KRONIKA ŚWIATA

W KRAKOWIE 1554

Całość dzieła tego zbierana przez lat 20. licznemi zakupami kart, wreście skompletowana, zrestaurowana przez Wład. Bartynowskiego w r. 1888. – D. 24/3 88. oddana z ~~...~~ do introligatorni Schrotta. Herb Szarfenbergera umyślnie dla oprawy odlewany. Za naprawy kart wziął Bart. złr. 5. a Schrott złr. 20. – co jest ceną nader niską.



Nayasnieyssemu a niezwyciezo-nemu Monársse Zygmuntowi Augustusowi/ z Bozey łáski Krolowi Polskyemu/ Ksyedzu wielkyemu Litewskyemu/ Ruskiemu/ Pruskyemu/ Mázoweckyemu etc. Panu y Dzyedzicowi/ Marcin Byelski wyerny poddany/

G. P.

Wyelki pozytek przynassa (Miłosciwy Krolu) czytánye historij kázdemu/ nawiecey tym ktore pan Bog raczył przełozyć y oswiecić nad ludem pospolitym inym/ mocą/ rozumem/ czuynoscią/ y rozeznanim dobrim/ yákoby oni byli poddánym swym tákiez Rzeczypospolitey rádą swoyą y pomocą záwzdi pozyteczni/ ktorzy ná tym są iz wssytke nádzieye swoye/ ták zdrowie yako máyetnosc/ w Monárchach swoich pokłádaią/ áni sye ich godzi opusscząć ták w sscześliwych yáko w przeciwnych rzeczach/ zá ich státecznemi powolnosciámi. A iz thák wyele mysl człowyecza sama s syebie dosyegnąć nye moze/ yáko wyele przełozeństwo kázde we wssech sprawach obaczenia potrzebuye/ trzeba yey pomocy á lekárstwá ssukáć/ yakimby obyczáyem powinowáctwu swemu mogłá dopomoc. Niskąd inąd tedi kázda mysl człowyecza nye moze rychley tákowey pomocy obdzyerzeć/ yedno przez czytánye pismá stárádáwnych dzyeyow álbo Historikow vczonych kthorzy po sobye ná swiecye pismá wiele potomkom swym w pámieć ludzką zostáwili/ ostrzegáiąc nas pismem swoim od rozmáitych przygod/ ktore sye ná swyecye czásow swoich myedzy ludzmi wyelkimi od początku swyátá áz do tego czásu toczyły; (bo nic nowego nye mász cze° pirwey nye bywáło) bysmy ná czym przez omylną spráwe/ karząc sye cudzą przygodą/ nye szkodowáli. Nye bez przyczynny tedy on Grecki Historik Tucitides Historie zowye skarbem krolewskim/ ktore/ powyáda/ nyemyáłyby z ich reku nigdy wychodzić/ przeto iz z ich ostrzegánia á vpominánia rowne sprá wy y przygody/ bez ktorych swyát być nie moze/ ludziem czestokroć przychodzą/ skąd swoye opátrzone być mogą; bo ácz ná czas osoby zwirzchne odmienne bywáyą/ ále przygodi ludziom yednostáyne przypadáyą. Aristoteles medrzec/ kázdego kto Historij nie czyta/ powyada być dzyecyecyem/ táki (pisse) ma być rády oddalon. Przeto Alexender wielki stárich Historikow ksyegi záwzdi przy sobie nosił/ Homerusá poete czytał/ á Aristotelesá słuchał/ to yest/ z vmárłym gadał á zywego słuchał. A ták przez czytánye pisem poznał dusse człowyeczą być nyesmyertelną. M. Cicero wykłáda tez historią iz yest

Tucitides.

Aristoteles

Alexender, Homerus.

M. Cicero

iż yest posel żywotá/ swyádek stárosci/ swyecá prawdy etc, y whele inssych pożytkow przynassa czytánye historij/ á by nye było z daw/ ná swyátu zostáwyone tháky pismo álbo záglądzono/ ludzyeby tak yáko iny dobytek pospołu cyało z duchem bez żadnego rozeznánnya s swyátá schodzili, ❡ Máyą miec záprawde Krolowye/ Ksya żetá/ y ći wssysey ktorzy swoim przełożeństwem ludzi y Rzeczpo/ spolitą spráwuyą/ ty przykłádi spraw ludzkich przed swymi oczy/ ma záwżdi/ zwłassczá pirwssych Monárchow/ Krolow/ Ksyążąt/ Senatu wyelkyego: á nye tylko málowáne ku okazániu chędogosci domu/ ácz też to nie wádzi/ ále áby tym przespyeczniey á opátrz/ niey w swoye vgadzáli/ strzegąc sye złych á dobrich násláduyąc/ yá/ koby lud swoy/ obyczáye/ prawá/ vstáwy/ y ine zachowánia rządu pospolitego/ w cáłosci mogli záchowáć: thák od nyeprzyiáchoł po/ stronnych/ yáko od Tirannow domowych/ chceli táki káżdi áby był wezwan od swych poddánnych/ yáko nyegdi Rzymyánie swoye Ce/ sárze zwáli Oycyec oyczyzny/ z winssowánim tákim/ mowiąc: Bo/ day myał w sobye ty dary/ Oktawiano wo sczęscye/ Tráyánowe spráwyedliwosc/ Antonyego miłosyerdzye/ Adriánowe miernosc: ále snad yedno sye też s tych czterzech byli tách obráli miedzy ini/ gdiż ták nátura człowyeczá mdła yest/ iż yey cháłu roskosz odeymie co nalepsse dáry/ ácz nye wssytkim ále wyelem, Wyelkie to są dáry od Boga dáne krolestwu temu/ w ktorim Monárchá z dobrim ro/ zeznánim pánuye/ yáko Plato powiáda być sczęsliwe krolestwo w ten czás/ gdi od rostropnego spráwce bywa spráwowano/ ábowiem káżdi táki fortune w reku záwiera v syebie, Pissą też drudzy/ iż káż/ de krolestwo tákye lepssą sławe ma y wietssą pochwałe/ w ktorym są wymowniyessy meżowye w pisánhu,

Historie luckye. Historie swyete.

❡ Historie pisane rozmáite są/ według ktorich sie lud pospolity ná swiecie spráwował/ tak w Ricerskich rzeczach/ yáko w záchowá/ niu rządu pospolitego/ nád ktore yessczę są drugye historie swyete/ kthore Moiżesz napirwey żydowskiemu narodu potomkom swym pisáne zostáwił/ w ktorich plagi srogye Fáráonowe/ tákież przyká/ zánie Pánskye nam wssem ku wiadomosci napisał/ y inych rzeczy wyele, Są też historie swyete Pátriárchow/ Prorokow/ Ewan/ yelistow dostáteczenie w swietim pismie wypisane/ ábysmy snich obaczyli wolą y roskazánya Pánskie, Też są historie medrcow stá/ rich/ Trismeistá/ Platoná/ Aristotelesá y drugich wyele/ ktorzy ácz byli pogani/ práwego Bogá vznáć nye mogli/ wssákże swe dari mie li osobne od nyego/ ták iż swym rozumem do nyebá syegáli/ bo du/ sse nyesmiertelną być wynáydowáli: ći też nam po sobye pisánim swym náuke y ostrzegánie ostáwili/ yáko sie domá zachowáć á sprá wowáć mamy/ tákyeż w rzeczach przyrodzonych, Stad możem o/ baczyć iż przez czytánie pismá rozmáitego snádnie poznáć yáko sye záchowawáć mamy/ przodkiem w służbie Bożey/ potym w opá/ trzeniu zdrowia żywotow/ w yákich obyczáyach/ w iákim rządzie/ w yákich práwach/ tákież vstáwach/ álbo yáko sie ini ludzie na swie cye spráwuyą: nic chwálniey/ nic pożyteczniey/ nic roskossniey nád to może być/ nie ináczey iákoby człowyek po swyecye pyelgrzymo/ wał, Wssákże ty rzeczy wssytki idą zá dari Pánskimi/ ktoremi on rozmaicie sságowáć raczy, Abowiem czytamy w pismie swietim y w historiach ludzkich/ iż drudzy Monarchowie czártom ofyáry czy nili/ á od Bogá wspomożenie z wielkim sczęscim mieli/ iáko sie oka záło ná Nábuchodonozorze/ Cirusie/ Dáriusye/ Alexándrze wiel kim/ y inssych: stad możem rozumieć/ iż Pan Bog chce mieć záw/ żdy nád ludem wystepnym bicz swoy/ to yest/ okazanye yákyey sro gosci/ przykłádnye karząc ná czas złego dobrim/ czásem też dobrego przy złym. O kthore grzechy nawiecey Pan Bog karał álbo karze lud pospolity/ trudno tho komu rozeznáć/ wssakże yako sie s pismá starego zakonu nayduye iż o bałwochwálstwo wymyslne/ o ktore żydi srodze karał ná pusczy/ iż nád vstawe Moiżessowe cyelcá złote go sobye wymyslili chwalić, Też o vcisk sirot/ to yest o nyespráwie dliwosc/ yáko Sodomczyki karał y ine, Potym o nyepossłussen/ stwo starssych ktorzy smyeli rece swoye wznośić ná przełożone/ yá/ ko Absoloná/ Brutusá/ Kasiusá/ Bessá/ y wiele inych/ ábowiem ká żda moc daná yest od Bogá Monárchom/ przezeń krolowye pánu/ yą etc, y o ine grzechy nyewyliczone/ ktore sie rozmogły po wssyt/ kim swyecie/ y rozmágáć nye przestáyą,

Gdiż rzecz idzye o staradawnych przygodach ludzi pirwssych ná swyecye/ trzeba wyedzyeć co zá spráwe álbo zachowánya myedzy sobą ná on czás myeli zá czasow złotych: kto chce baczyć nyerowne ludzyom onym náuki y obyczaye ninieyssym byty/ gdi yessczę za/ zdrość s chćiwoscyą myenia w ludzyech nie pánowały/ bo sye row narzeczą oni wychowywáli/ nic nye potrzebowáli/ w polach á w zyemiach mieszkáli/ dobytkyem sye żywili/ owoce nasyenia przez prace mieli/ złotá srebrá áni ssat kosstownych nye ználi/ okrom żon á dzyeci wssytko im spolne było/ z walkami sye nie obyeráli/ wolno po swyecye gdzie kto chcyał thodzili/ bez praw pisanych żyli/ przeło/ żeni według baczenya sądzili/ ná nich moc rozum spráwá wssytká zależała, Potym gdi sye ludzye ná swyecye rozmogli/ á chćiwosc pánowanya ludzkye myssli osyádła/ rozmáite drogi ná pożytki wy náydowáć poczeli/ oráć/ syać/ wsi zákłádáć/ żeglowáć/ kupczyć/ sre brá złotá kámienia drogyego zdobywáć/ rzemiosł sye vczyć/ ná ko/ niach yezdzić/ y wsselkye rzeczy wynáydowáć: á gdi sye tráfił nye/ vrodzay żywnosci w yednym krolestwie á w drugim było dosyć

Gospodárstwá pirwsse.

zebrawssy sye społu szli tam dostawáć á pobyeráć rozmáite żywno/
sci gwałtem/ dobytki/ zboża/ owoce/ y ine; przez thákye drapyestwá
wzrussyli swoye wolnosci/ przeto yuż wyknąć musyeli yákoby thá
kim drapyescam mogli odpiráć/ zbroye łuki y ine rzeczy Ricerskye
wynáydowáć. Bacząc drudzy w samsyectwie cudze przygodi/ áby
przespyecznye yssy byli/ poczeli miásta zákładáć gdzye wsi były/ mu
rem wálem opráwyáć; od tego też czásu káżdi chcyał dostátecznye
wiedzieć o swej własnej máietnosci/ poczeli gránice czynić/ role wy
mierzáć/ ludzi ku obronye sprawowáć/ Krole Ksyążetá waleczne o/
byeráć/ ná morze yeżdzić/ porti wynáydowáć/ práwá vstáwiać/ w
myeschech mieszkáć/ praw sye vczyć/ o zbytki kárać/ ráde wybyeráć/
chedogosć chowáć/ obyczáynyey mowić/ cudnie chodzić/ wstid zá/
chowáć/ spolnosć żon opuscili/ ludzkiego miesa yesć przestáli/ miáre
w káżdey rzeczy mieć poczeli/ y spokoynie żyli. A tak co dáley to le/
pyey z nyenagłá náprawuyąc mieysca nieprzespyeczne ná wssytki
częsci swyátá ziemie wssytke ku myeszkanyu godnyeyssa vczynili
niż pirwey/ ták iż mogłá być rzeczona ina ziemiá przeciw onym czá

Czárt przekázá.

som/ á porownáć z Rayem ziemskim/ gdzye Adam stworzon/ by
był czárt nye zayzrzał tego narodowi ludzkyemu/ ktori swą chytro
scyą násyał kąkolu myedzy ye/ widząc iż ludzye poczeli co dáley tho
lepiey w lepssych obyczáyoch rosć á mnożyć sye/ porussony złoscyá
mi ludzkiemi/ bez ktorich swiát nie może być/ czuiąc ie teżż ich chu
ći ktemu łácno przywyesć y obrocić z roskossy/ przyszłe rzeczy im po
wyádáć yał przez ich kápłany/ takież ine wyeżdzby rozmáite. Stey
przyczyny ludzie czártom poczeli kościoły zákłádáć/ budowáć/ po/
swyecáć/ tak bogom yáko boginiam/ chwaląc ye/ yednym v Del/

Koscyoły Czártowskye.

su/ to yest Apolinowi/ drugim w Euboye w Greciey/ Sáturnuso
wi we Włossech/ Yowissowi ná Krecie wyspie/ w Samie Yuno/
nye boginiey/ Báchusowi w Tebe/ Słońcu w Rodis/ Izidi Oziri
w Egipcye/ w Ilium álbo Troiey Wescye/ w Africe Palladzye v
Tritoná/ Wenusowi ná Ciprze/ Marsowi w Tráciey y w Scitiey
Wulkanowi ná Lemnye álbo Liparze wyspye/ w Helesponcye
Priapowi/ Dianye w Efezu/ w Galliey y Niemcech Minerwye/
tákyeż y inym wyele po wssytkim swyecye/ ták iż gdi co kto wyná
lazł osobliwego/ wnet go zá bogá chwalili/ y koscyoły tákim stáwiá

rawdzia drogá.

li. Pothym Pan Bog na swyath ludu obłędliwemu droge y lekar/
stwo przez syna swego posłánie/ prawdziwą vkazał/ według obye/
tnic y figur pismá Prorockyego/ ktory syn Boży zebrawssy sobie
káznodzieye k woli z grubych vrzedow/ rozesłał ye po wssytkich krá/
inach swiátá/ dawssy im duchá swego kazáć y nauczáć pismá swie
teº/ na droge prawdziwą náwodząc przykładem y słowem Bożim.
Ci to kaznodzieie swięći Apostołowie ony słupy czártowskye poká
zili/ potłu-

zili/ potłukli/ y w niwecz obrocili/ powiedáiąc ludziom o wcyelo/
nym słowie Páńskim; yużby byli wssytek swiat od błędow czárto
wskich odwiedli/ ále znowu począł ssatan wichrzić/ porussáyąc ser/
cá/ myśli/ zwłasscza okrutnych narodow ktore zowiemy barbari/ po
czeli sobie insse wiari wymyslać/ á niektorzi zasie na stare błędi swe
nastepowáć/ zwłasscza ludzie grubi w Aziey; stądże potym przyszło
iż ich wiele odstąpiwssy drogi prawdziwey y słow Páńskich/ na se/
kte plugawą Machometowe nastąpili/ ktorą sye iakmyarz pół swia
ta więtssego dzisyeyssych czásow zaraziło/ to iest Persowie/ Arabi/
Siri/ Asyriani/ Indiani/ Numidi/ Egipt gdzie pirwey Krzescyáá
nie vczeni byli; tez y Tatarowie a swoim Chamem są zarażeni bał
wochwálstwem czártowskim. Tákowe odsscżepieństwo potim na
swiecye wielką roznice vczyniło miedzy ludzmi wssytkimi/ mie/
niąc każdi swoie wiáre być nad ine lepssą/ mocnie tego broniąc/ po/
czeli sye o nie gadać/ nu w kłopoty spolne tháktiez w nienawiści za/
chodzić aż do włos/ potim do mieczow/ áż przyszło na woiska/ gdzie
sie wielkie rozlanie krwie działo miedzy pospolitym ludem; Stey
przyczyny dzis nie wolno ludziom chodzić po świecie kazáć á na/
uczáć wyáry swietey ludzi pospolitych/ yáko na przodku było gdy
Apostołowie chodzili gdzie chcieli y ini swięći mężowie/ gdiż táse/
kta Machometowa tei zakon y vsthawe ma/ nie gadáć sie o wiare
słowy yedno reka czynić o nie każdi v nich powinien/ rozumieyąc
izby pismem żadny nie wygrał. Nassa zasie wiara Krzesciyańska
tey przećiwna/ bo żadney okrutnosci ani zniewolenia nie chce/ tyl/
ko aby dobrowolnie wssyscy ku niey przistawali y owssem dla niej
niezliczona rzecz ludzi gardła dało. Ale iuż rzecz na iną strone obro
ce; Narod nász Sarmatow thákiez był bałwochwalny okrutny y
gruby iako inych poganow/ mało daley od pięći set lat zakon Pán/
ski przyieli/ od tegoż czásu po trosse ieli sie czytáć á pisáć/ Rusacy ná
ssy bracia Greckiemi literami á my Łacinskimi/ przetho nad nas
wiele maią iż przyrodzonym iezikiem pissą y czythaią/ á my cudzo/
ziemskim Łacinskim to iest Włoskim/ kthori nie może isć każdemu
v nas w posłuch/ tak w koscielech/ w prawiech/ iako y indziey/ gdiż
nie każdi tey rzeczy Łacinskiey rozumie ani pisse/ tylko co sie troche
po Polsku nauczili niedawno czytáć y pisáć/ dla tych samych yate
praca tylko podiał/ nie o pożytku żadnego albo chwały/ ale przeto iż
mie zwyciężyła miłosć oyczyzny/ chcąc braciey swey miłey vssy

Vicit amor patrie.

ich żadosciwe dzieiow zacnych rozmaitich czytanim tym napeł/
nić/ ktorem zebrał z rozmaitich Historikow á Kozmografow/ od po
czątku swiáta aż do czasu ninieysseº/ y mianował Kronika swiata/
poniewaz sie w niey toczą rozmaite przygodi kthore sie z dawna to
czyły na swiecie/ tak w postronnych krolestwach iako w swoim/
wybiera

wybieraiac co gruntownieysse á potrzebnieysse czesci snich/ á po/
tym naiawnosc wssem w obec wydał/ nic sie tych nie lekaiac/ kto/
rzy pospolicie s pobudzenia zazdrosci (swe rzeczy wysoko á ine nisko
kladac) takowym bywáia na odpor y na przekazie kthorzy nowe
rzeczy pissa wssem w obec na oslawe/ bowiem w to trudno yeden
ma vgodzić/ aby sie pisanie yego wssytkim yednostaynye podobało/
napisseli o kim prawdzi we dobre á cnotliwe vczynki/ s pobudzenya
zawisci rzeka/ s pochlebstwa pisano; napisseli przećiwne gniewaia
sye; drudzy chca ssyrokich titułow yako na lisciech/ ktorich w histo
riach nie yest obyczay pisać; przeto kronik pospolicie nie pissa za zy/
wotow takich/ iedno po smierći ich. Wssakze mie tym zadny nye
vstrassy/ gdiż rozumyem W. K. M. takimi dari od Pana Boga o/
patrzyć/ iż snadnye rozeznać możesz mysl horliwa y vprzeyma na
sercach ludzkich/ á bronić od wsselkich vporow/ ktoremu ya sam sie
bye y ty ksyaszki swoye w łaskawa obrone polecam y oddawam ya
ko panu przyrodzonemu/ aby ye raczył odemnie poddanego swego
łaskawym obliczym przyiać/ ku wyeczney pamyeći y zacney sła/
wie W. K. M. od ninieyssych y bedacych po nas tey ziemie przyro
dzoney Polskiey obywatelow na wieki. A s tym Panie Boże racz
chye nam zachować w dobrym zdrowiu á w sscześliwym panowa/
nyu na wyele czásow/ áby za twego pánowania przyszły nam
złote czasy w pokoyu/ iákie były za Cesarza Augustusa/
áby wssemu swiatu pánował/ á s synow synow
doczekał w lecyech ssczesliwych/ ku pocye/
sse y radosci nam wssem obywate/
lom tych krain/ Amen.

Drugye tenze.

Swyát widzimy iż ná wssytkim schodzi/
Zyemyá nye ták swe pożytki rodzi/
Tákyeż ludzye słábssy sye yuż rodza/
Yako pirwey stá lat nye dochodza/
Wssytki znáki sa skończenya swyátá/
Skoro mina náznáczone látá/
Rádze tedy wssytkim zá pogody/
Aby ssukał s pánem swoim zgody/
Boć nye długo to roskossne cyáło/
Tu na zyemi bedzye sye kocháło/
Musim snyego ná ine roskossy/
Gdy precz s cyáłá smyerć dusse wypłossy.

FAMAM EXTENDERE FACTIS EST VIRTVTIS OPVS.



Przeciw prawdzie rozumu nye.



Pirwssy wyek swyatha poczyna sye od Adámá do Noego/ wedlug Zydow yest lat 1656. wedlug Euzebiussá lat 2243. wedlug Augustiná lat 2268. wedlug wykłádáczow Biblijey 2249.

GDy Pan Bog wssechmogacy/ bedac w Máyestacye swoim przed czásy czásow/ wyeczny/ y wssem chwálebny/ poczynał yest opátrzuye gospodárstwo swoye/ yáko práwy ocyec czeládny. Ná początku stworzył yest nyebo y zyemye/ to yest duchowne y cyelesne przyrodzenye/ y ochedożył ye swyatłosciámi Słońcem/ Myesyacem/ Gwyazdámi/ y co okrag yego w sobye zámyká ku ozdobye swey/ o czym w pismye swyetym w ty słowá stoi. ¶ Ná początku stworzył yest Pan Bog nyebo y zyemye/ á zyemyá byłá nyczemna á prożna/ y cyemnosci były nad przepáscyámi wodnymi/ á duch Pański porussał sye nád wodámi/ y rzekł Pan Bog/ sstań sye swyátłosc/ y sstáłá sye swyátłosc/ vyrzał Pan Bog swyátłosc iż yest dobra/ y oddzyelił swyátłosc od cyemnosci/ á myánował swyátłosc dnyem/ á cyemnosc noca/ y sstáło sye wyeczor y ráno pirwssy dzyeń etc. Postánowiwssy Pan Bog swyát wedlug swey woley swyetey/ roskazał zwyerzetom powstác wyelkim y máłym rozmáitych osob/ y powsthały á płodziły sye po wssystkim swyecye/ á dał im żywnosc z zyemye wssystkim/ áby pothym były ku pożytku wssemu ludu/ nyektore ku pokármu/ nyektore ku ssátom/ nyektore ku robocye. Tákież y chrobáctwu wsselkyemu wodnemu y zyemnemu kazał powstác/ y sstáło sie ták:

w 1. ksyegach Moize. w 1. kápitule.
Nyebo: Zyemyá.
Dobytek Pracy.
Chrobáctwo.



¶ Potym yáko dnyá ssostego osobe człowyecza żywa rozumna z ssthuki zyemye sthworzył/ ku podobyeństhwu swemu/ y natchnał w nye duchá wyecznego/ y sstał sye pretko człowyek z dussa żywa nyesmyertelna. Postánowił Ray myeysce roskossy myedzy rzekámi przyrodzonemi/ ktore zowa/ Phizon/ Ganges/ Eufrates/ Tygrys ná wschod słońcá/ do ktorego napirwey Adámá pirwssego człowyeká przynyosł/ áby był od grzechu y smyerci oddzyelon/ á w błogosławyeństwye ná zyemi przebywał w myeyscu roskossnym/ á przykazał mu rzekac/ z káżdego drzewá tu pożywáy á yedz owoc/ ále z tego drzewá yednego żywothnego nyecha[illegible] ábowyem ktorego dnyá byzákusił owoc[illegible] yeº/ musił by theº dnyá vmrzeć. Ná ten czas Adámowi/ nie było rownia ná swiecie/ przeto Pan Bog rzekł/ zle yest sámemu człowyekowi być/ vczyńmy mu towárzyssá yemu ku podobyeństwu. Vmorzył tedy Pan Bog Adámá snem/ á gdy vsnał/ wyyał kosc z boku yego á nápełnił cyáłem/ á stworzył z nyey pyekna osobe żeńska/ kthora gdy vyrzał rzekł/ to yest teraz kosc s kosci moich y cyáło s cyáłá mego/ bedzye wezwana żoná/ bo z meżá wzyetá yest/ dla czego opusci człowyek oycá y mátke/ á przysthánye do żony swey/ á beda dwoye w yednym cyele. Błogosłáwił im Pan Bog mowyac/ rosczcye á mnossczie sye/ á nápełnyaycye zyemye á posyadaycye ya/ á pánuycye nad nyey wssystkim rybom morskim ptakom y zwyerzom. Byli oboye nágich Adam y żoná/ á nye wstydzili sye zá to syebye. Ale czárt kthory był przed thym nye dawno

Adam [illegible]tworzon.
Nyesmyertelnosc człowyeczá.
Ewa
Issa

zrucon

zrzuconz nyebá dla pychy yego/ zazdroſcyą poruſſon/ áby Pan Bog przybytkow nyebyeſkich s ktorych wypedzeni ſą imi nye oſadzał/ vyrzał Ewe á oná chodzi po Ráyu lubuyąc ſobye/ pokuſił ſye pirwey o nye/ yákoby mogł przez nye zruſſyć á odyąć nyeſmyerthelnoſć człowyeczą/ gdyby przeſtąpiłá ſwowolnie przykazánye Páńſkye/ wzyąwſſy ná ſye oſobe wężową/ kthory ná ten czás nachytrſſy był myedzy zwyerzety/ rzekł k nyey: Czemu wam Bog zákázował nyeze wſſyſtkich drzew vżywáć owocu Rayſkyego? Rzekłá Ewá/ możem ze wſſyſtkich drzew pożywáć tylko z yednego co w poyſrotku Ráyu yeſt zákazał nam pożywáć mowyąc iż byſmy pomárli zárázem/ Rzekł wąż/ Nye wyerz temu byſcye pomárli/ bowyem Bog wye/ iż ktore° dnyá byſcye yedli ſtego drzewá/ otworzyłyby ſye wáſſe oczy ná wſſytko/ á bylibyſcye yáko bogowie wyedzączłe y dobre. A ták nyewyáſtá widząc drzewo y owoc yego przed oczymá cudne y roſkoſſne rwáłá owoc z drzewá zákazánego á yádłá y Adamowi podáłá/ ktory też ſnyą yadł/ y otworzone były oczy ich (yáko czart powyádał) iż vyrzeli nágoſć ſwoye Przeto vczynili ſobye winniki z liſcyá drzewá Figowego. A gdy ſye Pan Bog przechádzał po Ráyu ſkoro po połudnyu/ pokryli ſye Adam y Ewá/ Pan Bog záwołał Adámye gdzyes yeſt? Adam rzekł/ głos twoy Pánye ſłyſſe ále wynidz nye ſmyem żem nági/ Rzekł Pan/ á ktoć oznamił żes nági/ bys był z drzewá zákazánego nye yadł/ nágoſci by był nye poznał. Rzekł Adam: Miły Pánye/ tá nyewyaſtá ktoras mi dał zá towárzyſkę/ pirwey vrwałá y yádłá potym mnye podáłá yadłem tákyeż. Rzekł Pan Bog ku nyewyeſcye. Czemus to vczyniłá? Oná rzekłá/ wąż mye zdrádził iżem yádłá. Y złorzeczył Pan Bog wężowi/ mowyąc: Bądz przeklęty myedzy wſſytkim ſtworzenim żywym ná zyemi/ ná brzuchu ſye ſmykáć będzyeſz/ á zyemye yeſć do ſmyerći będzyeſz. Położe nyeprzyyazni myedzy tobą á nyewyáſtą/ y myedzy plemyenyem twoim/ á myedzy yey tákyeż/ á ono podepce głowe twoye/ á ty będzyeſz przeciwnikyem pyecye yego. Rzekł też ku nyewyeſcye/ rozmnożę nedze twoye/ w boleſci rodzić będzyeſz/ á pod mocą mężową będzyeſz. Rzekł też ku Adámowi/ iżeś wołał żony ſłucháć nizli mnye/ á yeſć z drzewá zákazánego/ złorzeczoná zyemyá w vczynku twoim/ cirnye á oſet będzye tobye rodziłá/ gdy ná nyey będzyeſz prácował/ nye da to bye owocu doſkonátego/ w pocye oſoby ſwey będzyeſz pożywał Chlebá twego/ áż ſye wrocis do zyemye s ktorey yeſteś wyſſedł/ ábowyem proch yeſteś y w proch ſye obrociſz. Y wezwał Adam żone ſwoye Ewá/ to yeſt mátka wſſyſtkich rzeczy żywych. Zrzadził im Pan Bog odzyenye y wygnał z Ráyu mowyąc/ Otho Adam ſtał ſye yednym z nas/ wyedząc złe y dobre: Przetho ſnadz nyecháy poſle rękę ſwoye/ áby z drzewá żywotá vrwáłá owoc áby yadł ſnyego á był żyw ná wyeki/ A wyrzuciwſſy ye oſádził przed Ráyem roſkoſſy Anyoły Cherubin/ y ogniſty myecz vſtháwiczne/ áby ſtrzegli drogi drzewá żywotnego. Wyſſedſſy z Ráyu Adam ſmutny z żoną ſwoyą/ cyeſſyli ſye przyrodzonemi krotofilami zyemſkyemi ſtráciwſſy wyeczne/ á zmyeniwſſy dzyewiczy ſtán/ poznał cyeleſnye żone

Grzech pirwy

Náznáczenye Kryſtuſá. Swiety Jeronim kłádzye oná.

an Al- z Ráyu.





ſnye żone ſwoyę Ewę. A ták latá pyetnaſtego od ſtworzenya ich vrodził ſye im pirwſſy ſyn Kayn s ſyoſtrą Kálmáną bliznyętá/ s ktorą ſye potym oddał w małżeńſtwo/ dopuſcił im tego Pan Bog dla rzadkoſci ludzi ná ten czás/ po drugich pyetnaſcye lat vrodził ſye im drugi ſyn Abel z Delborą dzyewką.

Abel był dobry/ ſpráwyedliwy/ cnotliwy/ boyący ſye Bogá/ á około páſyenya dobytká ſye obyerał/ s ktorego mleko y pirworodne dobytki Pánu Bogu ofyárował. Ale Kaim był zły/ tákowy/ zazdroſciwy/ około roley ſye obyerał/ s ktorey też Pánu dzyeſyęcinę dawał/ ále pan Bog wdzyęcznyey ofyárę Abelowę przyymował gdy ſye ſámá zážegáłá niż Kaimowę/ co yą ſam zápalał. Stey przyczyny Kaim myał złe ſerce przećiw brátu Abelowi/ dla czego pan Bog knyemu mowił/ Czemu ſie gnyewaſz/ izaſz nye weźmyeſz zepłáty kyedy będzyeſz dobrze czynił? ále yeſli źle wnet przed tobą grzech będzye/ wſſákże w twoyey mocy yeſt grzech vczynić álbo ſye go vſtrzedz/ to yeſt wolnoć oboye vczynić wſſák nád obyemá pánuyeſz. Zayrząc táſki Páńſkyey Kaim Abelowi rzekł knyemu/ wynidz ny precz ná pole/ á thám powſtał przećiw brátu Kaim y zábił go. Potym Pan Bog rzekł knyemu: Gdzye yeſt twoy brát Abel? Kthory odpowyedzyał yákoby z gnyewu. Niewyem Pánye/ ázażem yá ſtrożem brátá mego. Rzekł Pan knyemu/ cos vdzyáłał áto głos krwye brátá twego woła do mnyę z zyemye. Przeklętym będzyeſz zbyegyem y byegunem ná zyemi. Rzekł Kaim ku Pánu/ wyętſſa yeſt złoſć moyá nizlibych odpuſſczenye záſłużył/ káżdy ktho myę naydzye zábiye myę. Rzekł mu pan Bog: Nye ták będzye nye/ ále káżdy ktory zábiye Káiná ſyedmyoráko będzye karan/ włożył znák Pan Bog ná Kaima trzęſyenye głowy.



Wyſſedł tedy Kaim od oblicznoſci Bożey/ á ſſedł ná wſchod ſłońcá y myeſzkał tám/ á gdy ſye roſpłodził/ wpráwował ſyny ſwoye ná łotroſtwá á drapyeſtwá (yáko Jozephus piſſe) iż ze złego nábycyá pánował/ y potomki ſwoye wſſyſtkich chytroſci náuczył/ y záłożył gránice zyemye od wyelkyego morzá/ záłożył też myáſto wyelkye/ ktore od ſyná Enochá przezwał Enochia/ ktore mury obtoczył/ á thám wſſytki potomki ſwoye przywyodł/ ábowyem ná ten czás ludzye byli grubi á proſci á nágo chodzili/ nye máyąc obrony przećiw zwyerzętom áni ptakom drapyeżnym/ áni od zimná odzyenya/ á tám ſobye od tych nyeprzeſpyecznoſci obrony yákye mogły bęć ná ten czás napirwey wymyſláli/ tákyeż ſſopy doły s chroſtu s trzciny z zyemye ſobye budowáli/ áby przez to ich żywoty przeſpyecznyeyſſe były. A ták (yáko ſwyęty Auguſtyn piſſe) ſtych dwu ſynu Adámowych/ ty dwye myeſcye począthek napirwey wzyęły/ zyemſkye y nyebyeſkye/ zyemſkye ſobye obrał Kaim przez prácą łákomſtwá ná wſchod ſłońcá Enochia/ á Abel nyebyeſkye przez ofyárę właſnego żywotá. A to był napirwſſy męczennik/ ktory koſcyoł Boży záłożył napirwey właſną ofyárą/ trwáyąc w ſwoyey ſpráwyedliwoſci do oſtátnyego czáſu żywotá.

Obaczywſſy Adam grzech ſwoy kthorym obráźił Páná ſwego/ iż nye tylko nád nim/ ále y nád potomki yego Pan Bog ſrogoſć okázuye/ vſtháwił ſobye cyęſkye pokuty y z żoną/ ktorymi by záſyę ſwego ſtworzycyelá mogli vbłágáć/ Przetho pan Bog raczył nań łáſką ſwoyą záſyę weyrzeć/ iż nye telko mu pod moc dát wſſytkyemi rzeczámi władnąć ná ſwyecye/ álbo Prorockyego duchá myeć/ wyedząc przyſſłe rzeczy álbo wſſelkye náuki/ ále y ſwyętą Ewángelią to yeſt poſelſtwo dobre obyecał poſłáć wſſemu lydu ná zbáwyenye z yego potomſtwá/ tho yeſt pána Kryſtuſá/ ktory myał przyſć ná ſwyát á zetrzeć głowę yego nyeprzyyacyelá wężá

Kain/

Abel.

Dzyeſyę[illegible]

Mężoboyſtwo pirwſſe.

Roſpacż.

Enochia.

1. Moi. w iiij.

Dwoye myáſto.

Adam prorok Swyetey Ewánjeliey náznaczenie.

chytrego. Stad napirwey swyeta Ewangelia wzyeta poczatek/ w ktorey wssy- scy Krzesciyanye mamy myeć nadzyeye pewnego zbawyenya/ yako then Adam myał/ bo w yego pokutowanyu srogim/ nye mogł go yuż wyecey czart nigdy namowic k swey woley. A yako pokutował Adam w wodzye do pasa stoyac na głowe zyemye kładac. Pisse o tym Agazael Doktor Zydowski ssyeroko w zywocye Adamowym. Pissa tez Doktorowye nyektorzy/ iż Adam napirwey był stworzon w Syryey na gruncye Damasku/ zowa campi Damasceni/ y na ty myeysca zasye przyssedł gdy był z Rayu wypedzon. Tam w tym Damasku była Judea zyemya Zydowska od Jeruzalem czterzy dni chodu/ zyemya obfita roskossna prawye poysrzod swyata. Tam w tym Damasku myeyscye s. Paweł okrzczon od Ananiassa.

Adam gdzye stworzon.

Adam mayac lat dzyewyeć set y trzydzyesci/ wezwał k sobye żony y dzyeci/ opowyedzyał im rychła smyerć swoye prossac ich a vpominayac/ aby żyli w boyazni Bożey a drogami yego chodzili/ a s Kainen synem żadnego towarzystwa nye myeli/ mowyac że żadna rzecz zła dobrym sye opłacić nye może yedno złym. Powyadał tez iż pan Bog myał dwye pladze wyelkye na swyat spuscić/ yedne przez wode/ druga przez ogyeń dla złosci ludzkich/ zatym skonał. Pogrzeb yego gdzye był rozmaicye powyadaya. Egisipus pisse iż w Ebronye Arbee w grobye Marmorowym/ gdzye tez potym Patryarcha Jakob pochowan z żona y s syny. Drudzy pissa na gorze Kalwaryey/ gdzye pan Krystus cirpyał nad yego grobem abowyem Krystus yest wtory Adam/ yako przez pirwssego smyerć/ tak przez wtorego żywot przyssły/ a stym sye stosuya słowa Apostolskye gdzye mowi/ powsthań czemu spiss/ powstań od smyerci/ yuż cye pan Krystus ożywił y oswyecił/ przeto v nog Krystusowych bywa znaczona głowa Adamowa pod krzyżem od malarzow.



Adam vmarł. Adamow pogrzeb.

Wtory narod pana Krystusow.

Lata od stworzenya pirwssego człowyeka 230. Vrodził sye syn Adamowi/ imyenyem Seth/ po zabitym Abelu a po Kaimye zbyegu. Ten Seth był sprawyedliwy y swoye potomki dobrym obyczayom nauczał/ przeto spokoynye w swey zyemi myeszkał. Ten napirwey od oyca swego Adama przewykł naukom y pismu/ przygody powyedzyał ktore na swyat myały przydz/ przetho był vczynił w Syryyey dwa słupy/ yeden ceglany/ drugi kamyenny/ dla powodzi kamienny/ a dla ognya cegyelny/ by sye nie skaziły/ na ktorych napisał ty przygody albo plagi ktore myały przysć na swyat/ aby sye ludzye chronili złosci na swyecye/ ceglany sye skaził/ ale kamyenny yesscze y dzis stoi. A tak ten Seth napirwey ludzyom vkazał droge ku pismu y gwyazdarskim naukom na swyecye. Był żyw lat 105. sniego posli ci swyeci Patriarchowye. Enos syn ktory napirwey poczał chwalić modlitwami pana stworzycyela swego/ od tego Enosa possedł Kainan/ od ktorego possedł Malalehel/ od ktorego possedł Jared/ od Jareda Enoch/ ten to prorokował w ty słowa: Oto przyssedł Pan w mocy swyetych yego/ sadzić wssytki z nyemiłosciwych vczynkow ich. Tego to Enocha Pan Bog raczył wzyać od oblicznosci ludzkyey a postawić go w Rayu za yednego stroża w cyele zupełnym/ a bedzye tam aże do sadnego dnya. Tego czasu był Lamech ssosty potomek Kaimow zły a obyczayow skażonych ktemu slepy. Abowim pan Bog vstawił był małżeństwo Adamowi o yedney żenye mowyac/ a beda dwoye o yednym cyele. Ale then Lamech napirwey dwye żenye myał nad vstawe Boska/ yedna była Ada druga Sella. Ten to Lamech zabił pradzyada Kaima tym obyczayem (yako pisse Jozephus) Kazał sye chłopcu wyesć w pole wzyawssy strzelbe yaka na ten czas myeli aby zwyerze zabił/ nye dla yedzenya/ bo na ten czas ludzye myesa nye yadali/ ale dla skorek na kożuchy/ Kaim tez w chroscisku dybał na zwyerze/ chłopyec mnimayac by

Enos. Narod trzeci. Narod czwarthy. Malalehel. Narod pyaty. Jared. Enoch wzyet do Rayu.

Lamech Kaimow. Sela. Ada.

yac by zwyerze/ nawyodł mu strzelbe na ono myeysce/ gdy strzelił Kaima trafił y zabił/ a gdy sye dowyedzyał rozgnyewał sye zabił tez y chłopca iż mu kazał strzelić. A gdy sye nawrocił do żon narzekał mowyac: Zabitem Kaima w swa rane/ a chłopye na swa potepe/ syedmyore pomste wezme o Kaima a o mye wezma siedm dzyesyat y syedm/ pomste swoye to yest. Kaimow syodmy potomek był Lamech a Lamech myał ze dwu żon pothomkow 77. wssyscy przez plage powodzi zgineli. Myał syny z żony Ady Jabal y Jubal/ a s Selle Tubalkaina krom inych. Pisse tez Jozephus/ iż gdy sye nań żony smawyały zabić go/ strassył ye tym iż ktho mye zabiye syedm dzyesyat y syedm kroć bedzye karan/ przeto mu dały pokoy. Od Enocha possedł Matuzalem/ ktory był nadłużey żyw myedzy tymi Patryarchy/ to yest 969. lat/ syodmego dnya przed potopem pochowan według swyetego Jeronima/ ale według inych nayduye sye iż z Enochem oycem zachowan był od potopu. Ten to Matuzalem nye chcyał domu budować/ dowyedzyawssy sye iż yedno pyeć set lat myał być na swyecye. Od Matuzalem possedł Lamech/ od Lamecha Noe dzyesyaty potomek Adamow myedzy Patryarchy.

Kaim zabit.

Jabal/ Juba

Matuzalem.

Lamech Noc.

Potomstwo Adamowo.

¶ Adam myał starsse syny lata yego żywota 930.

- Kaim yego syn.
  - Enoch od ktorego.
    - Irad.
      - Mahuiahel.
        - Matuzalem.
          - Lamech miał 2. żenye.
            - Ada vrodziła
              - Jabel pasterza.
              - Jubal pisscika.
            - Sella vrodziła
              - Tubalkaim kowala.
              - Noeme pirwssa gospodi.
- Abel zabit.
- Set myal syna.
  - Enos od ktorego lata yego 905.
    - Kainan lata yego 910.
      - Malalehel 895.
        - Jared 962.
          - Enoch 365.
            - Matuzalem 969.
              - Lamech 777.
                - Noe 950.

Stoi w pismye swyetym/ gdy sye ludzye poczeli rozmnażać na ziemi/ widzac synowie Boży cory ludzkye (to yest synowie Setowi dziewki z narodu Kaimowego) iż sa pyekne/ brali ie sobie za żony/ ktora sobie ktory obrał: Y rzekł Pan Bog/ Nye bedzye mieszkał moy duch w człowyecze na wyeki/ bo cyało yest/ przeto yedno sto lat a dwadzyescya człowyeczemu żywotowi nada ley zamyerzył: Abowyem na ten czas potomkowye Kaimowi tak żeński narod yako meżczyzni byli dworni/ gospodarni/ bogaci/ krotofilni/ wyecey swyatu niż Bogu służyli/ wyecey cyału niż dussy folguyac/ rozmaite rzemyosła takyez gospodarstwa wynayduyac. Jubal Lamecha slepego syn ten napirwey wynalazł Muzyke. Jabal drugi syn od żony Selle napirwey wynalazł namyoty/ pod ktoremi siadali pasac dobytki. Ten tez odłaczył napirwey kozy od owyec/ y na swe czasy przypusczać samce ku samicam. Tubalkaim drugi syn Lamechow/ ten napirwey wy-

Potomkowye Kaimowi.

Jubal Jabal

Tubalkaim.

myslił rzemyosło kowálskye od zelázá/ y co ku walce należy/ też y málowánye twárzy człowyeczych/ y ine rzeczy ktore sye tylko ku swyeckim rzeczam sciągáły:

Noemá.

Noemá zásye corá Lámechowá s Selle vrodzoná/ wymysliłá napirwey tkáć rozmáite rzeczy ták z wełny yáko ze lnu/ ábowim przed tym w skorach tylko chodzili/ ále przez yey spráwę potym yuż sukno dzyáłáli. Też oná wynálázłá másło dzyáłáć gdyż przed tym yedno mleko yedli á sery. A ták cokolwyek było trafnego á subtelnego myędzy rzemyosły á spráwámi/ ku cyáłu telko należącemi/ od Kaimowych potomkow napirwey poszło. Z yego też narodu wyszli ludzye wyelcy Obrzymowie

Gántes.

mocni á waleczni/ ktorzy prześládowáli lud Boży/ to yest Setowe potomki/ czyniąc rozmáite złosci ná swyecye (Jozephus pisse iż sye z Latáwcow poczęli) widząc tedy pan Bog (swyęte pismo powyáda) iż sye wyelka złość ná zyemi rozmága myędzy ludźmi/ á yesscze wyętssa w sercach ich ku czynyenyu wyętssych złosci przebywáłá/ z żáłoscyą tego vżywał iż człowyeká stworzył/ przeto rzekł: Zgłádzę człowyeká ktoregom stworzył/ od oblicznosci zyemye/ tákyeż dobytek/ ptástwo chrobáctwo/ áby ty złosci zginęły ná potym: Noe łáskę Páńską nalazł przed o-

Moiże. vj.

czymá/ ábowim był spráwyedliwy y doskonáły w swoich rodzáyoch/ y chodził drogámi Bożemi/ á myał trzech synow/ Sem/ Cham/ Jafet. Ale zyemyá byłá skáżoná przed Pánem Bogyem/ y nápełnyoná rozmáitey złosci. A gdy widzyał Pan Bog zyemyę być skáżoną/ bowim káżde cyáło skáziło drogę swą ná zyemi/ rzekł do Noego: Przysszedł konyec káżdemu cyáłu przedemną/ nápełnyoná yesth zyemyá złosci od oblicza ich/ á ya ye zágłádzę ná zyemi/ czyń sobye okręt zwirzchu przykryty s komorámi/ w ktorym záchowasz sám syebye/ żonę/ syny z żonámi ich: A thák Noe gdy mu było pyęć set lat s przykazánya Bożego/ budował okręth/ yáko go náuczono/ Pisse Jozephus iż mu Pan Bog zámyerzył czás do stá á dwádzyescia lat budowáć/ á w tym czásu Noe budując/ kazał y vpominał ludzi áby powstáli od złosci/ chcąli áby Pan Bog swoy gnyew raczył odmyenić: Oni sye tylko smyali z yego okrętu iż go ná gorze budował/ á ná yego słowá nyedbáli: Przetho Pán Bog vyął 20. lat/ á we stu powodź wyelką ná swyát wypuscił.



Noah ábo Noe máyąc yuż ssescset lath/ według roskazánya á obyáwyenya Páńskyego/ nabrawssy s sobą żywnosci/ y wssytkich potrzeb/ ktoremi by mogł záchowáć swoy żywoth s potomki swemi/ przez then czás plagi powodzi wyelkiey/ wsiadł w okręt z żoną y s syny y z żonámi ich/ Nápusscżał też do okrętu zwyerząt/ ptakow/ y wssytkyego żywego stworzenyą ktore zyemyą żywo było/ czystych po syedmi par (á tho dla ofyáry Pánu Bogu drugye) á nyeczystych po parze par sámcá y sámicę/ thák zwyerząt yáko ptakow/ áby były nád inne záchowáne ná swyecye yáko Pan Bog przykazał. A gdy syedm dni minęły/ w kthorych sye Noe spráwował w Okręcye myesyącá Kwyetnyá dnyá syedmnástego/ otworzyły sye przepáści morskye/ á obłoki nyebyeskye rosę s syebye wypusciły/ sszedł desscz czterdzyesci dni y czterdzyesci

Wody swyát zálały.

nocy bez przestánya/ zálałá wodá zyemyę y wssystko stworzenye żywyące ná swyecye cokolwyek pod nyebem było/ okrom Noego okrętu kthory podnyosłá wodá/ nád wssytki gory ná swyecye czternascie łokci/ pismo swyęte powyáda pyętnascie łokci. Stałá wodá w myerze dni sto y pyęćdzyesyąt. Wspámyętał Pan Bog ná Noego

Noego y ná wssystko żywe stworzenye v nyego w okręcye/ poczęłá opádáć wodá/ wypuscił Noe z okrętu Kruká áby dał znák yesli gory widáć/ nye wrocił sye zásye/ wypuscił drugyego dnyá gołębicę/ ktora gdy nye myáłá gdzye odpoczynąć przylecyáłá zásye do okrętu/ po syedmi dnyoch wypuscił zásye gołębicę z okrętu/ ktora wyeczor przynyosłá do okrętu rozgę oliwną z zyelonemi listki w nosye swoim. Porozumyał Noe iż yuż pádną wody ná zyemi/ czekał yesscze przez drugye syedm dni nizli wypusscał zwyerzętá. Był w okręcye Noe przez wssytek czás trzynascye myesyęcy ze wssytkim domostwem swoim. Potym okręt stánął ná gorze w Ormiáńskyey zyemi/ gorę zową Taurus mons álbo Kordien.

Taurus [illegible]

¶ Berozus [illegible]oryk Kaldeyski nastárssy myędzy wssytkimi historiki dzisyeysszego czásu ná swyecye pisse o potopye tymi słowy: Przed potopem wyele czásow álbo wyekow było/ pisáli nássy Kaldeyczycy iż pod gorą Libanem było myásto wielkye Enos Gigántow/ ktorzy wssytkyemu swyátu mocą pánowáli od wschodu słońcá do zachodu/ ći dufáyąc swoyey sile y vrodzye wyelkyey/ wynálazssy zbroye/ wssytki znyewolili/ ludzi yedli/ z mátkámi/ dzyewkámi/ dobytkyem sye myessáli/ Bogyem gárdzili á syebye zá Bogi kazáli chwalić/ y wyele inych złosci nye wymyslonych dzyáłáli. Byli też nyektorzy co ye stego wystrzegáli y przyszłe plagi powyádáli y na kámyenyu tertem Káldeyskim wypisowáli: Oni tego nic nye dbáli á stego sye smyali. Był też yeden myędzy imi w Syryey spráwyedliwy człowyek z ich narodu/ ktory sye chronił tych złosci/ á ye ostrzegał áby sye vpámyętáli á odwodził od rozmaitych zbytkow á okrucyeństwá/ powyádáyąc im przyszłą plagę powodzi/ ktorą poznał z byegow nyebyeskich imyenyem Noach/ ze trzemi syny/ Sam/ Japet á Chem/ żony ich były Thytea wyelka/ Pándorá/ Noelá y Noeglá/ ále gdy ná to nyedbali czynił sobye Okręt ná trzy stá łokci wdłuż á pyęćdzyesyąt ná sserz/ przed czásem 78. lat/ w ktorym y komor nábudował yákoby tám myał długo myeskáć/ do kthorego zwyerząt y ptakow nyektorych mnyey/ nyektorych wyęcey nápusscżał/ bo sye sámy przezdzyęki cisnęły do nyego/ widząc wyelkość wody s przepáści morskich wrzeć á wylewáć/ gdzye oná wodá ták prętka á gwałtowna zálałá wssytkę zyemyę nád wssytki gory ná swyecye/ wssytek rodzay żywy potopiłá/ krom Noego sámo osmego á á tych zwyerząt s ptaki co były w Okręcye. Stánął potym Okręt na gorze w Armeniyey/ s ktorego zásye Noach zwypusscżał żywy narod ku rosptodzenyu. Ludzye potym myásto yednego nabożeństwá chodzili do tego okrętu/ á łupáli smołę snyego/ ktorą był okręt pokliit zwirzchu y wewnątrz ná pámyątkę potopu.

Berozus.

Libán gorá.

Gigántow.

Thytea. Pándora. Noelá. Noe[illegible]

¶ Według tego nastárssego historiká/ náyduye sye iż od Káldeyczykow Bábilończycy y Żydowie pismá náwykli/ á od Bábilończykow Grekowie z Łácinniki/ á stąd sye náyduye iż Żydowskye historye są nadawnyeysse y napewnyeysse. Stąd też pobaczono może być/ iż przed potopem Kaldeyskim yęzykyem mowyono/ á Káldeyski zgadza sye z Żydowskim máyąc odmyánę nyewyelką.

Wyek wthory swyatha poczy[illegible]

sye od Noego álbo od Potopu do Abrámá/ według Żyd[illegible] 294. według wykłádáczow Bibliyey 942.

Rozdzyał wtory ksyąg pirwssych.

Wyssedł yest Noe z Okrętu s synmi swoimi/ z [illegible] námi synowskyemi/ wypusciwssy też zwyerzętá y ptáctw[illegible] stworzenye według swego rodzá[illegible]u/ y zb[illegible]dował ołtar[illegible] vczynił ofyárę z dobytká wssy[illegible] czystych/ [illegible] mu. Poczuł Pan Bog [illegible]

Znák pokoyá. Teczá.

Czásy myerne przed potopẽ.

...bruſká.

...pyenye ...ná.

Iuż dáley żadnym obyczáyem nye będę ztorzeczył zyemi dla cztowyeká/ ábowim myſli cztowyecze s przyrodzenya prętkye ſą ku ztoſci z młodoſci ſwych/ yuż nye pobiyę wſſytkyego żywego ſtworzenya yákom vczynit. Y vczynit Pan Bog yákoby ...owu wſſytek ſwyát/ á btogoſláwit Noemu y ſynom ye° rzekác: Roſccye á mnożſcye ſye/ będzye ſye was bato káżde żywe ſtworzenye ná zyemi/ wſſythko co żywye będzye wam ná pokarm/ yáko ogrodne pożytki zyelone/ datem wam w moc wſſytko tylko ábyſcye myęſá ze krwyą nye yadáli/ á ktoryby rozlat krew cztowyeczą/ nyechay będzye y yego wylaná/ ábowim cztowyek ná kſtatt Boży yeſt ſtworzon/ ále wy roſccye á rozmnażaycye ſye á nápetnyaycye zyemyę: Atho ya pokoy ſwámi y s potomki wáſſymi vczynyę y s każdym żywym ſtworzenim ná zyemi iż yuż dáley żadne cyáto plagą powodzi wyelkyey nye będzye zábite/ á znák tego pokoyá będzye/ Położę myędzy wámi y myędzy żywym ſtworzenim á myędzy mną/ Duhę álbo Teczę pod obtoki á wſpámyętam ná pokoy wyeczny. Potym ſye ſtych oſmyorgá ludzi rozmnożyt wſſytek ſwyát. Nayduye ſye s piſmá iż przed pothopem nigdy deſſcz áni zimá nye bywátá/ ludzye czáſy myeli myerne/ moc y siłę zdrowá/ y wſſytkyego obfitoſc/ przeto długo trwáli ná ſwyecye bliſko tyſyącá lath. Aczkolwyek drudzy domnimáwáli ſye/ áby látá zá myeſyące piſmo ſwyęte kłádto/ ále nye może to być byłoby záſyę mnyey niż dziś/ gdyż widamy ludzi być dziſyeyſſego czáſu żywych do ſtá lat.

¶ Noe pánem zyemſkim będąc ná ten czás/ Krolem/ Káptanem y Kſyążęcyem/ poczynat goſpodárſtwo pirwſſe/ to yeſt oráć/ ſyać/ dobytek páſc y wino ſpráwyáć ktore tym obyczáyem ſſczepit/ yáko piſſe Jozephus/ Wygnat Kozy ná gorę Korycką w Cylicyey/ nalazt tám Kozyet yágody zową lábruſká/ yadt ye y vpit ſye nimi pocżąt drugye Kozy boſc tákyeż iny dobytek/ á gdy to powyádano Noemu/ drugi raz ſſedt zá nim ſám/ Kozyet proſto do onych yágod yadt ye y tákyeż ſye vpit/ záwodzit ſye z rogámi ná iny dobytek. Obaczyt Noe moc tych iágod nákopat ich y náſádzit domá/ álbo yáko piſmo ſwyęte powyádá: Szczepił Noe wino przydawſſy knie mu krwye Lwyey/ Wyeprzowey/ Báránye y Málpyey/ potym lábruſká w dobrą ſye winnicę obrociłá y owoc doſkonáły s ſyebye dátá/ to yeſt wino/ ktore Noe poświęciwſſy ku pożytku ludzkyemu/ vczynit wyelkye gody ná ktorych ſye ſám vpit y vſnąt/ yáko martwy leżat bez zákrycya nyeuććiwye: Cham ſyn yego widzyat oycowſką nágoſc/ nye zákryt go ále ſye ſmyat vkázuyąc drugyey bracyey. Brácya drudzy poruſſeni oycowſką mitoſcyą/ rzucili ſye á zákryli oycá nágyego zá wſtydem ſwoim. Noe przecućiwſſy dowyedzyat ſye/ iż ſye omylit ná przyyázni ſyná yednego dzyękowat owym co go zákryli/ á Chámowi co ſye náſmyewát/ przedſyę nye złorzeczyt ſámemu/ ále potomkom ye° Chánáneyſkim/ áby byli záwżdy pod poſłuſſeńſtwem Semowym y Ráfetowym y potomkow ich/ á btogoſláwit Semowi z Ráfetem mowyąc: Pomnoż Pánye Boże á rozſſerz Semá v potomki yego ná wyeki/ á Chánan áby byt yego ſługą ná wyeki/ Jafet áby myeſzkat w przybytkech Semo...ch/ á Chánaan byt ſługą yego s potomki ná wyeki.

...żyw Noe po potopye 350. lat/ myat wſſytkich lat 950. y vmárt w Pánye ...doczekáwſſy potomkow ſwoich czterzy á dwádzyeſcyá tyſyąc y ſtho/ okrom ...eńſkyego pogłowya.

...o czáſu wſſytek narod ludzki z winſſowánya Noego yeſth ná trzy powagi ...lon/ to yeſt Káptany/ Rycerze y chłopy ábo ſługi/ yáko w tey figurze obą

Sem bądź nabożny		Káptan.
...áfet broń	yáko	Rycerz.
...hámye rob...		Chłop.

(czyſs.

ktory ſye záwżdy o to vſtáwicznye prácuye/ áby myędzy narodem ludz... rzył á ná złe przywyodł/ winſſowat też s ſwey ſtrony narodu ludzkyemu ...ſyęże cudzołoż... (w ty ſłowá.

...ycerz... ...ż.

...rerz w... ...i bądź bał wochwálcá.

A ták nye

A ták nye wyem czyye tu winſſowánye v potomkow Noego w wyętſſey mocy zoſtáto/ álbo ſye bárzyey rozmogło.

¶ Swyęty Ambroży piſſe o winye/ iż gdyć miſtrzowi ſwemu naypirwſſemu wino nye przepuſcito/ á ku wſtydu wyecznemu go przywyodło/ á coż dziſyeyſſego Bachá yáko nye ma zbłaznić gdy ſye vpiye. Poetowie piſáli iż Liberius to yeſt Bachus napirwey wino wynálazt/ tu ſye yáwnye okazáło ná Noim iż ſye omylili ná Liberiuſye/ przypiſáli mu to iż ye piyat dobrze.

Liberius.

¶ Myat Noe ſynow wyęcey po potopye/ o ktorych piſſe Berozus/ myędzy ktoremi byt Jonichus/ ktory ſye vrodzit trzecyego roku gdy wyſſedt Noe z okrętu/ ktorego Moiżeſz w ſwyętym piſmye opuſcit. O tym piſſą iż byt mąż wyelkyego vczenya/ y Aſtronom nyepoſpolity/ ktory napirwey byegow nyebyeſkich ſpráwę obaczyt/ przez ktorą przeyrzat y náuczyt wſchod y zachod czterzech przednyeyſſych krolestw ná ſwyecye/ yáko ſynowye Chámowi w Aſyryey napirwey/ á po nich ſynowye Semowi w Perſyey y w Grecyey/ potym ſynowye Jápetuſowi w Egipcye myeli pánowáć/ ktoremu byt ocyec Noe cząſci zyemye nye náznáczyt/ yedno dáry dat/ á ſnimi ſſedt do zyemye Ethán/ á tám pánuyąc wyelki lud poſtánowit/ á myáſto im zátożyt Heliopolis/ to yeſt ſłoneczne myáſto/ do ktore° ſynowye Jáfetowi przychodzili/ ludzye známyenići/ myáſto ná pámyątką Stryyá ſwego zátożyli. rzeczone Jonicho. Nego też byt vcznyem Nyemrot Gigás álbo Sáturnus/ ktorego náuczyt y drogę podat yáko nádewſſytkim narodem Chámowym pánowáć myat. Myat ſyná Jonikus Kozdron imyenyem/ od ktorego poſſedt krol waleczny Subſyrſadebeth/ ktory ſſeſcdzyeſyąt y ſyedm myaſt napirwey przewrocit/ od rzeki Eufraten. áż do Edroeſan/ y wſſytkę Indyą ſprzechodzit.

Jonichus.

Heliopolis. Jonicho. Kozdron. Subſyrſadebeth.

Gnádne obaczenye potomſtwá Noego przez tę Figurę.

- Noego ſynowye przednyeyſſy
  - Sem ſtárſſy myat ty ſyny.
    - Elam od ktore° wezwáni Elámite.
    - Aſſur od ktorego Aſſyrya wezwaná.
    - Arfaxát miat ſyná Sale
      - Heber
        - Falek
          - Reu
            - Saruch
              - Naor
                - Tháre
                  - Abráám.
                  - Naor.
                    - Hus/
                    - Bus/
                    - Chámuel/
                    - Kaſet/
                    - Azan/
                    - Feldá/
                    - Jedlaf/
                    - Bátuel ktore...
                  - Aram
                    - Loth.
        - Jektan ktorego ſynowye
          - Elmodat/
          - Zaleff/
          - Aſſamrot/
          - Lare/
          - Adoram/
          - Vzal/
          - Deklá/
          - Hebál/
          - Abimáel/
          - Sabá/
          - Offir/
          - Ewilá/
          - Jobáb/
    - Lud od ktorego Lidia kroleſtwo.
    - Aram/ ſynowye yego
      - Hus/ od ktorego zyemyá Hus wezwaná/ s ktorey potym wyſſedt Noe.
      - Hul
      - Getter
      - Meſrá
  - Chám ſyn Noego miat ſyny
    - Chus/ ktorego ſynowye
      - Nyemrot/
      - Saba/
      - Ewila/
      - Sábátha/
      - Regmá/ ktorego ſynowye
        - E...
      - Sábátácá/
    - Miſrái/ ſynowye yego
      - Ludim/
      - Ananim/
      - Labim/
      - Neptum/
      - Fetraſim
      - Kaſluim
        - ſtych poſzli Filiſtinowye
    - Phut/
    - Chánáán/ od ktorego poſzli ſynowye
      - Sydon/
      - Etheu...
      - Jebu...
      - Ame...
      - Ge...
      - E...
      - A...
  - Jafet ſyn Noego miat ſyny
    - Gomer myat ſyny
      - Aſcenes/
      - Riffat/
      - Togormá/
    - Magog/
    - Median/
    - Jáwán myat ſyny
      - Heliſſá/
      - Tárſis/
      - Cetim/
      - Dodánin/
    - Tubal/
    - Mozuch/
  - Jonikus po potopye ſye vrodzit/ myat ſyná Ko...

SEm stárssy syn Noe/ od ktore° Pan Krystus possedł/ dostał kráiny ná wschod słońcá w Syryey/ gdzie záłożył miásto Salem/ to yest Jeruzalem/ á stad go drudzy zowa Melchisedek/ to yest naywyżssy Kaptan y Krol/ bo od nyego sstá pirworodnosc ná kaptany áż do Aroná/ ktorzy ludzyom dawáli błogosłáwyeństwá w potráwach y w inych rzeczach/ á bráli zá to pirworodne rzeczy/ ktore błogosłáwyeństwo był potym strácił Ezau przez potráwe/ yáko o thym bedzye niżey. A ták gdy był nawyżssym káptanem/ ofyárował napirwey P. Bogu chleb y wino/ známyonuyac w tym pod zasłona Krystusá/ á stego przykładu Abráám yáko práwy káptan począł dzyesyećiny Pánu Bogu ofyárowáć. Myał ssesc synow/ s ktorych czterzey známyenitssy: Pirwssy Elám/ od ktorego Elamitowye y Persowye posli. Wtory syn Assur/ od ktorego wezwána kráiná Assyria/ ten záłożył myásto Niniwen w Asyryey/ ábowim był vćyekł przed Nyemrotem do nyeznáyomey zyemye/ gdzye potym od yego imyenyá wezwaná Asyryá. Przyczyná byłá zbyeżenya yego z zyemye Sennár/ iż nye chcyał z Nyemrotem wyeże Babel budowáć áni ognyá zá Bogá chwálić yáko Nyemrot przykazał. Trzeći Arám/ od ktorego posli Syryyczycy Dámásceni. Ten záś ye myał czterzech synow Hus/ Hul Getel/ Mersán. Czwarty syn Semow Arfáxát ktory sye vrodził po pothopye we trzynascye lat/ od tego Pan Krystus possedł/ od tego też ida Káldei. Myał syná Arfáxát Sale/ od Sale Heber/ á od tego Zydzi ida. Od Heberá Falek y Jektán/ od Faleká possedł Rey/ od Reá Zaruch/ od Zaruchá Naor/ od Naorá Tares/ od Taresá Abráám dzyesyaty potomek Noego/ ktorego był yessćze Abráám zástał na swyecye.

Melchisedek. — Elam. Asur. Arám. Niniwen. — Arfáxát. Rodzay Krystusow.

CHám średni syn Noego Afrykę trzymał/ synow myał czterzech: Pirwssy Hus/ od ktorego ida Murzynowye y Nemroth álbo Saturnus/ ktory Bogu sye przećiwyac wyeże stáwił Babel. Wthory syn Myzrain/ od ktorego Egipczycy. Chánáán trzeći syn/ od ktorego ida Chánáneyczykowye Zydowye. Phut czwarty syn dzyerżał Libia w Afryce/ przeto wezwaná Phutensis. Chámow narod nigdy s pogáństwá nye wyssedł prze złe winssowánye oycowskye iż nye zákrył oycá piyánego.

Chámowi synowye.

NAfet młodssy syn Noego/ ná zachod słońcá y ná połnocy w Europye ssero ko panował/ á ten yest náss ocyec Krzesciyáński/ á dla tego imye yego bywa ćcyono ták v Poetow yáko v Historykow/ á zwáli go Jápetus. Myał synow dwánascye/ myedzy ktoremi był Jáwan álbo Jaon/ od thego ida Grekowye ktore yessćze y dzis Jones zowyemy/ tego też zwáli Łaćinnicy Janum á málowáli o dwu twarzach/ iż od nyego posli Grekowye y Łáćinnicy. Ten Jáwan myał synow wyecey/ był Elissá/ Dodánin s kthorych Eloes álbo Holás/ ći [...] przodkowye Greccy: był też Tarsus od ktorego Tarsy y Társya wezwaná. Go[...] Jáfetow syn drugi/ od ktorego ida Nyemcy y Cymbrowye. Magog/ od kto[...] ida Tátárowye/ Turcy/ Párty y ich żony Amázones. Mezech/ od kthorego [...] y wssyscy słowacy. Jáscená/ od tego ida Włossy y ći ktorzy im przylegli. [...] ktorego Tyrenses potym Trácya wezwána/ dzis Turcy posyedli.

O wyeży Babel á rozdzyelenyu yezykow.

[...]rot z narodu Gigántow/ ktorego drudzy zowa Sátur[...] Chusow/ syná Chámowego/ przez spráwę á náukę Stryyá swe° [...] napirwey v Bábilończykow począł pánowáć/ przez chytrosc [...]dzi/ námowiwssy k sobye Jektaná s potomstwá Semowego [...]stwá Jápetusowego. Ci trzey wssytkyemu potomstwu No[...]wáli. Przyssedssy ná polá Sennár záłożył myástá Arád/ [...]bilon. A gdy sye ći trzey zyecháli ná polá Sennár w [...] [...]rot w pychę vczynił do wssytkich rzecz táką Bogu przećiwną/

ćiwną/ áby żádny sscżęscya swego Bogu nye przypisował yedno swoyey spráwye á mocy/ stey przyczyny ten przewrotny człowyek wyele ludzi zwyodł swa zdradliwa á bluźniwa mowa ná swoyę stronę/ też y ogyeń nyektore przez przypędzenye/ nyektore łágodna mowa námowił chwalić: Przeto go swyęte pismo zowye gruby łowyec przed Bogyem dla obcyążenya ludzkyego. Smyał sye też kusić mścić sye ludzkich krzywd ná Bogu: Przeto/ boyac sye plagi potopu drugi raz od Bogá/ rzekł ku drugim/ podzmy nádzyáłaymy cegły á w pyecu vpalim/ bedzyem wyeżę stáwić pod sáme nyebo: Ktora gdy poczęli stáwić/ wnet Pan Bog ich pychę w posromocenye obroćił/ iż ći mistrzowye/ ktorych sye było ze wssytkyego swyátá náśśto 72. mowyac przed tym wssyscy yednym yezykyem Káldeyskim/ pobładzili około roboty nye rozumyeyac yeden drug yego mowye czego komu było potrzebá:



A ták rozessli sye nye wyedząc dáley co czynić. Nemrot iáko pirwey przez swoyę mowę pánował/ ták potym przez mowę vpadł gdy nakład vczynił á nye wyedzyał co dáley mowić gdyż mu żadny nye rozumyał/ áni yeden drugyemu tylko káżdy sobye. Przeto tá wyeżá przezwá ná Babel/ to yest zámyessánye/ iż sye ichże yezyk zámyessał gdy s káżdego yedne° słowá syedmdziesyat słow powstáło/ to yest lehem chleb po Z[...] [...] káżdy ináczey swoim yezykyem myánował/ Syryani láhm[...]/ Grekow[...] [...] Nyemcy brot/ Słowacy chleb/ Serbowye kruch/ Liflánci [...]ysse/ Fro[...] [...]wo Gálli Pain/ Węgrzy kinnert/ Jndowye ohol[...]/ Turc[...]et [...] Anglicy bred/ Litwá dos/ y drudzy tákyeż z inych [...] [...]rzecz zwáli. Potym Nyemrot z lekkoscya ssedł do Persyey/ [...] [...]ochwalskyego náuczył chwálić. Przeto zwáli słońce Bogá nye[...] [...] Bogá zyemnego. Vcyekł potym do Włoch Niemrot álbo S[...] [...] y syná Kámesá s sobą/ záłożył myásteczko Chámesá od syná swego [...] [...]ym/ yáko bedzye niżey o Sáturnusye/ á tám ludzi náuczył robić o[...] [...]m go chwalili zá yednego swyętego Włossy/ yáko bedzye o tym na[...] [...]ym myeyscu.

Rozdzyał yezykow.

¶ Sybilla o wyeży Babel powyáda/ gdy yednym yezykyem ludzye mowili ná swiecye/ nyektorzy wyeżę stáwili wysoką yákoby po nyey chcyeli do nyebá wniść/ ále bogowye wyátry puścili á wyeżę przewroćili/ y głos káżdemu inákssy rozdzyelili/ przeto Babel rzeczoná. Potym Semiramis Bábilonia ochędożyła wyelkim nakłádē.

Heber syn Sale od ktorego ida Zydowye/ then nigdy nye był posłussen w tym błedzye Nyemrotá/ przeto záwzdy w yego domu słudzy byli prawdziwi Boży/ y yezyk yego Zydowski ná myeyscu zostáł/ ále inych po rozmaitych kráginach swyátá sye rozssedł. A ták Niemrot napirwey pánował w Babel/ po nim syn yego Assur/ nye ten co Niniwen záłożył álbo w Káldeiey pánował/ bo ten był s potomstwá Semowego/ ále syn Niemrotow od Asyryey miánowány Assur wtory/ od ktorego possedł Belus od ktore go Ninus.

BElus potomek Nyemrotow pánował w Bábiloniey siedm dzyesyat y pieć lat/ po yego smyerći syn yego Ninus napirwsse bałwochwálstwo wymyslił przez obrázy/ gdy kazał obraz na yego grobye do słupá záwyesić/ y práwo dał mocne kto sye do nyego vcyecże by nagorssa rzecz vczynił/ myał być wolen. Stey przyczyny lud prosty onemu obrázowi wyelkye ćći wyrzadzał y ofyáry czynił/ przez

Pirwssa modlá.

czynił przez długye czásy/ áż go potym Merkuriussem przezwáli. Potym to w obyczay weszło/ gdy kto możny vmárł/ obraz z modłą mu postawyono v grobu/ co dáley to bárzyey sye tá pokusá ná swyecye rozmagátá/ yákoż rozmáithośc yęzykow swyát rozssyrzyłá/ ták też rozmáite przezwiská czártá myánowáły/ ábowim nyektorzy ten obraz w ktorym czárt syedzyał zwáli Belus/ drudzy Báál/ drudzy Behel/ drudzy Báhalaim/ drudzy Belfegor/ drudzy Belzebub: Ten tho potym báłwan Dániel skáżił/ gdy był do Bábilonu z drugimi Zydy przywyedzyon/ o czym stoi w swyętym pismye w ostátnim kápitulum Dánielowym.

Zoroástres krol Báktryáński/ kthorego drudzy mnimáyą być Chamá Noego syná/ ten skoro sye vrodził yął sye smyać nád przyrodzenye/ gdyż ine dzyeći płácza národziwssy sye. Był vczony ták iż ten napirwey drogi podał ku wyzwolonym náukom. Ten też napirwey wynálazł Czárnoksyęstwo/ yego poddáni drapyestwem sye záwżdy żywili yáko dzis Tátárowye: Przetho potym od Ninusá porázon y zábit. Ksyęgi yego popalono nyektore [illegible] ták wykłádał (yáko Euzebius Cesárski pisse) Bog ma głow[illegible] rzeczy/ ská[...]one ná zyemi są/ on yest wyeczny ná nyebye/ nigdy sye nye [...]odził/ sobye rowny y podobny/ wssytkich skárbow forytarz/ ná dáry nye dbáyąc/ ocyec práwá/ przez náuki vczony/ swyętego przyrodzenya mistrz yedyny/ nalepssy/ namędrssy/ y násprawyedliwssy nádewssytki rzeczy.

[...]kład Boga.

O dziwnych narodzyech ludzi.

Jáko rozmáitośc yęzykow swyátu Pan Bog raczył rozdáć ná zyemi/ ták też y rozmaito[...]żywych ná nim raczył myeć/ nyekthore cudne nyektore żádne/ ny[...]ry drugye bez dárow/ nyektore zdrowe/ á drugye chore według wole[...]by káżdy baczył yego moc iż on wssytkim władnye ták ná nyebye yáko[...] morzu/ ten dziwny narod po potopye sye od ludzi nyektory wyrod[...]od zwyerząt/ nyektorzy z morskich

¶ Sátyry ludzye leśni w gorac[...]ech bywáyą/ ták pretcy (ryb. iż go żádna rzecz nye vgoni á[...]dzye/ nágo chodzą/ z zwyerzem żywą/ kosmáci/ mowy[...] máłpy krzykáyą.

¶ Androgine są w Afryce[...]iyą á społu sye myessáyą/ máyą práwe pyersi messczy[...]ofrodite.

¶ Arimaspi/ w Tátárskich[...] czele yedno oko myewáyą/ á záwżdy walczą z Grysy o z[...]

¶ Astromi/ w Indyey są[...]vst/ nye yedzą áni piyą thylko przez nos dychánim żywą/ á s ch[...]yą.

¶ Celenofagi/ są w Kari[...] yedno żołwye yedzą/ á z rybich skor zákrycye

¶ Tánesi/ nád morzem połnocnym są/ ći wyelkye vssy máyą ták iż (myewáyą. wssytek sye imi zákrywá.

¶ Hippopodes/ nád morzem Tátárskim Oceanem/ ći máyą głowy człowyecze á nogi zádnye y przednye końskye.

¶ Neury/ też w Tátárskich kráinach ludzye/ co sye ná czás w wilki przemyenyáyą zá Bogá Marsá chwalą/ á ssáble y namyoty zá obrázy poswyącáyą á ludzi ofyá=

¶ Pigmei/ są w Indyey ludzye máluskyey vrody y nye długo trwáyą/ (ruyą nyewyásty pyatego roku rodzą á osme° sye stárzeyą/ walczą z żorawmi o żywnośc/ ná báránych álbo kozłách yeżdżą/ strzeláyą z łukow ná żorawye.

¶ Cyklopes álbo Gigántes/ ludzye wyelcy yáko Obrzymowye/ ći byli w Sycyliyey pod gorą Etna/ ći też yedno oko w cyele myewáli/ o ktorych Wergilius pisał.

¶ Scyryte/ myędzy Tátáry ludzye bez vssu tylko dzyurki myásto vssu máyą.

¶ Troglodite/ w Afryce/ ći w skáłach myeskáyą á węże yedzą.

¶ Kánibales/ ći ludzkye myęso yedzą.

¶ Mantikorá/ w Indyey/ máyąc trzy rzędy zębow twarz człowyeczą á cyáło lwie

Monokuli

¶ Monokuli/ ludzye z wyelkimi nogami tak iż sye wssytek zásłoni od słońcá stopą.

Wyele inych dziwow álbo wyrodkow od ludzi ná swyecye zwłasscza w Afryce/ Indyey á Scytyyey/ co nyektorzy ze psyemi głow[...]imi/ nyektorzy bez głow/ nyektorzy co w pyersyach gębá á ná rámyenyu oczy/ nyektorzy o dwu obliczu/ á wssákże (yáko swyęty Augustyn pisse) co ich kolwyek yest podobnych człowyeku/ wssyscysmy od yednego oyca posli:

O Egipcye y Scytyey.

Krolestwo Egipskye w Afryce/ po Asyryyskim ná ten czás myędzy inemi na swyecye zá czásu Reu albo Ragau syna Faletowego na lepyey rosło y ssyrzyło sye/ w ktorym napirwey Sores pánował/ tego potym Tánáo Krol Tátárski poráżił: Drudzy pissą iż Chámezys trzeci potomek Chamow tám napirwey pánował/ po nim Menan ktory yuż vczył ludzi Bogi chwalić y modły czynić. Ale zá czásu Abráámá pánowáli w Egipcye Thebei od myástá Thebe álbo Heliopolis rzeczeni: Po tych záśye pánował Fárao krol/ od thego myástha Fares byli rzeczeni Krolowye Egipscy Fáráonowye. Zá czásu Jozefá Zydá gdy przyssedł do Egiptu/ pánował w Egipcye krol Fárao Amázys/ potym Fárao Memfres/ potym Chenchres/ zá tego Moizess wywyodł lud z Egiptu Zydowski/ potym Areus Remezes Menopes etc. to byli Fáráonowye wssytko. Czásu krolá Sálomoná/ krolował Smerdes/ drudzy po nim áż do Amázym drugyego/ ktory rzecz pospolitą y práwá Egipczánom vstáwił/ thák iż y Solon Grek y Włossy wyele yego praw násládowáli. Jest też Egipt ná swyecye myędzy inemi krolestwy obfitssy w pożytki/ ták iż gi stodołą wssytkyego swyátá zwáli/ á to gi ktemu spráwuye rzeká Nilus ktora przezeń idzye y wylewa ná swe czásy/ á tym zyemyę Egipską nád ine rodzáyną czyni. Jest też Egipt myędzy inemi krolestwy ná swyecye ludnyeyssy/ ábowyem tám nyewyásty ták są płodne iż rzadka ktoraby yedno dzyecyę myáłá przy porodzenyu/ ále dwoye rázem/ troye/ czworo/ y chowáyą sye dobrze/ á osmego myesyącá rodzą/ gdzyeby v nas bez sskody nye mogłá być.

W Egipcye napirwey wymyslono syać y oráć przez nyewyástę Ceres po Grecku Izydys/ ktora myáłá brátá y męża Ozyrym/ tá napirwey vkazáłá im spráwę oko roley y chleb pyec nálawssy zboże/ ktore sye sámo pirwey bez prace po trosse płodziło. Stey przyczyny y Włossy y Grekowye chwalili yą zá yednę boginyą y koscyoły yey stáwyáli. Myenyą też być w Egipcye napirwey ludu wyelkyemu sye rozmoc. Przeto był spor myędzy Egipciány/ á Scyty álbo Tátáry o stharodawnosci swey: Egipcyánye dowodzili tym/ iż v nich kráiná cyepleyssá przeto rychley oschłá po powodzi/ á gdzie kto widzi ziemię suchą tám byeży z rádoscią po postráchu wyelkim/ á tám myeska nye smye sye dáley wychylić/ ále Scytya leży w zimnym á nyepogodnym kráyu ná pot nocy/ tam nye mogłá wodá rychło opáść/ przeto ludzye nye mogli w nyey ták dawno być yáko w Egipcye. Scytowye też przeciw themu záśye mowili: Acz v nas kráginá zimna mokra/ ále wyzssey leży nád Egipt/ znáki tego są iż rzeki ktore idą s Scytyey ku połudnyu płyną/ wssytki w padáyą yedny w morze Hirkáńskye/ drugye w Pontskye/ drugye w Káspiyskye/ á Egipt ná połudnye leży/ przeto Egipt niżey leży niż Scytya/ á gdzye wyzsse myeysce thám sye rychley zyemyá vkaże/ á gdzye zyemyę suchą napirwey po powodzi ludzki narod widzał tham byezał thák ludzye yáko zwirzethá. Náydowáli tho vczeni ludzie iż w Scytyey ná wschod słońcá y ná pot nocy nastárssy ludzye ná swyecye/ á thám był zásszedł syn Jáfetow po potopye Magog/ od ktorego idą Tátárowye s Turki s Párty z Hirkány/ ten narod potym wzyął obrzeskę od Hizmáelá syná Abrámowego przez Máchometá/ yáko o tym będzye niżey.

¶ Myeli w sobye yedny obyczáye dobre Krolowye Egiptu ná ten czás/ thák iż ich rozumu á náuki wssytek swyát násládował/ ábowim Krolowye przerzeczeni zwłasscza Amazys wtory y drudzy po nim nye chowáli ná dworze swoim żadnego sługi ktoryby był czego osobnego nye vmyał/ ták wolni/ kupni/ yáko káplani/ bądź to w Rycerskich rzeczach/ bądź w náukach tákyeż rzemyeslech y inych rzeczach ro-

Sores. Tánáo. Menan.

Izydys. Ozyrym.

Scytowye.

stropnych

strophych/ábowyem máyąc kozdy Krol takye ludzi vczone á przyktadne záwzdy/ przed oczymá swemi/tácno przez ich przyktad/náukę y obyczáye/takyez y wystrzegánye będzye odwrocon/od skázy skodliwey Krolestwu y yego osobye: Abowim ludzkye przyrodzenye ták mdte yest/iz tácno vpádnye w zbytek skodliwy/ yesli go rozumem swoim álbo ludzkim kto nye podeprze/ álbo zásyę yesli kto ma slugi swo im obyczáyom skázonym rowne/ snádnye wssyscy zginą. ¶ Z drugyey strony zásyę myeli obyczáye zte przeciw Bogu Krolowye Egipscy/ iz Bátwochwálstwo záwsse v nich nawyętsse byto niz gdzye ná swyęcye/cokolwyek yest wymyslono ná swyecye/okoto vbyorow slupow obrázow y inych modlarstw/wssytki od nich przodek wzyęty. ¶ Memfis álbo Alkair álbo Aldzir drudzy zową/ myástho wyelkye y gtowá Krolestwá Egipskyego/tego czásu byto zátozono y wymyerzono ná sto y pyęcdzyesyąt stáyan w koto w myescu przyrodzonym á przystoynym/ od Oggyella Krolá Egipskyego/ nád rzeką Nilusem/á od cory swoyey w ktorey sie kochat Memfis/przezwat myásto yey imyenyem/ támze tez od morzá dat vsypáć groble wyelkye á wysokye bronyąc od skod morskich nawátnosci/z drugyey strony ma yezyoro wyelkye/ktore czyni obronę myástu. Potym drudzy Krolowye opusciwssy Thebe gdzye pirwey gtową myeszkáli/ tám sye przenyesli á kázdy snich co osobnego tám postáwić dat: Przeto przezwáli drugą Bábilonią y Kairem/ tám tez potym ludzye vczeni chodzili ze wssytkyego swyatá vczyć sye w náukach gwyazdárskich y modlárstwam rozmáitym/bo tám ty rzeczy napirwey powstáty. Pisse swyęty Jeronim iz Plato y Pitágoráz tám byli przyssli sluchác Prorokow Egipskich/ktorzy mnimáli być Bogá Stonce y Myesyąc. Sirofanes Hetman Egipski napirwey bátwochwálskye káptany vstáwit bez zon. Gdy mu syn vmárt/ ná pámyątkę yego zbudowat mu koscyot w ktorym obraz yego postáwit/ do ktore° tez y Káptany sposobit/áby tám wyecznye myeszkáli bez zenskyego narodu. Tám będąc w osobnosci vczyli sye czárnoksyęstwu przez káraktery álbo slowá Káldeyskye/ gdzye potym ludzyem dawáli ná ich pytánye odpowyedzi przez obrázy/ potym to wessto v Pogan w obyczay iz obrázy y ksyęzą swyęcono swoim obyczáyem.

Kair.

Plato.
Pitágorás.
Syrofanes.

Obrázy skąd.
Czárnoksyęstwá.

ru

czáye dliwe.

nfis.

Práwá Egipskich ludzi tákye byty zwlassczá zá krolá Sábáriussá

gdy dwá myeli spráwę przed sądem/ná spisku yą dawáli Sędzyemu/ thák powodna stroná yáko y obwinyona/á to dla tego iz drugi rzewniwego przyrodzenya będąc przed ptáczem swey rzeczy nye będzye mogt powyedzyeć/ snádnyey mu przyydzye nápisáć powoli á przed sądęm czytáć. Dopussczat tego sąd obyemá stronam do kilá rázow czynić/áby slussnye obaczyli rzecz ich/ potym wedtug baczenya skázányá czynili. Ztodzei zadnych nye trácili mowyąc/ nyepodobna rzecz cztowyeku być ná swyecye ktoryby nye kradt/nye tylko inemu ále y sobye/ to yest gdy co przez swoy gtupi rozum stráci álbo prze leniwosc nye nábędzye/sobye to vkrádnye: Tákze ten obyczay bywat/kto myat wolą krásć/obyawiat sye stárssemu z duchownych y dat sye wpisáć w regestr: A gdy co kędy vkradt/ myat przynyesć pod gárdtem do onego stárssego z duchownych/tám mu czwartą częsć vdzyelit on duchowny z oney kradzyezey/á trzy częsci poslat zásyę onemu komu vkradt/ áby kozdy strzegt swey rzeczy pilnye: A yesli ztodzyeyá vtápit kto kyedy kradt/myat go wydáć ná pospolitą robotę/ tácy sypáli wáty/ mury robili y ine rzeczy. Jesli kto zábit kogo gárdto myat dáć kázdy táki: Jesli krzywoprzysyągt gárdtem to záptácit/ wywodząc to iz táki dwárázy grzessy/przeciw Bogu y przeciw cztowyeku/zgwatcenim wyáry. Podrozny cztowyek gdyby nádssedt kogo áno gi biyą álbo zábito á nye obronit go yesli mogt/winyen gárdto dáć zá zábitego/ yesli ztoczyncow nye dostat. O cudzotostwo męssczyzny karano wátassenim/á nyewyásty gárdtem yáko ty ktore trzy ę winę przepadáli/ to yest ptod tym zárazáyąc/męzá zdradzáyąc/ wyárą wzgardzáyąc. Ktory nyeprzyacyelom táyemnice wydawat/yęzyk mu vrznyono. Muzyki wsselkiey ták spyewánya yáko piskánya zákázowano/wywodząc to iz przez to ludzye nyewyescyeyą/á w pracy tesknywi/ y ztych serc bywáyą ku potrzebye woyenney. Bękárci ták wazni máyą być yáko y wtasni/ wywodząc tho tym iz syn kázdy nye powinyen zá oycowski występek cirpyeć álbo mácyerzynski. Káptani ich tylko o yedney

Ztodzyeystwo

o yedney zenye być powinni/ále ini ludzye ile ich ktory c…
Káptani tez ludzi nye leczyli pod gárdtem/ yedno ci ktor…
pisánych lekarstw/gdzieby przez pisánych lekarstw kto leczy…
gárdto myat dáć lekarz. Byt tez ten obyczay/iz tez kázda o…
tá popisána w ksyęgi Krolewskye/ czym sye kto obchodzit á yáko
ná swym gospodárstwye. O inych Kroloch Egipskich/ktorzy byli c…
drá Wyelkyego y po nim/ będzye ná swym myeyscu nápisáno.

Rozdzyat Trzeci ksyąg Pirwssych o czterzech Monárchiach/á … nárchia sye rozumye yeden Pán álbo spráwcá przednyeyssy ná swyecye/ zowyemy to pospolicye Cesárstwem.

Gdy yuz Pan Bog widzyat lud mnozyć sye dzień odedniá ná swyecye byta to yego wola/áby zwirzchnosc álbo przetozęnsthwo nád ludem pospolitym bytá vstáwyoná/ yákoby oni lud swoy w spráwye dobrey rządzili/to yest w chędogosci/w spráwyedliwosci/ y w kárnosci: O kthorych spráwach Dániel Prorok w swyętym pismye pisse przez obyáwyenye Boskye dwoyákim obyczáyem: Napirwey pod postáwą wyelkyego męzá álbo slupá/kthorego gtowá bytá ztota/pyersi srebrne/ zywot myedzyány/goleni zelázne: Wyktáda to widzenye Dániel o czterzech Monárchiach/to yest o spráwach przednich ná swyecye. Gtowá ztota známionuye Monárchią pirwssą Asyryyską w ktorey napirwey pánowat Ninus. Srebrne pyersi Perska w ktorey Cyrus pánowat. Zywot myedzyány Grecką gdzye pánowat Alexánder wielki. Goleni zelázne Rzymską gdzie Rzeczpospolita pánowátá. Nogi glinyáne y zelázne známyonuyą dzisyeyssą spráwę Rzymską y slábą y krzepką yákoby nye vstáwiczną/ ktory slup/ kámyeń z nyebá (to yest Krystus opoká) gdy spádnye rostráci á w niwecz obróci. Drugim obyczáyem byto obyáwyono Dánielowi Prorokowi pod postáwą zwyerzęcą/ Lwice/ Párdá y Nyedzwyedzyá: Lwicá známyonowátá moc Asyryyską przez Asurá. Nyedzwyedz Perską. Párdus Grecką przez Alexándrá wyelkyego. Czwarthe zwyerzę známyonuye Monárchią Rzymską/ nád Rzymskye yessczę pod zákrycim náznáczyt powstáć drugye Krolestwo okrutnosci petne/ktory nowy zakon vstáwi przeciw slowu Bozemu/to yest Máchometá s Turki. ¶ Tu mozem pobaczyć ták z Historyy yáko s pismá swyętego rychte skonczenye swyátá.

Dániel Prorok.

Daniel w vij.
Ninus.

Pirwa Monárchia.

Pirwssa Monárchia bytá v Káldeyczykow/ v ktorych napirwey krolowat Nyemrot Potomek Chámow/ áczkolwyek byt Noe vmitowat syná Chamá/ ále iz posmyech z oycá vdzyátat nye zákryt go/ przetho Pan Bog s potomstwá yego zwirzchnosc odyat y btogostáwyeństwo/ iz nye dtugo byt ná tym áni zadny stego rodu potym/ bo wnet przyssto do Asurá od Nyemrotá/ ktory Asur Niniwen zátozyt/á od tego powstáli y wezwáni Asyryani y Bábilonia posyedli. Wyele Krolow byto w tey to Monárchiey Káldeyskyey/ ktorzy nye byli godni thego áby co o nich pisano/ ábowim zágásiwssy slowo Boze do Bátwochwálstwá sye rzucili/áz do Abráámá do ktorego sye ten wyek scyagá.
¶ Tego czásu Tánáo Krol Tátárski pirwssy ná wschod slonca pánowat/od ktorego rzeká wezwaná Tánáis/ to yest Wolhá.
¶ Tego tez czásu Tuiskon Krol Nyemyecki Sármáty spráwowat.

Nyemr(?)c Káldeyski Krol.

Asur Káldeyski Krol.

...egi pirwsse,

...yek swyatha poczyna

...bráámá do Dawidá yest lat 8 3 2, według nyektorych lat 9 4 2,

ROku od początku swyátá/ według syedmidzyesyąt wykłádáczow/ Bedy y Orozyussá 3 1 8 4. według nyektorych 3 0 3 4. według Zydow tylko 1 5 4 8. według Káryoná 2 0 0 0. vrodził sye Abráám syn Táre w Káldeyey Pátryárchá pirwssy Zydowski/ zá czásu Ninusá Krolá Asyryyskyego-pánowánya yego látá 42.

¶ Gdy sye skończyłá Káldeyská Monárchia przysstá do Asyryanow/ kthorym Ninus syn Below napirwey pánował/ mocny waleczny á fortunny then napirwey walczyc wymyślił y począł/ gdy zwádził Tánáo Tátárskyego Krolá z Wexorem Krolem Egipskim: A gdy sye obá porázili Ninus ich dokonał á páństwá pobrał. Potym walczył z Zoroastrem Krolem Báktryáńskim: á gdy go zwycyężył w tym vmárł/ zostáwiwssy po sobye syná máłego yessczę ku rządzenyu nyegodnego.

Zoroáster.



Pochowan w Bábiloniey w wyelkim grobye krolewskim ktory pissą być ná dzyewyęć stáyán ná dłuż/ tákyeż ná wzwyss. Semiramis Ninusowá żoná baczac wiek młodi syná swe°-áby on w czym nye pochybił/ wzyąwssy ná sye odzyenye táyemnie yego/ sprawowáłá Krolestwo/ á syná w swoim v byerze nosiłá myásto syebye/ á áby nie byłá pozná ná/ kazáłá y dworzánom swoim w yednákich ssá cyech chodzić yáko y sámá. Abowyem sye tego obawáłá/ áby dla yego młodości kráiny nye odstępowáły/ tákyeż y dla żeńskyey sprawy. Spráwowáłá tę Monárchią thak dobrze y fortunnye/ iż żadny Krol iny/ krom Alexándrá wyelkyego/ ták dáleko ná wschod słońcá nye wssedł do wyelkyey Indyey/ yáko oná: wssákże tám byłá porázoná od Krolá Indiyskyego y ránnyoná strzáłą. ¶ Też oná myásto Bábilon wyelkim kosstem záłożyłá y mury obtoczyłá/ y wyele inych myast/ ták w Azyyey yáko w Afryce. Byłá nyewyástá pyssna-smyáłá/ chythra/ prętka/ chedoga: Jednego czásu gdy sye czosáłá/ przysstá nowiná do nyey iż Bábilon odstąpił od nyey/ pochwáciłá sye prętko yessczę włos połowice nye schowawssy yecháłá tám z woyskyem/ ták długo onych włos połowice nyecháłá áni odstąpowáłá od myástá áż ich dobyłá. Wssákże nye mogłá być bez tego/ áby swey krewkości przyrodzoney milczkyem álbo cirpliwoscyą vsstá/ álbo yákim wstydem-yáko to káżdy ma myeć ná baczenyu/ ále tego yáwnye y bez wstydu vżywáłá/ nałożniki swoye z miłości scináłá/ y tákyeż ty ktorzy sye yey stego wymawyáli. Gdy syn yey dorosł/ prosiłá go-áby snyego syná poczęłá/ y vstáwiłá práwo wssędzye pod gárdłem-áby sye nye poymowáli-yedno co nabizssy krewni/ chcąc tym práwem syná swego ku sobye przyciągnąć. Syn brzydził sye tym y zábił yą. Ná grobye ka záłá ty słowá sobye nápisáć ták: Kto russy grobu moyego naydzye w nim co osobliwego. Potym Dárius krol Perski gdy Bábilon wzyął/ nálazł ná grobye yey to pismo/ kazał grob otworzyć nálazł listhy nápisáne tymi słowy: Tho yesth gorssy ze wssech ludzi-co vmárłe w grobie budzi. Potym yey syn Ninus wtory Monárchią oycowską spráwował/ ále nye s táką fortuną yáko ocyec álbo máć-ábowim wnet odstąpiły

Bábilon záłożono.

Krewkość nie wyeścya nyewstydliwa.

odstąpiły od nyego ine krolestwá y sám nye długo pánował/ zábili go ... Co sye dzyało potym stymi Krolmi Asyryyskyemi-ktorych było po Ninusye aż Sárdanapálá 36. przez pyęć set lat/ długyego by potrzebowáli pisánya/ tylko n... przykład weźmię Sárdánapalá ostátnyego Krolá Asyryyskyego.



SArdánapalus Krol ostátheczny Asyryyski był zá czásu Amáziassá Krolá Zydowskyego Judá yedennastego/ ktory to Sárdánápalus był nád nyewyástę wssetecznyeyssy w brzydliwych vczynkach-ábowim odmyenyáyąc twarz sobye fárbámi w koronye Krolewskyey syadał myędzy psotliwemi nyewyástámi przędąc kądzyel/ y ine brzydliwe vczynki spráwuyąc. A gdy go w tym yego Hetman Arbaces zástał/ pchnął go nogą/ y podburzył nań wssytek lud/ á Medō dał znáć áby z woiski przyechali-ktorzy go porázili/ áż vcyekł ná Bábilon/ gdzie tám nalepssy kus w swym żywocye vdzyáłał-iż nákładssy ná ogyeń drew kazał sye zápalić-thám zgorzał ze wssytkyemi skárby y z zamkyem. Medowye porázíwssy Krolá/ Monárchią Asyryyską wzyęli. A tak przessłá Monárchia Asyryyská do Medow/ pod ktoremi byłá sto trzydzyeści y pyęć lat. Potym do Persow/ wssákże zá yednę to poczytáyą.

Przykład ... godnych kro... low.

Pan Bog vczynkow brzydliwych nye cirpi.

Konyec Asyryyskyey Monarchiey.

O Abráámye, Rozdzyał Czwarty,



GDi nástáło było Bałwochwalsthwo Ognyá w Káldeiey/ rzekł pan Bog do Abráámá: Wynidź o swey zyemye y z oycá twego domu y przyrodzonych twoich/ á podź do zyemye ktorą tobye vkáżę/ á thám cye rozmnożę ná wielki lud Abráám vsłuchał Páná/ máyąc lát 75. ssedł do zyemye Kánáneyskyey wzyąwssy s sobą celádź/ y Lotá synowcá/ bo go był zá syná obrał gdy swych nye myał y z żoną Sárą: Ale brátá yego Arám spalili Káldeyczycy iż nye chcyał snimi chwalić ognyá báłwochwálskyego/ á ten ogyeń ktory oni chwalili zową po Zydowsku Vr-á pogáni zwáli Orymázdá/ tho yest swyęty ogyeń/ ktory krolowye álbo ini przełożeni v nich kazáli przed sobą nosić zá yednę swyątość ná konyu, Posyadł Abráám zyemyę Kánáneyską ssyroko. Vkazał sye mu Pan Bog á rzekł: Twoim potomkom dam tę zyemyę. Ktory wnet zbudował Pánu Bogu ołtarz dzyęki y chwały yemu czynyąc/ obaczywssy y drugim obyawyáyąc/ iż yest yeden Bog ná nyebye y wssędzye kthory wssytkimi rzeczámi włádnye/ ták że wyele ludzi od wyela błędow odwyodł. Szedł pothym Abráám ná drugye myeysce myędzy Betel á Háy zbudował drugi ołtarz ku cci á ku chwale Bozey. Potym ssedł ku połudnyowi/ y myeskał w Dámásku-gdzye yessczę y dzis zową ten dom gdzye myeskał Abráámow dom. Sstał sye pothym głod wyelki w zyemi Kánáneyskyey/ przetho Abráám ssedł do Egiptu z żoną Sárą y z domową celádzyą: Ale iż byłá cudnego vrodzenya Sárá/ przeto boyąc

sye by go

...go o nię Egipcyánye nie zábili/ powiadał ią być ſwoią ſyoſtrą. Potym mu ią
wziętho gwałtem á przywiedziono przed Fáráoná Krolá. Ale to P. Bog przeyrzał
táſką ſwoią/ gdi Fáráoná ſkarał niemocą/ iż ſye iei nie dotikał: A gdi Bogow E-
gipſkich przy ofyárach pytano przyczyny Krolewſkiey niemocy: Powyedzieli/ iż dla
krzywdy żony pyelgrzymá Kánáneyſkyego. Wezwał potym Fárao Abráámá do
ſyebye/ mowił mu: Czemus nye powyádał byto twoyá żoná byłá: oto maſs żonę
ſwoyę á weżmi yą w pokoyu: Przykazał Krol ſługom ſwoim áby yą wyprowádzi-
li poććiwye y z dáry. Piſſe Jozephus iż przez ten czás yáko tám był Abráám náu-
czył wyele dobrych obyczáyow Egipcyánow y náuk/ dla czego był wyelkim czło-
wyekyem v nich y mądrym. Przyſſedł záſyę Abráám ná to myeyſce gdzye był pir-
wey ſwe namyoty ro,bił myędzy Betel y Hay: Sſtał ſye bárzo bogátym w ſkarby
y w dobytek. Lot yego ſynowyec myał też ſwoye ſtádá dobytká y páſterze/ á gdy
przyſſli do Kánáneyſkyey zyemye sſtał ſye ſwar myędzy páſtherzmi ich: Przetho
rzekł Abráám ku Lotowi: Jeſteſmy ſobye przyacyele wyelcy/ przeto ſtrzeżmy przy
yáżni ſwey by nas páſterze nye zwádzili/ proſſę rozdzyelmy ſye/ wſſák doſyć prezſtro

Rozdzyał Abráámá z Lotem.

no mamy/ idż ty ná lewą ſtronę s ſtatkyem ſwoim á yą ná práwą/ á chceſli theż
ná práwą idż poydę yą ná lewą. Y wybrał ſobye Lot kráinę nád rzeką Jordanem
á myeſkał w myeſcye Sodomye/ á Abráám w Kánáneyſkyey zyemi w myeſcye E-
bron. Stego ich rozdzyału weſſło y dzis w obyczay/ iż ſthárſſy rozdzyelą młodſſy
wybyerą ſwoy dzyał. Zbudował tám Abráám ołtarz ku chwale Bożey. Rzekł k
nyemu Pan Bog: Podnyes oczy twoye/ thę zyemyę wſſytkę ktorą widziſs thobye
dam y twoim potomkom ná wyeki.

¶ Tegoż czáſu Krol Elámitow Chodorláhomor/ wzyawſſy k ſobye ná pomoc
trzech Krolikow Aſyryyſkich/ cyągnął przećiw Krolikom Sodomſkim y Gomor-
ſkim/ ktorzy byli Adam/ Seboim/ Balee/ o tho iż nye dáli trybutu zá dwánaſcye
lat yáko dawáli/ potkáli ſye y bili cáły dzyeń/ ále porażon lud Sodomſki y Gomor

Lot poiman.

ſki y pobran w nyewolą gdzye też y Lot był poiman. Vſłyſſał to Abráám/ vżalił
ſye ſynowcá Lotá y ſamſyádow ſwych/ ſebrał domowey celádzi trzy ſtá y oſmna-
ſcye/ wzyął też ná pomoc y ſąſyády ſwoye s ktoremi dobrze myeſkał/ z domu E-
ſchol y Aner s krágmy dolney Mambre/ cyągnął zá nimi nocą/ vderzył ná nyę

Abráám poráził krolá Elámitckyego.

przeſpyecznye/ poráził ye y odyął wſſytek lud y łupy gonił áż do zyemye Dámá-
ſku/ wyzwolił ſynowcá ſwego od nyeprzyyacyoł. Wyſſedł przećiw yemu Krol
Sodomſki dawáyąc mu w moc wſſytko okrom perſon. Ale Abráám nye chcyał
nic bráć tylko yego towárzyſſe wzyęli dobytká nyeco. Wyſſedł theż przećiw yemu
Melchiſedek/ to yeſt Kaptan nawyżſſy/ y Krol Salem/ ktorego ſwyęthy Páweł

Melchiſedek.

piſſe do Rzymyan być bez oycá bez mátki/ drudzy myenyą go być Semá ſyná No
ego/ gdzye ták długo nye mogł być żyw Sem/ tylko potomſthwo yego ſſto naro-
dem Páná Kryſtuſowym áż do Dawidá. Stego też rodzáyu Semowego pirwo-
rodni ſynowye byli záwżdy Káptany áż do Aroná. Then Melchiſedek ofyárował

Chleb wino pod zaſloną.

Abráámowi chleb y wino ku potwirdzenyu/ y dobrorzeczył mowyąc: Błogoſłá-
wyony bądż Abráámye od nawyżſſego Páná ktory ſtworzył nyebo y zyęmyę/ á pá-

Dzyeſyęciny.

nuy nád nyeprzyacyelem. Zá to mu Abráám dał ze wſſytkich rzeczy dzyeſyęciny.
Ale iż Abráám yeſſcże do tego czáſu był przez potomká/ przeto mu Pán Bog o-
byecał ſyná/ y z dálſſym potomſtwem ktory myał rozmnożyć yáko gwyazdy nye-
byeſkye. Słyſſąc to Abráám vczynił ofyárę Pánu Bogu dziękuyąc ſtey táſki wiel
kyey. Potym rzekł Pan do Abráámá: Nye boy ſye Abráámye/ yą yeſtem obrońcá
twoy y zapłátá twoyá wyelká. Rzekł Abráám: Pánye Boże moy co mi daſs á yą
yeſtem bez ſynow/ áto moy ſprawcá domowy Dámáſkus ſyn Eliezer będzye po
mnyę dzyedzicem/ yákoby rzekł/ áto moy ſługá ma pothomſtwo y będzye v mnyę
dzyedzicem/ á yą tego dáru nye mam od cyebye. Rzekł Pan Bog: Nye będzye

Vyárá Abráámowá.

Dámáſkus dzyedzicem/ yedno ten co s twego żywotá wynidzye. Vwyerzył Abrá
ám Pánu Bogu/ á ſtąd był vſpráwyedliwyon.
Sará widząc iż płodu nye myáłá/ rzekłá do Abráámá: Widzę iż myę Pan Bog
zámknął/ wnidż do ſługi moyey Egipſkyey Agár/ ową ſnyey poczynyeſs ſyná. Gdy
poczęła Agár wzgárdziłá pányą ſwoyą Sarą/ przeto ſłá á mowiłá ku Abráá-
mowi/ Zle

mowi: Zle czyniſs iż pozwalás ſłudze mey przećiw mnyę powſtáwác/ rozeznay Bo-
że myędzy tobą á mną. Rzekł k nyey Abráám: Azaſs ſługi w mocy nye maſs wol
noć ſnyą czynić co chceſs. A gdy yą Sará karáłá/ oná vcyekłá y chcyáłá iſć do
Egiptu ſkąd byłá. Ale gdy yą Anyoł nalazł ſámę v ſtudnyey ná puſſczy/ rzekł
knyey: Náwroć ſye ku ſwey pányey záſyę á vpokorz ſye yey/ poczęłás y porodziſs ſy-

1 Moiże.xv.

ná/ daſs mu imyę Hizmáel/ ręce yego przećiw wſſyćkim będą/ námyoty ſwe rozbiye
przećiw brácyey ſwey. A gdy to ſnyą Pan przez Anyołá rozmawyał/ vſſedł precż
Oná vyrzáłá znáki Boże/ rzekłá w ſobye/ widzyáłám tył widzącego mnyę/ y ná-

Kades. Barach.

zwáłá to myeyſce wzdroy żywyącego y widzącego mnyę/ yeſſcże y dzis ten wzdroy
vkázuyą pyelgrzymom w kráginye myędzy Kades á Bárach: Ktora ſye wroćiłá
á porodziłá ſyná/ dáłá iemu imię Hizmáel/ á w ten czáſs był Abráám w leciech 86
¶ Látá 99. Abráámowego vkazał ſye mu Pan Bog/ y obyecał ſyná s Sary/ kto
remu roſkazał dáć imyę Izáák/ mowyąc wyelki lud ſnyego powſtánye/ przykazał
też áby lud ktory ſnyego wynidzye był znáczon ná członku rodzącym/ áby ſye s Po
gány nye myeſſał. Abráám podzyękował Pánu Bogu wnet ſam/ czeladż domo
wa/ y ſyn yego Hizmáel/ wzyęli obrzeſkę ná członkach rodzących.
¶ Potym myędzy gorámi Mámbre Abráámowi vkazáli ſye trzey Anyołowye w
oſobach ludzkich/ byeżąc przećiwko im czynił im poććiwość/ y proſił ich do ſwey go
ſpody/ vczynił przę nyę gody. Ktoremu rzekł Anyoł/ wrocę ſye przez rok o tę dob
ę będzye twoyá żoná Sará myáłá ſyná. Słyſſąc to Sará roſmyáłá ſye zá drzwiá
mi táyemnye mowyąc w ſobye/ ná ſtárość moyę y mego męzá będę myáłá roſkoſs:
Rzekł k nyey Anyoł/ ázaſs Bogu trudno vczynić co chce/ czemu ſye ſmyeye Sará
Sará ſye zlękłá záprzáłá ſmyechu. Rzekł Pan: Ták yeſt żes ſye ſmyáłá. Pothym
oni trzey młodzyeńcy obroćili oczy przećiw Sodomye/ rzekł Pan: Wołánye So-
domczykow rozmnożyło ſye/ á grzech ich obcyążony yeſt názbyt. Szli tám thedy do
Sodomy. Abráám rzekł do nich: Aza Pánye ſtráćiſs ſpráwyedliwego przy złych:
á yeſliby było pyęćdzyeſyąt ſpráwyedliwych w mieſcye á nie przepuſciſsli im: Rzekł
Pan/ bych nálazł we wſſyćkim myeſcye Sodomye pyęćdzyeſiąth ſpráwyedliwych
przepuſcił bych myeyſcu dla nich. Rzekł Abráám/ gdyżem począł s Pánem mo-
im gádáć/ będąc proch á cyeń. A yeſliby czterdzyeſci było dobrych w Sodomye/
przepuſciſsli wſſytkim: Rzekł Pan: Nye pobił bych ich. Rzekł potym Abráám/
á yeſliby dzyeſyęć: Rzekł Pan/ przepuſcił bych y dla dzyeſyąći/ á nye zgłádził bych
wſſytkich. ¶ Przyſſli dwá Anyołowye do Sodomy wyeczor/ gdzye tám ſye-

Anyeli przyſſli do Sodomy.

dział Lot w bronye myeyſkyey/ ktory wſtał á ſſedł przećiwko im/ vpadł przed ni-
mi ná zyęmyę á rzekł: Proſſę pánowye ſtąpcye do domu ſługi wáſſego/ á yutro rá
no poprowádzę was gdzye każecye. A gdy nye chcyeli przypędził ye ktemu proż-
bą/ ſpráwił ná nyę gody. A gdy ſſli ſpáć/ Sodomſcy ludzie/ oſkoczyli dom Lotow
mowyąc ku Lotowi/ áby wywyodł młodzyeńce chcąc ye w brzydliwośći záchowáć

Nyeludzkość Sodomczykow.

Lot z boyáżni rzekł k nim: Mam dwye corze ktore yeſſcże mężow nye vznáły/ czyń
cye ſnimi co ſye wam podoba/ á ty goſcye moye záchowaycye w pokoyu. Ale oni
nye chcyeli/ yedno gwałt czynili wyelki Lotowi. Anyołowye wyſſli á Lotá do do-
mu wprowádzili y zámknęli wrotá/ á ony ktorzy przed domem ſtali záráżili ſlepo-
tą. Rzekli Anyołowye ku Lotowi: Wywyedż z myáſtá tego wſſytki twoye/ ábo-
wim to myeyſce zgłádzimy y z ludżmi. A ták Lot ſſedł do przyacyoł ſwoich rzekł
im wſtańcye zátráći to myáſto Pan Bog. Ktorzy nye chcyeli mowyąc: Záwżdy
ten Lot nas plagámi ſtráſſy. Ráno gdy ſye Lot rozmyſlał yeſſcże z myáſthá wy-
nidż/ wywyedli go Anyołowye y z żoną y z dzyewkámi przed myáſto rzekąc: Idż ná
gorę nye oglądáy ſye ná zad/ bo áż ná gorze záchowacye zdrowye ſwoye. Kthory
rzekł/ ſnadż myę ná gorze co złego zábiye/ ále yeſt tu myáſteczko máłe do ktorego
bych chcyał vcyec. Rzekł Pan/ nye zátrácę tego myáſteczká o ktore mowiſs/ prze
to wezwáne myáſteczko Segor/ to yeſt máłe. Wſſákże Lot nye myeſkał w nim/
wyſſedł ná gorę/ przeto też y Segor zginęło potym. A gdy Lot wyſſedł s Sodo-

Sodomá zginęłá.

my/ ſpuſcił Pan Bog ná ony myáſtá ſyárkę z ognyem/ y przewroćił Pan Bog ony
myáſtá/ y wſſytkę onę kráginę z ludżmi y ze wſſytką ozdobą zyemye. Żoná Lotowá
nád roſkazánye Páńſkye gdy ſye obeyrzáłá ná myáſto/ obroćiłá ſye w ſłup ſolny/

ktory ſłup

Zoná Lotowá w sol sye obrocitá.

ktory slup Jezephus widział/ pisse o tym sam. Obrocito sye ono myeysce w yezyoro skárade á nyepożyteczne/ w ktorym żadna rzecz być żywá nye może/ przeto ye zową martwe morze. Lot wyssedssy z myasteczká Segor ná gorę/ myesskał tám w yáskini tylko ze dwyemá corkámi/ kthore mayąc zá to gdy słycháły iż Pan Bog przez ogyeń wssytek lud ná swyecye zágubi/ yáko było zá Noego przez wodę/ wessli w radę áby narod ludzki nye zginął/ dáły oycu wino pić mocne: Kthorym gdy sye vpił/ spáłá yedná podle yego y poczętá syná/ ktorego wezwáłá Moáb/ od ktorego idą Moábithowye. Tákyeż młodssa vczyniłá/ poczętá też syná Ammon/ á od tego idą Ammonitowye.



Geraris. Abimelech.

¶ Abráám widząc przewroconą krágine Sodomską/ ssedł do Gyeraris yáko pyelgrzym. Krol Abimelech kazał przywyeść przedsyę zonę yego Sarę áby yą myał zá zonę sobye: Ale mu Pan Bog pogroził smyercyą wesnye/ przeto sye yey nye dotykał/ á rzekł ku Pánu: Pánye ázass nyewyádomemu nye przepuscisz? bo mi Abráám nye powyedział by zoná yedno syostrá. Rzekł knyemu Pan/ yá wyem żes to vczynił s prostosci sercá twego/ przetocyem strzegł cyebye áby nye zgrzessył/ teraz wroć mężowi zonę. A ták Abimelech wziął owce/ woły/ sługi y dzyewki á dał Abráámowi/ y wrocił mu zonę yego Sarę/ á rzekł: Oto zyemyá przed tobą yest/ myesskay gdzye sye tobye podoba/ dał też y Sarze dáry. A gdy sye modlił Abráám do páná Bogá zá Abimelechem/ vzdrowił go Pan Bog z zonámi y z dzyewkámi/ ábowim był Pan Bog wssytki skarał dlá zony Abráámowey.

Izáák sye vrodził.

¶ Látá Abráámowego 100. Sará zoná yego vrodziłá mu syná kthoremu imye dano Izáák/ y obrzázali go osmego dnyá. Po kilku lat igrał snim brát Hizmáel. Sará vyrzáłá gnyewáłá sye rzekłá Abráámowi: Wyrzuć sługę y s synem yey/ ábowim nye będzye dzyedziczył s synem moim (Zydowye pissą iż go náuczał Hizmáel obraskom sye kłányáć nálepiwssy ich z błotá) Cyęsko to przyymował Abráám przeto rozmyslał w sobye. Ale rzekł k nyemu Pan Bog: Słuchay Sary.

Hizmáel wyrzucon.

Wziął tedy Abráám beczołkę wody á chlebá włożył ná rámyoná Agár/ dawssy yey syná Hizmáelá/ sstá precz. A gdy byłá ná pusscży wody yuż nye myáłá á dzyecyę sprágnęło/ nye myáłá mu co dáć pić/ odesstá go pod drzewem nye chcąc pátrzyć ná yego smyerć/ odbyeżawssy od nyego ná strzelenyu z łuku/ syádłá płácząc. Wysłuchał Pan Bog głosu dzyecyęcyá/ rzekł Anyoł yego mátce Agár/ wstań weżmi dzyecyę/ y otworzył yey oczy Pan Bog vyrzáłá wzdroy y dáłá dzyecyęcyu pić/ á nábrawssy wody s sobą sstá precz. Rosło dzyecyę á myesskáło ná pusscży Fárán/ został sye snyego strzelec. Mátká mu zyednáłá zonę z Egiptu s kthorą myał dwánascye synow Ksyążąt swoich narodow.

Fáran pusscza.

¶ Pan Bog Abraámá kussąc/ kazał mu syná Izááká ktore° miłował w leciech 25. sobye ofyárowáć/ náznáczywssy mu ktemu myeysce. Ktory wnet wstawssy osiodłał osłá/ yechał pod gory wzyawssy s sobą dwu młodzyeńcu y syná Izááká.

Ofyárá Abráámowá.

Potym gdy nárabáli drew ná ofyárę kazał Abráám młodzyeńcom zostáć/ á sam ssedł z Izáákyem/ náwyązawssy nań drew/ ná myeysce náznáczone/ á sam nyosł mvecz y ogyeń w ręku: A gdy obá sli społu/ rzekł Izáák ku oycu: Oycze miły. Abráám: Synu moy co yest? Izáák: Baczę iż Pánu Bogu ku czci chcesz ofyárę czynić/ baczę iż drwá mamy/ ále ofyárę skąd weżmyemy? Rzekł Abráám/ Pan Bog przeyrzy ofyárę sobye moy synu. Pisse Jozephus zeby Abráám knyemu tymi słowy mowił/ o synu moy yákom był rad w stárosci swoyey/ gdy mi cye Pan Bog obyecał ná swiát

cał ná swiát

cał ná swyát wypuscić z byodr moich y wypuscił/ tylem yessc̈ze rádnyeyssy/ iż mi cie sobye kazał ofyárowáć ku czci á chwale swoyey/ ssczęgo bądź Pan Bog pochwalon ná wyeki od mego narodu/ że táka ofyárę od náyu raczy przyymowáć. Ná ty słowá powyedział Izáák: Miły oycze ssczęsliwy yá syn twoy y s tobą yestesmy/ gdy táki konyec mego żywotá ku czci á chwale Bożey vkłádamy/ á snadź lepyey by sye tákowemu ná swyát nye rodzić/ ktory by był przeciw woley Bożey y tákyeż oycowskyey. Rzekssy to przystąpił ku ołtarzu ná gorze gdzye Pan Bog obyáwił myeysce/ gdzye też Abráám ołtarz zbudował y drew nákłádł spalić á ofyárowáć Izááka ku czci á chwale Bożey. A gdy yuż Abráám syná miał scyąć/ záwołał náń P. Bog imyenyem/ Abráámye nyechay/ nye mnyemay ábych yá żądał krwye syná twego/ ále kussąc tobą ábych obaczył vmysł twoy/ á gdyżes ták stały w moim roskazányu iżes synowi yedynemu nye przepuscił dla mnye/ będę thobye dobrorzeczył/ y rozmnożę rodzay twoy yáko gwyazdy ná nyebye álbo pyasek w morzu/ á będą błogosławyeni w twoim narodzye wssyscy ludzye ná zyemi/ żes vsłuchał głosu mego. A ták Abráám s synem swoim obłápili sye á cáłowáli nád nádzyeyę swoyę. Zrządził tedy Pan Bog skopu/ ktorego gdy Abráám vyrzał w chroscye álbo cirnyu stoyąc/ wziął go á ofyárował Pánu Bogu ku czci á chwale myásto Izááká. Potym drugyego dnyá odpráwiwssy służby Boże wrocili sye do domu do Sary/ ssczęsliwye myesskáyąc/ iż co chcyeli v Bogá otrzymáli.

1. Moizesso. we xxij. kápi. Izáák mowił

Sará vmárłá Ebron kupyon. Sykli.

Pothym rychło Sará vmárłá/ byłá żywá ná swyecye 127. lat/ pochowána w Ebronye gdzye thám Abráám kupił myeysce zá 400. syklow srebrnych (bo ná ten czás myeli táką wagę srebrná) potomkom swoim od Efroná/ gdzye sye pothym wssyscy yego narodowye chowáli/ á były tám dwye yáskini/ yedná ná gorze gdzye sye męsscżyźni chowáli/ drugá nádole gdzye nyewyásty chowano/ tám też pissą pochowan yest Adam y Ewá.

1. Moizesso. w xxiiij. kápi. Eliezer.

¶ Abráám będąc yuż w stárosci rzekł do Eliezerá sługi swego/ áby pod przysyęgą ssedł do swych przyacyoł ssukáć zony Izáákowi synowi/ ktoremu yuż było 40. lat. Poyął tedy Eliezer dzyesyęć wyelbłądow/ nábrawssy ná nyę wyele dobrego páná swego/ ssedł do Mezopotámiey do Charri myástá/ kthore dzyerżał Naor brát Abráámow/ stánął przed myástem nád wzdroyem/ y prosił Páná Bogá áby mu obyáwił zonę godną pánu yego przysstemu Izáákowi.

Rebeká. Bátuel.

Przysstá tedy Rebeká corá Batuelá dzyewká pyękney vrody po wodę/ ktorey zássedł Eleazár y rzekł k nyey áby mu wody dáłá. Vczyniłá to schucyą spusciłá wodę z wyádrem á yemu dáłá pić/ y rzekłá/ Dam pánye moy y twoim wyelbłądom náleyę yesli każesz. Y vczyniłá ták. A gdy yey pytał czyyá yest. Powyedziáłá żem yest corá Bátuelowá syná Náorowego (to yest synowicá Abráámowá) yesli chcecye v nas stáć gospodą możecye/ mamy dosyć syáná y plew dla wyelbłądow/ sámi też wssytkę wczesnosc będzyecye myeć. Gdy to obaczył Eleázár/ sam w sobie myslił/ Snadź to Pan Bog ták chce myeć áby to byłá małżonká páná mego/ y dał oney pányence zaponę złotą y kołtki ná vssy złote. Potym pánná Rebeká sstá do domu z rádoscyą powyedziáłá wssytkę przygodę swoyę oycu y brácyey. Wyssedł tedy Lábán brát yey przeciw Eleázorowi/ przywyodł go do domu/ opátrzył wyelbłądy żywnoscyą y sługom nogi vmył/ á przed Eleázárá położył chleb áby yadł. Ale rzekł/ nye będę yadł áż powyem potrzebę swoyę w ktoreyem przyyechał. Ktoremu rzekli áby mowił/ y mowił: Ya yestem sługá Abráámow sługi Bożego/ ktorego vwyelbił bárzo y dobrorzeczył/ y dał mu dosyć dobytká/ złotá/ srebrá/ sług y dzyewek/ wyelbłądow y osłow/ y porodziłá Sará syná obyecánego od Bogá w stárosci swoyey/ ktoremu dał ocyec wssytko swoye dobro ktore myał/ y przywyodł myę ná przysyęgę ábych synowi yego Izáákowi zonę przywyodł coby nye z rodzáyu Kánáneysskyego w ktorey myesska/ ále rzekł: Yedź do domu oycá mego/ á s przyrodzonych moich weżmi zonę synowi memu/ á Pan moy oznáymi tobye drogę y mieysce gdzie sye masz sktonić. Przyyechałem w ten tu kray/ stánąłem nád wodą/ dziewecżkęm vyrzał Rebekę/ rzekłem yey by mi dáłá wody y nálałá wyelbłądom/ ktora vczyniłá wssytko schucyą wyelką/ Poznałem iż to wola Boża yest áby tá pánná byłá małżonká syná páná mego: Od was też chcę słysseć yesli ná to przyzwálacye. Odpowyedział ná tho ocyec pánny Bátuel/ y syn Lábán: Od Páná Bogá wyssłá

mowá páná twego/nye możemy my yemu ni w czym sye przećiwić/ yedno co yego wola yest. Pánny tež pytano z osobná yesli ná to przyzwala/ kthora przyzwolitá. Dawssy yey Eleázár skárbow dosyć złotá y srebrá yechał snyą yz yey Fraucymerem w pokoyu. Ktora vyrzawssy Izáák z dáleká wyssedł przećiwko yey/ oná thež ssyádłá z wyelbłądá/ spytátá Eleázárá kto to yest/ powyedzyał iż to yest małżonek twoy/ z rádoscyą sye przywitáli/ y potym w małżeński stan oddáli.

Narod Abráámow.

Abráám myał dwye żenye.
- Sará vrodziłá.
  - Izááká ktorego żoná Rebeká vrodziłá mu
    - Ezáu żony yego
      - Adá/ od ktorey — Elifá/
      - Olibaná/ vrodziłá mu thy syny — Ihchus/ Ielon/ Chore/
      - Bázemát/ od ktorey Ráhuhel.
    - Jakob/ od ktorego
      - Iudá/ Ruben/ Dan/ Gan/ Asser/ Neptalim/ Lewi/ Simeon/ Zábulon/ Isáchár/ Iozeph/ Beniamin/
- Cetura álbo Agár/ iey synow.
  - Hizmáel/ od ktorego poszli synowye
    - Nabáot/ Tedár/ Adbael/ Mápsan/ Másmá/ Dumá/ Mássá/ Adár/ Themá/ Latur/ Nafis/ Cedmá.
  - Zamrán/
  - Iekssan/ yego synowye
    - Sábá/
    - Dodán/ yego synowye — Assurim/ Látussym/ Láomim/
  - Madán/
  - Madian/ ktore synowye
    - Effá/ Effer/ Enoch/ Abidá/ Heldá/
  - Lezboch/
  - Ezue/

Ceturá.

¶ Abraám poyał drugą żonę Ceturę/ to yest złączoną/ tę to powyádáyą być Agár/ nye dáyąc sye stárzec w tym vznáwáć áby ná stárość swoyę myał być bystrą á młodą żonę myeć/ ále Agár swoye miłośnicę pirwssą poyął/ s ktorą myał wyele synow/ wssákże ye zá żywotá rozdzyelit/ áby społeczności żadney z Izáákyem nie myeli/ swyęte pismo powyáda iż dawssy im skárbow dosyć/ posłi ná wschod słońcá/ á Izáák został we wssytkim imyenyu oycowskim dzyedzicem.

Abráám vmárł.

Potym rychło Abráám w stárośći swey vmárł z żáłoscyą wyelką synow/ ktorego pogrzebli Izáák y Izmáel w Ebronye gdzye y żoná yego Sará leży. Myał lat żywotá swego 175. od obyetnice Páńskyey látá 100. ktorą mu był obyecał/ iż z yego plemyenyá wynidzye ten/ przez ktorego będą wssyscy narodowye błogosłáwieni/ to yest Krystus. Tu słowo Boże wzyęło grunt obietnice Boskiey o Krystusye/ gdzie chwałę nową námienił/ á pod zasłoną w sercach ludzkich nápisał v potomkow Abráámowych/ to yest v Krześcian/ ábowim łácnoby káżdy zápomnyał przez dawność tę obyetnicę/ by nie przez cudze znáki było pobaczono á oznámyono/ yákoż o tym swyęty Páweł pisse/ bylismy pod zakonem yáko pod mistrzem/ nizli nássá wyárá przyssłá/ bylismy strzeżeni pod nim. Acztolwyek Żydowye są práwi pothomkowie Abráámowi/ ále nye vżywáyą snámi tey obyetnice tylko strzegą/ yáko pies v wozá strzeże sukná á nye chodzi w nim. A myásto nich/ nas Pan Bog wsczepił w máćicę Abráámowę/ gdy rozgi (to ie st Żydowie) poschły. Ktey obietnicy przydał Pan Bog Abráámowi obrzeskę/ ná znák pokoyá y ná pámyęć obyethnice/ o czym stoi wyzssey.

Grunt słowá Bożego.

O Izáákú.

Lat od stworzenya swyátá według Żydow 2122. ále według wykłádáczow Bibliey 3358. czásu pánowánya Xerxesá Báleo w Asyryey



Asyryey/ Izáák syn Abráámow/ gdy był w lecyech 40. poyął żonę Rebekę/ ácz byłá długo nyepłodna nye smućił sye/ pámyętał y myał nadzyeyę w obyetnicy Boskyey/ iż myał yego pothomstwo rozmnożyć yáko pyasek w morzu/ przeto sye vdał ná modlitwę do Páná Bogá/ áby obietnicę raczył nápełnić. Wnet Rebeká byłá brzemienna dwoygiem dzieći. A gdy yey czás przychodził porodzenyu/ myáłá wyelką boleść gdy sye w nyey dwoye dzyeci biło społu w żywocye/ znák thego był iż yeden lud drugi lud przemoże/ á pirwssy młodssemu służyć będzye. Vrodziło sye pirwsse dzyecyę lisowáte á kosmáte/ imyę yego było Ezau/ drugie wnet zá nim wyszło trzymáyąc zá pyętę pirwssego/ dano yemu imyę Jákob/ to yest pyętá álbo podchwytácz. A gdy odrośli/ okazał sye Ezau grubym/ nyedbáłym/ obyerał sye około roley á myslistwá. Jákob był prosthy/ ćichy/ myeszkał domá rad/ Wssákże miłował ocyec wyęcey Ezau yáko pirworodnego/ á rad yadał co on przynyosł z łowu swego. Mátká záśyę wyęcey miłowáłá Jákobá/ przeto sye trafiło/ iż gdy Ezau był ná łowye przyssedł do domu chcyáło sye mu yeść/ nálazł bráthá á on soczewicę yadł/ rzekł mu áby mu tež dał s sobą yeść. Rzekł Jákob dam yesli mi przedasz pirworodstwo swoye/ y rzekł dáć/ á ták pod przysyęgą zdał mu pirworodstwo swoye zá potráwę soczewice/ nye był wdzyęczen dáru Boskyego/ zá máło gi sobye ważył/ ábowim były w then czás wyelkyey dostoynośći thy pirworodstwá iż snich Káptany obyerano/ ći ludzyom dawáli błogosłáwyeństwá/ á sámi ye od oycow byeráli/ w koscyelech vććiwye stali w ssácyech osobnye kosstownych/ á pirworodne rzeczy/ ták z dobytká yáko z zyemye/ byeráli: á gdyż brácyą dzyał myewáli/ tedy przećiw brátu dwye częśći pirworodny syn brał. A gdy był głod w Kánáneyskyey zyemi/ chcyał Izáák do Egiptu/ ále mu Anyoł nye dał/ przeto ssedł do Geraris gdzye był krol Abimelech/ tákyeż żonę swoye zwał syostrą yáko ocyec yego. Ale Abimelech poznawssy karał go stego/ y zákazał pod gárdłem áby sye iego żony żadny nye dotykał. Násyał tám zboża Izáák/ vrodziło sye mu go dosyć á inym nic/ y wzdroye oycowskye ktore przed nim zyemyą zakryli Palestini/ odkrył: á dobytek y czeladz pili. Potym wyssedł do Bersábee/ vkazał sye mu Pan obiecuyąc mu to co yego oycu obyecał. Przeto Izáák ołtarz zbudował ku ććiku chwale Pánu Bogu. Przyssedł potym do nyego krol Abimelech y Fikol Hetman/ á thám myędzy sobą pokoy wyeczny vłożyli.

Przedánie pirworodstwá.

Ezau. Jákob.

Izáák.

Geraris. Abimelech.

Fikol.

¶ Będąc yuż w stárośći Izáák ssczedł ná oczach/ ábowim mu s choroby płynęły áż nye widzyał/ roskazał synowi Ezau áby mu co vczynił yeść z łowu swego/ pirwey nizli mu da błogosłáwyeństwo. Szedł tedy Ezau w pole áby co vłowił oycu ku pokármu. Ale Rebeká powyedzyáłá yákobowi słowá Izáákowe/ y kazáłá mu sobie przywieść dwoye kozląt/ ktore rad iadał Izáák/ y vwárzyłá ye á kazáłá nieść Izáákowi myásto Ezau/ áby mu dał błogosłáwyeństwo pirworodne pirwey niż vmrze/ tákże sye stáło. A gdy sye obawał oycá w obaczenyu/ obssyłá mu Rebeká mátká ręce koźlęcemi skorámi/ yáko były v Ezau kosmáte/ w inych rzeczách był podobny Ezau/ przynyosł do oycá potráwę áby yadł z łowu yego. Ocyec Izáák spytał ktos ty yest? Powyedzyał żem yest twoy syn pirworodny Ezau. Ocyec kazał mu przystępić blisko/ pomácał ręku áno kosmáte i rzekł: Głos Jákobow ále ręce Ezau/ náyadssy sye y nápiwssy pocáłował go y dawał mu błogosłáwyeństwo rzekąc: Dayći Panye Boże z rosy nyebyeskyey y s tłustośći zyemye hoynosć zboża/ winá y oleyu/ ábyć służyli ludzye/ á narodowye nássy áby cye w poććiwośći myeli/

Izáák ssczedł ná oczach.

Błogosławi Izáák Jákobowi.

bądź pánem brátom twym-ábyć sye kłanyali synowye mátki twey/kthoryć będzye złorzeczył/złorzeczony będzye/á ktoć dobrorzeczyć będzye/nápełnyon będzie błogosłáwyeństwá. Skoro Jákob wyssedł od oycá/ przyssedł Ezau z łowu- przynyosł oycu potráwę prossąc błogosłáwyeństwá. Zlekł sye Izáák bárzo/ále obaczył iż to spráwá Boża byłá-przeto nye z gnyewu mowił: Brát twoy przyssedł ná zdrádzie wzyął twe błogosłáwyeństwo/y będzye błogosłáwyon. Rzekł Ezau/ spráwyedliwye yest imyę yemu dano Jákob/bo mye to yuż drugi raz podssedł/pirworodność mi pirwey wzyął teraz błogosłáwyeństwo podchwycił. Porusson Izáák z yego nárzekánya rzekł: W tłusto ci zyemye á rosye nyebyeskyey będzye błogosłáwyeństwo twoye/ przydał też y o potomkech yego rzekąc: Z myeczá będzyesz żył/á brátu twemu służyć będzyesz (to yest gdy Idumea będzye ołd dawáłá narodem Izrahelskim) ále przyydzye czás iż wybiyesz yárzmo yego s czołá twego/to yest męca sye odeymyesz. Nye nawidzyał tedy Ezau bráta swego Jakobá záwżdy/y myslił sem w sobye zábić go po smyerci oycowey. A gdy sye Ribeká dowyedzyáłá iż Ezau poyął żonę Kánáneyską/ rzekłá do mężá Izááká- nye będę żywá yesli żonę Jákob weźmye z domu Heth. A ták záwołał Izáák Jakobá do syebye- przykazał mu áby ssedł do Mezopotámiey á wzyął żonę s corek Lában/ bo w thym czásu Ezau brát wzyął zá żonę corę Hizmáelowę stryyá swego imyenyem Melech/ ácz myał yesscze drugye żony.

Izáák winssuye Ezau.

O Jákobye.

Wyssedł tedi Jákob z Bersabee-ssedł do Háran przez Kánáneyską zyemyę/ ále iż sye bał częscya brátá Ezau y drugich przeto nigdzyey w domoch nye legał/áni pod żadnym przykrycim/ przyssedł wyeczor przed Luzę/vkładł sie podłożywssy kámyeń pod głowę swoyę y vsnął/ vyrzał przez sen drabinę stoyąc yednym końcem ná zyemi á drugi syęgał áż do niebá/ po kthorey Anyeli chodzili nádoł y wzgorę/á Pan Bog przytknawssy sye do oney drábiny mowił: Ja yestem Bog Abráámow Izáákow-tę zyemyę dam tobye/y pothomkom twoim/á będą w tobye błogosłáwyeni wssyscy narodowye zyemye/ będę twoim strożem ná tey drodze y przewiodę cye. Ocuciwssy Jákob rzekł: Wyerę Pan yest ná tym mieyscu/á yam nye wyedzyał/strásliwe to myeysce-tu yest dom Boży á fortká nyebyeska/przeto kámyeń ná ktorym głową spał wystáwił y náznáczył wlawssy zwirzchu oleyu/obyecuyąc Páná swego záwżdy zá Bogá myeć/ á ten kámyeń/ to yest myeysce to/záwżdy w vcciwości myeć/á gdy sye wrocę dzyesyęciny dáwáć y ofyáry czynić będę ze wssego dobrá swego-y myásto ktore było blisko w poćciwości myeć vmyslił/y przezwał ye Bethel/to yest dom Boży po Zydowsku/ zwano ye pirwey Jebus od Jebuzeow-potym Luzá to yest Migdał.

1. Moizesso. xxviij.

Luzá myásto.

Drábiná do nyebá.



Dom Boży.

Bethel.
Jebus.
Luza.
Haran.
Rachel.

¶ Idąc do Mezopotámiey przyssedł do Hárán/nád wzdroy ktory był zákryty kámyenyem wyelkim gdzye tám było pásterzow trzey/pytał ich ná Labáná yáko sye ma- rzekli iż dobrze. Po máłey chwili Rachel yego corá przygnáłá owce/ odwalił vey Jákob kámyeń s studnyey/áby owce nápoiłá-przywitał ya/obłápił zápłákawssy/á obyáwił sye yey iż yey yest brát wuyeczny (bo on był od syostry Rebeki/ á oná od brátá Lában/rodzonych sobye) Powyedzyáłá te rzeczy oycu swemu Rachel/ktory wyssedł przećiw yemu przywitał go y przywyodł do swego domu. Powyedzyał Jákob przyczynę zbyeżenya-iż mu brát Ezau ná gárdło sthał. Rzekł

Lábán.

knyemu

knyemu Lábán/ yesteś kość y cyało moye/przeto bądź przespyeczen v mnyę/polecił mu stádo wssytko swoye w moc. Rzekł Laban knyemu: Nye mnimay bys mi dármo służył/iżes mi przyrodzon-co chcesz zá swą pracą dam thobye. Myał Lában dwye corce Lię starssą ale na oczy chorą- Rachel młodssą oblicza pyęknego y weirzenya-ktora sye Jakobowi podobała y rzekł: Będęć służył syedm lat zá Rachel. Ale sye to zdáło krotko Labánowi bo yą miłował/przeto gdy wysły siedm lat podrzucił mu Lią s chorymi oczymá wyeczor iż nye baczył/dawssy yey dzyewkę służebną Zelfę. Názáyutrz żałował sye tego Jákob ná Labáná/iż mu podrzucona żonę dał á nye tę o ktorą byłá smowá. Odpowyedzyał Labán áby mu odpuscił/bowyem sye ták záchowuye v nas iż młodssey imo starssą nye godzi sye dáwáć zá mąż/wssákże będzyesli mi drugye syedm lat służył dam ci Rachel/ weźmyesz obyedwye. Y sstáło sye ták gdy czás przyssedł poyął Jákob drugą żonę Rachel syostrę Liey/ dał yey ocyec dzyewkę służebną Baalę. Gdy Rachel długo nyepłodná byłá Lia vrodziłá mu czterzech synow-Rubená/Symeoná/Judę/ Lewi. Rachel żałosna będąc bez płodu/dáłá dzyewkę swoyę Balę Jákobowi myástho syebye/áby s nyey poczęłá syny/ vrodziłá dwu synu Dáná y Neptalim. Widząc to Lia dáłá też drugą dzyewkę Jákobowi Zelfę-ktora poczęłá y vrodziłá Gád y Asser/ dzyękowáłá Pánu Bogu że yą wzgárdzoną od mężá wyelkim dárem pocyessyć raczył/iż yey dostáteczny owoc raczył dáć/dla ktorego yą yuż mąż musyał miłowáć. Ruben stárssy syn ssedł ná pole narwał yágod/ drudzy zową yábłeczká/ ktore zową Mandragorá/przynyosł do domu dał mácyerzy Liey. Rachel żądosciwą byłá onych yágod rzekłá/ day mi tych yágod. Rzekłá Lia (yáko niewiásty) Nyesscze máło masz w tym iż mi przerywasz mężá/ale y yágody chcesz bráć syná mego. Rzekłá Rachel/ nyechay spi stobą tę noc zá ty yágody Mándrágori. A gdy było wyeczor ssedł Jákob do domu-wyyszłá przećiw yemu Lia y rzekłá: Do mnyę masz przyść tey nocy/dáłám zá to yágod Rachli iż mi dopusciłá tego. Spáłá tedy z Jákobem y poczęłá syná pyatego Isaschár- pothym ssostego Zábulon y syodmą corę Dinę. Wspámyętał też Pan Bog ná Rachel-otworzył żywot yey ktora poczęłá y porodziłá syná/á dano mu imyę Jozeph/ sscżego Panu Bogu dzyękowáłá y mowiłá: Odyął Pan Bog odemnyę sromotę nyepłodności.

Lia.
Rachel.
Zelfá dzyewká.

Ruben.
Symeon.
Judá.
Lewi.
Dan.
Neptalim.
Gád/
Asser/

Mandragorá.

Isaschár.
Zábulon.
Dyná
Jozeph.

¶ Jákob nád inne syny Jozephá miłował. Potym rychło obyáwyono było Jákobowi od Bogá áby sye wezbrał do swey oyczyzny/ przeto prosił Lábáná wuyá y páná swego áby go puscił do oycá z żonámi z dzyećmi s czeladzyą y z dobytkyem. Lábán prosił go yesscze áby mu ná mały czás posłużył/chcąc mu dobrze zápłáćić. Przyzwolił Jákob tym obyczáyem/áby/ w stádach owyec/ ktore sye pstre yágnyę vrodzi/było yego zá służbę-á ktoreby yednostáyney wełny było-myáło być Lábánowo. Przyzwolil Lábán. Jákob tedy gdy rozumyał czás rodzenya owyec- nákładł lasscżek w potoki ábo w rynny gdzye owce myáły pić wodę/ á ony laski vpstrzył rzeżąc skorę ná nich y tu y owdzye. Owce piyąc wodę zápatrzáły sye ná ony pstre laski/rodziły pstre yágnyętá/ stey przyczyny Jákob był bogáty. Widzyał Lábán iż Bogá myał po swey woli Jákob/wżdy nye záwżdy Jákobowi vmowy dzyerżał-yedno rok od roku odwłoczył zapłácye. Będąc tám Jákob yuż dwádziescyá lat prosił odpusscżenya v Labáná do swoyey oyczyzny/ ále Lábán gnyewał sye o to nań. Przeto Jákob vczyniwssy potáyemnye smowę z żonámi y z dzyećmi- wyssedł od nyego milczkyem pobrawssy swoy státek/ w ten czás Rachel vkrádłá milczkyem oycowskye Bośki o ktorych Jákob nye wyedzyał. Lábán gdy vslyssał yego odeście/trzecyego dnyá zá nim byeżał s czeládzyą gonyąc go/ y dogonił ná gorze Gáláad syodmego dnyá/ále był hámowan przez Anyołá/ áby nic przykrego nye mowił Jákobowi. Lábán przyssedssy pod námyoty/ ssukał Bośkow swoich gdzye Rachel byłá/ále ye pod syę schowáłá gdzye sye ich nye mogł domyslić: Pytał czemu ták táiemnie odssedł. Ná to mu Jákob odpowiedzyał: ná roskazánye Boskye vczyniłem to żem sye do oyczyzny wezbrał/ nye byłeś wdzyęczen moich posług s ktoryches wyele dobrego od Bogá dostał/ służyłem ći czternascye lat zá cory twoye-á ssesć zá dobytek odmyenyałes moyę zapłátę dzyesyęć rázow/ále Bog moy mnyę bronił/ nye mam nic twego/co widzisz moye to włásne. Ná to Lábán

Pstre yágnyętá.

Gaaláad gorá

powyedzyał

powyedzyat/ yednaymy sye a pokoy wyeczny myedzy soba vtozmy pod swyadectwem. Wziat tedy Jakob kamien a zatozyt y naznaczyt wieczny pokoy z Labanem na onym mieyscu/ a rzekt: Nyescye bracya kamyenye/s ktorych vczynili yako grob albo ottarz/na ktorym yedli. Rzekt Laban: Ten grob kamyenya bedzye swyadkyem pokoya nasſego/ktorego ya nye przestapye ani ty przestapuy do mnye we zty obyczay/ani biy corek moich twoich zon/ani nad nye inssych zon poymuy. Rzekssy to potwirdzili tego przysyegami. Rano Laban pocatowawssy cory swoye y syny ich takyez/dawssy im btogostawyenstwo odssedt do domu.

Byt tam Jakob przez noc dla boyazni brata Ezau/ poslat knyemu posly nawyedzayac zdrowye yego/powyadayac mu tez iz przez ten wssythek czas pyelgrzymowat v Labana wuya ich. Poslowye przyssedssy zasye powyedzyeli iz sye Ezau gotuye przeciw yemu s cztermi sty mezow. Jakob sye zlekt mnimayac by wezty obyczay/ssedt knyemu/puscit przed soba stada rozdzyeliwssy ye na trzy thurmy/ przeprawiwssy ye przez rzeke/zostat sam nad rzeka aby sye modlit ku Panu Bogu: A wten czas maz to yest Anyot chodzit snim zapasy az do rana/ kthory dotknat zyty yego na prawey stronye krzyza az vschta/stego Jakob Chramat: A Zydowye przeto posladkow bydlecych nye yedza iz w nim zyta vschta. A gdy switato rzekt maz pusc mye: Rzekt Jakob nye pusscze az mi bedzyess dobrorzeczyt. Rzekt mu on maz/zadnym obyczayem nye bedzye yuz twoye imye daley Jakob yedno Izrael/to yest ksyaze Boze/abowim yeslis przeciw Bogu tak mecny byt/ tym wyecey przeciw ludziom bedziess. A gdy knyemu brat Ezau przyssedt obtapili sye/y yedli spotu/pytat Ezau na syny yego wyele ich ma/ a obaczywssy byt rad/ pozegnawssy sye spotu obyczayem swym rozessli sye precz.

Izrael.

Jakob z Ezau.

Sychim myasto.

Potym Jakob przyssedt do Sychima myasta Kananeyskich/ myesskat przy myasteczku y kupit czesc zyemye v synow Emorowych krola Sychimorskyego za sto baranow/rozbit tam namyot swoy y zbudowat ottarz ku czci Bogu Izraelskyemu.

Wysſta potym Dyna cora yego aby widziata panie oney krayiny/ktora vyrzawssy Sychen krolewski syn/rozmitowat sye yey y wzyat ya gwattem y posromocit/ a oycu rzekt aby mu ya zyednat za zone: Przeto ocyec ssedt y snim do Jakoba/ synowye tez Jakobowi przyssli s pola gnyewali sye milczac. Rzekt ku Jakowi krol/ day swoye core za mego syna. Ktorzy rzekli/ nyeslussno nam tho vczynic gdy nye yestescye obrzazani spotu snami/ale obrzescye sye bedzyem spotu yeden lud. Przystat na to Emor y s synem swoim/ a tak obrzazali sye y sami y lud w myescye z ich namowy. A gdy przyssedt dzyen trzeci kyedy bywa nawyetssa bolesc z rany/ Symeon a Lewi wzyawssy myecze pobili meski narod w myescye/ y wzyeli z domu Sychema syostre Dyne/drudzy bracya rzucili sye na pospolstwo/nyektore pobili drugye pobrali w wyezyenye/wssytko myasto spustossyli.

Dyna pochwycona.

Emor obrzazan.

Gdy to Jakob obaczyt rzekt do Symona y Lewi: Zasmuciliscye mye y w nyenawisc przywyedli do tey zyemye obywatelow/bede zgtadzon y dom moy bo ich wyecey nizli nas. Ale Pan Bog potwirdzit go y rzekt/ wstan a idz do Bethel a myesskay tham y vczyn ottarz gdzyem ci sye vkazat. Zwotat thedy Jakob wssytkich swoich kazat im aby znyesli wssytki boski ktore myedzy imi byli/ ktorzy to vczynili/ zakopat ye Jakob pod modrzew/za Sychimem myastem/zyszt strach okoliczne ludzi tak iz zadnym obyczayem nye mogli gonic Jakoba. Przyssedt tedy do Betel/ ktora pirwey byta Luza/vczynit tam ottarz ku czci a chwale Bozey/ y ofyarowat co pirwey obyecat. Tego czasu vmarta Delbora mamka Rebeki/ pochowana yest v Betel pod Modrzewyem. Vkazat sye yesscze Pan Bog Jakobowi y rzekt: Nye bedzyess myanowan Jakobem/ale Izrael bedzye imye twoye/ przydat kremu rozmnazay sye/s twoich byodr wynida Krolowye/Ksyazeta y pospolity lud. Jakob naznaczyt ono myeysce wlawssy zwirzchu oleyu myanowat Betel.

1. Moi. xxxv.

Delbora.

¶ Wyssedssy stamtad Jakob czasu Wyosny ssedt ku Efracye/gdzye tam Rachel rodzac zyeta bolescya/wssakze vrodzita syna y vmarta/ przezwata syna Bennoni/ to yest syn bolesci/ ocyec go przezwat Beniamin/to yest syn prawice. Pogrzebyona Rachel na drodze idac do Bethlevem/ta sama myedzy przyrodzonemi Abraamowemi nye otrzymata pogrzebu. Vczynit Jakob nad yey grobem napis kthory yesscze y

Betel.
Efrata.
Beniamin.
Rachel vmarta.

yesscze y dzis widayu. Ruben syn Jakobow zgwatcit przybytek oyca swego Jakoba v Baale/Jakob to wiedziat/przeto Jakob Baale opuscit.

¶ Gdy sye spetnito lat Izaakowi 180. vmart/ pochowan yest od synow Jakoba y Ezau w Ebronye gdzye y ocyec lezy/vmarta tez przed tym trochę y Rebeka matka Jakobowa/tamze pochowana gdzye y maz.

Izaak vmart.

O Jozephye synu Jakobowym.

Gdy byt Jozeph w ssesnascie leciech/pasl tez z bracia dobytki/ale go bracia nienawidzieli miedzy soba/iz na nie zstarade vczynki powaidat przed oycem/ktemu tez iz go ociec nad ine syny wiecey mitowat/y sprawit mu nawtacana suknie/iesscze ktemu iz sen swoy powiadat przed nimi wty stowa: Mnima tem spotu swami na polu wyazac snopki zboza/ a wasse snopy padaty przed moim/a moy stat prosto. Ktorzy rzekli/ a snadz bedzyess nassym krolem wedtug twego snu. Rzekt tez przed oycem/ widzyatem Stonce y Myesyac y yedennascye gwyazd chwalac mye. Przymowit mu ocyec/ snadz mnimass aby ya Stonce/matka Myesyac/bracya gwyazdy cyebye bedzyem chwalic na zyemi. A gdy bracya pasli stada w Sychen/poslat go ocyec z Ebronu do nich aby mu powyedzyat co sye tham dzyeye/ a gdy ich w Sichimye nye nalazt/ ssedt za nimi do Dotaim/ ktorzy gdy go vyrzeli rzekli: Ono wyktadacz snow przyssedt/zabiymy go

Sen Jozephow.



Ruben chcac go wybawic rzekt/nie wylewaimy krwie yego/ wrzucmy go w dot/ a tak zyawssy sniego suknie wpuscili go w studnye ktora byta bez wodi/a Ruben odssedt do bydta/a gdy sie dzyeli/ vyrzeli drudzy/ kramarze Izmaelitskye/ rzekt brat Judas/ lepyey yesth przedaymy go kramarzom a nye mazmy sobye reku swych/ cyatoc yesth nasse y krew/ y przedali go onym kupcom za dwadzyescia srebrnych pyenyedzy. Wrocit sye Ruben w studni nye nalazt Jozepha/ mnimayac zeby yuz zginat rozdart na sobye odzyenye narzekat/ale gdy vslyssat iz zywo przedan vcichnat. Pokrwawili tedy ssaty Jozephowe krwya koztowa/ a poslali nyektore braty do oyca mowyac: Otosmy nalezli suknye krwawa patrz yesli yest syna twego: A gdy ya poznat ocyec rzekt/ zwyerze nagorsse pozarto syna mego Jozepha/rozdarssy na sobye ssaty oblokt sye we wtosyenice/ zatowat syna dtugi czas/ ani chcyat od synow pocyesson byc ale rzekt: Sstapye knyemu ptaczac (wedtug Zydow) do niskosci zyemye/tho yest do grobu/ bo chcyat od zatosci syna vmrzec.

Jozeph zaprzedan.

Swyety Jeronim ktadzye iz do pyekta chcyat sstapic patrzyc go/ a tho przeto/ iz Abraam te nadzyeye myat/a snadz przez obyawyenye/iz ktoryby syn byt yego pirwey vmart nizli on sam/myat isc do pyekta/a ktorzy po smyerci yego/ci do tona Abraamowego/a twirdza to y Zydowye sami. Przeto swyete pismo ktadzye iz rzekt Jakob: Descendam in infernum lugens ad filium meum. Genesis xxxvij.

Potym Izmaelitowye albo Madianithowye (wssytko to yedno) przedali zasye Jozepha Putyfarowi Hetmanowi krola Egipskie/ten myat zone y dzyeci/ktorego core potym Jozeph poyat za zone. Pissa drudzy iz byt Kuchmistrzowi przedan bo tego Putyfara pissa byc klesnyonym nye mogt myec zony ani dzyeci. Zydowye powyadaya tego Putyfara potym byc Biskupem Heliopolskim/ ale komuskolwyek Boskye to przezrzenye byto. Btogostawit tedy Pan Bog Puthyfarowi dla Jozepha/ktory mu byt dat wssytko w moc/nye wyedzac ni oczym tylko o chlebye

Putyfar Biskup.

ktory iadt

ktory yádł. A gdy żoná Putyfárowa oczy ſwoye obróciłá náñ/ miłowáłá go/ y
rzekłá/ ſpi ſemną. Bronił yey tego Jozeph mowyąc: Pan twoy polecił mi wſſyt-
ko wmoc yedno cyebye nic/ gdzye to mogę vczynić? owſſekibych zgrzeſſył y prze-
ciw Bogu y przeciw pánu y przeciw zakonowi. Drugi raz záwołáwſſy go do ſye-
bye/ yęłá go zá płáſſcz á rzekłá ſpi ſemną. Ktory popędzon ku gnyewu/ płáſſcz w
ręku zoſtáwiwſſy vcyekł ſam. Oná żáłuyąc ſye tey lekkoſci/ ſtáłá do męża narzeká-
yąc płáſſcz vkazáłá rzekąc: Oto ten Żyd w ktorym ſye kochaſz máło mi lekkoſci
nye wyrządził chcąc cyebye zdrádzić/ átho yeſſcze płáſſcz yego kthorego odbyegł

Jozeph wſádzon.

gdym wołáłá. On vwyerzył dał go wſádzić zwyązawſſy do Krolewſkyey kaźniey
Y tráfiło ſye iż też tego czáſu byli poſádzáni s Krolewſkyego dworu Podczáſſy y
Pyekarz do oney cyemnice gdzye Jozeph ſyedzyał, Jozeph im ſłużył/ á gdy ye rá-
no Jozeph widzyał ſmutne/ rzekł im czemu ták ſmutno ſyedzicye? Rzekli/ ſny ſye
nam tráfne dáły widzyeć/ á nye mamy ktoby ye nam wyłożył. Rzekł Jozeph/ Bo

Jozeph wykłáda Podczáſſemu ſen.

ſkyeć to ſą rzeczy wyedziec ſny/ wſſákże powiádaycie ye á ya będę wykłádał. Rzekł
Podczáſſy/ widzyałem przed ſobą z mácice winney trzy odnogi wyroſć/ y zákwit-
nąć á potym yágody doſtałe były/ ktorem wyciſkał w kubek Krolewſki á poda-
łem krolowi. Rzekł Jozeph/ trzy rozgi ſą trzy dni/ po kthorych cye záſyę Fáráo ná
ſwe myeyſce wroći/ á wten czás pámyętay ná mye przed Krolem/ á podwodź go
áby mye kazał puſcić bocyem nic nye winyen/ z domum przedan potáyemnye thu
s potwarzy ſyedzę/ Pánye Boże wſpomoż mye. Obyecał ſye Podczáſy przyczynić
do Krolá/ ále ſkłámał/ rad iż ſam wyſſedł nyedbał o drugye. Pyekarz thez ſwoy

Sen Pyekárzow.

ſen powyedzyał/ widzyałem ná głowye trzy koſſe v ſyebye noſić yeden ná drugim
á ná zwirzchnim koſſu rozmáite potráwy s cyáſtá czynyone były/ ktore pyekárze czy-
nyą/ ptacy ná nim pádáli á yedli. Rzekł Jozeph/ wolał bych dobre wykłádáć niż
złe/ áto nyeboże trzy koſſe trzy dni/ po trzech dnyach wywyodą cye y dádzą obyeſić
ptacy s twoyey głowy będą yeſc yáko s koſſá/ y ſtáło ſye ták obyemá.

Po dwu lat ſtał ſye ſen Fáráonowi tráfny/ táki/ iż ſtoyąc nád yedną rzeką/ wi-
dzyał ſnyey wychodzić ſyedm wołow (v Żydow ſtoi krow) pyęknych tłuſtych wyel-
kich/ páſli ſye po yezierzyſkach. Potym drugye ſyedm wyſzły z oney rzeki chude ſſpá-
tne/ páſły ſye nád brzegyem po dobrey zyeloney trawye/ pożárły ony pirwſſe. Ocu-
cił ſye Krol y záſyę záſnał/ widzyał záſyę drugi ſen/ áno ſyedm kłoſow ná yednym
źble vroſło/ pełne y pyękne/ Drugye ſyedm záſyę bliſko ich były wyſchłe/ cyenkye/
przegorzáłe y czcze/ pożárły cudnoſć ich. Zlękł ſye Fáráo wſtał/ wezwał vczonych
ludzi do ſyebye pytáyąc ich o ten ſen. Żadny mu go nye tráfił. Wſpámyętał Pod-
czáſſy ná Jozephá s ktorym ſyedzyał w wyęzyenyu y powyedzyał o nim Krolowi.
Kazał go Krol wypuſcić/ oſtrzygſſy go ochędożywſſy dano mu ſſáthy poććiwe y
ine potrzeby/ wzyąwſſy go zá rękę práwą/ rzekł knyemu: Zdał mi ſye ſen proſſę po-

Sen wykłáda Jozeph.

wyedz mi o nim/ y powyedzyał yákom piſał. Rzekł Jozeph/ ſen ten yeſt Krolew-
ſki vkázuyąc przyſzłe rzeczy ná ſwyecye/ Krolowi Fáráonowi: Syedm wołow cu-
dnych tłuſtych tákyeż kłoſow známyonuyą ſyedm lat wyelkyey vrody zboża y wſſel-
kyey żywnoſci. Drugye ſyedm wołow chudych á kłoſow wyſchłych/ znáczą drugye
ſyedm lat wyelkyey nyepłodnoſci/ ták iż zápomnyą ludzye onych pirwſſych rodzáy-
nych przez głod. A ták teraz nyechay Krol naydzye męża yákyego/ ktoryby pyątą
część do ſtodoł woźił zboża przez ty ſyedm lath żyznych á záchował áż do drugich
ſyedmi lat głodnych. Vſłyſſawſſy to Fáráo dziwował ſye temu wykłádowi/ y rá-
dzye roſtropney. Polecił mu tedy to ſſáfárſtwo mowyąc/ iż pełen duchá Bożego/
á zyąwſſy pyerſcyeñ s pálcá ſwego dał w ręce yego/ y ná ſſyyę złothy táñcuch
wdzyał/ y vczynił go po ſobye wtorego w Kroleſtwye onym/ A gdy wſyadł ná
woz Krolewſki woźny wołał áby ſye mu wſſyſcy kłányáli yáko Krolowi/ y przy-
ſyągł mu Krol Fáráo bez yego rády nic nye czynić w Kroleſtwye ſwym/ y prze-

Aſſenát żoná Jozephowá.

zwał go po Egipſku zbáwicyel ſwyátá/ y dał mu żonę Aſſenát álbo Aſſenech/ á
to byłá dzyewká Putyfárowá v ktorego Jozeph ſłużył/ myáłá ſwe myeſzkánye o-
ſobno/ byłá pyſſna ále vććiwa/ pyękney vrody/ mężem gárdziłá káżdym/ wſſákże s
przeźrzenya Boſkyego Jozeph ſye yey ſpodobał/ gdy baczyłá yego rozym y ſprá-
wę. Ale Jozeph nye chciał ktemu przyzwolić áż opuſciłá báłwány ktore oni chwá-
lili w Egi-

lili w Egipcye. A gdy o to záſmucona byłá/ przez Anyołá nápominaná/ áby inác-
czey nye czyniłá/ y ſtáło ſye ták y byłá máłżonká Jozephowi wyerna/ kthora mu
potym dwu ſynu vrodziłá Mánáſen y Effraim. W ten czás było Jozephowi 30.

Mánáſſen. Effraim.

lat. á gdy minęłá ſyedm lat hoynych/ náſſpiżował był Jozeph w káżdym myeſcye

Głod w Egipcye.

onego Kroleſtwá/ pełne ſpichlerze zboża/ zwłáſſczá pſſenice. Przyſſedł táki głod
ná ludzi/ iż wołáli zá Krolem o żywnoſć/ ktory ye odſyłał do Jozephá: Otworzył
tedy Jozeph ſſpichlerze przedawał Egipcyánom zboże zá złoto y ſrebro/ y do dru-
gich kráin.

¶ Słyſſąc tedy Jákob iż zboża przedáyą w Egipcye/ poſłał tám dzyeſyęć ſynow
yedno Beniaminá dzyecyątko zoſtáwił przy ſobye. Ktorzy gdy przyſſli do Egiptu
przyſſli przed Jozephá/ nye poználi go pádli przed nim ná ſwoye koláná czynyąc
mu poććiwoſć. A on k nim ſrogo mowił rzekąc: Skądeſcye? Odpowyedzyeli z zye-
mye Kánáneyſkyey. Rzekł knim/ muſicye być ſſpyegowye/ ábyſcye tu wzwyedzye-
li co ſye dzyeye. Oni rzekli iż nic/ ſłudzy twoi yeſteſmy/ wſſyſcyſmy tu/ yednegoſmy
oycá ſynowye/ yedenże też młodſſy przy oycu zoſtał/ domá ſyn. Rzekł Jozeph wſſá-
kyem ya zgadł żeſcye ſſpyegowye/ przez zdrowye Fáraonowo nye wynidzyecye
ſtąd wſſyſcy/ áż tu będzye brát wáſz młodſſy o ktorym powyádacye/ á doſwyádſſę
yeſli prawdę powyádacye/ á ták poſlicye poñ yednego z was ktoryby go tu przy-
wyodł/ y dał ye poſádząć/ trzecyego dnyá ye puſcił/ yednegoż Symeoná zoſtáwił
w wyęzyenyu/ á ták ſnimi vmowił iż myał ſyedzyeć poki nye przyyádą z młodſſym
ſynem/ wſſákże kazał ſługom áby náſypáli zboża w ich wory/ y pyenyądze záſyę zá
káżdy wor ná wirzchu worow położyć á záwyęząć/ dawſſy im też ſtráwy ná drogi
ſſli potym w drogę á mowił yeden ku drugyemu. Słuſſnye tho cirpimy boſmy
zgrzeſſyli przeciw brátu ſwemu. Przyſſedſſy do domu powyedzyeli oycu wſſythko
co ſye dzyáło. A gdy zboże wyſypowáli nálezli w káżdym worze záſyę pyenyądze
ſwoye/ polękli ſye. Ocyec Jákob vſłyſſawſſy rzecz od nich co ſye im przygodziło
rzekł: Chcecye mye tych ſynow zbáwić w ktorych ſye ya kochał/ pirwey Jozephá á
teraz Beniáminá. Rzekł Ruben day go mnyę w moc/ yeſlić go cáło nye przynyo-
ſę oto maſz moye dwá w ſwey mocy/ pobiy ye yeſlić inácżey vczynyę/ á nyechay ſná-
mi Beniamin yedzye. Rzekł Jákob nye poydzye ſwámi.

Potym gdy zboże ſtráwili głod począł być/ rzekł im Jákob áby ſſli do Egiptu/
á kupili zboża. Judas rzekł/ yeſli ſnámi Beniáminá nye poſleſz inácżey nye vczy-
nim/ á ya go wezmę ná ſwą prácą y v mnyę go z rąk pátrzay. Rzekł Jákob/ yuż
yáko ſye wam podoba czyñcye/ yedźcye á kupcye dobrego zboża/ á pyenyądze pir-
wſſe weźmicye/ á ſtároſtę podáruycye/ Pánye Boże áby ná was łáſkaw był.

Przyſſli ſynowye Jákobowi do Egiptu ſtánęli przed Jozephem yáko im kazał z
Beniáminem. Jozeph kazał gody ſpráwić przenye/ oni ſye báli/ máyąc zá to iż dla
pirwſſych pyenyędzy chcą ye pobráć w nyewolą/ rzekli ku Száfárzowi/ nye wiemy
yákoſmy ſye wſſyſcy omylili/ iż pirwſſe pyenyądze ktoreſmy wam dáli zá zboże/ zá-
ſyęſmy ye do domu z wormi przynyeſli/ othożeſmy ye teraz przynyeſli weſcye ye od
nas z drugimi zá zboże. Száfarz/ pokoy wam/ Bog to wam dał/ mam ya ſpeł-
ná coſcye pirwey dáli. Wywiedzion do nich Symeon z wyęzyenya w połudnye.

Jozeph dárowan od brácyey

A gdy Jozeph przyſſedł/ dáry mu podáli czynyąc mu poććiwoſć/ á wyrozumyá-
wſſy ſnich iż ocyec zdrow/ przywitháwſſy Beniaminá cáłował go y błogoſłáwił
mu. Nye mogł złes w oczu zádzyerżeć/ przeto wyſſedł precz á płákał ná pokoyu
z rzewniwoſci ſerdeczney/ vmywſſy twarz zádzyerżał rzewnoſć/ przyſſedł do nich
kazał chleb ná ſtoł kłáść/ ſyadł ſam oſobno/ bo Egipcyanye myeli to ſobye zá há-
nyebny vczynek z Żydy yeſć álbo ſyedzyeć ſpołu ſnimi/ ſpoſádził bráty według ſtár-
ſſych á młodſſych/ ták yáko domá ſyadáli/ rozdał ich częſci: Dziwowáli ſye yego ſá-
dzányu yáko ſwyádom był ich lat/ też czemu dał Beniáminowi pyęć częſci prze-
ciw ich yedney/ á tám yedli y pili/ y nápili ſye y náyedli. Przykazał Jozeph ſſáfá-
rzowi/ áby ich pyenyądze włożył im záſyę w wory ich yáko pirwey náſypawſſy pir-
wey zboża czyſtego/ przykazał też áby do młodſſego brátá w wor włożył kubek
ſrebrny yákoby nikt nye obaczył. Y ſtáło ſye thák. Názáyutrz poſſli ze zbożym
precz/ kazał Jozeph ſſáfárzowi gonić ye dla kubká/ á gdy ye pogonił mowił k

nim/ Zle-

nim: Zlescye vczynili zá dobrodzyeystwo panskye/ on was czestowat/ á wy scyemu kubek vkrádli s ktorego sam piya y wyezdzby czyni. Oni rzekli/ v kogo gi naydziess nyechay gárdto da/ á my bedzyem nyewolnicy twoi. On ssukáyac nalazt kubek w worze Beniáminowym. Zydowye sye zlekli y zdumyeli barzo/ wrocit wssythki ná zad ssáfarz/ y przywyodt przed Jozephá powyedzyat co sye dzyato. Rzekt Jozeph abo nye wyecye Zydowye ze ya yestem wyessczek. Judás przypadt k nogom yego prossác áby on zá mtodssego cirpyat/ mowyac zem go ya od oycá spraca wyelka ná te droge námowit: Nye mogt dáley Jozeph w sobye przyrodzoney mitosci zátaic przeciw brácyey swoyey/ kazat wssytkim inym wynidz/ rzekt s ptaczem: Jam yest wáss brát Jozeph/ nye boycye sye/ dla wássego zdrowya Pan Bog mye thu przed wami poslat/ yuz dwye lecye gtodne minety á yessczе pyec máya byc/ á ták yedzcye co rychley do domu á oycá przynyescye ze wssytkim domosthwem wássym tu do mnye/ iz go przechowam y swámi y ze wssytkim dobytkyem. Oni pádli prossac mitosyerdzya zá swoy wystepek. Rzekt im nye boycye sye. A gdy sye dowyedzyat Fáráo o oycu y brácyey Jozephowych/ byt rad/ wskazat ku Jozephowi áby wozow dano ná ktorychby sye przywyezli do Egiptu s swoim domosthwem: Y ostáto sye ták. Dat tez Jozeph kázdemu snich po ssácye poccziwey/ ále Beniáminowi sámemu pyec ssat y trzy stá srebrnych pyenyedzy/ tákze tez y oycu poslat. Ktorzy gdy przyssli do oycá Jákobá/ rzekli knyemu z rádoscya: Jozeph syn twoy zyw yest y pánuye nád Egiptem. Jákob yákoby z wyelkyego snu ocucit/ nye wyerzyt zárázem/ áz mu vkazáli dáry y ine znáki. Rzekt/ dosyc mam dáru od Páná mego iz mi syná zywego do te° czásu dochowat/ poyáde á ogladam go pirwey niz vmre.

Jozeph sye obyáwit brácyey

¶ A thák wyssedt Izráel ze wssytkim domostwem y z dobytki z zyemye Kánáneyskyey do Egiptu/ bedac w lecyech 131. Przyssedssy nád studnye przysyegi/ vczynit ofyáre z dzyekámi Pánu Bogu wssechmocnemu. Rzekt mu Pan Bog: Stepdo Egiptu á nye boy sye/ tám cye rozmnoze ná wyelki lud/ y wywyode stamtad. Przyssedt tedy Izráel do Egiptu w poczcye przyrodzonych swoich syedmidzyesyat y pyec (drudzy pissa bes czterzech/ drudzy spetná) Poslat Jákob Judásá przodkyem do Jozephá opowyádác przyyazd swoy. Kthory przeciw oycu wyyechat do Gessen/ tám go obtápit y pocátowat z wyelkyey rádosci/ tákyez brácya y wssytek narod. Rzekt Jákob: Juz wesota smyercya vmre gdyzem ogladat tego s ktoregom nigdy mysli nye spussczat. Potym yechat do Krolá Fáráoná opowyádác oycow przyyazd/ á náuczyt brácya/ gdy ich bedzye pytat Krol okoto yákyego sye obyeráya gospodárstwá/ áby rzekli yestesmy pásterze owyec s przodkow swych/ á to przeto izby im dat zyemye osobna Gessen/ gdyz Egipcyánye brzydza sye pástyrzmi owczymi/ iz owyec nye yadáli: tákze sye ssáto. Przywyodt tedy Jozeph oycá do Krolá Fáráoná y btogoslawit Krolowi. Krol go spytat wyele lat ma. Odpowyedzyat: Pyelgrzymowánya mego yest 130. lat/ ále yessczem nye przyssedt ku látom oycow swoich. A ták Jozeph z roskazánya Krolewskyego/ dat brácyey swoyey zyemice Rámezes/ wybornego rodzáyu. Jozephus pisse iz im dat ztozenye w myescye Heliopolis czynyac k woli Egipcyánom áby sye snimi nie myessali/ á snadz Heliopolis przyslussatá do zamku Gessen.

Jákob wyssedl s Kánáneyskyey zyemye do Egiptu.

Gessen.

Rámezes.

Sstat sye potym wyelki gtod w zyemi Egipskyey/ á gdy yuz nye myeli zacz kupowác/ zywit ye Jozeph on rok dawáyac zboze zá dobytek. Ná drugi rok gdy yessczе wyetssy gtod byt/ kupit Jozeph wssytke zyemye Egipska zá zywnosc/ okrom kápláńskyey zyemye ktora im bytá daná wolna od Krolow/ ci wolne myeli zywnosci s stodot Krolewskich. Ná ostátku on y nyeptodnosci/ rzekt Jozeph do ludu pospolitego: Oto wy y bydto wásse y zyemyá w mocy Krolewskyey sa/ oto wam zásye wrácam ziemye/ y nasyenya dam ku oránÿu zyemye Krolewskyey/ s ktorey dacye pyata czesc Krolowi/ ostátek wam pussczam ná nasyenye sobye y ná zywnosc wásse. Ktorzy rzekli zdrowye násse w reku twoich yest. Od tegoz czásu áz do dzisyá pyata czesc ptáca Krolowi w Egipcye zboza kázdy rok. Myesskat tedy Izráel w Egipcye syedmnascye lat/ rozmnozyt sye bárzo.

¶ A gdy yuz widzyát Izráel czás smyerci swoyey/ wezwat Jozephá k sobye kazat mu przysyadz ná tono swoye/ áby go pochowat w grobye stárssych swoich/ kthore myeysce

Jákob blisko smyerci.

myeysce zwano Abráámium/ iz ye Abráám kupit y lezy tám z zona swoya Sara y z Izáákyem synem/ od Kálwáryey yest yáko trzydzyesci mil. Przyssedt tedy knyemu Jozeph ze dwiemá synomá. A gdy ye vyrzat Jákob rzekt: Ktorzy to sa? Rzekt Jozeph/ synowye moi. Rzekt Jákob/ ci dwá moi beda yáko Ruben y Symeon/ to yest/ beda tez rosptodzeni w narod swoy/ ále ine ktore bedzyess myat/ beda zwáni imyenyem brácyey swey w dzyerzáwách swoich/ to yest/ nye beda rosptodzeni w Trybus yáko ini/ tylko ná swych dzyerzáwách przestána. Y postáwit Jozeph syná Mánásen ná práwicy oycá swego/ á Effraim ná lewicy/ czynyac oycu poccziwosc áby im btogoslawit. Jákob potozyt reke práwa ná mtodssym Effraim á lewa ná stárssym Mánásen/ btogoslawit im mowyac: Boze Pánye moy przed twoya oblicznoscya chodzili oycowye moi Abráám/ Izáák/ ktorys mye tez zywit/ chowat/ áz do te° czásu/ Anyot swiety ktory mie z wielkich nieprzespiecznosci wyymowat: Btogoslaw dzyecyom tym/ á nyechay bedzye wezwano moye imye nád nimi/ y moich oycow Abráám Izáák/ áby rosli w wyelkosci ná zyemi. Widzac Jozeph iz reke práwa potozyt ná mtodssym chcyat przemyenic rece yego mowyac: Nye slussno ták oycze mity/ potoz práwa ná pirworodnym Mánásen. Kthory nye chcyat inácżey mowyac: Wyem mity synu/ iz ten bedzye ná wyelkosc ludzi/ ále brát mtodssy bedzye nád nim wyetssy/ (á to sye wypetnito ná Jeroboam ktory Efráteus byt) á plemye yego wyrodzi sye ná wyelki lud/ rzekt tez ku Jozephowi: Pánye Boze przeprowadz was do zyemye wássey/ dawam ci nád brácya twoye Sychiman zyemie ktoramem kupit y obronit myeczem y tukyem z reku Amorreussá.

Jákob btogoslawit synom

Testáment Jákobow.



Wezwáwssy k sobye Jákob synow swoich mowit k nim: Przychylcye sye á stuchaycye/ synowye Jákobowi postuchaycye Izráelá oycá wásse°/ przepowyem wam przyszte rzeczy/ ktore ná was w ony czásy przyyda. ¶ Ruben pirworodny synye tys yest moc moyá/ á poczatek bolesci moyey pirwssy w dárzech/ wyetssy w pánowányu/ rozlates sye yáko wodá/ nye rosc/ bos wstapit ná toze oycá twe°/ á poskárádzites poscyel yego.

1. Mo. xxxxi

¶ Symeon á Lewi brácya/ naczynya ztoscy boyuyacey/ nye wstepuy do ich rády dusso ma/ á w zebrányu ich nye badz slawá ma/ ábowyem w pirzchliwosci swey zábili meze/ swowolnye pokopawssy mury (to yest Emorá y Sychen o Dyne) ztorzeczoná pirzchliwosc ich/ bo vporna/ á gnyew ich nye vkrocony/ rozdzyele ye w Jákobye á rosprosse w Izráelu (to yest iz kázdy swoy trybus álbo narod bedzye myat osobny. ¶ Juda tobye beda brácya twoi poccziwosc czynic/ rece twoye ná ssyyach nyeprzyyacyot twoich/ ktányác ci sye beda synowye oycá twego/ lwiczek Judá/ ná korzysc wstapites synu moy/ odpoczywáyac/ stozytes sye yáko lew/ á yáko lwicá: kto go zbudzi? Nye bedzye odyeto dostoyeństwo to yest sceptrum krolewskye z Judy/ á ksyaze z byodr yego/ áz przyydzye ten ktory ma poslan byc/ á on bedzye oczekawánye narodom/ wyazac do winnice oslatko swe/ á ku korzenyu winnemu (o synu moy) oslice swoye/ omyye w winye ssáte swa/ á we krwi yágod ptassczswoy/ oczy yego pyeknyeysse sa nád wino/ á zeby nád mleko belsse.
¶ Zábulon ná brzegu morskim myesskác bedzye/ gdzye todzi sthawáya/ syegáyac áz do Sydonu. ¶ Isáschár/ osyet mocny myedzy gránicámi/ vyrzat odpoczywánye iz byto dobre/ y zyemyá iz bytá dobra/ podyat ya swymi rámyony áby ya nosit/ vczynyon yest stuzebnik dawáyac dań. ¶ Dán bedzie sadzic lud swoy/ yáko y ine pokolenye w Izráel. Badzze Dán wezem ná drodze/ á wezem rogátym

Cerástes

(Cerástes) ná scyesſce/ſſczypyąc kopyta konſkye/ áby ſpadł yeżdzyec yego ná zad/ zbáwyenya twego bede oczekawał Pánye. ¶ Gad/ vbrány woyowáć bedzye przed nim/á on ſye przygotowi na wſtecz. ¶ Aſſer tuczny chleb/ da roſkoſſy krolom. ¶ Neptali yeleń wypuſſczony/dáyąc wymowy pyeknoſci. ¶ Jozeph ſyn przyroſłły/cudnego weyrzenya/cory chodziły po murze ale go rozgnyewáły/á wádziły ſye/a zayrzały mu/ktore myáły ſtrzały/ ſyedzi w mocy łuk yego/y rozwyązány ſą wezły rámyon y reku yego/przez rece tego/ ktory yeſt moc Jakobowá/odtąd páſterz wyſſedł/kámyeń ludu Jzráelſkyego/Bog oycá twego bedzye pomocnik twoy/á wſſechmogący pożegna tobye/ pożegnanim nyebyeſkim z wirzchu/pożegnánim przepáſci morſkich/y pożegnánim pyerſi y żywotá/ pożegnánye oycá twego zmocniło ſye s pożegnanyá oycow yego/áż by przyſſło pożadanye pagorkow wyecznych/nyechay bedą ná głowye Jozephowey á ná wirzchu głowy Názáráńſkyego myedzy brácyą ſwoyą. ¶ Beniamin wilk drapyeżny/ ráno bedzye yeſć łupy/á wyeczor bedzye rozdzyelał korzyſci. Ty to rzeczy mowił Jákob ſynom ſwoim/á wyrzekſſy/dał káżdemu błogoſláwyeńſtwo ſwoye/ á przykazał im mowyąc: Jać przypoyon bede k ludu memu/pochowaycyeſ mye z oycy moyemy w Ebronye w zyemi Kánáneyſkyey przeciw Mámbrze/ ktora kupił Abram od Efroná Etheyſkyego/gdzye leży Abráám/ Jzáák z żonámi/ y Lia żoná moyá. Słożywſſy rece nogi/ná łoſku vmárł. A gdy Jozeph obaczył ſmyerć yego/padł ná oblicze yego płácząc y cáłuyąc/ przykazał ſługom ſwoim áby go drogimi máſcyámi pomázáli/ yáko v nich obyczay bywał. Płakał go wſſytek Egipt 70. dni. Jozeph wzyąwſſy przyzwolenye od Krolá Fáráoná/wyezli go ná pogrzeb do Kánáneyſkyey zyemye/yáko żądał zá żywotá ták vczynił. Pochowawſſy oycá w Ebronye wrocili ſye záſye do Egiptu do zyemye Geſſen. Brácya Jozephowi boyąc ſye Jozephá by ſye nád nimi nye mſcił dawney krzywdy/proſili go o łáſke/powyedzyawſſy iż to oycowá wola byłá/abyſmy cie przenálezli w tym. Jozeph zápłákał rzekł k nim: Oćyec nyebyeſki to wam odpuſci/bo to yego wola byłá áby ſye ták ſſtáło/ y on to ſam/złą rzecz w dobrą obrocił/yáko ná oko widzicye/ya was y wáſſe dzyeći chowáć dobrze bede. Pádli wſſyſcy dzyekuyąc. Potym proſił ich pod przyſyegą áby ſynom álbo potomkom ſwoim roſkazáli/gdy ye Pan Bog z Egiptu do obiecáney zyemye przywyedzye/áby s ſobą koſci yego wzyeli á wedle oycow w Ebronye ſchowáli. Wykonawſſy lat 110. vmárł/ktorego wſſytek lud w Egipcye płákał/ Doczekał trzecich potomkow od ſynow/ námázan drogimi máściámi y pochowan w Egipcye/ tákże vczynili potym. Pod pyącą Krolow Jozeph był w Egipcye/ Pirwſſy Nefrem ktoremu ſen wykłádał, Drugi Amázis Trzeci Chebron. Czwarty Memfes. Pyąty Memfres zá ktorego vmárł. ¶ A to yeſt oſtátnye kápitulum Genezis/po Zydowſku Berezyth.

Smierć Jzráelowa.

Smyerć Jozephowá.

1. Moizeſſo. w oſtátnim.

Proroctwo Jákobowe według Wincentego okrom piſmá ſwyętego.

Z narodu Judá ſyná moyego/narodzi ſye panna ſwyąttá y poćciwa ſſáthe mąyąc/ſtey ſye vrodzi báránek nye pomázány Boży zbawyáyąc wſſytki/ktoreo krolеſtwo bedzye trwáło ná wyeki/ Pan wyelki vkaże ſye ná zyemi yáko człowyek/ciáło weżmye y bedzye yadł yáko człowyek/bedzye z ludźmi yáko grzeſſnik/bedzie kwitnał yáko ſłońce ná zyemi/przyymą go nyebyoſá y zyemyá/ głoſem oycowſkim bedzye poſwyecon/obdárzy was duchem ſwoim poſłánym miłoſyerdzya/á bedzyecie yego ſynowye w prawdzye. Ten bedzye z Lewi Kápłan á z Judy Krol/ Bog y człowyek/yednacz miedzy Bogiem á człowiekyem/wſſytki ciemnoſci ktore pod niebem ſeymye/á bedzye pokoy po wſſytkyey zyemi. Ale wáſſy potomkowye powſtáną przeciw yemu/á bedą mu wyrządząć rozmáite złoſci y przeſládowánya/ rece ſwoye káptani pomáżą krwyą yeo nyewinną/y ná ſwą głowe yą wezmą/ zábiwſſy go/nye wyedząc áby z martwych wſtał/przy yego ſmyerci kámyenye ſye pádáć bedzye/y ſłońce ſye záćmi/y wyele dziwow bedzye/duchowye nyewidomi bedą drżeć/ á pyekło bedzye złupyono/on ſam wrotá do Ráyu otworzy/y każe ſtáć myeczowi/ ktory groził Adámowi y da doſyć pokármu z drzewá żywotá/ Beliál bedzye zwyązan od nyego. Tedy vyrzycye Enoch/ Noe/Sem/Abráám/ Jzáák/y mnye oycá wáſſego/wſtánąć z grobow w weſelu. Synom ſwoim da moc podeptáć złoſciwe duchy/

duchy/á ktorzy weń vwyerzą bedą weſeli ná zyemi/tedy wſſyſcy powſtáną/nyektorzy ku chwale/nyektorzy ku ſwey ſromocye/ á napirwey lud moy Jzráelſki bedzye ſądzon ktory yemu wyerzyć nye bedzye.

Narod Jákobow s ktorym wſſedł do Egiptu.

Jákob miał 12 ſynow o dedwu żon y 2. nałożnic ktore były.

- Lia żoná/ yey ſynowie
  - Ruben/ yeo ſynowye: Enoch/ Phallu/ Eſron/ Chármi/
  - Symeon: yeo ſynowye: Lemuhel/ Lámin/ Ahod/ Jáchim/ Sáhár/ Saul/
  - Juda/: Hir vmárł/ Onán vmárł/ Sellá/ Phares s Támár/ od nyeo (Eſron, Amul), Zarám s Támár/
  - Lewi: Gerſon/ Chäát/ Merari/
  - Jſáſchar: Tholá/ Phua/ Job/ Semron/
  - Zábulon/ ktorego ſynowye: Zared/ Chelon/ Láhehel/
  - Syna dzyewká/
- Zelfá nałożnicá od Liey/ yey ſynowye
  - Gad/ od ktoreo: Zophion/ Agigi/ Ezebon/ Suni/ Heri/ Arodi/ Areli/
  - Aſſer/ kthorego ſynowye: Lemná/ Jeſuá/ Jáſui/ Beria/ od ktorego (Heber/, Melchiel/), Sará dzyewká/
- Rachel żoná / yey ſynowye
  - Jozef: Mánáſen, Effraim/ (Máchir)
  - Bemianim/ od ktorego: Belá/ Bechor/ Azbel/ Gerá/ Neemán/ Echi/ Ros/ Mophim/ Offim/ Ared/ Huſym/
- Báálá nałożnicá od Rachel/ iej ſynowye
  - Dan/ od ktoreo: Huſym/
  - Neptálim: Jáziel/ Guni/ Lezár/ Sylem.

Rozgá rodzáyu P. Kryſtuſá.

Eſron — Arám — Aminedáb — Náaſon — Sálmon — Boos — Obet — Jeſſe — Dawid

Judás ſyn Jákobow wten czás gdy Jozeph przedan/ ſſedł był od brácyey y poyał żone Sur Kánáneyſką/ktora mu vrodziłá ſyná Her/pothym Onám/potym Selám. Dał żone ſtárſſemu ſynowi Her/ Thámár: ále iż ſye przeciw przyrodzenyu záchował/ vmárł podle żony ná łożu. Onán (yáko v Zydow y dziś obyczay yeſt) z roſkazánya oycowſkyego/ſſedł do yátrwye áby wſkrzeſił na ſyenye bráterſkye/ktory też ſyemye ſwoye wylał prożno przeciw przyrodzenyu/ zábił go też Pan Bog podle nyey. Dopuſcił Judás Thámár wdową być áżby ſyn młodſſy Selá do-

Selá doroſł/ále potym Selá nye chcyał ná to przyzwolić/ boyąc ſye by tákyeż nye vmárł podle nie y iáko drudzy brácia. Támár gdi ſłyſſáłá iż zoná Judowi vmárłá Sur/zrzućiłá wdowye odzyenye/á wdzyałá ine podobne k nyewyáſtám ſwowolnym/y ſyádłá ná roſtányu dwu drog/gdzye myał iśc Judá do owyec ſtrzyżenya/vyrzał ya/mnimał być ſwowolną nyewyáſtę/rzekł k nyey/bądź mi k woli: Oná rzekłá co mi dáſs. On rzekł/ poſlę koztá s ſwego ſtádá. Oná rzekłá/ yeſli dáſs w zakłádzye pyerſcyeń ſſátę y tę láſkę co ya noſiſs. Vczynił to/ tám poczęłá od nyego bez yego wyedzenya. Poſłáł potym Judás koztá nyewyeſcye/ále yey yuż nye było. A gdy obaczono iż Thámár brzemyenna/ kazał ya ſpalić. Gdy ya wyedzono ná ſmyerć/poſłáłá Judowi yego klenoty y láſkę mowyąc: Od tegom poczęłá co to yego rzeczy. On wnet przyſſedł k ſobye/kazał ya odwyeść od ſmyerći/y rzekł: Spráwyedliwſſa yeſt oná nizli ya/gdyż s ſynow moich nye mogłá począć/poczęłá ſemnyę/áby moy dom nye ſſczedł prozny według Boſkyey obyetnice. Potym vrodziłá bliżnyętá dwu ſynu/dano yednemu imyę Fares/á drugyemu Zaram/ o czym piſáno w pirwſſych kſyęgach Moizeſſowych we xxxviij. kápitule.

Rozdzyał Pyąty kſyąg Pirwſſych/ o rodzáyu y záchowányu Bogow Pogáńſkich.

ACzkolwyek nyeſluſſna rzecz yeſt ſwyęte piſmo myeſſáć myedzy ſproſne piſányę/błędow Pogáńſkich/ kthorych na on czas było doſyć po wſſytkim ſwyecye/ Ale áby ſye doſyć sſtáło tytułowi tych kſyąg dzyeyow rozmáitych od początku ſwyátá/muſim przydáć á nápiſáć ſpoſob ſſáleńſthwá ludzi proſtych Pogáńſkich/ktore myędzy ſobą ná on czás w wyárach ſwoich záchowywáli/ ábowim/kto złego nye wye dobremu rozymyeć nye może.

Látá od ſtworzenya wſſech rzeczy 3539.

Sáturnus.

SAturnus/ według Poetow piſánya/ był ſyn Wrániuſá Celiuſá/ktorego zwáli nyebem/ á Weſthę boginyą Sáturnuſowę máthkę zwáli zyemyą/przeto piſáli Sáturnuſá być ſyná nyebá y zyemye. A gdy widzyał Sáturnus oycá wyęcey płodzić ſynow niż on ſam yeden (bo myał nád Sáturnuſá ine ſyny Tytáná/ Oceaná/ Ops/Tythen) vcyał mu koſą rodne członki/ przeto go s koſą máluyą/á ze krwye ktora ná morze kápáłá/poczęłá ſye y vrodziłá Wenus. Ten Sáturnus poyął żonę ſyoſtrę ſwoyę rodzoną Ops. Tytán brát yego chcyał pánowáć yáko wyęſſy/ ále mátká Weſtá y ſyoſtry rádziły Sáthurnuſowi/ áby nye dał nád ſobą pánowáć brátu żadnemu/ wſſákże dopuſcił mu tego brát Tytán tym obyczáyem/áby yeſli ſye mu ſyn kyedy vrodzi/áby nye był chowan á zginął tylko dzyewki áby też nań kyedy przyſſło roſkázowáć w ſwoim kroleſtwye álbo yego ſynom/ y ták ſpirwotku czynił Sáturnus/ przeto piſſą iż yádł ſwoye dzyeći wten czás. Potym vrodziły ſye mu bliżnyęthá Jupiter y Juno corá/dzyewkę mu vkazano/ále Jowiſſá zátáyono by go nye zyadł/ záſłáły go ſyoſtry z mátką do láſá Idá Meliſſe y Amáltee corom Kreteńſkyego krolá/ y dano go im ku wychowányu. Ktore gdy go wzyęły/ chowáły go myędzy ſkátámi w gorze/áby płáczu nię ſłycháć było/w bębny biły y w dzwonki dzwoniły/á ná ten głos pczoły mu myod ná vſtá noſiły. A gdy potym ten Jowiſs sſtał ſye náwyſſſſym bogyem/zá ich dobrodzyeyſtwo dał tę moc pczołom/ iż bez złączenya przyrodzonego nád ime płodzą ſye. Potym Neptuná vrodziłá Ops Sáturnuſowi/ thákyeż go táyemnye záchowáłá y chowáłá. Potym vrodziłá y Plutoná/ też go záchowáłá. Tytán gdy ſye dowyedzyał/iż Sáturnus ſyny chowa nád vmowę/ſebrał ſie też s ſwoyemi ſyny/zwyązał Sáturnuſá y żonę Ops y z dzyećmi y poſádził. Jowiſs gdy ſye



Tytán.
Ocean.
Ops.
Tyten.
Venus.
Jupiter.
Juno.
Pczoły.
Neptunus.
Pluto.

gdy ſye dowyedzyał o oycu związánym/ ſebrał ſye w wyelkośći s Kreteńſkimi ludźmi/bo yuż tám był krolem/ wygnał Tytáná y s ſyny s kroleſtwá/á oycá záſyę przywrocił dobywſſy z wyęzyenya/wſſákże go potym wygnał áż do Włoch/ á ſthego Tytáná rodzili ſye obrzymowye. Potym Jowiſs álbo Jupiter poyął ſwoyę ſyoſtrę Juno/á gdy dług płodu nye myał/vderzył ſye w głowę/wyſſłá z mozgu yego Minerwá bogini mądrośći. Potym vrodziła bez męża Juno Marſá tym obyczáyem. Gnyewała ſye iż Jupiter bez żony vrodził Minerwę/ przeto ſye też Juno ſtáráłá oto yákoby też bez męża poczęłá/ ſſłá rády ſſukáć do Flory Zefiruſowey żony/ ktora yey zá yey przyſyęgą/iż nye miáłá nigdi mężowi powiádáć/ powiedzyáłá o kwiatku ná polach Oleńſkich/gdy gi weźmye á potknye/pocżnye bez męża. Tákże vczynitá/y ták ſye yey sſtáło/poczęłá y porodziłá Marſá. Potym też vrodziłá Wulkaná z Jowiſſá/ktorego też zwano Mulciber/ále iż był ſſpátny chromy/ zányeſli go ná wyſep Lemnon áby tám zginął/będzye o nim niżey. Potym tenże Jupiter myał ſyná Phebum álbo Apolinem to wſſytko yedno/ z Látomy Gigántowey corry/też y Dyanę mu vrodziłá/ dla czego Juno rozgnyewáłá ſye ná Látomę/zápowyedzyáłá yey wſſytkę zyemyę/y gonitá yą áż ná wyſep Delos/ á gdy yey ſámá nie mogłá dogonić/puśćiłá zá nyą Pitoná węża okrutnego wyelkyego áby yą zyadł/ potym vcyekłá ná wyſep Ortigią rzeczony/ przyyął yą do ſyebye y záchował/ tám że to vrodziłá byłá Lucinę álbo Dyanę/ktora záſyę bábiłá mátce nád brátem Apolinem/przeto rzeczoná byłá bogini brzemyennych nyewyáſt. Ten Apollo ſyn iey záſtrzelił Pitoná węża/y rzeczon Apollo Pitius od Pitoná węża zábitego/ á ſtąd począł dáwáć odpowyedzi ludzyom ná onym wyſpye/ á wyſep Delos zową. Piſſą też Poetowye/gdy vcyekáłá Látomá/przyſſłá nád yezyoro w Liciey chcyáłá pić wodę/chłopi nogámi trzęſli błoto á mąćili wodę ná złość by nye piłá/ proſiłá bogá áby ſye pomśćił nád nimi/przemyenił ye w żáby/ przeto dzis w tym yezyerze pełno żab. ¶ Potym Jupiter wzyął dzyewkę Izydis álbo Iho gdy ſſłá z domu/opuśćił yą mgłą/áby nikt nye widzyał/y poczęłá od nyego Epáhum. Juno widząc z gory cyemność/chcyáłá ſye dowyedzyeć co to yeſt/ ſſłá thám. Jowiſs boyąc ſye by nye obaczyłá Juno/przemyenił yą w krowę/ ále Juno ták długo proſiłá o onę krowę áż yey yą muſyał dáć/ dáłá yą potym w dobrą ſtraż Arguſowi ſwemu vrzędnikowi ktory myał ſto oczy álbo ſtho ok/áby yey ſtrzegł á dzyerżał w wyęzyenyu wyecznye. Ale Jupiter ſmiłował ſye nád nyą poſłał do Arguſá Merkuriuſſá (Merkurius był poſeł od bogow/ktorego ſłáli z rozgą/ Káducea zwano gdy co wyelkyego myeli ſpráwyáć/y przeto go s ſkrzydły máluyą) á gdy przyſſedł do Arguſá w chłopim odzyenyu/wzyął ſnim towárzyſtwo/ doſtawſſy piſſczałki yego ná ktorey głos vſnął ná yedny oczy/á gdy drugimi widzyał/Merkurius tknął go rozgą poſelſką/vſnął ná drugye/ á gdy záſnął ná wſſyſtki oczy/zábił go. Widząc to Juno pobráłá oczy Arguſowę włożyłá ye ptakowi ſwemu Pawowi w ogon ktore yeſſcze dzis znáć/á wpuśćiłá krowye pod ogon/ á gdy rozmáitośćyą farb roſpaloná byłá/ſſłá bez przeſtánya ſkokyem do Egiptu/á tám ták długo byłá áż yey Jowiſs v Junony záſyę pirwſſą oſobę vproſił. Wykłádáyą to iż krowę myáłá herb á Juno ptaká pawu etc. Tenże Jupiter myał z Máyą Merkuriuſſá Triſmegiſtá. Tych Merkuriuſſow było pyęć/czáſem yednego myáſto drugyego kłádą/ále tego zá bogá kupyeckyego myeli/ kthory ná ten czas ludzi náuczył ſrebrá ſpráwowáć/kupczyć/liczby wyedzyeć/piſáć/y inych wyele rzeczy. Myał też drugyego ſyná Bachuſá s Semele Kádmuſowey dzyewki/ á gdy to Juno obaczi/ ſſłá do nyey vbrawſſy ſye yáko bábá/ ſpytáłá yey yeſli yą Jupiter miłuye. Rzekłá/ mnimam iż miłuye. Rzekłá bábá/nye możeſs tego inácżey doznáć/ áż go będzyeſs proſiłá ábyć przyſyągł tákye złączenye vczynić yáko z Junoną czyni. Skoro przyſſedł Jupiter vchodziłá go prozbámi iż yey przyſyągł to vczynić ćo proſiłá/ gdy wyrzekłá/żáłował yey/ále nye mogł ſwey przyſyęgi złámáć/ gdy ſye złączyli/vczynił grom z tyſkánim vmárłá od ſtráchu/Bachuſá ktory ſye był począł w żywocye v nyey/wyrwał prętko/włożył do ſwego łoná iżby czáſu donoſił/wykłádáyą to iż przy porodzenyu Bachuſá vmárłá á dzyecyę wyproto y dochowano go. ¶ Myał też Jupiter drugyego ſyná Perſeuſá/tym obyczáyem: Akriziu͡s myał

Obrzymi.
Minerwá.
Mars.
Flora.
Kwyatek Olenſki.
Wulkan.
Phebus Apollo.
Látomá.
Diana.
Pithon.
Apollo Pitius.
Żáby.
Izidis.
Epachus
Argus.
Merkuriuſs.
Paw.
Máyá.
Merkurius.
Bachus álbo liber pater.
Perſeus.

Dánáen.

us myał cudną dzyewkę rzeczoną Danáen/ktorą ocyec dał zámurowáć ná wyśo-kyey wyeży/áby tám żadny człowyek nye bywał/opátrzywszy yą żywnośćyą/ abo-wim wyeśćzkowye mu powyádáli iż od yey syná myał zginąć. Jupiter przemye-nił sye w kropyę złotą/przepadł do nyey przez dáchowkę/poczęłá snyę go syná (wy-kłádáyą to iż sye pánny rády dawáyą zá złoto námawyáć) Ocyec Akrizius gdy to obaczył kazał yą włożyć w skrzyneczkę y wrzućić w morze. A gdy od rybitwow by-łá nálezyoná/przynyeśli yą krolowi Polidektenowi y z dzyecyęcyem/ bacząc tho krol poyął yą zá żonę. A gdy pásirb vrośł Perseus/chcąc áby zginął/posłał go á-by pobił Gorgones:

Gorgones.

Były Gorgones trzy śyostry co wszytki yednym okyem pátrzy-ły/Medusá/Steno/Euriale/á ná kogo weyrzáły w kámyeń sye obroćił. Perseus prosił Merkuriusszá/iżby mu dał swey kosy albo szable ktorą zabił Argusá/też á-by mu pożyczył swoich skrzydeł ná ktorych latał/ żądał thež pomocy od boginyey

Pállás.

Pállády śyostry swey/ ktora mu dałá zwyercyádło krzyształowe/w ktorym mogł widzyeć Gorgones/á ony go nye widzyáły. Przybrawszy sye/ láthayąc od yedney do drugyey/ gdy go nye widzyáły/vkradł im oko ich. Meduśę napirwey zábił kto-ra myáłá włośy wężowe yáko węże/ á z yey krwye vrodził sye koń rzeczony Pegá-

Pegázus.

zus skrzydláty/ktory wnet począł látáć y lecyał áż ná gorę Párnázum/á thám ná gorze w Helikonye vderzył kopytem w zyemyę/vczynił sye zdroy roskoszny/ po-tym był boginyom przypisány. Vcyąwszy głowę onym Gorgonom przyyechał snyą do krolá Attlántá/á gdy krol nye przyyął go wdzyęcznye/vkazał mu głowę z okyem onych Gorgon/obroćił sye w kámyeń. Potym yádąc do oyczyzny/ nádye-chał pánnę nadobną wrzuconą w morze s kámyenyem Andromedę rzeczoną/nád ktorą przyacyele płakáli widząc yeszcze żywą/ wypytał przyczyny płáczu/powye-dzyeli iż yą Attlant kazał wrzućić gdy mu wyeśćzkowye powyádáli/ iż od yey mę-żá myał być kámyenyem/sámey vwyązawszy kámyeń wrzućił w wodę. Perseus dobył yey z wody/poyął yą zá żonę. Potym Phineusá y wuyá swego Pretá kthory był Akryziusá wypędził s krolestwá w kamyenye przemyenił zá złe okazanye. Po-tym y dzyádá Akryziusá/ále nye swą wolą/bogow obyetnicá byłá.

Tántalus.

Tántálus był też Jowiszow syn s Ploty boginye/ potym był krolem Frigeńskim/ Ten na ten czás/chcąc sye dowyedzyeć możnośći bogow/prosiwszy ich ná cześć/v-wárzył prze nyę syná swego áby yedli/myenyąc to być naswyętszy pogrzeb/ ktorzy gdy obaczyli/brzydzili sye á nye yedli/ále sebrawszy w gromádę członki yego/ oso-bę záśye stánowili/á Merkuriusszá posłá do pyekłá posłáli po duszę/á gdy obáczyli iż rámyenyá nye było (bo ye byłá Ceres bogini zyádłá) ná myeysce yego kość byą-

Ceres.

łą wsłonyową przyprawili/przeto y dziś sthego narodu myewáyą ludzye známyę ná plecach/á sámemu zá ten vczynek táką pokutę dáli iż stał w wodzye do gęby á pragnął/co sye chcyał nápić to sye wodá vmykáłá/ tákyeż yábłká mu ná rozgach wisyáły do sámey gęby á táknął/co chcyał yábłká gębą dosyądz to sye mu vmkło/ to sye rozumye o tákomych co máyą dosyć á nye mogą sye nápić áni náyeść od ską-pośći/też y o tych co kogo chcą oszukáć á sámi sye gorzey oszukáyą. ¶ Myał też

Prozerpiná. Pluto Aretuzá

Jupiter corę s śyosthrą swoyą Ceres imyenyem Prozerpinę/ktorą Pluto álbo Or-kus krol Molosorum bog piekielny vkradł/ y brał snyą ślub. Szukáłá yey długo Ceres s pochodnyámi po wszytkim swyecye z wyelkim nárzekányem á płáczem. Po-tym yey pás náláztá v yezyorá Cyanen/tám sye wywyedzyáłá od boginyey Aretu-zy iż yą widziáłá w piekle. Skárżyłá sye potym Ceres przed Jowiszem ná Pluto-ná iż yey dzyewkę gwałtem wzyął. Pozwan Pluto przed bogi/ przed ktoremi prá-wo swe vkazał iż on żadnego do pyekłá gwałtem nye przypadza/ yedno ktho sye sám dobrowolnye wda do nyego/mowyąc też: Práwo násze yest/ iż kto z ogrodá mego roskosznego owoc będzye rwał á yadł muśi tám zostáć/ kto gi miyą á nye-chá go spokoyem/wynidzye kyedy chce/á ták tá pánná będąc tám/ nye mogłá sye odyąć swey woley/áby nye przestąpiłá mego práwá/bo vrwáłá trzy yábłká koszto-wne/musyáłá tám zostáć. Wysłyszawszy to bogowye/wskazáli ták/ chy wzdy po-cyeszyli Ceres/áby poł roká álbo sześć myeśyecy myeszkáłá z mężem Pluthonem w pyekle/ á drugye poł roká z mácyerzą w nyebye.

[...]tydyą

¶ Miłował też Jupiter Tetydem ále sye yey bał dotykáć/przeto iż mu wyeśćzko-wye powiá



dáli/iż sye miał sniey národzić mocnyeyszy y wyę-szy nizli ocyec/ ále przykazał Peleusowi wnuczkowi áby yą poyął/ á iż sye tego obawał áby sye nye przemyenitá w co

Peleus.

inego/ bo to vmyáłá/przeto sye rádził Protheusszá stárego w tey rzeczy/ ktory go náuczył yáko sye myał spráwowáć. Gdy yą vchwyćił zá włośy/przemyenyáłá sye mu w rozmá-ite zwyerzętá drapyeżne/ chcąc go odstrászyć od śyebye/ y yuż by był vcyekł od nyey/ále mu Proteus roskazał áby te-

Proteus.

go nic nye dbał/ thákże yą długo dzyerżał áż przyszłá ku włásney osobye: Potym przyzwoliłá. To sye rozumye iż dzie-wki płaczą idąc zá mąż postáwą/ále sye serce smyeye.

Ná to wesele Peleusowo/ prosił Jupiter wyele bogow y bogiń y rozmáitych ludzi/okrom Diskordiey bo byłá zwádliwa á nye wesołá. A gdy widzyáłá ná poććiwych myeyscach syedzyeć towárzyszki swoye Junonę/ Pál-

Diß kordiá. Juno. Pállás. Wenus. Jábłko złote. Parys

ládę á Wenus/pobudzona z zazdrośći w gnyew/wrzućiłá myędzy nyę złote yábł-ko/ná ktorym było nápisano/co godnyeyszey y cudnyeyszey ma być dano. A gdy sye o nyę wádziły myenyąc sye każda godnyeysza być y cudnyeysza/ dáły sye ná roz-sądek Jupiterowi/ ktory nye chcyał tego wzyąć ná sye/ále vkazał do Parisá/ á o-desłał ye tám/ktorego myeli zá mądrego ná ten czás/ á myeszkał w leśye bogiń/ zwano Idá. Parys wzyął sobye do trzecyego dnyá/ przez ony trzy dni chodziłá ká-żdá z osobná do nyego/áby yey przysądził yábłko złote obyecuyąc mu/ Juno moc/ Pállás rozum/Wenus cudną żonę/á tey sámey yábłko przysądził/ y zyednáłá mu pyękną Helenę/dla ktorey wyele tysyąc thysyęcy ludzi zginęło/ yáko będzye o tym przy walce Grekow s Troyany. Práwie byłá Diskordia między psy kość wrzućiłá. S tych nowożenyow sye był vrodził wyelki á mocny mąż Achilles/mur Greckiego

Achilles sye vrodził.

páństwá/wszákże też zginął v Troiey. ¶ Helená sye tym obyczáyem vrodziłá

Rodzay Heleny.

Ledá żoná Thyndarusowá spodobáłá sye byłá Jowiszowi trzecyemu/ á gdy tru-dny przystęp myał do nyey/przemyenił sye w Łábęcyą/począł spyewáć áby yą do śyebye przyłudził/ á gdy przyszłá pochwyćił yą/ á gdy poczęłá od nyego/spłodziłá dwye yái/ z yednego sye vrodził Kástor/ Pollux/ á z drugyego cudna Helená y

Ledá poczęłá. Kástor. Polux. Klitemnestrá. Helená.

Klitemnestrá/przeto Poetowye pisáli ye nie ná zyemi ále ná nyebye sye vrodzić dla ich osobliwych rozumow/dobroći/y cudnośći. Potym Thezeus Ateński krol Helenę wzyął/potym Paris/á stąd były wyelkye roznice myędzy Greki á Troyany pow-stáły. ¶ Myał yeszcze Jowiś dzyewyęć corek z Memorią nyewyástą/s ktorich

Memoria.

też boginye były/yedná byłá Klio/druga Euterpe/ Melpomene/ Erato/ Ter-psikore/Vránia/Kálliope. Wyodły walkę z drugimi boginyámi wodnemi Pie-rusowymi corámi/ktorych było syedm/ ále zwycyężony Pierides od dzyewek Me-

Pierides.

moriey/przeto Pierides przemyeniły sye w sroki/myeszkáły nád zdroyem poświę-conym ná Helikonye/spyewáyąc przy lutni Apollinowey/áby głośnyey było.

¶ Myał yeszcze Jupiter z Wenerą trzy grácie dzyewki/ Pásyteą/Agláyę/Eufro-zynę/ktore też zwano Chárites/ nágo chodziły społu wszystki trzy/ dwye oczymá

Grácie dzyewki.

do ludzi/á trzecya z tyłu twarz myáłá/ grzbyety do śyebye.

¶ Apollo myał miłośnicę Koronidę/do ktorey gdy sye yeden młodzyenyec ponę-

Apollo. Koronidá.

ćił/ Kruk ktory ná ten czás był byały/powyedzyał to Apollinowi/ rozgnyewał sye Apollo zábił yą/y wyprot snyey syná imyenyem Eskulápiusá. Potym żáłuyąc

Eskulápius.

yey rozgnyewał sye ná Kruká iż powyedzyał/odyął mu byáłość bárwę Anyelską/ á dał czárność bárwę Czártowską. Dał potym syná Eskulápiusá Chironowi do-

Chiron dokto[r]

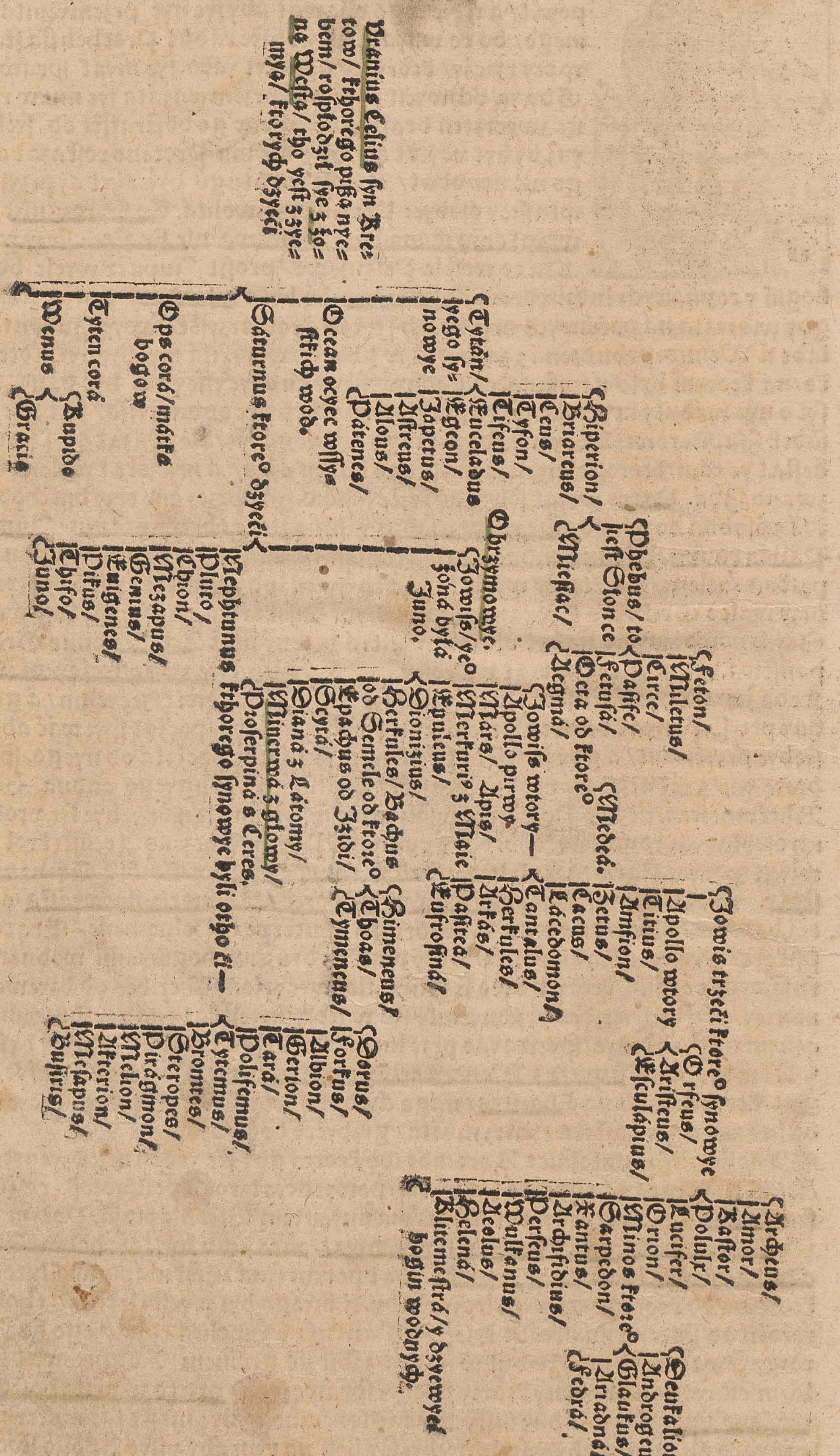
ktorowi/od ktorego náwykł leczyć ludzi/iż snyego był wyelki lekarz/ thák iż dwu wroćił od smyerći ná prozbę Diany/Glaukusá y Hipolitá/ dla czego sye Jupiter rozgnyewał/iż go przechodził w náuce/zábił go gromem. Rozgnyewał sye Apol-lo/mśćił sye nád obrzymy ktorzy gromy spráwowáli/ przeto zrzućił z bostwá Jupi-

Gigántes gromowi

ter Apolliná. Ale iż żadny inszy wozá Słonecznego nye mogł ták misternye obrá-cáć yáko on/przeto obywátele nyebyescy byli ná tym áby záśye Apollo swoy vrząd przyyął.

Rodzay bo-

Rodzay Bogow Pogáńskich.



Synowye pyekłá: Miłosc/ Praca/ Boyazn/ Zdrádá/ Wrzod/ Sen/ Charon/ Zazdrosc/ Vpor/ Vbostwo/ Nedzá/ Głod/ Skárgá/ Stárosc/ Cyen/ Smyerć/

Synowye Demogorgoná: Swar/ Pán/ Kloto/ Lachesis/ Atropos/ Polus/ Pithon/ Herebus/

Synowye zyemye: Tártárus/ Tágetus/ Anteus/ Nox/ Fama/

Cory Acherontá: Allecto/ Tesifo/ Megierá/ Victoria/ Stix/

Synowye Pelopy: Atreus/ Tiestus/ Lisidas/

Prometeusowi synowye y cory: Izis corá/ Pándorá corá/ Deukálion wtory/



Dyaná/ tá sye spolu z Apollinem vrodziłá/ o tey pissą iż wzgárdziłá byłá małżeńskim stánem á dzyewiczy stan przyyęłá/ przeto od obcowánya ludzkyego wyszłá do lásow/ á thám myeszkáłá żywyąc sye zwyerzem/ z łukyem yą wypisuyą chodzić/ á yeżdzić ná wozye w ktorey chodzą czterzey yelenyowye byáli. Jest też myedzy drugye boginye policzoná/ nád lásy/ nád drogámi y nád zwirzęty. Orioná zábiłá iż yey gwałt chcyał vczynić. Tych Apollinow było trzey/ á czásem historykowye kłádą yednego zá drugyego. Jeden był lekárzem známienitim/ ten gadł ná lutni ktorą miał od Merkuriussá/ á boginye wodne mu przyspyewawáły/ stąd go drudzy zową cichym. Wtory Delius rzeczony od Delos wyspy/ ten vmyał práktikę gwyazdárską á snadź dyabelską/ iż ludzyom przyszłe rzeczy powyádał/ przeto zá yedne° bogá od ludzi Pogáńskich był chwalon. Ten Pitoná wężá zabił y Kruká oskárádził. Trzeći pásтyrski/ od Cereri syn/ tego też pásterze zá yednego pomocniká myeli do bydłá/ tego to psi vyedli.

Minerwá Trytonia smysłu wyelkyego byłá nád ludzi/ náleźyoná v yezyora Trytoná/ przeto rzeczona Trytonia/ rzeczoná też Pállás od wyspu Palántu/ bo tám byłá wychowaná/ rzeczoná thież Belloná iż zábiłá Gigánthá okrutnego.



Thá napirwey wymyśliłá żonom prząść kądziel y płotno tkáć/ oley bić/ pisszczałki/ y spráwę wssytkę ku walce/ czego przed thym nye bywáło/ przeto yą też myedzy ine boginye na ten czás ludzye liczyli/ y kościoły yey budowáli. A stąd Poetowye pisáli o nyey powyádáyąc yą być vrodzoną z mozgu/ nawyższego bogá Jowissá. A gdy yą chcyał ponyewolić Wulkán/ broniłá swoyey czći/ przeto yą s strzáłą máluyą. A z nasyenya ktore ná ten czás z Wulkaná pádáło ná zyemyę vrodził sye Eriktowius. Wyliczáyą ich pyęć. Pirwssá to Jowissowá dzyewká á Apollinowá mać. Wtora byłá z Egiptu/ ktorą Egipczycy zwáli Sáletem. Trzecya byłá s wthorego Jowissá vrodzoná. Czwarta byłá Korsea Oceanowá corá/ tá wymyśliłá woz o czterzech kołách. Pyata z boginyey Pállády vrodzoná/ o tey pissą iż oycá zábiłá kthory yą chcyał zgwałcić/ á te pospolicye s skrzydły máluyą.

Kadzyel. Płotno. Oley. Pissczałki.

Látá przed národzenim Páńskim 1540.

Deukálion Krol Thessálicki w Grecyey/ syn Prometheussá wyelkyego tego czásu był/ zá ktorego pánowánya/ wssytká Grecya byłá powodzyą optynętá/ ták iż wyele ludzi/ myast/ y zamkow potopiłá/ okrom tych

ktorzy byli

ktorzy byli s Krolem ná gory vcyekli. Po potopye wyele ludzi odżywił swą żywnoscyą/ ktorey był dosyć ná gory nánosił. Dla tego Poetowye o nim wymyslnye pisáli/przyczytháyąc mu to/iż on znowu narod ludzki w Grecyey odnowił.

Potop.



Abowim gdy w koscyele v Themidos pytał swoich bogow/ yákoby záſye mogł ludzki narod skrzesić ktory potonął. Odpowyedzyeli ták/ kyedy będzye ss kosci mácyerzysthe przez ſye myotał/tedy ożywą ſynowye y dzyewki. Deukálion yáko smysłny pobaczył/ iż yest zyemyá mátká nássá/ á kosci yey kámyenye/á żyły rzeki/ ktory kámień przez ſye rzucił/ ſstał ſye snyego człowyek żywy. Tákyeż żoná yego Pirrá/ żeński narod kámyenya myotánim wzbudziłá.

Temidos.

Pirrá.

PRometeus też będąc ostrego rozumu/ napirwey obrázy wymyslił z gliny tworzone/ktore tak misternye przyprawyał iż ſye russały. Przeto Poetowye zmyslili/ iż on napirwey ludzki rodzay stworzył/ y ogyeń s kámyenyá wskrzosáć vkazał/y pyersćyenye nosić ná czwartym pálcu ku czci serdeczney żyle. Astronomią vmiał dostátecznie/przeto mu ty dáry Poetowie przypisáli stey náuki

Prometeus.

Attlás Prometeussow brát/drudzy pissą iż ſyn/ Máye oczec/tych czásow był známyenitym Astronomem/przeto Poetowie pisáli o nim iż podpirał nyebo rámyony. Myał ſyedm dzyewek bogiń/Máyá/Ellektrá/Steropen/Miropen/Celeno/Táieten/Alkinoen/ zową ye niektorzy Attlántide/drudzy Hespe ride Stych to posli Arpige/ o ktorych Wergilius pisse.

Látá przed národzenim Páńskim 1240.

DEdálus cyeslá misterny/ napirwssy ná swyecye/ tego czásu był/ten napirwey budowáć y przykrywáć domy y naczynye cyesyelskye wymyslił. Zbudował był ná wyspye Krecye Lábirint/w ktorym było 1000. gmáchow krom krolewskich pałacow/w ktorych yeden musyał zábłędzić. Syestrzeniec yego Párdix/wynálazł piłę wzyawssy formę z rybiey kosci/ dla czego Dedálus zepchnął go z wyeże (áby nádeń nye myał) wssákże ſye nye zábił. Przeto Poetowye wymyslili/iż ſye w Kuropátwę przemyenił y przezwáli go ták. A zá tę winę zámknyon był Dedálus w tym Lábiryncye swego budowánya/ áby snyego ná wyeki nye wyssedł. On to baczac iż snyego nye mogł tráfić/ przyprawił sobye skrzydłá y ſynowi Ikárusowi z wosku á s pirzá/wylecyeli wirzchem precz. Lecąc przez morze ſyn yego wysoko latał nád wolą oycowską y nad vpominánye/przeto od słońcá rospłynął ſye wosk/pyerze zwypadáło/przetho vpadł w morze/ y vtonął/ á sthąd to dzis morze zową Ikáreum.

Lábirint.
Pardix.
Ikarus.
Morze Ikáreum.

WVlkanus kowal misterny bogow/ brát Iowissow/ v rodził ſye sspátny y chromy/dla czego mátká yego zányosłá go na wysep Lemnos áby tám zginął. A gdy tám od máłpy był wychowan/náuczył ſye misthérney roboty kowálskyey/ták iż potym czynił zbroyę bogom przećiw Gigántom/przeto rzeczon bog żelázá y ognyá. Poetowye o nim pisáli wymyslnie/iż myał żonę Wenus boginyą/ ktora gdy záſtał ná łożu z Marsem bogyem/ zwyazał ye subtylnemi táńcuskámi/áż ſye nie mogli russyć z łożá/y obyáwił inym bogom/zá co ſye Mars bárzo sromał. Mnimáyąc by go Słońce bogom obyáwiło/gnyewał ſye ná chłopcá/ktorego zwano Gállus/to yest Kur/iż go wczás nye obudził poki nye przyssło Słońce/ yawssy go zá łep vderzył nim o zyemyę/wnet ſye w Kurá chłopyec przemyenił. A od teo czásu kurowye pyą kilko rázow przededuyem/áby ſye káżdy ocucił á baczył gdzye leży/by go Słońce ná łożu nie záſtáło/á ludziom nie obiáwiło. Poczętá Wenus od Marsá Kupidá cudnego/máluyą go z łukyem á s strzałámi z záwyązánemi oczymá/známyonuyąc slepą miłosć. Ten Kupido rozmáite strzały ma/yedne złotą ná prawdziwą miłosć/ ołowyáną ná nyewdzyęczność/ żelázną ná mocną etc.

Lemnos.
Wenus.
Mars.
Gallus.

Eriktowius ſyn Wulkanow z Minerwy/ thego pissą Poetowye vrodzić ſye z Wężowemi nogámi/ dla czego ten pirwey yeździć ná wozye wymyslił by nog widáć nye było.

Woz.

WSzytkich bogow ktore ná ten czás ludzye prosci chwalili/ wylicza Hezioous Poeta trzydzyesci tysyąc. Samych Iowissow powyada być Tertulianus trzy sta. Co zá slepotá onych czásow ludzkye mysli osyadáła/iż stworzenye zá stworzycyelá chwalili/widząc nye tylko by komu myeli pomoc/ ále y sobye nic nye mogli pomoc. Toli bog nawyższy był Jupiter/ co vcyekał z nyebá przed Obrzymy z drugimi bogi aż do Egiptu/á yesscze ſye y tám bał/ áż ſye w zwirzę Skopu przemyenił. Tákyeż drudzy/Apollo w Kruká/Bachus w Kozłá/Diana w Lánya/Juno w Pawu/Wenus w Rybę/Merkuriuss w Łábęcyá/ Opis álbo Cybelle w Drozdá/ y pod tymi osobámi zwyerzęcemi ye chwalono potym. Abowim Gigántes wyelcy ludzye chcyeli ye z nyebem obálić ná zyemyę á wygłádzić wssytki/á sámi nyebo chcyeli osyesć. Przyczyná tego byłá/iż Jowiss będąc ich brátem stryyecznym (bo Gigántes byli z narodu Tytán) vdzyałał im krzywdę w nyebye/to yest w gorze ktorą zwano Olimpus/ tákże go chcyeli dobywáć ná oney gorze/przyssáńcowawssy ſye pod nyę. Poetowye zmyslili pissąc: Poczęli Gigánthes stáwyáć gory ná gorę á po nich do nyebá wlesć obálić bogi z nyebem áby ssyye połamáli á sámi tám chcyeli roskázowáć. Ale bogowye/ przez widzenye vpominani/ áby Wulkanus przećiw im zbroye kował/w ktorą gdy ſye Jowiss oblecze á tarcz s skory żony Pánowey vczyni (Pan był bog pásterski) á Gorgoną głowę zákryye przy Palládzye/wssyscy obrzymi vcyeką. Tákże vczynili y wegnał ye do pyekła Jupiter. Jáka możnosć boska áż zá przyczyną nyewyast zwalczyli Gigánty/ álbo yáka możnosć bogiń/iż Látomá ledwye myeysce nálázłá ku myeszkanyu/ Ceres dziewkę cudną strácilá/Izis ſyná/ Opis młodzyeńcá oklesnilá/ Juno ſye z miłosnicámi Jowissowemi gonilá á z drugimi wádzilá. A ták ssaleni ludzye byli co ſye nye mogli w tym obaczyć/posługi Boskye zbytnim ludzyom czynyąc. ¶ A nye tylko proste ludzi chwalili/ále y zwyerzętá y ptaki/ yáko Rzymyánye Gąsyorá iż zágągał kyedy nyeprzyacyele chcyeli zamek vlesć/ obudził Kámillusá kthory zamku obronił z ludźmi swymi s przyczyny gęsyey. Tessáloni w Grecyey chwalili Bocyaná iż im dawał znáć żyzny rok álbo głodny/ przeto/kto by go zábił/ gárdło v nich płáciło. Syriam chwalili Gołębye. W Ambráciey Lwicę/iż im smoká okrutnego zábiłá. Delfowye Wilká/iż im pod drzewem orzechowym wykopał klenoty koscyelne/ktore tám byli rozboyce zákopáli s koscyołá Apollinowego wzyawssy. Argiwi Węża myenyąc dobry znák kto go vyrzy. Tenedowye Krowę cyelną/ y służyli yey przy porodzenyu yako ktorey ssescinyedzyatce. Smoká w Albie chwalono w lesye/ ktory zową Lukus/á tám dzyewki chodziły do nyego á karmiły go z rąk swoich/v koscyołá Junony/ y wyele inych błędow myędzy imi było.

Trwogá bogow.

Zbrová przećiw Gigántom.

¶ Ofyáry też własnych zwyerząt myeli od ludzi pospolitych/ Kozłá Bachusowi ofyárowáli y palili ku czci/á to przetho iż był zá żywotá nyeprzyacyel kozom/ bo mu wyelekroć winnice káziły. ¶ Cereri ku czci á chwale palono Swinyę iż yey zboże rádá psowáłá (bo Ceres byłá bogini zboża. ¶ Persowie konyá palili ku chwale Słońcu mowyąc: pretkyemu bogu prethkyey ofyáry trzebá. ¶ Dianye ku czci Lánya palili/ábowim Dianá lesna á podrożna bogini byłá yáko y Láni. ¶ Sábei y Sessáli/ psy yey ofyárowáli á palili/iż yey głádzili zwirzętá s ktoremi oná mieszkáłá. ¶ Kury ofyárowáli boginiey Dniowi/iż y w nocy przepowiádáyą ludzyom. ¶ Minerwye Kozę/iż kozá wyelka zagłádá oliwye w ktorey ſye Minerwá kocháłá. ¶ Sáturnusowi dzyatki nyewinne ku chwale palili/y inym bogom ná ofyáry ku czci á chwale wyele ludzi topili rzázáli y palili. ¶ Wenery ku chwale/dzyewecz ki słáli ná wysep morski gdzye goscye yeździli/á tám swoye pányeństwo goscyom zá srebro y złoto przedawáły/ y zwáli to skárby swyęte. ¶ Florá w Rzymye będąc wyelkye pyenyądze z miłosci sebráłá/ktore Senátu Rzymskyemu ku pospolitey rzeczy dáłá/ stey przyczyny Rzymyánye zbudowáli yey koscyoł w Rzymye y boginyą vczynili/przypisáli yey kwiatki polne spráwyáć/á ná yey pámyąthkę spráwowáli raz do roku kyedy vmárłá Floralia á deflorando/ nye wstydliwe rzeczy sprá wuyąc/yáwnye po vlicach ku yey chwale á pámyątce/ máyąc to sobye zá odpusty. ¶ Kloácina iż yey obras w wychodzye nálezyono w Rzymye/ koscyoł yey przetho

Ofyáry zwyerzą.

Dyana.

Dzyen.
Minerwá.
Sáturnus.
Wenus.
Florá.

Kloácyna.

    zbudowáli

Wenus łyſa.

zbudowáli. ¶ Wenus łyſa myáłá też ſwoy koſcyoł ſtey przyczyny. Gdy Gálli obleglí byli ná zamku Kápitolio Rzymyány/nye myeli czym ſtrzeláć/ bo ſye im yuż były cyećiwy pothárgáły v łukow/ áż dzyewkom wárkocze vrzynano iż były łyſe/ przeto boginyą Wenus łyſa przezwáli/ ktora dzyewki ſpráwuye. ¶ Byłá też boginya Mutá nyema/ iż dáłá znáć Herkuleſowi ręką gdzye woły yemu vkrádzyone pognano. ¶ Kuniná bogini/ ktora dzyeći w pyeluchach ſpráwowáłá. ¶ Fátua ktora Bogom wyeżdżby dawáłá.

Mutá. Kuniná. Fátua. Terminus. Sterkucius.

Terminus był kámyeń/ ktory też chwalili zá bogá Pogáńſcy ludzye/ iż v nyego porázili nyeprzyacyele. ¶ Sterkucius był też bog v nich/ kthory napirwey wymyślił role gnoić.

Wyelkye á ſproſne modły były v ludzi Pogáńſkich/ ktorych práwye wypiſáć żadny nye może. A co gorſſego yeſſcze/ iż y na ſwyethych myeyſcach ſwoich zwoleńſtwo myeli/nyewſtydliwye ſye w vczynkach ſwoich záchowawáć.

Hárpokrátus

Przeto w Rzymye był obraz Hárpokrátow w koſcyele Izidis y Serápidis/ kthory obraz przytknął pálec do gęby/áby káżdy milczał/ á nye powyádał by ludzye byli/yedno bogowye/ ſtąd potym zwano bog milczenya/ vrodę myeli człowyeczą/ ále obyczáye zwirzęce.

Melliſeus.

Tych ſproſnych modlarſtw piſſą być poczatkyem Melliſeuſſá krolá Kreteńſkyego/áczkolwyek dobrze przed nim były ine modły w Egipcye Izydy y Ozyrowi zbudowáne/ Belluſowi w Aſyriey/tákyeż Molochowi dzyeci ofyarowano przed tym dobrze/ ále piſſą być napirwey dzyewkę Melliſeuſſowę Melliſę ná kápłáńſtwo bogini Weſte to yeſt mátce zyemi obroćić y poświęcić. Potym byſkupy zwano tego koſcyołá Meliſſe. Ty to były dzyewki krolá Kreteńſkyego Meliſá y Amáltea/wychowáły Iowiſſá potáyemnye kozim mlekyem/ á Poetowye wymyślili iż mu pczoły ná vſtá myod noſiły. Po Melliſeuſye Iowiś był/ then yeſſcze tych modlarſtw wyęcey rozſyewał chodząc po ſwyecye/ brał znáyomość z ludźmi wyelkimi/ á nowe rzeczy im pożyteczne y práwá vſtáwyał/ kthorych rzeczy yeſſcze nye ználi ná ten czás gdzye przyſſedł myędzy proſty lud koſcyoł záłożył ſwym nákłádem/do ktorego ſwoy obraz y goſpodarzá ſwego wſtáwił/álbo krolá oney zyemye s pochlebſtwá chcąc tym ſobye przyyaźń v nich záchowáć/ ále iż poſpolicye żadny Prorok w ſwey zyemi nye bywa wdzyęcznye przyyęty/ przeto potym goſpodárſkye obrázy wymyotano á Iowiſſowego nyechano/ ták iż ich było po wſſytkyey Azyey doſyć/co dáley to barzyey w obyczay wchodziło. Widząc to drudzy v nyego z zazdrości nyektorzy/drudzy z dobyey woley/ ktorzy chytrzeyſſy á vczeńſſy byli/ wynáydowáli rzeczy nowe ták w piſmye yáko y w dzyelech álbo robotach y pożytkach/ chodzili po rozmáitych kráinach vcząc ludzi praw/ dobrych obyczáyow/ myęſá ludzkyego zákázuyac yeść/ ktore zá Sáturnuſá yadano/ myáſtá oſádzáć/ małżeńſtwo záchowáć/ pożytki dzyáłáć/ ſobye koſcyoły ná pámyątki czynili y obrázy wnoſili/ tákże w obyczay przychodziło iż ye zá yedne ſwyęte potym ſwyęcono/zwłaſſcza lud gruby á proſty ktory ná ten czás przez piſmá gruntownego był: Nawyęcey tych zbytkow było w Egipcye w Grecyey á we Włoſſech. A gdy ſye to bałwochwálſtwo nawyęcey rozmogło/wſtępowáli czárci w ony obrázy á ludzyom odpowyedzi dawáli/tákże to trwáło áż do pryzścia Kriſtuſá/ktory ye potym przez Apoſtoły połamał.

Rozdzyał bogow zyemſkich.

Potym Iowiś gdy ſye z bráty rozdzyelał/ przyſſedł nań dzyał ná wſchod Słońcá/przezwáli to Poetowye nyebem/iż wſchod ſłońcá oświeca ſwyát. Neptunowi morſkye wyſpy/przeto go Poetowye piſſą być morſkim bogyem. Plutonowi zachod ſłońcá niſkye krágjny/ przeto ye poetowye vczynili pyektem/á Plutoná ktory był Krolem Moloſorum/vczynili pyekyelnym bogyem/ iż niſkye kráiny dzyerżał.

Iowiś vmárł. Płánety vrzędnicy.

A gdy tedy Iowiś pyęćkroć rázow ſwyáth obſſedł/ vmárł ná wyſpye Krecye/ ſynowye go pochowáli y grob wyſtáwili w myáſteczku rzeczonym Gnozo: A ták nye może być oſobno bog żywy á oſobno vmárły/ pobłáźnili ſye Pogáni ſwymi bogi/ná oſtátek śnich Płánety podzyáłáli/ yákoby rzekł/nye bylić bogowye ále vrzędnicy nyebyeſcy: Káſthorá á Polluxá wſádzili ná Zodyák myędzy dwánaſcye známyon nyebyeſkich/á przezwáli Bliźnyętá dáyąc im nyeśmyertelność. Wſſákże ty rzeczy má-

ty rzeczy mądry człowyek v ſyebye roſtropnye záchowa/yáko ku náuce godne/ ále nye yáko bogu przyyemne/áni też yáko Rzymyánye czynili/co ſámi gánili to chwalili/á co ſámi czynili ſtego drugye karáli/ piſáli rzeczy vczone y mądre ná yáſność ludzyom dawáyąc áby ſye vczyli/ á ſámi w wyelkim błędzye myeſzkáli/ thákyeż y Grekowye. A nawyęcey ye tym Czárci zwyedli/ iż im cudá álbo znáki czynili/ przez ſny/przez obrázy nawyęcey/przez ſłupy/ptáki/zwyerzętá/wyátry/ y ine/ thák iż nic nye poczynáli/ áż pirwey odpowyedzi bráli/ yáko piſſą gdy Rzymiánie porázili Weyos/rzekł yeden Rycerz śmyechem w koſcyele obrazowi Iunony boginiey/yeſli chce do Rzymá zá ſwymi ludźmi: Odpowyedzyał obraz/ chcę. ¶ Klaudia ktorą ludzye myeli zá zbytnyą nyewiáſtę dla yey ochędożności: Gdy yecháłá do mátki po Tybrze rzece/zawyęzłá z łodzya ták iż yey kilká ſet ludzi nye mogło ſcyągnąć/ poklękněłá proſſąc boginiey Weſty/ áby yáko oná yeſt nyewinna ludzkyey obmowki/ták praw dziwye ſtego myeyſcá łodzya páſem moim ſcyągnyoná byłá/ vwyązawſſy pás ściągnęłá łodzyą ktorey wſſyſcy nye mogli ruſſyć. ¶ Tucya dzyewká zakonna Bogi nyey Weſty byłá pomowyoná o wzruſſenye ſwego zakoná dzyewiczego (bo ye o to ognyem karano) wzyęłá przeták ſſłá do rzeki poklękněłá mowyąc głoſem przed wſſytkimi ku boginyey Weſcye: Yeſlim ći wyernye ſłużyłá vczyń to przez myę iż wody do koſcyołá twego w przetáku donyoſę/ y ſſtáło ſye yey ták/byłá prożna obmowki. ¶ Fulwius Cenſor w Rzymye ſebrał dáchowkę s koſcyołá Iunony/á przykrył koſcyoł Fortuny/ktory on dał zbudowáć/wnet oſſálał á ſynow dwu yego zábito/gdy w Illiriey walczyli. ¶ Pirrus gdy wzyął ſkárby Prezerpinye/ vthonął ná morzu/tylko ſámy ſkárby nálezyono. ¶ Allexánder gdy wzyął Milezya/ yego Rycerze chcyeli koſcyoł złupić Cererzi/ poſlnęli. ¶ Xerxes wzyął plagę y Brenno z Gáláty/o złupyenye koſcyołá Apollinowego. ¶ Przez ſen drudzy ſwoye mocy ludzyem okázowáli/ yáko Iupiter vkazał ſye Tyberiowi Accinowi roſkázuyąc mu áby ſſedł do Senatu powyedzyeć iż mi nye wdzyęczne igry ich/ kthore zwano ludzi Circenſes/ Abowim Antonius wiodł złodzieyá przez rynek biyąc ná śmierć/zgwałcił myeyſce ku igrze/á ták nyechay by to znowu ſpráwowáli myeyſcá ſchędożywſſy Tyberius tego nic nye dbał áni powyedzyał/ rozmyemogł ſye ná śmyerć. Vkazał ſye mu po wtore Iupiter ſpytał go doſyćli ták ſkáran. Tyberius obaczywſſy kazał ſye w Lektice nyeść ná Rátuſs/y powyedzyał wſſytko Senatowi. Wyele thu opuſſczam tych rzeczy ktoremi Czárt ludzi zwodzi z dopuſſczenya Bożego/ yáko mamy w ſwyętym piſmye/ gdy ſam yeden Czárt nye może zwyeść człowyeká/ idzie po towárzyſſe gorſſe niżli ſam/ſſukáyąc obyczáyow rozmáitych ná człowyeká yákoby go w czym podeſſli. Wſſákże ty błędy vſtáły były ſkoro ná świát poſłan ſyn Boży to yeſt Pan Kryſtus.

Jáko to ſſáfowáć.

Circes wyelká czárownicá/ ſyoſtrá Medee s Kolchis/ opuściwſſy oyczyznę (áczkolwyek yą Poetowye piſáli być corkę Słońcá s Perſe Boginyey) przyſſłá do Włoch/ oſyádłá gorę Etheum Wolſkow/tám rozmáite czáry wymyſláłá. A gdy ſye do niey był Vlixes przybłąkał/przyyęłá go zá miłośniká wdzyęcznye. Gdy potym chcyał odyecháć/ przemyeniłá yego towárzyſſe w świnye/ áż yą gwałtem myeczem przypędził/toż záſye oddzyáłáłá ty pokuſy. Ná tym że myeyſcu yey potym ku chwale koſcyoł zbudowano/ y zwano the gorę Circeus mons/ ále potym zá Krześcian zbudowano zamek Papyeſki/ ná kthorym vlegáli czáſu przeſládowánya y inych nyeprzeſpyecznośći.

Etheus mons

Circeus mons

Látá przed národzenim Páńſkim 1180.



Vlixes ſyn Láerthá Krolá z Antyochiey Itakus rzeczony/ od tego wyſpu/ iż thám po oycu pánował. Myał żonę Penelopę nád ine ſláchetna/corę Ikáruſowę/ ktory latáyąc w morzu vtonął. Ten dziwnych rozumow vżywał ná ſwyecye/ yego ſpráwą á chytroſcyą Grekowye Troyą wzyęli/ ábowyem wyelekroć w żebráczym odzyenyu chodził wywyáduyąc ſye położenya w Troiey/ z wyelką trudnoſcyą á

Penelope.

dnoſcia á nyewczeſnoſcia te° vżywáyac. Jadac s Troiey zápedziły go wiátry w dá
lekie ſtrony ná morzu/ iż ſye do domu zá dzieſyec lat ledwie wrocił. Gdi przypłynat

Vliſibona.

ná ſkończenye Europy do Hiſſpániey/ tám założył miáſto od ſwe° imieniá Vliſſybo
ná/ ktore y dzis ták zowa/ yeſt głowá Kroleſtwá Portugálſkyego. A w tym czá-
ſu żona yego Penelope cnotliwa/ dziwne á rozmáite przeſládowánya cirpyáłá od
rozmáitych młodzyeńcow. Abowyem wyele ich powyadali iż nye żyw mąż/ á ſtali
o to áby (nyektorzy w małżeńſki ſtan/ drudzy też ták) im kwoli byłá/ ábowyem nye
rowney cudnoſci w młodoſci nád ine byłá. Oná zá wyelkim trudem/ żáłoſcya/ y
płáczem-ſſukáłá tego obyczáyu/ yákoby w ſwey cnotliwey ſtáłoſci byłá/ w ktorey
trwáłá áż do przyyázdu męzá ſwego przez dzyeſyęć lat. A ſtad ná przykład wſſyt-
kim cnotliwym pánnam ná ſwyecye yeſt daná/ o ktorych Homerus ſſyroko z wyel-

Homerus.

ka pochwała piſſe-potym zábit od ſyná.

Orfeus Muzyk álbo gędzyec známyenity tego czáſu był w Grecy
yey/ o tym też Poetowye wymyſlnye piſáli-iż ná yego gędzyenye rzeki ſtawały/ á ká

Luciper

myenye ſkakáło/ y Lucyper w pyekle myernyeyſſy á cichy bywał.



Midás Krol s Frigiey/ był nád ine Krole bo-
gáty/ y ták nań byli bogowye łáſkawi/ iż czego ſye do-
tknął to ſye złotem ſtáło/ wſſákże to przez ſwa głupoſć v-
trácił. Abowim będąc ſędzyem myędzy bogyem Apollinem
á Márſem o madroſć/ ſkazał przećiw Apollinowi zá Már-

Apollo.
Mars

ſem. Dla czego Apollo przemyenił yego vſſy człowyecze w o-
ſłowe/ y káżda potráwá ktorey ſye tknął byłá złotem/ á ſtad
muſyał głodem zdechnąć.

Belerofon tego czáſu ná konyu rzeczonym Pegazo/ Chimere pie
kyelna Czárownicę zábił/ y towárzyſki yey Tezyfę y Megyerę.



Egiſtus ſyn Krolá Tyeſthá Miceńſkyego w
Grecyey tym ſye obyczáyem vrodził y wychowan. Gdy
oćyec Tyeſtus/ żonę Europen/ brátá ſwego Attreuſá-miło-
wał: myał ſnyey trzy ſyny. A gdy był s Kroleſthwa wypę-
dzon/ przyyał go brát Attreus do ſyebye/ nie práwym ſercem
kázał yego ſyny powárzyć/ y częſtował go imi/ thákyeż krwye
nápuſſczáwſſy w wino ſnich/ częſtował go myáſto czyrwone
go winá. A gdy było po obyedzye/ kazał ręce y nogi przynyeſć- obyáwił mu/ iż go
yego dzyećmi częſtował/ ktore myáł z yego żona. Tyeſtus proſił bogow v Delfu/
áby mu obyáwili yákoby ſye myał pomſcić tákyey okrutnoſci. Wzyął odpowyedź
od bogow/ iż ty ſye ſam thego pomſcić nye możeſs/ ále ſyn twoy/ yeſli go myeć bę-
dzyeſs z właſney dzyewki ſwoyey. Tám w koſcyele Tyeſtus począł ſyná Egiſthá s
corka ſwoya Pelopea. Ale dla wſtydu kazáłá go mátká yego zányeſć do láſu áby
tám zginął/ tám od Kozy był wychowan/ przeto wezwan Egiſt od Kozy/ kthory
potym Attreuſá zábił y Kroleſtwo wzyął. Sam też potym zábit od Oreſtá Agá-
menonowego ſyná/ ktoremu był oycá zábił kwoli Klitemneſtrze-gdy był v Troi-
yey z miłoſnica poſpołu. Ten to Attreus napirwey wynálazł poznáć oboye záć-
myenye Słońcá y Myeſyacá.

Rozdzyał Szoſty Kſyag pirwſſych.

Rodis.
Fornerus.

Rodys myáſto ná wyſepye przed tym Ophiuſſá rzeczony/
tego czáſu założono/ gdy Żydowye yeſſcze byli w Egipcye/ od krolá For-
neryuſá/ wypędziwſſy ſtámtad Telchiny y Káryácyny/ ktorzy też tám byli
przyſſli z wyſpu Krety. A gdy myáſtu kopano grunty/ nálezyono w zyemi Rożą/
przeto názwano Rodys/ to yeſt Roża po Grecku. Ten wyſep leży od nas ku połu
dnyu á

dnyu á wſchodu ſłońcá. Piſſa go być dzyewięć ſet ſtáyan w koło/ máyac port wiel
kich kupi ze wſſego ſwyátá. Były tám wyelkye bogáctwá/ przeto Poetowye piſáli
o nim/ iż tám złoto kápáło z nyebá/ gdy ſye Pállás rodziłá z głowy Jowiſſowey.
Tám to był wyelki ſłup vczynił ku chwale Słońcu/ ktory ſyedmdzyeſyat myał ſya
żeni ná gorę z myedzi á z złotá/ z rękomá y głowa yáko yeden obraz/ ktory pothym
vpádł przez trzęſyenye zyemye. To myáſto álbo wyſep ná wyelkim ſláku yeſt mor-
ſkim/ przeto nigdy ſpokoyem nye mogło być/ ze wſſyſtkich ſtron nyeprzyacyele myá
ło- Rzymyány/ Wenety/ Sáráceny pirwey potym Turki/ przeto tám było záłożo-
no klaſſtor ſwyętego Janá/ áby bráćiſkowye klaſſtorni bronili portu/ áleć go
źle obronili/ Pánu Bogu to polećić.

Attenſkye myáſto álbo Kroleſtwo ich/ ácz przed tym było zá-
łożone/ wſſákże ye lepyey Cekrops przyſſedſſy z Egiptu/ opuſciwſſy Argino-
rum Kroleſtwo- ochędożył w obyczáye/ chędogoſć/ y doſtátek/ było to przed Tro-

Atteny.
Cekrops.

iyey wzyęcyem lat 375. pánował Grekom 50. lat- od nyego pothym Grekowye
ſwoim Krolom látá piſáli. Rzeczon był Dyphes- tho yeſth dwoygá przyrodzenya
mąż/ iż był vrody wyelkyey ktemu roſtropny nád ine/ álbo też y vmyał yęzyk Egip
ſki y Grecki/ ktemu też wyelki goſpodarz/ á gdy o tym myſlił yákoby z boſkyey obie
tnice myáſtu y kroleſtwu imyę właſne nálazł. Gdy opráwyał myáſto/ vyrzał wiel
koſć oliwy drzewá y wody puſcić ſye z zyemye. Pytáli bogow co tho známyonuye?
Ktorzy odpowyedzyeli iż oliwá znáczy Minerwę (bo Minerwá wſſytki oleye na-
pirwey wynáláztá dzyáłáć) á wodá znáczy Neptuná bogá morſkyego. Obaczyli
boſkye znáki/ weſſli w rádę ktorego by ſtych dwu imyenyem myáſto przezwáć/ wo-
łowáły nyewyáſty Minerwę to yeſt Atteny/ á mężowye na Neptuná bogá mor-
ſkyego. A gdy ſye nye mogli zgodzić/ vſtáwili kto lepſſy znák z zyemye wywyedzye
przez ich noſſenya. Vderzył mąż yeden Neptunowym ſceptrum- wyſſedł z zyemye
koń/ znák walki. Vderzyły nyewyáſty ſſefelinem ktory Minerwá noſiłá/ wyroſłá
oliwá/ znák dobry pokoyá y żywnoſci. Zyſkáły nyewyáſty/ y przezwano nyewyeſcim
imyenyem Atteny- to yeſt Minerwá po Łácinye. Neptun rozgnyewał ſye polał
powodzya wſſytkę kráginę Atteńſka/ dla czego męſſczyzni chcac vbłágáć gnyew
Neptunow/ trzemi plagámi żeńſki narod karáli. Pirwſſa áby żadna o Rzeczypo
ſpolitey nigdy nye rádziłá. Druga áby żadny nye brał mácyerzynſkyego myano-
wánya. Trzecya áby żadny corek ſwoich nye zwał Attena- gdzye yeſſcze y dzis ten
obyczay dzyerża. Ten Cekrops napirwey w Grecyey bogyem vczynił Jowiſſá y
ołtarz mu poſtáwił/ á Pállázye obraz. Myał corę imyenyem Frigia/ od kthorey
Kroleſtwo álbo Kſyeſtwo rzeczone yeſt Frigia- w ktorey Frigiey Troya byłá/ ſká
żoná przez Greki/ o czym będzye niżey. vmárł potym Cekrobs zoſtáwiwſſy po ſobye
ſyná Gránauſá.

Korynthus myáſto w Greciey w Acháiey zá czáſu Moizeſſá
od łotra yedne° Siſifa ktory zbiyał ná morzu/ záłożono ná morzu Joniſkim
álbo Greckim/ zwano ye napirwey Certerá/ potym Epirus. Ty tho ſwyęty Pá-
weł náwroćił ná Krzeſciyáńſka wyárę. Było nyegdy wywrocono przez nawáł-
noſć morſka/ ále ye potym Koryntus Oreſtow ſyn náprawił/ á od nyego przezwa-
no Koryntus.

Mitylená w Azyey máłey myáſtho ná wyſpye morſkim E-
geo- czáſu Moizeſſá záłożone było- potym y wyſep Mitilená názwano/ od
Mityleny dzyewki Mácháreowey przezwáne. Dwá porty myał ten wyſep/ á pyęć

Mithylená.

myaſt/ Antyſa/ Pirá/ Kreſos/ Cyraná y Mitylená- ále ten wyſep
Othomanus Turecki Krol pirwſſy okruthnye zborzył/
ludzi wyele pobił y wywyodł.

Rozdyał

Rozdział Siodmy kxiąg pirwszych.
O Jobie świętym.

NIegdy Philozow y Prorok thego czasu był w ziemi Idumeńskiey/ blisko Arábiey vrodzony/ z oycá Záretá/ ktory wyszedł s potomkow Ezau/ á z mátki Borsá. Pirwe imię miał Jobás/ Pánował w kráinye Edon/ w myeścye Náchabá/ będąc stáły/ myerny/ cichy/ spráwyedliwy/ vczony/ prawdę nádewszytko miłował. Był też y nád przyrodzenye ćirpliwy/ yáko yego historya szerzey powiáda. Żonę poiął z Arábiey/ s ktorą miał synow sześć/ á dzyewek trzy. Dał mu Pan Bog tákye bogáctwo/ w



złocye/ w srebrze/ y w czeládzi/ iż mu rownya ná wschod słońcá nye było/ historya wylicza yego dobytek/ iż miał owyec siedm tysięcy/ wyelbłądow trzy tysiące/ wołow yarzm pięć set/ oślic tákyeż. Postánowiwszy go Pan Bog w wyelkim szczęsciu/ kusząc yego státośći/ záśię nań wyelkye plagi dopuszczał/ tho yest/ złodzyeye go krádli/ dobytek pozdychał/ synowye przez vpad domu pobići/ á sam wyelkimi wrzody osádzon po wszytkim cyele. Bacząc szczęścye y plagi od Bogá yednákyego dáru/ skromnye to wytrzymał/ padszy ná ziemię mowił: Pan dał Pan záśię odiął/ yáko raczy tak myę spráwuye/ bądź pochwalono yego imyę ná wyeki.

A gdy go náwyedzáli Elifás/ Temánitus krol/ y Wáldath/ rzewnyąc swemi námowámi/ odpowyedział: Nye máss ták wyelkich plag áni męki ná zyemi/ ktoreby myę od Pánå mego odbiły. Zá tę yego státość dał mu Pan Bog záśię zdrowye/ bogáctwo więtsze yeszcze niż pirwey/ dziatki tákyeż/ y wyeku lat 140. áż vyrzał syny synow swych do czwartego pokolenya. Dał nam Pan Bog tego Jobá ná przykład/ áby káżdy nye rospaczał w rzeczach przećiwnych/ á w szczęscyu wyelkim/ żadney wyecznośći ná tym swyecye nye pokłádáli. Abowim yeśli mocen Pan Bog dáć/ mocen záśię wziąć ná obye stronye kyedy chce. Żadny s prorokow ták dostatheczznye o z martwych wstányu nye pisał yáko on/ bo mowił: Wyem iż moy stworzyćiel żywye/ y ya w ostátni dzyeń z zyemye powstánę.

O Moizeszu.

AMenophis Krol Egipski/ nye pámyętáiąc ná dobrodzyeystwá y zacne posługi Jozephowe/ ktore był przed tym Krolowi y wszythkyey zyemi Egipskyey vdziáłał spráwą Boską/ widząc iż sie lud Żydowski bárzo rozmnaża według obyetnice Páńskyey/ roskazał vrzędnikom áby ye vćiskáli robotámi nyeznośnymi wszędzye/ áby myástá budowáli Phiton/ Rámezes/ áby też y cegłę spráwyali/ błotá wynośili z myast/ wáły kopáli/ rzeki przywodzili/ y wyele inych/ mowiąc: Rozmnożył sie ten lud bárzo/ ták iż nas przechodzi pocztem y mocą/ by sie z nyeprzyiacyelem nászym nye zmowili kyedy ná nas/ áby wolno wyszli stąd. Ale im ye więcey vćiskano tym sie więcey mnożyli y rośli. Bacząc tho Krol Egipski/ roskazał bábam Żydowskim/ ktore położnicam służą/ áby káżde dzyecyę męskyego narodu zábiły/ á dzyewkom pokoy dáły. Ale báby Bogá sie bały/ nye

słucháły

4. Moizesz. 1.

słucháły go w tym. Pytał ich potym czemu nye słucháyą co im roskazano? Rzekły nye są ták Żydowki proste ná to yáko Egipciáni/ pirwey nizli przyydzim do nich rodzą/ vmyeyą tę sprawę sámy dobrze. Przykazał krol swoim ludziom aby tego pilni byli/ á zábili káżde dzyecyę ktore sie vrodzi w męski narod. A w thym czasu był yeden mąż z narodu Lewi imyenyem Amrám/ żonę miał s swego narodu imyenyem Jokábet/ ktoremu sie przed thym syn vrodził Aaron/ y corá Máriá. Ale w tych nieprzespiecznośćiach vrodził sie mu drugi syn bárzo cudny y podobny. Zátaiąc syná ocyec y máć záchowáli go przez trzy Myesiące/ ale boiąc sie by nye obaczono/ włożywszy go w fáseczkę oklyoną y ośmoloną wewnątrz/ położyli ná brzegu rzeki gdzye wodá czásem wylewáłá/ poruczywszy go Pánu Bogu odeszli go.

Siostrá yego Mária ktora służyłá v Krolewny pátrzyłá z dáleká. Sprzygody/ iż Boska wola byłá/ Krolewna (Jozephus yą myánuye Támur) szła nád brzeg rzeki/ w obyczay yákyey krotofile/ vyrzáłá fáseczkę kazałá yą przynyeść y otworzyć/ nálázłá dzyecyątko y wziętá ye ná ręce/ ktore wnet yęło sie śmiać ku nyey/ obaczyły iż Żydowskye/ przeto rzekłá Márya siostrá/ poydę po matkę áby ye nákarmiłá. Rzekłá Krolewná idź. Jozephus pisze iż nye chciáło od żadney mey Pogánki Egipskyey pokármu bráć. A gdy przyszłá yego máć Jokábet/ wnet sie yey chwyciło/ y náięłá yą Krolewná áby ye chowáłá dobrze/ á dáłá mu imię Moizesz od wody/ bo mois wodá po Egipsku/ iż ye nád wodą nálezyono. Vprośiłá to sobye Krolewná v oycá iż go sobie zá syná przyięłá. A gdy podrosł zyednáłá mu Mistrze dobre w náukach rozmáitych/ ále nye mogł táki być Doktor vczony kthoregoby rychło w náukach nye celował. Pisze Jozephus iż yednego czásu nyosłá go Krolowi ná swych ręku/ Krol z nim krotofiląc/ włożył nań Krolewską koronę/ ná ktorey był czártowski báłwánek málowány/ on yą zrzućił z głowy y podeptał. Widząc to Káptan Pogáński/ ktory miał przed tym práktykę/ iż wyele plag máyą podiąć Egipcyánye skoro sie ich wodz álbo kśiążę vrodzi/ rádził Krolowi áby to dzyecyę było zábite. Drugi mu był w tym ná odpor mowiąc że to vdziáłáło s przygody á nye vmyślnye. A gdy sie nye mogli o to zgodzić/ chcąc tego doświádczyć/ przynyesiono węgle rospalone do nyego/ ktore (yáko dzyecyę) brał á w vstá kładł y spárzył sie w yęzyk/ stąd potym nye miał dostátku w mowye/ był tym obyczáyem wyzwolon z onego mnimánya v Káptanow. Gdy vrosł był wszem Egipcyánom w podziwyenyu w vrodzye w náuce y w spráwye. Trafiło sie iż Murzynowye woiowáli zyemyę Egipską/ zebráli sie Egipciánye przećiw im/ nye máiąc kogo by rostropnyeyszego nád ludem wybráli Hetmáná/ pospolithy człowyek prośił aby był Moizesz. A gdy to vprośili v Krolá y Krolewny/ przyrzyodłá ye ná to iż yey muśieli przysiądz nic mu złego nye myślić. Wybran Moizesz Hetmánem/ ciągnął z ludem/ nye wodą yáko sie nádzyewáli Murzynowye/ ále zyemyą myeyscy trudnemi/ gdzye przed tym żadny dla wyelkośći wężow nye mogł prześć/ áby thym przespyecznyeyszy byli od wężow/ nábrał s sobą bocyánow ktorzy s przyrodzenya są wężom nyeprzyiacyelmi/ vcyekáli przed nimi wężowye/ miał dobrych znákow początek. Przyyechał potym nád nyeprzyiacyele swoye nye opátrzone/ poráził ye y myásto Krolewskye Sabę wziął przez przyczynę Korbis dzyewki Krolewskyey/ ktorą zá małżonkę poiął zá táką życzliwośćią/ ále gdy chciał záśię do Egipthu/ oná nye chciáłá z nim yecháć. Przeto z Gwiazdárskyey náuki Moizesz bacząc dał yey yeden pierścionek w obyczay zápomnyenya/ á sam drugi táki miał/ yechał swobodnye do Egiptu. Ale gdy przyyechał Krol knyemu chući dobrey nye miał/ y był yego vmysł zbáwić go gárdłá s przywodu yego wieszczych káptanow. Trafiło sie tedy iż widział yedne° czásu Egipczyká á on Żydá bił bez przyczyny/ obaczył Moizesz iż nikt nye widział/ zábił go á przysypał piáskyem. Drugyego dnyá widział áno sie dwá Żydzi swárzą/ gromił yednego z nich kthory był winnyeyszy/ Przetho rzekł Moizeszowi: Kto cye vstáwił sędzim nád námi/ snádź myę też chcesz zábić yákoś Egipczyká zábił? Moizesz sie zląkł/ dziwuiąc sie yáko to wyedział/ á thák boiąc sie Krolá szedł milcząc w nyeznáyome kráiny. Przyszedł do myástá Mádian blisko morzá czyrwonego/ siedział nád wzdroyem/ przyszły cory káptaná Mádiáńskyego (ktorych było siedm) nápawáć owyec do onego wzdroyu/ przyszli pá-

Moizesz.

Korbis.

sterze dru-

sterze drudzy odbili ye od wody dla swoich owyec/ ále Moizess zásye odbit pásthe-rze á dzyewkom káptáńskim kazat nápawáć/ dla czego ony dzyewki do domu przy gnawssy owce/ prosity oycá áby dobra wola vkazat pyelgrzymowi w domu swym Wezwat tedy Jetro álbo Ráguel Moizesssá do swego domu prossác go áby iadt chleb v nyego. A gdy obáczyt męzá doswyádssonego w rozumye/ dat mu corkę swoyę Zeforę. Myesskat tedy Moizess s Swyekrem swoim y z zona/ ktora mu vrodzitá dwu synu Gersoná y Eleázárá.

Yetro.

Zeforá.

Rodzay Moizessow z Aaronem.

- Lewi synowye
  - Gerson/
    - Libemi/
    - Semei/
  - Chaát/
    - Amram/
      - Aaron
        - Nadab/
        - Abiu/
        - Eleázár
          - Phinee.
        - Itámár/
      - Mária prorokini/
      - Moizess
        - Gerson/ to yest cudzozyemyec/
        - Eleazár/
    - Isáár
      - Chore
        - Asser/
        - Elkana/
        - Abiasaph/
      - Napheg/
      - Zechri.
    - Hebron/
    - Vziel
      - Misael/
      - Elisaphan/
      - Zechry/
  - Merari
    - Mahali/
    - Musi.

Bedac Moizess v Swyekrá swego Jetrá/ pásl owce v nyego/ yednego czásu/ gnat dáleko w pussczá áz do gory Páńskyey Oreb/ gdzye przed tym zadny pásc nye smyat/ tám sye Moizesssowi dziw wyelki Bozy vkazat/ to yest kyerz ognyem wyelkim gorzat/ á gdy cáty zostat nic mu nye sskodzito/ przysthapit blizey Moizess áby sye dowyedzyat co to yest/ s ktore° ognyá slyssat gtos mowyac: Moizessu nye przystępuy blisko/ zzoz boty z nog twoich/ zyemyá tá ná ktorey stoiss swyętá yest. Rzekt yessczé knyemu: Jam yest Bog oycá thwego Abráámá/ Izáákáj Jákobá. Moizess spuscit ná dot oczy nye smyat tám pátrzyć. Przykazat mu tedy Pan Bog áby ssedt przespyecznye do Egipthu wywyodt lud yego z vdręczenya wyelkyego od Fáráoná/ á przywyodt gi do zyemye ptynacey myod y mleko/ á ya stoba będę. Rzekt Moizess: Pányé yesli myę spytáya ludzye Izráelscy ktore yego imyę: co mam odpowyedzyeć? Rzekt Pan/ ták odpowyess: Kthory yest/ poslat myę/ Bog oycow wásssych/ Abráámow/ Izáákow/ y Jákobow. Przeto idz s stárssymi Izráelskyego domu do Fáráoná á mow mu: Pan Bog Zydowski wezwat nas/ ábysmy sli ná trzy dni ná pussczá/ á ofyárę vczynili Pánu Bogu nássemu: Wyemći iz ći was nye pusci/ ále go ya plagá skarzę w rozmáitych dziwyech. Rzekt Moizess: Pányé nye vwyerzac mi. Rzekt mu Pan Bog/ porzuć rozgę ktora mass w ręku ná zyemyę. Gdy porzućit sstat sye snyey waz/ thák iz poczat vcyekáć Moizess. Rzekt Pan Bog/ wezmi zá ogon tego węzá/ á gdy wzyat sstátá sye rozgá yáka bytá. Rzekt mu yessczé/ potoz ná tonye rękę twoyę. Gdy potozyt sstátá sye trędowátá/ á gdy mu zásyę kazat odyać rękę/ sstátá sye yáko bytá rowna cyátu drugyemu. Potym rzekt: Jesli tym nye vwyerza/ wezmi wodę z rzeki á wyley ná zyemyę/ stányeć sye krwyá. Rzekt Moizess/ prossę mity Pányé nye yestem wymowny od wczoráysssego y trzecyego dnyá. Rzekt mu Pan Bog/ idz á ya będę w twoich vscyech. Rzekt Moizess/ prossę bárzo posli ko° mass postáć. Rzekt Pan z gnie-wu: Otho

Oreb gorá.

Moizess rozmawya s Pánem.

wu: Oto Aaron brát twoy wynidzye przećiw tobye/ á then będzye od cyebye mowit do ludu/ á ty będzyess w tákich rzeczach ktore ku Bogu zaleza.

Wroćit sye tedy Moizess do Swyekrá swego Jetrá/ y rzekt: Poydę do brácyey do Egiptu dowyem sye yesli zywi sa. Rzekt mu Jetro/ idz spokoyem. A gdy sye yessczé ocyagat/ rzekt k nyemu Pan: Idz do Egiptu/ yuz ći pomárli ktorzy twoyey dusse ssukáli. Szedt tedy Moizess do Egiptu máyac rozgę w ręku wzyawssy zonę Zefore y dwu synu s soba/ ktory idac w drogę z roskazánya Páńskyego kámyenyem ostrym obrzázat syny/ o co sye zoná Zeforá gnyewátá y rzektá: sstates mi sye męzem krwye/ wroćitá sye do oycá s przyzwolenim męzá y s syny.

Potym rzekt Pan do Aaroná/ wynidz przećiw brátu twemu. Szedt tedy Aaron ná pussczá Synái/ y zásssedt Moizessowi ná gorze Páńskyey z rádoscya. Powiedziat mu Moizess wssytkę wola Páńska. Przysli spotu y sebráli stárssé domu Izráelskyego/ y powyedzyat im Aaron wssytki slowá Páńskye/ á dla lepssey wyáry czynit znaki przed nimi. N sli do Fáráoná s stárssymi y mowili mu: Pan Bog Izráelski mowi/ áby lud yego puscit wolno/ ktory mu będzye ofyáry czynit ná pussczy. Odpowyedzyat Fáráo: Nye wyem ya o Bogu Izráelskim áni ludu wypussczę. Roszwodzit tedy Moizess Krolowi Jozephowy dobrodzyeystwá/ ktore Egipskyey zyemi czynit/ tákyez swoye postugi przez ktore trudnosci vzywat czyniac od nyego z yego nyeprzyacyelmi Murzyny/ á zá to zadney zaptáty nye wzyat. Szczego sye yessczé Krol násmyewat zowac go być zbyegyem/ tez mowyac zes przysssedt rostyrki czynić/ á slugi moye od Robot ich odwodzić. Rozgnyewat sye tedy Krol y roskazat vrzędnikom swoim/ áby Zydowye robili mowyac/ nye robya nic przetho wyelemowya/ áby kázdy swey roboty pátrzyt/ przyzrzycye ich áby sye vpokoili/ zadna miára nye dawaycye im plew do cegty/ ále nyechay zbyeráya po zdzyebtku slomy/ á przedsyę áby kázdy swa sstukę wyrobit yáko im yest wymyerzono. N sstáto sye ták dogladáli vrzędnicy thego áz wssytko musyeli wyrobić yáko roskazano na kázdy dzyeń. Wotáli tedy Zydowye do Fáráoná mowyac: Czemu ták ztoscîwye czynis nád sluzebniki swymi? Rzekt im krol/ proznuyecye bowim przetho wotácye/ poydzyem ná pussczá będzyem ofyárowáć Bogu nássemu/ przeto wam nic nye odpussczę. Zástapili tedy Zydowye Moizesssowi y Aaronowi mowyac/ przywyedliscye nas w nyetáskę do Fáráoná y dáliscye mu myecz ná nas swa powyescya. Rádzit tedy Moizess z Aaronem áby yessczé máto myeli ćirpliwosć/ áz sye Pan Bog smituye wedtug obyetnice swey. Rzekt Pan Bog do Moizesssá: Nyechay mowi Aaron do Fáráoná/ wssytki rzeczy ktorem wam kazát/ álec ya zátwárdzę serce yego/ y rozmnozę znáki/ álec was nye vslucha. N vczynit ták Moizess y Aaron yáko Pan Bog przykazat/ byto lat Moizesssowi ná ten czás osmdzyesyat/ á Aaronowi trzemi wyęcey. ¶ Szli tedy Moizess y Aaron do Fáráoná gdy chodzit nád rzeka mowyac mu áby lud Bozy Izráelski wypuscit wolno/ áby ofyárę vczynili kućći á chwále Bozey. Ale zátwárdzyátego sercá będac Fáráo nye chcyat tego vczynić. Podnyosl tedy rozgę Aaron vderzyt wodę w rzece/ zárázoná bytá wodá y obroćitá sye w krew/ przed Krolem y przed slugi yego ták iz w nyey ryby pozdycháty/ wodá smyerdzyátá nye mogli yey Egipczycy pić/ ále zydom bytá dobra. Czárownicy Fáráonowi vczynili tákyez. Obroćiwssy sye Fáráo ssedt do domu. Spetnity sye dni syedm/ rzekt Pan Bog do Moizesssá/ Idz do Fáráoná áby



Pirwa plagá

moy lud wypuscit od syeby [illegible] i nye chce/ rzecz Aaronowi áby wycyagnat rękę ná yzyorá

ná yezyorá y wzdroye. A gdy tak vczynił/ powſtáły żáby bez myáry/ zákryły wſſytkę zyemyę Egipſka. Vczynili tákyeż Fáráonowi czárownicy. Rzekł Fárao/ proſſę was modlcye ſye zá mną do ſwego Bogá Izráelſkyego/ á yuż puſſczę wolno lud wáſs/ áby ty żáby zginęły. Y ſtáło ſye ták. Widząc to krol nye puſcił ich przedſye.

Wtora plagá.

Rzekł potym Pan Bog do Moiżeſſá áby mowił Aaronowi/ iżby podnyoſł rozgę á vderzył w proch ná zyemi. A gdy to Aaron vczynił/ powſtáły wyelkye pluſkwy po wſſytkyey Egipſkyey zyemi w ludzyech y dobytku. Chcyeli tákyeż vczynić czárownicy Fáráonowi/ ále nye mogli. A gdy ye gromił Krol/ rzekli/ iż tu yeſth pálec Boży. Zátwárdzyátego ſercá był Fárao nye chcyáł ich ſłucháć.

Trzecyá plagá.

Rzekł Pan Bog do Moiżeſſá/ wſtań ráno á idź do Fáráoná/ rzecz mu yeſli nye puſciſs ludu Bożego/ mowi Pan Bog/ puſſczę ná tę zyemyę wſſytek rodzay much. Y ſtáło ſye ták. Ale Fárao nye dbał ná to nic/ poſłał po nyę Fárao rzekł knim/ czyńcye ofyarę albo poſługi Bogu ſwemu w tey zyemi. Ktorzy rzekli/ nye możemy nyeludzkoſci Egipſkich ofyárowáć/ bo yeſli to zábiyemy co oni chwalą/ vkámyonuyą nas. Rzekł Fárao/ idźcyeſs ná puſſczą ále nye dáleko odchodźcye á modlcye ſye zá myę iżby ty muchy odeſſły. Rzekł Moiżeſs będę ſye modlił ále nye omylay. A gdy ſye modlił Moiżeſs zginęłá muſſká. Ale Fárao zátwárdzyáłe ſerce myał nye chcyał nic vczynić.

Czwarta plagá.

Przeto rzekł Pan Bog záſyę do Moiżeſſá/ idź do Fáráoná yeſli ludu mego nye puſci/ puſſczę powyetrze ná wſſytko bydło po wſſytkim kroleſtwye yego iż żadne żywe nye zoſtánye/ á Żydowſkyemu nic nye będzye. A gdy ná to nye dbał Fárao/ záráżon był dobytek po wſſytkim kroleſtwye okrom Izráelſkyego. Zátwárdzyáłe było ſerce Fáráonowe/ iż ludu Izráelſkyego nye chcyał puſcić.

Pyata plagá.

Przydał yeſſcze Pan Bog drugą plagę/ gdy roſkazał Moiżeſſowi y Aaronowi/ áby wzyęli po garſci popyołu s kominá á rzucili w nyebo przed Fáráonem/ wnet ſye po ludzyech ſſczyniły pęcherze odęte po wſſytkim Egipcye okrom ludu Izráelſkyego.

Szoſta plaga.

Chcyeli tákyeż czárownicy przed krolem vdzyáłáć/ ále nie mogli yſtáć przed ránámi záráżonymi. A gdy Fárao nye dbał nic ná to/ rzekł yeſſcze Pan Bog do Moiżeſſá áby rzekł Fáráonowi/ dla tego położyłem cye/ ábych w thobye vkazał moc ſwoyę/ á to ſpuſci yutro grad táki/ yáki nigdy przed tym w Egipcye nye bywał áż do dzyeſyatego dnyá/ zgromadź á opátrz co maſs ná polach dobytek áby nye zginął. Wycyągnął tedy Moiżeſs rękę wzgorę/ wnet Pan Bog gromy przepuſcił wyelkye y grády z tyſkanim/ ták iż wſſytko potłukł co ná polu było y trawę/ y drzewo połamał.

Syodma plagá.

Wezwał ich do ſyebye Fárao y mowił im/ zgrzeſſyłem modlcye ſye zá mną teraz ku Pánu á puſſczę was. A thák Moiżeſs wycyągnął rękę w nyebo ku Pánu Bogu modląc ſye/ przeſtał grad y nawáłnoſć. Ale Fárao nye vczynił ſłowu ſwemu doſyć/ przeto Pán Bog drugą plagę przepuſcił ná zyemyę Egipſką/ to yeſt/ koniki ábo ſſáráńczą iż do oſtátká popſowáły wſſytko czego grad nye pobił.

Oſma plagá.

A gdy nye chcyał Fárao zá tymi plagámi wyelkimi ludu Izráelſkyego wypuſcić/ podnyoſł Moiżeſs ręce ſwoye w nyebo/ ſtáły ſye cyemnoſci tákye iż ſye ich mogł dotknąć/ áż yeden drugyego nye widzyał po wſſytkim kroleſtwye/ tylko ludu Izraelſkyemu było ſwyátło.

Dzyewyata

Wezwał tedy Fárao Moiżeſſá z Aaronem/ idźcyeſs gdzye ſye nápiracye ſámi wſſyſcy/ tylko dobytek wáſs áby zoſtał wſſytek. Odpowyedzyał Moiżeſs/ nye zoſtánye ſnyego y ſtopá/ gdy nye wyemy cobyſmy inego ofyárowáć myeli. Rzekł Fárao/ podź precz á ſtrzeſs ſye ábys wyęcey oblicza mego nye widzyał/ yeſli inácżey vczyniſs vmrzeſs. Odpowyedzyał Moiżeſs/ ſſtányeć ſye yáko mowiſs/ y odſſedł do brácyey ſwoyey. ¶ Rzekł Pan Bog do Moiżeſſá/ yeſſcze yedną plagą záráżę Fáráoná á wypuſcić waſs/ ábowim puſſczę powyethrze morowe ná yego kroleſtwo/ iż wſſelkye pirworodſtwo pomrze thák człowyek yáko dobytek/ á v was áni pyes ochromyeye. Nápożyczaycye v Egipcyánow naczynyą złotego y ſrebrnego/ ſſat/ y inych klenotow/ á dádzą wam/ á then myeſyąc będzye wam pirwy/ to yeſt początkyem roku/ á mowcye ludu wſſemu Izráelſkyemu/ áby dzyeſyątego dnyá tego myeſyącá/ wzyął káżdy goſpodarz domu ſwego báráná álbo kozłá/ á yeſli nye maſs thák wyele czeládzi coby zeń było ku pożywányu/ weźmiſs co bliżſſe ſąſyády k ſobye coby ſtobą pożywáli/ á nyechay będzye báránek ſámyec/ coby mu rok był przez mákuły/ to yeſt áby ... drowy/ á wziąwſſy go s ſtádá/ będzye

dá/ będzyecye go chowáć domá xiiij. dni/ á będzye go ofyárowáć poſpolſtwo wſſytko Izráelſkie ná wyeczor/ á rozmoczywſſy we krwi yego ſnopek Izopu/ pomáżecye podwoye obá v drzwi y zwirzchu w domyech ſwoich/ gdzye będzyecye yeſć báráná oney nocy/ nye wárzonego áni ſurowego/ ále pyeczonego v ognyá/ á chleb nye kwáſſony z láktuką y z agreſtem będzye/ głowę z nogámi yego y z wnętrznoſcyámi/ pożrzecye áby nic nye zoſtáło do záyutrzká/ á coby zoſtáło názbyt/ ſpalcye w ognyu/ á gdy go będzyecye yeſć/ przepáſſcye byodrá wáſſe/ boty ná nogi wzuyecye dzyerżąc kiye w ręku/ á kwápyąc będzyecye yeſć/ bo to yeſt Phaſe/ to yeſt ſcye Páńſkye/ po Łácinye tranſitus/ ábowim przeydzye nocy oney zyemyę Egipſką/ á zábiye pirworoctwo wſſelkye/ od człowyeká począwſſy áż do dobytká/ á dzyeń ten będzyecye ſwyęcić w rodzáyu wáſſym wyecżnye/ ſyedm dni nye kwáſſony chleb yeſć będzyecye/ w ten czás nic nye robyąc/ okrom tego co ku yedłu zależy. Pirwſſy dzyeń będzye ſwyęty/ ſyodmy tákyeż będzye/ y tákyeyże doſtoynoſci.

Izop.

Wezwał tedy Moiżeſs wſſytkich ſtárſſych ſynow Izráelſkich/ y powyedzyał im co mu roſkazano: Weźmi káżdy z was goſpodarz zwirzę czyſte ofyáruycye Pháſe (v nas wyelka noczowa) á krwyą yego podwoye obá y nádedrzwámi izopem náznáczcye/ á żadny nye wychodź dáley ze drzwi ſwoich áż do zárányá/ ábowim Pan Bog poydzye zábiyáyąc Egipczyki/ á gdzye vyrzy krew ná ſłupyech v drzwi przeſtąpi on dom/ á nye dopuſci w nim zarázy. Strzeſcye ſłowá tego/ á gdy wnidzyecye do zyemye ktorą nam Pán Bog dał/ będzyecye ſye w ſłużbye Bożey záchowáwáć. A gdy wam ſynowye wáſſy będą mowić co to zá nabożeńſtwo/ rzecżecye ofyárá Páńſka yeſt przeſcya. Skłoniwſſy ſye lud Izráelſki chwalił Páná Bogá/ y vczynili ták yáko Pan Bog roſkazał.

Wyelka noc

Stáło ſye thedy o połnocy iż Pan Bog záráżił wſſytko pirworodſtwo w Egipſkim kroleſtwye/ ták z ludzi yáko z dobytká począwſſy od ſyná Fáráonowego áż do nyewolnych/ to yeſt od nawyętſſych do namnieyſſych/ ták iż nye był żadny dom w Egipcye w ktorymby vmárły nye był. Wſtał tedy wnocy Fárao y ſłudzy yego y wſſytek Egipt/ poczęło być wołánye wyelkye. Wezwawſſy do ſyebye Moiżeſſá Fárao y Aaroná/ rzekł: Powſtańcye wynidźcye od ludu mego/ wy y ſynowye Izráelſcy/ idźcye á ofyáruycye Pánu yáko mowicye/ owce wáſſe y wſſytki dobytki zábyerzcye/ á odſſedſſy dobrorzeczcye mnyę. Przynaglali im Egipczycy áby co rychley wyſſli mowyąc/ iż pomrzemy wſſyſcy poki tu oni ſą. ¶ Nábráli tedy ludzye Izráelſcy s ſobą mąki ſyaney pirwey nizli ná kwás zádzyáłána byłá/ y nyeſli ná rámyonach ſwoich/ y vczynili ták yáko im Pan Bog przykazał/ y nápożyczáli v Egipcyan naczynyą złotego/ ſrebrnego/ y ſſat/ bo im był Pan Bog dał táſkę przed oczymá Egipcyan iż im pożyczáli á wyerzyli/ á thák złupili Egipcyany.

Dzyeſyatha plagá.

Rozdzyał Oſmy Kſyąg Pirwſſych.

Wyſſli tedy ſynowye Izráelowi z zyemye Rámeſkyey do Sochot/ á było ich w liczbye ſſeſć ſet tyſyęcy ſámych mężow okrom dzyeci y nyewyaſt/ á ludu poſpolitego bez liczby było/ ábowim wyele ludu Egipſkyego oboygá rodzáyu ſnimi wyſſło y obróciło ná Żydowſką wyárę/ y wzyęli s ſobą wyelkoſć dobytká rozmáitego narodu/ A myeſſkáli w Egipcye lat 430. począwſſy od obyetnice Abráámowey ná drodze Mezopotáńſkyey áż do zakonu dánya przez Moiżeſſá. Mowił Pan Bog do Moiżeſſá rzekąc/ poſwyęć mi wſſelkye pirworodſtwo/ ták z ludzi yáko z dobytká/ ábowim moyá yeſt wſſelka pirworodnoſć męſſczyznyego rodzáyu ktory żywot otwarza/ dla tego iżem pobił wſſytkę pirworodnoſć w Egipcye/ a gdy przyydzyeſs do zyemye obyecáney/ oznaymiſs ſynom twoim áby ten obyczay záchowáli ná wyeki/ będzye w ręku twoch yáko známyę/ áby tego wybáwyenyá Izráelſkyego nye zápomnyał.

¶ Moiżeſs w ten czás nye wyodł ludu ſwego przez zyemyę Philiſteńſką/ tho yeſth przez Páleſtynę dla dawnego gnyewu/ áby przeciw im nye powſtáli Philiſtinowie ktorych yeſſcze złoſć nye byłá otworzona do końcá/ ábyye Pan Bog wygłádził do końcá. Wzyął tedy Moiżeſs kośći Jozephowy s ſobą/ bo mu ſye byli ná to obligowáli oycowye ich/ yákom przy Jákobye piſał. A gdy wyſſli s Sochotu/ rozbili namyo-

Kości Jozephowy.

Ethán.

li namioty ſwoye v Ethán ná granicach oſtátnich Egiptu. Pan Bog ſſedł przed nimi áby im ſlák vkazał w zaſlonye obtoku/ przez dzyeń y noc w znamienyu ogniá Przykazał im Pan Bog áby ſye nyeco obrocili ku Egiptu/ namioty rozbili w kráinye Phiaroth/ ktora yeſt myedzy Magdalum á morzem czyrwonym/ áby ſye potożyli nád tymże morzem. Po trzecim dnyu wyſcya ich rozumyał ták Fáráo krol/ iż Zydowye precz cyagna/ á ná ofyáre ſye od nyego wytudzili/ przeto kazał nágotowáć ſſeſc ſet wozow/ yeznych pyećdzyeſyat tyſyac/ á pyeſſych 200 tyſyac zbroynych/ áby ye gonił. Podnyeſli tedy Izráelowie oczy ſwoye wzgore/ vyrzeli wyelka moc Egipczykow zbroynych zá ſoba przyſpyeſſayac/ zlekli ſye/ ábowim leżeli z yedney ſtrony gory z druga ſtrone morzá/ nye myeli nigdzyey vſcya bez ſſkody/ tám ye Egipczycy w koło oſkoczyli y oblegli/ ták iż to było cyeſko ná nye bo nye myeli doſtátku ku żywnoſci/ áni zbroye ku walce/ przeto żadney inſſey nádzyeye nye pokłádáli niwkim yedno ſye Egipcyánom poddáć chcyeli/ á Moiżeſſá we wſſytkim winowáli zápomnyawſſy obyetnic y známyon Páńſkich/ ná oſtáthek chcyeli go y vkámyonowáć/ ábowim był płácz y nárzekánye nyewyaſt y dzyeci mowyac: Rákobyſmy grobow nye mogli myeć w Egipcye lepyey ſye thu dáć zbić. Moiżeſs przyymował od nich wſſytko wdzyecznye mowyac knim ty ſłowá: Nyeſluzſſe wam wetpić w táſce á w obyetnicy Bożey/ doſyć táſki y znákow zá námi Pan Bog przećiw nyeprzyacyelom náſſym záwżdy vkázował/ ſnádnyey ći mu ye tu ná gromádzye pobić/ nizli pirwey po wſſytkim kroleſtwye oſobno pirworodſtwo wybyerał ku ſmyerći. Nye boycye ſye zbroye Egipſkyey/ áni gor áni morzá ktore nas záſyedli. Pan Bog gory zrowna kyedy chce/ á morze ſuche bedzye. Wyrzekſſy to przywodł lud nád morze/ wznyoſł rece ku Pánu bogu mowyac: Pányenáſs yuż baczyſs teraz że ten lud Izráelſki żadna reka áni zbroya ma nye może być wybáwyon od nyeprzyacyoł ſwoich yedno twoya/ przeto proſſe rácz wſpomyonać ná obyetnice oycow náſſych/ ktoremes przyrzekł przywyeſc ye do zyemye płynacey myod y mleko/ teraz miły Pánye przyſliſmy ná hak nyeprzyacyelſki/ vkáż moc ſwa nád ludem ſwym w roſpácz przychodzacym/ ábyſmy ná myeyſce przeſpyeczne przyſli/ boſmy nye w cudzym/ twoyeć morze/ twoyeć gory/ twoyći lud wſſytek/ kyedy ty raczyſs roſkázáć/ goráć muſi wſtáć na ine myeyſce/ á morze muſi być ſuche/ á nas ſwoya moca wybáwiſs. Po tym modlenyu roſkazał Pan Bog Moiżeſſowi/ áby vderzył rozga w morze. A gdy ták vczynił rozſtapiło ſye im/ thák iż ſucha zyemyá byłá przed nimi. Widzac Moiżeſs dobre przebycye morzá/ sſſykował lud Izráelſki ná dwánaſcye vſſow wedtug rodzáyu dwunaſci ſynow Jákobowych/ kazał zá ſoba iſć/ yeden po drugim sſſykowawſſy ye. A gdy nye ſmyeli/ Amináddab kſyaże z narodu Judá peten wyáry y nádzyeye Bożey/ oſtráſſył ſye zá Moiżeſſem napirwey s ſwym pocztem/ bowim ná obu ſtronach wodá ſye wznyoſłá byłá yáko mury ſthałá/ potym drudzy zá nimi. A gdy przeſſli/ czynili dzyeki Pánu Bogu że ye w obronye we zdrowyu záchował/ w wyelkich nyeprzeſpyecznoſcyach.

Przeprawá przez czyrwone morze.

A gdy to widzyeli Egipczycy/ zá ſſalone ye myeli/ ále gdy widzyeli iż przeſſli dobrze/ ſli zá nimi. A gdy było ná ſwitányu ſpuſcił Pan Bog ná nye deſſcz/ grzmienye wyelkye/ błyſkánye/ s czego byli w wyelkim ſtráchu/ przetho wołáli vcyekaymy ná zád Pan Bog zá Zydy walczy. A gdy chcyeli vcyekáć/ zegnał záſye Pan Bog wode/ aż wſſyſcy potoneli/ ták wozy/ yeźni yáko pyeſſy/ dla czego lud Izráelſki cáłá noc ſpyewał: Bádź chwałá Pánu Bogu Izráelſkyemu/ bowim chwálebnye wyelmożny yeſt/ konyá y yezdzcá yego zrzućił w morze czyrwone/ moc moyá y chwałá moyá Pan Bog/ y ſtał mi ſye ku zdrowyu etc. w ij. Moiżeſſo. w xv. ká. Potym gdy wodá vcichłá/ wymyotáłá zbroye Egipſka ná brzegi. Obaczył to Moiżeſs ſpráwa Boſka być/ wyſſedł ná brzeg a zbyerał zbroye/ á Zydy vbyerał y náuczał yáko ſye máya bronić nyeprzyacyelom yeſliby im kyedy ktemu przyſzło/ y myeſſkał thám nád brzegyem z ludem ſyedm dni/ z bebny/ s piſſczałkámi/ s trabámi przychodzili á ſpyewáli pyeſń Moiżeſſowa ná káżdy dzyeń/ żony oſobno/ miedzy ktoremi Mária Aaronowá y Moiżeſſowá ſyoſtrá byłá wodzem ich/ ná bebnye biyac ku cći y chwale Bożey ſpyewaymy etc. á meżowye tákyeż oſobno ná znák zwycyeſtwá. Widzac Moiżeſs lud Izráelſki około Egipſkich łupow ſye obyeráć/ odſtapił od tad

pił od tad ná puſſcza rzeczona Sur/ chodzili tám trzy dni bez wody/ áż przyſſli do Marath/ tám nálezli wode ále bárzo gorzka/ áż yey nye mogli pić/ przeto ſſemrał lud przećiw Moiżeſſowi. Moiżeſs wołał ku Pánu Bogu/ kthory vkazał drzewo Moiżeſſowi áby ye wrzucił w onę wode/ tedy bedzye wodá ſłodka. R vdzyáłał ták Moiżeſs. Potym przyſſli do Helim/ gdzye było dwánaſcye wzdroyow y ſyedmdzyeſyat palm/ ále máło wody było w nich y błotna. Ruſſyli ſye indzyey ná puſſcza pyategonaſtego dnyá myeſyacá wtorego/ to yeſt Kwyetnyá/ dnyá trzydzyeſtego od wyſcya z Egiptu/ yuż im nye doſtáło było żywnoſci ktora myeli z Egiptu/ przeto mowili: Lepyeybyſmy byli pomárli w Egipcye gdzyeſmy myeli chlebá y myeſá doſyć. Modlił ſye tedy Moiżeſs ku Pánu Bogu o pokarm/ y wyſluchał go/ przeto rzekł ku ludu Izraelſkyemu: Oto chwałá Boża vkázuye ſye w obtoku. Sſtáło ſye wyeczor iż wyelkoſc ptakow pádłá ná namyoty ich z morzá Arábſkyego/ bráli ye ſob ye káżdy ile potrzebá byłá/ ráno záſye ſpádłá roſá ſłodka yáko myod/ kthora

Márath.

Helim.

Ptacy.

Woda ſłotká.



pili ile było pothrzebá. Theż y chleb kthory był Pan Bog obyecał ſpuſcił yáko zyárná koryándru. Nye ználi Zydowye co tho było/ przetho mowili Mánhu/ wykłáda ſye/ co tho yeſt/ á ſtad zowa Mánná.

Mánná.

Rzekł tedy Moiżeſs/ toć yeſth chleb wam dány od Bogá/ zbyeraycye po myárce ná káżda głowe/ y zbyeráli coby ná dzyeń yeden/ nic nye zoſtáwuyac ná drugi dzyeń/ á kthory nye ſluchał á zoſtáwił ná drugi dzyeń/ obrociłá ſye mu w chrobaki/ przykazał im też áby ráno zbyeráli/ bo ſkoro ſłońce weſzło roſpłynełá ſye. Szoſthego dnyá przykazał im Moiżeſs/ áby ná dwá dni zbyeráli/ to yeſt áby ſyodmy dzyeń ſwyecili nágotowawſſy w wigilia coby yedli w ſwyeto/ á ktorzy ſluchác nye chcyelia nye nágotowáli ſobye Mánny ná ſwyeto/ gdy wyſli zbyeráć w ſwyety dzyeń/ nye było nic/ muſyeli mrzeć głod. Przeto Pan Bog mowił do Moiżeſſá: Neſſcze nye chca ſlucháć wychodza w ſwyeto ná zbyeránye Mánny. Moiżeſs tedy przykazał im áby żadny w ſwyeto nigdzyey z domu ſwego nye wychodził/ ále domá ſyodmy dzyeń ſwyecił. Neſſcze rzekł Moiżeſs do nich z roſkazánya Páńſkyego áby ná zbyeráli myárke Mánny ná wyeczna pámyatke ſchowáli/ izby potym potomkowie ich wyedzyeli czym ye Pan Bog żywił ná puſſczy. Názbyeráli tedy myárke manny ktora Aaron ſchował w ſkrzynye złota ná wyeczne czáſy kthora ſye ná puſſczy żywili poki tám byli. Potym ſye ruſſyli z oney puſſczey ktora zwano Syn/ áż do Depty/ potym Hális/ potym do Raphidin/ gdzye nye było wody/ powſtáli przećiw Moiżeſſowi mowyac/ day nam wode ku picyu. Ktorym Moiżeſs rzekł/ czemu nárzekacye ná mye á Páná ſwego kuſicye? Obrocił ſye Moiżeſs ku pánu Bogu mowyac: Co mam ſtym ludem czynić/ máłoć im trzebá wyerzyć vkámyonuyac mye? Rzekł Pan Bog/ weźmi ſtárſſe rodu Izráelſkyego á idź do ſkáły Oreb/ á vderz w nye rozga. Gdy ták vczynił Moiżeſs wyſtá wodá z oney opoki roſkoſſna iż yey káżdy myał doſyć/ y przezwał ono myeyſce Moiżeſs pokuſſenye.

Syn.
Deptá.
Halis.
Ráfidin.
Oreb ſkáłá
Wodá z opoki

¶ Gdy yuż było imye Zydowſkye po wſſyckich zyemyach ſaſyednich rozſławyone/ bali ſye ich okoliczni krolowye. Przeto ſebrawſſy ſye pyeć krolow okolicznych ſmowili ſye ná nye áby ye poráżili á wygłádzili precz/ poki ſye bárzo nye rozmoga. Moiżeſs máyac ſerce dobre/ vpominał Zydy áby byli ſtáli w Pányе Bodze/ á nye bali ſye za

bali sye żadnego nyeprzyacyelá mowyąc: Gdy Bog snámi będzye/ kto sye nam o-
przeć może. Prosił ich tedy áby byli w swey zbroi gotowi á státeczni/ wybrał im

Jozue.

Hetmánem á wodzem Jozue syná Nawe z narodu Efraim/ męża vrodziwego/
mocnego/ á ku spráwye wymownego y gotowego/ przydawssy knyemu trochę lu-
dzi zbroynych/ zostáwiwssy ich wyęcey w namyecyech dla straży. Przećiw kthorym

Amálech.

Amálech przycyągnął z woyskyem wyelkim. Moiżesz ssykowawssy lud ku bitwie
Żydowski/ sam sssedł ná gorę modlić sye ku Pánu Bogu máyąc rozgę w ręku. A
gdy sye woyská potkáły/ bili sye z obu stron dobrze czásem ći czásem owi przemagá-
li. A gdy Moiżesz ręce wznyosł ku Bogu przemagáli Żydowye/ á gdy ręce spu-
ścił przemagał Amálech. Obaczywssy to Aaron y Hur/ podłożyli mu pod obá to-
kcyá ręku kámyenye áby ręku nye spussczał/ bo mu tho s cyęskoscyą przychodziło
dzyerżeć ręce wzgorę bez spusscżánya/ wssákże nye spuścił ręku áż do zachodu

Porázili Żydowye.

słońcá. Zwycyężyli tedy Żydowye Amálechity/ y zbiliby byli wssytki ále im noc przy-
sstá ku pomocy/ tám wyelką korzyść otrzymáli srebrá złothá ssat klenotow zbroye
nábráli. Wysławyáli Jozue dobrze w yego spráwie y mocy/ bo z Żydow żadny nie
był zábity. Rzekł Pan Bog do Moiżesszá/ nápiss to w ksyęgi/ yessćże y zgłádzę pá-
myęć Amálechá s swyátá/ iż on widząc lud strapyony Żydowski przesládował á
zgłádzić chcyał. Zbudował Moiżesz ku ćći á chwale bożey ołtarz/ y názwał rá-
dość álbo wesele moye.

Jetro.

¶ Słyssąc Jetro Swyekyer Moiżessow kthore rzeczy Pan Bog w ludu Izráel-
skim okázowáć raczył/ wysssedł ná pussczą przećiw Moiżessowi/ wzyąwssy s sobą
Zeforę żonę Moiżessowę y dwá syny yego Gersoná y Eleázárá/ á gdy sye zessli/
powyádał mu wssytki przygody swoye Moiżesz/ s ktorych go Pan Bog y z ludem
mocą swoyą wybáwił. Rzekł tedy Jetro: Błogosłáwyony Pan Bog kthory wy-
yął lud z mocy Egipskyey/ teraz poznałem iż yest wyelki Bog Żydowski. Drugye-
go dnyá syadł Moiżesz ná spráwach ludu Żydowskyego/ przy ktorym był Jetro
od ráná áż do wyeczorá/ Przetho rzekł Jetro głupyą pracą podeymuyesz nád
zdrowye swoye/ ále słuchay słow moich á będzye Pan stobą: Bądź ty z ludem po-
społu ná służbach Bożych/ á drogi Boże im vkázuy/ ále ná tákye spráwy potocz-
ne wybyerz męże mądre/ boyące sye Bogá/ prawdę miłuyące/ á coby tákomstwę
gárdzili/ á vstaw snich Dzyesyątniki/ Setniki/ Woźne/ y ine przełożone/ coby nye
ptoche/ ći myásto cyebye nyecháy sądzą lud pospolity káżdy czás/ á gdzye sye tráfi
wyelka rzecz/ ná cyę to máyą pusscżáć/ á sámi będą mnyeysse spráwowáć/ lżey ći
będzye. Słyssawssy to Moiżesz vczynił wssytko co mu porádził/ á wybrawssy

Sędzyowye.

męże godne z Izráelskich ludzi/ przełożył ye nád ludem pospolitym/ ktorzyby sądzi-
li lud Boży káżdego czásu/ mowyąc im á przykázuyąc: Słuchaycye spraw ludzkich
á spráwyedliwye rozeznawaycye y skázuycye/ ták máłego yáko wyelkyego/ ták piel-
grzymá yáko myesscżániná/ nye gárdząc żadną persona/ bo to Boży sąd yest/ á co
trudnego przydzye przed was/ záchowaycye to do mnyę/ á ya wysłucham.
A ták w tey rádzye myeysce dał Moiżesz Swyekrowi swemu/ nye wstydząc sye te-
go iż był człowyek Pogáński. Pothym Jetro pozdrowiwssy Moiżessá zyęcyá od-
sssedł od nyego.

Syná gorá.

¶ Myesyącá trzecyego wyścyá z Egiptu/ przyssli pod gorę Syná y rozbili namyo-
ty przećiw gorze. Wstąpił Moiżesz ná gorę ná switányu do Pána swego/ kthory
mu rzekł: Rzeczesz synom Jákobowym/ widzyeliście ktorem rzeczy wam czynił/ y
yessćże przydam/ yesli bydzyecye strzedz przymyerza mego/ będzyecye moim ludem
osobnym. Ktore rzeczy gdy im Moiżesz powyedzyał/ rzekli wssyscy: Vczynimy ták
A gdy sye wroćił Moiżesz do Páná Bogá zásyę ná gorę/ rzekł mu Pan: Przyy-
dę do cyebye we mgle/ áby myę słyssał lud pospolity/ idź á poświęć ye dzis/ á yutro
nyecháy sye vmyyą y ssáty swoye/ áby sye záchowáli od żon/ á byli gotowi do trzecie-
go dnyá/ y vstáwisz im gránice gory tey w okoł/ ktore yesli ktory przeydzye á do-
tknye sye gory vmrze/ nye od ręku/ ále áby był vkámyonowan/ álbo yákimi poćiski
przekłot/ ták zwyerzę yáko człowyek. Powyedzyał to Moiżesz ludu Izráelskyemu

Strásliwe przyscye Pánskye.

Gdy tedy przysssedł trzeći dzyeń przed słońcem wschodu/ vsłysseli wyelkye grzmye-
nye/ tyskánye/ obłoki gęste gorę zákryty/ głos trąby huczał. Zlękł sye lud pospoli-
ty/ mnimáli

ty/ mnimáli by Moiżesz zginął. Potym sye yásny głos y wesoły vkazał/ y rzekł im:
Dzis nye vsłysscye Moiżessá/ yedno onego ktory za was pobił Egipczyki/ kthory
przez morze dał drogę suchą/ ktory z nyebá Mánnę spuścił/ y z zyemye wodę wy-
wyodł/ y lud wywyodł ku zabyeżenyu Panu pod gorę. Był to dzyeń pyęćdzyesyą-
ty wyścya z Egiptu. Zostáwiwssy Moiżesz wssytek lud zá gránicámi gory Synái/
tylko sam z Aaronem przez gránicę wessli ná gorę/ gdzye im Pan Bog mowił/
ták áby żadnego głos nye minął.

Boże przykazánye. w wtorych ksyęgach Moiżesso. we xx. kápitule.

¶ Jam yest Pan Bog twoy/ kthorym cyę wywyodł z zyemye Egipskyey z domow
nyewolnych. Nye będzyesz myał Bogow inych przedemną/ nye będzyesz czynił o-
brázow rytych/ áni wsselkyego podobyeństwá ktore yest ná nyebye álbo ná zyemi/
áni tych ktore są w wodzye/ nye będzyesz ich wzywał ná pomoc/ áni chwalił/ yám
yest Pan Bog mocny/ miłościwy/ czyniąc miłosyerdzye w tych ktorzy myę miłu-
yą/ á czynyą przykazánya moye. Nye będzyesz brał imyenyá Páná Bogá twe- 1.
go prożno. Pámyętay áby dzyeń swyęty swyęcił/ ssesć dni będzyesz robił/ syodmy 2.
dzyeń Páná Bogá twego yest/ nye będzyesz weń nic robił/ áni ty/ áni twoy syn/ á- 3.
ni twoy czeládnik wolny y nyewolny/ áni twoy dobytek/ y pyelgrzym. Myey w 4.
poććiwości oycá twego y mátkę twoyę áby długo żył ná zyemi. Nye zábiyay. 5.
Nye cudzołoż. Nye kradń. Nye swyádsz przećiw bliźnyemu twemu fáłssy- 6.7.8.
wego swyádectwá. Nye pożąday bliźnyego twego żadney rzeczy/ ták żony/ słu- 9.10.
gi/ yáko dobytká/ y wsselkich rzeczy inych ktore yego są.
¶ A gdy to wyrzekł/ zádrżał wssytek lud/ stali z dáleká mowyąc ku Moiżessowi/
stárssy z narodow swych wssyscy: Atho nam Pan Bog nász vkazał Máyestath
swoy/ słysselismy głos yego/ y doswyádssylismy dzis/ iż gdy Bog mowi ledwá czło-
wyek będzye/ yestli dáley będzyem słyssć głos Boży/ nye będzyem żywi/ ty rádniey
przystęp á słuchay co tobye roskaże Pan Bog powyedz nam/ á my cyebye słyssąc
vczynimy wssytko. A gdy to słyssał Pan Bog/ rzekł do Moiżessá: Dobrzeć mo-
wyą/ idź á rzecz im áby sye wroćili do swych namyotow/ á thy stoy tu zemną/ á po-
wyem ći roskazánye swoye/ służby Boże y sądy. Y stáło sye ták. Rzekł Pan Bog

Służby kościelne.

Moiżessowi/ powyedz ludu Izráelskyemu/ nye czyńcye sobye bogow ze złotá áni
s srebra/ ále ołtarz vczynicye mi z zyemye/ y będzyecye ná nim ofyarowáć ofyáry
wásse ná wsselkim myeyscu/ ná ktorym będzye pámyątká imyenyá mego/ przyydę
á będę błogosłáwił tobye. A yesli ołtárz kámyenny dzyáłáć chcesz/ nye buduyże
go s kámyenyá cyosánego yáko Pogáni dzyáłáyą/ á yesli podnyesyesz noż twoy ná
nim będzye pomázan/ nye wstępuy po wschodzye do ołtarzá mego/ bys nye vkazał
sskárádey nágości swego cyáłá. Ty y ine rzeczy około służby Bożey roskazał Pan
Bog Moiżessowi áby synom Izráelskim obyáwił. Przysssedł tedy Moiżesz/ obyá-
wił ludu Izráelskyemu wssytki spráwy Boskye. Y odpowyedzyeli wssyscy yedno-
stáynym głosem rzekąc: Wssytko co yest mowił Pan vczynimy. Y popisał wssytki
słowá Moiżesz ktore Pan Bog mowił. Wstawssy ráno zbudował ołtarz przy go-
rze Syná według roskazánya Pánskyego/ y wysthawił dwánascye kámyeni álbo
słupow z napisem według dwánascye rodzáyow Izráelskich. Posłał Nadábá y
Abiu syny Aaronowe ktorzy myeli być káptany/ ći ofyárowáli Pánu Bogu spo-
koyny dobytek/ to yest dwánascye cyelcow/ ktore ofyárowáło dwánascye ksyążąth
Izráelskich/ s ktorych Moiżesz wzyął połowicę krwye wpuścił w kofliki/ ostáthek
wylał ná ołtarz/ y czytał ksyęgi przymyerza álbo vmowy wssytkyemu ludu Izráel-
skyemu. Ktorzy rzekli/ wssytko co Pan Bog przykazał vczynimy. Wzyąwssy tedy
krew pokropił ludzi á rzekł/ to yest krew vmowy ktorą Pan Bog swámi vczynił.
Rzekł Pan Bog Moiżessowi/ wstęp ty y Aaron y Nádáb y Abiu/ á syedmdzyesy-
ąt stárcow wybyerzcye k sobye z ludu Izráelskyego/ z dáleká sye kłányaycye.
Wstąpili ná gorę według roskazánya Páńskyego/ gdzye tám widzyeli Páná Bo-
gá Izráelskyego/ á pod nogámi yego yáko kámyeń Száfirowy álbo nyebo gdy iest
yásne. Tedy wezwał Pan Bog Moiżessá mowyąc/ wsthęp ku mnyę ná gorę/ á
dam tobye tablice kámyenne zakonu y przykazánya ktorem nápisał áby vczył sy-
ny Izráelskye. Ktory wzyąwssy s sobą sługę swego Jozue álbo Jessua/ wsthąpił
wyżssey przez gránice zámierzone rzekssy stárcom iżby go czekáli ná swym mieyscu/
á yesliby yá

á yeſliby yáka ſpráwá s przygody przyſſtá/ wktadáycye yą ná Aároná y Hurá ktorzy tu ſwámi ſą/ y zákryt gorę obtok. Zoſtáwit Moiżeſs Jozue ſługę ná gorze ná myeyſcu ptonym/ á ſám wyżſſey wſtąpit/ czekat tám ſſeſc dni/ ſyodmego dnyá wezwat go Pan Bog. Wſtąpit Moiżeſs w obtok/ byt thám s Pánem czterdzyeſci dni tákyeż nocy/ nye yedząc áni piyąc. Rzekt kniemu Pan Bog po dtugyey nauce

Primicie.

Weżmi przednye rzeczy od ludu Jzráelſkyego/ od tych tylko ktorzy tho dobrowolnye ofyárowáć będą/ to yeſt złoto/ ſrebro/ ſſáty przenaczyſtſſych farb (piſmo ſwyęte zowye hiacintum/ purpuram/ cocum bis tinctum/ kthore tu nam nye ſą znáyome) fiotkowych brunątnych/ ſſártátnych/ myenyonych/ lnu ſubtylnego yáko yedwab kręconego/ ſyerści kozyey/ ſkor báránich czerwono bárwyonych/ drzewá Setim ktore nigdy nye zgniye áni zgore/ oleyu/ kádzidtá wyborney wonyey/ kámienią ktore zową onichin/ ſárdonix/ y peret/ y miedzi/ á niech mi poſtáwią dom ſwięty/ ábych w poſrodku ich mieſzkat/ według podobieńſtwá namiotow álbo przebytkow y wſſytkie° naczynia iákoć vkáżę vczyniſs.

Fárby napyęknyeyſſe.

Arká.

Arkę álbo ſkrzynyę napirwey vczynicye z drzewá Setim/ ná dtuż potrzeciá tokciá/ ná ſſerz pottorá/ ná gorę tákież pottorá tokciá/ poztocicie ią złotem co naczyſtſſym zwirzchu y wewnątrz/ zákrywſſy yą bláchámi złotemi/ vczynicye też nád nyą koronę złotą w okot/ y czterzy kolcá złote ná káżdym rogu álbo węgle/ w ktore będą záwtoczone drzewcá álbo noſſe z drzewá Setim vdzyátáne/ złotem okowáne/ ktorymiby mogt noſić Arkę/ á nye wyymowáć ich ſtych kolec. Wtożyſs w Arkę ſwyádomyą ktorąć dam/ to yeſt tablice przykázánya Bożego. Vczynicye też z wirzchu ná Arce modlitebnicę/ tho yeſt tablicę złotą/ ná ſſerz y ná dtuż yáko y ſkrzynyá áby yą przykrytá/ á z obu końcu ſkrzynye vczynicye dwá Anyotki Chyerubiny ze złotá przeciw ſobie ſtoyące/ ktorzy będą ſkrzydty ſwymi zákrywáć zwirzchu modlitebnicę/ s ktorey s poſrodku Chyerubinow będę tobye mowit y przykázowat wſſytko co będę przykázowat przez cyę ſynom Jzráelſkim.

Oraculum. Cherubinowye.

Dom.

¶ Przykazat też vczynić dom álbo pátac na dtuż trzydzyeſci tokci/ wſſerz y wzgorę po dzyeſyąci tokci/ trzemi ſcyánámi zámknyony/ s potnocy/ s potudnyá y od zachodu/ áby od wſchodu ſłońcá byt przyſtęp wolny/ z deſſczek ſthoyących/ z drzewá Setym dobrze ſpoyone/ á áby od wyátru nye byty ruſſáne/ kolcá w deſkach złote podzyątacye/ w ktore drzewcá poztocone záwtoczyć będzyecye z drzewá Setym po pyęci ná káżdey ſtronye.

Przykrycye.

¶ Podzyątacye thież przykrycye nád nim/ nádzyątawſſy guń s ſyerſci kozyey/ ktorych by zbywáto s ſtrzech ná tokcyu. ¶ Vdziátacye y ine przykrycye s ſkor báránich czyrwono bárwyonych/ á nád ty yeſſcze drugye modre będą.

Oppony.

¶ Oppony będą záwyeſiſte czterech bárew napyęknyeyſſych/ háwtárſkim dzyátem wyſſywáne/ tho yeſt/ modrey bárwy/ bronatney/ cyemno czyrwoney/ y z biſu kręconego/ będzye dtugą kortyná ná dwádzyeſcyá y oſm tokci/ ná ſſerz czterzy tokcye/ v káżdey kortyny będą kotká złote przyſſythe po kráyoch/ áby ſye ſpotu ſpináty złotą ſſnurą/ áby ſye tymi kortynámi álbo oponámi zákryt wſſytek dom nyerozdzyelnemi.

Stot.

¶ Vczynicyę thież ſtot z drzewá Setim ná dwu tokcyu wzdtuż/ á wſſerz pottorá tokcyá/ o czterzech nogach/ poztociſs go ze wſſytkich ſtron złotem wybornym/ przy káżdey nodze będzye kotko złote/ w ktore záwtaczáć będzyecye noſſe z drzewá Setym dla noſſenya/ też y noſſe złotem wybornym obtożycye. Po kráyoch tego ſtotá nyechay będzye liſtwá w koto s koronkámi złotymi/ ná czterzy pálce ſſeroka/ coby yey potowicá wyżſſey bytá nád ſtotem áby ty rzeczy ktore ktádą ná ſtot nye ſpadáty/ A ty koronki z liſtwą máyą być zákryte miſterną robotą yákoby ſyatkámi/ á potożycye then ſtot przed zaſłoną álbo kortyną domu ſwyętego ſwyętych ná potnocy. Ná ten ſtot ma być ktádzion chleb przetożenyá (to yeſt ſwyęty) przed oblicznoſcyą moyą.

Swyecznik.

¶ Vdzyátaycye mi też ſwyecznik álbo lichtarz z złotá wybornego s ſtolcem ſwoim/ s kwyáthy y z okrągi ktore ſye máyą ná nim obrácáć/ s ktorego będzye wychadzáto ſſeſc prętow s ſłupcá yednego/ z boku yednego trzy/ á z drugyego trzy/ á weſrodek ſyodmy/ ná káżdym prętcye gatki s kwyáthy/ yáko liliowe będą wyprawyone. Ná wirzchu będą ſyedm lamp yáko kufliki álbo kubki/ w ktore będą ſwyece ſtáwyáć. ¶ Vdzyátacye też ſyedm ſwyec do nyego/ ktore wſtáwiſs w lichtarz przeciw ſobye áby ſwiecity. Przy ktorym też będzye vcyerádto to yeſt nożyczki ktorymi ſwyece vcyeráyą/ y koflik w

y koflik w ktorym ożarki gáſſą/ ze złotá. Wagá wſſytkyego lichtarzá y z naczynim yego librę złotá wyniſye/ á ten lichtarz będzye ſtat ku potudnyu przeciw ſtotowi.

Naczynye koſcyelne.

¶ Náczynicye też naczynya s czyſtego złotá rozmáitym dzyátem/ to yeſt/ koflikow. Nyektore ſnich będą ná koſſtowánie ofyar mokrych/ drugie ná wylewánie krwye. Sklenice pátrzyć przezroczyſtoſci y bárwy. Kádzidlnice ku kádzenyu/ bányę/ konewki.

Oltarz ofiar.

¶ Vczynicye też ottarz obyecy álbo ofyárom z deſſczek z drzewá Setym/ áby prożny we ſrodku byt/ ná czterzy gráni/ pięć tokci ná dtuż tákyeż y wſſerz á trzy ná gorę/ zákryty myedzyánemi blachami z wirzchu y we wnątrz. Ná káżdim węgle ottarzá máyą być rogi wpráwyone wynioſle od ottarzá. Ma też w nim być kratá myedzyána ná kſtatt ſyeci do potowice ottarzá/ ná ktorą by mogt ktáſc rzeczy palone. Do ktorego też przypráwicye kotká myedzyáne/ w ktore będą záwtoczyć noſſe ku noſſenyu z drzewá Setym okowáne myedzyą/ á ku potrzebie yego ná dzyátacye naczynya z myedzi/ pánwi do ktorychby ſypano popyot/ topat/ hakow/ y weczby ſye ogyeń brat/ á poſtáwić gi przed domem moim nye pod przykrycyem/ bliſko drzwi gdzye w dom wchodzą nyeyák ku potudnyu/ ták co gdyby przed nim kto ofyárę czynit ſtoyąc ku potnocy/ mogt by pátrzyć do domu ſwyętego.

Naczynye.

Syeń.

¶ Vczynicye też ſyeń przy domu z boku potudnyego ná ſto tokci/ od potnocy theż ſto tokci/ od zachodu pyęćdzyeſyąt tokci/ od wſchodu też pyęćdzyeſyąt/ s korthyn lnu byatego kręconego co nalepſſego yáko yedwab/ w ktorey od potudniá áby byto ſtupow dwádzyeſcyá/ ná pyęć tokci wzwyſs/ obtożone bláchámi ſrebrnemi/ gatki ich áby byty ſrebrem zákryte/ á ſpodki ich álbo ſtolce myedzyáne/ tákyeż wſſytki gozdzye. Przy ktorych áby byty kotká dla záwtoczenya powrozow áż do wirzchu ſtupow/ á od káżdego ſtupu áby byto przybicye dobre do zyemye/ áby mocno ſtáta od wyátru. ¶ Kortyn wſſytkich będzye ſto tokci wdtuż á ná ſſerz pyęćdzyeſyąt/ z myękkyego biſu dzyátáne/ tymże obyczáyem ſtroná potnocna ma być przypráwyona. Od zachodu máyą być dzyeſyęć ſtupow/ á kortyn álbo opon pyęćdzyeſyat tokci/ á gdzye ſye wchodzić będzye od wſchodu ſłońcá trzy ſtupy/ kortyn thákyeſs według potrzeby Przez weſrodek będą czterzy ſtupy/ ná ktorych zaſłoná ma być záwyeſſona s ſſat czterzech farb napyęknyeyſſych/ to yeſt s ſſtuk modrego złotogtowu brunatnego ſſártatu myenyonych/ háwtárſkim dzyátem robyoná/ ktorą by mogt zyąć y wtożyć tácno ná ſtupy.

Oltarz palenya.

¶ Vczynicye też ottarz ku palenyu obyath z drzewá Setym/ ná tokcyu wdtuż/ tákyeż y w ſſerz/ á ná gorę dwá tokcyá z rogámi ná czterzy węgty/ przykryty złotem co czyſtſſym/ też s kratą złotą/ y s koroną złotą. Noſſe ktore záwtoczą w kotká złotem okowáne z drzewá Setym. Potożon będzye przeciw kortynye ktora záſłánya Arkę ſwyádectwá przed modlitewnicą.

Lámpá.

¶ Rzekt też Pan Bog ku Moiżeſſowi/ przykaſs ſynom Jzráelſkim áby nyeſli oley z oliwnego drzewá co naczyſtſſy/ áby w lámpye gorzat á ſwyecit od wyeczorá do ráná/ w domye ſwyádectwá przed zaſłoną/ á Aaron y ſynowye yego to będą ſprawowáć/ bo to wyeczna ſłużbá będzye namyáſtkow ich przed ſyny Jzráelſkyemi.

Kádzidło.

¶ Weżmyeſs też rzeczy wonnych ku kádzenyu/ Bálſámu/ Mirry z drzewá/ Onichy/ Gálbanu/ Kádzidtá co naſwietleyſſego/ rowney wagi wſſytko zmyeſſay á ſtłucz obyczáyem áptekárſkim/ á vdzyátay kádzenye poſwyęcenyu godne/ á tego áby iny żadny ſobye oſobno nye dzyátat.

Oley ſwyęty álbo máſc.

¶ Rzekt też Pan Bog Moiżeſſowi/ nábyerz ſobye wonnych rzeczy co nalepſſey wonyey/ to yeſt Mirry ktora ſámą cyecze pyęć ſet totow/ Cynámonu pot tego/ to yeſt potrzecyá ſtá. Káſyey pyęć ſet/ Aromaticum cálamum potrzecyá ſtá/ według wagi domu ſwyętego oleyu oliwnego ná myárę Hyn/ á vdzyátaſs máſc oleyu ſwiętego dzyátem áptekárſkim/ á tym będzyeſs mázat dom ſwyadectwá y Arkę zakoná/ y ſtot z naczynim yego/ lichtarz y co knyemu przyſłuſſe/ ottarze ofyárowánya y palenya/ y naczynye ktore knim przyſłuſſe/ vmywádto álbo ſſáflik y ſpodek yego/ poſwyęciſs to/ á będzye dom ſwyęty ſwyętych/ kto ſye ich będzye dotykat poſwyęcon być má.

Pomázánye kápłanow.

Aaroná y ſyny yego pomáżeſs á poſwyęciſs áby mi zá kápłany byli. Synom Jzráelſkim powyeſs/ iż ten to oley pomázánya/ ſwyęthy mi będzye w narodzyech wáſſych/ cyáło człowyecze nye będzye mázano ſnyego/ á według ye° ſłożenya nye będzyecye dzyáláć tákyego/ bo poſwyęcon yeſt/ á wam ſwyęty będzye/ człowyek ktoryby tákowy vczyátat/

vdzyáłał/á vdzyelił go cudzemu/wykorzenyon bedzye z ludu swego.

Vmywádlnicá.

¶ Vczyniss tez y vmywádlnice z myedzi s stolcem swoim/á wstáwiss do domu/ áby w nyey kaptani nogi y rece pirwey vmyli niz swyete odzyenye ná sye wezmą/ y tákyez gdy z domu będą wychodzić. ¶ Rzekł tez Pan Bog do Moizessá/ przyymi k sobye Aaroná brátá twego/ y s syny yego s posrodká synow Izráelskich/ áby mi zá kaptaná był Aaron/ y vczyniss vbyor swyethy w ktorymby mi poswyecony służył/tym obyczáyem: Napirwey spodnye vbránye áby było lnyáne co namyekssego byałego lnu kreconego/ wyssywáne. (v nas to dzis zową feminália) Druga ssátha áby byłá długa do sámey zyemye z bisu myekkyego/z rekawy. (te dzis nássy zową álbá) Pás áby był ná czterzy pálce sseroki tkány ze wssytkich czterzech bárew co napyeknyeyssych/ ná kstałth syeći s kwyáty swyetlnymi/od ktorego tez troki máyą wisyeć subthylnye plecyone ná doł dla poćciwośći kápłáńskyey. Ná tych zásye bedzye ssátá ozdobna Hiacintina/ to yest złotogłowu modrego/z rekawy y z nagłowkyem/z rospory ná bocech (thę zową poderis podobna ku nássym dzisyeyssym Kásulom álbo Dálmátikom) v ktorey áby było syedmdzyesyąt dzwonkow y dwá z wybornego złotá ná dole/thákze wyele y yábłussek (zową mala punica) ma być myedzy nimi wyssywánych z złothogłowu á z bisu rozmáitey fárby/ háwtárskim dzyáłem/ áby słyssec gdy káptan wchodzi y wychodzi do swyethego y s swyethego domu. Ná tey ssácye ma być druga ssátá z wirzchu krotká nád koláná (zową Ephod) co z napyeknyeyssych farb/to yest s sstuki modreo złotogłowu/s czyrwonego myenyonych farb/bisem wyssywány háwtárskim obyczáyem/ktory sye ná bocech ma scyegáć złotemi ssnurámi w złote pyerscyenye záwłocząc/po kráyoch brámowány perłámi y złotem y kámyeńmi cudnymi/ máyąc ná pyersyach otwor ná sserz y ná dłuz ná dłoń gránowity (zowyemy to dzis humerał álbo narámnik) do ktorego otworu pektorał álbo napyersnik bedzye przyłozon/ ná dłuss y na sserz ná yedney pyedzi/co z napyeknyeyssych farb złotogłowu háwtárskim dzyáłem sprawyon/ ktory bedzye złotą ssnurą (w złote pyerscyenye záwłocząc) do humeratu ná pyersyach przytwirdzon. Ná rámyonach tego humeratu będą dwá kámyenyá w złoto wsádzone Sardonix y Onichyn/ ná nich bedzye wyrzázano imyoná dwunascye synow Izráelskich/ według porzadku národow ich/ ssesc ná práwey stronye stárssych/á ssesc ná lewey młodssych. Ná pektorale położyss czterzy rzedy kámyeni. W pirwssym będą Smárágdus/Topázius/y Sardus. W drugim Karbunkulus/Száfir/Adámánt. W trzecim Ligurius/Achates/Amátist. W czwartym rzedzye Krizolit/Onichin á Berilus/w złoto wsádzone. Ná káżdym z osobná bedzye wyrzázano imye dwunascye synow Izráelskich pokolenyą ich/y to dwoye imye/rozsadek y prawdá/áby ná nim nápisano było. Ná káżdym rogu napyersniká ma być pyerscyeń złoty/ we dwá zwirzchnye záwleczess táńcusski złote/

Odzyenye kapłáńskye.

ij. Moizesso. w xxviij.

Albá.

Pás.

Poderis.

Dzwonki.

Malapunica.

Ephod.

Humerał.

Pektorał.



sski złote/ktore bedzyess przypinał ná rámyonach złotemi zaponami álbo zápinádły do narámniku/ á we dwá ná dole záwleczess dwye ssnurze złothogłowowe z napyeknyeyssych farb/ktore obwyąze około syebye káptan/ áby to społu było mocno narámnik z napyersnikyem. Ná głowye tez Aaron nosić bedzye nád czołem swym blache z wybornego złotá/ná kstałt poł myesyacá/ ná kthorey dass wyrzázáć/ Ayot/ Adonay/swyete imye Pánskye/ áby nosił ná czele swym wysthepki kápłáńskye/vczyniwssy kranyec złoty s kwyáty co napyeknyeyssych fárb ná kstałt korony/przywyązess yą złotą ssnurą złotogłowową napyeknyeyssych farb/ y s pyerscyeńmi do nyego/áby sye to społu y s czápką spodnyą z bisu wyssytą mocno dzyerzáło. Potym rzekł Pan Bog do Moizessá: Atom wezwał imyenyem Beselehel syná Hury/ syná Hur z narodu Judá/y dałem mu duchá rozumu y náuki/ we wsselkim dzyele ná domysł cokolwyek robić może. Dáłem mu thez towárzyssá Ooliab syná Achimasecha z narodu Dan/ á w serce człowyeká vczonego włozyłem madrosc/áby wssytko vczynił com ći przykazał.

Thyará álbo Cyaris álbo Infuta.

Rzemyeśnicy.

¶ Przepowyedzyáwssy Pan Bog ty rzeczy Moizessowi dał mu dwye tablicy kámyenne swyádectwá/ pisáne pálcem Bozym.

Tablice.

¶ Widząc lud Zydowski iz Moizessá długo nye máss/ rzekli do Aaroná/ vczyń nam bogi ktorzy poydą przed námi/ábowim nyewyemy co sye przydáło Moizessowi, Ktorym gdy sye Aaron y Hur przećiwili/ rozgnyewał sye lud plwał Hurowi ná twarz. (Jozephus pisse) Przeto Aaron zlekssy sye rzekł: Wezmicye kołtki zon wássych y dzyeći á przynyescye do mnye. Kthore gdy wzyął wrzućił w ogyeń/wyssedł cyelec snyego y rzekł/ toć są bogowye twoi ludu Izráelski/ktorzy cye wywyedli z zyemye Egipskyey (bo Egipcyanie wołu chwalili) y vczynił Aaron ołtharz przed nim/y názáyutrz swyeto vstáwił/ ráno wstáwssy ofyáry czynili y poczeli być weseli. Tedy rzekł Pan Bog do Moizessá/ sstep z gory bowiem lud twoy zgrzessył/ opuśc mye iz ye wygłádze/á przełoze cye ná wyelki lud. Ktoremu rzekł Moizess: Prosse Pánye moy áby vcichł twoy gnyew/áby nye rzekli Egipczycy/chytro ye wywyodł Bog ich áby ye pobił/nye mogąc im dáć tey zyemye ktorą obyecał. Vbłagawssy Pána Moizess sstąpił z gory Syná nyosąc tablice z obu stron pisáne pálcem Bozym/ ktoremu zássedł Jozue ktory go czekał pod wirzchem gory y rzekł/ wyelkye tám wołanye pod namyoty. Rzekł Moizess/ słyssec głos spyewáyących/ bo Jozue nyewyedzyał co sye dzyało/ A gdy sye przybliżał do nich Moizess/vyrzał cyelcá y táńce/zdumyał sye y rozgnyewał/porzućił tablice y stłukł ye á cyelcá wnet spalił ná proch/ á yáko Jozephus pisse/wsypał w wode on proch/y kazał im pić one wode/ ktory był przyczyną onego cyelcá/ było mu złoto około geby/ták iz káżdego mogł znáć ktory był winyen tego bałwochwálstwá/á ktory nye winyen/nye myał geby złotey. Y rzekł do Aaroná/ coć vczynił ten lud/ izes gi ku temu wyelkyemu grzechu przywyodł: Ktory odpowyedzyał/nye myey zá złe/ nye gnyeway sye moy Pan/ ty wyess yáko ten lud yest pretki ku złemu/ bałem sye go y wrzućiłem złote klenoty mnye podáne w ogyeń/s ktorego ten cielec był wyssedł. Widząc Moizess iz był złupyon lud s swego ochedozenya/stoyąc w bronye namiotow/kazał do syebye Lewitom/to yest z národu Lewi ktorzy nye byli winni cyelcá. Rzekł k nim Moizess/ktory yest Bozy badz semną/á przypáss káżdy mąz myecz do byodr swych/á podzcye przez posrodek namyotow/ á káżdy zábiy przyyacyelá swego y brátá. Y było pobitych onego dnyá dwadzieścyá y trzy tysyące ludzi. Y rzekł Moizess/poswyećiliscye dzis rece swoye Pánu. Drugyego dnyá rzekł Moizess do ludu/ zárázeniscye wyelkim grzechem/ wstąpye do Páná bedeli go mogł vprosić zá was. Wstąpił tedy Moizess modlił sye zá lud Izráelski: Prosse Pánye Boze álbo odpuść ludu temu wine/álbo mnye wymass s ksyąg swoich ktores nápisał etc. Ktoremu Pán Bog/wygłádze tego ktory zgrzessył/ ále thy idz á wyedz ten lud gdzyecyem mowił/ Anyoł moy poydzye przed tobą/á czásu swego skarze ye zá ten grzech. Słyssąc to lud płákał rzewno/zrzućili s syebye odzyenye cudne á grube włozyli ná sye wssyscy. Russył tedy Moizess namyot álbo dom Bozy z roskazánya Páńskyego od gory Oreb ná iną strone namyotow Izráelskich opodal od nich/do ktorego Moizess wchodził, á lud Izráelski stał przy swoich namyecyech kłányáyąc sye

Cyelec.

Tablice stłuczone.

Pobicye ludu Izráelskyego

Płákáli zá wystepek

yác ſye z dáleká/ y ſtępował obłok/ s ktorego mowił Pan Bog z Moiżeſſem oblicznye yáko człowyek mawya s przyacyelem/ ná co pátrzył lud Izráelſki. Modlił ſye drugi raz Moiżeſs Pánu Bogu mowyac: Weyrzy ná lud ſwoy/ yeſli chceſs ábych gi wywyodł/ day mi znák kogo ſemną poſleſs. Kthoremu Pan Bog rzekł/ ſłowo ktores mowił vczynyę/ y cyebyem ſámego poznał/ nálazłes táſkę przedemną. Moiżeſs rzekł- yeſli ty nye poprowádziſs/ yáko mamy znać żeſmy táſkę nálezli przed oblicznoſcyą twoyą/ yą y lud Izráelſki. Rzekł Pan Bog- y ſłowo to wypełnyę. Moiżeſs rzekł- vkaż mi chwałę twoyę. Rzekł Pan Bog/ yą vkażę tobye wſſytko dobre y wzowę imyę Páńſkye przed tobą/ ſmiłuyę ſye nád kim chcę/ á będę nań táſkaw kto mi ſye podoba. Reſſcze rzekł- nye możeſs widzyeć oblicza mego/ bowim nye vyrzy myę człowyek żywy/ otho myeyſce/ będzyeſs ſtał ná opoce/ á gdy poydzye chwała moyá/ położę cye w roſpádlinye ſkáły/ y przykryyę práwicą moyą- áż minę y rękę odłożę/ tedy vyrzyſs tył moy/ ále oblicznoſci moich nikt nye ogladá.

ij. Moiżeſſo. w xxxiij.

Oblicza Bożego człowyek nye oglada.

¶ Reſſcze rzekł Pan Bog do Moiżeſſá/ wycyeſs ſobye dwye tablicy kámyenne ná kſztałt pirwſſych/ nápiſſę ná nich ſłowá ktore były ná pirwſſych tablicach ktores potłukł/ bądź gotow ráno áby wſtapił- á żadny ſtobą áby nye wſtępował. Wycyął tedy dwye tablicy kámyenne ná kſztałt pirwſſych/ á z nocy wſtąpił ná gorę Syná/ A gdy Pan Bog ſtąpił przez obłok/ ſkłonił ſye prędko do zyemye/ chwaląc y czynyąc poććiwoſć/ y rzekł: Proſſę áby ſſedł w poſrodku nas- á oddal złoſci náſſe. S ktorym Pan Bog myał rozmowy około vſtaw á záchowánya rządu/ ták ſwyętego yáko domowego/ opuſſczam thu naydzyeſs w wtorych kſyęgach Moiżeſſowych w xxxiiij. kápi. Ná oſtátku mu rzekł áby to záchował co mu roſkazał. Rzekł też Moiżeſſowi: Oto yą przed tobą wyrzucę Ammoreuſá/ Ethium/ Kánánea/ Pherezeum/ Eweum/ Jebuzeum. Nápiſs ty wſſytki vmowy ktorem vczynił ſtobą y z Izráelem. Był po wtore Moiżeſs s Pánem czterdzyeſci dni tákyeż nocy nye yedząc ni piyąc. A gdy ſtąpił z gory nyoſł tablice znáku ſwyádectwá/ przybliżáyac ſye do ſwego ludu/ nye wyedzyał áby myał twarz rogátą/ dla ſpołecznego rozmawyánya s Pánem w yáſnoſci. Vyrzeli kſyążętá y ſynowye Izráelſcy rogátą twarz Moiżeſſowę/ nye ſmyeli przyſtępić bliſko. A gdy ich k ſobye záwołał/ powyedzyał im wſſytko co mu było roſkazano od Bogá ná gorze Syná. Dokonawſſy ſnimi rzeczy położył zaſłonę ná twarz ſwoyę dla ludu ſtráſliwego/ á gdy s Pánem rozmawyał tedy zaſłonę odkłádał/ á gdy z ludem Izráelſkim tedy zákrywał twarz. A były to dwa promyenye yáſne/ ktore wychadzáły od twarzy yego- Zydom ſye zdáły zá rogi.

Drugye tablice.

Rogi Moiżeſſowe.

¶ Powyedzyał tedy Moiżeſs wolą Bożą ludu Izráelſkyemu/ áby ſye zachowawáli y kocháli w roſkazányu yego/ chcąli w táſce yego ſſczęſliwye żyć ná ſwyecye. A yáko też Pan Bog roſkazał dom ſwoy zbudowáć/ do ktorego ſtąpi w poſrodek ich z nyebá/ á yuż dáley nye potrzebá będzye do nyego ná gorę Syná wſtępowáć/ gdy on ſam do nas ſtąpi- á modlitwy náſſe vſłyſſy/ y ine rzeczy kthore mu Pan Bog przykazał budowáć powyedzyawſſy vkazał dwye tablicy dzyeſyęcyorá przykazánya Bożego pálcem Bożym napiſáne.

¶ Wyſłyſſawſſy ty rzeczy lud Izráelſki/ z weſelim znyeſli ty rzeczy kthore Moiżeſs roſkazał imyenyem Bożym/ to yeſt/ ſrebro/ złoto/ ſſtuki złotogłowow/ niebyeſkiey bárwy/ to yeſt modrey álbo fiołkowey/ purpurę/ bis/ farb co napyęknyeyſſych/ myenyonych/ cyemnoczyrwonych/ yedwabye/ ſyerſci kozłowe- ſkory ſkopowe czyrwone- drzewo Setym- oley/ ná kádzidło wonnych rzeczy/ kamyenya drogye- peret ná brámy do narámniku y napyerſniku/ też potrzeby ná czynyenye domu Bożego/ ná Arkę złotą/ ná ſtoł- ná ołtarze- ná lichtarz/ ná naczynye wſſelkye/ ná ſſáty ſwyęte kapłáńſkye Aaronowi y ſynom yego/ y nányeſli tego thák wyele co naprzednyeyſſych rzeczy/ áż woźny wołał yáwnye áby dáley nic nye nyeſli/ yuż wſſytkyego doſtawa. ¶ Wezwał tedy Moiżeſs Beſelehel y Ooliabá/ rzemyęſniki od Bogá vſtáwyone/ roſkazał [illegible] by wſſytko rządnye poczynili/ według roſkazánya Bożego. Y vczynili ták/ to yeſt zbudowáli dom Boży/ do kthorego wnyeſli Arkę/ ſtoł/ ołtarze/ lichtarz/ naczynya/ ſſáty/ y poſtáwili ná ſwych myeyſcach. Wyſzło ná ty rzeczy złotá xxix. libr/ ſyedm ſet y trzydzyeſci ſyklow/ ſyklus waży według Zydow ná liczbę koſcyelną vncyą náſſę.

Beſelehel. Ooliab.

Nád to wyſzło ſrebrá ſto funthow ná ſpodki ſłupow koſcyelnych á ná gałki ich ſyedmnaſcye ſet ſyedmdzieſyąt y pięć. Myedzi ofyárowáli ſyedmdzyeſyąt tyſyąc funtow y czterzy ſtá ſyklow/ á ktorzy yeſſcze dwudzyeſtu lat nye myeli nic nye dawáli.

Srebro. Myedz.

¶ Ná drugi rok od wyſcya z Egiptu pirwſſego myeſyącá y dnyá yego/ wypełniwſſy Moiżeſs ty wſſytki rzeczy ktore mu Pan Bog był roſkazał z rzemyęſniki yego Beſelehem y Ooliabem/ wnyeſli Arkę do domu Bożego/ włożywſſy do niey tablice ſwyádomyey przykazánya Páńſkyego/ záwyeſſono przed nyą zaſłonę/ tamże y ſtoł od połnocy z drugą ſtronę zaſłony położono/ włożywſſy nań chleb przełożenya/ to yeſt ſwyęty/ yáko Pan Bog przykazał. Położyli też lichtarz przećiw ſtołowi ná ſtronye połudnyá y lámpy s ſwyecámi zażegſſy. Poſtáwił też ołtarz zapálney ofyáry/ zákádził ná nim kádzidłem nawybornyeyſſey wonyey. Poſtáwił też námyot gdzye wchodzono do domu Bożego. Poſtáwił też y ołtarz ofyáry w ſyeni álbo w ganku. Vmywádło poſtáwił myędzy domem Bożym á myędzy ołtarzem ofyárnym/ nálawſſy w nyę wody/ vmyli ſye Moiżeſs y Aaron y ſynowye yego ręce y nogi- gdy wchodzili pod przykrycye domu vmowy- ktory też zyemyą obthoczyli w koło. (yákom pirwey piſał) A gdy wſſytkiego dokończył Moiżeſs s pomocniki ſwymi- zákrył obłok wſſytek dom Boży/ á chwała Páńſka nápełniłá gi/ áni Moiżeſs tám mogł wniść/ á tho dla vććiwoſci przytomnoſci Páńſkyey/ y dla Máyeſthatu Páńſkyego ſwyątego/ á myał też to przykazánye Moiżeſs áby ſye według obłoku ſpráwowáli poki będzye obłok nád domem Bożym/ áby ná myeyſcu myeſzkáli/ á kyedy obłok odeydzye/ áby ſye też oni z myeyſc ſwych ruſſyli. Ná dzyeń tedy obłok był nád domem Bożym dla chłodzenya/ á w nocy ogyeń dla ſwyátłá/ gdzye ná to pátrzyli wſſyſcy z namyotow ſwoich. A tu ſye kończą wtore kſyęgi Moiżeſſowe ktore zową Exodus/ po Zydowſku Heleſſmot.

Arká wnyeſyoná.

Lanatur.

Obłok nád domem Bożym.

Tv piſmo ſwyęte ſtárego zakonu przykázányá y vſtaw Páńſkich/ ktore Pan Bog raczył ná ten czás przez Moiżeſſá narodu Izráelſkyemu vſtáwić/ mamy dobrze rozumyeć y rozeznawáć/ abowim ſye tu yáwnye ſnyego okázuye/ iż Pan Bog częſtokroć táſką ſwoyą w dárzech rozmáitych- narod ich náwyedzáć raczył/ czego inym narodom ná ſwyecye nigdy nye czynił. Ktemu yeſſcze powyedzyał im Moiżeſs rzekąc: Cyebye Pan Bog (to yeſt Izráelá) wybrał ſobye zá lud oſobny ze wſſyſtkich ludzi/ ktorzy ſą po wſſytkyey zyemi- bowim cye vmiłował y ſtrzegł przyſyęgi ſwey/ ktorą przyſyągł oycom wáſſym. Zydowye to według litery (to yeſt proſtego textu) rozumyeyą/ przeto ſą twárdzi w tym áby figurze (ktora ſye w tym zámyká pod zaſłoną yáko w puzdrze) myeyſce dáli. Abowim vczynił to był Pan Bog/ y z dawná przeyrzał- áby národ Páná Kryſtuſá myał z oſobná ſwoy dar/ y vććiwą drogę ku przyſcyu yego/ gdzye to yeſſcze y Abráámowi było powyedzyano/ z narodu twego będą błogoſłáwyeni wſſyſcy ludzye.

Nye bez przyczyny tedy tu Pan Bog Zydom táſkę ſwą okázowáć raczył/ roſkázuyąc im ſobye domy- namyoty ſtáwyáć/ ofyáry czynić/ kápłany ſwyęcić- vbyor kápłáńſki ochędożny myeć/ w domu Bożym poććiwye ſye záchowáć/ krwyą podwoye mázáć/ wyelkę noc ſpráwyáć á yey vżywáć/ wodą ſye kropić s popyołu yáłowice czyrwoney/ y inych wyele rzeczy ktore Moiżeſs popiſał w wtorych kſyęgach ſwoich w trzećich y w czwartych/ iż to wſſyſtko ſcyągáło ſye ná przyſcye Meſyaſſá obyecánego Páná Kryſtuſá- Kápłaná nowego zakonu według ſpoſobu nawyżſſego Kápłaná Melchiſedech. A iż to Pan Bog baczył po Zydzyech/ iż byli ſkłonni ku báłwochwálſtwu bárzo/ chcąc ye od tego odwyeść á oderwáć/ vſtáwił im przykazánye ſwoye áby yednego Bogá chwalili- náprzećiw yemu nic prożno nye mowił żadny etc. Vſtáwił obrzázánye męſſczyznom/ áby ſye s pogány nye myeſſáli. Vſtáwił im kropyenye krwye/ y wodą s popyołem yáłowice żołtey ku oczyſcyenyu grzechow. Vſtáwił im Phaze/ v nas wyelką nocą zową- vprzedzáyąc figurą tą ſwyęte przyſcye y krwye rozlanye báránká Páná Kryſtuſá- kthory náſſe złoſci ná ſye wzyął y krwyą ſwą odkupił/ według piſmá ſwyętego Páwłá ktory piſſe: Nye kozłą krwyą áni popyołem yáłowice żołtey odkupyeniſmy etc. Vſtáwił im był Moiżeſs áby pi-

kzeſ áby pirwſſego myeſyaca dnyá cżternaſtego/ tho yeſt pod pełnya Kwyetnyá baránká pożywali s kwápyenim/ná pámyatke wyſcya z nyewoley Egipſkyey/ tho też właſna figurá náſſego vżywánya wyelkyey wyeczerzey Páná Kryſtuſá/ná pámyatke te iż nas z nyewoley czártowſkyey wywyodł. Tákyeż ine ſłużby Boże ktore Żydowye podeymowáli ná on czás (czego dziſyeyſſy Żydowye yuż dawno nye czynya) ſcyagáły ſye ná nowy zakon náſs Krzeſciyáńſki pod ſtraża/o czym ſwyety Páwet piſſe.

Pirworodſtwo.

Przykazał im też Pan Bog przez Moizeſſá/ iż gdy przyydżyecye do zyemye Kananeyſkyey ktora wam Pan Bog obyecał/odłuczyſs każde pirworodne dobytcze twoye ſamce á poſwyecíſs/ á na myeyſce oſłá pirworodnego daſs owce/á beda poſwyecone káptanom/ ine zwirzeta nyeczyſte beda odkupyeni po myeſyacu pyacya ſyklow ſrebrá (ſykyel ważył vncia złotá álbo ſrebrá) Pyes pirworodny ma być zábit. Człowyek pirworodny pyacya ſyklow ſrebrá ma być odkupyon/ále ktory ſye vrodził w narodzye Lewi/ten ſye nye odkupował/ bo then narod był Pánu Bogu na káptáńſthwo poſwyecon/ bowim był powyedział Pan Bog/moye yeſt pirworodſtwo wſſelkye/od tego czáſu gdym ye pobił w Egipcye tak ze zwyerzat yáko z ludzi/y dał ye dárem Aaronowi y ſynom yego/ tho yeſt káptanom/tákyeż dzyeſyeciny z zyemye/y owoc z drzewá/ y z dobytká. Przykazał im tákyeż był áby ſſeſc lat zyemye orali á ſyali/á ſyodmy rok áby odpoczynyenye myáłá/á ten rok ſyodmy/żadne práwo/áni długi/áni czynſſe álbo podatki nye myały iſc: Tákyeż w pyecdzyeſyat lat áby myeli rok propiciacionis/ to yeſt miłoſciwe láto/áby gi zwáli rok odpuſſczenya/ á ten dzis v nas zowa Jubileus/ tego roku każdy przywrocił ſye ná ſwoye dzyerżawe/ yeſli kyedy przed thym przedał był komu imyenye/ bo v nich ná wyecznoſc nye mogł nic przedáć nyeruſſáyacego imyenya/ yedno álbo ná wykupyenye/álbo náymem/álbo do látá odpuſſczenya/álbo kthory przyacyel bliżſſy mogł wykupić/ ále domy myeyſkye ináczey ſye záchowáły/ ktho dom przedał ná wyecznoſc/mogł do roku záſye (ten ktho przedał) wykupić/ ále yeſli roku omyeſzkał/yuż nye mogł áni wrok odpuſſczenya/ tylko domy káptáńſkye przychodziły záſye ná nye látá odpuſſczenya bez wykupná. Przedmyeſſczányeci nic nye mogli przedáć/bo to ku poſpolitey rzeczy przyſłuſſáło.

Sykle dwoyakye.

Miłoſciwe láto.

Jubileus.

¶ Zákazał też záſye Pan Bog wyele rzeczy ludu Jzráelſkyemu. Napirwey áby ſług nye obcyażali wyelkimi pracámi/ á yeſlić ſye przeda zá pyenyadze twoy brát/ nye rob nim yáko nyewolnikyem/ále yáko nayemnikyem/y może ſye wykupić/ á yeſli nye wykupi/bedzye woleń látá odpuſſczenya. Studzy wáſſy ták żoná yáko meſſczyzná/áby były z wáſſego kráyu bliſko/ yeſli cudzozyemyec bedzye/ nyechay yuż nye wychodzi nigdzyey od was/áni y w rok odpuſſczenya. Też áby nikt cudzym korzenim nye ſádził winnice/áni naſyenyem ſyał roley/ áby też nye oráli wołem y oſłem ſpołu ſprzagſſy/ yedno álbo oſły albo woły. Theż áby nye myeſſał lnu z wełna/álbo tkał poſpołu wełne ze lnem/ przeto Żydowye y dzis lnyánymi nicyámi ſuknyey nye ſſyya. Aby też nye zátykał wołowi geby gdy młoci (bo indzyey dobytki młoca depcac po gumnye/nye ták yáko v nas cepámi) Nyewyáſtá áby ſye nye vbyeráłá w meſſczyznye ſſáty/á mąż w nyewyeſcye. A gdy naydzyeſs ptaká ktoregokolwyek rodzáyu w gnyáżdzye ná yáycach álbo ná dzyecyach/ pobyerzeſsli mu dzyeći álbo yáycá/puſc ſámego wolno. Nye warz Kozlego myeſá w mleku mátki yego. Aby też/ ktorá nyepłodna/ nye byłá w twoyey zyemi. Też ná potrzeby chodząc dworowe przed namyoty/ áby vkopał dołek w zyemi/ á zákrył nyeczyſthoſc ſwoye/dla chedogoſci myeyſcá/noſſac motyczke v páſá. Nye ofyáruy ze złego náby cya ofyáry w domu Bożym. Dobytká też nye przypuſſczay cudzego do ſwego. Nye bedzyecye też yádáć ze krwya nic. Nye golcye brzytwa głowy áni brody. Nye czyńcye ná cyele ſwoim żadnych znakow álbo kárákterow/yáko Pogáni dzyáłáya. Myeſá żadnego nye yedzcye ktore wilk álbo nyedźwyedź zádawi. Ani tłuſtoſci áni krwye nye yedzcye okrom rybyey/áni tłuſtoſci dobytká czyſtego nye ofyárnego według nyektorych. Stoi też w ſwyetym piſmye Leuitico/ iż gdy ktho vłowi zwyerze álbo ptaká/wypuſc krew z nyego w zyemye á zákriy/á ze krwya go nie yedz bo we krwi

Zákazáne rzeczy.

Práwá y vſtáwy.

bo we krwi duſſá yego yeſt. Myeſá áby nye pożywáli nyeczyſtego dobytká/ ále ktore ſą czyſte/ yáko Woł/Owcá/Kozá/Jeleń/Báwoł/Zubr y ine ktore żuya á máya toy w ſobye y kopytá roſpádłe/ ty moga yeſc/á tych ktore żuya á kopyt nye máya roſpádłych nye yedzcye/yáko Wyelbład/Krolik/ Záyac/bo ſą nyeczyſte/Swinyá ácz ma kopytá roſpádłe/ ále nye żuye/ nyeczyſta yeſt. Myedzy rybámi każda yedzcye ktora łuſke ma/ktore łuſki nye máya nye yedzcye. Myedzy ptaki ktore máya páznogyeć dłużſſy w tyle niż ná przodku nye yedzcye/yáko Orzeł/ Gryf/ Sep/ Kányá/ Jáſtrzab/ Kruk/ Strus/ Sowá/ Bak/ Norek/ Łábeć/ Dudek/ Nyetoperz/y ine tákye. Też myedzy zwyerzety ktore chodza ná czterzech reku/ yáko Máłpá/ Nyedźwyedź/ Koczkodan/ y wyele tákich.

Czyſty dobytek.

Nyeczyſty zwirz.

Káptanom też było przykazano áby winá y żadney rzeczy ktora ſye vpić może nye piyáli/áby trzeźwi był á vmyał rozeznáć co yeſt ſwyetego/ á co przećiwnego Bogu/czyſte y nyeczyſte/náuczáyac ſyny Jzráelſkye rzeczom pobożnym/ áby theż powyadáli iż ktory nád wola Boża wykroczy vmrze. Ktoryby też zdrowya nye miał dobrego áby nye był ſwyecon. Aby też przy vmárłych nye bywáli áni ſye ich dotykáli/áni przy pogrzebye/okrom oycá mátki y właſnych dzyeci. Zon nye poymowáli yedno co nacnotliwſſe dzyewki. Potym s Krolewſkyego rodzáyu poymowáli dla doſtoyeńſtwá káptáńſkyego/żony. Przykazał też Pan Bog áby żadny do domu Bożego nye chodził ktory nye ma cyáłá zdrowego/ á byłá dwoyá nyeczyſtoſc/ yedná duſſna przez grzech/druga przez cyáło nyezdrowe/to yeſt trad. A ták przekazáłá do domu Bożego nyeczyſtoſc duſſna/rozumyey gdy ſye kto pomázał bałwochwálſtwem/ mezoboyſtwem/ cudzołoſtwem/ y ktemu rownemi. Tákye nyeczyſtoſci oczyſcyáli s ſyebye obyátámi zá grzech zá wſſythek lud. A kyedy mnyeyſſá nyeczyſtoſc to yeſt mnyeyſſy grzech/tedy ye káptan oczyſcyał woda s popiołu yátowice żołtey. Nieczyſtoſc cyeleſna byłá s trądu/ á táki nye był puſſczan miedzy ludzi/ále oſobno przed namyoty mieſzkał/á muſiał mieć ſſáty ná boku roſprothe bez czapki/vſtá zátkáne ſſáta/á ieſliby było watpienie iákie iżby nie miał trądu/ káptanom tákye dawano vznáwáć/iżby obaczyli ieſli godzien miedzy ludźmi być/ álbo w domu Bożym. Jeſli by ſie wyleczył á był zdrow/ſſedł do káptanow/ ktorzy gdy kniemu wyſzli/kazał mu káptan przynieſc á ofyárowáć dwu wroblu żywych y drzewo Cedrowe/Jzopu znopek y nić iedwabiu czerwonego/ Jednego tedy wroblá káptan ofiárował nád woda żywa w naczyniu gliniánym wypuſciwſſy krew ná wode/á drugiego wroblá przywiazał do drzewá onego y Jzopu nicia onamże/ kropił człowieká maczáiac pálec w oney wodzie krwáwey/ y puſcił wroblá iednego precz. Potym on człowiek ſſáty ſwoie wſſytki zeprał/ vmył ſie y ſamy ogolił włoſy po wſſytkim ciele/wſſedł miedzy namioti/ále miał ſiedm dni przed namiotem ſwoim pirwey mieſzkáć. Drugi raz dniá ſiodmego miał ogolić wſſytki włoſy y brwi/y vmyć ſie wſſytkiego y ſſáty ſwoie zepráć. Dniá oſmego wział dwu báránu niepomázánych to ieſt zdrowych y owce roczna/ maki y oleiu ofiárował to v drzwi koſcielnych/to ieſt domu Bożego/ tedi káptan ofiáre vczynił z iednego báráná zá grzech álbo wyſtepek/wziawſſy krwie ſniego pomázał koniec vchá práwego onego człowieká/y końce pálcow v nogi y reki podle wielkiego pálcá. Theż wlawſſy oleiu ná lewa reke/kropił pálcem práwey reki ſiedm rázy ku domu Bożemu/ á co zbyło oleiu wylał mu ná koniec vcha y ná pálce v nogi y reki podle wielkiego palcá/y modlił ſie káptan. A ieſli był ták vbogi iż nie mogł doſtáć ták tego wiele/tedi miáſto Báráná y Owce ofiárował pare Gołebiat álbo Sinogárlic/s ktorych iedná zá grzech á druga zá obiáte/ále ine drugie rzeczy muſiáły być/ tho ieſt oley y báran y maká/bo przez to człowiek bywał v nich oczyſcion.

Nyeczyſthy człowyek.

Trad człowyeczy.

Száty iredowátego.

O czyſcyenye trádu.

Jnym obyczáiem záſie/gdi do ziemie obiecáney mieli przyſc/ roſkazano im záchowáć ſie około tákich chorob/iáko ſtoi w iij. kſiegach Moizeſſowych w xiiij. kápitu. to ieſt/ gdi przyidziecie do ziemie Kánáneyſkiey/ á ktora wam dam/ á przepuſſcze ná dom ktorego ráne trądowa/ idź do káptaná á recz mu ták: Zda mi ſie iż mam ráne w domu ſwym. Tedi káptan każe wynieſc wſſytſtki rzeczy z domu pirwey niż tám wnidzie/áby nie były wſſytki rzeczy nieczyſte ktore ſą w nim. Potym wnidzie á opátrzy ieſli ieſt zárázá trądowa ná domu/ á vyrzyli ná ſciánach iáko dołki bláde álbo żołthe

Trad domowy.

álbo żołte ſſkárádé á głębſſe niż ine mieiſca na ſcienie/ wynidzie z domu á záwrze gi zá ſiedm̃ dni/ ſiodmego dnia záſię przydzie ogląda ieſli ſie ſſerzy albo vmnieyſſa rāná. Yeſli roſcye/ każe (yeſli mur) wybráć kámyenye/ ná ktorych tá plagá będzye/ á wynyeſye zá myáſto ná nyeczyſte myeyſce/ á dom we wnątrz wyſtruże/ yeſli drzewyány/ á yeſli kámyenny tedi wykowáć w koło/ á proch wyſypáć przed myáſto ná myeyſce nyeczyſte/ á ine kámyenye wſádzić ná tych myeyſce/ y z nowu potynkowáć. Po tym odnowyenyu kſyądz ogląda yeſli ſye záſyę plagá táka álbo rāná vkázátá/ tedi wſſytek dom rozbyorą á wynyoſą ná myeyſce nyeczyſte. A yeſliby ktho wſſedł do tego domu kyedi záwárty będzye/ nyeczyſty yeſt áż do wyeczorá/ y then kożdi ktoryby ſpał w nim álbo yadł/ ſpyerze odzyenye ſwoye. A yeſliby po odnowyenyu nye vkázowáłaby ſye daley rāná trądowá/ ma gi oczyſcić tym obyczáyem yáko y człowyeká/ przynyoſſy dwá wroble/ drzewo Cedrowe/ nić czyrwoną/ Izop/ yákom wyżſſey piſał. A tymże też obyczayem vczynić yeſliby ſye okázowáłá ná ſſácye/ tylko myáſto wynoſſenya máteryey domowey ſſátę ſpalić. Pothy o wyelgich nyeczyſtoſcyach cyeleſnych.

Trad ná ſſácye.

Nyeczyſthoſci mnyeyſſe.

Nyeczyſtoſci mnyeyſſe były rozmáite yáko y oczyſcyenya/ ktho ſye dotknął vmárłego człowyeká gdzyekolwyek/ był nyeczyſty ſyedm̃ dni/ thák iż nye mogł iſć ná myeyſce ſwiętone/ y dom y naczynie gdzye vmárł wſſytko było nieczyſte do ſyodmego dnyá. Wziął tedi ktori człowyek czyſty popyołu yátowice żołtey paloney/ roſpuſcił z żywą wodą/ rozmoczył w tym Izop/ kropił ludzi/ dom/ naczynye/ y wſſythek ſprzęd domowy/ zeprawſſy ſſáthy ſam ſye vmywſſy był zdrow. Ktory by ſye ták nye oczyſcił/ á wſſedł do domu Bożego/ záginętá duſſá yego z ludu Bożego/ zá pomázánye myeyſcá ſwyętego.

Też nyewyáſtá cirpyąc nyemoc przyrodzoną myeſyęczną/ nyeczyſta yeſt ſyedm̃ dni/ takyey też nye dopuſſczano ná myeyſca ſwyęte chodzić/ y każdy ktory ſye yey dotknął táki był/ y myeyſce gdzye ſyedzi nyeczyſte/ táki muſyał być oczyſcyon przez ſyedm̃ dni/ yákom o drugich nápiſał. A yeſliby ktory męſſczyzna ſtąką nyewyáſtą wyádomye złączenye myał/ oboye ma być zábitych.

Nyewyáſthy po porodzenyu yáko ſye ſpráwyáć máyą.

Nyewyáſtá ktora porodzi nyeczyſtą będzye wyelką nyeczyſtoſcyą ſyedm̃ dni/ thák iż czego ſye thknye nyeczyſthe będzye/ yeſli męſſczyzna/ oſmego dnyá ye obrzázano ná czło ku rodnym/ á po tych ſyedm̃ dni/ byłá ſpokoyem nyewyáſtá xxxiij. dni w czyſcyenyu/ wſſákże w onych xxxiij. dnyoch ſluſſno mogł káżdy nyą ſpráwyáć co trzebá/ okrom łożá/ wſſákże do myeyſcá ſwyętego nye mogłá iſć/ áni rzeczy poſwyęconych dotykáć. Ale yeſli dzyewkę porodzi/ tyle dwá kroć dłużey muſyáłá ſye czyſcić. A gdi yey czas przyſſedł oczyſcyenya/ ofyárowáłá zá dzyecy báránká rocznego ná obyátę/ álbo gołąbyąt dwoye/ yedno zá dzyecyę dlá pirworodnego grzechu/ drugye zá grzech ſwoy. Ale chłopyętá ktore ſye rodziły prożne tego były/ dla obrzázányá. Ale nád to/ yákom piſał/ pirworodne odkupowáli pyącyą ſyklow ſrebrnych. ¶ Kto ſye też dotknął ſcirwu zdechłego zwirzęcyá nyeczyſty był do wyeczorá/ á yeſli co przynyoſł ſnyego álbo yadł/ ſpyerze ſſáty ſwoye. ¶ Ktoby yadł co zwirzę zádłáwi/ nyeczyſty będzye áż do wyeczorá. ¶ Ktho ma zmáżę przez ſen/ nyeczyſty yeſt do wyeczorá. ¶ Kto z żoną chocyą ſlubną ma złączenye/ nyeczyſty yeſt/ vmyye cyáło ſwoye wodą y ſſáty ſpyerze/ tákyeż y żoná/ á będzye nyeczyſtym do wyeczorá. ¶ Tákyeż kto ſye tknye popyołu yátowice paloney álbo y wodi oczyſcyenya yey/ będzye nyeczyſtym do wyeczorá/ thymże obyczáyem ſye oczyſci/ yáko y drugye nápiſano. Y wyele inych rzeczy kthore piſmo w iij. kſyęgach Moiżeſſowych myánuye.

Słudzy Koſcyelni.

Sługi Koſcyelne z roſkazánya Bożego też Moiżeſs ſpoſobił z narodu Lewi Aaroná y ſyny yego/ áby oni tylko ſámi byli pilni poſług y naczynya domu Bożego y ſwyątoſci yego. Y oblokł tedi Moiżeſs Aaroná w odzyenye káptáńſkye w tákye yákom piſał trochę wyżſſey. Wziąwſſy oley ſwyęty pomázał dom Boży á poſwyęcił/ y ſpodki ſłupow yine naczynye/ y Aaronowi ręce námázał y lał ná głowę oleyem ſwyętym. A ſyny yego w ſſáty lnyáne vbrał ſubtylne/ y páſy przypáſał/ włożył ná nyę czapki/ á ręce oleyem pomázał ſwyęcąc ye. Poſwyęcił y otthá-

rze ſyedm̃

rze ſyedm̃ rázow kropyąc. Pomázał y naczynyą wſſytki oleyem ſwyętym. Ofyárował Aaron y ſynowie yego cielcá zá grzechy/ położywſſy ręce ná głowie yego rzázáli go. Moiżeſs pálec rozmoczył we krwi yego/ pomázał rogi v ołtarzá w koło/ wypełniwſſy to/ wylał oſtátek krwye pod fundáment ołtarzá/ á tłuſtoſć wnętrzną ſpalił ná ołtarzu zapátnych obyaci/ ále myęſo ſkorę gnoy ſpalili przed namyoty/ yáko Pan Bog przykazał. Ofyárował też ſkopu ná zábitą ofyárę według vſtáwy Káptáńſkyey/ s ktorego wziąwſſy Moiżeſs krwye/ pomázał końce vchá ich/ y pálec podle wyelkyego pálcá v práwey ręki tákyeż v nogi/ oſtátek krwie wylał ná ołtarz w koło/ ále wſſytkę tłuſtoſć wnętrzną nerki/ czepek/ y łopátkę práwą odyął. Wziąwſſy s koſſá praſny chleb/ to wſſytko dał Aaronowi w ręce (dáiąc mu moc ná káptáńſtwo) y ſynom yego. A wziąwſſy to záſyę z ręku ich/ ſpalił ná ołtarzu iż zapalna ofyárá byłá/ y wziąwſſy máſci y krwie ktora byłá ná ołtarzu przymyeſſawſſy wodi ze wzdroyu/ kropił ye y ſſáty ich. A gdy byli thym obyczáyem poſwyęceni/ oſtátek myęſá ſkopowego vwárzyli przed drzwiámi/ á tám ye yedli s chlebem ktory był zoſtał w koſſu práſnic/ á co było zoſtáło do záyutrza/ ſpalono/ á czynili to raz przez dzyeń do ſyedmi dni nye zwłocząc s ſyebye odzyenya/ ani wychodzili nigdzyey od domu we dnye y w nocy/ ále vſtháwili ſthraż v drzwi yáko Pan Bog przykazał. A gdy było oſmego dnyá/ wezwał Moiżeſs Aaroná y ſynow yego/ y ſtárſſych z ludu Izráelſkyego/ roſkazał Aaronowi/ áby mowił ku ludu Izráelſkyemu/ weżmicye kozłá ná ofyárę zá grzechy/ á cyelcá y báránká rocznego nyepokalánego/ to yeſt zdrowego/ ná obyátę/ wołu y ſkopu ſpokoyne/ á ofyáruycie ye przed Pánem Bogyem z oſobná/ też y mąkę z oleyem/ bowim Pan Bog vkaże ſye wam dziś. Przywiedli tedi wſſytko co przykazał Moiżeſs przez Aaroná/ do drzwi domu Bożego. Rzekł tedi Moiżeſs do Aaroná: Ofyáruy cyelcá zá grzech twoy/ y ſkopu ná zábitą ofyárę/ á czyń modlitwy zá ſyę y zá lud. Przyſtąpił tedi Aaron do ołtarzá/ ofyárował napirwey cyelcá zá grzech/ przynyeſli mu ſynowye krew/ w ktorey rozmoczywſſy pálec/ mázał rogi ołtarzowe/ oſtátek wylał podle ſpodku ołtarzá/ á tłuſtoſć ſnyego/ to yeſt nerki z łoyem/ czepek/ y ine wnętrznoſci s tłuſtym ſpalił ná ołtarzu zá grzechy/ yáko Pan Bog przykazał/ myęſo y ſkorę przed namyoty wynyoſł y ſpalił. Tákyeż vczynił y báránowi/ yedno yego wnętrznoſci y tłuſte wypłokał pirwey w wodzye y ſſyekał y ſpalił. Zá grzech lepak ludu poſpolithego/ zábił ná ofyárę Kozłá/ y ſpalił tákyeż/ przydawſſy ktemu niektore ofyári poſwyęcone.

Ofiárá Aaronowá.

Swyeczenye Káptanow.

Ofyáry.

Ofyárował y Wołu y Skopu ſpokoyne ofyári zá lud/ przynyeſli mu ſynowie krew ktorą wylał w koło ná ołtarzu/ tłuſtoſć y ogon nerki y ine tłuſthoſci położyli ná pyerſyach/ á gdi to zápalili/ oſobno pyerſi y łopátki odłożył Aaron. Wycyągnął rękę Aaron błogoſłáwił ludu wſſemu. Wypełniwſſy ty rzeczy odſtąpił od ołtarzá/ á wſſedſſy Aaron y Moiżeſs do domu Bożego modlili ſye Pánu Bogu/ tám ſye vkazáłá chwała Boża przed wſſytkim ludem/ ábowim ſtąpił ogyeń od Páná y ſtrawił wſſytki ofyari y tłuſtoſci ktore były ná ołtarzu. A gdi to widział lud poſpoliti/ chwalili Páná Bogá pádáyąc ná ſwe oblicże. Chowano ten ogyeń ták długo áż do zborzenya Jeruzalem przez Nábchodnozorá Bábilońſkyego/ bowim tego czáſu był chowan w dole ſuchym przez Káptany/ á czáſu Nehemiaſſá prorokâ był potym nálezyon. O tym to ognyu mowił Pan Bog: Ogyeń moy ná ołtarzu záwżdi będzye gorzał/ kthory będzye Káptan chował przykłádáyąc drew ráno ná káżdi dzyeń/ ogyeń to wyeczny ktory nigdi nye vſtánye z ołtarzá. Ani też inſſego ognyá ná ten czás nye godziło ſye do domu Bożego bráć. A gdi popyołu názbyt było/ Káptan vbrawſſy ſye w ſſáty káptáńſkye zebrał gi w naczynye myedzyáne/ y záſyę vbrał ſye w ine odzyenye/ wynyoſł przed namyothi popyoł ná myeſdnicy/ á ná czyſtym myeyſcu ognyem potym wodą ſtrawił do kęſá.

Ofyárá ſámá zapálna.

Nadáb y Abiu ſynowie Aaronowi wziąwſſy kádzidlnice/ co imi kádzą/ włożyli do nich ognyá inego nád przykazánye/ nye z ołtarzá kthori przykazano/ przeto ye ogyeń záráził ktory wyſſedł od Páná áż pomárli. Y rzekł Moiżeſs ku Aaronowi/ toć yeſt co mowił Pan Bog/ ſwoy Máyeſtat ſwyęti okaże ná tych ktorzy ſye ku mnyę bez obyczáyá przybliżáyą. Słyſſąc to Aaron milczał. Wezwawſſy Miſáhelá

Nyepoſluſſeńſtwo.

wſſy Miſáhelá y Eliſáfá ſynow Oziel Stryá Aáronowego rzekł Moiżeſs: Idźcye á pobyerzcye brácyą ſwoyę s koſcyołá/ á wynyeſcye przed Námyothy. Wnet ſſli y wynyeſli ye/ yáko leżeli w płocyennych ſſátach y wyrzućili ze drzwi/ áni cyáłá ich/ áni ſſáty nye były ſpalone/ ále s ſſátámi byli pogrzebyeni. Y rzekł Moiżeſs do Aaroná y Eleázárá y do Itámár: Nye odkrywaycye głow wáſſych/ áni odzyenya drápaycye yáko czynyą Pogáni/ byſcye ſnadź nye pomárli.



Troy obyczaj ofyáry

Ná then czás był v nich troy obyczay ofyáry. Pirwſſa byłá ku chwale Boſkyey dobroći/ á tę wſſytkę palono/ zwano yą obyátą. Druga byłá zą grzechy/ á tá byłá yákoby zá powinną dla odpuſtu/ tá ſye też ná dwoye dzyelitá/ yednę cząſc palono/ druga ſſłá ná pożywyenye Káptanom/ ná znák/ iż oczyſcyenye grzechow ſſło od Bogá przez Káptany. Trzecya ofyárá byłá kthorą zwano hoſtia pacifica/ to yeſt ſpokoyna álbo zá pokoy/ ktorą czynyono czynyąc dzyęki/ álbo zá zdrowye álbo zá ſſczęſcie/ á tá też byłá troyáka/ yednę palono ku chwale Bożey/ druga ſſłá ná żywnoſc Káptanom/ trzecya ná vżytek tym ktorzy ofyáruyą. Ale ſtych wſſytkich krew záwżdi wylewano pod ołtarz á tłuſtoſc wnętrzną palono/ A ty wſſytki ofyári myánowane dobytká y ptáſthwá rozumye ſye wſſędzye ná zdrowe/ gdzyekolwye piſmo ſwyęte kłádzye nyepomázáne/ á nye ná pſtre yáko drudzy rozumyeyą.

Wyelkanoc.

Wyelka noc v nich yákom yuż piſał bywáłá pirwſſego myeſyącá to yeſt Kwyetnyá dnyá xiiij. A myeſyącá ſyodmego/ to yeſt Pazdzyerniká pirwſſego dnyá myeli/ álbo y dzis myewáyą ſwyęto Neomenią itez Tubarum/ to yeſt w pełnyą myeſyącá/ y Trąbki/ ná pámyątkę iż Skop záſtąpił Izáaká ná ofyárę ku chwale Bożey. Tá ſye włáſnye figurá ſcyąga ná Páná Kryſtuſá/ kthory też nas wſſytkich záſtąpił táką ofyárą. Ná to ſwyęto trąbili po vlicy w rog Bárani álbo Wołowy/ y dzis to czynyą. Ná tho też ſwyęto myeſyęcne ofyárowáli (krom inych obchodow) ná obyátę Cyelcá/ Skopu/ Báránkow rocżnych ſyedm/ Koźłá s ſwemi ofyárámi zá grzech. Ale dnyá dzyeſyątego tegoż myeſyącá było ſwyętho zmiłowánya/ ábowim tego dnyá był Moiżeſs do nich przyſſedł/ iż ſye yuż Pan Bog ſmiłował nád nimi/ á odpuſcił wyſtępek o bałwochwálnego cyelcá/ á tego dnyá poſcili ludzye y dzyeći y dobytek/ od wyeczorá do drugyego wyeczorá nic nye yedząc áni piyąc/ ná pámyątkę zmárłych/ przeto też zwano dzyeń vdręczenya/ A ná tho ſwyęto raz do roku Aaron vmywſſy y oblokſſy ſye w káptáńſkye odzyenye ofyárowáł od ſyebye Cyelcá ná obyátę paloną. Potym od wſſytkich przyyął dwu Koźłu zá grzech/ á Skopu zá obyátę. A gdi Cyelcá obyátowáł modląc ſye zá ſyę y zá poſpolſtwo/ dwá koźły poſtáwił we drzwyach domu Bożego ſwyádectwá/ puſcił loſy ná obudwu/ yeden los Pánu Bogu/ drugi Koźłu ktori ma być wypuſſczon/ ná ktorego los przypadnye. Vczyni ſnyego ofyárę zá grzech/ wypuſſczonego ſchowa. A gdi zábiye Koźłá loſowánego zá grzech/ wnyeſye krew yego zá záſłonę koſcyelną/ będzye kropił przećiw domu Bożemu/ áby thym oczyſcił dom Boży od grzechow ludu Izráelſkyego. Tymże obyczáyem vczyni w drugim domu podle thego/ ále żadny nye chodził do domu Bożego gdi tám Biſkup/ to yeſt Aaron/ wchodził do ſwyęte° domu ſwyętych/ áż záſyę wyſſedł/ á gdi wyſſedł do ołtarzá zapálnych ofyar/ modlił ſye pánu Bogu zá ſyę á wzyąwſſy krwye Cyelcowey y Koźley wyleye ná rogi w koło ołtarzá. A gdi yuż oczyſci dom Boży/ potym wyſſedſſy s koſcyołá álbo s ſtanku

Kozły loſowáne.

bos ſtanku Bożego/ przywyedzye Koźłá żywego/ położywſſy obye ręce ná yego głowę/ ſpowye mu wſſytki grzechy y wyſtępki ludu Izráelſkyego/ każe go potym precż wywyeſc z onemi grzechy człowyekowi ná puſte myeyſcá. A gdi yuż odnyeſye złoſci ich w puſte kráiny/ wroći ſye Aaron do koſcyołá ſeymye ſſáty pirwſſe/ vmyye cyáło ſwe w vmywádlnicy/ y oblecże záſyę właſne ſſáty/ potym ofyárę vczyni zá ſyę y zá lud/ tłuſtoſci ná ołtarzu popali. Ten też co Koźłá wodził ſpyerze ſſáty ſwoye/ y vmyye ſye pirwey niż wnidzye do koſcyołá álbo domu Bożego/ á krew Koźlą y Cyelcową ktore ofyárowáli zá grzechy/ tákyeż ſkorę y myęſo y gnoy wynyoſą przed námyoti á ſpalą/ á kto będzye palił ſpyerze ſſáty ſwoye y cyáło omyye wodą s popyołu Jáłowice żołtey/ á tę wodę zową wodá oczyſcyenya.

Kuczki Żydowſkye.

Pyątegonaſtego dnyá záſyę tegoż myeſyącá/ były Scenopheia/ álbo Tabernaculorum/ co my zowyemy kucżki Żydowſkye/ ktore y dzis yeſſcże Żydowye tegoż czáſu ſyedm dni pod przykrytym chroſthem myewáyą/ ná pámyątkę xxxx. lat kyedi ná puſſczy byli/ tych dnyow noſili roſſczki rozmáite° drzewá/ Pálmowe/ Jábłek/ ktore zową mala punica álbo granata/ y ine kthore nam nye ſą znáyome. Też ofyárowáli rozmáite naſyenya kthore zyemyá płodzi/ ná czynyenye dzyęki Pánu Bogu. Też ofyárowáli ná zábitą ofyárę Cyelcow xiij. Skopu y rocżnych báránkow xiiij. y Koźłá zá grzechy według ſwego záchowánya.

Myeſce ſwyęthe gdzye ma być.

Pan Bog też roſkazał Izráelſkyemu narodu/ gdy zyemyę Kánáneyſką poſyedzyecye/ ſpráwicye ſye ták coby było Bogu miło. Nyechay wam będzye yedno myáſto ſwyęte ná myeyſcu wybornym y yaſnym/ ktore ſobye Bog obyerze/ tákże y koſcyoł áby był yeden w nim/ ále w inych myeſcyech wáſſych/ áby nye był áni koſcyoł áni ołtarz/ ábowim Bog yeſt yeden/ y lud Izráelſki yednego narodu/ á nyechay ſye wſſyſcy y z dáleká y z bliſká ſchodzą do thego koſcyołá yednego trzy rázy do roku/ czynić dzyęki zá wſſytki dobrodzyeyſthwá Boże. Wſſelki rodzay męſſczyżni vkaże ſye przed Pánem/ bowim dobrze yeſt áby o ſobye then ſpolny narod wyedzyał á ſwe náuki ſpolne myeli/ tám przychodzić będzyecye/ y ofyárowáć ofyáry zábite yedzyone/ y ine ſwyątoſci pełnić/ to yeſt przednyeyſſe obyecáne y dobrowolne/ pirworodkow też tám Káptáni vżywáć będą przed Pánem Bogyem. Oſtrzegayże ábys ná inych myeyſcach tych ſwyąthoſci álbo ofyar nye czynił/ yedno ná tym myeyſcu ktore tobye obyerze Pan Bog. Człowyek ktory człowyeká zábiye á nye ofyárowałby ofyáry v drzwi koſcyelnych/ będzye winyen krwye yego.

Aby yeden koſcyoł y ołtarz był.

Przed zbudowánim domu Bożego czynili ofyáry ledá gdzye/ ale gdi Pan Bog roſkazał przez Moiżeſſá zbudowáć dom Boży/ nye mogli indzyey czynić poſług ſwyętych yedno wnim/ áni dobrowolnych áni inſſych poki byli ná puſſczy/ y trwáło to v nich trzy ſtá xxxxiij. lát/ áż gdi im wzyęto Arkę ſwyádectwá czáſu Heli/ od tego czáſu yuż vſtáwicznego domu Bożego nye myeli/ áż do zbudowánya Sálomonowego koſcyołá. A gdi ten koſcyoł ſtánął/ tám ſye wſſyſcy ſchadzáli ná ty Cerimonie y z dáleká y z bliſká trzy rázy do roku. Wyedzyał to do nich Nábuchodnozor/ obległ ye był w Jeruzalem/ gdi ſye ich nawyęcey ná dzyeń ſwyęti zeſſło/ przeto ye był prędko wymorzył głodem Przetho Jeremiaſs Prorok żáłobliwye piſał Drogi Syońſkye płáczą (to yeſt żáłoſly) dla tego iż nye máſs ktoby imi chodził do myáſtá ná to ſwyętho wyelkye. Piſe w Lewitiku około praw y poſthánowyenyá wſſelkich rzeczy/ ktore tu opuſſczan/ potrzebowáło by to inych kſyąg. A thu ſye kończą trzecye kſyęgi Moiżeſſowe ktore zową Leuiticus/ po Żydowſku Waicra.

Arká wzyętá byłá.

iiij. Moiże. i.

Mowił Pan Bog do Moiżeſſá ná puſſczy Synái z domu Bożego vmowy/ dnyá pirwſſego myeſyącá wtorego/ roku wtorego wyſcya z Egiptu rzekąc: Zbyerz lud Izráelſki według rodzáyow y domow ich y według imyon/ cokolwyek narodu męſkiego od dwudzyeſtu lat/ ludzi godnych á mocnych/ á zliczycie ye ná vſſy ty y Aaron/ á bedą ſwáni kſyążętá rodzáyow. Y policzeni ſą ná poczty oſobne według rodzáyow ná puſſcz Syná ludzye Izráelſcy/ z narodu Ruben pirwſſego ſyná Izráelowego/ ktorych było czterdzyeſci y ſſeſc tyſyęcy y pyęć ſet. Z narodu od Symeonowych ſynow pyędzieſyąt y dziewięć tyſyęcy y trzy ſtá. Od ſynow Gad czterdzyeſci y pyęć tyſyęcy y ſſeſć ſet y pyędzyeſyąt ſtá. Od ſynow Judá ſyedmdzyeſyąt

Poczeth ludu Izráelſkyego

G y czterzy ty-

y cżterzy tyſyące y ſſeſc ſet. Od ſynow Jſáchár pyećdzieſyąt y cżterzy tyſyecy y cżterzy ſtá. Od ſynow Zábulon pyećdzyeſyąt y ſyedm̄ tyſyecy y cżterzy ſthá. Od ſynow Efraim cżterdzeſci tyſyecy y pyeć ſet. Od ſynow Manáſſe trzydzyeſci y dwá tyſyecy y dwye ſcye. Od ſynow Bemiamim trzydzyeſci y pyeć tyſyecy y cżterzy ſtá. Od ſynow Dán ſſeſcdzyeſyąt y dwá tyſyecy y ſyedm̄ ſet. Od ſynow Aſſer cżterdzyeſci tyſyecy y pyetnaſcye ſet. Od ſynow Neptalim pyećdzyeſyąt y trzy tyſyecy y iiij. ſtá. Ci ſą ktore policzyt Moiżeſs y Aaron/ y dwánaſcye Kſyążąt Jzráelſkich/ á byto wſſytkyego ludu ku walce godnego/ ktorym mnyey dwudzyeſtu lat nye byto/ ſſeſc ſet tyſyecy y trzy tyſyące y pyeć ſet y pyećdzyeſyąt/ okom Lewitow/ bo ye Pan bog kazat ſtego wyyąć/ iż ci Arke/ oltarze/ dom Boży/ y ine ſwyątoſci koſcyelne noſili/ y przy ſluzbye Bożey záwżdy byli/ wſſákże policżon yeſt narod Lewi ku ſlużbye Bożey od ſynow yego/ Gierſan/ Chaat/ Merari dwádzyeſcyą y dwá tyſyeci ſyedm̄dzieſyąty trzy. Stich narodow Jzráelſkich każdy myat wodzą ſwego álbo Kſyąże/ y woyſká ſwoye kłádli á namyoty rozbiyáli wedtug roſkazánya Bożego przez Moiżeſſá/ nyektorzy ná potudnye/ drudzy ku potnocy/ ná zachod/ y ná wſchod ſłońcá okoto domu Bożego gdzyekolwyek przyſsli.



Mowił yeſſcze Pan Bog do Moiżeſſá/ vczyń ſobye dwye trąbye ſrebrne rozdete/ ktorymi by mogł lud zwyeſc ſpołu gotowy kyedi wnye zátrąbyą/ á namyoty bedzyecye ruſſáć z myeyſc ſwych tym obyczáyem/ kyedi raz zátrąbyą/ áby przyſsli k tobye Kſyążetá/ yeſli dtugo trąbić bedą/ áby ſye pirwſſe woyſká ruſſáty od wſchodu ſłońcá/ kyedi drugi raz bedą trąbić/ thedi ſye ma ruſſyć drugye woyſko ktore bedzye leżáło od potudnyá/ ná trzecye trąbyenye od potnocy/ áż do końcá. A ná proſte trąbyenye bedzye ſye lud ſpołu wſſytek ſchodził. Synowye Aaronowi bedą trąbić/ á bedzyecye ſye obchodzić tym obyczáyem ná wyeki/ á yeſli kyedi ná woyne wychodzić bedzyecye przeciw nyeprzyacyelom/ ogromnye w trąby trąbcye/ bedzye wſpámyetanye przed Bogyem wáſſym ná was. A kyedi bedzyecye myeć ſwyeto/ bedzyecye ſpyewáć á trąbić nád ofyárámi wáſſymi/ áby wam byty ku wſpámyetányu Bogá wáſſego iż mu ku czci ofyáruyecye.

Potym wtorego myeſyącá/ to yeſt Máyá/ dnyá dwudzyeſtego/ wtorego roku/ odſſedt yeſt obtok od domu Bożego vmowy. Ruſſyli ſye tedi ſynowye Jzráelſcy z myeſc ſwych s ſwymi woyſki y ze wſſytkim domoſthwem ſwoim z myeyſcá puſſczey Syná/ wedtug ſpráwy á rokazánya Bożego przez Moiżeſſá. Stánął obtok ná puſſczy Fárán/ ſtożyli też y dom Boży y wſſytki przebytki yego/ y nyeſli ſynowye Gierſonowi y Merari y Cháá owe potomſtwo/ thak dtugo áż przyſsli ná myeyſce położenya zá trzy dni nye odpoczywáyąc puſſczey Fárán/ á obtok ye prowádził. A gdi byłá podnyeſyoná Arká ſwyádectwá/ mowił Moiżeſs: Powſtań Pányę/ áby byli roſproſſeni nyeprzyacyele náſſy/ áby vcyekáli ktorzy cye opuſcili álbo w nyenawiſci máyą/ od oblicża twego. (teraz to myeyſce trzymáyą Turcy) A w tym powſtáło ſſemránye poſpolitego ludu przeciw Pánu/ zdáłá ſie im praca wyelká być. Przeto ogyeń ſtąpił y ſpali oſtátnyą cżeſc namyotow. Modlił ſye Moiżeſs do Bogá/ y vcichł ogyeń/ y wzwał ono myeyſce zápalenye. Nárzekáli drudzy mowyąc/ kto nam da myeſá ku yedzenyu/ pámyetha my żeſmy doſyć myeli y ryb w Egipcye/ przychodzą nam ná pámyeć yogorki/ melony/ tuki/ cebule/ cżoſnki/ á tu nye widzimy nic yedno Mánhu/ yuż duſſá vſchnetá od nyey. Styſſąc to Moiżeſs nyewdzyecżnye to przyymowáł/ y rzekł ku Pánu Bogu: Cżemus ná

Pharán.

Nárzekáli Żydowye.

mus ná mye to brzemye wtożył ludu nyeſkroconego/ ázáżem yą ich mátká álbo ocyec? Proſſe albo mácżey opátrz/ álbo mnye zábiy. Ktoremu Pan Bog rzekł/ poſtaw mi ſyedm̄dzyeſyąt ſtárſſych z Jzráelá naſtátecżnyeyſſych/ gdzye ſye wchodzi do domu Bożego/ vlże duchu twemu/ polece im iż cye podeprą w tym brzemyenyu/ á ludu rzecżeſs yutro wam dam myeſá áż do myeſyącá áż ſye obroći w brzydkoſc albo zgáge. Rzekł Moiżeſs/ tego ludu ſtey ſſeſc ſet tyſyąc/ á ty gi chceſs zá myeſyąc náſycić/ ázaſs ták wyele nábito wotow albo owyec coby ye mogł nákarmić (yakoby rzekł nyepodobnáć to rzecż) álbo ázaſs ſye zbyegną wſſythki ryby w gromáde áby ſye ich náyedli. A Pan Bog odpowyedzyał/ ázaſs reká Boża nyemocna/ teraz vyrzyſs yeſli ſye rzecż moyá wypełni. Wybrawſſy Moiżeſs ſyedm̄dzieſyąt meżow/ poſtáwił ye przed domem Bożym/ okrom dwu ktorzy w namyecyech zoſtáli/ mnimáli ſye być nyegodnemi/ Heldad y Medad. Sſtąpił duch Boży w nye/ kthorzy ſtáli z Moiżeſſem á prorokowáli/ y oni co byli zoſtáli w namyecyech prorokowáć pocżeli. Wrocił ſye Moiżeſs záſye do namyotow y z meżmi onemi/ powyedzyał ludu wſſytkyemu Pańſkye ſłowá. A ták wyſſedł wyátr od Páná przygnał wyelkoſc ptakow (zową ye Coturnices/ drudzy Járząbki) od wyſpy morſkyey Ortigiey do namyotow ich. Powſtał lud á náchwytał ptakow do wtorego dnyá/ y náſuſſył/ á yeſſcze im było myeſo w gebye/ kyedy Pan przepuſcił ná nye plage wyelką iż ich pobił wyele. Y przezwano ono myeyſce groby chćiwoſci/ bo tam pochowáli lud ktorzy chcyeli myeſá.

Stego myeyſcá ruſſyli ſye do Aſſeroth/ á tám powſtáłá Márya y Aaron przeciw Moiżeſſowi brátu dla żony yego Murzynki/ iż yą był opuſcił poiąwſſy yą zá małżonke. Piſſą drudzy iż ſye byłá poſwárzyłá z Zeforą żoną Moiżoſſową drugą. Ale ſwyethe piſmo powyáda/ iż Mária y Aaron mowili: Zaſs thylko przez ſámego Moiżeſſá Pan Bog mowił yeſt/ wſſák y nam też mowił? Tho gdy Pan Bog vſtyſſał rozgnyewał ſye. Był Moiżeſs cżłowyek cichy nád ine ludzi. Y rzekł Pan do Moiżeſſá y Aaronowi y Máriey/ wnidźcye was trzey tylko do domu Bożego. A gdi weſsli rzekł im/ gdi by kto był myedzy wámi Prorokyem/ mowił bych mu przez widzenye álbo przez ſen/ álbo przez gadki/ álbo przez figure/ ále ſłudze ſwemu Moiżeſſowi/ ktory w domu moim nawyerneyſſy yeſt/ vſty w vſtá mowye/ cżemuſs mu tedi przymawyacye á zá máło go ważycye? Y odſtąpił obtok/ á Máriá trąd oſyadł. Y rzekł Aaron do Moiżeſſá: Proſſe pányę nye kładź ná nas tego zá grzech, Y modlił ſye Moiżeſs do Páná Bogá mowyąc: Proſſe Pányę vzdrow yą. Ktoremu Pan Bog odpowyedzyał/ gdiby yey ocyec plunął yey ná oblicże/ zażby ſye nye myáłá wſtydzyć ácż nic dáley áby yedno do ſyodmego dnyá. Nyechay bedzye odtącżoná zá ſyedm̄ dni przed namyoti. Y oſtáto ſye thák/ á lud ſye z myeyſcá nye ruſſył áż byłá przywrocona.

Ruſſył ſye lud Jzráelſki z Aſſeroth/ rozbiwſſy námyothy ná puſſczy Fárán/ ná oſtátnyey cżeſci puſſczey przeciw zyemi obyecáney. Rzekł Moiżeſs ludu Jzráelſkyemu: Pátrzcye ná zyemye ktorą Pan Bog obyecał dáć wam ku obydlenyu/ przyſtep á poſyadź yą á nye boy ſye. Przyſtąpili k nyemu wſſyſcy y rzekli: Poſlimy tám kilko meżow coby przewyedzyeli kedi mamy iſc/ á przeſſpiegowáti co ſye w nich dzyeye/ á myáſtá żywnoſc y lud ogládáli. Nye zdátá ſye tá rzecż Moiżeſſowi być ſluſſna/ wſſákże pytał Páná yeſli to yeſt wola yego. Kthori rzekł: Poſli meże ktorzy przeyrzą zyemye Chanán. Poſłał tedi Moiżeſs dwánaſcye kſyążąt Jzráelſkich/ s każdego narodu yednego/ y roſkazał im áby przeyrzeli myaſt położenye/ ludzi/ y pożytki/ á przynyeſli owoc z oney zyemye yáki. Kthorzy ſsli y vczynili ták. A gdi przyſsli do Ebronu/ widzyeli trzech meżow wyelkich z narodu Enach/ to yeſt Gigántow álbo Obrzymow/ y ſsli áż do nadolney obfitoſci zyemye/ y wzyeli tám tego myeyſcá owocu figow/ yábłek poma granata/ pálmową gátąs y z yágodi odcyeli/ ktorą dla wyelkoſci áż ná drągu nyeſli dwá meżowye/ ſthey przycżyny ono myeyſce názwano Neheſchol/ to yeſt/ potok groná. Wrocili ſye ſſpyegyerze po cżterdzyeſci dnyoch/ obyeżawſſy kráiny wſſytki do ſwoich ná puſſczą/ vkazáli owoce oney zyemye y rzekli/ zyemyá tá do ktoreyeſcye nas ſłáli/ obfitá yeſt płynąca myodem

iiij. Moiże. xj

Aſſerot.

Ruſſenye Żydow z Aſerot.

Pálmowe yagody.

cą myodem y mlekyem/ yáko sztych owocow możecye poznáć/ ále obywáthele wyelkye á mocne ma/ myástá wyelkye murowáne/ gdzyesmy Obrzymy widzyeli/ Amálechowye myeszkáyą ná potudnye/ Etheus/ Jebuzeus/ Amoreus/ po gorach/ á Chánáneyczykowye nád morzem. Ganili drudzy tę zyemyę mowyąc/ iż tám żadny długo żyw być nye może/ áby drugye od nyey odwyedli mowili/ lud kthori w nyey przebywa/ yest mężnya chutki wyelki/ widzyelismy y Obrzymy/ przeciw ktorym zdáliśmy sye yáko chrobaczkowye. Słyssąc to pospolity lud płákał y ssemrał przeciw Moizessowi y Aaronowi mowyąc: Lepyey było ábyśmy byli w Egipcye pomárli/ niżli tám mamy poginąć od myeczá/ á dzyeci w wyęzyenyu/ vsthawmy sobye wodze á wroćmy sye do Egipskyey zyemye zasyę. Ale Jozue y Kaleb kthorzy widzyeli zyemyę rzekli: Nye mowcye przeciw Bogu/ áni sye boycye/ bo yáko chleb ták pożrzemy ten lud/ ábowim odstąpiłá moc od nich/ á Pan snámi yest. Moizesz y Aaron pádli ná zyemyę przed wssytkim ludem. A gdi pospolstwo wołáło vkámyonowáć ye. Vkázáłá sye moc y chwała Boża ná domu Bożym przed wssytkimi. Rzekł Pan Bog do Moizessá/ yessćze mi then lud nye wyerzy/ pobiyę ye á przetożę cyę nád wyelkim ludem. Ktoremu Moizesz rzekł/ prossę Pányę áby to nye było/ rzekli by Egipczycy/ nye mogł ich dowyeść do zyemye ktorą im obyecał. Rzekł Pan/ według słowá twego odpusciłem/ wssákże/ żywę ya/ żadny sztych nye wnidzye do zyemye obyecáney/ ktorzy widzyeli známyoná ktorem czynił w Egipcye od dwudzyestu lat y dáley/ okrom Jozue y Kaleb/ bo myę to yuż dziesyęć rázow kusili/ áni mego głosu słucháli/ pomrą ná pussczy/ á synowye ich będą sye powłaczáć po pussczy czterdzyesci lat nossąc złosci ich áż zgniyą cyáłá oycowskye. Przeto sye thák stało/ iż żadny s stárich ktorzy wyszli z Egiptu/ nye przyssedł do zyemye Chánáneyskyey obyecáney/ okrom tych ktorzy ná ten czás byli młodemi/ nyewinni będąc złosci á záslepyenya oycow ich. Też y dom Lewi nye był policzon w tę plagę/ bo yessćze ná ten czás gdi byli w Egipcye nye był obdárzon dostoyeństwem kápłáńskim. A ták onych sspyegyerzow dzyesyęć/ ktorzy ludu pospolitemu ganili zyemyę obyecáną/ á ná Moizessá podwodzili lud pospoliti/ pomárli nagle/ okrom Kaleb á Jozue. Widząc to lud pospoliti/ płákał bárzo. Powyedzyał im thęż Moizesz áby sye russyli dáley w pussczą stego myeyscá Fárán/ by ná nyę Amálech s Kánáneussem nye przycyągnęli z woyski swemi/ á tám ná pussczy musicye być áż sye spełni czterdzyesci lat. Ráno wstawssy rzekli do Moizessá/ zgrzessylismy w rospácz przychodząc/ gothowismy iść ná myeysce gdzye nam Pan Bog obyecał. Rzekł Moizesz: Nyechaycye á nye wstępuycye ná gorę (bo tám był lud pogotowyu ich nyeprzyyacyoł) byścye nye vpádli/ bo was Pan Bog odstąpił. Ale oni będąc vporni á záslepyeni wstąpili ná gorę lud oględowáć nyeprzyacyelski/ ále Arká swyádomyey y ine rzeczy swyęte zostáły w namyecyech z Moizessem y Aaronem. Tám Amálech s Kánáneyczyki wyrwáli sye ná nyę/ poráżili ye y gonili ye áż do Hormy.

Chore.

Russyły sye namyoty Jzráelskye ná pussczą/ y przez długi czás syedzyeli w Kadebasermie. Tam Chore vrodzenya okázátego/ yęzyká y rozumu dospyatego krewny Moizessow/ widząc Moizessá w wyelkyey cći być od wssytkich/ porussony zazdroscyą. Podwyodł lud pospolity ná Moizessá/ áby sam yego częsć á chwałę odzyerżał/ bo yednák był bogátssy y nye podleyssego rodzáyu. Powyádał być Moizessá okrutnego przed ludem/ á chwáły sobye nábywáć chytroscyą/ y przeciw zákonowi brátu Aaronowi kápłáństwo dáć/ nye pytawssy o to ludu pospolitego/ mowyąc co on zá moc ma álbo práwo rozdawáć komu wyeczne kápłáństwá álbo dzyedziczne/ yáko dał Aaronowi y synom yego/ yestli Pan Bog z narodu Lewi postánowił to dostoyeństwo/ tedibych yą knyemu godnyeyssy był dostátkyem siłą y rozumem/ á yesli by to ssło o przednyeyssy narod/ thediby przysło ná Dátáná y Abironá/ ktorzy są z narodu Ruben dostáteczny yeyssy y przednyeyssemi ksyążęty. Pomagáło mu tego mężow przednyeyssych dwye scye y trzydzyesci/ ssukáyąc tey drogi yákoby zbáwili Aaroná práwá kápłáńskyego.

Datan Abiron.

Wyssedł tedy lud przed dom Bogu postáwyony/ áby Moizessá vkámyonowáli/ tám wołáli/ aby wyssedł okrutnik náss/ co nas przywodł ná nędzę nyewoley

dzę nyewoley swą chytroscyą/ co nam vstáwił srogye á gwałtowne przykázánya á smowił ná Bogá/ bo gdi by to wola byłá Boża/ áby Aaron był kápłanem/ obyáwił by to yáwnye każdemu/ nye zostáło by to w mocy Moizessowey. Moizesz nye wątpyąc w łásce Bożey/ wyssedł do ludu Jzráelskyego/ mowił k nim: O Chore/ ty y ci wssyscy ktorzy przy tobye są/ y káżdi iny ze wssego ludu Jzráelskyego w yednákyey yesthescye cći y powadze v mnye/ y według mego baczenya káżdy by z was był godzeń tego dostoyeństwá kápłáńskyego/ ktore Pan Bog brátu memu zrządzić raczył według swey swyętey woley/ á nye z mego ssáfunku własnego/ bo gdiby to ná moyey mocy zależáło/ tedibych ci ye sam sobye wolał dáć á nye brátu/ gdiż káżdi według przyrodzenya wyęcey sobye życzy niż komu inemu. Ale ábych was stego domnimánya wywyodł/ vczyńcye ták/ weźmi káżdi swoy kádzidlnik (zową v nas Turibularz) thy Chore y twoyá rádá wssytká/ nábrawssy wnyę ognyá włossćyesz kádzidłá/ przed Pánem kadzcye/ á tám ktorego Pan Bog obyerze á obyáwi będzye v nas swyętym. Wssyscy tę rzecz pochwalili y przyyęli/ y wyssedł s podezrzenya v nich.

A ták drugyego dnyá sebrali sye do koscyołá s kádzidlniki pátrzyć co Bog vkaże. Y vkazałá sye chwała Boża. Rzekł Pan Bog do Moizessá y do Aaroná/ odstępcye od nich áż ye pobiyę nagle. Rzekli oni/ Pányę ázasz gdi yeden zgrzessy álbo dwá wssyscy máyą być karáni: Tedi Moizesz posłał do Dátáná y Abironá aby też przyssli kádzić. Ktorzy nye chcyeli w tym słucháć Moizessá/ wssákże gdy sye dowyedzyeli iż sam do nich idzye Moizesz z inemi ksyążęty/ stali we drzwyach namyotu swego z żonámi y z dzyećmi. Rzekł Moizesz ku ludu wssytkyemu áby odstąpili á nye dotykáli sye namyotow Abironowych y Datanowych áni żadney rzeczy ich/ by ich grzech ná nyę nye przyssedł.

Po rozmowye tody Moizessowey ktorą vczynił ku Pánu Bogu prossąc yesliby on w czym wystąpił przeciw Bogu/ áby Bog yáwną pomsthę nád nim vczynił/ á yesli też kim inym dzyał sye gnyew Boży/ áby też był yáwnye karan od Bogá. Wnet sye poczęłá zyemyá trząść áż sye rostąpiłá/ y pożárłá żywo Abironá y Dátáná ze wssytkim domostwem ich/ á lud ktory około nich stał vcyekł/ boyąc sye by sye im tákyeż nye stáło. Ogyeń tákyeż zstąpił z nyebá spalił ony kápłáńce nowe/ ktorzy byli s kádzidlnicámi w liczbye połtrzecyá stá. Rzekł Pan Bog do Moizessá/ przykaż Eleázárowi áby kádzidlnice mosyądzowe sebrał od spalonych ludzi/ á rosklepał ná bláchy á przybił do ołtarzá ná pámyątkę synom Jzráelskim/ áby sye w kápłáński vrząd nye wdawáli ktorzy nye są z narodu Aaronowego.

Datán y Abiron przepádli zyemye. Chore spalon s thowarzystwem.

Drugyego dnyá sstáło sye záburzenye pospolitego ludu przeciw Aaronowi y Moizessowi mowyąc/ wyscye przyczyną zmordowánya ludu Bożego/ co dáley to bárzyey sye burzyli/ áż vcyekł Moizesz y Aaron do domu pokoyá álbo vmowy. Gdi weszli do nyego/ vkazáłá sye nád nimi chwałá Boża/ gdi ye obłok przykrył. Rzekł Pan Bog do Moizessá/ wynidzcye yuż s posrodká tego ludu yuż ci ye zgłádzę. Padł Moizesz ná zyemyę y Aaron. Rzekł potym Moizesz ku Aaronowi/ weźmi kádzidlnicę násyp węgla włoż kádzidłá wonnego/ á byeż rychło do ludu áby sye modlił zá nyę. Y ták vczynił/ powyedzyał ludu Jzráelskyemu stoyąc w posrodku ich żywych y vmártych/ iż yuż Pan Bog gnyew odpuscił. Spalił ogyeń w ten czás ludu pospolitego czternascye tysyąc y syedm set/ krom tych ktorzy zginęli s Chore. Potym/ áby zásyę yáki roskerk nye był myędzy imi o kápłáństwo z roskazánya Bożego Moizesz kazał wssytkim z dwunasci rodzáyow rozgę z osobná dáć s káżdego narodu osobną náznáczoną/ ná ktorey Pan Bog znák vkaże/ áby yuż dáley nyeodmyennye stego narodu kápłany myewáli. Przynyesli tedi s káżdego narodu po rozdze/ y Aaron z narodu Lewi/ náznáczone pismem/ ktore wzyął Moizesz y włożył do domu Bożego/ á drugyego dnyá wzyął ye vkazał ludu/ nálezli tám iż Aaronowá rozgá z narodu Lewi zákwitłá/ y listhki z Migdały s syebye wypusciłá/ gdzye sye wssyscy zdumyeli y dziwowáli/ opusciwssy nyenawisć przeciw yemu dopuscili mu tego dostoyeństwá vżywáć y potomkom yego. A yuż tho trzeci raz przez znáki Boże Aaron kápłáństwo odzyerżał. Roskazał tedi Pan Bog Moizessowi áby tę roz

Plagá ognyowá.

Rozgá zákwitłá Aaronowá.

áby tę rozgę ſchował do domu ſwyádectwá/ná znák ſſemránya y ſporu ſynow Jzráelſkich. Y vczynił ták yáko Pan Bog roſkazał.

Rozdźyał Dźyewyąty kſyąg Pirwſſych/ o wyſcyu ludu Jzráelſkyego s puſſczey.

iiij. Moize. xx.

Gdy czás zámyerzony yuż przychodźił ludu Jzráelſkyemu powtaczánya ich na puſſczy/ gdźye ich tam wyele cyał vmártych zoſtáło yáko im Pan Bog winſſował/ Rzekł Pan Bog do Moiżeſſá/ gdi ſye bę dźye przybliżał rok czterdźyeſty rzeczeſs ludu/ iż gdi poydą po gránicach Jdumeyſkich bracyey wáſſey od ſynow Ezau álbo Edom w Seirze/ ábyſcye przećiw im nie podnoſili ręku ſwych/ áni wam yedney ſtopy dam z ich zyemye/ zá pyenyądze będźyecye v nich kupowáć ſtráwę y wodę. Y przyſſli zá wyelką pracą do Kades puſſczey Syn/ ſkąd pirwey ſláli ſpyegyerze/ roku czterdźyeſtego od wyſcya z Egiptu myeſyącá ſyodmego. A tám Márıá Aaronowá y Moiżeſſowá ſyoſtrá vmárłá/ y pogrzebyoná ná gorze Syn. Pomyeſkáli tám trzydźyeſci dni/ á gdi im wodi nye ſtáło/ powſtáli przećiw Moiżeſſowi y Aaronowi mowyąc/ wolelibyſmy ſmyerć przed Pánem Bogyem/ czemus wywyodł dom Boży ná puſſczą/ ábyſmy z dobytkyem pomárli. Weſſli tedi do koſcyołá Aaron y Moiżeſs pádli ná zyemyę mowiąc Pánye moy vſłyſs wołanye ludu thego/ á otworz im ſkarb twoy wodi żywey/ áby przeſtáli ſſemráć. Y vkazáłá ſye chwáłá Boża ná nich. Rzekł Pan Bog/ weźmi rozgę/ á zbyerz lud/ rzeczyſs ku opoce áby wodę wypuſcıłá. Vczyniwſſy ták Moiżeſs/ rzekł wſſytkim: Słuchaycye á pátrzcye wy vpornı á nyedowyárkowye/ owa tu wodę wywyedźim ſtey opoki/ tknął rozgą opoki nye wyſſłá/ áż drugi raz dotknął wyſſłá. Tu ſye okazáło nye práwe dowyárſtwo Moiżeſſowo z Aaronem/ bo wątpliwye mowił/ przeto nye weſſli do obyecáney zyemye. Żydowye piſſą/ iż Bog roſkazał ſłowem rzec opoce/ á Moiżeſs rozgą tykał/ przeto zárázem wodá nie ſſłá A tę wodę przezwano wodá przećiwyenya.

Wathwenye Moiżeſſowe.

Poſłał tedy Moiżeſs s Kades do królá Edom proſſąc áby mogł przez yego zyemyę z ludem iſć drogą goſcinną zá pyenyądze kupuyąc potrzeby. Ktory rzekł iż nye dopuſſczę/ boyąc ſye áby nye ſſli vporem ſebrał ſye przećiw im mocnye/ wſſákże dopuſcił im po gránicach kroleſtwá ſwego iſć/ á lud yego noſił im żywnoſci przedáwáć wyęcey dla zyſku niż z miłoſyerdźya/ obrocił ſye od nyego Jzráel. Rzekł też Pan Bog/ nye walcz przećiw Moábitom/ bo ſą pothomkowye Lotowi/ przeydźyeſs dźis gránice Moáb myáſtá Ar/ á gdy będźyecye bliſko zyemye ſynow Ammon/ nye walcz przećiw im/ bom tę kráinę dał Lotowi y ſinom yeo

A gdy ruſſyli namyoty ſwoye/ przyſſli do gory Hor ktora yeſt ná gránicach zyemye Edom. Tám rzekł Pan Bog do Moiżeſſá/ nyechay idźye Aaron do ludu ſwego/ bowim nye wnidźye do zyemye ktorą obyecałem ſynom Jzráelſkim Weźmi Aaroná y ſyná yego Eleázárá ſnim á przywyedźyeſs ye przed wſſytek lud ná gorę Hor/ á tám zeymyeſs ſzátę kápłáńſką z Aaroná á włożyſs ná Eleázárá. Vczynił ták Moiżeſs yáko mu Pan Bog roſkazał. Tám Aáron vmárł ná gorze Hor/ máyąc lat wyeku ſwego ſto dwádźyeſcyá y trzy/ pogrzebyon ná gorze Moſera/ á płákał go lud poſpolity trzydźyeſci dni. A gdy vſłyſſał Kánáneus Arád przychodźić lud Jzráelſki knyemu/ ſebrał ſye przećiw im z woyſkyem ſwoim/ poráźił ye pirwey y wzyął korzyſc nyemáłą. Ale gdy ſye vcyekli ku Pánu Bogu á obwyązáli ſye ſlubem myáſtá bałwochwálſkye zborzyć/ dał im Bog moc nád Arádem krolem/ ktorego zábili y myáſtá zniſſczyli/ á łup ku Bożey ſłużbye obrocili/ y przezwáli myeyſce ono Horma/ to yeſt przeklęctwo.

Smierć Aaronowá.
Moſerá.
Poráżon Jzráel.

Salmaná.

Przyſſli potym do Salmány od Hor/ poczęli tęſknić y ſſemráć iż ſye ſprácowáli/ przećiw Moiżeſſowi rzekąc: Czemus nas wywyodł z Egiptu/ ſpuſcił ná nyę Pan Bog węże ogniſte od ktorych máli prętko ſkoro vkąſił ktory. Przyſſli do Moiżeſſá rzekąc/ zgrzeſſyliſmy mowyąc przećiw Pánu y tobye/ modł ſye zá nás

Plagá ná Żydy.



ſye za námi. Modlił ſye tedy Moiżeſs ku Pánu Rzekł mu Pan Bog/ vczyń wężá myedźyánego záwyes go ná ſłupye wyſoko w poſrodku ludu/ á ktorego wąż ogniſty vkąſi/ nyechay weyrzy prętko ná tego myedźyánego będźye zdrow/ Y ſtáło ſye ták. Był then wąż długo chowan w poććiwoſci v Żydow/ y do Jeruzalem był przywyezyon z inemi rzeczámi/ ále potym zá krolá Ezechiaſſá był ſpalon ná proch ſtrzegąc ſye bałwochwálſtwá. Potym ſtego myeyſcá ruſſywſſy ſye rozbili namyoty w Obot w Jebarim/ ná puſſczy Moáb/ ku wſchodu ſłońcá/ Stámtąd przyſſli nád potok Zareth/ kthory przeſſli ſuchemi nogámi yáko y morze czyrwone/ tákyeż przez rzekę Arnon. Potym ná puſſczą Nathan/ Bamot w kroleſtwye Moab/ ná gorze Fázgá. Stámtąd poſłáli do królá Ammoreyſkyego Seon/ proſſąc áby mogli przez yego zyemyę iſć bez ſſkody. Ktory nyechcyał tego dozwolić/ y ſebrał woyſko przećiw im/ ále porazon y zábit/ y pobráli wſſytki myáſtá yego od rzeki Arnon áż do Jeboc/ pobiwſſy lud od nawyętſſego do namnyeyſſego oboygá rodzáyu/ dobytek ſobye rozdźyelili. Tákyeż vczynili krolowi Og Bazáńſkyemu/ y myaſt zborzyli ſſeſćdźyeſyąt tego czáſu/ a ten Og był z narodu Obrzymow. Było yego łoże długo chowano/ żelázne ná dźiw w Rábacye w dłuż dźyewyęć łokći. Potym ſſli rozbili namyoty w polach Moábſkich przećiw Jerichowi przez rzekę Jordan.

Wąż myedźiány.
Oboth. Jebarym.
Seon krol.
Og krol.
Jerycho.

Widząc Bálách Krol Moálſki ſyn Seforow wſſytki rzeczy ktore czynił Jzráel Amorreowi/ rzekł do ſtárſſych Moábſkich y Mádiáńſkich: Wygłádźi nas ten lud á potárga/ yáko woł trawę tárga s korzenim. Przeto poſłał poſły do Báláámá/ álbo yáko Żydowye máyą Bileam/ ktory myeſſkał nád potokyem ſynow Ammonowych/ áby przyſſedł á złorzeczył ludu temu/ bo tho wyedźyał do nyego/ iż komu on winſſował źle/ był złorzeczony/ á komu dobrze/ był błogoſłáwiony. A gdy przyſſli do nyego poſłowye z dáry od Bálácha królá/ powyedźyeli mu poſelſtwo to. Powyedźyał im zoſtáńcye tu tey nocy/ áż ſye dowyem tey nocy co mi ná to moy Pan powye. A gdy ſłyſſał od Páná tę rzecz/ mowyąc: Nye chodź áni złorzecz temu ludu/ bowim błogoſłáwyony yeſt. Ráno odpráwił poſły ſtym poſelſtwem iż mu Pan zákazał złorzeczyć ludu Jzráelſkyemu. Ale znowu drugye poſły Báláćh krol k nyemu poſłał poććiwe oſoby/ obyecuyąc dáry wyelkye áby przyyechał á źle winſſował ludu Jzráelſkyemu. Ktory poſłom rzekł/ by mi dał pełen dom ſwoy złotá/ nye zmyenyę ſłowá Páńſkiego/ wſſákże dla chćiwoſci ſkárbow rzekł do poſłow/ proſſę zoſtáńcye tu ná noc/ áż ſye yeſſcże Páná porádzę tey nocy A gdy ſye rádźił rzekł mu/ możeſs tám iſć ále coć każę to będźyeſs czynił.

Baláám prorok pogáńſki.



Wſtał tedi ráno Báláám yechał s poſły ná ſwoyey oſlicy ſtym vmyſłem áby złorzeczył ludu Jzráelſkyemu á dáry odźyerżał. Przetho ſye Pan Bog rozgnyewał záſtąpił mu Anyoł ná drodze z myeczem áż nye chcyáłá oſlicá dáley poſtępić. A gdy yą bił/ vnyoſłá go ná ſtronę/ A gdy yą yeſſcże wyęcey bił przypártá bokyem w cyáſney drodze nogę yego/ dáley ſye nie chciáłá ruſſyć. A gdy yą potrzecye wyęcey

Oſlicá mowiłá.

cye wyęcey bił rzekłá k nyemu/ czemu myę to yuż trzeći raz biyeſs/ záſs nye widziſs co ſye dzyeye przed tobą? Kthory rzekł/ bych myał myecz zábił bych cye. Otworzył Pan Bog oczy Báláámowi iż vyrzał Anyołá przed ſobą z myeczem ſtoyącego/ y dał mu chwałę. Ktoremu Anyoł rzekł/ przewrotna drogá twoyá/ á by byłá Oſlicá nye vpádłá/ zábił bych cye był/ á onáby żywá zoſthałá. Kthory rzekł/ zgrzeſſyłem/ yuż ſye wrocę yeſlić ſye ták podoba. Kthoremu Anyoł rzekł/ możeſs yecháć ſnimi/ ále áby inácżey nye czynił yedno yákoć roſkażę. Yechał thedy s poſłyonymi/ przećiw ktoremu wyſſedł krol Báláách z wyelką ccyą/ wążąc go y dáruyąc znamyenicye. Ktoremu powyedzyáł Baláám/ nye mogęć nic inego mowić yedno co mi Pan w vſtá moye włożył. Y wſtąpili ná gory áby widzyeli oſtháteczne vſſy ludu Izráelſkyego/ á byli od nich ná ſſeſcdzyeſyąt ſtáyan. Rzekł Báláám do Báláaká krolá/ zbuduy tu ſyedm̄ ołtarzow y ták wyele Cyelcow nágotuy y ſkopow. A gdy ták vczynił/ włożywſſy cyelce ná ofyárę/ rzekł Báláám ſtoy thu á yą poydę Páná ſpytam yáko ſye záchowáć mamy. A gdi záſyę przyſſedł rzekł/ yáko yą mam temu ludowi złorzeczyć ktoremu Bog nye złorzeczył/ kto może Jákobá poczſtem przeſyądz á obaczyć narod Izráelſki/ nyechay duſſá moyá vmrze ſmyercyą ſpráwyedliwych. Záptonął ſye Báláách krol á rzekł/ co czyniſs yam cye wezwał áby złorzeczył á ty im błogoſłáwiſs. Rzekł Báláám/ ázaſs co inego mogę mowić yedno co mi Pan przykazał: Przeſſli ná ine myeyſce gdzye tákyeż ołtarze poſtáwili y ofyáry czynili/ y ná trzećim myeyſcu tákyeż vczynili ná gorze Phogor,

Obaczył Báláám iż tho byłá Boża wolá áby dobrorzeczył ludu Izráelſkyemu rzekł: O yáko pyękne namyoti twoye Jákobye/ á przebywánya twoye Izráelu/ yáko wáły gáyowe/ yáko ogrodi myędzy potoki/ á yáko namyoti ktore Pan Bog rozłożył/ yáko Cedrowye bliſko wod. Pan Bog ye wywyodł z Egipthá yegoż moc podobna Jednoroſcowi/ kthoryć będzye dobrorzeczył/ będzye on dobrorzeczony/ ktoryć będzye złorzeczył/ będzye on złorzeczon. Rozgnyewał ſye Báláách rzekł ſłożywſſy ręce/ wezwałem cye ábys zle winſſowáł temu ludu/ á thy im błogoſłáwiſs/ zbáwił cye thu Pan Bog wyelkich ććì y dárow odemnyę. Rzekł Baláám wſſákyem ći y poſłom twoim y tobye powyádał/ iż nic nád wolą Bożą nye mogę mowić/ wſſákże dam ći rádę yáko ten lud zdzyáłaſs/ álec to nye może być bez rozgnyewánya Boſkyego. Zátym mowił Báláám w przypowyeſci: Słucháćz rzeczy Bożych/ ktory zna náuczenye nawyżſſego/ á widzenye wſſechmogącego widzi ktory gdi pádnye/ odewrzone oczy myewa/ vyrzę go ále nye teraz/ weyrzę nań ále nye z bliſká/ wyniknye gwyazdá z Jákobá á rozgá powſtánye z Izráelá/ y pobiye/ zwoyuye wſſytki ſyny myáſtá Seth (w Moabſkyey zyemi) Jdumea będzye w yego dzyerżáwye/ z Jákobá będzye pánowáł. A gdy widzyał Amálechá/ wzyąwſſy przyſłowye rzekł: Początek narodow yeſtći Amálech/ yegoż oſthátki ſkáżone będą. Tákyeż Cyneuſowi zle winſſowáł iż myał być ſkáżon y poiman od Aſſurá. Rzekł też/ ách kto będzye żyw ná ten czás gdy ty rzeczy będzye Pán Bog czynił.

iiij. Mo xxiiij.

Proroctwo o Pányе Kriſtuſye.

O Rzymſkim páńſtwye.

Przyydą w okręcyech z Włoch á przemogą Aſſyriany á ſkáżą Zydi/ ſámi theż ná oſtátku zginą. Powſtał potym Báláám y Báláách áby ſye rozeſſli. Rzekł Báláám do Báláaká krolá y do Mádiánitow: O Báláách y Mádiánitowye/ muſſę to nád wolą Bożą vczynić co wam powyem/ thego narodu Izráelſkyego żaden mor/ áni walká/ áni ſkáżá żadna nye ruſſy/ ſam ich Bog ſtrzeże y opyeká ſye imi/ ále chcecyeli ye zwycyężyć/ poſlicye bliſko ich woyſká ſwoye dzyewki cudne/ w pyęknych ſſátach przyſtroyone/ áby ſye młodzyeńcom ich vmyáły zákazáć á przycyęgáć k ſobye cudnymi ſłowy/ á gdy ſye k nim miłoſcyą zápalą (bo ten narod yeſt frtyowny) nyechay im ni nacż nye przyzwaláyą/ áż ſnimi będą ofyáry czynić Belfegorowi/ ſwego Bogá odſtąpiwſſy. Y vczynili ták.

Wyſtąpili Zydowye.

Tego czáſu myeſskał Izráel w Setym/ y ſcudzołożył ſyę z nyewyáſthámi Moábſkyemi yedząc ſnimi y piyąc/ cżeſc y chwałę dáyąc ich bogom zwłaſſczá Belfegorowi. Rozgnyewał ſye Pan Bog rzekł do Moiżeſſá: Pobierz wſſytki głowy ludu twego/ á zwyeſi ye przećiw ſłońcu ná ſſubyenicach/ kthorzy przyczyną ſą tych błędow. Y rzekł Moiżeſs do Izráelſkich Kśyążąt/ zábiy każdy z was ſwego bliźnyego ktorzy ſłużyli Belfegorowi. A otho yeden mąż imyenyem Zambry z

Belfegor czárt.

Zambry z narodu Symeonowego/ yáwnye przed nimi przywyodł żonę Moábſką do namyotow/ zwano yą Kozbi corá Sur Kśyążęcyá Mádiáńſkyego/ mowyąc ku Moiżeſſowi iż yą może poyąć ſłuſſnye zá żonę. Płákał lud przed drzwyámi domu Bożego. A gdy to widzyał Phinee ſyn Eleázará káptana pochwycił rohátynę wſſedł zá nim przebił oboye rázem przez krzyże. Przeſtáłá plagá od ſynow Izráelſkich/ ktorą był Bog ná nyę o ten vczynek przepuſcił iż ich zginęło cztery y dwádzyeſcyá thyſyęcy. Rzekł Pan Bog do Moiżeſſá: Phinee vſmyerzył gnyew moy od ſynow Izráelſkich/ przeto mow do nyego/ oto mu dam wyeczną vmowę/ ták yemu yáko yego potomkom ná doſtoyeńſtwo káptáńſkye. Rzekł Pan Bog do Moiżeſſá: Nyeprzyacyele was przebaczyli y zdrádzili Mádiánitowye/ biycye ye á pomſcicye ſye ſwoyey brácyey. Vbrał tedy Moiżeſs ludu godnego ku walce thyſyąc we zbroyę z oſobnych národow wybránych/ przełożył nád nimi Phineeſá/ ktory dawſſy naczynye ſwyęte y trąby kazał Lewitom trębić. Poráżił Mádiánity y pobił wſſytek narod męſki y pyęć Krolow ich/ myáſtá y wſi popalili y Balaamá proroká zábili/ nyewyáſty z dzyećmi z dobytkyem zábráli wyedli do namyotow. Przećiw ktorym gdy wyſſedł Moiżeſs z Eleázárem/ vyrzeli nyewyáſty Mádiáńſkye rzekli: Czemuſcye nyewyáſty żywo záchowáli/ záſs nye wyecye że zdrádziły ſyny Izráelſkye. Ktore wnet pobili/ tylko dzyewki nyewinne zoſtáwili/ ktorych było w liczbye trzydzyeſci y dwá tyſyęcy. Rzekł Moiżeſs do woyownikow/ żeſcye zábiyáli á cyał vmártych ſye dotykáli/ muſicye oczyſcyenye wzyąć przez wodi kropyenye/ á myeſkáć przed namyoti ſyedm̄ dni/ á złoto álbo ſrebro y wſſytko co ogień ſtrzyma ognyem vczyſcić/ ine rzeczy wodą oczyſcyenya/ to yeſt wodą s popyołu Jáłowice paloney/ oczyſcić. Kazał też Pan Bog rozdzyelić korzyſc w rowny dzyał wſſytkę tym co woyowáli/ á s pyąći ſet yednę duſſę żywą odłożyć Pánu Bogu/ á dáć yą Eleázárowi káptanowi/ z drugyey połowice łupow Lewitom ſługom koſcielnym

Zambry. Kozbi.

Phinee.

Plagá ná Zydy.

Poráżeni Mádiánitowye.

Balaam zábit

Po tey poráſce Moábſkyey kazał z nowu Pan Bog zliczyć lud Izráelſki godny ku walce/ okrom tych ktorym yeſſcze dwudzyeſtu lat nye było. Náliczyli godnych ku walce ſſeſc ſet y yeden tyſyęcy/ ſyedm̄ ſet/ y trzydzyeſci/ w kthorym poczcye nye było żadnego ſtych/ ktorzy przed tym byli policzeni ná puſſczy/ okrom Kaleb á Jozue álbo po Zydowſku Jeoſſua. Rozdzyelił też Moiżeſs Kroleſtwá ony między lud Izráelſki według narodow ich. Dał z narodu Ruben y Gád y Mánáſen połowicy/ kroleſtwo Seon krolá Amoreyſkye° y kroleſtwo krolá Og y zyemyę Gálád. A przykazał im Pan Bog/ gdy wnidziecie do zyemye Chánán zá Jordan/ roſproſcye wſſytek lud oney zyemye bo ſą bátwochwálcy/ yeſli thego nye vczynicye/ będą wam yáko gozdzye w oczu/ á yeſli ich wy być nye będzyecye/ com im vmyſlił vczynić/ wam vczynyę. Drudzy narodowye Izráelſcy/ będą myeć thy krainy. Stronę połudnyą/ ktora ſye poczyna od puſſczey Syn bliſko Edom. Stronę zachodnyą/ kthora ſye poczyna od wyelkyego morzá/ zową Pontus Euxinus. Połnocną ſtronę ktora ſye poczyna od morzá Mediteráńſkyego/ á ná wſchod/ áż do morzá Ceneret/ áż do Jordaná. Jmyoná tych ktorzy máyą rozdzyeláć/ Eleazar káptan/ Jeoſſua álbo Jozue/ y Kśyążętá po yednemu z dwunaſci rodzáyow/ to yeſt z narodu Judá Káleph/ z narodu Symeon Sámuel/ z narodu Beniamin Helidad/ z narodu Dan Bocci/ z narodu Mánáſe Bániel/ z narodu Efraim Kámuel/ z narodu Zábulon Heliſaphan/ z narodu Jſchachar Pháltiel/ z narodu Aſſer Abiud/ z národu Neptalim Phedael. Roſkazał też Pan Bog áby Lewitom dano myaſt ku myeſkányu czterdzyeſci y oſm/ áby w mieſcyech myeſkáli/ á przedmyeſcya dla dobytká záchowáć. Roſkazał im też Pan Bog/ gdy przyydzyecye do zyemye Chánáneyſkyey/ záchowaycye ſſeſc myaſt dla záchowánya pokoyá/ tym/ ktorzy ſye w przygodzye do nich vcyeką/ trzy z onę ſtronę Jordaná/ á trzy z drugą ſtronę/ ták dla ludu Izráelſkyego yáko goſcyá álbo pyelgrzymá/ á to práwo będzye mężoboycom ktorzy ſye do tych myaſt vcyeką. A yeſli ktho zábił bliźnyego nye chcąc s przygodi á vcyekł ſye do myáſthá ſthych ſſeſci yednego/ ma być záchowán żyw od przyacyoł zábitego/ áż ſye zyedna przez ſędzye/ á yeſli nye zyedna/ ma tám ták długo być áż do ſmyerći nawyżſſego biſkupá. A yeſli by ktho vmyſlnye zábił á vcyekł ná myeyſce ſpokoyne/ máyą go wzyąć y od ołtarzá/ á gárdło zań

Liczbá. Poczet Zidow. Rozdzyał kroleſtw.

Myáſtá Lewitow. Myáſthá záchowánya.

Meżoboycá.

dło zań dáć ma/wſſákże tákyego yeden ſwyádek nye przeſwyádſſy.

Rzekł Pan Bog do Moizeſſá/wſtep ná te gore Abarim roſpámie-
tay zyemye ktora datem ſynom Izráelſkim/ á gdy ya vyrzyſs ná gorze Fazge/poy-
dzyeſs zá ſtárymi ſwymi yáko y Aaron/á nye dopuſſczeć do nyey wnidz przez rzekę
Jordan/bos też wątpił w nyektorych rzeczach ná puſſczy á mnyes tym obráził.
Ktoremu rzekł Moizeſs: Nyechay Pan Bog opátrzy ten lud człowyekyem ſprá-
wnym/ kthoryby gi przywyodł do zyemye obyecáney/ áby nye byli w błedzye/yáko
owce bez páſterzá ſwego. Rzekł Pan Bog do nyego/wzow Jozue ſyná Nun al-
bo Nawe/ w ktorym yeſt duch Boży/á włoż rekę ſwoyę nań/ áby przy tobye yeſſ-
cze był vſtáwyon/ ktory bedzye ſtał przed Eleázárem káptanem y przed poſpol-
ſtwem/á daſs mu przykazanya gdzye wſſyſcy vyrzą y cześć poćciwoſci-áby go ſłu-
cháło wſſytko ſebránye koſcyołá mego/á yáko ſye w czym ma ſpráwowáć/ Elea-
zár bedzye Páná pytáł. Y vczynił ták Moizeſs yáko mu Pan Bog przykazał.

Bacząc yuż Moizeſs ſmyerć ſwoye bliſką/látá czterdzyeſtego/mie-



ſyąca yedennaſtego od wy-
ſcyá z Egiptá- czynił wyel-
ką pilnoſć około tych rzeczy
ktore mu Pan Bog przy-
kazał. Sebrawſſy wſſytek
lud ſwoy/ powyádał im yá-
ko ſye mayą záchowáwáć
w zakonye y vſtáwach/ tá-
kyeż w ſłużbach Koſcyel-
nych/ y w inych ſpráwach/
mowyąc/ vczcye ſye y pełni-
cye przykazánya Páńſkie
ktore yeſt nam vſtáwyono/
á piſcye ye ná ſwych ſercah
yáko w kſyęgach. Pan náſs
vczynił ſnámi vmowę ná gorze Oreb/oblicze w oblicze mowiąc ſnámi/á byłem po-
ſrodkyem myedzy im á wámi onego czáſu/ ábych wam yego ſłowá obyáwił/ tho
yeſt rozum wáſs ábyſcye ich ſłucháli á pełnili. Nye máſs inego narodu ludzkyego
ku ktoremu by był bliżſſy Bog/ yáko knam/ przeto ſtrzeż vſtáwy Páńſkyey/ ábys
yey nye zápomnyał káżdego dnyá żywotá ſwego/ ſyny y dálſſe potomki bedzyeſs v-
czył twoye/ yeſt wam ſłychány głos yego/iż nápiſał ná dwu tablicach dzyeſyąci
ſłow. A mnye roſkazał ábych was vczył poſług koſcyelnych/á wam pełnić ſkutecz-
nye/bo vmiłował oyce wáſſe y potomki wybrał k ſwey woli/ábyſcye mu byli zá o-
ſobny lud/y przełożył cye nád iny lud ktory ſtworzył ku vćciwoſci y chwale ſwoyey.
Przeto ſłuchay á byerz w pámyęć ſłowá moye/ á znácz ye ſobye w ſercu y ná ſłu-
pyech twego domu-y ſynom ſwoim powyádáć bedzyecye. Gdy przyydzyecye do zye-
mye ktorą wam Pan Bog przez oyce náſſe obyecał/ oſtrzegay ábys nye zápom-
nyał Páná twe° ktory cye wywyodł z nyewoley Egipſkyey do zyemye obfitey wſſy-
tkyego/gdzyes nye ſyał áni ſſczepił. Nyechay ſye dzyeći wáſſe pirwey vczą zakoná
ktory yeſt nalepſſa náuka y przyczyná wyelkyego ſſczeſcya. Po wtore ráno y wye-
czor wyznawáć dobrodzyeyſtwo Páńſkye. Słuchay thedi o Izráelu: Jeden yeſth
Pan Bog náſs/ bedzyeſs go tedi miłował ze wſſytkyego ſercá twego/ y ze wſſyt-
kyego vmyſłu twego. Páná ſye twego bedzyeſs bał- á yemu ſámemu ſłużyć be-
dzyeſs. Záchoway vſtáwy około poſług koſcyelnych káżdego czáſu. Nye bedzyecie
myeć Bogá inego przed oblicznoſcyą yego/ nye bedzyeſs ſobye czynił obrázow/ á-
ni báłwánow/áni nápiſow wyſtáwyáć áni chwalić. Nye czyńcye ſye wyeſſczemi/
áni ſnow záchowuycye/áni ſye ku czárownikom vcyekáycye. A gdi wnidzyecye do
zyemye obyecáney przewrácaycye wſſytki myeyſcá ná ktorych Pogáni chwalili bał-
wány ſwoye/potamcye/roſproſcye/ y wniwecz obroćcye wſſytki otthárze/obrázy/
ſłupy/láſy poſyekaycye: Co yeſt głupſſego ná ſwyecye yedno opuſciwſſy ſtworzy-
cyelá/ſtworzenyu yego cześć chwałę dáwáć. Roſpowyádał im też dzyeſyęć przyka-
zánya bo-

v. Moize. v.

Przykazánye Boże.

zánya Bożych/ktorem yuż pirwey nápiſał w wtorych kſyęgach Moizeſſowych.
Jeſliby powſtáli myedzy wámi Prorocy/á powyedzyał ktory coć by ſye tráfiło/tá-
kyeż wykłádánye ſnow- á chcyał ći by cye przywyeſć ku chwalenyu inych bogow/
nye ſłuchay go w tym/bo to yeſt w tym/iż was Pan Bog pokuſſá/áby yáwnye by-
ło yeſli go miłuyecye álbo nic- á táki Prorok bedzye od was zábit. A tákyeż vczy-
nicye/yeſliby brát álbo żoná álbo kto táki/kogo wyernye miłuyeſs- chcyał cye od-
wyeſć od prawdziwego Bogá Izráelſkyego ku inemu. Tákyeż ine kthore obaczą
Sedzyowye chwalić Słońce/ Myeſyąc/ Gwyazdi/Ogyeń/ y ine rzeczy/ kámyeń-
mi go vkámyonuyecye ták meſſczyznę yáko żonę. Gdi nádbyeżyſs bydlę vpádłe
ták przyacyelá twego yáko nyeprzyyacyelſkye/podnyes ye/á yeſli zábłądziło gdzye
á nye wyeſs czyye yeſt/przyżenyeſs ye ná myeyſce yáwne/iż ye naydzye czyye yeſt.
Nye łay áni przeklinay głuchego/áni przed ſlepym kładz czym by ſye obráził.
Gdi ſye tráfi cudzozyemyec do was chocya nye z wáſſego rodu/ przyymicye á mi-
łuycye go-pámyętáyąc ná to żeſcye y wy byli cudzozyemcy w Egipcye. Nye czyń-
cye krzywdi vbogim wdowam/ ſirotom/ thák w kupyectwye yáko w ſądzyech/bo
ich głoſy vſłyſſę yeſli będą wołáć álbo nárzekáć/tákyeż gdi myto ſłudze zádzyerziſs
Nye byerzcye lichwy od bliźnyego ſwego/ále gdi wnidzyeſs do yego winnice/ yedz
yágodi yego coć ſye chce/yedno dáley nye wynoś/ tákyeż prażmo ze zboża- yedno
kosą álbo ſirpem nye rzeſs. A gdi ſnopá ná polu zápomniſs/nye wrácay ſye poń/iż
weźmye goſć álbo vbogi/chceſli ábyć Pan Bog twoy błogosłáwił. Tákyeſs kło-
ſow nye zbyeraycye dla vbogich. Gdi ſye kto ſkim poſwárzy á vderzy nye ſkodli-
wye-ma opráwić á żyw zoſtháć winny/ á yeſli vmárł ma dáć gárdło zań/ á yeſli
chromotną ránę zada krwáwą álbo ſiną/ tháka mu też ma być oddána. A yeſli
kto brzemyenną nyewyáſtę vráżi iż bez czáſu porodzi/ma opráwić winny/ według
wyroku Sedzyow/ á yeſliby y nyewyáſtá vmártá/gárdło ma dáć zá tho. Gdi by
ſye dwá meżowye powádzili á vchwyćili zá włoſy álbo w łomy/ á nyewyáſtá poma-
gáyąc meżowi vchwyći go zá rodne członki/mayą yey rękę vcyąć bez miłoſyerdzia.
Nye mayą gárdłá dáwáć ſynowye zá oyce/ áni oycowye zá ſyny/ yedno káżdy zá
ſwoy grzech pokutowáć bedzye. Ktori by też zábił á zá rázem vmárł ſługę ſwe-
go ták dzyewkę yáko meżá bedzye winyen grzechu y pokuty/ á yeſliby był żyw kil-
ko dni/vydzye winy/bo yego kupno yeſt/á to ſye rozumye o Pogáńſkim ſłudze/ále
o ſwoim bliźnim według práwá bedzye karan. A yeſliby oko álbo ząb ſłudze ku-
pnemu wybił/ma go zá to wolnego vczynić. Kto złodzyeyá zábiye w nocy gdi ſie
bedzye łamał álbo bedzye kopał do komory- nye przepádnye winy/ ále yeſli we
dnye/gárdło zań da. Kto czyye bydlę zábiye/da ine zá nyę. Jeſli woł zábiye ko-
go rogyem do ſmyerći/ma być vkámyonowan áni myęſá yego yeſć. Gdi człowye-
ká kto vkrádnye gárdło da/ gdi ſrebro álbo złoto-tyle dwá kroć wroći/ yeſli by-
dlę/tyle trzy kroć/okrom wołu/zá tego tyle pyęć kroć- á yeſli nye ma ſſczego zá-
płáćić ma być przedan/á tym zápłáćić/ álbo ſye ma wyſługowáć. Nyewyáſthę
gdi záſtáną s cudzym meżem-oboye vkámyonowáć mayą- tákyeż dzyewká poſłu-
byona z meżem cudzym/przetho iż nye wołátá/ ále gdi w polu gdzye lud dáleko/
dzyewká zoſtánye żywá/á mąż ma być vkámyonowan. Jeſliby kto wolny z wolną
dzyewką to vczynił/ma dáć oycu yey pyęćdzyeſyąt ſyklow ſrebrnych/ á yą chowáć
zá żonę/áż yą komu wyda álbo ſam poymye- á yeſli ocyec nye chce wzyąć pyenyę-
dzy/tedi ye ma dáć oney dzyewce. Jeſliby też poyął dzyewkę zá małżonkę/ a nye
okazáłyby ſye w nyey znáki dzyewiczego ſtanu/ma być vkámyonowáná/á káptáń-
ſka táka żywo ſpalona/ Ale ſłużebna álbo kupna w tákyey winye nálezyona-ma
być karaná á przy zdrowyu zoſtáwyoná.

A gdy theż wnidzyecye do zyemye obyecáney/ á bedzyecye ſobye
królá chcyeć wybráć. Tákyegoż vſtáwicye nád ſobą ktorego wam Pan Bog obie-
rze s poyrzodká was álbo wáſſey brácyey/bowyem nye bedzyecye moc z narodu i-
nego tákyego wybráć. A gdi bedzye wybran- nye ma ſye przekłádáć ná wyelkoſć
koni/áni też wyele żon myeć/áni w złocye y ſrzebrze ſye kocháć/ ále gdi bedzye ſye-
dzyał ná ſtolcu krolewſkim/ma myeć przed ſobą ty kſyęgi vſtaw Páńſkich/ á czy-
táć ná káżdi dzyeń do ſámey ſmyerći/áby ſye vczył bać Páná Bogá ſwe°/á ſtrzedz
ſłow y ko-

Vſtháwy rozmaite.

Práwá.

Złodzieyſtwo

O cudzołoſtwo.

Wybyeránye Królá.

ſlow y koſcyelney ſpráwy yego/ ani ſye ma w pychę podnoſić nád brácyą ſwoyę/ áni ſye ſktányáć ná ſtronę práwą áni lewą/ áby długo krolował y on y ſynowye yego. Sędzye y Miſtrze będzyecye myeć nád ſobą/ w káżdim narodzye z oſobná/ coby ſpráwyedliwye ſądzili/ nye pátrząc ná dáry/ zacnoſć álbo przyyacyelſtwo/ thákyeż záchowánye krewnoſci/ yedno yáko wyelkyemu/ ták máłemu ſpráwiedliwoſć czynili.

Wiſyelec.

A yeſliby ktori człowyek z was był ná ſſubyenicy záwyeſſon/ nye ma długo wiſyeć tego dnyá y zákopáć kyedi vmrze/ bo przekłęti to bywa od Bogá ktori wiſi ná drzewye.

v. Moiż. xxv.

Zon nye poymuycye yedno s ſwoich narodow dwunaſci/ dzyewki wolne dobrych á cnotliwych przyyacyoł/ okrom ſyoſtri rodzoney y przyrodney á oycowey ſyoſtri/ może káżdą iną bliſką w rodzye poyąć. A yeſliby ktorey mąż bez płodu vmárł/ ma brát nyeboſſczykow wſkrzeſić naſyenye yego/ to yeſt poyąć yą/ á yeſliby nye chcyał/ przyzowye go przed Sędzye/ ſpytháyą go chceli wſkrzeſić brátſkye naſyenye/ rzeknyeli nye chcę/ ma mu zyąć trzewik z nogi y plunąć ná twarz rzekąc/ ták będzie kápáło ná człowieká ktori nie buduie domu bráthá ſwego/ á będzie ten dom wezwan dom boſego. A ieſliby brát brátowę żonę poiął/ pirwſſy ſyn ma być niebofſczykowi męzowi iey przywłaſſczon. Gdi ſie żoná mężowi nie ſpodobá prze iáką plugáwoſć álbo obyczay zły/ má yey dáć liſt nápiſány rozwodu á puſcić yą precż/ á yeſliby ſſłá zá inego á vmárł/ yuż yey nye może pirwſſy poyąć. Wałách álbo kleſnyec/ tákyeż bękárt nye máyą wchodzić do domu Bożego. Wykłáda to Jozephus iż ſye to rozumye/ żony nye może poyąć.

Małżeńſtwá

Szedł tedy Moizeſs do wſſytkyego ludu y mowił: yeſthem dzis we ſtu y dwudzyeſtu lat/ á yuż daley ſwámi zá Jordan nye mogę iſć według woley Páńſkyey/ godna záiſte rzecż yeſth ábyſcye mi wyerzyli com wam powyadał y co yeſſcże powyem/ wyedząc yą wolą Bożą yáwnye was vpominam/ ábyſcye drogámi páńſkimi chodzili/ á roſkazánye yego czynili/ chcecyeli áby wáſſe dobra mocno ſtały wſſytkich rzeczy/ bo yeſli cye ná puſſczy chował czterdzyeſci lath/ gdzyeſcye myeli Mánnę ku pokármu/ wodę ku picyu/ ſſáthá/ obow ná was nigdi nye wyotſſáłá/ yáko ocyec ſyná ták was vczył táſkáwye/ tedi cye theż przywyedzye do zyemye obfitey wſſytkyego/ gdzye będzyeſs yadł chleb twoy w hoynoſci/ Przetho ſtrzeż áby nye zápomnyał roſkázánya Páńſkyego czynić/ ktore nye ſą dáleko od cyebye/ bys nye mowił ták/ yákoż ktho do nyebá może wnidź áby ye nam przynyoſł á obyáwił yáko ye pełnić mamy/ álbo zá morze po nyę iſć/ ábyſmy ye ſłyſſeli. Ale v cyebyeć yeſt bliſko w vſcyech twoich rzecż/ á w ſercu vczynek yego/ byorę ſobye nyebo y zyemyę ná ſwyádectwo/ iżem dzis powyedzyał żywot y ſmyerć/ dobre y złe. Vmyeyże wybráć żywot áby żył długo ná zyemi s potomki ſwymy. A yeſli inácżey vczynicye/ prętko zginyecye/ á nye długo ſwey zyemye obyecáney vżywáć będzyecye. Gdi tedi przeydzyeſs zá Jordan/ á oſyedzyeſs zyemyę y myáſtá wyelkye/ y lud mocnyeyſſy nád cyę/ nye mowże w ſercu twoim/ dla ſpráwyedliwoſci moyey dał mi to Bog ſſczęſcye iżem tę zyemyę poſyadł/ bo ty zyemye Pan Bog Pogáńſkye dla złoſci ich á bałwochwálſtwá im wzyął á wam dał/ tákyeż y wam może vdzyáłáć/ yeſli ich náſládowáć będzyecye. Ale wy nye wchodzcye ſnimi w żadne przemyerze áni ich żywcye/ ále ye wywroćcye á wygładzcye do gruntu/ tákyeż ołtarze ich y wſſytki modłi. Ale wyſtháwicye kámyenye wyelkye á nápiſſecye ná nich przykazánye Páńſkye/ támże y ołtarz poſtáwicye s kámyenya coby ſye ich żelázo nye tknęło/ ná ktorim ofyári ſpokoyne vczynicye/ támże vżywáć będzyecie przed Pánem ſwoim.

Dobrorzeczenye.

Stáną ná gorze Garizim ku dobrorzeczenyu Pánu/ Symeon/ Judás/ Izáſchár/ Efraim/ Mánáſe/ Beniamin. A przećiw im záſyę ku przeklinányu ná gorze Hebál ſtáną/ Ruben/ Gad/ Aſſer/ Zábulon/ Dan/ Neptalim/ á będą w poyrzodku kápłani y Lewite/ będą mowić ku wſſytkyemu ludu wyelkim głoſem: Przeklęthy ktori nye będzye myeſkał w ſłowye zakonu tego. A wſſytek lud odpowye Amen.

Przeklinánye

A yeſli będzyeſs ſłuchał ſłow Bożych/ á pełnił przykazanye yego/ przedłoży cyę Pan Bog nád wſſytki błogoſłáwyeńſtwá/ błogoſłáwyony w myeſcye/ błogoſłáwyony w polu/ błogoſłáwyony owoc żywotá twego/ błogoſłáwyony owoc zyemye y dobythek twoy/ błogoſłáwyony wchodząc y wychodząc/ pádną nyeprzyacyele twoi przed tobą/ poydą yedną drogą przećiw tobye/ á vcyekáć będą ſyedmyą od oblicza twe

Błogoſłáwieńſtwá.

oblicza twego. Pyęć z was będzye ich ſto goniło/ á ſto wáſſych dzieſyęć tyſyąc ich/ będzye Pan Bog myędzy wámi chodził/ á wy będzyecye lud yego. A yeſli nye będzyeſs ſłuchał yego/ rozmnoży ná cyę Pán Bog plagi nagorſſe/ nyemocy/ będącye nadchodzić wſſytki vćiſki Egipſkye/ roſproſſy cyę myędzy wſſytek lud/ od końcá do końcá zyemye/ da wam ſerce boyázliwe/ oczy ſlepe/ ſmutną myſl/ żywoth yáko wiſſący przed tobą/ będzyeſs ſye bał we dnye y w nocy/ żywotu nye będzyeſs wyerzył/ rzeczeſs poránkowi kto mi da wyecżor/ á wyecżorowi kto mi da rano/ odwyedzie cię Pan Bog do Egiptu w okręciech/ tám będzieſs záprzedan w niewolą nieprziaciołom/ gdzie was będą kleſnić żonom ſwym/ á nie będzie ktoby was ſtamtąd wybáwił. Ale yeſli ſye obroćiſs ku Bogu ſercem ſkruſſonym/ á będzyeſs ſłuchał głoſu yego z vmyſłu y s ſerca twego/ wywyedzyecye z yęctwá y ſmituye ſye nád tobą/ y zbyerze cye ze wſſytkich częſci ſwyátá y przywyedzye do ziemye/ ktorą oycowie wáſſy dzyerżeli. Przeto obrzeż ſerce twoye y ſerce plemyenya twego/ áby mogł miłowáć Páná Bogá twego ze wſſytkyego ſercá thwego y duſſe twoyey áby mogł żyć. Jeſli inácżey vczyniſs/ powyádam ći dzis záprawdę zginyeſs y vmrzeſs.

Winſſowánie złe.

Nápiſał tedy Moizeſs ten zakon y dał kápłanom z narodu Lewi/ ktorzy noſili Arkę vmowy/ y wſſytkim ſtárſſym ludu Izráelſkyego/ áby czytáli/ po ſyedm lat gdi przyydzye rok odpuſſczenya/ wſſytkyemu ludu Izraelſkyemu oboygá pogłowyá/ ná myeyſcu ktore wam Pan Bog obyerze. Poznałem po was iż po ſmyerci moyey richło ſye od tych drog odwroćicie/ nic dobrego nie będziecye czynić bo macye krzcyce zátwárdziałe/ áto ſobie biorę ná ſwiádectwo niebo y ziemię/ przeto tę pieſń wam zoſtáwyę po ſobie/ ábyſcye yą y ſámi y potomkowie wáſſy ná pámiątkę wieczną záwżdi vſty ſpiewáli: Audite celi quid loquar: audiat terra verba oris mei. to ieſt: Słuchaycie niebioſá ktore rzeczy będę mowił/ ziemiá áby ſłyſſáłá ſłowá vſt mo[illegible] etc. Wyrzekſſy tho nápominał Jozue/ áby ciągnął z woyſkiem przećiw Kánán[illegible]yſkim według woley Páńſkiey. Mowił też: O Izráelu ludu Boży/ iać iuż od was weſele idę precż polecám was czyſtoſci zakonu/ cnotliwym obyczáiom y dobrey ſpráwie/ á opátrznoſci przełożonym wáſſym/ ktorzy was z wáſſym pożytkiem ſpráwowáć będą. Pan Bog ktori teraz ſnámi ieſt będzie záwżdi ſwámi ieſli ſámi chcieć będziecie/ do ktorego ſye vciekáiąc/ rádi vżywáć będziecie Eleázárowey y Jozue/ tákież y w inych ſpráwach Kſiążąt ſwoich/ kthorich ſłuchaycie á miłuycie ye miárkuiąc popędliwoſć ſwoię/ nie ták iákoſcie yą ku mnię częſto obrácáli/ bo wiecie dobrze żem od was więtſſe prześládowánie miewał niż od náſſych nieprzyaciół/ ktore wam nie złym vmyſlem wymawiam/ iedno ábyſcie ſye te° ſtrzegli ná potym/ bo ieſli ná to dbáć nic nye będziecie/ Páná przećiw ſobie rozgniewacie/ ziemię wam náſſym oycom obiecáną záſię weźmie/ á da wáſſym nieprzyacielom. Ná ty ſłowá poczęli wſſyſcy płákáć á nárzekáć bez miári/ częſcią dla thego iż go tákiego dobrodzieiá kiedi gniewáli ná puſſczy/ częſcią też iż táki ſprawcá ich miłoſciwy/ ſpráwny á wielebny od nich odchodzi. Potym Moiżeſs pożegnał wſſytki dwánaſcie národow z oſobná/ dáiąc im błogoſláwieńſtwo/ winſſuiąc im ſſczęſliwy obchod ná ſwiecie wiecznie y pothomkom ich. Thym więcey ieſſcże pobudził wſſytek lud ku płáczu/ ták áż niewiáſti biły pierſi ſwoie kámieniem/ Przetho ręką ſkázuiąc roſkázował áby ná ſtronę vſtąpili á milczeli/ á ſwoie bliſkie cieſſył á vpominał łágodnemi ſłowy áby rzewniwoſci przeſtáli/ by też ſámego k niey nie przywiedli. Wziąwſſy tedi Moiżeſs s ſobą Eleazárá á Jozue y dwánaſcie Kſiążąt/ ſſedł s pol Moábſkich ná gorę Nebo przećiw Jerichowi/ vkazał mu Pan Bog wſſytkę ziemię Gálád áż do Dan/ też Neptalim wſſytki ziemie/ y Efraim/ y Manáſſe/ y wſſytkę Judeą áż do oſtátniego morzá. Rzekł mu Pan Bog/ thoć yeſth ziemiá ktorą obiecałem oycom wáſſym Abráám/ Izáák/ y Jákobowi/ widziałeſ yą oczymá ále do niey nie wnidzieſs. A tám rozſtawſſy ſie z Eleázárem y Jozue vmárł ieſt bez żadney boleſci/ á pochował go Pán Bog w wále zyemye Moábſkiey przećiw Phagor/ á żadny człowiek grobu iego nie wiedział y do thego czáſu nie wiedzą/ wypełniwſſy żywotá ſwego ſto y dwádzieſciá lat/ lud go płákał trzydzieſci dni mowiąc/ nie był áni będzie Prorok między námi więtſſy nád Moiżeſſá/ ktoregoby znał Pan Bog obliczym w oblicze we wſſytkich znákoch y dziwiech.

Kſyęgi Moizeſſowe.

v. Moi. xxxij. Pſalm.

Nebo gorá.

Vmárł Moizeſs.

Ten Zydi piſáć napirwey náuczył/ wynálawſſy bukſſtaby álbo kárákteri ku piſániu s piſmá Káldeyſkiego. A tu ſie kończą iego piąte kſiegi ktore zową Deuteronomium/ po Zydowſku Ellehadebarim.

Rozdział Dzyeſyąty Kſyąg Pirwſſych kroniki tey/ á poczynáyą ſye kſyegi ſwyetego piſmá ktore zową Jeoſchue.

Po ſmyerci Moizeſſowey Jozue/ po Zydowſku Jeoſchua/ ſyn Nawe albo Nun lud Izráelſki w ſwoię ſpráwę wziął/ ktoremu pan Bog rzekł: Jákom był z Moizeſſem ták y ſtobą będę/ bądź mocny á wielki/ ty rozdzieliſs kráiny ludu ſwemu/ iedno ſtrzeż zakonu/ á nie wykraczay ná práwicę áni ná lewo. Posłał tedi Jozue s Setym dwu ſſpiegierzow do Jerichá miáſtá áby ie przebaczyli á oglądali. Kthorzy przeſſedſſy zá Jordan ſzli do miáſthá/ przyſſli w dom yedney nyerządney nyewyáſthi imyenyem Ráab. Powyedzyano o nich Krolowi Jericho/ posłał Krol do tey nyewyáſti Ráab mowyąc: Wywyedź tych dwu ktorzy weſſli do twego domu. Zlękłá ſye nyewyáſtá/ ſkryłá ony ſſpyegyerze y przykryłá pázdzyerzym lnyánym/ y odpowyedzyáłá/ Znam tho iż przyſſli do mnyę/ álem nye wyedzyáłá ſkąd byli/ á ſkoro brony zámknyono wyſſli precz fortą gońcye ye rychło á zá ye poimacye. Gonili ye ná powyeść oney niewiáſti drogą ktora ſſłá do brodu Jordaná. Szłá wnet nyewyáſtá do onych mężow y rzekłá: Poznáłám iż wam Pan Bog dał tę zyemyę boimy ſye tu was wſſyſcy/ ſłyſſeliſmy że was Pan Bog przewyodł przez morze czyrwone ſucho/ y coſcye poczynili krolom Ammoreyſkim Seon y Og/ ktoreſcye pobili/ teraz mi przyſyęgaycye przez Bogá/ iż yáką ya wam teraz łáſkę czynyę/ táką wy mnye też vczynicye z domem oycá mego. I vczynili ták yáko chcyáłá. Wnet ye ſpuſciłá powrozem czerwonym z okná domu ſwego ktore było w murze/ y rzekłá im: Záchowaycye ſye do trzecyego dniá w gorach áż ſye wrocą ci co was ſſukáyą. A oni yey rzekli: Zbierz do twego domu wſſytki ſwoye rzeczy y przyacyele s ktoremi ſye cáło záchowaſs/ á nyechay ten powroz wiſi ná znák/ gdi Jericho będzye wzyęto tedi zadny ſſkodzić nye będzye.

Jerycho.

Ráab.

I przyſſli do Jozue á powyedzyeli co ſye im przydáło y co mowiłá niewyáſtá. Mieli im zá dobre Jozue y Eleázár iż przyſyęgáli. Przykazał tedi Jozue przez wołánye woźnego áby ſye gotowáli po trzech dni przez Jordan cyągnąć ku otrzymányu zyemye Chánan. Rzekł tedi do narodu Rubenowego y Gáditowego y poł Mánáſſe/ áby byli gotowi we zbroi przodkyem przed brácyą wáſſą. Ktorzy rzekli wſſytko vczynić. Rzekli też áby káżdi vmárł táki ktori nye będzye poſłuſſen twego roſkazánya/ tylko áby był Pan ſtobą yáko był z Moizeſſem. A thák Jozue rano powſtáwſſy ruſſył namyoti. Wyſſedſſy s Setim przyſſli nád Jordan/ myeſkáli tám trzy dni. Potym rzekł do wſſytkich/ bądźcye poſwyęceni w pányę/ yutro Pan Bog vczyni ſnámi dziwne rzeczy. Ná ſwitányu rzekł do káptanow: Weźmicye Arkę á podźcye ſnyą przed ludem/ przodkyem od ludzi ná dwu tyſyącu łokči/ áby od wſſytkich byłá widzyaná/ á gdi wnidzyecye ná część Jordaná rzeki/ wyſchnye.

Ruſſenye Jozue.

Rzekł też do ludu áby ſſli zá Arką z dáleká/ áby byłá widzyaná przeſtrono wſſytkim/ áby w tę drogę wſſyſcy tráfyáli/ á ſtrzeſſcye ábyſcye bliſko Arki nye byli.

A gdi weſſli na Jordan z Arką/ wyelka rzeká byłá s powodzi/ wſſákże vczyniłá ſye przed nyą ſucha drogá áż do dná/ á po ſtronye ſye wodá wynyoſła ku gorze ſtoyąc ná myeyſcu/ zá Arką poſpoliti lud ſpráwiwſſy dzyáći w poſrodek z nyewyáſtámi ſſedł/ á przed nimi we zbroyach/ Rubenow narod/ Gáládow/ y Mánáſſe/ ktorych było czterdzyeſci tyſyąc godnych ku walce. A gdi było w poſrodku rzeki/ ſtánęli káptani z Arką czekáyąc áby lud drogą ſuchą rządnye ſſedł imo Arkę z dáleká ná brzeg/ bo byłá wodá dolna ſpłynęłá áż do dná do morzá czyrwonego. Potym Jozue s poyrzodku Jordaná ſuchego roſkazał wzyąć dwánaſcye kámyeni gdzye káptani ſtali z Arką á wynyeść ná brzeg dwyemánaſcye ſthárſſym z narodow Izráelſkich/ ná pámyątkę potomkom ich/ áby wyedzyeli moc Bożą iż przez ſuchy Jor-

Przeſſli Jordan.

-dan przewyodł oyce ich/ á drugich dwánaſcye kámyeni kazał wnyeść z brzegow w poſrodek Jordaná ná gromádę/ kthore yeſſcze y dzis tam ſą/ ná pámyątkę przeſcyą ich przez Jordan. A gdi lud przeſſedł przez rzekę/ wyſſłá thez y Arká s káptany. Wrocıły ſye záſyę wodi á ſſły potokyem ſwym yáko pirwey.

Wyſſedł tedi lud z Jordáná pirwſſego myeſyącá dzyeſyąthego dnyá wzyąwſſy s ſobą onych dwánaſcye kámyeni z rzeki Jordanu/ rozbili namyoti w Gálgalis od Jerichá przez dzyeſyęć ſtáyan/ á pyęćdzyeſyąt od Jordaná/ thám Jozue vczynił ottarz z onych dwunaſcye kámyeni w Gálgalis/ ná kthorim Panu Bogu poſługi czynił. A gdi to ſłyſſeli wſſyſcy Krolowye Amoreyſcy ktorzy zá Jordanem myeſkáli/ y wſſyſcy Krolowye Kánáneyſcy iż przeſſli Izráelowye Jordan ſuchy/ polękli ſye bárzo/ iż nye był w nich duch.

Tego czáſu Jozue s przykazánya Páńſkyego obrzázał dzyeci ktore ſye były zrodziły ná puſſczy męſkyego pogłowyá. Po obrzązanyu rzekł Pan bog do Jozue/ odyąłem od was dzis ſromotę Egipſką/ przetho ono myeyſce nazwano Galgalá álbo Gilgalá po Zydowſku. Myeſkáli ná tym myeyſcu áż ſye pogoili/ y vczynili tám wyelkąnoc czternaſtego dnyá Myeſyącá pirwego/ yedli tám báránká/ drugyego dnyá pożywáli z żywnoſci oney zyemye prząſny chleb/ prázmo y ine owoce/ á tám przeſtáłá im Mánná/ ktorą ſye żywili áż do thego czáſu przez czterdzyeſci lath. Teyże nocy wyſſedł Jozue ná wywyedzenye Jerichá/ pothkał mężá przed ſobą z dobytym myeczem. Ktoremu rzekł Jozue/ á náſs czy nyeprzyyacyel? Ktori rzekł/ yeſtem Kſyążę ludu Bożego/ y náuczył go yáko myał wzyąć Jerycho/ á przekląć ye y wſſytki rzeczy ktore w nim były. Jozue padł ná zyemyę przed nim. Rzekł mu Anyoł/ złoż boty z nog twoich/ bo myeyſce ná ktorym ſtoiſs ſwyęte yeſt. I vczynił ták yáko mu kazano. Jericho było zámknyone dla boyáźni iż żadny do nyego nye mogł wnidź áni wynidź. Roſkazał Jozue káptanom áby wzyęli Arkę vmowy y ſyedm trąb/ á lud zbroiſty przed Arką ſſedł/ á lud poſpoliti zá Arką/ y obeſſli pirwſſego dnyá przaſnic myáſtho około cicho/ y wrocili ſye do ſwoich namyotow/ á thák czynili kożdi dzyeń do ſſoſthego dnyá. A gdi obchodzili ſyodmego dnyá ono myáſto/ tedi roſkazał Jozue wſſytkim ſkoro w trąby zátrąbyą káptani/ ábyſcye wſſyſcy krzyczeli. Tákże vczynili/ wnet ſye muri obaliły z grunthu około myáſta Jerichá. Powyedzyał im też Jozue/ nyechay będą przeklęte wſſytki rzeczy w nim/ to yeſt ſmyerci oddáne/ ále złoto ſrebro miedź żelázo/ y ine rzeczy ktore może ognyem oczyſcić/ áby były zá pirwotki Pánu Bogu do koſcyelnego ſkárbu oddáne. Szli tedi do miáſtá wyelką mocą/ nyeżywili żadney rzeczy żywey/ ludzi/ żon/ dzyeci/ dobytki wſſelkye pobili/ tylko złoto ſrebro y wſſelkye rzeczy ktore ogyeń wytrzymáyą pobráli/ do koſcyołá oddáli/ á myáſto ſpalili/ okrom Ráab nyewyáſthy ktorą z oycem y z mácyerzą y ze wſſytkim domem záchowáli y wzyęli myędzy ſyę/ y chowáli. Tę to był poyął Sálmon Kſyążę z narodu Judá/ y myał ſnyą ſyná Booz/ bo tá byłá ſſpyegi ich w domu ſwym záchowáłá. Złorzeczył też álbo przeklinał ktoryby Jericho myáſto ſpráwyał. Achán z narodu Judá po zwoyowányu myáſtá/ wzyął ſobye á zátáił płaſſcz czyrwony złotogłowowy/ y dwye ſcye ſyklow złotych tákież ſrebrnych/ y ine rzeczy ktore były przeklęthe pobrał. A gdi Jozue poſłał przeciw myáſtu Hay/ porażeni y roſproſſeni Izráelitowye/ s ktorich było zábitych trzydzyeſci y ſſeść mężow. Jozue rozdárł ná ſobye odzyenie/ y leżał przed Arką ná zyemi áż do wyeczorá/ tákyeż drudzy ſtárſſy ſnim włożywſſy worki ná głowy. Rzekł Pan Bog do Jozue: Pomázał ſye lud rzeczámi przeklętemi nye będę ſwámi áż ſye oczyſci. Puſſczał tedi loſy Jozue ná narodi oſobne ich/ y pádł los ná Achaná/ wywyedzyon potym á vkámyonowan/ á yego wſſytek ſthátek z dobytki y z domem/ to yeſt z namyotem ſpálili/ gdzye yeſſcze y dzis wyelka gromádá ſthoi kámyenyá ná tym myeyſcu. Potym Jozue poſłał trzydzieſci tyſyąc ludzi przeciw miáſtu Hay. Położyli ſye myędzy Hay á Betel ku záchodu ſłońcá/ zoſtáwiwſſy thám pyęć tyſyęcy ludzi przyſſli do woyſká. Krol Hay cyągnąc przeciw woyſku Jozue/ nye wyedząc o ludzyech ná záſádce w tyle. Jozue zmyſlił ſobie vciekánye/ odwiodł ye od myáſtá/ á dał znák podnyowſſy tarczą tylnym ludzyom/ ktorzy byli poſtháwyeni ná zachod ſłońcá/ wzyęli myáſto á zápalili/ y ludzi zbili nye żywyąc áni dzyeci áni do-

Obrzązánye Jozue v.

Mánná przeſtáłá.

Hay.

Achán vkámionowan.

ci/áni dobytká/ Krolá obyesiwssy tupem sye rozdzyelili.

Gábaon myásto.

Slyssąc to Gábáonitowye/ktore rzeczy Jozue poczynił nád dwie má myásty/iż żadnemu nye przepuscił ták ludzyom dzyeciom yáko dobytkowi/áni przymierza nye chce mieć ni skim/ vmyslili chytrze snimi wzyąć spokoyne przymyerze tym obycáyem/poslali posly do nich/ kthorzy przyssedssy do ich namyotow/powiádáli sye być z dálekich kráin/ przeto byli ná sye wtożyli stáre ssáti/ trzewiki złe/ flásski skorzáne/chleb twárdi splesniáty/ rzekli do Jozue: Studzy wássy yestesmy záchowaycye nas w pokoyu. Vwierzyli im Izráelowie/Bogá o to nye pytawssy/ przysyęgli im zá pokoy Jozue Eleazar y stárssy z narodow. Po trzecim dnyu cyągnął z woyskiem Jozue przeciw miástu Gábáon/ wyssli przeciw yemu oni kthorim przysięgáli. Rzekł Jozue czemuscye nas ták okłámáli? Odpowiedzieli/ slysselismy o wássym wyelkim sczęscyu y o okrutnosci nie żywiąc nikogo/iż thez zákazánie macie ni skim przymierza bráć/ boiąc sye was musielismy ták vczynić. Wesli w rádę Jozue s pospolitym ludem/ niektorzy mowili nie ma thákim przysięgá być dzierżáná/ drudzy przeciw temu. Stárssy boiąc sie by thym Páná Bogá nie rozgniewáli rzekli/ gdi sie służebniki nássemi liczyli/niechay będą wiecznemi służebniki v nas/aby drwá rąbáli á wodę nosili ná służbę Bożą/ przeto rzeczeni byli Náthinnei/y wrocili sie zásię Izráelowie do Gálgalis.

Náthynnei.

Adonisedech.

Tego czásu krolował w yeruzalem Adonisedech/ ktory gdy vsłyssał iż Gábáonitowie wzięli z Żydi przymierze bał sie/wezwał k sobie czterzech krolow ná pomoc Amoreyskich. Ktorzy przyciągnąwssy kniemu obegnáli Gábáon. Obegnáńcy poslali do Jozue prossąc áby ich rátował á wyzwolił od oblężenia. Ktori sebrał prętko woysko/vderzył ná nieprzyacyele áż poczeli vciekáć. Ale Pan Bog spuscił ná nię grad/to iest kámienie y pobił ich wiecey niż mieczem. Widząc Jozue słońce nád zachodem/boiąc sye áby nie vbieżeli nocą/wołał ku Pánu mowiąc: Nie záchodź álbo nie russay sie słońce przeciw Gábáon á miesiąc przeciw dolney kráinie Hay. Y sthánęło Słońce z Miesiącem cáły dzień/nigdi nie był áni przed tym áni potym ták długi dzyeń. Pyęć Krolow skryli sie do yámy w myescye

Słońce stánęło. Jozue x.



Máceda. Powyedzyano o nich Jozue/ kazał ye záklásć kámyenim á osádzić strożą/ áby nye wyssli/ á drugim kazał gonić nyeprzyacyele. Pobiwssy ye do miástá Máceda sie wrocili gdzye był Jozue/ ktory kazał wywieść z iámy pięć krolow y zwyesić. Tákże vczynili/ potym ye wyeczor zyęto s subienic á pochowano do oney yáskinyey gdzye sye byli skryli/ nákłádli ná nyę kámyenya ná wyeczną pámyątkę. Tegoż dnyá zábili krolá Máceda y myásto wzyęli. Potym zwoyowáli Lebne/ Lachim/ Eglon/ Hebron/ Dabir. Pothym sye wrocił Jozue y z ludem do Galgale. A gdi to vslyssał Krol Assor Labin/ obesłał wssytki krole okoliczne/ Przycyągli z wyelkimi woyski do nyego przeciw Izráelskim ludzyom w poczcye trzech set tysyęcy ludzi y dwu tysyąc wozow wyelkich. Przycyągnęli do wod Meron. Rzekł Pan Bog do Jozue: Nye boy sye/yutro ye tobye dam ná bicye/ wozy ich popalisś á konyem żyły podrzeżesś. Y porázili ye synowye Izráelscy/ okrom tych ktorzy do myast obronnych vcyekli/ ábowim sye byli dobrze Kánáneyczykowye w myescyech ogrodzili/gdi slysseli iż lud Izráelski cyągnye s pusscżey do nich/ y nye mogł ich Izráel dobyć/áż zá wyelką pracą á długą s trudnoscyą. Wssákże zwoyowáli wssytko krolestwo żadnemu nye przepusscżáyąc/áni było myásto potym żadne

Obyessenye pięć krolow.

Porázeni krolowye.

tym żadne ktore by sye im w moc nye dało s przypędzenya. Zábili thedi yuż byli synowye Izráelscy trzydzyesci y yeden krolow Pogáńskich wssytkich.

Jeden á trzydziesci krolow zábili.

Pyąthego roku wyscya s pusscżey/ russył sye Jozue z namyoty swymi y luou Izráelskyego z Galgale do Sylo/a tám postáwili namyoth domu Bożego. Potym do Sychen/y postáwił ná gorze Hebal ołtárz Pánu Bogu s ká myenyá cáłego/y vczynił ofyárę z dobytká pokoynego/y nápisał ná nim Deuteronomium/to yest pyąte ksyęgi Moiżessowe. Potym Jozue dał zyemyę Hebron ku dzyerżenyu Kaleb/y było zyemyá w pokoyu przez nyemáły czás.

Sylo. Sychen. Hebal gorá. Hebron. Kaleb.

Wezwawssy tedy Jozue ludu wssytkyego przed namyot Páński domu Bożego w Sylo/ rzekł k nim: Starzałem sye/ dobrzeby ábyscye byli rozdzyeleni krainámi tymi ktoresmy Páńską mocą pobráli według yego woley. A ták losem przypádły ná nyę krolesthwá ty. Pirwssym losem Judowemu pokolenyu. Wtorym Symeonowemu. Trzecim Beniamin/ á tá część byłá bárzo cyásna ále płodna w vżytki/ k nyey przysłusssáło Jericho y Jeruzalem. Czwartym Efraim. Pyąthym połowicy Manásse. Szostym Isáschar. Syodmym Zábulon. Osmym Asser. Dzyewyątym Neptalim. Dzyesyątym Dánowemu. Ale y Lewitom osobno oddzyelono czterdzyesci y osm myast ku myeskányu/s ktorych yuż byli wzyęli dzyesyęć w Ammoree/gdzye byli vstáwili trzy wolne záchowánye káżdemu ku vcyekányu/ á stę stronę Jordanu tháyeż drugye trzy ku záchowányu wolnemu spokoyem ktory sye do nich vcyecże. Potomkowye Jozefowi poczęli mowić iż máły dział ná nye przyssedł mowyąc/ że w ich narodzye wyelki sye lud rozmogł. Odpowyedzyał Jozue áby sobye w gránicach przesthrono czynili á dobywáli krain po gorach dáley zá zyemyę obyecáną.

Rozdzyał krolestw.

Jericho. Jeruzalem.

Potym Jozue wezwawssy k sobye pospolitego ludu Izráelskyego rzekł im: Już sye ya mussę s cyátem swym rozłęczyć/á rozumyem po was iż po mey smyerci Páná swego pobudzicye ná syę/ wybyerzcye sobye teraz przedemną á powyedzcye komu rádnyey będzyecye chcyeć służyć/ yesli bogom Pogáńskim czyli Pánu swemu/ktory was przywyodł do tey zyemye/bowim ya y dom moy sámi służyć będzyem Pánu Bogu nassemu. Rzekł lud pospolity/ Boże vchoway ábyśmy od swego Páná myeli odstępić/ále mu służyć będzyem. Rzekł Jozue/was [...]nych ná swyátki byorę/żescye dzis wybráli Páná sobye á rzeklíscye go [...]sthępowáć nigdi. Odpowyedzyeli/ yesthesmy swyádkowye tego/y wsth[...] [...]ju do Sylo sthánęli przed domem Bożym/ y wzyął onego dnyá pokoy s Pá[...] Bogyem lud Izráelski/á ná znák tego Jozue wylał wodę ná zyemyę/ [...]dy rzekł/ kthoby ináczey vczynił/nye tylko sam zginye ále y wssytko plemy[...] [...]go wyschnye yáko tá wodá ná zyemi/ y nápisał to Jozue onego dnyá w ksyęg[...] [...]yeczne zákonu Bożego/ y wzyął wyelki kámyeń położył gi pod dębem kthory [...]ał przed domem Bożym/á rzekł: Ten kámyeń będzye wam ná swyádectwo w[...] [...]czne. Potym rospuscił lud do dzyerżaw swych/á sam rychło vmárł máyąc lat [...]eku swego sto y dzyesyęć/rządził lud po Moiżessu dwádzyescyá y ssesc lat/pogr[...] [...]yon yest w myescye Támnatsare ná gorze Efraim. ¶ Tegoż czásu vmárł [...] [...]ázár Biskup/ pochowan w Gábaát á Phinee syn yego ná yego myeysce w[...] [...]ył.

Jozue vmárł.

Eleazár vmárł.

Rozdzyał yedenn[...] y Ksyąg Pirwssych o Sędzoc[...] żydowskich.

Látá od stworzenyá wssech rzeczy 3745.

WO smyerci Jeoschua [...] ná Nun/ rádził sye lud Izráelski przez Phinee Biskupá Pán[...] Bogá/ktoryby ich myał być sprawcą przeciw Kánáneyskim. Rzekł Pan Bog áby był Judás/tho yest z Judowego narodu. Rzekł tedi Judás do Kaleb Symeonowi/ wstęp semną ná moy dzyał/á walcz przeciw Chánáneo[...] Stąpili tedi do Bezech/ y zábili tám dzyesyęć tysięc[...]

Judicum. 1.

Adoniśebech obćyet.

śyeć tyśyąc mężow/ á poimawśy Adonizebech vćyeli mu ręce y nogi/ Jeruzalem wzyeli y śpálili. Wzyął też Judás Gazam y Aśkalon y Akaron s kraimami przy- leg temi/ ale dolnych ludzi nye mogli do końcá przemodz/ bo byli w dobrey obrónie y wzyeli z drugimi przymyerze/ á záchowáli ye myedzy sobą pod tributem przećiw woley Bożey/ bowyem yuż zapomnyawśy dobrodzyeyśtwá Páńśkyego wzyeli tho- wárzyśtwo s Pogány yedząc śnimi y piyąc y żony od nich poymuyąc/ bałwanom ich służąc. Byli vpominani przez Anyolá w Gálgáli/ kthori mowił/ bogowye ich będą wam ku vpádku. Przeto Pan Bog dał ye w moc Rázathaim krolowi Sy- riyśkyemu y Mezopotáńśkyemu/ służyli mu ośm lat/ á potym wołali do Pana Bo- gá o wśpomożenye á wybáwyenye z nyewoley/ dał im śprawcę dobrego Othonie- lá ktory ye z nyewoley wybáwił.

Rázataim.

Othoniel z narodu Judá/ brát y zyęć Kálet pirwśy Sędzya ich rośkazował Żydom czterdzyeśći lat wzyąwśy odpowyedź od Bogá/ aby czynił o wolność s krolem Syriyśkim/ poráźił go y wybáwił lud Izráelśki od nyego/ y byli w pokoyu trzydzyeśći y dwye lecye.

Látá od świátá stworzenya 3 7 8 6.



Eglon.

Ayoth álbo Ehud po Żydowśku wthory Sę- dzya żydowśki z narodu Beniamin/ syn Gerari/ ro- śkázował Żydom ośmdzyeśyąt lat. Ten gdi widział Eglona Krola Moábśkyego gdy ośmnaśćye lath trapić lud Izráelśki/ y wyele myaśt ich pobráć/ tribut ná nye wyelki vłożyć/ y bał- wany od Gálgale wnyeść/ z rośkazánya Páńśkyego vczynił ták/ śedł do Eglona krolá z dári od Żydow rzekł mu/ mam ś tobą nyeco osobnego mowić ná pokoyu. Kazał tedi wśyt- k... wynidź krol Eglon yedno śnim został. Ayoth dobywśy deki przebił go przez żyw... y zábił/ bo był tłuśti/ záwárśy go wyśedł tytem śpokoyem. Przyśedł Ayot do ...oich/ powyedział im tę rzecz/ trąbili ná gorze Efraim/ y stąpili śnim do brodu Jorda... ...rzyli na Moábśkye ludzi y porázili ye. Od tego czáśu byli pod mocą Izráelśką Moá...owye. Po śmyerći yego wstąpił ná yego myeyśce Sangár syn Anátow/ ten to ye... ...m lemyeśem zábił śeść set nyeprzyacyol/ ale tegoż roku vmárł/ przeto nye yest my... ...v Sędzye poczytan.

Sangar.

Trzećy Sę- dzya.



Delborá z narodu Efrai... z mężem swoim Borách z nar... du Neptálim po Ayocye sądził Żydy czterdzyeśći lat tym obyczáyem. Rychło po Ayocye Żydowye rozgnye- wáli Páná Bogá swoim nyeposłuśeń- stwem/ przeto ye dał w moc nyeprzya- cyelom ich/ iż ye Labin Kánáneyśki krol ktory myeśkał w Aśeroth/ vćiśkał poda... swego Ziśare. Przeto zá śye Żydowye vcyekáli y prześládował przez Hetmáná tośyerdzye/ á Delbori prorokinyey o przyczynę ye s płáczem do Páná Bogá o mi... ...rośili. Ktorey gdi modlitwy Pan Bog wysłuchał/ wnet męża swego Báráchá Kśyążę álbo wodzá wybrátá/ kto ry prętko sebrawśy dzyeśyęć tyśyąc ludzi zbroy... poráźił/ potłoczył/ y pobił wśytki. Ziśárá Hetm... Potkał śye z nyeprzyacyelmi/ cyekł z wozá do yedney nyewyáśti w dom/ á tá... ...an z wyelkyego przesthráchu v- le gdi śprágnął/ prośił oney nyewyáśty by mu ...śye chcyał táyemnye záchowáć/ á śye go do śytośći nápił/ vśnął twárdo ná zyemi... ...á pić/ y dátá mu mleká. A gdy go żelaznym gwoździem do zyemye przez skronyl... ...nyewyáśtá tho widząc przybitá Bárachowi. A ták wyzwolili od obcyążenya nye... ...tothem żelaznym/ y obráwitá ...zyacyelśkyego lud Izráelśki.

Labin.

Zyśara.

Spyewáli

Spyewáli tedi Delborá y Bárách pyeśni swoye ku ćći á chwale Bożey/ dzyękuyąc zá wśpomożenye wyelkye.

Látá od stworzenya świátá 3 9 8 0.

Hedeon z narodu Mánáśe syn Jos/ czwarty Sędzya Izrá- elśki/ rośkazował Żydom czterdzyeśći lat y stymi śyedm w ktorych służył Má- diánitom y Amálechitom. Po wyelkim vdręczenyu Żydow od nyeprzyacyol wołá- li ku Pánu Bogu o wśpomożenye Izráelitowye. Kthory gdi śye nád nimi śmito- wał/ posłał im mężá s pro- rokow yednego/ to yest Ge- deoná/ do kthorego Anyoł przyśedł á on sobye yuż śpi- żę gothował ku vcyekányu boyąc śye nyeprzyácyol/ rzekł mu/ Pan ś tobą mężu mocny. Rzekł Gedeon/ ye- śli Pan ś námi czemu nas ty- zte rzeczy pothkáły? Rzekł mu Anyoł/ idź á będzyeś bił Mádiány. Kthoremu Gedeon/ yeślim táśkę ná- lazł przed oczymá twymi/ nye chodź ztąd áż zá śyę przy- dę. Y vwárzył Gedeon kozyełká y włożył w kośz myęśo y chleb/ położył Anyoło- wi/ á polewkę zostáwił w garncu. Rzekł Anyoł położ myęśo y chleb ná skále á po- ley z wirzchu polewką. A gdi to vczynił/ ruśył tego Anyoł rozgą/ wystąpił ogyeń ná to s kámyenya á strawił ony potráwy/ y zniknął Anyoł. Teyże nocy Gedeon z dzyeśyącyam sług/ ná roskazánye Páńśkye/ skáźił ołtarz bałwáná Báál/ y las po- śyekł. Názáyutrz rzekli myeśczánye yego oycu Jos: Wywyedź syná iżby vmárł. Ktorym rzekł/ á wy śye tho mśćić macye Báál? yákoby rzekł/ yeśli był Bog snád- nyeć śye sam pomśći krom was. Od tego czáśu wezwan Gedeon Jeroboal. Sebráli śye tedi Amálech y Mádian przećiw Izráelitom w wyelkim poczcie. Prze- śedśy przez Jordan/ położyli śye w dolney kráinye Jezráel/ á leżeli yáko Száráń- cza. Gedeon s roskazánya Páńśkyego sebrał lud z narodow Mánáśe/ Zábulon/ Neptalin y Aśur w poczcye trzydzyeśći y dwá thyśyęcy/ y prośił Gedeon znáku zwycyęstwá od Bogá/ położywśy wełnę ná zyemi suchey/ ktorą przemyenną náy- dował/ czáśem mokrą czáśem suchą/ tho yest/ pirwey żądał áby byłá wełná mo- kra á zyemyá pod nyą sucha/ y stáło śye ták. Potym żądał áby wełná byłá sucha á zyemyá pod nyą mokra/ wśytko otrzymał/ poznał znák zwycyęsthwá. Y rzekł Pan Bog do nyego: Ludu wyele ś tobą/ áby nye rzekli swoyą mocą yesteśmy wy- báwyeni od nyeprzyacyol. Przeto wołay do ludzi/ ktoryby śye bał áby śye wroćił z woyśká/ też ktory domu nye dobudował/ álbo tákyeż winnice nye dośczepił/ ál- bo żonę poyąwśy do domu yey nye przyniosł. Y wroćiło śye ich z woyśká do domow dwádzyeśćiá y dwá tyśyącá. Rzekł Pan Bog do Gedeoná/ yeśćze tego ludu wie- le/ przywyedź ye do wodi Arad w południe kyedi gorąco/ á kthoryć będzye z ręki pił wodę chwytáyąc yęzykyem yáko pyes/ toć yest lenywy káż mu z woyśká precz/ tyl- ko ktory klęknye á schyli śye do wodi á piye/ ten nyechay zostánye. A thákich śye ye- dno było okazáło trzy śtá. Y rzekł Pan do Gedeoná/ dam ći w moc Madiáná. Teyże nocy rzekł Pan Bog do Gedeoná/ zstęp do namyotow Mádiáńśkich thy y Phárá dzyecyę twoye/ á vsłyśyś co będą mowić. Ktory wstąpił/ stánął ná stro- nye namyotow gdzye straż byłá/ y słyśał gdi yeden drugyemu sen swoy powyá- dał mowyąc: Zdáło mi śye zwyesnye yákoby chleb yęczmyenny nye kwáśony przy- śedł do namyotow Mádiáńśkich/ y śedł prośto áż do krolewśkyego/ przewroćił



Aniol.

Báál skázon.

Jeroboal álbo Jedeon Jezráel.

Judicum vij.

gi. Rzekł

gi. Rzekł towárzyſs yego/ źle to naſyenye myędzy inemi Jęczmyeń/ tákyeż myędzy
Zydi ſłużebnicy Gedeonowi/ nic to inego yedno myecż Gedeonow/ da Bog w rę
ce yego Mádiáná. Słyſſąc to Gedeon był ſercá dobrego wyelbiąc Paná Bogá
Przyſſedł do ſwoich powyedział im tę rzecż/ y rozdzyelił ye ná trzy częſci/ y dał im
trąby w práwe ręce/ á w lewe pochodnye álbo lámpy w łágyewkach prożnych/ á
rzekł im/ yáko ya będę czynił/ ták wy czynić będzyecye. A gdi było o poł nocy/ zá-
ſádzili ſye we troyę około namyotow/ yáko poczynał Gedeon tákyeż y oni/ yeli trę

Porázeny Amálechite.

bić á łágwyámi tłuc yednę o drugą. A gdi ye potłukli dzyerżeli lámpy w ręku
trąbyąc y wołáyąc: Myecż Páńſki y Gedeonow. Przecućiwſſy Amálechite polę-
kli ſye/ nye znáyąc yeden drugyego bili ſye ſámi y zábiyáli/ á drudzy poczęli vcye-
kác áż do Bedſechá. Mężowye ktorzy ſye ſnimi bili gonili ye wołáyąc. Efraim zá

Oreb. Zeb.

ſkoczył im v Jordaná zábił dwu krolu Mádiáńſkich Oreb y Zeb/ y przynyeſli gło
wy ich do Gedeoná gnyewáyąc ſye á mowyąc/ czemu ich też k they potrzebye nye
wezwáli. Ktory rzekł/ ſnadź byſcye ſye byli gnyewáli/ wſſák przedſyę dał Bog w
ręce wáſſe krole Mádiáńſkye. Przeſſedł tedi Gedeon przez Jordan/ ále nie mogł
gonić nyeprzyacyoł dla wyelkyego ſprácowánya/ y rzekł do mężow Sochoth áby
mu dáli chlebá/ ále nye dáli y záprzeli krolow Zebe y Sálmáná/ wſſákże ye poráził
Gedeon y zábił/ wyeżę y myáſto Phánuel przewrocił y pobił obywátele ich. Rze-
kli tedi ludzye Jzráelſcy k nyemu/ bądź pánem náſſym y ſynowye twoi. Kthory
rzekł/ áni ya áni ſynowye moi nye będą nád wámi pánowáć/ ále Pan Bog/ yedno
proſſę nádaycye mi klenotow złotych z łupu wáſſe°. Ktorzy wnet nádáli mu koł-
tkow złotych od vſſu/ było złotá tyſyąc y ſyedḿ ſet ſyklow/ s ktorego ſpráwił odzie
nye y náczynye kápłáńſkye/ y dom Boży w Efrá y ołtarz/ nád ony ktore były dru-
gye w Sylo/ y vczynił ſye kápłanem/ y ofyáry czynił ná ołtarzu ſwoim. Przeto ſye
náń Pan Bog rozgnyewał y dom yego wyniſſczył máło nye wſſytek. Pothym w
dobrey ſtháróſci vmárł zoſtáwiwſſy po ſobye ſynow ſyedḿdzyeſyąth/ ále drugye
myał nye z właſnych żon/ ktore wſſytki pobił ſyn bękárt Abimelech/ okrom yedne-
go Joátán.

Abimelech piąty Sedzya Zydowſki/ ſpráwo
wał Zydy trzy láta/ ten po ſmyerci oycá ſwego Gede-

Judicum ix.

oná/ ſſedł do Sychem do przyrodzonych mátki ſwey/
rzekł do nich/ co wam lepyey yeſth/ y myeć nád ſobą ſyedḿ-
dzyeſyąt pánow czyli yednego. Rzekli wſſyſcy lepyey yedne°.
Y przywyodł ná tho ludzi/ iż ſye ſprzyſyęgli w koſcyele Báál
ſnim w yednoſci być/ y wzyęli ſyedḿdzyeſyąt funtow ſrebrá
ſtegoż koſcyołá y dáli mu/ zá kthore znáymował łotry/ bye-



Joatan.

guny/ y puſte á vbogye ludzi/ s ktoremi ſſedł do Efrá/ á tám pobił wſſytkę ſyedḿ
dzyeſyąt brátow ná yednym kámyenyu/ okrom yednego Joathaná namłodſſego
ktory ſye był táyemnye záchował. Y vſtáwili Sychemowye zá ſprawcę Abimele-
chá podle dębu w Sychemye, A gdi to powyádano Joáthánowi/ ſtał ná gorze
Gárizim/ wołał do wſſytkich Sychemſkich ludzi/ kthorzy ſye byli zeſſli ná ſwyętho
Báál mowyąc: Słuchaycye Sychemowye/ ſſło było drzewo leſne áby ſobye kro-
lá wybráli álbo pomázáli nád ſobą/ rzekli oliwye/ roſkázuy nam. Ktora ſye wymo
wiłá rzekąc/ nye chcę ya ſwey przyrodzoney tłuſtoſci opuſcić/ ktorey bogowye y lu
dzye vżywáyą. Tákyeż rzekli do drzewá figowego. Ktore rzekło iż nye chcę opuſcić
ſwoyey przyrodzoney ſłodkoſci/ owocu/ á krolowáć nád cudzym. Thákyeż rzekli do
mácice winney/ też odpowiedzyáłá iż nye chce odſtąpić od winá ktore vweſelá bo
gi y ludzi. Ná oſtátek rzekli cyernyu: Podź ty á pánuy nád nami. Kthore rzekło:
Podźcyeſs tedi á odpoczyńcye pod mym cyenyem/ yeſli inácżey vczynicye niechay

Przypowyeſc.

wynidzye ogyeń s cyernyá á popali drzewá Libáńſkye. Rzekſſy to powyedział im
tę przypowyeſc: Zábiliſcye ſyny Jerobaal dobrodzyeyá ſwego/ á bękártá wybráli
ſcye yego nád ſobą/ yeſliſcye to dobrze vczynili/ nyecháy wam dobrze będzye/ á ye-
ſli źle/ áby ogyeń wyſſedł z Amálechá ktoryby was y ſnim ſpalił. Wyrzekſſy to v-
cyekł. Y ſtáło ſye ták/ gdi ſye był ſprzykrzył Abimelech Sychenitom/ podwyedli
náń Gáál ſyná Obed. A gdi to obaczył/ zápalił ye z myáſtem/ gdzye wyele ludzi

y s koſcyołem zgorzáło. Od tąd przycyągnął do Thebe/ obległ myáſto/ wyele ſye
ich przed nim záwárto ná wyeży/ wzyąwſſy myáſto wyeżę obległ/ chcyał yą ſpalić
á gdi ogyeń podkłádał/ nyewyáſtá z wirzchu zwáliłá náń kámyeń/ y rozbiłá mu
głowę áż do mozgu. Rzekł potym do ſwego rycerzá/ dobiy myę by potym nye rze
czono iż myę nyewyáſtá zábiłá/ tákże vczynił. Rawna pomſtá zá okrucyeńſtwo kto
re nád brácyą vdzyáłáł.

Roku od ſtworzenya ſwyátá 3952.

THolas ſſoſty Sedzya po Abimelechu ſpráwował Zydy dwá
dzyeſcyá y trzy látá.

Látá od ſtworzenya ſwyátá 3973.

YAir z Gáláád z narodu Mánáſſe ſyodmy Sedzya ſpráwował
lud Zydowſki dwádzyeſcyá y dwye lecye ſſczęſliwye/ bo myał trzydzyeſci ſy-
now ná pomoc/ kthorym rozdáł myaſt Gáláádſkich dwádzyeſcyá ku ſpráwowá-
nyu/ á zá nyego pokoy myeli Jzráelitowye.

Roku od ſtworzenya ſwyátá 3994.



JEphte oſmy Sedzya Zydowſki/ roſkázo-
wał Zydom ſſeſc lat/ bowim po ſmyerci Jáir vdáli ſye
Jzráelitowye ná wſſelkye złoſci y bátwochwálſthwá.
Przeto ye Pan Bog dał w ręce ich nyeprzyacyołom/ to ieſt
Ammonitom y Páleſtinom/ gdi ye oſmnaſcye lath w ſwey
mocy myeli. A gdi ſye obaczyli/ odrzućili od ſyebye bátwány
czártowſkye/ vciekli ſye ze wſſego ſercá ſwego do Páná Bo
gá wołáyąc/ áby ſye nád nimi ſmiłował á wyrwał z nieprzy
yacyelſkich rąk. Ktori głoſy ich vſłyſſał y ſmiłował ſye. Poſłał do nich mężá vdá
tnego Jephte z narodu Gád/ ktorego byli brácya wyrzućili iż nye był z właſney
żony ſyn/ przeto myeſkał w Meſfá. Sebrawſſy lud Jzráelſki vderzył ná Am-
moniti/ poráził ich xxxij. tyſyące. Przed poráſką obyecał y ſlubił Pánu Bogu
ofyárowáć tego kto napirwey przećiw yemu z domu yego wynidzye. Y tráfiło ſye
gdi s triumfem do domu yechał/ corá yego yedina/ ktorą bárzo miłował/ bo nye
myał inſſych dzyeći/ wyſſłá przećiw yemu s fraucimerem ſwoim z bębnem y s pi-
ſſczałkámi ſpyewáyąc á dzyękuyąc Pánu Bogu zá then dar zwycyęſtwá. Ocyec
vzrzawſſy yą rozdárł ná ſobye odzienye rzekąc: Ach miłá coro zdrádziłás myę y ſá
má ſyebye/ yął płákáć. Oná pytháłá przyczyny płáczu. Powyedział iey/ iż ſlubił
Bogu ofyárowáć tego kto z yego domu wynidzye pirwey przećiw yemu. Rzekłá
miły oycże inácżey nye czyń/ gdiżeś vſtá ſwe otworzył ku Pánu Bogu w they rze-
czy. Ale o to proſſę ábych myáłá przedłużenye dwá myeſyącá/ w ktorych będę o-
płákowáłá ſwoyey młodoſci s przyrodzonemi ſwemi po gorach chodząc/ tákże v-
czyniłá. Gdi przyſſedł czás wroćiłá ſye do oycá/ vczynił ſnyey ofyárę ku chwale
Bożey yáko obyecał. Stey przyczyny y dzis then obyczay bywa v Zydow/ iż raz w
rok płáczą Zydowye czterzy nyedzyele ná pámyątkę tey dzyewki młodoſci.

Látá od początku ſwyátá 4000.

ABeſſan álbo Eſſebon z narodu Judá dzyewyąty Sedzyá/ ro
ſkázował Zydom ſyedḿ lat/ tego nyektorzy piſſą być Booz od mátki Ráab-
ktory był mężem Ruth. Then myał trzydzyeſci ſynow ták wyele y dzyewek.

Láta od poczatku swyatá 4017.

Abdon syn Hellel dzyesyaty Sedzya s pokolenya Efraim roskazowat Zydom osm lat/ za nyego byto Zydostwo w pokoyu.

¶ Tego czásu Troya wzyetá/ o czym bedzye nizey.

Roku od poczatku swyátá 4027.

Samson z narodu Dán od Oyca Manue á matki Anani syn/ ci gdi plodu nie mieli/ vstawicznye Pana Bogá prosili áby ye plodem pocyessyt. Kthorym sye Anyot vkazat/ y obiecat im syna mieć z daru Boskyego/ ktori bedzye mocny przećiw nyeprzyacyelom swoim. Vpominat ye tez aby mu wtosow nye strzygli/ á nye pit nic inego yedno wode. A gdi sye im vrodzit/ strzegli pilno roskazánya Pańskyego/ dzyeki yemu czyniac zá to pocyessenye/ y dali mu imie Sámson/ rosto dzyecye ono pretko/ á dla nye strzyzenya wtosow byt maz hruby/ ktoremu Pan Bog btogoslawyac dat duchá swoyego. Poyat zone s Tamnaty Palestińskyego myástá/ ktora gdi tám czesto nawyedzat chodzac do Swyekrá swego/ tráfito mu sye yedneo czásu lwá zábić ná drodze/ ktorego zárzucit precz. Drugi raz idac imo oń/ nálazt w yego gtowye plastr myodu/ yadt gi/ y donyosl zenye swey drugi Thám pothym bedac ná godzyech/ zádat mtodzyeńcom gadke/ yesli ya zgádna myat dać ssat trzydzyesci/ á dat im czásu do syedmi dni. A gdi go prosili áby the gadke zadat/ rzekt/ thá gadká yest: Z yedzacego wyssedt pokarm/ á z mocnego wystá slodkośc. Jozephus ták ktádzye: Ktori wssytko pozyrá/ slodki pokarm s sie bye pusscza. A gdi nye mogli zgádnać/ prosili yego zony áby ná nim wybádátá co to yest/ á im powyedzyátá/ mowyac yey yesli tego nye vczynisz spalimy cye y z domem oycá twego. Ktora ták dtugo prositá by yey powyedzyat/ áz poczetá ptákać mowyac/ widze iz mye nye mituyesz á masz mye w nyenawisci przetho mi nye chcesz powyedzyeć. Potym yey powyedzyat zá vstáwicznym prossenim/ oná lepak powyedzyátá mtodzyeńcom myeyskim. Gdi przyssedt czas powyedzyeli mu gadke rzekac/ co yest slodssego nád myod/ co mocnyeyssego nád lwá. Kthori yákoby z gnyewu rzekt: Byscye nye oráli yátowica moya nye zgádlibyscye thego. Wstapit weń duch Bozy/ ssedt do Askalonu tám zábit trzydzyesci mezow ktorzy go przesladowáli/ pobrat im ssáty y dat onym mtodzyeńcom co gadke tráfili. A gdi zone yego zá inego dáli/ náchwythawssy trzy stá lissek przywyezowat gtownye z ognyem do ich ogonow/ y pusczat myedzy zboze Palestinow álbo Philistinow/ y popalit im zboze/ dla tego yego oycá y z zona spalili y s przyrodzonemi/ ále im to oddat plaga wyelka gdi ich wyele pobit. Vssedt tedi Sámson od nich y myeskat w yáskini skalney Etham. Potym szli Philistinowye do zyemye Judá mscić sye nád nimi swey krzywdi. Ktorym rzekli Judowego narodu ludzye/ czemuscye powstáli przećiw nam/ wssákesmy wássy sludzy? Ktorzy rzekli/ daycye nam zwyazánego Sámsoná. Y sszto trzy thysyace ludu z narodu Judá do Sámsoná mowyac mu/ czemu ztosc wyrzadzasz Philistinom/ zasz nye wyesz zesmy pod moca ich? przyszlismy ábysmy cye zwyazáli á dáli cye im w moc. Ktori rzekt/ przysyesscie mi tu iz mie nye zábiye



Táminatá.

Gatká Sámsonowá.

Etam.

nye zábiyecye/ tedi sye wam dam zwyezáć. Vczynili ták y zwyazali go á przywyedli Philistinom. Vyrzawssy go Philistini zwyazánego/ krzykneli wyelkimi gtosy rádvyac sye. Tedi duch Bozy przypadt ná Sámsoná á rostárgat powrozy ná nim yáko nici skoro soba russyt/ pochwyćiwssy czelusc Osla zábit ich thysyac áz drudzy vcyekli. Sprágnat Sámson przez picya/ wotat ku Pánu Bogu o wode/ wneth mu Pan Bog wypuscit wode s czelusci ktora yuz byt zárzucit/ wyrwawssy snyey trzonowy zab/ nápit sye y posilit cyáto swoye/ stey przyczyny y dzis tho myeysce zowa wzdroy s czelusci. Bedac Sámson sercá dobrego/ nye bat sye Philistinow/ ssedt do ich myásteczká przespyecznye Gazá/ á tám sye mu spodobátá nyewyástá swowolna/ y myeszkat snya przez nyemaly czás. A gdi sye dowyedzyeli o nim Philistinowye/ osádzili o nim straz w bronach myeyskich áby nigdzyey nye vssedt/ bo go chcyeli ráno zábić. Sámson wstawssy o pot nocy/ wyssedt z myástá wzyawssy wrotá oboye w bronye myeyskyey y z zamki/ donyosl ye ná rámyonach swoich ná wirzch gori nád Hebron. Potym sye mu spodobátá nyewyástá Dálilá (drudzy zowa Dálidá) y mitowat ya/ kthora bytá ná gorze Soreth/ do kthorey przyszli pyeć dworzan Philisteńskich mowyac yey: Wywyedz sye od Sámsoná w czym on táka moc ma/ ábysmy go mogli zwyezać/ dáruyeć kázdi z nas tysyac srebrnikow. Y stharátá sye o to Dálitá chodzac okoto niego iákoby tego dokazátá. A gdi go tágodnye prositá/ rzekt yey kunsstem: Gdiby mie syedmia powrozy z ylánemi zwiazano byt bych yáko drugi cztowyek. A gdi vsnat zwyazátá go tákimi powrozy/ á dátá znać Philistinom. Przyszli chcyeli go poimać/ trzasnat soba/ opádty snyego powrozy yáko nići. Powtore zásye prositá áby yey powyedzyat/ thákze yey powyedzyat. Ale potrzecye yuz powyedzyat prawde na yey vsitowánye mowyac: Yestem Názáreński/ ktoby mi wtosy ná gtowye ogolit/ ten by mye tey mocy zbáwit. Tedi Dálilá iskátá mu gtowe áz vsnat/ poslátá po Philistiny/ ktorzy przyszli á gtowe mu ogolili/ á Pan Bog od nyego odstapit/ przetho zwyazan y wsádzon do wyezyenya w Gazye wytupiwssy mu oczy. Pisze Jozephus iz tám kámyeń mtyński obrácat yáko nyewolnik. A Zydowye powyádáya iz go do nyewyast przypussczáli/ áby sye ták mocni ludzye rodzili v nich. Po nyektorym czásu/ gdi mu wtosy poczety podrástać/ zeszli sye Ksyazetá Philisteńskye ná swyeto do modty/ áby ofiáre vczynili Dagonowi bogu swemu. A gdi byli weseli/ kazáli przywyeść do syebye Sámsoná ná smyechowisko/ kazat chtopcu co go wodzit áby go przywyodt do slupow ná kthorych wssytek dom lezat/ á yawssy obá slupy rekomá/ trzasnat imi á rzekt/ nyechay dussá moyá vmrze s Philistiny/ á gdi dom vpadt pottukt wssytki cokolwyek byli ná nim y sám syebye/ ták iz ich tám zgineto okoto trzech tysyac ludzi. Potym wzyawssy go przyacyele schowáli do grobu yego oycá/ roskázowat Zydom xx. lat.

Wodá s czelusci.

Gazá.

Dalilá. Sozet gorá.

Dagon.

Tego czásu Lewitá z narodu Lewi myeskáyac w Efraim ssedt z zona z Bethleem do Gábáá/ gdzye byt narod Bemiáminow/ chodzac po vlicy nye chcyat ich nikt przyyać w dom/ áz ye vyrzat yeden stári maz kthori ye przyyat do swego domu. Mtodzyeńcy onego myástá vyrzawssy persone cudna onego goscyá zone/ wyeczor oskoczyli dom onego stárego meza wotáyac áby wywyodt goscya nyewyáste/ chceli sam pokoy myeć. Vpominat ye stárzec ták dtugo/ áz dáley nye mogt ináczey vczynić yedno obá z goscyem wywyedli zone onego Lewity/ ktora wzyeli y czynili snya co chcyeli cáta noc. Ráno wstawssy oná nyewyástha przysztá do gospodi/ pádtá ná progu przed domem y vmártá. Maz yey baczac tho wzyat ya á nyosl ya ná osle do domu/ tám ya rozsyekat ná dwánascye sstuk á poslat do wssytkich narodow dwunasci Izráelskich po sstuce/ powyádáyac co sye mu przydáto od narodu Bemiaminoweo/ á prossac áby zá táki nyesláchetny vczynek byli karáni. Wnet sye sebráli Izráelitowye przed dom Bozy w Sylo/ y vrádzili áby to myásto Gábaá y z ludem do gruntu zborzyli. Wzyawssy ná sye zbroye szli do Gábáá. Potkáli sye z ludzmi narodu Bemiaminowego/ á tám wyelki lud z obu stron porazon/ to yest s strony Izráelskyey czterdzyesci tysyac/ á s strony Bemiamin pyeć á dwádzyescyá thysyac/ dopuscit im Pan Bog pirwssego wygránya Bemiáminowym ludzyom. Drugi raz Izráelitowye potkáli sye snimi/ zásádziwssy lud przed myástem ná iney stronye myástá ná zasádce. Przećim kthorym vuz przespyecznye

Lewitá.

Gábáá zborzoná.

spyecznye wysli z myástá Bemiáminowye máyąc nádzyeyę w zwycyęstwye. Potkáli sye snimi s przodku/ á oni ktorzy byli ná zasádce rzucili sye do myástá/ zápalili ye y wysyekli zony dzyeci dobytek zadnemu nye przepuscili/ ták ze y owi ná przodku porázeni/ ledwo wssytkich zostáto ssesc set. Y sprzysyęgli sye Izráelitowye zadnemu z narodu Bemiaminowe° dzyewki swey nye dáwáć w małzeństwo/ yessCze nád to wywyádowáli sye myędzy sobą/ yesliby tácy byli myędzy imi coby im thego pomagáć nye chcyeli/ y nálezyęni byli tácy być synowye Lábis Gáláád/ wybili ye Izráelitowye do namnyeyssego/ thylko czterzy stá dzyewyek zostáwili/ kthore vrádzili dáć w małzeństwo tym ktorych yessCze zostáto byto ssesc set z narodu Bemiaminowego/ áby ten tribus álbo narod dwunasti nye záginął Bemiáminow. Ale iz yessCze nye dostawáto do dwu set dzyewek/ przeto im powyedzyeli: Oto w swyęto poydą dzyewki swym sthádem do thańcá/ wyrywáycye sye milczkyem z winnic/ á chwytay kázdi swoyę á myey zá małzonkę. A tym obyczáyem zásyę narod Bemiáminow wskrzesson. A tu sye skończyty ksyęgi Sędzyow Izráelskich/ ktore zowiemy Judicum/ po Zydowsku Sowthym.

Historya Ruth.

Elimelech. Noemi.

Czásu nyektorego Sędzyego/ był głod w zyemi myędzy Izráelity. Wyssedł tedi Elimelech z zoną swoyą Noemi z Betleem Judá/ pyelgrzymowáli do Moábskyey zyemye/ ze dwyemá syny Malon y Chelion/ y myeskáli tám przez nyemáty czás. Vmárt potym Elimelech/ á Noemi zostátá z dwyemá syny/ ktorzy tám zony poyęli Moábskye/ yedne zwano Orfá/ druga Ruth. Potym vmárli męzowye bez płodu/ tylko máłká zostátá Noemi ze dwiemá Swyekrámi/ ktora sye wezbrátá do oyczyzny isc z Moábskiego kráyu/ bo slyssátá iz yuz Pan Bog dał dosyć zywnosci ludu Izráelskyemu.



Wysstá z domu z obyemá Swyekry. A gdi przyssedł czás ná drodze/ rzekłá Swyekrom/ áby sye wrocity do swych mátek przyrodzonych mowyąc: Nyechay was Pan Bog opátrzy miłosyerdzim swoim/ we mnyę yuz prozną nádzyeyę mácye myeć ábych syná myátá coby ná syenye bráckye wskrzesił/ bych go dobrze teráz vrodzitá/ nizliby dorosł sstárzáłybyscye sye/ ostátybyscye sye nyegodne ku rodzenyu. Słyssąc to płákáły obłápyáyąc yą/ Orfá sye wrocitá ále Ruth przystátá k nyey/ áni yey chciátá zostáć mowiąc: Twoyá zyemyá moyá zyemyá/ twoy Bog moy Bog/ twoi przyyacyele moi przyyacyele/ twoyá smyerć moyá smyerć. Bacząc Noemi yey vpor sły spotu/ przysstý do Bethleem. Lud pospoliti mowił/ przysstá Noemi. Ktorim od powyedzyátá/ nye zowcye myę Noemi (to yest cudna) ále Mará/ to yest gorzka/ bo myę gorzkosci nápełnił Pan Bog wssechmogący/ bom wysstá pełná/ á przysstám prozna. A gdi czás przyssedł zniwu/ rzekłá Ruth Swyekrze swoyey/ poydę zbyeráć kłosya ná pole gdzye mi dozwolą. Był w onym kráyu Elimelechowi krewny bogáti człowyek imyenyem Booz od mátki Ráab/ ná ktorego rolą prosthostá á zbyerátá kłosye/ wyzdzymátá y yádtá y Swyekrze nositá.

Orfá.

Booz.

A gdi przyssedł gospodarz Booz do zeńcow spytał co to zá dzyewká? Powyedzyeli mu iz yest Moábská zoná/ ktorá przysstá z Noemi. Rzekł knyey Booz/ słysz coro nye chodź ná ina rolą

ina rolą zbyeráć kłosya/ ále tu zbyeray/ á przystań do moich dzyewecżek/ roskazałem czeládzi swey y dzyecyom áby cye w pokoyu záchowáli/ á yesli pić chcesz idź do flássek á nápiy sye kyedi chcesz. Ktora padssy ná swą twarz czynitá mu poćciwosc rzekłá knyemu: Skąd mi to przyssto zem nálázłá táskę przed oczymá twymi/ ześ myę raczył poznáć nyewyástę pyelgrzymską. Ktorey odpowyedzyał/ powyedzyano mi wssytko cos czynitá swyekrze swoyey po smyerći męzá swego/ á yákos opuscitá przyrodzone swoye á przysstás w nyeznáyomy lud/ nyecháyći Pan Bog Izráelski odpłáći zá twoy vczynek/ zes sye obrocitá ku Izráelowi pod yego skrzydła/ rzekł tez do nyey/ gdi przyydzye godziná snyadániu/ przydź tu á yedz chleb rozmoczywssy w occye. Tákze vczynitá. Przykazał tez swoyey czeládzi áby yey nye bronili żąć będzyeli chcyátá/ á snopow odchodzącye áby ye sobye brátá bez wstydu. Y názbyerátá do wyeczorá kłosya y snopow/ ktore gdi wymłocitá było yęczmyenyá yáko trzy myári. Ktore przyniosłá do swyekri swoyey vkazátá yey/ tákyez y s potraw ktore przynyosłá nye doyadssy. Rzekłá do nyey swyekrá gdzyes to zárobitá álbo názbyerátá? nyechay będzye błogosláwyon ktori sye to nád tobą smitował. Powyedzyátá yey imyę yego Booz. Rzekła Noemi/ odpłáć mu to Pánye Boze/ ábowim yáko zá zywotá táskę swą okázował męzowi memu tákze y po smyerći. Rzekłá thez yest to nam bliski w rodzye człowyek. Ruth rzekłá/ przykazał mi ábych tám bywátá ták długo áz zezną á zbiorą s polá. Rzekłá swyekrá/ gdiz yest przyrodzony nász oblecz sye miła coro w cudne odzyenie/ vmywssy sye chędogo idź do yego gumná/ będzye teraz wyał yęczmyeń/ opátrz gdzye legą yákoby cye nikt nie widzyał/ á gdi sye náye y nápiye będzye weselssy/ vkłádzye sye ku spániu/ potoz sye v yego nog przykrywssy sye częscyą yego płásscza/ thákze vczynitá. A gdi było o poł nocy ocućił Booz/ zlękł sye nyewyásti spytał kto yest? Rzekłá yam yest Rut sługá twoyá przyodzey myę płássczem twoim/ bos mi yest przyrodzon. Rzekł knyey/ bądź błogosláwyoná coro moyá otrzymátás v mnyę wyęcssą táskę nád pirwssą/ izes opuscitá młode y bogáte álbo vbogye młodzyeńce/ á skłonitás sye ku mnyę/ nye boy sye/ o co mi rzeczesz vczynyę/ wye wssytek lud w myescye moim o twym záchowányu cnotliwym/ yestći iny blizssy ktobye nizli yá/ á wssákze nye będzyeli cye chcyał przyyąć przyymę yá/ zywye Pan Bog spi spokoyem áz do yutrá. Spátá tedi v nog yego áz do dnyá. Ktorey rzekł áby o tym nikt nye wyedzyał zes tu przysstá/ rzekł yey yessCze áby sye płássczem przykrytá dzyerząc obyemá rękomá/ áz yey námyerzył ssesc spądow yęczmyenyá y położył ná nyey. Wzyętá pothym yęczmyeń á donyosłá do swyekry á powyedzyátá yey wssytko co sye dzyało. Rzekłá swyekrá poczekayze máło/ coć rzekł nye vczyni ináczey. Syadł tedi Booz w bronye myeyskyey/ á gdi vyrzał blizssego w rodzye Ruth/ záwołał go k sobye imyenyem rzekąc/ syądź tu trochę/ y vczynił ták. Wezwał tez Booz dzyesyęć męzow sthárssych myeyskich/ przed ktoremi ku bliskyemu krewnemu mowił: Brátá nássego Elimelechá zoná Noemi przedáye imienie/ ty bliskosc ktemu przyrodzonym práwem máyąc/ chcę to od cyebye słyssec przed wssytkimi/ yesli ye odkupisz álbo nic/ ábowim nye mász blizssych do nyego nád náyu. Kthori rzekł yá rolą odkupyę. Rzekł Booz/ gdiz rolą myeć chcesz weźmisz Ruth Moábską zá zonę/ áby wskrzesił plemyę nyebosscżyká Elimelechá/ ná twoyey dzyedzinye. Vsłyssawssy to rzekł/ vstępuyę práwá/ tho yesth spussczam ći bliskosc swoyę. Był ten obyczay v nich/ gdi kto komu práwo przyrodzone spussczał/ trzewik álbo bot zyął z nogi á podał stronye/ ná znák iz mu ye ze wssytkim práwem spusscza. A gdi ták vczynił/ oswyádssył Booz wssytkimi iz yą byorę Ruth Moábską zá zonę sobye/ ábych wskrzesił plemyę brátá swego/ yáko to kázdi powinyen/ by nye zágubił imyenyá domu przyrodzonych swoich. Rzekł pospoliti człowyek/ yestesmy tego swyádkowye/ áby cye Pan Bog raczył pomnozyć stą nyewyástą ktorą byerzesz do swego domu/ yáko srozmnozył Jákobá z Lią á Rachel/ ktorzy zbudowáli wssytek dom Izráelski/ áby był przykład cnoti w Efrácye/ á imyę chwálebne w Bethleem. Wzyął thedi Booz Ruth zá małzonkę/ ktora mu vrodzitá syná imyenyem Obed/ ten był ociec Izai oycá Dawidowego. Noemi býtá yego pyástunką áz do wychowánya.

Obed.

Rozdźyał Dwunaſty Kśyąg Pirwſſych o Złotym runye/ á o walce Troyáńſkyey z Greki.

Roku od początku ſwyátá 4017. gdi był Sedźyą nád Żydi Labdon álbo Habdon ſyn Hellel/ roku yego roſkázowánya trzecyego/ były wyelkye walki Troyanow z Greki/ o ktorych wyele Poetow y Hiſtorikow roznye piſáto/ przyczyny rozmáite dawáyąc/ myedzy imi też tá yedná byłá.

Jazon.

¶ Jazon ſyn Aſſoná brátá Pelleaſſá Krolá Teſſálickyego/ był młodzieniec wielkyey cudney vrodi y vdátney śiły/ chcąc co oſobliwego po ſobye w pámyęć ludzką ná ſwyecye zoſtáwić/ vmyślił żeglowáć á doſtáć złotego runá w Kolchis Kroleſthwye z myeyſcá trudnego á nyeprzeſpyecżnego. Proſił s ſobą Pelleaſá Stryyá

Pelleas.

Krolá Teſálickiego w towárzyſtwo/ ktori przyzwolił dla tego/ áby go tám mogł yáko zátráćić/ boyąc ſye by mu kyedi w Kroleſtwye nye przekazał. Ale pirwey o tym Złotym runye trzebá wyedźyeć/ o kthorim wyele á rozmáicye piſſą/ przetho o nim muſi pirwey nápiſáć/ według Diodoruſá.

Atánás. Nephele. Frixus.

Athánás Krol ktory ná wſchod Słońcá pánował/ myał żone Nephele/ ktora mu vrodźiłá ſyná imyeniem Frixus/ y corę Hellen. A gdi mu tá żoná vmárłá/ poyął drugą/ ktora nye ſprzyyáyąłá páſirbom yáko macochá/ y ſtáráłá ſye o to pilnie tym obyczáyem/ yákoby ye ociec precż wygnał z zyemie/ Poſuſſyłá na ſyenie wſſelkye ktore myano ſyáć w folwárcech/ táyemnye/ á gdi ye rozśiáno/ nye weſzło. Pytano káptanow bałwáńſkich/ czemu indźyey doſyć ſye vrodźiło zbożá á v Krolá nic? Przenáyęłá káptany pirwey iż rzekli: poki będą tu w Kroleſtwye Frixus y Hellen/ poty ſye nye bedźye nigdi rodźiło zboże dla ich wyſtępku.

NB

Ocyec ich/ boyąc ſye poſpolitego ludu/ wygnał ye s Kroleſtwá. A gdi byli nád morzem/ vkazáłá ſye im mátká Nefele dźyerżąc báráná ze złotą wełną/ rzekłá im/ weżmicye tego báráná á gdźye on poydźye idźcyeſz zá nim á nye oglądaycye ſye/ á przewyedźyeć was przez morze ná przeſpyeczne myeyſce/ potym go ofyáruyecye bogu Marſowi/ potym od nich znikłá. Szli tedi zá onym báránem/ potym ſye Helle ſyoſtrá oglądnęłá y vtonęłá/ przeto ono morze zową y dziś Hellespontus.

Złoti báran.

Heleſpontus

Ale Frixus cáło przeſſedł do Kolchis Krolá Oeti/ tám báráná Marſowi ofyárował/ ſkorę w yego koſcyele záwyeſił/ y ſtał ſye Mars ſthrożem wełny. Oſádźili ſtráż około tey ſkori/ Smoká s ktorego páſſczeki ogyeń záwżdi pałał/ oſádźili też dwá Byki okrutne/ ktorim ogyeń z gęby ſſedł/ yákoby żadny tey ſkori z wełną złotą nye doſtał/ áż ktoby tymi woły orał á ſmokowe zeby rozſyał/ to yeſt/ zá nyepodobną to rzecz ſobye mieli/ bo myał práktikę od Marſá ten Krol/ iż w then czás zginąłby Krol/ kyediby tę wełnę złotą wzyęto s koſcyołá yego. Przeto yą wyelką ſtrażą oſádźił/ to yeſt/ okrutnemi ludźmi/ ktore z wyſpu Tauriki przywyodł/ przeto ye zwano Byki/ iż gdi kto przyyechał do koſcyołá Marſowego/ zábili go y ofyárowáli Marſowi/ yáko ſmokowi okrutnemu. Rozſławiło ſye to okrucyeńſtwo po wſſyſtkim ſwyecye Krolá Oeti/ przeto ſye tám kożdi chronił yecháć á chylał mieyſca to/ á ktoby był iechał y przyyechał we zdrowiu/ był rycerzem wſſytkie° ſwiátá.

Jazon tedi ktoregom myánował chćiwy ſławy dobrey/ vmyślił tam yecháć s towárzyſtwem/ á doſtáć Złotego runá. Wezwał k ſobye Arguſá miſternego cyeśle/ ktoremu roſkazał ná wodę budowáć okręt yáki by mogł naprzeſpyecżnieyſſy á mocnieyſſy y więtſſy vczynić. Y vczynił Argus okręt ták wyelki/ iż go yeſſcze ſwyát nie miał tákyego ná ten czás/ przeto go Poetowye piſáli mieć ſto oczy/ to yeſt ſto rozumow/ y pirwſſy okręt ná ſwyecye vczynił. Nákładſſy do niego ſpiże y wſſytkiego czego potrzebá/ nábrawſſy thez s ſobą meżow ſlachethnych co nawybornieyſſych pyęćdźyeſyąt y czterech/ krom inych poſpolitych/ myędzy ktoremi byli známienitſſy/ Káſtor/ Pollux/ Herkules/ Telámon/ Orfeus/ Atlantes/ y wyele inych/ Herkuleſá nád nimi przełożył mężá wyelkiey śiły y rozumu/ á ſam żeglarzem był. Puśćili ſye ná wodę/ á gdi przyyecháli do Frigiey/ ſtáneli v portu

Simoentis

Simoentis/ wyſzli z okrętu ná zyemyę w Kroleſtwye Láomedontowym/ tám ná brzegu morſkim nálezli vrodziwą pánnę Krolewſką corę związáną/ imieniem Heſſionę/ ktora tám byłá dla tego położoná/ iż gdi ſye Nepthunus rozgniewał ná Kroleſtwo Laomedontowo o nie zbudowánye ſobye koſcyołá yáko był Krol obiecał/ gdi przeſpyecznie morze przeyechał/ wypuścił Neptunus bog morſki wyelorybá z wodi ná zyemię/ ktori ludźi pożyrał y zárażał párą morową. Pytáli bogá Apoliná o tę pokuſę/ powyedźyał iż to gniew Neptunow o nie ſpełnienie obyetnice/ á ták będźye długo poki mu nye dádzą ktorego dźyecyęcyá Krolewſkyego ku pożárcyu ná ktore los przypádnye. Boyąc ſye oni tey okrutnośći/ puſſczali loſy ná dźyeći ony/ przypadł los ná Heſſionę ktora byłá niepoſpolitey cudnośći/ zwyązáli yą á położyli ná brzegu morſkim wyelorybowi/ ktorą to nádyecháli Argonante wzyęli yą y rozwyązáli/ á wyelorybá Herkules zábił. Jecháli do Krolá Láomedontá/ powiedźyeli mu co ſye im przydáło/ iż wieloryba zábili/ dźiewkę wybáwili. Krol zá to obyecał dáć Herkuleſowi konie niezwyciężone y Heſſyonę pánnę. Herkules ty wſſytki dári zoſtáwił v Krolá/ ażby ſye wroćił od złothego runá s Kolchis/ toż to myał wźyąć. Dares Frigius ináczey piſſe/ iż gdi przyyecháli ná brzeg Kroleſtwá Láomedontowego/ kazał ye od brzegu wypędźić/ á nigdźiey ſye im nie dał w ſwoim Kroleſtwie rozgośćić/ y muſieli odſtępić.

Simoentis Wyſep. Heſſioná.

A w tym czáſu powádźiłá ſye Medea w Kolchis z oycem ſwoim Oetą o to okrucyeńſtwo ktore nad gośćmi czynił/ ták iż nyekthore przeſtrzegáłá/ nyekthore z więzyenya wypuſſczáłá/ przeto od oycá byłá w ſtráży/ potym vcyekłá do koſcyołá Słońcá/ ktori nad brzegyem morſkim był/ kthorego czáſu s Tauriki oni Argonante do Pontu álbo do Kolchis yecháli. W nocy do koſcyołá ſtąpili/ tám nalezli Medeą chodząc po brzegu/ od ktorey ſye wywyedźyeli okrucyeńſtwá oycowſkyego/ ktore nád pyelgrzymy albo gośćmi czynił/ wyelbili yey rozum y luckość. Pothym obyáwili yey przyczynę przyyázdu ſwego. Oſtrzegáłá ye áby ſobie w tym roſtropnye poczynáli/ chcąli w cáłośći zdrowya ſwego zoſtáć. Tám wſthąpiwſſy ſnimi w rádę przywiodłá Jazoná ná przyſyęgę/ chceli doſtáć złotego runá/ áby yey wyernym á prawdziwym małżonkyem był/ á oná mu ktemu myáłá dopomoc/ yákoby tey rzeczy ktorą przed ſye wzyął dokonał. A gdi ták ſobye rzekli y thego przyſyęgámi potwirdźili/ yecháli w nocy Argonante y z Medeą do złotey wełny/ ktora byłá od Sybári myáſtá Krolewſkyego ſyedmdźyeſyąt ſtáyan. Przyſthąpiwſſy do drzwi koſcyołá Marſowego Medea/ záwołáłá ná Ricerze ich yęzykyem áby yą puśćili. Oni vſłyſſawſſy yey głos otworzyli yey. Rzućili ſye Argonante do koſcyołá z dobytemi myeczmi/ pobili wyele Ricerzow onych/ á drudzy s przelęknyenya vcyekáli/ pochwyćiwſſy ſkorę z złotą wełną wyſzli prętko wſyedli w okręt y z Medeą poſzli precż. A gdi ſie krol Oetá dowyedźyał od tych co vcyekli/ gonił ye s tymi ktore mogł náprętce ſebráć/ pogoniwſſy ye potkał ſye ſnimi/ tám zábit drudzy vcyekli. Argonánte potym przypłynęli do Pontu/ potym do morzá ktore zową Propontidis/ potym do Heleſponcu áż do Troiey. Poſłał tedi Herkules do Krolá Láomedontá brátá ſwego Jphiklá y Telámoná/ áby mu dał Konye y Heſſyonę yáko obyecał. Nye chcyał dáć/ ktemu y poſły poſádzał/ y Argonanti Greki táyemnye chcyał pobić/ á chcyeli mu tego pomagáć wſſyſcy w Troiey okrom Pryámuſá/ bo ten był przećiw temu mowyąc/ iż goścyom y poſłom ma być wyárá chowaná. A gdi ná tho nic nye dbáli/ Priamus dodał do wyęzyenya onym poſłom po táyemnye dwu myeczu/ kthoremi ſtroże pobili y z wyęzyenya vcyekli do ſwoich/ á powyedźyeli co im zá odpowyedź Krol Láomedont dał. Krol też Láomedont ſebrawſſy lud cyągnął przećiw im do brzegá morſkyego. Potkáli ſye ſnimi/ ácż nye rowno było Grekom w poczet/ ále zacnośćią y męſtwem Troyany przechodźili. Tám Herkules zábił Láomedontá Krolá/ myáſto wzyęli y Heſſyonę pánnę/ ále potym myáſto Priámuſowi ſpuśćili/ yáko przyacyelowi ſpráwyedliwemu.

Medea.

Sybarim.

Krol Oethe zábit.

Jphiklus. Thelamon.

Ale ini piſſą ináczey/ myenyąc iż gdy Jazon przypłynął do Kolchis/ był czczon y wazon od Krolá Pontſkye° Oeti/ á od Medee czárownice dźiewki Krolewſkyey był zámiłowan. A gdi proſił Krolá áby zá łáſką yego mogł widźyeć złote runo. Krol mu dał odpowyedź/ yeſli thego dokaże iżby mogł vkroćić

Druga hiſtorya.

woły Wul-

woły Wulkanowe z myedzyánemi nogámi ktorim ogyeń z gęby pała/ á orał imi: Smokowi zęby wybrawſſy poſyał iżby Ricerze ſnich powſtáli á zbili ſye ſpołu ſámi Medea máyąc z Jázonem około thego oſobną rozmowę/ powyedzyáłá mu yeſli mi przyrzeczeſz poyąć mię zá włáſną żonę á chowáć mię poććiwye do ſmierći/ dam ći náukę iż doydzyeſz złotego runá bez ſſkodi ſwoyey y towárzyſſow ſwoich. Ktorey gdi przyſyągł dáłá mu náukę iż ſtráż pobił/ złote runo wzyął/ myáſto ze wſſytkimi ſkárby wybrał/ y zyechał precż wzyąwſſy Medeą. A dał mu był Apollo odpowyedź/ iż thák długo myał być Krolem poki złothego runá nye wezmą z yego Kroleſtwá. Medea boyąc ſye pogonyey rozſyekáłá ſwego brátá Abſyrtá ná ſſtuki/ rozkłádłá po wyſpach/ áby ocyec zbyeráyąc po ſſtuce czynił pogrzeb á omyeſzkał pogonyey áżby przyyecháli do Greciey.

Ty rzeczy nyekthore ſą wymyſlne od Poethow Greckich/ bo oni

myári nye myeli chwale ſwey w piſányu/ zwłaſſczá gdi co yeden z ich narodu vkazał oſobliwego/ przydáli ktemu wyele nyepodobnych rzeczy. Co ſye tycze tego złotego runá/ ſtąd to runo ſławę wzyęło/ iż w tym kroleſtwye Kolchis nád morzem Pontſkim był y owce z wełną bárzo dobrą nád kthorą ſwyát lepſſey nye myał/ zá ktorą wełnę ten Krol wyelkye ſkárby brał/ ták złotá ſrebrá yáko drogyego kámienyá/ iż mu rownyá w ſkárby ná ſwyecye nye było. Grekowye będąc ná then czás przeważni á mężni kuſili ſye o nyę do nyego/ y nye mogli ich inácżey doſtáć v nyego yedno przez tę corę yego Medeą/ ktorą Jazon ſwoyą wymową á łágodną rzeczą ktemu námowił/ iż nye tylko ſkárby ſnyą pobrał ále y Kroleſtwo mu wſſytko poddánoſć chcyeli vczynić/ gdi ſye ſámi myedzy ſobą przez yego przycżynę nye mogli zgodzić. Piſſą nyektorzy iż rychło potym Medea pognyewáłá ſye z Jazonem y zyecháłá od nyego precż z Greciey ná wſchod ſłońcá/ popaliwſſy yego kráinę y myáſta ognyem miſternye przyprávonym/ á tám záłożyłá myáſto Media/ od ſwego imyenyá y od ſyná ſwe° Medeuſſá/ potym od myáſtá wſſytko kroleſtwo zwano Media kthore pirwey zwano Elámite.

Herkules pámyethał co mu zá lekkość wyrządził Krol Frigiyſki

Kaſtor. Polux.

Láomedont y towárzyſſom yego/ przyyechał do Spárti myáſtá/ gdzye był Kaſtor y Polux brácya pyękney Heleny/ proſſąc ich o pomoc towárzyſką przećiw Láomedontowi/ ktorzy mu tego towárzyſtwá obyecáli pomoc/ thákyeż y Telámon y Peleus/ Neſtor y im/ bo co myáſto było v Grekow to Krol álbo Kſyążę/ przeto zacni ludzye byli w Grecięy. Gdi Herkules zgotował ſwoye okręti/ wzyąwſſy poczet ludzi y towárzyſtwo obyecáne do nich/ puścił ſye do Troiey. Przyptynął w nocy do Sigeum/ oſádziwſſy ſtrażą łodzye álbo okręti/ przy ktorych zoſtáwił Káſtorá y Poluxá/ á ſam cyągnął z woyſkyem do Jllium. Gdi to powyedzyano Láomedontowi/ ſebrał woyſko yeznych/ cyągnął przećiw im. Herkules iną drogą ſie obroćił. A gdi ſye Láomedont dowyedzyał iż Grekowye do Jllium cyągną/ wroćił ſye z woyſkyem od brzegá/ potkał ſye z Greki/ byłá wyelka bitwá/ zábith Krol Láomedont w bitwye od Herkuleſá. Poráziwſſy Troyany/ Thelámon nápirwey myáſto Jllium vbyeżał/ tám pobráli wyelkye ſkárby y pánnę Heſſyonę Krolewſką corę/ ktorą Herkules Thelámoná zá poſługę známienitą dárował. Priamus ſyn Láomedontow o tym nye wyedzyał bo był ná ſtronye w Frigiey. Noſili do okrętow łupy Grekowye/ ktorych doſyć nábráli w myeſcye/ thák ſkárbow yáko zacnych pań pányen álbo młodzyeńcow. Pobiwſſy wyele Rycerſkyego ludu/ puśćili ſye záſyę do Greciey. Priamus dowyedzyawſſy ſye przyyechał s Frigiey s pocztem Rycerſkich ludzi/ opłákawał długą chwilę tey przygodi złey/ to yeſt oyca zábitego/ ſyoſtry poſromocenya/ Rycerzow zbitych/ ſkárbow wyniſſczonych/ wſſákże yeſſcże nye wątpił w ſwoyey fortunye/ rozumyeyąc yeſſcże zoſtáć Kroleſtwo ſámo w ſobye ſláchetne á obfite ták w ludzyech/ w ſkárby/ yáko w pożytki: zoſthátá mu też ſláchetna żoná Hekubá s pyacyą ſynow vrodziwych/ wſſytkyemu ſwyátu ſławnych/ ktorych imyoná/ Hektor/ Paris álbo Alexander/ Deifebus/ Helenus/ Troillus/ y s trzemá corámi wſſelkyey poććiwośći godnych/ ktorich imyoná/ Andromachá/ Káſſándrá/ Poliſchemá. Vmyſlił tedi myáſtho Jllium opráwić áby był przeſpyeczen od nyeprzyacyoł/ á ſſkodę nyeprzyacyelom powoli oddáć. Opráwił myá-

Herkules s thowárzyſtwem żeglowáli.

Sygeum.

Hekubá.

Synowye Priamuſowi

Cory Pryámuſowe.

wił myáſto/ muri drugimi obtoczył á drugich podnyoſł/ w okrąg trzy dni chodu. Szeſć bron myáło przednyeyſſych/ yedne zwano Dárdánia/ druga Thimbrea/ trzecya Jllia/ czwarta Scea/ pyąta Troyaná/ ſſoſta Antenoria. Pálacow w nyey było Krolewſkich bez liczby. Vlice známyenite. Dno z mármuru czyrwonego. Przez poſrodek myáſtá rzeká Xántus ſłá. Przywyodł Priamus do myáſthá ku myeſzkányu co nazacnyeyſſe/ możnyeyſſe á godnyeyſſe męże ze wſſego Kroleſtwá/ ták iż wſſytká rádá Kroleſtwá przednyeyſſa ſnim w myeſcye obecnye myeſzkáłá. Gdi yuż Priamus myáſto dobrą obroną opátrzył/ á rzecz poſpolithą dobrze poſtánowił/ poſłał do Grecyey Antenorá yednego s Kſyążąth ſwoich/ áby ſyoſtrę Krolewſką Heſſyonę wroćili. Przyyechał wodą napirwey do Miſyey/ żądał Krolá Peleaſá ſyoſtri Krolewſkyey áby byłá wroconá. Krol ſye rozgniewał kazał mu ſkokyem precż yecháć. Vczynił to/ przyptynął do porthu Sáláminy do Thelámoná proſſąc áby Heſſyoná byłá wroconá mowyąc/ że nye ſluſſno Krolewſkyego ſtanu pánnye być w nyewoli/ gdzye ſye tho thák nigdzyey nye záchowuye ná ſwyecye/ gdiż pánieńſka płeć nikomu nye yeſt ni w czym przećiwna/ áni ku ſſkodzye czyyey przyczynna. Ktoremu Telámon odpowyedzyał/ iż ya dáru ſwego ktori mi dan cnotliwye/ nye dam nikomu/ kthemu kazał Antenorowi poſłowi co rychley vyeżdżáć. Potym yechał do Acháye gdzye był Káſtor y Polux/ proſſąc tháko y oſwadſſáyąc ſye/ áby wroćili Krolewſką ſyoſtrę. Kthorzy powyedzyeli/ iż Priámuſowi nic nye wzyęto áni ſſkodi vczynyono/ też kazáli precż yecháć. Ná oſtátku do Piloná do Neſtorá Kſyążęcyá/ ktori yeſſcże gorzey powyedzyał.

Myáſto Jllium.

Brony.

Xántus rzeká.

Antenor.

Peleas Krol.

Sálámina.

Telámon.

Acháya.

A thák Antenor wroćiwſſy ſye do Krolá Priámuſá/ nic inſſego yedno ſmyech á hárdą odpowyedź od nich powyedzyał. ¶ Wnet Priamus ſynow wezwał y wſſytkich przyacyoł ſwoich/ Kſyążąt y pánow rádnych Kroleſtwá Troyáńſkyego w Frigiey/ powyedzyał im poſelſtwo w ktorym Antenorá ſłał do Grecyey/ y yáko go odpráwili/ áby ná tho ſwoye namowy zgodliwemi głoſy powyedzyeli/ yáko ſye w tym máyą przećiw Grekom záchowáwáć. Rozbyeráli ty przygodi myędzy ſobą rádá Troyáńſka/ zwłaſſczá Krolewſcy ſynowye ná ktorych wotach wyęcey záleżáło. Hektor wyelki á známyenity wſſytkyemu ſwyátu mąż yáko ſthárſſy/ rádził áby byli z Greki o to w pokoyu/ yeſli co wyęthſſego nye będą chcyeć vczynić/ wyedząc tám o wyelkich á ſpráwnych á przeważnych mężoch. Pomagał mu te° Helenus wyeſſczek/ powyádáyąc ku oſtátku ognyem Jllium będzye przez dopuſſczenye bogow gorzáło. Jni wſſyſcy przećiw temu wotowáli inácżey/ yedno im tháki pych oddáć tákową ſſkodą. Wybrał ſye ſam Paris wodzem álbo Hetmánem do Greciey. A w tym czáſu Pántus przyrodzony Priámuſow powyádał/ iż ſłychał od ſwego oycá/ yeſli kyedi Paris żonę poymye z Grecyey/ będzye wſſytká Troya ſkáżoná. Ale tá práktiká od nich byłá w ſmyech obroconá. Káſſándrá Krolewná vſłyſſawſſy iż Páris wodzem do Grecyey/ yętá wołáć głoſem: O oycże co czyniſz czemu ſye w tákye nyeprzeſpyeczne rzeczy wdawaſz/ gdzye to idzye nye o yednego áni o dwu/ ále o wyele thyſyęcy nas/ ázas nye ſłychał iż walká ná dwoye bywa/ á kthory ſſczęſcyu nawyęcey duſa/ nawyęcey thákyego zdradza/ á thák proſſę nye chcyey płochey rády ſłucháć/ yeſli ſleſz w tákich rzeczach wyelkich do Grecyey/ poſliſz wyelkye ſprawce á nye płoche álbo młode: Ach oycże moy wyedząc godnoſć á ſtatość ſyná ſtárſſego/ czemu przedeń wyſadzaſz ná thákye rzeczy młodſſego/ wyedź pewnye że ſye záwyedzyeſz y nas wyecżnye potráciſz s poddánemi ſwemi. Ocyec nye tylko yey nye chcyáł ſłucháć/ ále wywyeść yą kazał od Senatu áby milczáłá. Piſſą Poetowye ſkąd yey tá práktiká przyſſłá. Apollo Bog Troyáńſki widząc dzyewecżkę bárzo myerną á obyczáyną y cudną práwye boſką Káſándrę/ proſił yey o wdzyęczny vpominek/ oná yáko nye głupya obyecáłá dáć w ten obyczay/ áby yą tym dárował/ iżby rzeczy przyſſłe wyedzyáłá á ludzyem obyáwyáłá. Dał yey to Apollo iż przygodi ludzkye znáłá. A gdi ſye od nyey nápirał czego żądał/ nye chcyáłá tego vczynić/ rozgnyewał ſye y częſko mu to było iż go żeńſka płeć oſſukáłá/ rad by tho od nyey záſyę wzyął/ áno trudno/ co ſye raz rzecże álbo da nye godzi ſye tego bogu odmyenyáć/ thedi vſtáwił áby yey powyeśći myeyſcá nye dano/ tákże ſye yey ſtáło/ iż nye tylko yey powyeśći myeyſcá nye dano/ ále wyniść precż kazano/ y ſkáráć ocyec kazał.

Pilon miáſto

Panthus.

Káſándrá.

Káſándrę oſſukáłá bogá Apolina.

Pothym Priamus kazał gotowáć do okrętow żywnoſci wſſelkye ludu/ Rycerſtwu ſye kazał gotowáć/ nád ktoremi Paryſá hetmanem przełożył Przydał k nyemu Deiphebá/ Eneaſſá/ Polidaná/ á roſkazał áby pirwey Heſſyony żądał á ſzkod nágrodzenya/ nye będąli chcyeć daway yeſſcże znáć ábych więtſſy okręt poſłał. Paris wſyadſſy w okręt s towarzyſſmi ſwemi/ do Greciey przypłynął napirwey do wyſpu Cyteriey/ gdzye był koſcyoł Weneri boginyey ſtáry- tám yey ſwyęto ſwyęcił Paris- gdzie ſye było wyele ludzi zeſſło dziwuyąc ſye wielkoſci okrętu/ ktorzy ná wyſpye myeſzkáli. A gdi pytáli kto yeſt/ powyádano im iż Paris yedzye po Heſſyonę do Grecyey. A gdi tho powyedzyano pyękney Helenye Menelauſowey żenye ktora byłá nye dáleko od wyſpu Cyteri/ chcąc widzyeć cudnoſć Pariſowę/ wezbráłá ſye do koſcyołá Weneri ná odpuſt rzekąc iż tám drogę obyecáną myáłá. Przyyechawſſy Pariſowi powyedzyano o yey przyyechányu/ vbrał ſye w krolewſkye odzyenye/ á gdi było ráno ſſedł do koſcyołá/ tám ſye oboye przyprawionych w ſſáty koſſtowne przywitáło z rádoſcyą/ żądáyąc ſye z dawná ſpołu widzyeć. A gdi ná ſyę ſpołu łágodną poſtawą weyrzeli/ záráziłá ich ſercá Kupido/ to yeſt/ miłoſć ſpolna yednáka/ y dáli ſobye czás y myeyſce gdzyeby ogyeń oney miłoſci mogli ku chwale boginyey Wenery wſkrzeſić- bo w thákich odpuſcyech Wenus ſye kochą. A gdi ſye myeli zátobliwye rozſtawáć/ roſkazał Paris potáyemnye ſwoim áby byli pogotowu w nocy- á Helenę wzyęli do okrędhu ze wſſytkim Fraucymerem yey/ tákże ſye sſtáło oney nocy. Myeſſczánye połękli ſye ſebráli ſye z okolicznym ludem vderzyli náń/ ále porażeni od Pariſá- gdzye wyelą ludu pobrał/ koſcyoł wyłupił y yechał do oycá s korzyſcyą. Ocyec Priamus był rad mnimáyąc wrocić Heſſyonę zá Helenę. Káſtor/ Polux gdi ſłyſſeli iż ſyoſtrę Helenę wzyęto/ gonili Pariſá/ ále prze nawáłnoſć morſką rozbyegli ſye rozno ná ſtrony/ ktorich ſſukáli Lezbiáni długo/ to yeſt- z Lezbo wyſpu ludzye. Nye mogli ich náleſć- mnimáyąc áby do nyebá záyecháli y myędzy známyony niebyeſkyemi vſyeſć- przeto im nyeſmyertelnoſć przypiſuyą Poethowye. Menelaus Krol gdy ſye dowyedzyał iż mu żonę wzyęto Helenę cudną/ kthorą bárzo miłował- był záſmucon: vżywał rádi bráthá ſwego Agámenoná/ żáłował ſye przed wſſythkimi Krolmi y Kſyążęti Greckyemi ſwoyey lekkoſci ktorą mu Troyani wyrządzili. Ktorzy mu rádzili/ áby poſły poważnę poſłał do Priamuſá- żądáyąc zá dobrą wolą wrocenya Heleny. Ale gdi ná poſelſtwá Troyani nye dbáli/ vczyniwſſy ſyem ſpolny Greckye Kſyążęthá/ ſprzyſyęgli ſye do gardł y máyętnoſci ſwoich pomſcić ſye tego nád Troyany/ ktorych było w liczbye czterdzyeſci y ſyedm/ á ſebráli okrętow wſſytkich dwanaſcye ſet y dwá/ ktorich Kſyążąt álbo Krolow imyoná były.

Deifebus.

Cyteria.

Helená wzie tá.

Lezbo wyſep

Menelaus żáłował Heleny.

Agámenon.

Agamenon Myceńſki/ Menelaus s Párti- Archelaus z Boecyey- Aſcálaphus y Jarmenus z Orkomená/ Schedius s Focidi/ Ayáx Telámońſki/ Ayáx Oileus/ Neſtor/ Toas/ Diomedes/ Poliſobus/ Antiſus/ Protheſilaus/ Neoptolemus/ Phineus/ Pálámedes- Eriſilus/ Xantipus/ Amphimachus/ Polibetes/ Cleonteus/ y wyele inych. ¶ By tháką zgodę Pan Bog raczył dáć Kreſciáńſkim Krolom ábo pánom/ yáko tym Pogánom ná ten czás dał/ nye tylko zyemyá ále y nyebo przećiw im nigdiby nye powſtáli. Vliſes Jtace wyſpy Krol nye był w ten czás s nimi- ná ktorym wyele zależáło- bo godnoſcyą/ chytroſcyą/ męſtwem/ żadnemu s nich naprzod nye dał/ áby vſſedł they potrzebye vczynił ſye ſſalonym/ orał á ſoł ſyał/ gdi vſłyſſał o zbyerányu Grekow do Troiey. Poſłáli do nyego Pálámedá áby go námawyał ku tey potrzebye/ á wywyedzyał ſye przyczyny yego błędu álbo ſſaleńſtwá. Pálámedes gdi przyyechał do nyego á on orze yáko chłop/ chcąc ſye wywyedzyeć yeſli to s ſſaleńſtwá czynił- położył dzyecyę ſyná yego przed pługyem Telemachá/ przenyoſł go Vliſes pługyem/ począł ſye ſmyać Pálámedes/ ile mędrcow tyle chytrcow/ y muſyał z drugimi ku potrzebye woyenney. Nye było yeſſcże k nim Achilleſá ſyná Pelleaſá Krolá Teſálickiego/ á myeli Grekowye odpowyedź v Apoliná/ iż bez Achilleſá Troya nye może być wzyętá. Ten tho był Achilles/ o ktorim Poetowye piſáli iż go mátká Tetidis/ gdi yeſſcże był dzyecyęciem rozmoczyłá w yezyerze pyekyelnym Wulkanowym/ yąwſſy yedną ręką zá pyętę á drugą zá plecy/ y sſtał ſye wſſytek yáko żelázny/ okrom thych myeyſc gdzye ręką trzymáłá/

Vliſes.

Achilles.

Tetidis.

trzymáłá- ſtey przyczyny/ iż od Apolina o nim odpowyedź myáłá ſkoro ſye vrodził iż myał być o żeńſką płeć zábit v Troiey/ mnimáyąc áby tym tego vſſedł/ á dla pewnyeyſſey rzeczy dáłá go chowáć ná gorze Peleo brátu ſwemu Chironowi- ktory go wychował y náuczył rozmáitym rzeczam álbo náukom- ten go noſił w pánieńſkim odzyenyu/ y dał go zá pánnę Krolowi Likomedowi- mowyąc go być ſyoſtrą Achilleſową/ tám potym nálazł towárzyſtwo miłoſne s Krolewſką dzyewką Deidámią/ ſtą to myał ſyná Neoptolemá álbo Pirruſá. A ták był poſłan Vliſes od Grekow yáko mąż roſtropny á chytri ná wywyádowánye/ gdzye ſye Achilles obráca (bo narichley totr totrá wyſſpyeguye po ſwych obyczáyoch) Po długim ſſukányu nálazł go myędzy pánnámi. Nye znáyąc ktori myędzy imi Achilles- ſpráwił ſobye kramik Vliſes- máyąc w nim myecże/ rohátiny/ łuki/ czepce/ złotho/ yedwab/ y ine rzeczy pányeńſkye y Rycerſkye/ ſſedł przedawáć myędzy pánny: kthore były poprawdzye pánny/ tárgowáły czepczow/ yedwabyow- ſſnurek/ y ych ſſat. Ale náſz Achilles nye pogląda yedno ná myecże á zbroyę/ thák długo ſye táił áż wzyął łuk ſpythał zacz- pocyągnął go áż ſye złamał. Wſſyſcy ſye zdumyeli mocy tákyey pánny. Vliſes obaczył iż ten yeſt bez wſſego wątpyenya/ przyſtąpił k nyemu bliſko- poſſeptał mu w vcho áby ſye gotował z Greki do Troiey. Ktori temu rad był/ przeto proſił áby był wyzwolon z błazeńſkyego pányeńſkyego vbyoru- á we zbroyę co nawyętſſą był vbrań- y sſtáło ſye ták: potym z rádoſcyą do okrętow Vliſſowych ſſedł/ á ku potrzebye z Greki do Troiey cyągnął. Agámenon ſyn Attreuſow Krolá Myceńſkyego/ brátá Menelauſowego/ nád woyſkyem przełożon- przeto ku wſſytkim ktorzy ku tey potrzebye ſye zyecháli/ rzecz ſſeroką á obcyęzliwą o lekkoſć ktorą Troyanowye wyrządzili brátu yego Menelauſowi/ vczynił: rozwodząc im ſſeroką rzeczą/ iż ſpráwyedliwie tę woynę przećiw Troyanom przyymuyą. Zá tym káżdi s nich záptákał/ á gárdłá ſwego dáć zá tho nye żáłował. Ale áby nic nye czynili s ſyebye ſámi- yedno z boſkyey obyetnice/ poſłáli do Apoliná do Delfu/ pytáć co im zá odpowyedź da ná ich vmyſł/ ná wypráwę przećiw Troyanom/ Achilleſá y Pátrokluſá. Ktori odpowyedzyał- iż w dzyeſyęć lat Grecy myáſto Jllium wezmą. W ten czás też Kálchás biſkup Troyáńſki przyyechał do Delfu/ á odpowyedź przećiw Grekom po ofyerze wzyął/ áby nye odſtępował od Grekow áż Troią wezmą nye chceli zginąć. Thákże vczynił iż wzyął towárzyſtwo z Achilleſem/ z rádoſcyą Grekow/ ktorzy mu dáli biſkupſtwo ine.

Chiron.

Likomedon.

Deidámia.

Pirus.

Agámenon.

Kálchás Biſkup.

Drudzy záſyę piſſą iż Agámenon Krol ná łowye zábił łányą Diany boginyey nye wyedząc. Ktora gdi ſye rozgnyewáłá przepuſciłá powyetrze ná Greki iż im wyele ludu pomárło. A gdi v Delfu przyczyny pytáli/ wzyęli odpowyedź iż to gnyew Diany boginyey leſney- ktorey nye vbłagáyą ni czym yedno krwyą Agámenonową gdi yą będzye ofyárował. Myał Agámenon corę ſwoyę imyenyem Jphigenią o ktorą to grá ſzłá/ ále nye mogli ná to oycá náwyeſć áby yą miał ofyárowáć bo yą bárzo miłował. Przeto Vliſes yáko chytry/ zmyſlił yey weſele z Achilleſem/ áby yą ku ofyerze wywyedli. Ale bogini vżáliwſſy ſye yey przyyęłá łányą myáſtho cory Krolewſkyey/ zá to Jphigenią dáli do yey koſcyołá ná wyeczne káptáńſtwo w Taurice. Pothym Grekowye vpátrzywſſy czás ſłuſſny/ puſcili ſye ná wodę z wyelkoſcyą ludzi do Frigiey/ przypędził ye wyátr do brzegow Myſyey/ gdzye krol Telefus pánował- ktori chciał bronić brzegow Grekom/ ále ránion y poráżon od Achilleſá. A iż miał przyaciele miedzy Greki/ przeto ſye poyednáli/ á o ránę wzyął odpowiedź iż nie mogł ináczey być zdrow ná nię/ iedno áż drugi raz tymże żelázem y tą ręką ná to myeyſce muſi vderzyć á odnowić ránę/ bo we zły czás tráfił. Przeto muſyał z Greki do Troiey/ á od Achilleſá znowu był ránnyon y vzdrowyon: Owidius o tym piſſe w ty ſłowá: Vulnus Achilleo que quondam fecerat hoſti. Vulneris auxilium pelias haſta tulit. Potym Grekowye puſcili ſye do Kroleſthwá Priamuſowego/ gdzye mu kilko myaſt wzyęli. A gdi przyſſli ná wyſep Tenedum tám wſſytek lud pobili. Poſłáli znowu do Priamuſá áby im ſzkodi nágrodził á Helenę wrocił- mowyąc iż mamy dwu po ſobye co zá nas będą walczyć/ to yeſt/ ſpráwyedliwoſć á nyezwycyężona moc. Priamus zwoławſſy ſynow y pánow rádnych/ kazał im wotowáć ná to poſelſtwo/ yedni chcyeli áby Helená wroconá-

Lánya Diany.

Jphigenia

Thelefus.

Tenedum.

drudz-

Hekubá.

drudzy nye rádzili/ áż bedzye Hessyoná wrocona. A w tym Hekubá Krolowa żo-
ná Priamusowá swoye widzenye podáłá/ áby Heleny pytano przy poslech/ przy
ktorim meżu chce zostáć/ yesli przy Menelausye pirwssym/ czy przy Parisye wto-
rym. Ktorey gdi pytano rzekłá/ iż mi przystoynyey myesskáć s Parisem niż z Me-
nelausem/ ktemu płácząc mowiłá y prossąc áby nye wzrussáli slubu wyernosci/
ktory s Parisem społu vczynilá mowyąc/ iż nye máss tákich odpowyedzi wyelkich
álbo stráchow v Grekow ktoreby mye od Parisá odstrássyły. A w tym yą Hekubá
obłápiłá płákáły obye dwye/ posly Greckye srogo odpráwyono. Ktorzy przy
yecháli/ poselstwo powyedzyeli/ ktore nye wdzyecznye przyyeli/ walke im opowye
dzyeli. Myał Priamus ná swą strone wyelkye Krole Azyey y Ksyążetá/ to yest/
s Cyliey/ Liciey/ Tráciey/ Frigiey/ Etiopiey/ Pafłágoniey/ Persyey/ Amázony/
y wyele inych. Agámenon oznaymiwssy Priamusowi walke pusćił sye do yego

Początek bitwy Grekow s Troyany.

Krolestwá wodą/ stánął z wyelkoscyą okretow v yego brzegow/ ktorych mocno
Troyanowye bronili/ Protezilaus wyskoczył ná zyemye z wodi/ potkał sye snimi/
pirzchneli Troyani. Przyskoczył Hektor krzyknął ná swoye/ rosprossył zásye Gre-
ki yáko żáby do wodi y Protezilausá zábił. Wyskoczył potym Achilles vczynił snim

Protezilaus zábit.

potkánye/ bili sye okrutnye/ iż wyele z obu stron ludzi poległo/ áż ye noc rozwádzi
łá. Grekowye ná przespyecznyesse myeyscá okręty odwyedli/ á w tym przedłuże-
nyu cyáłá zbitych z obu stron chowáli/ tho yest/ palili. Krenus Krol vderzył od
brzegá ná Greki y rosprossył im okręty. Achilles kthoremu straż byłá poruczoná
nád okręty s Telámonem y Ayáxem wyskoczyli przećiw yemu/ zábili go/ porázi-

Krenus zábit.

wssy mu lud/ drudzy Grekowye cyągneli Priamusowi do zyemie czynić sskodi

Cicni.

przez myecz y ogyeń/ napirwey do krainy Cycni/ á thám myásto Menthorieńskye
wzyeli y spalili. Potym gdi sye im myástá nyektore poddáły/ russył sye Achilles do

Lezbo.

wyspu Lezbo/ y wzyął gi/ y Forbántá Krolá zábił ktory był Grekom ná przeká-

Phorbantá. Pira. Hieropolim.

zye. Potym Pirre y Hieropolim myástá oblegli y wywrocili. Widząc to drugye o-
koliczne myástá dobrowolnye sye dawáły/ postąpiwssy podatki żywnosci/ áby ich
role álbo zboża w cáłosci były záchowány. Pothym Achilles do woyská przycyą-
gnął/ á w tym czásu krol Tátárski z dári do Achillesá przyyechał/ áby yego Kro-
lestwo było záchowano w cáłosci. Pothym do Cilikás przycyągnął Achilles/ á

Ecion Krol. Astioná. Pedasum. Legegum.

tám wyele skárbow nábrał/ zábiwssy Krolá ich Ecyoná y żone yego wzyąwssy A-
stione. Potym Pedasum/ Lelegum/ myásthá pobrał/ pobiwssy ich Krole y żony
pobrawssy wroćił sye do woyská/ tákyeż Ayáx vczynił. Grecy byli rádzi widząc

Rozdzyał łupow.

pełne okręti skárbow/ rozdzyelili sye imi/ dawssy przodkyem Krolowi Agámeno-
nowi Astione krolową corę Chrizusá á żonę Ecioná/ á sam Achilles wzyął Hipo
dámią Brizeidę krolá Pedáskyego Brizesá żone/ drugye łupy wedlug zasług ro
zdzyeláli myedzy sobą. Pisse też Diktis Kretensis/ iż w ten czás Ayáx syná Pria-
musowego Polidorá wzyął/ ktorego był dał ku wychowányu nowo vrodzonego/
Polimnestrowi krolowi Trácyey brátu Hekuby Krolowey/ w ten obyczay yesliby
kyedi Grekowye Illium myásto wzyeli á zborzyli/ áby zásye on yáko dzyedzic ná-
práwił. Ale go ten Polimnestor wydał/ chcąc thym sobye pokoy vczynić. A gdy
Grekowye vyrzeli syná Priamusowego Polidorá/ wesśli w rádę/ vrádzili y posłá

Poselstwo do Priamusá.

li stym poselstwem áby Priamus dał Helenę ktorą nyeslussnye á s krzywdą wziął
zá tego syná yego Polidorusá/ á nye czekał dáley vpádku Krolestwá swego/ gniż
wye/ iż yesli ináczey vczyni/ Grekowye sye sprzysyegli do gardł swoich Krolestwo
Troyáńskye y z ludem zborzyć á z gruntu przewrocić. A gdi yuż Vlises poselsthwo
odpráwił od Grekow/ wotowáli Troyani ná nye rozmáithemi głosy/ rádá pir-
wssa rádziłá áby byłá Helená wroconá/ á tho dla spolney przyyáźni z Greki/ wy-
wodząc ich stałość yednostáyną/ spráwę y sczęscye osobliwe. Drudzy przećiw te-

Odpowyedz Troyanow.

mu/ zwłassczá synowye Krolewscy/ iż Helená zupełną wyárą byłá vtwirdzoná s
Parisem/ ániż sye godzi nád yey wolą wydáwáć: Ale ták ktore sobye skárby Gre-
kowye myánuyą wzyąć z Heleną/ ty im będą wrocony: nád to yesscze/ ná myeysce
Heleny/ damy Krolowi Menelausowi syostrę swoyę ktorą będzye chcyał ze dwu
obráć/ álbo Kásándrę álbo Polixenę z wyelkimi á známyenitemi dáry/ y ná tym
stánęli Troyani. A gdi to posłom Greckim poselstwo powyedzyano/ nye podobá-

to sye im

to sye im/ tákże y wssytkim Grekom. Pospolity lud nárzekał vpádku wyelkyego z
máłey przyczyny. Grekowye sye rozgnyewáli/ vrádzili przycyągnąwssy pod mu-

Polidorus zábit.

ry Troyáńskye/ gdzyeby ná to pátrzyli wssyscy/ zábić syná Krolewskyego Polido-
rusá kámyeńmi przed oczymá wssytkich Troyanow ktorzy z muru pátrzyli/ y vczy-
nili ták. Tu Poetowye wyele mátáctwá przyczynili/ ktore tu opussczam/ thylko
do historiey przychodzę. Ayáx Telamoński pobrał myástá známyenite Troyanom

Myástá pobráne.

Botire y Cylle/ Gárgáre/ Girgin/ Serpsyn/ Lárisse/ gdzye wyele skárbow y do

Hektor.

bytká nábráli/ bez żadnego odporu. Hektor mąż wyelkyey siły będąc/ sebrał
sye też przećiw Grekom s swoim ludem/ wycyągał częstokroć z myástá ná Greki
y ku vcyekányu przypądzał. Przećiw ktoremu Agámenon yednego dnyá chcyał
sye oprzeć/ potkał sye snim wyelkim krzykyem. Hektor sercá dobrego będąc nye v-

Pátroklus zábit.

strássył go/ tám zábił Pátroklusá towárzyssá Achillesowego/ á gdi go Merion
pochwyćił áby nye był złupyon od Troyanow/ vgonił go Hektor y zábił. A w tym

Merion zábit. Mnestrus.

czásu Mnestrus Hektorá w vd ránił/ wssákże są ráną Greki bił/ y rosprossył by
ye był do końcá/ by był s posilecznym vssem Ayáx nye przycyągnął. A gdi sye spo
tu potkáli/ obyáwił sye mu Ayáx we krwi być/ bowim to był syn Hessyony syostry
Priamusowey á cyotki Hektorowey/ przeto sobye dáli pokoy. Tám Hektor złoży-
wssy s syebye zbroyę vpominał go cudnemi słowy/ áby przestáli od poczęthey rze-

Ayáx krewny Hektorow.

czy Grekowye/ Ayáx theż prosił áby o to pracą myał yákoby z Greki przyyaźń w
dobrym záchowányu myeli porownawssy s sobą. Myeli onego dnyá pokoy/ bo yuż
Troyani Greki gonili y chcyeli spalić oboz Grecki/ by był Hektor on dzyeń poko-
yá nye vczynił/ drugyego dnyá Grekowye przymyerza żądáli. Achilles płákał
Pátroklusá/ Agámenon Protezilausá/ drugye pogrześć kazał. Pálámedes po-

Znowu bitwá.

wyádał być Krolá Agamenoná winnym. A gdi przysśedł czás bitwy/ wywye-
dli woysko ludzi Achilles/ Agámenon/ Diomedes/ Menelaus. Przećiw zásyę dru-

Beoten zábit. Archelaus zábit.

gye Hektor/ Troillus/ Eneas: potkáli sye mocnye/ z obu sthron ludzye pádną o-
krutnye/ Hektor zábił Beoten y Archelausá y Protenorá/ áż bitwę noc rozyętá/

Protenor zábit.

á yuż to trzecya bitwá byłá. Potym czwarte potkánye vczynili/ w ktorym Paris
Menelausowi vd przestrzelił z łuku strzáłą. W pyątym potkányu Hekthor zábił
syedm zacnych y mocnych meżow Greckich/ Eneás dwu/ Achilles czterzech Tro-
yáńskich/ Diomedes dwá. W sśostey walce/ kthore były káżdi dzyeń do osmdzye-
syątnego dnyá/ wyelki lud z obu stron był porázon. Przetho Grekowye żądáli do
trzech lat przymyerza/ y otrzymáli. W tych trzech lecyech Chrises kápłan Apoli-

Chrises kápłan.

now gnyewał sye iż yego dzyewkę Astinomen trzymał v syebye Agámenon poimá
ną/ dla czego prosili go áby yą wroćił/ nye chcyał: przeto wyelkye powyetrze pá-
dło ná Greki iż márli bez myáry. Pytáli potym Kálkásá swego biskupá y proroká
przyczyny powyetrza/ nye chcyał powyedzyeć nic boyąc sye od nich czego złego zá
powyedzenye prawdi/ áż mu przysyęgli Krolowye y Achilles zá pokoy. Przeto po
wyedzyał iż to był gnyew Apolinow o kápłaná Chrizesá/ á ináczey teo nye vsmye
rzy yedno áż wroći Krol Astiyenę. Tho vsłyssawssy Agámenon kazał do zbroye
Rycerstwu/ przećiw tym ktorzy nań powstáli o corę kápłáńską. Bacząc Troya-
ni nyezgodę Ksyążąt Greckich vderzyli ná nyę nád przymyerze/ potkáli sye z Gre
ki/ porázeni Troyani iż musyał Priamus do drugich trzech lat przymyerza prosić
A w tym Agámenon Krol widząc iż przećiw yemu powstáli wssyscy o tę kápłáń-
ską dzyewkę/ powoławssy wssytkich Ksyążąth y pánow przednyeyssych/ powye-
dzyał im iż chce wroćić Astionę Chrizesowi kápłanowi/ yesli mu Achilles ná yey
myeysce da Hipodámią. Byli temu drudzy ná odpor/ wssákże Achilles rzekł to v-

Astioná wroconá.

czynić dla zgody á yednosci rzeczy pospolitey. Nodesłaná byłá Astioná oycu do ko

Wnethrzne nyesnáski.

scyołá Apolinowego/ á Hipodámią kazał wzyąć sługom pyessym. O co przećiw
yemu znowu powstał Achilles y wyele inych/ iż nye baczył ná zacne posługi Achil

Złożon Agámenon s Krolestwá.

lesowe. Po wtore Pálámedes przed wssytkimi powiádał być Krolem nyegodnym
Agámenoná/ y nye od wssytkich wybranego. Agámenon powyedał przed wsse-

Pálámedes krolem Greckim.

mi mowyąc/ iż on nigdi o to przełożeństwo nye prosił/ tylko mu ye z dobrey woley
dano/ podáyąc w moc wssytkim áby ye dáli komu chcą inemu/ á thák wybran zá
Krolá Pálámedes. Po wyściu przymyerza potkáli sye znowu Troyani z Greki/

z obu stron

z obu ſtron wyelki lud porażon. Názáyutrz Andromachá żoná Hektorowá byłá vpominaná przez ſen áby tego dnyá Hektor bitwy nye zwodził albo ſam w bitwye nye był. Ale Hektor nyewyeſcye ſny wzgardzał nápyerał ſye przezdzyęki bithwę myeć. Żoná y z inemi pádłá v nog yego proſſąc áby ináczey nye czynił. Priamus

Troyani vſtępowáli.

Krol záſádził yego myeyſce Pariſem/ Helenuſem/ Troilluſem/ y Eneaſſem/ ktorzy gdi z Greki bitwę zwyedli/ przemożemi byli od Grekow. Widząc Hektor z muru ſwoich vſtępowánye/ nye mogł ſye odzyerżeć z wyelkim krzykyem do nich byeżał chcąc ye rátowáć/ zábił Leontá y Idumeuſá Kſyążętá Greckye á ránił Iphikluſá/ y wyele inych.

Hektor pobił Greckie Kxiążętá.

Potkánye Achileſá z Hektorem.

Hektor zábit.

Widząc Achilles ſkodę w ludu przez Hekthorá/ potkał ſye ſnim ſam á ſam/ myał Hektor zbroyę ná ſobye Pátrokluſá zábitego/ ktora byłá Achilleſowá/ przeto yey wyedzyał obyczay Achilles: gdy ſye ſilnye potkáli rohatynámi/ ránił Achilleſá Hektor/ Achilles tym ſye wyęcey záyuſſył przebił rohátiną Hektorá/ y zábił go/ kthory był mur wſſytkyey Troiey. Pirzchnęli Troyani/ gonił ye Achilles áż do brony. Żáłość y ſtrách wſſytki ogárnął Troyany s ſmyerći Hektorowey/ wzyęli przymyerze do roku chowáć cyáłá zbite z obu ſtron á ránne goić. Pogrzeb Hekthorow gdi był żáłoſciwy/ pátrzył nań Achilles/ yáko drudzy piſſą iż płákał. Drudzy piſſą iż vmárłe cyáło yego kazał około myáſtá końmi włoczyć ná żáłość Troyanom/ áż pánná Polixená pokrwáwiwſſy ſobie twárz ſſłá do nyego żáłoſciwa s ſwoim fraucimerem/ vprośiłá ye v nyego/ y pochowáłá s przyrodzonemi poććiwye. Dares Frigius ináczey piſſe/ iż ná oſtátku przymyerza wyſſli náwyedzáć grob Hektorow ocyec Priamus/ Hekubá mátká/ żoná/ y Polixená Krolewná. Ktore Achilles gdi widzyał/ Wenus go záſtrzeliłá w ſerce/ gdy ſye mu Krolewná Polixená ſpodobáłá/ a gdi vſtáwicznie myſli ſwoich o nyey ſpuſcić nye mogł/ poſłał ſługi do oycá y mátki żądayąc yey w małżeńſki ſtan/ obyecuyąc ſye wnet s ſwoim ludem do domu wroćić/ y zá ſobą drugye námowić.

Achilles żąda Poliſceny.

Odpráwá poſłow.

Powyedzyeli ſługom yego iż to chcą vczynić ná żądánye yego tym obyczáyem/ yeſli precz Greckye woyſko odcyągnye/ ále yeſliby nye chcyáło prożno ſye o to pokuſſáć mábyſmy myeli w nyeprzyácyelſkye ręce dáć corę ſwoię. Słyſſąc Achilles/ tym więcey był chutliwy ku pánnye/ pocżął z Greki około nyepothrzebnych walek námowy czynić/ yáko dla yedney nyewyáſti wyele zacnych Krolow y Kſyążąth y ludu poſpolithego pogięło z Grecyey/ á żadney nádzyeye nye trzebá myeć ábyſmy Illium álbo Troią wzyęli/ gdiż widzimy wyelki doſtátek w ludzyech y w inych potrzebach/ á yeſſcże co dzyeń to im wyęcey ludu przybywa/ przetho lepyey yeſt ſwemu zdrowyu porádzić/ á wzyąć przymyerze ná czás długi álbo wyeczną przyyaźń/ áby ten lud ſprácowány zá ty látá nyeco odpocżynął/ á domoſtwo ſwoye żonę ſy dzyatki przez ten czás oſirocyáłe lubym widzenim dáley opátrzyć/ nizli walek tákich s ſwoyą ſkodą náſládowáć.

Achiles rádzi odſtępić od obleżenya.

Nyektorzy ná to zezwaláli/ nyekthorzy nye chcyeli go w tym pocyeſſyć/ zwłaſſczá wyętſſa częśc. Ale Achilles ſwemu ludowi kazał ſye wroćić od walki. Grekom też ſpiżemye doſtáło/ áż ſłáli do Teleſuſá ktory ye żywnoſcyą opátrzył. Gdi czás przymyerzu wyſſedł/ zwyodł bithwę Pálámedes s Troyany/ zábił tám Deiphebuſá Pálámedes/ á gdi ſye ſthego chwalił á pyſſnił/ przeſtrzelił mu gárdło Paris/ potym támże ogárnęli go Troyani y zábili. Wſſákże drudzy piſſą iż go ſámi Grekowye przez chytrą potwarz zábili/ zwłaſſczá Vliſes/ pámyętáyąc iż go był wywyodł ná woynę/ ſmyſlił ſobye liſti ná kſthałt yego ręki włáſnyey/ yákoby zá pyenyądze chcyał woyſko Greckye vtráćić do Priamuſá etc. Ale hiſtoria piſſe iż Pálámedes w yedennaſtey bitwye zginął od Troyanow.

Deifebus zábit.

Pálámedes Krol zábit.

Neſtor.

¶ Po ſmyerći Pálámedowey Neſthor yáko ſtárſſy bráth yeſſcże w nocy obeſłał Kſyążętá y Rycerſtwo/ áby inego przełożonego nád ſobą vſtáwili. Wybráli tedy záſyę Agámenoná mowyąc/ iż zá yego ſpráwą pirwſſą fortunnye ſye im wodziło. Potym s Troyany zwyedli bitwę. Troillus od Troyanow dobrze ſobye pocżynął/ poráźił Greki áż vcyekli ná wodę. Drugyego dnyá záſyę zwyedli bitwę/ zábił Troillus ſſeſnaſcye Kſyążąt Greckich/ ſyedm dni przez przeſtánya bitwę myeli.

Poráženi Grekowye.

Troilus mężny.

Agámenon proſił do dwu myeſyącu przymyerza/ á w thym proſili Grekowye Achilleſá przez poſły/ áby záſyę zbroyę oblokł przećiw Troyanom. Ktori ſye im ſtego wymowił y myał im zá złe mowyąc/ iż tego byłá nyegodná tá nyewyáſtá co wyele zacnych

le zacnych ludzi zginęło dlá nyey przez ſſaleńſtwo wáſſe. Powyedzyano Krolowi Agámenonowi poſelſtwo Achilleſowo. Ale Menelaus rádził bitwę zwyeść znowu Achilleſowey rádi nye dbáyąc/ mowyąc: wſſák też Troyani Hektorá nye máyą. Przećiw temu Diomedes y Vliſes mowili/ iż Troillus doſtąpił ſpráwy Hektorá brátá/ y yeſſcże náden fortunnyeyſſy. Znowu bitwę Grekowye ſtocżyli s Troyany/ gdzye Menelaus ránion od Troilluſá/ y wyele inych zábit/ Greki roſproſſył/ noc bitwę rozwyodłá. Názáyutrz Troillus s Pariſem wywyedli woyſko przećiw Grekom/ Troillus Diomedeſá ránił y Agámenoná/ wyelkye pobicye ludu z obu ſtron było zá kilko dni z wielką ſkodą Grekow. Widząc Agámenon co dzień to mnyey ludu być/ proſili przymyerza do ſyedmi myeſyęcy. Nye chcyał Troillus tego vczynić/ ále ſye rzućił ná okręti Greckye a popalić ye chcyał. A wſſákże według ſluſſney vmowy vczynił to. A w tym przymirzu ſſli do Achilleſá Agámenon Krol z Neſtorem od wſſech Grekow/ áby w tych czáſyech nyeprzeſpyecżnych kyedi ſye Troyani zmocnili ſwoich nye odſtępował. Ná tho Achilles odpowyedzyał/ wſſák nye zdradzam áni odſtępuyę/ ále rádzę y rádziłem o pokoyu á záchowányu żywotow náſſych/ ná ktorych yuż drudzy vtrácili nye dáyąc myeyſcá ſłowom moim. Powyedzyał też ná oſtátek/ ku potrzebye tákyey przyſtąpić chcę będzyeli moy czás/ á nye będzyeli tedi Rycerze ſwoye poſlę. Podzyękował Agámenon/ máyąc tę nádzyeyę/ kyedy vyrzy ſwoye poſtępowáć ná zad/ będzye ich rátował ſwą oſobą.

Poráženi Grekowye.

A gdy czás walce przyſſedł/ wycyągnęli Troyani z myáſtá s ſwoim woyſkiem Grekowye przećiw im z drugim. Achilles ſwoy lud do woyſká Greckyego poſłał/ á gdy ſye potkáli/ Troillus ná pirwym potkanyu Greki poráźił á lud Achilleſow vcyekł/ á przeráźił woyſko Greckye áż do námyotow/ wyele ich pobił y poránił/ Wroćili ſye Troyani z zwycyęſtwem do myáſtá. Drudyego dnyá zwyedli bitwę ná ktorą Krol Agámenon wſſytki Greckye Kſyążętá przywyodł. Potkáli ſye ſnimi Troyani/ ſpolna bitwá byłá áż ye noc rozwádziłá. Názáyutrz znowu áż do kilká dni okrutnye ſye bili/ poráźili ná oſtátek Troyani Greki/ áż muſy[illegible] Agámenon proſić przedłużenya do trzydzyeſci dni/ w kthorych pobithe cyáłá [illegible]wáli. A gdy czás bitwy przyſſedł/ potkáli ſye znowu: pirwſſego dnyá poráźili Troyani Greki y lud Achilleſow. A gdy tho obaczył Achilles/ nye mogł ſye dáley odzyerżeć áby ſwoich nye rátował/ obroćił wyelką śiłą s krzykyem s poſilecżnym vſſem ná Troyany/ potkał ſye ſnim Troillus y ránił go/ vyechał z woyſká Achilles/ trwáłá bitwá ſſeſć dni nye przeſtáyąc: á gdy ſye podgoił Achilles/ wyyechał s ſwym ludem przećiw Troyanom z Greckim woyſkyem/ tám roſkazał ſwemu ludu áby ſye przebili do Troilluſá/ vczynili ták/ padł s konyem Troilus: widząc tho Achilles przytárł k nyemu zábił go/ y chcyał cyáło yego wynyeść/ ále mu ye gwałthem odbił Memnon Kſyążę Perſkye: kthore było ná pomocy Troyanom/ widząc Achilles Memnoná zá ſobą obroćił ſye zábił go/ Troyani poráženi. To yeſt Dareſá Frigia hiſtoria o Troilluſye. Ale Dictis Kretheńſki ináczey piſſe/ iż Achilles poimał żywo Troilluſá z Likaonem/ y vdawić kazał/ gnyewáyąc ſye iż mu Priamus cory nye dał yáko myał nádzyeyę/ wſſákże yákokolwyek yeſt piſano/ owa Troillus zginął od Achilleſá. Priamus proſił przymyerza do trzydzyeſci dni/ á w tym pogrzeb żáłoſciwy vczynyono Troilluſowi y Memnonowi. Hekubá máthká Troilluſowá ſmutna będąc y żáłoſciwa o ſyny ſwoye/ ná Achilleſá yęłá nárzekáć/ wezwáłá ſyná Pariſá płácząc mowiłá áby ſſukał rády yákoby ſye mogł pomſcić tego nád Achilleſem/ y vrádzili ták myędzy ſobą: Gdyż pánnę Polixenę ſobye oblubił zá małżonkę/ poſlimy knyemu áby ná ſlub przyyechał/ á nam z Greki zyednał przymyerze do kilká czáſow. Paris tedi poſłał imyenyem oycowſkim do Achilleſá/ áby przyyechał proſto ná ſlub do koſcyołá Apolinowego z máłym pocztem. Słyſſąc to Achilles był rad. Przyyechał názáyutrz s towárzyſſem Antilochem ſtáwił ſye w koſcyele Apolinowym/ ktory był myędzy Illium á woyſkyem Troyáńſkim w gáyu/ gdzye ſye tám nań záſádzili w táyemnym myeyſcu Paris z brátem Deifebem/ ná przywitányu Deifebus obłápił go á ſciſnął ręce yego w obyczay przyyaźni. Paris wyrwał ſye s kątá przebił go myeczem/ y vcyekli s koſcyołá iną ſtroną/ tákyeż Antilochá. Obaczyli Grekowye rzućili ſye do koſcyołá/ záſtáli yeſſcże żywo Achilleſá/

Troyani poráźili.

Poráźáli Troyani.

Troillus zábit.

Memnon zábit.

Poráženi Troyani.

Achiles

powyedział

Eneas.

powyedzyał im co mu vczynili Paris z bratem Deifebem. Eneas przyáćił Priamuſow był ſtego vczynku żáłoſćiw/ bo on koſcyołá tego bronił. Helenus Priamuſow drugi ſyn żáłował tego mowyąc/ iż to oſtáteczny znák náſſego złego/ vcyekł do Chryzuſá kápłaná ktori był w koſcyele Apolinowym/ kthori go potym wydał Grekom. A gdi go pytáli co zá przyczyná yego zbyeżenya. Powyedzyał iż mu ták bogowye roſkazáli vczynić/ gdy brát moy koſcyoł ich pomazał krwyą nyewinną/ obyáwili mu iż Troya bedzye przewrocona od Grekow. Záchowáli go Grecy w pokoyu odeſławſſy do okretow. Poſłáli tedy Grekowye do koſcyołá Apolinowego pytáyąc co máyą czynić o zgwałcenye ich koſcyołá á zábicie Achilleſá. Odpowiedź wzyeli/ áby yego krewny nabliżſſy był ná yego myeyſce wſádzon. Poſłáli thedy po Piruſá ſyná Achilleſowego do Likomedá dzyádá yego/ y dáli mu ine imye Neoptolemeus/ y lud nyeboſſczykow poruczyli yego ſpráwye.

Pirrus Hetmánem.

A gdy mu oycowſkye zacne dzyeye roſpowyádáli/ nye mnyeyſſe po ſobye ofyárował ſye zoſtáwić/ pothym ſye rozeſſli. Gdy przyſſedł czás bitwy/ wycyągnely woyſká przećiw ſobye: Grekowye przełożyli ſpráwcę nád ſobą Piruſá z ludem oycowſkim/ Pirus Ayáxá yáko powinowátego wzyął k ſobye ná pomoc.

Eurifilus Hetmánem.

Troyanom też przybył Eurifilus Krol Miſyey/ ktorego przełożyli nád woyſkyem ſwoim/ dawſſy ſobye znáki z obu ſthron potkáli ſye z wyelką śiłą/ Eurifilus Peneleuſá y Nereuſá zábił: Pirus widząc to przytárł k nyemu zabił go.

Eurifilus zábit.

Grecy poráżili.

Bedąc Tryani bez ſpráwce/ zámyeſſáli ſpráwę/ to yeſt/ zmylili ſſyk/ vcyekáli nyerządnye/ wyele ich zginęło. Drugyego dnyá wycyągneli przećiw ſobye obye woyſká: Nád Troyáńſkim był przełożon Paris/ kthory wyele Grekow zábił/ wywabił go ſam á ſám Philocletes ná rękę/ rad to vczynił Paris/ z łukow ná ſye ſtrzeláyąc zábił Pariſá ſtrzałą.

Paris.

Philokletes.

Paris zábit.

¶ O tych ſtrzałách nyektorzy piſſą/ iż Herkules vmyeráyąc przywyodł ná przyſyęgę Philoklethá áby nikomu o yego cyele nye powyádał/ y dał mu zá vpominek ſtrzáły/ ktore były námázáne żołcyą wężową/ ktorego zwano Hidrá. Przeto bogowye obyáwili Grekom iż im pothrzebá do Troyey Herkuleſowych ſtrzał/ y ſłáli po Philokleſá Vliſeſá/ tymi ſtrzałámi zábił Pariſá wyelkyego ſtrzelcá.

Hidrá wąż.

Porażeni Troyani.

Porázıwſſy Troyany Grekowye gonili ye áż pod ſáme mury/ y pobili ich wyele gdi ſye do myáſtá w bronę ćiſneli. A gdy z murow ćiſkáli kámyeńmi/ Philcktetes odſtrzelawał ye ſtrzáłámi Herkuleſowemi/ y wzyeliby yuż byli Grekowye myáſto by byłá noc nye záſſłá. Od tego czáſu yuż moc wſſytká Troyáńſka vpádłá.

Penteſilea.

Przyyechałá potym Pentezylea Amazońſka Krolowa dobrze zbroyna w wyelkim pocżcye pányen Troyanom ná pomoc/ ktora názáyutrz bitwę ſtoczyłá z Greki/ gdzye z obu ſtron lud nyemáły poległ/ trwáłá bitwá do trzecyego dnyá ſiną/ gdzye by był nye Diomedes/ zápality by były Amázones okręty Greckye miſterną przypráwą ognyá w ſtrzałách/ ták że káżdego dnyá byłá Penteſylea śilná Grekom/ iż ye czeſto przepiráłá ſtrzelánim ſwym/ áż ſye Pirus álbo Neoptolemeus przećiw yey wyſádził/ potkał ſye ſiną zábił yą/ wſſákże s ſwoyą ſſkodą bo był od nyey ránion.

Pirrus zábił Penteſilea.

Potym ſnádnye Troyáńſkye woyſko porázili y gonili/ obegnali myáſto iż s Troyey nye mogli nigdzyey wynidź. Widząc ráda myáſtá Jllium iż żadney nádzyeye odporu nye máią/ vrádzili áby byłá Helená wydána Grekom. Ale Deifebus poyął yą zá żonę po śmyerći brátá ſwego Pariſá. Potym Anthenor y Eneas proſili áby weſſli w rádę widząc oſtátni vpádek ſwoy. Priamus vczynił ſyem/ ná kthorym dobrowoleńſtwo dano káżdemu powyedzyeć ſwe widzenye/ co ſye komu zdáło mowić. Powyedzyał ſwe zdánye Antenor w ty ſłowá/ iż yuż wſſyſcy widzyemy oſtátni vpádek ſwoy/ á w żadnym rátunku nádzyeye nye mamy/ Hektor/ Throillus/ Paris/ Amázones pobići czoło wſſytko náſſe/ v Grekow yeſſcże doſyć mężow wielkich/ mocnych/ zacnych/ y przeważnych/ Agámenon/ Pirus/ Menelaus/ Diomedes/ Ayáx/ Locrus/ Neſtor/ Vliſes/ w ktorych nádzyeyę Grekowye wſſyſtkę máyą: Nád to yeſſcże oni wolni bedąc mogą czynić ſnámi co chcą záwżdy w oblężenyu/ żywnośc pomoc máyą záwżdy/ á nam tho nye przyydzye ſnádnye bedącym w oblężenyu: Przetho rádzę áby bez żadnego rozmyſłu Helená byłá im wrocona ſtymi rzeczámi ktore Paris pobrał.

Antenor rádzył.

Amfimachus

Wyele ich ná to przyzwaláło/ ále Amphimachus ſyn Priamuſow przećiw temu ſrogo mowił/ mowyąc iż lepyey z nyeprzyyacyelem

yacyelem w polu vmrzeć niż go pocyeſſyć: przeto rádził áby wſſyſcy/ kthorych yeſſcże mogło być trzydzyeſci tyſyęcy/ wycyągli w nocy ná Greckye woyſko nád ich nádzyeyę/ á vderzyli ná nyeopátrzne/ iżby yuż ábo vmrzeć ſnimi/ álbo ſye odyąć/ yákobyſmy wyęcey nye pływáli myedzy boyáźnyą á nádzyeyą/ gdyż káżdy człowiek muſi raz vmrzeć/ á wyemy też ſpoſob Greckyego okrucyeńſthwá/ iż lepyey z nas káżdemu vmrzeć wolnym/ niż w nyewoli v nich żyć. Powſtał Eneas rozwodził cudnemi ſłowy/ iż lepyey cudny pokoy myeć/ niż ná okrucyeńſtwo pátrzyć.

Eneas.

Priamus ſrogośćyą puſcił ſye ná Antenorá y Eneaſá/ ktorzy rádzili táſki proſić v Grekow/ wykłádáyąc im/ iż ſámi tego przyczyną bedąc nyepokoyá/ á theraz ſye im ſprzykrzył/ á to gdy w poſelſtwye yeździł do Grekow Antenor/ yáko go ważyli/ álbo yáką odpowyedź od nich noſił/ Eneas záſye gdi s Pariſem Helenę wziął/ widzę iż duch iny w nye dziś wſtąpił. Przeto wzyąwſſy ſyná zá rękę Amfimachá/ vmowił ſnim pirwey Eneaſſá y Antenorá zábić proſiwſſy ich ná cześć/ potym ná Greckye woyſko táyemnye vderzyć/ áby ći dwá táyemnice tey ich pirwey nye wydáli Grekom/ y zámkneli tę rzecz myedzy ſobą.

Priamus mowi ku Eneaſowi y Antenorowi.

A w tym czáſu też Antenor/ Eneas/ Vkálegon/ Amphidámás/ Dolon/ poſłáli táyemnye Polidamá do Agámenoná Greckyego Krolá/ dáyąc mu w moc myáſto ze wſſytkim ludem okrom thych ktore poſeł bedzye myanował y przyácyoł ich/ áby ſye ták w tym záchowáli ćicho yáko was náuczymy.

Polidamus.

Agámemnon w nocy wſthał wezwał rad ſwoich/ powyedzyał im poſelſtwo Troyáńſkye. Wſſyſcy ye potwirdzili y przyſyęgli záchowáć w pokoyu ty ktorzy ſye o pokoy ſtáráyą. Wroćił ſye poſeł s poſelſtwem/ ſprzyſyęgli ſye tedi Eneas z Greki y s towárzyſſmi ſwemi w yednośći być y pomoc ſobye tey vgody do gardł ſwych.

Vmowá z Greki.

Potym Priamus poſłał po Antenorá y Eneaſſá áby przyſſli do rádi/ á vczynili ták co ſye wſſytkim podobáć bedzye. Eneas y Antenor yuż myeli ſpráwę o ſyatkách ſwoich v Priamuſá/ ſebráli ſye w wyelkim poczcye zbroynye/ ſſli ná zamek do Priamuſá. Zlękł ſye Priamus/ przeto dał znáć Amfimachowi/ áby nic nye poczynał: Snádnye to vczynił gdy ſnyę mocy nye myał.

¶ Dáli czás y myeyſce ku wzyęcyu Troyey zdrayce Eneas y Anthenor Grekom przyſſłey nocy: Kthorzy pod myáſto z woyſki ſwemi przycyągli. A gdy byli gotowi/ otworzyli im bronę kthorą w ſwoyey mocy myał Antenor. Weſſli do myáſtá Grekowye w nocy táyemnye/ á wſſedſſy ognye wyelkye vkazáli/ krzyk huk po wſſytkim myeyſcye vczynili/ lud poſpolity zlękły mordowáli/ ktory ſye im náwinął zádnemu nye przepuśćili/ śćináli/ bráli/ dzyeći przed mátkámi ſyekli/ domy łupili/ wyłupiwſſy zápalili.

Wydánye Troyey.

Morderſtwo nad Troyany

A gdy ſye ná zamek dobyli/ Priamus Krol vcyekł do koſcyołá Jowiſſowego/ vchwyćił ſye ołtarzá obyemá rekomá/ thákyeż drudzy do drugich koſcyołow/ ále y w koſcyelech ſwego zdrowya nye mogli záchowáć/ wſſedzye okrucyeńſtwo wyelkye czynili Grekowye/ Deifebuſá ktory był s Heleną brał ſlub poimawſſy Menelaus yáko ſwaká vrznął mu nos vſſy gębę/ ná oſtátek gi ſcyął: Priamuſá v ołtarzá nye bacząc ná myeyſce/ látá/ y doſtoynoſć/ Pirus vdawił. Vrádzili myedzy ſobą áby y s koſcyołow od ołtarzow bráli kedy kogo naydą. Wybrawſſy domy/ wyſcinawſſy lud poſpolity/ zápalili myáſto známyenite/ w kthorym wyelkye páłace á koſſtownye ochedożne wſſytki vpádły á wniwecz ſye obroćiły.

Okrucyeńſtwo w koſcyelech.

Po zwoyowányu á ſpalenyu Troyey/ wezwał Agámenon wſſyſtkich Kſyążąt Greckich do koſcyołá Minerwy/ tám łup rozdawał ſwoim: Napirwey Helenę wroćił Menelauſowi/ Káſándrę Krolewnę ktora záwżdi rádziłá by Helená byłá wrocona wſſyſcy przyſądzili Agámenonowi Krolowi zá prácą y záſługi yego wyelkye. Przyſtąpił też Eneas y Antenor do Krolá proſſąc zá Andromachą żoną Hektorową/ iż oná záwżdy prosiłá o ſpokoyne przymyerze z Greki/ áby byłá wolna. Vczynili thák Grekowye iż yą wolną puśćili y wroćili wſſytko co yey było/ wſſákże yą náznáczyli Piruſowi. A Hekubye ſtárey Krolowey Helenus vproſił żywot yáko ſyn mátce/ ktory był ſſedł dobrowolnye ſam do Grekow. Vſtáwili też/ áby nyewyáſty Sláchecktye/ kthore były záchowáne żywo/ były wolno puſſczone/ tákyeż y ći wſſyſcy ktorzy byli krewni Eneaſſowi y Anthenorowi/ y inſſy łup od ſkárbow/ Krol Agámenon puśćił w rowny dzyał myedzy Rycerſtwo.

Rozdzyał łupow.

Zony ſláchecktye wolne.

¶ Po zborzenyu myáſtá Jllium y rozdzyale łupow/ odcyągneli Grekowye od nyego do ſwo

go do ſwoich okretow/ chcąc do domu s ſwoyą forthuną odyecháć/ ále wyelkye wyátry powſtáty iż ſye żadny nye mogł z myeyſcá ruſſyć s ſwoyą łodzyą. Przetho żądali odpowyedzi od ſwoich bogow. Ktorzy im táką odpowiedź dáli przez Kálká ſa kaptaná/ iż ſye yeſſcze nye pomſcili Achileſá nád Poliſceną/ przeto ſſukáli kro lewny Poliſceny/ y dowyedzyeli ſye iż yą zátait á ſchowat Eneas yáko ſwoye przy rodzoną z mátką Hekubą. Rozgnyewáli ſye Grekowye nań. Widząc Antenor iż nye mogło być ináczey/ wywyodł yą z myeyſcá táyemnego y przywyodł do Grekow. Kálkás kaptan powyedział od bogow iż ináczey gnyewu boſkyego nye vkrocimy/ yedno przez ofyáre tey ktora byłá przyczyną pomázánya krwyą koſcyołá Apolinowego. Wyedzyoná tedi żáłobliwye Krolewná Poliſcená ná ofyáre dla vſpokoyenya wyátrow/ gdzye yey wſſytek lud z obu ſtroń płákał. A niżli byłá ofyárowaná/ vczyniłá rzecz do wſſytkich weſołą poſtáwą mowyąc: O Grekowye yeſſczeſcye nye ſyći krwye Troyáńſkyey/ oycá mego/ brácyey/ y inych przyrodzonych moich/ tákyeż ludu poſpolitego/ kthoregoſcye ſye bez liczby nyewinnye nábili/ áż krew rzekami cyecze/ yedno wam moyey nye doſtawáło/ ktoram po nich wam w ſiroctwye zoſtáłá/ yeſli moim zdrowim gnyew boſki ſobye chcecye przepráwić/ obáczcye ſye w tym dobrze/ bo yeſli bogowye ſą prawdziwi wyedzą myſli ludzkye/ á wyedzyawſſy/ czynyą rozeznánye ſpráwyedliwe/ wyedzą thedi iż moy vmyſł nigdy táki nye był áni o tym wyedział/ ábych yá Achilleſá gárdłá miáłá zbáwić/ koſciół boſki zgwałcić/ Heleny wzyąć/ y owſſem gdym to vſłyſſáłá z żáłoſcyąmem thego vżywáłá: Czemuſcye ták głupi á nyebáczni iż Kálkáſowi dacye tákimi ſwyątoſcyámi ná myeyſcu boſkim ſſáfowáć/ wyedząc co on Troyanom vczynił/ snádnye to y Grekom może vczynić: Jeſli bog yeſt ſpráwyedliwy/ rozezna myedzy im á wámi tákyeż mną/ rzecz ſpráwyedliwą/ byſcye yedno moim zdrowim gnyew boſki ku pożytku ſwemu vkrocili/ życzę wam tego/ yać záprawdę wdzięcznye to od was przyymuye/ boć nye mogę poćciwyey vmrzeć yáko ták kwoli bogom wáſſym/ ktorym teraz ſwą nyewinnoſc ofyáruye/ gdyż myę to ſſczęſcye tákye nádeſſło/ iż mi ſye tráfiło w miłey oyczyznye vmrzeć á nye w ſłużbye v Grekow/ nád tho mam nádzyeyę zupełną w boſkich dárzech/ znáyąc nyewinnoſc moyę/ iż myę nyeſmyerthelnoſcyą obdárzą. Zátym Pirus ſyn Achilleſá wzyąwſſy yą bez litoſci ná grobye oycá ſwego vdáwił/ y ſpalono według obyczáyá ich ofyar. Od tegoż czáſu poczęłá ſye fortuná Grekom myenić/ yáko wyelką fortunę myeli/ ták záſyę wyelką nyefortunę/ gdy ſye ſámi myedzy ſobą yeli wádzić/ zábiyáć/ y ná rozmáite háki przywodzić: Vliſes napirwey zábił Ayáxá o obraz Páládi boginyey/ Agámenoná Krolá zábił Egiſtus z naprawy żony Klitemneſtri/ Egiſtá záſyę Oreſtes/ Diomedes vcyekł boyąc ſye żony/ ſkąd ſye ná wyeki nye wrocił/ Vliſes zábit od ſyná Thelegoná/ drudzy ná morzu poginęli.

Vdáwyoná Poliſcená.

Plagá ná Greki.

¶ Trwáłá walká Troyáńſka z Greki dzyeſyęć lat oſm myeſyęcy y dwánaſcye dni/ wypiſuyą s ſtrony Greckyey ludzi zginąć ná tey walce oſm ſet y ſyedmdzyeſyąt tyſyąc/ s Troyanow ſſeſc ſet ſyedmdzyeſyąt y ſſeſc tyſyęcy do wzyęcya myáſthá/ ále po wzyęczu dwye ſcye ſyedmdzyeſyąt y ſſeſc tyſyęcy. Po zborzenyu Troyey Antenorá nád Króleſtwem Troyáńſkim przełożył Agámenon/ y pánował thám lath dwádzyeſcyá y dwye. A Eneas áczkolwyek godnyeyſſy był nád Antenorá y ſtárſſy/ wſſákże ſye precz wypráwił ze wſſytkim domoſtwem z oyczyzny po morzu/ bo ſye nań Grekowye gnyewáli iż był tháyemnye záchował Poliſcenę przyrodzoną ſwoyę v oycá ſwego Anchizeſá. Przypłynął ſye napirwey do Dárdaniey/ pothym do Włoch álbo Łácium s przyrodzonemi ſwemi y s ſtátki z wyelkoſcyą ludzi/ było to czáſu tego gdi Łábdon ſſoſtego roku ſądził Żydy.

Poczty ludzi zbitych.

Eneas żeglował po morzu.

Łácium.

Pánował tedy Eneas w Łácium trzy látá/ ále niżli do Włoch przyſſedł/ pytał przed thym bogá Apoliná o ſwey ſprawye yáko ſye mu potoczy. Dał mu odpowyedź iż myał Włoſką zyemyę/ ácz zá trudnoſcyą/ oſyeść. Przetho napirwey do Krety wyſpu przyyechał/ potym do Sycyliey/ potym do Włoch/ potym do Łácium/ á tám zoſtał według obyetnice boſkyey/ támże ſye mu przygodziło napirwey ſtoły yeść (yáko Poetowye náplętli) to yeſt/ iż głupi ludzie tám będąc ſtoły s chlebá wyelkyego czynili/ ná ktory kłádli myęſo y ine potráwy/ on chleb Eneas y yego towárzy-

Stoły yadł Eneas.

ſſe yedli. Przyyechawſſy Eneas do Włoch záłożył myáſtá Korcyrę y Menele nád morzem Adriátickim/ y oſyadł ſam nye dáleko Laurentu myáſthá/ przeſſedſſy przez Tyber rzekę gdzye wpada w morze/ á tám poſyadſſy kráiny krolá Łáćińſkyego Troyą znowu záłożył. A gdy ſye nań ſamſyedni Krolowye zbyeráli wygnáć go/ yechał do Ewándrá ktory go zyednał s Krolem Łáćińſkim/ á dla lepſſego przyyacyelſtwá/ dał mu Krol Łáćińſki corę ſwoyę Láwinią zá małżonkę/ y pánowáli ſpołu yednáką mocą/ á ſtąd Eneas był myánowan krol Laurentu. Turnus potym Krol Rutulorum álbo Ardee/ ktoremu był pirwey Krol Łáćińſki dzyewkę ſwoyę Láwinią obyecał/ rozgnyewał ſye mowyąc/ iż tu cudzozyemyec wſſedł w náſſe kráiny/ á żonę mi wzyął/ przeto vmyſlił ſye thego pomſcić nád Eneaſem/ y proſił ſobye ná pomoc przez poſły Krolow Apuliyſkyego/ Thuſſyckyego/ Liguſtickyego/ y Kámille Krolowey Wolſkow: ći wſſyſcy ſebráli ſye przećiw Ewándrowi y Łáćińſkyemu Krolowi tákyeż Eneaſowi. A gdy ſye woyſká zyecháły/ poráženi Łácinnicy z Eneaſem/ y Krol ich zábit od Thurnuſá/ ktory też y Pállántá Ewándrowego ſyná włocznyą przebił. Pothym Eneas po rozmáitych poráſkach/ potkał ſye ſam á ſam s Thurnuſem/ zábił Thurnuſá/ y Kámillę Krolową z woyſkyem yey poráźił/ otrzymawſſy zwycyęſtwo nád nimi/ Łácium s częſcyą Kampániey wzyął/ y trzy látá pánował/ potym vtonął w rzece Laurentu Numiciyſkyey/ pochowan w myeſcye Laurentum. Pothym tá rzeká byłá poſwyęcona á Eneaſá zá Bogá Pogáńſki lud chwalił. Piſſą drudzy iż zábit w tey rzece był Eneas y wrzucon w morze. Ten Eneas pirwſſą żonę myał Priamuſowę corę imyenyem Kreuſá/ s ktorey myał ſyná Aſkániuſſá/ á po ſmyerći yego zoſtáłá brzemyenna yego żoná druga Láwinia/ ktorá boyąc ſye páſirbá Aſkániuſſá/ ſſłá do láſá vrodziłá ſyná/ ktorego zwano Julus Silwius Poſtumus/ iż w leſye po ſmyerći oycowſkyey vrodzon. Aſkánius potym ná mácochę był łáſkaw/ y vſtąpił yey Kroleſtwá łáćińſkyego/ gdi myáſto Albe záłożył y zbudował/ kthore oná rządnye ſpráwowáłá áż ſyn Julus doroſł. ¶ Piſſe Euzebius iż byłá ſſłá zá drugyego męża Láwinia/ Melámpodá/ s kthorym myáłá Látinuſá Silwiuſá drugyego ſyná. ∴ ∴ ∴ ∴

Korcirá.

Laurentum.

Záłożenye Troiey.

Ewander.

Láwinia.

Turnus.

Kxyążethá Włoſkye.

Látinus zábit.

Eneás vmárł

Kreuſá.

Aſkánius.

Julius Silui us.

Albánia.

Melámpus.

Albániey Krolowye.

¶ Pirwſſy Eneas/ pánował trzy látá/ ten Láwinią záłożył.
¶ Aſkánius ſyn yego pánował trzydzyeſci y trzy látá.
¶ Silwius Poſthumus Julus dzyewyęć y dwádzyeſcyá lat/ od tego wſſyſcy byli wezwáni Silwij Poſthumi.
¶ Eneas Silwius trzydzyeſci y yeden rok.
¶ Latinus Silwius pyęćdzyeſyąt lat.
¶ Albá Silwius trzydzyeſci y dzyewyęć lat/ od tego wezwani Albáni Krolowye.
¶ Egiptus Silwius czterzy á dwádzyeſcyá lat.
¶ Kapis Silwius oſm y dwádzyeſcyá lat.
¶ Kálpetus Siluius trzynaſcye lat.
¶ Tiberius Silwius oſm lat/ od tego rzeká Tiber wezwaná iż w nyey vtonął/ bo yą przed tym zwano Albulá.
¶ Agripá Silwius czterdzyeſci lat.
¶ Aremulus pánował dzyewyętnaſcye lat/ gromem záráżon.
¶ Aretinus trzydzyeſci y ſyedm lat/ od tego gora Aretinus wezwaná w Rzymie
¶ Proká dwádzyeſcyá y trzy látá.
¶ Amulius czterdzyeſci y czterzy látá. Numitor brát yego był/ od ktorego Remus y Romulus poſzli/ o ktorych będzye ná ſwym myeyſcu/ do hiſtoriey pirwſſey przychodząc.

Antenor wykonawſſy ná Kroleſtwye Troyáńſkim dwádzyeſcyá y dwye lecye/ wypędzon od Heleno ſyná Hektorowego. Wzyąwſſy tedi s ſobą Antenor przyrodzone ſwoye/ z dwyemá tyſyęcy ludzi/ puſcił ſye wodą ná zachod ſłońcá/ przyye-

cá/ przyyechał w ten kray nád morze Adriátickye gdzye Wenecya/ záłożył myásto Padwę/ y tám żywotá swego dokonał.

¶ Philosthratus y Wergilius Poetá/ pisáli sseroce o dobycyu myásthá Illium/ przez konyá wyelkyego z drzewá vdzyałanego/ ktorego pissą wymyslić myał Vlises/ w ktorym sye myáło záchowáć trzydzyesci tysyąc ludzi zbroynych/ ktorego konyá posłáli Grekowye ofyárowáć bogu Troyáńskyemu y s klenoty wyelkimi/ widząc iż nye mogli nic vczynić Troyey/ dla ktorego konyá áż bronę musyeli Troyani wyłámáć/ s kthorego potym konyá w nocy lud Grecki wysszedł/ bronę odbił/ Greckye woysko do myástá puscił/ á Troyani w ten czás goduyąc popili sye á posnęli będąc przespyeczni. Grekowye ye nád nádzyeyę ich zwoyowáli/ y okrucyeństwo nád nimi vczynili. Ale to są wymyslne rzeczy/ ku przesstey historiey nye zależą.

O konyu Troyáńskim.

O Brytánniey álbo Angliey.

Silwiusowemu synowi/ to yest práwnukowi Askániusowemu vrodził sye syn/ ktoremu było imyę Brutus/ przy yego porodzenyu mátká vmárłá. A gdy mu było pyętnascye lath zabił oycá s przygody ná łowye strzałą/ przeto był zásłan do Grecyey/ tám nálazł wyele Troyanow w niewoli pod Krolem Brándáziusem/ ktorego corę poyął Brutus imyenyem Ignoná. Potym go Troyánowye przełożyli nád sobą Ksyążęcyem. A gdy żądał odpowyedzi w koscyele Diany o swoyey fortunney spráwye/ rádziłá mu ná zachod słońca yecháć/ y vczynił ták iż sye puscił s swymi Troyany morzem/ przyyechał thám gdzye dzis zową Equitánią/ potym do Ligeri/ á tám sye nań chłopi okoliczni zebráli/ vderzyli nań/ ále porażeni od Bruthusá/ yednegoż Turnusá męzá strácił/ támże gdzye mu pogrzeb vczynił przezwał myeysce Turnon. Potym sye puscił do Albionu/ gdzye dzis Anglią zową/ á tám żadnych ludzi nye nálazł yedno Gigánti/ to yest obrzymy/ s tymi też zwyodł bitwę zá trudnoscyą wyelką ye przepomogł. A gdi tám osyadł/ przezwał onę krá ginę od swego imyenya Bruto Británnią. Po nim syn yego Lokrius. Po nim Mándanus syn yego. Potym syn yego Mempricius zły á nyecnotliwy. Po nim Embrácius/ ten wyele myast pobudował/ synow myał trzydzyesci y pyęć/ á dzyewek xxx. ktore wssytki Silwiusowi czwarthemu posłał do Albániey ku małżeńskyemu stanowi/ bo im tám ná ten czás nikt corek swych nye chcyał dáwáć iż cudzozyemcy byli. Then Embrácius napirwey do Galliey okręty przewyodł. Brutus wtory/ ssoste Ksyążę Britáńskye ná yeº miey sce wstąpił/ ini brácya zá pomocą Silwiusową we wssytkich Nyemcoch pánowánya dostáli. Po nim pánował w Británniey Leil od swego imyenyá myásto záłożył. Po nim Bladud. Po nim Leir syn yego/ y ten wyele myast pozákłádał/ Ten myał trzy syny/ á gdy ye pożenił/ był od nich wypędzon s Krolestwá/ ále zá pomocą Krolá Galliyskyego zyęcyá swego był przywrocon/ á ten Krol zyęć yeº poyął żonę dzyewkę yego bez posagu tym obyczáyem: Gdy Leir myáł trzy cory/ pytał ich ktora go nawyęcey miłuye: yedná s nich odpowyedzyáłá mu w thy słowá/ ile máss ták wyele ważyss y tylko cye miłuye. Przeto sye rozgnyewał ná nię/ oddálił yą yey częsci/ ktorą potym Krol Galliyski poyął. Przyssło potym tho Krolestwo ná dzyewki po yego smyerci/ gdy Rzym zbudowan/ tego czásu tám Krolował Kunedágius. Po nim Kinellus: potym syn Gárganus: po nim Silwius: po nim Lago: Káminrus: Godoburcho: Porrex/ ten brátá zábił y Swárdá Krolá Francuskyego: sam też potym zábit. Po nim był Monnerius/ ten práwá y pobor Brithánnom vstáwił/ y koronę sam sobye złothą ná głowę włożył. Koscyoł Zgodzye wyelki wystáwił. Then po sobye dwu synu zosthárził Belliná y Brenná. Brennus wyelki mąż á przeważny będąc/ Norhándiey y Chátenesiey dosthał mocą/ wssákże potym stámtąd wygnan/ do Allobrogá Ksyążęcyá Gálliyskyego sye skłonił/ ktorego poyął corę y odyął mu połowicę páństhwá/ máło sye mu ná tym zdáło/ zebrawssy wyelki lud z Nyemyec/ z Brithánniey/ z Galliey y z zamorskich kráin/ cyągnął do Włoch máyąc ludu trzy sthá thysyąc/ woyował kráiny Włoskye

Brutus.

Od Bruthá Británnia.

Brennus.

Włoskye powoli iż sye mu żadny nye opárł. Potym do Rzyma cyągnąc myástho Senę złożył dla zeszłych ludzi swoich y dobytká/ Rzym wzyął wybráwssy zápálił. A to było napirwsse zwoyowanye Rzymu. Pissą drudzy zwłasscżá historikowye Nyemyeccy/ że ten Brennus był Ksyążęcyem Szwabskim/ y z Nyemyec pocżet wyelki ludzi wywyodł do Włoch.

Senes złożono. Pirwsse zwoyowánye Rzymu.

O walce Thebáńskyey.

Przed Troyáńską walką máło nyeco lát/ byłá walká yesscże okrutnyeyssa niżli Troyańska myędzy dwyemá bráty w Grecyey/ ná ktore tho Krolestwo przypadało przyrodzonym prawem/ to yest ná Eteoklá y Policiniusá (abowim w Grecyey nye yeden Krol był/ było wyele Krolow/ iż myásta były bogáte á ludne/ przeto każde myasto swego Krola myáło/ á sthey przyczyny były tam rozmáite walki) A gdy sye potym zgodzili alternata trzymáć káżdy po swym roku/ Etheoklus nye zdzyerżał vgody chcyał wyecżnie pánowáć. Policinius widząc to/ vcyekł sye do Argos Krolá Adrástá/ abowyem myał yego dzyewkę zá małżonkę. Adrást chcąc go rátowáć/ zábit przed myástem Thebe y lud yego porażon. Brácya gdy sye sámi dwá potkáli/ obá sye zabili: Wyelkye walki wnętrzne powstáły ná ten czás w Grecyey/ gdzye wyelką skodę obye stronye popádły. A ták zydchawssy sye insse Ksyążętá Greckye/ tákyeż Krolowye/ myásto Thebe do gruntu zborzyli.

Eteoclus. Policinius. Adrastus.

Tebe zburzono.

O Herkulesye.

Herkules był máło przed Krolem Saulem w Grecyey/ ktory myę Ksyążętá y Rycerze męstwem y dobrą spráwą przechodził. Ocyec yego był Amfitrio/ mátká Alemená z myásta Thoryntu nye dáleko Argis. Ocyec Amfitrio zábił brátá w zwádzye/ á sthey przyczyny musyał vcyec do myásta Thebe s Thoryntu y s synem Herkulesem/ kthory tám napirwey męstwo swoye w Thebe vkazał. Abowim gdy Minnye Orkomeńscy (ktorzy ná ten czás w Grecyey mocni byli) oblegli Thebe/ ty Herkules poráził/ y myásto od oblężenya wyzwolił/ á Orkomenon myasto Mynyskim wzyął. O ktorego myásta bogáctwye Homerus Poeta sseroko pisse. A sthey przyczyny chodzili z dálekich stron do Herkulesá/ dawáyąc sye pod yego obronę/ skąd wyelką częsc rosłá Grecyey. Abowim był záchowánya wyelkyego/ cnotę y spráwyedliwosc miłuyąc/ yedny wspomagáyąc drugich bronyąc/ káżdemu łáskáwosc swą okázuyąc. Potym yechał do Azyey do krolá Troyáńskyego Láomedonthá/ porázył go y zábił/ á w tym miłosyerdzya vżył nád synem Priamusem gdy go ná oycowskye páństwo wsádził/ bo to było máło przed Troyáńską walką. Nád tho yesscże od rozboyowników morskich wyzwolił morze Mediteráńskye/ ktore dzyeli Afrykę z Europą álbo Hisspánią/ támże ná znák wyeczny postáwił dwá słupy kámyenne/ ktore yesscże y dzis są pod mocą Cesárzá Krzescyáńskyego/ zową ye po Łácinye Columne Herculis/ ná znák/ áli Pirathe/ tho yest/ zboyce morscy/ thám zbiyáć nye smyeli: o ktorym też Poetowye wyele wymyslnych rzecży pisáli.



Láomedone krol.

Columne Herculis.

Rozdzyał Trzynásty/ o Kápłánych Zydowskich ktorzy po Sędzyoch lud spráwowáli Izráelski.

Heli.

ROku od stworzenya swyátá 4048. Po Sámsonye o státeczným Sędzym/ spráwował lud Izráelski Heli Kápłan s potomstwá Itamár cztérdzyesci lat. Then był pirwssym kápłanem/ przenyossszy ye od synow Eleázárowych ktorzy byli Phinnee/ Abiezer/ Buzy/ Ozy.

O Sámuelu.

Helkaná. 1. Krolew. 1.



BYł thego czásu mąż yeden z Rámáthy imyenyem Helkaná z Efraim Lewitá álbo z Bethleem/ then myał dwye zenye Annę y Phenenne/ Anná byłá cudna ále nyepłodna. Chodził ten Helkaná według vstáwy zakoná do Sylo/ gdzye był dom Bozy/ ku posludze á chwale Boskyey. Byli w Silo przy kosciele dwá synowie Heli Ophni y Phinees Kápłani. A gdy czynił ofyárę Helkaná/ dał Phennennye dwye częsci/ thákyez synom yey/ ále Annye yednę częsc/ ktora smutna odesłá/ á tho dla swey nyepłodnosci/ nye yedząc áni piyąc sstá do drzwi koscielnych gdzie syedzyał Heli/ modlitá sye Panu Bogu s płaczem áby yą pocyessył płodem/ mowyąc: Yesli mi dass miły Panye płod męski/ slubuyę go dáć tobye ná posługę domu twoyego przez wssytek czás zywotá yego. Heli kápłan mnimał by byłá piyána/ rzekł knyey: Przetrzezwi sye trochę od winá ktorymes sye vpiłá. Ktora rzekłá/ nye wyerzcye pánye bych sye vpiłá/ ále zem nie wyasłá nyesszczęsna/ modl sye zá mną. Porozumyał Heli iz to o nyepłodnosc idzye rzekł/ day ci Boze czego zadass. Przeto sstá przespyecznye wesoła nye wątpyąc ále máyąc zupełną nádzyeyę w Bodze ze yą pocyessy. Ystáło sye iz porodziłá syná/ dáłá yemu imyę Sámuel/ tho yest zádanye/ y nye wychodziłá nigdzyey z domu/ áz dzyecyę odchowáłá v pyersi. A gdy go odchowáłá/ wyodłá gi do koscyołá ze trzemi Cyelcy y mąki trzemi myárámi ná ofyárę y dzbanem winá do Sylo/ y ofyárowáli Cyelcá/ á dzyecyę poruczyli kápłanowi Heli. Rzekłá Anná do Heli/ Nyecha y zywye dusssá twoyá w Bodze/ ono to yest dzyecyę zá ktores sye przyczynyał do Páná Bogá á wysluchał cye/ ktoregom obyecáłá ná wyeczną posługę domu Bozego: y modlitá sye Anná rzekąc: Vrádowáło sye serce moye w Pánye etc. Y posługował Sámuel w koscyele Bozym Kápłanom/ vbyeráyąc sye w odzyenye prorockye/ á mátká mu dawáłá kázdy rok suknyą. Synowye Heli nyeuczciwye sye záchowáli przy domye Bozym/ s czego ye ocyec tágodnye karał. Przeto był Pan Bog obyáwił Heli iz ich myał rychło zbáwić ich dostoyeństwá.

Sámuel sye vrodził.

Yednego czásu Heli ná łozu lezał/ bo był ná oczy záchorzał. Sámuel thez przy nim lezał przy domye Bozym. A gdy go Pan Bog záwołał/ mnimał by go Heli wołał/ sssedł do nyego. Rzekł Heli/ wssák cye nye wołam wroć sye á spi. Ystáło sye tákyez po wthore/ bo yesscze Sámuel nye rozumyał głosu Pánskyemu. A gdy go Pan wezwał trzeci raz/ sssedł do Heli przedsyę. Ale Heli porozumyał iz go pan bog

go Pan Bog wzywał/ przeto go náuczył/ gdy cye drugi raz Pan záwołá/ nye chodz nigdzyey ále rzecz/ mow Pánye/ bo slyssy twoy sługá. A gdy go Pan Bog drugi raz záwołał/ rzekł/ mow Pánye slyssy sługá twoy. Y rzekł Pan Bog do Sámuelá: Oto ya czynyę słowo w Izráelu iz ktory będzye słuchał/ będą brzmieć vssy yego etc. Ráno przywyodł Heli Sámuelá ná przysyęgę/ áby mu powyedział co Pan Bog yemu powyedzyał. Rzekł Sámuel powyem ále prossę myey to przy sobye/ ták Pan powyedzyał: Oto ya vczynyę słowo w Izráelu/ ktorego gdy ktho słucháć będzye/ będą brzmyeć obye vssy yego/ będę sądził dom Heli dla złosci/ przeto iz widzyał zbytki synow swoich á nye karał ich. A on rzekł: Pan yest/ co dobrego yest przed oczymá swymi/ nyechay czyni. Rosł tedy Sámuel: Poznał lud pospolity iz Sámuel wyerny prorok Pánski/ przeto sye go wssyscy rádzili.

Ystáło sye/ gdy Philistinowye sebráwssy sye ná walkę v Aphek/ y lud Izráelski sye tez sebrał przeciw im/ potkáli sye zbroynye v kámyenyá/ kthory potym zwano kámyeń wspomozenya/ porázeni Izráelitowye/ thák iz poległo ná plácu czterzy tysyące ludzi. Rzekli stárssy/ wynyesmy Arkę od Silo. Y wzyęli Arkę Bozą/ ktorą nyesli dwá synowye Heli/ bo yuz ocyec ich nye widzyał/ kthorym ocyec rzekł áby przez nyey do domu nye przychodzili. A gdy sye drugi raz snimi potkáli/ porázeni yesscze gorzey Izráelitowye áz vcyekáli/ gdzye trzydzyesci thysyąc ludu pyessego poległo/ y dwá synowye Heli zábici/ Arkę Bozą wzyęto Izráelitom. A gdy to vslyssał Heli/ padssy ná wznak s stołká przebił sobye cyemyę y vmárł/ y przesstá sławá od ludu Izráelskyego.

Porázeni Zydowye.

Arká wzyętá.

Látá od stworzenya wssech rzeczy 4087.

SAmuel Prorok y Ksyąze y Kápłan/ po Heli Kápłanie spráwował lud Izráelski áz do pomazánya Krolá Saulá.

GDy Philistinowye wzyęli skrzynyę álbo Arkę Bozą zydom/ postáwili yą v swego bogá Dagon w Azocye. A gdy było ná switányu/ nálezli Dagoná á on padł ná zyemyę przed skrzynyą Bozą/ czynyąc yey poczciwosc/ á podnyowssy go położyli zásyę ná swym myeyscu. Názáyutrz zásyę nálezli go ná zyemi/ áno mu vcyęto głowę y ręce ná progu/ przeto yesscze y dzis w Azocye nye depcą progu kyedy ktory wchodzy do koscyołá: Y rozgnyewał sye Pan Bog ná Azotskye ludzi/ przeto ná nyę dopuscił plagę/ wyelki bol wnętrzny gdy ye myssy gryzły áz było widáć wnętrznosci/ y ine plagi. Ktorzy gdy sye rádzili sthárssych skąd im to przyssło. Yedni mowili dla Arki/ drudzy przeciw temu. A gdy tho obaczyli kápłani ich iz dla Arki/ vrádzili yą zásyę odesłáć włozywssy w kápsę pyęć myssy złotych/ y osob tákyez pyęć człowyeczych/ á przy skrzyni połozyć/ bo tyle myast tę plagę cirpyáło. Włozyli yą tedy ná nowy woz á záprzęgli dwye krowye cyelne/ ktore nigdy nye bywáły w yárzmye/ á cyelętá ich domá záwárli/ przetho chcąc sye dowyedzyeć yesli to dla skrzynye Pan Bog przepuscił/ mowili poydą prostą drogą krowy z wozem/ nye vchyláyąc sye ná lewo áni ná práwo s skrzynyą/ do Betsámidow ludu Zydowskyego/ á yesli krowy do cyeląt w stronę sye vdádzą/ thoć z inney przyczyny plagá. A gdy ták vczynili/ ssły krowy z Arką Páńską prosto do Bethsámidy/ á było to myásto kápłáńskye/ á Philistinowye sli zá nyą. Bethsámitowye w ten czás zęli pssenicę. Przyssedł woz ná rolą Jozue y stánął/ á tam złozyli skrzynyę ná kámyeń wyelki y kápsę s klenoty Lewitowye/ posyekli woz ná drwá/ krowy tákyez porzázáli/ włozyli ná drwá ku ofyerze. Ale ye Pan Bog plagą morową záráził/ iz ich poległo pyęćdzyesyąt tysyęcy pospolitego ludu/ á syedmdzyesyąth męzow Bethsámickich/ á to dla tego iz widzyeli Arkę odkrytą nye będąc kápłány. (Tu sye Doktorowye pytáyą/ czemu tey plagi Pan Bog nye przepuscił ná Filistiny/ gdy byłá w Azocye á potym w Askálonye przez syedm lath. Powyáda iz oni nye mogli zgrzessyć widzenim/ gdyz im thego nye zákázowano/ ále Zydom wyele kroć zákázowano y ostrzegano/ przeto nyeposlusseństwem zgrzessyli/ slussną zápłátę wzyeli.) Boyąc sye Bethsámitowye ktorzy byli z zyemye Judowey/ posłáli do męzow

Dagon. Azot. Dagō obcyęt.

1. Krolew. vi.

Arká Bozą wroconá.

Plagá ná Zydy.

Pytánye Doktorow.

Káriátowye. Aminadab.

do mężow Káriátſkich áby do ſyebye Arkę Bozą przywyezli. Ktorzy ták vczynili/ y oſtáwili yą do domu Aminádab Lewity ſpráwyedliwego/ ktory yą w ſwey prácy chowát przez dwádzyeſcyá lat. Potym yą Sámuel przenyoſl do Máſphá/ potym do Gálgi przez Saulá: potym przez Dawidá do Naboth: potym do Sionu: ná oſtátek do Sálamoná do koſcyotá ſwego. A gdy byli Káldeyczycy koſcyot zápálili/ ſkryt yą byt Jeremiaſs w táyemne myeyſce. Pothym pewnye nikt nye wye gdzye ſye podzyátá. Piſſą nyektorzy iż do Rzymá bytá przenyeſyoná.

Sámuel widząc iż ſye záſyę lud ku Pánu Bogu ſwemu obráca á nádzyeyę w nim pokłada/ rzekt knim: Podżmy do Máſphá a będę ſye modlit zá wámi. Tám (yáko piſſe Jozephus) bátwáná ſtárt ná proch/ z wodą zmyeſſat/ dawát ludzyom pić chcąc ſye wywyedzyeć yeſli yeſſcze v ktorego cziárt w ſercu álbo w myſli záchowány/ tákyemu wnet od oney wodi wárgi ſye zroſly áni mogt gę by rozdzyewić. Tám ye też náuczat rozeznánya Boſkich. Styſſąc Filiſthinowye iż ſye Jzráelite ſebráli do Máſphy bez zbroye/ ſebráli ſye ná nyę. Bácząc to Jzráel boyąc ſye rzekli do Sámuelá/ mool ſye zá námi. Tám Sámuel ofyárę vczynit ku chwale Boſkyey/ proſſąc Páná Bogá o wſpomożenye. A gdy ſye pothkali ſnimi/ Pan Bog wyelki grom vczynit iż ſye Filiſtinowye polękli/ poczęli vcyekáć á Zydowye ye gonili biyąc áż do gránic. Tám Sámuel potożyt kámyeń á przezwat ono myeyſce kámyeń wſpomożenya/ zá ktory yuż dáley Filiſtinowye zá Sámuelá nigdi nye przechodzili. Nád to wroćili myáſtá ktore byli Zydom pobráli.

Poráženy phy liſtinowye.

Sądzit tedy Sámuel ſwoy lud w pokoyu w Betel/ w Gálgali/ y w Máſphát/ obchodząc od yednego do drugyego káżdy rok/ á wrácat ſye záſyę do Ramáthy/ gdzye też ná ſpráwy do nyego chodzili. A gdy ſye yuż oſtárzat/ záſádzit ſwemi ſyny myeyſcá ſwoye/ Johel/ Abiam/ w Bethel/ w Berſábee/ y indzyey/ áby ná myeyſcu yego lud poſpolity ſpráwowáli. Ale pretko ná dáry ſwoy vmyſl obroćili/ przeto ſądzili przewrotnye. Widząc to lud poſpolity/ rzekt do Sámuelá/ wybyerz nam Krolá/ ktoryby nas ſpráwowat/ yáko ini ludzye máyą. Nye mito tho byto Sámuelowi. A gdy ſye tego mocnyę dopiráli/ rádzit ſye Sámuel o to Páná Bogá. Ktory rzekt/ ſluchay gtoſu ich/ nye yednoć cyebye zárzućili ále y mnyę/ bych nád nimi nye Krolowat/ wſſákże roſpowyedz im pirwey práwo Krolewſkye.

Nyeſpráwyedli wi Sedzyowye.

Rzekt tedy Sámuel do nich/ to práwo Krolewſkye będzye nád wámi: Synowye wáſſy muſſą być ſlużebnikámi v nyego/ yedny poczyni yezne/ drugye pyeſſe/ drugye kowalmi ná zbroyę/ drugye oraczmi: S corek wáſſych podzyáta ſlużebnice/ z yednych kuchárki/ z drugich mtynárki/ z drugich prządki/ tákyeż paczki: S czelá dzi wáſſey álbo y z dobythká vczyni co chce/ dworzánom ſwym da lepſſe rzeczy/ á was zá ſlugi będzye myat. Lud poſpolity rzekt nye ſluchamy cye w tym przektá dányu/ nyechay będzye Krol náſs/ ktory przed námi będzye walczyt. Rzekt Sámuel/ idżcye teraz do domu/ potym was przyzowę gdy będzye trzebá.

O Saulu y pomázányu yego ná Kroleſtwo.

Cis. Saul.

Byt tego czáſu mąż yeden z narodu Bemiamin imyenyem Cys/ ktory myat ſyná imyenyem Saul/ nád ktorego lepſſego nye byto w Jzráelu. A gdy poginęty oſlice temu Cyſowi/ rzekt do ſyná: Weżmi s ſobą chtopcá yednego á idż ſſukáć oſlic. A gdy ſſli po gorach Efragim do zyemye Saliſe y Bemiámin/ nye nálezli ich: przyſſli do zyemye Zufowey/ kthory byt prádzyádem Sámuelowym/ rzekt Saul do chtopcá/ wroćmy ſye do domu by ſye o nas ocyec mey nye troſkat. Rzekt chtopyec/ w tym tu myeſcye yeſt wyeſſczek Boży/ ktory bez wątpyenya prawdę powye káżdemu ná pytányę ludzkye. Rzekt Saul/ á coż mu dáć mawá? Rzekt chtopyec/ mam yá w ręku czwartą częſc totu ſrebrá. Y ſſli do Ramáthy y rzekli dzyewkom ktore ſſty po wodę/ áza tu yeſt widzący? to yeſt Prorok. Ktore rzekty yeſt/ dzis czynit poſlugi koſcyelne. A gdy chodzili po myeſcye/ wyzrzat ye Sámuel (á przed tym yáko wczorá/ roſkazat Pan Bog Sámuelowi: Poſlęć yutro do cyebye mężá z narodu Bemiamin/ ktorego pomáżeſs ná Kroleſtwo ludu Jzráelſkyemu.) Rzekt mu Pan Bog/ oto yeſt then mąż.

Zuf.

Rzekt Sámuel Saulowi/ yam yeſt widzący/ tho yeſt práktikarz/ oſthęp będzyeſs ſemną yadt/ yutro poydzyeſs/ o oſlice ſye nye ſtáray powimći o nich. A gdy ſſedt poſádzit go zá ſtot przed trzemidzveſty mężow wyżſſey/ kthorych też byt proſit ná częſć/ y potożyt przeń krolewſką ſſtukę myęſá/ tho yeſt/ s práwey częſci Baráná przednyey. A gdy ráno wſtáli á myeli iſć z myáſtá/ rzekt Sámuel: Nyechay chtopyec przodkyem idzye á thy máto zoſtań/ iż ći oznaymyę ſlowo Páńſkye/ tám Sámuel wzyąwſſy oleyu wlat mu ná gtowę/ cátowat go á rzekt: Pomázat cye Pan Bog ná Kroleſtwo ná ſwoye dzyedzinę/ á toć ná znák dam/ gdy odemnyę odeydzyeſs/ naydzyeſs dwu mężu v grobu Rachel/ ktorzyć powyedzą iż nálezyone ſą oſlice/ á gdy przyydzyeſs do dębu Thabor/ naydą cye trzey mężowye/ yeden noſſąc trzy Kozty/ á drugi troye chlebá/ á trzeći flaſſę winá/ á weżmyeſs z ręku ich dwoye chlebá. Potym przyydzyeſs ná myeyſce ktore zową Stanye Filiſtinow/ potkaſs ſye s Proroki ſſtępuyącemi z gory Páńſkyey/ ſpyewáyąc weſele/ gędąc ná geſlach/ y prorokuyąc/ to yeſt/ Bogá chwaląc/ á wſtąpi w cyę duch Prorocki/ á będzyeſs ſnimi prorokowat. A gdy then znák vyrzyſs/ wyedz iż ſtobą Pan Bog yeſt/ idż że przedemną do Gálgale/ á ya poydę zá tobą/ áby czynit ofyárę ſyedm dni: Przydat yeſſcze Sámuel/ poczekay tu áż przyydę do cyebye á vkażęć co maſs czynić. A gdy Saul przyſſedt do Prorokow/ prorokowat ſnimi/ y dziwowáli ſye ći co go ználi mowyąc: Azą też Sául myędzy Proroki/ y Cys ocyec? yákoby rzekt gdyż nye yeſt z narodu Prorockyego. Potym wſſedt do Ner Strya ſwego/ ktory gdy go pytat o Sámuelu/ odpowyádat mu/ ále gdy pythat o pomázányu ná Kroleſtwo/ milczat.



Saul pomázan ná kroleſtwo.

Saul prorokowat.

Ner.

Wezwat tedi Sámuel ludu Zydowſkyego do Máſphy rzekt: Stoycye przed Pánem/ będzyem puſſczáć loſy ná wſſytki narody náſſe/ thákyeż domy ich. Y nálazt los narod Bemiáminow á ſſedt yż do Saulá ſyná Cys, Wyedząc tedy Saul iż go ſſukano/ ſkryt ſye/ yákoby nye chcąc przyyąć przetożeńſtwá tego. Nálazſſy go poſtáwili w poſrodku ludu/ á byt nád iny lud wzroſtem wyſoki/ przetho rzekt Sámuel: Oto kogo Pan Bog wybrat nye yeſt mu rowyen żadny myędzy wſſytkim ludem. Záwotat wſſytek lud/ Bog day byt zdrow ná dtugye czáſy. Nápiſat Sámuel vſtáwę Kroleſtwá/ y ććit przed wſſytkimi przy Krolu/ y potożyt ty kſyęgi w domu Bożym przy ottarzu/ y wroćili ſye do domow. Nápiſat theż Sámuel kſyegi Sędzyow/ to yeſt Judicum/ też Ruth hiſtorią/ y pirwſſe kſyęgi krolewſkie

Máſphá.

¶ Sſtáto ſye potym iż Náás Amonitſki oblegt Jabes myáſto Gáláátſkye. A gdi obegnáńcy proſili o przymyerze. Rzekt/ wten obyczay vczynyę yednánye ſwámi/ iż káżdemu z was oko práwe wytupyę/ bo drugim takyeż podzyatát. Rzekli knyemu/ day nam do ſyodmego dnyá przedtużenya/ w kthorych poſlem do ſwoich áby nas rátowáli/ yeſli nye rátuyą wynidzim z myáſtá do cyebye. Gdy ſye tego Saul dowyedzyat/ oſyekat wotu ná kęſy drobne rozeſlat po Jzráelſkich kráinach ſtym poſelſtwem: Kto nye poydzye zá Saulem á Sámuelem/ ták ſye oſtányę yego wotom. Y wyſſto wſſytkich yáko yeden/ trzy ſtá tyſyęcy/ y oſſykowat ye Krol ná trzy woyſká/ ná ſwitányu porázit woyſko Ammonitowo. Rzekli potym wſſyſcy do Sámuelá/ kto yeſt táki co mowi áby Saul nye byt Krolem wydaycie go nam ná zábicye. Rzekt Saul/ nye będzye dzis nikt zábit/ bo dzis Pan Bog zdrowye záchowat w Jzráelu. Y powtore Sámuel pomázat Saulá ná Kroleſtwo w Gálgali.

Náás.

gali. Rzekł tedy Sámuel do ludu: Oto Krol idzye przed wámi/ mnyęścye odrzu
cili y Páná/ á to wam będzye ná známyę iż wam Pan Bog dał Królá w gnye
wye/ otho dzis yest yásny dzyeń y żniwo psseníce/ będę prosił Páná á da grom y
desscz. Y stáło sye ták wnet przećiw przyrodzenyu oney zyemye. A lud boyąc sye

1. Krole. xij.

rzekł: Modl sye zá námi prosimy/ vczynilismy zle prossąc o Królá. Rzekł Sámuel:
Zgrzessyliścye/ nye odstępuycyeś potym od Páná/ bo yesli ináczey vczynicye zgi
nyecye y s Krolem wássym.
Był Saul s przodku dwye lecye dobrym á spráwyedliwym Krolem. Bogá sye
boyąc/ przeto sye mu fortunnye wssytko wodziło. Ale potym był okrutny nád lu
dem/ nyespráwyedliwy/ vstáwámi Boskyemi gárdził/ sobye wssytko przypisował
á nye Bogu. Wybrał sobye trzy tysyące ludu/ s ktorych dwá myał przy sobye w
Máchmye y Betel/ á trzeći s synem yego Jonátham w Gábie Bemiámin/ gdzye
poráził straż Filistińską ná myeyscu obronnym/ czynyąc sye pány w Izráelu.
Słyssąc to Filistini sebráli sye przećiw Izráelom trzydzyesci tysyąc wozow/ á ssesc
thysyąc yeznych z ludem bez liczby. Saul wsthąpiwssy do Gálgale wezwał lud y
Sámuelá w rádę ku pytányu Páná. A gdy Sámuel czekał do syedmi dni we
dług vmowy/ rozbyegł sye lud od nyeo á pokrył po yáskinyach dla boyáźni/ á dru
dzy áż do namyotow Filistińskich śli służyć im. Gdy widzyał Saul s śkodą cze
káć thák długo do syodmego dnyá czynił ofyáry spokoyne. A gdy wypełnił/ przy
ssedł Sámuel pytał Królá cos to vczynił? Rzekł Saul/ poucyekał lud zdáło mi
sye śkodliwye czekáć cye długo/ czyniłem ofyárę boyąc sye nyeprzyacyelá. A w
tym Sául wystąpił iż bez Sámuelá czynił ofyáry. Przeto rzekł Sámuel/ żadnym
obyczáyem twoye Krolestwo dáley nye powstánye. Ale ssukał Pan inego Królá
według sercá swego áby lud yego spráwował. Y odssedł Sámuel do Gábáá
Bemiámin/ á Saul wyssedł przećiw Filisthinom/ á nye było ich snim yedno ssesc
set ludzi á Jonátá syn/ y tho nye myeli myeczow áni Rohátbyn/ okrom Saulá á
Jonátá syná yego/ ábowim zápowyedzyeli byli Filistinowye swoim rzemyęśnikom
áby im żadney bronyey áni zbroye nye czynili/ gdyż swych nye myeli rzemyęśnikow.

Jonátá.
Strasz Phyli
stinska.

Kazał Arkę przynyesc do namyotow Jonatá syn Saulow krom oycowskyey wiá
domosci/ ssedł z Rycerzem yednym áby straż Filistińską rozbił. Przyssedł nád wał
gdzye było kámyenye záwyesiste yáko zęby w skále. Rzekł Jonátás do służebniká
yedno sye vkáżym Filisteńskim/ á rzeką poczekaycye yedno/ stoymyś: á yesli rzeką
chodzcye yedno do nas/ tedy poydzyem/ da ye nam Bog w moc/ bo v nyego wyel
kosc máłosc/ á máłosc wyelkosc. A gdy im rzekli Filistinowye przez wał/ podzcye
yedno do nas. Y leźli przez one skáłę ná ręku y ná nogach áż ná drugą stronę prze
lezli/ á sługá yego zá nim. Sstrássył Pan Bog on lud Filistiński od Jonathaná
iż poczęli vcyekáć. Zábił ich tám Jonátán dwádzyescyá/ drudzy vcyekssy do woy
ská Filistińskyego powyádáli cyągnąć Saulá z wyelkoscyą ludzi. Strwożyli sye sá
mi bárzo áż sye sámi bili vcyekáyąc. Saulowi to powyedzyeli sspyegowye/ porádzi
wssy sye Páná Bogá gonił nyeprzyacyele/ y oni co byli vcyekli do Filistinow przy
stáli zásyę do swoich/ á bili Filistiny gonyąc ye/ á było ich yuż ná dzyesyęć tysyąc w
gromádzye. Saul áby sye pogonyey nye myeskáło/ roskazał pod przeklęctwem y
gárdłem/ áby żadny nye yadł áż do wyeczorá áżby sye pomscił nád nyeprzyacyel
mi. A gdy ssedł lud zá pogonyą/ nádchodzili myod cyekący/ ále sye knyemu nye
schyláli/ tylko Jonás/ kthory nye wyedzyał o przeklinányu oycowskim/ rozmoczył
pręt w potoku á skosstował myodu/ y oswyeciły sye yego oczy. A gdi mu powye
dzyeli o przeklęctwye oycowskim/ przestał wnet. A gdy sye przez káptaná rádził
Páná Bogá kázeli ná Filistiny vderzyć? Zámllczał Pan ná to spytányе. Przetho
Saul wywyádował sye gnyewu Boskyego. A gdi sye wywyedzyał ná syná iż yadł
myod nád zapowyedź yego/ postáwił lud ná yedney stronye á sam s synem ná dru
gyey stánął/ kazał pusscząć losy kto winyen gnyewu Bożego/ yesli on álbo syn/ á
myał káżdi táki gárdło dáć. Padł los ná syná yego. Rzekł Saul/ cos vdzyáłał
przećiw Bogu. Rzekł Jonátá/ nic inego yednom myodu skossťował nye wiedząc
o zapowyedzi wczorá. Rzekł Saul/ musisś vmrzeć Jonátá/ bo by tego pan Bog
ná mnyę pátrzył. Rzekł lud pospolity/ yesscześ by myał Jonátá vmrzeć/ przez kto
rego Pan

rego Pan Bog lud Izráelski wybáwił/ y wydárli go z ręku Saulowych. Saul bę
dąc potwirdzony w krolestwye/ myał wssędzye zwycyęstwo nád nyeprzyacyelmi/ á
bił Amálechá. Synowye Saulowi byli/ Jonátás/ Jesui/ Melchisuą/ czwarti Hiz
boset młodssy. Cory były yego/ Merob/ Michol/ á żoná Achinoe/ á Hetman woy
ská Abner/ syn Nerow brát Cizow. Mowił Sámuel do Saulá/ Pan Bog to mo

Synowye.
Cory.
Żoná.
Hetman.

wi/ áby wygłádził Amálechá ze wssytkim yego ludem/ kthori powstawał przećiw
Izráelowi gdi ssedł z Egiptu. A gdi zebrał Saul ludu dwye scye tysyąc pyesseo/
potkał sie z Amálechem/ rzekł Cineusowi/ odsthęp od Amálechá bym cye snim nye

Cineus.

poráził/ bos ty czynił miłosyerdzye nád Izráelem. Poráził tedi Saul Amalechity/
á przepuscił krolowi ich Agag y dobytku yego. Rzekł Pan Bog do Sámuela/ żal
mi żem Saulá krolem wybrał. Modlił sye zá nim Sámuel przez wssytkę noc. Po
tym Saul vczynił sobye triumf pychy obyczáyem pogáńskim. Szedł k nyemu Sá
muel wyrozumyawssy yego rzeczy. Saul przećiw yemu wyssedł. Karał go stego
Sámuel/ iż Amálechowi przepuscił/ y z inych rzeczy kthore czynił nad wolą Bożą.
Rzekł wymawiáyąc sye iż to vczynił áby záchował niektore ludzi żywo ku ofyerze á
dzyęki czynyenyu/ ku ćci á chwale Bożey. Rzekł ná to Sámuel/ lepsse yest posłusseń
stwo nizli ofyará. Rzekł Saul/ zgrzessyłem/ ále ná then czás weźmi grzech moy.
Rzekł Sámuel/ odrzućił cye Pan Bog ábys dáley Krolem nye był nád Izráelem
A gdy chcyał od nyego Sámuel precz isc/ vchwyćił go zá płassczkrol Saul/ y ro
zdárł płassczná nim. Rzekł Sámuel/ ták Pan Bog krolestwo dzis twoye rozdárł
to yest od twoich potomkow. A gdy sye obá modlili do Páná Bogá/ przykazał Sá
muel przed syę przywyesc krolá Agág/ ktorego gdy przywyedzyono tłustego/ á on

Agág krol.

drżał y rzekł/ tákże myę dzis rozdzyeli s swyátem gorzka smyerć? Potym go ssyekał
w kęsy Sámuel y wroćił sye do Rámáthi. Sámuel płákał Saulá/ przetho Pan
Bog rzekł do nyego/ yesscześ płáczes Sáulá gdym go zárzućił. Naley w rog ole

1. Krole. xvj.

yu/ á idź do domu Issai álbo Jesse/ á pomáż yednego s synow yego na krolestwo/
á iż sye boisś Saulá/ wyedź cyelcá yákoby ku ofyerze. Y vczynił ták. A gdi przyssedł
do Bethleem/ rzekli k nyemu stárssy/ spokoyneli tu yesth twoye przyscye? bo zá tho
myeli iż nye dármo przyssedł/ álbo kárác kogo/ álbo od oblicznosci krolá vchodził/ y
nye smyeli go przyyąć. A gdy powyedzyał iż przyssedł ku ofyerze/ czynili mu poćci

Issai álbo
Jesse.

wosc. Poswyęćił Issai y syny yego/ y postáwił ye wnet przed ołtarzem. Widząc Sá

Heliab.

muel Heliabá vrodi dobrey/ myał zá to iż ten krolem będzye. Rzekł k nyemu Pan
Bog/ nye pátrzę ya ná ludzkye vrodi áni cudnosci cyáła gdi przełożeństwá rozdá
wam/ yedno ná mysli cnotliwe. A tákże sye stáło y drugim synom/ kthorych był
Issai syedm postáwił y z wnukyem Nátán od syná Sámaa iż ich nye pomázał.

Nátán.

Rzekł Sámuel/ wssyscyli tu synowye twoi są? Odpowyedzyał Issai/ yesscze młod
ssego nye máss/ kthory pásye



owce. Przywyedzyon thedy
Dawid z roskazánia Sámue
lowego rumyány y cudny/ y
pomázán przez Sámuelá ná
Krolestwo w posrodku brá
cyey swey/ á sstąpił nań duch

Dawid po
mazan.

páński/ á od Saulá odstąpił
á zły przystąpił/ ktory go ná
czásy russał. Przeto rzekli słu
dzy Saulowi/ otho cye duch
zły porussa/ kaś przy sobye
dobremu gęńcowi być coćby
od cyebye duchá złego swym
gędzyenim wdzyęcznym od
pędzał. (bo czárt gędźby roskossney ćirpyeć nye może) Y powyedzyano Saulowi iż
Dawid vmyał gąsc ná lutni. Posłał Saul do Issai po Dawidá/ ktory przyssedł z
winem á chlebem y kozłem do Saulá/ y gądł mu słodkye spyewánye/ gdi go czárt
poczynał wzrussáć/ y było lżey Saulowi/ á gdi vćichł odchodził Dawid do oycá.

Stáło sye

Stáło sye potym/ iż sye zebráli Philistinowye przećiw ludu Izráelskyemu/ Zebrał sye też Saul z ludem Żydowskim. Położyli sye w dolinye modrzewyu. Wyssedssy Goliáth z woyská Philistińskyego mąż wyelkyey vrody z narodu Gigánthow/ ná wzwyss ssesc łokći y ná dłoń/ przesládował lud Izráelski mowyąc iż są nyewolnicy Philistińskich/ y wywabyał yednego snich ná rękę bić sye snim sam á sam/ ktory kogo przepomoc myał/ lud wssytek pod posłusseństwem yego będzye. Báli sye Izráelitowye Goliatá y vcyekáli. Słyssąc Dawid iż krol Saul obyecał corę swoyę dáć temu ktoby Goliatá zábił/ y vbogáćić go/ pokusił sye oń/ á w tym go brácya karáli/ zwłasscżá Heliab/ przypisuyąc mu nyegodnosć ktemu. Słyssąc to Saul wezwał go k sobye. Rzekł mu Dawid/ ya sługá twoy będę wálczył przećiw Philisthynowi. Bronił mu tego Saul dla lat dzyećinnych. Rzekł Dawid/ ya sługá twoy zábiłem Lwá y Nyedzwyedzyá gdi mi stádo náchodzili/ vczynyę tákyeż temu nyeobrzázáńcowi yáko yednemu snich. Vbrał go thedy Saul we zbroyę swoyę/ ále yą Dawid zrzućił iż sye w nyey nye náuczył bywáć/ ále wzyął kiy pástherski á pyęć kámyeni z rzeki smágłe do proce/ schował ye do kálety/ y ssedł przećiw Goliátowi/ ktory vyrzawssy go rzekł/ ázażem ya pyes żes ná myę s kiyem przyssedł.

Goliath.

Procá.



Ktoremu Dawid/ tys przyssedł ná myę we zbroi/ á yá k tobye w imyę Boże/ áby dzis káżdi kosćyoł wyedzyał/ iż nie w myeczu Pan Bog wspomaga/ ćisnął Dawid kámienyem s proce/ tráfił Goliatá w czoło/ po wtore y po trzecye tráfyał go w czoło áż padł/ przypadssy dobył yego myeczá/ y vcyął mu ssyyę. Vcyekáli tedi Philistinowye/ á lud Izráelski gonił ye áż do brony Akkáron. Wzyął tedi Dawid głowę y myecz y przynyosł do namyotu swego. Potym przynyosł to do Jeruzalem/ áby to włożono do domu Bozego ná znák zwycyęstwá. Ten myecz potym Achimelech wzyął. Od tego czásu wzyął był towárzystwo y przyyazń Jonátás syn Saulow z Dawidem/ y dał mu s syebye ssáty swe. Gdi sye wroćili z woyská/ nyewyásti y dzyewki Izráelskye/ czynyąc triumfy yáko bywał obyczay v nich wychodząc z myast spyewáły y gędły/ Saul zábił tysyąc Philistinow/ á dzyewki zásyę odspyewawáły/ á Dawid dzyesyęć tysyęcy.

Goliáth zábit.

Akkáron.

Słyssąc to Saul żáłuyąc rzekł/ co mu inego przystoi yedno Krolewski stolec/ bał sye áby z yego domu krolestwo nye wyszło. Przeto nye pátrzył oczymá prostemi ná Dawidá zayrząc mu. Tedi yednego czásu gdy czárt porussał Saulá/ grądł przy nim Dawid/ vderzył nań rohátiną Saul/ y mnimał by go przytknął k scyenye/ ále sye Dawid vchylił á ssedł precz od nyego/ á czynił mu to dwá rázy. Dał mu potym poruczeństwo nád tysyącem ludu/ vpomináyąc go áby sobye mężnye poczynał chcyałliby yego corę myeć Merob/ ktora potym daná inemu/ á to wten obyczáy/ áby yáko zginął od Philistińskich. A gdi sye Dawidowi podobáłá Michol corá Saulowá/ rzekł mu Saul/ yesli mi przynyesyes obrzeskow sto Philistińskich/ thedi corę moyę odzyerzyss Michol/ ábych sye pomscił nád nyeprzyacyelmi. Szedssy tedi Dawid do Akkaron s swym ludem/ zábił dwye scye Philistinow/ ktorych obrzeski przynyosł yáko Saul roskazał/ ábowyem Saul tego żądał po nim/ áby od Philistinow zginął. Widząc iż Bog snim był/ zayrzał mu tego. Dał tedi Saul corę swoyę zá małżonkę Michol Dawidowi nye z dobrey woley. Widząc Saul iż Dawid myał przyyazń y łáskę z dobrą sławą v wssech ludzi/ przykazał Jonacye áby go zábił.

Merob.

Obrzeski pucia.

Michol.

Ale Jonátá máiąc wielką miłosć przećiw Dawidowi/ wystrzegł go y kazał sye mu schronić/ ážby pirwey z oycem gadał. Mowił tedi Jonátás oycu/ czemu grzessys chcąc rozláć krew nyewinną tego ktori wyswobodził lud Izráelski/ á thobye bárzo potrzebny

posługámi swemi/ s ktorego smyerći corá twoyá/ żoná yego/ byłaby záslámcona áż do smyerći. Obaczył sye Saul/ przysyągł mu rzekąc/ żywie pan Bog iż nye będzye zábit. Przywyodł tedi Jonátá Dawidá przed Saulá á poyednáli sye. Poráził drugi raz Dawid Philistiny. Saul zayrzał mu tego/ począł go czárt gabáć/ chcyał Dawidá zabić. Ale Dawid vcyekł do domu. A roskazał Saul sługom swoim áby szli ráno á zábili Dawidá w domu yego. Michol żoná Dawidowá baczyąc to/ spuściłá go nádoł oknem á słup vbráłá ná łożu ná myeysce Dawidá.

Dawid vciekł przed Saulē.

A gdi Saul obaczył okłamánye cory swoyey rzekł/ czemus wypuściłá nyeprzyacyelá mego? Rzekłá Michol/ bałám sye gdi rzekł wypuść myę/ yesli tego nye vczyniss zábiyę cye. Przyssedł tedi Dawid do Sámuelá do Rámáthy/ y powyedzyał mu wssytko co sye dzyało/ y szli obá do Nayoth/ gdzye byłá gorá w Rámácye/ á thám był zbor Prorokow. A gdi sye o nim Saul dowyedzyał/ posłał tám sługi áby Dawidá poimáli. Ktorzy gdi vyrzeli Proroki y Sámuelá stoyąc nád nimi/ przyyęli duchá proroczkyego y prorokowáli. Posłał Saul drugye y trzecye sługi/ wssyscy thakyeż przyyęli duchá proroczkyego. Rozgnyewał sye Saul ssedł sam zá nimi/ ále nizli wssedł do Nayoth stał sye yáko bezrozumny/ zyąwssy s syebye krolewskye odzyenie cáłą noc spyewał z drugimi. Vcyekł stámtąd Dawid/ przyssedł do Jonáty żáłuyąc sye tego. Rzekł mu Jonátá/ nye boy sye nye vczynić nic/ boć mi wssytko ocyec powye co má vczynić/ á ya cyebye potym wystrzegę. Rzekł Dawid/ wie ocyec twoy że myę miłuyesz/ przetoć nye wssytkyego powye/ przeto prossę vczyń thák yákoć powyem: zachowam sye ya tu do trzecyego dnyá/ á yesli myę będzye pythał/ powyesz żem ssedł do Bethleem ná swyęto y ofyárę czynić z narodem swoim/ yesliċ rzecze/ dobrze/ będę spokoyem/ yesli sye rozgnyewa/ wypełni złosć swoyę ná mnyę. Obyecał mu to pod przysyęgą Jonátá vczynić/ wystrzedz go w tym/ y dał mu znák przez strzelanye/ yesli sye má yemu vkázáć z myeyscá táyemnego/ álbo precz odstępić od oblicznosći Sáulowey. A gdi było przy stole w swyęto/ vyrzał Saul myeysce prożne podle syebye gdzye Dawid syadał rzekł/ gdzye Dawid? Wymawyał go Jonátá yáko obyecał. Rzekł Saul/ ty go ná swe złe y sromotę wymawyass y miłuyess/ bo nye możess być przespyecznym potomkyem krolestwá thego/ poki on żyw/ przywyedź go ku mnye: bo żyw nye będzye. Rzekł Jonátá/ á czemu? Pochwyćił Saul Rohátinę/ ktorą záwżdi przy sobye myewał/ chcąc vderzyć Jonátę/ ále Jonáthá zbyżał od oblicza yego smutny/ áni yádł onego dnyá/ ssedł s chłopcem w pole gdzie sye był zatáił Dawid/ v kámyenyá Ezcel/ y strzelił z łuku strzáłámi trzemi/ kazał po nye chłopcu/ potym záwołał ná chłopcá/ otho strzáły zá tobą/ dawáyąc znáć Dawidowi áby sye nye vkázował przed chłopcem/ bo tak byli dáli sobye znák/ yesli rzecze chłopcu/ oto v cyebye strzáły/ tedi Dawid mogł przespyecznye wynidź/ á yesliby rzekł/ oto strzáły zá tobą/ tedi znáczyło gnyew krolá Saulá. A gdi kazał od syebye chłopcu Jonátá/ wyssedł Dawid k nyemu/ obłápili sye s płáczem/ powyedział mu Jonátá wssytko ná oycá Saula co myslił Dawidowi vczynić.

Ezcel.

Vcyekł tedi Dawid do Nobe do Achimelechá káptaná/ gdzye byłá Archá. Dziwował sye káptan że ták w trosse ludzi zyęć krolewski chodzi. Powyedzyał Dawid iż rozesłał czeladź ná potrzebę krolewską/ prosił káptaná by mu co dał yeść. Rzekł káptan nye mam prostego chlebá yedno swyęty (ktori zwáli propositionis) wssákże yesli służebnicy twoi myeli wstrzymánye od żon mogą yeść/ yákoby rzekł/ potrzebá tákye zakon. Rzekł Dawid/ myelismy wstrzymánye od kilká dni/ ále ná drodze będąc mogło nas potkáć co nyeczystego inego Jozephus pisse. A gdi wzyęli oczyscye nye przez wodę/ dał im chlebá swyętego y co mogło być ná ten czás inego yeść.

Żądał go też Dawid o yáką zbroyę/ dał mu Achimelech myecz/ kthorym był zábit Goliatá. Doech Idumeyski/ pásterz Saulow był tám w ten czás/ kthory wssytko widział co sye dzyało/ bo thám był przyssedł ná nabożeństwo z obyetnice. Przetho Dawid vcyekł zásye od káptana do Achis krolá Getskyego pogániná. A gdi go też tám słudzy krolewscy poználi/ vczynił sye Dawid ssalonym/ ślinił sie áż po brodzye cyekło/ záwodził sye we drzwi. Rzekł Achis/ czemuscye mi przywyedli tego ssalonego tu/ zaś nam tákich nyedostawáło? wywyedźcye go precz/ áby do mego domu nye chodził. Gdi go wywyedli/ ssedł potym Dawid od krolá Achis/ á myeszkał w yáskini

Doech.

Dawid sye vczynił ssalonym.

Odola yáskinya. Másfá.

w yáskini Odollá/ tám k nyemu yego przyrodzeni przysli/ y wyele zbyegow k niemu przychadzáto/ ktorzy myeli yákye krzywdi álbo obcyążenya/ tákyeż dłużnicy/ á byto ich w poczcye okoto czterzech set zbroistych/ s ktoremi ssedt do Másphy w Moábskyey zyemi/ á tám zostáwit v krolá Moábskyego oycá y mátkę. Przyssedt potym do zyemye Judá/ á thám sye vkázat z lásá Areth nyekthorym Saulowym w poczcye nyemátym. Przeto Saul będąc w gáyu ktory yest w Rámá/ mowit ku wssytkim okoto syebye stoyącym dzyerżąc rohátinę w ręku: Izali was vbogáci Dawid yákim dárem álbo vrzędem: nye máss żadnego z was coby myę wystrzegt/ wssyscyscie sye snim smowili przeciw mnyę/ y syn moy wtasny Jonátá/ smowit sye snim przeciw mnyę. Wystąpit Doech y rzekt/ yam go widziat w Nobe v ksyędzá Achimelechá syná Achitobowá/ ktori mu dat yesc y myecz Goliatow. Rozgnyewat sye krol/ wezwat k sobye Achimelechá y wssech káptanow ktorzy byli w Nobe/ y rzekt mu: Czemus sye smowit przeciw mnyę s synem Jesse Dawidem/ dates mu yesc y myecz: Rzekt Achimelech: Kto yest myę w twym domu wyernyeyssy y sławnyeyssy nád Dawidá zyęcyá twego/ idzye gdzie mu roskażess/ com czynit yemu/ czynitem z rádą Bożą/ á tegom nye wyedzyat by od cyebye vcyekt. Roskazat Saul służebnikom áby sye rzucili ná káptany á pobili ye. Ale służebnicy nye chcyeli ná pomázáńce Boże ręku swoich ktásc. Rzekt Saul Doech yáko przednyeyssemu sludze: Nu ty wnyę.

j. Krole. xxij. Okrucyeństwo nád Káplany.

Zábit tedi onego dnyá Doech osmdzyesyąt y pyęć káptanow vbráne w káptáńskye odzyenye. Pobit też Saul w myásteczku káptáńskim Nobe wssytki ludzi/ ták dzyeci żony yáko y dobytek/ yáko byt Bog obyecat narod Heli wykorzenić/ tylko byt Abiátár syn Achimelechow káptan vcyekt do Dawidá wzyąwssy s sobą ssátę káptáńską Ephod/ to yest humerat/ ktorą byt yessćze Moize s vdzyátat/ powyedzyat Dawidowi/ co poczynit krol Saul káptanom. Rzekt Dawid/ yam yesth ich przyczyną smyerći zostań tu semną/ kto będzye twey dusse ssukat/ będzye moyey. Y zostat Abiátár po oycu káptanem. Styssąc potym Dawid iż Philistinowye oblegli Ceilę/ rátowat myástá od nich. Dowyedzyat sye Saul oblegt w myescye Dawidá/ ále s porádą Bożą/ wyssedt z myástá z ludem swym w catosci. Szedt potym ná gorę pusscżey Zyph/ tám przyssedt Jonátá do nyego/ pocyessyt go y potwirdzit mowyąc/ ty będzyess krolem Izráelskim/ á ya po tobye wtory/ y ocyec tho moy wye. Y znowu sobye przysyęgáli być w spolney przyąźni prawdziwey przed Gád prorokyem a ábiátár káptanem. Przyssli potym Zyphei do Saulá do Gábáá powyádáyąc iż sye Dawid kryye v nas po gorze Achille/ podź á wydamyć go w ręce twoye. Rzekt Saul wywyedzcye sye dowodnye o nim gdzye yest/ á daycye mi znáć. Dawid byt s swoim ludem ná pusscży Maon/ a gdi go Saul ssukat/ wstąpit Dawid do yáskinye gdzie chowat swe rzeczy. A gdi go w koto obstąpili/ przyssli poslowye do krolá áby sye co rychley wroćit/ bo Philistinowye wcyągneli wyelką mocą w zyemye yego. Y wroćit sye Saul przestáwssy Dawidá przeciw Philistińskim. Od tąd Dawid ssedt ná przespyecznyeysse myeysce Engádi. Saul wzyąwssy s sobą trzy tysyące ludzi ssedt zá nim/ ssukat go po skátách porostych chrostem gęstem. Dawid s swoim ludem w yáskini syedzyat/ do ktorey yáskinyey Saul wssedt ná potrzebę przyrodzoną nye wiedząc tám o Dawidzye. Bacząc to słudzy Dawidowi rzekli/ dat go tu Bog w ręce twoye. Ale Dawid vrznąt ptásscżá yego potáyemnye (gdi gi s syebye złożyt) sáme go nyechat spokoyem áż wyssedt. Potym ssemráli słudzy Dawidowi iż go vpuscili máyąc go w ręku. Rzekt k nim Dawid/ smiłuye sye Pan Bog nádemną/ gdy sye ya też smiłuyę/ ániż mi sye godzi wznosić ręku ná pomázáńcá Bożego/ skárzeć go Bog inácżey yesli mi zle mysli/ y vmyekczyt vmysł służebnikow swoich iż go nie zábili. Saul ssedt przedsyę nye wiedząc ni o czym nic z yáskinye/ zá nim Dawid wyssedt wotáyąc: Pánye moy y krolu. Oglądnąt sye Saul. Vktonit sye mu Dawid áż do zyemye á rzekt: Czemu wyerzyss moy pánye nyeprawdziwym ludzyem/ ábych ya stat o twe zdrowye/ teraz obácz yesli twoye zdrowye nye byto w ręku moich/ á przepuscitem ći/ áni to vczynyę/ ábych myat ná páná swego á pomázáńcá Bożego ręce swoye wznosić/ oto yest ssztuká ptásscżá twego od dotu/ żem cye w swych ręku myat/ á przepuscito tobye oko moye w yáskini będąc/ ániż ya ręku swych ná cyę kyedi wznyost. Kogo przesláduyess álbo gonisz: psá zdechtego: czy: komorá żywego: (yákoby rzekt

Ceilá. Ziph. Achillis. Engádi. Saul byt w ręku Dawidowych. j. Krole: xxiiij.

by rzekt/ obácz sye co czyniss) Styssąc to Saul rzekt ptácżąc/ cyebye to stysse synu moy mity Dawidzye/ spráwyedliwssys mnyę/ Bog ći záptáć zá to dobrodzyeystwo/ wyem iż będzyess krolowat/ przysyęss mi iż nye zágtádziss potomstwá mego po mnię. Przysyągt tedy Dáwid Saulowi yáko żądat. Wroćit sye Saul do domu swego/ á Dawid w przespyecznyeysse krąginy do Masfy.

Sámuel vmarł.

¶ Tego czásu Sámuel vmárt/ dwye lecye przed Saulową smyercyą/ á ptákat go lud Izráelski przez dtugi czás yáko oycá wtasnego/ cyáto yego w Rámacye pochowano/ kthorego kosci (yáko s. Jeronim pisse) Arkádius Cesars do Tráciey przenyost/ swyęto yego swyęcą trzynastego dnyá myesyącá Wrzesnyá.

Nabál. Kármel.

¶ Dawid ssedt ná pusscżą Pháran. (Phárán yest myásteczko w Arábiey) Byt mąż możny ná pusscży Maon y bogáty w dobytek/ imyenyem Nábal/ to yest gtupi. A gdy sye Dawid dowyedzyat iż strzygt owce w Kármelu/ postat k nyemu dzyesyęć mtodzyeńcow przykázawssy im/ áby go pozdrowili od nyego y pokoy obyáwili/ ktory snim záwżdy myat y chcyat myeć do końcá ná pusscży/ á co yego ręká chce áby wam dat żywnosci zá btogostáwyeństwo w dobry dzyeń. A gdi to poselstwo Nabálowi powyedzyeli od Dawidá/ rzekt nye dam nic áni poslę/ chcecye ábych to wam dat com pásterzom nágotowat/ kto yest Dawid: syn Isai/ rozmnożyli sye dzis zbyegowye od swych pánow. Przyssli słudzy do Dawidá/ powyedzyeli nyewdzięcznosć Nabálá. Dawid wnet przypásat myecz/ kázat sye nágotowáć czterzem set służebnych s sobą/ ktorzy tákyeż przypasáli myecże k sobye przeciw Nabálowi. Dat znáć yeden pásterz Nabálow żenye yego Abigail rostropney nyewyescye/ iż yey mąż Nabál nyeludnye odpráwit posly Dawidowe/ ktorzy sye záwżdy snámi dobrze ná pusscży obchodzili strzegąc nássych sskod w dobytku/ ták iż nam nigdi nic nye zgineto s stádá przy nich. Abigail thedi rychto sye nágothowátá aby zábyezátá Dawidowi/ wzyąwssy s sobą ná osly winá/ chlebá/ skopow/ mąki/ winá sussonego/ to yest rozynkow/ fig/ s pánnámi służebnemi/ potym ssyadssy z oslá pádtá przed nim/ pozdrowiwssy Dawidá rzektá: Nyech tá złosć ná mnyę zostánye/ męża mego/ pánye moy/ prosse odpusć/ iż mowi służebnicá twoyá w vssy twe/ á vslyss słowá służebnice thwey/ nye skwapyay sye ná męża mego Nabálá służebnice twey/ nye bez przyczyny go zową Nabál/ iż gtupye mowit przeciw słowom twoim/ przetożycye Pan Bog nád Izráelem/ nye rozlewáy krwye nyewinney/ á będzye twoyá dussá nyewinna od nyego/ á przyymi odemnyę ten máty dar/ áby twoi służebnicy yedli y pili. Dawid rzekt: Pochwalon bądź Pan Bog ktory cye dzis postat ná zábyeżenye mnyę/ btogostáwyonás ty y słowá twoye/ iżes mye dzis zádzyerżátá od wylanya krwye/ żywye Pan Bog Izráelski żeby byt dzis w domu Nabálowym nye zostat żyw y pyes/ wzyąwssy od nyey dáry rzekt/ idzis spokoyem/ vćcitem dzis osobę twoye. A gdy to potym Abigail mężowi swemu Nabálowi powyedzyátá/ zlękt sye y vmárt od stráchu dzyesyątego dnyá. A gdi sye Dawid dowyedzyat iż Nabál vmárt rzekt/ pochwalon bądź Pan Bog że oddat złosć Nabálowi w głowę yego bez pomázánya ręku moich.

Abigail rostropna.

Wezwat potym Dawid żony yego k sobye Abigail y poyąt yą zá małżonkę/ poyąt yessćze trzecyą Achinoen z Jezráel myástá. Oznáymyono pothym Saulowi/ iż byt Dawid ná gorze Achille/ ssedt tám Saul ze trzemi tysyęcy ludu/ y rozbit namyoty w Gábáá/ á gdy byto w nocy sthąpit Dawid do yego woyská máyąc s sobą syestrzeńcá Abissai od syosthry Serwiey. A gdy táyemnye wessli do namyotu Saulowego/ rzekt Abissai/ przebodę Sauláá tám tym yego ossczepem: Zákazat mu Dawid rzekąc: Kto smye podnyesć rękę ná pomázáńcá Bożego: ále weźmi ten yego ossczep á kubek z wodą ktory przy nim byt. Y wyssli żaden nye czut snich/ bo ye Pan Bog snem pomorzyt. A gdy przessli przez rzekę wstąpili ná gorę nád woysko/ mowit gtosem Dawid ku Abnerowi/ áby wssyscy styssely: Nestescye synowye smyerci/ bo zle strzeżecye páná swego/ mogt by ták kto do nyego wnidź á zabić go/ weyrzycye gdzye yest ossczep krolewski/ ábo kubek z wodą. Obacżywssy Saul nyedbátosć służebnikow á dobrodzyeystwo Dawidowo/ záwotat k nyemu: A twoy to gtos synu moy Dawid: Ktory odpowyedzyát/ czemu pan przesláduye sługę swoy: com vczynit: yesli cye Pan ná myę pobudza/ zábiyże myę sam. Rzekt Saul/ zgrzessytem/ wroć sye synu mity/ yuż dáley tobye nic złego nye vczynyę. Rzekt Dawid: Rozeznay Bo

Zony Dawidowe. Ossczep Dawid wzyat Saulowi.

zeznay Boże myędzy námá/ owo krolewſki oſſczep chodź ktory poń. Potym Saul od ſſedł pożegnawſſy Dawidá. Ale Dawid ſam w ſobye po myſlił/ bych kyedi Saulowi w ręce nye wpadł/ lepyey mnyę ná ſtronye myeſzkáć myędzy Philiſtiny.



¶ Szedł tedi Dawid do Achis krolá Geth/ á było ſnim ſſeſć ſeth ludzi y dwye żenye. Rzekł Dawid do Achis/ nye chcę ſye przykrzyć Krolowi/ day mi yákye myeyſce gdzye bych myał ſwe ſłożenye. Y dał mu Achis zyemicę Sycelech/ ktora od thego czáſu przyſſłá ná kroleſtwo Judá/ y myeſzkał tám czterzy myeſyące y dwádzyeſcyá dni/ á żywił ſye łupem ze wſi Filiſtińſkich okrom ludzi poddánych Achis krolá Getſkie°.

Sycelech.

¶ Tego czáſu ſebráli ſye Filiſtinowye mocą wyelką przeciw ludu Izráelſkyemu/ Rzekł tedi Achis do Dawidá/ przy mnyę bądzyeſz y twoi ſłudzy/ vſtáwyę cye ſtrożem zdrowya mego. Saul też zebrał lud ſwoy przeciw im/ położył ſye v Gielboe bał ſye Saul/ rádził ſye Páná Bogá przez ſen y przez kápłany tákyeż Proroki/ yáko ſobye myał poczynáć. Ale Pan Bog żadnemu ſnich ná to odpowyedzi nye dał.

Gielboe.

Przeto rzekł Saul ſługom ſwoim: Szukaycye mi czárownice y weſſczkow (bo był pobił y popalił wyeſſczki y czárownice Saul/ tylko ſye tá byłá yedná zátáiłá w Endor/ s. Jeronim kłádzye yą być mátką Abnerá Hetmáná Saulowego) A gdi mu powyedzyano o yedney tákyey/ przemyenił ſye w ine odzyenye/ ſſedł do nyey w nocy rzekł yey/ wſkrzes mi te° kogo yą każę. Rzekłá nyewyáſtá/ wyeſz co dzyáłá krol tákowym/ á ty mnyę chceſz vłowić. Przyſyągł yey Saul/ iż dla tego nye myáłá żadney ſſkody popáſć/ rzekł yey áby mu wſkrzeſiłá Sámuelá. A gdi tho vczyniłá nyewyáſtá/ krzyknęłá vyrzawſſy męża ſwyętego: Czemus tho brzemyę ná myę włożył tys yeſt krol Saul. Wyznał ſye iż ták á rzekł nye boy ſye/ cos widzyáłá? Oná rzekłá/ męża ſtárego w kápłáńſkim vbyorze. Obaczył Saul iż Sámuelá/ vczynił mu poććiwoſć á rzekł/ yeſtem vdręczon od Filiſtinow/ proſſę powyedz mi co mam czynić? Ktory odpowyedział yákoby s fukyem mowyąc/ czemu myę pytaſz o thákye rzeczy gdyż Pan Bog od cyebye odſtąpił/ rzekł też/ weźmyeć Pan Bog kroleſtwo twoye á da bliźnyemu twemu Dawidowi/ yutro/ ty y ſynowye twoi będzyecye ſe mną/ (o tym wſkrzeſſenyu Sámuelá rozmáicye ludzye vczeni piſſą/ yedni to widzenye przez duchá złego myenyą być/ drudzy duſſę być/ drudzy fántázią/ wſſákże yákokolwyek/ przedſyę to było z dopuſſczenya Bożego) da w moc Pan Bog namyoty Izráelſkye Filiſtinom. Słyſſąc to Saul padł ná zyemyę/ nie chcyał yeść áż s przypędzenya/ od tey nyewyáſty/ ktora mu dáłá chlebá/ y cielę tłuſte przeń zábiłá/ yadł y ſłudzy yego/ potym przyſſedł do woyſká ſwego.

Samuel wſkrzeſſon.

Domnimánia rozmáite.

Filiſtinowye záſyę/ widząc Dawidá z drugimi Żydy w woyſku ſwoim/ rzekli do krolá Achis: Nyemáyą tu co czynić Żydowye/ by ſnadź z náſſey ſſkody álbo nyeſſczęſcyá náſſego ſobye łáſki v krolá ſwego nye nábywáli/ nyechay idą precz. Rzekł tedi Achis krol do Dawidá żáłuiąc dobryś przed obliczym moim/ ále ſye moim rycerzom nye podobaſz/ wſtáń tedy ráno á idź s ſwoimi. Y ſſedł Dawid s ſwoim ludem záſyę do Sycelech. Amálechite w tym czáſu rzućili ſye ná yego dzyerżáwę/ wybrawſſy mu wſſytko domoſtwo/ bydło/ żony/ dzyeći/ zápalili. Płákał tego Dawid y wſſytek lud ſnim. Y chcyeli go ſwoi vkámyonowáć/ żáłuyąc żon v dzyeći. Rádził ſye Dawid Páná Bogá przez Abiátáráłápłaná/ y gonił łotrzyki drapyeżne máyąc s ſobą ſſeſć ſet mężow gotowych/ s ktorych dwye ſcye vſtáli ná drodze/ y zoſtháli przy tłumocech nád rzeką Beſſor/ á cżterzy ſtá ſſto w pogonyą/ ktorzy náſſli yednego Egipczyká ſłużebniká Amálechá yednego/ á on omdlał od głodu y prace/ dáli mu yeść y ożywili go. Rzekł mu Dawid/ mogł

Wygnan Dawid z woyſká

Złupion Dawid.

Płákał Dawid.

Beſſor rzeká.

wid/ mogł by nas przywyeść do woyſká wáſſego bez wyeśći? Ktory rzekł/ mogę yeſli mi przyſyężeſz iż myę nye zábiyeſz áni memu pánu wydaſz. Y przyſyągł mu Dawid/ á on go przywyodł nád Amálechity goduyące/ y weſołe przeſpyecznye/ bił ye Dawid od godziny do godziny nye przeſtháyąc/ ledwá ich czterzy ſtá vcyekło ná Wyełbłądzyech/ y odebrał im záſyę wſſytko Dawid co pobráli. Wroćił ſye záſyę do tłomokow gdzye był odſſedł dwu ſet mężow/ puśćił ye thez do korzyśći w rowny dzyał/ ácz to nád wolą drugich vczynił/ od tego czáſu ten obyczay záchowawáli/ ták ſſedł dzyał ná ſtroże obożne/ yáko ná ty ktorzy w potkányu bywáli/ z łupow. Poſłał też Dawid przyacyelom ſwoim ſtárſſym z narodu Judá z łupow odbitych dáry.

¶ Gdy ſye potkáli Filiſtinowye z Izráeliti/ mężnye ſobye Saul poczynał/ wſſákże z dopuſſczenya Bożego/ vcyekáli Izráelithowye/ y poráženi ná gorze Gielboe/ tám zábići ſynowye trzey Saulowi/ Jonátá/ Aminadáb/ Melchiſchua/ Izboſet młodſſy domá był zoſtał. Był też ránnyon ſtrzałą bárzo Saul/ przeto rzekł do Rycerzá ſwego dobiy myę bych nye był na poſmyech nyeobrzázáńcom. Nye chcyał tego Rycerz vczynić. Wſkoczył tedi Saul ná myecz áby ſye ſam zábił/ ále nye mogł áż go iny dobił. Widząc to ſługá yego tákyeż ſye ſam zábił myeczem. Piſſe Jozephus iż to był Doech/ ktory ſye bał Dawidá iż wydał przed krolem Achimelechá kápłaná/ yáko wyżſſey mało ſtoi. Názáyutrz Filiſtinowye chodząc po zboiſku nálezli Saulá y ſyny yego/ rozebráli ye z zbroy/ poućinawſſy im ſſyye poſłáli do zyemye ſwoyey. Położyli zbroyę Saulowę w koſcyele bogá ſwe° Dagon/ á cyáłá zwyeſſáli z muru Bethſan/ ále mężowye z Jabes Gáláád/ ktore był Saul wybawił od Amonitow/ w nocy przyſtąpiwſſy pod myáſto ſebráli cyáłá z muru/ popalili y pochowáli kośći w gáyu Jabes/ y płákáli Saulá poſcząc ſyedm dni.

Poráženi Izráelitowye.

Sinowie Saulowi zábići.

Saul ſye zábił.

Krolował Saul zá żywotá Sámuelowego oſmnaſcye lat/ á po yego ſmyerći dwye lecye. A tu ſye ſkończyły kſyęgi pirwſſe Krolewſkye álbo Sámuelowe/ po Żydowſku Máláchim.

Tego czáſu Ageſilaus Lácedemońſki Krol ſſoſthy w Grecyey pánował/ wyodąc rodzay od Herkuleſá/ tego wypiſuyą hiſtorie Greckye/ być Królá ſmyſłu oſtrego y wſſey chwały godnego/ gdy rzeczy poſpolitey wiele dobrego vczynił.

Ageſilaus.



A gdy był pytan yednego czáſu co lepſſego moc czy ſprawyedliwoſć? powyedział izby mocy nye trzebá by ſprawyedliwoſć ná ſwyecye byłá. A gdy przed nim chwalono posłá yednego iż krotką rzeczą poſelſtwo wyelkye wypráwił/ powyedział ná to/ ſſewcá nigdi nye chwalę gdy ná máłą nogę wyelki trzewik vdzyáłá. A gdy mu tez yeden vpominał ſye obyetnice rzekąc obyecałeś/ odpowyedział yeſli ſłuſſnye obyecałem/ ále yeſli nyeſłuſſnye mowiłem á nye obyecał. Powyedział też około obmowek ludzkich/ nye tylko tych ktorzy mowyą/ ále y tych o ktorych mowyą/ mamy obyczáye znáczyć. A gdi go Thaſÿ zá dobrodzyeyſtwo chcyeli myeć zá bogá/ powyedział im/ pirwey ſye sámi podzyáłaycye bogi/ možecyeli to vczynić/ toż drugyego/ tedy yá wam będę wyerzył.

Wyek Czwarty ſwyatá: poczyna

ſye od Dáwidá do ſkáženia Bábiloniey przez Cyruſa z Dáriuſem yeſt lat według náſſych hiſtorykow 485. A od początku ſwyátá do tego czáſu wyeku czwartego było lat według wykłádáczow Biblicy 4126. A od národzenya Abráámá 941.

Dawid Kſyąże wſſytkich Prorokow/ pirwſſy Krol z narodu Judá/ á wtory po Saulu pomázány/ ſyn Yeſſe álbo Iſai/ w Bethlemye Judá vrodzony/ krolował nád Judą/ w Hebronie ſyedm lat/ á nád Izráelity po ſmyerći Hizboſetá lat trzy á trzydzyeſci/ wſſyſtkich czterdzyeſci. Yákye then Krol cir-

Krol ćirpyał prześladowánya od Saulá Krolá/ piſałem wyżſſey máło/ yáko zá-
ſye od ſynow włáſnych/ będzye o tym niżey/ wſſytko przez ſwą ſkromność wyćirpiał
ktoregoby wſſyſcy ini Krolowye myeli bráć przed ſwe oczy ná przykład.

2. Krolew. j.

¶ Po ſmyerći mizerney Sa-
ulowey/ przyſſedł młodzye-
nyec do Dawidá s poſelſth-
wem nyewdzyęcznym do Sy
celech/ kthory był vcyekł z
woyſká Izráelſkyego/ ozna-
mił Dawidowi porażkę I-
zráelithow y ſmyerć Saulo-
wę y ſynow yego. Spythał
go Dawid yeſli pewnye wye
o ſmyerći Saulowey tákyeż
Jonáty. Powyedzyał iż wie.
Dawid rzekł/ á ktorym oby-
czáyem: Powyedzyał s przy



godi vcyekáyąc nádbyeżą-
łem go á on ſye chcyał zábić rohátiną gdi go nádbiegáli nyeprzyaciele/ y nye mogł
bo był yuż zemdlał od rány/ vyrzał mye y proſił ábych go dobił by żywo nye przy-
ſſedł w ręce nyeobrzezáńcom/ ya widząc iż być żyw nye mogł/ dobiłem go/ zyąwſſy
ſnyego koronę y záponę z rámyon yego/ ktorecyem oto przynyoſł tobye pánu memu.
Dawid rozdárł ná ſobye odzyenye/ y wſſyſcy ktorzy ſnim byli/ płácząc á nye yedząc
áż do wyeczorá. Rzekł Dawid do poſłá/ yakos ſye nye bał wznośić ręku ná pomá-
záńcá Bożego/ kazał ścyąć poſłá onego. Spyewał potym Dawid żáłobliwe pye-
śni opłákuyąc ſmyerć Saulowę y Jonáty. Szedł potym Dawid do Hebron z ro-
ſkazánya Páńſkyego/ á tam był pomázan po wtore ná kroleſtwo od ſtárſſych z na-
rodu Judá. Dowyedzyał ſye potym iż Jábite z Galáad pochowáli vććiwye cyáłá
Saulowe y ſynow yego/ dzyękował im y błogoſłáwił.

Wnetrzne walki.

Abner Hetman Saulow/ wzyąwſſy Hizboſetá ſyná Saulowego wodził go po ná-
myocyech Izráelſkich y vczynił go Krolem nád drugim narodem Izráelſkim/ á by-
ło w ten czás Hizboſetowi czterdzyeśći lat/ ſtey przyczyny były wnętrzne walki v
nich. Gdi Abner s ſtrony Hizboſetá zebrał woyſko przećiw Dawidowi/ á Joáb
drugye od Krola Dawidá przećiw yemu/ A gdi ſye woyſká ſcyągnęły ku potkká-
nyu/ wyſtąpiło ich ná háre z obu ſtron po dwunaśćie/ piſſą drudzy po ſſeśći/ vyął
káżdi ſwego zá głowę á zábił/ y zbili ſye ſpołu/ y przezwano ono myeyſce po Zydow-
ſku Helkai Haſurim/ co yeſt mężow mocnych. Potym ſye wſſyſcy ſpołu potkáli/ po-
rážon Abner Hizboſetow. A gdi Abner vcyekał gonił go Azáhel bárzo prędki
mąż brát Joábow/ á gdi go doganyał/ obroćił ſye Abner k nyemu á rzekł/ nye
goń mye bych cye nye zábił/ cobych nye rad vczynił dla Joáb. Ale Azáel nye dbał
yego vpominánya gonił go przedſyę. Abner obroćiwſſy ſye przebił go oſſczepem.

Azael zábith.

A gdi Joáb gonił Abnerá/ ſłońce záſſło/ zeſſli ſye ná pagorek nád wodę/ rzekł Ab-
ner do Joabá/ chceſs yuż do końcá wygłádzić brácyą ſwą? Obaczył ſye Joab prze-
ſtał ich gonić á mordowáć. Abner przeſſedſſy w nocy przez Jordan s ſwoimi/ przy-
ſſedł do Hizboſetá do Bemiámin. Joáb wzyąwſſy cyáło brátá Azáelá/ pochował
ye s płáczem w grobye oycowſkim w Bethleem/ y wroćili ſye do Dawidá do Hebro-
nu/ wyodąc przedſyę myędzy ſobą roſterki przez nyemáły czás/ dom Dáwidow roſł
ále Saulow vpadał. Bo ſye Dawidowi ći ſynowye byli porodzili w Hebronye/

2. Krolew. iij. Synowie Dawidow.

Ammon pirwſſy z Achinoe żony/ Chileab álbo Dániel wtory z Abigail/ trzeći A-
bſálon z żony pogáńſkyey cory Krolá Geſſura/ czwarty Adonias z Agith/ pyąty
Záfálias ſyn Abital/ ſſoſty Jetran/ ktorego Jozephus piſſe Náthán z Egle/ thę-
to Zydowye myenyą być Michol/ ktora byłá pirwſſa żoná Dawidowá.

Resfá.

¶ Tego czáſu Abner przyſtąpił do nałożnice Saulowey Reſphi/ ktora byłá bár-
zo cudney oſoby. Rozgnyewał ſye o to nań Hizboſet iż czyni ſromotę yego domowi
y karał ſtego Abnerá/ obawáyąc ſye też by go s kroleſtwá nye wygnáli. Przetho
Abner po-

Abner poſłał do Krolá Dawidá poſły/ aby ſnim wſſedł w przyązń/ obyecuyąc mu
to iż będzye pánował nád dzyeſyącyą narodow Izráelſkich. Obyecał Dawid wſſyt-
ko vczynić/ ále to przydał áby przed oblicznoſć yego nye przychodził/ áżby mu pir-
wey Michol przywyodł żonę pirwſſą ktorą był dał Saul zá inego/ to yeſt Phaláti-
elá/ ktorey pirwey Dawid żądał v Hizboſetá brátá yey. Wzięli yą tedi od mężá Phá-
látiel/ przywyedli do Dawidá/ zá ktorą też mąż przyſſedł płácząc/ yeſſcze yey nye
vznawſſy/ bo k nyemu chuci nye myáłá/ byłá ſmutna záwżdy po Dawidzye. Sthey
przyczyny Dawid był łáſkaw ná Abnerá/ y ſtháwił ſye mu łáſkáwye gdy k nyemu
przyſſedł do Hebron. A gdy o tey zgodzye powyedzyano Joábowi/ rzekł Krolowi/
przyſyągł Abner iż cye ma zdrádzić. Krol nye dał tey powyeśći myeyſcá. Poſłał te-
dy Joáb imyenyem Krolewſkim zá Abnerem/ aby ſye do krolá wroćił (bo był ye-
chał lud Izráelſki vpominác áby Dawidowi poſłuſſeńſtwo czynili) A gdy ſye Ab-
ner wroćił/ záſtąpił mu Jo-
áb y rzekł/ podż ſemną ná
ſtronę mam ći rzeczy táyem-
ne od krolá powyedzyeć. A
gdy ták vczynili/ zábił Joáb
Abnerá/ mſſcząc ſye brátá
ſwego Azáelá/ ábo ſye theż
bał áby nye był wthory po
Krolu. Gdy to vſłyſſał Da-
wid/ żáłował thego s płá-
czem y lud poſpolity/ y rzekł
Czyſtym od tey krwye Abne-
rowey y kroleſthwo moye/ á
przydzye ná głowę Joábo-
wę/ odpłáć Pan Bog z tym

Abner ſſuka łáſki v Dawidá.

Abner zábit.



kto czyni złe według złośći yego. Pogrzebyon w Hebronye/ ná kthorym był ſam
Krol z ludem ſwoim włożywſſy wory záłobne ná głowę/ y rzekł Dawid/ żyw yeſt
Pan Bog Izráelſki/ iż nye będę yadł ani pił cáły dzyeń áż do wyeczorá/ y wſſyſcy
ſnim. Obaczył lud poſpolity iż to zábicye Abnerá nye było z wolą Dawidową/ yá-
ko ſye domyſláli. A gdy vſłyſſał Hizboſet ſyn Saulow iż zábith Abner/ był záſmu-
con y z ludem ſwoim Izráelſkim. Były przy Hizboſet dwoye Kſyążąt z narodu Be-
miámin/ Bánáá y Rechab/ ktorzy z gnyewem odſtąpili od Hizboſetá/ á przyſſli do
Mifiboſetá ſyná Jonáty chromego/ áby go wybráli zá krolá nád Izráelem. Ktory
nye chcyał ná to przyzwolić/ y yeſſcze wydał ich rádę Dawidowi. Potym vpatrzy-
wſſy ſwoy czas Bánáá z Rechabem/ gdzye Izboſet ſpał/ weſſli thám á zábili go w
połudnye/ głowę yego przynyeſli krolowi Dawidowi/ mnimáyąc ſye tym yemu zá-
chowáć. Rzekł k nim/ yákoſcye to ſmyeli vczynić pánu ſwemu/ żeſcye yego krew nye
winną rozlali/ y dał im przecyąć ręce y nogi á obyeſić kazał/ á Hizboſetowę głowę
pochowáć kazał vććiwye w grobye Abnerowym.

Bánáá. Rechab. Mifiboſet.

¶ Po dwu lath krolowánya Dawidowego/ przyſſli ſtárſſy Izráelſcy do Dawidá
wzyęli ſnim yednoſć/ wybráli go y pomázáli ná kroleſtwo nád wſſytkim Izráelem/
abowyem pirwſſy raz był pomázan od Sámuelá ná znák kroleſtwá/ drugi raz tyl-
ko nád Judą/ trzeći raz nád wſſytkim Izráelem. A gdy ſye ty rzeczy wypełniły/ ze-
brał woyſko ludzi/ cyągnął do Jeruzalem/ áby ſtámtąd wyrzućił Jebuzy/ bo tam
yeſſcze myeſzkáli myędzy narodem Judá/ ktorzy ná ſmyech náwyedli ná mury ſle-
pych y chromych/ yákoby rzekł/ obronyą ći máłomocni bez nas/ dufáyąc mocney o-
bronye myeyſkyey. A gdy tám Dawid leżał z woyſkyem ſwoim/ wzyął myáſto niżſſe
przez wydánye Ornan Jebuzą/ yáko piſſe Jozephus. A gdy zámku Syon nie mogł
dobyć/ dał záwołáć/ iż kto napirwey vbyeży zamek á pobiye ſlepe y chrome/ themu
dam napirwſſe myeyſce nád Rycerſkim ludem. Myędzy inemi Joáb napirwſſy
był/ wbyeżáwſſy pod ſáme przykrycye zamku. Y dał mu to krol co obyecał. Wzyą-
wſſy krol zamek/ wypędził Jebuzy/ okrom Ornan. Stąd potym przyſłowye przy-
ſſło/ ſlepi á chromi nye wnidą do domu Krolewſkyego. Wyſthá wił tedy Dawid
wkoło zá-

Dawid trzecie raz pomázan ná kroleſtwo.

Ornán wydał myáſtho niżſſe Jeruzálem.

Joáb Syon vbyeżał.

ij. Krolew. v. Jebuſowye wypędzeni.

w koło zamek álbo myáſto Syon ze wnątrz około przykopu Mello/ á przezwał myá ſto Dawidowo. Piſſe Jozephus iż też Joab drugą połowicę myáſtą tákyeż wyſtá wił/ á był tám przekop głęboki ktory zwano Mello/ przeto od tego przekopu zwá no też y myáſto Mello. Zbudował też Dawid w myeſcye ſwoim dom/ ná ktory mu poſłał był krol Hiram s Thyru drzewá Cedrowego y rzemyeſnikow ku robocye.

Mello. Hiram krol.

Jeruzalem pirwey zwano Jebuz od Jebuzow ludzi/ á od Melchiſedechá Królá zwano Salem/ potym złożywſſy to dwoye zwano Jebusſalem/ potym gdy ſye prze myenito w mowye b ná r/ zwano Jeruzalem.

Jebus. Salem. Jebuſalem. Jeruzalem.

¶ Po wyſcyu Dawidá z Hebroná do Jeruzalem/ poyął wyęcey żon s ktorych miał ty ſyny/ Sámwá/ Sobáb/ Natán/ Solomon/ Jebáhár/ Heliſehwa/ Nefey/ Je phia/ Heliſamá/ Heliadá/ Heliſelech.

¶ Vſlyſſeli Filiſtinowye iż Dawid yuż kroluye nád wſſytkim Jzráelem/ zebráli ſye náń wſſyſcy/ cyągnęli przećiw yemu do Jeruzalem. Dawid z rádą Bożą wycyą gnął też przećiwko im/ poráźił ye iż vcyekáli/ y odbyegli ſwoich modł kthorych byli pod drzewá náſtáwyáli/ ktore Dawid pobrał s ſwoimi ludźmi. Powtore Filiſtini pokuſili ſye przećiw Dawidowi walczyć. Dawid ſpytał Páná mali ſye ſnimi potyká ć á dáli ye mu w moc. Roſkazał mu Pan Bog aby s tyłu zá nimi ſſedł á náyeż dżał ze wſſytkich ſtron/ á gdy vſlyſſyſs głos po wirzchu drzewá ſye rozlegáć/ znák będzye moy przed tobą/ w tęn cżás ye biy á dam ye tobye w moc. Tákże vczynił Da wid/ y bił ye áż do Geſſer. Po tym zwycyęſtwye vczynił Dawid przebytek yákoby káplicę wedle domu ſwego dla wnyeſyenyu Arki ſwyádectwá. Szedł tedy Dawid po Arkę do domu Aminadáb/ ktora byłá w Gábáá v Káriátarym ná gorze/ wzią wſſy s ſobą trzydzyeſci tyſyąc ludzi/ ktorą włożyli ná nowy woz/ wyeźli yą dwá ſyno wye Aminádáb/ zwłaſſczá Ayo ktory yey przyglądał/ á Vzá ſſedł przy nyey/ Da wid záſyę z drugim ludem był weſoł przed Arką ſpyewáyąc y gędąc rozmáite pye nye. A gdy przyſzli do Nahor/ tárgáły ſobą woły áż ſye woz náchylił z Arką Bożą. W tęn cżás Vzá álbo Ozá trzymał ręką Arkę chcąc zádzyerżeć wozá/ vſchłá mu rę ká dla yego wſſetecżney ſmyátośći/ támże y vmárł (Żydowye piſſą w ſwych glozach iż przeto Bog náń tę plagę przepuśćił/ iż ſye od łożá tey nocy żeńſkyego nye ſthrzy mał) Bacząc to Dawid zlękł ſye/ y nye chcyał dopuśćić do ſyebye Arki złożyć/ ále yą złożyć kazał ná przedmyeſcyu do yednego Lewity Obethedom Geleyſkyego/ y byłá tám trzy myeſyące. Y błogoſłáwił Pan Bog domowi Obetowemu y cżelá dzi yego. A gdy tho powyedzyano Dawidowi iż Pan błogoſłáwił Obethedom y wſſem rzecżam yego/ kazał yą przywyeść z weſelim do myáſthá/ y ſam ſſedł przed nyą cżynyąc yey poććiwość/ obłokſſy ſye w káptáńſkye odzyenye lnyáne/ gądł/ ſpye wał/ táńcował z rádoſcyą. A gdy tho widzyáłá z okná żoná yego Michol/ wzgár dźiłá go/ mnimáyąc iżby to nye należáło ſtanu krolewſkyemu. A gdy yą wnyeſyo no do przybytku ktory był Dawid vdzyáłał/ poſtháwyono yą w pośrodku yego ná myeyſcu ſwym/ tám Dawid dzyáłał obyáty y ofyáry ſpokoyne y zá grzechy/ błogo ſłáwiąc wſſemu ludu/ rozdawał káżdemu po bohenku chlebá y po pieczenie y báwo ley y po kołacu. A gdy do domu ſſedł áby mu błogoſłáwił/ wyſzłá przećiw yemu Michol żoná ſmyeyąc ſye ſnyego á mowyąc: O yáko był w wyelkyey ććí á ſławye krol Jzráelſki nyedawno/ thák záſyę zelżon dźiś/ odkrywáyąc ſye przed dzyewkámi ſług ſwoich/ yáko z napodleyſſych kto. Rzekł Dawid/ żywy Pan Bog/ będę weſoł/ ſpyewał y gądł vpokorzony przed Pánem Bogyem/ ktory mye rádnyeyſſy wybrał ná to myeyſce nizli oycá twego y rod yego/ yać ſye yeſſcże wyęcey będę ponizał ni zlim ſye poniżył przed Pánem/ á ſtego będę ſławnyeyſſy przed thymi dzyewkámi o ktoryches mowiłá. Przeto Michol ſyná nigdy nye myáłá áż do ſmyerći/ bo po śmier ći Merob ſyoſtry ſwey/ wzyęłá ſobye zá ſyny byłá yey pyęć ſynow.

ij. kſyegi Krolewſkye/ rozdzyał ich vj. Ayo. Vzá. Nagła pomſtá Bożą. Obethedom. Dawid był weſoł przed Arką Bożą. Michol przymawya Dawidowi.

¶ A gdy był Dawid ſpokoyem ná ſtolcu ſwoim/ rzekł do Náthaná/ widziſs iż yą myeſzkam w domu drzewá Cedrowego/ á Arká Bożá położoná yeſt w domu obi tym ſkorámi/ vczynyę yey dom koſztowny. Rzekł Náthán/ vczyń: Ale to nye z du chá ſwyętego mowił/ bo tey nocy mowiło ſłowo Boże do Náthaná: Rzecż ſłudze memu Dawidowi/ áby nye budował domu moyego/ bo ſye pomázał krwyą/ ále ſyn ktory wſtąpi ná myeyſce yego zbuduye dom moy/ á vtwirdzę ſtolec yego áż ná wye ki. A gdy

ij. Krole. vij.

ki. A gdy mu to Nathan powyedzyał/ był rad Dawid y weſelił ſye.

¶ Potym Dawid poráźił Filiſtyny do końcá/ y wzyął nád nimi moc áż mu dań y po ſłuſſeńſtwo poſtąpić muſyeli. Tákyeż Moábſkyemu Krolowi vczynił/ poráźiwſſy lud yego/ y wymyerzył mu powrozem zyemicę/ ktore ludzi myał zoſtáwić ku tribu tu albo dani/ á ktore wygłádźić. Poráźił też Adadeſerá krolá Sobá/ ktoremu dá wáli pomoc Syriani y Dámáſkus/ wſſytki Dawid poráźił/ y dań dáwáć muſyeli. Zá to mu dzyękował Thou Krol Emat iż poráźił yego nyeprzyyacyelá Adádeſe rá/ przeto mu poſłał dáry przez ſyná Jorám. A gdy yechał Dawid s Syryey/ po tkáli ſye ſnim Jdumei/ poráźił ye y vłożył ná nyę yárzmo/ to yeſt iż muſyeli dań dá wáć/ á do Jeruzalem wſſytki ſkárby nyeprzyacyelſkye przynyoſł/ złotho/ ſrebro y myedź/ ktore poświęćił Pánu Bogu ná budowánye koſcyołá przyſzłego cżáſu.

Filiſtini poráżeni. Zwycyęſtwá Dawidowe. Adadeſer.

¶ Y ſpoſobił ſobye Dawid vrzędniki rozmaite/ nyektore nád woyſkyem/ to yeſt Joá bá/ Jozáphát był Kánclerzem/ piſał rozmaite ſpráwy y dzyeye Rycerſkye/ Zadok y Abiátár byli kaptani/ Sáráyás piſárzem/ Bánáyás nád komorniki y nád ſtrożą. Myał też Dawid (według nyektorych) ſyedmdzyeſyąt Sędzyow/ yáko był Moi żeſs wybrał ſtárſſe ná puſſcży/ kthorzy ludzyem ſpráwyedliwośći cżynili ná myey ſcoch ſwych. ¶ Wſpámyętał Dawid ná miłość ktorą myał z Jonátą ſynem Saulowym/ rzekł: Yesli yeſt ktho z yego narodu/ iżbych vczynił nád nim miłoſyer dzye ſwoye. Y przywyedzyon yeſt Mizboſet ſyn yego chromy ná nogi/ ktoremu wro ćił wſſytkę oycżyznę/ y ſyadał ſnim zá yeden ſthoł yáko ktory ſyn/ á Sibá ſyn Sau low ſłużył mu yáko vrzędnik. ¶ W tym cżáſu vmárł Náás krol Amonicki/ ná ye go myeyſce wſtąpił ſyn Ammon. Do ktorego poſłał Dawid poſły ſwoye cyeſſąc go á przypomináyąc mu záchowánye dobre yego oycá przećiw Dawidowi/ chcęli też w tey przyyáźni trwáć yáko ocyec był. Bo gdy był zbyeżał yednego cżáſu Dawid od Saulá/ táſkáwye go przyyął w dom. Ale Ammoná podburzyli pochlebcy yego mo wyąc: Nye wyeſs chytrośći Dawidowey/ iż to on poſłał ná wywyedzenye co ſye thu dzyeye/ gdzye wychodziſs y wchodziſs/ ábyć zyemyę wzyął. Przetho Ammon poſłom Dawidowym/ chcąc im lekkość wyrzędźić/ ogolił poł brody káżdemu/ y przerzázał odzyenyą áż ná doł. A gdy to Dawidowi powyedzyano/ poſłał przećiw poſłom áby myeſzkáli w Jericho áżby im brody odroſły. Bacząc Ammon iż rozgnyewał Krolá Dawidá/ poſłał po lud do Syryey zá pyenyądze/ ktorych przyſzło dwádzyeſcyá ty ſyąc pyeſſego/ y od krolá Máchaá tyſyąc/ á od Hiſtobá dzyeſyęć tyſyąc.

Dwor Dawidow. ij. Krolew. ix. Mizboſeth. Siba. Náás. Ammon nye vććił poſłow. Machaá. Hiſtob.

Poſłał tedy Dawid przećiwko im Joábá z woyſki ſwemi. Stali dwyemá woyſkomá Amonitowye/ w yednym Syryani w drugim Amonitowye. Joáb tákyeż rozdzyelił ſwoye/ w yedinym przełożył brátá ſwego Abiſai/ á w drugim ſam zoſtał/ s kthorym vderzył napirwey ná Syryany/ poráźił ye y roſproſił. Widząc Ammonitowye Sy ryany vcyekáć/ ſámi tákyeż vcyekáli do myáſtá. Joáb ſye wroćił do Jeruzalem s tri umfem. Sebráli ſye Syryani powtore z wyelką mocą/ wycyągnął przećiw im Da wid z ludem Jzráelſkim/ przeſſedſſy przez Jordan przećiw Syrom/ poráźił ich wo zy y yezdnych cżterdzyeſci tyſyąc z Hetmánem ich Sobách, Potym zgodę wzyęli Syri ani z Jzráelem/ y poſłuſſeńſtwo poſtąpić muſyeli.

Sobach poráżon.

¶ Poſłał pothym Dawid do Joab y do wſſego ludu Jzráelſkyego/ áby woyowáli Ammonitowe ſyny/ á oblegli ye w myeſcye Rábáth/ á ſam Dawid zoſtał w Jeru zalem. Tráfiło mu ſye w then cżás wſtáć z łożá po połudnyu/ chodząc po ganku ſam/ vyrzał Bethſábeą żonę Vriaſſowę gdy ſye kąpáłá v wody/ ſpodobáłá ſye mu kazał yą k ſobye przywyeść ſłużebnikom/ vczynił przycżynę grzechu/ dáłá mu znáć iż pocżętá od nyego/ chcąc to zátáić ná ſyę Dawid/ poſłał po Vriaſſá mężá yey do woyſká/ á gdy przyyechał pytał go o ſpráwye woyenney. On mu dobrze powyádał: vpoiwſſy go vpominał go áby wſſedł do żony á wcżás ſobye vczynił/ á pocyeſſył ſye y onę. Ale on ná tho nye chcyał przyzwolić/ wolał ſpáć s ſłużebniki Krolewſkyemi niż domá z żoną. Názáyutrz powyedzyano Krolowi Dawidowi/ iż Vriaſs nye ſpał z żoną. Spytał go Krol cżemu to vczynił: Rzekł Arká Bożá y pan moy Joáb tá kyeż wſſyſcy Jzráelitowye w polu leżą pod namyoty ná zyemi/ á yą bych myał do má wcżeſnośći vżywáć nád nyę: Pánye Boże myę thego záchoway/ przez zdrowye twoye Krolu nye vczynyę tego. Obacżywſſy to Dawid/ piſał do Joabá/ yákoby go rozgnyewał

Rábát myáſto. Cudzołoſtwo Dawidowo.



rozgnyewał Vriaſs/ áby go poſtáwił na
czele przećiw nyeprzyacyelom gdzyeby zá-
bit mogł być Vriaſs. Przeczćiwſſy Joab
liſth Krolewſki vczynił ták yáko Krol ro-
ſkazał/ y zábit. Vſlyſſawſſy zoná yeº Bet-
ſábea/ płákáłá żáłobliwye. Pothym Da-
wid wezwał yey k ſobye poyął yą zá zonę/
y porodziłá ſyná. Poſłał tedy Pan Bog
do Dawidá krolá Nátáná proroká/ kto-
ry ſſedł á zádał tę gadkę Dawidowi rze-
kąc: Był yeden bogáthy máyąc doſyć o-
wyec koz y wołow tákyez inego dobytká/
á był tez drugi vbogi ſámſyad yego co nie
myał tylko yednę owyeczkę kthorą ſobye z
młodośći wychował y z vczył iż czyniłá wo
lą yego/ á przy yego żywocye legáłá/ y był
ná nyę bárzo łáſkaw. A gdy ſye goſć trá-
fił do bogátego przyſć/ zátował przeń zá-
bić wołu s ſwego ſtádá/ ále wziął vbogye-
mu onę owyeczkę y zábił/ á czeſtował go-
ſcyá onego/ co then záſłużył? Rzekł krol
Dawid z gnyewu: Zywy Pan Bog/ go-
dzyen by ſmyerći ten człowyek nyelitośćiwy/ álbo czworáko zápłáćić. Rzekł Nátán
Ty yeſteś táki/ otoś wziął Vriaſſowi zonę yediną/ máyąc ſwych inych doſyć/ pośká-
rádziwſſy yą/ czeſthowáteś go yą y zábiteś go yeſſcze myeczem nyeprzyyacyelſkim/
Przeto Pán Bog mowi/ iż nye wynidzye myecz s twego domu ná wyeki/ pobudzę
wſſytko złe z domu twego. Tákże ſye mu ſtáło/ napirwey w dzyále kroleſtwá/ po-
tym od Abſáloná. Rzekł Dawid do Náthána/ zgrzeſſyłem Pánu/ ſthąpiwſſy s
ſtolcá Krolewſkyego ſyadł ná zyemi/ przed wſſytkimi ſwoy grzech wyznał. Wi-
dząc Nátán yego pokutę pokorną rzekł: Odnyoſł Pan twoy grzech/ nye vmrzeſs á-
ni kroleſtwá ſtráćiſs/ ále ſyn ten ktory ſye vrodził vmrze ktoregoć Bethſábea vro-
dziłá. Płákał Dawid czynyąc pokutę á modląc ſye Pánu Bogu thák zá wyſtępek
ſwoy yáko zá dzyecyę ná zyemi ſyedząc/ ani mogł być pocyeſſon od kogo. Potym ſyo-
dmego dnyá poznał po ſmutney czeládzi iż dzyecyę vmárło/ wſtał z zyemye vmył o-
blicze/ ſſáty oblokł/ ſſedł do domu Bozego/ modlił ſye/ wyſſedſſy yadł/ był weſoł/ s
podziwyenim wſſytkich/ do ktorych rzekł: Gdy było dzyecyę żywo płákałem/ y proſi-
łem Páná Bogá áby było żywo/ á po ſmyerći yego czemu mam płákáć/ ázaś go
mogę ożywić płáczem ſwym? yá k nyemu rychley poydę á nye dzyecyę ku mnye. To
mowił cyeſząc Bethſábeą. Potym Bethſábea vrodziłá mu drugyego ſyná Sálo-
moná. Zwalczył tez Dawid Ammonity y myáſtá ich pobrał/ lud rozmáitemi mę-
kámi potrapił/ iż yego poſłow nye vććili byli/ á ſkárby pobrawſſy koronę ſobye ſnich
vczynił z drogimi kámyeńmi.

Vriaſs cnotliwy zábit. — *Nátán prorok Gadká Prorocka.* — *Dawid pokutował.* — *Smyerć dzyecyęcá.* — *Solomon vrodzon.*

¶ Wzbudził Pan Bog w domu Dawidowym wſſytko złe tym obyczáyem: Zápa-
lił ſye Ammon ſyn Dawidow ſtárſſy w miłośći przećiw ſyeſtrze Thámmár/ kthorá
iney mátki byłá niż on/ ále z Abſálonem yedney/ á byłá cudney vrody. A gdy nye
wiedział yáko k nyey myał przyſć/ ále s porády Jonádáb brátá ſtryecznegoº/ od Sem-
má brátá ſyná Dawidowegoº/ zmyſlił ſobie niemoc/ y proſił oycá áby ſyoſtrá Támár
przy nim byłá w chorobye yego/ á potrawki przyprawyáłá yáko choremu. Kazał
yey ocyec ták vczynić/ y ſſłá do nyego. Vpátrzywſſy ſwoy czás bráćiſſek w zámknye-
nyu oſobnym/ rzekł yey o powolność. Ktora odpowyedzyáłá: Nyechay bracye teº/
á nye háńbi narodu ſwego/ wſſákże nye możeli ináczey być/ mow z oycem á nye od-
mowić myę tobye/ mowiłá to chcąc od nyego poććiwye wynidź. Ale Ammon nye
mogł ſye odyąć ſwey woley/ ſcháńbiwſſy yą y wzgárdził yą/ wyecey niż pirwey mi-
łował/ y kazał yą wyrzućić ſwoim chłopyętom. Ktora włożywſſy popyołu ná gło-
wę rozdárſſy ſſátę ná ſobye złożyłá ręce ná głowę/ płácząc ſſłá do brátá Abſálo-
ná żáłuiąc

Trudnośći Dawidowe. Jonadab. — *Thámmár zháńbyoná.*

ná żáłuyąc ſye ná Ammoná o brzydliwy vczynek. Kthorey brat Abſálon przyká-
zał milczeć/ mowyąc brát ći naſs yeſt. Zátáił to w ſobye Abſálon zá dwye lecye/ áż
gdy ſſedł Abſálon ná ſtrzyżenye owyec (bo w ten czás v nich bywáły godowánya
wyelkye) Proſił krolá na godi do ſyebye/ ále ſye wymowił/ przetho proſił brácyey
iney/ zwłaſſczá Ammoná. W ten czás chłopyętá Abſálonowi zábili piyánego Am-
moná. Widząc to drudzy poucyekáli precz. Sławá ſłynęłá iż Abſálon wſſytkę brá-
cyą pobił. Przeto Jonádáb do krolá Dawidá ſkokyem ſſedł/ vpomináyąc go iż ye-
dno Ammoná zábito o gwałt ktory vczynił Támmár ſyeſtrze ich. Abſálon vcyekł
do Ptolomeuſá krolá Geſſur dzyádá ſwego po mácyerzy/ á myeſſkał tám trzy láta
Krol Dawid był pocyeſſon ſtego iż Ammon ſłuſſną zápłátę wziął/ przeto nye go-
nił Abſáloná. Rozumyeyąc Joab hetman krolewſki iż krol gnyewyen przećiw ſy-
nowi Abſálonowi/ poſłał k
nyemu nyewyáſtę roſtropną
s Thekuitu/ włożywſſy yey
rzecz w vſthá co myáłá mo-
wić. A gdy weſſłá przed kro-

Ammon zábit. — *Abſálon vcyekł.* — *Nyewyeſthá Tekuiſká.*



lá pozdrowiłá go y rzekłá:
Záchoway mię krolu/ vmárł
moy mąż/ á myáłam dwu ſy-
nu/ y zábił yeden drugyego
ná polu/ y powſtał wſſythek
narod nyeboſſczykow prze-
ćiw temu co zábił/ ſſukáyąc
duſſe yego zá duſſę zábitego
Rzekł k nyey Dawid/ idź ſpo-
koyem á yá to opatrzę. Rze-
kłá nyewyáſtá/ na mnyę nyechay zoſtánye tá winá pánye moy. Krol rzekł/ nyechay
będzye nyewinyen. Gdy ſye vpominátá po wtore obyetnice/ rzekł Krol: Zywy Pan
Bog iżći nye ſpádnye z głowy włos ſynowi twemu. Wyłożyłá tho podobyeńſthwo
nyewyáſtá Krolowi/ y rzekłá: Nyechay tedy pan moy każe przyſć do ſyebye Abſá-
lonowi/ gdyż Bog nye żąda zágłádzić duſſe/ bo wſſyſcy płynyemy yáko wodá/ yá-
koby rzekł/ martwego ſyná nye możeſs wezwáć/ lepyey yeſt iż wzowyeſs żywego/ ni-
zli mſſcząc ſye obu ſtráćiſs. Ktorey Krol rzekł: Podobno cye Joáb poſłał w they
rzeczy? Wyznáłá iż ták. Rzekł Krol do Joabá: Roſkáſs po Abſáloná áby w poko-
yu przyyechał/ wſſákże nyechay oblicza mego nye widzi áż roſkaże. Y myeſſkał A-
bſálon dwye lecye w Jeruzalem nye widząc Dawidá.

¶ Był Abſálon cudnego weyrzenya nád ine ludzi/ ktorego włoſy koſſtowáły káżdy
rok dwye ſcye ſyklow/ bo náymowano nyewyáſty oſobne ktemu/ co mu ye przyprá-
wyáły ku yego cudnośći. Myał Abſálon trzy ſyny y dzyewkę. Słał częſto do Jo-
abá áby mu gnyew oycowſki przeprawił áby mogł oycá widzyeć. Ktory áni chciał
k nyemu przyſć. Przeto Abſálon/ kazał ſługom ſwoim/ áby zboże popalili Joábo-
wi. A gdy ták vczynili/ przyſſedł Joab do Abſáloná pytáyąc czemu to ták ſłudzy
yego vczynili? Rzekł Abſálon/ ináczey by był ku mnyę nye przyſſedł/ ále proſſę idź
do oycá á proś go ábych widział oblicze yego/ yeſli ináczey będzye/ zábiye mnyę.
Szedł tedy Joáb do krolá powyedział mu ty rzeczy. Wezwał Krol Abſáloná do
ſyebye y pocałował go z wyelkim weſelim yáko ſyná ſwego.

Abſálon czudny.

¶ Myſlił Abſálon yákoby mogł ku kroleſtwu przyſć/ przetho ſpráwił ſobye wozy y
yezne/ á wſtawſſy ráno ſſedł do ſądu gdzye Krol ſyadał/ ſtoyąc we drzwyach po-
chlebował tym przećiw ktorym wſkázowano/ mowyąc: Dobráć by myáłá być two-
yá rzecz/ ále nye máſs ktoby yey wyſłuchał. Tákże y drugim mowił rzekąc: Bych yá
był Krolem/ lepyey y ſprawyedliwyey bych thy ſądy ſprawował. Y ſkłonił k ſobye
ſwą powyeſcyą á vkłádnoſcyą wyele ludzi onego kráyu.

¶ Czwartego roku po wroczenyu do oycá rzekł ku oycu: Gdym był zbyegyem/ obie-
całem ofyárę czynić w Hebronye/ przeto poydę á wypełnyę obyetnicę. Rzekł Krol
idź w pokoyu. Szedł tedy Abſálon do Hebron vżywáyąc rády Achitofelowey z Ge-
lonitu/

Achitofel

lonitu/ktory był rádnym pánem Dawidowym/ y zbyegáli sye k nyemu wyele ich do Hebronu z Jeruzálem. A gdy wypełnił ofyárę/vczynili smowę s przysyęgą mocną przećiw Dawidowi/ y było wyele ludu z Absálonem/y przybywáło mu ich.

Dawid vcyekał przed Absálonem.

A gdy to vsłysszał Dawid rzekł sługom swoim/ wstáńcye á vcyekaymy by nas Absálon nye ogárnął/á myástá myeczem woyował. Y wyyechał smutny/ y wssythek dom yego boso wysszedł/ zostáwiwssy dzyesyęć nałożnic ná sthrazy/ y przeszli wssyscy przez rzekę Cedron płácząc/ Lewitowye też Arkę nyesli/y czekáli snyą áż wssythek lud przesszedł. Szedł tedy Abiátár káptan rádzić sye Páná Bogá/ yáko sobye máyą poczynáć/ á nye mogł myeć żadney odpowyedzi od Bogá. Przeto rzekł Dawid do Zadok káptaná/wroć sye z Arką do myástá/á ya sye zátáyę ná pussczy/ nyechay też syn twoy Achimáás y Abiátárow swámi będą w myescye/ áby mi dáli znáć co sye tám będzye dzyáło swámi/ y wroćili sye.

Zadok káptan Achimáás.

A gdy Dawid wstępował ná gorę boso płácząc y wssytek lud prosił Páná Bogá áby Achitofelowę rádę obroćił w błazeństwo.

Chussy.

W ten czás też przyyał k nyemu Chussy rádny yego/ ktoremu Dawid roskazał áby sszedł do Jeruzalem/á pobráćił sye z Absálonem/ á co snyego wyrozumyesz/káptanom powyesz/á oni zásye mnyę dádzą znáć/ y ták Chussy vczynił.

Sybá.

W ten czás też Sybá zástąpił Krolowi á przynyosł stráwy ná oslech/á oskárżył Mizbosetha syná Saulowego nyewinnye/ yákoby myał przećiw Krolowi mowić/przeto mu Krol yego dzyerżáwy obyecał dáć.

Semei złorzeczył Dawidowi.

¶ Przyszedł potym Dawid do Bahurim/wysszedssy yeden mąż z narodu Saul/Semei rzeczony/ktory myotał kámyenye w błoto złorzecząc Krolowi/ á mowyąc: Wynidź rozlewáczu krwye/ otho cye karzą twe złe vczynki ktores vczynił nád Saulem. A gdy go chcyał Abisai zábić/ nye dopuscił Krol mowyąc: Kyedyć moy syn własny ssuka dusse moyey/ á co syn Jemini nye ma táyáć? Pan Beg go to posłał áby mi táyał/ nyechay weyrzy Pan Bog ná vdręczenye moye. A gdy Chussy przysszedł do Absálona/pozdrowił go/ czynyąc mu vććiwosć. Ktoremu Absálon/ czemus też nye sszedł s przyiacyelem swoim? Ktory odpowyedzyał/ tego będę sługą ktorego Pan Bog obrał y wssytek Jzráel/ izasz synowi/ yáko y oycu służyć będę? Wszedł tedy Absálon do nałożnic krolewskich według rády Achitofel/ áby wyedzyał wssytek Jzrael iż s práwego sercá przesláduye oycá/áby sye snim zmocnili. Rzekł Achitofel/ wybyorę sobye dwánascie tysyąc ludzi/á będę gonił they nocy Dawidá/ bo sye sprácował. Rzekł Absálon/ wzowmy Chussego ktey rádzye. Rzekł Chussy/ zła to rádá Achitofelowá/ ná ten czás wyecye Dawidá/myeć męże mocne á doswyádssone przy sobye/ yákoby yednego álbo dwu wásszych porázili/wnetby sye drudzy vlekli/ á poddáliby sye Krolowi záse. Ale ták vczyńmy/nyechay sye zgromádzi wssytek Jzráelski lud do cyebye/ á rzućim sye wssyscy nań. Y podobáłá sye tá rádá wssytkim. Dał tedy znáć Chussy káptanom táyemnye áby wystrzegli Krolá/by ná pussczy nye myeszkał oney nocy/ ále áby przez Jordan przecyągnął. Y sztá dzyewká służebna do synow káptáńskich

Rogiel.

ktorzy sye zátáili v studnye Rogyel/ nyosąc / dla przyczyny/ płotno ku byelonyu/ y powyedzyáłá im poselstwo od Chussego. Powyedzyano o nich Absálonowi/przetho posłał zá nimi áby ye poimano. Oni weszli do Báhurim do yedney nyewyásti w dom ktorey prosili áby ye zátáiłá. Y zákryłá ye w studnicy/przyposthárwssy sthudnicę z wirzchu płáchtą/ná ktorey krupy sussyłá. A gdy nic nye nálezli poszli záse precz. Wysszedssy s studnice obyáwili Dawidowi wssythko. Przetho Dawid przesszedł zá Jordan niżli był dzyeń. A gdy go Absálon z woyskyem nye zástał/był zásmucon.

Achitofel sye obyesił. Amázá.

Achitofel poznał iż Dawidowi záse być krolem/obyesił sye w Sylo. Absálon zebrawssy lud cyągnął zá Dawidem zá Jordan/ vstáwiwssy Amázę Hetmánem przyyacyelá Joábowego. Dawidowi Gálláditowye dodawáli stráwy. Przełożył Dawid nád yednym woyskyem Joábá/ á nád drugim Abisai/nád drugim Etheussá. A gdy chcyał snimi Dawid isć ku potykányu/nye dáli mu/ mowyąc: Nye poydzyesz bo to idzye o cye. A gdy sye vssy stoczyły/ wołał Dawid w myeyskyey bronye: Záchowaycye mi wżdy żywo syná Absálona. Y potkáli sye blisko Effragim. Porázon z woyskyem Absálon/ poległo mu ludzi dwádzyescyá tysyąc/ á sam vcyekł w gęsthy lás ná mule. A gdy zá nim byłá pogonya/tráfił pod dąb ktory myał gęste gáłęzi/ tráfiłá mu rozgá we włosy gęste kędzyerzáwe iż sye ná nich záwyesił/ á Muł przed sye bye-



Absálon sye záwyesił.

żał precz/ yesscze był żyw y rękomá syęgał/ gdy Joáb z drugimi nádbyeżawssy/ przebił go drzewem przez serce/ tákyeż drudzy vdzyáłáli/ zábiwssy go wrzućili w doł y námyotháli nań kámienya/áby dwiemá smercyą zginął. Achimáás przysszedł z nowiną do krolá Dawidá/mowyąc: Pochwalon bądź Pan Bog iż dzis zámknął nyeprzyyacyele/ ktorzy przećiw Krolowi ręce wznosili. Rzekł Krol/yest s pokoyem syn moy Absálon? Nye chcyał nic powyedzyeć o nim. Chussy przyyechawssy/ oznaymił. Zásmućił sye Krol/ wstąpił ná syeń w bronye/zákrywssy głowę záłobą/ wołáyąc: Synu moy Absálon/ Absálon synu moy/ktoby mi to dał ábych vmárł zá cyę. Słyssąc to lud bali sye wnidź do myástá dla zábicya Absálona. Przeto Joáb sszedł do Krola mowił mu: Zásmućiłes dzis twarzy wssech kthorzy vzdrowili dusse twoyę/ bo miłuyesz ty ktorzy cyebye nye miłuyą/á ktorzy cyebye nye miłuyą/ ty miłuyesz/ y poznałem to po tobye dzis/żeby był nye dbał ná to ábysmy byli wssyscy zbići/yedno áby Absálon został. Przeto podź á wzow k sobye rycerstwá swego/ yákoby rzekł/dzyękuy im zá dobrą posługę/bo yesli ináczey vczynisz y yeden przy thobye nye zostánye tey nocy/á przyydzye to złe ná cyę yákye nigdy nie przychodziło. Wstał tedy krol/vmył oblicze stánął w bronye/mowił táskáwye ku wssemu ludu/ále nyektorzy s pokolenya Judá vcyekli sromáyąc sye zá swoye vczynki/ znáyąc dobrodzyeystwo krolewskye. Przeto posłał Krol do nich káptany Zadok y Abiátárá/ kthorzy szli á mowili im/czemu krolá omyeszkawáyą prowádzić. Amázesowi też powyedzyeli iż Krol przysyągł Hetmáństwem go opátrzyć. (wssákże Joáb zwyerzchnyeyssy)

Amázá brat Joábow.

Ten Amázá był wnuk krolewski á brát cyoteczny Joábow. Przeto posłáli mężowie Judá po Krolá áby przyyechał do nich ssczęsliwye. A gdy przeyechał Jordan wyszli przećiw yemu z narodu Judá wssyscy/y Semei s swoim narodem z Bemiáminy ktorych było tysyąc/ też y Sybá y synowye yego y sludzy/ áby prowádzili Krolá do Jeruzalem. A gdy Krol yechał/mowił Semei zábyeżawssy mu: Nye pámyęthay Pánye ná moy grzech á występek/ktorym vczynił złorzecząc tobye pomázáńcu Bożemu/bo Pan stobą yest. Rzekł Krol/ nye boy sye nye vmrzesz.

Semei mowił. Mifiboset sye spráwya.

Tákyeż Mifiboset zástąpił y vkazał sye krolowi nye vmyty áni ssczesány. Ktoremu Krol rzekł: Czemus semną nye yeździł? Ktory rzekł/ sługá moy wzgárdził mną przeto mi oslá nye osyodłał/ nád tho yesscze oskárżył myę do cyebye nyewinnye/ále wyem cyebye być spráwyedliwego/ przeto rozeznay yáko chcesz. Dawid rzekł/ ty s Sybą rozdzyelcye sye dzyerżáwámi. Rzekł Mizboset/nyechay wssytko weźmye/yą nic nye dbam kiedy sye wroćił pan moy ssczęsliwye.

Wystepki Dawidowe.

¶ Pissą nyektorzy Dawidá we trzech rzeczach yáwnye zgrzessyć. Pirwssy grzech o Vriassowę żonę. Drugi o tego Mizbosetá/ iż pochlebcy Sybye dał myeysce powyesci fałssywey/ktory oskárżył nyewinnye Mizbosetá syná cnotliwego Jonáty á wyelkyego miłosniká Dawidowego. Trzeći występek o liczenye á spisowányeludu Jzráelskyego przećiw zakonowi Moizessowemu dla poboru.

Też Bersalowi Gáládskyemu kazał s sobą yecháć Dawid do Jeruzalem/ áby mu oddał dobrodzyeystwo iż mu żywnosci dawał/ále sye stároscyą wymowił/ przetho nye yechał/tylko prosił áby ná syná yego Chámáán był łáskaw.

Sybá [...]

¶ Potym Sybá syn Bohri z narodu Saul podwyodł lud Jzráelski przećiw Dawidowi/myenyąc iż wyęcey Krol łáskaw ná narod Judá niż ná Jzráelski. Przeto nyektorzy chcyeli wybráć inego krolá. Roskazał tedy krol Amázie Hetmánowi drugiemu stánąć trzecyego dnyá ludu Judá. A gdy Amázá odwlokł dáley niż do trzeciego dnia

tyego dnya nad roſkazanye. Posłał tedy Krol Abiſſai z dworzany y z Joabem aby przywyedli Sybę. Pothkali ſye z Amazą hetmanem drugim/ ktorego pozdrowił Joab yako brata/ chcąc go całowac vchwycił go pod gardło y przebił go myeczem.



Amezá zábit.

A gdy Sybe gonili Joab y Abiſſai/ vcyekł im do myaſta Abela/ y chcyeli go tam dobywać. Ale nyewyaſta yedna roſthropna wołała na Joaba z muru mowyąc: Azaſ nie dawna przypowieſć kto potrzebuye rady/ przydź do Abela/ a było to myaſtecżko kaptańſkye/ czemu chceſz przewrocić matkę wſſytkich myaſt Izraelſkich? Rzekł Joab/ nye podnyoſę na nyę reki yeſli mi wydacye Sybę/ ktory rękę ſwą podnyoſł na Krola. Nyewyaſta to powyedzyała ſtarſſym/ ktorzy wzyąwſſy Sybe ſcyęli go y wyrzucili głowę yego Joabowi/ dla tego Joab z woyſkyem odſtąpił.

¶ Stał ſye potym wyelki głod w Izraelu przez trzy lata. A gdy ſye radził Dawid Pana Boga/ pytáyąc dla czego to przepuścił. Wzyął odpowyedź iż yeſſcze dla Saula y domu yego/ iż był wyele Gabaonithow pomordował gardząc albo nye dbáyąc na przyſyegę/ ktorą im był yeſſcze vczynił Jozue s ſtarſſemi zachowac ye w pokoyu. Przeto Dawid wezwał Gabaonitow pytáyąc ich yakyego chcą doſyć vczynienya za to. Powyedzyeli/ aby żadny nye zoſtał żyw z norodu Saulowego bliſki. Ale iż był Dawid przyſyągł Jonacye pokoy a miłość ſnim myeć do ſmyerći/ przeto yego ſynowi Mizboſetowi przepuścił/ ale wydał inych ſyedm/ to yeſt od Reſfy dwu ſynu Saulowych/ ći byli pobili kaptany z Doechem w Nobe/ dał też pyęć wnukow Saulowych od yego cory Merob/ ktore była Michol wzyęła za ſyny ſobye. Wzyąwſſy ye Gabaonite pomordowáli ye ſmyercyą krzyżową. Reſfa ſmuthna wdzyała na ſyę włoſyenicę/ na ſkale przy ſynyech obyeſſonych legała/ bronyąc pthakow od nich we dnye y w nocy. A gdy to powyedzyano Dawidowi/ kazał ye s krzyża ſebrać y Saulowych koſci dobyć z Jonatowemi w Jabes Galaad/ pochował ye ſpołu w grobye Cys oyca Saulowego. Potym wyelki vrodzay był zboża.

Potomſthwo Saulowo potracono.

¶ Stała ſye potym walka myędzy Dawidem a Filiſtiny/ a gdy ſye w bitwye ſpracował Dawid/ Jezbidenenob Filiſtin przytárł na Dawida chcąc go gardła zbawić/ ale ſye zań zaſtawił Abiſai y zabił Izbidenoba/ ktori był z narodu Gigantow/ przeto ſye ſprzyſyęgli Izraelitowye/ aby Dawid w bitwye nye bywał/ by pochodnya albo ſwyeca Izraelſka nye zgaſła.

Jezbidenob wielki chcyał zabić Dawida.

¶ Odprawiwſſy ſye Dawid z walkami/ a pokoy ſobye vpatrzywſſy/ yako Jozefus piſſe/ zebrał ſwoye kantiki albo pſalmy ktore mowił albo ſpyewał modląc ſye Panu Bogu gdy go raczył z nyeprzeſpyecżnoſci wybawyać/ zwłaſſcza od Saula/ od ſynow/ od Filiſtinow/ Amalechitow/ y od inych nyeprzyacyoł/ ktore pyenye Lewitowye w ſoboty ſpyewali albo mowili/ y w ine ſwyęta w domu Bożym. A tych pſalmow było wſſytkich ſto y pyęćdzyeſyąt/ kthore v nas y dźiś w koſcyelech ſpyewáyą/ ącż nye wſſytki yego myenyą być/ wſſakże wyęcey Dawidowych/ w ktorych proroctwo ſwe vkazał yawne nad ine proroki przednyeyſſe/ przez ducha ſwiętego/ nye mayąc przed tym piſma inego o tym/ a wypiſał yawnye wcyelenye ſyna Bożego/ o vmęczenyu/ o z martwych wſtanyu yego/ y obyetnice ſwyatu obyawił/ to yeſt Pana Kryſtuſa.

Pſalmy Dawidowe.

¶ Przez ty czaſy rzekł Dawid do Joaba/ aby mu dał poczet ludzi wſſytkich z narodu Juda na ſpiſku zliczywſſy ye. Bacząc Joab myał za to iż czynił z wyſokyey myſli/ rzekł mu/ czemu to ma być gdyż to przećiwko zakonowi Moiżeſſowemu? A gdy tego Dawid inaczey nye chcyał myeć/ ſſedł tedy Joab s ſtarſſymi/ kthorzy za dzyewyęć mye-

wyęć myeſyęcy zliczyli lud Izraelſki wſſytek/ ſtoi w Paralipomenon iż go naliczyli tyſyąc tyſyęcy y ſto godnego ku bitwye/ a z narodu Juda pyęć ſet tyſyąc. Ale na inym myeyſcu ſtoi ludu Izraelſkyego oſm ſet tyſyęcy/ domnimawáyą ſye Joaba zataić przed Krolem częſć ludzi. A w tym Dawid zgrzeſſył/ bo ſtoi v Moiżeſſa/ kyedi będzye lud policzon/ dadzą po czterzy ſykle ſrebra za duſſe ſwoye. A gdy ſye potym obaczył Dawid iż to vczynił przećiw woley Bożey/ rzekł: Proſſę miły Panye/ odeymi złoſć ſługi twego bom zgrzeſſył barzo. A gdy było na ſwitanyu/ poſłał knie mu Pan Bog Gad proroka/ ktory mu rzekł: Dawidzye nye może być inaczey/ wybyeray ſobye s tych trzech rzeczy z tych yedno z te ktore chceſz/ abo trzy dni mor wyelki na lud twoy/ albo trzy myeſyące nyeprzeſpyecżnoſć myeć od nyeprzyyacyela/ albo ſyedm lat głod w kroleſtwye twoim. Rzekł Dawid/ yeſtem ze wſſąd vćiſnyon/ wole ſye dać Panu ſwemu na łaſkawą kaźń/ niż nyeprzyacyelowi albo głodowi na okrucyeńſtwo/ to ieſt morową plagę obrał. Poſłał tedi Pan Bog na lud Izraelſki plagę morową/ iż ich zmarło w Jeruzalem od rana do wieczora ſyedmdzyeſyąc tyſiąc mężow. W ten czas Dawid widział Anyoła ſtoiące° z mieczem gołym nad Jeruzalem/ wołał k nyemu: Jam yeſt ktorym zgrzeſſył/ ći ſą nyewinni yako owce/ proſſę nyechay ręka twa będzye obrocona na mye y na dom oyca mego. Smiłował ſie Pan Bog onego dnya/ a roſkazał Anyołowi myecz ſchować. Rzekł tedy Gad prorok do Dawida/ aby poſtawił ołtarz na myeyſcu Areuna Jebuzeyſkyego. Do ktorego ſſedł Dawid/ proſſąc go aby mu przedał to myeyſce na ołtarz ku ćći Panu Bogu by plaga vcichła. Ktory rzekł/ nye trzeba kupować yeſſcze dam co pothrzeba wołow/ owyec/ drew/ y inych rzeczy. Ale Dawid nye chcyał tego inaczey myeć/ yedno zapłaćić wſſytko/ y ſſtało ſye tak. Vczynił tedy ołtarz y ofyarę pokoyną Dawid ku ćći a chwale Bożey na onym myeyſcu/ nad ktorym Anyoła widzyał z myeczem ſtoyącego/ y ſmiłował ſye Pan Bog nad zyemyą oną kroleſtwa Dawidowego. Tu konyec wtorym kſyęgom Krolewſkim.

Poczeth ludu Izraelſkyego.
Grzech Dawidow.
Gad prorok.
Plagá wielka.
Plagá vćichłá.

Będąc yuż Dawid w lecyech ſtaroſci/ w ktorey cyepło przyrodzone

od człowyeka odchodzi/ przeto yemu gdy ſye zagrzać nye mogł (wſſelkim przykrywanyem) przywyedzyono barzo cudną dzyewecżkę Sunamicką/ imyenyem Abiſag/ ktora go zagrzewała w łożnicy yego/ wſſakże yey nye poznał.

iij. Krolew. i. Dziewká Sunámicka.

¶ Adonias tedy ſyn czwarty Dawidow/ będąc pirworodnym po zeſſłey bracyey/ miał nadzieię na ſtolcu oicowſkim zoſtać/ przeto ſobie dał nadziałać wozow y ieznyh nabywał/ a myał s ſwey ſtrony Joaba y Abiathara kaptana/ ale iny dwor krolewſki nye był przy nim. Przeto Adonias vczynił znamyenite godi w ogrodzye Krolewſkim nad wodą Rogiel/ na ktore wezwał ſynow Krolewſkich y ſłużebnikow/ a tych ktorzy mu nye życzyli oycowſkyego myeyſca nye wezwał/ ani brata Salomona. Nathan prorok vpominał Betſabeą aby ſſła do Krola.

Adonias.



A gdy ſſła rzekła mu: Panye moy Krolu Izraelſki/ pamyęthay na przyſyęgę ſwoyę kthorąs vczynił ſłużebnicy thwoyey mowyąc: Salomon ſyn thwoy będzye po mnye Krolem/ atho yuż Adonias kroluye bez twego wyedzenya/ bo themu rozumyem gdy ty obumrzeſz/ ya y ſyn thwoy Salomon będzyem za grzeſſniki (to yeſth nye właſni potomkowye.)

Bethſabeá vpomina krolá.

W ten czas ſſedł Nathan do Krola a rzekł: Panye yeſlis rzekł aby Adonias po tobye krolował? czemus mi tego nye powyedzyał ſłudze twemu. Rzekł Krol do Betſabee: Żyw Pan Bog yakocyem przyſyągł także vczynyę/ y rzekł do Sadoch kaptana/ y Natan

Náthan.

ná/y Náthán y Bemiámin/ weżmicye s ſobą ſlug Páná wáſſego/á wtożcye Sálomoná ná mulicę Krolewſką moyę/á nyechay go pomaże ná kroleſtwo Sadoch á Náthán nád ſtudnicą Gion/poſadżcyeſ go na ſtolcu moim z weſelem ſpyewayąc Rzekt Bánáyas Amen. Wzyął tedy Sadoch rożek z oleyem ſwyętym s koſcyota/y pomazat go/y ſpyewáli s piſſczatką/y wotáli wſſytek lud Izráelſki: Zyw Salomonye/ſyedząc ná ſtolcu Krolewſkim, Dzyękowat Pánu Bogu Dawid leżąc ná toſzku ſwoim/iż to widzyat czego żądat. Bacżąc to Adonias bat ſye Salomoná ſſedt do domu Bożego/á tám ſye trzymat zá rog ottarzá kádzidlnego/mowiąc nie wynidż aż mu Krol przyſyęże iż go przy żywocye záchowa. Y przyſyągt mu Salomon rzekſſy: Idż do domu twego ſpokoyem. Chcąc tedy Dawid oznáymić á vkázáć wſſemu ludu/iż ſyná Sálomoná przetożyt ná Kroleſthwo/ powotat wſſytkich przetożonych y poſpolitych/káptanow y ſwyeckich/przed ktorymi po wtore kazat pomázáć y potwirdzić Sálomoná ná Kroleſtwo przed wſſytkimi/vpominayąc go áby ſye záchowat w dobrych ſpráwach/áby ſthrzegt praw ſprawyedliwoſci/ á naywyęcey áby trwat w ſlużbye Bożey. Przeto mu roſkazat koſcyot budowáć ku chwale Páńſkyey/ná ktory yuż byt ſebrat wyelkoſć ſkárbow y inych doſthátkow. Stugi też koſcyelne zá żywotá ſwego ſpoſobit z narodu Lewi/ ktorych byto policżonych od dwudzyeſtu lat y dáley xxxviij. tyſyęcy mężow/ á ty wſſytki rozdzyelit ná trzy rzędy Aronity/Mozaity/ y Lewity. S tych záſyę rozdzyelono nyektore ná káptany/ Doktory/Kántory/odźwirne/y zákryſtiany. A iż byto dano od Bogá Aaronowi káptáńſtwo y potomkom yego/ przeto Dawid przetożyt z yego domu nád ine ſtárſſemi/nálazſſy ich z domu Eleázárowego ſſeſnaſcye/á z domu Ithámár oſm/ á thák ſtych dwu domu byto ſtárſſych nád inemi xxiiij. ktorzy ine ſpráwowáli/zako w Lewitiku piſano. ¶ Dwor Dawidow ták ſye też záchowat z Rycerſtwem/ myat xij. woyſk/ á w káżdym xxiiij. tyſyąc byto ludzi/ káżde woyſko ſnich byto ná ſwoy mieſyąc gotowo/gdy ná nyę koleyą przyſſtá potrzebá/ á káżde woyſko myáto ſweo Hetmáná/ták iż w pirwſſy myeſyąc pirwſſe woyſko cyągnęto s Krolem przeciw nyeprzyyacyelom gdzye byto potrzebá/ drugi myeſyąc drugye woyſko tákyeż/ aż ſye zá rok obchodzili/ á gdy byto potrzebá wyęcey ludzi/ thedy dwye álbo trzy álbo kilko woyſk ſſto ku potrzebye. Byli też poborce ini nád káżdym tribuſem/ to yeſt dwunaſci narodow ich/ktorzy opátrzáli czynſſem y żywnoſcyą wſſycyek dwor z Rycerſtwem Krolewſki. A yáko ſye w woyſce záchowywáli chędogo/piſatem to yuż. Przędniki wſſytki Dawidowe wypiſuye w Párálíponye 1.kſyęgach 27. kápitule. Nizli vmárt Dawid/myędzy inemi rzeczámi vpominat też ſyná Krolá Sálomoná/ áby pámyętat co Ioáb vczynit/iż zabit Abnerá y Amázá z zazdroſci/áby nádeń czego nye myeli/y roſkazat áby w pokoyu nye vmárt. Semei też/ ktory mu ztorzeczyt/ áby byt winyeń. A ná ſyny Berſelai áby byt táſkaw/ktorych ocyec vkazat mi dobrodzyeyſtwo w moyey potrzebye/áby ſtobą zá yeden ſtot ſyadáli.

Vmárt Dawid w Pányе Bodze/pochowan w ſwoim myeyſcye Syon/Jeruzalem.

Gyon

Salomon pomázan.

Sludzy koſcyelni.

Káplani ſtárego zakonu.

Dwor Dawidow.

Poruczenſtwo.

Narod Ieſſe.

Ieſſe álbo Iſai ktorego ſynowie y cory:
- Eliáb/
- Aminadab/
- Symeia/
- Netáneel/
- Rádái/
- Ozá/
- Dawid/
- Serwia corá: Abiſai/, Ioáb/, Azáhel/
- Abigail corá od ktorey Amázá.

Narod

Narod Krolow Iudá/y dzyeſyąci pokolenya Izráelſkiego według piſmá ſwyętego Párálipomenu.

Dawidowi ſynowye zacnyeyſſy:
- Ammon od żony Achinoe, Dániel z Abigail/, Abſálon z Machaá/, Adonias z Agith/, Sefácia z Hábital/, Ietrán z Egle żony/, Thámár corá z Macháá/ — ci ſye porodzili w Hebronye.
- Ammiel/, Ilhar/, Eliſamá/, Elifalet/, Nogá/, Nepheg/, Iaphia/, Eliada/, Eliphéled/
- z Betſabee: Symeia/, Zobab/, Náthán, Sálomon od ktoreo

Rozgá P. Kriſtuſá według s. Lukaſſá aż do Bábiloniey wzyecia (od Náthána): Mátatan, Menan, Melá, Eliakim, Ionan, Iozeph, Iudá, Symeon, Lewi, Ellátá, Ioram, Elieſer, Iezo, Her, Elinadám, Hoſám, Addi, Melchi, Neri, Sálátiel, Zorobabel

Według Párálipo: do wzięcia Bábilo. (od Sálomoná): Roboam krol Iudá, Abias, Azá, Iozáfát, Ioram, Ochozias, Ioas, Amazias, Azárias, Ioátán, Achás, Ezechias, Mánaſſes, Ammon, Iozias; Ioanan albo Ioachas, Ioakim albo Iekonias, Sedechias albo Ieoiakim, Sellum; Iekonias, Sedechias

¶ Krolowye Izráelſcy to byli

Ieroboám Krol dzyeſyąci pokolenya od nyego: Nádáb, Báaſá, Hellá, Amri, Achab, Ochozias, Ioram, Hieu, Ioachas, Ioás, Ieroboam, Zácharias, Sellum, Mánáhen, ij. Phacetá, ij. Phaceiá, Oſee

Rozdzyał Trzynaſty Kſyąg Pirwſſych/ o Kroloch Ereckich y o inych/ y o zálozenyu Kártago myáſtá známyenitego w Afryce.



Kodrus oſtáteczny Krol Atthenſki (ktorego też s. Auguſtin figuruye Pánu Kryſthuſowi) byt zá czáſu Samuelá proroká/á pánowat Atteńſkim dwádzyeſcyá lat. Ten gdy wyodt walkę s Peloponenſkimi obległi go w Atenach/ dowyedzyat ſye iż nyeprzyyácyele yego myeli odpowyedż od ſwych bogow/ iż poki Krol Atteńſki żyw Kodrus/ poti was nye przemogą Attheniányе/ ále po yego ſmyerci/będzyecye pod ich poſluſſeńſtwem. Nye lituyąc gárdtá ſwego dla rzeczy poſpolitey/áby ſwoye poddáne wyzwolit od obleżenya/ vbrat ſye yáko rzemyeſnik w proſthe ſſáty/ ttomoczek ná ſyę wzyąwſſy/ ſſedt myędzy woyſko ich/á żaden go nye znat/chodząc myędzy imi/dat yednemu rycerzowi ttomoczkyem myędzy oczy áż ſye potoczyt. Kthory z gnyewu dobyt myeczá przebit go ná obye ſtronye y zábit. A gdi obaczyli iż krol Kodrus/ zlękli ſye y odſtąpili precz. Potym Attheniányе krolá myeć nye chcyeli/ yedno áby rádá álbo Mágiſtratus rzeczpoſpolitą

Kodrus dobrowolnie zábit.

pospolitą rządzili/ y Peloponenskim roskázowáli áż do Solone/ kthory był Ksyążęcyem ich/ yáko ná swym myeyscu stoi przy Grecyey. A było lath od Cekropsá królá ich pirwssego áż do Kodrusá 487.

Cekrops.

O Didonye.



Sycheus zá czásu Dawidá był/ syn kápłana Phenistena Herkulesá/ ktore Serwius zowye Siccarbá. Ten miał wyelkye skárby po oycu/ y yesscze sam wyetssych nábył/ gdy mu oyciec po sobye káptáństwo zostáwił. Dla tego Pigmáleon yego też krewny przyyaciel/ dał mu syostrę swoye Didonye włásne myáłá Elissá królá Phenickyego corá/ ktora byłá nyepospolithey cudnosci y cnoty/ zá máłżonkę/ y byli s sobą w wyelkyey przyyáźni yáko ná tho słusz.

Pigmáleon.

Pigmáleon będąc łakomy ná skárby zábił potháyemnye Sycheusá żywotá swego. Dido będąc sthego żáłościwá/ chcyáłá sye wyele kroć zábić á z mężem w yednym grobye leżeć/ ále yey w tym pilnowano. Pothym przez sen nápominaná/ áby precz yecháłá stego kráyu. Uczyniłá thák/ wzyąwssy s sobą skárby wssytki ktore byłá przed brátem záchowáłá. Nábráłá też wyele towárzystwá y służebników s sobą/ puściłá sye wodą s Tyru do Afryki. A gdy przypłynęłá do Cypru wyspu/ widzyáłá tám wyelkość dzyewek/ ktore ku cci boginyey Weneri rodzicy wysyłáli/ ná wolne krotofile goscyom ná brzeg morski. Nábráłá ich s sobą Elissá/ á do Afryki przypłáwiłá. Tám w Afrycee będąc/ v obywátelow stargowáłá plác zyemie coby skora wołowa záścieła. Gdy yey to zá tácne pyenyądze przedáli/ kazáłá skráiać skorę w koło co ná cyenyey/ y skráyano ná długi rzemyk iż zásthał ná milę w okoł/ Ná tym myeyscu záłożyłá myásto y zámek/ kthory przezwano od skory Byrsan/ bo byrsan skorá po Phenicku. Widząc słudzy yey y towárzysse plác roskossny y dostátki wyelkye v krolowey Didony/ yęli sye tám budowáć/ osyadáć/ thák włásne pożytki yáko rzeczy pospolitey wynáydowáć y czynić/ zá żony sobye poymowáli ony dzyewki/ ktore Dido ná brzegu Cypru pobráłá. W krotkim czásu myásto wyelkye ozdobne y sławne ostánowili y osyedli. W nim/ práwá wssem obywátelom onego kráyu rzędnye wynálázłá y posthánowiłá/ ták iż wyele myast y kráin pod yey spráwę dobrowolnye sye wdawáło. Słysząc to o nyey krol Mauritáński/ chcyał yą myeć zá máłżonkę nád yey wolą przezdzyeki/ y przeto woynę Kártáginenskim obywátelom vłożył. Ktorzy szli do Didony mowyąc/ áby zá mąż szłá dla wyswobodzenya wssech/ á przyáźni sąmsyedzkyey. Oná sobye wzyęłá do słussnego czásu przedłużenie/ á w tym przedłużenyu rzekłá zá mąż iść. Byli wssyscy pewni wesela wyelkyego. W tym czásu nye oznáymuyąc nikomu nic/ kazáłá nałożyć stos drew ná gorze przed Kártago puściwssy głos iż to mężowi pirwssemu Sycheusowi obchod czyni/ wssedssy ná on stos drew/ kazáłá gi zápalić/ wołáyąc ku wssem obywátelom onego kráyu kthorzy blisko stali: O naymileyssy myessczánye Kártáginenscy átho yą dziś wyswobodzuyę gárdłem swoim was wssech/ yákom obiecáłá iść zá mąż/ y iuż idę do swego pirwssego Sycheusá do pyekłá/ á przesto was bogowye wyswobodzą od królá Mauritáńskyego. Wyrzekssy to wyrwáłá nóż ktory ná to nosiłá táyemnye/ zábiłá sye im y pádłá ná drwyech zgorzáłá. Proch yey poćciwye schowano zebrawssy/ yáko v pogan obyczáy bywał. Myeli yą potym zá yednę swyętą/ iż im dobre obyczáye przynyosłá/ y vććiwe práwá vstáwiłá/ przeto yey ku cci koscyoły stáwyáli. Wergilius poetá wyele o nyey náplotł w swoich wirssach/ yákoby sye dla Eneassá myáłá zábić á spálić/ iż od nyey yechał precz á nye chcyał snyą zostáć. Sámo sye to skázuye iż tám Eneás nye był/ bo Eneás yádąc s Troyey do Włoskyey zyemye morzem/ nye przyszło mu nigdzyey yecháć imo Afrykę/ bo dáley Afryká leży/ musił by był minąć wssytki kráiny Włoskye y Hisspáńskye nizli by do tego myeyscá przyyechał gdzye Kártago byłá/ to yest blisko morzá wyelkyego/ gdzye słupy Herkules kámyenne postáwił/ yáko w Ko

Cyprus.

Kártago. Byrsan.

Dido álbo Elissá sámá sye zábiłá.

smogrâfiey káżdy obaczy. To myasto Kártago/ było sławne wssytkyemu swyátu/ s ktorym Rzymyánye wyedli walkę trzydzyesci lat/ z wyelką sskodą swoyą y rzeczy pospolitey/ yáko będzye nizey. Pissą nyektorzy historikowye/ iż pyęć miast ktore zwano Kártago/ było/ wssákże to ze wssytkich byłá naslawnyeyssa.

Kártago.

Rozdzyał Czternasty Ksyąg Pirwssych o Sálomonye/ od początku swyátá pissą lat do Sálomoná być 4166.

Salomon syn Dawidow z Bethsábee/ yesscze za oycá przyiął krolewski stolec/ ná ktorym pánował czterdzyesci lat/ zá ktorego Zadok y Abias w Jeruzalem káptáński stolec dzyerżeli. Tego to Sálomoná pan Bog yesscze z młodych lat yego przeyrzał/ iż go rozumem thákim obdárzyć raczył/ iż go nikt w nim nye przerownał. Ktemu dan był ku wychowányu Natánowi prorokowi swyętemu y mężowi vczenya wyelkyego/ ktory go swyęthych á mądrych obyczáyow vczył/ ktore sye w nim yesscze z młodych lat poczęty okázowáć.



¶ Rychło po oycowey smyerci Adonias syn stárssy Dawidow/ náprawił mácochę swoyę Bethsábeą Sálomonowę mátkę/ áby szłá á prosiłá królá/ by mu dał zá máłżonkę Abizág Sunámicką/ pánnę pyękney vrody. Przeto przyszłá do królá Sálomona mátká yego Bethsábea z wyelką vććiwoscyą á prosbą/ áby tho krol raczył vczynić/ ácżkolwyek yey był krol obyecał vczynić ocoby kolwyek prosiłá/ ále gdy to wyrzekłá rozgnyewał sye Sálomon/ y rzekł: Czemu tego v mnye żądasz/ żąday mu rádniey krolestwá/ boć stárssy brát nád mye/ á ma po sobye mocne ludzi Abiátárá y Joábá yákoby rzekł/ słussnyey było áby byłá krolestwá prosiłá niż oycowskyey oblubyenice. Przeto powyedzyał/ vczynił to Adonias ku sromocye oycowskyey/ Żywy pan Bog iż mu gárdło dáć za to yesscze dziś. Y zábił przez ręce Bánániasá syná Joyádá. Posłał też y po Abiatará káptaná/ ktoremu rzekł/ idź ná pole twoye/ áni do mnye więcey chodź/ boś zásłużył smyerć/ ále cye tá dziś minye gdyś nosił Arkę Bożą. Przeto mu odyęto káptáństwo á dano Zadokowi/ ktory był z domu Eleázárowego y z domu Itámár/ yáko był przed tym Sámuel powyedzyał Helemu w Sylo. Joáb záśye ktory Adoniego záłowáł/ vcyekł do domu Bożego/ y trzymał zá rog ołtarzá. Posłał zá nim krol Sálomon Bánániasá áby go zábił wywyodssy z námyotu Bożego. Ktoremu Joáb rzekł/ nye wynidę stąd áż do smyerci. A gdi to powyedzyáł Bánánias krolowi/ rzekł/ vczyńże mu yákoć mowił. Y zábił go thám Bánánias/ á pogrzebyon w domu swoim ná pusscży/ á vsthawyon od królá Bánánias ná myeyscu Joabowym. Potym krol wezwał Semei/ ktory nyegdy złorzeczył Dawidowi/ do Jeruzalem/ rzekł mu/ nye wychodź sthąd nigdzyey/ bo yesli poydzyesz za rzekę Cedron kyedi/ dasz gárdło zá to. Y rzekł nye wychodzić. Po trzech lat/ vcyekli od nyego słudzy do Achis królá Getskyego/ zá ktorymi byeżał Semei/ áby ye vmowił záśye do syebye przez Cedron. Posłał poń Sálomon/ powyedzyał mu iż przesthąpił á wzgárdził przykazánye yego/ oddać thu Bog coś złorzeczył oycu memu/ y dał go scyąć przez ręce Bánániego. ¶ Potym Sálomon poyął żonę corę królá Egipskyego. Ktory też vmyślił trzy rzeczy vczynić nizli vmrze/ to yest/ koscyoł ozdobny y kosstowny vczynić ku chwale Bożey/ sobye drugi/ á myástho Jeruzalem trzemi murý obtoczyć/ ták áby w pirwssym okręgu był koscyoł y myesskánye káptáńskye/ y dom yego

Adoniass prosił Sunámickyey.

Adeniás zábit.

Abiather káplaństwa zbył.

Joáb zábit. Bánánias.

Cedron rzeká.

Semei zábit.

Sálomō trzy rzeczy vmyenił vczynić.

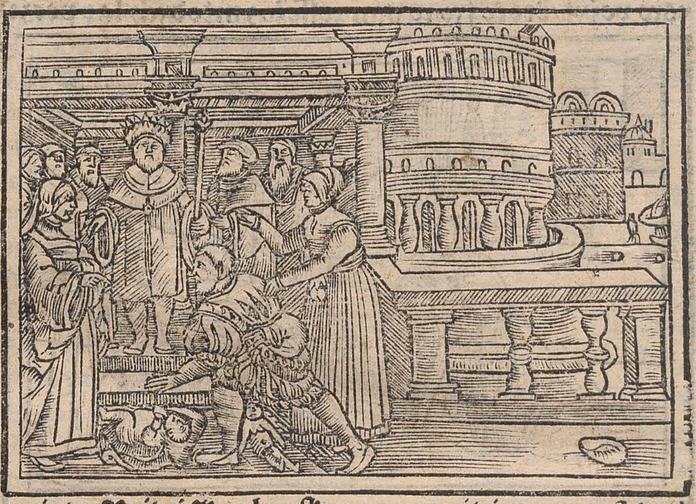
dom yego włásny s służebniki bliżssymi/ z myeszkanim przestronego budowánya. W wtorym okregu áby myeszkáli ludzye możni y prorocy. W trzecim rzemyesnicy.

iij: Krole. iij.

Potym sszedł do Gábáon/ Jozephus pisse do Hebron/ áby tám vczynił ofyáre ku czci Pánu Bogu/ y ofyárował tysyąc ofyar ná ołtarzu Moizessowym/ y vkazał sye mu Pan Bog w nocy mowyąc: Żąday czego chcesz á dam tobye. Ktory rzekł: Pánye Boże moy/ ya yestem máły yáko dzyecyę/ pochodu swego áni wychodu nye znam áni wyem (yákoby rzekł/ yesthem by dzyecyę prosthy/ nye wyem gdzye sye obrocić) dayże mi tedy miły Pánye serce vczone sludze twemu/ ábych mogł myeć rozeznánye myedzy złym á dobrym á lud twoy sprawyedliwye sądzić. Podobáłá sye rzecz yego przed Bogyem/ przeto rzekł k nyemu: Iżes nye żądał według słowá ludzkyego bogáctwá álbo długyego zdrowya/ tákyeż dusse nyeprzyyacyoł twoich/ vczyniłem tobye według słow twoich/ dałemci serce mądre/ ták iż żadny przed tobą rowyen tobye będzye/ też y ty rzeczy ktoryches nye żądał dałemci/ yesli będzyesz chodził drogámi moimi yáko twoy ocyec. Ocućił Sálomon y obaczył obyáwyenye Boskye/ wroćił sye do Jeruzalem/ przed Arką czynił dzyęki Pánu Bogu/ y czynił ofyáre spokoyną.

Daná Sálomonowi mądrosć.

A w tym przyszły dwye nyewyescye ná sąd przed królá Salomoná/ mowyąc yedná snich: Myeszkáłá swá sámá (krolu miły) w yednym domu obye społu/ y trafiło mi sye porodzić syná/ oney thákyeż drugyego trzecye° dniá po mnye/ ále yey vmárł/ przetho odmyeniłá swego mártwego zá mego żywego/ położywssy go tháyemnye ná myeysce mego żywego. Przećiw temu druga nyewyástá mowiłá/ powyádáyąc iż tho yest moy własny żywy a yey vmárty. Rádá Krolewska nye vmyáłá tego rozsądzić/ ále Krol chcąc wyedzyeć mysli onych nyewyast serdeczne/ kazáł myecz przynyesć/ á rzekł: Rozetnicye to dzyecyę żywe ná poły/ á daycye każdey snich swoye połowicę.



Sąd Krolá Salomoná.

Słyssąc to mátká własna onego dzyecyęcyá/ porussyły sye w nyey wnętrznosci przyrodzoney żáłosci nád synem rzekłá: Prossę miły pánie/ daicie iey rádniey syná żywe°/ mam ná tym dosyć/ nizliby ye myano roscináć przedemną. Druga niewiástá rzekłá/ lepyey iż ye rozetną áni go tobye áni mnyę. Rzekł krol Sálomon/ daycye to dzyecyę tey niewieście ktora żąda áby było żywo/ bo yest ye° mátką prawdziwą. Słyssąc to lud pospolity/ obaczył w nim mądrosć Boską/ báli sye go/ y dziwowáli sye yego rozumowi Assesorowye/ mnimáyąc pirwey dzyecinną spráwę poczynáć od smyechu.

¶ Myał krol Sálomon dwánascye przełożonych nád wssytkim ludem Jzráelskim/ ktorzy ná swe myesyące z osobná dawáli potrzeby krolowi y domu yego/ nád ktorymi był yeden starssy to yest Achimás/ ktori miał zá małżonkę corę krolá Sálomoná imyenyem Báthsemáth/ áczkolwyek y drudzy myeli yego cory zá małżonki.

Achimas. Báthsemáth.

¶ Wychodziło v krolá Sálomoná káżdy dzyeń ná stráwę/ bratey mąki trzydzyesci korći/ á pospolitey ssescdzyesyąt korcy/ wołow tłustych dzyesyęć á pástewnych dwá dzyescyá/ á sto skopow/ okrom zwyerzyny y ptakow y ryb/ ktorych cudzozyemcy dosyć nosili/ á był wyelki pokoy ná zyemi.

Sthoł Krolá Sálomoná.

¶ Myał też krol Sálomon konyom wozowym czterdzyesci tysyęcy yásli/ á dwánascye tysyąc yeznym/ ktorych połowicá w Jeruzalem służyłá/ á drugą połowicę rozłożono ná swe myeyscá/ ktore opatrzáli ći ktorzy nád nimi poruczeństwo myeli/ wożąc konyom yęczmyeń á osłom plewy ná myeysce gdzye krol przebywał. Przechodził Sálomon wssytki krole ná wschod słońcá mądroscyą/ y był w nyey oznáymyon wssytkyemu swyátu.

Konye.

Rozum Sálomonow.

¶ Gdy yuż krol Salomon myał postánowyenye wsselkich spraw rządne/ á tym po-

koy sobye

koy sobye vczynił/ vmyslił koscyoł począć budowáć ku służbye Bożey y sobye pałac Posłał do Hyrá krolá Tyrskyego/ ktory był wyelkim przyacyelem Dawidowi/ prossąc áby mu posłał rzemyesniká/ ktoryby vmyał robić złotem á srebrem/ myedzyą/ żelázem/ y ssáty/ s tymi rzemyesniki ktore mam w Żydostwye s sobą/ ktorych yessćze ocyec moy był nabył. Posli mi też y drzewá rozmáitego Cedrowego/ y inego z gory Libáńskyey/ á dam robotnikom ktorzy ye wyrąbyą ná stráwę pssenice dwádzyescia tysyąc korcy/ y ták wyele yęczmyenyá/ oleyu też xx. tysyąc tagwic káżdy rok.

Hyrá.

Drzewo ná koscyoł.



Powyedzyał Hyram przez listy Sálomonowi/ iż cye pan Bog przełożył nád ludem swoim/ bądź pochwalon P. Bog Jzráelski/ kthory dał Dawidowi syná mądrego y vczonego/ iż koscyoł będzye budował ku chwale Bożey y dom sobye: Przetoć posyłam męzá rostropnego/ slácheckyego rodzáyu oycá swego Hyram rzemyesniká mądre°/ z narodu Dan po mátce/ then wssytko zrobi cokolwyek krol pożąda/ á my sám drzewá nárąbamy y spuscimy wodą do Joppen/ á twoya praca będzye odwyesć do Jeruzalem. Sposobił tedy Sálomon wssytki robotniki/ ktorych było w liczbye sto y pyęćdzyesyąt tysyąc y trzy tysyące y ssesc set/ ze wssytkyego ludu Jzráelskyego/ s ktorych było syedmdzyesyąt tysyąc/ ktorzy nosili máteryą ná sobye/ osmdzyesyąt tysyąc ktorzy kámyenye z gory wycináli/ á było ták wyelkye drugye kámyenye yako ná dwádzyescyá łokći podłuż/ á wsserz dzyesyęć łokći/ á ná gorę łokći pyęć. Przełożonych sámych nád robotámi było trzy tysyace y ssesc set.

Hiram rzemyesnik.

Drzewo ná koscyoł. Jopen. Robotnicy. Máteria

¶ Było themu lat od wyscya Żydow z Egiptu 480. roku czwartego pánowánya Sálomonowego/ miesyącá wtorego/ ktory v nas zową May/ gdy Salomon koscyoł Boży począł budowáć z mármuru yásnego byałego/ á z drzewá pyęknego/ ná gorze Moria/ gdzye Abráám chcyał syná swego Jzáaká ofyárowáć/ á Jákob drábinę przez sen widzyał do nyebá od zyemye/ á ná syedlisku Ornán/ gdzye Dawid Anyołá z myeczem widzyał przestáć ludu zábiyáć powyetrzem. Kthory koscyoł był ná dłuż záłożon ná ssescdzyesyąt łokći/ á wsserz dwádzyescyá/ á ná gorę sto y dwádzyescyá. Podłogá yego byłá s pyęknego kámyenya mármurowego/ á sam koscyoł wssytek obłożon bláchámi złotemi zewnątrz y zwirzchu/ ták iż kámyenya nye było widáć/ drugye scyány były Libáńskim drzewem otaflowáne/ ołtarzow złotych nádzyáłał. Ołtarz myedzyány był vczynyon wzdłuż dwádzyescyá łokći/ á wsserz tákyeż/ do ktorego też naczynya Salomon dał nádzyáłáć złotego bez liczby/ ine rzeczy ták naczynyę/ lichtarze/ kubki yáko ołtarze były przynyesyone z Arką Bożą do tego koscyołá. A koscyoł wssytek tym sposobem był postáwyon/ yáko był Moizesz ná pussczy roskazał/ tylko z wyętssym dostátkyem/ bo yessćze był wyęcey złotá Sálomon przygotował do koscyołá/ nizli yego ocyec zostáwił. Postáwił Sálomon koscyoł ze wssytkim dostáthkyem/ nád kthory swyát ozdobnyeyssego nigdy nye myał/ osmego roku pánowánya swego/ postánowił k nyemu káptany/ naczynya/ odzenye/ y ine rzeczy/ tákyeż vstáwy yáko był Moizesz roskazáł/ y rospisał listy do wssytkich stharssych ludu Jzraelskyego/ áby roskazáli pospolitemu ludu przyść y sámym snimi ná poswyącánye tego koscyołá do Jeruzalem/ myesyącá syodmego ktory zową Etanim/ v nas Pazdzyernik/ do ktorego też Arká Bożá będzye ná ten czás wnyesyoná z myástá Dawidowego Syon. A gdy sye zeszli/ było poswyącánye koscyołá z wyelką á nyewymowną pochwałą á vććiwoscyą y nakłádem thákyeż ofyárámi/ do kthorego y Arká Bożá swyádectwá wnyesyoná y postáwyona ná myeyscu swyętym swyętych z wyelką vććiwoscyą/ y s tymi rzeczámi ktore w nyey z dawná záchowáne były/ to yest s tablicámi przykazá

iij Krole. vij. ij. Páral. ij iij. Moria gorá.

Kosciol Sálomonow.

Poswyącánie koscyołá.

mi przykazá

mi przykazánya Bożego/támże też w kośćyele ſkrzynkę z mánną y z rozgą Aaronową położył. ¶ Wypełniwſſy to Sálomon vczynił modlitwę do Paná Bogá zá wſſytek lud/ dokończywſſy modlitwy padł ná zyemyę krzyżem czyniąc dzyęki Pánu Bogu ze wſſego dobrodzyeyſtwá yego/ wſtawſſy tedy czynił ofyáry przez ſyedm dni z wołow/ ktorych było dwádzyeſcyá tyſyąc/á ſkopow ſto y dwádzyeſcyá tyſyąc. Syodmego dnyá vyrzał wdzyęcznye przyymowáć Páná Bogá ſwoyę ofyárę/ gdy ogyeń ſſtąpił s powyetrza á ofyárę ná ołtarzu wſſytkę ſtrawił.

Ofyárá ſye ſámá zápalitá.

¶ Po tych cerymoniach álbo posługach kośćyelnych/ roſpuścił ludzi do domu w pokoyu. Y vkazał mu ſye Pan Bog powtore przez ſen y rzekł mu: Wyſłuchałem modlitwę twoyę y poſwyęciłem ten dom/y będą oczy moye obrocone k nyemu po wſſytki dni/tákyeż k tobye y ku ludu Izráelſkyemu/ yeſli będzyecye ſtrzedz przykazánya mego ktorem wam dał/á yeſli ináczey vczynicye/oddalę was tey zyemye/ ktorą dałem wam/ y kośćyoł odrzucę od obliczności moyey/ á będzye wáſſá nędzá w poſmyech ludzki y w powyeść obrocona. Stał ten kośćyoł w pokoyu przez trzy ſthá y ſyedmdzyeſyąt lat w cáłośći/potym z dopuſſczenya plagi Bożey/był ſpalon y wyłupyon s ſkárbow y ze wſſego naczynya przez krolá Bábilońſkyego/ álbo yego hethmáná Nábuſárdá.

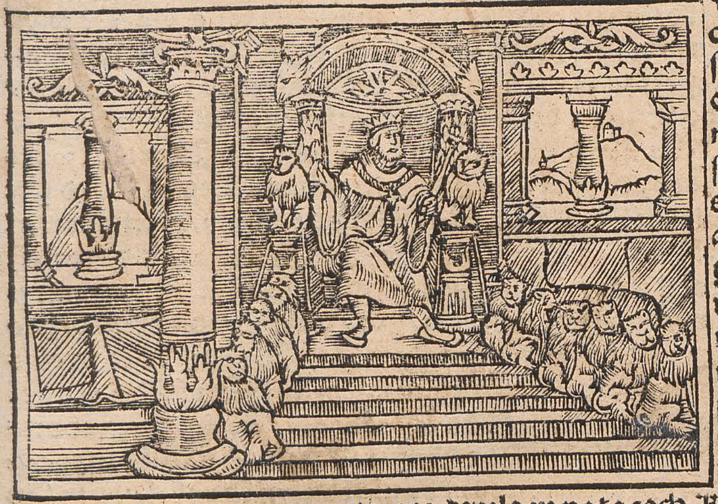
Nábuzard.

¶ Dokonawſſy Sálomon domu Bożego/ ſthánąl przed ołtarzem w kośćyele przy wſſytkim ludu/ podnyoſł ręce ſwoye wzgorę/mowił ty słowá: Pánye Boże wſſechmogący/nye máſs tobye rownya ná nyebye áni ná zyemi/áni cye nyebyosá y zyemyá w ſpráwách nye mogą ogárnąć/á coż [illegible] dom ktorym zbudował? Proſi ſłużebnik twoy w kośćyele twoim/nye wzruſſawa[illegible] vmowy ſwey ktorąs myał s ſłużebnikyem ſwoim á oycem moim Dawidem/rzekąc: Nye będzye odyęt mąż s pokolenya twego od ſtolcá kroleſtwá Izráelſkyego/yeſli będą oſtrzegáć przykazánya mego. Proſi tedy ſługá twoy/áby ten dom twoy myał od cyebye ty dáry ktores mu raczył námyenić oycu memu ſłudze twemu Dawidowi/ rzekąc: Będzye thám imyę moye w nim. Aby tedy były oczy twoye otworzone we dnye y w nocy do domu tego/ áby byłá w nim wyſłuchána prozbá moyá/ tákyeż ludu Izráelſkyego/ktorykolwyek imyenyá twego ná tym myeyſcu wzywáć będzye ſwyętego/ ábys go thák wyſłuchał ná nyebye yáko poczynáć będzye ná zyemi/ á nye tylko vſłyſſyſs ále y miłośćiw będzieſs/ á kto będzye miłośćiwy vkáſs nád nim litość/ á ktho będzye nyelitośćiwy/ vkáſs ná nim ſrogość/dawſſy mu yego vczynki w głowę. A yeſliby od nyeprzyyacyelá zmordowáni byli z gnyewu twego/á vcyekli ſye do domu thego wzywáć ku pomocy imyenyá twego/áby głos ich ná nyebye ſłyſſan był. A yeſli by byli w nyewoli dáleko áby ye záſyę przywyodł do kośćyołá tego myeſcyá imyenyá twego zyemye obyecáney oycom náſſym. A yeſliby też było nyebo záwárte á deſſcz nye był álbo plagá yáka/ przez chrobaki/mory/walki/wrzody/nyemocy/y wſſelkye vćiſki powſtáłá/proſſę ſługá twoy/ iż ktoby ſye w tych y w inych nyedoſtátkoch vcyekł do domu tego á gniew twoy vbłágáć chcyał wyznawáyąc grzechy ſwoye przed oblicznoſcyą twoyą/ áby wzyął wſpomożenye á pocyeſſenye od cyebye. Y wſſyſcy ini ktorzyby przyyechali z dáleká do tego kośćyołá dla wyznawánya imyenyá twego ſwyętego/byli wyſłucháni/ áby wſſyſcy ználi imyę y wſpomożenye twoye w nim/y bali ſye cyebye ná zyemi/ áby też wyedzyeli iż yeſt imyę twoye w tym domu. Potym Sálomon wſtał czynił dzyęki y ofyáry Pánu Bogu/że to v nyego otrzymał o co záwżdy proſił.

¶ Potym Sálomon począł też ſobye dom krolewſki budowáć/látá pánowánia ſwego dwunaſtego/ktorego ledwá dokończył zá trzynaſcye lat/bo nye táka byłá chćiwość poſpolithego robotniká około nyego yáko gdy kośćyoł budowáli. Zbudował trzy dwory/ſobye yeden bárzo yáſnyy ſpaniły/drugi dwor żenye krolowey Fáráonowey corze nye mnyeyſſym koſſtem/ ktore były liſtwámi Cedrowemi ołáſlowáne/ w trzećim były wywyedzyone pałace álbo Sale y ſyeni z wiridarzmi roſkoſſnemi z dwoyey máteriey/to yeſt ná ſpodku kámyenne/ á ná wirzchu z drzewá Libáńſkyey gori/ gdzye chowano roſkoſſne rzeczy wonne/ták do kośćyołá yáko do domu Krolewſkyego. Tam też w tych gmáchoch na wirzchu/zbroye y ine rzeczy od żelázá chowano/áby dla mocy tego drzewá nye rdzyewyáły. A nye tylko tám byłá zbroyá dla walki ále y dla okázowánya możności Krolewſkyey/ bo myał Sálomon ku vkázányu ſczytow

ſſczytow álbo tarczy dwye ſcye s ſámego złotá/tákże wyele y roháryn álbo włoczni. Drugich tarczy było dwye ſcye złotych máłych yáko myeſyąc/ty noſili komornicy/ ktorzy v drzwi Krolewſkich ſtrzegli. A kyedy Krol gdzye yechał/ tedy ſnimi yezdźili przed Krolem młodzyeńcy/z długimi włoſy ze złotem przypráwyonemi/ yáko piſſe Jozephus.

Okazánie Salomo.



¶ W pośrodku thych páłacow myał Salomon ſtholec ſwoy bárzo ochędożny s tyłu okrągły/ná kthorym ſyadał ná ſądzyech/ gdzye tám były ſcyány obite złotem/ á ſtolec s kośći Słoniowych vczynion á złotem ochędożon/do ktorego ſſeść ſthopnyow było wzwyſs wſtępowáć/ z mármuru porfiriowe/ z yednę ſtrone ſtolcá ná káżdym ſtopniu ſthał lewek ze złotá/z drugą ſtronę tákyeż/ było wſſytkich dwánaſcye. Nye było nigdi po wſſem ſwyecye takye miſterne dzyeło w páłacoch Krolewſkich yáko v Sálomona. Przeto był vwyelbion krol Sálomon nád ine Krole zyemſkye/ták w bogáctwie mądrośći yáko w budowányu ochędożnym/ káżda zyemyá y narodow wyele żądáli widzyeć twarz álbo oblicze Sálomonowe y ſłyſſeć mądrość yego/ ktorą był dał pan Bog w yego ſerce/á wſſyſcy mu noſili dáry/naczynye złote y ſrebrne/odzyenye/ kámyenye drogye/y rzeczy wonne/ták iż nye było nic w yego domu coby nye było ochędożne złotem albo ſrebrem.

Stolec Sálomonow.

Sálom. nád krole.

¶ Stey y z inych przyczyn przyyecháłá byłá do nyego krolowa Sabá/drudzy piſſą Nichánlá Murzynká Egipſka krolowa álbo Murzyńſka s towárzyſtwem wyelkim/tákież ſłużebnikow/áby ſłyſſáłá mądrość Sálomonowę á Máyeſtat yego s kośćyołem. Gdi przyecháłá myáłá ſnim rozmowę o wyelkich rzeczach/nye mogłá mu ták wyele á dobrze powyedzyeć/yáko on yeſſcze lepyey nye odpowyedzyał/y náuczył wſſytkyego czego żądáłá wyedzyeć. Y dziwowáłá ſye yemu ták bárzo/iż w nyey ledwá duſſá byłá/ mowyąc go wyętſſey ſławy być nizli yeſt ſławny. Dziwowáłá ſye też kośćyołowi/páłacom/ vrzędnikom ſpoſobnym/ dworzánom/y inem rzeczam/przeto rzekłá: O krolu ktoby nye wyelbił Páná Bogá y twey zyemye y twych obywátelow/iż cye ták známyenitego ná ſtholec poſádził Krolewſki/áby czynił práwo á vkazał ſpráwyedliwość w ludu Izráelſkim/ A otworzywſſy ſkárby ſwoye dáłá Krolowi ſto y dwádzyeſcyá funtow złotá/ kámienyą drogyego y rzeczy roſkoſſney wonyey/y rozdzek ktore s ſyebye bálſam wypuſſczáły/ ktore Sálomon nie dáleko Jeruzalem kazał ſſczepić ná gorze Engadi. Oddał iey tákyeż Sálomon rownemi dári/y nie odmowił żadney rzeczy czego żądáłá. Przyyąwſſy dari Krolowa od Sálomoná/wroćiłá ſye do domu. Piſſą Jákub z Bergomá y Nauklerus w ſwoich kronikach/iż czego nie ſmiáłá vſtnie mowić to przez liſt piſáłá krolowi Sálomonowi/iż widziáła v niego iedno drzewo kthore leżało przez potoczek błotny/ná ktorim drzewie ma być ieden ſławny człowiek vkrzyżowan/dla ktorego potim ſmierći ma być Kroleſthwo Żydowſkie zniſſczono y ſtrácono/ y wiele znákow ktemu powiedziáłá prawdziwych. Przeto Sálomon dał był ono drzewo zákopáć w ziemię ná trzidzieśći ſiążeni y ſtawek ná nim vczynić/ áby nigdi ná ſwiátło nie przyſſło/ ten to ſtawek zwano probatica piſcina/nád ktorim ludzie chorzy legáli á zdrowie bráli/o ktorim w piſmie ſwiętim ſtoi.

Sabá álbo Nichanlá krolowa.

Powyeść o drzewie krzyżá ſwyętego.

¶ Przyſſedſſy k látom niemáłym Sálomon/iął ſye zbytecznego gámráctwá/zwiąſſczá z niewiáſtámi pogáńſkimi przećiw zakonowi Páńſkiemu/y położył zmázę y odſſczepieńſtwo w narodzie ſwoim/bo miał żon ſiedm ſet/a nałożnic trzy ſtá/ kthore odwroćiły ſerce yego od drogi Bożey/y náſládował bogow inych áby ſwoich roſkoſſy nie wzruſſył/ y zbudował ná gorze trzy kośćioły báłwánom pogáńſkim/ yeden

Odmyenność Sálomono.

Żony Sálomonowe.

Báłwány Czártowſkye.

Aſtare

Astarę álbo Junonyę bogini Sydonskyey/ drugi Chomos/ bátwánu Moábskyemu/ trzeći Molochowi Amonitskyemu/ ná gorze oliwney/ co było przećiw Bogu/ przeto ono myeysce zwano myeysce obráženya Páná. Przetho do nyego przyszedł prorok od Bogá posłány/ mowyąc mu: To mowi Pan Bog/ iżes wzruszył á rozdárł postánowyenye yego/ wzruszy on tákyeż krolestwo twoye y rozedrze/ y dam ye słudze yego/ wszákże nye wszytko/ bo narod Judá dam synowi yego dla Dawidá sługi mego/ dla ktoregoż też nye vczynyę tego zá żywothá yego. Przetho mu Pan Bog dał był prześládowce yeszcze zá żywotá Adád Idumeyskyego z narodu krolewskyego/ ktory był vcyekł do Egiptu dzyecyęcyem máłym/ gdi zá Dawidá Joáb okrucyeństwo czynił nád Idumeyskimi. Dał mu był krol Egipski zá małżonkę syostrę żony swey/ ktora mu vrodziłá syná imyenyem Genebath. Ten to Adád gdi vsłyszał iż Dawid nye żyw áni Joáb á Sálomon odszedł od rozumu/ prześládował y woyował narod Izráelski wyszedszy z Egiptu. Też y Razon Ksyążę álbo wodz z Dámászku prześládował Izráel. Tákyeż Hieroboam syn Nábáthá Efragimskyego/ służąc krolowi Sálomonowi podnyosł nań rękę/ gdi go był vrzędnikyem przełożył nád budowánim/ y poborcą nád wszytkim narodem Jozefowym. Wthen czás prorok Achias potkał sye snim ná drodze przed Jeruzalem/ máiąc ná sobie płaszcz nowy przerysowány ná dwánascye częsci/ rzekł do Hieroboam/ weźmi dzyesyęć częsci tego płaszczá/ á dwye zostaw/ da tobye Pan Bog roskázowáć nád dzyesyącyą narodow Izráelskich/ á synowi Sálomonowemu dam yednę/ nád pokolenyem Judá roskázowáć/ áby swyecá Dawidowá zosthátá przedemną w Jeruzalem/ Pan Bog mowi/ áby tám moye imyę było. Stey przyczyny Hieroboám wpadł w pychę/ podwodził lud pospolity áby odstąpili od Sálomoná dla yego vćisnyenya. Przetho Sálomon náydował obyczáy yákoby go zábił. Ale Hieroboám vcyekł do Egiptu/ y był tám v krolá Sesag áż do smyerći Sálomonowey.

Rozerwánye Krolestw. — *Adád.* — *Idumea. Genebát.* — *Prześládowcy Sálomonowi.* — *Hieroboam sługá Sálomonow.* — *Achiás Prorok.*

Vmárł potym Sálomon/ wykonawszy czterdzyesci lat ná krolestwye wszytkim Izráelskim w Jeruzalem. Ale Jozefus pokłáda w pisányu swoim/ iż krolował osm dzyesyąt lat. Wszákże kommentatorowye wykłádáyą to/ iż Jozefus nye pochybił w swoim pisányu nic/ bo swyęte pismo nye poczytá Sálomonowi tych lat ná krolestwye/ w ktorych sye od Páná Bogá Izráelskyego odwroćił/ to yest gdy w grzechu przećiw zakonowi myeszkał z nyewyástámi bátwochwálskimi/ yedno w ktorych chodził drogámi Bożemi. Pochowan myędzy oycy w myescye Dawidowym.

Smyerć Sálomonowá.

¶ Nápisał Sálomon potomkom swym w pámyęć ludzką ksyęgi/ myędzy inemi troye mądrosci. Pirwsse Prouerbiorum/ to yest przypowyesci álbo przysłowye/ po Żydowsku Myszle/ vpomináyąc á náuczáyąc w nich káżdego yáko ocyec dzyeći swoye/ yáko sye máyą we wszytkich spráwach záchowáwáć. Wtore ksyęgi Ekleziástes/ to yest kazánya/ po Żydowsku Coeles/ w ktorych wypisuye márnosc prożnich á nyeustáwicznych rzeczy/ powtarzáiąc Vanitas vanitatum et omnia vanitas/ yákoby rzekł wszytki rzeczy ná swyecye niczemne są/ ále będzye o tym niżey. Trzecye ksyęgi Cantica canticorum/ to yest spyewánye/ wypisuyąc w nich wdzyęcznosc oblubyenice/ to yest koscyołá swyętego. Pisse Jozefus/ iż też nápisał Sálomon o káżdym drzewye przypowyesc swoyę/ począwszy od Izopu áż do Cedrowego drzewá. Tákże o zwierzętach/ o ptacech/ o rybyech/ y o wszelkim stworzenyu. Wymyslił też záklinánye/ zową Exorcyzm/ ktorym czárti wypądzáli Żydowye y nyemocy goili przez złotá y kárákteri. Byłá tá náuká pospolita v Żydow przed przyscyem Páná Kristusá. Swyádszy o tym Jozefus iż tákyego exorcistę widzyał v Wespeziáná/ co czárty wyganyał.

Ksyęgi Sálomonowe.

Rozdzyał

Rozdzyał Pyętnasty Ksyąg Pirwszych/ o ksyęgách Sálomonowych/ ktore zowyemy Ekleziástes álbo káznodzyeyá/ to yest Sálomoná/ bo trzemi imyony Sálomoná pismo swyęte zowye/ to yest Sálomon/ Pacificus/ y Ekleziástes/ po Żydowsku Coelet/ według wykłádu własnego Żydowskyego.

Słowá Ekleziástá syná Dawidowego Krolá Jerozolimskyego. Márnosć nad márnosci y wszytki rzeczy prożne á márne są. Co ma wyęcey człowyek s prace swey wszytkyey prácuyąc pod słońcem? Narod schodzi á narod nástawa/ á zyemyá ná wyeki stoi. Słońce wschodzi y záchodzi/ y wraca sye odnowyone ná swe myeysce gdzye wschodzi/ odchodzi też ku połudnyu y wráca sye ku połnocy. Od wszytkich stron swyáthá wyátry wyeyą powstawszy/ á zásyę ná swe okręgi wrácayą sye. Też wszytki rzeki w morze wchodzą/ á wżdy go nye nápełnyą. Do tegoż myeyscá zásyę płyną s ktorego wyszły. A tych rzeczy/ słowy człowyek wypráwić nye może. Nye násyci sye oko widzenim/ áni vcho nápełni słyszenim. A co było to też będzye? A co sye stało/ tho sye też stanye? Nye mász nic nowego pod słońcem/ yesli rzecz yáka/ o ktorey by mogł rzec/ weyrzy/ áno yest nowa rzecz? áno ich yuż kilko dawno ná zad przeszło przed nami. Nye mász pirwszych rzeczy pámyątki/ áni tych ktore potym będą/ będą wspomináć w naposlednyeyszym wyeku.

Ekleziast. 1. — *Wschod y záchod Słońcá. Solsticium.*

Ja Sálomon byłem krolem Izráelskim w Jeruzalem/ y vmysliłem w sercu swym/ ábych sye wywyedzyał mądrze á opátrznye wszytkich rzeczy/ kthore sye dzyeyą pod słońcem. Ale tę pracę Pan Bog vłożył ludzyom/ áby ye zniżył. Obaczyłem iż wszystki dzyelnosci ktore są pod nyebem czynyone/ są prożne á márne s trapyenim duchá. Przewrotny trudno ma być nápráwyony/ á błaznow bez liczby. Mowiłem yą w sercu swym w ty słowá: Atom ya wyelkye rzeczy poczynił y okazałem sye w mądrosci nád ine ktorzy byli przedemną w Jeruzalem/ y widzyáło serce moye wyelką mądrosć y náukę/ y przydałem ktemu mysli swoye/ ábych poznał mądrosć/ náuki/ szaleństwo y błędi. Y poznałem żey w tych rzeczach yest wyelkye trapyenye duchá/ przeto że przy wyelkyey mądrosci wyelki gnyew pánuye/ á kto przyczynia náuki/ przyczynya społu y praces frásunkyem.

Gnyew z mądrosci.

Przetoż rzekłem sam w sobye; Będę vżywał hoynye w roskoszy/ ábych doswyádszył yákye też to dobro. Y obaczyłem áno też to márnosć. Smyechowim przypisał szaleństwo/ á weselum rzekł: Y co tho czynisz? Vmysliłem w sercu swym/ áby winá nye pożywáło cyáło moye/ y obrociło myę serce moye ku mądrosci/ ábych sye wyiął z błażeństwá/ dokąd bych nye poznał coby było pożythecznego synom ludzkim/ co czynić potrzebá yest pod słońcem po wszytki dni żywotá ich. Vczyniłem wyelkye skutki. Nábudowałem sobye domow/ winnic náczynił/ ogrodow/ sádow/ drzewá/ násczepił/ wodym názástáwyał áby drzewo y owoce wilkosć myáły. Nákupiłem sług dosyć y dzyewek/ wolnych y niewolnych/ domowych y krom domu. Stádá dobytká dosyć/ wyęcey niż przedemną myeli krolowye w Jeruzalem. Názbyerałem srebrá y złotá y nábytkow álbo státkow krolewskich y zyemskich koszthownych. Zyednałem sobye spyewaki y spyewaczki/ y nyewyásty roskoszne ludzyom/ kofliki y konwye złote k służbye/ áby do nich winá nálewano/ á przewyższyłem bogáctwem wszytki ktorzy byli przedemną w Jeruzalem. Pospołu y mądrosć przy mnye zostáłá/ y wszytkich rzeczy ktorych żądáły oczy moye nye broniłem im/ ánim sercu zábrányał co sye mu podobáło w roskoszy wszelkyey/ áby sye we wszem kocháło á weseliło com vdzyáłał. A tom pokłádał zá swą częsc ze wszey prace moyey. Y weyrzałem ná wszytko dzyeło swe/ ktore vczyniły ręce me/ áno wszytko márnosć niczemna/ á trapyenye duchá/ á nic wyecznego pod słońcem. Obrociłem sye ábych spátrzył mądrosci/ błędow/ y błażeństhwá/ y rzekłem w sobye: Coż yesth człowyek? ábych mogł násládowáć krolá stworzycyelá swego. Y vyrzałem áno ták wyele przesyęgą mądrosć błázeństwo/ yáko sye bárzo dzyeli swyátłosć od cyemnosci. Mądrego człowyeka są oczy w yego głowye/ á błazen w cyenyu chodzi. Y poznałem ya ż[illegible] ná-

Ekleziast. [illegible]

P ka fortu-

ká fortuná wſſytkim przychodzi/ y pomyſlitem iż raſs fortuná przyydzye mnye co y btaznowi/ y coż mi to ptatno żem wyetſſą pracą myat okoto mądroſci? Y pomyſli tem v ſyebye/ iż też to bytáby márnoſc. Bo też nye wyeczna pámyątka mądroſci yáko y gtupoſci/ á przyſſte czáſy wſſytki rzeczy rowno zakryą zapomnyenim. Jednako vmyera vczony yáko y nyeuczony/ przetom żywot wzgárdzit widząc wſſytki rzeczy pod nyebem márne á nye trwáte/ y trapyenye duchá albo myſli. Omyerzta mi thez y praca ktorą podeymowatem pod ſtońcem/ iż yą zoſtáwyam drugyemu po ſobye/ á nyewyem yeſſcze yáki bedzye/ yeſli mądry albo gtupi/ á bedzye panowat we wſſytkyey pracy moyey/ ktoreyem s pracą nábywat/ y to márnoſc yeſt. A przetoż przeſtatem á nye chcyáto wyecey me ſerce prácowáć pod ſtońcem. Bo y to márna vtrátá gdy kto rozumem á pracą ſpráwyedliwye nábywſſy/ zoſtáwi cztowyeku ktory ná to niczym nye pomagát. Albo też co yeſt pożyteczna praca cztowyeku? gdyż wſſyſtki dni yego petne ſą fráſunku bez odpoczynyenya. Nye przychodzi nic inego lepſſego cztowyeku s prace ſwey/ yedno co ye á piye/ ták áby ſye w thym duſſy ſwey dobrze podobat. Co też to widze z Bożey reki bráć. Kto kyedi yadt/ y ku pracy predſſy byt yáko yą? Bo Pan Bog dawa rozum kto ſye mu podoba tákyeż nauke y roſkoſs/ dawa też temu ktory yego drogámi nye chodzi fortune w zebránya ſkárbow y dobrego myenya/ áby to zoſtáwit temu ná potym/ ktory ſye Bogu podobáć bedzye. Ale y to yeſt márnoſc.

Niczemny cztowyek á márny ſwyát

Wſſytki rzeczy ſwoy czás máyą zámyerzony pod ſtońcem/ Jeſth czás co chceſs y nye chceſs. Jeſt czás narodzenya/ yeſt ſmyerci. Jeſth czás ſczepyenyu/ kopányu. Jeſt czás zabicyá/ y vzdrowyenya. Rázenya/ budowánya. Czás ptáczu/ ſmyechu/ nárzekányu/ ſkakányu. Rozmyotánya kamyenyá/ y záſye zbyeránya. Czás obtápyánya/ powſtrzymánya. Czás zyſkanya/ czás ſtrácenya/ rozdárcya y ſſywánya. Czás mowyenya/ czás milczenya. Czás boyowánya/ czás pokoyá. Coż ma tedi cztowyek wyecey s prace ſwey? záchowáć ſye w tym co prácuye. Widzyatem trapyenye ktore Pan Bog dat ſynom ludzkim/ áby byli pokorni w nim. Wſſytki rzeczy ozdobne vczynit ná czás ſwoy/ á ſwyát podat w ich ſercá myſliwe/ áby nie zrozumyat cztowyek dzyetá Boſkyego/ ktore vczynit od poczathku áż do końcá. Y poznatem iż nic lepſſego nye máſs yedno być weſotym/ á czynić dobrze w żywocye ſwym. Wſſelki záiſte cztowyek ktory ye á piye á widzi dobre rzeczy s prace ſwey. To yeſt dar Boży. Poznátem też y wyem iż co Bog ſtworzyt wyecznye bedzye trwáć. Nye możem wyecey áni mniey niczego przydáć tym rzeczam ktore Bog vczynit/ poſtánowit to Bog áby ſye go káżdi bat. Co byto kyedi/ yuż yeſt. A kthore ſą rzeczy przyſſte/ yuż byty nyegdi/ á to Bog nágradza co przeminęto. Widzyatem pod ſtońcem ná myeyſcu ſądowym nyelutoſc kroluyąc/ y ná myeyſcu ſpráwyedliwoſci/ nyepráwoſc. Y pomyſlitem w ſobye/ iż Bog ſpráwyedliwego y nyelitoſciwego ſądzić bedzye/ tam bowim czás yeſt/ iż káżdi zá ſwoy vczynek ſluſſną zápláte ſwą weżmye. Y pomyſlitem ſam w ſobye mnimáyąc iż Pan nad ine ſtworzenye cztowyeká przewyżſſyt/ á oni ſye okázuyą rowni nyemym zwirzetom/ bo yednakye przychodzą przygodi ludzyom yáko y zwyerzetom/ á yáka yednego ſmyerć táka y drugyego/ yáki duch yednego táki drugyego/ áni ma cztowyek nic nád zwyerze. Wſſyſthki rzeczy poddáne ſą márnoſci/ wſſyſtki rzeczy idą ná myeyſce yedno, Wſſytki rzeczy poſſty z zyemye y w zyemye poydą. Kto wye/ yeſli duch ludzki do nyebá wſtepuye/ á bydlecy do zyemye ſtąpi. Nic inego nye náyduye lepſſego/ yedno áby cztowyek byt weſot w ſwoich vczynkoch/ to yeſt yego czeſc. Bo kto go ktemu przywyedzye/ áby widziat co ſye bedzye dzyato po yego ſmyerci? ¶ Wyktádáyą ty ſtowá vczeni ludzye mowić Sálomoná w poſtáwye bezrozumnego/ gdi od zakona Bożego odſtąpit.

Ekleziáſt. iij.

Obrácáyąc ſye yą ku inym rzeczam/ y widzyatem vciſnienia wſſytki kthore ſye dzyeyą pod ſtońcem/ á ztzy nyewinnych/ á żadnego nye máſs coby ye pocyeſſyt/ áni tego coby odpárt gwatt ich od okrutnikow. Y chwalitem wyecey martwe nizli żywe/ á tegom yeſſcze fortunnyeyſſego ſądzit nád oboye/ ktory ſye yeſſcze nye vrodzit/ ktori yeſſcze nye doſwyádſſyt ztych ſpraw pod ſtońcem. Weyrzatem záſye ná wſſytki prace ludzkye/ y obaczytem w nich wyelką zazdroſc ſpolną być. Przeto

Eklezia. iiij.

być. Przeto też y w tym yeſt márnoſc y trapyenye duchá. Szalony ztożywſſy rece ſwoye/ ye myeſo ſwoye mowyąc: Lepſſać yeſt garſc z odpoczynyenim/ niż obye petne rece s pracą á trapyenim duſſe. Rozmyſlatem záſye/ y nalaztem drugą márnoſc pod ſtońcem. Sam yeſt cztowyek á drugyego nye ma/ áni ſyná/ áni bráthá/ á wżdy prácowáć nye przeſtawa/ áni oczy yego náſycone ſą bogáctwá/ áby rzekt: Ná kogo prácuye/ á zdradzam duſſe ſwą. Y to też yeſt márnoſc. Lepyey myeſſkáć dwyemá ztączonymi niż yednemu/ y nalepſſy pożytek s prace ſwey máyą/ bo ácż yeden ſnich vpádnye/ drugi go podnyeſye. Zle yeſt ſámemu/ bo gdi pádnye/ nye ma ktoby go podnyoſt. A bedąli ſpotu ſpáć/ zagrzeye ſye yeden od drugyego/ á yeden yáko ſye ma zágrzać? Y rychley dwá odeprą yednemu. Powrozek ze trzemi ſkretámi mocnyeyſſy niż o yedney. Lepſſe yeſt dzyecye vbogye á mądre/ nizli Krol ſtáry á gtupi/ ktory nye pátrzy na przyſſte czáſy. Iż drugi wyſſedſſy z wyezyenya á z okow bywa Krolem/ á drugi bywſſy Krolem w nedzy zginye. Widzyatem też wſſyki żywyące pod ſtońcem/ ſlużąc dzyecyecyu ktore myáto ná myeyſcu oycowſkim krolowáć: Y to márnoſc y trapyenye duſſe. Oſtrzeſs nogi twey/ yákoby wſſedt do domu Bożego/ á gdi bliſko/ ábys ſlyſſat/ bo wyelem yeſt lepſſe poſluſſeńſtwo nizli ofyárá btaznywych ludzi/ ktorzy nye wyedzą co czynyą ztego.

Bez żeńcy.

Dzyecye kroluyace.

Nye mow wſſetecznye áni ſkwápliwye przed Pánem Bogyem/ Bog záiſte ná nyebye yeſt á ty na zyemi/ przeto bądź ſkromny w mowye ſwey. Po wyelkyey pracy kotácą ſye po cztowyeku ſny/ á w wyelomowyenyu ſnáyduye ſye btazeńſtwo. Slubiteſli co Pánu Bogu/ nyeprzedtużay ſpetnić. Bo ſye mu nye podoba nyemądre á niewierne obiecowánye. Nye dopuſſczay áby vſtá twoye dáty przyczyne grzechu cyátu twemu/ áni mow przed Anyotem przez nyeopátrznoſc grzech być/ czemu? gnyewa ſye Bog? dla gtoſu twego/ by nye ſkáżit prace reku twych. Też w wyelkoſci kotátánya ſtow/ y w márnoſcyach/ y w ſpráwach wyelkich/ trzebá ſye Bogá bać. Vyrzyſſli gwatt vbogich/ á ſądi nyeſpráwyedliwe/ nye dziwuy ſye Boſkyey woley/ bo yeſt ſtroż nád ſtroże wyſokye wyżſſy/ thákże y ná zyemi/ ſą yedni wyżſſy nád drugye/ nád tymi záſye Krol yeſt ktory wſſey zyemi roſkázuye/ (to yeſt/ przetożyt Pan Bog Anyoty nád Sedzimi y nád Krolmi zyemſkimi/ ktorzy tego doglądáyą/ ktorzyby tego mogli zábronić/ máyąc moc nád nimi/ ále tho záchowawáyą ná oſtátni czás kyedi ſye zboże doſtoi/ odeymye Pan Bog kąkol od zboża á popali gi/ ſwyety Jeronim wyktáda) Ktho mituye pyenyądze/ nye bedzye ich náſycon/ kto mituye bogáctwo/ nye vżywye go. Przeto y w tym márnoſc. Gdi ſye mnożą ſkárby/ mnożą ſye y ci co ye yedzą. A coż zá pożytek ſnich máyą ich goſpodarze/ tylko co ſye ich nápátrzą. Smáczne yeſt ſpánie po pracy/ choć máto álbo wyele yadt/ á bogaczowi doſytoſc nye dopuſſcza ſpáć. Jeſt też to nyemoc wyelka álbo wrzod pod ſtońcem/ chowáć ſkárby ná ſwe zte/ bo przez ich ztą ſpráwe wyele pogineto goſpodárzow ich/ gdyż baczymy/ iż ſye cztowyek bez nich nágo rodzi/ y bez nich záſye odeydzye. Y to yeſt márnoſc. Przetoż tákomy cztowyek przez wſſytek czás żywotá ſwego w cyemnoſci yąda z wyelkim gnyewem y wrzodem. Przeto yáko yą znam/ iż lepyey vżywáć z weſelim prace ſwey przez wſſytek czás żywotá ſwego zá czáſu kthory mu Bog dat/ bo to yeſt yego czeſc. Y to też yeſt dar Boży ktoremu Pan Bog dą dobre imyenye/ á vżywa go w pokoyu/ bo táki cztowyek nye dtugi czás ma ná ſwyecye żyć/ bo Pan Bog zábáwi go weſotemi krotofilámi/ iż mu pretko látá przeminą.

Eklezya: v.

Przeciw mowye wſſetecżney.

Sen.

Slubowánie

Yeſt też to yedno złe pod Słońcem/ á zmocniło ſye myedzy ludzmi Gdi kogo Pan Bog przetożyy ná páńſtwo/ y ná czeſc álbo doſtoyeńſtwo/ ták iż ma wſſelki doſtátek/ á nye vmye tego vżywáć/ ále to kto cudzy pobyerze á pożrze. Theż to márnoſc y zta nyemoc. By też kto myat y ſto ſynow/ y byt dtugo żyw/ nic mu to nyeptatno/ gdi yego duſſá nye vżywye nic dobrego s ſtátku ſwego/ á potym by y grobu nye myat/ ſſczeſliwſſego ktáde nádeń kto ſye martwo vrodzi/ bo dármo przyſſedt ná ſwyát/ á byerze ſye ku cyemnoſcyam/ á imye yego zápomnyenim wygtádzone bedzye. Nye widzyat ſtońcá/ áni poznat rozdziatu myedzy ztym y dobrym. Wſſelka robotá cztowyecza/ yeſtći w vſcyech yego/ gdyż ſye wſſytki prace do vſt ſcyągáyą (to yeſt áby żyt dobrze) ále myſli yego nigdi nye náſyciſs. Co ma wyecey mądry

Eklezyá. vj.

nád bta

nád błazná/álbo nád vbogyego/ktory vmye żywot wyeść myędzy żywemi. Lepyey yest widzyeć to czego żądasz/niż tego żędáć czego nye znasz. Ale y toć yest márność á wszetecżność duchá. Kto yest/ yuż imyę yego wezwáne yest/ y vznano yest iż człowyek yest/ áni też może práwem postępowáć z mocnym nád sobą. Bo wyele rzeczy ktore prożną márność á vtrátę spráwuyą. Ktho wye czego człowyeku potrzebá w żywocye/yego dni wszytkich/ktory przeszedł yáko cyeń/ álbo ktho mu powye co ma być po nim ná swyecye.

Eklezia: vij:

Lepsse yest imyę dobre nizli máści drogye/ á dzyeń śmyerći lepszy nizli narodzenya. Lepyey yest iść do domu płáczu niż wesela/ bo sye w nim wspominą ostátni czás ludzki/ á człowyek żywy będąc w smutku wspomina ná przyszłe czásy. Lepszy yest gnyew nizli śmyech/ bo przez smutną twarz gnyewáyącego/ trosscże sye myśl grzeszącego. Serce mądrych ludzi yest tu gdzye smutek/ ále błaznow tám gdzye wesele. Lepyey yest słysseć łáyánye mądrego/niż śpyewánye szalonego/to yest pochlebstwo/ yáki głos cirnyowy bywa pod gárncem/táki śmyech bywa szalonego/ co też yest márność. Potwarz zásmuca mądrego á tamye moc sercá yego szláchetnych obyczáyow. Lepszy yest konyec modlitwy/nizli przodek (v Żydow stoi potrzeby ostátnya część) Lepszy yest człowyek wolny álbo myękki nizli vporny álbo wysokyey myśli. Nye bywáy prętki ku gnyewu/ bo gnyew ná łonye syedzi v błaznow.

Nye mow ták: Iż lepsse były pirwey látá nizli dzis nástáły/ bos nye pythał rostropnye o to/ (to yest/ ninyeysse czásy tobye lepsse są niż przeszłe álbo przyszłe/ gdi słoń ce widzisz nizli gdis go nye widzyał/ á też wszytki czásy w yednákyey mocy v Bogá) Mądrość z imyenim dzyedzicżnym dobra yest/ y wyęcey pożytecżna páthrzącym ná słońce. Abowyem kto pospołu pod zasłoną (álbo obroną) mądrości y pyenyędzy będzye leżał/ ma pirwsse myeysce náuka/ przeto iż mądrość dawa żywot swoim dzyedzicom. (to yest lepsza obroná z mądrości nizli s pyenyędzy) Pátrz ná spráwę Boską/ iż żadny tego nye może náprawić co on skáził. Czásu dobrego bądź wesoł/á czásu srogyego opátrz sye. Bo to postánowił mądrze/ yáko ten/ thák y ow czás/ Pan Bog vczynił. Po Bodze nic pewnego człowyek ná swyecye nye naydzye (áby człowyek przeciw yemu pewnych zátob nye nálazł.) Thy rzeczy widzyałem theż czásu dnyow w márności moich. Iż spráwyedliwy zginął w spráwyedliwości swoyey/ á nyespráwyedliwy długo żył w złości swoyey. Nye bywáy názbyt spráwyedliwy (to yest nye karz okrutnoscyą ledá o przyczynę.) Nye poczythay sobye mądrości wyelkyey/ bys z rozumu nie wypadł. Nye bądź okrutny áni szalony/ ábys nie vmárł krom swego czásu. Dobrze yest pomoc spráwyedliwemu/ y od nyego ręki nye odrywáć/ bo kto sye Bogá boi nye zmyeszka niczego. Mądrość potwirdziłá mądrego nád dzyesyęcyoro Ksyążąt myeyskich. Nye mász záprawdę człowyeká spráwyedliwego/ ktoryby dobrze czynił á nye grzeszył. Nye przydaway sercá twego ku złey rzeczy ludzi złych/ nye słuchay też sługi swego tobye złorzeczącego/ bo też wye serce twoye/ iżes też ty złorzeczył drugim. Wszytkiegom tego pokussał w mądrości y rzekłem/będę mądrym/á oná sye dáley odwyozłá odemnye wyęcey niż byłá. A wyelką głębokość kto naydzye? Przebyegłem wyele rzeczy rozumem/chcąc náleść mądrość y rozum/ ábych poznał nyelitość/błazná/błędy głupich/ y nálazłem nyewyástę gorczeysszą nizli śmyerć/ ktorey yest serce yáko syeć łowcza álbo wirssa/ máyąc ręce z okowami. (to yest kto sye yey da powoli zwyąże go y wsádzi do wyęzyenya.) Kto sye Bogu podoba wyrwye sye śnyey/ále kto grzeszny yest/ będzye od nyey poiman. Mowi Sálomon/weyrzy/złożywszy yednę rzecz z drugą ábych nálazł rozumem/ktorego yesscże pátrzy duszá ma/liczbę ludzi práwych/ yednegożem s tysyącá nászedł/ ktorego może myędzy dobre ludzi liczyć/ále żony żadney. Pátrz też com obaczył/iż Bog Adámá pirwszego człowyeká dobrego stworzył/ pátrzże zásyę yáko sye dzis dálecko od nyego wyrodzili/márnych myśli násláduyąc.

Eklezia. viij:

Mądrość człowyecza okázuye sye ná twarzy yego yásna/ á mocny twarz swoyę zmyeni. Ja vst Krolewskich strzegę/y słow przysyęgi Páńskyey. Nye kwáp sye od twarzy yego odchodzić/ áni trway w skutku złym/bo wszytko co będzie chcyał vczynić ktorą rzecz krol roskáże on w nyey mocą władnye. A ktho mu rzecże co czynisz?

co czynisz? Przeto kto słucha przykazanya/nye vżywye nic złego. A serce mądrego rozumye czásowi y rozeznánywu. Abowyem ku wszelkyey spráwye wolney yesth swoy czás y rozeznánye/á wyele trapyenya ma człowyek/gdyż nye wye przyszłych y przeszłych czásow/áni ich może poznáć przez żadnego posłá. Nye ma tego w mocy człowyek/ aby mogł zábronić duchá/áni ma w mocy dnyá śmyerći/ áni strzał wypusszczonych ná woynye/áni go nyelitość wyswobodzi. Wszytkim ty spráwy obacżył ktore pod słońcem bywáyą. Jest czás ktorego pánuye człowyek człowyekowi/ná yego zátrátę. Wyele ludzi máyą serce śmyáłe ná czynyenye złości częstokroć/ iż im Pan Bog pomstę odwłacza. Ja też wyem iż tym dobre w oczy zachodzi kthorzy sye Bogá boyą y wyelbyą/ á nyelitościwemu namnyeysse dobro przydzye/áni sye nye sthárzeye we dnyach kto sye bogá nye boi. Jest też yesscże druga márność swyecka. Są nyektorzy spráwyedliwi á źle sye im wyedzye/yákoby myeli skutki złych ludzi/ á są zásye grzeszni iż są ták przespyeczni yákoby mieli skutki dobrych ludzi á spráwiedliwych Ale y to zá wyelką márność sądzę. Nye mász tedi lepszego człowyeku pod słońcem yedno z weselim vżywáć prace swey álbo dobrá swego/ktore mu Bog dał. Y przyłożyłem serce swe ktemu yesscże/ábych poznał mądrość/ á zrozumyał rozdzyałom/ ktore sye dzyeyą ná zyemi. Y zrozumyałem/iż człowiek káżdi żadney odpowiedzi dáć nye może pytáyącemu ná wszytki rzeczy ktore Bog sposobił pod słońcem. A im by sye ná to wyecey vdał wyedzyeć/tymby mnyey wyedzyał.

Eklezias. ix.

Rozważyłem ty wszytki rzeczy sam w sobye yásnye/ iż spráwyedliwi y mądrzy/y ich słudzy są w ręku Bożych. A iż człowyek nye wye być pospołu/miłości y nyenáwiści/ ále Bogu ty rzeczy są przełożone/ bo wszytkim yednáko rzeczy przychodzą/ spráwyedliwemu y krzywemu/dobremu y złemu/ czynyącemu obchod koscyelny/y posnye máyącemu sye stego/ swyętemu y grzesznikowi/przysyężnikowi y chronyącemu sye przysyęgi. Toć yest nagorsse myędzy wszemi rzeczámi/ iż thy rzeczy przygadzáyą sye wszem yednáko. Przetoż sercá synow ludzkich nápełnyone bywáyą złymi rzeczámi y szaleństwem/ iż pothym wstępuyą do vmártych (swyęty Jeronim kłádzye do pyekłá). Kto wżdy yákokolwyek przyłączon bywa do żywych/ ma nádzyeyę yesscże zostáć. Y pyes żywy ma nád lwá zdechłego. Wszákże ći co żywi są wyedzą iż máyą vmrzeć/ále vmarli nic dáley nye wiedzą áni máyą więcey odpłáty/ bo w zápomnyenye daná yest pámyęć ich. Miłość tákyeż y nyenawiść społu też záginą/ ániż máyą częśći dáley w tym to swyecye ze wszego co sye pod słońcem dzyeye.

Chleb. Wino. Száty.

Przeto wesele yedz chleb twoy tákyeż wino piy/boć tego Pan Bog życzy. Káżdego czásu áby twoye száty były chędogye/ theż máść wonyáyąca áby s twey głowy nye schadzáłá. Vżyway krotofile z żoną swą ktorą miłuyesz/po wszytki dni żywotá nyestáwicżności twey/ kthore tobye są dáne pod słońcem/ po wszystki czásy márności twey. Bo to yest twoyá część w żywocye twoim á w pracy/ kthorą prácuyesz pod słońcem. Cokolwyek może ręká twa dzyáłáć znyenagłá dzyáłay ná swą część męską/ abowyem áni robota/áni myśl/áni náuká/áni mądrość yest w pyekle/do kthorego ty cyągnyesz. Rozmyślałem záśye o tych rzeczach kthore słońcu przyleżą/ áno nye mász byegow rychłym/áni walki mocnym/ áni chleb mądrym/ áni rostropnych bogáctwá/áni przemyenność vczonych/ ábowyem czás y fortuná zwyczáyem wszythkim przychodzą. A też człowyek nye wye swego przypadku/yáko ryby wierszą/á ptáki syecyą/ták też y ná ludzi połowká czásu nyeprzespyecżnego/gdi ye przygodá z nienópátrzenya ogárnye.

Pyekło.

Przykład o mądrem vbogim.

Tom też widzyał pod słońcem: Było myástheczko máłe/á w nim też máło ludzi/ktore obegnał wyelki á mocny krol/y wyeże przeciw yemu wyelkye postáwił/ y był w tym myásteczku vbogi mądry/ktorego spráwą było/ono miásteczko/ od oblężenya wybáwyone/ á żadny ná yego dobrodzyeysthwo nye wspominał. Stądże wyznawam być/ iż mądrość moc przewyższa/ á vbogyego rozum wzgárdzony/áni yego mowy słucháyą. Abowiem słowá mądrych ludzi ná spokoynych myeyscach wyęcey bywáyą słucháne/niż wołánye pánow myędzy szalonemi.

Lepsza yest mądrość nizli przypráwy waleczne. A yeden człowiek strácony wyele dobrego pokáżi. Jáko máłe muchy pokáżą drogą máść gdi w nyey pozdycháyą/ták też máłe szaleństwo skáżi co bywa szláchetnego z mądrości á cci.

Eklezia. x.

Serce mądrego bywa ná práwicy/ á serce ssalonego ná lewicy. Ale y błazen cho- dząc po drodze swoyey/ iż sam błazen/ ine takyeż ma zá błazny. Jesliby powsthał przeciw tobye złą myslą pánuyący tobye/ nye występuy z myeyscá swego. Bo ktho złą mysl vmye vchodzić/ cyęßkim grzechom odpira. Jest też to yedno złe ktorem wi dzyał pod słońcem/ przez złe rozeznánye páná pirwssego. Błazna ná wysokie myey- sce przełożono/ á bogáci syedzyeli ná dole. Widziałem służebniki yeżdząc ná koniech á Ksyążętá pyeßki chodzili yáko sludzy. Kto kopa doł wpada do nyego/ á kto płot rozbyera/ vkąsi go wąż. Kto nosi kámyenye vráżi sye od nich/ kto ssczepa drzewo/ vráżi sye snádnye. Zeláżo przytępyone/ ostrząc wyostrzy sye. Każdarzecz potrzebu- ye ćwiczenya/ po ćwiczenyu przychadza mądrosć/ ale z wyęttßą pracą nábyta. Je sli wąż vkąsi nye ksykáyąc (to yest milczkyem) yest przeklęty. Słowá vst mądrego wdzyęczność czynyą słucháyącemu. Ale ssalonego smyech á márną vtrátę czásu. Szalony wyele słow mowi/ á nye wye gdzye ma iść/ á kto mu ma vkázáć: gdzie poy dzye. Praca ssalonego ktory drogi nye wye do myástá/ trapyenye mu przynosi. Byádá zyemi w ktorey dzyecyę kroluye/ á ksyążętá yey ráno yadáyą. O błogosłá- wyona zyemo ktora mász krolá slachetnego/ á ksyążętá twoye w slussny czás yadá yą/ ku posilenyu tylko yadáyą á nye ku zbytku pełnyąc yeden drugyemu. Dla nye- dbátosci pognyią strzechy domowe/ á dla ręki leniwey będzye kápáło do domu. Okazále goduyą w potráwach dla roskossy/ á winá przydawáyą áby żywoty vwe- selili. A pyenyądzom służą wssytki rzeczy. Nye gardź Krolem w vmysle twoim/ á- ni w záwárcyu twym nye łay bogátym/ bo snadź y ptacy powyetrzni roznyoßą głos twoy y mowę twoyę.

Eklezia. xj.

Pusć chleb twoy ná wodę po długim czásu naydzyesz gi. Day sye- dmyą ludzi żądáyącym chlebá s swey częsci/ day y osmyą/ bo nye wyesz yestli co złe- go ná zyemi nye przyydzye. Gdi obłoki pełne będą/ wyleyą dessczs ná zyemyę. Pá- dnyeli drzewo ná połudnye ábo ná połnocy/ ná ktore myeysce pádnye tám zosthá- nye. Kto pátrzy wyátru nye będzye syał/ á kto pátrzy ná obłoki nye będzye żął ni-

Judicie wni wecz:

gdi. Yáko nye wyesz ktora yest drogá duchá/ álbo yáko sye skłádáyą kosci w żywo- cye brzemyenney nyewyásty/ ták też nye wyesz spraw Bożych. Ráno rozsyewáy na- syenye twoye/ tákyeż y wyeczor/ bo nye wyesz ktore lepyey wzeydzye/ yesli to álbo o- wo/ a yesli oboye społu dobrze/ tym lepyey. Miła rzecz yesth swyátło/ y wdzyęczna rzecz yest oczymá widzyeć słońce. Będzyeli długo żyw człowyek/ á w they długosci lat będzyeli wesoł záwżdy/ ma wspámyętáć ná dni swoye ktore márne były. Prze- to wesel sye młodzyeńcze w młodosci swey/ á chodź po drogach sercá twego/ y po woli oczu twych/ á wyedz że cye Pan Bog przywyedzye ku sądu zá thy wssytki rze- czy. Odeymye gnyew od sercá twego/ á mysl złą od cyáłá twego. Młodość záisthe á roskosz márne są.

Eklezia. xij.

Pámyętay ná stworzyćyelá swego zá czásu młodosci swoyey/ pir- wey niż przyydzye czás nyeprzespyeczności twoyey/ y pirwey niż przyydą látá o ktho- rych rzeczesz/ nye dbam o swyat. Pirwey niż sye záćmi słońce y myesyąc y gwyazdi/ y pirwey niż sye náwrocą obłocy po dessczu. Kyedi stroże domowi będą drżeć/ á mę- żowye mocni zemdleyą/ á przestáną mliwá/ á thmáwy wzrok będą myeć/ pátrząc z okná/ y zámkną sye wrotá ná vlicy/ z máłym głosem myelącego/ y powstáną lu- dzye ná głos ptaká/ á omyenyeyą wssytki cory spyewánya/ Zwirzchnyego myeyscá będą sye bać stárzy/ á nißssych ná drodze/ y zákwitnye Migdał/ á sam syebye swir- czek nosić będzye/ (w stárych texcyech ináczey stoi) á chćiwość wzgárdzi rzeczy kto- re przynyoßą. Bo człowyek poydzye do domu swego wyecznego/ á chodzić będą po vlicy płácząc. Pirwey niż sye powroz srebrny przerwye/ á rospłynye sye zebránye zło- tá/ á strzáská sye wyádro nád studnyą/ á koło nad studnyą obrácáć sye będzye/ á wroći sye proch do zyemye skąd wyssedł/ á duch wroći sye do Bogá ktory gi dał. Márność ostáteczna rzekł Sálomon/ y wssytki rzeczy márne á nicemne są. Przeto gdi był Sálomon przy rozumye/ vczył ludzi vstáwicznye náuki/ y pobudził ye ku ná- uce/ y wyele przypowyesci złożył. Szukał też thego Sálomon/ áby nalazł drogę á nápisał rzeczy pożądánych/ y ku záchowányu vrzędow słowá prawdziwe. Słowá mądrych yáko laská á gożdzye wbite myędzy listki sebráne społu/ kthore wydáne są od yednego

pásterzá. Ná ostáthek miły synu ostrzegay sye vpominány będąc/ bo wyele ksyąg pisáć/ nye byłoby końcá nigdi/ á vstáwiczne czytánye smutną pracą cyáłu czyni. Bo yuż konyec wsselkyey spráwy słyssan yest. Bogá sye boy/ przykazá- nye choway/ bo w tym zależy wssytkich ludzi doskonáłość. Abowyem Pan Bog ná sąd przywyedzye wsselkye skutki ludzkye ze wssytką táyemną rzeczą chocya złe álbo dobre.

¶ Tu słowá Krolá Sálomoná są ná nyektorich myeyscach zátrudnyone/ przetho też sam wystrzega áby sye o nich nye wyele bádał. Bárzo sye też y ná drugich myey scach stáre texti z disyeyssemi wykłádáczmi nye zgadzáyą/ nyemyáło by ináczey stáć yedno według właśnego textu Żydowskyego/ ktoregom tu násládował. To ostá tnye kápitulum Ekleziástá wykłada swyęty Jeronim y drudzy/ myenyąc iż sye tho scyąga ná ostátni czás człowyeczego żywotá/ gdi zęby/ oczy/ głowá/ nogi/ y wssytki siły człowyecze vpádną. Też w nim y o sądnym dnyu przypomina.

Rozdzyał Szesnasty Ksyąg Pirwssych/ o potomkoch Dawidowych Kroloch Żydowskich.

Látá od stworzenya wssech rzeczy 4209.

Roboám krol nad Judą.

ROboám syn Sálomonow krolował nád Judą po oycu w Jeruzalem syedmnascye lat/ zá czásu tych prorokow Achiasá/ Amosá/ Jo hel y Azáriassá. Ten to Roboás opuscił był rádę dobrą stárych ludzi oy- cowskich przyacyoł/ á młodich płochych ludzi násládował/ przeto od nyego odstą- piły ine krolestwá. ¶ Po oycowskyey smyerći przyßli przedeń przednyeyssy pá- nęwye prossąc go áby nyeco vlżył brzemyenyá oycowskyego nád ludem pospolitym.



Powyedzyał/ nye thylko by myał vlżyć ále yessćze przyczynić srogoscyą. Przeto sye lud pospolity prze- ćiw yemu wzburzył/ mowyąc: Wyrodził sye z oby czáyow oycowskich á nye ma co czynić s pothomki Dawidowemi. Boyąc sye thedi Roboám áby go nye vkámyonowáli/ vcyekł s Sychimá/ gdzye ná ten czás był/ do Jeruzalem/ gdzye tylko od naro- du Judowego á Bemiáminowe° krolem wybran á dzyesyęć inych narodow Żydowskich wybráli so- bye ine° krolá Hieroboám/ ktori był vcyekł przed krolem Sálomonem do Egiptu. Ale gdi vsłyssał iż vmárł krol Sálomon/ wroćił sye do swoich/ y wy bran krolem. Posłał Roboám po tribut do Izrá elitow poborcę Adurá/ ále vkámyonowan od nich Przeto yuż było rozdwoyono krolestwo Żydowskye thák iż nigdi w yednosci potym nye było. Lewite y kápłani musyeli być przy Roboám w Jeruzalem dla koscyołá. Rzeczono też potym było krolestwo dzyesyąći pokolenya Efragim/ iż Hieroboás był Efragimski/ to yest s pokolenya Jozefá Egipskye go. Krolestwo drugye rzeczono Judá/ dla vćći- wosci Krolow/ iż s tego narodu poßli/ stego też y Pan Krystus/ yáko ná figurze stoi/ possedł. Potym Roboám zebrał woysko prze ćiw tym ktorzy go nye chcyeli słucháć. Ale to Bog nye wdzyęcznye od nyego przyy- mował. Przeto posłał do nyego Semeia proroka/ ktori mu rzekł: To mowi Pan Bog/ nye walcz przećiw brácyey swoyey. Powscyągnął sye Roboám. Hierobo- ám zásye myslił sam w sobye: Jesli tu lud ná dni swyęte będzye chodził do Jeruza- lem trzy rázy do roku yáko chodził/ obroći sye do Roboám. Przeto nowe modły v-

Hieroboám krol Izráelski.

Semeia:

 stáwił/ dwá

Cyelce báłwochwálne. — ſtáwił dwá cyelcá złote y dwá kośćyoły/ y zwyodł iny lud imi/ gdi káptani ofyáry ná ołtarzu czynili s cyelcow y z dobytká/ do ktorych też Krol mowił/ káżde myeyſce ma Bogá/ przeto nye trzebá chodzić do Jeruzalem ſſukáć go. Do ktorego poſłał Pan Bog proroká/ Jozefus piſze iż Gadá/ gdi krol ſtał v ołtarzá chcąc poſługi czynić kaptáńſkye. Rzekł prorok: Ołtarzu ołtarzu/ to mowi Pan Bog: Národzi ſye ſyn Dawidow imyenyem Jozias/ kthory ná tobye popali kośći káptanow twych. Rzekł też ku wſſemu ludu/ áto wam dam znák/ iż to Pan Bog mowi przez mye/ oto ſye ołtarz roſpádnye y ofyáry ſye ná nim rozleyą/ drugye roſypą. Krol tedi wycyągnął rękę roſkázuyąc áby go poimano/ wnet mu ręká vſchłá z rámyeniem y ołtarz ſye roſpadł y ofyáry ſye rozláły. Zlękł ſye krol/ rzekł do proroká/ modl ſye zá mną/ ábych zdrowye myał. Modlił ſye tedi prorok/ y był vzdrowyon Krol.

Gád prorok. Jozias. Vſchłá ręká Krolowi. Ołtarz ſye roſpadł.

A gdy mu rzekł krol/ podź ſemną ná obyad y dáruyę cye. Rzekł/ nye mogę tego vczynić/ bo mi to roſkazał Pan Bog/ ábych nye yadł áni pił tẽn dzyeń/ áni tą drogą záſyę nye chodził ktorąmem tu przyſſedł. Wyſſedł tedi prorok z Bethel do Jeruzalem iną drogą. Był też w Bethel drugi prorok ſtáry leżąc ná łożu/ ktoremu ſynowye powyedzyeli co widzyeli y ſłyſſeli. Kazał ſobye oſyodłáć oſłá/ y yechał zá prorokyem/ rzekł k nyemu/ wroć ſye ſemną á będzyeſs yadł. Rzekł prorok/ nie mogę tego vczynić/ bo mam zákazánye od Páná. Rzekł prorok ſtáry/ yeſtem prorok yáko y ty/ roſkazał mi Pan Bog ábych cye wroćił/ áż dał ći co yeść. Dał ſye thedy zwyeść y wroćił ſye. A gdi ſyedzyeli v ſtołá/ sſtał ſye głos do proroká Gádá: Iżeś nye ſtrzegł przykazánya Páńſkyego/ nye będzye twoyę cyáło w grobye leżáło myędzy oycy twemi. A gdi ſye wroćił do domu po obyedzye/ zábił go Lew ná drodze/ á Oſyeł ſtał v zábitego á dał mu pokoy Lew/ ſtrzegąc cyáłá yego. A gdi to powyedzyano ſtáremu prorokowi/ wzyął cyáło yego y pochował w grobye ſwoim/ á roſkazał ſynom ſwoim po ſmyerći yego/ áby kośći yego wedle yego położyli/ áby odpuśćił kośćyom moim Pan dla yego.

Lew zábił proroká.

Hieroboám przedſyę ſwey drogi błędliwey przeſtáć nye chcyał/ bo on prorok ſtáry powyádał mu iż tho nye był práwy prorok ktorego Lew zábił. A o vſchłą rękę powyádał iż to przyſzło s przelęknyenya nowego poświącánya kto w tym nye bywał/ á gdi k ſobye przyſſedł/ záſyę zdrowye przyſzło na ſwe myeyſce przyrodzone. A ołtarz powyádał vpáść od cyęſzkośći/ iż nań wiele nákłádzyono.

Zawiſć prorocka.

Zá onych czáſow myał Hieroboám ſyná imyenyem Abia/ kthory ſye roznyemogł/ y rzekł krol żenye ſwey/ odmyeń ſye w odzyenye/ by cye nye poznano/ á idź do Sylo do Achiaſſá proroká/ kthori mi nyegdi powyádał o kroleſtwye/ pros go áby co powyedzyał o tym dzyecyęcyu chorem. Przyſzłá krolowa do Achiaſſá/ ktori yuż nye mogł widzyeć od ſtárośći/ ále od Páná Bogá był náuczony/ przeto rzekł: Wnidź żono Hieroboámowa/ czemuś ſye odmyeniłá? Idź á powyedz Hieroboámowi/ mowi Pan Bog: Podnyoſłem cye/ á tyś myę zárzućił/ vczyniłeś ſobye ine bogi/ przeto nye będę żywił z domu Hieroboám y pſá/ pobiyę y wygłádzę wſſytki do námnyeyſſego/ y cyáłá ich pſom rozdam/ á ty ſye wroć do domu/ á gdi przyydzyeſs to dzyecyę vmrze/ ktore ſámo z domu Hieroboám będzye pochowano w grobye. Wroćiłá ſye tedi krolowa/ á ſkoro przyſzłá dzyecyę vmárło.

Abia. Sylo.

Roboám záſyę krol Judá drugich błędow náſyał s ſwoim ludem/ bo ſobye nádzyáłáli ołtarzow po gorach po leſyech bogini Cybele/ yákoby yuż znyewyeśćyeli. Przeto Pan Bog pobudził nań krolá Egipſkyego Sezag/ ktori przycyągnąwſſy do Jeruzalem z mocą wyelką/ śćiſnął ye. Ktoremu gdi nye mogli odeprzeć/ vczynili ſnim zgodę/ puśćili go pod vmową do myáſtá. Ale vmowy nye zdzyerżał/ wyłupił ſkárby z domu Bożego y z domu krolewſkyego wyelkye/ y tarcże złote tákyeſs ſrebrne pobrát/ ná ktorych myeyſce potym Roboám dał myedzyáne poczynić. Był Sezág przez wſſytek czás nyeprzyacyelem Roboámowi. Myał Roboám żon oſmnaśćye/ á natożnic ſſeśćdzyeſyąt/ myędzy ktoremi byłá yedná corá Abſálonowá/ kthorą nád ine wyęcey miłował/ ktora mu vrodziłá ſyná Abia. Myał ze wſſytkimi ſynow oſm y dwádzyeśćyá á corek ſſeśćdzyeſyąt. Káptani Judá nye opuśćili ſłużby Bożey co ná nyę przyſzło ſchodząc ſye do Jeruzalem. Walczył tez Roboám przećiw Hieroboám do ſmyerći/ vmárł máyąc lat wyeku ſwego Lviij. pochowan z oycy w myeyſcye Dawidowym.

Roboás. Cybelis bogini. Sezag krol. Pirwſſe złupyenye kośćyołá Sálomonowego.

Abia ſyn



ABia ſyn Roboám myędzy bráćyą ſłáchetnyeyſſy krolował po oycu ſwoim nad Judą y Bemiámin w Jeruzalem trzy látá/ ktory też oycowſkich błędow náſládował. Ale był mąż doświádſſony w Rycerſkich rzeczach. Poráźił ſnádnye Hieroboám z wielkim ludem/ gdzie poległo ludu pyęćdzyeſyąt tyſyąc. Tẽn Abia myał żon czternaśćye/ s kthorich myał ſynow dwádzyeśćyá y dwu/ á corek ſſeſnaśćye. Vmárł trzecyego roku pánowánya ſwego/ pochowan myędzy oycy w myeśćye Dawidowym.

Hieroboám porażon.



AZá ſyn Abia/ po oycu ſwym krolował nád Judą w Jeruzalem lat xlj. Then oycowſkye bałwochwálſtwo wykorzenił s pokolenyá Judá/ y máthce ſwey Maáthán w tym nye przepuśćił/ popalił yey ołtarze/ modły y ſzkárade obrázy/ priápy/ yáſkinye czártowſkye/ wſſákże gornych nye pokáźił (á ſnadź dla wzburzenya ludu) Ale ye ktemu ſłowy náwodził áby tego przeſtali. Látá wtorego yego pánowánya Hieroboám vmárł/ ná yego myeyſce wſtąpił Nádáb ſyn yego/ ktori też oycowſkyemi drogámi chodził/ ktoremi lud Jzráelſki przywodził ku błędu. A gdi był obległ Gebeton myáſto Filiſtińſkye/ zábił go yego przyacyel Báázá/ wtore° roku pánowánya Nádáb. Pobiwſſy wſſytek narod Hieroboám/ według proroctwá Achiaſſá/ iż ye pſi poyedli y ptacy pobite/ vczynił ſye ſam krolem nád Jzráelem Báázá/ y pánował lat xxiiij. w myeśćye Terſá/ á był z narodu Jzáſchár. Azá krol Judſki poráźił krolá Murzyńſkyego Zárę/ ktory był náyechał yego kroleſtwo Judſkye. A gdi Azá do domu z zwycyęſtwem yechał/ záſſedł mu ná drodze Azáriaſs prorok/ powyádáyąc mu przetho zwycyęſtwo od Bogá otrzymáć/ iż ſtrzegł yego przykázánya. Sthey przyczyny Azá roſpiſał po wſſytkim kroleſtwye ſwoim/ áby ſye wſſyſcy záchowawáli prawdziwye á ſtáteczn ye w ſłużbye Bożey/ odrzućiwſſy wſſytki błędi tákyeż złośći. Baazá przedſyę błędow dawnych nye mogł przeſtáć yáko y Hieroboám z vćiſkyem poddánych ſwoich/ y przećiw Azá walki wyodł záwżdi/ y ſſańce podzyátał álbo mury około Rámáti/ thák iż ſye nye mogł żadny s kroleſtwá Judſkyego wychylić. Przeto Azá widząc vćiſk ſwoy pobráwſſy ſkárby z domu Bożego złoto y ſrebro/ poſłał ye krolowi Syryyſkyemu Benadab do Dámáſzku mowyąc: Był pokoy záwżdy myędzy oycy náſſemi/ przeto proſſę odſtęp Báázy á mnye rátuy. Poſłał tedi Benadáb woyſko ſwoye do Jzráelitow. Stey przyczyny przeſtał Rámáti Baazá murowáć/ y wroćił ſye do Terſan. W nádzyeyę tedi Benádabá Azá począł opráwyáć miáſtá zamki Gábáá Máſphá. Przyſſedł do nyego prorok Anáni/ karał go ſthego iż wyęcey dufał Benádábowi niż Bogu. Przeto Azá dał wſádzić proroká onego. Rozgnyewáł ſye Pan Bog záráźił plagą morową ludzi wyele yego. Potym przyſſedł prorok do Baazá mowiąc To mowi Pan Bog/ podnyoſłem cye s prochu/ á tyś chodził drogámi Hieroboám/ y przypráwiłeś o grzechy wyelkye lud Jzráelſki. Przetho rzekł/ wykorzenyę dom twoy yákom vczynił Hieroboámowi. Rozgnyewał ſye Baazá/ zábił proroká. Zábit też potym ſam krol rychło od Ricerzá ſwego Kreoná/ á w myeśćye Terſá pochowan. Ná yego myeyſce wſtąpił Hellá ſyn yego/ też wſſytkich nyecnot był pełen/ przeto yedno dwye lecye pánował/ bo widząc Zámry ſługá opiłego krolá/ zábił go w myeśćye Terſá/ y wſſytek rod yego wygubił/ á ſam ſye krolem vczynił. A ták pan Bog wſſytek dom Bááze wykorzenił dla yego złośći. Zámri thež yedno ſyedm dni krolował/ bo widząc lud poſpolity co vczynił nád krolem/ wybrał ſobye inego krolá Amry/ ktori myáſto Terſá wzyął pod nim. Widząc to Zámry vcyekł ná zamek/ tám ſye ſam y z zamkyem zápalił y zgorzał. Lud poſpolity ſye ſtrwożył y rozdwoił/ yedni wybráli Amri/ drudzy Tebni. A gdi ſye potkáli s ſobą/ poráźił Amri Tebni y zábił. ¶ Amri tedi pyąti krol dzyeſyąći pokolenya pánował Jzráelitom lat dwánaśćye czáſu pánowánya Azá roku trzydzyeſtego. Tẽn Amri ze wſſytkich krolow na-

Hieroboam vmárł: Nádáb Krol Jzráelſki zábit. Báázá krol Jzráelſki. Záre porážon. Rámá. Benadáb Krol. Anánias prorok. Bazá zábit. Hellá krolem Zambri Krolem. Amri. Tebni.

low nagorssy. Ten to był kupił sstukę gori v Somer/ gdzye było myásto Máreon/ á tám záłożył stolec krolewski przezwawssy Sámáreon/ potym Sámária wezwa- ná/ á pirwey Thersá byłá głowá krolow Izráelskich. Wykorzenił go Pan Bog z grunthu dla yego zbytkow. Vmárł y pochowan w Sámáriey/ ná yego myeysce wstąpił Achab syn yego. Azá w chorobye też będąc/ nie prosił Páná Bogá o zdrowye áni sye do nyego vcyekał yedno do lekárzow a doktorow/ przeto go Pan Bog záráźił. Pochowan z oycy swemi w myescye Dawidowym. Zá nyego byli ci prorocy w krolestwye Judá/ Aggeus/ Hieu/ Amos/ Joel/ Azária/ Abdia/ Micheas/ Anáni.

Sámária.
Tersá.

Látá od stworzenya wssech rzeczy 4267.

Abidá.



Jozáphát syn Aze/ od mátki Abidá/ sosty krol Juda/ panował po oycu swym lat xxv. Ten sye záchowawał w bojáźni Bożey/ násláduiąc drogi prádzyádá swego/ bowyem wssytki błędy znyewyescyáte z zyemie Judá wykorzenił/ bałwány wyrzucił/ y złosliwe karał á ná drogę prawdziwą náwodził/ yedno to było do nyego nagorsse/ iż dawał pomoc krolom báłwochwálskim Izráelskim.

Pirwssego roku yego pánowánya/ pánował też nád Izráelity Achab syn Amry. Ten Achab poyął był żonę okrutną Jezábel corę krolá Sydońskyego/ ktora go była zhołdowáłá iż yey rádi we wssytkim vżywał. Przeto z yey rádi y roskazánya nábudował bożnic modlárskich/ y fáłssywych prorokow tákyeż káptanow násadzał do Báláálowey modły. Jozáphát nye dufał modłom czártowskim áni w nich nádzyeye pokłádał/ yedno w Pányе Bodze swoim. Przeto mu Pan Bog dał ze wssytką mocą krolestwo Judskye w ręce yego/ y ostał sye bogátym/ y rozesłał po wssytkim krolestwye swoim káptany/ áby ludu pospolitemu kazáli á náucząli drogi prawdziwey/ á wystrzegáli z błędow modlárskich lud pospolity/ kthorym sye yuż było wyele pozárażáło ludzi w żydostwie. Dał mu Pan Bog táką moc iż sye go wssyscy bali/ Arábowye y Filistinowye dáry mu słáli y dobytki ku ofyárom. Ale Achab nye chcyał błędow swoich przestáć/ yesscze co dáley to bárzyey ye rozmnażał/ wzgárdziwssy zákonem Bożym.

Achab.
Jezabel.

O Heliassu proroku.

W tego czásu Heliasz prorok z myástá Thezbá rodem/ ktory baczący iż Achab porzucił vstáwy koscyelne y przykazánya Pańskye/ przez Moizessá postánowione/ prosił Páná Bogá áby zámknął niebo áby desscz nye był/ według klątwy Moizessowey. A gdi sye wysłuchánego obaczył od Páná/ przyssedł do Achab rzekł mu: Żyw yest Pan Bog/ nye będzye rosy po ty láthá áni desscz/ yedno według słow moich. A gdy sye ták ostáło/ chcyał go Achab zábić/ ále vcyekł s przykazánya Pańskyego/ y záchował sye nád potokyem Charit/ gdzye mu tám ráno y wyeczor Krucy nosili yesć chleb y myęso/ á wodę pił z rzeki/ ále thá rzeczká po kilku dni wyschłá przez dawnosć desscza. Przeto ssedł do Sárepty Sydońskyey/ gdzye tám nássedł nyewyástę á oná zbyerałá drwá/ rzekł k nyey: Prossę day mi wodi máło nápić sye. A gdi sstá po wodę wołał zá nyą/ áby mu y chlebá przynyosłá co może myeć. Ktora rzekłá/ żywy Pan Bog iż go nye mam tylko mąki z gársć/ á oleyu trochę/ com chcyáłá s synem poyesć pirwey niż zemrzemy. Rzekł k nyey Heliasz/ nye boy sye nye będzyeć nic/ vpyecz mi yedno z tey mąki plácek (zową drudzy podpłomyk) pirwey/ á potym sobye y synowi vpyeczesz/ nye przebyerzesz mąki áni oleyu tego/ áż desscz Pan Bog spusci. Y vczyniłá thák oná nyewyásthá yáko prorok roskazał/ y yedli wssyscy w domu. Potym syn oney nyewyásty począł stękáć áż zá martwego leżał. Przeto rzekłá oná nyewyástá do Heliassá: Przyssedłes do mego domu/ áby sye trochę przedłużyło złosci żywotá mego/ á áby zábił syná mego. Wziął tedi Heliasz syná yey położył ná łożu/ prosił Páná Bogá áby wrocił dussę k nyemu/ y ostáło sye ták/ y dał go nyewyescye zásyę żywego. Ktora rzekłá: Terázem poznáłá

iij. Krole. xvij.

Desscz nie był ná Heliassowe prosbe.
Charit rzeká: Krucy żywili Heliassá.
Serápta miásto.

Wzbudził sye ná wdowye Heliasz od smyerci.

zem poznáłá żes mąż Boży. (to dzyecyę powyádáyą Żydowye być Jonassá proroká.) Potym Jezabel krolowa chcąc przekázić służbę Bożą/ á Bálámowę rozmnożyć/ pobiłá proroki/ to yest męże dobre s ktoremi Bog był w Izráelu/ kthorzy theż myeli duchá prorockyego drudzy. Abdias podskárbi krolá Achab/ nye przyzwalał krolowi ná zły vczynek/ záchował mężow onych sto/ w yedney yáskini pyęćdzyesiąt á w drugyey tákyeż pyęćdzyesyąt/ y żywnoscyą ye opátrzył/ dla czego Pan Bog obdárzył go duchem prorockim. A gdy yuż nye był desscz trzy látá y ssesć myesyęcy/ był wyelki głod w Samariey. Rzekł Achab do Abdiassá/ idź kędy w dolne kráiny/ áza dobytku Osłom á Mulicom tráwę naydziesz/ á ya też poydę ná iną strone. A gdy ssedł Abdias/ zábyegł mu Heliasz z roskazánya Bożego. Ktory gdi go poznał padł ná oblicze swoye/ y rzekł/ zda mi sye żes thy yest Heliasz pánye moy? Ktory rzekł/ yestem/ idź powyedz krolowi pánu twemu iż yest Heliasz. Rzekł Abdiás/ com złego vczynił że mam w yego ręce wpáść? ázacye nye ssukano po wssytkim krolestwye? á yedno bym yá rzekł yest Heliasz/ á ty by vssedł/ on by sye mscił ná demną/ mnimáyąc bych sye s nyego smyał/ zász sye ya sługá twoy z dawná Bogá nye boyę? ázász ci nye powyádáno com nád mężmi swyętemi vczynił/ gdy ye krolowa kazáłá pobić. Rzekł Heliasz/ idź powyedz przedsyę żem ya yest. A gdy [illegible] wyedzyał o nim krolowi Abdiás/ ssedł Achab do Heliassá/ gdy go krol vyrzał rzekł: Ty to wichrzysz w zyemi Izráelskyey? Rzekł Heliasz/ nye ya ále ty/ y dom oycá twego/ ktorzyscye opuscili Páná Bogá Izráelskyego á násláduyecye báłwáná czártá. A wssákże ábych ci tego dowyodł/ roskász áby sye sebráli wássy prorocy wssyscy gorni y lesni ktore chowa Jezabel/ y wssytek Izráel ná gorę Kármeli/ á ya też będę/ á tám vsłyssysz álbo vyrzysz co sye będzye dzyało. A gdy sye ták ostáło/ mowił do wssytkich Heliasz: Tákże długo chramyecye rozdwoiwssy sye ná dwye stronye? Jesli Pan Bog yesth prawdziwy Izráelski/ czemusz go nye násláduyecye? á yesli też Báalim/ czemu go yuż rádnyey nye przyymyecye do końcá yáko ini pogáni? A gdy lud nic nye odpowyedzyał/ rzekł: Ja tu yedno sam yestem á Bálimowych prorokow wyele/ nyechay nam dádzą po cyelcu ná ofyárę/ á oni áby sobye wybrali yednego s nich á osyekáli ná kęsy ná ofyárę á włożyli ná drwá/ áby sye sámá zápalitá ofyárá/ á ya tákyeż vczynyę/ ná czyyę Pan Bog rychley ogyeń spusci/ tego słow będzyem wssyscy násládowáć. Podobáło sye to wssytkim y rzekli/ nyechay ták będzye. A gdy ták vczynili káptani Bálimowi/ wzywáli Bogá swego od ráná áż do połudnyá/ áby ofyárę podnyecił obchodząc ołtarz/ krew s syebye pusscząyąc (bo sye czárt kocha we krwi człowyeczey) ná ołtarz kropili. Smyał sye s nich Heliasz mowyąc/ mowcye głosnyey wzywáyąc swych bogow ná pomoc/ boć spyą t raz/ álbo s kim mowyą/ álbo ná pokoy wesśli. A gdy nic nye mogli otrzymáć v swych czártow wezwał też k sobye Heliasz wssego ludu áby pilnye pátrzili/ gdy vczysciwssy myeysce/ wziął dwánáscye kámyeni według dwunásci narodow Izráelskich postáwił ołtarz y opuscił gi w koło wodą/ áby kto nye rzekł iżby tám w dole yáki ogyeń był zásádzon/ drew nákładssy/ położył z wirzchu ofyárę/ to yest wołu osyekánego/ y yesscze wodą z wirzchu polewał/ by nye rzeczono yákim kuglárstwem zápalić/ y wołał Heliasz do Páná Bogá przy wssytkim ludu/ Pánye Boże oycow nássych wysłucháy mye dzis á zápal tę ofyárę swą mocą/ áby then lud wyedzyał iżes thy yesth Pan Bog náss. Wnethże zstąpił z gory ogyeń/ strawił ofyárę ze wssytkim/ s kámyenyem/ z wodą y ze drwy. Lud pospolithy chwalił Páná Bogá y rzekł/ to yest práwy P. Bog.



Jezabel.

Abdias prorok.

Głod w Sámáriey.

Ofyáry báłwáńskye.

Ogyeń z gory.

Roskazat tedy Heliaß áby proroci batwánskye powyązano/ á potopyono w poto-
ku Cyzon/ tákże ſye ſtáto. Rzekt tedy Heliaß do Achab/ podż á bedzyeß yadt
niżli bedzye deſſcz. Idąc przed nim burza wſtáta/ kazat ſye mu kwápić by nye v-
mokt. Wyſluchat Pan Bog Heliaſſá iż dat wyelki deſſcz z rádoſcyą wſſytkich lu-
dzi. A gdy vſlyſſátá Iezabel co Heliaß yey prorokom podzyatat/ rozgnyewátá
ſye y poſlatá do nyego s przyſyegą/ iż co on vdzyátat nád proroki to też oná chce ye-
mu ſámemu vczynić. Heliaß nye dowyerzat ztemu/ vſſedt do Berſábee/ gdzye
tám od ſyebye kazat chtopcu ſwemu Ionáſowi/ á ſam ſſedt ná puſſczą. Syedząc
tám pod drzewem Iátowcowym proſit Páná Bogá aby vmárt/ mowyąc nye byč
ſye lepſſego nád oyce ſwoye/ á w tym vſnąt. Obudzit go Anyot mowyąc/ wſthań
yedz/ nálazt Heliaß placek álbo podptomyk v gtowy ſwoyey gdzye leżat y wodę/
yadt y pit/ y záſyę záſnąt. Záſyę go Anyot obudzit mowyąc/ wſtań á yedz/ bo dale-
ką drogę maß. Wſtat Heliaß yadt y pit/ y byt potwirdzon onym pokármem czter-
dzyeſci dni tákyeż nocy/ áż do gory Páńſkyey Oreb/ gdzye ſye Pan vkazat Moiże-
ſſowi we krzu ktory gorzat bez ßkody/ Myeßkat tám Heliaß w yáſkini/ rzekt knye-
mu Pan Bog: Co dzyátaß Helia? Rzekt/ nárzekam ná lud Izráelſki dla cyebye
Pánye/ bowyem ottarze twoye pokáżili/ proroki twoye pobili/ yednom ſam zoſtat/
y to mey duſſe ſſukáyą/ y vcyektem. Rzekt Pan/ wynidż ſtąd/ á poydzye Pan przed
tobą. Y záſlonit Heliaß twarz ſwoyę ptaſſczem ſtoyąc w oknye yáſkinye/ áż Pan
przeſſedt w wyelkyey mocy y znáku. Rzekt k nyemu záſyę/ wroć ſye á idż do Dámá-
ßku/ á pomáż ná kroleſtwo Syryyſkye Azahelá krolá ná pomſtę/ á Hieu ná krole-
ſtwo Izráelſkye ſyná Námſi/ á Heliżeuſſá ſyná Zaffát ná proroctwo myáſto cye-
bye/ á ći trzey pobiyą batwochwálce w Izráelu/ á zoſtáwyę tylko ſyedm tyſyąc lu-
dzi tych ktorych koláná nye ktányáty ſye przed modtámi Báál/ á tho wyrzekt cye-
ſſąc Heliaſſá/ iżby wyedzyat nye wſſytki Izráelity bátwánom ſlużyć.

Cizon.
Helias deſſcz vproſit.
Azáel.
Hieu.
Heliżeuß.

¶ Gdy tedi ſſedt Heliaß/ nádſſedt dwánaſcye mężow orząc/ káżdi ſwemi wotmi/
myędzy ktorymi też byt Heliżeuß oracz/ wtożyt nań Heliaß ptaſſc ſwoy/ á wnet
myat duchá prorockyego. Byeżat thedi zá Heliaſſem Heliżeuß odſſedſſy ptugá/
rzekt/ Proſſę mężu Boży ábych pirwey ſſedt pocátowat oycá y mátkę niżli poydę zá
tobą. A wroćiwſſy ſye zabit párę wotow s ptugá á vwárzyt drwy zrąbawſſy ptug
proſit onych ſąmſyádow á towárzyſſow ná czeſc/ wſthawſſy ſſedt zá Heliaſſem y
ſlużyt mu. ¶ Benádáb krol Syriyſki ſebrat wſſytek záſtęp ſwoich ludzi/ kte-
mu byto ſnim xxxij. krolow/ oblegt Sámárią. Poſlat tedi Achab poſly do Bena-
dáb o przymyerze/ ale go nye mogt otrzymáć/ bo Benadáb rzekt wybráć w yego
kroleſtwye żony y dzyeći y ſkárby. A gdy ſye przybliżáli nyeprzyacyele Achábowi/
bat ſye Achab bárzo. Przyſſedt yeden prorok do Achábá (piſſą nyektorzy iż Miche-
aß) rzekt mu/ nye boy ſye/ da Bog nyeprzyacyele w rece twoye á poráżiß ye/ á by
wyedzyat iż on Pan mocny yeſt. Rzekt Achab/ á przez kogo? Rzekt prorok/ przez
Rycerſtwo Kſyążąt kráin tey zyemye. (bo Achab nye myat ludu gotowe°) Rzekt
Achab/ kto ich Hetmánem bedzye? Rzekt prorok/ ty. Przetho krol Achab zliczyt
mtodzyeńce Kſyążąt kráin/ á nálazt ich w liczbye 232. A gdy wſſytek lud policzyt
tylko ich byto wſſytkich ſyedm tyſyąc. Y wyßli ſą o potudnyu z myáſtá/ przodkyem
mtodzyeńcy przed inym ludem. A gdi powyedzyano o ludzyech Benadábowi/ kto-
ry ſye byt opit z inemi krolmi w namyocye. Powyedzyat iż to chcą proſić pokoyá/
ále yákożkolwyek álbo pokoyá álbo nyepokoyá żądáć idą/ powyęſſcye ye. A gdi prze-
ćiw im ßli Benadábowi/ oni mtodzyeńcy Kſyążąt kráin/ zábit káżdi ſwego/ á po-
tym lud Izráelſki vderzyt ná woyſko Benadábowe/ pobili y gonili Syriany wyel-
ką plagą. Rzekt prorok ku Achabowi/ wyedz co maß czynić/ zbyerzeć ſye záſyę dru-
gi rok ná cyę. Sſudzy záſyę Benadábowi mowili/ przetoſmy zwycyężeni że ſmy thu
myędzy gorámi leżeli/ bo tu ich ſą bogowye gorni á leſni/ byſmy ſye byli w polu po-
tykáli nye vczynilić by byli nam nic. ¶ Potym Benadáb ná drugi rok przy-
cyągnąt z woyſkyem do Apheg myáſtá/ ktore byto w polu. Prorok thez Micheaß
powyedzyat Izráelitom/ áby ſye przećiw im gotowáli winſſuyąc im zwycyęſthwo/
przeto iż Syry bluźnili przećiw Bogu mowyąc/ iż tu ſą bogowye Żydowſcy gorni/
Przeto poráżili Syrianow ſto tyſyąc/ á ktorzy vcyekli do myáſthá/ vpadt mur ná-
nyę y pobit

Benadáb.
Micheáß.
iij. Krole. xx.

nyę y pobit ye. Benadáb vcyekt do myáſthá y ſkryt ſye. Sſudzy yego wyedząc byč
mitoſyerne Żydy/ wyßli przećiwko im wtożywſſy ná gtowę káptury/ á byodra prze-
páſawſſy/ mowyąc ku Achábowi/ ſtugá twoy Benadab proſi o żywot/ da thobye
dań yaką mu chceß vtożyć. Ktory rzekt/ yeſli yeſſcze żyw wezmę ſnim pokoy. A gdi
go przywyedli do nyego/ wzyąt go s ſobą Achab ná woz. Rzekt k nyemu Benadab
Myáſtá ktore ocyec moy pobrat oycu twemu wrocę tobye/ vczyń ſobye ſktad rze-
czy kupyeckich w Dámáßku/ yáko moy ocyec vczynit w Sámáriey/ y vczynili s ſobą
vgodę ſpokoyną. ¶ Rzekt tedi Micheáß do towárzyſſá ſwego: Vderz mye bog
roſkazat. Nye chcyat. Rzekt Micheaß/ iżes nye vſluchat gtoſu Boże°/ gdy odemnie
nyę odeydzyeß zabiye cye Lew/ y ſtáto ſye ták. Nálazſſy drugyego mężá rzekt/ v-
derz mye. Ktori go vderzyt áż do krwye. Micheaß tedi odmyeniwſſy twarz/ poſy-
pat ſye popyotem zekrwáwyony/ rzekt do Krolá: Stugá twoy wyſſedt ná woynę/
mąż yeden przywyodt do mnye wyęźnyá rzekąc/ ſtrzeż mi go/ ále yeſliby mi go wy-
puſcit/ twoyá duſſá zá yego bedzye/ y vcyekt mi yecyec/ co ſtego bedzye? Rzekt krol
ſames ſye oſądzit żes winyen zań cirpyeć. Potym vmyt twarz dat ſye znáć krolowi
y rzekt: Mowi Pan Bog/ iżes wypuſcit mężá bluźniwego/ bedzye twoyá duſſa zá
ye°/ on cie zábiye. Krol ſye rozgniewat/ Iozefus piſſe iż go kazat zámknąć á ſtrzedz.
¶ Naboth myat winnicę blíſko dworu krolewſkyego/ rzekt mu krol/ day mi te win-
nicę dam ći ták dobrą álbo lepſſą zá nyę/ álbo zaptácę. Rzekt Naboth/ o krolu
nye mogę tego vczynić/ yeſt to moyá oyczyzná wtáſna. Záſmućit ſye krol od gnye-
wu/ nye chcyat yeſć przy ſtole. Iezabel żoná yego pytátá go czemu ſmucyen. Po-
wyedzyat iż o winnice. Rzektá/ bądż dobrey myſli ya ya tobye dam. Piſátá tedi li-
ſty táyemnye do Sędzyow Izráelſkich/ y ſygnetem krolewſkim zápyeczętowátá/ á
roſkazátá iżby go pokonali dwá ſwyadkowye/ iż przeklinat krolewſki ſtolec/ á winę
przepadt z obráżenya máyeſtátu krolewſkyego/ o ktorą ná gárdle karano/ y ſtá-
to ſye ták/ iż Naboth wywyedzyon á vkámyonowan przed myáſtem A gdy ſye A-
chab dowyedzyat iż Nabot zginąt przez krolową/ ſſedt á wzyąt winnicę. Záſtąpit
mu Heliaß Tezbicki/ y rzekt/ zábites y wzyątes nyeſpráwyedliwye/ á thák wyedz
gdzye pſi krew lizáli Nábotowę/ tám bedą tákyeż y twoyę lizáć. Ktory rzekt/ ázas
myę nyeprzyacyelá kyedi ſobye poznat? Rzekt Heliaß/ przeto iżes ſye czártu záprze-
dat/ przetoż Pan Bog wykorzeni dom twoy s potomki/ yáko vczynit Hieroboam
álbo Báázye/ y twoyey żony cyáto Iezabel/ pſi zyedzą ná polach Izráelſkich.
Achab ſye zlekt/ rozdárt ná ſobye ſſátę/ y odzyat ſye we wtoſyenicę leżat ná worze.
Rzekt Pan Bog do Heliaſſá/ iż ſye vpokorzyt Achab przedemną/ nye przywyodę
nań winſſowánya ztego zá yego żywotá/ áż ná ſyná ye°. Przeto myat pokoy zá trzy
látá Achab od Syrianow. ¶ A w tym Iozáfát wzyąt zá matżonkę Athálią
ſynowi ſwemu Iorám/ corę Achábowę y Iezabel/ przeto proſit Achab Iozáfátá/
áby mu pomogt dobywáć Rámáty ktora bytá Izráelſka. Ktory rzekt/ yáko ya ták
y ty y lud náß yednego rodu (yákoby rzekt winyenem to vczynić) á wſſákże pythay
przez káptany Páná Bogá o to. Zgromádziwſſy tedi Achab prorokow 400. pytá-
yąc ich ſluſſnoli mu bedzye dobywáć Rámoty Gáláád. Ktorzy rzekli dobyway/ da
yą Bog w twoye rece. Rzekt Iozáphát: Nye máß tu proroká żadnego práwego
wſſytko to Balimowi. Rzekt Achab/ zoſtat yeden Micheaß/ ále mi ſye nye podo-
ba/ bo mi nic dobrego nye powyáda/ á mnimat áby byli drudzy pobići od Iezabel
Ná proźbę Iozáfátowę puſſczono Micheaſſá. Byt myędzy proroki fátſſywemi Se-
dechiaß/ noſſąc rogi żelázne/ rzekt do Achab/ krolu tymi rogámá zbodzyeß á ſká-
żiß wſſytkę zyemyę Syrſką. Pytat też Micheaſſá/ Ktory rzekt/ yedż á da ye Bog
w moc krolowi/ á nye powyedzyat ktoremu/ v ktore ludzi. Przeto go przyſyęgą zá-
wyązat/ áby mu doſtátecznyey powyedzyat. Rzekt Micheaß: Widzyatem Izráel
roſpoſſony yáko owce przez páſterzá. Zrozumyat Achab iż mu ſmyerć richtą powye-
dzyat/ rzekt do Iozáfátá: Weyrzy iż mi nic dobrego nye powyáda. Przydat yeſſcze
Micheaß y powyedzyat iż dat Pán Bog teraz duchá tżywego w vſtá twych pro-
rokow/ ktorzy cye záwyodą/ bo Pan Bog tobye zte rzeczy obyecat vczynić. Przy-
ſtąpiwſſy Sedechiaß dat policzek Micheaſſowi á rzekt/ mnye opuſcit duch Boży/
á tobye mowit? Rzekt Micheaß/ wzwyeß wten dzyeń gdy vcyekáć bedzyeß s ko-
mory do ko-

Gadká proroká.
iij. Krole. xxi.
Naboth vkámionowan.
Przyyaźń Achábá z Iozáphátem.
Rogi żelazne.
Micheaß policzek wzyąt.

mory do komory. A gdi widzyat Sedechias krolá ſmutney myſli/ czynit mu dobrą myſl oſobno mowyąc/ być to byt prorok prawy vſchtáć by mi reká yáko Hieroboá mowi. Kazat go tedi Acháb wſádzić do táńcuchá/ á nye dawáć yedno chleb á wode ku żywnoſci. ¶ Cyągneli tedy Acháb y Jozáfat z woyſki ſwemu do Ramot. Przykazat w ten czás krol Syriyſki ſwoim Rycerzom/ aby ſye do Achabá przebiyáli opuſciwſſy ine/ á zábili go albo poimáli. A iż ſye byt Acháb w proſthe vbránye vbrat/ nye poználi go tylko ná Jozáfátá przytárli. A gdy Jozáfat krzyknat ná ſwoye/ poználi po gtoſye iż nye Acháb/ tedi s przygody yeden z tuku záſtrzelit Achabá nye znáyąc kto yeſt/ y zábit go. Pochwycon od ſwoich y pogrzebyon w Sámáriey.

Acháb zábit.

A gdy woz krolewſki nyewyáſty vmywáty krwáwy v wody/ pſi krew lizáli/ yáko prorok Heliaſs powyádat. Jozáfát wrocit ſye ſpokoyem do Jeruzalem/ Záſthąpit mu prorok Ananiaſſow ſyn Hieu/ rzekt mu/ ztemu pomoc dawaſs/ przeto záſtużyt by gnyew od Bogá/ ále dla vczynkow twoich dobrych á ſercá vprzeymego/ odpuſcit ci Pan Bog. Myeſzkat tedi Jozáfát w boyáżni Bożey y lud ná to náwyodt/ tákyeż Sedzyom roſkazat/ áby ſye záchowawáli w ſpráwach dobrych á w boyáżni Boſkyey/ mowyąc iż nye máſs v Páná Bogá ztoſci áni brákuye perſonámi/ áni záżdroſc/ áni chciwoſc dárow. Tákyeż y káptanom roſkazat w Jeruzalem.

Hieu prorok:

Sebráli ſye potym ná Jozáfátá Moábithowye y Ammonowye/ á on ſye vcyekt do Páná Bogá/ y lud ſwoy náwrocit ktemu. Powyedzyat mu prorok Jáziel od Bogá áby ſye nye bat/ ábowyem tá woyná nye ná was zależy ále ná Bogá. A gdi ſye woyſká ſcyągáty/ mowit do wſſytkich ſwoich Jozáfát: Stuchaycye wſſyſcy obywátele Jerozolimſcy/ wyerzcye w Páná Bogá wáſſego á bedzyecye przeſpyeczni. Puſcit tedi ſpyewaki ktorzy przodkyem ſpyewáli: Spowyádaymy ſye Pánu/ ábowiem wyeczne yeſt mitoſyerdzye yego. A gdi ſye potkáli/ obrocit ich myecze Pan Bog ná ſye/ iż ſye ſámi bili Moábitowye z Ammony/ przeciw obywátelom Seir/ ták iż leżáto wyele ludzi zbitych. Tám nábráli wyele korzyſci rozmáitey Żydowye od ſwych nieprzyyacyot/ y wrocili ſye z weſelem do Jeruzalem/ á potym myeſzkat w pokoyu. A tu ſye ſkończyty trzecye kſyegi Krolewſkye.

Jáziel prorok

Confitemini domino:

Po ſmyerci Acháboweÿ wſtąpił ná yego myeyſce ſyn yego Echo

ziás/ krolowat lat dwye/ ále byt cztowyek wyſtepny przeciw Bogu/ ſtużąc Belizebubowi yáko y mátká/ á wzyąt ſnim przyyaźń Jozáfát/ y podzyátáli todzi áby żeglowáli do Ophir dla ztotá/ y potonety todzye ná morzu Jozáfátowe. Mowit tedi prorok Eleázar Jozáfátowi/ iżes wzyąt przyyaźń z Ochoziaſſem przeto potłukt Pan Bog ſpráwe twoye/ todzye ná wodzye iż nye mogty przyſc do Tárſony. Y przyyąt zawdzyek prorockye vpominánye Jozáfát. ¶ Po ſmyerci Acháboweÿ odſtąpit od poſtuſſeńſtwá Moáb Jzráelſkim krolom/ ná co przyſyegat pirwey. Ochoziaſs ſpadt z ganku dworu ſwego w Sámáriey/ y roznyemogt ſye/ przetho s porádi mátki ſwoyey Jezabel/ poſlat do Akáron ſtugi ſwoye pytáć Belizebubá yeſli ſye ſtey choroby wyleży. Anyot tedi Boży poſlat Heliaſſá áby im droge zábyeżat Ktori z roſkazánya Páńſkyego ták vczynit/ mowit ku poſlom: Azaſs Bogá nie mácye w Jzráelu iż chodzicye do bátwáná? Przeto wroccye ſye á powyedzcye krolowi/ To mowi Pan Bog/ iż z toża ſwego nye wſtánye á vmrze. Wrocili ſye poſlowye do krolá powyedzyeli mu co im Heliaſs ná drodze powyedzyat. Pytat ich kto yeſt. Oni powyedzyeli/ máſs yákis koſmáty przepaſáne byodrá ma. Rzekt krol Heliaſs to ieſt y poſlat krol poń pyecdzyeſyąt ſtużebnikow/ áby go przywyedli przezdzyeki yeſliby z dobrą wolą nye chcyat przyſc. Ktorzy gdi nálezli Heliaſſá ſyedząc ná gorze/ záwotat náń Setnik/ cztowyecze Boży/ przykazat krol áby ſſedt do nyego. Ktori rzekt yeſlim yeſt cztowyek Boży/ nyechay zſtąpi ogyeń z nyebá á pożrze was/ y ſtáto ſye ták. Poſlat záſye krol drugyego Setniká s pyącyadzyeyąth ſtug/ thákyeż mu ſye ſtáto. Poſlat trzecyego/ ktorego drudzy piſſą być Abdiáſſá proroká/ ten náktoni wſſy gtowy ſwey rzekt Heliaſſowi/ proſſe áby myat lithoſc nádemną y nád moimi ſtugi. Rzekt Anyot do Heliaſſá/ idź ſnim á nye boy ſye. A gdi przyſſedt do krolą rzekt/ czemuſ ſlat do Belizebubá iákoby nie byt Bog w Jzráelu/ vmrzeſs. Y vmárt á brát yego Jorám wſtąpit ná kroleſtwo. ¶ Látá krolowánya Jozáfátowego xviij. Jorám ſyn Acháboẃ począt krolowáć w Sámáriey lat xij. wyrzucit bátwány oycow

Ochozias Jzraelſki krol

Ophir. iiij. Krolew:j.

Ochoziaſs vmárt.

Jorám Krol Jzráelſki.

wány oycowſkye s koſcyotá/ wſſákże cyelcow nye opuſcit chwalić/ ktore byt Hieroboám vſtáwit. A gdi go ſtego karat Micheaſs prorok/ dat go zrzućić z gory. ¶ Rozumyeyąc Heliaſs prorok iż ſye yuż myat rozſtáć z ludźmi/ chcyat od ſyebye odpráwić Helizeuſſá. Rozumyat też temu Elizeuſs/ przeto go nye chcyat zoſtáć. Rzekt mu tedi Heliaſs/ żąday czego v mnye pirwey niż ſye ſthobą rozſtáne. Rzekt mu Helizeuſs/ proſſe áby we mnye byt duch twoy dwoyáki. Rzekt mu Heliaſs/ trudney rzeczy proſiſs/ wſſákże yeſli mye vyrzyſs gdi mye bedą bráć od cyebye/ otrzymaſs/ ále yeſli ináczey bedzye nye otrzymaſs. A gdi przyſſedt do Jordaná Heliaſs vderzyt ptaſſczem ná wode/ y rozdzyelitá ſye rzeká/ y przeſſedt z Elizeuſſem y z inemi proroki ktorzy ſzli za nim z dáleká dziwuyąc ſye. Potym rychto v Betel/ zſtąpit woz ogniſty y s końmi tákież ogniſtemi/ ná ktory wſyadt Heliaſs/ y wzyet yeſt od oblicznoſci ludzkyey/ obtoki zakrity Helizeuſs wotat zá nim/ Oycze moy/ oycze moy/ woz Jzráelſki y woźnica yego. Spuścit mu ſwoy ptaſſcz/ kthory vzyąwſſy Helizeuſs ſſedt záſye do Jordáná/ vderzyt w wode/ nye chcyátá ſye rozſtąpić/ y rzekt: Gdzye yeſt bog Heliaſſow? vderzyt drugi raz/ rozſtąpitá ſye wodá/ y przeſſedt. Widząc to ſynowie prorokow rzekli/ odpoczywa duch Heliaſſow ná Helizeuſſu. A gdi byt v Jerichorzekli mu meżowye Jericho/ zyemyá to dobra yeſt/ ále wodá wzdrożow czyni yą nyeptodną. Ktori wzyąwſſy gárnyec nowy wtożyt ſoli wpuſcit w ſtudnice á rzekt: To mowi Pan Bog/ vzdrowitem wodi ty/ nye bedzye w nyey yuż dáley ſmyerć/ to yeſt nyeptodnoſc. Y vzdrowyone ſą wodi. A gdi przyſſedt do Betel/ wotáty zá nim dzyeći/ tyſku tyſku/ chodź chodź. Ztorzeczyt im (bo ich rodzicy byli bátwochwálcy) Przeto Nyedzwyedzye przypadſſy záyedli ich xxxxij.

Micheaſs zbit.



Heliaſs od oblicznoſci ludzkyey wzyet.

¶ Mezá krol Moábſki ſprzeciwit ſye krolowi Jzráelſkiemu áni tributhu dáć nye chcyat. Przeto Jorám proſit krolá Jozáphát przeciw yemu o pomoc. Obyecat to vczynić/ porázili ye wedtug powyeſci Helizeuſſowey/ y oblegli ſámego w myeſcye/ ktory bedąc w obleżenyu wlazt ná mur gdzye wſſyſcy widzyeli okoto myáſtá/ ofyárowat ſyná wtaſnego/ ktory myat być po nim krolem/ bogom ſwoim/ áby go wyzwolili od obleżenya. Dziwowáli ſye wſſyſcy yego ſtatoſci iż thák ſyná nye żatowat ku chwale ſwoim bátwánom/ przetho precz odcyągneli máyąc mitoſyerdzye cztowyeczeńſkye nád nim. Wrocit ſye Jozáfáth do Jeruzalem/ záſſedt mu droge Hieu gromyąc go/ iż cztowyeku bátwochwálſkyemu przepuſcit/ á pociechę mu dat z yego ofyáry. ¶ Thego czáſu wdowá żoná Abdiaſſowá wotátá zá Helizeuſſem prorokyem mowyąc: Mąż moy vmárt yeſt á zádtużyt ſye ſtráwuyąc proroki ktore byt záchowat przed Jezabel/ othoż ten komu winyen przyſſedt chce wzyąć dwu ſynu yego w nyewolą ſtużyć gdi nye máſs czym ptácić. Rzekt yey Helizeuſs/ á co maſs zá żywnoſc w domu? Rzektá yedno trochę oleyu. Kazat yey tedi Helizeuſs áby nápożyczátá prożnych beczek/ do kthorich nápuſſczátá po troſſe oleyu/ y byty petne. Przedátá oley/ záptácitá dtużnikowi/ á oſtátkyem ſye żywilá s ſyny. ¶ Też yedná nyewyáſtá w Sunámicye Helizeuſſowi czynitá w ſwym domu wczeſtoſc/ vproſit yey v Páná Bogá ptod o ktory vſtáwicznye żądátá. A gdi rychto vmárto ono dzyecye/ wſkrzeſit ye záſye Helizeuſs/ s czego wſſyſcy chwalili Bogá Jzráelſkyego. Byt ná ten czás gtod w Jzráelu/ przyſzli tedi prorocy do Helizeuſſá Ktori rzekt ſtudze yednemu: Náwarz prorockim ſynom wyelki gárnyec káſſe. Y wyſſedt yeden śnich ná pole/ nárwat zyela y s korzenim (drudzy piſſą bań) y z yágodkámi/ nárzázat tego y náwárzyt/ y dat towárzyſſom yeſc. A gdi ſkoſſtowáli/ by

Cudá Heliaſſá proroká.

Porážení Moabito

Oley ſye rozmnożyt wdowye. iiij. Krol. iiij.

gorzke

to gorzko/ záwołáli smyerć tu jmyer. Przynyosł pothym trochę máki Helizeus á wsypał w potráwę y byłá dobra y zmáczna. Náámá Hetmáná krolá Syryyskyego też vzdrowił od trędu tym obyczáyem: Gdi łotrowye drapyeżni przywyedli dzyewkę do Syriey Izráelską/ dárowáli yą álbo przedáli żenye Náámowey. Ktora gdy vyrzáłá páną trędowátego rzekłá/ by tu był prorok nász Izráelski vzdrowił by pá ná. Przyyechał Náámán do forty Helizeussowey z dáry áby go vzdrowił. Helizeus posłał go áby sye vmył w Jordanye rzece syedm rázy/ y vzdrowyon był. Wrociwssy sye do Helizeussá y rzekł/ wyem iż nye yest Bog iny nád Bogá Izráelskyego we wssytkyey zyemi/ chcyał dári dáć Helizeussowi przezdzyęki/ ále ich nye chcyał od nyego. A gdi odyeżdżał od Helizeussá powyedzyał/ prossę mężu Boży ábych mogł wzyąć zyemye tey to ná dwá Muty swoye/ bo ya yuż nye chcę bogow inych násládowáć yedno Bogá żywego. Przeto yesliby sye trafiło iżby krol moy pan podpárł sye o mye á kłányał sye modłom w kosćyele Remmon/ ya bych też musyał wedle yego/ pros Páná Bogá áby mi to odpuscił. Rzekł Helizeus/ yedź s pokoyem. Odyechał Náámán. Giezy służebnik Helizeussow pomyslił sobye/ pan moy dárow nye chcyał wzyąć s páná bogátego/ poydę ya wezmę myásto yego. Zástąpił tedi Giezy drogę Náámowi/ rzekł k nyemu: Przyszli dwá młodzyeńcy synowye proroccy do páná mego Helizeussá/ á nye ma ich czym dárowáć/ prosił cye o dwá funty srebrá á o dwoyákye ssáty. Dał mu co żądał y kazał odnyesć zá nim swemu słudze. Záchował to Giezy táyemnye v syebye. A gdi stánął wyeczor przed Helizeussem rzekł mu skąd es przyssedł Giezy? Rzekł nye byłem nigdzyey. Azász serce moye nye było s tobą gdzyes był/ wzyąłes dári zá trąd ná potępę swoyę y potomkom swoim/ oto trąd ná tobye Náámánow zá yego dáry. Wyssedł od nyego trędowátym/ ták że záwżdi ná tych Giezitach był trąd swyętokupstwá.

Remmon.

Lepra Simonis.

¶ Vpádłá też byłá syekyerá yednemu synowi proroćkiemu w rzekę gdi rąbał drwá Helizeus wrzucił drewno ná wodę y wypłynęłá syekyera.

¶ Benadab krol Syriey gdi walczył z Izráeliti/ zásyłał częstokroć łotri swoye chytre Siriany ná zásádkę Izráelitom. Helizeus záwżdi o nich krolowi Izráelskyemu powyedzyał iż ye pobyerano. Mnimał Benadab áby kthory z yego ludzi ostrzegał Izráeliti/ przeto sye pilnye wywyádował tego. A gdi sye wywyedzyał iż Helizeus prorok/ posłał áby go oblężono á poimano w myásteczku Dotaim. Chłopyec Helizeussow ráno vyrzał iż obległ wyelki lud myásto/ począł wołáć ná páná. Rzekł mu Helizeus nye boy sye/ wyęcey ci nássych yest niż tho. A gdi sye modlił Helizeus/ vyrzał chłopyec pełnę gorę wozow ognistych/ to yest Anyołow/ y miał serce dobre. A gdi weszli Syry do nyego w myescye/ záráżił ye Bog slepotą iż go nye mogli poznáć. Rzekł k nim Helizeus: Nye myeszkáć tu Helizeus/ podźcye zá mną vkáżę go wam. A gdy sye modlił Helizeus do Páná Bogá/ obaczyli sye być Siriani w posrodku Sámáriey myędzy swemi nyeprzyyacyelmi. Rzekł krol Izráelski do Helizeussá/ káżę ya ty łotri pobić? Helizeus rzekł/ nyechay/ Pan ye bowim tu przywiodł vkász im dobrą wolą yáko goscyom. Tákże vczynił/ y rozeszli sye potym w pokoyu. Od tego czásu Siriani łotrowye do zyemye Izráelskyey nye chcyeli przysć póki był żyw Helizeus. ¶ Benadáb gdi yednego czásu obległ Sámárią/ ostał sye wyelki głod w Sámáriey/ iż yedná głowá Osla byłá zá LXXX. srebrnych pyenyędzy ták iż gnoy gołębi kupowáli yesć/ ná ostátek nyewyásthi swe dzyeći yádły. Dał potym dobrą potuchę Helizeus krolowi mowyąc/ iż yutro będzye spąd máki psseniczney zá yednę státerę/ á dwá spądi yęczmyenyá tákyeż. Smyali sye yego powyesći máyąc to sobye zá nyepodobną rzecz. A gdi sye vcyekł do Páná Bogá Helizeus áby ye wyzwolił od tey nyewoley/ vyrzeli Siriani przed sobą wyelki lud (Anyeli byli) zbroiſki nigdi nye widány/ vcyekli z woyská y odbyeżeli wssytkyego. Dwá trędowáci byli w Sámáriey ktore wypędzono dla trądu/ rzekli sobye mamyli głodem vmrzeć podźmy do woyská nyeprzyyacyelskyego/ owá sye nád námi smiłuyą. A gdi przyszli do nyego/ nye náleźli żadnego człowyeká/ á było wssytkyego dosyć/ dáli znáć obegnáńcom/ przyszli Żydowye nábrał káżdi wssytkyego dosyć/ ták zbożá/ żywnosci yáko skárbow/ y było ták tanye zboże yáko Helizeus powyádał. Wpadł potym w chorobę Jozáfát krol Judá y vmárł/ máyąc lat wyeku swe° LX. Pochowan z wyelkim kosstem

Dotaim.

Smyerć Jozaphatá.

kim kosstem w Jeruzalem. Zostáwił po sobye wyele synow/ ále yednego s nich przełożył ná swe meysce/ to yest Jorám.

Od stworzenya swyátá było lat 4292. gdi Jozáfát vmárł.



Atália.

IOrám syn stárssy Jozáfátá/ krolował nád Judą w Jeruzalem osm lath/ Żydowye pissą żeby XXVIII. to yest iż osm lat dobrze sye spráwował w służbye Bożey/ ále dwádzyescyá lat bárzo źle. Poyął żonę corę Achab á Jezabel Athálią/ ktora też byłá dobra yáko y máć/ bo mężá ná to przywyodłá iż brácyą pobił dla pánowánya/ y s porády żony swey chwałę bałwánom czynił/ y drugye k temu przywodził/ przeto ine Ksyęstwá od nyego odstáły/ zwłasscza Edom/ y wybráli Ksyążę ine/ kthoreby nye było posłussne krolom Judá/ tákyeż myásto Lobná odstąpiło/ y ták było záwżdy. Zá yego czásu nálezyono listi Heliassá proroká/ ná ktorych pisano w ty słowá: Tho mowi Pan Bog/ żes nye chodził drogámi oycá twego/ ále s násládował Achab/ nád to pobiłes brácyą lepssę nád sye/ przepusci Pan Bog ná cye plagę wyelką z ludem twoim z żoną s syny y ze wssytkim státkyem twoim. Przeto pobudził náń Bog Filistiny y Aráby/ ktorzy gdi przyszli zwoyowáli á wybráli kráiny krolestwá Judskyego/ żony drugye pobili y dzyeći/ okrom Ochoziassá ktory był vcyekł/ á sam Jorám wpadł w nyemoc cyęską/ ták iż s nyego wnętrznosci wypłynęły áż vmárł. Po smyerći yego człowyek pospolity msćił sye nád nim yego złych vczynkow/ y nye pochowáli go ták yáko ná krolá zależáło/ yedno yáko prostego człowyeká.

Lobna myásto.

Smyerć Joram.

Látá od stworzenya wsech rzeczy 4300.



OChoziass krolował nád Judą w Jeruzalem tylko rok z máthką Atálią. Tego swyęti Máthéus opuscił w swey Ewányeliey y drugye áż do Oziassá. Czás przychodził iż myáł być pomázan ná krolestwo Judskye Hieu. Przeto Helizeus posłał yednego s synow proroćkich z máscyámi do woyská ktore było w Rámocye/ bo w ten czás Azáel krol Syriyski cyągnął przećiw Jorámowi Izráelskyemu/ przeto też y Ochoziass s nim był yemu ná pomoc w Rámocye. Był tedi ránnyon krol Izráelski Jorám/ przeto z woyská wyyechał ná lekárstwo/ á Ochoziass zá nim náwyedzáć go. Stey przyczyny zostáł był Hieu przy woysku w Ramocye yáko Hetman krolá Izráelskyego. A gdi go tedy poseł Helizeussow nálazł myędzy ksyążęty Żydowskyemi spráwuyąc rzeczy Rycerskye/ rzekł do niego: O Ksyążę/ mam do cyebye potrzebę táyemną. A gdy go ná pokoy vwyodł rzekł: To mowi Pan Bog/ pomázałem cye ná krolestwo Izráelskye/ áby wygładził wssytek dom Achábow zá pomstę sług moich z ręku Jezabel/ y wylał onę másć álbo oley ná głowę yego/ y odssedł precz. A gdy sye wrocił Hieu rzekli mu Ksyążętá/ co ten ssalony dzyáłał v cyebye? Rzekł Hieu/ tráfiliscye by ssalony/ bo ssalone rzeczy mowił rzekąc/ to mowi Pan Bog/ pomázałem cye ná krolestwo Izráelskye. Vsłyssawssy to powstáli/ á ssáty swoye poczęli słáć pod nogi yego spyewáyąc y trąbyąc/ będzie krolował Hieu. Smowił sye tedy Hieu z Izráelity przećiw Jorám/ y zákazał áby thego żadny nye powyádał nikomu/ w myescye Jezráel/ ále podźmy wssyscy społu. Gdy Jorám obaczył lud wyelki k sobye isć z Hieu/ wyssedł przećiwko im ná pole Jezráelskye/ gdzye Nabotá vkámyonowano/ y rzekł Jorám do Hieu słowá pokoyá. Ktoremu Hieu odpowyedzyał/ yáko ma być pokoy myędzy námi gdyż vstháwicznye obrażamy Bogá przez modły mátki twoyey. Rzekł Jorám yuż tho nyeprzyyaźń/ y pirzchnął precz. Strzelił zá nim z łuku Hieu/ przebił go strzałą y vmárł. Rzekł Hieu do służebniká/ wyrzuć go ná to myeysce gdzye zábit Nabot/ bo zá thego the Pan

Hieu pomázan.

Hieu zábił dwu krolu.

Bog pomſtę vczynił. Ochoziaſſá tez gonił/ y ranił go/ potym od tey rány vmárł/ pogrzebyon w myeſcye Dáwidowym. Potym Hieu wyechał do myáſtá Jezráel/ gdzye tám ná zamku z okná Jezabel pátrzyłá vbrána/ rzekłá ku Hieu z wyeże pátrząc: Zali może być ſpokoyem Zambri ktory zábił ſwego páná/ yákos y ty vczynił. Kazał potym ſłużebnikom áby yą z gory zrzućili/ y podepthali yą końmi. A gdy v ſtołu ſyedzyeli rzekł Hieu ſłużebnikom ſwoim/ idźcye pochowaycye przeklethą nyewyáſtę Jezabel/ boć s krolewſkyego plemyenyá wyſzłá. A gdi przyſzli do nyey/ nye náleźli yedno koſc z głowy nogi á ręce. A ták ſye wypełniły słowá Heliaſſowe od Bogá. Myał Achab Lxx. ſynow w Sámáriey/ktorych głowy przynyeſyono w koſſu do Jezráel Hieu z roſkazánya yego. A gdi ye vyrzał Hieu rzekł do ludu/ ſpráwyedliwyeſcye vczynili pełnyąc ſemną słowo Páńſkye. Pobił y drugye w Jezráelu Achábowy przyyacyele/ pány y káptany y wſſytki ktorzy mu złey rzeczy pomagáli. Wygłádziwſſy rodzay Achábow vmyſlił pokáźić y wygłádzić modły bałwáńſkye/ y wygłádził tym obyczáyem: Kazał ſye zyść wſſytkim do Sámáriey/ á rzekł k nim chcę rozmnożyć chwałę bogow wáſſych/ zwłaſſczá Balimá álbo Belzebubá/ á ták nyechay ſám przyydą wſſyſcy prorocy yego y káptani/ kthoryby nye chcyał przyść/ nye będzye żyw. Przyſzło wyele ſług bałwáńſkich iż ich był pełen koſcyoł ich/ roſkazał Hieu káżdemu ſnich dáć po ſſácye yedwabney/ áby ye znáć. Roſkazał też ſługom ſwoim/ áby żadnego ſnich nye żywili/ y pobići ſą/ á z bożnic bałwáńſkich wychody poſpolite poczynili. Myeſzkał potym Hieu w Sámáriey ſpokoyem.

Lat ſwyátu było 4301.



Joyádes biſkup.

Joas koronowan.

Joyadás vmárł.

NOás ſyn Ochozyaſſow krolował nád Judą w Reruzalem lat xLvij. y s tymi láty przez ktore Athália pánowáłá/ bo wnet po ſmyerći ſyná Ochozyaſſá dáłá pobić wſſytek narod krolá Dawidá/ áby yey nikt w páńſtwye nye mogł przekáźić. Ale s przeyrzenya Boſkyego záchowáłá dzyecyątko máłe y z mámką/ corá yey Jozabel ſyoſtrá Ochoziaſſowá/ cyotká tego dzyecyęcyá/ y dáłá ye chowáć biſkupowi Joyádeſowi mężowi ſwemi iż nikt nye wyedzyał. A gdy mu ſzło ná ſyodmy rok/ Joyádá biſkup z národu Lewi zwyodſſy Setniki y Rycerze/ vkazał im táyemnye ſyná krolewſkyego/ y ſmowili ſye wſſyſcy pod przyſyęgą zá nim przećiw Atáliey być. A gdy ſye wſſyſcy zbroynye ſebráli y ſtraż oſádzili/ by im Atália nye przekáźiłá koronácyey/ przywyodł Joyádá z drugimi káptany ſyná krolewſkyego Joáſá do koſcyołá/ gdzye było wyelkye ſebránye ludu Żydowſkyego/ pomázał go ná kroleſthwo Judſkye/ y koronę nań włożył krolewſką/ á zakon Páńſki dał mu w ręke dzyerżeć. Widząc to Atália rozdárłá ná ſobye odzyenye wołáłá: Smowá/ ſmowá/ (to yeſt ſprzyſyęgli ſye przećiw mnye.) Wywyedli yą potym Sethnicy od koſcyołá precż/ y zábili z roſkazánya Joyádeſá biſkupá/ á krolá przywyedli do dworu/ y poſádzili ná ſtolcu krolewſkim z rádoſcyą poſpolitego ludu/ dzyękuyąc Pánu Bogu iż odyął od nich háńbę ſwyecką/ to yeſt żeńſkye roſkázowánye. Pokáźili yey modły/ koſcyoły bałwáńſkye/ ołtarze/ obrázy/ y káptany ich popalili. Już ſye też był ná wyelu myeyſcach koſcyoł Boży pokáźił/ przeto Joyádá biſkup vłożywſſy kárbonę poſpolitą/ s ktorey dom Boży był náprawyon y przykryt. S czego był w wyelkyey powadze Joyádá v Żydow/ y záſłużony v wſſytkich zá ſwe dobre ſpráwy. Vmárł pothym máyąc lat wyeku ſwego ſto y trzydzyeſci/ w Pánie Bodze odpoczywał. Pochowan w myeſcye Dáwidowym/ przeto iż on yeſſcze tego yednego potomká Dáwidowego záchował á práwye wſkrzeſił.

Azael okrucyeńſtwo czy.

¶ Aczkolwyek był Hieu bałwány czártowſkye zburzył/ ále cyelcow nie/ kthore był Hierobo ám wymyſlił/ y dopuſcił ye chwalić Jzráelitom. Przeto mu rzekł P. Bog iżeś vczynił to co maya wola byłá nád domem Achábowym/ przetho będzye twoy potomek trwał do czwartego pokolenya ná ſtolcu Jzráelſkyego kroleſtwá/ ále w pokoyu nye będzyeſs. Dopuſcił tedi nań Pan Bog Azáelá krolá Syriyſkyego iż go przeſládował/ pobrał mu wyele ludzi y kráin/ y okrucyeńſtwo ſytne czynił nád żonámi y dzye-

nik w Żydowſtwye.

Smierć Hieu Joáchás krolem.

námi y dzyećmi w Jzráelu áż do ſmyerći Hieu/ ktory gdy vmárł pochowan w Sámáriey. Ná yego myeyſce wſtąpił ſyn Joáchás/ y krolował lat xvij. był mąż możny y ſercá dobrego/ ále Bogá opuſcił/ przeto ſye Pan Bog rozgnyewał/ dał w moc lud yego nyeprzyyacyelowi Azáelowi/ ták iż ich yedno przy nim zoſthało pyęćdzyeſyąt yezdnych/ á dzyeſyęć tyſyąc pyeſſych/ y dzyeſyęć wozow. Vcyekł ſye Joáchas do Páná Bogá/ ſmiłował ſye Pan Bog nád nim dał mu pokoy zá yego żywotá.

Záchárias zábit.

¶ Po ſmyerći Joyádeſá biſkupá/ Joás krol Judá zmyenił obyczáye y záchowánye w ſłużbye Bożey według náuki Joyádeſá ſwego miſtrzá/ y ſtárſſy też yego tákyeż. Przeto Pan Bog ſłał do nich proroki vpomináyąc ye w tym/ áby ſye záchowywáli według zakonu Bożego. A oni nye tylko czártom ſłużyli/ ále y proroki bili/ y zábili cnotliwego Záchariaſſá w koſcyele ſyná Joyádeſowego/ ktory ye vpominał á wyſtrzegał/ áby przeſtáli ſłupom czártowſkim ſłużyć/ nye pámyętáyąc Joás krol ná dobrodzyeyſtwo oycá yego Joyádeſá/ ktory go vchował y wychował od ſmyerći y od poniżenya/ á ná ſtolec krolewſki podnyoſł. A iż Pan Bog żadney złey rzeczy nye ćirpi/ przeto nań dopuſcił y ná wſſytko kroleſtwo yego nyeprzyyacyele wyelkye Syriany/ gdzye mu wſſytki Kſyążętá pobito/ ſam ſye áż ſkarby koſcyelnemi odkupił/ wpadł w chorobę w ktorey boleſc wyelką ćirpyał/ nye doſzło roku ſłudzy yego właſni zábili go/ mſcząc ſye krwye nyewinney Zácháriaſſowey/ pochowan w myeſcye Dáwidowym/ ále nye w grobye krolewſkim.

Joás zábit. Joachás vmárł. Joás krolem Samáriyſkim.

¶ Przed rokyem ſmyerći krolá Joáſá vmárł Joáchás krol Jzráelſki/ á w Sámáryey pochowan. Ná yego myeyſce wſtąpił ſyn Joás/ ktory pánował nád Jzráel lat xvj. á chodził drogámi Hieroboámowemi/ wſſákże nye ták zbytnye yáko yego oycowye/ bo myał oſobne záchowánye s proroki/ zwłaſſczá z Heliżeuſſem prorokyem.

Elizeus vmárł. Vmárły ożył.

¶ Tego czáſu roznyemogł ſye Elizeuſs prorok ſwyęty/ do ktorego przyſſedł krol Joas płácząc/ rzekł mu: Oycże moy tys yeſt woz Jzráelſki y woznicá yego/ yáko myę tu zoſtáwyaſs/ rádź o moim ſſczęſcyu. Kthoremu rzekł Elizeuſs/ przynyes łuk. A gdy przynyeſyono łuk y ſtrzały/ rzekł krolowi/ wycyągni łuk. A gdyż wycyągnął/ położył Elizeuſs ręce ſwoye ná ręce krolewſkyey á rzekł/ odewrzy okno ná wſchod ſłońcá. A gdy otworzono rzekł Elizeuſs/ wyſtrzel ſtrzáłę/ y wyſtrzelił. Rzekł Elizeuſs/ ſtrzałá yeſt wyzwolenye Páńſkye/ á ſtrzáłá wyzwolenya yeſth przećiw zyemi Syrſkyey/ y ſkáźiſs część zyemye Syrſkyey w Affek. Rzekł Elizeuſs/ weźmi ſtrzały/ á vderz ſtrzáłą w zyemyę wyelekroć. A gdyż yedno trzy kroć vderzył/ rozgnyewał ſye Elizeuſs rzekł/ bys był wyęcey rázow vderzył zwalczył by był Syryą/ ále iżeś yedno trzy rázy vderzył/ trzy rázy ye poráźiſs/ przeto ich nye wykorzeniſs. Vmárł potym Elizeuſs á pochowan podle Abdiaſſá. Tráfiło ſye iż nyektorzy chcieli pochowáć vmárłego/ boyąc ſye łotrzykow Moábſkich kwápili ſye y wrzućili vmárłego do grobu Elizeuſſowego/ á gdi ſye dotknął koſci yego ożył y ſtánął ná nogi. A ták nye tylko zá żywotá cudá czynił/ ále y po ſmyerći ten mąż ſwyęty Elizeuſs. Vmárł też krol Syriyſki Azáel/ ná yego myeyſce wſtąpił Benádáb wtory/ s ktorym czynił krol Jzráelſki Joas y trzy rázy go poráźił według proroctwá Elizeuſſowego.

Lat od ſtworzenya ſwyátá 4348.



Petrá miáſto

AMázyás ſyn Joáſow krolował nád Judą w Jeruzalem xxix. lat/ mátce yego imyę było Joyádá z Jeruzálem rodem. Ná przodku pánowánya ſwego pobił ty/ ktorzy byli przyczyną ſmyerći oycá yego/ wſſákże ſynom ich dał pokoy według vſtáwy Moiżeſſowey/ gdzye nápiſał iż ſyn oycowſkyey złoſci nye będzye noſił/ y záſyę ociec ſynowſkyey. Potym ſebrał woyſko ná Amálechity y ná Idumeyczyki/ y wywyodł ludzi ná pomoc zá pyenyądzye od krolá Jzráelſkyego ſtho tyſyąc. Záſtąpił mu prorok y rádził áby s ſobą nye brał Jzráelitow/ bo s ſobą noſili boſzki modlárſkye/ áby im dáli zwycyęſtwo. Y vczynił ták/ áczkolwiek był nye rad/ wſſákże poráźił Idumeyczyki y myáſto známyenite wzyął Petrę w Arábiey/ y żywych ludzi poimał x. tyſyąc/ ktore z gory pomyotał/ y wyele korzyſci otrzymał. Jzráelitom by

to nyemiło

to nyemito iż ye opuſcit/ przeto ſye do yego krain wezbráli/ wyele plonu pobráli/ y trzy tyſyące ludu zábili. Amázias po zwycyeſthwye opuſcit Bogá prawdziwego á bátwánow nábrat od Amalechitow/ y kochat ſye w nich/ ſłyſząc o nich iż ludzyom odpowyedzi dawáyą. Przyſtąpit k nyemu prorok rzekt mu/ yeſli nye przeſtányeſs tego poznaſs pomſtę Bożą. Grożit prorokowi krol/ przeto go Bog zárážit tym obyczáyem: Gdi byt ſtego zwycyęſtwá wpadt w pychę/ piſat liſti hárdemi ſtowy krolowi Sámáriyſkyemu Joáſowi/ áby mu poſluſſeńſtwo czynit yáko pirwſſym krolom czynyono Dawidowi y Sálomonowi lud dzyeſyąci pokolenya. Ktoremu záſyę Joás odpiſat zádawſſy mu gadkę táką: Byt ná gorze Libáńſkyey Cyprys/ do ktorego poſlat Oſeth/ áby mu corę ſwoyę dat w matżeńſtwo. Baczac to zwirzętá onego kráyu/ podeptáli Oſeth gnyewem. Tym ſye przyktádem ſpráwuy/ przeſtań ná ſwoim/ á nye wywabyay nyepotrzebnye/ bys nye vpadt á nye byt podeptan y z ludem ſwym. Przeczedſſy liſt Amázias rozgnyewat ſye/ ſebrat woyſko przeciw yemu Joás tákyeż/ potkáli ſye/ zyąt ſtrách Judſki narod áż vcyekli/ Amáziaſſá poimat/ myáſto Jeruzalem wzyąt/ potłukſſy muru tokći 400. koſcyot Boży wytupit/ ſrebro y ztoto y ine ſkárby pobrat/ krolá puſcit/ do Sámáriey ſye wroćit. Sſtáto ſye to krolowánya Amáziaſſá roku pánowánya yego lat xiiij. Vmárt pothym ná drugi rok Joás/ pochowan w Sámáriyey/ ná yego myeyſce poſádzon Jeroboám/ y pánawat nád dzyeſyącyą pokolenim przyktádem przodká ſwego drugyego Jeroboám ſyná Nabátowego/ wſſákże dat mu Pan Bog zwycyęſtwo nád Benadábem iż go poráżit/ y odebrat záſyę co byt ocyec yego Azáel pobrat yego przodkom/ według powyeſci Elizeuſſowey. Amázias po tym vpádku ſwoim byt wzgárdzon od poddánych ſwoich/ iż dla ſwey pychy vtrácit wyele ludu ſwego y ſkárbow. Thákyeż myáſto Jeruzalem dzyuráwe widząc/ ſmowili ſye nań pod przyſyęgą ſtárſſy yego. Baczac to krol vcyekt do Lachis. Poſláli potym zá nim wyelkoſc ludzi Rycerſkich á tám go zábili/ y przynyeſli ná konyu/ pochowáli w myeſcye Dawidowym gdzye przodkowye yego leżą.

Koſcyot złupyon. Joás vmárt. Jeroboám Izráelſki krol. Amázias zábit.

¶ Tego czáſu byt prorok Jonás/ o ktorym będzye niżey máto.

Lat od ſtworzenya ſwyátá 4377.



Ozias álbo Azárias ſyn Amazie/ krolowat nád Judą w Jeruzalem lath Lij. á byto mu przed tym lat xvj. Ten ſye cnotliwye záchowat w vprzeymoſci ſercá ſwego s przodku/ y według zakonu Bożeº przez Moiżeſſá vſtáwyonego poſtępowat/ przetho mu Pan Bog dat zwycyęſtwo/ iż okoliczne nyeprzyacyele porážit/ á ku trybutowi ye ſobye przymuſit/ mury y wyeże myáſtá Jeruzalem záſyę wyſtáwit y opráwit/ y wyele rzeczy poſpolitey dobrego vczynit/ potym y goſpodárſtwá ſye wyelkyego yąt/ dla czego oſtat ſye byt bogátym.

¶ Látá Oziaſſowego pánowánya xxvij. Jeroboam krol Sámáriyſki s ſwego ſſczeſcyą nye dzyękowat Pánu Bogu yedno ſwoim modtom/ w ktorych ſye kochat/ ofyáry czynit. Dla czego poſlat knyemu Pan Bog proroká Amos/ ktory mu pomſthę Bożą nád nim y nád ludem przepowyádat/ y ſkończenye żywota rychte. Styſſąc to krol Jeroboám zákazat mu wyęcey w ſwym kroleſtwye prorokowáć. A gdy nye chcyat ſłucháć w tym krolá (bo powyádat iż yą nye czynyę ſye prorokyem/ yedno páſterzem poſlánym od Boga) częſtokroć go kazat biyáć y przeſládowáć/ Vmárt potym rychto/ á w Sámaryey pochowan. Ná yego myeyſce wſtąpit ſyn yego Záchariáſs/ ktory tylko ſſeſc myeſyęcy pánowat w Sámáriey/ bo czynit ztoſc przed oblicznoſcyą Bożą/ przeto zábit od Sellum. Sellum po nim pánowat tylko myeſyąc w Sámáriey. Potym byli przez krolá lat xxiij.

Amos prorok. Vmárt Jeroboám. Záchariaſs zábit.

¶ Mánáhen Hetman ſłyſſąc iż Sellum zábit Záchariaſſá/ przycyągnąt z Rycerſtwem s Tárſu do Sámáriey/ zábit Sellum á ſam ſye krolem vczynit. A gdy przyyechat do Tábráin myáſtá/ myeſſczánye go nye chcyeli puſcić y przyyąć. On potym okoliczne poſádi woyowat y puſtoſſyt/ y myáſto oblegt. A gdi ye wzyąt/ okrucyeńſtwo nád

Mánáhen. Sellum zábit.

ſtwo nád myeſſczány y ludem poſpolitym vczynit/ ſcináyąc á dzyeci morduyąc. Potym ſye nań oborzyt Phul krol Aſyriyſki z wyelką mocą/ ále ſye mu odkupit ztotem á ſrebrem. Piſſą Zydowye iż mu też dat cyelce ztote ktore byty w Betel y Dan ktore chwalili/ ále káptani ich podrzućili myedzyáne poztoćiwſſy ye/ á ztote zátáili. Dla czego pobudzon w gnyew Syriyſki krol przeciw Izraelitom/ nye przeſthawat ſſkody czynić.

Rychto potym vmárt Mánáhen/ Pháceiá ſyn ná yego myeyſce wſthąpit/ krolowat w Sámáriey lat x. Czynit też wyele ztego przeciw Bogu y zakonowi/ przetho nań Bog dopuſcit iż go zábit Pháceiá drugi ſyn Romelie/ w Sámáriey ná wyeży krolewſkyey/ zábit też przy nim pyędzyeſyąt mężow z narodu Gálládithow/ á ſám ſye krolem vczynit. Pánowat dwádzyeſcyá lat/ też nye odſtępowat bátwochwálſtwá Jeroboámowego. ¶ Tego tho czáſu krol Aſſur Teglatfulaſſar przycyągnąt do kráin Izraelſkich z wyelką mocą/ zwoyowat wſſytki kráiny zá Jordanem rzeką/ y Gállileą/ y wywyodt trzy narody ludu Izráelſkyego w nyewolą do Aſyriey/ á to byt początek wyęzyenyá dzyeſyąci narodow Izráelſkich.

Fáccia krolRomelie ſyn Fáccia. Aſſur. Trzy narody wywyedzyono do Aſyriey.

Ozias krol Judá yuż w ſtarych lecyech będąc/ kochat ſye w wyelkoſci ludu Rycerſkyego/ ktorego myat trzy kroć ſto tyſyąc y oſmdzyeſyąt tyſyąc godnego ku walce/ rozſſykowawſſy ye ná woyſká ſwoye/ nyektore ku ſtrzelbye/ drugye ku ćiſkányu kámyenya s proc/ drugye s kopiámi/ drugye ku ſłużbye/ ták iż każdy ſwego poruczeńſtwá pátrzyt/ byt záwżdy gotow nyeprzyyacyelowi odeprzeć/ przeto w pokoyu pánowat gdy nyeprzyacyel baczyt gotowego. Pothym nye myſlit yedno o nabożeńſtwye/ á ták ná dzyeń ſwyęty wſſedt do koſcyotá vbrat ſye w káptáńſkye odzyenye/ czynit zapálne ofyáry ná ztotym ottarzu nye będąc kaptanem. Wyſtrzegat go ſtego Azáriaſs biſkup z inemi kaptany/ áby wyſſedt precz á nye czynit przeciw zakonowi Bożemu. Zágrożit im áby mu w tym dáli pokoy. Potym ſye oſtáto drżenye zyemye nád ſwą myárę/ ſłońce vderzyto ná yego twarz/ zárážon byt tredem/ á przed myáſtem roſpádto ſye pot gory/ y wyele inych znakow Boſkich byto. On w tym zámyeſſányu wyſſedt ſam z myáſtá/ chocyą byt wpadt w pychę/ vmárt w ſmutku/ pochowan w ogrodzye krolewſkim. Ná yego myeyſce wſtąpit Joátán.

Oziás zárážon tredem. Oziás vmárt.

Látá od ſtworzenya ſwyátá 4429.



Joáthán ſyn Oziaſſow krolowat po oycu nád Judą w Jeruzalem lath xvj. náſládowat dobrych vczynkow/ yáko ná dobre Kſyążę záleży/ Bożą chwatę wyodt według zákonu/ wſſákże gornych otthárzow nyechat ſpokoyem przeciw Moiżeſſowym vſtáwam/ ále ine rzeczy rządnye ſpráwowat/ przetho mu Pan Bog dat zwycyęſtwo nád Ammonity/ y tribut muſyeli mu dáwáć.

A gdy ſobye pokoy z nyeprzyacyelem vczynit/ myſl ſwoyę wſſytkę obrocit ku koſcyotowi Bożemu/ yakoby gi mogt co nalepyey wyſtáwić/ y vczynit temu doſyć gdi fortę przed koſcyotem ochędożną wyelkim koſſtem wyſtáwit/ ktora potym byta rzeczoną ozdobna fortá/ ktora potym po zwoyowányu nyeprzyyacyelſkim ſámá cáta zoſtátá/ murow y wyeż myeyſkich dobrze popráwit/ y drugye z gruntu podzyátáć dat Potym z wyelką pochwatą pámyęći vmárt/ w myeſcye Dawidowym z oycy pochowan. Na yego myeyſce Achás ſyn wſtąpit.

Joátáán vmart.



Lat od ſtworzenya ſwyátá 4445.

Achás ſyn Joátán krolowat nád Judą w Jeruzalem lat xvj. ze wſſech nagorſſy. Abowim opuſciwſſy prawdziwego Bogá/ Sámáriyſkye bátwány chwalit/ y czynit im ofyáry/ paląc ſyny ſwoye ku ofyerze ich. Przeto nań Pan Bog pobudzil Raziná krolá Syriyſkyego/ y Fáceyę

go/ y Fáceye Sámáriyskyego/ ktorzy go oblegli ná Jeruzalem y morzyli przez dłu gi czás. A gdy śnimi bitwę zwyodł porázon okrutnie/ poległo mu ludzi przez miecz sto y trzydzyeści tysyąc. Syn Záchariasz y Hetman yego tám zábici byli. A gdy sye

Obed prorok

krol Sámáriyski wrocił do domu/ zástąpił mu prorok Obed/ rzekł mu/ nye mnimay bys ty to wygrał/ ale gnyew Boży poráził Achásá dla yego grzechow. A thak yesli ludu tego nye puściss wolno/ poznass pomstę Bożą/ bo są twoi przyrodzeni. Przy-

Bárachiasz.

stąpił Bárachias do krolá rádził áby byli wolno precz pussczeni do swych własno-ści. Powtore gdi krol Syriyski s krolem Sámáriyskim obległ Jeruzalem/ zlękł sye Achás bárzo. Pothwirdził go Izáiasz y dawał mu dobrą rádę. Ale mu nye wye-rzył Achás/ áni chcyał známyenyá ssukáć od Páná Bogá/ ale posłał do krolá A-

Jeruzálem o-blęzono. Razyn zábit.

syriyskyego Teglátfulázár mowyąc/ yam yesth sługá twoy wybaw mye od krolow Izráelskyego y Syriyskyego. Potym krol Assur álbo Asyriyski zwoyował Syrią/ wzyął Dámássek y zabił krolá Razyn/ Dámásceny przesłał do murzyńskyey zyemye. Potym ná Izráeliti cyągnął/ wyele zyemye skáził y wyele ich wywyodł w nyewolą. Záyechał mu Achás y przynyosł mu wyelkye dáry pobrawssy skárby s kościołá Bo-żego/ dárował go y dzyękował że go wyzwolił od yego nyeprzyacioł. A gdi thám widzyał w Dámásku ołtarz/ spodobał sye mu/ posłał do Vriassá káptaná do Je-ruzalem aby mu táki vczynił. A gdi ták musyano vdzyáłáć/ wynyesyono ołtharz

Kościoł Boży spustossón. Fáceiá zábit.

myedzany ná połnocy/ á zegar snye° vdzyátano/ á ná nowym ofyáry czyniono wssel kye. Przysszedł ku tákyemu ssaleństwu iż kościoł Boży spustossył od swoich posług. ¶ Látha pánowánya Achásá xij. zábił Ozee Fáceye krolá dzyesyąci pokolenya/ á sam sye krolem vczynił/ á był to syn Belin/ á krolował ostáteczṅye lat dzyewyęć w Sámáriey. Też występował przeciw Pánu Bogu/ ácz nye ták bárzo yáko yego oy cowye/ bo roskazał był swym poddanym do Jeruzalem trzy razy w rok ku chwale Bożey ná czásy swyęte chodzić. Vmárł potym Achás/ pochowan w Jeruzalem ná

Vmárł Achás

osobnym myeyscu/ bo był wzgárdzon od wssytkich. Ná yego myeysce wstąpił Eze-chiasz syn yego.

Od stworzenya swyátá było lat 4461.



Ezechiász syn Achásow krolo-wał nád Judą w Jeruzalem lath xxix. dobry owoc ze złe° drzewá był/ kthory wnet pokáziwssy oycowskye modły ál-bo vstáwy nowe. Służbę Bożą y zakon przez Moizessá vstáwiony zásię do kościołá ludziem przywrocił y posthanowił/ myásto pokázone zásyę napráwił/ ręką prętką y spráwą dobrą y wsselką godnością wssytki oyce przessedł/ thákyeż y po nim żadny náden nye był s kro-low Judá. Pokáził gorne ołtarze/ leśne tá-kyeż/ węzá myedzyánego spalił ktorego áż do tego czásu lud Izráelski chwalił/ y ofyari za-palne czynił/ á proch yego wsypáł w rzekę Ce-dron. Pisał do synow Izráelskich áby sye przy wrocili ku służbye Bożey według vstáwy ko-ściołá oycow swoich stárich Moizessá/ Aaro-ná y inych. Potym sye z woyskyem ná Filistiny obrocił/ poráził ye y kráiny ich zwoyował áż do Gazy.

¶ Látá Ezechiassowego pánowánya iiij. Sálmánázár krol Asyriyski zebrał wyel-kye woysko przeciw Ozee krolowi Sámáriyskyemu/ wzyąwssy Sámárią sámego po

Salmanazar

imał y wyodł do Asyriey z wyelkością ludzi y s státki ich/ wssákże potym wykupyon y zstał sye ołdownikyem yego. A potym gdy sye mu sprzeciwił Ozee/ prosiwssy k so-bye krolá Egipskyego na pomoc Salmánázár/ przyciągnął do Sámáriey/ obległ myástho/

myásto/ leżał około nyego trzy látá. A gdy yą głodem ściśnął/ łacno yą otrzymał A ták látá pánowánya Ozee ix. wzyął Sálmánázár Sámárią ze wssythkim naro-dem Izráelskim/ y przywyodł do Asyriey w nyewolą syedm narodow Izráelskich/

Przenyesye-nye dzyesyąci pokolenya do Asyryey.

á przed tym było trzy wzyęto/ á posádził ye nád rzeką Gozan zá gorámi Medskimi y Perskimi/ á krolá w Niniwe w wyęzyenyu trzymał. Wywyodssy tedi Żydi s swo-ich kráin Sálmánázár/ przywyodł iny narod rozmáity álbo obywátele do Żydow-skich kráin do Sámáriyey/ á yesscze wyęcey z zyemye Assárádoch/ s Persyey od rze-ki Kuthá/ przeto byli wezwani Kutei/ Grecy ye zwáli Sámáriti/ Żydowye ye zwá li Jákobitás/ tho yesth podssczepyeńcy/ iż ye podssczepili syedząc ná ich myeyscu.

Kuthei. Sámárithi.

A gdy osyedli Izráelską zyemyę/ przepuścił ná nyę Pan Bog Lwy ktorzy ye zábiyá li. A gdy to powyedzyano krolowi Assurowi/ iż sye Bog Izráelski gnyewa o swoy lud. Posłał do nich káptáná Żydowskyego áby ich vczył posług kościelnych Izráel skich. Myeszkał on káptan w Bethel náuczáyąc Sámáritany zakonu ktory Moi-

Sámárytanie obrzázáni.

żess vstáwił/ támże im y obrzezkę vłożył/ á wssákże bogow swoich gornych nye opu-ścili. Tákże potym ci Kutei álbo Sámáriti/ kyedy sye dobrze Żydom wodziło liczyli ye sobye zá brácyą/ á kyedy źle nye chcyeli sye k nim znáć/ á Żydowye im też bárzo nie sprzyyáyáli. A tu sye spełniły wssytki proroctwá Jákobá pátriárchy/ Moizessá/ Jo

Konyec kro-lestwá Izrá-elskyego. Báálchwałó.

zue y inych prorokow/ iż Pan Bog Assurá posłe ná tákye kthorzy odstępuyą praw-dziwego słowá Bożego/ á do Báálchwalona sye vcyekáyą. ¶ Krolowáli Izráelitowye w zyemi Kánáneyskiey lat 261: myesyęcy vij. pod xviij krolow/ wssákże wyele ich było vcyekło do krolestwá Judá/ zwłasscza ci ktorzy pá-myętáli ná słowá Prorockye/ gdy im to przed tym powyádáli Eliasz/ Elizeusz y ini/ wyele sye ich też rozeszło po okolicznych kráinach/ á myeszkáli potym s Sámáritany.

Sennacherib

¶ Látá Ezechiassowe° xiiij. Sennácherib syn Sálmánázárow krol Asyriyski wzyą-wssy Sámárią/ y lud Izráelski wywyodssy/ puścił sye do Judee przeciw Ezechiasso wi krolowi Judskyemu/ y wzyął mu kilko myast. Posłał do nyego Ezechiasz do La chis mowyąc: Nyechay mye spokoyem/ wssák co ná mye vłożyss wypełnyę. J vło-

Assur. iiij. Kro. xviij.

żył nań trzystá funtow srebrá á trzydzyeści złotá/ y przysyągł Asur iż mu nye miał szkodzić. A gdy Ezechiasz ták wyelkyey summy nye mogł náleść w domu Bożym y swoim/ wzyął bláchy złote ktore był v kościołá we drzwyách przybił/ posłał Senná-cheribowi. Ktore wzyąwssy/ nád swoyę przysyęgę/ oblegli Jeruzalem przedsyę yeo

Tártán. Rápsácen.

Hetmáni Tártán y Rápsácen/ ktorzy woysko położyli nád potoczkyem stawku wirz chnyego v drogi/ gdzye tám wodę odyęli myástu. A gdy Ezechiassá ná rokowánie wyzywáli/ nye chcyał iść do nich sam/ ále posłał Heliachim biskupá Sobne y Joá-chimá pisárzá/ do ktorych mowił po Żydowsku Rápsáces wty słowá: O Ezechia to mowi wyelki krol Asyriyski do cyebye/ w co ty dufass iż sye yemu śmiess przeciwić/ yesli w krolá Egipskyego/ podpyerass sye trzciną/ yesli w swe° Bogá/ czemuss dru gich Żydow z ręku moich nye wybáwił/ yesli w lud swoy/ dam ci dwá thysyącá koni dármo/ á nye naydzyess myedzy swymi kroby ná nye wsyadł. Prosili pothym posło-wye áby mowili Syriyskim yęzykyem dla ludu pospolitego/ kthorego ná murze było dosyć słucháyąc. Przeto mowił Rápsáces głosem do ludu: Tho mowi krol wyelki Asyriyski/ vczyńcye tho co on wam roskaże ku swemu pożytku/ byścye swe go gno-yu nye yedli á swego moczu nye pili/ wynidźcye á przewyodę was do iney zyemye/ ktora yest podobna wássey. A gdy posłowye ty groźby powyedzyeli krolowi Ezechi-assowi przyssedssy/ rozdárł odzyenye/ záwiwssy głowę żałobą/ ssedł do kościołá Bo-żego/ posłał ty posły do Ezáissá tákyeż w żałobnym záwicyu/ przydawssy k nim ká-płany y stársse z ludu/ mowyąc mu: To mowi Ezechiasz/ dzyeń ten yest smutku ná-ssego y gnyewu Boskyego/ przeto modl sye ku Pánu zá ostátek Izráelskyego ludu áza vsłyssy głos twoy/ á pomści bluźnyenya Asyrianow. Rzekł Ezáiasz/ tho mowi Pan Bog Ezechiassowi/ nye boy sye/ otho ya posłę krolowi Asyriyskyemu duchá/ á

Rápsák odstąpił. Lobna.

wroci sye do swey zyemie/ y wyrzucę go myeczem s swey zyemye. Pothym odsthąpił Rápsák/ y ssedł do krolá swego Asyriyskyego kthory ná ten czás dobywał Lobny/ chcąc tym vmyslem dobyć Egiptu/ áby z wesołym triumfem zásyę obległ Jeruza-lem. Ale gdi vsłyssał krolá Murzyńskyego cyągnąć ná pomoc krolowi Egipskye-mu/ wrocił sye w smutku/ á w tym woyował krolestwo Judskye y obległ Jeruza-lem/ po

lem/poſławſſy pirwey liſti Ezechiaſſowi z wielką groźbą nie vććiwe, Ezechiaſs płákał/ale był pocyeſſon od Ezaiſſa mowyąc/iżci Pan Bog porázi twe nyeprzyyacyele. Pytał go Ezechiaſs co mi za ſnák tego da? Rzekł Ezaiaſs/ thobye powyadam znák wybáwyenya/trzecyego roku odſtąpi Sennacherib y nigdi ſye nye wroci/ á ty ſye ták ſpráwowáć bedzyeſs w tym czáſu/to yeſt w obleżenyu/ pirwſſego roku yedz co możeſs naleſć/drugyego roku yedz to co ſye ſamo rodzi bez prace/tho yeſt owoc/ trzecyego roku orz/ſyey/ żni zboże wſſelkye/á przeſpyecżnye yedzcye/ gdi nyeprzyyácyel vcyecze. Słyſſąc to Ezechiaſs był rád s pocyeſſenya teº. Obwárował thedy wzdroye przed myáſtem pirwey y potoki/áby cyekły do ſtáwku niżſſego/vczyniwſſy też yezyorko/do ktorego wodá záwżdi zyemyą cyekłá/áby myeli wode. A w Judee zákrył wzdroye áby Aſyyiáni wodi nyemyeli. A gdy Jeruzalem obległ Sennácherib/zábił Anyoł w nocy Aſyriánow 185. tyſyecy/áż vcyekł Sennácherib ſamdzyeſyąty do Niniwen/gdzye go tám ſynowye yego Adramelech y Sárázar w koſcyele Nezrách zábili myeczem/ y vcyekli do Armeniey. Wſtąpił ná yego mieyſce ſyn Aſſárádon. Potym Jerozolimſki národ wyſſedł z myáſtá/gonili nyeprzyyacyele biyąc/ y wyelką korzyſć pobráli złotá/ſrebrá/ſkárbow y żywnoſci. Krol Ezechiaſs/ acżkolwyek czynił ofyáry dzyekuyąc Pánu Bogu zá zwycyeſthwo/ wſſákże nye ſpyewał kántik ktore był ſpyewáć/zwykłe/powinyen/ przeto wpadł w chorobe. Vpomináł go Ezáiaſs mowyąc: Opátrz dom ſwoy/bo yutro vmrzeſs. Załował tego Ezechiaſs á nawyecey iż ſyná nye myał/ obroćiwſſy ſye do ſcyány vczynił modlitwe do Páná Bogá s płáczem/áby mu dał yákye przedłużenye żywotá dla potomká. Wyſłuchał Pan Bog prozby yego/poſłał do nyego Ezáiaſſá/ áby Ezechiaſs ſsthąpił do koſcyołá/á bedzye myał przedłużenye żywotá zá xv. lat/ y od Aſyriánow bedzye w pokoyu. A gdy mu to Ezáiaſs powyedzyał/żądał znamienyá tego Ezechiel od Bogá/ yeſli bedzye zdrow. Rzekł Ezáiaſs/áto známye obyeray ktore chceſs s tych/yeſli słońce dzyeſyeć godzin álbo ſłopnyow ma poſtępić ná zad/ czyli ná mieyſcu ſtáć. Obrał ſobye áby poſtąpiło ná zad dzyeſyeć ſłopnyow. Modlił ſye tedi Ezáiaſs ku Pánu Bogu zá Ezechiaſſem/ y ſtáło ſye ták. Kazał Ezáiaſs przynyeſć figow/ y pomázał Ezechiaſſá po twárzy/ y był zdrow. Sſtąpił thedi do koſcyołá trzecyego dnyá Ezechiaſs/modlił ſye Pánu Bogu y dzyękował zá wyelkye dobrodzyeyſthwo yego/áby mu też raczył dáć potomſtwo/ y vproſił yeſt.

Sennácherib zábit.

Ezechiaſs w chorobe wpadł.

Słońce ná zad poſtąpiło Ezechiaſſowi żywotá przedłużono.

Merodach.

¶ Tego czáſu Merodach krol Bábiloński poſłał liſty y dáry do Ezechiaſſá królá o przyyacyelſtwo ſpolne proſſąc/dla czego Ezechiaſs był rad y weſoł/okazał ſye przeſpyecżnym y weſołym goſcyom ſwoim poſłom onym/vkázuyąc im pokłádi ſwoye máſci y ine rzeczy w zámknyenyu ſwoim/ gdzye ſye nye godziło ludzi pogáńſkich puſſczáć. A gdi odyecháli poſłowye/ przyſſedł knyemu Ezáiaſs prorok mowyąc ku: Co tho byli zá goſcye á ſkąd á czego chcyeli. A gdi mu wſſythko krol powyedzyał/ rzekł Ezáiaſs/ przyydą ty dni iż krol Bábiloński pobyerze ty wſſytki rzeczy kthore s poſlem yego vkázował/ktore rzeczy oycowye twoi pochowáli w zákrite myeyſcá/ y s potomkow twych będą kleſſczeńcy v nyego ná dworze. Rzekł Ezechiaſs/ dobre yeſt słowo Páńſkye/nyecháy bedzye pokoy y prawdá zá dnyow moich. Potym vmyſł ſwoy obrocił áby myáſto Jeruzalem opráwił y ochędożył. Pothym vmárł odpocżywał w Pányе Bodze/máyąc lat wyeku ſwego Liiij. Pochowan w myeſcye Dawidowym v zámku Syon.

Karał Ezáiaſs królá Ezechiaſſá.

Smyerć Ezechiaſſá.

Lat od ſtworzenya ſwyátá 4490.

Manáſes ſyn Ezechiaſſow krolował w Jeruzalem lat Lv. ktory wyele złego czynił przed Pánem Bogyem/ bo zaſye wſſytki báłwány czártowſkye podnyoſł/ktore yego ocyec Ezechiaſs pokáżił/ták ná gorach yáko w leſye/ y przenyoſł báłwan do koſcyołá Bożego/ ſyná ſwego przewyodł przez ogyeń/kłányał ſye y chwałe czynił słońcu/gwyazdom/żywyotom y ołtarze im ſtáwyał w domu Bożym/ wyerzył we ſny/s czáry ſye obyerał/obrázy y ſłupy ſwyęcił/y narod Judą ktemu



iiij. Kro. xxj.

dá ktemu przywodził. Przeto mowił Pan Bog przez proroká: Otho yá przywyodę wſſytko złe ná Jeruzalem y nád Judą/iż ktokolwyek vſłyſſy/zábrzmi w vſſu yego/ á wycyągnę ná Jeruzalem powroz Sámáriyſki/y zgłádzę ye yáko s táblice. Rozłał Mánáſes krew nyewinną Ezáiaſſá proroká dzyádá ſwego mácyerzyſthego przed myáſtem v Syloe kazał piłą drzewyáną ná poły rozetrzeć. A gdi proſił w mękach by mu dano wodi pić/ nye chcyano dáć/ ſpuſcił mu Pan Bog kropye wody ná yęzyk y vmárł nye długo ćirpyąc. Vlice Jerozolimſkye poczyrwyenił krwyą nyewinną. Przeto Pan Bog przepuſcił nań królá Bábilońſkyego/ktori zwoyowawſſy Judeą/królá Mánáſen poimał y zwyązał/ y do Bábilonu przywyodł/ gdzye był w wyelkyey kaźni. A gdi przyſſedł k ſobye/vcyekł ſye do Páná Bogá Izráelſkyego/ y czynił pokutę/ vproſił v Bogá iż mu nyeprzyyacyel folgował á puſcił go záſye/ iż ſye wrocił ná ſwe króleſtwo do Jeruzalem. Vłożył ſobye pokutę pokáziwſſy modły czártowſkye/obrocił ſye záſye do Páná Bogá yáko yego ocyec czynił ták też y on/koſcyoł wychędożył/ myáſtho opráwił/ czynyąc dzyęki Pánu Bogu iż go z wyęzyenya wybáwił/ toż y ludu poſpolitemu kazał czynić/ y ſam do końcá ſwyęty żywot wiodł y ine tym przykłádem iſć pobudził. Potym vmárł w ogrodzyech ſwoich vććiwye pochowan/ myał lat wyeku ſwego Lxxiiij.

Ezaias zábit.

Vmárł Mánáſe.

Látá od ſtworzenya wſſech rzeczy 4545.

Ammon ſyn Mánáſe krolował nád Judą dwye lecye/ ini piſſą iżby xij. był báłwochwalcá y złoſciwy. Przetho nań Pan Bog dopuſcił iż go ſwoi ſłudzy w domu ſwym zábili/wſſákże lud poſpolity pomſcił ſye nád tymi co go zábili.

Lat ſwyátu było 4547.

Jozyás ſyn Ammonow krolował nád Judą w Jeruzalem lat xxxj. zá yego czáſu náſtał krol Bábiloński Nabchodnozor/ktory krolował lat xxxv. Jozyás tylko oſm lat myał gdi krolem zoſtał/ W tych młodych lecyech yego yuż ſye w nim okázowáły wſſytki cnoty yáko w náſtáłſſym męzu/ iż go może kłáſć myędzy przodki ſwoye z narodu Dawidowego/ yáko ſłońce myędzy gwyazdy/ bo ſye nye vchylił áni ná lewo áni ná práwo. Czwartego roku pánowánia ſwego yuż dziwne nabożeńſtwo w ſobye okázował/tákyeż ſpráwiedliwoſć/lud wſſytek od báłwochwálſtwá odwyodł/ á oſmego roku pánowánya ſwego wſſytko myáſto y krágine od báłwochwálſtwá wyczyſcił/iż go żadny znák pod nim nigdzyey nye zoſtał/ y w domyech z oſobná ſſukał by ktho kędi yákyego báłwánká álbo obráſká táyemnye nye záchował. Rozeſłał liſti po Żydoſtwye/áby dobrolnye z nabożeńſtwá ſkłádáli pobor ná opráwę koſcyołá/á porucżył tego doględáć kápłanowi wyelkyemu Helchiaſowi z inemi/ y ſtáłá ſye prętko opráwá koſcyołá wyernye/ á co zoſtáło pyenyędzy s poſpolitey kárbány/ſtego ſpráwyáli naczynia koſcyelne. Ten tho Helchias kſyęgi ſtáre Moiżeſſowe nálazł/ o ktorych yuż nye ſłycháli álbo też nye dbáli/ y poſłał królowi ku czytányu. A gdy ćcyono przed królem Deuteronomium/ rozdárł ná ſobye odzyenye/ſłyſſąc wyelką groźbe y przeklinányе ná ty kthorzy przeſtępowáli zakon Boży/ y dziwował ſye iż go Bog do thego czáſu w cáłoſci yeſſcze záchował ná zyemi.



IOSIAS

Helchias kſyęgi Moiżeſſowe nálazł.

Przeto roſkazał Helchiaſowi y inym roſtropnym/ áby ſye rádzili Páná Bogá/ yáko ſye ma ſpráwowáć z ludem ſwoim. Kthorzy ßli do Oldy prorokinye żony Sellum/ ktora myeßkáłá w Jeruzalem/ pytáyąc yey. Ktora im odpowyedzyáła: Tho mowi Pan Bog/ oto przywyode wſſytko złe co piſano w zakonie ná Jeruzalem/ y ná obywátele yego/ bo mye porzućili we wſſytkich pracach ręku ſwych/ á krolowi powyecye co tu was poſłał/ iż gdiżes ſłuchał piſmá zakonu mego y zlękłes ſye z vczynkow przodkow ſwych y vpokorzyłes ſye/ przedłużę tho złe za twego żywotá/ zbyorę cye w pokoyu do oycow twoich (á to ſye rozumye ná lud yego á nye náń/ bo ſam zabit był od krola Egipſkyego.) Słyſſąc to krol poſłał do wſſythkich powyátow ſwoich/ áby ſye zeßli wſſyſcy do Jeruzalem. A gdi ſye zeßli ćcił przed nimi kſyegi Moizeſſowe gdzye wſſyſcy ſłyſſeli/ y wzyął pokoy vmowy s Pánem Bogyem/ y przypędził wſſytek lud według vſtaw zakonnych ſye záchowáć/ czárowniki/ wieſſczki/ báłwany odpowyádáyące wſſytki wygłádził/ iż ich znák nye zoſtał/ thakyeż wężá myedzyanego oſtátki ſpalił/ ktorego był Ezechiaſs pirwey ſámego ſpalił/ gorne ołtarze/ dolne tákyeż/ ogniye/ Moloch/ Tofet/ konye ſłoneczne/ woz/ ktore byli wymálowáli krolowye w ganku koſcyelnym we drzwyach/ wſſytko wygłádził. Szedł też y do Betel krol/ á tám ołtarz ſpálił y s koſcyámi kaptáńſkimi y fáłſſywych prorokow/ wyyąwſſy ye z grobow/ tylko tego proroká w grobye nye ruſſano ktory ty rzeczy krolowi Jeroboámowi ná ten czás przepowyedał/ tákże obu w grobye nyechano y thego co go przypráwił o ſmyerć/ bo w yednym grobye leżeli/ á było to przed 361. lat zá Jeroboam pirwſſego krolá Jzráelſkyego/ ktory był dał then ołtarz vczynić. Thakże y w inych myeſcyech y kráinach vdzyáłał/ to yeſt w Samáriey/ w Efraim/ áż do Neptalim. Wrocıwſſy ſye do Jeruzalem vczynił tám wyelkąnoc/ wezwawſſy też kthemu tych ktorzy mogli vcyec z nyewoley Aſyriyſkyey/ á yuż tey wyelkyey nocy nye ſpráwyano było w Żydoſtwye yákoż zá Sędzyow.

¶ Potym trafiło ſye/ gdi Fáráo Nechao krol Egipſki walczył przećiw krolowi Aſyriyſkyemu/ bo yuż było wyele odſtąpiło kroleſtw od Aſyriey/ to yeſt Medi y Babiloni/ przeto yuż byli nye ták możni. A gdi cyągnął krol Egipſki do Kárchamis/ Joziás krol záſtąpił mu z woyſkyem/ bronyąc by nye ſſedł przez zyemyę Judá. Krol Egipſki poſłał do nyego proſſąc by mu nye przekazał do rzeki Eufraten cyągnąć/ przyrzekáyąc mu żadney ßkodi nie vczynić. Nye dbał Joziás przedſyę kniemu cyągnął. Poſłał do nyego Fáráo mowyąc/ Bog mye poſłał przećiw tym okrutnikom/ przeto ſye ſtrzeż pomſti yego/ á nyechay mye ſpokoyem. Joziás nye dbał ná yego proźbę cyągnął przećiw yemu s krolem Adremon: Przeto ſye tráfiło iż nc pirwey poſtrzelon y zábit ná polu Magedon/ ktorego płákał bez myáry Adremon krol/ kthory w ten czás pánował w Kárchamis. Piſſą nyektorzy iż tám gdzye zábit był Joziás drzewo y potoki wyſchły. Przywyezyon do Jeruzalem/ pochowan w krolewſkim grobye z wyelkim płáczem y nárzekánim ludu poſpolitego/ á nawyecey Jeremiaſs ktory piſał Trenos álbo Lámentácie/ ktore przy grobye krolewſkim ſpyewano.

Oldá prorokini. *Adremon.* *Joziás zábit* *Lámentácie.*

¶ Tu Pan Bog dał ná przykład tego krolá wſſem inym/ áby bez yáwney przyczyny á potrzeby myeczá ſwego ná kogo nye wznoſili/ gdyż Bog káżdego ná ſwyecye według ſwey woley ſwyętey ſpráwuye.



JOáchás ſyn Jozyaſſow po oycu krolował tylko trzy myeſyące/ bo dla yego złoſci przepuſcił náń Pan Bog/ iż go Nechao krol Egipſki poimał y do Egiptu wzyął w nyewolą/ á brátá yego ſtárſſego ná to myeyſce wſádził/ to yeſt Joákimá/ vſtáwiwſſy náń tribut dawáć káżdy rok ſto funtow ſrebra/ á yeden złotá.

JOakim przyyął kroleſtwo Jerozolimſkye nád Judą ná ktorym pánował lat xj. Ten był złoſciwy y bałwochwálcá wyelki/ ták iż s koſcyołá káptany wymyotał/ y proroká Vriaſſá zábił. Przeto Pan Bog dopuſcił iż go Nábchodnozor krol Bábilońſki zábit/ y cyáło yego z myáſtá Jeruzalem kazał wyrzućić pſom/ według proroctwá Jeremiaſſowego/ ktory go hámował od złoſci/

złoſci/ ále gdy nyedbał/ powyádał mu iż myał być yego pogrzeb yáko Oſłowy/ á tá przyczyná tego byłá/ iż mu hołdu nye dawał yáko był powinyen. Zá nyego wſſytkę Judeą Nábchodnozor zwalczył/ y wyele ludzi do Bábilonu z Jeruzalem y ze wſſytkiey Judee wywiodł/ gdzie też y Dániel prorok był wzięt z drugimi w niewolą.

Dániel.

JOakim álbo Jekoniaſs będąc trzy myeſyące krolem/ dał ſye dobrowolnye Nábchodnozorowi według rády Jeremiaſſá proroká/ ktore mu Bog był obyáwił iż Jeruzálem myáło być zborzono.



SEdechiaſs oſtáteczny krol Judá y Jerozolimſki/ ktory był od Nábchodnozorá ná to myeyſce poſádzon/ krolował lath xj. Ale iż był złoſciwy/ pyſſny/ báłwochwálcá/ Nábchodnozorowi ſye przećiwił/ przyſyęgę złamał/ y dáni nye dał. Przeto Nábchodnozor krol Bábilońſki/ przyyechawſſy z woyſkyem obległ Jeruzalem/ ták ye głodem morzył/ áż ſye muſyeli dáć xviij. dnyá myeſyącá Grudniá tám wyelkye okrucyeńſtwo vczynił nád nimi/ ſámemu Sedechiaſſowi oczy dał wyłupić/ dzyeći yego poſyec/ ſámego ſlepo do Bábilonu z drugimi w nyewolą wzyęto/ á to przeto iż nye chcyał Jeremiaſſá proroká ſłucháć/ ktory rádził áby ſye dobrowolnye dał/ owa ſye Pan Bog nád námi potym ſmiłuye/ o czym ſſerzey ſtoi niżey przy Jeremiaſſu proroku. Dzyało ſye látá od początku ſwiátá według niektorych 4600. ále według Kárioná 3373. A tu ſye dokończyły ſławne kroleſtwá potomkow Dawidowych/ prze ktore przyczyny álbo grzechy Pan Bog wye/ tylko ſye s piſmá náyduye iż dla ich dziwnych á wymyſlnych báłwochwalſtw/ też y dla tákomſtw/ cudzołoſtwá/ ſciſkánya vbogich/ nyeczynyenya ſpráwyedliwoſci/ tho Pan Bog przepuſſczał. ¶ Tákich ſye też y nam plág trzebá obawáć/ ponyeważ też y v nas thákich grzechow doſyć ſye náyduye/ ktemu ſłowá Páńſkye yáwne mamy/ gdzie mowi: Przenyoſę kroleſtwo do kroleſtwá inego/ iż nye chcyeli baczyć dobrodzyeyſtwá mego. Tákże to kroleſtwo Judá było lat Lxx. w Bábiloniyey/ wſſákże Pan Bog myał ſtraż nád ſwym ludem wſſędi. Abowim będąc tám prorok Dániel ſnimi/ náwroćił y vbłagał krolá Nábchodnozorá ku Bogu/ gdy ſye był ſtał dla báłwochwálſtwá zwirzęcyem/ ále Dániel proſił Páná Bogá by to od nyego odyął/ ktory to vczynił/ wnet báłwochwálſthwo krol odrzućił/ á ſłowo Boże przyyął z zakonem/ y był zdrow/ o czym w ſwyętim piſmye ſſerzey ſtoi v Dánielá proroká.

Okrutne zborzenye Jeruzalem. *Skończenye kroleſtw Judá.*

Ewilmerodach ſyn Nábchodnozorow/ ktori krolował po oycu/ wáżył krolá Żydowſkyego Jekoniaſſá/ y w poććiwoſci myał yáko krolá v ſyebye/ bowim ſye był dobrowolnye poddał/ według porádi Jeremiaſſá proroká/ á thák yeſſcze był záchowan w cáłoſci ten yeden potomek Dawidow.

Jekoniaſs.



BAltázár krol Bábilońſki po Ewilmerodachu był/ ktory báłwochwálſtwo Kaldeyſkye rozmnażał/ á ku wzgárdzenyu ludu Bożego/ kazał w kubki koſcyelne (ktore było z Jeruzalem pobrano) ſyedząc myedzy nyewyáſtámi winá nálewáć/ náſmyewáyąc ſye z Bogá Żydowſkyego/ á cześć czynyąc bogu Bábilońſkyemu. A ſtąd widzyał rękę piſſąc ná ſcyenye ty ſłowá Mane Tetelfares/ tho yeſt/ yuż czás przyſſedł zginąć krolowi Baltázerowi ze wſſytkim yego kroleſtwem. Wnet tey nocy przycyągnęli Medi y Perſowye/ Cyrus y Dárius/ wzyęli zamek/ miáſto y Báltázerá zábili á kroleſtwo wzyęli. ¶ Tu nam Pan Bog dawa znáć/ iż żadnego bluźnyenya przećiw ſobye/ tákyeż báłwochwálſtwá ćirpyeć nye chce.

¶ Tu ſye dokonawa pirwa Monárchia do krolá Perſkyego Cyruſá/ áczkolwyek Medi roſkázowáli w nyey wyęcey niż ſto lat od Aſyriyſkyey/ wſſákże yą ten Cyrus potym s Perſką zyednoczył/ wzyąwſſy Bábilon. Było lath od narodzenya Abráámá do Cyruſá krolá według Kárioná 1495.

Konyec Aſyriyſkyey álbo Mediyſkyey Monarchiey.

Rozdział Syedmnaſty o prorocech przednyeyſſych ſtárego zakonu.

¶ Jop/ Sámuel/ Dawid/ Heliaſs/ Elizeuſs/ Achias/ Semeiá/ Hieu/ Anáni/ Gád/ yuż ſą wyżſſey nápiſáni doſyć ſſeroce.

Jonás prorok

Jonás Prorok był czáſu Amáziaſſá krolá Judá/ ſyn wdowy yedney w Sárepcye/ ktorego Heliaſs wſkrzeſił od śmyerci wdowye przerzeczoney/ ſłużył Heliaſſowi prorokowi/ przeto mu Pan Bog dał duchá prorockyego. A gdy mu Pan Bog roſkázał iść do kráiny Niniwen/ áby kazał á opowyedał ludzyom ich vpádek zwłaſſcza miáſtá. Bał ſie tám iść/ przeto vciekł do Joppen. A gdy ſye mu



Niniwen.

Joppen. Társus. Cilicia.

ztráfiły okręty/ yechał do Társu myáſtá Cyliciyey. A gdy ná morzu wyátr gwałtowny powſtał/ żeglarze ſye polękli modląc ſye Bogu o wyzwolenye/ á Jonás ſye nye bał áni dbał tego. Puſſczáli loſy kim by ſye tho dzyáło nyeprzeſpyeczeńſthwo. Padł los ná Jonáſá/ pytáli go ſkąd yeſt á kędy chce. Powyedzyał iż yeſth prorok Boży/ powyedzyał też iż dla nyego tę nyeprzeſpyecznoſć máyą. Przetho yąwſſy go zá nogi y zá ręce wrzućili go w morze/ gdzye go nátychmyaſt wyeloryb połknął/ y vcichło im powyetrze. Będąc Jonás trzy dni y trzy nocy w żywocye rybyem w morzu Pontſkim/ modlił ſye ku Pánu Bogu ábygo raczył wyzwolić z głębokości morſkyey. Wyrzucżon potym z żywotá wyelorybyego ná brzeg/ thák iż ſye mu zdrowyą nye náruſſyło ná żadnym członku. Obaczył pomſtę od Bogá zá ſwoy wyſtępek nie poſłuſſny/ przeto proſił Páná Bogá áby mu ten grzech odpuścił/ ſſedł do Niniwen y kazał w poſrodku ich/ gdzyekolwyek był/ obyawyáyąc im plagę od Bogá po x xxx. dnyach. Wyerzyli mu Niniwitowye dáyąc myeyſce ſłowom yego/ y włożyli ſobye poſt/ vbrawſſy ſye w wory żáłobne. Wſtał tedi krol s ſtolcá ſwego/ włożywſſy ná ſyę żáłobę ſyadł ná zyemi/ zákazał ludzyom yeść y pić tákyeż dobytku/ ták długo ážby vcichł gnyew Páńſki. Widząc Pan Bog pokorną ſkruchę y pokutę ich/ ſmitował ſye nád nimi. Jonás gdy był pracámi vtrapyon/ z gnyewu modlił ſye Pánu Bogu proſſąc áby mu rychley śmyerć dał. Rzekł mu Pan Bog/ Mnimaſs by ſye to ſpráwyedliwye gnyewał? Wyſſedł tedi Jonás z myáſtá ſyedzyał w budzye ktorą ſobye vdzyáłał/ pátrząc ná myáſto co będzye ſnim Pan Bog czynił. A gdi było gorąco zrządził Pan Bog iż mu głowę zákrył bluſſcz álbo powoy wyroſły/ drudzy piſſą bánye/ s czego ſye rádował iż go chłodził. Potym záſyę zrządził robaká iż przegryzł błuſſcz áż poſechł/ y zrządził záſyę Pan Bog wyelkye gorąco ná głowę Jonáſowi/ s czego był vtrapyon/ nápoły zá mártwe leżał/ przeto mowił wolał bych vmrzeć niż żywoth. Rzekł mu Pan Bog/ mnimaſs by ſye to ſpráwyedliwye gnyewał á żądał śmyerći dla bluſſczá? Rzekł Jonás/ ſpráwyedliwy gnyew moy gdyż wolę śmyerć niż żywot. Rzekł Pan Bog/ ty ſye gnyewaſs o máłą rzecz o bluſſcz/ o ktorymes żadney prace nye myał ábyś roſł/ zá yednę noc vroſł/ zá yeden dzyeń zginął/ ya nye przepuſſczę Niniwen myáſtu wyelkyemu (to yeſt nye dopuſſczę złości) w ktorym yeſt ludzi bárzo wyele/ myędzy ktoremi żadny nye wye ná práwo álbo ná lewo. Przez tego Jonáſá Pan Kryſtus figurowan/ bo yáko Jonás trzy dni w żywocye wyelorybá leżał/ ták też Pan Kriſtus do trzecyego dnyá w grobye był.

Amos pro-



Amos Prorok z myáſteczká Tekue rodem/ był s páſterzkyego ſtanu/ ktorego Pan Bog poſłał do Sámáriey/ aby lud od bałwochwálſtwá odwrácał. Tám go Amázias krol rozmáicye karał y przeſládował. Potim ſyn Amáziáſow Oziás przebił mu ſkroni drzewem/ przywyezyon do Jeruzalem ſkąd był rodem á tám vmárł od they rány/ pochowan myędzy oycy. Jego ſwyęto bywa Kwyetnia. Piſał dzyewyęć rozdzyałow piſmá ſwyętego.

Ozeaſs prorok Beeri ſyn pirwſſy prorok myedzy mnyeyſſemi proroki/ był zá czáſu Oziáſſá krolá y zá yego ſyná Jonatan/ y krola Ezechiaſſá/ krolow Judá. Ten náwyodł krolá Ezechiaſſá iż modły czárthowſkye wyrzućiwſſy/ zakon Páńſki przez Moiżeſſá dány záſyę w Judá vſtáwił. Piſał xiiij. rozdzyałow piſmá ſwyętego/ pirwſſy ſye poczyna tymi ſłowy: Mowi Pan Bog do Ozee/ idź poymi żonę ſobye cudzołożną/ y tákowi też będą ſnyey ſynowye tobye/ bo zyemyá cudzołożąca/ będzye cudzołożona od Páná. Odſſedł tedi Ozee poyął żonę tákową/ corę Debelaim/ imyenyem Gomer/ ktora mu vrodziłá ſyná dano yemu imię z roſkazánia Páńſkyego Jezráel/ bo yeſſcze przez máły czás nawyedzę krew Jezráel nád domem Hieu/ á przeſtáć każę kroleſtwu domu Jzráelſkyego/ á w ten dzyeń połamyę ſtrzáły Jzráelſkye w dolnym kráyu Jezráel. Porodziłá mu záſyę corę/ y rzekł yemu/ day yey imyę bezmiłoſyerdzye/ po Żydowſku Lo Ruhama/ bo ſye wyęcey nye ſmituyę nád domem Jzráelſkim/ ále zápomnyenim zápomnyę ich/ ále nád domem Judá ſmituyę ſye/ á zbáwyę ye w Pánu Bogu ich/ á nye zbáwyę ich w myeczu áni w łuku áni w konyech/ tákyeż yezdzcoch. Odchowawſſy bezmiłoſyerdzye corę/ poczęłá záſyę ſyná/ dano yemu imyę od Páná Nyeludmoy/ po Żydowſku Loami/ bo nye yeſteſcye lud moy/ á ya nye będę Bog wáſs/ y będzye liczbá ludu Jzráelſkyego yáko pyaſek morſki bez liczby/ y będzye ná tym myeyſcu/ gdzye im będzye rzeczono nie lud moy wy/ będzye im rzeczono ſynowye Bogá żywego/ y zbyorą ſye ſynowye Judá á ſynowye Jzráelſcy ſpołu/ á poſtáwyą ſobye ſámi głowę yednę/ á wyſtąpyą z zyemye/ bo wyelki dzyeń Jzráelſki. ¶ W wtorym rozdzyale woła ná Jzráelſki lud áby ſye polepſſyli á pokutowáli á obrocili ſye ku Pánu Bogu/ ſlubuyąc pocyeſſenye dáć/ á nie miłoſyerne zá miłoſyerne myeć/ á nye lud moy zá lud ſwoy przyyąć. Też zminkę czyni prorok o nowym ludu. ¶ Piſſe ſwyęthi Jeronim w ſwoim wykładzye v Ozeaſſá ná przodku iż żadny prorokow wyrozumyeć nye może yedno kto ma duchá prorockyego. ¶ Jeſt yeſſcze tego Ozeaſſá wyęcey rozdzyałow piſmá ſwyętego/ ktore tu opuſſczam/ potrzebowáłyby inych kſyąg/ wſſákże będzyeli Bożá wola á ſtárſſych pomoc wydamy ye w rychłym czáſu. Vmárł Ozeaſs prorok Boży w Jeruzalem/ pochowan myędzy oycy.



Ozee .j.

Gomer.

Jezráel.

Bezmiłoſyerdzye.

Lo Ruhama.

Nyelud moy. Loami.

Joel prorok ſyn Fátuelá też zá tychże krolow był zá ktorych y Ozee. Piſał kſyęgi ze trzemi rozdzyały/ vpominá yąc narodi Jzráelſkye/ áby nye odſtępowáli ſłowá Bożego/ grożąc plagą Bożą/ á mowyąc iż wáſſę zyemyę zyedzą Robytki/ Chrząſzcze/ Mole/ rdzá y ina nędzá.

ABdiás kthory był záchował ine proroki dla Jezabel okrutney yáko przy Achab á Jezabel ſtoi. Piſał też piſmá ſwyętego rozdzyał yeden.



MJcheaſs prorok Demoráſthicki był zá czáſu krolow Judá Joatháná y Achaſá/á był áż do Ezechiaſſá krolá. Dwa ſye ich náyduye Micheaſſow prorokow/ był przed tym drugi zá Achábá krolá Sámáriyſkye°/ ktoremu był dał policzek Sedechiaſs fáłſſywy prorok/yákom piſał przed tym. Ale ten to Demeráſticki piſał oſm rozdzyałow piſmá ſwyętego.

NAum prorok był czáſu Joátán krolá Judſkyego/ Piſſe trzy rozdzyały piſmá ſwyętego. W pirwym mowi o gnyewye Páńſkim y o pomſcye przećiw Niniwen myáſtu wyelkyemu/ ktorzy ácż pokutę czynili ná roſkazányе Jonaſſá/ ále potym w wyętſſe grzechy wpádli. Przeto ná nyę dopuſcił iż ſą ſkáżeni od Nábchodnozorá.

ABákuk ten z roſkazánya Páńſkyego noſił Dánielowi yeśc gdy był myędzy Lwy wſádzon w Mediey od krolá Dáriuſá. Piſał trzy rozdzyały piſmá ſwyętego/ w ktorym gada ſye s Pánem Bogyem/ mowyąc o ſſczęſcyu złych á o nyeſſczęſcyu dobrych/ to yeſth iż Nábchodnozor będąc złym okrutnikyem y bałwochwálcą/przeſláduye y pobyera ludzi nyewinne á lepſſe nád ſię Przepowyáda też przyſcye Páná Kryſtuſa ná ſwyát. Mowi też przećiw pyſſnym/ łákomym/okrutnym y bałwochwálcom. Swyęto yego Lutego myeſyącá bywa.

DAniel Prorok z narodu krolow Zydowſkich był/ ten yeſſcze będąc dzyecyęcyem máluczkim bez mowy/ wybáwił Zuzánnę nyewinną od ſtárcow potwárnych. A gdi był wzyęt do Bábilonu z drugimi przez Nábchodnozora/ przez obyáwyenye Boſkye/ tráfił krolowi Nábchodnozorowi ſen álbo widzenye/ dla czego Krol zdumyenim wyelkim dziwował ſye yego roſtropnoſci w ták młodym



wyeku/y był czczon y wyelbyon od nyego/y dla nyego drugim żydom bárzo folgował/ktory go przed tym z oſkárżenya czárownikow kazał był w pyec ognyá wyelkyego/y ze trzemi yego przyrodzonemi wrzućić/ á to przeto iż nye chcyeli ſłupá yego chwalić yáko był przykazał Krol. Ale widząc iż mu ogyeń záſſkodzić nye mogł áni yego przyrodzonym/tym yeſſcze w wyętſſey cći był v nyego/ gdi w nim Boſką ſpráwę obaczył. Jáko ſye był ſtał wołem Nábchodnozor dlá nyedowyárſtwá ſwego/ ſtoi o tym v Dánielá ſſeroko w ſwyętym piſmye. Tákyeż gdy widzyał rękę piſſąc máne tetelfares Báltázár krol Nábchodnozorow ſyn/ nye mogł żadny tráfić áni wyłożyć tego piſánya yedno Dániel. Piſał kſyęgi proroctwá y widzenye ſwoye kthore widzyał/ troye pod Náb chodnozorem/ troye pod ſynem yego Báltázárem/ dwoye pod Dáriuſem krolem/drugye dwoye pod Cyruſem. Nye wſſytki kápitulá yego máyą Zydowye/ále v nas ma rozdzyałow xiiij. Vmárł w Mediey myeſcye/ pochowan w grobye ozdobnym ktory był dał ſobye vdzyáłáć.

Zophoniaſs

ZOphoniaſs prorok ſyn Godolie/ piſał thez czworo rozdzyełnya piſmá ſwyętego/mowyąc przećiw dwyemá narodom Jzráelſkim o ſkáżenyu Jerozolimſkim dla bałwochwálſtwá. Piſſe też o groźnym ſądzye Bożym/wſſákże záſyę ku oſtátku cyeſſy lud Jzráelſki yeſli ſye náwrocą ná drogę Bożą.



AGgyeus Prorok/przepowyádał náwrocenye Zydom z Bábiloniey/ y o zbudowányu koſcyołá Bożego/ tákyeż o náprawyenyu myáſtá Jeruzalem/ mowyąc iż przeto Pan Bog plagę ná nyę dopuſcił iż opuſcili dom Boży. Stey przyczyny Zorobabel y Jezus kapłan przyczynili ſye do thego. Piſał dwoy rozdzyał piſmá ſwyętego.

Zorobabel Jezus.

ZAchàriaſs prorok piſał xiiij. rozdzyałow piſmá ſwyętego o wyſwobodzenyu Zydowſkim/á o pomſcye ich nyeprzyacyoł. Thez y o pokornym przyſcyu Páná Kriſtuſá mowyąc: Otho krol twoy Jeruzalem vbogi przyſſedł ſyedząc ná Oſlątku Oſlice. Też vpominał Kſyążętha Jerozolimſkye z Aggyeuſem/áby opráwyali dom Boży. Po ſmyerći z Agyeuſem prorokyem w yednym grobye pochowan.

EZáiaſs wyelki prorok s prorokow/ ſyn Amoſá z rodu ſlácheтnego z Jeruzalem/ktorego ſwyęty Jeronim piſſe być za yeonego Ewanyeliſtę/ iż yáwnye o przyſcyu Páná Kryſtuſowym kłádzye o narodzenyu/ y męczenyu dobrowolnym/ y o wezwányu cudzego ludu/ to yeſt Krzeſcian ku wyerze Krzeſciáńſkyey. Woła thez ná Jeruzalem áby ſye vpámyętháli/ opowyádáyąc im plagę przyſſłą od Bogá/ nie żądáyąc ich ofyar kthore ſye mu yuż zbrzydziły. Był czáſu Mánáſeſá krolá Judſkyego/ y zá inych krolow w Jeruzalem. Piſał kſyęgi prorockye rozdzyelone ná xxxvj rozdzyałow/ s kthorych pirwſſy rozdzyał poczyna ſye wy ſłowá:



Widzenye Ezáiſſá proroká ſyná Amoſowego/ ktore widzyał nád Judą y Jeruzálem/ zá dnyow Oziaſá/ Joátáná/ Achaſá/ Ezechiaſſá krolow Judſkich.

¶ Słuchaycye nyebyoſá/ á przytoż pilnoſci zyemo/ iż Pan Bog mowi: Synym wychował y podwyżſſył/ á oni mną wzgárdzili. Poznał woł dzyedzicá ſwego/ á oſyeł yáſli Páná ſwego/ á lud Jzráelſki nye poznał y lud moy nye zrozumyał. Byedá narodu grzeſſnemu/ludu obcyążonemu złoſcyą/ náſyenyu złemu/ ſynom ſtráconym. Opuſcili Páná Jzráelſkyego y dothykáli go/ y odwrocili ſye ná zad. Ná czym was dáley kárác/przydawáyąc przeſtępowánya. Wſſelka głowá chora/ á wſſelkye ſerce troſkliwe. Od pyęty nogi áż do wirzchu głowy nye máſs ná nim zdrowya. Rány krwáwe ſine y opuchłe/nye ſą záwyązáne áni vleczone lekárſtwem/ áni pomázáne oleyem. Zyemyá wáſſá puſta/myáſtá wáſſe ſpalone ſą ogniem. Kráiny wáſſe przed wámi cudzozyemcy pozyráyą/á ſpuſtoſſoná będzye yoko ſkáżenim nyeprzyacyelſkim. A opuſſczoná będzye corká ſyońſka yáko budká w winnicy/álbo ſſopká w ogrodku/ á yáko myáſto ktore zborzone bywa. A gdiby był Pan záſtępow nam nye pozoſthánił plemyenyá (to yeſt ſwyętego) bylibyſmy yáko Sodomá/á podobni Gomorze. Słuchaycye ſłowa Bożego Kſyążętá Sodomſkye/ obáczcye zakon Bogá náſſego ludu Gomorſki. Co mi po wáſſych wyelkoſci ofyar/ mowi Pan Bog. Pełenem

ofyar ſkop

Ofyáry. Holocausta. Neomenie. Kal nde. Solenitates. Modlitwy.

ofyar skopowych y tłustosci ich/ á krwye wotowey y báránycy y kozłowey nye chcyał-łem. Goiscye przychadzali przed oblicze moye/ kto tego ssukał z reku wasshych/ abyscye depłali po syenyach moich. Nye obyathuycye wyecey ofyar prozno. Zapalenya ich mam w brzytkosci. Pełni myesyecznych wasshych/ y Sobot wasshych y swyat inych nye przyymuye. Złosliwe sa wasse spolne schody. Kalend (tho yesth pirwych dnyow myesyecznych) y swyat wasshych nye nawidzi dusshá ma. Sstały mi sye cyezkye. Sprácowałem sye nossac ye. A gdi bedzyecye rece wásse wznosić ku mnie/ obroce oczy od was- á gdi modlitwy rozmnozycye nye vslysse ich. Bo rece wásse pełne sa krwye. Vmyycye sye á czysci badzcye/ odtosscye złe rzeczy mysli wasshych od oczu moich. Przestańcye przewrotnosci/ á vczcye sye dobrze czynić. Szukaycye rozeznánya/ wspomagaycye vcisnyonego/ pomagaycye sirotce/ brońcye wdowy/ á przydzcye żadam á karzcye mye (v Zydow stoi bedzyem sye gadáć) mowi Pan. Bedali grzechy wásse yako czyrwony postaw/ zbyeleya yáko snyeg- á bedali czerwone yáko czerwyec/ yáko wełná byała zbyeleya. Bedzyecyeli chcyeć á mnye posluchać/ dobro zyemskye yesc bedzyecye. A yesli nye bedzyecye chcyeć mnye posluchać/ á ku gnyewu przywyedzyecye mnye/ myecz was pozrze- bo to vstá Pańskye mowya. Pisał drugye rozdzyały duchem swyetym o poczecyu pánny/ y o smyerci dobrowolney Páná Kristusá/ y wiele znakow powyedzyał przyscya yego. A gdi vpádek krolesthwá Judá opowyádał Mánásesowi/ kazał go przed Jeruzalem piła drzewyáná ná poły przethrzeć/ yákom pisał przy Mánásen. Ani myedzy proroki pochowan/ ále v potoká blisko stawu Syloe. Pisse Epifánius/ gdi był Sennácherib nyeprzyyacyel obległ myasto Jeruzalem/ á położył woysko swoye nád tym stáwem/ bráli w tym stáwye z yedne strone myesscżánye wode/ á z druga strone nyeprzyyacyele. Prosił Ezáiasz Páná Bogá áby wodá wyschłá nyeprzyyacyelom/ á im byłá w dostátku/ tákże sye sstáło/ á kremu nyeprzyyacyel porázon od Anyołá. Przeto mu tám grob pocciwy y kossthowny wystáwili na pámyatke yego dobrodzyeystwá.



Jeremiasz Prorok z wyelkich prorokow yeden/ syn Helchie s káptáńskyego narodu káptan z zyemye Bemiamin. Był zá czásu Joziasshá- Jekniasshá/ Joakima krolow Judá- prorokował áż do wzyecya Jeruzalem. Pisał ksyegi pismá swyetego rozdzyelone ná Lvj. czesci. Then gdi yessczе chłopyecyem był/ yáko swyete pismo mowi/ rzekł mu Pan Bog/ dałem cye zá proroká myedzy lud. Kthory rzekł/ ach ach ach Pánye/ nye vmyem mowić bo ya yesthem dzyecye. Posłał Pan Bog reke swoye/ á tknał vst yego mowyac/ áto ya dałem słowá moye w vscyech twoich. Y począł kázáć wstawssy ráno- y czestokroć tho czynił/ stoyac we drzwyach domu Bozego. Vkazał mu Pan Bog znáki zborzenya Jeruzalem przez widzenye tákye/ ktore opowyádał ludu wssemu od Bogá/ powyádáyac/ iż gdi mye spythał Pan Bog- widzisz co Jeremia? Rzekłem/ widze kogos stoyac z myotła przychyloná pilnye. Rzekł mi Pan Bog/ dobrzes obaczył/ ya to czuye y pilnuye słowá mego/ ábych ye wypełnił. Po wtore rzekł mi Pan Bog- widzisz co Jeremia? Rzekłem/ widze gárnyec goracy ktori przodkyem stoi od połnocy. Rzekł mi Pan Bog/ od połnocy otworzy sye złe ná wssytki ktorzy myeszkáya ná zyemi/ ábowyem ya wzowe wssytki krole od połnocy- á kázdi snich stolec swoy w bronach Jeruzalem postáwi/ y we wssytkich okregoch murow yego/ y we wssytkich myescyech Judá. Tákże sye sstáło/ iż Káldei przysshedssy od połnocy Jeruzalem zborzyli. Drugi znák vkazał mu Pan Bog gdy

Rozdzyał j. Myotłá. Gárnyec goracy. Od połnocy złe.

Rozdział rikł. Nabyodrek. Aichas. Báruch pisarz. Joakim krol. Sedechiasz. Łáńcuchy drzewiáne. Ananiasz fałssywy prorok. Figi złe y dobre. Gárnyec stłuczy.

Bog gdi mu rzekł/ idż do rzeki Eufraten á záchowáy tám nabyodrek (to yest pás co byo drá przepásował.) A gdi zásye poń sszedł z roskazánya Páńskyego/ nálazł gi á on zgnił niczemu sye nye godził. Rzekł mu Pan Bog/ thák zgniye pychá y w niwecz sye obroći Jerozolimska y Judska/ gdi ye zá rzeke Eufrathen wywyoda/ ktorzy/ mnye opusciwssy/ vdáli sye zá inemi bogi.

¶ Roku czwartego pánowanya Joáchymá/ mowił smyele ku ludu wssytkyemu w ganku koscyelnym: Już dawno wołam ábyscye sye polepsshyli/ á nye chcecye/ to mowi Pan Bog/ przywyode sługe mego krolá Babilońskyego/ v kthorego krolowye Judá beda w nyewoli- á dom ten (to yest koscyoł) y myásto ná przeklectwo bedzye. Pochwyćili go tedi Káptani y Prorocy y wssytek lud wołáyac/ godzyen áby vmárł smyercya. Wssákże Ksyazetá przysshedssy od krolá/ niedáli go zábiyáć- zwłasscza Aichas. Ale zámknyon osobno áby wyecey nye kazał. Rzekł do nyego Pan Bog/ weżmi ksyegi á pisz wssytko cos mowił od dnyow Joziasshá krolá.

Wezwał tedi k sobye Jeremiasz Báruchá pisárzá/ ktori z vst Jeremiasshowych pisał wssytki słowá Páńskye. Rzekł mu yessczе Jeremiasz/ yam yest w wyezyenyu/ ále ty idż á czytay cos pisał wssemu ludu- gdi sye zeyda w dzyeń postny. Czytał tedi Báruch w koscyele wssytki słowá ktore pisał- ludu pospolitemu/ áż sye wssyscy zdumyeli. A gdi czytał przed krolem/ syn Nátániego wydárł mu ksyegi y podárł- potym y spalił/ wssákże nyektorzy to nye zá dobre myeli. Kazał potym krol Joakim y Báruchá wsádzić/ ále ye Pan Bog zátáił. Kazał przedsye ine ksyegi pisáć Jeremiasshowi Pan Bog przećiw Joakimowey złosci/ ktorego ciáłá nie pochowa żadny.

¶ Potym przycyagnał krol Nábchodnozor/ Jeruzalem wzyał/ Joakimá poimał/ wssákże wroćił go vłożywssy nań tribut. Ktori potym słowá nye zdzyerzał krolowi Bábilońskyemu/ yáko wyzssey stoi/ spełniło sye proroctwo Jeremiasshowo.

Rzekł potym Pan do Jeremiasshá/ rzecż domowi Judá/ izasz yáko gárncarz garnce może czynić cáłe y zásye potłuc y zásye ine vczynić/ ya tákyeż nie moge vczynić- ábych was rosprosshył/ á zásye zwyesc/ gdi sye náwroćicye ku mnye.

¶ Sstáło sye roku czwartego Sedechiasshá krolá/ posłáli do Sedechiasshá- krol Edom/ krol Moáb y Tyrski/ krol Amoński y Sydoński/ áby dáni nye dawał krolowi Nábchodnozorowi nád vmowe. Nye rádził Jeremiasz Sedechiásshowi sye przećiwić Nábchodnozorowi. Y rzekł Pan Bog do Jeremiasshá/ vczyń sobye ssesc táńcuchow drzewyánych/ włoż ná sye yeden á pyeć posli piaći krolom przez ich posły przed Sedechiasshem/ á mow/ to mowi Pan- zyemye ty dał w moc Nábchodnozorowi- á ktoby go nye był poslusshen od myecza vmrze. A thák nye słuchaycye w tym wásshych prorokow ábyscye nye myeli służyć krolowi Bábilońskyemu. A w tym czásu zerwał táńcuch s sshyye Jeremiasshowi Ananiasz prorok fáłsshywy y złamał gi mowyac/ tho mowi Pan/ ták złamye yárzmo krola Bábilońskyego po dwu lat/ á przenyose zásye wssytki naczynya koscyelne do Jeruzalem. Rzekł Jeremiasz Amen- to yest Boże day by to było- ále Anánia/ iż mataß ludem/ zábiye cye Pan Bog/ á vmrzesz po dwu myesyacu- y vmárł. Zlekł sye Sedechiasz/ przeto posłał tribut krolowi Bábilońskyemu. Posłał też y Jeremiasz list potáyemnye do Bábilonu do wssytkich Zydow pobránych- áby sye tám sobili we wsselkye gospodárstwá y budowánya/ áby też zá te tám zyemye y zá krolá Bogá prosili/ powyádáyac im iż tám do Lxx. lat beda. Aby też nye wyerzyli fáłsshywym prorokom ktorzy tám myedzy wámi sa/ ktorzy was cyessa ábyscye sám rychło myeli przysc. Odpisáli zásye káptanom Jerozolimskim fáłsshywi prorocy z Bábilonu/ rádzac áby był wsádzon Jeremiasz/ ktory sám rádził ludu pospolitemu áby orali/ syali- żony poymowáli/ budowáli/ y wsselkye gospodárstwá czynili/ pissac przez listi áby sye ná swe myeyscá nye myeli wroćić- wyele sye ich ná pogáńska wyáre obraca stego rospáczu. Y czytał ty listi Zofoniasz przed Sedechiasshem przy Jeremiasshu. Rzekł Jeremiasz/ mowi Pan Bog/ náwyedze słowem dobrym ty ktorem posłał do Bábilonu/ á ná was ktorzyscye tu zostáli posle myecz y głod y mor/ położe was yáko Figi złe ktore sye yesc nye godza. Y powyedzyał im Jeremiasz znáki widzenya przez dwá kosshá Fig- w yednym złe á w drugim dobre/ dobre przywłasscżył tym ktorzy byli w Bábilonye/ á złe Sedechiasshowi y s tymi ktorzy zostáli w Jeruzalem. Rzekł yessczе do nyego idż á weżmi gárnyec- weżmyesz s soba stársse káptany/ y z ludu tákyeż/ á przed ich oczymá stłuczesz gi/ mowyac: Tho mowi Pan

mowi Pan Bog/ tak ſtłukę to myeyſce yáko ten gárnyec. Rozgnyewał ſye Fázur káptan/ vderzył Jeremiaſſá/ poimawſſy y wſádził do cyemnice ná dol. A gdi było ráno wywyodł go zá ſyę. A w ten czás mu mowił Jeremiaſs/ nye Fázur cyebye pan Bog názwał ále Pauor to yeſt boyaźń/ bo cye powyodą do Bábilonu zá gárdło/ á ty ſye bedzyeſs bał. ¶ Látá dzyewyątego Sedechiaſſowego pánowánya/ gdy z namowy krolá Egipſkyego Sedechiaſs nye chcyał dáć tributu Nábchodnozorowi/ przycyągnął do Jeruzalem dobywáć Sedechiaſſá z wyelką mocą. Rádził ſye Sedechiaſs Jeremiaſſá co ma czynić. Rzekł mu Jeremiaſs/ wynidź przećiw Nabchodnozorowi ze wſſythką rodziną ſwoyą dáyąc ſye mu w moc/ chceſſli być záchowan przy zdrowyu/ gdzye tego nye vczyniſs/ nye zoſtánye żyłá yedná twego narodu zdrowa. Káptani krzyknęli ná krolá áby ſye nye dał námawyáć Jeremiaſſowi mowyąc iż odſſedł od rozumu. A w thym czáſu krol Egipſki cyągnął z woyſkyem ku Jeruzalem/ áby wyzwolił krolá Sedechiaſſá od Nábchodnozorá. Słyſſąc to Nábchodnozor/ cyągnął przećiw yemu ze wſſytkim ludem od Jeruzalem. Widząc to w myeſcye lud poſpolity/ mowili/ zmyeni ſye proroctwo Jeremiaſſowo/ átho Nábchodnozor vcyeka. Ale Jeremiaſs głoſem powyádał iż ma być poiman Sedechiaſs á do Bábilonu będzye powyedzyon y s ſyny. A w tym Jeremiaſs oſyodłał Oſlá yechał do myáſteczká ſwego Anátoth/ dwádzyeſcyá ſtáyan od Jeruzalem. A gdi wyyeżdżał z brony/ ſtroż go zádzyerżał Jeriás mowyąc/ do nyeprzyacyoł chce vcyec/ y przywyodł go przed Kſyążętá káptáńſkye. Ktorego vbili y do cyemnice wſádzili v piſárzá Jonáti. ¶ Zwycyężywſſy Nábchodnozor krolá Egipſkyego przycyągnął záſye do Jeruzalem. Widząc Sedechiaſs wſſytki znáki z tego ktore Jeremiaſs powyádał/ kazał go wypuſcić/ rádząc ſye go táyemnye co ma czynić dáley. A gdy mu rádził dáć ſye dobrowolnye/ nye chcyał go w thym Krol ſłucháć mowyąc/ choć bych ya to chcyał vczynić nye dopuſci mi poſpolſtwo. Wſádzon záſye Jeremiaſs do inego wyęzyenya/ y odłożono mu obroczek máły ná żywnoſć káżdi dzyeń krom warzey. Będąc Jeremiaſs ná wirzchu w wyęzyenyu/ wołał głoſem wyelkim/ iż wſſyſcy pogîną przez myecz y głod/ ktorzy ſye w myeſcye záwrzeć chcą y s krolem. Przyſſli tedi ſtárſſy káptani y drudzy do krolá proſſąc áby Jeremiaſs był zábit/ mowyąc trwoży poſpolity lud á czyni złe ſerce/ potym ſye poddádzą nyeprzyacyelowi z yego powyeſci/ á baczymy dobrze iż yego proroctwo nye zgadza ſye z Ezechielowym/ bo Ezechiel powyádał będąc w Bábiloniey/ iż krol Sedechiaſs nye vyrzy Bábilonu/ á ten powyáda iż będzye wzyęt do Bábilonu. Krol rzekł/ wſſák go macye w mocy czyńcye ſnim co chcecye. Wzyęli potym Jeremiaſſá á włożyli do Jezyerzyſká błotnego Helchiaſſowego/ áby ſye tám ſam zádusił/ á ſyedzyał w nim do gárdłá/ gorzey nizliby ſmyerć podyął. Przyſthąpił do krolá Abdemelech Murzyn kleſnyec á rzekł/ przyprawili cye o grzech ſtárſſy twoi/ iżes męża Bożego nyewinnego dał im w moc. Rzekł krol/ weźmi s ſobą xxx. mężow á wycyągnicye go thym rychley niż vmrze. Tákże vczynił. ¶ Potym głod wyelki ſſtał ſye w myeſcye gdy nye doſtáło ſtráwy/ ták iż mátki ſwoye dzyeci yádły. A gdi z myáſtá krol vcyekał ná puſſczą poiman y przywyedzyon przed krolá Bábilońſkyego/ tám mu dał wyłupić oczy á ſyny poſyeczono y inye przyyacyoły/ y ſlepo wyedzyon do Bábilonu w táńcuchu. Spełni to ſye proroctwo Ezechielowo/ ktory powyádał iż nye vyrzy Bábilonu. A thák yedennáſtego roku Joakimá á Sedechiaſſowego trzecyego wzyęto Jeruzalem/ y potłuczono muri yego/ y dom Boży/ ktory był yeden táki ná ſwyecye ſpalono/ ſkárby pobrano/ káptany poſyeczono y wyelkye okrucyeńſtwo nád ludem poczynyono. Słyſſąc Nábchodnozor o Jeremiaſſu proroku/ iż ſye ták ſſtáło yáko powyadał/ kazał go z wyęzyenya puſcić/ bo go byli káptani wſádzili nád wolą krolewſką/ kazał go żywnoſcyą opátrzyć y inym doſtátkyem. Mowił mu tedi Nábuzárdá Hetman krolá Bobilońſkyego chceli ſnimi do Bábilonu przy ſwych przyyacyołoch/ chceli też ná myeyſcu zoſtáć/ puſcił go dobrowolnye/ ine wſſytki zábrano w nyewolą do Bábilonu/ tylko nád rzemyęſniki co winnice opráwyáli y ine goſpodárſtwá opátrzáli/ przełożono Godoliaſſá Káldeyczyká. Potym Jeremiaſs przez dzyęki wzyęt był od ſwoich do Egiptu/ y był tám zacnym prorokyem. A gdi im o bałwochwálſtwo groził/ vkámyonowáli go v Thafny/ gdzye zá Moiżeſſá krol Fáráo myeſſkał/ thámże pochowan.

Fázur Jeremiaſſá vderzył.

Anátath.

Jeriás ſtroż.

Jeremiaſs w błocye.

Abdemelech.

Godoliás.

pochowan/ Ale Egipcianye pamyętáyąc ná yego dobrodzyeyſtwo/ iż im ſwoimi modlitwámi Węże y Kokodrille yadowite odpędził. Wyelbili go zá yednego ſwyętego koſcyoł yemu poſtáwiwſſy. ¶ Ten to Jeremiaſs/ o ktorym piſſą nyektorzy iż Egipczykom powyedzyał/ zwłaſſczá krolom ich/ iż ich bałwány vpádną gdi pánná porodzi. Steyże przyczyny káptani ich málowáli w koſcyelech ſwoich pánnę z dzyecyęcyem/ dáyąc yey chwałę. Ten też Jeremiaſs/ bacząc iż myał być koſcyoł Boży ſkáżon w Jeruzalem Arkę Páńſką teſtámentu záchował s tymi rzeczámi kthore w nyey były/ w yedney opoce/ ná kthorey pálcem nápiſał imyę Páńſkye Tetragrammaton/ á to myeyſce obłok zákrył/ iż go żadny człowyek yeſſcze nye tráfił áż do tego czáſu/ á tá opoká yeſt ná puſſczy myędzy dwyemá gorámi/ gdzye Moiżeſs leży y Aaron. Myał też rzec Jeremiaſs/ wſtąpił Pan Bog s Syonu do nyebá/ pothym w mocy wyelkyey przyydzye/ á będzye známyę bytnoſci yego kyedi wſſytek lud drewno chwalić będą. Rzekł też iż tey Arki żadny nye będzye mogł ruſſyć yedno Aaron/ y tablic ſnyey nye wyymye żadny yedno od Bogá wybrány Moiżeſs/ czáſu z mártwych wſtánya tá ſkrzynyá wynidzye z opoki/ á będzye położoná ná gorze Syon/ á zgromádzą ſye do nyey wſſyſcy ſwyęci. O tymże też Jeremiaſſu piſſe Epifanes iż Alexender wyelki gdi był w Egipcye/ ſłyſſąc o znákoch Jeremiaſſowych y o proroctwach/ wzyął go ſtámtąd do Alexándriey/ á tám go poććiwye pochował.

¶ Wroćiwſſy ſye Nábchodnozor do Bábilonu z ludem Zydowſkim/ y s korzyſcyą wyelką ſrebrá y złotá/ dobytká/ y z naczynim koſcyelnym. Po nyektorym czáſu będąc weſoł z goſcmi ſwymi/ piyąc s kubkow koſcyelnych/ kazał przywyeſć Sedechiaſſá/ roſkazał też ſługom ſwym krol Bábilońſki/ áby mu dáli trunek pothayemnye przyprawny coby mu żywot rozwyązał. A gdy wypił nye mogł go zádzyerżeć wyłał gi przed nimi. Smyali ſye wſſyſcy/ wſádzon záſye do wyęzyenya/ gdye tám od wyelkyey boleſci vmárł.

Smyerć Jeremiaſſá.

Sedechiaſs vmárł.

Ezechiel Káplan y Prorok Bábilońſki/ ſyn Buzy kápłáná/ ktory też był wzyęt do Babiloná s krolem Jekoniaſſem. Piſał kſyęgi prorockye rozdzyelone ná xLviij. części Myedzy inemi proroki nadziwnyey ſye ſnim Pan Bog obchodził/ vkázuyąc mu tráfne znáki ſkáżenya Jeruzalem/ y ludu Jzráelſkyego vdręczenye rozmáite. Napirwey widzyał czworo zwirząt/ máiąc iedno ſnich oſobę człowyeczą/ drugye orlą/ trzecye wołową/ czwarte Lwyą. Pozor ich yáko węgle roſpalone álbo lámpy gorąyące/ á o czthérzech ſkrzydłach káżde/ y o czterzech rękoch/ yedny ná zad/ drugye ná przod/ nogi proſte/ pyęty yáko v cyelcá myeli/ po czterzech ſthronach były przy nich kołá/ kthore ſye też duchem ruſſáły yáko żywe/ kyedi zwirzętá ſtały tedi też y kołá/ á kyedi też zwirzętá ſſły tedi też y kołá. Koſcyoł náſs Krzeſciyáńſki wykłáda to być Ewányeliſti ſwyęte. W trzecyey części piſſe/ iż widzyał áno ręká Boża byłá ſcyągnyona do nyego/ dzyerżąc kſyęgi rozwinyone/ ná ktorych nápiſano nárzekánye/ płácz/ y byedá. Y rzekł ku mnyę Pan/ ſynu człowyeczy zyedz ty kſyęgi. Y odwroćiłem vſtá ſwe/ á nákarmił myę tymi kſyęgámi/ ſſthálo mi ſye w vſcyech ſłodko yáko treſć myodowa. Rzekł mi záſye Pan Bog/ ſynu człowyeczy weźmi cegłę/ położ yą przed ſobą á wyriſuy ná nyey myáſto Jeruzalem pod ſpoſobem oblężenya/ tákyeż ſſáńcow dzyáłánya/ ſtrzelby y woyſká poſtáwyenya/ y oblężeſs ye/ známyonuyąc dom Jzraelſki. A ty ſpáć będzyeſs ná boku lewym/ á położyſs złoſci domu Jzráelſkyego ná nim/ przez dni 390. dzyeń zá rok poczytáyąc. Wypełnit



Ewangeliſte

Widzanie Ezechielowe.

Rozdział iiij.

pełniwssy to/ będzyesz záś sye spał ná prawym boku/ przyymuyąc złosci domu Judskiego czterdzyesci dni/ dzyeń zá rok poczytáyąc/ á prorokowáć będzyesz przeciw Jeruzalem/ á zwyązałem cye iż sye nye obrocisz ná drugi bok/ poki nye wypełnisz dni oblężenya twego. A ty weżmi sobye Pssenice/ Jęczmyenyá/ Bobu/ Soczewice/ Jágyeł/ Wyki/ włoż to w yedno naczynye/ y nádzyáłay chlebá albo plackow według liczby dni/ w ktorich leżeć będzyesz ná boku twym 390. pożywáć tego będzyesz pod wagą/ tákyeż wodę będzyesz pił pod wagą/ od czásu do czásu. A płacek ktory będzyesz yadł przykriy (drudzy pissą vpyecz) taynem człowyeczym przed oczyma ich.

Widzenie trásne.

Vcisk przez głod.

Rzekł Ezechiel/ ach ach Pánye Boże/ dusszá moyá nye yest pomazaná/ nye yadłem yessczе scirwu nyeczystego áż do tego czásu. Rzekł ku mnye/ otom ci dał łayno wołowe myásto człowyeczego/ ktorym tobye chleb albo płacek vpyeczesz. Wypełniło sye to w ludu Judá będąc w obleżenyu Jerozolimskim/ co tu prorok pisse o sobye.

¶ Przysszedł potym poseł do Bábilonu/ powyádáyąc zborzenye myásthá Jerozolimskyego/ wytupyenye y zápalenye koscyołá Bożego. Nárzekáli Żydowye mowyąc: zginęłá nádzyeyá násszá/ yuż nye powstányem. Rzekł im Ezechiel/ to mowi pan Bog gdy będę v was poswyęcon zbiorę was s pogan á przywiodę do zyemye wásszey/ y wyleyę ná was wodę czystą. A gdy widzyał kosci ná polu leżąc/ rzekł mi: átho dam do tych kosci żyły y vrossczę myęso ná nich/ y sstał sye głos gdi przysthąpiły kosci do kosci/ y rzekł Pan: Wołay do duchá od czterzech wyátrow. Y sstáło sye ták/ iż stánęły ná nogach swoich/ á sstał sye wyelki zastęp ludzi. Y rzekł Pan/ ty kosci yest dom wssytek Izráelski.

Znák z martwych wstánya.

¶ Látá xxv. przyscya Ezechielá do Bábilonu/ karał Ezechiel słowy występny lud przeciw Bogu/ zwłasscżá z narodu Dán y Gád/ y vczynił nád nimi wyelki znak gdi ich syny y dobytek węzowye pomorzyły. Powyádał im też iż ty dwá narodi przerzeczone nye myáły sye wrocić do zyemye własney záś. S tey przyczyny rozgnyewawssy sye/ rostárgáli go końmi po kámyenyu/ tákże bez mozgu pochowan ná polu Máálim w grobye Sem y Arfáxát. Ten to prorok powyádał Żydom y dawał znák/ kyedi rzeká Kobár wyleye wthen czás poydą do zyemye swoyey Jeruzalem. Schadzáło sye wyele ludu do nyego do tey rzeki/ kthore przepráwyał po wirzchu wodi nogámi suchemi ná drugą sthronę. A gdi ye pogáni chcyeli gonić/ záwżdy potonęli. Też nyegdi przez yego modlitwę wyelkosć ryb przystępowáło do brzegá a karmił ludzi imi/ y wyele inych znákow swyętych czynił.

Smyerć Ezechielowá.

Cudá Ezechiel dzyáłał.

Ezdrás Prorok y Kápłan z narodu Lewi y Aaronowego czásu Artáxersesá krolá Perskyego/ przysszedł do Jeruzalem z drugim towárzystwem/ ktorych było w liczbye 1700. áby záś koscyoł Boży przez nyeprzyyacyele skáżony nápráwili. Dopuscił mu krol Artháxerses zá yego dobrym záchowánim ná czás od syebye wynidź z dobrą pomocą y dáry y listi ku pomocy do wssytkich kráin swoyego páństwá. Aczkolwyek ich wyele było ktorzy krolowi rozradzáli myenyąc/ iż záś Żydowye będą przeciwni yáko bywáli przed tym/ gdi myásto y koscyoł nápráwyą w Jeruzalem. Ale on thego nyedbał. Przysszedssy do Jeruzalem koscyoł Boży wyelkim nakłádem záś wystáwili/ zakon Moizessow vstáwili/ áczkolwyek ksyęgi pisáne zakonu Bożeo były spalone przed tym przez Káldeyczyki/ wssákże Ezdrás wssytki ksyęgi Moizessowe y ine znowu ná pámyęć nápisał/ przeto był rzeczon prętki pisarz. Then też Żydy pisáć náuczył od práwey strony do lewey/ bo pirwey pisáli od obu końcu/ yáko gdi orzą rolą. Dał też krol Artáxerses Longimanus moc Ezdrásowi vstáwyáć Sędzye w Jeruzalem/ y ine vrzędniki ná swoyę wolą/ tákyeż káráć y odmyenyáć występne/ zwłasscżá kápłany ktorzy dopusscżáli ludu pospolitemu w błędzye myeszkáć/ gdi pogáńskye y z rodzonych żony poymowáli/ tákyeż vstáwy koscyelne porzucili byli. Kazał tedi Ezdrás chodząc do nich/ áby żony pogáńskye porzucili á ine s swego narodu poymowáli/ też áby zákon Páński przez Moizessá vstáwyony záś przyięli/ y vczynili ták. Żydowye myenyą być Ezdrasszá Málachiasszem/ y swyęty Hieronim ná to przyzwala.



Obiczay pisánya.

Neemiasz pro-

Neemiasz Prorok był thez piwnicznym v krola Artáxersesá. A gdy yednego czásu w Susis ná zamku słyssał pyelgrzymy po Żydowsku mowyąc wywyedzyał sye od nich/ co sye dzyało z myástem Jeruzalem. Ktore powyádáli być w wyelkim vdręczenyu przez totri ckoliczne/ bo yessczе nye było w obronye po zborzenyu y potłuczenyu murow. Przeto Neemiasz rozdárł ná sobye odzyenye y płákał/ wołáyąc do Páná Bogá o wspomożenye/ áby myástu oyczyznye yego dopuscił s pokoyem być. Gdi thedi v stołu podawał wino krolowi/ vkazał smutną twarz. Rzekł mu krol/ czemus thák smucyen? Powyedzyał/ iż myeysce oyczyzny moyey Jeruzalem/ yest w wyelkim vcisku/ przeto prossę yeslim łáskę v cyebye nalazł áby myę tám posłał/ á będę oprawyał myásthá s przyyacyołmi swemi. Rzekłá krolowa syedząc podle krolá/ á kyedyś záś przyydzyesz? Rzekł ná vstáwyony czás. Dopuscił mu też tego krol Longimanus/ áby sszedł do Jeruzalem y dał mu listy zá rzekę do Ksyążąt/ ná ktorych przykázuye áby poczciwość wyrządzáli Neemiasszowi. Przywyodł s sobą Neemiasz wyele ludu Żydowskyego z nyewoley do Jeruzalem/ gdzye tám mowił pospolitemu ludu sebránemu/ podźmy á wystáwimy mury myeyskye/ bowyem ręká Boża nád nami yest/ á słowo krolewskye.



¶ Opráwił tedi Neemiasz mury Jerozolimskye gdzye było potrzebá forthy y ine obrony/ s kápłany y z ludem pospolitym według możnosci káżdi swey/ zá dwye lecye myesyęcy czterzy/ mało yedząc y spyąc z wyelką prácą y kłopotem. Abowim gdi murowáli/ káżdi musyáł w yedney ręce dzyerżeć cegłę álbo kámień/ á w drugyey miecz. Połowicá ludu we zbroi stałá przed myástem/ á połowicá murowáłá. A gdi dostátku nye myeli/ pozástáwyáli winnice y role y sługi ná to. A gdi dokończyli/ zápowyedzyał Neemiasz lichwę w Żydostwye/ áby dáley nye byłá. Przeto musił káżdi wrácáć co kto myał czyyego w zasthawye dobrowolnye/ á krolewski dochod obrocił ná opráwę myástá. Zayrzeli mu tego drudzy y przesládowáli go pissąc do krolá/ iż sye sam krolem czyni/ y mysli sye krolowi przeciwić skoro myástho opráwi. Ale krol nye chcyał dáć myeysca powyesci/ bo Páńska ręká byłá snim. A gdi myástá dokonáli kazał sye wssytkim zbyeżeć do Jeruzalem/ swyątosci koscyelnych vżywáć/ ofyáry czynić/ y ine posługi. A gdi nye myeli ognyá Boskyego/ ktory był z nyebá sstąpił ná zápalenye ofyáry. Náłazł Neemiasz ten ogyeń/ ktory był Jeremiasz záchował w wále Jozáfát czásu zborzenya Jeruzalem/ popyoł y ine swyątosci/ ktoremi potym posługi czynili koscyelne. A gdi przysszedł czás kuczkom/ to yest gdi pod chrosthem syedzą/ przynyosł Ezdrás ksyęgi zakonu pisánya swego/ y czedł wstąpiwssy ná wschod drzewyány przed wssytkim ludem v forty wodney/ od ráná áż do wyeczorá. Płákał tedi lud Żydowski gdi słyssеli/ iż Bog roskazał áby byli od ich zgromádzenya/ to yest od koscyołá/ wyrzuceni Moábite y Ammonite/ ábowyem sye yuż byli snimi pomyessáli. Odrzućiwssy tedi od syebye cudzozyemce/ á ná oczyscyenye vsthawili wyelki post/ to yest od godziny do godziny nic nye yeść áni pić/ áby sye dręczyli/ lud/ dzyeci/ y dobytek. Y chodzili czterzy rázy przez dzyeń słucháć czytánya zakonu/ y czterzy rázy przez noc. A gdi máło ludzi było w myescye ku myeszkányu/ prosił Neemiasz przednyeysszych ksyążąt áby w myescye myeszkáli/ dawssy zwirzchnosci nyektorym/ ná lud pospoliti myotáli losy ktory myał w myescye myeszkáć. Przystáli ná to dobrowolnye/ ták iż dzyesyątą głowę do myástá myeszkáć wybráli y posłáli. Potym myeyskye mury poswyącáli z wyelkim nabożeństwem y weselim/ chodząc około nich/ przodkyem Ezdrás/ po nim Neemiasz s Ksyążęty/ á zá nimi wyelkosć ludzi szłá. Wypełniwssy to/ sszedł záś Neemiasz do krolá Artáxersesá/ á Ezdrás vmárł w dobrey stárosci/ pochowan w Jeruzalem. ¶ Pothy Żydowye máyą w swym kanonye Prorockye pismá.

Lichwá zápowyedzyána.

Ezdrás vmarł.

O Thobiassu.

Thobiasz mąż swyęty y prorok z narodu y myásta Neptalim/ kthory thez był wzyęth pirwey w nyewolą z dzyesyącyą norodow Izráelskich

przez krolá

przez krolá Sálmánázárá.


Oſyadł potym w Niniwen/ tam będąc prorokował o vpádku Jerozolimſkim y náwroceniu záſye do Jeruzalem. Vdał ſye był ná miłoſyerne vczynki dawáyąc yáł mużny/ vbogye zákłádáyąc czáſu potrzeby/ ták iż z vbożał bárzo. Ktemu kuſſąc go Pan Bog/ yáko Jopá nyegdi kuſił/ przepuſcił nań ſlepotę/ w ktorey ſtale trwał/ tákyeż y w vboſtwye/ dzyękuyąc Pánu Bogu ze wſſythkyego/ wſſákże go Pan Bog záſye we wſſytkim pocyeſſył/ gdi doznał yego ſtáłoſci. Abowyem gdy czynił Teſtáment (máyąc ſmyerć przed oczymá) wezwał ſyná do ſyebye Thobiaſſá drugyego/ vkazał mu y poruczył dzyeſyęć funtow ſrebrá v przyyacyelá ſwego Gábelá w myeſcye Rages pożyczánych. Wyſſedł tedi Thobiaſs młodzy od oycá ſſukáć ſobye thowárzyſſa dobrego ſkim by mogł iſć do Rages. Poſłał Pan Bog do nyego Anyołá Gabrielá w perſonye młodzyeńcá/ s ktorym towárzyſtwo wzyął á ſſedł ſpołu ſnim. A gdi przyſzli ku rzece Tigrim/ vmywał ſobye Tobiaſs nogi w rzece/ przypłynęłá k nyemu wyelka ryba/ chcyáłá go pożrzeć/ záwołał ná ſwego towárzyſſá o rátunek ktory ſye mienił być Azáriaſſem. Przybyeżał Azáriaſs/ záwołał nań/ áby rybę vchwycił zá ſkrzele á przywyodł do brzegá. A gdi thák vczynił/ kazał mu yą wywnątrzyć á wyyąć ſnyey wątrobkę y żołć/ y ſchowáć/ á myeſá nárabáć coby myał przez drogę/ ážby przyſzli do miáſtá Rages. A gdi byli w drodze/ rzekł Thobiaſs Anyołowi/ powyedz mi brácye moy Azária ná co ſye nam przyda owá żołć y wątrobká rybya cos mi kazał ſchowáć. Rzekł mu Anyoł/ gdi zákurzyſs tą wątrobką gdzyekolwyek będzye dyabelſtwo/ vcyecze/ y wyęcey przekazáć nye będzye. Żołć theż pomoże ná oczy byelmowe gdi ye yą pomażeſs. A gdi przyſzli przed myáſto Rages/ pytał Thobiaſs Anyołá gdzye máyą noclegowáć. Rzekł mu Anyoł Azáriaſs/ yeſt tu twoy przyyacyel Ráguel/ ktory nye ma ſyná yedno dzyewkę imyenyem Sarę/ ty yą maſs poyąc zá żonę/ y będzyeć ſłużyć wſſytká máyętnoſc yey/ tám podźmy/ á dać yą ocyec yey zá twoyą prożbą. Tobiaſs zlęknął ſye bárzo/ bo ſłychał dawno/ iż od tey dzyewecżki Sáry/ vdawił dyabeł ſiedm młodzyeńcow káżdego ſnich pirwſſey nocy ná pokłádányu/ ktorykolwyek ſnyą brał ſlub. Przeto rzekł boyę ſye by mi ſye tákyeż nye ſtáło yáko y drugim/ zwłaſſczá iżem yediny v oycá y v mátki/ by ſye im co ztego nye przydáło s tákyego kłopotu. Rzekł Anyoł/ nye boy ſye á ſłuchay mye/ powyem yá tobye nád ktoremi czárt má moc/ nawyęcey nád tákowemi/ ktorzy bez boyáźni Bożey wſtępuyą w ſtadłá/ to yeſt wyęcey ku ſwey wczeſnoſci á luboſci cyáłá yáko koń álbo wół/ ktorzy rozumu nye máyą. Ale ty thak vczyń/ myey wſtrzymánye do czwarthey nocy. Pirwſſey nocy dzyękuy Pánu Bogu z dáru tego ktorym cye raczył obdárzyć/ to yeſt towárzyſſem ku wywyedzyenyu płodu ku chwale Boſkyey/ też y żonę będzyeſs námawyał áby tákyeż czyniłá/ będzyeſs pirſſey noc z małżonką twą ná modlitwye vſtáwiczney/ á zákurzyſs wątrobką rybyą ktorą maſs przy ſobye/ á tym obyczáyem dyabelſtwo odpędziſs. Wtorey nocy będzyeſs policzon w towárzyſtwo ſwyętym Pátriárchom. Trzecyey nocy błogoſłáwyeńſtwá doſtąpiſs/ áby ſye s cyebye ſynowye rodzili ſſczęſliwye. Czwartey nocy przyymyeſs do ſyebye pánnę z boyáźnyą Bożą/ obyczáyem małżeńſkim dla ſpłodzenya náwyęcey/ áby w pokolenyu Abráámowym doſtał błogoſłáwyeńſtwá ſynom ſwym.

A gdi tedi przyſzli do domu Ráguelowego/ przyyął ye rodzyącznye do ſyebye/ weyrzawſſy ná Thobiaſſá rzekł do żony ſwey Anny/ yáko bárzo podobyen ten młodzyenyec brátu memu cyoteczn emu Thobiaſſowi. Powyedzyał Thobiaſs iż tho moy ocyec yeſt brát twoy. Pocáłowawſſy go Ráguel błogoſłáwił yemu/ y kazał przezábić ſko-

Rages myáſto.
Anyoł.
Ráguel.
Sará.

zábić ſkopu tłuſtego á wyeczerzą prze goſcye dobrą vczynić. A gdi Ráguel żądał goſci aby ſy... li zá ſtoł/ rzekł do nyego Thobiaſs/ yą tu dzis chlebá yeſć nye będę/ áż pirwey prożbye moyey ſłowem yednym doſyć vczyniſs/ to yeſt iż mi corę ſwoyę Sarę zá małżonkę daſs. Słyſſąc to Ráguel zlękł ſye/ wſpomyonąwſſy co ſye pirwey drugim ſtáło od nyey. A gdi ná to żadney odpowyedzi nye dał/ rzekł mu Anyoł: Nye boy ſye yey dáć temu ktori ſye Bogá boi/ bo corká twoyá yemu należy/ przeto yey yeſſcze żadny myeć nye mogł. Rzekł Ráguel yá nye wątpyę iż Pan Bog prożby moye wyſłuchał/ á wyerzę iż to chce myeć/ áby temu przyrodzonemu byłá dana wedlug zakonu Moiżeſſowego/ yuż bez wątpyenya tobye yą dam. A wzyąwſſy iey práwą rękę podał w práwą Thobiaſſowi mowyąc: Pán Bog Abráámow/ Izáákow/ Jákobow/ nyech raczy być ſwámi/ ten ſwas nyechay złączy y nápełni w was bogoſłáwyeńſtwo ſwe: Tamże wzyąwſſy kártę pápiru vczynił zápis małżeńſthwá/ zátym godowáli wyelbyąc Páná Boga. A gdi było ná pokłádzinach/ włożył Thobiaſs część oney wątrobki rybyey ná ogyeń á zákurzył/ wnet Anyoł Gábriel pochwyciwſſy onego czártá ktory Sarze przekazał zwyązał go ná puſſczy Egiptu wyżſſego. Záchował ſye tedi Thobiaſs ták yáko go Anyoł náuczył áż do dnyá czwartego. Ráguel wątpił przeto poſłał pirwſſey nocy ná ſwitányu dowyádowáć ſye yeſli Tobiaſs żyw zoſtał podle żony/ á gdi ſye dowyedzyał iż zoſthał żyw nad domnimánye/ był weſoł wyelbyąc Páná Bogá s tákyego pocyeſſenya. Przeto godi wyſtroił wſſytkim ſámſyádom okolicznym z weſelim/ obyecawſſy zyęcyowi Thobiaſſowi dáć połowicę dobrá ſwego/ proſſąc go też áby przy nim myeſzkał. Ale Thobiaſs proſił oycá Ráguelá áby go poſłał náwyedzić oycá ſtárego/ powyádáyąc tego ſłuſſną przyczynę. Y poſłał dawſſy mu doſtátek wſſytkich rzeczy. A gdi przyſſedł do oycá z Anyołem ſwym towárzyſſem/ był mu ociec rad/ zwłaſſczá iż z małżonką przyſſedł ſwego narodu. Pomázał oycu żołcyą rybyą oczy/ y przeyrzał/ s czego wyelbił Páná Bogá z weſelim. Żyw był potym .x.Lij. lát ſtári Thobiaſs/ y widzyał ſyny wnukow ſwych. Dokonał żywotá w dobrey ſtároſci. Pochowawſſy tedi oycá Thobiaſs y mátkę Annę/ przedawſſy oyczyznę w Niniwen/ pirwey niż ná Niniwen plagá przyſzłá/ wrocił ſye do Rages do oycá ſwey żony/ á tám myeſzkał w ſwyętim rządzye w boyáźni Boſkyey áż do ſmyerci.

Thobie vlij.
Thobie ix.

Rozdzyał Oſmnaſty Kſyąg Pirwſſych o Grecyey.

Grecyha byłá pirwey ſámá w ſobye wyelka/ bo część zyemye Włoſkyey ku Grecyyey było/ á nye yednego Krolá myáłá álbo Kſyążę yákom pirwey piſał/ ále ich wyele było v nich. Bowyem v nich były myáſthá wyelkye/ bogáte/ oſyádłe: przeto myeli ſwe oſobne Krole y Kſyążętá. O dawnoſci ich nye możem ináczey náleſć yedno wedlug ich liczby lat/ olimpiades/ bo v nich olimpiades/ yedno czthery látá náſſe wáży/ á napirwey poczęli piſáć olimpiades zá krolá Judá Oziaſſá. Wſſákże hiſtorie ich náyduyą ſye yeſſcze przed Troyáńſką walką/ bez liczby lat. Przeto muſim dáć pirwſſe myeyſce Żydowſkim hiſtoriom niż inym gdiż Żydowſkye ſą naſtárſſe y gruntownyeyſſe nád ine. Nábożeńſthwo Greckye ná ten czás było bárzo ſproſne/ Acżkolwyek byli Noego potomkowye y Abráámowi/ zoſtáwili náukę y roſkazánye po ſobye dobre/ wſſákże ſye to potym znyeniło. Abowyem ten obyczay myeli/ iż káżdi/ będąc w yákim ſmutku/ nyemocy/ álbo p..ciwnoſci/ wnet ſobye boſzká wymyſlił ledá yákiego/ ktorego chwalił á polecał ſye mu w obronę/ gdzye też y Poetá o tym piſſe: Primus in orbe deos fecit timor/ to yeſt boyáźń napirwey poczynitá bogi ná ſwyecye. A nye mnimay kto/ iżby oni ná then czás nye rozumyeli obráſkowi iż to nye yeſt Bog/ rozumyelić iż to yeſt drewno/ kámyeń/ fárbá/ ále mnimáli Bogá vbłágáć przez ten ſłup/ álbo obrazek/ gdzye im Czárci przez nyę odpowyedź dawáli. A to yeſt głowá wyelkyego błędu/ kto ma nádzyeyę w inym boſku ręką vczynyonym/ álbo yáko inák wymyſlonym/ nizli w ſwoim ſtworzycyelu. Albo tákyeż wzywáć Bogá ná pomoc á wątpić w nim/ też to błąd/ Bo nye ma wątpić żadne ſerce w nim o co vſty proſi/ według obyetnic Páná Kriſtuſowych/ ktory powyedzyał: Ocokolwyek oycá proſić będzyecye w imyę moye/ dawam etc.

wam etc. A tak Grekowye/ gdzye byłá głowá wssytkich náuk/ záwzdi myeli dziwnye wymyslánе bosski. Jedny ná walki/ drugye w nyemocy/ Jowiss był przeciw powyetrzu/ dla walki Mars/ Juno dla bogactwá/ Wenus dla płodu. Słońce/ Myesyąc chwalili/ y inych wyele/ ktorym modły y ofyáry czynili. Nád tho yesscze y swyętá ku sprosnosci vstáwyáli/ ná ktore swoye dzyewecżki y żony wolno káżdemu ku lubosci dawáli/ dla swych odpustow. ¶ Kárzmy sye tedi cudzą przygodą/ prosząc Páná Bogá/ áby nás tákich błędow y potomkow nássych raczył vchowáć.

Báłwochwálstwá.

Błąd.

Homerus y Heziodus/ ci napirwey v Grekow byli nazacniey ssy Poetowye/ Muzycy/ Gwyazdarze/ Lekárze/ yáko o tym ich pismo swiadczy. Kásius pisse/ iż Homerus po Troyáńskyey walce był 160. lat/ á tákież przed założenim Rzymu/ thego czásu kyedi Jozáfát krolował nád Zydy. Spisáł ksyęgi o spráwye á rządzye/ ták w Rycerskich rzeczach/ yáko około práwá/ ktore záwzdi Alexander wyelki nosił w ręku á czytał. Heziodus po Homerusye był sto lat. ten był káptanem w Helikonye/ gdzye był wyelki kościoł pogáński. Pisał ksyęgi y kazánye pogáńskim obyczáyem. Pisał też Kálendarz według byegu nyebyeskyego Potym nędznye vmárł/ bo mu źle yego vczniowye dobrodzyeystwo oddáli.

Rozdzyał Dzyewyętnasti Ksyąg pirwssych/ o záłożenyu Rzymu/ y o spráwye yego.

Po wyściu Eneasszá s Troyey do Włoskich krain/ yákom wyższey pisał/ trwał potomek yego w Albáńskim krolestwye áż do Numitorá około 432. lath od walki Troyáńskyey. A yáko Rzym záłożon od potomkow yego/ krotko náznáczę. ¶ Prokás krol Albáński/ myał dwu synu/ Numitorá á Emiliuszá/ y náznáczył był Prokas krolestwo synowi stárssemu Numitorowi. Ale Emilius młodssy brát/ wygnał go/ á sobye krolestwo przywłásscżył. A áby był przespyecznyeyssy/ y syná yego Egistá zábił/ á dzyewkę Reám Silwiam synowicę swoyę do klasstorá dał/ ktorá gdi pothym brzemyenna byłá/ dla wstidu y poćciwosci/ smowiła ná bogá Marsá. A gdi vrodziłá dwu synu rázem/ wezwano yednego Remus/ á drugyego Romulus. Gdi to obaczył Emilius/ posłał thy bliźnyętá do rzeki Tybris vtopić/ á mátkę ich Silwią dał opátrzyć. A gdi ony dzyeci w skrzynce ná rzekę pusscżony były/ płynęły ná doł/ pothym záwyęzły pod yednym brzegyem. S przygodi poczułá Wilczycá płácz ich/ wycyągnęłá skrzynkę ná brzeg dobyłá dzyeci/ nyosłá ye do yámy swoich wilcząt/ tám ssáły pospołu z Wilczęti. Jeden pásterz Krolewski Faustulus nálazł ye pásąc bydło/ y wzyął do domu/ dał ye żenye chowáć. A gdi były czásu dochowány/ s powyeści pásterskyey/ obaczyły skąd sye wzyęły/ vmyslili pomścić sye nád wuyem swoim okrutnosci yego/ á dzyádá swego Numitorá wygnánego ná krolestwo wsádzić/ y dokazáli tego. Potym Romulus á Remus ná tym myeyscu gdzye byli nálezyeni/ nád rzeką Tybrem/ Rzym záłożyli. A gdi sye sstał spor myędzy nimi o krolestwo (bo obádwá godni byli) vdáli sie ná náznáczenye Boskye/ áby według woley Bożey/ ktorykolwyek snich pánował. Przylecyáło Remusowi ná znák ssesc Sępow/ potym Romulusowi dwánascye/ á stey wrożki Romulus został krolem/ iż wyęcey ptakow myał/ wssákże yesscze stego pokoy nye był. Przyssło potym ná to iż Romulus zábił brátá/ iż nád yego roskazánye przekop myeyski przeskoczył. Romulus sam krolem był po scyętym brácye/ á od Romulusá wezwaná Romá to yest Rzym. Solinus pisse/ iżby od Ewándrá/ álbo od nyewyásti Troyáńskyey/ kthorą zwano Romá/ Rzym był záłożon. Thez y od Herkulesá/ ktory gdi był strácone Woły nálazł/ zbudował ná tym myeyscu gdzye Rzym/ ołtarz bogu należnemu Arkádiusowi. Pompinius pisse/ iż Rzym tego czásu záłożon/ gdi krol Zydowski Joátán nád Zydi pánował/ według Káriona od początku swyátá było lat 3201. á przed národzenim Kristusá 529. Według inssych tedi 4200. lat od początku swyátá było do záłożenya Rzymu. Przez thę dwánascye Sępow Romulusowych Warro pisse myeżdżbę/ iż myał stać Rzym w pokoyu do

Numitor.
Emilius.
Rea Siluia.

Remus.
Romulus.

Wychowánie yákye.

Wrosską przez Sępy.

Arkádius.

do 1200. lat/ tákże yednák stał áż do tego czásu kyedi gi napirwey Gotowye zborzyli zá Arkádiussá y Honoriusá.



¶ Romulus thedi w Rzymye nápirwey kroluyąc przez xxxviij. lat/ prawa rząd y záchowanya nowe postanowił. Były blisko Rzymu ná ten czás ine myeyscá osobne/ to yest Kollácia/ Antemne/ Fidene/ Láwinium/ Kámesszá/ Jánikulum/ y ine myastá y dwory osobne/ ty wssytki pothym w yedno myasto wyelkye Rzym społu złożono. Postáwiwssy Romulus myasto Rzym w dobrey obronye y opráwie rádził około tego z dzyadem swoim Numithorem/ yákoby rzecz pospolita w myescye w ludu pospolithym y w Rycerskich sprawach dobrze postanowili. Napirwey rozdzyelili ná trzy częsci pospoliti lud/ káżdey stronye z osobná przełożyli ksyążę swoye/ káżdą zásyę stych trzech stron rozdzyelili ná dwoye/ ktora byłá wyętssa stroná/ zwáli tho Tribus/ á ktora mnyeyssa/ zwáli Kuria. Przełożone nád Tribus/ zwáli Tribunaci/ á nád Kuria zwáli Kuriaryj álbo Kuriones/ á Ksyążętá ich Dekuriones. A ták gdi sye wssyscy rozdzyelili ná Tribus y Kurie/ rozdzyelili też grunty álbo imienye (zową role) myędzy sye ná xxx. częsci według pocztow. Zostáwił też Romulus sobye yednę część/ s ktorey opatrzał żywnoscyą bożnice y sługi ich. Część też ná pospolitą rzecz zostáwił/ tákyeż ná wysłużone Rycerze/ to yest zeszłe. A thák yednaki dzyał ludzi y kráin był pod yednáką spolnoscyą. Ludzi zásyę przebrákowánye vczynił s pospolstwá/ co zacnyeysse z rodzáyu y vrodziwsse y godnyeysse/ vczynił slachetne/ y odłączył od prostich/ a ktorzy byli przestego niskyego narodu y vbogye°/ zwano tákye Plebei/ á przednyeysse od nich zwano Patres/ to yest oycowye/ á syny ich zwano Pátricij/ to yest oyczyscicy albo dzyedzicy. Vczyniwssy tedi myędzy imi Romulus roznosc/ vstáwy/ y przełożeństwá im drugie postánowił/ áby káżdi pilen był swe° vrzędu. Pátricij byli powinni bożnic albo posług ich doględáć/ y wssytkih modł ktore ná ten czás myeli/ áby ich bogowye dla yákyego nyerządu co złego ná nyę nie przepuscili. Ná nich też Magistratus álbo sprawy sądowe zależáły/ tákyeż ine pospolite spráwy ktore sye ludzyom naczęscyey tráfuyą. Plebeos/ tho yest presty lud/ od tych vrzędow wyzwolił/ ábowyem ci mussą/ pługyem/ dobytkyem/ rzemyęslem żywnosci sobye nábywáć/ nye vczyniliby rzeczy pospolithey dosyć dla własney. A áby yeden drugim nye gárdził/ to yest pan vbogim/ á vbogi pánu nye był zazdrościw/ wezwawssy pospolithego człowyeka do syebye/ dał wołáć yáwnye/ áby sobye Plebeussowye wybyeráli wolno Pátrony s Pátriciow/ ktori sye ktoremu podobą pod ich obronę w posłusseństwo/ áby go Pátronat bronił/ miłował/ yáko ocyec syná/ á Plebeus áby go słuchał yáko páná/ á ssánował yáko oycá. A thym táską spolnosc vczynił myędzy imi/ y tym obyczáyem byłá vmocnyoná yednosc Rzymská. ¶ Potym Romulus wybrał mężow rádnych s Pátriciow sto/ kthore pothym zwáli Rzymyanye Senatem/ ábowyem od ważnosci á mocy byli wezwáni Patres/ á od lat doskonáłych Senátores. Potym zásyę trzy stá mężow s slachetnych domow wybrano vrodziwich/ kthorzy záwżdi przy krolu byli/ zwano ye Celeres od prędkich spraw/ ci byli stroże Krolewscy. Krol im thez był powinyen/ przodkyem chwałę bogow rozmnażáć/ żywnoscyą opátrzyć sługi ich/ ták mnisski yáko káptany Czártowskye/ y rząd dobry w nich wyesc z dostátkyem. Potym praw strzedz/ vsthaw nye zmyenyáć/ Senat obesłáć ku spráwye/ tákyeż Rycerstwo ku potrzebye/ ná woynie pirwsse myeysce w roskazányu myeć y rádę zámykáć. Senathowi zásyę vććiwosc y moc vstáwyona w káżdey rzeczy/ ktorą by powyedzyał być potrzebną krolesthwu/ á ná co wyętssá część rádi sye zgadza/ to przyyąć. Pospolitemu człowyeku/ dał thez trzy rzeczy myeć w swey mocy/ rádę wybyeráć/ práwá sye wywyádáć/ á woynę skázowáć gdi krol każe/ wssákże Senat ktemu przyzwalał/ áby przedłużenye w Rycerskich rzeczach czásu prędkyey potrzeby nye bywáło. Krol roskázował Tribunatom/ Tribunaci Kuriáriom/ Kuriárij swemu Rycerstwu/ ciągnęli gdzye roskazano. ¶ Chcąc też Romulus sławę Koronye y Rzymowi vczynić/ zbudował kościoł pospolity w cyemnym myeyscu/ á práwá vstáwił/ iż ktori złoczyńcá álbo nyeprzyyacyel

Tribunaci.
Kurio.
Dekurio.
Grunti.
Bożnice.

Slachtá.

Patres.
Patricij.

Plebei.

Pátronati.

Centum viri.

Celeres.
Onera Krolewskye.

Dáry Senatu.
Dáry Plebessow.

przyyacyel

Koſciol záchowánia pokoiá

przyyacyel do nyego vcyecze á ofyáre vczyni/ bedzye wolen. Stey przyczyny wyele lu
du z nyeprzyyacyelſkich krain vcyekáto do nyego w zwádzye álbo w yákyey przygo-
dzye/ y tám zoſtayáli/ bo im to dano ná wola/ y czeſc imyenyá ná nye wydzyelano/
ktore bywáto walka nábite. Styſſac drudzy yeᵒ dobre á mitoſciwe záchowánie prze-
ciw poddánym/ dobrowolnye ßli do nyego wáruyac ſye domowego ztego/ á on ſye
tez ſnimi mitoſciwye obchodzit. Vſtáwit tez áby myáſtá ktorych zdobywat nye by-
ty kázone z gruntu/ áni w nyewola ludu brat/ ále tám poſlat s Plebeuſſow wyele
ludu/ ktorzy tám ſyali/ oráli/ winnice ſpráwyáli/ y ine roboty czynili tákyez poſlugi
poddánoſc Rzymowi záchowawſſy. ¶ Potym Rzymiánie widzac lud nyemáty w
myeſcye y okoto/ bez zon/ przez nyedoſtátek zenſkyego pogtowya/ vrádzili myedzy
soba s krolem Romuluſem ták. Vſtáwili dzyen poſpolitym ludzyom ſwyety/ ná kto
ry tez gry myeli ſpráwowác/ yáko obyczáy bywat/ y wotano przed tym yáwnye/ á-
by kázdemu byto wolno ná to ſwyeto przyſc/ ták nyeprzyyacyelom yáko poddánym.
A gdy ſye z rozmáitych myáſt ſamſyednich wyele ludu náßto z zonámi/ z dzyecmi/ z
dzyewkámi/ ná ſwyeto vſtáwyone. W ſpráwowányu gyer/ dano znák mtodzyen-
com/ áby kázdi ſobye dzyewke vtápit goſcinna/ á ſtáwit ya zárázem thám gdzye ná
to myeyſce wybrano/ tákze vdzyátáli. Lud ſye ſtrwozyt co byt z inych myáſt/ prze-
to vcyekat y od dzyewek boyac ſye czego gorſſego. Dzyewki pobráne policzono/ kto-
rych byto w liczbye 583. dano godnyeyſſym mtodzyencom po yedney w matzen-
ſtwo wedtug ich obyczáyá y práwá. A gdi ſye ten vczynek Rzymſki rozſlawit po oko
licznych kráinach/ yedni im myeli zá zte/ á drudzy nic/ ſlyſſac iz rzadnie á poccivie w
tim poſtepowáli. Potim ſteᵒ bytá przyczyná walki/ zwtaſſczá s Sábiny/ ktorich byty

Cemná. Kruſtumi. Atemne.

myáſtá Cemna/ Atemne/ Cruſtumi/ poſlawſſy pirwey do Rzymyan/ áby im the
lekkoſc nágrodzili y ine ßkodi/ ſebráli ſye ná nye/ ktore potym Romulus tácno porá

Porázeni Sábinyánye.

zit nyeopátrzone/ gonyac ye áz do miáſt/ y myáſtá ich vbyezat. Potkat ſye ſnim krol
Sábinſki/ ále porázon od Rzymyan. Dobywſſy tez Romulus Cruſthumu vczynit
tám poſáde Rzymſka. Sebráli ſye drugi raz Sábini ná Rzymyány poſlawſſy pir-
wey poſelſtwo áby ich nyewyáſti wrocili/ á winy nágrodzili. Odpowyedzyat Romu-
lus/ byto by to przeciw bogom y ludzyom zony od mezow komu brác. Wycyagneli

Tácitus Tytus.

Sábinyánye/ napirwey zamek ná gorze wzyeli Rzymyánom tym obyczáyem: Tár-
peyá dzyewká corá Spuriowá/ gdi ßtá po wode z zamku/ Titus Tácius krol Sá-
binſki záſtapit yey á rozmawyat ſnya/ obyecat yey dác klenoty dobre álbo noſſenye/
yáko w ten czás noſili zapony s pyerſcyonki ná lewey rece/ áby mu vkazátá forthe
ná zamek/ gdzyeby mogt w yechác ná gore. A gdi ták vczynitá wzyeli zamek/ Tárpe

Tárpeia zabitá.

ya zábili/ gdi ſye zapony vpominátá/ dzis te gore zowa w Rzymye Tarpeius mons.

Hoſtilius zábit.

A gdi ſye potkáli ſnimi Rzymyánye uázáyutrz/ zábit Hetman Rzymſki Hoſtilius/ y
gonili Rzymyány áz do brony Pálláciey. Romulus obyecat koſcyot zbudowác Jo-
wiſſowi/ áby záſye lud ſebrat ktory vcyekt. Sſtáto ſye mu kwoli. Gdi ſye lud Rzym
ſki ſebrat/ potkáli ſye s Sábiniany/ á w ten czás nyewyáſthi Rzymſkye nye dawno
pobráne weßty ſmyele miedzy woyſká roſtargawſſy wtoſy tákyez odzyenye/ z yedney
ſtrony proſity oycow brácyey/ á z druga ſtrone mezow/ áby ſwey krwye myedzy ſo-

Herſilia.

ba zyecyowye s ſſurzámi y s ſwyekri nye rozlewáli. Herſilia nyewyáſthá wymowna
zoná Romuluſowá w tyſs ſtowá tez do Sábinian mowitá. A ták ſtey przyczyny wſſy-
ſcy ſye powſcyagneli od ſwych ſtrzat/ á przedtuzenye wzyeli zá myeſyac/ á pothym
zgode krolowye ſpolna vczynili myedzy ſoba przyyacyelſka pod przyſyega. Tym oby

Yednoſc Sábinow z Rzymiány.

czáyem iz wſſyſcy ſpotu myeßkáli w Rzymye zyednoczywſſy dworzány Sábinſkye z
Rzymſkyemi/ tylko Rzym ſwoy Titut myat myec wyeczny od Romuluſá krolá pir-

Quirites.

wſſego zátozony ná potomne czáſy. A Tácius Titus y potomkowye yego byli we-
zwáni Quirites. A myeſſczány/ tákyez Senat Rzymſki yáko przed tym przedſye byt
przy ſwych imyonach/ á dano im to ná wola/ áby ktorzy chca w myeſcye byc/ á ſpot
noſci myeyſkyey z drugimi vzywác/ á ktorzy ná oyczyzny chcyeli iſc wolno im tez byto
Zoſtat tedi Tácius w Rzymye/ zoſtáli tez ſnim trzey przednyeyſſy Kſyazeta/ y wye
le inych. Stey przyczyny zdáto ſye wſſytkim zá ſluſſna rzecz/ áby byli dwoi Pátricij/
y vczynili ták/ wnet wyetſſe myáſto byto Rzym y oſyedleyſſy/ przyczyniwſſy k nyemu

Quiriná. Cellia.

dwye gorze/ ktore y dzis zowa Quirinſká yedná/ druga Cellia/ y rozdzyelili ſye mye

ßkányem

ßkánim/ Romulus myat zamek ku ſwemu dworu Pálánteum y gore Cellium bli-
ſko ſyebye. A Tácius Kápitolium y Quirinalem/ y pánowáli pyec lath w dobrym

Kápitolium.

rzadzye y zgodzye ſpotu. A gdi yednego czáſa totroſtwo Táciuſowe pobráli doby-
tki y ine korzyſci w ſamſyedztwye Laurentum/ przyyechali poſlowye do Romuluſá

Laurentum.

záłowác ſye ná ich poddáne o ßkodi. Wydat Romulus ty rozboyce álbo kozaki po-
ſlom. Tácius gdi ſye dowyedzyat/ nye wdzyecznye to przyymowat od nyego/ záſta-
pit poſlom/ odbit im ſwoye kozaki y poſly zbit. Rychto pothym gdi tám yezdzili ná
odpuſt z Romuluſem Tácius/ ſmowili ſye wſſyſcy onego kráyu obywátele w Lau-

Quirinus álbo Tácius zábit.

rentum pota yemnye/ zábili Táciuſá v ottarzá/ do Rzymu przynyeſyon á tám pocho
wan. Romulus ſam zoſtat ná pánſtwye/ y vſtáwit zá yeden lud Sábiny y Rzymiá

Fidenati. Vegentes.

ny. Potym Fidenati y Weios porázit. A gdi yednego czáſu do ludu wſſego w woy
ſce rzecz vczynit o záchowányu rzeczy poſpolitey/ nye wyedzyec kedi ſye podzyat/ Pi
ſſe Plinius. Ale ini piſſa iz ſye nan rzucili Patricij y rozebráli go miedzy ſoba po ſſtu
ce/ ták iz kázdi ſwoye ſſtuke ledá gdzye zákopat/ á to przeto iz bez ich woley wypu-
ſcit wyeznye Weyentow nád práwo y záchowánye ich. Pomowili potym Pátricij zá-

Romulus zginat. Prokulus.

biwſſy go/ áby wzyet do nyebá/ z wola Prokuluſá. Abowyem gdi byto wyelkye zá-
ſcye Rzymyan s poſpolſtwem o Romuluſá/ tedi ten Prokulus Julius/ myedzy ye
wſſedſſy/ powyádat im pod przyſyega iz widzyat Romuluſá ná gorze Quirinſkyey
y gadat ſnim/ gdzye mi powyedzyát/ ábych wſſem w obec wam powyedzyat/ be-
dzyecyeli ſye zgadzác á tych vſtaw náſládowác ktorem vſtáwit/ rychto ſwiátu wſſe-
mu roſkázowác bedzyecye. Wyerzyli wſſyſci yego powyeſci/ przetho zbudowali ko-
ſcyot Romuluſowi ná gorze Quirino/ y myedzy ſwyete od nich byt wzyet. Przetho
tez byt wezwan Quirinem/ iz ná gorze Quirinſkyey ſye vkazat.

Rozdzyát Dwudzyeſty Kſyag Pirwſſych o rozmáitych Kroloch.



Kandaules krol czwarty Lidorum/ przodek Krezow/ krolowat w then czas gdi byt Ezechiaſs nád Zydi przetozon lat xvij. Byt cztowyek leniwy ni czemny á pſotliwy. Piſſe o nim Herodotus/ iz máyac zone bárzo cudna y wzroſthu ſubtylnego/ powyádat kázdemu o yey cyátu bárzo cudnym y foremnym/ thakyez o wdzyecznoſci/ y ine táyemnoſci matzenſkye/ chwalac ſye ſtym nyepotrzebnye. Ná oſtátek y dworzáninowi ſwemu Gigeſowi o nyey powiá-

Giges.

dat/ y rzekt mu doſwyádſſyc vkázawſſy mu ya nágo. Ale iz ná ten czás wyelká by
ta hánbá/ gdi kto czyye cyáto nágye kyedi widzyat/ táki nigdi nye mogt weyrzec ná
tego przeſpyecznye komu ſwa nágoſc okazat/ thák meſſczyzná yáko byata gtowa/
tylko mez zenye á zoná mezowi mogli ſye ſobye okázác. Przeto ſnim ſinowe myat/ á-
by tám ſtánat gdzye roſkazat przed drzwyámi. Wymawyat ſye ſthego Giges mo-
wyac/ iz mnye nye ſluſſno pányey ſwoyey nágoſci yey widzyec. Ale rzekt iz nye be-
dzye wyedzyátá. A gdi przywyodt krolowa ná myeyſce náznáczone przed drzwi/ ka
zat ſye yey zwlec/ vczynitá ták/ otworzyt drzwi á obyáwit nágoſc yey Gigeſowi/ kto
remu ſye nye godzito vcyec nád roſkazánye/ widzyat wſſytke krolowa nága. Záſro
mátá ſye krolowa á milczátá/ wywyedzyawſſy ſye przyczyny tego/ vmyſlitá ſye lek-
koſci ſwey pomſcic/ poſlátá po Gigeſá táyemnye przyyacyele ſwoye wyerne. A gdy
przyſſedt rzektá mu/ widzyates mye nága? Rzekt/ muſyatem widzyec gdim roſka-
zánye myat. Rzektá mu/ obyeray ſobye yedno ſtego dwoygá/ álbo gárdto muſiſs
dác zes ſye ná zta rzecz dat námowic/ á oczy ſwoye obrocites ku mey lekkoſci/ thám
gdzyes nye myat pátrzyc/ álbo mnye poymi s kroleſtwem/ zábiwſſy krolá. Zlekt ſye
Giges/ proſit áby go nye przywodzitá ku thym nyeprzeſpyecznoſciam. Ale gdy mu
powyedzyátá iz nye moze byc inácźey/ wybrat ſobye rádnyey zywot nizli ſmierc. Prze
to ſpytat ktorymby obyczáyem krolá mogt gárdtá zbáwic. Powyedzyátá ſnádnye
tego kyedi chceſs dokazeſs. Tedi gdi vſnat przywyodtá go do nyego ſámego/ kazá-
tá mu ſſyye vcyac/ y vczynit ták/ krolem ná oſtátek zoſtat poyawſſy ya.

Lácede-

Mesenni.

Lacedemon myásto wyelkye w Grecyey/ myáło królá Alkámene/ po ktorego smyerci wyedli walkę dzyesyęć lat z Messeńskimi/ á w tych dzyesyąći lat często byli vpominani od żon swoich áby do domu przyyecháli. A gdi sye im tego nye godziło vczynić/ dopuscili tego dzyewkom swoim/ áby sye domá chowáły z młodzyeńcy pospolicye dla zágubyenya potomstwá. Sthey przyczyny potym Lácedemon zwano Spártá/ á lud Spártani/ tho yest po nássemu bękárci.

Spártá.

Potym we trzydzyesci lat gdi dorosli zwłásscżá synowye/ nye znáyąc oycow áni żadney máyętnosci/ sebrawssy sye w gromádę wyszli precż z Grecyyey (częscyą tesz dla wstydu) nye żegnáyąc mácyor. Przyszli do Włoch/ wybrawssy Ksyążę Fálanthá nád sobą/ wypędzili iny narod od myástá Tárentu á sámi tam osyedli/ s ktoremi Żydowye y Egipcżycy w wyelkyey przyyáźni myeszkali.

Fálánt. Tárentum.

Bránáns.

Kránáns Mácedońskye Ksyążę álbo Hetman/ ręki prętkyey/ myśli spráwney/ rozumu dospyałego/ będąc po smyerci krolewskyey/ wyodł walkę s pogránicżnym narodem/ to yest z Illiriki y Trácezamy. A gdi go porázili iż vcyekał/ wstidził sye tego. Wzyąwssy syná s pyeluch królá vmártego/ sebráli sye znowu ná nyeprzyyacyele swoye/ położył dzyecyę ná swym myeyscu s kolepką/ potkáli sye około nyego silnye/ porázili Illiriki y Traces/ Mácedonowye/ posławssy do nich/ iż pirwssy raz nye przez moc vpádli/ ále prze nyebytnosc królá.

Assarádon.

¶ Assarádon syn młodssy Sennácheribow/ zábit w koscyele od stárssych synow swoich/ przeto iż młodssego syná ná swe myeysce vstáwił imo stársse ¶ Merodach Káldeus tesz tego cżásu w Bábilonye pánował/ ktory posłał w nyemocy Ezechiassá królá náwyedzáć z dáry. ¶ Thego tesz cżásu/ to yest zá królá Ezechiassá Judá byli ći mędrcy/ Táles/ Solon/ Chilon/ Pitakus/ Biás/ Cleobulus/ Periander. Ale iżem o nich osobne ksyąszki po polsku vcżynił/ przeto ye tu opusscżam.

¶ Archilochus Poetá był cżásu Mánásen w Lácedemonye/ ále dla grubego á nie wstidliwego pisánya od nich wygnan. ¶ Aristodemus Muzyk tesz był thego cżásu w Greciyey/ ktory powyádał dusse człowyecżą nic inego nye być yedno hármonią/ to yest spyewanye wdzyęcżne. ¶ Tego tesz cżásu pánował Ben Merodach w Bábilonye/ ktory był poimał Mánásen syná Ezechiassá królá Judskyego.

Archilochus. Aristodemus Merodach.

Rozdzyał Dwudzyesty y pirwssy/ o Kroloch Rzymskich po Romulusye.

Po smyerći tráfney Romulusowey/ Senath Krolesthwo Rzymskye spráwował/ zá cżásu Ezechiassá królá Judá. A gdi rok wyssedł zdáło sye wssytkim lepyey wybráć Królá/ kthoryby miał zwirzchnosć nád wssytkimi. A gdi sye o to prácowáli/ były myędzy imi roznice/ stára rádá z nową/ s ktoregoby narodu myał być krol/ yesli s Sábinow cżyli z Rzymyan. Ná ostáthek wybráli Nummę Pompiliusá s Sábinow/ bo go wssyscy widzyeli być godnego ktemu/ ták w náukach yáko w Rycerskich rzecżach. A ták gdi był w lecye xxxx. przyyecháli k nyemu poslowye z Rzymá żądáyąc go ná krolestwo. Nye chcyał ná to przyzwolić/ wssákże gdi często słano do nyego s prozbámi/ przyyął. Przyyąwssy wnet lud burzący vspokoił ná wssytki strony/ ták od nyeprzyyacyoł yáko y swoye. Przeto był dał zbudowáć koscyoł Janusowi kuczći/ y záwárł ná pokoy/ á kyedikolwyek był nyepokoy/ ten koscyoł był otwárty. Práwá y służby koscyelne vsthávił/ áby tym trwálsse były/ powyádał iż co czynił á vstáwyał/ czynił z roskazánya á vpominánya boginyey Egeriey. Przydał thesz ku dzyesyącyam Myesyącom dwá/ to yest Stycżeń y Lutego/ bo pirwey yedno ich dzyesyęć bywáło/ á ná przodku Márzec pirwey Romulus posádził/ á on go vstáwił trzecyego w rzędzye Myesyącow. Pisse s. Augustin/ iż było wyorano skrzynyę s ksyęgámi yego cżárnoksyeskye/ v koscyołá Janusowego/ ktorych nikomu nye obyawyał zá żywotá/ á sam był náwykł od Márku-



Nummá Pompilius.

Koscyoł Janusow.

Egeria bogini.

sowá Warrá/ iż widał w wodzye pátrząc obrázy czártowskye/ gdzye tesz przydawssy krwye człowyecżey/ vmárte krzesili. Przeto ty ksyęgi Senath Rzymski kazał popalić. Then tesz Nummá Kápitolium w Rzymye z gruntu postáwić dał. ¶ Ten tesz Rzymyánom zákazał áby Bożego obrázu nye málowáli/ áni ná kształth człowyeká/ áni zwyerzęcyá/ áni ptaká/ mowyąc/ iż Bog nye ma osoby żadney/ yedno wssytek wssędzye. Pánował w pokoyu wyelkim do smyerći. Vmárł potym máyąc wyeku swe° lat Lxxx. lekką nyemocą. Ten sam yeden s syedmi Krolow Rzymskich swą smyercyą vmárł. Zostáwił synow czterzech á corę yednę/ kthora vrodziłá Ankusá królá czwartego.

Tullus Hostilius.

Tullus Hostilius będąc z oycá pásterzem/ Krolem Rzimskim został/ zá cżásu królá Judskyego Manassen/ ktory spráwował rzecż pospolitą Rzymską lat xxxj. Jáko Nummá był spokoyem/ ták ten zásyę z nyepokoyem/ bo przez odpocżynyenya wálcżył/ przeto rzecżon Hostilius/ iż nyeprzyyacyelom był nyeprzyyacyelem. Myesscżány vbogye opátrzył s krolewskyey części. Gorę kthorą zową Cellius/ ku myástu przydał/ ná ktorey sye dopuscił sádzić ludzyom nye osyádłym/ y sam myeszkał ná tey gorze.



Cellius gorá.

Zá nyego Cecius Cellius Ksyążę Albáńskye/ będąc nyeżycżliwy Rzymyánom/ pocżął dáwáć przyczynę walki/ to yest dopuscił łotrostwu yezdzić ná zdobywánye ná Rzymskye páństwá/ gdzye szkody wyelkye czynili. Gdy to obacżył Tullus posly k nyemu posłał o nágrodzenye szkod. A gdy Cellius walki prágnął/ powyedzyał mu yą Tullus przez posly/ á w tym vmárł Cecius/ ná yego myeysce wybrán Mecius Suffecius/ ktory żądał przedłużenya pocżętey walki Albáńskyey/ chcąc przywyesć Weyenty y Fidenaty/ áby sobye społu wssyscy pomogli ná Rzymyány.

Cecius Cellius.

Mecius Sufecius.

A gdy sye społu smowili przećiw Tullowi/ posłał pirwey z hárdym á dotkliwym poselstwem Mecius do Tullusá mowyąc/ iż nam slussnyey thu roskazowáć własnym dzyedzicom/ cosmy sye tu z dawná porodzili/ nizli wam zbyeráney á myessáney drużynye/ to yest Etruszkom y Sábinom/ á ktemu názbyeráliscye łotrostwá tułáyącego sye po swyecye myędzy sye/ kthorym żon żadny dobry nye chcyał dáć/ ázescye ich gwałtem nábráli. A ták slussnyey nam yáko slachethnyeyssego rodzáyu/ nizli wy nam yáko bękárci własnym synom á Grecy Bárbárom/ roskázowáć będzye.

Tullus tesz powyedzyał przez posly/ dziwuyąc sye temu iż narodowi nássemu Mecius przyganya/ á swoy podwyższa/ áno wssytko yeden/ zasz nye obywátele yey záłożyli Albiyey/ ktorym yesscże y dzis Mecius roskázuye. Zasz moc álbo rozum ná rodzye zależy tákyesz y cnotá/ ále kto ma rozum ma cnotę/ kto ma ty obye/ ma moc/ á ktho to społu ma/ wssytko snádnye mu przyydzye myeć cześć y rodzay wysoki. A iżbych tego skutkyem dowyodł co vsty mowyę/ czyń semną sam á sam o to/ álbo wysadz kogo rozumyesz być tákyego nágodnyeyssego/ á yą tákyesz drugyego przećiw tobye/ á ktory nád ktorym otrzyma zwycyęstwo/ ten lud temu będzye poddan. Mecius po długyey rozmowye przyzwolił ná to áby byli wysádzeni s káżdey strony po trzech mężoch wyelkich nazacnyeyssych á czynili zá wssytek lud s sobą. Gdy czás przysseddł wystąpili ktemu trzey mężowye z Albánow/ zwano ye Kuriáryj/ s strony zásyę Rzymyan wystąpili Horácij trzey brácya od dwu syostr/ ktorzy sye yednego dnyá vrodzili wssyscy trzey. Sebrał sye wyelki lud pátrzyć ná tę sławną á wyelką krotofilę. A gdy sye potkáli/ zábili Kuriárij dwu z Horáciow á sámi tesz byli bárzo ránni. Widząc to trzeći Horácius zdrowy/ zmyslił vcyekáć. A gdy go gonili/ ze mdłosci ran leniwo yeden zá drugim byeżał. Horácius dał sye pogonić pirwssemu/ zábił go wnet/ drugi nádbyegał/ tesz go odpráwił/ trzeći yusz chcyał vcyec/ ále gdy go krew vszłá/ nye mogł. Horácius będąc swyeży zdrowy pobił wssythki trzy Kuriati Albáńskye. Byłá wyelka rádosć w Rzymye/ gdy musyeli poddánosć vczynić Albani. Horácius yáko zwycyęszcá pobrał zábitych Albanow wyelkye á kosstowne klenoty/ tákyesz ssáty. A gdy sye przyblizał do Rzymá/ wyszłá przećiw yemu syostrá/ kthorą gdy vyrzáłá ssátę álbo záponę swego mężá zábitego z Kuriatow/ płákáłá mowiąc

Albá.

Kuriárij. Horácij.

(bo yą no-

(bo yą nowo było dano zá yednego z nich Kuriatá do Albániey) rychłos mię wdo wą vczynił okrutniku ludzki. Zábił yą wnet mowyąc/ yam ſye zá wſſytek lud y oyczyznę záſtáwił/ gárdło ſwe ważył/ á tys tego nye wdzyęczna/ nye godnás áby kye dy było w náſſym rodzye. Był obwinyon przed vrzędem o to co nád ſyoſtrą vdzyáłał. Ale iż thákye práwo był dał Romulus/ iż wolno było oycu czynić s ſynem co chcyał/ tákyez y nád corą/ przeto go ocyec wypráwił ſtey winy. Syny tych Horáciow opátrzono s ſkárbu poſpolitego. Przyyął Tullus łaſkáwye Albany nye wzruſſáyąc ich praw w namnyeyſſey rzeczy/ wſſákże ſye potym ſprzećiwili Tullusowi vczyniwſſy ſmowę s Fidenaty y Weyenty. Stey przyczyny Tullus ſebrał lud wyelki przećiw Fidenatom y Weyentom/ á Meciusowi też roſkazał áby był yemu ku pomocy s ſwym ludem. Gdy czás przyſſedł przycyągnął Mecius s ſwoim ludem do Rzymyan/ máyąc porozumyenye z Weyenty y Fidenaty, A gdy ſye myeli potykáć/ przyſzli Weyenći ná lewą ſtronę Rzymyánom/ á Meciusá poſtháwyono pod gorą ná práwey ſtronye. Nye mogł Mecius ſcirpyeć ſtáć gdzye mu kazano/ ále wſtąpił ná gorę z ludem ſwoim pátrzyć ktorey ſtronye ſye lepſſa forthuná powyedzye przy tey myſlił zoſtáć. Obaczył to dobrze Tullus/ przeto rzekł głoſem/ yam tám Meciusowi kazał ſtáć. Słyſſąc nyeprzyyacyele/ nye myeli w nim nádzyeye żadney.

Horácius oſkárżon.

Porázili Rzymyánye Fidenaty po práwey ſtronye/ á Weyenći poczęli vcyekáć przez rzekę/ ktore Mecius gonił nye chćiwy, Wezwał pothym Tullus Meciusá do ſyebye/ przełożył mu yego ſpráwę/ potym kazał go końmi zwłoczyć. Drudzy piſſą koły ná dwoye roſtárgnąć yáko tego ktory wyáry nye dzyerży. Myáſtho Albę kazał do gruntu zborzyć/ á mieſſczány wſſytki do Rzymá ze wſſytkim domoſtwem przywiodł Fidenaty obległ/ ktorzy ſye muſyeli poddáć á poſluſſni być yemu. Kyedy nalepyey Tullus pokoy ſobye chcyał vczynić á odpoczynąć/ zápalił mu zamek grom iż zgorzał ſam z żoną y z dzyećmi. Piſſą drudzy iż to vmyſlnye vczynili nyeprzyyacyele yeo.

Fidenáći. Weyenći.



Ankus Március przyyął Krolewſki ſtholec w Rzymye/ látá od záłożenya Rzymu 112. Poſtánowił záſyę modły w bożnicach/ ktore były opuſſczone prze trudnoſci waleczne od Tullusá/ thák yáko był yego dzyad máteczny Nummá poſtánowił/ wymawáyąc w zebrányu ſpołecznym/ yáki gnyew bogowye przepuſcili ná Tullusá y ná rzecz poſpolitą dla nyedbáłoſci poſług ich/ przetho też chcyał tym kſtałtem iſć yáko Nummá Pompilius/ áby w pokoyu myeſzkáyąc wſſytek ſye vdał ná ſłużbę bogow. Ale tey fortuny myeć nye mogł/ ábowyem Látini mnimáyąc go być leniwym (iż pokoy miłował) náyeżdżáli ná yego páńſtwá á ſzkody wyelkye czynili. Przeto zebrawſſy ſye ná nye poráził ye/ y myáſto ich Politorium wzyął y ſpalił/ á myeſſczán y z domoſthwem ich pobrał do Rzymá obyczáyem przodkow ſwych/ á dał im gorę ku myeſzkányu Awentinę. Thuſzki/ Fidenaty/ y ine gránicżne nyeprzyyacyele zwycyężył/ y pod Rzymſką moc poddał/ Jánikulum ku myáſtu przyłączył. Moſt drzewyány Sublicium ná Tibrze napirwey zbudowáć dał. Kaźń poſpolitą/ tho yeſth cyemnicę ſrod rynku napirwey w Rzymye dał vczynić dla wyſtępnych. Potym vmárł. Pánował lat xxiiij. zoſtáwił po ſobye dwu ſynu.

Látini.

Politorium. Awentiná gorá. Jánikulus gorá. Moſt Sublicius.



Lucius Tarquinius pyąty krol Rzymſki pánował lat xxxvij. Był ſyn Domáratá kupcá s Koryntu z Grecyey/ od kthorego był pirwey wezwan Lukumo. Przyſſedſſy napirwey do Rzymá z Grecyey/ vmyał ſye wſſyſtkim záchowáć/ máyąc też doſtátek wyelki z oycá/ doſtał oſyádłoſci dobrey w Rzymye/ przeto thez był wybran zá yednego Pátriciusá. Bacząc wſſyſcy yego ſpráwę y dobre záchowánye/ wybráli go krolem. Będąc ná thym przełożeńſthwye napirwey wyodł walkę z Łácinniki/ kthore wyelekroć porázał y pod ſwą moc przyyął/ myernye ſye ſnimi obchodząc/ żadnego nye morduyąc áni vćiſkáyąc/ ále im dzyerżáwy y obeſcyą ſwe rozdał/

Tárqwinius.

Lukumo.

Látini.

ſwe rozdał/ praw y inych rzeczy vżywáć vſtáwił/ yáko ini oyczyſcicy. Ná drugi rok wyodł walkę s Sábiny/ ktorym Etruſcy byli ku pomocy. A gdy ſye położyli Sabini dwyemá woyſki myędzy rzekámi Tibrem y Anienem/ zbudowáli moſt ná Tibrze z łodzi ſtáwyáyąc yednę podle drugyey od brzegá do brzegá. Widząc to Tárquinius ſpuſcił z gory ná nyę drugye łodzye álbo bárki nápełnyone ſmoły/ ſyárki/ węgla plew z ognyem/ od ktorych ſye zápalił ich moſt y zgorzał ze wſſytkimi przypráwámi. A gdy nyeprzyyacyele byeżeli gáſić ognyá do okrętow/ w ten czás ná nyę vderzył/ poráził ye y pobrał korzyſci wyelkye tym obyczáyem/ á rozdzyelił myędzy Rycerſtwo, Zal pothym było Sábinom iż kyedy walkę ſtaczáli z Rzymyány. Ale Etruſci wyele kroć potym bitwy ſtrácone myeli z Rzymyány. Ná oſtátek gdy ſye yuż poddawáli Rzimiánom/ przynieſli wſſytki ornámentá krolewſkye do Tárquiniusá/ ktorimi byli zwykli krolá wybyeráć/ to yeſt koronę złotą/ ſtołek s koſci Wſlonyowey/ ſceptrum/ ná ktorym orzeł złoty był ná wirzchu/ ſſáty s purpuri/ też dwánaſcye ſyekyer s káżdego myáſtá po yedney/ z myotłámi/ ábowyem ná ten czás był obyczay/ gdy krolá wybyerano/ ſſedł przed nim myeyſki ſługá s ſyekyerą s ſnopem myothek/ ná znák karánya wyſtępnych/ s tymi rzeczámi dáli mu w moc páńſtwo/ y poddánoſc vczynili. Przełożył tedy Aruntá ſynowcá Etruſkom/ á Łácinnikom Tullusá Serwiusá/ s ktorymi cyągnął ná Sábiny. Ale Sábini nye dufáyąc dáley fortunye/ vczynili tákyeż poddánoſc Tárquiniusowi yáko y Etruſci. Vczyniwſſy ſobye pokoy ſnimi Tárquinius/ przyyął ye do myáſtá/ ſą ſyádi y przyyacyoły ſnich poczynił w Rzymye/ s ktorych wybrał ſto Pátriciow. A thák yuż wſſytkich było w Rzymye trzyſtá Senatow/ ktorzy rzecz poſpolitą ſpráwowáli. Pothym ku bożnicom ſwoy vmyſł obroćił/ kápłanow Sáturnusowi/ á Weſcye boginyey mniſſek náſadzał/ koſcyoł Junonye/ Dianye y Jowiſſowi kazał poſtáwić/ co był obyecał gdy s Sábiny walkę wyodł/ myáſto y rinek chędogo począł opráwyáć/ położywſſy pirwſſe grubą roboty. Rynny poczynił/ ktoremi nyeczyſtoſci z myáſtá wychodziły do Tybru rzeki.

Tiber. Aniénis.

Moſt zgorzał

Etruſci.

Syekyerá. Myotłá.

Arunt. Serwius.

Trzy ſta meżow.

Chcyał też iny Tribus vſtáwić/ nád vſtháwę Nummy Pompiliusá/ ále mu wyeſſczek Náwius nye rádził: Chcąc doſwyádſſyć prawdy wieſſczká wezwał go przed Senat yáwnye/ rzekł k nyemu/ możeli tego dokázáć co vmyſlił. Rzekł wyeſſczek iż może. Rzekł Tárquinius vkazawſſy brzytwę y oſłę/ mogęli tą brzytwą ſkráyáć kámyeń (álbo oſłę) Rzekł wyeſſczek/ możeſz. Kráyał tedy Tárquinius kámyeń brzytwą z wyelkim wſtydem/ iż kuſił tákyego męzá. Przeſtał tedy Tárquinius od ſweo vmyſlu á nye wybyerał wyęſſego Tribus. Máyąc Tárquinius pirwſſy lat wyeku ſweo Lxxxiiij. zábit zdrádą od ſynow Ankusá Márciusá/ iż był pod nimi kroleſtwo otrzymał/ będąc ich opyekunem/ á po ſwey ſmierći náznáczył Serwiuſa zyęcyá ſwego ná ſwe myeyſce. Stey przyczyny ſynowye Ankusowi zrządzili dwu páſterzu/ ktorzy powádzili ſye ná ſmowye/ przyſzli ná ſkárgę przed krolá. Krol gdy zá yednym ſkázánye vczynił/ drugi go kiyem zákowánym vderzył áż vmárł/ poczęli vcyekáć ále ye poimano y potrácono wyelkimi mękámi. Temu to Tárquiniusowi/ gdy do Rzymá przyſſedł/ Orzeł zyął czapkę z głowy/ y wlecyał ſnyą wzgorę y ſpuſcił záſyę proſto ná głowę/ przeto Tánquit żoná yego wyeſſcza powyádáłá go być krolem.

Tribus. Náwius wieſſczek.

Tárquinius zábit.

Orzeł. Tánáquil.

¶ Tego czáſu gdy był krolem Tárquinius/ było złotym czáſom lat 1500. á Rzymowi lat 200. Gálli/ ktore dzis zowyemy Fráncuzy/ od wſchodu ſłońcá w wyelkich poczcyech ludzi/ bo ich zyemyá tá nye mogłá znoſić w ktorey ſye rodzili/ przyſzli do Włoſkich krain/ ácz nye wſſyſci/ ále częſc ich/ wybiwſſy męże ſpoymowáli żony ich y roſpłodzili ſye ſnimi/ á ći wezwáni ſą Gálli Ciſálpini/ to yeſt ſtey ſtrony gor Alpes. ¶ Tego czáſu też był gędzyec nyepoſpolity Arion ná wyſpye Lezbo/ ten gdy wyelkye ſkárby zebrał zá ſwe miſterſtwo we Włoſſech y w Syciliey/ puſcił ſye do Koryntu do Greciey wodą. Zeglarze pobrawſſy mu ſkárby wrzućili go w morze/ ále od Delfiná wyelkyey ryby był odnieſyon do Lákoniey/ ſkąd przyſſedł do Koryntu pirwey niż żeglarze. A gdy przybyeżeli żeglarze/ poznał ſwoye rzeczy v nich/ dał ye poimáć y potráceni/ á yemu ſye ſkárby ſpętná wroćiły.

Gálli. Arion. NB

¶ Simonides mędrzec Grecki tego czáſu był/ ktorego ſłowá ſą: Fortuná częſthokroć nyewinnego opuſſcza/ ále dobra nádzyeyá nigdy.

Simonides. N

Okryzia.



SErwius Tullius ſſoſty Krol Rzymſki pánowat lat xxxx.. Ten byt z nyewolnice vrodzony z Okriziey/ yáko piſſe Titus Liwius/ iż gdy Tarquinius Láćinniki porázit/ poimána byta Okrizia brzemyenna żoná Tulliuſá Kornikulá hetmána/ ktora będąc v Tarquiniuſá ná dworze vrodzitá ſyná/ ktoremu dano imyę oycowſkye Tullius/ leżąc w kolebce widzyátá krolowa Tarquiniuſowá Tánaqwil/ gdy ogyeń ſſtąpit ná yego gtowę á nye vſſkodzit áni go obrázit. Przetho rádzitá krolowi áby to dzyecyę ták dobrze chowano yáko ſwoye/ powyádáyąc wſſytkim nam ſnyego cżeść myeć. A gdy ſwych lat doroſl byt meżem opátrznym/ przektádat náń ſpráwy wyelkye Tárquinius/ y dobrze ye ſpráwowat. Przeto Senat przenyoſl go byt od Plebeuſſow do Pátriciow/ á potym go krol zá zyęcyá wzyąt.

Po zábicyu Tárquiniuſá/ yákom piſat/ wezwátá Tanáquil krolowa do ſyebye Serwiuſá y inych táyemnye áby nye powyádáli o ſmyerći krolewſkyey nikomu/ á puſcili gtos iż nic nye będzye Tárquiniuſowi/ polepſſá ſye mu co go totrzy ránili/ bo Tánáquil yáko nyewyáſtá roſtropna/ boyąc ſye by Ankuſowye nye wzyęli kroleſtwá/ á yey wnucżkow nye pobili/ ktorych byto dwá od ſyná vmárteo/ powyedzyátá przed Senatem iż Tárquinius będzye zdrow/ á na ſwe myeyſce przetożyt Serwiuſá. Smowitá ſye s Tulliuſem yáko myat iść przed Senat/ a powyedzyeć przygodę krolewſką/ dáyąc winę Ankuſom/ pozwawſſy ye przed Senat iż oni ſą przycżyna yego ránnyenya. Tákże vcżynit Tullius/ żátowat ſye dtugą á wymowną rzecżą ná Ankuſy przed Senatem. Ktorzy gdy nye ſtánęli wywotano ye precż z Rzymſkyego páńſtwá. A gdy ye wywotano/ po wtore vcżynit rzecż do Senatu Serwius żátobliwą obyawyáyąc ſmyerć Tárquiniuſá krola/ wychwalàyąc yego dobrodzyeyſtwá rzecżypoſpolitey/ zálecáyąc im też w moc potomki yego ktore yeſſcże lat nye myáty/ y wyele inych rzecży Senatowi roſtropną rzecżą przektádat/ ták o rzecży poſpolitey yáko o wtaſney. Wyedzyeli też dobrze iż nyeboſſcżyk krol wyelkye rzecży náń przektádat/ á doſyć im cżynit/ przeto zmowiwſſy ſye wybráli go zá krolá. Będąc krolem koronowánym/ myat przećiwne ſobye Etruſki/ wſſákże ye zwycyężyt. Przydat cżwarty Tribus do trzech dawnych. Trzy gory ku myáſtu przytącżyt Quirinalem/ Viminalem/ Exquilinum/ dopuſcit poſádi tym ktorzy ſwego domoſtwá nye myeli. Myáſto wátem opráwit. Myáry wagi vſtáwit. Ten też cżynſſ napirwey dawáć vſtáwit z goſpodarzow/ y nálezli przez cżynſſ być ná ten cżás ludzi w Rzymye 84000. Przebrákowawſſy ye/ obrocit nyektore godnyeyſſe ná ſpráwy/ nyektore do roley/ nyektore ná rzemyoſlá/ nyektore ná rycerſtwo. Poſtánowiwſſy á vcżyniwſſy ſobye pokoy ze wſſemi nyeprzyyacyelmi/ obrocit ſye ku nabożeńſtwu. Poſthawit dwá koſcyoty Fortunye iż ſye go dzyerżátá przez wſſytek cżás żywota yego. Láćinnikom rádzit áby Dianye boginyey koſcyot zbudowáli ná gorze Arentinye/ thym kſtaltem yáko w Efezye w Greciey. A gdi ták vcżynili/ vrodzit ſye wyelki Wot nád przyrodzenye yednemu tácinnikowi. Myeli odpowyedź przez ſen/ iż ten narod będzye pánowat ktory go napirwey Dianie w koſcyele ofyáruye. Przywyodt tedi on Láćinnik Wotu do koſcyotá Diany/ á gdi wezwat kaptaná chcąc Wotu ofyárowáć w koſcyele/ rzekt mu kaptan áby ſye ſſedt pirwey vmyt do żywey wodi/ to yeſt do rzeki Tibru. A gdy ſſedt/ káptan Rzymſki wzyąt Wotu á ofiárowat go napirwey/ ſtey przycżyny vcżynit Rzymyánom moc pánowánya á ſobye cżeść od wſſytkich. Myat Tullius dwye corze ſwoye doroſle/ s ktorich bytá yedná pokorna litoſciwa/ á druga okrutna á ſroga/ dat ye w matżeńſtwo dwyemá ſynom álbo wnucżkom Tárquiniuſowym/ s ktorich tákyeż yeden byt myerny pokorny/ drugi okruthny. A by yedno drugyego ztość myárkowáto/ dat pokorną okrutnemu á pyſſnemu Tárqwiniuſowi/ á okruthną Tullią Aruntowi pokornemu á litoſciwemu. Trafito ſye álbo s przygodi álbo przez moc/ iż oboye dobrich á pokornych vmárto/ Arunt mąż Tulliey/ y żoná Tárquiniuſá pyſſnego. Ztącżyt tedi cżártá s pogánem Serwius Tárquiniuſá pyſſnego s Tullią okrutną/ á richley ſye tácy zgodzą. Po ztącżenyu ich rychto Tullia podwyodtá meżá Tárquiniuſá pyſſnego/ áby cżynit o kroleſtwo s Serwiuſem ſtárym mowyąc/ żes yeſt yá-

Gory w Rzymye.

Koſcyot Dyany.

Wot wyelki.

Arunt.
Tyllia.
Tarquinius pyſſny.

żes yeſt yáko bábá nyedbáty o ſwą oycżyznę wtaſną/ dádząc nad ſobą bráńcowi pánowáć. Stey przycżyny Tárquinius vmowit ſobye pirwey nyektore s Senatu/ yedny przez dári/ drugye krewnoſcyą/ vcżynit rzecż dtugą przed Senatem/ co zá nyegodność do nyego bacżyli/ iż imo oń práwego krolewicá dáli bráńcowi kroleſthwo/ ktori yáko ſlyſſę inemu ye w moc podáye/ zdrádzáyąc nas ktorzyſmy byli w yego opyece. Tullius dowyedzyawſſy ſye tego/ obeſlawſſy lud wſſytek/ vcżynit rzecż ſſeroką do Senatu/ tákyeż drugyego dnyá do Plebeuſſow/ to yeſt do ludu poſpolitego/ yáko Tárquiniuſá dobrze chowat/ yáko go z ręku yego nyeprzyyacyot Ankuſow obronit/ yáko rzecży poſpolitey poſlugi/ vſtáwy/ obrony/ y wſſelkye opátrzenye vcżynit w myeſcye/ ná oſtátek dzyewkem mu dat wtaſną/ á yedność ſnim vcżynit/ co ſye dzyeye/ iż mi ná ſtárość moyę teraz tákye trudnoſci á fráſunki zádawa/ zá moye przećiw yemu dobrodzyeyſtwá/ y wyele inych rzecży przetożyt (o cżym Liwius ſſerzey piſſe) Lud poſpolity záwotát: Viuat rex Tullius in ſolio ſuo. Tárquinius ſmutny odſſedt/ żoná yego Tullia nárzekátá znowu kazátá Tárquiniuſowi dáry koſſthowne rozdáć myędzy Pátriciuſy/ ktore ták zhotdowawſſy/ rádzili mu áby nye wyele mowyąc ſſedt á vbrat ſye w krolewſkye odzyenie/ ornámentá/ ſceptrum y ine ápparaty wzyąwſſy ſyadt ná ſtolcu krolewſkim/ obeſlawſſy radę to yeſt Senat/ máyąc z nyektoremi przed tym porozumyenye/ ſlużebniki tákyeż y ſlugi myeyſkye przypráwit ktorzy pod ſſatámi myeli obrony y zbroye zákryte/ y vcżynit ták. Dowyedzyat ſye Tullius przyſſedt przed Senat mowit k nyemu/ yáko thy zty cżtowyecże ſmyeſſ ſye cżynić tym cżymes nye yeſt/ ánić tego w moc dano/ á ſyedzyeć ná myeyſcu moim/ wyedząc mye żywego yeſſcże ná ſwyecye zoſtáć/ ktoż cye thu poſádzit? Rzekt Tárquinius/ ſmyátość á nye wſtydliwość twoyá/ iż ty będąc bráńcem á nyewolnikyem náſſym/ ſmyates ſye krolem vcżynić Rzymſkim. Tullius zápaliwſſy ſye w gnyew/ chcyat go s ſtolcá zepchnąć/ ále Tárquinius będąc mtodi á ktemu przypráwny/ pchnąt go od ſyebye á krzyknąt ná ſwoye/ ktorym roſkazat áby go zepchnęli ná dot. A gdi thák vcżynili ſſedt rozkrwáwyony do domu. Thullia żoná Tárquiniuſowá ſyedząc ná ſányach gtoſem meżá Tárquiniuſá krolem przywitowátá/ mowyąc mu theż/ dobrześ ſye ták ſſtáto/ ále poki Tullius żyw nye możeſſ być przeſpyecżnym krolem/ bo ma poſpolſtwo po ſobye. Poſlat tedi Tárquinius ſlużebniki ſwoye zá Tulliuſem ktorzy go zábili gdy dochodzit do dworu ſwego/ á potym ná vlicę wywlekli yeſſcże żywego. Tullia corá yego yádąc do domu tą vlicą/ gdy widzyátá iż woznicá chcyat omiyáć krolá zábitego/ kazátá mu przez oycá Tulliuſá proſto yecháć nye ochyláyąc/ przeto zwano to myeyſce vicus ſceleratus/ to yeſt vlicá ztoſciwa/ á przed tym zwano vicus Ciprius. Cyáto yego pochowano w nocy boyąc ſye we dnye dla poſpolſtwá wzruſſenya. Dzyato ſye to gdy yuż byli Żydowye w nyewoley w Bábiloniey lat xxxxiij.

Titus Liwius piſſe.

Wnetrzne ſwary.

Tullius zábit.

Okrucyeńſtwo Tulliey. Vicus ſceleratus.

LVcius Tárquinius pyſſny ſyodmy á oſtátni krol Rzymſki pogáńſki pánowat Rzymyanom xxxv. nye práwem ále gwałtem á okrucieńſtwem/ przeto ſpoſob ochędożny pirwſſych krolow opuſciwſſy/ nowy okruthny wnyoſl.



Abowyem oſádzit okoto ſyebye ſtraż okrutnych ludzi/ ktorzy gdy kto krolá bliſko ſtat ſcyęli tákyego/ nye práwem ále ſmyercyą każdemu grożąc. Do rády nye chodzit yedno ſlat przez poſly odpowyedzi y pytánya/ przetho go zwáli pyſſnym. Ten wyele Senatu potrácit potáyemnye/ przeto widząc drudzy odchodzili precż z myáſtá od ſwych máyętnoſci do Greciey y indzyey. Widząc Senat roſtárgnyony wybrat iny ná ſwoyę wolą. Práwá y vſtáwy wſſytki Serwiuſowe pokáżit. Plebeuſſowye temu byli rádzi/ ábowyem nád ich wolą wybráli go zá krolá ſámi/ wſſákże im tákyeż práwá wzruſſyt yáko y drugim. Abowyem gdy mu pyenyędzy nye ſtáto/ vtożyt pobor táki iż muſyat ták wyele dáć vbogi yáko y bogáty. Oſobne ſchodzenya y rády zákazat. Rozmáite kayánya álbo wyęzyenyá vſtáwit. Corę ſwoyę dat zá matżonkę kſyążęcyu Láćińſkyemu áby ſnim przyyaźń záchowat/ dla tego przećiw Wolſkom walkę podnyoſl/ Sweſam/ Pomeciam/ gwałtem wzyąt. Gábinos chytroſcyą zwalcżyt/ ábowyem gdy im mocą nye mogt nic vcżynić/ prze-

Tárquinius pyſſny.

ſtáć ich zdá-

stać ich zdáłá sye mu lekkosc/ vczynił tak kazał syná swego Tárquiniusá ssosthego yáwnye srod rynku motłámi vbić (á to wyelka sromotá byłá/ bo yedno złoczyńcom ták czynyono) dáyąc mu winę yákoby chcyał zdrádzić oycá. A gdy sye to rozsławito/ syn ná smowye z oycem będąc/ vcyekł z wyęzyenya do nyeprzyyacyoł Gabinow

Gábini.

wywyodssy s sobą wyele młodzyeńcow/ prosił Gábinow aby mu dali pomoc przećiw yemu/ co rádzi vczynili. Nayeżdżał ná páństwo oycowskye wyele ludzi y korzysci pobyeráyąc Gábinom rozdawał/ tymże yuż v nich nye był w żadnym podeyrzenyu. Baczącz oni to wybráli go zá Ksyążę nad sobą. Wneth thayemnye oycu dał znáć o swym przełożeństwie/ pytáyąc go co ma czynić. Tárquinius pyssny nie chciał sye tego poselstwá zwyerzyć posłowi dla yákyey przygody/ nic mu nye odpowyedział tylko w wyodssy go do ogrodá gdzye mák był/ scinał głowki mákowe. Poseł pytał go często co roskaże do syná/ milczał wssytko. Poseł przyyechał do syná yego powiedzyał iż nye chcyał dáć żadney odpowyedzi/ á też musiło sye mu co stáć w głowe/ wssytko głowki mákowe scina. Obaczył syn iż to scinać każe stársse. A nyewyedząc yáko inácżey ktemu przyść/ smowił sye z yednym swoim wyernym/ ktory położył list w domu Petroná Antistiá zápyeczętowány sygnetem Tárquiniusá stárego/ á ná liscye stało prossąc áby mu syná yego żywo przysłał potáyemnye/ á nye możeßli żywego przysłáć tedy głowę yego/ á ya tobye dam za to przednyeysse myeysce w Rzymie myędzy Senaty/ tákże vczynili. Wezwał tedi rádi do syebye/ żáłował sye przed nimi ná Petroná/ powyedáyąc iż ma smowę z yego oycem o zábicyu yego. Gdi przał

Petron.

Petron/ kazał vrzędowi iść do nyego á ssukáć tego listu/ miedzy imi też był ten co gi tám położył/ nálezli ten list y przynyesli/ ktori czyono przed wssytkyemi. Rzucito sye pospolstwo ná Petroná á vkámyonowáli go y wssytki przyyacyele yego/ y wiele inych przyprawił o gárdło swoyą chytroscyą/ á swoim ktorzy myeli snim porozumyenie dał straż myeyska nad bronámi A gdi to yuż obaczali po nim począł być rosterk/ dał znáć oycu/ ktori z woyskyem o połnocy przycyągnął/ pussczon táyemnye do myástá/ lud poscinał/ myásto wzyął/ y został sye pánem Gábiyskim przez prace.

Petron vkámyonowan.

Gábini zwyczężeni.

Steyprzyczyny dał koscyoł zbudowáć Iowissowi ná gorze Tarpeio/ kteremu gdy grunt kopano nálezyono swyężą głowę człowyeczą/ s ktorey cyepła krew ßłá/ przestano roboty. A gdy pytał wyessczkow co to známyonowáło/ powyedzyeli iż to mieysce będzye głową wssytkich Włoskich kráin: od te° czásu Kápitoliū zową od głowy nálezyoney. Koscyołá obyecánego nye mogł ták rychło zbudowáć/ bo pothym rychło wygnan precż. Do tego to byłá przyßłá Sybillá Kumea s ksyęgámi áby ye kupił od nyey/ yáko będzye niżey przy Sybillach. Cirpyał Senat Rzymski tháktyeż Plebei okrucyeństwo Tárquiniusowo/ ták długo aż dáley wytrwáć nye mogli/ musyeli go wypędzić ze wssytkim rodzáyem yego/ prze tę przyczynę: Gdi Thárquinius obległ myásto Adreą xviij. mil od Rzymá/ bronił sye dobrze/ przeto leżał około yego przez nyemáły czás. Będąc też thám syn yego Tárquinius ssosty/ zámowił sye z młodzyeńcy przyacyelmi swemi o dobrych á złych żonách/ káżdy swoyę chwaląc nád ine. A gdi był spor o to smowili sye yecháć do Rzymá á doswyádssyć tego. Nálezli żonę Tárquiniusá młodego z inemi na gámráciey stroyąc krotofile/ goduyąc/ y nápiyáyąc sye dobrze/ yecháli też do Koláciny nálezli Lukrecią myędzy robotnicámi robyąc/ á ták od nich była doswyádssoná w záchowányu cnoty. Stey záwisci Tárquinius ssosty w nocy ssedł do Koláciny wssedł do Lukreciey przespyecznie yáko do przyrodzoney/ nád yey wolą dał przyczynę wzrussenya yey wstydliwey cnoty. Potym Lukrecia będąc w smutku/ wezwáłá k sobye oycá y męża y inych przyyacyoł/ mowiła głosem oppowyádáyąc co nád nyą Tárquinius ssosty vczynił/ mowyąc też iż nye godná łożá męża swego/ áni ná przyyacyele smyele pátrzyć prze ten vczynek/ Przeto wyyąwssy noż ktory táyemnye pod ssátámi nosiłá/ zábiłá sye im przed wssytkyemi sámá/ Kolátinus mąż yey rzucił sye do nyey obłápyał yą cáłował/ płácząc/ nárzekáyąc/ tákyeż ocyec y wssyscy przyyacyele głosem płakáli nárzekáyąc z wyelkim vsiłowánim. Widząc to Bruthus syestrzenyec Tárquiniusá pysnego przyrodzony Lukreciey/ mowił tymi słowy: Macye czásu dosyć Koláthine y Lukreti/ y wssyscy przyyacyele yey/ ktoregobyscye myeli żáłowáć sprawyedliwye swoyey lekkosci/ ktorey áni bogowye (yesli są sprawyedliwi) áni ludzka opátrznosc znosić nye mogą/

Roscyoł Iowissow.

Głowá człowyeczą.

Sybillá Kumea.

Ardea miásto

Lukrecia wstidliwa.

Kolátinus mąż.

Lukrecius ocyec.

A yesli sye

A yesli sye w tym nye opatrzymy/ będzye nas wssech tego wyele potykáło. Przeto rádzę y prossę kazawssy inym ná stronę podźmy/ á rozmowim sye wssyscy społu/ yákobysmy wczás mogli swemu złemu rostropnoscyą nássą zábyeżeć. Weßli tedi w rádę wssyscy/ á słucháli przodkyem słow/ rády/ y przygod/ ktore im Brutus powyádał/ tákyeż znáki boskye ktoremi vpominali pospolity lud áby Tárquiniusow w myescye nye cirpyeli. Podobáłá sye rzecz wssytkim Bruthowa/ Tribunom/ Kuriatom/ Pátriciom/ Plebeussom/ Senatowi y inym/ płácząc á wzdicháyąc sprzysyęgli sye wssyscy społu/ rzucili sye do zbroye/ wypędzili á wywołáli precz wssytek narod Tárquiniusá krolá/ y ty ktorzy yego stronę dzyerżeli. Tárquinius do woyská przyssedł ktore leżáło v Ardee. Ale iż Rzymyánye dáli znáć Hethmánom T. Erminiusowi/ á M. Horáciusowi/ o yego wypędzenyu dla wyele przyczyn/ przeto go do woyská nye przyyeli/ á odyecháli od oblężenya/ vczyniwssy pokoy do xv. lat z myessczány. Potym Tárquinius ssedł do Gábinow gdzye syná myał przełożyć ná krolestwo.



Rzecz Brutowa.

Tarquinius wypchnyon.

¶ Tho był pirwssy wyek Rzymyánow á práwye wychowánye pirwe/ pod syedmyą krolow ich przez 243. lat z boskyego przezrzenya. Abowyem nigdy prácowitssego nád Romulusá/ nabożnyeyssego nád Nummę/ Walecżnyeyssego nád Tullusá/ gospodárnyeyssego nád Ankusá/ ochędożnyeyssego nád Tárquiniusá/ pyenyężnieyssego nád Serwiusá/ okrutnyeyssego nád Tárquiniusá pyssnego/ krolá nye myeli.

Rozdzyał Dwudzyesty y wtory o Rzymskich Ráycoch.

Po wygnányu Tárquiniusá Krolá Rzymskyego/ yáko wyżsssey stoi/ vstáwili Rzymyánye áby sámi rzecz pospolitą sprawowali/ y wybráli dwu nad sobą przełożonych z rády/ to yest/ Iuniusá Brutá/ á Tárquiniusá Kolátiná męża Lukreciey wstidliwey/ ná myeysce krolewskye. Ale áby zacnosc dawnych krolow nye ginęłá/ przełożyli á vstáwili krolá koscyelnych spraw/ to yest Biskupá/ ktorym napirwey był Mammius Pápirius/ ktory áby tylko Wyessczkom/ Minißkom/ á Káptanom roskázował. Brutus s towárzyssem swoim przysięgáli rádzye y pospolstwu być wyerni/ y nye wrácáć Tárquiniusow do myástá/ áni yego przyyacyeli/ áni krolow w Rzymye wyęcey nád sobą pánowáć dopuscić.

Brutus. Kolátinus.

Tárquinius krol będąc v Gábinow/ podwodził Látiny y Gábiny przećiw Rzymyánom/ ále go w tym słucháć nye chcyeli/ boyąc sye tedi áby mu czego nye wyrządzili w yego przygodzye/ vcyekł do myástá Etruská ze trzemi syny (bowyem stámtąd rodem był po mácyerzy) gdzye thám s płáczem powyádał swoyę przygodę/ vprosił v nich iż mu posły zyednáli do Rzymá/ przez ktore wskazał do Senatu Rzymskyego/ áby mu dáli gleyt dobrowolnye przyyecháć/ liczbę chcąc vczynić ze wssego/ á vrzędem yákim oni chcą opátrzyć/ álbo Iednym Pátriciusem być ná swey oyczyznye/ áby yedno prożen był wywołánya á wygnánya tákyego. Gdy tho posłowye przepowyedzyeli Senatowi/ wystąpił Brutus ráycá/ vczynił rzecz długą przed Senatem przećiw rzeczy posłow/ powyedáyąc wyele przyczyn/ prze kthore nye mogł być przywrocon krol Tárquinius/ ácz w tey yedney dosyć iż sye sprzysyęgli nigdy go w towárzystwye áni ná przełożeństwye żadnym nye myeć z yego násládowcámi. Ale áby yesliby co zostáło yego skárbow własnych tákyeż dzyádowizny yego nád liczbę/ przywrocić mu/ wssákże mu tego nye dáwáć w moc/ áby tym pomocy ná nas nie myał yesli co przećiw nam będzye chcyał poczynáć. Przećiw temu Kolátinus Tárquinius mowił/ rádząc áby mu wydano zá rázem co yego yest/ áby ná nas sprawyedliwosci żadney nye myał/ áby też dla tego trudnosci wssytkim nye zádawał. Senat ná ty powyesci wzyął sobye do kilká dni ná rozeznánye/ przekłádáyąc rzecz Bruthowę

Poslowye od Tárquiniusá.

Kolátinus Tárquinius.

yáko prawdzi

yáko prawdziwą/ Kolátinusowę yáko spráwyedliwą. Dano odpowyedź posłom Etruskim/ iż co yest yego włásne nyechay przyśle po to przespiecznie. Co sye tycze przywrocenya wywołánego/ to nye może być wedlug yego práwá vstáwyonego/ ktore sam vstáwił mocnye/ áby żadny wywołány nigdy nye był do myástá przywrocon.

Myotłá swoyá.

A stym posłowye yecháli precz. Wssákże nye byli w myescye tácy ktorzyby nye przyzwolili Tárquiniusá przywroćić/ yáko dom Aquilliow/ Witelliow/ y dwá synowye Brutowi/ ktore przebaczono zdradliwe listy pisáć do Tárquiniusá krelá. Gdy tho powyedzyano Brutowi ná yego syny/ przywyodł ye do rádi/ vczynił rzecz przed Senatem/ áby práwá á vstáwy swe myeysca myáły/ á nye baczono ná personę áni krewnosci/ yesli ważna álbo niska/ yesli bogáta álbo vbogá/ yesli Ráycá álbo Plebeuß żadnego práwem nye minąć. Synowye stali płácząc klękáyąc przed Senatem. Senat bacząc ich młode látá á żáłobliwe káyánye y pokorę/ wypusscząli ye pirwssy raz stey winy. Ale Brutus mowił o to przećiw Senatowi/ iż tákich wyele myędzy sobą w myescye mamy/ będą wssyscy tą drogą chcyeć wychodzić gdy kárnosci nye vyrzą/ ále gdy vyrzą iż stársſy od syebye poczynáyą spráwyedliwosc/ snádnye sye pospolity vkarze. Kazał tedi Brutus myotłámi syny swoye srod rynku bić/ á pothym syekyerą poscináć. Z yedney strony myeli mu zá dobre/ á z drugyey nic. Ale iż to práwo dzyerżeli wssyscy yessćze od Nummy krolá/ iż wolno oycu s syny czynić co chce/ przeto mu káżdy w tym dał pokoy. Poscinawssy syny swoye/ wywyedzyono też y syestrzeńce towárzyssá swego Kolátiná Aquilios/ kthorych listy kazał czytáć przed Senatem o przywrocenyu Tárquiniusá. Padli ná koláná swoye przed Kolátinusem wuyem swoim áby ye od smyerci záchował. Kolátinus roskazał ceklarzem aby oczekawáli snimi/ á sam przysſedł do towárzyssá Brutá prosząc zá nimi/ wymawyáyąc ye/ częscyą iż krolewski rod záginye/ częscyą też młodoscyą. Brutus powyedzyał iż to być nye może/ ábowyem nye trzebá do spráwyedliwosci miłosyerdzya áni obaczenya rodu/ bo by przez tho żadna spráwyedliwosc nye byłá. Kolátinus nyeyąk z gnyewu rzekł/ wssákom też ták przełożon yáko y ty/ wyzwolam ye stego/ gdys ták okrutny á nyebáczny ná zacnosc osob áni ná wyek ich. Brutus sye rozgnyewáł/ rzekł: Pokim ya żyw Kolátine nie odeymieß mi zdradziec pospolitey rzeczy/ y ty zá to sam weźmieß swą zapłátę/ gdis tu ná syę dał znáć ich występek. Osádziwssy straż nád młodzyeńcy obesłał Senat y Plebeusse/ żáłował sye tego ná Kolátiná co mu mowił/ powiádáyąc stego być vpádek rzeczy pospolitey czásu swego/ yesli tego nye opátrzą/ mowyąc: być Kolátinus snimi nye myał yákyego porozumyenya/ zá nimi by thák nye mowił przećiw swoyey przysyędze. Lukrecius swyekyer Kolátinusow á oycyec Lukreciey/ wyrozumyawssy rádę Senatu/ nápominał zyęcyá Kolátinusá/ áby dobrowolnye spuscił vrząd w ręce Pátriciow/ bo temu rozumyał iż mu gi myano wzyąć/ tákże vczynił zábrawssy swoye máyętnosc/ ktemu dano mu xx. funtow złotá s skárbu pospolitego/ wyssedł z Rzymá do Láwinium. Chwalił potym Brutus yego rozum iż ták vczynił/ nye czekáyąc wywołánya/ przeto nye zwał go wywołánym/ ále pyelgrzymowánym. Aby ná syę tego nye dał znáć/ iż go dla tego wypędził áby sam pánował/ wzyął k sobye towárzyssá Wáleriussá męzá zacnego y mądrego/ stym wssytki potrácił ktorzy ná przywrocenye Tárquiniusá przyzwaláli/ a dobrá ich álbo skárby w pospolitą kárbánę włożyli/ á Senatu spełná trzy stá wybráli.

Aquillowye. Witellowye.

Brutus okrutny nád syny.

Potym Tárquinius krol wypędzony/ sebrał woysko Etruskow Weyow s przyrodzonemi swemi/ cyągnął przećiw Rzymiánom/ Rzymyánye też przećiw yemu drugie y potkáli sye mocnie/ bitwá z obu stron wielka dłu[o] trwáłá. A w tim Aruns syn krolá Tárquiniusá wyzwał ná rękę sam á sam Brutusá/ zádawáyąc mu nye vććiwe słowá/ też mu wymawyáyąc okrucyeństwo ktore nád syny vczynił/ mowyąc iż ták żadnego/ nye tylko człowyeká ále y zwyerzęcyá/ nye máß ná swyecye okrutnego ktory by swoyę krew żárł/ yákos ty vdzyáłał. Brutus knyemu dosyć smyele y okazále wyyechał ná plac/ obá ná syę zápaleni przytárli rohátinámi/ ták silnye ná syę vderzyli/ áż sye obá zárázem zábili przez tarcze y páncerze. Sstał sye wielki krzik z obu stron Potkáli sye okrutnye/ z obu stron bitwá yednáko trwáłá áż ye noc rozwyodłá/ rozeßli sye do swych namyotow/ y odpoczywáli kilko czásow. ¶ Brutus s płaczem pochowan yáko prawdziwy miłosnik rzeczy pospolitey/ ná ktorego dziwne rzeczy przychodziły z mło

... zábit.
... zábit

dosci áż do smyerci. Abowyem będąc w młodych lecyech/ baczył dobrze iż mu stał o gárdło wuyec yego Tárquinius pyssny/ yáko y yego brátu vczynił dla yego osobliwego rozumu á bogactwa zabił go/ boyąc sye áby imo yego syny nie byli przełożeni kyedi. Vchodząc smyerci Brutus/ vczynił sye ssalonym/ błáznował krolowi chodząc s kiyem yáko błazen/ bacząc to krol nyechał go tak w błázeństwie Jednego czásu synowye krolewscy yemu też przyrodzeni/ ßli do Delfu do Apoliná z ofyárami pytáć/ ktory snich będzye krolował po smyerci oycowey/ wzyeli też s sobą Brutá áby im krotofilel w drodze/ ktory nábrawssy tayemnye złothá włożył w kiy bzowy/ ssedł z onym kiyem przy krolewicoch. A gdy było v Delfu/ vczynili ofyárę Apolinowi/ ofyárował też on kiy Brutus ze złotem/ o ktorym nyewyedzyeli krolewicy/ pytali boga swego (álbo czártá) Apolina kthori snich będzye panował w Rzymye po oycu. Odpowyedzyał Apollo iż ktori napirwey mátkę swoyę pocáłuye. Byeżeli wssyscy do domu rychło/ áby pirwey mátkę cáłowali. Bruthus rozumyeyąc iż zyemyá ich przyrodzona yest práwa mátka/ skoro przyssedł do Włoskyey zyemye cáłował mátkę/ to yest zyemyę Włoską w ktorey sye vrodził y wychował. Thakże sye stało iż był przełożon ná myeysce krolewskye od rady. Po kthorego smyerci towárzyß yego Wálerius był podeyrzány wssemu ludu/ yakoby chcyał być krolem/ ábowyem sobye osobno budował zamek obronny na gorze Welliey/ ktemu towárzyssá k sobye długo wzyąć nye chcyał. Vchodząc tego wzyął k sobye towárzyssá Lukreciusá/ ále rychło vmárł/ ná yego myeysce zásyę M. Horáciusá/ dom też przenyosł z gory ná ine myeysce. Przestał też syekyer ktore yedno przed krolem nossono/ á myotły zostáły/ wssákże vstáwił áby przed myástem nossono syekyery/ á myotły w myescye. Práwá też vstáwił rozumowi y spráwye godne y ludzkye. Pirwe/ iżby Plebei/ to yest lud pospoliti rádę wybyerał. Druga/ áby ápellácia od rádi álbo Senathusá przed pospolstwo/ á nic nye ma przepásc od rádi. Przetho od pospolstwá był wwyelkyey ćći y powadze/ y przeto mu dáli imyę Publikolá.

Bruthus sye czynił błaznem.

Wellia gorá.

Valerius Publicola dictus.

Rozdzyał Dwudzyesty y trzeći/ o zacnych dzyeyoch męzow Rzymskich.

Potym Krol Klunizynorum álbo Etruskow Porsená podnyosł walkę przećiw Wáleriusowi Publikoli/ y Horáciusowi raycom Rzymskim/ chcąc zásyę krola Tárquiniusá ná ich myeysce gwałtem wsádzić. Bacząc to Rzymánye osádzili skáłę Jánikulum zá rzeką Tibrem/ áby sye tám nyeprzyyacyel nye pokładał. Ale Porsená wzyął Jánikulum á osádził Etruski/ cyągnął z woyskyem ku myástu/ wycyągli też Rzymyánye przez most/ stali zá rzeką Tibrem gotowi sye potykáć/ ále nye rowny poczeth ludzi myeli przećiw Porsenye/ wssakże sye dobrze potkáli y mężnye sye bili. A iż Publikolę y Horáciusá widzyeli być ránne/ przeto im to serce skáziło/ pirzchnęli ku mostu/ á nyeprzyyacyel po nich/ ták prętko byeżeli iżby był wzyął myásto przessedssy most zá ludem. Ale zásádzili sye ći trzey mężowye przed mostem biyąc sye z nyeprzyyacyelem o most/ Sp. Március/ T. Herminius/ P. Horácius/ ták długo áż wssyscy swoi przeßli zá most/ ná zádku przeßli też Március y Herminius/ Horácius ná ostatku został/ bo wnet przessedssy lud porąbili most yáko roskazał. A gdy obaczył iż most porąban/ chocya był ránny y o yednym oku wskoczył w rzekę we zbroi/ przepłynął ná drugą sthronę do swoich. Zá to dobrodzyeystwo dáli mu Rzymyánye imyenya/ tho yest roley yáko może zá yeden dzyeń pługyem obyść/ y słup mu vczynili w Wulkanowym koscyele dla wyeczney pámyęći. Posyedli Etrusci polá Rzymskye zá rzeką Tibrem/ dla czego było wyelkye vćisnyenye w myescye gdi żywnosci myeć nye mogli. W tym wątpyenyu będąc yeden mąż známyeniti Kaius Mucius Scewolá/ ssedł do radzyeć co czynić mamy w tey nyeprzespyecznosci/ rzekł/ álbo zginąc z boskyey obyetnice/ álbo zostáć: Othowam obyawyam táyemnicę swoyę/ iż dzis gárdło swoye dawam dla oyczyzny własney/ á Porsenę zábiyę/ á wam wssem sercá náprawyę. Szedł tedi zá rzekę y wssedł do namyotu krolewskyego chytrze iż go stroże nye obaczyli/ dobył myeczá zábił podle krolá

Porsená. Publikolá.

Jánikulus.

Poráženi Rzymyánye.

Horácius mężny.

C. Mutius Scewolá.

dle krolá Kánclerzá dobrze vbránego mnimáyąc by krol/ bo krolá nye znał. Poiman wnet/ przywyedzyon przed krolá. Gdi go pytano kto yest/ á o co zábił. Powyedzyał iż yest Rzymyánin/ chcyałem krolá zábić y omyliłem sye/ chcąc oyczyznę wybáwić/ máyąc to sobye zá yedność zábić go á zginąć. A gdy go Krol kazał męczyć áby wyęcey powyádał/ włożył dobrowolnye rękę swoyę w ogyeń ná ołtarzu (bo v pogan ogyeń nye zgássony swyęty bywał záwżdy ná ołtarzu) á ták długo trzymał áż krol zlękły kazał oderwáć rękę yego od ognyá. A on rzekł/ nyegodna tá ręká być przy moim cyele gdy nyewinnego zábiłá á okrutniká chybiłá/ wyedz krolu kogo sye masz strzedz/ yest nas sprzysyęgłych trzy stá co táyemnye twego gárdłá sspyeguyemy/ ábysmy ye tobye wzyeli/ á to ya pirwssy snich/ áczem sye ya omylił ná tobye/ ále tráfisz ná tákyego co sye nye omyli. Potym wsádzon/ pod strażą będąc/ Krol rádę zwyodł pytał ich co czynić ma s tákimi ludźmi co sobye gárdłá nizácz máyą dla pospolitey rzeczy. Káżdy swe zdánye powyedzyał.

Aruns.

Ná ostátku powyedzyał Aruns syn krolewski/ gdyż straż omylna bywa/ áby ssukał tey rády yákoby mogł z nyeprzyyacyeli vczynić przyyacyele/ chceli vść sprzysyęgłych trzy stá nyeprzyyacyeli. Posłał tedi krol do Rzymyan posły/ áby nyektore rzeczy wroćili krolowi Tárquiniusowi/ á yemu syedm gor ktore pobráli/ chcąli myeć snim przyyacyelstwo dobre á sámsyedztwo záchowáte/ á w tym załad dáć. Gdy tho posłowye przed Senatem powyedzyeli/ przyzwolili ná to (bo ye głod trapił) thylko o wrocenye skárbow Tárquiniusowi chcą myeć spráwę przed krolem/ á rozeznánye od nyego przyiąć spráwyedliwe. Y wyprawili w tym posły swoye osobne do krolá z załádem/ w ktorym było xx. dzyeći co zacnyeysſych myesſczan/ kthore posłowye ofyárowáli krolowi Porsenye w załádzye. Myędzy temi dzyećmi załádnemi byłá dzyewká yuż dorosła imyenyem Chlelia corá Wáleriusowá/ ktora poyąwssy s sobą drugye dzyewecżki z namyotow nyeprzyyacyelskich/ vprosiłá sye v strożow áby yą puścili vmyć sye do rzeki. Przyssedssy nád rzekę tráfiłá s przygody wołu/ drudzy pissą konyá/ wsyádłá nań przepłynęłá przez rzekę/ przyszłá do myástá/ dziwowáli sye wssyscy yey smyáłośći.

Chlelia serca dobrego.

Porsená skárżył sye przed posły iż vcyekłá dzyewká z załádu/ mnimáyąc áby yey ták kazano vczynić. Spráwyáli sye posłowye powyádáyąc iż to nád ich wolą vczyniłá. Posłano po Chlelią/ ktorą gdy vyrzał Porsená dárował yą y wypuścił wolno y stymi kthoreby oná s sobą chcyáłá wywyeść. A iż rownemu rowne sye podoba/ wywyodłá dzyewecżki wssytki ktore tám były snyą w wyęzyenyu y w załádzye. A ták Scewolá á Chlelia wyelki vczynili rzeczy pospolitey pożytek. Tárquinius nárzekał/ y posły z załádem chcyał Rzymskye pobráć ná drodze. Dla czego krol Porsená rozgnyewał sye nań odpráwił go od syebye. Przeto Rzymyánye posłáli Porsenye stolec Wslonyowy/ sceptrum/ y koronę złotą. Muciusá Scewolę dárowáli imyenyem zá rzeką gdzye y Horáciusowi dáli. Chleliey wyeczny słup myedzyány postáwili ná pámiątkę. Tárquinius ssedł do Sábinow/ á tám go krolem wybráli. Stoczył bitwę z Rzymiány/ ále wyelekroć porážon.

Rozdzyał Dwudzyesty y czwarty/ o wzburzenyu sług pospolstwá Rzymskyego.

Nye wyedząc dáley co czynić myał Tárquinius/ podwyodł sługi nyewolne y ludzi vbogye kthorzy byli dłużni wyele/ áby sye sprzysyęgli przećiw Senatowi/ chcąc ich bronić y opátrzyć káżdego z osobná/ y wolnemi vczynić/ ábowyem yuż nyekthore snich sadzano dla długow/ drugim dzyeći bráno w nyewolą/ drudzy sye wysługowáli/ przeto ye łácno námowił iż sye sprzysyęgli ná ty ártikuły.

Słudzy przećiw pánom

Napirwey wybrawssy myędzy sobą sthársse/ áby káżdy sługá páná swego zábił/ potym áby myeyscá obronnyeysse vbyegli á stársſy ich osyedli ná nich/ domy bogáte wyłupić/ á swoim brony otworzyć. Ale przez sen bogowye tákye rzeczy obyáwili Sulpiciusowi przez nyektore ludzi z ich strony/ kthory pothym Senat wystrzegł/ á złoczyńce tym obyczáyem skaráli: Przyzwáli woysko ktore około Fideny leżáło/ sámi sye też wssyscy nágotowáli ćicho. Słudzy dáli znáć swoim áby o poł nocy

przycyągli

przycyągli pod myásto/ chcąc im bronę otworzyć. A gdy ták vczynili/ przycyągło to trostwá ná xxx. tysyąc/ ktore Rzymyánye ogárnęli y pobili/ á nyewolniki z gory miotáli/ Fideny myástá dobyli/ y z Láćinniki rozmáite walki wyedli przes podburzánye Tárquiniusow.

Fidene.

Potym Rzymyánye popisuyąc lud Rycerski s pospolstwá/ wyelką trudność myeli/ ábowyem gdy im kazano ku potrzebye woyenney iść/ nye chcyeli/ zwłassczá vbodzi/ ktore dłużnicy trapili o długi. Przeto wskazáli do Senatu/ áby sobye stego dwoygá yedno obráli/ ábo im długi odpuścić/ álbo snich nyeprzyyacyele głowne myeć. Ná to sye rádá ssczedssy rádziłá/ yákoby tego záwichrzenya byli prożni. Wálerius Publikolá wotował áby były odpussczony długi vbogim służebnym. Appius Klaudius zásye przećiw temu był/ ktoremu tego wyele ich pomagáło.

Wálerius. C. Appius.

Nie godziło sye Senatowi ták gwałtownye sámym karáć dłużnikow vbogich przećiw práwu vstáwyonemu/ ále z dozwolenim pospolitego ludu wybráli wssyscy yednostáynye Diktatorá Lárgiusá/ od ktorego yuż dáley nye szłá ápellácia. Then potym Titus Lárgius wybrał Hetmáná nád Rycerstwem Kásyusá/ á iż był Tytus wymowny á mądry/ łácno lud Rycerski łágodnye námowił (rozyąwssy ich spráwę do czásu) áby szli woyowáć nyeprziyacyelskyey zyemye/ y vczynili ták/ woyowáli Thuszkulany y ludu wyele pobráli/ ktore potym Lárgius dobrowolnye puścił vkázuyąc łáskę nyeprzyacyelom.

T. Lárgius pirwssy Diktator. Kásius. Thusci.

Przeto Láćinnicy y drudzy nyeprzyyacyele dobrowolnye żądáli z Rzymyány pokoyá do czásu. Potym gdy czás wyssedł przymyerzu/ sebráli sye Láćinnicy s Tárquiniusy ná Rzymyány/ zá rádzyec Aulusá/ Titusá/ Wirginiusá. A gdy sye potkáli w ten czás zábił Wálerius y Tárquinius ssosty od Rzymyan.

Aulus. Titus. Wirginius.

Widząc to Látini/ wzyęli zgodę do czásu z Rzymyány. Tárquinius stáry bacząc látá swoye zeszłe/ żyecyá strapyonego walkámi/ syny pobite/ y nyeprzyyaźń swoyę/ we zbrał sye do Kámpániey á tám żywotá dokonał.

Tárqwinius pyssny vmárł.

Potym Rzymyánie przećiw Wolskim vmyślili walczyć iż dawáli pomoc Láćinnikom/ ále pospolity człek nie chciał ná woynę/ wymawiáiąc niedostátek swoy. Serwilius rádził odpuścić długi vbogim Ricerzom. Appius przećiw temu y drudzy. Przeto wyszło skazánye áby byli karáni kto nye chce długow płáćić/ álbo sye wysługował w nyewoli/ álbo w wyęzyenyu syedzyał. A w tym czásu ná rynku (yessczе przy rádzye syedzącey) vkazał sye stáry Rycerz (Aquilius) obwinyony w sukno wołáyąc ludzi o wspomożenye/ powyádáyąc s płáczem przygodę swoyę/ iż był przed tym wolny/ vstáwicznye ná walce będąc vtrácił státek swoy/ musyałem sye zádłużyć ná pobor Pátricisom/ á iżem ná czás obyecany nye myał czym zápłáćić/ przetom okrutnye vbit y w nyewolą wzyęt ze dwiemá synomá/ á wtym odwinął sukno s syebye/ vkazał cyáło gołe pełne ran sinych y krwáwych/ s przodku y s tyłu od tego komu sye zádłużył.

Aquilius.

Lud pospolity ssczedł sye k nyemu żałował go s płáczem nárzekáyąc ná bogácze nyelutośćiwe/ á w tym było wyelkye zámyessánye z zekrwáwyenya serc pospolstwá przećiw Purpuratom ták iż sye wten czás żadny nye smyał długu nikomu vpomináć. Appius ktory tego był przyczyną vcyekł z rynku by sye nań pospolstwo nye rzućiło. Serwilius zrzućił s syebye páwłokę oblokssy sye w pospolite odzyenye/ vpominał lud pospolity/ prossąc áby sye tego dnyá vpokoili przyrzekáyąc ná ich żądánye wssytko zyednáć v Pátriciusow/ y vchodził ye iż sye tego dnyá od záburzenya wstrzymáli.

Serwilius vpokoił pospolstwo.

Názáyutrz Senat rozbyerał tákye przygodi/ tam sobye przymowili Serwius y Appius/ názwał go Appius wodzem ssalonych vbogich/ á on go zásye nádetym á przyczyną złych rzeczy. Jessczе końcá nye było ich rzeczy/ przyszłá nowiná iż nyeprzyyacyel woyuye kráiny Rzymskye/ wołano do zbroye záráz em. Słyssąc to pospolstwo vbogye/ nye tylko do zbroye nye szli/ ále y rádzi byli nyeprzyacyelowi/ mowyąc/ lepyey nam Wolskim służyć niż domá w łáńcuchoch álbo w pecyech syedzyeć v Pátriciusow. Myásto wssytko płákáło widząc zámyessánye rzeczy pospolitey szkodliwe.

Wolskowye.

Widząc tho Senath Rzymski prosili Serwiliusá áby ná oyczyznę báczność myał á vpokoił ye/ áby ku tey potrzebye szli we zbroi/ przyrzekáyąc im zá nágrodzenye wssythkyego.

Serwilius.

Vbłagał ye Serwilius ledwá/ iż byli ku potrzebye/ á Wożnemu kazał wołáć pirwey po wssytkim Rzymye/ áby żadny przez ten czás potrzeby/ nye smyał winowáyce swego/ domu áni státku wsselkyego bráć/ áni przedáwáć/ áni zástáwyáć nikomu pod winą/ tá kyez żon/ dzyeći/ sług ich nye pocyągáć. Przyzwolili vbodzy/ przetho szli á zásthąpili

Wolskim

Swezá myásto.

Wolskim/ porázili ye y korzysc wyelką odzyerzeli/ y myásto ich Swezám wzyęli.

Látá od Rzymu záłozenya 260. Przyszłá potrzebá ná Rzymiány przeciw Sabinom/ á gdy kazali do zbroye/ chłopstwo/ to yest lud pospolity/ nye chcyał/ pámyętáyąc iż im obyetnic pirwssych nye wypełnyono/ przetho sprzysyęgli

Plebeussowie sprzysyęgli.

sye s Patriciymi ku potrzebye Rycerskyey nye bywáć. A wtym yeden s Plebeussow od rádzyec pochwycon yest od slug myeyskich o nyeposlusseństwo. Widząc pospolstwo rzucili sye á odyęli go/ á gwałt vczynili stárssym nye folguyąc/ blisko zlego było. Styssąc Wolskowye rosterk w Rzymye/ woyowáli Rzymskye páństwá/ przeto były wyelkye strąchy á boyáźni w Rzymye. Baczące to T. Lárgius zacny mąż/ przystąpił przed Senat mowił/ widzę że sye wssyscy boyą á nyewyedzyeć czego/ ya sye nic nye boyę Wolskich áni Sábinow/ bo to máły sthrách nyeprzyacyel/ posthronny

Lárgius rostropny á przespyeczny.

zwłasscżá/ kto ma rozum á czym odeprzeć ná ten czás/ ále myę tego wyęssy strách iż rożnice á nyezgodá myędzy námi w myescye powstawa/ to rychley przynyesye vpádek wssytkim/ ábych myał winowáć kto tego przyczyną/ powyem ná obye stronye. Jest pospolstwo nyeposlussne/ á wáß gnyew przeciw im nye vkrocony/ żadny sye w swey spráwye myernye obchodzić nye vmye. Jesli to dwoye myędzy sobą vmyárkuyecye/ łácno nyeprzyacyelom odeprzem. Mnyę sye zda pánowye stárssy iż ináczey pospolsthwá nye vkrocimy/ yedno gdy ye s slubow á z zakładow wypuscimy/ vczynimy zásyę snich przyyacyele sobye.

Appius vporny.

Przeciw temu Appius mowił/ námawáyąc rádę áby ná to nye przystawáli mowyąc/ iż káżdy vpadek myástá poczyna sye od cudzey korzysci álbo dobrá/ bo yákoby im raz tego dopusscżono/ pothymby chcyeli swoim vporem ine rzeczy przewodzić nizacż stárssych nye máyąc/ ále Diktatorá vsthawcye ná ktorego oni y ini przyzwolą/ then zupełną mocą decizie myędzy námi á imi nyechay czyni/ chcecyeli ztemu zábyeżeć. Podobáło sye to młodssym. Serwilius przeciw temu/ drudzy zásyę przeciw yemu/ były rozmáite námowy porządku. Senat ná ostátku wybrał Diktatorá po wtore M. Wáleriusá.

M. Wálerius wtory Diktator.

Przyyąwssy to páństwo Wálerius wybrał sobye Hetmánem Serwiliusá. Wálerius wezwawssy pospolsthwá vczynił do nich długą rzecz/ około rzeczy pospolitey mnożenya y skáżenya/ gdzye im też ná ostátku obyecał zyednáć v Senatu áby ye stego wyzwolono o co prosili. Stey przyczyny z rádoscyą przeciw nyeprzyyacyelom swoim wssyscy wyszli/ porázili ye y skrocili ich pychę. Po tey posludze dzyękował Wálerius pospolstwu. A gdy sye dopyerał v Senatu obyetnic zá pospolstwem/ odkłádáli ty rzeczy á przedłużáli w rádzye.

Sicinius.

Widząc to pospolstwo/ wybrawssy myędzy sobą stárssego Syciniusá sebrawssy sye społu/ żaden ich yuż nye mogł hámowáć/ odstąpili od Rádzyec/ pobrawssy chorągwye osyedli gorę ktorą zową Sacer mons/ á tám drudzy do nich z myástá pothayemnye przychadzáli.

Sacer mons.

A gdy zá nimi słano prossąc s płáczem áby swych nye odsthępowáli. Przeciw ktorym Sycinius mowił/ yáka tho vstáwicżnosc wássá/ zowyecye nas swoimi á wypądzacye nas/ zowyecye nas przyyacyelmi á cyężkosc nam czynicye ná ostátku vczyniliscye z nas wolnych nyewolne/ á wżdy nas do syebye proscicye/ yákaby nam byłá pewna obyetnicá wássá/ ponyeważ nye yeden raz omyliliscye nas obyetnicámi swemi/ á thák syedzcyeß tám sámi w myescye/ dosyć nam bedzye myeć wssytkę zyemyę/ á to bedzye nássá oyczyzná.

Rożnice w Rzymye.

Gdy tho poslowye powyedzyeli w myescye płáczu było dosyć/ boyąc sye by z nyeprzyyacyelem ná nyę nye przycyągli. Ráyce tákyeż Senát Rzymski/ vrádzili posláć do nich posly mądre á rostropne/ coby ná ich stronę áni ná Pátriciusow nye byli przychylni álbo pochlebni/ námawyáyąc ye obyetnicámi pewnemi áby sye do myástá wrocili/ wssákże pirwey ná to kazáli wotowáć/ y wotowáli/ Menenius zá pospolstwem/ po nim Wálerius mowił/ iż to wssytko ná nas przyszło com przed tym powyádał/ lepyey było ten ogyeń zágásić poki był yesscże gory nye wzyął. Ná ostátku rádził áby byli poslowye do nich posłáni o zgodę przyyacyelską/ poki sye nyeprzyyacyel nye zgotuye ná nas.

Menenius. Wálerius.

Appius przeciw temu zásyę/ áby nye słano do nich żadnych poslow yáko do nyeposlussnych/ bo będą mnimáć ábysmy sye ich bali/ ále slussney bedzye kyedy oni poslą do nas yáko chłopi do stárssych. Ná ostátku Senat vłożył áby dzyesyęć mężow zacnych do nich posłano/ áby ktorym obyczáyem mogą vchodzić lud pospolity stáráli sye o to swemi głowámi przyrzekáyąc im wssytko nágrodzić á vczynić czego żądáyą/ y obyetnice pirwe wypełnić/ áby

Dzyesyęć mężow poslowie.

pełnić/ áby zásyę s Pátriciusy wzyęli przyyaźń á do swych własnosci przespyecżnye przyszli. Tegoż dnya kyedy roskazano poslom yecháli do pospolsthwá rycerskyego/ Przeciw ktorym ná przedmyescye wyyecháło rycersthwo vbogye s Syciniusem. A gdy sye zyecháli á pozdrowyenye sobye dáli rzekł Sycinius do poslow/ yesli máyą snimi yáką spráwę áby tám powyedzyeli. Przystąpił sye Wálerius przodkyem mąż stárego wyeku/ osoby godney/ wymowy rostropney/ mowił ku pospolstwu: Nyemáß nic inego yuż obywáthele nássy/ dla czegobyscye sye ocyągáli á nyemyeli przyść do swych własnosci/ á poyednáli sye s Pátriciusy/ bowyem Senat vstáwił o was dekret dosyć slussny á miłosciwy/ przeßłych rzeczy ktore sye w tym záwichrzenyu dzyały w tych to czásyech/ nikomu z was nye wspomináć ku zley stronye/ y nas posly posłał w tey rzeczy ktore znał być ludzkye á dobrego rozeznánya/ dawssy nam moc zupełną to yednánye postánowić/ przeto im dzyękuycye/ iż tho myásto Rzym wyele ludzyom pánuyąc/ zwykło nikomu nye vstępowáć/ wam dobrowolnye vsthąpiło á k woli wássey záwżdy gotowe/ y vprzedziło was w poselsthwye/ gdzye było slussney wam pirwey vprzedzić yáko młodssy stársse/ groźbom wássym sye nye przeciwyąc/ tákyeż poselstwá pyssne wásse skromnye znassá/ ále yáko mądrzy oycowye głupim synom á nye zwyczáynym/ ich płochosci folguyąc/ práwá swego vstępuyą/ dla ná potym obaczenya/ przeto powyádaycye czego potrzebuyecye/ nyechay was swawola y wysoka mysl nye vnassa ná stronę/ rosterki wsselkye opusciwssy/ zbroyę złożywssy/ weseli podźcye do myástá tego ktore was wychowáło.

Wálerius do pospolstwá.

Przeciw temu zásyę Brutus mowił/ zá wstydem y rzewniwoscyą z boyáźnyą przyydzye nam pokornym mowić/ gdyż potrzebá przyszłá iż musim: Dałes tu znáć Wálery/ iż nam miłosc á łáskę Senat vkázuye dekretem swym/ áby násse wesołe przyscye było do myásthá/ á nássego wysthępku ná złą sthronę nye ma nam nikt wspomináć/ yákobysmy bárzo przeciw wam wssem wykroczyli á przewinili/ wyele rzeczy yest ktore nam bronyą pod wámi być Wáleri/ á to nawyęcey iż tu przełożyliscye násse występki/ á swego złego záchowánya przeciw nam nic.

Bruthus od pospolstwá.

Żądacye po nas ábysmy sye yednáli á do myásthá przyszli/ á ktorym obyczáyem álbo pod ktorą vmową tego nye powyádacye. Bo cokolwyek pirwey było obyetnic od was/ żadneyescye nye wypełnili/ thylko słowá dawacye á nic inego. Jeslismy was nye obrázili/ łáski żadney ssukáć nye bedzyem v was áni zápomnyenya/ á yeslismy od was obráženi musim pokusić forthuny. Czemu rádnyey nye wyznawacye zápomnyenya nam wássego występku/ nizli náß przeciw wam/ á le/ czegobyscye sámi myeli prosić to ná nas wkłádacye/ hánbyąc przyrodzenye prawdy/ vmyeycye sye vbogim záchowáć bez ktorych żadny pánem nye może być. Wyecye násse posługi zacne á cnotliwe z dawná/ nássec było roskazowánye pirwey w Rzymye pod krolmi/ cokolwyek Rzym nábył wssythko przez nas. Jákyesmy walki wyedli przeciw Látinom/ Sábinyánom/ z Etruski/ s Tárquiniusy/ to wam sámym yáwno/ przez ty walki násse máyętnosci wycyeńczáły/ áż gdy tyránni nástáli nas z wolnych nyewolniki poczynili/ orząc/ kopáyąc/ sscżepyąc/ wam pożytki czynyąc á sobye wyeczną nyewolą gotuyąc/ potym będąc zádłużeni dla lichwy przyszlichmy ku nędzy á z nędze w niewolą/ nu nas więzáć/ sádzáć/ bić/ morzyć/ dzieci żony bráć w niewolą/ sąli to ludzkie rzeczy Wáleri? A gdismy sye stey niewoley poczęli wyłámowáć wnetescye nas swoim okłámánym obyecowánim zdzyáłáli/ wyelekroć my wyerząc/ wssytkosmy vczynili czego po nas chcyano/ przez vstá Serwiliusowe. A ták yesliscye w poselstwye przyyecháli/ czemuß dostátecżnye á otworzyscye poselstwá nye powyecye/ ktorym obyczáyem nas do syebye przyzywacye/ á ktho zá was nam bedzye ręczył/ nye możem wássym obyetnicám gotym wyerzyć/ gdyscye nas yuż nye raz imi omylili/ sluby y przysyęgi swoye w niwecż obrocili/ poty nam folguyecye poki potrzebá bywa/ á gdy potrzeby nye máß tedy nas sądzacye. A ták ná ty vciski nas do Pátriciusow nye przyzywaycye/ bo was w tym sluchać nye bedzyem/ wyrzekssy to Brutus vmilkł. Płákali wssyscy stoyący. Poslowye myslili ná to/ potym wystąpił Lárgirius ráycá poseł drugi/ vczynił rzecz do nich ná obye stronye/ winuyąc częscyą ty ktorym dłużno iż sye nyemiłosciwye z dłużniki obchodzą: winuyąc też dłużniki iż swoim vporem chcą ludzkye pyenyądze myeć á nye prożbą. Potym theż Menenius Agripá ráycá poseł wystąpił mowił do nich przez przypowyesc: Mężowye Plebei/ posłánismy

Lárgius.

stánismy od Senatu do was/ nye wymawayąc go v was/ áni też was winuyąc álbo oskarżáć/ bo tego czásu nye/ ále ábysmy rosterki á zámyessánye spolne vspokoili. Jest myásto káżde podobne cyátu cżłowyeczemu/ bo thákyeż s cżesci swoich słożone spotu/ á káżda cżesc roznego bytu. Przyßły cżłonki do żołądká żáłuyąc sye náń/ iż on spokoyem leży trawyąc/ á ony mussą pracowáć/ przeto rzekły cżemu sye stey nye woley nye wyłamyemy ábysmy ná kogo pracowáli/ zbędzyem wyelkyey prace. A gdi ták vczynity/ w krotkim czásu począty nogi mdleć y ine cżłonki od głodu/ musyáty zásye pracowáć przeprosiwssy żołądká. Tymże obyczáyem rozumeycye o myescye náßym/ ábysmy wssyscy nye pomdleli kyedy sye od syebye oderwyem. Przeto przestańcye tego á z myástem yáko cżłonki z żołądkyem sye spoycye/ Senath wssytko vczyni czego żądacye/ á yuż teraz piscye práwá yákye sobye chcecye wymyslić/ námowiemy Senat tákyeż Pátriciusy iż ye przyymą á potwirdzą. A nye dufacyeli moim słowom bedzyem wssyscy ręczyć álbo zakłady damy s pewnem przyrzekánim/ iż sye wam kwoli [illegible]tko stánie.

Menenius mowi.

Przypowyesc Agripy.

Brutus/ piękne obietnice wásse są y wierzymy słowom/ ále wżdy lepy[illegible] pewnoscyą obwárowáć dla nyektorych tyránnow. Spytano ich yákyego obwá[illegible]ánya chcą. Rzekł Brutus/ dopuscye nam iż káżdego roku będzyem myeć moc [illegible]bráć kilko Mágistratow/ ktorzyby nássych praw y inych rzeczy strzegli/ á o krzyw[illegible]ásse mowili/ ták w rádzye yáko y osobno/ á prace inssey nye myeli/ áby z ich pomocy [illegible]spolstwo nye było vcisnyone/ tedi tym obyczáyem poyedzyem do myásthá á nieprzyyaciele skrocimy. Wołał pospolity cżłowyek prosząc aby ták było. Odyecháli poslowie/ powyedzieli przed Senatem ich rzecz/ rozbyeráli to rozmáicye/ drudzy przyzwaláli drudzy nic/ yáko Appius mowyąc/ by pothym z yednego myásthá nye były dwye. Przyßło ná to po długyey rozmowye iż im pozwolili czego żądáli.

Brutus.

Rozdzyeleni tedy Plebei/ to yest/ pospolity lud/ ná cżterzy cżesci álbo dwory/ ktorzy sobye Mágisthraty álbo Woyskye wybyeráli káżdi rok po pyęci/ Pirwssy Junius Brutus/ Sicinius/ Licinius G. Licinius P. Jusilius C. zwołáwssy pospolstwá/ kazáli sye im zwáć Sacer Mágistratus/ pod práwem pisánym vtwirdzonym/ áby żadny Tribuná (pod gárdłem y máyętnoscyą y wypędzenim) nye smyał/ áni słowem/ áni ręką/ áni myslą złą obrážáć/ ták przez sye yáko przez kogo inego. Przysyęgáli też áby wssyscy dzyerżeli práwá przerzeczone wyecżnye. Przydáwssy dwu cżłowyeku godnych/ Tribunatom ku posłudze. Potym cyągnęli przeciw Wolskim/ ich moc potárli/ y skaráli nyeposlussne ktorzy od nich odstąpili byli/ y pod Rzymską moc przymusili. Tráfił sye wyelki głod w Rzymye/ chcyał Senat áby pospolithy lud leżał ná gránicach/ á z nyeprzyyacyelskich krain żywnosci sobye dostawał. Ale Tribunaći álbo Mágistratowye máyąc práwá mocne po sobye nye chcyeli ná tho przyzwolić. Dla czego yecháli poslowye do Syciliey/ skąd zboża dosyć w okręcyech przywyezli/ yedno zá pyenyądze drugye darem od Aristodemá Tyránná. Około rozdawánya á ssáfowánya zboża były wyelkye roznice/ nyektorzy chcyeli áby tho zboże od Tyránná było dano pospolitym ludzyom ná żywnosc/ á kupne zá máłe pyenyądze przedawáć. Drudzy przeciw temu były mowyąc/ iż lepyey s spichlerzow káżdemu yednáko przedáwáć/ á potym drugyego kupić/ nye będą posłussni prosty lud áni będą robić gdy będą myeć żywnosc dármo. Március Koriolanus/ ten przeciw pospolstwu był mowyąc/ lepyey ye cyásno chowáć áby myernyeyssy byli/ bo pirwey nye s potrzeby to vczynili iż sprzysyągssy sye z myástá wyßli/ ále w obyczay skáżenyą myástá z vporu swego. Słyssąc to Tribuni ktorzy byli obrońce pospolstwá/ będąc w ten czás przy Senacye/ wołáli pomsty ná Koriolaná/ yáko ná gwałthownika práwá á skáżcę myástá/ áby Pátricij nye hámowáli ná ten czás/ pomysliliby o yego złym zárázem. Názáyutrz powyedzyeli pospolstwu yego słowá. Posłáli poń. Sfukał posły á nye przyssedł. Kazáli go Tutnárom przywyesc. Pátriciowye nye dáli poki práwem nye będzye pokonan. Tribunaći s pospolstwem wzburzyli sye przeciw Pátriciom mowyąc przed Senatem/ iż nam z mocy byorą tego ktory gárdło álbo wywołánye zásłużył. Minucius Ráycá wymowny mowił do nich zá Koriolanem: ná ostátku nye możeli być ináczey áby go dárowáli Senatowi y Ráycom/ tedy będzye yednosc á zgodá zásye w myescye. Jesli tego nye vczynicye ná prozbę násse/ á będziecye chcyeć co gwałtem pocżynáć/ wyedzcye pewnye że wam nye vstąpimy. Myernyey zá tym

Mágistraty álbo Tribuni Sacer Mágistratus.

Aristodeus Tyránnus.

Száfunk zboża.

Március Koriolanus

Wasni wnetrzne.

Minucius.

nyey zá tym Tribunaći mowili. Sycinius powsthawssy obrocił sye ku Márciusowi mowił: Ty wyele złego náczyniwssy myędzy rzecżą pospolithą yesscżeß táski nye prosiß? Powyedzyał/ gdy myę przed Senat pocyągną álbo przed Rádę/ thedy będę wyedzyał co bych myał mowić/ ále do tych nowych vstaw wássych nic mi do nich. Już go byli chcyeli wolnego vczynić/ ále zá tymi słowy yego záwołáli godzyen smierci. A gdy go chcyeli poimáć á zrzućić s skáły/ skąd tákye myotano przeciwniki práwu/ rzućili sye Pátricij nye dáli go bráć. Pospolsthwo zásye ná Pátriciye. Ráyce myędzy nye weßli ledwá vspokoili to zámyessánye. Brutus Trybunat hámował pospolstwo y towárzyssá Syciniusá mowyąc/ iż nye godzi sye żadnego trácić poki go práwem nye przekona kto. Sicinius potym rzekł do pospolstwá/ widzicye the y Pátriciusowye wolą być z yednym cżłowyekyem pyssnym/ nizli swámi ktorych wyele yest pokornemi. A ták vstępmy teraz á dzyeń słożymy spráwye stym Koriolanem.

Sycinius Tribu.

Zámyessánye rzeczy pospolitey Rzymskiey.

A gdy o tym spráwę á práktikę myeli przeciw Koriolanowi/ przewyedli to pospolstwo/ iż komu by sye krzywdá zdáłá w práwye przed Pátriciusy/ mogł ápe[illegible]owáć do pospolstwá. Stey przycżyny Március Koriolanus musyał stánąć przed przełożone pospolstwá á spráwowáć sye. Stánąwssy tám postępowano s pospolstwá przeciw yemu yákoby on był skáżcá pospolitey rzeczy/ mowiąc przeciw práwu y vstáwie/ posły háńbyąc y fukáyąc kyedy poń z vrzędu posłą. Przetho od nich ze dwu win był osądzon ná wywołánye z zyemye. A w thym Koriolanus pyersi swoye nágye/ ná ktorych blizn pełno było/ przed wssytkyemi vkazał/ mowyąc: yeslim ya tho skáżcá rzeczy pospolitey/ gdyżem z młodosci swey yesscże áż do tego czásu czołá swego przeciw nyeprzyyacyelowi nássemu záwżdy nye zástáwyał/ czego yesscże znáki oto vkázuyę. Przeto nyektorzy chcyeli áby był zásye przywrocon/ drudzy mowili/ musim práwu á nye miłosyerdzyu folgowáć. A w tym Pátricij smutni a pospolsthwo wesołe odeßli.

C. Március wywołan.

Koriolán blizny vkazuye.

Rozdział Dwudzyesty y pyąty/ o wygnányu Koriolaná.

Mało to russyło Koryolaná yáko mężá práwego/ przyssedł do domu nálazł żonę dzyeći y mátkę smutne/ rostárgáli ná sobye odzyenye/ cyessył ye prosząc/ áby synow yego byli pilni/ ktorych myał dwu/ było im yednemu ix. á drugyemu xj. lat. Wyssedł z myástá nye powyádáyąc nikomu do kąd sye myał obrocić/ ssedł do Wolskich Rzymskich nyeprzyyacyeli/ á wssákże z boyáznyą/ bo im wyelkye ßkody cżynił od Rzymyan/ stąpił do Tulliusá/ powyedzyał mu przygodę swoyę. Zyednał mu táskę v Wolskich dawssy mu rękę w przyyacyelstwo wyerne. Smowili sye przeciw Rzymyánom/ á iż przymyerze myeli Wolskowye do dwu lat z Rzymyány/ przeto s porády Koriolaná ßli ná smowye nyektorzy od Wolskow do Rzymá ná swyęto/ á tám w Rádzye táyemnye powyedzyeli/ iż Wolskowye w ten odpust chcą myásto vbyeżeć táyemnye. Stey przycżyny Rzymyánye wssytek lud wygnáli Wolskich/ ktorego tám wyele było/ z myástá. Tullius żáłował sye tey lekkosci po wssytkich myescyech Wolskich/ przeto snádnye nád przymyerze woysko sebráli przeciw Rzymyánom/ posławssy pirwey Wolskowye do nich áby im wrocili co pobráli gwałtem/ yesli ináczey vczynyą/ pewnego á rychłego nyeprzyyacyelá nas máyą. Słyssąc to Rzymyánye dáli odpowyedź/ rozumyemy dobrze Wolskim iż snámi prágną walki/ bo sye tego nápyeráyą czego sámi rozumyeyą iż nye damy/ á ták co chcą nyechay pocżynáyą. Sebráli thedy Wolskowye dwye woyská/ w yednym przełożyli Thulliusá/ w drugim Márciusá/ Tullius kráiny Láćińskye woyował/ Március Rzymskye/ tylko Pátriciusom dał pokoy. Przeciw kthoremu Rzymyánye wycyągli/ porázeni od Koriolaná wyelekroć/ wyelkich korzysci dostał Koriolan. Wssyscy sye dziwowáli yego fortunye/ wyelkim cżłowyekyem vczynyon v Wolskow/ á yuż vmyslili Rzym mocą wzyąć/ przeto popustossywssy kráiny około Rzymá/ obległ myásto/ ták długo leżał áż było bárzo dussno Rzymyánom. Przeto bacząc iż złoscyą áni żadną mocą nye mogą mu odeprzeć/ dáli sye snim ná miłosc á táskáwe rokowánye/ posławssy k nyemu posły obyecuyąc wssytko vczynić czego yedno po nich będzye

Tullius Hetman Wolskich.

nich będzye żądał/ áby ye wyzwolił od oblężenya. Pirwſſy poſlowye przyßli k niemu vczynili rzecz ſſeroka do nyego/ aby ſye ſmitował nad oyczyzna ſwoya ktora go wychowała. Vczynił też do nich rzecz wymawyayac ſye wyele przyczynami/ dla kthorych tego nye może vczynić. Drudzy poſlowye zacni z Rády yechali do nyego thakyeż proſſac/ nic nye otrzymali. Trzeci poſlowye byli kápłani y yego przyyacyele/ proſili takyeż yechawſſy k nyemu s płaczem padayac przed nim/ áby ſye nad żona y ſwymi dzyećmi ſmitował/ takyeż nad matka właſna y nad inemi przyyacyołmi. Wymawyał ſye długa rzecza iż on tego nye może vczynić nad wola pána ſwego. Dáley Rzymyánye nye wyedzyeli co czynić/ bo ich głod dolegał. Ale s porády Wáleriey proſili Weturiey matki yego/ y żony Wolumniyey/ aby k nyemu ßły á proſiły miłoſyerdzya v nyego/ áby od oblężenya odcyagnął. Weturia acz ſye długo wymawyáła ſluſſnemi wymowkámi/ wſſakże wſſytkim kwoli muſyáłá vczynić/ ná prożby ich/ iż ßłá do woyſka do ſyna Koriolaná wzyawſſy s ſoba Wolumniya żone yeo z dzyećmi/ zá ktoremi też ßło wyelkoſć pań zacnyeyſſych. Koriolan gdi vyrzał wielkoſć pań idac do woyſka przeſpyecznye/ nye wyedział kto yeſt/ á gdy ſye dowiedział iż panye Rzymſkye/ dziwował ſye ich tak wyelkyey ſmyáłoſci/ wyſſedł przećiw im dáleko/ złożywſſy s ſyebye Rycerſkye vbyory/ vyrzał mátkę żonę y dzyeci/ mátkę napirwey potym żonę y dzyeci obłapił/ poyał ye do namyotu y kazał ſyedzyeć. Spytał potym czego chca. Tam Weturia matka yego vczyniłá k nyemu rzecz ſſyroka (nye yáko nyewyáſtá/ ále yáko yeden Cicero albo Demoſtenes kraſomowce) o czym Tytus y Plutárchus piſáli. Matka mowiłá napirwey/ nyewyem yeſlim do ſyna przyßłá czyli do nyeprzyyacyelá/ potym proſiłá áby pámyętał ná oyczyznę ſwoyę/ żonę/ dzyeci/ y mnye mátkę ſwoye/ á odcyagnał od oblężenya/ á wyrzekſſy padły wſſytki ná zyemyę proſſac miłoſyerdzya. Podnyoſł mátkę vczynił do nyey rzecz/ mátko moya miła wyelkich rzeczy po mnyę żadaß/ á ku wyetſſym myę przywodziß/ nye mnyę áni ſobye wolnoſci proſiß ále komu inemu/ mnyę wydáyac nyeprzyyacyelom moim. Żadáya Rzymyánye v mnyę miłoſyerdzya teraz á pirwey go mnyę ſamemu vczynić nye chcyeli/ chocyam vkazował znaki moich dobrych a cnotliwych poſług kthorem czynił záwżdy dla nich z młodoſci ſwoyey. Nye godzi mi ſye tego vczynić bez dozwolenya pána mego/ ktoremu Rzymyanye wyele myaſt y kráin pobrali/ á do tego czáſu wroćić nye chca. Przeto cye proſſę mátko namilſſa nye przywodź myę ku rzeczam nyepodobnym/ nyeſpráwyedliwym/ áni ku trudnoſci/ ale rádnyey námawyaycye Rzymyány áby poſłali do pána mego á wrocili co pobrali/ á przyyacyelſkye ſnim náłożyli/ moye nyewinne wywołánye zaſyę nágrodzili/ będzye przyyaźń myędzy nami wyeczna. Weturia záſyę do Koriolaná: Aniż ya tego żadam ſynu moy miły Marcy/ áby ty był zmyennikyem Wolſkich pánow ſwych/ á czynił co bez ich woley/ ponyeważ cye oni wygnáńcá przyyęli/ á zwyerzyli ſye wyelkich ſpraw v ſyebye/ ále odwyodſſy woyſká idź do nich á powyedz powolnoſć ludu Rzymſkyego/ iż chca vczynić wſſytko co ſye im podobáć będzye. Koriolan druga rzecz vczynił do mátki/ wymawyáyac ſye iż tego vczynić nye może/ ale przyyedź do mnyę miła mátko á będzyeß ſie myáłá dobrze z żona y z dzyećmi moimy. Weturia záſyę do ſyná: Ja nyeſſczęſna żoná myędzy wſſytkimi ná ſwyecye/ żem cye w moich lecyech wygnáńcem być vſłyſſáłá/ á w ſtároſci mey nyeprzyyacyelem poznáłá/ ſa bogowye ſpráwyedliwi y miłoſciwi/ tego też po ludzyech chca záwżdy áby byli litoſciwi. Doſyćyes ſye pomſcił Marcy ſynu moy nád Rzymyány krzywdy ſwey/ iżeć żadnego kráyu nye máß cáłego około Rzymá/ przez myecz y ogyeń s twoyey przyczyny. Trzebáć ſye obawáć zá prawdo áby ná ſye bogow nye poruſſył nyemiłoſyerdzyem ſwoim/ ktorys nye tylko ludzyom ich ná prożby pokorne nye chcyał vczynić żadnego miłoſyerdzya/ ále y kápłáńſkye prożby ſług bożych wzgárdziłes á w niwecz obrocił/ ktorzy cye dla bogow proſili o miłoſyerdzye. Ná oſtátek mnyę mátki właſney żony y dzyeci ſwych pokorne prożby pomyátaß/ ktorzy tobye do nog przypadamy krwáwemi łzámi ſye oblewáyac/ mnyeli napirwey? czy żonę? czyli dzyeci chceß zábić? á krwya moya chceß ſye pomázáć? czego bogowye/ zakon/ y przyrodzenye bronya. Już ná yednym przeſtań/ álbo myę ofyáruy pyekyelnicom zábiwſſy myę ſwa ręka/ álbo zá wſtydem boyac ſye krwya mácyerzyńſka pomázáć/ vſtęp mátce/ bo yuż bogowye ináczey tego nye chca myeć.

Poſlowye do Koriolaná.

Waleria.
Weturia.
Wolumnia.

Weturia mowi do ſyná.

Koriolan do mátki.

A w tym przypádły do nog yego s płaczem wſſytki pányę. Rycerſthwo ine oczy ná ſtronę ſwoye obrocili. Koriolan podnyoßſſy mátkę od zyemye rzekł/ zwycyężyłás mátko naymileyſſa nyeſſczęſnego walki/ nye tobye áni mnyę záchowáłás oyczyznę. A w tym ſſczedſſy ſye Koriolan z Rycerſtwem inym/ proſił ich áby to ná prożbę mátki yego vczynili żeby odcyagnęli. Odcyagnęło Rycerſtwo od Rzymu nábrawſſy korzyſci doſyć/ á w tym pokoy myędzy imi á Wolſkimi pod ſluſſna vmowa vczynić myeli. Pányę Rzymſkye gdy ßły do myaſtá z weſelim/ wyßło przećiw im wyelkoſć pań drugich z rádoſcyámi. Tám potym ná tym myeyſcu gdzye vbłagáły Koryolaná/ dáły zbudowáć známyenity koſcyoł fortunye nyewyeſcyey/ iż tho ony rychley vbłagáły niż męſſczyźni poſelſtwy ſwemi. Przeto zá ich dobrodzyeyſtwo vſtáwili ten obyczay w Rzymye/ áby pányom wolno chodzić we złocye/ á rámicye/ w purpurze/ w páwłoce/ czego przed tym bronyono. Vſtáwyono też áby ná potkányu káżdi męſſczyzná im z drogi vſtapił y poććiwye pozdrowił. Zá ſtoł ná wyżſſe myeyſce áby ſyadáły/ y wyele inych rzeczy. Titus Hetman drugi Wolſkow/ podwyodł lud myeyſki ná Koriolaná/ iż on zápomnyawſſy dobrodzyeyſtwá ich/ ſmowę vczynił z Rzymiány/ á od oblężenya ye wyzwolił. Gdy pozwan był przed krolá/ tám ácz ſye doſyć ſluſſnye wywodził/ wſſákże z nawodu Tytuſá od poſpolſtwá vkámyonowan. Było yego imyę właſne Március/ á Koriolan przemyánek od myáſtá Koriolo/ kthore był wzyał pod Wolſkimi. ¶ O zacnoſci inych mężow Rzymſkich/ tákyeż o ſpráwie ich będzye niżey/ bo ty rzeczy záßły dáleko ná pyaty wyek/ przetho czás náznáczyć Pyaty wyek/ w ktorym ſye ty rzeczy dzyały.

Monárchia wtora Perſka/ ktora trwáłá áż do Alexándrá Wyelkyego przez 191, lat/ od zábicya Báltizera,

Pyaty Wyek ſwyata poczyczayą

być od znyewolenya Żydow/ álbo od ſkáżenya Jeruzalem przez Nábchodnozorá/ áż do národzenya Páná Kryſtuſá/ yeſt lat 589, Philo kłádzye 592, Było od ſtworzenya ſwyátá 4610, Nyektorzy kłáda wyecey, Od potopu 2369, Olimpiádi 47, Rzymowi 156, Czáſu Tárquiniuſá Rzymſkyego krolá/ A Medſkiego Aſtiageſá/ A w Egipcie Wáfreſá/ A w Káldeiyey Nabchodnozorá,

Látá yedennaſtego Gedechiaſſá krolá Jerozolimſkyego ſkáżenye Jeruzalem ſtało ſye przez Nábchodnozora krola Babilońſkyego/ y znyewolenye Judá/ o czym wyżſſey piſano yeſt/ á od thego czáſu poczythaya być pyaty wyek ſwyátá. Támże też do Bábilonu z Egiptu y z inad kazał krol Bábilońſki Żydy zgromádzić. Byli tám Żydowye LXX. lát według Jeremiaſſowego proroctwá. A gdy náſtał krol Báltázár Bábilońſki po Nábchodnozorze/ ſkaran był od Bogá o bluźnyenye przećiw Bogu/ gdy pił z naczynya koſcyelnego z miłoſnicámi ktore był yego dzyad pobrał w Jeruzalem w koſcyele Sálomonowym. Abowyem tey nocy Dárius Medſki á Cyrus Perſki krolowye/ przyyechawſſy zábili go/ á Bábilońſkye páńſtwo poſyedli.

Látá pirwſſego pánowánya Cyruſá z Dáriuſem w Bábilonye po zabicyu Báltizerá/ rozumyeyac Dániel prorok/ kthory tám był wzyęt z drugimi Żydy/ iż yuż przyßły LXX. lat Żydowſkyey nyewoley/ modlił ſye ku Pánu Bogu/ áby raczył dáć Żydom przywrocenye do Jeruzalem według proroctwá Jeremiaſſowego/ dla zbudowánya koſcyołá á yednoſci zakoná przez Moiżeſſá vſtáwyonego. Dárius tedi ſpráwa Boſka ná tym był/ áby Żydom záſyę wolnoſć byłá przywroconá/ ále vmárł rychło/ przeto yeſſcze zá yego żywotá Żydowye nye wyßli byli z Bábilona.

lona. Cyrus po nim ſam roſkazowat/ przeto prawym Monarcha zoſtat na ſwyecye/ gdy Perſom/ Medom/ w Babiloniyey bedac roſkazowat. Pobudzony thedy Cyrus s proroctwa Izaiaſſowego/ ktory przed 200. lath powyadat ſlowa panſkye mowyac: Pomazancowi memu Ciruſowi podnyoſe prawice/ a poddam pod nye lud y kroleſtwa wyelkye. Przeto Cyrus mowit/ wſſytki kroleſtwa zyemſkye dat mi Pan Bog w moc/ a wyerze iż ten ieſt ktorego lud Zydowſki chwali. Dat yeſt Zydom wolnoſc wyniſc z nyewoley ze wſſytkich kroleſtw ſwoich zaſye do Jeruzalem/ y wyßli lata Cyruſowego panowanya trzecyego pod ſprawa Kſyazecya Zorobabela/ y Jezuſa ſyna Jozedeck kaptana nawyßſſego/ a prorokow Zachariego y Aggeuſa. Byto wſſytkich Zydow ktorzy wyßli z Azyey do Jeruzalem pyecdzyeſyat tyſyac. Dat im tez Cyrus czeſc naczynya koſcyelnego ku ſluzbye Bozey/ ktorych byto w liczbie 540. Przyſſedſſy do ſwey zyemye ſebrali ſye wſſyſcy w yednoſc/ ßli do Jeruzalem/ zbudowali ottarz ku chwale Bozey/ y ofyary czynili rano y wyeczor. Wtorego roku zatozyli grunty koſcyotowi. Przyſſedſſy do nich Samaritanowie mowili im iż tez ſwami bedzyem budowac koſcyot/ boſmy tez Zydowſkyego narodu. Rzekli im Kſyazeta y Kaptani/ ſpolna rzecz yeſt kazdemu Boga chwalic tak wam yako nam/ ale domu Bozego budowac nye ſpolna/ bo yedno nam Cyrus dopuſcit. A gdy wywyedli na gore grunty/ byta wyelka radoſc myedzy imi y weſelili ſye/ tak iż nye znac yeſli ptakali albo ſpyewali od radoſci. Ale Samaritanowye przekazali im/ a gdy ſami nye mogli/ naymowali vrzedniki albo przetozone/ o czym Cyrus nye wyedzyat/ przetho nye mogli rychto koſcyota poſtawic.

Cyrus Monarcha.
Ezaiaß xxxv.
Wyſcye Zydow z Babilonu.
Zorobabel.
Jezus.
Poczet zidow

Rozdzyat Dwudzyeſty y ſſoſty/ o Danielu proroku.



Darius wyelki albo Monarcha/ widzac znaki prorockye po Danielu w Babilonye/ wzyat go byt do ſyebye do Mediey/ a byt przetozonym v nyego na dworze/ y vmyenit go na wſſytko Medſkye kroleſtwo przetozyc/ dla czego mu drudzy zayrzeli tego y rade przeciw yemu vczynili/ y vſtawili ſtarſſy/ aby zadny nye proſit niczego v boga yedno v krola/ rozumyeyac to o Danielu/ iż te vſtawe przeſtapi/ a ktoby inaczey vczynit myat byc myedzy Lwy wrzucon. Przywyedli na to krola iż to potwirdzit do trzydzyeſci dni/ dla wyetſſego mayeſtatu yego. A gdy tego byli pilni/ nalezli Daniela w zawarcyu a on wytkat okna/ obrocit ſye ku Jeruzalem czynit modlenye do Pana Boga ſtworzycyela wſſech rzeczy. Pochwycili go a przywyedli przed krola a oſkarzyli/ iż przeſtapit ich vſtawe. Krol ſye zaſmucit ſſukat drogi yakoby go wyzwolil od tego. Ale oni wotali iż ſye nye godzi krolowi vſtaw odmyenyac potwirdzonych/ pochwycili go a wrzucili myedzy Lwy g todne. Ktorzy gdi mu nic nye vczynili/ dziwowali ſye wſſyſcy/ dla czego krol kazat go wypuſcic od nich. A gdy yego zawiſtnicy mowili/ iż Lwowye nakarmyeni byli dobrze/ przeto mu dali pokoy. Kazat tedy krol nakarmic ony Lwy/ a yego nyeprzyyacyele pomyotac do nich/ wnet ye Lwowye roſtargali. Tam gdy ſyedzyat Daniel/ pochwycit Anyot Abakuka meza ktory nyoſl zencom yeſc do zniwa/ a przynyoſl Danielowi yeſc do Mediyey/ drudzy klada do Babilonu.

Abakuk.

¶ Druga hiſtoria o Danielu/ kthorey nye maß w Zydowſkim kanonye/ Iż gdy po ſmyerci Aſtiaſa Cyrus panowat w Azyey/ v ktorego bedac Daniel/ nye chcyat ſye modlic Belowi czartowi. A gdi byt oſkarzon przez kaptany/ pytat go krol/ czemu chwaty nye

Druga hiſtoria o Danielu. roz. xiiij.

chwaty nye dawaß bogu Belowi? Rzekt Daniel/ nye chwale ya czartow/ yedno Boga zywego ſtworzycyela ſwego. Rzekt krol/ a coz nie zywy yeſt bog Bel? Rzekt Daniel/ iż nye zywy/ yedno reka z myedzi a s kamyenya dzyatany. Rzekt Krol nye wyerz temu/ byc nye zywy nye yadtby tak wyele. Rzekt Daniel/ iż to nye Beel yada ale kſyeza fatſſywi. Pytat krol kſyezey kto ty ofyary yada kthore od krola ktadzyono w koſcyele na kazdy dzyen/ to yeſt xij. myar byatey maki/ owyec xxx. wina vj. dzbanow. Rzekli kſyeza/ iż to bog Beel przez noc zyada. Roſmyat ſye Daniel a rzekt krolowi tego dowyeſc iż to kſyeza byora s koſcyota/ chodzac tam w nocy przez yame. Krol tedi kazat ofyar do koſcyota naktaſc/ drzwi zapyeczetowac a zamknac/ a ſam klucz od koſcyota wzyat. Daniel wyzwolit to ſobye v krola/ iż poſyat byatym popyotem po koſcyele okoto ottarza gdzye ofyara lezata y okoto yamy/ a pothym wyſſedt y zamknat krolowi klucz dat. Nazayutrz ßli rano do koſcyota ano ofyary nye maß/ rzekt krol Danielu tobye gardto dac gdys potwarzat kaptany nyewinne ku krzywdzye boſkyey. Daniel przywyodt krola do ottarza/ vkazat mu ſtopy mate y wyelkye co dzyeci kaptanſkye zdeptaty/ rzekt/ mali ten bog Beel zone albo dzyeci ktorych tu ſtopy widze? yeſli bog prawy Beel yeſt/ czemuß ſſuka yamy do koſcyota/ a nye wnidzye kedy chce? oto yama krolu kedy twoi fateſſni kaptani chodza. Krol ſye zlekt/ obaczyt zdrade kaptanſka/ kazat wſſytki popalic/ a rzekt/ prawdziwy Bog Danielow. Jako potym dtugo byt zyw Daniel o tym piſma nye maß/ tylko piſano yeſt iż w krolewſkim grobye pochowan w Jeruzalem. Swyetho yego bywa myeſyaca Sirpnya.

Rozdzyat Dwudzyeſty y ſyodmy/ o kroloch Perſkich.

¶ Krolowye Perſcy wedtug Metaſteneſa.

Darius s Cyruſem panowat po zabitym Baltyzarze/	lat 2.	Grekowye drudzy inaczey imyona ktada to yeſt/ Cyrus/
Sam Cyrus po nim/	lat 22.	Kambiſes albo Nabchodnozor.
Artaxerſes Aſwerus	lat 20.	Darius Hidaſpis.
Darius Artaxerſes Logimanus	lat 37	Xerxes.
Darius Notus bekart/	lat 19.	Artaxerſes Longimanus.
Artaxerſes Mnenon	lat 50.	Darius Notus.
Ochus	lat 26	Artaxerſes Mnenon.
Arſames	lat 4.	Ochus.
Darius oſtatni	lat 6.	Arſames. Darius oſtatni.
Alexander wyelki	lat 12.	A ten przenyoſl Monarchia Perſka do Grekow.

O Krezuſye.



Krezus ſyn Alaktha Krola Lidorum y w Azyey/ oſthatni krol Lidorum/ byt thego czaſu gdy yuz Zydowye byli w Babilonye xxvij. lat/ ktorego Cyrus zwalczywſſy poimat y kroleſtwo ku Perſyey przytaczyt. O thym Krezye ſſeroko hiſtorikowye piſali zwtaſſcza o yego wyelkyey fortunye/ w ktorey bogactwa albo ſkarby wyelkye ſebrat w pokoyu bedac/ tak iż mnimat aby ſye on zadny nigdy nye ſmyat pokuſic. Ale yako myat s pirwotku wyelkye ſſczeſcye/ tak na oſtatku nye ſſczeſcye. Przyyechat tez byt na pomoc krolowi Baltazarowi do Babilonu przeciw Dariuſowi a Cyruſowi/ ale yako przyyechat tak odyechat. Do tego to Kreza przyſſedt byt medrzec z Greciyey rzeczony Solon/ ktorego rad Krezus widzyat/ kuſſac go w madroſci ſpytat vkazawſſy mu ſkarby ſwoye/ znatli kogo kyedy na ſwyecye bogatſſego a ſſczeſliwſſego nad mye. Rzekt Solon wyem doſyc w Greciyey bogatych y fortunnych/ ktorzy po ſobye zoſtawili ſyny madre y bogactwa wyelkye. Krezus z gnyewu rzekt/ przyrownawaß mye do proſtych Kſyazat. Solon potym rzekt trudno mam cztowyeka ſadzic ſſczeſliwym za zywota yego/ gdyz nye wyem yaki yeſſcze konyec wezmye ſwoich rzeczy na oſtatku/ bo nye maß tak zadnego cztowyeka na ſwye-

Solon.

ná ſwyecye ſſczeſnego/ktorego by czáſu ſwego przećiwne ſſczeſcye ruſſyć nye myáło. A w tym Solon odſſedł. Krezus máło dzyerżał o yego rozumye gdyż przyſzłe rzeczy wyżcey przekłádał niż ninyeyſſe. Rychło potym myeniło ſye ſſczeſcye Krezowo/ Myał dwu ſynu/ yeden był nyemy/drugi zginął tym obyczáyem imyenyem Athys/ Gdy było ná łowye/ Adráſtus márſſałek/ v ktorego był w ſtroży Athys/ vderzył ná wyeprzá dzikyego rohátiną/chybił wyeprzá Athyſá zábił. Ná grobye Athys zábił ſye też ſam Adráſtus/áczkolwyek mu był Krezus tę winę odpuſcił. Krezus bácząc ſwoyę nyefortunę co dáley to bárzyey ſye rozmnażáć/był ſmucyen dwye lecye. Przećiw ktoremu Cyrus woyſko ſebrał/poráźił go y kroleſtwo wzyął/y ſámego poimał wzyąwſſy pod nim známyenite myáſto Sárdim. W ten czás gdi yeden Perſá chcyał Krezá s tyłu zábić/ Syn Krezow głuchy záwołał nye zábiyay Krezá. Od tego czáſu mowił/á przed thym nye mowił. Potym kazał Cyrus ſpalić Krezá. A gdi ná drwyech leżał/wołał/ o Solon Solon. Cyrus pytał co tho mowi. Powyedzyał Krezus weſtchnąwſſy: Był Solon w Athenach mądry/ ktoregom ya powiedzyał ... (continued) wyeſci ſobye ni zacż myał/ teráz to ná myę przyſzło co mi powyádał/ábowyem gdim mu ſwe ſkárby vkázował/pytałem go/możnali rzecż áby kyedi mnyę ktory nyeprzyyacyel przemogł: ktori mi z gnyewem odpowyedzyał/iż żadnego człowieká ná ſwiecye nye máſz ktorego by przećiwne ſſczeſcye czáſu ſwego ruſſyć nye myáło/ thák w zdrowyu yáko w bogáctwye/ áni też yeſt żadny przed ſmyercyą kthoryby ze wſſech ſtron był błogosłáwyony. Teraz przyſzło ná yego ſłowá/ gdzye mi dzis tego żal żem nye dbał ná yego ſłowá/ dufáyąc w ſwoyę moc/ ſſczeſcye/ y bogáctwá. Cyrus rozważywſſy ſam w ſobye ty rzeczy/ co yednemu dzis potym drugyemu przychodzi/ kazał go od ſmyerći odwyeść á chowáć poććiwye yáko ná krolá zależy. Pytał go thęż potym/ kto mu rádził przećiw yemu woyſká zbyeráć bez przyczyny/gdys był w pokoyu záchowan: Odpowyedzyał/moyá hárdość á bogáctwo. Pytał go thęż yeſli ſie w tym rádził Bogá Apolliná: Odpowyedzyał/rádził/álem nye rozumyał tym ſłowom Noſce teipſum et omnia ſuccedent feliciter/ to yeſt/ znay ſye ſam/ ine rzeczy ſnádnye przydą. ¶ Tu káżdy może obáczyć/ yákye przemyennośći ná ſwyecye w káżdych rzeczach / nye ma ſobye żadny ni w czym właſnośći przypiſowáć/ yedno do czáſu ſwego. Potym Cyrus dobywſſy myáſtá Bábiloná/ dziwnym obyczáyem opráwyonego/rzeką Eufrates kilkyem pothokow obyegłe/ á thák odyąwſſy rzekę przyſzło mu ſnádnyey do myáſtá przydź/ á ſtąd práwey Monárchiey doſtał/bo głową byłá Bábilon/ ktorego Káldei/Aſyriani/ Medi/ Perſowye/ Azya myáłá/y ine kroleſtwá poſluſſny byty/ktore Cyrus z wyelką ćcyą á pochwałą ſpráwował. Było to od początku ſwyátá według poſpolitych Kronikarzow lath 4443. Ale według Káriona ktory z Heliaſſá byerze lat 3443.

Przykład omylnego ſſczeſcye.

Atys Adráſtus.



Cyrus pirwſſy Monárchá Perſki/ktory przyſſedł ku łáſce Bożey przez naukę Dánielá proroká/ ábowyem go był ná to przywyodł/iż był miłośćiwy/ cnotliwy/ báczny/ ſkąd myał ſſczeſcye wyelkye od Bogá w káżdych ſpráwach. Myał Cyrus oycá Kſyążę Perſkye/s pokolenya Semowego/mátká yego byłá corá Aſtiáſá krolá Medſkyego/ y ſniło ſye Aſtiaſowi/ że z żywotá yego corki/ kthora yuż byłá w Perſyey/ wyroſłá rozgá/ á tá rozgá ſwemi gałęzyámi záſłoniła wſſytkę Azyą. Wykłádácze tego ſnu powyedzyeli mu/ iż ma vrodzić tákyego ſyná/ kthory wſſytkę Azyą poſyędzye. Poſłał po nyę do Perſyey nye obyáwyáyąc nikomu. Przyyecháłá do oycá brzemyenna będąc. A gdi tám vrodziłá ſyná/roſkazał krol Aſtiages oycę yey Hárpagowi ſekretarzowi ſwemu/áby to dzyecyę głodem vmorzono/á pochowano poććiwye/ boyąc ſie áby kyedi Medom Perſowye nye roſkázowáli. Hárpagus nye chcąc ná żáłość onego dzyecyęcyá pátrzyć/ roſkazał páſterzowi potáyemnye áby ye do láſá zányoſł/á gdi vmrze áby ye zás ku pochowányu przynyoſł. A w ten czás onemu páſterzowi dzyecyę tylkye vmárło/żoná yego chowáłá ono żywe á vmárłe ná to myeyſce dáłá. Páſterz martwe dzyecyę przynyoſł Hárpagowi/ ktore ſchowano vććiwye myáſto krolewſkyego. Cyrus gdi począł roſć v páſtherzá/ igráyąc z dzyećmi

Rodzay Cyruſow.

Sen Aſthiáſow.

Hárpago.

Páſterz.

z dzyećmi wybráły go myędzy ſobą zá krola/tám ſye w tym okazał napirwey iż wyſtępne karał á dobrze dárował/czym mógł/ dzyecinnym obyczáyem. A gdi yedno dzyecyę zyemyáńſkye vbił zá nyektore przećiwyenye/ przyacyele ſkarżąc pirwey przed páſterzem/potym przed ſthárſſemi/ żadny nye chcyał dzyecinnych zwad ſądzić/ áż przyſzło przed krola. Tám vczynił w ſwoich młodych lecyech táką rzecz przed wſſytkyemi o ſpráwach á vſtáwach krolewſkich/áż ſye wſſyſcy dziwuyąc zdumyeli. Wywyádował ſye krol pilnye yego rodzayu co zacż yeſt/áż ſye wywyedzyał od paſterzá iż ten yeſt ktorego był kazał ſtráćić. Poſłał po Hárpagá y po ſyná yego młodſſego/ktorego ſyná kazał potáyemnye vwárzyć y dáć ná ſtoł Hárpagowi oycu yeść/ y nogi potym vkazał. Hárpago záłáił thę żáłość w ſobye/wſſákże myſlił yákoby ſye pomśćił. Y namowił wſſytki pány Medſkye/aby Cyruſá (ktorego yuż był záſłał do Perſyey) wybráli zá krolá Perſkyego/gdi go wyecye godnego w tych lecyech. Y vczynili ták/wybráli go zá krolá Perſkyego/ y przyłączyli Medſkye k nyemu/ odſtąpiwſſy Aſtiáſá okrutniká/ ktore rzeczy też Cyruſowi obyáwili/ vpominayąc go/ aby tego okrucyeńſtwá Aſthiáſowi nye ćirpyał kthore nád nimi czynił. Hárpago gdy czás pomſſczenya vpatrzył/poſłał do Cyruſá liſti w záyącu wymnątrzonym przez poſłá/ ktory rzekł Cyruſowi aby ſam tego záyącá rozbyerał. Cyrus ſye domyſlił wywnątrzył záyącá/nálazł liſti s ktorych wyrozumyał wſſytko/ woyſko ſebrał przećiw Aſtiáſowi Medſkyemu krolowi/ Aſtiayes też przećiw yemu/ nád kthorym vſtáwił Hetmánem Hárpagá. A gdi ſye ſpotu zyecháli/poddał ſye Hárpago y ze wſſythkim ludem Cyruſowi. Potym krolá Aſtiáſá wypędzili.

O krucyeńſtwo nád dzyecyem.

Zyednoczenie Medow s Perſy.

¶ Gdy ſye ták ſſczeſliwye Cyruſowi ná wſſytkim wodziło/iż wyelkye krole á bogáte tákyeż krainy pod ſwą moc podbił. Ná oſtátku Scitowye pokuſili ſye oń/wtárgneli mu do Azyey y czynili wyelkye ſzkody/ wypráwił ſye przećiwko im zoſtáwiwſſy ſyná Kambiſeſá ná ſwym myeyſcu/ poráźił ye. Potym przećiw krolowey Tátárſkyey cyągnął/ktorą zwano Tomiris/áż do rzeki Aráxem/ przez ktorą gdi moſt náprawyał przeprowádzáć woyſko/poſłáłá k nyemu krolowa ſtym poſelſtwem: Kyedys táki nyeſpokoyny/tedy álbo ty do mnyę przyyedź álbo ya do twego kroleſtwá/pokuſiwá ſſczeſcya. Cyrus chcyał do ſwych kráin puśćić krolową/ Krezus kthorego też rády vżywał/nye rádził mu puſſczáć Máſágetow do ſwych kráin/mowyąc/ poráżiſzli ye małą korzyść odzyerżyſz/bo lud nędzny nye máyą nic yedno łuki/ á poráżali też oni wſſytki kráiny popuſtoſſą. Cirus ſłyſſąc krolową przećiw ſobye cyągnąć/ zmyſlił ſobye vcyekanye zoſtáwiwſſy namyoty/winá y ſtrawy wſſelkyey doſyć odyechał w namyecyech. Gdy to krolowey powyedzyano/przebráwſſy co czelnieyſſy lud poſłáłá zá nim ſyná młodego w lecyech/ áby go dogonił/á yeſli ſye záſtánowi oczekaway myę z wyelkim woyſkyem. Młodzyenyec ſyn krolowey gonyąc Cyruſá nádyechał myeyſce gdzye woyſko leżáło Cyruſowo/ w ktorym nálazł doſyć winá/ſtráwy/ y wſſelkich żywnośći/yął pić yeść weſoł być/áż ſye vpił/ zoſthał thám ná noc z woyſkyem widząc wſſego doſyć. Cirus ktori ſie był nań záſádził/ogárnął go/ pobił lud ſámego poimał y ſcyął/ drudzy piſſą iż ſye ſam zábił. Krolowa gdi vſłyſſáłá/żáłośćiwa ſte° byłá/ poſłáłá do Ciruſá poſły w ty ſłowá: Cirusye nye podnoś ſye ſte° żeś mi ſyná ná ſwych trućinach vłowił/nye męſtwem ále zdrádą/ yeſli mi tego nye nágrodziſz/przyſyęgam ná ſłońce/że ſye máſz ſwey krwye nápić kyedi ſye ták w ludzkiey kocháſz. Nic to nye ruſſyło Cyruſá/przeto ná nyeopátrznego przycyągnęłá z woyſkámi wyelkimi przez gori/poráźiłá go wyelką mocą y poimáłá ſámego/ vcyąwſſy mu głowę maczáłá yą we krwi mowyąc/ prágnąłeś krwye ludzkyey do ſmyerći/ nápiyże ſye yey y po ſmyerći. Pánował lat xxxi. ¶ Tu ma káżdi baczyć yákye przemyennośći ná ſwyecye/á nyeuſtáwiczność fortuny/ ten ktory mnimał wſſytek ſwiát zwalczyć mocą ſwoyą/przyſſedł ná nyewyáſtę mizerną ktora go zwalczyłá/áby yego mocy pirwſſe ná oſtátku wniwecz ſye obroćiły.

Tomiris.

Máſágete.

Cyrus zábit.

Rozdzyał Dwudzyeſty y oſmy/ o wyzwoleniu Żydow przez Iudyth.

Kambeses Syn Cyrusow kthorego pismo swyethe zowye Nabchodnozor dla yego złosci á okrutnosci/ pissą go też y Artháxersem być álbo Aswerusem/ ktorego ocyec Cyrus yessczе za żywotá przełożył nád Niniwen y krolestwem Asyriyskim. Po oycu pothym został Monárchą/ przeto posłał był do Ciliciey/ Dámaßku/ Libanu/ y Indiey/ áby mu złożyli pobor. Ale wssyscy smowiwssy sye nye chcyeli tego vczynić/ przysyągł ná swoy máyestat iż sye thego nád nimi chce pomscić. Przykazał tedi Holofernesowi Hethmánowi swemu áby sye gotował z woyskyem przećiw im/ á żadnemu nye przepusszczał/ zábiyał á myástá pálił. Ktory wyyechawssy z wyelkim woyskyem iż zyemyá ledwo ye strzymáłá/ woyował zyemye/ Cylicią/ Mezopotamią. Posłáli potym obywátele tych krain do nyego áby przestał woyowáć á okrucyeństwá/ poddáyąc sye mu w moc ze wssytkimi ludźmi y máyetnoscyámi. A gdi sye mu poddali pokáżił wssytki myástá y lud pomordował/ przykázuyąc áby yego pan zá Bogá sam był chwalon. Słyssąc tho Żydowye Izráelitowye bali sye bárzo/ áby tákyeż ich koscyołowi nye vczynił/ vkorzyli sye Pánu Bogu á zámkneli przepráwyánye Holofernesowi w cyásnych myeyscach/ Káptani ich wori ná głowye nosili zyemye násypawssy/ we włosyenicach chodzili/ ofyáry czynili/ wołáyąc á modląc sye ku Pánu Bogu/ prossąc o wspomożenye. Powyedzyano to Holofernowi iż sye Izráelitowye zámkneli w cyásnych myeyscach myedzy gorámi á chcą sye bronić. Záwołał ksyążąt Amon y Moáb/ rzekł im/ co tho zá lud po tych gorach á co zá moc ich yest? Achior Hetman Amoński powyádał/ yáko bog sam tego ludu broni/ yáko ye z mocy Fáráonowey z Egipthu wyzwolił/ yáko przez morze czyrwone przeprawił/ yáko ná pussczy żywił/ yáko im zyemye obyecáną dał/ á yáko Bogá rozgnyewáli dał ye był w nyewolą do Bábilonu/ á skoro go vbłagáli/ przywrocił ye zásye/ y osyedli nyedawno swe pirwsse kráiny. A thák trudno im co vczynić yesli Bog snimi yest/ ále yesli Bogá rozgnyewáli thedi ye łácno zwalczyć/ y myeczá nye trzebá dobywáć ná nye. Rozgnyewał sye Holofernes rzekł/ vkażę yá tobye wnet á dowyodę twey prawdy/ yesli yest iny bog nád mego páná Nábchodnozorá/ á yesli im też ich Bog pomoże chocya go nye rozgnyewáli/ poslę cye do nich ábyś sye snimi złączył/ á snimi pospołu zginyeß. Przykazał tedi sługom swoim aby go zwyązawssy wyedli do Betuliey pirwey niż sye pod myástem położy z woyskyem. A gdi go do myástá wyedli/ wyßli przećiw im mężowye mocni co s proc ćiskáli. Widząc ye posłowye boyąc sye ich vcyekli przywyązawssy Achiorá do drzewá. Rozwyązawssy go procnicy przywyedli do myástá á przed stársse stáwili. A gdi powyedzyał przyczynę yego przywyedzyenya/ wzyął go Oziás káptan do swego domu.

Potym Holofernes obległ myásto Betulią y wodę odyął/ ták iż yuż w myescye bárzo rospaczáli sobye mowyąc/ lepyey nam było służyć Holofernowi nizli głodem pomrzeć bez wodi. Byli tám dwá káptani z Jeruzalem nowo przybyegli/ ci vpomináli lud/ áby sye vcyekli do páná Bogá/ smiłuye sye pan Bog nád námi. Gdi yuż minęły xx. dni oblężenyu nárzekał lud pospolity bez wody. Káptani prosili áby yesscze pyęć dni poczekáli. Byłá thedi yedná wdowá w myescye bárzo cudná y cnotliwá imyenyem Judith z narodu Rubenowego/ záwołáwssy do syebye káptanow zgromiłá ye iż kusili Bogá vkłádáyąc cel Bogu do pyąći dni/ y rzekłá nyeco vczynić potáyemnye dla wyzwolenya ich stego oblężenya. Vmywssy sye chędogo á przypráwiwssy w odzyenie cudne/ wzyąwssy s sobą służebnicę/ ßłá do woyská Holofernesowego/ á kazáłá v forty czekáć áż zásye przydzye. Włożyłá ná służebnicę fláßkę winá/ báńkę oleyu/ krup/ figow/ chlebá/ syrá/ y wyßłá z myástá/ á v forty czekáli yey káptani/ ktorzy sye dziwowáli wyelkyey yey cudnosci y smyátosci/ modląc sye zá nyą/ sámá sye też modliłá pánu Bogu áby yą yego ręká prowádziłá/ á zyednáłá to co vmysliłá dla chwały Bożey. A gdy z gory sstępowáłá vchwyćili yą spyegyerze álbo strożę/ przywyedli przed Holofernesá pod namyot/ ktori sye yey wneth rozmiłował/ widząc nyewyástę ták pyękną y ochędożną. Przeto Asyriani mowili pátrząc ná nyę/ ktoby gárdził ludem Żydowskim/ á oni máyą ták pyękne nyewyásti? Spytał yey Holofern co zá przyczyná twego tu przyscya? Rzekłá záprawdę powyádam iż lud Żydowski w



Kambeses.

Holofernes Hetman.

Achior.

Bethuliá.

Procá.

Oziás.

Judith wdowá

dowski w tym myescye ginye/ bo obráźili Páná Bogá swego/ ábowyem czynili ćiw zakonowi swemu/ przeto yuż przez wodi vmyera/ á posłał mye Pan Bog áby ci to powyedzyałá/ teraz im grzechy odpłáći przez cyę/ á przyssedssy przywyedzye cye áż do Jeruzalem. Rzekł Holofern/ yesli mi to vczyni Bog twoy będzye y moim bogyem/ á ty będzyeß wyelką v Nábchodnozorá. Kazał yą przywyesc gdzye były skárby yego. A gdi spráwił obyad wyelki/ rzekłá Judith/ tho będę yesc com s sobą przynyosłá áby ná mye gnyew Boży nye przyssedł o przesthąpyenye zakoná. Rzekł Holofernes/ á gdi tego nye sstánye co tobye vczynim? Rzekła/ żywá dusszá twoyá pánye moy/ iż nye snye twoyá służebnicá tych rzeczy wssytkich/ áż Pan Bog vczyni przez mie ręce to com vmysliłá. Prosiłá też áby yey było wolno chodzić w nocy gdzie sye yey spodoba ku modlenyu Pánu Bogu/ y obyecał yey to vczynić. A thák przez trzy dni y nocy czyniłá/ chodząc do wodi vmywáłá sye (to yest krzciłá) wodą w rzece/ chwaląc á prossąc Páná Bogá áby yey spráwę do końcá dobrą vczynił. Czwartego dnyá Holofernes vczynił wyeczerzą sługom swym/ y rzekł klessczeńcowi/ radź tey Żydowce áby mi dobrowolnye przyzwoliłá/ áby nye odeßłá smyeyąc sye semnye. Rzekł tedi knyey áby ßłá do páná swego/ rzekłá vczynić wssytko co yey roskaże. Stánełá ochędożna przed Holofernem. Pił w ten czás Holofernes wyęcey niż kyedi inedi. A gdi było wyeczor odeßli ich słudzy sámych dwoygá/ vkładł sye Holofernes/ będąc opity vsnął. Judit vczyniwssy modlitwę do Páná Bogá/ wyrwáłá kordzik vcyęłá głowę Holofernowi á podáłá yą słudze dzyewce kthora stałá przed namyotem/ á schowáłá do woreczká. Przeßłá przespyecznye przez woysko do myástá/ bo przed thym woźny wołał po woysku pod gárdłem áby wolno byłá od káżdego záchowáná.



Holofernes zábit.

Przyßłá do forthy myeyskye y gdzye yey czekano/ á wyßli byli przećiw yey/ vkazáłá głowę Hetmáńską wyznawáyąc dobrodzyeystwo páńskye. Achior wyrwawssy głowę czynił chwałę Pánu Bogu z dzyękámi/ wywyesili głowę z muru/ wybyegli ná nyeprzyyacyele z wyelkim krzykyem. A gdy komornik obaczył w namyocye iż Holofernes zábit/ wołał głosem zábit Hetman. Sstrássenі poczęli vcyekáć á Żydowie ye gonili biyąc/ tám wyelkich korzysci dostáli odbyeżánych od nyeprzyacyoł. Dzyękowáli Pánu Bogu wssyscy/ iż przez żeńską płeć mdłą ku sromocye y potępye ich wyelkosci są poráženi. Pissą też Historikowye o wyelkyey okrutnosci tego Kámbisesá ktory sye był dáleko od oycowskich obyczáyow wyrodził. Abowyem gdy pan yeden rádny yego Prexáspes vpominał go s piyaństwá zbytnyego/ on wezwawssy służebnikow y pánow do syebye pytał ich/ baczáli yáką winę do nyego áby go wystrzegáli. Ktorzy odpowyedzyeli s pochlebstwá/ iż nye baczą żadney winy/ y yesscze dáleko oycá przechodziß/ gdys po oycu Egiptu dostał Przećiw temu Krezus krol (ktoremu był ocyec Cyrus syná dał wychowáć y vczyć po smyerći swey) yesscze dáleko może nye przyrownáć syná Kámbisesá oycowi Cyrusowi. Gdy to nyemiło było Kámbisesowi/ zábyeżał temu Krezus rzekąc/ yesscze Kámbises nye zostáwił po sobye tákyego syná/ yákyego Cyrus krol po sobye zostáwił. Miło to było Kámbisesowi. Potym Kambises máyąc ná sercu gnyew ná Prexáspesá/ kazał k sobye wezwáć syná yego pácholęcyá/ ktore mu służyło v stołu/ á łuku też sobye kazał dáć strzeláć/ y kazał pácholęcyu po strzałę iść/ drugą go przestrzelił s tyłu rzekąc/ otoscyem nye piyan/ ábowyem bych był piyan/ ne tráfił bych prosto w serce temu chłopyęcyu/ vkazał to yego oycu/ wssyscy sye wzdenyeli dziwuyąc sye yego okrucyeństhwu. Ocyec musyał zá dobre przyyąć/ boyąc syę zekł/ nye káżdy by ták vdzyáłał. Też y brathá swego wla

Krezus.

Smerdi. Kambiſes okrutny.

go włáſnego Smerdin zábił dla krolowánya/ ſyoſthrę włáſną zá żonę wzyął/ gdi ſye tym káżdi zakon brzydzi. Jednego czáſu gdis krolową ſyoſtrą ſyedzyał przy dobrey byeſyedzye weſoły/ kazał ſpuſcić pſá z lewkyem/ począł lewek pſá przepomagáć/ pyes drugi ktori ná łáńcuchu był ſerwał ſye mocą z łáńcuchá á rátował pſá brátá ſwego. Krol ſtego myał wyelką roſkoß/ iż to pſi táką wyernosć myedzy ſobą máyą/ ſmyał ſye/ á krolowa płákáłá. Gdi długo po nyey żądał przyczyny płákánya/ odpowyedzyáłá: Rownyeś też ták brátu wyerny był yáko ten pyes ſwemu/ yákoby rzekłá/ tys ſwego zábił á pyes ſwego rátował/ nyerowne miłoſyedzye. Rozgnyewał ſye krol/ kazał yą precz wzyąć á zábić. Ale iż tákye rzeczy długo trwáć nye mogą/ żadna rzecz złą dobrym ſye odpłáćić nye może/ rozlewce krwye ludzkiey nie długo ſye zbędą ná zyemi. Przeto ten okrutnik nye mogł trwáć długo ná ſwyecye/ yádąc z Egiptu wſyádáyąc ná koń wymknął ſye mu miecz s poſſew/ ná ktori ſpadł przykro y zabił ſye ſam/ ſſczedł thák nye zoſtáwiwſſy po ſobye dzyedzicá/ ábowyem máło wyecey roku po oycu był. Jedenże cnotliwy vczynek/ hiſtorikowye powyádáyą/ vczynił Kámbiſes w ſwoim żywocye:

Fáłſſywy ſędzya.

Iż gdi ſędzya fáłſſywy Zyzánes zá pyenyądze dał ſye przećiw ſpráwyedliwośći przenáyąć/ kazał ſnyego ſkorę odrzeć á roſcyągnąć ná ſtolcu gdzye ſędzya ſyadał/ áby drugi potym pátrząc ná nyę/ wyárował ſye zdrády w práwye. Vſtáwili ſyná Othánesá ná yego myeyscu.

Rozdzyał Dwudzyeſty y dzyewyąty/ o Heſter Zydowce/ ktora wybáwiłá lud Zydowſki od ſmyerći.



Aſwerus.

ARtárerſes/ kthorego ſwyęte piſmo zowye Aſwerus/ wedlug Metaſteneſá był ſyn Dáriuſá pirwſſego/ kthorego Grekowye w ſwych hiſtoriach albo opuſcili albo inaczey zwáli. Ten pánował od Indiey áż do Etiopiey Murzyńſkyey zyemye/ tho yeſt od Azyey áż Afryki nád 127. kroleſtw/ albo kráin/ á w Zuzys myał ſtolec/ gdzie przed tym Krezus bogáty pánował.

Suzá myáſto.

Ten Aſwerus trzecyego roku pánowánya ſwego/ vczynił wyelkye godi wſſythkim Kſyążętom ſwoim przed ſobą/ przez 180. dni/ Perſkim y Medſkim w gmáchoch známyenitych á koſſtownye ozdobnych/ y poſpolitego ludu wezwał ktory był w myeſcye Zuzys.

Wáſti krolowá.

Wáſti krolowa vczyniłá też oſobne godi ná pánye zacne y poſpolite w ſyeni krolewſkyey. Syodmego dnyá zeſkazał krol kleſſczeńcom ſwoim/ áby przywyedli krolową k nyemu ku poććiwośći yego wyeſſey/ áby wſſytkim vkazał pyęknoſć yey. Ktora nye chcyáłá przyſć vporem ſwoim. Rozgnyewał ſye krol/ ſpytał ſyedmi mędrcow/ ktorzy przy nim byli/ co krolowa záſłużyłá o to nyepoſłuſſeńſtwo.

Mámuchá.

Rzekł yeden ktorego zwano Mámuchá/ nye tylko cye ſámego krolowa obráżiłá/ ále wſſytki męże twego kroleſtwá. A ták nyechay wynidzye wyrok od krolá/ áby Wáſti wyęcey do cyebye nye chodziłá/ á ina lepſſá áby zá nyę krolowáłá. Y wyſzło thákye wyrzeczenye po wſſytkich kráinach yego pánowánya. Rzekli tedi ſłudzy krolewſcy/ nyechay ſſukáyą dzyewek cudnych. Podobáło ſye to krolowi áby ták było.

Márdocheus. Heſter.

Był w Zuzys myeſcye ná ten czás Zyd yeden Márdocheus z narodu Gemini/ kthori był oprekunem ſynowice ſwey włáſney imyenyem Heſter/ nád obyczay cudna/ kthorą był ſobye wzyął zá włáſną corę/ y dał yą w ręce kleſſczeńcom ktorzy ſſukáli dziewek cudnych do krolá/ náuczywſſy yą áby nyepowyádáłá by Zydowká byłá. A gdi yą przywyedli przed krolá/ náláziłá łáſkę v nyego/ y dał yey ſyedm pányen ku ſłużbye/ ktore yą chędożyły á vbyeráły. Márdocheus był komornikyem krolewſkyego domu ſtrzegąc zdrowya cory ſwoyey. A gdy czás przyſſedł wyedzyoná chędożna krolowi ná pokoy/ myeſyącá Styczńyá ſyodmego roku pánowánya yego/ y zámiłował yą nád ine żony/ á przełożył ná myeyſce Wáſti/ y czynił godi przez cały myeſyąc. Márdocheus ktori częſcyey myeſzkał w Bábiloniey/ przyſſedł ná ten czás do Zuzy/ gdi ſye tráfiło/ iż dwá odzwirni chcyeli zábić krolá táyemnye obaczył to Márdocheus/ powyedzyał corze ſwey/ á Heſter záſyę krolowi. A gdi ſye tego pilnie wywiádowano/ nálázło ſye ták/

powieſſono ye/ y wpiſano to w krolewſkie kroniki ná wyeczną pámyęć.

Kroniki krolá Aſweruſá. Amán.

Potim krol vbogáćił y przełożył Amáná ſługę ſtárſſego/ ktori był rodem Amalech y kłányáli ſye mu wſſyſcy ſłudzy krolewſcy klękáyąc na ſwe koláná/ chwaląc go/ yedno Márdocheus nie chciał/ áby zakonu oycow ſwych nie wzruſſył. Przeto ſye Amán rozgniewał/ pytał kto to yeſt/ powiedziano mu iż yeſt Zyd. Rzekł/ Perſowye ſą wolni á kłániáią mi ſye/ á ten będąc nyewolnikyem nye chce. Y vmyślił wſſythki Zydi wygłádzić ktorzy byli pod Aſweruſem/ máiąc z dawna ná nyę waśń/ iż Zydowie wygłádzili Amalechiti pirwey. Puſſczał tedi loſy kthorego by czáſu miał Zydy wygłádzić/ y padł los mieſiącá xij. pánowánia Aſueruſá roku xij. Rzekł thedi Amán do krolá/ dobrze yeſt krolowi záchowáć pokoy/ ále nyeſworá yeſt mácochá pokoia. Jeſt w twoim kroleſtwie lud/ z inym niezgodny/ ták w obyczáioch yáko w poſługach boſkich/ máiąc nowe zakony á vżywáiąc ich/ dla kthorich roſkazánia twego czynić zániedbawáyą/ przeto trzebá áby byli potráceni á wygłádzeni twoim roſkazánim/ áby to ná potym drugim nie weſzło w obyczay. A ieśli to o tribut idzie ktori dawáli/ dam ya miáſto ich dzieśięć tyśiąc funtow ſrebrá do ſkárbu twego. Dał tedi krol ſignet s pálcá ſwego Amánowi á rzekł: Srebro to niechay będzie twoye/ á z ludem Zydowſkim czyń co chceſz. Piſał tedi liſti Amán do wſſytkich kráin/ á ſygnetem krolewſkim zápieczętował/ áby wſſędzie Zydi wytrácono od máłe° do wielkiego/ á imienie y ſkárby pobrano ná krolá ná dzień náznámionowány. A gdi then wyrok był w Zuzis mieśćie/ płákáli Zydowie. Márdocheus vbrał ſie w żáłobę/ popiołu náſuł ná głowę płákał we drzwiach głoſem. Heſter gdi ſie dowiedziáłá zlękłá ſie/ poſłáłá mu ſſáthę áby w niey przyſſedł do niey. Ale yey nie chciał wziąć/ á wſkazał k niey co ſie działo á przecz płákał/ y przepis liſtow wyroku krolewſkiego przećiw Zidom poſłał iey/ proſſąc áby ſie do krolá przyczyniłá. Ktora odpowiedziáłá/ iż niemogę iść do krolá we xxx. dni/ á ieſt to práwo/ iż ktoby wſſedł do niego kiedi go nie wzową gárdłem mu płáći/ chybá ná kogo rozgę ſwą złotą podnieſie.

Rzekł Márdocheus/ kto wie ieśli ku kroleſtwu przeto przydzieſz/ áby pomogłá ze złego. Przykazáłá tedi Heſter przez Márdocheuſá/ áby w Zuzis wſſytkim Zidom kazał pośćić przez trzy dni y noci/ á modlili ſie zá nią do pána Boga. Trzeciego dniá



obloktá ſie w Krolewſkie odzienie ſzłá ze dwiemá ſłużebnicámi/ iedná ią wiodłá/ á druga rucho niosłá/ ſtánęłá przećiw krolowi ná ſieni gdzie miał ſtolec pokoyny. Krol ſrogo ná nię poyrzał ſiedząc ná máieſtacie ſwym. Pádłá od ſtráchu. Krol widząc iż Heſther podnioſł ná nię rozgę złotą/ kthora powſthawſſy cáłowáłá rozgę. Rzekł krol/ co chceſz Heſter o co będzieſz proſiłá wſſytko vczynię. Kthora rzekłá/ yeſlim náláziłá łáſkę przed oczymá twemi/ przydź dzis do mnię y z Amánem ná godi/ á tám powiem wolą ſwoię. Wyſſedł tedi Amán weſoły. A gdi Márdocheus kniemu nye wſtał/ wezwał przyacyoł y żony/ powyádał im chwaląc ſye yáko go krol podwyżſſył nád ine w doſtoyeńſtwye y vrzędzye/ chwalił ſye też przed nimi iż myał doſyć ſkárbow/ przydał też to iż go krolowa Heſter proſiłá ná cześć ſámego s krolem/ á wſſákże máyąc doſyć yákobych nic nye myał/ poki widzę Márdocheá v drzwi bywáć ſtrzegąc zdrowya krolewſkyego. Rzekli ná to przyacyele/ każ vdzyáłáć ſſubyenicę wzwyż pyędzyeſyąt łokći/ przywyedź ná to krolá iż go każe obyeſić/ y vczynił ták. Tey nocy wſſytkyey krol nye mogł ſpáć/ przeto kazał ſobye przynyeſć kronikę/

Kroniki pożytek yáki.

ktorą przed nim czytano/ á gdi ná to myeyſce przyſzło gdzye Márdocheus oſtrzegł krolá od zábicya komornikow. Rzekł tedi krol do pácholąt ktorzy przy nim byli/ co-

by zásłużył Márdocheus zá táką wyernośc. Rzekli słudzy/ nic: á byli tám synowye Amánowi/ pytał ich krol czyi to są: rzekli Amánowi. Wezwał tedi krol Amáná do syebye/ spytał go co ma być wyrządzono mężowi ktore krol chce w vććiwośći mieć. Amán mnimał by sye to ku yemu sámemu ściągáło rzekł/ ma być obleczon w ssátę krolewską/ á koroną koronowan/ y ná konyu krolewskim syedzyeć/ á stárssy s kśyążąt ma pod nim koń wodźić po myeśćye/ áby wołano/ thák będźye vważon kogo krol chce w poććiwośći myeć. Rzekł mu krol/ idź rychło á vczyń ták Márdocheusowi yákoś mowił/ á ostrzegay ábyś stych słow swoich nic nye opuśćił. Y vczynił thák Amán Márdocheusowi yáko mu krol roskazał. Márdocheus tedi ták vważony wećći wroćił sye do páłacu/ Amán zásye do swego domu ssedł nárzekáyąc. Potym słudzy krolewsći wezwáli ná cześć krolá do Hester/ ná ktorey rzekł krol ku Hester: Żąday Hester czego chceß v mnye. Rzekłá Hester/ yeslim łáskę nálázłá przed oczymá twemi/ dáruy mye dussą moyą y ludu mego/ bysmy nye zginęli. Rzekł krol/ kto yest wam w tym przećiwyen? Rzekłá Hester/ Amán nyeprzyyaćyel náß. Krol sye rozgnyewał ssedł do ogrodá. Amán prosił o łáskę Hester krolowey. A gdi krol przyssedł z ogrodá/ nalazł Amáná leżąc ná łożu gdzye Hester legáłá/ rzekł krol: Otho y krolową chce ponyewolić przy mnye. Ktemu Arboná klesnyec rzekł/ áno drzewo ktore ná Márdocheá vczynił. Ná ktorim sámego krol kazał obyeśić/ á dom yego kazał dáć Hester. Wyznáłá też Márdocheusá być stryyem swoim z narodu Żydowskiego. Przeto dał krol sygnet swoy Márdocheowi/ roskazuyąc áby listi pisał do wssytkich krain/ gdzyekolwyek Amán roskazał Żydy trácić/ áby ty listi y roskazánye yego były wniwecz obrocony/ á Żydy w zdrowyu y w wolnośći záchowáli. Hester pádłá do nog yego dzyękuyąc mu zá to miłosyerdzye á spráwyedliwośc. Y stáło sye thák yáko roskazał/ dla czego byli w wyelkyey powádze Żydowye zásyę v wssytkich narodow/ ták iż sye ich wyele ná Żydowską wyárę obrzązowáło/ á Amánowe syny powyessono/ y ine nyeprzyyaćyele Żydowskye pobito. Náyduye sye też w drugim pismye/ iż Hester przywyodłá ná to krolá Aswerusá iż sye ná Żydowską wyárę obrzezał. Pisał też Márdocheus do Żydow do Jeruzalem/ áby ty dni wyecznye były swyęcone w ktore páná Bogá vbłagáli/ iż raczył lud nyewinny wybáwić od smyerći nyeprzyyaćyelskye y przez krolá Aswerusá y Hester.

Amán obyesson.

Rozdział Trzydźyesty/ o Kśyążęćyu Zorobabel/ ktory służył v Dáriusá krolá.



Historia Zorobabel. Dárius.

Darius ktorego Grekowye zową Hidáspis/ drudzy też pissą go być Aswerusá. V tego służył Zorobabel s pokolenya Judá. Gdi kośćyoł Jerozolimski táktyeż myásto nye mogły być dokończeni przez złych ludzi przekaze/ zwłasscza Kámbisesá okrutnego/ prosił Zorobabel Kámbisesá wyelekroć y przez sye y przez przyczyny inych/ áby dopuśćił kośćyołá budowáć/ nye mogł nic odzyerżeć v nyego/ dla czego Zorobabel rádził Dáriusowi pánu swemu/ áby ślubił Bogu Żydowskyemu dopuśćić budowáć kośćyołá w Jeruzalem/ á osthatek naczynya wroćić kośćyelnego ktore yessćze zostáło w Persyey/ tedi bez chyby zostánie Monárchą/ á będzye pánował od Indiey áż do Murzyńskyey zyemye álbo Afriki. Potym został Monárchą Dárius/ vpominał go Zorobabel o dopusscżenye budowáć kośćyołá. Obyecał to vczynić. Jednego czásu będąc Zorobabel komornikyem krolewskim/ legał przy nim z drugyemi komorniki strzegąc zdrowya krolewskyego/ zámowili sye myedzy sobą sámi/ co mocnyeyssego ná swyećye/ yeden drugyego pytháyąc/ á pisáli sobye ktori co powyedzyał/ rzekł tedi yeden iż mocnyeysse wino/ drugi rzekł iż mocnyeyssy krol/ drugi rzekł Zorobabel mocnyeysse nyewyásty/ á nádewssytko zwyćyężá prawdá/ spisáwssy to podáli krolowi ku rozeznányu/ ktori śnich prawdziwssą powyedzyał. Krol wezwáwssy kśyążąt swoich y rádi podał im spisek komorniczy/ áby rzecz myedzy imi rozeználi. Wykłádał káżdi swoyę rzecz przed sędzyemi/

przekłádał

Przekłádał pirwssy moc winá/ yáko zbłáżni páná/ vbogyego/ żonę/ kápłana/ człowyek po nim bywa wesoły/ przespyeczny/ smutku nye baczy/ káżdi mu rowny/ nikogo sye nye boi/ káżdemu prawdę rzecze/ potym myecz weźmye dobywa siły/ á tego ani wspomyenye názáyutrz. Drugi rzekł/ to temu wssytkyemu człowyek pánuye/ ále nye máß przemożnyeyssego nád krolá/ ktori y ludzyem morzu y zyemi pánuye. Trzeći Zorobabel powyedzyał/ iż nye máß nád nyewyásti kthore tym wssytkim rzeczam winnicam y krolom pánuyą/ dla ktorich mężowye y gárdłá nye lituyą/ bo ony krole y ludzye pospolite chowáyą y biyą kyedi chcą z młodych lat y náuczáyą/ karmyą y náparwáyą/ moc y posilenye dáyą/ áż do pot vrosscżenya/ wylicza też w swyętym pismye iż widzyał gdi yedná miłośnicá dáłá nyektoremu krolowi w gębę/ á gdy sye yęłá smyać smyał sye y krol/ á gdi sye krol gnyewał/ vchodziłá go łagodnośćyą/ musyał sye yednáć. Nád to powyedzyał yessćze mocnyeyssą prawdę być/ iż sámá w sobye nyeodmyenna yest á wyeczna. Sędzyowye potwirdzáyąc rzecz Zorobabelowę skázáli iż prawdá nádewssytko mocnyeyssá. Stey przyczyny rzekł krol Zorobabelowi/ żąday v mnye czego chceß nye odmowyę tobye. Żądał tedi dopusscżenya budowáć kośćyołá w Jeruzalem y ostátek naczynya wroćić. Vczynił to krol z rádośćyą/ bo pámyętał iż to był obyecał/ przeto pisał do swych vrzędnikow zá rzekę/ áby nye przekázáli Żydom do końcá budowáć kośćyołá y myástá/ á dawáli im pod myárą żywnośći ku ofyerze z dochodow krolewskich/ áby prosili Bogá zá krolewskye zdrowye y synow yego/ á ktoby zmyenił to przykazánye/ wzyąć z domu yego drzewo á przybić go na nim/ á dom wzyąć ná pospolitą rzecz. Ktemu wroćił Dárius krol naczynye kośćyelne przez Zorobabelá. A thák roku wtorego á myesyącá osmego pánowánya Dáriusá poczęli doprawyáć kośćyołá w Jeruzalem/ á dokończyli w pyęć lat/ á było od Cyrusá do tego czásu lat xxxvj. kyedi go dokończono. Zeßli sye potym synowie Izráelscy poswyęćili gi myesyącá xij. y czynili wyelką noc według zakonu. Skrzyniá álbo Arká s tymi rzeczámi ktore w nyey były/ gdzyeby byłá dosthátecznye nye wyedzą. Pisse Episánes/ iż yákoż schowaná do skáły przez Jeremiassá/ thákże tám będzye do sądnego dnyá. Wssákże tedi vczynili iną sobye ná ten czás Żydowye/ ná kstałt pirwssey/ ktorą potym Monárchowye álbo Cesárze z drugyemi rzeczámi do Rzymá wzyęli. Aggeus prorok vmárł dokończywssy kośćyołá/ pochowan w nim.

Naczynye kośćyelne.

Kośćyoł Jerozolimski dokończon.

Aggeus prorok vmárł.

Gadká myedzy trzemi

¶ Pissą Grekowye w swoich historiach o tym Dáriusye kthorim obyczáyem krolem został: Po smyerći Kámbisesowey kśyążętá Perskye/ pobiwssy Magos pány/ ktorzy sye bráli ná krolestwo Egipskye/ rádzili około wybyeránya krolá/ ábowyem tám było syedm kśyążąt ktorzy krolá wybyeráli/ yáko dziś w Nyemcech Cesárzá. Jeden mowił Othanes iż lepyey nam myeć Aristokrácią niż krolá/ ábowyem yedná persona nye może ták wyele obaczyć yáko kilko ich/ by też potym w tháką pychę á okrutnośc nye wpadł yáko był Kámbises/ ále wybráć kilko kśyążąt ktorzyby rzecz pospolitą ná myeyscu krolewskim dzyerżeli á dobrze spráwyali/ vtwirdziwssy pokoy/ wolnośc/ práwem pospolitym. Megábisus zásyę rádził/ áby káżde myásto myáło swego osobnego spráwcę z zupełną mocą. Dárius trzeći nye przyymował obudwu mowyąc/ iż złe myeć pánow wyele/ trzebá iżby yeden był pan/ bo by káżdi wyęcey stał o własną rzecz nizli o spolną/ á też by to długo trwáć nye mogło bez rostárgnyenya swego/ lepyey áby był yeden pan/ ktoryby spráwował wssytkę Monárchią zupełną mocą. Wssyscy przyzwolili/ ále áby nye był swar á rostyrk około wybyeránya/ vstáwili ták: Czyy koń napirwey zárża ná plácu vstáwyonym/ ten będzye krolem. Dárius przyssedssy z rádi wezwał k sobye másztálerzow/ yesliby táki koń był. Jeden powyedzyał iż yá tego dowyodę/ á ták przed tym dzyeń/ poyął konyá y klácżę á spuśćił ye społu ná onym myeyscu vstáwyonym/ y odwyodł zásyę do domu. Názáyutrz gdi kśyążętá wyecháły ktemu ná on plác/ koń Dáriusow poczuł ono myeysce gdzye był spusscżon s klácżą/ zárżał napirwey/ á tám wybran Dárius ná krolestwo Perskye/ ktore potym fortunnye spráwował/ y krolestwá odstąpyone zásyę pobrał. Bábilon wzyął tym obyczáyem/ gdi sye w myeśćye sprzećiwili Dáriusowi/ powyedzyeli posłowi Dáriusowemu/ iż w ten czás damy yemu Bábilon gdi Mulicá vrodzi źrzebię (bo Mulice nye rodzą yedno Oslice) tedi sye tráfiło iż Zopirinowá Mulicá vrodziłá źrzebyę. Obaczył ten znák Zopirius Hetman/ kazał sobye obrzezáć gębę/ nos/ y vssy/ v-

Othanes.

Megabisus. Dárius trzeći.

Zopirius wyerny poddány.

cyekł do

cyekł do Bábilonu/ tám ſye żáłował ná okrutność Dáriuſá królá. Oni to obaczyli przyyęli go wdzyęcżnye/ y proſili ich o pomoc przećiw ſwemu okrutnikowi/ vczynili to rádzi/ rozumyeyąc iż on yego przeſkoki wyedział/ dáli mu nyemáły poczet ludzi/ s ktorym yechał przećiw woyſku Dáriuſowemu/ poráził ná ſnowye woyſko Dáriuſowe. Widząc to Bábilończycy wybráli go naywyżſſym Hetmánem/ poruczyli mu wſſytki woyſká y myáſto w obronę. Dał potym znáć Dáriuſowi/ áby z woyſkiem przyćyągnął do Bábilonu/ ktori przycyągnąwſſy yuż mu gi było tácno wzyąć ſpráwą Zopirioná/ ſkąd był potym nań łáſkaw. ¶ Thu ſye náyduye/ iż nie może być ſkarb więtſſy krolowi y rzeczy poſpolitey/ yáko wyernoſć poddánych/ á chuć przećiw pánu ſwemu/ á zyemi przyrodzoney od pánow y obywátelow ſwych/ czego pyenyądzmi áni mocą ten Dárius nye mogł dowyeść/ to wyernoſcyą poddánego doſtał/ kthory wolał być ſſpátny á pyękne imyę y ſławę odzyerżeć. Potym Dárius krol Perſki z wyelkyey fortuny á bogáctwá/ począł hárdzyeć á okrutny być (czego Bog nye lubi) poſłał do Grekow y Mácedoniey/ áby mu ſye poddáli/ á yemu poſłuſſni byli. Aminthás krol Mácedoński obawáyąc ſye mocy á okrucyeńſtwá Perſkyego/ przyzwolił dobrowolnye Dáriuſowi hołdowáć. Ale gdi poſły yego známyenicye czeſthował/ nye byli wſtydliwi/ ábowyem zá ſtołem myędzy pányenkámi ſyedząc/ nye obyczáynye ſye ſnimi záchowywáli. Alexánder ſyn krolewſki będąc we czternaſcye lecyech/ prośił oycá áby mu dopuśćił pomśćić ſye dworſtwem nád nimi tey lekkośći pányenek/ y dopuśćił. Tedi Alexánder kazał pánnom wſthać á iść do komor/ obrawſſy trzydzyeśći młodzyeńczykow głádſſych/ kazał ſye im w pányeńſkye odzyenye vbráć/ y ſam ſyebye vbrał/ á pod odzyenyem kazał káżdemu dekę myeć. Pothym gdy przyſſli do poſłow doſyć pyęknye vbráni/ ſyádł káżdi podle ſwego poſłá/ będąc poſłowye piyáni/ nye záchowáli ſye poććiwye/ yáko ſye ná tym myeyſcu godziło. Alexánder porwawſſy ſye myáſto pánny z drugimi/ pobili ony poſły/ krom yednego/ ktorego poſłáli do domu dla lekkośći ich/ bowyem roſpowyedział po wſſytkyey Perſyey/ iż pánny Mácedońſkye/ broniąc poććiwośći ſwey/ pobiły poſły Perſkye bárzo mężne. Skąd przyſſedł ná Dáriuſá wyelki ſtrách/ dla ſthałośći á męſtwá byałych głow w Mácedoniey/ á ten Alexánder był prádzyad Alexándrá wyelkyego. Od tego czáſu poczęłá mdleć moc Perſka/ ábowyem Grekowye ktorzy byli w mnyeyſſey Azyey odſtąpili od nich/ y myáſto Sardis zborzyli/ á tego im pomagáli Ateni. Abowyem Hiſtikus kſyążę Greckye/ poſłáło do kſyążęcyá ich ták táyemnye poſłá dla yákyego przeyęcya/ ogoliwſſy poſłowi głowę/ wytłoczył ná ſkorze piſmo/ by od królá Perſkiego odſtąpili/ á wyernye ſobye przećiw yemu pomogli. Potym gdi mu włoſy podroſły poſłał go yedno ſtym/ áby mu głowę ogolił ſam. On ſye pothym domyſlił/ ogolił y nálazł piſmo wytłoczone (drudzy piſſą iż nápiſáne było) áby odſtąpili od Perſow/ y vczynili ták/ wſſákże potym tego Hiſtiká obyeſili dla nyektorych burzek.

Bábilon chytro wzyęt. — O walkách Dáriuſowych w Greciey. — Aminthás. — Alexánder pirwſſy. — Pánny Mácedońſkye. — Hiſtikus. — Ateny myáſto wyelkye.

¶ Ty przyczyny przywyodły ktemu Dáriuſá/ iż ſebrał przećiw Grekom ſto tyſyąc ludzi pyeſſych/ á yeznych dzyeſyęć tyſyąc/ położyli ſye dwye mili od Athen/ Będąc w ſtráchu Ateńſcy/ rádzili yeſli ſye máyą w myeśćye bronić/ czyli ſye polem bić/ bowiem zeń ludzi nye myeli. Milciádes rádził polem ſye ſnimi bić/ niżli ſye dáć w koło obledz/ Przyzwolili ná Milciádeſá zwirzchność yemu poruczywſſy/ ſebráli dzyeſyęć tyſyąc ludzi z myáſtá/ ktoremi porázili Dáriuſá z wyelkimi woyſki. Wybáwił Milcides z wielkie° ſtráchu Greki/ y przimnożył k nim wiele inych páńſtw/ ſſczę° mu dziękowáli Grekowye/ wſſákże czás s fortuną ſye myeni/ nye pámyętáyąc ná yego zacne poſługi y ſpráwy wſádzili go/ dawſſy mu winę o trzy ſtá tyſyąc złotych ſpolnego ſkárbu/ ktorych gdi nye miał dáć/ Cymon ſyn yego záſtąpił go w kázni/ s ktorey gdi wyſſedł Milciádes vmárł/ á dzyewkę yego poyął yeden kupyec bogáty/ ktory wykupił Cymoná z więzyenya. ¶ Wyele dziwnych á rozmáitych rzeczy Hiſtorikowie o walkach Greckich á Perſkich/ ktore tu opuſſczam folguyąc krotkośći/ piſáli.

Milciádes. — Cymon.

Xerxes Krol Perſki.

Darius ſtráćiwſſy známyenitą bitwę w Grecyey/ znowu ſye zbyerał przećiw Grekom/ á w tym vmárł. Po ſmyerći yego wſtąpił ſtárſſy ſyn ná Mo-



-nárchią Perſką/ rzeczony Xerxes/ od mátki rzeczoney Atozá/ s przyzwolenim młodſſego brátá/ dla potomſtwá Cyruſowego/ Kthori oycowſką rzecz poczętą przed ſye wzyąwſſy/ ſebrał wyelkye woyſká przećiwko Grekom/ yáko Hiſtorikowye powyádáyą. Iż nigdy żadny ná ſwyecye ná yednym myeyſcu nye myał ták wyelkyego ludu. Juſtinus piſſe iż ſiedmkroć ſto tyſyąc/ áż rzeki wyſychały nád kthoremi ſye kładli. Piſſą też o nim hiſtorikowye/ gdi widział ſwoye woyſká ſpołu/ płákał wzdycháyąc á mowyąc: Po ſtu lat żadnego z nas żywego nye zoſthánye ná ſwyecye. Też o nim piſſą/ gdi poſtáwił moſt ná przebywányu przyrwy morſkyey/ A gdy powſtáło powyetrze á wetty ſkakáły ná moſt/ kazał morze być myotłą áby nie igráło. Gdi ſye myał z woyſkyem ruſſáć ty ſye dziwy dzyały/ ſwyerzopá záyącá vrodziłá w yego woyſku/ práktikowano mu zły znák/ iż yego ludzye myeli vcyekáć yáko záyąc. Byłá też kometá ktorą zową Cerácias/ krzywá yáko rok/ Słońcá thez było wyelkye záćmyenye/ ktore złe znáki Perſom były/ áczkolwyek Grekowye nyerowno mnyeyſſy poczet myeli ludzi przećiw im/ wſſákże z nawodu á porády Themiſtokleſá królá ich/ vmyenili bronić ſye im/ ábowyem yeſli ſye damy w moc nyeprzyyacyelowi/ ſkáżą náſſe zacne á poććiwe práwá y cnotliwe obyczáye/ á yárzmo ná nas włożą nie ludzkye. Przećiw temu Cirſyło rádził/ ktorego wnet ſámi vkámyonowáli/ á żonę yego nyewyáſty/ á dzyeći yego dzyeći poſpolite. Potym Ateńſcy/ rádzili ſye Bogá Apoliná v Delfow/ yákoby ſye przeſpyecznyey bronić myeli tey wyelkośći nyeprzyaciot. Odpowyedział iż w drzewyánych murzech. Obaczył Temiſtokles iż ſye to rozumye ná okręty/ bo do Grecyey ze wſſąd wodą przyyecháć muſi/ y rádził áby wſſyſcy z myáſtá z żonámi y z dzyećmi w okręty wſyadáli/ ábowyem tey wyelkośći nyeprzyyaciol myáſto nye wytrzyma/ tákże vczynili/ á przyłączyły ſye do nich drugye myáſtá Korintus y Spártá/ y oſyedli dla przebywánya morſkyego wyſep Sálámine.

Themiſtokles Ateńſki krol. — Cyrſſyło vkámyonowan.

Gdi to vſlyſſał Xerxes záſmućił ſye/ bo wyedział iż Grekowye dobrze z wodą rozumyeli. A gdi ſye potykáli/ porázili Grekowye máłem ludem wyelkye woyſká Perſow/ ſkąd wyelką cześć y chwałę myał Temiſtokles. ¶ Tu Pan Bog dawa ná przykład/ áby żadny nye dufał ſwey mocy/ áni ſye podnośił/ gdyż ſam ſobą człowyek nye władnye/ yedno Bog. Potym Xerxes yuż ſam nye chcyał dla nyefortuny czynić z Greki/ ále kazał Márdoniuſowi kſyążęcyu/ ktory ſpalił Ateny myáſtho/ á Greki łágodnye námawyał áby ſye kąźić nye dáli/ ále ſye poddáli. Ná co nie chcyeli przyzwolić/ áczkolwyek yuż byli Tebani odſtąpili/ dla czego Márdonius ſebrał znowu woyſko przećiw Atenam. Doſyć ſye mężnye Grekowye bronili/ ták iż Márdonius porázon z woyſkyem/ gdzye też y ſam zabit. Pothym krol Perſki muſyał ſnimi przymyerze wzyąć/ á Grekowye yęli ſwe páńſtwá rozſſerzáć/ ále ſye czás s fortuną myeni/ záſyę myędzy nimi wnętrzne walki poczęły być/ ták iż ſye ſámi zwalczyli/ gdy ich inſſy zwalczyć nye mogli. Temiſtokleſá ſławnego y fortunnego królá wygnáli z myáſtá/ muſyał vcyec do Artáxerxeſá/ v kthorego był w wyelkyey ććí y powadze y przełożonym/ á ſtąd piſſą iż częſto mawyał Artáxerxes/ nye może Bog gorzey ſkáráć zyemye álbo kroleſtwá ktorego/ yedno gdi im mądre ſprawce odeymye.

Márdonius. — Thebani. — Zábit Márdonius.



Artáxerxes po ſmyerći oycá ſwego Xerxeſá w Perſyey krolował/ rzeczony Longimanus/ iż yedne rękę myał dłużſſą niż drugą. Thego królá wychwaláyą Hiſtorikowye w yego cnotach/ á w miłowányu pokoyá/ dla tego tu o nim krotko piſſę/ iż ſye w pokoyu záchowywał. Ten to záſyę kazał być Żydom kośćyoły y myáſto Jerozolimſkye náprawiáć/ áczkolwyek był yeſſcze Cyrus roſkazał/ ále po ye° ſmyerći przekázili im Monárchowie/ áczkolwyek do tego czáſu krolow ſwych nye myeli Żydowye/ wſſákże kſyążęta s pokolenya Dawidowego od nich nye odchodziły áż do Máchábeow. Kazał też Artáxerxes wypuśćić Ezdráſſá kápłaná y prorokaá z dworu ſwego do Jeruzalem/ ktori wyſſedſſy Biblią Żydowſką rządnye zgromádził á ſpiſał.

Longimanus. — Ezdrás prorok.

Tego czáſu

Peloponeſkye walki w Grecyey.

¶ Tego cżáſu pod Artáxerxem wyelkye walki powſtáły w Grecley wnętrzne/ thák iż Atheny zburzony do gruntu/ ktore trwáły áż do oſtátnyey Monárchiey Perſkyey yáko nizey bedzye nápiſano.

DArius Notus krolował po Artháxerxeſye/ áczkolwyek nye był ſyn yego/ ale ſyoſtrę yego zá żonę myał/ s ktorą dwu ſynu myał/ Artáxerxá Mnenoná/ á Cyruſá wtorego/ Artáxerxes potym oycowſką Monárchią ſpráwował/ á Cyrus w Grecyey roſkázował.

ARtáxerxes Mnenon/ z brátem ſwoim Cyruſem poczęli ſye wádzic o Monárchią Perſką/ á gdi ſye ſpołu ſtoczyli zábit Cyrus/ Artáxerxes ránnyon/ ná inſſy koń wſkoczył/ poznał wſpomożenye od Bogá dla ſwey (pokornoſci.

OChus okrutny ſyn Artáxerxow/ ktory brácyą pobił dla krolowanya/ myáſto Sydon záłożył y zbudował/ Egiptu záſyę doſtał ku Monárchiey Perſkyey/ potym rychło od ſwego Hetmáná zábit dla nyezdzyerżenya wyáry albo ſlubu.



ARſámes Ochuſow ſyn/ ten yeſſcże dzyecyęcyem ná kroleſtwo wybrán od ſwego Hetmana/ ktory oycá zábił. Boyąc ſye Hethman by ſye oycá nye mſcił nád nim/ zábił go też wczás/ á ſam ſmowę vczyniwſſy s Rodomanem kſyążęcyem Ormyáńſkim/ podał mu kroleſtwo Perſkye/ y Dáriuſem názwał. ¶ Thu ſye ſkończył rodzay wyelkyego Cyruſá/ á Monárchia Perſka przyſſłá w ine ręce/ gdzye ſye okazáło/ iż dla yednego złego potomká wſſythkyemu rodowi Pan Bog nye przepuſcił.

Rodoman.

DAryus oſtátni przez okrutnoſc wſſedł ná kroleſtwo Perſkye przeto mu Pan Bog oddał rowną záptatą/ bo mu Alexánder wyelke páńſtwo wzyął y ſámego zábił/ o czym bedzye nizey.

Rozdzyał Trzydzyeſty y pirwſſy/ o narodzye Páná Kryſtuſá.

PO wyſcyu Zydow z Bábilonyey y z inąd do Jeruzalem/ vżywáli Zydowye trudnoſci od nyeprzyacyoł okolicznych/ przeto nye mogli ták rychło koſcyołá dobudowáć/ áż zá przyczyną Zorobabelá/ ktori to v Dáriuſá przewyodł ſwoim rozumem/ iż go dokończyli/ yákom piſał. Then Zorobabel ſyn Sálátielow á wnuk Jekoniaſſá/ był napirwſſym kſyążęcyem s pokolenya Judá. Jekoniaß ktorego Ewilmerodách krol w Bábilonye myał w poććiwoſci/ yuż był ſſcżedł s ſwyátá ná ten czás O Sálátielu nic nye piſſą/ przeto od Zorobabel poczyná yą być rodzay Páná Kriſtuſow po wyſcyu Zydow z nyewoley/ ktory ſnádnye obacżyß przez tę figurę.

Według s. Mátheuſſá.
Zorobabel/ od ktorego poſſedł
Abiud/
Eliakim/
Azor/
Sadok/
Achin/
Eliud/
Eleázár/
Máttán/
Jákob/
Jozeph/

Według s. Lukaſſá.
Zorobabel/
Ben Reſſa/
Joánná/
Judás Hirkanus/
Jozeph/
Semei/
Máthátia/
Máath/
Nagge/
Heſli/
Naum/
Amos.
Nathatia/
Jozeph/
Jánná/
Máchábei/
Lewi/
Mátát/
Heli/
Jozeph.

¶ A iż rozno kłádą ten rodzay Ewanyeliſtowye/ ták temu maß rozumyeć: Był ten obycżay v Zydow y dzis yeſt/ kyedi ktory Zyd vmárł bez potomſtwá/ thedi brát álbo przyacyel bliſſſy powinyen plemyę álbo naſyenye yego wſkrzeſić/ yeſliby nye chcyał piſatem wyelekroć co mu myáłá yątrew vczynić zá to/ thedi ony dzyeći wſkrzeſſone od przyacyelá/ poczytano ye być zmártego pirwſſego mężá oney nyewyáſty. Przeto tu s. Lukaß wylicżá od właſnego oycá/ á s. Mátheuß od zakonnego/ tho yeſth od zmártych meżow bez płodu. Przeto też y w Páráliponenye inákſſe imyoná ſtoyą od Dáwidá krolá/ ktorego potomſtwo trwáło áż do Antiochá Epifaná/ yáko tu obacżyß. ¶ Zorobabel pánował lat Lviij. Reſá Miſeloán Lxvj. Joánná/ Ben Reſá Liij. Judás pirwſſy Hirkanus rzeczony lat xiiij. zá cżáſu Alexándrá. Po Alexándrze Jozeph pirwſſy lat vij. Abner Semei xj. Eli Máthátia lat xij. Aſſer Náhát ix. Nagid Artáxát lat x. Hágai Eli xvj. Máſlot Naum xx. Amos Syráb xiiij. Mátátia Siloa xviij. Jozeph mnyeyſſy L. ten myał dobre záchowánye s Ptolomeuſem Ewergetem/ Arſeſem go myánuye Euzebius. Hánná Hirkanus wtory lat xvj. ten wyelkye wálki wyodł przećiw Arábom y poráźił ye. Potym gdi był oblężon ná zamku od Antiochá Epifaná/ nye chcyał ſye dáć/ ále ſye bił z nyeprzyacyelem áż do ſmyerći. Naoſtátecżny to był z dawidowego rodzáyu v Zydow przełożony krol. Ná oſtátku Máchábei krolowáli/ po nich yuż przyßło ná pogáńſkie krole/ to yeſt ná Herodá/ pothym ná ine. Aczkolwyek był wzyął obrzeſkę Herod/ wſſákże nye był Zydem. A tu ſye ſpełniło proroctwo ono: Nye będzye wzyętá laſká krolewſka Zydom/ áż przydzye ten ktory ma przyſc/ bo to było yuż cżáſu národzenya Kryſtuſá.

Oſtátni potomek Dawidow.

Náznáczeny Kryſtuſá.

O rodzáyu Máchábeow/ ktorzy krolowáli ná Zydoſtwye porząd yáko Kſyążetá.

¶ Máthátiás/ Machábeus/ Judás/ Jonáthás/ Symon/ Symonow ſyn Hirkanus/ Ariſtobulus/ Alexender.

Mátátiás nápominał ſyny/ áby odpyeráli Antiochowi.

Judás Máchábeus poráźił Antyochá/ y koſcyoł ſwyęty nápráwił y inych wytcev zwycyęſtw odzyerżał. Pothym gdy w przyyacyelſthwo z Rzymyány wſſedł/ zábit był/ ábowyem Pan Bog nye chce áby w kim inym myał cżłowyek nádzyeyę/ yedno w nim/ bo myał zá to/ iż gdy będę v Rzymyan w łáſce/ łácno kroleſtwo Zydowſkye poſyędę/ krolował pyęć lat.

Jonátás krolował lat dzyewyetnaſcye/ ten kroleſtwo Syryyſkye chcyał poſyeſc/ ále rychło od Trifoná zábit.

Trifon.

Symeon krolował oſm lat/ ten zwycyężył Antiochá Gryfá/ potym zábit od ſwoich.

Hirkanus pánował lat dwádzyeſcyá y ſſeſc/ zá nyego był obległ Jeruzalem Antiochus Gryfus/ ále go pyenyądzmi vbłagał iż odſthąpił/ y doſtał Sámáriey.

Ariſtobulus Hirkánow ſyn krolował rok/ to był krol pirwſſy Jerozolimſki koronowány po wyſcyu z Bábiloná/ kthory potym zábił brátá Antigoná dla krolowánya.



ALexender młodſſy Hirkánow ſyn/ krolował lat xxvij. á po nim żoná yego lat ix. Myał ſynow dwu/ Hirkáná y Ariſtobolá/ áczkolwyek był ſtárſſy Hirkanus/ wſſákże go młodſſy brát Ariſtobolus wypędził s kroleſtwá/ y wzyął kroleſtwo. Pothym przez pomoc Antipatrá Kſyążęcyá Jdumee oycá Herodowego/ pomſcił ſye nád brátem. Bo tenże ſpor y w Zydoſtwye bywał/ yáko y myędzy pogány około pánowánya. Potym Pompeius wzyął Jeruzalem/ á Hirkanowi dał nawyżſſe kápłáńſtwo/ á Ariſtobolá poimał y ze dwiemá ſyny/ Alexándrem y Antygonem/ y do Rzymá kazał wyeſc. Ale ná drodze będąc vcyekł im Alexánder/ ktory potym możnym był w Zydoſtwye/ áż go potym Gábinius Rzymſki dał ſcyąć w Syriey s przywodu Scipiuſá. Antigonus puſſczon od Juliuſá Ce

Jozefus piſſe

Gábinius

Juliuſá Ceſárzá/ále potym był ſćyęt od Antoniuſá w Antiochiey. Hirkanus ktorego był Pompeius ná káptáńſtwo nawyżſſe wſádził/ też od Herodá krola w Jeruzalem ſćyęt. Tu ſye okazáłá ludzka ſlepotá w chćiwośći pánowanya/ chocya y ſwięte go rodzáyu byli.

Sekty Zydowſkye.

Fárizei. *Sáducei.* *Epikuri.* *Eſſei.*

PO vdręczenyu Zydowſkim od Antyochá/wſſczęły ſye ſekty troyákye v Zydow/ to yeſt byli Fárizei/Sáducei y Eſſei. Fárizei rzeczeni od Fares/iż byli od te° głoſu oddzieleni/áczkolwiek byli nád ine vczeni/wſſákże myeli ſwe ine vſtáwy nád zakon Moizeſſow/byli nád ine przykłádnyeyſſy y lepſſy/ bo wyerzyli káżdą duſſę człowyeczą po ſmyerći żyć/ wyerzyli też iż Bog ludzkye złośći karze/ wyerzyli też o przyśćyu Meſyaſſowym ná zbáwyenye wyerzącym weń. A byłá tym to mężom rzecz poſpolita myeyſka poruczona/ dla ſtátecznych oſob á pokornych twarzy. Sáducei ći chcyeli s powagą y ſtátkyem żyć/przeto ſobye imyę zacne wynálezli Zádicei/ bo Zadik po Zydowſku ſprawyedliwy/ zá thákye ſye thez oni chcyeli myeć. Tákże y dziś nagorſſy ludzye chcą pokorną twarzą ſwe złośći zakrywáć/ ći byli ſekty Epikurſkyey/ bo nye wyerzyli duſſy po ſmyerći żyć/ yedno s cyáłem poſpołu vmyeráć yáko bydlęcá. Ale dla tego ábyſmy dobrze ſpokoynye á w boyáźni żyli/oſtáwił Bog pyekło y roſkoſz Rayſką ludzyem po ſmyerći/duſſom dobrym y złym/áby tym ſpokoynyey żyli á złośći ſye wyárowáli/ boyąc ſye zapłáty złey/ á nádzyeyę máyąc w dobrey. Eſſei gdy widzyeli Sáduceos y Fárizeos pod pokrywką cudnye á ſpokoynye żyć/ chcyeli myeć nád nye/ vſtáwili ſobye imyę Eſſei/prácowići Aſſá pracą známyonuye/ ktorzy ſwemi vſtáwámi ſrogi żywot wiedli/yáko dziś Nowokrzczeńcy/ wſſytko ſpołu myeli/ niczym ſye nye dzyelili/ robotámi ſye żywili/ á biczowáli ſye przed ludźmi/ ine ſekty potąpyáli. A to co było v Zydow/ wſſytko ſye to v nas w Krześciyáńſtwye náyduye/ bo ſye tákyeż ná troye rozdzyelili/ yedni Rzymſcy/ drudzy Greccy/drudzy Nowokrzczeńcy z brátry/ yedni drugye potąpyáyąc/ czego Bog długo ćirpyeć nie może. Były ty ſekty v Zydow zá czáſu Janá Hirkaná ſyná Symonowego/ przed národzenim Kryſtuſá lat 125.

Nowokrzczeńcy.

Rozdzyał Trzydzyeſty y wtory/ o zacnych mężoch Rzymſkich/ y o ſpráwye ich.

Herdonius.

PO wyelkich trudnośćyach wnętrznych pirwſſych/ktore myeli Rzymyánye z ludem proſtego narodu/tákyeż M. Koriolanem/albo około rozdzyału gruntow/ nádeſzłá ye druga: Gdy Trybunáći od poſpolſtwá proſtego narodu s Pátriciuſy kłopot myeli o zwirzchnośći/ thák w włáſnych ſpráwach yáko w rzeczy poſpolitey/ á w ten czás yeden mąż s Sábinow Ap. Herdonius bacząc roſterk myędzy Rzymyány/ſebrał łotroſtwá nyemáło/ przypłynął po Tybrze pod zamek Kápitolium/ wzyął gi pod Rzymyány o pół nocy/ bo dla kośćyołá nye záwyerano wrot pirwſſych/ y był tego vmyſlu/ yákoby mogł poſpolitego człowyeká vbogyego k ſobye przyćzyągnąć/ vczyniwſſy ye wolnemi od długow/poſług y inych brzemyon/ á im zwirzchnośc przed inemi przełożonemi zoſtáwić. A gdi dzyeń náſtał/ Rzymyánye ſebráwſſy ſye vkroćiwſſy lud proſty przez Wáleriuſá/ ktory im k woli wſſytko obyecał vczynić od Senatu. Dobyli záſyę Kápitolium/ łotroſtwo z gory pomyotáli/drudzy ſámi wyſkákowáli/ gdzye też y Herdonius zábit myędzy trupy/wſſákże nye mogło być bez ſzkody Rzymyan/ bo tám zábit zacny mąż Wálerius y drugich wyele. Po tey poſłudze vpomináli ſye Trybuni od poſpolſthwá/ obyecánych praw vczynić exekucią/ Pátriciom: ále ći rzecz przedłużáli/ zwłaſſczá Klaudius wyele rzeczy ſtego złych myánuyąc. Po długyey namowye/ dopuśćił Senath ludu proſtemu wybráć dzyeſyęć mężow álbo Trybunatow/gdyż pirwey yedno pyęć byli/ktorzyby od nich rzecz poſpolitą ſpráwowáli. A ták látá od záłożenya Rzymu 301. yáko od krolow pirwey do rádzyec/ták od rádziec do dziesyąći mężow było przenyeſyenye zwirzchnośći ná lud poſpolity. Ktorzy Tribuni álbo dzyeſyęć mężow/práwem przy-

Wálerius zábit. *Klaudius.* *Dzyeſyęć mężow.*

wem przynyeſyonym z Greciey/lud wſſelki ſpráwowáli/s potwirdzenim poſpolitego człowyeká. Ktorych Trybunow imyoná/ Ap. Klaudius/ T. Lucius/ Genucius/ Publius Sextius/ Pub. Poſthumius/ Sulpicius/A. Mánlius/T. Romulius/ Julius Weturius/ P. Horácius. Myędzy ktoremi záwżdy yeden był przełożony/ktorego mocą drugą rádę obſyłano/ przed ktorym też znáki myeyſkye noſſono/ tho yeſt/ myotły przywyązáne do ſyekyer/yákom pirwey piſał. Też ſkazánya wſſelkye potwirdzał/ y ine rzeczy podeymował/yáko ná yedno kſyążę zależáło. Jni też byli ná ine vrzędy przełożeni. Byłá ten rok ſpráwá rzeczy poſpolitey dobra w Rzymye/ ták iż ich wyele mowili/nye potrzebá ſprawyec od proſtych ludzi wybránych/ yedno od przednyeyſſych. Ci to potym dziesyęć mężow ſpiſawſſy prawá ná dzyeſyąći tablicách/czytáli káżdy dzyeń ludu poſpolitemu yawnye/ z Greckich praw Solonowych.

Jmyoná dzyeſyąći mężow. *Táblic dzyeſyęć.*

Appius będąc pirwſſym przełożonym/vmyękczał lud proſty poſpolity/zwłaſſczá okrutnyeyſſe młodzyeńce/ tákyeż ini dzyáłáli/ czćámi/dáry/ y inemi łágodnośćyámi/ A tym obyczáyem ſobye lud poſpolity vbogi ſwe práwá ſtráćił/ gdy proſthy lud począł przełożonym pochlebyáć zá czćámi ſwobodnemi/ ſkąd rzecz poſpolita záſye poczęłá niſſczeć. A gdy wyſſedł rok/przydáli yeſſcze dwoye práwá ná dwu tablicach nápiſáne ſámi s ſyebye/ myędzy ktoremi też to było yedno/ áby Pátriciuſowye nye poymowáli żon s Plebeuſſow/ to yeſt s proſtego narodu/ áto ſnad dla tego áby nigdy ku zgodzye nye przychodzili. Co daley to bárzyey oni dzyeſyęć Trybunow w vćiſku lud záchowawáli/ przeto nyektorzy dobrze chcyeli ye z vrzędow złożyć/ zwłaſſczá L. Walerius ktory to długą rzeczą przed Senatem rozwodził/ y ſtáło by ſye było ták/ by nye waſni ktore były myędzy Plebeuſſini á Pátriciami/ s kthorych yeden drugyego rad by wſſytko złe widzyał. Ná oſtátek Apius łotroſtwo ſwe okazał/gdy Wirginiuſowę corę powoli myeć chcyał/zmowiwſſy ſye s Klaudiuſem/ áby mowił iż to byłá corá od yego nyewolnice vrodzoná. A gdy ſye zá nyą przyyacyele záſtáwili w nyebytnośći oycá Wirginiuſá/ zyednał ſobye ſwyádki fáłſſywe/ktorzy przed Senatem powyádáli yą być nyewolną ſługę Klaudiuſowę. Wirginius gdy ſye dowyedzyał/ z wyelkim podziwyenim przyyechał/ prośił áby mogł corę ſwoyę obłápić nizli będzye háńbą poſzkárądzoná: á gdy corę ſwoyę nápoły vmárłą s płáczem obłápił/ dobył deki przebił yą nápoły mowyąc/ wolę cye marthwą poſłáć zá przyyacyoły do pyekłá poććiwye/nizli ze ſromotą żyć. Wzyął potym corę zábitą náſyę/ chodził po vlicach wołáyąc/ libertas/libertás. Poruſſyło ſye poſpolſtwo przećiw Trybunom/ wzyęli gorę Awentinum. Tákyeż do woyſká/ktore nye dáleko leżáło v gory Algidi/ nyoſł ſwoyę corę vkrwáwyoną. Woyſko przycyągło do drugich ná gorę Awentinū/wſſákże zábieżeli temu drudzy/iż ſye poſpolſtwo poiednało s Senatem/y zwirzchnośc Trbiunicyey záſye wrocono/á Wirginiuſowi kazáli ſye przed vrzędē záłowáć ná Apiuſá. A gdy záłował/wſádzon do więzienia/gdzie ſye tám ſam zábił/ drugye wywołano/drudzy poucyekáli/ſtátki ich ná poſpolitą rzecz obrocono. Potym Cenſores wybrano/ ktorzy ludzkye przewinyenya ſſácowáli. Był pothym v nich Diktator/ á to był nazwirzchnyeyſſy. Po nim był Mágiſter equitum/ tho yeſth Hetman. Byli Queſtores dwá/to yeſt poborce álbo podſkárbi. Byli Trybuni militum/ktorzy Rycerſki lud ſpráwowáli. Byli Trybuni plebis/ kthorzy poſpolithy lud ſpráwowáli. Byli Ediles czterzey/co myeyſkye targi ſpráwowáli/ zowyemy ye Tuthary. Byli też Pretores dwá/ Pretor vrbanus/Pretor plebis/ ktorzy lud ſpráwowáli w nyebytnośći przełożonych/yeden/ lud ſwoy: drugi/gośćinny. Byli też Wiátores co drogi opátrzáli. Byli Monetárij/co myńcę ſpráwowáli. Byli Kápitales/ co wyęźnye opatrzáli. Jeſli wyſtąpił Ráycá/ z rády go zrzućili. Jeſli Rycerz/ konyá vbránego ſtráćił. Jeſli kmyeć álbo rzemyeſnik/ wyſługowáli ſye. Jeſli kradł álbo gárdło záſłużył/ záſyłano tákye zá morze ná wyeczną poſługę. Wyele inych vrzędnikow myeli ná rozmáite ſpráwy. Furius Kámillus Diktatorem będąc/ obegnał Fáliſki/pod ktoremi zamek wzyął/ zyemyą drogę do nyego vczyniwſſy. A gdy myáſtá nye mogł wzyąć/leżał około nyego: wten czás Miſtrz ſzkolny wyſſedł s panyęty/ ktore vczył/ przed myáſto do Rzymſkich namyotow/poimano go y snimi przywyedzyon przed Kámilluſá/tám go kazał bić myotłámi nágo/ zwyązawſſy ręce opák/iż známyenitych ludzi dzyeći záwyodł do nyeprzyacyoł/ potym go onym dziecyom dał w

Dwánaśćie praw ná tablicách. *L. Wálerius.* *Apius łotr.* *Wirginius.* *Wirginius corę zábił. Libertas.* *Algidá gorá.* *Apius ſye zábił.* *Cenſores.* *Diktator.* *Mágiſtri equitum.* *Queſtores.* *Tribuni.* *Ediles.* *Pretores.* *Viatores.* *Monetárij.* *Capitales.* *Furius Kámillus.* *Miſtrz ſzkolny.*

cyom dał w moc/ á kazał im áby go ták do myástá przywyedli zwyązánego y z myotłámi. Gdy ták vczynili/ russyło to przełożone w myesczye/ obaczyli sprawyedliwego męzá/ przeto mu sye dáli w moc y posłuszeństwo/ wszákże rychło vpadł/ gdi mu dano winę iż biáłemi końmi woz zwycyęstwá kazał wyesc/ gdyż to yedno ná Monárchę zależáło/ ná dzyeń pozwány stánął/ osądzon przez Apulegiusszá Trybuná/ potym wywołan.

Mánlius.

Mánlius Kápitolinus/ gdy Gállikowye Rzym wzyęli/ y okrucyeństwo czynili/ vcyekł z drugimi młodzyeńcy ná zamek Kápitolium/ á gdi gi chcyeli Gállikowye w nocy vlesc/ gąsyor zágągał/ pobudził lud/ ktorzy sye pochwycili/ Gálliki z gory zmyotáli/ przeto rzeczon Kápitolinus. Też zebráwszy sye z drugimi Gálliki poráził/ y wyele im skárbow odyął. O ty potym skárby oskarżon przed Senat iż ich zátáił/ poimán á zepchnyon s skáty. Od tego czásu zapowyedź byłá/ áby żadnego męzá Kápitolinem nye zwano.

Korwinus. Kruk pomagał.

W ten czás Márkus Wálerius Korwinus potkał sye z yednym Gállikyem męzem wyelkim/ kruk przylecyał ze wschodu słońcá padł ná yego hełmye/ drapał nosem y nogámi Gálliká/ pomagáyąc mu/ potym zábił Gálliká/ przeto rzeczon Korwinus.

Dentatus wyrzdzon.

Márkus Kurcius Dentatus/ otrzymał zwycyęstwo nád Sámnity y nád Sábiny/ y krolá Pirrusá z Włoch wyprędził. A gdy yednego czásu posłowye Sámniccy przyyecháli do nyego/ przynyesli mu złotá dosyć/ zástáli go ná glinyánych miskach yedząc/ smyali sye z nyego. Kthorym odpowyedział/ wolę yá ná glinyánym naczynyu yádáć/ á złotu roskázowáć.

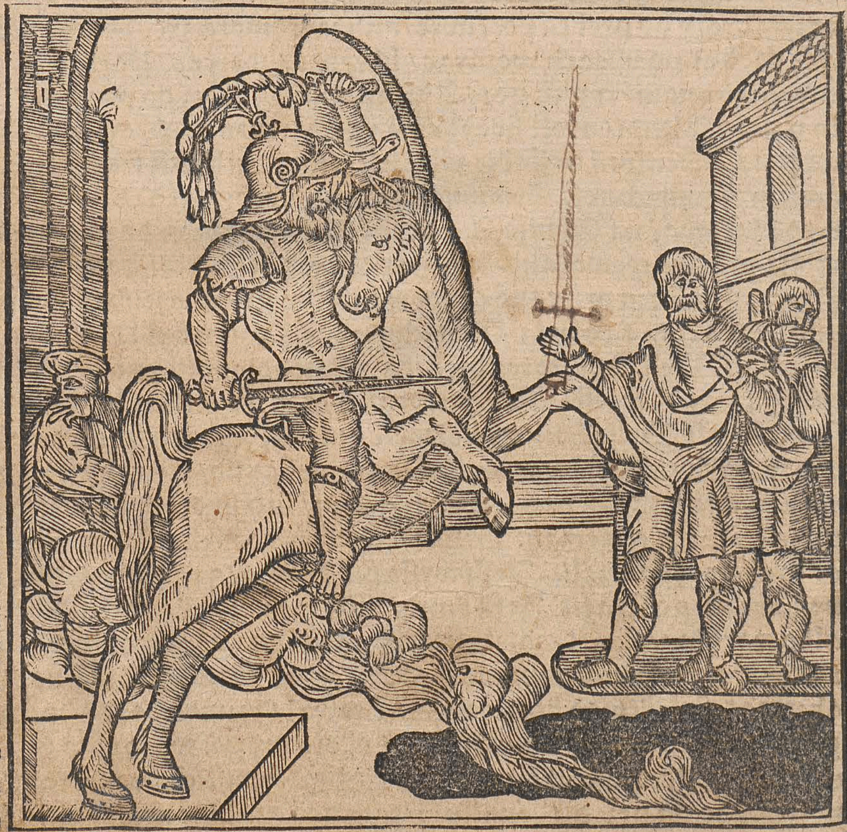
Decius pater.

Decius Pater Ráycá Rzymski/ gdy wyodł walkę od Rzymyan przeciw Látinom/ vkazał sye mu we śnach yeden mąż ktory mu obyáwił bitwę wygráną/ yesli sam będzye zábit. A ták Decius ofyárował sye Bogom y woysko nyeprzyacyelskye/ mowyąc w ty słowá: Jáne/ Jupiter/ Márs/ Pater Quirine/ Bellona/ Lares/ diui Nouensiles/ dij indigetes/ vos precor veneror veniamqz peto/ vt victoriam populo Romano prosperetis/ hostesqz terrore morteqz afficiatis/ ita et meipsum vobis deuoueo. Wsyadszy potym ná koń rospuścił á wskoczył myędzy nyeprzyyacyele y zábit.

Decius filius.

Látyny strách ogárnął/ poczęli vcyekáć/ á Rzymyánye ye gonili biyąc. Tákże y syn yego vczynił przeciw Tuszkom/ pámyętáyąc ná oycowski vczynek.

Látha od záłożenya Rzymu 390. było wyelkye vdręczenye w



Rzymie/ ták iż wyele ludzi pozdycháło smrodem/ gdy sye vczyniłá srod rynku yáskini/ s ktorey dym smrodliwy wychodził á ludzi zárażał. Vcyekli sye rzymyánye do swoich bogow z ofyárámi/ áby im ten gnyew y plagę odpuscili. Wzyęli odpowiedź/ iż poki tám nie ofyáruyecye zacnyeysse go męzá nád inne/ poty nye przestánie. A gdy to wszem oznáymyono/ nálezli [illegible] czás Kurciusá przechodzić męstwem inne wszytki ktory to rad vczynił/ áby oyczyznę wybáwił/ iż wskoczył vbráwszy sye we zbroi ná konyu w onę yáskinye. Rzymyánye zá nim zbożym sypáli wszelkyego nasyenya/ áż sye záwártá yáskini/ y był pokoy yáko y pirwey.

Kurcius.

Attilius

Attilius Regulus.

Attilius Regulus gdy był poimán od Kártágińskich/ posłáli go ná słubye do Rzymá/ áby zań ine wyęźnye wypusszczono. Gdy to przed Senatem powyedział/ kazáli mu wotowáć ná to yáko oyczyscicowi napirwey. Wotuyąc nye rádził zá sye dáwáć żadnego/ powyádáyąc swoyę niczemnosć á zeszłe látá/ w kthorych yuż nye może być pożyteczny rzeczy pospolitey. Oni mu rozwodzili/ iż będzye myał od nich wyelkye prześládowánye/ álbo gárdło/ álbo wyeczne wyęzyenye. Powyedział iż tego czuć nye będzye dla miłosci oyczyzny. Wrocił sye tedy do nyeprzyacyoł/ powyedział iż zań nye chcą dáć y yednego. Pochwycili go á kazáli mu zerznąć powyeki ná oczu/ á obrocili oczymá do słońcá przywyązáwszy do słupá/ gdzye męke wyelką cirpyał bez snu/ y trapyenye oczu. Drudzy piszą iż go w skrzynyę włożyli nábiwszy w nyę gwoździ żelázných/ gdzye tám leżał áż do smyerci/ cyáłá yego nye dał pochowáć ná wyętsze wzgárdzenye.

Papirius.

Pápirius Ráycá/ był mąż w Rycerskich rzeczách byegły/ yego spráwą Sámnity Rzymyánye porázili/ kthorzy byli nacyęższy nyeprzyyacyele Rzymyánom. Then Pápirius Alexendrowi wyelkyemu odpárł/ kyedy do Włoch cyągnął. Pisze Mákrobius/ iż ten Pápirius będąc chłopyęcyem szedł był z oycem do Rady/ będąc tám obaczył wyele rzeczy/ á ták był táyemny/ iż przyszedszy do domu dziwnym obyczáyem yego mátká/ pytháłá co sye w Rádzye dzyało/ nye chcyał yey powyedzyeć. A gdi yey nye mogł być prożen/ zmyslił sobye á powyedział yey/ iż nyektorzy wotowáli/ áby káżdi mąż myał dwye żenye/ á nyektorzy chcą áby káżda żoná myáłá dwu męzu. Słysząc to z gnyewem obesłáłá drugye pánye/ powyedzyáłá im to/ zgromádziwszy wszytki szły przed Senat/ powyádáyąc przyczyny á prosząc/ áby káżda żoná rádnyey myáłá dwu męzu niż mąż dwye żenye. Dziwowáli sye męzowye rádni skąd tá chćiwosć przyszłá nyewyástam/ pytáyąc. Wystąpiło dzyecyę Pápirius/ powyedział im tego przyczynę wszytkę/ dla thego vstháwyono było áby żadne dzyecyę nye chodziło do Rádi okrom Pápiriusá.

Quincius Cincinatus. Ceson złosciwy. Minucius.

Lucius Quincius Cincinatus będąc oráczem/ Diktatorem przezdzyęki vczynyon. A gdi Minuciusá ná Algidzye obległ syn yego Ceso/ ktori był do Wolskow vcyekł/ przyyecháli posłowye Rzymscy do nyego/ zástáli go orząc/ wzięli go y wybráli hetmánem. Poráził syná y Minuciusá wyzwolił od oblężenya/ dla czego koroną był obdárzon wyzwoloną od Minuciusá (bo ná ten czás inákszą koronę myeli od wyzwolenya z oblężenya/ inákszą triumfu/ inákszą gdi zamku dobył álbo myástá) Szostego dnyá Diktáturę spuscił Senatowi/ á sam szedł zásyę do roley. Po dwudzyestu lat był zásyę Diktatorem/ kazał scyąć Spuriusá Melliusá/ ktori krolestwá żądał. Dom yego z gruntu zborzono/ y to myesce przezwano Equimelium.

Spurius.

Claudius.

Klaudius brátá hásdrubalá dał scyąć/ iż sye nád yego wolą potykał z nyeprzyacyelem/ potym głowę yego nossono po woysku wołáyąc/ iż żadne práwo nye folguye przyrodzonym.

Aulus Postumius.

Aulus Postumius będąc hetmánem czynił z nyeprzyacyelmi/ á gdi bitwá y ná tę y ná owę stronę wątpliwye stáłá/ kazał káżdemu w swoim woysku vzdę s konyá serwáć/ áby bez wszelkyego zástánawyánya ná nyeprzyącyele skoczyli/ á tym obyczáyem poráził nyeprzyacyele.

Fábiow dom.

Gdy thez Rzymyánye z Weyenthy czynili yáko z nyeprzyacyelmi/ wzyął tę pracą ná sye yeden dom Fábiow/ ktorych było trzy stá/ wyele kroć Weyenty porażáli z hetmánem swym Fábiusem. Jednego czásu położyli sye z namioti nád rzeką Kremerá/ Weyentowye ná chytrosć sye vdáli/ przeciw im wołow pyęknych kilko stąd pusćili wolno/ vczyniwszy zasádkę. A gdi sye Fábiusowye wyrwáli ná łupyestwo wołow/ ogárnęli ye y zbili do yednego/ okrom yednego ktory domá został/ á ten zásyę dom ten wyelki wzbudził.

Kremerá rzeká.

Licinius.

Licinius Stolon zosthał Ráycą napirwszym z narodu prostego/ to yest s Plebeussow. A gdy vstáwił áby żadny Plebeus nye dzyerżał roley yedno sto stáyan/ pozwan przed Pátriciusy/ áby swym práwem był sądzon/ gdiż sam pyęć set myał stáyan roley. Odkłádał ná syny drugą rolą/ ále mu to nye szło ku práwu, Przeto ten napirwey swym práwem był osądzon/ gdy mu czterzy dzyały roley odyęto.

Grakkus.

Tiberius Grakus/ ten napirwey wskoczył ná mury Kártágińskye będąc przy Scypionye/ y wyele rzeczy zacnych czynił w swoich młodich lecyech/ dla czego był wybran Trybunatem. Ale gdi nowy obyczay chciał wnyesć myędzy pospolstwo/ áby były role pomyerzáne w rowny dzyał/ rzuciło sye pospolstwo náń zábili go y brácyą yego.

Emilius.

Paulus Emilius/ Mácedonią zwoyował poráziwszy ich krolá y poimawszy Perseusá ze dwyemá synomá y dzyewką/ ktore przynyosl

re przynyosl do Rzymá ze wssemi skárby/ ná znák triumfu. M. L. Lukullus ten porázit Mitridátesá krolá Pontskiego. Ten tez napirwey rodzay wisni do wtoch przynyosl z Azyey. M. Crasus diues/ rzeczony byt bogáty/ iz tego chcyat áby zadny nye byt bogátym názwan/ ktoryby nye mogt woyská cátego swym naktádem wychowáć do roku. Sertorius gdy vcyekt przed Sylla do Hisspániey (bo trzymat strone Máriusowe) pobudzit Hisspany przeciw Rzymyánom/ porázili Metellusá/ wssákze przez zdráde zábit. Kornilius Kossus porázywssy Etruski ofyárowát wyelkye klenoty bogowi Jupiterowi. Longinus porázit Gálliki álbo Fráncuzy nád rzeka Rodanem. Márius porázit Cymbri narod Nyemyecki. Sylla porázit Máriusá/ o czym bedzye nizey/ á od thych sye ßkodliwe walki poczety wnetrzne Rzymskye. Julius porázit Pompeiussá. Kato Vticki slyssac wnetrzne walki Rzymskye/ zábit sye sam bedac w Vtice myescye.

Lukulus. Crásus diues. Sertorius. Cossus. Longinus. Márius. Syllá. Julius. Pompeius. Kato.

Rozdzyal Trzydzyesty y trzeci/ o wnetrznych walkách Greckich.

Jako swyete pismo powyáda/ iz kázde krolestwo w sobye rozdzyelone/ bywa spustossone. Thakyez Grekowye/ kthorych ini nye mogli zwalczyć/ sámi sye zwalczyli/ á to nawyetssy dziw/ iz dla mátych przyczyn/ o ktorych nyeco nápisse krotkosci folguyac. ¶ Koryntowye (do ktorych czesto swiety Páwet pisat) Korcirom byli nyeprzyacyele gtowni/ Korcirowie prosili o rátunk pánow Ateńskich/ ktorzy to vczynili radzi dla swey nápotym przygodi. Abowyem Korcirowye wyelkyey mocy byli ná morzu/ stad rozumyeli Ateńscy gdi sye s thymi zgadzáć bedzyem/ tácno opánuyemy Grecya. Koryntowye zásye prosili Lacedemonow/ co tez snádnye vprosili/ á Lácedemonowye zá sye do Persow przysthali/ od ktorich myeli wyelka pomoc przeciw Ateńskim/ ále zdrádliwa. A gdi sye woyská stoczyty/ porázili Ateńscy przez krolá Alcibiadá Lácedemony álbo Spárthany. Ale sczescye s przygodámi w ludzyech czesto odmyenne bywáya/ Ateńscy wypedzili Alcibiadá krolá s przywodu nyektorych. Porázit zásye Lisánder Ateniány/ ksyaze Lácedemońskye v myástá Egospotámi/ á w ten czás wyelkye cudá widzyeli/ ogyeń ná powyetrzu przez Lxxv. dni/ potym kámyeń wyelki vpadt do myástá z wirzchu. Rychto potym oblezono Ateny/ ták cyeßko iz yuz od gtodu zdycháć poczeli/ musyeli sye ná ostátek poddáć. Tám rádzili Korintowye y Tebáni/ aby Ateny do gruntu zborzono y z ludzmi/ ták áby ná tym myeyscu pástwiská byty. Przeciw temu Lácedemonowye rádzili mowyac/ iz to pirwssy klenot Greciey Atheny á Lácedemon/ á snadz by stego Medi y Persowye wyelka pocyeche myeli/ ktorzy sa z dáwná nassy nyeprzyyacyele. Ná ostátek ták vczynili/ ludzi oboygá pogtowya y z dzyecmi wolno y s státki puscili/ á mury okoto myástá do grunthu potłukli. Boyac sye Lácedemonowye Alcibiádesá ktory byt vcyekt do Persow/ pisáli áby zábit byt/ co Persowye rádzi vczynili/ chocya go byli wdzyecznye przyyeli. Potym s przemyennosci czásu/ wybráli byli Ateńscy trzydzyesci mezow co sprawowáli rzecz pospolita/ ktorzy ták okrutni byli/ iz ich z myástá wyele vcyekáto do tych myast/ Tebás y Argos/ gdzie byli wdziecznye przyyeci od swych gospodarzow/ chocya nád zapowyedz/ myedzy ktoremi zbyegi byt yeden maz vdátny á madry Trásibulus/ sebrawssy swe thowárzysse rozbyegte s cicha pomoca Tebanow/ wzyat myásto Ateny/ y ty tám okrutniki kthorych byto trzydzyesci pobit/ myásto dobra spráwa opátrzyt/ wssyscy zásye przyßli kthorzy sye byli rozbyegli. Konon Ateński ktory byt vcyekt do Persyey/ s pomoca Persow porázit Lácedemony. Lácedemonowye stego gnyewu oborzyli sye ná Thebany/ iz przechowáli Ateńskye/ tám tez od Tebanow porázeni. Po tey walce z Lácedemony Tebanowye zásye sebráli woysko ná Focenses/ ktore myeli w samsyectwye/ tez ye porázili. Filip zásye krol Mácedoński porázit Tebany y pańștwo ich wzyat. A ták Grecia wssytká dla wnetrznych walk skázoná. Kto chce sserzey czytáć okoto tego/ czytay Xenofoná/ Tucitidem/ Herodotum/ Justinum etc.

Rozerwanye Greciyey. Alcibiades. Lisánder. Egospotami. Trásibulus. Náprawienie Arten. Konon. Tebani porazili. Focenses. Filip krol.

Rozdzyal Trzydzyesty y czwarty/ o Medrcoch.



Medrcy dwoi byli/ Grecczy y Wtoscy Tales Milezius ten byt v Grekow zá czásu Cyrusá wyelkyego/ obyerat sye w náukach gwyazdárskich á lekárskich. Ten Grekow náuczyt na pirwyey wyedzyeć byeg sloneczny y myesyeczny/ y zácmyenye ich/ y rok rozmyerzyt ná 360. dni/ áczkolwiek yuz myeli dwánascye myesyecy w obyczáyu záchowáwáć/ á on sye sam tego w Egipcye náuczyt. Ten tez Tales/ áczkolwyek byt pogánin/ pokládat być ludzkye dusse nyesmyertelne. Drudzy byli Medrcy Wtoscy/ ktorych przodek Pitágorás/ then sye nye obyerat yedno w liczbye á rozmyerzányu swyátá y w spyewányu. Sektá bytá yego sprosna/ abowyem pokládat ludzkye dusse pospotu s cyátem vmyeráć/ álbo w bydlece cyátá wchodzić/ ále mu to byto zápowyedzyano powyádáć y yego vcznyom.

Solon Medrzec Grecki/ towárzysz Talesow/ od tego yesscze y dzis Rzymyánye práwá máya y vstáwy. Ten Solon gdi byt w Atenach/ widzac btad wyelki przetozonych w vstáwach/ abowyem gdi vbogi czynssu nye myat dáć/ tedy mu gárdto wzyeto/ tákyez y o ine rowne rzeczy. Tedi ten Solon w myescye ty nyedostátki náprawit/ ták iz ktori przez nyedbátosc/ ták w myescye yáko we wsi czynssu nye myat dáć/ kazano mu z myástá álbo ze wsi precz/ á yesli przez ßkode/ folgowano mu w tym. A ták wtasnye przezwano byto sinokowe práwá pirwsse/ ktore pisano krwya á nye inkaustem/ to yest/ ktore moca karza á nye práwem.

¶ Sokrates ten pod Artáxerxem Longimanem zginat w wyezyenyu.

¶ Aristoteles ten byt lekárzem v Amintásá krolá Mácedońskyego.

Ipokrás ten vzdrowit Perdike krolá Mácedońskyego. Tych wssytkich y inych wiele Medrcow zywoti/ wytozytem po polsku dawno/ y sa drukowáne

Likurgus Lácedemońskye ksyaze/ wyelki medrzec byt/ ten spusci wssy synowcowi dobrowolnye pańștwo/ ssedt do Krety wyspu/ ktora dzis zowyemy Kándia. Szedt potym do Azyey/ tám sye práw známyenitych náuczyt. A gdy sye wrocit do oyczyzny s Spártany álbo Lácedemonu/ náuczyt y vstáwit myastu práwá ktorych przed tym nye myeli/ stad vbostwo byto vdreczone. A gdi przyyeli thy práwá/ przywyodt ye ku przysyedze iz nye myeli onych práw wzrussáć/ áz zásye przyydzye. Szedt potym do Delfu pytáć bogá Apoliná/ dobreli práwá á trwáte vstáwit w oyczyznye. Ktory odpowyedzyat/ iz dobre y slussne. Odssedssy y zábit sye sam/ áby ty práwá wyecznye trwáty w Lácedemonye wedtug przysyegi.

Poczatek Fráncuzow.

Sykámbry álbo Fráncuzowye/ zowyem ye thez Gálliki/ od myástá Sykámbriey/ ktore byli zátozyli napirwey w Aziey/ przyssedssy do Nyemyec/ przyyeli ye Nyemcy wdzyecznye/ á to przeto/ ze ich pomocy vzywáli przeciw Rzymiánom/ á stad sie zbrácili y rzeczeni Germáni/ yákoby rodzeni brácya. A ták tego czásu kyedy Artáxerxes Mnenon krolowat w Persyey/ przyßtá ná Rzym napirwssa przygodá/ gdy ci Fráncuzowye z Germany przycyagneli do Rzymá/ oblegli y zápalili przedmyescye. Kámillus yeden Tribun Rzymski/ kthory byt wygnan od myástá nyewinnye/ zápomnyawssy krzywdi swey/ sebrat okoliczny lud/ vderzyt ná nye/ y wyzwolit lud/ zamek/ y myásto od nyeprzyyacyot. Rzeczeni sa thez Gálli od Gáláciey/ iz gdy byli przywyedzyeni do Grecyey zá pyenyadze walczyć/ zátozyli myásto Gálláte w Grecyey/ á od Gálláty Gálli wezwani. Ták sye náyduye z nyektorych historiy iz to byto przed Bozym národzenim 400. lat.

Kámillus. Milosc przeciw oyczyznie.

Monárchia Trzecya Grecka,

ROku od początku ſwyátá według Hiſtorykow 4 6 3 4, według Kariona 3 6 3 4. Gdy Perſkye kroleſtwo albo Monárchia trwáłá lat 1 9 1. to ieſt przed Bożym národzenim 3 2 0. poczęłá ſye Monárchia trzecya od Alexándrá wyelkyego krolá Mácedońſkyego/ ktorego ſluſſnye wyelkim zowyemy/ bowyem máło albo nigdy krolá rownego ſobye ná ſwyecye nye myał/ ták w ſpráwách Rycerſkich/ w obyczáyoch y w myernoſci. Rodzay yego od wyelkich hiſtorikow yeſt ſpiſány. Myał oycá Filipá krolá Mácedońſkyego/ á mátkę rzeczoną Olimpiádá. Tey nocy ktorey ſye myał vrodzić ſniło ſye oycu yego/ iż ſwey żenye Olimpiádzye/ żywot był ſygnetem zápyeczętował/ ná ktorey pyeczęci był wyrzazan Lew. Práktikarze to wykłádáli iż myáłá vrodzić mocnego człowyeká. A byli oboye y Filip krol/ y żoná Olimpiádá z wyſokyego rodzáyu. Filip poſſedł z Herkuleſá Greká/ żoná z rodu Achilleſá też Greká/ s ktorych ſye był ten známyenithy á ſlachetny krol Alexánder vrodził.

Rozdzyał Trzydzyeſty y pyąty/ o rodzáyu Alexándrá wyelkyego krolá Mácedońſkyego,

¶ Herkules/ Hillus/ Kleodeus/ Ariſtomachus/ Temenus/ Perdikás/ Argeus/ Filipus/ Aeropus/ Alcetás/ Amintás/ Alexánder pirwſſy/ Amintás wtory/ Filip wtory/ á ſtych Alexánder wyelki poſſedł. Vrodził ſye Alexánder wyelki po Troiańſkyey walce około 8 0 0. lat/ ktorego rodzay Herodotus doſtátecznye wypiſał. **Herodotus.**

¶ Rodzay Olimpiády mátki Alexándrowey.

¶ Achilles ktory był Greckim krolewicem/ Pirrus brát yego/ Moloſus krol Epiri/ od ktorego poſſedł Pauſonias krol Epirow/ Tárimbás/ Alcetas/ Neoptolomeus/ á ten był ocyec yey. **Pauzániás.**

LAthá ſtworzenya ſwyátu 4 8 4 5, á od záłożenya Rzymu 3 9 8. czáſu Artáxerſeſá krolá Perſkyego/ vrodził ſye Alexánder wyelki tym obyczáyem/ yáko nyektorzy piſſą. Nektánábo krol Egipſki/ ktori też był miedzy medrce yednym policzon/ gdyż náſládował vczenya wyelkyego/ zwłaſſczá około gwyazdárſkich náuk álbo czárnokſyęſtwá. A gdi był wypędzon z Egiptu od Artáxerſeſá/ do Etiopiey ſſedł/ á gdi zá nim pogonya byłá/ záwárł ſye w táyemnym myeyſcu/ pokuſſał czárow/ puſcił woſk ná cyepłą wodę ná myednicę/ vczynił okręty y ludzye z woſku/ máyąc rozgę w ręku drzewá Hebeny/ kyedy kinął rozgą ruſſáły ſye okręty woſkowe z ludźmi/ wzywáyąc ſwoich bogow ná pomoc wyerzchnich y niſkich. A gdy ſye ony okręty woſkowe przewrociły z ludźmi ná myednicy/ rozumyał ſwoye nyeprzyacyele potonąć ná morzu/ yeſli go ktorzy przeſládowáli/ wſſákże gdy ſye nań zebráli Indowye/ Arábowye/ Párti/ y ini/ porozumyał s ſwoich náuk/ iż yeſli nye vcyecze/ będzye poiman od nyeprzyacyoł/ dla tego ogoliwſſy brodę/ głowę/ pobrawſſy co nadroſſſe rzeczy s ſobą/ puſcił ſye do Mácedoniey/ a tám ſye zá doktorá noſił w ſtole/ w náukach gwyazdárſkich/ áż ſye zá známyenitego áſtronomá być oſławił. **Nektánábo.** Dowyedzyáłá ſye o nim krolowa Olimpiádá Filipowá żoná/ ktory ná ten czás ná walkách był/ poſłáłá poń pytáłá go áby yey co powyedzyał o fortunye ſwoyey. On pilno ná nyę pátrzył/ ták długo áż ſye mu wkrádłá w ſerce. A gdy go ſpytáłá/ czemu ná mye ták pilno pátrzyſz. Powyedzyał yey/ rozmyſlam ſye yeſlić mam ſwoye miſterſtwo vkázáć/ ktorem od bogow wzyął w Egipcye. Vkazał yey tedi táblice płánet złote/ wſlonyową koſcyą przeſádzáne/ ná yedney był Jupiter ná kámyenyu Jácinktu/ ná drugyey Słońce ná Krzyſſtale/ Myeſyąc ná Diámencye/ Mars ná Amatiſcye/ Merkurius ná Smáragdzye/ Wenus ná Száfirze/ Sáturnus ná Ofnicye. **Plánety.** Krolowa przymknęłá ſye bliżey/ dziwuiąc ſye onym rzeczam nigdi nye widánym/ pytáłá go yeſli krol Filip nye ma drugyey żony/ álbo nye poymyeli nád nyę iney. Powyedzyał yey/ nye boy ſye rozłączenya od nyego/ bo tákyem wyrozumyał/ iż maſz począ́ć ſyná z bogá/ ktori ſye twey krzywdi będzie mſcił nád káżdim yeſliby co kto nád wolą twoyę vczynił. Rzekłá/ s ktorego bogá pocznę? Rzekł z Hámoná Li-

moná Libiyſkyego/ przeto gotuy ſye yáko krolowa/ vyrzyſz weſnye z bogyem weſele w poſtáwye ſmokowey. A gdy záſnęłá/ vczynił to ſwą náuką iż ſye ſmokyem vczynił/ á przyſſedł do nyey weſnye y wzyął ſnyą złączenye/ ſkąd ſye Alexánder począł. Vczynił też iż teyże nocy Filipowi zdało mu ſye we ſnach/ iż yeo żoná z bogyem Hámmonem myáłá złączenye. Filip krol gdi ſye wrocił záſtał żonę brzemyenną/ vwyerzył ſwemu widzenyu/ ále potym z gnyewem ſye ná nyę pobudzał wątpyąc. Bacząc to Nektánábus/ gdi było nawyęcey goſci vczynił ſye ſmokyem/ przyſſedł gdzie wſſyſcy ſyedzyeli/ á gdi ſye wſſyſcy polękli/ krolowa (yáko byłá náuczoná) ſcyągnęłá do nyego rękę/ ktory powolny będąc położył ná yey łonye głowę y pocałował/ potym ſye w orłá przemyenił wylecyał od nich/ dla czego Filip vwyerzył iż z bogá poczętá. A gdi ſye vrodził Alexánder/ Nekthánabus pátrzył ná gwyazdi/ było trzęſyenye zyemye/ grzmyenye/ błyſkánye/ y ine ſtráchy. Juſtinus piſſe/ iż tego dnyá ſyedzyeli ná wirzchu domu dwá orły/ známyonuyąc Azyą y Europę yemu poſyeſć. Dał tedi imyę Filip yemu Alexender. A gdi mu było lat xij. był towárzyſſem Filipowi wſſędzye ná walkach/ bo zbroye prágnął y lud widzyeć boyowny/ y czynił yáko ná Rycerzá wyelkyego zależáło. Tego czáſu Filip poſłał do Delfu pytáć o potomſtwye ſwoim. Wzyął od Apoliná odpowyedź/ iż ten wſſytek ſwiát odzyerży/ ktory wſyędzye ná Bucefalá bez ſzkody. **Bucefal.** Był ten Bucefal przywiedzyon z Jndiey/ zwirzę mocne/ okrutne á ſtráſzliwe/ ná kſztałt konyá/ ták mu było morzem płynąć yáko po zyemi iść/ á ludzi yadł yáko ſmok/ żadnemu nye vkrocony/ dla czego chcyał go Filip wypuſcić precz álbo zábić. Alexender gromił ty ktorzy go nye vmyeli okrocić/ ocyec go Filip ſfukał/ iż on chce być mędrſſy w młodich lecyech niż ći ktorzy máyą nád nim dobre doſwyádſſenye. Przeto rzekł Alexendrowi/ yeſli tego nye dowyedzyeſz ábys go okrocił winę przepádnyeſz. Alexender ſſedł do nyego/ vzdę włożył/ obrocił go ku ſłońcu głową/ rozumyeyąc to do nyego iż gdi cyeń widzyał tedi rad záwichrzył/ przeto go łágodnye głáſkał/ grzywę czoſał/ áż nań wſyadł/ y roſpuſcił/ y oſtrogámi bodł. Wſſyſcy wołáli dziwuyąc ſye/ ocyec Filip od rádoſci płákał/ thák iż gdi sſyadł głowę yego cáłował/ y rzekł: Już ſynu Alexender inſſego ſobie kroleſthwá nábyway/ bo cye Mácedonia nye znoſi. Potym Filip nye ták krolową Olimpiádę miłował yáko pirwey/ á w thym odyechał walczyć. Krolowa poſłáłá po Náktánabá pytáyąc go co ma czynić. Nektánábus pátrzył ná ſwoyę ſpherę. Alexender ſiedząc podle mácyerze/ proſił go áby go byegom nyebyeſkim náuczył yáko ſam vmyał. Y vczynił to Nektánábus/ á gdi náwykł nyeczego Alexender od nyego/ chcąc doſwyádſſyć yeſli tráfi ſobye czego drugye vczy/ co ſye mu przydáć ma/ powabił go w nocy nád yeden przekop áby gwyazdi roſpowyádał. Pátrząc tedi Nektánábus wzgorę ná gwyazdi roſpowyádał mu/ Alexender zepchnął go nádoł/ złamał kárk ſpadſſy nádoł. Pytał potym Nektánábus z dołu Alexendrá czemu to nád nim vdzyáłał. Rzekł Alexender/ chcyałem doſwyádſſyć yeſli to ſam wyeſz co drugyemu powyádaſz/ á ty nye wyeſz co ſye ſtobą ſámym ma ſtáć ná zyemi przed oczymá bliſko/ á coſz ná nyebye maſz wyedzyeć dáleko. Rzekł Nektánábus/ trudno ludzyom vchronić ſye Boſkyey obyetnice/ wſſákyem dawno powyádał iż od ſyná rąk mam zginąć. **Nektánábu zabit.** Rzekł Alexender/ ázażem ya twoy ſyn? Wyznał ſye Nektánab y powyedział mu ſwoyę przygodę yáko z Egiptu wyſſedł/ y yáko przyſſedł ku krolowey/ dla czego Alexender wynyoſł go s przykopu ná rámyonach yuż vmártego/ y poććiwye kazał pochowáć yáko ná krolá zależáło. Mácyerzy wſſytko powiedzyał co od niego ſłyſſał/ ktora



ssat/ ktora sye bárzo dziwowáłá/ zamysliwssy sye iż przez ták długi czás byłá okłá-
Metoná. maná od gością. Potym Metoná myásto odstąpiłá od Filipá/ przeciw kthorym
posłał Filip Alexendrá/ skrócił ye y myásto wzyął/ oycu zwycyęstwo przyniosł. Po-
tym vyrzał posły Perskye brodáte/ spytał kto to yest. Powyedzano mu iż s Persyey
przyyechali wybyeráć poboru od zyemye y od wodi. Dziwował sye temu Alexender
rzekł yednemu snich/ tyli to żywyoty przedáyą Persowye/ kthore Bog wssytkim lu-
dzyom ná swyecye wolne dárem vstáwił/ przeto posłom roskazał áby szli do domu/ á
tego ssaleństwá przestáli/ Boskich dárow nye przedawáli ktorych wolno wssythek
swyát vżywa/ yesli ináczey vczyni/ pomści nád nim Bog krzywdi swoyey przez mye.
Krol Filip był Alexendrowi bárzo przychylny/ wssákże sye pognyewáli przez przy-
Attalus: czynę Attálusá/ ktory yáwnye ná weselu do wssytkich rzecz vczynił/ áby prosili bo-
Kleopátrá. gow/ by dáli Filipowi włásnego dzyedzicá s Kleopatri (bo był inssą żonę poyął Fi-
lip Kleopatrę syestrzenicę Atálusowę) Przeto Alexender popędził sye ná Atálu-
sá mowyąc: O zły człowyecze yuż nas bękártem dzyáłasz/ á w tym mu zalał oczy.
Krol Filip sye porwał z myeczem/ ále mu sye vmknął Alexender/ wyssedł spokoyem
Epirus. wzyął mác Olimpiádę s sobą/ yechał do Grecyey Epiru/ wssákże potym ná proż-
bę vstáwiczną przyyechał do Mácedoniey. Potym rychło Filip vczynił wyelkye á
Kleopatrá co ra. známyenite wesele/ gdi wydawał corę Kleopatrę zá Alexándrá/ ktorego był vczy-
nił ksyążęcyem Greckim/ ná ktorym rozmáite gry były/ Thám Filip idąc myędzy
Pauzániás. dwyemá Alexendromá/ to yest synem y zyęcyem/ zábit od Pauzániego/ o tho iż mu
nye chcyał spráwyedliwosci vczynić z Atálusem/ ktori go przypráwił yessc ze chłop-
cem o sromotę/ to yest brzydliwy vczynek przeciw przyrodzenyu/ o ktory gdi skárżył
yesscze sye Filip posmyewał/ dla czego Alexender nye tylko mátki ále y tego Pau-
zániego żáłuyąc/ życzył tego Filipowi. Drudzy pissą/ iż Pauzániás zábił Filipá ná
smowye z Olimpiádą áby yą poyął/ o czym Alexender nye wyedzyał/ przeto gdy z
Ormyáńskyey zyemye przyyechał/ chcyał zabić Pauzániassá/ ále go mátká zástą-
piłá/ Alexender poimawssy go żywo oycu yesscze żywemu posłał/ dawssy mu w prá-
wą rękę myecz/ áby sye pomścił nád swoim nyeprzyacyelem/ dla czego rzekł/ yuż
nye dbam gdim sye pomścił nád nyeprzyyacyelem/ wesoły vmyeram. Przydał thęż
to/ pámyętam Alexendrze co bog twoy ocyec powyedał/ iż myáłá vrodzić nádem-
Plutárchus. Justinus. ną pomścicyelá/ yesli żonę iną poymę. A w tym sye zgadza Plutárchus y Justinus.
A ták Filip vmárł czásu Arsesá kroláPerskyego/ trzecyego roku pánowánya ye°.
Arideus. Lárissá. Myał Filip wyęcey synow nád Alexendrá/ to yest Arideusá/ ktorego mu vrodziłá
Lárisá/ á ten po Alexendrze krolował/ y inych wyele/ ktorzy od myeczá drudzy do-
browolnye pomárli. Pisse też Wálerius/ iż bogowye przepowyádáli smyerć Filipo-
wi od wozá/ dla czego wozow sye chronił/ wssákże v Pauzoniego był wozná mye-
czu ryty álbo ná posswye. Po smyerci Filipowey były wyelkye zámyessánya zwłá-
sscza w woysce/ gdzye rozmáity narod był/ wssákże wssyscy byli pocyesseni gdi Ale-
xendrá vslysseli oycowskye myeysce przyyąć/ ták iż od wssytkich wdzyęcznye był przy-
yęt. Napirwey oycu pogrzeb vczynił známyenity/ potym ná yego grobye kazał po-
scináć wssytki ktorzy byli przyczyną yego smyerci/ thęż y brátá z mácochy Karaná
dał scyąć/ iż sye krolem być nápyerał/ y wyele inych vkrocił rosterkow. Potym sye
wezbrał przeciw Persom/ á tę walkę yesscze był záczął ocyec Filip/ á w thym przy-
sztá nowiná iż myástá Greckye przystáły do Persow/ to yest Tebe/ Ateny/ Lácede-
mon. Przeciw ktorym wypráwił sye Alexender/ Ateniányeyáko pirwey gárdzili ye-
go młodoscyą/ ták yą potym wychwaláli/ żáłuyąc tego iż go kyedi ná sye pobudzili
przeprosili go/ przepuscił im Alexender. Ale Tebe mocą chcąc odpyeráć/ vpadli y
do gruntu skáżeni/ wssákże wyele ich vcyekło do Aten nád zapowyedź Alexendro-
wę/ dla czego rozgnyewał sye Alexender chcyał ye zborzyć/ ále oni prożbámi vcho-
dzili go/ á zbyegi z myástá wygnáli/ ktorzy szli do Persyey. Potym Alexender goto-
wał sye przeciw Persom/ będąc w Korintiey/ gdzye był Diogenes mędrzec/ stąpił
do nyego chcąc slyssec yego rozum/ zástał go á on w kádzi myeszkał/ obrácáyąc sie
y s kádzyą ku słońcu/ Alexendrá sobye máło ważył. Pozdrowił go Alexender á
Diogenes. spytał yesli mu czego trzebá. Rzekł mu Diogenes/ nye dáy mi nic swego á nie bierz
mi mego/ czego mi dáć nye możesz. Obaczył sye Alexender iż go od słońcá zástąpił/
á gdy

á gdi sye wssyscy smyali/ yeli mowić iż to błazen tráfny. Rzekł Alexender/ bych nye
był Alexendrem rad bych był Diogenesem/ tákim mężem bogátym/ kthoremu dáć
nye mogę yedno wzyąć. Zgotowawssy Alexender okręty/ z Grecyey przycyągnął
do Azyey/ tám dwanaścye ołtarzow bogom zwycyęstwá záłożył. Mácedonią y ine
Azyą máłą. krolestwá w Europye przyyacyelom rozdzyelił. Osyadssy máłą Azyą/ nye dał zá-
dnemu szkod czynić. Pisse Justinus iż myał w woysce ludzi/ Mácedonow xv. thy-
syąc pyessych/ yeznych osm tysyąc/ Tracow vij. tysyąc/ lekkich ludzi x. tysyąc/ wssy-
tkich pissą być Lxx. tysyąc/ syedm set/ y czterzy stá mężow doswyádssonych/ gdzye
żadnego młodssego nye było nád xxxx. lat/ kthorzy yesscze v yego oycá w potrze-
bach bywáli/ thák iż by ye kto widzyał rzekł by nye Rycerze ále mistrze Rycerskich
spraw wssytko/ gdyż wssytek sposob walki wssyscy vmyeli z doswyádssenim. Nye ssy
kował żadny woyská młody/ tylko komu ssescdzyesyąt lat było. Jesli pod namyoty
spráwą byłá/ mnimał by być Senat yeden rzeczy pospolitey. Przeto żadny o vcye-
kanyu nye myslił/ yedno álbo zostáć álbo wygráć/ stey przyczyny o wssytek swyát sye
pokusił/ y snádnye by był tego dokazał/ by go przed czásem smyerć s swyatem nye
roztączyłá. Zgromádziwssy lud swoy społu cyągnął snim do Egipthu/ ále przed
tym Dárius krol Perski pisał mu list w ty słowá: Dárius krol nád krolmi przyyacyel
Dárius. List od Dáriusá. krewny bogom/ tobye Alexendrowi sludze nássemu przykázuyemy y powyádamy/
áby sye wrocił do domu do pyersi mácyerzyńskich/ áby sye yesscze vczył męstwu/ dla
czegoć posyłam myottę/ piłę/ y złotych wácek/ myottę áby sye vczył á dał być: po-
syłam ci też piłę áby igrał rádnyey niż walczył: wácek ze złotemi/ áby myał ná strá-
wę do domu/ áby też wyedzyał iż gdyby sebrał wssytek lud swoy y s cudzemi pomo-
cámi/ Persow ty nye zwalczysz yákos zámyslił. Jesli ináczey vczynisz/ wyedz pewnye
iż poslę po cyę tákye ktorzy cyę zwyążą á biczmi vsyeką/ y przed máyesthat nász przy-
wyodą. A byli stego listu drudzy zásmuceni y wstrássenił ktorym Alexender rzekł:
Czemuscye sercá strászliwego/ zasz z listu nye rozumyecye/ iż ci bárbári strássą dáiąc
znáć ná sye wyelką pychę/ ktorey bogowye nikomu nye cirpyą/ á nye dáyą doswyád
ssenyą áni dowodu prawdziwego słowom. Potym posłom Perskim dał listy/ nápi-
List Alexendrow. ssawssy w ty słowá: Alexender krol nád krolmi/ krewny bogom/ Dáriusowi pozdro
wyenye: Dziwuyemy sye twoyey pysse bez myáry/ ktorey y sámi bogowye nye lubyą/
obácz sye iż ludzi ponizasz á syebye podwyzssasz/ gdyż sscżęscye nye ná yednym myey-
scu stoi/ wskazałes ku mnyę y oznaymiłes dáyąc znáć v syebye wyelkosc złotá/ tym
nam wyęcssą chuć przydáyąc/ ábysmy tám dla nyego yecháli. Posłałes też myottę/
ábych cyę nyą skarał y poddáne twoye. Posłałes piłę/ dáyąc w ręce moye wssythek
okrąg swyátá/ wyznawam to od cyebye przyymowáć zá wdzyęczne/ gdyż mye sam
tymi dáry dáruyesz. Przecćiwssy to Dárius/ pisał do swoich poddánych zá gorę kto-
rą zową Taurus w ty słowá: Dowyedzyelismy sye iż yeden łotrzyk Alexender imye-
nyem/ syn Filipá Mácedońskyego/ poczynił nam szkodę ták w ludzyech yáko w mye-
scyech w Azyey/ y pobrał wyele/ nye máyąc lat ni godnosci w sobye żadney/ á thák
poimawssy go vsyeczcye sámego/ á do nas posláć nye myeszkaycye/ á yego towárzy-
sse potopcye w morzu czyrwonym. Sebrawssy sye Alexender przeciw yemu á Dá-
Adrásty. rius tákyeż ná polách Adrástow/ Persow myenyą być ssesc set tysyąc/ ktore Alexen
Dárius porázon. der nye ták mocą yáko spráwą Mácedonow poráził/ á tám Alexender wyelką sła-
wę odzyerżał y moc/ iż sye mu żadne myástá áni zamki nye opyeráły yedno dobro-
Hálkarnás. Milet. wolnye dawáły/ okrom Hálikárnásu y Miletu ktore mocą wzyął. Potym Gordin
wzyął ktory leży myędzy Frigią máłą y wyelką/ nye ták dla skárbow álbo chędego-
sci myástá/ ále iż tám słyssał w koscyele Jowissowym być woz/ kthorego kto yárzmo
rozwyąże/ myał posyesc wssytkę Azyą. A gdy sye tego wozá dopytał/ posyekł węzły
álbo pásy v nyego. Potym przyszłá mu nowiná/ iż sye Dárius powtore zbyerał prze
Cydmá rzeká. Filip lekarz. ciw yemu/ dla czego pospyessył sye ná gorę Taurum/ przez rzekę Cydmę przeprá-
wiwssy sye/ vmaczał sye/ stąd go popádłá febrá/ máyąc lekárzá Filipá dał mu swe
zdrowye opátrzyć/ gdzye mu tego bronyono myenyąc/ iż krol Perski tego lekárzá ná
prawił/ ábyć trucinę zádał. Alexender wolał sye wątpliwey wyerze lekárzowey po
lecić/ niż nye wątpliwą smyercyą vmrzeć. Wzyąwssy tedi lekárstwo podał list leká-
rzowi/ áby czedł co mu o yego zdrádzye pisano: á gdy czedł list lekarz/ pátrzał mu

Alexender pilno w oczy yeſli ſye nye zaptonye: a gdy widzyat przeſpyecznego á we-
ſotey twarzy lekárzá/ byt ſtego pocyeſſon/ dat myeyſce lekárzowi y byt zdrow.
Dárius thedy po wthore máyąc ludu trzy ſthá tyſyąc pyeſſych/ yeznych ſto tyſyąc/
zwyodt bitwę z Alexendrem/ áczkolwyek to ruſſyto Alexendrá gdyż nyerowny po-
czet ludzi myat przećiw wyelkoſci/ wſſákże w ſtatoſci ſwey vpominat Traki/ Mace
dony/ Greki/ Illiriki/ áby ſwey ſlawy yeſſcze tym wyęcey popráwili/ powyádayąc
im konyec rychty tym pracam. Kthorzy wſſytko s chucyą czynili/ ná potkányu obá
krolowye ránni byli/ trwátá bitwá z obu ſtron dtugo podawáyąc ſſczęſcya y tey y
owey ſtronye/ náoſtátek przemożeni Perſowye. Polegto ich ná plácu ſſeſcdzyeſyąt
tyſyąc/ poimánych dzyeſyęć tyſyąc. Z Mácedonow byto zábitych ſto y trzydzyeſci pye
ſſych/ yeznych pottora ſtá. Nábráli doſyć ztotá y inych ſkárbow z wyelkim podziwye
nyem Alexendrowi pod namyoty Perſkimi. Wzyęli też tám y krolową Perſką/ má-
tkę y ſyoſtrę/ y dwye corze Dáriuſowe. Do ktorych gdy przyſſedt Alexender áby ye
widzyat/ zlękty ſye á obtápity ſpotu/ mnimáyąc áby yuż wneth myáty zginąć. Po-
czął k nim Alexender táſkáwye mowić/ nye yáko do wyęznyow ále yáko do przyya-
cyot/ pádty potym do nog yego proſſąc áby Dárius poććiwye byt pochowan yáko
ná krolá zależy/ mnimáyąc áby zábit byt. Powyedzyat im Alexender iż yeſt żyw á-
by ſye nye ſmućity. Widząc Alexender vrodę y obyczáye ich/ myat ye w wyelkyey
poććiwoſci/ thák iż im nic nye odmyenit pirwſſey ćći y ważnoſci. Piſſą/ iż gdy wi-
dzyat krolową ine pyęknoſcyą formy y vrodą przechodzić/ rzekt: żony Perſkye ſą ro
ſkoß oczom/ boleſc ſercu. Pobrawſſy Alexender wyelkye ſkárby y bogáctwá po
porazce Perſkyey/ cyągnąt do Syriey/ do ktorego tám wyele krolow przyyechato/
podáyąc mu w moc króleſtwá s koronámi/ on záſyę z nyekthoremi przyyacyelſthwo
wzyąt/ nyektore odmyenit á ſwoim dawat. Myáſto Tyrſkye poſláto mu też koro-
nę ſwego króleſtwá doſyć koſſtowną/ ktorą ácz wzyąt/ ále dat znáć przez ich poſly/
iż tám ſam chce náwyedzić. Nyepodobato ſye to poſlom/ przeto obyáwili Thyrá-
nom przećiw ſobye nye táſkáwego Alexendrá. Steyprzyczyny vdáli ſye ná to yáko-
by ſye mu bronili/ ále dáremny ich vmyſl byt bo ich dobyt Alexender/ y wygtádzit
wſſytki/ ktorzy byli przyczyną pobicya ſwych pánow. Abowyem dowyedzyat ſye te-
go Alexender/ iż przed tym myeſſczánye álbo pánowye Tyru walcząc s Perſy wy-
cyągneli ſye ták w mocy yáko w ſkárby/ ſludzy ich nyewolni ſmowiwſſy ſye pobili pá
ny ſwe y z dzyećmi ich/ pobráli ich dobrá/ zamki/ domy/ wſſytki máyętnoſci/ żony ſpoy
mowawſſy ich pány ſye zdzyátáli. A yáko piſſe Juſtinus/ gdy ſthárſſego nád ſobą
wybyeráli/ áby dtugye namowy álbo roznice nyebyty myedzy imi/ vſtawili iż kthory
pirwey ſnich vpátrzy ſtońce gdi bedzye wſchodzito/ ten bedzye kſyążęcyem. Byt theż
yeden myedzy imi cnotliwy ſlugá/ páná ſwego zátáit y s ſynem yego/ á zachowat
go od ſmyerći/ ktorego zwano Stráton. Powyedzyat mu táyemnye ſlugá poſpoli-
thą vchwatę ſlug ná wybyeránye kſyążęcyá ktho pirwey vyrzy wſchod ſtońcá. On
Strato náuczyt go táyemnie áby ná zachod ſtońcá ſye obrócit á pátrzyt ná wirzchu
domow álbo gor chceli pirwey vyrzeć wſchod ſtońcá. Gdy czás przyſſedt wſſyſcy ſie
obrócili ná wſchod ſtońcá pátrzyć oczymá/ yedno on ſam obrócit ſye ná zachod/ y vy
rzat napirwey ná wirzchu domu wyſokyego ſtońce gdi miáto wſchodzić. Byt pytan
od wſſytkich kto go temu náuczyt/ gdiż ſludzy proſci ſą yáko gmurowye ná wyſokie
rzeczy. Przyyąwſſy od nich ſlub powyedzyat o ſwym pánye záchowátym Strátonye
Stey przyczyny Strátoná wybráli kſyążęcyem/ przyyąwſſy od nyego przyſyęgę/ áby
ták zacne przetożeńſtwo ku ſpráwye rzeczy poſpolitey nye przychodzito ná niſkie gru
be á niczemne ludzi/ ktorzyby ye ták prętko mogli ſtrácić yáko nábyli prętko.
Stey przyczyny Alexender wſſytki tákye pokrzyżowat/ tylko Stratonow rod á po-
tomſtwo záchowat. Ná ten czás gdy Alexender leżat okoto Tyru/ poſlat do Je-
ruzalem/ áby mu kſyążętá kaptáńſkye dáty pomoc y żywnoſc y pobor zwykty/ ktory
Dáriuſowi dawáli/ chcáli w pokoyu być. Dat odpowyedź Jadus Biſkup Żydowſki
iż ſye im tego nye godzi vczynić nád przyſyęgę ſwoyę/ poki żyw Dárius. Rozgnye-
wat ſye Alexender/ przeto po dobycyu Tyru cyągnąt do Jeruzalem. Żydowye vdá
li ſye ná modlitwę do Bogá z ofyárámi ſwemi z roſkazánya biſkupá. Tedy przez ob-
yáwyenye Boſkye Jadus Biſkup roſkazat ſye vbráć y ſam ſyebye vbrat w koſcyelne
odzyenie

[Margin notes, left page:] Porážon Dárius. — Mitoſc przećiw wieznió. — Thyr myáſto s ſwoyą kráiną. — Sludzy pány pobili. — Straton. — Jadus Biſkup Żydowſki.

odzyenye/ wyſſedt przećiw Alexendrowi z wyelkoſcyą ludzi. Alexender vyrzawſſy
go ſſyadt s konyá/ vczynit mu poczeſnoſc cátowawſſy ono myeyſce ná ſſácye/ gdzye
byto wyſſyto Tetragrámmaton. Polękli ſye Hetmani álbo Kſyążęthá kthorzy przy
nim byli/ mnimáyąc áby ſye mu gtowá kążitá. Spytat go Parmenio czemu tę po-
ććiwoſc czynit Biſkupowi/ nyewolnikowi ſwemu przećiw wyerze ſwoyey. Odpowye
dzyat/ nye yemum yá czynit poććiwoſc/ ále temu ktoremu on ſtużу w doſtoyeńſtwye
kaptáńſkim/ bowyem yeſſcze w Mácedoniey ſnito mi ſye iżem w tákim odzyenyu bo
gá widzyat. A gdym go pytat będęli mogt Azią otrzymáć/ powyedzyat/ nye wąt-
pi/ yá cyebye będę prowádzit y s twoim woyſkyem. Wſſedſſy Alexender do myáſtá
czynit w koſcyele ofyárę/ yáko go Biſkup náuczyt/ y vkazáli mu kſyęgi Dániela pro
roká/ yáko go przed thym ſwyáthu obyáwit iż myat zetrzeć moc pyſſnych Perſow/
ſſczęgo byt pocyeſſon Alexender/ roſkazat y piſat do ſwoich krain/ áby wſſędzye Ży
dowye wolnoſc myeli/ á práwá ſwego vżywáli w pokoyu. Widząc Samárithowye
yego táſkę przećiw Żydom/ myenili ſye też być Żydy/ ále gdi ſye dowyedzyat iż nye
Żydzi/ nye chcyat im tego zwoleńſtwá dáć. Potym do koſcyotá Jowiſſá Hammo-
ná Alexender ſtąpit/ żądáyąc wyedzyeć ſwoy narod/ ſpytat yeſli ſye do końcá pom
ſcit nád nyeprzyacyelmi oycá ſwego zábitego. Wzyąt odpowyedź/ iż twego oycá żá
dny nye zábiye áni vmrze/ ále krolá Filipá ſmyerći doſycyes ſye yuż pomſcit. Też mu
o wyelkyey fortunye ná walki powyedzyat/ ále nye dtugi żywot. Stugom yego dá-
no odpowyedź/ áby Alexendrá nye zá krolá ále zá bogá chwalili/ Sthey przyczyny
wpadt byt w pychę/ wſſákże ſye potym obaczyt. A gdi byt ſtrzátą ránion/ rzekt do
ſwego przyacyelá yednego/ tá rąná yeſt cyeleſna á nye boſka/ bo myę boli bárzo áż
ſye ſmyerći rowna/ fátſſywe mnimam być tych bogow powyeſci. Dárius potym v-
cyekſſy do Bábilonu proſit przez liſti Alexendrá/ áby dat wyęznye ná okup/ częſc
mu króleſtwá obyecuyąc vdzyelić/ y corę ſwoyę w matżeńſki ſthan dáć. Alexender
nye chcyat yedno áby mu króleſtwo puſcit/ á ſam oſobnym cztowyekyem byt. Dzyę-
kowat też Dárius przez liſti Alexendrowi/ iż ſye mitoſciwye á táſkáwye z wyęznyá-
mi yego przyrodzonemi obchodzit. Nye wyedząc Alexender co mu dáley myſlit Dá-
rius/ zdáto ſye mu áby go ſam náwyedzit w poſtáci poſelſkyey. A ták wzyąwſſy s ſo-
bą Eumedá y páchotká/ yechat do nyego/ Eumedus poſelſtwo ſpráwowat od A-
lexendrá w ty ſtowá: Iż dziwuye ſye Alexender twoyey nyedbátoſci á leniwoſci/ iż
ſye ku walce nye rychto gotuyeß yákos vmyenit/ przeto chce wyedzyeć/ co chceß dá-
ley ſnim poczynáć. Wzyąwſſy go Dárius zá rękę wyodt go zá ſthot ná wyeczerzą/
tám zá ſtotem Alexender s ktorego koflіká ztotego wypit/ ſchowat go ſobye/ á gdy
mu o to przymowyono/ powiedziat iż táki ieſt obyczay v mego páná Alexendrá.
Wyerzyt temu Dárius. Po wyeczerzy poznawat Alexendrá ieden dworzánin/ kto-
ry niegdi w Mácedoniey bywat v Filipá krolá. Bacząc to Alexender dopadſſy ko
niá vcyekat/ Perſowye go gonili áż do rzeki/ żátowat tego Dárius iż go vpuſcit.
Przyyechat Alexender do ſwoich z wyelką pracą/ bo myat trudnoſc ná przeprá-
wyányu przez rzekę Strángá. Potym Dárius ſebrat woyſko wyelkye przećiw A-
lexendrowi/ Alexender tákież przećiw yemu/ ſciągáli ſye ku rzece v ktorey ſye Ale-
xender bliſko potożyt. Dárius przyciągnąt nád rzekę/ przepráwiat ſye przez nyę ná
drugą ſtronę/ á gdi ſie przepráwit potkáli ſie/ z obu ſtron bitwá wielka bytá/ fortu
ná ſpirwu iednáka/ gdzie widziat Alexender ßkodę w ſwoich/ thám ſye ſam rzućit
záſtáwiąc ſie zá wſſytki. Ná oſtátek przemożeni Perſowie/ Mácedonowie/ Tra-
ces/ Grekowie ye bili/ Dárius vciekáć nie chciat chcąc zginąć przy ſwoich/ wſſákże
od niektorych przypędzon ku vciekániu. Przepráwiwſſy ſie przez rzekę Cydmę/ dru-
dzy piſſą Eufraten/ porąbili moſt. Przyyechawſſy do domu Dárius/ żátoſciw bę-
dąc s ſwoiey niefortuny/ piſat liſti Alexendrowi/ chcęcy mu dáć po rzekę wſſythko
króleſtwo/ obrawſſy ſobye Bábilon. Alexender nye chciat mowiąc/ zle bywa gdzie
dwá pánowie rządzą. Potym Dárius proſit o pomoc Porruſá krolá Indiyſkiego
przećiw Alexendrowi. Dowiedziat ſye tego Alexender ciągnąt przećiw Dáriuſowi
ſkokiem/ pirwey niż zá gori Káſpiyſkie zaydzie/ dobyt Perſypolim gtowy wſſytkiey
Perſyey/ gdzie tám byty tupy wſſytkiego ſwiátá/ ktorich nánoſili Perſowie/ rozdat
wſſytki ſwoim. W ten czás przyßto do Alexendrá oſm ſet Grekow/ kthore Dárius
wypuſcit

[Margin notes, right page:] Parmenio. — Alexender poſlem. — Eumedus. — Alexender vcyekat. — Strángá rzeká. — Eufraten. — Porrus. — Perſypolim.

wypuscił z wyęzienia poślepiwssy ye drugim nozdrze poprowssy. Kazał im Alexen-
der do Greciey áby tám byli opátrzeni/ ale oni nie chcieli dla swego oßkárádzenia/
woleli przy nim gárdłá dáć. Miał Dárius ná swym dworze dwu ricerzu Bessá y
Nabárzaná/ktorzy chcąc sye Alexendrowi tym záchowáć/myślili o iego gárdle.

Beß.
Nabárzán.

Przyrodzeni też Alexendrowi/chcąc mieć pokoy od Alexendra/związáli Dáriusá o-
kowámi złotimi w Pártiey/ dáli znáć Alexendrowi áby przyyechał po Dáriusá.
Nie mießkał Alexender przyyecháć/ á tám w máłym poczcye iádąc/ miał ná sye
wielkie trudnosci y wálki nierowne. A gdi nád rzeką leżał s przygodi bieżąc iego
ricerz nádiechał Dáriusá ná sánkách leżącego w złotich okowách ránionego śmier
telnie/ powiedział Alexendrowi. Ktori nádeń przyssedssy żáłował go bárzo ob tá-
piáiąc. Pissą drudzy iż iesscze był do końcá nie vmárł/ przeto prosił Alexendrá á-
by mu poććiwy pogrzeb vczynił yáko krolowi/ żonę/ dzyeci yego chował yáko swe
własne. Przyrzekł mu to Alexender vczynić/ y dosyć temu czynił. Przystáło wyele
Rycerstwá do Alexendrá od Dáriusá. Chcąc sye dowyedzyeć Alexender yesli ktory
snich yest ktori ránił páná swego Dáriusá bez litosci/mowił yáwnie przed wssytkimi
kthori zábił Dáriusá mego nyeprzyácyelá ozow sye/ya go spráwyedliwye ná swym
dworze nád wssytki sługi podwyßssę/ták iż sye sam tego nye nádzyeye. Będąc do-
brey nádzyeye ozwáli sye Beß y Nábárzán/powyedzyeli wssytek sposob śmyerći ye°.
Alexender yáko rzekł nápełnił/kazał schylić dwoye drzewá do ktorich zá nogi przy-
wyązáwssy Bessá/pusscżono drzewá/ rostárgnęły Bessá/ drudzy pissą iż ye potrzy
zowáć kazał. Gdi dostał Alexender Bábilonu po Dáriusye/ práwym Monárchą
został ná swyecye. Pothym Alexender w Sogdiániey y Báktriániey dwánascye
myast záłożył/ á swoim imyenyem przezwał Alexendrie. A gdi yuż Alexender zá-
dnego páná przećiw sobye nye myał/ wzyął obyczáye Perskye/ yął sye roskossy/ py-

Zbytki Ale-
xendrowe.

chy/ godowánya/y okrucyeństwá/á nád to kazał sye chwalić zá Bogá/ y wssytkim

Kálistenes.

przykazał pod gárdłem áby go chwalili yáko krewnego Bożego. Kálistenes iedeń

Lizimách.

mędrzec yego nye tylko nye chcyał tego vczynić/ále mu yesscze przymowił o to/ dla
tego kazał mu obrzezáć gębę nos y vssy/ y wsádzić do wyęzyenya. Lizimachus vżá-
łował sye towárzyssá swego áby thák nędznye osspácony długo nye żył/ żądał mu
trućinę y vmárł w wyęzyenyu. Alexender dowyedzyał sye tego ná Lizimachá/ ká-
zał go wrzućić do Lwow/ á gdi go Lew chcyał pożrzeć/ wetknął mu rękę w gę-

Pármenius.
Klitus zábit

bę/dzyerżał zá yęzyk ták długo áż Lwá vmorzył. Bacząc Alexender yego męstwo
tákye/puścił go wolno y był nań łáskaw. Zábił też Alexender Pármeniego iż go
wystrzegał od zbytkow. Zábił też y Klitusá męża státecznego sługę stárego strzá-

Philotus.
Amintás.

łą/iż przekłádał oycá yego Filipá nádeń w myernosci. Zábił też Philotá/Amintá
y mácochę swoyę/ tákyeż Pauzániego y brácyą Attálusá y Eurilochá Mácedoń-
skye Ksyążętá pobił. Pothym Alexender cyągnął ná wschod słońcá/ wzyął

Tálestris.

Hirkánią y przyległe krolestwá drugye. Tám knyemu przyyecháłá Tháléstris kro-
lowa Amázońska prossąc áby od nyego poczęłá syná. Ktorey sye Alexender dziwo-
wał/ zwłasscżć pocztowi yey y obyczáyom/máyąc s sobą pocżet trzy stá pányen we
zbroi/ yáko stoi przy Amázonyech. Potym wzyął kráiny Andrágorás/Tracás/E-
uergetas/Pármas/Parapamenos/Hidáspios/ y ine ktorzy pod gorámi Cancassy
myeßkáli. A gdi przyssedł do gor Káspiyskich/ yáko historia ßkoláśtiká pisse/ żądáli

Zydzy czer-
woni.

Zydowye áby ye wyzwolił s kątow cyásnych/do ktorich prze występki byli zásłáni zá
morze Káspiyskye. Pytał przyczyny dla czego tám byli zásłáni/á gdi sye dowiedział
iż prze występki ktoremi Bogá rozgnyewáli/ czyniąc sobye Bogi s cyelcow. Vdał
sye Alexender do páná Bogá ná modlitwę/ yesli ye każe skáráć czy wolnemi vczy-
nić. Potym sye dwye gorze spolu zeßły/ zámknęły ye zá morzem iż ich thám áni Ale-
xender áni żadny nye mogł doyecháć/áni sámi wynidź mogą/ áż do swego czásu.
Potym Alexender do Indiey wyelkyey cyągnął z woyskyem/ przećiw ktoremu Por

Porrus Krol
Indiyski.

rus posłał listi pyssnemi słowy pisáne áby sye wroćił do Greciey/áby yey nye strácił/
ktorąsmy nyegdi trzymáli y yesscżebysmy trzymáli/ále sye nam zdáłá nyepożyteczną
przetosmy yą dobrowolnye puscili. Alexándrá ty listi nic nye vstrássyły/ cyągnął do
Indiey/ gdzye sye mu tám dobrowolnye myástá y wyspy poddawáły. Krolowa

Kleofidá.

Kleofidá pokoyá od nyego nábyłá gdi syná od nyego poczęłá/ kthoremu imyę dáłá
Alexender. Przessed

Przessedssy wyele Indiey áż do Kamyenia wyelkyego/ Porrus krol przećiw yemu
wycyągnął z wyelkim ludem/máyąc Wslonye ná ktorich były wyeże drzewiáne/ku

Wslonyo wy-
e

nossenyu potrzeb woyennych. Potkawssy sye zábit Bucefál pod Alexendrem/ á by
go słudzy nye rátowáli/był by Alexender zábit od Porrusá. Pothym sye powabili
ná rękę sámi czynić/ máło go sobye ważył Porrus iż był máłey vrodi/ á on był ná
pyęć łokći wysoki. Gdi sye potkáli/ vsłyssał grzmot w swoim woysku Porrus/ obeż-
rzał sye/á w ten czás go Alexender ránił smyertelnye/ drudzy pissą iż poimał/zwią-
zał/y wzyął do wyęzyenya. Porážiwssy Porrusá Alexender yeżdził po Indiey dzi-
wuyąc sye skárbom wyelkim/ták od złotá yáko drogyego kámyenya/ myástá wyspy
pobyeráyąc. Będąc ná wyspye Brachmáńskiey/ gdzye tám były wyelkye skárby/ á
ludzye nágo chodzili/ chcyał sye dowyedzyeć sposobu práw á rozumu ludzi pospoli-
tych/ vbrał sye w proste odzyenye ssedł do myásthá kupowáć żywnosci/ przysthąpił
przed práwo chcąc słysseć rzeczy ich/ w ten czás wysłuchał spráwy dwu mężow/ gdy
sye yeden przećiw drugyemu żáłował mowyąc/ kupiłem v nyego ogrod/ w ktory-
mem nálazł zákopány skarb/á nye chcę go wzyąć/gdyżem ya tylko ogrod kupił sam
bez skárbu. Sthroná druga mowiłá żem ya ze wssytkim przedał/ nye mam nic do
skárbu. Rádá wysłyssawssy ich rzecż/wotowáli yedni by gi rozdzyelili nápoły. Dru-
dzy chcyeli aby ná rzecż pospolitą był obrocon. Ná ostáthek ták skazáli/spythawssy
máyąli dzyeći/ktorzy powyedzyeli iż yeden myał dzyewkę á drugi syná/ oddayćieß te
di dzyeći swoye w małżeństwo/á ten skarb im dacye ku żywnosci/ tákże vczynili.
Bacząc Alexender wyelką spráwyedliwosc ich bez łákomsthwá/ obyáwił sye im/ á
nyechał ich spokoyem/ porty wyelkye y wolnosci im dárował/ áby ini ludzye do nich
ná rozeznánye yeżdzili. Záłożył tám Alexender ná pámyątkę dwye miescye/ Niceą

Nicea.
Bucefália.

y Bucefálią. Potym Alexender wzyął/ yáko pisse Iustinus/ Fáráfos/ Gangári
dás/Gesonás/Sobos y Sykámbry/ktorim poráżił wyelkosc ludzi: á gdi w ich mye
scye obyczáye sam przeglądał/ obaczyli go á chcyeli poimáć/ bronił sye wssythkim
ták długo áż go swoi rátowáli/ tám rányon strzałą/ ktora rána ták go bárzo bolá-

Alexender rá-
nyon.

łá/ przeto mowił/ wssyscy powyádáyą bych był bogá Iowissá syn/ále thá rána sá-
má vkázuye myę być człowyeká smiertelnego. Potym Alexender cyągnął do mo-
rzá wyelkiego Oceaná/ tám vchwyćił zboycę morskiego Diomedesá/ spytał go cże-

Diomedes.

mu przekażaß ludzkim státkom ná morzu? Odpowiedzyał/ yać yedno żywnosci ssu-
kam ná morzu/ áles ty yuż wssytek swiát krwyą polał/ y yesscże morze chceß pokrwá-
wić/ przeto ya iż w máłym okrętku yeżdzę łotrem myę zową/ á ty z wyelkimi okręty
yeżdzis wyec cye Cesárzem zową/ rozeznay mnyę y syebye: wzyął go s sobą Alexen-

Kándax.

der. Pissą w historiey Alexendrowey/iż krolowa Kándáx kthora myáłá przyle-
głosc nád morzem wyelkim/ w ten czás posłáłá málárzá áby twarz álbo obraz Ale
xendrow potáyemnie wykonterfował/ słyssąc o yego sławye/ á posłáłá mu w dáry
kámyenie drogye y zwirzętá tráfne. Przeto Alexender chcąc widzyeć iey osobę vczy
nił sye sam posłem/ yechał do nyey od Alexendrá w posthawye Antigoná. A gdy
przyyechał do nyey/częstowáłá go y vkázowáłá mu bogáctwá swoye/ mnimáyąc by
poseł: á gdi vyrzáłá obraz Alexendrow yemu podobny/ rzekłá/ zda mi sye żes ty A-
lexender. A gdi sye przał vkazáłá mu obraz yego: á iż nye myał przy sobye myeczá
swego przeto sye frásował. Rzekłá k nyemu/ nye boy sye yestemći wyernym przyyá-
cyelem/ pámyętáyąc ná twe dobrodzyeystwá ktores vczynił synowi memu. Abo-
wyem przed tym máło vcyekł sye był do nyego o pomoc przećiw krolikowi yednemu
syn yey/ktori mu był wzyął żonę bárzo cudną/kthorego był Alexender zábił y żonę
zásyę wroćił yey synowi. Rzekłá mu też krolowa/ o Alexender maß zá to ábys wssy
tek swyát posyadł/á tys oto sam yest w ręku v byałey głowy. Drugi syn tey krolo-
wey ktori myał Porusowę corę zá małżonkę/chcyał Alexendrá poimáć/ ále thego
krolowa broniłá. A gdi sye wroćił Alexender do Bábilonu/ przyyechał do nye-
go Hámilkár poseł Kártágiński/wywiádowáć sye yego mocy/ bo były wssytki krái-
ny wstrássone/ták Włoskye/Hisspáńskye/yáko Afriká/kyedi Tyr mocą wzyął. Ten
Hámilkár vczynił sye zbyegyem z Afriki zmysliwssy sobye rzecż/ stey przyczyny mye-
ßkał ná dworze Alexendrowym áż do smyerći Krolewskyey/ pissąc pothayemnye
Kártáinyánom spráwy Alexendrowe. Wssákże po smyerći Alexendrowey gdi do
Kártáiny

Kártáiny przyyechał vmiłczył go/myenyąc áby ſye ná nye ſmowił z Alexendrem. Gdi myał yecháć do Babilonu Alexender/ bronił mu tego yeden wieſſczek dla złey przygodi/ dla czego do Birſy yechał. Tham Anáxárchus mędrzec radził mu áby wyeſſczkow nye ſłuchał/ á yechał do Babilonu/ y vczynił ták. Był tedi w Bábilonye weſoł káżdi dzyeń vżywáyąc dobrze ták potraw/trunkow/ yáko y rozmáithych krotofil. Przyyeżdżáli też tám do nyego z rozmáitych krain poſłowye ſkárżąc ſye ná yego przełożone/ktore Alexender kazał bez litoſci zábiyáć przed ich oczymá/ bądź to przyacyel yego álbo záchowány. Tám też Alexender poyął Roxanę zá małżonkę corę Dáriuſowę/ á przednyeyſſym panom z Mácedoniey rozdał dzyewki co naſláchetnyeyſſe. Wezwawſſy ſwoich Rycerzow drugich/záptácił ſłużbę káżdemu/ y do domu wolno puſcił ſtáre ſtrapyone Ricerze/ á na ich myeyſce inych młodſſych nábrał/ ktorzy ſye mu ſtego wymawyáli/powyádáyąc też ſwe potrzeby do domu.

> Birſá.
> Anáxárchus.
> Roxana.

Rozgnyewał ſye Alexender zábił ich xiij. ſam o to. Rychto potym mátká Alexendrową piſáłá ná Antipatrá/ktorego był Alexender w Mácedoniey przełożył/iż yey wyele złego zádzyáławał/ dlá tego Alexender poſłał poń. A gdi yechał do nyego ſłyſſąc co inym vrzędnikom podzyáłał/boyąc ſye też tákowey kaźni/przyprawił krolowi truciznę/ták mocną/iż yey żadne naczynye żeláżne/ſrebrne/y złote/zdzierżeć nie mogło/yedno yą w kopycye końſkim zachował/ á potym octem á zimną wodą nyeco yey mocy odyął. Przyyechawſſy do Alexendrá dał ſynowi Káſándrowi kthory picye krolowi podawał/ aby yą yako krolowi zadał/ktori ták vczynił ſmowiwſſy ſye z lekárzem Teſſalem y z iną brácyą. Wzyąwſſy truciznę Alexender omdlał yákoby go przeſthrzelił. Rozmáicye yego nyemoc drudzy wykłádáli/ yedni s kęſá/drudzy s trunkow zbytnich/drudzy s prace. Wynyeſyon tedi z zaſtola napoły vmárty od boleſci/áż wołał żelazá yákyego dobić ſye. Znáyąc ſmyerć ſwoyę/ kazał ſye wynyeſć ná wyſokye myeyſce/tám wſſytkim płáczącym około yego ſtoyącym rękę podawał cyeſſąc ye/ſam nye płácząc áni záłoſciw będąc/ poznał czás y krothkoſć wyeku przyſć według wyeſſczkow obyetnic. Ná oſthathek cyáło ſwoye w koſcyele Iowiſſowym Hammoná pochowáć kazał. A gdi go pytano kogo każe ná ſwe myeyſce przełożyć po ſmyerći. Odpowyedzyał iż kto będzye thego myeyſcá godnyeyſſy/ nye myánuyąc ſyná Herkuleſá áni brátá Arideuſá. Szoſtego dnya nyemocy ſwoyey dał był ſwoy ſygnet s pálcá Perdikáſowi/ kthori wyele roſterkow y burzek vſmyerzył/ bo ácz nye głoſem áni mową/ále znákyem myał poruczeńſtwo od nyego. Vmárł tedi Alexender w lecyech żywotá ſwego xxxij. myeſyąc yeden/ ktori xij. lat ſwyát karał żelázem á ognyem. Był płácz po wſſytkim ſwyecye żáłuyąc wſſyſcy thakyego Monárchy/zwłaſſczá gdi ſye ze wſſytkimi táſkáwye obchodził/ták s przyacyelmi yáko z nyeprzyacyelmi/ dla czego myeli go zá nyeſmyertelnego. Mátká Dáriuſowá kthorą chował nye yáko wyeźnyá ále yáko włáſną máć/gdi vſłyſſáłá o yego ſmyerći/ od záłoſci chcyáłá ſobye ſmyerć zádáć/ á gdi yey thego bronyono/ ſámá ſye vmorzyłá nye chcąc pić áni yeſć. Thylko ſámi Mácedonowye byli rádzi s przodku yego ſmyerći/ gdyż ſye im były yuż ſprzykrzyły vſtáwiczne walki. Ale potym gdi wyelkye rożnice powſtáły s płáczem go żáłowáli wſſyſcy. ¶ Dał Pan Bog thego krolá ná ſwyecye wſſem przed oczy/ áby ſye im przykłádnye ſpráwowáli/ nic wyecznego áni trwáłego áni vſtáwicznego ná ſwyecye być rozumyeli/ ktorego Dániel prorok przed tym náznáczył w ſwyethym piſmye w poſtháći koziłowey/á Dáriuſá ſkopowey. Aczkolwyek wyele ich w ſwych báſnyach piſáło yakoby ſye nye miał ták vrodzić yáko iny człowiek co yeſt przećiw prawdzye y rozumowi/ponyeważ był od Bogá ná tho s thákowym ſſczęſcyem przed tym przezrzány/pyſſne karząc á dobre miłuyąc. Piſáli thež o nim drudzy yákoby ſye wpuſſczał w morze w ſkláney ſkrzyni/chcąc wyedzyeć morſką głębokoſć y dziwy/ álbo látáć s ptaki pod obłoki chcąc wyedzyeć dálekoſć do nyebá. Albo do drzewá yeżdzić co wſchodziło y záchodziło s ſłońcem/ to ſą wymyſlone rzeczy o nim/ Grekowye to wymyſláli ktorzyby go byli rádzi wyſtáwili áż do nyebá/ſwey ſławy zádáyąc iż ich Monárchą był.

> Antipater.
> Káſánder.
> Perdikás.

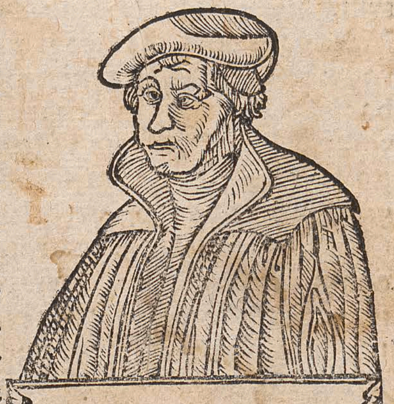
Rozdzyał Kroleſtw po Alexendrowey ſmyerći.

Alexendro-

Alexendrowá żoná Roxaná/ corá krolá Perſkyego/ po ſmyerci męża ſwego byłá brzemyenna. A gdi inego dzyedzicá nye było/ wyele ich ná to przyzwaláło/ áby tego czekáli yeſli ſye ſyn vrodzi áby był dzyedzicem/ á do tego czáſu Kſyążętá rzecz poſpolitą ſpráwowáli/ktorzy ſye im będą opyekáć. Przećiw temu byli drudzy zwłaſſczá Perdikás/ktori przyzwalał zdrádliwye ná Arideuſá brátá Alexendrowego/ná ktorego wyele ich ſnim przyzwoliło/ gdzye y Perdikáſá yego ſprawcą nawyżſſym wybráli. Perdikás myſlił yákoby ſam Monárchią obdzyerżał/ vmyſlił poyąć ſyoſtrę Alexendrowę Kleopatrę/ áby kthemu myał lepſſy przyſtęp. Antipater ktori ná then czás roſkázował w Mácedoniey/obaczył zdrádę Perdiki/ weſele mu przekáźił/ dla czego woyſká ná ſyę wielkye ſebráli/á ſtey przyczyny napirwſſe roſterki myędzy Kſyążęty po ſmyerći Alexendrowey vroſły. Po tym przećiw Perdice powſtáli Antipater/Ptholomeus/Antigonus/ s ktoremi gdi walczył zábit w Egipcye od włáſnych Rycerzow dla yego ſpornoſci. A ták kſyążętá przednyeyſſy vmyenili ſye po Alexendrze rozdzyelić kroleſtwy/ gdzye ktori był ſtároſtą zá Alexendrá/ tám myał być pánem: Selewkus krolem Syriyſkim/ Ptolomeus Egipſkim/Antigonus w Aziey/Káſánder w Mácedoniey y w Greciey zoſtáli/ ktorzy potym dla Monárchiey Mácedońſkyey wyelkye walki wyedli myędzy ſobą/á zwłaſſczá w Mácedoniey/ abowyem był Káſánder ſláchetną Olimpiádę mátkę Alexendrowę zábił/ ktora po ſobye táki przykład cnotliwy w ludzką pámyęć zoſtáwiłá/iż wſſyſcy Hiſtorikowye y kronikarze o nyey piſſą: Rarum pudicicie exemplum/ to yeſt/przykład okazánya cnoti nyepoſpolity. Abowyem gdi yą myano ſcyąć/ ſſłá ná ſmyerć bez ſtráchu położywſſy ręce ná rámyonach v dwu pányen/ byłá they pámyęći/iż lecąc do zyemye rękomá ſye zákriwáłá/ áby ktorey częſci cyáłá nágyeo nye vkazáłá/tákże też y pánnom roſkazáłá czynić/ bo zá wſtydem cnotá chodzi. Roxanę żonę Alexendrowę kazał poimáć/ nápráwiwſſy też áby yey dzyecyę było zábitho/ ktore byłá po ſmyerći Alexendrowey vrodziłá/ to yeſt Alexendrá drugiego. Wſſákże Pan Bog/ ácz tego okrucyeńſtwá nye nád ſámym pomſcił/ále nád ſyny yego. Abowyem po ſmyerći Káſándrowey/ſynowye yego Antipather y Alexender walcząc o Mácedońſkye kroleſtwo/ vcyekł ſye yeden do Lizimachá oycá ſwey żony o pomoc/ od ktorego zábit. Alexender drugi ſyn vcyekł ſye do Demetriuſá/od kthorego też zábit/ á ſtąd kroleſtwo Mácedońſkye przyſſło ná Demetriuſá/ kthorego rodzay trwał długo/ áż do krolá Kozdráſá/ktorego był Konſtántinus poimał.

> Perdikas.
> Arideus.
> Kleopatrá.
> Antipater.
> Perdiká zábit.
> Káſſánder okrutny.
> Przykład cnotliwy Olimpiadi.
> Roxaná poimaná.
> Demetrius.
> Kozdrás.

Rozdzyał Trzydzyeſty y ſſoſty/ o Ariſtotelesye y o inych Mędrcoch.



Ariſtoteles człowyek wyelkyego vczenya/ Platoná mędrcá vczeń/thego czáſu był Miſtrzem Alexendrá wyelkyego/ w wyelu rzeczach ſye yego rozumem ſpráwował Alexender. Then wyele kſyąg piſał o rzeczach przyrodzonych ná ſwyecye Piſał też y o duſſy przećiw piſmu inych Mędrcow/ ktorzy yą ná ten czás kłádli ſmyertelną być/ drudzy theż nyeſmyertelną/ ták iż ſye wſſyſcy nye zgadzáli myędzy ſobą. Krates Thebanus powyádał iż nye máſſ żadney duſſe w człowyeku/ yedno thák cyáłá s przyrodzenya cyepłem przyrodzonym żywą. Hipárchus/Leucipus/ powyádáli być duſſę cyepłoſć przyrodzoną/ po łácinye ſpiritum feruidum/ktemu też Stoicy przyſtáwáli. Anáxágorás/ Diogenes/Anáximenes/ powyádáli duſſę być wyátr ktorim dichámy. Warro powyádał być duſſę/wyátr w vſcyech napirwey vwrzáły/ ná płucach myárą ſpráwyony/á s ſercá ſye w ine członki rozlewáć. Drudzy z ognyá á z wyátru żyć. Empedokles powyedał być duſſę krew cyepłą/ według Moiżeſſá/ przeto żywye ze krwyą nye yádáyą. Zeno/Diceárchus/powyádáli yą być ze czthercech żywyołow.

> Crates.
> Hipárchus.
> Leucipus.
> Stoicy.
> Anáxágorás.
> Diogenes.
> Warro.
> Empedokles.
> Zeno.
> Diceárchus.

wyolow. Nyektorzy w mozgu/ drudzy w ſercu powyádáli yą być/ á wſſytko cyáto ſpráwowáć/ ná to przyſtawáyą Criſipus/Archelaus. Heráclius Ponticus myánowat yą ſwyáttem/ wſſákże ktemu cyągną wſſyſcy/iż duſſá yeſt nieyáka moc przyrodzona ku ruſſányu cyátá. Ariſtoteles widząc iż wſſyſcy rozno piſáli o nyey/ nápiſat być duſſę Entelechia nowym imyenyem/ ſcz perfectionem corporis naturalis organici potentia vitā habentis/ dantē illi principiū intelligendi ſentiendi et mouēdi/nye piſſąc o nyey gruntownye/yedno affekti. Zoroáſtes/Triſmegiſtus/Hermes Orfeus/Pitágorás/Eumenius/Plutárchus/Porfirius Locrus/ci lepyey piſáli/ábowyem powyádáli być duſſę cátą ſpráwowáć do cyat/od teº od ktorego ine rzeczy wſſytki pochodzą/kthore rzeczy ſámemu Bogu należą/ áby oná yáko nye cyeleſná/ cyáto grube ſpráwyátá/á nye cyáto onę yáko ſubtylną rzecz/od nye cyeleſnego nye cyeleſną rządzoną. Plato knim ſye przychyláyąc/ powyáda być duſſę nyeyáką bytnoſć ſámą ſyebye ruſſáyąc/rozumem ozdobyoną. Cicero/ Seneca/ Lactancius/ co yeſt duſſá powyádáli iż nye wyedzieli, Origenes powyádat być przed ſwyáthem ſtworzone duchy á w ludzkye cyátá ſtępowáć. Przeto y s. Auguſtin ma zá to/ iż w Adámá pirwſſego człowyeká duſſá z nyebá wſthąpitá. Drudzy mnimáli duſſe od duſz ſye rodzić yáko cyáto od cyátá. Wedtug dziſyeyſſych Doktorow tedi duſſá poſpołu s cyátem ſye rodzi. Mánichei odſſczepyeńcy byli thego mnimánya/iż yedná yeſt duſſá ktorá ſwe częſci cyátom rozdawa. Y wyele inych ktorzy yą rozmáicye wyktádáyą.

Criſipus. Archelaus. Ponticus. Ariſtoteles. Endelechia. Zoroaſtes. Triſmegiſtus. Hermes. Plutárchus. Mędrcy rozmáici. Cicero. Seneká. Láktáncius. Origenes. Mánichei.

Rozdział Trzydzyeſty y ſyodmy/o Kroloch Syriyſkich y Egipſkich,



KSyąże Selewkus vrodziło ſye w Mácedoniey/ná ktorego członku rodzącym byto znamyę/ ná kſtatt kotwice/á tákyeż byto v yego potomkow áż do trzecyego pokolenya. Ten zábit Demetriuſá y ſyná Antigoná krole wyelkyey Aziey: Bábilon mocą wzyąt y ine myáſtá/ tenże y Lizymachá Kſyążę z Heleſpontu zábit. Potym też y ſam zábit od Ptolomeuſá Cerawná. ¶ Stráſzliwe przyktádi záprawdę z vpádku tych krolow/ktore ſam Bog ná to myeyſce pomázuye/ przywodząc nas ku temu przyktádu/ábyſmy nye dufáli w ſwoye mocy y mądroſci/ yedno nań wſſytko przektádáli. Po ſmyerći Selewkowey Antiochus Soter krolowat w Syriey/ktori myat ſyná Antiochá Theos rzeczonego. Ten Antiochus myat żonę Láodicen/ s ktorą myat dwu ſynu Selewká Kálinìká á Antiochá Hieraxá. Ptolomeus Filádelſus dat dzyewkę ſwoye Berenicen Antiochowi zá drugą żonę. Potym gdi vmárt Antiochus námowitá Láodicen Selewká ſyná ſwego/ áby poimat Berenicen mácochę ſwoyę á kroleſtwo wzyąt/ y vczynit ták/oblegt mácochę/ ktora ſye mu pod ſlubowánim yego obyczáynego záchowánya dátá/ wſſák potym przebaczyt tego/dat zábić cnotliwą pányą Berenicen/ co v Dánielá w ſwiętym piſmie yáwnye ſtoi: Krolowa z Egiptu v Aſyrianom yáwną krzywdę cirpyeć będzye/czego ſye pomſci krol Egipſki nád Aſyriany. Gdzye potym brát yey Ptolomeus Ewergetes yechat do Syriey/Selewká wygnat/myaſth wyele pobrat. Chcąc ſye mſcić Selewkus vcyekt ſye do brátá młodſſeº Antiochá Hieraxá/ktori go ſnim zyednat/ á ſam páńſtwo bráterſkye wzyąć vmyſlit s pomocą poſtronnych ludzi zá pyenyądze nábytych/ ábowyem byli w ten czás Gálláte w Greciey/ktore byt przywyodt Brenno Kſyążę z Nyemyec/ ktore dzis zowyemy Gállos/tho yeſt Fráncuzy/od Gállow Gálláte wezwáni/ do ktorich ſwyęti Páwet częſto piſat o wyerze Krzeſciáńſkyey/á ſtych pomocą zwycyężyt Antiochus Selewká brátá/kthori też ſam Antiochus zwycyężon od Tátárſkich Kſyążąt. Potym ſye vcyekt Antioch do Ptolomeuá Ewergetá o pomoc przeciw Scitom/ále Ptolomeus pámyętáyąc ná okrucyeńſtwo ktore nád ſyoſtrą yego Berenicen vdzyátat/ zábit go/ á brát przed tym Selewkus ſſyye złamat. A ták mizernye ći dwá brácya zginęli/á ſnadź dla nyewinney krwye rozlanya/ ktorey Pan Bog długo żadnemu nye cirpi.

Demetrius zábit. Antigonus zábit. Lizymách zábit. Selewkus zábit. Antioch ſoter. Antioch teos. Kálinikus. Hierax. Berenices zábita. Dániel prorok. Ewergetes. Gálláte. Brenno. Selewkus porążon od brátá. Antioch zábit

Antiochus



ANtiochus wyelki w Syryey krolowat/ktory Ptolomeuſá Filopatrá krola Egipſkyego przeſládowat. Krol Egipſki ſtey przycżyny porucżyt ſye Rzymyánom/y ſyná im dat w opyekę/ ſthąd byty vroſly wyelkye walki myędzy Antiochem á Rzymiány/á w ten czás byt vciekt Hánibál po porazce Kártágińſkyey/do Antiochá/ w ktorego dufat Antiochus/ y w yego nádzyeyę Rzymyanom hardym byt. Ale gdi mu moc Rzymyánye ſtárli/ muſyat ſye ſnimi yednáć/á ſyna Epifaná Antiochá w zaktádzye dáć. Po ſmyerći Antiochá wyelkyeº ſyn yego Selewkus wſtąpit ná páńſtwo oycowſkye/ Anthiochus Epifanes w then czás vcyekt z Rzymá z wyęzyenya/ wypędzit brátá Selewká/ á ſam páńſthwo podnim wzyąt. Ten to potym Antiochus Epifanes będąc chytrim á okrutnym wezbrat ſye do Jeruzalem/ ábowyem Żydzi ták nyesforni byli/iż nye dawáli káptáńſtwá ná wyzſſego potomkom ich/yedno pánom wyelkim/ zábiwſſy właſnego dzyedzicá. Stey przycżyny yechat Antiochus/iż byt proſſon od Jazoná/aby go káptanem vſtáwit/ ktori gdi przyyechat wyele ludzi pobit y koſcyotow potupit w Jeruzalem. Potym yechat do Egiptu nádzyewáyąc ſye go doſtáć po opyece krolá młodego/ ále iż ſye yuż byto poddato wyele myáſt krolowi młodemu/przetho ſye go obawat y Rzymyan/ o czym ſſerzey Jozefus piſſe. Gdi ſye powtori kroć do Jeruzalem Antioch wypráwit/ tám wyętſſe łupyeſtwo vczynit niż pirwey/y poſzkárádzenye Sálámonowego koſcyotá/ábowyem kazat ſnyego wymyátáć Boże przykazánye/ Biblią y ine kſyęgi popalić/á ſlup ſwoy bátwochwálſki wſthávić/ y Żydom przykazat áby gi zá Bogá chwalili. A ſtąd Dániel náznácżyt w ſwyętym piſmye Antikriſthá ſpoſobem Antiochowym przyść/iż będzye przećiwna czártowá moc mocy Bogá nawyzſſego/ o ktorego okrucyeńſtwye też Máchábeus piſſe w Bibliey. Wſſákże iż Pan Bog nie łubi áni ćirpi żadney okrutnoſci/zbytkow/áni bátwochwálſtwá ná ſwyecye/ wzbudzit Máchábeuſſá Żydá/ktori ſebrawſſy nyewyele ludzi porázit Antiochá po trzećim lecye yáko byt ſlup do koſcyotá wſtáwit/ koſcyot ſwyęty náprávit wyrzućiwſſy czártowſkye bátwány. ¶ Dzyato ſye po ſmyerći Alexendrá wyelkyego 148. láthá á po wyzwolenyu Żydowſkim z Bábiloniey lat 348. á przed národzenim Kriſtuſá 152. lat/ wedlug Kárioná. Gdi ſye potrzecye wypráwit do Jeruzalem Antyoch/Epifanes rzeczony od ſſaleńſtwá/ bowyem gdi byt piyan rozmyatat pyenyądze po ludzyech/ chcąc ſye mſcić porázki ſwey nád Máchábeuſſem/ vmárt: po yego ſmyerći brat Demetrius wzyąt kroleſtwo/ zábiwſſy młodego Antiochá Eupatrá ſynowcá ſwego/ vcyekt ſye do Rzymyan. Alexender Kſyążę oborzyt ſye ná Demetriuſá y zábit go/ záſyę od ſyná Demetriuſowego zábit Alexender. Myat theż ſyná drugyego Demetrius Antiochá Griſá/ktori z Antiochem Cyrenem walczyt o kroleſtwo Syriyſkye/ gdzye ſye obá zábili. Tákże y ſynowye ich tákyeż walczyli o nyę/ áż ná oſtátek vcyekt ſye yeden do Tygraná krolá Ormváńſkyego/ ktory zábiwſſy obudwu poſyadt kroleſtwo Syriyſkye/áż Pompeius wyelki Rzymſki ſamego Tygránesá zábit y kroleſtwo oboye wzyąt. A tu potomſtwo Selewkowo przyſzto w cudze rece ys kroleſtwem.

Antiochus Epifanes. Jozephus. Máchábeus porázit Antiochá. Smyerć Antiochá. Demetrius. Jáwny znák gnyewu Bożego nád krolmi Siriyſkimi

O Kroloch Egipſkich,



PTolomeus Lágiow ſyn/ ktorego piſſą być z bękártow/bo od Filipá oyca Alexendroweº poſſedt. ¶ Ptolomeus Filádelſus/ o tym wyele piſſą/ iż ſye kochat w náukach wſſelkich/ do ktorego przyyeżdzali z rozmáitych krain vczeni ludzye/ á ſtąd ſye z vczonemi ludźmi żydowſkyemi poznat/ ktorzy go námowili/ iż Żydowſką Biblią dat przetożyć ná Grecki y Láciński yezyk ſyedmdzyeſyąt wyktádáczom vczonym/gdi obacżyt lud y yęzyk Żydowſki ná ſwyecye być naſtárſſy/y od Bogá taſkáwy/ kochat ye w ich kſyęgach/ták w ſwyętym piſmye yáko w hiſtoriach. ¶ Ptolomeus Filopator/ ten byt zwycyężyt Antiochá wyelkyego/ále ſye potym ſkáżit/ bo zá

Biblia wykożona.

żit/ bo zábit krolową żonę swą/ dla miłosci yedney dzyewki.

¶ Ptolo: Ewergetes/ ten sye mscił syostry swey Berenicen nád Syriyskim krolem/ yáko wyßsey nápisano.

¶ Ptolo. Epifanes/ tego náyeżdżał Antioch wyelki/ wssákże mu potym dał dzyewkę zá żonę Antiochus.

¶ Ptolomeus Ewergetes/ ten Demetriusá poráżonego y wygnánego ná krolestwo Syriyskye zá sye wsádził.

¶ Ptholomeus Fisko/ wyęcey bestia niż człowyek rzeczony/ ábowyem syostrę swoyę poyąwssy zá żonę/ s ktorą gdi dzyecyę myał/ kazał ye yey zyeść/ potym s krolestwá wypędzon. Wssákże y drudzy po nim tákimże sye okrucyeństwem pętáli/ ßkodá áby co o nich pisano.

¶ Ptolomeus Alexender.

¶ Ptolomeus Látirus.

¶ Ptolomeus Auletes/ ktorego Gábinius Rzymyánin ná krolestwo wrocił.

¶ Ptolo: Dionizius/ ten poráżonego Pompeiussá zábił kwoli Juliusowi/ wssákże potym Julius wygnał go z Egiptu á krolestwo dał syestrze Kleopatrze/ ktora sye potym zábitá gdi vsłyssáłá mężá zábitego być Anthoniusá od Augustusá/ o czym będzye niżey/ á od tey przyßło Egipskye krolestwo ná Rzymyány.

Kleopatrá.

Rozdzyał Trzydzyesty y osmy/ o walce Kártágińskyey z Rzymyány.

MAkye przemyennosci á nieustáwiczności w Monárchiach byty/ Asyriyskich/ Perskich/ Greckich/ pisałem yuż. Teraz thez krotko naznaczę Rzymskye s Kártáginy przygodi/ ktore sye dzyały yuż po wyelkim Alexendrze/ ábowyem Rzymyánye będąc rostropni/ wyęcey spráwą dobrą/ stałoscyą/ rozumem niż mocą bitew wygrawáli. Napirwey Hisspáńskye krolesthwo/ pothym Kártágińskye wzyęli/ áczkolwyek zá wyelkimi ßkodámi swemi. Przyczyná byłá walki Kártágińskyey Sicilia/ ábowyem Hieron Krol ich żądał pomocy od Rzymyan przeciw Kártágińskim/ ktorzy yuż nyemáłą częsc dzyerżeli Siciliey. A ták od záłożenya Rzymu látá 480. pirwssą wypráwę woyenną przeciw Kártágińskim vczynili Rzymyánye/ ktora trwáłá my dzy imi lat xxij. vtrácili Rzymyanye pirwssą walkę ná ktorey ich krolik M. Attilius był poiman. Ten tho był posłan do Rzymyan áby zań wyężnye wypuscili/ yákom wyßsey pisał o yego stałosci. Po tey porasce chcyeli Kártágińscy wzyąć z Rzymyány przymyerze/ ále tego v nich nie mogli obdzyerżeć/ bo Rzymyánye sebrawssy sye znowu/ poráżili v wyspu Eguzy Kárthágińskich ludzi pyęćdzyesyąt tysyąc/ s ktorich dobrowolnye bez wykupyenya drugye puscili/ á to było tego czásu po Alexendrze kyedi Ptolomeus Ewergetes krolował w Egipcye.

Sycilia.
Hieron.

Attilius Regulus.

¶ Látá od záłożenya Rzymu 536. wtora bitwá byłá Rzymyan s Kártágińskyemi/ nád ktoremi Hánibál był przełożonym/ ná morzu ktore zową Punicum/ á to było dla Hisspániey/ ktorą był Hánibál Rzymyánom wzyął. W tey bitwye byli thák bárzo Rzymyánye poráżeni/ iż nigdi gorzey/ y wyele bogáctwá strácili/ yednych klenotow á pyerscyeni nabráli Kártágińscy pyętnascye spadow/ o czym ssyrzey pisse Titus Liwius. Gdzye yuż byli Rzymyánye ták bárzo strwożeni áż chcyeli do Grecyey vcyekáć: á gdi to obaczył yeden Rzymyánin Scipio młodssy/ mowił k nim vpomináyąc ye: Czemuscye ták płochych myssli: czemu nye dufacye swoyey stałosci y sprawyedliwosci: czemuscye ták nyedbáli ná oyczyznę á krewne swoye: záß nye wyecye iż fortuná s czásem rádá sye często odmyenya/ po nyesscżescyu bywa sscżescye. Y vstáwił to/ iż ktoriby od swych vcyekáć chcyał swym go myeczem ná myeyscu zábić. Sebrał nátychmyast młodzyeńce ktore przywyodł ná przysyęgę/ iż yeden drugyego nie myał odstępowáć do gárdłá swego/ (trwáłá tá walká lat xvj.) gdzye potym ten to Scipio s swemi wyernemi thowárzyssmi poráżił Hánibalá w Afryce/ iż musyeli Kártágińscy pokoyá prosić v Rzymyan. Rzymyánye nye chcyeli inácżey yedno áby im Hánibalá wydáli. Bacżąc tho Hánibál vcyekł do Antiochá wyelkyego Syriyskyego/ y

Hánibál.
Rzymyánye poráżeni.

Titus Liuius

NB

Scipiyego vpominánye.

Hánibál porázon.

podwyodł go áby przeciw Rzymianom woysko sebrał/ mieniąc że mu chcą krolestwo wzyąć. Antioch sebrał woysko/ nád ktorim Hánibálá vczynił Hetmánem ále porazon. Widząc iż źle Hánibál/ vcyekł do Prusá krolá Bitińskyego/ y thákyeż go podwyodł przeciw Rzymyánom. Rzymyánye poráziwssy Prusá/ oblegli Hánibalá ná zamku. Widząc Hánibál iż nye mogł vść ręku ich/ żądał sobye yad/ támże vmárł trucizną/ áby żywo w Rzymskye ręce nye przyssedł.

Prussá krol.

Smyerć Hánibalowa.

mors

¶ Potym gdi yuż trzecyą Kártágińsci nyesscżęsliwą walkę myeli/ byli záchowáni od Rzymyan w pokoyu do czásu/ ále iż sye byli náucżyli nyespokoynye myeßkáć/ myeli od nich sąsyednye myástá Rzymskye trudnosci dosyć/ ták iż częste skárgi ná nyę v Rzymyan bywáły. Senat Rzymski bacżąc to do nich/ długo tę rzecż rozbyerał co by snimi ná ostátek czynić/ yesli myásto z grunthu skáźić/ czyli ye ku posłusseństhwu Rzymskyemu przywyeść. Scipio Násica wotował áby thego okrucyeństwá ná sye Rzymyánye nye dawáli znáć/ áby myásto z gruntu myeli skáźić/ bowyemby nye snádnye wssytkyey Afryki dostáli bez nyego. Drudzy tákyeż nye radzili mowyąc/ gdi to myásto zágubyemy/ ná ktoresmy záwżdi swe myecże ostrzyli á zbroyę dzyáłáli/ przyydzye ná Rzym táki pokoy/ iż sámi s sobą walczyć musyemy. Kato przeciw temu rádził mowyąc/ gdi nalepyey Kártáginowye obaczą Rzymyány przespyeczne á leniwe/ nye zápomnyą swoyey kaźni/ będą sye yey chcyeli mscić/ bo áczkolwyek máyętnosci pozbyli/ ále smysłu á chytrosci nic: á ták lepyey to myeysce do gruntu wywrocić á znisscżyć. Senat Rzymski chcęcy sye lepyey wywyedzyeć coby myeli czynić/ posłáli tám Katoná stárego y z inemi/ áby pressspyegowáli yáko sye k Rzymyánom máyą. A gdi sye wywyedzyeli/ przyyecháli do Rzymá nálázło sye ták/ iż więcey yessċże vmieli czynić przeciw Rzymyánom niż sye nádzyewáli. K temu Kato przyniosł ná rozdze swyeżych Fig wyelkich/ ktore gdi vkazał przed Senatem pytáli go skąd są thák roskossne á swyeże Figi. Odpowyedzyał/ z nyeprzyacyelskyey zyemye/ ktore ták blisko syebye mamy pogotowyu/ áż káżdi może od nich tákye Figi swyeże przynyesc. Rzymyánye vmyenili do gruntu myásto Kártago zborzyć ze wssytkim ludem/ á pástwiską snyego vczynić/ wypráwili woysko do nich/ nád ktorim vstáwili stárssym Scipiá młodssego Emiliusowego syná. Potym gdi Scipio obległ myásto/ czwarthego roku ye wzyął/ áczkolwyek drugim dopuscił vcyekáć/ wssákże wyelkye okrucyeństwo nád nimi vczynił w myescye. Ná ostátek roskazał Scipio myásto zápalić/ ktore ssesnascye dni gorzáło nye przestáyąc/ tám Scipio pátrzał płácząc á mowił/ co dzis yednemu to potym drugyemu bywa/ ták czásy s fortuną sye mienyą/ iż żadna rzecż w swoim bycye ná wyeki nye trwa/ snadż też to kyedi przyydzye y ná Rzym. Co potym k temu rychło przyßło/ gdi gi Gottowye z Wándáliti do gruntu zborzyli.

Scipio Násica.
Wotowánye prawdziwe.
Kato.

Scip

Kár

Było to myásto Kártago oko wssytkyey Afriki/ s ktorego sto tysyąc ludzi ku potrzebye wychodziło. Ták stali byli/ iż gdi im w bitwye do łukow cyęciw nye dostawáło/ dzyewki y nyewyásty wárkocże swoye vrzynáły á cyęciwy kręciły/ pyerscyenye złothe ná kotwice dawáły/ bo wyele bitew przed tym ná morzu (ktore zową Mediterráneum álbo Punicum) myewáli. Stało to myásto Kártago od záłożenya Didony álbo Elisse/ ktora ye byłá záłożyłá/ lat syedm set.

Stało pospo

Rozdzyał Trzydzyesty y dzyewyąty/ o Kroloch Numickich y o inych.



NVgurtá syn nie z własznej żony Micipsow od syná Mássenissy krolá Numickyego. Thego czásu był kyedi y Soter krolem Egipskim/ bo to oboye krolestwo w Africe Numickye y Egipskye/ gdzye y Kártago byłá. Tego Jugurtę nád ine syny własne ocyec miłował/ y porucżył mu po sobye krolestwo spráwowáć/ bacżąc go być vrodi krasney y vdátney siły. Thák był prętki iż rowno byegał s strzałą z ręku álbo z łuku wypusscżoną: ále siły s cnothą sye nye zrownawáły/ bo trzech brácyey rodzonych zábił/ by mu w páństwye nye przekazáli/ dla czego był po

zwan przed Senat Rzymski/ tam przez dáry wysszedł wolno/ przeto mowił: O by tá ki kupyec był/ tácnoby Rzym kupił. Nye polepszył sye Jugurtá zábił y drugyego bráta strycznego. Rzymyánye pozwáli go przed sye/ nye chciał stánąć/ dla czego posłáli przeciw yemu z woyskyem Albiná Ráyce Rzymskyego/ ktorego chytrością y dári vchodził iż mu dał pokoy. Przedsye Rzymyánom szkodi chytrościámi czynił. Posłáli trzeci raz Rzymyánye Máriusá y Sylle z woyskyem przeciw yemu/ ci go porázili/ y do Rzymá poimánego z wyelkyemi skárby przywyedli/ thám będąc w wyęzyenyu trzeci raz/ vmárł.

Plutárchus pisse.

Massenisá Numicki Krol oyciec Micipsow/ á dzyad Jugurtow/ ten był poyął swoye miłośnice zá żone: ále iż nád wolą rad swoich to vczynił/ przeto inácżey swych poddánych nye mogł vpokoić/ yedno przed nimi sámey sye yádem zábić kázał. Myał synow wszytkich xxxxiiij. Ten thez był wyelkim nyeprzyyacyelem Rzymyánom/ ále potym ták dobrze snimi był áż im w opyekę swe syny po smyerci poruczył.



Mitridátes Krol Pontski syn Farnaká krolá Pártskyego/ ten ty wszytki krainy dzyerżał gdzye dzis Turek dzyerży nád morzem Pontskim/ tho yest Trácią/ Scitią/ Grecią/ Mácedonią/ Bitinią/ Kápádocią/ Frigią/ á s Koriolány walczył nászemi przodki/ kthorzy ná ten czás myeszkáli ná drugą stronę morzá Pontskyego/ gdzie dzis nye mász nic yedno polá puste. Ten z Rzymiány xxxx. lat bitwę wyodł/ y wyelekroć poráżał Rzymskye Ráyce/ tho yest Fimbrią/ Murenę/ Kottám/ Fábium/ Triárium/ áż go ná ostátku Syllá poráźił/ á stąd wpádł w rospácz yádem sye vmorzył. Ten vmyał dwádzyescyá y dwá yęzyki/ á thákyey pámyęci był/ iż káżdego Rotmistrzá pámyętał myánowáć imyenyem swym w woysku/ o ktorym szerzey pissą/ Apius/ Justinus/ Plinius y ini.

Roxolani. Rus.

Fimbria. Murená. Kottá. Fábius. [Tr]iárius. Syllá. [...]pius.

Cymbrowye tego czásu/ látá od záłożenya Rzymá 652. przyszli z wyelkimi ludźmi do Włoch y do Fránciey/ poráźili Rzymyány/ gdzye zginął sprawcá ich Cepio/ sszego nyemáty strách Rzymyánom y Włoskyey zyemi vczynili. Przeciw ktorym wypráwił sye Márius/ mąż wielkiey zacności Rzymski/ poráźił ye ná głowę w Nyemcech nád rzeką Rodanum/ s Xyązęcyem ich Teutolochem/ látá przed národzenim Páná Kristusá Lxxxxix. ktorich ták wyelki poczet był trzy kroć sto tysyąc oboygá narodu. Myedzy ktoremi żony tákyey okrutności były/ iż/ gdi nye mogły po porásce táski tey v Máriusá vprosić/ áby w klassthorzech zá mniszki służebne myeszkáły/ przed oczymá nyeprzyacyelskyemi swe dzyeci pobiły/ áby w ręce nyeprzyacyelskye nye przyszły/ á broniąc sye do gárdłá sye zbić dáły. Ten narod był/ yáko pisse Strabo/ Nyemyecki/ Cymbri od Cimerium Bosforum rzeczeni/ ábowyem stych kráin byli przyszli/ gdzye dzis Liwlánci Litwá áż do morzá Pontskyego/ ktorym gdi sye kray ten nye podobał/ wezbráli sye do Włoskich kráin.

[...]bit. [...]s porá[...] [...]bry. [...]chus.

[...]nie- [...]ve.

Márius áczkolwyek był wyele dobrego vczynił rzeczy pospolitey posługámi swemi/ gdi okrutne Cymbry poráźił/ wszákże nye mogł być przez tego/ áby chciwości pánowánya z zazdroscyą nye myał. Abowyem gdi Rzymyánye Sylle młodzyeńcá wybráli zá páná/ posłáli go z woyskyem przeciw Mitridátesowi do Azyey/ przeciw temu był Márius mowyąc/ iż on młodszy będąc ma mnye roskázowáć stárszemu/ to nyeslussna rzecz/ á tego mu pomagáli Tribuni. Pothym w Rzymye sstáłá sye wyelka trwoga/ gdi sebrał Márius woysko ná Sylle/ ále Syllá yechał przedsye z woyskyem do Azyey/ á Márius w Rzymye woyował ty kthore wyedzyał przeciw sobye być. Potym Pompeius ráycá y z inemi posłáli zá Syllą powyádáyąc okrucyeństwo Máriusowo/ áby sye wrocił z woyskyem. Kthori gdi sye wrocił/ zábił Tribuná y z inemi Máriusowego/ á Márius vcyekł do Afriki. Pothym dobry rząd w myescye postánowili. Syllá yechał przeciw Mitridátowi/ zwycyężył go/ y wszytkę Grecią wziął. P[...] Márius przycyągnął z Afriki z woyskyem/ vczynił wyel-

[...]tek wne[...] [...]ch walk[...] [...]skich.

M[...] [...]dath [...]żon.

kye okrucyeństwo w Rzymye/ thák iż wszytki rádne pány pobił. Syllá vsłyssawszy wrocił sye z Aziey do Rzymá/ [á] v thym czásye Márius vmárł/ ále syn yego z woyskyem przeciw Syllowi pogotowi był. Gdi to powyedzyano Syllowi/ rzekł: Już sie teraz boyę tey fortuny młodego przeciw mnyę stáremu/ yákom ya myał młodi przeciw yego oycu stáremu/ gdiż fortuná błędliwemi drogámi chodzi/ wszákże dufáyąc Bogu pomścił sye okrucyeństwá Rzymskyego nád synem Máriusowym/ y postánowił w dobrey spráwye Senat/ á zwirzchność odyął Tribunatom/ ktorzy roznice á rosterki w rádzye czynili/ wszákże ye záſye Pompeius potym vstáwił ná swe złe/ ábowyem go ci byli z Juliusem Cesárzem zwádzili.

Słowá Sille.

Kátiliná zwáycá Rzymski y rodzic/ vtráciwszy swoye dobre ná zbytnich byesyádach/ sprzysyągszy sye s towárzystwem/ vmyslił sye tego mścić nád Senatem/ iż go ná przełożeństwo yedno nye wybráli. Potym to zbuntowánye Fulwia yego miłośnicá Senatowi obyáwiłá/ á on obaczywszy tho vcyekł/ y sebrał woysko przeciw Senathowi/ poráżon ná myeyscu gdzye zową Ager pistoricum/ od Rayá Antonyego/ látá przed národzenim Kristusá Lx.

Fulwia.

Rozdzyał Czterdzyesty/ o wnętrznych walkach Rzymskich y o pirwszym Cesárzu.

Strászliwa á okruthna ná then czás byłá w Rzymye roznicá myedzy Senatem/ ktora wyelką szkodę vczyniłá rzeczy pospolitey wszytkyemu páństwu Rzymskyemu/ to yest myedzy Pompeiusem Ráycą y Hetmánem Rzymskim y Krolem Hisspáńskim/ á myedzy Juliusem drugim krolem Fráncuskim y Illirickim á ratusznym Rzymskim/ á to o máłe przyczyny: Julius żądał myeyscá w rádzye w nyebytności swoyey/ ná wybyeránye rádi/ y wszelkyego wotowánya/ nyektorzy byli przeciw temu/ yedno áby woyská puscił chcyałliby w myescye być. Tribuni tego pomagáli Juliusowi/ dla czego mu tho yuż było obyecano. A gdi czás przyszedł wybyeránya rádi/ odmyenili swoye obyethnice Márcellus s Pompeiusem y z drugyemi/ y wygnáli Tribuny z myástá ktorzy stronę Juliusowę trzymáli/ kthorzy vcyekli do Juliusá/ powyedzyeli mu tego przyczynę. Julius żáłował sye tego ná rádę/ prosząc ich áby yedno záſyę Tribuny przyyęli. A gdi w rádzye ná to wotowáli/ były wyelkye roznice/ nyekthorzy chcyeli áby był wypędzon Julius s Tribuny/ drudzy tego bronili. Márkus Cicero yeden snich vczony Ráycá nyepospolitey wymowy/ slussną rzecz podawał obyemá stronomá/ thák iżby woyská puścili obádwá/ á przestáli ná tym/ Pompeius áby myeszkał w Hisspániey (yáko przed tym chcyał) á Julius w rádzye áby myeysce myał/ ták w nyebytności yáko przytomności. Przyzwolił ná to Julius ále Pompeius nie chcyał/ Julius sebrawszy woysko przyechał do Rzymá/ polększy sye wszyscy vcyekli áż do Greciey/ drudzy s Pompeiusem. Julius postánowiwszy rzecz pospolitą w Rzymye yechał do Hisspániey/ wziął yą pod Pompeiusem. Wszytki krainy vspokoiwszy cyągnął zá Rzymyány do Tráciey/ obległ Pompeiusá/ ále poráżon. Potym sye obá znowu sebráli/ Julius wszytkę Europę/ á Pompeius Azią/ poráźił Julius Pompeiusá ná polách Tesálickich/ drudzy zową Fársálica álbo campi Filipici w Greciey/ gdzye tám wszytká moc Rzymska zostáłá/ ktora potym ták wyelkyego ludu nigdi swego nye myáłá. Pissą historikowye/ iż thám z obu stron trzy kroć sto tysyąc ludzi sámych poległo/ bo ná ten czás ci dwá wszytkie



Roznice Senatu Rzymskyego.

Márcellus. Pompeius.

M. Cicero.

Pompeius porázom.

mu ſwyáthu roſkázowáli od Rzymyan. Pompeius po porásce vcyekł do Egipthu/ gdzye tám zábit kwoli Iuliuſowi od krolá Egipſkyego/ ktorego krolá Iulius zábił á ſyoſtrę yego Kleopatrę ná kroleſtwo wſádził/ T[illegible] y Iubę krolá Maurow poráźił y zábił. Vyrzawſſy potym Rzymyánye ſſczęſcye/ ſthátoſc/ y wymowę roſtropną Iuliuſowę/ wybráli go wſſyſcy zá Monárchę/ to yeſt Ceſár[illegible] i pirwſſego.

Pompeius zá bit.

Poczyna ſye Monárchia Cżwarta a oſtáteczna páńſtwá Rzymſkyego,

OD záłożenya Rzymá lat 706, á przed národzenim Kryſtuſá 48. poczętá być Monárchia Rzymſka od Iuliuſá Ceſárzá/ ktori vſpokoiwſſy rzecz poſpolitą w Rzymye/ cyągnął do Hiſſpániey/ tám ſyná Pompeiuſowego zábił/ dla pewnyeyſſego pokoyu/ poſtánowiwſſy też thám rzecz poſpolitą/ przyyechał do Rzymá/ przyyęt wdzyęcżnye/ gdzye po máłym cżáſu myeſyącá Márcá/ gdi cżedł kſyęgi Xenofontowe o teſtámencye Cyru ſowym/ á o nyeſmyertelnoſci duſſe v Plátoná/ chwalił nádewſſytko krotki żywot. Thám ſye nań wyrwáli Brutus y Káſsius myeſſczánye Rzymſcy zádáli mu ran xxiij. áż vmárł/ ábowyem theż to byli przyacyele Pompeiuſowi/ áczkolwyek myeli od Iuliuſá dobrodzyeyſtwo/ nádzyewáli ſye też przeto kroleſtwo rozdzyelić po ſmyerci yego/ ále ye to omyliło/ bo ſie nád nimi Oktáwianus pomſcił tey okruthnoſci. Myał lat Iulius Lxvj. był Ceſárzem v. myeſyęcy/ drudzy piſſą lath iiij. myeſyęcy vij. Wyele rázow mowił/ gdi go przeſtrzegano od thych zdradzyec/ yąć ſye ſmyerci z żadney przycżyny nye boyę/ yedno w yákim poſtánowyenyu rzecży poſpolitey/ o to mi idzye. O yego żywocye doſtátecżnyey wypiſuyą Swetonius/ Plinius/ Titus Liwius/ yáko ſye myernye á roſtropnye począł był záchowywáć. Ten napirwey rozdzyelił rok ná myeſyące/ y przeſtępny rok wymyſlił/ áby ná ſwym myeyſcu ſwyętá ſtały/ ábowyem myał wyelkye vczenye/ ták w byegu nyebyeſkim yáko y w inych piſmach/ á wymowy tákyey był iż s Cyceronem porownał.

Xenofontus.

Oktáwianus Auguſtus,



PO ſmyerci Iuliuſowey wyelkye rożnice były w Rzymye około wybyeránya Ceſárzá. Markus Cicero/ chcąc ſpokoyną rádę vczynić/ rádził áby temu napirwey zábyeżeli/ yákoby pokoy vczynili myędzy Iuliuſowemi przyacyelmi á nyeprzyacyelmi/ by co ztego ſtego nye vroſło/ á Káſsius y Brutus áby ſye im ná ocży nye vkázowáli do roſpráwy. Abowyem nyekthorzy chcyeli Antonyego á drudzy Oktáwianá/ gdzye pothym rzućili ſye Rycerze ná Senat/ zábili ich wyele myędzy imi/ myędzy kthoremi też zábit M. Cicero. Ná oſtátek wybran Oktáwianus ſyn Oktáwiuſow/ ktory był ſyeſtrzenyec Iuliuſá zábitego/ od ſyoſtri Iuliey/ á yeſſcże go był zá żywotá Iulius náznácżył ná Ceſárſtwo/ ktorego wſſyſcy przywitáli/ pirwſſy raz Auguſtus/ tho yeſt od wezdzby/ ab augurando/ ábowyem wyedzyał kyedi myał poráżić álbo ſtrácić bitwę/ y myeſyąc od nyego przezwano Auguſtus/ to yeſt Sirpyeń/ iż go thego myeſyącá koronowano. Ceſarz záſyę Iulius był rzecżony á Ceſárie/ ábowiem myał przedzyał włoſow ná głowye/ ktori był wdzyęcżny pátrzącym nań. Po wybránu tego Ceſárzá rychło ſebrał Antonius przećiw yemu woyſko s pomocą niektorich Rzymyan/ gdzye porázon v Accium/ ták iż ſye ſam ſwym myeczem muſiał zábić. Tám theż y Kleopatrá krolowa Egipſka/ kthorą bárzo miłował/ [illegible]dáłá ſobye trućinę przez węże/ ná yego grobye vmárłá. Złocżyńce ktorzy Iuliuſá záb[illegible] pomordował/ Myał też bitwę ſtráconą z Nyemcy dwá kroć v Leliáná y Wár[illegible]ny/ wſſákże potym Pan Bog przezeń ſwyátu pokoy dał iż Rzymyánye obrácáli myecże y włocżnie ſwoye w płużne żelázá według piſmá prorockyego/ Rzym poſtánowił w dobrey opátrznoſci y ſpráwye/ ábowyem wyelkoſc zbożá z Egipthu (gdye Nylus wylewał) miſther-

M. Cicero.

Antonius Oktáwianus. Cicero zábit.

Antonius porázon. Kleopatrá otrutá.

Pokoy wyelki

Nilus.

miſternym goſpodárſtwem y ſpráwam/ dwye ſcye tyſyąc ſpądow do Rzymá kázdy rok przywodził/ á ſtąd go wezwáli ocyec oycżyzny/ dla czego Rzymiánye chcyeli go chwalić zá Bogá/ ále Sybillá Tiburtiná tego broniłá/ o cżym będzie niżey przy Sybillach. Koſcyoł Ianuſá/ kthorego zá bogá walecżnego mieli/ á málowáli o dwu twarzach/ rozumyeyąc iż wyedzyał przyſzłe rzecży y przeſzłe/ zámknął ná známyę pokoyá/ ten to zwano koſcyoł pokoyá/ ktori vpadł gdi ſye Pan Kriſtus vrodził. Po wykonányu lat Lxxxvj. w ktorych pánował Lvj. vmárł w Nole ná thymże łożu gdzie y ocyec yego Oktáwius.

Pater patriae. Iánus.

Smyerć Auguſtuſá.

Porcia żoná Brutowá ktory zábił Iuliuſá/ á dziewká Katonowá ktori ſye ſam zábił w myeſcye Vtice/ gdi ſłyſſałá o zábicyu ſwego męzá/ chcyáłá ſye też zábić/ á gdi nie myáłá cżym (bo od niey odebrano było wſſytko bacżąc yą w roſpácży) dopadſſy węgla ogniſtego yęłá ye połykáć/ áż w ſobye wnątrze ſpaliłá y vmárłá.

Przykład miłoſci prawdziwey.

Owidius Nazo poetá známyenity/ tego cżáſu był záſłan od Ceſárzá zá morze Pontſkye/ gdzye dziś Kafá álbo przekop/ bo to pirwey Rzymyánie dzierżeli/ y złocżyńce záſyłáli w ſtráceńce/ bronyąc gránic od nyeprzyacyoł/ przeto iż złożył troye kſyęgi o mierządnych miłoſcyach/ ſkąd ſye ludzye młodzi gorſſyli.

¶ Wergilius/ Horácius/ Macer/ Mánilius/ Tibulus/ poetowie zacni te° cżáſu byli

¶ Strabo/ Solinus/ Titus Liwius/ Wálerius Máximus/ hiſtorikowie tego cżáſu byli.

Pánná Máriá s pokolenya Ieſſe álbo Iſai/ tego cżáſu ſye vrodziłá w myeſcye Názáret Iudá/ z oycá Ioáchimá á matki Anny/ kthorą obroćili ná ſłużbę Bożą/ yáko to cżeſto ſłychamy ná kazányu/ lat Auguſtá Ceſárzá xviij. pánowánia yego.

Rozdział Cżterdzyeſty y pirwſſy/ Kſyąg pirwſſych/ O Sybillach,

SYbillá rzeczoná yeſt tym ſłowem Greckim/ prorokini/ bo to nye yeſt własne imię niewyeſcye/ yedno od táyemnoſci Bożey rzeczone thák. Sybillá álbo Theobulin wſſytko to yedno/ wykłáda ſye rádá álbo wola bożá/ á to ye ktemu ſpráwowáło/ iż myáły chuć ſerdecżną ku Bogu/ á cżyſtoſc miłowáły/ chocya pogánki były/ ſtárzy ludzye zwáli ye mulieres Entheás po Grecku/ to yeſt/ nyewyáſti ktorich ſerce Bogá przyyęło. A było tákich nyewyaſt pirwey wiele v pogan/ ktore też dawáły odpowyedzi/ niektore cżártowſką ſpráwą/ yáko było v Delfu/ niewyáſtá ná wirzchu yámy ſyedzyáłá ludzyem odpowyedź dawáyąc. Nie ktore też zá cżáſu prorokow y męzow ſwyętych były náucżony poznáć Bogá prawdziwego/ ſkąd im Pan Bog dawał duchá prorockyego/ iż piſmá ſwyęte po ſobie zoſtáwowáły o przyſcyu Kriſtuſá/ o pánnye Máriey/ o ſądnym dnyu y o inych.

Drudzy ſye ták domyſláyą/ że to ony myáły s Prorokow Zydowſkich cżytáyąc/ á chocyaby y ták było/ przedſyę by to było z duchá ſwyętogo á nie s cżártá. Drudzy też mowią/ żeby to było po Bożym národzeniu od Krzeſcian nápiſano/ á im przycżytano/ ále to nie może być/ ábowiem Markus Warro wyelkiego vczenia cżłowyek pogáński/ ktori był ná ſwyecye dobrze pirwey niż Pan Kriſtus przyſſedł/ ten ich wylicża dzyeſyę[illegible] Láktánciuſá/ á piſſe ták iż Rzymiánie poſłáli do Greciey/ do Zydowſkich/ Gre[illegible] y Láćińſkich myaſt/ męże zacne y vczone/ Gabiniuſá/ Waleriuſá/ y Oktáliciu[illegible]á/ áby gdzyekolwiek naydą Sybilline kſyęgi wſſytki przepiſáli/ á do Rzymá przyn[illegible]ſli/ także vczynili. Potym Ceſarz vſtáwił/ áby do tych kſyąg nikt nie chodził/ tylko ći [illegible]ężowye ktorich ná to było wybrano pyętnaſcye/ á pochowáno ye było do yednego myeyſcá ſwyętego zá yeden ſkarb/ do złotey ármáriey. Kazał był potym Ceſarz Oktáwian popalić wſſytki kſyęgi wieſſcżkow okrom Sybillinych. Wergilius wiel[illegible]ki poetá Ceſárſki/ vproſił był ledwo to ſobye v Ceſárzá/ iż do tych kſyąg Sybillin[illegible]h mogł chodzić/ thámże nálazł v Sybille Kumee ty wirſſe: Iam noua progenies

M. Warro.

Láktáncius.

Kſyegi Sybillin[illegible]

Wergilius.

Kumea Sybillá. Pollio.

progenies celo demittitur alto etc. Nápiſał to w Eglogi ſwoye/ yedno iż on temu nye rozumyał ná co to było proroctwo/ przypiſał to Pollionowi s pochlebſtwá/ gdy ſye mu ſyn Solinus vrodził/ co nye mogło być/ bo było niczemne y rychło vmárło/ ále to proroctwo ſcyągáło ſye ná Kriſtuſowo przyſcye. Piſáli też o nich ini ludzye vczeni przed Bożym národzenim yeſſcze/ yáko Ennius poetá/ Heráclides/ Waleri⸗us Máximus/ przećiw Kátilinye y inych wyele. Tu możem obáczyć iż tych rzeczy pogánin nye mogł wymyſlić áni Zyd/ yedno to było wola Boża/ gdyż oni nye wyedzyeli áni rozumyeli co ſye myáło dzyać/ áż kyedi Rzymyánye ſstáli ſye Krześciány/ tedy obaczyli wſſytkę prawdę w ſwoich kſyęgach pełnić ſye/ thoż ye myędzy lud yáwnye puſcili. Po Bożym národzynyu ich też żadny nye mogł wymyſláć/ gdyż przed thym o nich zminki bywáły.

O liczbye á wywodzye Sybil.

¶ Márkus Warro piſał w ſwoich kſyęgach do Juliuſá Ceſárzá dzyeſyęć Sybil być od Bogá náznáczonych/ ktore ſą: Perſiká/ Libiká/ Delfiká/ Kumea/ Eritrea/ Sámia/ Europea/ Heleſpontiká/ Frigia/ Tiburtina/ o ktorych będzye z oſobna nápiſano. Náláżły ſye knim dwye z Hiſtorikow ktore ſye z drugyemi zgadzáyą/ to yeſt/ Chimeria y Agripá/ wſſákże ſnich naſſlachetnyeyſſa Eritrea/ ktora yáwnye przyſcye y mękę Kriſtuſowę obyáwiłá/ y o ſądnym dnyu wyele piſáłá po Grecku wyerſſmi.

Pirwſſa Sybilla Perſyká.

Nikanor.

PErſyká rzeczoná/ iż byłá rodem s Perſyey/ ktora byłá w trzećim wyeku ſwyátá/ według Mirándule/ przed Bożym národzenim 1248. lat. O nyey piſał Nikanor poetá Grecki ktory wyelkyego Alexendrá dzyeye piſał/ chodziłá w złotym odzyenyu ſwyetlno/ wdzyęczney y cudney perſony/ wyeku młodego/ chędogość s cnotą záchowáyąc. Myędzy inemi proroctwy ták mowi: Ecce beſtia conculcaberis etc. to yeſt/ Oto czárcye będzyeſſ podeptan/ bo ſłowo niewidome będzie dotknyono. Ná drugim myeyſcu mowi: Virgine matre natus etc. to yeſt.



Przyydzye ná ſwyát wyelki prorok/
Z wyſokich krain przez obłok/
S pánny ſye czyſtey národzi/
A nas z Bogyem oycem zgodzi/
Ná Oſle k myáſtu przyyedzye/
S cyemnoſci oyce wywyedzye/
Vpádek ludzki náprawi/
Bo ſye zá wſſytki záſtáwi/
Swyety to czás przyydzye ná nye/
Ktore ná ſwyecye zaſtánye/
Pirwy im grzech nye záſſkodzi/
Szkodę wyerzącym nágrodzi.

Sybillá Libiká.

Ewripides.

NIeto zwaná Libiká/ iż byłá z Libiey z Afryki/ thegoż czáſu kyedy y Perſyká/ ktorą myánuye poetá Ewripides. Byłá wyeku ſredniego chodziłá w wyeńcu z zyelonego kwyecya/ w płáſſczu byátym pocćiwym/ záwżdy weſoła z dáru Boſkyego/ iż myał poſláć tákyego/ kthory s czártowſkyey mocy lud wyyąć myał. Myędzy inemi proroctwy ták piſſe: Ecce dies veniet/ quo eternus tempore princeps etc. to yeſt/ O[illegible]rzyydzye



Oto przyydzye dzyeń ſwyątkoſci/
Roſpędzi wſſytki cyemnoſci/
Ktorego czáſu wyeczny pan/
Dla wſſech błędu będzye poſłan/
Nowy dar ſwyátu obyáwi/
Sam ſye zá wſſyſtki záſtáwi/
Niſko ſye ſwyátu vkorzy/
Nyeme vſtá im otworzy.
Będzye chowan według cyáłá/
A pánná go będzye myáłá/
Swemi pyerſyámi żywiłá/
Táyemnoſć Boſka ſpráwiłá/
Ktorego koſcyoł záćmyony/
Będzye przezeń náprawyony/
A będzye trwał áż ná wyeki/
To ma vznáć człowyek wſſelki.

Sybillá Delfiká.

Krizyp

OD Delfu rzeczoná/ bo ſye w koſcyele Apolinowym v Delfu vrodziłá/ wſſákże nye tá ktora ludzyem dawáłá przez czártá odpowyedzi. Byłá w trzećim wyeku ſwyátá yeſſcze przed Troyáńſką walką/ ktorą bitwę Troyáńſką pirwey doſtátecznye obyáwiłá niż ſye ſstáłá/ y kroleſtwo Troyáńſkye być ſkażone. O tey theż Krizypus piſał w ſwoich kſyęgach/ gdzye piſſe o Boſkich rzeczach. Będąc młodą chodziłá w czarnym odzyenyu myſląc/ obwyązawſſy włoſy około głowy/ rog w ręku trzymáyąc. Piſſą ták drudzy/ iż gdy był Attreus do nyey poſłał áby byłá [illegible]go małżonką/ poſłał yey theż kubek złothy w d[illegible] wzgárdziłá yego małżeńſtwem. Myędzy inym p[illegible]nim yey/ też to piſáłá Grecką rzeczą: Ex ſeruo n[illegible]tur Deus etc. ipſum tuum cognoſce dominũ/ to ye[illegible]



O człowyecze poznay páná ſwego/
Przyydzye prorok dla zbáwyenia twego
Ten wſſyſtek ſwyát náuką oſwyeći/
Myey go káżdy ná dobrey pámyeći/
Boſką ſpráwą s pánny ſye národzi/
Swoim wyernym ſwe ſercá ochłodzi.

Sybillá Chimiká álbo Chimeria.

Ennius.

OKtorey Ennius poetá Łáćińſki piſał. Byłá rodem z Włoſkyey zyemye/ według nyektorych/ w pyątym wyeku ſwyátá/ chodziłá w bárwye nyebyeſkyey/ to yeſt modrey/ włoſy roſpuſciwſſy/ ták mowi: In teneris annis facie pre ſignis honore etc. to yeſt.

Będzye pánná w młodym lecye/
Godná wyelbyenya ná ſwyecye.



Z nas wſſech godnoſc bedzye myáłá/
Krolá w reku pyáſtowáłá/
Ktoremu przynyoſą dáry/
Trzey krolowye pełni wyáry/
Chwałe y czeſc yemu dáyąc/
Przez duchá ſwyetego znáyąc/
Gdzye káżde ſtworzenye yego/
Bedzye ſye weſelić ſtego.

Sybillá Sámia,

Od wyſpu Samu ták rzeczoná, Tá nadáwniey byłá ná ſwie cye/wedtug nyektorych w wtorym wyeku ſwyátá/to yeſt/przed Bożym národzenim okoto dwu tyſyącu lat/zá czáſu Triſmeiſtá filozofá vczonego pogáńſkyego. Tá chodziłá vbrána cudnye w ſubtylnym záwicyu/myecz goty pod nogámi máyąc/ná znák iż ſie myał ná ſwyecye rozmodz. O tey to piſał Erátoſtenes hiſtorik/iż v nyey nálazł w Sámickich kſyegach wyele co ſye ſcyągáło ná wyelkyego Alexendrá y ná ine Monárchie/myedzy inemi proroctwy też tho piſáłá: Ecce veniet diues et naſcetur ex paupercula etc. to yeſt/



Oto przyydzye ná ſwyát bogáty pan/
Národzi ſye z vbogyey dzyewki nam/
Z wyerzętá mu chwałe będą dáwáć/
Nyebo zyemyá z Anyoły wyznáwáć/
Według piſem Zydowſkich prorokow/
Vkaże ſye wſſem w cyele z obłokow/
Fortunni tho w ten czás ludzye będą/
Ktorzy ná yego kazányu ſyedą/
A cyeleſnym okyem ogladáyą/
Dziwną ſpráwe Boſką w nim vznáyą,

Sybillá Kumea,

Kumaná Sybillá álbo Demofile nyeznáyoma/byłá w iiij. wyeku ſwyáthá/według nyekthorych przed Bożym národzenim 620. lat Byłá ſtára/ w proſtym odzyenyu chodziłá/ grubey twarzy áſrogyey. Thá byłá przyſſłá przed krolá Tárquiniuſá pyątego przynyoſłá dzyewyeć kſyąg piſánych ná párgáminye proſſąc go áby ye kupił. Spytał yey krol coby zá nye chcyáłá: Rzekłá trzy ſtá wyelkich złotych. Krol ſye roſmyał. Oná vczyniwſſy ogyeń przed yego oczymá/ſpaliłá ich troye. Rzekłá záſye ku krolowi/krolu kup ty drugie rádzę. Spytał zacz. Rzekłá zá trzy ſtá wyelkich złotych. Krol ſye roſmyał/ yuż mnimał by ſſáláłá/ oná drugye troye ſpaliłá/ rzekłá krolu kup thy troye kſyegi/ będzyeć potym tego żal. Spytał yey zacz. Przedſye rzekłá zá trzy ſtá złotych. Krol widząc yey ſtáłoſć á roſtropnoſć/gdy oſthátnye chcyáłá ſpalić/ dał yey trzy ſthá złotych á kſyegi wziął. Potym gdy w nich czyono o Boſkich rzeczach/ żátował krol iż wſſytkich nie kupił/ y ſchowáno ye do myeyſcá ſwyetego. W tych tho kſyegach Wergilius poetá nalazł/iż Bog myał poſláć nowy rodzay ná ſwyát/y nápiſał w Eglogach ſwoich: Jam noua progenies etc. yákom wyſſſey nápiſał. Myedzy inemi proroctwy thák piſſe: Jám

..lo. iiij.



mea certa manent et vera nouiſſima verba etc. tho yeſt/
Już me słowá oſtáteczne/
Prawdziwe ſą będą wyeczne/
Ktore krolá známyonuyą/
Ná ſwyát go przyſć obyecuyą/
Ktory w pokoyu będzye żył/
Wſſytkyemu ſwyátu będzye mił/
Przyymye ná ſye ludzkye cyáło/
Ták ſye Bogu podobáło/
Pánne zá mátke wybyerze/
Bo yą pozna w práwey myerze/
Przeydzye nas żony godnoſcyą/
Cnotą pokorą cudnoſcyą/
Przeto zwabi páná ſwego/
W żywot z nyebá wyſokyego/

Sybilla Heleſpontiká,

Sybillá Heleſpontiká/ná Troyáńſkyey dzyedzinye vrodzona/ w myeſcye Gergicium. Byłá zá czáſu Cyruſá krolá Perſkyego/ y proroká Máláchiaſſá/Agea/y Záchariaſſá/przed Bożym národzenim lat 530. Byłá nyewyąſtá ſtára/gruba/ w proſtym odzyenyu kmyecym chodziłá/ yákoby od ſwyátá wzgárdzona. O tey piſał Heráklides Pontikus. Myedzy inemi proroctwy to piſſe: De excelſis celorum hábitaculo proſpexit Deus humiles etc. to yeſt/
Wezrzał Pan Bog z wyſokoſci/
Ná ciche ludzi w niſkoſci/
A ták wyeku oſtátnyego/



Poſle ná ſwyát ſprawce ſwego/
Ten ſye z Zydowki národzi/
Łáſką wyſtępki nágrodzi,
Ná drugim myeyſcu piſſe: Dum meditor quondam vidi decorare puellam etc. to yeſt/
Gdym też nyeco rozmyſláłá/
Pánnem w wielkiey cci widziáłá/
Ktora godna dáru ſwego/
S przezrzenyá páná wyecznego/
Ták vważy ſwą ſługe pan/
Iż w yey żywot náwyedzi ſam/
A ten rodzay známyenity/
W Boſkyey ſpráwye ták zákryty/
Iż ſye to zá dziw okaże/
Pánne być w tákyey powadze/

Sybillá Frigia,

Sfrigiey gdźye byłá Troyá / byłá przed Bożym národzenim lat 1248. stára / sroga / žátośna / z nagyemi rámyony / rospuściwssy włosy / twarz schyliwssy pálcem vkázuye / dáyąc śye powoli / ták mowi: Flágellabit Deus potentes terre etc. to yest /

Pan Bog ná źyemi mocarze /
Dla ich hárdośći pokarze.
Ná drugim mieyscu: Et confirmabitur consilium in celo etc. to yest /
Rádá Boska mocą spráwi /
Rod swoy ná źyemi obyáwi.
Ná drugim myeyscu: Ipsa Deum vidi summū punire volentem etc. to yest /
Widźyáłám ós wssech nawyższego /
Ná świát bárzo gnyewliwego /
Myał ludźi złośćiwe strácić /
Zás śye śnimi chce pabrácić /
Posle do pánny Ányołá /
Aby go z wiárą przyyełá /
Ták śye Bogu podobáło /
Gdy on wezmie ós pánny ćyáło /
Ma ye zá swe ofyárowáć /
Vpádłe ludźi záchowáć.



Sybillá Europea.

Ta śye w Europie vrodźiłá przed Bożym národzenim 133. lat. Byłá wzrostu cudnego / płći rumyáney / wdźyeczney twarzy / w záwiciu subtylnym / w złotogłowye chodźiłá / pisse ták: Virginis eternum veniet de corpore verbum etc. to yest /

Przyydźie ná świat słowo wieczne /
Wiernym swoim pożyteczne /
Z niebá od Bogá posłány /
Przez żywot cnotliwey pánny /
Przeydźie gori wielkie wáły /
Pobedźie tu czás niemáły /
Bedźye w vbostwye krolowáł /
Bo śye swoich vżáłowáł /
Ták wyerze y wyedźyeć dawam /
Bogá w ćyele być wyznawam.



Sybillá Tiburtiná.

Naposlednyeyssa / tá byłá z Włoch rodem / yedno przed Bożym národzenim / w Rzymye byłá lat xix. zá Oktáwianá Cesárzá. O tey to Solinus pisse: Gdy Rzymyánye chcyeli chwalić zá Bogá Cesárzá Oktáwianá / iż z á nyego wyelki pokoy był po wssystkim swyecye / y drugi kośćyoł pokoyá yemu ku chwa-

mu ku chwale chcyeli zbudowáć / wezwał do śyebye Sybille Tyburthyny / powyedźyał yey te rzecz / ktora wzyętá sobye do trzecyego dnyá ná odpowyedź / á w onych trzech dnyach pośćiłá / modły czyniłá / prossąc páná Bogá áby dał vznánye prawdźiwe Cesárzowi. A gdy przysseł trzeći dźyeń wyodłá Cesárzá ná osobne myeyscá / kazáłá mu weyrzeć w nyebo / gdźye tám vyrzał pánnę pyástuyąc dźyecyątko / rzekłá mu: Hec ara est filij Dei. Cesárz padł zdumyał śye / á gdy wstał zápowiedźyał Rzymyánom áby tey rzeczy dáli pokoy co vmyślili. Pytáli potym Rzymyánye Tiburtyny / długoli kośćyoł pokoyá (ktory był Janusowi bogowi zbudowan) bedźye stał? Odporwyedźyáłá / poki pánná nye porodźi. Oni potym rozumyeli iż ná wyeki / y nápisáli ná kośćyele / kośćyoł wyecznego pokoyá. Ale potym vpadł gdy śye Krysthus národźił. Ná thym myeyscu dźiś w Rzymye / ná kthorym Oktáwian widźyał pánnę Máryą z dźyecyątkyem / stoi kośćyoł kthory zową / Máriá celi.

¶ Te Sybillę pissą chodźić w czyrwonym odźyenyu / á skorę Koźłową nośić ná plecach / skrywssy włosy / czyniłá to ná przyśćye swyętego Janá / według nyektorych domysłu. Myedzy inemi proroctwy też to pisáłá: Verax ipse Deus dedit mihi hec numina fandi / Carmine quod potui sanctam monstrare puellam / to iest:

Pan Bog prawdy dał mi te wymowe /
Żem przez swoye obyáwiłá głowe /
Pánnę / ktora w Bethleem porodźi /
Pányeństwu yey nigdy nye zászkodźi /
O swyeta to dostoyna sscżesna mác /
Ktora mu swoy pokarm będźye dáwáć.



Sybillá Agrypá.

Byłá wyeku srednyego / chodźiłá w czyrwonym odźyenyu / rękę trzymáyąc ná pyersyach / yákoby śye zdumyáłá / pisáłá: Inuisibile verbum palpabitur / to yest /

Ták śye Bogu podobáło /
By śye słowo ćyáłem ósstáło /
Yáko człowyek vrodźiło /
A z grzessniki spolu było.



Sybillá Eritrea álbo Erofile.

Naszláchetnyeyssa ze wssytkich / byłá zá czásu Gedeoná / kyedy wybáwił lud Żydowski z mocy Amalechitow. Te to Apollodorus Eritreus powyádał być swoye myessczkę z myastá Eritrea. Pissáłá thež wyele o Troi / y iż myáłá być skázoná / y o inych Monárchiach. Chodźiłá w Mnissym odźyenyu / y welum ná głowye nośiłá. Byłá wyeku srednyego / smutney twarzy / w ręku myecz goły myáłá / á pod nogámi yábłko okrągłe z gwyazdámi ná ksthałt nyebá / ták mowi: In vltima etate humiliabitur proles diuina / et puellari officio educabitur etc. O tey to swyęty Augustin pisse w ksyęgach de ciuitate Dei capi. xviij. iż o sądnym dnyu dosthátheczynye pissáłá po Grecku ty wyersse / kthore śye s Proroki zgádzáyą: Judicij signum telus sudore madescet / E celo etc. adueniet etc. to iest:

Známyę sądnego dnyá bedźye /
Zyemyá śye zápoći wssedźye /
Bowyem przyydźye pan stworzenya /
Ná swyát z nyebá dla sądzenya /

Joel. iij.
Mat. xxv.
Zach. xiiij.

Eza. xxxxviij. Sadzic z vczynkow kázdego/
Obyáwi moc páństwá swego/
Apoca. j. Wyrza go wssyscy swym okyem/
Ezaia. xxxx. Zli/ dobrzy/ kázdy swym tokyem/
Math. xxiiij. Tessa. ij. Z wyelkimi zástepy swyetych/
K tey spráwye od Bogá wzyetych/
Math. xxv. W máyestacye swym vsyedzye/
Rozno dusse sadzic bedzye/
Ezaia. vj. Pussczą báłwochwálstwá wssyćki/
Srebro złoto y ine zbycki/
Jan. v. Aby wssech vmárłych cyáło/
W yásnosci z grobu powstáło/
Korint. iiij. Sercá skryte táyemnoscyą/
Otworzy ye Bog yásnoscyą/
Luk. xij. Kto co czynił potayemnye/
Okaze sye ná nim yáwnye/
Luk. xiij. Nám bedzye zebow skrzytánye/
Ná matke swą nárzekánye/
Byeg nyebyeski bedzye stáći/
Joel. ij. Słońce swoye yasnosc stráci/
Ezaia. xxxx. Znizy gory wznyesye dołu/
Wyrowná to wssytko społu/
Ezaia. ij. Zbedą pychy okrutnicy/
Ktorzy złupili lud wssyscy/
Zgore zyemyá wyschnye wodá/
Baruch. vj. Ezaia. xxxiij. Stánye zeglárzom pogodá/
Spádnye ogyeń s syárką z nyebá/
Ezechi: xxxviij Wyczysci czego nye trzebá/
Ezaia. xviij. Korin. xv. Trąbą wzbudzi plemye wsselkye/
Będą w ludzyech stráchy wyelkye/
Ezaia. v. Głebokosc zyemye otworzy/
Pyekło przez przepasc wynorzy/
Do Kzy. xiiij. Joel. iiij. Staną ná sąd przełozeni/
Wssyscy od Bogá stworzeni/
Luk. vj. Ták młody yáko y stáry/
Wezmye zapłáte swey myáry.



Laktáncius od Sybille o sądnym dnyu pisse. Gdy ma przysc skończenye swyátá/ będą w ludzyech wyelkye stráchy/ ktore przed tym nigdy nye bywáły/ wssytek rod złosci vkáze sye w ludzyech. Spráwyedliwosc/ wyárá/ pokoy/ prawdá/ wstyd/ miłosyerdzye/ y ine cnoty/ poginą: Nesli ktorzy dobrzy będą/ od złych vćisnyeni będą. Zadna litosc nád dzyećmi y nád sirotkámi nye bedzye. Łákomstwá á psoty ludzkye przewyssszą myáre. Męstwo ich obroci sye w zeńskye pánowánye/ wnetrzne walki powstáną/ ocyec s synem á syn z oycem ze sye záchowáyą.



chowayą. Stolec stharssych nye bedzye w pocżćiwosci áni w słuchányu záchowan. Kázdy swą wyáre wymysláć bedzye/ dla zbyckow stárssych koscyołá. Mądrzy á státeczni ludzye w posmyech sye obrocą. Błazni/ ssaleni/ piyánice/ czárownice/ w powadze będą. Stárzy młodym/ młodzi stárym będą sye przećiwić. Słońce/ Nyebo/ Gwyazdy nád swe przyrodzenye sye okazą. Głody/ mory/ walki/ drżenie zyemye/ záćmyenya słoneczne y Myesyącá częste. Komety/ powodzi/ rozboye/ chrobáctwo pánowáć będą.

Potym sye krolestwá rozerwą/ osyedzye swyáth dziesyeć męzow mocnych powsthánye s nich yeden gorssy á srossszy/ ktory Azyą y Afryke osyedzye/ y ine zyemye pod sye podbiye/ y rozerwye wyáry/ á swoye zakon y spráwe vstáwi/ páństwo swe przemyeni z yedney strony swyátá do drugyey/ po nim yesscze gorssy powstánye/ kthory ostátki pirwssego trapić bedzye. W then czás bedzye do Bogá wyelkye wołánye/ wzdychánye/ nárzekánye bez przestánya ludzi pospolitych/ w vćisku/ w sthráchu á w mordowányu. Zadne odpoczynyenye przespyeczne albo sen w pokoyu nye bedzye/ ták wssytek swyát s koscyołem spustosseye od ludzi. Potym fałssywy prorok pseudo prophetá powstánye/ ludzye swyete/ spráwyedliwe/ Bogu poddáne przesládowáć

Mat. xxiiij. Pseudopropheta.

bedzye myesyecy xxxxij. á káze sye chwalić myenyąc sye być Krystusem/ y znáki bedzye czynił/ á wyele ludzi k nyemu przystánye/ poczyni im kárákteryná czele/ y będą sye yego známyenyem żegnáć/ á ktorzy nye będą chcyeć/ bedzye ye przesládował/ ták iż będą vcyekáć w gory/ w pustinye/ ktore gdy obleze/ będą ku Bogu wołáć głosy wyelkyemi wzdicháyąc á płácząc/ Pánye Pánye nász smiłuy sye nád námi. Pan miłościwy vsłyssy głosy ich/ posle do nich Anyołá s Słońcá/ kthory wssytke zyemye od okrucyeństwá vpokoi/ złozy cyęzkye yárzmo z ludzi/ á ochłodzi sercá ich.

Zacha: xiiij.

Potym Pan Bog zstąpi w mocy swoyey/ á vprzedzi go wyelka swyátłosc y moc nie wymyslona z wyelkoscyą Anyołow/ y potłoczy ony kthorzy od nyego odstąpyą/ áż krew pocyecze rzekámi/ á Ksyąze ich bedzye chcyáło vcyec/ ale gi vłápyą á zwyązą ognistemi táńcuchy/ y wrzucą ná swe myeysce do pyekłá/ áby swyát dáley w pokoyu stał. A gdy yuz pokoy postánowi/ wyelki sąd zágáyony bedzye o zywych y zmárłych ludzyech ná zyemi/ á swym wyernym/ ktorzy będą zywi/ da w moc wssytko pogáństwo/ á vmárłe k swoyey łásce przywyedzye/ á złym rzecze/ idzcye ná wieczne potępyenye etc. y bedzye stało krolestwo spráwyedliwych tysyąc lat/ á w ten czás będą złote czásy/ o ktorych dawno pisano. Słońce/ Myesyąc/ Gwyazdy/ yásnyey będą swyećić/ zyemyá bedzye krom prace kázdy pozytek dawáłá/ myod y mleko z zyemye po-

Sąd zagaiony Bozy.

Aurea secula.

nye popłyną/ źwirzętá okrucyeńſtwá zápomnyą/ Lew s krowámi/ wilk z owcámi ſpołu myeſzkáć będą/ gołębicá z yáſtrząbem ſpołu látáć będzye/ wąż ſwego yádu pozbędzye/ żadne ſthworzenye żywe cudzą krwyą żyć nye będzye. Po thyſyącu lat gdy ſye záſyę czárt podnyeſye/ podburzy záſyę ludzi pogáńſkye przeciw ſpráwyedliwym/ ták iż lud Boży przeſládowáć będą/ y z myeſzkánya ſwego wypędzą ye/ ktorzy áż w zyemi przed nimi myeſzkáć będą. Potym Pan Bog ſpuſci ſyárkę z ognyem wypali ludzi złoſciwe/ plugáwe/ y bátwochwálce. A ći ktorzy ſye w zyemi záchowáyą/ vyrzą yáwną pomſtę nad nyeprzyyacyelmi ſwemi/ kthore zyemyá otworzywſſy ſye pożrze. Potym Pan Bog przez ogyeń ſwyát y ludzi odnowi/ thák iż zyemyá będzye yáko kryſztał przezroczyſta/ á ludzye wezmą vwyelbyone cyáłá/ w ktorych myeſzkáć będą ná náznáczonym myeyſcu w łáſce Bogá wſſechmogącego.

¶ Ty rzeczy Láktáncius dawny doktor vczony Krzeſciyáńſki piſał w ſwoyey oſtátnyey kápitule/ wybyeráyąc od Sybil y od żydowſkich Prorokow.

Rozdzyał Czterdzyeſty y wtory/ o narodzye pánny Máriey.

Panná Márya wyſzłá yeſt s pokolenya Judá/ z oycá Joáchymá á mátki Anny/ ktorą obrocili ku ſłużbye Bozey z drugimi pannami/ gdi ſye nád ich nádzyeyę vrodziłá. A yáko cudnoſcyą y wdzyęcznoſcyą przechodziłá ine dzyewki/ ták y náuką/ cnotą/ y ſwyętobliwoſcyą. Przeto myáſthu ſwemu ſwyętemu dom ku myeſzkányu ſynowi ſwemu w yey przybytku obrał. A gdy przyſzłá ku xiij. lat poſlubyoná w małżeńſki ſtan Jozefowi ſthároemu s tegoż narodu/ człowyekowi dobremu á ſtátecznemu. Wnet Anyoł Gábriel ſtąpił do nyey do Názáret myáſtá w Zydoſthwye/ rzekł k nyey: Bądź pozdrowyoná łáſki pełná/ pan ſtobą/ błogoſłáwyonás myędzy nyewyáſtámi etc. A gdy ſtych ſłow przelęknyoná byłá/ rzekł k nyey: Nye boy ſye/ nálázłás łáſkę v Páná/ oto poczynyeſz á porodziſz ſyná/ dáſz mu imyę Jezus/ będzye wyelkim/ ſynem Bożym będzye wezwan. Odpowiedzyáłá ná to pánná/ oto yá ſłużebnicá páná mego ſthań mi ſye według ſłowá twego. Nátychmyáſt roſą nyebyeſką w yey żywot Boſką ſprá wą wſtąpiłá/ á ſłowo ſtáło ſye cyáłem. Po tey ſpráwye Boſkyey ſzłá do przyrodzoney ſwoyey Elżbiety prętko/ á tám yey ſłużyłá trzy myeſyące áż porodziłá ſyná Janá ſwyętego/ thám też onę modlitwę mowiłá álbo ſpyewáłá: Wielbi duſſo moyá Páná Bogá etc.

Zwyáſtowánye páńſkye.

Mágnificat.



A gdy ſye też ſtáłá brzemyenną/ przyſzłá do domu. Jozeph bácząc brzemyenną/ chcyał od nyey precz iſc táyemnye. A yáko ſwyęty Máthuſz piſſe/ iż vkazał ſye mu przez ſen Anyoł/ rzekł mu: áby yey nye opuſſczał/ ábowyem poczętá y porodzi z duchá ſwyętego. Był yey tym pilnyeyſſy Jozeph: A gdy czás przychodził porodzenyu/ wyſzło ſkazánye od Ceſárzá Auguſtuſá z Rzymá/ áby ſye wſſyſcy

ſye wſſyſcy ludzye popiſowáli ná ſwyecye/ chcąc wyedzyeć wyelkoſć ludzi pod ſwą mocą/ tákyeż czyńſſu. Szedł też y Jozeph s pánną Márią z Názáret do Betleem myáſtá ſwego/ áby ſye też tám byli okázáli. Będąc tám przyſſedł czás porodzenyu pánnye/ y porodziłá bez boleſci ſyná Páná Kryſtuſá/ gdzye głos Anyelſki ſpyewáyąc ſłyſſáłá/ gloriá in excelſis Deo/ to yeſt/ bądź chwáłá Bogu ná wyſokoſci etc. A nye wyrozumyał yey był Jozeph áż porodziłá ſyná.

Národzenye Páńſkye.

Anny ſwyętey mężowye:

- Joachym/ s ktorych poſzłá
  - Máriá pirwſza od ktorey
    - Jezus Kryſtus.
- Kleofás/ yego corá
  - Máriá wtora oddaná Alfenſowi/ ſynowye yey
    - Jákub mnyeyſzy/
    - Symon Kánáneyſki/
    - Judás/
    - Tádeus/
    - Bárſábás.
- Sálome/ yego corá
  - Máriá trzecyá oddána Zebedeuſzowi/ ſynowye ich
    - Jákub wyętſzy/
    - Jan Ewányeliſtá.

Rozdzyał Czterdzyeſty y trzeći kſyąg pirwſſych o Janye Krzćicyelu.

Látá dwunaſthego pánowánya Tyberiuſá Ceſárzá/ był Jan poſłem przed Pánem/ kaząc ná puſſczy Ewányelium/ tho yeſt poſelſtwo dobre/ wſſelkim ludzyom/ rhoſpowyádáyąc krzeſth ſwyęthy s pokutą ná odpuſſczenye grzechow/ yáko yeſt piſáno v Proroká Ezáiaſſá ktory mowi: Ja yeſtem głos wołáyącego ná puſſczy/ gotuycye drogę Pánu/ ſpráwyedliwe dziáłaycye ſcyeſzki yego/ ábowyem káżdi doł y gorá/ porownáyą zyemyą etc. Dla czego wyele ich chodziło ná yego kazánye ná puſſczą. Chodził w odzieniu s ſyerſci wielbłądowey przepáſáwſſy byodrá ſwoye ſkorą. Pokarm yego był z leſnych owocow. Schodziło ſye wyele ludzi do nyego około Jordáná z Judee y Jerozolimu/ ktore krzćił w Jordanye rzece/ wyznawáyące grzechy ſwoye. A gdy też przyſzli Hipokrite álbo Licemyernicy/ rzekł im: Narodzye yáſſczorczy ktho was náuczył vchodzić przyſzłemu gnyewu: czyńcye przeto pożytki godne pokutą etc. o czym ſwyęth Máthuſz piſſe w kápi. iij. Bácząc to Herod Antipás iż ſye wyelki lud knyemu obrácá/ áby mu też w kroleſtwye kazánim ſwym nye przekazał (bo go karał/ iż opuſciwſſy żonę cnotliwą dobrą nadobną Máriánnę/ mieſzkał z Herodiádą z żoną brátá ſwego) kazał go poimáć á wſádzić do wyęzyenya. A gdy było ná ſwyęto ſwego národzenya/ proſił goſci do ſyebye ná cześć/ wyelkich y máłych z Gálileyey/ tákież przyrodzonych ſwoich. Ná tym weſelu dzyewká Herodiádi z roſkazánya mátki ſwey będąc ſtroynye vbrána przed krolem cudnye táńcowáłá/ ſſczego był weſoł/ tám yey przed goſcmi przyſyągł żadney rzeczy nye odmawyáć czegoby v nyego żądáłá. Żądáłá tedy głowy Janá káznodzyeye/ ktory ná ten czás był w wyęzyenyu v nyego/ z náuki mátki ſwey/ boyąc ſye áby z yego vpominánya od krolá nye byłá opuſſczoná. Herod ácz nye chćiwye ále ſye mu zdáłá wyelká rzecz przyſyęgę złámáć/ kazał wywyeſć Janá ſwyętego z wyęzyenya/ á ſcyąwſſy go dárował głowę oney tánecznicy/ ktora yą ná miſye mácyerzy Herodiádzye podáłá/ potym ná wyętſſe wzgárdzenye mężá

Máthuſz w trzećim Roz.



Márián Herodiadá.

Swyęti Ján ſcyęt.

nye mężá ſwyętego głowę zá dom krolewſki wrzuciłá. Słyſſąc to zwolennicy yego przyſzli do Mácherunty cyáło yego wzyęli bez głowy/ przynyeſli do Sebeſthy álbo Sámáriey/ á tám ye pochowáli. Przy ktorym gdy ſye wyelkye cudá potym okázowáły/ z zazdroſci pogáni chcyeli koſci yego wyrzucić z grobu á zátráćić/ ále od Krześciyan były pozbyerany/ ktore poczćiwye chowáli/ á do Meree myáſtá/ gdzye theż ſwyęty Mikołay był pochowan/ przynyeſyony. Potym látá 1090. czáſu Gotfredá Gennenſes przynyeſli ye do ſwego myáſtá Genná/ gdy yecháli od Jeruzalem poráziwſſy Sáráceny. Głowá ſwyętego Janá byłá potym obyáwyoná Márcellowi opátowi w Pheniciyey/ y przynyeſyoná do Konſtántinopolá przez Theodoziuſá Ceſárzá/ potym do Rzymá/ ktorą dzis vkázuyą w koſcyele ſwiętego Silweſtrá w Rzymye. Jozephus piſſe o Janye ſwyętym tymi słowy: Był Jan dobry człowyek/ ktory vczył żydy ſpráwyedliwoſci/ nabożeńſtwá/ y miłoſci przećiw bliźniemu przez krzeſt wodny/ nye tylko ku oczyſcyenyu grzechow/ ále y ku záchowányu cyáłá y duſſe w czyſtoſci/ y inym cnotam. A gdy ſye k nyemu lud wyelki obrocił/ boyąc ſye Herod áby yego kroleſtwo przez yego kazányе nye było wzruſſono/ dał go poimáć á potym ſcyąć w Mácheroncye.

Mácherunta. Sebeſtá. Merea. Márcellus. Genná. Jozephus.

A tu ſye ſkonawáyą Pirwſſe kſyęgi Kroniki wſſytkyego ſwyátá.

Kſyegi Wtore kroniki ſwyata.

Wyek Szoſty a oſtateczny: od narodzenya Páná Kryſtuſá áż do dnyá ſądnego/ álbo ſkończenya ſwyátá. Było lat ſtworzenyu ſwyátá do národzenya Páná Kriſtuſá/ według Żydow 3952. według Euzebiuſſá 5199. według Aſtronomow 5328. według Alfonſá 6984. według Kárioná 3944.

Rozdzyał Pirwſſy kſyąg Wtorych.

Pan Kryſtus ſyn Bogá żywego/ odkupicyel náſz/ człowyek yáwny/ Bog w záſłonye/ od oycá pochodząc/ áby zgłádził wyſtępek pirwſſego oycá náſſego/ raczył ſye národzić roku pánowánya Ceſárzá Rzymſkyeo Oktáwianá xLij w myeſcye Bethleyem Judá z pánny czyſtey Máriey/ nád przyrodzenye człowyecze/ według proroctwá Izáiaſſá ktory piſał przed tym/ gdy nye chcyał Achás krol błáwochwálny żądáć znáku od bogá: Oto pánná pocznye á porodzi ſyná/ będzye imyę yego Hemánuel/ to ieſt/ Pan ſná mi. Znáki yego ſwyętego národzenya doſyć yáwnye Ewányeliſtowye ſwyęći wypiſáli. Oſmego dnyá był przynyeſyon do koſcyołá áby przez obrzázánye zakon wypełnił/ á tham mu dano imyę Jezus Kryſtus/ przez obyáwienie Anyelſkye przed tym obyáwyone. Trzecyegonaſtego dnyá náwyedzáli go krolowye s Saby z dáry ſwemi/ to yeſt/ káżdy ſnich przynioſł/ Mirę/ Kádzidło y Złoto/ y ofyárowáli



mu/ czynyąc mu poczćiwoſć á chwałę dáyąc/ yáko Pánu á ſtworzycyelowi ſwemu. O tych kroloch rozmáite mnimánye yeſt/ zwłaſſczá tym ktorzy nye rozumyeyą tego słowá Magus/ ktore ſye wykłáda z Greckyego y z Láćińſkiego wyeſſczek álbo mądry. Stey

Národzyenie. Obrzázánie. Krolo. Magus.

dry. Stey przyczyny w Egipcye y w Persyyey krole zwano Magi/ iż musił być krol ich gwyazdarz/ mądry/ y vczony. Przeto pismo swyęte zowye ye Magi/ to yest/ wyesszkowye/ iż sye wyeżdżbą sprawowáli widząc gwyazdę nád ine yásną/ po ktorey sye sprawowáli y zyechali społu w drodze. Potym dzyecyątko to Páná Jezusá xL. dnyá mátká do koscyołá ofyárowáłá ku oczyscyenyu/ yáko był obyczay v Żydow/ iż sye s parą gołębi położnicá káżda musyáłá okazáć/ yákom wyele o tym pisał przy ksyęgach Moiżossowych. Tám go wzyąwssy Symeon stáry sprawyedliwy ná ręce swe/ rzekł: Teraz Pánye pusć sługę swego spokoyem/ bowyem oczy moye widzyáły zbáwyenye moye. Włyß słowá y Anná prorokini mowiłá.

Oczyscienye.

Symeon.

Anna prorokini.

¶ Bacząc Herod krol znáki swyęte przez krole/ pásterze/ gwyazdy/ iż sye yuż ten vrodził ktory odeymye laskę krolewską z żydostwá według proroctwá/ vmyslił wssytki dzyeći pobić ktore sye kolwyek onego czásu kedi porodziły we wssytkim żydostwie. Y vczynił ták. Przeto Anyoł Jozefá przez sen vpominał/ áby vcyekł do Egipthu z mátką pánną y dzyecyątkyem/ y vczynił ták. Myeßkał tám ssesć lat áż do smyerći Herodowey. Potym gdy vsłyssał iż Archelaus pánuye ná oycowskim krolesthwye/ wroćił sye do Jeruzalem/ potym do Gálileyey/ á tám w Názáret myásteczku myeßkał/ przeto Názáráńskim był wezwan. A gdy było Pánu Krystusowi dwánascie lat ssedł też z mátką do koscyołá do Jeruzalem yáko był obyczay ná dzyeń swyęti/ tám sye w náuce pismá swyętego nád wssytki doktory okazał/ dla czego był v nich myan nye zá Bogá ále zá yednego wyelkyego proroká/ w ten czás długo nye mogli go rodzicy náleść/ potym go nálezli z doktory gadáyąc w koscyele/ y ssedł snimi do domu. A gdy przyssedł ku trzydzyesci lat/ vkazał nową drogę ku oczyscyenyu pirwssego grzechu przez wodny krzest/ gdy sye kazał Janowi swyętemu w Jordanye okrzćić. Tám głos był słyssan z nyebá/ toć yest syn moy miły w kthorym mi sye spodobáło/ tego słuchaycye/ y zstąpił nań duch swyęty w osobye gołębice. Od tegoż duchá był wyedzyon ná pusscza áby był kusson od czártá/ gdzye pościł xL. dni y nocy/ potym yadł zwycyężywssy pokusy czártowskye/ w duchu swyętym przyssedł do koscyołá/ tám wyganyał przedáyące y kupuyące s koscyołá Bożego/ o czym pisse swyęty Jan w rozdzyale viij. Tegoż roku wzyąwssy s sobą Apostoły y zwolenniki/ Pyotrá/ Andrzeyá/ Jákubá/ Janá/ Philipá/ y ine/ ssedł snimi ná gody prossony do Symoná/ áby tám swoyę moc Bostwá zákrytą okazał/ przemyenił z wodi wino w Chanye Gálileyskyey przy mátce y przy zwolennikoch. Potym wzyąwssy zwolenniki swoye/ chodził kaząc ludu pospolitemu/ w Sámáriey/ Gálileyey/ Pheniciey czyniąc swyęte znáki/ trędy oczyscyáyąc/ vmárłe krzessąc/ czárty wyganyáyąc/ slepe/ chrome/ vzdrawyáyąc/ wyátrum roskázuyąc/ y wyele inych. Pothym stych przyczyn y z inych przyssedł w nyenawisć káptanom żydowskim/ zwłasscza gdy cyáło swoye w pokarm/ á krew w picye swyęte podawał/ ták będącym yáko pothomkom roskazał. Od yednego zwolenniká przedan y wydan/ poiman y oskárżon iż swyęthá nye czćił/ krzest nád obrzeskę przekłádał/ myęso wyeprzowe kazał yeść. Był karan bicżmi/ koroną cirnyową koronowan/ ná ostátek hányebnye ná krzyżu roscyągnion. A gdy vmárł yákoż zá żywotá tákże przy smyerći znáki czynił/ zyemyá sye trzęsłá/ gory sye pádáły/ Słońce sye nád przyrodzenye pod pełnyą záćmiło/ vmárli wstawáli y wyele inych. Setnik slepy włocżnyą yego bok otworzył/ y przeźrzał. S krzyżá zyęt pochowan poczćiwye/ trzecyego dnyá z martwych wstał/ yáko Jonás z wyelorybu wyssedł/ swoim sye pirwey vkázował. Wstąpił potym do Bogá oycá/ á swoim zwolennikom duchá swiętego zesłał yáko obyecał/ ktorzy kaząc w tym to duchu/ rozmáite yęzyki mowili/ ludzi náwracáli w słowye y przykłádzye ná swyętą wyárę Krzesciyáńską/ po wssytkich kończynach swyátá/ o czym swyęte pismo sserzey pisse.

Archelaus.

Názáráński

Krzest pyerwszy.

Duch swyety

Vino z wody.

Znáki.

Zdrádzenye.

Vmeczenye.

Vmárł.

Pochowan.

Zmártwych wstał.

W niebo wstapił.

Duchá swyetego posłał.

Jozephus.

Jozephus żyd o Pányę Krystusye pisał: Był czásu nássego mąż yeden mądry Jezus/ yeslim go ya godzyen myánowáć mężem/ bo wyelkye rzeczy á dziwne czynił/ á nawyęcey ludzkye/ ktory słuchał rad prawdziwych rzeczy/ dla czego wyele ich k sobye przycyągnął ták z żydow yáko s pogan/ Krystus to był. A gdy go Piłat kwoli swoim ludzyom dał vmęczyć/ przedsyę go swoi nye opuscili ktorzy go sprzodku miłowáli/ tymże sye napirwey okazał wstawssy z martwych trzecyego dnyá żywy/ yáko Prorocy od Bogá nádchnyeni przepowyádáli. Wyele sye od nyego Krzesciyán stáło/ y ostáwáć

to/ y ostáwáć do tego czásu nye przestawa. O tym Josephusye będzye niżey.

Rozdzyał Wtory Ksyąg Wtorych o zwolennikoch Páná Krystusowych.

Myał Pan Krystus nád wybráne zwolenniki drugye náznáczone/ ktore swyęty Jeronim myánuye pissąc do Papyeżá Damásá/ pirwssy Mátiás/ ále potym myędzy wyelkye zwolenniki policzon był. Drugi był Jozeph Bársábás sprawyedliwy. Trzeći Jozeph od Arámáthyey/ ktory prosił cyáłá Páńskyego v Piłatá. Czwarty Márek Ewányelistá/ krzesny syn Pyotrá s. Pyąty Bárnábás. Szosty Lukaß Ewányelistá. Syodmy Kleofás. Osmy Seneká mędrzec/ ktorego listy są pisány do Páwłá swyętego. Dzyewyąty Symon czarny. Dzyesyąty Lucius Cyreneński. Jedennásty Mánáhen. Dwunasty Sostenes. Trzynasty Cephás. Czternasty Thádeus/ ktory Abágárusá vzdrowił. Pyętnasty Hermas/ o ktorym też Páweł swyęty zminkę czyni pissąc do Rzymyan. Szesnasthy Adrommikus. Syedmnasty Joniás. Osmnasty Ampliás. Dzyewyętnasty Vrbanus. xx. Herodion/ ty wssytki Páweł pozdrawyą. Azmeretus xxj. Jazon xxij. Szczepan pirwssy męczennik. xxiij Philipus diakon. xxiiij Prokorus. xxv. Nikanor. xxvj Thynon. xxvij Parmenás. xxviij. Mikołay przychodzyeń. xxix. Judás. xxx. Syllá. ći dwá byli posłáni s Páwłem do Antiochiey. xxxj. Sylwanus. xxxij Simon Kleofásow syn. xxxiij. Naazon Cyprius. xxxiiij. Agábus prorok. xxxv. Ignácius Biskup. xxxvj. Anánias/ ktory swyętego Páwłá okrzćił. xxxvij. Ruffus. xxxviij. Alexánder. xxxix. Symon Cyreneński/ ktory nyosł krzyż zá Panem Krystusem. xl. Nátánáel. xlj. Nikodem/ y yego czterzey brácya/ Symon/ Judás/ Jacobus/ Symeon. xlvj. Symon Koriáceus. xlvij. Bárnábás drugi/ ktory też był zwyązan po sćićyu s. Páwłá y do Rzymu przywyedzyon. xlviij. Jan/ ktorego oycem zwáli. xlix. Bárnabas trzeći. L. Stephan drugi/ y ssesć brácyey yego/ kthorzy s Pyotrem ßli do Jopen/ á ći byli s Cherintem kácerzem ná zad odstąpili od prawdziwego pismá y ći drudzy snimi/ Helion/ Apelion/ Symeon/ Lewi/ Márcolás/ Kleon/ Eumanes/ Kándarus/ Eleon/ Dymás/ Nárcisus. O tych to mowi Jan Ewányelistá/ wyßli od nas ále nye byli snámi. Ná ich myeysce ine wzyęto áby spełná byli w liczbye/ yáko też wzyęto ná Judassowe myeysce Mácyeyá/ Adepelles Pinetus Jan sprawyedliwy/ Etachis Pompilius Aristobulus Stephanus Limpas/ Herodion Ruffus Titus Philomenon/ Arystárchus. A thák po w nyebo wstąpyenyu Páná Krystusá/ wroćili sye zwolennicy od gory Oliwney do Jeruzalem/ trwáli w modlitwach społnych áß do pocyessenya duchá swyętego s panną Márią y z inemi nyewyástámi. Obdárzeni będąc duchem swyętym/ wssytkim rzeczam wyrozumyeli prawdziwye y pismom Prorockim/ y modlitwom ktore ku służbye Bożey zależą/ vpisáli zezwoliwssy sye społu złożyli y złożyli Kredo grunt nássey wyáry Krzesciyáńskyey/ wybyeráyąc słowá s Prorockyego pismá. Pyotr napirwey yáko Ksyążę Apostholskye rzekł według Jeremiassá Proroká roz. ij. też v Jezáiyassá xlv. Wyerzę w Bogá yednego oycá/ stworzycyelá nyebá y zyemye. Andrzey od Abákuká przydał/ y w Jezu Krystá yedinego syná yego Páná nássego. Jan też przydał/ ktory sye począł z duchá swyętego/ národzon z Máriey dzyewice/ według słow Jezáiassowych. Jákub przydał/ pod Pońskim Piłatem vmęczon/ vmárł/ y pogrzebyon. Thomás z Ozeassá proroká wzyął ty słowá/ zstąpił ná niskosći/ trzecyego dnyá z martwych wstał. Jákub wyętssy przydał/ wsthąpił do nyebá syedzi ná práwicy Bogá oycá wssechmogącego. Philip przydał/ skąd przyydzye sądzić żywych y martwych. Bártłomyey też przydał/ wyerzę w duchá swyętego. Mátheuß/ y swyęty zbor Krzesciyáński. Symon Judás y Mátiás ostátek złożyli. Y wyele inych w koscyele Krzesciyáńskim modlitw Páńskich vstáwili. A Jákubá Páná Krystusá bráthá przełożonym w Jeruzálem postánowili/ męża swyętego/ ktory Bożą chwałę káżdey godziny co dáley to sserzey myędzy Krzesciyáństwem z brácyą swoyą rozmnażał. Vstháwił też syedm Diakonow áby tym vstáwicznyey obchody koscyelne były/ tho yesth Stephaná

Jakub Biskup.

Stephaná/ Philipá/ Nikánora/ Prokora/ Timoná/ Pármená/ Mikołáyá Antioreńſkyego/ ále ten rychło zmyenił vmyſł gdy od prawdy odſtąpił. Przerzeczeni zwolennicy myeli też myedzy ſobą vſtáwy przykłádne á cnotliwe/ áby żadny w tym zborze nic właſnego nye myał/ ále co przed ich nogi kłádzyono nád żywnoſć/ vbogim rozdawáli. Pothym ſye wſſytkim ſwyátem rozdzyelili/ áby ludzi od błedow ku zbáwyenney drodze kazánim ſwym y przykłádem náwracáli. Rozeſſli ſye tedy/ Tomás do Pártiyey/ Mátheuſſ do Etiopiey/ tho yeſt Murzyńſkyey zyemye/ Bártho do bliſſſey Indiey/ Andrzey do Syciliey/ Jan po ſmyerci pánny Máryey do Azyey/ Pyotr do Pontu/ Gálláciey/ Bityniey/ Kápádociey/ y do Włoch.

Rozeſcie Apoſtolſkye.

Rozdzyał Trzeći o Herodzyech á Piłacye.

Gdy Ceſarz Julius walczył fortunnye w Egipcye/ pomagał mu kxiąże Idumeńſkye/ zá tho Julius vſtáwił go nawyżſſym ſprawcą w żydoſtwye. Żydowye wſpárli ſye o tho/ iż cudzozyemyec był/ á ktemu pogánin/ nye chcieli go myeć zá Staroſtę/ ták długo áż go otruli. Herod ſyn yego vproſił ſobye v Ceſárzá Oktáwianá pod nimi kroleſtwo/ áby ſye ſnádnyey oycá pomſcił/ á to było po Alexándrze wyelkim lat 292. ták że pothym z nyemáłym krwye rozlanim żydom roſkázował. Po yego ſmyerci przyſſło ná yego ſyná Herodá Aſſkalonitę kroleſtwo żydowſkye/ á ten nyewinne dziatki pobił ſſukáiąc Kryſtuſá/ potym czyrwoną nyemocą zginął. Wtory Herod był Antypás wyelkyego Herodá ſyn/ ten ſwyetego Janá dał ſcyąć iż go karał/ bo bráthu Filipowi myeſſkał z żoną/ á ſwoye zábił imyenyem Máriánnę/ ktora tákyey cudnoſci byłá/ iż yey ná ten czás ſwyát rownya nye myał/ á dla tey przyczyny yą zábił/ áby yey żadny nye vznał. Tego to Herodá záſłał był do Lugdunu Ceſarz Káliguła y z miłoſnicą/ á ſtąd było rozerwáne kroleſtwo żydowſkye ná troye. Trzeci Herod był Agrypá/ ktory był záſye ſobye ſpełná kroleſtwo ſebrał/ ten ſwyętego Jákubá nąywyżſſego dał ſcyąć/ á Pyotrá ſwyętego wſádził. Archelaus ſyn Herodá wyelkyego pánował też nád żydy ix. lat/ ále był wywołan y zádan do Pánnoniey álbo Brogoru to yeſt gdzye dzis Wyedeń.

Herod wielki

Aſcalon.

Antipas.

Jan. vj.

Mariannes cudna.

Agripa.

Jakub ſwiety

O Piłacye.

Piłat był rodem z Gálliey/ to yeſt/ s Franciey/ z myáſtá Lugdunu/ chytry/ nyecirpliwy/ przełożon na ſprawy od Ceſárzá Tyberiuſá w Jeruzalem żydom/ ná myeyſce Wáleriuſá Grakkuſá/ kthorego przed tym byli żydzi oſkárżyli do Ceſárzá/ iż nád wolą Ceſárſką biſkupſtwá rozdawał w Jeruzalem/ ſtey przyczyny precz odeſłan á Piłat vſtáwion/ ktori ſpráwował ſwoy vrząd dzyeſyęć lat/ chytrze krocąc roſterki żydowſkye. A gdy ſye obaczył iż nyewinnye Kriſtuſá ná ſmyerć oſądził/ widząc po nim ſwyethe znáki/ przywyodł ná to Ceſárzá/ iż go kazał żydom chwalić zá ſwyetego proroká/ á do koſcyołá wnyeſć/ czego żydowye nye chcyeli vczynić. A ſtey przyczyny y z inych żydowye ſſukáli náń przyczyny áby go oſkárżyli do Ceſárzá/ y piſáli náń iżby myał wzburzáć lud poſpolity/ áby Ceſárzowi trybutu nye dawáli. Ceſárz wezwał go do Rzymá/ á w tym vmárł Tyberius/ ále od Káliguły Ceſárzá wywołan y záſłan zá morze Pontſkye/ tu gdzye przekop álbo kafá/ wezwan Pontſki Piłat. Wſſákże dla yego roſtropnoſci był wybrán Hetmánem/ y wyelkye poſługi czynił páńſtwu Rzymſkyemu. Piſſą drudzy iż go záwżdy ſumnyenye gryzło o nyewinną krew Kryſtuſowę/ przetho był ſobye cyężką pokutę vſtáwił/ w ktorey trwał do ſmyerći/ ále Euzebius piſſe że ſye ſam zábił.

Walerius Grakus.

Rozdzyał Czwarty o Tyberiuſye Ceſárzu y o inych Ceſárzoch.

Látá zbáwyenya náſſego 16.

Po Oktáwianye Ceſárzu wybran yeſt Klaudius Tiberius ná myeyſce yego trzeci Ceſárz Rzymſki/ ktory był páſirbem Auguſtuſá od Liwiey żony ſyn/ ktorego był yeſſcze zá żywotá ná to myeyſce náznáczył Auguſtus/ gdy mu dobre poſługi czynił w ſpráwach Rycerſkich/ bo Sármáti y Dálmáty ku Rzymſkyemu páńſtwu przyłączył. A gdy mu po ſmyerći Auguſtuſowey Ceſárſtwo przinyeſyono/ pod chytrą poſtáwą nye chcyał go przyyąć/ áby ſye wywyedzyał yáką mu kto życzliwoſć vkaże/ y mścił ſye nád tymi wyelką okrutnoſcyą/ kthorzy yego ſtrony nye trzymáli/ yedny wywołánim/ drugye ná gárdle. Nye był bárzo zły áni dobry/ wſſákże z wyelką powagą pánował. A do ſwych ſtároſt piſał w ty ſłowá/ áby náſládowáli przykłádu dobrich páſterzow/ ktorzy tylko ſtrzigą owce ná pożytek/ á nye golą ich áni łupyą s ſkory. Pochlebſtwá wzgardzał álbo tytuły/ do dworu nye chodził yedno ſam/ thylko w myeſcye powyádał káżdemu ſwobodá mowyenya/ y myſli dobre máyą być. Vrzędnikow álbo Stároſt nigdy nye odmyenyał/ dowodząc tego przykłádem liſſką ránnyoną/ ktora leżąc ná ſłońcu nye oganyáłá much od rány. Przyſſli nád nyę nyektorzy żáłowáli yey/ mnimáyąc áby dla mdłoſci nye mogłá much oganyáć/ odegnáli muchy od rány. Do ktorych rzekłá liſſká/ źleſcye mi poſłużyli/ ábowyem ty muchy ktore ſcye odegnáli pełne były á ſtáły ſpokoyem/ głodne ná ich myeyſce przydą gorzey będą kąſáć. Temu to Tyberiuſowi yeden hutnik przynyoſł napirwey ſklenicę s pyęknego ſkłá/ dał go ſcyąć mowyąc/ iż ni zacz złotho y ſrebro nye będzye dla thákich ſklenic. Wyele krolow y kſyążąt k ſobye łágodnoſcyą ſwoyą przycyągał/ ktore potym ſądzał/ pobił/ á páńſtwá pobrał/ Archelauſá s Kápádociey y Aziniuſá/ á bráthá ſwego Druſá otruł. Poſłał też był ná przodku pánowánya ſwego do żydowſkich kráin Wáleriuſá Grakuſá ná vrząd. Ten doſtoyeńſthwá káptáńſkye przedawał/ Annaſſá Biſkupá zrzucił á Hizmáelá vſtáwił/ ále y tego wyrzucił/ á Eleázárá Annaſſowego ſyná vſtáwił/ potym Symoná y Jozypá/ to yeſt Kaifaſſá vſtháwił. Był tám Wálerius lat xj. oſkárżon przyyechawſſy do Rzymá/ ná yego myeyſce Piłat poſłan. Przyyechawſſy Piłat do Jeruzalem/ wzyąwſſy s ſobą obraz Ceſárſki/ poſtáwił gi ſrod rynku/ kazał mu poczćiwoſć czynić. A gdy ſye o tho wſpárli żydowye/ áby ich vſtaw w ſłużbye Bożey nye łamał/ kazał Rycerzom we zbroi być pogotowu coby tákye ná gárdle karáli ktorzyby ſłucháć nye chcyeli. Żydowye wolel i gárdłá dáwáć niż vſtáwy oycowſkye wzruſſyć. Widząc Piłat nyedoſtátek wody w Jeruzalem/ pobrał ſkárby koſcyelne á wodę wyodł z dáleká do myáſtá/ s koſcyelnych pyenyędzy nákłádáyąc. Wſpárli ſye o to żydowye/ dla czego był wyelki roſterk myedzy imi. Stey przyczyny Piłat Rycerzow náprzyymował á wiele żydow pobił. Poſłáli tedy żydowye poſły do Tiberiuſá Ceſárzá/ żáłuyąc ſye na Piłatá ſwego okrucyeńſtwá/ przeto wody dáley nye wyedzyono.



Druſus.

Walerius.

Piłat.

¶ Tego też czáſu Abágarus krol myáſtá Edeſſá poſłał do Páná Kryſtuſá liſth ſwoy proſſąc áby go przyſſedł vzdrowił ná trąd/ obyecuyąc mu dáć to wſſytko czego by v nyego żądał/ przydawſſy też to/ iż ſłyſſę że ſye żydowye przećiw tobye zbyerá yą chcąc cye o gárdło przypráwić/ á thákci ſám będzye przeſpyecznyey być w myáſteczku máłym nizli w Jeruzalem. Ná to mu Pán Kryſtus odpiſał (ácżkolwyek o tym nye gruntownye piſano) Błogoſłáwyonyś iżeś vwyerzył w myę á nye widziáłes myę/ á też piſano iż ći nye vwyerzą ktorzy myę widzą/ á ći kthorzy nye widzą rychley vwyerzą á będą żyć. O to coś piſał ábych cye przyſſedł vzdrowił/ muſſę tho wſſytko ſám wypełnić o com yeſt poſłan/ á potym poydę do tego ktory myę thu poſłał/ á gdy ſtąd poydę/ poſlę do cyebye yednego z zwolennikow ktory cye vzdrowi s twoimi. Szedł potym do nyego Tádeus á vzdrowił go od cyeleſney choroby y yego wyerzące. ¶ Pod tym to Ceſárzem Pan Kryſtus ſmyerć raczył podyąć w Jeruzalem od narodu żydowſkyego/ roku xviij. pánowánya yego/ wyeku yeᵒ ſwyętego żywotá xxxiij. ¶ Tegoż roku ſwyętego Szczepaná żydowye vkamyonowáli przed

Abagarus. Ediſſa Myaſto.

Pan Kriſtus vmarł.

S. Sczepan.

wali przed Jeruzalem/gdy im dowodził prawdziwym pismem Prorockim/iż pomázáńcá Bożego prawdziwego nyewinnye zábili. A tho był napirwszy męczennik po Pánye Krystusye/y od nye° napirwsze przesládowánie Krzesciyáństwá sye poczęto ¶ Gdy sye ták przez Apostolskye kazánye/przez z martwych wstánye/y przez ine znáki wyelka sławá o Pánye Krystusye y o Krzesciyányech yego po wszytkim swyecye rozsławiłá/ Piłat tedy ty rzeczy pisał do Rzymá Cesárzowi Tiberiusowi/ o vmęczenyu Páná Krystusowym okrutnym/y o z martwychwstányu/ y o inych znákoch yego/ bo ten był obyczay v Rzymyan/iż Stárostowye powinni byli záwżdy Senatowi obyáwyáć nowe rzeczy/ yesli sye kędy w ktorych krainach dzyały/ zwłasszczá iż nowa wyárá prętko rosłá Krzesciyáńska. Tiberius dał myeysce v syebye powyesci Piłatowey s chucyą/ przeto szedł do Senatu powiedzyał im tę rzecz/á rádził áby był Pan Krystus zá syná Bożego przyyęt w koscyele ich. Senat ná to nye chcyał przystáć/rozgnyewał sye o to wyęcey iż yemu tey nowiny Piłat nye pisał/gdyż oni Cesárzá spráwowáli/ yeszcze nád to dzyerżąc sye swoich praw o przyymowányu nowych bogow/ wywołáli nową wyárę Krystusowę s koscyołow/ kthore práwá yeszcze y dzis trzymáyą w Rzymye o przyymowányu nowey wyáry. Przetho vsthawili zwłasszczá ich przełożony Seianus/áby Krzesciyánye byli wypędzeni z Rzymá yesliby ktorzy przyszli. Tyberius zásyę tym smyercyą groził ktorzyby Krzesciyány przesládowáli álbo oskarżáli/przez swoy wyrok/ y wyele ich potrácił y wywołał vkázuyąc swoyę srogosć/zwłasszczá nád Seyanem y nád Pátriciámi.

Będąc Tiberius v Astury/Jozephus pisze v Kápreás/ wpadł w nyemoc/wezwał k sobye Rycerzow chcąc po sobye náznáczyć yednego ze dwu potomkow ná Cesárstwo Káiusá álbo Tiberiusá/ vcyekł sye do swoich bogow áby mu obyáwili kthoregoby snich wybráć godnyeyszego ná Cesárstwo. Dáli odpowyedź/ kthory napirwey przyydzye do cyebye drugyego dnyá. Wyęcey miłował wnuczká od syná niż Káiusá synowcá/przeto dał znáć wnuczkowi Tiberiusowi potáyemnie/áby co narániey przyszedł do nyego. Ktory nye chcyał przysć áżby był pirwey yadł. Vprzedził go Káius y wybran zá Cesárzá. Tiberius potym przyszedł/ płákał ná swoyę leniwosć. Rzekł tedy Tiberius Cesarz Káiusowi/że cye ná swe myeysce zostáwyam z obyętnice boskyey/pátrzże áby był pożyteczen nye sobye tylko/ále wyęcey rzeczy pospolitey/ á brátá Tiberiusá nye zá nyeprzyyacyelá ále zá przyyacyelá myał/ ine rzeczy spráwuy rozumnye/áby nye tylko słowem ále y vczynkyem y przykłádem drugim był. Vmárł wykonawszy lat ná Cesárstwye xxiij. wyeku swego myał lat Lxxviij.

Látá od národzenya Páná Krystá 39.

Káligułá czwarty Cesarz Rzimski/wezwány Káliguła od vbranya woyennego/álbo też iż nosił perły v skorni. W woysce sye vrodził/ o ktorym nie yest godno áby co o nim pisano/dla yego sprosnosci/ wszákże áby sye tego drudzy wyárowáli/nyeco o nim nápiszę krotko.



Ten ze trzemi syostrámi nyewstydliwye sye w vczynkach przyrodzonych spráwował/y z vmárłą sye te° czynić nye wstydził czego zakon Boski y ludzki broni. Gdy to yego bábá obyáwiłá Senatom/przeto odesłał był ty syostry precz. Był też odporny Senatowi Rzymskyemu/ przetho mowił/ by Senat Rzymski myał yedno czoło/przećiwił bych sye mu. W Jeruzalem y indzyey kazał słup swoy w koscyele Sálomonowym postáwić áby go chwalono. Czego gdy żydowye nye chcyeli vczynić/wyele ich o to pomordował. Swetonius pisze o yego smyerći/ iż gdy w ogrodzye był wesoł/tám od sług swych włásnych był zábit z naprawy Senatu. Zábita też yego żoná y corá/ á na wyętsze wzgárdzenye nye pogrzebli go/áż syostry ktore był odesłał przyyechawszy pogrzebły go/gdzye thám były wielkye stráchy w onym domu ogrodniczym/áż musyano ten dom spalić/miał lat xxiij. á pánował iiij. Po yego smyerći nálezyono wyele słoykow trućin/ kthore gdy do rzeki wmyotano/wyele sye ryb od nich potruło áż pływáły po wirzchu wodi. ¶ Widząc Rzymyánye okrutnosć Cesárzow á skázone obyczáie ich/chcieli zásyę Mo

Słup Káligulin.

Swetonius

nárchią zátrácić/ktora sye od Juliusza poczętá/á ná stáry obyczay zásyę Diktátorski nástępić/áby zásyę Mágistratus álbo Ráyce zupełną mocą swoyą rzecz pospolitą spráwowáli/ále temu byli ná odpor wszytko Rycersthwo y lud pospolity/ boyąc sye tákomosci á spolnych buntow Senatorskich przećiw vbogim. Przetho wybráli Klaudiusá Tiberiusá wuyá Káiusowego zá Cesárzá/ męża ćichego y táskáwego. Przyyechał tego czásu do Rzymá chytry Herod Agripá/ będąc nyeprzyyacyelem Rzymyánom dla zábicyá Káiuszá (bo był nań táskaw y przełożył go ná swoy vrząd w Jeruzalem) chcąc rosterk vczynić myędzy imi á Klaudiusem/ktory nád ich wolą wybran zá Cesárzá/ rádził im y chcyał im tego pomagáć/áby Klaudius nye był Cesárzem. Posłáli go tedy z inemi do Klaudiusá/áby sye ná ten stolec Cesárski nád ich wolą nye brał/by stego co ztego myędzy rzeczą pospolitą álbo wnęthrzne walki nye vrosły. Szedł Herod á poszeptał Klaudiusowi áby Cesárzem był/ gdyż my wszyscy Rycerstwo y lud pospolity przyzwalamy. Tym wyętszą chuć myał ktemu Klaudius/ przyzwolił tedy ná Cesárstwo. Zosthawszy Cesárzem/ s przywodu Herodá dał poscinać ty ktorzy byli przyczyną smyerći Káiusowey/y ty wszytki przyyął ktore był Káius wywołał/ á Troyanom yáko oyczyzcom pobor odpuscił.

Agripá

Klaudius Tiberius.

Látá od národzenya Páná Krystusá 43.

Klaudius Tiberius pyąty Cesarz/stryi Káligulin/ktory sye w Lugdunye vrodził/ná Cesárstwo wybran w boyáźni od Rycerzow. Abowyem gdy słyszał iż Rzymyánye chcyeli wykorzenić Cesárze dla zbytkow ich/ skrył sye za drzwi/áż go słudzy wywyedli ná koronowánye przezdzyęki. A od thego czásu elekcia ná Rycerze przyszłá/á Senat potwirdzał. Wzyął Britannią y wyspy morskye ktore zową Orkades/áczkolwyek s trudnoscyą. Vmyał Greckye/Láćińskye/ále był rozumu nyestałego/ stąd go mátká Antonia zwáłá ludzki dziw. Myał trzy żony/ pirwa Bitiná/druga Mesáliná/ tá byłá ták wyelka gámratká iż przechodziłá Semiramis/ chodziłá potáyemnye do domu goscinnego/przeto o nyey Poetowye pisáli: Ter quinqz viris lassata nondum saciata recessit etc. ktemu też pánny y pánye ćwiczyłá. Trzecyá Agripiná/ kthora yuż myáłá syná Neroná s pirwszym mężem/dla ktorey był Mesáline zábit/s ktorą myał syná Británnikusá/boyąc sye Agripiná by ten Británnikus od oycá nye był wybran ná Cesárstwo/otruła Cesárzá w grzybyech ktore rad yádał/ á zwał ye pokármy boskyemi/iż sye to sámy rodzą bez pracey. Po smyerći długo chowan bez pogrzebu táyemnye/áby dorosł Nero yego pásirb. Pánował lat xiiij.



Betina Mesáliná.

Agripiná.

Britanikus. Grzyby.

Rozdzyał Pyąty Ksyąg Wtorych.

Látá od národzenya Pánskyego 45. á po vmęczenyu Páná Krystusá xij. rozeszli sye Aposthołowye á zwolennicy po wszytich krainach swyátá kázáć słowo Boże wszelkyemu stworzenyu/krzcąc lud rozmáity w duchu á w wodzye. Drugyego roku pánná Máriá mátká Páná Jezusá s cyáłem álbo s swyátem raczyłá sye rozłączyć/ według nyekthorych Dokthorow mnimánya myáłá wyeku swego lat Lx. ¶ Tegoż czásu wyelebny Jákub Apostoł brát rodzony Janá Ewányelisty przyszedł do Hisspániey. A gdy widzyał lud prosty ktorzy yego náuki poyąć nye mogli/wroćił sye do Jeruzalem/kazáć y vkázuyąc prawdziwą drogę náuki Páná Krystusá w wyerze swyętey Krzesciyáńskyey/potwirdzáyąc náuki á słow swoich rozmáitemi cudy/ Doktory pogáńskye schánbiwszy/ y náwyodł tám ná wyárę Krzesciyáńską Hermoyenesá y Philetá wyeszczki. Ale Abiátár kápłan żydowski poruszył lud pospolity przećiw yemu. Poiman á przywyedzyon przed Herodá Agripę/yáko w dzyeyach Apostolskich stoi pisano. Posłał Krol Herod ręce áby vćisnął nyektore s koscyołá. Dał tedy scyąć Jákubá swyęthego. Bacząc iż sye

Jákub swięty.

Acta apostolskye.

Jakub s scyet.

czac iż sye to podobáło drugim żydom/ poimał też y swyętego Pyotrá/ ále z zrządze
nya Boskyego Anyoł go wywyodł z wyęzyenya w nocy/ á roskazał áby ssedł lu=
dzyom przepowyádał słowo Boże. Okrutnosci Herodowey Bog długo cirpyeć
nye chcyał tákyeż báłwochwálstwá/ ábowyem ná swyęto w koscyele vbrał sye ko=
sztownye w Krolewskye odzyenye kazał ludzyom. Żydowye s pochlebstwá mowili/
Boży to głos á nye człowyeczy/ stąd mu chwałę y czci Boskye wyrządzáli/ a on sye
w tym kochał. Weżrzał ná syę/ vyrzał ptaká kthory mu wlecyał ná głowę. Joze=
phus pisse/ przychyliwssy sye rzekł/ áto ya bog wász vmyeram. A powyadał mu tho
wyesscżek kyedy yesscze był w wyęzyenyu v Tiberiusá pirwssego/ iż ptak smyerć yego
myał známyonowáć. Pyątego tedy dnyá ostáła sye nád nim pomstá Bożá yáwna
iż robacy yego żywot bez przestánya grizli áż do smyerći. Słyssąc Klaudius o A=
gripy smyerći/ syná yego vstáwił ná żydowskim krolestwye. Wspárli sye o to Sena
ći Rzymscy mowyąc/ iż nye slussno młodemu ták wyelkye krolesthwo spráwowáć/
gdyż sámego yesscze trzebá komu spráwowáć. Przystał ná ich radę Klaudius/ áby
tylko ná powyecyech roskázował zá Jordanem yáko vrzędnik/ á Ruspiusá posłał
zwirzchnyeyssym nádeń ktory w Syriey wssytkim roskázował.

Pyotr s. wywyedzyon.

Rak ptak.

Herod zdechł.

Ruspius.

Rozdzyał Szosty o Pyetrze swyethym/ Namyástkhu Páná Krystusowym/ y o inych Apostolech y Zwolennikach.



Gdy yuż roská Krze=
ściyáńska wyárá/ á przy=
chodziłá w posłuch wyele
ludzyom. Czart będąc stego zawi=
sny/ pobudził Symoná Sámáriy=
skyego czárownika/ áby ssedł do Rzy
má/ gdzye byłá głowa wssytkyego
swyátá/ s Sámáriey. A gdy przy=
ssedł/ czynił wyele kuńsztow y dzi=
wow czártowską mocą/ y zwyodł
wyele ludzi iż go zá bogá chwalili/
y słup mu ku chwale postáwili/ ále
nye długo trwa bostwo chytrze ná
byte/ ábowyem Pyotr swyęty postá
nowiwssy pirwey w Azyey koscyoły
swyęte/ złwasscżá w Antiochiey bi=
skupsthwo wyelkye záłożywssy/ ná
ktorym był syedm lat. Przyssedł do
Rzymu/ bo tám baczył myeysce slu
ssne ku záłożenyu stolcá przełożeń=
stwá swyęthego ku chwale Bożey/
częscyą też áby shańbił náukę Sy=
moná Sámáriyskyego/ ktorego też
byli przed tym w Sámáriey z yego
fáłessną náuką zhańbili á wypędzi=
li zwolennicy/ gdy rozmáite cudá
dzyáłał/ latał/ krzesił vmárłe/ y i=
ne rzeczy/ tylko vzdrowić nye mogł
nikogo. A gdy widzyał Apostoły y zwolenniki ludzi vzdrawiáć przez kłádzyenie rąk
zlękł sye y dziwował sye/ przynyosł im pyenyędzy/ złotá y srebrá prossąc áby mu thez
dáli tákyego duchá swyętego/ áby też tákye cudá dzyáłał á duchá swyętego rozdá
wał/ obyecuyąc sye okrzćić ále obłudnye. Tedy mu swyęty Pyotr rzekł/ pyenyądze
swoye nyechay będą tobye ná potępyenye/ ábowyem mnimátes dáry Boskye zá pye
nyądze ku=

Symon czárnoksyężnik

nyądze kupowáć. A tu sye napirwey w nowym zakonye poczęłá Symonia/ to yest
swyętokupstwo/ przeto tákye zową Symoniacy. Przyssedł tedy Pyotr swyęty do
Rzymá látá pánowánya Klaudiusá iiij. A gdy tám powyádał słowá y dáry Pań
skye/ oswyećił wssytek Rzym náuką swoyą przez słowo Pańskye/ á Symonowa fá=
łessna náuká zemdláłá/ dla czego prosili Rzymyánye Márká vcznyá swyęte Pyo
trá/ áby ty słowá pisał ktore s. Pyotr powyádał/ á spisawssy im rozdał ná náukę y
pámyęć/ y vczynił ták. Pyotr s. widząc lud ktemu przychylny/ zákłádawssy koscyo=
ły rozdał do nich pismo swyęte ku czytányu pospolitemu człowyeku. Ten też Már
kus Egipcyánom napirwey słowo Boże powyádáł. Myał swyęty Pyotr żonę s
sobą y corkę Petronellę gdy do Rzymá przyssedł. Żona też byłá męczennicą przy
drugich. Ale corká iż byłá cudna/ nápyerał sye yey yeden pogánim. Pyotr s. vpro
sił to v Bogá iż byłá febrą skarána/ á potym yą obyecał ná posługę dáć goscyom
Krzesciyáńskim/ odstąpiłá od nyey febrá/ y zesztá s swyátá panną. A ták látá od
národzenya Páńskyego xlvj. á Klaudiusowego pánowánya iiij. Pyotr s. záłożył
koscyoł w Rzymye napirwey Krzesciyáński/ nád ktorym był przełożonym lat xxv.
według Jeronimá swyętego. Trzymał przed tym ná wschod słońcá koscyoł Krze=
sciyáński w Poncye/ Gálláciey/ w Kápádociey/ Bitiniey/ y Antiochiey/ ták iż rzą=
dził koscyoł swyęty Krzesciyáński zá żywotá swego lat xxxiij. Od tego czásu w Rzy
mye poczęli być Krzesciyánye/ y w inych myescyech postronnych/ do kthorych po so=
bye słał swoye posły błogosłáwyone męże/ to yest Apollinará do Ráwenny/ do Me
tis Klementá/ do Trewerim w Gálliey trzech mężow/ Wáleriusá/ Eukáriusá/ y
Máternusá. A gdy przez gory Alpes przeszli/ vmárł ná drodze Máternus nye dá=
leko od Argentyny/ polękli sye thowárzysse yego/ pochowawssy go wrocili sye do
Rzymá/ powyedzyeli co sye ich towárzyssowi stáło. A ták s. Pyotr dał im pásterską
laskę áby szli á tknęli go yą/ áby wstał z martwych/ tákże vczynili/ y ták sye stáło/
był w grobye dni xxxiij. tákże wyele lat rządził koscyoł po Eukáriusye y Wáleriu=
sye w Trewerim y Agripinie. Vkázuyą yesscze y dzis tę laskę w Trewerim y w Agri
pinye rozdzyeloną. Aryentiná też tego czásu ná Krzesciyáńską wyárę náwroconá
gdzye y koscyoł s. Pyotrá wyęłssego był záłożon ná ten czás. Neron ná then czás
Krzesciyány mordował rozmáitemi mękámi z namowy inych. Szedł k nyemu swię
ty Pyotr áby vbłagał okrutniká/ á żeby przestał rozlewáć krwye Krzesciyáńskyey.
V pirwssego kámyenyá zetkał sye snim Pan Krystus. Pyotr mu poczćiwosć wyrzą=
dził á rzekł: Pánye gdzye idzyesz? Rzekł Pan Krystus/ idę do Rzymá ábych był
drugi raz vkrzyżowan. Ná thym myeyscu potym káplicę zbudowano. Pyotr obá=
czył iż to o smyerć idzye/ wrocił sye/ vstáwił po sobye Klementá/ ktoremu stolec s
koscyołem poruczył mowyąc/ tákową moc tobye dawam spráwowáć koscyoł krze
sciyáński/ yáką mi dał Pan Krystus. Potym od Neroná okruthnego smyerć pod=
yął pospołu y s swyętym Páwłem w Rzymye/ látá od národzenya Páńskyego Lx.
Ten to Pyotr swyęty był rodzic z Gálileyey z myástá Betsáidá/ syn Janow/ á An=
drzeyow brát/ ktory też przed tym záprzał sye Páná Krystusá s przygody/ yáko o
tym sserzey pismo swyęte powyáda w Pásyach.

Páwel swyęty Żyd był/ z narodu Bemiámin z myásteczká Gi
szkalis/ ten też yest zá yednego Apostołá poczytan wyelkyego/ áczkolwyek ye
sscze nye był Krzesciyáninem zá Páná Krystusá. Ten był posłan od oycá s Ciliciey
do Jeruzalem ná náukę/ á poruczon mężowi vczonemu Gámáliłowi/ od kthorego
náuczon był pismá w rozmáitych náukach/ ták iż był wyelce vczony. A w then czás
gdy swyętego Sczepáná kámyonowano przed myástem/ dzyerżał suknye y drugich
strzegł tych ktorzy ná s. Sczepáná kámyenim ćiskáli. Prosił Szczepan s. Páná
Bogá zá nim widząc młodzyeńcá godnego/ áby go raczył lepssym rozumem oswye
ćić/ y stáło sye ták. Abowyem gdy yuż Krzesciyáńska szkołá rosłá z wyelką sławą y
rozsserzánim w Dámászku/ Biskupowye y káptani żydowscy nye máyąc ná ten czás
vczeńssego y godnyeyssego nádeń/ dawssy mu listhy z zupełną mocą posłáli go do
Dámászku/ áby zwycyężywssy pismem Krzesciány pirwey/ ku smyerći przypráwyał.
Jádąc tedy do Dámászku oswyećił go Pan Bog rozumem przez poselstwo dobre/

Marek Ewanyelista.

Stolec Pápyeski záłożon

Rawenná. Metis. Trewerim.

Neron okrutny.

 tho yest E=

to yest Ewányeliią/ gdzye to sam powyada o sobye: Nye wzyąłem yą Ewányeliey od człowyeká/ ále z obyáwyenya Páná Krystusowego. Támże okrzczon w Dámá-

Dámássek myásto.

śku od Ananiassá zwolenniká yednego Páná Krystusá. Máyąc tedy towárzystwo z Bárnabą zwolennikyem/ s Pyotrem/ Janem/ Jákubem/ chodzili po rozmáitych kráinach/ kążąc/ náwrácáyąc lud sprosny ná Krzesciyáńską wyárę/ ták przez pisánie yáko przez mowę/ przeto był wezwan Páweł Doktor y zwolennik pogáński.



Potym sszedł do Hiszpániey do myástá Nárbony/ thám wyele ludzi ná krzest swyęty náwrocił/ y vsthráwił tám vczynyá swego Páwłá biskupem thákże thez y w inych myeyscyech w Galliey vdzyáłał. Potym záśyę do Jeruzálem przyszedł wtorego roku pánowánya Neroná/ á tám był poimán od Stárosty żydowskyego Festusá á poslan do Rzymá/ bo żydowye nie smieli mordowáć áni sądząc żadnego Rzymyániná/ bo był yego ocyec tym obyczáyem Rzymyánin: Ná ten czás Rzymiánye chcąc wssytkyemu swyátu roskázowáć/ vstáwili ták/ kthoreyby zyemye albo myástha chcyeli dostáwáć przez moc albo dobywáć/ yesliby stárssy onego myástá wyszli przećiw im dáyąc sye im ná táskę/ tedy ty stársse bráli sobye w thowárzystwo do Rzymá/ iż też beli Rzymyány/ y w rádę nyektore godnyeysse byerano. Gdy tedy Rzymyánye przećiw Tárentskim z woyskyem cyągneli/ Páwłow ocyec yáko stárssy z rády y z drugimi zacnymi ludźmi wyszli przećiw Rzymyánom. Stey przyczyny Páwłá s. ocyec był Rzymyáninem. Będąc tedy w Rzymye Páweł s. pod strażą dwye lecye/ thám z żydy rozmáite rozmowy myał około pismá swyętego/ ták iż ich wyele ná Krzesciyáńską wiárę náwyodł. Pusszczon potym przez Neroná/ wolno chodził/ ludzyem rozmáitym kążąc y pissąc przez listy. Po rozmáitym prześládowányu ktore podeymował dla krzesciyáńskyey wyáry przez stársse był oskárżon do Neroná/ iż wyele ludu ná swą wyárę s swyętym Pyotrem náwyedli. Poimáni y poscinani od Neroná w Rzymye.

Ten to swyęty Páweł/ ktory pisał listy vczone á ták wymowne/ iż nigdy wymownyeysszych swyát nye myał w pisányu swyętym/ ktore koscyoł Krzesciyáński przyiął y powyádał ludzyom ku náuce/ záwyeżuyąc w sobye stáry y nowy zákon gruntownie

Epistoly s. Páwła.

Do Rzymyan yeden po łácinye. Do Korintow Grekow dwá. Do Gálátow yeden. Do Ephezyow yeden. Do Philipensow yeden. Do Kolocensow yeden. Do Tesálicensow dwá. Do Timotheusszá dwá. Do Titusá yeden. Do Philemoná yeden. A ktorą do żydow pisse/ wątpliwa yest áby on pisał/ gdyż sye słowá z inemi w wymowye nye zrownawáyą.

Márek Ewányelistá/ kthoremu było włásne imye Jan/ z narodu Lewi/ vczeń s. Pyotrá był, Pisał wyele pisma swyętego z vst Pyotrá s. ktorego widząc statość Pyotr s. posłał go do Alexándriey myástá w Afrycę gdzye tám obyawyał Krystusá. Był potym w Aquileyey/ tám też lud náwrocił ná Krzesciyáńską wyárę/ y pisał swyętą Ewányelią/ gdzye thám yesscze yego ręki pismo nye dawno było/ potym ye do Weneciyey y s cyátem przynyesyono. Okrzciwssy Ermágorá myessczániná w Aquileiyey/ wybrał go s. Pyotr Biskupem Aquileyeńskim. Szedł

Márek s. Alexendria. Aquileia. Ermágorá.

skim. Szedł potym s. Márek do Alexándriey/ myał tám wyelką wdzyęczność v ludu pospolitego/ ták w pisányu yáko w kazányu/ y wyele ludu náwrocił ná Krzesciyáńską wyárę. A ták był przykłádny iż sobye pálec vciął wtori/ áby nie był godzień káplanem być. Widząc pogáńscy biskupi iż ich koscyoły przezeń nisszczáły/ wrzucili mu powroz ná szyyę/ tárgáli go tám y sám aż vmárł/ pochowan od Krzesciyan/ á potym do Weneciyey przez kupce przynyesyon.

Lukasz Ewányelistá y zwolennik/ rodzáyem s Syriyey z myástá Antiochiyey/ vczony w Łacińskim y w Greckim yęzyku/ s swyętym Páwłem chodził aż do końcá rozsyewáyąc słowo Boże wssędzye/ o ktorym swyęty Páweł czyni zminkę w wtorym rozdzyale do Koryntow. Będąc też snim w thowárzystwye/ wyelkich trudnosci społu vżywali. A gdy yuż słyssał y czytał dwu Ewányelisthow/ to yest/ s. Márka po Łácinye/ á Mátheusszá po żydowsku pisáć swyęthe pismo Ewányeliyey/ On też podusszczon duchem swyętym w Acháye w Grecyey/ pisał po Grecku s powyesci á náuki s. Páwłá y drugich Aposthołow swyętą Ewányelią przez osobliwe przykłády/ ktorą oswyecił wssytek wschod słońcá. A iż sam był Doktorem w lekárstwye cyelesnym/ pismo yego wyęcssym lekárzem dussnym zostáło.

Achaia.

Pissą też nyektorzy iż s panną Márią częste widzenye myewał/ służył yey/ y pocżciwość wyrządzał/ od ktorey wyele słyssał y náwykł tych rzeczy ktore sye około Páná Krystusá y około yey toczyły ná przodku/ zwłasscza około Anyelskyego zwyástowánya/ národzenya/ y inych rzeczy. Przeto w pismye swyętym swoim vkazał y nápisał rodzay Páná Krystusow od Dawidá krolá wynidż. Pisał też o pánnye Máriey tymi słowy: Zá dni[illegible]ow onych/ to yest zá Herodá krolá/ był káptan imyenyem Joáchim etc. Pisse też Dámáscenus iż v miał subtylnye wykontherfowáć człowyecże oblicże według málárskich sztuk/ stey przyczyny lud pospolithy mnima być/ iż on obrázow wyele pánn[illegible] Máriyey swą ręką/ pátrząc ná yey oblicże/ wykonfertował/ kthorych myenyą być w Rzymye dwá/ w Lorecye drugi/ też y v nas w Częstochowey/ ktory myenyą być z Rusi/ á do Rusi z Greciey przysć. A chocyaby y ták było tedy obraz yáko y drugi. Pisał też s. Lukasz dzyeye Apostolskye ktore przy swyętym pismie stoyą. Wypełniwssy lat ná swyecye Lxxiiij w stanye dzyewiczym s swyátem sye rozdzyelił w Citániey dnyá xviij. myesyącá Pázdzyerniká/ ktorego kosci przynyesyono do Konstántinopolá czásu Konstántego wyelkyego.

Gitania.

Mátheusz Apostoł y Ewányelistá żyd z narodu Judá/ y z yáwnogrzessnikow/ to yest ze cłá poboru/ wstąpił ná stolec swyęty po wstąpyenyu Páná Krystusowym w nyebo. Żydom powyádał y pisał słowo Boże. Vmyslił też y do pogan isć á kázáć o wcyelonym słowye. Szedł tedy do Etiopiyey do Afryki y kazał. Pisał też Ewányelią swyętą po żydowsku/ ktorą zostáwił brácyey swoyey zwolennikom/ zwłasscza Bárnábye gdy sye snim rozstawał w vpominku/ ktore sye poczynáyą w ty słowá: Ksyęgi narodu Páná Krystusá syná Dawidowego od Abráámá/ od ktorego napirwey possedł Izáák/ od ktorego Jákub/ od kthorego Judá etc. w ktorych Ewányeliach náprzodku vkazał národ Páná Krystusá/ we srodku yego kazánye/ ná ostátku yego vmęczenye/ kthorą też y Bárnábasz po swyecye kazał y náuczał/ chodząc po rozmáitych kráinach y myástach/ ták iż ná ktorego chorego położył swyętą Ewányelią był zdrow. Chodząc tedy po Murzyńskyey zyemi wyele ludu náwrocił y koscyołow záktádał ná Krzesciyáńską wyárę/ yáko s. Augustin pisse iż s czarnych yásne podzyáłał/ náuczáyąc słowá Bożego áż do gránic swyátá. A gdy pánnę yednę Ephiyenią Pánu Bogu ku czci krztem swyętym oswyęcił ze dwyemá sty pányen/ przebit od sługi krolewskyego rohátiną przed ołtarzem. Przepuscił ná krolá tego Pan Bog nyemoc/ w ktorey sye sam zábił. Máthusz potym obyáwił pospolitemu ludu przez widzenye/ áby wybráli sobye zá krolá brátá krolá zesszłego/ ktory też był brátem Ephiyeniey/ ktorego był okrzcił s. Máthusz/ tákże vczynili. Krolował lat Lxx. z wyelkim rozsserzánim ludzi Krzesciyáńskich/ ták iż wssytki Etiopiá byłá Krzesciyáństwo/ wyele koscyołow záłożywssy/ nád ktorymi był yeden klessz[illegible] przełożonym/ ktory Bożą chwałę w koscyele swyętym rozmnażał/

Bárnábás.

Ephiyenia.

Ewnuchus.

 á tego kle

á tego klesscżeńcá był okrzćił Philip s. Tamże potym wyele Biskupow náwybyerá- no Krześciáńskich y Arcybiskupow/ nád ktoremi stárssym był iáko Pátriárchá Pop Ian- o ktorym yessćże y dźis słychamy/ iż dzyerży yego námyásthek wyárę Krześci- yáńską/ ácż po cżęści zwáriowáną przez Máchometany.

Pop yan.

Máciey swyęty Apostoł z narodu Iudá Bethlámit/ ktory ná Iudassowe myeysce był posádzon po w nyebo wstąpyenyu Páná Iezusá/ pod- yął mękę krzyżową gdy w żydostwye słowo Boże powyádał.

Thomás Apostoł swyęty/ rzeczon był nyedowyárek/ iż nye ry- chło vwyerzył z martwych wstányu Páná Iezusá/ chodził powyádáyąc sło- wo Boże/ Pártom/ Medom- Persom/ Hirkanom- Brágmanom. Szedssy thez do Indiyey mátey y wyelkyey Migdonią krolową y inych wyele náwroćił ná Krześci- yáńską wyárę/ támże y Krześciyáńskich kośćyołow wyele záłożył/ ktore yessćże pocżę- ści stoyą do tego cżásu. Pisse Kryzostom/ iż przyssedł też do tych kráyow gdzye kro- lowye byli ktorzy Páná Iezusá náwyedzáli- pokrzćił ye. Potym od pogan był vpá- lon blácháml żeláznymi y wrzucon w ogyeń włocżnyámi przebodzyony. Cyáło yego od Krześciyan było przynyesyono do myástá Edesy.

Edesá.

Andrzey swyęty Symoná Pyotrá brát w Scytiyey álbo w Tátárzech słowo Boże rozsyewał/ v Pátrow Acháie miásta od Rayce Egeá poiman y wsádzon/ potym vkrzyżowan/ yáko y brát Pyotr swyęty głową ná doł o- broćiwssy. Máxillá żoná tego Egeá dáłá go poććiwye pochowáć pomázawssy dro- gimi máśćyámi. Cyáło yego potym zá Kostántego wyelkye° przynyesyono do Kon- stántinopolá pospołu s cyáłem swyętego Łukassá. Głowę yego Pius Pápyeż wto- ry do Rzymá przynyosł á w kośćyele s. Pyotrá położył.

Máxillá.

Iudás Thádeus brát Symoná Kánáneyskyego y Iákubá mnyeyssego- w mezopotámiey Ewányelią swyętą rozsyewał. Abázárusá kro- lá vzdrowił/ támże od pogan vmęczon.

Bártłomyey w liczbye ssosty Apostoł/ z narodu krolow- skich/ słyssąc o Pányé Iezusye przyssedł dobrowolnye do nye° do Ieruzalem/ został sye yego zwolennikyem. Przepowyádał słowo Boże w Likáoniey w Armeni- ey. A gdy do Albániey myástá przyssedł/ słup cżártá Astárdá stał sye nyemym gdy żadney odpowyedźi ludzyem pogáńskim nye mogł dáć- tám Polemoná krolá one° myástá/ krolową/ y ze dwánaśćye myasth ludźi- ná Krześciyáńską wyárę okrzćił/ y cżártá onego zwyązánego łáńcuchy ludzyem vkazał. Dla cżego káptani one° cżár- tá podwyedli nań brátá Polemonowego okrutniká/ iż go dał bić/ męcżyć/ pothym żywo odrzeć s skory. Potym od Krześciyan pocżćiwye pochowan- ále od pogan w morze wrzucon y s skrzynyą- o ktorym pisse Theodorus/ iż przypłynęło pod wysep Lipparim/ ktore gdy wyyęto posłano do Benewentu/ á potym do Rzymá.

Polemon.

Liparim.

Mária Mágdálená zwolennicá yedná Páná Krystusowá byłá/ ktora w żydostwye wyele corek przechodźiłá cudnośćyą. Daná byłá w mał- żeński stan do myásteczká Mágdálá przez przycżynę mátki Lázárzowey syostry. A- le rychło z wesela á z roskossy/ tákyeż krotofilámi zwyedzyona żádnye swoyą cudno- śćyą ssáfuyąc/ vcyekłá od mężá do Ieruzalem ná swą wolą/ przyrodzony wsthyd stráćiłá wydáyąc sye ná obłudność swyecką/ klasztor cżártowski záłożyłá. Iednego cżásu słucháyąc kazánya Páná Krystusowego/ ktory wyelki strách grzessnikom w ten cżás opowyádał/ przyszłá k sobye/ płákáłá gorącym sercem rzewniwye żáłuyąc zá swe wystepki. Przyszłá tedy do Páná Iezusá vmyslnye/ kthory ná ten cżás był v Symoná w Gálileyey w Chanye myásteczku/ pádłá do nog yego płácząc á łzámi ye vmywáyąc włosy vcyeráłá y cáłowáłá/ słoyek drogyey máśći wylawssy ná gło- wę yemu/

wę yemu/ prosiłá odpusscżenya grzechow. Rzekł yey Pan Krystus/ yáko swyęta Ewányelia powyáda: O nyewyásto odpusscżone tobye grzechy/ wyárá twoyá zbá- wyoną cye vcżyniłá. Po w nyebo wstąpyenyu dom dawssy vbogim szłá ná pu- sscżą/ pokutowáłá tám mieszkáiąc lat xxx. nikomu nye znáyoma vmárłá. Po śmier- ći cyáło yey przynyesyono do Mársyliey myástá ktore w Gálliey yest- y pochowano pocżćiwye.

¶ Tego cżásu byli ći Poetowye/ Stácius- Lukanus/ Persius- y Philozophowye Stoikus/ Seneká y Dionizius Argiopágitá Astronom- ktory gdy Pan Krysthus racżył ná krzyżu vmyeráć mowił: Albo Bog w náturze cżłowyecżey ćirpi/ álbo sye wssytek swyat skáżi/ bo nád przyrodzenye było záćmyenye Słonecżne pod pełnyą/ gdyż yedno ná nowi Myesyącá bywa.

Látá od národzenya Páná Krystusowego 57.

Nero okrutny syn Domiciusá Enobárbá á mátki Agripi- ny/ został Cesárzem w Rzymye przez przycżynę Klaudiusá/ kthorego corę myał Klaudią. Zony yego były- Októwia y Sábiná Popea/ ktore spoymo- wał pobiwssy im męże/ pánował lat xiii. myesyęcy viii. Pisse o nim swetonius/ iż był do pyąći lat mierny/ vcżył sye pismá rozmáitego od Seneki/ á pothym ná wssytki złe rzecży/ nyecnoty á brzydliwośći y okrucyeństwá sye vdał/ ták iż nye yest godno áby co o nim dobrego pisá- no/ Káliguły wuyá swego obycżáyow pocżął násłá- dowáć/ y yessćże go w nich przechodźił. Wssytkim do- brym nyeprzyyacyelem był/ połowicę Senatu pobił/ w lubośći cyeleśney przećiw przyrodzenyu y zakonowi sye kochał/ ták iż mátce- syostrom włásnym w tym nye przepuśćił/ mátkę zábił/ brátá/ żonę/ y syostrę. Godo- wał záwżdy od połudnyá áż do poł nocy. A kto násłá- dował yego obycżáyow/ ná tego był łáskaw/ y vbogá- ćił go vrzędy. Ták vtrátnym był iż kazał syeći dzyáłáć ze złotá/ á ryby imi łowić/ á obyerzwy z yedwabyu. Mu- ły kował srebrnymi potkowámi. Vtráćiwssy rzućił sye



do pospolitego skárbu y do kośćyołow/ wssákże nawyęcey ná budowányu kosstow- nym w ktorym sye kochał vtráćił. Stáre budowánye w ssesćyorę zápalił w nocy/ á ná ogyeń pátrzył z wyeże swoyey weseląc sye á spyewáyąc/ mowyąc: Odnowcye sye przez ogyeń stáre páłace Rzymskye/ á ták wyętssą połowicę myástá spalił- gorzá- ło ssesć dni y ssesć nocy. A gdy przyssedł lud pospolity nárzekáć o tháką zágubę á morderstwo ognyowe/ záprzał by to on kazał vcżynić/ ále zrządził fáłssywe swyád- ki ktorzy tę winę wkłádáli ná Krześciyány/ dla cżego w ten cżás ták wyele Krześci- yan dał popalić/ iż ye przez kilká dni y nocy myásto yednych drew pálono. Drugye zá krotofilę myędzy lwy myotano. Pyotrá y Pawłá swyętego ku śmyerći przyprá- wił. Senekę zacnego y vcżonego mężá Rzymyániná misthrzá swego yádem zábić chcyał/ ále niżli mu yad przynyesyono/ obrał śmyerć táką- dał sobye żyły zácyąć sye- dząc w cyepłey wodzye- vsnął do śmyerći. Zoná yego tákyeż sobye kazáłá vcżynić/ á- le przyyacyele yey rzućili sye á rány záwyązáli- wssákże nye długo żywá byłá.

Wtore prze- sládowánye krześciyáńskye Seneká.

Ten Seneká był przychylny Krześciyánom/ pisał do s. Pawłá listy- wychwaláyąc żywot cyásny á cnoty przestrone Krześciyáńskye. Przeto ku Neronowi yáko vcżnyo- wi srogo pisał y mowił/ áby przestał mordowáć ludźi Krześciyáńskich nyewinnych okrutnośćyą swoyą. Stey przycżyny y z inych Nero myał wasń ná Senekę. Nye mogli yuż dáley ćirpyeć yego okrutnośći tákyeż obycżáyow skážonych Rzymyá- nye- zwłassćzá gdy żadnemu práwu áni wyáry nye dzyerżał/ á wssytkim był podeż- rzány/ był osądzon od Senatu nyeprzyyacyelem oycżyzny/ dla tego był od wssyth- kich opusscżon- y od włásnych sług. Przeto vcyekł w nocy tylko sámocżwárt z myá- stá boso zakrywssy tylko głowę y twarz. A gdy vsłyssał iż po nim pogonyá idzye á-

by go żywo dostano/ chcyał sye sam zabić/ ale nye mogł/ bo mu ręce drżały/ yął wołać/ áni ya przyyacyelá áni nyeprzyyacyelá mam coby mi sye pomogli zabić. Przypadł yeden ze cżterzech ktory mu rękę postáwił drżącą aż sye sam zabił/ á tak zginął w okrutnosci yáki sam był/ látá xxxj. od swego narodzenya/ á ná nim sye dokończył zacny dom Augustusow gdy sszedł bez potomstwá. Ták byli rádzi z yeo smierći w Rzymye/ iż w tych czápkach chodzili ktore znaczyły wyelkye wesele po wssytkim myescye.

Jakub mnyeyszy. ¶ Tego czásu w Jeruzalem/ to yest od narodzenya Krystusá Lxiij. Jákub mnyeyssy brat Páná Krystusá ktory był Biskupem nad Krzesciyány w Jeruzalem po odyechányu Festusá do Rzymá/ poiman od Annassowego syná Biskupá żydowskyego po kámyonowányu zrzucon s koscyołá. A gdy yessc̄ze ná zyemi leżąc wznosił ręce do Bogá modląc sye zá swe przesládowce/ kiyem go dobili/ o to iż wyznawał Páná Krystusá syná Bożego. Wychwala go Jozephus/ iż był człowyek cnotliwy/ cżysny żywot wyodąc/ winá nye pił/ myęsá nye yadł/ w łáźni nye bywał/ ssáty yego s płotná/ máscyą sye nye mázał/ y wyele inych nyewczásnosci podeymował/ dla ktorego nyewinney smyerći Pan Bog yáwnye żydy skarał.

¶ Tego czásu byłá wyelka Kometá/ y trzy Słońcá widzyano/ co známyonowáło żydowski vpádek/ bo w ten czás żydow zginęło trzydzyesci tysyęcy pod sprawcą ich Kumanem w rosterkoch.

Rozdzyał Syodmy o wtorym Papyezu Rzymskim Linusye/ y o inych.

Látá od narodzenya Páńskyego 70.



Linus. Linus Tuskan po swyętym Pyetrze w Rzymye stolec Papyeski wthory spráwował/ áczkolwyek był s. Pyotr po sobye Klementá vstáwił/ ale obaczył Klemens iż to ná pothym będzye szkodliwa sequella/ áby Papyeżowye po sobye myeli potomki ná swe myeyscá wybyeráć á wystáwyáć/ przeto nye chcyał przyzwolić ná sye/ ale Linusá wybráli/ ná ktorym był lat xj. Ten Linus pisał dzyeye s. Pyotrá. Vstáwił áby káżda płeć żeńska głowę záwiyáłá gdy do koscyołá idzye. Był ták swyętego żywotá iż czárty wypędzał z ludzi/ vmárłe krzesił/ ludzi vzdrawyał. Potym osądzon ná smyerć od Sáturniná Senatá Rzymskyego/ ktorego był corę od czártá wybáwił y okrzcił/ dla Krzesciyáńskyey wyáry. Pochowan w Atykanye podle swyętego Pyotrá.

Fillo. ¶ Tego czásu Filo żyd vczony nád ine był w Rzymye ktory był Krzesciyánom przychylny/ wychwalayąc ich nabożeństwo y spráwy/ przeto wyele pisał ksyąg ku ozdobye Krzesciyáńskyey wyáry.

Látá 71. Gálbá Sergius zacnego domu stárego Senáckyego z Rzymá/ w Rycerskich rzeczach spráwny/ po stolcu był wybran ná Rádzyectwo Hisspáńskye/ potym ná Cesárstwo. Ktore gdy począł spráwowáć/ náuk násládował/ walk á rosterkow strzegł/ á zbytnye karał. Potym od Rycerzow vdawyon v Jeziorá ktore zową Lacus Curcius s Pizonem młodzyeńcem sláchetnym/ z naprawy Ottoná. Myał lat Lxxiij. Pánował myesyęcy vij.

Lacus Curcius.

Ottho Silwius był od Rycerzow wybran ná Cesárstwo/ áczkolwyek był zacnych rodziców z myástá Ferentino/ wssákże był skáżoney młodosci. Potym od Witelliusá v Płácenciey y v Bebriaku porážon/ sám sye potym zábił. Miał lat xxxvij. Pánował myesyęcy iij. Studzy go ták żałowáli iż sye ich wiele pozábijáło

A. Witellius/ ten od Rycerzow w woysce w Niemcech ná Cesárstwo



sárstwo wybran/ á był wyćwiczon w bitwach Tiberiusowych. Myał to sobye zá roskosz kyedy zzuwał Mesáline żonę Tiberiusowę/ cáłował yey záwżdy trzewik s pochlebstwá. Ták pissą o yego okrutnosci/ iż gdy poráżił Silwiusá v Bebriaku/ chodził myędzy trupy wonyáyąc scirwu człowyeczego mowyąc/ iż namilssa wonya yest/ nyeprzyyacyelskyego scirwu wonyáć. Też to mawyał/ zá kim sye przyczynyáyą ten yest godnyeyssy smyerći/ tákże smyechem ludzi przyprawował o smyerć. Baczac to Rycerze wybráli Wespezyaná zá Cesárzá/ á Witellius chcyał sye yednáć/ ale prożno. A gdy sye skrył/ wycyągnęli go z yámy y záwadzili hakyem pod gárdło/ wlekli do rzeki Tybru pluskáyąc náń błotem/ y wrzucili w rzekę. Żył lat Lvij. pánował myesyęcy viij. Pisse o nim Swethonius/ iż zyadał ná wyeczerzy dwá tysyącá ryb/ á ptakow syedm tysyęcy nád ine potráwy/ ácz yadł kilko raz przez dzyeń.

Látá od założenya Rzymu 825. á od narodzenia Krystusá 72.

Wespezyanus Flawius pánował lat dzyewyęć ná Cesárstwye z dobrą sławą á godnoscyą/ mądry/ sscżodry/ dobrowolny/ spráwyedliwy/ vczony/ krotofilny/ ktory yákmyarz wssytkę vpádłą rzecz pospolitą nápráwił/ co yego przodkowye pokáżili. Opátrzył myásto budowánim/ ktorego wyelką część spalił był Nero/ thákyeż y żywnoscyą. Ludzye godne/ vczone/ lekárze/ y ine doktory postánowił/ tákyeż y vbogye/ ktore żywnoscyą opátrzył. Nád to y nyeprzyyacyelską corkę Witelliusowę/ ták dobrze/ poczćiwye wydał zá mąż by to myał swey własney vczynić.



Rozdzyał Osmy o zborzenyu Jeruzalem y inych myast w żydostwye.

Látá wtorego pánowánya Wespeziáná Rzymskyego Cesárzá Jeruzalem myásto známyenite głowá wssytkyey Syriey/ kthore był záłożył Kánán albo Salem/ to yest Melchisedech krol y káptan/ yákom przed thym pisał/ skáżone było á zborzone do gruntu y spalone s koscyołem swyętym/ przez Titusá Wespezianowego syná z wyelkim vdręczenim ludu pospolitego/ yáko im przed tym Pan Krystus powyádał. Abowyem/ yáko pisse Jozephus/ pomázáli sobye byli żydowye ręce krwyą nyewinną Prorocką y Bożych wybráńcow/ zwłasscżá swyęto/ gdy Páná Krystusá/ po nim Szczepaná/ y obá Jákubá męże cnotliwe/ swyętych żywotow/ pomordowáli. Páwłá zwyązawssy posłali do Rzymá ná stráty/ y inych wiele potráćili y drugye przesládowáli. Ktorey okruthnosci Pan Bog długo ćirpyeć im nye chcyał/ posłał ná nye bicz srogi/ iż káżde przyrodzenye ludzkye zádrży słyssąc o ich pladze okrutney/ ktora ná nye w ten czás przyszłá/ thák w obleżenyu yáko po wzyęcyu myástá. Przyczyná tego byłá poslednyego zborzenya Jeruzalem: Po Albinusye Stároscye nád Judą przełożon był Florus Gesius yessc̄ze zá Neroná Cesárzá/ á krolá żydowskyego Agripy. Ten Florus był Gállik álbo Fráncuz/ wyelki nyeprzyyacyel żydom/ gdy sye snimi źle á gwałtownye obchodził/ nye tylko sam ále y ine pogáństwo wyrządzáło żydom cyęszkosci. Stey przyczyny żydowye złożyli mu dáry nye máłe áby ich bronił od pogáństwá. A wzyąwssy dáry nye dbał nic/ przed sye żydy przesládowáli pogáni. Stey przyczyny wyele żydow z Jeruzalem do inych kráin poućyekáło pobráwssy ksyęgi zakonu. Jecháli do niego do Sebásti vpominąyąc go iáko przełożonego áby ich bronił/ ponieważ od nich wzyął dáry wyelkye. Kazał ye posádzáć mowyąc/ czemu byerzecye ksyęgi zakonu nád wolą Cesárską. Potym klątwy á nárzekánya vczynili yáko obyecżay myeli ná Cesárzá y od nyego przełożone. Ofyar ktore bywáły zá Cesárzá nye przyymowáli/ wrádziwssy miedzy sobą. Ktory nie yes

Albinus Florus.

Eleázár.

rynie yeſt żydem/áby w koſcyele ofyáry yego nie byty. Sthey przycżyny Eleázárus
kaptan zrzucit Ceſárſką ofyárę z ottarzá nád wolą ſláchty kthora rádzita áby oby-
czay po ſtáremu ſſedt/bonam nye rowno z Rzymyány walkę wyeſc. Nád to totro

Herod agripa

ſtwá wyele ſebrawſſy rzućili ſye ná dwor Agrypy krolá/ ſpalili gi ze wſſytkim domo
ſtwem- ktory im przed tym ſſeroką rzeczą rozwodzit/ áby nic nie pocżynáli przećiw
woley Ceſárſkyey/widząc żechmy v nich w ręku wſſyſcy/ ktorym ſye Egipt/India-
wſchod ſłońcá yzachod nye mogt obronić-á coż wy ſyedząc iáko w gniazdzye macye

Máſádá.

ſye obronić. Bacząc Agripá Herod nye vkroconą ich ztoſc/vyechat precż. Rzući
liſye potym ná dwor Ceſárſki rzeczony Máſádá/ wybili wſſytki Rzymiány kthorzy
tám byli/ tákież Annaſſá Biſkupá dom ſpalili- ktorzy ye vpomináli áby nye wznoſi
li ręki przećiw Rzymianom. Rzućili ſye też y ná Antonią gdzie byt dwor Ceſárſki-
zborzyli yą. Ná cżwore woyſko ſwe rozdzielili/ ná yednym przetożyli Mánáimuſá/á
w drugim Biſkupá Eleázárá/ ktorzy dobywáli Rzymyan-á dobywſſy mordowáli.
Styſſąc Stároſtowie Rzymſcy w miáſtecżkach inych w Syriey/ mordowáli żydy-

Ceſtio.

ták iż ich wyle zginęto ná ten czás. Ceſtio Hetman Syriyſki miat woyſko dzieſyątę
w Syriey/yáko v Rzymian obycżay bywat/iż w káżdey ziemi woyſká ſwe miewáli/ y
miat też pomoc od inſſych krolow/y Agripá Herod do nyego przyyechat- yecháli ży
dy kárząc/ obegnáli myáſto Zábulon/ ále w nim ludzi nie byto poucyekáli w gory/

Zábulon.
Jopen.

dat Rycerzom tupy ktore w nim byty/á potym ye ſpalit y wſſytki zyemice ſplundro-
wat żydy morduyąc/ też y w Jopen tákyeż vcżynili/potym do Jeruzalem cyągnąt.



Styſſąc o nim żydowye/nye czekáli áby myáſto oblegt/ále wyßli przećiw yemu á po
tkáli ſye ſnim/ porázili go. Agripá krol w gory vyechat á Ceſtio ná zamek. Potym
Agripá poſtat do żydow s ſtárſſych poſty-áby ſwemu ztemu wczás záſkocżyli poki
wyętſſa nawátnoſc nye przyydzye/á przećiw Ceſtiowi wyßli proſſąc táſki/ pokorę y
nágrodzenye vcżynili, Lotrowye poſty pobili. Drugi raz Ceſtio ſebrat ſye ná nię/po
rázon od totroſtwá áż vcyekt ná zamek Gábáo. Zyechat ſye w then czás Agripá z

Weſpezian
Jotopátá.

Neronem w Antiochiey/ á tám Nero Weſpezyaná wyprawit z wielkimi woyſki do
Syriey. Oblegli myáſto Jotopata/ktore z wyelką trudnoſcyą wzyęli pod żydy/ bo
go Jozeph dobrze bronit. Potym Gálileą y Judeą wzyąt. Ná cżwárthy rok po
ſmyerći Neronowey poſlano po Weſpezianá áby przyyąt ná Ceſárſtwo. Jechat te

Titus.

dy do Rzymá áby przyyąt ſtolec Ceſárſki/zoſtáwiwſſy syná w żydoſtwye Tituſá/ kto
remu roſkazát do oſtátká zyemyę żydowſką woyowáć/ á potym Jeruzalem obledz.
Oblegt tedi Titus Jeruzalem w myeſyącu Kwyetnyu/gdy ſye żydowye ſchodzili ze
wſſytkich krain do koſcyotá Sálomonowego ná wyelkę noc/ przeto ſye tám byto lu
dzi wyele zeßto-ták iż piſſą być ná ten czás w Jeruzalem dzyeſyęć kroć ſto tyſyąc lu
dzi, Pirwſſy raz Titus wybrawſſy co go[...]nyeyſſych ludzi Rycerſkich trochę/przyſtą
vit pod

pit pod myáſto/ byt odſyeczon od myáſtá/ bo nań s thytu żydowye vderzyli gdy ſye
pod ſáme mury przymknąt/cháć obeźrzeć myeyſcá godne ku ſſańcom/wſſakże ſam
vſſedt bez ßkody. W myeſcye byli totrowye dwá Hetmáni ktorzy wſſytek lud ſwą
zią rádą záwyedli/ktorym byta wſſytká ſpráwá obrony poruczoná/Symon y Jan.
Przeto z ich przycżyny byty wyelkye roznice myędzy imi/ yáko piſſe Jozephus/ iż ro-
ſtyrk wnętrzny myáſto wydat-á Rzymyánye myáſto z roſterkyem wzyęli.
Oblegſſy Titus Jeruzalem dobywat go mocnye ſtrzelbą y drábinkámi. Byto du-
ſſno żydom/ przeto Jozephus przez rokowánye (yáko byt wymowny) wzyąt do czá-
ſu v Tituſá przedłużenye/ wſſákże ze wſſytkich ſtron obleżeni byli. Myeli zá złe żydo
wye Jozephuſowi iż przymyerze byerze gdyż od obleżenya nye odſtąpili. Dla czego
Titus tym ye wyęcey ſciſkat y ſſturmem y głodem- ták iż yuż w myeſcye byt korzec
yeczmyenyá zá ſto złotych czyrwonych/vbodzy yuż ſkory y pſy ſobye wárzyli y w ſmye
cyach ſſukáli coby yedli/ ſſczego im przychodzity zgági/ wrácánya- y ine nyemocy/
dla czego wyele ich yuż potáyemnye vcyekáto przez mury dáyąc ſye dobrowolnye/
drudzy przez woyſká nyeprzyyacyelſkye vchodzili obſſywáyąc ſye we pſye ſkory idąc
ná-ręku y nogach/ mnimáli nyeprzyyacyele áby pyes ſſedt. Piſſe też Jozephus kto
ry też tám byt wten czás/iż ich vcyekto do woyſká nyeprzyyacyelſkyego dwá tyſyącá
táyemnye- ktorym Arábowye roſparáli brzuchy ſſukáyąc złotá álbo kámyenya dro
gyego/ bo ten głos o nich puſſczono byto iż napotykawſſy złotá y drogich kámyeni
vcyekli z myáſtá. Titus gdy ſye tego dowyedzyat/zápowyedzat pod gárdłem/ áby
żadny z yego woyſká tákyego nyeludzkyego okrucyeńſtwá nye cżynit nád nyeprzyyą
cyelem żadnym/ále przedſyę táyemnye to cżynili. Symon y Jan vcżynili ſſubyenice
w myeſcye ná ty ktorzyby chcyeli vcyekáć álbo przyzwolić ná poddánye.
Ach ach w myeſcye boyaźń/przed myáſtem wyęzyenye/ze wſſytkich ſtron vćiſk.
Titus vcżynit okoto myáſtá ſſańcż yáko grobla xl. ſtáyan wdłuż/ zá ktoremi ſtali s
kuſſámi/s procámi/ y z iną ſtrzelbą ſtrzeláyąc do myáſtá/ ták iż żadny z myáſtá nye
mogt wynidź áni ná murze ſtać. Potym yeli zdycháć w myeſcye ták bárzo iż im yuż
zyemye nye doſtawáto w myeſcye áż ye zá mury wymyátáli. A gdy yuż co dáley to
bárzyey vćiſk ſye rozmagat/to yeſt-ſmrod/mor/ nyewola/ głod táki iż ocyec ſynowi
á ſyn oycu z ręku wydzyerat ſtráwę. Nyewyáſtá tedy vboga máyąc yedno dzyecyę
płácząc nád nim rzekłá/co lepſſego ze złego mam wybráć/ czy ſye cyebye mam ná
yeſc á odżywić ſye-czyli kyedy ya vmrę cyebye kto iny zábiye á zye-álec ſnád lepyey
iż ya cyebye zyem ktoram o tobye prácowátá niż ktho iny. Vwárzytá álbo vpyektá
dzyecyę ſwoye á yádtá záwárſſy ſye. Drudzy pocżuli myęſo ono- dobili drzwi/ wy-
dárli yey/yedli. A gdi im powiedziáłá iż dziecyę/brzydzili ſye á płákáli wotáyąc po
vlicy/áby ſye dáli ná táſkę nieprzyyacyelom niżli ſye ſámi mamy ye ſc przećiw zakono
wi wyſtępuyąc. Dowyedzyat ſye tego Titus/záptákat á weſtchnąt/ podnyoßſſy rę
ce w nyebo rzekł: Mity Pánye mnimatem ábych ludzi oblegt/ á ya yákyes źwirzę-
tá okrutne co ſye ſámi yedzą-przeto ye zgłádzę by ták inych ſwym okrucyeńſthwem
nye zárázili. Przytożyt tedi tym wyętſſey pilnoſci kazat do muru drábiny przyſthá-
wyáć- y mocnie ſtrzelbę puſſczáć/ opánowáli pirwſſy mur/ zá drugi myeſyąc wzyę
li mocą wtory mur/potym trzeći zá wyelką trudnoſcyą. Bronili ſye przedſyę żydo-
wye ná koſcyele Sálomonowym długo y ná Antoniey/ gdzie wiele ludzi zwtaſſczá
żydow pobitych byto. Dobywat go pyęć mieſyęcy od Kwyetnyá áż do Wrześnyá.

Jeruzalem wzyęto.

Wzyąwſſy Titus Jeruzalem ſpalit wſſytko á zrownat z zyemyą mury myeyſkye/tá
kyeż y koſciotowi vdziátat/okrom trzech wyeż napyęknieyſſych ktore przy nim ſtaty/
ná pámiątkę iż Rzymyánie ták piękne pátace s miáſthem zborzyli. Zydow przedat
ſto tyſyąc w niewolą. Po wyelkim zwycieſtwie Titus w námieciech ſyadſſy ná
ſwym ſtolcu-dziękowat Rycerſtwu ſwemu zá dobre poſlugi y tupy miedzy ye roz-
dat tákież więźniow wiele. Dziękowat też Pánu Bogu zá zwycyęſtwo y ofiárowát
wiele dobytká rozmáitego. Poſtánowiwſſy woyſko w Jeruzalem/kthore tám obe-
cnie byto/ciągnąt do Cezáriey nábrawſſy więźniow/miedzy ktorymi też byt Simon
y Jan Hetmáni/á tám ſpráwowat igrziſko yáko v nich obycżay byt bráthu ſwemu
Domicianuſowi/ná ktorim wiele żydow pomordowano miáſto iedney krotofile gdi
ye miedzy Niedźwiedzie álbo Lwy miotano. Zyechawſſy ſye Titus w Cezáriey
z oycem

z oycem Wespezianem/yechali ipotu do Rzymá/ á tám triumfy spráwuyąc/ Symo ná Hetmáná Jerozolimskiego po rynku zá ssyye w powrozye wodzono/ zádawáyąc mu rány okrutne áż do smierci. Pothym Wespezian zbudowat koscyot pokoyá w Rzymie/ ktory byt vpadt czásu národzenya Páná Kristusá/ do ktore° co przedniey sse rzeczy stożyt z Jeruzalem/ wziąwssy tablice zakonu/ zastony/ naczynia/ y inych wyele rzeczy. A tho byto ssoste á ostáteczne zborzenie wyelkye Jeruzálem. Pirwsse byto przez krolá Babilońskyego Nábchodnozorá. Drugye od krolá Egipskyego Azobiusá. Trzecie od Antiochá. Potym od Pompeiusá. Potym od Herodá wyelkye°. Szoste od Titusá Wespezianá. Ale Dawid napirwey wzyąt ye byt pod Jebuzeusy. Stat kosciot Sálomonow od zátożenia yego przez Sálomoná do Tithusowego zborzenia ostátecznego 1102. Aczkolwiek też byt skáżon przez ine nieprzyyacyele/ á le go zásye żydowie podpyeráli. Od tego czásu krolowie przestáli być Jerozolimscy/ ktorzy byli od Máchábeow począwssy/ Aristobulus pirwssy pánowat rok. Alexánder wtory lat xxvij. Alexánder trzeci lat ix. Hirkanus czwarty lat xxxiiij. Herod wielki piąty lát xxxiiij. Archelaus ssosty lat ix. Herod Tetrárchá syodmy lat xxiiij. Agripá osmy lat viij. Herod brát dziewiąty lat iiij. Syn Agripow dziesyąty/ á ten byt ostáteczny/ ktorego żydowye wygnáli z myástá y dwor mu spalili.

Zborzenye kosciotá swyetego.

JOzephus kápłan żydowski/ syn Máthátiassá kápłaná/ historik zacny stáry żydowski/ ktory ty wssytki dzyeye w swoich stharich dzieyach wypisat/ ktore sye toczyty w oblężenie Jeruzalem/ bo byt wzyęt w niewolą od Rzymian przed thym gdi Galileą zwalczyli/ gdzie w poczciwym wyęzieniu byt chowan/ ábowyem práktikowat yáko yeden Prorok Cesárzom Rzymskim iż myeli do być Jeruzalem/ y státo sye wssytko co powiádat. Byty znáki vpádu żydowskyego/ komety/ y trzy słońcá widzyano/ y wyele inych. Przetożon byt ná Senáctwo w Rzymie od Wespezáná/ á dárowan Fámilią Fláwią/ ná ktorey pyętnascye lat żyt s tymi Cesárzmi. Tám będąc spisat kwoli Cesárzom wssytki walki żydowskye s Cesárzmi/ dla czego słup mu dáli postáwić. Spisat drugich xx. ksyąg o dawności żydowskyey/ począwssy od początku swyátá áż do walek ktore myeli s Cesárzmi żydowye. Pisat też przeciw Apianowi Grámmátikowi/ ktori żydowską wyárę hańbit/ y wyele inych ksyąg pisat ktore Rufinus Aquileński ná táciński yęzyk przetożyt z żydowskyego.

TItus Wespezianow syn z Domicille mátki vrodzony/ pánowat ná Cesárstwie Rzymskyem po smierci oycowey lat ij. misyęcy ij. dni xx. zwáli go roskoß ludzka/ ábowiem byt krotofilny/ sscżodry/ litosciwy/ báczny/ vrodziwy/ swiebodny/ rostropny/ ták dobry iż sye mu tráfito yednego dniá nic nye dáć żadnemu słudze/ nárzekat mowyąc/ strawitem dzyeń prożnyem żadnego nye pocyessyt. Bo czesto mawyat/ nye slussno slugi od páná przez powárzenia y pociessenia pussczáć. A gdi mu powyádano iż sye nań groźi brát Domicianus o pánstwo/ powyedzyat głosem/ wssytko to nic/ yuż Bog przezrzat smyerć moye y yego żywot/ ktore da kyedi on chce káżdemu/ bo to yego dáry/ potym vmárt. Pissą drudzy iż go struto. Przed smiercyą powyádat/ iż o yedenże sye vczynek Bogá bat/ ále go nie obyáwit.



KLetus Papyeż trzeci/ rodem z Rzymá. Ten stolec Papyeski z vpominánia Klementhá przyyąt/ ktory dobrze yáko ná thákiego zależato spráwowat/ ná kthorym byt lat xj. miesyąc yeden. Podyąt koronę męczenniczą od Domicianá/ á w Atykanie v s. Pyotrá pogrzebyon. Ten yessczę s przykazánya s. Pyotrá pirwey kápłánow xxv. oswyęcit w miesyącu Wrzesnyu. Ten też napirwey vstáwit tákye pozdrowyenye/ Salutem et apostolicam benedictionem ná liscyech Papieskich. Pissą drudzy iż Linus á Kletus nie byli práwemi Papyeżmi yedno namyástki ich. ¶ Tego czásu gorá Wezunius w Kámpániey/ od Neápolim nie dáleko zápalitá sye/ ná ktorey y przy ktorey wyele wsi z ludźmi y z dobytki pogorzáto

Wezunius gorá.

gorzáto y drzewá owocow roskossnych/ oliwnego/ pomárańczy/ y wynnic/ do ktorey gdi Plinius historik ná widzenie przystąpit/ ogyeń gi pożárt. Tym ludzyom ktorym sye ßkodá státa Titus pomagat y wolności dat.

Plinius zgorzat.

Látá Páńskyego 38.



DOmicianus brát Titusow xij. Cesarz/ pánowat ná stolcu Cesárskim lat xv. miesyęcy vj. o kthorym pisse Orozius iż wyęcey byt podobyen Neronowi álbo Kaligule/ niż oycu Wespezianowi álbo brátu Titusowi/ ácz sye sprzodku dobrze okazat ále nie pod włáształą osobą/ álbo práwym sercem yedno przyciągáyąc k sobie lud zdrádliwye/ kthorych wiele dat pomordowáć y pánstwá pobrat. Aczkolwiek biblioteki dat poczynić/ náprawić y rospisáć/ wssákże ludzi vczone precz wygnat/ zwłásscza Asthronomy y matemátiki/ iż mu richtą smierć á złą powiádali przisc. Pytat też Askletárioná mátemátiká yáką smiercią zeydzye/ powyedzyat iż go rychto psi mieli zyesc. Kazat go zábić á głęboko zágrzesc áby fátssywą powyesc yego vznat. Ssta to sye prędko iż go w nocy psi wygrzebli á zyedli. Wyele dobrych ludzi slacheckich á zacnych domow pomordowat/ á drugye precz wywotat/ y ty ktorzy byli z domu Dawidowe° w żydostwye. Złosci ine niewymyslone płodzit/ Krzesciány okrutnoscyą przesládowat/ Jana s. Ewányelistę z Efezu kazat przywyesc do Rzymá á w oleyu gorącym wárzyć. A gdi mu ty męki nie ßkodzity/ záslat go ná wysep Páthmos. Pomęczeni pod nim Nereus Achilles Domicillá Nikomedes Kletus papież/ y wiele inych. Pisse o nim Swetonius/ iż wyele dat pobudowáć w Rzymie vpádtych domow/ dat też zbudowáć kosciot ktory zwáli Pántheon/ dzis zową kosciot ten Mária rotunda/ też kosciot Minerwy/ Capitolium forum transitorium/ y wiele inych pod swym tytułem tylko. Práwá yednák pożyteczne wssytkim vstáwit/ igrziska błazeńskye ktore bywáty z dawná zápowyedzyat/ tákyeż męssczyzn wátassyć. Wpadt byt w táką pychę iż sye kazat zá Bogá chwalić. Ná ostátek ostat sye niczemnym á leniwym/ iż nic nye czynit yedno muchy bit záwárssy sye sam. Walki wyelkye wiodt w nyemcech przez Hetmáná swego/ ktorych wygrawat/ przeto byt zwan Germanicus. Tákyeż Dáki gdzye dzis Wátássy przywyodt ku pánstwu Rzymskyemu. Potym sye nań smowili Pártenius y żoná Domicia/ zábili go w nocy ná tożu/ wyeku lat xxxv.

Askletárion.

Jan Ewányelistá.

Pathmos.

Pantheon.

¶ Tego czásu byli ci odssczepyeńcy/ Cherintus/ Ebion/ Nicolaus yeden z vczniow Páná Kristusowych/ ktory cudną żonę máyąc dat yą ná pospolstwo.



KLemens rodem z Rzymá wybran ná Papyeski stolec. Ten wyele ludzi ná Krzesciyáńską wyárę náwrocit/ y wyele vstaw koscyelnych vstáwit. Ten napirwey mssą vstáwit/ áby yey nye pomagat yedno Diakon/ w ktorey tylko pacyerz spyewano ná ten czás yessczę/ wssákże pissą drudzy iż to yessczę byt vstáwit s. Pyotr/ drudzy pissą swyęty Jákub mnieyssy. Then też syedm pisárzow rozeslat po swyecye/ áby spisowáli żywoty swyętych męczennikow. Potym oskárżon od Tárkwiniusá Biskupá pogáńskiego/ od Trayaná Cesárzá wypędzon á záslan ná yeden wysep/ gdzye tám nálazt wyele Krzesciyan wygnánych prágnące przez wody/ ktorim vprosit v Páná Bogá wodę czystą s kámyenyá wypusscona/ gdzye sye wyele ludzi ná Krzesciyáńską wyárę okrzcito/ á stąd oskárżon do Tráyáná Cesárzá/ ktori go dat vtopić przywiązawssy kotwicę do nyego w morzu Byt ná stolcu lat xj. myesyąc yeden.

Mßa pirße.

ANákletus Papyez/ktorego drudzy nye pissą być Papyezem yedno elektem. Then brody roſkazał kaptanom golić dla snádnyeyssego służenya kyelichá.

Látá od národzenya Páná Krystusá 99.

NErwá Kokceus Nárnyeński/ Cesárzem został. Był miłosyerny ná vbogye/ thák iż ná konyec dla nich zubożał. Krzesciyánom zásye dobrowoleństwo dał/ktore byli przodkowye yego wygnáli/ y práwá okrutne przodkow swych pokáził. Przez sye nic nye spráwował tylko myáł ná to wysádzone ludzi/ bo był miłosyerny/nye skwápliwy/ná swoy sye rozum nye sádził/ zá żywotá swego náznáczył ná Cesárstwo Tráyánusá ktory ná ten czás od niego był w Niemcech ná posługach mowyąc/ trzebá Cesárzá cnotliwego z obyczáyu á nie z rodzáiu. wykonawssy rok myesyęcy dwá vmárł/ máyąc lat Lxxi.

Poty Rzymyánye Cesárstwá podawáli.



TRáyanus Vlpius Cesarz od przodká swego vstáwyony. Ten napirssy był Cesarz cudzoziemiec/ bo był rodem z Hisspániey/ á inym Cesárzom przy wybyeránym ná przykład myánowány. Bo gdi ktorego Cesárzá wybyerano/tedi mu to głosem winssowano przed pospolitim człowyekyem/aby myał w sobye spráwiedliwosć Tráyánowę/ sczęscye Oktáwianowe/ Nerwy błogosláwyeństwo/ Antonyego miłosyerdzye álbo dobroć/ Adrianowę skromnosć. A gdi vrzędniká sadzał ná vrząd/dał mu miecz w rękę mowiąc: Vżyway swe° vrzędu spráwiedliwye/dobre miłuy/á nieprzyaciele moye karz/y mnię nie przepusscząy yesli wykroczę. Gdi był yego syn rozsłapał koniem dzyecyę yedney mátki vbogyey yádąc ná woynę/ skoro przysstá skárzyć przed Cesárzá/ kazał sye mu wroćić/á dał go oney máciezy ná mieysce yey dzyecyęcyá/ áby yey służył á żywił yą yáko własny yey syn álbo sługá. Ten Węgry/ Nyemce/ Dálmáty/y ine k nim przyległe krainy ku páństhwu Rzymskyemu przycyągnął. Ná Dunáyu most dał zmurowáć dla przebywánya do nas Sarmátow. Też ná wschod słońcá áż do Indiey wssytki krolestwá podbił/áczkolwyek wyele Krzesciyan pobił zá swego pánowania/ wssákże tego był przestał. Zá niego też s. Jan Ewányelistá był wrocon do Efezu z wyspu Pathmos/ gdzye go był wygnał Domician Cesarz/ ten gdi sye zádał z yednym Kácerzem Cerintem w łáźni gdzie było wyele ludzi/ swyęty Jan wyssedł precz á rzekł ku wssytkim áby vcyekáli od tego bluźnienia/skoro wyssedł y drugich zá nim wyele wyssło/ vpadł sklep/ zábił Cerintá z yego towárzyssimi. Jest znák gnyewu Bożego o bluźnienie/áby każdi nye brał nádáremno imienyá Bożego w vstá swe. Ten też Cesarz swyętego Ignácyusá vczńyá swyętego Janá wrzućił myędzy lwy. Ten to swyęty Jan skáźił koscyoł báłwáński Diany w Efezye swoim kazánim/przećiw ktoremu pobudził lud pospolity Aristodemus Biskup pogáński/ dáli mu yad wypić ktory mu nic nye zásskodził/ Máło ná tym myał Aristodemus iż nie wyerzył/ale mu dał swyęthy Jan płasscz swoy áby gi kładł ná vmárłe álbo chore/od ktorego płasscza przyczyny/ bráli zdrowye y żywot. Widząc to Aristodemus okrzćił sye w imyę oycá y syná y duchá swyętego. A gdi był s. Jan w lecyech xC. kazał sobye doł vkopáć/ máyąc smyerć od Bogá obyáwyoną/nye nálezyon potym w dole/ cyáłá yego żadny nye wye gdzye sye podzyáło.

EWáristus Papyez rodem z Greciey/od żydá oycá z Bethlemá. Ten myędzy inemi vstáwámi vstáwił/ áby syedm Diákonow było przy Biskupye gdi każe ábo mssą ma/ by w czym nie pochybił. Też vsthawił áby małżeństwá były dáne yáwnye/á nigdzye y yedno w koscyele. Był lat ix. potym męczennicząą koroną vmárł/ pochowam w Atykanye.

Krzesciyány mordował.
Jan Ewányelistá.
Efez.
Páthmos.
Cerint kácerz
Ignácius.

ALexender Papyez rodem z Rzymá był dobrych obyczáyow y przykłádow. Ten vstáwił áby tylko yedná mssa byłá ná dzyeń/ á optathkyem prásnym służono we mssy/bo przed tym prosty chleb poswiącano/ yáko dzis v Rusi y Grekow. Vstáwił też kanon we mssy/y wodę s solą swyęćić/theż wino z wodą ku poswyęcenyu krwye swyętey. Potym zábit od pogáństwá wykonawssy lat x. miesięcy vij.

Chleb prásny.

Látá od národzenya Páńskyego 120.



ADrianus Cesarz od Tráyáná vstáwyony był miłownik pokoyá y pospolitey rzeczy/ then nakłádał ná náuki tym ktorzy sye vczyli/y myał swą librárią/bo był vczony w Gwiazdarskich náukach y w inych/przetho był wezwan ocyec oyczyzny. Za yego czásu ozwał sye był Mesyasz/ták iż było w Jeruzalem wielkie zátrwożenie/wssák że to on vspokoił skarawssy Mesyassá ich/ koscyoł Sálomonow y miasto Jeruzalem dał znamyenicye opráwić. Krzesciyány spirwu przesládował ále potym przestał gdi do niego Krzesciánye vczone ksyąsski pisáli/ stąd był nánye łáskaw. Ten napirwey s Cesárzow począł brodę zápusscząć. Potym czyrwoną nyemocą vmárł/pánował lat xx. Ten most ná Tibrze dał zbudowáć y zamek castrum angeli w Rzymye.



XIstus álbo Sixtus Papyez rodem z Rzymá/ z oycá pásterzá vrodzony. Ten vstáwił aby sye żadnego naczynya koscyelnego prosty człowyek nye dotykał poswyącánego/á nawyęcey byała głowá. Ten też vstáwił w koscyele spyewáć we mssy sanctus sanctus sanctus dominus Deus Sabaot. Vstáwił też/ áby Biskupi ktorzy będą do Rzymá wezwáni/ zásyę wroceni/ áby nye byli od swych przyyęci bez listow Papyeskich. Był ná stolcu tym lat x. Podyął koronę męczennicząą pod Adrianem. ¶ Tego czásu Aquila żyd vczony/ ktory też Biblią wykłádał/vmárł. ¶ Tego też czásu Zophia ze trzemi corámi Wyárą/ Nádzyeyą/ y Láską/ byłá vmęczoná pod Adriánem w Rzymye o Krzesciyáńską wyárę.

TElesforus Pápyez z Greciey/ Ten vstáwił post czterdzyesci dni. Ten też vstáwił ná Boże národzenye po trzy msse myewáć káptanom. Też vstáwił spiewáć we mssy Gloria in excelsis Deo etc. y wiele rzeczy inych. Po wykonányu lat yedennascye podyął koronę męczennicząą od pogáństwá Rzymskyego. ¶ Tego czásu byli ći ludzye vczeni/ Pápiás Biskup Jerozolimski. Aristodes ktory pisał spráwę Krzesciyáńską Adrianowi Cesárzowi/ przetho był przestał mordowáć Krzescian. Justinus s Pálestiny/ pisał też Antoniusowi zá Krzesciyány.

Post wyelki.
Gloria.

Látá od národzenya Páńskyego 140.

ANtonius Cesarz rzeczony Pius z rodzáyu Hisspanow/ rad pokoy miłował á był miłosyerny/częsthokroć mawyał Adrianowi/ pobożnyey yest y poczćiwyey yednego myessczániná záchowáć/ niż zábić thysyąc nyeprzyyacyoł. A stąd więcey swoim dobrym záchowánim walczył niżli mocą/przeto był wezwan w Rzymye Ocyec oyczyzny/ktorego też myędzy swyęte yednego być liczyli. Po wykonányu lat wyeku swego Lxxij. á pánowánya xx. z dwyemá synomá Aureliem y Luciusem v Lorium vmárł/xij. mil od Rzymá/z wyelkim zásmuceniim ludzi pospolitych/ pochowan w Rzymye známyenicye.

Higinus Papyez rodem z Greciey/ dobrego zywotá y sprawy bedac/ vstáwil aby s koscyelney máteriey zadney rzeczy nye budowano. Ná krzcye dosyć yeden kmotr á yedná kmotrá. Krewni pirwssego máłzeństhwá by sye ná wtorym nye poymowáli/ y wyele inych rzeczy vstáwil. Po iiij. lat vmięczon.

Látá od národzenya Páná Krystusá 163.



Markus syn Antonyego/ wyelkyego vczenya Philozoph/ był cnotliwy y dobry/ kthory k sobye dobrowolnye przyyął brátá Luciusá ná Cesárstwo/ thák iż społu obá nye rozdzyelnye rządzili w dobrey zgodzye á opátrznosci. Walczyli z Nyemcy ktorzy ná tym myeyscu byli yáko dzis Czechowye y Slezacy. Woloyesá porázili kthory był troye krolestwo wzyął w Azyey. A gdi nye myał czym płácić służebnym/ zákłádał klenoty ná to myeysce/ gdy przyssedł ku pyenyądzom wykupował ssáty/ klenoty/ ták swoye/ zenine/ yáko s skárbu pospolitego. Ktory też yáki klenot vtrácił/ przyyął zá dobre. Wyele pomęczył Krzescian s przywodu odssczepyeńcow. Rychło potym Lucius vmárł á Márkus Cesárstwo spráwował w pokoyu lat xix. O tym pisse Herodianus sseroce. Za nyego też było pyąte przesládowánye Krzesciyáńskye. ¶ Tego czásu Ptolomeus Alexándriyski Gwyazdarz y Kozmográph w Alexándriey známyenity był/ ktory wssytek swyát ná tablice dostáteczinye wypisał.

Welogizius.

Herodius. Pyate przesládowánye krzesciyáńskye.



Pius Papyez rodem z Włoch/ będąc człowyekyem vczonym/ vstáwił klątwy o koscyelne rzeczy gwałtownye bráne/ to yest o dzyesyęciny/ o przesládowánye káptáńskye/ y o ine. Vstáwił też áby mnisski nye postrzygano áż w xxv. lecyech w klassczorzech/ á nigdi yedno we trzy krole. Młodzyeńce áż we xxxiij. lath swyęcono. Wykonawssy lat xij. vmięczon od Cesárzá Márkusá.

¶ Tego czásu Polikárpus vczeń s. Janá Apostołá/ Biskup Smirnenski/ ktori wiele ludu na Krzesciyáńską wyárę nawyodł/ od Márkusá ognyową smyercyą vmięczon. ¶ Tego też czásu byli ci odssczepyeńcy/ Cerdo ktory sobye tylko sámemu przywłasscził duchá swyętego z nyeba posłanego á nye Apostołom. Jego vczeń był Márcion/ ktory kładł dwá bogi być/ yednego dobrego/ drugyego spráwiedliwego. Wálentinus/ ten powyádał iż Pan Krystus nye wzyął nic cyáłá s pánny Máriey/ yedno wssedł w yey żywot yáko Słońce przez sklo gotowy zupełny.

¶ Thego też czásu byli ci ludzye vczeni/ Miletus Biskup Sárdinski. Theophilus Antioceński. Apolinaris Hieropolinski/ ten pisał przeciw Prisce y Máximilli fáłssywym prorokinyom/ kthore był zwyodł Montanus. Aulus Gelius Rzymyánin Grámmátik y krásomowcá wyelki. Gállenus lekarz/ ktory w lekárstwye wyele popisał ksyąg/ ktorych y dzis lekárze yessczе vżywáyą.

Anicetus Papyez rodem s Syriey z Dámásskú. Ten vstáwił áby duchowni brodi golili. Biskup áby od trzech Biskupow był swięcon yáko Anákletus ná przodku vstáwił/ y ine rzeczy. Po dzyesyąci lat vmięczon od pogan/ pochowan ná cmyntarzu s. Kálixtego in via salaria.

Látá od národzenya Páńskyego 183.

Komodus Cesarz/ áczkolwyek był v dobrego oycá Márkusá wychowan y vczon/ wssák mu to nic płatno nye było/ vdał sye ná wssythki nyecnoty/ piyáństwá/ friyerstwá/ okrucyeństwá etc. Przy żenye myał CCC

mitosnic

mitosnic/ krom syostr ktore háńbámi pomázał. Syostrę zábił s przywodu żony mowyąc że go myáłá struć. Łázyebniká w łázni wrzucił w pyec iż go báńką spárzył. Wyele ludzi smyechem pomordował/ kthorzy nye chcyeli Rzymu zwáć Komodianám z yego roskazánya. A był táki ssermirz iż rownya nye myał/ ták prętki iż yelenyá pyesski doganyał. Pothym sye nań mitosnice smowiły y vdawiły go Márcia y Nárcissá. Myał wyeku swego lat xxxij. pánował xij. lat.



Soter Papyez s Kámpániey rodem/ Ten vstáwił małżeństwo yedno przez kapłaná dawáć ná yáwnym myeyscu/ przy kthorym vstáwił dwye stáre żony sthać/ áby nowey małżonki strzegły á náuczáły yą by w czym nye pochybiłá. Pissą drudzy iż by zá rázem przed kosciołem złączenye vstáwił/ co yest nyeslussno. Vstáwił też áby kapłan nie myał mssey gdzyeby ich przy námnyey trzech nye było słucháyąc. Po wykonányu lat ix. vmięczon/ pochowan in via Apia.

¶ Tego czásu Felicitás álbo Szczęsna páni yedná známyenita Rzymská s syedmią synow/ ktorych imyoná/ Szczęsny/ Jánuárius/ Philip/ Syllá/ Alexender/ Witális/ Márcialis męczenniczą koronę podyęli. ¶ Tego też czásu w Mediolanye pomęczeni byli/ Fausthinus Wietor y z żonámi/ Wálerianus Kaius Márcellus Nowatus/ y wyele inych.

Eleuterus Papyez rodem z Greciey/ z myástá Nikopolim/ Ten vstáwił áby sye w práwye duchowni spráwyedliwye á opátrznye sądzili/ przez strony áby zadne skazánye nye było/ tákyeż bez dowodu dostátecznego. Ten okrzcił królá Angliyskyego Luciusá przez Dámianá á Fugáciusá z yego poddánemi. Potym sye ich wyele w Rzymye pokrzciło. Po wykonányu lat xxj. vmárł/ w Atykanye pochowan.

Krol Angliyski okrzczon.

Látá od národzenya Páńskyego 195.

E. Pertinár Cesarz/ stáry/ dobry/ á prosty/ przez dzęki wybrány panował myesyęcy ssesć/ potym zábit z naprawy Juliána/ kthory v Rycerzow kupił Cesárstwo.

Wiktor Papyez rodem z Afryki/ ten vstáwił ná Niceńskim Koncilium/ áby wyelká noc nye inedi byłá swyęconá yedno w dzyeń Nyedzyelny ná schodzye Kwyetnyá/ bo przed tym swyęcono yą pod pełnyą tegoż myesyącá rowno z żydy/ áby byłá od żydow roznosć. Po dzyesyąci lecyech vmięczon od Sewerusá Cesárzá.

Látá od národzenya Páná Krystusá 196.

Sewerus Cesarz/ ten zábił Juliáná ktory był syedm mieshyecy Cesárzem/ rzecz pospolitą spráwował dobrze/ ták iż po smyerci yego mowili/ lepyey było áby sye był nigdy nye rodził álbo nigdy nye vmyerał. W Greckim y w Łacińskim yezyku był vczony/ yedno iż był silny przesládowcá Krzesciyan. Pánował osinnascye lat.

Julian zábit.

Szoste przesládowánye Krzesciyan.



Zeferinus z Rzymá rodem Papyez/ then vstáwił skláne kyelichy do koscyołá kápłanom/ bo były przed tym drzewyáne/ dla przezroczysthosci krwye swyętey. Też vstáwił áby ludzye Krzesciyáńscy ná káżdą wielką noc przyymowáli cyáło Páńskye y krew spowyádawssy sie.

¶ Tego czásu byli ci ludzye vczeni swyęte pismo wykłádaiąc stárego zakonu/ Theodocion Grek y żyd/ wssákże sye potym odssczepił od Krzesciyáńskyey wyáry. Symachus rodem Sámáritan żyd/ ktory też po Theodociu sye z żydowskiego ná Greckye wykłádał pismo swyęte stárego zakonu. ¶ Leomedes oyec Origenesow o Krzesciyáńską wyárę vmięczon w Alexándriey/

ktorego

którego syn Oriyenes będąc yesscze dzyecyęcyem chcyał z oycem ná śmyerć iść- znáyąc sye też być Krześciyáninem/ ale od mácyerze był hámowan.

Origenes.

¶ Oriyenes tego czásu był w Alexándriey Doktor vczony Krześciyáński/ wyelkyego czytánya y pisánya/ którego ksyąg wyele przyięto y wyele popalono w Krześciyáństwye/ ták w Greckim yáko y w Láciňskim yęzyku.

¶ Tego też czásu byli ći Doktorowye vczeni- Rodion w Azyey/ Klemens Alexándriyski/ Heráklitus Grek/ Máxim Gállus/ Tertulianus rodem z Afryki z myástá Kártago- ten będąc Krześciyáninem nástąpił ná sektę Montanow.

¶ Tego też czásu Perpetua y Felicitás nyewyásty ślachetne w Mauritániey myędzy źwirzętá drapyeżne wrzucone były dla Krześciyáńskyey wyáry.

Látá od národzenya Krystusá 214.

Getá. Pupienius Ráycá.



Anthonius Bázianus Kárákállá Cesarz/ ten bratá swego Gethę dał zábić/ a macochę swoyę poyął. A gdy prosił Pupieniusá Ráyce yednego znamyenitego áby go wymowił w rádzye o zábitego brátá/ odpowyedzyał: Nye ták sye tácno stego wymowiß yákos tácno zábił. Rozgnyewał sye Antonius zabił go/ męzá cnotliwego/ potym theż sam zabith przez smowę od Mákrinusá. Pissą drudzy iż w bitwye zginął- gdys Párty walczył. Pánował ssesc lat.

Zony kápłáńskye. Suchedni.

Kalistus Pápyeż z Rzymá/ ten odyął kápłanom żony/ theż y rok rozdzyelił na czterzy częśći/ co zową suchedni. Potym od Cesárzá Alexándrá zábit. Był ná stolcu Pápyeskim pyęć lat.

Látá od národzenya Páná Krysthusá 220.

Makrynius Cesarz/ kthory był wsselkich złośći pełen/ nye godzyen áby co o nim pisano/ yáko Kárákallę zabił/ ták też sámego Heliogábálus Cesarz zábił. Pánował yeden rok.



Aurelius Wárius/ rzeczony Heliogábálus- to yest kápłan Jowissow Cesarz- z bekártá wybran/ syn Kárákallin z miłośnice Semiramis bárzo cudney- która byłá przenáyętá Rycerze/ iżby myáłá pirwssy głos w Senacye. A gdy otrzymáłá/ syedząc ná stolicy myędzy Senatem wotowáłá ná syná Cesárstwo. Stey przyczyny Wárius ná gorze którą zową Quirinalis- vczynił syeń/ w którey byáłe głowy myáły swoy stolec rádzyecki/ przezwał Senátulus- o rzeczy pospolitey áby też rádziły/ nád któremi byłá stárssą yego máć Semiramis. Ten nád ine ßkárade á brzydliwe obyczáye w sobye myał/ bez wstydu przyrodzonego sye záchował. Práwá vstáwił áby wolno káżdey byáłey głowye ofyárowáć swoyę młodość komu chce/ bądź mężátká álbo dzyewká. Bogi zwał swoye sługi y komorniki. A gdi obaczył iż sye náń smowili Rycerze- poyął mnißkę boginyey Westhy/ vrzązał sobye domowe nossenye- dla którego sye był bogom y ludzyom obrzydził/ chcyał do kośćiołá ná wyeczną służbę Bożą/ ále wycyągnyon z wychodu do kthorego był vcyekł/ á zábit/ do Tybru wrzucony z mácyerzą. Pánowáł iiij. látá.

Látá od národzenya Krystusá 225.

Alexender Cesarz mąż doświádssony/ ták w rzeczach Rycerskich yáko w náukach. Ten vpádłą rzecz pospolitą zásyę náprawił. Vżywał rády Wul



rády Wulpianá Ráyce męzá rostropnego- ná którego sye byli Rycerze rzucili z záwiśći- chcyeli go zábić. Cesarz rzućił sye padł ná niw/ zástáwił swe zdrowie zá yego mowyąc: Prawdziwy pan nye ma żáłowáć zdrowya swego zá sługę wyernego. Co mu myeli wssyscy zá dobre. Dla tego był przyyechał Oriyenes z Alexándriey náucząć go Krześciyáńskyey wyáry/ gdi Kálixtá papyeżá zábił. Aczkolwyek nye był krzczon ále pocżątki myał dobre/ y Mámmea yego mátká byłá świetá Krześciánká/ pánował lat trzynaścye.

Vlpianus. Origenes. Mámmea.

¶ Tego czásu pod Alexándrem ći świyęći pomęczeni/ Agripitus młodzyeńczyk/ Kálepodius kápłan/ Pálmáchius Ráycá Rzymski/ Mártiná pánná/ Tiburcius y Wálerian Rzymyánye/ Cecilia pánná Rzymská. Quiricius y z mátką swoyą/ przeto iż nye chcyeli czárthom chwały áni ofyáry czynić/ á Krześciyány sye być (wyznawáli.

Látá od narodzenya Páńskyego 238.



Vrban papyeż był żywotá świętego. Ten vstáwił áby wssytki dochodi duchowne nye ściągáły sye ná yedne personę- yedno ná spolną rzecz. Vstáwił theż iż pirwsse święcenye Opát w klasstorze może dáć klerikom/ y wyele rzeczy dobrych vstáwił. Náwrocił ná wyárę Krześciyáńską ludzi wyele- potym męczenniczą koroną sscżedł- Był ná (stolcu ośm lat.

Poncianus pápyeż świętego żywotá/ którego Cesarz Máximianus kazał zwyęzáć á zányeść ná wysep- iż był powymyátał s kośćyołow czártowskye báłwány/ thámże ná wyspye vmárł. Fábianus yego cyáło do Rzymá przynyosł y s poczćiwośćyą pochował/ był lat v. ná stolcu Papyeskim.

Cyriakus był wybran ná yego myeysce/ ále po roku nád wolą wssytkyego duchowyeństwá yechał s pannámi do Kolná pokrzćiwssy ye/ których było w liczbye yedennáscye tysyąc s świętą Orssulą y Kordulą/ które były przyyecháły z Británniey z Angliey do Rzymá dlą okrzczenya. Potym były pobite v kolná od Attile y s Cyriákyem/ przeto w liczbye nye idzye myędzy Papieże.

S. Orßulá. S. Kordulá. Attilá.

Látá od národzenya páná Krystusá 238.

Maximinus Cesarz rodem s Tráciey/ ten z młodych lat pásł dobytek/ przeto yadał y pił dobrze. Pissą o nim iż zyadał myęsa xl. funtow ná dzyeń- tákże y pił/ przeto był wyelkyey vrody y śmyáłośći. Wybran ná Cesárstwo od Rycerzow nad wolą Senatu. Nyemce/ Włochy/ y ine krainy áż do Fránciey podmánił/ y wyelkyey okrutnośći nád nimi vżywał/ przetho Senat inssych trzech Cesárzow przećiw yemu wybrał/ którzy snim wyele bitew zwodzili gdzye dwá zábići/ Pupienius y Albinus. Potim gdy Aquileią obległ zábit od Rycerzow y s synem. Pánował trzy látá.



Pupienius. Albinus.

Pissą iż gdi leżał v Aquileiey nye dosthá to było obegnáńcom do łukow cyęćiw/ bo sye yuż były potárgáły. Nyewyásthy y dzyewki porzązáły swe wárkocze á ná cyęćiwy kręćiły. S they przyczyny kośćyoł Rzymyánye dáli posthávić Wenery łyssey kthora żeńśki narod spráwuye

Anterus papyez roden z Greciey/ ten vstáwił iż z yednego Biskupstwá ná drugye przemyenić sye może. Roskázał był y rozesłał pisárze po swyecye sukáć á wywyádowáć sye o cyátách swyętych męczennikow Krzesciyáńskich/ pothym też sam vmęczon od Máximianá.

Látá od národzenya páná Krystusá 241.

Gordianus Cesarz trzeći sthych ktore pobił Máximian/ był dobrey spráwy y smyátosci/ w náukach sye y w vczenyu kocháyąc/ á sthąd libráryą był w Rzymye záłożył wyelką/ w ktorey było ksyąg popisánych sześćdzyesyąt tysyąc. Párty poráźił ktorzy sye bráli ku Rzymowi słyssąc tám rosterki/ yádąc z zwycyęstwem nápráwił náń Filip/ iż go potáyemnye zábito/ pánował vj. lat.

Fabianus papyez rodem z Rzymá/ wybran przez gołębice ná stolec Papyeski. Abowyem gdy było rostárżenye około elekciey/ przylecyáłá gołębicá pádłá mu ná głowę/ znák ten podáłá áby był wybran Papyezem/ y ták vczynili. Ten vstáwił cmyntarze około koscyołow myewáć dla chowánia vmártych cyał. Ten też náwrocił Filipá Cesárzá ná wyárę Krzesciyáńską. Ten też vstáwił iż krzyżmo bywá odnowyono ná káżdą wyelką noc. Potym od Deciusá vmęczon. Był lat ná stolcu Papyeskim trzynascye.

Gołębicá. | Cmyntarze. | Krzyżmo.

Látá Páńskyego 247.



Filip Cesarz pirwszy Krzesciyáński/ rodem z Arábiey s prostego narodu/ kthorego Fábian Papyez nauczył wyáry Krzesciáńskyey y okrzcił z żoną Sereną y s synem drugim Filipem. Do tego to Cesárzá Oryenes pisał ksyęgi vczone o Krzesciyáńskyey wyerze z Afryki. Zá tego Cesárzá wyszły spełná tysyąc lat Rzymowi od záłożenya. A ząd były rozmáite igry w Rzymye in campo Márcio/ bo ten zwyczay myeli Rzymzánye/ gdy ktorego národzenya dzyeń przyszedł/ zwłasscżá známyenitego/ thedi then dzyeń swyęcili/ á igry rozmáite spráwowáli/ á tákyez zá káżdym stem lat kyedy wyszły Rzymowi dzyáłáli/ á zwáli to Luperkália/ od wilczyce kthora byłá Romulusá wychowáłá. Tho sye w ten czás nágo biyáli biczmi z nyedźwyadki żeláznemi/ byegáyąc by sszaleni po vlicách. Ten Cesarz zá żywotá náznáczył syná Filipá ná Cesárstwo/ ále przez zdrádę Deciusá Hetmáná oboye było zábitych/ ocyec w Weronye á syn w Rzymye/ ále przed thym porucżyli byli skárby Papyezowi Fábianowi/ dla ktorych skárbow Papyezá swyętego vmęczył Decius. Też y swyętego Wáwrzyńcá vmęczył z inemi swyętemi. Pánował syedm lat.

Serená. | Filip. | Origenes. | Campus marcius. | Igry rozmáite. | Luperkália. | Wáwrzyniec.

Kornelius papyez rodem z Rzymá/ będąc vczonym/ wyele pisał przećiw Nowácianowi odszczepyeńcy/ kthory powyadał być/ iż po krzcye káżdi człowyek ktory w grzech vpádnye/ zbyć go do smyerći nye może w ktorey sekcye zwycyężon od Papyezá. Był lat po Fábianye trzy/ potym od Deciusá vmęczon.

Nowácius odszczepyenyec.

Látá od národzenya páná Krystusá 253.



Decius Cesarz s Pánnoniey/ to yest z Węgyer rodem/ wybran na Cesárstwo od Rycerzow/ okrutnik wyelki Krzesciyáński. Ten tho dał pomęczyć swyęte ludzi o skarby Filipowe/ swyętego Fabianá/ Kornelia/ Wáwrzyńcá/ Szczepaná/ Luciusá/ Ipolitá/ swyętą Agátę/ Apolonią/ y inych wyele/ ták sam yáko y syn yego drugi Decius. Też swego páná Filipá y s synem dał zabić. Pothym od Gotow zábit y s synem w bitwye nád morzem Pontskim w Tráciey/ thák hányebnye iż ich w błocye nyemożono nálesc/ y tám zostáli. Znák był nád nimi gnyewu bożego o nyewinną krew Krzesciyáńską. O tych Gocyech będzye niżey nápisano.

Syodme przesládowánye Krzesciyan. | Gotty.

Lucius papyez/ tego też vmęczył Decius. Vstáwił áby przy Biskupye káżdym byli dwá káptani á trzey Diakonowye/ coby dali swyádectwo o żywocye á chowányu yego. Był trzy látá.

Látá od národzenya Páńskyego 255.

Gallus Wibius był Cesárzem dwye lecye s synem swoim Woluzianem/ ktore oboye zabił Emilianus z Mesyyey w Afryce/ gdy sye s nimi potykał. ¶ Tego czásu był yáwny gnyew Boski po wszytkim swyecye o rozlanye krwye Krzesciyáńskyey/ abowyem nye było yednego myastá we Włoszech y indzyey gdzyeby okrutnye nye márto.

Woluzianus.

Látá od národzenya páná Krystusá 257.



Walerianus Cesarz był ná páństhwye lat vj. Widząc wyelki yáwny gnyew Boży być morowy/ przestał męczyć Krzesciyánow/ y był ták spirwu dobry/ cnotliwy/ miłosyerny/ iż dom yego koscyołem zwáli. Potym był zwyedzyon od yednego odszczepyeńcá/ iż okrutnye przesládował y męczył Krzesciyány. Jáwna sye potym nád nim pomstha Boska vkazáłá/ gdy myał bitwę s krolem Perskim Saporem/ poiman y porazon Był w tákim wzgárdzenyu/ iż po nim Sapor wsyadał ná koń yáko z łáwki/ w ktorey nyewoli do smyerći był/ náosthátek mu oczy wyłupyono. Syn yego Gallenus ktory ná oycowskye myeysce wstąpił/ widząc to kazał wszytki rzeczy wrácáć koscyołowi Krzesciyáńskyemu co był ocyec pobrał/ y koscyołá w pokoyu nyecháć. Potym pogáni/ to yest Nyemcy/ przycyągneli/ wyele szkod Rzymskiemu páństwu poczynili/ dla czego Gállenus puscił Cesárstwo/ á sam ná Mediolanye przestał/ gdzye też y tám gdy zbytni począł być od swych zabit y z brátem młodszym Wálerianem. ¶ Ci są pod nimi pomęczeni/ Cyprianus/ Protus/ Jácintus/ Poncius/ Nemezius. Lucillá/ Euyenia pánny.

Osme przesládowánye Krzesciyáńskye. | Sapor. | Galienus. | Męczennicy.

Szczepan papyez był ná stolcu trzy látá/ ten vstáwił áby yedno w koscyele duchowni szat koscyelnych vżywáli. A gdi był wyele ludzi náwrocił na Krzesciyáńską wyárę/ we mszą pochwycon od ołtarzá á scyęt od Deciusá.

Száty koscielne.



Sixtus wtory papyez rodem z Greciey/ ten vstáwił áby na poswyęconych ołtarzoch msze bywáły/ Przyyął zá syny swoye dwu Lewithu/ Wáwrzyńcá y Wincentego. Przyszedszy z Hiszpániey do Rzymá wybran ná stolec Papyeski/ oskárżon od odszczepyeńcow o Krzesciyáńską wyárę do Deciusá/ scyęt s szescyą Diákonow. Gdy go ná smyerć wyedzyono/ wołał zá nim Wáwrzynyec płacząc/ gdzye idzyesz oycze przez syná/ káptanye przez sługi? Ktory odpowyedzyał/ ya cye synu nye opusszczam/ ále ná wyętsze męki zostáwyam dla wyáry Krzesciyáńskyey. Był ná stolcu Papyeskim dwye lecye dzyewyęć myesyęcy.



DIonizius był ná stolcu papyeskim ssesc lat. Ten napirwssy zakonnik był Papyezem. Bedac czlowyekyem vczonym/ bogoboynym/ rostropnym/ rozdzielił Biskupye diocezie/ plebáńskye fáry/ Klasstory postánowił/ áby káždy ná swym vrzedzye przestał. Vsthawił był Koncilium álbo Synod w Antiochiey przećiw Páwłowi Sámosáteńskyemu Biskupowi/ ktory przećiw pánnye Máriey mowił/ tám pokonan á spalon Páweł.

Rozdzyał duchownych.

Sámosáteński kácerz.

¶ Tego czásu Jpolit końmi rostárgan dla Krzesciyáńskyey wyáry od Deciusá. Konkordia nyewyástá y Romanus Rycerz poscinani.

Felix papyez rodem z Rzymá/ był ná stolcu czterzy látá myesyecy trzy. Ten vstáwił áby mssa nigdzyey yedno w koscyele bywáłá/ á koscyoły poswyacác kazał. A yesliby gdzye było wátpyenye dla dawnosci álbo s pogorzenya/ thedy może znowu poswyećić. Vstáwił też obchod swyetych meczennikow/ potym vmeczon od Gállenusá.

Látá od národzenya páná Krystusá 270.

KLaudius wtory Fláwius rzeczony/ wybran ná Cesárstwo yednostáynye od Rycerzow y od Senatu. Ten zásye rzecz pospolita ktora byłá vpádłá poczał w Rzymye nápráwyáć/ poráziwssy trzy stá tysyac Gotow. Nyemce y ine nyeprzyyacyele odegnał/ Egiptu zásye dostał/ pothym rychło wrzodem vmárł/ bo był wyelkim morderzem Krzesciyánow. Pod nim sa pomeczeni swyety Wálánty/ Quirinus/ Szczesny káptan/ Adiochus Márius. Cyrillá/ Theodorá pánny/ y inych wyele.

Euticianus Tuskus papyez/ ten był vstáwił áby nowe zboża y owoce káždy rok były ná ołtárzu swyecony/ zwłasscza yagody tak z drzew yáko z zyemye. Też o nim pissa iż trzy stá meczennikow Krzesciyáńskich swa reka pochował. Też vstáwił áby káždy meczennik álbo káptan w dálmátice był pochowan. Był ná stolcu osm lat/ dzyesyec myesyecy.

Látá od národzenya Páńskyego 274.



CEsarz Aurelianus s prostego rodu s kráin Wegyerskich vrodzony/ ale w Rycerskich rzeczach z młodosci wychowan. Ten był waleczny/ okrutny/ chytry/ fortunny/ Gottow wyele poráził/ Słowáki/ Sármáty/ Wáłáchy/ Boemy/ Francuzy y wyele inych ku páństhwu Rzymskyemu przywyodł. A sam yednego czásu swa reka (yáko pissa) czterdzyesci y osm Jllirikow/ to yest Słowakow zabił. Zenobia krolowa waleczna/ ktora pánowáłá ná wschod Słońcá/ poráził y poimał. Monitáriow zwádę w Rzymye vsmyerzył. Ten też karał Rycerzá swe o gwałt nyewyesci thym obyczáyem: Kazał dwoye drzewá schylić á v káždego noge vwiezáć y puscić/ thám go rostárgnely. Czterzy wozy zwycyestwá do Rzymá przywyozł/ yeden Odenatá meżá Zenobiey/ drugi myał od krolá Perskyego/ trzeći od Zenobiey s peret á złotá/ czwarty od Gotskyego ksyażecyá/ w kthorym czterzy yelenye chodziły/ ktore potym Jowissowi ofyárował. Był też wyelkim przesládowca Krzesciáńskim. Potym od swych zábit/ pánował ssesc lat.

Zenobia.

Zenobia



ZEnobia nyewyástá sláchetna/ wychowána nád obycza y żeńskyego narodu. Wyssła rodem s krolow Egipskich Ptolomeusow/ trzymáłá myásto w Asyriey Pálmire. Pissa o nyey iż z młodych lat swoich chcac záchowáć czystosć swoye do smyerći/ w lesyech á pustinyach myeskáłá/ chronyac sye z ludźmi obcowánya. Chodziłá w grubym odzyenyu/ łuk przypásawssy/ strzeláłá źwirz rozmáity/ ktorym sye żywiłá. Potym vchwyconá od Odenatá Pálmireńskyego Ksyażecyá ktora zá małżonke poyał widzac yey vrode nyepospolita siłe y moc. A gdy był porážon y wzięt w nyewola Odenat od Saporá krolá Perskyego/ wzyełá ná sye zbroye Rycerska lud ktory mogłá zebráć/ vderzyłá ná Saporá/ poráziłá go y wydárłá mu zásye Mezopotámia kthora był sseroko posyadł/ á sámego zágnáłá do Tezifontu w gory. Wybáwiwssy meżá z wyezyenya/ posyadł wssytek wschod słońcá gdzye Rzymyá nye roskázowáli. Zábit potym Odenat od Rzymyan y ze dwyemá synomá. Oná zásye wzyawssy spráwe Rycerska ná sye/ odpyeráłá Gállenusowi y Klaudiusowi Cesárzom/ ktorey też nye mogli nic vczynić áni Egipczycy/ áni Arábowye/ Sáráceni/ álbo Ormyánye/ owssem sye yey wssyscy bali. Aurelianus gdi został Cesárzem/ wssytke moc obroćił swoye przećiw yey/ áby te sromote zgłádził z máyestatu Rzymskyego/ poráził ya zá wyelka trudnoscya y s skoda swoya/ przywyodł do Rzymá ná znák zwycyestwá/ gdzye tám potym byłá wolno chowaná dawssy yey myásto Thyburtine ku wychowányu.



KAius papyez rodem Dálmátá/ tho yest/ s Słowáńskyey zyemye/ krewny Dioklecianowi Cesárzowi/ ktory go potym vmeczył. Ten vstáwił áby duchownych vrzad swyecki nye sadził. Był ná swym stolcu lath yedennascye myesyecy czterzy.

¶ Tego czásu Maness Persyey/ od ktorego Mánichei rzeczeni/ odsscżepyenyec był. Ci to Mánichei kácerze/ powyádáli w nyebye być dwá Bogi yednákyey mocy/ yednego dobrego ktory ludzyom ná prozbe wssytko kwoli czyni/ drugyego złego/ ktory przećiwne rzeczy spráwuye.

Látá od národzenya páná Krystusá 280.

Thácitus Cesarz/ then yedno ssesc myesyecy był/ vmárł febra w Társu w stárosci. Brátá yego Floriana Rycerze zábili kthory był wstapił ná yego (myeysce.

PRobus Cesarz z myástá Syrmium/ ponyewoli był ná Cesárstwo wzyet. Człowyek był dobry/ forthunny. Wydárł był Nyemcom z mocy Fráncuzy/ Prokulá y Bonesá we Fránciey poráził. Pothym yádac przećiw Persom walczyć zábit od swych rycerzow/ gdy to słysseli od nyego mowyac iż spokoynemu nye trzebá Rycerzow. Pánował vj. lat iiij. myesyace.

Látá od národzenya páná Krystusá 287.

KArus Cesarz pánował dwye lecye przyłaczywssy do syebye dwu synu Káriná y Numeriana. A gdy w Persyey walczył/ położył woysko nád rzeka Tygrys/ tám gi grom zábił.

Kárinus. Numeránius

¶ Tego czásu ći ludzye vczeni byli/ Julius/ Kápitolius/ Fláwius/ Eutropius/ Wopiskus/ Trebellius/ Pollio/ Helius Spárcianus/ Helius Lámpridus.

Látá Páńskyego 289.

Dioklecia



DIoklecianus Dálmátá Cesarz/ rodzicow nyewyadomych/ byt hárdy/fortunny/okrutny ná krzesciány/ kazat sobye nogi cátowáć vbrawssy sye w boty zlote s pertámi. Wzyąt byt k sobye w towárzystwo Máximianusá wezwat go Herkulesem/ á sam syebye Jowissem. Napirwey swą reką zábit Aprá/ kthory byt zábit dla Cesárstwá Numerianá. Widząc iż nye mogt zdotáć nyeprzyyacyelom przyyąt k sobye w towárzystwo Konsthánciusá y Gálláciusá/ ktorzy w Gálliey wyele Nyemcow porázili. Potym gdi Máximianus Nársesá porázit/ wyelki triumff vczyniwssy spuscit Cesárstwo Máximianowi synowi/ á sam potym w Solonye dzyesyęć lat myeszkat/ gdzye tám boyąc sye Liciniusá á Konstántiná/ zábit sye sam. Ten byt wyelki przesládowcá koscyotá Krzesciyáńskyego/ ták iż wssędzye ná wschod y ná zachod Stońcá kazat koscyoty ich popalić/ á sam sye kazat zá Bogá chwalić y Máximianá. Pánowát lat xx. á krom Cesárstwá x. lat.

Máximianus Cesarz.

¶ Ci są pomęczeni pod Dioklecianem y Máximianem/ Márcellus Papyez/ Márcellinus Pápyez/ Adauktus/ Alexender Rycerz/ Bonifácius/ Kárpoforus/ Nikostratus/ Symphorianus/ Symplicius/ Krispinus y Krispianus/ Kristofor wyelki/ Kozmás/ Dámianus/ Cyriákus. Agnyeszká/ Anastázia/ Bárbárá/ Dorotá/ Eulália/ Eufemia pánny. Felix biskup Apuliyski/ Felix drugi y Fortunatus/ Jerzy Rycerz/ Gorgonius/ Gerwázius/ Protazius z Mediolanu/ Adrianus/ Erázmus/ Hillária páni Afrozina máć/ Juliana/ Leokádia pánny/ Luciná/ Menná/ Rycerz Metodius/ Márkus y Márcellinus/ Mauricius/ Pánthaleon/ Gallus/ Ruffus/ Sábinus/ Sebestianus/ Wit dzyecyątko/ y wyele inych.



MArcellinus papyez rodem z Rzymá/ thego byt przypędzit Dioklecian iż musyat ofyarę czynić bátwánom czártowskim y ine postugi. A gdi sye obaczyt iż zle vczynit/ stożyt Syem w Kámpániey/ ná ktorym byto biskupow dwyescye/ żátowat sye przed nimi ná sye iż thák nye státy byt w wyerze Krzesciyáńskyey/ prossąc áby nań kaźń conawyętssą wydáli. A oni go stego hámowáli/ przypominayąc swyętego Pyotrá/ áby nád sobą nye byt okrutny/ Pan Bog zá yego skruchą to raczy odpuscić. Gdzye mu tez powyedzyeli/ iż nye slussno ábysmy my swego stárssego sądzili. A ták sye sam osądzit iżby go ztożono z yego stolcá/ á po smyerći ná myeyscu swyęconym nye leżat myędzy dobremi. Potym ssedt do Cesárzá Dioklecianá táyąc mu á przeklináyąc go/ iż go przymusit dyabty s sobą chwalić. A ztąd go dat scyąć Dioklecian/ s Kárinem y z Antoniusem y z inemi. A gdy cyáto yego nye byto pochowano przez xxxvj. dni obyáwit swyęty Pyotr Márcellowi áby byt pochowan ná cmyntarzu v swyętey Priscille/ byt lath ná stolcu Papyeskim dzyewyęć.

Kárinus. Antonius scyet.

Márcellus papyez rodem z Rzymá/ byt ná papyeskim stolcu pyęć lat. Ten też myat wyelkye przesládowánye od Cesárzá Máximianá/ ná ostátek go vmorzyt w wyęzyenyu.

Látá od národzenya Páńskyego 309.

WAllerius Konstáncius Cesarze obá Rzymscy z wyelką pochwatą pánowáli po Dioklecianye/ w Aziey Gallerius/ á w Nyemcech Konstáncius w Gálliey y w Angliey. Tego to Konsthánciusá bytá żoná swyętá Helená s ktorą myat syná Konstántinusá wyelkyego/ yáko niżey będzye.

Swietey Heleny żywot.

Helená.

HElená swyętá bytá rodem z Angliey/ nyewolnicá Konstánciusá Cesárzá/ ktory ná ten czás pánem w Angliey byt/ bacząc yey cnotliwe záchowánye/ poyąt yą zá matżonkę sobye/ s ktorą myat syná Konstánte° wyelkyego/ ále sye potym snyą rozwyodt dla yey stárosci/ á poyąt pásirbicę Máximiná Herkulesá/ Theodorę/ á Helená sámá swyęty żywot wyodtá. A gdy bytá okrzczoná od Sylwestrá Papyezá/ przez nápominánye Anyelskye/ z dozwolenim Papyeskim y Cesárskim/ yechátá do Jeruzalem/ áby krzyż ná ktorym Krystus cirpyat ogládátá. Ale iż przez pogáńskye ludzi ná ten czás to myeyscye byto odmyenyono/ bo ná thym myeyscu byli vczynili slup bogini Wenery/ przesláduyąc Krzesciyány/ áby modty czynili Wenery. Oná kazátá stáre żydy męczyć/ áby powyedzyeli gdzye byt zákopat krzyż páná Krystusow. Gdzye potym gdy gi wykopano wzyętá s sobą gwoździe y sstukę drzewá krzyżá swyętego/ á ostátek w Jeruzalem zostáwitá/ ktore gwoździe przynyostá do syná do Konstántinopolá. Konstántinus Cesarz myewat yeden záwzdy w ręku gdy sye myat z nyeprzyyacyelem potykáć/ ktory teraz yest w wyelkyey powadze w Mediolanye. Drugi gwozdź/ yáko pisse swyęty Ambroży/ wrzucon w morze Adriátickye/ áby spokoyne bywáto. Trzeći gwozdź zostat w Konstántinopolu. A od tego czásu Konstántinus zákazat byt wssędzye ták v żydow yáko v pogan/ áby żadnego krzyżową smyercyą nye trácono. A ten krzyż kthory bytá w Jeruzalem swyętá Helená zostáwitá/ wzyąt gi Kozdrás krol Perski/ gdy zá Cesárzá Fokásá Jeruzalem woyowat/ ktorego byt potym dostat Heráklius Cesarz zábiwssy Kozdrásá/ yáko będzye niżey nápisano.

Kozdrás.

Euzebius papyez rodem z Greciey/ zá tego to swyętá Helená krzyż Krystusow w Jeruzalem podnyostá/ potym go Máxencius dat vmęczyć.

Máxencius Cesarz syn máximianá Herkulesá/ ten byt przesládowcá wyelki Krzesciyáński/ zábit od Konstántiná wyelkyego ná moscye kthory zową Wtossy Pons sublicius álbo pons miluius ná rzece Tybrze.



MElcides rodem Afer byt ná stolcu papyeskim lat iiij. Vstáwit áby w nyedzyele álbo we czwartki posty nyebywáty/ á tho przeto/ iż pogáni w ty dni swyętá swoye obchodzili/ by sye w czym násse obchody koscyelne snimi spotu nye stacząty. Y byt ten obyczay trzyman áż do Grzegorzá wtorego. Tego to Máximian Cesarz zábit/ á od tego Papyezá yuż dáley przestano męczyć álbo zábiyáć Papyezow y Krzesciyan mordowáć ták bárzo. Abowyem yuż byto wyele myasth y wsi spustossáto/ ludzi/ dzyeći przebyeráto sye prze wyelkye á nye ludzkye okrucyeństhwo Cesárzow. Przeto byt wyrok Cesárski/ zwtassczá Dioklecianá y Máxenciusá/ áby dáley nye byli zábiyáni Krzesciyánye/ ále áby káżdemu oko práwe byto wyyęto/ á lewy tyst przepalano/ á robili wsselkye robothy. Pisse Nauklerus w swoyey kronice przecż Pan Bog dopussczat ná Krzesciyány tákye morderstwá ná ten czás. Powyáda iż ty wssytki yuż byty zbytki myędzy imi yáko y dzis/ zwtassczá myędzy duchownemi. Abowyem/ zábiyánya/ tákomstwá/ swary/ zazdrosci/ powsthawáty myędzy nimi/ á co gorssego dworne gadánya o wyáry/ trzymáyąc dzis stym/ yutro z inym odsscżepyeńcem/ ták iż y dobrzy przy ztych musyeli cirpyeć.



ARius odsscżepyenyec rodem z Ariey thego czásu byt/ ktory yákmyarz wssytkę Azyą swą náuką btędliwą zwyodt/ ábowyem powyádat być Krystusá/ áni Bogyem áni cztowyekyem prawdziwym/ yedno z nisszego cyáto wzyąć/ á byt w Alexándriey zacnym káptanem Potym Alexánder Biskup Niceński vprosit v Konstántinusá Cesárzá iż go ná Syem przypędzit do Niceny. Gdy przyyechat zwycieżon iest y wygnan precż/ ále po smyerći Konstántego záśyę przyzwan od Konstánciusá/ áby sye gadat przed nim z Alexendrem Biskupem. A gdy przyyechat popádtá go táka nyemoc iż wssytki wnętrznosci snyego wyptynęty/ thák iż go byto ná obye stronye przeźrzeć. Konstáncius pomowit áby byt strut/ przeto vego se

Arrius odszczepyeniec

Atánázius

ktą był zárázon/ y wyele inych. Po Alexendrowey smyerći Athánázius Grek od- pyerał Arianom/ przeto go wygnał Konstáncius z Egiptu/ áż przyssedł do Tre- wiru/ gdzye było wyelkye zámyessánye w Krzesciyáńskyey wyerze od odssczepyeń- cow/ skąd wyele ich było co zásyę ná pogáńską wyárę nástępowáli/ Abowyem inác- czey kazáli Fotiniani/ ináczey Sabelliani/ ináczey Ariáni. Thák sye długo myessáli áż Machomet nástał/ ktory trzecyą drogę myędzy nye chytrzeyssą wráżił/ s Sárá- ceny pospołu sye zbráćił. Pisse Nauklerus iż ná tym też Synodzye Niceńskim ye- den prosty kápłan gadał sye z yednym Arianem Philozophem prosthemi słowy/ gdzye wssytkim Krzesciyánom było ku stráchu ná przodku/ boyąc sye by smyechu iá- kyego álbo zelżywośći Krzesciyánom nye vczynił. Napirwey rzekł ku temu mędrco- wi/ słuchay Philozophye mądrości prostego/ á myeysce prawdzye day/ tym mędr- ssym będzyesz: Bog yeden yest nye máyąc początku áni skończenya/ ále wyeczny/ ną- lepssy/ nąspráwyedliwssy/ namocnyeyssy/ namędrssy/ namiłościwssy/ násroßssy y ną- łáskáwssy/ ktory mocą Bostwá swego słowem vczyni co yego wola yesth/ vczynił y stworzył yest wssytko y wypełnił/ á poswyęcenim duchá swyętego vmocnił/ to sło- wo ktore my synem zowyemy. A iż był dał przywiley czártom wypędzonym z nyebá ná káżdego ktoryby woley Bożey nye czynił dosyć/ álbo przećiwyen był Bogu/ áby táki káżdy smyercyą wyeczną s czárty vmárł á potępyon był. Przeto vlithował sye nád stworzenim swoim/ Adámem y nád potomki yego/ ktorzy tenże występek vczy- nili przećiw yemu o nyeposłusseństwo/ yáko y Lucyper/ chcąc czártowski przywiley skáźić ktory ná człowyeká pirworodnego grzessniká myał/ sam s syebye spráwyedli- wość vczynił/ á człowyekowi miłosyerdzye okazał/ gdy syná swego/ tho yest/ słowo wcyelone ná smyerć wydał/ áby on smyercyą swoyą/ kthora przewyßssáłá smyerći wssytkich ludzi/ ktorzy byli y są y yessc̨ze będą/ wssytkich smyerć zástąpił/ áby dáley człowyek wyeczną smyercyą nye vmyerał. Krotko mowyąc/ zásthąpił pan sługę swego ná smyerć idącego/ ktorego oczekawamy káżdego dnyá zágáić sąd wyelki Boży/ á násse występki ná nim rozeznawáć. Wyerzyß temu Philozophye? Zumyał sye Philozow/ áni żadnego słowá ná to nye mogł odpowyedzyeć/ kthory przed tym wyele mowił przećiw Krzesciyánom/ tylko ćicho powyedzyał/ ták mi sye zda. Rzekł tedy kápłan/ kyedy ták mowiß Philozophye wstań á násláduy myę. Mowił potym: Będę cye wyznawał pánie/ ktorys zákrył náuki swoye od mędrcow/ á obyáwiłes ye máluczkim.

Páfuncius

Ná tymże też Seymye był Páphuncius Biskup Egipski/ kthoremu był dał Máximian oko wyyąć y vd przepalić o Krzesciyáńską wyárę. Konstánti- nus wielki często go w oko cáłował zowąc go Rycerzem Bożym. Ná tym też Sy- nodzye álbo Seymye był Mikołay Biskup Mireński/ ktory dał w gębę Ariusowi/ gdy powyádał oycá Bogá nád synem być stárssym/ przeto był z dostoyeństwá bi- skupyego słożon do czásu/ przeto go Grekowie przez czápki biskupyey málowáli mię- dzy Biskupy. W tey też Nicenye słożon był Syem pospolity duchowny zá Kon- stántinusá/ ná ktorym było wyele Biskupow/ chcąc dostoynosc wyęłssą á zacnosć s swyętobliwoscyą vczynić kápłáńskyemu stanu/ potwirdzáyąc pirwssą vstáwę Pá- pyeżá Syriciusá/ spisáli Kanony/ áby żadny duchowny żony nye poymował/ á yesli ye ktorzy myeli/ áby snimi nye legáli/ ktorzy by ináczey czynili/ winá ná nye klątew myáłá być y zrzucenie z dostoyeństwá tego. Przećiw temu był od Grekow Páphun- cius/ rozwodząc im długą rzeczą iż stego nic dobrego nye vrosćye/ yedno zábiyánye cudzołostwo/ zwády/ przymowki/ y zelżenye wyęłsse duchownemu stanu/ choćby kto- ry nalepssy wyodł żywot/ nye będzye bez obmowki ludzkyey/ mowyąc/ sláchethny yest stan małżeński bo gi sam Bog vstáwił nádewssyćki ine. Dáli myeysce nyekthoó- rzy yego powyesći drudzy nic/ stey przyczyny było rozerwánye Grekow od Rzym- skyego kościołá napirwsse/ y ták trwáło/ áż sye potym zá Papyeżá Agátoná zyedno czyli w Konstántinopolu tym obyczáyem/ iż ná wschod słońcá kápłanom wssytkim było wolno żony myeć/ ále ná zachod nic/ to yest Nyemcom/ Włochom/ Polakom Węgrom y inym.

Páfuncius

Rozdzyał Dzyewyąty ksyąg Wtorych.

Ráchá od národzenya Páná Krysthusá 312.

Tu przeszło Cesárstwo Rzymskye do Konstántinopolá.



Konstántin wyelki syn swyęthey Heleny/ zwycyężywssy swoye nyeprzyyącye- le y koscyołá Krzesciyáńskyego/ Máxen- ciusá/ Liciniusá zyęcyá/ thákyeż Máximi- nusá/ ktorzy snim w towárzystwye páństwá Rzym- skye dzyerżeli/ sam w nich náostátku został/ od Sil- westrá Papyeżá okrzczon/ koscyoł swyęty y ducho- wne ozdobił/ nádał/ y opátrzył/ Sceptrum Ce- sárskye tákyeż y Koronę oycu Papyeżowi spuscił/ ssczego sye długo Papyeż Sylwester wymawyał powyádáyąc slussne przyczyny/ by snadź namyást- kowye yego potomni przez dostátek páństwá w py- chę á okrucyeństwo nye vpádli/ co tho nye przystoi stolcu temu/ ná ktorym swyęty Pyotr y ini będąc vbogyemi/ stale do gardł swoich przespyecznye w duchu swyętym żyli. Theż Kárdinaty obyczáyem tym iáko sam chował pány rádne y sługi na swym dworze/ ku poczćiwości Papyeskyey wybrał y opá- trzył/ kthorzy mu poczćiwość wyrządzáli á przed nim ná konyech yeżdzili/ y sam mu też thę poczći- wość wyrządzał/ gdy Papyeż ná koń wsyadał/ ko- nyá mu dzyerżał. A ták ná ostátek wssytki Wło- skye kráiny y w inych zyemyach myástá y porty dał ná Papieski stolec/ Korony y swe- go myeyscá postąpił mowyąc/ nye slussna rzecz yesth áby swyecki pan myał páno- wáć nád duchownym. Przenyosł stholec Cesárski z Rzymá do Bizáncium/ gdzye tám koscyoły/ páłace/ rozmáicye zbudował y ozdobił/ á ná swe imyę Konstántino- pole przemyenił/ kthore był przed tym Pauzoniás Hetman wyelkyego Alexándrá záłożył/ nád morzem Pontskim w Tráciey/ tho Konstántin lepyey ochędożył y wy- stáwił/ á yákoby iny Rzym záłożył. Tám kazał Krystusá chwalić y wyznáwáć/ swię- te pismo przed nim zá yednę swyątość s ksyęgámi záwżdy nossono. Myał trzech sy- now z żoną Faustiną corką Herkulesá okrutnego/ Konsthántego/ Konstántá/ y Konstánciego/ á dwye corce Helenę y Konstáncią. Pothym gdy sye przećiw Per- som walczyć gotował/ otruł yest/ pogrzebyon w Konstántinopolu w koscyele Zo- fiyey swyętey ktory on zbudował.

Licinius. Máximinus zábit.

Winßowánie Papyeskye.

Bizánciun

Pauzániás

Consta

¶ Lucianus wyelki odssczepyenyec tego czásu był/ ktory sye ze wssytkich wyar ná- smyewał co ich było ná swyecye/ á w káżdey myeßkał áby sye yey wywyedzyał/ á sko- ro sye wywyedzyał potym sye snyey násmyewał. Był też y Krzesciyáninem ná krot- ki czás/ dano mu imyę ná krzcye Lucius/ przeto potym mowił/ zmyenili mi imyę/ tá- kyeż chcyeli y rozum. Stoikow drogi násládował ktorzy pokłádáli swyát nigdy nie być stworzon/ yedno od wyeká wyekow być/ tákyeż człowyeká/ á dusse w niwecz o- brocone być po smyerći człowyeczey/ á rzeczy przypádáyące nye od Bogá ále s przy- gody ná czásy przychodzić káżdemu. Pisáli przećiw yemu Grekowye dowodząc mu tego/ iż ty dwá początki/ dobre á złe/ są sobye przećiwne/ á yednákyey ważnosci być nye mogą/ przeto według twego zdánya nye myałby odpłáty dobry á zły pomsty/ zá swe vczynki/ musi być yeden kto zwirzchni nád tymi początki/ to yest Bog/ ktory rozeznawa wssytki rzeczy/ á cel vkłáda káżdemu według zasłużenya. Pisał theż y Astronomią swoye/ ále yą w posmyech obrocił plotkámi swemi.



Sylwester pirwssy/ papyeż swyętego żywo- tá/ ten to Konstántinusá okrzćił y wyele inych ná krze- sciyáńską wyárę náwrocił. Też rozmáithe spráwy ko- scyelne myędzy duchownemi postánowił/ dla poczćiwosci du- chownego stanu/ ktorą on inym/ y ini yemu wyrządzáli/ pod ktorym koscyoł Krzesciyáński práwye ná ten czás oswyeciał.

Ten też vſtáwit ludźi chore mázac ſwyętym oleyem/ y vbyory płocyenne ſłużącym we miſſy/ y wyele inych rzeczy ku ich cźći á chwale Bożey vſtáwit.

Márkus papyez był ſwyętego żywotá/ ten myedzy inemi vſtáwy vſthawit Kredo w koſcyele ſpyewác. Zmurowat w Rzymye dwá koſcyoty/ w yednym ſnich po ſmyerći pogrzebyon/ ktory zową in via ardentina.

Julius pirwſſy/ rodem z Rzymá był ná ſtolcu papyeſkim ſſeſnaſcye lat/ myat doſyc przeſládowánya od Arianow/ pogromit ty kthorzy nad yego wolą czynili Synod w Antiocenye okoto ſekty Arianow. Dla czego Konſtáncius Ceſarz chcyat go wygnác z Rzymá/ bo był záráżon Ariáńſką ſektą/ á gdy vmárt pochowan ná cmyntarzu Kálepodij.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 342.



KOnſtántinus ſyn Konſtántego wyelkyego/ wtory Konſtántinopolſki Ceſarz/ ſpołu ze dwyemá bráty pánowat/ wedtug oycowſkyey vſtáwy/ bo ye był ocyec zá żywotá rozdźielit ták/ Konſtántinus w Hiſſpániey y Fránciey y Nyemczech. Konſtáncius ná wſchod ſłońcá w Azyey. Konſtáns we Włoſſech y w Dálmáciey. Ale Konſtáncius ná ſwym nye chcyat przeſtác/ náyechat bráta Konſtánſá do Włoch/ támże w Akwileiey zábit/ á ták ſam Konſtáns wſſytko páńſtwo ná zachod ſłońcá obdzyerżat. Magnecius kthorego był Hetmánem w Auſſpurku poſtánowit y opátrzyt/ zmowiwſſy ſye z nyektorymi zábili páná ſwego Konſtánſá/ á ſam ſye Ceſárzem Europſkim vdzwátat/ y zebrat woyſko przećiw Konſtánciuſowi do Azyey/ ále Konſtáncius wypráwit przećiw yemu Gálluſá Nepociana bráta ſtrycznego z woyſkyem/ ktory porázit Mágneciuſá. Widząc Mágnecius ſkaránie Boſkye zá ſwoy wyſtępek/ wpadt w roſpácz obyeſit ſye ſam. Thák były ná ten czás zemdlone Rzymſkye páńſtwá przez wnętrzne walki/ iż potym nye mogły w táką yednoſc przyſc yáko pirwey były/ ábowyem wnet pogán rzućili ſye ná nye widząc roſtárgnyenye myedzy imi/ yáko Gottowye/ Wándálowye/ Heruli/ Longobárdi/ Hunni/ z wyelkyemi mocámi przychodzili/ ktorzy trapili y niſſczyli páńſthwá Rzymſkye. Konſtáncius áczkolwyek był dobrym ſpráwcą páńſtwá ſwego/ ále był záráżon ſektą Ariuſową y nyeſprzał Krzeſciyánom/ ktory potym Apoplexią vmárt. Pánowáli wſſyſcy trzey xxiiij lat/ myeſyęcy v.

Kőſtántinus. Konſtáncius. Konſtáns.

Mágnecius zdraycá. Gállus Nepocianus.

Gotti. Heruli. Vándali

¶ Láktáncius doktor vczony Krzeſciyáńſki Cyceronowey wymowy/ tego czáſu był vczył ſyeſtrzeńcá tych trzech brácyey Kriſpuſá/ ktorego ſyeſtrzeńcá dat Konſtántinus zábić s potwarzy ſwey żony Fauſty/ ábowyem go ſpotwarzátá by yą myat ponyewaláć gwałtem/ á on nye chcyat ná yey żądoſc nyewſtydliwą przyzwolić.

Láktáncius. Kriſpus zábit. Fauſthá nyewſtidliwa.



LIberius papyez rodem z Rzymá/ po yuliuſſu był ná ſtolcu Papyeſkim ſſeſnaſcye lat. Tego byli z Mediolańſkyego ſeymu Arianowye wypędzili/ iż ſie im przećiwit/ á Filixá wybráli ná yego myeyſce. Ale Felix kápłany Ariáńſkye wypędzit będąc Papyeżem/ przeto záſyę kápłani Ariáńſci wyproſili Liberiuſá v Ceſárzá/ áby záſye ná ſwym myeyſcu był/ ktory yuż trzy látá nye był Papyeżem/ á Felixá zábili/ iż obyáwit Ceſárzá Konſtánciuſá odekrzćić ſye ná Ariáńſką ſekte.



IVlianus Ceſarz/ rzeczony Apoſthatá/ od przemyenyenya wyáry Krzeſciyáńſkyey/ trzeći Ceſarz Konſtántinopolſki/ ſtryczny brát Konſtánciuſow/ á rodzony Gálluſá Nepociana/ wyelki á chytry przeſládowcá koſcyotá Rzymſkyego/ bo był ſektą Ariuſową záráżon przeto potáyemnye oddalat od Krzeſcian páńſtwá y vrzędy/ nye dáyąc tego ná ſyę znáć/ áby ſtąd nye przychodzili ku iákiey

zwirzchnoſci/ páńſtwá y ſkárby od ich koſcyotá brał mowyąc dworſtwem/ iż yą tho czynyę ábyſcye rychley byli zbáwyeni/ ábowyem wáſſá Ewányelia powyáda/ iż rychley wyelbtąd przeydzye przez vcho igyelne niż bogáty będzye zbáwyon. Też máſcye ná drugim myeyſcu/ błogoſłáwyeni vbodzi/ ábowyem ich yeſt króleſtwo nyebyeſkye etc. á był człowyek vczony w rozmáitych náukach. Piſáli przećiw yemu Cyrillus y Názanzenus ludzye Greccy vczeni/ ále on to ſobye obrácat w ſmyech. Inárus Biſkup gdy widzyat Iuliana odſſczepyeńcá być á wedtug yego woley ſwyątoſcyámi ſſáfowác w Kálcedonye/ názwał go Apoſthotą. Iulianus mu odpowyedzyat/ ty ſlepy yeſtes áni cye twoy Bog Gálileyſki vzdrowi. Był Inarus chorych oczu á chłopyec go wodzit. Rzekł Inarus/ yą Pánu Bogu dzyękuyę że myę raczy ſlepym myeć ábych twey twarzy ſtráconey á od Bogá odwroconey nye widzyat. Gdy potym przyyechał do Cezáriey Iulianus Ceſarz/ wyſſedł przećiw nyemu Bázilius wyelki/ Biſkup Kápádociey/ ofyárowat Ceſárzowi troye chlebá yęczmyennego błogoſłáwyąc mu. Ceſarz záſyę kazat mu dáć ſyáná mowyąc/ yęczmyenyem konye karmyą yáko y ſyánem. Rzekł Bázilius/ gárdziſſ dárem Bożym ktory pan bog ludzyom dat ku żywnoſci/ á ty gi przykłádaſſ do ſyáná bydlęcey pothráwy/ wáruy ná potym ábyć go doſtáło kyedy będzye trzebá. Rozgnyewat ſye Iulianus rzekł/ gdy ſye wrocę s woiny oddam ći ty pyſſne ſłowá/ ſpuſtoſſę twoye myáſtá iż wyęcey będzye ná nich ſyáná niż ludzi. Potym gdi przećiw Perſom yechał walczyć/ yáko piſſą/ był ránion nye wyedzyeć od kogo/ padſſy ná zyemyę wznak/ nabrawſſy w rękę krwye ćiſkał w nyebo mowyąc/ zwycyężyteś Gálileyſki/ známyenuyąc Kryſtuſá pánem/ o ktorym przed tym nye dzyerżał yáko Arian. A tu ná tym Iulianye przeſtał dom ſláchetny Konſtántiná wyelkyego/ gdy przez płodu vmárt.

Cudo.

Koniec domu Konſtantego

¶ Tego czáſu ſwyęty Márcin opuſciwſſy Rycerſki ſthan/ Krzeſciyáninem dobrym zoſtał. ¶ Tego też czáſu Atánázius wygnan/ y wyele inych.

¶ Tego też czáſu było ſebránye duchownych przećiw ſektom Sábellianom/ Donatiſtom/ y inym.

Látá od národzenya Páńſkyego 368.



WAlentinianus Ceſarz/ rodem s Pánnoniey/ to yeſt z Węgyer/ ſyn Gráciana Funárá/ w Nicee wybrány ná Ceſárſtwo/ bráthá ſwego Wálenſá vſtáwit towárzyſſem/ y dat mu páńſthwo w Azyey/ á ſam ná zachod ſłońcá pánowat. Był v Iuliana Ceſárzá Hetmánem ále mu był przeto wzyąt vrząd/ iż zábit kápłaná Ariáńſkyego gdy go przynyewolat ku ſwym ſwyątoſcyam/ wſſák tho Pan Bog yemu nágrodzit/ iż był ná myeyſcu páná ſwego/ bo nye odſtępowat od wyáry ſwoyey Krzeſciyáńſkyey/ ná ktorym ſtolcu będąc dobrze rzecz poſpolithą ſpráwowát/ Nyemyeckye kráiny y inſſe pod ſwą moc przywyodł/ pánowat lat xij.

Walens.

WAlens Ceſarz po brácye ſwym Wálentinianuſye pánowat trzy látá. Był záráżon ſektą Ariáńſką. A gdy ſye z Gotty potykał v Konſtántinopolá/ poráżon y ſpalon w yednym myáſteczku od Gottow/ wzyął ſłuſſny pogrzeb obyczáyem pogáńſkim ná yáki ſye był obroćit. Żoná potym odkupiłá ſye pyenyądzmi v nich.



DAmázus papyez rodem Hiſſpan/ v thego był ſwyęty Ieronim piſárzem z młodych lat/ kthory wſſytkę Biblią przepiſał s przyzwolenim Papyeſkim áczkolwyek yuż bytá od ſyedmidzyeſyąt mężow wyłożoná/ ále on ná wyelu myeyſc popráwit. Ten Papyez vſtáwit w koſcyele ſpyewáć zá każdym pſalmem gloria patri etc. też y powſſednyą ſpowyedź mowić w koſcyele/ y wyele inego ſpyewánya vſtáwit. ¶ Tego czáſu byli ći ſwyęći doktorowie Bázilius wyelki/ Cirillus/ Názánzenus/ Ambroży/ Epiphánius/ Euzebius/ Apolinaris/ Ieronimus.

Swyęty Ieronim.

Doktorowye ſwyęći.

Látá Páńſkyego 383.



GRácianus Ceſarz ſyn Wálenthinianow/ widząc iż że wſſąd rzecż poſpolita byłá záwichrzona/ á zwłaſſczá około obrony/ wzyął k ſobye zá towárzyſſá Theodoziuſá mężá ná wſſytko godnego/ y dał mu páńſtwo ná wſchod słońcá w Aziey y w Europye/ gdzye tám poráżił Gotti v Konſtántinopolá/ y wypędził ye w Tráciey.

Máxim. Abrogáſt.

Máxim Grácianow márſſałek/ dla chćiwośći Ceſárſtwá ná ſmowye obległ Gráciáná/ gdzye tám od Abrogáſtá zábit zdrádliwye/ Pánował ſſeść lat/ dobrze ſye záchowuyąc w Krześciyáńſkyey wyerze. Posłał był ſwyętemu Ambrożemu ſpowyedź ſwoyey wyáry/ yeſliby w czym nye pochybił. Theodozius vſłyſſawſſy ſmyerć dobrodzyeyá ſwego/ bez wątpyenyá żadnego ciągnął do nich z woyſkyem/ ktorzy ſye yuż nań byli nágotowáli/ poráżił ye/ Máximá zábił/ á Abrogáſt ſye ſam obyeſił.

Látá od národzenya Páńſkyego 388.

CEſarz Teodozius rodem z Hiſſpániey/ vſpokoiwſſy ſwe páńſtwo w Tráciey/ w Aziey/ posłał Stilliká mężá vdatnego do Nyemyec/ áby ſkrocił Sáſki á Fráncuzy/ ktorzy mu yeſſcże byli przećiwni. Czego dowyodł Stillik. Potym ſpráwował páńſtwo ſwe w dobrey ſpráwye Krześciyáńſkyey/ w yednośći kośćyołá. Miał dwu ſynu z żony Eudoxi/ Arkádiuſá y Honoriuſá/ poſtánowiwſſy ná czym ktory miał być/ vmárł w Mediolanye przy ſwyęthym Ambrożym w lecyech L. á pánował xj. ktorego s płáczem ſwyęty Ambroży żáłował/ y piſał o nim wyele cnotliwych przykłádow. Przenyeſyon z Mediolanu do Konſtántinopola ná pogrzeb.



SIricius papyeż rodem z Rzymá z oycá Tiburcego/ był ná ſtolcu Papyeſkim xv. lat/ myeſyęcy ij. Ten vſtáwił áby duchowni z nyewyáſtháми w yednym domu nye myeſſkáli/ chybá s krewnemi. Vſtáwił theż áby nye był bran ná kápłáńſki ſtan ktory by miał wdowę żonę/ ábo dwye żenye przed tym. Vſtáwił też áby nye krzczono ludzi yedno w ſobotę/ ále to przez inſſe Papyeże odmyenyono. Vſtáwił też áby Mánicheom odſſczepyeńcom nye dawano Bożego ćyáłá/ chybá w oſtátni czás. Kośćyołow y kápłanow áby żadny nye ſwyęcił yedno Biſkup. W ſwe czáſy vmárł po Konſtántinopolſkim ſynodzye rychło/ pochowan v ſwyętey Priſcille.

Żony kápłáńſkye. Brzeſt.

Anáſtázius papyeż rodem z Rzymá/ ten vſtáwił áby żadny nie był ná kápłáńſkye doſtoyeńſtwo bran/ ktoryby nye miał ſpełná członkow ſwoich w ciele. Vſtáwił też áby ſtoyąc ſwyętá Ewányelia byłá czyoná dla wyętſſey poczćiwośći we mſſy. Był ná ſtolcu trzy látá. ¶ Thego czáſu ſwyęty Márcin był Biſkupem Tyroneńſkim wyele cud czyniąc/ vmárłe krzeſſąc/ chorę vzdrawyáyąc/ y inych wyele. Swyęty Brikci też tego czáſu był biſkupem Mertuleńſkim.

S. Márcin.

S. Brikcy.

O Pelágiuſye Nowokrzczeńcu.

PElagius mnich odſſczepyenyec/ tego czáſu był wypędzon z Rzymá/ yechał do Angliey á Británniey/ á tám wyele ludzi pozárażał náuką ſwą. Abowyem powyádał iż ſye dzyeći nye rodzą w grzechu nye trzebá im krztu áż przyydą k látom/ bo pirwey ma wyerzyć toż ſye okrzćić/ według piſmá ſwyętego Auguſtiná. Powyádał theż iż człowyek może być zbáwyon z vczynkow ſwych dobrych krom łáſki Bożey. Przećiw temu s. Auguſtin ſſeroko piſał ták/ yeſli by człowyek miał być zbáwyon kromya łáſki Páńſkyey/ tedyby Kriſtus prożno ćirpyał/ á też by było náſſe zbáwyenye wątpliwe kyedyby z vczynkow myáło być/ ábowyem co człowyek czyni/ nye wye ſam yeſli źle álbo dobrze/ mnima by dobrze áno bę- dzye źle/

dzye źle/ á thákby káżdy w zbáwyenyu wątpił/ by nye czuł nád ſobą miłoſyerdzya Bożego etc.



INnocencius pirwſſy/ rodem z Albániey był po Anáſtáziuſye ná ſtolcu Papyeſkim lat xv. y ij. myeſyąca. Będąc ſwyętego żywotá vſtháwił áby kośćyoł yedno raz był poſwyęcony. Też vſtáwił ktoryby człowiek yáwnye pokutował áby go nye ſwyęcono. Też ktoby ſwyęconą rzecz kupował álbo przedawał/ obá winni ſwiętokupſtwá. Ten też vſtáwił áby ſobotę poſſczono zá wigilią nyedzyelną. Odſſczepyeńce z Rzymá wygnał Pelagiuſá/ Celeſtinuſá mnichy. Ceſárzá Arkádiuſá kłąt iż był wypędził Biſkupá Konſtántinopolſkyego Janá złotouſtego kwoli nyewyeſcye Eudoxiey. Ten to był Jan złotouſty/ kthory będąc wygnánym/ piſał kſyęgi kośćyelne/ w ten czás mu czárt kałámarz przewrocił/ nye miał czym piſáć áż náplwał w kałámarz/ piſał ſlinámi yáko złotem/ tho yeſt piſmo ſwyęte cudnyeyſſe nád złoto. Po wypędzenyu yego były znáki gnyewu Bożego w Konſtántinopolu/ dla czego krolowa proſiłá poſpolitego ludu áby go záſyę przyzwáli. Zá trudnośćyą to vczynili bo ſye im ſtego wymawyał/ wſſákże gdy ná ſwoy ſtolec przyſſedł Biſkupi/ nye chcyał tego błędu ćirpyeć/ gdy widzyał áno w kośćyele ſwyętey Zophiey ſłup ſrebrny vbrano koſſtownye/ á odzyano płaſſczem Ceſárzowey w yey dzyeń národzenya/ około ktorego ſłupá Rycerſtwo rozmáithe gry ſpráwyáło ku czći á chwale krolowey/ pogáńſkim obyczáyem. Jan złotouſty yáko przełożony kośćyołá/ kazał Rycerſtwo wygnáć/ vbyory wymyotáć/ á ſłup potłuc. Przeto rozgnyewáłá ſye Ceſárzowa/ záſyę Synod kazáłá vczynić/ ná kthorym nyeſpráwyedliwye ſkazáli go wypędzić od kośćyołá Biſkupi Ariáńſcy Achacius y Sewerianus/ ktory potym ſſedł do Bitiniey/ potym do Armeniey/ potym ná puſſczą/ á tám vmárł. Były znáki w Konſtántinopolu yego ſmyerći/ gdi ſye zyemyá trzęſłá/ grad wyelki pádał/ grzmyáło ſtráſſliwye/ á Ceſárzowa Eudoxiná po nim trzecyego dnyá vmárłá.

Jan złotouſty

Rozdzyał Dzyeſyąthy kſyąg Pirwſſych/ o czwartey Monárchiey zborzenyu/ tho yeſt Rzymſkyey.

Látá od národzenya Páńſkyego 398.

ARkádius y Honorius ſynowye Theodoziuſowi byli od oycá ſwego páńſtwy rozdzyeleni/ Arkádius był Konſthántinopolſkim Ceſárzem/ ná ktorym był trzynaśćye lat/ á brát yego Honorius zachodne kroleſtwá dzyerżał/ ktory po ſmyerći bráckyey ſſeſnaśćye lat we wſſytkim pánował. Oyec dla ich młodośći przydał im męże ſtáteczne/ ſpráwne/ á zwłaſſczá w walecznych rzeczách/ ktorzyby ye dobrze rządzili á im ſye opyekáli. Ale poruczył wilkom owce/ Rufinowi Fráncuzowi/ á Stilikowi Wándálowi. Rufin pobudził Gotty przećiw Arkádiuſowi/ nádzyewał ſye ſam tedy ku páńſtwu przydź/ ále go to zdrádziło/ bowyem go Stilliko Hetman vdátny Honoriuſow poráżił y zábił/ á przećiw tym Gottom Rufinowym przywyodł lud Wándálſki/ s ktorymi poráżił Rádágáſtá Kſyążę Gotſkye nye dáleko Florenciey/ ze dwyemá thyſyąc ludzi. A Honorius był w ten czás w Ráwennye. Potym drugye woyſko Gottow przyſſło s kſyążęciem ich Alárikyem do Włoch/ s ktoremi ſye ſmowił Honorius/ áby z Włoch do Gálliey cyągneli/ ábowyem tám woyowáli Nyemcy Burgundiyſcy y Wándálowye/ chcąc áby ſye ſámi pogáni zbili/ bo yuż wątpił w zyemi Gálileyſkyey. A gdy ſye yuż gothował Alárikus krol Gotſki kwoli Honoriuſowi do Gálliey/ obległ go z woyſkyem Stilliko Hetman Honoriuſow/ ná dzyeń wyelkonocny ſye potykáli/ porážon Stilliko z Wándálmi od Aláriká. Słyſſąc to Honorius dał śćyąć Stilliká iż ſye nań myotał/ bacząc go powolnego przećiw Ceſárzowi/ rozumyeyąc też przez powyeść niektorych ludzi/ iż nye yáką zdrádę pod nim chcyał vczynić w chćiwośći pánowánya. A ták ſtego gnyewu Alárikus cyągnął do Rzymá/ obegnał gi. A iż nye był ktoby mu odpárł/

Rufin. Stillikus.

Rádágáſt porážon.

Alárikus.

Stilliko śćyęt

Rzym wzyet od Gotthow pirwßy raz.

odpárt/wzyąt gi zá dwye lecye/wſſákże yednák mitoſciwye ſye záchowat/y przyká-
zat pod gárdtem/ktoby vcyekt do koſcyotá Krzeſciyáńſkyego áby pokoy myat.
A to byto od národzenya Kryſtuſá 412. lat/ á od záłożenya Rzymu lat 1164.
A tu ſye ſpetnito Romuluſowe widzenye/ kthory widzyat dwánaſcye Sępow przy
záktádányu Rzymu- to známyonowáto iż dwánaſcye ſet lat myat ſtáć Rzym w po
koyu/ á to ſye wypetnito do Totillaſá Oſtrogotſkyego krolá- o ktorym będzye niżey
nápiſáno. W ten czás w Rzymye byto wyelkye nárzekánye ná oyce ſwyęte od poſpo
litych ludzi mowyąc/ iż to bogowye ná nas plagi przepuſſezáyą żeſmy ich odſtąpili-
á do inſſego ſye rzucili/áż ich wyele odſtępowáto od Krzeſciyáńſkyey wyáry do po-
gan/ dla vdręczenya pogáńſkyego. Po ſmyerci Alárıká wybran byt zá krolá Got
ſkyego Adolfus/ ten wzyąt ſyoſtrę Honoriuſowę Plácidę zá żonę- ktora to vproſi-
tá v nyego iż ſye mitoſciwye záchowat przećiw Krzeſciánom w Rzymye. Cyągnąt
do Hiſſpániey opuſciwſſy Wtochy/ ábowyem thám byt Alrichus záyechat z ludem
ſwoim poſyadáyąc Hiſſpánią/gdzye tám wyele narodu Gotſkyego poſyádto y oſtá
to y ſą do dziſyeyſſego czáſu/ s ktorych narodu pęſzto wyele zacnych ludzi/ ták kro-
low/ Ceſárzow- yáko y inych ludzi/ s ktorych też narodu po macyerzy idzye dziſyey-
ſſy Ceſarz Krzeſciyáńſki Károlus piąty/ o ktorym będzye ná mieyſcu ſwym piſano.

Adolfus.

O Gocyech.

Iż ſye tu wyelekroć rázow myánuyą Gottowye/ Wándalo-
wye- Longobárdi- przeto o nich krotko wypiſuyę co to byt zá narod. Gotti
według wypiſanya Ablániuſa ich przyrodzonego hiſthoriká/ wyſzli s krain
morſkich potnocnych/ gdzye dzis zową Gotlandia/ Gocia/ Swecia/ y z inych im przy
legtych wyſpow morſkich/ ći ſſukáyąc lepſſey żywnoſci zyemye- przyſzli w polá wyel-
kye ku potudnyu nád morze Pontſkye/ gdzye zową byate yezyoro hiſtorikowye/ Pa
lus Meotis circa cimerium boſforum/ gdzye tám będąc walczyli s Konſtantino-
polſkyemi Ceſárzmi. Byli tám nye dáleko ich drudzy ludzye polni ktore zwano Ala
ni- á ći byli według nyektorych Tátárowye/ á według nyekthorych náſſego yezyká
ludzye/ ći wzyąwſſy towárzyſtwo z Gotti ſmowili ſye ſſukáć lepſſey żywnoſci zyemye
zwtaſſczá ná potudnye/ y cyągnęli do Węgyer- tám yuż byli Wándalowye przyſzli
ále Gottom vſtąpili- do Fránciey ſzli przez gory Nyemyeckye y Wtoſkye. Gotti po
bywſſy nye dtugo w Węgrzech/ gdi poſlyſſeli wyelkye roznice we Wtoſſech/ ruſſyli
ſye do Wtoch ze wſſytkyemi mocámi- rozdzyeliwſſy ſye ná troye. Tákże ktorzy ſzli do
Wtoch zwano ye Gotti/ ktorzy do Hiſſpániey álbo Fránciey zwano ye Oſtrogoti- á
ktorzy ná myeyſcu zoſtáli zwano ye Gotti Alani. Ten thedi Alárikus myánowány
po poráſſce ſwego towárzyſſá Rádágaſtá cyągnąt do Wtoch- á napirwey wzyąt
Rzym/ yákom piſat. Tákże potym znyenagtá Gottowye oſyadáli Wtoſkye- Frán-
cuſkye y Hiſſpáńſkye kráiny- y wyęcey ich narodu we Wtoſkich y Hiſſpáńſkich krái-
nach yeſt niżli práwych Wtochow.

Gotti.
Oſtrogotti.
Gotti Alani.

O Wándáloch.

Wándálitowye ſą rzeczeni od rzeki Wiſty/ tym imyenyem/
ábowyem stárzy hiſtorikowye Wiſlę piſáli Wándalus. O ktorych to Wan
dálitoch rozmáicye piſſą hiſtorikowye. Tácitus piſſe y Strábo- że tho byt
narod Nyemyecki. Hiſſpáńſka kroniká y Nyemyecka powyáda że to byli Stowa-
cy ći ktorzy byli pod Nyemcy. Poſyedli kráiny Pomorſkye- Sáſkye/ Pruſkye/ y nád
Wiſtą obá brzegi przyſſedſſy z Dálmácie y. Piſſą drudzy od rzeki Tánais/ á tho ku
podobyeńſtwu wyęcey/ bo tych Nyemcow nye mogto thák wyele być w tych krái-
nach/ gdyż ich też byto precż wyele wyſzto- yáko Longobárdi ktorzy wyſzli z wyelko-
ſcyą ludu s Sáſkyey zyemye do Wtoch. Cymbrowye ktorych byt nyezliczony poczet
Też y Gotti zá Nyemce piſſą. A ták by ye ſyat/ yeſſcze by ich nye mogto thák wyele
być. Przeto Wándálitowye byli ludzye náſſego yezyká/ gdi ſye im tu/ gdzieſmy dzis/
myeyſce/ vrodzay/ y puſte kąty nye podobáty/ ruſſyli ſye ze wſſytkimi mocámi gdzye
czuli lepſſą

Longobárdi.

czuli lepſſą paſſą- to yeſt do Węgyer/ á potym do Wtoch wezwáni przez Stilliká/
z Wtoch do Hiſſpániey- do Afryki przez morze Herkuleſowe przyſzli/ tám dwye ſcye
lat byli w pokoyu y w obfitoſci áż do Juſtiniana Ceſárzá/ kthory ye byt ſtámtąd
przez Hetmáná ſwego Belliſáriuſá porázit y wygnat.



Zozymus pápyeż rodem z Greciey/ ten byt
thego czáſu nyeprzeſpyecznego w Rzymye/ kyedy ſye
walki dzyaty/ wſſákże ſye ná ſwey ſpráwye nic nye o-
mylit. Byt ná ſtolcu Papyeſkim rok/ pochowan w Rzymye
v ſwiętego Wawrzyńcá. ¶ Tego czáſu Tálmut kſyęgi
żydowſkye ſpiſáli dwá ich Rábyeyowye/ to yeſt ſtáry zakon wy
tożyli z wyktády wymyſlonemi- á rozdzyelili ná dzyeſyęcyory
kſyęgi wyelkye/ widząc iż ná Krzeſciyáńſką wyárę żydow ſye
wyele obrácáto/ iż ſye nowy zakon s ſtárym według Prorockich ſtow zgadza/ prze-
to v nich muſi pod gárdtem káżdy Tálmutowi wyerzyć. Wyktadácze byli Rábiná
y Rábáſá żydowye vczeni á chytrzy- wyęcey piſſąc wyktad ſtow z mnimánya niż z
wyedzenya álbo prawdy.

Tálmut.

Bonifácius pirwſſy/ ſyn Jokundá kaptaná/ byt Pápyeżem
w Rzymye/ ktyemu drugyego wybráli Grekowie w Konſtantinopolu Eu
láliuſá- ſtąd byto zámyeſſánye wyelkye myędzy duchownemi. Gdi ſye Ce-
ſárz dowyedzyat Honorius- ktory ná ten czás byt w Mediolanye- obu ká-
zat wypędzić- potym ſyodmego myeſyącá przywrocon Bonifácius/ á ſam yeden byt
ná ſtolcu Papyeſkim trzy látá myeſyęcy iiij. pogrzebyon w Rzymye v s. Szczęſney.

Dwá Pápyeże.



Celeſtinus pápyeż rodem z Rzymá/ páno-
wat oſm lat/ ten vſtáwit w koſcyele pſalmy ſpyewáć y
mowić Introity/ Gradaty/ Ofertoria we mſſy. Theż
áby duchowni wyedzyeli kánones. Zá tego wyelki Synod byt
w Efezu/ s przyzwolenim Ceſárſkim/ gdzye byto dwye ſcye bi-
ſkupow/ á tám Neſtorianow ſektá potępyoná.
¶ Swyęthy Yeronim Kárdinatem w Rzymye byt- rodem z
Hiſtriey myáſtá Stridonu/ yezyká Wtoſkyego y Stowyeńſkie
go/ bowyem Hiſtria áczkolwyek we Wtoſkich kráinach leży ále lud Stowyeńſki/
to yeſt Dálmáte- przeto s. Yeronim piſat Dálmátom Stowyeńſkim yezykyem ſpye-
wánye ſwyęte/ ktorego nye rozumieli Láćinnicy áni Grekowye roznemi literámi.
Oycu yego imyę byto Euzebius. Gottowye to myáſto Stridom zborzyli. Piſat wie
le kſyąg wyelebny Yeronim w ſwyętym piſmye/ y przećiw odſſczepyeńcom/ bo byt
cztowyek wymowny y vczony/ rozmáite yezyki vmyeyąc/ Grecki/ táciński/ y żydow
ſki. Myeſzkat ná oſtátek w Betleem Judá y tám vmárt/ żyt ná ſwyecye 91. abo 98

Neſtoriani.

Látá Páńſkyego 427



Theodozius mnyeyſſy ſyn Arkádiu-
ſow Ceſarz/ pánowat w Konſtantinopolu lat
xlv. wzyąt k ſobye zá towárzyſſá Wálentinia-
ná brátá/ od cyotki Plácidi- po ſmyerci ſtryá ſwego
Honoriuſá- ktorego gdy poſlat ná páńſtwá Wtoſkye
ná zachod ſtońcá/ zábit od Drázylle z naprawy Mári
miná Rzymyánina- áby ſam pánowat Márim. Ba-
cząc tho Eudoxina żona Wálentinianowá/ ſſukátá
pomocy przećiw Márimowi/ ábowiem ſye bátá o dzie
dzice/ ktorzy yeſſcze byli máli/ by nye odpádli od páń-
ſtwá ſwego. Stey przyczyny poſtátá do Genſiriká kro
lá Wándálſkyego do Afryki/ proſſąc o pomoc prze-
ćiw ſwe-

Genſrikus.

Zborzenye wtore Rzymu

ćiw ſwemu nyeprzyyacyelowi. Genſirik z woyſkyem przyyechał/ vczynił tákye okru- cyeńſtwo w Rzymye y ſzkodę/ iż nigdy wyętſſe nye bywáły/ wzyąwſſy krolową y ze dwyemá dzyewkomá ſpaliwſſy Rzym wroćił ſye do Afryki. Ták to ná ty przychodzi ktorzy ludzi godnych nye wáżą/ á v nyeprzyyacyoł pomocy ſſukáyą. Ekius hethman Wálentinianow w Rycerſkich rzeczach byegły y vdátny był ſcyęt od Wálentinianá Ceſárzá ſtey przyczyny/ iż ſye nádzyewał pod nim páńſtwo Wtoſkye wzyąć

Ekius ſpráwny ſcyęt.

przez oſkárżenye nyeprzyyacyoł yego. Tego to Ekiuſá rádą y ſpráwą on wyelki okrutnik Attilá porážon/ krol Węgyerſki/ ktoremu wſſytká Europá nye mogłá odeprzeć/ yáko będzye ná myeyſcu ſwym nápiſano. A gdy pytał Wálentinian Rycerzow ſwych/ ſluſſnąli záptáte wzyął Ekius/ oni zmilczeli. Pytał drugi raz/ powyedzyał yeden/ iż trudno ſye thy yuż Ceſárzu maſz obronić nyeprzyyacyelom ſwym bez nyego. On k ſobye przyſſedſſy/ vcyął lewą rękę práwą/ żáłuyąc ſye tego ſam ná ſye iż dał zábić męzá ſobye potrzebnego. Stey przyczyny od Drázille y Máximá zábith

Roznice w Rzymye.

ſam. Potym były wyelkye roznice we Wtoſſech po ſmyerći Wálentinianowey/ ábowyem wyele ich chcyáło być pány/ ták iż przez dwádzyeſcyá lat dzyeſyęć myáłá Ceſárzow Wtoſká zyemyá/ ktorzy ſye ſámi myędzy ſobą wybili. Ná oſtátku był Augu-

Auguſtulus. Othokarus.

ſtulus ktorego wypędził Otokarus Gotſki krol. A ták tu yuż zwirzchnoſć Gottow przyſzłá ná Wtoſką zyemyę áż do Ruſtiniáná Ceſárzá.

¶ Tego to Wálentinianá żoná Eudoxia przenyoſłá do Rzymá łáńcuch w ktorym ſwyęty Pyotr ſyedzyał w wyęzyenyu z Ruzalem. Pod tym też Theodoziuſem vij. brátow ſpyących ocućiło álbo ożyło/ ktorzy byli zá Deciuſá Ceſárzá w yáſkini zámknyeni/ ná znák á potępę tych kácerzow ktorzy ná ten czás nye wyerzyli o zmartych wſtányu.



MArcianus Ceſarz Konſthántinopolſki po ſmyerći Theodoziuſowey pánował z Wálentianem ſpołu ſyedm lat tym obyczáyem. Pulcheria ſyoſtrá Theodozinſá wezwáłá go k ſobye tháyemnye/ wyedząc go być męzá ſkromnego á nabożnego Krześciyánina/ rzekłá mu/ wyesz iż bliſkoſć mam ná wſchodne páńſthwá po brácye ſwoim/ przyſyęż mi ná Boże cyáło záchowáć myę w dzyewiczym ſtanye yákom Bogu poſlubiłá do ſmyerći záchowáć/ wezmę cyę zá męzá ſobye á zá Ceſárzá poddánym. Vczynił ták yáko mu roſkazáłá wſſytko/ pánował ná wſchod ſłońcá á Wálenthinian ná zachod. Po ſmyerći Wálentinianá dwye lecye Ceſárſki ſtolec ſpráwował/ á z Wálentinianem v. lat.

¶ Tego czáſu Attilá okrutnik wſſytki kráiny zachodne woyował/ o ktorym ſſerzey ſtoi w Kronice Węgyerſkyey.



Báſſus.

SIxtus papyez tego imyenyá trzeći/ był ná ſtolcu po Celeſtinuſye oſm lat. Tego tho był oſkárżył yeden káptan Báſſus/ żeby myał być cudzołożnikyem ſtąd go chcyeli precz wygnáć. On potym vdzyáłał ſynod ná Lviij. Biſkupow/ wywyodł ſye przez ſwyádki. A thák Báſſá ſkazano wypędzić z zyemye precz dla potwarzy/ kthory pothym vmárł trzecyego dnyá/ á ſam go Papyez pochował ſwemi rękomá s płáczem á z żáłoſcyą/ myenyąc ſye być przyczyną ſmyerći yego. Wyele dobrego ten Papyez koſcyołom w Rzymye vczynił.

O wyelebnym Auguſtinye.

Moniká.

AVguſtin wyelebny rodem s Kártáginy/ był z dobrych rodzicow zwłaſſczá mátki Krześciyáńſkyey Moniki vrodzony/ z młodych lat yeſſcze w náukach wyzwolonych vczony/ ták iż go zá wyelkyego mędrcá y kráſomowcę myano wſſędzye/ wſſákże z nawodu pogan wpadł był w błąd/ to yeſt w

Mánichei.

ſektę Mánicheow/ ktorzy kłádli dwye rzeczy przednyeyſſe s początká/ to yeſt Bogá ſprawcę rzeczy widzących/ á czártá nyewidzących. Myenili też Kryſtuſá z wyátru cyáło wzyąć/ á w thym błędzye był Auguſtin ix. lat. Mátká yego Moniká byłá ſtęgo żáłoſciwá iż Rezuſá opuſcił w ktorym ſye v pyerſi mátczynych chował/ płákáłá dla

błędu yego. Rednego dnyá gdy ſye modliłá zá nim do Páná Bogá płácząc áby go lepſſym rozumem oſwyećił/ zdáło ſye yey ſtáć ná yedney liniey drzewyáney/ vkazał ſye yey yeden młodzyenyec bárzo cudny/ ſpytał yey czemu płácze. Kthorą rzekłá/ ſthrácenya ſwego ſyná płáczę. Rzekł młodzyeniec/ bądź dobrey myſli/ bo gdzyeś ty yeſt tám y on. Wezrzáłá ná onę linią vyrzáłá ſyná Auguſtiná s ſobą być ná nyey/ obyáwiłá mu widzenye ſwoye y powyedzyáłá rzecz onego młodzyeńcá/ Rzekł Auguſtin/ myliſz ſye mátko/ muſyał ták rzec/ gdzye on tu y ty. Oná rzekłá/ inácżey ſynu/ ále rzekł/ gdzye ty tu y on. A gdy ſye pilnye ſtáráłá yákoby go z błędu wywyodłá/ proſiłá Biſkupá dobrego áby go z błędu yego wywyodł á modlił ſye zá nim do Páná Bogá. Ktory rzekł/ yeſſcżeć nádęty nową ſektą/ áleć czás przyydzye iżeć ſye s czytánya obaczy. A gdy vſtáwicznye płákáłá/ rzekł yey Biſkup/ idź ſpokoyem nye podobna rzecz áby Pán Bog twoich złes nye wyſłuchał. Czytał Auguſtin w Kártáinye náuki ktore zową Retoriká długo/ á potym táyemnye przed mátką wſyadł ná wodę yechał do Rzymá. Po máłym czáſu ná prozbę Mediolańſkich poſłan był do Mediolanu/ áby tám czytał Retorikę/ to yeſt náukę ozdobney rzeczy. Ná ten czás w Mediolanye był biſkupem ſwyęty Ambroży. Moniká mátká yego yecháłá zá nim do Mediolanu. Tám będąc Auguſtin ſłuchał kazánya Ambrożego biſkupá/ ná ktorym kazányu dowodnye zháńbił á w niwecz obroćił ſektę Mánicheow/ ták iż ſye s ſercá Auguſtinowi poczęłá wybiyáć. Przyſſedł do Sympliciana vczonego zakonniká/ kthory był potym Biſkupem Mediolańſkim po s. Ambrożym/ ten go náwyodł áby ſye okrzćił ná Krześciyáńſką wyárę/ rozwodząc mu thez yáko ſwyęty Antoni proſty puſthelnik był oſwyecony á wſſem oznáymyony w cudach w wyerze Krześciyáńſkyey. Rzekł Auguſtin po łáćinye: Quid patimur ſurgunt indocti et rapiunt celum etc. to yeſt/ co ćirpimy powſtáyą proſci á nye vczeni do nyebá ſyęgáyą/ á my z náſſymi náukámi lećimy w przepáſci. Szedſſy thedi oſobno modlił ſye ku Pánu Bogu s płáczem mowyąc/ Pánye day mi rozum/ czyſtoſć/ y wſtrzymawánye od złoſci/ yáko ſam o ſobye piſał iż ſłyſſał głos młodzyeńczyká wołáyąc/ weźmi á czytay/ wyrozumyałem nic inego być od Bogá roſkázano/ yedno ábych wzyął kſyęgi piſmá ſwyętego á czytał/ y czytałem/ á gdym czytał pirwſſy rozdzyał obroćiły ſye moye oczy ku Bogu nye ku opilſtwu álbo obżárſtwu álbo inym roſkoſſam/ ále ku obleczeniu Páná Kryſtuſá. Potym ná dzień wielkonocny był okrzćzon

Auguſtin okrſczon.

od Biſkupá wyelebnego Ambrożego w lecyech xxx. y s ſynem Theodatem y przyyacyelem Alipiem. A gdy rzekł Ambroży Te deum laudamus/ Auguſtin odpowyedzyał/ te dominum confitemur/ tákże do końcá tę himnę álbo to ſpyewánye złożyli.

Te deum laudamus.

Potym do Afriki ſſedł/ á tám s. Auguſtin gadał ſye z odſſczepyeńcy/ zwłaſſczá s Fortunatem káptánem Mánicheow/ tákyez s Fauſtem y z Donatiſtámi/ ktore zwyciężył piſmem ſwyętym/ dla czego odſſczepyeńcy puſcili głos/ iż kto zabiye Auguſtiná będzye prożen grzechu á odpuſt oſyęże. Boyąc ſye thego Wálerius by mu czego

Fortunat.

Wálerius Biſkup.

nie wyrządzili pod nim/ proſił biſkupá Kártágińſkiego áby go ná yego myeyſce wſádził w Hiponye myeyſcye. A ták Auguſtin był przypędzon áby był biſkupem Hipponeńſkim/ ácz ſye ſluſſnye wymawyał ſtego Kanony álbo vſtáwámy ktore ſą piſáne iż żadny biſkup zá żywotá drugiego biſkupá/ nie ma ná yego mieyſce wſtępowáć. A gdi ſye ſtego nye mogł wymowić piſał o ſobie ſpowiedź/ iż iáko Krześciyáninem zoſtał żadnym grzechem więtſſym Páná Bogá nye obráżił yáko tym/ iż nie godnym będąc ná ſwą opyekę duſſe byorę cudze. Będąc biſkupem ſwyęty żywot wiodł nye kocháyąc ſye w żadnych krotofilach dwornoſci álbo roſkoſſach/ ále bez przeſtánya piſał kſyęgi wſſemu Krześciyáńſthwu pożyteczne/ kthorich wyele było/ yáko drudzy chcą/ iż ich było około ſſeſći ſet/ wſſákże ich wyele zgorzáło gdi Wándálowye Hippon ſpalili/ tám będąc w oblężenyu proſił Páná Bogá áby w pogáńſkye ręce nye przychodził. Vproſił to v Bogá iż vmárł pirwey nizli Wándálowye dobyli myáſtá. Był ná biſkupſtwye xlv. lat/ wyeku myał Lxxvj.

¶ Tego czáſu Orozius hiſtorie piſał.

¶ Tego też czáſu Ruffinus Aquileńſki biſkup był/ ludzye vczeni.



Leo Tuskus papyeż/ ten był lat po Sixtusye xxj. Then vsthawit we mssy orate pro me fratres et sorores etc. y ná końcu deo gratias. Pissą o tym Leonie iż sobye rękę dał vcyąc gdy mu yą nyewyastá cáłowátá z nabożeństwá w wyelką noc przystępuyąc ku stołu Bożemu/ bo myał stąd wyelkye pokusy. Pissą też iż tę rękę záśyę mu pánná Mária wrocitá. Gdi też pisał list do odsczepyeńcow Nestoriana y Eutichiana/ położył gi ná grobye s. Pyotrá prossąc áby popráwił gdzyeby źle nápisał. Odpisał s. Pyotr w ty słowá/ iż dobrze stoi wssędzye/ yedno wyedz yáko ręce kłádzyesz ná kogo/ to yest yáko odpusty ssáfuyesz. Ten też nye był strászliwy przeciw Attili okrutnikowi gdi we Włossech woyował/ wynidż z inemi kápłany/ á mowić Attili śmyele áby przestał ludzi Bożych mordowáć. Attilá odcyągnął z boyáźnią/ bo widzyał (yáko pissą) Anyołá Bożego stoyąc nád nim z gołym myeczem/ ſą grożąc Attili/ áby dał pokoy kápłanom Bożym. Ten to Papyeż zákazał śpyewáć poścye Alleluia. Vstáwił też áby żadna mniszká nye myáłá poswyęconego welum áżby czterdzyeści lat w czystości żyłá. Ten też w Rzymie vstáwił stroże v grobow s. Pyotrá y Pawłá/ á zową ye komorniki świętych/ był thez vczony y wyele ksyąg popisał.

Alleluya.

Látá od národzenya Páná Krystusá 460.

Bázilius.

Asper.

Leo pirwssy/ Grek/ Cesarz Konstántinopolski/ ktory wnet syná swego tegoż imienia vstáwił Cesárzem/ then myał Hetmáná Bázylikusá w Rycerskich rzeczach biegłego/ ktorego spráwą był porážon Gensirik Wándálski v Pupiloná. Porážił też y Asperá kthory myslił o gárdle Leonowym. Pod tym Cesárzem Theodemir krol Ostrogocki woyował Węgry/ Jllirik/ Misyą/ y ine kráiny/ ále śnim Leo miał przymierze/ á w tym vmárł/ pánował xvj. lat.



Hilárius papyeż rodem s Sárdoniey po Leonie był lat ssesć/ miesyęcy trzy. Ten áczkolwiek w wielkich nieprzespiecznosciach y walkach w Rzymie był/ wssákże swego vrzędu nie opusscżał/ ták iż ni w czym nye pochybił. Ten vstáwił áby kápłanow słuchano gdi ye święcą yesli co vmyeyą. Vstáwił thez áby żadny biskup álbo Papież po sobie żadnych potomkow ná swe mieyscá nie wybieráli. Będąc vczonym záłożył dwie Bibliotece/ y spráwił z dostátkiem wyelkość ksyąg.

Symplicius Tiburtinus papyeż/ był po Hiláriusye pyętnaście lat/ był dobry cnotliwy á prosty/ wiele kośćiołow w Rzymie pobudował y nádał/ gdzie iessćże tego dzis są znáki. Vstáwił áby ná kápłáństwo żadny nye był poniewoli wybyeran/ po śmyerći v s. Piotrá pochowan.

Látá od národzenya páná Krystusá 476.

Weriná.

Bázilikus.



Zeno Cesarz Konstántinopolski/ yessćże zá żywotá od Leoná wybrány/ ále Weriná świekrá yego Bázyliká mężá opátrznego byłá wybráłá zá Cesárzá/ ktory był wielki báłwochwálcá/ przeto lud pospolity nye chcyał ćirpyeć tego/ posłáli po tego Zenoná/ ktory gdi przyyechał/ wygnał y świekrę y Bázyliká ze wssytką rodziną. Zá niego potym Odoacer Ostrogocki krol z wyelkoscyą ludu Thucilingorum y Herulow (byli też s połnocnych kráin) do Rzymá przycyągnął woyuyąc/ przećiw ktoremu Zeno posłał Theodoriká krolá Gotskyego/ bo mu iuż dufáli/ porážił Orestá oycá Odoácerowego/ á samego obległ ná Ráwennie mieścye/ gdzie go ná to przypędził iżby śnim przyyął spolne towárzystwo. A gdi to vczynił Odoácer/ zábił

Odoácer.

Heruli.

Ostrogoty.

Theodorikus.

Orestus.

cer/ zábił go Theodorik/ á sam był w pokoyu we Włoskich zyemyach. Pod tym też Zenonem woyowáli Bulgárowye Trácią przyssedssy s pol od yeziorá Bicen/ á tho byli ludzye nássego yęzyká Słowáńskyego. Zwoyowawssy Jllirikum/ Bosnę/ Misyą/ Serwią/ Dálmácią/ sámi też tám osyedli/ gdzye y dzis yessćże są poczęści/ yedno ich wyelka część pod Tureckim roskazowánim/ o ktorych będzye sserzey przy Polskiej kronice. Konstántinopole spalili/ Zeno od żáłości vmárł/ á tám ná ten czás zgorzáło ksyąg Greckich sto tysyąc co naznámyenitssych.

Bulgárowye woyowáli.

Felix papyeż rodem z Rzymá/ ten wzyąwssy moc od Konstántinopolskich/ záklął biskupá Konsthántinopolskyego Achácius/ iż przyyął do syebye Pyotrá Eutichianá odsczepyeńcá wyelkyego.

Achácius.

Eutichianus.



Gelázius rodem Affer/ był ná papyeskim stolcu lat czterzy. Then wssytki odsczepyeńce z Rzymá wywołał y ksyęgi ich popalit. Ten vstáwił w kościele śpyewáć himny/ prozy/ grádaty/ trákty/ álleluya y ine śpyewánye/ według świętego Ambrożego. Pisał pyęcyory ksyęgi przećiw Sábellianom/ Eutichianom/ y inym odsczepyeńcom dosyć vczenye/ á wyrzućił wyele ksyąg od kościołá/ ktore były pisáne pokątnye/ nye pewnego áni świádomego skłádánya/ kościoł zowye apokrife/ to yest záslonyone od ludzi/ bo sye ná nich wyele ludzi omyláło.

Látá od národzenya Páńskyego 492.

Anástázius Cesarz Konstántinopolski/ ktory tylko ná wschod słońcá pánował/ tego to grom zábił/ á snadź dla tego iż sye dał zwyeść ná wyárę Eutichińską biskupowi Konstántinopolskyemu Acháciusowi.



Anástázius wtory/ papyeż/ rodem z Rzymá ten spirwu był dobrym Krześciyánnem/ pothym sye dał zwyeść Acháciusowi biskupowi/ kthorego záśye przyyął wypędzonego y rozgrzessył/ á sthąd był opusscżon od pospolitego duchowyeństwá/ thákże z dopusscżenya Bożego gdy ná wychodzye był/ wypádły śnyego wssytki wnętrznośći/ spráwował rok myesyęcy dzyesyęć.

Grmizdá papyeż rodem s Kámpániey/ ten vstáwił áby śluby małżeńskye były yáwne á nye pokątnye dawáne. Ten był posłał do Anástáziusá Cesárzá Konstántinopolskye° / áby przestał od wyáry Euticiyskyey/ ktory posły pofukawssy powyedzyał/ nyechać yá Papyeżom roskázuyę á nye oni mnyę/ spráwował stolec Papyeski lat viij.



Laurencius Papyeż.

Symáchus papyeż/ rodem Sárdus/ then z wyelkim kłopotem był ná papyesthwo wybran/ ábowyem thez było drugyego wybráno Laurentego/ w pánny Máriey kościele. A gdi tá rzecz przyszłá przed Teodoriká Gotá ksyążęcyá Rzymskyego/ vstáwił Symáchá. Symáchus nye mścił sye nád Laurentym/ ále go vstáwił biskupem Niceriński. Potym náleźli Symáchowi winę/ posłáli záśyę po Laurentego/ przyzwał też Teodorik Pyotrá z Ráwenny nyegdi biskupá Altińskiego/ ktory obudwu wyrzućił y Laurentego y Symáchá/ á sam sye Papyeżem vdzyáłał. Vdzyáłano Syem ná xviij. biskupow/ przed ktorymi sye Symách oczyścił y był przyyęt/ á owi wypędzeni. Spráwował lat pyętnaścye ssesć myesyęcy stolec Papyeski.

¶ Tego czásu był święty Remigius/ ktory krolá Fráncuskyego Klodoweusá z wielkością ludzi okrzćił y dziwy czynił. O tym Klodoweusye pisse Nauklerus/ iż gdy otrzymał zwycyęstwo nád Wizgoty/ posłał konyá s. Márcinowi do Turoná ná ofyárę/ á gdi go zás chcyał odkupić stem złotych [illegible] możono go z myeyscá ruszyć/ kazał Klopo

zał Klodoweus dwye scye złotych położyć/ tedi koń z myeyscá postąpił. Rzekł krol wesoły/ dobry yest swyęty Márcin ku pomocy ále skapy ná frymárku.

¶ Tego też czásu byli ci ludzye vczeni/ Fulgencius/ Hegezipus/ Symachus/ Boecius/ Sewerinus/ Iustinus etc.

Látá od národzenya Páńskyego 520.



IVstinus Cesarz człowyek stáry/ od Anástázyusá vstáwyon/ then był dobry obrońcá y miłownik koscyołá Rzymskyego/ Ariany y Euthichiany s Konsthántinopolá wypędził. Dowyedzyawssy sye Theodorik Rzymski krol/ ktory był tą sektą záráżon/ posłał do nyego Iana Papyezá/ áby zásyę wrocił wygnáne káptany/ ábowyem yą też Rzymskye wyżonę. Iustinus wdzyęcznie przyyął Papiezá/ á dla mordowánya Krzesciyan vczynił wssytko o co Papyez żądał. Ale iż był dárowan á czestowan od Cesárzá/ rozgnyewał sye o tho Theodorik/ skoro przyyechał wypędził go precz/ gdzie potym był w Rawennye pod strażą y z inemi Krzesciyány tám głodem vmorzon.

Ian papyez rodem Tuskus/ ten to yezdził do Cesárzá od Theodoriká/ yákom wyżsey nápisał. Ten vstáwił w práwye/ iż gdi kto kogo o co pozywa/ pirwey ma wrocić onę rzecz/ thoż o nyę práwem czynić. Był ná stholcu Papyeskim dwye lecye/ myesyęcy osm.



FElix czwarty/ rodem Sámius/ po yanye był Papyezem lat czterzy/ myesyęcy dwa. Ten vstáwił swyętym oleyem ludzi chore mázáć. Ten też klął Konstántinopolskyego biskupá o sektę Ariáńską.

Amelsuitá. ¶ Tego czásu Amelsuitá corká Theodoriká krolá Rzymskyego Ostrogotá/ wdową będąc/ dla yey cnotliwego záchowánya ták w wyerze yáko w spráwach s synem swoim Attalárikyem Attalárikus. rządziłá páństwo Rzymskye/ wyele złych rzeczy oycowskich náprawiłá/ Boeciowym y Symách… dzyecyom zásyę páństwá wrociłá/ y ine krzywdy oycowskye nágrodziłá. Po smyerci syná swego Attaláriká/ vstáwiłá ná yego myeysce Theodatá Theodatus. przyyacyelá swego/ kthory dobrze vmyał Grecki y Láciński yęzyk. Platoná nawyęcey násládował/ w inssych rzeczach był nyeusthawiczny. Nyemce precz wypędził y poráził ktorzy chcyeli woyowáć Włoskye zyemye/ sam sye potym vdał ná okrucyeństwo y ná łákomstwo. Gdi go stetto hámowáłá Amelsuitá vdawił yą. Potym Iustinianus żáłował Amelsuiti s płáczem/ y pomscił sye teo nád złoczyńcy/ á sámi Gottowye Witigiusá wybráli zá krolá/ ktory tey przerzeczoney Amelsuity dzyewkę poyął. Witigius Krol.

Látá od národzenya Páńskyego 528.



IVstinianus wyelki Konstántinopolski Cesarz/ syestrzenyec stárego Iustiná przerzeczonego/ pánował lat trzydziesci y osm/ ktorego yesscze dzis praw vżywamy/ thego był Pan Bog obdárzył dwiemá hetmány spráwnymi/ przez ktore vpádła rzecz pospolitą Krzesciyáńska y rozerwána zásye byłá náprawyoná y zyednoczona/ tho yest Bellisáriusá/ ktory Persy poráził á Syriey dobył/ Gilimerá Wándálskyego krolá poráził y do Konstántinopolá przywyodł. Nárseśá też ktory przywyodssy z Nyemyec Longobárdi sobye ná pomoc/ poráził Gotckyego krolá Totillę v Brixelle á Plácenciey y yego potomká Teyássá ostátecznye krole z Gottow Rzymskye. Po tey porásce yęli Longobárdowye moc we Włossech bráć á posyádáć zyemye ich.

Bellisárius
Nárses
Totillá.
Teias.
Longobárdi.

myę ich/ áż do Károlusá wyelkyego/ blisko trzech set lat/ ktory ich moc potym stárł/ iż do tego czásu żadney mocy przed Włochy nye máią. A stąd dzis zową częsc Włoskyey zyemye Lombárdią/ ktorą sobie byli obráli/ yáko Mediolan/ Brixillá/ Plácencia/ Weroná/ Kremoná/ y wyele inych myasth w nalepssych kráinach. Gotti ácz byli porażeni y wygnáni z Rzymá/ wssákże ich tám wyele zostáło/ ták we Włossech Fráncie y yáko w Hisspániyey/ y wyele narodu ich zwłossáło/ s ktorego rodu yest y ten dzisyeyssy Cesarz Károlus pyąty po mátce/ ktora posztá s krolow Hisspáńskich.

¶ Po rozmáitey przemyenno sci czásow/ przyssedł tháki czás ná Bellisáriusá iż inym był ssczęsliwy á sobye nyessczęsliwy/ ábowyem zá swemi cnotliwemi posługami złą zapłátę wzyął/ bo przez przywod nyektorych dał mu Cesarz oczy wyyąć/ ták iż musyał żebráć á w nędzy być do smyerci. Nárses słyssąc to nye chcyał do Konstántinopolá przyyecháć by mu tákyeż służby nye zapłacono/ ále zostáł we Włossech v Neapolitáńskich/ dla czego yuż Iustinianowá spráwá co dáley to słabssa byłá/ thák iż Longobárdowye będąc cudzozyemcy/ ssérzyli sye á rozmagáli bárzo po wssey Włoskyey zyemi/ y ná zachod słońcá. Ták to przychodzi ná ty ktorzy máłą winę byorą przed syę á wyelkyey nye baczą od służebnikow stárych. Mogł był Wálentinian Ekiusowi cnotliwemu przepuscić. Iusthinian Bellisária záchowáć/ Nárseśá ssánowáć. Honorius Stilliká vważyć/ zá ich wyelkimi posługámi/ snadź by był káżdy s nich lepyey w swym páństwye stał/ y rzecz pospolitą w cáłosci sprawował.

Zła zapłáthá zá dobre posługi.

Czterey mężowye zacni.

O zborzenyu Rzymu.

RZym wzięt yest czterzy kroć rázow we 139. lat. Napirwey od Alárika Gotckyego krolá pod Honoriusem Cesárzem. Wthory kroć od Gensiriká Wándálskyego pod Márcianem. Trzeci raz od Thotillásá Ostrogockyego/ á to było náokrutnyeysse/ ábowyem gdy s nim nye chcyał wzyąć przymyerza Iustinian/ s tego gnyewu Rzym zápalił/ y mury potłukł y wyyechał precz Bellisárius. Przyssedssy z Greciey przywyodł myessczány zásyę do Rzymá ktorzy sye byli rozbyegli/ prętko myásto opráwili y obronę posthánowili. Słyssąc Totillás iż Rzym zásyę opráwyono/ wrocił sye do Rzymá s Kálábriey/ wzyąwssy tham kilko myast obległ drugi raz Rzym/ przez nyektorych zdrádę wzyął gi prętko/ záchował wssytki w cáłosci y w miłosyerdzyu/ zwłassczá ktorzy sye do koscyołow vcyekáli. Wiele historikowye pissą o yego Krzesciyáńskim záchowányu chocya był poganim. Potym w Sycyliey Syrákuzę myásto wzyął/ y wyele inych. W ten czás też Słowacy do Tráciey wyelką mocą wcyągneli/ á ci serce skáźili Iustinianowi. Przeto Nárses musyał Longobárdy przywyeść z Nyemyec do Włoch ku pomocy Cesárzowi przeciw Gottom. Słyssąc to Totillás cyągnął przeciw im/ porážon v Brixille od Longobárdow ksyążęcyá Alboiná/ á od Nárseśá dwá kroć rázow y syn yego Theyás/ á tám zábit Totillás. Potym Nárses Rzym wzyął pod Gotti á opráwił z nowu dobrze/ y był pod Iustinianową mocą. Pissą o tym Totillásye Ostrogockim/ iż gdi pirwssy raz do Rzymá cyągnął/ słyssąc o proroctwach męzá s. Benediktá w klasstorze/ posłał do nyego myásto syebye sługę yednego vbrawssy go w swe ssáthy krolewskye/ áby mu powyedzyał co go ma zá fortuná potkáć. A gdi przyszli do klasztorá/ rzekł Benedikt/ złoż száty cudze á twarz zmyslona tedi powyesz czegoć trzebá. Padł ná nos odmyennik prossąc odpussczenyá. Gdi to powyedzyano Totillásowi ssedł sam do nyego prosić o przyszłe rzeczy áby powyedzyał. Rzekł Benedikt/ wyele złego czynisz y czyniłes dosyć/ przetho długo ná swyecye nye będzyesz/ Rzym weźmyesz áles nye godzyen tego myeyscá długo trzymáć/ pobywssy lat dzyewyęć od myeczá vmrzesz bos myeczem woyował. Od tego czásu Totillás nye był thák okrutny ku rozlewányu krwye ludzkyey.

Bonifácius wtory/ papyez/ przy tego wybyeránya wstał sye swar myedzy duchownemi/ ábowyem wyele ich chcyáło wybráć Diászkorá/ wssákże námowiwssy sye wybráli Bonifáciusá/ ktory vstáwił áby żadny swyecki vrząd nye sądził duchownych etc. Był ná tym stolcu dwye lecye.

Diászkorus.

Jan wtory/ papyez/ rodem z Rzymá był ná tym stolcu dwye lecye y czterzy myesyące ten wygnał Antimá biskupá o sektę Aryáńską s Konstántinopolá.

Antimus.

Agápitus papyez rodem z Rzymá/ był rok papyezem. Ten pyąty Synod wyelki vczynił w Konstántinopolu/ ná ktorym Iustinianá Cesárzá odwrocił od sekty Aryáńskyey.



Silwerius papież rodem s Kámpániey syn Ormizdi biskupá/ był rok yeden myesyęcy pyęć. Tego to musyeli ksyężą wybráć papyezem z roskazánya Theodátá krolá Gotskyego/ skąd oskárżon do Cesárzá Iustinianá przez Wigilia Diákoná Rzymskye°/ iżby chciał zásye Gottom Rzym podáć. Posłał Iustinian Bellisáriá áby go wypędził. Silwerius wstąpił w klasstor/ wssákże go y stámtąd wypędzono y zásłano do Pontu/ tu gdzye przekop álbo kasá/ y tu vmárł.

Wigilius.

Wigilius papyez rodem z Rzymá/ był ná stholcu papyeskim xvij. lat. Tego to Cesárzowa Teodorá kazáłá przywyeść do Konstántinopolá á rozmáicye bić/ iż nye chcyał przyyąć Antimá odssczepyeńcá do swego koscyołá. A gdi go obaczyłá w tym twárdego á sthatego/ kazáłá mu ná syę powroz wdzyać á po zyemi włoczyć áż vmárł. Snadź tho był Bogu przewinił/ iż ná drugyego to sidło kładł.

Antimus odssczepyenyec.

Pelágius był papyezem lat dwánascye dni dzyewyętnascye/ ten był przy wyelkich trwogach á nyeprzespyecznoscyach w Rzymye czásu Ostrogotow/ wssákże go żadny strách nie russył táki/ áby odstąpić miał od swego vrzędu. Był też oskárżon od duchownych/ áby on był przyczyną Wigilowey trudnosci/ tedi położył pálec ná Boże cyáło y przysyągł iż tego nye był winyen. Vstáwił wyele rzeczy koscyelnych thák w práwye/ kanonyech/ yáko y w inych (rzeczach.

Przysyęgá Papyeska.



Jan trzeci rodu známyenitego Rzymskyego był Papyezem lat xiij. Then Nárseså Hetmáná Iustinianowego/ ktory był nye chcyał przyyecháć do Cesárzowey do Konstántinopolá/ námowił iż przyyechał do Rzimá z Nápuliey/ y vprosił mu rádzyectwo. Ten też/ ácżkolwiek s trudnoscią/ náwrocił Ormiány ná Krzescyáńską wiárę. Zá te° też Papieżá widano wielkye cudá ná nyebye/ ták iż sye sámy komety tłukły/ tákyeż gwyazdy. Znáki ná ludzi stępowáły tákye/ kto gi chcyał zetrzeć tedi yessczę wyętssy był. Tiber rzeká byłá wylatá/ áż w myescye Rzymye byłá wodá/ á to známyonowáło vpádek Rzymskyego koscyołá y z ludźmi/ co sye potym rychło stáło przez Máchometá.

Dziwy ná nyebye.

Znáki nástánya Máchometá.

Látá od národzenya Páná Krystusá 566.

Iustinus wtory/ Konstántinopolski Cesarz/ syestrzeniec Iustinianow/ był ná páństwye dzyesyęć lat/ wyrodził sye był od obyczáyow y fortuny Iustinianá wyelkyego/ bowyem był tákomy/ okrutny/ y odssczepyenyec/ á stego ossálał/ dla czego yego żoná Zophia páństwo sprá wowáłá/ yáko nyewyástá/ bo nyerządnye/ ábowyem Longobárdowye widząc złą spráwę nyewyescyą w Cesárstwye/ oderwáli páństwo Włoskye od nyego.

Látá od národzenya Krystusá 765.

Tiberius tego imyenyá wtory/ Cesarz Konstántinopolski/ był ná znáczon yessczę od Iustiná ná Cesárstwo/ bo go był sobye wziął zá syná. Ten był dostał wyele skárbow Nársesowych w Rzymye po smyerći yego/ bo dobrze myeskał s Papyeżem

Papyeżem Benediktem/ y dobrym Krzescyáninem był. Persy poráził y prácował sye áby zásyę Włochy wyzwolił od Longobárdow. Pánował syedm lat.

Benedikt rodem z Rzymá/ był papyezem czterzy látá/ yeden myesyąc. Ten Włoskye zyemye głodu obronił/ á zwłasscza Rzym/ ábowyem pospołu s Cesárzem Tiberiusem nawyeźli zboża dosyć z Egiptu/ ktorym wyele ludzi záchowáli od smyerći/ bo ná ten czás wyelki głod był we Włoskich zyemyach.

Głod we Włoszech.

Látá od národzenya páná Krystusá 584.



Mauricius Cesarz/ rodem s Kápádociey zięć Tiberiusow/ pánował lath dwádzyescyá/ Myewał wyelkye zwycyęstwá v Persow y v Węgrow/ y Ormyány skrocił/ swyętego Grzegorzá Papyeżá w Rzymie prześládowáł/ skąd myał koscyoł Rzymski wyelkye prześládowánye/ áż (przez dopusscżenye Boskye) słyssan był głos w nocy od Anyołá/ srod rynku Konstántinopolskyego z myeczem stoyącego/ obyawyáyąc rychłą smyerć Cesárską/ żony/ y dzyeci yego/ toż mu sye też y sámemu sniło. A od tego czásu począł dobrze s Papyeżem nakłádáć/ wssákże potym Fokás yego Hetmán przez smowę z drugimi zabił go z żoną y z dzyećmi.

Fokás.

Pelágius wtory/ rodem z Rzymá/ był papyezem dzyesyęć lat/ á iż nád wolą Cesárską był wybran ná stolec Papyeski/ bał sye Cesárzá/ przeto k niemu posłał s. Grzegorzá Opátá/ áby go vbłagał. Thám s. Grzegorz gadał sye przed nim z Eutichianem odssczepyeńcem/ y zwycyężył go swyętym pismem/ gdzye y ksyęgi yego popalono/ potym w Rzymye morem vmárł.

Eutichian.



Grzegorz papyez/ będąc mnichem/ wybran ná stolec Papyeski/ ssczego sye długo wymawyał/ ále nye mogł. Rządził ten koscyoł Krzescyáński nád ine dobrze z Boskyego przeyrzenya/ ábowyem był człowyek vczony/ nabożny/ miłosciwy/ ták iż go yessczę zá żywotá swiętim zwáli. Ten sye napirwey yął pisáć sługą sług Bożych/ Then vstáwił testámenti/ tho yest ostáteczne wole swoye w chorobach. Ten też przydał czterzy dni wstępne postu wyelkyego/ to yest/ srodę/ czwartek/ pyątek/ sobotę. Vstáwił też we mssy spyewánya wsselákye/ kierie eleyzon/ ofertorzią/ komunią/ psalmy/ y wyele inego spyewánya. Pissą też iż Tráyáná Cesárzá/ ktory yessczę był pogáninem/ s pyekłá wybáwił przez swoye modlitwy. Wssákże ten swyęty człowyek nye mogł być przez swego prześládowánya/ zwłasscżá od wyelkich ludzi/ od Cesárzá y potomká swego/ yákom ná swych myeyscach pisał/ spráwował lath xiij. myesyęty ssesc.

Seruus seruorum Dei.

Testámenti.

Dni wstępne Spyewánya koscyelne.

Fokás zábit.

Látá od národzenya páná Krystusá 604.

Fokás Cesarz Konstántinopolski/ pánował lat osm/ pod ktorym byłá vpádłá pospolita rzecz y s páństwem bárzo/ ábowyem od niego odstąpili Gálli/ Hisspani/ Nyemcy/ Longobárdowye/ á nád to Kozdrás krol Perski wyelką częsc pobrał ná wschod słońcá/ gdzye y Ieruzalem wzyął/ á tám swyętego krzyżá dostał/ ktory s sobą precz wynyosł. Bacząc to pánowye rádni posłáli po Herákliusá/ ktory gdi przyyechał Fokásá poimał/ vcyąwssy mu ręce/ nogi/ w morze wrzucił/ słusną zapłátę wzyął zá swoy vczynek ktori vczynił nád Mauricius em.



Sabinianus był papyezem rok/ myesyęcy v. po smyerći s. Grzegorzá. Ten vstáwił w koscyele lámpy gorzeć/ y ná godziny dzwonić. Był przeciwyen vstáwam s. Grzegorzá/ ták iż z gnyewem tego vżywał gdy kto yego cnotliwe á miłosciwe vczynki wspominał/ mowyąc iż tho był zdraycą á skácą koscyelny. Abowyem gdi był głod wyelki w Rzymie

Lámpy.

ki w Rzymye/ Grzegorz cokolwyek byto skarbow v nyego y w koscyele/ wssytki poslat do Egiptu zá zboze/ á co przywyezyono wssytko myedzy vbogye rozdat chcecy ye przez zty czás záchowáć. Dzyatki ktore z Angliey y z inąd przedáwáć w nyewolą przywozono/ odkupowat á do ßkoty dawat vczyć/ á zwat ye Anyelicy/ co myat mowić Anglicy. A stąd w yego dzyeń dawáyą dzyatki do ßkoty. Tego mu zázrzat Sabinianus wssytkyego/ dat yego ksyegi palić/ gdzye tego drudzy bronili. Nie chciat przestáć. Vkazat sye mu swyety Grzegorz przez sen (yáko pissą) vpomináyąc go áby tego przestat/ nye chcyat. Drugi raz/ nye chcyat. Trzeci raz mu rzekt/ iż mam s tobą dzis sąd przed Bogyem o to/ á zátym Sabinianus vmárt/ cyáto yego/ yáko tákyego/ wynyesyono przed Rzym pochowáć do mostu/ gdzye zową ad pontem Milvium/ y wrzucono w rzeke Tiber.

Gregorianki.

Bonifácius trzeci byt papyezem myesyecy dzyewyeć/ ten sye swárzyt s Pátriárchą Konstántinopolskim o zwirzchnosc dostoyeństwá/ ktorą zá roskazánim Foká sowym obdzyerzat Bonifácius.

Bonifácius czwarty byt papyezem dzyewyeć lat/ osm myesyecy/ ten w Rzymye s koscyotá pogáńskyego ktory zwano Pánteon wyrzucit obrazy báłwáńskye/ á záłozyt koscyot Márie rotunde. Ten tez dat swoye oyczyzne ná klaßtor/ mnichy vstáwit y opátrzyt zywnoscyą.

Pántheon. Mária rotundá.

Látá od národzenya Páńskyego 612.



HEráklius byt Cesárzem lat dwádzie/scyá y dzyewyeć po Fokásye/ then zásye dobyt Syriey/ Egiptu/ Grekow/ porázíwssy Perskyego krolá Kozdrásá/ á syná yego/ s kthorym sye byt sam á sam/ v mosthu/ poimawssy/ okrzcit y obyecat páństwo wrocić/ yesli oycá przemogą. Przyzwolit syn Kozdrásow Syrochius/ yechat z Heráklíusem do Persyyey/ oblegli oycá Kozdrásá y z brátem ná tey wyezy/ ná ktorey byt przyprawit misternym dzyátem nyebo/ gwyazdy/ plánety/ z drogyego kámyenya y z ztothá/ ná ktorey to wyezy syedzyat czynyąc sye Bogyem oycem/ syná wedle syebye máyąc/ y swyety krzyz kthory byt w Jeruzalem wzyąt/ y kazat sye wssytkim chwalić zá Bogá oycá w troycy yedinego. Dobywssy go Heráklius s Syroklíusem zábili go y brátá yego/ krzyz swyety y skárby wyelkye tám pobrawssy/ wrocit sye do Syriey/ zostháwiwssy ná tym páństwye Syrochiusá yáko mu byt obyecat. A gdi sye przyblizat do Jeruzalem/ fortká/ ktorą Páná Kristusá wiedzyono ná smyerć/ tá sye mu sámá otworzytá/ á on bosemi nogámi ssedt tą fortką/ krzyz swyety nyosąc ná swe myeysce/ skąd gi byto wzyeto/ z wyelkim nábozeństwem ludu pospolitego/ ále dla lepssey przespyecznosci przynyost gi s sobą do Konstántinopolá/ á potym do Rzymá poslat.

Kozdrás.

Syrochius.

Deus dedit/ to yest/ Bog dat/ byt papyezem lat czterzy/ swyetego zywotá bedąc/ vstáwit áby sye kmotrowskye dzyeci nye poymowáty. Vzdrowit swoim pocátowánim yednego tredowátego. Pochowan po smyerci w ká plicy v s swyetego Pyotrá w Rzymye.

Rozdzyat yedennasty o zywocye Máchometowym.

Látá od národzenya Páná Krystu sá 630.

Byt Máchumet ná swyecye Heráklíusowego pánowánia latá 15.

MAchumet byt z oycá Arábá pogánina/ á z mátki Jzmáelskyey Agáreny zydowki vrodzony. A gdy byt swar myedzy oycem á mácyerzą/ w yákąby wyáre myat być obrocon/ prosità mátká yednego zydá chytrego/ áby



trego/ áby mogt oycá ktemu przywyesc/ yakoby to dzyecye byto obrzázano ná zydowską wyáre. Zyd vczynit ták zyednat mu zydowke mamke/ s ktorą sye smowit/ iz myátá s krzykyem á s sthráchem oycu y mácyerzy przybyezawssy od dzyecyecyá powyádáć/ yákoby Anyot yásny przybyezat y wyyąt serce z dzyecyecyá/ wyrzázowat myeyscá czarne snyego y ptokat w winye/ y wazyt z inemi sercy/ á no sámo przewazáto ná sto inych serc/ y zásye wtozyt y zássyt/ á yam od strachu nye smyátá nic rzec. A gdi to ták powyádátá/ zdumyeli sye ocyec y máć/ poslali po tego zydá/ kthorego ná ten czás myeli zá wyelkyego wyessczká wssyscy w Arábiyey/ y prosili go áby im to wytozyt co to thá mámká widzyátá okoto dzyecyecyá. Zyd yáko chytry wyslyssawssy rzecz powyedzyat: Wyedzcye pewnye o tim ze to prawdá co ta mámká powyáda/ iz Bog przezrzat y zwazyt osobno tego cztowyeká/ y náznáczyt go sobye ná sercu yego/ áby w nim pokusy zadne nye pánowáty chce tez tego po nim/ áby byt náznáczon y ná cztonku przez obrzázánye od rodzicow á by byt znáczny myedzy wssytkyemi národy. A gdi byt obrzázan z namowy tego zydá/ nawykt od oycá pogáńskyey wyáry/ á od mátki zydowskyey/ iz byt tym vczeńssy. Po smyerci obu rodzicow/ poiman byt s przygody yprzedan kupcowi yednemu bogátemu Jzmaelskiemu/ ktorego zwano Abdemonáple/ bacząc mtodzieńcá ku wssytkyemu dowcipnego/ poruczyt mu wyele spraw kupyeckich/ s ktoremi sye dobrze obyerat. Po smyerci onego kupcá poyąt yego zone/ s ktorą dostat páństwá wyelkyego. Przyssedt do nyego mnich Sergius/ kthory byt wypedzon s Konstántinopolá dla sekty Ariáńskyey y Nestoriáńskyey/ y náuczyt Máchumetá ich wyáry. A gdi do ssedt lat osmnascye/ dufáyąc swoim náukam/ á ktemu sye mu ná wssytkim fortunnye wodzito/ yąt kázáć á náuczáć Arábya/ Agáreny/ Persy/ y ine ludzi ná wyáre swoye/ zmysliwssy sobye yedne wyáre ze trzech wyar/ to yest s stárego y nowego zakonu/ y s pogáńskyey nyeco mowyąc/ iz Kristus byt przyssedt dokończyć zakonu Abrámowego á ya Kristusowego/ bo ná then czás byto wyelkye zámyessánye okoto wyáry myedzy Krzesciyány przez odsscześpyeńce/ ktorych byto wyele w Greciey y Africe. A ták tácno tym k sobye ludzi mogt przywyesc/ gdi sye sámi nássy rozerwali.

Abdemonáple

Sergius.

Náwrácat tedi rozmáity lud wzyąwssy s stáre° zakonu pyeć ksyąg Moizessowych obrzezánye/ sobote swyecić/ swininy nye yádać/ myesyąc cáty w rok poscić/ nye yádáć áz stońce zaydzye/ zową Turcy Báyeran/ y wyele inych ártikutow od zydow pobrat. S Krzesciyáńskyey wyáry/ wedtug yego mistrzá Sergiusá/ wzyąt wodny krzest ku oczyscyenyu grzechow/ bo go byt Sergius okrzcit prostą wodą/ thákze y dzis Turcy po yákichkolwyek grzechoch wodą sobye omywáyą tono/ kolána/ gtowe/ y ine cztonki/ mnimáyąc áby tym grzechow zbyli. Tez tho s Krzesciyáńskyey wyáry wzyąt/ iz powyádat być Kristusá s czysthey pánny národzonego bez nasyenya ludzkyego/ mowyąc tez iz yest od Bogá postány do zydow/ kthorego obyecowat przed tym przez Proroki postáć/ y poslat. Ale gtupi ludzye Krzesciyánye iz go czynyą rownym Bogu. A zydowye iz go chcyeli zábić cztowyeká tákyego/ ktorego nye mogli zábić/ bo to wyedzyat do nich/ á ták wtozywssy osobe swoye ná Judassá sam sye opuscit mgtą zniknąt precz/ á zydowye Judassá vmeczyli á nye Jezusá. A ták swą zmysiną náuką wyele ludzi zwyodt ná swoye wyáre/ zwtasscza Arábya/ Agáreny/ Persy/ Ariany/ y inych wyele/ ktorzy z dalekich kráin knyemu przyyezdzali. A od tego czásu nye dat sye zwáć Agáreny/ bo Agár nye bytá wtasna zoná Abrámowá s ktorey oni z Jzmáelem poßli/ yedno Sáráceny/ bo Sará wtasna zoná bytá Abrámowa/ yákom wyßßey pisat przy Abrámye. A czytat o tym w stárym zakonye/ iz Bog obyecat dáć btogostáwyeństwo potomkom Abrámowym/ przeto sye oni tego btogostáwyeństwá dzis nádzyewáyą. S pogáńskyey tez wyáry wzyąt/ iz padáyą o zyemie kiedi Stońce wschodzi. Gdi obaczyt iz yuz wyele totrostwá po sobye myat zebránego/ czynit wyázdi do postronnych krolestw/ zwtasscza ktorzy yego sekty nye stucháli/ pobyerat wyele wyelbtądow ná ktorych nosit wssytki potrzeby woyenne/ ták iz yuz nie

czego nye pátrzyli yedno żołdu á łupu. Heráklius Ceſarz vżywał ich pomocy prze-ciw Perſom/ ale gdi mu Bog dał zwycyęſtwo wypowyedzyał im żołd. Oni poruſſe-ni gnyewem zbyerali ſye ná páńſtwá y dzyerżawy Rzymſkye/ Araby namowili izby więcey Rzymianom poboru nye dawali. Oni to rádzi vczynili. Krol Rzymſki poſłał ku Arabom z woyſkyem Hetmáná ſwego. Arabowye/ Sáraceni wybrawſſy Má-chumetá zá Hetmáná poráźili Rzymiany raz po raz trzy kroć rázow/ ſkąd Macho-met wyelką ſławę obdzyerżał/ y zá krolá od Arabow y Sáracenow wybran. Po-tym náyeżdżał Grecią/ ale go tám Heráklius odpłoſſył/ wſſákże potym zmocni-wſſy ſye s Sáraceny/ wſſytkę Arabią/ Syrią/ Egipt/ Hiſſpanią/ Gallią oſyadali/ y długi czas trzymáli. Po ſmyerci Máchumetowey czekáli go długo áby z martwy wſtał yáko obyecał/ ale gdi ſye záſmyerdzyał záwieſili go do tego kościołá ktho-ry był zbudował potomkom Abrámowym w Arábiey w mieście Mechá. Miał wye-ku lat xxxiiij. krolował ſſeſć lat. Potomkom ſwoim vſtáwił ty vſtáwy miedzy inemi Aby żony s ſwego pokolenia poymowáli áż do czwartey. Miłośnic kupnych co chcą mogą myeć przy żonach y przedáć może záſyę s kthorą płodu nye ma. O wyárę áby ſye ni ſkim nie gadáli tylko ręką o nię czynili. Winá nie pili tylko s potráwámi go v-żywáli/ na zimno áby yadáli/ ná zyemi áby ſyadáli/ krew Gáurſką áby nawyęcey rozlewáli/ á to ich nawyętſſy odpuſt/ kto yey nawyęcey rozleye/ y wiele inych vſtaw vſtáwił/ ktore ſtymi wſſytkiemi ku walce záleżą. A to im nádewſſytko powyedzyał iż gdi ná was nawyętſſy pokoy przyydzie/ w ten czás vpádniecie/ á ſthey przyczyny Turcy dźiś nie chcą ſpokoiem być. Neſt piſano w Alkoranie w kſyęgach Tureckich wiele dziwow śmieſſnych ktore ná ten czás opuſſczam folguiąc krotkości/ tylko to co on ſwą chytrością przewiodł/ nápuſſczał w zdroie niekthore miodu y vſycił ye/ á w drugie mleká/ od ktorego zbieláłá wodá/ przywodząc ludzi do tego myeyſcá á mo-wiąc/ iżem yá wás przywyodł do zyemie obyecáney według Prorockyego piſmá/ s ktorey pocyecze miod y mleko. Też był gołębice zucżył z vchá zobáć/ kyedi kazał lu-dziom przylećiáłá pádłá mu ná rámienyu y zobáłá z vchá. Lud proſthi mnimał by to był świety duch/ tákże tymi y inemi kuńſzty ludzi zbłáznił iż go mieli zá świętego.

¶ Po Machomecye náſtał Kálifá krol Sáráceńſki/ ále iż nye był tey ſpráwy/ vſtá-wili Akali/ po nim był Homár/ ten Syrią y Perſią wzyął/ potym drudzy ſzli porząd áż ſye s Turki zeſſli/ yáko będzye niżey nápiſano przy krolech Tureckich/ s kthorych był pirwſſy Othomanus Tátárzyn/ gdi ſye będzye piſáć 1300. látá.

Kálifá. Akali Homár.

Rozdzyał Dwunaſty Kſyąg Wtorych.

BOnifácius pyąty/ był papyeżem pyęć lat/ ten vſtáwił iż gdy-by człowyek po złym vczynku vcyekł do kościołá/ nye wydawáć go.

Złoczyńicá wolen.

¶ Tego czáſu s. Gáweł gorne Niemce ná Krześciyáńſką wyárę náwrocił.

S. Gáwel.

Honorius rodem s Kámpániey był papyeżem dwánaſcye lat/ ten w Rzymie kościoł s. Piotrá przykrył bláchámi miedzyanemi zyąwſſy s kościołá Ro-mulusowego. Ten też heretiká Pátriárchę Konſtántinopolſkyego/ kthory był He-ráklius zwyodł/ wygnał.

Sewerinus Rzymiánin był papyeżem rok/ dobrego á świętego ży-wotá/ ten wiele dobrego rzeczy poſpolitey vdzyáłał.

Yan czwarty Słowak/ był papyeżem rok myeſyęcy dzyewyęć/ ten był miłoſyerny ná ludzi/ bo ich wiele z więzienia wykupował pieniądzmi kościelnemi.

Theodorus rodem z Yeruzalem był papyeżem ſſeſć lath myeſyęcy pyęć/ ten był wygnał Sergiuſá y Cyruſá odſſczepyeńce s Konſtántinopolá.

Sergius Cyrus.

Látá od národzenya Páná Kryſtuſá 641.

KOnſtántinus trzeci ſyn Heráklijuſow/ był yedno cztery myeſyące Ceſárzem/ bo go macochá Mártiná ſtruła/ áby ſyn yey Heráklion był ná yego myeyſcu.

Mártiná Ceſárzowá.

Látá Páńſkyego 289.

HEráklion y Mártiná mátká yego byli ná Ceſárſkim myeyſcu dwye lecye. Ale pánowye Konſtántinopolſcy poimawſſy obudwu/ ſámey ye-zyk vrznęli á ſámemu nos/ wypędzili precż y s Piruſem Pátriárchą/ kthory ye był ná to námowił iż Koſtántego otruli.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 643.

KOnſtáns po Heráklionye ſtriyu ſwym był Ceſárzem xxvij lat w Konſtántinopolu. Ten był łakomy/ okrutny/ y odſſczepyenyec/ y ku wſſytkim złym rzeczam gotowy. Gdi mu woyſko poráźili Longobárdowye rozgniewał ſye ná Włochy yechał ku Rzymu/ zborzył myáſto Lucerią/ do Rzymá przyyechawſſy złupił kościoły/ ołtarze myedzyáne y mármurowe pokáźił/ wyęcey v-czynił ſſkodi zá ſyedm dni/ niż pogáni zá dwyeſcye lat/ potym w Syrákuzanye w łá-źni od ſwych zabit.

Luceria.



MArtinus był papyeżem ſſeſć lat/ ktory po-ſłał poſły do Konſtántinopolá/ áby námawyáli Pá-włá Pátriárchę áby przeſtał ſekty Ariáńſkyey. Ale on z roſkazánya Konſthánſá poſły wygnał myędzy ſkáły ná wyſpy morſkye. Przeto Mártinus papyeż vczynił ſy-nod wyelki ná puttorá ſtá biſkupow/ ná ktorym ſekty były po-tępyone/ Sergiuſowá/ Piruſowá/ Páwłá Pátriárchy. Prze-tho Ceſarz rozgnyewawſſy ſye Olimpiuſá komorniká ſwego Papyeżem Rzymſkim wybrał/ áby Mánicheow ſekthę we Włoſſech powyádał/ á Márciná Papyeżá do Ceſárzá poſłał. Ale Olimpius nye chcyáł ſye przećiwić/ zye-dnał ſye s Papyeżem/ gdzye tam rychło vmárł. Potym Konſtáns poſłał Theodo-rá/ kthory przyyechawſſy do Rzymá/ wrzućił łáńcuch na Papyeżá/ zwyązał go y przynyoſł do Konſtántinopolá/ y záſłan od Ceſárzá ná wyſep Korſon/ gdzye thez tám był Klimunt Papyeż pirwey záſłan/ támże vmárł/ w Rzymye długo nie wye-dzyeli/ cáły rok byli bez Papyeżá.

¶ Tego czáſu Sáráceni wzyęli Egipt/ Alexándrią/ y wyſep Rodis.

EVyenius rodem z Rzymá był papyeżem trzy láthá po Márci-nye. Ten był cichy/ pokorny/ nabożny/ káżdemu vlegał/ ták iż od wſſytkich był miłowan. Vſtáwił to myędzy inemi vſtháwámi/ áby kſyężá przy kościelech w domkoch ſwych myeſſkáli/ á myędzy świeckim ludem bez potrzeby nye bywáli. Vſtá-wił też áby mnichom s klaſſtorá wolno wynidź kędi y kyedi chcą/ á ine odzyenye du-chowne ná ſyę włożyć.

VItellianus s kráin Włoſkich/ był papyeżem czternaſcye lat/ był człowyekyem nabożnym y przykłádnym/ ten vſtáwił w kościele ſpyewá-nye z orgány. Ten też był poſłał Teodorá mnichá do Angliey ná biſkupſtwo ktory tám wyele ludzi náwrocił ná Krześciyáńſką wyárę.

Orgány.

ADeo datus był papyeżem cztery látá/ myeſyęcy dwá/ ten bę-dąc świętego żywotá vmyślił ſobye oſobny żywot wyeść w nabożeńſtwye/ prze-to klaſſtor záłożył w Rzymye in monte Cellio/ w ktorym myeſſkał y żywotá do-konał/ gdzye tám wyelkye cudá y dziwy widał v ludzyom powyadał y doświádſſał

Látá od národzenya Páńſkyego 670.



KOnſtántinus czwarty Konſtánſow ſyn/ rzeczony Pogon od brodi/ był ſyedmnáſcye lat Ceſá-rzem Konſtántinopolſkim/ po zábitym Meſenciuſye/ ktory był yego oycá zábił w łáźni/ á ſam ſye Ceſárzem był v-dzyáłał. Ten był Krześciyáninem dobrym/ y wyele kościołow znápráwyał ktore był ocyec Konſtáns pokáźił. Syedm lath walkę wyodł s Sáráceny/ kthorych poráźił trzy ſtá tyſyęcy/ á od tego czá-

Pogon. Meſencius.

od tego czásu poczęły ich mocy mdlec/ ták iż musyeli snim wzyąć przymyerze y dań dáwáć. Przyyechawssy do Konstántinopolá prosit Papyeżá Agáthoná áby koncilium vdzyátat dla zyednoczenya Grekow z Láćinniki/ yáko máto niżey bedzye.

Donus byt papyeżem rok y dwá myesyacá/ bedąc dobrego żywotá koscyoty budowat/ ludzi wspomagat/ żywnoscyą opatrzat/ bo zá nyego byt wyelki gtod we Wtossech z wyelkich powodzi.



Agáton Sykulus byt papyeżem dwye lecie ssesc myesyecy/ bedąc mnichem wzyet ná Papyestwo/ ták byt táskáwy/ iż nigdi od syebie smutnego cztowyeká nye pussczat. Ten to byt synod wyelki w Konstántinopolu vdzyátat z dozwolenim Cesárskim/ áby zyednoczyli koscyoty Greckye z Láćińskyemi/ ná ktorym dopussczono Greckim káptanom żony myeć/ y pod dwyemá osobomá cyáto Páńskye bráć z namowy Páfunciusá ich poslá/ ktory przed tym rozwodzit ná seymye Niceńskim iż stego nye myáto nic dobrego vrosc/ ále Wtoskim nic. Tám też potepili sekte Monotellitow y biskupá Antioceńskyego Máchárius sá s stolcá zrzucono y wygnano z yego pomocniki yáko odsscżepyeńce/ gdzie thám Ian biskup Porthueński pirwssą mssą spyewat po tacinie v s. Zophiyey w kosciele przed Cesárzem. Vmárt potym morem/ bo byt wyelki mor w Rzymie tego czásu po záćmieniu słońcá y po powodzi.

Páfuncius.
Monotellity.
Máchárius.

Leo wtory/ papyeżem byt swyetego żywotá/ ktory spisat wyele ksyąg potrzebnych koscyotowi ku nabożeństwu. Ten vstáwit dzieci krzćić każdey godziny kiedi iedno trzebá/ bo pirwey yedno w soboty krzczono.

Benedikt byt papyeżem rok/ swyetych przykládow/ dla nyego kazat Cesarz/ áby przez przyzwolenyá Cesárskyego Pápyeżá wybyerano/ y stat ten obyczay dtugo.

Ian pyąty/ ten zdrowya dobrego nye myat/ przeto yedno byt papyeżem dzyesyęć myesyecy.

Konon rodem s Trácyey/ cztowyek stáry bedąc/ yedno byt papyeżem nye spetná rok.

Sergius byt papyeżem lat czternascye/ rodem z Antiocenyi/ przy yego wybyerányu byto wyelkye zámyessánye/ ábowyem yedni chcyeli Theodorá/ drudzy Paszkalisá Archidiákoná/ zá ktorym byt Cesarz Iustinianus/ dla czego rozgnyewat sye Cesarz/ kazat Sergiusá zwyązáć á przywyesc do Konstántinopolá Zácháriassowi swemu poslowi. Gdzyeby byt zábit Zácháriasz by go byt sam Sergius nye obronit od swoich dworzan. Myedzy inemi vstáwámi vstáwit w koscyele spyewáć we mssy trzy kroć agnus Dei/ przed schowánim cyátá Páńskyego. Przez yego spráwe Sáski nawrocono ná Krzescyáńską wyáre/ wssákże y potym wzgárdzili áż do Károlusá wyelkyego.

Agnus Dei.
Sáskowye zrzućili wyáre.



Iustinus/ drudzy zową Iustinianus syn Konstántow/ byt Cesárzem Greckim ssesnascye lat ále nye vstáwicznye/ ábowyem skoro począt być okrutny á nye vstáwiczny á myessczánom nyesprzyyázliwy/ pobudzili nań Leonciá iż go wypedzit rosprowssy mu nozdrze/ byt po nim ná stolcu Cesárskim trzy látá Leoncius. Potym Tyberius Absymarus od woyská byt wybrány ná Cesárstwo/ przyyechawssy do Konstántinopolá poimat Leonciá/ tákyeż mu rospror nozdrze iáko on drugyemu vdzyátat/ y wsádzit do wyezyenia. Iustinian żądat pomocy v Kákánusá Bulgárskyego krolá/ y yego dziewke poyąt: Krol Bulgárski wsádzit go zás ná Cesárstwo zábiwssy Leonciá y Absymárá. Pissą ták o okrutnosci tego Iustininá/ iż ile

Leoncius Cesarz.
Absymarus.
Kákanus krol Bulgárski.

kroć nosem rozrzázanym sapnąt/ káżdi raz dat scyąć przyyacyelá Leonciowego. Potym poslat do Ponthu syná/ gdzye tám byt poslan Filip Bárdanes/ áby go tam zábit/ bowyem rozumyat iż sye ich wyele zgadzáto wybráć go zá Cesárzá. Ale sye w tym Filip ostrzegt/ zábit syná yego y potym Iustinianá sámego/ á sam Cesárzem zostat. A w tych walkách Sáráceni wzyeli Afryke/ Libią/ y Gránate.

Bárdanes.
Sáráceni.
Afriká wzietá.

Ian ssosty byt papiezem trzy látá miesyecy trzy/ cztowyek mitosyerny y dobrego żywotá/ ábowyem wyele wyeznyow z nyewoley wykupowat/ koscioty budowat/ y inych rzeczy dobrych wyele znápráwyat.

Zozimus ten yedno dwánascye dni byt papyeżem/ ábowyem miat podogre w ktorey nye mogt chodzić áni yesc/ wssákże sye ni ná czym nye omylit.

Ian syodmy byt papyeżem dwye lecye myesyecy syedm/ dobrego żywotá/ koscyotow vpádtych w Rzymye wyele znápráwyat/ nadat y ochedożyt.



Konstántinus rodem Syrus byt papieżem syedm lat/ vczonym y wymownym w Greckim yezyku y Láćińskim. Zá nyego byt w Rzymie wyelki gtod trzy látá/ ále on bedąc mitosyernym/ vbogye ludzi zákládat żywnoscyą/ ták iż go wssyscy mnimáli być z nyebá poslánego. Ten tho dla przyyáźni á záchowánya náwyedzat Iustinianá Cesárzá do Konstántinopolá/ gdzie Cesarz wyyechawssy przeciw yemu cátowat mu nogi. Námawyat Cesárzá by okrutnosci przestát/ ále go w tym nye sluchat/ poslat przedsye ná zábicye Filipá/ gdzye byt wypedzon do Pontu/ yákom wyższey pisat. Zá thego też Papyeżá dwá krolikowye przyyecháli z Nyemyec do Rzymá dla nabożeństwá/ támże sye pokrzćili/ opusciwssy páństwá do klasstorá wstąpili dla osobliwego żywotá wyedzenya w nabożeństwye/ y tám pomárli.

Cátowánye nog papieskie.

Látá od národzenya páná Krystusá 713.



Filipik rzeczony Bárdanes/ byt Cesárzem yeden rok/ myesyecy ssesc/ cztowyek ná spráwy godny ále byt odsscżepyeńcem wyáry Krzescyáńskyey. Cyrá Konstántinopolskyego Pátriárche zásłat do Pontu iż s Papyeżem dobrze náktádat/ á ná yego mieysce Ianá opátá Hereziárche wsádzit/ á poslat do Rzymá áby go wssyscy posluszni byli y yego sekte trzymáli. Papyeż Konstánti nye thylko by go miat sluchać ále y klątwe nań dat y ná Cesárzá/ á obrázy ktore byli wyrzucili/ kazat zásye wstáwić do kosciotow/ potym rychto od Anásztáziusá Hetmáná swego wyrzucon dawssy mu oczy wytupić.

Cyrus.
Ian opat.
Obrázy postáwyony.

Anástázius byt Cesárzem rok y trzy myesyace/ ten poslat do Papieżá chcąc bronić Rzymskyego kosciotá od kácerzow/ y roskazat áby byli postuszni wssyscy duchowni synodu ssostego Konstántinopolskiego. A gdi do Alexándriey z woyskyem yechat przećiw Sárácenom/ nye podobat sye Rycerzom zrzućili go s páństwá/ á Theodoziusá wybráli. Bacząc to Anástázius do klasztorá wstąpit/ y tám żywotá dokonat.

Theodozius.

Látá od národzenya Páńskyego 717.

Theodozius byt Cesárzem rok/ ktory gdy obaczyt iż go Leo Armyeński chcyat náyecháć á páństhwo mu wzyąć/ spuscit mu ye dobrowolnye/ á sam do klasstorá wstąpit.

Leo trzeci byt Cesárzem Konstántinopolskim lat xxiiii. y s synem Konstántinem/ ten s podussczenia Hereziárchy Konstántinopolskyego kazat wymiátáć wssytki obrázy s kosciotow y popalić/ mowiąc iż tho bátwochwálstwo wielkie/ ktorego Bog zákázowat záwżdi. Pod ty z Cesá-

ráceni oblegli Konstántinopole y leżeli v niego osm lat/ thák że yuż w nim wssyscy wątpili/ áż go Bulgárowie/ ludzie nássego yęzyká Slowieńskiego/ rátowáli. Porá żiwssy Sáráceny okręty im misternie popalili ná wodzie. Thego też Cesárzá Grzegorz Papież zákląt o wyrzucánie obrázow/ w ktorey áż do smierći trwał.

Bulgárowye rátowáli.

GRzegorz wthory był papieżem ssesnascie lat miesyęcy dzyewięć vczonym/ ták iż káżdemu kácerzowi smiele pismem odpierał/ ten náprawił wiele murow około Rzymá vpádłych. Nego też spráwą Nyemcy náwroceni ná Krzesciyáńską wiárę. Cesárzá kląt o palenie obrázow. Wyele koscyołow w Rzymie znápráwiał y pobudował/ y wiele vstaw przykłádnych vstáwił.

Nyemcy náwroceni.

¶ Tego czásu ći ludzie vczeni byli/ Márcellus/ Benedikt/ Egidius mnich.



GRzegorz trzeći był papieżem dzyesyęć lat/ miesyęcy osm/ swiętego żywotá/ vczony w Greckim y w Láćińskim yęzyku/ ták miłosciwy/ iż nigdi od syebye człowieká yáłmużny żądáyącego dármo nye puscił/ koscioły w Rzymye yedny z gruntu drugye vpádłe wystáwiał/ y inych rzeczy dobrych wyele postánowił.

¶ Thego czásu Gotti y Wezgoty kthorzy byli w Hisspániey y Gálliey/ yuż blisko trzech set lath do gruntu od Sárácenow porążeni/ á Sárácenÿ Fráncuzowye z Lombárdi/ ktorych było około trzy kroć sto tysyąc porázili.

Látá od národzenya Páná Krysthusá 520.

KOnstántinus pyąty/ Leonow syn rzeczony Koproninus po Grecku od plugáwosci/ bo był náplugáwił w wodę gdi go krzczono/ ábowyem v Grekow y v Rusi wssythko dzyecyę mączáyą w wodzye gdy ye krzczą/ był Cesárzem trzydzyesci y trzy látá. Then yákoż sye z młodu okazał plugáwym tákże y ná stárosc smrodem był/ bowyem był báłwochwálcá/ czárownik/ tákomy/ friowny/ okrutny/ ták iż wyele swyętych ludzi pobił.

Leo czwarty syn Koproninow był Cesárzem trzy látá/ ten też máło vssedł obyczáyow oycowskich.

Záchárias rodem z Greciyey był papyeżem dzyesyęć lath/ dobrych przykłádow/ ábowyem swoyą ćichoscyą wyele ksyążąt we Włossech y w Greciyey vspokoił ktorzy s sobą źle byli. Przełożył wyele ksyąg swyętego Grzegorzá ná Grecki yęzyk/ y swych też wyele popisał.



STephan wtory rodem z Rzymá był papyeżem pyęć lat/ tego Rzymyányе práwie ná rámionach nyesli ku wybyerányu dla yego cnothliwych przykłádow. Ten był yechał do Gálliey swą osobą żądáć o pomoc Pipiná Ksyążęcyá Fráncuskie° náprzećiw Aifulsowi Longobárskyemu/ ábowyem był wyele pobrał włosci Rzymskyey Papyeżowi/ y vmyslił wyęcey bráć. Popinus vczynił mu tę poczćiwosc iż syná swego [illegible] á wyelkyego posłał przećiw yemu áż do setnego kámyeniá/ á sam v trzec[illegible] yego stą[illegible]ąt. A gdi sye zyecháli/ ssyadł Popinus/ yął pod papyeżem koń/ y [illegible] swymi [illegible] omá áż przyssli do pátacu. Papyeż Stefan gdi obaczył iż mu tę poczćiwosc wyrządz[illegible] pomázał go ná krolestwo Fráncuskye/ do kthorego przesstá koroná Cesárska/ yáko [illegible] będzye niżey v Kártá wyelkyego.

Pipinus.

Konstántinus wtory był papieżem rok/ ále wyrzucon potym/ bowyem nye z godnosci ále ná złosc [illegible] był wybran od Cesárzá Konstántiná Papyeżem [illegible] proste°/ tákże potym w klasstorze yáko w wiecżney ćyemnosci vmárł slepo.

[illegible] był papyeżem trzy látá po wyrzuconym Konstánti[illegible] [illegible] /bogoboyny/ k[illegible] ąt zásyę obrázy do koscyołow stáwyáć kthor[illegible] [illegible] rzeczy.

ADrian był papyeżem lat trzynascye/ ten thęż nye był posledonyeyssy od inych dobrych ludzi/ ábowiem był przykłádny/ vczony/ stały/ cnotliwy/ żáłował sye przed Kárłem wyelkim ná Dezideriusá krolá Longobárskyego iż koscyołowi Rzymskyemu wyele gwałthem pobrał. Kárzeł wyelki Dezyderiusá poráżił y s páństwá wyrzućił/ á sam to krolestwo rządził. Od tego czásu Longobárdowye przestáli rządzić we Włossech.

Látá od národzenya páná Krystusá 604.



KOnstántinus ssosty/ Leoná przerzeczonego syn/ z żony slachetney/ dobrey/ cnotliwey Irene/ s kthorą pánował wespołek dzyesyęć lat ná Cesárstwye. Byłá tá nyewyástá z Greciyey z Athen myástá/ rostropna nád obyczay nyewyesci. Przetho gdi yą syn wyrzućił od syebye/ zásyę po nye posłali Konstántinopolscy y páństwo yey w moc podáli/ bacząc Konstántiná yey syná skażonych obyczáyow/ ktoremu wyyęli oczy y wsádzili go do wyęzyenya/ y byłá zásyę ná páństwye osmnascye lat. A gdi vsłyssáłá o wyelkyey slawye y bogoboynosci Kárłá wyelkye°/ posłáłá k nyemu posły chcąc mu spuscić koronę y sthołec Cesárskye/ á ná rownyeyssym przestáć. Kárzeł opátrzył yą yuż był poczćiwą dzyerżáwą/ tho yest Neopolitáńskim páństwem/ ále yą potym Niceforus zásłał precz yáko będzye niżey.

Irene cnotliwa.

LEo trzeći rodem z Rzymá był papyeżem dwádzyesciá lat/ miesyęcy pyęć/ człowyek vczony y káznodzyeya dobry/ był myerny/ pokorny/ ćichy/ trzeźwi/ czysty/ obrońcá vbogich sirot/ wdow/ ták iż go też mogł myędzy swyęte włożyć. Then Kárłá wyelkyego Fráncuskyego krolá koronował Cesárską koroną z wyelkim triumfem/ poczćiwoscyą/ y rádoscyą wssytkyego ludu Włoskyego támże też y syná yego Pupinusá koronował ná Rzymskye krolestwo.

Látá od národzenya páná Krystusá 796.

NIceforus Cesárzem Konstántinopolskim był dzyewyęć lat po Irenye Cesárzowey/ ná kthorą rozgnyewawssy sye iż w ine rzeczy ręce chcyáłá podáć koronę y stolec Cesárski Konstántinopolski/ zásłał yą ná wysep rzeczony Lezbo/ gdzye tám vmárłá. Potym boyąc sye Kárłá wyelkyego/ przymyerze snim wzyął/ á Sárácenom postąpił káżdi rok dáwáć trzy stá tysyąc złotych. Z Bulgáry zwyodł bitwę niefortunnie/ od kthorych ze wssytkim woyskyem porążon y zábit.

Lezbo

Bulgárowye poraźili.

MIchał Kuropłat był Cesárzem dwie lecye/ wyrzućiwssy Skaurá syná Niceforowego/ ten poráżił máło Bulgárow/ ále potym gorzey od nich porążon v Andrinopolá/ gdzye ledwo vcyekł/ potym wstąpił w klasstor.

Skaurus wyrzucon.

¶ Tu opusscze ine Cesárze Konstántinpolskye/ kthorzy byli od rozdzyelenya Cesárstwá/ ábowyem nye mász co o nich godnego pisáć/ byli mdli á máło godni wyelkich rzeczy spráwowáć nyekthorzy/ thák iż wssytká sławá przesstá od nich do Cesárzow Włoskich ábo Nyemyeckich/ s ktorych był pirwssy Kárzeł wyelki z narodu Fráncuskich krolow/ wssákże imyenyem swym káżdego snich będę krotko myánowáł/ ktorzy byli w Konstántinopolu áż do wzyęcya Konstántinopolá przez Turki.

Leo Ormiáński ten zábił Chruná Bulgárskie ksyąże/ sám też zábit od Traulá.

Michał Traulus ten Leoná zábił.

Theofilus/ ten popalił obrázy w koscyelech/ y Lázárzá málárzá nie pospolite° dał zábić ktory ye málował/ porążon od Sárácenow/ ostálawssy vmárł.

Theodorá/ tá też gárdziłá obrázy/ wypędzoná od syná/ y do klasztorá wstąpiłá.

Michał Tefilow ten s papyeżem dobrze był/ ále zábit od Bázylie°.

Bazyli Mácedoṅſki/ tego zábił yeleṅ rogámi.



LEo Bázyli ten był vczony philozoph Sárá/ ceny porażał wyelekroć ſwoyą opatrznoſcyą/ táką ſtraż vſtáwił w ſwoim myeyſcye Konſtántinopolim/ iż gdyby kogo ná vlicy záſthano ſkoro zámirzkło/ myał być wſádzon v/ karány/ chcąc doſwyádſſyć prawdziwych ſtrożow vbrał ſye w proſte odzyenye/ ſſedł w nocy vlicą. A gdi go ſtroże vchwyćili pytáli go gdzye idzye/ powyedzyał do goſcinnych nyewyaſth. A gdi go chcieli ná táwce być iż przeſtąpił Ceſárſki dekret á w nocy chodzi/ odkupił ſye im dzyeſyącyą złotych. Ná drugą ſtraż trafił/ odkupił ſye im xx. złotych. A gdy ná trzecyą trafił nye mogł ſye wykupić/ ále vbity wſádzon. Ná ſwithányu ſtárſſy s ſtrożow przyſſedł knyemu vpominał go áby ſye wczás wypráwił poki nye bedzye iá/ wnye oſławyon á karan wedlug vſtáwy Ceſárſkyey. Spytał go Ceſarz znali Ceſá/ rzá Leoná. Powyedzyał iż nye znał/ bo go nye czeſto widam. S trudnoſcyą go ná/ mowił iż go táyemnye doprowádził w zamek/ powyádáyąc żem ya Ceſarz. A ſthroż długo nye wyerzył/ áż mu rzekł dáć ná zamku dwá funty złotá. Gdi go przyprowá/ dził poſłał po ſtroże pytał ich yeſli yákyego totrá w nocy vchwyćili. Záprzeli pirwſſy y drudzy/ trzeci wyználi/ ále powyádáli przez nyepilnoſc ſtrożá ktodnego vcyekł. Ce/ ſarz ty dárował ktorzy go vbili y wſádzili/ á thy kazał poſcináć co go zá pyenyądze wolno puſſczáli/ temu też dał co obyecał co go przyprowádził ná zamek.

Alexender był niczemny/ leniwy/ vmárł gdy mu krwye z noſá pły/ nacey nye możono záſtánowić.

Konſtántinus/ ten był dobry y vczony/ był ná páṅſtwye xl. lat.

Romanus Lekápenus/ ten był wypedzon dla zbytku ſyná.

Roman Leonow/ ten był zbytni w miłoſci/ ſyoſtry y mátke wype/ dził/ przeto trućiną vmárł.

Niceforus Fokás/ then był ſſczeſliwy ná walki/ ále ſye domowey nye mogł vſtrzedz/ bo przez żone otrut.

Zymiſces/ ten z Bulgáry walczył/ ále też trućiną zginął.

Bázylius/ ten nyeprzyyacyelom oczy połupił.

Konſtántynus brát Bázylego.

Romanus Agiropilus/ tego żoná vtopiłá.

Michał Páflago/ ten opuchliną vmárł. (wánya

Michał Kálafátes/ ten dał oczy wyyąć ſtrijowi dla chćiwoſci páno/

Zoe y Theodorá ſyoſtry/ zdáło ſye pánom Greckim wybráć ná páṅ/ ſtwo byate głowy/ á ták dwye ſyeſtrze wybráli byli.

Konſtántinus Monomachus nic dobrego nye czynił.

Teodorá Ceſárſtwo rządziłá ij. lecye áni źle áni dobrze/ yáko byałá

Michał Sánior/ ten nie był roku áż go wypedzono. (głowá.

Izacius Kámneus/ then dobrze ſpráwował y fortunnie/ wſſákże wſtąpił do klaſſtorá. (nom.

Konſtántinus Dukás/ ten ſpuſcił zá żywotá ſceptrum żenye y ſy/

Eudocia/ tá muſyáłá przez dzyeki zá mąż zá Dioyenesá.

Romanus Dioyenes/ ten odpierał dobrze Turkom/ potym oſlnął

Michał Konſtánti. pod tym był głod wyelki/ zámknąwſſy ſye s ſy/ nem y z żoną vmárt.

Niceforus Botoniates/ tego przypedzili Komnenowie iż muſyał ...łożyć ſceptrum/ á do klaſſtorá wſtąpił.

Olexy Komnenus/ ten był wyelki nyeprzyyacyel Rzymowi.

Yan/ ten poráził Turki y Perſy/ pothym ná łowye záſtrzelon w pálec y vmárt.

Mánuel/ ten wſtąpił w klaſſtor nápłodziwſſy rozlicznych złoſci.

Olexy/ opyekáyąc ſye ſynem Mánuelowym zábił go/ á ſam zdra/ dliwye ſye vczynił Ceſárzem. (wyłupił.

Andromikus Kámnenus był poiman od Izáciuſá/ ktory mu oczy

Izácius Anyelus/ ten był wdzyecznye przyyął Ceſárzá Frideri/ ká Bárbároſę gdy yechał Yeruzalem dobywáć pod Sáráceny/ potym mu brát o/ czy wyyął y ſceptrum wzyął.

Olexy ktory brátá oſlepił ſam też precz wypedzon.

Olexy młody Izáciow/ ten od Murzypilá zábit.

¶ Bacząc Łáćinnicy y Nyemcy iż nyerząd á morderſtwo myedzy Konſtántinopol ſkyemi Ceſárzmi/ vbyeżeli im myáſto Konſtántinopole ſceptrum y korone wzyęli.

Rozdzyał Trzynaſty Kſyąg Wtorych.

Bálduinus Flánderſki pirwſſy Łáćinnik w Konſtántinopolu pá/ nował/ ále nye był ſpełná roku/ vmárł.

Henrykus yego brát/ then dobrze ſpráwował/ dzyewkę dzyedziczkę po ſobye zoſtáwił.

Pyotr Anſyodorſki po żenye wzyął ſceptrum Ceſárſkye.

Robertus po oycowey ſmyerći vmárł w Rzymye.

Rozdzyał Czternaſty Kſyąg Wtorych.

¶ Tu záſyę Grekowye doſtáli ſtolcá y ſceptrum Konſtántinopol/ ſkyego pod Łáćinniki.

Michał Páleologus był okrutny/ przetho go lud poſpolity nye dał chowáć po ſmyerći.

Andromikus.

Andromikus drugi febrą vmárł.

Yan Kátákuſenus/ pod tym Turcy napirwey do Tráćyyey przy/ ſſli w klaſſtorze żywotá dokonał.

Yan Páleologus zábiwſſy ſyná yanowego ſam zoſtał Ceſárzem.

Mánuel zoſtáwiwſſy ſyedm ſynow vmárł. (Rzymá.

Yan ſtárſſy ſyn Mánuelow/ ten nawyedzał Papiezá Euyenia do

Konſtántinus oſtátni/ pod ktorym Turek Máchomet wzyął Kon/ ſtántinopole y Ceſárſtwo Greckye.

Rozdzyał Pyetnaſty Kſyąg Wtorych.

Látá od narodzenya Páṅſkyego 801.



KArolus wyelki ſyn Pipiná krolá Fráncu/ ſkyego ná Ceſárſtwo Rzymſkye/ w dzyeṅ Bożego ná/ rodzenya w Rzymye od Papyeżá Leoná trzecyego z rádoſcyą poſpolitego ludu był koronowan/ od ktorego ſye po/ częło rozdzyelenye Ceſárſtwá Konſtántinopolſkyego z Wło/ ſkyem/ ktore był przenyoſł Konſthántyn wyelki do Grekow z Rzymá przed pyącyą ſet lat bez máłá. Acżkolwyek byli nye/

 ...owni Wło/

rowni Wtoscy álbo Nyemyeccy (tho wssytko yedno) Cesárzowye Greckim Cesá-
rzom w páństwach/ wssákże spráwa dobra á rządem zwyczáynym przechodzili ye/
zwtasscżá ten Károlus rzeczony wyelki/ od wyelkich á známyenitych vczynkow/kto
re byty zacne/ták w Rycerskich rzeczach yáko y w inych/ábowyem byt wyyat stolec
Papyeski yuż vpádty y skážony w páństwach/z mocy Longobárdow/poimawssy ich

Dezyderius.

krolá Dezyderiusá. Nyemce/Sáski/ktorzy ná ten czás byli pogáni/ zwoyowawssy/
ku Krzesciyáńskyey wyerze przypędzit/ tákże y nássym przodkom vczynit/ ktorzy sni
mi w sąsyectwye byli. Sáráceny z Yeruzalem y z Hisspániey wygnat á Krzesciyány
osádzit. Węgry przećiwne sobye skrocit y skárby wyelkye od nich wynyost. Thákyeż y
inne nyeprzyyacyele Krzesciyáńskye/ posthánowiwssy pokoy y dobry rząd ná záchod
słońcá yechat do oyczyzny swey do Gálliey/vdat sye ná náukę/ thák iż w Greckim y
Láćińskim yęzyku byt dobrze vczony/ czytat nawyęcey stáry y nowy zakon/y Augu
stiná s. ksyęgi. Myat dwye żenye/yednę Dezyderiusowę corę/s ktora nic nye myat.
Druga z rodu Swewow/s tą myat ty syny/ byt Károlus/Pipinus/Ludouicus pi
us/ y trzy dzyewki. Náznáczywssy syná Ludwigá ná swe myeysce vmárt w Akwis-
granye myesyącá Lutego máyąc wyeku lat lxxij. pánowat lat xv. pochowan w ko
scyele pánny Máriey ktory on kosstownye w Akwisgranye zbudowat. Od yego czá
su krolom Fráncuskim pissą Christiánissimi do tego czásu.

Látá od národzenya Páńskyego 816.



LVdwig rzeczony Pius/ wtory Cesarz Nye
myecki panowat lat xxv. ktory też w spráwach Bożey
chwaty y w inych nye vssedt oycá/ s Konsthántinopol-
skim Cesárzem chowat pokoy yáko ocyec począt. Syná swego
Lotáriusá w towárzystwo ná Cesárstwo wybrat/ kthoremu
páństwo we Wtossech náznáczyt. Potym z Euyeniusem Pa
pyeżem w Akwizgranye Syem potożyli/áby duchowny sthan
w dobrey spráwye postánowili/gdzye tam s podusscżenya nyektorych duchownych
Lotárius poimat oycá Ludwigá y wsádzit do wyęzyenya/ boyąc sye áby mtodsse-
mu synowi imo sthársego/ kthory byt od iney mácyerze/ Monárchiey nye spuscit/
wssákże przez przywod inych pánow puscit oycá zyednat sye snim y yechat zásye do
Wtoch. Ludwig ocyec iż byt mitosciwy. Przeto Pius rzeczony/ odpuscit mu wssyt

Lotárius.

ko yáko synowi. Pothym vmárt w Moguncyey náznáczywssy Lothárgiusá ná swe
myeysce.

Stephan czwarty byt papyeżem trzy látá/ then Ludwigá Piusá
ná Cesárstwo koronowát/ spráwowat stolec swoy dobrze w boyáźni Bożey.

Páschalis byt papyeżem syedm lat myesyecy trzy/ ten ludzi z wye
zyenya wyele wykupowat/myędzy inemi vstáwami vstáwit/ áby żadny swyecki du-
chowne° imyenya nie dzyerżat. Ten też Lotárgiusá ná Wtoskie krolestwo pomázat

Euyenius wtory rodem z Rzymá/ byt papyeżem czterzy látá. Zá
yego czásu byt swar o wybyeránye Papyeżá/ábowyem drudzy chcyeli myeć Zyzyná
ále wyedząc tego być dobrego żywotá y spráwy dobrey/przestáli ná nim/ ktory/gdi
byt gtod we Wtossech wyele ludzi záchowat swą spráwą y naktadem od smyerći
zwtasscżá vbogye. Potym go nyektorzy oslepili nádziewáyąc sye ná ye° mieysce syesc

O Bulgárzech.

BVlgária álbo Wolgária wyelga/ s ktorey my idzyem Sto
wacy/ byta myędzy Azyą y Europą ná obudwu brzegach rzeki Thánais/
ktorą zowyemy Wolgá/przylegta ku Moskwi. S ktorey Bulgáriey russy-
wssy sye lud ze wssytkim narodem oboygá pogtowya/ ssukáyąc lepssey żywnosci zye
mye (drudzy pissą żeby ye Tátárowye wyćisnęli) przyßli nád morze kthore zowyemy
Pontus Euxinus/przećiw Tráciey do Byatego yeziorá/ktore zowyemy Palus Me
otis ábo

otis ábo Bicen/gdzye dzis Kremscy Tátárowye/Maukopscy álbo Nyerkyelscy/áż
do rzeki Nyepru. Pobywssy w tych polach czás nyemáty/ slyssąc o nyezgodzye pá-
now Krzesciyáńskich/zwtasscżá Cesárzow Konstántinopolskich/ russyli sye s swych
myeysc/ czásu Iustiniana wyelkyego Cesárzá/s Ksyążecyem swym Derbalem/ye-
dni wodą drudzy zyemyą/ przyßli do Dáciey gdzye dzis Wotossy/ potym sye przeprá
wiwssy przez Duna y przyßli do Tráciey/rzućili sye ná páństwá Greckye sąsyednye/
posyedli Misyą máta y wyelką/ktore przezwáli oyczystym myeyscem Bulgária/ kto
rą tak zowyemy áż do tego czásu. Posyedli też część Tráciey pod Cesárzmi Greckye
mi/ Zenoná Cesárzá porázili/Konstántinopole spalili/ Niceforá porázili y zábili/
Leoná rátowáli od Sáracenow/ Micháta Kuroptátá porázili v Adrinopolá/Bo
snę opánowáli/ przez Węgry daleko ßli do Dálmáciey/Illiriku/áż do Istriey/záto
żyli myásto Istrinopolim/ gdzye thám zábili Agilmundá krolá Longobárdskyego/
ktory ye chcyat stámtąd wygnáć/ w ktorych zyemyach yessc̈ze y dzis są. Papyeż Mi
kotáy pirwssy pisat do nich obyczáyem przyyacyelskim áby krzest swięty przyyęli. Ná
co rádzi przyzwolili, Poslat do nich posly swoye ktorzy ye pokrzćili/ á Fortiniany od-
sscżepyeńce káptany od nich precz wygnáli/ ktorzy ye yuż byli zwyedli ná swą wyárę

Gárganus mons.

przyyąwssy swyęty krzest vslysseli Sáráceny woyuyąc po wssytkich Wtoskich y Frán
cuskich zyemyach/ktorzy yuż byli osyedli gorę Gárganum w Apuliey/thák iż im żá-
den odeprzeć nye mogt/ dobrowolnye sye przećiw im wezbráli/ porázili ye do grun-
tu/y okręty im misternye popalili. Po tey posludze Krzesciyáńskyey byli od wssytkich
mitowáni. Ná ostátek Ksyążę ich wstąpito w zakon myędzy gorámi do pusthelni-
kow/ synowi spusciwssy myeysce. Ktory syn gdi byt sektą Fortinianom Konstánti-
nopolskich záráżon/ ocyec wyssedssy s klassthorá poimat go/y oczy mu dat wytupić
zrzućiwssy go s páństwá/á syná mtodssego ná yego myeysce wsádzit/ sam przedsyę
w klasstorze żywotá dokonat/ wssákże po smyerći yego zwyedli ye Grekowye ná se-
ktę Fortinianow/á yákosmy sye snimi rozdzyelili będzye o tym przy kronice Polskyey.

Wálentinus papyeż rodem z Rzymá/ wychowányec Pászkalá y
Euyeniá Papyeżow/dla swego dobrego záchowánya od wssytkich byt ná stolec pa
pyeski wybrán/ná ktorym yedno xl. dni byt/pochowan w koscyele s. Pyotrá.

GRzegorz czwarty/papież/rodem z Rzymá/byt ná stolcu pápie
skim lat xvj. ktory spráwowat dobrze/cnotliwye/yáko ná swyętego męża zale
żato. Ten przenyosl kosci swyętych w Rzymye do koscyotá s. Pyotrá/ Tiburci

Wße swyete.

usá s. y Sebestianá. Ten thez vstáwit myesyącá Listopadá swyęćić swyętho wssech
swyętych zá proźbą Ludowiká Cesárzá.

SErgius wtory/ papyeż/ rodem z Rzymá/tego pirwey zwano
Os porci/to yest swini pysk/á dla ßkárádosci imyenya tego/przemyenyono mu
imyę pirwsse/á Sergius ine dano/á od tego czásu kάżdemu imyę odmyenyą
Papyeżowi przy wybyeránysu. Byt wychowániec przeßtych Papyeżow/przeto sye od
nich nic nye odstrzelit w spráwye pospolitey rzeczy. Ten też gnyew vsmyerzyt przećiw
sobye brácyey Cesárzow. Pánowat dwye lecye miesyęcy trzy/ v s. Piotrá pochowan



LEo czwarty będąc mnichem zostat papieżem
ten byt tákyey swyątosci/ iż smoká ktory wyele ludzi pá-
rą zárażat/swoyą modlitwą zábit/ dla tego vstáwit swyęćić
oktawy w nyebo wzyęcya pánny Máriey/ iż tego czásu tego
czártá wygnat z Rzymá. Kástrum Anyeli zmurowat/ wye-
le koscyotow y murow w Rzymie ten Papyeż popráwit y zbu
dowat/ kosci swyętych do koscyotow sprzenassat/ Sáráceny
ktorzy w okręcyech do Wtoch ná gubyenye zyemye przyyecháli/swą modlitwą porá
żit/gdy ludzi vpamyętawat mowyąc: Boże ktorys Pyotrowi nye dat zginąć od ná
wátnosci morskiey etc. Nátichmiast Sáráceni potonęli/á swięte° Piotrá namiástko
wie nic. A od te° czásu Wátikan przezwáli Leoninem/gdzye sye Papieżowie pospoli
cye ktádą/ ábowyem s tych tupow Sáráceńskich murem gi obtoczyt/ gdzye pirwey
ledá nyeprzyyacyel dochodzit. Wyele inych rzeczy dobrych Rzymowi then papyeż v-

dzyatat/

dzyátát/ był ná stolcu viij. lat myesyecy iij. pochowan w koscyele s. Pyotrá.

Látá od národzenya Pánskyego 841.



LOtárgius syn Lodwigow trzeci Gállijski álbo Francuski Cesarz/ pánował lat xv. ná ktorym przesthátá rządna á sczęsliwa spráwá Kárłá wyelkyego. Abowyem myał dwá bráty/ Ludwigá Nyemyeckyego á Kárłá łysego/ s ktorymi bitwę w Gálliey zwyodł o rozdzyał/ ták áż nigdi w tych kráinach wnętrzną walką wyęcey ludzi nye zginęło. Od tego czásu Fráncuzowye nigdi nye mogli tákyey mocy być yáko pirwey byli. Ná tych bitwach vtrácił Lotárgius bárzo/ áż przez Papyeżá Sergiusá y Ksyążętá było stanye myędzy nimi wzięto/ w ktorym sye yednáli á rozdzyelili/ ták iż Ludwig wzyął s Kárłem łysem wszytki kráiny Nyemyeckye y Fráncuskye/ á Lotárgius Włoskye z Gállią/ Nárboną/ y s tą ktorą dzis zowyem od niego Lotáringia. A od tego czásu rozerwáłá sye Gállia od Germániey/ ktorzy pirwey w yednosci byli. Potym Lotárgius poruczywszy synowi Lodwigowi páństwo swe á sam wstąpił do klasztorá w stárosci.

¶ Tego czásu były wyelkye komety známyonuyąc wnętrzne walki.

Látá od národzenya páná Krystusá 856.

LUdwig wtory syn Lotárłow pánował lat dwádzyescyá. Ten Sáráceny z Włoch wypędził y ine nyeprzyyacyele. Vpokoiwszy krolestwo włoskye vmárł w Mediolanye y támże yest pochowan.



Kolizeus.

IAn osmy/ papyeż/ nyewyástą będąc/ spráwowáłá dwye lecye y pyęć myesyęcy stolec Papyeski. Tá byłá z Angliey z yednym vczonym doktorem wyszłá do Greciey ná náukę (drudzy pisżą z Moguncyey) w szácyech męszczyznich nosił yą ten doktor. Pothym gdi przyszli do Rzymá z Greciey/ máło ich było w Rzymye kthoryby snyą w náuce zrownał/ ták w swiętym pismie iáko y w inych náukach Ten yey miłosnik był wybran zá Kárdinałá dla yego osobliwey náuki/ ktory potym rychło vmárł/ á tego Ianá ná yego myeysce wsádzili/ rozumyeyąc go być nye poslednyeyszey náuki/ áż gdy Papyestwo wákowáło/ wszyscy yednosthaynemi głosy ná nyę wotowáli/ bo myáłá rzecz gothową ná káżdą spráwę. Iednego czásu gdy szłá w processyey/ á gdy było ná tym myeyscu gdzye zową myędzy Kolizeum á myędzy swyętym Klimuntem/ zyętá boleścyą/ pádłá/ vrodziłá dzyecyę martwe (bo przed czásem) bez żadney mámki/ omdláłá y vmárłá ná tym myeyscu/ á to dzyecyę myáłá z yednym służebnikyem swoim/ támże potym bez żadney czci pochowána y z dzyecyęcyem ná tym myeyscu z wyelkim podziwyenim y stráchem pospolithych ludzi/ widząc dziw osobliwy od Bogá ná koscyoł swyęty przepuscżony/ Pan Bog to przepuszcza prze nyewdzyęcznosc swyętych ludzi dobrych á cnotliwych kthorzy w máłey powadze bywáyą/ y dawa im tákye przełożone/ iż snadź inákszych nyegodni bywáyą/ yáko pismo swyęte mowi/ et effeminati dominabuntur vobis. Od tegoż czásu przy wybyerányu Papyeżá máca Archidiakon przez stołek dzyuráwy/ mali Papyeż Reliquie domowe.

BEnedikt papyeż z Rzymá rodem/ od wszech yednostáynye wybran ná to myeysce/ ktory sye sobye nye zdał być godnym [illegible] mawyáyąc sye snyego. Ale wszyscy przez przestánya wołáli fiat fiat/ nye [illegible] sye wymowić. Ten dosyć woley ludzkyey vczynił/ ták iż żadnemu sye swoyą spráwą cnothliwą nye sprzykrzył. Pánował dwye lecye y pyęć myesyęcy.

NIkołay papyeż Rzymyánin/ był wybran ná stolec papyeski/ przed ktorym był vcyekł chronyąc sye swyeckyey czci do yedney [illegible]áskinye/ s ktorego potym



rey go potym wywyedli á pomázáli ná to dostoyeństwo. Ten swymi rękomá kładł do grobu Benediktá Papyeżá/ vbogye w spitaloch náwyedzał/ żywił/ y służył. Słysząc o yego swyętey spráwye Cesarz Konstántinopolski Michał/ sam go náwyedził do Rzymá y dáry wyelki przynyosł. Koscyołow wyele y szpytalow záłożył y nádał/ vstaw dobrych wyele vstáwił s przyzwolenim Ludwigá Cesárzá. Myędzy drugimi vstáwámi też tá/ áby kápłani cudzołożni ábo nyeczyści nie smieli mszey służyć. Wesela ábo sluby áby iáwnie bywáły/ krzest żadny/ ták Rzymskim obyczáyem yáko Greckim/ áby nye był odnawyan/ y wyele inych vsthaw vczynił. Po smyerci nye dał sye kłásć w koscyele myędzy inemi/ ále przed koscyołem myenyąc sye być nyegodnym.

Adrianus papyeż cnotliwych obyczáyow będąc/ przezdzyeki ná ten stolec wzyęt s przyzwolenim Cesárzá Lodwigá. Ten był miłownik vbogich/ ták sirot yáko wdow. Ten Kárłá łysego ná Cesárstwo pomázał/ był v. lat miesyęcy ix.

IAn dzyewyąty był papyeżem dzyesyęć lat. Ten sye o to stárał yákoby zá sye podawánye Cesárstwá przeszło z Nyemyec do Fránciey/ y chciał był pomázáć Kárłá łysego w Rzymye ná Cesárstwo/ ále poiman od nyektorych Rzymyan Nyemyeckich. Potym vcyekł z wyęzyenya do Fránciey do Lodwigá Bálbusá/ gdzye tám był rok/ gdzye też tám pomázał ná krolestwo Lodwigá. Potym do Rzymá wezwan od Kárłá Cesárzá/ y był spokoyem. Ten vstáwił áby duchownym nye był kto głowę zábiye/ ábo thego przyczyną będzye/ wyele inszych rzeczy popisał y vstáwił.

Bálbus.

Mężeboyce nye swyęcić.

Látá od národzenya Páná Krystusá 876.



KArolus rzeczony łysy/ zá pomocą Ianá pápyeżá ná Cesársthwo koronowan/ przećiw sye yemu wzburzyli synowye Ludwigá Nyemeckyego/ ábowiem sye obawáli áby nye przeszło podawánye tego máyestatu zá sye do Fráncuzow. Przećiw ktorym Károlus łysy zebrał woysko/ gdy sye potkáli v Andernaká/ porázili Kárłá Cesárzá/ ktorego gdi gonili dwá synowye Ludwigowi/ Cesarz vmárł. Ale sye w inszych historiach náyduye że nye było żadne potkánye/ bo struł był Károlus z náyęcya strony Nyemyeckyey. Po yego smyerći stárał sye Jan Papyeż yákoby Ludwigá syná Kárłowego myał ná stolcu Cesárskim/ ktorego yuż był ná to pomázał w Gálliey/ ále też rychło vmárł. Potym Rzymyánye s Papyeżem posłáli do Nyemyec prosząc o pomoc przećiw Sáracenom/ ktorzy yuż byli około Rzymu wyele pobráli. Posłáli Nyemcy Kárłá/ ktorego zwano Crassus syná Ludwigá Nyemyeckyego/ ktory gdi poráził Sáráceny s pomocą Papyeską/ thám był przyyęt ná stolec Cesárzski/ á ták zá sye przyszedł ten máyestat do Nyemyec.

Látá od národzenya Páná Krystusá 881.

KArolus álbo Kárzeł/ rzeczony Crassus álbo Grossus/ to iest tłusty álbo myąższy/ ná Cesárstwo koronowan/ był ná tym stolcu lat dzyewyęć. Zá yego czásu Normandi czynili wyelką szkodę we Fránciey/ dla czego był proszon y zá krolá przyyęt od Fráncuzow/ iż ye wyzwolił od nyeprzyyacyoł/ thám gdi poráził Normándi pokrzcili sye. Pothym będąc sprácowány ná Moráwskyey woynye/ sprzykrzyło sye mu/ spuscił Cesárstwo synowcowi Arnolfowi/ wymowiwszy sobye żywnosc do smyerci. W drugich historiach stoi/ iż był zrzucon dla mdłosci yego.

Normándi.

Látá od národzenya páná Krystusá 891.

ARnolf Károlomanow syn Ksyążę Báworskye/ Fráncuskie Nyemyecki krol y Fráncuski/ then przez Formosá Papyeżá do Rzymá wezwan/ á gdi przyyechał/ wzyął mocą Rzym pod Gwidonem Spolethánskim

skim ksyążecyem/ tám go Formoz Papyeż ná Cesárstwo pomázat. Moráwce/ Nortmány/ Wátáchy/ z Galliey wypędzit/ y podbit pod swą moc. Stego szczęscya vdat sye potym ná roskossne życye/ ná prożnowánye/ skąd mu przyszłá tháka chorobá iż go nye mogli wssam odyąć/ pánowat lat xij.

Wszy s choroby.

Mártinus papyeż s Fránciey pyssny á nye vmowny/ o ktorym nie mász co pisáć/ bo też yedno rok byt ná stolcu.

Adrianus trzeći/ papyeż. Ten vstáwit áby żadny Cesarz nie wdawat sye/ áni práwá żadnego ná to myat/ aby Papyeżá podawat/ álbo ná tho yáki gtos záchowat/ byt ná stolcu rok myesyęcy trzy.

Stefan pyąty/ byt ná stolcu papyeskim ssesc lat/ dni dzyewyęć/ ten myat przesládowánya od nyeprzyyacyot od Duńczykow/ Nortmanow/ y od Węgrow/ ták iż Gállią przechodzili ná wssytki strony.

NOrtmándia/ yest częsc zyemie Fráncuskyey/ ktorzy też są przychodnyowye z Duńskyego krolesthwá/ thego czásu sye pokrzcili gdi ye porázit Károlus Crássus/ á stąd są poslussni krolowi Fráncuskyemu.

FOrmoż papyeż/ chytry á nyespokoyny/ byt ná stolcu pyęć lat ssesc myesyęcy. Ten go i byt Portueńskim Biskupem/ bat sye Janá dzyewiątego Papyeżá o to/ iż byt przycżyną yego wyęzyenya od Nyemcow/ gdzye vstąpit do Fránciey/ y przez nápominánye nye chcyat przyyecháć ná Biskupstwo. Ale Mártinus Papyeż potym go stego wyzwolit y ná swe Biskupstwo wroćit/ y w krotkim czásye ná stolec Papyeski wybran/ yáko potym okrucyeństhwo nád nim Sergius Papyeż vdzyátat po smyerći yego/ niżey nápisse przy Sergiusye.

Bonifácius ssosty/ papyeż/ rodem Tuskus/ ktory ná stolcu swym yedno pyętnascye dni byt.

Stefan ssosty/ papyeż/ rodem z Rzymá/ ktory z gnyewu nyebácżnego/ wssytki vstáwy (chocya dobre) Formozá Papieżá pokáżit/ y kaptany ktore swięćit/ z nowu musyano swyęćić/ byt rok ná tym stolcu y trzy myesyące.

Romanus Papyeż/ ten też yedno trzy myesyące byt ná papieskim myeyscu/ á dni dwádzyescyá y yeden.

Theodorus wtory/ ten też yedno xx. dni byt papyeżem.

Yan dzyesyąty/ ten byt dwye lecye papyeżem/ zásye Formozowy vstáwy przyyąt przećiw woley wssytkich/ dla tego byt w Ráwennye synod vstáwit áby Stefanowe skazánya pokázono/ ktore czynit przećiw vstáwam Formozowym.

Benediktus czwarty/ rodem z Rzymá/ byt ná stolcu papyeskim iij látá/ nye náyduye sye o nim nic pisáć/ ábowyem trafit ná ty czásy/ w kthorych y dobrzy musyeli przy złych złemi być.

Leo pyąty byt ná stolcu papyeskim czterdzyesci dni tylko/ ábowim byt poiman á do wyęzyenya wsádzon/ od swego służebniká Krystofá káptaná/ dla chćiwosci pánowánya/ w ktorym wyęzyenyu od troski vmárt.

Krysstoph/ byt papyeżem syedm myesyęcy/ á co on swemu pánu vczynit/ toż yemu vczynyono/ ábowyem obaczono yego nyecnotę zdrádliwą/ zrzucono go s stolcá/ y wstąpit do klásstorá. Potym Sergius kazat go wzyąć s klásstorá á do wyęzyenya dáć/ gdzye tám mizernye dokonat swyátá.



SErgius trzeći/ byt papyeżem vij. lat myesyęcy trzy. Ten tho byt gnyew á okrutnosc dawną w sercu swoim przećiw Formozowi Papieżowi záchowat ábowyem gdy byli obá ná stholec Papyeski rázem wybráni/ wypędzon byt Sergius od przyyacyot Formozowych áż do Fráncuz. A gdi przez Formozá Arnolf byt pomázan ná Cesárstwo/ myát dobrą swobodę Formoz ná wssytki strony. Sergius gdi byt Papyeżem/ dopiro sye nád vmártym Formo-

zem pomscit/ kazat go z grobu wykopáć á scyąć/ y hakyem do rzeki Tybru wlec vbrawssy go w chtopye odzyenye y dwá pálcá vcyąwssy/ przyczytáyąc mu zdradzyectwo/ iż Nyemce Cesárze do Wtoch przywyodt/ dla tego nye godzyen myędzy Papyeżmi leżeć. ¶ Kto chce obaczyć wyelkye á nye znosne okrucyeństwá tych ktorzy by tákowe rzeczy sámi powinni wyárkowáć á hámowáć/ záprawdę strászliwe á nye slycháne rzeczy w tym koscyele swyętym z dawná sye toczą/ trzebá sye obawáć/ áby to nam wssem/ złym sye kyedi nye odptáćito.

Formoz scye po smyerci.

Látá od národzenya páná Krystusá 903.



LVdowikus trzeći Arnolfow syn ostáteczny/ z narodu Kárłá wyelkyego/ kthory nye byt od Papyeżá pomázan/ iż byt z Niemyeckyego podawánya/ bo ná ten czás Papyeżowye bárzo s swego stolcá wylewáli/ zápomnyawssy slow Bożych y zakonu swego/ wdawáli sye w nyepotrzebne rzeczy/ skąd rzecz pospolitha wzyętá wyelką szkodę y vpádek nyemáty/ ábowyem podwyedli Berengáriusá Ksyążę Forliwiyskyego z rodu Longobárdow/ kthory zebrat wyelkosc ludzi/ porázit Ludwigá/ poimat/ oslepit/ y wsádzit gi s synem yego. Widząc Węgrzy wyelki rosterk myędzy imi/ szli wyelką mocą paląc/ biorąc/ biyąc/ gubyąc/ do kráin Wtoskich/ Fráncuskich Báworskich/ skąd wyelką korzysc srebrá y złothá wynyesli. Zásthawit sye przećiw im Berengárius/ w ktorych ácz máłą pomstę vczynit/ ále sobye slawę wyetssą/ dla czego Wtossy s Papyeżem wybrali go zá Cesárzá.

Látá od národzenya páná Krystusá 912.

BErengárius Lombárdus od Włochow ná Cesarzsthwo wybran/ ktory też nye mogt spokoyem być/ ábowyem drugyego Wtossy wybráli Gwidoná Spolitáńskye ksyążę. Przećiw ktoremu Berengárius zebrawssy sye porázit go/ potym zásye syn Gwidonow porázit Berengáriusá y zábit.

KOnrad Nyemyecki Cesarz osmy/ krol Fráncuski/ synowyec trzecyego Ludwigá/ s strony Nyemyeckyey wybran ná Cesárzstwo/ ktorego zá Cesárzá Wtossy nye myeli/ iż nye byt od Papyeżá koronowán/ áczkolwyek wyele ich chcyáto Cesárzem myeć Othoná Sáskye ksyążę/ ále sam Otho nye chcyat mowyąc/ Boże tego nye day ábych ya sláchetny rod Kárłá wyelkyego swyátu od Bogá zeslánego myat posyesc. Tákże Konradá wybráli/ ktorego Otho swym nakłádem y rozumem spráwowat/ ábowyem Węgry y ine nyeprzyyacyele porázit/ ktorzy gubili y náyeżdzáli Wtoskye zyemye.

Berengárius wtory/ Włoski Cesarz wybran od Włochow/ thego potym porázit Rudolfus Burgudiyski krol/ przeto iż Węgry podwodzit ná gubyenyę cudzych zyem.

Hugo Arelátensis Grábyá/ Włoski Cesarz/ byt lat dzyesyęć.

LOtárgius Hugonow syn/ Włoski Cesarz/ przećiw Othonowi Sáskyemu ksyążęcyu/ ktory do Wtoch mocą cyągnąt/ woysko zebrat/ gdzye z obu stron wyelka porászká bytá/ ktorego żoná sláchetna y mądra bytá Adáliundá/ ktorą potym Otho Cesárz pirwssy poyąt zá małżonkę.

Adáliundá.

BErengárius trzeći/ po Lotárgiusye Włoskim Cesárzem wybran yuż osthátecznym/ byt s synem Woycyechem ná thym páństwye xj. lat. Ten Henriká Báworskyego wypędzit z Wtoch/ ále iż wyelkimi dányámi ludzye obcyążat/ przeto Adáliundá żoná Lotárgiowá zá nyę sye o to zástáwitá/ dla tego yą dat do wyęzyenya. Widząc pospolity człowyek yego nyesprawyedliwosc/ posláli do Othoná krolá Nyemyeckyego áby przyyechat ná stolec Cesárzski/ ktory to potym vczynit/ á Adáliundę zá żonę wzyąt.

Látá od národzenya páná Krystusá 920.



HEnrikus rzeczony Auceps álbo pthasnik/ Sáskye ksyąże/ był wybran zá Cesárzá w Nyemcech/ áczkolwyek go Papyeż nye pomázał/ ále od inszych był wdzyęcznye przyyęth/ ábowyem Węgry/ kthorzy wyelkye szkodi czynili we Włoszech y Fránciey/ usmyerzył. Zástáwił sye przeciw nyemu Arnoldus Báworskye ksyąże chcąc snim czynić o Cesárstwo. Ktoremu powyedział sthátecznemi słowy od Sálomoná/ máyąc snim o to osobną rozmowę: Per me reges dominantur/ przez myę krolowye kroluyą etc. A ták yesli tho tobye Bog obyecał dáć/ yać wnet tobye chcę vstępić á służyć yáko pánu powinowátemu. Gdzye vmyękczył serce Arnoldowo státeczną swoyą rozmową/ iż z nyeprzyyacyoł byli przyyacyelmi. Pánował szczęsliwye do końcá osimnascye lat/ vmárł y pochowan w oyczyznye.

Anástázius trzeci/ rodem z Rzymá był papyezem dwye lecye/ po tych okrutnych papyezoch będąc/ nye chcyał násládowáć ich wszetecznosci/ y owszem myárkował ich przeszłe nyecnoty.

Lándo pápyez będąc osobliwy nye mász o nim co złego y dobrego pisáć/ á też yedno był szesc myesyęcy.



JAn yedennasty/ syn papieżá Sergiusá trzecyego był Papyezem trzynascye miesyęcy. Ten z Alberikyem Márszałkyem Etruriyskim Sáráceny poráził A gdi sobye sámemu tę słáwę Papyez przypisował/ s poswaru ich wypędził z Rzymá Alberiká. Rozgniewał sye Alberikus/ pobudził Węgry przeciw Włochom/ gdzye s Ksyążęcyem swym Toxis vczynili wyętszą szkodę nizli kyedi Sáráceni. Widząc Włoszy swoy wielki vpádek przez dwu nyezgodę zebrawszy sye poimáli Alberiká v myástá Ortám y wbili go ná pal/ á Raná Papyeżá Gwidonowi sludzy zábili slusznye.

Alberikus Eturie Márszałek.

Leo szosty/ papyez/ Rzymyánin/ ten był ná tym yákoby był nyedostátki stolcá papyeskyego nápráwił/ Sáráceny y ine nyeprzyyacyoły wygnał/ ále szostego myesyącá vmárł.

Stefan siodmy był ná stolcu papyeskim dwye lecye/ miesyąc/ y xij. dni. Ten bogoboynye sye zá czásu swego obchodził.

Jan dwánasty/ papyez/ człowyek osobliwego żywotá/ ten wszytko ołákał/ iż wnętrzne walki wszędzye w Krzesciyáństhwye ná then czás byty/ był cztyerzy látá ná Papyeskim stolcu y dzyesyęć myesyęcy/ potym vmárł.

Leo siodmy był iij. lá. vj. miesie. nic sławne po sobie nie zostáwił

Stefan osmy/ papyez/ rodem z Nyemyec/ przetho pospolity człowyek rzucili sye nań y vsyekli go/ vtłukli/ ledwo sye od smyerci wrocił/ iż pothym nigdzyey nye smyał sye vkázáć/ był Papyezem trzy látá y cztyerzy myesyące.

Mártinus trzeci/ był papyezem trzy látá szesc myesyecy/ człowyek pokorny/ od wszytkich vmiłowány/ ktori opusciwszy pirwsze rostkoszi/ wszytek sye ná służbę Bożą vdał/ koscyoły budował/ vbogye nádował/ y inych rzeczy dobrych wiele dzyáłał/ pochowán z drugimi w koscyele swyętego Pyotrá.

Agápitus wtori/ papiez/ był ná stolcu swym dziewięć lat miesiecy vij. Ten Otoná przeciw Berengáriusowi z Niemiec przywiodł z drugimi do włoch.

JAn trzynasty/ papyez/ rodem z Lombárdiey/ krolewski syn był cztyerzy látá Papyezem y dzyesyęć miesyęcy. Ten yeszcze s swoyey młodosci nye był wychowan yedno w rospustnoscyach nyeczystych á w myslistwye Widząc Kárdinałowye yego zbytki á nyegodnosć/ posłáli do Othoná Nyemyeckyego kro



kyego krolá/ áby lud Rzymski wyzwolił od tego nyegodnego Papyezá. Bacząc to Ian Papyez poimał dwu Kárdinału yednemu nos vrznął/ á drugyemu rękę dał vcyąć. Oto gdy przyyechał do Rzymá/ od Iana Papyezá poczciwye przyyęt y od nyego koronowan/ gdzye wezwawszy wyele Biskupow Synod/ to yest Syem ná duchowne vczynił/ ná ktorym náleziono Iana Pápyezá tego stholcá nyegodnego być dla yego sprosnych á nyewstidliwych obyczáyow/ yáko drugyego Sárdánapalá. Obaczywszy to Papyez/ vcyekł w gory/ gdzye tám przez kilko czásow będąc nye mogły sye w nim niewstydliwe kusy zátáić/ chłop go zábił rohátiną od żony.

Benediktus pyąty/ był ná stolcu papyeskim dwá myesyącá y pyęć dni/ ábowyem Oto Cesarz nye chcyał myeć yedno Leoná/ y Rzymyány ktemu przypędził gwałtem áby Leoná wybráli/ á Benediktha zásłał do Nyemyec/ gdzye vmárł w Háyspurku.

Leo osmy/ papyez/ przez Cesárzá Othoná wybrány/ ná kthorego myeysce wybráli byli Rzymyánye Benediktá/ ále Cesarz rozgnyewawszy sye Benediktá poimał á Leoná wsádził ná stolec Papyeski ná złosć Rzymyanom/ oddalił podawánye stolcá Papyeskyego od Rzymyan do Cesárzá y do yego potomkow/ tenże Othoná Cesárską koroną koronował.

Látá od národzenya Páná Krysthusá 938.

¶ Tu yuż stolec álbo Máyestat Cesárzski przestąpił do Fránkow álbo Gállow/ też y od Włochow álbo Longobárdow do Ksyążąt Nyemyeckich/ kthory trwał od Kárłá wyelkyego áż do czásu Otoná pirwszego przez sto lat/ máło co wyęcey.

OThá wyelki pirwszy/ Henrikow syn Ksyążęcyá Sáskyego/ z żony Máchtyldy/ yednostáynie ná Cesárstwo Rzymskye od wszech szczęsliwye wybran/ kthory pirwszy sam Nyemcom podawánye stolcá Cesárskyego przenyosł/ ácz kolwyek z wyelką trudnoscią/ ábowyem Ebreárdus y Giselbertus Lotárińskye Ksyążętá z narodu Fráncuskich krolow potomkow/ zebráli wielki lud przeciw yemu/ á dla więtszey mocy wzięli k sobye yego brátá stárszego Henriká/ obyecuiąc mu ten Máyestat Cesárzski. Szło to o przenyesye nye Máyestatu Cesárzskyego/ ábowyem yuż rozumyeli Fránkowye y Włoszy iż sye nigdi do nich z Niemiec nie miał wrocić. Trwáłá tá walká snimi szesc lat/ ná ostátek v Andernaku Ebrárdus zábit/ á Gizelbertus w Renie rzece vcyekáyąc vtonął. Yeszcze tym sobye Otho pokoyá nie mogł vczynić/ ábowyem z brátem Henrikyem (przy ktorim był Biskup Moguntineński) czynił/ áż mu brát Henrik musyał czołem bić y táski prosić/ thákże y Biskup. Drugą trudnosc myał s synem Ludolfem o mácyerzyste/ ábowyem był Oto poyął drugą żonę z domu Burgundiyskich Ksyążąt/ przeciw ktorey był syn Ludolfus Oycec bacząc przeciwnosć yego/ obległ go ná Rátizbonye/ gdzye musyał páść przed oycem szukáyąc táski/ ktorą nálazł/ y pokoy myędzy imi był vtwirdzony.



Wyele ten pan trudnosci nád ine myewał/ á wszędzye mu Pan Bog pomagał. Ksyążę Bolesláwá Czeskyego co zábił s. Wactáwá brátá swego/ ták skrocił iż musyał v nyego w kuchni posługowáć. Tákyez Hugoná Páryskyego. Węgri [illegible] Nyemieckye kráiny woyowáli poráził y potárł. Też Serby z Niemiec wypędził [illegible] ktore zowyem [illegible] Wándi álbo Wándáli przy Sáskyey zyemi [illegible]

synem Woycyechem wypędzit z Wtoch dla ich okrucyeństwá. Vpokoiwssy w swym
pánstye wssytki krainy/syná swego Otoná wtorego/ kthorego z zony Alundi myat/
ná swe myeysce postánowit. Będąc yuz wyeku stárego vmárt w Wyednyu/pocho-
wan w Máydeburku w koscyele s. Marciná ktory on zbudowat/byt ná Ksyęstwie
Sáskim osmnascye lat/ á ná Cesárstwye dwánascye lat.

IAn czternasty rodem z Wtoch/ byt papyezem vj. lat y dwá
myesyącá. Tego gdi Rzymiánie przesládowáli/ dozwolili Grabi s Kámpá
niey áby go poimat/ále gdi byt zábit ten Grabyá Jofredus/ Papyez z wye
zyenya vcyekt do Otoná. Oto Cesárz yáko mitownik koscyelny/poimat wssytki Rzy
myány ktorzy byli tego przyczyną/niektore powiesit/á drugie do Nyemyec do wyę
zyenya rozeslat.

Benediktus ssosty/ byt papyezem rok y ssesc myesyecy. Ten byt po
iman od myessczanina Rzymskyego Ciriciusá/ gdzye vmárt w wyęzyenyu w nędzy
po smyerci Othoná.

Látá od narodzenya Pánskyego 974.



OTho wtory Cesarz pánowat po oycu lat x.
przeciw ktoremu Henrik Ksyąze Bawórskye powstá-
to o stolec Cesárski/ále ná tym strácit. Tez y Fráncu-
zowye s Krolem Lotáriusem powstáli/ ktore skrocit y ku przy
syedze przypędzit dzyerzeć pokoy wyeczny. Ale gdi z Greki
czynit o ty krainy ktore przyległy ku Syciliey/ Kálábriá/ A-
pulia/porázon od nich ná gtowę áz sam w bacie ledwá vciekt
przewoznicy go nye ználi/poimáli go y ssácowáli áz sye musyat wykupić. Sycyliyscy
gdy sye o nim dowyedzyeli/s poczciwoscyą go do Rzymá posláli/ á nád zeglarzmi
sye tego totrostwá pomscili. Tám będąc mscit sye nád nyektoremi co z bitwy vcyeká
li. Oni vchodząc yego srogosci otruli go/ tám schowan przed koscyotem swyęthego
Pyotrá/ gdzye zową Párádizum.

Donus wtory/ rodem z Rzymá/byt papyezem rok y ssesc myesye
cy. Ten sye myernye obchodzit/ zadnemu sye nye sprzykrzyt zá ten czas/ á dobrocyą
vchodzit trudnosci.

Bonifácius syodmy byt papyezem vj. myesyecy y xij. dni. Then
yákoz dzyurą wssedt ná ten stolec tákze tez poczynat/ ábowyem obaczyt iz k nyemu
wssyscy nye myeli chuci dla yego totrowskich obyczáyow/vcyekt do Konstántinopo-
lá pobrawssy wyelkye skárby s koscyotá s. Pyotrá. Vtráciwssy to przyssedt zásye zá
pomocą z tych ludzi/dat wytupić yednemu Kárdinatowi oczy/co mu byt ná odpor
Potym rychto hányebnie zábit nyewyedzyeć od kogo.

Benediktus syodmy rodem z Rzymá/byt papyezem viij. lat mye
syecy v. Ten czásu Otoná trzecyego byt wyele rosterkow w myescye vsmyerzyt á zá-
hamowat/ Synod vstáwit/ná ktorym zásye biskupá Arnolfá od Gibertá Fráncu-
skyego wypędzonego przyzwat/ Nikromántá heretiká potępiwssy.

Ian pyętnasty byt papyezem myesyecy osm/ potym od Rzymian
poiman/ná Kástrum Anyeli wsádzon y vmárt.

Ian ssesnasty byt papyezem czterzy myesyace. Ten poczat koscyel-
ne dobrá przyyacyelom rozdawáć krewnym. Powsthálinań pospolity cztowyek/ á
ták go trucina zábili.

Ian syedmnasty/ byt ná stolcu papyeskim x. lat y vi. myesyecy.
[illegible] byt cztowyek vczony/ [illegible] Rycerzskich rzeczach byegty/wsz ákze nye byt bez tru
[illegible]/ábowyem Krescenci[illegible] ktory sye dzyátat krolem Rzymskim/poimat go y po
[illegible] Etruriey. Obaczywssy Krescencius iz zle vdzyátat poslat poń yego przyya
[illegible]rossąc [illegible] przyyechat/ ktorzy go s poczciwoscyą przyprowádzili/á Krescen
[illegible]/yechátá [illegible] [illegible] Cesárzo

Látá od narodzenya Pánskyego 984.



OTo trzeci/ rzeczony mirábilia mundi/ tho
yest dziw swyátá/iz thak rad mowit/będąc mtody po
oycowey smyerci/byt dan w opyekę Henrikowi Bá-
worskyemu Ksyązęcyu/ktory yego pánstwá poczat przywta-
sscząć sobye/ábowyem korzyscit w Cesárstwye. Rzymyányе
tez nyektorzy y Krescentiná Ráycę Rzymskyego chcyeli wy-
bráć/áby tym obyczáyem zásye przyssedt stolec Cesárzstwá do
Wtoch. Obaczywssy to Nyemcy wzyęli go od Henriká s przyzwolenim Benediktá
Papyezá/ Cesárzem vczynili/ potym skrocit Fráncuzy y Krescencyusá obyesit ktory
sye czynit krolem Rzymskim/y Papyezá insségo Greká Janá przeciw Cesárzskyemu
Gregoriusowi vczynit/ ktorego on sam obrat z domu Ksyąząt Sáskich krewnego
swego. A stey przyczyny Wtochowye nań powstáli/ iz on przespyecznye w Rzymye
nye mogt myeskáć/wyyechat do Nyemyec/ wssákze nye mogt Wtoskyey chytrosci
vsc/ábowiem zoná Krescenciusowá przenáyętá iz go otruto. Przed tym nizli vmárt
chcąc zábyezeć temu yákoby elekcie/to yest wybyerányа Cesárstwá Rzymskyego/by
ty w swey mocy á statosci bez wsselyákich trudnosci/yáko przed tym bywáty/ vczy-
nit Syem ná gránicach Wtoskich/ thák ná duchowne yáko ná swyeckye pány/ áby
ten Máyestat Cesárski yednostáynye byt podawan od náznáczonych person/nie we
dtug krewnosci/áni zadnym práwem ták przyrodzonym yáko nábitym/ ále ktoryby
sye im godny być zdat z domu Ksyąząt rzesse Nyemyeckyey. Abowyem tho dobrze
rozumyat/iz Fránkowye tákyez Wtossy o tym myslili/yákoby ye zásye do syebye prze
nyesli.

Krescencius obyeszon.

Elekcia.

¶ Ktorzy Cesárzá wybyeráyą.

¶ Napirwey Elektorowye/to yest/ wybráńcy ná wybyerányе Cesárstwá są postá-
nowyeni z duchownych osob/trzey Arcybiskupowye/ Moguntiński/ Koleński álbo A-
gripiński/á Trewerski. K nim są zásye przydáni czterzey Kurfierstowye swyeckye o-
soby. Napirwey krol Czeski Podczássy álbo Szynk (ná ten czás yessсze nye byt kro-
lem krol Czeski) Woyewodá Ryński/ Podstoli. Márgrábyá z Brándeburku/ Ko-
mornik. Sáskye Ksyązę/ Myecznik. ¶ Nest wypisányе okoto tego sseroce w
Nyemyeckich historiach/ przecz ine mocnyeysse Ksyązętá ná to nye są wybráne/ yá
ko Báworskye/ Szwabskye/ Duńskye/y inych wyele opuscili známyenitssych/ ya tho
ná ten czás opussczę/tylko krotko powyádam/iz ci ná ten czás powolnyeyssy Cesá-
rzowi byli/á snadz y krewni. ¶ Ten to Cesárz Oto trzeci yezdzit do Gnyezná ná-
wyedząć grob swyętego Woycyechá.



GRzegorz pyąty rodem s Sáskyey zyemye/
Brunno przed tym rzeczony/byt Papyezem dwie le-
cye y pyęć myesyęcy. Tego to Cesárz Otá yáko krew-
nego ná ten stolec dat/ przeciw ktoremu Krescencius Rzym
ski powstat/rozmáicye go przesládowat/ták iz vcyekt zásye do
Nyemyec/á ná yego myeysce wsádzit Janá Biskupá s Plá-
cenciey pyenyęznego á chytrego. A gdi rozumyeli iz Otá Ce-
sárz myat przyyecháć/záwárli sye ná pátacu Hádriana nyegdi Cesárzá (dzis gi zo-
wą Krescenciow) Ale Cesárz dobywssy ich/ Krescentiná obyesit/ Janá Papyezá
scyąt/ktory yedno byt dzyesyęć myesyęcy Papyezem/á Grzegorzá zásye ná swoy sto
lec wsádzit. Ten to Grzegorz dát práwo s swego stolcá ná podawányе Cesárstwá
Kurfierstom Nyemyeckim.

SIlwester wtory/papiez/ czárnoksyęznik/ ten będąc mnichem
wyssedt s klasstorá vczyt sye w Hisspáliey/ gdzye sye stat vczonym Doktho-
rem/ byt pedágogyem Othonowym y Robertá krolá Fráncuskyego/ ci n[illegible]
dáli biskupstwo w Ráwennacye/áz Papiezem zostat s Czártowskyey náuki. Będąc
Papyezem pytat Czártá dtugoli będzye Papyezem. Powyedzyát/ skoro mssą o[illegible]

czcyesz w Yeruzalem. Po czterzech lecyech czcit mssą v swyetego krzyżá gdzye zową Yeruzalem/ skoro po mssy wpadt w nyemoc/ obaczyt smyerc swoye/ wezwat k sobye Kárdinatow/ spowyadat sye im/ iż on co czynit/ wssytko s czártowskiey náuki/ y obyecat sye im w thowárzystwo po smyerci/ roskazat Kárdinatom/ áby skoro vmrze/ yego cyáto w kesy zrąbáli á wtożyli ná woz/ á gdzye snim poydzye sam woz áby zá nim szli/ á gdzye stánye áby go tám pochowáli. Thákże vczynili y byli pilni tego áż woz przyssedt z yego cyátem ssyekánym do Látheráná koscyotá gdzye swyeci mężowye leżą. Yest znák Boski/ iż nye mász ták wyelkyego grzechu ná swyecye ktorego Pan Bog nye odpusci/ gdi sye mu kto z nyego winyen dawa.



Yan dzyewyetnasty byt papyezem pyec myesyecy/ dla yego krotkosci nye mász o nim co pisác. Vstáwit zadussny dzyeń obchodzic názáyutrz po wssech swyetych. ¶ Tego czásu Komety byty wyelkye ná gtod á ná mor.

Yan dwudzyesty byt papyezem iiij. látá myesyecy czterzy/ ná pokoy á ná lenistwo sye vdat/ dla czego nye mász o nim co pisác.

Sergius czwarty rodem z Rzymá byt papyezem dwye lecye myesyecy vj. swyetego żywotá v ludzi/ wdzyeczny y myerny/ ku Bogu wssythek swoy vmysl obrocit/ ták vpadte rzeczy zásye znápráwyat/ Krole Ksyążetá nyezgodne poyednat/ s ktorymi Sáráceny s Syciliey wygnat/ vbogye ludzi zbożym zaktádat/ bo byt tego czásu bárzo wyelki gtod. Gdi vmárt/ lud pospolithy ptákat yáko oycá/ w koscyele swyetego Pyotrá vczciwye pochowan.

Látá od národzenya pánȧ Krystusá 1003.

Henrikus wtory/ rzeczony Klaudus/ trzecinasty Cesarz Nyemyecki/ ten napirwssy od Kurfierstow yest wybran ná Cesárstwo Rzymskye/ z domu Báworskich Ksyążąt/ á koronowan w Rzymye od Benediktá Papyeżá/ pánowat lat xxij. smyslny y sscżesliwy/ ták w Rycerskich rzeczach yáko y w inych spráwach/ Sáráceny z Wtoch wypędzit/ Węgry ku Krzescyáńskyey wyerze przywiodt/ á swyętemu Stefanowi krolowi ich syostrę dat zá małżonkę. Biskupstwo Bámborskye zátożyty nádat/ gdzye po smyerci kazat sye schowác/ A yáko pissą/ żeby nád yego grobem cudá byty/ ábowyem znák swyętobliwosci yego byt/ iż z żoną Symágundą w dzyewiczym stanye myeszkat zá żywotá.

ymágundá

Benediktus osmy byt papyezem dwye lecie y dwá myesyącá/ ktory zá Henriká byt spokoyem/ ále potym od pospolstwá wypędzon dla yego tákomstwá wssákże potym przez zgodę przywrocon/ rychto potym vmárt/ o ktorym pissą/ iż sye vkazat yednemu biskupowi ná czárnym konyu yeżdżąc/ ktory go spytat czemu thák po smyerci yeżdzi/ odpowyedzyat/ yestem o tákomstwo potępyon/ á ták cye prosse idż á wyymi ná tym myeyscu moye skárby á rozday przebog vbogim/ á snadż sye yesscże Pan Bog nádemną smituye/ ktory ssedt á powyádat to.



Látá od národzenya Páńskyego 1025.

Konradus Fránkus wybran ná Cesárstwo/ á od Yaná papieżá pomázan/ byt ná Cesárstwye xv. lat/ skrocit Erneśtá Szwabskye Ksyążę ktory sye mu przecziwit/ krolestwo Areláteńskye zá sye ku Cesárstwu przywyodt/ Longobárdi zwtasscżá/ Weneti podbit pod swe postusseństhwo/ Węgry tákże y Dálmáty/ z Rzymyány wyelkye walki wyodt o podawánye stolcá Papyeskiego. Od teo czásu napirwey náznáczono Kárdinaty ktorziby mieli wybierác Papieżá.

Yan xxi. byt dzyewyęc lat papyezem/ syn to byt Hrzegorzá Portueńskyego

biskupá/ nye byt yesscże duchownym/ przeto sye nań Rzymyánye burzyli/ ále byt w dobrey obronye v Konradá Cesárzá/ wssákże potym byt dobrego á chwálebnego żywotá.

Benediktus dzyewyąty/ rodem Tuskus/ byt ná papyestwye lat x. Ale gdi go Rzymyánye obaczyli tákomego á nyeuczonego y nyegodnego ná ten stholec/ wyrzucili go precz/ á ná yego myeysce Yaná Sábińskyego Biskupá/ ktoremu imyę dáli Sylwester/ wybráli. A gdi ten byt xlix. dni/ też go wypędzili zá yego ztym záchowánim/ á Benedikthowi zásye dáli. Benedikt widząc iż zásye ku pirwssey nyechuci przychodzi/ przedat stolec Papyeski Yanowi Archidiakonowi s. Yaná ad portam latinam/ ktoremu imię odmyenyono á wezwano Grzegorz.

Sylwester papyeż podrzucony.

Hrzegorz ssosty/ byt ná stolcu papyeskim/ ná kthorym syedzyat dwye lecye y trzy myesyące. A gdi go obaczono byc odsscżepyeńcem zrzucono go też. A ták Cesarz Henrik vczyniwssy Synod/ od wssytkich trzech kazat oddalic ten stolec Papyeski/ á Klimuntowi wtoremu Bárbierskyemu biskupowi roskazat ye dác/ ná ktorym sye począt dobrze spráwowác/ ále nye byt żyw yedno ix. myesyęcy. Pissą żeby gi przeto struto iż byt Nyemyec.

Clemēs papá.

Dámázus wtory/ z Báwor rodem wyechat gwaltownye ná ten stolec bez elekciey/ też yedno xxiij. dni ná nim byt/ áż vmárt przez trucinę.



Leo dzyewyąthy z Nyemyec/ byt ná papyestwye trzy látá dwá miesyące/ s Cesárskyego danya/ ktory gdi yechat przez myásto rzeczone Wezuncium w Rzimye w Papyeskim odzyenyu/ zástąpili mu Opát s Kluniaku á Hildebrándus mnich s Seny/ rzekli mu: Czemu totrze smiesz yeżdzic w Papyeskim odzyenyu/ gdis nye od tych wybran ktorzy wybyerąyą tákye. Kthory ssiadt s konyá á pyelgrzymskye odzyenye ná sye wtożyt slożywssy Papyeskye/ ssedt do Kárdinatow izby mu odpuscili tę winę mowyąc/ że to vczynit s swey nyeopátrznosci/ á prosit ich áby rychto dáli komu inemu/ áby przez moy btąd á grzech koscyot Boży pusto bez sprawce swego nye stat. Oni bacząc yego powolnosc/ wymowę/ náukę/ y rozum/ dáli mu wnet sámi ten stolec Papyeski/ dáli mu też imyę Leo ix. á pirwey go zwano Báwonus. Ná ktorym sye spráwowat cnotliwye yáko ná swyętego mężá zależáto/ y ksyąg wyele popisat przeciw kácerzom.

Báwonus.

Wiktor wtory/ z Nyemyec/ byt papyezem dwye lecie miesyecy iij. dni xiiij. Ten z wolą wssytkich wybran ná ten stolec/ ktory wnet vczynit Syem álbo Synod we Florenciey/ gdzye wssytki heretiki álbo ty ktorzy występowáli s swey myáry karat/ y ich dostoyeństwá oddalat/ támże też potym vmárt.

Látá od národzenya Páńskyego 1040.



Henrikus trzeci/ rzeczony Niger/ to yesth/ czarny/ od Elektorow wybrány/ kthory byt ná stolcu Cesárskim xvij. lat/ ini pissą xlviij. Tego pomázat papyeż Nikolaus wtory ná Cesárstwo/ á dla tego yego dobrodzyeystwá/ powscyągat sye zá żywotá yego ná stolec Papyeski myothác/ áż po smyerci yego vżywáli snim Papyeżowye wyelkich trudnosci/ zwtasscżá Alexánder/ Gregorius/ ktorego klęli/ á on tym gorssy byt ná nye/ Papyeżá Grzegorzá oblegt/ áż w grobye Cesárzá Adriáná vleżat/ á to wssytko o podawánye stolcá Papyeskyego czynit/ ábowyem dawat Klementá odsscżepyeńcá Cesarz ná Papyestwo/ ktorego oni nye chcyeli przyyąc. Będąc ták wyelkim nyeprzyyacyelem duchownym/ vchodzitá go Cesárzowa Agnyeszká/ iż swoy gnyew vmyárkowat przeciw im/ y s Papyeżem go zyednátá v Mántue myástá/ gdzye Cesarz zá pokutę trzy dni bosymi nogámi stát ná ledzye/ á

Rosterki dawánye cá papye[...]

Papyez go od klątwy rozgrzessył/ wssákże nye mogł przestáć swego okrucyeństwá ták z duchownemi yáko s swyeckyemi. Ná ostátek s synem młodssym bitwę záczął/ ktory go poráźił/ á stey poráżki wpadł w rospácz/ w kthorey vmárł/ pogrzebyon w Spirze. Tego Nyemcy w swe kroniki nye pisáli.

Stefanus dzyewyąty Kásyneński opát/ był ná papiestwye cztérzy myesyące/ dla krotkosci wyeku yego nye mász o nim co pisáć/ tylko prácowáł sye yákoby kościoł Mediolański (ktory yuż był ná dwyescye lat odstąpił od Rzymá) zásye ku poslusseństwu Rzymskyemu przywyodł.

Benedikcus dzyesyąty rodem s Kámpániey był papiezem viij. miesyęcy/ ále iż nyerządnie wssedł ná ten stolec yedno przez dáry/ przeto go z niego zrzučili/ iż zásyę ssedł do Welitrow gdzye był Biskupem.

Nikolaus wtory rodem s Sabándiey/ Gerárdus przed thym rzeczony/ tego w Senye wybráli Kárdinałowye y Biskupi Papyezem/ ná ktorym był trzy látá. Ten vczynił Synod ná ktorym vstáwił/ áby żádny láik ták Cesarz yáko ini swyeccy nye myeli żadnego głosu podawáć Papyezá. Ná thym też Synodzye potępił sektę Berengáriowę/ gdzye sye thám zásyę Berengárius ná dobrą drogę náwrocił.



Alexender wtory/ rodem z Mediolanu był papyezem dwye lecye vj. myesyęcy. Ten myał trudnosci dosyć/ ábowyem powstáli z Lombárdiey Biskupowye przečiw yemu mowyąc/ iż nye ma z inąd być Papyez yedno z Biskupstw Lombárdskich (bo Alexender był biskupem Loceńskim) ná co też myeli Cesárzá po sobye. A wybráli inego Papyezá Rádolusá/ ktory zebrał woysko przečiw Alexendrowi/ potrácili wyelki lud myędzy sobą/ áż zá pomocą Ksyążąt Othoná Mediolańskyego á Gotfretá Northmańskyego Rádolus zwyciezon. Ten to Alexender Henriká Cesárzá o gwałty koscyelne klął/ yákom pirwey pisał. Vstháwił wyele praw pothrzebnych koscyołowi Rzymskyemu/ vstháwił też áby klęty nye myał mocy drugyego kląć. Káptan cudzołożny ábo wysthępny swyęčić áni mssey myeć nye może/ á ći coby go sluchali w tákim grzechu są yáko y on/ yesli co nań wyedzą/ y wyele inych rzeczy vstáwił.

Rádolus papyez podrzucony.



Grzegorz syodmy/ papyez/ mnich/ przed tym Hildebradus wezwány/ Etruskus/ z myásthá Seny rodem/ był lath ná tym stholcu xij. myesyąc j. był vczony/ rostropny/ á nyecirpliwy/ przečiw odssczepyeńcom y gwałtownikom koscyelnym bárzo sye zástáwyał. Cesárzá Henriká vpominał áby sye nie dał przez dáry zwodzić á koscyelnych przełożonych nyegodnych zá pyenyądze nye vstawyał. Gilbertus Arcybiskup Ráwenátski podwyodł nań Cinciusá syná Hetmáná Rzymskyego áby go poimał á Cesárzowi przynyosł. Cincius vpátrzywssy czás w nocy Bożego národzenyá gdi myał mssą/ rzučił sye nań y wzyął go y wsádził do yedney wyeże. Rzymyánye obaczywssy rzučili sye s pospolitym ludem ná dwor Cinciusá/ zborzyli z gruntu wyeżę/ dobyli biskupá/ á Cincius vcyekł do Nyemyec do Cesárzá Henriká. Papyez Grzegorz pothym dał klątwę ná Cesárzá Gilbertá y Cinciusá o zgwałcenye koscyołá/ ktore potym Máchtildis Grábinią nyewyástá rostropna zyednátá/ á ná yey prozbę Papyez odpuscił y rozgrzessył wssytki. Ten to Grzegorz vstáwił w Nyemcech iż żon káptani nye máyą. Ten też vstáwił w soboty myęsá nye yádáć/ wyele inych rzeczy vstáwił. Ná ostátek Cesarz Henrik złamał pokoy/ yechał do Rzymá/ obległ Papyezá/ ktory gdi vcyekł/ w Sáleriium vmárł/ ná yego myeysce Gilbertá vstáwił/ ále go Rzymyánye nye chcyeli przyyąć/ skąd były potym myędzy nimi wyelkye rosterki á walki.

Cincius Rzymski.

Wiktor trzeći/ był papyezem rok myesyęcy iiij. kthory wnet przeciw Gilbertowi podrzuconemu Papyezowi powstał/ dla czego ná sye Henriká Cesárzá pobudził/ tákże go otruto w picyu s strony Henriká Cesárzá.



Vrban wtory/ Odo przed tym rzeczony/ opát s Klunyaku/ był ná Papyeskim stolcu xij. lat/ myesyęcy cztérzy/ ktory y przykłádem/ náuką y vstáwą wssytek koscyoł Krzescyáński oswyečił. Vstáwił Synod ná Biskupy/ ná kthorym potwirdził klątwy Grzegorzá Papyezá przečiw Gilbertowi y Henrikowi o podawánye nyegodnym tego stolcá. Drugi synod vstáwił/ ná ktorym postánowił wypráwę do Yeruzalem przečiw Sáracenom/ ku kthorey wyele krolow y ksyążąt námowił/ iż sye zebráło prętko trzydzyesci tysyęcy ludzi/ myędzy ktoremi z yego strony było krzyżakow xxx tysyąc. Vstháwił też áby zásyę Lewite álbo Diakoni myeli żony/ vstáwił też áby żadny duchowny nye był swyęcon ktory nye ma własnego Tytułu/ y wyele inych rzeczy dobrych vstáwił.

Wypráwá do Yeruzalem.



Paschalis wtory z Włoch rodem/ był papyezem lat xviij. myesyęcy v. Ten będąc mnichem przezdzyęki wybran ná stolec Papyeski. Chcąc pokoy koscioowi vczynić zebrał woysko przečiw Gilbertowi podrzuconemu Papyezowi/ ktory Gilbertus s przestráchu vmárł. Potym vczyniwssy synod przywyodł gwałtem zásye myásthá ku Rzymskyemu poslusseństwu w Emiliey/ ktore są/ Plácencia/ Pármá/ Mutiná/ Bononia/ ábowyem sye były obrocıły do Arcybiskupá Ráwenádskyego. Potym poiman od Henriká czwartego Cesárzá y s Kárdinały/ iż nye chcyał swyęčić biskupow odssczepyeńcow według yego woley/ gdzye go nye chcyał puscić áż ye musyał poswyęčić/ y sámego Cesárzá z nowu pomázał. A gdi Cesarz vyechał/ vczynił Syem ábo Synod v Láteranu/ gdzye zásyę odwołał wssytki swe ordinácie kthore przezdzyęki Cesárzowi k woli musyał czynić/ vmárł w Rzymye/ pogrzebyon w koscyele Konstánciańá.

O nyewyesche roskossney.

Roku 1060. Dominik xxxiiij. Ksyążę Weneckye/ myał zá małżonkę syostrę Niceforá Cesárzá Greckyego/ ták bárzo cudną/ thák roskossną/ iż to zá yeden dziw historikowye pissą/ ábowyem ták byłá chędogá/ ták roskossná/ iż nigdi sye prostą wodą nye vmywáłá/ yedno yey musyeli z rosy wodę zbyeráć/ ktorą sye w subtelnye vdzyáłáney łáźni myłá/ rozmáithych zyoł w nye nákładssy dla roskossney wonyey. Potráwy yey bywáły w drobne kęsy s syekáne/ ktorych żadnymi sámá ręką gołą nye dotykáli/ yedno myáłá złote cewki/ kthoremi potráwy tákyeż picye ssáłá. Tákyeż łożnicá yey byłá/ iż Sálámoná sámego w thym przewyżssáłá/ ktory z Libáńskich Cedrow roskossy myewał. Ná osthátek z Bożego dopussczenya ták smyerdzyáłá/ nye tylko sámá/ ále y yey gmáchy/ y ssáty/ y gdzye sye obrocıłá/ iż żadny slugá nye mogł przy nyey wytrwáć/ w tym smrodzye vmárłá.

Rozdzyał Szesnasty o dobyciu Yeruzalem.

Gdy násthali słábi á máło godni Cesárzowye Greccy álbo Konstántinopolscy po Heráklıu sye w Konstántinopolu/ zwłássczá po rozerwányu Grekow od Włoch/ strácili zyemyę żydowską z myástem Yeruzalem przez nyedbáłosc swoyę do Sáracenow/ wssákże Sáráceni grob Páński w cáłosci chowáli dla pyelgrzymow/ ále wyecey dla swego pożytku. A thák látá 1099. czásu Cesárzá Henriká czwartego/ á Vrbáná wtorego Papyezá/ zebráło sye wyele Ksyążąt z Nyemyec/ z Włoch/ s Fránciey/ y z inąd z wielkim ludem przečiw Sáracenom/ ktorzy sye w Syriey ná then czás zmocnili/ Yeruzalem s przyległemi páństwy opánowáli. Myędzy ktorymi był nawyżssym Hetmánem Gottifredus Lotáringiyskye ksyążę/ potym Hugo krolá Fráncuskyego brát/ Rá[illegible] [illegible]obertowye dwá/ yeden Flándeyski Grábyá/ drugi z Normándiey/ Oth[illegible] [illegible]ediolánskye ksyążę/ Boemundus krolá Apulskyego brát/ á Genuenses/ kto[illegible]

Triremos/ to yeſt/ okrętow ſrednich ku pomocy. Witális Michael kſyążę Wenecſkye też ſyná ſwego wodą ku pomocy poſlat/ też y Biſkupow/ Krzyżakow byto wyele/ nád ktorymi byt porucznikyem od Papieżá Adámarus Biſkup w Rycerſkich rzeczach byegty/ kthorzy yednoſtáyną chucyą ßli do Neruzalem/ yedni wodą drudzy zyemyą ze wſſytkich kráin Europy/ thák iż to zá yeden dziw byto ſkąd ſye ták wyelki lud prętko zebrát/ ktorych byto trzy ſtá tyſyąc policżonych/ okrom tych co ich káżdey godziny przybywáto. A gdy mocnye á ſtale obegnáli Neruzalem/ zwyedli bithwę s Sáráceny/ ktorey zá Bożą pomocą wygráli/ y Kálifuſá zábili krolá Sáráceńſkyego/ ktory ná ten czás byt mocny w Syriey y w Aſyriey/ Neruzalem zá trzecim ſſturmem wzyęli bez żadney ßkody zá ſpráwą Gotfredową/ kthore byli przed pyącyą ſet lat Sáráceni wzyęli/ tám wyelką rádoſcyą á nabożeńſtwem poczćiwie grob Páná Kriſtuſá ozdobili á ochędożyli/ y poczćiwoſc wyrządzáli yáko ſye godzito thákyemu myeyſcu. Tákyeż koſcyot Sálomonow ktory byli Sáráceni ku ſproſnemu myeßkányu obrocili. Też Antiochia tego roku wzyętá pod Ormiány od Boeundá ſyná Robertowego kſyążęcyá Apuliyſkyego/ ábowyem tám wyele Krzeſciyánow byto/ ktorzy mu ktemu pomogli. Tám w tym myeſcye náſſy doſtáli (bo tám pirwey s. Pyotr myat ſtolec nizli w Rzymye) włocżnyę ktorą byt Rycerz otworzyt bok Pánu Kryſtuſowi ná krzyżu/ kthorą włocżnyę przed woyſkyem nyeſli gdi ſye s Korboną Ormyáńſkim krolem myeli potykáć/ tám mu ſto tyſyąc ludu poráżili. Po tey wyelebney poráſce wſſyſcy yednoſtáynemi gtoſy wotáli/ áby byt Gotfredus krolem Nerozolimſkim wybrán/ gdzye to vczynili/ ále ſye on ſthego dtugo wymawyat/ mowyąc ſye być nyegodnym ná tym myeyſcu krolowáć/ wſſákże cżynyąc wſſytkim kwoli powyedzyat/ poſlugę y tytut kroleſtwá wezmę/ ále korony nye wezmę/ ábowyem náß odkupiciel tu ćirnyową noſit/ á ya byt myat (proch yego będąc) złotą noſić/ Boże tego nye dáy.

Kálifus. *Neruzalem dobyto.*

G Ottifredus pirwſſy krol yerozolimſki/ dobywſſy Neruzalem yákom nápiſat/ cyągnął przećiw Klimuntowi kſyążęcyu Bábilońſkyemu/ ktorego poráżit y zábit ſámego v Aßkálonu myáſtá/ ktorego też dobyt/ gdzye tám ſkárbow ták wyele nábrat/ iż ledwá ich byto ták wyele we wſſytkyey Europye. Thámże wzyąt Jopen y Romulany myáſtá/ v Dámáßku Sáráceny poráżit/ á Antiochiey/ Mezopotámiey/ y Syriey wſſytkyey dobyt. Wyelkyego ſſczęſcya z brácyą ſwoyą ten ſwyęty krol od Bogá vżywat/ wroćiwſſy ſye do Jeruzalem z wyelką korzyſcyą/ poſtánowit poſpolitą rzecż dobrze/ rozumyat żywot ſwoy być krotki z wyelkich prac w trudnych kráinach/ náznáczyt po ſobye ná ſwe myeyſce brátá Báldwiná/ ſam wnet zyęt febrą okrutną s prac/ vmárt/ támże w Neruzalem s ptáczem wyelkim poſpolitego ludu pogrzebyon/ byt tám rok y dwánaſcye dni ná Nerozolimſkim kroleſtwye.



B Alduinus wthory krol yerozolimſki Gottifredow brát/ byt lat xviij. ná kroleſtwye. Zá nyego zebráli ſye Sáráceni ze wſſytkyey Azyyey Neruzalem záſyę doſtáwáć/ przećiw ktorym Bálduinus ſye wezbrat/ ále ſye mu ſſczęſcye bráterſkye zmyenito/ porážon/ ledwo ſam vciekt do Neruzalem Boemundus poiman/ Burgundiyſkye kſyążętá pobići/ ále Boemundá Tánkretus wnuk wykupit. Potym zebrawſſy ſye znowu za pomocą Nánuenſow/ ktorzy wodney ſpráwye dobrze rozumyeli/ wzyęli pod Sáráceny myáſtá známyenite/ Akon/ Tripolim/ Cezáreám/ Gibelet/ ktore Máchometiſte dzyerżeli/ thámże obruſá doſtáli ná ktorym Pan Kryſtus z Apoſtoty wyeczerzat koſſtownye opráwnego.

Nanuenſes Nyeßczánye.

B Alduinus wtory/ trzeći krol yerozolimſki byt krolem xiij. lat. Ten poimat Gazim Turká/ Hetmáná máley Aziey/ ktory byt poyechat dobywáć Neruzalem. Thez y Sedzyaká z Dámáßku poráżit/ ále przyſſedt nań z mocą Báláách krol Pártorum/ to yeſt Tátárſki/ ogárnąt go y poimat z yego pány/ potym ſ · wykupit y wrocon do Neruzalem/ záſyę rzecż poſpolitą vpádtą náprawit/

práwit/ z Dámaßku Woyewodę poráżit/ tákyeż Aßkálonitáńſkyego krolá/ kthory przeſládowat Krzeſciyány/ vmárt bez ptodu/ yedno yednę dzyewkę myat.

F Ulko cżwarty krol yerozolimſki/ zyęć Bálduinow/ Hrábyá Andágáweń. Ten máyąc dwu ſynu w Rycerſkich rzecżách chuthkye y byegte/ ſtale Krzeſciyáńſkyey rzecży bronit á Turkom mocno odpyerat/ ktorych wyele porážat in agro Perſico/ przeto ſye go Turcy bali/ poki byt żyw żaden ſye oń nye ſmyat pokuſić. Potym byeżąc zá záyącem padt ſnim koń/ á ſtego ſſtucżenya vmárt/ pánowat yedennaſcye lat.

B Alduinus trzeći/ pyathy krol yerozolimſki/ po Fulku oycu ſwym ná kroleſtwo wſtąpit/ dobrze á fortunnye ſprawowat rzecż poſpolitą. Ták byt ſkory á ſercá ſmyátego/ áż Turkow doyeżdzat y porážat v Hierecontinos. Ten też zá wypráwą Konradową Aßkáloná dobyt y Gazám/ ktore opráwit á Rycerzom zeßtym dat. Z dámáßku Hetmáná álbo Sędzyaká wyelekroć pod ſáme mury myeyſkye gonit. Krolowat lat xxiij. ná ſwe myeyſce wſádzit brátá Almeriká.



A Lmerikus ſſoſty krol yerozolimſki/ bráth Bálduinow/ ſtaty a doſkonátego ſercá mąż. Egiptowye gdi mu nye chcyeli ptáćić tributu vſtáwyonego/ krol Nerozolimſki yechat ſwą mocą do Egiptu/ áby ich zwoleńſtwo ſkroćit. Styſſąc to Egipcżycy wnet groble roſkopáli y puſcili gwattownye rzeki Nyluſowe/ y odnogi wſſytki wywárli ku kroleſtwu żydowſkyemu. Krol widząc wodi gwáttownie muſyat ſye wroćić ku domu z woyſkyem ſwym áby nie ptywat. Tegoż czáſu Nárádin kſyążę Dámáßku/ chcąc Egipt pod ſwą moc podbić Syrácina Hetmáná ſwego z wyelkim ludem poſlat do Egiptu. Styſſąc tho Sultan Egiptá/ poſlat do Almeriká krolá o pomoc/ obyecuyąc mu tribut wyelki poſtąpić/ y wyecżne przymyerze trzymáć. Syrácin z woyſkyem Tureckim do Egipthu przyyechat/ y Sultaná ktori przećiwko yemu yechat ná gtowę poráżit/ y ſámego zábit/ po ktorego ſmyerći Swar Sultan zá krolá Egipſkyego wybrán/ ktory dla boyáźni Syrácina s krolem Almerikyem vgodę vdzyátat. Tegoż czáſu Nárádin od Krzeſciyánow v myáſtá Tripolim porážon. Chcąc ſie pomſcić ßkod y lekkoſci ſwych Nárádin/ Krzeſciyáńſki zamek v Antiochiey oblegt y dobyt/ z wyelkim Krzeſciyáńſkyey krwye wylanim. Styſſąc to Almerik/ iż Nárádin chcyát opánowáć kroleſtwo Egipſkye/ yechat do Egiptu ná pomoc Sultanowi/ kthoremu Sultan dat cżtery ſtá tyſyęcy złotych we złocye/ áby nie odyeżdzat z Egiptu áżby przod ábo Syrácina poráżit ábo z Egiptu wygnat. Stocżyli bitwę myędzy ſobą/ Almerik Syrácinowe woyſko poráżit y roſproſſyt. Ceſarz Konſtántinopolſki widząc kroleſthwo Egipſkye być w ſłábych rękach/ obawáyąc ſye áby nye przyßto w nyeprzyyacyelſkye ręce/ námawit Almeriká krolá/ áby on złamawſſy przymyerze ktore myat s Sultanem Egipt pod ſwą moc podbit/ co to wżdy byto przećiwko ſumnyenyu y vgodám. Almerik wyachawſſy do Egiptu oblegt Peluzium. Sultan gdi to vſlyſſat o pomoc poſlat do Nárádiná. Rad tho vdzyátat Nárádin/ y wypráwit Syrácina z wyelkim woyſkyem do Egiptu. Almerik dobywſſy Peluzium Alkair obegnat. Sultan tego myáſtá obyetnicami wyelkyego tributu Almeriká zádzyerżat/ nye iżeby co dat/ tylko pomocy od Turkow ocżekawat/ dat wżdi ſto tyſyęcy złotych toż Almerik od Alkáiru odyechat/ á ſlyſſąc też iż Syrácin z wyelkim ludem cyągnye do Egiptu/ wroćit ſye do ſwego kroleſtwá. Syrácin widząc pogodę ná ſwoye myſli/ Sultaná zábit y inego poſtánowit v Kálify ku wyelkyey ßkodzye Krzeſciyáńſkyey/ yednák nye dtugo żyw byt Syrácin/ Sáládin ná to myeyſce wſtąpit mąż rozumu nyepoſpolitego/ ktori do Kálify páná ſwego wſſedſſy zábit go/ y yego wſſytek narod wyſcinat/ áby byt y Sultanem y Kálifą. Widząc Krzeſciyáńſkye Kſyążętá ſwe rzecży bárzo złe/ Ceſárzowi K[illegible]ſtántinopolſkyemu opowyedzyeli. Ceſarz dat pomoc Almerikowi látá od Kryſt[illegible] 1171. y oblegli Dámiátę/ ále potym odſtąpili roku drugyego. Sá-

Federis violatio multorum malorū cauſ[illegible]

 ládin o-

ládin oddawáyąc to Krześciyánom/zebrawssy lud nyemáły w krolesthwo Ierozolimskye wcyągnął/á wssákoż ßkodźić nye mogł. ¶ Látá Bożego 1175. Nárádin wyelki Krześciyánow prześládowcá y nyeprzyyacyel vmárł/ zostháwiwssy syná młodego/ vmárł też potym y Almerik krol Ierozolimski.



BAlduin czwarty/ syodmy krol yerozolimski/ po śmyerći Almeriká krolá Ierozolimskiego á Náżádiná ksyążecyá Dámáßku/ Dámáscenowye wezwáli Sáládiná Alkáirskyego ku opyekányu dzyecyęcyá/ ktory opanowawssy krolestwo Dámásceńskye Krześciyány wssytki by był wykorzenił/by był nye wzyęt zá krolá Bálduinus syn Almerikow/ ále iż chory był/ przeto Ráymundus Hrábiá Trypolitáński opyekę przyyął/ y był Gubernátorem krolestwá Ierozolimskyego. Sáládin s Krześciyány częste walki wyodł. Potym posyadssy wssytkę Mezopotámią/ wroćiwssy sye do Celesyriey wzyął ślachetne á mocne myasto Alápią. Bálduinus widząc swe cyęßkye choroby/vdzyáłáł Gubernátorem krolestwá zyecyá swego Gwidoná/ potym swego syestrzeńcá ná krolesthwo koronował. Żony żadney nye myał/ bo był bárzo trędowáty/ ále dwye syestrze myał/ kthorą snich Sybillę dał Gwilelmowi Márssałkowi Montiferati/ s kthorym myáłá syná Bálduiná pyątego/ á drugą Ráymundowi Tripolitáńskyemu. Then Gwilelm będąc náznáczonym krolem od Bálduiná ssurzego/vmárł. Sybillá ßłá zá drugyego męża Gwidoná Luzignáńskyego/ ktoremu Gwidonowi zyecyowi/ á Ráymundowi Tripolitáńskyemu drugiemu zyecyowi polećił Bálduin trędowáty swego syestrzeńcá máłego/ thym obyczáyem/ áby sye im opyekáli do lat/ á skoro doroścye áby mu koronę spuścili.

Alápia.

Strácenye myástá yeruzalem.

GWido Sybilin mąż/odbył opyekę dzyecyęcyá Bálduiná pyątego Ráymundusowi swakowi/ktore dzyecyę rychło potym vmárło. Sybillá mátká yego (yáko chytra) táiłá tego rok/áż sobie zwiodłá á zhołdowáłá przednye pány Krześciyáńskye iżby dáli głosy swoye ná krolestwo Ierozolimskye yey mężowi Gwidonowi/co vczynili drudzy. Ráymund dowyedzyawssy sye thego był przećiwyen Gwidonowi/á dla lepssey obrony vcyekł sye do Zołdaná. Zołdan obyecał mu pomágáć. A gdi sye nalepyey obádwá wycyągnęli/wskazał do obudwu áby sye przezeń yednáli/ á gdi ich yechał yednáć do Ieruzalem/tám záśádził wyelkye vssy Sáracenow/ ktorzy poimáli Gwidoná y Mistrzá zakonu Templáriow/ to yest Bożogrobskich Rycerzow. A gdi obległ Ieruzalem/ przyßłá tá nyewola ná nye/ iż sye musyeli poddáć/wssákże tym obyczáyem/áby Gwidoná z Mistrzem puścił. Vczynił ták/ á tym obyczáyem z wyelką żáłoścyą Krześciyan wzyął myástho Ieruzalem pod Krześciyány zásye/ktorego Gotfredus z inemi Krześciyány był s trudnoścyą dostał. Było w ręku Krześciyáńskich lat lxxxviij. áż do thego czásu 1189. zá Cesárzá Fredryká Bárbárosy/ktory był rychło przyyechał z wyelkim ludem z drugimi Ksyążęty rátowáć Krześciyánow/ á dobyć zásye Ieruzalem pod Sáládinem/ ále gdi był w Armeniey gorącem strapyon/wyechał w rzekę s konyem/ vtonął. A tám go syn Frederik pogrzebł w Tyrze. Myślił w ten czás Sáládin Krześciyánom zásye Ieruzalem puśćić/ále widząc Krole Rikárdá á Filipá być s sobą nyezgodliwe/Ieruzalem przedsyę trzymał á Krześciyány gárdził. Filip precż zyechał. Tház nyezgodą y nyenawiścyą y ini czelnyeyssy sámi myędzy sobą czynili/ Gwido Krolem Cypriyskim á Richárdus krolem Ierozolimskim zostáli.

¶ Látá od Krysthusá 1193. krol Angyelski poiman w Rákuskyey zyemi/ Cesarz Henrikus ssosty krolá yetego kazał do syebye przywyeść/ y przywyezyon v potym puśćzon. ¶ Tegoż czásu Gwido krol Cypriyski vmárł/krolestwo Emerik brát yego wzyął. Vmárł też y Sáládin ksyążę mocne/śmyáłe/y fortunne/ Synowye yego rozdzyelili páństwá/Sáphádin/Sirią/Merlin/krolestwo Egipskye wzyęli.

Nowa

Nowa wypráwá Krześciyánow do swyętey zyemye.

PO śmyerći Sáládiná zebrawssy sye rzessa Krześciyáńska/ przyyechali do swyętey zyemye złamawssy przymyerze kthore był vdzyáłał Rikárdus/ wtośći nyektorych dobili. Ale vsłyssawssy śmyerć Cesárzá Krześciyáńskyego/nic nyespráwiwssy/z wyelką ßkodą Krześciyánow ktorzy tám myeßkáli/ wroćili sye do domu. Potym roku 1215. w Rzymye vstáwyono koncilium o dobycyu zyemye swyętey. Puścił Papyeż krzyż po wssytkich zyemyach Krześciyáńskich áby były procesyye/modlitwy etc. y zebrał sye lud wyelki/ Cesarz/ Ksyążętá/ y lud pospolity. Iedno sye woysko do Syriey obroćiło/drugye do Egiptu á Alexándriey. ¶ Látá od Krystusá 1229. Stáło sye przymyerze miedzy Sáráceny á Krześciány ¶ Látá od Krystusá 1248. Francuzowye s krolem Ludowikyem do Egiptu przyyechawssy Dámiatę wzyęli/á nyefortunnye walki wyedli przećiwko Sultanowi. Krol wpadł w ręce nyeprzyyacyelskye musyał Dámiatę puśćić/ potym Krześciyánow ostátek w Syriey wygłádzono. ¶ Látá 1336. Sultan Bábiloński polećił grob Páná Krystusá w Ieruzalem mnichom Fránćißkanom/ kthorych osm myeßkáło przy nim.

Zołdan Egipski y yerozolimski krol/poráziwssy Emánuelá Cesárzá Konstántinopolskyego wpadł w pychę/ták iż sye liczył być pánem wssytkyey Aziey/ roskazał po śmyerći swoyey przed sobą nyeść ná drzewcu sstukę sukná czarne° á wożnemu wołáć mowyąc: Oto ten pan wyelki ktory chcyał myeć wssytek swyát/ nye dostáło mu sye nic yedno ten kęs sukná czarnego.

Rozdzyał Syedmnasty Ksyąg Wtorych.
Látá od národzenya páná Krystusá 1057.



HEnrikus czwarty yesscze będąc w pyąći lecyech/ od oycá Henriká trzecyego wybran ná Cesárstwo/ pánował lat L. Od thego poczęło Cesárzstwo nisscześć dla wnętrznych walk/ ták iż k swey pirwssey powadze nye mogło przyść snadź áż do tego czásu/ ábowyem we złym chowányu był v Biskupá Kolońskyego/ ktory go był od mácyerze dobrey cnotliwey Agnyeßki wzyął mílczkyem. A gdi ku stanu swemu przyssedł/postánowiwssy w zyemi Nyemyeckyey swoye rzeczy przycyągnął do Włoch/tám koscyoły papalił/ wybrał/ Papyeżá y s Kárdinaty poimał/ ktore potym puścił/y koronę Cesárską od Papyeżá przezdzięki wzyął. Po yego wyyechányu zásye Papyeż wssytko odmyenił ináczey/y podwyodł nyektore biskupy y ksyążętá w Nyemcech iż inego Cesarzá Rodolfá Szwabskye ksyążę wybráli/ ktore° Papyeż koronował. Gdi to obaczył Henrikus Cesarz/zebrał sye nań s Czechy/poráźił Rudolfá y rękę mu vcyął/ o ktorą rękę nárzekał ná biskupy iż go kthemu przywyedli. Chcąc vpokoić Włoskye kráiny/odstąpił zásye Papyeskyego podawánya ktorego przodkowye trzymáli. Potym z namowy nyektorych oycá poimał y w wyęzyenyu go vmorzył. Tegoto Henriká krol Polski Bolesław ná Psim polu y Czechy poráźił. Látá 1107.

Ocyec poiman od syná.

¶ Pissą drudzy iż też myał syná Henriká pyątego/ktory oycowskich obyczáyow náśládował/s Papyeżem sye drażnił około podawánya Papyestwá y Inuestitur wybyeránya/ták długo áż też musyał puśćić Papyeżowi w ręce podawánye y Annaty/ ná ostátek co ocyec yego vdzyáłał nád swoim oycem/ tho też syn nád nim/ ábowyem vcyekł przed synem ná Leod[illegible]n/á tám w obleżenyu vmárł. Pyęć lat bez pogrzebu leżał/bo był od Papyeżá w klątwye o zgwałcenye kościołow. Potym rozgrzesson w Spirze pochowán/ ná ktorego grobye ták napis stoi: Syn tu ocyec tu/ dzyad tu/ prádzyad tu leżą pospołu.

Henrik piaty.

Epitáphium Henriká iiij.

GElázius wtory/ Káyetan rodem/ był ná papye[illegible]ye rok y v. myesyęcy/ w dobrych obyczáyoch wychowány/kthorego C[illegible] poimał y po-

tłoczył/ iż nád yego wolą wybran/ále Rzymyánye záſtáwili ſye zań iż go muſyał puſcić. Potym gdi vſłyſſał Henriká Ceſárzá do Rzymá cyągnąc/vcyekł do Fráncuzto yeſt do Gálliey/á tám od Opátá Klunyáckyego s poczćiwoſcyą przyyęth/gdzye potym rychło vmárł/ y támże pochowan.

¶ Tego czáſu we Włoſſech świniá ſye vrodziłá s człowyeczą twarzą.

¶ Tegoż też czáſu źimá byłá wyelka/s ktorey potym był wyelki głod.

¶ Thegoż czáſu kámyeń ogniſty ſpadł/ták áż żelázo przepalał/ przed koſcyelnemi drzwámi w Brizgonye. ¶ Tego czáſu klaſſtor Przemoſtrátow vſtáwyon.

¶ Latá 1101. Portugálſkye kroleſtwo tego czáſu poczęto być gdi Sáráceny poráźili.

Kalistus wtori Wineńſki Archbiſkup/wybran od wſſech ná Papyeſtwo/ktory nye chcyał być Papyeżem áż za dozwolenim wſſytkich/ á był krewnym kſyążętom Fráncuſkim y nyektorym nyemyeckim/ Gwido rzeczony przed tym. Był człowyek oſobliwey náuki y rozumu/ przeto był ſobye zhołdował wſſytki pány/krole/y kſyążętá/iż przyſyęgáli ſtolcá Papyeſkyego bronić od káżdego prześládowánya. Genuenſes y wyele inych wypráwił do Yeruzalem rátowáć Krześciyan/kyedi Bálduiná Párty byli poimáli. Poſtánowiwſſy dobrze rzecz poſpolitą vmárł/ v Láteranu pochowan/ſpráwował lat v. myeſyęcy x.

Honorius wthory/ rodem Imolenſis/ áczkolwyek z narodu nyewyádomego/ wſſákże ſpráwował ſtolec Papyeſki dobrze á bogoboynye/ náwybyeráwſſy Kárdinałow godnych/ był ná ſtolcu v. lat myeſyęcy v.

Neápolitáńſkye álbo Apuliyſkye kroleſtwo tego czáſu poczęło być/ ktore pirwey pod titułem Syciliyſkyego kroleſtwá było/ áż gdi Robertus Gwiſkárdus Sáráceny y Greki ſnyego wypędził/ ktorzy go wyelką częſć byli rodzrapáli/ toż ye roſſyrzył/á Kámpánią głowę záłożył/ dzis ſyedm częſci álbo powyátow ma w ſobye/ Sámnią/ Apulią/ Lukánią/ Sálentinę/Gálábrią/ Brucią/ Kámpánią.

Sycilia.



Innocencius wtory/ ktory ſkoro ná ſtholec Papyeſki wſtąpiwſſy/ zebrał woyſko przećiw Rogieriuſowi Apuliyſkyemu kſyążęcyu/ ále ná tym ſtráćił/ ábowyem porażon y poiman s Kárdinały/ y záſyę z miłoſyerdzia wypuſſczon/poczćiwie doprowádzon ze wſſytkimi do Rzimá/ gdzye tám nálazł Pyotrá podrzuconego Papyeżá. Vczynił ſynod we Fránciey/ná ktorym był s. Biernat/tám Petruſá náleźli winnego/ktorego z Rzyma wypędzili precz. Ten Papyeż vſtáwił pod klątwą/ áby ſwyecki nye bił ſwyęconego záká s przywodu dyabelſkyego. Też vſtáwił/ áby żadny biſkup potomká ná ſwe myeyſce nye vſtáwyał. Wyele inych rzeczy vſtháwił/ vmárł/pochowan w Láteranye/ ſpráwował ſtolec xiv. lat/ viij. myeſyęcy.

Si quis ſuadente Diabolo etc.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 1127.



Lotárgius Sáſkye kſyąże/od Elektorow wybrány/á od Innocenciuſá Papyeżá ná Ceſárſtwo koronowan/ pánował lat xiij. Ten Czechy ſkarał/Rogeriuſá z Włoch wypędził/ Innocenciuſá ná Papyeſtwo po wtore wſádził/ y práwá známyenite w Nyemcech przez Werneruſá vczonego á dowćipnego męża/vſtáwił. Aczkolwyek był wſſem dobrym opátrzycyelem/á wżdi nye mogł być ná ſwym ſtolcu ſpokoyem/ ábowyem Kunradus kſyąże y z inemi kſyążęty powſthał przećiw yemu/myenyąc ſye myeć bliſkość ku Ceſárſtwu/ y yuż w Lombárdiey wyele myaſth pobrał/ w Mediolanye/gdzye y żeláznąkoroną ná Ceſárſtwo koronowan. Bacząc to Lotárgius cyągnął przećiw yemu/ wzyął Spirę/ Vlmę/ Norbergę/ á Kunrad vcyekł do Włoch/gdzye pobaczył iż mu nye mogł odeprzeć/ proſił ſwyęthego Biernatá/ktory był opátem w yednym klaſſtorze/ ten ye zyednał tym obyczáyem/ iż Konrad po[illegible]it ſtolcá Lotárgiuſowi/ktory potym w Weronye vmárł.

Wernerus.

Konrad Szwabſkye y Báworſkie kſyąże od Kurfierſtow ná Ceſárſtwo wybran/ktory niżli yeſſcze od Papyeżá był koronowan/ wypráwił ſye z Ludwigyem krolem Fráncuſkim przećiw Sáracenom do Yeruzalem/ábowyem ſye byli zmocnili s Turki przećiw Bálduinowi pyątemu krolowi Yerozolimſkyemu. A gdi do Konſtántinopola przycyągli/ Emánuel Ceſarz Grecki námyeſſał w mąkę wyelkich trućin/ kthorą potruł wyele ludzi Krześciyáńſkich. A gdi przycyągli do Syriey/oblegli Dámáſſek/ thám przez wodi wyelkye prągnyenye ćirpyeli/áż muſyeli s ſzkodą precz vſtępić/przyyechawſſy do Niemiec vmárł w Lorchenye.

Emánuel Konſtántinopolſki zdraycá ſwoich.

Celeſtinus wtory był papyeżem pyęć myeſyęcy/ábowyem w ten czás wyelki mor był/przeto powietrzem vmárł y pochowan w Láteranye.

Lucius wtory rodem z Bononiey/ ten był Kárdinałem titułu s. krzyżá/potym był ná ſtolcu Papyeſkim ij. mieſyącá/ też powyetrzym vmárł.

Euyenius trzeći Pizanus/ktory był pod s. Byernatem mnichem był ná ſtolcu Papyeſkim viij. lat vij. myeſyęcy xx. dni. Aczkolwyek nád wolą Rzymyan był wybran/wſſákże go potym przyyęli. Ten zyechał był z Rzymá do Fránciey/tám dał krzyż krolowi Fráncuſkyemu ná krzyżaki przećiw Sárácenom/ Pothym chodząc nád rzeką Tibrem omdlał/rychło vmárł/ſchowan v s. Pyotrá.

¶ Tego czáſu Genuenſes ná wodzye bitwę zwyedli s Sáráceny/gdzye ich dwádzyeſcyá tyſyąc poráźili y korzyſci wyelkyey doſtáli.

Anáſtázius czwarthy rodem z Rzymá/ był ná ſtolcu papyeſkim lat ij. myeſyęcy iiij. Ten był miłoſyerny nád vbogyemi/ábowiem gdi głod był wielki we Włoſſech/dawał vbogim ludzyom żywnoſci doſyć/ Koſcyoły budował drugye opráwyał/kyelichy/ornaty/ y ine rzeczy pokupił do koſcyołow. Pothym gdy vmárł w koſcyele v Láterana vczćiwye pochowan.



Adrianus czwarthy/rodem z Angliey/ then będąc mnichem poſlan był do Norwegiyey od Anáſtáziuſá Papyeżá/ áby ná Krześciyáńſką wyárę ludzi náwyodł. A gdi zoſtał Papyeżem/ proſili go Rzymyán[illegible] im dopuſcił zwirzchnoſci nád myáſtem/ ábowyem o[illegible]ám był pobudował v s. Kryſtiny oſobno zamek/ oni zową [illegible]áſtellá/ gdzye tám ſam napirwey począł myeſzkáć. A gdy [illegible]ye dopuſcił/rzućili ſye Ráyce Rzymſcy ná Kárdina[illegible]rzy odradzáli/y męczyli ye/ co potym Ceſarz Fridrich vpokoił/gdi od Papy[illegible]zá Adriáná był koronowan/ gdzye potym Adrian Papyeż klął wyelkimi klątw[illegible]mi Rzymyány y Gwilelmá Neápolitáńſkyego krolá/iż koſcyołowi Rzymſkyemu [illegible]myáſtá pobrał. Klął też y Frydrichá Ceſárzá chocya go koronował/ábowyem tr[illegible]ymał ſtronę Gwilelmá Neápolitáńſkyego/ o co ſye Friderik nań rozgnyewał y cz[illegible]it ſnim o to/ ſkąd był poruſſył wyelkye walki we Włoſſech. Ten Adrian przed [illegible]myercyą ſwoyą nápiſał/ iż Papyeſki ſtolec nye ná s. Pyotrá myeyſcu záſádzon ále [illegible]á Romuluſowym/ktory Rzym napirwey brátérſką krwyą oblał/ vmárł w A[illegible]gnanye/cyáło yego do Rzymá przywyezyono/ był Papyeżem czterzy látá y dzye[illegible]ęć myeſyęcy.

¶ Sektá Wáldeńſka yednego m[illegible]ſſczáninà z Lugdunu tego czáſu byłá/ktorzy opuſciwſſy ſwoye dobre chodzili y[illegible]ko [illegible]rowye/ káptanow y przełożonych zá nic ſobye nye myeli/myenili ſye być ná A[illegible]oſtolſkim myeyſcu/ á gdi im co mowyono odpowyádáli ták/ Lepyey Bogá ſłuch[illegible]ć niż ludzi/potym ye klęto y wypędzono.

Wándelſka ſektá.

Látá od národzenya Páńſkyego 1152.

Frederik rzeczony Bárbároſá od brody liſowátey/ brát Konrádow/kſyąże Szwabſkye/ná Ceſárſtwo od Elektorow wybran/á od Adriáná Papyeżá koronowan/ pánował lat xxxvij. z wyelką czcyą/ powagą/ y fortu[illegible]



Dertoná.

fortuną. Gdi baczyt miástá Włoskye przeciwne sobye-
cyągnąt do Włoch/ dobyt myástá Dertony/ y dat Ri-
cerzom ná ztup. Po smyerci Adriáná wybran yest Ale-
xender/ ktorego Frederik z Rzymá wygnat/ á Oktáwi-
aná wsádzit ná yego myeysce/ pobrawssy wssytki páń-
sthwá Papyeskye/ Alexender vcyekt do Weneciey/ zá
kthorym poslat Frederik syná Othoná przeciw Wene-
tom/ ktorego Weneci poimoli ná morzu. Nye mogt i-
náczey Frederik syná z wyęzyenya wybáwić/ ále yechat
do Weneciey Papyezá przeprássáć á prosić o rozgrze-
ssenye (bo go Papyez klął) Tám w Weneciey przed ko
scyotem s. Márká Cesarz czynyąc pokorę padt przed
drzwyámi/ á Papyez po nim deptat spiewáyąc z ducho
wnemi: Super aspidem et básiliscum ambulabis etc.
Po tey pokorze yest rozgrzesson y syn wypusscżon y zgo-
dá vczyniona miedzy nimi/ ále nye trwáta/ ábowiem zá
się Papyez podwyodt nań ksyążętá Włoskye/ áby mu posłussni nye byli/ zwłasscżá

Gwálwa-gnus.

Gwálwágnusá ksyążę Medioláńskye z inemi myásty/ przeciw ktorym zebrat sye Fry
drych s Czechy/ oblegt Gwálwágnusá ná Mediolanye/ ktorego dobyt/ myásto zbo
rzyt do gruntu á ksyążę poimat/ chowat go pod stotem yáko psá kilko lat/ áż yedne
go czásu w Nyemcech będąc vpátrzyt swoy czás vcyekt z wyęzyenya. Przyyęty go
z rádoscyą myástá Włoskye/ zásye Mediolan náprawiwssy Cesárzowi sye sprzeciwit.
Cesarz powtore zebrat sye do Mediolanu/ tám porážon ledwá sam vcyekt/ pothym
sye s Papyezem zyednat á byli w prawym przyyacyelstwye rádząc okoto pospolitey
obrony/ ábowyem tego czásu Zotdan byt wzyąt Neruzalem.

Wyprawá do Neruzalem.

Cesárz látá 1189. wypráwit sye do Neruzalem y z inemi krolmi y ksyążęty/ tám bę-
dąc wyele myast pobráli pod Sáráceny. Zotdan Alkáirski byt w strachu ták iż xx.
myast sam popalit áby ich Krzesciyánye nye dostáli/ á sam vcyekt do Egiptu osádzi
wssy Neruzalem. Ale snadż tho Pan Bog ináczey chcyat myeć prze násse nyego-
dność. Cesarz wzyąwssy Armeńskye kráiny/ tám z wyelkyego gorącá wyechat w by
str[...]zekę ná konyu/ porwátá go wodá/ vtonąt z żátoscyą á z nárzekánim wssytkich
skąd p[...]ssyscy odyecháli wssytko opusciwssy.

Alexender trzeci/ rodem s Seny/ od xxij. Kárdinatow wybrá-
ny/ byt ná stolcu swy[...]at xxj. ná ktorego koronáciey wyelki byt rostyrk/ ábo-
wyem trzey Kárdinatow[...]ye drugyego byli obráli/ to yest Wiktorá/ po smyerci
Wiktorowey zásye Páschalem[...] Kálixtá/ ták iż sye vcyekli/ Alexánder do ksyążąth

Rozerwánye Papyezow.

Włoskich y do Filipá Fráncuskyego [...]rolá/ á Kálixty do Cesárzá. Cesarz rozgnye-
wat sye ná Alexándrá wygnat go z R[...]ná/ yákom pisat przy Cesárzu Frydrichu.
Po zyednányu Alexándrá s Cesárzem Fr[...]richem wygnat wssytki podrzucone Pa
pyeże zákląwssy ye etc.

Lucius trzeci/ rodem Lukanus/ byt papyezem iiij. látá/ myesie
cy ij. Ten sye z Rzymyány powádzit o zwi[...]chność myeyską/ dla czego Senath
Rzymski rzucili sye ná yego pomocniki/ ocz[...]im potupili y drugye powyesili/ á

Kárdinały wyeszono.

Papyez vcyekt do Werony/ tám vczyniwssy syno[...] zákląt Rzymiány á w tym vmárt
Vrban trzeci/ rodem z Mediolanu/ byt papyezem rok y yedennascie
myesyęcy. Ten byt podwyodt wyele ludu Krzesci[...]áńskyego do Neruzalem rátowáć
Krzesciyan. Ale gdi vslyssat o wzyęcyu Neruzale[...]m á o vtonyenyu Cesárzá/ vmárt
od żátosci w Ferarzu/ támże pogrzebyon.
Grzegorz osmy/ rodem z Benewentan[...]/ byt papyezem lvij. dni.
Ten sye o to pilnye stárat/ áby lud Krzesciyáński do Neruzalem wypráwit/ á sam
byt vyechát do Pizanu/ gdzye tám zyednat Pizany z Genueńskyemi/ ludzi ná wo-

Pizáni. Genuensci.

dach byegle á waleczne/ tym obyczáyem/ áby z obu stron co nawyęcey okr ętow mo
gli do Neruzalem wypráwić/ á w tym vmárt/ támże pogrzebyon.
Klimunt trzeci/ byt papyezem dwye lecye/ dni xvi. Tez sye stharat
o wypráw

o wypráwę do Neruzalem przeciw Turkom y Sáracenom/ ále go domá zásztá wal
ká s Tánkredem Apuliyskim ksyążęcyem. A thák domá koscyoty pobudowat/ dru-
gich zopráwyat. Klasstor v swyętego Wáwrzyńcá przed myastem zbudowat/ v-
márt w Rzymye/ w Láteranye pochowan.
Celestinus trzeci/ byt papyezem ssesc lat/ myesyecy syedm. Then
Henriká ssostego koronowat ná Cesárstwo/ y on mu mnisskę Konstancią dat corę
krolá Syciliyskyego zá matżonkę. Ten sye tez stárat do smyerci o wypráwye do Ne-
ruzalem/ ácżkolwyek thez walek wnętrznych myat dosyć/ pochowan w Rzymye v
swyętego Pyotrá w koscyele.

Látá od národzenya Páńskyego 1190.



Henrikus ssosty/ po smyerci oycá swego Fry
deriká ná Cesárstwo od Elektorow wybran/ á od Ce-
lestiná Papyezá koronowan/ ktory poyąt zá żonę s kla
sstorá dzyewkę Gwilelmowę krolá Syciliyskyego/ po kthorey
wzyąt myástá/ Syrákuze y Kátánią/ okrom co mu sámá pan
ná dárowátá/ dwye scye koni z vbyory krolewskimi. Cesarz tez
Papyezowi dat co zową agrum esculanum/ ktorą wnet Rzy

Ager Eskulanus.

myánye rozdrapáli myedzy sye. Tánkredá Apuliyskye ksyążę/ ktory Papyeskye do-
brá pobyerat/ porázit y zábit y s synem/ á dwye dzyewce z wyeże zmyotat y Biskupy

Tankredus porážon.

s pány. Potym byorąc sye do Neruzalem vmárt w Pánormye/ przed tym poleciw-
ssy Papyezowi syná Frederiká w syedmi lecyech/ y brátá Filipá.

Pánormia.

¶ Tego czásu Liwlánci krzest swyęty przyyęli.
¶ Tego tez czásu Cyprus wysep krolewski tytut wzyąt od Anglikow/ ktorzy gi osye
dli dla dobycya Neruzalem/ támże y Rycerze/ ktore zowyemy Bożogrobskyemi/ zá-
tożeni z byatemi krzyżyki.

Liwlánci. Cypria krolestwo.



Innocencius trzeci/ byt papyezem osmna-
scye lat/ myesyęcy iiij. Then z mtodych lat w Páryżu
sye vczyt/ skąd wyelkye vczenye myat/ ták iż ksyąg ro
zmáitych wyele popisat. Ten w Rzymye myescye Leo
ninye sspytal swyętego duchá zátożyt dzyecinny/ ábowyem wi

Szpytal dzyecinny.

dzyat gdi rybitwi towili ryby/ wyele dzyeci z rzeki wycyągnęli
ktore vbogye nyewyásty topity nye máyąc ich czym żywić.
Ten tez dat w Rzymye do káżdego koscyotá po sstuce srebrá
ná kyelichy. Pracowat sye o wypráwyenyu do Neruzalem przeciw Sárácenom/ ye-
chat do Peruzium/ áby zásyę poyednat Pizany z Genueńskyemi/ támże vmárt y po
chowan.

Peruzium.

Látá od národzenya páná Krystusá 1198.



Filip Bárbárosow syn Szwábskye ksyążę/
wybran od Elektorow ná Cesárstwo tym obyczáyem.
Będąc opyekunem Filip synowcá swego Frederiká sy
ná Henriká ssostego/ prosit Elektorow áby byt wybrán po oy
cu swym ná Cesárzstwo. Papyez myat nyechuć ku Filipowi y
ku synowcu yego/ pisat do Elektorow á zwłasscżá do ducho-
wnych/ áby wybráli Othę z Brunswiká. A ták yedná stroná/
to yest ksyążę Báworskye y Sáskye/ krol Czeski/ obráli Filipá sámego/ pomagat te-
go krol Fráncuski/ á Otę z Brunswiká obráli kwoli Papyezowi duchowni Elekto-
rowye/ pomagat tego krol Angyelski. Baczac to Filip cyągnąt do Nyemyec/ po-

Otá z Brunswiku elekt.

brat myástá Aryentorat/ Spirę/ Kolno/ y Biskupy k sobye mocą przycyągnąt/ Z
Otonem kilko bitew zwyodt wygránych/ áż Oto vcyekt do Angliey. Papyez Inno-
cencius záklął Filipá y ty ktorzy yego strone dzyerżeli/ wssákże baczac iż sye mu sscze
sliwye wiedzi/ zyednat sye snim/ y byli s sobą dobrze. Po wykonányu x. lat Filip/ be-
dąc w

dząc w Bámberku/ zmył go bárwirz/ po zmyciu śiedział sobye ná pokoyu/ vpátrzył czás Oto z Witelspachu Woyewodá Turingiński/ zabił go myeczem y vciekł/ wssák że potym swoye zaptáte wziął.

Filip zábit.

Látá od národzenya Páná Krystusá 1209.



Othá czwarty Brunsfickye książe/ wybran ná Cesárstwo od Elektorow/ gdy przyyechał do Rzymá od Innocenciusá koronowan/ myástá pobrał ktore był Papyeż od Cesárzá odyął/ przeto sye Papyeż rozgnyewał dał nań klątwę/ y pisał do Elektorow áby inssego Cesárzá wybráli/ to yest Frederiká Henrikowego/ ktorym sye Filip opyekał. Othá potym rychło stoczył bitwę s Papyeżem/ poráżił go Papyeż zá pomocą Filipá Fráncuskyego królá. Záśye podrugye Othá zebrał sye przeciw Fráncuskyemu krolowi/ poráżił go krol Fráncuski v Belgiki/ y sámego zábit. Był ná Cesárstwye lat iiij. ále bez tytułu/ ábowyem stey wásni zyemye Włoskye áni go pisáli w kroniki myedzy Cesárze/ áni mu tytułu Cesárskyego pisáli/ á tákyeż Filipowi.

Otá porážon y zábit.

Látá od národzenya Páná Krystusá 1213.



Friderik Henriká Bárbárosy syn/ z domu Szwabskich książąt/ Sycylijski krol wybran od Elektorow ná Cesárstwo/ á od Honoriusá Papyeżá koronowan. Ten vmyał rozmáite yęzyki/ tho yest/ Grecki/ Láciński/ Nyemyecki/ Włoski/ y Sáráceński/ s ktorego náukę gwyazdárską ná Láciński yęzyk przełożył/ y ku inym rzeczam godny á fortunny był/ yednoć do oycow wyelebnych nye miał fortuny/ ábowyem go Papyeż klął xiij. lat/ od ktorey klątwy wyzwolił go gdi do Yeruzalem przeciw Sáráceńom yeżdził/ kwoli krolowi Yerozolimskyemu/ ktorego dzyewkę Yolen zá małżonkę wziął/ á od they y dziś krolowye Sycilijscy krolmi Yerozolimskyemi sye liczą. Bacząc nyechuć Papyeżá przeciw sobye/ obległ go w Rzymye/ ále zá pomocą Fráncuskyego królá obroniony/ tylko wyele duchownych potopił co yeździli w poselstwye do Fránciey/ y Ráwennę myásto wziął. Záłożył też myásto we Włoszech y przezwał ye Wiktoria/ tám gdi mu nye dostáło pyenyędzy/ nákráyano s skor okrągło pyenyędzy/ á wyciskano ná nich znáki krolewskye/ kthore dawał zá roboty y zá służby/ á roskazał áby ye pilnye chowáli/ á gdi sye zdobędę ná pyenyądze/ dam káżdemu ile mi vkaże skorzánych tyle srebrnych/ tákże vdzyáłał. Papyeż potym posłał do Elektorow áby inssego Cesárzá wybráli/ á ten w tym czásu od syná bękártá otruł w Syciliey/ ktorego był nád Tárentiny stárostą vdzyáłał. Nye byli oycowye święci weseli áż vsłysseli o smyerci Frederikowey/ ktory był ná Cesárstwye lat xxxij.

Náuká gwiazdárska.

Wiktoria myásto.

Pyenyądze rzemyenyá.

¶ Ci są Cesárzowye ktorzy od Papyeżow byli w klątwye.

- Henrikus czwarty Fráncuz.
- Henrikus pyąty Fráncuz.
- Fryderik pirwssy Szwab.
- Filip syn yego.
- Otho Brunswicki.
- Fryderik wtory Henrikow syn.
- Konrad Frydrichow syn.

Przypusszczam to na ludzki rozsądek/ yeśli też to dobrze czynił święty oycec Papyeż/ nye máyąc báczności ná stan przednich pánow Krześciyáńskich/ wyążąc ye temi klątwámi/ ábo deptáć nogámi na zyemi (yáko czynił Alexánder Bárbárosye) kthore

sam Bog

sam Bog przełożył y w vczćiwości kazał myeć. Aczkolwyek to był w dobry obyczay Konstántin wyelki vczynił/ iż Włoskye páństwá spuścił stholcowi s. Pyotrá/ álec snadź (bych kogo nye obráżił) by byli ná rownyeyssym zostáli/ nye byłoby było nigdy sporow żadnych pánow Krześciyáńskich z duchownemi/ bo zá dostháttkyem pychá y nyezgodá idzye/ á nye tylko by przedni pánowye duchowni wylatáli s swoyey myáry ále y po nich drudzy skromnyeyssyby byli. A stąd tego czásu obaczyli spor á pychę duchownych przełożonych s. Dominik y s. Fráncissek/ rodem z Assyzimu/ opuścili bogáte zakony záłożyli vbogye/ y myánowáli sye fratres mendicantium/ do ktorych náwyedli z rozmáitych kráin brácyey vbogyey wpráwyáć ye w kazánya/ áby złości á występki yáwne ludzyom wssytkim opowyádáli/ ták wyelkim yáko máłym/ wystrzegáyąc ye śnich. Ale yáko mowyą/ ktora rzecz pospolicyeye nye ma powagi/ tákyeż dziś w máłey powadze ći bráciszkowye iż sye ich wyele náczyniło/ á zwłasszczá tych ktorzy nye dla Bogá áni kazánya/ ále dla lekkyey żywności bez prace w klasstory wstępuyą/ dáleko sye od swych pirwssych odstrzeliwssy/ ná wssytki sye zbytki sámi dziś vdáli.

s. Fráncissek.
s. Dominik.

Predicatorū.

Honorius trzeći/ rodem Rzymyánin/ był papyeżem dzyesyęć lat y vij. myesyęcy. Był człowyek vczony/ ksiąg wyele popisał/ ten Frederiká Cesárzá koronował á potym go klął. Ten też Cesárzá Konstántinopolskyego Pyotrá Altisiodoreńskyego ná Cesárstwo koronował/ ábowyem yuż było przeszło od Grekow do Fráncuskich krolow Cesárstwo. Ten też zakony Dominikow y Fráncisskow potwirdził/ wyele rzeczy w Rzymye dobrych vdzyáłał.

Grzegorz dzyewyąty/ był papyeżem xiiij. lat. Ten też ná Cesárzá Frederiká pirwssego klątwy potwirdził/ iż nye chciał yecháć do Bożego grobu przeciw Sáráceńom/ skąd rozgnyewał sye Cesarz/ wyele ludzi potráćił y popalił oblegssy Rzym/ y ná morzu wyele potráćił duchownych. Ten też Elżbyetę Węgyerską krolewnę zá świętą podnyosł. Wenety z Genueńskyemi zyednał/ ktory potym máyąc trudności dosyć s Cesárzem/ vmárł.

Celestinus czwarty/ rodem z Mediolanu/ był papyeżem xviij. dni/ będąc człowyekyem mądrym/ vczonym/ powyedział: Trudnyey być myernemu w sszczęśliwych rzeczach niżli w przećiwnych. Ten był vchodził swoim rozumem zuchwáłego Frederiká iż ciągnął przeciw Maurom/ á w tym Papyeż zámárł á Cesarz sye wroćił.

Innocencius czwarty/ rodem Yánuensis/ był papyeżem lat xi. vj. myesyęcy. Ten w Lugdunye vczynił synod/ ná ktorym Frederiká s Cesárstwá zrzućił. Cesarz rozgnyewawssy sye wyele myást y wsi popalił y pobrał. Náuki z Bononiey do Padwy przenyosł. Ten s. Stánisławá w Krákowye kánonizował/ y Edimundá Kántuareyskyego Biskupá/ y inych wyele. Potym do Sycyliey od królá wezwan/ á tám vmárł y pogrzebyon.

s. Stánisław kánonizowan

Alexender czwarty rodem Kámpanus/ był papyeżem ssesć lat miesyęcy ssesć. Ten podnyosł s. Klarę vczennicę s. Fránciszká z Assyziey. A gdi yechał do Witerbium yednáć Genueńskich z Wenety/ tám vmárł y pochowan.

s. Klará mniszká.



Vrban czwarty rodem z Gálliey/ był papyeżem trzy látá y myesyąc. Ten áczkolwyek s prostego narodu był/ ále cnotliwych obyczáyow/ przeto mowił często: Szláchetny mąż nye ná rodzye bywa poznan/ ále ná vczynkach. Ten vstáwił święćić dni Bożego ciáłá s processyámi z wyelkimi odpusty s pismá Tomasszá Aquinatá/ ktory tho przywyodł pismem stárego zakonu. Potym po prześládowányu wyelkim vmárł/ pochowan v świętego Wáwrzyńcá przed Rzymem.

Dni Bożego ciáłá.

Klemens czwarty był papyeżem iij. látá myesyęcy dzyewyęć. Gwido przed tym rzeczony/ ten był Ráycą/ miał żonę y dzyeći we Fránciey/ potym był Nárbońskim biskupem/ potym Kárdinałem/ á zá yego święthą

spráwą

sprawa wybran byt ná stolec Papyeski. Ten wyele rosterkow vyak/ták myedzy myá
sty yáko myedzy ksyazety. Ten tez swyeta Rádwige Slaska ksyezne dat podnyesc.
Wyele rzeczy swyetych w swym zywocye dzyátát-vmárt w Witerbium y pochowan
¶ Tego czásu byli/ Tomás z Aquinatu-Bonáwenturá/ Woycyech wyelki/ Háymo
Gwilelmus Páryski biskup/ ludzye známyenicye vczeni.

s. Yádwigá podnyesyoná.



GRzegorz dzyesyaty/ byk papyezem lat iiij,
myesyecy ij. Teobaldus przed tym rzeczony/ ná yego
elekciey byt dtugo spor/ abowyem po tház swyetym
pirwssym Papyezu/zdáto sye im iz nye myeli tráfic ná tákiego
wssákze to Bogu zástuzyli/ iz im nye podleyssego dat/ kthory
byt mitownik pospolitey rzeczy/y sluzbe boza rozmnazat-zbyt
ki/ktopoty cudze krocit y zástánawyat. Páleologá Konstán-
tinopolskyego Cesárzá z Rzymskim koscyotem byt zyednoczyt. Rodolfá koronowác
ná Cesárstwo przyzwolit/ vmárt w Arecium támze pochowán/ przy yego grobye
wyelkye známyoná swyete bywáty.

Látá od národzenya páná Krystusá 1250.

KOnrad czwarty syn Frederikow wybran byk od Elektorow
zá zywotá yego oycá/ale Papyez nye chcyat mu dác korony/ y thákyez go
klat yáko y oycá/ y pobudzit nan Henriká Lándgrafá- ktory go porázit v
Fránkfortu. Widzac Konrad iz yest opusscżony od Papyezá y ksyazat Nyemyec-
kich/vcyekt zásye ná swe krolestwo Neápolitánskye. A tu konyec Cesárstwá domu
ksyazat Szwabskich.

Konyec domu Szwabskiego

Látá od národzenya Páná Krysthusá 1254.



WIlelmus Holánderskye ksyaze/ ná Cesár
stwo wybran/ale go Papyez nye przyyat/tego po ro-
ku Fusowye s Fryskyey zyemye zábili. Potym wybrán
Alfonsus Hisspánski krol/ w Rycerskich rzeczach (á osobliwie
w gwyazdárskich náukach) ták ná wodzye yáko ná zyemi byt
byegty. Ale gdy obaczyt nyezgode Elektorow s Papyezem-
nye chcyat byc Cesárzem/ábowyem w then czás byto wyelkye
zámyessánye okoto wybyeránya Cesárzá-nawyecey od duchownych/ ták iz to zá ye-
den dziw yest. Papyez Klimunt czwarty maz swietego zywotá bedac/z yego roská-
zánya ábo porády scyeto Cesárskyego syná Konradowego/ ábowyem po Konra-
dzye oycu swoim chcyat yechác ná krolestwo Neápolitánskye/ná ktore Papyez Kli
munt kazat wyecháć Kártowi Fráncuskyemu krolowi/ od ktorego porázon Kon-
radus y scyet z roskazánya Papyeskyego.

Alfonsus Cesarz.

Látá od národzenya Pánskyego 1273.



RVdolfus Grábyá Alsácyey y Hábispur-
ginski wybran yest od wssech Elektorow yednostáy-
nym gtosem ná Cesárstwo/ ná ktorym byt lat xix.
A gdy sye zyecháli s Papyezem v Luzany/ thám po wykoná-
nyu swych vrzedowych rzeczy/ rádzili okoto thego yákoby do-
brze rzecz pospolita postánowili/ y ná tym stáneto/iz Rudol-
fus myat ksyazetá nyekthore moca przywyesc-áby byli poslu-
ssni stolcu Cesárskyemu/ zá pomoca y dozwolenim Papyezá Grzegorzá. Cesarz ná
drugi rok Báworskye ksyaze przycyagnat ktemu/ále Otokará krolá Czeskyego nye
[illegible]t/ przeciw ktoremu zebrat woysko/ porázit go y zábit v Wyednyá/ Austria/ to
Rákusy pod nim wzyat/syná yego Wactáwá w opyeke wzyat/ná Czeskye kro-
lestwo koronowat-ktoremu dzyewke swoye zá matzonke dat. Od tego czásu Ráku
ski dom ná Cesárstwo do dzisyeyssego dnyá idzye.

Adolfus

Látá od národzenya páná Krystusá 1292.

ADolfus Grábiá z Násaw wybran yest od Elektorow ná Ce
sárstwo- ále yesscze od Papyezá nye byt koronowán. Baczac potym Kur-
fierstowye iz cztowyek byt vbogi- ktemu pánstwu ná wssytkim máto godny
wybráli Woycyechá syná Rodolfowego/ przeciw ktoremu zebrat sye Adolfus/ po-
rázon v Wormáciey y zábit.

Innocencius pyathy byk papyezem v. myesyecy vij. dni. Ten byk
vczony w swyetym pismye y w inych náukach/ stárat sye o to yákoby byt poyednat
myástá ktore s soba walczyty- to yest/Genuenses z Wenety/ Florentiny s Senen-
skimi/ y ine rzeczy ku pokoyu chcyat przywyesc/á w tym zámárt/ pochowan w Rzy-
mye v swyetego Pyotrá.

Adrianus pyathy/ byk papyezem yedno czterdzyesci dni/ byk czto-
wyek vczony y madry.

Yan xxj. rodem s Portugáliey/ przed tym go zwáli Pyotr lekarz/
byt Papyezem viij. myesyecy. Byt cztowyek dosyc vczony a nyespráwny/ bedac w
Witerbium w yednym pátacu/vpadt nan dom zábit go y ze wssytkimi.

Mikolay iij./byk papyezem iij. látá viij. mie. Cztowyek bedac vczo-
ny/powazny-madry/ wyele koscyotow vpádtych w Rzymye znáprawyat. Then tez
w Rzymye zwyerzynyec wysokyemi mury obthoczyt/ przyyacyele ná wysokye vrzedy
wprawit/ dom Vrsynow podnyosl/ y wyele inego dobrodzyeystwá drugim czynit/
vmárt ápoplexia pochowan v swyetego Pyotrá w koscyele.

Dom Vrsynow.

Mártinus czwarty Turonenski/byk papyezem iiij. látá j. myesiac.
Byt cztowyek vczony/nabozny/y powazny. Krolá Sycyliyskyego zrzuconego s swe-
go stolcá zásye wsádzit ná krolestwo. Páleologá Konsthántinopolskyego Cesárzá
klat/iz vstaw nye dzyerzat synodu Lugdunskyego. Arágonskyego krolá tez/ y por-
ty pobrat krolestwu Sycyliyskyemu/ vmárt w Peruzinye.

Honorius czwarty/ byk papyezem dwye lecye/ myesyac yeden.
Bedac cztowyek vczony/ spráwny. Ten pátace pobudowat ná gorze/ ktora zowa
mons Auentinus- tám rad syadat. Zebrat sye byt przeciw Gwidonowi Feltrenskie
mu/ktorego porázit/y zásye mu pánstwá odebrat ktore byt Rzymskyemu koscyoto-
wi pobrat/ vmárt/ w koscyele swyetego Pyotrá pochowan.

Mikolay czwarty/rodem Epicenus/yeronim przed tym rzeczony
byt Papyezem iiij. látá. Stolec Papyeski dobrze sprawowat/abowiem byt cztowiek
vczony/ku wssytkyemu godny/ byt ná tym yákoby mogt Yeruzalem wyzwolic z mo
cy Tureckyey/ále gdy Rzymyánye poczeli sámi s soba wnetrzne walki stroic/od zá-
tosci vmárt/ pogrzebyon gdzye zowa sanctam Mariam maiorem.



CElestinus pyaty/przed tym Petrus rzeczo-
ny. Ten pismá zadnego nye vmyat/wssákze byt s przy-
rodzenya swyetego pustelniczego zywotá/nye byt Pa-
pyezem yedno v. myesyecy/ Abowyem Benediktus Anágni-
nus chytry (baczac cztowyeká prosteo á zwtasscza bez pismá)
vpátrzywssy swoy czás kazat sye zákrásc chtopcu pod toze ye-
go gdzye legat Papyez á w nocy wotác/ yesli Celesthine nye
spusciss Papyestwá Benediktowi zbáwyon nye bedzyesz/ bos go nye godzyen. Chto-
pyec ták vczynit yáko mu roskazano. Pissa drudzy iz rura przytknawssy do vchá mo
wit. Názáyutrz Papyez ssedt do Kárdinatow spuscit Papyestwo á zywot pustel-
nicy chcyat przyyac- ále go rzeczony Benedikt poimat y w wyezyenyu vmorzyt/bo-
yac sye by go yesscze nye námowit kto ná Papyestwo.

Chytre przelozenstwo.

BOnifácius osmy Anágninus Benediktus przed tym rzeczo-
ny/ byt Papyezem lat viij. myesyecy ix. Ten to zdrádzit Celestiná w nocy-yá-

kom pisat

kom piſał. Nic lepſſego zá ſwego vrzędu nye vczynił/ yedno vſtáwił ſwyęćić ſwyętá cztyrzech Ewányeliſtow/ y cztyrzech dokthorow/ Grzegorzá/ Auguſtiná/ Neronimá/ Ambrożego. Potym w więzyenyu vmorzon od Filipá kroiá Fráncuſkyego/ ktory go poimał w oyczyznye Anágnyenye o kłątwę iż go kląt/ á kroleſtwo chcyał podáć Albertowi Ceſárzowi/ pochowan w Rzymye/ co on nád drugim vczynił/ thą myárką mu odmyerzono.

s. Ewányeliſtowye.

Látá od národzenya Páńſkyego 1298.

WOyciech ſyn Rudolfow/ pirwſſy Ceſarz Nyemyecki/ z domu Rakuſkyego/ był wybran od Elektorow. Boniſácius Papyeż przeciwny nye chcyał go zárázem pomázáć ná tho/ áż gdy myał czynić s krolem Fráncuſkim Filipem/ dla tego nye tylko korone ale y kroleſtwo Fráncuſkie podawał/ wſſakże Filip dał ſwoyę dzyewkę zá Ceſárzá/ á ſtąd weſzli w krewnoſć/ Adulfuſá poráźił y zábił/ ſámego też Woycyechá zábił ſynowyec gdi ſye przez Ren rzekę wyozł/ był Ceſárzem ná pánowányu lat dzyeſyęć.

Sektá Adámitow nyeſláchetna w Mediolanye.

¶ Tego czáſu ſektá Adámitow byłá/ Bogu y ludzyom brzydliwá/ ábowyem s piſmá wzyęli kilko ſłowek od Moiżeſſá/ gdzye Bog roſkazał/ Roſcye á mnoſſcye ſye y obrócili ſwyęte ſłowá w brzydliwe vczynki/ Gdi ſye ſchodzili w nocy/ tak mężowye yáko nyewyáſty álbo dzyewki/ ná yedno myeyſce do ich przełożonego/ kthory vbrawſſy ſye w kápłáńſkye odzyenye/ po wykonányu inſſych modlitw/ ſwyece pogáſiwſſy záwołał: Mnoſſcye ſye/ czyńcye to co wam Bog vſtáwił. Tám káżdy podle ktorey klęczał popadł yą/ á ktore ſye dzyecyę wten czás poczęło/ mowili że z duchá ſwyętego. A ták ſkoro ſye vrodziło przynyeſyono ye ná ono myeyſce gdzie ſye ſchodzili/ á tám kápłani ich ogyeń nákłádſſy ſpalili ye/ á popyoł myáſtho ſwyątoſci noſili/ á náſypawſſy go w wino nowotnym kápłáńcom dawáli pić/ tákyeż tym ktorzy ná ich ſekthę przyſtawáli.

Benedikt xi. rodem s Sterwizá/ był ná ſtolcu papyeſkim myeſyęcy ix.

Ten odſądził kápłáńſtwá wſſytkich ktorzy byli przyczyną śmyerci nyeboſſczyká Celeſtiná/ y Kárdinały przywrocił ktore był wygnał okrutny Boniſácius. Krolá Fráncuſkyego rozgrzeſſył y wſſytko nágrodził co mu był yego przodek Benedikt vdzyáłał/ A gdy nalepyey począł być rządnym/ vmárł w Peruzinye/ pogrzebyon w klaſſtorze w ktorym pirwey był/ káznodzyey mnyeyſſych.

Rozdzyał oſmnaſty Kſyąg Wtorych.

Látá od narodzenya Páńſkyego 1303.

Przenyeſyenye ſtolcá Papyeſkyego z Rzymá do Fránciey myáſtá Awinium.



KLimunt pyąty rodem s Fránciey/ Bernárdus przed thym rzeczony/ z namowy krolá Fráncuſkyego Filipá y Kárła yego brátá/ y Naná kſyążęcyá Britáńſkyego/ ná Papyeſki ſtolec wybran w Lugdunye we Fránciey/ gdzie tám przyyecháli Kárdinali s przerzeczonemi krolmi/ y z inemi/ ták iż ná ſtho tiſyąc ludu piſſą thám ná then czás być. Trwał thám dwor álbo ſtolec Papyeſki we Fránciey przez lxxiiij. láthá/ z wyelką ſzkodą Krześciyan y Rzymyan/ ábowyem w Rzymye nikt nye był yedno Nan á Nákub Kolumnowye/ ktorzy ſpráwowáli rzecz poſpolitą z wyelką ſzkodą/ czyniąc ſobye wyętſſy pożythek niż rzeczy poſpolitey/ koſcyoły/ mury około myáſtá wſſytko poupadáło/ wyętſſa częſć Kárdinałow było Fráncuzow/ kthorzy przy nim w Lugdunye á

gdunye á potym w Awinium myeſzkáli. Po wykonányu viij. lat vmárł/ pochowan w oyczyznye w Wáſzkoniey.

¶ Tego czáſu Bożogrobſcy Rycerze oſyedli wyſſep Rodis y opráwili/ s ktorego wiele ſzkody Turkom y Sárácenom Nerozolimſkim czynili.

Rodis.

¶ Tego też czáſu Turcy z Othomonem przyſzli do Europy/ yáko ná ſwym myeyſcu (ſtoi.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 1309.



HEnrikus ſyodmy kſyąże Lucemburſkye/ wybran od Elektorow y od Papyeżá Klementá koronowan/ przez lat vj. Napirwey wygnał Naná Gráby z Wirtembergu o nyepoſluſſeńſtwo/ dzyewkę yego wzyął á dał zá ſyná Naná/ ktorego Czechowye wzyęli zá krolá. Potym ſye wezbrał do Włoch/ tám był ſtráchem wſſytkim myáſtam iż mu ſye wſſędzye dobrowolnye podawáli. A gdy Florencią obległ/ o to iż ſye Robertowi krolowi poddáli á nye yemu/ w onym obleżenyu otruł go mnich zakonu Dominikow w Bożym cyele gdy ye przyymował od nyego/ á to s przenáyęcya Florentſkich.

Mnich otruł Ceſárzá.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 1314.

LOdwig Báworczyk/ od nyektorych w Akwiſgranye był wybran ná Ceſárſtwo/ przećiw yemu drudzy Elektorowye/ to yeſt biſkup Koleńſki/ Woyewodá Reńſki/ Sáſkye kſyąże/ wybráli Frederiká kſyąże Rákuſkye/ wſſákże áczkolwyek mu był nye rowyen w páńſthwye Frederik/ wſſákże poráźił go Lodwig v rzeki Necháru/ tám ich z obu ſthron wyele poginęło. Drugi raz zebráli ſye ná ſyę/ gdzye też porážon Lupoldus brát Frederikow y ſam Frederik poiman/ á był w więzyenyu dwye lecye/ potym puſſczon tym obyczáyem/ áż przyrzekł Ceſárzſtwo puſcić: Pothym Nan xxij. Papyeż záklął go iż nád yego wolą był koronowan ná Ceſárſtwo. Nye mogł ich w tym vżyć Lodwig áby go rozgrzeſſył. Papyeż Klimunt kazał Elekthorom inſſego Ceſárzá wybráć Kárłá Czeſkyego krolá. Przećiw ktoremu zebrał ſye Lodwig/ ále porážon od Kárłá/ á w tym zámárł Lodwig/ pánował ná Ceſárſtwye lat xxxiij.

Lupoldus.



JAn xxiij. Portueńſki biſkup/ przed thym Nákub rzeczony/ po długim ſwarze około wybyerányá/ od xxiij. Kárdinałow wybran w Lugdunye w klaſſtorze Dominikow ná Papyeſtwo/ ná ktorym był xix. lat y iij. myeſyące. Ten yechał do Awinium/ tám wybrał dwu Kárdinału Kolumnę á Vrſyná. Podnyoſł też tám relikwie Tomaſſá Akwinatá mnichá zakonu Dominikow. Drugyego Tomaſſá Erfodeńſkyego biſkupá. Ceſárzá Lodwigá záklął y s tym Papyeżem Pyotrem Korbárieńſkyego klaſſtorá/ kthorego był Lodwig wybrał/ vmárł potym w Awinionye/ po ktorym táki ſkarb náleźyono/ iż nigdy po żadnym Papyeżu wyęcey.

Skarb po Papyeżu.

¶ Tego czáſu byli Bonáwenturá/ Nicolaus de Lirá/ Sigibertus/ ludzye vczeni/ y ſwyęty Roch z Narbony.

Bonáwenturá. s. Roch.

Benedikt xi. ktory był ná ſtolcu papyeſkim vij. lat y iij. myeſyące

Był człowyek vczony/ mądry/ y dobrego żywothá/ vpomináyąc wſſytki aby ſye dobrze/ ſtale/ á pilnye ſpráwyáli ná ſwoich vrzędzyech. Then chcyał Lodwigá rozgrzeſſyć od kląthwy/ ále mu krol Fráncuſki nye dał. A gdy mu mowyono grożić Ceſarz/ odpowyedzyał thák/ Ceſarz dopiro groźi á my yuż dawno ſye pomſcili. Po śmyerći ſwey wyele ſkárbow koſcyołom zoſtáwił.

KLemens ſſoſty rodem Lemonicenſis mnich/ przed tym rzeczony Pyotr/ był papyeżem x. lat/ myeſyęcy x. Był człowyek vczony á bogáty/ kupił Awinium myáſto známyenite v Fráncuzow/ kthore tym obyczáyem ná Pa-

yem ná Papyestwo przyßto: Stárat sye o to yákoby byt postánowit rzecz pospolita dobrze/ták we Wtossech yáko y we Fránciey/ ále tho trudno myat vdzyátáć/gdyż myedzy Cesárzmi sam wasni czynit/ábowyem byt przećiwny Lodwigowi Cesárzowi ták iż kazat inego Cesárzá wybráć. W Rzymye też poruczyt spráwe yednemu ssalonemu pisárzowi/Nikolaus rzeczony/ ktory sye Tribunem liczyt być/ Cesárze przed sye pozwat/áby przed nim swe krzywdy powyádáli/ktory potym poiman á w wyezienyu zgnoyon. ¶ Thego czásu przyßli Maurowye s Sáráceny/ czynili wyelkye ßkody w Nyemcech y we Wtossech. Przećiw ktorym chcyat wypráwić Papyeż zyednawssy ty krole/ Edwárdá Angyelskyego á Filipá Fráncuskyego/ w tym vmárt/ pochowan w Awinionye.

Maury. Sáráceni.



Innocencius ssosty/rodem Limonicen. byt ná stolcu Papyeskim x. lat. Byt cztowyek poważny/ vczony/mądry/báczny/ żywotá dobrego/ Koscyelne páństwá nye prostym ále co vczonym dawat. Postánowit to myedzy duchownemi/áby káżdy w swym beneficium myeßkat. Ná Rzymiányech to przewyodt/iż im chudego cztowyeká napirwey przetożyt ná zwirzchni vrząd/ Ráymundá z rodu krolow Yerozolimskich/ á tym obyczáyem vsmyerzyt nyesnaski ktore byty w Rzymye. Myedzy Wenety á Genueńskyemi pokoy vdzyátat. Tákyeż myedzy Pizany á Florentiny. Stárat sye też yákoby byt Máurom y inym nyeprzyyacyelom odpárt/ále zamyeßki ktore go potykáty ty mu przekazáty/á w tym vmárt/ pochowan w klasstorze Kártuskim przed Awinionem.

Weneti. Genuenses Pizani. Florentini.

Látá od národzenya páná Kristusá 1350.



Karolus czwarty/syn páná Czeskyego królá/byt ná Cesárskim stolcu lat xxxi. Przećiw ktoremu byt wybran Gunterus Schwartzburgeński/ ále potym rychło trućiną vmárt. Byli też przećiw yemu wybráni Edwárd krol Angliyski y Fryderik Grábyá Myssenski/ ále ći dwá wymowili sye stego mowyąc: Wolimy s Czechy przyyáźni vżywáć niż walki. Potym yechat do Wtoch á tám mu poczćiwosc Rzymyanye vczynili/gdy knyemu z myástá wyßli/ on theż s konyá przećiw im ssyadt á pyeßki ssedt. Myásto przyyąt w swą obronę/ tám go Ostieński Kárdinat koronowat ná myeyscu Papyeskim będąc. Tám też Kárzet Mikotáyá pisárzá co sye dzyátat Tribunem Rzymskim kazat zwyązáć á do Awinium Papyeżowi posłat. Jne nyesnaski vsmyerzyt w Rzymye. Po wyyecháńyu z Rzymá do Nyemyec/ oblegt ná Wirtemburku Eboreárdá Grábye/y Vlmę oblegt/ ále przez Biskupá Argentineńskyego y Spireńskyego przyßli ku zgodzye. Ten Kárzet posthánowyenye vczynit myedzy Cesárzem á Papyeżem/ gdzye list ná to yest/ zową aurea bulá/ skąd ten Cesárz myat sławę dobrą od potomnych ludzi. Czechom w Prádze Kollegium zátożyt/ y inych rzeczy wyele dobrych postánowit/ zá żywotá swego yessćże syná Wactáwá wybrat ná Cesárstwo.

Vrban pyąty/ rodem z Lemony/ mnich swyętego Benedikthá/ przed tym Gwilelmus rzeczony/ byt Papyeżem osm lat v. myesyęcy. Cztowyek żywotá swyętego/ vczenya wyelkyego. Posłat byt Egidiusá do Rzymá/ kthory tám rząd á pokoy postánowit od nyego/á sam pyątego roku do Rzymá przyyechat/ koscyoty vpádłe zopráwiat/ine rzeczy sposobiwssy záśyę sye do Fránciey náwrocit/tám w Mássyliey vmárt. Do tego to Papyeżá s. Brigidá Szwecka ksyężná przyyechátá áby yey potwirdzit regułę ktorą oná wynálázłá byłá.

Swecia.

Rozdzyat Dzyewyętnasty Ksyąg Wtorych.

Látá od národzenya páná Krystusá 1376.

Przenyesyenye stolcá Papyeskyego s Fránciey do Rzymá.



Grzegorz xi. rodem Leonicen. Armentow synowyec/ Pyotr przed tym rzeczony/ od Vrbaná ná stolec Papyeski náznáczon/ ná kthorym byt osm lat. Then bacząc wyelki vpádek rzeczy pospolitey we Wtossech/ zwtassczá w Rzymye przez Papyeską nyedbátosć/ ábowyem vrzędnikom yego wssyscy nye sprzyyáli/ ząd wnętrzne rosterki byty/ták iżby byt Rzym rychło vpadt/ a lud w grube chłopstwo by sye przemyenit. Grzegorz Papyeż smysliwssy sobye drogę indzyey/ puścit sye wodą z Awinium/gdzye byt stolec Papyeski przez lxx. lat. Przyyechat do Genui ze wssytkim máyestatem Papyeskim/potym do Cernetu/ pothym zyemyą do Rzymá/ gdzye z wyelką chucyą á rádoscyą przyyęt/ począt záśyę koscyoty y rzecz pospolitą vpádłe náprawyáć/ z nyeprzyyacyelmi sye poyednat/ okrom Florentow ktore klątwą w klątwye będąc przez dzięki káptanom kazáli przed sobą msse służyć/ y ine swiąto sci dáwáć/ ząd potym Papyeż zebrat sye mocą ná nye wyodt snimi walkę kilko lat áż vmárt/ pochowan w koscyele pánny Máriey gdzye zową via noua. To yest zá yeden dziw nápisano/ iż tey godziny gdy vmárt zgorzat pátac Papyeski w Awinium gdzye myeßkáli Papyeżowye.

Látá od národzenya Páńskyego 1376.



Vrban ssosti/rodem Neapolitan/byt wybran od Wtochow zá Papyeżá/ ktory stolec Papyeski w Rzymye dzyerżat lat xi. myesyęcy viij. Przećiw yemu Fráncuzowye wybráli Klementá vij. drugyego Papyeżá/kthory myeßkat w Awinium/ ząd byto wyelkye zámyessánye myedzy Krzescyány/ ábowyem ow owego klął/á ow záśyę tego. Węgrzy/ Wtossy/ Nyemcy pomagáli Vrbánowi/ á Fráncuzowye/ Hisspanowye Klimuntowi/ byto tego błędu przez lat xxxix. Ten Vrban dat v. Kárdinatow vtopić gdy yecháli do Awinium/ bo życzyli wyęcey Klimunthowi niż yemu. Byt cztowyek okrutny/ nyeumowny/ przeto mu ich wyele nye sprzyáyáto. Bacząc ten błąd w krolestwach przetożeni koscyelni/ odsthąpili od postusseństwá Rzymskyego/ yáko Czechowye/ ábowyem tego czásu byt v nich Hus Yan/ Rokician Yeronim/ ktorzy kazáli przećiw Papyeskim przyktádom/ vstáwam/ y odpustom/ dla czego wyele ludzi poginęto/ zwtassczá w Czechach okoto wyáry/ w Węgrzech/ á we Fránciey o Neápolitáńskye krolestwo.

Wyelkye oderzepyeństwo. Hus Yan. Rokician. Yeronim.

Látá od národzenya Páńskyego 1378.

Wactaw syn Kártá Czeskiego krolá y Cesárzá/ ná Cesárstwo od Elektorow wybran/ ktory nyedbále/leniwo/ á bez smyslu páństwo swe spráwowat/ dla czego Robertus Woyewodá Ryński á ksyąże Báworskye pobudzili Elektory áby inssego Cesárzá wybráli/ kthorzy wybráli sámego Robertá álbo Rupertá/ á Wactáwá Cesárzá potym brát rodzony Zygmunt poimat y chowat w wyęzyenyu w Wyednyu áż do smyerći/ ktory byt ná Cesárstwye zá oycá Kártá lat viij. á po oycowey smyerći xxij. Zá tego Cesárzá Yan Hus powstat káznodzyeya Czeski.

Hus Yan.

Látá od národzenya Páńskyego 1400.

Rupertus álbo Robertus po Wactáwye stożonym byt wybran ná Cesárstwo od Elektorow/ ná ktorym byt dzyesyęć lat. Tego to Cesárzá Florenthinowye pobudzili przećiw Gáleáciusowi Mediolańskyemu ksyążęcyu/ ále porážon od Gáleáciusá/ iż Cesarz záśyę musyat do Nyemyec.

Bonifácius dzyewyąty/ z Neápolitáńskich krolow/ przed tym Tomácellus wezwány. Ten w młodych lecyech byt wybrány ná stolec Papyeski/ to iest we trzydzie



we xxxiiij. lecyech/ czego obyczay nye bywa tak młodemu ná tákim ſtholcu być/ wſſákże yego młodość przemyenyoná byłá w ſtárość/ doſyć roſthropnye poſtánowyenye czynił chocya piſmá nye wyele vmyał. Wyrwał napirwey Rzymyánom zwirzchność/ poſtánowił s ſwey ſtrony Stároſty/ Hetmány/ y ine vrzedniki/ ktorzy wſſytkim myáſtem władáli/ ták áby yuż wyecey burzká myeyſka ná duchowne nye wyrywáłá ſye. Ten też napirwey wymyſlił Annaty/ to yeſt połowicę dochodow z beneficium gdy ye kto przyymuye po vmárłym Biſkupye/ á Sakry nye wydáwáć ażby zápłácona byłá Annatá. Przećiw temu był też iny Papyeż wybran w Awinium/ Pyotr Luná/ rzeczony Benediktus xij. ná ktorym był lat xxi áż do ſynodu w Konſtánciey. Tákże ći dwá Papyeżowye ná ſye klątwy ſłáli/ po wykonányu iiij. lat/ myeſyęcy ix. vmárł/ pochowan v ſwyętego Pyothrá/ przyyacyele ſwoye známyenicye vbogáćiwſſy.

Annaty.

Benedikt xij. Papyeż podrzucony.

Innocencius vij. rodem s Gulmonu był papyeżem dwye lecie

Stáry/ doſwyádſſony ále okrutny/ ábowyem gdy go Rzymyánye vpomináli/ áby odſſczepyeńſtwo s koſcyołow wygáſił/ on poimawſſy nyektore Rzymyány/ yedny z gory zmyotał/ drugye do ſwego ſynowcá Ludwigá krolá Apulieńſkyego ná ſtrácenye ſłał/ dla czego Rzymyánye rzućili ſye náń áż vcyekł do Witerbium/ wſſákże potym piſáli poń Rzymyánye by przyyechał/ ktory ták vczynił. Wſſedſſy ſnimi w zgodę/ wybrał Kárdinałow kilko/ á Lodwigowi ſpráwę myeyſką poruczył/ vmárł/ pochowan w Rzymye.

Grzegorz xij. rodem z Weneciey Kornárius przed tym rzeczony

Kornárius.

Kárdinał s. Márká/ był Papyeżem lat ij. myeſyęcy vij. Aczkolwyek był poważny y doſkonáłego rozumu/ wſſákże ná ſynodzye Piſis yeſt złożon s Papyeſtwá. Tákyeż Benediktus ktory był drugim Papyeżem w Awinium/ ábowyem iuż dáley pánowye Krześciyáńſcy tego rozerwánya ćirpyeć nye chcyeli. Grzegorz ná to pozwolił yeſli Benedikt tákyeż vczyni/ tákże obu złożono/ á dano Alexendrowi v. Potym Grzegorz dobrowolnye yechał ná ſynod do Konſtánciey/ á tám dobrowolnye ſpuścił ſwoy ſtolec/ opátrzon inſſym doſtoyeńſtwem y páńſtwem.

Trzey Papyeżowye.

Alexender pyąty/ rodem Kretenſis/ ná Pizáńſkim ſynodzye

ná ſtolec Papyeſki wybran/ złożywſſy dwu Papyeżu/ yáko wyżſſey ſtoi/ ná ktorym był viij. myeſyęcy. Człowyek vczony/ poważny/ roſtropny/ dobrey myſli/ ná vbogye miłoſyerny/ ná vczone łáſkáwy/ ná hárde ſmyáły/ ábowyem Ládziſłáwá krolá Węgyerſkyego ktory Rzym obległ y páńſtwá Rzymſkye woyował/ wygnał s kroleſtwá y klął/ s przyzwolenim inych/ ná ſynodzye złożył.

Ian xxiiij. rodem z Apuliey/ w práwyech



bárzo byegły/ wſſedł ná ſtolec Papyeſki wyęcey chytrośćyą niżli godnośćyą/ ábowyem gdy był poſłem yednym do Bononiey ná wybyeránye Papyeżá/ myał s ſobą wyelki poczet ludzi pomocnych/ powyedział Kárdinałom/ áby tákyego wybyeráli Papyeżá coby ſye mu podobał. A gdy ſye nye mogli zgodzić dáli mu płáſſcz Papieſki s tą mocą/ ná ktorego gi wdzyeyeſz/ tego przyymyemy zá Papyeżá. On wzyąwſſy płáſſcz wdział gi ná ſye á rzekł/ mnye Bog przeźrzał ábych był Papyeżem/ yeła wołáć yego ſtroná fiat fiat Deo grátias/ drudzy ſye dziwowáli/ drudzy przyzwolili. Był Papyeżem przez iiij. láta/ áż do ſynodu w Konſtánciey/ ná ktorym ſynodzye trzech ich złożono/ o ktorych niżey przy Ceſárzu Zigmuncye nápiſſę.

Látá od národzenya Páńſkyego 1410.

Zygmunt ſyn Kárłá iiij. bráth Wacłáwá Ceſárza ná Ceſárſtwo

wybran/ kroleſtwo Węgyerſkye myał po żenye Máriey/ ktora byłá Lodwigowá dzyewká. Czeſkye kroleſtwo bliſkośćyą dzyerżał y Márgrábſthwo Brándeburſkye/ ktory gdy dobrze s chucyą á rádośćyą poſpolitego ludu rzecz poſpolitą ſpráwował/ myał báczność ná koſcyoł Krześciyáńſki/ kthory ná ten czás w wyelkim błędzye á rozerwányu był/ ábowyem trzey Papyeżowie w ten czás byli/ powodem inſſych Krolow y Biſkupow. Vczynił ſyem wyelki ná duchowne w Konſtánciey/ ktory trwał lat iiij. Ná kthorym ſynodzye ſam Ceſarz oblokſſy ſye w kápłáńſkye odzyenye ſpiewał Ewányelium: Exijt edictum á Ceſare Auguſto etc.



Ceſarz ſpyewał Ewányelium.

Potym w rádzye zámknęli áby tych trzech Papyeżow s ſtolcá złożono/ ktorzy byli/ yeden przez moc/ drugi przez vpor/ trzeći przez chytrość ná to myeyſce wybrány/ to ieſt Ianá/ Grzegorzá/ Benediktá. á czwartemu Márćinowi dano.

Tám też ná tym ſynodzye Iana Huſá Czeſkyego káznodzyeyę ſpalono/ á Ieronimá yego vcznyá po nim w rok/ dla ktorego Zyſſká z inſſemi Czechy yął koſcyoły tupić y duchowne woyowáć. Ná ktorego ſye był Ceſarz Zygmunt y z drugimi kſyążęty zebrał/ ále mu nye mogł nic vczynić/ o czym ſtoi ſſerzey w Czeſkyey kronice.

Hus Yan. Zyſſká.

Ten Zygmunt był vrodzony od Elzbyety Krolewny Polſkyey/ żony trzecyey Kárłá iiij. Ceſárzá. Był człowyek vczony/ vrodziwy/ yęzykow wyele vmyał/ ále ná walkę nyefortunny/ bitwę s Turki ſtrácił/ potym vmárł w ſtárośći/ pochowan ná Práſkim zámku. Syná nye miał żadnego yedno dzyewkę/ s ktorą wziął koronę Węgierſką Albrecht Rákuſki. Był ná Ceſárſtwye Zygmunt lat xxvij.

Márcin pyąty w Konſtánciey ná ſtolec papyeſki wybran dzyeń

s. Márćiná myędzy xxxij. Kárdinały/ rodem z Rzymá/ z domu Kolumnow był ná nim lat xiiij. myeſyęcy iij. vczony/ nábożny/ ſpráwny. Zá yego czáſu koſcyoł ktory był rozerwány/ záſyę ku yednośći przyſſedł. Rzym vpádły záſyę znápráwyał/ rządy/ obrony/ y ine ſpráwy záſyę dobrze vſtáwił/ ſkąd był názwan oycem oyczyzny. Vmárł w Rzymye w lecyech wyeku ſwego lxiiij. pochowan w koſcyele ktory zową Konſtáncia w grobye moſyądzowym.



Euyenius iiij. rodem z Weneciey/ będąc Kár

dinałem wybran ná ſtolec Papyeſki/ ná kthorym był lat xv. Ten ſye kochał w walkach/ á ſtąd zodmyenyał ſpráwce myeyſkye w Rzymye/ áby Rzymiánye mocy żadney nád miáſtem nye myeli/ przeto Rzymyánye rzućili ſye náń iż muſyał vcyec w kápicy mniſſey z Rzymá do Florenciey. Tám gdy był/ Rzymyánye yego wnuká Fránćiſſká Stároſtę poimáli/ Káſtrum Anyeli dobyli/ ſkárby pobráli/ Kápitolium oſádzili mocno/ Papyeżá inego w Báziliey ná Synodzye wybráli/ ná ktory ſynod Euyenius pozwány nye chcyał przyyecháć/ ále zyednawſſy krolá Fráncuſkyego Kárłá s Filipem Burgundiyſkim/ pobudził Delfiná ſyná Kárłowego ná Bázylieńſkye. Kthory gdi cyągnął do Báziliey z wyelkim ludem/ wſſytcy vcyekli s ſynodu. Przywyedzyon záſyę Euyenius do Rzymá przez krolá Fráncuſkyego/ gdzye ſye myernyey potym obchodził z Rzymyány. Tám w Rzymye Zygmuntá Ceſárzá koronował/ á Ianá Páleologá Ceſárzá Konſthántinopolſkyego ku yednośći koſcyołá Rzymſkyego przywyodł z yego Pátriárchą Syem we Florenciey vczyniwſſy. A od tego czáſu napirwey poczęli Ceſárzowye z zachodu ſłońcá cáłowáć w kolána Papyeżá dla koronáciey/ á wſchodni/ to yeſt Konſtántinopolſki/ iż ſye mu w Rzymye dopuścił vczyć po Łáćinye. Ten to Papyeż rozgrzeſſył był Władziſłáwá Polſkyego y Węgyerſkyego krolá przez Kárdinałá Iuliana od przyſyęgi przećiw Turkom/ ſtey przyczyny zábit v Wárny.

Oſcula pedũ napirwſſe.

Látá od národzenya Páńſkyego 1438.

Albrecht wtory/ z domu Rákuſkich kſyążąt/ zyęć Ceſárzá Zygmuntá/ zoſtawſſy po żenye krolem Węgyerſkim y Czeſkim/ ná Ceſárſtwo Rzymſkye od Elektorow wybran/ ná ktorym był yedno ij. lecye. Ten był poſłał Már

ſłat Márgrábię Brándeburſkyego ná Tabory/ále im nic nye mogł vczynic bo mie
li pomoc od Polakow/ktore był Rágyetto poſłat do ich Taboru/ſkąd potym Már
grábyá zyednał Rágyettá krolá z Albrechtem we Wrocłáwyu. Myał tež wyprá-
wę Albrecht przećiw Turkom/ktorzy byli Deſpothowi oblegli Smederow/ ále ſye
wroćił iž ludu wyelkyego nye myał. Rychto potym vmárł zoſtháwiwſſy żonę brze-
myenną/ktora po yego ſmyerći vrodziłá ſyná Włádiſłáwá/ dla kthorego młodych
lat Węgrowye byli wybráli Włádziſłáwá krolá Polſkyego Rágyettá ſobye zá kro-
lá/ ktory potym zginął v Wárny od Turkow.

Láta od národzenya páná Kryſtuſá 1440.



FRiderikus trzeći/ kſyąže Rákuſkye/ ná Ce-
ſárſtwo wybran/ná ktorym był lat Liij. w Rzymye od
Mikołáyá Papyežá y z žoną Leonorą koronowan.
Ten myał wyelkye ſkárby iž pokoy miłował/ wſſákže go myeč
nye mogł/ ábowyem Máthiaſs krol Węgyerſki walczył nań/
y wygnał go z Wyednyá przywłaſſczáyąc Rákuſy do Wę-
gyer yáko pirwey były. Ten tež Ceſarz trzymał ſtronę zá má-
łym Włádziſłáwem przećiw Włádiſłáwowi krolowi Polſkyemu y Węgyerſkyemu
gdzyeby był myał pomagáć yemu przećiw Turkom yáko pan zwirzchni Krzſciyáń
ſki/tu ſye yeſſcže yego ſmyerći rádował. Po wykonányu lat lxxx. vmárł w Lucij zo
ſtáwiwſſy ſyná Máximiliáná/ pogrzebyon w Wyednyu. Tego Frederiká byłá vro
dziłá kſyężná Mázowecka Cimbarká.

¶ Tego cžáſu Konſtántinopole wzyęli Turcy/ yáko ſſerzey przy Tureckich kroloch (ſtoi.
¶ Tego cžáſu Impres wynálezyon w Moguncjey przez Fauſtá.
¶ Tego cžáſu tež powyedáyą ſtrzelbę ruſſnicżną w Nyemcech wynálezyono/ále yą
temu nye wyerzę/ ábowyem dawnyey ſłyſſeć w hiſtoriach o tey ſtrzelbye niž theraz/
Nyemcy to ſobye tym ſławę czynyą.



MIkołay pyąty/ Genuenſis/ Thomás przed
tym rzeczony/ſyn bárwirſki/ był wybran yednego roku
ná biſkupi/potym ná Kárdinálſki/ potym ná Papyeſki
ſtolec/przeto ſye káždy yego fortunye dziwował/ A co yeſſcže
wyęcey/ iž y ći co go nye ználi/ miłowáli/dla czego Felix Pa
pyež ktory był w Gálliey wybran/ dobrowolnye w ręce yego
ſpuſcił mu przez poſłá ſwoy ſtolec/á on zá to vczynił go Kár
dinałem ex latere zyemye Nyemyeckyey y do Sábáwdiey/
ſkąd wſſyſcy rádoſc y pocyeſſenye myeli/ z yednoſci pánow duchownych y ſwyeckich
miłował y nádawał ludzye vczone/bo ſam táki był. W Rzymye wyele koſcyołow
pobudował y nádał/ murow myeyſkich zopráwyał/ vbogye opátrzył. A gdy vſły-
ſſał o wzyęcyu Konſtántinopolim/vmárł od žáłoſci/ był ná ſtolcu viij. lat.

Láta od národzenya páná Kryſtuſá 1455.



KAlixty trzeći/ rodem z Hiſſpániey/yedno-
ſtáynym głoſem od wſſytkich wybrány ná ſtolec Pa-
pyeſki/ná ktorym był lat iij. Człowyek wyelkye y rády
y rozumu/vczony we wſſytkich práwyech. Ten pobudził Krze
ſciyáńſtwo przećiw Turkowi/ y ſam dał vczynić trzynaſcye o-
krętow/ ktore nápełnił ludźmi y ſpižą/ nád ktorymi ſtárſſym
vdzyáłał Lodwigá Akwileńſkyego Pátriárchę/kthory przez
trzy látha wyelkye ſſkody Turkom dzyáłał/ oczekawáyąc ku pomocy Alfonſá kroká
Fráncuſkyego/y Lodwigá Burgundiyſkyego kſyążęcyá/ále im roſkoſs domowa te-
go nye dopuſcitá/przeto ſye nye mogli wypráwić. Then tež poruſſył Huſſáka ſáná
Perſkyego y Ormyáńſkyego krolá przez dáry/ kthory dwá kroć rázow známyenicye
Turki poráźił. Ten tež modlitwę vſtáwił do Bogá przećiw pogánom ktorą ſpiewá-
yą/ Contere domine fortitudinem inimicorum etc. Vſtáwił tež ſpyewáć w koſcyele

Huſſák ſan.

Contere dne

Da pacem

Dá pacem domine etc. á w połudnye dzwonić ná pacyerze/ wyele rzeczy zá krothki
cžás dobrych vſtáwił.

Da pacem domine.

Pius wtory rodem s Geny/ Eneás Silwius przed tym rzeczony
był Papyežem v. lat/myeſyecy xj. áczkolwyek krotki cžás myał/ále rozum á ſpráwę
wyelką bo był człowyek vczony y hiſtorik wyelki. Ten tež pobudził wſſytki krole y pá
ny Krzeſciyáńſkye (poyednawſſy nyektore) przećiw Turkowi/ ále yego krotki wyek
thę rzecz rozwyodł/ ábowyem cyągnąc przećiw Turkowi z wyelkim ludem wodną
wypráwą/ w Ankonye morem vmárł/drudzy ſye dla moru rozyecháli. Myał wye-
ku ſwego lxiiij. przynyeſyon do Rzymá ſchowan w koſcyele ſwyętego Pyotrá. Then
napirwey vſtáwił áby apellácia dáley nye ſſłá od Papyežá.

Páwel wthory/ rodem z Weneciey/ ſyeſtrzenyec Eugeniuſá/ ná
ſtolec Papyeſki wybran/ná ktorym był ſſeſc lat/myeſyęcy x. ktory chcyał być wale-
czny/ále ná tych walkach nye wygrawał. Kárdinały/ piſárze/ y ine vrzędniki kto-
re yego przodkowye vſtáwili zodmyenyał. Przyyáźni v Ceſárzá y v kſyążąt Nyemye
ckich nye myał/ vmárł w Rzymye ápoplexią będąc tego dnyá weſoł.



SYxtus álbo Xiſtus czwarty/ rodem Ligur/
Fránciſſek przed tym rzeczony/ Miniſter zakonu mnyey
ſſego/ná ſtolec Papyeſki wybran/ná ktorym był xiij. lat
człowyek vczony/rozumu wyelkyego/ ktory wyele kſyąg popi-
ſał/ był tež y miłoſyerny/ ábowyem ſyny Ceſárzá Paleologá
wygnáne s Konſtántinopolá/ ſwym nakłádem doſtátecznye
chował/ tákyež krolową Boſeńſką wſpomagał/y ine/ ktorzy
od Turkow byli przemoženi. Myáſtho Rzym y koſcyoły oprá-
wił/ moſt ktory zową Sixti pons zbudował. Szpytal s. duchá zbudował w Atyká
nye/zbytnye ábo zuchwáłe kroliki wypędził á dobremi oſádził. Wenety klął/ iž yego
zyęcyá Herkuleſá obegnáli á z yego dobrá złupili. xxxij. Kárdinałow zá ſwego ży-
wotá poſádził. Swyętá ty ſwyęćić vſtáwił ktorych przed tym nye ſwyęcono/ poczę-
cye y ofyárowánye pánny Máriey. s. Anny/ s. Jozephá/ s. Fránciſſká/ y s. Seráfi-
ciá/ potym vmárł/ w nowey káplicy w Atykanye pochowan.

Swyętá vſtá wił.

INnocencius viij. rodem Genuenſis/ Báptiſtá przed tym rze
czony/s Kárdinálſtwá s. Ceciliey ná ſtolec Papyeſki wybran/ ná kthorym
był viij. lat/áczkolwyek był vbogi w ſkárby/ále w cnotę y w ſpráwy bogáty
ábowyem dla ſwoyey ludzkoſci á opátrznoſci/przycyągnął k ſobye wyele do
brych rzeczy. Ná przodku dwye lecye ſye mu przećiwne ſſczęſcye ſtáwiło/ á tho prze
walki ktore wyedli Vrſynowye s Kolumny/ktorzy wſſytek Rzym walkámi wzburzy
li. Przećiw Ferdinándowi Apulſkyemu krolowi woyſko zebrał/ przetho iž Akwiley-
ſkyemu myáſtu wyele gwałtow y krzywd dzyáłał/s ktorym ſye zyednał y ku przyſyę
dze przywyodł/iž nye myał nigdy ná Rzymſkye páńſthwá ręki podnoſić. Bucáliná
poráźił ktory łupił Papyeſkye poddáne/ ná oſtátek vcyekł do Turká á Papyež mu
imyenye pobrał. Myał ſyná Fránciſſka á corę Teodorinę przed tym niźli był ná ſtol
cu Papyeſkim z miłoſnicą/ktore opátrzył wyelkimi ſkárby s przyzwolenim Kárdina
łow/ potym gdy vmárł v s. Pyotrá pochowan.

ALexender ſſoſty/ Kálixtá papyežá ſynowyec/ná ſtolec papye
ſki od wſſytkich yeſt wybran/ná ktorym był x. lat/ myeſyęcy viij. Ten był v-
rody nyepoſpolitey/ktoremu był Lodwig krol Fráncuſki pobrał páńſthwá
Rzymſkye y Rzym bez obrony žadney/ przeto muſyał ſye vcyec do krolá Hi-
ſpáńſkyego y do Wenetow/á w tym Lodwig krol vmárł/ w oycá Papyežá rádoſc
wſtąpiłá/ poſłał ſyná ſwego Wálentiná dobywáć myaſt ktore był krol pobrał/kto
rych gdi zdobywał/ná kſyęſtwo go Vrbinátſkye przełožył/ złožywſſy pirwſſe kroliki
álbo vrzędniki/ ktorych yego przodkowye ná páńſtwyech Papyeſkich nádzyáłáli/ o-
chędožnoſc myáſtá Leoniny zamku y koſcyołom w Rzymye vdzyáłał.

Látá od národzenya páná Kriſtuſá 1492.

TEgo czáſu Emánuel krol Portugálſki/ poſłał dwu zacnych á byegłych ludzi w náuce gwyazdarſkyey ná wyelkye morze ktore zowa Oceanus/ yednego ná wſchod á drugyego ná zachod ſłońcá/ náſſpizowawſſy im okręty do trzech lat. Ná wſchod słońcá yechał Kryſſtow Kolumbus rodem z Weneciey/ ten záyechał ták dáleko pod zyemyę áż widzyał Polum antarticum/ ktoreo my tu nigdi nye vyrzemy/ tám nigdi nocy áni dnyá nye bywá yedno w yedney mierze yákoby ſwitánye. Náydował tám rozmáite ludzi ná wyſpach/ yákoby iny ſwyát/ yedny co nágo chodza/ ktorzy ludzi w ſſácyech yáko żywi nye widzyeli/ ći ludzkye cyáłá yedza. Drugye nálazł co s ptaſſego pirza ſobye ſſáty czynya/ thák ſwyetlne iż żadny złotogłow ták ozdobny być nye może/ A gdi v ktorych czego potrzebowáli/ thedi ná brzeg w máłych łodzyach do nich przyyeżdzáli/ á kłádli im ná brzegu zwyercyádłá álbo dzwonki/ oni morſcy ludzye przychodzili á dziwowáli ſye tym rzeczam/ bo ich yáko żywi nye widáli. Tám przez znáki náſſy vkázowáli im czeo im było trzebá/ á zwłaſſczá wodi ku picyu/ ktora im vkázowáli w liſtkach záwitych ná zyemi/ w ktorych roſy pełno bywáło/ ktore liſtki rwáli á wypiyáli ſnich wodę/ y do okrętow ſobye nábiráli/ złotá/ pereł/ y drogyego kámyenya gdzye przyyecháli od nich nábyeráli. Tráfili też ná dwá wyſpy bliſko ſyebye gdzye s ſoba oni ludzye morſcy walczyli/ zowa ye Kánibales/ od pſow/ iż ſye ſámi yedza yáko pſi. Nyewyáſtá im zá krolá pánuye/ ći im nie dopuſcili do brzegu przyyecháć/ bo ſthrzeláli ták z łukow iż k nim nye mogli przyść/ muſyeli odſtępić/ á do inſſego wyſpu przyßli gdzye ini ludzye byli też nádzy/ thám zwyercyadł y dzwonkow nákłádli/ y przez znáki ſwym potrzebam wyrozumyewáli/ przyyeli ye wdzyęcznye/ á proſili ich o pomoc przećiw okrutnym Kánibalom. Náſſy wyrozumyawſſy ich potrzebye/ vkazáli im przez znáki iż im chca pomoc. A gdy ſye myeli potkáć/ ták duże ná ſye ſtrzeláli áż ſye y náſſy zlękli/ ále Kolumbus kazał wyłożyć dwádzyeſcyá hakownic á dzyałek kilko/ rázem ná nye wypuſcili. Oni ludzye morſcy zánorzyli ſye w wodę iż ich zá kilko godzin nye było widáć. Potym Kánibales vcyekli á owi ſye zlękli/ á gdy przyßli k ſobye/ vkazáli náſſy áby ye gonili/ thám ye gonyac bili/ á cyáłá ich bráli/ wroćiwſſy ſye nárzyli y nápyekli onych cyał ludzkich/ ná ktore proſili goſci ſwych/ vkázuyac iż nye máß ná ſwyecye ſmácnyeyſſeo myſá yáko nyeprzyyacyelſkye yeſć. Náſſy nye chcyeli thego yeſć/ ále ich proſili o żywych ludzi dwoye/ ktore im z dobra wola dáli ſámcá y ſámicę/ y przywyeźli ich kilko thákich s ſoba do Portugáliey/ áczkolwyek zá wyelka trudnoſcya. Ku domu yádac w Kálekucye tám obaczyli ludzi ſpráwnyeyſſe/ ile połoza pſſenice tyle pertámi od dádza. Bliſko ich też ſa Nigrite ludzye też nádzy á czarni/ ty wſſythki pokrzćili/ wyáry náuczyli/ przezwáli nowa Hiſſpánia. Thákyeż vczynili ná wyſpye Ameriká rzeczona/ ktora nawyętſſa ná ſwyecye na zachod słońcá/ ná ktorey ſa ludzye rozmáitey vrody/ nyektorzy ze pſyemi głowámi/ drudzy s ſwinyemi/ drudzy s końſkyemi/ á ty zowa po Grecku Hipopodes/ drudzy też práwey człowyeczey vrody yedno obyczáyow dziwnych/ á ſtad własnye názwáli nowy ſwyát/ o czym ſſerzey piſſe w kſyęgach ktore zowa Nouus orbis.

Kolumbus.

Kánibales.

Ameriká wyſep.

Látá od narodzenya Páńſkyego 1494.



MAximilian zá oycá Frederiká yeſſcze wybran ná ſtolec Ceſárſki we Fránkforcye/ ná kthorym ſſczęśliwye żył zá oycá lat viij. á po oycu xxv. Zá mat żonkę wzyał Mária dzyewkę Kárłá Burgundiyſkyego kſyażęcyá yedina/ po ktorey wyelkye páńſtwo otrzymał/ s kthora myał ſyná Filipá Hiſſpáńſkyego krolá po żenye/ ábowyem Filip myał żonę Joánnę yedina corę krolá Hiſſpáńſkyego/ á po mátce Burgundiyſkye kſyęſtwo wzyał. Myał potym ten Ceſarz druga żonę Blánkám Mária corę Gálleáciuſá kſyażęcyá Mediolańſkyego bárzo cudna/ ále ſnya żadnego potomká nye myał. Myał rozmáite trudnoſci ten Ceſarz/ s kthorych ſwa ſthátecznoſcya wychodził. Był poiman od Brugińſkich myeſſczan we Flándriey z nawodu krolá Fráncuſkyego/ wſſákże potym puſſczon/ gdy oycyec Frederik zebrał woyſko

Filip krol Hiſpáńſki.

woyſko przećiw im. Walczył theż z Wenety/ ná czym barzo Wenećí vtrácili/ ábowyem wten czás ty myáſtá ſtráćili/ Weronę/ Padwę/ Terwiß/ y inych wyele. Przy Wenecyech ſtał krol Fráncuſki pirwey/ potym ſye zá ſſczęſcyem Ceſárſkim obroćił/ tákyeż y Julius Papyeż. Rákuſy wzyał/ ktore był yego oycu Mátiaß krol Węgyerſki wydárł.

Látá od národzenya páná Kryſtuſá 1506.

FIlip krol Hiſſpáńſki vmárł wyeku ſwego máyac xxviij. lát. zoſtawiwſſy po ſobye ſyny/ Kárłá dziſyeyſſego Ceſárzá/ á Ferdinánda krolá Rzymſkyego/ y trzy dzyewki/ Jzábellę ktora byłá daná Kriſtiernowi Duńſkyemu krolowi. Druga Mária/ tá byłá daná krolowi Węgyerſkyemu Lodwigowi. Trzecya byłá Leonorá zá krolem Fráncuſkim: Po ſmyerći syná ſwego Filipá Maximilian był żyw lat xiij. á vmárł látá 1519. rychło przyyechawſſy s Preſſporku/ gdzie ſye byli zyecháli z náſſym krolem Zygmuntem y krolem Węgyeyſkim Wtádziſláwem.

Filip vmárł.

Pius papyeż rodem s Geny/ nye był żyw ſpełná roku.

IUlius wtory papyeż rodem Gawon/ tego krol Fráncuſki Lodwig był porázit. The bitwę chcyał był Ceſarz Máximilian rozwyeſć/ gdy poſłał biſkupá Sálcpurſkyego do Juliuſſá o przedłużenye/ áby ye poyednał. Papyeß Julius dufáyac ludu ſwemu kthory myał od krolow Hiſſpáńſkyego y Angyelſkyego y z Włoch/ nye chcyał bitwy rozwyeſć. Tákże w dzyeń wyelkonocny v Ráwenny látá 1512. porážon do gruntu. Piſſa iż ták wyele ludzi z obu ſtron ſtráćili yáko xx. tyſyęcy. Po ßkodzye Julius proſił Ceſárzá o zgodę/ áby wyęcey Lodwig ßkody we Włoſſech nye dzyáłał. Ceſarz nań pobudził krolá Angyelſkyego/ á s tym Lodwig walczac dał Włoſkyey zyemi pokoy/ wytrwawſſy lat vj. vmárł/ zoſtáwił po ſobye wyelkye ſkárby chocya walczył y budował.



LEo dzyeſyaty był ná papyeſkim ſtolcu cztery látá/ ten rad widzyał ludzi vczone y nabożne/ przeto był ſſczodry w odpuſty/ s ktoremi poſłał był Legatá do Nyemyec/ do Węgyer/ y do Polſki y s ſkrzynyámi. Przećiw ktorym wyrwał ſye y powſtał yeden mnich zakonu Auguſtinow konwentu Erfordſkyego w Turingiey/ w Witembergu będac káznodzyeya w klaſſtorze Albimoncij imyenyem Marcin Luter/ powyádayac ná kazányu y piſſac rozmáicye o niczemnoſci tych odpuſtow y inych vſtaw Papyeſkich/ táyac y przeklináyac ſtolec Papyeſki rozmáitym piſánim o bezżeńſtwo kápłáńſkye/ tákyeż o odłaczenye kyelichá krwye Páńſkyey wyelkyey wyeczerzey/ yáko on piſſe/ y o ine rzeczy kthore ſye mu w koſcyele ſwyętym nye podobáły. Przetho ſam s ſyebye napirwey poczał dáwáć przykład/ będac zakonnym kápłanem/ poyał żonę mnißkę s klaſſtorá/ áby dáley w celibacye nie był. Ná co wyele ludzi przywyodł/ ták pánow/ kſyażat/ yáko poſpolitych/ iż yego piſányu y kazányu myeyſce dáli y dáwáć yeſſcze nye przeſtáya/ ſkad ſye wyelkye zámyeſſánye ſthało we wſſem Krześciyáńſtwye/ á nye tylko w koſcyele álbo myędzy duchownemi/ ále myędzy Ceſárzmi Krolmi y Papyeżem/ tákyeż kſyażęty y ludem poſpolitym/ iż ten koſcyoł ſwyęty náß głęboko we krwi brodził y brodzić nye przeſtawá/ kim ſye tho dzyeye nye moy ſad áni moye rozeznánye/ ſnad dla náſſych wyſtępkow Pan Bog plagę táka dopuſſcza ná nas/ od ſwego pirwey koſcyołá poczawſſy. Piſał przećiw yemu doſyć vczenye Ekius Włoch y drugich wyele/ wſſákże to w ſmiech Nyemcy obracáli/ tym wiecey dru



Ekius.

cey drudzy piſáli ná ſlák Luterow przećiw Papyezowi y inym vſtáwam koſcyelnym Gdy potym koncilium duchownych ſyem ſlozono/ ná ktory myał Luter przerzeczony przyyecháć/ y był by był przyyechał/ ále gdy vſłyſſał áno kſyegi yego w Rzymye palono yáwnye z roſkazánya Papyeſkyego/ nye chcyał yecháć/ ále thák był mnich przećiwny á ſmyáły/ iż nákupiwſſy dekretatow/ to yeſt kſyąg vſtaw Papyeſkich/ palił ye też ſrod rynku w Witembergu mowyąc/ yáko mnye vczynili thákyem im vczynił (ſłowá piſmá ſtárego zakonu) Ná oſthátek zápowyedzyáne ſą yego kſyegi od zebránya duchownego/ też ab vniuerſitatibus Páriſkyego/ Lowáńſkyego/ Koleńſkyego/ áby ich nye czytano áni im wyáry dawano pod klątwą nyepoſłuſſeńſtwá. Począło ſye tho látá 1515. co dáley to bárzyey ſye rozmagáło áż do yego ſmyerći/ ktory vmárł látá 1546. Po ktorego ſmyerći tegoż roku wyelkye roznice były myedzy Ceſárzem Kárłem pyątym/ á myedzy Elektormi/ ktore zowyemy Kurfierſtmi y Papyezem Páwłem trzećim/ ták o poſłuſſeńſtwo yáko y o vſtáwy koſcyelne/ á ſtych roznic zebráli ná ſye lud wyelki/ Sáſkye Kſyąże Ian Kurfierſth yeden/ położył ſye z woyſkyem ná yedney ſtronye rzeki Labi (po łáćinye Albis tá to s Czeſkich gor wychodzi) á Ceſarz z drugą ſtronę/ ktory ſye wyęcey rozumem ſpráwował niż mocą/ gdy lekki lud posłał przodkyem/ to yeſt Huſarze y Fedwereſſe/ nádoł rzeki/ ktorzy przez rybitwá álbo przewoźniká brod nálezli przez rzekę/ przez ktorą gdy ſye przepráwili/ przyſzli przez wyeſci ná Kſyąże Sáſkye/ poráźili lud ktorzy przy nim byli y ſámego poimáli y drugye przymuſili vcyekáć/ ſkąd wſſem Krzeſſánom ſerce vpádło/ y Czechowye przyſzli w máńſtwo krolowi Ferdinándowi.

¶ Tegoż roku tho yeſt 1515. Fránćiſſek ſyn Kárłow kſyąże Wáleſiey koronowan ná kroleſtwo Fráncuſkye po Lodwigu prádzyádu. ¶ Tegoż roku byłá wyelka powodź po wſſytkyey Europye. ¶ Thegoż roku był wyelki zyazd krolow w Preſſporku s Ceſárzem Máximilianem/ to yeſt krolá Czeſkyego/ Węgyerſkyego/ Polſkyego y Kſyążąt Nyemyeckich. ¶ Thegoż roku wyelką ſzkodę Krzyżacy w Węgrzech vczynili/ á ſáme ná oſtátku poráźił Ránuſz Stefánowic Syedmigrocki Woyewodá. ¶ Tegoż roku Zelimus Ceſarz Turecki poráźił Zołdaná Alkáirſkyego y z Amáluchy/ też y Aládulá Kſyąże gori Tauri montis.

Látá 1516, napirwey Kárzeł pyąty począł w Hiſſpániey krolowáć/ ktorego posłowye przyyecháli do Nowiomu myáſtá we Fránciey/ gdzye thám ſmowy czynili s Krolem Fráncuſkim o záchowányu pokoyá á przyyáźni wyecznych myedzy ſobą/ y ſpiſáli w Traiectie/ ále im to nye przyſzło ku ſkutku żadnemu/ Fráncuzowye kłádli przyczynę ná Hiſſpány/ á Hiſſpani ná Fráncuzy nye záchowánya vmowy. ¶ Thegoż roku Holándria złupyona y woyowána od Geldrikow gdy był Ceſarz w Hiſſpániey.

Noviomum. Traiectum.

Látá 1517, widzyano we Włoſſech ná powyetrzu woyſká wielkye potykáyąc ſye. ¶ Tegoż potym roku Zelimus Turecki Ceſarz cyągnął do Afriki/ wzyął Alkáir/ Zołdaná poimał y obyeſił/ ſam też rychło potym zdechł z okrutney nyemocy gdy mu łono padáło w tym myáſteczku w ktorym oycá zábił.

Látá 1518, Máximilian Syem vczynił ná Kſyążetá rzeſſey Niemyeckyey w Augſſpurku áby rádzili yákoby themu zábyeżeć/ widząc iż Turcy zabiwſſy Zołdaná wzyęli Afrykę y ine kroleſtwá/ yuż im yedno idzye o nas oſtátek Krzeſciyánow. Rychło potym ſámi Hiſſpanowye Bárbároſę Tureckyego Hetmáná wodnego poráźili ná zyemi/ záwárſſy go pirwey w cyáſnym morzu/ ledwo ſam vcyekł y z brátem. ¶ Tegoż czáſu Turek obległ Byáłągrod nád Sawem/ ſtráćiwſſy dwá ſſturmy odcyągnął. Márgrábyá Brándeburſki Kázimirz poyął żonę z domu Báworſkich Kſyążąt. Ná tym weſelu vproſſono łáſkę v Ceſárzá kſyążęciu Witemberſkyemu ktory był przećiw Ceſárzowi wykroczył: ¶ W ten czás Cyołek Erázmus biſkup Płocki yechał do Ceſárzá winſſuyąc mu thákye zwycyęſthwo myecz nád Turki yákye moy pan teraz Krol Polſki otrzymał nád Moſkwą.

Látá 1519, vmárł Ceſarz Máximilian dnyá dwunaſtego Stycznyá/ máyąc wyeku lat Lxiij.

Máximilian vmárł.

Látá od národzenya Páńſkyego 1519.



Karolus pyąty kthory teraz ſſczęſliwye pánuye/ ſyn Filipow/ á wnuk Máximilianow Hiſſpáńſki krol/ á Rakuſkye y Burgundiyſkye Kſyąże/ od Elektorow (ktore Kurfierſti zowyemy) ná ſtolec Ceſárſki/ w niebytnoſci yego wybran/ do kthorego Woyewodá Reńſki ſtym poſelſtwem yechał/ potym w Akwiſgranye koronowan/ á w Bononiey od Papyeżá Klementhá pothwirdzon y pomázan 1530.

Látá 1520, Solimannus Ceſarz Turecki wybran ná Ceſárzſtwo Konſtántinopolſkye. Tegoż roku Białągrod wzyął grániczny/ ná kthory ſye przed tym yego ocyec pokuſſał. ¶ Tego roku ſye też krol Zygmunt Auguſtus rodził/ náſz krol Polſki dziſyeyſſy/ o czym ſtoi ſſerzey w kronice Polſkyey.

Soliman Ceſárzem.

Látá 1521, poczęły ſye roznice á walki myedzy krolem Fráncuſkim á Ceſárzem Kárłem pyątym/ á w ten czás Ceſarz wzyął kilko myaſth krolowi Fráncuſkyemu/ y Mozer obległ/ ále go nie dobyto. Richło potym tegoż roku Włoſſy wzyęli Mediolan pod krolem Fráncuſkim Fránćiſzkyem.

Roznice Ceſárſkye.

Látá 1522, vrodziło ſye dwoye dzyeći dziwnych w Kolnye/ ktore ſye do ſyebie zroſły boki o dwu głowach y bokách/ o iednym pępku/ y kolaná czwory były. ¶ Tegoż roku wypędzon z duńſkyego kroleſtwá Kriſtiernus zyęć Ceſárſki ktory myał Izábellę małżonkę ſyoſtrę Ceſárzá Kárłá/ tá vmárłá od żáłoſci/ pochowaná w Gándáwye koſcyele ſwyętego Pyotrá. ¶ Tegoż roku Solimannus Rodis wzyął o ktory ſye przed tym yego ocyec wyelekroć pokuſſał z vtrátą wyelką ludu ſwego. ¶ Tego też roku byłá wyelka powodź.

Dziw. Kriſtiernus. Rodis.

Látá 1523, Kſyąże Borbonius odſtąpiło od Fráncuſkyego krolá do Ceſárzá/ á w lektice ſye kazał wynieſc s Fránciey do Belgás vczyniwſſy ſye chorym.

Borbonius.

Adrianus ſſoſty/ rodem s Flándriey/ z myáſthá Tráyektum/ ácz był dobrego żywotá/ wſſákże nye mogł być przez prześládowánya/ ábowyem nań rozmáite Paſkwilluſſe piſáli Włoſſy z nyenawiſci iż był Nyemyec/ po wykonányu lat dwu vmárł.



Klimunt vij, był wybran ná ſtolec papyeſki látá 1524. á vmárł 1534. Then był posłał ſſeſc okrethow Ceſárzowi Kárłowi pyąthemu ná pomoc przećiw Bárbároſye rozboycy morſkyemu Tureckyemu/ ktorego Ceſarz poráźił y myáſto Thunis wzyął/ wſſákże ſye mu to źle odpłáćiło/ ábowyem po poráſſce krolá Fráncuſkyego s Ceſárzem/ cyągnął Borbonius Hethman Ceſárſki z Hiſſpany do Rzymá byorąc á łupyąc lud rozmáity w Rzymie y Kárdinały. Papyeż ktory ſye był záwárł ná Cáſtrum Anyeli/ w oblężenyu będąc dał ſye ná łáſkę. Przyczyná tego byłá/ iż był przychylnyeyſſy Fráncuſkyemu krolowi niż Ceſárzowi/ á też było rozdwoyenye Kárdinałow v nich/ Kolumnowye s Ceſárzem dzyerżeli/ á Vrſynowye s Papyeżem zá Fráncuſkim krolem. Tákże ye ty ſtrony wádziły/ wydawáyąc ſwe rády ſtronam ſwym/ dáyąc znáć co w rádzie v nich bywáło. Pámyętał Ceſarz ná Papyeſkye dobrodzyeyſtwo y ná doſtoynoſc/ bo był od nyego koronowan/ przeto puſſczon wolno/ á tám Ducá Borbonius pod zámkzem Anyelſkim z hakownice zábit.

Látá 1524, krol Fráncuſki wypędziwſſy Włochy wziął záſye Mediolan. A gdi Pápią chcyał obledz látá 1525. wdzyeń s. Mácyeyá porażon y poiman/ przywyedzyon Ceſárzowi y záſłan do Hiſſpániey.

Mediolan wzyęt. Fránćiſzek poiman.

¶ Thegoż roku chłopi z rozmáithych krain Nyemyeckich/ Czeſkich y Fránciey/ zebráli ſye ná ſwe pány/ kthorych był poczęth około ſſeſcdzyeſyąt thyſyąc/ chcąc ſnimi czynić o wolnoſc Krzeſciyáńſką. Tego byli powodowie Schalperg/ Thomás myńcarz/ ktory

Wzburzeny chłopſtwá.

carz/ktory ye vczyt y kazat s piſma/ powyadayąc/ iż mu Bog dát myecz yáko nye-gdy Gedeonowi/ aby lud yego z nyewoley wybáwit á tupyeſthwo odyąt/ kthore od ſwych pánow myeli. A podwyodt ye ná to iż pánom ſwym wyecey podatkow nye dawali. A vſtáwili nad ſobą Hetmáná Bernatá s Kinperdolfu krawcá/ktoremu dáli herb rękę z myeczem/ y w poſluſſeńſtwo ſye wdáli yemu. Poczęli tupić koſcyoty/ kaptany/ biſkupy/ y ſwe pany/ták iż przez trzy myeſyące zginęto ludu ná xxx. tyſyąc Potym zebráli ſye ná nye Kſyążętá/ Száſkye kſyążę/ Landgrof Heſki/ Arcybiſkupi y biſkupi/ y ſláchty wyele/ ledwá tę pokuſę przetomili/ myńcárzá z yego pomocniki ná pal wbili/ á drugye poſcinali.

nglius naſtał

¶ Tegoż roku Zwinglius y Ekolámpádius odſſczepyeńcy/ wſkrzeſili káteſſną wyárę Berengáriuſowę/ ná ktorą wyele ludzi náwyedli w Nyemcech/ dla ktorey też było wyelkye rozlanye krwye myędzy Krzeſciyány/ ná oſtátek Zwinglius zabit w Helwecyey.

nglius zabith

¶ Tegoż roku Ceſarz Kárzeł v. poyął żonę Izabellę corę królá Porthugálſkyego álbo Luzytáńſkyego..

Látá 1526. krol Węgyerſki Lodwig porážon v Moaczá/ o czym ſtoi ſſerzey w kronice Węgyerſkyey.

Látá 1527. Ferdinánd koronowan w Prádze ná kroleſtwo Czeſkye/ o czym też ſtoi przy kronice Czeſkyey. Thegoż roku Hiſſpani wzyęli Rzym/ o czym też ſtoi przy Klemencye Papyeżu.

Látá 1528. Károlus Kſyążę Heldryſkye ſtráciwſſy kilko myaſth ktore Ceſarz mocą wzyął/ poddał ſye Ceſárzowi. Tego też czáſu Filip Landgraff Heſki zebráwſſy lud nyemáły woyowat y pobierat biſkupy w Niemcech/ áż ſye ſummámi odkupowáli.

Látá 1529. Turek wyelką mocą przycyągnął do Wyednyá czáſu Yeſyennego/ gdzye wzyął ſſkodę ná ludzyech przez zimno/ potym odcyągnął ſtráciwſſy dwá ſſturmy/ y vczyniwſſy w Rákuſyech y indzyey wyelką ſſkodę. Tego thez czáſu byłá wyelka powodź w Rzymye/ ták iż ſtáłá wodá in campo floro.

Látá 1530. Ceſarz Kárzeł koronowan w Bononiey od Papyeżá Klementá. Tegoż roku przyyechał do Auguſſpurku/ á tám złożył Syem/ ná ktorym chcyał vſpokoić á zyednoczyć koſcyoł Krzeſciyáńſki/ áby w nim roznice álbo błędy zwykłe dáley nye były. Tám też brátá ſwego Ferdinándá zálecił kſyążętom/ áby był yemu ku pomocy wſſelkyey/ zwłaſſczá nyeprzyyacyelom koſcyołá ſwyętego/ przyyęli go zá królá Rzymſkyego. ¶ Tegoż czáſu popádły wyelką ſſkodę przez wylanye morzá kráiny ktore nád wyelgim morzem ſyedzą/ Holándi/ Flándri/ y ine bliſkye.



FErdinándus krol Czeſki y Węgyerſki á Rákuſkye kſyążę/ ná kroleſthwo Rzymſkye koronowan w Kolnye Agripinye 1530. Ten krol wyelkich trudnoſci y walek vżywał z drugim Krolem Węgyerſkim Yanem Woyewodą Syedmigrockim o koronę Węgyerſką/ z wyelką ſſkodą Krzeſciyáńſką/ ábowyem ſtąd práwie do nas Turkom drogę okazáli/ thę rzecz ná rozſądek przypuſſczam káżdemu/ co to wſſytkim Krzeſciyánom przynyoſło/ bo też krol Yan był oſobno od Węgrow koronowan. Ná oſthátek krol Yan porážon od Ferdinándá/ zyechał do Polſki ná Tarnow/ tám był ix. myeſyęcy żądáyąc od królá Zygmuntá pomocy yáko od powinowátego/ ále mu yey dla tákyego powinowáctwá odmowyono. Poſłał krol Zygmunt poſłá ſwego Kryſſtofá s Szydłowcá do Prági do królá Rzymſkyego ſtánowyąc myędzy nimi pokoy do czáſu/ áby ye mogł zyednáć/ ále obá byli ná to twárdzi nye mogł ich ktemu przywyeſć. Krol Yan rzewniwy będąc vcyekł ſye do Turká/ poſłał Yároſſá Łaſkyego Sirádzkyego Woyewodę do nyego pomocy żądáyąc. Turcy drugi raz z wyelkoſcyą ludzi cyągnęli ku Wyednyu látá 1531. Ale gdy vſlyſſeli o zebránym ludu przeciw ſobye wrocili ſye/ poczynili ſſkody w Rákuſyech/ w Styriey y indzyey/ wſſákże potrácili ludu nyemáło w Koritáńſkich gorach.

Láthá

Látá 1531. było wyelkye trzęſyenye zyemye w Portugáliey/ ták iż w Liſſybonye pyętnaſcye ſet domow vpádło y koſcyoły/ á potym był wyelki mor.

¶ Tegoż roku Soliman Turek ná wyſpye Morea pobrał myáſtá Wenetom.
¶ Tegoż roku vmárłá Ludowiká mátka królá Francuſkyego.
¶ Thegoż roku wyrzucona byłá ná brzeg wyelka rybá w Holándriey/ kthorą zową Bálená/ ná dłuż ſſeſcdzyeſyąt ſtop/ ná ſſerz trzydzyeſci.
¶ Tegoż roku kometá ſtáłá długo/ á naſſy Wołochy porážili.

Láthá 1532. Ceſarz Kárzeł przyyechawſſy z Belgiki/ vczynił Syem w Rátizbonye z brátem ſwoim/ rádząc o poſthánowyenye koſcyołá w dobrey ſpráwye/ tákyeż o obronę przeciw Turkowi. ¶ Tegoż roku Solimán z wyelkoſcyą ludzi przycyągnął do Aſyriey myeſyącá Sirpnyá/ obegnał myáſteczko Gyns/ leżał około niego dni xx. żądáyąc tylko tego áby był yemu wydan Mikołay Inriſchitius Hetman myáſtá. Potym z roſkazánya Ceſárſkyego ſſło przeciw yemu wyelkoſć ludu poſpolitego y Rycerſkyego z dobrey woley rádnyey niż go domá czekáć. Słyſſąc o wyelkim zebrányu ludu ſſedł ná zad/ bo nigdy wyęthſſe zebránye nań w Nyemcech nye bywáło przed tym. ¶ Tegoż roku Kriſtiernus przez liſty przywabyon do ſwego kroleſtwá Norweyſkyego od Duńczykow/ ktory gdi przyſſedł ná gleycye ich z Belgiki poimán od Duńczykow a wſádzon do wyeże ná wyeczne wyęzyenye.

Látá 1533. wynorzyli ſye Nowokrzczeńcy nye wyedzeć ſkąd po wſſey Europye/ napirwey w Nyemcech Weſtwáliey w myeſcye Monaſterium Arcybiſkupim/ ktore ſobye opánowáli/ yáko Dawid Syon w żydoſthwye/ álbo Papyeż Kápitolium w Rzymye/ ábowyem wyele ich było w tym myeſcye ktorzy ná ich ſektę przyzwolili/ á ktorzy nye chcyeli wygnáli ye z myáſthá nye dopuſſczáyąc nic bráć yedno w czym kto chodził. Zbyegáło ſye do nich łotroſtwá wiele s Holándriey y z inąd nye dbáyąc nic ná biſkupy áni ſtárſſe ſwoye/ dufáli w ſwoyę moc/ tákyeż y w obronę myáſtá. Zebrał ſye ná nyę biſkup Monáſterſki z drugimi biſkupy y kſyążęty/ obległ ye w myeſcye y dobywał ich/ ále iż ſye byli ná to przyczynili przetho łácno biſkupy od myáſtá odegnáli. Biſkup dáley nye myał czym nákłádáć ná ſłużebne/ proſił v kſyążąt pomocy y v drugich biſkupow. Gdi mu dáli/ okopáli myáſto w koło á zá ſſańcy leżeli nye dádząc ſye żadnemu z myáſtá wychylić/ chcąc ye głodem wymorzyć. Twárdzi ná to byli áni ſye chcyeli poddáć/ áż w nocy nyektorzy ſtraż ich vbyegli á pobili ſpyące w bronach myeyſkich/ otworzyli do myáſtá/ rzucili ſye prętko w myáſtho. Oni w myeſcye będąc obaczyli/ byli ſye ſpołu ſnimi ledwá ye przemogli/ rozmáitemi ye mękámi trapili/ dzyecyom y żonam nye przepuſſczáyąc. Dzyáło ſye tho 1535. wſſákże nye wſſytkich wygłádzili/ było ich y v nas tu doſyć/ ná oſtáthek w Pruſyech oſyedli drudzy żywnoſci rzemyoſły nábywáyąc.

Monáſterium myáſto.



PAwel trzeci Fernezius rzeczony/ zoſtał papyeżem tego roku gdi Klement vmárł/ to yeſt 1534 był przed tym dzyekanym Kárdinálſkyego Collegiu̅ á v Klementá dáty ná liſcyech podpiſował. A gdy ſye nie mogły głoſy zgodzić ná Papyeżá po ſmyerci Klementowey Kárdinálſkye/ wybráli tego ſtárcá/ máyąc thę nádzyeyę iż nye będzye roku żyw/ áż ſye głoſy wſſytkich do thego czáſu ná inego zgodzą. Po wybránye ſpráwował ſtolec Papyeſki lat xvi. nád wolą ich. Miał dwu ſynu/ ożenił yednego/ dał mu Plácencią y Parmę myáſtá/ ále prze zte záchowánye zrzucili go myeſſczánye z muru á Ceſárzowi poſluſſeńſtwo poſtąpili.

Láthá 1535. Solimánnus wyelkye woyſko wypráwił przeciw Perſom/ ná ktorey bárzo vtrácił/ iż nye tylko porážon ále y ſámi zdicháli od nędze/ á co gorſſego iż ye nyewyáſty Perſkye żony porážiły/ gdy yuż mężowye dla máłego poczty ſwego ſprácowáni byli. ¶ Thegoż roku Ceſarz Kárzeł pyąty wypráwił ſye z woyſkyem ná wodzye do Afryki z Hiſſpániey przez morze ktore zowyemy Gáditanum álbo Mediterraneum/ wzyął zamek Golettę y Thunis myáſtá w Afryce/ y Bárbároſę porážił zá pomocą Krzeſciyáńſką/ kthorzy byli w nyewoli v Turkow w

Golettá. Tunis.

Tunis. Potym do Włoch ſczęſliwye przyyechał. ¶ Tegoż roku Szwáncárowye ſłużąc Fráncuſkiemu krolowi/ wzięli Gebenne miáſto y Sábándią chcyeli obegnáć.

Látá 1536, Ceſarz Kárzeł będąc w Rzymye ná wielki czwártek ſpráwowáł wyelką wyeczerzą Páńſką/ ná kthorey xij. vbogim ſam nogi vmywáł/ nákarmił y dárowáł z wyelkim podziwyenyem ludu poſpolitego. ¶ Thegoż roku

Sábándia.

krol Fráncuſki obległ Sábándią/ á kſyążę do Ceſárzá vcyekło. ¶ Tegoż też roku v-

Erázmus.

márł vczony doktor w wſſelkim piſmye Erázmus Roterodanus w Bázyliey/ ktore-go kſyęgi zoſtáły piſáne w rozmáitych náukach/ ludzyom Krześciyáńſkim pożyteczne.

Delfin.

¶ Tegoż roku Delfin ſyn krolá Fráncuſkyego Fránciſzká ſtárſſy vmárł/ yáko drudzy mnimáyą iż trucizną yádu. A ſyoſtrá yego Mágdálená daná w małżeńſthwo Szockyemu krolewicowi Iákubowi. Tegoż roku wcyągnął do Fránciey Henrych

Náſáwius.

Grabyá Náſáwieńſki ſzkodę wyelką vczynił. Perony dobywał/ ále nic nye vczynił.

Artezia. *Mária.*

Ná drugi rok záſyę krol Fráncuſki do Arteziey/ wyelką ſzkodę vczynił. Tákże mu záſyę Mária kſyężná Belgarum wyele vczyniłá/ nye przepuſſczáyąc wdowam áni ſierotam áni poſpolitemu człowyeku. A gdy obległá Terrewanę/ Papyeż myędzy imi rozyął ku zgodzye/ tym obyczáyem odcyągłá.

Látá 1537, Nowimágenſes odſtąpili od Kſyążęcyá Geldrinſkyego Kártá/ ktory yuż w lecyech zeſzły był. Stey przyczyny ten Kárzeł kſyęſtwo Gel-

Geldria.

driyſkye w máńſtwo Fráncuſkye poddał/ y wybráli zá kſyążę Gwilelmá kſyążę Kliweńſkye. ¶ Tegoż też roku w dzyeń ſwyętey Luciey grzmyáło okrutnye zimye nád obyczáy/ y był potym wyelki vrodzay zboża ná láto. ¶ Tegoż roku krol Ferdinánd zebrał lud zbroyny przeciw Turkom Czechow á Nyemcow/ nád ktorymi przełożył Kociándrá Nyemcá Hethmánem. Leżąc Kociánder w zyemi Boſeńſkyey s táborem ſwoim/ oblegli ye Turcy w koło iż im żywnośći nye mogły przebyć niſkąd. Bacząc to Kociánder vyechał z woyſká milczkiem s trochą ludzi/ przeto był podezrzánym v wſſech y v krolá. Turcy nye ſtaczáyąc bitwy pobráli Nyemce z woyſkyem/ porzázawſſy im noſy gęby/ cyągnęli do Konſtántinopolá. Kociánder bacząc nyetáſkę v páná y v wſſech chcyał do Turká przyſtáć. Towárzyſz yego Zryńſki bacząc to zábił go táyemnye w rozmawyányu towárzyſkim będąc ſnim ná yednym zamku.

Láthá 1538, Rozyął pápyeż Páwel myędzy Ceſárzem á myę-

Zgodá krolá s Ceſárzem.

dzy krolem Fráncuſkim w nádzyeyę zgody wyeczney do dzyeſyąći lat/ á w tym czáſu ſpołeczney vmowy zyecháli ſye do mártwey wody Ceſarz y krol s krolową Leonorą/ á tám byli kilko dni weſeli z rádośćyą w okázá tey przyyáźni. Pothym ſyę w teyże przyyáźni rozyecháli/ Ceſarz wodą do Hiſſpániey á krol do Fránciey.

¶ Tegoż roku krol Fráncuſki Fránciſſek zyechał ſye s krolową Márią v Kámeraku/ gdzye tám byłá známyenicye od nyego czeſtowána y dárowána/ á ſpołu yecháli do Auguſti Weromándorum myáſtá/ Quintini zową dziś/ á tám xvj. dni myeſzkáłá/ potym iną drogą do Hánnonu yecháłá. A ták tego roku były trzy zyázdy nyepoſpolite. Pirwſſy v Nicee Papyeżá s Ceſárzem á s krolem Fráncuſkim. Wthory v wod mártwych yákom piſał. Trzeci v Kámeraku krolá Fránciſzká s krolową Węgyerſką Márią/ ták iż było teſſno ſłużebnych.

Bárbároſá.

¶ Tegoż roku Bárbároſá Numicki Sędzyak popadł wyelką ſzkodę przez potop ná brzegu Ambráciey/ ták iż o xx. tyſyęcy ludzi ſtrácił. ¶ Thegoż też roku wyelkye zwycyęſthwo Porhtugálczycy othrzymáli w Indiey y wyelkye ſkárby przywyeźli/ wſſákże z nyemáłą ſwych vtrátą.

Látá 1539, Byłá miłość nye odmyenna przedſyę Ceſárzá s krolem Fráncuſkim z zazdrośćyą nyektorych. A gdy poſłyſſał Ceſarz nyeco przećiwieńſtwá we Flándriey będąc w Hiſſpániey/ dopuścił mu Krol przez ſwą zyemyę cyągnąć z Gálliey Belgiki/ wſſákże pirwey Ceſarz przed ſobą poſłał páná rádnego de Grantuella/ ſam potym s Hiſſpániey wyyechał do Fráncuſkyey zyemye/ przećiw ktoremu ſyn krolá Fráncuſkyego Aurelianſkye kſyążę wyyechał y czekał v myáſthá s. Sebeſtianá. Delfin záſye drugi ſyn ná gránice gdzye kośćyoł s. Iáná s pány zyemye Fráncuſkiey/ s ktorymi ſpołu yechał do Bagony/ á tám z wyelką czćią był przyyęt. Potym yechał do Burdegale/ potym do Piktáwiey s ſyny krolewſkimi/ áż przy-

Lochiás.

yecháli do myáſtheczká Lochiás/ gdzye krol Fránciſſek czekał Ceſárzá y s krolową

Leonorą/

Leonorą/ á tám był známyenicye przyyęt od krolá. A thák tego roku ſpołu byli áni ſye rozyeżdzáli. ¶ Tegoż roku pirwſſego dnyá Máyá Ceſárzowa Izábellá vmárłá/ wypuśćiwſſy pirwey ſyná ná ſwyát/ ktoremu imyę dano Philip/ á przed tym córze dwye. ¶ Tegoż roku byłá wyelká obfitość winá w Nyemcech.

¶ Tegoż roku Solimánnus Turek wypráwił Bárbároſę Hetmáná wodnego prze-

Caſtellanoum.

ciw myáſteczku Káſtellánowum wodą/ ktore byli Hiſſpani y Włoſſy mocno oſyedli. Szturmuyąc vſtáwicznye ſtrácił ſſeſnáśćye tyſyęcy ludzi. Ná oſtátek zdráyce Dálmáte vcyekli ſnyego do Turek/ myeyſce ſłábe vkázáli/ gdzye mur Turcy potłukli/ y z zyemyą zrownáli/ á ták myáſteczko wzyęli Turcy/ Krześciyány do yednego poſyekli.

Tegoż roku/ to yeſt 1541, Ceſarz Kárzeł v. wypráwił ſye do Afryki z woyſkyem nawodnym ſtey przyczyny: Słyſſąc iż Ferdinánd brát s krolá Iá-

Potop Ceſárſki.

nowym ſynem czynyą o koronę Węgyerſką/ ſłyſſąc też iż Turcy z wyelką mocą cyągną do Węgyer rátowáć Budzynyá/ ktory byli ludzye Ferdinándowi oblegli. Widząc wyelkye rozlanye krwye Krześciyáńſkye co dáley to bárzyey/ vmyſlił lud wyelki wywyeść z Hiſſpániey przećiw Turkom/ ktory trudno wywyeść poki nye zámknye drogi Maurom álbo Numidom do Hiſſpániey przez wąſkye morze z Afryki/ ábowyem wnet ſtyłu wthárgnąwſſy do Hiſſpániey/ wyelką ſzkodę im záwżdy vczynyą Maurowye. Dał tedi nábudowáć okrętow doſtátek ktore zową Triremi/ w Gánue y Neápoli/ ná ktore ſpiże y ludzi nábrał z Nyemyec z Włoch/ z Hiſſpániey/ y s Sycyliey/ tákyeż ſtrzelby/ koni/ y inych doſtátkow. Sam też oſobnych okrętow myał ſwoich xxxvj. s ktorymi ſye puśćił s portu Weneris do Korſyki wyſpu/ yuż ku zimye

Korſyká wyſep.

przychodziło. Przetho wyelki wyátr powſtáwſſy okręty mu roſproſſył/ ſtrách wyelki przyſſedł ná nyę/ rozbyegli ſyę rozno. Potym ſye przywyozł do myáſteczká Boni-

Bonifacium *Báleares.* *Mahon.* *Argierá.*

fácium/ á tam dwá dni czekał drugich okrętow. Pothym do wyſpu Báleares. Potym do Mahon portu/ wſſędzye myeli przećiwny wyátr. Przyyechał Ceſarz do Argieri/ ktore myáſto nád morzem w Afryce/ tám kotwice ſpuśćiwſſy bliſko Argiery/ wyſtąpili ná zyemyę/ Numide wycyekáli przećiw im z łuki/ ále ſye im bronili. Przyſzłá ná nyę táka nyefortuná/ to yeſt wyátr á deſſcz iż ſye im kotwice s powrozy thárgáły v okrętow/ vtonęło im okrętow ná połtorá ſtá ze ſpiżą/ z dzyáły/ s końmi/ y z ludźmi ktorzy yeſſcze w nich zoſtáli byli/ ſámi ták pomokli y znędzeni byli od edzdzow áż y ognyá nye mogli wznyećić/ áni myeyſcá ſuchego mogli myeć ku leżeniu álbo ſyedzenyu/ tylko do páſá brodzili. Numide ná nyę ſcyekáli káżdey godziny z myáſthá. Był poczet Rycerſkich ludzi pyeſſych xxiiij. tyſyąc/ krom yezdnych/ nye myeli co yeść áż s Ceſárſkyego okrętu konye muſyeli yádáć. Widząc ſwoyę nyeforthunę á przećiwność wyátru/ puśćił ſye záſyę do Hiſſpániey Ceſarz w ſwoich wyętſſych okręcyech/ zoſtáwiwſſy ná brzegu drugye Rycerſtwo z okręty/ áby lud Afrycki álbo Turki ná ſobye hámowáli. Po vyechányu Ceſárſkim przyſzli Maurowye s Thurki/ znędzony lud Ceſárſki zábráli y pobili. Ceſarz też zá wyelką trudnośćyą przypłynął do Włoch.

¶ Tego roku w Kolnye vrodziłá nyewyáſtá czterzech ſynow/ s ktorich yeden vmárł á trzey żywi/ á to wyętſſy dziw iż nigdy yednego/ yedno álbo dwoye álbo troye álbo czworo záwżdy vrodziłá ſtymże mężem.

Látá 1542, w Nyemcech w myeſcye Wiſenhauſen/ vrodziło ſye dzyecyę o dwu głowach. ¶ Tegoż też roku w kſyęſtwye Witerberſkim vrodziły ſye bliźnyętá ktore ſye do ſyebye zroſły brzuchy/ nogi y głowy oſobno były. ¶ Thegoż

Száráncza.

roku wyelkość ſſáráńczey byłá/ nye tylko w Wáłáſſech álbo w Podolu gdzye to nye nowiná/ ále w Nyemcech/ we Włoſſech/ w Polſſcże wyelgyey/ gdzye ich drudzy nigdy nye widáli. Nyemcy piſáli o nich iż ná ſkrzydlech myáły piſmo Greckye.

¶ Tegoż roku Páweł Papyeż przez poſły do Ceſárzá poſławſſy/ złożyli wyelkye zebrányе duchownych w Tridencye/ zową Concilium. ¶ Tegoż roku kſyążę Brunſwickye s kſyęſtwá ſwego wyyechał do Hiſſpániey do Ceſárzá Kártá/ ſnad nye dufał kſyążętom drugim. ¶ Thegoż roku było trzęſyenye zyemye we Włoſſech y w Sycyliey/ ták iż ſye ná ſto myaſt obálito z mury y z zamki.

Látá 1542, yáko byłá wyelka przyyaźń myędzy krolem Fráncuſkim nye dawno/ ták záſyę nyeprzyyaźń wyelka przyſzłá. Przyczyná tego był Gwi-

lelm kſyą

lelm ksyążę Geldriyskye/Ruliackye/Kliwenskye/ktory nową wyárę wymyslał/ biskupy łupił/ y mowił przećiw stolcu Papyeskyemu/á bunti stroił przećiw Cesárzowi z drugimi/ dopiráyąc sye ná nim bliskoscyą ksyęstwá Brábánckyego/ ktore yesth máństwo Cesárskye/przystał do krolá Fráncuskyego prossąc áby go bronił.

Rosennius. Tegoż roku Mártin Rosennius/rodem Geldrus/Stárostá álbo Hetman Krolá Fráncuskyego vpátrzywssy czás/gdi sye z Nyemyec lud Rycerski wypráwił do Węgyer przećiw Turkom/á Cesarz był w Hisspániey/wthárgnął do Brábánciey/pobrał y popalił myásteczká nyektore/ Andorf álbo Antwerpią wzyął by był/ by im był ku pomocy nye przyyechał Vránskye ksyążę/ wzyął by był y Lowánium/by studenći nye obronili z inąd. Nábrawssy sye wroćił sye do Fránciey. Rychło potym tegoż roku krol Fráncuski wtárgnął do ksyęstwá Luxemburskyego/ woyował myeczem y ognyem/ pobrał myásteczká Dnillę/Arlun/Iwodium/ y głowę tego ksyęstwá Luxemburg/wroćił sye do Fránciey. Thegoż roku zásyę lud Cesárski pobráli myástá przerzeczone pod nimi/wypędziwssy Galliki/okrom myástá Iwodium. Ale áby Cesárz s syebye nye dał przyczyny pobudzenya walki s krolem/ sebráli sye Brábántowye przećiw Ksyążęcyu Ruliácenskyemu Gwilelmowi/kthory tego był przyczyną/wtárgnęli mu w ksyęsthwo s Ksyążęcyem Aurázjey/ áby mu szkodę swoyę y Luxemburską oddáli/wyele korzysci nábráli y myast zdobywáli/ Durę (kthora yest głowá tego ksyęstwá) Ruliak/Zytárdę/Susterią/Hinzberg/ y ine zamki y myásteczká/ y swymi osádzili. Zebrał sye przećiw im Gwilelm z ludem wyelkim/ktori miał z Geldriey/Kliwiey/Márkany/y z inąd/musyeli mu vstępić Brábántowye/ okrom tych co byli ná Durze/Hinzbergu/y Susteriey. A iż spiże álbo żywnosci nye myeli/ przeto chcąc ye rátowáć Brábántowye spiżą/ posláli rzeką wozy żywnosci z nyemátym ludem/obaczył ye Gwilelm/vderzył ná nyę/ále iż w nocy przeto z obu stron yednáką szkodę myeli. Potym oblegli Durę/wzyęli yą ná smowye ná dzyeń Bożeᵒ národzenya. Chcąc też Bránbántowye dodáć żywnosci ná Hinzberg zebráli sye á szli przy nyey/ poráżił ye Gwilelm. Stey fortuny Ruliáceni zgárdzyeli/woyowáli ksyęstwo Luxemburskye. Zebráli sye pothym Brábánći/ mocnye szli przy spiżach kthore wyezyono ná Hinzberg. Przećiw ktorym wyrwał sye Gwilelm/ porázon ná głowę od nich áż vcyekł. Potym zásyę Rosennius woyował myásteczká w páństwye Tráyektenskim/ gdzye Amfordią wzyął y ine myástá. Słyssąc ty rzeczy Cesarz cyągnął z Hisspániey do Nyemyeć/ Durę zásyę wzyął pod Gwilelmem/ Ruliakum/ Kuremundá/Welooná myástá poddáły sye Cesárzowi. Látá 1543. Kolonski Arcybiskup y drudzy przyyechawssy do Cesárzá postánowili myędzy imi pokoy tym obyczáyem/áby ksyążę Gwilelm był mánem Cesárskim álbo krolá Rzymskyego/á społecznosci odstąpił ktorą záchował s krolem Fráncuskim/s ksyążęcyem Holsáckim/ ktory sye myánuye krolem Duńskim/tákyeż s Sweckim krolem/ áni z żadnym inym buntow stroić przećiw Cesárskyemu máyestatowi/ áby też puscił ksyęstwo Geldriyskye y Grábstwo Zutfánskye ze wssytkyemi przyległoscyámi bez żadnego podeyrzenya w ręce Cesárskye/áby theż wroćił co komu gwałtem wzyął/thákyeż myástá Cesárskye ktore ku Brábánckyemu ksyęstwu należą Amerzford y Káwenstein/ktore gwałtem wzyął/á tego wssytkyego przysyęgą ná Boże cyáło popráwił. Cesarz mu też przysyągł wroćić ksyęstwo Ruliácenskye y Kliwenskye/okrom Zytárdi y Hinzbergu/ ktore może wroćić czásu swego yesli powolnosc po nim pozna/ ná tym obye stronye przestáły/dzyáło sye pod namyoty Cesárskimi v Wenlonu látá 1543. Ktorego czásu krwáwy dessc sszedł w kráinye Monásterienskyey.

Bárbárosá.
Nicia.
Andreás Doria.

¶ Tegoż roku Bárbárosá s przyczyny Fráncuskyego krolá przypłynął w okręcyech s Sykámbriey do Wtoch/posyadssy brzeg álbo port Ville france obległ Nicią miásto w Sábándiey nád morzem. Przećiw ktoremu Andreas Doria Hetman Cesárski z ludem z Włochy z Hisspany y z inąd wodą płynął. Ale niżli nádyechał dobył Niciey/spalił/złupił/pobrawssy wyelkosc ludzi tákyeż skárbow wroćił sye bez szkody Pissą iż w ten czás wzyęli ludu Krzesciyánskyego tám y indzyey około pyęćdzyesyąt tysyąc/okrom pányen s klasstorow vrodziwych/ktore Cesárzowi Tureckyemu posláli w dáry. Wssákże Gársius Neápolitánskyego krolá syn odbił im czterzy okręty obłądzone od wyátru pełne skárbow y ludzi Krzesciyánskich.

Gársyás.

Tegoż

¶ Thegoż roku po zyednanyu Cesárzá z Rulicenskim ksyążęcyem Cesarz wypráwił ksyążę Vrániey w wyęzowáć sye w ksyęstwo Geldriyskye/ kthory sam wnet do Brábanciey cyągnął dobywáć Landrezu myastá ktore mu Krol Fráncuski wziął/ máyąc też z sobą pomoć od Krolá Angielskyego/ dowiedział sie o nim Krol Fráncuski cyągnął z woyskyem przećiw yemu/ ále obáczywszy moc Cesárską nye dodzyerżał pola/ czego potym żáłował Cesars y wszytko Rycerstwo/ potym do Kamiráku y Lupembergu cyągnął/ kthore myasta pod nim był wzyął Krol Fráncuski/ gdy dobywał miást w Iuliacenskim Ksyestwie kwoli Gwilelmowi.

Lándrez.

¶ Tegoż roku powstał Nowy prorok we Friziey/imyeniem Georgius Dáwid/ktory sye czynił wnukyem Bożym. Służyli mu psi/kotki/ptacy/mowyąc snim yákim yęzykyem chcyał/powyádáł iż bez nyego teraz nyebo puste/ á przyssedł dla tego áby syny krolestwá nyebyeskyego nas poczynił/y wyele inych błędow. A gdy go chcyeli o to káráć/ obaczyli go być nye zupełnego smysłu/przeto záchowan w błázenstwye.

Látá 1544. Cesarz z Brábánciey wyyechał ná Syem do Spiry ná ktorym podał trzy ártykuły Ksyążęthom rzesse y inym/ Napirwey áby rádzili o obronye przećiw Turkom y pomocnikom yego. Wthory ártikuł o posthánowyenyu wyáry Krzesciyánskyey yednostáynym. Trzeći áby spráwiedliwe sądy były bez nakłádow zbytecznych/ gdiż vbodzy dla nakłádu wyelkyego swoich spráwyedliwosci mussą odstępowáć. ¶ Tegoż też roku czworo záćmyenye było troye w Myesyącu/á yedno w Słońcu.

Láthá 1546. yákye były walki myędzy Ksyążęty Elekthory á myędzy Cesárzem/ pisałem to wyższey po smyerći Luterowey.

Látá 1550. Iulius trzeći ná Papyeski stolec wybran.

Rozdział Dwudzyesty/ o Kroloch Tureckich.

Látá od národzenya Páńskyego 1259. Czásu Albrechtá Cesárza z domu Rákuskyego/przyszli Turcy do Europy tym obyczáyem. Gdy Persowye s Sáráceny walczyli/prosili Persowye Tháthárow o pomoc yáko przyrodzonych/ktorzy gdy przyszli do Aziey z zamorza Kaspiyskyego/ od gor kthore zową Caucasi/ spodobáło sye im thám myeszkánye/ weszli w zakon Sáráceński/ y przyyęli snimi wyárę ktorą im był dał Máchomet y vstáwił. A ták trwáli pod spráwą Sáráceńską áż do látá 1300.



Gdy Othomanus prostego narodu człowyek był dla nyektorego występku precż wygnan z namyotow Tátárskich/ zebrawssy łotrostwá wyele yął zbiyáć ná morzu/nye tylko Krzesciyánom ále y swoim szkody czynił/thák áż sobye wyele myast y kráin podmánił w wyelkyey Azyey. Oni pirwssy Turcy vsłyssawssy o yego fortunye przystáli knyemu nyekthorzy/ ábowyem też sámi s sobą myeli rosterki á kłopoty/będąc pod cudzą spráwą/ wybráli sobye zá krolá Othomaná/ ktory widząc iż knyemu wyelki lud przystawa/przyyął snimi wyárę Sáráceńską od Máchometá vsthawyoną/áby tym wyęcey k sobye ludzi przycyągnął. A ták gdy posyadáli Trácią wezwáni są od Trakow Trucy/przesádziwssy dwye słowce tedy Turcy.

Othomanus.

Drudzy pissą iż od Teukrow zową ye Turki/ ábowyem Teukrowye byli w Troiey tego czásu gdy z Greki walczyli. Ale przećiw temu Silwius pisse powyádáyąc/iż Teukri byli Włossy s Krety wyspu/á ći Rzym napirwey zásádzili s potomki páná swego Eneassá/ktorzy byli s Troiey vcyekli. Ale yakokolwyek yest/ tedy są Turcy práwi Tátárowye y yeden yęzyk máyą/także y Persowye/ Medi/ Párti/ Amozones/ Węgrzy/ stego narodu poszli. Látá 1328.

Po wykonányu lat (Othomanus) xxviij. vmárł/wybran syn yego Orkanes ná krolestwo Tureckye/ktory napirwey do Europy drogę przenálazł woyowáć.

Orchánes Othománus wtory krol Turecki.



ORchanes wtory krol Turecki/syn Otomanow/ pychą á śmyałoscyą oycu rowny/ około morzá Ponckyego y Bitiniey páństhwá swoye rozśśerzáć począł. Then dziwną swą fortuną naprzod Misyą/ Likáonią/ Frigią/ Káryą/ krolesthwo ku Helesponthowi áż do brzegow morzá Euxińskyego roscyągnał. Vczynitá to Grekom niezgodá/ iż moc á páństwo Otomáńskye rosło/ á im od Othomaná Prusia albo Bitinia wzyętá/ z Grekow nyeśścżęsney nyezgody/ Otoman ná pomoc wezwan do Europy Przyyechał. Po xxij. roku yego pánowánya zá żywothá syná swego Amuratá ná stolec páństwá swego podnyosł/ ktory páństwo oycowskye dáleko rozśerzył/ yedno iż s Thátáry bithwy zwodząc od nich ná głowę porážon/ lud waleczny potrácił.

Amurates Otomanus trzeći krol Turecki.



AMurates Orchanow syn trzeći krol Turecki/ od męsthwá y obyczáyow oycowskich nye odstrzelił sye/ rozumu dowćipnego. Czásu yego dwa Cesárze byli Konstántinopolscy/ kthorzy sobye o páństwo oczy tupili. Yeden ktory sye obawał poráženya/ Amuratá sobye ná pomoc zámawyał/ podawáyąc mu włosc Kálliopolá/ ná co go snádnie przywabił z Azyey/ á też nye potrzebował thák wyelkyego proszenya/ ktory patał áby wszytkę Grecyą pożárł. Ten ktory Amuratá wiodł do Greciey wczás go przez Helespont ze wszytkim woyskiem przeprowádził tym obyczáiem/ áby on po dokonányu walki záśye spokoyem przez morze przewyezyony yáchał do zyemye swey. Tym też obyczáyem Turcy z Azyey do Tráciey przyyecháli/ Amurathes przyyecháwszy nye co obyecał/ ále coby mu było pożyteczńyey tho sobye ná vmysle rozważał. Chronił sye bitwy stoczenya odkłádáyąc to ná iny czás/ máyąc tę nádzieyę przewleczenim walki á nyezgodámi wyelkimi sámi Grekowye gdyby sye zwalczyli/ on by ná nye sprácowáne á ludzką pomocą opuszczone vderzył/ co y vdzyałał yáko był vmyslił zdrádą pogáńską/ woysko ná Greki rospuścił pod pokrywką karząc ty ktorzy od Cesárstwá Konstántinopolskyego odstąpili. Wsyadszy w nawy Genueńskye Helespont áż do Abidu przeyechał. Opánowawszy Kálliopolim w Chersonessu ine Greckye myástá obyczáyem nyeprzyyacyelskim borzył y posyadał. Tho sye dzyało látá od Krystusá 1363. Już sye yáwnye sádził posyesć páństwo Greckye/ y wyelką część Tráciey pod swą moc yuż był podbił/ wneth yecháwszy Misią mocą wzyał/ potym Bossy y Tribálli zgromił. Wyecháwszy do zyemye Serbskyey y Bulgárskyey/ yuż máyąc w swey mocy Adriánopolim/ Krzesciyáńskye woysko ktore przećiwko nyemu szło porázit. Wyecháwszy do wyższey Misiey z Lázárzem Serbskim Despotem bitwę stoczył/ tám drzewcem przekłoty żywot s smyercyą zámyenił. Pánował lat xxiij. Zostáli sye Krzesciyánye przy zwycyęstwye ále bárzo krwáwym/ bo y Lázarz Despot Serbski został ná plácu z Rycerstwem co naczelnyeyszym.

Amurates zmárszy dwu synu zostáwił godnych ná krolestwo/ Solimaná á Báyázetá. Soliman w Azyey szeroko pánował/ ten z Báyázetem z Azyey do Europy przyyecháwszy bitwę zwyodł/ y w nyey zginął/ ná Báyázetá páństwo wszytko przypádło.

Báyázetus Otománus czwarty Turecki krol.

BAyázeth Amuratow syn á brát Solimanow ná krolestwo podnyesyon. Ostrego był rozumu á ná káżdą rzecz chćiwy á smyáły/ mocą á chytroscyą swą rozśśerzył gránice páństwá swego/ około Tráciey prácuyąc wszytkę nyemyał/ okrom Konstántinopolá á Pery walkámi borzył. Potym ná ostátek do Greckyey zyemye woysko obrocił/ Tessália/ Mácedonia/ Phocidę/ y Atikę wnetki posyadł. Serbską/ Boseńską/ Bulgárską/ zyemye vstáwicznymi walkámi borzył/ mszcząc

rzył/ mszcząc sye smyerci oyca swego/ Ksyążę Bulgárskye zabił/ drugye pod swą moc podbił/ drugye áby mu tribut dawáli/ w pokoyu zostáwił. Około Konstántinopolá przedmyescye/ polá/ winnice/ ogrody roskoszne popalił/ thák długo około myástá leżąc/ iż Cesarz Konstántinopolski musyał vyacháć do Włoch/ do Fránciey żebrząc pomocy Krzesciyáńskyey/ myástho głodem wyelkim scisnyone chcyáło sye okrutnikowi poddáć/ bo osm lat około myástá leżał/ y tatwye by go yuż był dostał/ by sye był nye obawał Węgrow á Fráncuzow/ kthorzy byli ná pomoc Grekom yacháli/ przećiwko ktorym yáchał y Krzesciyáńskye woysko v Nikopolim porázit/ tám Ksyążę Burgundiyskye zostáło/ Zygmunt Cesarz ledwy vyechał/ y wrocił sye záśye okrutnik do Konstántinopolim z nádzyeyą dobycya tatwyeyszego/ y leżał dwye lecye około nyego/ y yuż by ye był wzyął/ bo yuż ná smyerthelney poscyeli leżáło/ by był Tamerlan Cesarz wyelki á mocny Tátárski gwałtownym swym przyyechánim do Azyey onego od Konstántinopolim nye odwyodł/ bo musyał przećiwko nyemu yácháć mocą swą/ támże ná gránicach Galáciey á Bitiniey vszy szykowawszy bitwę s sobą zwyedli. Bayázet od Támerlaná ná głowę porážon y żywo poimán/ złotymi láncuchy skowány/ w klatce po wszytkyey Aziey wożon/ ná znák zwycyęsthwá/ bo tám Turkow zostáło było ná plácu dwye scye tysyęcy. Stáło sye to od Krystusowego národzenya 1397. Piszą iż woysko Támerlanowe myáło ludu wszystkyego yáko dwánascye set tysyęcy. Wypuszczon był potym Báyázet y thák w tey lekkosci rychło vmárł. Támerlan naprzod w Pártiey krolował/ wnetki Scitią pod sye podbił/ potym Hiberi/ Albany/ Persy/ Medi/ Mezopothany/ Armeny. Przeyechawszy Eufratem rzekę s szescyą set tysyąc pyeszych á yeznych s czterdziescyą tysyąc/ mnieyszą Azią szeroko vkrocił. W ten czás Báyázetá vkrocił. W ten czás począwszy od Wolchi áż do Nilu Tátárowye s swym Támerlanem páństwo swe byli rozśśerzyli. Smyrny/ Antiochią/ Sebásten/ Tripolim/ y ine mocne y bogáte myástá pobráli. Porážit też Támerlan Sultana krolá Egipskyeo/ wzyął Dámászek/ Kaffę w Przekopskim Chersonesu. Támerlan był człowyek okrutny/ á práwye yáko mowił Boży gnyew/ ktory wszytkę nyemal Azią vskromiwszy/ pogłádziwszy nyektore okrutniki/ krolestwá y ziemie/ skárby/ lud/ plon wyelki zágárnąwszy/ z woyskyem swoim wrocił sye do swey zyemye y myásto wyelkye záłożył/ wyęznyámi osádził/ y łupy ozdobił. Krolestwo vmyeráyąc dwyemá synom zostáwił/ s ktorych nyezgody páństwá/ krolestwá przez oycá nábite rosproszyły sye/ y páństwo Pártow zágásło. Ku Báyázetu záśye przyydę/ ten gdi vmárł ostáwił krolestwo czterzem synom/ ktorych są ty imyoná Kálápin/ Moiżesz/ Machomet/ y Mustaphá.

Kálápin pyąty krol v Turkow y Moiżesz bráth yego ná ktore páństwá Tureckye przyszły.



KAlápin Báizetow syn myedzy czterzemi bráty starszy/ oycowskye otrzymał krolestwo/ przećiwko ktoremu Zygmunt krol Węgyerski z wyelkim woyskyem przeyechał Dunay/ ále nyefortunnie bitwę snim zwiodł bo porážon/ myał lud wyelki yedno nyespráwny/ byli Hiszpáni/ Fráncuzowye/ Angli/ Nyemcy/ Ksyążę Burgundiyskye to poimano y ná wykup dano/ Zygmund krol do Konstántinopolá morzem zyechał/ stámtąd potáyemnye do Rodis/ pothym do Dalmáciey y Kroáciey przywyezyon/ xviij. myesyęcy tám wytrwał nizli do krolestwá przyyechał. Kálápin też vmárł/ potym Orchanes syn yego młodzyuchny ná stolec podnyesyon ále rychło od Moiżeszá striyá swego zágłádzon/ y sam potym rychło vmárł/ á brátu Máchometowi krolestwo z ręku podał.

ORkanes wtory/ syn Kálápinow młodzyeńczyk zosthał krolem Tureckim/ ktoremu wnet Moiżesz striy páństwo y z zdrowim wydárł/ ktori też nye máyąc synow/ po sobyę vstáwił Máchometá brátá syna Amuratá pirwego ná swym myeyscu.

Wyek Szoſty.

Máchomet tym imyenyem pirwſſy/ ále w rzedzye ſſoſty krol Turecki.

Máchomet po zeſcyu bráchey kroleſtwo przez krwye rozlanią otrzymał/ ktore ſpráwował y rządził rozumnye y ono rozſſerzył. Wáłáchy walkámi częſtemi vſpokoił/ y tributy cyęſzkye im vſtáwił. Gránice Tureckye áż do morzá ktore zową Jonium náznáczył. W zyemi Boſeńſkyey krolá poſtánowił/ ktorego potym prze yego zuchwálſtwo yeden Grek zábił. Vmárł potym Máchomet/ pánował xvij. lat/ roku od národzenyą Kryſtuſá 1422. Ten poſtánowił krolewſki ſtolec w Andrinopolu.

Amurates wtory/ ále w rzedzye ſyodmy Ceſarz Turecki.



Amurat krol Turecki/ kthory był w Azyey/ gdy vſłyſſał o oycowey ſmierci/ yechał do Tráciey/ ále mu Ceſarz Konſtántinopolſki bronił páńſtwá/ chcąc Muſtáfę Báyzetowego ſyná ná yego myeyſce wſádzić/ wſſák że poráził Muſtáfę y zábił. Ten to Amurat wzyął Grekom Teſálonikę myáſto známyenite/ Etholią/ Epirum/ Serby y Dálmáty náyezdzał/ ále Georgius Deſpot Rackye álbo Serbſkye Kſyążę chcąc od nyego pokoy myeć/ wſſedł ſnim w krewnoſć/ dał mu dzyewkę ſwoyę zá żonę/ ácżkolwyek myał inych doſyć. Nye pomogło to Amurathowi/ obległ mu zámek Smederow/ ktorego dobył/ ſyná yego wzyął s ſkárby wyelkyemi/ á ſam Deſpot vcyekł z żoną do Węgyer proſſąc o pomoc. Ná ten czás Jan z Huniádá był opyekunem Węgyerſkyey zyemye/ ktory zebráwſſy lud wyelki odyął wilkowi owce á ſam ye poyadł/ wypłoſſywſſy Turki ſam zámki y myáſtá pobrał/ á nye wrócił z dobrą wolą/ áż gdy byli Turcy v Wárny porázili krolá Polſkyego y Węgyerſkyego Włádziſláwá/ w ten czás był Jan z Huniádá vcyekł do Deſpotá ná zámek. Pámyętał dobrze Deſpot pirwſſą krzywdę/ poimał Huniádá á nye puſcił áż mu zámki yego wrócił. (ku pirwſſemu rzecz) Amurat máyąc ſſurzego w wyęzyenyu/ proſiłá żoná zá brátem o łáſkę (bo ſłyſſáłá iż mu oczy kazał wyzżec) áby mu tego nye czynił/ mowyąc/ wſſák go maſz w ręku możeſz ſnim czynić co chceſz. On potym poſłał áby mu dano pokoy/ ále nye wczás. A gdy ſye zás zgodził Deſpot s Huniádem/ zebráli ſye przećiw Amurátowi s krolem nowym Włádziſláwem/ ktorego gdy porázili wrócili Bayſzę zá ſlepego ſyná Deſpotowego. Potym nyeſſczęſliwye ſnim bitwę Włádziſław zwyodł po przymyerzu/ v Wárny tám zginął z wielkoſcyą polakow y inego ludu poſpolitego/ yákom o tym ſſerzey przy kronice Węgierſkyey piſał. Pánował lat 44. z nyefortuną Krzeſciyáńſką/ zoſthával po ſobye ſyná Máchometá nád ſyę yeſſcze okrutnyeyſſego.

Smederow zamek.

Láta od národzenya Kryſtuſá 1450.

Máchomet wtory/ oſmy krol Turecki.



Máchomet wtory/ krol Turecki będąc młodych lat opyekał ſye im Kálibáſſá do xxiiij. lat. Ten brátá ſwego/ ktory yeſſcze był w pyeluchach vdáwił áby ſam pánował/ á ſam Amurat ociec w zakon wſtąpił/ áby ſtą fortuną vmárł ktora ſye mu wodziłá/ nye mnyeyſſey fortuny ſyná zoſtáwił/ ktory opánowawſſy wſſytkę Trácią obległ Konſtántinopole wodą y zyemyą/ wyeże nád myáſtem zdzyáławſſy ktore przewyżſſáły mury/ ze wſſytkich ſye ſtron záſádził/ groble/ ſſáńce/ moſty/ podzyáłał. Wożny wołał po woyſkach/ yeſli im Bog da dopomoc miáſto wziąć wſſytki ſkárby Rycerzom rozda. Ceſarz Konſthántin Pátrálogus ácz myał ludu doſyć ále nye zwykłego á boyáżliwego/ poſłał do Łáćinnikow/ to yeſt do Rzymſkich pánow/

pánow/ proſſąc prze Bog o rátunk. Oni tego máło ważyli/ yeſſcze ſnadź drudzy rádzi byli. Gdi żadney pomocy myeć nye mogli/ roſpaczáli bárzo wzdycháyąc ku pánu Bogu/ Boże vmęczenya po myeſcye noſſąc myáſto chorągwi/ ludzi iáko mogło być ſſykowáli. Gdy ſye Turcy ſpráwili/ napirwey vſtáwili poſcić cáły dzyeń áż do nocy potym w nocy zyadſſy po troſſe żegnáli ſye ſwym obyczáyem obłápyayąc yeden drugyego/ yákoby ſye yuż nye myeli widzyeć. Názáyutrz przypuſcili k ſzturmu/ odbitho ye prętko/ názáyutrz cáły dzyeń ſſturmowáli áż do nocy/ żadney ſzkody im nye vczynili/ gdzye Turkow wyele zbito. Odpoczywáli Turcy kilko dni/ áż gdy záſyę wyeże drzewyáne przytoczyli pod myáſto/ s kthorych wyelką ſzkodę czynili w ludzyech/ rányon Theophil Páleologus Grek/ y Jan Słowak Dalmátá/ ná kthorych wſſytká obroná zależáłá. Poczęli yuż Grekowye przygrodek od morzá puſſcżáć/ á do myáſtá ſye ciſnęli bronić/ tám w fortce Ceſarz vgnyecyon y vmárł. Lud poſpolity/ yáko rzemyęſnicy/ nyewyáſty/ wlazſſy ná mury myeyſkye bronili kámyeńmi do kilká dni. Turcy obaczywſſy iż obroná mdleye á ſłábyeye/ tym mocnyey dobywáli/ áż gdy głoſem nyewyáſty yęły nárzekáć/ płákáć/ Turcy z drábinkámi rzućili ſye/ przez mury ze wſſyſtkich ſtron leźli/ lud od máłych do wyelkich poſyekli/ koſcyoły potupili/ ſwyątoſci nye vććili/ y wyele rzeczy przećiw Bogu czynili/ ktore wſtyd y grzech broni piſáć álbo mowić. W ſſeſci dzyeſyąt dni od obleżenya myáſto wzyęli Turcy látá 1452. myeſyącá Sirpnyá. Po tey fortunney ſpráwye Máchomet ták był ſchárdzyał/ áż yuż był vmyenił wſſytkę Europę wziąć zá rok/ ále to Pan Bog inácżey odmyenił/ bo wzyął ſſpátnye w czápkę gdy dobywał Biłágrodu w Węgrzech/ gdzye wzyął wyelką ſzkodę ná ludzyech/ y ſam rányon od Krzyżakow ktorzy byli s Kápiſtranem w Węgrzech. Ten też Máchomet Hidrunt we Włoſſech wzyął y Trápezunt. Vmárł ten okrutnik 48. zoſtáwiwſſy ſyná Báyzetá.

Báyázet wtory/ dzyewyąty krol v Turkow.

Bayazet wtory/ zábiwſſy brátá ſwego Zillábá wybran yeſth ná Ceſárſtwo Tureckye. Brat yego młodſſy Zizmus wcyekł do Fránciey/ potym do Papyeżá Innocenciuſá 8. przyprowádzon/ á tám otruł. Wſſákże Báyzetá minęłá oycowſka fortuná/ ábowyem go ták hányebnye Zołdan Alkáirſki poráził/ áż wſſyſcy yáńcárowye ná myeyſcu zoſtáli/ od ktorego czáſu nigdy thák Turká nye poráżono. Myał Zołdan ludzi ſłużebne w ten czás kthore zwano Mámáluchy/ od rzeki Mamáluchá wezwáni w Africe/ ći ſye mężnye s Turki bili. Tego też to Báyzetá Stefan Deſpot poráził w Boſnye/ y Mátiaſz krol Węgyerſki dwá zamki pod nim wzyął Ráycá á Schábácyec/ wſſákże przez nyedbáłoſc Wenethow Modon myáſto ná morzu wzyął látá 1510.

Zelimus Ottoman dzyeſyąty krol álbo Ceſarz Turecki.



Zelim mnieyſſy ſyn Báyázetow páńſthwo oycu chytro á zle z ręku wyrwał/ wzyąwſſy ſobye zá żonę Carzá yednego Thátárſkyego dzyewkę. Zebráwſſy woyſko Tátárſkye ku Andrinopolu gdzye Báyzet Ceſarz głową leżał/ proſto wyodł. Zdziwił ſye Ceſarz temu będąc chory y poſłał przećiwko nyemu poſły/ dowyeduyąc ſye czego potrzebuye/ kogo ſſuka/ rádząc mu áby to woyſko opuſcił/ y ſummę wyelką pyenyędzy s ſkárbow ſwych yemu poſłał/ y drogye odzyenya/ áby ſłużebnym rozdał yodpráwił. Ráńczárowye przyyecháwſſy do Ceſárzá żądáli go/ iż gdy on yeſt cżłowyek chory/ ku obronye zyem nye gotowy/ proſili áby páńſtwo puſcił ſwemu ſynowi Zelimowi. Gdy nye chcyał/ ſſabl dobywſſy proſili/ wołáli. On nye wyedząc co począć/ puſcił Ceſárſtwo ſynowi. Syn nowy Krol/ nowy zakon/ naprzod część rády ſtárey Ceſárſkyey potruł/ część pobił/ ſkárby wſſytki rozdał roſproſſył. Ocyec thego záłuyąc chcyał zyácháć od nyego do ſthárſſego ſyná do Nátholiey.

On ſye te-

On sye tego dowyedzyawssy/ oycá tágodnemi slowy námawyał áby przy nim myeszkał/obyecuyąc posłusseństwo przyyaźń przećiwko oycu wyecznye chowáć/ y kázał przynyesć roskossne potráwy s trućiną przypráwyone. Ocyec skoro skossthował poczuł trućinę y precz vyechał z żáłoscyą wssego myástá/ y w poł drogi dla cyęszkosci trućiny vmárł. Nesscze myał dwu brátu dobiyáć/s ktorych yeden myał trzy syny młodzyeńce/ktore posłał do brátá żeby stryá vbłagáli á prosili/ áby okrucyeństwá żadnego nád oycem nye dzyáłał. Okrutnik gnyewem zápalony tusz przed swymá oczymá kazał ye s swyátá zgłádzić. Ocyec tych synow vsłyssawssy tho/ opuściwssy swe páństwá krył sye po gorach/ále potym wydan y yęt/ y zábit s przykazánia Cesárskyego. Nesscze był drugi brát Achmát stársszy/y tego też kazał zábić/cyáło iego do Brusyyey ná pogrzeb záwyezyono. Zelimus oycá/ brácyą y synowce pobiwssy ná ine sye też oborzył/á zebrawssy woysko przeyechał do Afryki/á wygnawssy Sultaná wyelką częsć Egiptu opánował/Mámaluchy y Sultaná poráził. Drugi zásye nowy Alkáirski Sultan s Turki bitwę zwyodł/z obu stron ná plácu ludu dosyć zostáło. Potym Alkáir od Zelimá wzyęt/y lud przednyeyssy wssystek wyścinan 1517. Ná zamek Alkáirski wssedł Zeliman/most przez Nil rzekę ná nawách vdziáłáć kázał/ ktorzy mu sye sprzećiwili potrácił. Táko thy Sultany pogubił/ine zyemye od morzá Arábskyego yemu sye poddáły. Przyyácháwssy do Konstántinopolá od wrzodu ktory zową káncer vmárł ten okrutnik/látá wyeku swego 46. Od Kristusá látá 1520. pánowánya yego roku osmego.

Solimannus Ottoman yedennasty Cesarz Turecki.



ZOstáwił Zelim po sobye syná yednego Solimaná imyenyem/ktory po śmyerci oycowskyey wzyął ná Cesárstwo/á Krześciyánom szkod wyele podzyáłał. W Syriyey dał stráćić Stárostę/ pothym Byáłágrod Węgrom odyął/ktory był murem zyemi Węgierskiey od Turkow. To sye stáło látá od Krystusá 1521. Gdi sobye rok odpoczynął/zásyę przećiwko Rodis woysko sebrał/y dobył go/y trzyma ye. Potym zásyę roku od Krystusá 1526. do Węgyer woysko obrocił. Ludowik krol Węgyerski pomocą Krześciyáńskich pánow opussczony/przećiwko nieprzyyacyelowi yechał z niewyelkim woyskyem/bo yedno wssytkich było xxiiij. tysyęcy yeznych y pyessych. Tureckye woysko liczby myáło dwye scye tysyęcy. Stoczyły woyská bitwę/Krześciyánye v Moaczá poráżeni/ tám krol Ludowik został y s swymi. Turek przyyechał do Budzinyá/ podano mu zamek/ wzyął dwá lite obrázy złote/ kosstem nyemáłym zá królá Máthiassá vrobyone/ktore stały przed zamkyem v brony. Wzyął słup Herkulesow wyelki/królá Máthiassá pámyątká/ záwyezli gi Turcy do Konstántinopolim/y ná kámyenyach mármurowych postáwili ná pámyątkę zwycyęstwá. Tá porászká stáłá sye látá od Kristusá 1526.

Po śmyerći Ludowiká królá Nánusz Woyewodá Syedmigrockyey zyemie/wybran krolem Węgyerskim/ wybran też był y Ferdinánd krol Czeski/o ktore czynili s sobą á vtráćili wyele ludzi z obu sthron. Bo gdy było Nánussowi cyęszko/ vcyekł sye do Turká Solimaná/ktory z wyelką mocą przycyągnął/ zamki pobrał á swymi poosadził. Po królá Nanowey śmyerći Budzyń/Peszt/Ostrom/Byetyhrad/ Wyssehrad/ y inych wyele zamkow w Węgrzech pobrał/ ácz sye nássy przećiw yemu zbyeráli z Nyemyec/s Czech y z Hisspániyey/ále nic nye vczynili/ zwłasscza gdyż sámi Krześciyánye społu walczyli/to yest Cesarz s Ksyążęty á s krolem Fráncuskim.

¶ Látá 1542. Ksyążętá Nyemyeckye y myástá rzesse złożywssy wyelki pobor wypráwili wyele służebnego ludu dobywáć Budzynyá á Pesztu/nád kthorym ludem przełożyli Joachimá Márgrábyę Brándeburskyego/ ále wyethssą szkodę popádli przez mor niż posługę vczynili. Ná drugi rok 1543. gdy Cesarz s krolem Fráncuskim walki wyodł/ wzyęli Turcy Walp/Ostrom/Byetehrad/ Wyssehrad/ y drugich zamkow wyele/tákyeż myast známyenitych.

O sprawye Tureckyey y o obyczáyach domowych.

NYEst przecz dziwowáć sye sprawye Tureckyey/ á nawyęcey prętkosci ich/iż oni rzeczy przed sye wzyętych w thákyey wyelkosci sebránym ludu Rycerskyego nigdi nye omyeszkáyą/myernye znassáyąc fortunne czásy/á stale przećiwne przygody/z wyelką ćirpliwoscyą á záchowánim posłusseństwá stárssym. By to Krześciyánye w sobye táką sprawę myeli wssyscy yednostáynie myedzy sobą/ nye tylko zyemi ále y nyebu mogliby roskázowáć. Nic v nich kyedy potrzebá rzeká głęboká/ nic gory wysokye/ nic głod/ nic nyepogodá/ nic nye wczesnosć wyleżenya álbo spánya/gdyż też są ludzye yáko y drudzy/ wssytko skromnye ćirpyą. Ná woynę idąc nye smye nic cudzego wzyąć/ w woysce sye ćicho záchowuyą. Żadney tám zwády/żadnych burzek álbo rosterkow nye/ kthoby ináczey vczynił winá nye odpussczoną áni vprossona záwżdy. Przeto widzimy iż od dwu set lat tego ludu żadny práwye do gruntu nye przełomił yego nyeprzyyacyel/chybá mor/ wyátr/ ogyeń/głod/wodá/álbo wnętrzne walki sámych/ ták iż ye widzimy dzis lud być nie zwalczony/á to ni czym yedno sprawą ich dobrą á záchowánim posłusseństwá.

Pan Bog to wye yáko długo ten bicz Asurow będzye nád námi dzyerżeć.

Száty ochędożne nossą długo/strzegąc nagosci yákyey cyáłá vkázáć. Stroy ná konye ich yest bárzo skromny krom zbytku wyelkyego dla obcyążenya konyá. Zbroyą sye wyelką nye obcyążáyą. Chorągwi okazáłych w woysce nie nossą/ tylko ná drzewcach znáki yedwabne rozmáitych farb/ przez kthore znáczą swoye woyská osobne wodzowye ich. Bębny máyą á pissczałki wzbudzáyąc lud ku potykániu. Zá Rycerski sye lud modlą wssyscy ná káżdym myeyscu/ták ná godzyech/w tázni/ yáko w koscyele/á nawyęcey zá tych dusse ktorzy są ná walkach zbići/zowąc ye sscząsliwemi á bogosłáwyonemi/iż sye im tráfiło/nye domá w kłopocye/ále ná posłudze pospolitey y bożey/ vmrzeć. Wyęźnye/ptaki/ źwirzętá/zá ich dusse wypussczáyą ná swyát.

Stárssych swoich zwycyęstwá pissą/ á potym spyewáyą/ pobudzáyąc przez to Rycerstwo ku walce. Obrázow sye chronyą/áby nas zwáli przez nyę gauri/to yest pogány álbo báłwochwálcy. Dzwonow v nich nye mász/tylko myásto dzwonu káptan ich wlezye ná wyeżę wysoko/wetknąwssy dwá pálcá w vssy woła/ tedi sye zeydą do koscyołá. Gránya o pyenyądze v nich nye mász/ktoreby tákye nálezyono/ karzą ye vstáwyoną winą. Láwki áni stołká żadny nye ma ku syedzeniu/ ále ná chędogim posłániu syedzi ná zyemi záwiwssy sye sstárą słussnye. Stolik skorzány skłádány/ ktory może s sobą nyesć ná koniu kyedi trzebá/ná ktorym może yesć/czásem też y ná zyemi yądáyą. Do koscyołá/do domu/ y wssędzye gdzye ma syedzyeć/bez obucia idzye/ bo w bocyech syedzyeć ná kosstownym posłániu sromotá/á gdzyeby myeysce błotne było/przykryyą ye deskámi. Ná połudnyą stronę obrácáyą twarz swoyę gdy sye modlą Bogu. Po dworowey potrzebye vmywáyą sye záwżdi/czásem y głowę/kolána/ twarz/y wssytki członki rucháyące/ á w ten czás nye obrácá twarzy ku połudnyu/ bo tá stroná modlenya ich bywa. Stoyąc nigdi wodi nye pussczá/ yedno náchyliwssy sye yáko nyewyásty/á ktoryby to stoyąc czynił/zá ssalonego gi máyą álbo zá pogániná. Winá nye piyą/ iż od nyego wssytki złe rzeczy początkyem bywáyą/to yest/ zwády y nyeczystosci. Tákyeż myęsá wyeprzowego nie yedzą y káżdey rzeczy zdechłey yáko v żydowye.

¶ Wssytki królestwá Turkom poddáne/dzyelą sye ná dwá narody yeden zową Nátolia/to yest Azya/ drugi Románia/to yest Europá. Nátolią zową wssytki krágjiny y zyemye zá Helespontem ná wschod słońcá/ yáko są/ Bitinia/ Azia mnyeyssa/Cilicia/Frigia/Gallácia/Pamphilia/Kápádocia/Páflágonia/y Kária/y czterzy Insuły álbo wyspy/Aeolia/Jonia/Lezbo y Smirná. W tey Nátoliyey są rozmáite yęzyki/ Grecki/Włoski/Tátárski/Wátáski/Ruski/ Ormyáński/ Żydowski/ y ine. W Nátoliey też ty są myástá/w kthorych vrzędnicy myeszkáyą/ w Brusye/w Bitiniey/w Améziey/w Trápezuncye/w Kafye/Sárchąw/Kárámán Lángumi/Kermem/Enguri/Engheri/Kuteia etc. Románia drugi narod/ zámyká w sobye Dácią álbo Serwią/Trácią/Dárdánią/Acháiám/Peloponezum

Nátolia.

Románia.

Akárnánią/Mácedonią/Epirum/Rásczą/y częſc Slowyeńſkyey zyemye. W tych kráinach ma Turek przełożonych xxv. ktore zowyemy Sędzyaki/ ktorzy myeßkáyą ná tych zamcech przednyeyſſych/w Kiliey/Nykopoliey/w Káliopolis/w Chorſonie w Seres Sálonice álbo Teſalonice/w Nigroponcye/w Moree/w Boſnye/y drudzy nowotni. Tym wſſytkim roſkázuyą dwá Báſſowye/ yeden w Azyey álbo w Nátoliey/á drugi w Romániey álbo w Europye/ zową ye thež Beglerbei/ á ná thych dwu wſſytká ſpráwá Rycerſka zależy/co či dwá vrádzą Ceſarz trzeči potwirdza.

Sedzyak.

Baſſowye.

Máyą też či dwá pod ſwą ſpráwą lud ná poczty wyelkye rozłożony rozmáitey ſpráwy/y rozmáitym poſtępkyem idąc ku potrzebye woyenney/ zową yedny Spachy/ drugye Oglany álbo Sulacy y yáńczárowye pyeſſy/wſſákże kyedi trzebá máyą konye od tego/ á či Ceſárzá wybyerayą/ktorych bywa poczet około xxx. tyſyęcy/ á ná bliżey Ceſárzá chodzą. Chodzi też v nich kyedi trzebá poſpolity człowyek ku potrzebye woyenney/ták oracz/nyewolnik/yáko y rzemyęśnik/máyąc káżdy płát náznáczony ſwoy ná myeſyąc. V nich nye trzebá s ſobą bráč żywnosci ná woynę/naydzye gotowo wſſytko zá pyenyądze v Ceſárſkyey kuchnyey/tákyeż konyem yęczmyeń y ine potrzeby od Ceſárzá przedáyą.

Spachi.
Oglani.
Sulacy.
Jánczáry.

O nabożeńſtwye Tureckim.

TVrcy yednego Bogá wyznawáyą być/ ktory ſobye rownego nye ma/á Prorok yego naywyernyeyſſy Máchomet. Pyęč razy przez dzyeń modlą ſye Bogu obročiwſſy oczy ná połudnye. A gdi nabożeńſtwo czynyą/ vmyyą ſobie poſle dnye częśći cyáłá/rámyę/żywot/ręce/vſſy/nozdrze/oczy/włoſy y nogi/chybá iżby był chorym/á yeſliby ktemu wodi nye myeli/ále trudno ſye to v nich ma tráfić/gdiż w káżdym myeſcye máyą táżnye známyenite/ tedi ſye trą zyemyą chędogą ſwyeżą. W káżdy rok pyęč nyedzyel poſtu máyą/w ktory nye yadáyą żadnego dnyá ani piyą áż gdy słońce zaydzye/y od nyewyaſt máyą w ten czás wſtrzymánye/ ná końcu poſtu ſpráwyą wyelkę noc ná pámyątkę kozłá Abrámowego/ ktory był zá rogi záwyeſſon ná myeyſce Izáákowo ofyárowáč. Swyęcą pyątek yeden dzyeń w tydzyeń iż ſye w ten dzyeń Máchomet vrodził. Też ſye ſchodzą nyektorey nocy raz w rok do koscyołá w Meſſe/kthorey nocy mnimáyą dáč kſyęgi od Bogá Alkoran Sárácenom. Kaptani ich máłą roznosc máyą od chłopow proſtych/bo im vczenya nye potrzebá wyelkyego/kyedi im to powye álbo da co yeſt obyczay poſpolity ich/ wſſákże w wyętſſey powadze ſą či ktorzy vmyeyą czytáč Alkoran Arábſkim yęzykyem/ bo go inákſſym yęzykyem nye piſſą/mnimáyąc áby yedno yęzykyem Arábſkim w niebie był nápiſan. Máyą żony ich káptani/á yeſli wyele dzyeči ma muſi ná nyę robič yáko iny chłop/wſſákże od poborow y wypráwy woyenney wolni/ chybá či ktore ná to vſtáwyą. Są też v nich rozmáite nabożeńſtwá/bo nyekthorzy myeßkáyą w puſtinyach od ludzi/áby ſye ták ſwyętſſemi zdáli/wyáruyąc ſye z ludźmi częſtego obcowánya. Nyektorzy też w gościnnych domoch myeßkáyą przyymuyąc pyelgrzymy do domow vbogye. Drudzy chodzą po vlicach noſſąc wodę ſwyeżą dáyąc pič kto ich o nyę żąda dla Bogá/ ktorym yeſli kto co da przyymą wdzyęcznye y dzyękuyą. Są drudzy yeſſcże chytrzeyſſy co ſye zá proroki máyą/á bez rozumu ſye być vkázuyą/rzadko álbo nigdi nye wychodzą s koscyołá/ále tám myeßkáyą/máyąc tám ſſopki ſwoye w kącie chodzą przez botow/przez ſſat/tylko w koſſuli głowę záwiwſſy/záwżdy poſſczą proſſąc Bogá áby rzeczy przyßłe ludzyom trefowáli/ tych to pyta Ceſarz yáko ſye mu potoczy fortuná kyedi yedzye ná ktorą woynę/ podádzą mu dwá kęſy chlebá/yeden od nyeprzyyacyoł/á drugi od Ceſárzá/ony obá kęſy włoży ſobye ná wirzch głowy/idzye przez koscyoł/ktory kęs chlebá ſpádnye/tá ſtroná przegra: rozmáitym obyczáyem tákye práktiki myewáyą. Co yeſt to nam z wyelkim podziwyenim/ iż oni przodek máyąc ná ſwyecye czáſu dziſyeyſſego we wſſelkich ſprawách Rycerſkich/ ták iż ye trudno ma kto w tym podeyč/chybá z Bożego dopuſſczenya/ á w thych poſługach koscyelnych nye mogą ſye obaczyč/ták iż ná oſtátek či ſſaleni żebracy imi máyą/gdiż w inych rzeczach doſkonále z rozumem wyelkim rządnye á fortunnye poſtępuyą. ¶ Według zakonu ktory Máchomet Turkom dał żadna duſſá do nyebá nye idzye/ále mnimáyą myeč żywot błogoſłáwyony wyeczny po śmyerči cyeleſnye/ tho

Poſt.

Báran Abrámow.

Mechá.
Alkoran.

Puſtelnicy Tureccy.

Prorocy.

Przyßł ſwyát.

leſnye/to yeſt w Ráyu roſkoſſy/gdzye yeſt ogrod wod roſkoſſney ſłodkosci pod przezroczyſtem nyebem/á myernym powyetrzym od Bogá vſádzonym/ w ktorym Ráyu ná yáką potráwę kto pomyśli táka mu będzye daná do ſytosci/ ſſáty z yedwabiu z biſu/ dzyewki nád obyczay pyękne/ktorym będą Anyeli ſłużyč w kubkach złothych noſſąc mleko/á w ſrebrnych wino czyrwone roſkoſſnych ſmakow. A kthorzy zakonu Máchometowego nye dzyerżą/pyekłem wyecznym zágrożili ſobye. Tho thež v nich yeſt y wyerzą temu/by w nawyętſſych grzechoch vmárł/ á wyerzył zakonowi Máchometowemu/będzye zbáwyon/ wſſákże wyele śnich to domnimanye mayą/ ále tá yemnye to záchowuyą/iż zakon Máchometow nic nye waży/yedno łaſká Boża/kto za ſámá człowyeká zbawya krom vczynkow dobrych y zakonu. Drudzy też ſą co mnimáyą być zbáwyeni z dobrych vczynkow á z wypełnienya zakonu bez łaſki Bożey. Drudzy też ták dzyerżą/iż káżdi ktory w ſwey wyerze w dobrych vczynkoch ſye zachowuyąc/ będzye zbáwyon. A ták gdzye Kryſtuſá nye máß ludzka myśl nyeuſtáwiczna/bo ná rozmáite myśli roſchodzi ſye/chwyeyąc ſye y ná tę y ná owę ſtronę/ co też y v nas Krześciyan to naydzye/ktorzy gdzye indzyey zbáwyenya ſſukáyą niżli v ſámego zbáwicyelá. ¶ Obrzázánye Tureckye bywa nye oſmego dnyá yáko v żydow/ále ſyodmego álbo oſmego roku kyedi pocznye mowič dobrze/ á to dla tego áby ſam odpowyádał kyedi go będą pytáč. Może nye tylko w koscyele ále y w domu v rodzicow obrzázánye być/á ná to będą wezwáni przyyacyele/ prze ktore gody wyſtroyą według doſtátku známyenicye/á poſpolicye thák czynyą/ zábiwſſy wołu odrą ſkorę śnyego/wywnątrzą chędogo/włożą weń báráná tákyeż odárthego y wypráwyonego/w báráná záſyę włożą kurá álbo kokoß też opráwyoną/ w kokoß záſyę yáye/y záwrą/vpyeką dobrze dádzą yeśc ku wyętſſey powadze onego weſela. A w onym godowányu przywyodą dzyecyę álbo młodzyeńcá/ obrzeżą ſkorę ná członku rodzącym/ſolą ránę záſypą/á nye ná then czás mu imyę vkłádáyą ále kyedy ſye vrodzi. Po obrzázányu trzecyego dnyá do łáźnyey śnim idą z wyelką powagą. Gdy go záſyę po domu wyodą/ludzye mu záſtępuyą á vpominki dáyą/złoto/ſrebro/kámyenye/ſſáty yedwabne/zapony/konye/ kubki/według przemożenya/máyąc to ſobye zá wyelki odpuſt. A yeſli ſye ktory Krześciyanin obrzeże ná ich wyárę/czego doſyč bywa dla wolnosci/tedy go wyodą po vlicach z weſelim/ z bębny á s piſſczałkami/ ludzye mu dawáyą dáry/wſſákże ná to nikogo przezdzyęki nye przypądzáyą/ á táki będzye wolen od wſſech podatkow/áczkolwyek ich Alkoran nye dopuſſcza żadnego gaurá myędzy imi myeč/ále obrzázány Krześciyánin nye może od nich wynidź ſwą wolą. ¶ Spráwyedliwosc v nich táka/iż ktoby czyye zdrowye wzyął/ ma dáč ſwoye zań według praw Moiżeſſowych. Ktoby czyyę krew rozlał/ tákyeż yego rozlana ma być. Ná cudzołoſtwye záchwycony ták nyewyáſtá yáko męſſczyzná/ bez miłoſyerdzya máyą być vkámyonowáni. A yeſli obá wolni karzą ye biczem/ ále nyewyáſty ták karzą/ wſádzą yą ná Oſłá obročiwſſy yą oczymá do ogoná oſłowi/ wodzą po vlicach nákłádſſy ná nyę yákich yelit/wolno káżdemu/nawyęcey dzyecyom/ čiſkáč ná nyę błotem/kápuſtą/yábłki/ogorki/ſliwámi/okrom kámienyá á drewná. Złodzeyá pirwſſy raz karzą biczem/drugi raz tyle dwá kroč/ trzeči raz rękę vthną/ czwarty nogę/yeſli ſye dopuſſczáč będzye. Szkodę kto komu vczyni/ ma yą nágrodzič. Swyádkow nye przyymuyą áż doświádſſone w cnocye męże/ktorym może wierzyč bez przyſyęgi. Żadnemu nye dopuſſczą bez żony być ktory przyydzye ku xv. lat. Żon káżdy kto chce może myeč czterzy właſne. Okrom mátki á ſyoſtry rodzoney może krewną poyąč. Dzyewek kupnych może chowáč przy żonach co chce/thylko żywič wſſytki powinyen. Synowye ták z żon yáko y z dzyewek yednákye częſtki máyą v oycá/tylko to záchowuyą s ſyoſtrámi/iż dwye ſyeſtrze przečiw yednemu brátu ſtáwiącá ná rozdzyał. A ty żony ktorych oni máyą po kilku nie w yednym domu chowáyą dla wnętrznych walek/bo ſye nye rády zgadzáyą/ále w káżdym myeſcye yedną/ kthora pocznye nyecha yey ſpokoyem/á do drugyey idzye/ potym do trzecyey. Nye wychodzą żony ich áż twarz záſłoniwſſy okrom oczu troche/áni też śmye żoná czyvá ná weſele gdzye męſſczyźni ſą iśc/tákyeż ná rynek przedawáč álbo kupowáč/ wſſytko ſłudzy tákye poſługi czynyą. Do koscyołá nyewyáſty raz w tydzyeń chodzą w pyątek/y to oſobno/ gdzye mężowye nye bywáyą/ ná yednę godzinę w połudnye. Rozmowy

Ray Turecki

Obrzázánye.

Obrzezáńcy.

Spráwyedliwosc.

Dzyedzictwo

mężá z nyewyáſtą nye vyrzy żadny mowyąc ná vlicy. Tákyeż ktoby yechał z nyewyáſtą gdzye ſpołu/ zá dziw by to wyelki v nich. Gdy w małżeńſtwo wſtępuyą/ przy ludzyech żadney chuci k ſobye nye vkázuyą/ áni to yeſt v nich w obyczáyu/ áby mąż że nye powagę yáką álbo oná yemu poczciwoſc ſobye vkázowáli ſpołu/ gdyż ſye rzadko widáyą. Przeto co możnyeyſſy kleſſczeńce przy żonách chowáyą myáſtho ochmiſtrzow/ ktorzy ich ták pilno ſtrzegą/ iż z żadnym człowyekyem nye mowi okrom mężá włáſnego. Też oni po żonách nye byorą żadnych poſágow/ yeſſcze yey on muſi dáć ná ſſáty/ ktore ony noſſą proſte/ długye/ nye koſſtowne/ bo nigdzyey nye idzye. Noſſą też záwoye ná czápkách yáko y męſſczyźni. Rozwodzą ſye też o nyepłodnoſć.

Zony. *Kleſſczeńcy.* *Vbior żeńſki.*

Potráwy ich ſłodko czynyą á poſpolicye ná zimno yedzą. Wino wárzone gęſthe yedzą cukrowáne/ chleb ſłodzą naſyenim yednym ſłodkim. Ná vlicách w myeſcyech naydzye ſtráwy doſyć kupić/ á nawyęcey myęſá bárányego á káſſe ryżowey. Z ryżu rozmáite potráwy dzyáłáyą. Myeſſczányе przez kupne ſługi orzą role/ á dzyeſyęcinę dáyą Ceſárzowi/ á rzemyęśnicy rzemyoſłem żywą. Ktory nye vmye ſwymá rękomá nic robić/ muſi głodem vmrzeć álbo w nędzy być/ yáko poſpolicye náſſy kſyężą álbo zyemyánye opili/ ktory nye vmye rękomá nic począć/ bo tákich kupyec nie nawidzi/ á yeſli ſye ná kupyey omyli/ iż go kupi mnimáyąc z yego poſługi pożythek myeć/ nágo muſi chodzić zákrywſſy ſye przez poſrodek bez botow y czápki/ co cyęſſſą prácą muſi podyąć/ drwá álbo kámyenye noſić. Sędzyego wſſyſcy yednego máyą/ ták Krzeſciyánye yáko Turcy/ ktory yednáko wſſytki rozeznawa.

Potráwy. *Rola.*

¶ Vmártych cyał Turcy nye kłádą v koſcyołá/ máyąc to ſobye zá ſproſną rzecz/ ále oſobno w polu ſye chowáyą. Ná grob vmártego kłádą ſtráwę pogáńſkim obyczáyem/ yedzą to kto chce/ vbodzy ludzye/ pyelgrzymi/ pſi/ pthacy/ mrowki/ mowyąc iż táki yeſt odpuſt źwirzę nákarmić/ ptáká/ yáko y człowyeká/ gdy to czynyą dla miłoſci Bożey/ y ptáki zá ich duſſe s klatek wypuſſczáyą. Gdy máyą wnidź Turcy do koſcyołá ná dzyeń ſwyęty/ vmyye ſye przed tym w łáźni y ogoli włoſy wſſytki s cyáłá/ áby tymi ſſkárádoſcyámi nye zmázáli myeyſcá Bożego/ tákyeż czynyą y nyewyáſty/ á ktoby ináczey vczynił ſpala go/ przeto gaurow nye dopuſſczáyą do koſcyołá.

¶ Páńſtwá żadnego v nich wſi áni myaſth nye trzyma żadny ná wyecznoſć áni w dzyedzictwo/ bo wſſytko Ceſárſkye grunty y ludzye/ ále yeſli ktori dzierży yáką włoſć tedy tym obyczáyem/ áby z onego páńſtwá wypráwyał ludzi ku potrzebye/ yáko oſſacuyą ono páńſtwo/ yeſliby ináczey vczynił gárdło mu płáci:

¶ Kyedikolwyek yeſt wypráwá woyenna Turecka przećiw Krzeſciyánom/ záwżdi Mángowye kupcy idą w towárzyſtwye s Turki/ máyąc długye táńcuchy/ ktorzy v Turkow kupuyą nyewolniki/ náwyążą ich ná yeden táńcuch 50. álbo 60. wſſákże ſthego dáyą dzyeſyęcinę Ceſárzowi/ á to yeſt v nich napożytecznyeyſſá kupya. Ty y ine nyewolniki ták obrácá Ceſarz/ ſtárſſe tákyeż grube álbo małogodne do roley obrácá/ młode dawáyąc vczyć według vrody lat álbo godnoſci/ nyektore rzemyęſłom/ nyektore ćwiczą rzeczám Rycerſkim/ z łukow ſthrzeláć/ drzewá noſić/ tharczy/ ſſábel/ y iney zbroye. A yeſt miſtrz okrutny nád nimi co ye w grozye chowa. A drugye/ zwłaſſczá co nacudnyeyſſey formy álbo oblicżá/ obrácáyą ná brzydliwe vczynki okleſniwſſy ye/ ták iż rzadki ktory żyw zoſtánye. A gdy ſye táki ſtárzeye/ obrocą go ná ochmiſthrzoſtwo do żon Ceſárſkich álbo miłoſnic/ y do inych pánow według możnoſci/ iż będzye wyecznym ſtrożem v nich. Albo też konye opráwyą/ muły/ álbo w kuchni poſługuye. Dzyewki nyewolne obrácáyą ná miłoſnice/ á żádne ná poſługi żonom/ tákyeż cudne kyedy ſye ſtárzeyą/ noſſą zá pányámi wodę z báńką gdy ná potrzebę idą ku vmywányu żádney twarzy.

Mángowye.

¶ Gdzye Turek krágine ktorą poſyędzye/ wſſytek łup dá Rycerſtwu/ dzyeſyęcinę ſobye wymowiwſſy z ludzi nyewolnych poſpolithych/ ále rod krolewſki álbo ine przełożone do gruntu wygubi. Kápłáńſtwo wygubyą álbo ná ſmyech zoſtáwyą ku żebrányu/ bo rozumyeyą iż ći robić nye vmyeyą rzemyoſł áni żadney poſługi Rycerſkiey. Koſcyoły náſſe obrácáyą ná ſproſtne myeyſcá/ á kthore cudne/ tedy ye Máchometowi poſwyącáyą. Nye dopuſſczą też Turcy między ſobą Krzeſciyánom myeć rády ſwoyey oſobno/ álbo ich ſſat noſić/ álbo z zbroyą chodzić/ á yeſlić kto co vczyni około poſwarki wiáry/ muſiſz zá dobre przyyąć/ bo ſye oni o wiárę nye gádáyą yedno ręką czynyą álbo przezdzyęki obrzeżą yeſli ktho przymawya o

wyárę/ á

wyárę/ á yeſli názbyt przymawya ſpalą. Dáyą Krzeſciyáni ktorzy máyą ſwe obchody czwartę częſci ták z roley yáko z rzemyoſł/ y drugi pobor káżdy od głowy czyrwony złoty/ yeſli tego nye ma byorą im w tym dzyeći álbo ye záſtáwi á zápłáci/ nye máli dzyeći w wyecznym wyęzyenyu muſi być. Nyewolnicy ktorzy chcą vcyekáć s Turek/ łácnyey im przyydzye w Romániey niż z Nátoliey/ bo w Europye nye máſz yedno rzeki/ przez ktore łácnyey przebędzye/ zwłaſſczá we żniwá/ iż ſye ná dzyeń w zbożu záchowa á w nocy poydzye/ myawſſy ſoli trochę ledá czym ſye pożywi. A kthorzy z Nátoliey/ to yeſt z Azyey máłey vcyekáyą/ thrudnyey im przyydzye/ bo muſſą przez morze Heleſpont ſye przeważáć/ ácz wąſko ále wyátr przekáża/. wyele ich poginye. A ktore tákye pogonyą álbo ſtroże poimáyą/ rozmáitemi mękámi ye trapyą/ nyektore biyą bicżmi záwyeſiwſſy nogámi wzgorę/ drugim podeſſwy kráyą ſoli náſypuyą/ drugye wyeſſą. A ták błogoſłáwyony to człowyek Krzeſciyáńſki/ ktoremu ſye tráfi domá ſpokoyem z dobrym żywotá wyedzyenyem vmrzeć.

Trzet



wiare/ á yeſli nazbyt przymarwya ſpala. Daya Krzeſciyáni ktorzy máya ſwe obchody czwarte czeſci ták z roley yáko z rzemyoſl/ y drugi pobor káżdy od głowy czyrwony złoty/ yeſli tego nye ma byorą im w tym dzyeći álbo ye záſtáwi á zápłáći/ nye máli dzyeći w wyecżnym wyęzyenyu muſi być. Nyewolnicy ktorzy chcą vcyekáć s Turek/ łácnyey im przyydzye w Romániey niż z Nátoliey/ bo w Europye nye máß yedno rzeki/ przez ktore łácnyey przebędzye/ zwłaſſczá we żniwa/ iż ſye ná dzyeń w zbożu záchowa á w nocy poydzye/ myawſſy ſoli troche ledá czym ſye pożywi. A ktorzy z Nátoliey/ to yeſt z Azyey máłey vcyekáya/ thrudnyey im przyydzye/ bo muſſą przez morze Helespont ſye przewáżáć/ ácz wáſko ále wyátr przekaża/ wyele ich poginye. A ktore tákye pogonya álbo ſtroże poimáya/ rozmáitemi mękámi ye trapya/ nyektore biyą bicżmi záwyeſiwſſy nogámi wzgorę/ drugim po deſſwy kráya ſoli náſypuya/ drugye wyeſſą. A ták błogoſłáwyony to człowyek Krzeſciyáńſki/ ktoremu ſye tráfi domá ſpokoyem z dobrym żywotá wyedzyenyem vmrzeć.

Trzecye Kſyegi Kroniki ſwyata: o Kozmographiyey.



Rozdzyal Pirwſſy.

NB Jest to wyzey po karcie 140

Kozmographia: to yeſt rozmyerzenye zyemye według ſłopnyow y inych známyon w okręgoch nyebyeſkich.

Zyemyá yeſt w poſrodku okręgow nyebyeſkich/ yáko punkcik w cerklowánym kołku/ w iednoſtáyney dálekoſci od niebá ze wſſytkich ſtron Boſką ſpráwą poſtánowyoná/ áby yednákye wilkoſci ku płodzeniu deſſczow s ſyebye wypuſſczáłá/ á mokroſci przyymowáłá. Przeto oná wſſytki wody ná ſobye y w ſobye pyáſtuye/ według też ktorey ine żywyoły myędzy nyebem á zyemyą/ to yeſt wodá/ wyátr/ á ogyeń/ ludzyem y inemu wſſelkyemu żywemu ſtworzenyu/ przyrodzoną żywnoſc dáyą/ ták nam yáko y tym ktorzy ſye zdádzą być pod námi. Abowim oná dla yey okrągłoſci nigdzyey ná doł nye wiſi/ yedno ku gorze/ przetho w myerze ſwoyey ſtoi yednáko wſſytkim/ áczkolwyek ma ná ſobye gory wyelkye/ thákyeż doły álbo ſkáły/ wſſákże to yey okrągłoſci nye przekáżą/ yáko widzyemy ná zyárnye pyeprzu/ iż ná nim ſą dołki/ gorki/ wſſákże nic nye wádzą yego okrągłoſci.

Ludzye vczeni w gwyazdárſkich náukach/ zyemyę doſtátecznye wypiſáli y rozmyerzyli/ zwłaſſczá Ptolomeus Alexándriyſki/ thák puſte kráiny yáko y oſyádłe/ przez znáki Cirkutow/ Párállelow/ Klimatow/ Kolurow/ y przez ine rozmáithemi przezwiſki myánowáne/ ták iż wſſem inym podáli drogę ku wyrozumyeniu tácnemu tych rzeczy/ wſſákże yeſſcze dzis náyduyą ſye nád Ptolomeuſá być doſkonálſſy w thych rzeczach/ ácz nye w náukach/ ktore z dawná gotowe máyą/ ále w doſwyádſſenyu/ ábowyem po nim nye dawnych czáſow doſyć nowych ludzi ná wyſpach wynálezyono/ ktorzy nigdy nye byli znáyomi ſtárym Kozmográphom/ yáko będzye o thym ná ſwych myeyſcach.

Zodiák yeſt okrąg álbo koło ná nyebye/ ná kthorym ſą dwánaſcye známyon w okrąg yedno po drugim/ ktore częſto ſłychamy/ Skop/ Byk/ Bliźnyętá/ Rák etc. Káżde známyę s tych ma ſwoich trzydzyeſci ſłopnyow/ á ták będzie wſſytkich trzy ſtá y ſſeſcdzyeſyąt. Káżdy ſłopyeń ma dálekoſci ſwey yákoby pyęthnaſcye mil Nyemyeckich. A ták według dálekoſci tych ſłopnyow ſnádnye być może ziemiá rozmyerzona ná mile/ ná ſtáyánye/ y ná ſyążenye álbo ſłopnye/ w yednę milę poczytáyąc dwye godzinye wolnego chodu. Według tego poczthu yeſth wſſytkyey zyemye wkoło mil 5400. ktoby ſye ważył tego/ obſſedł by wſſytkę zyemyę w koło zá 1350. dni/ po czterzy mile ná dzyeń vchodząc. Ale tho być nye może prze trudne myeyſcá wod/ láſow/ gor/ álbo rozboyow y inych nyeprzeſpyecznoſci. Wſſákże ſye w tym ſtárzy Kozmográfowye z dziſyeyſſemi nye zgadzáyą/ bo yedno ſto y oſmdzyeſyąt wſſytkich ſłopnyow ná nyebye kłádli być ſtárzy Kozmográfowye. A ſtąd trzebá rozumieć iż Słońce álbo myeſyąc idąc ſwym okręgyem niżey tego Zodiáká/ náſtępuye ná thy przerzeczone známyoná álbo ſłopnye/ przeto czynyą odmyennoſci ná zyemi w ludzkich ſpráwach/ w dobytkach/ w żywnoſcyach/ y w inych rzeczach przyrodzonych czáſem s ſzkodą á czáſem s pożytkyem.

Zodiak

Wſſytká zyemyá yeſt rozdzyeloná ná trzy częſci/ yednę częſc Azią zową/ drugą Afrykę/ trzecyą Europą. Azia pirwſſa częſc ſwyátá leży ná wſchod Słońcá y nyeco ku połnocy y ku połudnyu. Dzyeli yą od wſchodu Słońcá morze wyelkye Oceanus Eous. Dzyeli yą też od połnocy tenże Oceanus Scitikus/ y nyegdzye morze lodowáte/ ktore dla wyelkyego zimná nigdi nye roſtáye. Od zachodu yą też dzyeli rzeká wyelka Tánais/ ktorą zowyemy Wolhá/ y yezyoro wyelkye Meotis/ z morzem Pontſkim. A od połudnyá/ morze wyelkye Indiyſkye. Przezwána yeſth Azia

Rozdyał zyemy.

yest Azia od Aziyey cory Oceana y Thetios Japetusowey żony á Prometeussowey mátki. Drudzy myenyą być od Aziusá Máneilidi syná. Tá część zyemie yest nawięssá/ma w sobye wyelkye y rozmáite bogáctwá/mocne á nye zwalczone krolesthwá/ gory/rzeki nyezmyerne/ludzi/źwirząt rozmáty narod/tákyeż pożytek zyemye/ czego ine kráiny nye máyą ná swyecye/ począwssy od Arábiyey.

Arábia troyáka/opoczysta/ pusta/ y fortunna/

Azia gdzye pátrza ná Afrikę/tám yest Arabia/myędzy żydowską zyemyą y Egiptem. Arabia opoczysta od połnocy y od zachodu Syriyskyey zyemi przyległá/á tuß przećiwko sobye ma pustą Arábią. Záśyę Arábia fortunna/tá yest od południyá. Do Arábiey pusthey przyßli byli żydowye kyedi ye Pan Bog cudy wyelkimi przez morze przewyodł/ y w tey Arábiey myeßkáli XL. lat/karmił ye/nápawał ye przez wssytkyego ludzkyego wspomożenya/w ták wyelkyey á sserokyey pussczy-ktora áni wody ma ku picyu/ tylko yest myeßkánye Węzow y Nyedźwyadkow/bo wodi naprzod nye ma ani vrodzáyu żadnego. Kopáyą wodę ná nyektorych myeyscach/ale nye kaźdemu ty myęyscá wyádome/ dla tego żadny nyeprzyyacyel tych myeysc posyesc nye może/ bo trudny przeyazd/gdzye áni passey/áni wody nye naydzye. Dla thegoż tám Arábowye myeßkáyą/żadnego nád sobą páná nye máyąc/myeßkáyą ná myeyscach nyepłodnych/ tylko Wyelbłądy chowáyą-lud dziki myeßka w namyecyech przez domow. Máło tá Arábia ma myásteczek/we srodku żadnych- ále sye tułáyą z bydły od myeyscá do myeyscá toterskye żywąc.

Arábiá opoczysta/przyległá Egiptu y żydowskyey zyemi/

zową yą stárzy historikowye Nabátea/ ktorey głowne myasto yesth Petra ábo Arach. Tey teź Arábiey żydowye záyęli idąc z Egiptu. W tey zyemi yest Cassnis gorá ku Egiptu/gdzye grob yest wyelkyego Pompeiusá. W tey teź zyemi yesth Syná gorá/ ná ktorey grob yest s. Kátárzyny/y zakon Moiżessowi od Bogá dany. Do tey Arábiey vcyekł był Moiżeß boyąc sye Fáráoná do kápłaná Mádián. Tá zyemyá na wyelu myeysc yest nyepłodna/nicżemna/pyassczysta/kámyenista/y wod nye ma. Ma tákye polá pyasecznego wichru/iż przez noc stoyą gory wyelkye pyaseczne wyathrem przyrodzonym sute y zgromádzone/s tysyącá ludu rzadki ktory sye wybyega. Ty pussćze zową morzá pyassczyste. Tám drogi żadney nye máß. Wodz ktory przez to morze pyaseczne lud wyedzye ma zegárki kompásy tákye yáko ći máyą ktorzy ná morzu żegluyą. Ná wyelbłądzyech yeżdzą zámykáyąc sye w klatkách drzewiánych dla piasku/ ktory im w oczy by mgłá biye. Tám dosyć mumiey/ tho yest ludzi w pyasku pogrążonych. Krolowye tey Arábiey zwáni byli Arete/kthorzy walki wyedli s krolmi żydowskyemi. ¶ W tym krolestwye yest Mediná Talnabi/ gdzye Máchomet leży. Grob yego yest sklepisty ná dłuż słopnyow sto/ ná sserz osmdzyesyąt. Słupow álbo filarow w koscyele myędzy sklepy murowánych czterzy stá. Kágáńcow w ktorych ogyeń gore trzy tysyące. To myásto Mediná ácżkolwyek w nyepłodney zyemi leży/ á wssákoż wssytki żywnosci wyożą s fortunney Arábiey-z Alkáiru/z Etiopiey/ przez morze/bo to myásto trzy dni ma yázdy od morzá czyrwonego. Do Mechy ktore yest w fortunney Arábiey drogi yest przez czternascye dni chodu.

Arábia fortunna tá leży ná południye/ ku morzu Arábskyemu y

Perskyemu przyległá/zyemyá vrodzáyna/rzek/bydłá/ rozmáitych owocow ma dosyć/zyoł rozlicznych. Alexánder z Indiey yádąc/ thám w nyey chcyał głową myeßkáć widząc zyemyę obfitą. Złoto-srebro ma. Blisko nich są Sábei/ v ktorych kádzidłá/mirry/cynámonu záwżdy dosyć-y pálmowego drzewá etc. Tey zyemie yest głowne myásto Sabá ná gorze-złotá/srebrá/ drogie° kámyenya pełna/ gdzye krolowye ich myeßkáyą/ ále Eden ma skład kupyecki wsselkich kupi. W tey Arábiey pissą ptaká yednego być ná swyecye Fenixá/ktory gdy przyydzye ku ssesci set y ssescidzyesyąt lat/ stárzeye sye/vczyni sobye gnyazdo s Kásyyey- Mirry/ Kádzidłá rozdzek/położy sye ná tym y obumrze/s kości onych y z rozmáitych rzeczy wonnosci ożywye/yáko chrobaczek będzye napirwey/potym yáko gołąbek/ áż gdy przyydzye ku swey merze będzye yáko Orzeł/ nigdi nye yada/á o yednymże powyádáyą być ná swyecye, Pissą drudzy iżby przelecyał do Egiptu/ drudzy do Indiey.

NB Hic desunt folia sex

Mechá to

W zad sie wrocic do liczby 183

¶ Mechá/ yest myásto w Arabiey mocne y wyelkye-wyęcey niż ssesc tysyęcy domow w sobye ma-gory zewssąd myásto obeßły. Sultan narodu Máchometowego myásto trzyma. Zyemyá nyepłodna/wod nye ma. Z Egiptu/ z Alkáiru/ spiżę żywnosci morzem wożą- z Etiopiey/z Arábiey. W posrodku myástha koscyoł ná kształt Kolossá Rzymskyego-zową Amphiteátrum/s cegły murowány/ sto fort máyąc/sklepisty. Ná dole są myescá sklepiste w ktorych nyewymowna wyelkość kupcow-ktorzi przedáyą y kupuyą rzeczy wonne/yáko mußkum/prochy/ y ine przypráwy wonyáyące/yáko másci ktoremi vmárłe pomázuyą. Wesrodku yest yákoby káplicá/ y wyeßká máła/ támtę Turcy obchodzą cáłuyąc/powyádáyąc żeby ten tho myał być dom-ktory nyegdi Abráám murował. Jesli prawdá nye wyemy-dawno Abram vmárł W posrodku wyeże yest stok głęboki/tą wodą ludzye polewáyą grzechy ich omywáyąc/yáko oni mnimáyą. Tám nyewymowna wyelkość gołębi/ bo powyádáyą iż poßli rodem stey gołębice kthora Máchometowi rádi w vcho dodawáłá. Z drugyey strony koscyołá są stáynye gdzye yednorosce chowáyą. Ten źwirz thák wyelki yáko źrzebyę we trzy látá/rog ná czele ma czarny ná dłużą dwá álbo trzy łokcye/ syersc ná nim ćisáwa/głowá Jelenya/ ssyyá krotka- grzywá rzadka/ goleni y nogi cyenkye yákoby Jelenye.Ten źwirz z Etiopiey do nich wożą morzem.

Z Indiey wyętssey perły idą morzem do Arábiey y zyołá- zwłasscżá s tego myástá ktore zową Bángelle/ y yedwabne rzeczy. Korzenye teź nyektore z Etiopiey záwsse wyożą. ¶ Aden myástho wyelkye w tey Arábiey y bogáte. Nest w nim około ssesci tysyęcy domow/ skład kupyecki známyenity/ ále dla wyelkyey gorącosci we dnye nye wykłádáyą áż w nocy/od wtorey godziny w noc wykłádáć y tássowáć poczynáyą. Z obudwu Indiy/z Etiopiey/s Persyyey morzem kupcy przyyeżdzáią z drogyemi kupyami. Ták teź dzyáłáyą y v Mechi myástá wyelkyego á bogátego. Thá zyemyá dosyć ma w sobye drogich á rozmáitych owocow. N inych dosyć myast bogátych/ktore dla przedłużenya opusscżam. Lwow stádá y inych źwirząt/ yáko kotow morskich tám nyewymowna wyelkość.

Mechá. Aden miásto.

¶ Syria krolestwo Aziey naszláchetnyeysse ná swyecye/

ábowyem w nyey sye Pan Krystus vrodził/wychował/ kazał- naucżał-y vmárł. Ma theż w sobye zyemye swyętą/nyegdi żydom od Páná Bogá obyecáną- yáko pismo swyęthe powyáda. Tákyeż myástá známyenite/zwłassczá Jeruzalem/ Dámássek/ Alexándrią w Antiochiey/y inych tákich dosyć. W nyey teź yest gorá Libam-s ktorey dwie rzece wychodzą Jor y Dan/á gdzye sye zeßły zową Jordan. W tey rzece s. Nan páná Krystusá okrzćił spráwą duchá swyętego. To krolestwo wolne yest w cyeple y w źimnye/przeto lud wyelkye bogáctwá myał w nim/tho yest rozmáitość dobytká- bo to pirwey zá bogáctwá liczono/yáko sye ná Nopye á Dawidzye okázowáło/ tákyeż ná inych ktorzy s pásterstwá pány wielkimi zostáli. Trzymáli to krolestwo Rzymyányе ná tysyąc lat/ále ye potym strácili do Sáracenow/potym ye Krzesciyánie wzyęli pod Sáraceny y trzymáli ná osmdzyesyąt lat- przez złą spráwę záśyę ye strácili do Sáracenow/yáko o tym ná swym myeyscu stoi. Nest teź to krolestwo prawie w posrodku swyátá myędzy rzekámi Hipanem á Tygrem/tákyeż Indusem: miedzy Scitią/Indią/ Afriką. Dzeli sye Syria ná powyáty/ yest Pálestiná/ Fenicia/ Dámáscená/Celem/Comágená/Apámená/Judea-Jdumea/Sámária. ¶ Pálestiná zámyka w sobye Jdumeą-Sámárią/Gálileą. W tych zyemyach myeßkáli przed národzenyem Páná Krystusá Nebuzei/ Kánánei-Hiwei/ Hittei etc. ále przez spráwę Páńską wygnáni są przez Dawidá y ine krole żydowskye/ á osyedli ye żydowye według obyetnice Páńskyey. ¶ Sámária byłá głowá dzyesyąci narodow żydowskich/dzyeń chodu od Neruzalem do nyey. Dwye gorze są myędzy morzem Gálileyskim á Sámárią/Gelboe y Gázyrim. ¶ Gálilea ma w sobye oliwne drzewo/tákyeż winnice y polá ku rodzáyu roskossne. Ma teź w sobye myásteczká dobre/ zwłassczá Názáret/w ktorym sye Pan Krystus vrodził y wychował. Kápernaum/ Káne gdzye był Pan Krystus ná godzyech. Tyberiás/gdzye sam cyeplice przed miástem. W teyże Gálileyey Tabor gorá/po żydowsku Jtábirim/ ná they sye Pan Kristus przemyenił/yáko w swyętym pismye stoi. ¶ Fenicia krolestwo w Syriey-przyległá

Syria. Yeruzalem. Libam. Yordan. Srodek swyátá. Pálestiná. Yebuzei. Sámária. Gory. Gallilea. Názáret. Kaná. Fenicia.

Damáßek. S. Páweł. Kaim. Antiochia. Mezopothámia.

Judee/od połudnyá ma Galileą. W nyey to były známyenite myáſthá z dawná/ ktore w ſwyętym piſmye Ewányeliſci myánuyą/ Tyrus y Sydon. Stey Fenicyey ludzye napirwey náleźli Greckye litery ku piſányu. ¶ Dámáſſek myáſto w Dámáſce nye powyecye/ yeſt známyenite/ ktore myeyſcem naprzod inemu ná ſwyecye nye da. Od Abrámowych ſług záłożone napirwey. Tám ſwyęty Paweł ſłowem Bożym náwrocon gdi yechał Krzeſciyan mordowáć. Tám też/ yáko piſſą/ Kaim Ablá miał zábić/ vkázuyą to myeyſce pyelgrzymom. ¶ Antiochia nyegdi Selewkow krolow głową. Dzyerżeli yą też długo Rzymyánye/ ále yą potym z Neruzalem ſtrácili. ¶ Mezopotámia ktorą żydowye zową Arámia/ ku Syriey przyległá. Thę obeßły ſláchetne dwye rzece/ Tygrys od wſchodu Słońcá/ á Eufrates od zachodu. Neſth zyemyá wyelkyego vrodzáyu zwłáſſczá od rzeki Eufrates/ ktorá role káżdy rok ſwoim rozlewánim płodne czyni.

O myeſcye Neruzalem.

Piſſą ſtárzy y nowi hiſtorikowye o myeſcye Neruzalem/ yáko to miáſto było chędogye/ wyelkye/ mocne/ y ſilne/ ná gorze á ná ſkále wyelkyey wyſtáwyone. A yáko ſye wſſyſcy zgadzáyą/ chędoßße á ozdobnyeyſſe nye było/ yedno czáſu przyſcyą Páná Kryſtuſá. Gory á ſkáły w myeſcye ták były wyſokye/ s ktorych wſſytkę Arábią/ Nordan/ morze martwe/ y ine dalekye ſtrony/ kyedi yáſne nyebo/ widáć było.

Neblozá.

Ná tey ſkále od zachodu Słońcá byłá wyeżá Neblozá ták wyſoka/ s kthorey było bárzo dálekye poźrzenye/ poſwyádſſáyą tego myeyſcá ktore yeſſcze dzis trwáyą. Od tey ſkáły od zachodu Słońcá myáſto ßło ná doł znizáyąc ſye/ myeyſcámi też podnoſſąc/ áż do muru ku wſchodu Słońcá/ ktory był nád Torrentem Cedron/ gdzye iuż myáſto dochodziło brzegu wodi y vliczki/ ktorą wſſytki plugaſtwá z myáſtá w Cedron ſchodziły. Zá dołem álbo przekopem myeyſkim od záchodu ſłońcá przed myáſtem Pan Kryſtus był vkrzyżowan/ ale po vmęczenyu Kryſtuſá on doł ziemyą był nápełnyon y zámyotan/ á nye rychło potym myáſto murem drugim było opaſano/ od wyeże Dawidowey áż do vlice ktorą zwano Efraim. Od zachodu oná ſkáłá ktorą byłá częſc gory Syon/ nád myaſtem ſtałá wyſoko/ á ták od tych dwu gor myáſto wſſytko ná doł ßło. ¶ Gorá Moria/ ná ktorey był koſcyoł Sálamonow y pałace krolewſkye/ wyżßą byłá niżli myáſto/ ále tá gorá przez Rzymyány pokáżoná y w Cedron wmyotaná ze wſſytkim rumem s koſcyołá y wſſech páłacow/ co tho dzis yáwnye widáć. Plác koſcyołá ták ſſyroki yeſt yáko y długi/ ná ſſerzą y ná dłużą ták dáleko yáko z łuku ſtrzelenye. A ten koſcyoł ktory dzis yeſt Krzeſciyánye zmurowáli/ ku muru myeyſkyemu przywyedli gdy ſtáry koſcyoł dáleko od thego koſcyołá był/ yáko dzis czterzy páłace záſyádky wyelkye/ kthore ſą myędzy tymi myeyſcmi. A dziſyeyſſy koſcyoł od murow Torrentu Cedron nye yeſt oddalony yedno ná xxx. ſtop od plácu koſcyołá przećiwko połnocy/ yáko kámyenyem ćiſnąć ták dáleko.

Neſt tám braná ktorą zwano vallis Jozáphát/ ktorą chodzono ná to myeyſce/ przez ktorą wodzono trzody bydłá ná ofyárę do Sálomonowego koſcyołá/ á tym kthorzy wchodzili do brony vallis Jozáphát/ ná lewey ręce była oná ſádzawká ktorą zwano probatica piſcina. ¶ Vallis álbo doł głęboki Jozáphát/ okrążał myáſto od ſtrony wſchodu Słońcá pod gorę oliwną wchodząc/ áczkolwyek był bárzo głęboki/ á wſſákoß yeſt záſypan/ bo Rzymyánye/ yáko piſſe Nozephus/ kyedy od tey ſtrony myáſtá dobywáli/ drzewá oliwne ktore były około myáſtá y ine drzewá wyelkye wyrąbawſſy tám myotáli/ zyemyą nápełnili groble ku myáſtu dzyáłáyąc/ bo iż ten Cedron doł głęboki wyelką obronę myáſtu dzyáłał/ Elius Adrianus rumy wſſytki koſcyołá y páłacow kazał w Cedron w myotáć/ y wyrownáć onę z gorą Morią/ co to y dzis okyem widáć/ bo z inych ſtron myáſto nye było dobyte. ¶ Grob pánny Máriey ná tym myeyſcu vallis Jozáphát vkázuyą/ nye na dole ále ná gorze oliwney ná wyżßym myeyſcu vállis Jozáhát.

O Koſcyele Sálomonowym.

Salámonow koſcyoł był yako zamek/ dzis Turcy Sáráceni opánowáli y trzymáyą/ y záwyeráyą gi/ Krzeſciyánina żadnego wniſc do nyego nye dopuſſczą. Tám ſámi ná modlitwy chodzą. Kryſtus w tym koſcyele po wtore zmurowánym od Syмeoná był ná ręce wzyęt/ myędzy doktory w náukach rozmawał/ y tám kazał.

Ten koſcyoł od Rzymyan był pokáżon weſpołek z myáſtem/ od Krzeſciyanow potym wymurowan okrągłym kſztałtem/ teraz Máchomethowym obyczáyem Turcy gi ſpráwuyą. Pyęć ſet lamp do tego czáſu w nim gore zápalonych. O tym koſcyele nyeco nápiſſę/ ktory áczkolwyek częſto kázono/ á wſſákoż częſto był nápráwowan/ y w wyelkim trwał doſtátku. Tácitus Kornelius piſſe: Czterzy ſtá y oſmdzieſyąt lat po wyſcyu żydow z Egiptu/ yáko piſſą w iij. kſyegach krolewſkich: Ná wyſokyey ſkále leżał/ mocno od żydow omurowány/ bo gi yuż byli przed thym pokáżili pogáni z Bábiloniey/ á wſſákoż godzyen był lepſſey opráwy y opátrzenya. Kyedy Pompeius dobywał Neruzalem/ wyelkye/ przykre/ á głębokye doły/ y mury mocne myáſtá broniły/ przeto też áż trzecyego myeſyącá/ y dnyá poſtu żydowſkyego myáſto wzyął/ bo tám myáſtá żydowye nye bronili. Piſſe Ezdrás o żydzyech z nyewoley wypuſſczonych/ kyedy koſcyoł ſkáżony murowáli á nápráwyáli/ płákali wſpomináyąc ná pirwſſy koſcyoł/ ktoremu wtore murowánye przyrownáć ſye nye mogło/ bo koſcyoł Sálomonow był mocny/ chędogi/ wyelkim koſſtem á ozdobnye wyſtawyony.

Ale yáko krolom żydowſkim po Dawidzye y Sálomonye rzeczy przećiwne częſto ſye przygadzáły prze nyedbáłoſc á omyeßkánye chwały Bogá żywego/ ták też y koſcyołowi poczćiwoſc żadna nye zoſtáłá/ kyedy żydzi ołtarze/ ſłupy pogáńſkye/ ná częſc bogom pogáńſkim wymyſláć poczęli. Stąd przyßły ná nyę trwogi/ kłopoty/ woyny głody/ mory etc. plagi od Bogá ſpuſſczone. Ile kroć ich kroleſtwo zborzono/ lud żydowſki w nyewolą wyedzyono/ tákyeż koſcyoł Sálomonow wyele rázow złupyony/ ſpalony/ pokáżony/ záſyę nápráwyony/ potym odárty/ ná oſtátek y kroloſtwo żydom odyęto/ kyedy on przyſſedł ktory myał przyſc/ od Prorokow ich opowyedzyány. Ktorzy koſcyoł Sálámonow odzyeráli/ káżili/ á ktorzy záſyę nápráwyáli/ tu będzye wypiſano.

Pirwſſe złupyenye Sálomonowego koſcyołá.

¶ Naprzod/ po rozerwányu kroleſthwá żydowſkyego po ſmyerći Sálomonowey/ Sezach krol Egipſki á przyyacyel Neroboam krolá Izráelſkyego/ po wzyęcyu myáſtá Nerozolimſkyego/ koſcyoł Sálomonow złupił.

Wtore.

¶ Stegoż wſſczą wſſy ſye wyętſſe nyeprzyyáźni myędzy krolmi Izráelſkim á Nerozolimſkim. Joás krol Izráelſki krolá Amázią zwycyężywſſy/ máło ná thym myał iż myáſto wzyął/ y koſcyoł złupił/ ále y ſkárby krolewſkye pobrał. Ten koſcyoł Sálomonow/ nye tylko pogáńſtwo/ ále y ſwoi łupili.

Trzecye.

¶ Achás potym Kſyążę/ człowyek zły á vporny/ pychą á chytroſcyą ku pánowányu zápalony/ podburzáyąc krolá Aſyriyſkyego Teglátphálázárá (w ten czás Syrią káżącego) przećiwko Phacen krolowi Izráelſkyemu/ á ſnim ſye przyyáźnyąc/ cokolwyek mogł pyenyędzy wydrzeć zgromádził/ y koſcyołowi nye przepuſcił/ áczkolwyek go rádá yego ná oſtátek omyliłá.

Czwarte.

¶ Tákyeż piſmo ſwyęte o Ezechiaſſu powyáda/ był krol dobry/ cnotliwy/ y Pánu Bogu miły/ yedno on wolał ſkárby koſcyelne vtráćić niżli lud ſwoy/ ábo zyemyę dáć káżić.

Pyąte.

¶ Czáſu Joáchymá krolá też koſcyoł złupyono/ á poimawſſy Ezechiaſſá/ zborzono gi y ſpalono/ po 442. lat od Sálomonowego zmurowánya/ práwye tego czáſu kyedy Tárquinius Priſcus w Rzymye pánował/ przed národzenyem Kryſtuſowym przez máłá w ſſeſci ſet lat/ záſyę on koſcyoł nápráwyony Wagozes/ Artáxerxá Ochá Hetman/ pokáżił: yáko piſſą Nozephus y Euzebius. Dziwna rzecz/ iż Alexándrow potomek/ Ptolomei/ Antigoni/ przeſládował kośćioł Boży/ gdyż ſam Alexánder przyyechawſſy do Syriey/ nye tylko myáſtu/ ále y koſcyołowi Bożemu poczćiwoſc wyrządził/ y ofyáry według obyczáyu żydowſkyego dzyáłał/ y do Egiptu yádąc Andromachá Nerozolimſkim obrońcą zoſtáwił.

Szoſte.

¶ Záſyę po ſmyerći yego/ Ptolomeus Lagow ſyn/ ktory pirwſſy myędzy yego Kſyążęty Egipt trzymał/ przyyechawſſy do Neruzalem/ koſcyołowi gwałt y lekkoſc wyrządził.

Syodme.

¶ Ale wſſytkich hárdoſc/ łoterſtwo/ á zápámyętánye/ krol Aziey Epiphanes Antiochus przewycyężył/ kyedy mu kazáli Rzymyánye z Egiptu wyyecháć wtárgnął do Neruzalem/ koſcyoł podárł/ połupił/ ſtátki koſcyelne pobrał/ żydy áby bałwány chwalili przynyewolał/ kterzy nye chcyeli gárdłá im brał. Izráelczykom w Sámáriey/ áby koſcyoł Nowiſſowi zmurowáli/ rády dodał. Zydowſki zakon (yáko piſſe ſwyęty Auguſtin) od tego czáſu ktorego Prorocy v nich przeſtáli vſtáwicznye niſſczał y nádoł ſſedł. Rzymyánye Azią y Afrykę zwycyężywſſy/ żydowſkyey zyemi byli przępuſcili. Ale widząc żydowſką nyezgodę/ zwycyężywſſy Antiochá/ żydowſką wſſytkę zyemyę pod ſwą moc podbili.

Osme.

¶ Pirwſſy Pompeius koſcyot nigdy od Rzymſkyego Rycerſtwá nye tykány wzyął/ á práwem zwycyęſtwá wſſedſſy w koſcyot/ nic nye ruſſyt. Potym Markus Kráſus cztowyek tákomy yádąc przećiwko Tátárom/ſlawą bogactw koſcyotá Ierozolimſkyego poruſſony/z drogi do Ieruzalem ſtąpit/ ſkárby/ztoto koſcielne/ktorym Pompeius przepuſcit/ on wſſytko zátápit.

Dzyewyąte.

¶ Káſsius cztowyek okruthny/ borząc wſſytkę Syrią/y koſcyotowi nye przepuſcit/ ktory też przed tym Gábinius Skaurus y Warrus podárli byli.

Dzyeſyąte.

¶ Tytus Weſpeziánow ſyn/ dziwy budowánya wyelmożnego zyęty/gdy po ztupyenyu myáſtá ták roſkoſſne budowánye ku okraſye Rzymſkyemu páńſtwu chcyat zoſtáwić/á wſſákoż poſpolitemu Rycerſtwu Rzymſkyemu nye mogt zákazáć áby byli koſcyotá nye palili/ nád yego wolą gorzat on koſcyot známyenity/ktory byt yáko zamek. Tytus ktory koſcyotá nye mogt obronić ledwo to v Rycerſtwá vproſit/áby kilko wyeż cáto zoſtáwili/ kthoreby byty ná znák potomſtwu/ yákowe myáſto ręce ludu Rzymſkyego zgtádzity. Koſcyot ſpalony tego czáſu od Tytá/ktorego przed tym Bábiloni też byli ſpalili. Po ſkáżenyu od Bábilonow naprzod od tych byt murowan/ktore byt Cyrus z wyęzyenya wypuſcit/ále nye wſſyſtki/ ktorych liczbę piſſe Euzebius być pyęćdzyeſyąt tyſyęcy. Pothym gdy wſſytki z wyęzyenya wypuſſczono/ wtorego roku pánowánya Dáriuſowego/ yáko piſſe Aggeus/od Zorobablá á ſyná Zoedech yáko táko czterdzyeſtego roku koſcyotá doprawyono/ dwye ſcye lat przed Alexándrem. O tym budowányu myeyſce ono v s. Iana w xj. kápitule ma być rozumyano: Ten koſcyot ſſeſc á czterdzyeſci lat murowan/ á ty gi chceſz przez trzy dni zbudowáć? Sálomon przez ſyedm lat/ ále wielkim ludem/ koſcyot wyſtáwit. Herodes poczętą robotę przez oſm lat koſcyotá doprawit. Zydowye byli w wyęzyenyu zubożeli: drugye/ że Sámáritani tę robotę bárzo przerywáli y przekazáli/ tákże ſye ſtáto/ iż thá robotá pirwſſego koſcyotá zmurowányu/przyrownáć ſye nye mogtá: czego żydowye záwżdy ptákáli/podobno ſye Pánu Bogu nye podobáto. Po zeſcyu ſtárego zakonu á wypetnyenyu od Kryſtuſá vczynyonemu/koſcyot z nowotku myat być dzyátan/ cyeń po ſwyąttoſci.

O Zydowſkim roſproſſenyu.

Napirwſſe byto/ gdy Teglatphálázár żydy do Cirenem wygnat/ y rychło potym wyelką liczbę ich z Gálileyey/ y z inych zyem/ do Mediey y Perſyey/ przenyoſt. To ſye ſtáto (yáko piſſe Euzebius) przed zátożenim Rzymu 123. roku. Drugyego potym czáſu/ktorego Syria bytá woyowána/ kyedy Razyn krolá zábit/ w iiij. kſyęgach krolewſkich.

Wtore.

¶ Po nim Sálmánázár Kſyążę Aſyriyſkye/ Sámárią opánowawſſy/krolá Oziaſſá porażonego z yego wſſytkim ludem/ ktory zwano dzyeſyęcyoro pokolenye/ zá rzeki ony wyelkye Eufratem y Tygrim/zágnat y záprowádzit. Dobrze przed wygnánim ludu z zyemye Ierozolimſkyey to ſye dzyato.

Trzecye.

¶ Czcyemy też Nechaoná krolá Egipſkyego/ gdy przećiwko Aſyriom do żydowſkyey zyemye woyſko wyodt/ Ioacham krolá yętego do Egiptu wyodt/ w iiij. krole. Nędzny w ten czás ſtan byt żydowſkich zyem/ kyedi ye ſobye Aſyrij y Egipcij wydzyeráli/ bo myędzy imi bytá żydowſka zyemyá/ dnyá nigdy weſotego nye myátá/ ále záwżdy vſtáwiczne nayázdy y wyęzyenya.

Czwarte.

¶ Myędzy roſproſſenim żydowſkim nawyętſſe byto/ oná Bábilońſka nyewola á yęctwo żydow/y pędzenye do Bábiloniey/ ná oſtátek kyedy Ioáchymá krolá ze wſſytkim dworem yego y przyyacioty związąne wyedzyono. Potym Nábuchodonozor zborzywſſy Ieruzalem/Sedechiaſz krol oczu y ſynow ſtrádány/z nyewymowną ludu wyelkoſcyą byt wyedzyon w wyęzyenye do Bábiloniey. To wyęzyenye Bábilońſkye byto przez ſyedmdzyeſyąt lat/ kthorego czáſu Aſyrij y Perſowye pánowáli w Aziey. W ty czáſy byt w Egipcye Fáráo Wafres myánem/do ktorego żydow wyele zucyękáto boyáżnyą Bábilonow/ áby w ich ręce nye przyſzli. Tákyeż s Tytá Weſpeziáná zwycyęſtwá wyele tyſyęcy żydow przedano. Ci roſproſſeni pámyętáyąc ná koſcyot/ná zákon/ná káżdy rok dári ſtáli do Ieruzalem do koſcyotá. Z dálekich ſtron ná wyelkye ſwyętá chodzili/nye tylko żydowye ále y pogáni ſlawą koſcyotá poruſſeni/ co tho widzimy z Ewnuchá Kándaces/ s przyyechánya yego dálekyego/álbo Auguſtuſá Ceſárzá/ ktory koſcyot Ierozolimſki

wyát we

myat we czći/ y w nyebytnoſci ſwey dáry koſcyotowi wyelkye ſlat/ o czym Iozephus piſſe. Zydowye zápaleni nyenawiſcyą nie tylko do Syriey liſty ſláli/ ále y do inych krolestw/áby vmęczenya y Ewányeliey Kryſthuſowych nye przyymowano/ y w Rzymye czáſu Ceſárzá Klaudiuſá trwogę náprzećiwko Krześciyánom o to vdzyáľali/ yáko piſſe Swetonius/ y z Rzymá też przeto wygnáni.

Yerycho.

Yerycho myáſto bliſko Ráyu Bożego/ myeyſcá Adámá y Ewy/ gdzye dzis yeſt morze martwe/ wyelka á znamyenita żyznoſc zyemye przed wywroceniem Sodomy y Gomory. Ná Ierichońſkich rolach roſly ony ſláchetne drzewá Bálſámu. Po zwalczenyu Ieruzalem ſſczep tego drzewá do Egiptu przenyeſyon/ Drudzy piſſą iż też w tey zyemi węża náyduyą/ktorego zową Tyrus/ s ktorego Driakyew dzyáłáyą/yedno kogo vkąſi káżdy vmrze á żadny ſye nye wyleży.

Gálgál.

Gálgál nye dáleko od Yerichá nád Yordanem/ yeſt myeyſce gdzye żydowye idąc z Egiptu ſuchemi nogámi przeſzli Iordan.

Akon.

Akon álbo Ptolomais/myáſto w Feniciey/leży nád morzem/mocne y bogáte/vrodzáyu dobrego/winá ma dobre/ y ine żywnoſci nyepoſpolite. W ten czás ſye wyęcey zmurowáto y zbogácito kyedy przyſzto w ręce Krześciyáńſkye. Tám byt pátac Krolewſki y inych Kſyążąt Krześciyáńſkich/ tám zakony známyenite myeſzkáty głową ſwą/ yáko zakon Templárow/Krzyżakow co thu ſą w Pruſyech. Gdy ye ſtámtąd wygnano tu w Europye ſnámi bráctwo przyyęli.

Sámária.

Sámária nyegdy głowá kroleſthwá dzyeſyąći pokolenya żydowſkyego/dzyeń chodu ma od Ieruzalem. Byto to myáſto wyelkye dwoim murem opaſáne/ pátac Krolewſki bárzo koſſtownye zmurowány/ z zamku áż do portu Iopy widáć byto/y do Arábiey opoczyſtey. Zyemyá vrodzáyna y dobrey żywnoſci. Herod wyelki wyele tám pomurowat/y przezwat Sebáſte. Zmurowat też zamek tym że przezwiſkyem bliſko Ieruzalem/ zmurowat Cezareám Páleſtinę nád morzem v gory Kármelus/ktorą przed tym zwano wyeżą Strátoná/ná ktorey wieży ná cześć Ceſárzá pátac z byatego mármuru zmurowat/tám yego ſynowyec Herod od Anyotá ſtreſtkan/ przeto iż nye dat Bogu żywemu chwaty/ y robacy go ná oſthátek zyedli.

Gelboe.
Hebál.

Dwye ſą gorze wyelkye Hebál á Gárizim myedzy Sámaria á Gákleą/ ná Garizim byt ſtáry koſcyot bátwáńſki Baal Berit/ ná tym myeyſcu potym zbudowán byt koſcyot ná kſtatt koſcyotá Sálomonowego po zwycyęſtwye Alexándrá wyelkyego Perſow v Amánás Pilás/ ále ten koſcyot záſyę Sámáritani Iowiſſowi ná chwatę obrocili. V gory Gelboe bytá nyegdy Betulia myáſto/v kthorego Iudit nyewyáſtá wyelmożna Holofernà Kſyążę zábitá.

Gálilea.

Dwoyá yeſt Gálilea/wyżſza ktorą pogáńſką zową/y niżſſa/ ále obyedwye żyzne y ptodne/owocow/zboża/win roſkoſſnych/oliwnego drzewá/ palm/ doſyć ma. Myáſtá Gálileyſkye wyętſſe ſą/ Názáreth gdzye Pan Kryſtus wychowan/ Kápernahum/ Kaná gdzye ná godzyech byt/ Tiberiás/tám ſą cyeplice przyrodzone przed myáſtem. Ma gory dwye známyenite/obye Tabor zową/ tám ſye byt Kriſtus przemyenit w tey zyemi przy gorze Libanus. Ieſt Cezárea Philipi/od Philipá ſyná Herodá krolá ku ſlawye Ceſárzá Rzymſkyego zmurowána/ przed thym zwaná Páneris/ bo tám s ſkáty Pánio wychodzą żrodtá kthore dzyátáyą Iordan rzekę wyelką á ſlawną.

Phenicia.

Phenicia/yeſt Syriyſka zyemyá/ kroleſthwu Yerozolimſkyemu bliſka/ ma od potudnyá Gálileą/od zachodu morze Mediteráńſkye. Z dawná miáſtá ſláchetne byty w nyey/ Tirus á Zydon/ nye dáleko od nyey Biblug myáſto nád morzem ná myeyſcu wyſokyem. ¶ Tyrus mocne/wyelkye/á bogáte nyegdy myáſto práwye ná morzu ná inſule záſyádto. Czáſu krolow Ierozolimſkich Krześciyáńſkich/ myáto murow ſpotrzeb okoto/ tylko od wſchodu ſłońcá przyſtęp myáto/ktory vdziáľali meáſtá dobywáyąc Nábuchodonozor y Alexánder wyelki/ á wſſákoż cztherzy mury ten wchod myat. Pátace roſkoſſne/ſlupy mármurowe/myáſto nye dobythe/

á wſſákże

á wſſákże nálazł Alexánder tę drogę yáko go dobył s koſſtem á z wyelką trudnoſcyą.

Zydon. ¶ Zydon/ to myáſto nád morzem wyelkye/ nyegdy było bogáthe/ przed tym niżli ye Perſowye opánowáli. Zwano ye przed tym Sychem/ od tego kthory ye záłożył/ ſyn Kánáán wnuk Noego. Zyemyę ma dobrego rodzáyu.

Purpurá. ¶ Purpurá/ tá też idzye s Feniciey/ piſſą nyektorzy/ iż purpurá od ſłońcá bliſkoſci fárbę byerze. Z Afriki dawa fárbę fiołkową/ á Tirus czerwoną. Purpurá yeſt rybá/ ktora czáſſe noſi ná ſobye/ ſnyey ſok byorą ktorym drogye ſſáty fárbuyą. Yeſth też tám Muryx rybá teyże mocy co y Purpurá.

Monárchia. ¶ **Aſyria kroleſtwo álbo Monárchia/ rzeczona od Aſurá ſyná Semowego/** dzyeli yą od wſchodu ſłońcá India y część Mediey/ á od záchodu Tygris rzeká/ od połudnyá Zuzyáná/ od połnocy Kaukazus gorá/ ſwyęte piſmo zowye tę zyemyę Sennár álbo Syneár. Częſto ſye yedná myáſto drugyey myánuye Bábilonia z Aſyrią dla ſpolnego páńſtwá/ Bábilon głową Aſyriey.

Sennar. Bábilon. W tey zyemi rzadko bywa deſſcz/ przeto cokolwyek ſye tám vrodzi żywnoſci/ to z rzek wilkoſć ma/ nye s ſámych dobrowolnye (yáko w Egipcye) ále s przypráwą ludzi/ ktorzy rynnámi wodę przywodzą ná role. Stey przyczyny wyelka obfitość zboża tám roſcye/ zwłaſſczá Rizu/ pſſenice/ yęczmyenyu/ ná ktorych liſt bywa yáko czterzy pálce wſſerz/ tháktyeż y ktos wzwyż yáko drzewo roſcye. Ludzye obyczáyow pſich/ ábowyem dzyewki przedáyą yáko bydło/ tákyeż mąż żonę pirwey przeda niżli ſnyą myeſzka/ y wyele inych obyczáyow przećiw rozumowi było. Dzis Turcy wſſytkę dzyerżą okrom Perſow.

Antiochia. ¶ **Antiochia yeſt dwoyá/ yedná pod gorą Taurus w Komáyenie** Syriey/ ktorą Alep zową/ gdzye ſkąd kupyecki známyenity yeſt. Druga Antiochia á tá trzy mile od morzá odchodzi/ gorámi wyelkimi záwarta/ ma port v rzeki Orontes/ tá wſſytkyey Syriey nyegdy byłá głową Reblatá zwaná/ byłá pod Rzymſkim páńſtwem przez tyſyąc lat/ potym weſpoł z Yeruzalem wzięta od Sárácenow zá ſyę od Krzeſciyáńſkich Kſyążąt dobyta/ potym od Sáládiná przez trzy myeſyące obleżoná y wzyetá/ y od tegdy czáſu Turcy yą trzymáyą. W tey Antiochiey pirwſſy ſtolec był s. Pyotrá Apoſtołá. ¶ Nye dáleko od tego myáſtá leży Seleuná myáſto wyelkye á mocne/ ſkąd do Cypriyſkyego kroleſtwá nawy wyelkye idą. ¶ Myędzy temi dwyemá Antiochiámi yeſt ná gorze Alexándria myáſto ták wezwáne od Alexándrá wyelkyego/ gdzye Alexánder Dáriuſá krolá mocnego á wyelkyego przepłoſſył y ku tyłu podányu przywyodł.

Mezopothámia. ¶ **Kroleſtwo Mezopotáńſkye záwżdy przy Syriey liczono/ yáko y** Armenią/ bo ty wſſytki zyemye żydowſkim yęzykyem zową Arámie dwu rzek/ Ty ſą dwye rzece Tygris á Eufrates/ Tygris od wſchodu/ Eufrates od záchodu/ á myędzy imi Mezopotámia. Myáſtá czelnyeyſſe ſą ty/ Edeſſá/ Charre/ Nizibis/ Edeſſá Raze zową á Charris Haram myáſtá ſławne.

Perſya. ¶ **Perſya/ wyelkye ſſerokye kroleſtwo/ nyegdy głowá wſſytkyey** Azyey/ ktora w ſobye zámykáłá ty wſſytki kroleſtwá/ Aſyrią/ Syrią/ Egipt/ Indią máłą/ Bábilonią/ Armenią/ Párthią/ Medią/ Azią máłą yákmyarz wſſytkę. Nigdyby byłá Perſya nye vznáłá mocy Alexándrá wyelkyego/ by byli ſámi drogi nye vkazáli do Greciey. Scyąga ſye to kroleſtwo áż do czyrwonego morzá/ przeto zową morze Perſkye. Od wſchodu Słońcá zámyka ſye Indią/ od połudnyá morzem Perſkim. Lud w nyey onego czáſu záwżdy był waleczny/ czyniąc ręką záwżdy/ lecz ſtrzelbą wyelką od poſtronnych ludzi przemożeni bywáyą dziſyeyſſych czáſow/ s ktorą ſye oni nye rozumyeyą/ zwłaſſczá z dzyáły y z ruſſnicámi. Yęzyká dzis Tátárſkyego yáko y Turcy vżywáyą/ ſektę Máchometowę trzymáyą/ tylko nyekthorym záchowánim rozdzyał myędzy ſobą máyą. Czyrwone záwoye ná głowye noſſą/ Słońce być powyádáyą Bożą czápką/ przeto mu wyelką cześć wyrządzáyą kyedy wſchodzi.

¶ Czáſu národzenyá Páná Kriſtuſá páńſtwo Perſkye było pod Rzymyány/ ále potym Perſowye odſtąpili od Rzymyánow/ y byli ſobye wolni: áż od Kriſtuſowego národzenyá 632. Sáráceni odyęli im páńſtwo/ ſtolec páńſtwá vdzyáłá wſſy w Wáldachu/ ktora ná myeyſce myáſtá Bábilońſkyego wſtąpiłá. Dzis zową krolá Perſkiego Zophim/ ktory czyni o Monárchią s Turkyem áż do tego czáſu.

Ormus

O myeyſcye Ormo y zbyeránya perel.

Ormus. ¶ Ormus myáſto ku ſłońca wſchodu/ chędogye y bogáte/ bliſko morzá Perſkyego/ ná wyſpye morſkim záſádzone/ od brzegu yeſt ná trzy mile náſſe/ wody czyſthe ma/ tylko zbożá ſkąpo. Wſſytká żywnoſć idzye do nich morzem. Nye dáleko od nich ſą myeyſcá/ to yeſt trzy dni yázdy/ gdzye wybyeráyą czáſſe z morzá z wyelkimi perłámi. Tego myáſtá yeſt Sultan wyáry Máchometowey. Tám záwżdy kupcow doſyć ná perły przyyeżdżi.

Era. myáſto. S tego myáſtá xij. mil yázdy do Perſkyego myáſtá Eri/ ktore wſſytkich żywnoſci ma doſyć. Tám wyele yeſt rzeczy yedwabnych ktore przedawáyą/ lud wſſytek ſekty Máchometowey.

Syrá myáſto. Tám też yeſt drugye myáſto Syrá imyenyem/ ktore ma Kſyążę Perſę też Máchometaná/ tám naydzye kámyeni rozmáitych doſyć/ idą z myáſtá Baláſſá/

Baláſſá. tám doſyć muſzkum ktore náſſy piżmem zową/ ále ye Perſowye bárzo fáłſſuyą/ bo kyedy práwe muſzkum tedy ták mocne yeſt/ iż gdy go powanya/ wnet ſye krew noſem rzuci.

Zuziáná. ¶ **Zuziáná od połnocy ma Aſyrią/ od záchodu Bábilonią/ część rzeki** Tygrys ktora idzye do morzá/ od wſſchodu część Perſyey/ od połudnyá część rzeki Tygris y morzá Perſkyego/ áż do rzeki Oroalidis/ á yeſth część Perſyey/ myedzy Perſyą y Bábilonią położona/ od Zuzys myáſtá ſławnego wezwaná. Cyrus á Perſowye zwycyężywſſy Medią w Zuzys myeſcye ſtolec kroleſtwá vdzyáłali ná wieczną pámyątkę/ áczkolwyek w Perſopolim ſkárby y groby ſwych ſtárſſych myeli/ yáko to ná myeyſcach twárdych á mocnych. Vkázuye piſmo ſwyęte w kſyęgach Heſter/ iż Aſwerus krol w Zuzys páńſtwá ſwego máyeſtat myał. Yeſt tá zyemyá Zuziáná bogáta/ vrodzáyu zbożá nyepoſpolitego yedno tákyey gorącoſci/ iż zbożá zyárná ſłońce ſuſſy by ogyeń. Robáctwo po drogach leży iż y do myáſt przeyazd trudny przed wyelkim owádem. Domy áż zyemyą dla wyelkyey gorącoſci przykrywáyą. Drudzy piſſą iż Zuzá dzis yeſt myáſto Baldáhá/ á drudzy zá Báldachę myenyą być Babilonią. Tám myeſzka w tym myeſcye Kſyążę Sárácenow/ kthorego oni Káliphem zową/ tám dzyałáyą ze złotá y z yedwabyu ſſtuki ná drogye odzyenye.

¶ Látá od Kryſtuſá 1250. Allau krol wyelki Tátárſki obległ był to myáſto Zuzys/ y wzyął ye. Káliph pan myáſtá/ myał pełnę wyeżę złotá/ ſrebrá/ drogich kámieni/ ále prze łákomſtwo nye chcyał ſkárbu zebránego czáſu potrzeby ná obronę ruſſyć. Krol Allau opánowawſſy myáſto poimał y Kálipha/ y w oney wyeży w ktorey ſkárby chował záwárł/ y nye dał mu pić áni yeść/ mowyąc mu/ byś thy był ten ſkarb nye ták łákomye chował/ y ſam ſyebye y lud y myáſto by záchował y obronił/ tákoż tego ſkárbu ſwego vżyway/ yedz gi y piy ktorys ták bárzo miłował. Tákże on Káliph mizerák vmárł leżąc przy onym ſkárbye.

Bábilonia y Káldea.

¶ W Bábiloniey w Káldeiyey pánował napirwey Nyemrot y Belus/ potym Semiramis dáłá myáſto y zamek ozdobnye á koſſtownye wyſtáwić/ przywyodſſy do niego rzekę Efraten. Trwáło to páńſtwo przy tych zyemyach lat 1234. tákże ſye potym rozerwáło ná Bábilonią/ Medią/ Perſyą: ſtało to 304. látá. Pothym czáſu Cyruſá y Dáriuſá yedná byłá Monárchia/ ktora trwáłá przez 191. lat. Przez Alexándrá wyelkyego przenyeſyono tho páńſtwo do Grekow/ przy kthorych ſtało lat 495. drudzy inák liczą.

Niniwe. ¶ **Ninus nád rzeką Tygrys myáſto zbudował Niniwe/ nád kthore** ná ſwyecye dłuſſſego nye było. Oſádził ye ludem Aſyriyſkim y inemi narody. Zebrał potym woyſko ná Báktriáńſką zyemyę/ támże Semiramidę zá małżonkę poyął/ s ktorą myał ſyná tymże imyenyem Ninus/ vmárł potym. Skázono yeſt potym Niniwe to ſławne myáſto od Medow/ ſkąd możem obáczyć/ iż nic nye máſz ná ſwyecye ták mocnego/ coby ſkázye á końcowi powinowátho nye było. Przydáło ſye też to grobu Beluſowemu/ ktory pokáził Xerxes/ byłá wyſoká wyeżá Piramis/ ná czterzy gránye s cegły wymurowána/ ná wzwyż myáłá 625. ſtop/ wſſytki ſtrony ábo boki też myáły myárę. Ten grob álbo wyeżę Alexánder chcyał záſyę opráwić/ ále iż tá rzecz potrzebowáłá czáſu wyelkyego y roboty trudney/ bo tylko ku wywożenyu zyemye przez dwá myeſyącá/ potrzebowáłá ludu dzyeſyęć tyſyęcy: tho co począł dokonáć nye mogł/ záſzłá go chorobá á potym ſmyerć.

Media.

¶ Media bárzo ſye roſciągnęłá od zachodu ná wſchod Słońcá/ ná ſſerzą yeſt bárzo cyaſna/ od połnocy ma morze Káſpiyſkye/ od zachodu wyſſą Ormyáńſką zyemyę y Aſyrią/ od połudnyá Perſyą/ od wſchodu Hirkánią y Pártią. Medi byli pod krolmi Aſyriyſkyemi áż do Sárdánapalá krolá/ po yego ſmyerći ná nyę Monárchia przypádłá. Tho kroleſtwo czáſu Aſtiayes w wyelkim rozſſerzenyu było/ gdy przez 350. lat trwáło. Cyrus ſyeſtrzenyec Aſtiagis Medſkye kroleſtwo zágáſił á do Perſow przenyoſł/ zwycyężywſſy Aſtiayeſá. Po Perſoch Medowye Macedonom posłuſſni byli/ potym Pártom/ ácżkolwyek częſc ich dobrą z Rzymyány przyyąźń wyedli. Dzis páná wyelkyego Chám máyą. Náſſego czáſu Media żadnego przyſtępu do ſyebye nye ma/ przeto nam yeſt nyeznáyoma. ¶ Ludzye w Mediey/ Perſyey/ Wárriey/ Báktriey yednym práwye yęzykyem mowyą/ to yeſt/ Tureckim. ¶ Kroleſtwo Medſkye ku połnocy nyepłodne/ przeto głodne yeſt/ bo dzyáłáyą chleb z migdałow/ á wino s korzenya nyektorych zyoł. Tey zyemye Ekbátáná yeſt głowne myáſto.

Ekbátáná.

Pártia.

¶ Pártia kroleſtwo/ ma s połudnyá Kármenią/ od połnocy Hirkány/ od wſchodu Arij/ od zachodu Medi/ ci ſą wygnáńcy od Tátar/ ktorych krol był napirwey Arſaces w Rycerſkich rzeczách ćwiczony/ przeto było rozſſerzono to kroleſtwo z niſſczego/ s ktorym myeli záwżdy co czynić Rzymyányę zá Metridateſá krolá ich/ wſſákże wyelkye przemyennośći á częſte w tych tám kroleſtwach w Aziey bywáły/ áż dzis do Turek przyſzło.

Hirkánia.

Hirkánia myedzy Párthy á morzem Káſpiyſkim leży/ ktore też morze Hirkanum zową od Hirkániey. Lud ku walce w nyey gotowy. Tym tho ſwyęty Tomaſz Ewányelią y Kryſtuſá obyawyał ná ſwyát przyſc.

India.

¶ India rzeczoná od rzeki Indus/ leży ku wſchodu Słońcá/ oſtátecżny konyec Aziey/ yeſt ták wyelka iż yą też zá yednę częſc ſwyátá pocżytáyą/ yeſt máła y wyelka/ wyerzchnya y dolna/ ktorą Gánges rzeká wyelká rozdzyela/ wyelka India ktora yeſt zá rzeką ku wſchodu ſłońcá/ á co ku zachodu to máła. Są też y drugye rzeki w Indiey/ Indus/ Fizon/ Gion. Kroleſthwo yeſth ſpokoyne/ lud w nim nye zna walek áni żelázá/ żadny tám z woyſkyem nye poſtał do tego czáſu krom Semiramis krolowey Aſyriyſkyey á Alexándrá wyelkyego/ ále yednoná thę ſtronę rzeki Gángeſá gdzye Porrus krol roſkázował. Stámtąd ná wſſytek ſwyát idą kupye/ ktore zowyemy bogáte: Pyerz idzye ſtámtąd s przedmyeſcya Kálekutu. Cynámon z Zalonu/ zá Kálekutem dwyę ſcye y ſſeſcdzyeſyąt leukás/ to yeſt máłych mil. Goździki idą támże z Meluſy od Kálekutu leukas ſyedm ſet. Muſzkat s kráiny Pego/ od Kálekutu leuk pyęć ſet. Szpiká Nárdi/ Mirábolánum/ od Kálekutu s Kolumbáriey. Káſya ná rozgach/ Imbyer/ s Kálekutu. Perły też s tego Kálekutu/ ktore łowyą w wodzye w ſkorupach ktore zowyemy mácice perłowe. Mirrá/ Aloes Reubárbárum od Kálekutu idą s Fártiki. Otudi pyerz/ Kárdámon/ Támirind/ Zedonária/ to od Kálekutu. Lachá/ Brázillá/ idząć s Samotry wyſpy od Kálekutu pyęć ſet leuk.

Korzenye z Indiey.

Perły.

Nyewyáſthy kroluyą.

Záilon wyſep wyelki w indiey/ ná ktorym lud nági. Czterzy nyewyáſty w nim kroluyą/ ktore noſſą drugye nyewyáſty w lektice yedwabney/ miſternym dzyáłem robyoney/ yáko ná wozye. Ná tym wyſpye kámyenyą drogyego doſyć/ ták w rzece yáko w zyemi. Kupcy Tureccy ktore zowyemy Mángowie gdi tám przyyeżdżáyą/ tárguyą zyemye ná łokyeć/ co komu ſſczęſcye przynyeſye to yego/ ále nád ſobą máyą przyſtáwy/ yeſli bárzo drogi kámyeń naydzye nye dádzą go od ſyebye wynyeſc/ chybá podleyſſe/ yáko Száfiri/ Rubiny/ Amátiſti/ Thopázyony/ Rácynkty/ Smáragdy/ y wyele inych. Też ná tym wyſpye ſą owoce roſkoſſne/ kthore tu nigdy nyę przychodzą. Ná tym wyſpye s. Thomaſz leży.

Mángowye.

Kámyenye drogye.

Kálekut.

Myáſtá y powyáty Indiyſkye známyenitſſe ſą tyę: Kálekut przedni ſkład Indiey/ w ktorym ludzye czarni/ bez wſtydu nágo chodzą/ gdzye yuż drudzy Máchometſką wyárę przyyęli. ¶ Kámbia nád rzeką Induſem leży. ¶ Dekán/ Bátákálá/ Centákolá/ Kánonor/ Trompátá/ Cyromándel/ Káikolon/ tám ſą krzeſciyánye kto

Kámbia.

ſciyányę ktorę ſwyęty Tomaſz náwrocił/ do ktorych z Alkáiru yeżdzi káptan Grecki we trzy látá záwżdy náucżáć ſwyętey wyáry Krześciyáńſkyey. Tám ludzye długyego wyeku bywáyą/ ták iż ktory vmrze we dwu ſet lat/ młodo to zeydzye v nich. Drudzy też ſtáre przyyacyele ſwoye zmárłe yedzą/ myenyąc to być napoććiwſſy pogrzeb

Długi wyek.

¶ Drugye myáſtá ſą Indiyſkye ku połudnyowi/ s ktorych też wyelkye kupye idą ná morze/ Páleachet/ Tárnáſſary/ Bángiellá/ Pego/ Málaká/ ktorey krol Portugálſki Alfonſus dobył pod Sáráceny/ ktorzy ſye tám mężnye bronili.

Wyſpy Indiyſkye.

¶ Wyſpy záſyę przednyeyſſe wyelkye/ ná ktorych ſye rodzi dziwny źwirz y ludzye.

¶ Táprobaná álbo Summatrá wyſep wyelki/ pyęć kroć ſtho tyſyąc ſyążeni ma podłuż/ tám ſą rozmáite źwirzętá/ yáko Wſlonyowye/ Wyelbłądowye/ konye s człowyecżemi głowámi/ Centauri/ wężowyc z złotemi łuſkámi/ y inych beſtiy rozmáitych wyele. Są też ná nyey rozmáitych owocow doſyć/ á czterzey krolowye yą ſpráwuyą/ ktorzy ſwe domy krolewſkye ná Wſlonyoch z yedwabyu miſternym dzyáłem robyone máyą/ złotá/ kámyenya drogyego ſobye ni zacż máyąc.

Zwirzetá.

Yáwá wyſep.

¶ Yáwá wyſep yuż w zimnym kráyu yeſt/ bo tám bliſko Antipodes ſą/ to yeſt ludzye co k nam nogámi chodzą/ y Polum Antarticum ſnyey widáyą. ¶ Ku połnocy záſyę ſą drugye wyſpy wyelkye/ nyektore puſte od ludzi/ dla potwor kthore máyą pſye głowy/ oſle/ ſwinye/ y rozmáite ſtrá ſzliwe vrody. A nyektore oſyádłe ludźmi co dyabły chwalą/ drudzy też Chamá wyelkyego Tátárſkyego/ ábowyem thám ku połnocy yuż Scitia przychodzi od morzá wyelkyego Eoo/ po Grecku wſchod Słońcá.

Potwory.

Eous.

Scytia.

¶ Kátágium kroleſtwo wyelkye á známyenite Tátárſkye/ ktoremu trudno ná ſwyecye rownye náleſc. Pocżyna ſye od morza wyelkyego Oceáná wſchodnego Eoo. Było ktolá Mángi/ ále mu ye wydárł ſtrycz yego wyelki Chám/ á ten krol Mángi był náucżon Krześciyáńſkyey wyáry od Neſtorianow/ ták iż ná ſwym dworze wyele Krześciyan myał. A gdi byli przemożeni od Chamá/ myeli vrągányę od Tátar báłwochwálcow/ iż im nic krzyż nye pomogł. Załowáli ſye tego przed Ceſárzem Chámem ná nyę o náſmyewányę. Chám powyedzyał áby ſye żadny nye ſmyał z mey fortuny/ ábowiem Bog ich yeſt ſpráwiedliwy/ wiedzyał moyę rzecż być ſpráwyedliwą/ przeto chce áby káżdi przy ſwym zoſtał. ¶ Má tho kroleſthwo myáſto wyelkye/ zową ye Kambalu/ wyelkim koſztem budowáne/ xxiiij. mil yeſth w okrąg murowáne/ á mury ná wzwyſz xx. ſyążeni. W tym myeſcye wyelki ſkład kupyecki yeſt/ z Indiey y z inąd. Bliſko tego myáſtá yeſt rzeká Pulizachnis/ ná ktorey moſt murowány trzy ſtá ſyążeni álbo ſłopnyow w dłuż/ á wſſerz oſm/ tą rzeką wyelkye kupye tám przychodzą. ¶ W tym kroleſtwye powyáty ſą/ Syndinf/ Tebet/ Rámklu/ Kárayám/ Arkladam/ Rangigu/ Am/ Toloman/ Gigingwi/ ktore powyáty záſyę máyą myáſtá wyelkye w ſobye áż do gory Ránkáſſu. O Chamye wyelkim Gog y Magog/ kthory ſye piſſe być pánem nád pány/ krolem nád krolmi ná ſwyecye/ kthory pod ſwą mocą dzyerży dzis yákmyarz wſſytkę Scitią/ przy Táthárzech będzye. ¶ Gorá Imaus rozdzyela Scitią/ co ná oney ſtronye to Scytia/ á co ná tey to Tártária álbo Mongalowye. Z drugą ſtronę od połudnyá y ſłońcá wſchodu dzyeli ye gorá wyelka Bykowa/ po łáćinie Taurus mons/ ná ktorey był napirwey ſtánął okręt Noego po potopye. Pod tą gorą myáſtho Táurizius/ przy ktorim byłá yedná gorá co przeſzłá ná ine myeyſce/ gdi yeden Sárácenin Krześciyánom vrągał mowyąc/ ſtoi w wáſſey Ewányeliey/ gdyby kto z was myał wyáry yáko zyárno gorczyce á rzekł gorze tey wſtań ná ine myeyſce ſtáło by ſye ták/ czemuſz wy tákyey wyáry nye macye? Yeden Krześciyánin zupełną wyárę máyąc w Bodze roſkazał oney gorze wſtáć á ná ine myeyſce przeſtąpić/ y ſtáło ſye ták/ Sáráceni ſie wnet pokrzćili. Ku połnocy tám rozmáity narod Tátárſki/ ktorych nikt obyechać áni wypiſáć może dla trudnego przebycyą yezyor/ błot/ y morzá/ bo morze zmárzłe záwżdy yeſt od ſilnego zimná/ tylko ſam Bog onich wye/ áni Ptholomeuſowi/ áni Strabonowi/ áni żadnemu ſą znáyomi.

Mángi.

Chám wyelki.

Kámbalu.

Pulizachnis.

Moſt.

Powyáty.

Gog.

Magog.

Tártária.

Mángálonie

Táurus mōs.

O Sálomendrze.

¶ W zyemi Chynchital yeſt gorá ná ktorey myedzy inemi dziwy yeſth też rodzay yáſſczorek

Chinchital zyemyá.

ſſczorek s cyelęcemi głowámi/ ktore zowyemy Sálomendry. Tych żadny ogyeń nie może ſtrawić áni żadny żywyot/ták yey w wodzye być yáko w ognyu. Ma na ſobye wełnę żołtą maluczką á myękką yáko yedwab. Sukná ktore ſnyey dzyáłáyą/ kyedy ſye czym ſpluſká álbo zmáże do ognyá ye kłádą ná godzinę/wnet ſye zmázy wypráwyą/będzye yáko nowe. Páweł Wenet wyelki żeglarz y gwyazdarz piſſe powyedáyąc iż ye widzyał okyem.

Kroleſtwá Aziey.

¶ Azya máłá poczyná ſye od morzá Egeum/ to yeſt Greckyego/ á od Pontu Euxino. w ktorey ty kroleſtwá ſą álbo powyáty/ Pontus/Miſya/Cezária/Armenia/Lidia/Bitinia/Kápádocia.Cilicia/ Troia.Frigia álbo páflágonia/Gállácia/Pámphilia áż do rzeki Eufraten.

¶ Kolchis kroleſtwo bogáte nád morzem Pontſkim/ ſkąd był yazon Medeą vnyoſł do yecháwſſy złotego runá/ yáko o tym ſtoi ná ſwym myeyſcu. Przy nim Jberia/Albánia/Báktriana/Zogdianá/Armenia wyelka y máłá.

Ormyánye. Papyeſki ſtolec w Antiochiey.

W Armeniey ſą krześciyánye napirwſſy/Greckim ſpoſobem trzymáyąc/bo tám był s. Pyotr napirwey ſtolec Papyeſki záłożył w Antiochiey/ wſſákże odſſczepili ſye od Grękow w nyektorych ártikulech. Piſmá ſwego oſobnego vżywáyą/ ále Tátárſkim yęzykyem poſpolicye mowyą/s Tátáry myeſſkáyą przez gorę kthorą zową Taurus álbo Gordieo.

¶ Turcia álbo Sáráceni‍a/ nowy to lud do tych kráin przyſſedł s Tátárſkyego narodu/ ſſczedſſy ſye s Sáráceny/przyyęli ſpołu ſektę Máchomethowę/ przy Turcech yeſt o tym.

¶ Rodis wyſep w Azyey máłey ná morzu Adriátickim/ pirwey Licia zwano álbo Ophiuſá/ále potym gdy myáſtu kopano fundáment murom.náleżyono głowkę rożey/od nyey przezwano Rodis/to yeſt roża po Grecku/ yeſt go w koło ná trzydzyeſci mil. Ná tey wyſpye zá yeden dziw s ſyedmi dziwow ná ſwyecye

Słup wyelki Słoneczny.

był ſłup báłwochwálſki vczynyon/wyelki y koſſtowny/ku cci á ku chwale Słońcowi/ſyedmdzyeſyąt łokci ná wzwyż/ ále nye ſtał yedno pyęćdzyeſyąt á ſſeſc lat/bo vpádł w trzęſyenye zyemye/ pálcá yego nye mogli dwá chłopi obyąć. Zołdan Egipſki gdy był Rodis náyechał.yedney myedzi ze złotem nábrał s tego ſłupá ná dzyewyęć ſet wyelbłądow/donyoſł do Egiptu. Od tego ſłupá zwano Rodiany Coloſſenſes/ bo ten ſłup zwano po łácinye Coloſus. Ten wyſep oſyedli byli Rycerze Bożogrobſcy/ y ochędożnye opráwili/obronę dobrą vczyniwſſy. Wyelekroć ſye oń kuſili Turcy/záwżdy s ſwoyą ſzkodą muſyeli odſtąpić. Nye dawnego czáſu Suleiman Ceſarz Turecki látá 1523. przez moc y zdrádę dobył go pod Krześciyány.

Koſcyoł Diány.

¶ Koſcyoł w Efezye w Greciey bogini Dianie poſwyęcony niezmyerney wyelkoſci/ ten też zá yeden dziw ná ſwyecye myędzy ſyedmyą dziwow piſſą być. Amázones go napirwey záłożyły ná myeyſcu mokrym dla trzęſyenya gor by ſye nye obalił. Piſſą iż gi ſto lat Azia máła budowáłá/myenyąc to być wyelki odpuſt kto yáką poſługę vczynił.

Wtora częſć ſwyata yeſt Afryka

álbo Libia po Grecku/ od nas ná połudnye leży/ ze trzech ſtron morzem wyelkim Oceanem obyegłá/ od wſchodu/ od połudnyá/ y od zachodu/ á od połnocy náſſey Europy morzem Mediteráńſkim/to yeſt myędzyzyemnym/kthore ye grániczy z Hiſſpánią. Ma też od wſchodu ſłońcá rzekę wyelką Nilus/ktory áż z Jndiey wychodzi/y morze czyrwone/ ktore ye dzyelą od Aziey. Dzieli ye też morze Arábſkye od Arábiyey. ¶ Tey częſci ſwyátá yeſt wyęcſſá połowicá puſtey/ częſcyą dla wyelkyego gorącá/ częſcyą też dla źwirząt yádowitych kthore ſye tám rodzą w puſtinyach/yáko ſą Lwowye/Wſlonyowye/Bázyliſzkowye/ Kokodrillowye/ Párdowye/Máłpy/Oſłowye rogáci/y rozmáity narod ſmokow tákyeż wężow/ktore cáłe láto nye piyą/bo tám wodi nye máſz ledá gdzye/przeto ſą yádowite/ yáko piſſą iż tám wyęcey ludzi zemrze yádem źwirzęcym niż wrzodem ábo ſmyercyą przyrodzoną/ zwłá-

ną/zwłaſſczá gdzye Torridá zona/w poſrodku Afryki/ przeto tá częſć ſwyathá nye byłá dobrze znáyoma pirwey ſtárym Kozmographom prze wyelkye puſtinye/áż dziſyeyſſy żeglarze lepyey przewyedzyeli. Herkules ná on czás przeważny będąc ná morzu/zdáło ſye mu być kray ſwyátá gdzye tám záłożył ſłupy kámyenne w morzu ná przodku Afryki á ná końcu Hiſſpániey/gdzye ſye dzyeli morze Mediteráńſkye z wielkim morzem Oceanem. dzis zową ſłupy Herkuleſowe. gdzye dzis ledá żeglarz nye rowno dáley yeździ/ zwłaſſczá Portugálczycy/ktorzy wynálezli wyele nowych wyſpow z ludźmi/o ktorych ſtárzy ludzye nye wyedzyeli. ¶ Ma w ſobye Afryká wyelką żywnoſć y vrodzay zbożá gdzye ludzye myeſzkáyą. zwłaſſczá przy rzece Nilus około Egiptu/ábowyem po wylanyu Niluſá máyą znáki yeſli żyznoſć álbo głod wylanye przynyeſye/ yeſli yedno dwána ſcye łokci wyleye/tedi głod/bo nyedonyeſye tego gnoyu ktory czyni płodne role v nich. áż kyedi wyleye ná xiiij. łokci: á yeſli ná xv. łokci/yuż yedno goduyą.wolni ſą/dobytki záwárſſy kármyą/ czwártego myeſyącá im żniwo przychodzi. Po wylanyu wyelkim tedi im znáki potráci wodá. iż nye wyedzą gdzye czyyá rolá/áż znowu pomyerzáyą wſſytko. Przeto piſſą iż Egiptiánye napirwey tę náukę wynálezli Geometrią/to yeſt rozmyerzánye. A tho wylewánye bywa káżdi rok/ od ſwyętego Raná lecye kyedi ſłońce yuż wyżſſey nye chodzi/ zową Solſticium Eſtiwale/áż do tego czáſu gdi rowna noc ze dnyem. o s. Lámpertim.

Kokodrilli.

¶ W tey rzece Nilus rodzą ſye Kokodrilli yádowici ſmocy z yáyá/ ktore będzye ták wyelkye yáko gęſye. Vroſcye ná dłuż ſſeſnaſcye łokci/ná grzbyecye ma twárde tuſki iż yey żadnym żelázem áni ſtrzelbą nic nye vczyni/yęzyká nye ma/ludzi y źwirzętá chwata ktore vyrzy ná brzegu rzeki. Winna mácicá też w tym kráyu ták wyelka iż yey chłop rękomá nye przeſyęże w ſſerz/groná długye yáko łokyeć. Zwirzą.ptakow bydłá/y wſſelkyey żywnoſci tá zyemyá doſyć ma. Lud w Afryce dzis przemyenny yeſt/bo ich wyele wyſzło z Afryki do Hiſſpániey y do Arábiey. yáko Maurow/ á do Afryki záſyę z Europy/ tákyeż s Syciliey/z Hiſſpániey/ Wándálowye/ Gottowye/ Sáracenow bárzo wyele/ Żydow/Grekow/y Włochow. ¶ Kroleſtwá ty ſą známyenitſſe/ Mauritánia od Maurow ſtárych ludzi wezwaná/ pod gorą rzeczoną Atlás. przez nyę rzeká idzye Amálucha. Dzyerżą yey częſć Hiſſpáńſcy krolowye/ zwłaſſczá ktora nád morzem leży. Srodek yey dzyerżą Sáráceni.

Numidia.

Numidia od rzeki Amáluchi áż do rzeki Ampſagá. Tho kroleſtwo dzyerżał nyegdy Máſeniſá Jugurtow ocyec ktory z Rzymyány walczył.

Afriká kroleſtwo.

Afryká kroleſtwo yeſt/ w ktorym było myaſto známyenite Kártago ná pagorku Merkuriuſowym. Dwá dni żeglowánya ſnyego do Rzymá/ná brzegu Hippo/ná gorze krolewſkyey. Tám był s. Auguſtin biſkupem w myeſcye Jponye/rodem s Tágáſty myáſtá. ktory vmárł w obegnányu od Wándálitow ſyodmego myeſyącá od oblężenya. S tego też kroleſtwá byli oni mężowye vczeni Tertulianus y Cyprianus.

Cyreny. Cygáni.

Cyreńſkye kroleſtwo/ s kthorego był on Symon Cyreneńſki/ co krzyż nyoſł zá Pánem Kryſtuſem. S tey zyemye wyſzli ſą Cygáni z dawná/ ále ſye tu owi porodzili co ſye włoczą v nas.

¶ Libia ma Egipt od wſchodu ſłońcá/á od połudnyá Etiopy.to yeſt Murzyny.

¶ Egipſkye kroleſtwo yeſt známyenite/ ktore z dawná przez Boży lud náznáczony żydowſki/yeſt wſſemu ſwyátu piſmem oſławyone. gdy gi z nyewoley przez Moiżeſſá wywyodł od krolá Chrenchreſá Fáráoná/ bo tho Fáráon doſtoyeńſtwo zową nye imyę. W Egipcye lud napirwſſy ná ſwyecye powiádáyą być po potopye. Wſſytki náuki y roboty wſſelákye/ tákyeż rodzay bogow/ czynyenye obrázow/y inych báłwochwalſtw ſłupy/napirwey tám wymyſlono. Jeſt tho kroleſtwo ná ſwyecye w żywnoſć y w ſkárby nád ine bogáte: ábowyem yáko piſſą/ iż gdy głody bywáły zá Senatu y Ceſárzow we Włoſkich zyemyach/Egipth wſſytki żywnoſcyą przechował. zwłaſſczá gdzye Nylus wylewa/ przeto gi zwáli Włoſſy poſpolitą ſtodołą. Leży nád rzeką Nyluſem z obu ſtron/máyąc od zachodu Cyrenen y Libią/od wſchodu y połnocy morze czyrwone/od połudnyá Etiopią.tho yeſt Murzyny/á od połnocy Arábią/ Páleſtinę álbo żydoſtwo z gorą Synái. Ma też w ſobye

Báłwochwalne obrázy.

známye-

Alexándria. Dámia.

známyenite myástá/ myedzy nyemi ty dwye Alexándrią y Dámiatę/ w ktorich są przednyeyſſe porty/ to yeſt ſkłady wyelkich kupi/ ktore idą z Indiey/ z Arábiey/ y z wyſpow rozmáitych. ¶ Alexándrią záłożył wyelki Alexánder gdy ſye mu tám myeyſce ſpodobáło. Obronę w nim pewną y ozdobną vdzyáłał z wyeżą z yáſnego kámyenya/ ták wyſoką iż ſnyey widáć ná morze dwye ſcye mil láternę z ognyem/ przez ktorą ſye żeglarze znáczą gdy do portu przyyeżdżáyą. Piſſą iż yey koſſt wynoſił oſm ſet funtow złotá. Tám też był krol Ptolomeus Filádelfus záłożył bibliotekę/ iż yey rownęy ſwyát nye myał: ſkąd też ſwyęte piſmo/ to yeſt Biblia/ ná Grecki yęzyk z żydowſkyego napirwey przełożona yeſt. Támże też był Muzeus/ myeyſce náuk/ gdzye wyele vczonych ludzi było/ z właſſczá Krześciyáńſkich/ yáko byli Márek/ Pánteon/ Clemens/ Dionizius/ Oriyenes/ Jeronimus/ Atánázius/ Nan yáłmużnik etc. wſſákże rychło po Ceſárzu Erákliuſye od Sáracenow wzyętá z złaſcyą Krześciyáńſką.

Bibliotekà. Ludzie vczeni.

¶ Alkáir myáſto/ po ſtáremu Memfis/ drudzy też zową Dámiátą/

głową wſſytkyego Egiptu/ nád rzeką Nylus/ od Ogielá krolá Egipſkyego záłożon był nyegdy/ tám głową myeſzkał záwżdy Zołdan krol Sáráceńſki/ poki nye był przemożon od Turkow. Dziś powyádáyą że mury oblecyáły około nyego/ tylko yego wyelkość znáć iż był ná dwádzyeścyá mil Włoſkich.

Dámiatá.



Pirámides były w Afryce myedzy Alkáirem

á Deltą/ y drugye w Egipcye/ ale myedzy imi były trzy naſławnyeyſſe z wyelkyego nakłádu. Były tho groby yákoby wyeże ná czterzy gránis kwádratu mármurowego miſthernym dzyáłem cyoſánego robyone/ ná gorach ſkálnych záſádzone y wyſtáwyone/ zá yeden dziw myedzy ſyedmyą dziwow ná ſwyecye/ vczynyone przez krole Egipſkye/ kthorzy z wyelkyego pokoyá nye máyąc kędy pyenyędzy podzyewáć ná to nakłádali/ ná prozną poſtáwę/ áby ſkárbow ſwoim nyeprzyyacyelom nye zoſtháwyáli po ſobye. Drudzy piſſą iż tho dla tego czynili áby lud ich poddány nye prożnował/ boyąc ſye by s prożnowánya czego złego ſye nye chwytał. Były thákyey ſſerokośći iż od rogu do rogu 883. ſtop yedney wyeże było/ ná wzwyż yeſſcże wyęcey. Były záſyę wyelkyego koſſtu/ thák iż trzy ſtá tyſyąc y ſſeſcdzyeſyąt tyſyąc ludzi yednę robiło dwádzyeścyá lat/ á trzy ine lat ſyedḿdzyeſyąt y oſḿ/ myeſyęcy czterzy/ wſſákże nye piſſą ktorzy krolowye ná to nakłádáli. Kwádratem z wirzchu były położone myáſto dáchowki/ káżdy kwádrat ná ſyedḿ ſtop. Ale to potym Sułtanowye Egipſcy zebráli a moſty ſnich podzyáłáli v Alkáiru. We ſrodku tych wyeż były pałace miſterne gdzye groby tych budownikow były/ á co wyżſſey ku gorze to yeſſcże známyenitſſe y koſſtownyeyſſe pałace. Wirzchy były ſpiczáſte ktore widáć dáleko ná morze Mediteráńſkye. Piſſą iż tá trzecyá wyeżá ácż mnyeyſſa ále okazalſſá byłá/ ktorą yedná nyewyáſtá vrodziwa/ rzeczona Rodope/ ſwym nakłádem zbudowáłá/ zá ty ſkárby ktore zebráłá vżywáyąc miłośći s poſpolitym człowyekyem/ áby ſye krolowye s ſwymi ſkárby nye chwalili/ thákyeż groby koſſtownemi/ gdy oná proſtą będąc nád nyę myáłá.

Koſzti prożne

Rodope.

¶ Etiopia Murzyńſka zyemyá/ leży ku połudnyu od Egiptu/ ći

ludzye ſą przyrodzeni w tey zyemi Afryce/ yedno przez walki kthorym oni byli nigdy nye przywykli poſtąpili zyemye obcym ludzyom. Czarni ſą/ nágo chodzą dla gorącá ná nyektorych myeyſcach/ wſſákże máyą wyſep známyenity wyelkyey żywnośći/ ktory Nylus w koło obchodzi/ rzeczony Meroe/ nyegdy Sabá zwány/ ále Kámbiſes krol ná pámyątkę ſyoſtry Meroe ták gi kazał zwáć. Tám ludzye dwá kroć dłużey żywi bywáyą niżli v nas. Nyewyáſty tám wyelkich pyerſi/ yáko dzyecyę yeden bywa. S tey Saby (Nozephus piſſe) byłá oná krolowa Auſtry przyyecháłá do Sálomoná z wyelkośćyą ſług ſłyſſeć yego rozum/ w iij. kſyęgach krolewſkich w x. kápitule. Ná tym wyſpye Ptholomeus poczyna ſecundum Clima y wyedzye Paralellum/ przeto zowye Dyameroen. Getulia Tunet álbo Bárbária ku połnocy yey. Nigrite pod Getulią ku połudnyu. ¶ Są drugye wyſpy w Afryce z dziwnym narodem ludzi/ o ktorych ſtárzy Kozmographi nye wyedzyeli áni ſłycháli/ yáko kroleſtwo Feſe ku połudnyu/ Senege/ Gambre/ Melis/ Melindár/ Trogloditow/ ktorzy w zyemi myeſzkáyą/ Azámá/ Seilán. A w tym kącye ná połudnye áż do Oceaná Murzyńſkyego/ dzyerży kroleſtw ná ſſeſcdzyeſyąt Pop Nan/ począ wſſy od morzá czyrwonego/ ktory był náuczon wyáry Krześciyáńſkyey/ ále yuż dzis trzyma obrzeſkę Máchometowę y krzeſt/ ten tám ſpokoyem ſyedzi/ ni ſkim nye walczy/ bo ludzye nye potemu ſą/ zową go Gian to yeſt mocny/ á náſſy obrocili z Giana Naná.

Krolowa Sabá. Clima. Diameroen. Paralellus. Getulia.

Pop Nan.

¶ Struſowye ptacy płodzą ſye w Africe/ podobni głowámi y ſſyyą wyelbłądom y tákyey wyelkośći ná wzwyż/ przyrodzenya mocnego/ ták iż żelázo trawi/ latáć nye może od wyelkośći/ ále ſobye pomaga ſkrzydły gdi pyeſzki vcyeka/ trudno go ma kto vgonić/ ćiſka też kámyenim ná zád gdi vcyeka byorąc kámyenye w nogi y prętko zábiye. Pyerze ma w ogonye wyelkye y cudne/ ále po ſobye myękye. Neſt złey pámyęći gdy yáycá znyeſye ſámicá/ zágrzebye ye w pyaſek cyepły/ zápomni ich tám iż ſye ſamy wylęgą/ potym ye chowa/ ále zwyrzuca pirwey yáycá ktore być rozumye nyepłodne/ á dla wody tedi ye ogrodzi pyaſkyem w koło yáko murem.

Struſowye.

Trzecya część ſwyatha Europá

náſſá/ rzeczoná od pánny Europy Agenorá krolá Greckyego cory/ nyepoſpolitey cudnośći y vrody/ ktora gdy ſobye s pánnámi igráłá ná brzegu morſkim (yáko Poetowye piſali) Nowiſz nye wyedząc yáko knyey przyść/ przemyenił ſye w wołu cudnego/ chodził myedzy dobytkyem gdzye pánny igráły. Europá widząc wołu pyęknego około ſyebye chodząc/ wſyádłá nań y vcyekł ſnyą ná wyſep Krete/ gdzye dziś zową Kándią. Dzyeli Europę od wſchodu ſłońcá rzeká Tanáis/ od połudnyá myedzyzyemne morze/ od połnocy morze Angyelſkye/ to yeſt Britáńſkye/ od zachodu też Oceanus Atlánticus. ¶ Tá część ſwyátá yeſt namnyeyſſa ze dwu/ ále ku myeſzkányu myernyeyſſa/ bo áni gorąca áni bárzo zimna/ przeto yeſt oſyedleyſſa/ (okrom połnocnych kráin ktore ſą nye zmyeſzkáne dla zimná oſtrego.) Lud w niey y ná walkę y ná pokoy gotowy/ żywnośći rozmáite ma/ ſkárbow też pocżęśći złotá y ſrebrá/ przewyżſza ine rudámi/ tylko zyela/ korzenya/ pyeprzu/ kámyenya/ pereł/ áni żadnych towárow Indiyſkich nye ma/ tákyeż Etiopſkich y Arábſkich. Powyetrze w nyey nye ták zárázone/ wſſytki żywyoty yey ſą ſprzyyáźliwe/ gory/ rzeki wyelkye y máte ma w ſobye/ tákyeż myáſtá máte ále oſyádłe y ochędożne/ oracże też ná ſwey pracy przeſtawáyą. Bożą chwałą/ cnotą y baczenim/ tákyeż náukámi dáleko przewyżſſa Azią y Afrykę/ ácż im w bogáctwye y w wyelkośći nye rowna/ bowyem thylko Europá w ſſerz ma 225. mil Nyemyeckich/ to yeſt od morzá Egeum do Oceaná Hiberniey/ á podłuż 750. mil/ od Hiſſpániey Portugálſkyey áż do rzeki Thánais/ ktora nas dzyeli s Tátáry. Ma też Europá w ſobye wolność przyyacyelſką/ iż wolno z yednego kroleſtwá do drugyego yechać y wſſytkę ſchodzić kto chce. Praw piſánych vżywa czego w inych zyemyach nye máſz. ¶ Poczyna ſye Europá ze wſchodu ſłońcá od rzeki Tánais á połudnyá od morzá Greckyego Egeum álbo Nonium gdzye ſye z máłą Azią rozdzyela y od Greciey z Mácedonią/ ktore kroleſtwá były z dawna ſławne/ wyelkye/ y známyenite/ ále przez wnętrzne walki dzis yuż przyſzły w ine ręce/ to yeſt Tureckye. O Greckich dzyeyoch zacnych doſyć piſmá ná ſwych myeyſcoch. Ma w ſobye Grecia kroleſtw/ myaſt/ y wyſpow zacnych doſyć.

Grecia. Mácedonia.

Rozdzyał Wtory Kſyąg Trzećich.

O Greciyey.

O Greciyey.

❡ Wſſytká Greciya dzyeli ſye ná ty Kroleſtwá/ powyáty y myáſtá.

❡ Mácedonia/ w ktorey ſą ty Kſyeſtwá/
- Emáthia/
- Picria/
- Pelaſgia/
- Eſtiotá/
- Teſſália/
- Ptiotá/

❡ Epirus/ yego ſą ty Kſyeſtwá
- Cháonia/
- Theſprocia/
- Amphilochi/
- Ambrácia/
- Akarnarum/

❡ Achája/ ktorey ſą ty Kſyeſtwá
- Doris/
- Helás/
- Opunciј/
- Aetolia/
- Loiri/
- Phocis/ gdzye Apolo Delphicki/
- Boecia/ w tey to myáſto Thebe/
- Atiká/ w tey były Atene/
- Megaris/

❡ Peloponezus/ w ktorym ty powyaty/
- Korintia/
- Argia/
- Lákonia/ Spárte myáſto ma.
- Meſſenia/
- Elis/
- Achája/
- Sician/
- Arkádia/

S tych káżdy powyát ma ſwoye myáſtá známyenite/ nyektore nád morzem/ nyekthore nád gorámi. Máya też rzeki/ gory/ láſy/ imyenya/ porty/ y wſzelkye dochody/ ktore tu opuſſczam/ tylko co czelnyeyſze wypiſuye.



Peloponezus álbo Moreá naſláchetnyeyſſa częſc Greciyey/ práwye zamek á mur wſſytkyey zyemye. Tę inſułę wſſedy morze obyegto okrom yedney ſtrony/ ktorą w nyę morze wąſko wpada. Rzymyányе y Ceſárzowye Rzymſcy prze tę cyáſnoſc morzá nigdy yey nie mogli dobyć/ ná oſtátek y Nero vtrácił tám lud. Greckye Kſyążętá kyedy Turcy poczęli Europę poſyádáć/ oni od morzá do morzá/ od brzegu do brzegu ná tych cyaſnych myeyſcach mury puſcil

y prze gro

y przegrodzili ſye od drugyey Greciyey. Ceſarz Turecki Amurates kyedy yuż dobył Teſáloniki/ Boeciey/ y Attiki/ ku tey Inſule woyſko morzem przywyodł/ mury ony pottukł/ y Inſułę opánował. Potym Krzeſciyányе Turkom ſye ſprzećiwili/ tribucu nye dawáli/ mury znowu murowáli. Turcy powtore mury pottukli/ Inſułę álbo wyſep wzyęli/ y dźiś w mocy Tureckyey yeſt. ¶ Ná tym wyſpye Peloponezus/ yeſt myáſto mocne y známyenite Lácedemon álbo Oebália/ też y Spártá rzeczone od Spártá Forneriuſowego syná. W tym to myeyſcye Likurgus mędrzec známienity Grecki vſtáwił był práwá rządne myeſſczánom Lácedemońſkim/ ktorzy w Greciyey pirwey nád ine Greki naſproſnyeyſſych praw y obyczáyow vżywáli/ przeto Likurgus widząc to/ ſmyele ye o to karał/ áby tego pozoſtáli/ á nowe práwá rządnyeyſſe/ tákyeż obyczáye cnotliwſſe przyyęli. Napirwey vſtáwił im Demokrácią y Ariſtokrácią/ to yeſt/ przełożył im dwu pánu zwirzchnich myáſto krolow/ k nim przydał xxviij. mężow ſtárych rozumnych/ wyáry godnych/ áby/ yeſliby w czym oni dwá zwirzchni pochybili/ ći mężowye radą ſwoyą nápráwili. Też yeſliby chcyeli być okrutni á tákowi álbo zbyteczni/ ći xxviij. mężow myeli ye od tego hámowáć á przeſtrzegáć/ ktorzy ich myeli być w tákich rzeczach poſluſſni pod przyſyęgámi. Chcąc im też odyąć Likurgus łákomſtwo y złodzyeyſtwo/ zápowyedzyał złotá y ſrebrá w myeſcye vżywáć/ á zá ſkarb żelázo przełożył/ to yeſt monetę vſtáwił z żelázá/ áby byli nye chćiwi ku ſkárbom/ á złodzyeyſtwo tym záhamował/ gdyż ná żelázo żadny złodzyey nye waży. K temu/ gdy kowano z żelázá roſpalonego pyenyądze/ kazał ye gáſić w occye/ áby ſye nikczemu potym nye godziło/ to yeſt ná żadne naczynye dla kruchoſci. Wſſytki rzemyoſłá y ludzi nyepotrzebne z myáſtá wygnał/ áczkolwyek ſámi rzemyęſnicy dla żeláznej monety wychodzili precż/ bo yey indzye nye bráno. Aby theż w myeſcye nyewſtydliwe obyczáye wygłádził/ vſtáwił yáwne weſela małżeńſtwu/ ná ktore było wolno iſc káżdemu y bogátemu y vbogyemu do yednego ſthołu. S tey przyczyny rzućili ſye nań bogacże wybili mu drugye oko kiyem. Od tego czáſu vſtáwili byli áby ná gody żadny s kiyem áni z bronyą nye chodził. Znaſſáli ná tákye weſela ſpołu mąki/ chleb/ figi/ myęſá/ ryby/ owoce/ y wſſelkye ſtráwy/ wedlug przemożenya káżdy. Chodziły ktemu dzyeći ná ćwiczenye yáko do yedney ſzkoły/ áby ſłyſſeli ludzkye rozmowy/ á ſtąd ſye vczyli obyczáyow/ przeſpyeczney rozmowy towárzyſkiey ſmyechow/ powyeſci/ y inych rozmow poććiwych/ aby w oſobnoſci obyczáyom ſſpátnym nye wykli. Támże też y krotofile ſpráwyáli rozmáite/ ták dzyewki yáko chłopyętá do kreſu byegáyąc/ zápáſy chodząc/ ſtrzeláyąc/ ſkacząc/ y rozmáite ine/ áby w proznowányu w gnuſnoſc/ á z gnuſnoſci w nyemoc nye wpadáli/ zwłaſſczá byałe głowy/ ktore w pracy będąc zdrowſſy płod s ſyebie wypuſſczáyą/ niż ty ktore proznuyą/ bo s tego y ſámá ſyebye y płod záraża. Dzyeći ktorym ſyedm lat minęły myędzy rowne ſobye w lecyech ná ćwiczenye dawány były/ piſáć y czytáć vczyły ſye w ſpolnych ſzkołach/ boſo chodziły/ bez ſuknyey/ áż doſſedł lat ſwoich/ áni w łáźni áni w żadney roſkoſſy nye bywáły/ legánye ich ná trzćinye bywáło myáſtho poſcyeley. Do pánow chodziły ná weſela myáſto yednego ćwiczenya/ tám yeſli co vkradł biczem wziął ná łáwce/ nye iżby to myeli zá grzech álbo zá ſromotę/ yedno iż nye obyczáy nye ſobye począł. ¶ Też vſtáwił Likurgus pogrzeby przy koſcyelech co pirwey w polu czynili/ ále napiſu bronił ná grobyech/ tylko tym ktorzy byli zacni w Rycerſkich rzeczach dopuſcił. Myeſſczánye áby nye yeździli z myáſtá nigdzyey/ by obyczáyow ſkáżonych záſyę ſkąd nye przynyeſli álbo nye náwykli/ zwłaſſczá Lákonickich/ gdzye tám byli ſkáżonych obyczáyow ludzye. Do myáſtá nye przyymowáli żadnego kthoryby rzeczy poſpolitey nye był pożyteczny. Młodzyeńcom nye dopuſcił Likurgus więcey ſſat mieć tylko yednę do roku/ áby ſye yeden nád drugyego pychą nye przekłádał/ tákyeż potrawámi. Kupowáć nye zá pyenyądze wſſelkye żywnoſci kazał/ ále frimárkyem towar zá towar. Dzyeći ktorym ſyedm lat minęły/ nye do myáſthá ále ná wyes do roley dáwáć kazał/ áby látá ſwoye nye ná gámráciyey áni w roſkoſſy/ ále ná prace vſtáwiczne wydawáli/ á ná myeyſcá oycowſkye nye wſthępowáli w myeſcye áż męſtwá doſſedſſy. Dzyewki nie s poſagi zá mąż kazał dáwáć ále s cnotámi. Poććiwoſc wyelką wyrządzáć kazał ſtárym tylko á nye bogátym. Krolom moc ná walki vſtáwił. Rządzye ſądy y dochodow ſſáfowánye. Senatowi ſtrożą praw: á poſpolitemu

Spártá.

Demokrácią Ariſtokrácia.

Żelázna monetá.

Weſela.

Oko ſtrácił/

Ćwiczenye dzyeći.

Pogrzeby.

Lákony.

człowyeku

cztowyeku wybyeránye sprawyec tákyez vstáwit. Rozumyat temu Likurgus iż sye ty práwá drugim cyeßkye zdáty być/ przeto zmyslit przed Senatem Spártáńskim álbo Lácedemońskim/ iż ty práwá Bog Apollo poslat do nich przezeń áby ye dzierżeli/ przeto ye chciwye przyyeli/ mnimáyąc by od Bogá/ y przywyodt ye ku przysyędze izby ich w niczym nye vmnyeyssáli/ áżby sye zásye do nich náwrocit od Apoliná/ bo thák przed nimi powyedzyat iż myat do nyego isć do Delfu pytáć/ nye kázeli yesscze czego przyczynić ábo vmnyeyssyć. Szedt potym Likurgus ná wysep Krethę á tám myeßkat do smyerci. Gdy myat vmrzeć roskazat sye po smyerci spalić/ á proch do morzá wsypáć/ by Lácedemonowye nye wzyęli á przynyesli do Lácedemonu/ á przysyęgi swey tym nye wzrussyli/ práwá yego odmyeniwssy.

Achaya Korintus.

Achaya sseroka zyemyá Greciyey/ ze wssąd morzem optynętá/ okrom strony potnocney/ gdzye byt Korintus myásto nyegdy bogáte gtowá Achá yey/ czásu Moizessá wyeku lat yego Lxxx. zátożone. Korcirá przod zwano/ potym Ephirá/ bytá zborzoná y zásye od Korintá zmurowaná/ y przezwaná Korintus/ potym od Rzymyánow spalona/ yáko pisse Florus. Pisse y Strabo w osmych ksyęgach yáko to myásto byto slawne y bogáte. Byt tez w tym myescye koscyot pogáński boginyey Weneri/ w ktorym okoto tysyącá mnissek myeßkáto zakonu Weneri.

¶ Yest tez y druga Achaya w stronę zyemye Peloponeńskyey/ w ktorey są ty myástá/ Tebe/ Boecia/ Megaris.

Arkádia.

Arkádia/ yest czesc Achátey/ w posrodku Peloponezyyskyey ziemie/ ziemyá gorna. Tám Yupiter Lisania v tey Arkádiey byt w wielkyey wadze/ widząc lud sprostny náuczyt ich dobrych obyczáyow. Ten Yupiter myat koscyot w Olimpiyey myescye Arkádiyskim/ ná yego czesc y ná chwatę spráwyony/ do ktorego ze wssytkyey Greciyey lud sye schodzit pyątego roku/ á od tego poczęto zwáć Olimpiás/ to yest czás álbo myeysce pyąci lat/ co v Rzymyan Lustrum zwano. W tey Arkádiey byt Prometeuß mąż ostrego rozumu/ ktory lud prosty á bátwochwálny ku chędogyem obyczáyom przywyodt. Ten ná wysokyey gorze Kánkazus myeßkáyąc/ Astrologią/ to yest byeg nyebá y gwyazd/ wyrozumyat/ y Asyriany náuczyt. Ten y ogyeń s krzemyenyá wynálazt/ yáko pisse Plinius. Byt tez w Arkádiyey Atlás cztowyek wysokyego rozumu/ ktory Astronomią/ to yest/ byeg spraw nyebyeskich/ wynálazt/ y Greki náuczyt/ dla tego máluyą go z nyebem á on ye nosi.

Yupiter Olimpius. Prometheus. Astrologia. Ogyeń s krzemyenyá.

¶ Trzecya Peloponezyyska zyemyá/ wezwaná Mesenia/ zyemyá bárzo ptodna/ y z wyelkyemi rzekámi/ s pozytki y z zywyoty nyepospolitemi.

Modoná.

Modoná myásto wyelkye nád brzegyem morzá zyemye Pelopoziyskyey/ ktore gdy byt oblegt Philip Krol Mácedoński/ oko yedno v szturmu vtrácit. ¶ Látá od Krystusá 1471. Machomet Cesarz Turecki wyelką mocą przycyągnąt do Peloponezu/ dobyt zyemye y opánowat yą/ y Krzescyány w nyewolą pobrat. W ten czás Wenetowye zátrzymáli obronne myástho Modon. Koronę y Sonik/ ty myástá dzis Turek pod swą moc podbit/ Wenetowye dzis máyą w Moree pod swym páństwem Máwázią zámek y Nápolim myásto/ ostátek Turcy trzymáyą. ¶ Modonę strácili látá od Krystusá 1500. Bo gdy Turek Modonę oblegt/ myat pyęć set dzyat/ myędzy ktoremi xxij. byto borzących. Ná kázdy dzyeń pusscząt ná myásto ttuką wyeze y mury. Myásto bronito sye yáko nalepyey mogto ná ostátek poleciwssy sye Pánu Bogu woleli vmrzeć nizli przysć w ręce okrutnikowi weßli w domy przypráwyone z dzyećmi/ z zonámi/ thámże zápalili/ y sámi w ognyu wssyscy pogorzeli/ drugye nyewyásthy wespot z dzyatkámi dobrowolnye w morze wpadáty topyąc sye/ áby nye przyßty w wyezyenye nyeprzyyacyelskye. Wenetowye przed tym w pyąci na scye dnyach vdzyátáli byli mury od morzá do drugyego brzegu morzá/ y pusćili dwá przekopy/ byto okoto xxx. tysyąc robotnikow/ co nárychle robili/ máyąc stáre mury y kámyenye ná pomoc/ ále to wssytko byto dármo.

Morea. Modona oblezoná.

¶ Tychże czásow stáre myásto Naupáktus/ dzis zową Lempántus/ przez Turki Wenetom wydárte/ ná morzu nye dáleko Korintu lezące.

Argos.

Argos zyemyá y myásto w ziemi Peloponezyyskiey ná wschod stońcá/ lud yey zwano Argi álbo Argiui.

Epidaurus myásto.

Epidaurus myásto przy morzu Sárońskim obronne/ y myędzy wyelkyemi skátami/ negdy slawne koscyotem Esculapij/ y ine myásthá/ yáko Troezená/ Sároná/ Possidonia/ Apollonia etc.

Tessália.

Myedzy Mácedonią/ Epirum/ y Attiką/ Tessália zyemyá lezy w okręgu gor wyelkich. Ma od wschodu Ossám y Pelion/ od zachodu Pindum/ s ktorego rzeká Peneus wyßtá/ od potnocy Olimpum/ od potudnyá Othryn. Thę zyemyę w Attice pisano/ o tey yest fabutá Deukálionis o potopye. Náyduyą tám w zyemi y dzisyeyssych czásow kosci wyelkye nye wyedzą yákye.

Epirus.

Epirus zyemyá/ nyegdy Molosá zwaná/ w ktorey Pirus pánowat/ od wschodu ma Achayą/ od zachodu morze Adriátickye/ od potnocy Mácedonią/ ktorą Mácedonią częscyą dzis zową Albánią. W tey ziemi Epirus bytá oná wyelka walká/ w ktorey Cesarz Augustus/ Antonyego ná morzu wespot s krolową Egiptu Kleopatrą/ zwyczęzyt y porázit/ w ktorey walce y oná bytá/ dlá kthorey pámyęci zwycyęstwá/ Augustus zátozyt myásto nád morzem/ kthore przezwat Nikopolim/ to yest myásto zwycyęstwá. W teyże tez zyemi bytá Apolonia myástho slachętne/ ktore potym trzymáli Cesárzowye Konstántinopolscy/ potym ich Despotowye/ ktore Turek Amurates wypędzit á sam opánowat.

Kretá álbo Kándia.

Kretá álbo Kándia ná morzu Mediteráńskim wysep/ myátá w sobye sto myast známyenitych. Tę naprzod ku páństhwu Rzymskyemu przywyodt Metellus Creticus. Potym bytá pod mocą Cesárzow Greckich/ áz Wenetom przedaná. W Kándiey gtownym myescye Stárostá od Wenethow vstáwyony rządzi wssytko y spráwuye/ tám tez y port wyelki yest. Czelnyeysse myástá ty są w tey zyemi/ Kortiná/ Cidon/ Gnosus/ Minois gtowá páństwá/ gdzye Minos dzyewyęć lát pánowat. Tám tez y Idá gorá slawna. Pisse Plinius/ iż w tey Krecye nálezyono cyáto cztowyecze ktore myáto czterdzyesci tokci ná dtuzą. Sábellikus thez pisse/ iż tám gtowę cztowyeczą nalezyono ták wyelką yáko srednya beczká.

Myástá czelnyeysse.

Winá tám roskossne ktore v nas zową mátmázią/ od gory Malwá. Ma cukry ma zboże. Blizu myástá Kortyny yest on zacny Lábirint ktory byt vdzyátat Dedalus w kámyenney gorze dziwną sprawą.

Lábirint.

Euboea álbo Nigropontus

Euboea álbo Nigropont/ yesth wysep ná morzu Egyeyskim/ Boeciey przylegty. Dwye ma rzece tá zyemyá Cerum á Neleum. Ta Insutá myatá nyegdy w sobye dwye známyenite myescye Kalciden á Eretrią/ w Kálcidiey Aristoteles on nawyßßy mędrzec vmárt. Ten Nikomatá lekárzá oycá myat/ z mtodu w Mácedoniey byt vczon/ ále yáko wzrost przyyechat do Athen/ tám Platoná mistrzá xx. lat stuchat. Pisat wyele o rzeczach przyrodzonych z dziwem przyrodzenyá/ spisat ksyąg trzy stá/ ktore nye wssytki przyßty do nas.

Cyklades wyspy.

Ciklades Insuty ták zową/ iż v Delu w okrąg osyádty/ ktorych liczą być ná morzu Egieyskim 53. yedny Wenetowye trzymáyą drugye Turcy/ Delos wysep myędzy imi naznámyenitssy yest. Stáre imyoná wyspow ty są/ Samus/ Sámotrácia/ Imbrus/ Páthmos/ Anáphe/ Tenedos/ Chia/ Chius/ Thenus/ Tasus/ y ine. W Patmos Insule byt s. Yan Ewányelistá/ dzis thę zyemyę zową Palmozá/ tám w tych Insutach roscye Mástix.

Trácia.

Trácia ktorą dzis zową Románią/ w tey są myástá/ Apollophánia stáre przezwiská/ Enos/ Nicopolis/ Bizáncium/ Konstántinopolis/ Perintos/ Lizimáchia/ Kállipolis. Rzeki zásye są ty/ Hebrus/ Nestos/ Sthrymon. Gori thez są ty/ Hemus/ Rodope/ Orbelos.

O morzu Tráciyskim.

Morze ktore y Tráciey dzyeli Europę od Azyey ma imion wiele/ gor/ pagorkow/ wyspow. Nád Konsthántinopolim ku potnocy zową ye Pontus Euxinus/ v Konstántinopolim morze sciesnito sye wyelkimi cyásnoscyámi ktore są by drzwi morzá Pontskyego/ przez ktore Pontus idzye w Propontidem/ á ty cyásnosci zową Bosforus/ bo to przescye morzá pot Włoskyey mile ma/ thám gdzye

Morze Euxinum. Bosforus.

Dárius ocyec Xerxá woysko swoye przewyozł. Yest tesz Cimerius bosforus/ przez kto ry Palus meotica w morze Pontskye płynye/ tám ten lud y strony zową Cimerios/ isz yest kray zimny/ tám sye zásye morze rozsserza y ná dłuzą dáleko idzye/ y zásye sye cyesni/ ták isz z Europy przeyázdu nye mász y mile Włoskyey/ to zową Helespontus/ ktory dzyeli morze Egeum od Propontidá. Ná brzegach morskich przeciw sobye są dwye myescye stáre/ Sestus w Chersonesu Tráciey/ á Abidus w Aziey/ przez ktore morskye brzegi namocnyeyssy krol Xerxes nyegdy most vczynił/ y przewyodł przez morze syedm kroć sto tysyąc ludzi yezdnych y piessych. Helespont dzis zową Stretto s Calliopoli/ á dwá zamki ná brzegach przeciwko sobye położone zową po Turecku Bogazaslar/ to yest zamki w cyásnoscyach morskich. Tauricam Chersonessum przekopską zyemyę trzymáli napirwey Genuenses Włossy/ potym Tátárowye Vlani/ potym przyszłá w Tureckye ręce czásu pánowánya Máchometá ich Cesárzá. Tá Insułá albo wyspá ma w okrąg xvij. mil Nyemyeckich. Ma myásthá Kaffe/ Ssolath/ Kirkiel/ y dwá zamki Mankup y Azaw.

Hellespont. Propontis. Sestus. Abidus.

¶ Sámotrácia ná morzu Egeyskim/ stąd zwano Sybillę Sámią. Pitágorás Philozoff wyszedł rodem z wyspy Samo/ ktora leży ná morzu Ikáriyskim nie dáleko miástá ktore zową Ephezus. ¶ Zásye w Boeciey są Myástá/ Megará/ Thebe. W Atice Atene myásto/ nád ktore wssytká Grecia nye myáłá nic slachetnyeyssego ¶ Mácedonia/ tę dzis zową Albánią/ część mácedoniyey byłá ku zachodu Słońcá W tey zyemi było myásto Diráchium y Apolonia. ¶ Albánia część Mácedoniey w ktorey Troya leży/ Illiricy/ Bosnowye/ Serbi/ to są Słowacy ktore spráwował Despot/ wyele czynyąc s Turki. Dálmácia/ Chorwácia/ Histria/ Kárnia/ to są ziemye Słowáńskye/ nyektore Weneći/ nyektore Turcy dzis posyedli.

Samus. wysep. Albánia. Troya.

O Koscyele Apolinowym v Delfu.

W Greciey w powyecye Focide myásto rzeczone Delff/ pod gorą rzeczoną Párnázum ná skale/ ktore przyrodzoną obronę myáło przez gore y skáłę ze wssytkich stron/ tylko yednemisz wroty do nyego było wnidź/ nád tym myástem był koscyoł Apoloná bogá pogánskyego ná gorze przerzeczoney Párnázus/ z dawná pod wyelkyemi skáłámi/ do ktorego ludzye z dáleká częstokroć chodząc tho myásto Delff osyedli. Ten koscyoł tákyesz był w przyrodzoney obronye/ ze wssytkich stron skáłámi záwyessony/ ták isz nyewyedzyeć komu tę przypisowáć obronę/ yesli Bogu czyli myeyscu/ isz go nigdy nyeprzyyacyel pożyć nye mogł/ thák isz stámtąd żadny bez wyelkyey szkody swey nye vyechał. Yeden dziw był tego koscyołá/ isz yedną máłą fortką był do nyego przystęp/ w koło około nyego skáły záwyesiste były/ ktore wyátrem ssumyáły yákoby trąbił/ ták isz sye zdáło yákoby sye gorá trzęsłá kto tám wlazł s czego wyelki strách y dziw był/ y wyętssa chwałá Apolinowi od ludzi pogáńskich. W posrodku tey gory było rowno trochę/ ná tey rowni byłá głęboka yáskinya álbo przepáść/ s ktorey wyátr bárzo ssumny wychodził/ ktory sye nád nyę náchylił zwłásscza sługá Apolinow/ był yáko omámyony bez smyslu/ tám syedzyał ludzyom odpowyedź dawáyąc spráwą czártowską o przyszłych rzeczach. Ludzye tám wyelkye ofyáry kłádli ták w skárbyech yáko y w potráwách/ ták w koscyele yáko v yáskinye. Syadáli nád tą yáskinyą/ dzyewki/ káptani/ y Pitiusowi wyessczkowye/ czártem zmámieni/ odpowyedzi ludzyom dawáyąc/ kto sye o co do nich z ofyárą vcyekał. S tey przyczyny/ nie tylko z Greciey ále ze wssytkie[o] swiátá wielcy ludzie Krolowye y Monárchowye tám z ofyárámi kosstownemi yeżdzili ná pytánye rozmáite w swoich potrzebach. Było w tym koscyele wyelkye bogáctwo/ ktorego żadny nye smyał russyć áni náyecháć/ bo ná tym czárci swoye strasz myeli. Xerxes krol Perski ważył sye tego isz chcyał ten koscyoł złupić/ spádły z gory dwá kámyenyá ná yego woysko/ strzały ogniste/ grom/ trzáskánye/ tákye strászliwe plagi ná nie powstáły/ isz rázem cztery tysyące ludzi zábiły/ Trogus pisse/ musyeli s stráchem odcyągnąć. Thosz sye stáło Brennusowi Gálliyskyemu Ksyążęcyu/ gdy ná tę gorę ssedł áby koscyoł złupił/ poczęły sye skáły trząść/ wáliły sye gory ná nyę/ wyele ludzi pobiły/ y sámego kámyeń obráził/

Párnazus. Apolo. Delff. yáskinya.

obráził/ musyeli od swyętokradzyestwá odstępić. Potym Brennus zyęthy boleścyą z oney rány zábił sye sam deką nye mogąc bolu wycirpyeć. Stąd możem pobaczyć isz Czárt ktore ludzi sobye z ołduye może y cudá nád nimi albo zá nimi vkázáć. Chwalili potym pogáni bogá nád bogi nawysszego Apoliná Delfickyego/ zwłássczá Grekowye/ isz ye wybawyał z wyelkich trudnosci od nyeprzyyacyoł rozmáitych

O Słowyeńskich zyemyach.

Były nyegdy myedzy morzem Adriátickim dwye wyelkye á znamyenite zyemi/ Illirik y Dalmácia. Illirik zá nássey pámyeci ná wyele częsci rostárgnyon/ to yest ná Kárintią/ Kárwácią/ Kroácią/ Márkę. Czásu Pliniusá myedzy Kroátiny y Dalmáty Liburni zyemyę swoyę myeli/ Kroátowye ná ich myeysce wstąpili. Pissą stárzy Kronikarze/ isz Słowyeńska zyemyá roscyągnęłá sye byłá ku połnocy áż ku Rákuskyey zyemi/ Styrskyey/ Serbskyey/ Rásciyskyey. Lucius Florus pisse/ isz ten narod Słowácki walki wyelkye wyodł z Rzymyány. Potym tá zyemyá byłá pod páństwem Rzymskim y tribut płáciłá. Prokopius pisse/ isz Słowacy czásu Iustiniana Cesárzá przyszli w zyemyę Illirickye/ y thám ty zyemye osyedli. Ma tá zyemyá dwye wyętsse rzece Sawę y Drawę/ ktore w Dunay wpadáyą/ á mnyeysse rzeki w morze Wenecky wchodzą. Myástá Słowyeńskye ty są/ Flamoná/ Segmá/ Hona/ Jáderá o ktorą walki wyelkye wyedli Wenetowye z Węgry/ Skárdoná/ Spálatum/ tám był páłac Dioklecianow/ Epidaurum Gotowye zborzyli/ s ktorych rumow Ráguzia zbudowána/ Szkodrá myásto. Kárnia wyelkye á ssérokye ksyęstwo/ yęzyká Słowyeńskyego/ pod mocą Ksyążąth Rákuskich/ tám myásto Lábak á gorá Adrius/ srodek zyemye ma/ yáko Apennius gorá idzye srodkyem Włoskyey zyemye. Byłá nyegdy Dálmácia mocna zyemyá/ ták isz Ksyążętá yey Rzymskyemu páństwu smyeli sye sprzeciwić/ potym Augustus Cesarz vsmyerzył Dálmáty. Nye dáleko od gránic tey zyemye yest myásto nád brzegyem morskim Apolonia/ przy ktorey yest gorá skálista/ kthorá w sobye ma wyeczny ogyeń/ gorę płomyeń s syebye wymyátáyąc/ á tám około gory wody gorące/ wypusscząyą s syebye kły kyedi skáłá gorę.

Myástá Słowyeńskye. Apolonia.

Bosyeńskye krolestwo przy rzece Sawye záſyádło, kyedy thá zyemyá tytuł krolestwá wzyętá/ nye wyemy yesli tego czásu 1345. kyedi Ludowik krol Węgyerski/ Tátáry s swego krolestwá wyganyáyąc/ wezwał sobye ná pomoc Stephaná Bosyeńskye Ksyążę/ ktorego dzyewkę zá małżonkę myał/ ná ten czás Bosyeńskye páństwo scyągáło sye do Mácedoniey. Pissą Chronogrophi drudzy/ isz Bosyeńska zyemyá płáciłá tribut krolestwu Węgyerskyemu.

¶ Látá od Krystusá 1415. Ksyążę Bosyeńskie odstąpiło od Zygmuntá krola Węgyerskyego/ y przyyęło s Turkyem przymyerze. Krol Zygmunt nye mogł Turkom żadnym obyczáyem odyąć tego co posyedli. Tákyesz y Mátiasz krol Węgyerski/ ácżkolwyek dobył pod Turki tego páństwá/ ále to zásyę wszło w ich ręce. Przed tymi czásy Irzyk Despot cżłowyek máło Krzesciyáński/ ktory Turkowi dzyewkę swą dał zá małżonkę/ ten myał trzy syny/ Szczepaná/ Irzyká/ Lázárzá. Lázarz po smyerći oycowskyey ná Ksyestwo wzyęł. Yednę tylko dzyewkę myał/ ktorą Szczepan Bosyeński krol zá małżonkę wzyął. Ten po smyerći Lázárzá swyekrá swoiego nye tylko małżonkę ále y Ksyestwo Rásciyskye otrzymał/ Tureckim rozumem zákrawáyąc.

Despot.

¶ Potym látá Páńskyego 1463. gdy w Bosyeńskyey y Serbskyey zyemi ssęroko pánował/ łágodnemi słowy Cesárzá Tureckyego Máchumetá zwyedzyon/ y z zamku wyłudzon ná rozmowę/ poiman y s skory obłupyon/ krolestwo ktore był oycu odyął z żywotem vpuscił. Tegosz złoscyą Rásciyska/ Bosyeńska zyemye/ z dobry Serbskye y zyemye/ częscyą w ręce Tureckye przyszły. Acżkolwyek krol Mátiasz Ráycá zamek ná skále myedzy wodámi/ ktory głową był Bosyeńskyego krolestwá nye dobyty/ mocą wzyął y opánował: á wssákosz zásyę w Tureckye ręce przyssedł áż do te[o] czásu.

Ráycá miásto y zamek.

O Słowyeńskich zyemyach

Korytány.

KOritáńska zyemyá gorna/ przyległá Styriey/ od záchodu y potudnyá gory Włoskye ktore zową Alpes trzyma/ s kthorey też rzeká Draw przez Styrią y Węgry do Dunáyá wchodzi/ dzis Rakuskim Ksyążętom posłuszni/ á le pirwey myewáli swe Ksyążętá/ ktore tym obyczáyem wybyeráli/ yáko Silwius pisse:

Wybyeránye Ksyążecyá.

Myędzy gorámi ná czystym błonyu blisko s. Witá kosćyołá w wále/ yest kámień wyelki mármurowy/ ná ktorym chłop máyąc s sobą drugye chłopy w grubym odzienyu syędzye/ ná ktorego też tho spada prawem przyrodzonym/ máyąc ná práwey stronye wołu y krowę czárne/ á ná lewey konyá y klácze. Przeciw kthoremu przyydzye Ksyążę wybráne z wyelkoscyą pánow/ thák Ksyążąt yáko Grábyow/ s chorągwyámi ochędożnye przyprawyeni. On chłop gdy ye vyrzy záwoła y rzecze po Słowyeńsku: Kto to yest co ták pyszno po nászym gruncye schodzi? Odpowyedzą pánowye/ yest nowy spráwcá tey zyemye. Chłop rzecze/ á sprawyedliwyli sędzya? yesli też miłosnik tey zyemye álbo poddánych? godnyli yest czci? nye mali ná sobye wády? yesli Krzescyánin dobry/ obrońcá wyáry y poddánych? Wszyscy będą odpowyádáć zá nim/ Yest/ Yest. Potym rzecze/ Ktorym práwem myę s tego kámyenyá zbędzie? Odpowye Grabyá Goricki/ czterdzyescyą złotych czyrwonych/ dom twoy wyecznie ná wszytkim wolny będzye/ dobytek ten twoy będzye/ vbyor Ksyążęcy weźmyeß. A gdy to wyrzecze/ chłop mu káże przed sye przystępić/ da mu lekki policzek/ áby pámyetał co mu przypominał. Ksyążę gdy syędzye ná onym kámyenyu/ chłop mu przynyesye w czapce wody mowyąc áby pił/ moim dárem vbogim nye gárdził/ bo wyętszego przepomoc nye mogę/ á też tá zyemyá potrzebuye trzeźwyego páná dla lepszey czuynosci. Potym Ksyążę dobywszy myecza przyrzeka ludu pospolitemu práwá y wszytki záchowánya trzymáć. Spráwy wyelkye tákyeż seymy ná tym kámieniu syedząc często sprawuyą. A to zwoleństwo temu chłopstwu dał był Cesarz wyelki Kárzeł/ iż sye pirwey pokrzćili niż pánowye s slachtą.

Styria.

¶ Styria gorna kráiná też Korytánom przyległá. Rzeki ma w sobye Murę y Draw/ Austriey posłuszna/ Cylią myásto głowne ma.

Misia.

Syedmigrocka zyemyá.

¶ Misia/ Rascia/ Serwia/ Dácia etc. Te zyemye Misią pirwey zwano/ ále dzis ná wyele częsci rostárgnyona/ ná Syedmigrocką/ Racką/ Serbską/ Bulgárską Wołoską/ w ktorych nye máß stárego narodu yedno przychodnyowye. Tránsilwánią zową Siedmigrocką zyemyą/ w ktorych zyemyach nyegdy myeßkáli Gotowye/ Tribálli y ini.

O Walasssech.

WAłáska zyemyá z dawná rozmáity narod w sobye myáłá/ á często odmyenny/ yáko y Węgyerska. Wałászy dzisyeyszy są przychodnyowye z Włoch do tego kráyu gdzye dzis myeßkayą/ thym obyczáyem/ yáko Silwius pisse: Zá Cesárzá Tráyaná/ gdy Dacy álbo Gethe nye byli posłuszni Rzymyan/ posłáli Rzymyánye s Flakusem trzydzyesci tysyąc ludu prostego/ áby thám osyadáli/ oráli/ syali/ dobytki pásli/ á żywnosci do woyská (ktore tám záwżdy legáło dla Sármátow y Tátárow) dodawáli/ Gety y Daki wypędziwszy/ tákże tu osyedli á od Flákusá wezwáni Włászy/ ále tho Silwius pisse nye chcąc lżyć narodu swego Włoskyego. ¶ Wáłászy z Włoch poßli tym obyczáyem: Był w Rzymye ten obyczay/ á snadź yesscze y dzis ták/ iż złoczyńcow nye trácono ále zá morze sylano/ á tu

Owidius.

nawyęcey gdzye przekop/ bo y tu Owidius był posłan poetá zacny/ dla rozmáitych robot/ posługi y walek/ ábowyem myewáli tu co czynić s Párty/ Tátáry/ Sármáty yáko o tym pisse tenże Owidius zá yeden dziw do Rzymá/ iż sám tháki narod co áni smyerći áni Rzymskyey mocy namnyey sye nye boyą. A gdi thych złoczyńcow wyele násłáli/ pásli stádá y dobytki Rzymskye/ most murowáli ná Dunáyu/ rzekę Dnyestr ná ine myeysce przekopáli/ y ine posługi dzyáłáli. A gdy sye rozmnożyli/ wybráli sobye Woyewodę/ Getás/ Dákos/ Rázyges wypędzili/ y iny narod/ á sámi tám osyedli nád Duną

nád Dunayem/ mayąc yesscze y dzis obyczaye y mowę Włoskye/ yedno nyeco odmyenili. Są w sobye dzis rozdzyeleni y rozerwáni/ zową yedny Drágule/ drugye Besseraby/ drugye Multany/ Węgrzy ye pissą Rumy. Dzyerżał ich Krol Węgyerski część/ ktora przysłusząłá ku Syedmigrockyey zyemi. Drugą część dzyerżą Turcy ná dolną zyemyę/ ktore zowyemy Multany/ thá sye scyąga do Kiliey y do Biłágrodu áż do morzá Pontskyego/ gdzye Dunay wpada. Trzecya część gorna/ ktorą dzyerży Woyewodá gdzye Soczáwá/ Sroká/ Chocin/ y ine myástá y zamki. Besserabi álbo Básternowye ći są co kozy po gorach pásą/ wszákże od Rusi y Potowcow nigdi pokoyá nye myeli poki sye nye pokrzćili.

Cekulia álbo Caklowye.

¶ Cakyelska zyemyá osobna w Sedmigrockyey zyemi/ Węgyerskim yęzykyem mowyą/ ále lud w zyemi Syedmigrockyey pospolicye Nyemyeckim/ á tákże Dácia rozerwána yest ná wyele zyem/ ná Wáłáską/ Bulgárską/ Syedmigrocką/ Serbską/ Ráscíyską etc. ¶ W Syedmigrockyey zyemi myędzy inemi myásty Cibinium myásto głowne/ ktore ták yesth wyelkye yáko Wyedeń w Rákuskyey zyemi. Winá roskoszne ma zyemyá Syedmigrocka/ y złoto.

Cibinium.

Rozdzyał Trzeći Ksyąg Trzećich.

O Włoskich zyemyach.

IAnus napirwej przyszedszy od wschodu słońcá we Włoskich zyemyach pánował/ przyyąwszy k sobye w towárzystwo Sáturnusá Krolá Kreteńskyego wypędzonego od Jowissá. Ci dwá będąc w wyelkyey zgodzye y rozumye/ záłożyli wyele myast we Włossech/ ktore w pokoyu wyelkim rządzili/ práw y obyczáyow dobrych náuczyli/ ták iż ten czás złote czásy myenili być/ przeto ich imyoná były czcyone y wyelbyone długo we Włossech od wszytkich yáko yednych bogow. ¶ Włoska krainá wszytká yest w Europye rzeczona Itália rozmáitym domyslem/ niektorzy pissą iż od Itálusá krolá Sikulorum/ ktory był w ten kray przyszedł gdzye był Turnus/ á ludzi náuczył oráć y práw. Drudzy rozumyeyą iż rzeczoná Itália od wyelkosci wołow cudnych kthore sye tám rodzą/ bo Itá po Grecku woły nye rzezáne. Rzeczoná też byłá Itália Oenotria/ od winá dobrego/ bo Oenon wino po Grecku. Zwano yą też Hesperia od Hesperá wypędzonego od brátá z Hisspániey/ ktory był przyszedł do kráyow Włoskich/ ábo od gwyazdy ktorą zową Hesperus/ á tá gwyazdá tey kráinye służy. Zwano yą też y wyelką Grecią.

¶ Tá zyemyá yest pełná cudzego narodu/ ábowyem weszedszy thám Longobárdowye/ Goty/ Wándáli/ Heruli/ Gálláte/ ludzye grubi á okrutni/ zostáli/ y rosplodzili sye. Przeto ten slachetny yęzyk łáciński przez obcy narod gruby bárzo sye w mowie odmyenił/ ktory był sam w sobye pirwey chędogi á cáły záwżdy przed tym.

¶ Blondus przyrodzony tey zyemye Historik/ wszytkę Włoską zyemyę ná xiiij. częsci wypisał y rozdzyelił. ¶ Pirwszą część położył w Liguriey od rzeki Waro áż do drugyey rzeki rzeczoney Máhrá/ á od tey rzeki áż do gor ktore zowyemy Apennium od záwyesistych skał/ á w tim kącye ty myástá leżą nad morzem/ Genua/ Sáwoná Naulum/ Albigená/ Wigintimilium/ y zamek Monichum. ¶ Druga część Etruria álbo Tuscia/ od rzeki Mákri áż do rzeki Tibrum/ á od gor Apenin áż do morzá niżßego/ y do Sárdiniey gdzye są ty myástá/ Peruzia/ Sene/ Pizá/ Luca/ Pistorium y Florencia. ¶ Trzecyą część zową Aprucią/ w ktorey ty myástá Troya/ Akwilia/ Ortoná/ Akwinum y gorá Kásynus. ¶ Czwarta Kámpánia rzeczona od pol wyelkich/ zyemyá robocye s pożytkyem wyelkim. W tey to zyemi pissą wodę być ktorą sye ludzye vpiyą yáko winem. W nyey też są ty myástá/ Neápolis krolewskie miásto/ Kume/ Nolá/ Kápua. ¶ Apulia pyąta/ w kthorey gorá Gárganus/ Bar myásto/ Benewentum y ine. ¶ Szosta Láćińska álbo Lácium/ gdzye Tyber rzeká wpada w morze Triremskye álbo Mediteráńskye/ gdzye miásto Sinuessá ná morzu/ y gdzye nyegdy krolowye Wolskowye byli. W tymże kráyu ku goram Apeninam

Liguria.

Ethruria.

Aprucia.

Kámpánia terra laboris

Apulia.

Lácium.

Spoletha. Picenum.

nam ktádą Rzym/ Ostiám/ Káyetára/ Wiletrum/ Ananiam/ Korám/ y insse stáre myástá. ¶ Syodma Spoletá/ drudzy Vmbrią zową/ gdzye ty myástá/ Triferanum/ Spoletum/ Fulgineum/ Nuceria/ Aretum. ¶ Osma Picenum/ Sabińskich krolow nyegdy kray/ gdzye ty myástá/ Vrbinum/ Firmum/ Aßkulum/ Kamerinum/ Rekánatá/ Ankoná/ Senogállia y Pizaurum. ¶ Dzyewyąta Romándiolá

Romándiola. Márgrabstwo Terwiyskye. Wenecia. Forliuium. Istria. Longobardia

álbo Fláminea/ w ktorey Emilia/ gdzye są ty myástá/ Ariminum/ Celená/ Forliuium/ Fáwencia/ Jmolá/ Ráwenná/ Bononia. ¶ Dzyesyąta Márgrábstwo Terwiyskye/ gdzye są ty myástá/ Feltrum/ Terwiß/ Padwá Wincencia/ Weroná. ¶ Nedennasta Wenecia/ ktorą też może ktásc zá yedno Ksyestwo z yey przyleglosciámi. ¶ Dwánasta Forum Julium gdzye Aquileia y Vtinum. ¶ Trzynasta Istria gdzye Istrinopolis/ Polá/ y Stridon/ skąd był swyęty Jeronim rodem. ¶ Ostátnya częsc zyemye Włoskyey Longobárdia/ máyąc w sobye myast známyenitych dosyć/ s ktorych przednyeysse ty są/ Mutiná/ Ferarz/ Mántun/ Parmá/ Kremoná/ Brixia/ Bergomá/ Komum/ Nowária/ Wercellá/ Eporedia/ Tauxinum Sekucia/ Alexándria/ Dertoná/ Bobium/ Plácencia/ Pápia/ Ticinum/ Kremá/ Lándá y Mediolańskye Ksyestwo z Arcibiskupstwem yest w Lombárdiey. Wypisat Blodus wssytkich miast we wssytkyey Włoskiey zyemi w ktorich biskupi są 264.

Sycilia. Ethna gorá.

Sycilia Krolestwo we Włossech na wyspye morzá Mediteráńskyego

álbo Syciliyskyego/ yest też w Europye. W tym to krolestwye gorá Etná/ ktora yest zá yeden dziw swyátu/ będąc pełna syárki/ sáletry/ hałunu/ kámyenya/ ná swe czásy ogyeń strásliwy s syebye wypusscza/ máyąc w sobye otwory yákoby kominy/ ktoremi yą wyátry ssumyeyąc przechodzą/ ogień kthory sye s trzęsyenya zyemie kámyenim wskrzesse/ rozdima: stey przyczyny gorá wssytká bedzie gorzeć dziwnym á strásliwym ognyem/ ten ogyeń nie grzeye áni go záleye wodą yáko ine ognye/ we dnye go nye widáć yedno dym/ w nocy bárzo strásliwy/ bo ssumyeyąc gore/ yáko gdy sáletrá álbo syárká gore. Czásem z gory płynye yáko ołow álbo spizá rospusscżone



Ogyeń strásliwy.

w ognyu/ we dnye czarna w nocy czyrwona oná máteria/ wsi ktorych po tey gorze dosyć popali y z dobytki/ tákyeż drzewá rodzące posussy. Pod tą gorą yest myásto Kátánia gdzye swyęta Agátá leży/ tym myesscżánom wyelką ßkodę czynił/ stey przyczyny Rzymyánye odpusscżáli im tribut. Nye záwżdi sye to tráfyáło they gorze gorzeć/ áż kyedi wyelkye trzęsyenye zyemye bywáło. Kyedi w Greckyey mocy byłá Sycilia/ pisano że yedno czterzy kroć gorzáłá. Rozmáicye tę gorę ludzye vczeni ná swyecye wykłádáli/ Poetowye Greccy pisáli to być komin Wulkaná kowalá piekielnego/ nássy zásye Czyscyec/ drudzy pyekło mnimáli być. Są też blisko nyey drugye gory mnyeysse co tákyeż gorzáły/ Hierá/ Enária/ Epomeus s ktorego ludzie ledwá vcyekli gdi sye zápalił/ są yesscże tego dzis znáki. Vcicháły czásem przez sto lat y dáley/ á kyedi sye yuż ludzye vprzespyecżyli nalepyey/ zápaliły sye/ stey przyczyny ßkody popadáli ktorzy blisko tych gor myeßkáli. ¶ W tymże krolestwye Syciliyskim

Kátánia. S. Agáthá. Gori ogniste. Hierá. Enária. Epomeus.

cukyer roscye ná dzyedzinye myástá Pánormitáńskyego blisko morzá/ ktory tym obyczáyem sprawuyą ksyężycá Márcá: Nárzeżą cztonkow słodkich ztupiwssy liscye y wirzch s trzciny álbo rogozu ktore sye tám rodzą myąßße yáko laski/ rolą dobrze vprawiwssy sádzą ná zagony yáko czosnek álbo ssáfran/ po trzy álbo czterzy cztonki rázem w zyemyę wtykáyą/ ktore gdi przez láto rostą/ chędogo to opátruyą/ przywodzą do nyego wodę myedzy zagony/ áby wilkość myał/ wyroscye przez láto wysoko ná kstałt yáko trzciná álbo rogoż/ yedno iż wesrodek nye ták dzyuráwy yáko v trzciny/ ále yest yáko gębká puchlny/ pełne dzyurki máyąc słodkyego soku: gdy czás przydzye myesyącá Grudnyá/ rzeżą przy zyemi on rogoż cukrowy/ porzeżą ná cztonki y tłuką/ potym prásuyą yáko oley przez pilsni/ wárzą ten sok w naczynyu pirwym y odssymuyą/ drugi raz wárzą y trzeci raz/ będzye co dáley to cudnyeyssy/ wyleyą ná niecki on sok słodki/ osyędzye sye/ potym ná głowy tworzą/ nyektory lutruyą dwá rázy/ á to

Cukyer sprawuyą. Cukyer przedni.

zy/ á to yuż będzye naprzednyeyssy/ a ktory yedno raz odzye dobry/ ten zowyemy kánár/ á nye lutrowány co zowyemy melis naposlednyeyssy. Wssákże nye yedno w Pánormicye ty cukry ták spráwuyą/ ále y w Syrákuzye ná tymże wyspye/ y indzyey thák w Europye yáko w Aziyey. ¶ Ná tymże też wyspye w Syciliey myásto známyenite stáre Mesaná/ w ktorym yedwabye spráwuyą przez czyrwye robaki/ máyąc dosyć drzewá (zową Morus) s ktorego ći robacy liscyem żywyą sye/ wypusscżáyąc s syebye yedwab yáko páyąk czyni páyęczynę/ potym wárząc subtilnye ku przędziwu spráwuyą. Też tę náukę za krolá Syciliyskyego Rogyeriusá do Włoch z Greciey przynyesyono/ á do Greciey z Jndiey/ áż ták bárzo we Włossech spospolicyał/ iż nye tylko zacni ludzie ssat yedwabnych vżywáyą álbo nyewyásty pospolite/ ále y ßkápy y błazny yęli przyodzyewáć yedwabnemi ssátámi.

Kanár. Melis. Mesaná. Yedwab.

Rozdzyał Czwarty Ksyag Trzecich.

O Insułach Britańskich.

Anglia y Hibernia/ zową Insuły Britáńskye. Pisse Ptolomeus iż Anglią pirwey zwano Albion álbo Albia/ od byałych skał kthorich tám dosyć/ y kretę ku pisániu snich biorą. Jest krolestwo wielkie/ bogáthe/ ma złoto/ srebro/ ołow/ Perły/ kámyeń gágátek/ winá nye ma yedno piwo/ skały syárcáne kliyowáte/ ma pssenicę/ żyto/ groch/ owies y ine żywnosci. Ma tá Insułá nássego wieku dwoie krolestwá/ Angielskie y Szkockie/ ty krolestwá yedno od drugiego dzyeli odnogá morská. Hibernią niegdi zwano Jwernia/ dzis zową Jrlándia. Czásu Ptolomeusá miástá zamki od mieyscá swymi imiony wypisáne były/ ále sye dzis nieco odmieniło. Miástá Ptolomeus pisse známienitsse być Rebá á Jbernia. Rzeki w Hiberniey wielkie są/ Widná/ Argitá/ Ráuium/ Libnium/ Ausobá/ Senu/ Dur/ Jerno/ Dabroná/ Burg/ Modnun/ Oboca/ Bubinda/ Vinderium/ Logia.

Szkocia. Jrlándia. Myástá. Rzeki.

Nowa Hibernia yest wysep ná morzu myedzy Anglią y Hisspánią

/ od wschodu ma Británnią blisko/ morzem yeden dzyeń yázdy/ ma y Francuską zymię od potudniá/ Hisspánia od zachodu/ trzy dni yázdi do nyey morzem/ morze má wielkie od połnocy. Tá Insułá nie dáleko od Szkociey/ ma ná dłużą 70. mil Niemieckich/ 23. ná sserzą. Dzieli sye tá ziemiá ná czterzy częsci/ od potudniá zową Momonia/ od połnocy Hultonia/ odewschodu Láginia/ od zachodu Konnácia. Ty ziemice są pod krolem Angielskim látá od Kristusá 433. Celestinus Papyeż ten pirwssy Angliki Krzesciyáńskiey wiáry vczył. Ziemiá żyzna á známienicie obfita. Morze miedzy Anglią á Hibernią záwżdy niespokoyne/ pogodi ku żeglowániu wielkiey pátrzáyą.

Momonia. Hultonia. Láginia. Konnácia.

W Angliyey tám yest lás známyenity Káledonia/ w tym lesye

y rzek wiele. Stárzy historikowie wypisuyą y ludzkich narodow/ miast/ portow/ y insuł morskich wyele. Jmyoná ludu y myast pisse Ptolomeus ktore nye są odmyenyony/ yáko yest Káncium/ Londinum/ Eboracum/ Daruernum. Ma Anglia ku połnocy wyspę Tilen/ ktorą mnimáyą być Islándią/ ktora iest pod krolem Duńskim o ktorey indzyey będzye pisano. Támże w tey stronye połnocney są Orkades wyspy/ ktorych liczą być trzydzyesci. ¶ Anglia y Szkocia yedná yest insułá álbo wysep. Anglią y Wállią yeden krol trzyma/ Angyelski yęzyk myessány z Nyemyeckim y s Fráncuskim. Británnia Anglia byłá pod Rzymyány zá pogáństwá/ Julius Rzymski Cesarz podbiwssy pod Rzymską moc zyemyę Fráncuską Anglią/ y ine Insuły páństwu Rzymskyemu przyłączył.

Myástá.

Szkocia y Anglia/ wssytko tho zwano Británnią.

Szkocia od Angliey ku połnocy/ zyemyá yesth bárzo pożytheczna/ ma złotho/ srebro/ żywe srebro/ żelázo/ mosyądz/ gágátki kthore w wodzye goráyą á w oleyu gásną. Zyemyá w

Szkociey

Szkociey wyetſſa cżeſcyą yeſt ſyarcana/w puſſcżach źwirzu rozmáitego doſyć y domowego dobytká/ ryb doſyć ma/ ták iż zá złoty kupi xij. wyelkich łoſoſi. Edinburg myáſto głowne/w ktorym yeſt ſtolec krolewſki. Piſſe Silwius/iż w Szkociey ſą drzewá máyąc owoc ná wyobráżenye ptaká/ nád wodą rosłą/ktorykolwyek z drzewá w wode vpádnye cżáſu podobne°/ożywa/y w ptaká ſye obráca żywe°/zową gęs drzewiána/roſcye to drzewo ná wyſpie Pomony nie dáleko yeſt od Szkociey ku połnocy. Piſſą o tym ſtárzy Kozmographowye/ yáko Saxo Grámáticus/Eneas Silwius/ ktory piſał iż ye ſwym okyem widzyał gdy był poſłem do krola Iákubá Szkockyego v wyſpy Orkades/ ſą oſyádłe/roſcye w nich owyes y yęcżmyeń/pſſenice nye máß żadney. Krolikow tám nawyęcey w Szkociey/bydłá owyec ſtádá wyelkye. Wilkow w tych tám zyemyách nye máß. Owce nád obyczay koſmáte/ rogáte y płodne.

Gęs drzewiána.

Obyczáye ich

W Angliey ſą trzy yezyki/ pirwſſy kthorym poſpoliche mowyą Szkoty y Angli/ Drugi yeſt Hibernicki/ kthorym mowi lud poſpolity w Szkociey. Trzeći yeſt w Wállij/ten yeſt Britáńſki. Myędzy Szkoty y Angliki yeſth wyecżna nyeprzyyáźń. Szkotowye Hibernowye yeden yeſt narod/ wyſpy też ſą nye dáleko od ſyebye/ták iż kyedi yáſno Hibernią widáć w Szkocij. Czáſu Ceſárzá Márká Antoni ná Werá Angli wyárę Krzeſciyáńſką przyyeli/ále potym byłá wyárá Kriſtuſowá zágáſſoná w Angliey áż do cżáſow Grzegorzá ſwyętego/ kthory ye ku drodze zbáwyennney przywyodł.

Rzeki.

Dzyelą rzeki Anglią od Szkociey Twedá á Sulwanis/ yeſth thez wyelka rzeká w Angliey Sábrina/ktora ſye pocżyna w Wállij/ á v myeyſca Brzyſtow w morze wpada. Są y drugye wyelkye á známyenithe rzeki w Angliey/ yáko Humbria ktora idzye ku Eborakú. Druda Támezis/ nád kthorey brzegyem głowá kroleſtwá Angyelſkyego/to yeſt myáſto wyelkye Lund/ leży. Sktad wyelki kupyecki/á przez te rzekę okręty wyelkye do myáſtá s kupyámi idą. Ná teyże rzece trzy álbo cżterzy tyſyące łąbęcyow domowych chowánych záwżdy widáć. Drugye myáſto w Angliey yeſt wyelkye Eborakum. Trzecye Norwyk biſkupye myáſto nád tąż rzeką.

Támezis.

Lund miáſto

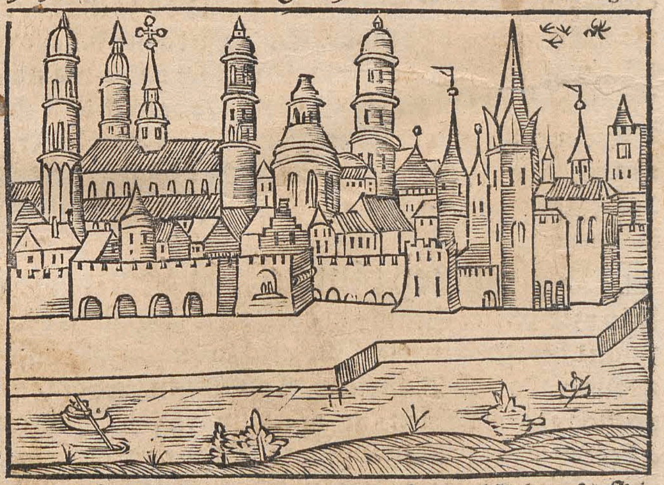
Łábecye.

Szkoły.

¶ Ma Anglia dwye ßkole w ktorych ſye vczą po Grecku y po żydowſku/ yedná w Oxoniey á druga w Kántábriey. Ma dwoye Arcibiſkupſtwo bogáte/ yedno w Eboraku/drugye w Kántuáriey/ zową ye Eboráceń. Cantuarień.

Myáſtá.

Myáſto głowne w Szkociey yeſt Edimburg nye dáleko od morzá/ Port morſki w cżwyerći mili/ w tymże myeſcye krolowye obecnye myeßkáyą. Anderá ábo Berwik myáſto známyenite nád rzeką ktora dzyeli Szkocią od Angliey. Trzy Arcibiſkupſtwá dobrze nádáne. Trzy Akádemie dobrze opátrzone/ tám vczenye yáko y w Angliey známyenite. W Edimburku ſtolec krolow Szkockich/ktore leży nye dáleko morzá ná gorze/ To myáſto yákoby Prágá w Czechach/ma mile Włoſką ná dłuż/ od zachodu myáſtá wzgorę leży



zamek ná wyſokich ſkáłach/ zową dzyewką grod/mocny nye dobyty. Ná tych ſkáłach Sępowye ſye lęgą. Ma też od połnocy myáſteczko rzecżone Lethá/ s ktorego widáć ná morzu okręty kyedi idą do myáſtá ábo z myáſtá/ bo tám ſktad wyelki kupyecki yeſt. Ná wſchod ſłońcá myáſtá yeſt klaſſtor ſwyętego krzyżá/przy nim páłac Krolewſki y ogrodi roſkoſſne/ktore wodá obiegłá do gori Artmy. W tey gorze náyduią drogie kámienie Adámánti yáſne. W mieſcye ſą dwye wyelkye drodze od zamku áż do klaſſtorá/ kámieńmi kwádratowemi położone. Yeſt przedmieſcye ná zachod poł mile ná dłużą. W mieſcye doſyć koſcyołow y klaſſtorow/myáſto murowano nie s cegły ále s przyrodzonych kwádratowych kámyeni/ták iż káżda kámienicá rowná

Lethá.

ſye wielkie-

ſye wyelkyemu á známienitemu páłacowi. Poſrod miáſtá Ratuß y koſcyoł kánonikow záłożenia s. Idzyego. Biſkupi/Arcybiſkupi/Kſyążętá/Grábyowye/y ini pánowie w rządzyech przełożeni/ Rádá Krolewſka/máyą ſwoye oſobne dwori/páłace koſſtowne/ nic tám nye máß ſproſnego yedno wſſytko wyelmożno.

Kánonicy.

Rozdzyał Pyąty Ksyąg Trzećich.

O Hiſſpaniyey.

Rzecżona yeſt tym imyenyem Hiſſpánia od Hiſpalis miáſtá ktore dzis zową Sybilia w Betice. Rzecżona też Hiberia od Hiberu rzeki/ ktora przez nye miernie idzie. Rzecżona też Heſperia od Heſperá krolá/ ktorego był brát Atlánt ſtámtąd wypędził/ktory potym pánował we Włoſſech. Tá ziemiá záſyádłá wielką cżęſc Europy/á leży miedzy Afriką á Gallią/ zámyka ſie od południá y od wſchodu ſłońcá morzem Mediteráńſkim álbo Herkuleſowym/ á od zachodu wielkim morzem ktore zowiemy Attlánticum/ á od połnocy y wſchodu ſłońcá gorámi ktore zowiemy Pirenei. Yeſt ze wſſytkim doſtátkiem/ obfita y vrodzáyna/złotá/ſrebrá/ſſat/drogiego kámienia w ſobie doſyć máyąc. Mierna w ciepłe y w zimnie/w rzekach y w deſſczu/tylko wyátr pomorſki ná cżás yey przekáżá. W tey ziemi wiele też cudzego narodu yeſt roſpłodzonego/ bo tám byli dłu° Wándáli/Gotti (s ktorich poſſedł dziſyeyſſy Ceſarz Kárzeł pyąty) Włochowie/Sáráceni/Maurowie álbo Murzynowie ktore yeſſcże y dzis widamy/ zwłaſſcżá w Gránacie. Rozdzielona yeſt Hiſſpánia ná trzy cżęſci/yedná Táráconenſis/ w kthorey ty miáſtá ſą známienite/ Pálancia/Numancia álbo Soria/ y inych wiele. Betikę y Luzitánią dzieli rzeká Anás. W Betice miáſtá zacne/ Kordubá/Hiſſpalis/obye nád morzem/y wyele inych. W Luſáciey álbo w Portugáliey miáſto wielkie Emeriká álbo Liſybonáá/ od Vlixeſá niegdi záłożona/nád wielkim morzem v Herkuleſowych ſłupow. Dzielą też Hiſſpánią ná pięcioro kroleſtwo/drudzy ná ſyedmioro. Yedno kroleſtwo Káſtelle/Drugie Arágońſkie/Portugálſkye/ Náwáre y Gránáte/ Y ty wyſpy ná wielkim morzu ktore krol Portugálſki Emánuel nálazł/ przezwáne ſą nową Hiſſpánią ná zachod ſłońcá/áż do wielkiego morſkiego wyſpu/rzecżonego Ameriká. Plinius Hiſſpánią bliżſſą y dálſſą kłádzie/ dálſſa ktora ſie ku morzu ſciąga/ tá w ſobye zámika kroleſtwo Betickie álbo Gránáckie. Ziemiá yeſt obfita/przez ktorą idzye rzeká známienita Betis/ od ktorey ziemiá ma imie Hiſſpánia Betiká/ ktora ſye ſtroná ku morzu wydáłá/ zyemiá yeſt Portugálſka/ ma rzekę známienitą Tagum/ o ktorey ſtárzy hiſtorikowie piſáli iż tá rzeká złotho w ſobye myáłá. Tám yeſt Vliſboná myáſto nád morſką odnogą/do ktorego z Indiey z Afriki z Murzyńſkich zyem kupye drogie przychodzą/wſſythkę Afrikę y yey niewyliczone kroleſtwá dáleko około okrążáyąc/ktore morſkie żeglowánie/ przez ták wyele wyekow opuſſczone/około piąćidzyeſyat lath y ſyedmi przeminętych/ Krol Ferdinánd Kárłá piatego Ceſárzá Rzymſkiego máteczny dziad/ po wypędzeniu Sárácenow s kroleſtwá Gránáckyego/náprawił á práwye znowu odnowił z wielką ßkodą Wenetow/ bo oni pirwey wſſytkiey Europye zyoł/korzenia/złotogłowow/rzeczy wſſytkich yedwabnych dodawáli/yeżdząc do Kálekutu. ¶ Hiſſpánia bliżſſa długo á ſſeroko idzye/zową ya Tárákońſka/od myáſtá Thárákony/przez Scipiony Hetmány Rzymſkye záłożona. Ma rzekę Iber wezwáną/z gor Kántábrickich wychodząca/ktora naprzod ná wſchod ſłońcá idzye/ pothym ná południe/ á náwroćiwſſy ſye przez Tárákońſką ziemię w morze Mediteráńſkie wpada. A thę Hiſſpánią gory Pireneyſkye kończą. Dálſſa Hiſſpánia ná dłużą dzieli ſye ná dwie cżęſci/to ieſt/ ná kroleſtwo Betickye á ná Portugálſkye.

Sybilia.
Hiberia.
Heſperia.

Pirenei.

Wándáli.
Gotti.
Mauri.
Sáráceni.
Tárákon
Betiká.
Luzitánia.
Lizbona.

Rozdzyał kroleſtw.
Káſtellá.
Arágonia.
Portugalia.
Náwará
Gránátá
Betis rzeká.
Portugalia.
Tagus rzeká.
Vliſboná myáſto.

Táragonia
Iber rzeká.

¶ Kártágenia mocne/wyelkye/ á ſławne nyegdy myáſto w kroleleſtwie Gránáckim/po záłożeniu nowey Kártago názwáne od Hetmáná á Kſyążeciá Házdrubalá/ktore Kſyążę było miáſtá Kártáginenſkiego w Africe. Ten był

Kártágenia.

Házdrubal.

pocżął roz-

początk rozſſerzáć páńſthwá ſwoye y moc ſwą w Africe/ kthorą Rzymyánie pirwſſą walką wnet zágáſili. Tá Kártáyenia tribut dawáłá Rzymiánom/ ná káżdi dzień potrzecyá tyſyacá złotych czyrwonych/ yako Strabo ſtáry hiſtorik piſſe.

Káſtiliyſkye myáſtá.
¶ Paláncia/ Numáncia/ Ceſár Auguſtá álbo Sáragoſá/ to ſą myáſtá známyenite w kroleſtwye Káſtilliyſkim. Záſyę w Gránacye ty myáſthá ine przewyżſſáyą/ Hiſpalis/ Sybilia/ Korduba.
Myáſthá w Gránácye.

Meridá.
¶ W Portugáliey y w Luzitánicy było wyelkye miáſto ktore dzis Meridá zową.

¶ Tárrako w Kátálony nád morzem/ dzis ták wyelkye yeſt yáko nowa Kártago/ y yeſt myáſto głowne myędzy wſſyſtkyemi myáſty.

¶ Iberia kroleſtwo/ w ktorym yeſt rzeká Iber y gory Pireneyſkye.

Bárcinon. Lion.
¶ Liſſyboná álbo Vlixboná/ yeſt myáſto głowne w Portugáliey yáko Gránatá w kroleſtwye Betickim/ Pámpáloná w Nawárſkim/ Bárcinon w Arágoniey/ Legion álbo Lion myáſto wyelkye y głowne w kroleſtwye Káſtilliyſkim.

¶ Argárbe część kroleſtwá Portugálſkyego/ tám yeſt konyec zyemye.

¶ Gades myáſto yeſt ná wyſpye Gádirſkim blizu Gránaty.

¶ Saguntum myáſto wyelkye w Tárrákony. Gdy ſye chcyáło ſprzyyáźnić á zyednoczyć s páńſtwem Rzymſkim/ żáłuyąc tego Hánibal Hetman nawyżſſy Kártágińſki/ dobył tego myáſtá y pokáżił ye.

Arcibiſkupi
Ma Hiſpánia ſyedm Arcybiſkupow/ ktorych ſtolce ſą w tych myeſcyech/ w Tárrákonye/ w Ceſar Auguſtá/ Tolleto/ Kompoſthelli/ Bráchárá abo Brágá/ Vlixboná y Gránatá. Biſkupſtw y inych rozmáitych bárzo wyele.

Gránatá z Mauritáńſką zyemyą nye dáleko ſą od ſyebye/ tám morze wpada cyáſnemi kąty/ ktore zową morze Herkuleſowe/ á drugye Sybilie. Thy brzegi morzá Mauritáńſkyego á Gránaty ſą od ſyebye około ſyedmi ſet ſłopnyow.
Słupy Herkuleſowe.
Támże ſą dwye wyſokye gorze ná ſkále/ ktore idą ku nyebu wyſoko/ zową ye Columne álbo Gades Herculis/ gdzye położył Herkules konyec zyemye.

¶ Z Hiſpániey do Fránciey kupcy wożą wſſytki rzeczy yedwabne/ wſſythek rodzay korzenya/ kámyenye drogye y perły etc.

Hiſpani Portugálſcy Afryke wſſytke okrążáyą morzem pod połudnye/ záſyę ná wſchod do Kálekutu/ tám ſtąd do ſwych włáſnych kroleſtw kthore máyą w Indiey náwyedzáyą/ áż ku ſámemu ſłońcá wſchodu záyeżdżáyą s kroleſtwy pogáńſkyemi rozliczne kupye wyodząc.

Hiſpáni Káſtilliey kroleſtwá Ceſárſkyego/ ci záſye ná zachod ſłońca ſą/ ci też wyſpy wyelkye/ kroleſtwá bogáte morzem doyechawſſy dáleko nálezli/ w ktorych pereł y złotá doſyć.

¶ W Hiſpániey zakonow záłożonych doſyć yeſt/ y ſwyętego Ianá co y w Rodis byli yáko dzis Pruſcy zakonnicy.

Gotti zborzywſſy kroleſtwá tu w Europye/ cyągneli do Hiſpániey/ y támże opánowáli nyektore kroleſtwá. Pothym przyyeli Krześciyáńſką wyáre látá od Kriſtuſá 600. Potym około roku Kriſtuſá národzonego 720. Muká Sáráceńſki krol morzem przyyechał z Afriki z wyelkim ludem/ wybiwſſy/ wyſcinawſſy ſláchtę Gotow/ Hiſpánią ognyem/ głodem/ myeczem woyował/ káżił. Krześciyáni co yeſſcze byli zoſtáli/ vczyniwſſy ſobye nowego krolá/ wyele walk y bitew nyemáło ſnimi ſtaczáli/ áż potym Kárzeł wyelki mocą ony Sáráceny vſpokoił. Bowyem roku 778. zwyodſſy bitwę ſnimi w Aſzkoniey/ vtrácił ludu czterdzieſci tyſyęcy Krześciyáńſkyego. Ale potym zebrawſſy drugye woyſko zwyodł bitwę ſnimi/ y dwu krolu ich w roſpácz y ku vcyekányu przywyodł/ biyąc ſye ſnimi mocnye á ſtale. Wżdy nye mogli być wykorzenyeni z Hiſpániey/ y myeli Krześciyáni ſnimi wyelkye walki áż do roku 1100. W ten czás krol Rámirus wtory poráżił oſmdzyeſyąth tyſyęcy pogánow w Hiſpániey. Tego czáſu trzymáli pogáni Káſtilią Hiſpáńſkye kroleſtwo/ y głowne myáſto Lion ich było/ ſkąd wyelkye ſzkodi dzyáłáli Hiſpanom Krześciyáńſkim/ ále ich vpor był częſto vſmyerzan. Bo gdy látá 1216. krol Sáráceńſki Hilmnolin/ zebrawſſy ſye/ nye tylko Hiſpánią ále y ku Awinionu przyyechawſſy/ myáſtá wſſytki Krześciyáńſkye borzył y káżił. Zebrawſſy ſye czterzey Krześciyáńſcy krolowye/

Muká.
Rámirus.
Hilminolim.

lowye/ Káſtiliyſki/ Arragońſki/ Portugálſki/ Nawárſki/ yechali przećiwko okrutnikowi/ á otrzymawſſy nád nim zwycyęſtwo doſtáli záſyę kroleſtwá Liońſkyego/ y drugye myeyſcá pod pogány opánowáli krom kroleſtwá yednego Gránáckyego/ w ktorym ſye pogáni s ſwym krolem chowáli.

Potym látá 1147. krolowye Krześciyáńſcy zebrawſſy ſye y morzem y zyemyą Lizbonę myáſto oblegli/ gdzye tám byli pogani/ ták długo ſſturmowáli że go doſtáli/ Krześciyány oſádzili/ y trzymáyą do tego czáſu.
Sáráceni.

Látá od Kryſtuſá 1233. Krześciyáńſki krol Alfonſus dwye ſcye tyſyęcy Sárácenow poráżił. Potym látá 1480. Ferdinánd krol Hiſpáńſki/ Arágońſki y Nawárſki/ dzyad máteczny Kárłá pyątego Ceſárzá Krześciyáńſkyego/ miłoſyerdzim poruſſony obległ kroleſtwo Gránáckye pod pogány weſpoł z Melą krolem ich/ y morzem y zyemyą/ dobywáyąc ich przez ſſeſć lat zupełnych/ y otrzymał wyele myaſt/ áż potym látha od Kriſtuſá 1492. widząc pogánin vćiſk ſwoy/ poddał ſye dobrowolnye/ á od tegoż czáſu Sáráceńſkye páńſtwo álbo Maurow w Hiſpániey konyec wzyęło. Poddáłá ſye wſſytká Hiſpánia Krześciyáńſkyey wyerze/ y nye ſmyeyą obrzezáńcy dáley do Hiſpániey náględáć. Kroleſtwo Gránáckye trzymáli pogáni oſm ſet lat niżli ye ſtámtąd wygnano/ bo ſye byli zmocnili.

¶ Tegoż też roku żydy z Hiſpániey wygnano/ y drugye tákyeż obrzáżáńce/ ktorych byłá wyelka liczbá ſto y dwádzyeſcya y czterzy tyſyące.
Zydowye wypedzeni.

Niżli ſye byli Rzymyánye zámogli w páńſtwá w kroleſtwá/ Hiſpánia byłá pod páńſtwem Kartagińſkim/ y byłá przy ich mocy áż do wtorey walki Scipioná Afrikaná/ tedi Rzymyanye wypędziwſſy Kártágińſki lud/ ſámi opánowáli Hiſpánią rozdzyeliwſſy yą ná dwie częſci/ y tá ich ſpráwá trwáłá áż do czáſow Atile. Sáráceni á Maurowye áż do náſſych czáſow w Gránacye trwáli/ máyąc tám ſtolec Káſtelliey krolowye przez wyele ſet lat/ wyárę Krześciyáńſką przyyęli. Bo gdyż go tám do Włoch dopuſcić nye chcyano/ vcyekli do Hiſpániyey s krolem ſwoim imyenyem Syngerikus/ od thegoż idą wſſyſcy krolowye po wſſytkim kroleſtwye Hiſpáńſkim/ od ktorych krolow Kárzeł Ceſarz dziſyeyſſy/ y Ferdinánd Krol Rzymſki/ rodem idą z Gotow krolow Hiſpáńſkich. ¶ Iezyk Hiſpáńſki z Rzymá wyſſedł/ w ten czás kyedy Rzymyánye Hiſpánią trzymáli.
Gotti. Syngerikus.

Ma Hiſpánia winá/ zbożá obfitość/ zwirzow/ myąs doſyć/ owocow dobrych/ ktorych tu w tych zyemyach nye maſz. Ná wyelu myeyſcach zyemye w Hiſpániey nye orzą/ iż ſkáliſty fundáment ma/ też y dla puſtyń/ ná nyektorych myeyſcach noſſą ziemię ná ſkáty á ſyeyą ná nyey. Przygadza ſye też oraczom Hiſpáńſkim iż bryły złotá ſrebrá pługi wyorywáyą. Ma też Hiſpánia wſſytki rudi pożyteczne.

Piſałem iż Hiſpánia ma Arcibiſkupy/ ále też ma y Biſkupow ſpotrzeb. Ieſt Biſkup Burgeńſki/ Ciguntеńſki/ Kunkweńſki/ Placentińſki/ Pálentińſki/ Iáeneńſki/ Segowyeńſki/ Awilleńſki/ Rámoreńſki/ Kordubeńſki/ Oſyneńſki/ Leoneńſki/ Káláhoreńſki/ Sálmáticeńſki/ Bádáyoceńſki/ Owideńſki/ Kártágineńſki/ Aſtárgeńſki/ Korieńſki/ Rodrigeńſki/ Málágeńſki/ Kálixeńſki/ Gwáditáńſki/ Almerieńſki/ Mondoneńſki/ Thwyeńſki/ Lugeńſki/ Orenſeńſki/ Kánárieńſki/ Kárágużeńſki/ Wálentińſki/ Tárrágoneńſki/ drugi Tárrágońſki/ Hweſceńſki/ Segorbyeńſki/ Bárchinoneńſki/ Leideńſki/ Tortoſeńſki/ Gironeńſki/ Vrgelleńſki/ Wikkwieńſki/ Eunieńſki/ Pámploneńſki. A w Portugálliey Biſkupi/ Eboreńſki/ Wiſceńſki/ Gwárdeńſki/ Kolimbrieńſki/ Porteńſki/ Lámeceńſki/ Silweńſki/ Cepteńſki.
Biſkupi.

¶ Ma Hiſpánia ſiłá Opátow/ klaſſthorow bogácye nádánych. Ma zákony Miſtrzow nádánych tego rodu yáko był Pruſki miſtrz w Pruſyech/ y ine pretátury dobrze nádáne y opátrzone.

Pánowye nawyżſſy y Kſyążethá zyemye Hiſpáńſkyey ſą ci/ Kſyążę Aſturiárſkye/ Kſyążę Arſońſkye/ Comeſtabilis Cáſtelle y Gránate/ Kſyążę Medińſkye/ Kſyążętá z Beyárá/ Kſyążę Szkáłońſkye/ K. de Medina celi/ K. de Medina Sidonie/ K. de Arcos/ de Infantazgo/ de Alua/ de Naiara/ de Maqueda/ de Albuquerque/ de Cardonia/ Comeſtabilis Arragonie/ de Segorue/ de
Pánowye.

Gandia/ de Villa formosa/ de Luná/ de Sauiote/ Architalassus/ Aragonensis marchio. Też Márgrábyowye/ de Oristan/ de Gotiano/ de Villena/ de Astorga/ de Tarifa/ de Zenete/ de Comares/ de Gibráleon/ de Molina/ de Dema. Iest też y Grábyow bez liczby. ¶ A w Portugálskyey zyemi ći naywyżssy pánowye są/ Ludowikus brát krolewski Comestabilis/ przełożony nád krolestwy gránicznemi/ tego pospolicye tytułem zową tákim Fonteiro. Ten yest naywyżssym Hetmánem Rycerstwá á zakonu Rodiáńskyego támże záłożonego. Ksyąże Brigánciyskye/ Ksyąże Kolimbrieńskye/ K. Wyseeńskye/ K. Tránskoseńskye/ K. Bárceleńskye/ K. Awerieńskye/ Márgrábyá de Villa Real/ Márgrábyá de Tores Nouas/ Márgrábyá de monte maior/ Márgrábyá de Ferreira. Iest też y Grábyow wyele.

Fonteiro.

Portugálscy pánowie.

¶ Szkoł vczenya álbo Akádemiy wssytkich trzech yęzykow/ yesth syedm̄, Pirwssa Salmáticeńska/ Kompluteńska/ Kolimbrieńska/ Pincianeńska/ Syguntineńska/ Osteńska/ Jllerdeńska ostátnya. W tych rozmáite vczenia záwżdi naydzye/ yęzyki rozmáite y náuki

¶ Ludzye vczone/ kthorych rozum y náuká po wssytkim swyecye slynye/ myáłá Hisspánia: yáko Fulgencium/ Jzidorá Arcybiskupá Hispáleńskyego Paulum Orosium/ Paulum Burgensem/ Alphonsum regem Astrologum/ Columellam/ Higinnium/ Sedulium poetam/ Ludouicum Viues oratorem: Quintilianum Rhetorem: Senecam orátorem: Pomponium Melam Cosmographum: Justinum Historicum: Raimundum Lullum. A z żydow y s Sáracenow Aben Ezram: Dauidem et Mosen: Rimhi: Auicennam: Auerroim: Rasim: Mesalac: Albunazar/ y wyele inych.

Fulgencius.

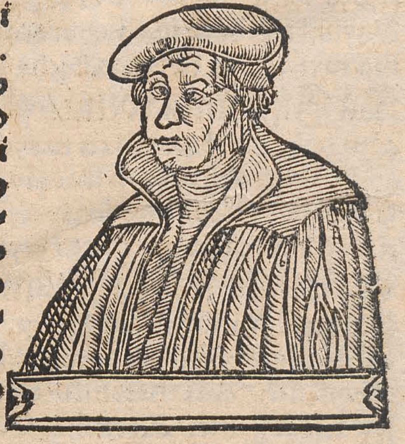
Lekárze y Astronomowye

¶ Seneká Lucius Anneus Kordubyeński był też Hisspan/ Neroná Cesárzá mistrz ktorego swyęty Ieronim wspomináyąc/ pisse być myernego/ słatego/ á státecznego żywotá/ kłádzye go też w liczbye swyętych mężow. Pisał do Seneki swyęty Páweł listy y Seneká do nyego/ ktorego dwye lecye przed tym/ niżli Pyotr s Páwłem swyętym korone męczeńską wzyęli/ Nero s swyátá zgłádził.

Senekà.

Hisspan też był Quintilianus/ Orator y Philozoph przednye náuczony/ wyelkyey powáżnosci v Cesárzá Gálby/ od ktorego do Rzymá przywyezyon. Tám czytáyąc Orátorią/ był dokthorem v Włochow wdzyęcznym/ kthory de institutione oratoria osmyoro ksyąg spisał/ y w spráwach sądownych nyemáte ksyęgi wydał. Tego sláchetnego męża ksyęgi przez kilko seth lat yużby były práwye zginęły prze ludzką nyedbáłosc/ by był nye Pogigius Florentinus/ kthori látá od Krystusá 1414. ná seymye Konstánciyskim w nyektorym klassthorze tych ksyąg nye oznáymił á nye przepisał/ thákże yego spráwą wypisáne y skorigowáne do Włoch przynyesyony/ ktore dzis są w ręku v ludzi vczonych po wssystkyey Europye.

Quintilian⁹.



O dwu Insułach Báleárickich Máyorice y Minorice/ ktore wazą zá Krolestwo.

Ty obye Insule są vrodzáyu dobre°/ y były trzymany od Rzymyan nyegdy. Mnyeyssa Insułá idzye ku wschodu słońcá/ bydła ma dosyć/ zwłasscżá Mułow wyelkich/ y inego dobytku. Ma wyęcey niżli trzydzyesci tysyęci ludu w sobye osyádłego/ myeszkáyą w gorach w skáłach yámistych/ thám s tych wyspow idzye sol do Włoskich zyem̄ yáko y oley/ ktory od nich wyożą áż do Wálenciey/ do Flándriey/ y dáley. Idą thez od nich sery dobre do Rzymá y do Hisspániey. Lud prosty/ sukná robyą domowe/ ktore do Sycíliey morzem wyożą. Máyą też winá roskossne/ y zboża spotrzeb/ yákom pisał. Ma Máioriká ná wschod słońcá známyenite myásto/ ktore Málorką zową/ ma port wyelki/ y yest głowne myástho tych tám wyspow/

spoch/ pirwey Pálmá zwano/ yest tám dzis Akádemia vniuersitas wielka/ náuk rozmáitych pełna. Iest też tám drugye myásto Pollencia od Málorki ná południe trzyma myeysce. Tá zyemyá wssystká ku morzu bárzo płodna/ á we srodku gorna/ skálista á nye vrodzáyna. Tám ten lud nye ma pokoyá od Sáracenow szkodzących/ ktorzy im wyelki vćisk y częste náyázdy z Afryki do nich wtárgnąwssy dzyáłáyą/ byorą lud w nyewolą y przedawáyą zá pyenyądze. Przetho we dni swyęte w koscyelech skłádáyą pyenyądze obyczáyem yáłmużny ná wykupyenye ludu z yęctwá y z nyewoley/ ktorymi vbogi lud wykupuyą v ludzi okrutnych wyáry Máchometowey.

Pollencia.

Tá Insułá leży przećiwko zdroyowi/ s ktore° Iber rzeká w Hisspániey wielka idzie. Do tey Insuły z Hisspániey yázdy morzem czthérzy álbo pyęć godzin/ á do Argieri krolestwá Mauritáńskyego/ dwá álbo trzy dni morzem yázdy z Hisspániey.

¶ Druga Insułá Menorká/ nye ma żadnego myástá známyenitego/ tylko wsi wyele ma/ á nád brzegi morskimi gorámi wyelkimi skálistemi okrążoná/ y lásy roskossnemi obegnaná. S tych Insuł Báleárskich Kárzeł pyąthy Cesárz láthá od Krystusá 1541. wyprawił sye do Afryki przećiwko Bárbárosye krolowi Argyerskyemu/ krolá Tunitáńskyego obronił.

Menorká.

¶ Obyczay ludu Hisspáńskyego yest ten: Żony gospodárstwá domowego patrzą/ wsselkich pożytkow/ Sámi mężowye zbroyą a łupem żywą/ w męstwye sye kocháyą/ ná táką sye czyrstwosc wydawáyą/ aby sye strzale álbo pocískowi vmknął. W ssácyech á w zbroyach bárzo sye kocháyą/ ná głod/ zimno/ y ná iną nędzę/ są bárzo ćirpliwi. Goscye bárzo rádzi przyymuyą. Cyáło swe moczem człowyeczym omywáyą zá yedno lekárstwo. Żelázo nalepsse ták przyprawuyą/ zákopa bláchy żelázne w zyemyę/ á tám co słábe żelázo rdzá zye/ yedno drzeń żelázny zostánye/ s ktorego czynyą zbroyę/ myecze/ lánce/ y ine bronye.

Obyczaye ich

Rozdzyał Szosty Ksyąg Trzećich.

O Gálliyey albo Franciyey.

Krolestwo Fráncuskye od zachodu Pireneyskye gory dzyelą ye od Hisspániey/ od wschodu ma gory y rzekę Rein/ od połnocy morze Angyelskye y Fráncuskye/ od południa ma morze Narbońskye. Tá Gallia po Hisspániyey nie rychło sye Rzymskiey mocy poddáłá. Naprzod Fab. Máximus woysko wyelkye wywodł do Fránciyey/ mocy Fráncuzow námdlel. Zyemyę Fráncuską thák rozdzyeláyą ná trzy częsci/ Pirwssą część zową Belgiká. Druga Celtiká álbo Lugduńska/ Trzecya Aquitáńska. Pirwssa część zyemye to yest Belgiká/ nabliżssa yesth zyemye Nyemyeckyey od Skáldi rzeki áż do Sequany rzeki. Drugą zyemię Fráncuską zową Celtiká/ idzye od Sequany rzeki áż do Gárumnij thez rzeki. Trzecya Aquitáńska/ od Gárumnij rzeki idzye áż do Pireneyskich gor álbo do Hisspániyey. Iest też zyemyá Fráncuska we Włossech/ zową yą Longobárdia. Drugi rozdzyał Fránciyey/ yednę część zyemye Fráncuskyey zową Togatá álbo Cisalpma co ná tę stronę gor Alpes/ ktora Włoskim gránicám przyległá. Druga część Longobárdia we Włossech/ ktora też zá Fránciyey część máyą. Transalpiná Gálbá álbo Fráncia ktora około gor Alpes ku wschodu leży/ á tá sye dzyeli ná trzy zyemye/ tho yest ná Belgikę/ Celtikę/ y Aquitánią/ w Celtice Lugdun myásto wyelkye á bogáte/ od tego myástá zową Fráncia Lugduńska/ yáko też názwano od myástá Nárbony zyemyę Nárbońską/ á Brákátę zyemyę ktorą zową Lángendoken/ ty imyoná przemyenyono dzis w ine słowá. Gállia Celtiká/ to dzis są Lugduńska y Nárbońska zyemye/ Delfinatus/ Sábándia/ Prouincia Langendoken y Burgundia/ Aquitania ma stáre imyę do tych czásow/ ktora sye rozssérzyłá do rzeki Ligerim.

Podgorna Gallia.

Brákata.

Belgiká część zyemye Fráncuskyey/ zową yą od krolá Belgiusá ktory w nyey páństwo myał/ tá sye ku Renu rzece rozssérzyłá/ á wyęssa tám część zyemye Nyemyec-

Belgiká.

kim yęzy-

kim yęzykyem mowi/ yáko są ty zyemye/ Alsácia/ Lothăringia/ Vastum regnum/ Westerich/ Brăbáncia/ Flándria/ Geldria/ Normándia/ Británia/ Burgūdia et.

O myástach Fráncuskich.



Treweris tho myásto swą stárosczą wssytki myástá Fráncuskye przechodzi y Rzym/ przed Krystusowym národzenim dwá tysyącá lat záłożone czásow Abrámowych. Máternus swyętego Pyotrá vczeń tho myásto naprzod ná wyárę Krzesciyáńską náwrocił/ bo Fráncia rychło po czásyech Apostołow słowo Boże przyyęłá.

Máternus.

Paryż wyelkye myástho á bogáte/ przez ktore idzye rzeká znamyenita Sequaná/ mosthy nádnyą kámyenne. Zamek krolewski nád rzeką bárzo kosstowno á mocno wystawyony. Mury około myástá mocne/ vlic pyęć set/ ludu wyele rozmáithego/ wssytkyego w nim dosyć/ co yedno człowyek zámysli á okyem vźrzy.

Sequana.

Sueson/ myásto Biskupye/ gdzye swięty Medárdi był Biskupem pod krolem Klotáriusem. Pissą historikowye że przed tym krolowye Fráncuscy myewáli swe dwory w tym myescye.

Ambianá myásto w Pikárdiey/ ták wezwáne od Cesárzá Grácianá/ przeto że ye wodá w koło obyegłá/ zwano ye przed tym Sámmonobria/ á yesth zbudowáne od Antoninusá Piusá/ y od syná yego Aureliusá.

Bituris álbo Awárikum/ yest myásto wyelkye we Fránciey/ ktore też zową Aquitániká/ yest myásto głowne/ długye y szerokye.

Tolosá/ myásto nyegdy roskossne/ w ktorym był nyekyedy zá pogánow koscyoł báłwáński pełny skárbow srebrá y złotá/ ktorego gdy kto tknął pomsty nye vssedł/ co sye było przydáło Rzymyánom/ stąd wyszłá oná przypowyesc/ Aurum Tolosanum noli tangere. To myásto było nyegdy stolec Gotow/ potym wypędzeni przez krole Fráncuskye/ ktorzy w Hisspániyey osyedli

Koscyoł báłwáński.
Przypowyesc

Nárboná stáre myásto/ w ktorym czásu Stráboná historiká skład wyelki był kupcow z rozlicznych krolestw/ zwane też yest y zyemicá Nárbońská/ w tey zyemi owocow drogich á rozmáitych dosyć/ winá roskossne w nyey/ ktore do Bázyliyey myásto Korsyku wożą.

Pisse Strabo iż Lugdun czásu yego było myásto sławne á ochędożne/ nádewssytki myástá Fráncuskye naslachetnyeysse/ okrom Nárbony/ y dzis nye mnyeyssey sławy y wyelkosci máyąc w sobye dosyć ludu rozmáitego. Rzeki tego miástá sławne/ Rodán z gor kámyennych cyekący/ Arár rzeki v myástá schodzące sye wespoł/ w morze Ligustickye wpadáyą/ przez ktore kupye wchodzą y wychodzą. W tym Lugdunye Rzymyánye nyegdy stolec myeli/ ktore myásto y Rzymyánye záłożyli. Ludzye vczeni stámtąd niegdy possli/ yáko Ireneus/ Eucherius/ Faustus.

Lugdun.
Rzeki.
Ludzye vczeni.

Areláteńskye myásto nye dáleko yest od myeyscá gdzye Rodan rzeká wpada w morze/ á od tegoż myástá wssytko Aretáńskye krolestwo ma imyę. Zyemyá dobrá y obfita/ zbożá dosyć ma/ ktore od nich wożą do Włoch do Genuey. To krolestwo ku Szwáńcárom sye scyąga.

Awenion myásto nád rzeką Rodanem záśyádło. W tym myescye stolec Rzymskich Papyeżow był przed tym/ bo Ian Papyeż Rzymski 22. dwor tám swoy z Rzymá był przenyosł.

Sábaudia Ksyęstwo/ Allobroges ty tám ludzye zwano/ myásto ich było głowne Wienná nád rzeką Rodanem/ kthore yednák y dzis yest głowá Delphinátská.

Allobroges.

Powyáty álbo zyemice Fráncuskye są ty: Aquitania/ Gászkonia/ Britannia/ Toruma/ Nármándia/ Pikárdia/ Fráncia/ Limozis/ Awernia/ Burgundia/ Lotáringia/ Prowincia/ Delfinatus/ Ksyęstwo Báreńskye/ ksyęstwo Berriyskye/ ksyęstwo Borbońskye/ Kámpánia/ Lángendok. Ty wssytki kráiny yęzykyem Fráncuskim mowyą okrom Británniey ktora ma swoy włásny. Ty też wssytki zyemye są pod koroną Fráncuską okrom Sábaudiey/ Lothárgiey/ y części Burgundiyey/ ktore ku Cesárstwu należą. Delphinatus yest Ksyęstwo/ ktore krol dawa pirwssemu synowi krolewicowi/ á ten Delphin po krolewskyey smyerci Fráncuskim krolem bywa. Burgundia rozdzyelona ná dwye częsci/ yedná częsc przyległá ku Kámpániey/ tę częsc krol Fráncuski trzyma/ á drugą częsc Cesarz.

Rozdzyał syodmy Ksyąg Trzecich.

O Nyemyeckich krainach.

Nyemyecki narod skąd possedł z dawná/ o thym pismá nye mász/ abowyem będąc długo ludźmi grubemi/ ktemu pogáni yáko y my/ pismá żadnego nye vmyeli/ przeto dzyeyow żadnych áni swoich áni cudzych nye pisáli/ áż gdy sye Krzesciyány zstáli przez przypędzenye Kártá wyelkyego/ toż sie pismá vczyć poczęli/ wssákże w historiach stoi/ iż oni z dawná w swym kráyu syedzą/ niskąd nye przychodząc/ zwłasscza gdzye zowyemy Rzessą Nyemyecką/ ále nápuscili myędzy sye cudzego narodu dosyć/ yáko Czechow/ Burgundow/ Fránkow/ Serbow (ktore zową Windisz) y wyele inych ludzi z wyspow połnocnego morzá/ yáko s Szweciey/ z Dániey/ z Gotlándiey/ s Szkociey/ y z inych/ przeto sye zmyessáli s cudzym narodem. ¶ O szerokosci Germániey pisáli historikowye Strabo/ Plinius/ Tácitus/ ále sye bárzo omyláli według dzisyeysszego znánya/ abowyem kłádli Germánią ná dłuż od rzeki Renu/ ktora dzyeli Fráncią z Nyemcy/ áż do rzeki Tánais/ to yest wyelkyey Wolgi ktora dzyeli Moskwę/ Tátári. Ku wschodu słońcá yest ná cztyrzy stá mil/ gdzye nas wssytki Sármáty przestępowáli/ yákmyarz wssytkę Europę imi záśádzili/ ale to máły dziw/ bowyem stárzy Włossy z dawná zwáli Bárbáros y Scytás pospołu wssytki pogány być/ ták nas yáko Nyemce/ y ine wssytki w połnocnych kráinach ludzi/ bo sye im dáli znáć. Gdyż zyemyá Nyemyecka nye scyąga sye dzis yedno od Renu do Oderi rzeki ktora przez Sląsko idzye á dzyeli nas z Nyemcy: ledwá yest mil 80. wszerz/ od Báwor álbo Szwabow do morzá Nyemyeckyego/ ktore zowyemy Germanicum álbo Baltearicum. ¶ Nyemyeckye kráiny są dobrze osyedleysse niż násse myásty dobremi y wsyámi/ przeto Ksyążąt wyele máyą iż myástá bogáte ktemu wyelkye/ co myásto wyelkye to swoye Ksyęstwo ma/ s kthorych wyele może wychodzić ludu zbroistego ku potrzebye. Drugye myástá są sobye wolne/ co ledwá y Cesárzá są posłussni. Stey przyczyny wyelkye á okrutne walki ták s sobą yáko s swymi przełożonemi záwżdy wyedli/ yáko byli Szwáńcárowye/ kthorzy zmocniwssy sye nád swymi przełożonemi wybili ye/ á sámi Rzeczpospolitą spráwuyą/ zową Mágistratus. ¶ Rzeki Nyemieckye przednyeysse ty są: Dunav wychodzi s Szwabskyey zyemye s czarnego lásu/ idzye przez Báworską/ Rákuską/ Węgyerską/ Wáłáską/ zyemye/ do morzá Pontskyego Euxiná. Druga rzeká Renus wychodzi z gory ktorą zową Adulá dwyemá potokomá/ yeden zową pirwssy/ drugi wtory/ idzye ku połnocy byorąc s sobą ine rzeki mnyeysse/ czyni wyelkye dwye yezyerze ktore zową yedno snich Konstánciyskye/ drugye Podámickye. Trzecya rzeká Nekarus poczyna sye nye dáleko od wzdroyow Dunáyowych/ wpada w Ren. Czwarta rzeká thez godna ku żeglowániu Memus/ byorąc ine rzeki s sobą wpada do Renu. Pyąta rzeká Amá

Rzeki.

ká Amázus/ktora idzye przez Friſka zyemye/ dzyeląc od Sáſi. Weſtwália. Szoſtha Wiſurgus/oni zową Weſſer/ wyſſtá s Sáſkyey zyemye/przez Brunopolim idzye do morzá. Syodma rzeká Albis oni zową Elb/Czechowye Labi/ z gor Czeſkich wychodzi/przez Myſſyńſka zyemye idzye y Sáſka/wpada w morze Nyemyeckye. Oſma rzeká Swewus po Nyemyecku Spre. Dzyewyąta Wiádrus zową Oderá/przez Sláſko idzye áż do morzá Nyemyeckyego v Szczećiná. Dzyeſyąta rzeká ktora też zową Nyemyecka Wiſla/ktora ſye poczyna w Sląſku idzye przez Polſkye kroleſtwo/Pruſkye/áż do morzá Bálteárickyego álbo Nyemyeckyego v Gdańſká. Drugye rzeki mnyeyſſe/ktore w ty wpádáyą zową/ Rodanus/Ticinus/Vrſulá álbo Rus/Tiberius/Lech/Moſellá/y drugich wyele ktore nye ſą godne ku żeglowányu.

Rzeki mnyeyſze.

Ren rzeká dzyeli Nyemce od Fráncuzow/ á Nyemyeckye kráiny tylko pirwey były od Dunáyá do Renu/wſſákże dzis zá Dunáyem dáleko ſą/ zwłaſſczá gdy Krześciyáńſką wyárę przyyęli/bo zá pogáńſtwá nye dáli ſye im Rzymyánye álbo Fráncuzowye dáleko rozſſerzáć.

Nyemcy ktorzy zá Renem rzeką/pod Rzymſkim páńſtwem á potym pod Fráncuzy mieſſkáli. Rychło po Apoſtolech wiárę przyyęli yáko y Fráncuſka zyemyá/ktora ſye yuż byłá przod okrzćiłá/ przeto ſtey ſtrony Renu wyele biſkupſtw záłożono/ yáko biſkupſtwo Báżileyſkye/ Argentiyſkye/Spireńſkye/ Wormáciyſkye/Monguntińſkye/Kolońſkye. Záſye z drugyey ſtrony brzegow Renu żadnego biſkupſtwá nye máſz áni myáſtá poważnego. Záſye lepak Nyemcy kthorzy nád drugim brzegyem Dunáyá záſyedli/ będąc pod Rzymſką mocą/ z Rzymyány weſpoł wyárę przyyęli/pirwey dobrze niżli Szwabowye. Nyemcy ktorzy ſą z drugyey ſtrony Dunáyá/wyele biſkupſt ſtey ſtrony podzyáłáli/yáko biſkupſthwo Konſtanciyſkye/ Auſpurgſkye/Friſyńſkye/Ratiſpońſkye/Salzburſkye/Pátawińſkye. V ſtárych á wyżſſych Nyemcow nye máſz biſkupſtw/ tylko Herby Polſkye á Eyſtetſkye. Wyymuye tu inſſe Nyemce/to yeſt Saxonią. Henrik Ceſarz dobrze potym Bámberſkye záłożył biſkupſtwo/ yáko y Frederik trzeći podnyoſł biſkupſtwo Wyedeńſkye w Rákuſkyey zyemi. Záſye drudzy álbo ſredni Nyemcy/nye rychło ſye do Kryſtuſá náwroćili. Kaznodziey ktorzyye od báłwochwalſtw odwodzili ná wyárę przywodząc/wyele potrácili/yáko ſwyętego Albaná/ktory gdy w Mogunciey látá Kryſtuſá 425. wyznawał Kriſtuſá/zábili. Potym s. Kilian z Rzymá poſlan Nyemce náwrácáć/ w Wyrzburku koronę przyyął męczeńſką od pogáńſtwá.

Biſkupſtwá.

¶ Látá od Kriſtá 612. Rupert biſkup Wormáciyſki Báworſką zyemię náwroćił.

¶ Turingi/Fránkowye/Szwabowye/ przez Bonifáciuſá biſkupá okrzczeni.

¶ Frezy náwroćił ſwyęty Willibrord.

¶ Saxonia odpádłá byłá od wyáry ná báłwány/ ále záſye przez Kárłá wyelkyego náwrocona látá Páńſkyego 785.

¶ Látá Páńſkyego 920. Márgrábſtwo Brándeburſkye było dobythe przez królá Rzymſkyego Henriká/y krzeſt zyemicá przyyęłá.

¶ Látá 1124. Otto biſkup Bámberſki yechał ná Pomorſkye zyemye/myaſth nyemáło náwroćił. ¶ Látá 997. Woyciech biſkup Práſki Pruſy náwrácáyąc od nich zábit. ¶ Látá 1186. Meinradus człowyek ſwyętego żywotá/ then naprzod Iſlántom Kriſtuſá opowyedzyał/záłożywſſy biſkupſtwo náwrácał áż do roku 1200. Potym tám zakon záłożono Bożogrobſkich Rycerzow.

¶ Alſácia nád brzegyem Renu czáſu s. Pyotrá wyárę przyyęłá.

O Szwáńcarskyey zyemi.

Szwáńcárſka zyemyá poczyna ſye od Alpes gor kámyennych/ á ſcyąga ſye ku Renu ku połnocy/áż do Wáldshut y Lamffenberg/a záſię tám ſtąd idzye ná zachod słoneczny wedtug gori Iur/ áż do rzeki Genewenſkyey/ przychodzi potym do gor Alpes/gdzye wyżſſey Fránciey trzymáłá myeyſce. W tey też zyemi poczyna ſye rzeká Ren.

Lucerna miáſto w zyemi Szwáńcárſkiey bogáthe y ochędożne. Tám yeſt ſkład kupyecki/ kthore kupye idą z Nyemyec do Włoch/ do Longobárdiey/ do Mediolanu/y dáley. Thy kupye idą przez wyelką wodę á byſtrą: v ktorey wodi końcá/ yeſt wyeżá wyelka y wyſoka/ s ktorey wyeże láternya wyelka záwyeſſona/ w ktorey przyprawyono táki ogyeń ktory bárzo dáleko kupcy widzą w nocy kyedy tám yádą. Záſye ná konyech przez ſkáły kupye noſſą ku Genuiey álbo ku Mediolanu.



Tiguriná miáſto ieſt niepoſpolite/ zową ye Zurich/ná roſkoſſnym myeyſcu oſyádło nád rzeką wyelką. Winá ma czyſte/zbożá doſyć/ gory y ſkáły wyſokye ſą myáſtu ná wſchod/y rzeká tákyeż/ ryb y wſſego doſyć.

Zurich.

Soloturenſkye myáſto yedno z myaſth wyelkich Szwáńcárſkyey zyemye/nád rzeką Arolą leży ná ſkále. Powyádáyą Chronographi/iżby po Abráámye w kilku ſet lat myáło być záłożone. Myáſto bogáte á nyedobyte/ Senatowye rządzą yáko ine. W tym myeſcye yeſt wyeżá Słońcá/ ná ſkále poſrod myáſtá od pogánow poſtáwyoná.

Wyeżá słońcá.

Friburg myáſto/dzis tám ten kąt po Nyemyecku zową Vchtland To myáſto ná ſkátach y myędzy ſkátámi leży/ czáſu Lotáriuſá/ od nyego dzyedzictwem trzymane/ od Kriſtuſá roku 1227. áż do roku 1138. potym ſye w ine ręce doſtáło/to yeſt w Ceſárſkye/y drugich. Dziwna ſpráwá yeſth tego myáſtá/ częſcyą leży ná ſkákach wyſokich pochylonych yákoby chcyáło vpáſc/ częſcyą ná niſkich myeyſcach myędzy ſkátámi/ták iż mury myeyſkye wyſokye y wyeże idą álbo ná doł przykro álbo ná ſkáły bárzo wyſoko/ták iż kyedy poydzyeſz w myeſcye yeſli ná doł/ tedy przykro/yeſli wzgorę tedi cyężko/ták iż pod kolány nye raz záboli. Pod tą gorą ná ktorey myáſto leży idzye rzeká. Ratuſz ſyedzi ná ſkále yákoby chcyał vpáſc ták przykro. Ná tym myeyſcu był też nyekyedy zamek obronny/od kthorego z nyenagłá zmurowáło ſye myáſto y wzgorę y ná doł. Skáły/gory/ ktore myáſtho obyegły w koło/ ſą myáſtu zá obronę nyemáłą. Thám w tey zyemicy wſſytko yeſt co yedno ku żywnoſci należy okrom winá/ktoremu podobno ſkáły nye lubyą.

Berná myáſto nyepoſpolite/ktore rzeká wyelka á głęboka Arolá obyegłá ze trzech ſtron/od wſchodu/od połudnyá/od połnocy. Náko rzeká z dawná myeyſce ná dłuż vdzyáłáłá/ták też myáſto ſyedzi. Rzeká yeſt ták wyelká y głęboka żeby ná nyey y okręty vſzły. Wſſytki ma żywyoty okrom winá/ktore nie dáleko z ichże zyemye do nich idzye.

Arolá rzeká.

Auenticum álbo Wiſelſpurgiel/nyegdy czáſu Yuliuſſá Ceſárzá ziemye Szwáńcárſkyey głowá. Yeſt myáſto ſrzednye/ná gorze wyſtáwyone/ſtároſwieckim obyczáyem murowáne/gdzye yeſſcże ſą znáki ſtárych ſprawyec imyoná/pogáńſkim obyczáyem wyſtáwyone/ rozne od dziſyeyſſych ludzi murow y robot. Są y kámyenye nyektore połamáne Rzymſkyemi literámi wybite. Yeſt też tám wyelka Kolumná álbo ſłup poſtáwyony ná wyeczną pámyątkę/yáko pogáni poſpolicye dzyáłáli. Tá zyemyá ma ſpotrzeb zboża y winá/ przyległá ku gránicom Kſyęſtwu Subándiyſkyemu.

Myáſteczko ſwyętego Gáwłá ktory był rodem s Szkociey/ nád Renem rzeką ſtoi/támże y klaſſtor známyenity. Tho myáſto ná czyſtym porcye ſyedzi/ myeſſczányе kupcy bogáći/po wſſytkyey Europye kupye známyenite wyodą.

Scháfaushia myáſto leży zá Renem/ pod láſem ktory zową Hercinia/ wy

ną/ wyptoniwssy lásu wyelką część winogrodow na thych myeyscach nádzyátáli/ ską d przewyborne winá idą. Rzeká Rhen ná potudnye pod myásto idzye/ ná potnocy od myástá gory wdzyeczne á myerne/ ná ktorych ogrody y winnice/ tám dobre winá/ bo gory winne pátrzáyą ná potudnye. ¶ Támże nye dáleko tego myástá Ren s cyásnych gor idąc/ gdy bywa vćisnyon myędzy skátámi/ wyelkim ssumem z wysokich skat páda ná niską zyemyę/ by dzyáto idzye borzące/ kto nye widat przez stráchu ná to pátrzyć nye może/ by tám ktora nawá albo todź z onych skat ná zyemyę vpádtá/ w kęsy by sye zdruzgátá by też z obtokow spádtá. Tá rzeká pod myásto Lánfenberg cyásnemi skátámi scisnyona idzye/ piyánámi byatemi optywáyąc/ ale potim przestrzenyey idzye á gwattem wyelkim ssumyąc do Bázileyey Rauricorum.

Baden myásto w Helweciey/ w ktorym cyeplice są/ o kthorych pi-

sat Kornelius Tácitus/ tak yest myeysce roskossne y ma zdrowe á cyepte wody. Zamek mocny pod ktory Limát rzeká byeży/ á to myásto yest w Ergoiey. Rzekę skoro przeyechawssy przydzyesz do Turgoiey. Miásteczko chędogye/ z yedney strony ma gory/ z drugyey rzekę wyelką á bystrą/ ná ktorey nawy wyelkye idą. Tą rzeką s Tiguru do Renu przychodzą. A są dwye myescye Badeńskye nye dáleko syebye/ yedno wyerzchnye/ drugye niskye wedtug Renu rzeki/ w obu cyeplice doswyátssone/ thák iż ye zową ray zyemski.

Limat rzeká. *Cyeplice.*

Konstáncia myásto Nyemyeckye/ nye bárzo wyelkye ále chędogye

á roskossne/ tám wodá yásna przeźrzysta y rybna/ Ren sseroki ná sserzą dwye abo trzy mile/ ná dtużą pyeć álbo ssesc mil Nyemyeckich w yezyorá wylewa. Zyemiá ptodna/ ma dobre winá/ zboża dosyć/ y inych żywnosci. W tym to myescye byto Concilium wyelkye láta 1414. ná ktorym byto Patriárchow czterzey/ Kárdinatow xxix. Arcybiskupow xxxvij. Biskupow CLx. y inych duchownych bez liczby. Tákyeż pánow swyeckich/ tám Cesarz Zygmunt spyewat Ewángelium we mssy w káptańskim odzyenyu: Exijt edictum á Cesare Augusto. Ná tym Concilium Naná Husá spalono y vcznyá yego Hieronimá/ kthorzy ták smyele sli w ogyeń yáko ná yedny gody/ iż w Czechach ludzyem dawáli cyato Boże pod dwyemá osobámi.

Concilium *Hus y Yeronim spaleni.*

O myescye ktore zową stára Augustá Rauraká/ dzis sye w wyoskę obrocito.

¶ Nest zyemyá myędzy gorą Jurą á myędzy Bázyleą zową Rauraká/ thákli s pogaństwá zową álbo s przemyenyenya stow/ nye vmyeyą powyedzyeć. To mieysce mile od Bázyleyey yest/ nye dáleko Renu byto osyádto/ to vkázuyą yásne znáki/ są yessćze mury stáre vpádte y dzis nád Renem y okoto Renu/ s kámieni kwádratowych wedtug onego swyátá dzyátáne/ ktorego kwádratowego murowánya w zyemi nawyęcey. Nesli przed Krystusowym národzenim ábo potym to myásto Rauraká zborzono/ yesli sámi Nyemcy ábo Rzymyánye/ thego nikt powyedzyeć nye vmye/ kyedy Bázylea w mili od tego myescá z murow wywyedzoná y zbudowána/ tá stára podobno znissczátá/ y w niwecz sye obrocitá.

Bázylea myásto wyelkye/ dtugye y sserokye/ przez to myásto Ren

srodkyem idzye/ tą wodą nawy wyelkye s kupyámi do myástá idą. Zyemyá rodna/ winá dobre/ zboża obfitosc/ powyetrze dobre, Tám yest známyenite Kollegium/ tho yest vczenye wyzwolonych náuk/ ktore Eneas Silwius będąc yuż Papyeżem zátożyt/ fundowat/ y przywileymi wyecznemi potwirdzit. Tákyeż Bononiyskye/ Koleńskye/ Heyldelberskye/ Erfordskye/ Lipskye/ Wyedeńskye Kolleia potwirdzit.

O zyemi Alsáciyskiey.

W Zyemi Alsáciyskyey wyele yest myast zacnych á známyenitych/ yáko Suntzgow/ Kolmár/ Elsas/ Brisgow/ Friburg/ Brisach/ Ofenburg/ Schletzstat/ Strazburg. Tey zyemi dla yey známyenitey żyznosci/ żądna ina zyemyá v Renu rzeki nye może być przyrownana. Ma winá dobre/ ma rudy bogá-

dy bogáte/ gory ná ktorych srebro kopáyą zwtassczá w czarnym lesye. Tę zyemyę Alsácią krolowie Fráncuscy nyegdi mieli pod swą mocą/ potym w ine ręce przyssta.

Gory.

Rubeakum myásto Alsáciey/ zá pogánow Rzymyánow zátożone

y zmurowáne/ roku 2. Olimpiadis 235. á od zátożenya Rzymu 914. zá radzyec Rzymskich Junio/ Rustico/ Aquilino/ á zá pánowánya M. Antonyego y brátá yego L. Werá/ látá od narodzenya Krystusá 164. To myásto známyenicye á kosstownie byto zbudowano przez Rzymyany/ iż tám dla obfitosci zyemye myeszkáli/ y tám ty strony trzymáli okoto pyąci set lat. Dzis w tey zyemi Alsáciey sitę slachty/ kthora ma swe zamki/ myástá/ wsi etc.

Kolmária myásto Cesárskye ná myeyscu roskossnym/ wody/ rzeki

zdroye wssytkę dzyedzinę przechodzą/ yest też yedno s stárych myast/ winá ma dobre zboża/ wssytkyego obfitosc.

Selestádium yest myásto murowáne yáko y Kolmária/ czásu od

Kristusá 1216. zá pánowánya Frederiká wtorego Cesárzá/ Ksyęzná Szwabska w tym myescye koscyot zátożytá y zmurowátá ná kstatt Ierozolimskyego/ potym dobrze opátrzon imyenim y zakonniki.

Argentiná myásto známyenite w Alsáciey/ tak pissą stárzy Kroni

karze iż to myásto bytá komorá Rzymskich Cesárzow/ gdzye swoye skárby chowáli/ dla tego zwáli Argentiná/ to yest srebrna. Byto też to myásto pod krolmi Fráncuskyemi onych czásow kyedi dobrą częsc zyemye Nyemyeckyey Fráncuzowye trzymáli Stawne myásto myędzy myásty ktore są przy rzece Ren/ żywnosci wsselákich dosyć wssytkyego obfitosc. Ma to myásto wyeżę táką ktorey áni Fráncia/ áni Nyemyecka zyemyá nye ma. Tá od roku národzenya Kristusá zátożoná 1277. vstáwicznye robyąc przez xxviij. lat ledwye dokonána/ rzecz wyelká á kosstowna/ od fundámentu do wirzchu s kwádratu czystego stożona/ ná dtużą ma stopnyow 574. yey robotę ktádą myędzy syedmyą dziwow swyátá. ¶ Biskupstwo Argentińskye wyelkye á bogáte/ bo pirwsse w Nyemcech.

Wyeżá kosstowna.

Táberná álbo Zábernia/ to myásto byto yákoby yeden mur Rzym-

skich pánow/ dla náyázdaw Niemcow do Gálliyey/ dzis yesth pod páństwem Argentińskim. Pissą drudzy że to myásto zátożyt Iulius Cesarz. Ma winá/ zboża/ y wssytkyego dosyć. Látá od Kristusá 1525. w tym myescye y przed myástem kilko tysyęcy ludu porázito Ksyąże Lotárińskye/ y ná drugich myeyscach tákyeż krwye rozlanye nyemáte sye sstáto/ gdy sye byli chtopi przeciw pánom swoim zmowili/ czynyąc snimi o wolnosc Krzesciyáńską.

Rosterk chtopstwá o wolnosc.

Wypisanye Liniyey zachodnyey

Renu/ od niższey Alsáciey áż do Moguncyey.

TA zyemyá o ktorey pisse/ bytá nyekyedy Fráncuskyey zyemi przytączona yáko y Alsácia/ áczkolwyek Nyemcy przeyechawssy Ren tę zyemyę opánowáli yessćze przed Kristusowym národzenim/ o czym pissą Historicy/ y Iulius Cesarz ktori Triboti/ Argentoraki/ Nemeti/ Wormáciany/ liczy myędzy narodem Nyemyeckim. Tę zyemyę Linią czásu Kártá wyelkyego zwano krolestwem Austriey/ y byto osobne krolestwo/ zámykáyac w sobye Alsácią/ Westerich Lotárińską zyemyę/ Brábáncią/ Holándią/ ále to krolestwo nye dtugo trwáto dla rozmnożenya synow krolewskich/ ktorzy potym krolestwo w páństwá dzyatem obrocili/ á kyedy zásyę nye sstáto myędzy nimi tego narodu/ zásyę przyszto w yedinosc/ yáko Szwabska zyemyá/ Nyemyecka/ Báworska/ Turzyńska/ w ten czás Austriyskyemu krolestwu byty przytączone.

Westerich/ to yest/ Krolestwo od zachodu stońcá.

¶ Tá zyemyá yest práwye od zachodu ku Fránciey/ ktorą trzyma wyele Grábyow y Ksyąząt.

Kśyążąt/yáko Kśyąże Zweyburgſkye/ Grábya Bidiſceńſki/ Kśyąże Lotárińſkye/ Grábyowye Náſſáweńſcy/ Grábyowye Leginieńſcy/ Biſkup Trewireńſki. Tá zyemyá yeſt płodna/ zboża y inych żywnośći dośyć w nyey/ okrom winá: Bydłá/ źwirzu ryb rozmáitych y rzecznych y ſtawowych dośyć. Stey zyemye wożą kámyeń Rubrike ktorey tám dośyć/ y kámyeń Kálcedan. Ma też Sol tá ziemia/ zwłaſſczá ktora pod biſkupem. Tám też kopáyą żywe ſrebro.

Rubriká.
Kálcedan.
Zywe ſrebro.

Tám gdzye ſye v gor kończy Alſácia/ tám ſye poczyna Wązgoia/ idzye aż do Renu rzeki/ od zachodu yeſt wſſytká gorna/ pełna laśow/ dąbrow/ ſtáwow/ towiſkow/ y zamkow ma dośyć w ſobye mocnych.

Wiſſemburg yeſt myáſto zacne/ mocne/ y známyenite/ v Wogázy gory/ vrodzay zboża ma nyepoſpolity. To myáſto było też niekyedy pod krolmi Fráncuſkyemi. Winá y ine rzeczy ma w ſobye/ kthore od nich idzye do inych zyem/ yáko do Szwabſkyey/ Báworſkyey/ Weſtriyſkyey/ do Lucemburgu/ Brábánciey/ y do inych Nyemyeckich zyem. Tám też dośyć Káſſtánow/ ktore do Turzynſkyey y Sáſkyey zyemye wożą/ y wyelkye nawy y okręty nápełnione Káſſtánow idą wodą do Angliey.

Káſztány.

Lándow myáſto wyelkye murowáne yáko y ine myáſtá/ yeſt Ceſárſkye/ ſyedzi ku gorąm ktore Wązgoyſkye zową/ dwye mili od Renu/ ná myeyſcu roſkoſſnym záſyádło/ zyemyá vrodzáyna/ zboża y wſſytkyego ma dośyć. Ma mury/ wyeże/ báſzty/ wáły/ około myáſtá mocne.

Spirá myáſto ſławne/ mocne/ y bogáte. Trzy koſcyoły tám były nyegdy pogáńſkye/ Wenery/ Merkuriuſſá/ Diany. Tám winá czyſte czyrwone/ ktore do inych myaſt rozwożą/ zboża rozmáitych dośyć/ owocow/ Migdałow obfithość wyelka/ wſſytká Nyemyecka zyemyá od nich ye ma. To myáſto przy Renie ośyádło.

Migdały.

Wormácia nad Renem/ myáſto wyelkye y bogáte/ przed Yuliuſem Ceſárzem było pod mocą Trewereńſką/ potym było poddane y Rzymyánom/ áż do Attile krolá Huńſkyego/ ktory wſſytki myáſtá nád brzegyem Renu Fráncuſkim zborzył/ pokáźił y ſpuſtoſſył/ dźiś yeſt Monguntińſkye. Ma wſſytki żywnośći/ y winá obfitość.

Treweris myáſto/ w kthorym poſpolicye pirwey myeſzkáli Ceſárze/ czego yeſſcze y dźiś ſą znáki w murowányu. Trewirowye ſą/ ktorzy dźiś nád Renem Arcibiſkupowi Trewereńſkyemu ſą poddáni. Myáſtho ná roſkoſſnym myeyſcu ſyedzi/ zboża/ źwyerzyny/ ryb/ wſſytkyego ma dośyć.

Moguncia ſtára/ troche opodal od rzeki Renu byłá/ ſą yeſſcze y dźiś ſtáre vpadki murow ná polu Moguntſkim. Ná roſkoſſnym myeyſcu ośyádła byłá zá pogáńſtwá/ gdzye Mogan rzeká s Fránkoniey idzye á w Ren wpada. Ma dobry vrodzay z obu ſtron Renu/ ſą tám znáki pogánow yeſſcze y dźiś. Druzus Ceſárzá Auguſtá páſirb ktory Nyemyeckye zyemye chcyał pod moc Rzymſką podbić/ zoſtáwił w tym myeſcye wyeczną pámyątkę wyeżę álbo ſłup kámyenną/ obyczáyem pogáńſkim ſpráwyoną/ ktora do tego czáſu ná gorze ſtoi/ má figurę żołądzyową.

Mogan rzeká.
Druzus.
Coloſus.

¶ W tym myeſcye Impreſorią napirwey wymyſlono robić/ y z ruſſnic ſtrzeláć.

Bingium.

To myeyſcye yeſt/ gdzye ſye zbyegáyą rzeki Renus y Náhezá/ trzymało ſwoyę pámyęć y imyę od národzenya Páná Kryſtuſá áż do tych czáſow. Ná tym myeyſcu poráżon Druzus y zábit páſirb Ceſárzá Rzymſkyego Auguſtuſá/ á yáko drudzy piſſą że ſpadł s konyá y zábił ſye. Skądże Owidius nápiſał w ty ſłowá: Et nomen et mortem dedit Germania Druſo. Hei nimium virtus quam breuis illa fuit. Yeſt y dźiś nye dáleko tego miáſteczká potok rzeczony Druzel od tego to Druzá. Látá od národzenya Kryſtuſá 1150. byłá w tym myeyſcye bárzo dziwna pánná/ zakonniczká/ imienyem Hildegardis/ ktorą będąc częſtokroć w záchwycenyu/

Hildegardis.

cenyu/ náwykłá wyele rzeczy przyſzłych opowyádáć/ do ktorey też ſwyęty Bernat liſty piſał. ¶ V tego też myaſtá práwye w pośrodku Renu yeſt wyeżá kthorą zową Myſſą/ od tákyey przygody: Látá Páńſkyego 914. za Ottoná wyelkyego/ biſkup Moguntińſki Hatto imyenyem/ zá ktorego był wyelki głod ná zyemi/ ten widząc vbogi lud głodem wyelkim vćiśnyony/ zebrał wyele vbogich do ſtodoły y zápalił ye mowiąc/ iż ći nye ſą rozni od myſſy lud yeſt nyepożyteczny. Pan Bog nye przećirpyał mu tego okrucyeńſtwá/ wneth ſye myſſy ze wſſąd zebráły á náń ſye rzućiły chcąc go zyeść/ nye dawáyąc mu odpoczynku we dnye y w nocy. On vcyekł ná tę wyeżę kthora byłá myędzy wodámi/ máyąc zá to áby myſſy pływáć przez Ren nye vmyáły/ ále to nic nie pomogło/ bo ony myſſy y thám ſzły zá nim wodą/ y na wyeżę wbyegły/ á thám go vyádły. Piſſą drudzy że ony myſſy nye tylko że go záyádły/ ále y imyę yego ná ściánách nápiſáne pomázáły y wygrizły.



Plagá przez myſſy.

Eſtfália zyemyá gorna á wyelka/ z yedne ſtronę ma Huneſruckyeńſkye páńſtwo/ á z drugyey ſtrony Lucemburſkye Kśyęſtwo. Tá zyemyá ma cyeplice ludzyom nyemocnym dla ich chorob bárzo pomocne. W tey zyemi wyele myaſt wyelkich á roſkoſſnych/ zyemyá obfita/ dla tego też tám Rzymyánye pogáni myeſzkáli/ czego ſą znáki wyelkye/ yáko napiſy Rzymſkye ná kámyenyu wyelkim á drogim/ ktore z dáleká do Nyemyec prowádzili

O Myaſtach y o myaſtheczkach

ktore ſą nád Renem od Bingiey áż do Kolná Agripińſkyego.

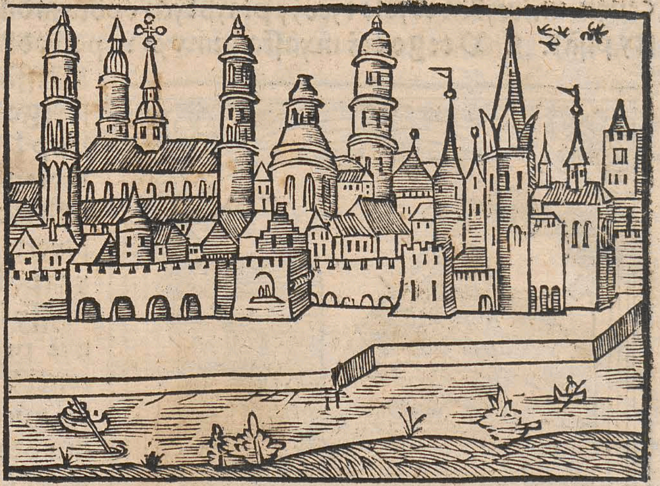
Od Bázyleyey áż do Moguncyey y Bingiey podle Renu ná proſt yeſt zyemya z obu ſtron rowna/ ále v Bingiey przez cyęſzkye á cyáſne gory Ren idzye/ áż do Bonny/ ná ktorych myeſcyách ták ſye gory ciáſno ſchodzą/ że Ren kámyenyem człowyek przećiśnye. Z obudwu ſtron brzegow Renu wyele myáſteczek y zamkow ná gorach á ná opokach.

Bonná myáſto.

Myáſto ktore zową Confluencia/ od tego myeyſcá ná ktorym yeſt/ gdzye ſye ſcyekáyą rzeki Ren á Mozellá/ wezwane Confluenciarum/ ná weſołym myeyſcu záſyádło nád rzekámi/ gory ma weſołe/ zamki/ winnice/ wyſpy roſkoſſne/ vrodzay zboża dobry/ ma wſſytko czego náturá ludzka potrzebuye/ toſos tám ſwyeży záwżdy tráfiſz. Piſſą Kronikarze Nyemyeccy iż ſye tám Káligułá Rzymſki Ceſarz vrodził ná myeyſcu Ambiano.

Kolno Agripino/ myáſto wyelkye/ mocne/ známyenite á bogáte nád Renem rzeką leży. Czáſu národzenya Páná Kryſtuſá Kolno było głową niżſſyey zyemye Nyemyeckyey/ ktore zwano Vby od Vbyow záłożone/ przeto ye pirwey zwano Vbipolis. Tam też myeli Rzymyánye myeſzkánia ſwoye gdi walczyli przećiwko Szwabom ktorzy ná ten czás w Sáſi mieſzkáli przy rzece Albim. Támże kazał Ceſarz Julius moſt drzewyány vczynić przez Ren/ przez kthory przewyodł woyſko Rzymſkye ná drugą ſtronę Renu/ chocya tá rzeká głęboko/ ſſeroko y prętko idzye. Ten moſt dziwnym ſpoſobem máluyą yáki był. Potym po kilku lath zbudowano Kolno Agripino y moſt kámyenny/ myáſto Márek Agripá pogánin/

O Gálliyey álbo Fránciyey



Cesárzá Augustusá Rzymskyego zyęć zátożył/ przeto ye zową od yego imyenyá Agripino/ po ktorym Rzymyánye przez wyele lath tho myásto trzymáli y w nim myeszkáli áż do Márkomirá krola Fráncuskyego/ ktory Rzymyány tám stąd wygnał roku od Kristhusá 400. Potym Otto pirwssy wyelki Cesarz odyął to myásto Fráncuzom/ á ku Cesárstwu Rzymskiemu przyłączył. Zásye Kornelius Tácitus we xij. ksyęgach pisse/ iż od Agripiny Augusti cory Augustusá myásto wezwano Agripiną. Koscyołow tám známyenitych dosyć/ yedennascye koscyołow Kánonikow/ Dwánascye klassztorow mnichow/ dzyesyęć klassztorow mnissek/ dzyewyętnascye koscyołow fárnych/ przy nyektorych są Kánonicy. Ták są dobrze opátrzeni biskupi/ iż biskupstwo Koleńskye rowna sye srednyemu krolestwu. Ná drugyey stronye brzegu Kolná náleziono mury známyenitą sprawą s kwádratow zmurowáne pogáńskye/ z wypisy Rzymyánow/ ktorzy dáli imyoná swoye ná kámyenyach murowych wybiyać ná wyeczną pámyęć.

Limburg myásto y Ksyestwo Limburgeńskye/ w ktorym zyemiá plodna/ wssego co ku żywnosci należy ma dosyć/ tę zyemyę ku Fránciyey liczą/ ále część wyętssa tego Ksyęstwá ku Gyeldriyskyemu Ksyęstwu przyłączona yest.

O Ksyestwye Brábántińskim y o nyektorych myástach yego. Naprzod o Aquisgránum/ tho yest Ach.

To myásto yest w Ksyestwye Brábánckim/ záłożył ye pogánin Rzymyánin Granus brát Neronow/ przyyecháwssy ná to myeysce/ náłazł wody cyeplice gorące/ támże myásto zbudował z murow á s kámyenya/ y przezwał Aquisgranum/ od wody y swego imyenyá/ ktore imyę trwa áż do tych czásow. Zyemyá yest vrodzáyu dobrego/ żyzna/ ma wssytki potrzeby ku żywnosci.

Lowánium/ nyegdy Grábstwo potym Ksyestwo Brábántskye/ Myástá yego ty są/ Lowánium/ Bruxellá/ Antwerpia/ Niwellá. Zyemyá hoyną we wssytkim vrodzáyu.

Geldria álbo Ksyestwo Geldriyskye leży w dobrym kráyu/ wssytki żywnosci ma ktore yedno ku ludzkim żywnosciam zależą/ tákże też Ksyęstwá/ Monteńskye/ Bergeńskye/ Kliwyeńskye.

Holándria zyemyá/ od połnocy ma morze y ostátek Renu/ ma rozskossne y pożyteczne wyspy/ wssytko ma w sobye/ Ksyęstwo/ Biskupstwo/ Cesárzowi poddáne/ zową Tráiekteń. Yest zyemyá sseroka y slawna myędzy rzekámi. Ma od wschodu Fryzy/ od potudnyá Westwálią. Tráyektum myástho bogáte y ludne głową tey zyemye. Biskup thego myásthá czterdzyesci tysyęcy ludu walecznego ná walkę wywodzi kyedy tego potrzebá. Z Gdańská nawyętsse towáry máyą.

Tráyektum.

Kuriensis myásto w Reciey/ ná skálnych gorach syedzi/ od Renu rzeki nye dáleko/ yest wyelkye á bogáte/ ktora to zyemya myast wyelkich á bugatich ma dosyć/ obfita wssytkyego vrodzáyu. Tám też nye dáleko Retigoya od gory Retikony przezwána. Tę włosć Ksyążętá Rákuskye trzymáyą. Tám też są cyeplice roskossne dla ludzkich chorob.

Retigoya. Cyeplice.

Podámicka zyemyá/ ktora wyelkosć wod ma/ zwłassczá rzekę y yezyoro Akromus. Tą wodą może yechać do Konstánciyey/ zową tę rzekę Brágántińską/ tá

tińską/ tákyeż y zyemyę. Ma w sobye myástá czelne á bogáte ná wyspach y ochędożne/ kupie wielkie rozmáite. Yest też Grábstwo Brigántińskie. Ziemiá dobra y żyzna.

Kindoia myásto Brigántińskye stáre/ zá pogáństwá yessze záłożone/ Strabo ye zowye Lacus Acromus albo Brigantinus. To myasto wodą obyegłá/ á yest zyemyá żyzna. Ten wysep albo kráinę Rzymyánye czásu Oktáwianá Augustá zwycyężywssy/ Retos opánowáli. Yest tám yessze wyeżá stára kwádratowa ich pámyątká. Tám też Rzymscy Cesárzowye pogáni walki wyedli z Nyemcy.

To myásto ma skład známyenity kupyecki ze wssytkich zyem/ z Báworskyey/ Szwabskyey/ y z inych/ yáko zboża/ sol/ żelazo/ y ine rzeczy/ kthore ku goram Szwáńcárskim idą. Przy tym myescye yest grob/ zową s. Aureliey/ nád brzegyem rzeki/ ále wyętsse podobyeństwo że to yest grob pogáński/ zacnego yákyego Rzymyánina z domu Aurelianow/ według napisu pogáńskyego/ kyedyż o tym pismá áni pámyęci nie masz.

Vberlingá myásto Cesárskye/ nád brzegyem wody Podámickyey niżey záłyádło/ ącz przod było pod Szwabskyemi Ksyążęty. Yest w nim skład zboża ktore wodą przychodzi/ á potym do inych miast idzye. Yest zyemiá żyzna á plodna. Milá od Konstánciey yest Angia myásto ná sserokim wyspye/ ma klassthory zacne dobrze opátrzone/ winá y ine żywyoty roskossne.

Angia.

O zyemi Hegoieńskyey y o myástach y zamkoch yey.

Nyżey wody Koleńskyey ku połnocy poczyna sye zyemyá ktorą zową Hegow/ myędzy Renem a Dunayem/ máła zyemyá ale plodna y rodna/ ná dłużą á na sserzą idzye ná ssesć mil Nyemyeckich/ ma w sobye myástá/ zamki mocne ná wysokich gorach y ná skáłach/ ktore wssytkyey Szwabskyey zyemi są murem á obroną. Yednych zamkow mocnych liczą 46. Tá zyemyá ma dosyć zboża wssytkyego/ winá czyrwonego tám wyele. W tey zyemi slachty nye máło/ Lándgráwstwo ku Ksyestwu Rákuskyemu należy/ ma myast dosyć/ gory/ skáły wyelkye á wysokye/ dzyelą Hegoyską zyemyę od czarnego lásu/ ktore sye ku potudnyu obrocity ku Hegoiey/ hoyną á żyzną zyemyę tám ludzye máyą/ ále gdzye Dunay ku połnocy idzye/ gory wssytki zimne są lodu pełne y lecye/ ták wysokye są że ich káwern słońce nigdy nye dochodzi/ á cokolwyek dżdżu ná ty gory páda według ich sserokyego roscyągnyenya/ spływa álbo do Renu/ álbo do Dunáyu/ co płynye do Renu/ tho w morze połnocne wchodzi/ á co w Dunay/ to w morze Przekopskye wpada.

W tey ziemi iest zámek ná wysokiey skále/ iż z iedney strony dáchu wieże ciecze prosto do Renu kyedy dessc/ ktory idzye ku zachodu y ku połnocy/ z drugyey strony dáchu desscz wpada w Dunay ku wschodu słonecznemu/ ten zamek zową Hohen Krege.

Brizgoia álbo Brizgow/ zyemicá we wssytkim vrodzáyu obfita/ winá w nyey roskossne/ wssytko ma co yedno człowyek zámysli/ idzye áż ku Bázyleyey.

Brizak myásto ná skále okrągłey sserokyey by zamek/ syedzi ku Renma ná zachod słoneczny/ yest myásto murowáne/ mocne/ ludne/ w dobrym kráyu/ żywnosci dosyć. Było nyegdy Rzymyánom obroną przeciwko Nyemcom.

Tám też nye dáleko yest Ksyestwo Zaringeńskye/ gdzie wino roskossne czyrwone/ ktore może być przyrownáne y dobrocyą y smákyem winu Wultureńskyemu.

Zárigon.

Myásto Friburskye yest známyenite/ głowá Brizgoyskyey zyemie wyelkye á możne/ ktore czásu potrzeby trzy tysyące ludu wywodzi przeciwko nieprzyyacyelowi. Ma winá dobre/ zboża obfitosć/ slachty w myescye wyele/ ma kámienie ktore zową Kálcedan. Rzeká idzye pod myásto rzeczona Threyssem bárzo rybna/ ktora sye poczyna tám v tego myeyscá nye dáleko Dunáyá. Ma to myásto v koscyołá wyeżę mocną/ chędogą/ dzyátem nyepospolitym spráwyoną/ wssytká kámyenna/ nád ktorą przy Renye nye mász chędosssey y mocnyeyssey/ po wyeży Argentińskyey.

Kálcedan.

¶ O Cyeplicach Badeńskyego Márssalstwá.

O Nyemyeckich kráinach,

¶ Ty cyeplice ták sa cyepte iż y ptaká oparzy y omknye yáko w vkropye/ y wyeprzá/ áż ye wodámi inemi rostwarzáya. Máya tám dobre żywnosci ktorzy tám myeßkáya. Ma to páństwo myástá pod soba mocne y zacne.

O Algoyey zyemi,

Licha rzeká.

ALgoya yest czesc Szwabskyey zyemye/ od wschodu ma Liche rzeke/ od zachodu Podámicka rzeke/ od potnocy Dunay/ od potudnyá Alpes gory/skáty: nyekyedy zwano Recia secunda. Zyemyá dobra y żywnosci rozmáite w sobye ma. Ksyestwo Rákuskye/ Biskup Augspurski/ y ini Gróbowye/ Opáci/ dobra czesc trzymáya tey zyemye/ okrom slachty y myast drugich Cesárskich. Thám w tych zyemyach ptotná cyenkye dzyátáya.

Plotná.

Jsná myásto Cesárskye/ w ktorym pospolicye ptotná cyenkye robya/ y po inych myásteczkach y wsyach okoto nyego/ ktore ptotná y do Turek ida. Vrodzay nye dobry/ á wssákoż Rzymyánye przed národzenim Páná Krystusá myeßkáli tám ná tym myeyscu/ co dzis napis ná dtugim kámyenyu wybity sserzey vkázuye/ ktory y dzis chowáya w klasstorze.

Kámpidoná álbo Kempten myásto/ zwano ye przed národzenim Páná Kristusá Wermetá. Myeßkáli ná tych mieyscach Wtochowye/ czego yesscze y dzis znáki náyduya.

Memingen yest myásto Cesárskye/ chedogye/ obronne/ idzye przez nye rzeczká nyewyelka ale myástu pożyteczna. Tám ptotná cyenkye rozmáite robya: yákmvarz wssyscy myessczánye pospolicye sye tym obchodza. Tám też wyele klasstorow fundowánych zá stárego Krzesciyáństwá/ przez Ksyażethá y Grábye dobrze páństwem opátrzone.

¶ Potym drugye kráiny ktore zowa Winstgow/ Finstermintz/ Jnthal y Etschlánd ktorych wyetssa czesc ma Ksyaże Rákuskye/ Biskup Kuriénski má thez thám ludzi nyemáto pod swa moca w tym tám kráyu.

Jnsspurg myásteczko y zamek/ gdzye komorá y perlament Grábstwá Tirolskyego/ y drugich kráin Rákuskich Ksyażat wyßsych.

Hál myástho nye dáleko Jnsspurku/ gdzye dobra zbroye czynya/ tamże y sol warza.

Gory nálezio ny.

¶ W Grábstwye Tyroleńskim nálezyony byty gory we wsi Schwatz od slachty ktorzy to imyenye dzyerżeli/ srebrá/ myedzi/ y ztotá/ skarb nyepospolity/ przed stem lat/ s ktorych gor wyelki pożytek zyemyá ma/ ále wietssy Ksyażetá Rákuskye/ zwtasscza Zygmunt ktory frimárkyem tych gor dostat pod zyemyány.

¶ Dáley leży Brixia myásto Biskupye/ potym Tridenth myástho y zamek/ czesc ku Ksyestwu Rákuskyemu/ czesc Biskupá Trideńskyego.

O Szwabskyey zyemi y o yey

myástach czelnyeyssych/ y páństwach,

SZwabska zyemyá yest wezwána od ludzi Szwabow/ ktorzy s tey strony/ ktora dzis Jflánty y Prusy zowa/ y z inych Sáskich myast/ wyßli: y opánowáli te czesc zyemye/ ktora przod byta zwana Nyemyecka/ przez ktora Ren y Dunay rzeki známyenite ida/ Ren wpada w morze potnocne/ á Dunay w Przekopskye/ á to zá yeden dziw/ iż ty rzeki z yednego źrodtá idac/ Dunay nie cirpi Wegorzow á w Renye ich dosyć/ y ty rzeki ktore do Dunáyá ida nye trzymáya ich w sobye/ ále ty ktore do Renu obfitosc ich máya. Zyemyá czescya rowna/ czescya gorna/ vrodzay dobry ma/ pussczе/ towiská wyelkye/ żwirzu y bydtá dosyć. Myasth wyelkich y mocnych petna/ y zamkow nyedobytych. Ma żelázo/ srebro/ y ine rudy ál bo krusce. Od źrodtá Dunáyowego gdzye sye poczyna áż do Vlmy zewssad nád Dunáyem yest gorna.

Zyemicá Albeńska po Nyemyecku Elb w Szwabskyey zyemi yest cyeßka á twárda/ nye dawa s syebye yedno owyes á yeczmyeń y to s cyeßka praca/ bo trudna ku oranyu/ iż musi do ptugá záprzac xvj. wotow. Winá nye ma/ ále ma myástá/ zamki/ mocne/ y Grábstwo Wornigeńskye.

Zyemicá Forcipyeńska Schor/ ma zboża nyeco/ winá nye ma áni wody/ yedno co z Dunava á ze dzdzu. Ma zamki y myastá dobre.

Zyemicá Albuceńska/ w tey yáko y w inych skálne zyemye sa. Ma myastá y zamki mocne. Zyemyá yako y ty pirwsse twárda á niczemna. Takyeż też sa y drugye zyemice Hánekan y Hal. Jest lás w tym tám kráyu ktori Fránki od Szwewow dzyeli/ ktoryma sserokosci mile/ ná dtuża przez trzy dni chodu. Tám sye też lás poczyna ktory zowa Hircinia silua/ idzye áż do Reciyey Norlingeńskyey.

Henekán. Hál.

Wirágrund lás y zyemicá máta/ tylko ma syedm mil ná dtuża/ rzeká Jakst przez nye idzye/ ma myastá y zamki twárde/ winá nye ma/ ma klasstory Elbuángen slawne etc.

Jákst rzeká.

Reyngoná zyemicá ktora też ma zamki y myástá w sobye dobre/ y klasstory poważne. Sa też tám w tey zyemi y myastá Cesarskye.

NErdlingá stáre myásto Cesárskye w posrodku Szwabskiey zyemye zásyadto. Zbudowane to myasto od pogáństwá imye ma od Klaudiusá Tiber. Neroná trzecyego Rzymskyego Cesárzá ktory to miásto opánowawssy Nyemyecka zyemye ku páństwu Rzymskyemu podbit. Ten Cesarz Nero kochat sie w tym/ iż ty myástá yego imyenyem zwano. Też y w Gálileyey od swego przezwiská Tiberia myat/ á dwye myescye w Szwabskyey zyemi Noroberg á Nerolinge thak zwáć kazat/ á tho sye dzyato xx. lat po Kristusowym národzenyu/ kyedy Tyberius Nero w Szwabskyey zyemi pánowat. To myásto Ptolomeus Are Flawiane pisse/ iż Tithus Domicianus/ kthory z narodu Fláwionow byt/ látá Pańskyego 163. ná tym myeyscu Nyemce poráżit. Thá zyemyá yest dobrego vrodzáyu/ ma wssytko w obye/ myástá y zamki mocne/ wody roskossne/ y ine żywyoty.

Remssthal y Prenszthal,

¶ Ná tym myeyscu yest myásto Cesárskye/ przez ktore idzye wodá Remß/ W thym myescye nawyecey rzemyesnikow ktorzy dzyátáya pacyerze s krzyßtatu/ s Succinu s kosci/ y z inych rozmáitych máteriy. Myessczánye myewáya zysku do roku ná kilko tysyecy stych gateczek toczonych.

Wallis Nagolth tá kráiná ma myástá/ zamki/ klasstory/ y Grábstwá/ żywnosci dobre z rzemyosl á s kupectwá.

¶ Szwabowye myeli s stháradawná Krole swoye/ zwtasscza czásu Juliussa/ Augustusá/ Tiberiusá/ Konstántiná/ Cesárzow.

¶ O Ksyestwye Wirtenberskim,

ZNyemyá álbo Ksyestwo Wirtenberskye/ okragte yest/ ma w sobye myast y miásteczek wyele/ zamkow nyemáto y klasstorow/ krom trzech myast Cesárskich/ Eslingi/ Wilám/ y Reuthlingi/ ktore sa w Ksyestwye z dawná. Myástá lepsse tego Ksyestwá sa Tubingá á Stuthgardia.

Vlma myásto známyenite w Szwábskyey zyemi nád brzegyem Dunáyá/ gdzye sye dwye rzece schodza z Dunáyem/ Hiler á Btaw. To myasto nyegdy mnissy Augiensczy trzymáli/ z nádánya Kártá wyelkyego/ wssákże sye od nich zá wyelka trudnoscya wykupili/ dawssy im xxiiij. thysyace ztotych czyrwonych. W tey Vlmye koscyot y wyeża przy nim známyenicye á kosstownye nye dawnego czásu zbudowan yest/ Táki kosst yego ktádzye Sebe: Munsterus dzyewieć set tysyecy ztotych czyrwonych myeyskim naktadem.

Hiler. Btaw.

Augustá álbo Augspurg Reciey pirwssey ktora dzis zowa Szwábska zyemya/ myasto Cesárskye. Druzus Germanicus naprzod to myásto myánowat swym przezwiskyem/ potym ná wyeczna pámyeć wezwat Cesárskim imyenyem Cesar Augustá/ yáko y dzis zowa. To myásto/ bedac pod Rzymyány/ bogi Rzymskye we-



spot snimi mieli/ to yest slup Merkuriussow/ ktorego y dzis stáre nápisy gleboko w zyemi náyduyą/ gdzye go Augusteńskim zwano/ yáko ná on czás pogáństwo wyerzyto. Plato y Prozerpiná tez tám koscyoty swoye myeli/ Apollinus Kránio y Mars myeli tez tám poswyecone slupy. Potym to myásto bylo zborzono od Attile látha od Kristusá 450. Pisse Seb. Munsterus iz to myásto ták wyekye yest á ludne/ iz roku od Kristusá 1549 tysyąc syedm set y pyec nowo národzonych dzyatek okrzczono yednego roku. Zásye ná pospolitych cmyntarzoch tysyąc dwie scye y xxvij. ludzi smyercią przyrodzoną á chorobámi/ nye morowym powyetrzem/ pogrzebyonych tego roku popisano. Stądze kázdy porozumyec moze co myesczan yest. ¶ Tho myásto ma sspytale známyenicye nádáne/ osobne domy chorych/ osobne sirot/ osobne mázańcom/ osobno trędowátym/ osobne powyetrzym zárázonym. Siroty y ine vbogye abo w rzemyoslá ábo ná náuki nakládem wyelkim dawa álbo opatrza/ ták iz tám zadny nye proznuye. Nád to Fokarowye ludzyem nye dosthatnim látá Bozego 1519. wyecey nizli sto domow by yákye myásteczko zbudowáli/ nádáli/ swym nakládem ná przedmyescyu swyętego Iakubá.

Woyewodstwo Reńskye/ yest imye dostoyeństwá y vrzędu/ ktore Cesárzowye nyegdy fundowáli y nádáli/ yáko są imyoná Lánthgráfow/ Márssalkow/ Burgrábyow/ Grábyow. Woyewodá Reński z drugimi Cesárzá wybierą.

Heydbergá myásto mocne á obronne/ glowá Woyewodstwá Rynskyego/ tám sye rzeki schodzą Ren á Nekarus. Tá wssytká wlosc wyecey ma gor/ skal/ á lásow/ bo yest wyelka częsc Herciniey lásu/ álbo czarnego lásá/ kthory zową lás Ottonow.

O Báworskiey zyemi.

TE zyemye Norikum pirwey zwano/ Dunay o Szwabskiey zyemye przez nye idzye/ Rakuską/ Styrską/ Koritáńską/ zyemye w sobye zamyka/ iz yeden yęzyk y yednostáyne obyczáye ludzye wssyscy máyą. Dzyeli sye ná czterzy biskupstwá/ Saltzburskye/ Rátisponskye/ Pátáwieńskye/ Frisyńskye. Myástá ma zacne y známienite/ zamki tákyez/ nád ktore we wssytkyey Europie ták mocnych á ochędoznych nye máß/ zboza/ wssytkich zywyotow dosyc ma/ rzeki/ lásy/ pussczę/ pozyteczne etc. Báworską zyemyę Dunay ná dwye częsci dzyeli. Rzadko pod yednym páństwem bylá/ Rzymyánye kyedy swyát podbiyáli pod swą moc/ yedne częsc Dunáyá od potudnyá opánowáli/ y woysko tám vstáwicznye myeli/ ktore Báworowye/ Nyemcy/ z drugyey strony Dunáyá często wyganyáli y porazáli/ czego yessczę dzis są znáki stárich kámyenyow pogáńskich/ Rzymskim pismem wybitych/ yáko yeden kámyeń wybity ma napis: Surinus nyefortunny ocyec/ ten grob sprawil ná częsc bogow obrońcow/ y vmártych/ y ná wyeczną pamyątkę woyská y Rycerstwá wssytkyego Rzymskyego/ zyemye Windelikow/ ktorzy ták nędznye pobici/ zá Ksyązętá w bitwye ktorą myeli v Mocyngu/ y zá syny yego Wiktorá y Aureliusá.

Ktorego czásu Krzescyáńska wyárá do Báwor weszlá.

PIsse Jan Awentinus/ iz nálazl stáre dzyeye w Bibliotece Pátáwińskyey/ iz nyeyáki Márek swyętego Páwlá vczeń (nye Ewányelistá) począ wssy od Laureaku Dunáyem yádąc pirwssy Krystusá Báworom opowyedzyal/

dzyal/ yáko tez tegoz czásu Lucius Cirenyski vczeń w Moguncyey v Renu/ á Crescens y Clemens w Metis myescye známyenitym nád Mozellą rzeką/ Kristhusowe wyárę oznaymili. Ná tych myeyscach w ten czás potáyemni Krzescyánye byli/ nye máyąc koscyotow. Ale iz Senatowye Rzymscy statut byli srogi vstáwili/ áby kázdy Krzescyánin byl zátrácon/ te vstáwe bárzo okrutnye nyektorzy Cesárzowye wypelnyáli/ ále wyecey Stárostowye od nich vstáwyeni/ á im wyecey Krzescyany gládzili/ tym sye ich wyecey przymnazálo. Nyektorzy z Krzescyánow kthorzy myeli páństwá wyelkye/ wyprawyáli sobye wolnosc od Rzymskich vrzędnikow zyemye Báworskyey/ áby im wolno trzymác wyárę zákazáną/ á vbodzy Krzescyáni gárdly plácili. Yesli sye yáka przygodá w zyemi vkazálá/ álbo nyeurodzay/ abo yáka ßkoda/ Krzescyány winyono/ yáko ty ktorzy od stárych bogow odstąpili. Yesli dzdzow nye bylo/ álbo yesli pluty názbyt byly/ Krzescyány winyono/ iz sye to dla ich starey wyáry opussczenya stálo. Yesli Dunay zálal á ßkody podzyálal/ Krzescyány winyono. Kyedy lecye Dunay przesychal á mále wody byly/ thák iz Nyemcy przeyechawssy Dunay Rzymskye páństwá woyowáli/ Krzescyánye to nyebozątházgłową plácili/ bo zá to myeli zeby ty ßkody bogowye dla chwalcow Yezusowych ná nye przepussczáli. A to przesládowánye trwálo áz do roku od Kristusowego národzenia 306. kyedy Rzymskye páństwá sprawowáli Dioklecian á Máximian Cesárzowye/ ci byli chcieli wykorzenic Krzescyáńską wyárę/ woysko przeciwko nim zebrawssy w wigilią wyelkyeynocy kazáli zborzyc y pokázic wssytki koscyoly Krzescyáńskye/ scináyąc/ zábiyáyąc Krzescyány by owce ná yátki wydáne. Aczkolwyek oni okrutnicy yednego tylko roku to przesládowánye ná Krzescyány byli wywyedli/ áz do páństhwá opussczenya/ ále przesládowánye poczęte trwálo áz do dzyesyątego roku Cesárzá Konstántiná/ ktory byl látá Kristusowego 319. Od tego czásu Cesarz onę okrutną vchwálę przeciwko Krzescyánom/ po wssytkich krolestwach chowáną/ w niwecz obrocil/ y pokoy Krzescyánom dal y przespyeczeństwo.

Státut ná Krzescyány.

O nyektorych myástach zyemye Báworskyey.

RAtizboná po Nyemyecku Regenspurg/ stáre á zacne myásto w zyemi Báworskyey/ nád Dunáyem lezy ná myeyscu roskossnym/ gdzye czterzy rzeki w Dunay wchodzą/ idą wssytki z lásu Czeskyey zyemye/ yáko Dunay idzye z lásu czarnego. Tám przy tym myeyscye most kámyenny przez Dunay zmurowano/ látá od Kristusá 1135. murowác poczęto/ á dokonano roku 1146. Vdzyálal tez tám byl Tráyanus Cesarz Rzymski most kosstowny/ ále gi zá skazal pokázic.

Pátáwia álbo Pássow myásto zacne y bogáte/ myedzy Dunáiem y Enem rzekámi/ ktore nyegdy stárzy Cesárzowye koscyolowi ná Biskupstwo Pátáwiyskye dárowáli/ z myásty y ze wsyámi y z zamkyem/ ktory ná ták wysokyey gorze lezy/ iz w dzyesyąci mil myástá y zamki snyego widác. Yesth tez thám most kosstowny przez Dunay ku Czeskim gorám.

Yulius Cesarz Nyemce ku páństwu Rzymskyemu podbiyáyąc/ w myeyscu twardym myedzy gorámi zamek mocny vdzyalal/ zwáli castrum Juuanense/ po Nyemyecku Helffenberg. To myásto czásu Attile onego okrutniká bylo zborzono/ potym ná Arcybiskupstwo obrocono. Ma ten Arcybiskup pod swym poslussenstwem Sufrágány y Biskupy/ yáko biskupá Trideńskyego/ Pátáwińskiego/ Wyedeńskyego/ Gurceńskyego/ Frizingeńskyego/ Sekkowieńskyego/ Láwentmeńskyego/ Chyemeńskyego/ Ratizboneński yest od yego poslusseństwá wyzwolon.

Selzburg myásto.

Frizingá myásteczko w ten czás zásyádlo/ kyedy Rzymyánye thę częsc zyemye Báworskyey trzymáli/ ktora od brzegu Dunáyá idzye ku gorám ktore zową Alpes/ áczkolwyek kámyenista zyemyá ále dobra. ¶ Yest wyele inych myást w Báworskyey zyemi ochędoznye wysthawyonych/ yáko yest Eystett/ Monakum/ Lándshutą/ Ingolstádium/ y ine.

KRáiná Nortgoyeńska/druga cżeść Báworskyey zyemye/ ktorą zá Dunáyem ku Cżeskyemu lásu byeży/zową yą Nortgoya. Tá ma głowne myásto Nurnberg. Ma tá zyemyá wyele myast/zamkow/wsi/klassthorow/ ktore tu opusscżam. Tá zyemicá zámyka w sobye yedno ze cżterzech Lándgrastwo/ bárzo mocne y bogáte Luchtenbergeńskye.

Nurnberg myásto nye dawne/ we wssytkyey Nyemyeckyey zyemi naslachetnyeysse y naznamyenitsse/zwlasscża ná rzemyosla misterne á rozmaite/ Tám skład wyelki kupyecki. Ma zamek ná gorze wyelki/ stárzy Historikowye zwáli gi cástrum Noricum. Rzeká Pegnicá przez myásto idzye/ ná ktorey mosty kámyenne mocne á misternye vdzyáłáne są/ też to myásto ná zyemi nyepłodney y pyasscżystey/á dla tego potrzebuye ludu nye prostego rozumu dla żywności. Wssyscy myesscżánye yákmyarz rzemyesnicy są/ kupcy z wyelkim rozumem/ myásto mocne á nyedobyte. Liczą w tym myescye vlic 528. vliczek mnyeyssych 116. ssesc wyelkich bran yedennascye mostow kámyennych/ dwá mury około myástá/ ná ktorych wyeż 183. okrom basst y inych myeyskich obron. W myescye przełożeni stárzy Rzecżpospolithą spráwuyą/á pospolstwo sye rzemyosly obchodzą żywnosci sobye ssukáyąc/ spráwam stársſych nye przekażáyąc ni wczym. Przetho są wyzwoleni od cechow y od inych vstaw ktore znyewaláyą rzemyesniki wędrowne. Zamek myesscżánye Nornbersscy znowu opráwili látá 1538. známyenicye/ pod grunty yego kładli wyelkye grosse złote y srebrne z napisy ku pámyątce Cesárzá Kárłá pyątego y stárssych myeyskich przełożonych. Yest też y Burgrábstwo Nornberskye.

Pegnicá.

O Frankoniyey ze wschodu słońcá/ ktora to kráiná yest też cżeść zyemye Nyemyeckyey.

FRánkonia ma od południá Szwabską/Báworską zyemię: od wschodu Czechy/Hessy/Turingi: od połnocy lásy wyelkye/ gory/ skały/ ktoremi yest okrążona y záwárta. Dosyć w nyey myast murowánych/ zamkow mocnych. Lás cżarny w koło około nyey idzye by mur przyrodzony. Moganus rzeká wyelka ná ktorey nawy idą/ Sala/ Tuber/ Nekarus/ ty rzeki przez zyemyę idą. Winá ma dobre ktore do inych zyem wożą/ zboża y ine żywnosci ma. Ma Ksyążetá/Grábye/ktorych pánstwá wyelką cżeść zyemye zásthąpity/ okrom Biskupow ktorzy tám sseroko y dlugo pánstwá swe rozsserzyli.

Moganus.

Herbipolis álbo Wirceburg/myásto głowne Fránkow/ od słońcá wschodu ma około syebye gory/ná ktorych winá roskossne bywáyą. Myásto mocne murowáne/ochędożne. Myáło niekyedy krole swoye/ty pánstwá biskupi opánowáli.

Fránkffort myásto zacne/ poważne/ y bogáte w Frankoniey/ nád rzeką Menus/ skład wssytkyey Nyemyeckyey zyemye pospolity/ tám z Nyemyec/ z Włoch/s Fránciey/s Polski/z Angliey kupcy dwá kroć do roku kupye rozmáite wożą/ná poł postu/á myesyącá Pazdzyerniká/ dzyeli ye rzeká ná dwoye álbo ná dwye myescye.

Menus.

W teyże Fránconiey yest Bámbergá myásto Biskupye/ ktore Cesárz Henrik záłożył y koscyołowi przywłasscżył. Ten Henrik Cesarz myał żonę Kunegundę swyętego żywotá/ktorą dzyewicży żywot w małżeństwye wyodłá/ o ktorey swyętobliwosci dosyć Historikow pisáło.

Kunegundis

O Pannoniyey Wyzssey kthorą zową Rákuską zyemyą.

PAnnonia tá ma od wschodu słońcá Węgyerską zyemyę: od zachodu Báworską: od południá Stirskye gory. Szerokość zyemye trzy dni chodu/ná dłużą ssesc dni chodu. Zyemyá obfita/ nic nye da Węgyerskyey naprzod. Vrodzay zboża wielki/ryb rozmáitych/winá ták ma wiele iż do Cżech do Moráwy/do Sląská/do Báwor dostátek dawa/sscżego nyemáte pyenyądze bierze. Dunay srodkyem zyemye idzye y z drugimi rzekámi/ ále od tych cżásow yáko Cesárstwo w ten dom weßło/zyemyá ná wssytkim osthá tá sye ozdobnyeyssa y obfitssa/ zwłasscżá od tego cżásu kyedy Rudolff Hábspugeń. krol Rzymski tytuł y pánstwo Rzymskie opánował. Tego cżásu Rákuská zyemyá własnych dzyedzicow nye máyąc byłá daná od Cesárzá Woycyechowi/ktory potym po oycu był Cesárzem.

Porządek Cesárzow z Rákuskyego domu/ktorzy początek wzyeli od Rudolfá.

- Rudolfus/
- Adolfus/
- Woycyech/
- Henrik/
- Ludwik/
- Gunter/
- Wacław/
- Rupert/
- Zygmund/
- Woycyech/
- Friderik/
- Máximilian/
- Kárzeł.

Pánstwá ktore przypádły ná Rákuski dom są ty.

¶ Rákuska zyemyá/ Kárintia/ Stiria/ Kárnia/ Cilia/ Goricia/ Istria/ Tirolis/ Marca Burgowień/ Hohemberg/Weldkirch/ Sungoya/ Brizgoya/ Alsácia.

¶ Vcżynyono dwá Perlámenty/to yest vrząd sądowych spraw/yeden w Wyedniu drugi w Eniponcye. Wyedeńskyemu sądowi są poddáne ty zyemye/ Rákusy/ Stirska zyemyá/ Kárnia/ Cilia/ Goricia/ Istria. Enipockyemu sądowi są posłussne pánstwá Szwabskyey zyemye/ Weldkirchium/ Sungoya/ Alsácia/ Bryzgoya/ Tyrolis.

Perlament.

¶ Wyele yest nád Dunáyem myast/zamkow/wsi/klassrorow/ ná obudwu brzegu Dunáyá. Dobra tám kráiná/ vrodzay dobry/ winá dobre/ żywnosci wssytki ktorich yedno ludzkye przyrodzenye potrzebuye.

Hásoiyey wypisánye/ktorą dzis zową Háskye Lándgrawstwo.

ZYemyá ktora od Menu rzeki idzye ku połnocy/ma w sobie Hassonią/ Thuryńską zyemye/ y Misnią. Hássonia od zachodu leży ku Renu/ od wschodu ku Turingiey sye scyąga y ku Sási/ od połnocy ma zyemye Brunswiceńską y cżesc Westwáliey. Tá zyemiá ma wssytki żywioły/zboża y ine rzecży/okrom winá ktorego nye ma/ zwłasscżá od tey strony Renu ku ktoremu przyległá. Vrodzay w nyey nye wssędzye dobry/bo wyele kráyow pyasecżnych/ ále dobytká máte wyele chowáyą w tey zyemi. Heská zyemyá ma nacżelnyeysse myásthá Márthpurg á Kásselle.

Erford wyelkye myásto/głowá Turińskyey zyemye/ kray żyzny y vrodny/ przez ktorey zyemyę Gerá rzeká y ine zdroye idą.

Turingia.
Gerá rzeká.

Głowá Myssenskyey zyemye miásto Myssná/przez ktorą Albis rzeká idzye. Látá od národzenya Páná Kristusá 1423. gdy nye ostáło potomsthwá Sáskich Ksyążąt/Zigmund Cesarz dał Ksyęstwo Sáskye Ksyążetom Myssenskim ktore v do tego cżásu trzymáyą. Ma to Márgrábstwo drugye myásthá dobre/tho yest/ Schrekenberg/ Drezne/ Torge/ Lipsko/ y drugye.

Lipsk myásto w Myssenskyey ziemi słáwne y ochędożne/dosyć ma kupcow bogátych. Ma też Collegium vcżonych ludzi/ vrodzay zyemye dobry/ ma też gori rozmáitych pożytkow.

O Sasi.

Zyemia Sáska cokolwyek iest od Heydori rzeki/ktora yest gránica zyemye Duńskyey y Nyemyeckyey/ a idzye aż ku potudnyu. Zamyka w sobye Holsácia/ Thyethmársya/ Sthormária/ y myástho grániczne Stárograd albo Stárograd/ ludzi Stowyeńskich nyegdy byto/ to yest Serbow/ kthore tám dzis oni zowa Wándality ábo Windiß. Tá zyemyá ma wino/ ma piwo/ y zboże ma srebrne gory/ kámyenye náyduya w zyemi z rozmáitemi figurámi/ kthore sámá nátura figuruye/ zwirzat/ ptakow dziwnych wyobrażenya. Yest też w tey zyemi biskupstw wyele/ ktore Ksyażetá nádáty skoro po przyyecyu wyáry Krzesciyáńskyey.

Brunßwik wyelkye myásto/ glowá wßystkyey Sáskyey zyemye/ obronne á murowáne/ wyetße nizli Nornberg. Idzye przez myásto Onakrá rzeká/ pyeć Ratußow y tyle vrzedow/ winá nye máya yedno przewożne/ piwá dosyć.

Luneburg myásto/ pißa że yest od Rzymyan záłożone y názwáne od koscyotá albo bátwáná Luna/ ktory bátwan ná tym myeyscu trwat aż do czásow Kártá wyelkyego. To myásto ma sol/ yest też Ksyestwo zacne Luneburskye.

Lubek myásto wyelkye á známyenite nád morzem/ kámyenice pátacom sye rownáya/ yest myásto mocne. Yest też biskupstwo Lubuceńskye. Byto to myásto nyegdy pod krolem Duńskim/ ále potym wyodto snim cyßkye walki/ dzis iest pod Rzymskim páństwem yáko ine myástá nyemyeckye.

Magdeburg myásto/ zwano ye nyegdy Pártenopolis od Weneri Parteniey/ ktora tam zá pogáństwa chwalono/ pirwße myásto w Sáskyey zyemi nád rzeka Albis. Tám byt bátwan Weneri/ ktory stat ná wozye ze trzemi pánnámi/ dla tego ye zwano Pártenopolis/ dzyewicze myásto/ co Nyemyeckye slowo Mágdeburg vkázuye. W tym to Máydeburku byli nyegdy ludzye vczeni/ powazni/ stárzy/ ktorzy práwá pisáli pospolitych ludzi/ ktorich praw yeßcze y dzis v nas pospolity cztowyek vżywa thák myeyski yáko y ná wsi. ¶ Yest thez Burgrábstwo Máydeburgskye ktore Otto wyelki fundowat. Goslária myástho Sáskye Henrik pirwßy założyt. Oldemburg dwoy/ yeden w Holsácie y biskupi/ drugi ná gránicach Friskyey zyemye/ stolec Grabyow Holdenburku/ od ktorych Ksyażethá Holsáckye y Krolowye Duńscy ida. ¶ Yest też tám Hámburg glowá biskupstwá Hámburskyego. ¶ Hálberstádium/ przez to myásto idzye Oltemia rzeká/ nádánye biskupstwá Hálberstadskyego. ¶ Mynden myásto Biskupye.

Goslária. Oldemburg. Hámburg. Hálberstad. Minden.

Withemberg myásto Sáskyey zyemye/ Kierferstow Ksyażat Sáskich ktorzy Cesárzá wybyeráya. Ksyaże Fredrich syn Ernestow nye dawnych czásow w tym myescye Kollegium záłożyt/ ktore czásu ninyeyßego przyßto ku osławyenyu wßemu swyátu/ zwtaßczá przez Marciná Lutherá/ ktoremu gdy sye wyele rzeczy nyepodobáto w náßym koscyele/ pisat y mowit przećiwko vstáwam Papyeskim ogromnye/ s czego przyßto wyelkye záburzenye w ludu pospolitym.

Westphalia.

Ta zyemyá yest w Sáskyey zyemi/ ktora gránice ma/ Ren od zachodu/ Wisurgum od wschodu/ Friska zyemye od potnocy/ od potudnyá Háskye gory/ s ktorych Amazis rzeká idzye. Zyemyá yest zimna/ w zboża y w winá nyeptodna/ chleb czarny ma/ piwo/ wino/ od Renu do nich ida/ ále drogye. Te zyemye trzymáya/ Arcibiskup Koleński/ Ksyaże Sáskye. Ma też tá zyemyá czterzy Biskupstwá/ Monásterieńskie/ Oznáburskye/ Pádelburneńskye/ y Mindeńskye/ ktore Kárzet wyelki Cesarz záłożyt y fundowat. ¶ W Mimigrodzye myescie Monásterskim Nowokrzczeńcy Pánowáli látá 1533. ktore wykorzenyono.

Susatum/

¶ Susatum/ Osnaburgum/ ty myástá sa Biskupye.
¶ Bremá Arcybiskupye myasto nád rzeka Wisurga/ Friskyey zyemi od wschodu słońcá grániczne.

O Friskyey zyemi ktora leży od zachodu słonecznego.

Zyemyá Friska nyekyedy Krolesthwo/ od sámego Renu nád brzegi morza Nyemyeckyego rozßerzona aż do Cimbricam Chersoneßum/ ktora Rucia zowa albo blißßa Dánia.

Yucia.

Brándeburskye Márschalstwo.

Zyemyá zá rzeka Albis/ byta pirwey Wándálow/ Stowakow/ to iest Polakow y yezyk Polski tám byt/ ále po wykorzenyenyu ich á po przyyecyu wyáry Krzesciyáńskyey Saski yezyk tám wwyedzyon/ ktorym y dzis lud pospolity mowi.

Brándeburg myásto/ od ktorego wßystke zyemye Brándeburska zowa. ¶ Frankford myasto wyelkye nad rzeka Odra/ w tym Frankforcye Yoachim Márchio Ksyaże Brandeburskye y Elektor páństwá Rzymskyego láthá od Kristusá 1506. Kolegium záłożyt. Ten Fránkfort ná roskoßnym myeyscu zásiadt od wschodu Odrá idzye pod myásto/ od zachodu/ potudnyá/ potnocy winnice roskoßne. Winá rzeka Odra ida do Pomorskyey zyemye/ do Prus/ do Duńskyey/ y inych. W tym myescye sktad kupyecki známyenity yest.

Fránkfort.

¶ O Ksyestwye Meckelburskim.

To Ksyestwo byto yedno páństwo z Márgrabstwem Suwerineńskim/ Rostokeńskim/ á Stárgárdeńskim. Yest zyemicá dobra y ptodna/ ma myástá/ zámki/ wsi ochedożne. Te zyemye nyegdy trzymáli Polacy pogáni/ przodkowie náßy/ ále przez Cesárze wykorzenyeni/ zwano ye Heruli/ Wándáli.

Meckelburg myásto wielkye nyegdy Wándálitow/ dzis ná Biskupstwá Nyemcy obrocili.

O Pomorskiey zyemi.

Wßystká zyemyá Pomorska od Olsáciey áż do Ifflántow Stowáckim narodem byta osyadta/ áczkolwyek w Mekelburku/ w Brándeburku/ w Rugiey/ w Pomeraniey/ w Prusyech/ w Iflántcyech/ ine á ine pány myátá zá pogáństwá. ¶ Myástá zyemye Pomorskyey kthore nye nád morzem leża sa ty/ Stetin/ Newgárdia/ Lembark/ Stárgárdia/ y wyele inych. Ktore nád morzem zásyádty/ Kolberk/ Kamin/ Koßlin/ Gripswald/ Sund/ Pucká.



Yulinum myástheczko/ nyegdy po wßytkyey Europye stawetne sktády kupyeckyemi/ w ktorym mießkáli Serbowye/ Dálmáte/ Wándáli/ náßego iezyká ludzye/ ktore myeli zá Greki nyekthorzy/ potym pokázone przez Ksyażetá Pomorskye: vdzyátáli tám byli snyego biskupstwo Yulineńskye/ ktore potym do Káminu przenyesyono. Tho myástho Yulineńskye krolowye Duńscy czesthemi walkámi znißczyli á zborzyli/ á zwano ye yezykyem Polskim Winethá/ ktore myedzy Zuenem rzeka á miedzy Rugia insuta/ dzis Lubek odyat wßytko od nie°.

Rugiey wyspu syedm mil ná dtuża/ ták też ná ßerza/ myedzy zye/

myámi

myámi Wándálitow/ ná ostátku wyarę przyyętą. Myásto w nyey naczelnyeysse Arkoná/ ktore przez krole Duńskye zborzone/ zwłasscza przez Wáldemará.

Pruska zyemyá rodna/ obfita/ osyádła/ ma Litwę od słońcá wschodu/ od potudnyá Polskę/ od połnocy Isłánti/ od zachodu Pomorską zyemyę. Ma myástá wyelkye nád morzem/ Krolewyec álbo Kinssperk/ krolá niegdy Czeskyego fábrikę. Są też myástá ine/ yáko Elbyąg/ Gdańsk/ w ktorym porth yest rozmáitych kupi/ yest Chełm/ Toruń/ y ine myásteczká. Ten lud Pruski był sprosny báłwány chwaląc áż do Krzyżakow/ ktorzy ye s Polaki gwałthem przywyedli ná Krzesciyáńską wyárę: ci to pogáni zábili męża s. Woycyechá biskupá Práskyego gdy ye ná Krzesciyáńską wyárę náwrácał.

Isłánci. ¶ Liuonia Isłánci.

Tá zyemyá od Prusow/ Litwy/ Moskwy/ okrążona/ ku morzu. W tey zyemi czterzy yęzyki/ Isłáncki/ Estoński/ Lettoński/ Kuronow: Po wsyach tymi yęzyki pospolicye mowyą/ w myescyech á ná zamkoch Sáskim yęzykyem. Zyemyá we wssem obfita/ tego zakonu ktory był w Prusyech ma Mistrzá y Komendatory swe. Nessęże syę v nich záwadzą ludzi báłwochwálnych po częsci. Ma tá zyemyá trzy myástá zacne/ Rigá/ Tárbatá/ Rewália. Rigá od Rewáliey pyęćdzyesyąt mil/ od Thárbaty trzydzyesci/ od Wilná Litewskyego czterdzyesci/ od Kinssperku sseśćdzyesyąt mil Nyemyeckich. Rigá głowne myásto/ ma dwu Prełatu/ Arcibiskupá y Mistrzá. Do tego myástá z dálekich narodow kupcy przyyeżdżáyą/ yáko Moskwá/ Turcy/ Hisspani/ Angli/ Szkoty/ Nyemcy y ini.

Albis rzeká. Czeską zyemyę też kłádą Kozmografowye być częśc Nyemyeckyey zyemye/ tákyeż Moráwę y Slązko. Czechy dzyelą gory od Nyemyec/ tákyeż lás czarny yáko przyrodzony mur ze wssąd okrążony/ Albis rzeká przez zyemyę idzye. Prágá głowá zyemye myásto wyelkye/ przez ktore rzeká idzye Geláwá/ do Sási ku morzu idzye. Zyemyá obfita w żywnosci/ piwo dobre/ lud pospolity Słowyeńskim yęzykyem mowi/ ma myástá zamki zacne y mocne/ ktore ináczey zową Czechowye á ináczey Nyemcy.

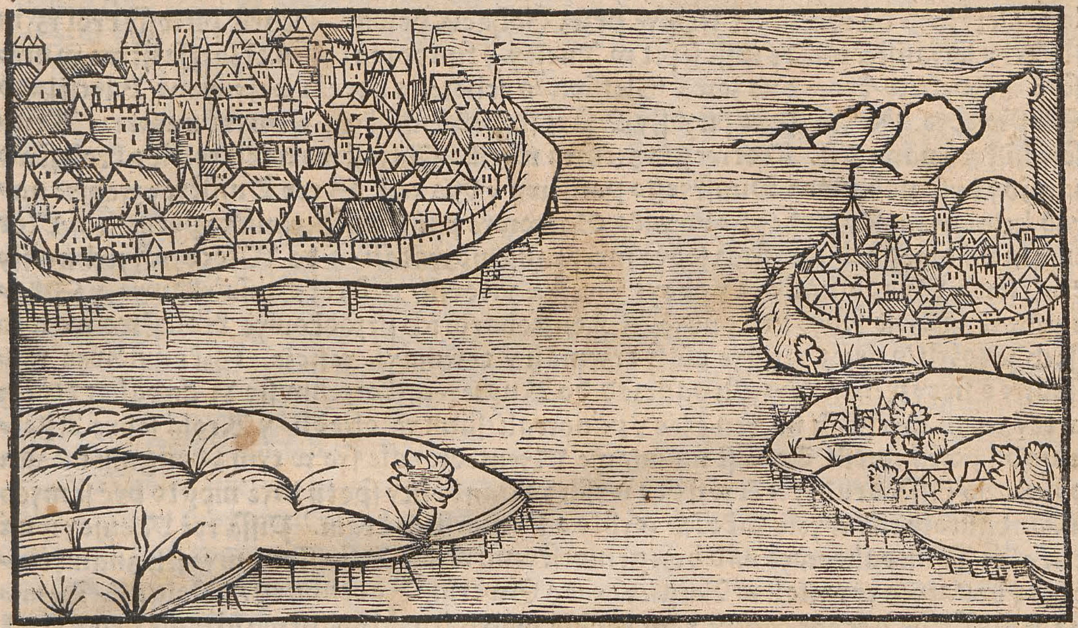
Odrá rzeká. Sląska zyemyá byłá pod páństwem Polskim/ potym odstąpiwssy od swoich zyednoczyłá syę s Czeską koroną/ potym z Nyemcy. Odrá rzeká przez nyę idzye/ sserokosc zyemye przez trzy dni chodu/ á na dłużą czterzy dni/ od Węgyerskyey zyemye áż do Márchiey Brándeburskyey. Był przod stolec Biskupi w Nisye/ potym przenyesyon do Wrocłáwyá myástá Sląskyey zyemye głownego. Mowá ludu Sląskyego yest Nyemyecka/ ále z drugyey strony Odry ku Polssce mowá Polska. Ma tá zyemyá dwoye Ksyęstwo/ yedno Legnickye ktore ludu y zyemye dobrą częśc ma/ drugye Swidnickye/ á to yest pod Czeską koroną. Zyemyá gorámi wyelkyemi y lásy przegrodzona. Ma nyemáłe rzeczki kthore s Czeskich gor płyną/ á wssytki ku Odrze idą. Piwá máyą dobre/ wino z moráwy y z Węgyer wożą.

Wrocław głowá Sląska/ myástho wyelkye y ochędożne nád rzeką Odrą osádzone/ nyegdy od Ksyążęcyá Wrátisłáwá zmurowáne/ á potym od Myeszká krolá Polskyego/ około roku od Kristusá 970.

O krolestwye Duńskim.

Rucia. Cymbry. Duńskye krolestwo zámyka w sobye nyemáłą częśc zyemye okrom wyspow. Pirwssa Dánia/ ktora nyegdy Cimbriká Chersonesus zwaná/ á potym Rucia/ tá idzye od Sási ku połnocy myędzy dwyemá morzomá Angyelskim y Nyemyeckim. Tá zyemyá byłá pod Sásyą/ okrom inych zyem połnocnych. Lud tey zyemie przed Bożym národzenim y potym dobrze wyelkye walki wyedli z Niemcy y z inym narodem/ zwłasscza pyęćdzyesiąt lat przed Kristusowym národzenim tych to Cymbrow wyelka wyelkosc wyszłá z dzyećmi y z nyewyástámi s tych zyem/ y przyszli do Westwáliey/ á stąd zásyę wyssedssy z wyethssym ludem/ przyszli przez Al-

przez Alpes do Włoch ssukáyąc lepssey pástwy. Rzymyánye obaczywssy to/ zebrawssy woysko porázili ye/ to Historikowye zową bellum Cimbricum. Duńska zyemyá przed Kristusem wyele walk wyodłá przećiwko Sási/ dla Cimbriki álbo Rucíyskiey zyemie. Bellum Cimbricum.



¶ Wssytká zyemyá Duńska morzem á Insułámi przegrodzona/ Pirwssa yesth od słońcá wschodu/ ktorey częśc yest Szkánia/ w kthorey yest Lundeńskye Arcibiskupstwo wyelkye y bogáte/ drudzy zową tę częśc Duńskyey zyemye Szkándinawia/ drudzy Szkándia/ Szkánia. Nest tá zyemyá bárzo rybna/ portow kupyeckich/ skłádow ma dosyć známyenitych á pożytecznych/ Rzek/ łowyenya/ pusscz/ źwirzu rozliczne°/ złotá/ srebrá/ myedzi/ ołowu/ myast dosyć wyelkich á bogátych. Od zachodu słońcá częśc Dániey yest Rucia/ kthorą Ptolomeus zowye Chersonesum Cimbricam. Ma Rucia zá gránice Eydoram rzekę/ ktora idzye ná zachod słoneczny y wpada w morze Angyelskye. Idzye Rucia ku połnocy ná dłużą máyąc yázdi przez ssesc dni ku oboyemu morzu Bálticzkyemu y Angyelskyemu. W tey Ruciey myástá zacne/ zamki ochędożne. Myeszkáli w tey Ruciey napirwey Sásynowye/ ktore Duńczykowye wypędziwssy sámi zyemyę opánowali/ dzis okrom Ksyęstwá Slewniceńskyego ná trzy biskupstwá rozdzyeloná/ Sleswiczeńskye/ Ripyeńskye/ á Arusyeńskye. Ty dwye zyemye Szkánia y Rucia grániczne są zyemye Duńskyego krolestwá y członki nawyżsse/ ktore opánowáły wyele wyspow/ myędzy ktoremi yest yeden zacny Zelándia/ w ktorym wyele myast poważnych y zamkow znamyenitych/ y głowá álbo stolec krolestwá Duńskiego. Tám też yest Rosyldia mocne á obronne myásto koscyołmi známyenitemi ozdobyone/ tám wssytkim krolom pogrzeby czynyą sławne. Then wysep ma na dłużą y ná ssérzą przez dwá dni chodu. ¶ Zásyę Szkánia zyemyá ozdobna/ ludu zbroynego/ vrodzáyu dobrego/ ma spotrzeb/ Koscyołow bogátych petna/ tákież kupyectwá/ sledzi wyelkosc myewa/ tak wyelka yáko we dwoy na sob Zelándia/ morze yą ze wssąd obyegło/ okrom yedney zyemye rámyenyá ktore syę skłoniło ku połnocy/ á zásye nákrzywito syę ku wschodu słońcá/ gdzye ku Szweciey przychodzi/ yedno iż wyelkosc gor/ skał/ myędzy morzmi á myędzy Insułámi/ przez ktore od Szkániey do Gotiey (ktora yest częśc Sweciey) trudno przysc. V krzywych brzegow morzá Kodanu pyętnascye liczą Insuł wyelkich/ myędzy ktoremi nalepssa Fionia/ po niey Fálsterá/ Lálándia/ y ine/ yedno wżdy Zelándia nádewssytki krolowa/ ktora yesth y krolestwá głowá. Fionia Insułá ma ná dłużą xij. mil/ ná sserokosc iiij. á głowá iey Ottonium myásto biskupye wyelkye y bogáte. Zyemicá thá bárzo vsilnego rodzáyu/ tám nigdy gnoyow nye wożą ná role bo ich nye potrzebá. Od Szkániey ná wschod słońcá yest wyele Insuł/ myędzy ktoremi yest Gotlándia/ teraz pod Duńską koroną nyegdy byłá pod Swecią. Kłádli stárzy Kozmografowye Insułę Tylen ná połnocnym morzu

Eydorá rzeká. Zelándia. Rosyldá. Szkánia. Fioná wysep.

cnym morzu/ podobno Islándią zwali onę znamyenitą insułę/ ále wątpyenye wyelkye yest o tey insule Tilen/ bo bárzo błądzą/ bo wysokosc gwyazdy połnocney w Islándiey/ ktorą gwyazdę zową polus arcticus/ namnyey sye nye zgadza z gradusami podnyesyenya wysokosci Tilenskyey/ alias non quadrat cum gradibus poli Thilen. Przyyazd do Dunskyey zyemye przez Holsácią pewny. Henrik pirwßy krol rzymski Krzesciyánską wyárę wßczepił w Ruciey/ y fundował tám Márßalstwo w myescye Heydebew/ ktore dzis zową Sleßwic/ s kthorego potym vczynyono Ksyęstwo Sleßwickye. Potym Otto pirwßy Cesarz srodek Dunskyey zyemye ku wyerze Krzesciyánskyey náwrocił. Norwegia zyemyá wyelka/ Ksyęstwo wyelkye álbo krolestwo záwżdy było pod mocą Dunskyego pánstwá y dzis yest. S tey Dunskyey zyemye narod ludu nyemáły wyßedł/ bo yáko Gottowye pánstwá Rzymskye pokáźili/ á Nortmani ná brzegach morskich sobye myeßkánie vdzyáłáli/ á do Włoch wyyechawßy krolestwo Neápolitánskye y oboye Sycilią záłożyli/ ták tez Dunczykowye y Szkáninowye zá część sobye przypisuyą/ iż Longobárdi ich przodkowye krolestwo we włoßech záłożyli/ y przez długye czásy trzymáli y trzymáyą yeßcze. Szkáninowye wyßedßy s swey zyemye/ przyßli naprzod do Rugiey/ wykorzeniwßy Wándálity ktorzy w tey zyemi myeßkáli na ten czás y pánowáli/ sámi yą osyedli/ y Krolá sobye Agelmunda postánowili. To yest mnimánie Nyemcow/ ále sye w tym z drugimi nie zgadzáyą/ bo pißą drudzy iż ci wßyscy wyßli z Wándálity społu/ nye mogło być sámych Wándálitow ták wyele yáko ich wyßło s Pomorskich kráin. Pißą też Niemcy iż ná ten czás Wándálitowye nád brzegi morskyemi wyele Ksyąstw y myasth známyenitych y bogátych trzymáli w Rugiey/ yáko Swerin/ Racenburg/ Wolgast/ Deminam/ Offten/ Arkonę/ gdzye tám yeßcze było báłwochwálstwo ich/ ále przez Wáldemará Krolá Dunskyego porázeni y wykorzenyeni naprzod/ y byli pod yego mocą przez długye czásy.

Tylen wysep.

Heydebew

Norwegia.

Myásthá w Rugiey.

Gottia albo Gothlandia.

Gothlandia po Nyemyecku dobra zyemyá/ iż tá zyemia miedzy połnocnemi krolestwy yest obfita/ bo thá zyemyá vrodzayem/ bydłem/ myody/ y inemi rzeczámi dobrze stoi. Rzeki/ lásy wßędy wyelkye á pożyteczne/ kupi pełná/ z zyem cudzych skor kunich/ sobolich wyelkye skłády/ y inych drogich towárow. Gotti á Szwekowye pod yednym krolem záwżdi s stárádawná myeßkáli. Szwekow walki thylko v gránicznych narodow słynęły/ ále Gottow mocy y zwycięstwá yeßcze Rzym nye zápámyętał. Ten narod Gottow we Włoßech długo pánował/ Fráncuską zyemyę pod sye podbili/ w Hißpániach krolestwá fundowáli. A ták s tych tám kątow połnocnych z Gottow/ Cimbrow/ z Wándálow/ nyewymowną wyelkosc ludu Rycerskyego wyßłá/ nye chwaląc okrucyenstwá ich ktore dziáłáli będąc pogáni. Konczy sye Gottia od połnocy koncem Sweciey/ ktora yest od południá/ od zachodu gorami Nordwegiey/ od połudnyá y odewschodu ma morze Myástá yey známyenitße są/ Lodhuzia port wielki y skład kupyecki. Wáldburg myásto poważne y z zamkyem. Hálmstat/ Helzimburg myásto z zamkyem niedobyte. Lándskron/ Málmágia port y skład. Kálmária miásto wyelkie/ port y skład kupyecki sławny/ ma zamek ktori ná kstałt zamku Mediolánskyego wysthawion/ yeden przeciwya sye drugyemu. Steholm/ Suderkobia port wyelki y skład. Mortkopia/ Lidekopia myásto nád rzeką Weuer. Wásterná/ Wethlándia myástá.

Myástá połnocne.

Westrogotia Ksyęstwo w ktorym są myástá/ Skaris/ Warnem gdzye sye chowáyą stárzy krolowye po smyerci. Ostrogotia Ksyęstwo/ w korim są myástá/ Semingia Linkopia miásto biskupye. Hálladia Ksyęstwo/ kthorego yest Lundis głowá/ ále ktore yest w Szkándiey. Smálándia/ Thinskia/ Werendia/ Blechingia Ksyęstwá ¶ Wizbi myásto Gottow/ skład kupyecki wyelki á sławny/ potym od Dunyánow á od Moskwy pokázone y spustoßone/ dzis yeßcze są znáki kthore vkázuyą że tho było myásto wyelkye á bogáte. S tego myeyscá byli ci Gottowie kthorzy byli opánowáli Meotidem. Thá zyemiá dzis vrodzáyem/ zamki/ y klaßtory sławna. Yesth też tám klaßtor

Ksyęstwá połnocne.

klaßtor s. Benedikta zakonnikow/ v ktorych yest Biblioteká około dwu tysyącu autorow y ksyąg stárych. S tey zyemye y z inych przychodzą sobole y iny towar rozmáity. Pisał Albertus Crancius historią o dzyeyach Gottow y Szwekow. Insułá Gothlándiey náprzeciwko Gottiey ná morzu ma mil xviij. na długą/ we wßytkim obfita/ dla tego yą zową mátką Szweciey. Tá Insułá s stárádawná byłá Gotow y Szwekow/ ále Dunyánie przeßtych lat vstáwiczne walki wiodąc/ Szwecią Insułę im odyeli y opánowáli.

Biblioteká.

Kráncius.

O Krolestwye Nordweyskim.

Nordwegia wykłáda sye połnocną drogą/ yest pod mocą krola Dunskyego wyelkimi tributy scisniona y odyęcim portow ná morzu. Ma Dunská zyemiá w mocy drogi álbo żeglarze wßystki Nordweyskye/ bo oni nye mogą ná morze wolno wyyecháć/ áni s swey zyemye kupi wywożić bez opowiedzi. S tey zyemye rybá idzye do Nyemyec z rodzáyu osłow morskich/ ktorą sußą w mrozy cyeßkye/ zową tę rybę Nyemcy stokffyß/ bárzo yą Nyemcy rádzi vedzą.

Stokffyß

Brzegi morzá Nordweyskyego kthore są od zachodu Słonecznego czásu Wyosny nyeprzespyeczne są tym ktorzy ná morzu w okrętcyech yádą/ bo Cetus ábo Báleny ryby wyelkye morskye tego czásu s sobą gráyą w nádzyeye płodu. Ty ryby ryczą by Lwowye/ nosem wodę oddicháyąc wzgorę wymyatáyą/ okręt káżdi przewrocą. ¶ Głowne myásto tey zyemye yest Nidrozia/ teraz zową Trondenis/ yest tám dzis koscyoł wyelki Biskupi ná znák dawney wyelmożnosci y bogactw krolestwá Nordweyskyego z drogyego kámyenya zmurowány/ iż nye ma sobye rownya ná swyecie/ sklep v ottarzá nákáził sye był od ognyá/ opráwá onego ottarzá koßtowáłá syedm tysyęcy złotych we złocye.

Cetus. Báleny.

Yest w krolestwye Nordweyskim wyele wyspow/ gdzie wpada morze myędzy skáły/ á zásyę wyelką nawáłnoscyą wzgorę wychodzi/ tám kthory okręth wpádnye w kęsy sye spáda/ y po troßę drzewá zgruchotánego wzgorę wymyáta.

Są w Nordwegiey zamki/ myástá: Wartuß zamek mocny przeciwko Lápanom/ Reon zamek/ Nidrozia głowne myásto/ Bergis myásto biskupie Stgfángyer myasto biskupye/ Konsperg zamek y skład/ Sáltzburgum skład kupyecki/ Kongelle drugi skład/ Bochus zamek mocny ná połnocy/ Wermelándia Ksyęstwo/ Hámmária myásto biskupye. Dzyeli sye Nordwegia od Szweciey wysokyemi skáłámi/ ktore vstáwicznym snyegyem przypádły/ przez ktore trudny przechod z Norwegiey do Szweciey/ ty gory zową Alpes Dofrine.

O Szweckim krolestwye.

Szweckye krolestwo od zachodu słońcá ma Gottią/ od połnocy Wermilany/ Skrikfiny/ od wschodu Filándią y Rus/ od połudnyá Nyemieckye morze. Tá zyemiá miedzy połnocnemi zyemiámi w vrodzay zboża obfita y w bydło/ myodu/ srebrá/ miedzi/ ołowu/ żeláza pełná/ rzek y ryb ma dosyć/ tákyeż pußcze/ łowiská/ źwirz rozmáity ma. Krotko pißąc/ Szweckye krolestwo dwoyáko przewyßßa Nordweyskye/ ludem/ wyelkoscyą zyemye/ y pożytki/ áczkolwyek dobra część Szweciey gory y błotá zástąpiły/ gdzye áni konyem áni wozem przeyecháć może. Yest myásto w Szweciey Stokholma w kthorym krol głową myeßka/ ná błocyech a ná myáłkich wodach zásyádło yáko y Wenecia/ do ktorego nawy przystępić nye mogą yedno od morzá. Tá zyemyá od Norwegiey y od Dunskyey ziemie gorámi wysokyemi przegrodzona.

Ma Szwecia Ksyęstwo Angermánskye/ ktore ku połnocy ná gránicach Lápanow dzikich ludzi leży/ tám pußcze wyelkye w ktorych rozmáity źwirz łowyą/ yáko są báwołowye/ lesne osły ále dziwnego rodzáyu/ yest yáko yeleń z rogámi

wyelkyemi

wyelkyemi/kosmáty yáko lew do połowice/grube á myąßße. ¶ Nesscze w Szwe-
ciey yest drugye Ksyęstwo zową ye Midolpátia/ od Angermáńskyego dáley sie wy
niosło ná połudnye/po ktorym yest Ksyęstwo Helsyngińskye/ záſyę Ksyesthwo Ge-
stricíyskye/ Fieringiyskye/ w tym yest myásto wielkie Vpsália głowne/ Koperdália
Ksyęstwo/to yest gori spiżánę gdzye spiżę kopáyą. Oplánderskye Ksyęstwo/ wſſędy
są gory gdzye kopáyą spiżę/srebro/stal/ tám yest Nikopia myásto zyámyenite z mo-
cnym zamkyem. Pusscza tám dzyeli Szwecią od Gottiey.

Midolpatia.

Nikopia.

Látá od Kristusá 380. Gottowye wyſſedſſy s Szweckyey/ z Got
skyey zyemyę ßkody wyelkye podzyątáli we Włoskich/ Francuskich/ Hiſſpańskich zye-
myach. Tá zyemyá ma biskupstwá dobrze á bogácye nádáne/ma Arcibiskupá V-
spálieńskyego páná wyelkyego/ bogátego/y mocnego w krolestwye Szweckim.

Finlándia.

Finlándia zyemiá cudna y roskoſſna/iesscze lepſſa niż Szwe-
cia/pirwey yą poczytano zá krolestwo/ ále dzis tylko tytul'ma Dinástiey.
Przed tym tá zyemyá byłá pod Moskyewskim Ksyążęcyem/ y Grecką wyą-
rę trzymáłá yáko y Moskwá/ále tych czásow yest pod krolem Szweckim y wyárę tę
trzyma ktora yest v nas. Przechodzi tá zyemyá w rodzáyu zboża Szwecią. Gustá
zamek y myásto biskupye. Ksyęstwá Finlándiey Razburskye/ Wiburskye/ Káreliy-
skye etc. Wiburg konyec trzyma Finlándiey ku Rusi y Moskwi/ tá zyemyá yest mu-
rem ich przeciwko Moskwi. Nest też skład v nich wyelki/ gdzye ze wſſytkyey Moskwy
kupye drogye bárzo często przychodzą. Máyą Finlándowye vsthawiczną walkę z
Moskwą ná odnogach morzá Finnoniyskyego/lecye ná morzu/ zimye ná ledzye/ zá-
wżdy sye kołácą o swe krzywdy. Náko ludne były pirwey ty tám krainy/ piſſą o tym
Kozmografi Metodius Mártir/ Nordanus Gottus/ Paulus diakonus/ktorzy pi-
ſſą iż s tych stron ten narod ludu wyelki wyſſedł/ co yest nyepodobna rzecz/ á bye
kto syąt yesscze by sye ich ták wyele nye náplodziło/ále są s tych ludzi s Ciliey część/ z
Europy część/z bliskich y dálekich kráin/ktorzy dla nędznych zyem álbo przekáz yá-
kich od wodi/od ludzi/cyągneli sye tám gdzie słyſſeli o żyznych á spokoynych ziemiach
á nawyęcey do Węgyer/do Nyemiec á do Włoch/ ktory narod ludzi zwano ták.

Gustá.

Gotti	Párti	Suiceri	Sembi
Ostrogotti	Swedy	Táchiphali	Liwoni
Westrogoti	Longobárdi	Dani	Sciri
Gepide	Turcilingi	Dacy	Nortmanni
Sámogete	Awares	Sklawi	Pikti
Máſſagete	Heruli	Rugi	Kárpi
Huni	Winuli	Alani	Kibi
Amázones	Swewi	Burgundi	Cimerij
Cimbri	Bulgári.		

W Finlándiey są dwá yęzyki/ od Wiburgu poczawſſy Słowyeń-
skim yęzykyem mowią áż do Borgi álbo Szybonu/ ku morzu y nád brzegi morskimi
Szweckim/w pośrodku zyemye ku połnocy máyą własny yęzyk/ ná gránicach obye-
má mowyą. Nęzyk Szwecki yeden yest z Gotskim z Duńskim y z Nordweyskim mye-
ſſány z Nyemcy.

¶ Krolowye Szweccy yáko rychło Finlándią podbili pod swe krolestwo/ czterzech
Stárostow w nim postanowili/ yeden myeßka blisko Wiburgu nád yezyory ná mo-
cnym zamku/ drugi v Borgu nád brzegyem Finnonskyego morzá/ trzeci w Kro-
nemburgu nád rzeką Pyenta/ czwarty ná drugich myeyscach/ ći myásto królá zye-
mye wſſytkę spráwuyą y sądzą. Myástá drugye y zamki blisko Wiburku/yáko Re-
gaburk/Netáburk Ksyądz Moskyewski od krolestwá Szweckyego oderwał/ y ku
swemu páństwu przyłączył. Zamki ktore yesscze zostáły około rzeki/yáko Lápáne-
zi/Kiwineb/ Newkirch/y drugye/yesscze są pod krolem Szweckim.

Islándia.

Islándia wysep ktory sye od inych wyspow oddalił dáleko ná
połnocnym morzu syedzi/ a ledwa gi znáyą żeglarze. Tham nye bywa nocy
pół roká/od s. Witá áż do s. Luciey/ á záſyę dnyá nye bywa od swyętey Lu-
ciyey/yedno cyemnosci á noc/yuż sye tám poczyna morze lodowáte/ tám wyeczna zi-
má od połnocy/ lud bydłem żywá rybámi w yámách zyemnych pospołu z bydłem/
vbożuchny lud/ále Krzesciyáńską wyárę sámi trzymáyą/ biskupá swego máyą zá
krolá. Ták wyele ryb yest w tey zyemi/ iż ná kilko dzyesyąt łokci ná zwyß yáko domy
kupy nákłádáyą ryb suchych wyelkich morskich/ ktore suſſą ná mrozye á ná wyetrze/
ktore od nich kupuyą żeglarze zá zboże/ sámi też tylko rybámi żywi. Drudzy piſſą iż
to yest tá insułá Tylen ktora yest ostátnya/o ktorey stárzy Historikowye pisáli: Tibi
seruiat vltima Tilen. Ma też gory wyelkye/zyemyá nyepożyteczna/ tylko pásthwy
bydłu dobre máyą. Są w tey insule gory ták wysokye że ich pod nyebo nye dozrzeć/
ná ktorych śnyeg wyeczny trwa. Záſyę pod gorámi wyeczny ogyeń. Nest v nich gorá
yedná syárczána/to też vbogich hándel. Nest też gorá
Heklá/ s ktorych pała yáko s pyekłá/ wymyątuye s sye
bye kámyenye tupáney skáły wespołek z ognyem/ yáko
drugi Wezuwius. Nest też tám wyelkye przeſládowá-
nye ná morzu y w gorach nye wyedzyeć od czego/ yesli
od ryb wyelkich czyli od pokus álbo od zwirzow ktho-
rych tám dosyć z rozmáitemi osobámi.

Tylen gorá.

Heklá gorá.



Laponia.

Laponowye lud dziki/ wzrosthu są stre-
dnyego/ z łukyem á s strzałámi záwżdy/ sukny
noſſą cyásne/ zimye s skor zwirzęcych kosmátich
by żołwiowie głowę vkázuyą tylko/cyáło wſſytko dla zimná zákrite. Nye máyą do
mow żadnych yedno yáskinye/ praca ich zwirz strzeláć ábo ryby łowić/ tym sye żywią
nye orzą nye syeyą/zyemyá też żadnego pożytku nye dawa yedno mroz á zimno. Ry-
by wędzą álbo suſſą ná wyelkim mrozye/ stárſſy ná proch rybę myásto chlebá yedzą/
Náko Murzynowye w Egipcye ná gorącosci okrutney słoneczney ryby suſſą y wę-
dzą/ták też ci ná mrozye ryby suſſą y yedzą. Są też tám rzemyęśnicy myędzy imi/ kto-
rzy igyełkámi wyſſywáyą ſſáte złotem. Máyą yęzyk ktoremu żadny nye wyrozumie
yedno sámi sobye/s kupcy tylko przez znáki á vkázowánye swe potrzeby opráwuyą.
Lud ten záwżdi wolny był/ y długo walki wiodł z Norwegią y Szwecią/ále iuż te-
raz płáci tribut tym kráinam. Skory drogich zwirząt máyą/koni nye máyą/ále miá-
sto koni zwirz yeden dziki vłowiwſſy kroca/ yest zwirz yáko koń podługowáty/zową
Rángifer ábo Reon/ma skorę iáko ná osle kosmátą/nogi iáko v yelenyá yedno mięß
ſſe á dłużßſſe/ rogi bárzo długye gátęzowáthe ná dłużą/nye yeżdzą ná tym zwirzu/
ále kyedy go w sányę záprzęgą przez xxiiij. godzin vbyeży ná nim xxx. mil Nyemyec
kich. Stąd káżdy może zrozumyeć yáko yest prętki á mocny. Też Tátárowye w Azi-
yey ná tákich Rángiferach yeżdzą. Ten lud wſſytek yest pogáński/bátwány dyabły
chwalą. Kyedi tym Lápánom słońce záchodzi około swyętego Lámpártego/ dnyá
áni swyátłá żadnego v nich nye máß yedno noc przez cáłe trzy miesyące vstáwicznie
tylko czásu godziny połudnyá ták sye trochę cyemnosci obyáśni/yáko v nas nád świ-
tánim álbo kyedy zorzá gásną. Záſyę czásu Wyosny około s. Grzegorzá kyedy yuż
słońce k nim przychodzi/ten dzyeń swyęcą z wyelką rádoscyą.

Rángifer.

Grunlandia.

Zyemyá w zimnych ſtronach/ rybámi wyelkimi ſlynye y bydlotem/ ktorego ſtádá wyelkye chowáyą/ tymże yedno nabyátem żywą. Krzeſciyánye ſą nyedoſkonáli myedzy pogány/ Biſkupi ich s ſwymi koſcyoły poſluſſni ſą Arcibiſkupowi Nidrozieńſkyemu w Nordwegiey. Przyyeżdzáyą vſtáwicżnie s połnocnych zyem/ z zyem nyeznáyomych y od morzá lodowátego ludzie dzicy ná kupye do Grunlándiey/ á przyyeżdzą w wyelkim poczcye/ á yáko yeſt rzecż iſtha iż ten lud yeſt z drugyey ſtrony gwyazdy połnocney/ około ktorey ow woz ná nyebye obráca ſye/ zową polus arcticus.

O rybach y dziwoch morskich

ktore ſą ná morżu połnocnym.

Wyeloryb yeſt yáko gorá blisko Iſlándiey/ tákye ryby okręty wywrácáyą yeſli ich dźwyękyem yákim nye odſtráſſy/ á bo rzucáyą w morze beczkę prożną s ktorą rybá gra przewrácáyąc. Przygadza ſye iż też żeglarze/ mnimáyąc áby morſka gorá/ ná grzbyecye Wyeloryb okręty ſtánowyą/ ále ye wnetki przewráca. Wyele w Iſlándiey naydzye domow z rybich koſci/ yáko z nawyętſſego drzewá zbudowánych.

¶ Phiſiteres wyelkye ryby Báleny/ ty ná głowye máyą yákoby dwá kominki/ ktoremi wodę wzgorę wymyátáyą by grom á pyorun hucżąc/ tá rybá krom pomocy podnyowſſy ſye nawyętſſy okręt przewroći.

¶ Są drugye ryby z wyelkimi zębámi/ drugye z okrutnemi rogámi/ oczy ogniſte ták wyelkye że myeyſce oká yeſt ná dłuż xvi. ábo xx. ſtop męſſczyzny.

¶ Rángiferi Reynen/ ná thych wożą co raczą/ doyą mleko yáko v krow/ vyedzye przez dzyeń xxx. mil ná nim záprzągſſy w ſányę ná lecu.

¶ Neſt zá Szwecią ku połnocy w zyemi Byármiey puſſcza wyelka/ kthorey yeſt ná oſmdzyeſyąt mil Nyemyeckich/ tám doſyć kun/ ſobolí/ wyder/ popyelic/ y inego żwirzu nyewymowna wyelkoſc.

¶ Ryb á żwirząt morſkich wyelka moc yeſt/ ktore trudno przez figur wypiſowáć/ yedny ſą tey formy yáko Rák ále bárzo wyelkye/ nogą człowyeká dotrzyma y zábiye.

¶ Rinoceros rybá pożyra Gambará y Raká ryby wyelkye/ nos ma ná dwánaſcye ſtopnyow rogáty. ¶ Rokyen rybá po Włoſku Ráyá/ człowyeká w morzu vmártego/ áby żwirz morſki nye pożárł/ záchowywa y broni.

¶ Wyele rodzáyow inych y żwirzu dziwnego wyobráżenya/ ryb/ ptakow w ſtronach połnocnych náyduią/ o ktorych piſſąc byłyby kſięgi nyemáłe ktoby chcyał doſtátecżnye wſſytko wypiſáć/ yákimi oſobámi Pan Bog tám the ſtronę żimną ozdobił. Bo yáko zyemye gorące w Africe dziwne ptaki y żwirzętá máyą/ kthore przez gorącoſci zyemie indzieyby żywy nie były/ ták też záſyę ſtworzyćił żimnym ſtronam połnocnym włáſne dał żwirzętá/ ktore gorącoſci słonecżney ſcirpieć nye mogą/ áby Pan Bog wſſędy był widzyan dziwny/ á człowyek we wſſythkich świátá ſthronach nálazł ſtworzenye/ ná ktore pátrzáyąc był by záchwycon w dziwowánye mądroſci á mocy Páná Bogá wſſechmogącego/ ktorego ſpárwą coſzkolwyek yeſt ná nyebye/ ná zyemi/ ná morzu/ pod zyemyą/ yego ſpráwą yeſt.

Rozdzyał Oſmy Kſyąg Trzećich.

O Węgyerskim kroleſtwye kronitá krotce zebrána wſſytkich krolow ich.

Yako ieſt wiek pirwſſy plagą powodzi ſkarány od Bogá przez ludzkye wyſtępki/ yeſt rzecz tym wyadoma/ ktorzy dowćipem ſwym obaczáyą álbo ſye dowyáduyą przemyennoſci przeſzłych czáſow. Od Noego tedy ſynow może potomki dziſyeyſſe znácżyć. ¶ Węgrzy ſwoye przodki w ſwey kronice kłádą w Pánnoniey/ od Bánnoná ktory był z rodu Semá ſyná Noego/ od Mezee potomkow á s ſynow Arámei. Ten tedy Bánnon s przodkow ſwych/ ktorzy byli rozeſláni od Noego ná wſſytki częſci ſwyátá/ pánował s ſwymi potomki w thym kráyu nád Dunáyem/ á od ſwego imyenyá zwano po Grecku Peonia. Potym Łácinnicy wezwali Pánnonia/ było od potopu ſwyátá 155. lat. ¶ Potym látá 1769. od potopu Dárius Hidáſpow ſyn zayrzał Pánnonom wolnoſci/ poſlał ná nye Megábizá Hetmáná ſwego/ ktory ye przynyewolił ſłużyć/ wſſákże ſye ſtego wytamáli.

Bánnon.

Látá od potopu 1932. Amintás Mácedońſki krol/ zebrał ná nye woyſko/ ále porążon od nich/ gdzye im muſyał dáni dáwáć/ á w zakłádzye ſyná Filipá dał. Tey bitwy chcyał ſye pomſcić Pedikás/ ále yeſt przemożon/ y ſam w wyęzyenye wſſedł.

Látá od potopu 1946. Bárdilus Kſiąże s Pánnoniey zhárdział był s ſwey fortuny/ cyągnął do Mácedoniey z woyſkyem/ gdzye tám nálazł Filipá z gotowemi vſſy/ porążon od Filipá.

Pothym látá Alexándrá wyelkyego pánowánya/ Lágarus s Pánnoniey/ áby ſye záſłużył Alexendrowi wyelkyemu/ poſlał mu ná pomoc ludzi przećiw Dáriuſowi Arſamowemu ſynowi/ támże od Alexendrá wyelkyey wolnoſci nábyli/ gdzye potym Syllá Rzymſki chcyał ye ku poſluſſeńſtwu przycyągnąć/ przemożon od nich. ¶ Poty Węgyerſka zyemyá wolnoſc myáłá.

Augustus Oktáwianus będąc pánem wſſytkiego ſwyátá/ przyſzli mu też y Węgrzy w dzyerżenye. A od tego czáſu byli w dzyerżenyu pod mocą Rzymſką áż do Konſtántiná wyelkyego.

Látá od národzenya Bożego 336. Wandálowye bacżąc iż rożnicá powſthawa myędzy pány Rzymſkyemi/ oſyedli Węgyerſką zyemyę s przyzwolenim Konſtántiná Ceſárzá/ wypędziwſſy pirwſſe Węgry trzymali yą czterdzyeſci lat/ ktore potym Gottowye wyćiſneli áż poſzli do Hiſſpániey.

Látá od národzenya Bożego 382. Gotti zá Theodoziuſá wypędziwſſy Wándálity/ ſámi węgyerſką zyemyę oſyedli/ wzyąwſſy przymyerze z Graciánem Ceſárzem.

O Tatarskim narodzye.

Scytia rzeczoná yeſt od Scytá Herkuleſowego ſyná według nyektorych/ á yeſt dwoyáka/ yedná Europiká w ktorey my wſſyſcy Sármáte ſyedzimy/ też Litwá y Wátáſſy. Druga Scytia Aziátiká/ to yeſt/ narod wſſytek Tátárſki połnocny y wſchodny/ rozdzyela nas od nich rzeká Tánáis/ to yeſt Wolgá. Scitowye Aziey rozmáicye roſpłodzeni ſą/ zową yedny Tauroſcyte/ ktorzy przy gorze Taurum myeſzkáyą. Agátirſi/ ktorzy máyą wſſytko ſpołu/ thák żony yáko żywnoſci/ ći nigdzyey nye yeżdzą. Eſſedones/ ktorzy rodzice ſwe yedzą myáſto pogrzebu koſſtownego. Máſſágete/ ći też nieprzyyacyelſkye cyáłá yedzą/ á głowy ich ná namyoty wykłádáyą myáſto ſtraży. Georgiani/ ktorzy blisko Ormyan myeſzkáyą.

ßkáyą. Nomades/ Alani/ Lirce/ Mongalowye s kthorych był on waleczny Krol Kánguistá yáko drugi Alexender. ¶ Rzeczeni są Tátárowye od rzeki Tártár/ ci są przychodnyowye do nas Sarmátow/ ktore zowyemy Kremscy/ Kierkelscy/ Mankopscy/ Bitágrobscy/ Przekopscy/ Oczákowscy/ y ci ktorzy około wyelkyego yezyorá w polach myeßkáyą/ ktore zowyemy Palus Meotis.

Ci wssyscy łupem á łotrostwem żywą/ ále tu sye rzecz toczy około práwych Thátárow Mongalow z Aziey wyelkyey/ o ktorych zacnych dzyeyoch wyele Historikowye pisáli/ iż ci przez moc á przez spráwę swoye wyele swyátá s pochwałą swoyą rozssyrzyli/ posyadáyąc cudze krolestwá/ skąd wssytkyemu swyáthu ku sławye przyßli. Nic własnego krom żony á ssáble nye máyą/ nic nye poczynáyą coby strácić myeli/ pyenyędzy żadnych/ złotá áni srebrá nye znáyą/ tylko frimárki swe potrzeby opráwyáyą. Abowyem gdzye w powadze złoto/ tám chćiwosc bywa: á gdzye chćiwosć/ thám łakomstwo: gdzye łákomstwo/ tám zdrádá: bo wyęc tákye łacno zá pienyądze zdziáłáć/ nic nád sławę v nich droßssego nye máß. Ku ich grubemu przyrodzenyu wiele im náturá dáłá: Naprzod/ zá yeden dziw Rustinus pisse/ iż yáko oni będąc grubi/ bez náuk/ nye znáyą złosci/ ták Grekowye z náuk wyelkich pełni byli wsselkich zbytkow: gdzyeby to iny narod myał w sobye táką myernosc á ćirpliwosc yáko oni/ nye tylko zyemyá ále y nyebo kocháliby sye w tákich ludzyach. Nigdi ich nye zwalczono/ oni zwalczyli: Azią długo sprawowáli/ Dáriusá s Scytiey wygnali/ Cyrusá wyelkyego zábili/ Alexándrá wyelkyego Hetmáná Zopiriona y z woyski porázili. Baktriyáńskye y Pártskye krolestwo záłożyli/ cudzego narodu myędzy sye nigdi nye puscili/ á swoim yákmyarz (okrom Grekow á Jndow) wssytkę Azią osádzili. Turcy/ Párti/ Persowye/ Węgrowye/ Fráncuzowye álbo Sykámbry z ich narodu poßli.

Odpowyedz.

Egipskyemu krolowi tráfną odpowyedź dáli gdy im sobye kazał dań dáwáć: Dziwuyemy sye ták bogátemu pánu/ od nas vbogich skárbow chce nábywáć/ gdzie ich nigdi nye bywa/ słussniey by nam vbogim od wyelkyego páná ich nábyć: á yáko do nas chceß przyyecháć/ sromotá pánu wyelkyemu do vbogich yeździć/ słussnyey iż my do cyebye przyyedzyem. Niżli sye krol nágotował vprzedziło go/ porázili y wygnáli z Afriki. Marsá chwalą zá bogá/ zá boginyą Westę: Słońce/ myesyąc y ogyeń w wyelkyey pocżćiwosci máyą/ á Chamá wyelkyego Cesárzá zá swyętego máyą/ czcią y wyelbyą/ kyedi vmrze wyele sye ich pozábiyą dla nyego/ y dobytká poscináyą/ thákyeż żonę y nawyernieysse sługi poscináyą y s nim schowáyą/ áby miał sługi ná onym swyecye. Kto nawyęcey krwye rozleye/ ten go nawyęcey miłował. Pogrzeb yego/ wywnątrzywssy wypłoczą yelitá y żołądek/ włożą to zásyę weń nákładssy zyela rozmáitego wonyáyącego/ wożą go do krolow/ stárost/ y inych/ áby sye go pospolithy cżłowyek dotykał/ potym go w zyemi schowáyą.

O Amázońskich nyewyástach Tátárskich żonach.

Nyest wątpyenye komu by ty dáři á dzieye Rycerskye známyenite wyęcey przypisowáć/ yesli mężom czy nyewyastam ich/ ábowyem ony známyenite dzyeye po sobye zostáwiły ná swyecye w rycerskich rzeczach/ wywod ich yest táki: Gdy yednego czásu prze nyeyáką nyezgodę byli wypędzeni z woyská Tátárskyego dwá młodzyeńcy zacni Plinos y Solopitus/ wywyedli s sobą młodzyeńcow nye máło/ położyli sye ná gránicy Kápádociey nád rzeką Termodontá/ y opánowáli polá Temiscirios z Greki o gránicę/ s ktorych náyeżdzáli ine krolestwá. Zebráli sye byli postronni ludzie ná nyę wssyscy pobili ye do końcá. Żony ich bacząc ná sye dwoy vcisk/ wygnánye z oyczyzny y poráżenye mężow/ wzyęły ná sye zbroyę mężow/ łuki/ ssáble/ broniły onego kráyu ták dobrze iż thám sobye rosprzestrzeniły y záłożyły krolestwo/ áby rodzay ich nye záginął. Chowáły sye pirwey s postronnemi ludźmi/ á potym s swymi pásterzmi raz w rok/ gdzye yesli sye syn vrodził/ zábiły go: á yesli dzyewká vczyłyą/ nye pisáć áni kądzyele prząsć/ ále Rycerskim rzeczam/ ktorym popáliły práwe pyersi áby vschły by łukowi nye przekazáłi ku strzelányu/ á stąd máyą być wezwáne Mámmázones á nie Amázones/ od pyersi przypráwnych/ bo mamme piersi po Grecku

Plinos. Solopitus. Termodontá rzeká



si po Grecku. A gdy sye im ná wssytkim fortunnye wodziło/ dwye krolewnie myędzy sobą wybráły/ Mártezią y Lámpedę/ ty powyádáły z Bogá Marsá sye vrodzić ktoremu czyniły ofyáry yáko y Tátárzy. Potym posyadły wyelką częsc Europy. Ony záłożyły wyelkye myásto w Greciey Efezum/ y wyele inych myast. Wrociły sye s plonem do zyemye/ drugye tám ku obronye zostáły z Mártezią/ ále po ich vyecháńyu zebráwssy sye lud pospolity milczkyem zábili Mártezią y woysko yey porázili. Ná yey myeysce Ortigia wesstá nád przyrodzenye żeńskye waleczną/ chowáyąc sye w dzyewiczym stanye státecznye/ powetowáłá sye syostry swey. Ale Herkules Grecki/ zmowiwssy sye s towárzystwem/ nye odpowyednye przyssedł ná nye przez wyesci do ich kráyu/ yedny pobili/ drugye pobráli ze wssytkim domostwem. Ortigia gdy wzwyedzyáłá/ żáłowáłá syestrzyczek swych/ posłáłá z wyelką żáłobą do krolá Sogiellá Tátárskyego/ áby sye pomscił krwye swoyey niewinney nád Greki/ bo yesli tego nye vczyniß/ yuż Grekom otworzymy drogę do wssytkyey Aziey. Zebráwssy sye Sogiello przećiw Grekom/ nye zwyodł bitwy s nimi dla niektorey zgody/ yedno sámy Amázony/ ále poráżony były: á ták ná ostátku vcyeczkę myáły do woyská Tátárskie°. Po Ortigiey byłá Pentezilea/ ktora dokázowáłá v Troiyey/ yák om o nyey pisał. Myeßkáły przedsyę w swym kráyu áż do krolowey Tálestris álbo Minithia/ kthora byłá przyyecháłá do Alexendrá wyelkyego ze trzemi sty pányen we zbroi/ prossąc áby z nyego poczęłá syná. Alexender nádziwowawssy sye yey pocztowi y sámey/ zá xiij. dni yą odpráwił/ skąd myáłá pokoy od nyego. Pothym gdy ná nyę cyęßko przyßło/ musyáły zásyę męże Tátary spoymowáć. Wssákże co sye swey woley náuczy kniey sie záwżdi cyągnie: Jednego czásu z długich á dálekich walek Tátárskich/ nye było ich domá przez dzyesyęć lat/ á żonki ich poczęły sye s pásterzmi chowáć/ mnimáyąc áby mężowye poginęli. A gdi przyyecháli mężowye/ nye chcyáły żony áni pásthérzowye swoich pánow znáć/ áż przez przypędzenie á skarányе. Od tego czásu Amázones woyowáć przestáły/ kyedi im rogow mężowye vtárli.

Mártezia zábita.

Ortigia.

Sogiello krol

Pentezilea. Tálestris

Látá od národzenya Páná Kristusá 401.

Hunni narod Tátárski s połnocnych kráin á ze wschodu słońcá/ z wyelkoscyą ludzi á z żonámi y z dzyećmi do Pánnoniey przyßli/ kthorą dzis zową od Hunnow Vhrzy/ á od Vhrow Węgyerską zyemyą.

¶ Narod tych ludzi krotce powyem (yáko w ich kronice stoi) Gotti ktorzy przyßli w pocżcye wyelkim z wyspy morskyey Szkándáwiey połnocnego morzá/ wyćisnąwssy násse przodki Rusaki álbo Bulgari s pol miedzy rzekámi Dnieprem á Volham ná tę stronę ku Wisle/ sámi w tych polach osyedli (kthorych pol yest blisko dwu set mil.

Narod Hunnow.

mil) Kſyąże Gotſkye Idantirſus widzyąt w ſwoim woyſce pod namyoty wyele cudnych byąłych głow/ktore ſye nye rządnye chowáły/ wypędził ye precz z namiotow. Ony chodząc po puſtinyach/yęli ſye ſnimi chowáć bogowie leſni/ ktore zwano Faunus y Sátirus/ták iż ſye ſnich pretko wyele ludzi námnożyło. Ony nyewiáſty pámyętáyąc iż ye dla cudnoſci z namyotow wypędzono/tákże/kyedi ſye ktorey dzięcyę vrodziło/przeriſowáłá mu twarz we czwore/iżby ſye ſſpetne á ſtráſſliwe dziecyę zdáło/ tákże wſſytki czynity/á ſtąd ſye tego ludu ták ſſpetnego á ſtráſſliwego wiele náptodziło.

Wolhá rzeká

Potym tráfiło ſye yednemu ſnich zágonić ſye zá yelenyem przez rzekę Wolhę po Láćinye Tánais/iż przyſſedł w ty pola gdzye byli Gottowye/ ſpodobáło mu ſye mieyſce. Potym náwroćiwſſy ſye do ſwoich/powiádał im o roſkoſſnych polach/gdzie ſye tám potym s ſwych myeſc ruſſyli z wyelkoſcyą ludzi/y ony polá oſyedli. Tám pobywſſy nyeco/ nye mogli dobrey żywnoſci myeć/poſłáli poſły lepſſey ziemie ku żywnoſci ſſukáć/ náleźli Węgierſką ziemyę nád ine obfitą/do ktorey ſye przybráli ze wſſytkim domoſtwem. Gottowie w ten czás w Węgierſkyey zyemi/ bacząc lud ſthráſſliwy/okrutny/wielki/żywotá ni zacz nye ważąc/vciekli z Węgier przed nimi. Thákże oſyedli Węgierſką ziemię s Kſyążęcyem ſwym Kewą/zá Ceſárzá Gráciáná/á zwano ye Hunni od rzeki ktorą zwano Hunná/bliſko morzá lodowátego. Będąc yuż w Węgrzech/ zebráli ná nyę Rzymiánie woyſko/ktore porázili y z Mákrinem z Illiriyey/y s Tetrikyem Niemieckim kilo rázow/ták áż ſye im żadny nye mogł oprzeć. Po ſmierći Kewy wybráli ſobie zá krolá okrutniká wyelkiego Attilę/ kthory począł pánowáć látá od Bożego národzenya 428.

Kewá wodz.
Hunná rzeká
Mákrinus.
Tetrikus porázon.

Attilá waleczny.
Bendekuk.

Attilá pirwſſy Węgyerſki krol/kthorego Tátárzy zwali Ettelo/mąż mocny/rozumu chytrego/ſercá ſmiátego/fortunny/ ták ſye piſał: Attilá ſyn Bendekukow/ Niemrotá wyelkiego wnuk/ wychowányec w Engaldzie/ z táſki Bożey krol Węgyerſki/ Medſki/Gotſki/Dacki/bicz Boży/ſtrách świátá.



Przyſtáły k niemu ine pogránicżne ziemie/ yáko Márkomani gdzie dzis Moráwá/Kátti gdzie dzis Sląſko/Gepidi gdzie dzis Litwá/ Swewi Szwabowye/ Kwády Heruli s połnocnych kráin ludzie. Wtárgnął s tym ludem do Niemiec/gdzie wiele miaſt pobrał y popuſthoſſył/ tákież y wſi. Przećiw ktoremu Zigmunt Kſyążę s Konſtánciey z wielkoſcią ludzi cyągnął/poráżon od Attile ná głowę/ á w ten czás ty myáſtá zborzył Argentinę y Lugdun.

Zygmunt porázon.
s. Anianus.
s. Nikázius.

¶ Aurelią w Gálliey gdi oblegli/gdzye był ſwyęty Anianus biſkupem/kthory widząc okrucyeńſtwo nád Krześciyány wyelkie/wſſedł ná mur/ płunął ná nieprzyyąciele/wnet deſſcz przez przeſtánia ſſedł áż muſyeli odſtąpić. A gdi do Rinná przyciągnął/dobył miáſtá y okrucieńſtwo nád mieſſczány czynił/ tám był s. Nikázius/ ktori ſtánąwſſy s ſwoyą ſyoſtrą we drzwiach koſcielnych/ mowił ku Attili: Czemu Attilá prześláduyeſſ lud Boży wielkim okrucieńſtwem? gdi ſye mieniſſ Bożym biczem/czemuſſ zuchwáłych á złych nye karzeſſ? á pokornym (ktorzyć do nog padáyą/ tobye ſwe ſtátki y gárłá w moc dáyą) czemu nye odpuſſczaſſ? gdiż ſam Bog ná pokorne ſercá ſwą táſkę obráca. Pámyętay Attilá żeś człowiek/ obácz ſye iż nye człowyeczeńſkye czyniſſ? ále yáko ſmok okrutny ludzi morduyeſſ? Pámiethay też iż maſſ vmrzeć/á yákoż z zmázánemi rękomá nyewinney krwye przed ſtolec Boży maſſ iſć? Pámyętay też iż bez pomſty (dla niewinney krwie) od Bogá nye vydzyeſſ? A w ten czás yeden łotr roſcyął go ſſáblą/w progu/ktoremu/ácz odcięta byłá głowá/á wżdy mowił ſłowá Boże. Syoſtrę yego Eutropią gdi chcyeli wzyąć (bo byłá cudnego vrodzenia) rzućiłá ſye do oczu ſwemu okrutnikowi/ ták iż mu pálce w oczy wráziłá áż mu wyláżły/ mowyąc: Nie day tego Boże ábych ná kátá pátrzyłá rozlewcá krwye brátá mego miłego/ tákże yą drugi zábił widząc iż oſlepiłá yednego. ¶ Słyſſąc Rzymiánie okrucyeńſtwo Attile/zbyeráli ſye przećiw yemu proſſecy też k ſobye ná pomoc Teodoriká krola Gotſkyego/tak iż zebráli woyſko nyemáłe przećiw

Eutropia pánná.
Theoderikus.

przećiw yemu/ nád ktorim woyſkyem (á złaſſczá Włoſkim) vczynili Hetmáná Ekiuſſá/męża w Rycerſkich rzeczach byegłego á doſwyádſſonego/ ktory s Theodorikyem Gotſkim krolem ciągnął przećiw yemu. Attilá vſłyſſawſſy o tym/ nye máło ſye zlękł/á zwłaſſczá iż Gottowye z Włochy ſye złączyli/ bo ſye więcey Gottow obawał. Przed tym chcyał ye był zwádzić s Ceſárzem Rzymſkim Wálentinianem/ ále nye mogł. Gdy ſye woyſká potkáły Attilowy z Ekiuſem Rzymſkim Hetmánem á s Theodorikyem krolem Gotſkim w Gálliey v Tolozy/ byli ſye od wſchodu słońcá áż ku nocy/ Attilow lud począł vcyekáć á oni ye gonili áż do zamirſku. Zginęło tám z obu ſtron ludzi dwá kroć ſto tyſyąc/ myędzy ktoremi też zábit Theodorik Gotſki/ Meroweus Fráncuſki/ krolowie. Torizmundus gdi obaczył oycá zábitego Teodoriká/ bez rozmyſłu litował oycá/chcyał Attilę gonić áż do Węgyer/ ále go hámował Ekius (ták rozumyeyąc/kiedi Attilá zginie/z Gotti będziem mieć thrudnoſci doſyć/bo yuż byli Włoſkich kráin poſyedli niemáło) rádząc mu áby rychley yechał/ ná oycowſki ſtolec ſye w wyązał/by lud poſpolity yákyey burzki nye vczynił. Ale złá rádá byłá Ekiuſowá iż Attile do końcá nye dognáli. Attilá ſłyſſąc iż go mieli do namiotow gonić/roſkazał ſwoim wiernym/ yeſliby ktemu przyſſło/áby wneth ſciąwſſy go ogyeń nápaliwſſy s ſyodeł yokowych/ſpalili/by żywo w ręce nieprzyyacielſkie nye przyſſedł. Ale gdi ſtego nic nye było/Attilá zebrawſſy ſye znowu wypuſtoſſył Włoſkye kráiny áż y Weneći vciekli przed nim ná morze (bo przed tym ná zyemi mieſſkáli) od tego czáſu yeli ſye ná morzu budowáć. Gdi do Rzymá vmyſlił ciągnąć/ Leo Papyeż zábyeżał mu drogę/vczynił knyemu rzecz ſſeroką o mordowánye ludzi Krześciyáńſkich/ y námowił go iż ſye od Rzymá wroćił (ále nyechał wilk á wzyął pyes) Wándalowye ktorzy yuż byli w Africe/to yeſt w tych kráyoch ktore ſą ná południye/ przycyągnąwſſy do Rzymá z gruntu go wywroćili/popalili/pobili/pobráli cokolwyek tám náleźli. Attilá zborzywſſy ine miáſtá w Gálliey/w Niemcech/we Włoſſech/przyciągnął do Akwileyey/tám trzy látá leżał około nyey/ á yuż chcyał odſtąpić/ále vyrzał áno ſye bocyani z gniazdem y z dziećmi z miáſtá precz wynaſſáyą/obaczył iż to nie dármo/ pewnie thám głod wyelki muſi być/ ſtey weżdzby nye odſtępuyąc Akwileią wzyął/ gdzye wyele ſkárbow y inych rzeczy nábrał. Pyątego roku Attilá náwroćił ſye do Węgier pokázíwſſy ty miáſtá we Włoſſech co nagruntownieyſſe/Akwileią/Padwę/Weronę/Wincencią/Brixią/Kremonę/Bergám Mántuą/Ferarz/Emilią/Ráwennę/Mediolan/Ticinę/Pápią/y inych wyele/ w Niemcech thám yeſſcze wyecey y w Gálliey/ między kthoremi gdi v Kolná byli/ tám s. Vrſſulę z yedennaſcią tyſyąc dzyewek zábili y s Papyeżem Ciriakyem/kthore były z Británniey/á yeździły do Rzymá po ſwyęty krzeſt do Papyeżá Ciriaká przyrodzonego s. Vrſuli/ potym yecháły do Kolná náwyedząć groby trzech krolow y s Papyeżem/tám pobići od Attilowych rycerzow. ¶ Przyyechawſſy do Węgyer Attilá zábił ſwego brátá/ktorego zwano Budá/iż ſwoim imyeniem myáſto Sykámbrią ktore záłożył kazał zwáć Budá/gdzye dzis Budzyń. A thák nye dziw iż wyele krwye rozlano o Budzyń/ gdiż zárázem bráterſką krwyą był pomázan. Attilá zwoyowawſſy Dálmácią/ Illirik/Macedonią/Miſnę/Boſnę/ Krowaty/ Szwaby/ y ine ziemie/ poyął żonę (ácz miał inych wyele) corę krolá Báktriáńſkyego z Aziey po pracey wyelkyey yął pić wino/leżąc podle żony w nocy krew mu ſye bez myáry z noſá rzućiłá/ ktora go zádusiłá gdi vſnął/ ſſczedł s ſwyátá máyąc lat 120. krolował w Węgrzech lat 44. myał dwu wnuku od ſynow yuż zmárłych/ yeden Chábá drugi Aládárius/ktorzy o kroleſtwá myędzy ſobą walczyli/ ták zniſſczeli á vtrácili gárdłá y páńſtwá/áż przyſſłá koroná Węgyerſka ná Oſtrogoty/ktorzy w nyey pánowáli lat ſſeſcdzyeſyąt y dzyewyęć.

Ekius.
Weneći vcyekli.
Leo Papyeż.
Akwileia zborzoná.
s. Vrſula
Attila zdechł
Chábá
Aládárius.
Oſtrogoti.

Látá od národzenya Bożego 526. Longobárdus Andoinus wypędziwſſy Oſtrogoty panował w Węgrzech ſyedmnaſcye lat. Alboinus yego potomek lat xxv. áż od Nárſeſá był wywabyon do Włoch przećiw Gottom/ ſtárym Hunnom zoſtáwiwſſy Węgyerſką zyemię przyyacielſkim obyczáyem Awáriuſowi y z yego potomki/á ſámi potim w Włoſſech oſyedli w Longobárdiey/od ich weſcya ták przezwáney/w ktorey Mediolan/ Plácencia/Brixia/ Weroná/ y ynych wyele myaſt yeſt.

Węgrzy rzeczeni też Aures.



Kakanus krol Węgierski y Bulgárski/ ktory był po Awáriusye/ ten zmocniwssy sie w Węgrzech zebrał woisko/ ciągnał do Włoch/ pobrał wiele miast Weneckich y Lombárdiyskich/ porażiwssy krolá ich Gizulfusá y zábiwssy/ miásto yego Foroiulanę albo Forliwium obległ/ w ktorym obleżeniu było wyele ludzi Rycerskich z dosthátkyem spiże/ zbroye/ strzelby y inych rzeczy. Byłá też thám y krolowá z mátemi dzyećmi y z dziewką swą/ ktora gdy vyrzáłá z muru Kákaná męžá krásnego/ głádkyego y surowego/ á on woyská swoye ná koniu obieżdżi ssykuyąc ye ku szturmu/ posłáłá do niego chceli yą poyąć zá żonę/ spuści mu miásto y wssytko páństwo Gizulfowe áż dorosłą synowye. On roskazał do nyey/ iż chce to rad vczynić. Oná vwyerzyłá przyyechałá do niego ná gleycie zá yego slubowánim/ miásto y dzieći w moc mu dáłá/ nie wiedząc Węgierskiey chytrości. On miásto wziął y zborzył/ skárby pobrał/ krolową Romildę ná pal wbił/ dziewkę yey wzyął ná swą wolą chciał obroćić/ ále máć yey przed tym (boyąc sye áby yey nie wolał niż krolowey) rozdárłá dwoye kurcząt/ włożyłá yey pod piersi y przywiązáłá/ ták iż gdi sie ono zágrzało/ smierdzáło. Kákaná gdi od niey smrod zaleciał/ wzgárdził yą/ y wssycy sye yą brzydzili/ kazał yą wypuśćić áby sſłá spokoyem do swoich: á ták byłá záchowaná od posromocenia. Syn też Romildi choć máły młodzieńczyk Grimáldus/ zábiwssy w nocy nád sobą stroża/ vcyekł ná koniu. Tákći Grizulfus dokończył swego żywotá y z żoną/ ktora sie byłá mogłá obronić/ by nie to niezbedne ciáło swirzbiące.

Gizulfus — *Romildá* — *Grimáldus.*

¶ Látá od narodzenya Páná Kristusá 604. Mauricius Cesarz Konstántinopolski Węgierską zyemyę wzyął pod tym Kákanem/ ktora sye dziwnie kołysáłá y tám y sám w dziwnych przygodach/ będąc w práwye á w mocy Greckiey przez sto y czterdzyeści lat.

Látá od národzenya Bożego 744. Trzeći raz Hunni przyßli do Węgyer ná swoye oyczyznę (s ktorey byli wypędzeni od Gottow á Gepidow/ thák czterzy stá lat) s Ksyążęcyem swym Almusem/ z wyelkośćyą ludzi oboygá płciowyá/ ták iż ich było syedm set tysyąc/ á ná ten czás Swátopłuch Słowak syn Márotow w Węgrzech pánował s przyzwolenim Cesárskim. Tátárzy ábo Hunni/ poto żywssy sye w Syedmigrockyey zyemi/ rozdzyelili sye ná syedm vssow/ á w káżdym mieli swe Ksyążę/ á káżdi sobye zamek swoy záłożył (od tego czásu Syedmigrodzką zyemyą zową) zástáli tám Nyemce ále Słowakow wyęcey/ á swoich Cáklow nyeco/ ktorzy byli zostáli ták czterzy stá lat/ máło co od nich yęzyká odmienili: ći do nich przystáli/ posłáli do Swátopłuhá áby im zyemie postąpił/ ácz nye wssytkyey/ áby yedno yáką trochę koni nápáść. On kazał wezeł zyemye náwyęzáć/ trawy nárwáć/ wody z Dunáyá nábrawssy posłał im. Oni to wdzyęcznye przyyąwssy/ posłáli mu zá tho koń dobry/ syodło pozłocone z dekyem/ dzyękuyąc mu iż im znáki posłał ich zyemye myástho pyeczęći. Posłáli drugi raz áby im yuż puścił zyemię/ boć sye im bárzo podobá/ ktorąs im przedał y dármo dał/ ná kthorą z dawná máyą sprawyedliwość po swych dzyádoch. Swát dowyedzyawssy sye iż sye gotuyą ku bitwye/ zebrał woysko przećiwko im/ ále zwycyężon á zábit. Thákże od tego czásu weßli trzeći raz Hunni do Węgyerskyey zyemye (wyganyáyąc dwá kroć náß rod Słowáńskiego yęzyká) w ktorey spokoyem trwáli áż do Károlusá wyelkyego.

Almus. — *Swáthopluh zábit.*

Kárzeł wielki

Látá od národzenya Páná Kristusá 805. Károlus syn Pipinow krolá Fráncuskyego/ Cesárz Rzymski roskázował Węgrom zwycyężywssy ye z wyelką prácą/ s ktoremi myał trudnośći przez dzyesyęć lat dosyć/ niż ich zwycyężył.

Toxis.

Látá od národzenya Páná Kristusá 900. Almusow wnuk Toxis Ksyążę Węgyerskye wybiwssy sye z mocy Rzymskyey wyelką ßkodę vczynił we Włossech/ gdzye tám dzyesyęć spądow srebrá nábrał/ zostáwił Giezę pirwsse° krześciyániná w Węgrzech swyętego Szczepaná oycá.

Látá od národzenya syná Bożego 980.



Gieżá syn Thorow oyciec s. Szczepaná/ stryi Wazulow a Ládzisłáwá tyssego od brátá Micháłá/ będąc Ksyążęciem Węgyerskim wzgárdził okrucyeństwo y obycżáye pogáńskye/ vdał sye wssytek ná miłosyerne vczynki/ y chuć swą wssythkę obroćił ku Krześciyánom/ ktorych yuż ná ten czás wyele było po rozmáitych stronach/ wezwał k sobye duchownych ludzi prossąc ich áby go náuczyli wyáry Krześciyáńskyey/ ktora ná ten czás byłá nowa. A gdyż był duchem swyętym z osobney táski Bożey nádchnyon/ wzyął krzesth swyęty wyári Krześciyáńskyey/ y stárał sye o to yákoby mogł lud swoy gruby á okrutny ktemu przywyeść/ kośćyołow nábudowawssy/ áby sye pokrzćili. Ale Táthárską złośćyą sercá myeli zátwárdzyáte. Tedi yednego czásu przez sen gdi o tym rozmyslał Anyoł mu powyedzyał/ ty prożno maß rzecz poczętą dokonáć/ ábowyem pomazałes sobye ręce krwyą Krześciyáńską/ okrutnośćyą pogáńską/ ále rychło maß mieć potomká swego/ ktory z gośćyem swoim thę rzecz postánowi. Giezá przecućił dziwuye sye swey nowinye/ rospowye wssytkim swoye widzenye/ sſczego byli wssyscy pocyesseni. Swyętemu też Woycyechowi (kthory był biskupem w Czechach) obyáwił Pan Bog áby sye spyesſył do Węgyer/ y vczynił ták. Rychło potym vrodził mu sye syn/ á przez obyáwyenye s. Woycyechá dáli mu imyę Szczepan. Swyęty Woycyech z obyáwyenya Boskyego przyssedł do Węgyer/ okrzćił Szczepaná z opátem s Teodatem/ ktory klasztor záłożywssy dał mu imyę po Słowyeńsku Tátá/ bo ták Słowacy zwáli s. Woyciechá yáko oycá. Giezá Pánu Bogu stych dárow nyezásłużonych záwżdy dzyękował/ wyele miłosyernych vczynkow ták kośćyołom yáko vbogim nádziáławssy/ yuż będąc w stárim wyeku/ powoławssy k sobye pánow/ syná/ żony/ y inych przednyeyssych obywátelow/ vpominał ye áby Páná Bogá w káżdey rzeczy przed ocżymá myeli/ w ludzkyey krwi sye nye kochali/ yáko byli zwykli/ sąmsyednim ludzyom sye záchowáli. Prosił też áby syná yego po yego smyerći zá páná wybráli/ á stym skonał z wyelkim płáczem pospolitego ludu látá 997.

s. Szczepan okrzczon. — *s. Woycyech. Theodat*



Stefan syn Gieże po smyerći oycowskyey vczynyon Ksyążęcyem/ á dla godnośći stáráli sye wssyscy áby był koronowan krolewską koroną. Posłáli Astrikusá do oycá Papyeżá Benediktá prossąc o koronę s pomázánim ná stholec krolewski krolowi nowemu Krześciyáninowi. A przed thym trzeći dzyeń był theż poseł od Ksyążęcyá Polskyego Myeßká o koronę tákową do Papieżá/ ktorą yuż był Papyeż nágotował dosyć kossztowną Myeßkowi. Ale gdy myał widzenye przez sen/ áby tę koronę posłał do Węgyer Stephanowi ktorąs nágotował do Polski. Vczynił ták/ á stąd yą swiętą koroną zową Węgrowye. Gdi Astrikus stą koroną przyyechał do Węgier powyedzyał wssytko co sye dzyało/ wssyscy sye themu dziwowáli á páná Bogá wyelbili zá to dobrodzyeystwo. Tenże poseł przynyosł theż sstukę krzyżá swyętego od oycá Papyeżá krolowi. Myał żonę s. Szczepan kthorą zwano Gieschlá/ s ktorą myał syná Emeriká/ tychże cnot y obyczáyow swyętych yáko sam/ yedno iż nye długo był ná swyecye.

Astrikus poseł. — *Swyeta korona* — *Emerik.*

Kupan/ brát przyrodzony s. Szczepaná/ ktory był Ksyążęciem Simigeńskim/ sprzećiwił sye s. Szczepanowi/ y ná tym był áby sſłá zá drugiego męžá Gießlá mátká ich/ krolá Szczepaná potáyemnye zábiwssy. Ale Krol przez obyáwyenye s. Marćiná (ktory tám tego kráyu dzyedzic) obaczywssy posłał nań swego Hetmáná z woyskyem/ ktorego poimano y ná czterzy częśći końmi rostárgano/ y Gi-

s. Marcin

gano/ y Giulę Kſyążę Syedmigrockye s páńſtwá wyrzućił/ á inemu dał. Poſtá-nowiwſſy kroleſtwo w pokoyu/ záłożył koſcyoł w Bitágrodzye gdzye krole korono-wano/ też y w Budzyniu s. Pyotrá y Páwłá. Po ſmierći ſyná ſwego Emeriká był ták bárzo ſmutny áż od záłoſci wpadł w niemoc. Bacząc ſmyerć ſwoyę/ wezwał k ſobye pánow rádnych y przyrodzonych/ áby Wazuł ſynowyec yego był wybran ná ſtolec krolewſki po ſmierći yego. Wſſyſcy rzekli ſtań ſye. Ale Gieſślá żoná yego zá-chowáłá ná ſwym ſercu inego/ Pyotrá brátá ſwego/ y kázáłá potáyemnie Wazuło-wi wyłupić oczy/ ktory był w wyęzyeniu od Stefaná/ prze niektorą płochoſć młodą/ w Nitry. Gdi ſye dowyedzyał Stefán krol/ bárzo teº záłowáł/ kazał zyecháć precż drugim ſynowcom by im tákyeż nye vdzyáłano/ ktorzy byli/ Byłá/ Andrzey/ y Łá-wentá/ ſynowie tyſego Ládziſláwá/ do Polſki. Thám gdi byli w Polſſce/ krol Mye-ßkó dał zá Bylę ſwoyę dzyewkę/ ábowiem go w poſługach vżywał przećiw Pomo-rzánom: á Andrzey z Láwentą vßli do Ruſi do drugich przyyacyoł/ á w tym Ste-fan vmárł. Ná ktorego grobye wyele ſye cud dzyáło.

Wázul oſle-pyon.

Stefan v-márł.

Petr.

PEtr wſthąpił ná krolewſkye myeyſce/ ſpráwą Giezle ſyoſtry/

ktory był w Nyemcech v Henriká wtorego Ceſárzá wychowan/ ſtąd wyęcey myał obyczáyow Niemyeckich niż Węgyerſkich/ á ktemu począł być okrutny/ narodowi Węgyerſkyemu nye przyyáyał/ przetho go wypędzili/ á ná yego myeyſce wybráli Abbę.

Abbá.

ABbá od ſyoſtry ſwyętego Szczepá-

ná ſyn/ ná Petrowe myeyſce wzyęł/ á Petr ſye vcyekł do Ceſárzá o pomoc proſſąc. Abbá nie czekáyąc Ceſárzá wtárgnął do Rákus/ vczy-nił Ceſárzowi wyelką ßkodę. Ceſarz vczyniwſſy ſyem ná Kſyążętá Nyemyeckye w Agripinye/ vmyſlił ye-cháć do Węgyer pomſcić ſye ßkodi á Pethrá wſádzić ná kroleſtwo/ ále w then czás myał czynić z Gotfre-dem Lotorińſkim Kſyążęcyem/ przeto odwlokł. A w thym Węgrowye poſłáli k nyemu/ nágradzáyąc mu ßkodę/ y poddánoſć chowáć/ yedno áby im Pyotrá o-krutnego nye dawał: Ceſarz rzekł wſſytko vczynić. Ale ten Abbá yeſſcze okrutnieyſſy począł być/ zdrádą pány Węgyerſkye zábiyał. Oni poſłáli do Henriká Ce-ſárzá záłuyąc ſye teº nań. Ceſárz poſłał Petrá z woy-ſkyem/ ktory im Abbę poráżił/ thámże go ſámi Węgrzy zábili/ á Ceſarz záſyę kazał Petrá koronowáć. Ale nye mogli ſnim długo trwáć Węgrzy/ poſłáli po Andrzeyá á Láwentę do Ruſi/ ſynowce zbyegłe nyeboſſczyká s. Stefana. Ktorzy gdy przy-yecháli/ wdzyęcznie á poczćiwye przyyęći od wſſego ludu. Poſpolſthwo Węgyerſkye grube á okrutne proſili ich zá rázem/ áby záſyę ſtárą wyárę Tátárſką dzyerżeli/ po-nyeważ ſye im w tey nic dobrego nye dzyeye/ á my pomożemy wſſyſcy ſobye/ iż Petrá zábiyemy/ á was zá pána weżmyemy: yeſli nam tego nie dozwolicye/ thedi wam ná Petrá nye pomożemy. Láwentá nieyáko dozwolił ále Andrzey nic. Oni wnet rzući-wſſy ſye gwałtem rozborzyli koſcyoły/ Biſkupy pobili/ miedzy kthoremi Gerárduſá ſwyętego człowyeká zábili y wrzućili w Dunay/ kápłany y wyele inych ludzi zbili/ ná Petrá y ná yego dworzány rzućili ſye hurmem/ ktory vcyekł do Byátágrodu/ á ſtámtąd chcyał do Ceſárzá/ ále mu drogę záyechawſſy zábili go. Szkápinę záſyę po-częli yeſć/ y wſſytki Tátárſkye ſkutki y obyczáye trzymáć.



Abbá zábit.

Stárá wiárá wznikłá. Gerardus zábit.

ANdrzey po bráche ſwym Láwenchye/ kthory

był rychło potym vmárł/ y po zábitym Petrze/ ná krole-ſtwo Węgyerſkye wybran od tych ktorych yeſſcze było zoſtá-ło nye máło Krzeſciyan. W Bitágrodzye wnet vczynił ſyem poſpolity/ iż kthoriby ſmyał ſtárą pogáńſką wyárę dzyerżeć/ gárdło mu płáći/ á ći mężoboyce wzyęli od nyego ſwą zápłá-tę. Brátá theż ſwego Belę s Polſki proźbámi przywabił do



Andrzey wy-bran.

ſyebye z żoną y z dzyećmi/ bo yuż myał dwu ſynu Ládziſláwá y Giezę/ á Andrzey Sálomoná. Gdi przyyechał dał mu trzecyą częſć zyemye Węgyerſkyey/ á ſam dwie trzymał/ ták ſye ſpirwu zgadzáli iż záſyę nyeme poſpolſtwo dobrze poſtánowili. Ceſárz Henrik chcąc ſye pomſcić Petrowey ſmyerći nád Węgry/ zebrał woyſko cią-gnął do Węgyer/ przyſſedł ná nyę głod y mor táki/ iż ſye s ßkodą muſyał wroćić. Potym w krewnoſć ſnimi wſſedł/ dał dzyewkę ſwą zá Sálomoná ſyná Andrzeyo-wego. A ſtąd Andrzey Sálomoná zá żywotá ſwego imo brátá ná kroleſtwo korono-wał/ aczkolwyek Belá przyzwolił ále poniewoli. Obaczywſſy Belá wyyechał do Polſki/ á tám od oycá ſwego Myeßká zebrał woyſko/ przyciągnął do Węgyer/ Sá-lomon też po drugye/ s ktorym też był Czeſkye Kſyążę. Gdi ſye woyſká ſtoczyły/ po-rážili Polacy y Nyemce y Czechy/ á życzyli tego drudzy Węgrzy Beli. Thámże od ſwoich Węgrow Andrzey zábit/ á Kſyążę Czeſkye poiman/ ále pothym pyenyądzmi odkupyon/ ále drugye Kſyążętá Nyemyeckye dobrowolnye puſcił.

Ceſarz Hen-rik.

¶ Látá od národzenya Kryſtuſá 1056.

BElá zyeć krolá Polſkyego Myeßká/ poráziwſſy Ceſarzá y s

Sálomonem/ ná kroleſtwo od wſſech koronowan w Bitáhrodzye. Vſpokoi-wſſy zyemyę/ napirwey dał kowáć myńcę ſrebrną. Składi/ yármárki/ y wſſelkye ku-pyectwá y targi vſtáwił. Odpuſcił też winę tym ktorzy przećiw yemu byli. Vſmye-rzył też burßkę pogáńſką/ kthorzy ſye záſyę obroćili byli ku pogáńſkyey wyerze. Trzy látá wykonawſſy ná kroleſtwye/ vmárł látá 1059.

Pirwße kowá-nye pieniedzy w Węgrzech.



SAlomon vſłyſſawſſy o ſmyerći Beliney/ ye-

chał do Ceſárzá oycá ſwoyey żony o pomoc yeſliby trze-bá ná kroleſtwo. Giezá też do Polſki do wuyow ſwoich. A gdi przycyągnęli z vſſy/ biſkup Deziderius yechał do Giezę proſſąc go áby myędzy ſobą bráterſkyey krwye nye rozlewáli/ ále áby przeſtał ná tym Kſyęſtwye/ kthore yego ocyec pirwey dzyerżał. Dáli ſye obá hámowáć/ roſpuſcili woyſká. Potym o-bá brácia zgadzáli ſye dobrze/ y ſwe nieprzyyacyele porážáli/ á zwłaſſczá Kumany/ Włáchy (ktoreſmy zwáli Połowcy/ yednák to byli Ruſacy/ bo po Ruſku kmotr kum/ á od kumow ie Węgrzy zową Kumani/ iakoby kumowie) Myeli też zwycyęſtwo nád Czechy y nád Korinti/ ktorzy do Dálmácie y/ tho yeſth do Słowáńſkyey zyemye/ yeżdzili ßkod czynić. Oborzyli ſye też ná Bulgáry/ iż puſſczáli do nich nyeprzyyacyele ich Kumany álbo Włáchy nád przymierze. A ták oblegli Byátagrod Bulgárſki/ y dobyli go przez zápalenie yedney dzyewki Węgyerſkyey/ ktora tám była w nyewoli/ gdzye tám wyele ſkárbow pobráli/ ále ſye nye rowno dzie-lili/ ábowyem Giezá wyęcey prácował á mnyey brał/ á od tego czáſu ſye záſyę zwá-dzili. Giezá máyąc Czechy ná pomoc/ poráżił brátá Sálomoná áż vcyekł ná zamek Mozon y Pozon.

Sálomon.

GIezá otrzymawſſy zwycyęſtwo nád brátem y nád inemi/ był

koronowan od poſpolitego ludu. Potym Sálomon wzyąwſſy pomoc od Ceſá-rzá chcyał go wygnáć/ ále Giezá dárował Hetmáná Ceſárſkyego/ iż námo-wił Ceſárzá iż ſye ſámi brácya zgodzą/ ludzi prożno nye vtracáyąc/ á yednák chcyał z dobrą wolą zás kroleſtwo ſpuſcić/ by był vkłádnyeyſſy. Potym trzecyego roku koro-nowánia vmárł/ w koſcyele Wácowſki pochowan/ zoſtháwiwſſy dwu ſynu/ Kolo-manná y Almuſá.

Giezá.



LAdziſław pirwſſy/ wnuk krolá Polſkyego

Myeßká/ brát Giezin/ wſthąpił ná ſtolec krolewſki/ ácz ſye s tego doſyć długo wymawyał/ bowyem rozumyał być yeſſcze żywego Sálomoná/ wſſákże zá proźbą po-ſpolitego człowyeká przyyął. Ten przydał y nápráwił wyele poſpolitey rzeczy dobrey kroleſtwu Węgyerſkyemu. Abowiem ſyoſtrá yego ktora byłá zá krolem Dálmáckim Zelomirem/ po ſmyerći mężá ſwego myáłá trudnoſci doſyć od Wenethow y

Ladziſław.

Zelomir.

Grekow. Ale gdi wzyętá brátá zá opyekuna á obrońcę ſobye/ odpártá nyeprzyyacie-
lom. A ſtąd brátu przytączytá Dálmácią ku kroleſtwu Węgyerſkyemu/ ktorey ni-
gdy Węgrowye mocą nye mogli wzyąć/ bo nye myátá dzyeći z męzem. Tá Dálmá-
cia yeſt Słowáńſka zyemyá ná połudnye Węgrom/myędzy Serwią/ Grecią/ á mo-
rzem Adriátickim/ gdzye Wenecia.

Dálmácia.

Ladiſlaw tedi będąc bogoboynym/ ſpráwyedliwym y roſthropnym/ Sálomonowi
chcyał ſpuśćić korone (gdiż mu yą wydárto) ále to było przećiw poſpolitemu ludu.
Sálomon vcyekł ſye do Kumow/ tho yeſt do Ruſi/ gdzye dziś Wátáſſy/ o pomoc/
gdzye pothym Kumowye zebrawſſy ſye wtárgnęli do Węgyerſkyey zyemye. Ládi-
ſław wypráwił ſye przećiw im/ poráźił ye ná głowę/ Sálomoná poimał/ ná Wyſſe-
grod wyedzyon/ wſſákże potym rozwyodſſy mu rzeczą ſſeroką yego ſkutki/ puśćił go
wolno/ dawſſy mu dzyerżáwę ná ktorey mogł przeſtáć. Ale on wzgárdził tym ſſedł
ná puſſczą/ potym go nigdi nye widzyano. Nyektorzy powyádáli iż wſthąpił w ye-
den cyęſzki zakon/ ktory był myędzy gorámi Kartuſki/ á ták tám żywotá dokonał.

Sálomonow konyec.

¶ Ládiſław wyele kroć zwodził bitwę s tymi Kumany/ záwżdi myał zwycyęſthwo
nád nimi. Yednego czáſu gonił ſam yednego/ á on nadobną dzyewkę zá ſobą nyoſł
ná koniu vcyekáyąc/ á byłá corá biſkupá Wárádińſkyego/ gdi go pogonił yuż dáley
nye mogł/ bo myał ránę wyelką/ záwołał ná dzyewkę áby ſye s koniá ſpuśćiłá á chło-
pá zá ſobą zwlokłá/ y vczyniłá ták/ on też knyemu s konyá zſyadł/ á gdi ſye potkáli/
wyęcey oná dzyewká broniłá ſyekyerą ſwego poimáczá niżli ſam/ Ládziſław obá-
czywſſy dał im pokoy wyęcey. Zwalczywſſy Kumany Ruſkye zyemie ſye mu poddá-
ły/ zebrał woyſko do Polſki (chocya ná wuye ſwoye rodzone) bo myał mátkę s Pol-
ſki Gieyzę Myeſzkowę dzyewkę/ ábowyem imo krewne powinowáctwo y ſąmſyedz-
twá záchowánya/ dawáli pomoc Kumom przećiwko nyemu/ poráźiwſſy ye obległ
Kráków. Ná czwartą niedzyelę/ widząc iż nyedoſtátek w mieſcye ſtráwy/ kazał v-
ſypáć w nocy gorę przed myáſtem z zyemye/ á poſypáć z wirzchu mąką. Myeſſczánie
ráno vyrzeli z muru wyelkoſć mąki/ mnimáli áby ſye to ná długi czás gotowáli leżeć
poſláli táſki proſić (ták yáko w ich kronice ſtoi/ ále tego w náſſey nye máſz) Krol Lá-
diſław bacząc ich pokorę záptákał/ winę wſſytkę im odpuśćił/ rozwyodſſy im powi-
nowátſtwo ſwoye/ á ich też k ſobye/ do domu ſye náwroćił. Poſthánowiwſſy Rzecz-
poſpolitą w Węgyerſkyey zyemi/ przyyecháli od Ceſárzá poſłowye áby ſnim y z inemi
yecháli do Yeruzalem rátowáć Krześciyan od pogáńſtwá. On to bárzo rad chcyał
vczynić/ y krolá Czeſkyego Konradá (ktoremu koronę Czeſką y s páńſtwem wzyęto
było) s ſobą námowił: rychło go záſzłá chorobá w ktorey vmárł/ zrządziwſſy ná ſwe
myeyſce Almuſá ſynowcá/ á drugyego Kolománnuſá áby był Agierſkim Arcibi-
ſkupem/ bo był nye vrodliwy/ máluczki/ koſmáti/ rozoki/ twarzy dołkowátey. Ale Ko-
lomannus nye chcyał być duchownym/ vcyekł do Polſki dzyádowizny ſwey/ áż po-
tym był przywabyon. Abowiem Almus (yáko cnotliwy brát) nie chcyał wzyąć koro-
ny imo ſtárſſego brátá. Przy śmyerći Ládiſláwowey wyele ſye cudow dzyało/ ábo-
wyem piſſe w kronikach/ iż ſam woz bez koni ſſedł áż do Wáradzinyá gdze pocho-
wan. Vſtá ſye zákrzywiły yednemu człowyekowi co rzekł śmyerdzi to cyáło. Zá żywo-
tá przemyenił był pyenyądze w kámyenye gonyąc Kumy/ bo woleli zbyeráć pienyą-
dze niż gonić nyeprzyyacyele. Piſſą też iż widział kyedi Anyoł kładł koronę krolew-
ſką ná głowę yego brátu Giezy/ á brát tego nye czuł ani widzyał/ y wyele inych cu-
dow o nim ſtoi w kronice Węgyerſkyey.

Ládiſław vmárł latha 1074.

Cudá.

Koloman wzgárdził pleſſem á ſtolec krolew-

ſki przyyął/ áczkolwyek po temu nye myał vrody/ yedno
przez brátá młodſſego dobroć/ bo był okrutny á zápalczi-
ſty. Do Bożego grobu nye chcyał yecháć z drugimi krolmi y
kſyążęty kthorzy byli w ten czás Yeruzalem z mocy Sárácé-
now wzyęli. ¶ Tego Kolománnuſá (yáko piſſą w kroni-
kach) ś. Mikołay w Dálmáciey w nocy vbił áż było ná cyele
znáć/ o to iż vmyenił myáſto Dálmáckye ſpálić/ ktore zową Ya-
dro po Słowyeńſku/ ábowyem tám Kolomannus miał trudnośći doſyć/ ták iż prze
yego nyewdzyęcznoſć/ záſyę od korony Węgyerſkyey odſtępowáli. Yednego czáſu ze-
brał woy-



Koloman.

brał woyſko do Ruſi/ tám gdi v Przemyſlá leżał/ przyſzłá Kſyężná Przemyſká knie-
mu proſſąc dla Bogá áby odpuśćił wdowye/ gdiż oná żadnego zuchwálſthwá áni
przećiwnośći yemu nigdi nye czyniłá. A gdi przypádłá ku nogam yego/ odepchnął
yą nogą mowyąc: Nye ſluſſna rzecz krolom pſyego głoſu ſłucháć. Oná s płáczem
odeſzłá/ poſłáłá do ſwych ſąmſyad yego okrutnoſć powyádáyąc y nyemiłoſyerdzye.
Oni wnet zebrawſſy ſye proſili Kumow (ktore zowyemy połowcy) ſobye ná pomoc
s Kſyążęcyem Mirkotem/ ktory przyſſedł s ſſeſcyą tyſyąc ludu/ vderzyli ná nye w
nocy bez wyeśći/ ták iż od máłá do wyela im pobráli/ pobili/ poſyekli/ powyązáli/ że le-
dwo ſam krol do láſá w gory vcyekł/ gdzye tám nye myał co yeść/ áż bothy myáſtho
ſſperek yadał przypiekáyąc niż do Węgierſkyey zyemye przyſſedł. Potym Koloman
brátá Almuſá dał oſlepić y ſyny yego/ áby pánowánya nigdi nye myeli/ kthory thesz
ſam potym rychło vmárł látá 1114. náznáczywſſy Stefaná ſyná ná kroleſtwo.

Mirkot.



Stefan wtory/ krol Węgyerſki/ ktoremu da-

ná zá małżonkę corá Gwiſzkardá Sycilyſkyego kſyą-
żęcyá. Yákoż yeſt przez oycowſki grzech á nyecnotliwy
vczynek nád brátem vczynyony/ ná ſtolec wſtąpił/ thákże ſye
mu też nic dobrego nye wodziło/ Abowyem od Grekow/ Bul-
gárow/ y od Ruſi ſſpátnye porážon. Szczedł s ſwyátá bez po-
tomká.

Stefan.

Belá wtory ſlepy/ ktorego był oſlepił ſtryi Kolomannus/ od do-

brego oycá/ y ſam áczkolwyek ſlepy/ dobry był. Żonę mu dáli dzyewkę Kſyą-
żęcyá Serbſkyego Helenę/ nyewyáſtę roſtropną/ ktora mu vrodziłá trzech ſy-
now/ Ládziſłáwá/ Stefaná/ y Almuſá/ ktora też dowyedziawſſy ſye przyczyny oſle-
pyenya męzá/ nád tymi kazáłá pomſtę vczynić ktorzy byli tego przyczyną. Borochus
bękárt Kolomannow/ mocą ſye dopyerał kroleſtwá/ pomagáli mu tego Ruſacy y
Polacy/ ále poráženi. Wykonawſſy lat x. vmárt látá 1142.

Belá.

Gieżá po oycu wſtąpił ná krolewſki ſtolec/ bráchą vſmyerzył/

ktorzy ſnim czynili o kroleſtwo. Też Ludwiká Ceſárzá v ſyebye czeſtował gdy
do Bożego grobu yechał. Z Ruſyą też walczył/ mſſcząc ſye krzywdy ſwyekrá
ſwego. Vmárt látá 1161.

Giezá.

Stefan trzeći Giezow ſyn/ ktory myał trudnoſć od ſtryiá Ládziſlá-

wá/ á po nim od Stefaná brátá yego o kroleſtwo/ ále ye zwycyężył. Vmárt wyko-
nawſſy lat xij. w Stridonye pochowan.

Stefan.

Belá ſyn trzecyego Stefaná ná kroleſtwo wybran/ zá ktorego nic

ſye nye dzyało/ coby godnego piſáć. Wykonawſſy lat xvij. vmárt/ w Białogrodzye
pochowan/ zoſtáwiwſſy dwu ſynu Emeriká y Andrzeyá.

Belá.

Emerikus ná ſtolec krolewſki wſádzon/ ná ktorym ſpokoynye mie-

ſzkał/ á ſtąd pod nim Weneći Yadro myáſto wzyęli/ ktore yeſt głową Dálmáciey.
Wykonawſſy viij. lat vmárt/ zoſtáwił po ſobye ſyná Ládziſláwá/ pochowan w A-
gyerſkim kośćyele.

Emerikus.

Ládziſław ſyn yego ledwo trzy myeſyące był Krolem nád ſwoy

młody wyek/ vmárt látá 1211.

Ládziſław.



Andrzey wtory/ Emerikow brát krolem zo-

ſtał/ ktory myał ty ſyny z żony Gertrudi/ Belę/ Ko-
lomanná/ Andrzeyá/ y Elzbyetę corę: tá byłá świętą
á cnotliwą/ ktora byłá daná zá małżonkę Lángráfo-
wi Turigińſkyemu. Andrzey według inſſych krolow wyprá-
wił ſye do Yeruzalem/ poruczywſſy małżonkę w moc Bánká
bánowi/ gdzye tám poſługę dobrą vdzyáłáli/ ábowiem wye-
le myáſt z mocy Sáráceńſkyey wyyęli. Żoná yego Gertrudá
ktora byłá zoſtáłá/ wyele myáłá ſmutku prze nyebytnoſć krolá/ do ktorey brát przy-
yechał z Nyemyeckich ſtron áby yą cyeſſył/ kthory yednego czáſu zápátrzył ſye przy-

Andrzey.

byeſye-

byesyedzye ná żonę Bánkánabá Ochmistrza (abowiem byłá cudney vrody/á mowy wstydliwey) zápalił sye w miłosci. Powyedział przyczynę choroby krolowey syestrze swey potáyemnye. Krolowa yáko niewyástá chcąc sye brátu záchowáć zwiodłá mu yą. Bánkánabus dowyedzyawssy sye przez yey powyesc/ zábił Krolową/ yechał do Konstántinopolá dobrowolnye powyedzyał krolowi/ podawssy mu ssáblę krwáwą w rękę/ rzekł: Krolu yeslis pan spráwyedliwy prossę o spráwyedliwosc/ oto masz ßá blę tę ktorąmem małżonkę twoyę zábił o zwyedzyenye żony swoyey/ yeslim źle vdziáłał zetni mye/yeslim nye krzyw/niechay ten przykład spráwiedliwosci ná tobie zostánye ná wyeczną (drugim) pámyątkę. Krol bez zlęknienya rzekł k niemu: Bądź dobrey mysli/ yesli thák yest spráwyedliwys. Przyyechawssy do zyemye dowyedzyawssy sye pewney rzeczy/záchował go w pokoyu/á wssákże synowie niebożki krolowey nád yego dzyećmi tego sye msćili. ¶ Ten tho krol wyele kosci swyętych z Ieruzalem y s Konstántinopolá do Węgyer przynyosł/ kthore yessćze y dzis są. Wykonawssy Andrzey krol lat xxx. vmárł/pochowan w klasstorze w Agrzegrus látá 1235.

Belá.



BElá czwarty/ná krolewskie mieysce wzyął tegoż roku/ pod ktorym nic sye dobrego w Węgrzech nye dzyáło. Abowyem Batti wyelki Cesarz Tátárski Kumy ábo Potowce zwalczywssy/Ruś też/prosto przez gory zá tymi Kumy do Węgyer cyągnął/ bo tám byli Kumowye vcyekli ze wssytkim domostwem/y tám sye w ten czás pokrzcili/ktorych było pyęćdzyesyąt tysyąc/gdzie potym Węgrzy rzucili sye ná nye/mowyąc żesćye wy ye tu ná smowye przywyedli y zábili ich stársse° Ruttená.

Ruten wodz.

Widząc to Kumowye/ vpátrzywssy potym swoy czás rzucili sye ná Węgry y porázili ye/á przystáli do Tátar. Tátharowye ye ku zamkow dobywányu przypussczáli. Krol Belá zebrał sye ná nyę ále porážon dwá rázy. Ná ostátku vcyekł do Ksyążęcyá Rákuskyego/ ktory go poimał y nye chcyał puscić/ áż mu wroćił summę kthorą od nyego przed tym wzyął z Rákus. Belá nyeborak widząc iż ze wssystkich stron gore/vcyekł do Dálmáciey/ á Tátárowye wssytkę zyemyę splundrowawssy/ trzy látá w nyey myeßkáli/ná ostátku ye głod wygnał/bo nie był kto syeyąc áni orząc/á oni sámi nye chcyeli/ poßli precz nábrawssy wyele skárbow y inych korzysci/ á tám sye zyecháli s Petą (ktory przessedł Polskę/Slązko/Moráwę/Powazę) społu do domu cyągnęli. Vslyssawssy Belá iż ich yuż nye masz/ przyyechał do pustek/ znowu sye po porásce zbyerał ná Czechy á ná Rákuskye Ksyążę/bo mu to cyężey było ćirpyeć niż od Tátar. Ná ostátku zábił tego Friderika ksyążę Rákuskye/y Czechy poráził. Wykonał lat xxxv. ná krolestwye/vmárł látá 1270. zostáwił po sobye syná Stefaná.

Stefan.

Stefan czwarty/ syn młodssy Below/ bo drudzy pomárli/ krolował dwye lecye/á w tym Ottokara Czeskyego krolá poráził. Vmárł rychło/pochowan z oycem ná Budzyńskim wyspye. Zostáwił po sobye syná Ládzisláwá á Máriyą dzyewkę/ ktorą byłá zá máłym Kárłem.

Ládzisław.



LAdzisław trzeći ná oycowskye myeysce wstąpił látá 1274. Othokárá krolá Czeskyego zá Cesárską pomocą poráził y zábił. Kumy poráził kthorzy vcyekli áż do Tátar/ y námowili zásyę Tátáry áby do Węgyer przyßli/ y vczynili znowu wyelką ßkodę. Potym wssedł snimi w zgodę/ y poyął ich Ksyążęcyá dzyewkę máyąc przed tym inssą żonę Cesárską przyyacyołkę. Legat z Rzymá o thę rzecz do nyego yechał/áby żonę ostátnyą porzućił/á s pirwssą myeßkał. Kumowskye Ksyążę boyąc sye áby ná to nye przyßło/zábił go. Od thego czásu było wyelkye rozerwánye około wybyeránya Krolow/gdiż po sobye dzyedzicá nye zostáwił.

Ládzisław zábit.

Andrzey trzeći.

ANdrzey trzeći/ Andrzeyá wtorego syn/ ná stolec Krolewski wzyął zá wyelką trudnoscyą á swarem/abowiem sye też Kárzeł máły dopirał tego kro

lestwá/ ktory myał zá żonę Máryą dzyewkę Stefaná czwartego/áwssákże ná to przyßło po yego smyerći. Wykonawssy lat dzyewyęć vmárł/ w Budzynyu pochowan v brácyey zakoná s. Troyce. Po smyerći yego wyelkye zámyessánye było około wybyeránya krolá/abowyem yedni chcyeli Kárłá/ drudzy Wacławá Czeskie go krolewicá/drudzy Ottoná Báworskyego/ á wssyscy byli dálecy w rodzye/ yáko tá figurá vkaże.

Andrzey wtory vrodził 4. Stefaná/ od ktorego
{ Ladzisław bez płodu.
{ Márya/od ktorey
{ Károlus Mártellus/od ktorego
{ Károlus Robertus
{ Anná Czeska krolowa/ od ktorey
{ Wacław/od ktorego
{ Wacław.
{ Otto.

Karolus mártellus wybrã

Otto wybran

Wacław wybran.

Károlus drugi wybran.

Legat.

Iuż byli wzyęli Kárłá Mártellá/ ále iż to mocno Papyeż Bonifácius osmy chcyał myeć. Oni boyąc sye áby to nye przychodziło w obyczay Papyeżowi krole vstáwyáć/ wzyęli Wacławá Czeskyego krolewicá/ktory potym dla swey młodosci spuscił koronę Ottonowi Báworskyemu Ksyążęcyu. Ottoná zásyę wsádził do wyęzyenya Woiewodá Siedmigrodzki Ládzisław. Na drugi rok ktory pisano od Bożego národzenya 1309. przyyechał Legat z Rzymá/ktory záklął ty ktorzy nye byli poslussni krolá Kárłá/ á Syedmigrodzkyego Woyewodę czemu wydárł Ottonowi laskę Krolewską. Ná ostátku Kárłá koronowali/ kthory myał trzy żony/ Máryą krolá Polskyego dzyewkę ktorá rychło vmárłá/ Beatę dzyewkę Rzymskyego krolá/ Elzbyetę drugyego krolá Polskyego dzyewkę/ s ktorą myał Lodwigá/ myał thęż drugye syny ále pomárli. Iednego czásu Felician k woli Ottonowi chcyał zábić krolá gdy w chłodniku s krolową yadł/ále go chybił/á krolowey czterzy pálce vcyął/ syny áż pedagogowye obronili/ wssákże poiman y zapłátę wzyął ze wssytkim domem.

Lodwig krol.

Iádwigá Iágyellowá

Po smyerći Kárłowey Lodwig syn wzyął ná Węgyerskye krolestwo látá 1342. w syedminascye lecyech/ rychło potym y Polskyego dostał po wuyu swym Káźmirzu gdy vmárł. Myał Lodwig dwye corze własne/ Iádwigę yednę/s ktorą wzyął Iágyello krolestwo Polskye/ á drugą Máryą/s ktorą wzyął Zigmunt Czeski krolewic Węgyerską koronę. Postánowiwssy Zigmuntá ná krolestwo Węgyerskye yáko zyęcyá własnego vmárł látá 1386. Myał ten Lodwig brátá drugyego Andrzeyá/ ktory był krolem Syciliyskim/ále go byłá żoná Anná obyesiłá w nocy/ á myeßkáłá z Lodwigyem Táretińskim Ksyążęcyem/ nád kthorym sye potym Lodwig bráckyey krzywdy pomscił. Ten tho Andrzey myał snyą syná Kárłá/ ále yedni mowili iż nye własny. Przeto gdy Węgrzy poń posláli ku krzywdzye Máriey Lodwigowey dzyewce/ tedi ich wyętssá połowicá nye przyzwoliłá. Gdi przyyechał wybráli go nye ochotnye yáko zá przezdzyek zá krolá. Máryą Lodwigowę dzyewkę y z mátką Elzbietą przywyedli do koscyołá/pádłá ná grobye oycá swego wołáyąc: Miły oycze czemus mye w tym siroctwye ná posmyech ludzyom zostáwił/ yesli masz yáką cząstkę w nyebye/vpros to v Páná wssechmogącego ábych s tobą w zyemi dzis leżałá. Zá długim płáczem nożá chcyáłá dostáć zábić sye/ále yą hámowano. A gdi yą gwałtem od grobu oycowskyego oddárto/oczu nye znáć było przed płáczem/áni włos ná głowye nye było co otárgáłá. Gdy było po koronáciey/ Mikołay Woyewodá z Gary/ á Błażek Forgach co yey stronę mocno trzymáli/przyßli do niey cyessyć ią/á zwierzyli sye mácyerzy Elzbyecye co myeli vczynić/ iż wssedssy ná pokoy do krolá Kárłá zábili go: wnet zásyę owá strona wesołá byłá á druga płákáłá. Krolowa s krolewną będąc yuż przespyeczne wyyecháły ná przeyeżdzkę z Woyewodą y z Błaßkyem/ áliß sye przećiw im wiráził Bán Chárwácki Stárostá/zlękli sye bo máły poczet mieli służebnikow/wnet zábił Woyewodę Mikołáyá y Błaßká Forgachá/ krolową y krolewnę bez báczności stanu zá włosy z wozá zwleczono/przy koniech ná zamek wiedzyono do Chárwáciey/ pánny służebne bez wstydu posromocono. Krolowá Elzbietá pádłá ku yego nogom prossąc miłosyerdzia/ácz by iedno nád krolewną/mowiąc że oná o smyerći nyebosscżyká Kárłá nye wyedzyáłá/ tylko yą s tymi ktorzy yuż swą zapłátę wzyęli. Pámyętay ná dobrodzyeystwo krolá Lodwigá mego mężá/ że masz snyego wyelkye dobrodzyeystwo/nye chcyey nad yego krwyą okrucyeństwá vżywáć/ pusc nas wolno/á my tobye wssytkim dobrym będziem oddziáławáć. Ale nie chciał słucháć/yedno chodził tám y sám. A gdi wyeczor przyssedł/kazał krolową Elzbietę

zwyęzáć y wrzekę wrzućić á vtopić/ Maria dzyewká pádłá zá martwę leżáłá/ kázał yą opátrzyć. A gdy Zigmuntá/ kthory był w Czechach/ zá królá wybráli Węgrowye/ Chárwat Ban/ pod przyſyęgą ná Boże cyáło/ królewnę Márią puſcił/ áby ſye tego áni oná áni żadny nád nim nye mſcili. Zigmunt król dowyedzyawſſy ſye tego okrucyeńſtwá które Ban vczynił nád królowymi/ poſłał poń áby go poimano którego gdi przywyedzyono ćwyertowano gi/ tákći ſwego żywotá dokończyli.

¶ Látá od národzenyą Páńſkyego 1386.

Zigmunt.

ZIgmunt królá Czeſkyego ſyn/ Kárłá czwarthego Ceſárzá Rzymſkyego/ którego myał z Elzbyetą małżonką Kázmirzá Polſkyego królá dzyewką/ ná króleſtwo Węgyerſkye wybran/ człowyek oſoby kraſney/ vczenya wyelkyego/ yęzyków wyele vmyał ále ku Rycerſkim rzeczam nyefortunny. Ceſárzem Rzymſkim też był vczynyon po Robertuſye. Bitwę s Turki ſthrácił známyenitą. Pánow Węgyerſkich zabił ſyekyerą trzydzyeſci y dwá s przywodu ſwey żony. Przetho go poimáli y dáli do wyęzyenya yedney wdowye kthorey był dał męża ſcyąć. Nyewyáſtá máyąc baczenye ná ſtan królewſki/ dopomogłá mu z wyęzienya/ wſſákże yey to dobrze oddał/ iż yey dwu ſynu przednyemi pány w Węgrzech vdzyáłał/ yeſſcże s tego domu y dziś ſą Pekiloiſſowye.

¶ Látá od národzenyą Bożego 1438.

Albrecht.

ALbrecht Ceſarz z domu Rákuſkiego/ wziął żonę Elzbyetę dzyewkę Zigmuntowę od drugyey żony Bárbáry/ y s króleſtwem Węgyerſkim yáko dzyedzicżkę: rychło też y Królem Czeſkim zoſtał. Polacy ćigo nye chcyeli zá páná wzyąć/ mowyąc iżby ſnim nye vmyeli mowić bo był Nyemyec/ ále poſłáli po Rágyełłá do Litwy. Który gdy ſye okrzcił/ żonę Rádwigę wzyął y królewſką koronę ſnyą. A ſtąd ſye ná ſyę zwáſnili Albrechth z Rágyełłem/ bo długo Polacy námawyáli Czechy áby Rágyełłá wzyeli á nye Nyemcá/ ponyeważ nye yeſt náſſego yęzyká. Rprzyſtáli ná to Taborſcy ludzye. Ná które gdy Albrechth wyelkye woyſko zebrał. Król Polſki poſłał ná rátunk Thaborom (w Czeſkyey kronice ſtoi trzy tyſyące/ á w Węgyerſkyey czternaſcye tyſyęcy) ludzi ná pomoc. Albrecht myał trzydzyeſci thyſyąc/ obronili ſye w taborze Nyemcom/ wſſákże tám byli z vbożeli Polacy áż pyeſſki przyſſli do domu. Tegoż roku Rágyełło vczynił mu ſſkodę w Sląſku. Albrecht chcyał mu oddáć/ yádąc do Wrocłáwya (bo było myędzy nimi rozyęto) złamał nogę/ rychło potym vmárł. Po yego ſmyerći vrodził ſye Ládziſław od żony Elzbyety.

Ládziſław poſtumus.

Zá tego to Albrechtá Nyemcy z Węgry poſyekli ſye w Budzynyu/ thák iż Nyemcy wyele Węgrow pobili/ domy/ kupce połupili/ w Dunáyu drugye potopili/ áż mniſſy s páſyyámi chodząc myędzy nimi/ proſili dla Bogá áby przeſtáli od tego rozlewánya krwye á mordowánya ludzi Krześciyáńſkich/ ledwy to zá cáły dzyeń vgáſło.



¶ Látá od národzenyą Páná Kriſtuſá 1440.

Władziſław król Polſki.

WLádziſław królewic Polſki ſyn Yágyełłow/ á Kázmirzow brát (nád wolą nyektorych pánow Węgyerſkich) w ſyedminaſcye lecyech ná Węgyerſkye króleſtwo wybran. A gdi myał być koronowan/ Węgrzy ſſli do ſkárbu po koronę á korony w ſkrzyni nye było/ choć byłá zápyeczętowána. Abowyem Elzbyetá po korowániu ſwego ſyná Ládziſłáwá/ chowáyąc do ſkrzynye koronę/ vkrádłá yą zá ſyę podſkárbyemu/ y donyoſłá Kſiążęcyu Stirſkyemu ſchowáć. Widząc to Węgrzy mieli zá złe tym którim to w moc było poruczono. Ale áby ſye poczętą rzecz nye mieſſkáłá/ yecháli z Władziſłáwem do Białhrodu/ á tám go koronowano tą koroną która byłá ná grobye s. Szczepaná. Było ná ten czás wyelkye roſtárgnyenie w Węgyerſkyey zyemi/ ábowyem połowicá ich przy yedney ſtronye/ á połowicá przy drugyey byłá. Ale iż Władziſłáwá baczyli wſſyſcy być godnego/ thák

oſobą/ ſer-

oſobą/ ſercem/ yáko rozumem. Wyele ich odſtąpiło od Elzbiety królowey/ tylko Czechowye zoſtáli á Vlrych Ciliyſki Grábiá ſámey królowey wuy/ ten przyſyęgał od Ládziſłáwá dzyecięciá práwá y ine záchowánya dzyerżeć. Widząc Elzbyetá iż yey ſtronę opuſſczáyą/ poruczyłá w opyekę dzyecię Fridrichowi Ceſárzowi/ á zamki niektorym Czechom drapyeżnym/ yáko Jſkrze/ Táláfuſowi/ Komorowſkyemu/ Arámitowi/ kthorzy myáſto obrony drapyeżyli á zbiyáli w ziemi Węgierſkyey/ á w rowny dział dzyelili.



Poráženi raz od Węgrow/ á drugi raz od Polaków v Roſſyć gdi Odrowążá poimáli á támże y Táláfus poiman/ ále puſcili Odrowążá gdi widzieli iż ich rzecz bárzo ſłábo ſſłá. Nie mogłá ſye thá burzká myędzy nimi vſpokoić áż przyyechał Legat z Rzymá/ który miedzy nimi długą á wymowną rzeczą rozyął á porownał/ ták áby królowi Władziſłáwowi byłá daná dziewká Elzbiećiná zá małżonkę/ á druga Kázmirzowi brátu yego/ á to były ſyoſtry młodego Ládziſłáwá. Władziſłáwowi áby byłá daná Sląſka zyemyá we dwu ſtu tyſyąc poſágu/ á nigdi nye wykupowáć.

Legat.

A Kázmirzowi ſto y dwádzyeſcyá tyſyąc złotych czyrwonych dáć/ á król Władziſław nye ma ſye piſáć królem Węgyerſkim yedno Gubernátorem/ poki Ládziſław nye doroſcye/ á yeſliby vmárł ná Władziſłáwá wſſythko ſpada. A záſyę gdi puſci Władziſław opyekę Ládziſłáwowi/ tedi zá pracą y zá nakład yego zyemyę Spiſką zápiſuyem wyecznye yemu ku króleſtwu Polſkyemu/ y ty przyległoſci kthore ſą przy Ruſi á Wołoſſech. Ná to wſſyſcy przyzwolili. Król Władziſław máyąc wyelkye ſſczęſcye do ludzi y ná nieprzyyacielá (ábowiem dwá rázy tych czáſow Turkom z mocy wzyął Boſnę/ Serwią/ Bulgárią/ porážiwſſy ye przez ſpráwę Raná z Huniadá Syedmigrockyego Woyewody) Amurat chcąc ſnim w dobrey przyyáźni mieſſkáć do dzyeſyąci lat wzyął przymyerze/ y przyſyęgi od ſyebye przyyęli twárde: wyęznye/ zamki/ myáſtá ſobye wróćili: wróćił też Turek Smederow y dwu ſynu Deſpothowi/ ále ye yuż był oſlepił (chocya myał Deſpotowę dzyewkę zá żonę) Temu były rady wſſytki okoliczne kráiny/ yáko Miſia/ Serwia/ Dálmácia/ Kroácia/ Boſná/ ále Bulgária tę ſobye wymowił Amurat z Adrinopolim/ bo ſye ty zyemye dobrowolnie były dáty Władziſłáwowi ſłyſſąc o yego ſſczęſciu/ á zwłaſſczá iż yednego yęzyká byli ſnimi Polacy Słowyeńſkyego. Był przy tey zgodzye Rulian Kárdinał Papyeſki który milczał wſſytko zwyeſiwſſy głowę. Rechawſſy do Rzymá oznaymił to Papyeżowi/ Papyeż poſłał go wnet záſyę do Władziſłáwá áby go od przyſyęgi rozgrzeſſył/ ábowyem yuż byli poſſli Turcy do Włoch. Rulian przyyechał/ ták długo námawyał Władziſłáwá áby złamał przymyerze áż go przezdzieki námowili/ á zwłaſſczá Ran z Huniadá Mátiaſſow ocyec. Władziſław yáko pan nyeſkwápliwy/ poſłał do Deſpotá Rackyego powyádáyąc mu áby ſye ſnim gotował przećiw Turkom. Deſpot ſye dziwował proſił by tego ponyechał áż ſye lepyey opátrzemy. Król Władziſław mowił ku Kárdinałowi/ dobrzeli to ocyec Papyeż vczyni. Kárdinał z Huniadem ták go długo námawyáli áż muſyał yákoby przezdzyęki ná to przyſtáć/ zebrał woyſko Polaków y Węgrow. Deſpot widząc iż nye może być ináczey/ zebrał też Raców dzyeſyęć tyſyąc/ cyągnęli ſpołu. Amurath vſłyſſawſſy dziwował ſye/ wſkazał do królá/ thák nye dufaſſ ſwemu Bogu/ weznę go yą ſobye dziś ná pomoc. A gdy ſye potkáli v Wárny/ to yeſt ná koſſowym polu w Bulgáriey/ tám Władziſław porážon y zábit/ látá 1444. Ran z Huniadá vcyekł s trzemi tyſyęcy Węgrow/ támże też zábit y Kárdinał od ſwoich. Płáczu było doſyć po wſſytkim Krześciyáńſtwye ábowyem w tym yeſſcże nádzyeye myeli nyeco wſſyſcy/ bo potym rychło ſyn iego Máchomet Ron

Zgodá.

Ziemiá Spiſká.

Władziſław zábit.

chomet Ron

chomet Konstántinopole wzyął. Ian z Huniadá poiman od Despotá/ á nye puscił go áż mu zamki wrocił ktore był pobrał. Rychło potym zyednał sye snim/ cyągnęli przeciw Turkom z nowu/ porázeni/ áż pothym był Kápistran s Krzyżáki przycyągnął do Bitáhrodu/ tám záśye byli Máchometá porázili: á by go był Pan Bog nie skarał tymi krzyżáki przez Ianá Huniadá/ wzyąłby był pot Europy tego roku.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1453.

Ládzisław.

Ladzisław Albrichtow syn/ ktory był w opyece Ianá z Huniadá po smyerći Władzisławá krola polskyego y Węgyerskyego/ máyąc lat xv. wyeku swego/ przyyechał do Budzynyá. Ian też Huniad Grábyá Bystrzycki po pracy ktorą myał s Turki v Bitáhrodu rychło vmárł/ zostáwiwssy po sobye dwu synu Władzisławá á Mátiasssá/ ále zá spráwą Vdálriká Grábye Ládzisław koronowan. Tego potym Vdálriká Władzisław Huniadow syn zábił dla nyektorey przymowki. Dla czego krol Ládzisław spodussczenya drugich pánow dał go scyąć/ á brátá yeo Mátiassá wsádzono do wyęzyenya w Prádze. Rychło thez sam krol Ládzisław wyeku xviij. lat vmárł. Mátiasz ktory był w wyęzyenyu w Prádze wybran ná stolec Krolewski. Pissą drudzy żeby krol Ládzisław był strut k woli Mátiassowi od Podebrańskyego/ bo wnet po yego smyerći Mátiasz był krolem Węgyerskim/ á Podebráński Czeskim/ y yego dzyewkę Mátiasz poyął zá żonę/ wssákże potym Podebráński myał od nyego trudnosci dosyć.



Vdálrik zabit Władzisław scyet.

¶ Látá od národzenya Bożego 1459.

Mátias.

Machiasz syn yaná Korwiná z Huniadá ná krolestwo Węgyerskie wybran. Naypirwotku potkáły go trzy potrzeby woyenne s Turkyem/ s Cesárzem Fridrichem/ y s Czechy ráytáry kthorzy byli wyele zamkow posyedli w Węgrzech/ Tálafus/ Arámit/ Jskrá/ Brándis. Posłał Mátiasz Symoná przeciw Fridrichowi Cesárzowi/ ále przemożon. Turek też od Hussá kasáná Perskyego krolá porázon/ tylko Arámitá á Tálafusá zwalczył/ gdi posłał Sebestianá Rozgoná przeciw im/ á biskupá Agyerskyego/ ći dobyli zamkow tych pod nimi/ Zolenia/ Wadny/ Potoká/ Gálgoz/ Misle/ Gálze/ á tám Arámitá zábili/ á Tálafus yedno sámotrzeć vcyekł z Walgátą áż ná Szarysz. Potym y Szarysz oblegli á przez smowę gi wzyęli/ áż gdi zimá záſztá wrocił sye Rozgon do domu z rádoscyą do krolá Mátiassá. A od teo czásu Mátiasz wssytko s Czechy walczył/ wydárł im gorne Węgri y Powaze. Wykupił też Mátiasz koronę swiętą Węgyerską/ kthora byłá záſtáwyona od krolowey Elzbiety w ssescidzyesyąt tysyąc złotych czyrwonych/ myásto y zamek Semprony v Cesárzá Fridrichá/ kthora tám byłá xxiiij. lat/ po wykupyenyu tey korony był koronowan w ssesc lath od wybránya ná krolestwo. Dobył też zamku pod Turki ktory zową Ráycá/ ná gránicy Bosneńskyey zyemye/ á Turek go był dostał zdrádą od Stefaná Bosneńskyego/ prosiwssy go ná czesc poimał go y żywo obłupił/ á Bosnę/ Rácią/ y Serwią wzyął. A gdi Turek Máchomet wzwyedzyał iż Ráycá wzyął Mátiasz/ zebrał wyelki lud chcyał go záśye dostáć/ ále mu odpárli. W ten to czás yeden Węgrzyn gdi vyrzał Turecki proporzec kłádąc ná mur dáyąc znák Turkom/ vchwycił sye snim áż obá spádli y potamáli ssyye. Szabocyec też pod Turki wzyął. ¶ Iest wypissan ten Mátiasz w kronikach Węgyerskich zá yednego Herkulesá. Aczkolwyek był czuyny/ smiáły/ opátrzny/ ále w sobye myał Węgyerskye obyczáye/ nye trzebá mu było wyerzyć/ yáko o nim w Czeskyey kronice pisano yest/ tylko s swemi Krzescyány walczył/ to yest s Czeskim



Czeskim krolem/ s Polskim/ á s Cesárzem Fridrichem/ s Turki mało/ bo snimi wnet wzyął przymyerze kiedi s czechy á s Polaki walczył. Iáko go byli obegnáli ná Wrocławyu krol Polski á Czeski/ będzye przy Polskyey kronice. Myał syná Mátiasz s pirwssą żoną Ianá Korwiná/ ále inákssego sscześcya/ á też nye długo był żyw. Poiął był Mátiasz drugą żonę Beatę/ krolá Sycyliyskyego dzyewkę/ ále snyey nye myał potomkow żadnych. Po yego smyerći dana byłá Beatá krolowi Czeskyemu Władzisławowi zá małżonkę społu y s krolestwem. Pánował ná krolestwye Węgyerskim Mátiasz lat trzydzyesci y syedm.

¶ Láta od národzenya Kristusá 1490.

Władzisław krol Czeski syn Kázmirzá krolá Polskyego ná krolestwo Węgyerskye wybran/ poyął zá małżonkę Beatę krolową Węgyerską Mátiassową/ ále gdi snyą potomkow nye mogł myeć/ rozwyodł sye snyą/ á poyął Annę s Fránciey Wasskonis de Gándalá/ syestrzenicę krolá Fráncuskyego/ s ktorą myał syná Lodwigá y corę Annę/ kthora byłá dana zá małżonkę Ferdinándowi Rákuskyemu Ksyążęcyu ná ten czas. Then w pokoyu spráwował koronę Węgyerską/ bez vtrat y mordow prożnych/ thylko ná począthku yego pánowánya zebrał sye był nań Cesarz Máximilian/ bo też chcyał być krolem Węgyerskim/ y brát Olbrácht s Polski krolewić/ zyednawssy sye z brátem/ zwyodł bitwę s Cesárzem/ y poráził go do gruntu/ á ták w pokoyu był do smierći. Turek też bacząc dobrego á spokoynego samsyádá/ záchował mu sye przyyacielskye. Wykonawssy lat 44. ná krolestwye Czeskim y Węgyerskim vmárł/ pochowan w Bitágrodzye 1516.

Lodwig syn Władzisłáwow młodzyenyec vrodziwy w xviij. lecyech wstąpił ná stolec oycowski z rádoscyą pospolitego ludu/ ále iż prze wiek młody páná zwirzchnyego musi być záwżdi y rádá młoda/ á z młodosci płochosć/ á s płochosci nyerząd: baczył tho nyeprzyyacyel yego záwżdy/ przeto myał sspyegi á by swoy czás vpátrzył/ vpátrzywssy nye dosyć ná tym myał iż mu zamki pobrał gránicżne/ ále y sámego poráziwssy v Moaczá z woyskyem/ zábił: látá 1526. ná dzyeń swyętego Ianá scyęcya.

¶ Ferdinánd wybran ná krolestwo Węgyerskye od nyektorych pánow/ yakom pisał przy Cesárzu Kárle.

Yanusz Siedmigrodzki Woyewodá wybran ná krolestwo Węgyerskye po zábitym Ludwigu. Pisałem też przy Cesárzu Kárle v. Kthory wzyął zá małżonkę Jzábellę krolá Polskyego Zigmuntá corę/ látá 1539. vrodliwą/ obyczáyną/ yęzykow rozmáitych vmyáłą/ s ktorą ledwá rok myesskał áż vmárł zostáwiwssy po sobye syná máłego Ianá Zigmuntá/ ktory sye vrodził 1540. Wyátkim kłopocye małżonki swey/ tákyeż syná odumárł/ teraz to káżdi widzi y baczy álbo słyssy/ álbo co sye snimi dzyało álbo dzyeye pisáć trudno/ gdi sye ty rzeczy chwyeyą y tám y sám bez słussnego postánowyenya/ Pánu Bogu tho teraz poruczam/ áż sye Pán Bog nád nimi y nád námi smiłuye.

Yan Zigmunt krolewic.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1541.

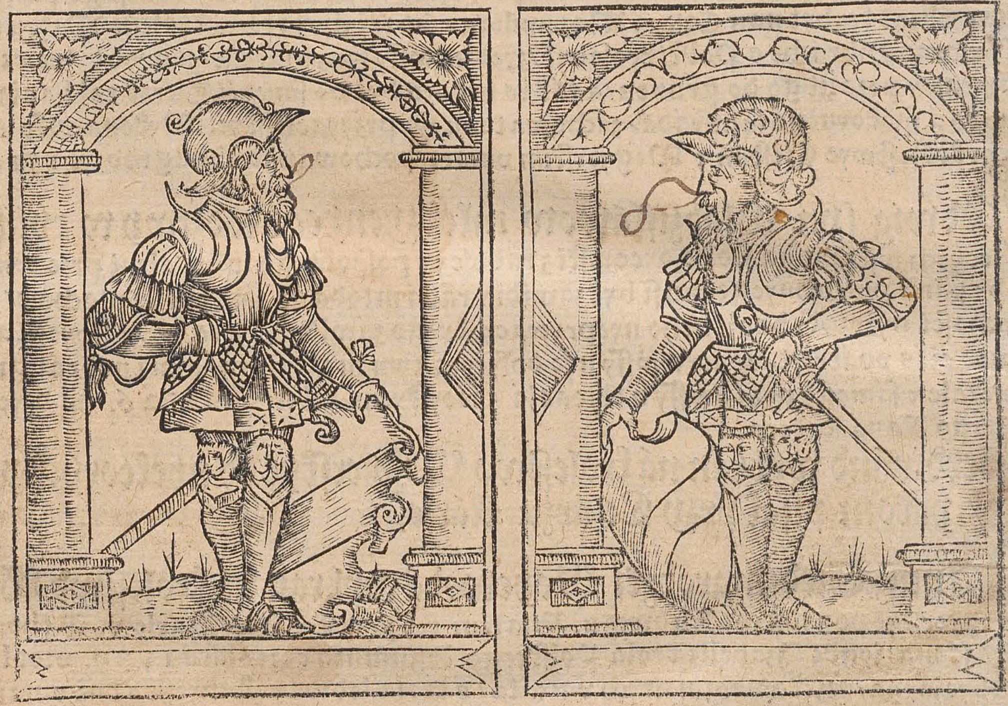
Po smyerći krolá yaná były w Węgrzech rożnice wyelkye/ ábowyem krol Ferdinánd chcyał mocą wzyąć Budzyń pod krolową Węgyerską Jzábellą. Po długim kłopocye pánowie Węgyerscy zwłassczá Mnich Rindstart/ ktory też był yednym Gubernatorem/ podáli Budzyń rádnyey Turkom niż Ferdinándowi z żáloscyą pospolitego ludu/ gdye tám Turcy vczynili wyelką sskodę y morderstwo w ludu Krzescyáńskim zwłassczá Nyemyeckim. Wzyęli thez Pesst/ Bitáhrod/ Walp/ Ostrom/ Wyssehrod/ y wyele inych myast w Węgrzech tego roku 1543. przez yáwne skaránye Boskye/ w krotkim czásu/ s czego bądź chwałá pánu Bogu wssechmogącemu/ ten zásmuca y pocyessa/ y żáłosc w rádosc może obrocić kyedi raczy/ kyedy sye k nyemu chutnemi myslámi obrocimy.

Tych rze-

¶ Tych rzeczy nye mogłem nigdzyey w kronikach Węgyerſkich náleśc/ yedná áby Węgrowie kiedi pſá zá krolá mieli/ yáko o tym poſpolity człowyek mowi/ ále ſtąd to muſyáto vroſc/ iż byli wybráli Węgrzy zá krolá Orttoná Báworſkye Kſyążę/ á them dom Báworſkich kſyążąt zwano Catuli/ á catulus po łácinie ſſczęnyę ábo pyes mtody/ potym ich przećiwnicy mogli ſtąd tę drogę náleśc vrągánya ná nyę. Drugie niemogłem náleśc o náſſym krolu Boleſłáwye co ſwyętego Stániſłáwá zábił/ áby ſye mu tá przygodá w Węgrzech tráfiłá co o nim v nas piſano/ álem czytał indzyey/ iż myędzy gorámi w yednym klaſſtorze zakonniczy żywot wyodł/ á tám żywotá w wyelkyey pokucye dokonał/ nye obyawyáyąc nikomu.

Rozdzyał Dzyewyąty Kſyąg Trzećich.

O Czeskim kroleſtwye kronika.



¶ Látá od národzenya Bożego 644.

ZA Ceſárzá Konſtántiná trzećyego/ Ceſárzá Konſtántinopolſkyego xxiiij. á zá Papyeżá Raná czwartego w rzędzye 74. Lech á Czech rodzeni brácya Kſyążętá Kárwáckye/ bacząc vdręczenye w zebrányu wyelkiego ludu w ziemiach ná potudnie/ wezbráli ſie s ſwym ludem ku zachodnim krainam y przyſſli pod gory gdzye pirwey obywáli Boemowye narod Nyemiecki/ widząc ziemyę vrodną/ żyzną/ przeſtroną/ nye oſyádłą/ żwirzu/ ptakow pełną/ poczęli ſye tám oſadząć/ kopáć/ oráć/ płonić/ budowáć: áczkolwyek tám było troche ludzi/ ale ye wyćiſnęli znyenagłá. Y ſpythał Czech poſpolitego ludu yeſli ſye im tá kráiná podobá/ wſſyſcy záwołáli podobá/ tu chcemy z żonámi y z dzyećmi ſwemi odpoczywáć/ poki náſſych bogow wola będzye. Pytał ich też yáko yą chcą przezwáć. Wſſyſcy záwołáli yednoſtáynym głoſem iż od cyebye pányę náſz/ áby byłá zwáná Czechowa zyemiá. A on padł pocałował zyemyę/ wſtał potym á bogom vczynił ofyárę (według pogáńſkyego obyczáyá) mowyąc/ witay zyemyo ſwyęta nam z dawná od Bogow obyecána/ zdrowo nas w ſobye záchoway á rozmnoż od narodu do narodu ná wyeki wyeczne Amen. ¶ Rakye obyczáye á záchowánya myędzy ſobą myeli/ może ſie dzis káż-

dzis káżdi dziwowáć/ ábowyem ſye dziſyeyſſy od nich wyrodzili/ á to zá yeden dziw/ iż práw nye máyąc/ á wżdy ſpráwyedliwoſc/ boyażń/ y rząd był: chlebá/ myęſá/ ryb/ winá/ piwá/ nye máyąc/ á wżdy po dwu ſet lat żywi bywáli/ yedno ſye ogrodi á owocem żywili poki ſye nye yęli oráć á kopáć, Odzyenye tákyeż ich yedno były ſkory báránye. Domy ich ledá czym były przykryte/ żadnych drzwi nye było áni zawory. Obroná żadna yedno łuki á rohátiny/ á myeſſkáli yákoby dzicy mężowie dyabły chwaląc zá Bogá. Potym gdi ſye yuż poczęli obaczáć od poſtronnych ludzi/ vſtáwyáli myędzy ſobą práwá/ á napirwey vſtáwili Kroká zá Sędzyego y namyeſtniká/ męża poczćiwego y roſtropnego nád ine/ ktory potym po Czechu był ſprawcą wſſego ludu.

Obicżáye pirwe.

Krok ſedzya.

LEch brát Czechow dawſſy ſtárſſemu brátu Czechowi błogoſłáwyeńſtwo/ z wyelkim płáczem a rzewnoſcyą roſtał ſye ſnim/ gdzie go płakał poſpolity człowyek/ żáłuyąc bráckyego roſtánya/ y wyſſło zá nim około czterzech tyſyęcy ludu poſpolitego. Przyſſli do Sląſkich kráin/ pobywſſy thám nyeco záłożył myáſto Kaurzim/ zdáło ſye mu bliſko od ſwoich/ dla potym yákich trudnoſci gdi ſye lud roſpłodzi/ ſpuścił ſwą dzyerżáwę (ktorą zwáli Kaurzim) Borzyſłáwowi krewnemu ſwemu/ á ſam ſſedł ku morzu połnocnemu s ſwoyą żoną Cimiſłáwą y ze wſſytkim woyſkyem/ przyſſli ná to myeyſce gdzye dzis Gnyezno/ podobáło ſye tám wſſytkim myeyſce/ á tám kyedis myeſſkáli Wándálowye/ ktorzy yuż ná walkach byli zginęli w Africe (á ſnadź to byli ich przodkowye) y począł ſye thám Lech fundowáć ná rozmáite goſpodárſtwá/ á myeyſcu temu dał imyę Gnyezno/ od gnyazd Orlich/ ábowyem tám nálazł pełno Orlich gnyazd ná drzewyech. A gdi yęli kopáć/ oráć/ w krotkim czáſu yęli ſye rozmagáć co dáley to wyęcey/ áż przyſſli poſłowye ktorzy yeżdzili oględuyąc puſte myeyſcá około Wiſły/ nálezli myeyſce roſkoſſne pod gorą ktorą zwano Láſotna gorá/ powyedzyeli Lechowi. Lech przyyechał ogladał/ ſpodobáło mu ſye myeyſce/ záłożył tám myáſto/ ktore przezwał od ſyná ſwego pirwſſego Kroká Krokow/ ábowyem mu ſye tám ſyn vrodził miánowány Krok/ od tegoż czáſu y dzis Krákowem/ á tákże y w Nyemyeckyey kronice ſtoi.

Kaurzym.
Cimiſłáwá żoná.

Czech Kſyążę Czeſkye vmárł/ máyąc lat 86. á w tey zyemi yuż był ſſeſnaſcye lat/ ktorego wſſyſcy żáłowáli z wyelkim płáczem á nárzekanyem yáko oycá mowyąc/ awech awech/ yákoby rzekł/ byádá nam vbogim ſirotam bez oycá ktory nas do tey zyemye przywyodł. Ná oſtátku poſláli do Lechá áby ich pánem rączył być/ gdiż to nań ſpadkyem y s powinowáctwá przychodzi. Lech powyedzyał iż mnyę ſám Pan Bog opátrzył myeyſcem dobrym/ á was też opátrzy yedno chcyeycye ſłucháć á powolni być pánu ſwemu/ ya wam dáyę zá páná Kroká Hethmáná wáſſego/ ktorego yeſſcze zá żywotá moy miły brát ná to przeżrzał/ aby wáſſym pánem á ſprawcą dobrym był. Wſſyſci záwołáli sſtań ſye.

KRok ſyn Heł: dow zá pána á ſprawcę poſpolithego ludu wybran/ á koronowan Czechową czapką: láſkę ktorą ſye Czech podpirał tę mu dáli w rękę myáſto ſceptrum/ od wſſytkich był wdzyęcznye przyyęt/ kthory Krok wſſytkim roſkazał áby byli ſworni á goſpodárni/ ták iż zá yego czáſu wyele láſow y dąbrow wykopáli/ wſi y zamkow nábudowáli. Zeláżo y złoto zá nyego w Czechach napirwey nálezyono/ Gdi dwá przynieſli ſſtukę złotá mowyąc żeſmy to pánie nálezli ſchoway to do ſwego ſkárbu: powyedzyał im/ gdi wam to bogowye leſni dáli vmyeycyeſz im to odſługowáć á ku ich chwale to obrocić/ yać tego od was nye potrzebuyę. ¶ Przyſſli dwá oracze do Kroká yeden ná drugyego ſkárżąc/ iż mu zábił wołu: Krok roſkazał/ áby mu inego kupił ná to myeyſce. On kmyeć odpowyedzyał że nye mam zacż. Krok ſkazał gdi nye maſz zacż robże ſam podle drugyego wołu/ y kazał go wnet záprząc do płużá á oráć nim áż inego wołu kupił.

Złoto.

Sad Krokow.

Pánował lat xxxix. wyeku ſwego máyąc Lxxxvj. vmárł/ zoſtáwiwſſy po ſobye iij. cory/ ktore zwano/ Tetká/ Kaſſá/ y Libuſá. Tetká byłá czárownicá/ Libuſá wyeſſczká/ Káſſá gadáczká. Po oycowey ſmyerći wezwáły poſpolitego ludu do ſyebye pytáyąc ich/ ktorąby chcyeli ſnich ſobye zá páná wybráć. Lud poſpolity powyedzyał áby wſſytki trzy rządziły to páńſtwo Czeſkie, Tedi ony ſámy miedzy ſobą loſy puſſczá-



Libussá zá páná.

ty ktora ma byc pánem ich/ y padt los ná Libuśę młodſſą ſyoſtrę/ kthora dobrze ſprawowáłá y ſądziłá/ á ni ná czym ſye nye omyliłá. Nednego czáſu wyyecháłá z zamku Pſarow s pánnami á s ſyoſtrámi/ przyyecháłá pod yeden las nád rzeką Labe/ tám kazáłá myaſto záłożyć y zamek/ kthoremu dáłá imyę od ſwego imyenyá Libice/ s porádą ſwoich Bogow. Tám w tym leſye tego czáſu yeden mąż rzeczony Biwoy vłápił ſwinyę dziką y przynyoſł yą ná ſobye do Pányen/ gdzye ſye wſſyſcy dziwowáli. Tego to Biwoyá pánná Kaſſá poyęłá zá małżonká.

Libicá záłożona.
Biwoy.
Spráwá Libuſy.

¶ Nednego czáſu sſtáłá ſye zwádá myędzy dwyemá zyemyány o dzyedzinę/ ták áż ſye ná ſyę tárgnęli/ pozwał yeden drugyego przed Libuśę o rozſąd. Przykazáłá yednemu dzyedzinę á drugyego obwiniłá o bicye. On krzywy rozgnyewał ſye/ vderzył kiyem w zyemyę trzy rázy przed nią (obyczáyem pogáńſkim) mowyąc: O byedaß nam męſkiemu rodzáyowi/ żeſmy yuż przyßli ná nyewyeſci ſąd/ gdzyeby im przyſtoynyey kądzyel prząſć nizli nas ſądzić/ bo v żon włoſy długye á rozum krotki/ trudna ſpráwá ſnimi/ á tákyeſmy inſſym wſſytkim poſtronnym ludzyom przyßli ná poſmyech/ ánoby ſnadź lepyey vmrzeć/ nizli ſye dáć żenye ſędzić. Libuſá vſłyſſawſſy ty rzeczy y to nárzekánye od nyego/ znaſſáłá to ſkromnye/ roſmyawſſy ſye rzekłá: Prawdę mowiß żem żeńſka płeć myękka/ przeto was myękką każnyą karzę myotełką z rozdzek/ ále kyedyby żelázną (yáko mi dzyáłáyą) ſnadź by ſye wam lepyey zdáło. Ale gdi ták chcecye/ yáko nyegdi gołębye wzgárdziły kroli ſwego Kányę á Náſtrząbá wybráły/ ktore potym po yednemu zbyerał. A wy ſnádnye k temu możecye przyſć/ á thák idźcye teraz do domu/ á gdi was obeſlę/ ábyſcye pewnye myędzy ſobą vrádzili kogo ſobye zá páná chcecye wzyąć. Gdi ſye rozeſli obeſłáłá ye drugi raz pytáyąc ich kogoby chcyeli zá páná myeć ſobye. Odpowyedzyeli/ kogo ty ſámá ſobye obyerzeß tego poymi/ á my yemu yáko pánu poddánoſc záchowamy. Oná yęłá k nim mowić/ o byedny/ głupi/ á nyebaczny narodzye tego ſláchetnego yęzyká Słowyeńſkyego/ ya wam folguyąc miłoſciwyem ſye ſwámi obchodziłá/ á wam to nye wdzyęczno/ by ná was thák nye przyßło yáko nyegdi ná żáby/ ktore ſobye bocyaná zá páná obráły. Ale gdi ſye wam ták podoba/ yedźcyeß ná połnocne kráiny/ á kogo naydzyecye ná żeláznym ſtole yedząc tego mi przynyeſcye/ á ya go zá męzá wezmę á wy zá páná. Ktorzy rzekli/ iż nye wyemy kędi ſye obrocić. Oná kazáłá ſwego konyá ná ktorym yeździłá s ſtáynyey oſiodłánego wypuſcić/ y powyedzyáłá im/ idźcyeß zá thym konyem/ á gdzyeć was przywyedzye/ tám naydzyecye człowyeká ná żeláznym ſtole yedząc/ tego mi przywyedźcye. Oni vczynili ták ßli zá konyem/ ktory ye przywyodł ná yedno pole do wſi Stádzic áno chłop orze/ á zorawſſy przewrocił pług przykrył ręcznikyem á yadł ná nim co myał s ſwoim pogányáczem á wodi ſye nápiyał/ kthoremu oraczowi było imyę Przemyſł. A gdi przyyecháli nádeń proſił ich áby ſnim yedli/ kthorzy ſyedli á yedli ſnim/ dziwuyąc ſye káżdey rzeczy/ á zwłaſſczá rozdze ktora w ćirniu byłá/ iż dwie gáłęzi vſchłe myáłá/ á trzecyą wgorę rosłá. Rzekł im/ co ſye dziwuyecye/ toć známyonuye iż z mego rodu będzye wyele pánow/ wſſákże záwżdi yeden będzye drugie przemagał/ yáko tá rozgá vkázuye. A tho oránye moye kthorego mi nye dácye doorác/ wyedzcye pewnye/ bychći był they niwy doorał nigdi by byłá Czeſka zyemyá głodu nye vznáłá. Spytáli go też czemu ná żeláznym pługu yadał. Powyedzyał/ to známyonuye że moi potomkowye będą was żelázną myotłą karáć (tho yeſt myeczem) gdiſcye nye chcyeli rozdzáney przyyąć. A thák ſpráwuycye rychło co macye ſpráwowáć álbo mi robocye nye przekázaycye. Oni rzekli/ nye może być ináczey yedno muſiß ſnámi yecháć. Gdy nye mogło być ináczey/ wſyadł ná on koń oſyodłány w ſwoich łyczánych trzewikach (bo nye chcyał inych obuć) dla pámyątki ná potomne czáſy/ ſſáty dobre nań włożywſſy/ yechał ſnimi. A gdi ſye przybliżáli ku dworu Libuſynemu/ wyyecháłá z wyelkoſcyą pányen przećiw yemu czynyęcy mu poczćiwoſc yáko małżonkowi. Tám weſele wyelkye było vczynyono/ y poddánoſc wſſego ludu yemu

Zelázny ſtoł.

Stádzice wyes.

Przemyſł Czeſkye Kſyążę.

Kurpye Krolewſkye.

záchowá-

záchowano. Po wykonányu weſela á elekciey/ proſiłá go obec o poſthánowyenye praw/ ktoremi by ſye wſſytká zyemyá ſpráwowáłá. Vſtáwili im tákye práwá Przemyſł y z Libiſſą/ ktore áż do tego czáſu trwáyą drugye.

Látá od národzenia Bożego 723. Libuſá wyyecháłá s ſwoim mężem pod yedny gory wieżdzbę czynić s pomocą bogow ſwoich/ przyyecháli nád rzekę Wełtáwę gdzye tám poczęto nyegdi myáſto ſtáwić/ á zwano to myeyſce Káſſurká/ y widzyáłá ná tym myeyſcu Libuſá áno dwye oliwne drzewye wyroſły/ ták wyſokye áż nyebá ſyęgáły (przez ktore rozumyeyą dzis być s. Woycyechá s świętim Wacławem) kazáłá ná tym myeyſcu záłożyć myáſto/ vyrzáłá tám áno dwá chłopi cyeſſą drzewo/ ſpitáłá ich co to ma być/ odpowyedzyeli iż prah/ tho yeſt prog do domu/ wnet kazáłá názwáć myáſto Práhá od progá/ ktora potym co dáley to wyęcey byłá rozſſerzoná.

Káſſurka.
s. Woycyech.
s. Wacław.
Prágá záłożoná.

Látá 726. Libuſa vrodziłá Przemyſłowi ſyná Nyezamyſłá.

Nyezamyſł ſye vrodził.

¶ Tegoż też czáſu zamek záłożył Przemyſł/ á dał mu imyę od ſwego imyenyá Przemyſlen.

Látá 734. Libuſá poſtánowiwſſy Rzeczpoſpolitą y s ſwoim małżonkyem ná dobrym gruncye/ myeyſcá ſkárbow wyelkich/ to yeſt/ złota/ ſrebrá/ żeláżne rudi/ y ine rzeczy obyáwiłá y vkazáłá: y wpádłá w nyemoc/ w ktorey vmárłá/ nye bez płáczu áni żalu poſpolitego ludu. Przy yey grobye vdzyáłáli Czechowye yednę modłę s ſſczerego złotá (chłopá ná konyu) á zwáno yą Zelu/ przed kthorym ogyeń palili/ á ná on ogyeń włoſy ſwoye á páznogcye obrzázuyąc myotali.

Skárby obiáwyone.
Zelu báłwan

¶ Pogrzeb doſyć koſſtownye vczynyon w Libicy/ ná oſtathek ſam Przemyſł włożywſſy do myeßká pyęć wyelkich złotych czyrwonych/ y włożył yey w lewą rękę z myeßkyem mowyąc: Tho oná ma dzis bogu nyeznáyomemu ofyárowáć od ſyebye y od nas. Tákyeż y dwá groſſá ſrebrne wyelkye mowyąc: To ma dáć yeden przewodnikowi á drugi przewożnikowi zá pracą.

Látá 736. Po ſmyerći Libuſe Włáſtá chytra/ to yeſt/ Włáſtiſłáwá/ ktora byłá pánną ſłużebną v nyeboßki Libuſy/ wſſytki yey nauki y wyeżdzby vinyáłá/ zebráwſſy ſye z inemi pánnámi vczyniły ſyem táki/ yákoby męſſczyznom nád ſobą nye dáły pánowáć/ ponyeważ ony ſą byegleyſſe y trzeźwieyſſe w ſpráwach w wieżdzbach y w inych rzeczach niż mężowye/ bo ták było zá Libuſy/ áczkolwyek był chytry Przemyſław y okrutny nád żeńſkim národem/ wſſák przeto nye miał rozumu z Libuſę áni mocy/ bo oná y Przemyſłá ſwą rádą ſpráwowáłá. Tedi Strátká pánná yedná powyedzyáłá/ miła ſyeſtrzyczko wyernye mowiß o poczćiwoſci náſſey: A ták zdáło mi ſye ták ábyſmy posłáły do Przemyſłá/ áby tobye dał ſyná zá małżonká á my wam poddány były. Drugye rzekły dobrze. Włáſtá rzekłá/ nye iżby proſić áby dał/ ále áby ináczey nye czynił/ ponyeważ my dzyedziczki po ſwey pányey. Gdy s tym poſelſtwem przyſſło do Przemyſłáwá/ Przemyſław odpowyedzyał/ ktora ſye mnyę będzye podobáłá álbo memu ſynowi poymye/ nyechaż ony mnyę tego áni memu ſynowi nye roſkázuyą. To gdi Włáſtá vſłyſſáłá/ rozgnyewáłá ſye áż ná ſobye włoſy tárgáłá/ wołáyąc byſſalona/ biycye/ zábiycye/ á nye żywcye żadnego brodaczá. Wnet ſye ich zebráło kilko ſet do Włáſty (á zwłaſſczá thy kthore mężowye biyáli) tám ſye ſchodziły/ á w yednym myeyſcu pewnym nád Libicą ná gorze zamek ſámy ſwemi rękomá zmurowáły/ y dáły mu imyę Dzyewin/ dzis zową dzyewczy hrad. Gdi iuż miáły pewny zamek/ myſliły o ſpiży/ wnet zyecháły ná Motolá/ ktori bliſko ich mießkał/ á myał bárzo wyele dobytká wſſelákyego/ Motolá zábiły/ żonę y z dzyewkámi wzyęły/ dobytek záyęły/ zamek náſpiżowáły peten/ yeżdząc przez długi czás w picowánie wyele ludzi pomordowáły/ ná wſi y w myeſcyech dzyewecżek wyelkoſc młodych nábráły/ ktore ku Ricerſkim rzeczam ćwiczyły/ práwe pyerſi im paliły áby vſchły/ á lewey nyecháły dla chowánya dzyeći/ przeto tráciły yednę ſtronę pyerſi áby nye záwadzáły łukowi ábo tarczy/ á męſſczyznam kiedi ſye ktory vrodził oko yedno wyłupiły á pálec wyelki vrzynáły/ áby nye mogł łuku cyągnąć álbo myeczá obyąć/ Amázońſkim obyczáyem. A vmyſliły myędzy ſobą yákoby bitwę s Przemyſłem zwyodły/ máyąc yuż

Włátiſłáwá.
Gniew nyewyeſci.
Dziewczy hrad.
Motol.
Cwiczenye dzyewek.

yąc yuż

yąc yuż doſtátek wſſytkyego/ á zwtaſſczá nyewyaſt ktore wyele mężow pozábiyáty/ á do nich vciekáty z ich nawodu/ ták iż rzadki mąż ktoryby w tożu ſwym kilká nożow nye nálazt w Czeſkim kroleſtwye. A ták ná ten czás żadny mąż nye ſmyat nic ſwoyey żenye rzec. ¶ Kedná pánná známyenita kthorą tám ná ten czás byłá/ chytroſcyą ſwą wyele kráſnych młodzyeńcow przypráwiłá o gárdło ták to: Piſałá do bráćyey y do inych przyyácyoł proſſąc prze bog/ áby yą s tego zamku od tych wſſetecżnych á okrutnych dzyewek wybáwili/ á to tym obyczáyem/ áby pod tym láſem zá gorą byli pogotowyu we dwu ſet koni/ á chocia máło mnyey/ á yać ſye vproſſę v páná/ to yeſt v Włáſty z inemi pánnámi ná przeyeżdżkę/ á wy tám bądźcye pogothowyu iż myę weźmyecye/ á ty pánny ktore ſemną będą powyążecye/ á Kſyążęciu Przemyſłáwowi donyeſyecye/ wyelkye dáry od nyego odzyerżycye. Przyyacyele zwtaſſczá bráćya temu bárzo rádzi/ obeſłáli ſye/ zebráło ſye ich dwye ſcye koni álbo wyęcey/ byli pogotowi na myeyſcu náznáczonym. Pánny dowyedzyawſſy ſye o nich/ wneth dwoye woyſko zebráły po dwu ſtu koni/ yedno ná zaſádkę á drugye w oczy/ vkazawſſy ſye z boku młodzyeńcom yęły vcyekáć zá gory/ á oni po nich/ y przywiodły ye ná vſyec dziewek/ gdzye ye ogárnęły w koło áż żadny nye vcyekł. Thám wyelkye okrucyeńſthwo nád nimi poczyniły/ pobiwſſy ye gęby noſy im zurzynawſſy poſłáły Przemyſłowi kſyążęcyu/ gdzye tám myáły záwſſe ſſpyegá. Slachtá dowyedzyawſſy ſye/ zyecháli ſye do Kſyążęcyá dziwuyąc ſye temu/ iż tho tákye nyeſłycháne okrucyeńſtwo od tych morſkich dziwow pochodzi/ czemu temu nye zábyeży Kſyążę. Odpowyedzyał/ y pokuſá od Bogá przepuſſczona ma ſwe myeyſce y czás/ á ták muſimy máło potrwáć iż thy pokuſy zágładzimy. Zyemyánye ſye rozgnyewáli przymawyáli mu rzekąc/ kyedi ſye dzyewek boiſz á coż by ſye báby nye bał. Nye czekáyąc go zebráli ſye ſámi/ á było ich około ſſeſci ſet koni w tey tám okolicy/ przyyecháli pod nyę/ poczęli k nim ſſthurmowáć. Włáſthá gdi to obaczyłá kazáłá być dzyewkam pogotowi/ vczyniwſſy k nim rzecz tymi ſłowy: Nuże miłe ſyeſtrzyczki/ znam po wáſſey twarzy że ná żadney ſtráchu nye máſz/ wſpomyeń káżda ná ſwą cześć/ ná zdrowye/ ná wolnoſć/ ná pożytek/ ktore nas dziś dalibog potkáyą/ iż ći zágubcy náſſych poczćiwoſci dalibog ſámi bez nyey będą/ wſpomni też káżda yáko nam páni Libuſá powyádáłá/ iż byłá Pentezilea ſámá ſwą ręką czterzech mężow v Troiey zábiłá/ áż przed nyą wſſytká Grecia drżáłá/ czemu my też nye mamy być drugą Pentezileą? Albo yáko Tomiris kthorą wyelkyemu rozlewáczowi krwye ludzkyey Ciruſowi głowę vcyęłá? Mam zá tho że dalibog káżda z was to ſerce ma/ iż káżda po dzyeſyąći głow thym brodaczom dziś zetnye. A rzekſſy to dáłá ſye im nápić myodu z rozmáitym zyeler przypráwyonego/ ktorym ſye nátychmyaſt popiły/ wytoczywſſy ſye z zamku ná konyech z gotową ſpráwą/ okrzyk táki vczyniły iż ſye wſſyſcy zdumieli/ nie mogli ſye im żadną miárą oprzeć

Chytroſć dziewczá.

Okrutnoſć dzyewczá.

Pentezilea. Tomiris. Cirus.



ſámá Włá-

ſámá Włáſtá przed wſſytkimi z Hetmanem ſye potkáłá/ wnet go s konyą obáliłá/ drugyego tákyeż Rotmiſtrzá/ á ſtąd wſſytkim ſercá náprawiłá. Zwycyężyły dziewki/ ludzi pomordowáły/ łupy pobráły/ ná zamek ſye z rádoſcyą wrocity.
¶ Kednego czáſu był Przemyſl łáſkaw ná Cztiradá páná yednego Czeſkyego/ ktoremu był poruczył ſpráwę około gránic zyemyáńſkich. A gdiż yechał ná tę ſpráwę przez yeden lás/ ſpyegyerz przyſſedł do dzyewek iż Cztirad yedzye przez lás we ſtu koni ná gránice. Pánny poſłáły ná zaſádkę dwye ſcye koni/ á yedná pánná ktorą zwano Sarká kazáłá ſobye ręce zwyęzáć/ trąbkę łowyecką ná ſſyyę wdzyać/ á myodu podle ſyebye poſtáwiłá fláſſę/ y położyłá ſye podle drogi ſámá kędi Cztirad myał yechać kazawſſy ſye zwyęzáć. A gdi yą nádyechał dziwował ſye co ſye dzyeye/ pythał yey co tu dzyáłaſz á czyyás? Powyedzyáłá/ yeſtem corá Mnohoſłáwowá z Oſkorziná otoſz tu ſnim poluyąc/ tráfiliſmy ná nyeſláchetne dzyewki z zamku/ kthore myę thu zwyązáły y wzyęłyby były/ ále vſłyſſáły was yádąc/ dopiro vcyekły zlękły ſye/ ocyec moy iż myał dobry koń pod ſobą vcyekł. Cztyrad powyedzyał/ twego oycá yą dobrze znam/ yeſt mi wyelkim przyyacyelem/ á ták poyedź ſemną. Rzekłá/ proſſę kaſzcye myę rozwyęzáć/ wnet yą rozwyązano/ ſyadſſy podle nyey pytał yey co to we fláſſy? Rzekłá/ myod bárzo dobry/ kthory moy ocyec ſtári piyał kyedi po yákyey pracy/ nápił ſye go Cztirad/ wnet ſye vpił yáko bez rozumny/ y drudzy ſye po rázu nápili/ wnet ſtrácili rozum/ bo był myod ná to przypráwyony. Zyął potym Cztirad ſnie y trąbkę y począł w nyę trąbić (á dáły były ſobye znák kyedi vſłyſſą trąbkę áby ſkokiem przypadáły) Nátychmyaſt dzyewki przyſkoczyły/ pobiły wſſytki á ſámego Cztyradá poimáły y ſſácowáły ná dzyeſyęć tyſyąc złotych/ ktore muſyał dáć.

Sarká chytra.

Cztirad okłáman.



Látá 743. Gdy ſye tá pokuſá bárzo rozmogłá/ Przemyſl Kſyążę vpátrzywſſy ſwoy czás (bo theż vmyał wyeżdżbę od żony ſwey Libuſę) vczynił ſyem ná zyemyány/ zebráli przećiw im czterzy tyſyące ludu/ y cyągnęli pod zamek dobywáć ich/ tedi yáko ony chytre były ná chytrſſe yeſſcze przyſzły: Przemyſl potáyemnye zebrał młodzyeńczykow ſto ktore z vbyerał w páncerze/ yedny zá dzyewki drugye zá nyewyáſty z łuki z myeczmi/ y roſkazał áby przeſpyecznye ná zamek yecháli ſkokyem pirwey nizli woyſká przycyągną. A dla mowy áby ich nie poznano było prawdziwych kilko byałych głow/ ktore ſpráwowáły wſſytko od inych. Gdi przyyecháli z wyelkim pędem pod zamek/ ſpytano ich co zacż ſą/ powiedziáły iż nam pilno trzebá do yey miłoſci pányey Włáſtyſłáwy. Ktorą gdi ſnimi z okná rokowáłá powyedzyáły yey s płáczem á z żalem iż Przemyſl cyągnye z wyelkim woyſkyem dobywáć was/ á yeſſcze co gorſſego/ ná ſeymie potáyemnye vrádzili káżdey byałey głowye ktorą ſye vrodzi/ y ktore teraz ſą/ żyły pod kolánem rzezáć/ áby ſobą nye władnęły. Othoſz miłe pánny mali to okrucyeńſthwo nád żeńſkim narodem być/ lepyey by ſnadź gárdło káżdey ſthráćić/ boſcye ye pánem Cztirádem bárzo pognyewáły. A ták będzye nas wnet kilko ſet koni yeſli nas chcecye w obronę przyyąć. Spytáły wnet yeſli co około Rycerſtwá rozumyeyą? Rzekłá bárzo dobrze/ y wnet kilkyem młodzyeńczykom kazáłá zátoczyć końmi á z łuku ſtrzelić/ ktorzy rzućiwſſy czapkę wzgorę wnet kilko ſtrzał w nyę wſtrzelili. Pánny vyrzawſſy były bárzo rády iż yuż z ich narodu powſtháyą mężne á ćwiczone byałe głowy. Po máłey chwili ſſpyeg przyſſedł iż Przemyſl z woyſkyem cyągnye dobywáć zamku. Włáſtá vſłyſſawſſy wnet kazáłá wſſytkim wſyádáć nye czekáyąc oblężenia/ áby ná nyę chytro záſzłá poki ſye nye ſpráwyą/ tákże z zamku oſſykowáne yecháły z gotową

ſpráwą.

spráwą. Ale iż ony młodzyeńce na zad ośśykowáły/ tedi skoro czoło wśytko y wálny
vff wyśśedł z zamku/oni żádni wskoczywśy w zamek wrotnego y z inemi zmyothali z
gory á sámi sye ná nim záwárli á dáli znáć do woyská. Wneth Przemysław przyye-
chał/śrádnye dzyewki obtoczywśy pomordowáli/ gdi im zamek skáżił serce/ wśák-
że sye przedsye ták duże broniły iż Właśtá Sczásoná Hetmáná zábitá przecyąwśy
ná nim stálony kápálin/áż potym od inego s tyłu zábita yáko druga Pentezilea.
Tám sye konyec sstał tey pokusye/ktora trwała przez syedm lat.

Látá 745, Przemysl znáyąc po sobye krotki swoy wyek swyátá/
wezwał k sobye pánow rádnych/przypominał im przyszłe y przeszłe rzeczy/ począw-
śy áż od Czechá co zá przygodi były y są y yeśćze będą/ rozważáyąc im áby miłość/
wyerność/á baczenye káżdi záchował przeciw Bogu á pánu swemu kthorego im o-
byecał/to yest syná swego Nyezamyslá. Też im tho powyedzyał myedzy przyszłemi
rzeczámi/iż w ten czás przyydzye ná Czeską zyemyę wśytko złe/kyedi swemi pány bę-
dą gárdzić/á poddanośći mu nye záchowáyą/ Boga rozgnyewáyą/ krwyą sye ludz-
ką pomázą/hárdośći násyeyą/roskośśy á opilstwu sye poddádzą/czásy w ktopo cyech
vtracą/y wyele inych rzeczy im tám przypominał/á zátym skonał. Pochowan z wiel
kim płáczem pod Wyśśehradem/ wedle pogáńskyego obyczáyu ofyárę vczyniwśy
Nerotowi á Rádámásowi bałwánom.

Modły pogáńskye.
Nyezamysl wyzwolon.

¶ Tegoż roku Nyezamysl syn Przemyslow zá Ksyążę wyzwolon/á czynili mu posłu-
śeństwo y poczćiwość yáko sye godzi. ¶ Tegoż sye roku ożenił/poyął kmyecą dzye-
wkę rzeczoną Hruba/Krasonyowę dzyewkę/s ktorą myał syná Mnatá.
¶ Tegoż roku Tetká syostrá nyegdi Libusy vmártá/mąż yey Stáwoß kazał ná yey
grobye ogyeń wyelki vdzyáłáć/wyele złotá śrebrá y inych skárbow ná ogyeń námyo-
tał/ofyáruyąc yą yey boginyey Klimbye. Tá to byłá Tetká wystháwiłá zamek pye-
kny Tetin. Teyto Tetki dzyewká byłá (ktorą zwano Byłá) wyyecháłá z dzyewkámi
drugimi ná przeyedzkę w gory (bowyem gory w koło obeszły Czechy/syedzą yáko w
myeścye zá murem) potkáły sye ze dwyemá nyedźwyedzyomá. Pánny widząc iż pro-
żno vcyekáć/ssyádły s koni biły sye z onemi nyedźwyedźmi iż im dał Bog zwycyęst-
wo/ támże ná tym myeyscu záłożono myásteczko y zamek Nyedźwyedzice.

Klimbá bogini.
Tetin zamek.
Byłá.

Láta 783, Nyezamysl syn Przemyslow vmárł po wykonániu
lat 56. schowan pod Wyśśehradem podle oycá s płáczem wśego ludu/ abowyem
zá nyego był wyelki pokoy/ludzye kráiny rozśśerzáli/śrebro/złoto kopáli/wyelkye bo-
gáctwo myeli.

Mnátá wyzwolon ná Ksyęstwo.

¶ Tegoż roku Mnátá syn Nyezamyslow zá páná wyzwolon/ kthory poyął zá żonę
Strzezysłáwę/ktora mu vrodziłá syná imyeniem Woyen. ¶ Then Mnáthá kazał
zmurowáć zamek ná Swińskyey gorze/ktory dzis zową Práski hrad/bo tám pirwey
nye było nic yedno dwor ktory byłá Libusá dáłá zbudowáć. Ná ktorym zamku v-
stáwił Mnátá áby yego żoná Strzezysłáwá z dzyesyącyą pányen obecnye mieszkáłá
á sądziłá wśelkye żeńskye pogłowye/á sámo Ksyążę męśczyzny tylko. Nyekthorzy
byli temu ná odpor pámyętáyąc co sye z drugimi dzyało/ ále drudzy przyzwolili. A
ták to trwáło tylko do yego żywotá.

Iláwá.

Látá 799, Moráwyánye záłożyli myásto Ihláwę/ á dáli imyę
yemu Nelawá od Nezá wezwáne/bo kopáyąc grunty Nezow dosyć náleźli/ á Nez
po Czesku był zwan Nehlak od igiet. Też y Lipnice zamek od Lipya wezwáli/ o kto-
ry zamek s Czechy sye powádzili/ y zbito tám wiele Czechow.

Lipnice.

Látá 800, Mnátá Ksyążę Czeskye morowym powyetrzem v-
márł/ ktory pánował lat xxi. Syn iego Woyen był też chor iż mu nye sądzili żywo-
tá/przeto wybráli yednego Werśśowcá imieniem Rochowicá/ wśákże dla yego o-
krutnośći á podeyrzenia richło go złożyli. A potym gdi sye chciał mścić iąwśy go y
obyesili. ¶ Ten dom Werśśowski rzeczony był od wirśśey/ bo wirśą nosili zá herb/
á domu byli wielkiego/od Lechá s Polski wyszli/ tákże przez długi czás w Czechach
będąc/przednyeyśe páństwo mieli. Potym byli w wielkim podeźrzeniu y wzgárdze-
niu od wśech/iż kilko krolow Czeskich ćicho pozábiyáli/chcęcy sámi pánowáć/ ktore

Werßowcy.

potym poimano y pośćinano y dzieci ich/wśákże ich wiele do Polski vciekło/kthorzy
ieśćże y dzis w Polśćze są/máią zá herb okśą/bo yeśćze w Czechach zátráćili wir-
śą/á brádáćicę to yest okśą vprośili v krolá Swatoptuhá.

Okßowye.

¶ Tegoż roku po zrzuceniu Werśśowcá wybráli Woieiená syná Mnáty/kthoremu
dáli żonę Bánkę/ktora vrodziłá syná Krzesomyslá/y potym drugiego Wráćisłáwá
¶ Zá tego to Woiená porążeni byli Moráwcy od Czechow o łupiestwo/ y zamkow
im dwu dobyli Strazku á Byrowá.

Woyen Ksyążę.

Látá 825, Nyemcy z Myśśyńskyego kráyu do Czech wtárgneli/
wiele plonu záieli. Czechowie nie mieszkaiąc pośćigli ye v rzeki Labi/y porázili do ye-
do gruntu y plony zodiymowáli.
¶ Tegoż roku ostáłá sie zwádá miedzy bráćią syny Woienowemi o dzierżáwy/á ták
ye oćiec rozdzielił/ Krzesomysl Wyśśegrockim Książęciem/ á Wláćisław Luckim
pirwśym/ktoremu sie syn vrodził Włástisław z żony Kaßki. Krzesomyslowi sie też
vrodził syn imieniem Neklán.

Rozdzyał brácyey.
Neklan.

Látá 831, Woyen Ksyążę Czeskye vmárło/ pod Wyśśehradem
pochowan wedle drugich. Ná yego mieyśce wybráli Krzesomyslá Książę Wyśśe-
hradskie/á od władik/to iest od ślachti/był koronowan czapeczką Przemyslową.
¶ Ten vstáwił w swey zyemi czterzech sędziow/kthore datkiemi y żywnośćią s skárbu
pospolitego opatrzył/áby od sądow nic nie bráli dla lepśśey spráwiedliwośći/ á thák
sie w tym oni sędziowie záchowawáli/á ztąd ludziom wielká spráwiedliwość bez ná-
kłádow byłá. ¶ Zá tego to Książęćia był ieden Hawerz imieniem Horimirz/
ktori wielkie skárby w ziemi nálazł/to iest kruśće śrebrny y złoti/ á sthąd począł być
hard pánu swemu. Książę obaczywśy to wziął mu ony gori/ á sam ná nich swym
nakłádem robił. Widząc to Horimirz zámiotał ony gori/iż ich potym trudno myał
kto dobyć/y gorniki pobił. Książę kazał go poimáć y wsádzić/práwo o nim vdziáłá-
no śćiąć á spalić zá tákie mordi y szkodi. Gdi iuż miał być śćięt/vprośił sobie v Ksią-
żęćiá áby wolno śśedł ná śmierć nie związány/łácno to vprośił. Gdi śśedł ná śmierć/
koń iego ktorego zwał Semikiem przyśśedł k niemu ośiodłány/ ná kthorego wneth
wśiadśy skoczył z zamku Wyśśegrockiego y przez muri y przez rzekę Weltáwę áż ná
doł/ gdzie wśyścy stali by zmamieni/ná kthorego był potym Książę łáskaw y gory
mu wroćił.

Krzesomysl Ksyążę.
Sedzyowye.
Horimirz.
Semik koń.

Látá 851, Krzesomysl Ksyążę vmárł ápoplexią s troski/ ábo-
wiem przyszły mu nowiny iż Moráwski krol stroił sie wygnáć go z ziemie/á stricz ye-
go Wrátisław Książę Luckie chciał być przećiw yemu s krolem Moráwskim. Ze-
bráwśy sie Lopotowie/tho iest pánowie rádni/ z Władiki/ wybráli Neklaná syná
Krzesomyslowá/ktorego wnet ożenili/vrodził mu sie syn Hostiwit z żony Pomnisła-
wki. ¶ Ten Neklan był bárzo boiáźliwy/skąd mu wielkie szkody dziáłáli w ziemi/
áż ieden prostego narodu człowiek/ktorego zwano Stir/vbierał sie w iego zbroię/
y konie iego pod sobą miewał/toż nieprzyyacielom odpierał. Zábił napirwey ksią-
żę Kurzimskie s Sląskiego kráiu/ bo sye sámi powabiáli mnimáyąc áby sam był
Neklan. Potym y Moráwiány z Włástisłáwem odpędził.

Neklan ksyążę.
Stir.

Látá 857, Neklan Ksyążę vmárł tym obyczáyem/ záwárł sye
yednego czásu y modlił sie bogom prośśąc o zwyćięstwo nád nieprzyacielmi/ á byłá
tám iedná modłá złota przed ktorą klęczał/ kthora modłá sie ruśśyłá/ á on będąc
stráßliwy zląkł sie á w tym stráchu vmárł. Ná yego mieyśce wybráli Hostiwitá sy-
ná yego/ktoremu dáli zá żonę Miłosłáwę/ktora mu vrodziłá Borzysłáwá pirwśe
Ksyążę Czeskye Krześćiyáńskye.

Hostiwit Ksyążę.

¶ Látá od národzenia Páná Kristusá 890.

Hostiwit poyednawśy sye z brátem Niśśczyboyem Kurzym-
skim Książęcyem/vmárli obá yednego roku/ktorego pospolity człowyek żáło-
wał wołáyąc s płáczem: Bogowye daycie nam ták dobre Ksyążę yáko to było/o-
gień ná yego grobye vczyniwśy/ pogáńskim obyczáyem/brodi sobye tárgáli á ná o-
gyeń miotáli/á niewiáśti podołki rzezáły też w ogyeń rzucáły mowyąc: Nerothe o
Redámáśy bądź nád pośłem miłośćiwy.

Borzywoy pirwße Ksyąże Krześciáńskye/ ktorego Historikowie zową Spireneus.

Swátopkuh.

Władicy á Lopotowye zyechawssy sye wybráli Borzywoyá syná yego zá Ksyążę/ ktorego koronowáli czapką Przemyslową/ nányećiwssy ogyeń kozłá náń wrzućili/ czyniecy bogom obyátę/ ktoremu żonę dáli cnotliwą Ludmilę/ kthora mu vrodziłá syná Spicignyewá



Swátoptuch Moráwski krol będąc yuż Krześciyáninem/ pirwey wyári náuczon od Cirillá/ był wyelkim pánem (bo ná then czás Ruskye zyemie dzierżał) prosił do syebye przez posły Semowitá Ksyążęciá Polskyeº/ Borzywoyá Moráwskieº ktori yesscże był pogáninem/ Boiáriná Ruskieº/ ine śnich sadzał zá stoł wedle ich dostoyeństwá/ ále Borzywoyowi ná zyemi osobno kazał przykrić y yeść dawáć. Ktori zá wstidem spytał czemu ták? Odpowyedział iżeś ty pogánin/ przetoś nye godzyen s Krześciyány yádáć. Od tego czásu wzyął duchá swyętego/ wypytawssy Biskupá s. Cyrillá Greczyná o sposobye wyáry Krześciyáńskyey/ prosił áby był okrzczon ze wssytkim dworem. A krol Swátoptuch z Boyárinem Ruskim był yego kmotrem. Przyyechawssy do Czech okrzćił żonę Ludmillę y z dzyećmi/ gdzye napirwey w Czechach mssá Słowyeńskim yęzykyem vstáwyoná byłá od biskupá Cirillá á Metodiusssá s przyzwolenyem Papyeskim.

Borziwoy okrzczon.

Mßa Słowyeńskim yęzykyem.

Látá 895. Czechowye yáko nyeme bydło pogáńskye/ dowyedziawssy sye iż sye Borzywoy okrzćił/ wygnáli go precz. On żonę zostawiwssy y z dziećmi ná Wyssehradzie/ yechał potáyemnye z niektoremi swemi do Swátoptuhá/ oznáymuyąc mu to/ gdzye Swátoptuh krol chcyał zebráć woysko/ á poniewoli krzćić Czechy/ ále go zás sthego Borzywoy hámował. Czechowye zyechawssy sye rádzili o ine Ksyążę/ posłáli do Nyemyec po Stomirá potomká nyegdi Biley dzyewki Kássyney/ ktorego był Hostiwit wypędził z zyemie/ gdi go náleźli w Báworskyey zyemi/ áno go yuż Nyemcy zwáli Schtilfrid/ przyprowádzili go poczćiwie y ná ksyęstwo wsádzili. Potym sye im zbrzydził iż nye vmyał rzeczy Słowyeńskyey/ zás go rychło odprawili/ znowu rádzili o inego/ y wyętssa połowicá przyzwoliłá áby zásye był przywrocon Borziwoy. Temu drudzy byli ná odpor/ áż sye strony około tey spráwy powádziły/ tám sobye dosyekli/ ále Borziwoyowi bitwę wygráli. Po they roznicy posłáli do Moráwy zásye po Borzywoyá/ prossąc yáko páná przyrodzonego/ áby sye zás k nim ná swoy stolec náwroćił. Ktory tho vczynił/ y prosił Swátuptuhá áby śnim posłał Biskupá swego/ ktory posłał/ y náwroćił wyele ludu ná Krześciyáńską wyárę/ ácz z wyelką trudnoscyą. ¶ Swátoptuh krol Moráwski potym nye wyem kthorym duchem wyedzyon/ zebrał woysko przećiw Cesárzowi Arnolfowi ssurzemu swemu/ yechał Báworskyey zyemye dobywáć. Cesarz też zebrał drugye woysko przećiw yemu/ poráżił go y zábił/ á syná yego syestrzeńcá swego wzyął w opyekę áż do lat. Potym ten Arnolff dziwną nyemocą vmárł/ wssy go práwye zyádły. Swátoboy syn Swátoptuhow á syestrzenyec Cesárski gdi został krolem Moráwskim/ począł być płochy á dziwne rzeczy stroić/ ták że vbił biskupá s. Metodiusssá/ iż go ze mssą do nyesporu nye czekał. Gdi náń klątwę dano/ z wyelkyey rospáczy ssedł ná pusscżą/ tám żywotá dokonał myędzy pustelniki. A w ten czás było rostárgnione krolestwo Moráwskye/ ták áż go káżdi po kęsu dzyerżał. Potym byłá koroná z Moráwy do Czech przenyesyoná/ á w Moráwye Márgrábstwo vczynyono.

Stomir.

Borziwoy wypędzon.

Swátoboy.

Z Moráwy koroná przeniesyona.

Látá 907. Borzywoy yuż będąc dobrym Krześciyáninem/ wyęcey myslił o Bodze niż o pánowániu/ wezwawssy k sobye pánow rádnych y sláchty/ prosił ich áby syná yego Wráćisláwá zá páná przyyęli (bo yuż był vmárł starssy syn Spicigniew) Co oni rádzi vczynili/ y dáli mu zá małżonkę Dráhomirę nyewyásthę twárdą á okrutną/ ktora mu vrodziłá syná Wacsláwá/ ktorego potym brát Bolesław zábił.

Wráćisław Ksyążę. s. Wacław.

Látá 909. Borzywoy ktory był sobye obrał ku myeszkániu pánstwo Tetińskye/ yednego czásu s czeládzyą yechał dlá krotofile ná łow/ będąc w pusscży dá-

lekó/ nádyechał łányą/ ktorą postrzelił z łuku/ á oná poczęłá vcyekáć. Gdy sye puśćił zá nią/ przywyodłá go pod yednę wielką skáłę s ktorey wodá cyekłá/ poczęłá oną wodą psy párzyć/ on ssyadssy s koniá zábił yą rohátiną/ s ktorey nád przyrodzenye mleko cyekło áż sye wssyscy dziwowáli. Po máłey chwili wynidzye yeden mąż strásliwey postáwy (bo był obrosł) y rzekł: Czemuś mi moye żwirzątko zábił? Polękli sye wssyscy/ rzekł Borzywoy/ áza twoye było? rzekł/ moye/ ktore mye tu iuż żywiło przez czterdzyeści y dwyelecye. On go prosił iżby mu powyedział co tu dzyáłá. Powyedział iżem yest Iwan s Kárwáckyey zyemye/ yuż tu myeszkam czterdzieści y dwye lecye/ á żaden myę był człowyek yesscże nye widział yedno ty. Borzywoy go prosił áby śnim yechał do yego przybytku. Powyedział iż ná koniu nie yeżdżę/ ále tu posli po mię káplána s tym poydę gdzye każesz. Borziwoy posłał poń káplána przećiw ktoremu y z małżonką swą wyssedł. Tám Iwan wysłuchawssy mssey/ nye chcyał nic pić áni yeść/ prosił áby zás ná swe myeysce był doprowádzon. A gdy go miano prowádzić/ wpadł w ciężką nyemoc iż w krotkim czásye vmárł. Náleziono przy nim testáment ręką yego nápisány/ s ktorego porozumieli iż był syn krolá Kárwáckyego Gestimulus/ przy ktorego grobye wyelkye cudá były.

Látá 910. Borzywoy vmárł ná Tetinye z wyelkim płáczem á z żalem Krześciyan/ támże w koscyele swyętego Micháłá/ ktori on sam zbudował/ pochowan.

Borzywoy vmárł.

Látá 916. Wrátisław syn yego Ksyążę Czeskye vmárł/ zostáwiwssy dwu synu Wacsláwá á Bolesláwá/ á dzyewkę Przybysláwę/ w koscyele swyętego Irzego pod Wyssehradem pochowan.

Wrátisław vmárł.

¶ Tego czásu po smyerći Wrátisláwa były wyelkye rosterki á mordy myędzy Krześciyány á pogany/ ábowyem Luceński kray (inák Ziátecki) był yesscże w Pogáństwye y z Dráhomirą żoną Wráćisláwową/ kthora koscyoły kazáłá popalić/ pánny Máriey y s. Irzego przed Teynem/ y indziey. Náprawiłá też pogány w Prádze áby yákokolwyek mogli Krześciyáńskye ludzye s Prági wygłádzić/ gdzye ták chcyeli vczynić/ ále Pan Bog ostrzegł Krześciyány iż sye im obronili/ á pogan wyele zbili. Nye wyedząc yáko sye inácżey pomścić Dráhomirá/ náyęłá dwu służebnikow Thumaná y Rumaná/ ktorzy potáyemnye Ludmilę żonę Borziwoyowę ná łożu vdawili ná Thetinye/ gdzye tám roskrwáwyenye yey yesscże y do tego czásu trwa.

s. Ludmiłá zábita.

¶ Yednego czásu yecháłá Dráhomirá do Luczyc/ służebnicy yey ktorzy byli Krześciyánye yádąc imo koscyoł vsłysseli áno ku Bożemu cyáłu dzwonyą/ wstąpili do koscyołá. Oná potym okrutnie ná nyę yęłá fukáć á przećiw cyáłu Bożemu bluźnić. Po máłym czásye nye wyedzyeć kędi sye podzyáłá. Pissą w Czeskyey kronice iżby yą zyemyá pożárłá. Od thego czásu był s. Wacsław w podeyrzenyu v pogan/ kthorzy náń myenili że yą dał potáyemnye zábić. Abowyem yuż po yey smyerći s. Wacław przespyecznyey koscyoły budował y Bożą chwałę wyodł.

Wyelkye skaránye.

Látá 925. Dzyerżek Ksyążę Kurzimskie syn nyegdi Moráwskiego krolá Mstiboyá/ rozumyał być nyewalecznym s. Wacsláwá/ iż sye około ksyąg obyerał/ posłał do nyego áby mu sstąpił s Czeskyego Ksyęstwá. Kthory gdy nye chcyał/ zebrał woysko do Czech/ á Wacsław drugye przećiw yemu s Czechy. Gdy sye myeli potkáć/ s. Wacsław zápłákał y rzekł: o yákye tu będzye (myędzy ludem Bożym) wyelkye rozlanye krwye przez dwu człowyeku głupich/ posłał do Dzyerżyká/ nye záwodząc ludzi nyechay sye biye sam á sam semną o moye y o yego Ksyęstwo. Gdi to vsłyssał zlękł sye/ ále dla wstidu przyzwolił. Gdi sye pothkáli/ zábił go nátychmyast s. Wacsław á ini ludzye pokoy myeli.

Derslaus.

Swyęty Wacław zábił nyeprzyyaciełá swego

Látá 929. Swyęty Wacsław posłał do Rzymá/ áby mu oćyec Papyeż dopuscił być w sthanye duchownym/ ponyeważ serce yego wyęcey skłonne yest ku służbye Bożey niż ku swyeckyey spráwye/ á brátu Bolesláwowi vmyenił spuścić Ksyęstwo Czeskye. Yednego czásu s przywodu nyektorych (by mu zásye Ksyęstwá kyedi nye wzyął s. Wacsław) wsthąpił mu czárt w serce/ vmyenił s. Wacsláwá zábić. A gdi mu sye syn vrodził prosił ná krzćiny s. Wacsláwá brátá do Bolesláwá zam-

ſláwá zamku/ názáyutrz rano do koſcyotá wſſedł s. Wacſlaw/ Boleſlaw brát zá nim s ſłuzebniki Styrſſa á Hnyewſſa tez wſſedł/ tám go zábili. Krew ktora ná kamyeniu byłá zadnym obyczáyem yey nie mogli odmyć/ á ſłuzebniki s. Wacſláwá kazał zwieſić/ ſſczego był v wſſytkich ludzi wzgárdzony/ ták iż ſam był wpadł w roſpácz máło ſye nye zábił/ á ſtąd ſynowi nowonárodzonemu dał imyę Strachwás/ yákoby ſtráſſliwe weſele (bo Czechowye zową kwáſem byeſyádę) Cyáło yego v s. Witá w Prádze poććiwie pochowano z wyelkimi dziwy/ ábowyem w kronice ſtoi iż bez moſtu y wozenya przez rzekę Welthawę przeſſło ná wozye ciáło s. Wacſláwá. Po małym czáſu (z dopuſſczenya Bozego) Ceſarz Otá pirwy ſłyſſąc yego okrutnośc ktorą nád brátem świętim mężem vdziáłał/ zebrał przećiw yemu woyſko (tez y o poſłuſſeńſtwo) ktorego gdi poráził/ ná wyelkye yego wzgárdzenie/ muſyał kotły do kuchnye noſić á dzyerzeć nád ognyem w kuchni/ y zá herb kocyeł noſić.



Boleſław vmárł. Boleſław Kſyąze.

Látá 967, Boleſław okrutny z wyelką hánbą vmárł/ á ſyn yego Boleſław miłościwy wyzwolon na Kſyęſtwo/ ktori xx. koſcyołow poſtáwić dał y drugich z opráwyać/ co byłá yego babá popalitá Dráhomirá.

¶ Tego czáſu Drethmar s Sáſkyey zyemie człowyek vczony/ y Słowieńſki yęzyk vmyał/ Biſkupem pirwſſym Czeſkim zoſtał/ ktori rychło vmárł/ á ná yego myeyſce wſádzili Woycyechá Libickyego Gráby/ ſyná Sławniká od zony Strzeżyſłáwy/ ktory był nowo z Włoch przyyechał/ z wyelkoſcyą kſyąg y z vczenim dobrym/ kthory był od Moguntińſkyego Biſkupá przez roſkazánie Ceſárſkye poświęcon. Ale gdi obaczył lud w Czechach nyeſworny/ błędliwy/ vporny/ nyebogoboyny (bo yeſſcze było wyele pogánow) ſſedł pothym precz á wſtąpił do klaſſtorá świętego Alexego w Rzymye/ gdzye tham mnichom ſłużył yáko konwirz/ bo go nye ználi. Rychło potym Czechowie poſłali do Rzymá proſić Papyeza Benediktá ſyodmego/ áby im kazał wydáć ich Biſkupá. Vczynił to Papyez iż go s klaſſtorá dano. Opáth onego klaſſtorá wſtidził ſye zá to/ iż ſie im tho Biſkup wyſługował/ y powyádał o tym iż ten człowyek świętego żywotá yeſt/ bo znáki czyni: yednego czáſu vpádłá mu ſklenicá z ręki gdi mu nyoſł pić/ ktorą záſye cáło z zyemie wzyął y s picim. Pobywſſy s. Woycyech nieco/ záſye przed nyerządem ſſedł do Rzymá/ gdzye przed Papiezem myewał mſſą. Czechowie zás poſłáli do nyego proſſąc/ áby do ſwego Biſkupſthwá przyſſedł. Ale on wyſſedſſy z Rzymá/ przez Boſkye oznaymyenie puśćił ſye do Bulgáriey y do Kárwáckyey zyemye/ gdzye tám wyele ludzi pokrzćił y náwroćił/ y świętego Szczepaná náuczył Krześciyáńſkyey wyári/ kthorego tez okrzćił przez Boſkye obyáwyenie/ o czym ſſeroko piſano w kronice Węgierſkiey.



Swieti Woycyech biſkup.

Potym s. Woycyech do Polſki ſſedł/ gdzie náuczył ludzi Krześciyáńſkyey wyáry. W Gnieźnye będąc zoſtáwił ná ſwym myeyſcu Gaudenciuſá towárzyſſá/ á ſam ſſedł do Prus/ gdzye tám od okrutnych ludzi pogáńſkich zábit zá rzeką Oſſą látá 999. ktorego potym cyáło Polacy prze-

Swieti Woycyech zábit.

lacy przenieſli przez prácą Gaudenciuſá Biſkupá Gnyeznyeńſkyego do Strzemeſſna/ á s Strzemeſſná do Gniezná.

Látá 999. Boleſław miłościwy vmárł/ ktory bárzo wyele s pogány czynił o Krześciyáńſką wyárę. Syna tez napominał áby był dobrym Krześciyáninem. ¶ Tegoż roku ſyn yego trzeći Boleſław ná Kſyęſtwo wybran/ ktory myał dwu ſynu z zoną Cymiſłáwą Oldrichá á Náromirá. Tego tho Boleſłáwá oſlepił krol Polſki Boleſław Chábry ták/ yáko w Czeſkyey kronice ſtoi/ iż rzekli ſobye dáć myeyſce gdzyeby ſye zyecháli w máłym poczcye/ y zyecháli ſye w Sląſku/ tám go Chábry dał poimáć/ á zelázo roſpaláyąc przed oczy mu przytikano/ á od thego oſlnął/ potym ſye do Czech ſlepo náwroćił.

Boleſław Kſyąze.

Látá 1003. Yáromir ſyn Boleſłáwá ſlepego ná Kſyęſthwo wyzwolon/ kthorego Werſſowcy chcyeli przyprawić o gardło wywyodſſy go na łowále od niektorich był obronyon. Zá tego to Náromirá krol Polſki Boleſław Chábry wyelką ſſkodę vczynił w Czechach/ Prági y inych myaſt zdobywał/ przez ſpráwę Werſſowcow/ ále yey nie długo dzyerzał/ bo páſterz ktory dobytek páſł ná śmowye ráno wołał ná wrotnego áby bronę otworzył/ á byłá mgłá/ gdzie ſye tám woyſká Czeſkye zákrity/ wnet ſye do myáſtá rzućili á Polaki wybili/ iż krol ledwo vciekł. Potym Werſſowſkich dom wyſcinano krom drugich co do Polſki vcyekli. Tego Náromirá brát Oldrich ſłużył ná Ceſárſkim dworze/ ktorego był dał Ceſarz do wyęzyenya wſádzić z naymu krolá Polſkyego/ kthory vcyekſſy z wyęzyenya przyyechał do Czech/ wyłupił oczy brátu Náromirowi á ſam ſye Kſyążęcyem Czeſkim vczynił. Zonę poyął kmyecą dzyewkę ktorą zwano Bozena/ ktora mu vrodziłá ſyná Brzetyſłáwá zuchfátego. ¶ Zá tego Oldrichá krol Polſki zborzył Moráwſką zyemyę y Sląſkye Kſyęſtwo/ y Henriká Ceſárzá poráżił/ ále nie wiedzyeć yakim tám ſpoſobem był poiman krol Boleſław/ áż go potym Polacy ſummą odkupili.

Yáromir kſiąze. Prági dobył krol Polſki. Páſterz zdrádził Polaki. Oldrich kſyąze. Boleſław Chabry.

Láthá 1037. Kſyąze Oldrich vmárł/ ná yego myeyſce wybráli Bretiſłáwá z Bozeny vrodzonego/ ktory był vnyoſł mniſſkę s klaſſtorá w Drzeznye Nuditę corę Márgrábye Ottoná/ ktory ſye záłował przed Ceſárzem o ten gwałth. Ceſarz zebrał woyſko cyągnął do Czech/ tám w gorach Czeſkich był od Załog porázon. Drugye raz ſye zebrał yeſſcze lepyey/ ále Nuditá proſiłá mężá áby s Ceſárzem bitwy nye zwodził/ yecháłá ſámá przeſpyecznye do namyotow Ceſárſkich/ gdzie tám y oycá nálázłá/ ku ktorim vczyniłá rzecz ſpaniłą/ mężną/ á roſtropną/ ták iż ſie wſſyſcy dziwowáli/ ktorą powyeſcyą Ceſárzá y oycá odwyodłá od gnyewu przećiw Brzetyſłáwowi/ á mężá tez náwyodłá iż czynił pokorę Ceſárzowi á poddánośc záchował. Zá oną pokorą ktorą w namyecye Ceſárzowi vczynił/ Ceſarz mu dárował herb orlicę czarną/ á kocyeł od tego czáſu ſtráćili/ kthory zá herb noſiły Kſyążętá Czeſkye od Boleſłáwá okrutnego.

¶ Tegoż czáſu Náromir ſlepe Kſyąże zábit ná wychodzye od Werſſowſkich.

Bretiſław Kſyąze. Yuditá wymowna. Yáromir zábit.

Látá 1039. Bretiſław znáyąc krolá Polſkyego Kázimirzá ſyná Myecſłáwowego być ſpokoynego a nye walecznego/ zebrał woyſko wyelkye do Polſki/ y począł woyowáć á zyemyę gubić od Krákowá áż do Gnyezná/ tám w Gnyeźnye wzyął cyáło s. Woycyechá y s. Gaudenciá Biſkupá s ſkárby wyelkimi/ zányeſli to do Prági. Krol Polſki záłował ſye tego nań przed Papyezem y Ceſárzem. Zá kląt Czechy Papyez á Ceſarz woyſko do nich zebrał/ ále iż Włoſſkowye dawno tákomi ná pyenyądze/ rozdzyelił ſye ſnimi ná poły tymi ſkárby Bretiſław/ przetho wſſytkyey winy zbył/ y yeſſcze ſye ſtroił do Krákowá/ áby gi z grunthu wywroćił. Kázimirz poſłał k nyemu poſły chcęcy mu płát dawáć káżdi rok/ áby go nyechał w pokoyu. To bárzo rád vczynił Bretiſław/ á od tego czáſu płát płáćili Polacy Czechom/ według ich kroniki.

Látá 1055. Bretiſław vmárł/ pochowan ná grodzye Práſkim/ v s. Witá/ ná yego myeyſce wybran Spicignyew ſyn yego/ ktory ſye począł obchodzić nyemiłościwye s poddánemi/ bo zapálczyſty był/ mniſſki s klaſſtorá wypędził/ y brátá ſwego zonę Arábonę wſádził/ áż mu ſye s. Wit vkazał we ſnye/ toż go hámował od okrucyeńſtwá.

Spicignyew Kſyąze.

Látá

Látá 1061, Spicigniew vmárł á w koscyele Práskim pochowan ná yego myeysce wybráli Wrátisławá/ kthory wnet ine braty rozdzyelił Moráwską zyemyą/ tylko Náromirá chcyeli oswyęcić ná Biskupstwo/ y yuż myał dwoye swyęcenye/ ale potym wzgárdził pleszem/ wsyadszy ná koń vyechał do Polskyego krolá prosząc o pomoc ná brátá Wrátisławá. Ale iż żądano przed tym krolá Polskyego o syostrę Swyętochnę áby yą dał za małżonkę Wrátisławowi/ przeto Náromira ná Biskupstwo Czeskye námowili. Będąc Biskupem szalał/ abowyem przyyechawszy do Otomucá do Biskupá Moráwskyego/ nalazł przed nim rzodkyew s chlebem á s solą ná stole á wodę cukrowáną/ pochwycił Biskupá zátep mowyąc/ coty nam Biskupom sromotę czyniß/ iż nye żywyeß yáko práwy pan yedno yáko żebrák. A Biskup Moráwski nic nye mowił iedno miserere mei Deus etc. A gdi byłá skárgá przed Pápyeżem posłał Pápyeż Kárdinałá yednego do Czech/ áby wywyedzyawszy sye pewney rzeczy/ mszą po wszytkich koscyelech zápowyedzyał. Kárdinał gdi do Czech przyyechał zápowyedzyał mszey służenye/ tám wnet oskoczyli Kárdinałá iż musyał rozgrzeszyć zapowyedź/ potym oycá swyętego złotem przenálezli.

Wrátisław Ksyążę. *Biskup szálał.*

Látá 1085, Henrik Cesarz vczynił syem w Moguncij gdzye byli Korfierstowye/ był też Wrátisław pozwany krol Czeski/ gdzye mu Cesarz przypominał iż nye czyniß tych posług Cesarzowi ktore czynili twoi przodkowye s Czech y z Moráwskyego Krolestwá. Ktory dosyć vkłádnye powyedzyał/ iż yesth záwżdi gotow s swymi ludźmi być ku potrzebye Mayestatu Cesárskyego. Gdzye Cesarz zá yego powolnoscyą wzyąwszy koronę krolewską włożył mu yą ná głowę/ á Biskupowi Moguntińskyemu roskazał pomázáć według obyczáyá. A od tego czásu przenyesyona yest koroná krolestwá Moráwskyego do Czech. Thegoż czásu y Biskupsthwo Moráwskye było przenyesyono do Czech/ ále sye tho potym zmyeniło/ ábowyem po śmyerći Náromirowey vczynyon yest Biskupem Otomuckim Andrzey z Dubrowice á Kozmás Práskim.

Walká o Pápyeże. *Przenyesyenye korony.*

Látá 1093, Krol pirwszy Czeski Wrátisław vmárł/ ná Wyszehradzye pochowan/ ná yego myeysce Kunrada brátá wybráli/ ále iedno syedm myesyęcy był żyw. Po nim wybráli Bretisłáwá wtorego syná Wrátisłáwowego.

¶ Temu to Bretisłáwowi wtoremu (yákoż ich kroniki vkázuyą) krol Polski Władzisław ktory był po Audaxye płácił dań wszytkę zádzyerżáną/ tho yest summę tysyąc grzywyen srebrá/ á szescdzyesyąt złotá/ czego w Polskyey kronice áni w inych nie máß. Tego to potym Łoktek Werszowski zábił strzáłą z łuku gdi sye byli oposzdzili ná łowye/ z naprawy nyektorych.

Bretisław ij. Ksyążę. *Bretisław zábit.*

Látá 1111, Po zábitym Bretisłáwie wybran ná Ksyęstwo Borzywoy wtory brát przyrodzony Bretisłáwow/ ktorego stryi Swátopłuh Moráwskye Ksyążę będąc ná pomocy bráthu yego Włádisłáwowi wygnáli/ áż vcyekł do Polski y z brátem młodszym Sobyesłáwem: pobywszy máło w Polszcze Borzywoy/ obrocił sye do Cesárzá Henriká czwartego/ ktory ná ten czás był w Sáskyey zyemi/ powyedzyał mu swe przygodi/ á obyecał Cesárzowi sto grzywyen złotá yesli go zásyę ná páństwo przywroći. Cesarz yáko tákomy posłał po Swátopłuhá/ ktory Otę syná swego ná swe myeysce posádziwszy w Czechach/ yechał do Cesárzá/ ktorego Cesarz dał wsádzić. Będąc w wyęzyenyu obyecał Cesarzowi dáć sto grzywyen złotá á srebrá syedm tysyąc/ áby go wolnym vczynił. A ták Swátopłuh połupił koscyoły w Czechach/ dał Cesárzowi dań/ á w ostátku syná swego Otę zástáwił/ kthory gdy był wsádzon vcyekł rychło z wyęzyenya. Cesarz yáko tákomy życzył Swátopłuhowi Czeskyego Ksyęstwá iż mu sye dobrze opłáciło. Smowili sye pothym ná krolá Polskyego obawáyąc sye Sobyesłáwá álbo Borzywoyá by mu nye przekázili w Ksyęstwye/ zebráli woyská przećiw Bolesłáwowi krzywoustemu/ y pobráli mu Sląskye kráiny. A gdi byli v Głogowá/ krol Polski máyąc Werszowskyego Náná (kthory był dobrze swyádom przeskokow Czeskich) Ten Nan z rohátiną przypadszy do námyotu zábił Swátopłuhá Czeskyego. Potym y Cesárzá Henriká czwartego Polacy porázili ná psyem polu. Po smyerći Swátopłuhá wybráli Czechowye za Ksyążę Włádzisłáwá brátá Borzywoyowego/ ktory Otę syná Swátopłuhowego wsádził. też sye

Borzywoy Ksyążę. *Borzywoy vcyekł do Polski.* *Swátopłuh gwałtownik.*

(też sye boyąc by mu nye przekazał) A thak w ten czás było wyelkye rozerwánye á zámyeszánye około Ksyęstwá. Borzywoy też y Wacsław pomocnik yego zásyę byli od Cesárzá poimani przez przenáyęcye Włádzisłáwá. Krol Polski Krzywoß wtárgnął do Czech s Ksyążęcyem Czeskim Sobyesłáwem/ y nábrał wyele plonow/ ále v rzeki Trutnowa (przez porádę Zdzyetrzychowę) vderzyli ná nyę Czechowye/ plony im odyeli/ támże ten Zdzyetrzych zábit á Sobyesław rányon. Potym zá przyczyną krolá Polskyego Sobyesław stricż Włádzisłáwow był przywrocon ná oyczyznę/ y wzyął wszytkę włosć/ nád rzeką Elb álbo Labi/ hradecką. Otá też wypuszczon z wyęzyenya/ y oddzyelon ná swą oyczyznę/ przez zyednánye mátki ich Swatochny/ á z Borzywoyem ná poły Ksyęstwo Czeskye rozdzyelił/ ktory potym rychło vmárł/ ná Práskim zamku pochowan w koscyele s. Witá/ látá 1024.

Látá 1125, Sobyesław po bráćye Włádzisłáwye ná Ksyęsthwo wyzwolon. Ten brácyą Moráwskye Ksyążętá posádzał/ między ktoremi Bretisłáwá Kunradowego syná oslepił. Tenże tho Sobyesław zapomnyawszy dobrodzyeystwá ktore mu Polscy pánowye y s krolem czynili/ wtárgnął do Sląská y do Polski á wyele ßkodi podzyáłał/ to yest/ nákradł sye dosyć: ábowyem w ten czás krol Bolesław myał s sobą co czynić w Rusi/ á on około Krákowá trzy stá wsi wybrał y popalił/ á ludzi do Czech wygnał/ ale ye potym rychło Cesárz poyednał.

Sobyesław Ksyążę.

Látá 1140, Sobyesław Czeskye Ksyążę vmárł/ Włádzisław synowiec Sobyesłáwow/ kthory ná ten czás s Cesárzem yeździł do Bożego grobu/ zá krolá wybran/ ktory poyął zá żonę Kedrutę syostrę Cesárzá Kunratá/ kthora mu zostáwiłá trzy syny po smyerći/ Fridrichá/ Swátopłuhá/ Albrechtá/ á dzyewkę Anyżkę dali do klasztorá. Ten to Włádzisław był yechał s Cesárzem Fridrichem do Mediolanu/ á tám pomogł dobrze Cesárzowi przećiw vpornym á zuchfáłym Mediolánczykom. Stąd Cesarz włożył nań krolewską koronę/ á biskupowi swemu kazał pomázáć/ y herby ludzyom Ricerskyego stanu rozmáite rozdał/ ná Ricerstwo pasał/ á sámemu kazał nosić lwá byałego w czyrwonym polu/ kthory yeszcze y dzis noszą.

Władzisław wtory Krol Czeski. *Kedrutá.*

¶ Látá 1168. wyelki mor był w Czechach/ á troye słońce widzyano.

¶ Ale yáko sye czás s fortuną myeni/ Włádzisław kthory Cesárzowi ku potrzebye bywał s swoim ludem y gardło ważył/ herbow mu zá to nádał á krolestwo wzyął/ á dał Oldrichowi synowi stárego Sobyesłáwá/ á ten Oldrich dawno służył v Cesárzá/ y prosił Cesárzá áby kazał brátá yego wypuscić z wyęzyenya Sobyesłáwá/ ktory był w wyęzyenyu v Włádzisłáwá. Cesarz rzekł/ nye tylko go roskażę puscić/ ále y krolestwo mu wezmę/ ábowyem tego nád brátem nye myał czynić bez mey woley/ á yuż był Włádzisław synowi swemu spuscił páństwo Czeskye. Cesarz rozgnyewał sye wzyął koronę á dał Oldrichowi s Sobyesłáwem.

Forthuná sye myeni.

Látá 1174, Włádzisław krol Czeski vmárł/ ná iego mieysce wsádził Cesárz Sobyesłáwá Oldrichowego brátá/ kthorego też pothym wypędził dla skárg ktore nań często bywáty o okrucyeństwo/ á dał Fridrichowi synowi nyeboszczyká krolá Włádzisłáwá. Ktorego gdi nie chcyeli przyyąć Prážánye/ przestraszył ye potym Cesarz iż musyeli przyyąć.

Sobyesław Ksyążę. *Fridrich ksyążę.*

¶ Thego czásu Rátibor Werszowyec pomogł Fridrichowi przećiw Kunradowi Rákuskyemu/ máyąc ludu wyele s Polski/ á zá to Fridrich dał list ná wszytkę swobodę yemu w Czechach/ y zá przymowki/ w czymkolwyek by go kto chcyał náganić sam by krol zań o to czynił/ á co pirwey wirszą nosili zá herb to dzis okszą noszą z nádánya Fridrichá. ¶ Stoi też w Czeskich Kronikach iż ten Fridrich ná niekthorą potrzebę pozástáwyał wsi od koscyołá s. Pyotrá/ thedi w nocy ná łożu vbił go biczem s. Pyotr áż názáyutrz tego znáki były ná cyele.

Látá 1190, Fridrich Ksyążę vmárł/ ná Práskim zamku pochowan/ ná yego myeysce Kunrádá Moráwskye Ksyążę wybrano/ ktory rychło yádąc s Cesárzem do Włoch vmárł kyedi leżeli v Kámpániey/ przywyezyon do Czech zásmolony/ ná Práskim zamku pochowan. Po nim był Wacsław yedno trzy myesyące/ á bi-

Fridrich vmárł. *Kunrad vmárł.*

ce/ á Biſkupowi Gindrichowi ſpráwá zyemſka poruczoná/ ktory yą ſpráwowat doſyć opátrznye pyęć la../ tylko to zá yego cząſu byt przyyechat Kárdinat z Rzymá oględowáć ſpráwy duchowney. A gdy obaczyt iż nyerządnye z nyewyáſtámi myeßkáli/ karat ye: oni ſye nań wnet rzućili ſlowy/ á by byt wczás do Bawor nye vcyekt/ tám by byt zoſtat.



Látá 1197, Przemyſl álbo Otokarus ktory byt Moráwſkim Kſyążęcyem ná Czeſkye kroleſtwo wyzwolon/ á brát yego Wtádziſlaw ná Moráwſkye/ ktoremu to Przemyſlowi Filip Ceſarz dat koronę krolewſką zá yego powolnoſć. Myat żonę Konſtáncią ktora mu vrodzitá ſyná Wacſláwá/ kthorego koronowat krolewſką koroną yeſſcże dzyecyęcyem. Myat też trzy dzyewki/ s kthorych yedná bytá daná Kſyążęcyu Polſkyemu Anná/ kthora zátożytá klaſſtor pányeńſki w Polſſcże y we Wrocſláwyu ſwyętey Klary/ támże we Wrocſláwyu po ſmyerći pochowána.

Przemyſl czeſki krol.

Wacſlaw koronowan.

Látá 1230, Przemyſl álbo Otokar Czeſki krol zábit/ á w koſcyele Práſkim v s. Withá pochowan. Syn yego Wacſlaw ná yego myeyſce wzyęt iuż koronowány. Thego to Wacſláwá ſyn byt Wtádziſlaw/ ktory yuż byt Ruſkim y Rákuſkim Kſyążęcyem/ ták yáko w Czeſkyey kronice ſtoi. Ták byt zhárdzyat/ iż nye tylko ludzyom byt hard ále y Bogu. Nednego cząſu bluźnit przećiw Bogu/ muchá yákas wlecyatá mu w gębę á przeßtá ogonicą/ zá nyą ſye krew rzućitá iż mu yey żadny nye mogt vſtánowić/ á w tym vmárt.

Drugi ſyn Wacſláwow imyenyem Przemyſl/ kthoremu byt ocyec ſpuſcit koronę/ przećiwit ſye oycu w wyelu rzeczach/ ocyec go dat do wyęzienya á ſam ſye drugi raz dat koronowáć/ á ſynowi Przemyſlowi dat Moráwſką zyemyę/ pod kthorym Belá czwarti Vherſki krol wſſytkę ſplundrowat y Rákuſy y Stirſko y Moráwę. A gdy do Otomuńcá przyyecháli/ wyele ſye ludzi ſthopito w rzece Moráwye vcyekáyąc/ wſſákże ye potym odegnáli. ¶ Przemyſl álbo Otokar Pruſaki porázit/ á wyele ich náwroćit ná Krzeſciyáńſką wyárę. Tenże Przemyſl nye chcyat być Ceſárzem/ potym tego żátowat/ bowyem wyelkye walki myędzy im á Ceſárzem Rudolfem byty o Rákuſy/ ná oſtátku zábit od Ceſárzá á od Węgyerſkyego krolá Ládziſláwá trzecyecyo.

Przemyſl álbo Othokar krol Czeſki.

Látá 1297, Wacſlaw ſyn Otokarow ná Polſkye Kſyęſtwo á potym ná Czeſkye kroleſtwo byt wzyęt/ ále Kſyęſtwo Polſkye puſcit á ná yego myeyſce Lokyetká wybrano/ zá złą ſpráwą Lokyetká wygnáli á po Wacſláwá poſláli/ ktory záſyę kroleſtwo Polſkye przyyąt y dzyedzicżkę Riſſę poyąt. Syná też yego Wacſtáwá wzyęli Węgrowye ná kroleſtwo/ bo przed tym myat pirwſſą żonę Rudithę corę Rudolfá Rzymſkyego krolá/ ktori mu byt Otokárá oycá zábit/ á przez żonę pirwſſą vpokoili ſye myędzy ſobą. Mátká záſyę krolá Wacſláwá rzeczona Kunhuthá ſyoſtrá Grifiny krolowey Polſkyey Leßkowey czarney/ tá bytá poyętá z mitoſci Záwiſſę páchołká kraſnego ále vbogyego. A ták s tym Záwiſſą Wacſlaw myat wielką trudnoſć o Czeſką koronę/ áż gi ná oſtátek dat ſcyąć poimawſſy. ¶ Ten to krol Wacſlaw pirwſſym Kurfierſtem vczynyon ná wybyeránye Ceſárzá od rzeſſe Nyemyeckyey/ na co yeſt liſt od Ceſárzá Rudolfá/ ná ktorim mu ſſynkoſtwo porucza.

Wacſlaw czeſki y Polſki Krol.

Látá 1305, Wacſlaw krol Polſki y Czeſki vmárt/ máiąc lat trzy dzyeſci y czterzy/ á ná Zbráſláwyu pochowan w Czechach. Ná yego myeyſce wybran yeſt ſyn yego Wacſlaw drugi krol Węgyerſki/ młodzyenyec cnotliwy/ nabożny/ ále nyefortunny/ abowyem od wyelkich pánow byt wzgárdzon/ zá nic go ſobye nye myeli á zwłaſſczá Węgrzy/ przeto koronę Węgyerſką ſpuſcit Otonowi Kſyążęcyu Báworſkyemu/ á nád Czeſkyemi pány chcęcy ſye pomſcić/ iż k nyemu chući nye myeli/ záwárſſy ſye ze dwyemá komornikomá oſobno/ kazat kilko gárncow nowych

przynyeſć

przynyeſć/ ná ktorych ſpiſat pány yako ktorego zwano/ potym kiyem ony gárnce potłukł myáſto żywych pánow mowyąc: wyeß cos ty mnię vczynit/ á ty też etc. Ten Wacſlaw gdi ſye ſtroit z woyſkyem do Polſki ná Lokyetká krolá iż mu oyczyznę poſyadł/ w dzyekáńſkim domu w Otomuńcu zábith nye wyedzyeć od kogo/ bo też tego mężoboycę zábitego náleżyono/ ták ſye domnimawáli że ſámi náyemnicy zábili mężoboycę áby ich nye wydawat. Pánowye Czeſcy byli w tym podeyrzenyu/ ábowyem to gárnce wſſytko zrobity/ bo co wyęc dzyecyę z młodu igra ná ſtároſć ſye ktemu myewa/ mowili. ¶ Myędzy inemi dziwy tedi to yeden/ iż trzey krolowie Czeſcy ktorzy ſye do Polſki woyowáć ſtroili/ káżdi ſnich ná drodze hányebnie zábit/ tho yeſt/ Swátoptuh/ Bretiſlaw/ á Wacſlaw/ o ktorych yuż wyßßey piſano/ A tu ná tym Wacſláwye przeſtat rod Przemyſlá pirwſſego dzyedzicá Czeſkiego/ ktory przez 600. lat trwat.

Krol Wacſlaw zábit.

Skończenye dzyedzicow Czeſkich.

Látá 1307, Rudolff Kſyąże Rákuſkye gwaltem ſye wbit ná kroleſtwo Czeſkye. Ten poyąt Riſſę żonę kthora pirwey bytá zá pirwſſym Wacſláwem s Polſki/ ále nye byt ſpetná roku áż vmárt. ¶ Ná ten czás byt wyelki głod w Czechach z wyelkyey ſuſſey.

Rudolf Kſyęmyec.



Látá 1310, Hendrik álbo Gindrich Kſyąże Rákuſkye gwałtownye też wſſedt ná Czeſkye kroleſthwo/ chocyą práwą dzyedzicżkę poyąt/ á ſtąd byt wzgárdzony od wſſytkich pánow/ iż dzyerżat z Nyemcy Práſkimi przećiw im/ gdzye byli y poſádzáni w Prádze nyektorzy/ ták iż muſyeli chłopye dzyewki poymowáć z myáſtá/ á ſwoye też do nich dawáć. A thák widząc ſwoyę niewolą/ poſláli do Henriká Ceſárzá/ áby im dat ſyná ſwego Ianá zá páná/ ktory to vczynit/ y poſlat go pocżćiwye do Prági. Gdzye przyyechawſſy do Prági wybit Kſyąże Rákuſkye á ſam od wſſech koronowan. Wzyąt żonę Elżbyetę/ s ktorą myat ſyná Kárłá. Ten Kárzet byt potym Ceſárzem Krzeſciyáńſkim. Acżkolwyek byt dobrym ſprawcą krol Ian/ wſſákże doſyć trudnoſci vżywat z Węgry y s ſwemi. Ná oſtátku chcyat ye záfrymárczyć ná Woyewodſtwo Rzymſkye z Lodwigyem krolem Rzymſkim. Stoi też w kronice Czeſkyey/ iż po ſmyerći Lokyetká krolá Polacy odkupili Titut v Ianá Czeſkyego krolá ná Polſkye kroleſtwo/ ſummą pyęć ſet grzywyen/ á dat thę ſummę krol Węgyerſki zá Kázimirzá krolá Polſkyego ſſwagrá ſwego/ ktory krol Ian rychło potim oſlnąt/ Bog przepuſcit iż tupit koſcyoty y kápłáńſkye dochody y ſkárby pobyerat. Potym cyągnąt do Polſki y do Prus á tám wyele ßkodi dzyátat/ gdzye potym yego woyſko v Bitomyá/ ná ſwitányu vbaczywſſy czás kyedi przeſpyecżnye odpoczywáli/ poráżono: lud/ plon/ y ine rzeczy zodeymowano/ pány pobito drugye poimano zwłaſſczá pány ſlepego/ ktorzy byli ſtárſſemi/ áż ye pothym dano ná okup. Pothym krol Ian ſlepy zebrat woyſko przećiw Anglikom zá krolem Fráncuſkim/ á tam zábit.

Henrik Kſyąże.

Czeſki Krol Ian.

Krol Ian ſlepy.

Krol Ian zábit.



Látá 1347, Kárzet Márgrábyá Moráwſki/ krol Rzymſki/ ſyn krolá Ianá ná ſtolec oycowſki wybran/ á Ian brát yego Márgrábyą Moráwſkim vczynyon/ ktory Kárzet w Rzymye Ceſárſką koroną byt koronowan/ y rzeczon yeſt Károlus czwarty. Tego to Pizáńſcy myeſſczánie máło o gárdło nye przypráwili/ proſiwſſy go ná częſć Ratuß ſnim zápalili zápárwſſy go w nim/ ále go ſwoi obronili iż tey złey przygodzye vſſedt. Myat czterzy żony/ z oſtátnią czwartą myat ſyná Zigmuntá kthora bytá s Polſki krolá Kázimirzá dzyewká Elżbyetá/ też bytá koronowána Ceſárſką koroną. Myat przed tym inego ſyná Wacſláwá/ ktorego byt zá żywotá koronowat ná Ceſárſthwo zá wyelkimi dáry kthore obyecat Kyrfierſthum dáć/ á ták byt zubożyt koronę Czeſką y Ceſárſką ná thy dáry. Przyſſedt thez byt w nyenawiſć do Czeſkich y Moráwſkich pánow/ iż wyęcey mitowat Nyemce niż Czechy/ á z myeſſczány dzyerżát przećiw ſláchcye/ bo ſam z Nyemyec poſſedt z Lucemburku. Do Bożego grobu nye chcyat yecháć z drugimi rátowáć Krzeſcian/ mowyąc iż nie ... ná tocżym nátożyć.

Kárzet Krol Czeſki Ceſárzem vczynyon.

Zigmunt od krolewny.

Látá

Wacław Cesarz krol.

Látá 1378, Kárzel czwarty Cesarz Rzymski á krol Czeski vmart/á w Prádze v s. Witá pogrzebyon. Ná yego myeysce wzyęli Wacławá syná yego/ktory yesscze zá żywothá oycowskyego był koronowan ná Cesárstwo/ále wneth przyszedł w nyenawisc Czechom/ niż wyęcey folgował Nyemcom niż im/ y chcyał Nyemcy wszytkę zyemyę osádzić/á dla yego nyedbáłosci wyele sye złego wszędzye działo. Zyechawszy sye Kurfierstowye wzyęli mu Cesárzstwo/ á dáli Robertowi. A Zigmuntowi byłá daná małżonká Máriá/ Lodwigá królá Węgyerskyego y Polskyego dziewká/po ktorey wzyął koronę Węgierską. Potym też gdi vmárł Robertus Cesárzem Rzymskim vczynyon. Bráthá Wacławá wyele rázow sadzał/áż tám w wyęzyeniu vmárł.

Zigmunt Cesarz strácił bitwę s Turki.

Zigmunt zebrał woysko przećiw Turkom/ ále przemożon od nich. Dał kilko pánow scyąć Węgyerskich/potym sámego poimáli á dáli w moc yedney pányey ktorey był dał męża scyąć. Oná máyąc go w mocy y z inemi/mowiłá k nyemu długą rzeczą á rostropną/ thák iż płákał Cesarz słysząc yey powyesc około swey nyefortuny. Ná ostátku oná páni zlitowáłá sye nád nim/prosiłá swych synow áby go puscili/snadź to nam potym wszytkim dobrym nágrodzi/zá yego slubem puscili go. A w ten czás nic sye dobrego w Czechach nye dzyało/ábowyem kto możniey szy ten lepszy był.

Hus Yan.

Látá 1411, Byly w Czechach wyelkye rożnice/ ábo páná nye myeli nád sobą. Hus Yan kaznodzyeyá Práski vstáwił Czechom przyymowánye pod dwyemá osobámi/ tho yest/ osobno cyáło á osobno krew swyętę/ á wszyscy k nyemu przystáli. Potym był pozwan ná Syem do Konstánciey/támże spalon/ á po nim w rok Yeronim vczeń yego. Wikleff yesscze máło przed Husem błędliwą wyárę rozsiewał/ gdzye wyele chłopstwá na pány podburzył/iż kilká dzyesyąt ludzi pobitych z yego sekti było/kążąc o wolnosci Krzesciyáńskiey/áż przyszło ná Zyszkę/ ktori skoro Husá spalono zbuntował sye s chłopstwem á s Prążány przećiw pánom á ksyężey/osádzili gorę Tabor wielkim ludem/támże w Prádze y indziey koscioły potupili y kápłany pomordowáli/koscyoły popalili/y wyele ludzi pomordowáli ktorzy snimi dzierżeć nye chcyeli/zwłasscżá Nyemce.

Zyszká.

Cesárza Zigmuntá hányebnye porázili y s Czeskyemi pány/ták iż sye im żadny nye mogł oprzeć. Támże w Taborze żony/ dobytki/ kápłány swe/y ine rzeczy myeli/á bráty sye zwáli. Myeli ludzi wszytkich około czterdzyesci tysyęcy.

Posłowye do Polski.

Látá 1420, Posłáli Czechowye do królá Polskyego Yágyełłá/ áby ich pánem był/tym obyczáyem/ áby snimi pod dwyemá osobámi cyáłá Bożego trzymał. Krol nye chcyał sam być ále posłał brátá Koributá/ktorego wdzyęcznie przyyęli/y zástáwiał sye zá nye bárzo przećiw Nyemcom/ wszákże obaczywszy iż nye chcyał snimi ich sekti trzymáć wsádzili go/ á potym precz wypędzili/ tákże przez páná chcyeli być: sto y dwádzyescyá yednych klasztorow powybyeráli á popalili.

Koribut wypędzon.

Bzdzinká.

Potim nyeyáki Bzdzinká Hetman Taborski z nyektorémi swemi wszedł w rádę yákoby mogli Prágę vbyeżeć/yuż sye im było stesknilo ná gorze. Prążány nyektorzy s Taboru ostrzegli áby byli pogotowyu w nocy. A gdi Taborscy ku Prádze milczkyem w nocy przydibáli. Prążányе obaczywszy odbili ye. Od tego czásu sstáłá sye myędzy nimi nyeprzyyaźń/ták áż sye sámi s sobą długo kołátáli. Prążányе widząc iż źle przez páná/posłáli do Zigmuntá áby ich pánem był/poniewáż ich yest pánem przyrodzonym dawszy mu nápisáne ártikuły/ktore yesli chce trzymáć.

Zigmunt Ceski krol potim Cesarz.

Zigmunt yáko przyrodzoney zyemye prágnąc/rzekł im ártikuły trzymáć/ przyyechał y był od nich koronowan/ á przed thym zyednał sye był Zyszká s Prążány/yedno Nyemcy przed nim pokoyá nye myeli. Zigmunt potym zebrał woysko ná Taborskye/Taborscy opátrzywszy sye odegnáli nyepoczćiwye Cesárzá od Taboru/bo w pewnym myeyscu leżeli/á tám Zyszká oko drugye strácił/stoyąc pod yednym drzewem strzelono nań/tráfiono w gáłąs/á tá mu gáłąs wybiłá oko. Potym richło Zyszká vmárł/testáment vczynił/ áby go s skory odárto po smyerći/á bęben snyey vczynyono/áby/gdi Niemcy poydą do czech weń bębnano/tedi wszyscy vcyeką záśyę do Nyemyec: cyáło yego áby psom/wilkom ptakom rozrzućili.

Testámenth Zyszczyn.

Potym go schowano w Hrádeczku w koscyele fárnym/ále przewyezyon do Czásłáwyá/támże leży. Potym on Tabor ná dwoyę sye rozdzyelił/yedni byli Sy-

-rotczy ktore Zyszká rządził/drugye zwano Taborscy ktore Hetman rządził/ A ták s Prążány wzyąwszy przyyaźń do myástá sye po trosse prowádzili/ v kthorych potym był káznodzeyą Rokician Husowey sekty/ktorá trwa áż do tego czásu s przyzwolenim krolewskim w Czechach.

Rokician kazał.

Látá 1437, Zigmunt krol Węgyerski y Czeski Cesarz Rzymski vmárł/á ná Práskim zamku v s. Wacławá w koscyele pochowan/á do Albrechtá królá Węgyerskyego y Cesárzá Rzymskyego posłáli/posławszy nyektore ártikuły spisáne/yesliby ich pánem chcyał być á ty ártikuły trzymáć/ á zwłasscżá około wyáry. Vczynił to bárzo rad/tegoż roku był od nich koronowan/ ále nye był żyw yedno rok. Vmárł zostáwiwszy po sobye syná Ládzisławá/ktory sye po yego smyerći vrodził/od żony Elżbyety syostry Fridrichá królá Rzymskyego/kthory potym był Cesárzem á opyekunem tego dzyecyęcyá.

Zigmunt vmart. Albrecht Czeski krol.

Látá 1440, Węgrowye bacząc młody wyek swego dżyedzicá/posłáli po krolewicá Władzisławá do Polski/áby ich pánem był. Ktory przyyechał do syć ozdobnye á poczćiwye/wszákże wyele ich było temu ná odpor mowyąc: iż nye słuszno nád dzyedzicá inego páná szukáć. A w tym krolowa Elżbyetá vkrádłá koronę Węgyerską vcyekłá snyą y s synem do brátá Fridrichá do Wyednyá/támże syná koronowáłá/ktoremu iedno czterzy miesyące były. Gdi to obaczono iż korony nie mász yecháli z Władisłáwem do Byełáhrodu/á tám go koronowáli drugą koroną ktorá byłá ná grobye s. Szczepaná. Tego czásu Czechowye żadnego królá nye myeli/yedno Gubernatorá wybráli Jrzyká s Kunstatu áż do lat dzyecyęcyá. Przez ty czásy też w Czechach były wyelkye rostyrki/mordy/á złodzyeystwá/áż przez czternascye lat. A gdi przyszedł Ládzisław ku xv. látom/ w Prádze koronowan/ z wymowyonemi ártikuły/gdi Władzisław krol Węgyerski v Wárny zábit.

Władzisław s Polski krol.

¶ Ládzisław też ktory był ná krolestwo Węgyerskye koronowan/ gdi przyszedł ku syedmnascye látom vmárł/pochowan w Práskim koscyele w grobye swego prádzyádá Cesárzá Kárła.

Ládzisław vmart.

Látá 1458, Po smyerći Ládzisłáwá królá Czeskyego/ Czechowye wybráli sobye zá królá Jrzyká Podebráńskyego s Kunstatu/á to przez przywod królá Węgyerskyego Mátiassá á Yaná z Rokician Biskupá. Abowyem gdi Mátiasz był w Prádze w wyęzyenyu od Władzisłáwá/ przyyacyelskye snim nákłádał yáko Gubernator. Od tegoż czásu sławá krolestwu Czeskyemu vmnyeyssoná yest/yáko rod krolewski opusscżon. Częscyą też y dla walek/ábowiem Mátiasz skáżił walkámi nyepotrzebnemi Węgyerską zyemyę. Yemu theż k woli krol Jrzik Czeską koronę skáżił/czynyęcy mu pomocy (bo myał corę Jrzikowę zá małżonkę) ták iż byli wszytek swyát ná sye zwasnili.

Jrzik Krol Czeski.

Látá 1471, Krol Jrzik wpadł w nyemoc/zwołał k sobye Czeskich pánow/ pytał ich kogoby sobye zá páná wyzwolili po yego smyerći. Powyedzyeli/ktoregokolwyek syná Kázimirzá królá Polskyego. Odpowyedzyał/ wyedzyałem to dobrze á dobrze chcecye/dáley milczał: wnet kazał wszytki skárby ná Podebrań zwożić/gdi obaczył iż syny yego s krolestwem miyáli/ á w tym vmárł/ w koscyele s. Witá ná zamku Práskim pogrzebyon.

Jrzik vmárł.

Tegoż roku posłáli Czechowye do Polski o krolewicá Władzisłáwá áby ich pánem raczył być/dawszy mu ártikuły spisáne około záchowánya praw y obyczáyá. Przyzwolił Władzisław/przyyechał do nich poczćiwye/ktorego przyyęli wdzyęcznye y koronowáli. Pobor wyelki złożyli (bo w Czechach krol máło ma dochodu) Daná mu małżonká Anná syestrzenicá Królá Fráncuskyego/ kthorá mu vrodziłá syná Lodwigá.

Władzisław s Polski krolem.

Ten dobry/cny krol/ktory pokoy miłował/y dobro pospolite mnożył/á wżdy nye mogł być przez przesládowánya. Abowyem ksyężá Práscy/iż nye chcyał snimi Yaná z Rokician sekty dzyerżeć/ przeto nań podburzyli pospolity lud/ták áż yednego czásu zburzyło sye pospolstwo ná nyektore ludzi/co wydawáli przed nim ich rády táyemne. Oni to bacząc vcyekli do dworu do królá. A ták oskoczyli dwor przed Prágą chcyeli ich dobywáć/táyąc krolowi/strzeláyąc nań s kusz w okná/áż nyektorzy pánowye Czescy zyechawszy hámowáli ye od tego. Potym w o-

nym dworze nye chcyał bywáć/ ale ſye przenyoſł ná zamek/ vchodził ye y vkroćił do-brocya ſwa/ potym nań wſſyſcy byli łáſkáwi/ tylko ſam Mátiaß krol Węgyerſki to był yego głowny nyeprzyyacyel/ pobrał mu był w Morawye wyele myaſt y w Czechach. Ná oſthatku poſłał do Weneciey po trućine nań/ y nápráwił Apthekárzá Praſkyego áby gi otruł. Ale iż Weneci oſtrzegli powyadáyac iż tám wzyęto trućine/ przeto ſye krol wyſtrzegał. Potym byli Mátiaſſá ná Wrocſłáwyu oblegli Krol Polſki y Czeſki/ dobywáli go. A gdy zimne czáſy zaßły/ od Wrocſłáwyá odſtąpili/ rychło potym ſmowę vczynili iż ſye zgodzili/ á Władziſłáwowi wroćił myáſtá ktore był pobrał. Po ſmyerći Mátiaſſowey Węgrowye go zá krolá przyyęli/ ktory ye rządził á ſpráwował w pokoyu/ iż przez wſſytek czás zá nyego obye zyemye pokoy dobri myáty/ okrom Krzyżakow/ ktorzy byli od Papyeżá przyßli ná pomoc przećiw Turkowi. Gdy ſye Turek zyednał s krolem Władziſłáwem/ Krzyżakom wypowyedzyano ſłużbę. Oni zátym czynili wyelkye ßkody w Węgrzech: Krol Władziſław poſłał ná nie Czechy/ Węgri/ Syedmigrodzány iż ye poráżili/ yáko ſſerzey ſtoi w kronice Węgyerſkyey.

Látá 1515, Zyecháli ſye w Preſſporku z Máximilianem Ceſárzem krol Polſki Zigmunt á krol Czeſki y Węgyerſki Władziſław/ ale iż pot Preſſporku wygorzáło/ przeto ſye byli do Wyednyá zyecháli/ á tám ſye zſtáło nárownánye o co myędzy nimi ßło. Od tego czáſu dáná Lodwigowi ſynowi krolá Węgyerſkyego małżonká wnuczká Ceſárſka Mária Filipowá córá á Ferdinándowá ſyoſtrá/ á Ferdinándowi Kſyążęcyu Rákuſkyemu Anná ſyoſtrá Lodwigowá.

¶ Wykonawſſy Władziſław krol Czeſki y Węgyerſki ná obu kroleſtwach lat xliiij. vmárł w Budzinyu w niedzyelę po s. Grzegorzu látá 1516. w Biłáhrádzye poczćiwye pochowan z wyelkim płáczem á z żálem poſpolitego ludu.

Lodwig krol Czeſki.

¶ **Látá 1522, Lodwig krol Czeſki y Węgyerſki przyyechał do** Pragi z rádoſcya poſpolitego ludu/ á przed tym rok małżonkę mu przynyeſyono do Budzinyá Márią/ ſyoſtrę Ceſárzá Kárłá pyątego/ gdzye było w ten czás známyenite weſele. Turek Soliman ktory wſſędzye myał ſſpyegi/ obaczywſſy ich godowánye zebrał woyſko przycyągnął do Biłáhrodu Rackyego/ począł go mocnie á prętko dobywáć. Krol Lodwig chcąc go rátowáć/ poſłał do pánow Czeſkich áby rátunk dáli. Ktorzy odpowyedzyeli/ nye powinniſmy Węgrow bronić/ bo też oni nas nye bronya. A ták nye mogł prętko ludzi myeć doſthátek/ yáko prętko Turcy wzyęli Biłáhrod/ bo im ſpiże było nye zſtáło áni ſtrzelby ná Biłáhrodzye.

Biłágrod wzyęto.

Látá 1526, Soliman Turecki Ceſarz bacząc nyerząd á nyezgodę myędzy Węgry/ y nyechuć przećiw pánu ſwemu/ zebrał woyſko wyelkye ciągnął do Węgyer. Lodwig krol chcąc temu zábyeżeć áby ſye mu odyął/ nye myał potemu áni wyeku/ áni ſpráwe/ áni doſtátku ludzi. Czechowye mowili/ nye powinniſmy yedno ná gránicach bronić ſye nyeprzyyacyelowi. Węgrzy záſye mowili/ nyech ſnim yádą Polacy y Czechowye co ná nyę był łáſkáwſſy. Zebrał ludzi co mogł trochę ná prętce s Czech/ s Sląſká/ s Polſki y z Węgyer/ nye czekáyąc Ianá Syedmigrockyego Woyewody z ludem nyemáłym/ potkáli ſye s Turki v Moaczá látá 1526. dzień ſcyęcya s. Ianá/ tám porážon ze wſſytkim ludem y zábit/ máyąc lat xx. z žáloſcya wyelką wſſytkyego Krześciyáńſtwá.

Látá 1527, Czechowye zyecháwſſy ſye/ wybráli ſobye zá krolá Ferdinándá Rákuſkye Kſyążę/ ktory potym ná kroleſtwo Rzymſkye koronowan od Kárłá pyątego Ceſárzá Krześciyáńſkyego brátá ſwego/ w mieſcye Kolnye/ látá od národzenya Páńſkyego 1531. o kthorym ſſerzey yeſt piſano przy Ceſárzu Kárle pyątym.

Rozdzyał Dzyeſyąty Trzećich Kſyąg.

O Polskyey Kronice.

Wſſemu Ricerſtwu Polskyemu

Márćin Byelſki S. S. P. z winſſowánim wſſego dobrá.

Ad bym temu/ pánowye moi á brácya mili/ ábyz was káždi wiedział o początku á wywodzie przodkow ſwoich/ w tych kráinach z Boſkyey obietnice nyedgi oſyádłych/ zá kthorych pracą y trudnoſciámi wyelkimi/ długo o ty myeyſcá czyniąc s poſthronnym nyeprzyyacyelem/ ſyedzimy teraz ná ich myeyſcach w pokoyu dzyedzicznye/ yáko ſynowye ich/ ácżkolwyek nas z lepſſym ſſczęſcim w máyętnoſcyach włáſnych zoſtáwili nižli ſámi byli. Bo oni žadnych pokłádow áni ſebránya wyelkich nye myewáli/ rowną ſye rzeczą myernye wychowywáli. Wſſákże pracą á czuynoſcyą w Rzeczypoſpolitey y w ſpolney miłoſci/ dáleko nas przechodzili. Słuſſno tedi nam dzis tho v ſyebye wážyć á ná pámyęci myeć/ ábychmy ſye od nich w opátrznoſci ſpolney/ w dobrych obyczáyoch/ nigdi nye wyradzáli. A nye tylko my przytomni tego mamy ſtrzedz/ ále y potomkom náſſym będącym powinniſmy te náukę álbo oſtrzegánye po ſobye zoſtáwić/ yáką ſámi od nich mamy przez piſánye zoſtháwyoną/ byſmy ſye im przez nyedbánye náſſe nyemymi nye zſtáli/ kthorzy po dwu ſet lat álbo po trzech/ yesli ták długo ſwyát będzye ſtał/ ták będą rádzi czytáć álbo wyedzyeć o ſpráwach ninyeyſſych náſſych álbo przeſzłych/ nyeináczey yáko my dzis o Alexándrze wyelkim/ álbo o walkách Troyáńſkich/ álbo o náſſym krolu Krzywoſſu/ o Chábrym/ tákież o Bolesłáwye ſmyáłym/ gdzye będą s tego oſobne pocieſſenie miec yesli też kyedi w ſpráwách ſwoich pochybyáli/ co bez tego nye mogło być/ trudno ye kto ma yuž s tego károć/ yedno ſye ſam tym wyſtrzegáć/ yáko Mędrzec mowi: Fortunny to bywa/ kthorego cudza ßkodá oſtrzega. Co mi yeſt płatna moc bez oſtrożnoſci/ co yeſt płatno zgromádzenie ludu wielkiego bez zgodi/ bogáctwá bez rozumu/ vrodá bez wſtidu/ hárdoſc bez doſtátku/ praca bez vżythku/ weſele krotkye/ tylko márne vtrácenye czáſu. Człowyek záprawdę ktory ſye rozumem przyrodzonym ſpráwuye/ ná czás od Páná Bogá pożyczonym/ ná trzech rzeczach opátrznoſć ſwoyę ma ſádzić/ to yeſt/ ná przeſzłey/ ninyeyſſey/ będącey. Ninyeyſſemi ſye mamy ſpráwowáć

wowáć przykládnye według powodu ludzkyego czásow swoich w dobrym rozeznányu. Bedacych mamy pátrzyć v Prorokow/ ktorzy duchem swyetym pisáli swyátu wssemu rzeczy przyszłe yáwnye/ á to z dwoyey rzeczy/ dobrym ku vpámyetányu/ á złym ku vtráchye/ o czym pismo swyete stárego zakonu dosyć sseroce pisse. Przeszłych rzeczy álbo minełych/ ludzka stározytnosc tez pisác nye zányedbáłá przygod ludzkich rozmáitych/ ktore náprzodku pisáli vczeni mezowye/ máyac miłosc ku potomkom swoim obywátelom swyátá w rozmáitich narodzyech rozlicznemi yezyki/ chcac tym pospolite dobre bedacych swoich namyástkow ozdobić/ á myeyscá thy s ktorych poszli zwyelbić/ zadnych prac swoich nye lituyac/ s pilnoscya sye ná to wydawáli/ áby tych rzeczy/ ktore znác á wyedziec ták potrzebnye yáko vzyteczne yest/ pámyeć yáko nyesmyertelna drugim ná przykład zostáłá. Abowyem kthoby z ludu ninyeysségo ná ten czás wyedzyał lidzbe lat swyátu/ potopu/ álbo obyáwyenya Pátriárchow/ Prorokow/ y inych swyetych mezow/ tákyez przygodi s przemyennoscyámi rozmáithemi/ Monárchow/ Krolow/ Ksyazat/ myast wssego swyátá/ álbo thákyez o przyscyu ná swyát Páná Kristusowym y o náuce yego/ tez o złych y o dobrych/ y o inych pámyeci godnych/ by thy rzeczy od pirwssych ludzi vczonych nye były pirwey rozumem ozdobnye spisáne. Historie sa náuka zywotá yáko obrázy álbo swyece sprawam ludzkim w vmysle swyecac/ osthrzegáyac nas od przygod złych/ á ku dobrym przykládnye wyodac/ áby tym kázdy ostroznyeyssy był/ karzac sye ludzka przygoda/ ábowyem snádniey sye kázdemu obaczyć s kogo inego nizli sam s syebye. Wyelki tedi pozytek czytánye historiy przynassa wssytkim ná swyeche/ nawyecey tym kthorzy zwirzchnyeyssy sa: ábowyem oni bedac vmyslu wyelkyego/ wezrzawssy ná historie yáko ná obrázy dzyeyow zacnych przodkow swoich/ zápaleni ta chucya á mysla burzliwa ku sławye im rowney/ dufáyac tákyeyze forthunye/ nye drzewyey ostidnye álbo sye vpokoi ná pyersyach/ áz snimi porowna w vczynkach zacnych. A iz náporzad wssyscy Historikowye álbo ludzye rostropni wychwaláya czytánye historiy/ zda mi sye tedi ze ich tu mnye ták sseroce zálecáć nye trzebá/ tylko to/ iz gdyby teo nye było od pirssych ludzi spisano/ á ludzie bez pismá ná swiecie zyli/ nye ináczey yedno yáko nyemy dobytek/ co yedno brzuchowi folguye/ myeszkáliby s soba: á ludzkye duchy álbo vczynki cnotliwe pospołuby s swyátá s cháły schodziły bez pámyeci ludzkyey. Aczkolwyek rozne pisánya w tákowych rzeczach bywáya/ zwłasszczá v tych ktorzy yáwnye ná swyát pismá swoye wydawáya w obec ná osławe: pissa nyektorzy ták yákoby sye swemu pátronowi álbo przyyacyelowi záchował/ á to z wyela przyczyn/ álbo dla datku yákyego/

yákyego/ álbo dla opátrzenia/ álbo zálecáyac sye w łáske/ ábo tez dla boyázni/ nye chcac przeciw sobye páná álbo pospolitego człowyeká wzrussác. Pissa tez drudzy áby sye okazał w ochedoznosci mowye. Drudzy pissa áby swoy rozum nyesmyertelnym vczynili. Drudzy áby to mieysce w ktorym sye vrodził á wychował dobra powiescya wystáwił albo podpárł/ zwłasszczá pissac Ricerskye dzyeye zacnyeysse/ nye chcac swey stronye zelzenya vczynić/ musi wycyenczáć ine: drugi swey stronye folguyac wyele prawdi zopákował/ yáko pospolicye Grekowye czynili y drugich wyele. Tu záprawde ináczey bedzye/ ániz ták byli chytrzy Kronikarze nássy pirwssy/ y owssem wyecey y dłuzey pisáli o przeciwnym ssczescyu stárssych nássych/ nizli o fortunye ich. Pisáli tez rzeczy wyele nyepotrzebnych yáko o fundáciach koscyelnych/ prebend/ klasstorow/ wsi klasstorne/ y gdzyekolwyek dzyesyeciny máya/ to yá tu opusscze. Przethom wiele rázow słychał mowyac niektore/ lepssa kroniká Długossowá niz Myechowicina/ nye wyedzac co sye dzyeye w tym/ áno to wssytko yedná/ boć Myechowitá z Długossowey pisał/ yedno iz krocey/ opusscząl tez wyele proznych rzeczy/ á sam ich tez przedsye dosyć nákładł/ ále nye dziwuye sye temu/ s czym sye kto obyera o tym myśli y to pisse: tákyez duchowni ktorzy náprzodku kronike násse pisáli/ opusscząyac zacne dzyeye/ kthorych yednák Polská myáłá dosyć/ pisáli swoye rzeczy/ to yest/ wsi koscyelne á dzyesyeciny/ álbo kánonizácie/ ktore wyecey przysłusstáya leyendom niz kronice. Wapowski Kántor prelat koscyołá Krákowskyego/ spisał ná ostátku kronike Polska Łácińska dosyć ochedoznemi słowy y sseroko/ do Zigmuntá krolá pirwssego/ nyewyem czym sye to dzyeye ze nye wyszłá ná yásnosc. Ten wyele s postronnych kronik wybyerał rzeczy kthore sye dzyały zá przodkow násssych/ o ktorych postronni Historikowie wyecey pisáli nizli my sámi: yednoć nie rozumiem drugim czemu nam przeciwni w pisániu byli/ zwłasszczá Eneás Silwius/ kthory myedzy inemi powyescyámi swemi/ nas bárzo opiłemi pisse być/ tymi słowy: Lud Polski trzy postáwy w obyczáioch roznych przez dzyeń vkáze/ to yest ráno nabozny/ w obyad pyány/ á wyeczor mezny. Yest záprawde nyeco w tym/ niewyem czemu sye w tym kosłu drudzy ták bárzo kocháya/ gdiz widzimy okyem swoim wyele czystych mezow y zacnych ludzi przez opilsthwo przed czásem poginać/ yáko sye tráfiło teraz nowo w Sirádzu látá 1553. miesyacá Lipca/ popiwssy sye vrodziwi mezowye z domow ślacheckich/ zábiło sye ich pyeć rázem z árkábuzow yeden drugiego dzyerzac/ y ná inssych mieyscach słycháć było tego wyele w ten czás. Záprawde tho plagá wielka od Bogá/ tráfi sye to iz ich ták wiele rázem/ gdzie sye vsyec z drugim potka/ nye zginie. Nye chciałem tego przeto w kácye zá

chye zámilczeć/ áby sye tych zła przygoda á bárzo głupya drudzy kaźáli á strzegli sye pyánych zwad/ á żywotow swych marnye przed czásem nie vtracáli. Wiele iest przyczyn tákowych/ acz to głupyego nie russy/ ktore nam słuszna droge vkázuia w mieyściech mieszkać/ iako sye w postronnych krolestwach zachowuie/ gdzie lud Ricerski w mieściech mieszka. Abowiem yeden musi záwżdi wielom vsthępić/ bo gdzie yest wietsse zgromadzenie osob poważnych/ tam też rozum wietssy/ vcżćiwość/ baczenie/ moc y zachowanye przyiacielskich obyczaiow. Młodzi zasye ludzie od nich bioro przykład z dobrych obyczaiow/ zachowuiąc miernosć/ wstid/ nauke/ nabożeństwo/ miłość ieden ku drugimu/ i wiele inych obyczaiow cnotliwych moga sie nauczyć. W rzeczach watpliwych nadzieia/ w vdręczeniu rada/ w vtrátach pomoc/ w chorobach lekarstwo/ dostatek we wssytkim/ bo mniey szkodzi wssytkim niż iednemu osobno vtratha. Na wsyach ty rzeczy tak snádnie przyść nie moga/ abowiem samotny człowiek nie maiąc przed oczyma przykładnych ludzi/ wpada często w melankolią albo w tesknosć/ ktorey aby vssedł iezdzi ieden do drugiego miary w piciu nie maiąc/ ku zwadom y vtratom przychodza/ tak iż drugi w dostatku dobrim domu swego posthanowić nie może przed nimi. Miasta by lepsse były/ opatrznieysse/ poważnieysse/ mocnieysse. Prawa zachowanie pilnieysse/ z ieden drugiego poradi. Obrona y wsselka Rzeczpospolita byłáby w lepssey ostrożności. Nie bez przyczyny Rzimianie takie zwali Patres/ to iest oycowie/ albo dla wieku starego/ albo dla prace iż sie inemi iako oycowie syny opiekali. Trzeba tedi nam wssem obywatelom nynieyssego czásu/ tak duchownym iako y tym ktorim wiek Ricerski panuie/ postepek przigod przodkow nassych/ iako we zwierciedle/ przed oczyma mieć/ abysmy tym ostrożnieyssy w swoich byli/ zachowuiąc sie w bojaźni Boskiej/ maiąc wiernosć przeciw panu swemu/ miłosć ieden ku drugiemu/ syny w opatrzności takież służebniki/ litosć przeciw poddanym/ doma rząd/ indziej miernosć/ w sprawach rozum/ na sądziech sprawiedliwosć/ złości aby sie stárzały á cnoti rosły/ y ine zachowania potrzebne/ zwłassczа gdiż iuż przyszły na ty czasy z Boskiego dopusszczenia obyczaie nasse vpadłe/ w ktorich ani złości ani lekarstwa cirpieć możem/ á ieden sie z drugiego niesszczęscia ciessy/ prosti człowiek prawdi nie wie kedi ssukać/ obietnice czeka/ przijaźni nie baczy/ nic sie nie polepssa/ rożnice w sprawach/ złe sobie tussenie według złości nassych. Wssakże thy wssytki pothoczne obyczaie były przed tym/ y beda zawżdi aż do prawdziwego postanowienia świata. Zatim prosse aby kto iaka nieluboscia przeciw mnie nie był porusson iesliby mu co k mysli nie było pisano w kronice o przodkoch iego/ boć tu nic s siebie nie pisse iedno co dawno iest napisano w Łacińskich.

cińskich nápisano. Bo záprawdę tákową prace swoie nie dla ktorego pożitku czynie álbo chwały/ bo nie mam przecz/ ále dla miłości pospolitej rzeczy/ gdiż widze chuć wielką bráciej swej w thim sie kochać/ á osobną roskosz niektorich/ iákosz iest/ s tego mieć/ ácz mi to zá trudnoscią przichodziło/ bo mie w tim żadny rátowáć nie chciał widząc iż s tego pożitku własnego nie mász/ prace swoiej y nakłádu nie chciałem litowáć/ ábych sie W. M. wssem w obec zásłużyć á záchowáć mogł. Dan z Białej w ziemi Sirádzkiej/ Látá Páńskiego 1553.

O wywodzye narodu Polskyego.

Sauromáciey kráiná yest wssytká w Europie trzecyey czesci swyatá/ dzyeli yą od wschodu Słońcá rzeká Táná is z Azią/ y yezyoro Meotis/ á od zachodu Wisłá/ albo yako drudzy chcą Oderá rzeká/ od potudnyá gori Węgierskye ktore zowyemy Byesczad álbo Beskid/ á od potnocy morze Nyemyeckye álbo Sármátickye. Yest też dwoyá Sauromácia/ yedná Scitiyska w ktorey Tátárowye Záwolczcy álbo Aziáticcy: druga Europska/ w ktorey my syedzimy/ Moskwa/ Rus/ Litwá/ Prusacy/ Pomorzánye/ Watássy/ Gotti/ Alani/ y Tátárowye ktorzy ná tey stronye Wolhy rzeki syedzą/ ini też ktorzy tymi granicámi są zámknyeni. Przeznaná yest po Grecku Sauromácia od ludzi z Nássczorczemi oczymá/ bo Sauros po Grecku Nássczorká/ omma oko. Może sye też rozumyeć od strászliwych ludzi/ bo przed tymi ludźmi wssytká zyemyá drżáta/ yákoż y swyęte pismo powyádá. Od potnocy ná wssytek swyát vcisk y wssytko złe ná ludzi przyidzye/ tákże sye dzyato/ Tátárowye wssytkę Azią przechodzili/ wyelkye krole porázili/ drugye pozábiyáli/ nye tylko sámi ále y żony ich/ o czym vużem pisał ná swych myeyscach. A tu zásye z nássych kráin Gotti/ Wándáli/ Heruli/ Alani/ Rusani/ Longobárdi/ Hunni/ wssytkę Europę y Afrikę zwoyowáli/ splondrowáli/ y gdzye sye im podobáto osyadáli/ yáko Wándáli w Africe/ Gotti w Hisspániey/ Longobárdi we Włossech/ Słowacy w Tráciey/ w Misiyey/ w Węgrzech/ we Włossech/ y indzyey drudzy/ thák áż sye im żadny nye mogł nigdzyey oprzeć/ tylko co sye sámi s sobą porażáli okrutnye/ yáko Attilá z Gotti we Fránciey v Tolozy/ yákom pisał: Geppidowye álbo Náczuyesse s Hunny álbo Awary/ tákyeż y Bulgárowye sámi sye ttukli okoto Węgyerskyego páństwá gdi nye mieli s kim inym. Pisał to Owidius poetá yessczе przed Bożym národzenim zá yeden dziw do Włoch (bo tu był záslan gdzye przekop nád Pontskim morzem) iż sám tacy ludzye są Sauromate okrutni/ co sye áni Bogá áni Rzymskyey mocy nye boyą/ á są ták smyáte serca iż po skorupach wodnych yeżdzą z wyelkyemi vssy/ gdi ye widzyał yeżdżąc po ledzye przez Dunay. ¶ Wywod álbo rodzay nadáwnyeyssy nász Słowyeński/ wyemy dobrze według inych/ possedł od wtorego swyátá/ tho yest od potopu/ á ocyec nász Krzesciyáński był Náfet syn młodssy Noego/ ktory był w ten tu kray potnocny przyssedł do Europy po potopye/ y rozmnożył potomstwo swoye według woley Páńskyey. A potym syn yego Gomer s synem swoim Ascenesem álbo Náscená Sármáty záłożył/ nád kthoremi Tuiskon Nyemyecki krol potomek Noego napirwey pánował/ od rzeki Tánais áż do rzeki Renu sseroko/ przeto my z Nyemyeckim narodem w przyległości záwżdi byli. Acżkolwiek stárzy nássy Kronikarze kłádli nas od Náwa

Sármácia dwoyaka

Sauros ommá.

vcisk Azyey.

Vcisk Europy y Afriki.

Spolne porażki.

Ouidius tristium tercio.

Yafet.

Gomer. Yáscená. Tuiskon.

od Nawáná z Greki społu wynidź/ ale ktemu żadnego znáku nye mamy/ gdiż Grekowye snámi nigdi w Sármáciey nie byli/ á Niemcy/ ktorych przodek Gomer y Tuisko/ od rzeki Tanais wezwáni brácya/ záwżdi przy Sármáciey byli. Wssákże yákoßkolwyek yest/ tedi Nafet syn młodssy Noego yest nász ocyec pirwssy w Sármáciey.

Eneás Silwius.

Eneás Silwius Papyeż vczynił śmyech z nássych Kronikarzow/ iż od Noego kłádli Czechá z Lechem s potomstwá rychło wynidź/ pissąc ná yednym myeyscu/ iż Polacy á Czechowye yessze sye w okręcye Noego porodzili/ według ich kroniki etc.

Nássy Kronikarze stárzy w prawdzye sswánkowáli/ iż kłádli Lechá s Czechem rychło po potopye tu przyść/ co yest przeciw wssytkim Historikom y Kronikarzom stárym/ kthorzy ye pisáli w ty tu krainy Nyemyeckye przyść/ po Bożym národzenyu w pyąci set lat álbo yessze pożnyey/ tákże y Czeska kronika omowya.

Metodius. Czurilo.

Też nássy Grakusá kłádli być przed Bożym národzenim czterzy stá lat/ á Metodiusá s Czuritem pisáli przyść wyáry Krześciyáńskyey náucżáć Słowaki zá krolá Pyasthá látá Páńskyego 8 9 5. ledwá pyąty potomek od Wándi Grakusowey dzyewki/ musyeli by ći pyęć potomkowye Grakusowi być ná świecye wyęcey niż tysyąc lat/ co nye mogło być/ bo nye długo po sobye żywi byli/ Lesskowye trzey á Popyelowye dwá/ o czym bedzye niżey. A gdiż s przodkow swych pismá żadnego nye mámy/ bo byli pogáni bez náuk/ musim tedi inych násládowáć á im wyáre dáwáć/ zwłássczá Grekom tákyeż Łácinnikom/ ktorzy ácż też nye od dawnych czásow pismo máyą/ ále dobrze pirwey niżli my Sármáte.

Żydowskye pismo napirwsse. Kádmus Grecki.

¶ Żydowye nápirwey náwykli pisáć y czyść od Moizessá/ ktory też sam od Káldeyczykow náwykł/ potym Grekowye od Kadmusá/ kthory litery Greckye wynálazł/ po nich Łácinnicy/ á my nye rychło po wssytkich náwykli/ yedni od Grekow yáko Rus/ Moskwá/ Ormyánye: drudzy od Łácinnikow/ yáko my Nyemcy/ Gotti/ Longobárdi/ y wyele inych pogánow. Ci wssyscy nye mogli nic pisáć dawnego kyedi pisáć nye vmyeli/ y tego co było pisano pogineło wyele przez ogyeń pogáński/ y ostátek by był zginął by było w Nyemcech Impresu nye wymyslono nye dawno. A ták my y drudzy o dawnosci swey práwye powyedzyeć nie możem/ á yesli kto pisse o nyey/ tedi wyęcey z mnimánya niż z wyedzenya.

Ty trzy yęzyki myánowáne są nagruntownyeysse ná świecye/ Żydowski/ Grecki/ y Łáciński/ ini od nich wynáleźli swe postronne pisánye/ yáko Żydowye od Káldeyczykow/ Arábowye od Żydow/ Rusacy od Grekow/ Ormyánye też od Grekow inákssemi literámi niż Rus/ Gottowye od Łácinnikow/ ine yęzyki wychowáne są od wyeże Bábilońskyey wymyslone.

Odmyennosć ludzi.

Kto też chce obaczyć iż yest wyelka odmyáná w ludzyech ná świecye/ thák iż krom Tátárow á Indow/ żadny nye może práwye przywłasszczyć sobye kráiny z dawnosci własney/ w ktorey bys przodkow swych stárádawnych nye odmyenny był. Abowyem wyele ludzi ktorzy byli w połnocnych kráinach/ dzis są w południch: ktorzy byli ná wschod Słońcá/ dzis są ná zachod: ták ye rozsyłáli y odmyenyáli po świecye stárzy Monárchowye: yáko czynił Artáxerses/ ktorego pismo świete zowye Sennácherib/ rozssyłał Żydi ná wssytki części świátá/ áby nigdzyey pod nim w yednosci nye byli/ dla społnego buntowánya/ przeto ich wssędi dzis po świecye dosyć. Tákże y Rzymyánye dzyáłáli/ słáli bráńce y złoczyńce zá morzá/ skąd sye náwyeki do swego kráyu żadny nye wroćił. Theż y Alexender wyelki ták czynił/ y dzis Turek ták czyni.

Sennácherib

A ták tym myessánim ludzi z opákowan yest wssytek świát.

Metridates.

Myáłáć Sármácia z dawná známyenitych dzyeyow w sobye dosyć/ zwłássczá gdy Roxolani/ nássy przodkowye/ walczyli z Metridatesem krolem Pártskim y Pontskim/ ktory dzyerżał ty wssytki kráiny co dzis Turcy dzyerżą. Ale/ yákom pisał/ iż ná ten czás pogáni będąc/ pismá nye vmyeli/ y nye myeli sobye tego ni zacz stáre rzeczy wspomináć álbo komu obyawyáć.

O byczáye nássych przodkow.

Żyli obyczáyem tym yáko dzis Tátárowye Zawołczcy/ w polach myeßkáli/ skárbow żadnych nye myeli áni sye w nich kocháli/ frimárki potrzeby swe opráwowáli/ domow áni wsi nye stáwyáli/ pod námyothy álbo w kuczach myeßkáli/ dobytki sye żywili/ nic własnego myeć nye chcyeli yedno społu/ ssáty proste álbo kożuchy ná sobye nosili/ broni/ łuki á rohátiny myewáli ku potrzebye woyenney: żony/ dzyeći/ y wssytko domostwo społu s sobą wssędi myewáli.

¶ Stárym Kronikarzom nássym/ zdáło sye im to zá lekkosć pisáć/ z inąd narod Polski ná ty myeyscá przyść/ gdzye dzis syedzimy/ czytáyąc v Historikow/ iż świáth nigdy

nye myał walecznyeyssych ludzi nad Sarmaty a Scity/ á to s tey przyczyny/ iż kráiny połnocne są zimne/ á w zimnye będąc człowyek yest czyrstwyeyssy y zdrowssy niż w cyeple/ przeto iż pory/ ktore są w cyele człowyeczym/ záwżdy záwárthe v nich bywáyą/ á stąd człowyek bywa swyeży kyedy pory záwárte ma.

Zimne kráiny zdrowßc.

W cyepłych kráinach ludzye są z otworzystemi pory/ przeto są mdli y rychło mrą/ bo w káżdey nyemocy pory otworzyste bywáyą: ná przykład byorąc/ w łáźni gorącey człowiek prętko omdleye/ bo sye w nim pory otworzą bárzo/ á gdi wynidzye ná chłod álbo sye zimną wodą zleye/ oświeżeye gdi sye pory záwrą. Przetho tym ludzyom s połnocnych kráin zimnych żadna nędzá áni zimno ná woynach ßkodzić nye mogły/ y nássym pirwey nye ßkodziło poki sye nye yęli roskossy á trunkow domowych. Ale ini narodowye kthorzy są s cyepłych kráin/ zwłássczá ná południe/ nye są ták trwáli w cudzych zyemyach yáko połnocni/ bo sye mor prętko myędzy nye záwrze/ iż máyą pory otworzone w sobye/ wnet wilkości z zyemye w nye nabyeży. A to pory zową dzyurki suptelne ktorych człowyek nye doźrzy w cyele człowyeczym/ á snich włosy wyrastáyą y pot wychodzi.

Wándálithe stąd. Bicen yezyoro.

¶ Russenye pirwsse nássego narodu Wándálitow s swego myeyscá oyczystego z żonámi y z dziećmi/ według Historiká Prokopá doktorá Iustiniana Cesárzá Konstántinopolskyego/ było od rzeki Tánais álbo Kárcinitu/ á od yezyor Meotis álbo Bicen/ z wyelkich pol/ do tych kráin gdzye my dzis syedzimy/ gdzye osyedli byli obá brzegi Wisły/ nád ktorą był ná ten czás narod Nyemyecki/ ále rzadko/ bo pustinye były wyelkye/ przyyęli wnet snimi thowárzysthwo Nyemcy dla społnego żołdu/ posyedli Pruskye kráiny/ Sáskye/ y Pomorskye/ yeżdżáli y ná morze ná zdobywánye. Pomyeßkawssy czás nyemáły w tych kráinach/ zyemyá sye im zdáłá nyepłodna áni obfita/ russyli sye s tych kráin precż ze wssytkim domostwem z żonámi y z dzyećmi pospołu/ y s tymi Nyemcy s ktoremi myeßkáli/ lepssey zyemye ku żywnosci ssukáyąc/ á stąd ye przezwano Wándálity iż od Wisły wstáli/ bo Wisłę zwano z dawná Wándalus/ przyßli do Węgyer/ tám czterdzyesci lat myeßkáli/ áż ye do Włoch Stilliko wywabił. Potym ßli do Fránciey/ do Hisspániey/ áż do Afriki/ á tám osyedli/ ktorych pissą w liczbye być gdy stąd wyßli trzy stá tysyęcy. Węgyerska kroniká pisse/ iż ye Gottowye wyćisnęli z Węgyer y s Prus/ á Gotti Hunni álbo Awares z Węgyer.

Słowacy od yezyorá Słowionego.

Po Wándáloch wyßli zásyę nássy przodkowye Roxolani z Wolgáriey/ s tegoż kráyá gdzye byli y Wándálitowye/ yáko o tym ssérzey pisse Prokopius Cesárski Grecki Historik. Ale nyebossczyk Bernat Wapowski pisał/ iż sye oderwáli z Moskwy od myástá Nowogrodá wyelkyego/ á od yezyora Słowyonego/ od ktorego nas zową Słowaki/ wssákże to tám wssytko w iednym kráyu/ bo ty polá ku Moskwi przyległy yezyorá y rzeká Wolhá/ od ktorey Wolgáry álbo Wołyńcy rzeczeni są/ á yesth tych pol ná dwye scye mil/ od Dnyepru áż do wyelkyey Wolhy/ ktorą zowyemy Tánais/ tá też rzeká dzyeli Moskwę s Tátáry.

Tauriká álbo przekop.

Russywssy sye tedi Roxolani s swych myeysc/ przyßli w ty polá do Tauriki/ to yest do Przekopskyey zyemye/ z żonámi y z dzyećmi nád morze Pontskye. Náko długo tu myeßkáli y ktorego czásu przyßli do Tauriki/ o tym pismá nye máß/ bo ná ten czás pisáć nye vmyeli.

Bolgária nowa.

Słyssąc o nyezgodzye pánow Krześciyáńskich/ ßli yedni do Tráciey przez Dunay s Xyążęcyem Chrunnem/ porázili Cesárzá Konstántinopolskyego y zábili Niceforá/ po nim tákyeż Micháłá Kuropłatá v Adrinopolá. Osyedli Misią/ á przezwáli oyczysthym imyenyem Wolgária/ dzis Bolgária. Drudzy sye vdáli ná Wołyń gdzye dzis Wołyńcy: rzeczeni też od rzeki Wolhy Wołyńcy. Drudzy do Litwy ná Podlássye/ ći sye s swych myeysc do tego czásu nye russáli/ tylko ći ktorzy posyedli Misią rozroili sye/ o czym będzye niżey. Przeto nas nie yednáko zową álbo pissą Historikowie. Pissą nas Grekowye Spory/ to yest rosprosseni. Pissą też nas rozmáicye drudzy historikowye/ Rosány/ Roxolany/ Besy/ Kwadi/ Bodini od rzeki Borisenesá/ Bolgáry od Wolgi/ Wenety/ Antes/ pothym Bosni/ Kárni/ Serbi/ Ráscy od Rusi/ Dálmáte/ Sklawi/ Illiricy/ Istri/ Boemi/ Poloni/ ci to wssytko yedni ludzye byli. A Ptolomeus/ ktory wssytek świát wypisał/ yessc[illegible] ... inemi przezwiski kłádzye. Ániżby to podobna rzecż byłá/ áby ći ludzye Słowyeńscy rozerwáni/ nye myeli kyedys sobą być w yednosci/ ponyeważ y dzis będąc rostrzelánemi po świecye yedne mowe máyą wssyscy/ choć drudzy myędzy obcym narodem syedzą/ swey mowy vżywáyą

choć yey nyeco zodmyenyano. Mam zá to że ták nye máß myedzy námi żadne° gk(?)pyego/coby mnimat być inſſa mowe Ruſka/ Moſkyewſka/ Serbſka/ Czeſka/ niżli náſſe Polſka/ yednáć to wſſytko/po rozdzyelenyu ſpotecznym nyedawno ſłowá ſye w nyey drugdzye zmyenity. Widzatem ya teraz Biblia Polſka ſtárego piſánya/ w ktorej wietſſá potowicá Serbſkich ſłow/á tá Seruia leży poſpotu z Bolgária á Boſna/ w ktorey Deſpot mocnye pánowat poki byt od Turkow nie przemożon. Neſſcze y dzis v nas ludzie wiele Stowieńſkich ſłow mowya/goſponie po Stowieńſku hoſpodinye/ to yeſt pánye. Też to nam w rzeczach przychodzi mowić s Stowyeńſka iże práwi/ tho yeſt mowi: yednych ſłow przeſtawamy mowić Stowieńſkich á drugich ſye chwytamy/tylko ſámi Ruſacy á Czechowye máło álbo nic odmyenili rzeczy w ſwym iezyku. Ták záwżdi byta odmiennoſc w mowie y w obyczáyoch v wſſytkich narodow ná ſwyecye: v Żydow gdy byli w Bábiloniey/muſieli s pogány wyecey náktádáć niż s ſwoimi/bo w nyewoli byli/przeto mowy y obyczáyow tám ſwych náruſſyli: v Niemcow y v Włochow przez obcy národ/ tákyeż y v nas przez rozdzyat narodu.

Słowacy s Páflágoniey.

Wenecia záłożona od Słowakow.

¶ Náyduye ſye też wedtug baczenyá/iż narod ſtárádáwny náſſego yezyká/ byt też z dawná w Aziey mátey w Páflágoniey czáſu Troyáńſkyey walki/ gdzye byli ſławnemi meżmi v Troiey. Po zwalczenyu Troiey myeli záyecháć do Włoſkich kráin y záłożyć Wenecia ná pagorku okrągtym yáko wyenyec/ á od wyeńcá Wenecia przezwáli/ potym s tego págorká vcyekli ná wode przed Attila. Ale ſye to nye zgodzi z Włoſka kronika/ ktorzy piſſa iż od Henetá Troyáná Wenecia zátożona/á od Antenorá Padwá/ ći dwá byli przyyecháli ſpotu do tych kráin Włoſkich/ wſſák też tho watpliwye ſámi Włochowye piſſa/nye máyac o tym pewnego piſmá/ yedno z mátáczow Poetow wybyeráya gdzye ſye im podoba.

Weliñcze w Wegrzech.

Trogus w kſyegach.

W Węgyerſkyey kronice ſtoi/iż náſſy Stowyánye zátożyli druga Wenecia w Wegrzech/po Węgyerſku Welincze dzis zowa/przeto nas zowa Weneti. Piſſe też Trogus Pompeius ſtáry hiſtorik wſſytkyego ſwyátá przez Ruſtiná/ iż Oetá krol s Kolchis (gdi mu Razon core Medea z wyelkimi ſkárby vnyoſł) poſłat zá nim dwádzyeſcyá tyſyac ludzi w nawách morzem Pontſkim. A gdy przyßli ná Dunay/ cyagneli ſye brzegyem ná gore áż do Sawu álbo Drawu rzeki. Pothym Drawem pod gory Alpes przyßli/á przez gory do iney rzeki todzie ná ſobye przenyeſli. Przyßli do włoch gdzye Akwileiya myáſto wyelkye/ tám bedac ſpodobáto ſye im myeyſce/zoſtáli tám

Akwilegia.

nye chcyeli do domu/czeſcya dla tego iż nye pogonili kogo im byto trzebá/álbo iż ſie im zecknito dálekye żegtowánye. Tám gdy oſyedli przezwano ye Iſtri od Dunáyá/ iż Dunáyem przyßli/ bo Wiſter Dunay zowa Stowacy/ á Łácinnicy piſſa Iſter/ ſtadże Iſtri zowa. Leża nád morzem ktore zowyemy Adriátikum áż do Weneciey/

Wiſter.

Stowyeńſkim yezykyem mowya po wſyach/ á w myeſcyech po Włoſku vmyeyac oboye rzecż. S tymi to dtugo Foroyuliani walczyli. A ſtad może obaczono być/ iż z dawná w Azicy Stowacy byli/ y myáſthá známyenite we Włoſſech záktádáli. Tylko nam w tym winni iż ſwych dzyeyow nye piſáli/pogáńſkim obyczáyem żywac.

¶ Też ſye ták náyduye/iż byli w Mácedoniey Roxolani zá wyelkyego Alexándrá/ przeto yeſt wyele Greckich ſłow w náſſym yezyku. Kto chce obaczyć kthorego czáſu tám przyßli/álbo yeſli tám z dawná byli/trudno wiedzyeć gdi o tym piſmá nie máß/ tylko byli zacnemi Ricerzmi y záſłużonemi v nyego/ y dzyerżáwy od nyego wyelkye trzymáli/ yákoż to znáć po tym liſcye/ kthory Czechowye w ſwey kronice máya Stowyeńſkim yezykyem piſány w ty ſłowá: My Alexánder bogá náwyßſſego Iupiterá ſyn ná nyebye/á Filipá krolá Mácedońſkyego ná zyemi/ pan ſwyátá od wſchodu do zachodu ſłońcá/á od potudnyá do potnocy/ pothtoczycyel Medſkich y Perſkich kroleſtw/Greckich/Syriyſkich y Bábilońſkich etc. Oſwyeconemu pokolenyu Stowyeńſkyemu á yezyku ich/ mitoſc/ pokoy/ záchowánye y pozdrowyenye od nas y náſſych namyáſtkow bedacych po nás w ſpráwowányu ſwyátá/ przeto żeſcye nam záwżdi przytomni byli/w wyerze prawodomowni/we zbroi ſtáteczni/ boyowni á nigdy nyeuſthali nálezyeni byli/ dáwamy á ná was przenaſſamy ſwobodnye ná wyeczności/ wſſytki kráiny od potnocnego morzá wyelkyego Oceaná lodowátego/ áż do morzá Włoſkyego ſkálnego potudnyego/áby w tych kráinach żadny nye ſmyach ſie ſádzić áni oſyadáć/yedno wáſſe pokolenye/ á yeſliby kto táki byt nálezyon z obcych/ badżże waß poddány álbo ſłużebnik s potomki ſwemi ná wyeki. Dan w Alexándriyey myeſcye

Listu Alexándrá wyelkye°

yey myeyſcye náſſego zátożenya nád ſławna rzeka Nylus/ látá pánowánya náſſego xij. s pozwolenim Bogow wyelkich Marſá/Iupitrá/y boginye Minerwy.

Tákże y dzis w tych kráyoch naydzye wſſedzye Stowyeńſki yezyk/ poczawſſy od morzá lodowátego ktore dáleko zá Moſkwa yeſt áż do morzá Weneckyego/kthore zowyemy Adriáticum. Myedzy ktoremi ty narody náſſego yezyká leża: napirwey od Moſkwy poczawſſy/potym Ruſacy/ Polacy od pol rzeczeni/ boſiny pirwey w polach pod namyoty myeßkáli/brzydzac ſye domy budowánemi/ Bolgari Boſnowye álbo Serbowye álbo Ruſacy wſſytko to yedno/Dalmáte/Illirici gdzie byta Liburnia/Chárwaci/Stiri/Burgundi/Iſtri. Aczkolwyek wyele s tych obrocito ſye w cudzy obyczay/yáko Bolgárow/Boſnow/Racow/Chárwatow w Turecki: á Burgundow/Pomorczykow/Slezakow w Niemiecki: á Iſtrow/ Dalmatow we Włoſki. Wſſákże ći wſſyſcy ſwego yezyká przyrodzonego/miedzy obcym narodem bedac/ vżywáya.

Poczyna ſye Kronika Polska

Bernatá Wapowſkyego/nyegdy Kántorá Pretatá Krákowſkyego Koſcyotá.

Czáſu Oktáwianá Rzymſkiego Ceſárzá/yáko byt wyelki pokoy z yego rády/ ſpráwy/ y ſſczeſcya/ każdemu yeſth yáwno kthorikolwyek o tym czyta/ álbo ſye wywyáduye/ iż zewſſego ſwyátá páńſtwá/pod ſwym tributem dzyerżat/ gdzye ſye mu nyekthorzy dobrowolnye/ drudzy przez przypedzenye/ drudzy ná yego ſſczeſcye/ w moc dawáli: tylko Sármáthe á Scite/ludzie s potnocnych á ze wſchodnich kráin/mocy Rzimſkyey nigdi ſye nie báli/ przez ktore/tá moc y ſławá Rzymſka/zniſſczátá y z grunthu przewrocono [illegible] myenyonym ſſczeſcyu: ktorych mocy nigdi nye mogli przetomić/ áni Kártágin[illegible]e/áni Perſowye/áni Gálli/ áni Frálncy/ áni Cymbrowye s Párty/ tylko ſámi S[illegible]omáte. ¶ Gottowye napirwey przyyawſſy do ſyebye Alany ſamſyádi w to[wá]rzyſtwo/przepráwiwſſy ſye przez Dunay/ poczeli Rzymſkye páńſtwá woyowáć/pobyeráć/oſyadáć/to yeſt Miſia/Trácia/Pánnonia oboye/potym y Rzym pod Ceſárzem Arkádiuſem ſynem Theodoziuſowym/ktory yeſſcze byt w mtodich leciech/ roku Páńſkyego 412. wzyeli. Po nich drudzy/obaczywſſy Rzeczpoſpolita Rzymſka vdreczona/rzucili ſye ná ich páńſtwa z rozmáitym morderſtwem/ yáko Wándali/ Zydones/Burgundi/zbyeráná drużyná/ ktorych byto w poczcye cztyrzy ſtá tyſyecy/y ßli proſto do Fránciey/ wyelkye ßkodi czynyac przez myecz á ogyeń/ y tám oſyedli. Wándáli záſye ßli do Hiſſpániey/wnet y do Afriki przez morze Gáditáneum áż do Kártáginy/gdzye tám pánowáli przez dwye ſcye lat áż do Iuſtinianá Ceſárzá Konſtántinopolſkyego/ktory ye poráżit y wygnat z Afriki przez Hetmáná ſwego Belliſáriuſá. Attilá potym krol Węgyerſki/ zwoyowawſſy wyele Europy/áż do gor ktore zowa Pirenei. Po nim záſye Heruli w ty ſthopy przyſſedſſy przez gory Alpes/borzyli á woyowáli/ Rzym wzyeli/ áż do Oſtrogotá krolá Oſtrogockyego/ktory Heruty wypedzit y z grobow w Rzymye wymyotat.

Potym

¶ Po tym wssytkim vdręczenyu páństwá Rzymskyego/ ná osthátku Roxolani álbo Slowacy/ drudzy pissą Bolgari/ lud przed tym nyeznáyomy nikomu w onych kráinach á páństwu Rzymskyemu nye slychany/ russywssy sye s swych myeysc/ ssukáyąc lepssey żywnosci zyemye z żonámi y z dzyećmi/ przeszli przez Dnyepr/ potym przez Dunay/ woyowáli Misią/ Trácią/ Mácedonią/ Dalmácią/ Liburnią/ Illirikum/ lud z dobytkyem pobyeráli/ ták dlugo áż do Iustiniana czwartego/ ktory ná ten czás s Totilą krolem Gotskim walczył we Wlossech. Slowyánie rozdzyeliwssy sye ná trzy częsci wssytkę Europę woyowáli/ gdzye tám poczęli osyádáć/ á Totili krolowi Gockyemu dzyękowáli/ że ye często swymi posly náwyedzał/ y námawyał woyowáć Cesárzá Iustiniana dla swego pokoyá/ o czym dowodnye pisse Historik Grecki Prokop Cesárski. ¶ Drugye woysko Slowáńskye potkálo sye z ludem Cesárskim w Tráciey/ porázili Slowacy Cesárzá. Ná Wyosnę zásyę zebráli sye znowu zbroynyey/ wygráli dwye bitwye ná Cesárzu/ wyęźnie kthore myeli posyekli/ boyąc sye thego by sye o nyę kyedi nie pokusili/ bo ye poczthem przesyęgáli Rzymyánye/ kthorzy przyszli Cesárzowi ná pomoc: potkáli sye snimi v Adrinopolá/ ále ná tym strácili/ tám poiman snich Azbáldus y spalon/ y wrócili sye zásyę do Misiey/ wzyęli myásto glowne Istropolim nád morzem/ áczkolwyek go dobrze bronyono/ tám wzyęli skárby y ludu ktemu godnyeyssego xv. tysyąc. ¶ Trzecye woysko Slowáńskye leżáto w Tráciey/ s ktoremi sye potikáli Ksyążętá Rzymskye/ Konstáncianus z inemi porázon od Slowakow/ tám chorągwye dostáli Slowacy/ á stąd w pychę podnyesyeni y w smyátosc/ szli áż do dlugich murow gdzye zową Peloponezus/ thám Atticum Agrum nigdi nye russány woyowáli A gdi sye vprzespieczyli/ zebráli sye ná nyę Rzimyánie rozgromyeni/ scigáli ye/ y tráfili ná plon ktory gnáli/ rozgromili y odyęli wiele plonow y wyęźnyow/ y chorągwye zásyę dostáli. Nye mogł im zábronić Iustinian brzegu Dunáyá nigdzyey/ áby szkod w yego páństwye nye czynili/ musił sye yednáć z Longobárdi/ ktorzy sye yuż byli we Wloskye zyemye wkorzenili/ áby sobye spolu ná nyę pomagáli/ wssákże byli ná ten czás spokoyem áż do smyerci Iustinianowey.

Wzgárdzili pokoyem zowąc to gnusnoscyą/ cyągnęli zásyę do Tráciey/ Mácedoniey/ Dárdániey/ Misiey/ Pánnoniey/ to yest do Węgyer/ yákoby morska nawátnosc s stráchem ludzkim szli/ miástá zamki pobieráyąc/ á osádzáiąc swym narodem/ gdzie yesscze y do tego czásu są/ á też tám byly ná ten czás kráiny nápoly puste/ przez gubyenye zyem Attile/ tákże od nowey posádi nowe imyoná dáli swym zyemyam/ to iest gdzye byla wyelka Misia/ przezwáli Bolgárią: gdzye byla máta/ dáli imię Serbią gdzye byla Liburnia/ dzis Bosná: gdzye był Illirik y Dálmácia/ dzis wlasne imyę Slowacy: y ták sye rozmogli byli áże do morzá Tráckyego/ ktore zowyemy Pontus Euxinus/ áż do morzá Adriaticum Wloskyego/ y Egeum Greckyego/ nye bylo yedno Slowyeński yezyk. Pánnonia też wssytká osyádla byla ná ten czás Slowyeńskim yezykyem/ ále potym przez pokoy zlenyeli/ gdi yą dáli pod sobą Tátárom posiesc s Ksyążęcyem swym Swátopolkyem. Ná ten czás yessczę Slowacy báłwány czárowskye chwalili/ tylko to wżdi v nich bylo ze złego lepsse dzyerżano/ iż w człowyeku smyertelnym żadney nádzyeye zbáwienya nye pokládáli/ yáko ná ten czás ini czynili/ tylko w sámym Bodze nádzyeyę myeli/ zwlasscza w tym/ ktori gromy y dessczę sprawował/ á temu ofyárowáli dobytki y ine rzeczy. O fortunye rozumyeli żadney mocy w ludzyech nye myeć. Myeszkáli w polach pod namyoty przestrono/ pyesso na woyny chodzili/ luki dlugye ku strzelányu myewáli/ ták żony yáko y meżowye. Vrody myeli wyelkye á suche. Roskossy żadney nye myeli/ dobytki sye tylko żywili/ yákom yuż przed tym pisał. Stárzy Grekowye zwáli ye Sporos/ to yest rosprosseni/ bo wyele cudzych krolestw posyadáli.

[margin: ...sbáldus. / ...loponezus / ...ticus ager / ...ácia. / ...acedonia. / ...árdánia. / ...isia. / ...nnonia. / ...ontus Euxinus.]




¶ Látá od národzenya Páńskyego 550.

Lech á Czech ná then czás byli známyenitssy dwá brácya rodzeni Ksyążethá Slowáńskye myędzy imi/ á ci dwá obaczywssy wnętrzne wasni myędzy swemi przez pokoy/ wyyechali s swymi vssy precz od woyská z Illiriey/ ná zachod Slońcá w Nyemyeckye strony/ Opánowali krainy myędzy rzekámi Wislą/ Albis/ á Wisurgyem/ to yest Wesserą/ kthora yest w Nyemcech známyenitha/ zálożyli nad nyą zamek y myástho Brzemye/ dla bronyenya od nyeprzyyacyelá/ y dzis ták Nyemcy zową Bremen. Tám známyenicye walczyli z Nyemcy/ ták iż okoliczne myásta/ zamki/ pod moc sye im dawály/ á drugye záklādali potomkom swoim. Czech ná gorze Dunayá swe složenye albo dzyerżáwę otrzymał/ to yest Bemią/ od ktorey Czechy dzis Boemy zową/ Rakusy/ Lusácią/ Moráwę/ Myssno. Lech zásyę od wirzchu Wisly á Odry/ ná pol nocy y ná wschod Slońcá wssytki krainy myał/ gdzye dzis Polská/ Slasko/ Margrábstwo/ Prusy/ Pomorzánye/ Meleburgá/ Olsácia/ Saská zyemyá/ y ine ziemye álbo Ksyęstwá/ ktorych myeczem zdobywał á Ricerskim boyem. Gdzye ná ten czás yeden krolik Nyemyecki wywabił Lechá czynić sam á sam o páństhwo/ zábił go Lech y yego dzyerżáwy wzyął/ y dzyerżał wssytko bez sámsyad áż do morzá Sármáckyego. Lech vspokoiwssy swe páństwá/ oględował myeyscá w Polssce puste ku myeszkányu godnyeysse zwirzchnim sprawcom/ obrał myeysce ktemu/ yáko dzis Gnyezno/ záłożył myástho y zamek nád yezyory/ á imyę dał z wroszki Gnyezhno/ iż tám widzyał pelno gnyazd Orłowych po drzewye/ sthądże y ná chorągwye kazał kłáśc Orłá zá herb. A od tego czásu to krolestwo tego klenotu vżywa. Po smyerci yego nye náyduye sye w pismye kto ná yego myeyscu pánował/ ále tho był ták sposobił potomkom swym/ áby stárssy brát rządził/ á młodssy go sluchali yáko oyca. A stey zgodi nye thylko oyczyzny bronili/ ále yessczę wyęcey przyczynyáli/ y porty álbo skládi pożyteczne nád morzem zdzyáłáli. ¶ Myeli przesládowánye potomkowye Lechowi z Duńskyego krolestwá od lotrow zbyeránych morskich Pirátow. Pokusili sye o nyę napirwey wodą/ ácz tákyey sprawy yessczę nye kossthowáli/ fortuná im poslużyłá iż nyeprzyyacyele szkodniki swoye porázili. A gdi sye zwyczáili/ zbudowáli okręty wyelkye/ pusćili sye ku brzegom Duńskim/ opánowáli ye/ Rugią/ Emerią/ Feondią/ wnet y Sálendią/ gdzye dzis glowá krolestwá Duńskyego/ y wiele inych myast zákládáli ná tych wyspach/ gdzye yessczę y dzis brzegi Slowyeńskyemi zową

[margin: Bremen. / Wisla. / Odra. / Gnyezno. / Orzel. / Krolewski klenot. / Pirate.]

mi zową ich kroniki. Tákże ludzye Słowieńscy Pomorsci zwyczáili sye sámi ná morzo yeździć walczyć/ czásem im/czásem nyeprzyyacyelom ich sczęśćye służyło/yáko to bywa/ wssákże wyele skárbow y myast w tych tám kráyoch zdobyli/yáko Dánią/Skánią/Lucinę/y inych wyele. A gdi potym zbythnyą śmyáłość wzyęli/puścili sye z máłym ludem dáleko w Duńskye krolestwo. Sywárdus Krol Duński zebráwssy sye z wyelkim ludem/záwárł ye ná morzu/y przymusił vcyekáć ná wyspy/gdzye y ná wyspach długo sye bili/ przemożeni Słowacy od wyelkośći ludzi. Był pocyessón nyeprzyyacyel z máłey porażki/ vmyslił zbudowáć wyelkye okręthy á yecháć dobywáć szkod swoich pirwssych.

Siwárdus.

Wysimirus Ksyążę Polskie potomek Lechow/ktorego kroniká Duńska zowye Wismer/bacząc przesládowánie swego nyeprzyyacyelá/ oborzył sye przećiw yemu/ áby mocą moc odpędził/zbudował okręty wyelkye/ yeden śnich nosił tysyąc łodzi/cyągnął przećiwko krolowi Duńskyemu/á on przećiw yemu. Sywárdus Duński krol zlękł sye wyelkośći okręthu zmyotał kotwice stánął/vpominał swoye ludzi áby pámyętáli ná swe szkodi/ktore od Polakow mieli/á gardł swoich zá nie nye litowáli. Tákyez Wissymirus vpominał swoye: potym wsyadssy w łodzye pothkáli sye mocnye/ zwycyężył Polak/ vcyekł Duńczyk w lekkyey łodzi co zową triremis. Wissymirus wzyął krolewski okręt/áczkolwyek go dobrze bronyono/ tám wyele inych okrętow y z ludźmi pobrano/ drugye pothopyono. Ná tym yesscze nye przestał Wyssymirus vmyenił gonić krolá rozdzyeliwssy woysko ná troye/yedno do Dániey/ drugye do Szkániey/ á s trzećim sye sam puścił do Luciey. Wyelkye stráchy były ná morzu dla ták nyeznáyomego á mocne° ludu/ták iż sye miástá wssędzye dobrowolnye dawáły/ á drugye przez przypędzenye musyáły. Zebrał sye z nowu krol Duński zyemyą ále porážon do ostátecznego punktá/áż dáley musyał vcyekáć/ á w then czás poimano syná yego Nárnmeriká ze dwyemá syostrámi/ ktore potym przedano/ yednę Norwegieńskim/ á drugą Germánom/bowyem ná ten czás żony były kupne v krolow. Bacząc Duński iż zwycyężon prosił táski postępuyąc ołd. Wissymirus yáko swobodny á łáskáwy mąż vczynił wssytko dla niego/wroćił mu co pobrał y zyednał sye śnim/zostáwiwssy sobye nád to nyektore wyspy/ná ktorych myástá zákłádał/ yáko Wismárią myásto zacne od swego imyenyá/Lubek/ Dáńczyk rzeczone od Duńczyká/y stámtąd ludzi do nyego przenyosł. Nármeriká syná yego w zákłádzye wziął. Był kilká lat spokoyem y tribut dawał/ále potym inssą myśl wzyął/ wzburzył zásię wssytki zyemye Sywárdus/ Holándrią/Swecią/Dánią przećiw Polakom/á záwżdi porážon/ ná ostátku w Szkániey porážon/á w tym vmárł/ á Nármerikus syn yego z wyęzyenya vcyekł/ ktory potym tribut Polskim Ksyążętom dawał.



Triremis.

Nármerik poiman.

Wismer.
Lubek.
Gdańsk.

¶ Wyele śláchetnych dzyeyow Lechowi potomcy myeli z Nyemcy/godnych ku pisányu/kthorzy trwáli od pirwssego Lechá ná połtorá stá lat/ále przez nyedbáłość ná ten czás ich/ták bez pisánya zesszli/bo yednák pogáńskim obyczáyem żywąc pisáć nye vmyeli. ¶ Tuć nye wyem ktorzy sye na tym Wissymirze omyláyą/ yeśli sthárzy Kronikarze czyli teraz Wapowski/ bo tego Wiśmirá stárzy Kronikarze kłádli być syná Leszká trzecyego/ nye z własney żony vrodzonego/á tych yego dzyeyow známyenitych zányecháli w stárych kronikach pisáć/ áż tho Wapowski Kántor z Duńskyey kroniki wybyerał krotko/gdzye thám yego dzyeye ssyroko pisáli Duńczycy. Pisał go też być

też być s potomstwá Lechowego yesscze przed Grakusem/á sthárzy Kronikarze po Grakusye. ¶ Gdi sczeżedł rod Lechow/Rycerscy ludzye vczynili Syem w Gnyeźnye/ po roznych rozmowach wybráli dwánascye Woyewod ku spráwye Rzeczypospolitey/ktorzy rządzili Rzeczpospolitą xx. lat/ ále yáko mowyą/gdzye ich wyele roskázuie nye bywa dobrze/więcey o swoy pożytek stáli káżdi śnich niż o pospoliti/wnet spráwá rostárgnyona byłá. Bacząc to cudzozyemcy zwłasscza Nyemcy/rzućili sye ná Polskye páństwá/á swe stárádawne myeyscá pod nimi pobráli. Obaczyli Polacy vpádek swoy mowili/máła yest plurálitás principum etc. vczyniwssy Syem wybráli z nowu iedno Ksyążę s potomkow Czechowych imieniem Kroká/to iest Grakusá

Woyewod dwánascye rządzili rzeczpospolitą.

¶ Látá od národzenya Páńskyego 700.

Grakus/ Krok ná ten czás myánowány/ był nye dáleko Krempáku gory/ álbo Sármátickyey nád Wisłą/ rodem s Polski/ á s potomstwa Czechowego: przeto Czechow od Polski nigdy nye łączył/ yedno wespołek dzyerżał. Ná tego sye wssyscy yednostáynemi głosy zezwolili/ áby ich był przełożonym/bacząc go być ny wssytkim godnego/ták w Ricerskich rzeczách yáko w gospodárstwye. A gdi sye stał Ksyążęciem ich myslił yákoby nyeprzyyacyele skroćił/ áby s poddánemi swemi/z żonámi/ z dzyećmi w pokoyu był/gospodárstwo wyodł/ á pustinye osadzał/ thák iż zá yego spráwą Polacy w dobrym postánowyenyu byli. Od gránic Węgyerskich odpędził Fráncuzy drapyeżne/ Niemce z Gnyezná y od inych gránic wygnał. Czechom/ Rusi był wyelkim przyyacyelem/ przeto sye mu pod moc dawáli. Ten Krákow myásto y zamek záłożył nád Wisłą/á od swego imyenyá przezwał Krokow od Kroká/ pothym Krákow przemyenyono/ Nyemcy yessćze y dzis zową Krok Krákow. Pisáli Kronikarze Polscy/ iż pod thą gorą Wawel/ná ktorey zamek Krákowski yest/Smok wyelki w yámye ná ten czás był/ kthory kyedi głodzyen był ludzi kradał y pożyrał á párą śmrodliwą zábiyał/ przeto mu musyeli dawáć obrok káżdi dzyeń koleyą po troygu dobytká/ áż Grakus Ksyążę roskazał w wywnątrzonym cyelęcyu syárki/smoły/ á sáletry z ognyem przyprawyonym żádáć/záprawiwssy/á przećiw yámye yego położyć/ kthory gdy vżrzał mnimáyąc by cyelę/ pożárł: A gdy w nim tláło pił wodę áż sye rospukł. Grakus gdy vmárł zostáwił po sobye dwu synu Lechá á Grakusá drugyego/á corę Wándę/ Pochowan ná gorze Lásotnye obyczáyem pogáńskim/vsypano ná yego grobye wysoką gorę okrągłą á darny okłádzyono/ktorá yesscze y dzis yest przed Kázimirzem. ¶ Po smyerći Grakusá vmyslili pánowye Polscy wybráć zá Ksyążę Grakusá wtorego/ále młodssy brát Lech obaczywssy to zábił go gdistá sámą był ná łowye/á pomowił iżby go koń zwłoczył. Ludzye płácząc żáłowáli go/drudzy wyerzyli drudzy nic/ to sye nye mogło zátáić áby sye nye dowiedziano/stąd przyssedł w nyenáwiść v wssytkich/sczego myał wyelką żáłość áż vmárł/drudzy pissą áby go wygnáno.



Smok pod zamkyem

¶ Látá ád národzenya Páńskyego 730.

Wandá yedina corá Grakusowá będąc pányeńskyey płci nyepospolitey vrody y cudnośći/ná Ksyęstwo Polskye wybraná/ktore ták do

brze á for

brze á fortunnye sprawowátá/ yáko yedná Pentezilea álbo Ortigia/ wyodac dzyewiczy stan/ áczkolwyek yey to byli dáli ná wolą/ kogoby poyetá zá matzonká/ tego wszyscy zá páná chcą myeć/ wssákże nye dbátá ná to nic. Ritogáros Nyemyeckye Ksyażę posłat do nyey dzyewosłęby áby yego matzonką bytá/ żádną myárą nye chcyátá/ chcyał tho przez przypędzenye vczynić/ zebrawssy woysko przećiw yey/ oná drugye przećiw yemu/ porážitá go dwakroć ná gtowę/ od żátosci vmárt/ drudzi pissą iż sye sam zábit: oná też/ iákoż bytá dziewiczy stan poslubitá bogom swoim záchowáć/ vczynitá temu dosyć/ spuscitá sye z mostu w Wislę/ y záduszoná od wodi. Cyáto yey nálezyono gdzye dłubnya wpada w Wislę/ á tám yą pochowano/ y tákyeż gorę nád yey grobem vsypano yáko y ná oycu.



Godnyeyssa bytá tá żeńska pteć pisánya w wyelkye historie ná swyecye/ nižli Lukrecia Rzymska/ dla yey statosci/ iż nád obyczay żeńskyey krewkosci vczynita. Tá bytá tego przyczyná/ iż yey syostri stryczne ná ten czás w Czechach sámy rządzity krolestwo/ Tetká/ Kássá/ Libusá: tymże też oná obyczáyem chcyátá z ich vpominánia. Nyektorzy Kronikarze pisáli Wándality od tey Wándi krolewny co sye vtopitá być rzeczone/ ále tho nye mog to być/ bo pirwey byli Wándálitowye niż Wándá.

Drugi raz Woyewodowye rządzili Rzeczpospolita.

¶ Po Wándzye byt zásyę ktopot w Polsscze okoto wybyeránya krolá/ vmyenili zásyę dwánáscye Woyewod wybráć/ áby káżdi swą zyemyę rządzit. Ale tákyeż zle byto yáko y pirwey/ ábowyem co z nyeprzyyacyelem mieli walczyć/ to sámi s sobą walczyli. Stey przyczyny Márkomani/ Węgrzy/ Polskę scisnęli wyelkim tupyesthwem á morderstwem ze wssech stron/ ták dtugo áż sye zásyę zezwolili ná yedno Ksyążę/ tho yest ná Przemyslawá.

¶ Látá od národzenya Pánskyego 750.

Przemyslaw álbo Leszko pirwszy/ mąż byegly w Ricerskich rzeczach doswyádszony/ byt od wszytkich yednostáynye ná Monárchią Polską wybran po dobrey posludze/ kthory zebrawszy woysko Polakow/ puscit sye po nyeprzyyacyeloch snimi. A gdi przyszli pod gorę Lysą/ gdzye dzis swięti krzyż vkazat sye z lásá nyeprzyyacyelom we zbroi/ nyepzyyacyele wnet strwożyt/ rzućili sie do zbroy/ przyszli ná ony myeyscá áno nye mász nikogo/ á Przemyslaw kazat sye záchowáć swym w táyemne myeyscá. Nieprzyyacyele nábtądziwssy sye po lesye/ nye richto sye zeszli do woyská/ mnimáyąc násse dáleko vcyec. W nocy potym kyedi sye nalepyey vprzespyeczyli/ vderzyt ná nyę Przemyslaw z boku/ s przodku/ y s tytu/ porážit ye w obozye ich/ ludzi y plony odyąt. A po they posludze wssyscy sye zezwolili wybráć go zá páná. Szczedt nye zostáwiwssy po sobye żadnego potomká.

¶ Látá od Bożego národzenya 780.



Leszko wtory wybran ná Monárchią Polską tym obyczáyem: Gdi sye pánow Polskich y slachty gtosy nye mogty zgodzić ná páná/ vczynili slup przed Krákowem/ ná ktory wtożyli koronę krolewską y laskę/ y vsthawili przez yáwną powyesc/ kthori napirwey od Prądniká rzeki do nyego przyyedzye ná konyu z drugim pusszczáyąc/ then krolem będzye. A gdi to obaczyt Lessczek mtodzyeniec s prostego rządu bárzo chytry/ ktory potáyemnye ná drodze gożdzi żeláznych nábit w zyemyę y zákrit zyemvą/ tylko sobye scyeszkę oznáczyt kędi sam myat yecháć. Gdi czás ku zawodu przyssedt/ wssyscy sobye konye pochromili y nye doszli/ yedno on sam ku slupu napirwey przyyechat/ á stąd krolem wybran. Po kilku dni zásyę dwá mtodzyeńcy ná smyech pusszczáli ná tymże myeyscu pyeszki zawod/ pochromili sye też oba/ wssákże yeden chrom

den chromo pirwyey przyssedt. Towárzysz yego obaczyt gożdzye w zyemi zákrite/ nie chcyat mu dáć zá wygráne/ skárżyli ná sye przed vrzędem/ gdzye sye okázátá zdrádá Leszkowá/ ktory gożdzye w zyemyę zákriwat. Baczac to oni co sobye konye byli pochromili/ żądáli sprawyedliwosci ná krolá áby znowu o krolesthwo byegali/ gdiż go pirwey fátssem wygrat. Vrząd/ yáko tákyego/ poimawssy końmi rostárgali/ á tego wybráli co pyeszki przyssedt napirwey do slupu. Kthori áczkolwyek byt s prostego narodu/ ále sye ták dobrze záchowat by myat być wychowan ná dworze krolewskim. A to w obyczáyu myat/ ilekroć ná stolcu krolewskim ku yákyey sprawiedliwosci siesc myat w odzyenyu krolewskim/ kazat zwirzchu swoye ssáty pirwsse grube wdzyać ná sye/ áby pátrząc ná nyę w pychę nie vpadt á vbogyemi nye gárdzit/ pámyętáyąc ná swoy pirwssy stan. Trzymáli ten obyczay dtugo Ksyążętá Polskye.

Leszko trzeći/ syn Leszká wtorego/ po oycu ná Monárchią Polską wybran/ ktory też obyczáyow dobrych oycowskich násládowat. Węgrom dawat pomoc przećiw Kártowi wielkiemu/ przeto Kárzet Cesarz zebrat woysko przećiw yemu cyągnąt do Slązká. Leszko máyąc s sobą Czechy/ Pomorzány/ Slęzaki/ Prusy/ potkat sie snim v rzeki Odri/ tám porážon historikowie pissą żeby tám byt zábit/ ále w nássych kronikach o tym nye mász pismá. Myat syná z wtasney żony yednego Popyela/ ktorego naznáczyt po smyerći ná swe myeysce. Myat też dwádzyescyá synow z mitosnicámi/ to yest/ Boleslawá/ Kázimirzá/ Wtádzislawá/ Wrátislawá/ Oddoná/ Bárwiná/ Przybyslawá/ Rárę/ Semianá/ Semowita/ Semislawá/ Bogdaná/ Spicigutá/ Spicimirzá/ Zbignyewá/ Sobyeslawá/ Wismirzá/ Kresomirá/ Wislawá/ Przemyslawá/ ktorym rozdzyelit zá żywotá wssytki kráiny Pomorskie áż do Myssny tákyeż Westwáliey. Ci potym zaktádáli thy miástá y zamki/ Máydeburg/ Dalemburg/ Brzemie/ Wismer/ Limburg/ Lubek/ Swerin/ Mickelburg/ Gilow/ Rostok/ Werlá/ Ostrow/ y inych wyele. Pisatem wyszsey dzyeye známyenite Wismerowe z Duńskim krolestwem/ ták nye wyem tegoli to syn byt czyli iny. Nessczę y dzis w tych kráinach dosyć Stowyeńskyeo yęzyká myędzy prostym narodem/ á zową sye Serby/ Nyemcy ye zową Windisz od Wándálow/ my ye zowyemy Kássuby.

¶ Latá od národzenya Páná Kristusá 815.

Kozysko.

Popyel syn trzecyego Leszká/ ktorego Niemcy pissą Osserich przyyąwssy Monárchią oycowską/ vkazaty sye w nim pirwsse nyeustáwiczności á ssaleństhwá/ ábowyem wzgárdzit myeysce Krákowskye dla gor y chrostow/ przenyost stolec krolewski do Gnyezná/ á z Gnyezná do Krusswice w polá/ á tám zamek nád yezyorem Goplem dat posthawić krolewski. Dáley o nim nye mász co pisáć/ bo nic zacnego zá swego żywothá nye vczynit/ bo záwżdi roskossy násládowat/ tylko to myat w obyczáyu/ iż myásto klątwy częstho mawyat/ bodáy mye ták myssy zyády. Potym ácz nye sámego ále syná yego myssy zyádty yáko pissą.

¶ Látá od národzenya Pánskyego 830.

Popyel wtory od Striyow swych Ksyążąt Nyemyeckich w mtodych lecyech ná Monárchią Polską wybran/ gdzye wssythki sprawy yego Striyowye przed sye bráli. A gdy przyssedt ku látom/ yąt sye roskossy domowych/ wesela/ tańcow/ muzikow s proznowánya/ opusciwssy sprawy y Rzeczpospolitą. Zoná zásyę ktora bytá z Nyemyec wkrádtá sye mu w serce cudnemi slowy/ iż oná rządzitá á nye on. Baczac pánowye y slachtá niczemnosc yego/ wzgárdzili im y opusszczali go/ przeto go przezwáli Kossysko od wtosow odętych. Zoná yego obaczywssy/ boyąc sye by ktorego Striyá yego nye wybrano ná to myeysce/ smowitá sye snim/ kazátá sye mu ná smyerć roznyemodz

A gdy



A gdi ták vczynił/ obeſłano ſtriye wſſytki/ ktorzy gdi przyiechali nawyedzili go/ á gdi tám przy nim ſyedzyeli v łożá/ proſił ich áby po yego ſmyerći ſyná yednego ze dwu ná ſwe myeyſce wybráli/ kthorzy thák rzekli vczynić yeſli ſláchthá s pány przyzwolą. A w ten czás nárządziwſſy w kubek trućiny káżdemu ſnich podawáłá pić z winem zmyeſſawſſy/ y rzekłá áby go vpokoili/ boyąc ſye áby tám ktory záráżem nye padł. Oni gdi wyſzli do myáſtá/ w nocy wyelką mękę s trućiny ćirpyeli/ tám wſſyſcy pomárli. Páni z rádoſcyą powyádáłá/ Bog ye ſkarał muſyeli pánu zle myſlić álbo yego ſynom/ przeto nye dano ich chowáć w zyemyę yedno w yezyoro myotano/ tám ſye s tych cyał poczynity myſſy/ ktore rzućiwſſy ſie ná krolá goduyącego ná zamku/ tákyeż ná krolową y ná ſyny/ żárli ye/ kthorych nye mogli ſłudzy áni ogniem áni bronyą odegnáć/ ná wodę vcyekł przed nimi á ony zá nim. Boyąc ſye żeglarze by todzyey nye przegryzły vcyekli przypłynąwſſy ná brzeg. Popyel też ſam vcyekł ná wyeżę/ á ony zá nim/ támże go zyádły iż nic nye zoſtáło/ tákyeż żonę z dzyećmi. Równa to byłá plagá od Bogá/ gorzey niż kyedi ná Fáráoná/ ktorą moglibyſmy ſye wſſyſcy káráć/ á wſpomináć ná nyę záwżdi.

¶ Látá od Kriſtuſá 842.



Pyaſth Kruſſwicki po mizernym zeſcyu Popyelá wtorego/ yednoſtáynie od wſſech był ná Monárchią wybran tym obyczáyem. Gdi ſye pánowye Polſcy y ſláchtá zyecháłá do Kruſſwice ná wybyeránye páná/ nye mogli ſye yednoſtáynye zgodzić ná yednego wſſyſcy (yáko to wyec bywa.) Był Pyaſt w Kruſſwicy myeſſczánim/ dobry/ proſty/ á ſpráwyedliwy/ ktoremu ſye ſyn vrodził ná ten czás/ á thák zábił wyeprza tłuſtego y beczkę myodu vſyćił ná myánowánye onego dzyecyęcyá/ według pogáńſkyego obyczáyu. Przyſzli do nyego dwá mężowye nyeznáyomi goſćmi/ ktore piſſą być s. Páwłá y s. Ianá Rzymſkye męczenniki/ ktorych nye chcyano puſćić ná páłac krolewſki/ gdzye byłá elekcia w ten czás/ proſili goſpodarzá by ye w dom przyyął/ ktory tho rád vczynił/ y dał im potraw dobrych yeść y myodu pić/ proſiwſſy ich ná myánowiny. Oni mu poſtrzygli dzyecię y miánowáli Semowit według obyczáyá/ náyadſſy ſye y nápiwſſy podzyękowawſſy ſzli precz. Lud kthory był ná ten czás w Kruſſwicy wyelki/ nye mogli nic náleść kupić ku żywnośći/ drudzy do Pyaſtá chodzili w obyczay kupyenia żywnośći/ on káżdemu dármo dał kto przyſſedł pić y yeść onego mięſá y miodu co był ná myánowiny nárządził/ thák áż nye mogli przepić wſſyſcy onego myodu/ áni przeyeść myęſá. Widząc ten dziw od Bogá/ wſſyſcy rzekli/ co mamy inſſego páná ſſukáć yedno tego kogo nam bogowye obyáwili. Aczkolwyek ſye Pyaſt ſtego długo wymawiał/ wſſákże widząc wolą Bożą nie przećiwił ſye

ćiwił ſye/ zoſtał pánem ich. Trwáło potomſtwo tego Piaſtá áż do Kázimirzá wtorego/ s ktorego też yeſſcze y dziś Nyemieckye Kſyążętá ſą/ á Mázowieckye nyedawno zeſzły. Vmárł Pyaſt máyąc wyeku lat ſto y dwádzyeſcyá/ zoſtáwił po ſobye Semowitá ſyná/ yeſſcze zá ſwego żywotá náznáczonego/ ktori yeſſcze zá oycá przenioſł ſtolec Krolewſki s Kruſſwice do Gnyezná záſye.

Stolec Krolewſki przenyeſyon.

¶ Látá od národzonego Kriſtuſá 895.

Semowit Pyaſtow ſyn Polſki Monárchá po oycu lud ſwoy w wyelkyey opátrznośći ſpráwował/ będąc byegły w Rycerſkich rzeczach/ wypędził ſwe nieprzyiaciele z gránic/ Węgri/ Czechy/ y ine. Káſſuby przypędził ku dawániu tributu/ tákyeż ine Pomorzány y ſtriye nyeboſſczyká Popyelá co go myſſy zyádły. Vmárł w młodim wyeku z żáłoſcyą poſpolitego ludu/ zoſtháwił po ſobye ſyná Leſzká czwartego. ¶ Látá Páńſkyego 902.

Thego czáſu pod Arnolfem Ceſárzem/ przyſzli do Słowyeńſkich zyem dwá mężowye Krześciyáńſci/ yeden Słowak Czurilo/ á drugi Grek Metodius z Greciey/ ktore był poſłał Michał Páleolog Ceſárz Konſtántinopolſki ná prożbę niektorich pánow Słowyeńſkich/ ktorzy napirwey przyſzli do Moráwy/ tám záłożyli kośćyoł Krześciyáńſki w Wielgradzye/ y ludzi ná Krześciyáńſką wyárę wiele pokrzćili. Wyzwáni byli do Rzymá á tám ich pytano czemu Słowyeńſkim yezikiem mſſą myewáli á nye Láćińſkim. Odpowyedzyeli/ nápiſał Dawid/ wſſelki duch nyechay chwáli Bogá: też y s. Páweł piſał do Korintow/ yáki kto yezyk rozumye thákim mu ma być ſłowo Boże powyedano. Po tych rozmowach dopuśćił Papyeż w kośćyele Krześciyáńſkim mſſą myeć Słowieńſkim yezykyem. Ná Kleparzu w Krákowye nye dawno ten obyczay zágináł/ bo tám v ſwyętego krzyżá mſſą Słowyeńſkim yezykyem ſpyewano.

Mſzą Słowyeńſkim yezykyem.

¶ Látá od národzenyá Páńſkyego 902.

Leſzko czwarty w młodich lecyech będąc/ od wſſech yednoſtáynye wybran ná páńſtwo Polſkye/ ktorego ſpráwce rządzili áż do práwego baczenia. Ale gdi w yego młodich lecyech baczyli go oycowſkich obyczáyow náśládowáć/ dáli mu moc ná wſſytko. Vmárł zoſtáwiwſſy ſyná Zemomiſławá.

¶ Látá od Bożego národzenyá 921.

Zemomiſław ná oycowſkye myeyſce wſtąpił/ kthory ſye też nye wyrodził od oycowſkich áni dzyádowſkich obyczáyow. Ten nárzekał ná ſwą żonę nyepłodną/ ábowyem vrodziłá mu ſyná nye richło y tho ſlepego. A gdi wezwał pánow do Gnyezná ná myánowánye y poſtrzygánye ſyná ſlepego/ wezwáli go Zemiſłow/ á pothym byli weſeli. Przy pirwſſey potráwye przyſſedł poſeł iż ſyn przeźrzał/ zdumyeli ſye z rádoſcyą. Mátká yego ſzłá przynyosłá go miedzy goduyące z dobremi oczymá/ wſſyſcy ſye dziwowáli y rádowáli. Ocyec Leſzko częſto ſye wywyádował od wyeſſczkow co ſye w tym dzyeye/ iż go ták Bogowye w ſynye pocyeſſyli známyenicye. Ktorzy odpowyedzyeli/ iż Pan Bog richło Polſkę oſwyeći z táſki ſwey yáko to dzyecyę. On mnimał by tho ku ſwyeckyey chwale ſzło/ áno iż krztem ſwyętym myeli być oſwyeceni przez tego Myeſzká/ yáko ták było.



O Ruſi.

Kiy. Scyek. Korew. Lebed. Szczekáwicá. Korewicá.

W Rusi náyduye sye napirwey być y pánowáć tych trzey brácyey/ to yest/ Kiy/ Szcyek/ Korew/ á syostrá Lebed. Kiy zátożyt myásto y zamek nád rzeką Dnyeprem/ á przezwat od swego imyenia Kiyow/ gdzye yest y dzis Metropolit wielki Biskup ich. Drugi brát Szcyek zátożyt zamek nyedáleko Kiyowá/ tákyeż ij nazwat od swego imyenyá Szcyekáwicá. Korew trzeci brát zátożyt zamek Korewicę. Myeli zásye swoye Ksyążętá/ ktorim rozdawáli kráiny puste ku budowániu zamkow/ yáko Radzim/ od ktorego wezwáni są Rádzimcányé nád rzeką Szassu. Wiatko od ktorego Wiatczányé nád rzeką Wolká. Dulebá od ktorego Dulebyányé nád rzeką Bugyem/ dzis ye zową Lucányé. Potomkowye Kiyowi byli Osskald á Dir/ ktorzy rozsserzáli páństwá swe ná potnocy/ á Ksyążętá vstáwili nád sobą z inego narodu/ dla tego áby nye folgowáli brátu áni swátu áni żadnemu/ co kto zásłuży ábo ma áby tego vżywat. Pirwsse Ksyążę byto Kurko/ kthory byt w Nowogrodzye. Drugi Seynyew ktory byt ná Byatim iezierze. Trzeci Trubor ktori byt ná Zborsku. Ná ostátku Kurko pánowat we wssytkim po smyerci tych dwu. Po smyerci Kurká syn yego zostat Geor/ ten zábit Osskaldá y Dirá zdrádą Ksyążętá Kiyowskye/ y posyadt ich páństwá. A gdi dań wyelką ná ludzi vsthawit/ zábili go Drewlányé/ a postáli do yego żony Olhy/ yesliby chcyátá isc zá ich ksyążę Niskiná. Oná yáko chytra obyecátá tho vczynić/ yesli do nyey w dom przyiedzye slubu bráć. A gdi yecháli Drewlányé s swym ksyążęcyem do nyey/ zásádzili ná nye woysko ludzi ná tákim myeyscu gdzye Drewlány do gruntu pobitá/ y rozmáitemi mękámi dręczytá/ msscząc sye swego męża Georá. Potym syn Georow á Olhin Swátosław gdi dorost przywyodt Drewlány zásye ku swemu páństwu/ y dań dawáć vtożyt. Thá Olhá yeździtá do Konstántinopolá wyáry Krzesciyáńskyey wyknąć/ y thám sye okrzcitá/ ále syn nye chcyat/ á imyę yey dano Helená. Gdi yechátá s Cárzihrodá btogostáwit yey Pátriárchá mowyąc: Btogostáwyonás ty myędzy nyewyástámi Ruskyemi etc.

Kurko. Seynyew. Trubor. Geor zdraicá. Swátosław. Olhá okrzczoná.

¶ Látá od národzenya Páńskyego 962.



Myeszko ktory byt slepo vrodzon/ po oycu swym ná Monárchią Polską wybran. Then myat syedm mitosnic/ s ktoremi żadne° ptodu nye myat/ á stąd bywat smutny. Przeto byt námawyan od nyektorich Krzesciyan áby sye okrzcit chceli potomki myeć. Postat do Czech po corę krolá Bolestáwá co brátá Wacstáwá byt zábit/ imyenyem Dąbrowkę. Krol Czeski przyzwolit tym obyczáyem yesli sye chce okrzcić. Vczynit to Myeszko rad/ okrzcit sye látá od národzenia Páńskyego 965. w Gnyeżnye/ tám go miánowano Myecsław od sławy dobrey/ á pirwey Myeszko byt rzeczony od zámyessánya Rzeczypospolithey/ gdi sye slepo vrodzit. Przykazat też wssytkim thák bogátym yáko vbogim áby sye pokrzcili syodmego dnyá Márcá/ wmyotawssy w ogień bátwány drzewyáne/ á kámienne pottukssy do wodi. A stąd iessczе dzis ten obyczay máyą w wyelkyey Polssczе y w Sląsku/ iż syodmego dnyá Márcá topyą Márzánę vbrawssy yáko nyewyástę/ wyssedssy ze wsi spyewáyąc: Smyerć sye wiye po ptothu ssukáyęcy ktopotu etc. Bo przed tym ledá co chwalili/ Ptánety/ pogody/ pogwizdy heli/ ladę/ dzyewyánę/ to yest Diánę/ Márzánę/ y wyele tákich.

Krzest pirszy. Márzaná.

Ná znák dobrego Krzesciyáństwa vstáwit Myeszko/ áby/ gdy czcyono we mssy Ewányelią swyętą/ káżdi do pot myeczá dobyt/ będąc gotow vmrzeć o wyárę Krzesciyáńską. ¶ Zátożyt też dwá koscyoty Arcybiskupye/ yeden w Gnyeżnye/ drugi ná zamku s.

zamku s. Wacsławá kwoli krolowey Dąbrowce ná pámyąthkę stryiá yey Wacstáwá ktorego byt ocyec zábit. ¶ Zbudowat też Biskupi kosciot w Krusswicy/ ále potym przenyesyon do Wtocstáwyá nád Wislę. Wyele inych koscyotow pobudowat y nádat známyenicye/ ták sam yáko żoná yego. ¶ Vrodzitá mu Dąbrowka syná ktoremu imyę dátá oycá swego Bolesław/ Rus go potym przezwátá Chábry/ to yest waleczny. Richto po nim mátká vmartá/ pochowaná z wyelkim ptáczem pospolitego ludu w Gnyeżnye. Tá chodzitá záwżdi przestowtosá/ yáko yesth obyczay w Czechach ábo w Nyemcech. Poyąt drugą żonę imyenyem Rudit/ Ksyążęcyá Węgyerskyego Nesse corę/ s ktorą myat drugyego syná imyenyem swoim Myecsław.

¶ Lámpert biskup Krákowski byt postan do Rzymá od Myecstáwá prossąc o koronę krolestwu Polskyemu/ ále obyecawssy zásye yey odmowit rzekąc/ yessczе yey nie godzyen/ mnimáyąc go yessczе nye być práwym Krzesciyáninem. A w ten czás od krolá Stefaná z Węgyer też poset byt o koronę krolewską Asterikus/ przez tego yą do Węgyer Papyeż syodmy Benedikt postat Stefanowi krolowi pirwssemu Krzesciyáninowi.

¶ O Rusi.

Swátosław okrzczoney Heleny syn Ruskye Ksyążę/ zwalczywssy kozaki Ruskye dań na nyę vtożyt/ Bulgary tákyeż/ posyadt ich zamkow osmdzyesyąt/ vtożywssy na nyę dań sam cyągnąt do Greciey/ á tám mocno woyowat. W ten czás mu Piecingowye Kiyow oblegli/ gdzie bytá yego żoná ze trzemi syny/ ktora vmartá od strachu. Vslyssawssy Swáthosław wrocit sye ku Kiyowu/ á Pyeczyngowye przeciw yemu szli/ porázit Kurá Pieczyng Swátostáwá/ y sámego poimawssy vcyąt mu gtowę/ á dat yą opráwić w ztoto/ s ktorey pit yáko z yedney czásse. Syn yego Wtodzimirz ciągnąt przeciw Polakom/ wzyąt Przemysl/ Czerwen. Potym do Greciey/ wzyąt Korson y wssycyek ten tám powiát: brátá Náropolká zábit y Kiyow pod nim wzyąt. Byt námawyan s Tátar áby wyárę ich przyiąt/ nye chcyat: Żydowskyey też nye chcyat/ theż y Lácińskyey nye chcyat/ ále postowye Konstántinopolscy námowili go iż Grecką wyárę przyiąt/ á nizli przyiąt żądat syostri v Bázilius á Konstántina Greckich Cesárzow/ ktorzy mu odmowili iż yey nye godzyen/ ponyeważ nye yest Krzesciyáninem/ on sye obyecat okrzcić. A gdi przyiechat do Cárzigrodá osnąt ná oczy/ postat do pánny skárżąc sye iż thák nyefortunná. Oná rzektá/ skoro sye okrzci zbędzye slepoty/ thákże sye státo/ skoro go okrzcit Biskup s Korsoná látá 990. przeźrzat/ á potym brat syną slub/ ktorey byto imyę Anná. Przyyechat syną do Rusi/ wrocïwssy zásye Korson Cesárzom Cárzigrockim/ roskazat wssytkim poddánym áby sye pokrzcili/ y vczynili ták/ iż sye wssyscy rázem w Dnyeprze pokrzcili/ y synow yego dwánascye ktore myat s pirwssemi żonámi. Dawssy ye vczyć pismá Greckyego rozdzyelit ye zá żywotá zamki.

¶ Ten też rozmáite rzemyesniki przywyodt z Greciey/ ktorzy koscyoty kosstownye á ozdobnye w Kiyowye robili.

¶ Látá od Bożego národzenya 999.

Chábry Bolesław Myecstáwow syn yediny z żony Dąbrowki/ wybran ná Monárchią Polską od wssythkich poddánych. Ten napirwey prácowat sye o to/ yákoby cyáto s. Woycyechá s Prus do Polski przynyost/ ktorego byli nye dawno Prusowye zábili. ábowyem byt s. Woycyech przyssedt z Węgyer do Polski á s Polski do Prus kazáć á náuczáć wyáry Krzesciyáńskyey/ przewyozssy sye przez rzekę Ossę/ kthora yest zá Grudzyądzem/ ssedt dáley myędzy pogáństhwo/ gdzye chwalili ogyeń/ Stońce/ lásy/ węże/ zwirze/ ledá co. A gdi im to rozwodzit s. Woycyech iż tho nye są żadnej swyątosci yedno stworzenye Boże/ rzucili sye nań y zábili go nád morzem blisko myásteczká/ Feshausz dzis zową. Wskazáli pogáni do krolá Bolestáwá tymi stowy/ yużesmy twego bogá zábili y zákopáli/ ktorego nye dostányesz od nas áż dasz ták wyele ztotá co záważy. Dostat krol Bolesław skárbow dosyć ná odkupyenye cyátá/ á gdy ważono nic nye záważyto z Boskyey spráwy. Przywyezyono ye napirwey do Trzemesszná klasstorá/ á potym do Gnyezná/ v ktorego grobu wyelkye cudá bywáty/ ktho-

rzy náwyedzáli zdrowye bráli. Otto trzeci Cesárz krze
sciyáński slyssąc o tych cudach s. Woycyechá obyecał
sye w chorobye swey náwyedzić to myeysce swą osobą/
był zdrow. A gdi ku Poznányu przyyeżdżał/ wyyechał
przećiw yemu dosyć ozdobnye Bolesław czyniąc mu
poczćiwosc/ thám pyeszki obá szli od Poznányá áż do
Gnyezná syedm mil/ rozmáite vbyory scyeląc ná dro-
dze. Przyssedssy do koscyołá padł przed grobem swie-
tego Woycyechá/ leżał długo. Był kilko dni z wyel-
kim dostátkyem chowan y dárowan od krolá Bolesłá-
wá známyenicye. Zá tho yego dobrodzyeystwo Cesarz
Otto koronował go támże w koscyele ná Polskye kro-
lestwo/ przy Arcibiskupye Gnyeżnyeńskim Gaudenci
usye/ kthory go pomázał. A tám go wyzwolił Cesarz
od wyelkich posług/ dani/ y poddánosci Rzymskim Ce
sárzom/ y potomkom yego/ ktore przed tym wssyscy kro

Gaudencius



lowye y ksyążętá Krzesciyáńskie Cesárzowi czynili. A gdi sye rozyeżdżáli/ áby tym mo
cnyeyssa przyyaźń byłá/ dał Cesarz Bolesłáwowi nowemu krolowi włocznią swye
tego Mauricego y gożdż od krzyżá Pańskyego/ á krol Bolesław Ottonowi Cesá
rzowi rámyę s. Woycyechá/ ktore w Rzymye położył v s. Bártłomyeyá w koscyele.
Nád to yesscze krewnoscyą sye spoili/ śinowit Cesarz swoyę syestrzenicę corę Woye-
wodi Ruskyego dáć zá małżonkę krolowi Bolesłáwowi imyenyem Risschę. Prowá-
dził go Krol Bolesław z Gnyezná áż do gránic z wyelką poczćiwoscyą. Przyyechá-
wssy do Gnyezná wziął przymyerze z Ruskim ksyążęcyem/ á przećiw Bolesłáwowi
brátu cyotczonemu (ktory był około Klecká nád przymyerze wyelkye szkodi podzyá-
łał) woysko zebrał/ poráźił go áż vcyekł ná Wyssegrad y s synem Járomirem.

Rissá.

Krol Polski dobywssy Prági obległ Wyssegrad y dobył go/ poimał Bolesłáwá y
s synem Járomirem/ á ná prozbę Werssowcow dał mu oczy wyłupić/ á syná w wye
zyeniu chował potussywssy Werssowcom. ¶ Ci Werssowcy s Czech byli wy-
szli do Polski/ ktorych dzis są potomkowye Okssycy á Nyeráwicy/ yáko pirwssy Kro
nikarze pisáli/ nye rozumyeyąc Czeskyey rzeczy. Wrssowce ták pissą Czechowye/ kto
rzy są rzeczeni od wirssey Werssowcy/ bo wirszą nosili zá herb/ áż potym dostáli ine-
go herbu dwye brodáčice/ to yest okssę/ yáko sserzey w Czeskyey kronice pisano.
Stoi thez w kronice Czeskyey/ iżby ná rokowányu s poboyu przyssedł w ręce Boles-
ław y s synem Miecsłáwowi krolowi Polskyemu w Polssce. Potym krol Polski po
brał wyele zamkow w Morawye y w Czechach/ ludzi y plonu wygnał/ y prosił Ce
sárzá áby Oldrichá posłał ná Czeskye krolestwo/ ktory tám ná ten czás był/ álec iná
czey w Czeskyey kronice stoi/ ktorego gdi posłał został krolem: vprosił v krolá Pol-
skyego brátá Járomirá z wyęzyenya/ á sam mu dał wyłupić oczy áby nie dziedziczył
¶ Pothym Bolesław ná prozbę Swátopełká syná Włádzimirzowego Ruskyego
ksyążęcyá/ kthory był wygnan od brátá Járosłáwá s Kiyowá/ zebrał woysko prze-
ciw Járosłáwowi. A gdi było nád rzeką Bugyem/ Budus Járosłáwow sekretarz
wołał ná krolá z drugą stronę rzeki będąc/ zbędzyesz tego brzuchá tłustego. Gdzie
potym krol przepłáwił sye przez rzekę poráźił Rus s Połowcy y s Pyecinigi/ á Já-
rosław vcyekł ná yezyorá. Cyągnął krol do Kiyowá dobył go przez obleżenye/ yá-
dąc w myásto vderzył myeczem w fortkę (kthorą oni złotą zwáli) áż do połowice
przecyął ná pámyęć wyeczną/ pobrawssy thám wyelkye skárby w wyązał zásyę ná
swe myeysce Swátopełká. Ale gdi żywnosci Polacy ssukáli/ bo tám źimowáli/ zábił
ich kilko Swátopełk/ boyąc sye krolá vcyekł. Krol ná Wyosnę popalił/ pokáźił/ zbo
rzył Kiyow/ ktory ná ten czás wyelkim kosstem był zbudowan/ yednych koscyołow
trzystá było w nim rozmáitym dzyáłem budowánych. A gdi sye obroćił do Polski/
chcyał go ná drodze zdrádą pożyć Járosław w táyemnych myeyscach/ ále sye ossu-
kał/ dobrze sye o nim krol dowiedzyał/ yechał sprawą/ wyrwał sye Járosław/ porá-
żon/ ledwá sam vcyekł/ y drugi raz/ y trzeci raz/ áż yuż o yednánye prosili.
Vpokoiwssy sye śnimi/ rozmierzył sobye gránice śnimi po Nyestr/ Wezbrał sye do

Swatopołk wygnan.

Złota forta

Yárosław porážon.

Prus/ do

Prus/ do Sáskyey zyemye/ y do Pomorzan/ gdzye też tám nyektore przez przypędze-
nye/ nyektore przez dobrowolne dánye k sobye przycyągnął/ y gránice po rzekę Elb
álbo Łabi áż do morzá Nyemyeckyego sobye śnimi vstáwił/ wkopawssy żelázne słu-
py ná wiecznosc/ á tákyeż y z Rusią vczynił po Nyepr/ obchodząc sye s ksyążęti Nie
mieckyemi miłosciwie/ bo wyedzyał iż s Polskich krolow wyszli álbo s pokolenia Sło
wyeńskyego. Ale Prus nye przestał woyowáć áż mu poddánosc musyeli vczynić/ stá
rzy Prusowye pogáni tribut y posłusseństwo postąpili/ gdzye thez tám w posrodku
Ossy rzeki postáwił słup żelázny áż do morzá kthore zowyemy Bálteum gránicżny/
v wsi ktorą y dzis zową Słup/ ták iż położył sobye pewne gránice ná wschod Słoń
cá/ ná zachod/ y połnocy. Ostátnyą bitwę myał Bolesław z Járosłáwem Ruskim
ksyążęcyem gdi chcyał do Polski bez wyesci wtárgnąć/ Krol Bolesław myał o nim
dobrą sprawę/ ciągnął przećiw yemu nád Bug rzekę/ dla swyętá Niedzielnego od
poczywał/ ále kuchárze/ másstalerze/ y ini służebnicy záczęli bitwę śnimi zyechawssy
sye v wodi/ ták iż strwożyli wssytko woysko Ruskye. Vsłyssał to Bolesław/ wnet ká
zał do zbroy wssytkim/ przepráwiwssy sye przez Bug vderzył ná woysko Ruskie/ kto
re sye ták rospirzchło po lesye/ yáko żaby do wodi. Wyele ludzi pobrawssy y inych tu
pow Ruskich/ sam Járosław ledwye vcyekł. Russył sye do posrodku zyemye Ru-
skyey/ á tám Járosłáwowi dzyerżáwy pobrał/ ine ksyążętá poddánosc yemu vczyni-
ły y tribut postąpiły. ¶ Po tych wyelkich pracach kthore myewał ten sławney
pámyęci krol rzeczony Chábry od Rusi/ z yego wyelkyey czuynosci w Ricerskich rze-
czach/ wpádł w nyemoc/ w kilku myesyęcy vmárł/ máyąc wyeku lat 58. trzecyego
dnyá Kwyetnyá/ látá 1025. krolował lat xxv. w Poznányu srod koscyołá ná tu-
mye pochowan. Smyerć yego znáczyłá Kometá ktora ná ten czás byłá wyelka.
¶ Ten był nássym krolem Polskim napirwssym koronowánym/ vrodzenya/ obyczá-
yow/ smyátosci/ stałosci/ nyepospolitych: ktemu ląskáwy/ wyerny/ powolny/ rostro-
pny/ myerny/ swoim poddánym/ nye pętáyąc sye prożnemi rzeczámi/ przeto mu Pan
Bog dawał wyelkye sscześcye ná káżde spráwy.
¶ Klasstor swyętego krzyżá ná Łysey gorze záłożył látá 1006. z dostátecznym ná
dányem/ ná prozbę Emeriká syná Stefaná krolá Węgyerskyego gdi społu polo-
wáli/ o czym yuż są po Polsku ksyążeczki. ¶ Ten też w Syecyechowye drugi
klasstor záłożył s. Benediktá látá 1010. nád Wisłą/ dosthátecznye nádány prze
zeń y przez zyemyáninà tey wsi Syecyechá imyenyem.

Gránice Polskye żelázne.

Klasztor v s. Krzyżá.
Klasztor w Syecyechowye.

¶ Tego czásu przyszli byli dwá męzowye swyęci s klasstorá Pereáskyego Benedikt y
Jan do Polski/ vczyć nowokrzczeńcow wyáry Krzesciyáńskyey/ á k nim zásyę przy-
stáli czterzey Polacy/ myeszkáli społu ná pusscży blisko Káźimirzá w wyelkyey Pol-
ssce/ gdzye ye tám złodzyeye pobili/ nádzyewáyąc sye v nich yákich skárbow/ bo im
był dał krol złoty klenot dla żywnosci/ ktorego długo nye chcyeli wziąć/ y snadź gi
byli zásyę posłáli do Gnyezná krolowi mowyąc/ iż tego yemu potrzebnyey. Krol Bo
lesław kazał ty złodzyeye w lesye połápáć/ ktorzy chodzili z dobytemi myeczmi po le-
sye plecy im poschły/ iż nye mogli myeczow pochowáć. A skoro ye do grobow tych po
bitych przywyedzyono byli zdrowi/ záłowáli y pokutowáli zá swoy vczynek/ á thych
swyętych cyáłá pochowano w Gnyeznye látá 1005.

O Prusyech.

Wyelekroć tu Prusacy myánowáni będą/ przeto o
nich trzebá wyedzyeć temu kto czcye. Prusowye dzisyeyssy są
przychodnyowye z Nyemyec. O stárich Prusyech kthorzy byli
pogáni/ o tych nássy Kronikarze wątpliwye pisáli/ powyádá-
yąc ye być z Greciey od krolá Prusá z Bitiniey. Silwius też
pisse iż to byli Vlmerigowye/ pisse też wątpliwye iż byli Bru
cteri/ á od Bructerow Prusowye rzeczeni. Alec to pewnyey-
ssa iż Prusowye stárzy byli z Litwą yednego narodu z zamorza/ potomkowye Go-

tow/ lu

kow/ludzi walecznych/y rzecz yednaką myeli y obyczaye/ yedno przez obcy narod zmyenili yezyk/máto nyeco ſobye rozumyeyą y dzis/bo yeſſcze ſtárych Pruſow yeſt kiládzyeſyąt wſi zá Krolewcem ku Litwye/kthorim yezika żadny nye rozumye/yedno ſámi ſobye. Nam ſlychat ich rzecz gdim bywał w Gdánſku bárzo podobna Litewſkyey/tey Litwy ktore zową Kurowye/nad wyelkim yeziorem mießkáyą ktore zowiemy lacus Curonenſis. To ci Kurowye yednego narodu s ſtáremi Pruſy ſą/ á wyßli z zamorſkich krain gdzye dzis Norwegia. Przetho gdi nowi Pruſacy Krzyżacy z Litwą walczyli/tedi záwżdi ſtarzy Pruſowye przychylnyeyſſy byli Litwye niż Niemcom/ y bárzo ye pochodzili/áż gdi ſye Litwa pokrzcitá/ toż od nich byli wzgárdzeni. Potym Konrad Mázowyeckye kſyążę gdi miał od nich wyele trudnoſci y ßkod/z námowy Kriſtiná Biſkupa Chełmſkyego ktory też od nich czeſto pobyeran bywał/poſłał do Ceſárzá Friderika wtorego/ zá ktorego Neruzalem wzyeli Sáráceni/áby poſłał pomoc Krzeſciyánom przeciw pogánom. On to rad vczynił iż poſłał zakonniki ktore zwano Bożogrobſkye Ricerze s. Naná z Rodis/z domu Nyemyeckyego/ pánny Máriey koſcyołá/ktorych wywod krotko nápiſſę. Gdi yeſſcze Krzeſciyánye dzierżeli Neruzalem był tám klaſſtor s. Naná/ kthorego regułę przyyąwſſy pánowye z Rodis/ ná tym byli fundowáni áby ſtrzegli grobu Bożego od Sáracenow/bo tám ci byli nazacnyeyſſy/y ſpráwę wodną vmyeli. Był thez záſye w Neruzalem ſſpital s koſcyołem pánny Máriey Templárſkim/ ktori był yeden Nyemiec nabożny záłożył dla pyelgrzymow z Nyemyec/ktory co dáley to bárzyey nádawáli kupcy Nyemyeccy/iż był bárzo bogáty/ ci też przyyeli yednę regułę z Ricerzmi Bożogrobſkyemi/ y potwirdzenye wzyeli od Papyeżá y Ceſárzá/á bronili ſpołem Neruzalem/máyąc záwżdi kilkonaſcye tyſyąc ludzi ku potrzebye/álec go przedſyę zle vſtrzegli/ bo Zołdan wziął Neruzalem nye walcząc/ yákom ná ſwym myeyſcu piſał. Skoro Neruzalem Sáráceni wzyeli/ wyßli Ricerze ſtámtąd/przyßli do Ceſárzá Fridrichá wtorego proſić gdzye o mieyſce záłożyć ſwoy klaſſtor á trwáć w nim do końcá yáko Bogu poſłubili. Ceſarz wyrozumyał potrzebye ich/ y Konradá Mázowyeckyego kſyążęcyá/ poſłał ich ná pomoc dwádzyeſcyá tyſyąc do Prus przeciw pogánom. Kthorzy vczyniwſſy dębową twirdz przeciw Torunowi/gdzye dzis zową Dibow (ale ma być zwáno dębow) ſtrzeláli przez Wiſłę ná pogány/áż muſyeli ſtego myeyſcá dáley poſtępić á Nyemcy za nimi znienagłá co dáley to bárzyey/ áże ye wypędzili zá Krolewyec ku Litwye/wſſákże ſnimi doſyć trudnoſci myewáli przez dwye ſcye lat y dáley. Ná oſtátek muſyeli by byli záſye vcyec przed nimi do Nyemiec/ by byli nie Polſcy krolowye dawáli pomocy/yáko o tym będzye ná ſwym myeyſcu. Noſſą ci zakonnicy biáłe płáſſcze á ná nich krzyżyki czarne/brod nye golą/z bronią chodzą. Náko mowyą/ z bogáctwá álbo z doſtátku człowyek ku złoſcyam przychodzi/tákyeż też ci mili zakonnicy/kyedi ſye nawyęcey wſpomogli á ku páńſtwu przyßli poczęli hárdzyeć/byeráć ludzi w nyewolą w Polſſcze y w Litwie á robić imi yáko bydłem/ żony cudze od mężow bráć/ to wſſytko było v tych Krzyżakow/á zamki budowáli áby ſye krolom Polſkim s poddánoſci wymyerzyli/ s ktoremi było trudnoſci doſyć.

¶ Látá Páńſkyego 1025.



Myeſzko wthory ná kroleſtwo Polſkye o ſwyętym Duchu wybran w Poznányu/thámże y koronowan s ſwoyą żoną Ryſſchą/ przez Jpolitá Arcibiſkupá Gnyeznieńſkyego. Ktory dáleko od oycowſkich obyczáyow odſtąpił/ábowyem był leniwy/ niedbáły/ żony ſwey wyęcey ſłuchał y náſládował niż rádzyec poſpolitey rzeczy. A gdy tho obaczył Bretiſław Oldrichow ſyn kſyążę Czeſkye s kmyecey dzyewki vrodzony z Bożeny/náſſá kronika piſſe iż nie był z właſney żony/ ále piſſą Czechowye iż brat ſnią ſlub. Oldrich mſcił ſye dzyádá ſwego/ kthoremu było w Polſſcze oczy wyłupyono/zdobywał záſyę zamkow w Czechach y w Moráwye/ thákyeż myaſt/ Polaki pobił/Werſſowce pomęczył y tupił żywo/ ktorych ná zamkach zdobywał/ták iż wyele krain od Polſki odpádło w Sląſku y w nyemcech y w Moráwie tákyeż w Ruſi w Pruſiech. Bacząc to Polacy z żáłoſcyą tego vżywáli/ku krolu żadney chući nye myeli y práwye go opuſcili wſſyſcy. Widząc to krol wpadł w ſſáleńſtwo y w nyemoc/vmárł kſyężycá Márcá látá 1034. pochowan w Poznányu. Od tego czáſu ty kráiny od Polſki odpádły/Moráwá máło nye wſſytká/y cokolwyek leży ná tę ſtronę rzeki Labi/ áż do morzá Nyemyeckyego/ Káſſuby/ Serby/Sáſki/ y wyſpy morſkye. Pomorzány był ſkarał przez Belę kthoremu był poruczył ſpráwę woyenną/bo vcyekli byli do nyego trzey krolewicy z Węgyer s. Stefaná wnukowie to yeſt Andrzey/Belá/ á Láwentá/ dał Beli dzyewkę ſwoyę zá małżonkę/yáko ſſerzey ſtoi w kronice Węgyerſkyey. ¶ Po ſmyerci Myeßkowey wyelkye było vdręczenye w Polſſcze z roznic á roſterkow/ ábowyem Polacy vczyniwſſy Syem w Poznányu ná wybyeránye krolá/nye mogli ſye zgodzić/ yedni chcyeli Kázimirzá ſyná Myeßkowego/drudzy nye chcyeli mowyąc/iż będzye oycowſkich obyczáyow y máćyerzyńſkich náſládował/á też yeſſcze młode látá ma. Abowyem byłá thá krolową wzgárdzona od wſſytkich iż nyeſprzyiáyáłá Polakom/zwáłá ye plugáwemi. Też vrzędow nie dawáłá yedno ſwoim Niemcom/przeto yą z ziemie wygnali. Oná milczkyem nábrawſſy wyele klenotow/ſkárbow/y pyenyędzy/ktemu dwye koronye krolewſką y krolowey/ſyná s ſobą wzyąwſſy yecháłá do Sáſi do brátá Henriká Ceſárzá/ żáłuyąc ſye ſwey lekkoſci ná Polaki co yą z zyemye precz wygnáli/ podáłá ſye mu ná opyekę/ſkárby y korony tákyeż w moc mu dáłá. Ceſarz kupił yey płat ſłuſſny/ czym ſye mogłá wychowáć dobrze w Seweldzye/á krolewicá do Włoch poſłał ná náukę gdzye tám wſtąpił w klaſſtor Klunacki. Polacy przez páná yáko błędne owce będąc/nye wyedzyeli co dáley czynić gdi ſye ná páná nye mogli zgodzić. Abowyem zebrawſſy ſye znowu Czechowye woyowáli wſſędzye w wyelkyey Polſſcze/ koſcyoł w Gnyeznye złupili. Piſſą ták/iż zá czterzy kroć ſtho tyſyąc ſkárbow wynyeſli z Gnyezná. Cyáło Arcibiſkupá Gaudenciuſá y pyąci brácyey pobitych mnimáyąc by ſwyętego Woycyechá wzyeli/bo tákyeż ich groby były chędogo opráwyone/ y do Prági przynyeſli. Acżkolwyek ſtárzy Kronikarze piſſą/iż tám Czechy w Gnyeznye wyelkye nyemocy popadáły/nye ſtoi przedſyę zá náſſe. Z drugą ſtronę Ruś s Pyecynigi woyowáli/Pruſowye tákyeż. Polacy widząc iże ze wſſytkich ſtron zle/ wypráwili poſły z wyelkyemi dáry po krolewicá dzyedzicá ſwego Kázimirzá Myeßkowe⁰ ſyná gdzieby go nálezli. Napirwey yecháli poſłowye do Brunſwigá do krolowey Riſſe/kthorey proſili áby im powyedzyáłá o ſynye/ chcąc go zás poczćiwye przyyąć ná ſwe páńſtwo. Rzekłá iż go yuż nye możecye myeć/bo zoſtał kaptanem w Klunyaku. A gdy do Klunyaku do Włoch yecháli/nálezli go w kápicy/ ktorego s płáczem proſili áby ná oycowſkye myeyſce przyſſedł do Polſki. Tákyeż Opátá proſili dawſſy mu wyelkye dári áby go s kápice wolno wypuſcił. Opát rzekł wſſytko vczynię yeſli od Papyeżá będzye miał dozwolenye/bo yuż yeſt diakonem/ nye mam ya tey mocy ábym go ya mogł ſwyeckim vczynić. Słyſſąc to yecháli proſto do Rzymá/ tám Papyeżowi dawſſy dári proſili go áby im dzyedzicá s klaſſtorá kazał wypuſcić ná kroleſtwo ſwe. Papyeż Benedikt dzyewyąti zlitował ſye nád nimi dopuſcił im tego/vſtáwiwſſy im pokutę ná wſſytki Polaki zá winę iż páná ſwego przyrodzonego wygnáli/ pyenyądz od káżdey perſony dáwáć do Rzymá co zową ſwyętopyetrze/ wthore włoſy ſtrzydzrzecye ná ſwięto wielkye záwiyáć głowę byałym cyenkim ſuknem yáko ſtołam. Podyeli ſye tego poſłowye/yecháli do Klunyaku z liſti Papyeſkyemi/wzyeli Kázimirzá s klaſſtorá/yecháli ſnim proſto do Seweldu do mátki krolowey Ryſſe/ ácżkolwyek mu długo máć broniłá do Polſki yecháć/ wſſákże ná oſtátek wroćiłá mu korony oybye/y wypráwiłá poczćiwye z wyelkim koſſtem do Polſki/ s pomocą Henriká Ceſárzá. Ktory przyyechawſſy do Polſki/był przyyęt od wſſytkich z rádoſcyą. Ten był napirwſſy krol w Polſſcze ktory piſmo Láćińſkye vmyał.

Rodis.

Klunyak.

Koſcyoł złupyon w Gnyeznye.

¶ Látá od národzenya Páńſkyego 1041.

Kázimirz pirwy s klásztorá wzięty był koronowan ná krolesthwo Polskye w Gnieznye od wszech zádosciwye/ thą koroną kthorą s sobą przynyosł/ przez Stefaná Arcybiskupá Gnyeznenskyego. Dáli mu też zá żonę Márią syostrę Nárosłáwyą kśiążęcyá Ruskyego á corę Włodzimirzowę z Anny Greckich Cesárzow syostry/ po ktorey wzyął wyelki posag/ á on też wrocił Nárosłáwowi szurzemu zamki wszytki kthore był pobrał dzyad yego Chábri pod nimi. Máriá żoną yego opusciwszy Grecki sposob wyáry krzcitá sye z nowu w Krákowye/ á imyę ine wzyętá Dobrognyewá/ á potym w Gnyeznye koronowaná.



Będąc krolem Kázimirz sposobnym/ myślił yákoby sam syebye y poddáne w zyemi swey dobrze spráwowat á w pokoyu záchowat. Napirwey rozboyce wnętrzne poimał y rozmaitemi mękámi potrácił/ tákyeż y ty co od krolestwá odstępowali/ Cesárzá o pomoc prosił przeciw Bretisłáwowi Czeskyemu. Cesarz posłał do Bretisławá áby do Polski wrocił rzeczy koscyelne co pobrał. Smyał sye stego Bretisław. Cesarz posłał przeciw yemu woysko swe/ kthore porázili Czechowye ná lesye myędzy gorámi/ wszákże potym przypędził go ktemu Cesarz iż mu musyał oddawáć. Był záchowan w pokoyu Kázimirz od inych stron/ tylko wyrwał sye nań Máslaus Mázowyeckye kśyążę s Prusy á s Pyecynigi (narod Pyecinigow własny yest Litwá/ yedno też mieli miedzy sobą máłą rozność w mowye yako my z Rusyą/ á myeszkáli ná podlaszu gdzye dzis Drohiczyn) Kázimirz też zebrawszy sye przeciw yemu z Rusyą/ z Nyemcy/ á s Polaki/ potkáli sye nád Wisłą blisko Płocká/ tám długo trwáłá walká/ ná ostátku porázon Máslaus áż ledwá vcyekł/ Płocka zyemya przyszłá do krolestwá Polskyego. A od tego czásu ten tám kray przezwanc Mázowszem od Másláusá/ iż był skrzętny/ okrutny/ á omylny w słowye. Drugi raz sye zebrał Máslaus ná Królá sty misz ludźmi/ Kázimirz nyeyáko wątpił/ bo ták ná prętce nye mogł myeć wyele ludzi z Nyemyec áni z Rusi/ wszákże przez obyáwyenye nyeyákye Kázimirz pokusił sye oń z máłym ludem/ poráził Máslausá áż vcyekł do Prus/ tám go Prusowye vmęczyli/ ná ostátek obyesili mowyąc/ brates sye ná wysokye myeysce/ wysoko bądź.

Máslaus. Maslaus obyeszon.

¶ Przez nyemáły czás pokoy máyąc Kázimirz/ vmárł láthá 1058. pochowan w Poznányu. Zostáwił po sobye trzech synow/ Bolesłáwá stárszego/ Włádzisłáwá/ y Myeszká/ á corę Swátochnę.

Kázimirzowi synowye.

¶ Klasztor ná Tyńcu záłożył ten Kázimirz tego zakonu s. Benediktá/ w ktori był wstąpił w Klunyaku/ dawszy do nyego sto wsi/ gdzye thám napirwey był Opátem Aaron rodem s Fránciey/ człowyek wyelkyego vczenya. Tego to Aaroná spráwą káżdi Opát Tinyecki yest Kánonikyem vstáwyonym Krákowskim.

¶ Też záłożył tákowy klasztor nád Odrą w Sląsku w Lubuszu. Wyele inych koscyołow záłożył y nádał ten krol.

Nárosław Ruskye kśyążę rozszerzáyąc páństwá swoye y sławe/ posłał syná stárszego Włodzimirza do Konstántinopolá wodą z wyelkim woyskyem/ ále iż wyátr w ten czás powstał/ przeto mu okręty ná morzu rospędził y potłukł. Cesarz Cárzigrocki dowyedzyawszy sye posłał zá nimi/ s ktoremi musyeli sye bić á bitwą Grekow pozbyli iż ich dáley nye gonili. To ták Ruska kroniká powyáda. Ale Sigibertus Kronikarz inácżey pisze/ iż wyedząc iż Cesarz myał co czynić s Sáráceny/ wtárgnęli mu w zyemyę Rusowye. Ale Cesarz wyedząc o nich/ posłał przeciwko im tákye mistrze/ ktorzy s sinotą/ s syárką/ przyprawiwszy ogień popalili im okręty y porázili. Bacząc sye yuż zestego w lecyech Nárosław/ vpominał syny/ áby káżdi ná swey częsci przestał/ rozdzyeliwszy ye zá żywotá tym obyczáyem: Zasłáwowi stárszemu Kiyow/ Swátosłáwowi Czernyechow/ Wszewołdowi Pereasław/

Kiyow. Czernyechow Pereasław.

Hreorowi Włodzimirz/ Wecesłáwowi Smoleńsko/ potym vmárł máiąc wyeku lat 76. pochowam w koscyele s. Zofiey w Kiyowye/ ktory on zbudował. Richło też po nim dwá synowye pomárli Hreor á Wecesław.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1058.

Bolesław smyáły wezwány z dobrego sercá á swobodi/ będąc stárszym z brácyey k temu godnym/ wybran y koronowan ná krolestwo Polskye w Gnyeznye z radoscyą pospolitego ludu przy mácyerzy Dobrognyewye/ przez biskupy Aaroná Krakowskyego/ á Stefaná Gnyeznyeńskyego/ y przy inych Biskupyech/ przeciw ktoremu napirwey Wrácisław Czeski krol pirwszy woysko zebrał/ gniewáyąc sye o to/ iż brátá yeo Ndensity Nárominá duchownego vczynił swyeckim/ gdi do nyego był zbiegiem/ boyąc sye áby go ná yego myeysce nie wsádził/ wtárgnął do Sląská. Bolesław dowiedzyawszy sye cyągnął przeciw yemu z woyskyem swoim. Wrácisław nye czekáyąc go vcyekł pomyotawszy picne wozy. Bolesław cyągnął po nim pustoszyąc mu zyemyę/ nábrawszy sye wrocił sye s korzyscyą do domu. Ná drugi rok zebrał sye lepyey/ cyągnął do Czech/ ále Wrácisław vchodził go yednánim/ y wzyął zá żonę syostrę Bolesłáwowę imyenyem Swátochnę/ Czechowie zową Swátawárz. Vpokoiwszy sye s Czechy Prusowye zásye obrocili sye nań/ zbudowawszy Grodek zámek czynili szkodi w krolewskich zyemyach. Zebrał sye Bolesław przeciw im/ Prusy poráził nád rzeką Ossą/ ále zamku dobyć nye mogł/ tákyeż Pomorską zyemyę im zásye wydárł co byli wzyeli/ y myał snimi wyeczny pokoy.



¶ Belá krolewic Węgyerski tego czásu do krolá Bolesłáwá vcyekł s płáczem prosząc o pomoc/ áby mu dopomogł przeciw bráthu Andrzeyowi krolowi Węgyerskyemu/ ábowyem mimo brátá syná chcyał koronowáć/ zwłaszczá dzyecyę w szesci lecyech Sálomoná. Bolesław obyecał mu tho vczynić/ cyągnął do Węgyer z woyskyem/ tám sye woyská scyągnęły v Cysy rzeki. Myał po sobye Andrzey Cesárzá Henriká/ Czechy y Nyemce. Widząc Węgrzy moc y spráwę Bolesłáwowę przystáli do nyego przeciw Nyemcom/ tám Andrzey porázon z Nyemcy y s Czechy/ vcyekł Andrzey/ zábit ná lesye nye wiedzyeć od kogo. Bolesław samże vprosił niektore Węgry y Moráwce v Bele áby im dał pokoy. Potym Belá w Bitáhrodzie koronowan á krolá z wyelkimi dzyękámi odpráwił. Bolesław przyyechawszy z Węgyer ná znák zwycyęstwá klasztor w Mogilnye záłożył s. Benediktá/ w ktorym yego ocyec był. Potym Bolesław poyął zá małżonkę Wisesłáwę yedyną dzyedziczkę kśyążąth Ruskich/ po ktorey nań spráwyedliwye przypádły Ruskye zyemye. A thák vmyślił Ruskich kráin dostáć poki yego dzyad Chábri gránice żelázne záłożył. Myał krol Bolesław trzech zbyegow v syebye/ Belę z Węgyer/ tego wsádził ná krolestwo yákom pisał/ Nárominá s Czech/ ktorego dárowawszy zostáwił Práskim biskupem/ Zásławyá kśyążę Kiyowskye/ ktorego był wypędził brát Wyzesław. A thák zebrawszy sye cyągnął ku Kiyowu z Zásłáwem. Wizesław dowyedzyał sye iż krol Bolesław cyągnye z ludem ku Kiyowu/ vcyekł ze wszytkimi swemi ná Potocko. A ták Bolesław wzyął Kiyow przez syná Zasłáwowego ktory sye tám był wkradł y puscił Bolesłáwá z Zasłáwem. Zimował tám Bolesław rozłożywszy po myásteczkach Ricerstwo. Gonił brátá Zasław do Potocká/ ále dáley vcyekł/ wzyął Potocko Zásław pod brátem/ á dał synowi Mscisłáwowi. Ná drugi rok Bolesław wycyągnął s Kiyowá Rus przed nim pirzcháłá áż chcyeli do Greciey vcyekáć. Zá yednym zayázdem Przemyśl obległ/ poddáły sye mu myástá y wsi okoliczne/ ále ku zamku nye mogł myeć przystępu/ bo ná ten czás wylał był Wyar y San rzeki/ wszákże potym pod vmową

Belá. Bolesław sye ożenił. Zbyegowye trzey.

poddał sye y zamek/ támże też zimował áż przyyechali do nyego posłowye z Węgier od Bele drugiego syná nyeboßczyká drugyego Bele/ ktorego dom zábił gdi vpadł we wsi Demeß/ iż Cesárz Henrik záśye stáwi ná krolestwo zyęcyá Salomoná/ á nas bez pochyby zá nyeżyczliwość yą potráci. Krol Bolesław prosto od Przemyślá cyągnął do Węgyer przez gori/ ktory przyyechawßy postánowił miedzy imi iż káżdi ná swym przestał/ to yest iż Sálomon krolem koronowánym został/ á synowye nyeboßczyká Bele trzecyą częśc krolestwá dzyerżeli/ obye stronye przyyęli zá wdzyęczne/ y dárowáli známyenicye krolá Bolesławá. Krol Bolesław z Węgyer záśye prostho cyągnął do Rusi/ ábowyem przyßły mu nowiny iż záśye Ruskye Kśyążętá Czernyeyowskye wypędziły Zasławá y s syny s Kiyowá. Przycyągnął do Łuckyey zyemye/ wzyął Chełm/ Włodzimirz/ y wßytek Wołyń. Záśye látá 1074. prostho do Kiyowá cyągnął/ przećiw ktoremu zebrał sye Swátosław z wyelkim ludem/ cyągnął zá nim do Kiyowá. Krol Bolesław wywyedzyał sye o nim dobrze/ wystroił sye przećiw yemu/ potkáli sye mocnye/ począł vff yeden Krolewski pirzcháć Ruski/ czyniąc Rusi dobre serce á Polakom złe. Bolesław obaczywßy rozwyodł sye z bułáwą á krzyknął ná nye/ áż wßytká Ruś postąpiłá ná zad/ poráżił tám wßytkę moc Ruską/ ták dobrowolnye sye mu wßyscy w moc dawáli. A gdi záśye do Kiyowá wyeżdżał/ cyął w forte złotą/ w ktorey bláchę żelázną przecyął/ áby celował swego dzyádá Bolesławá Chábrego. Tám przykazał swemu Ricerstwu áby żadnych gwałtow w myescye nye czynili/ áni koscyołow łupili/ przeto dobrowolnye przećiw yemu wychodzili ze wßąd z dáry wyelkimi/ ták sámego yáko Ricerstwo yego dáruyąc.

Pokoy ßkodzy.

Vstáwił stárßym ná Kiyowye Zasłáwá/ bacząc iżby go on sam nye obronił/ myeßkał tám Bolesław przez nyemáły czás/ áż sye yął roskoßy/ opilstwá/ myślistwá/ godowánya/ miłowánya/ s pokoyá/ y inych rzeczy Ricerskim rzeczam ßkodzących/ ábowyem był wzyął Kristinę żonę Mscisłáwowi/ s ktorą myeßkał yáwnye/ á ktemu vpokoiwßy krolestwá/ Ricerstwá od syebye puścić nye chcyał/ kthorzy yuż syedm lat nye widáli żon swych áni dzyatek. A thák milczkyem drudzy z woyská vyeżdżáli/ bacząc iż potrzeby nye było/ á yuż drugich żony spoymowáły były męże ine/ drugye sye też ták spłodziły. Przyyechał z gnyewem Bolesław do Polski/ karał ty kthorzy swą wolą od nyego zyecháli/ yedny przez myecz drugye ná czći. A żonam ktore przez mężow dzyeći myáły kazał nosy y persi obrzynáć/ á drugim do pyersi scżenyętá przysádzáć/ á klácżę álbo swyerzepę ná kthorą ku potrzebye wsyádał przećiw swemu nyeprzyyacyelowi/ kazał wodzić około rynku pod dekyem złotogłowowym woźnemu roskazawßy wołáć/ iż tá końska máć ktorą wßędzye ku potrzebye semną bywáłá/ godnyeyßa yest tego złotogłowu/ niż ty nyewyáśti/ ktore opuściwßy wstid y zákon Boski wystąpiły przećiw bogu y przećiw zákonowi yego/ nie czekáyąc mężow swych/ ktorzy zá nye y zá wßytki gárdłá swe zástáwyáli/ dzyeći znábywáły z inßemi. Nie chciał go stego káráć Arcibiskup ktory był powinnyeyßy/ ále Stánisław biskup Krákowski/ ácz był nowo wstąpił po Lámpercye ná ten stolec/ ten go stego vpominał/ áby przestał od tákyego okrucyeństwá/ á żonę Kristhinę áby Mscisłáwowi mężowi yey wrocił. A gdy nye chcyał záklął go biskup/ mßey y inych swyąthości zápowyedzyał mu koscyelnych. Bolesław sye rozgniewał/ yáko pißą/ podwiodł nań pirwey potomki nyeboßczyká Pyotrawiná/ ktorzy przed thym skárżyli przed krolem ná biskupá/ iż dzyerżał ich bliskość Pyotrawin. Krol zebrawßy Aßesori syadł snimi ná tym sądzye w polu pod namyothem myedzy Solcem á Pyothrawinem nád Wisłą/ wysłuchał skárgi ich/ Stánisłáwá biskupá k temu przyzwawßy. Biskupá pytano ktorym práwem dzyerży to imyenye. Powyedał iż kupił v nyeboßczyká Pyotrawiná. Ale stroná odpyeráłá. Biskup sobye wzyął do czwartego dnyá ná pewne świádectwo/ á w tych czterzech dnyach (yáko w Leyendzye pißą) kazał pościć wßythkyemu duchowyeństwu y modlitwy czynić ku Pánu Bogu/ potym wßedł do koscyołá s. Tomaßá w Pyotrawinye/ kazał odkryć grob Pyotrawinow/ tknął go laską biskupyą á rękę mu podał y rzekł: W imyę oycá y syná y duchá swyęthego Pyetrze wstań/ á rzecz spráwyedliwą zeznay/ y przywyodł go do sądu/ tám zeznał iż od biskupá wzyął zupełną zapłátę zá Pyotrawin/ wnet wzyął posseśią. Ryedić tho ták było/ wyelkyeć to rzeczy były/ nye mogło to być bez stráchu/ zwłaßczá tym ktorzy ná sądzye syedzyeli/



li. Potym gdi krolowi zápowyedał swyątości koscielne/ Biskup ßedł ná skałkę do s. Micháłá. Krol dowyedzyawßy sye o nim/ kazał go/ tym ktorych to bliskość dzyerżał/ s koscyołá wywyeść á zábić. Ktorzy gdy tego nye chcyeli sámi vczynić/ ßedł snimi sam á tám go zábili. Kronikarze Polscy pißą iż s tych herbow byli co go zábili Strzemyenyowye/ Rastrzębscy/ y Szrzenyáwcy. Dzyało sye látá 1079. Papyeż posłał interdikt do Polski/ iż długo były koscyelne swyątości zápowyedzyáne.

Swyęty Stánisław zabit.

Rußył ten grzech krolá Bolesławá/ zyechał precz wzyąwßy s sobą syná Myecsłáwá/ y wstąpił do yednego klaßtorá w koritańskich gorach blisko Willaku/ nye obyawyáyąc nikomu sthanu áni występku swoyego/ służył do smyerći zakonnikom wßytkim/ á po smyerći náleźli testáment yeo ręki pisány/ iż był krol Polski Bolesław. Támże y dziś Epitáphium/ to yest napis/ ná grobye yesth. Wyeleć nyepotrzebnych rzeczy o tym krolu pisáli drudzy/ powyádáyąc yáko go psi zyedli/ álbo oßalał vcyekßy do Węgyer/ co nye mogło być. Pisáli Węgrowye wßytki ine zbyegi/ y ine rownyeyße rzeczy/ á o tym nic nye pisáli/ bo nye tám sye był obrocił w tákich przygodach/ thám káżdi yedzye gdzyeby go nye znano. ¶ Tu przypußczam ná rozsądek káżdemu y rozumyeć o tym krolu/ yáko go Pan Bog raczył spráwowáć/ dawßy mu ßczęścya dosyć/ y wßythkyego czego mu byłá potrzebá ná spráwach Ricerskich. Srogość mu tu náße kroniki przypisują bez ktorey żadny Monárchá waleczny być nye może/ yáko pißą: Mars duro milite gaudet. Popędliwość ábo zápalenye to trudno przyrodzeniu czlyemu odyąć. A ták kto baczyć chce/ iż ty czásy tákyego krolá potrzebowáły/ gdi po Chábrym wyelki vpádek thá koroná wzyętá byłá/ bo Kázimirz nye długo był żyw/ á by go był Pan Bog ná ten czás nye dał/ snádź bysmy byli w nyewoli álbo v Rusi/ yáko oni v nas/ álbo v inych gránicznych pánow/ ponyeważ tu było przed tym wyelkye zámyeßánie.

¶ Látá od národzenya Páńskyego 1082.

WLádisław Herman po bráche swoim Bolesłáwye zosthał krolem Polskim/ ále prze brácki vczynek nye był ná nye pomázan/ posłał Lámpertá biskupá Krákowskyego do oyca Papyeżá áby w Polscze przestał interdikt/ tho yest wyelka klątwá ná koscyoł/ vczynił to Papyeż ná prozbę obu. Wzyął zá małżonkę Herman Rudithę corę krolá Czeskyego Wrátisłáwá/ s kthorą gdi pothomstwá żadnego nye mogł myeć/ s porádi Lámpártá biskupá ofyárował s. Egidzyemu do Nyemyec w klaßtorze s. Benediktá blisko rzeki Rodanu/ dzyecyę vlawßy s ßczyrego złotá/ y inych klenotow od pereł dosyć. Tám w tym klaßtorze (yáko náßy nápisáli) mnißy vdali sye ná modlitwy rozmáite y z Opátem ku pánu Bogu/ áby raczył dáć potomstwo krolowi Polskyemu. Nobyáwyono yesth przez yednego mnichá/ iż yuż Pan Bog raczył pocyeßyć krolá Polskyego w potomstwye. Posłowye przyyecháli do krolá s klaßtorá onego/ áno sye ták stáło iż Rudita vrodziłá syná imyenyem Bolesłáwá Krzywoustego/ od krzywych vst przezwánego. Wneth krol kazał postáwić koscyoł s. Egidzyemu pod zamkiem w Krákowie. Záłożył też klaßtor w Ktodáwie/ y inych koscyołow dosyć nazákładał s. Egidzyemu/ yáko w Zborowye/ w Kcżynye/ w Gyebołtowye/ w Czernichowye. Dał też Kápitule Krákowskyey Grábstwo Chrobskye/ ktore dziś

Pábiyánice.

re dzis zową Pábiyánice w Sirádzkyey zyemi. Ksyążnice ku Tinyeckyemu Opátstwu przytączyt/ y wyele inych wsi oddalit krolestwá á ku duchownym przytączyt. Richto potym krolowa Ruditá vmártá/ poyąt wthorą żonę Herman Zofonią álbo Zofią wdowę po krolu Węgyerskim Sálomonye/ Cesárzá Henriká iiij. syostrę/ s ktorą myat potym trzy dzyewki. Ożenit też y synowcá Myeßká/ co go byt s sobą ocyec Bolesław wzyąt/ ále go byt richto wroćit/ dat mu zá żonę Eudoxią syostrę Ksyążęcyá Kiyowskyego/ ále rychto vmárt/ á zátym Rus odstąpitá od posłusseństwá krolow Polskich/ Prusowye tákyeż y Pomorzánye/ przećiw kthorim Herman zebrat woysko/ porázit ye y zamek Naket obegnat/ ále thám przez nyeopátrznosć ßkodę popadt przez ogyeń/ ábowyem w nocy z zamku

Yuditá vmárłá.



skrádli sye do nich/ oboz zápalili/ musyeli odstępić. Ná láto zebrat sye ostrożnyey ná nyę/ ále sámi przivechali dobrowolnye sye poddáli Prusowye y Pomorzánye.

Bretislaw syn Wrátislawow Czeskye ksyążę/ bacząc iż krol s sobą myat co czynić/ wtárgnąt mu do zyemye/ myędzy Elb álbo Labi rzekę á myędzy Oderę/ czyniąc mu ßkodi wyelkye. Krol Herman będąc chory wyprawit przećiw yemu Syecyechá Woyewodę Krakowskyego/ s ktorym sye też nápárt krol młody Bolesław/ yedno dzyewyęć lat máyąc/ kthorego ocyec nye chcyat dtugo posláć/ rozwodząc mu yego młodi wyek. Nye mogt mu ták rostropnye rozwodzić yáko on rostropnyey odpowye dat mowyąc/ gdzye gtowá páńska yest/ thám káżdi poddány czuye moc y serce sye mu náprawya. Gdi mu tego nye mogt zábronić yechat s Syecyechem/ woyowali Morawę/ przyßli s korzyscyą do domu. Tám sye w tym dzyecyęcyu zá rázem vkazátá wyelka czuynosć w Ricerskich rzeczach/ ábowyem sam ná straż przy drugich yeżdzat/ ná żadney poscyeli leżeć nye chcyat dla záspánya/ picyem y yedzenim prostym sye chowat/ zbroye s syebye we dnye y w nocy nye skládat/ obaczáyąc wssytki vrzędy Ricerskye zárázem/ wzyąt w nyę sposob y zwyczay. Nábrawssy plonu y ludzi w Morawye/ kilko kroć przyßli do domu bez ßkodi. Osadzat bráńcy zyemyę Polską Bolesław/ ktorzy syali y oráli po wsyach pustich. ¶ Przyßty nowiny drugye Wtádislawowi/ iż Pomorzányę Myedzirzec ná gránicy Saskyey wzyeli przez zdrádę/ y wyele wygnáli korzysci. Krol młodi Bolesław prosit oycá s ptáczem áby mu dat ludzi co richley dostawáć zásyę zamku Myedzirzeczá. Wtádzislaw ocyec dziwuyąc sye yego czuynosci w młodich lecyech/ poruczyt mu osobno yeden vfyec ludzi z nyektoremi pány/ á drugye Syecyechowi Hetmánowi spráwowáć yáko zwirzchnyemu. Ktorzi gdi oblegli Myedzyrzec/ ßturmowáli dosyć dobrze k nyemu/ ále mu nye mogli nic vczynić/ bo w twárdim myeyscu leżat. Syecyech chcyat odstępić widząc iż ná nyę ćiskáli chlebem y męsem/ nádzyewáyąc sye tám wyele żywnosci. Ale Bolesław we dwunascie lecyech będąc powyedzyat ták/ wyerzcye mi pewnye iż ći ludzye żywnosci nie máyą/ á nas chytrze zbyć chcą/ á ták poleżmy yessćze/ y kazat Bolesław przećiw ich chytrosci kilká domow czynić okoto zamku y pobiyáć gontámi/ yáko tám drzewá dosyć/ dawáyąc znáć iż tám chcą żimowáć. Bacząc to Pomorzányę posláli z wyelkimi dáry do krolewicá podawáyąc zamek y wssytko co yesth ná nim/ záchowawssy thylko zdrowya swoye. Krolewić przyrzekt im to vczynić/ y tákże sye ostáto/ nágrodzitá sye im wssytká vtrátá przez rostropnosć krolá młodego Bolesláwá.

Czuynosć w buynosci młodey.

¶ Wtádzislaw krol mitosciwy rzeczony/ myat theż syná drugyego Zbignyewá/ ále nye z wtasney żony/ przeto go byt dat ocyec ná náukę do Nyemyec áby byt duchownym/ ktory potym dla wstydu wstąpit do klasstorá. ¶ Wrátislaw krol Czeski nye wyedząc yáko Polakom záßkodzić/ rádzit thym Polakom kthorzy byli wywotáni od Syecyechá Hetmáná prze nyektory występek/ á ći byli záßli do Czech/ áby sobye inego krolá obráli/ to yest Zbignyewá s klasstorá/ ktorzy vczynili ták máyąc s sobą ktemu pomoc od Czeskyego krolá y od Pomorzan. Przycyągnąt Zbignyew z wyelkim ludem do Kuyaw/ tám k nyemu przystáli Prusowye y Pomorzányę/ poczęli krolewskye zyemie

---

skye zyemye bráć y posyadáć. Przećiw ktorym krol Wtádislaw ociec z woyskiem przycyągnąt/ porázit ich woysko wssytko nád yezyorem Goplem/ y Zbignyewá syná poimat y wsádzit do wyęzyenya/ wssákże ná prozbę Arcibiskupá Gnyeznyeńskye° Márciná y ná inych pánow/ wypusscżon: ktory wzyąwssy towárzystwo z brátem Bolesláwem zátowáli sye ná Syecyechá Hethmaná we Wrocsláwyu ná Seymye/ iż sye zle záchowuye Slachcye y wssemu Ricerstwu/ czći imyenya odeymuye y z zyemye wypądza/ czyniąc sye drugim krolem wssytko sobye przywtassczá. Vmyękczon Wtádzislaw skárgámi od synow swych y inych pánow/ wywotat Syecyechá z zyemye Woyewodę Krákowskyego/ ktory zyechawssy do Rusi/ przepráwit potym myerzyączkę v krolá/ y byt w tásce zásyę/ ále nye wtádat ták wyele yáko pirwey.

Zbignyew poimán.

Syecyech wywolan.

Láta 1089. Przenyesyenye s. Stánisláwá s skalki koscyotá s. Micháłá ná zamek Krákowski do koscyotá s. Wacsláwá/ przez biskupá Lampertá námyástká yego/ dzyesyąty rok od zábicya/ á tho sye státo przez obyáwyenye yedney nyewyásty Swętosláwy/ ták yáko nássy pissą/ iż sye yey w záchwycenyu będąc/ vkazat s. Stánislaw/ y myat mssą przed nyą/ á roskazat yey áby ßtá do biskupá á powiedzyátá co widzyátá y co yey roskazat/ áby cyáto moye s tych katow nyepoczesnych ná zamek Krákowski przenyost. Vwyerzyt biskup nyewyescye/ y s kánoniki wyßli s procesyyámi czyniąc poczćiwosć cyátu yego ná skatkę do Kázimirzá/ y przenyesli cyáto swyętę s skatki ná zamek.

Swyethosláwá.

¶ Tego czásu Wasitko Roscisláwic ksyążę Ruskye/ gdi Bolesław smyáty s Polski wyyechat/ wtárgnąt w zyemyę Polską y vczynit wyelką ßkodę s Potowcy/ ktore ku pomocy wzyąt/ ludzi wyele s plonem wygnáli/ y zamkow popalili/ wssákże w krotkim czásye sámi myędzy sobą s Potowcy wyelkye walki wyedli/ ábowyem Potowcy vpomináli sye dani v Swátopetká ksyążęcyá Kiyowskyego/ ktorą yego ocyec Wssewold dawat. Swátopetk rozgnyewat sye ná posly/ dat ye do wyęzyenya/ dla czego rozgnyewáli sye Potowcy woyowáli okrutnye Ruskye zyemye. Vznat sye Swáthopetk iż zle vdzyátat gdi posly posádzat/ puscit ye dobrowolnye dárowawssy/ y pokoyá v Potowcow ssukat/ ále nye otrzymat. A ták prosit Swátopetk drugich ksyążąt o pomoc Rásciswá y Wtodzimirzá/ ktorzy sfukawssy go o posly zátrzymáne/ nád záchowányę wssech pánow ná swyecye/ cyągneli snim przećiw Potowcom/ ále poráženi hányebnie/ gdzye Roscislaw vtonąt vcyekáyąc w rzece Stuchnye/ pochowan v swyętey Zofiey w Kiyowye. Potowcy dobywssy zamku Torcz cyągnęli ku Kiyowu/ przećiw ktorym znowu sye zebrat Swátopotk/ powtore porázon. Widząc iż zle/ zgodi snimi ssukáyąc poyąt zá matżonkę dzyewkę Thworkaná Ksyążęcyá Potowcow/ wssákże y stąd pokoy nye mogt być. Abowyem Olech ksyążę Stárodubskye/ ná pomoc wzyąwssy Potowce/ woyowat Czernyechowską wtosć/ ták iż mu postąpit stego páństwá Wtodzimirz/ á sam ssedt ná Pereaslaw. Ale y tám go Potowcy námácáli/ musyat im dań postępić/ á syná Swátosláwá w zaktádzye dáć. Ktory syn w máłey straży będąc/ pobit ksyążętá Potowyeckye Kitaná y Jtlará/ y vcyekt do oycá. Wtodzimirz s Swátopotkyem/ ostátki (zebrawssy sye do ich obozu) pobili y pobráli Potowcom. Ná drugi rok nye przestáli Potowcy walczyć/ ále wzyąwssy sobye ná pomoc Prusow woyowáli Ruskye zyemye. Zebráli sye ná nyę Swátopetk z Wtodzimirzem/ porázili ye/ tám zábili Tworkaná y Mániaká ksyążętá Potowcow y s syny ich. Znowu sye zebráli Potowcy przyßli bez wyesci pod Kiyow/ máto go nye wzyeli gdzye nábráli bárzo wyele plonow y ludzi/ przyßli do domu s korzyscyą. Ksyążethá Ruskye vdzyátáty Syem w Kiyowye áby sye opárli Potowcom. Ale Olech ksyążę Stárodubskye nye chcyat snimi być/ przeto nyecháyąc Potowcow Olechá obegnáli ná Stárodubye/ ktory vcyekt áż do Rzezáńskiey zyemye/ wssákże go zásyę bráterskim vpominányem k sobye przywyedli: z nowu rádzili yákoby sye Potowcom odyeli vczyniwssy Syem. Ale Swátopotk Kiyowskye ksyążę z Dawidem Hreorowicem poimawssy Wasitká Roscisláwicá oczy mu wytupili. Dla czego drugye ksyążętá zebrawssy sye ná nyę o ten vczynek/ wypuscili Wasitká slepego/ ktorą winę wktádat Dawid ná Swátopetká. Swátopetk zebrat sye nań chcyat go dostháć ná Wtodzimirzu/ ále Dawid vcyekt do Polski/ krolá Bolesláwá żądáyąc o pomoc przećiw Swátopotkowi. Krol chcyat ye poyednáć ále nye mogt. Przećiw Swáthopotkowi zásyę zebráli

Swátopolk. Tworkan Olech.

Kitan zábit. Jtlár zábit.

zebráli ſye Wáſitko z Worodorem brátem/ poráźili go/ kthory poſlał o pomoc ſyná Nároſłáwá do Kolomaná krolá Węgyerſkyego. Ktory gdi przyćyągnął do Ruſi w oſmi tyſyęcy ludzi/ położył ſye myedzy rzekámi Wyarem á Sanem/ obległ zamek Przemyſki ná gorze/ ná ktory był Wolodor kſyążę vcyekł. Lanká kſyężná Przemyſká wyſzłá przećiw yemu proſſąc o táſkę/ áby yą od obleżenya wyſwobodził. Krol Koloman będąc ſſpátny/chromy/pchnął yą nogą od ſyebye mowyąc/ iż nye ſluſſna rzecz krolom około Ricerſkich rzeczy z nyewyáſtámi ſye obyeráć/ odeſzłá ſmutna. Dawid gdi nye mogł pomocy odzyerżeć v krolá Polſkyego/przyyechał do Ruſi/ ná lazł Boniaká z Mirkotem kſyążętá Połowcow z gotowemi ludźmi w Ruſi/dał im pyenyedzy przećiw krolowi Węgyerſkyemu/ przyſzli poráźili krolá Węgyerſkyego z ludem yego/przez wroſzkę ktorą przed tym vczynił: ſſedł był do láſá Boniak záwył yáko wilk/ozwáli ſye mu drudzy wilcy s tákimże głoſem. Z tey wroſzki Boniak pewien będąc wygráney bitwy/vderzył ná obozkrolewſki w nocy/ poráził y pobił Węgri á korzyſć wyelką wzyął. Piſſą Węgrzy w ſwey kronice/ iż nye był nigdi hányebnyey żadny krol Węgyerſki porážon yáko w ten czás/ bo ledwá zá czterzy nyedzyele krol do domu przez gori przyſſedł.

Lánká.

O Połowcach.

POłowcy byli waleczni ludzye/ wyrodkowye od Gottow/ yáko y Prusowye albo Litwá/ Hiſthorikowye ye zową Nepidi. Ci też byli przychodniowie do tych krain gdzye dziś Thátárowye nád morzem Pontſkim/ yáko Mánkop/ Krem/ Przekop/ á w tych myeyſcach będąc wyelkye ſzkodi poſthronnym ludzyom czynili. Przetho od Ruſi wezwáni ſą Połowcy od plonu/bo Ruś plon połonem zowye. Albo też od łowow/ bo ſye plony cudzemi albo źwirzem łowyonym żywili obyczáyem Thátárſkim/ Węgrzy ye zową Chumi/ iż ſye z Ruſyą pokumáli/bo po Ruſku kum kmotr. Przeto áczkolwyek z Ruſyą walczyli/ á wżdi im pomoc dawáli przećiw Tátárom/ wſſakże nye mogli ſye im oprzeć/ wyparli ye Thátárowye/ áż do Węgyer vcyekli/ á tám ſyą pokrzćili drudzy/ á drudzy ſye w Tátáry á w Turki obrocili. Oſtátki ich były ná zamku Mánkopye gdzye dziś Tátárowye/ále od Turkow nye dawno pobráni zá Ceſárzá Báyzetá Tureckyego Látá 1486.

¶ Látá od národzenya Páná Kriſtu ſą 1103.

BOleſław Krzywouſti ſyn Hermanow/ wybran ná kroleſtwo Polſkye po ſwego oycá ſmyerći z radoſcyą poſpolitego ludu. Wzyął ſobye zá małżonkę Zbiſláwę corę Swátopołká Ruſkyego kſyążęcyá. Powſtał przećiw yemu napirwey brát Zbignyew kthory był mnichem/z zazdroſci pánowánya/ podburzył nań krolá Borziwoyá Czeſkyego/y Swáthopługá Moráwſkyego kſyążętá. Ale gdi vyecháli z ludem/ byłá wyelka rożnicá myedzy imi/ábowyem poſpoliti lud powſtał ná kſyążętá iż ledá o przyczynę ludzi ku vtrátom przywodzą/ á ták ſye wrocili do domow. Dowyedzyał ſie tego Boleſław/pomśćił ſye nád Moráwczyki y nád Swátepołkyem známyenicye/ przez Hetmáná Zeliſłáwá/kthori Swátopługá poráźił/y plonu z ludem wyele wygnał. Znowu ſye wezbrał Boleſław ſwą oſobą do Moráwy/ktorą przechodził yáko chcyał/ żadny ſye mu nye opárł/ ábowyem przed tym myeli zá ſwe od Zeliſłáwá/ ktoremu tám rękę vcyęto yednę/ á drugą zábił ſwego winowáycę/dał mu złotą vdziáłáć krol Boleſław. Drugi raz Boleſław wezbrał ſye do Moráwy y Czech/ chcąc Sobyeſłáwá zbyegá ná kroleſtwo Czeſkye wſádzić/tám przechodząc zyemyę nyeprzyyácyelſką/ záſádzili ſye nań Czechowie w cyáſnym myeyſcu nád rzeką/y vderzyli nań

Obro-



Obrocił ſye ná nię Boleſław zábił iednego ſnich przed ſobą/drugyego zbodł przednim Derſſnyak podczáſſy yego s konyá/ vczynili ſerce dobre drugim/ roſproſſyli wſſytki Czechy/ wſſákże byli zbići nyektorzy z náſſych. Zbignyew záſmucony zyechał do Prus y do Pomorzan/kthore wzburzył przećiw krolowi. Boleſław lud zebrawſſy cyągnął do Kolberku przećiw Pomorzánom/chcyał wzyąć Kolberk myáſtho/ ále mu Ricerſtwo rádziło áby ſye prożno nye zábawyał około miáſt yedno żeby plony wyganyał: thákże vczynił iż s korzyſcyą dobrą do domu ſye náwrocił.

Drugi raz Boleſław wyechał w Pomorſką zyemyę/ myáſtá wſi poſyadáć/ále Pomorzánie zwyązawſſy páná ſwego Swátoſłáwá/przywyedli mu go do namyotu proſſąc áby im ſzkod przeſthał czynić. Obyecał im to vczynić/ále Swátoborá wſádził do wyęzyenya/ á iego páńſtwo/ktore myał nád morzem/poſławſſy Skárbimirzá/kazał puſtoſſyć/tám też wyelką korzyſć otrzymáli/ zwoyowawſſy yego páńſtwo wſſytko. Będąc Krol v yednego zyemyánina ná poſwyącányu weſoł s fortunnego wodzenya/ wſyadł ná konye/ wzyąwſſy s ſobą ſto koni lżeyſſych y Skárbimirzá Hetmáná/ yecháli ná łow. A gdi byli w dąbrowach/tráfili ná trzy tyſyące Pomorzan/ ktorzy ſye ſkradáli cicho zábić Skárbimirzá Hetmáná/ktori im był wyelkye ſzkodi poczynił. Krol Boleſław yáko Lew krzyknął á vderzył ná nye s ſwoim máłym ludem/ przerażáyąc ich vſſy y tám y ſám/roſpędził ye/ áż go yeden Ricerz odwyodł od tákiey zbytnyey ſmyáłoſci/ gdi widzyał áno pod nim s konyá wſſytki wnętrznoſci wyſzły. Thám thez oko ſtrácił Skárbimirz. Krol ſprácowány wrocił ſye do ſwoich goduyących/ potkał ſye ſnimi á oni yuż poyecháli byli ná rátunk. Tám krolá wſſyſcy karáli z yego zbytnyey ſmyáłoſci/ rozwodząc mu rozmáite przygodi. Chcyał ſye pomśćić krol nád Pomorzány tey zdrádi zá rázem/ ále przíyechał k nyemu Borziwoy krol Czeſki wypędzony s płáczem proſſąc o pomoc przećiw Swátopługowi ſynowcowi. Swátopług bacząc tho vprzydził krolá wtárgnął mu w zyemyę Sląſką do Klecká. Boleſław bacząc potrzebę ná dwoyę/ poſłał do Pomorzan Skárbimirzá Hethmáná/ á ſam z drugim woyſkyem wyprawił ſye przećw Czechom. A gdi o nim vſlyſſeli Czechowye/ odſthąpili precz/ á poſłáli do krolá proſſąc/áby im dał záſyę zá paná Borzywoyá/ tákże vczynił. Skárbimirz też podbił pod moc krolewſką Pomorzány/ okrom Byáłágrockich/ do ktorych poſłał krol dwye tarczy/ błękitną y czyrwoną/ áby obyeráli ſobye co lepſſego pokoy czy walkę. Oni yáko hárdzi oboye przíyeli. Krol potym wezbrał ſye do nich/dobył myáſtá Biłágrodu/ ſtárſſe wyſyekł/ á poſpolſtwo wſſytko k nyemu pádáyąc v yego nog/proſſąc o táſkę/yuż nye nád ſobą/ále nád żonámi y dzyećmi ich. Krol yáko był miłoſciwy vczynił wſſytko iż im odpuścił/ ſkąd Ricerſtwo nań bárzo vſiłowáło mowyąc/nye trzebá ná walkę miłoſciwego/Qui parcit inimico mortem ſibi generat. Bacząc drugye myáſthá cnotliwe á táſkáwe yego záchowányе/ dobrowolnye ſye mu poddawáły/ yáko Káminyec/Kolimberk/Wyelin/Koſſomin/y ine myáſtá nád morzem. Czárnkow też wzyął y dał Gnyewomirowi dzyedzicowi z táſki/ktorego ſam okrzćił ze wſſytkim rodem yego. ¶ Werwáli ſye tego czáſu Pomorzánye do Gnyeznyeńſkyego koſcyołá/pobráli wiele rzeczy koſcielnych/ále ye pan Bog ſkarał ſſaleńſtwem áż ſye ſámi byli/ták długo iż záſyę poſłáli ty rzeczi do koſciołá/ opuśćiwſſy báłwochwálſtwo przyyęli krzeſt. Poſłał też krol Boleſław do Sląſká do Kozla ktore było ſpalono/áby ye znowu opráwyono/ chcąc ye dáć brátu Zbignyewowi/ yedno obawał ſye by Czechowye w budowányu nye przekáźili/ poſłał do Zbignyewá áby poſłał ludzi ktorzyby tám leżeli poki nye zbuduyą obrony. Zbigniew nye vczćił poſłow/ábowyem yuż z nowu podburzał Czechy y pomorzány przećiw krolowi przez liſti ſwoye/obyecuyąc im wrocić zamki záſyę ktore im krol pobrał/ yeſli go ná to myeyſce wſádzą. Krol tych liſtow zdrádliwych doſtał/ poſłał wnet do ſſurzeſwego kſyążęcyá Kiyowſkyego y do Węgyer po lud zá pyenyądze, Ktorzy gdi przy-

yecháli/

yechali/cyagnat snimi do Prus y Pomorskyey zyemye/tam ich dokonat/yedny przez przypedzenye/drugye dobrowolnye k sobye przycyagnat. Zbignyew gdi mu sie tam nye posscześcito/vcyekt do Mazowsz/naprawit biskupy na krola by mu przeprawili gnyew. Krol yako mitościwy przyat go w táske/y dat mu dzyerzawe w Mazowssu.

Zyechánye krolow pod Lubowla.

Láta Pánskyego 1108, Kolomanus krol Wegyerski zyechat sie s krolem Bolesławem w Spiskyey zyemi pod zamkyem Lubowla/ tam pokoy s soba wyeczny vczynili/y pomoc yeden drugyemu przeciw swoim nyeprzyiacyelom sobye przyrzekli (abowyem w ten czas Cesarz Henrik czwarty grozit zyemye Wegyerskyey wzyać) y weszli s soba w krewnośc/gdi Stefan syn Kolomanow poyat za matzonke core krola Polskyego Rudite imyenyem/ y dat mu krol Polski w posagu Spiska zyemye dzyerzeć ze wssytkim dochodem.

Spiska zyemya.

Henrikus czwarty Cesarz cyagnat do Wegyer s krolem Czeskim Swatoptugyem/ krol Polski do Czech mayac s soba wygnance Borzywoya y Sobyesławá. Czeskye ksyazetá: tam porazit Wácka y Mutiná/bo ci byli na krolewskim myeyscu zostali. Pobrawssy wyele myast/wsi/ludzi/y dobytka/wrocit sye s korzyscia do domu/nalazt doma zone vmarta/ y Vscye zasye od Pomorzan wzyete przez zdrade Gnyewomira okrzczonego. Bolesław zarazem wyprawit sye do Wyelenya gdzye byt Gnyewomir/poslat przodkyem vffy a sam na zad yechat/ bo rozumyat iz go ratować myat Zbignyew. Vderzyt Zbignyew na przedni vff nye wyedzac o ludzyech na zad. Krol Bolesław przypadssy z ludem oskoczyt ye w koto/porazit Zbignyewow lud y samego poimat/a on sobye twarz zakriwat helmem. Rozwodzit mu krol ssero ka rzecza yego nyecnotliwe vczynki przeciw dobrodzyeystwu brackyemu/ a potym z zyemye wywotan/a yuz to trzeci raz/ktory vcyekt do Czech. A to dla tego krol vczynit iz go yuz Ricerstwo zabić chcyato/wyele trudnosci dla niego cirpyac. Przeto Ricerstwo powstato przeciw krolowi rozwodzac mu to/ iz zle nieprziyacyelowi przepussczać. Krol im na to powyedzyat/iz Boze tego nye day abych myat rece swoye bracka krwya pomazać. Pothym przycyagnat pod Wyeleń dobyt go. Gnyewomir kiyem zabit od Ricerstwa/bo rozumyeli iz yessce taske v krola mogt odzyerzeć. Myessczanye y ini ludzye prosili o taske/ ale Ricerstwo rzucito sye gwaltem posyekli wssytko zywe stworzenye/ bo wyelekroć zdradzali krola.

Gnyewomir zdraycá.
Wyeleń.

Láta Pánskyego 1109, Henrikus Cesarz rozgnyewat sye na krola Bolesławá/iz szkode vczynit krolowi Czeskyemu Swatoptugowi/ zebrat woysko do Slaska przeciw Bolesławowi/mayac s soba Swatoptuga Czeskyego krola/ dobyt Lubussa y dat Arcibiskupowi Maydeburskyemu. Przycyagnat do Glogowa/ oblegt gi. Glogowyanye na rokowanyu wzyeli sobye do pyatego dnya/yesli sie maya poddać czyli bronić/a dali w zaktadzye syny swoye. Poslali do krola Bolesławá w tey rzeczy/yesli sye maya bronić czy poddać pytayac. Krol im odpowyedzyat aby sye bronili/bo yednak smyerci nye vydzyecye yesli sye poddacye. Oni to vslyssawssy osadzili muri/potwirdzili y obwarowali dobrze gnoyem/drzewem/kamyenya na blanki nanosiwssy rzekli sye bronić do gardt swoich. Cesarz ku ssthurmu przypuscit/zbili mu wssytek lud. Cesarz obaczywssy iz sye bronya mocno/kazat syny ich wyesc przodkyem ku ssturmu. Ale oni nye dbayac na syny tym lepyey odbiyali. Bolesław Krol Polski byt gotow ratować/yedno oczekawat drugich ludzi/ a w ten czas rzekt/kto sye chce wazyć zabić Swatopetka krola bedzye myat dar wieczny y potomkowie yego. Obrat sye yeden Czech z domu Werssowcow nye Vrssowcow yako starzy Kronikarze pisali/ale Werssowcow/od wirssey herbu tak rzeczeni/ktora pirwey mieli za herb nizli dostali bradacić/to yest okssow/bedac swyadom Czeskiego taboru/o dwu koniu yechat tam/ stanawssy przed namiotem krolewskim zawotat straszliwym glosem/vcyekay co richley mitościwy krolu/nadyechato nas wyelkye woysko Polakow. Krol zlekssy sye konya zawotat/a skoro wyssedt przed namyot Werssowyec go przebit rohatina/ drudzy pissa strzata/y vcyekt do swoich/nye mogt go zadny dogonić. Krol co obyecat spetnit mu/y byli tu zacnemi ludzmi. Napirwsse myeli w Syemiskowicach slozenye/y dzis tam ich sa znaki/to yest sklepy w lesyech/zowa dzis zboiska. Poslat tez Krol Bolesław posla swego Skarbka Ricerskyego cztowyeka do Cesa-

Okssycy skad.

rza prossac

rza prossac aby mu zyemye nye pustossyt a snim przyiacyelskye natozyt. Cesarz yako hardi/chcecy sye okazać przywyodt Skarbka do yedney skrzynye gdzye byta petna ztotych y klenotow kosstownych mowyac przed nim/ mam ya czym krola Polskyego zwalczyć. Skarbek dworstwem idac wpuscit sygnet swoy w skrzynye mowyac/ma to to na mego pana ztota/przydam go ya wiecey/bo to v nas ni zacz/wiecey sie my w zelezye dobrim kochamy niz w ztocye/idz ztotho do ztota. Cesarz po Nyemyecku dzyekowat habdanck/ od tegoz czasu ten herb zowa habdanck ktory Skarbek nosit. Skoro Cesarz posla odprawit/Bolesław przycyagnat z ludem nad woysko Cesarskye/potkali sye mila od Wrocławya/ bili sye od zarania do wyeczora/ Bolesła



z posilecznym vffem Slezakow w bok ludu Cesarskyemu przypadt/przetomit y przerazit woysko Cesarskie/Cesarz ledwa vcyekt/yessce to mieysce zowa psye pole y dzis gdzye sye potkali/bo sye tam byto psow wiele zbyegto na scirw ludzki/tak iz kyedi kto nad nye ssedt trudno sye im myat obronić kazdego zyedli. Na drugi rok Cesarz obawayac sye by mu szkodi krol Bolesław nye czynit w yego niebytnosci (bo do Rzyma myat yechać przeciw Papyezowi) a ktemu zatowat tych Ricerzow kthore poimat krol Bolesław/poslat do krola Bolesławá prossac przez vmowe slussna/aby k nyemu przyyechat do Baberku/ obyecuyac mu to iz na tym szkodować nye bedzye. Krol na to slussnye sye poradzit y przyprawit/ yechat do Cesarza do Baberku dosyć poczciwye y ostroznye/y przyiet wdzyecznye od Cesarza/ tam sye wymowit Cesarzowi s poslug y z inych poddanosci/ ku ktorim go przed tym Cesarz przycyagat. Potym weszli w krewnosc/wzyat Bolesław za matzonke syostre/ a syn yego starssy Wtadzislaw core Cesarska Kristine z wyelkimi posagi/a wyeznye sobye wrocili pobrane y myasta. ¶ Po smyerci Swatopetka Czeskyego byta roznica wyelka okoto krolestwa myedzy syny yego/ktorich byto czterzey/ gdzye ich ani krol/ ani Cesarz zyednać nye mogli. Sobyeslaw vcyekt do Polski/za ktorym krol Bolesław cyagnat do Czech/porazíwssy brata yego Wtadzisława wyelka korzysc stamthad wynyosl/az sye bracya w rowny dzyat rozdzyelili.

¶ Pomorzanye y Prusowye nyedbayac przysyegi wthargneli krolowi do Mazowsz bez wyesci y wygnali wyele plonu y ludzi. Ale Magnus/tak rzeczony/ Grabya/ ktory tam byt vrzednikyem/zebrawssy sye s pospolitym cztowyekyem/ porazit ye w tyl/ y odbit zasye wssytek tup. A Bolesław takze porazit lud Zbignyewowi wywotanemu/ktory sye byt zerwat na branye do Slaska.

Magnus.

Látha 1113, Krol Bolesław zebrat woysko przeciw Pomorzanom y Prusom/ oni takyez przeciw yemu. Gdi przycyagnat do Krusswice/ vyrzat mtodzyenca na koscyele a on sobye igra yabtkyem (yako nassy pissa) russyli sye s te-

go miey

go myeyscá/ on młodzyenyec spuścił sye s kosćyołá/ zabieżał im drogę w przod yábłkyem sobye ćiskáyąc. Krol obacżył dobry znák/cyągnał zá nim wssędzye/ áż gdi byto blisko Nakłá/młodzyenyec ćisnął yábłkyem ku zamkowi/ dáyąc znáć áby cyągnęli k nyemu. Obległ Bolesław Nakło/ ná kthorim było dzyesyęć tysyąc Pomorzan. Vprosili sobye Pomorzánye przymyerze do pyętnastego dnyá/máyąc nádzyeyę w ludzyech inych. Przyßłá wyesć krolowi iż cyągną Pomorzánye s Prusy wyelką mocą przez lásy ćicho/ ktorzy sye też okopáli w mocnym myeyscu/y ostáwyáli rożny/ rohátinámi/ognye podzyátawssy s przodku/ blisko Nakłá. Bolesław wywyedzyał dobrze ich spráwę/rozdzyelił woyská ná dwoye/ w yednym vsthawił Hethmánem Skárbimirzá/ktoremu s przodku kazał ná nyę vderzyć gdzye yedny wrotá myeli/ á sam z drugim s tyłu. A gdi sye snimi potkał Skárbimirz/nye wyedząc o zádnich ludzyech wssyscy sye naprzod obroćili/ á Bolesław przerzućiwssy rożny y wáły s thyłu ná nyę vderzył/rozgromił/pobił lud wyelki/ktorych pissą w ten czás być czterdzyesći tysyąc. Nakyelscy to widząc poddáli sye dobrowolnye z drugimi myásty.

Zbignyew brát krolewski wywołány widząc sye nędznym człowyekyem/czwarti raz prosił krolá o táskę/áby go krol opátrzył yáką żywnoscyą do smyerći/obiecał to krol vczynić. Ale Ricerstwo widząc iż to iuż przećiw Bogu y práwu/rzućili sye nań wssyscy y zábili go przed krolem/bo dla nyego ty trudnosći powstawáły/ y trućiná przezeń ná krolá była nágotowána.

¶ Skárbimirz Woyewodá Krákowski Hetman Krolewski/bacząc pánską táskę s swoich dobrych posług/ schárdzyał krolowi/ thák iż chcyał wyęcey roskázowáć niż pan/ podburzył wyele pánow y slachtę pospolitą áby krolá nye słucháli mowyąc/ iż yuż slachtę wywlekł tymi walkámi ze wssytkyego/nędznemi sye stáli. Krol to burzenye obacżył poimał go y dał do wyęzyenya/ wzyąwssy pirwey vrząd Woyewodzy. Od tegoż czásu ma przodek kásstelánia Krákowska przed Woyewodstwem.

¶ Nakyelską dzyerżáwę krol dał Swátopołkowi yednemu z Ricerzow swych/z domu Grifow/ godnemu czći y wyáry/ále sye ináczey nálazło. Abowyem złamawssy przysyęgę przećiwyał sye krolowi/máyąc s Pomorzány táyemne porozumyenye.

Krol go obegnał ná Nakle/ále sye był dobrze opátrzył/nie mogł go dobyć/áż wieże drzewyáne przytocżywssy w zamek strzelano/ktore Pomorzánye z zamku popalili/ ná tho myeysce Polacy drugye y trzecye podzyátáli/ áż przyßło ná rokowánye/ przez ktore Pomorzánye wydáli krolowi Swátopełká/kthorego krol kazał do wyęzyenya dáć. Stámtąd prosto cyągnął Bolesław do Ruśi przećiw ksyążęcyu Przemyskyemu Włodzimirzowi/ktory czynił wyelkye ßkodi krolowi/ poráził go Bolesław/y sámego Ricerze krolewscy poimáli/ná myeyscu gdzye zową Wysoko w Podgorzu/ przynyesyon do Krákowá/odkupił go brát Wasilko dwyemádzyesty tysiąc grzywyen srebrá.

Látá 1124. Myał Bolesław ná swym dworze człowyeká Ricerskyego z Duńskyego krolestwá Pyotrá/ktoremu dał Grábstwo Skrzyńskye/ ktorego Pyotrá ocyec/pisał krolowi z Dániyey pothá yemnye/áby syná k nyemu posłał Pyotrá/ powyedáyąc/ iż Abel Duńskyego krolá Henriká brátá zábił dla pánowánya/ktorego skárby v mnyę w ręku są wssytki/ áby w ręce mężoboyce nye przychodziły/lepyey áby ye moy syn do Polski wyniosł. Krol Bolesław spráwiwssy v Gdańská słussne k temu okręty/żeglarzow sposobnych nábrawssy yechał sam do krolestwá Duńskyego/gdzye wssyscy obywátele onego krolestwá przystáli k nyemu/prossąc áby sye ich páná pomścił nád mężoboycą. Abel vsłyssawssy o krolu vcyekł zá morze.

Pyotrow ocyec dał skárby wyelkye yedny Pyotrowi synowi/ drugye krolowi. Gdy chcyeli zá páná sobye krolá Polskyego wybráć/ále nye chcyał krol/ ále im przy sobye kazał obráć myędzy sobą zá Páná ktory sye im podoba/chcąc mu pomagáć przećiwko ich nyeprziyacyelowi káżdemu. Tákże vczynili/krolá potym odpráwili z wyelkimi dári y pocżćiwoscyą s Pyotrem: o tym Pyetrze będzye niżey przy Władzisławye krolu. Przìyechał krol do Polski/nálazł Kráków spalony y wyele zyemye spustossoney/ od Przemyslá áż do Byeczá/przez Włodzimirzá ksyąże Przemyskye. Wypráwił sye krol przećiw yemu z woyskyem/ on też z Ruskyemi Ksyążęthy przećiw yemu/ potkáli sye pod gorámi gdzye zwano Wilihew/ potárł krol Ksyążętá yáko suche syáno/ ledwá sam

dwá sam Wolodor vcyekł do Halicza/ wssákże thám rychło vmárł/ pochowan w Przemyslu v s. Iwáná ná zamku/ktory kosćyoł sam był dał zbudowáć. W tey theż bitwye zábići ksyążętá Ruskye/Náwrot/Záschytnik/Dimitr. Zosthawił Wolodor dwu synu po sobye/Włodzimirzá/ ktoremu dał Swinigrod: Rosćisłáwá ktoremu dał Przemysl. ¶ Sobyesław ksyąże Czeskye zápomnyawssy dobrodzyeystwo krolewskye ktore mu czynił gdi był zbyegyem v nyego/ wtárgnął krolowi w zyemyę y vczynił ßkodę około Oderi rzeki. Ale krol Bolesław zebrawssy sye ciągnął do Morawy powetował ßkodi swey po trzy kroć przechodząc kędi chcyał. Sobyesław nye smyał snim bitwy zwyeść/yedno skárżył przed Cesárzem/ áż Lotárgius krol Rzymski wzyął myędzy imi stanye do trzech lat/ktory ye potym zyednał/á chcyał sobye wymowić v krolá Bolesławá tribut ábo dań s ksyęstwá Pomorskyego y Pruskyego/ále nye mogł/bo w tym twárdy był Bolesław.

Látá 1121. Po smyerći Sthefaná krolá Węgyerskyego zyecyá krolá Bolesłáwá/wybran ná krolestwo Węgyerskye Belá slepy (ktoremu był dał ocży wytupić brát Kolomanus dla pánowánya) imo wnuczki krolewskye/ ktorzy s płaczem przìyecháli do dzyádá swego krolá Polskyego/áby ktorego snich wsádził ná krolestwo Węgyerskye. Krol Bolesław zebrawssy woysko cyągnął do Węgyer/zástąpił mu w Spissu Woycyech Rákuskye ksyążę/ktory myał Belinę syostrę. Poráził go krol Bolesław z wyelkoscyą Nyemcow. Stámtąd prosto chcyał cyągnąć do Rossye/ále mu przyßłá nowiná iż Sobiesław Czeski vczynił mu ßkodę w Slasku/yákom pisał/ prosto stámtąd do Moráwy cyągnął. ¶ Thu sye nye zgadzáyą kroniki Węgyerska z nássą/ Węgyerska powyáda iż byłá żoná Stefánowa corá krolá Sycilskyego Robertá Gwißkárdá/ s ktorą nye myał żadnego potomká/ y dla thego zá nyewolą musyeli slepego Belę wybráć/gdi práwego dzyedzicá nye było. Polska kroniká pisse iż byli synowye Stefánowi od corki Bolesłáwowey Rudithy/ zá ktoremi krol cyągnął do Węgyer yákom pisał. Snadź to Węgrzy zátáili w swey kronice ná ten czás/áby sye Spiska zyemyá zostáłá przy nich/ ktora byłá daná w posagu zá Rudithą Stefanowi wtoremu. Węgrzy też pisáli/iż Borych nyepráwy syn Kolomanow z Ruski vrodzony czynił s krolem Belam slepem o krolestwo Węgierskye po smyerći Stefanowey etc. yákom pisał w kronice Węgyerskyey.

¶ Ruskye ksyążętá wssytki bacząc iż Bolesław w ten czás myał s sobą co czynić/powstáły przećiw yemu. Krol to vsłyssawssy/yął sye swoich pánow rádnych rádzić co snimi czynić. Pyotr Włosscżowic grábiá s Rzyeżá yął widzenye swe powyádáć: Poki drzewá s korzenim nye wykopa poty będzye rosło/ poki Włodzimirskyego ksyążęcyá nye dostánim yáko mácice/poti pokoyá myeć nye będzyem. Z długich rozmow podyął sye tego tenże Pyotr iż myał dostáć Włodzimirskyego/á krol obyecał mu wyeczny klenot dárowáć yesli tego dokaże. Pyotr wzyąwssy s sobą nyeco służebnikow ktorym wyęcey dufał/ w prosthim odzyenyu przìyechał ná Włodzimirz do Náropołká skárżąc sye ná okrutnego krolá Bolesłáwá iż go złupił z imyenya/y w wyęzyeniu chował/s ktorego mołoto vcyekł/ prossę cyę záchoway myę przy sobye/ á ya sye mścić będę nád tym okrutnikyem krzywdi swey. Náropołk z inemi ksyążęty był temu rad/nádáli mu koni dosyć y żywnoscyą opátrzyli. Thedi yednego czásu przy wyecżerzy vpátrzył Pyotr dobry czás gdi máło ludzi było przy Náropołku/ rzućił sye nań y zwyązał go/wsadziwssy ná gotowe konye vcyekł snim do Polski. Pocżęli go Rusacy gonić ále nye wczás. Krol był temu rad/co obyecał to mu dał. Ksyążętá Ruskye złożywssy sye wykupili Náropołká. Smowiły sye też ksyążętá Ruskye thymże obycżáyem krolowi to oddáć/nápráwili yednego Rusiná chytrego ktory vmyał po Węgyersku iżby zbyegł do krolá z Węgyer á prosił o záchowánye y o pomoc przećiw Węgromi/ ktorzy myę o to wygnáli iżem wotował ná twego wnuká krolem być. Krol vwyerzył zdraycy/przìyął go/opátrzył Stárostwem Wislickim/ y porucżył mu wssythkę spráwę swoyę gdi yechał do Lotárgiusá krolá Rzymskyego postánawyáć pokoy/roskazawssy wssytkyey slachcye/áby wssyscy do Wislice zabyeg mieli s státki/bo sie Rusi trzebá po mnyę wnet obawáć. Po vyeżdzye yego zdraycá dał znáć Rusakom/ktorzy przycyągnęli we dwudzyestu tysyąc koni/ łácno wzyęli Wislicę z wyelkoscyą ludzi y plonu/bo sye tám byłá okoliczna slachtá zyecháłá: spaliwssy then wssytek kray yecháli

Marginal notes: Dziwy Boże — Abel. Henrik Krol Duński. — Spiska zyemyá.

yecháli precż. Gdi ſye krol Boleſlaw dowyedzyał/ wroćił ſye/ zebrał woyſko przećiw Ruſakom wtárgnał do ich zyemye/ rozbiegli ſye wſſyſcy po leſye przed nim. Krol pobrawſſy ludzi/ plony/ y ſtátki ich/ wſi popaliwſſy/ przíyechał s korzyſcya do domu. Ruſkye kſyażetá z nowu zebrawſſy ſye wypedzili kſyaże Hálickye przíyacyelá krolewſkyego/ ktory wydawał táyemnice ich. Przíyechało to kſyaże do Polſki do krolá Boleſláwá żáłowáć ſye ſwey krzywdi. Ale s porádi chytrey Náropetká kſyażecyá Kiyowſkyego vrádzili myedzy ſoba táyemnye wſſytki kſyażetá poſłáć do krolá proſſac áby záſye vſtáwił kſyaże Hálickye ná ſwe myeyſce/ á ſam ſnim przíyechał/ gdzieć iuż wſſyſcy poſluſſeńſtwo yednoſtáynemi głoſy y poddánoſć czynić bedzyem/ bacżac ſwoye nyeſſcżeſcye y zgubyenye zyemye. A gdy ták vczynili krol vwyerzył/ y byli temu rádzi (bo też yuż drugim ſprzykrzyłá ſye zbroyá.) Wybrał ſye do Ruſi z máłym woyſkiem nye bacżac przygodi/ cyagnał proſto do Hálicżá s kſyażecyem Hálickim/ gdye ſye tám yuż byli záſádzili náń kſyażetá Ruſkye/ wzyawſſy Wegri ná pomoc. Nyektorzy przećiw yemu wyyeżdzáli przywitowáć/ á drudzy w tył záyeżdzáli/ drudzy z bokow/ ſpráwiwſſy ſye w vſſce y obtocżyli go w koło. Boleſlaw obacżył rzekł ku Hetmánowi ſwemu Wſſeborowi/ yuż to nye ſmyech: rzekł potym ku drugim/ lepyey yeſt wolnym y pocżćiwyey vmrzeć/ niż w nyewoli żyć álbo bez cżći być. Ale tego nye dbał w ten cżás Woyewodá Krákowſki (ktorego zátáiły kroniki dla wſtidu pothomkow) pirzchnał s ſwoim vſſem wcżás. Krol przedſye ſwoim dobre ſerce czynił námowámi ſwemi/ widzac iż nye mogło być inácżey/ potkał ſye napirwey z Wegry/ bo ná cżele ſtali/ wnet ye poráził y rozgromił. Potkáły ſye też tylne vſſy z Ruſya/ potárli też náſſy Ruſaki/ ále iż żadney poſiłki myeć nye mogli prze nyedoſtátek ludzi/ przeto bedac ſprácowáni/ nyeprzíyacyel wálny vſyec ze wſſytkich ſtron przełomił/ pod krolem koń zábit/ áż yeden Ricerz dał podeń inego mowyac áby co richley vyeżdzał/ á inſſego cżáſu ſſcżeſcya ſwego pátrzył. Vyechał krol bárzo żáłoſciwy/ nye ták wyele ná Ruſaki yáko ná Woyewode ktory był vcyekł z nyemáłym pocżtem ludzi. Przíyechawſſy do domu Ricerzá proſtego dobrze opátrzył zá yego dobrodzyeyſtwo/ ále Woyewodzye poſłał konopi gárſć/ przeſlice/ y záyecży kożuch: przeſlice dla tego iż nye godzyen być meżem yedno nyewyáſtá/ kożuch iż pierzchł ná vcyekánye yáko záyac/ konopye ná powroz iż godzyen zá ſſyye vwyazánya zá tháki vczynek. Przyſſedł w roſpácż Woyewodá/ obyeſił ſye ná dzwonicy zá powroz dzwonowy tey nocy. Boleſlaw od tego cżáſu weſoł być nye mogł zá poł roká/ nárzekáyac ná ſwe nyeſſcżeſcye/ ále wyecey ná Woyewode/ á ſnadź s tey przygodi ktorey s ſercá nye mogł ſpuſćić wpadł w nyemoc cyeſſka y vmárł látá 1139. przíyawſſy ſwyatoſci Páńſkye. Rozdzyelił zá żywota ſyny ſwoye/ ſtárſſemu Włádziſláwowi ktorego miał z Ruſka/ zyemye Krákowſka/ Sirádzka/ Slaſka/ Pomorſka. Kriſpuſowi záſye ktorego myał z Adleida ſyoſtra Ceſárſka/ Mázoſſe/ Dobrzyń/ Kuyáwy. Myecſlawowi zyemye Gnyeznyeńſka/ Káliſka/ Poznáńſka. Henrikowi Sedomirſka/ Lubelſka. Káżimirzowi dzyecyatku nic. A gdi go oń vpomináli/ odpowyedzyał ták/ záß nye rozumyecye/ kyedi cżterzy kołá w wozye beda/ muſić kto pyaty ná nim ſyedzyeć. Także potym ktemu przyßło/ gdi brácya po troſſe dzierżeli rozdzyeliwſſy ſye/ po ich ſmyerći on ſam ná ich cżterzech cżeſcyach ſyedzyał yáko ná wozye. Myał lath Boleſlaw wyeku ſwego 54. á pánował 36. pogrzebyon w koſcyele Płockim z wyelkim płácżem poſpolitego ludu. Był cżłowyek wzroſtu ſrzednyego/ greckyey płći/ miłoſyerny názbyt/ ſercá wyelkyego/ nád ktorego y do tego cżáſu krol Polſki cżuynyeyſſy á fortunnyeyſſy nye był/ bo wſſyſcy náń/ á on ſam ze wſſytkimi czynił. Bitew wygránych myał xlvij. okrom máłych vtarżek/ krom tey v Hálicżá w kthorey czynił ſwa reka yáko yeden Hektor Troyáńſki álbo Hánibál Kártágińſki.

¶ Ruſkye Kſyażetá zebrawſſy ſye ná Połowce porázili ye dwákroć/ zábili im dwádzyeſcyá kſyażat álbo wodzow/ kthorzy byli/ Kuſſobá/ Kocżá/ Hárſlonopá/ Kiltánopá/ Kumaná/ Azupá/ Kurtaká/ Czenyerep/ Surbor/ Bonyak/ Sárnká/ y inych wyele/ v rzeki Lubnye. Po trzecye poráżeni Połowcy/ kthore gonili biyac áż do rzeki Wolhy/ ſkad wyele korzyſci przynyeſli do domu/ zá co od ſwoich Włádikow byli wdzyecżnye przíyeći/ ták áż s proceſyyámi przećiw im wychodzili Rácżwingowye s Pruſy y z Litwa/ ktorzy też s Połowcy yednego narodu/ woyowáli z dru

li z drugyey ſtrony Ruſkye páńſtwá/ álbo mſſcżac ſye ſwoich pobrátimow/ álbo z tupow. Ci Rácżwyeſſe byli z Litwa yednego yezyká y s Pruſy ſtáremi/ á ſnadź y s Połowcy. A ták byli walecżni iż nye wyedzyeli áni vmyeli vcyekáć z bitwy/ chocya przegráńcy/ á pieſo woyowáć chodzili. Mieli ſwoy zamek y ziemice Drohicżyńſka ná Podláſſu y Nowogrod w Litwye/ ále wyginełi przez walki/ máło ich myedzy Litwa yeſſcże naydzye. Krześciyány nigdi nye byli.

Yaćwiße.

¶ Látá od národzenya Páńſkyego 1140.

Wládziſlaw Monárchá trzeći/ po ſmierći Boleſláwá ná oycowſki ſtolec wybran w Krakowye ná ſeymye poſpolitym/ ktory z námowy y porádi ſwey żony Kriſſtiny Rzecż poſpolita zle dzyerżał. Abowyem nye chcac przeſtáć ná ſwym/ yáko ocyec poſtánowił/ ná brácya ſye rzućił/ gwałtem páńſtwá ich poſyadł/ ktore im ocyec ich zá żywotá rozdzielił/ wziawſſy przed ſye ſłowá ſwey żony Kriſtiny/ kthora go gromiła nárzekáyac/ nye ná keſe kroleſtwo mnye dano thobye



zá małżonke/ áni ná czwarta cżeſć/ ále ná całe: ábowyem ya/ s ſwoich ták zacnych rodzicow/ mogłám záwżdi zá bogatſſego krolá iſć/ niż za cye ná tho czwyertowáne kſyeſtwo. Dał ſye yey námowić Włádziſlaw/ roſkazał brácyey ſobye poſluſſeńſtwo czynić y dań dáwáć/ tákyeż poddánym ich. Zaden ſye o to nie wſpyerał/ yedno Wſſeborz Woyewodá y Hethman woyenny/ ktori bronyac ſirot wielekroć porażał Włádziſláwá náyeżdzáyacego brácya. Pyotr też Duńcżyk Grábyá Skrzyńſki vpominał Włádziſláwá/ áby wnetrznych walek nyechał z brácya/ nád wola oycowſka nic nye czynił/ á ná głownego nyeprzíyacyelá tho záchował. A ſtey przyczyny zwaſnił ſye ná Pyotrá táyemnye/ ſſukał náń długo przyczyny áby mu to oddał/ ále yey nye mogł myeć: áż ſye tráfiło gdi byli w towyech/ záſſli dáleko w lás zá zwirzecyem/ noc ye záßtá/ leżeli tám przez noc w nedzy bez poſlánya ná zyemi/ rzekł krol s kuńſſtu k nyemu/ lepyey ſye Pyetrze twoyá żoná wyleży z Opátem Strzeleńſkim niżli ty tu teraz: á była żoná yego z Nyemyec Márya przíyacyołka Włádziſláwowey. Pyotr też krolowi rzekł/ á coż wyeß miły krolu yeſli też twoyá nye lepyey z Dobyeſſem niżli wá obá. Był Dobyeß Ricerz gońcá/ ktorego Kriſtinká ráda widzyałá. Krol tego zámilcżał ále w pámyeć wzyał: przíyechawſſy krolowey powyedzyał/ ktora ſye bárzo rozgnyewáłá ále tháiłá/ poſłáłá po Dobyeſſá powyedzyáłá mu to/ y roſkazáłá áby go poimał żywo á przynyoſł/ ále táyemnye dla wzburzenya ludu poſpolitego. Ntráfiło ſye iż dziewke wydawał zá mąż Piotr we Wrocſláwiu/ zá Náre kſyaże Serbſkye/ proſił Dobyeſſá by mu ku pocżćiwoſci ná oſtre gonił w weſele. Nechał Dobyeß przyprawyony ktemu/ poimał Pyotrá ná drodze y przynyoſł krolowey/ kthora mu dáłá yezyk vrznać y ocży wyłupić. Wſſákże z Boſkyego przeżrzenya oſoblíwego y mowił y widzyał przez pyeć lath. A gdi vmárł pogrzebyon we Wrocſláwyu w koſcyele s. Wincenthego kthory on dał zmurowáć przed myáſtem. Ten to Pyotr/ o ktorimem piſał przed tym/ iż wynyoſł z Duńſkyego kroleſtwá ſitne ſkárby s krolem Boleſláwem/ zá ktore ſyedmdzyeſyat koſcyołow w Polſſcże zmurowáć dał/ ktore yeſſcże y dziś ſtoya drugye/ w Krákowye v s. Nána y s. Andrzeyá/ ná zwyerzyńcu v s. Sálwátorá/ w Káżmirzu v s. Wáwrzyńcá/ we Wrocſláwyu s. Wincentego/ pánny Máriey ná pyaſku/ s. Marćiná/ s. Michałá/ w Strzelnye/ w Chełmye/ w Lecżycy/ w Kłobucku/ w Skrzynnye/ w Żárnowye/ w Páyecżnye moyey fárze/ w Rudzye/ w Syewyerze/ w Chełmicy/ w Wyercżycowye/ w Kiyach/ ná Tyńcu/ w Chlewiſkach/ w Opátowye/ w Płkanowye/ w Kuyáwſkim Koſcyelcu/ w Káliſſu v s. Wáwrzyńcá/ w Czerwyeńſku z

Kuńßty złe.

Dobyeß Rycerz.

Koſcyoły nakłádem Pyotrá Duńczyká budowáne

 Opátſtwem

Opátſtwem/ w Káżmirzu w wyelkyey Polſſcze/ we Mſtowye/ w Koninye/ w Nyſye/ w Chotlewye/ w Normbergu v mniſſek/ w Rábinye/ w Czyrwonym koſcyele/ w Láwinye dwá/ mniſzki y fárę/ w Leżowye/ przed Krobyą s. Egidzyego.

¶ Po ſkarániu Pyotrá Władziſław wzyąwſſy pomoc od kſyążęcyá Hálickyego przyyacyelá ſwego krewnego/ cyągnął przeciw brácyey áby ye wykorzenił precż. Vcyekli Henrik s Sędomirzá á Kriſpus s Płocká do ſtárſſego brátá Myecſłáwá ná Poznań/ zá ktoremi cyągnął z woyſkyem y obegnał ye ná zamku rozmáicye ich dobywáyąc. Tám Rus bez wſtidu ſye záchowáłá/ czyniąc gwałty y morderſtwá rozmáite nád poſpolitym ludem w wyelkyey Polſſcze. Ktorich Arcibiſkup Iakub cirpyeć nie mogł w zeſzłych lecyech będąc/ yechał ná woſku do woyſká królá Władziſłáwá proſto pod yego namyot vbrány w infułę y w ine odzyenye koſcyelne/ thám vpominał z vrzędu ſwego królá/ áby ſye ták ſrogo z brácyą nye obchodził/ ich páńſtwá nye woyował/ krwye ludzkyey nye rozlewał/ teſtámentu oycowſkyego nye gwałcił/ Ruſi nie dopuſcił nye Krześciyáńſkye ſye záchowáć. Ale krol nye dbał thego nic/ ſmyechem go odpráwił. Przeto Arcibiſkup mowił/ w imyę Bogá wſſechmogącego ya z vrzędu ſwego záklinam cyę/ yáko nye poſłuſſnego koſcyołá Krześciyáńſkyego/ zátwárdzyáłego w vpominányu yáko yeden Fáraon/ y pomścye Bożey cyę oddawam yáko nye vkáránego/ á ſtym vyechał. Ale woźnicá nyeopátrznye yádąc záwádził wozem o namiot królewſki áż vpadł wſſytek. Tá wroſzká ku złemu byłá/ wſſákże krol Władziſław nye dbał tego nic/ áni woźnicy áni Arcibiſkupowi zá złe nye myał. A gdy yuż głodem przyćiſnął obegnáńce ſwoye krol ná zamku/ ku roſpáczy przychodzili/ áż s poduſſczenya byegłych Ricerzow ktorzy temu rozumyeli iż lepyey ſye nyeprzyiacyelowi otrząſnąć niźli mu w ręce wleść/ ibo yeſſcże ná dwoye grá idzye. A ták vpátrzywſſy ſwoy czás kyedi przeſpyeczni byli co około zamku leżeli popiwſſy ſye/ yedni gráli/ drudzi táńcowáli/ drudzi ſpáli: ſpráwiwſſy ſye káżdi ſwą pochodnyą wzyąwſſy zeſzli z zamku wyelkim krzykyem zápalili wſſytek oboz/ ták budi/ ſſopy/ yáko námyoty/ proſto do królewſkyego namyotu s krzykiem ſye rzućili/ ále krol ledwá vciekł tám pobili zlęknyony lud/ popalili y pobráli cokolwyek w onym obozye náleźli/ wyelką korzyść otrzymawſſy/ ciągneli zá Władziſłáwem do Krákowá/ ále Władziſław nye czekáyąc ich/ vcyekł do Nyemyec do Konradá królá Rzymſkyego. A ták brácya trzey Bolesław Kriſpus/ Miecſław/ Henrikus/ weſzli dobrowolnye do Krákowá/ nye czyniąc żadney przykrości Kriſtinye/ ále yą w vczćiwości myeli yáko yátrew/ wſſákże zá mężem yecháłá do Nyemyec/ wzyąwſſy s sobą ſyny/ Bolesłáwá Altuſá/ Myecſłáwá/ y Konradá Loripedá. Otoż ták bywa/ kto cudzego prágnye ſwoye vtraca.

Władziſław vcyekł.
Kriſtiná vyecháłá.
Boleſław Altus.
Myecſlaus.
Loripes.

¶ Tá Kriſtiná krolowa wzgárdziłá byłá Polaki/ przy ſtole żadnemu być nye dáłá mowyąc/ iż Polacy plugáwi. Vrzędow żadnych nye dáłá dáwáć Polakom yedno Nyemcom mowyąc iż nye ſpráwni: ták iż ná tym ſtáłá yákoby ty kráiny Nyemcy oſádziłá. Ale ſye to odmyeniło/ ktho ná kogo ſidłá ſthawya ſam w nye wpada. Przeto Kriſtiná z żáłoſcyą y z háńbą s Polſki wyyecháłá.

¶ Tego czáſu klaſſtor w Iendrzeyowye záłożon przez Ianiká biſkupá Wrocłáwſkyego. ¶ Tegoż też czáſu klaſſtor w Lendzye nád Wártą rzeką y drugi w Wągrowcu záłożony od Myecſłáwá ſtárego/ gdi z brácyą zwycyeſthwo nád Władziſłáwem otrzymał/ á do Landzkyego przewyodł brácyą z Nyemyec s klaſſtorá rzeczonego Vetus mons/ to yeſt s ſtárey gori/ trzy mile od Kolná Agripiny. Przeto w Lendzye nye przyimuyą yedno Nyemce.

¶ Látá Páńſkyego 1146.

Bolesław Kriſpus/ rzeczony od włos kędzyerząwych/ po wygnányu brátá ſwego Władziſłáwá z żoną y s ſyny/ wybran ná Monárchią Polſką/ bo yednák był opyekunem brátá młodſſego Káżimirzá/ ſtądże mu przypadáłá Krákowſka zyemyá/ ktory ſye dobrze z brácyą obchodził. Do ktorego Konrad Ceſarz piſał proſſąc/ áby brátu Władziſłáwowi z żoną y z dzyećmi część yáką wydzyelili w kroleſtwye Polſkim/ ná ktoreyby



ktoreyby mogli poczćiwye żyć. A ták gdi Konrad yechał do Bożego grobu przez Polſkę/ wyyechał przeciw yemu Kriſpus y z brácyą/ dáyąc mu wſſelákye żywności/ á prowádził go áż do Konſthántinopolá.

W ten czás ná przyczynę Ceſárſką obyecáli brátu yáką część w kroleſtwye wydzyelić/ tym obyczáyem/ yáko by przezeń roſterki nye były w Polſſcze. A gdi záſyę Ceſarz do domu yechał/ vpominał ſye od nich dzyału Władziſłáwowi. Odpowyedzyeli brácya/ nigdi by tu pokoy nye był v nas kyediby tu on był. Konrad ſye rozgnyewał/ wypráwił ſye z woyſkyem do Sląſká czynić krolowi ſzkodi. Ale Kriſpus widząc woyſká nye rowne ſwoim/ trapił go vthárſzkámi s cyáſnych kątow kędy mogł nye ſtaczáyąc bitwy/ á ták prze vdręczenye y głodu wroćił ſye precż. Potym richło Konrad vmárł/ á Friderik Bárbároſá yego brátá ſyn Ceſárzem zoſtał/ ktory poſłał do Kriſpuſá áby trzecyą część brátu Władziſłáwowi wydzyelili/ á yemu tribut poſłał pyęć ſet grzywyen ſrebrá do ſkárbu yego/ yáko ine kſyążętá dáyą. Odpowyedzyał Kriſpus/ Boże tego nye day ábych ya (s przodkow ſwoich będąc wolny) potomkom ſwym nyewolą myał zoſtáwić/ tego zá żywotá mego nye będzye. Rozgnyewał ſye Frederik poſłał z woyſkyem do Polſki/ pobyeráć zamki y myáſthá ná Władziſłáwá. Tákyeż go brácya trapili yáko y Konradá vriwkámi á fortelmi/ áż yeli mrzeć w woyſce Ceſárſkim czyrwoną nyemocą/ muſyeli vyecháć precż s Sląſká/ wſſákże potym weſzli w przyiáźń krewną/ gdi Myecſław kſyąże wyelkyey Polſki poyął zá małżonkę drugą wnuczkę Ceſárſką Aldeidę/ ſtey przyiáźni rzekli theż Władziſłáwowi táſkę vczynić/ ktory gdi do Płocká przyiechał ná gleycye/ vmárł. Nyemcy pomowili áby otruł od kſyężey. Synom yego rozdzyelono Sląſko/ Bolesłáwowi/ Myecſłáwowi/ y Konradowi. Poyął drugą żonę Kriſpus po ſmyerći Anáſtázyey pirwſſey/ Helenę Rościſławá kſyążęcyá Przemyſkyego corę. Po weſelu wypráwił ſye do Prus y z brácyą/ tám przez myecż y ogyeń wyelką ſzkodę czynili/ áż poſłowye przyiecháli poſtępuyąc tribut/ y kapłanow ku krzcżenyu proſſąc/ co im yeſth dano. Ale potym zrzućiwſſy krzeſt vczynili ſzkodę w Mázoſſu kſyążętom. Zebráli ſie znowu ná nye kſyążętá/ á w ten czás dwá Pruſacy przyſtáli ná zdrádzye do kſyążąt ktorzy ſye czynili wygnáńcy á ſwyádomemi w Pruſkich zyemyach/ przeto im ſpráwę á wodztwo poruczono woyſkie: ktorzy w puſtinye/ láſy/ błotá wielkie/ y w ciáſne myeyſcá ludzi záwyedli/ iż nye mogli áni ná zad áni ná przod wynidź/ tám ye Pruſacy poráżili hányebnye. Tám zginął Henrikus kſyąże Lubelſkye y Sędomirſkye/ mężnye ſye ſnimi biyąc/ ná yego myeyſce wybráli Káżimirzá brátá młodſſego: ſam też Kriſpus rychło wpadł w nyemoc/ w ktorey vmárł vczyniwſſy teſtáment táki/ iżby wſſytko kroleſtwo Polſkye ſzło w rowny dzyał z byałym Leſtkyem ſynem/ á Káżimirzem brátem/ y z żoną yego/ ták rzeczy ruſſáyące yáko y nyeruſſáyące. Vmárł w Krákowye ná zamku myeſyącá Pázdzyerniká/ látá 1173. támże pochowan.

Látá 1162. Klaſſtor w Myechowye záłożon od Iári z domu Grifow/ tenże y ná Zwyerzyńcu pányeńſki przed Krákowem s. Klary záłożył.

¶ Tego też czáſu Wernerus biſkup Płocki zábit w Biſkupicach v Płocká od Byenyáſſá brátá Wiſſeńſkyego Stároſti z yego nawodu/ bo to ſzło o wyes Karſko/ iż yą Biſkup odeymował do koſcyołá Płockyego. Krol Bolesław Kriſpus zá ten vczynek poimał Stároſtę/ kázał go w wor záſſyć/ y woſkiem z żywicą polewáć áż vmárł.

¶ Látá Páńſkyego 1174.

Myecſław ſtári/ Monárchá piąty/ wybran ná Monárchią Polſką s przyzwolenim brácyey yego kſyążąt Polſkich/ okrutny/ ſrogi y drapyeżny był ná poddáne ſwoye/ ták iż dla yedney Sárny álbo Łányey zámordował dzyeſyęć głow ludzkich. Myał rod wyelki/ ſynow pyęć/ corek oſm/ po kthorych

známye

znamyenitych zyęcyow był doſtał/ bo yednę dał zá małżonkę Sobyeſłáwowi krolo- wi Czeſkyemu/ drugą kſyążęcyu Sáſkyemu/ trzecyą Fridrichowi Lotáriginſkyemu/ czwartą Boguſłáwowi Pomorſkyemu/ y drugą yego ſynowi/ Ottonowi Hálickye- go kſyążęcyá ſynowi/ Bolesłáwowi drugyemu Pomorſkyemu kſyążęcyu/ oſmą kſyą- żęcyu Ruginſkyemu Włádziſłáwowi. A gdi nań był vſtáwiczny płácż od poſpolite- go człowyeká ták o podwodi yáko o ine łupyeſtwá/ Biſkup Krákowſki Gedeon nie chcyáł tego ćirpyeć/ ále náprawił yednę nyewyáſtę s ſmutną twarzą/ kthorá tymi słowy przed krolem mowiłá: Miłoſciwy krolu yą vboga żoná proſſę o ſpráwyedli- wość/ myáłám ſtádo owyec/ náyęłám páſterze do nyego/ ktorzy mi ye wilki á pſy po- truli/ ták żem przez to przyſzłá ku wyelkyey nędzy y vpádku. Odpowyedzyeli páſterze nye krzywiſmy nic my miłoſciwy krolu/ yey ſyn przyſſedł do nas z wyelkoſcyą pſow/ kthorzy ſye rzućili ná owce myſmy im ich nye mogli odyąć. Rzekł ſyn/ Wilkimyą ſſczwał miłoſciwy krolu ále nye owce/ tákże pſi nyecháyąc wilkow porłukli owce. Krol z rádámi ſwemi nalazł być ſyná winnego. Powſthał Gedeon biſkup y rzekł/ tus ſye ſam oſądził krolu/ tys yeſt ten ſyn dzyedzic tey zyemye/ ktorys ſwey mácyerzy/ to yeſt zyemi Polſkyey/ ſzkodę przez okrucyeńſthwo vdzyáłał/ gdis roſpuſcił tákome pſy/ to yeſt vrzędniki twoye/ co połupili owce/ to yeſt ludzi vbogye/ á ták wſtań á tu- pyeſtwá wyęcey nyecháy/ á temu zeſzłemu ſtádu co pomoż áby ſye záſyę wſpomogło. Krol ſye rozgnyewał poſſedł precż z rádi grożąc biſkupowi y inym pánom wypędze- nim y mordowánim.

Kázimirz ſpráwyedliwy kſyąże Sedomirſkye/ po- táyemnye wybrán zá Monárchę przez Biſkupá Gedeoná y przez ine pány w Krákowye/ ktori ſye s tego bárzo wymáwiał mowyąc/ iż mnyę młodſſemu nye ſłuſſno yeſt ſtárſſego brátá poſyadáć áni ſnim czynić/ wſſákże ná prożbę y z námowy ich przyiął. Ná ten czás był Myecſław wyyechał do Poznányá/ ktori gdi tę nowinę vſłyſſał/ obeſłał zyęcye ſwoye y ine przyyá- cyele proſſąc o pomoc przećiw brátu Kázimirzowi. Kthorzy ſye mu ſwemi potrzebámi wymowili/ ábowyem ná ten czás myał káżdi ſnich s ſobą co czynić/ gdzye też y ſyn yego ſtárſſy Otto od nye° odſtąpił y zamki nyekthore wziął/ á przyſtał do ſtriyá Kázimirzá. Thež Pruſka y Pomorſka zyemiá przyſtáli knyemu dobrowolnye ſpye- wáyąc wſſyſcy/ błogoſłáwyony ktori przyſſedł w imię Boże. Widząc Kázimirz tę chuć k ſobye odrzućił brá- ckye vſtąpy/ łupyeſtwá/ y okrucyeńſtwá/ á práwá ſłu- ſſne y ſpráwyedliwe wſſytkim vłożył. Vdzyáławſſy w Lęczycy Syem/ tám wſſytki złoczyńce rozmáitemi mę- kámi potrápił/ ktorzy byli przyczyną wnęthrznych ro- ſtherkow: oráczom áby krzywdi wyelkyey áni przyli- żnych robot/ tákyeż płátow/ od zyemyan nye ćirpyeli/ vſtáwił: podwodi/ zboża/ ſyáná/ tákyeż ine gwałtow- ne bránya poſpolitemu człowyeku pod winámi zákà- zał: yedno áby káżdi ná vſtáwyonym płácye álbo ſwo



yey máyętnoſci przeſtał. Biſkupom y inym duchownym áby ich podatki wydawány były. Myeſzko gdi obacył chuć poſpolitego człowyeká przećiw Kázimirzowi/ ye- chał do Ráciborzá/ á tám z żoną y s troygyem dzyeći myeſzkał nędznye/ piſſąc częſto do Kázimirzá liſty áby ſye nád nim ſmiłował á dał mu cząſtkę iáką w Polſſcze/ ácż nye dla yego/ ále wdzy bácząc krewnoſć powinowáta oycowſką/ dla kthorey powi- nien mnyę/ żonę y z dzyećmi opátrzyć. Dał mu záſyę Kázimirz Gnyeznyeńſką dzyerżá- wę ze wſſytkyemi przyległoſcyámi. Ktemu téż Otá ſyn yego z námowy Kázimirzo- wey wroćił wſſytki zamki yemu/ y myał záſyę máło nye wſſytek ſwoy dzyał/ wſſákże ſpokoyem być nye mogł/ ábowyem námawyał Leſtká wnuká ſwego od brátá Kri- ſpuſá/ ktorym ſye Kázimirz opyekał/ áby mu opyekę zápiſał bácząc go być chorego

Ale go

Ale go był ſwyádom Leſtko/ przeto nye chcyał. A gdi vmárł/ Kázimirz ſye w wyą- zał w Kuyáwy y w Mázoſſe po nim. ¶ Tego czáſu Brzeſcye Litewſkye od- ſtąpiło od Królá/ yechał tám Kázimirz/ dobył go záſyę y ſkárał ty ktorzy byli tego przyczyną. Stámtąd proſto cyągnął do Háliczá/ á thám záſyę wſádził Mściſłáwá ná kſyęſtwo/ ktorego byli brácia wygnáli kſyążętá Ruſkye Wſſewold y Włodzimirz ktorzy záſyę wypędzili kſyążę/ y zebráli ſye ná Kázimirzá mocnye/ ále porążeni od nye- go/ ták bárzo iż vcyekli/ Wſſewold ná Betz/ á Włodzimirz do Bele królá Węgyer- ſkyego/ ktorego Belá wſádził do wyęzyenya/ á ſyn yego Andrzey iechał na kſyęſtwo do Háliczá/ kthory ſye chytrze przybráwſſy liczył ſye być Włodzimirzem/ y puſſczon ná zamek/ á ták wzyął Hálicką zyemyę. Potym Włodzimirz z wyęzyenya vcyekł/ ze- brał łotrow wiele vczynił ſzkodę Kázimirzowi około Przemyſłá/ ále gdi ſye nie miał kędi podzyeć/ proſił królá Kázimirzá áby go záchował v ſyebye/ á pomogł mu przijść ku Háliczu/ ſlubuyąc mu poſłuſſeńſtwo ná wyeki. Vczynił ták Kázimirz/ wypędził Belowego ſyná á Włodzimirzá wſádził ná kſyęſtwo Hálickie. Belá trzeći zebráwſſy ſye vczynił Kázimirzowi ſzkodę/ tákyeż záſyę Kázimirz yemu w Węgrzech/ áż ſye zie- dnáli. Kázimirz wroćił ſye do Ruſi/ chcyał zyednáć kſyążę Romaná Włodzimirz- kyego s Wſſewoldem Betſkim/ tám ſye nań ſmowiło ſyedmdzyeſyąt Ruſkich kſyą- żąt przednyeyſſych/ ktorzy poſłáli do myeſzká ſthárego áby ſye w wyązał w Monár- chią Polſką mowyąc/ iż ſám otruł w Ruſi brát twoy Kázimirz/ chcąc ye powádzić. Myeſzko ten głos puſcił po wſſytkyey Polſſcze/ zebrał pánow wyele yechał do Krá- kowá ná Monárchią/ tám mu ſye wſſyſcy poddáli krom Fulká biſkupá y yego brátá Woyewodi Krákowſkyego/ ktorzy záwárwſſy ſye ná zamku bronili go mocno/ gdzie tám Myeſzko kazał mocny tárás vdzyáłáć przećiw zamkowi w myeſcye á dobywáć go. Potym richło vſłyſſeli iż Kázimirz yedzye do Krákowá z Ruſi/ wyyechał Mye- ſzko s Krákowá do Polſki po wyęcey ludzi/ oſádziwſſy thárás ſynem Bolesłáwem á brátem Henrichem. A gdi przyyechał Kázimirz/ wſſyſcy k nyemu záſyę z rádoſcyą przyſtáli/ táráſy rozmyotał y ſpalił/ ſyná Myeſzkowego ná rokowányu wolnego v- czynił/ Kyetlicá ktory był rozſyewáczem wſſytkich nyezgod bráckich Kázimyerzá z Myeſzkyem/ poimał/ ktorego vbiwſſy ſám/ dał Romanowi Ruſkyemu kſyążęcyu ná wyeczne wyęzyenye. Opátrzywſſy Rzeczpolithą Kázimirz w Krákowſkim páń- ſtwye y w Ruſi/ wezbrał ſye do Prus pámyętáyąc co yego brácyey wyrządzili/ tám z lepſſą opáthrznoſcyą ſobye poczynał niż yego brácya pirwey/ Pruſy y Pomorzány pod ſwą moc przywyodł/ iż muſyeli ołd dáwáć y poſłuſſeńſtwo czynić/ s Belą kro- lem Węgyerſkim oblicznye ſye zyecháwſſy w Spiſſu v ſtárey wſi/ przymyerze wyecz- ne wzyął przez yednacze Arcibiſkupá Strigońſkyego á biſkupá Agyerſkyego/ y ine pány z Węgyerſkyey ſtrony/ á s Polſkyey przez Fulká biſkupá y Mikołáyá Woyewo- dę Krákowſkyego/ tym obyczáyem/ áby krol Węgyerſki myał w pokoyu ſwe dzyer- żáwy po gori Byeſſczad álbo Beſkid/ á krol Polſki áby też ſpokoyem roſkázował w Ruſi/ w Polſſcze/ w Pruſyech/ w Pomorſkyey zyemi y w Sláſku.

Látá 1194. vpokoiwſſy Kázimirz ſwoye páńſtwá ze wſſyſtkich ſtron/ nye brał przedſyę nic inego yedno ſmyerć (ktorey ſye nikt nye vchroni) A ták ná dzyeń s. Gotardá vczyniwſſy wálne godi/ ták ná vboſtwo yáko ná poſpolity lud y ná pány/ do wtorego dnyá. W ten czás gadáyąc ſye s pány o nieſmyertelnoſci du- ſſe/ ſkoro ſye nápił omdlał padł y vmárł zárázem. Wſſyſcy ſye polękli y dziwowáli/ nye mogąc rozumyeć ſkąd mu tá nagła ſmyerć przyſzłá/ ták ſye potym nálázło/ iż mu ten trunek kthori wypił dáłá byłá yedná byáłá głowá przyprawić/ przycyągá- yąc go ſobye k miłoſci. Czwartego dnyá pochowan ná Krákowſkim zamku w wyel- kim koſcyele w korze poczćiwye z żáłoſcyą poſpolitego ludu. Zá tego to królá przy- nyeſyon s. Florian do Polſki thym obyczáyem/ yáko náſſy Kronikarze piſſą: Iż po- ſłał był krol Kázimirz do Papyeżá Luciuſá trzecyego poſli ſwe s porádi Getki Bi- ſkupá o potwirdzenie práw/ złotáſſczá duchownym/ przez ktore poſły roſkazał proſić oycá Papyeżá o yákye koſci ſwyętych dla nabożeńſtwá wyęthſſego nowych Krzeſci- yan. Papyeż Lucius rad to vczynił/ ácż ſam myał trudnoſci w Rzymye/ kazał ká- plicę otworzyć gdzye ſwyętych koſci było wyele/ v s. Wáwrzyńcá przed Rzymem/ ruſſył cyáłá y koſci s. Wáwrzyńcá wywyáduyąc ſye znákow od nyego yeſliby chcyał

do Polſki

Brzeſcye od- ſtąpiło.

Poráżeni Ru- ſacy.

Węgrzy wy- pędzeni.

Myeſzko dru- gi raz wybrán

Kyethlic poi- man.

Pruſowye dá- wáli ołd.

Kázimirz v- márł.

do Polſki/ ále odwroćił twarz ſwoye ná ſtronę dáyąc znák iż nye chce/ tákyeż ſwyęthy Szczepan vdzyáłał/ ále s. Florian nye dáleko ich leżąc ſcyągnął rękę/ dáyąc znák iż chce do Polſki/ ktorego z wyelką rádoſcyą przywyozli tháyemnye s Komiſárzem Papyeſkim biſkupem Mutineńſkim/ látá 1184. A gdi wyſzli przećiw themu ſwyętemu krol/ biſkup/ y wyele ludu poſpolitego/ ták yáko náſſy piſſą/ cyáło s. Floriáná y z wozem ſtánęło ná Kleparzu ná tym myeyſcu gdzye dzis koſcyoł yego/ dał znák iż tám chcyał ſwe myeyſce myeć á bronić s połnocy od nyeprziyacyelá/ tákyeż w richtym cżáſu będzyecye myeć drugyego obrońcę od połudnyá/ to yeſt s. Stániſláwá. Támże krol Kázimirz z biſkupem Krákowſkim Getką dáli koſcyoł doſtáteczny s. Floriánowi zmurowáć y nádáć. Do tego potym koſcyołá fundowáli Kollegium s prálátur ámi y Kánoniámi/ nádawſſy ze wſi y z dzyeſyęćin/ á proboſthwo nádáli s párochiyey koſcyołá s Skałki/ wſſákże cyáło yego ná zamek Krákowſki wzyęto/ y w grobye mármurowym ſrod koſcyołá ſchowano/ yedno rámyę ná Kleparzu zoſtháwyono. ¶ Ten to był s. Florian/ ktory będąc Ricerſkim cżłowyekyem/ myewał pod ſwą mocą kilko tyſyęcy ludzi ku potrzebye woyenney/ w Thyciey myeſcye będąc we Włoſſech/ gdzye yuż było wyele Krześciyan náſtáło/ z roſkazányá Dioklecianá Ceſárzá okrutnego/ poſłał dzyeſyęć tyſyęcy ludzi ku potrzebye Akwilinowi do Báworſkyey zyemye Lauriaku álbo Noriku ná zamek/ myędzy kthoremi Ricerzmi tám byli poimani cżterdzyeśći mężow y męczeni/ przez Akwiliná Hetmáná o Krześciyáńſką wyárę: ktory gdi to vſłyſſał/ ſſedł też ſam dobrowolnye zá nimi/ y obyáwił ſye też być yednym Krześciyáninem. Przywyedzyon przed Akwiliná/ kthorego kazał bić dwá rázy kiymi okrutnye y oſękámi tárgáć. Wſádzon potym do cyemnice/ ná oſtátek z moſtu vtopyon przywyązawſſy kámyeń do ſſyye w rzece Enezum/ w kthorey wzwodę płynąc/ ná yedney ſkále oſyąknął/ pothym od Krześciyáńſkyey nyewyáſthy Wáleriey przez obyáwyenye pochowan.

Kolleium.

¶ Ten krol Kázimirz koſcyoł w Suleyowye fundował yeſſcze będąc Kſyążęcyem Sędomirſkim y nádał/ látá 1176. ¶ Tenże też w Pokrzywnicy látá 1186.

¶ Gedeon álbo Getká biſkup Krákowſki záłożył też klaſſtor w Syecyechowye nad rzeką Kámyeń/ y z dzyeſyęćin biſkupich nádał látá 1179.

¶ Tego też cżáſu Wit s Chotlá będąc biſkupem Płockim/ fundował klaſſthory w Płocku/ w Witowye/ y w Busku/ zakonu Premoſtratow.

¶ Klaſſtor w Oliwye milá od Gdańſká w biſkupſtwye Kuyáwſkim zakonu Ciſtercienſow záłożył/ kſyążę Pomorſkye Sámborius/ do ktorego dał vij. wſi/ látá 1178.

¶ Tegoż też cżáſu wyelkye záćmyenye Słońcá było/ ſſczego potym był wielki mor.

¶ Látá od národzenya Kriſtuſá 1194.



Leſtko Byały/ od włos byáłych rzeczony wybran ná Monárchią Polſką po oycu ſwym Kázimirzu/ ále przećiw temu było wyele pánow/ kthorzy Myeſzká ſtárego ſthronę trzymáli/ mowyąc/ nye ſłuſſna rzecż nas dzyecyęcyu rzędzić gdi ſye ſámo yeſſcże rzędzić nye vmye. Przećiw themu záſyę był ná odpor Fulko biſkup Krákowſki z brátem Woyewodą Krákowſkim/ ktorzy wzyęli w opyekę Leſtká áż do lat. Kriſtinus też Woyewodá Płocki Konradá młodſſego brátá/ ná ktorego Mázoſſe przypádło/ wzyął w opyekę. A gdi ſye Myecſław ſtári dowyedzyał/ obeſłał zyęcye/ ſyny y wnuki/ ktorych ſye wyelkye woyſko zebráło/ przycyągnęli ſnim do Krákowſkyey ziemye. A gdi było v rzeki Mozgáwy cżterzy mile od Endrzeyowá/ potkáli ſye ſnim biſkup y Woyewodá Krákowſcy/ Woyewodá Sędomirſki/ y kſyążętá Ruſkye/ thám ſye wyelka ſzkodá ſtáłá w ludzyech z obu ſtron/ gdzye zábit Bolesław ſyn Myecſłáwow y ſam Myecſław ránnyon/ áż w lektice vnyeſyon/ Woyewodá Sędomirſki Goworicius poiman od kſyążęcyá Ráciborſkyego/ Roman kſyążę Ruſkye ránnyon. Po tey hányebney ſpolney porażce yecháli bronić Krákowá Biſkup z Woyewodą/

Mozgáwa.

w pokoyu byli przez nyemáły cżás. Widząc Myecſław iż nye mogł mocą obdzyerżeć Monárchiey Polſkyey/ vcżynił vmowę łágodnemi ſłowy z Heleną mácyerzą ich á ſwoyą yątrwyą/ iżby ſye on opyekał yey ſyny/ á po ſmierći ſwey náznácżę ſyná ſtárſſego twego ná Monárchią zupełną Polſką/ iż yuż nigdi rozerwáná nye będzye. Vwyerzyłá Helená yáko nyewyáſtá/ wpuśćiłá go do Krákowá pod ſluby y przyſyęgámi iż nye myał vcżynić inácżey. A gdi go potym vpominátá aby ſynowi Monárchią ſpuśćił záſyę/ ponyeważ yuż ma látá ſłuſſne. On odpowyedzyał/ nyeſłuſſno oycu żadnemu/ máyąc ſyny godne/ dáłſſemu páńſtwo dáwáć. Helená ſye zlękłá y ini pánowye boyąc ſye by ná yego ſyny nye przyſzło/ tedi vpátrzyli cżás gdi Myecſław vyechał do Poznányá/ w wyązáli ſye w Krákowſką zyemyę y w ine páńſtwá Woyewodá Krákowſki s Heleną ná Leſtká Byałego. Dowyedzyał ſye Myecſław tego/ yechał ná Bytomſki zamek/ s ktorego w Krákowſkyey zyemi cżynił wyelkye ſzkody/ áż go záſyę Helená vbłagáłá/ do kthorey wſkazał áby mu Woyewodę wydáłá/ co chcyáłá vcżynić/ áż ſam yeździł á przeproſił Myeſzká y był nań łáſkaw/ przez ktorego/ yuż to cżwarty raz/ był wrocon ná Monárchią Polſką látá 1202. Kuyaw ſynowcom nye chcyał rozdzyelić yáko był rzekł/ áni Monárchiey ſpuśćił Helenye álbo yey ſynom/ mowyąc iż yey nye od nyey ma yedno od Woyewodi Krákowſkyego. Wiſlicę im yeſſcże wzyął ze trzemi zámki od Sędomirzá mowyąc/ iż to ku kſyęſtwu Krákowſkyemu ſłuży/ y wyęcey bráć vmyſlił/ á w tyn go ſmyerć záſzłá/ w Káliſſu v s. Páwłá pogrzebion gdzie dzis Collegiata pánny Máriey zową pod tumu/ á ten koſciot ſam dał zbudowáć. Zoſtáwił po ſobye dwu ſynu/ Włádziſłáwá wyelkyego Laſkonogá rzeczonego od cyenkich nog/ á ten był ſſermyerzem dobrim/ á Ottoná młodſſego. Ktory gdi richło vmárł/ ſyn ná yego myeyſce wſtąpił Włádziſław płwacż/ od cżęſtego płwánya rzeczony. ¶ Po ſmyerći Myecſłáwá trzeći raz Leſtká Byałego wybráli ná Monárchią Polſką/ zwłaſſczá Woyewodá Krákowſki z Biſkupem wymawyáyąc to ſobye v nyego/ áby wygnał Goworká Woyewodę Płockyego mężá w Ricerſkich rzecżach byegłego/ bo ſye był nań Woyewodá zwaſnił. Ale Byały Leſtko wolał Monárchią opuśćić niż wygnáć cnotliwego cżłowyeká. S tey przycżyny poſłáli pánowye Krákowſcy do Włádziſłáwá wyelkyego do Poznányá áby przyiął ná Monárchią Polſką. Gdzye Włádziſław boyąc ſye z bráthem Leſtkyem zwády piſał k nyemu yeſli ná to przyzwala. Odpiſał mu Leſtko iż przyzwala.

Cżwarty raz ná Monárchią Myeſzko przywrocon.

Myecſław vmárł.

¶ Zebrawſſy przyiacyele przyiechał do Krákowá przyiętzá Monárchę/ látá 1203. y rządnye ſye ná nyey záchował/ wſſákże po ſmyerći Mikołáyá Woyewodi Krákowſkyego ktory był Włádziſłáwá wyelkyego wſádził ná Monárchią. Fulko Biſkup podwyodł ine pány áby záſyę Leſtká Byałego cżwarty raz wybráli/ tákże vcżynili/ zrzućiwſſy Włádziſłáwá Laſkonogá/ ktory to od nich przyiął zá dobre/ bo był nye zuchwáły/ látá 1206. ná ktorey Leſtko yuż był do ſmyerći/ wſſákże nye mogł być nigdi bez wyelkich trudnośći ná nyey/ ábowyem Henrikus Brodáti kſyążę Wrocłáwſkye/ brát ſtricżny Leſtkow y Konradow wzruſſył ſye przećiw brátu o Monárchią mowyąc żem ya kthemu godnyeyſſy y ſtárſſy/ zebráli ſye ná ſyę/ á gdi było v Dłubnyey rzeki/ obacżył Henrik moc wyelką przećiw ſobye/ poſłał do Leſtká o brátherſką rozmowę/ támże ſye zyednáli. Leſtko przedſyę zoſtał ná Monárchiey y s potomki ſwemi/ zyecháli ſye do Krákowá/ tám známyenicye Henrik cżęſtowan y dárowan od Leſtká Byałego.

Włádziſław wyelki Monárchá Polſki.

Cżwarty raz Leſtko Monárchá.

Henrik brodáty.

¶ O Henriku Brodátym.

Bolesław wyſoki ſyn Włádziſłáwá wypędzonego od Kriſtiny/ brát Myecſłáwá ſtárego/ kſyążę Wrocłáwſkye/ myał dwye żenye/ Wyecſłáwę Ruſkę s ktorą myał Yároſłáwá biſkupá Wrocłáwſkyego/ ktoremu był ku biſkupſtwu Nyſkye páńſtwo wyecżnye zápiſał/ Bolesłáwá/ y Algę corę. Miał drugą żonę Adleidę ſyoſtrę Ceſárzá Konradá wtorego/ s ktorą myał Henriká brodátego/ Konradá/ Raná/ y corę Adleidę/ ktora byłá daná zá małżonkę Dipoldowi Márgrábi Moráwſkyemu. Ci wſſyſcy ſynowye richło pomárli/ á w Lubelſkim klaſſtorze pochowani/ tylko ſam Henrik

Bolesław Altus.

Nyſá ná Biſkupſtwo.

O Polſkim Kroleſtwye

Henricus Barbatus

zoſthał/ kthory rzeczony brodáthy/ iż ſobye rzekli z małżonką myeſzkáć do ſmyerći w dzyewiczym ſtanye. Stądże brodę zápuſſczał/ á z námowy ſwey żony s. Edwigi klaſſtor pányeńſki záłożył w Trzebnicy w Sląſku/ trzy mile od Wrocłáwyá/ do ktorego kupił imyenya zá pyęćdzyeſyąt tyſyąc złotych/ látá 1203. napirwey z Niemiec przywyodł do nie° pánny z Bámberku/ s ktorych byłá pirwſſą Ksyenią Petruſiá álbo Petruſá Nyemkini. Po nyey Gertrudá corá ich Henriká s ſwyęthą Edwigą. A gdi pytał Henrik Ksyenyey Petruſſe trzebáli wyęcey czego do klaſſtorá/ Odpowyedzyáłá z Nyemyecká trzebá nic. Stądże przezwano Trzebnicá myáſteczko gdzye ten klaſſtor yeſt.

Trzebanic klasztor.



℄ Konrad Mázowyeckye Kſyążę/ brát rodzony Leſtká Byałego/ wzyął z dzyału Mázoſſe y Kuyáwy. Zwaſnił ſye był ná ſwego Woyewodę Kriſtinuſá z domu Gożdzyow/ ktory go był wychował y karał z zbytkow/ cżęſcyą też s poduſſczenya Raná Cżáple Szkoláſtiká Płockyego/ y dał mu wyyąć ocży/ potym zábić/ nye bacżąc yego známyenitych poſług ktore cżynił/ bo yego ſpráwą Pruſy y Ruſkye kráiny drugye pod ſwą mocą dzyerżał. Słyſſąc Pruſowye o yego ſmyerći/ odſtąpili poſłuſſeńſtwá y cżynili wyelkye ßkody w Mázoſſu/ áż s porádi Henriká brodátego poſłáli do Ceſárzá proſſąc o Bożogrobſkye Ricerze. Kthorzy gdi przycyągnęli s pomocą Polakow odpyeráli im z nyenagłá/ yákom piſał przy Pruſyech.

Kriſtinus. Szkolaſtik Płocki.

Krzyżownicy przyßli do Prus.

Látá 1211. Leſtko máyąc lath dwádzyeſcyá y oſm poyął żonę Grzymiſłáwę corę Yároſłáwá kſyążęcyá Ruſkyego/ s ktorą miał Bolesłáwá Pudiká y corę Sálomę.

Látá 1227. vczynił Leſtko Syem w Gąſſáwye w folwárku mnichow Trzemeſſeńſkich bliſko Zniná/ ná ktory pozwał Swátopełká Stároſtę pomorſkyego oblicżnye/ iż mu nye dał tributu tyſyąc grzywyen ſrebrá/ yáko miał dáwáć pod przyſyęgámi vłożonemi káżdi rok gdi go ná ten vrząd przekłádał. Swátopełk yáko chytri z domu Griſow/ posłał posły ſwoye do nyego proſſąc/ áby zá złe nie miał Leſtko iż ná ten czás nye będzye/ áż ná iny czás ſye obyecał być/ á w tym ſſpiegi máyąc/ zebrał ſye potáyemnye z woyſkyem/ vderzył ná Leſtká kthori ſye ná then czás mył w łáźni/ gdzye pomordował wyele ludzi. Leſtko dopádſſy konyá vcyekał Puśćił ſye po nim Swátopełk/ pośćignął go w Márcinkowye y zábił. Henrik brodáty Wrocłáwſkye kſyążę ránion bárzo/ ktorego by był pyelgrzym ſłużebnik z wirzchu nye przyległ/ byłby zábit/ áż w lektice do Wrocłáwyá nyeſion. Konrad Mázowyeckye kſyążę vcyekł/ ná ktorego podeyrzenye było iż miał wyedzyeć o thym/ bo ſye tám byli zyecháli/ gdzye też było ſſeſc biſkupow/ y inych wyele pánow/ s kthorich nyektore pozábiyano/ drugye poránionoe/ żáłoſne ich było przeſpyeczeńſtwo/ y wſſytkich tákich ktorzy ſobye lekko wáżą nyeprzyiacyele ſwoye.

Leſtko zábit.

¶ Po ſmyerći Leſtkowey pocżął być roſterk około opyeki Bolesłáwá ſyná Leſtkowego myędzy Henrikyem brodátym á Konradem Mázowyeckim kſyążęcyem/ ktorzy zebráwſſy ſye z obu ſthron z nyemáłemi woyſki/ potkáli ſye nád Prądnikyem v Skáły/ á tám zábit Przemyſław ſyn Konradow/ wrocił ſye z żáłoſcyą Konrad do domu. Vpátrzywſſy ſwoy czás bez wyeſci vderzył ná Henriká gdi ſłuchał mſſey w koſcyele we wſi Spicżowicy/ á ſyná był odeſłał do Sląſká/ poimał go y przynyoſł do Mázoß/ áż potym s. Edwigá yechałá ſámá á poyednáłá ye/ przyſądziwſſy opyekę Konradowi yáko blißſſemu po brácye rodzonym/ á wnucżki ſwoye dwye od ſyná Henriká dáłá zá małżonki ſynom Konradowym/ ták ſye Konrad zá Monárchę piſáć pocżął.

Przemyſław zábit.

Spicżowice.

O Litwye.

Litewſki narod z dawná poſſedł z zamorſkich kráin/ morzá połnocnego/ ktore też Hiſtorikowye zową Gepide/ po Gocku leniwi/ abowyem będąc z Gotti walecżnemi yednego roozáyu/ nye richło zá nimi s ſwemi okręthy do Prus przycyągnęli/ bo yuż Gotti ich przodkowye wyßli byli s Prus do Węgyer. Oni tułáyąc ſye nád morzem zá ſwemi iść nye ſmyeli/ nye máyąc ſłuſſney ſpráwy. A ták nyektorzy ſnich w Prußyech zoſtáli/ s ktoremi Krzyżacy długo cżynili. Nyekthorzy w puſtinyach nád morzem oſyedli gdzye dzis Zmodź y Liwlánci. Nyekthorzy ku połudnyowi poßli yáko Połowcy. Nyektorzy ku zachodowi yáko Yácwyęgowye. A ták będąc myędzy rozmáitym narodem rozmáitych ſłow w ſwoyę mowę námyeſſáli. Będąc nád morzem gdzye pirwey byli Cymbrowye/ wyele mowy Nyemyeckyey w ſwoyę námyeſſáli/ Nyemcy zową krolá álbo kſyążę kinig/ á oni konigos/ máło odmyeniwſſy: po Grecku Bog Theos/ á oni zową Dzyewos/ bo theż przy Greciey byli nád morzem Pontſkim. Yeſt y Láćińſkich ſłow doſyć myędzy ich mową/ bo też z dáwná byli ná morzu bliſko Británniey/ ktore dzis zowyemy Angliki. A gdi w tych kráyoch oſyedli gdzye dzis ſą/ pomyeſſáli narod y mowę z Ruſyą/ ták iż yuż drudzy ſobie máło rozumyeyą. Odmyennye mowyą Zmodzinowye/ thákyeż Kurowye/ niż Litwá álbo Yácwyeſſe. Liwlánci ná ich myeyſcá przyßli rowno s Krzyżaki z Nyemyeckich kráin. Ptolomeus dawny Chronograf/ ná tych myeyſcach gdzye dzis Lithwá/ narodi inákſſe myeni pirwſſe/ to yeſt/ Gálindi/ Sudeni/ Bodini/ á ći precż wyßli do Włoſkich kráin z Gotti/ z Herulmi/ álbo z Alany/ ná ich myeyſcá Litwá przyßłá s kſyążęcyem ſwym Litaon/ od ktorego ye Litwą zową. A gdi ſye rozerwáli/ yedni do Prus/ drudzy w polá/ ktore zowyemy Połowcy/ yuż ſye było ſnádnye Ruſi przełomić. A ták po długich ſnimi trudnoſcyach znyewoliłá ye Ruś/ ták iż im muſyeli dáwáć/ łyká/ winniki do łáźnyey/ żołądź/ y ine rzecży/ áby yedno zwirzchnoſc czuli nád ſobą/ bo tám w puſtich myeyſcach będąc nye myeli co inego dáwáć/ ná oſthátek ſye im áż wyſługowáli. Stądże yeſſcże y dzis ten obyczay v nich iż ſye w nyewolą dáyą. Wſſákże potym gdy ſye zmocnili á obacżyli z nyewoley ſye wyłomili/ łotrzeſtwem żywnoſci ſſukáli cżynyąc wyázdi do Ruſi/ do Polſki/ do Moſkwi/ y ná morze/ máyąc s Pruſy pirwſſemi porozumyenye. Náſſy Kronikárze domnimawáli ſye ich narod wynidź z Włoch/ o cżym piſmá nigdzyey nye máß/ áni obyczay s przyrodzenim te° nye vkázuyą do nich/ yáko wżdi ná Wołoſſech znáć y dzis narod Włoſki/ ná Węgrzech Tátárſki/ ná Pruſyech Nyemyecki/ y ná inych ktorzy ſą przychodniowye z dawná do inych kráin/ nyeco w ſobye przyrodzonych obycżáyow máyą. Przetom tu o Lithwye piſał iż yuż cżęſto myanowáni będą w tey kronice.

Połowcy. Yácwiße.

Liwlánci. Gálinde. Sudeni. Bodini. Litaon.

Látá Páńſkyego 1207. Miſtrz Wincenti s Kárwowá Kádłubkowic bliſko Opátowá Probośćż Sędomirſki/ dla yego oſobliwey náuki wybran ná Biſkupſtwo Krákowſkye/ áczkolwyek nye miał żadnego dzyerżenya przy koſcyele Krákowſkim. Ten do Krákowſkyego koſcyołá nádał z dzyeſyęcin ze wſi od Czechowá/ ktore pirwey przyſłuſſáły do Brzezyá/ wino ku mſſy/ á oley do lámpy. Then też Kronikę Polſką doſyć ſſeroko piſał. Piſał też y o poſtronnych kroleſtwach. Potym opuśćiwſſy biſkupſtwo wſtąpił do klaſſtorá Ciſtercieńſkyego w Andrzeyowie/ y tám żywotá dokonał.

Kromer

Látá 1208. Ruſacy gdy ſye nie mogli zgodzić wybráć kſyążę Hálickye/ posłáli do krolá Andrzeyá Węgyerſkyego/ áby im dał ſyná Kolomana ná páńſtwo Gálláckye/ to yeſt Hálickye/ co odzyerżeli. A ták gdi przyiechał do Hálicżá był pomázan przez biſkupá Krákowſkyego Wincentego/ y przez ine Biſkupy Węgyerſkye. Ruſowye boyąc ſye áby ich wyárá y obycżáye przez to w zyemi nye zágin ęły. A ták Mſcisław Chrobri od nich wezwány dla yego opátrznoſci/ zebráwſſy ſye z Ruſyą á s Połowcy dobył Hálicżá/ gdzye tám yeſſcże był biſkup Krákowſki y Iwo Kánclerz/ ktorzy dzyewoſłębili Kolomanowi Sálonikę zá małżonkę ſyoſtrę Leſtká Byałego/ ledwá ſtámtąd ſámi vcyekli y z Belą/ gdzye wyele Polakow y Węgrow Ruſacy poimáli/ nyektore pobili/ á nyektore poprzedáli. Posłał Andrzey krol Węgyerſki woyſko ludzi mſſcżąc ſye zdrádliwey porážki ſynowſkyey/ tákyeż proſił y krolá Polſkyego Leſtká Byátego o pomoc. Scyągnęły ſye woyſká z obu ſthron do Ruſi. Mſciſláwic miał ná pomoc Połowce/ y wſſytki kſyążętá Ruſkye. Obegnáli náſſy Hálicż. A gdi k nim przycyągnęły woyſká Ruſkye/ potkáli ſye Polacy z vſſy Włodzimirzowemi/ Dawidowemi/ z Rościſláwowemi/ y Mſciſláwowemi. A gdi pocżęli

Ry ij

wcyekáć Rusacy/potym nye wyedząc o zasádzye tráfili ná lud wyelki Połowcow y Mśćisłáwow/nye wyedząc też iż Węgrzy swego rogu przełomić nie mogli/pirzchnę li ná zad zaráżeni/ á thak do gruntu porażeni Węgrzy y Polacy. Mśćisław zamek Hálicki wźiął/ cokolwyek thám ludzi było pobił y pobrał/ Koloman sye był zámknął w kośćyele pánny Máriey z żoną y s swemi Ricerzmi/ wszákże dla nyedostátku stráwy muśiał sye dáć/ktorego w wyęzyenyu chował Mśćisław áż sye zgodzili tym obyczáyem/iż Belá Máryą corę Mśćisłáwowę zá małżonkę wźiął/ á we trzy látha záśye Mśćisław miał spuśćić Hálicz Kolomanowi. Rychło pothym Mśćisław vmárł/ á w Kiyowye pochowan w kośćyele v s. Krzyżá kthory on dał zbudowáć/ wszákże Hálicżá nye długo dzyerżał Koloman/ábowyem Dániel Románowic wypędził go z nyego/wszákże záśye Andrzey krol Węgyerski wsádził go ná nyę. A thak będąc tám przez trzy látá Koloman vmárł látá 1225. po ktorym Dániel Románowic Hálic wźiął/ ále Zasław kśiążę Hálickye wźiąwszy ná pomoc Połowce wypędził go z nyego/á kśiążęcyu Micháłkowi spuśćił.

Cometa **Látá 1211. byłá wyelka Komethá/ przez ośmnaśćye dni trwáłá** miesyącá Máyá ku Połowcom á Tátarom/á ku zachodu słońcá ogon rostoczyłá/á tá známyonowáłá napirwsze przyśćye Tátárow do nas/ktorzy przed tym v nas nye słychani byli. A ták ná drugi rok Thatárowye wyelką mocą weszli w kráiny gdzye Połowcy byli nád morzem Pontskim y około yezyerá wyelkyego Meotis/ gdzye sam polá wyelkye. Połowcy prośili o pomoc Rusákow mowyąc/co sye nam stánye wam sye też tego trzebá obawáć. Tátárowye też swe posły posłáli do Ruskich kśiążąt/áby im żadney pomocy nye dawáli mowyąc/iż to są wászy nyeprzyiaćyele z dawná. Ale Rusacy poimawszy Tátárskye posły y pomordowáli. Połowcom dáli pomoc wodą y zyemyą. A gdi przycyągli s Połowcy nád namyoty Tátárskye/Tátárowye sye prętko ná nyę rzućili/áni im odpoczynąć dáli/porázili y rosproszyli Połowce/ ná Ruskye kśiążętá vderzyli y porázili ye/ tám zábit Mśćisław Kiyowskye kśiążę y Czernichowskye/y wyele inych/á ktorzy vcyekáli sámi ye Połowcy zábiyáli s szat y s koni. Strászliwy to był pirwszy nam wszytkim boy nigdi nye słychány/s ktorego sye yesscze y dziś wszyscy Krześćiyánye wykászłáć nye możem/ nye będzyeli osobliwey łáski Bożey/bárzo sye Scite zmocnili w nászey Europye.

Látá 1218. Iwo s Końskyego syn Saulow Kánonik Krákowski á Káncler Lestká białego z domu Odrowąż po Wincenciusye został biskupem Krákowskim. Ten záłożył y zbudował klasstor s. Troycy w Krákowie/y przywiodł do nyego napirwey brácyey czterzech zakonu s. Dominiká/ to yest Racká z Łąki od Opola/ Kánoniká Krákowskyego z domu Odrowąż/ Czesłáwá Poláká/ Henriká Moráwcá/ Hermaná Nyemcá/ktorzy káznodzyeyski stolec trzymáli. Ten też Iwo

Kośćioł w rinku Krákowskim.

kośćyoł pánny Máriey w rinku Krákowskim wystáwił kossthownye/y fárę k nyemu przydał/ktora byłá pirwey v s. Troyce. Tenże klasstor w Káczycach záłożył/ktory przenyesyono do Mogiły s. Bernatá. Tenże Iwo sspytal s. Duchá ná Prądniku/ktori potym do Krákowá przenyesyono/ zbudował: przed tym przez Fulká Biskupá záłożony/do ktorego przywyodł bráty Ricerskye gośćinne s Sáxiey/dwá krzyżyki białe ná czarnym płassczu noszac/pod regułą álbo zakonem s. Augustiná/ á dał do nyego przedmyeśćye Krowodrzą y oboy Wronin/y dzyeśyęcin nyemáło z Biskupstwá. Támże y kośćyoł s. krzyżá postáwił/ drugi w Biskupicach s. Márciná/y wyele inych kośćyołow ten biskup fundował.

Látá 1224. Prusowye pogani rzućili sye ná klasstor w Oliwye przed Gdáńskyem/ powyązáli zakonniki y kośćyoł wyłupili/ zyemyę Chełmyeńską woyowáli y Lubáwską. Konrad kśiążę Mázowyeckye y s Krzyżowniki nye mogli im odeprzeć ná ten czás.

¶ Tegoż roku Lándgraff náyechał do Polski/ Lubus zamek y myásteczko wźiął.

¶ Tego czásu szedł desscz od wyelkyey nocy áż do Nesyeni máło przesthawáyąc/ á stąd był wyelki głod przez trzy látá/bo dobytká wyele pozdicháło przez pástwy.

¶ Látá od národzenya Bożego 1243.

Bolesław

BOlesław Pudikus/rzeczony wstidliwy/iż w dzyewiczym stanye s swoyą żoną myeszkał/ przez biskupa Prándothę á Woyewodę Klimuntá z inemi pány Krákowskyemi ná Monárchią Krákowską wybran po woyowányu Tátárskim/ktory wyelkich trudnośći vżywał zwłasscza s Konradem Mázowyeckim kśiążęcyem striyem y opyekunem swoim/od kthorego był poiman y z mácyerzą Grzymisłáwą/ á ná Czersku potym ná Syecyechowye chowan w wyęzyenyu/iż sye vpominał liczby z opyekuństwá gdi k látom przyszedł/ wszákże s pomocą Opátá Syecyechowskyego z wyęzyenya vcyekł w nocy y z mácyerzą/á Henriká brodátego prośił o pomoc przećiw striyowi Mázowyeckyemu. Henrik to vczynił/yechał z woyskyem do Krákowá/pobrał záśye pod Konradem zamki álbo kośćyoły ktore był Konrad osádził/to yest kośćioł s. Andrzeyá ktori był ná ten czás przed myástem Krákowskim. Potym kośćyoł w Prándocinye/ w Skármirzu drugi y w Nendrzeyowye/á dzyerżał ná Pudiká Bolesłáwá spokoyem/ á w then czás sye zá Monárchę Polskyego pisał. Z Opátowá wygnał zakonniki Templári á osádził swemi przywyodszy ye z Lubussá s przyzwolenim Bolesłáwá. Też y myásteczko Kázimirz y czternaśćye wśi dzyerżeli tho ći mniszy ták długo/áż ye zá nászego

Boleslaus pudicus.



czásu wykupił Krisstoff s Szydłowcá Woyewodá Krákowski z Opátowá. Potym látá 1238. vmárł w Krośnye ná gránicy Czeskyey w swoim imyenyu/ przywyezyon do Trzebnice poczćiwye pochowan przez małżonkę swoyę s. Edwigę w swym kośćiele/ktory oni záłożyli y nádáli. Ten to Henrik wyele praw dobrich vstáwił á złe wygłádził/to yest pomocne dzyewicze y wdowye/ podatki. Ná páństhwo oycowskye wstąpił syn yego Henrik wtori rzeczony miłośćiwy/ktory potym od Tátar zábit/yáko będzye nizey.

Smierć Henriká brodátego.

¶ Słyssąc Konrad Mázowyeckye kśiążę śmierć Henriká brodátego/począł záśye prześládowáć Bolesłáwá pudiká kśiążę Krákowskye y Sędomirskye/ dla czego Bolesław rádi swoich vżywáyąc posłał do Bele królá Węgyerskyego rostropne męże/Klimuntá s Klimuntowá/á Nánussá Woyewodę Krákowskyego z dzyewosłębsthwem/ áby mu wyeczną przyiaźń snim zyednáli/á corę yego zá małżonkę przynyeśli. A vczynili ták/przynyeśli mu ślachetną á swyętą nyewyástę imyenyem Kunegundis/po Węgyersku Kingá/ látá 1239. Tá tho yest Kingá o ktorey Historikowye y Kronikarze pisáli zá yeden dziw/ iż skoro yą máć vrodziłá yęłá mowić czystą rzeczą/ bądź pozdrowyoná krolewno nyebyeska etc. po Węgyersku/ potym z mężem w dzyewiczym stanye myeszkáłá. Konrad gdi sye dowyedział tákyego małżeństwá był snim w pokoyu przez nyektori czás/ wszákże nye mogł być spokoyem długo/ábowyem Szkolástiká Włocłáwskyego Káncler zá Płockyego/ Naná Czáplę człowyeká vczonego po rozmáitych mękach dał obyeśić/ przez przywod swey żony Agáziey/ktora go znowu vmárłego kazáłá wlec ná brzeg nád Wisłę w Płocku y obyeśić/bo go yuż byli zakonnicy pochowáli/ wszákże znowu Przeor tegoż zakonu kazał go odrzáząć á pochowáć ná tumye. A to zey przyczyny było/ iż mnimał Konrad by on był przyczyną tego/iż nye richło przyiechał s synem z Wrocłáwyá/bo go tám był posłał s synem ná náukę/ po ktorego ocyec Konrad wyelekroć pisał á nye przyiechał zá rázem/domnimawał sye tego iżby oni z Henrikyem byli przećiw yemu/pámyętáyąc wyęzyenye w ktorym był Henrik brodáty v nyego. A on nye przyiechał dla tego iż był zátrzyman od swey oblubyenice Konstánciey s. Edwigi wnuczki od syná Henriká wtorego. Dla czego był Konrad Mázowyecki w wyelkich klątwach od Biskupow s potwirdzenya Arcibiskupyego/ták długo áż sye vpokorzył na synodzye Łęczyckim/gdzye tám y zgodę vczynił z duchowyeństwem zá swoy występek/Łowicz wyes ze wszytkiemi przyległośćyámi dał ná Arcibiskupstwo

Ringá.

Szkolásstik obyeszon.

 Gnye=

Gnyeznyeńskye wyeczńye. Też aby Arcibiskup w Plockim koscyele był kánonikyem y Prebendarzem/ ná ktora ksyąże Mázowyeckye grzywnę złotá wyznał był winien dawáć káżdi rok. Też Płockyemu y Włocłáwskyemu koscyołowi wyele wolnosci nádał/ co yest przez Papyeżá Grzegorzá dzyewyątego potwirdzono/ á stey przyczyny záśye roz grzessenye Konrad wzyął.

Látá 1241, Strászliwe á okrutne przyscye Tátárskye było tego czásu do Polski przez Ruskye zyemye/ pobrawssy wyele korzysci około Lubliná y Záwichostá/ záslali yą precz/ sámi sye obrociwssy do Sedomirzá wzyęli myásto y zamek gdzye tám wyele ludu pobili kthorzy sye tám byli záwárli. Stámtąd obrocili sye ku Krákowu/ nábráli sye dosyć około Wislice y Skármirzá/ cyągnęli s korzyscyą do Rusi/ tám v rzeki Czarney vderzył ná nye Woyewodá Krákowski Włodzimirz z zebráną drużyną/ ále nye wygrał bo máło ludzi myał/ thylko wżdi poucyekáło wyele wyęźnyow od nich. Tátárowye rozgnyewáli sye poszli do Rusi/ thám sye sśiezedssy z drugyemi przycyągli do Polski w wyelkim poczcye/ v Sedomirzá sye rozdwoili/ poczet mnyeyssy posláli do wyelkyey Polski y Kuyaw s Káydanem Hetmánem Tátárow/ ktorzy tám szkodi wyelkye czynili bez żadney odpory. Mniszki Witowskye v Piotrkowá posyekli okrom trzech ktore były w lás vcyekły/ przeto sye potym ná pewniey sse mieysce do Buská przeniosly/ á Opátstwo Buskie do Witowá przenieśli. Drugi poczet Tátárow wyętssy puscił sye do Krákowá z Bátym Hetmánem/ drudzy pissą iż Báty do Węgyer á Petá do Polski. Przeciw ktorym wyyecháli zbroynye Włodzimirz Woyewodá Krákowski/ Klemens Kásstelan/ Pákosław Rátiborowic/ y inych poczet nyemáły v Szydłowá/ potkáli sye snimi ále poráženi od wyelkosci nyerowney. Bolesław słyssąc to vcyekł y z żoną y z mátką ná gorę Pieniny blisko Czorstina/ á potym do Morawy do klasstorá Cistercieńskich mnichow. Potym Tátárowye po wygráney bitwye przyszli do Krákowá/ ále iż bez ludzi nálezli/ popalili wssytko okrom koscyołá s. Andrzeyá ktori był yessczę ná przedmyescyu/ ná tym sye było wyele ludzi záwárło/ ktorych nye mogli Thátárowye dobyć/ poszli precz ku Wrocłáwyu tám też bez ludzi myásto nálezli y popalili ostátek. Puscili sye do wyelgyey Polski/ á tám sye w Legnicy zeszli s Káydanem z drugimi Tátári. Ná ktore Henrik wthory s. Edwigi syn zebrał okoliczne ksyążętá z Nyemyec/ s Polski/ s Prus/ y s Kuyaw. A gdi v Legnice woyská obyeżdżał Henrik/ vpadł nań kámyeń s koscyołá pánny Máriey máło go nye zábił/ złe známyę było/ ssykował woyská ná czwore/ w yednym woysku byli Krzyżacy z Nyemcy/ w drugim Polacy/ v ktorych był przełożony syn nyebosscżyká Włodzimirzá zábitego od Tátárow/ w trzecim woysku byli Prusacy z Mistrzem swoim Pomponem: czwarthe woysko było nalepsse Slężakow á wyelgich Polakow/ y żołdnyerzow/ ktore spráwował Henrik sám. Tákże też Tátárskye woyská ná czwore były ssykowáne/ ále yedno Táthárskye wyętsse było niż násse wssytki: támże ná dobrym polu potkánye snimi vczynili w ponyedzyáłek przewodney nyedzyele. Napirwey Krzyżacy ktorzy byli z Nyemyec Háwerze/ ále od Thátárow potárci yáko od grádu zboże: potym Prusacy s Slężáki/ ci w nich dzyurę nyemáłą vdzyáłáli/ myędzy ktoremi był wodzem Myecsław Opolskye ksyążę/ kthory vcyekł z woyská z nyemáłym ludem gdi vsłyssał Tátárzyná wołáyąc s tyłu Polakom zásseddsy/ byehayte byehayte/ mnimał by kazano vcyekáć. Henrik vźrzawssy westchnął y rzekł/ gorze sye nam stáło/ to yest złe o nas. Czwarte woysko Tátárow nawyętsse rzucili sye ná woysko Henrikowo/ y bili sye społu wssyscí męznye/ ále yeden Tátárzyn wyrwał sye s chorągwyą ná ktorey było to słowo chi X tákye/ ná ktorey byłá głowá ná wirzchu z brodą/ trzęssąc głową dym sspátny á strászliwy y smrodliwy z gęby pussczáłá ná Polaki/ ták iż sye wssyscy zdumyeli yáko omámyeni/ nic s sobą nye mogli począć/ á thám zbici od Tátar do gruntu. Zábit Henrik Márgrábyá Moráwski/ Szepyołká/ Pompo Pruski Mistrz/ Sulisław/ Iwánowic/ Kunratowic/ Stefan z Wirzbney y s synem/ Połenicki/ Pyetrkowic/ Pyotr Russá/ y inych wyele/ pochowáni we Wrocłáwyu w koscyele s. Iákubá. Henriká nye możono poznáć bo mu vcyęli Táthárowye ssyyę y nosili ná drzewcu/ ále małżonká yego poznáłá go po ssostym pálcu v lewey nogi/ kthorego s poczciwoscyą schowano w thymże koscyele we Wrocłáwyu. Wyelkye zwycyęstwo w ten czás Tátárowye otrzymáli/ ták nád Polaki/ Prusy

Plagá przez Tátári.

Pieniny gorá.

Tatari ante Legnitiam.

Okrutnosc Tátárska.

laki/ Prusy/ yáko nád Nyemcy. Dzyewyęć worow wyelkich v zábitych ludzi nárzązáli vssu/ v káżdego yedno vcho vrzązawssy/ chcąc wyedzyeć liczbę zábitych. Potym przyszli pod zamek Legnic/ kazali iż sobye otworzyć mowyąc: Oto wász pan Henrik ktorego głowę nosili ná drzewcu. Ale im odpowyedzyeli iż ná yego myeysce mamy inych dosyć/ odstąpili precz/ v Odmuchowá leżeli osm dni/ potym przez Slasko szli do Moráwy paląc á pustossąc zyemyę/ áż do Węgyer przyszli/ á tám sye zeszli z Batym/ myeszkáli tám blisko trzech lat rozdzyeliwssy sye popustossonemi krolestwy Wytrawiwssy żywnosci wrocili sye do swych kráyow do Scitiey. Było wssytkich w liczbye ssesc set tysyecy. ¶ Po smyerci cnotliwego páná Henriká zábitego od Tátar/ wybráli sobye máli Polacy zá páná syná yego Bolesłáwá tysego/ ále mu tego zayrzał Konrad nyespokoyny/ ktory wolał s swymi walczyć niż s Tátári/ zebrał wyele ludzi/ przycyągnął do Krákowskyey zyemye/ ktorą posyadł/ tákyeż Sędomirską y Lubelską/ y vłożył ná nyę wyelkye dáni. Lud pospolity nárzekał mowiąc/ więtsse mamy vdręczenye álbo trapyenye od swoich niżli od Tátar. Przetho smowiwssy sye posláli do Moráwy po swego páná przyrodzonego Bolesłáwá wstidliwego/ áby do swey oyczyzny przyyechał: ktory ácz nye zárázem ále yednák richto látha 1243. przyyechał do Polski. Konrad Mázowyeckye ksyążę będąc mu ná wssytkyey chytrosci y przekázye/ vczynił syem ná pány Krákowskye y Sędomirskye w Skármirzu/ ná ktorym poimał przednyeyssą radę myánowánych zyem/ Przybysłáwá/ Witká/ Andrzeyá z Nyedźwiedzyá/ Mikołáyá Rászká/ y inych wiele/ y posłał do Mázosz ná wieczne wyęzyenye/ wssákże po dwu myesyącu dobyli sye y vcyekli stámtąd. Klimunt Woyewodá Krákowski ktory był przed nim vcyekł do Węgyer/ vsłyssawssy iż vcyekli towárzysse z wyęzyenya/ przyyechał do nich záśye/ á społu smowiwssy sye wssyscy z Biskupem Prándotą wyrzucili vrzędniki Konradowe s Krákowá/ tákież z zamku/ á Bolesłáwa Pudiká wwyedli z wyelką rádoscyą wssytkich. A gdi to Konrad vsłyssał przycyągnął z woyskyem do Krákowá chcąc záśye zamku y myástá dostáć. Odpárto mu dobrze/ osádziwssy koscyoł s. Andrzeyá przed myástem/ odcyągnął záśye precz. Wssákże Bogutá Krákowski myessczánin/ ktoremu był Konrad swe dzyerżáwy poruczył/ Bolesłáwowi spuscił po vyechányu Konradá. Przetho Konrad wzyąwssy ná pomoc Opolskye ksyążę/ Poznáńskye/ Litwę/ Prusy/ przycyągnął do Sędomirskyey zyemye. Przeciw ktoremu záśye Bolesław z Węgri/ Krákowyány/ y Sędomirzány/ potkáli sye v Suchodołu/ porázili Mázowssány ná głowę ácz mnieyssy poczet ludzi myeli. Rozgnyewał sye Konrad ná Biskupá Krákowskyego Prándotę/ spustossył mu imyęnye około Bożęciná/ y ná Bolesłáwá sye znowu zebrał/ poráził go w Nárossowye potráciwssy z obu stron wyele ludzi. ¶ O yáko nędzna w ten czás byłá Rzeczpospolita á vtrapyona w Polsscze przez wnętrzne walki/ czego Tátárowye w ten czás niecháli/ to swoi do gruntu skázili/ áż sye snádź Pan Bog smiłował iż tego Konradá skrzętnego zárázil smyercyą/ w Płocku ná thumye pochowan látá 1247. Zostáwił po sobye dwu synu Kázimirzá y Semowitá/ á Myeszká ktorego myssy vyádły gdi był Kuyáwskim ksyążęcyem dla yego nyeluthosci przeciwko poddánym. A w tym czásu Pomorzánye s Prusy bárzo wyelkye walki wyedli między sobą/ zwłassczá niespokoyny Swátopełk Pomorski Woyewodá podwodził Prusy pogány ná Krzyżáki/ dla czego był w wyelkich klątwach od Papyeżá.

Látá 1246, Ascellinus zakonnikow mnyeyssych brát z drugą brácyą był posłan od Papyeżá Innocenciusá czwarthego z Lugdunu do Chamá wyelkyego Cesárzá Tátárskyego áby przyiął krzest swyęty/ á ludzi Bożych Krzescian nye dał wyęcey mordowáć/ yáko pomordowáli w Polsscze/ w Nyemcech/ Moráwye/ Węgrzech/ żądáli. Wzyęli od nyego odpowyedź iż zá pyęć lat nie miał Krzescian náyeżdżáć/ á ná krzest nye przyzwolił mowyąc/ iż nye waleczna wyárá Krzescyáńska yedno roskossna/ á ták by mi w nyey ludzye zlenyeli s prożnowánya wyelkyego.

¶ Tegoż roku drugi Legat Papyeski rzeczony Opizo/ przyyechał rozgrzessáć od klątwy Swátopełká pod vmowámi/ ktory yessczę potym gorssy był/ Kuyáwy y Krzyżáki spustossył/ koscyoły palił y łupił/ áż mu potym Krzyżacy odpárli y odebráli/ á w ten czás klasstor w Oliwye przed Gdáńskyem spustosson był.

Poczet ludzi zábitych.

Odmuchow.

Poczet Tátárow. *600000*

Zdrádá Konrádowá.

Vmarł Konrad.

¶ Po smyerci Konradá Mázowyeckyego pokoy był w Polssce/y Bolesláwow stolec dopiro ná Monárchia potwirdzon. Począł Bolesław z biskupem Prándotą około podnyesyenya kości s. Stánisłáwá rozmawyáć á stáráć sye o to, Ale ná prozbe Bele krolá Węgyerskyego zebrał woysko do Moráwy máyąc s sobą Dánielá Ruskie ksyąże/ tám sye nabráwssy z Rusyą wroćili sye do domu w pokoyu. Ná drugi rok zásye Bolesław zebrał woysko do Opáwskyego ksyęstwá/spustossył ye przetho/ iż yechcyał posyesć Otokarus álbo Przemysław ksyąże Czeskye. A gdi sye nalepyey vpokoił/áli zásye wyelkość Tátárow przez wyeści przyßłá do Sędomirzá Nogáy á Telebugá przez przywod Ruskich ksyążąt/ po s. Andrzeyu látá 1259. przeßli po ledzye do Sędomirzá/spalili myásto/á zamek ná rokowányu przez zdrádę Ruską wzieli/ná ktorym ták wyele ludzi posyekli áż krew strumyenyem cyekłá do Wisły/ drugye pod lod kłádąc topili. Bolesław Pudik vcyekł do Węgier nie mogąc odeprzeć wyelkości/ zdawssy Rusakom Sędomirz. Poßli do Krákowá/nálezli tám pusti Kráków/ yedno zamek osádzony/wroćili sye z wielką korzyścyą do domu/ z więtssą niż gdi byli pirwey v Legnice. Nássy prostacy skárżyli sye przed Papyeżem tego okrucyeństwá ná Tátáry. Papyeż im nádał dosyć odpusthow do kościołá pánny Máriey w Sędomirzu/ gdzye cyáłá tych pobitych ludzi leżą. Ná drugi rok zásye nawałność Tátárow przyßłá/ Sędomirz wzyąwssy spalili/ludzi pobili y potopili/ dwá myesyącá woyowáli w máłey Polssce/ ná łysey gorze kościoł s. Krzyżá wybráli/ ßli przespyecznye przez odporu áż sye od Bitomyá wroćili z wyelką korzyścią do domu: ty był przywyodł Kázimirz Kuyáwskye ksyąże nyeżyczliwy Bolesławowi.

Potwirdzon Bolesław.

Znowu Tátárowie przyßli.

Srogość Tátárska.

¶ Po tym vdręczenyu Tátárow przyyechał z Węgyer Pudikus/ zebrał woysko ná Jáćwingi pogány/ ktorzy byli poßli w stopy Tátárskye do Polski/poráżił ye s ksyążęcyem ich Komatem/iż potym nye mogli wskonáć/y przypędził ye ná krzest swyęty áż sye potym z Litwą zmyessáli/nye máß ich dziś znákow. Po thym wssytkim vdręczenyu powstháli znowu Rusacy s ksyążęcyem swym Swárnem/ Sędomirską zyemye trapili ognyem y myeczem/wssákże ye precz odegnáli poráżiwssy sámi Sędomirzányé/y wyelkość plonu z ludźmi odyęli. Bolesław pomścił sye tego nád Rusyą/ gdy posłał Pyotrá Woyewodę Krákowskyego/ ktori Swárná poráżił ze wssytką Rusyą y s Tátári ktore myeli na pomocy.

Jáćwiße poráženi.

¶ Przigodi ksyążąt wielkiej Polski krotko nápisse/iákie rosterki miedzi sobą wiedli zá Pudiká. Przemysław ksyąże Poznáńskie/zrzućiwssy dział ktori myał z brátem rodzonym ksyążęcyem Káliskim Bolesłáwem/ktore° do więzyenia dawssy/ wzyął mu Káliß/ á zostáwił Gnyezno/Znin/Gecz/ Nákyeł/ Ostrow/Burchow/ Czárnkow/ Vscye á Szrzem/ dla czego od Arcibiskupá Fulká był zákleł/wssákże ye potym Arcybiskup poyednał. Kázimirz zásye ksyąże Kuyáwskie brátá swego rodzonego Semowitá Mázowyeckye ksyąże y z żoną poimał y do wyęzyenya dał ná Siradz.

Przygody w wyelgiey Polssce.

W Sląsku zásye Bolesław łysy s. Edwigi wnuk ksyąże Legnickye bráthu swemu Henrikowi Wrocłáwskyemu ksyążęcyu powyát Wrocłáwski popalił. Walcząc s tym brátem zubożał/iż nye myał czym służebnym záptáćić/ musyał Lubus przedáć Otonowi Brándeburskyemu Márgrábi. A od tego czásu látá Páńskyego 1250. Lubuski powyát odłączon yest od Polski nyespráwyedliwye/ gdzye tám kilko ksyążąt leży Polskich práwych dzyedzicow w kościele s. Pyotrá pod zamkyem. Pothym k tákyemu vbostwu przyssedł ten łysy Bolesław iż wyęcey pießki chodził niż yeździł/ y był w wyęzyenyu od Przemysłáwá Poznáńskyego ksyążęcyá/ áż pothym vcyekł/ y wpadł w táką rospácz iż poimał Tomassá Biskupá Wrocłáwskyego gdi poswyącał kościoł w Gorce Opátá s pyásku/wzyąwssy go w nocy z łożá w yednyey kossuli wsádził ná ssalony koń obroćiwssy twarzą do ogoná koniowi. Biskup od stráchu máło był żyw/ częścyą dla źimná/ częścyą iż ná konyu nigdi nye syadał/ áż mu yeden Nyemczyk swoyey suknyey lichey dodał y botow stárich. Wzyął też y dwu Kánoniku snim Bogufałá y Hekárdá/ y zányosł ná zamek Vlay y ssácował ná dwá tysyącá grzywyen srebrá/y dzyesyęćinę snopową ná wyerdunki obroćić. Kápituła Wrocłáwska záłowáłá sye tego przed Henrikyem ksyążęcyem Wrocłáwskim. Zányedbał tego/ áż Arcibiskup Gnyeznyeński Fulko posłał do Papyeżá Alexándrá czwartego/ktory posłał interdikt/to yest klątwę wyelką nań. Ale on ná tho nyedbał/ ye-

Biskup poiman.

ssczę ye do wyętssego wyęzyenya dał do Legnice. Posłał zásye Fulko do Papyeżá zuchwálstwo yego powyádáyąc. Papyeż listy posłał Arcibiskupom Máydeburskyemu/Gnyeznyeńskyemu/ y inym/áby zawołáli ná wolne Krzyżaki przećiw temu łysonyowi. Ale w tym czásu postąpili summę ssácowáną Biskup s Kánoniki/ przetho ye puscił z wyęzyenya. List ktory był ná ty Krzyżaki yest w Sędomirzu dziś. Potym od brátá Konradá tákyeż chytrością był poiman/nye pusscżon áż Biskupowi wroćił summę. W tym czásu Poznáńskye ksyąże vmárło Przemysław. Brát yego Bolesław ksyąże Káliskye walki wyodł s Kuyáwskim ksyążęcyem Kázimirzem/ále krzywo/bo nye vdzyáłał dosyć przysyędze. Ruskye ksyążętá z Litwą widząc rosterki domowe v Polskich ksyążąt/wcyągnęli wyelką mocą do Mázoß bez wyeści látá Páńskyego 1262. obegnáli Semowitá y poimáli ná Jázdowye ná dzyeń s. Janá krzćicyelá/ ktorego Swárno okrutny Ruskye ksyąże scyął/á syná yego Mendog Litwin wzyął: ktorym zebrána drużyná Mázowecka zástąpiłá/v Długosyedla sye snimi potkáli ále poráženi Mázowssányé. Tym przespyecznyey częstokroć wrácáyąc sye palili pobyeráyąc á gubyąc zyemye Mázowyeckye á Kuyáwskye/ Rusacy. Ná ostátku w Mázossu spustossonym nye myeli co bráć/ áż záyecháli do Łęczyce á do Łowiczá/ á tám nábráwssy sye popaliwssy ostátki do domow sye cáło wroćili. Potym sye pan Bog smiłował nád Polską gdi sye sámo zte poczęło głádzić/ gdi Mendoká krolá Litewskyego zábił yego wnuk Stroynat/ á Stroynatá zásye Woyssałk/ á tho był mnich Ruski postrzyżony/ Woyssałká zásye zábił Lew Dánielow syn Ruskye ksyąże á to wssytko o pusciznę. Ten tho Mendog krol Litewski przerzeczony przyiął był wyárę Krescıyáńską z namowy Pruskyego Mistrzá/ kthoremu był zápisał páństwo Litewskye y listi ná sye dał/ á on mu v Papyeżá wypráwił iż go ná krolesthwo Litewskye przez posłá pomázano. Ale yákye imyę táki Krzesciyánin/ rychło pothym porzucił krzest y yego poddáni/á ná pirwssą zásye wyárę násthąpił z żáłosci iż krolestwá odstąpił. Tenże wyele ßkod podzyałał w Polssce/ w Kuyáwach/w Mázossu gdzye y Płocko spalił.

Semowit zábit.

Látá Páńskyego 1250. Bolesław Pudik s Prándothą Biskupem Krákowskyem posłáli do Lugdunu do Papyeżá Innocenciusa czwarthego/ mistrzá Jákubá s Skárzessowa Doktorá y Dzyekaná Krákowskiego/ Gerárda Kánoniká Krákowskyego/á Bogusłáwá podprzeorzego brácyey mnissych/o podnyesienye kośći s. Stánisłáwá/ktorzy w tym yecháli á prosili rospowyedzyawssy znáki y cudá yego nawyßssemu Biskupowi. Papyeż nye skwápił sye ná to/ ále polećił słucháć á wywyedzyeć sye znákow y cud Stánisłáwá s. dowodnye á spisáć Arcibiskupowi Gnyeznyeńskyemu/ biskupowi Krákowskyemu/ Wrocłáwskyemu/ Opátowi Lubuskyemu/ktorzy spisáli y słucháli y posłáli drugi raz do oycá Papyeżá cudá á znáki s. Stánisłáwá ná spisku máyąc/opowyádáć. Dla dawności tego nye chćiwye to Kárdinałowye przyimowáli. Odpráwyono ye drugi raz do Komisarzow Papyeskich po doskonálsse swyádectwo. Trzeci raz zá Papyeżem yecháli do Peruzinu myásthá we Włossech/gdzye w ten czás s. Pyotrá podnosił nowego męczenniká. Tám Kárdinałowye Polskim posłom odpowyedzyeli/ dla zányedbánya wássego á sthárości nye może to być podnyesyenye. Rádzili sye posłowye s sobą co czynić máyą. Rzekł im yeden Kárdinał Jan z Gáyetanu/ wáß s. Stánisław wyele znákow dzyáłał/ á teraz ktorego wam y yemu trzebá czemu nye vczyni/ to yest ábysmy sye wssyscy zgodzili ná yego podnyesyenye/bo ich wyele nye przyzwaláło/ zwłasscżá Ráynoldus Kárdinał/biskup Hostieński/y on sam. Słyssąc to posłowye polećili to s. Stánisłáwowi westchnąwssy. On Kárdinał wpadł w cyęßką nyemoc iż go y lekárze opuścili/vkazał sye mu s. Stánisław w nocy/spytał go znaß mye: Odpowyedzyał s stráchem iż nye znam. Rzekł s. Stánisław/yam yest s. Stánisław Krákowski biskup zábithy o prawdę Bożą ktorego ty broniß podnyesyenya kośći. Ráynoldus rzekł/ miły s. Stánisłáwye odpuść/ilem był ná przekázye tyle będę pomagał. Swyęty Stánisław/ áby temu doskonáley wyerzył rzekł/wstań á bądź zdrow/ á odpráwcye posły moye/ á przećiw memu podnyesyenyu nye bądź. Kthory wstał á ssedł do Papyeżá powyedzyał mu ty rzeczy. Papyeż odłożywssy ine rzeczy ná kázálnicę wssedssy kánonizował to yest opowyedzyał być vwyelbyonego od Bogá s. Stánisłáwá przez znáki dowodne ná dzień

Kánonizácia

Exaltatio S. Stanislai

Gáyetanus.

one/ná dzyeń pánny Máriey národzenya w Azizinye koscyele s. Fránciszká/ láthá 1253, bo w ten czás Papyez cyagnał do Apuliey z woyskyem przez Azizim myásto/ y wpisał w kálendarz swyętych/ktorego swyęto vstáwyono ksyężycá Máyá/ná co listy dano. Przyyecháli tedi poslowye z rádoscya do domu- przećiw ktorym Prándotá Biskup z wyelkoscya ludzi wyszedł/czynyąc im poczćiwosć. A ták roskazał biskup ná kázádlnicach obyáwyáć ludzyom áby sye zeszli ná osmy dzyeń Máyá ku podnyesyenyu kosci swyętych. Tákze ná ten czás podnyesyony są kosci y omyte w winye Stánisláwá s. y rozdáne do nyektorych koscyołow w swyątosci/ látá Páńskyego 1254. zostáwiwssy drugye ná myeyscu- przy czym byli Opizo Legat Papyeski/ Opát z Mezanu/ z duchownych/ Fulko Arcibiskup Gneznyeński/ Prándotá Krákowski- Thomás Włocłáwski- Wolimir Włocłáwski/ Andrzey Płocki Biskupowye- y Opátow wyele. S swyeckich záse/ Bolesław Pudik Monárchá Polski/ Przemysław Poznáński/ Kázimirz Kuyáwski y Lęczycki/ Semowit Mázowiecki/ Władzisław Opolski ksyążętá- y inych ludzi wyele. Było od zábicya yego lat 175. á od przenyesyenya s Skałki ná zamek 165. do podnyesyenya/ á od podnyesyenia do thego roku kthory dzis pissą 1550. yest lat 296.

Exaltatio S. Stanislai

Látá Páńskyego 1251, Sol nálezyoná yest we wsi Bochni pyęć mil od Krákowá/ przez chłopy gdy kopáli studnye w zyemi/ prosty lud powyádał iż yą Kunegundis Pudikowá zoná z Węgyer zá sobą przywiodłá.

Inuentio Salis fodiẽ in Bochna

Látá 1259, Przemysław Poznáńskye ksyąże dobrego żywothá/ vmárło/ w Poznániu pochowan/ ktorego sye dziećmi striy Bolesław pius ksyąże Káliskye opyekało. Zły rádi vżywáyąc dał yedne synowicę zá małzonkę Konsthánciá Márgrábi Brándeburskyemu/ drugą Konradowi z Zgorzelec- ná zamku gránicznym Sántoku/ kthoremu też Kássztellánią Sántocką dał. Wssedssy w dzyerżáwę zmyslił sobye listy ná wyecznosć zamek Sántok zápisány być w posagu- dla czego było wyelka trudnosć myędzy Sáski á Polaki. Drugye też dzyewki rozdał do klasstorow.

Swyęty Yácko mnichy wozil.

Látá Páńskyego 1257, Yácko zakonu mnyeyssych káznodzyey Polak/ ze wsi Lęki blisko Opola tego czásu vmárł. Ten pyęć klasstorow záłożył reguły swoyey/ v s. Troyce w klasstorze pochowan- ná ktorego grobye cudá yessze y dzis widamy/ ktorych yessze zá żywotá dosyć czynił/ dwu mnichu zá sobą przewyosł ná kápicy swoyey przez Wisłę v Zákroczinia w powodz/ bo nie smieli pieszki isć zá nim.

¶ Tegoż roku Bolesław Monárchá Polski chcąc ozdobić Kráków dobrim rządem á chędogoscyą/ dał myessczánom Krákowskim práwo Nyemyeckye/ y woytá im vstáwił/ ktory spomykał/ zwymyerzał vlice/ rinek/ áby to rządnye w okręgu swoim rozdzyelone było/ bo pirwey ledá yáko kedi kto chcyał budował sye- á stąd nyerządnie vlice y rinek leżeli w sobye/ tákyeż y ná zamku Krákowskim vczynyono yest.

Kráków ozdobyon.

¶ Tegoż roku w Polssze było wyelkye trzęsyenye zyemye.

Látá Páńskyego 1270, były wyelkye walki myędzy Prusy á Pomorzány/ ábowyem ksyąże Pomorskye myał ná pomoc Prusy pogány/ zwoyowáli zyemyę Chełmyeńską y Pomyessáńską z biskupstwy ich/ wssákże sye potym s Prusy zgodził Msciwy/ ále z brátem Wárcisláwem nic/ ktore° wzyął do wyęzyenya chcąc yego częsć álbo spadek odzyerżeć po brácye Swátopełku. Wárcisław vcyekł z wyęzyenya/ zebrał sye przećiw brátu ále porázon od nyego/ dáley nye myał czym walczić áż zástáwił Gdáńsko/ ktore nań przypadáło yáko ná młodssego brátá/ Márgrábi Konradowi z Brándeburgu. Konrad osádził dobrze Gdáńsko- á w tym Wárcisław vmárł. Msscżuy dochodzić Gdáńská chcyał práwem przyrodzonym po brácie/ ále nye myał mocy z Márgrábyę/ vcyekł sye o pomoc do Piusá Káliskyego ksyążęcyá. Pámyętał Pius co mu wyrządzał żyęć Márgrábyá- zebrał woysko Polakow/ Msscżuy drugie Pomorzan/ obegnáli Gdáńsk/ zamku dobyli ácz nie zá rázem/ wyelkye korzysci od Nyemcow pobráli. Dwu myessczan tám dał sćiąć Msscżuy kthorzy dzyerżeli stronę Márgrábinę- Arnoldá y Rákubá/ á ich wsi obrocił ná biskupstwo Włocłáwskye/ Skrobotow y Witomino.

Pius ksyąże. Gdáńsko obegnano.

Látá 1267, Swyętey Yádwigi kosci podnyesyono y w winie vmyto w klasstorze Trzebnickim we dwudzyestu y we trzy látá po smyerći yey.

Látá 1268, Solomá Hálicka ksyężná vmárłá/ syostrá Pudikowá- ktora byłá ksyenyą w klasstorze Záwichoscye á potym w Skale/ przenyesyona s Skáły do swyętego Fránciszká klasstorá do Krákowá- przez kthorą też pissą cudá być czynyone.

Látá 1266, Prándotá Krákowski Biskup vmárł/ ná zamku Krákowskim w koscyele pogrzebyon. Ná yego myeysce był wybran Paulus s prostego narodu/ przeto wichrził wyele w Polssze pod ksyążęty/ kthorego potym dwá Ricerze smowiwssy sye poimáli Otto y Zegotá z domu Toporow/ y przynyesli go ná Siradz- tám był od Lestká czarnego w poczćiwey sthráży. Ránusz Arcibiskup dał interdikt ná Krákowskye bistupstwo. Bolesław Pudik będąc w klątwye teskliwy/ wypráwił Páwłá biskupá swego nyeprziyacyelá/ y wyes mu Dzierzązną dárowáł- á Zegotę z Ottonem skárał ná imyenyu- ktorzy potym szli pod ksyąże Opolskye do Sląská poprzedawssy w Polssze co myeli.

Látá 1269, Ná powyetrzu widzyano gdy sye woyská potykáły okrutnye ná konyech. ¶ Ná drugi rok yedná nyewyástá ssesć á trzydzyesci dzyeći vrodziłá Wyroboslawowá zoná w Krákowskyey zyemi.

Dziwy.

¶ Thegoż roku v Kálissá vrodził sye cyelec ze dwyemá głowomá á s syedmyą nog- Myęsá yego nye chcyeli yesć áni psi áni ptacy áni żadne stworzenye.

¶ Tegoż roku krwáwa wodá byłá w tych rzekach/ w Odrze á w Nysye w Sląsku. Támże w Michałowye trzy dni krwáwy dessczʒ ssedł. Rychło potym byłá táka powodź iż wyele myásth y wsi rzeki záthopyáły z dobytki y z ludźmi/ ssczego był wyelki głod.

¶ Látá 1275. Dzyecyę w Krákowye/ ktoremu ledwá myesyąc było- opowyedáło Tátáry przyjsć rychło.

¶ Látá 1271. Przyyechał do Krákowá Stefan krol Węgyerski/ syn Belin/ á rodzony brát Kunegundi Pudikowey żony/ náwyedząć grob s. Stánisláwá/ gdzye yest poczćiwye od Pudiká przyyęt y darowan.

Látá 1273, Zyecháli sye do Opáwy Bolesław ksyąże Krákowskye s Przemysláwem Czeskim krolem vgadząć sye o ksyęstwo Opáwskye/ ábowyem Czeski krol powyádał być Opáwski powyát yemu zápisány od nieboszczyká ksyążęcyá Opolskyego Myecisláwá na testámencye. Polskye ksyąże záse powyádał być ten powyát záwżdi ku Polssze przysłussáyący/ práwem przyrodzonym nye mogł go bráthmoy nyeboszczyk Opolskye ksyąże żadnym práwem od Polskyego krolestwá oddalić. A w tym yednacże myędzy imi rozyeli to do dwudzyestu lat- podawssy w sekwyestr dzyeżáwę. A w tym czásu biskup Krákowski Paulus z nyektoremi przećiwnemi pánu swemu Bolesláwowi wstidliwemu/ prosili potáyemnye Władzisláwá ksyążęcyá Opolskyego- áby inego pánáwybráli ná ksyęsthwo Krákowskye/ zwłasscza Lestká czarnego ksyąże Sirádzkye/ dáyąc yemu winę iż nye fortunny pan. Przyzwolił ksyąże Opolskye. Dowyedział sye tego Pudikus- vderzył ná biskupá y ná yego násládowce we wsi mnissey rzeczoney Boyehehin/ tám rozgromił y poráził wssytki przećiwniki swoye/ ktorym imyenya pobrał y z zyemye wywołał/ á ksyądz ná stronę vskoczył. Richło potym Litwá ná Podlássu wyelką szkodę vczynitá y plony wygnátá przez tego biskupá przywod. Ten tho był biskup w Skále mniszkę s klasstorá wzyął- myeszkał śnyą yáko z miłosnicą/ koscyoł opusciwssy z Ráytáry towárzystwo wyodł. Dla czego yeden mnich v s. Troyce vyrzał Wilká á on sye wspyąt ná posłednye nogi mowił człowyeczym głosem/ byádá tobye Páwle/ bos wzyął y zábił. A gdi mu tho powyedział/ żáłował zá występki- yesli ták było yáko pissą/ iż potym słyssał głos odpusssczonoć złosci nye boy sye yedno czyń dobrze. Pisáli thez nássy przodkowye czásem ledá sny w kroniki. Bolesław Pudikus wnętrznemi walkámi vtrápyony nye mogł Litwye odeprzeć co szkodi podzyáłáłá. Ale zebrał sye s ksyążęty Polskyemi- popalił y popustossył ksyęstwo Opolskye áż do Koźla y Ráciborzá bez żadnego odpárcya/ wssákże ye potym poyednał Bolesław miłosciwy ksyąże Káliskye/ bo ći wssyscy wyszli s ksyą-

Opáwski powyát.

Biskup łotr.

Cudá mnisze.

ßli s Ksyążąt Polskich.

Látá 1279. Wykonawssy Pudikus ná pánstwye swym Krákowskim/ Sedomirskim y Lubelskim/ y ná Monárchiey Polskyey lat xxxvij. vmárt/ swyatosci páńskye przyiąwssy/ myesyącá Grudnyá/ pochowan w Krákowye v swyetego Fránciszká w koscyele/ ktory on zátożyt. Byt dobri/ cnotliwy/ trzeżwi/ prosty/ mitosyerny/ yedno w spráwach nyeustáwiczny/ á myslistwem sye rad pętat/ przygodi wyelkye á zte ná żadnego wyęcey nigdi nye przychodziły/ z młodosci począwssy áż do ostátecżnego czásu. Zoná yego Kingá yessczę będąc dzyewką wsthąpitá w klássthor Fránciszkow pospotu z Heleną Káliskyego ksyążęcyá żoną/ potym w Sączu myeszkáty w klasstorze swyętey Klari.

¶ Zá tego to Bolesłáwá pudiká Konrad Mázowyeckye ksyążę przywyodt Krzyżaki z Nyemyec/ yákom pirwey pisat gdi nye mogt Prusom pogánom odeprzeć.

¶ Tego czásu Opáwskye ksyęstwo posyadt gwattownye Othokarus álbo Przemysław Czeski krol/ ktore gwattem wydárt Polakom po smyerci Myecsłáwá Ráciborskyego ksyążęcyá/ á to ksyęstwo potym dat Mikotáyowi bękártowi swemu/ ktorego myat s pánną służebną swey żony/ ktora myat z Rákuskyego domu/ ále snyą ptodu żadnego nye myat/ tákże to ksyęstwo Opáwskye y Ráciborskye do tego czásu od bękártow spráwowano byto.

¶ Klecko myásto tego czásu oddalono od Polskich ksyążąt przez myessczány Wrocłáwskye ku Czeskyemu krolestwu Otokárowi Czeskyemu ksyążęcyu/ gdi byt ich pan Henrikus probus poiman od Legnickyeº ksyążęcyá tysonyá/ tákyeż y Krosno Brándeburskim Márgrábyom/ ktore byt potym wykupit osmyą tysyąc złotych Probus.

¶ Koscyoty álbo klasstory ktore w tych czásyech záktádano.

¶ Iwo s Końskyego biskup Krákowski zátożyt klasstory/ w Mogile/ w Ráczycách we Mstowye/ w Dtubni/ v s. Troyce w Krákowye/ gdzye tám leżą yego kosci przenyesyone z Mutiny/ bo tám byt vmárt yádąc z Włoch.

¶ Klasstor na Srodce w Poznányu zátożyt Páwet Biskup Poznáński brácyey káznodzyey mnyeyssych.

¶ Klasstor w Szczyrzyczu ktory pirwey byt w Ludzimirzu v Nowego targu/ zátożyt Theodorus Woyewodá Krákowski z domu Grifow.

¶ Látá 1237. Brácya mnyeyssy Fránciszkowye przyszli do Krákowá s Prági/ przewyedzyeni przez Pudiká/ ktorym koscyot zátożyt/ y tám sye dat potożyć w Krákowie

¶ Látá 1238. Klasstor w Háliczu káznodzyey mnyeyssych zátożon/ do kthorego s Polski brácya przyszli.

Látá 1257. Nowy zakon bráciey yáłmużnikow pod reguką swiętego Benedyktá/ pánny Máriey przez Papyeżá Alexándrá czwartego vsthawyony s czyrwonemi krzyżyki/ do Krákowá przynyesyon/ ktorym Bolesław pudik wymyerzywssy plac/ dat klasstor postáwić ná s. Márká Ewányelistę zátożyć.

¶ Tenże Bolesław Pudikus w Záwichoscye dat postáwić klasstor pányeński swyętey Klary ná żądánye swey żony Kingi y syostri Sálomy/ do ktorego wsi przytączyt dwádzyescyá y pyęć/ gdzye tám mátká yego Grzymisławá leży. Drugi w Krzyżánowicach nád rzeką Nidą pányeński dat postáwić/ y nádat.

Látá 1264. Klasstor w Brzescyu Kuyáwskim zátożyt Kázimirus ksyążę Kuyáwskye/ Łęczyckye/ y Siradzkye.

¶ Tegoż roku s. Mágdáleny w Poznányu v fáry od Kápituty Poznáńskyey koscioł zátożono tym obyczáyem/ iżby żacy ná procesią ná każdą niedzyelę ná Tum chodzili.

¶ Klasstor w Gnyeznye pányeński s. Klari zátożyt pius Bolesław/ látá 1259.

¶ Látá 1253. Klásstor w Stugnyątkách zátożyt Klimyant s Klimyántowic kássztelan Krákowski/ pányeński/ trzy mile od Krákowá/ támże y leży z małżonką swą.

¶ Thu przypusscząm ná rozeznánye káżdego/ co zá mysli w onych ludzyech ná then czás byty/ iż koscyoty záktádáli/ mnichy nádawáli/ á nyeprziyacyotom swoim (ktorzy ye ze wssytkich stron mordowáli/ palili/ wyązáli okrutnye) odpyeráć nye chcyeli/ bom tu krotko pisat/ yáko nye tylko Táthárowye ále y Lithwá z Rusyą przechodzili Polskę/ Mázowsse/ Kuyáwy/ áż do Poznányá kyedi chcyeli/ wyelekroć do roku bez żadnego od-

dnego odporu. Mym zdanim iż to byto prze wyelkosc pánow Polskich/ bo tu byto w Polssczę ná ten czás czterzy á dwádzyescyá ksyążąt/ poczytáyąc Sląsko/ ktore záwżdy byto ku Polssczę/ ále sye przez dzyat brácki ksyążąt Polskich od nas oderwáto/ yáko ná swych myeyscach stoi/ thák że yeden ná drugyego walczyt/ mnimáyąc sye w dzyale być ossukánego/ cudzemu nyeprziyacyelowi nie odpyeráli/ á snadż też nie mieli czym/ wyktádáyąc ná to murowánye koscyotow/ yáko káżdi rozumyeć może co tho zá kosst/ zwtassczá ná on czás gdy nye częsty grosz byt myędzy ludźmi. Tákże też tho do nich wyedzyat nyeprziyacyel/ przycyągat kyedi chcyat/ paląc/ byorąc/ mordując bez lutosci/ yáko to wyele ná yedney osobye przetożoney należy.

¶ Látá Páńskyego 1279.



Lestko czarny Ksyążę Sirádzkye/ po smyerci bráta swego Bolesłáwá Pudiká ná Monárchią Polską wybran/ przez zgodliwe głosy pánow mátey Polski ktorego záráżem potkátá przygodá/ abowyem Lew ksyążę Ruskye syn Danielá krolá Ruskyego/ chcąc sobie przywtasczyć zyemie przysłussáyące ku Polssczę/ zwoyowawssy zyemyę Lubelską do Sędomirzá przycyągnąt/ ále odpędzon sthąmtąd ze sromotą/ potożyt sye z woyskyem dwye mili od Sędomirzá v Goszlicá. Przeciw yemu przyciągnąt Wársso Kássztelan Krákowski/ y Ránusz Woyewodá Sędomirski/ vczynili snim potkánye trzecyego dnyá Lutego/ látá 1280. Tátárowyę naprzod sye potykáli/ potym Rusacy/ ále przemożeni od Polakow/ przeto wssyscy pirzchnęli yáko ssaleni odmyotawssy od syebye zbroyę/ á sam Lew ledwá vcyekt: poległo w ten czás ludzi ná plácu osm tysyąc/ á dwá tysyącá poimánych przywyedli Lestkowi/ wssákże yessczę sye thym máto pocyessyt/ w pyętnascye dni zebrat ludu yezdnego dwánascye tysyąc/ á pyesseº dwá tysyącá/ woyowat zyemye Ruskye áż do Lwowá/ skąd wyelką korzysc do Polski przygnat/ ták ludzi yáko dobytká/ tákyeż zamkow pobrat drugye popalit/ yáko pissą że czterzy tysyące ludu pobrat. Ná drugi rok Lestko czarny 1281. ksyęstwo Wrocłáwskye zwoyowat y popalit s Msscżuyem Pomorskim ksyążęcyem/ á to stey przyczyny/ iż Henrik álbo Endrich rzeczony Probus Wrocłáwskye ksyążę/ prosiwssy ksyążąt wyelkyey Polski Przemysłáwá Poznáńskyego/ Legnickyego/ Głogowskyego/ do wsi Baricy ná zyechánye rádzić snimi okoto pospolitey rzeczy wyecznego pokoyá. Oni przyiechali nye wyedząc nic co sye im myáto stáć. Henrik wssytki poimawssy osobno káżdego posadzat/ myenyąc krzywdę myeć w dzyale/ bo mu brácya byli/ nye chcyat pusćić żadnego ná prożbę wssytkich/ zwtassczá pánow Wrocłáwskich/ ktorzy przed nim klękáli prossąc/ ácz nic inego áby yedno z Lestkyem czarnym yákokolwyek przyiacyelskye nátożyt. Ale twárdi kámyeń serce yego byto/ nye chcyat/ wolat iż sye yego ksyęstwo w popyot obrocito/ áż sye snimi tym obyczáyem vgodzit/ brát yego cyotczony Przemysław Poznáńskye ksyążę ostąpit mu z Rudskyey zyemye/ ktorą dzis zową Wyeluńską/ myenyąc yą być w yego práwye. Legnickye ksyążę á Głogowskye brácya yego stricżni nye myeli co inego postąpić/ tylko służyć káżdi po trzydzyesci osob ná káżdi rok do pyęci lat z włocznyámi przeciw káżdemu nyeprziyacyelowi/ á tym obyczáyem ye z wyęzyenya wypuscit.

Látá 1282. Litwá z Yáćwyessámi wtárgnęli do Lubelskyey zyemye/ ktorą pyętnascye dni woyowáli/ á tám wyelgi poczet ludzi pobráli. Lestko czarny gdi sye dowyedzyat s Krákowá wyyechat/ á yáko nárichley mogt lud zebrać cyągnąt do Lubelskyey zyemye/ ále yuż byli precż wycyągnęli nyeprziyacyele/ ssczęgo byt zásmucon/ rozmyslat sam w sobye co czynić myat/ yesli gonić nyeprziyacyele ktorich

ktorych było czternascye tysyecy/ potowicę tego ludu máyąc/ czyli sye wrocić do domu. A w tym rozmyslányu w nocy widzyał widzenye Anyelskye/ ktore sye s. Michałem wyznawáło być/ vpomináło go áby bez zadney boyázni nyeprzyiácyele gonił/ obyecuyąc mu nyeprzyiácyelá swego porázić. Názáyutrz Lestko wezwawssy Ricerstwá do syebye przepowyedział im widzenye swoye/ ktorym vmysl ich potwirdził/ pusćił sye po nyeprziaciołoch/ y pogonili ye myędzy temi rzekámi Narwią á Niemnem gdzye thám Lestko czarny vpominał swoye Ricerstwo/ áby kázdi dla swey wyáry Krzesciyáńskyey/ dla oyczyzny/ zon/ y dzyeći/ przećiw nyeprzyiácyelom gárdłá nie zátował. A potym vpominányu potkał sye z nyeprzyiácyelmi swemi/ ktore poráził y rosprossył/ y wssytki wyęznye wybáwił/ gonili nyeprzyiácyoły swe biyąc po lesyech yáko nyeme bydło/ gdzye nye tylko ludzye ále y psi ktorzy byli wyssli zá gospodarzmi swemi dobrowolnye z Lubelskyey zyemye/ ći ye też kąsáli/ yákoby wyedzyeli y ználi swoye nyeprzyiácyoły. Od tego czásu Lestko czarny záłozył y nadał kosćyoł s. Michałá w Lublinye/ ktory yesscze y dzis stoi.

Koscyoł swyetego Michałá.

A gdi sye yuz Lestko czarny wroćił do Krákowá/ Konrad Mázowyeckye ksyąze posyadł mu zyemyę Sędomirską y Záwichoyską y ine zamki/ przez Ránussá Woyewodę y Kristiná Kásstelaná Sędomirskye/ y Páwłá Biskupá Krákowskyego. Lestko czarny nye lękał sye tego/ cyągnął do Sędomirskyey zyemye z Dworzány y z Ricerstwem s Krákowskyey zyemye. Konrad Mázowyecki nie dufáyąc Sędomirzánom wycyągnął do Mázoss nye czekáyąc Lestká/ áby zebrał wyętssy lud yáko powyádał. Lestko przycyągnąwssy do Sędomirzá pobrał zásye zamki pod Konradem/ przećiwniki swe skarał.

Lithwá znowu woyowáłá.

Litwá zásye znowu więtsse woysko zebráłá niz pirwey/ cyągnęłá przez Łukowską zyemyę lásy/ przyssli przez wyesci do Sędomirskyey zyemye/ wyelką sskodę poczynili ták w ludu yáko w dobytku. A gdy sye o nich dowyedział Lestko/ cyągnął zá nimi z woyskyem. Obaczyłá Litwá pogonyą zá sobą/ wessli s plonem w gęsti lás/ á thám powyązawssy wyęznye v drzewá tákyez dobytki/ spráwiwssy sye wyssli z lásá/ vczyniwssy strásliwy okrzyk/ vderzyli ná oboz Lestká czarnego/ ná myeyscu gdzye zową rowne.

Rowne.
Litwá porázoná.

Lestko máyąc spráwę dobrą potkał sye z nyeprzyiácyołmi/ poráził ye y rosprossył/ y wssythek plon wywyodł z lásá. A tę Litwę pobudził był Páweł biskup Krákowski/ ktory często czynił burzki w krolestwye Polskim/ przetho był poiman od Ricerzow Lesthkowych w Łągowye myásteczku/ y wsádzon ná zamku Sirádzkim/ wssákze potym wypusscżon

Látá 1285. Páweł Biskup Krákowski/ Wárssyc Kássztelán/ Zegotá Woyewodá Krákowski/ Ránuss Woyewodá/ Krisstin Kásstelan Sędomirscy/ y wyele inssych pánow s Krákowskyey/ z Lubelskyey/ y s Sędomirskyey zyemye/ yednosthaynym głosem przywyedli Konrádá Mázowyeckye ksyąze do Sędomirskyey zyemye/ tám vdzyáławssy Syem yemu posłusseństwo pod przysyęgą vdzyáłáli/ y wssytkyego páństwá pod Lestkyem dobyli/ okrom zamku y myástá Krákowskyego/ gdzye sye Lestko záchował/ do ktorego Konrad cyągnął z woyskyem dobywáć go. Lestko przez Ricerstwá smęcyen będąc rádi nye máyąc/ Krákowskim miesscżánom Nyemcom zamek/ myásto/ y zonę swoyę Grifinę polećił/ ktorych prosił by mu wyerni byli/ á zamku dobrze bronili/ sam prętko iechał do Węgier nábywáć pomocy przećiw Konradowi. Ná then czás Krákowyánye nye mogli oboygá bronić zamku y myástá/ tylko sye ná zamku sámi záwárli z zonámi y z dzyećmi. A gdi Konrad przycyągnął do nich/ nálazł myásto puste/ posłał do myessczan ná zamek áby mu podáli zamek. Ktorzy odpowyedzyeli/ iz nyeslussno nam tego vczynić gdi yesscze Lestko zyw ktoremusmy przysyęgáli/ bo by przez to ná nas krzywoprzysyęstwo zostáło.

Konrad Krákow spalił.

Rozgnyewał sye Konrad/ myásto Krákow spalił/ zamku chcyał dobywáć/ á w tym czásu Lestko z Węgri y s Kumany ktore mu był Ládzisław krol ná pomoc posłał do Polski przycyągnął. Przećiw kthoremu Konrad wyelki lud zebrał/ potkáli sye ná polu v wsi Bogućić blisko rzeki Ráby myesyącá Sirpnyá/ tám porázon Konrad Mázowyeckye ksyąze do gruntu ledwá sam vcyekł/ thák iz potym nye smyał do mátey Polski przyiecháć.

Konrad porázon.

Lestko czarny przyiechawssy do Krákowá Węgry Kumány známyenicye odpráwił/ dárował/ y do Węgyer odesłał/ pány przećiwne sobye ktore poimał dobrowolnye wypuscił/ y ine wssytki tákowe w łáskę przyiął. Krákowskim mye-

skim myesscżánom/ ktorych wyernosc poznał/ wyelkich wolnosci nádał/ myástho ich murem y wáłem obtoczył/ y obrony poczynił/ spráwę myeyską sámym Nyemcom poruczył/ áby w obyczáyoch/ w dostoyeństwye/ y w odzyenyu/ thákyez w vrodzenyu slachcye rowni byli.

Wolnosci Krákowyan.

Látá 1287. Lestko czarny máyąc serce zekrwáwyone przećiw Konradowi/ zmyslił sobye wyprawę woyenną przećiw Litwye pogánom/ kthorzy mu wyele sskodi czynili/ ná ktorą wypráwił sobye od oycá Papyezá list ná Krzyzaki Ale opusciwssy Litwę pogány/ cyągnął z ludem przećiw Konradowi do Mázoss/ gdzye tám przez myecz y ogyeń wyelkye sskodi poczynił/ ktoremu nye mogł odeprzeć Konrad Mázowyeckye ksyąze.

¶ Thegoz roku myesyącá Grudnyá wyelkosc Thátárow/ przysstá s Carzmi swemi Nogáyem y Telebugyem do Lubelskyey zyemye y do Mázoss/ potym y do Sędomirskyey/ Sirádzkyey/ Krákowskyey zyemye/ ále od myástá Sędomirzá nyepoczćiwye byli odegnáni/ wyele koscyołow y zamkow wybráli y popalili/ thylko klasstorá ná łysey gorze nyecháli przez namowę Ruską. Przyssli do Krákowá w wigilią Bozego národzenya/ obegnáli go/ stráćiwssy kilko zacnych swoich odessli precz od Krákowá czyniąc wssędzye okolicznye wyelkye sskody. Lesthko nye máyąc zynę mocy zyechał do Węgyer y z zoną swoyą Grifiną.

¶ Tátárowye w ten czás woyowáli áz do gor ktore zowiemy Tátri. W ten czás Kunegundis zoná Bolesłáwá wstidliwego y s syostrą Konstánciią y s syedmiądzyesiąt pányen s klásstorá Sądeckyego ná gorę Pieniny vcyekłá y z inemy káptany/ á tám przez wssytek czás woyowánya Tátárskyego myesskáłá/ wssákze klasstoru nye spalili/ yáko pissą/ dla zásług s. Kunegundis. Wroćili sye Thátárowye zwoyowawssy wyele kráin/ gdzye sye tám náyduye/ iz yednych sámych dzyewek pobráli dwádzyescia tysyęcy/ po tych znáć iz musyał lud wyelki wynidz s nimi w nyewolą.

Látá 1288. Po zwoyowányu Tátárskim Lestko czarny przyyechał do Krakowá/ wypráwił Mátheussá Woyewodę Sirádzkyego z woyskyem do Mázoss przećiw Konradowi/ gdzye tám wyelkye sskodi przez ogyeń y myecz poczynił. A gdi sye vprzespyeczyli/ Konrad woysko zebrawssy táyemnye ná nyę vderzył/ poráził y zábił Sirádzkyego Woyewodę. Było ná ten czás wyelkye vdręczenye w Polsscze przez głod zwoyowánya Tátárskyego y wnętrzne walki/ z dopusscżenia bozego/ yáko pissą/ iz Lestko obroćił lud swoy tákyez Krzyzaki ná Krzesciyány/ opusciwssy pogány. Od tego czásu Lestko począł słábyeć y chorowáć/ w kthorey chorobye vmárł ostátecznego dnyá myesyącá Sirpnyá/ látá 1289. w Krákowye ná zamku/ pogrzebyon w koscyele v s. Troyce ná lewey stronye kuru poczćiwye/ bo thám sobye yesscze zá zywotá myeysce wybrał.

Lestko vmárł

Látá Páńskyego 1280. Máriemburg poczęto murowáć myásto y zamek zá Mánegoldá krolewskyego Komendatorá/ czternastego Pruskyego Mistrzá/ ná ktorym myeyscu było pirwey myásteczko Dzyánter rzeczone/ do ktorego przywyedzyono rzekę od Wisły rzeczoną Nogat/ áby thám bespyecznyey byli/ ábowyem w ten czás s Prusy pogány y z Litwą walki wyelkye wyedli.

Malborg.
Mángildus Pruski mistrz

Látá 1282. Przez dwye lechye był wielki głod w Polsscze/ w Czechach/ w Nyemcech/ thák iz nyektorzy s Polakow opusciwssy zony y dzyeci do Węgyer zbyegáli/ á tám od Węgrow Kumanom przedawáni byli. Drudzy do Rusi vcyekáli/ á ći od Rusi Tátárom dawáni zá tribut. Po tym głodzye był zásyę wyelki mor s tych zyoł sskodliwych ktore ludzye myásto chlebá yedli. W Czechach yesscze gorzey/ pissą iz mátki swe dzyeći yádły.

¶ Tego tez czásu Tátárowye Grecią y Węgyerską zyemyę woyowáli.

¶ Tego tez czásu/ tho yest 1286. Konrad Mázowyeckye ksyąze wzyąwssy ná pomoc Litwę y Rus dostał zamku Gostininá przez zdrádę nyektorych kthorzy sye byli ná nim záwárli pod Ládzisłáwem Łokietkyem/ ná ktorym zamku o ssesc set ludzi pobili. Łoktek ksyąze Kuyáwskye y Brzeskye zebrał sye z ludzmi swemi potáyemnye/ áby thez

Gostinin dobit.

Płock zamek wzyęt.

by też to oddał Konradowi/ przycyągnął pod zamek Płocki/ pod ktorym stroże pochwytawssy zamku dostał/ y nye puscił aż też Konrad yego Gostinin przez yednánye wrocił/ wssákże tym pokoya Konrad nye nábył/ wtargnęli mu Litwá z Rusyą do Mázoß/ ßkodi wyelkye czynyąc Płocko y Sochaczow wybráli y spalili.

¶ Tegoż czásu Litwá s Prusy y ze Zmodzyą potáyemnye wtárgnęli w Dobrzyńską zyemyę/ gdzye tám trzy tysyące ludzi pobili y dobytká wyele pobráli.

¶ Tegoż roku Peluzá ksyążę Litewskye máyąc krzywdę od drugich ksyążąt Litewskich vcyekł sye do Pruskyego Mistrzá/ od ktorego wzyąwssy pomoc vderzył ná ksyążętá Litewskye potáyemnye goduyące ná weselu/ pobił y porázil nyektore/ nowożenyego poimał y z żoną/ od ktorych wyelkye klenoty pobrał y sáme do Krolewcá przywyodł z drugyemi wyężnyámi.

Látá 1288. Był wyelki mor w Rusi/ yáko pissą iż z wodi záráżoney przez Tátári/ ábowyem gdi Tátárowye ßli s Polski z ludzi sercá wybrawssy w yádzyech wyelkich moczyli á do wod kłádli/ ktorzy ludzye táką wodę pili/ zárázili sye od nyey.

¶ Koscyoły.

¶ W Opátowcu klasstor záłożył Tomás Opát Tynyecki látá 1282.

¶ Szpytal w Kálissu záłożył y nádał Przemysław wtory ksyążę wyelkyey Polski.

¶ Tenże klasstor pányeński w Poznányu zakonu káznodzyey záłożył y nádał.

Wisław.

¶ Klasstor Bissowski z Bissowey nád Wisłą przeciw Włocłáwowi do Koronowá przenyosł Wisław biskup Włocłáwski dla pewnyeyssego myeyscá/ bo ij tám rzeká Brdá w koło obyegłá.

Látá 1284. Henrik czwarty ksyążę Wrocłáwskye vłożył o dań wyelką ná biskupá Tomassá y ná ine duchowne w ksyęstwye Wrocłáwskim/ ktorey gdi mu nye chcyeli dáć/ pobrał im dzyerżáwy y dochody/ Odmuchow y ine dochodi/ y wypędził precz s swego ksyęstwá/ dla czeᵒ był záklęt od Swinki Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego/ ále z Rzymá rozgrzessenye myał bez dosyć vczynienia. Kázimirz ksyążę Opolskye vżáłował sye biskupá przyiął go á ná Ráciborzu mu dał myeßkánye y żywnosc. Szczego Henrik vpominał go áby yego nyeprzyiacielá nye przechowywał Stego mu smyechem Kázimirz wychodził. Przeto Henrik obległ zamek Ráciborski/ ná ktorem głodem ye potrapił. Bacżąc Tomás biskup vdręczenye wssytkich w oblężenyu/ vbrawssy sie w káptáńskye odzyenye rzekł/ lepyey mnie yednemu zginąć od ręku/ niż wssytkim od głodu. A gdi go Henrik vyrzał k sobye byeżąc obłápili sie á zgodzili sámi dobrze/ ták iż záse było przywrocono imienie koscyołowi Wrocłáwskyemu. Ten to Henrik záłożył koscyoł s. Krzyżá we Wrocłáwyu/ y Kollegiatę kniemu nádał.

¶ Látá od národzenya Páńskyego 1290.

Henrikus álbo Endrzich rzeczony Probus ksyążę Wrocłáwskye/ ná Monárchią Polską tym obyczáyem wybran. Po smyerci Lestká czarnego przypádło ksyęsthwo Siradzkye ná Lokietká brátá yego/ ná ktorego też spráwyedliwye y Monárchia Polska po brácye práwem przyrodzonym przypadáłá. Ale Páwet Biskup Krákowski pospołu z Ricerstwem Krákowskyey y Sędomirskyey zyemye/ wybráli Bolesłáwá Mázowyeckye ksyążę brátá Konradowego zá Monárchę ktoremu dáli w wyązánye w myásto y w zamek Krákowskye. Myessczánye záse Krákowscy boyąc sye by im Bolesław nye oddawał srogoscyą yáką thego/ co



nád yego brátem Konradem vczynili/ posłáli táyemnye do Henriká Probusá ksyążęcyá Wrocłáwskyego prossąc y obyecuyąc mu yesli przyyedzye Monárchią Polską

obdzyerżeć

obdzyerżeć. Kthory gdi przyiechał puscili go myessczánye do Krákowá/ zwłassczá rzeznicy/ otworzywssy brony ktore był Bolesław pozámykał/ dali mu posesią w myásto. Z zamku Bolesław wycyągnąć musyał z wyelkim gnyewem/ mowyąc iż mię tu ná walkę przywyedli á nye ná páństwo. Po wycyągnyenyu yego/ Sulko z Myedzyrzeczá/ ktoremu był zamek od Bolesłáwá poruczon/ Henrikowi go spuscił. Do ktorego też przyiechawssy pánowye y Ricerstwo z zyemye Krákowskyey/ Sędomirskyey Lubelskyey/ yemu poddánosc czynili. A ták sposobiwssy swe rzeczy w Krákowye wycyągnął záse do Wrocłáwyá. Włádzisław Loktek ksyążę Sirádzkye wzyąwssy ná pomoc k sobye ksyążętá wyelkyey Polski cyągnął do Krákowá/ áby pod Henrikyem Kráków wzyął. Henrik máyąc o tym dobrą spráwę posłał bronić Krákowá Henriká Legnickye ksyążę á Przemysłáwá Sprotáwskye/ kthorzy postánowiwssy obronę w Krákowye/ záse do domu cyągnęli. Loktek máyąc o nich spráwę potkał sye snimi v Syewyorá/ poráził ye/ gdzye zábit syn Głogowskyego ksyążęcyá/ y Przemysław Sprotáwski/ y wyele inych zábitych y poimánych było. Dwye bithwye myał wygráne ná ten czas Lokyetek nád Slężaki/ przeto yechał do Krákowá wzyął posesią w myásto y w zamek yáko zwycyęscá. Wssákże Probus ná tym nye przesthał iż porázon/ posłał znowu potáyemnye woysko s ksyążęcyem Legnickim/ ktore myessczánye Krákowscy do Krákowá táyemnye puscili/ ták iż Lokyetká máło żywo nye záchwycili/ áż go mnissy Fráncißkowye przez mur w kápicy cicho wypuscili/ wssákże yego Ricerstwo nyektore zbili/ drugye poimáli/ s ktoremi też y Páwet Biskup Krákowski poiman/ á yuż to trzeci raz bywał w wyęzyenyu/ gdzye yego wssytko dobre pobrano Też y pány ktorzy byli przeciwko yemu srogoscyą karano/ ták iż sye mu wssyscy poddáć w posłusseństwo musyeli. Osádziwssy á opátrzywssy myásto y zamek Krákowski/ biskupá y ine pod vmową wypusciwssy/ yecháli záse do Probusá do Wrocłáwyá/ ktory yuż bacżąc sye być chorego vczynił táki testáment przy Tomásye Biskupye Wrocłáwskim y przy inych/ zdawáyąc po smyerci ksyęsthwo Wrocłáwskye Konradowi Głogowskyemu ksyążęcyu Striyowi swemu/ á Krákowskye Przemysłáwowi ksyążęcyu wyelgyey Polski/ stym vmárł myesyącá Sirpnyá/ látá 1290. pochowan v s. Krzyżá ná zamku Wrocłáwskim w koscyele kthory on był dał nowo zbudowáć. Konrad Głogowski wyedząc iż mu nyeboßczyk ksyęsthwo Wrocłáwskye testámentem zápisał/ przyiechał do Wrocłáwyá na w wyązánye/ ále myessczánye y s pány nye chcyeli go przyiąć/ mowyąc iż sye rad w słowye omyla. Posłáli do Henriká pyątego Legnickye ksyążę syná Bolesłáwá tysego/ ktory do Wrocłáwyá przyiechał yedną broną/ á drugą Konrad vyechał. Mscił sye tego nád Henrikiem Konrad yáko mogł/ pusstossąc mu dzyerżáwę Wrocłáwską/ smowiwssy sye z yego brátem rodzonym Bolesłáwem ksyążęcyem Swidnickim/ czego nań nye wyedzyał Henrik pyąty/ bo posławssy poń prosił go áby snim był yáko z brátem przeciw Konradowi Legnickyemu/ dárowawssy go trzemi myásty/ Reichembach/ Fránkenstein/ y Strzelin. Bolesław Swidnicki wzyąwssy myástá nye był áni s tym áni z owym Przeto Konrad opusciwssy go námowił Lutká służebniká Henriká pyąthego/ áby pánà swego do mnye żywo przynyosł álbo głowę yego/ slubuyąc go pánem vdzyáłáć. A temu Lutkowi dał był oycá scyąć s práwá osádzonego Henrik/ iż był zábił towárzyssá drugyego. Przeto go tácno Konrad námowił áby sye mscił oycá swe°. Wystrzegano Henriká stego áby Lutká nye chował/ ná to nic nye dbał. Także Lutko vpátrzył czás gdi był w táźni bez sług/ pochwycił go nágo y włożył ná koń powodny vcyekł snim do Sánkwothu/ potym go do Głogowá przywyedzyono. Dał mu Konrad vczynić krotką skrzynyę żelázną/ w kthorey nye mogł áni syedzyeć/ áni stáć/ yedno dwye dzyurze były/ yedná ku oddichányu/ druga ku potrzebye/ w kthorey wyelką mękę cirpyał/ ták iż mu postąpić musyał co chcyał/ to yest trzydzyesci tysyąc grzywyen pyenyędzy/ y ty miástá s powiáty ich/ Namysłow/ Berołtow/ Krucz book/ Byczyná/ Koncestad/ Rozemberk/ Háynow/ y Bolesłáwyec/ wyecznye zápisáć/ tym obyczáyem wypusscżon/ wssákże nigdy nye mogł przyść ku práwemu zdrowyu/ przez skáżenye żył. Trzeci raz táźnya ßkodliwa ksyążętom narodu Polskyego: to yest/ Lestkowi byątemu/ Henrikowi brodátemu/ á to Henrikowi pyątemu.

Loktek vtrácił. Biskup poiman.

Testáment Probusá.

Smyerć Probusowá.

Henrik poiman.

Łáźnya ßkodliwa.

¶ Po smyerci Henriká Probusá/ vstąpili sprawce yego myásthá y zamku Krákow-

skich/ Przemyslawowi ksyązęcyu wyelgyey Polski/ á Lokyetko wzyął Sędomirz zá przyiąznyą Ricerstwá/ ktory dziwnym obyczáyem przesládowáł y náyeżdzał Przemyslawá o Monárchią. A k tey ich roznosci trzecya z nisscżego przyßłá/ Abowyem Grifiná Lestká czarnego zoná pisáłá do swego syesthrzeńcá Zigmuntá (od syostry Kunegundi krolowey Czeskyey) krolá Czeskyego/ áby przyiechał do Polski/ chcąc mu swe práwo spuscić/ ktore myáłá od swego męzá zápisáne do zywothá ná Polskye ksyęstwo. Ktory smyechem/ nye máyąc ktemu práwá zadnego/ posłał Tobiassá biskupá Práskyego z woyskyem Czechow do Krákowá ná posesią Monárchiey Polskyey. Kthorego mogł odpráwić y porázić Przemyslaw/ bo myał wyęcey ludzi/ ále nye zycząc Lokyetkowi/ dopuscił w wyązánya Tobiassowi ná Zigmuntá.

Lokłek burzył

Zigmunt posłał o Monárchią.

Potym do Sędomirzá cyągnąc Czechowye wzyęli Wislicę/ thámze y zamek Obtekow wzyęli. Ale od Sędomirzá przez Lokyetká nyepoczesnye odegnáni/ wrocili sye do Krákowá/ potym do Czech osádziwssy Kráków. Wzyęli też s sobą Grifinę Lestká czarnego zonę/ ktora tám byłá w lichem chowányu áz do smyerci.

Zamek Obtekow.

Po wyyechányu Tobiassá Loktek dobył Wislice záſye y inych zamkow/ áz do przedmyescya Krákowskyego ich dzyerzáwy zwoyował. Dla czego Krákowyánye posláli do Zigmuntá áby ich bronił/ kthory posłał Thobiassá záſye/ ále nyepoczesnye odpędzon przez Lokyetká. Przeto Zygmunt musyał sye russyć sam z wyętssym woyskyem wzyąwssy k sobye ná pomoc Ottoná Langá Márgrabyę Brándeburskyego. Przycyągnęli do Krákowá ná dwoye woysko rozdzyeliwssy látá 1292. ná dzyeń pánny Máriey w nyebo wzyęcya/ od myesscżan Krákowskich byli wdzyęcznye przyięci.

Oto Langus

Tám kilko nyedzyel myeßkáyąc o Lokyetku rádzili yákoby go dostáć. Potym sye do Sirádzá russyli czyniąc Lokyetkowi ßkodę/ myásto spalili/ kthore było bez obrony/ ále zamku nye dobyli. Loktek bitwy snimi nye stáczáyąc tylko s cyásnych kątow trapił ye kedy mogł/ ták Czechy yáko Nyemce/ ták iz máłą korzysc wyętssą stráthę ná tym otrzymáli/ bo w cyągnyenyu wyele ich poráził. Kázimirz Opolskye y Bytomskye ksyązę nye máyąc gwałtu zadnego áni potrzeby/ zápomnyawssy rodzáyu swego slácheтnego/ kthory wyodł s krolow Polskich/ poddał sye y vczynił Manem krolestwu Czeskyemu Zygmuntowi. A tym obyczáyem ksyęstwo Opolskye y Bythomskye od Polski yest oddalono.

Opole y Bytom odłączone.

Látá 1293. Wyelkosc Tátárow przyßłá do Lubelskyey y Sędomirskyey zyemye/ ktorzy wyele ludzi zábráli tákyez y dobytká/ dla czego yuz mocy Lokyetkowy były zemdlony.

Thátárowye woyowáli.

¶ Thego czásu vcyekł był z Węgyer do Polski Andrzey brát rodzony Ládzisláwá krolá Węgyerskyego/ ktory był opátrzon od Przemysláwá ksyązęcyá Polskyego/ dáno mu dzyerzáwę Chroberz. Ale Węgrzy ktorzy byli przenáyęci od brátá z Węgyer vpátrzywssy swoy czás vtopili go w rzece Nidzye/ w Sączu pochowan przez swyętą Kunegundis. ¶ Tego czásu tez Litwá s Prusy Krzyzáki wyelkye walki wyedli/ z obu stron wyelkye ßkodi sobye czyniąc.

Chroberz. Andrzey krolewic vtopion.

Látá 1292. Kunegundis krolowa wyelkyey nabożnosci vmárłá w Sądeckim klasstorze pochowaná/ ktora po smyerci wyelkye cudá czyniłá/ yáko pissą/ iz osmdzyesyąt vmárłych wskrzesiłá/ ssescdzyesyąt slepych przezrzáło/ pyęcdzyesyąt wyęznyow wybáwiłá/ ssesc set vzdrowyonych przez yey prozby.

Smyerć Kunegundi.

Látá 1294. Witenen Litewskye ksyązę gdy sye mu w Prusyech nye posscżęsciło/ zebrał ludu dwá tysyącá/ s ktorym przycyągnął potháyemnye do Łęczyce ná dzyeń swyąteczny/ tám wyele ludzi w koscyele pobił y pobrał/ ták duchownych yáko swyeckich/ pospołu y z naczynim srebrnym/ ktoremu Kázimirz Łęczyckie ksyązę záyecháło nád rzekę Bzurę blisko Socháczewá w Troyánowye/ drudzy pissą w Zukowye/ vczynił snim potkánye/ ále od wyelkosci przemożon y zábit. Po nim zostáł Loktek Łęczyckim ksyązęcyem práwem przyrodzonym gdi potomká nie myał.

Witenen.

Kázimirz porázon.

¶ Tegoż roku Konrad Mázowyeckye ksyązę vmárło w Czerwyeńsku/ á támze pochowan. ¶ Tenze záłozył klasstor w Błonyu y nádał.

Klaßtor w Błonyu.

¶ Klasstor we Czczowye záłozył Msscżuy Pomorskye ksyązę myeßkáyąc ná swoim zamku Swyecyu.

¶ Látá od národzenya Pánskyego 1295.



PRzemyslaw wtory ksyązę wyelkyey Polski y Pomorskye testámentem yesscze náznáczony od Probusá Henriká prze yego dobre obyczáye/ yednosthaynym głosem z rádoscyą pospolitego ludu/ myesyącá Czyrwcá/ ná krolestwo Polskye pomázan/ przez Iakuba Swinkę Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego przy inych duchownych w Gnyeznyeńskim koscyele/ y z yego małżonką Ryssą. Począł z radą swoyą stáráć sye yákoby to krolestwo vpádłe Polskye záſye ożyło/ dał pyeczęć krolewską okrągłą ná głowne listy vczynić/ ná ktorey z yedne strone wyrzázano Orłá/ ná drugyey stronye osobę krolewską syedząc ná Máyestacye/ dzyerząc w práwey ręce sceptrum/ á w lewey yábłko s krzyzykyem s tákim textem: Sigillum Premislai Regis Ducis Pomeránie. Ná drugyey stronye táki text: Reddidit ipse solus victricia signa Polonis. Ale mu tego dostoyeństwá zázrzáły ine ksyązętá/ zwłasscżá Otto Langus z Márgrabyámi Brándeburskyemi z Zgorzelcá/ s powodu Wacsláwá Czeskyego krolá/ ábowyem był wssytkim gránicznikom stráßliwy. Przeto zebrawssy sye Márgrabyowye potáyemnye przycyągnęli do Rogozná gdzie był krol wesoł s swemi dworzány czásu miesopustnego w dzyeń s. Doroty/ vderzyli ná krolá nyeopátrznego y zábili go/ ácz sye dosyć dobrze y długo bronił s swoyą trochą ludzi/ pochwycili go ná koń chcąc go zywo donyesc/ ále richło vmárł/ pochowan w Poznáńskim koscyele/ gdzye przodkowie yego lezą/ krolował tylko vij. myesyęcy. Pissą Kronikarze iz yego smyerci przyczyńcy są Nałęcz y Zaręby. Pissą tez iz to byłá pomstá Boza náń o nyeluthosciwy vczynek ktori vczynił nád pirwssą zoną swoyą Lukyerdą/ ktorą potáyemnye vdawił dla iney/ iz nye myáłá zadnego snim potomstwá/ kthora go prosiłá áby yą w yedney kossuli do domu odesłał/ á okrucyeństwá nád nyą nye dzyáłał/ á byłá s ksyąząt Serbskich s Sási/ ktore dzis zowyemy Windi álbo Kássuby/ zbáwiwssy yey gárdłá poiął iną zonę/ s ktorą tákyez potomstwá nye myał/ tylko yedno dzyewczę w osmi lecyech po nim zostáło/ ktore Zigmunt poyął/ yáko będzye nizey.

Przemyslaw krol zábit.

Nałęcz. Zareby. Lukyerdis.

Látá 1296. zyecháli sye do Poznányá pánowye s Polski y s Pomorzan rádzić o inem pányе ná dzyeń s. Woycyechá/ gdzye sye ich wyele zgadzáło ná Władzisláwá Lokyetká/ rozwázáyąc myędzy sobą yego prętkosc y gotowosc/ tákyez bliskosc przyrodzoną ku krolestwu Polskyemu/ ábowyem on był ssoste pokolenye od krolá Bolesláwá smyátego/ Konrad pirwssy Mázowyeckye ksyązę brát Lestká byałego był yemu rodzony dzyad/ á Lestká czarnego brát rodzony/ máyąc ktemu Kuyáwskye/ Łęczyckye/ Sirádzkye ksyęstwo/ ná krolestwo Polskye wybráć y koronowáć/ máyąc tę w nim nádzyeyę/ izby on vpádłemu krolestwu dopomogł ku yednosci przydź/ przeto mu yuz zárázem wssytki ksyęstwá Polskye w moc dáli/ okrom nyektorych w powyecye Krákowskim á Sędomirskim/ kthore był osyadł Zygmunt krol/ dla kthorych nye tylko sye liczył krolem Czeskim ále y Polskim/ y Márgrabyą Moráwskim. Przeto Loktek sam przedłuzył swoyę koronácią/ áni sye ksyązęcyem pisał Polskim/ ázby dostał pod nim pirwey tych dzyerzaw ktore Zygmunt w Polsscze posyadł. Sląskye ksyązętá ktorzy sye z yego koronáciey násmyewáli náyezdzał/ pálił/ pobyerał/ y ßkodi czynił/ zwłasscżá Wrocláwskye ksyęstwo/ pámyętáyąc co mu Henrik czwarty vczynił. Potym do wyelkyey Polski z woyskyem przyciągnął/ á tám po pracy odpoczywał. Ricerstwu swemu dopuscił łupyestwá/ zbytkow wnętrznych byorąc s koscyołow skárby/ káptany ssácuyąc. Sam tez Loktek dzyewki y męzáthki gwałtem ku swey lubosci pobyerał/ y wyele zbytnich rzeczy dopuscił y czynił/ nic ná

Loktek złych obyczáyow.

 vpominá-

vpominanye nye dbayąc. Przeto Andrzey Poznański biskup dał nań wyelką klą-
twę y ná yego wssytek powyát Poznański ktory on dzyerżał/ áż sye pothym vpámye-
tał/y nágrodził káżdemu zá krzywdi swe. Polacy bacząc Lokyetká skáżonych oby-
czáyow/posłáli do krolá Wacsłáwá do Prági vczyniwssy Syem w Poznányu/ áby
ná krolestwo Polskye przyyechał/opusciwssy Lokyetká. Ktory w odzyenyu krolew-
skim przyyechał przez Káliß do Gyezná.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1300.

Wacsław krol Czeski ksyą-
że Krákowskye y Sędomirskye/
á Márgrábyá Moráwski ná
krolestwo Polskye w Gnyeznye
od Swinki Arcibiskupá pomá-
zan/ przy czym było wyele ksyą-
żąt thákyeż y biskupow. Potym
zyechawssy sye do Poznányá pá-
nowye Polscy dáli mu zá małżonkę Ryssę/ ktora też y
Elżbyetá myánowána byłá/ corę yedyną Przemysłá-
wá krolá zábitego/dosyć pyękney vrodi/ bo yuż byłá ye-
go pirwssá żoná vmártá rzeczona Guttá/ Rudolfá
krolá Rzymskyego corá. Po wykanányu wesela zebrał
woysko Wacsław przeciw Lokyetkowi/ pobrał mu
zamki y yeo wssytki dzyerżáwy/zwłasscza oyczyznę Ku-
yáwy/Lęczyce/y Siradz/ná ktorich nie Polaki ále Czechy ná vrzędi posádził/zwła-
sscza Hynká z Dubu Stárostą Polskim/Mikołáyá ksyążę Opáwskye ná Stárostwo
Krákowskye/Fricza Slężaká w Pomorskyey zyemi/ thákyeż w Kuyáwach/ y dru-
gye ná swych myeyscach posádził. Postánowiwssy obyczay y spráwę w Polskim kro-
lestwye/yechał do Prági y z młodą krolową swoyą Elżbyetą. Po wyyechániu Wac-
słáwá Loktek żáłosciwy będąc s strácenya oyczyzny/chodził płácząc yáko desperat
po lesyech myśląc co czynić/ obawał sye by go nye záchwycono/ nye dowyerzał áni
Polakom áni Czechom/bo to yednák był roskazał krol Wacsław swemu Stároscye
vczynić. Przeto Loktek nigdi w domu nye sypyał/ yedno w lesyech albo myędzy ye-
zyory. Potym vcyekł do Węgyer/á z Węgyer do Rzymá chodził w prostym odzye-
nyu/snádź go było nabożeństwo nápádło álbo sye też żáłowáć ná Polaki iż go opu-
scili. Przysssedł zásye z Rzymá prosto do Węgyer/ thám sye skłonił do Woyewody
Węgyerskyego Amádeusá/skárżąc á żáłuyąc sye swoyey nyefortuny. Ktori go przy-
yął wdzyęcznye á chował v syebye. A w ten czás vmárł Andrzey krol Węgyerski w
Budzynyu. Nyektorzy z Węgrow posłáli do Czech żędáć krolá Wacsłáwá ná Wę-
gyerskye krolestwo. Ktory sye stároscyą wymowił/ale syná posłał drugyego Wac-
słáwá/ ktorego myał s pirwssą żoną Guttą/ do Węgyer ná krolesthwo z wyelkim
kossztem okazále. Przyyęli go nyektorzy ále drudzy nye/yedno Kártá Mártellá.
Przeto Wacsław stáry z woyskyem przycyągnąwssy do Węgyer wzyął zásye syná y
zamki nyektore w Węgrzech osádził swymi. A w tym czásu Loktek wziąwssy pomoc
od Woyewody Węgyerskyego przycyągnął do Polski/ wzyął zamek podle Wislice
Pelczyská/s ktorego Czechy náyeżdżał/mordował/y Wislice dostał/ potym Lelo-
wá/po nyesscżęscyu wyelkim bywa sscżęscye tákye. Richło potym vmárł Wacsław
krol Czeski y Polski. Ten krol Czeskye grosse do Polski napirwey przynyosł/ á przed
tym srebro smálcowáne brano y skorki Wyewyercze myásto pyenyędzy/ ktoremi swe
potrzeby opráwowáli. Ten też krol Wacsław murem obtoczył Kráków/od swyętego
Fránciszká począwssy áż do zamku/z drugą stronę tákyeż od swyętego Andrze-
yá áż do brony Strádomskyey.

Látá 1304. Litwá woyowáłá Dobrzyńską y Lęczycką zyemię
ktorym zástąpiwssy Loktek we wsi Troyanowye s Kázimirzem brátem ksyążęcyem
Dobrzyńskim/poráził ye/ wssákże nye bez szkodi/bo tám zábit Kázimirz brát yego.

Loktek idzye do Rzymá.

Amádeus.

Pelczyská. Lelow.

Litwá porá-żoná.



Bolesław

¶ Bolesław Swidnickye ksyążę tego czásu vmárł/á w klassztorze Grzyssow pocho-
wan. Ten napirwey ná sláchtę woynę służyć vstáwił zbroyną y konną.

Woyná ná sláchte vsthá-wyoná.

Látá 1305. Lokyetkowi dobrowolnye poddáły sye myástá y po-
wyáty Krákowskye y Sędomirskye/ábowiem sye im też iuż Czechowye byli dáli znáć
przeto byli nyepoczesnye wygnani do Czech. Skárżyli sye tego przed młodym Wac
słáwem Czeskim krolem/zebráli woysko ná Polaki dobywáć Krákowá/ zowąc tho
swoyą bliskoscyą przyrodzoną. Ale zły vmysł był yego/ będąc w domu Dzyekáńskim
w Ołomucu w yedney kossuli zábit nye wyedzyeć od kogo.

Krol Czeski zábit.

Látá 1306. Slyssąc Litwá rosterki w Polssce/ wtárgneli potá-
yemnye do Polski/Káliß y Stáwissyn wytupili y okoliczne wsi wybráli.

¶ Tegoż roku gdy gorzał Kráków około koscyołá wssech swyętych/ padł gyień ná
zamkowym koscyele wyelkim/gdzye sye koscyoł zágorzał chocya bláchámi był poło-
żon/ thák iż wssytko wygorzáło ná zamku cokolwyek yedno drzewyánego było thák
wyeże yáko y domy/czásu osmego dnyá Máyá/w ten czás wielką szkodę Krákowiá
nye popádli przez ogyeń.

Káliß y Stá-wißyn złupyo-no.

Ogyeń w Krákowye.

Látá 1307. Litwá do Sirádzkyey y Káliskyey zyemye wtárgnę-
łá/gdzye wyele szkod poczynili przez myecz á ogyeń prętko.

Siradz y Ká-liß złupyono.

¶ Tegoż roku do nich wcyągnęli Krzyżacy z Mistrzem Teodorikyem z Aldembur-
gu/wzyęli y opráwili dwá zamki grániczne pod Litwą/ Wyelunyą kthoremu imyę
dáli/to yest Fridburg/drugyemu Beger/to yest Báworski. Ktore gdi obległ Ge-
dimin stáry Litewskye ksyążę/zábit od Krzyżaká yednego z russnice/musyeli odcyą-
gnąć/wssákże syn yego Olgierdus msscząc sye oycá swego zebrał lud swoy/ vczynił
szkodę Krzyżakom/ták w bydle yáko w ludu przez myecz y ogyeń. Przeciw ktoremu
Henrik Márssałek Pruskyego Mistrzá wycyągnął/ bili sye społu ták hányebnye iż
obye stronye zá wygránę bytwy myeli/wssákże Litwá ná tym vtrácitá/ iż wyężnyo-
wye ich wyęcey ich pobili niż Prusowye/ kthorych pissą ná ten czás zginąć ná plácu
tysyąc czterzy stá y dwádzyescyá/s Krzyżakow máło mnyey. Potym zásye Witenen
ksyążę Litewskye Prusy woyował wyelkye szkody czynyąc/wrocił sye bez szkody/ bo-
gom swoim wyężnye ofyárował. Pruski Mistrz tákyeż Litwę/áż temu końcá nie by-
ło/przez wssytki czásy poki sye Litwá nye pokrzciłá.

Witenen wo-yował Prusy.

¶ Tegoż czásu Litwá pogáni s ksyążęcyem swym Witenem gdi s Prus wycyągá-
łá s plonem/ná gránicy gdzye przespyeczny był Witen/wyyął s puszki srebrney bo-
że cyáło/rzucił ná zyemyę oplwał y podeptał/ mowyąc ku wyężnyom/ gdzye yesth
teraz wáß Bog iż wam nye pomoże. Richło pothym Henrikus s Płocká Sásek
Mistrz Pruski nádyechał go potáyemnye y poráźił/thák iż ledwá ich ssesc vcyekło y
to ránni/Bog zá bluźnyenye dopuscił.

Henrik. Pomstá Boża

¶ Po smyerci obudwu Wacsłáwow krolow Czeskich y Polskyego/ pánowye wyel-
gyey Polski myeli zekrwáwyone serce przeciw Lokietkowi/przeto chcyeli mieć zá kro-
lá á páná swego Henriká ksyążę Głogowskye/ ktorego vrodziłá byłá Sálomá syo-
strá własna krolá Przemysłáwá zabitego/ kthory sye też pisał być dzyedzicem y pá-
nem Polskim. Ale ini pánowye z Ricerstwem/ yáko s Krákowskyey zyemye/Sędo-
mirskyey/Sirádzkyey/Lęczyckyey/Kuyáwskyey/Dobrzyńskyey/Pomorskyey/ Lokye-
tká dawno wybránego ná krolestwo potwirdzili/nád ktorego ná ten czás nye rozu-
myeli być gotowssego ku spráwye Rycerskyey.

¶ Látá Páńskyego 1306.

Wládzisław Loktek ná krolestwo Polskye/ przed
tym wybrány potwirdzon: ktory tegoż roku zebráwssy sye ná-
yechał Henriká Głogowskye ksyążę do Sląská/ vczynił mu
wyelką szkodę przez myecz y ogyeń bez żadnego odporu. Po-
tym cyągnął do Pomorskyey zyemye/á tám myeszkał przez zi-
mę rádząc o pospolitey rzeczy. A gdy zásye wyyechał/Swań-
cá Pyotr syn Woyewody Gdańskyego żáłuyąc sye iż mu nye

nágrodzo-



nágrodzono vtráty yego kthorą wzyął bronyąc Pomorskyey zyemye/począł nowe rzeczy myślić przystawssy ku Márgrábyam Brándeburskim vmyslił zyemyę Pomorską wydáć/ bo yą ná ten czás spráwował/ y w nyey swoich dzyewyęć zamkow miał. Włádzisław Łoktek gdy sye dowiedzyał/wypráwił sye do Pomorskyey zyemye/ Pyotrá Swáńcę poimał/ ná Krákowski zamek do wyęzyenya dał/ ktorego puścił gdy dwá brácya swoi ná yeᵒ mieysce syedli/ ktorzy przez náyęcye strożow vcyekli do Pomorskyey zyemye/ do Márgrábyow przystháli. Márgrábyowye posłáli woysko z Woldemarem do Pomorskyey zyemyę/ w ktorey wyele zamkow pobráli/Gdańsko wátem obegnáli/w ktorym połowicá Nyemcow byłá/podáli sye Márgrábyom. Zamku gdy [illegible]bywáć chcyeli/ Bogusſá Sędzya Pomorski Stárosthá Gdáński polećiwssy zamek wyernym/yechał skokyem y z Nyemyerzą towárzyssem do Sędomirzá krolá Łokyetká/ktoremu dał spráwę o wzyęcyu myástá Gdańská/y obegnányu zamku. Włádzisław chcąc ich rátowáć vżywał rády Bogusse y Nyemyerze tákyeż/ posłáli do Pruskyego Mistrzá iáko do iáłmużnikow swoich/áby dał pomoc odpędźić nieprziyacielá od Gdańská/ ná co przyzwolił/á tá rzecz byłá poleconá Bogussy/ ktory rozwáżáyąc dobrodzyeystwá Polskich y Mázowyeckich ksyążąt kthore czynili zakonowi ich. Henrych Pruskye ksyążę rodem s Sási dał pomoc ludem y żywnoscyą broniąc zamku Gdáńskyego yedney połowice. Drugyey połowice bronili Bogussá s Pomorzány/ á thák Nyemce z Brándeburgu odpędzili/musyeli sye Márgrábyowye do domu wroćić/ po ktorych wyscyu Polacy s Krzyżaki myásto wzyęli/ y wyele Nyemcow z Brándeburgu pobili/ktore Opát Budgierus s klasstorá Oliwy v syebye w klasstorze pochował. Myessczány też Gdáńskye ktorzy byli od nich odstąpili ná gárdle skaráli.

Woldemár Hetman.

Budgierus.

Krol Włádzisław Pyotrá Swáńcę zbáwił zamkow Trzeyelá y Zbássyná/ y dwu myásteczek/ Bábi most y Zbássyn/ á ku krolestwu przyłączył.

Lud Mistrzá Pruskyego Hendriká vmyslnye nye chcyał być spokoyem ná zamku/ częstokroć zwády y rosterki czyniąc yákoby Bogusse y s towárzyssimi yego posádzáli. Bogussá chcąc sye wybáwić syebye y towárzysse/ vczynił smowę s Pruskim Mistrzem ták áby ná żądányе krolá Łokyetká puścił zamek/á pyenyądze zá posługi s połowice zamku wzyął/ dla czego wypchnęli Prusowye Bogusse y z yego towárzyssimi.

Włádzisław Łoktek gdy sye dowyedzyał żáłował tego/ dla czego zyazd vdzyáławssy przez Mistrzá Pruskyego pożądány w Kroyewicach blisko Rádzyeyowá w ziemi Kuyáwskyey/ná ktorym Włádzisław Łoktek żáłobliwą skárgę położył przećiw Mistrzowi Pruskyemu o wyrzucenye swego Stárosty/ gdzye też był Pruski Mistrz z nyektorémi Komendatory/przekłádáyąc mu to przed pány/ biskupy/y pospolitym ludem co nád nim vdzyáłáł/ znáyąc dobrodzyeystwo Polskye/y będąc oni yáłmużniki ich. Pruski Mistrz Hendrik omawyáyąc swoyę rzecz powyedzyał przyczynę wyrzucenya Bogusse/dla zwad ktore społu czynili ná zamku: przyzwolił Pruski Misthrz ná brányе pyenyędzy s połowice zamku swoyey/ále nyepodobney rzeczy chcyał/ tho yest sto tysyąc grzywyen sserokich grossy/ktore powyádał vtráćić przez rok bronyąc zamku. Gdi nye chcyał nic vpuścić przerzeczoney sumy/rozyecháli sye wssyscy nic nie vczyniwssy. Mistrz Pruski s Krzyżaki swymi przywyodssy lud wyelki z Nyemyec obegnał myásto Gdańsko ná dzyeń s. Dominiká kyedi nawyęthssy zyazd bywa ludzi ná yármárk/látá 1310. á po kilku dni go wzyął przez pomoc nyektorych myessczan ktorzy go w nocy bronámi puścili. Tám w myescye pobili slachtę/ y nád pospolitym ludem okrutnosć wyelką czynili/gorzey niż kyedi pogáni. Widząc insse myástá okrutnosć ich z boyáźni poddawáły sye im. Stámtąd do Thczowá zamku przycyągnął

Gdańsko krzyżacy wzyęli.

Kárzel

Kárzel z Licemburgu Mistrz Pruski z woyskyem swoim. Przećiw kthoremu Kázimirz Ksyążę Michałowskye y Gnyewkowskye z zamku Tczowskiego wyßło/prossąc klęknąwssy áby przestał woyowáć zyemye Pomorskyey brátu yego Przemysłáwowi zwyerzoney od krolá Łokyetká. Nye mogł nic vprosić/ ledwá sámemu dopuścił s swemi rzeczámi wynidź do brátá Przemysłáwá ná Swyecye zamek/wneth Thczow Pruski Mistrz spalił. Od tąd cyągnął do Swyeczá/paląc y pustossąc gdzye przyyechał/yáko nowe Choynice/y wyele wsi inssych/ Swyecye obegnał/ ná kthorym dwá brácya byli/Przemysław y Kázimirz/ktory przez zdrádę Andrzeyá Cedrowicá z domu Grifow wzyął/bowyem w nocy ná zamku pokázł im wssytkę obronę/ y do Mistrzá Pruskyego potáyemnye vcyekł/ y obyáwił co vczynił ná zamku. Pruski Mistrz tym wyęcey ssturmował ku zamku/áż przyßło ná rokowányе/ták iż yesli nie przyidzye pomoc od krolá Łokyetká zá yeden myesyąc/myeli dáć zamek Krzyżakom záchowawssy swoye gárdłá w cáłosci/ tákże vczynili/gdi pomocy żadney od krolá Łokyetká nye myeli zá dzyesyęć nyedzyel od oblężenya. A tym obyczáyem wssystká Pomorská zyemiá od Polskyego krolestwá przez Prusy krzyżaki oderwaná byłá/ktora ták stałá w cudzey mocy do Kázimirzá trzecyego.

Tczow spalon. Nowe Choynice. Swyecye.

Zyemyá Pomorská odpádłá od Polskyey.

Látá 1310. Vrodził sye syn Łokyetkowi w myásteczku Kowalu ná Kuyáwach/ktoremu dano imyę Kázimirz wtory.

¶ Thegoż czásu w Polssczę/ we Włossech/ y w Nyemcech wyelká powodź byłá y głod nyeslycháný/ iż ludzye musyeli yesć zyołá.

Látá 1311. Károlus Pruski Mistrz/rozumyeyąc themu iż Pomorskyey zyemye odzyerżeć nye mogł/ktorą przez zdrádę wzyął pod krolem Włádzisławem/prosił przez listy Łokyetká áby sye zyecháli do Brzescya Kuyáwskieᵒ/chcąc s nim miłosciwye nałożyć o Pomorską zyemyę/ y vczynił ták. Tám prosił krolá Pruski Mistrz y rádi Polskyey/áby zostáwili Pomorską zyemyę przy Prusyech chcąc dáć sumę złotá y srebrá zá nye/by yedno dano listi tákye otworzone/ ná ktorych by stało yáwnye przedányе Prusom Pomorskyey zyemye od krolá y od rádi Polskyey. Ktemu yessczę chcyał Pruski Mistrz zbudowáć klasstor z dostátkyem y z nádániem ná czterdzyesci person zá zdrowie y ná pámyęć ksyążąt Polskich y ich przodkow/á zamek Niessow z yego wsyámi przyległemi Prusom/á ná káżdą potrzebę krolewską czterdzyesci Ricerzow z włocznyámi wypráwić swoim nakłádem ná wyeki. Słyssąc to Łoktek rozgniewał sye iż w ták lekkyey wadze byłá Pomorská ziemiá/dał im odpowiedź iż mu nye yest przedáyna/rozyecháli sye precz nic nye vczyniwssy. Widząc Mistrz Pruski iż nye mogł odzyerżeć czego chcyał/ vcyekł sye do Márgrábyow z Brándeburgu/żądáyąc ich áby mu przedáli Pomorską zyemyę/posławssy im dzyesyęć tysiąc grzywyen sserokich grossy/co rádzi vczynili iż wzyęli dzyesyęć tysyąc grzywyen/ z nisszego zmysliwssy listy fáłssywe/że v nich kupił Mistrz Pruski Pomorską zyemyę zá dzyesyęć tysyąc grzywyen grossy sserokich/ktorych listow początek: Woldemarus z łáski Bożey/opyekun Ranᴀ z Brándeburgu/ Márgrabye etc. Dathá w dworze Breden.

¶ Tego roku vmárł Hendrik Głogowskye y wyelkyey Polski ksyążę/á w Lubuskim koscyele pochowan. Po yego smyerći Ricerstwo Polskye vczyniwssy Syem w Gnyeznye poddáli sye Łokyetkowi syny Hendrikowe wzgárdziwssy. Przećiw temu był ná odpor myessczánin nyektory Poznáński rzeczony Przemek/ten ksyążętom Głogowskim myásto Poznáńskye wydał/ koscyoł wyelki osádził/ Kánonicze domy popalił/ Mikołáyá Archidiakoná Poznáńskyego zábił. A gdi był wypędzon od Ricerstwá Polskyego/vłożono winę ná myessczány Poznáńskye áby snich nigdi żadny syn nye był ná dostoyeństwo/ áni prebendę/áni kánonią przy żadnym koscyele gdzye są kánonicy/ [illegible] łożon.

Endrzych Głogowski vmárł. Przemek.

Przemek ná myessczány Poznáńskye.

**Látá 1312. Woyciech Krákowski Woyt s swoyą rádą nie wdzięcznye to przymował od krolá Łokyetká/iż obcyążał ludzi pospolite dla woyny wyelkyemi danyámi/iż też nye karał o zbytki áni o złodzyeystwo łotrow/vczynił smowę z Bolesłáwem Opolskim ksyążęcyem yákoby mu wydał myásto Kráków. Ksyążę Opolskye przyyechawssy do Krákowá/pussczon do myásthá przez myessczány/ wzyął myásto ále zamku nic. Łoktek gdi vsłyssał chcyał obledz myástho Kráków/ ále sye

przez

przez yednacże zgodzili/ Opolſkye kſyążę tę winę wkłádáło ná Woytá Krákowſkye-go/ wycyągnął z myáſtá Opolſkye kſyążę á Loktek wyechał/ gdzye Woythowſkye dzyerżáwy/ ktorych myał ná ten czás doſyć/ y tych wſſytkich ktorzy byli tego przyczy-ną pobrał y ſámy poſcinał/ á z domu Woytowſkyego zámek záłożył/ á bronę y wyeżę s. Mikołáyá wyſtáwił/ ná ktorych obronę vczynił/ tákże potym był w pokoyu.

Woyt Krákowſki ſłożon z vrzedu.

Od tego czáſu Woyt Rádi nye wybyerał Krákowſkyey/ yedno Woyewodá thego myeyſcá/ wſſákże krol Wacſław pirwſſy nye dawno to liſtem ſwoim przyczynił/ iż s przyzwolenim Rádzyec ſthárſſych álbo Láwnikow Rádá ma być wybyerana od Woyewody/ áby godne wybyerano.

¶ Tego czáſu był wyelki głod w Polſcze/ thák iż mátki ſwoye dzyeci yádły/ drudzy ſłużebniczki. Nye tylko ná ludzi to przychodziło ále y ná Wilki/ ktorzy ludzyom zá-ſtępowáli á myetáli ſye ná nyę ná drogach/ á żárli ye.

Głod wyelki ná ludzi y ná zwirzetá.

¶ Gdy yuż Loktek otrzymał páńſtwo po Głogowſkim kſyążęciu/ był ſpokoyem/ po-czął ſye prácowáć z inemi pány y biſkupy yákoby był ná kroleſtwo Polſkye pomázan. Tákyeż yákoby záſyę doſtał Pomorſkyey zyemye/ ktorą mu Pruſki Miſtrz wydárł/ poſłał do oycá Pápyeżá Ianá xxij. ktory ná ten czás w Awinium ſtolec myał/ Ge-rardá Włocſłáwſkyego biſkupá/ meżá oſobliwey wymowy/ látá 1316. z náuką y li-ſti od krolá Włádziſłáwá y pánow Polſkich oſobno/ ták do Pápyeżá yáko y Kárdi-nałow. Obaczył to Pruſki Miſtrz s ſwoimi Krzyżáki/ poſłał tákyeż ſwoye poſły żá-łuyąc ſye ná krolá Polſkyego iż mu wydzyera Pomorſką zyemyę/ ktorą kupili Krzy-żacy v Márgrábyow/ yáko yego liſt omawya. Oſobno też piſáli do krolá Ianá Cze-ſkyego/ áby przekáził v Pápyeżá koronácią Lokyetkowi/ ponyeważ ſye theż y on myenił myeć bliſkoſc do niego/ bo też chcyał być krolem Polſkim/ y piſał ſye być prze-rzeczony Ian Czeſki krol bliſkoſcyą tą iż myał dzyewkę Edwigę krolá Zigmunthá Polſkyego y Czeſkyego. Ocyec Pápyeż s powyeſci Gerárdá poſłá wyrozumyał być Pruſkyego Miſtrzá nye Krzeſciyáńſkyego/ przeto ſye náń rozgnyewał/ y dał Komi-ſia ná biſkupy Polſkye/ Iánuſſá Arcibiſkupá Gnieznieńſkiego/ Dámáratá Poznáń-ſkyego/ y Opátá z Mogilná/ ná wyſłuchánie ſpráwy o Pomorſką zyemię/ y konyec według práwá á ſpráwyedliwoſci vczynienye/ ále ná koronácią nic nye odpowye-dział/ tylko táyemnye znák dał. Abowyem Ian Czeſki krol s Filipem krolem Frán-cuſkim/ ktorego dzyewkę zá ſyná ráił/ v Pápyeżá w tym przekázał. Przyyecháli po-ſłowye s Komiſiámi ná Pomorſką zyemię y ná koronowánie/ pozwano Pruſkyego Miſtrzá y Komendátori przed Komiſárze y ſędzye Pápyeſkye/ pirwey do Brzeſcia/ potym do Włocſłáwiá. Gdi ſtáneli/ ſkazano ná nyę wroćić Pomorſką zyemię y płát-ſnyey dáć trzydzyeſci tyſiąc grzywien tákichże groſſy pod klątwámi. Stroná ápello-wáłá do Pápyeżá/ ále Komiſárze ná to nye dbáli/ zá nye vczynienie doſyć/ dáli klą-twy wyelkye ná Krzyżáki/ ná ktore y w Rzymye rozgrzeſſenya myeć nye mogli.

Látá 1320. Włádziſław Loktek y z małżonką ſwoyą Edwigą co-rą Boleſłáwá Káliſkyego kſyążęcyá/ ná kroleſtwo Polſkye byli pomázáni y korono-wáni przez Arcibiſkupá Gnyeznieńſkyego Iánuſſá/ ná Krákowſkim zámku. A od tego czáſu yeſt yuż mieyſce náznáczone y vprziwileyowáne w Krákowie/ yáko prze-ſpyeczniey ſſe niż w Gnyeznie/ ná wybieránie krolow/ przy czym było wiele pánow Polſkich/ tákież y biſkupow/ y poſpolitego ludu.

Myeyſce kroleſkye w Krákowye.

Látá 1325. Włádziſław Loktek bacząc wyelkye ſzkodi od Litew-ſkich kſyążąth w Polſcze być przez ich kozáctwá/ wſſedł ſnimi w krewną przyiąźń/ poſławſſy dziewoſłeby do Iedimina kſyążęciá Litewſkyego/ áby corę ſwą dał yego ſynowi Kázimirzowi zá małżonkę. A gdi ſye ták ſtáło/ przynieſioná yeſt do Kráko-wá y okrzczona od Nankierá biſkupá Krákowſkyego/ á dano iey imię Anna.

Gedimin.

Nankyerus.

A gdiż złotá áni ſrebrá Litwá nye miáłá ná poſag/ miáſto tego więźnie wſſytki co ich w Polſcze nábráli/ wypuſcili. Tákyeż krol ktore miał w więzieniu Litewſkye do-browolnie wypuſcił. Ktorzy z więzienia wyſſedſſy poczęli robić/ ſiać/ oráć/ kopáć/ y goſpodárſtwem żywnoſci nábywáć/ opuſciwſſy kozáctwo łupyeżne/ á ſtąd wſi ná Podláſſu yęli oſyadáć/ gdzie przed tym puſtinie były.

Litwá goſpodárze.

Pámyętał

Látá 1326. Pámyętał Lokyetek co vczynili Márgrábyowye Przemyſłáwowi krolowi Polſkyemu/ rádził o thym z rádámi ſwymi yákoby ſye yego hániebney ſmierci pomſcili/ tákyeż o Pomorſką zyemię/ ná kthorą fałſſywe liſti dáli Krzyżakom. Zebrał woyſko Polakow/ wziąwſſy ná pomoc Litwę tákyeż Wáłáchy/ cyągnął do Márgrábſkyey ziemie przećiw Woldemarowi/ czáſu s. Iana krzcicye-lá/ pobrał y popalił wſſytki kráiny od rzeki Oderi począwſſy/ tákyeż od Brándebur-gu áż do Fránkfordu/ bez odporu żadnego/ yáko ſſeroko y długo mogł/ przez miecż á ogyeń/ gdzye yedno ſámych koſcyołow ſto y czterdzyeſci ſpalili/ ták wyele y wſi wy-bráli/ á z wyelką korzyſcyą do domu w cále ſye wroćili/ więźniow żywych krom zabi-tych ſſeſc tyſyąc przywyedli. Tám gdi yednego klaſſtorá pányeńſkyego dobyli (yá-ko piſſą) mniſzkę yednę gdi Litwin vchwyćił/ był oſſukan od nyey tym obyczáyem/ rzekłá mu/ záchoway myę w vczćiwoſci powyem ći zá pewne yáko ſye cyebye żadne żeláżo nye imye. On rzekł/ vczynię to bárzo rad nád tobą yeſli tego dowyedzyeſz. O-ná rzekłá/ wyedz zá pewne/ kyedi moyę koſc s czołá mego wyymyeſz á będzyeſz noſił przy ſobye/ nigdi ſye złey rány nye boy. On vwyerzył ſcyął yey głowę á koſc wyyął/ tegoż wyeczorá v gri obráżon ſmyertelnye/ pobaczył ſtatoſc mniſzki/ ktorą wolátá poczćiwą ſmyerć niż ſromotny żywot.

Márgrábſtwo zwoiowano.

Stáłoſc mniſzky.

¶ Ná drugi rok ſámá Litwá zebráwſſy ſye palili y puſtoſſyli Márgrábſkye kráiny bez odpárcya żadnego.

Látá 1328. Bacząc Włádziſław Loktek Miſtrzá Pruſkyego nie-dbáłoſc ná klątwę/ tákyeż y ine Krzyżáki y Kontori yego o poſyedzyenie zyemye Po-morſkyey/ wypráwił ſye do Chełmyeńſkyey zyemie z woyſkyem/ wzyąwſſy k ſobye ná pomoc Kárłá Węgyerſkyego krolá zyęcyá ſwego/ á tám wſſytkę zwoyowáli okrom zámkow/ ſkąd ſye wroćił w cáłoſci do domu. Potym ná kſyążę Mázowyeckie Wań-ká poſłał woyſko pobyeráć/ palić/ y puſtoſſyć yego dzyerżáwy/ o to iż dawał pomoc przećiw yemu Krzyżakom. Gdzye zebráwſſy ſye Pruſowye z Mázoſſány puſthoſſyli Kuyáwy/ á tám ſye potkáli s Polaki/ poráženi dwá kroć Pruſowye z Mázoſſány ná głowę/ gdzye Toruńſki Komendator zábit/ Wáńko ledwá vcyekł. Potym Pruſk Miſtrz wzyąwſſy ná pomoc krolá Iana Czeſkyego woyowáli Dobrzyńſką zyemyę/ dobywſſy zamku pod Páwłem Spicimirem/ rzeczony Ogon/ Woyewodą Łeczyc-kim. W ten czás Dobrzyńſką zyemyę Pruſki Miſtrz poſyadł/ y Włocſław ſpalił ye-go vrzednik Dobrzyńſki Kieſtrannus. Potym Płocko oblegli y Mázoſſe puſtoſſyli/ Ale gdi ſye poddał pod poſłuſſeńſtwo Pruſom Mázowyeckye kſyążę/ przeſtháli od ſzkod w Mázoſſu. Smowił ſye znowu Pruſki Miſtrz s krolem Ianem Czeſkim o przedánie Pomorſkyey zyemie/ gdi obaczył iż od Márgrábyow nyepewne były zápi-ſy/ tym obyczáyem: Ná ten czás krol Ian Czeſki myenił ſye też być krolem Polſkim iż go Polſka krolewná vrodziłá krolá Wacſłáwá corá/ przeto wzyąwſſy wielkye dá-ri od Krzyżakom/ dał liſt táki/ iż v nyego Pruſowye Krzyżacy kupili y záptácili ſku-tecznye zyemię Pomorſką etc. Datá w Toruniu látá 1329. ná wſtępną nyedzyelę. Potym cyągneli wſſyſcy krol Ian z Wernerusem Pruſkim Miſtrzem z woyſki do Polſki/ wzyęli Nákyeł/ Wyſſegrod/ Rádzyeyowſki zámek ſpalili y Gniewkow/ Rá-cyążá biſkupyego dobyli/ ná ktorim ludzi wyele pobráli/ ktore potym Mácyey biſkup Kuyáwſki wykupił. Przez ten czás woyowánya Pruſkyego/ Lokyetko zbyerał lud przećiw Pruſom z Węgyer/ z Litwy/ y z inąd/ przycyągnął do Prus/ zyemyę Cheł-myeńſką woyował/ s ktorim Miſtrz nye ſmyał bitwy ſtoczyć/ ále żądał krolow Cze-ſkyego y Węgyerſkyego áby myędzy imi rozyeli ná zgodę do czáſu náznáczone°/ ták że krol Węgyerſki s Polſkyey ſtrony/ krol Ian Czeſki s Pruſkyey ſtrony/ ná zgodę rozyeli myędzy Pruſy á Polaki o Pomorſką zyemyę/ ále ná czás náznáczony Pruſo-wye nie mogli zwyeſc ktemu krolá Ianá Czeſkyego/ przeto ſtego yednánya nic nye było.

Wánko Mázowyeckye kſyążę.

Dobrzyń zwoyowan. Włocſław ſpalon.

Kro Yan. Wernerus.

Látá 1331. Krol Lokyetko vdzyáłał Syem w Chęcinach ná pá-ny y ſlachtę/ ná ktorim złożył Wincentego s Pomorzan/ z domu Nałęcz/ z vrzędu ſwego Woyewodſtwá Poznáńſkyego/ y s Stároſtwá wyelgyey Polſki/ á ſyná ſwe-go Kázimirzá ná nyę przełożył/ áby on yáko młodi práce wſſytki w tych kráyoch zá oycá ſtárego záſtępował. Dla czego Wincenti s Pomorzan vcyekł ſye do Luderá Pruſkyego

Wincenti zbyeg.

Ruder Pruſki Miſtrz.

Pruskyego Miſtrzá/námáwyáyąc go áby woyowat á puſthoſſyt Polſkye krámy/ chcąc w tey rzeczy wodzem być. Poſlat tedi Pruſki Miſtrz Theodoriká y Otthoná Márſſatki/á Wincentego przerzeczonego ſnimi/ktorzy ćicho przez Brzeſcye y Inowtocſlaw do Stupce przycyągli y ſpalili yą/ pothym do Pyzdr ßli gdzye Káżimirz ſyn krolewſki myeßkat/ktory vpominan áby co richley do láſá ná myeyſcá przeſpyeczne vcyekt/ y vczynit ták. Krzyżacy ſkokyem do Pyzdr przyßli/ okrucyeńſtwo nád ludem poſpolitym vczyniwſſy myáſto ſpalili/y ten wſſytek kray ktori nád Wártą leży/ do Thorunyá ſye s plonem (gdzye Pruſki Miſtrz byt) wroćili. Bacząc Pruſki Miſtrz ſtatoſc á wyernoſc Wincentego/poſlat go znowu do Polſki ná woyowányę zebrawſſy wyęcey ludu z Nyemyec y z Liwlant/ktorzy przycyągli do Lęczyce/wkoto yą zápalili/ále zamku dobyć nye mogli/ yedno wſi y myáſtá okoliczne palili/ potym do Káliſſá przyſtąpili/zamek wzyeli/ktori ná ten czás yeſſcże byt ná przedmyeſcyu/ále od myáſtá odbići. Tám pyęć dni myeßkáli czekáyąc Naná krolá Czeſkyego ktory ſye byt ná pomoc obyecat przíyecháć. A gdi nye przíyechat/ruſſyli ſye ſámi/popalili Gnyezno/Znino/ Pobyedziſká/Nakyet/ Srodkę/ Koſtrzyn/ Kleczow/y wſi okoliczne: s koſcyotá Gnyeznieńſkyego/yáko ini pogáni/naczynye y vbyor koſcyelne ſſárpáli/cyátá s. Woycyechá náleſc nye mogli. Stámtąd ruſſyli ſye do Sirádzkyey zyemye/ſpalili Vnieyow/Siradz/Staw/Turek/ Wártę/ Szadek/y wſi okoliczne/ Gdzye w Sirádzu Przeor zakonu kaznodzyey wyſſedt proſſąc Elbieſkyego Komendatorá/s ktorim z dawná myat znáyomoſc/klęknąwſſy/áby im klaſſthorá nyechali ſpokoyem. Odpowiedzyat/nye rozumiem po Polſku: rzućit ſye napirwey ná klaſſtor wybrawſſy ſrebro/odzyenie/y wſſytki ſprzęty ktorych ludzye byli nánoſili/koſcyot zápalili. Stámtąd ruſſyli ſye do Prus/ á gdi przez Konin cyągnęli/oderwáto ſye ich od woyſká trzy tyſyące w kozáctwo/ ßli ku yezyoru kthore zową Nyezamyſl/ bo ſye tám byto wyele ſláchty zgromádzito y okopáto z rzeczámi ſwemi y z dobytki/yáko ná przeſpyeczne myeyſce/od Zotá á Kempy áż do myaſteczká Gtuſſyná/ poſlat im ná pomoc Lokyetko krol Márßatká ſwego z ſſeſcyą ſet dworzan/ vderzyli ná nie yedni s przodku drudzy s tytu/ porázili ye áż ich nic nye vcyekto/ gdzye yeſſcże y dźis koſci znáć. Trzeći raz Pruſowye tegoż roku zebrawſſy lud yeſſcże wyętſſy niż pirwey/ do Polſki wcyągnęli. Loktek będąc ſtego bárzo żátoſciw iż ty przygodi w yego ſtároſci nań przychodzity/bárzo go to dolegáto/zebrat ludu co mogt tylko s ſwoich krám/ trapit s kątow vriwkámi nieprzíyacyele kedi mogt/nye ſtaczáyąc bitwy nyerowney żátuyąc ſam w ſobye ludu ponędzonego/tákyeż kroleſtwá ſpuſtoſſonego/ poſlat táyemnie poſly k temu roſtropne do woyſká Pruſkyego Wincentego s Pomorzan/ktore náucżyt y roſkazat im áby ſye czynili zbyegi od krolá Polſkyego/przyczynę zmyſliwſſy dla przeſpyeczeńſtwá/ vpomináyąc y proſſąc Wincentego/ áby pámyęthąyąc ná gnyazdo ſwoye w ktorim ſye wyląkt y wychowat/ſmitowat ſye nád ſwoyą oyczyzną/gdzye yeſt yeſſcże wyęcey rodziny yego niżli on ſam/ rozwodząc mu theż iż Bog nye zárázem ále powoli mſci ſye s ſrogim karánim krwye nyewinney/ktorey przez yego przyczynę wyele wylano/y ſirotek podeptano/tákyeż ſwiatoſci Páńſkich nie vczcyono. Aby też bácznoſc ná moyę ſſedziwoſc á látá zeßte myat/ktorim yuż nye potemu yeſt/ áni ſyná doſkonátego w lecyech mam. Aby też obaczyt ſwoy gnyew/ ktory wzyąt przed ſye/nyeſpráwyedliwy być/ bo wolno káżdemu ſwe dáć komu chce/ wſſákże by byt myáſto tych vrzędow ine wzyąt. Slubuyąc mu też te winę/w ktorey przećiw ſwey oyczyznye wykroczyt/odpuſcić: y v wſſytkich obywáthelow ſwych przepráwić/yeſli ztoſc ztoſcyą wyrázi. A gdi to poſlowye Wincentemu z rozumem ſtátecznye przepowyedzyeli/weſtchnąt y záptákat á rzekt: Dulcis locus pátria/ to yeſt roſkoſſne myeyſce oyczyzná. A tám vmowili kthorego czáſu s krolem oblicznye myat gádáć. W nocy thedi puſcit gtos iż ná ſſpyegi ſam myát yecháć á oględáć woyſko Polſkye/do krolá przyſtąpit proſſąc odpuſſczenyá zá przewinyenye/ ſpráwit krolá o wyelkim ludu ále niczemnym ku walce/ ábowyem ſye káżdi ſnich tupem obcyążyt/ wyęcey będzye s korzyſcyą chcyat vcyekáć niż ſye potykáć. A ták rádzit áby bez wſſey boyáżni krol ſnimi potkányę vczynit/ ſlubuyąc mu wygráną bithwę myeć/ y ſam s ſwym ludem ktory myat s Polſki przyrzekt napirwſſe potkányę vczynić/ á im ſerce ſkáżić/ á s tym ſye wroćit do woyſká Pruſkyego. Loktek będąc myſli dobrey woyſká

Stupca y Pyzdri ſpalone.

Zagon Pruſki porázon.

Wincenti ſye vznat.

ſſykowat

ſſykowat/poſtáwit ſyná ná myeyſcu przeſpyecznyeyſſym z Ricerzem Nekándą/ ktory byt z domu Toporow/ ſam ſye ná czele vkázat w ſmyátey poſthąći/ z nyemátym ſtrachem Krzyżakom/myęſyącá Wrzeſniá w dzyeń s. Stániſláwá gdi ſlońce wſchodzito we wſi Plowce álbo Blewo bliſko Rádzyeyowá. Pruſacy ſtrwożeni prętko ſye w yeden vff ſſykowáli odmyotawſſy tańcuchy dtugye/zá ktoremi ſye w koto zámykáli/potkáli ſye ſnimi/napirwey dwor krolewſki/ktori im przyſſedt ná ſrodek/bo bytá w ten czás mgtá iż yeden drugyego widzyeć nye mogt. Wincenti yáko byt rzekt potkat ſye ſprzodku z wyelkim ſtrachem Krzyżakom/ktorzy poczęli pirzcháć/á Polacy tym ſilnyey ná nyę ſtrzeláli. Nowy vff wyelki/w ktorym byt Komendator Ruſſer s Plawná Hetmánem/przycyągnąt yákoby ſye z nowu potykat. Drugi tákyeż z Ottonem wyelkim z Brundorſu/ porázeni od Polakow/ gdzye zábići ſą Komendatorowye/Herman z Elbyągu/Woycyech z Gdańſká/y inych wyele okrom poimánych. Trwatá tá bitwá od wſchodu ſlońcá áż do wyeczorá/ w kthorey/ yáko piſſą/ czterdzyeſci tyſyąc Krzyżakow porázono byto Pruſkich. S Polakow zginęli co známyenitſſy/ Zegotá z Moráwice Chorąży Krakowſki/Kriſtin z Oſthrowá Chorąży Sędomirſki/Nakub s Szumká Kaſſtelan Sanocki. W then czás Polacy z obozu Pruſkyego byli vbogáceni. Dzyato ſye to látá 1331.

Plowcze.

Bithwá známyenita.

Porázeni Krzizacy.

¶ Loktek yeżdząc po boiſku vyrzat Floriana Szarego/ ktory byt we troyę przekłoty ſpiſy/á on tkat w ſyę yelitá/ſtat nad nim żatuyąc go mowyąc/to ten mękę wyelką cirpi. Odpowyedzyat Florian/mitoſciwy krolu nye toć yeſſcże męká ále ktho má zteg o ſamſyádá we wſi. Sтey przyczyny dat go krol leczyć/y ſamſyádá yego ſkupit/ á zá herb trzy drzewá yelity myanowawſſy dárowat/odrzućiwſſy pirwſſy kozye rogi. ¶ Styſſąc krol Czeſki Nan porázenye Pruſow/áby dáley Loktek do nich nye cyągnąt/oblegt Poznań. A ták Lokyetek opuſciwſſy Pruſy cyągnąt do Poznániá Krol Nan vſlyſſawſſy to odcyągnąt precz ſtráćiwſſy o pyęć ſet ludzi v ſſthurmu/ y dzyat nyemáto odyechat.

Yelitowye.



¶ Ná drugi rok 1332. Pruſacy zakonni rozeſláli do Niemiec záſyę po iny lud/ktory gdi przycyągnąt woyowáli Kuyáwy y Dobrzyń/y zamkow zdobywáli/ Brzeſcye Kuyáwſkye ná ine myeyſce przeſtáwili y wátem oſuli.

Brzeſcye przeſtáwyono.

¶ Wtádziſlaw Loktek áby záſyę doſtat ſwoich zyem/zebrat woyſko ná Pruſy s ſwoich ludzi/y od Kártá krolá Węgyerſkyego zyęcya ſwego (bo Elżbyetá corá Lokietkowá bytá daná zá mątżonkę Kártowi krolowi Węgyerſkyemu) cyągnąt do zyemye Chetmſkyey przez Mázoſſe/ktorą woyowat myeczem y ognyem. Pruſki Miſtrz poſlat proſſąc o zgodę chcąc mu wroćić y nágrodzić yego ßkodi y dzyerżáwy/przeto byto przedtużenye międzi imi w tey rzeczy do roku. Potym Lokyetko ſtámtąd wycyągnąwſſy ſſedt s tymi ludźmi do wyelkyey Polſki/á tám ſkarat ty ktorzy byli przyſtáli do krolá Naná Czeſkyego/y twirdze ich popalit. Koſcyen ktori ná krolá Naná dzyerżano/ſyn Lokyetkow obegnat bez przeſtánya ſſturmuyąc dobyt go/ ná kthorim Czechy poſcinat/ktorzy go mocnye bronili. Myáſteczko ſámo potym ſye poddáto Káżimirzowi ſynowi Lokyetkowemu. A to yuż bytá oſtáteczna walká Wtádziſlawá Lokyetká/ábowyem tego czáſu wroćiwſſy ſye do Krakowá wpadt w niemoc przíyąwſſy Páńſkye ſwyątoſci vmárt w dzyeń s. Grzegorzá kſyężycá Márcá/ láthá 1333. pochowan ná Krakowſkim zamku ná lewey ſtronye koru przećiw zákriſtiey/ przed oltarzem s. Ládziſlawá ktory on záłożyt y nádat. Krolowat od koronáciey lat xij. Zá iego czáſu Nánkyerus biſkup Krakowſki koſciot wielgi ná zamku z gruntu záłożyt obáliwſſy ſtári/ktory byt cyáſny y niczemny/ ná ktory ſye ſktádali/ biſkup dat dwye częſci/Kápitutá trzecyą/poſpolity cztowyek ná czwartą. Potym znyenágta lámpámi y Swyątnikámi opátrzon.

Smyerć Lokyetká.

Koſcyot ná zamku.

¶ Czáſu pánowánia krolá Lokyetká kſyążętá Slaſkye/Opolſkye/Cyeſſyńſkye/Gtogowſkye/Zegáńſkye/Oleſſnickye/Stináwſkye/y Wálkemberſkye/zápomniawſſy ná ſwoy ſláchetny á ſlawny rodzay/ktory wyedli s kſyążąt Polſkich/odſtąpili od kroleſtwá Polſkyego/á wdali ſye w máńſtwo kroleſtwu Czeſkyemu/nie máyąc ktemu ſluſſney iney przyczyny yedno iż bez ich woley krol Lokyetko byt ná kroleſtwo wybran/ tákyeż koronowan/przeto Lokyetká nye zwáli yedno Krakowſkim krolem. Dla tego bytá tá vchwatá poſpolita krolow y pánow Polſkich/ iżby nigdi żadnego s kſyążąt Slaſkich (gdi potomká nie oſtánie) ná kroleſtwo Polſkye áni ná żadne przetożeńſtwo

Kſyążętá Slaſcy mánowye.

żeńſtwo

kożeńſtwo nye bráli. Od tego cżáſu kſyażetá Slaſkye wyelka waſń wzyeły ná Polá-
ki/y Nyemcy ſye podzyáłáli ſwoye mátke Polſke opuſciwſſy. K temu yeſſcże áby ſie
w cżym s Poláki nye zgadzáli/Orły ſobye herbowne zodmyenyáli/nyektorzy cżarne
żołte y rozmáitey fárby polá wymyſlili ſobye/odſtapiwſſy byatego/s ktorego pośli s
krolmi Polſkimi. Neſſcże dzis tego roztacżenya znáki ſa/iż też y Sleżacy dáya ſwye-
topyetrze do Rzymá/ktore był Káżimirz pirwſſy s Klunyaku ná kroleſtwo Polſkye
wzyety do Polſki przynyoſł/ yáko y my dáyem káżdi rok.

Swyetopye-
trze Slaſkye.

Látá 1332, Wincenti s Pomorzan Woyewodá Poznáńſki/ácż-
kolwyek był yáwnym obyáwyenim od krolá/dla ſpuſthoſſenya Polſkich krain/ ocży-
ſcyon: wſſákże Ricerſtwo máyac k nyemu ſerce zekrwáwyone/pámyetáyac álbo po
gladáyac ná ſwe ſzkodi/ktore przez yego przycżyne wzyeli/ rzucili ſye nań ná ſeymye
poſpolitym/vktoli y zábili go/ ſluſſna zaptáte wzyał zá ſwoy vcżynek.
¶ Tegoż roku Wányek Mázowyeckye kſyaże zle á ſrogye ná poddáne ſwe vmárło/
w Płockim koſcyele pochowan.

Wányek Má-
zowyecki v-
márł.

¶ Látá Páńſkyego 1333.

Káżimirz Łokyetkow ſyn ná kroleſthwo Pol-
ſkye wybran y pomázan od Nánuſſá Arcibiſkupá Gnye-
znyeńſkyego/ s krolowa ſwoya Anna. Acżkolwyek mátká ye-
go nye chcyáłá dopuſcić zá ſwego żywotá koronowánya kro-
lowey/wſſákże ná prożbe Káżimirzowe ſyná ſwego dopuſci-
łá/á ſámá wſtapiłá do klaſſtorá Sadeckyego. Przydan yeſt
ku krolowi/dla yego młodich lat/Gubernator/to yeſt ſpraw-
cá/pan Krákowſki Náſzko z Melſſtiná/miłownik Rzecżypo-
ſpolitey y doſpyatego rozumu/ktory s krolem poſpołu
rádzili około vpokoyenya kroleſtwá Polſkyego/zwła-
ſſczá od Ráytárow/ktorich wyele poimawſſy ták ſlá-
chty yáko proſtych/ powyeſił y rozmáithemi mekámi
potrapił.

Náſzek z Mel
ſztiná.



Látá 1335, Zyecháli ſye do Wegyerſkye-
go Wyſſegradu/krol Czeſki Ian/ y Kárzeł krol We-
gyerſki obycżáyem Obermańſkim/o poſyedzyenye krá-
in Polſkich przez Pruſy Krzyżaki/ gdzye thez y Polſki
krol Káżimirz yechał. S Pruſkyego Miſtrzá ſthrony
byli/Henrikus Rutenus Komendator Chełmyeńſki/
Márkwárdus Komendator Toruńſki/ Konradus
Swyecyeńſki. Vpominał ſye krol Polſki ſwoich kráin
od Miſtrzá Pruſkyego przed nimi/kthore mu poſyedli
Pruſowye nyeſpráwyedliwye. Tám krolowi Káżimi-
rzowi były przyſadzone Kuyáwſka y Dobrzyńſka zyemyá/ á Miſtrzowi Pruſkyemu
wyecżnye Pomorſka y zamek Nyeſſow przy Pruſyech zoſtáć. Krol Káżimirz przy-
zwolił ná to chcac myeć pokoy ſnimi wyecżny/ á vcżynił to nád wola oycowſka/kto-
ri proſił záwżdi/áby ſye nigdi o oycżyzne ſwa nye yednał/yedno yey zá ſye dobywał.
A gdi ſye krol Káżimirz zá rázem vpominał w wyazánya w Kuyáwſka y Dobrzyń-
ſka zyemye/nye chcyeli Pruſacy tego vcżynić ážby pirwey Polacy dáli otworzyſte li-
ſty/y przyſyegáli pánowye s krolem odſtepuyac wyecżnye Pomorſkyey zyemye.
A gdi był Syem około tey rzecży w Polſſcże vcżynyon/żadna myára nye chcyeli ná
to przyzwolić ſláchtá Polſka/yedno myecżem zá ſye dobywáć ſwych kráin. A w tym
poſláli do Papyeżá ſkárżyć y o pomoc ná Krzyżowniki o gwałthowne poſyedzyenye
tych kráin przerzecżonych/Naná Grotoná s Słupce biſkupá Krákowſkiego dobrze
w tych rzecżach byegłego do Awinium. Papyeż Benedikt xij. wyſłuchawſſy ſkárgi
poſłow Polſkich/ poſłał Legaty do Polſki y do Pruſkich krain ſwoye/ Gerardá s
Kárcerow proboſſcżá Tituleńſkyego Koloceńſkyey diocezyey álbo biſkupſtwá/y Pio

Rádá około
Pomorſkyey
zyemye.

Yan Grot Bi
ſkup.
Gerard.
Gerwázy.

trá Gerwázego Kánoniká Aniceńſkyego/ktorim zupełna moc yeſt daná/ſkazánie
vcżynić wyſłuchawſſy obu ſtron/przywrocić y nágrodzić co yeſt cżyye. Stolec ku wy
ſłuchányu ſkárgi vcżynili ſobye w Wárſſáwye/ pozwáli przed ſye Pruſkyego Mi-
ſtrzá Teodoriká z Aldemburku ná dzyeń cżwarty Lutego s ſtrony krolewſkyey.
Miſtrz Bártold z Ráciborzá rzecż ſpráwowáł dawſſy ſedzyom nápiſána rzecż.
S Pruſkyey ſtrony Miſtrz Nákub pleban z Arnoldi s Chełmyeńſkyego Biſkup-
ſtwá/ofyárowawſſy y położywſſy ápellácia do oycá Papyeżá potym yechał precż.
Sedzyowye Papyeſcy nye ſkwapyáyac ſye oznáymowáli ſye być prawdziwemi poſły
od Papyeżá przez edikt/to yeſt yáwne wyrzecżenye tháky̆eż y piſánye/ przez cáły rok
te rzecż ſpráwuyac/ Ná oſthátku w koſcyele s. Nianá w Wárſſáwye ſkazáli moca
ſwa w tey rzecży polecona/áby były wrocone zyemye/ Kuyáwſka/Dobrzyńſka/Po-
morſka/y Micháłowſka/krolowi Polſkyemu Káżimirzowi pod klatwámi wyelki-
mi/ktore ſkazánye yeſſcże y dzis yeſt ná piſmye. A gdi Miſtrz tákyeż yego Konto-
rowye ná ty klatwy nye dbáli/zyecháli ſye ſámi do Inowłocſláwyá/ Miſtrz s ſwoim
klaſſtorem á krol Káżimirz potayemnye ſye zgodzili ſámi/ nád wola inych pánow y
biſkupow Polſkich/á tám krol odſtapił Pomorſkyey zyemie y piecżeci yey/pod przy
ſyegámi z obu ſthron/ á Kuyáwſka y Dobrzyńſka zyemye wzyał. Wzyawſſy pokoy
s Pruſkim Miſtrzem Káżimirz/tegoż roku cyagnał z woyſkyem przecżiw Henriko-
wi kſyażecyu Zegáneńſkiemu do Slaſká/ Wſſowa obegnał y dobył/potłukſſy mu
ryku Polſſcże przyłacżył/wſſákże wolnoſc dał myeſſcżánom pyenyadze kowáć.
Potym do kſyeſtwá Zegáńſkyego przywyodſſy woyſko dobył Scżynáwy/ á mury z
zyemya zrownał/dla podeyrzenya yákyego: popuſtoſſywſſy okolicżne wſi/ku zamku
Zegáńſkyego kſyażecyá przypuſcił. Kſyaże poczeło proſić łáſki po ſzkodzye/ kthora
mu Káżimirz vcżynił pod ſluſſna vmowa.

Henrik Ze-
gáńſki.
Wſzowa do-
byta.
Scżynáwa
dobyta.
Kſyaże łáſke
proſiło.

Látá 1339, Krol Káżimirz vcżynił Syem wálny w Krákowye
ná pány y Ricerſtwo korony Polſkyey/ná kthorym powyedzyał im wola ſwoye/ iż
chce vcżynić potomkyem po ſobye w kroleſtwye Polſkim Ludwigá ſyeſtrzeńcá ſwe-
go ſyná Kárłá Wegyerſkyego krola/imo Mázowyeckye y Slaſkye kſyażetá/ nye-
przyiacyele korony Polſkyey/powyádáyac the przycżyne/ iż gdi ná pomoc byerał
Wegri przecżiw Pruſom y inym nyeprzyiacyelom/żadney zapłáti im nye dawał/tyl
kom przyrzekł krolowi ich/yeſli potomká myeć nie bede/ ſyná yego á ſwego ſyeſtrzeń
cá ktorego ſnich zá ſyná wzyać/ktorich było trzey/wſſákże drudzy pomárli/ſam Lu
dwig dzyerżał Wegyerſkye y Polſkye kroleſtwo. Polacy ná to nyektorzy przyzwoli-
li/drudzy zámilczawáli/bo yuż byłá vmárłá krolowa Anná iego żoná corá Gedimi
ná kſyażecyá Litewſkyego/á ná zamku Krakowſkim pochowaná/zoſtáwiwſſy po ſo
bye core yedina Elżbyete. A ták yechał ſam oblicżnye do Wegier/á ná zamku Wy
ſſegrodzye obyáwił być Ludwigá ſyeſtrzeńcá w Polſſcże ná ſwym myeyſcu pod ſlu
ſſnemi vmowámi.

Látá 1340, Po ſmyerci Boleſłáwá ſyná Troydenowego kſya-
żecyá Mázowyeckyego/przypádły ná Káżimirzá bliſkoſcya kſyeſtwá Ruſkye/ Lwo
wſkye y Włodzimirſkye/ktore dzyerżał Bolesław práwem przyrodzonym po kſyaże-
cyu Lwowſkim/ále iż odſtepić chcyał od Ruſkyey wyáry/ przeto go otruli.
A ták zebrawſſy lud Káżimirz cyagnał do Ruſi/obległ Lwow/ktory mu ſye pod-
dał zárázem/tám wyelkye ſkárby pobrał w koſcyelech Ruſkich. Stámtad zá ſye do
Włodzimirzá/tám twirdz drzewyana ſpalił dla yákyego podeyrzenya/tákyeż vcży-
nił y we Lwowye/do Krákowá s ſkárby przyiechał/ zoſtháwiwſſy ye w Krákowye
wypráwił ſye z nowu do Ruſi z wyelkim woyſkyem/przez láto ty ziemie y zamki wſſy
tki ku ſwey poddánoſci przywyodł/Przemyſka/Hálicka/Lwowſka/Sánocka/Łu-
kowſka/Włodzimirſka/Lubacżowſka/Trebowelſka/Tuſtan/ y wyele inych. A iuż
od tego cżáſu ty Ruſkye zyemye od kroleſtwá Polſkyego nye odſtawáły.

Lwow obległ
Kázimirz.

Ruſkye zye-
mye przyłacżo
ne.

Látá 1341, Poſłał Káżimirz dżyewoſłeby do Háſkyego Lánd-
grafá o core yego Adleide/áby mu ya zá małżonke dał/ktora mu ſam Lándgraff
ſwa oſoba przynyoſł/y dwá tyſyacá grzywyen Práſkich groſſy w poſagu zápiſał.

Ale w krotkim czáſu porzućił yą/ á miłoſnic ſye przydzyerżawał/ dawſſy yey dwor zmurowáć w Zárnowcu/ tám byłá chowána yáko ina wdowá/ dla czego vſtáwicż nye proſiłá oycá áby yą wzyął/ y thák vczynił/ bo mu yey żadny nye bronił. Rychło potym w ſwym kráyu vmárłá.

Zárnowyec.

Látá 1357. Krol Kázimirz poyął trzecyą zonę Edwigę/ dzyewkę Henriká kſyążęcyá Głogowſkyego/ nyepoſpolitey vrody y cudnośći.

¶ Po wyyechániu Kázimirzá z Ruſi/ Daßko Stároſtá Przemyſki/ ktorego był Kázimirz vſtáwił ſprawcą/ y Dániel z Oſtrowá/ potáyemnie Tátári przywiedli do Ruſkich kráin/ ktorzy gdi z wyelkim ludem przyyecháli/ krolewſkye kſyęſthwá woyowáli/ Przećiw ktorim Kázimirz wypráwił ſye z woyſkyem/ zyecháli ſye v Sędomirzá/ krol ná yednym brzegu był Wiſły bronyąc im przeprawyenya/ á Tátárowye ná drugiey ſtronye byli/ tákże ná ſye ſtrzeláli przez Wiſłę/ owi z łukow á owi s kuß/ á tym obronił iż ſye nigdzyey przez Wiſłę nye przepráwyáli. W ten czás zábit z łuku Woyewodá Sędomirſki z domu Habdank.

Tátárowye.

Látá 1345. Krol Yan Czeſki ſlepy będąc wtárgnął dwiemá woyſkomá do Polſki/ yedno obroćił ku Lelowu/ á drugye ku Ilkuſſu/ porażeni przez Polaki/ yedno woyſko v Byatey bliſko Lelowá/ drugye we wſi Pogonyey v Ilkuſſá. Ale ináczey w Czeſkyey kronice ſtoi/ gdzye piſſe iżby dań poſthąpił krol Polſki Czeſkyemu. Przyczyna byłá yego wyechánya do Polſkyey/ iż krol Kázimirz Wſſową y Zegáńſką zyemyę zwoyował.

Látá 1347. Vczynił krol Kázimirz Syem w Wiſlicy walny/ ná ktorim vſtáwił práwá poſpolite w zyemi Polſkyey/ ktoremi ſye yeſſcze y dźis ſlachtá ſądzi. Tenże też ápelláciey do Máydeburgu zákazał dla wyelu przyczyn/ przez ktore lud poſpolity vbożał albo vtracał wiele. A miáſto Máydeburgu práwo Nyemyeckye ná zamku Krákowſkim poſtánowił/ do ktorego ſam krol woytá wybyera/ á ſyedmi łáwnikow s przyległych myaſt/ przez ſprawcę ktemu náznáczonego/ dopuśćił wybyeráć.

Práwá Polſkye.

Práwá Nyemyeckye.

Látá 1349. Wypráwił ſye krol Kázimirz z woyſkyem wyelgim do Ruſi/ á zamki tákyeż myáſtá/ ktorich yeſſcze nye miał/ pod ſwą moc zdobywał. A ſtey przyczyny podnyoſł ſye w pychę/ w roſkoß/ y w luboſć/ Abowyem opuśćiwſſy żonę cnotliwą Adleidę/ yákom piſał/ yął ſye miłoſnic/ ktorych miał doſyć/ w Opocżnye/ w Krzecżowye/ we Czchowye/ y indzyey. A gdi ná vpominánye biſkupye Bodzenty y inych nic nye dbał/ dáli nań klątwy przez kſyędzá Marcina Baricżkę Wikáriego Krákowſkyego ſpráwyáne z vrzędu/ kthorego potym krol kazał Kocháſowi ſwemu ſłudze w Wiſle w nocy vtopić w dzyeń ś. Luciey. Od tego czáſu ſſczęśćyá ſwego náruſſył Kázimirz/ ábowyem richło potym Litwá z Ruſyą y s Tátáry Ruſkye kráiny trapili/ y cżterzy zyemye poſyedli/ Bełſką/ Włodzimirſką/ Chełmſką/ Brzeſką. Dla czego Kázimirz wzyąwſſy pomoc od krolá Ludwigá z Węgyer/ cyągnął z wyelkim ludem do Ruſi/ dobył záſye zamku Włodzimirza/ y Keyſtutá poimał kſyążę Litewſkye ſtriyá Rágyełłá Władziſłáwá/ poráziwſſy mu lud/ wſſákże potym puſſczon gdi czynił przyſyęgę iż ſye miał okrzćić. Olgyerdus Rágyełłow ocyec. Tátáry wyelgye drugi raz do Ruſi przywyodł/ ktorzy wyelkye ßkodi poczynili w Ruſi/ y yemu ſámemu ná Wołynyu. Tákyeż y Lubárdus kſyążę Litewſkye i potáyemnye/ á nád wyárę ſwoyę/ máyąc s krolem przymyerze/ obegnał Hálicż Kázimirzowi/ gdzye wyelkoſć ludzi y kupcow pobrał/ y myáſto ſpalił/ prętko wycyągnął do Litwy zoſtáwiwſſy pod ſſopámi korzyſć/ z wyętſſym ludem cyągnął ku Záwichoſtu/ á tám wyelką ßkodę poczynił przez myecż y ogyeń ná wſſytki ſtrony po iiij. mile. Piſſą Kronikarze náſſy iż to Bog przepuśćił ná krolá prze nyewinnoſć Baricżki. Przeto Kázimirz poſłał do Papyeżá Klimuntá do Awinium o rozgrzeſſenye/ y też áby biſkupſtwo Włocſłáwſkye od Gnyeznyeńſkyego Metropolithaná nye było oderwano. Bo Kárzeł Rzymſki y Czeſki krol chcyał ye do Práſkyego kośćyołá przyłęcżyć. Otrzymał wſſytko Kázimirz v Papyeżá czego żądał. Myáſtho yednyey tedi pokuty krol Kázimirz zmurował kośćyoł w Wiſlicy/ thez drugi w Sedomirzu pánnye Máriey/ drugi w Stobnicy/ w Szydłowye/ w Zagośćyu/ y w Gargowye. Odpuśćił

Baricżká vtopyon.

Keyſtud poimán.

Olgierdus.

Lubárdus.

Odpuśćił też zadrożne wſyam biſkupá Krákowſkyego. Otrzymał też poſeł v Papyeżá Kázimirzowi/ iż wſſyſcy duchowni dáli pomoc z dzyeſyęćin ſwych do cżterzech lat przećiw Litwye drapyeżney.

Látá 1359. Vcyekł do Kázimirzá Stefan Woyewodzic Wáłáſki wypędzony od brátá Pyotrá młodſſego o Woyewodſtwo Wáłáſkye/ proſſąc krolá o pomoc przećiw brátu Pyotrowi/ poſtępuyąc krolowi ołd y dań káżdi rok. Stey przyczyny Kázimirz wypráwił do Wáłach Ricerſtwo s tych zyem/ s Krákowſkyey/ Sędomirſkyey/ Lublińſkyey/ y z Ruſi/ Stefaná ná Woyewodſtwo ſádząć/ kthorzy kilko bitew máłych ſnimi zwyedli y poráżili. A gdi ye w lás wwiodzili zá ſobą/ powáli li wſſytek lás ná nyę/ bo przed tym káżde drzewo ſpodcyeráli dáley niż do połowice/ á ták wálili yedno drzewo ná drugye iż ſye ſámy drzewá ná nyę obáleły/ gdzye wyele ludzi zginęło/ á oſtátek poimáli/ ktore Kázimirz zwykupował. Ale Nawoy Tecżyńſki gdi obronną ręką vſſedł z bitwy/ ſſedł do Rzymá zoſtał duchownym/ y był Dzyekanem Krákowſkim.

Poráßká chytra.

¶ Ná drugi rok był wyelki głod w Polſſcze/ ále Kázimirz yáko opátrzny krol/ pełne miał ſtodoły y ſpichlerze zboża w káżdim imyenyu/ kthore rad záchowawał dla przygod. A ták zá máłe pyenyądze ludzyom zboża po troſſe przedawano/ przez zły czás ye chcęcy záchowáć/ á ktorzy pyenyędzy nye myeli/ tym nowym oddáć pożyczáno/ álbo odrobić. A ták robili zá zboże zamki/ mury/ groble/ przekopy wodzye/ y rozmáite ine roboty co roſkazano. A w ten czás ow przekop pámyęći godny robyono około Kázimirzá Krákowſkyego/ w ktory poł Wiſły wpuſſczono/ á po nim pławyono ſol y drwá ná doł.

Głod był. Krol opátrzny

Látá 1363. Zwaśnili ſye przećiw ſobye Kárzeł cżwarty Ceſarz/ krol Czeſki/ á Ludwig krol Węgyerſki/ s ktorim Kázimirz Polſki/ Zigmunt Duńſki krolowye byli/ o to iż przed poſły Węgyerſkimi powyádał być máthkę Ludwigowę wſſeteczną á nyewſtidliwą nyewyáſtę/ ſyoſtrę krolá Kázimirzá. Myędzy ktoremi rozyął yednánye do czáſu Vrban pyąty Papyeż/ przez Raná posłá ſwego zakonu brácyey mnieyſſey/ ktory ye poyednał. A dla pewnieyſſey przyiáźni náráił y zmowił Elżbyetę corę Boguſłáwowę kſyążęcyá Stolpeńſkyego/ á wnuczkę krolá Polſkyego Kázimirzá od cory włáſney drugyey Elżbyeti/ zá małżonkę Kárłowi Ceſárzowi/ ktoremu to yuż byłá trzecyá. Weſele ná myęſopuſti poſtánowyono było w Krákowye/ ná ktore Polſki krol Kázimirz proſił y wezwał do Krákowá tych gośći/ Ludwigá krolá Węgyerſkyego ſyeſtrzeńcá ſwego/ Zigmuntá Dackyego krolá/ y Pyotrá Cipriyſkyego krolá/ y kſyążąt/ Ottoná Báworſkyego/ Semowitá Mázowyeckyego Bolesłáwá Swidnickyego ſyeſtrzeńcá ſwego/ Władziſłáwá Opolſkyego/ y inych wyele kſyążąt/ Grábyow/ y pánow. Kthemu Boguſław s ſwoyą corą napirwey przyiechał s krewnym przyiacyelem ſwoim krolem Duńſkim/ potym Ludwig z Węgyer/ Cipriyſki krol przez Wáłáſką zyemyę/ á ći wſſyſcy s krolem Polſkim przećiw Kárłowi Ceſárzowi milę od Krákowá wyyecháli z yego małżonką młodą Elżbyetą/ ktemu rządnye y ozdobnye przypráwyoną/ z wyelkoścyą vczćiwych pányen/ gdźie tám ſwego oblubyeńcá z wyelką pocżćiwoścyą przywitáłá s przyiacyoły ſwemi. Wyßły też y proceſyye przećiw Ceſárzowi z duchowyeńſtwem/ tákież s poſpolitym ludem áż tego było do wyeczorá. Wſſytkim krolom y kſyążętom oſobno były pokoye dany/ ochędożnye przypráwyone/ ná zamku Krákowſkim/ tákyeż y drugim w goſpodach/ gdzye wſſytkyego doſtátek był/ winá beczki/ tákyeż oſſá ſtały przed domy/ brał ſobie káżdi wolno kto chcyał. Trzecyego dnyá ſlub Ceſarz Kárzeł s kſyężną Elżbyethą brał ná zamku w wyelkim kośćyele/ przez Rároſłáwá Arcibiskupá Gnyeznyeńſkyego przy wſſytkich kroloch y kſyążętoch. Potym rozmáite gri/ gonyenya/ zápáſy/ y kuglárſtwo/ kto co vmyał/ vkázowano/ ku pocżćiwośći krolewſkyey.

Procesyye.

Swobodá Kázimirzowá.

Wálne gody.

Po wykonányu známyenitego weſelá krol Kázimirz dárował ſwoyę wnuczkę Ceſárzową dzyeſyącyą tyſyąc złotych we złocye/ krom inych klenotow. W ten czás Wierzynek myeſſczánin Krákowſki rodzic z Rinná ſlachćic herbu Łágodá/ będąc ſprawcą y ſſáfárzem krolewſkim/ proſił tych wſſytkich ná cżeſć do ſyebye w dom/ wyzwoliwſſy to ſobye/ áby według ſwey woley gośćye ſadzał zá ſtoł. A ták poſádził ná pirwey páná ſwego krolá Kázimirzá/ powyádáyąc ktemu ſłuſſne przyczyny/ potym

Wyerzynek ſwobodny y roſtropny

Ceſárzá/ po nim królá Węgyerskyego Lodwigá/ po nim królá Cipriyskye°/ po nim Duńskyego/ tákyeż kſyążetá/ ktorim roskoſſne potráwy ſprzyprawyał y dawał/ y z oſobná káżdego známyenicye dárowáł/ yáko piſſą/ iż ſámego Kázimirzá królá dar koſſtował dáley niż ſto tyſyąc złotych. A ty czeſtowánya trwáły przez xx. dni. Potym pod przyſyęgámi vczynili y vtwirdzili myedzy ſobą wyeczny pokoy/ w ktorym áż do ſmyerći trwáli. Ná rozyeżdzye dawano wſſytkim potrzeby wſſelákye áż do gránic.

Látá 1358. Máćko Borkowic Woyewodá Poznáński był poimán

z roſkazánya Kázimirzá królá/ o to iż przechowawał zboyce drapyeżne/ ktorego gdi przynyeſyono ná Olſſtin zamek/ á tám głodem vmorzon.

Látá 1365. Kázimirz zebrał lud wyelki przećiw Litwye/ kthorá

mu gwałtownye poſyádłá byłá ty zyemye/ Brzeſką/ Łucką/ Chełmſką y Bełſką/ zdobywał ich záſye. Ale Nurko Bełſkyey zyemye dzyerżawcá/ chytrim poſthępkyem idąc/ myenił ſye być otdownikyem á nye gwałtownikyem krolewſkim/ przetho mu dał król ſpráwowáć Chełmſką zyemyę y z zamkyem/ á część Włodzimirſkyey zyemye Alexándrowi Keſtutowemu ſynowi/ á ſam ſye wroćił z woyſkyem do Polſkyey.

Látá 1370. Krol Kázimirz gonyąc yelenyá v Przedborzá názájutrz

po národzenyu pánny Máriey/ padł ſnim koń/ ſtłukł ſobye goleń lewą/ tak iż ná wozye przywyezyon do Sędomirzá/ potym do Krakowá. Bacząc ſye być chore° bárzo/ wezwawſſy do ſwego pokoyá Floriána biſkupá Krákowſkyego y Włádziſłáwá Opolſkye kſyążę wnuká ſwego od Elżbyety ſyoſtri/ przy poſlech Ludwigá królá Węgyerſkyego/ vczynił táki teſtáment/ ná kthorim oddał dwyemá córomá ſwoim Annye y Edwidze/ ktore myał z żoną Edwigą córą Głogowſkyego kſyążęciá/ wſſytki vbyori álbo odzyewy łożnice ſwey/ y inych pokoyow/ ktorich było bárzo wyele. Też wſſytki miſki y tálerze s ſámego złotá. Też połowicę ſrebrá wſſytkyego. Drugą połowicę żenye ſwey Edwidze mátce ich. Potym wnuczkowi ſwemu od dzyewki Elżbyety/ ſynowi kſyążęcyá Szczećińſkyego Kázimirzowi/ dał zyemyę Sirádzką/ Łęczycką/ Dobrzyńſką/ y czterzy zamki/ Kruſſwicki/ Bidgoſki/ Bałatow/ y Wałcz.

Testament królá Kázimirzá.

Item Krákowſkyemu koſcyołowi krzyż złoty ſſácowány zá pyethnaſcye tyſyąc złotych. Item monſtráncią ſrebrną koſcyołowi Gnyeznyeńſkyemu. Item Poznáńſkyemu rámyę s. Kozmy w ſrebro opráwyone. Item Zbignyewowym ſynom z Brzezya Przedborowi y Pákoſławowi myáſteczko Włodziſław krolewſkye s kilkyem wſi. Item ſynom ſwym Nyemyerzy y Bogucye/ ktore myał z żydowką/ dał wſi rzeczone/ Kutaw/ Drugnic/ Nurznya/ y drugye. Item Zákliczę zamek Myedzigorze w Sędomirſkyey zyemi. Náſſkowi Zárowſki podgáye. Paulowi z Łodzyey Nyekłay/ y inym dworzánom/ tákyeż komornikom wyele zyemſkyego imyenya rozdał.

Mors Casimiri Magni.

Poſtánowiwſſy/ opátrzywſſy żonę/ dzyeći/ ſługi/ Rzecz też poſpolitą/ teſtáment dawſſy potwirdzić/ przyjąwſſy Páńſkye ſwyątośći/ vmárł ná zamku Krákowſkim trzeći dzyeń przed s. Lenartem/ támże w koſcyele wyelgim pochowan ná práwey ſtronye ku połudnyu wyelkyego ołtarzá/ pod Mármurowym kámyenyem.

Smierć Kázimirzowá.

¶ Ten imo wſſytki polſkye krole przodki ſwe/ Polſkye kroleſthwo goſpodárſthwem/ czuynoſcyą/ tákyeż práwy/ vſtáwy/ budowánim/ y inemi rzeczámi dobrze opátrzył: przeto ſłuſſnye był wezwan Kázimirz wyelgi. ¶ Ten podle Krákowá záłożył y obmurowáć dał wodą opuśćiwſſy myáſto/ á od ſwego imyenyá Kázimirzem názwał/ á ná tym myeyſcu byłá pirwey wyes rzeczona Báwoł. Dał też obmurowáć ty myáſtá/ Wyeliczkę/ Skáwinę/ Ilkus/ Będzyń/ Lelow/ Sędomirz/ Wiſlicę/ Opoczno/ Szydłow/ Rádom/ Wawelnicę/ Lublin/ Stáwiſſyn/ Káliſſ/ Pyzdri/ Wyeluń/ Sirádzki zamek/ Łęczycę/ Płocko/ Konin/ Pyotrkow/ Inowłodz/ Lwow/ Sánok/ Krosno/ Cchow zamek. ¶ Też y ty zamki y dwori/ Poznáńſki/ Káliſki/ Sędomirſki/ Łęczycki/ Płocki/ Rolſki/ Nyepołomſki/ Szydłowſki/ Boleſłáwſki/ Oſtrzeſſowſki/ Wieluńſki/ Lánckoronę/ Lelowſki/ Będzińſki/ Ociec v Skáły/ Krzepicki/ Czorſtińſki/ Záwichoyſki/ Solecki/ Korczyn/ Konińſki/ Nakyelſki/ Wyeleńſki/ Myedzirzecki/ Kruſſwicki/ Złotorią/ Przedecki/ Bidgoſki/ Lubaczowſki/ Trebowelſki/ Hálicki/ Tu

Kázimirz wyelgi.

Báwoł wyes.

Myáſtá Polſkye.

ki/ Tuſtan/ Przemyſki/ Przyſowſki/ Rawſki/ Wyſſegrodcki/ Przedborſki/ Brzeżnicę y inych wyele ná gránicach. Krákowſki też zamek niczemne wyſtáwił/ przyczynił/ y ochędożył/ ná ktorim dwá koſcyoły z gruntu poſtáwić dał/ s. Michałá y s. Irzego. Też y ſſpytal ná Strádomi. Też w Sędomirzu y w Wiſlicy Kollegiatę záłożył/ w Stobnicy/ w Szydłowye/ w Łápczycy/ w Kargowye/ w Nyepołomicach/ w Solcu/ w Opocznye/ w Korczynye/ ná Skałce s. Stániſłáwá/ koſcyoły dał pomurowáć. Też koſcyoł wyelgi ná zamku Krákowſkim dał położyć bláchámi/ Kor á we ſrodku gwyazdámi złotemi ochędożyć. ¶ Też ty klaſſtori záłożył/ w Pyotrkowye w Łęczycy/ w Korczynye/ do ktorich kſyąg y kyelichow nákupił. ¶ Też w Krákowſkim rinku ſukyenice poſtáwić dał/ y ogrod nád Wiſłą rzeczony Zwyerzynyec/ ktori yuż dziś zágubyono. Cokolwyek Polſká dziś ma murowánego/ wyetſſą połowicą z yego yeſt przyczyny. ¶ Kmyecye zyemyáńſcy gdi przed nim ſkárżyli o zbytnye podatki álbo roboty tákyeż wydzyeránye ná ſwe pány/ rádził im tak/ áby myał w kálecye ogniwo á ná polu krzemyeń naydzyeſſ/ łácno ſobye ſnim ſpráwyedliwość vczyniſſ yeſli vmyeſſ. A ſtey przyczyny powſcyągáli ſye káżdi poddánym ſwym krzywdi czynić. ¶ Koſcyoł Bożego cyáłá koſſtownye dał poſtáwić w Kázimirzu/ gdzye yednego czáſu złodzyeye Boże cyáło s puſſką/ mnimáyąc być ſrebrną/ w koſcyele wſſech ſwyętych vkrádli/ wrzućili ye w yezyoro v wſi Báwołu blisko ſwyętego Wáwrzyńcá. A gdi w nocy widano yáſność wyelką około nyego/ obyáwyono yeſth ſtárſſym/ ktorzy ſſli s proceſyámi á wzyeli ye y s puſſką/ y dano záſye do koſcyołá/ á ná tym myeyſcu ten koſcyoł ochędożnye poſtáwyon/ nádawſſy do nyego kyelichow/ ornatow/ y inych rzeczy doſyć/ y fárá s. Wáwrzyńcá knyemu przyłączona yeſt/ á klaſztor s. Fránciſſká s tego myeyſca ruſſon y ſkupyon yeſt. ¶ Tenże też Kázimirz koſcyoł s. Kátárzyny y s. Márgorzety w Kázimirzu záłożył/ pod ktori ſam napirwſſy kámyeń włożył/ y pyerſcyenye ktore myał ná pálcu/ ku czći á chwale Bożey/ y ná pámyęć fundatorá/ podłożył. Kwádratem Kor koſſtownye wyſtáwić kazał. ¶ Ten też król w Mogile klaſſtorá dokonał/ ktori był Iwo biſkup záłożył. ¶ Począł ſye też król Kázimirz prácowáć yákoby Vniuerſitas w Kázimirzu byłá/ to yeſt Koleium myeyſce poſpolitego vczenya żakow/ ále gdi w tym vmárł nye przyſſłá tá rzecz ku końcowi. ¶ Też we Lwowye koſcyoł Metropolſki/ to yeſt Arcibiſkupi/ záłożył s fáry/ do ktorego napirwey Kriſtiná/ s potwirdzenya Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego/ Arcipiſkupem vſtáwił. ¶ Thenże król Krzepicki zamek ná gránicy Sláſkyey y myáſteczko záłożył ná myeyſcu mokrim. ¶ Tenże też zameczek Łobzow przed Krákowem wyſtáwił/ gdzye tám chował miłośnicę s Czech/ rzeczoną Rokicianá/ ktora byłá nyepoſpolitey cudnośći ále głowy nye zdrowey/ czego do nyey król nye wyedzyał/ áż mu chłopyec/ ktori yą s przygodi obaczył/ powyedzyał: przeto yą wzgárdził/ á Heſter żydowkę ná yey myeyſce wzyął/ ſtą myał Niemyerzę ſyná/ yákom piſał/ ktorego w Pokrzywnicy zábitho gdi gwałtem podwodę brał/ á dzyewki ſyoſtri yego obroćiły ſye w żydoſtwo po mátce.

Koſcyoły.

Rádá kmiecá.

Koſcyoł Bożego cyáłá.

Koſciol s. Kátárzyny.

Koſcyoł w Mogile.

Koſcyoł Arcibiſkupi we Lwowye.

Rokicianá.

Heſter żydowká.

¶ Thego czáſu myedzy Pruſy á Litwą częſte walki były/ zebrawſſy ſye Litwá s Keyſtutem y Pátrikyem potáyemnye do Prus/ wyelkye ſſkodi czynyąc/ ktorim Komendátorowye záſtąpili/ vczynili ſnimi potkanye/ porázili Pruſowye Litwę/ y kſyążę Keyſtutá poimáli/ á Pátrik ledwá ſye wybyegał/ wſádzon Keyſthud ná Málborg do mocnego ſklepu/ wſſákże wywyedzyon trzecyego dnyá przez yednego Litwiná nowo okrzczone°/ ktori mu przynyoſł ſſátę zakonną s krzyżem do ſklepu á oblekł go w nyę y wywyodł/ ná koń wſádził/ á kto widzyał mnimyał by kthori Krzyżak/ wſſákże pogonya byłá richłá zá nim/ w boru s konyá ſſyadł y opuśćił go/ á ſam nocą przyſſedł do Mázoſſ do córi Anny/ ktora byłá zá Nánuſſem Mázowyeckim kſyążęcyem/ thám doſtawſſy koni do domu ſye náwroćił. Znowu ſye zebrał ná Krzyżowniki/ porázon od nich/ á od Komendatorá z Bártenſteynu poimán drugi raz/ też richło przez przenáyęcie ſtrożow vcyekł. Ten Keyſtut był przodek náſſego królá Nágyełłá. Potim Pruſacy Kowno oblegli/ ná kthorim było wyele ludzi. A gdy ich chcyeli kſyążętá rátowáć/ Olgyerd/ Keyſtut/ Pátriki/ porażeni od Pruſow: tym mocnyey dobywáli Kowná y dobyli/ potłukſſy y podkopawſſy muri/ ktore gdi vpádły wyele ludzi potłukły s Krzyżakow: dzyało ſye to w wyelkonocną ſobotę/ wybrawſſy myáſto potym zápalili/ potłukſſy muri odyecháli precz/ poimawſſy Woydaká Keyſtutowego ſyná.

Keyſtut poimán.

Keyſthut vcyekł.

Keyſtut poimán y vcyekł.

Tego

¶ Tego czásu Kometá wyelka byłá/á trwáłá przez pyęć nyedzyel.

¶ Vsłyssawssy Olgyerd y Keystut/tákyez Lubard ksyązętá Litewskye śmyerć Ká zimirzowę/wcyągnęli do Ruskich kráin/zwoyowáli Włodzimirski kray. A gdy do zamku przycyągli/ Pyotrás Turski z Łęczyckyey zyemye dla boyáźni poddał im zámek/nye máyąc gwałtu żadnego. Tám ślachetny zamek skáźili/ktorego yessćze był Kázimirz trochy nye domurował. Potym Lubelską zyemyę woyowáli/áż przyszli do Sędomirskyey zyemye/w ktorey czynili wyelkye szkodi przez myecz y ogyeń/kościoł s. krzyżá ná łysey gorze wyłupili/y drzewo krzyżá świętego wzyęli/s ktorim nye mogli żadną myárą vyecháć/bo wozá z myeyscá nye możono russyć/áż yeden Rusin powie dzyał/poki tego drzewá świętego ná swe myeysce nye dosłecye/poty sye ten woz nie russy. A tym obyczáyem odesłáli záśyę drzewo krzyżá świętego ná swe myeysce przez Kárábolę Poláká ktori był od nich poimán. Potym sye Litwá russyłá y wyszłá cáło s plonem.

Olgyerd woyowáł w Polssćze.

Swyętego kryżá drzewo

Kárábolá.

¶ Tego tez czásu Sántok wzyęto od Márgrábyow Brándeburskich. Przeto Polacy posłáli do Węgyer do krolá Ludwigá prossąc áby ná krolestwo Polskye przijyechał/yáko był Kázimirz zá żywotá sposobił. Nyektorzy s pánow Węgyerskich odradzáli mu/drudzy tez rádzili/ wssákże ná prożbę posłow vczynił to iż przijyechał.

¶ Látá od národzenya Páńskiego 1370.

Ludwig krol Węgyerski/ syestrzenyec Kázimirzá nyebosscżyká/ná krolestwo Polskye yest wybran y koronowan po świętym Márcinye trzeći dzyeń/myesyącá Grudnyá/w kościele Krákowskim/á przez Nárosłáwá Gnyeznyeńskyego Arcibiskupá pomázan przy inych biskupyech/ Florianye Krákowskim/ Pyetrze Lubuskim: thez y przy mácyerzy Ludwigowey Elżbyecye/ tákyez przy krolowey Kázimirzowey: tez przy ksiązętoch/Szczećińskim/Dobrzyńskim/y Opolskim/y przy nych zacnych ludzyech. Napirwey krolá tym potkáli yesli chce záchowáć á dzyerżeć w cáłośći testhámenth krolá Kázimirzá. Ale tho polećił pánom rádnym w moc/ktorzy náleźli wssytek słussny być/tylko to iż wielką część oderwawssy krolestwá Polskyego dał Szczećińskyemu ksyązęcyu/to yest/Sirádzką/ Łęczycką zyemye/ale áby przestał ná sámey Dobrzyńskyey/ dawssy mu tez ty zamki y myásteczká ich/Bidgosscżą/Wełatow/y Walc. Tez áby Nyemyerzy rownyeyssę náznáczone imyenye było. Ale w inych rzeczach wssytkich słussny testáment nálezyony był. Ná thym wssytkim krol przestał co Rádá náláztá/ wssákże nád wolą pánow Polskich dał Opolskyemu ksyązęcyu Włádzisłáwowi ná przodku pánowánya swego zyemyę Wyeluńską ze wssytkimi zamki tymi y myásteczki w Krákowskyey zyemi/Holsstin/Bobolice/Krzepice/ Brzeźnicę w Sirádzkyey zyemi. Nechał potym do wyelgyey Polski do Gnyezná/thám mu był przyprawyon stolec krolewski przez Arcibiskupá/ná ktory nye chcyał wstępić zowąc tho śmyechowiskyem. Stámtąd richło do Poznányá pospyessył/ od mátki swey był prosson áby richley do Krákowá przijyechał/ y vdzyáłał ták. A w then czás krolowa Kázimirzowá Edwigá Wácłáwowi ksyązęcyu Legnickyemu daná zá małżonkę/ przeto wzyętá s swoyey częśći trzy stá y trzydzyeśći grzywyen śrebrá/ y tysyąc grzywyen grossy sserokich. Ale yey dwye corze Anná y Edwigá s częściámi y s skárby wzięte były do Węgier przez stárą krolową Węgyerską/á tám ná nyę pomowyono by były vrodzone nie z włásnyey żony Kázimirzowey/dla tego by zá kogo wyelkyego ktora nye sztá/ co by o krolestwo ich nye czynił. Wssákże dáli yednę stárssą Annę Grábi Ciliyskyemu/ drugą Romerowi ksyązęcyu w Stiriey/Mánom swoim. Tez tá krolowa sthára yádąc s Krákowá do Węgyer/áby Polacy kogo inego zá krolá nye koronowáli/wzyętá koronę/sce



Wyeluńska zyemyá oderwána.

ptrum/yábłko/myecz/ y ine áparaty krolewskye s sobą do Węgyer.

Korona Polska. wynyesyona.

Látá 1377. Krolowa stára Węgierska mátká Ludwigowá chći wa pánowánya á roskázowánya w Polssćze/ przijyecháłá z Węgyer do Krákowá. A gdi było w Sączu wyyecháli przećiwko yey Ricerstwo Polskye/opowiádáyąc iey wyelkość Litewskyego ludu cyągnąć do Polskich kráin. Kthora odpowyedzyáłá iż to nye ich praca/yest pan wász co was obroni/nye tylko myeczem/ále y ná słowo yego wssyscy nyeprzijyacyele wássy vcyeką. A ták ksyązętá Litewskye Keystut/ Rágyetto/Witutt/ s Trok/ z Wilná/y z Grodná/ tez Lubard z Lucká/Geor z Betzá/przez puste á táyemnę kráiny przyszli do Lubelskyey zyemye áż do Sanu rzeki/ á tam wssytko zwoyowáli od Sanu áż do Wisły á Tarnowá/przed ktoremi ledwá vcyekł Pyotrás z Báránowá/áż wskoczył w Wisłę ná konyu z żoną y z máluczkim yessćze nye krzczonym dzyecyątkyem. Elżbyety krolowey Węgyerskyey nic to nye russyło iż Litwá szkodi czyniłá/przedsyę na tańce rádá pátrzyłá/chocya yey było ośmdzyesyąt lat. W ten czás pátrząc z zámku Krákowskyego vyrzáłá Węgri tárgáyąc sye ná służebniki Przedborá z Brzezya/ ktorzy nye dawáli gwałtem bráć syáná y inych rzeczy poddánym páná swego stoyąc przed fortą Sthradomską (bowyem Węgrzy krolowey bráli sobye gwałtem co chcyeli ná targu Krákowskim) posłáłá k nim Nászká Kmitę z domu Szrzenyáwá Stárostę Krákowskyego/ áby ye rozwádził: ktory gdi myędzy ye wyechał/ od Węgrzyná w ssyyę/drudzy pissą w czoło/ zástrzelon: nye doyechał ná zamek áż vmárł. Gdy sye tego dowyedzyeli przijyacyele yego/mścili sye go známienicye nád Węgri/ták iż ich sto y ssesćdzyesyąt zábili gdzie ktorego mogli nálesć: tez y Micháłá Słowaká ktori śnimi przijyechał wydárli s piwnice yego gospodi y zábili okrutnye: tákyez dwá młodzieńce ktorzy byli vcyekli do dworu Przedborowego od służebnikow zábići/ pozbyerawssy śnich śrebne pásy tákyez ssáty. Tych cyáłá wssytkich leżą w káplicy v s. Fráńciszká kośćyołá w Krákowye.

Báránowski.

Nászko Kmitá.

Węgrzy scinani.

¶ Potym richło krolowa Węgyerska s Krákowá smutna wyyecháłá/ á synowi záśyę wssytkę spráwę Polskyey korony spuśćiłá. Kthory zebrał woysko Węgrow przećiw Litwye/cyągnął przez gori do Sánockyey zyemie/potym do Sędomirzá/ku ktoremu tez Ricerstwo Polskye z ludźmi gotowemi przijyecháło/pod spráwą Sándiwoyá s Szubiná Stárosty Krákowskyego/ktore posłał dobywáć zamku Chełmskyego/á sam obległ Betz/ zá kilko dni Polacy dostawssy Chełmu/Grábowcá/ Horodla/Sewolosá/do Ludwigá przycyągli pod Betz/gdzie ksyążę Litewskye Keystut prosił o gleyt ku rokowányu/y dan mu yest/á tám s sobą pokoy vczynili tym obyczáyem/iż wyęźnyowye byli przywroceni ktore Litwá pobráłá. Geor Betski dzyerżawcá krolowi sye poddał/á myał dáwáć káżdi rok sto grzywyen z Betzá á z Lubaczowá/ myał thez krolowi w posługach wyerny być/ ná tho sye zápisał w Bochni/ do śmyerći. A w ten czás sye powádzili Węgrzy s Polaki/gdzye Száfrányec ránion w twarz. Krol chcąc to vpokoić dał Száfráncowi Pyeszkowę skáłę zameczek krolewski zá to/á tym pokoy vczynił.

Chełmu dostáli Polacy.

Pyeszkową skáłá daná Száfráńcowi.

¶ Krol Ludwig áby Ruskye páństwá przeszły z nyenagłá do Węgyer/ dał wyele zamkow Ruskich ksyązęcyu Opolskyemu Włádzisłáwowi/tákież y Węgrom/czego Polacy nye mogli mu zábronić/ wssákże nye dowyerzáyąc Polakom vyechał s Polski do Węgyer/vczyniwssy w Polssćze Gubernatorem Włádzisłáwá Opolskye ksyążę ołdownika swego. A w ten czás krolowa stára Węgyerska Ludwigowá máć/ Łokyetkowá corá vmárłá ná Budzynyu/á ná wyspye w klasstorze pochowaná.

Krolowa stára vmárłá.

Látá 1381. Pothym richło Ludwig krol Węgyerski y Polski ná środ postu posłał do Polski po pány y prełaty/ to yest/ po Dobká s Kurozwąk Kásstelaná Krákowskyego y po Sendiwoyá s Szubiná Woyewodę Káliskiego y Stárostę Krákowskyego/ktore Gubernatori w Polssćze vczynił. Ale ći pożytku swego yedno pátrzáli/vbogye zyemyány yedno śćiskáli/ według praw pisánych nye sądzili/ yedno według swego widzenya czynili co chcieli. Krol Lodwig baczác sye być chorego/corę swoyę stárssą Márią/Zigmuntowi Márgrábi/ ktori yedno czternaśćye lat myał/synowi Kárłá czwartego Cesárzá y krolá Czeskyego/ od wnuczki Kázi

mirzowey

mirzowey/córi ksyążęcyá Stolpeńskyego/ zá małżonkę dał: dla czego posławszy po pány Polskye/ przypędził ye áby przerzeczonego Zigmuntá zá królá wzyęli/ y przysyęgáli zá posłuszeństwo y wyernosć: ktorego posławszy do Polski ná posesią/ roskazał mu zuchfáłe karáć á sobye przećiwne. Przyiechawszy do Polski/ zamek y myásteczko Kożmin/ też Nabyszyce y Kożminyec/ wzyął: y Oddalánow Bártossowi obegnał. Ale gdi go nye mogł dobyć/ cyągnął ze wszytkim ludem. do Mázosz przećiw ksyążęcyu Semowithowi/ kthori mu ołdu nye chcyał posthępić (bo yuż był bráth yego Ránusz przed tym postąpił) á tám myeczem y ognyem szkodi czynił Semowithowi.

Smyerć Ludwigowá.

A w tym Ludwig krol Polski y Węgyerski vmárł w Węgrzech w myásteczku Ternáwye/ myesyącá Wrzesnyá/ w Białhrodzye pochowan láthá 1382. pánował ná Polskim krolestwye xij. lat. Vsłyszawszy Zigmunt smyerć królá Ludwigá/ wyyechał z Mázosz do Poznányá/ á tám od wszytkich słusznye był przyięt.

¶ Zá tego to Ludwigá w Polszcze żadnego rządu nye było przez niebytnosć królá/ ábowyem/ łupyestwá/ rozboye/ ráytárstwá/ wyelkye były: á kthori o krzywdę yechał do Węgyer/ krol go odesłał do krolowey/ krolowa zásyę do królá/ potym do Polski

Vćisk w Polsczę.

przez listi do Gubernatorow wskazano/ oni ná listi nye dbáli/ zá listi lepak Węgrzy łupili/ ták iż ze wszytkich stron vćisk wyelki był. ¶ Ten Ludwig krol wyprawił był ná Arcibiskupstwo Hálickye y ná biskupstwá Przemyskye/ Chełmskye/ y Włodzimirskye v Papyeżá Grzegorzá potwirdzenye/ w Rusi.

Láthá 1380. Florián biskup Krákowski vmárł/ pogrzebyon ná zamku w káplicy s. Tomy w Krákowye. Ten zmurowáł Iłżę/ Bożęcin: też y kosćyoł w Dobrowodzye/ y w Wąglesżynye oyczyznye swey. Ná yego myeysce wstąpił

Zawiszá.

Zawiszá s Kurozwąk Archidiakon Krákowski z domu Rożá. O tym piszą Kroniki iż będąc w Dobrowodzye blisko Wislice/ w nocy chcyał do dzyewki kmiecey wlesć ná brog syáná/ spadł z drábiny złomił szyyę/ w Krákowye pochowan w káplicy Bożego cyáłá/ przez oycá Dobká Kásztelaná Krákowskyego/ á brátá Krzesłáwá Kásztelaná Sędomirskyego/ ktorzy mu pogrzeb spráwili obyczáyem swyeckich pánow/ to yest pod przykritemi koni tákyeż wozow/ we zbroyach. Przetho w nocy w kosćyele był słyszan głos/ od sług kosćyelnych/ czártow wołáyących/ poyedzemy ná hops/ to yest ná gámrácią. Ten fundował syedm Mensionarzow ná zamku Krákowskim/

Ops.

Rádlicá.

ktorzy officium pánnye Máriey spyewáyą. Po yego smyerći Rádlicá doktor w lekárstwye/ rodem od Kálisza/ ná biskupstwo wybran/ ná prożbę królá Ludwigá v kápituły Krákowskyey.

Látá 1381. Semowit syn Troydenow Mázowyeckye ksyążę vmárło w Płocku ná zamku/ támże pochowan w kosćyele. Zostáwił po sobye trzech synow/ Semowitá y Ránuszá/ ktore myał s pirwszą żoną córą ksyążęcyá Opáwskyego. Drugą żonę myał ksyążęcyá Zámbyeńskyego corę bárzo cudną/ kthora gdi mu porodziłá syná/ nye wyerzył by yego/ zábił yą. Ale gdi pothym obaczył syná podobnego sobye we wszytkyey osobye/ żáłował yey bárzo. Rozdzyelił potym dwyemá synom ksyęstwo Mázowyeckye/ Ránuszowi Wárszáwę/ á Semowithowi Płocko/ á Henrikowi młod emu dał probostwo Lęczyckye/ nádawszy ye y opátrzywszy wyelkim dochodem. ¶ Tegoż roku we Wrocłáwyu rosterk był myędzy duchownemi á Wacłáwem krolem Czeskim/ gdi Dzyekanowi Wrocłáwskyemu piwo Swidnickye wyezyono/ myesczánye Wrocłáwscy posyekli ye y formáná wsádzili/ iż tho vczynił nád ich zapowyedź. Dla czego Lubuski biskup y Wrocłáwski záklął interdiktem pospolity lud myeyski. Potym Wacław krol Czeski chcąc zgodę myędzy nimi postánowić przyiechał do Wrocłáwyá prosił áby dla nyego były msze w kosćyele. Duchowyeństwo tego nye chcyáło vczynić/ przeto rzućił syę krol s pospolithym człowyekyem ná dwori y wsi duchownych/ wyelkosć dobytká y skárbow pobráli/ ták iż trzy sthá owyec zá trzy grziwny bráno/ woły były po wyerdunku/ krowy po szesći groszy. Potym Opátá s pyasku od pánny Máriey dał wsádzić iż zákazał w kosćyele służby Bożey. A gdi thákyeż chcyał Opátá od s. Wincentego wsádzić/ rzekł myeć mszą przed nim y drugim przykazáć mnichom. Gdi przyszłá noc vcyekł do Polskyey do Strzelná z drugimi bráćiszki, Pobráwszy krol skárby wyelkye y ine dobrá duchownych

wnych/ rozdzyelił ye w rowny dzyał służebnym/ sobye też posłuszeństwo przykazał poddánym ich/ y stało ták przez syedm lat. Potym duchowni odpuśćili dług syedm tysyąc złotych/ drudzy piszą pyęć/ ktorich byli pożyczyli s kosćyołá Kárłowi yego oycu Czeskyemu krolowi przed tym.

¶ Tegoż roku Strozberg Proboszcz Gnyeznyeński był pozwan y poiman od Papyeskyego posłá Luceriná Tomaszá/ przeto iż liczby nye vczynił z dochodow Papyeskich/ ktore mu tu poruczono było wybyeráć. A gdi nye myał szczego zápłáćić dwunaśći tysyąc złotych/ dan do wyecznego wyęzyenya do Wrocłáwyá.

Proboszcz poiman.

Látá 1376. Przecłáw s Pogorzáłey biskup Wrocłáwski/ będąc ná nim xxxvj. lat/ vmárł. Ten wyele dobrego kosćyołowi y biskupstwu Wrocłáwskyemu vdzyáłał/ ten Grodkow ze wszystkyemi przyległosćyámi kupił ná Biskupstwo Wrocłáwskye od ksyążęcyá Legnickyego. Ten też kosćyoł Wrocłáwski ochędożył murem: wsyámi/ stáwy/ klenoty/ srebrem/ złotem ták opátrzył/ iż był wezwan złoty biskup/ álbo złote biskupstwo/ k temu po yego smyerći wyele zostáło/ dla czego były rożnice o wybyeránye biskupá. Abowyem nyektorzy ksyężá wzgárdziwszy narodem swym Polskim/ wybráli Czechá Dzyekaná Wrocłáwskyego. Ktorzy byli temu ná odpor/ posłáli do Papyeżá do Awinium s tym poselstwem/ iż wybran ná biskupstwo Wrocłáwskye Czech/ ktori przychylny yest wyerze kácerskyey. Papyeż w to czyscye vgodził á rzekł/ skoro z Awinium do Rzymá przyiádę tedi was zgodzę/ ták że vczynił. Posłał swego posłá do Wrocłáwyá/ záklął wszytki interdiktem kthorzy wzyęli skárby po Przecłáwye biskupye/ mowyąc iż to nań przypada. Po długyey rozmowye nye chcyał im biskupá potwirdzić/ áni rozgrzeszyć/ áż mu położyli y dali duchowni Wrocłáwscy trzydzyeśći y trzy tysyęcy złotych czyrwonych. Nád to vstáwił iż ilekroć będzye biskupstwo Wrocłáwskye wákowáło/ tyle káżdi raz osm tysyęcy złotych máyą dáć do Rzymá Annaty/ á tym obyczáyem potwirdził biskupá ná ktorego by wyęcey głosow było. ¶ Tegoż roku tenże poseł Papyeski rzeczony Mikołay biskup Máyorieński/ przyiechawszy do Polski vczynił Syem na duchowne w Vnyeyowye/ ná ktorim ledwá przyzwolił pobor Papyeżowi dáć od grzywny dwá groszá w Polszcze. ¶ Tegoż czásu wyelkye walki wyedli Prusowye Krzesćiyani z Litwą nyekrzesćiyáńską/ ták iż Prusacy ná troyę woysko rozdzyeliwszy/ nád káżdim Komendatorá swego przełożywszy/ szli bez odporu do Litwy pobyeráyąc y woyuyąc zyemyę Litewską. Tákyeż im Litwá dzyáłáłá.

¶ Po smyerći królá Ludwigá/ Węgrzy/ ktorim był Ludwig zamki Ruskye polećił/ Holeszko/ Krzemyenyec/ Hrodło/ Lopaczyn/ Sznyatin/ przedáli ye Lubárdowi Litewskyemu/ ktori ná ten czás Łucko trzymał/ wszákże ye krolowa ná gárdle nyektore/ drugye wyęzyenim/ zá to kará[illegible].

¶ Tegoż roku Polacy Syem vdzyáłáli w Rádomskim/ ná dzyeń s. Kátárzyny/ ná ktorim potáyemnye tę rzecz zámknęli/ y pyeczęcyámi vtwirdzili/ iżby imo Zigmunthá dzyedziczkę swoyę krolewnę srednyą do syebye wzyęli/ á dáli yą zá małżonkę tákiemu coby ich rzecz pospolitą dobrze spráwowáł. Temu był ná odpor Bodzentá Arcibiskup Gnyeznyeński/ y Domárát Stárostá wyelgyey Polski/ wszákże potym przyzwolili. A ták gdi Zigmunt chcyał do Krákowá przyiecháć/ nye chcyeli go puśćić/ zwłaszczá Dobek s Kurozwąk Kásztelan Krákowski. Przeto stámtąd do Bochnyey/ potym do Sączá áż do Węgyer Polskim nakłádem odprowádzon. Elżbietá krolową Węgyerska prosząc vpominátá pány Polskye/ áby yey ktorą corę ze dwu wzyęli do syebye/ á zá dzyedziczkę postánowili ná krolestwye Polskim/ posławszy Mikołáyá biskupá Wesperimeńskyego ze dwyemá ksyążęty Węgyerskimi/ ktorzy Polaki od przysyęgi y od posłuszeństwá Zigmuntowi pirwey slubem obwyązánych rozgrzeszyli/ y listi ná to otworzyste dáli/ á Edwigę corę Ludwigowę zá tym do Polskiey przysłáć/ od krolowey Węgyerskyey/ postánowili/ ná wyelką noc przyszłą. Ná to przyzwolili nyektorzy Polacy/ á drudzy ná Seymye Sirádzkim Semowitá Mázowyeckye ksyążę zá królá chcyeli wzyąć. Ale tę rzecz do przyiázdu krolewny Edwigi odłożyli. Przeto Semowit potáyemnye vczyniwszy smowę z Bodzenthą Arcibiskupem yecháli do Krákowá/ áby syę yáko mogł w Krákowski zamek pirwey wwyęzáć/ á potym kro-

lewnę s

lewne s krolestwem osyegnąc. Ale go obaczono w Krakowye/ przeto záwárto miásto y zamek á nye pusscząno do nyego/ musyat ná Kleparzu zostháć w dworze Bodzenty/ ktory on dat zmurowáć ná Probostwo s. Floriana. Do ktorego Krakowyá nye posláli áby stamtąd wycyągnat/ dla nyeyákyego podeyrzenya/ musyat to vczynić. Myeßkat pothym w Korczynye pyetnáscye dni czekáyąc przyiázdu krolewny/ myát yą wolą gwattem/ yesliby z dobrą wolą nye dano/ pochwycić. Polakom tho dziwno byto iż krolowa nye postáta krolewny yáko obyecátá do Polskyey/ posláli do nyey drugi raz/ obyecátá zásye ná s. Marcin posláć. Semowit náczekawssy sye krolewny/ vczynit Syem w Sirádzu ná Polaki/ ále nań żadny nye chcyat przyiecháć/ yedno Bodzetá Arcibiskup á prosci ludzye. Tám Arcibiskup kazat podnyesc Semowitá á obyáwit krolem Polskim być wybránym. Dla czego krolowa Węgyerska posłátá zyecyá swego Zigmuntá we dwánascie tysyąc Węgrow przez Sądecz do Mázoß przeciw Semowitowi/ á ktemu też Polacy z zyemye Krakowskyey y Sędomirskyey przyiecháli z nyemátym ludem/ zyemyę Mázowyecką Semowitowę część/ okrutnye palili y pustossyli przez myecz á ogyeń. Potym Brzescye Kuyáwskye obegnat (bo ná ten czás byty Kuyáwy pod mocą Semowitową) tám leżąc przez dwánáscye dni wssytkę zyemyę pogáńskim obyczáyem okruthnye Węgrzy mordowáli/ áż Wtádzisław ksyążę Opolskye myędzy Zigmuntem á Semowithem do czásu w obyczay zyednánya rozyąt/ to yest do wyelkyey nocy.

Domárat. Domárad s Pirzchná/ przywyodssy lud s Sási y s Pomorskyey zyemye/ tákyeż Kuyáwy woyowat chcąc sye w thym Zigmuntowi záchowáć. Ale yego plon y ludzi odbit Wtádzisław ksyążę Opolskye/ ktory ná ten czás myeßkat w Jnowtocsláwyu/ bo sye też to tykáto y yego dzierżaw.

Poslowye do krolowey. Krolowa Węgyerska yáko bytá obyecátá w Kossycach posláć krolewnę do Polski nye posłátá/ dla czego znowu yecháli do nyey Sándiwoy Káliski Woyewodá Krakowski Stárostá w tey rzeczy/ látá 1384. w Dálmáciey yą náleźli w myescye Ráderze/ ktora sye w tym zápártá rzeczą mowyąc/ iż yey nye poslę yesli yey Gubernatorem nye będzye Zigmunt zyeć. *Yaderá.* Stą rzeczą poset prętko do Polskyey przyiechat. Vczynili z nowu Syem Polacy w Lelowye/ potym w Rádomskim okoto tey rzeczy/ ná ktorym zásyę mátego postá posláli do Węgyer do krolowey/ powyádáyąc yey/ áby wyęcey smyechow s nich nye stroitá á krolewnę postátá/ yesli teo nye vczyni zá rázem oni o inym pánye pomyslą. Russytá tá rzecz krolowey postátá yą z zyęcyem Zigmuntem áby yey byt do czásu spráwcą poki k látom nye przyidzye. Czego gdi sye dowyedzyeli Polacy/ zebrawssy sye z ludem nyemátym scyągnęli sye do Sączá/ posláli do Zigmuntá/ ktori yuż byt w Lubowli/ áby nye yeździt do Polskyey/ bo go áni zá kroiá áni zá Gubernatorá nye chcą myeć/ á powyedzyeli/ nye ináczey yáko z nyeprzyiacyelem czynić będzyem. Przeto Zigmunt musyat ná zad/ wssákże krolowa czynyąc dosyć obyetnicy/ posłátá z inemi pány krolewnę Edwigę do Polski/ zwtásscza z Demetriusem Strigońskim Arcibiskupem Kárdinatem/ z Ranem biskupem Wárádińskim y z inemi pány swyeckimi/ dawssy yey skárbow od ztotá y srebrá dosyć/ y wssythek *Przynyesyona Edwigá krolewná.* ápparat krolewski. Przeciw ktorey wyele pánow y Ricerstwá wyyeżdżáto/ thákyeż y procesie wychodzity s prátati y s pospolitim cztowiekyem z wielką rádoscyą ná dzień s. Edwigi s Krakowá. Zárázem przyiechawssy pomázaná yest zá krolową Polską przez Bodzentę Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego/ przy tychże poslech Węgyerskich/ y przy inych biskupyech Polskich y Slaskich/ ktorey daná moc spráwowáć krolesthwo Polskye do tego czásu poki matżeństwu nye będzye poddána. Mác yey potym Węgrzy vtopili.

Látá 1382, Wtádzisław ná ten czás ksyążę Opolskye/ Wyeluńskye/ y Dobrzyńskye/ koscyot ná yásney gorze w Częstochowey zátożyt/ do ktorego obraz pánny Máriey z Rusi przynyowssy (bo tám byt ná ten czás dzyerżawcą od kroiá Ludwigá) dat/ y nádánim s krolestwá opátrzyt. Potym go Rágyetto popráwit

Częstochowa.

¶ To ksyążę Opolskye syestrzenyec wtasny krolá Kázimirzá wyelkyego/ byto w wyelgyey tásce v krolá Ludwigá/ ktoremu byt dat poruczeństwo w Ruskich kráinach/ ná ostátek vczynit go byt Gubernatorem Polskyego krolestwá. To też ksyążę Herborti z Morawy do Rusi przywyodto z domu trzy miecze w Rábtku/ imyenyem Fredrich/ Wacsław/ Mikutaß/ ktore przetożyt ná vrzędy przedneysse w Rusi/ ná Lwowye/ ná

Przemyslu/ Sánoku/ y indzyey/ zostáwiwssy brátá ná oyczyznye w Moráwye *Herbortowie ná Fulsstinye.* ná Fulsstinye. Drudzy w Rusi osyedli zátożywssy sobye myástecżko w Przemyskyey zyemi/ á dáli mu imyę od myeyscá oyczystego Felsstin albo Fulsstin/ s ktorego sye pissą áż do tego czásu.

Látá 1382, Jágyetto ksyążę Litewskye y z mácyerzą przez Keystutá striyá byt poiman. Aby wyrozumyat rod ich ssierzey nápissę.

¶ Rod Rágyettow.

¶ Gedimin ksyążę Litewskye/ o ktorimem wyele pirwey pisat/ myat syedm synow/ ktorim z osobná rozdat páństwá yessczę zá żywotá wydárssy Rusi/ Monthiwidowi Kernow/ Nárimuntowi Pieńsk/ Olgyerdowi Krewá/ ále po żenye wzyąt Wytepsk Ráwnucye/ Wilno. Keystutowi Troki. Koriatowi Nowogrod. Lubárdus dzyatu myędzy brácyą nye wzyat/ yedno mácyezyznę Wtodzimirz/ knyemu też y Lwow przypadat bliskoscyą. Myędzy ktorą brácyą smyslnyeyssy byli dwá Olgyerd y Keystut/ ktorzy smowiwssy sye spotu wyrzucili z Wilná y poimáli sámego Ráwnutę. By tá też zásyę myędzy Olgyerdem á Keystutem roznicá o Wilno/ ktori sye miat w nim zostáć/ zgodzili sye sámi/ dawssy Ráwnucye Zásław s przyległoscyámi. *Yáwnutá wyrzucon z Wilná.* Olgyerd dostat Wilná/ á stąd roskázowat wssytkim przyiacyelom. Vmowili też tho myędzy sobą pod przysyęgámi Olgyerd s Keystutem/ áby yesliby dostáli cudzego páństwá ná poty w rowny dzyat rozdzyelić/ tákyeż y ine pożytki/ yedno tym dwyemá brácyey.

Rodzay Olgyerdow. Myat Olgyerd dwánáscye synow z Ruską żoną ksyążęcyá Twereńskyego/ Rágyetto/ Skirgiello/ Swidrigat/ Boris/ Koributh/ Wigunt/ Korigal/ Nárimunt/ Lángwin/ Lubart/ Andrzey/ Butaw/ ktore mátká ku Greckyey wyerze stroitá. *Rodzay Keystutá.* Keystut też myat tych pyęć synow/ Witultá/ Pátriká/ Totuilá/ Sigizdá/ Woydathá/ ále nád nyę myat Witult przodek vrodą y rozumem/ yáko v Olgyerdá Rágyetto/ przeto wyelką przyiaźń y towárzystwo s sobą wyedli/ yáko y oycowye ich. Olgyerd Rágyettowi spuscit wssytko páństwo swe ku spráwye/ Keystut mu też poczciwosc wyrządzat yáko pánu zwirzchnyemu. Ale czárt myędzy nyę wrzucit sidto/ w ktorim sye potowili. Byt v Olgyerdá chtop prosty Woydito piwnicznym/ potym spráwcą/ ná ostátku ták nań byt táskaw iż go zyęcyem vczynit/ dawssy mu syostrę swoyę/ nye pytawssy Keystutá. Baczyt Woydito iż nań nye byt táskaw Keysthut/ námowit Rágyettá/ iżby sye spisat s Pruskim mistrzem przeciw Keystutowi záwżdi być. Złamawssy oycowską przysyęgę vczynit to Rágyetto/ przeciw striyowi sye s Pruskim mistrzem potáyemnye smowit y zápisat. Czego sye Keystut dowyedzyat od Kunrátá Osterodeńskyego (bo byt okrzcit ten to Komendator corę Keystutowę gdi w matżeństwo ßtá zá Ránussá Mázowyeckye ksyążę) Vpátrzyt czás gdi Rágyetto poslat ludzi swoye z brátem Skirgielem do Potocká/ iż nye chcyeli być poslussni brátá yego/ potáyemnye przycyągnat do Wilná/ poimat brátá Rágyettá y z mátką/ yákom pirwey pisat/ y Wilno wzyąt mowyąc/ iż tu potowicá moyey oyczyzny kyedys oycowską vmowę zgwatcit. Vkazat mu też zapisy ktore s Pruskim ksyążęcyem vczynit/ po syná Witultá do Grodná poslat/ ktori gdi przyiechat w wyązáli sye we wssytko ksyęstwo Litewskye/ poslawssy do Potocká áby odstąpito woysko od oblężenya/ musyeli to vczynić. Potym dawssy Rágyettowi oyczyznę Witepsko y Krewe/ á sam wyelkye ksyęstwo Litewskye osyęgnąt y z woyskyem ktore byto v Potocká/ wziąwssy snyego Woydita zyęcyá dat go obyesić/ woysko poslat do Syewyerskyey zyemye dobywáć Nowogrodu pod Koributem/ bo go nye chcyat być poslussen. Acżkolwyek byt Rágyetto myat dáwáć pomocy wsselkye Keystutowi/ wssákże nye dat/ yessczę obyetnicámi námowit myessczány Wileńskye iż mu myásto podáli/ y zamek oblegli á skoro Rágyetto przyiechat y zamek sye poddat. Potym Rágyetto z ludem swoim cyągnąt do Trok. Witult boyąc sye oblężenya od woyská Pruskyego y Rágyettowego/ wycyągnąt s Trok y z mátką do Grodná/ á oycu wskazat co sye dzyato. Troczánye widząc moc Pruską y Litewską poddáli sye Rágyettowi/ bo byt przyiechat Rágyettowi ná pomoc Pruski Márssatek. Keystud gdi sye tego dowyedzyat musyat odcyągnąć od Nowogrodu/ poslawssy do Zmodzi po wyęcey ludzi/ cyągnąt do Trok. Rágyetto też myat nádzyeyę w Prusyech y w Liwláncyech/ ktorzy yuż blisko byli. Scyągnęty sye obye stronye do Trok. Rágyetto żátuyąc ludu vtrácić z obu stron/

Sanctus Dominus Jesus Christus

Salvator mundi

bu stron/poslał do Witułtá brátá/ áby był yednaczem myedzy im á oycem swoim Keystutem. Witułt to rad vczynił/przyyechał do woyska Nágyełłowego ná przyrzeczenye Skirgiellá brátá/y vmowili ták z Witułtem iżby sam Keystut przyyechał pod przyrzeczenim Skirgiellá. A gdi przyyechał ogárnyon ze wssech stron od Pruskyego y Nágyełłowego woyská. Potym rzekł Nágyełło iż tu teraz myeysca k temu slussnego nye mász poyedźmy do Wilná. A ták rospusciwssy woyská yecháli do Wilná sámi/tám Keystut poimán á do Krewy poslan/do wyeże ná doł wsádzon/á tám pyątey nocy vdawyon od Proxi piwnicznego/Moskuyá/Getká/Drewlánina/Kuczká/Kissycá/y od inych ktorim roskazano yest. Ciáło yego przywyezyono do Wilná/ktore od Skirgiellá brátá stricznego pogáńskim obyczáyem z zbroyą/ s ssáthy/ s końmi żywotnemi/ze psy nalepssemi/spaliwssy pochowáne było. Witułtá posłał do Krewy y z zoną Anną ná wyęzyenye/ gdzye był pod wyelką strożą/ nikt do nyego nye chodził/yedno żenye wolno było chodzić ná noc á poránu wynidź ze dwyemá służebnicámi/skąd wyssedł przez poráde swey żony/ktora go vbráłá w niewiescye odzyenye/á ná yego myeysce służebną nyewyástę posádziłá/ thákże zá żoną wyssedł ráno miásto służebnice/doczekawssy nocy z gori sye spuscił po powrozie/przyssedł do ksyążęcyá Mázowyeckyego zyęcyá swego/od ktorego był przyyęt/drudzy pissą iż sye tám okrzcił/ wssákże boyąc sye Nágyełłá ssedł do Prus/á tám był przyyęt y przechowan y czynił ßkodi w Lithwye s Prusy. Nágyełło wskazał áby sye wrocił ná swoy dzyał do Litwy/chcąc mu zwirzchnosc nád Litewskim ksyęstwem dáć: przyzwolił ná to/ áby mu w tym wyárá była práwa dána/dobył Pruskich zamkow trzech ná gránicy Litewskiej/Nurgiemburgu/Mergemburgu/y Nawándzá/zakonniki poscinawssy zamki popaliwssy/ do Litwy sye náwrocił: gdzye sye mu też zdáło obyetnice długo czekáć/chciał Wilno vbyeżeć tym obyczáyem: Ná sto sámi zákrił ludzi we zbroyach nyemáło/á zwirzchu ye źwyerzyną rozmáitą dał sprzykłádáć/ pusciwssy głos iż sye strze wesele spráwuye/posłał do Wilná. Ale przez yegoż spráwce było osthrzeżono Wilno/przeto w zamek nye pusscżono. Boyąc sye Witułt vcyekł znowu do Prus/ tám sye snimi vgodził o pirwssy wystepek/ czynił wyelkye ßkodi w Litwye s Prusy. Náko sye potym zyednał z brátem Nágyełłem bedzye niżey nápisano.

Keystut vdawyon.

Látá 1383. Były wyelkye roznice y walki wnetrzne w wyelgyey Polssce/myedzy Domáratem Stárostą wyelgyey Polski á slachtą/ ktorzy go ná vrzedzye myeć nye chcyeli. Pomagáli tego slachcye Wincenti s Kempey Woyewodá Poznáński/Koźmiński/y Mázossánye/ pod kthorim Pyzdri myástho y zamek wzyeli w oktawę trzech krolow. Potym do Kálissá przyßli/myásto wzyeli ále zamku nic/yedno ij oblegli. Zátym też Domárát Stárostá zebrał ludzi s swoich zamkow y s przyiacyoł/ktorzy byli/Grzymałá z Olessnice/ Kostrzyński Andrzey s Swyerádowá Kámyenyecki Kássztelan/ Wirzbyętá z Mogulcá/ y Theodorik z Márgonmá brácya/ktorim był Nakyeł Domárát polecił: z drugich zamkow też myał pomoc/ ták s swoich yáko y s przyiacyelskich/s Pákosci/z Lábissyná/ z Myedzyrzeczá/z Bássyná/ z Myedzichostá/ s Kyeblowá/ s Kássub/ y s Pomorzan. Cyągneli do kráin Gnyeznyeńskich/ Kłocká/ Swánowa/ Zniná/ Kißkowá/ Wronkowá/ Sámotuł Buku/Grodziská/ dobywssy: tám wssytko popalili y popustossyli/żadnemu nie przepusscżáyąc. Sendiwoy Swidwá Kássztelan Nakyelski/ kthorego slachtá posłáłá z nyektoremi zyemyány s Kálissá rátowáć Poznányá/ máyąc s sobą trzy sthá ludzi z włocznyámi y s kussámi/rzucił sye ná woysko Domárátowo ktore przespiecznye v Poznányá leżáło ráno poki yesscże leżeli/nizli sye vbráli/pobił/ posyekł wyele ludzi Domárátowych/iż musyeli vcyekáć/ktore gonił dáleko. Potym Wirzbyętá s strony stárosciney vderzył ná ludzi yego s tyłu z wyelkim ludem/ przeráźili ye. Widząc Swidwá lud wyelki zá sobą vcyekł ná zamek Ostrorog/yego towárzyssom zásyę pobráno co byli pobráli/ zá Swidwą cyągneli do zamku/ále mu nic nye mogli vczynić/yedno oborniki wybráli y spalili. Potym krolewná posłáłá áby pokoy myedzy sobą mieli áż do rospráwy/słożywssy czás do s. Náná krzcicyelá. Wssákże Domárat ná tho nye dbał/pobyerał slachcye imyenya/tákyeż y duchownym około Gnyezná. Wzyęto potym Stárostwo wyelgye Domárátowi/ále przedsye nye był konyec pokoyá áż do krolá Nágyełłá.

Swidwá sercá dobrego. Wirzbyetá

Wnetrzne walki w wyelgyey Polssce.

Látá 1385. Vsłyssawssy Yágyełło przyiazd krolewny Edwigi z Węgyer do Polskyey/máyąc też o nyey spráwę iż byłá vrodziwa/ obyczáyna/ y mądra/ktemu dzyedziczná w krolestwye/ posłał do nyey w dzyewosłębsthwye brácyą swoyę Skirgiellá y Borisá z wyelkim podárzenim/pytáyąc yey yesliby go zá małżonká swego ná swoy stolec chcyáłá przyiąć/przyrzekáyąc sye napirwey okrzcić/ wrocić y przyłączyć Polssce wssytki dzyerżáwy kthore Lithwá zwydzyeráłá y oderwáłá od Polski/ták zamki/ludzye/ yáko y myástá/ zwłasscżá Ruskye kráiny y wssytko Podlásse. Nád to yesscże wssytki ludzye z wyęzyenya/ktore w Rusi y w Polssce z dawná pobyeráli/wolno wypuscić. Nád to yesscże Litewskye ksyęsthwo wyelgye s Polską zyednoczyć ná wyeki. Sląská/Prus/ Pomorzan zásyę zdobywáć Polskyemu krolestwu zásyę przyłączyć. Skárby wssytki ktore má y myeć bedzye ná Rzeczpospolitą do Polski obrocić. Byłá tá rzecz wssytkim Polakom od posłow Litewskich wdzyęczna/ále krolewnye nic/ bowim byłá zá oycá yesscże smowyoná zá Gwilelmá Rakuskye ksyążę/przeto yey był pirwey ná mysli. Dla czego posłowye yecháli do Węgyer Włodko z Ogrodzyeńcá Podczássy Krákowski/ y Krisstin z Osthrowá/ powyádáć krolowey Węgyerskyey poselstwo Nágyełłowo. Kthora rzekłá iż ya przesthánę ná wssytkim co pánowye Polsczy dobrego vczynyą ku Rzeczypospolitey. Nátychmiast wypráwyeni są posłowye do Litwy/ Włodko z Ogrodzyeńcá Podczásu Krákowski/ Krisstin z Ostrowá ktori Káźimirz dzyerżał/ Pyotr Száfrániec z Luczyce/ Hincá z Rogowá/áby Nágyełłá z obyecánemi dári przywyedli zá małżonká krolewnie. A gdi sye tych rzeczy dowyedzyał Gwilelm Rákuski/przyyechał do Krákowá s towárzistwem známyenicyę s klenoty y z inemi skárby/ á tám długą chwilę myeßkał/ bywáyąc wesoł s krolewną często ná zamku/ pothim mu bronyono ná zamek chodzić/ále krolewná chodziłá ná doł s swoim fraucimerem do klasstorá s. Franciszká á tám w refektorzu bywáłá vczciwye y myernye z Gwilelmem y z inemi pány tákyeż s pánnámi wesołá. Bacząc pánowye iż wdzyęcznym goscyem Gwilem v krolewny poyęli go ná zamek y chcyeli oddáć w małżeństwo s krolewną/według woley Ludwigá yey oycá nyebosscżyká. Ale gdi vsłysseli iż Nágyełło yedzye/nizli pokłádziny były wyrzucili Gwilelmá z zamku y forty pozámiráli. Krolewná żáłuyąc Gwilelmá chcyáłá ná doł z zamku náwyedzić go/nálázłá forty zamknyone/chcyáłá swemi rękomá kłotki tłuc. Ale gdi yey to rozwodził y prosił Dimitr z Goráyá iż tho ná yey stan nye przysłussáło/dáłá sye hámowáć. Gwilelm boyąc sye yákyey lekkosci/ vyechał precz potáyemnye.

Yágyełło posłał do krolewny.

Posłowye do Węgyer.

Włodko. Krisstin. Száfranyec. Hynca.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1386.

Władzisław Yágyełło wyelki Ksyądz Lithewski/ z brácyą swoyą y z inemi pány Litewskyemi/ z wyelkim dostátkyem ochędożnye do Krákowá przyyechał czásu myęsopustnego/ gdzye od wssytkich wdzyęcznye był witan y przyyęt/ przyprowádzon ná zamek/przywitał krolewnę/ kthorey názáyutrz wyelkye dári przez brácyą/Witołtá (bo sye yuż był snim zyednał) Borisá/y Swidrigałá/posłał. Potym s prácą wyelką námowyoná od pánow Polskich/áby odrzuciłá wssytki przymyerza kthore myáłá z Gwilelmem/á ku Nágyełłowemu przystáłá. A thák ná dzyeń s. Walántego Nágyełło pogánin będąc z brácyą swoyą/ náuczeni byli wyári Krzescyáńskyey od Bodzenty Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego y okrzczeni. Imyę Nágyełłowi dano Włádzisław/ Wigunthowi Alexánder/ Koributowi Káźimirz/ Swidrigałowi Bolesław. Tegoż dnyá w małżeństwo swyęte Włádzisław z Edwigą krolewną wstąpił ktore im rozdawał Arcibiskup Gnyeznyeński. Zyemye/ Litewską/ Zmodzką/ Ruską ku Polssce/yáko przez posły brácyą swą obyecał/przyłączył/wcyelił/pismem y pieczęgámi to vtwirdził. Tákyeż y lud przerzeczonych zyem ku krzestu swyętemu przywyesc. Potym w tydzyeń pomázan y koronowan ná krolestwo Polskye nową koroną (bo stára byłá wzyętá do Węgyer przez krolá Ludwigá) w Krákowskim koscyele od przerzeczonego Arcipiskupá przy inych pányech y biskupyech/ ktorich było ná ten czás do-

Dári krolowey.

Krzest Yágyełłow.

Małżeństwo Yágiełłowo. Złączenye Litwy s Polską.

Koronácia Yágyełłowa.



Pruſki miſtrz woyował.

czás doſyć. A w tych czáſyech Czolner Pruſki Miſtrz/ wzgárdziwſſy Iágyełłowemi ſwyątoſcyámi/ku ktorim był od nyego proſſon/ wthárgnął do Litwy z Andrzeyem brátem Iágyełłowym/ zamku Lubomla dobył/y ná Potocko Andrzeyá wſádził. Władziſław Iágyełło gdy ſye dowyedział/ poſłał thám brácią/ Witułtá y Skiergellá/przyłączywſſy do nich Polakow/ktorzy záſye Lubomla doſtáli/y Potockye vrzędniki ſkaráli/ktorzy byli przyczyną poddánya. Potym Władziſław od pokoſtu ruſſył ſye do wyelgyey Polſkyey z młodą krolową/ áby tám roſtherki vpokoił ktore ſye dzyały przez Domáratá. A gdy w Gnyeznye pobył kilko nyedzyel/ kmyecyom ktorzy ſtáciey nye chcyeli dawáć/kazał bráć woły krowy á bić/ yáko w Litwie był obyczay. Krolowa przyſtąpiwſſy knyemu proſiłá áby tego obyczáyá do Polſkiey nye wnaſſał/á gwałtem chudzinye nic nye brał. Odpowyedział/ wſſák yeſſcże ſą woły y krowy/nyechay záſye ſwe pobyorą. Oná rzekłá/bydło ſye im może wrocić/ále łzy á płácz kto im może nágrodzić.

Miłoſyerdzie krolowey

Látá 1387. Władziſław yágyełło krol Polſki/nie chcąc áby Litwá dáley w błędzye byłá/wezbrał ſye do Litwy z młodą krolową/wzyąwſſy s ſobą Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego y inych duchownych nyemáło. Wzyął thez s ſobą ty

Ruſſenye do Litwy.

kſyążętá/Iana y Semowita Mázowyeckye/Konradá Oleſſnickye/Bártoſſá z Wiſſemburgu Woyewodę Poznáńſkyego/Kriſſtiná s Kozyegłow Sądeckyego/Mikołáyá z Oſoliná Wiſlickyego/Káſſthelany: Zaklikę z Myedzygorza Kánclerzá/Mikołáya z Moſkorzowá podkánclerzego Polſkyego/ Spytka s Tarnowá podkomorzego/y inych wyele. Przyiechawſſy do Litwy krol Władziſław/ yeżdżąc od zyemye do zyemye/kazał ſye ſchodzić ludu proſthemu ná krzeſth ſwyęthy do głownych myaſt. A dla lepſſey chuci ich nákupił był w Polſſcże ſukná białego bárzo wyele w ktore ye ku krzczenyu obłoczono/ y dárowano im kāzdego. A ták ze wſſytkich ſtron ono pogáńſtwo ßło ná krzeſt ſłyſſąc o ſwobodzye krolewſkyey/ bo drugi nye ták dla krztu yáko dla ſukná ſſedł. Aby ſye ze krztem prętko odpráwyáli/ wſſytki rázem wodą krzczono kropyąc/kazawſſy im ná kilko myeyſc ſtánąć: á imyoná nye káżdemu z oſobná dawáli/ále tey gromádzye Piotr/drugiey Ian/trzecyey Stániſław/czwartey Iákub/áż do końcá: thákyeż y nyewyaſtam kazano ſtánąć/ yedney gromádzye Anná/drugyey Kátárziná/trzecyey Edwigá/áż poki ich ſtawáło. A tym obyczáyem okrzczono ich ná ten czás w Litwye około trzydzyeſci tyſyąc/krom tych co przed tym okrzczeni byli. Potym Władziſław poſthánowił im kápłany s Polſkyey przywyodſſy/w ſwoich biſkupſtwach/s ktoremi przedſyę doſyć trudnoſci myeli niżli ſnich pirwſſe báłwochwálſtwá wybili. Abowyem chwalili s przodkow ſwych zá bogá lédá co/ogyeń/węże/láſy/ Słońce. Ogyeń zwáli ſwoim yezykyem Zync zá yedne ſwyątoſc ná ktori kłádli drwá káptani ich. Węzá káżdi chował w domu dla ſſczęſcia/kto go nye myał yuż to nyeſſczęſny był. Láſy myeli zá domy ſwiętych. Słońce gdi chmuri záſłányáły/mnimáli ſye ná nye gnyewáć/przeto ſye mu ofyárowáli. Władziſław kazał ich koſcyoły błędliwe popalić/láſy poſyekáć/węże pobić/ogyeń ſwyęti niezgáſſony zálać/gdzye ſye dziwowáli iż bog czego ná łáchy złego nye przepuſcił mowiąc by to z náſſych kto vczynił nye cirpyał by mu tego bog. Ná tym myeyſcy Władziſław w Wilnye záłożył koſcyoł biſkupi s. Stániſłáwá gdzye ogyeń ſwyęti pogáńſtwo miáło/y biſkupá Wileńſkiego poſtánowił napirwey Andrzeyá Wázyło rodem s Polſkyey z domu Iáſtrzębyec/ ſpowyednika y káznodzyeyę Węgyerſkyey krolowey Elżbyeti. Aby ſye ná nim poczćiwye z doſtátkyem wychował/ przyłączył knyemu plebánią álbo fárę Kłodáwſką w Arcibiſkupſtwye Gnyeznyeńſkim/bo yeſth nádánya wyelkyego nád ine dochodi. Też czterzech prełatow á oſm prebendarzow przy tymże koſcyele vſtáwił. Záłożył też kthemu ſyedm párochiey w Wołkomáriey/ w Myſſohale/w Nyemcy/w Myednikach/ w Krewye/ w Obolcach/ y Háynach. Tez prebendę s. Marcíná ná gornym zamku záłożył/y wyele inych koſcyołow zákładał y nádawał. Potym ſye ruſſył do Polſkyey.

Biſkupſtwo Wyeleńſkye.

Witułt przed tym niż ſye s krolem zyednał vcyekł ſye drugi raz do Prus/yákom pirwey piſał/ zebrał ſye s Pruſy do Litwy/ á tám ná troyę ſwoye woyſká rozdzyelili/ w yednym Konrad Wołkyerot Miſtrz Pruſki/w drugim Miſtrz Liwlántſki/w trzecim Witułt/ zdobyli zamkow nyemáło y Troki ſpalił/zamek Wileńſki obegnał. Korigał brát krolewſki z zamku vcyekáyąc vchwycon/ſcięt yeſt. Drugi tákież brát Narimunt vchwycon/zá nogi ná drzewie Wyęzie obyeſſon/á od Witułtá s kuſſe vſtrzelan. Ná drugi rok wyechał Witułt do Litwy s Pruſy/czynił wyelkye ßkodi/Wileńſki zamek obegnał/ále przez Iáßká z Oleſſnice był od zamku odegnan/nád rzeką Wiegilią ine zamki Skiergiellowi popalił/y záłożyli ine trzy zamki ná gránicy Pruſkyey á Litewſkyey/ áby tym ſnádnyey ßkodi w Litwye ſnich czynili/ Mithemburg/Ritterweder/Nauweder. A ták poſłał krol Władziſław do Prus do Alexándrá Witułtá Henriká brátá Semowitowego Mázowyeckye kſyążę/ áby ſye pogednał z brátem/á to co yego yeſt będzye mu wrocono. Nád tho yeſſcże vczynić go ſtárſſym kſyążęcyem Litewſkim/ták iż będzye wſſytkyemu kſyęſtwu Lithewſkyemu roſkázował. Zyednał to Henrik v nyego/ y ſyoſtrę Witutthowę Ringále myał zá małżonkę poyąć będąc biſkupem Płockim/ále przez Mázoſſány otruth/ w Płocku pochowan gdzye yego przodkowye leżą. Zyednawſſy ſye Witułt z brátem Władziſławem/zborzył záſye trzy zamki Pruſom y ſpalił/ktore był nye dawno z drzewá pobudował/to yeſt Mitemburg/Ritterweder/Nauweder/y Pruſy poráził.

Korigał ſcięt Narimunt obyeßon.

Witułt ſye s krolem poyednał.

Przyiechał do Litwy vczynił go krol Władziſław nawyżßym kſyążęcyem Litew-

 ſkim/

ſkim/zoſtáwiwſſy ſobye nad nim zwirzchnoſc/láta 1392. złożywſſy Náßká z Oleſſnice s Stároſtwá/ pod tymi vmowámi y przyſyegámi/ áby tho ſpráwyedliwye á wyernye ná krolá Polſkyego dzyerżał/á od kroleſtwá Polſkyego ták w ſſcżeſliwych yáko y w przećiwnych rzeczach nye odſtępował. Pruſowye chcąc ſye pomſcić co im vczynił Witułt/wtárgneli do Litwy/wzyęli trzy zamki Litewſkye/ Szuraß/ Barten/ Stramel/y o trzy tyſyące ludu poſpolitego zábráli/ do Prus przywyedli. Swidrigał bráth krolewſki ſkoro Witułt zoſtał wyelkim kſyędzem Lithewſkim vcyekł do Prus/á drugi brát Skirgel z Witułtem ſye powádził. Gdi ſye tego dowyedział krol Władziſław wezbrał ſye do Litwy s krolową/ poyednał ye. A dla pewnyeyſſey przyiáźni dał krol Skirgiellowi nád kſyęſtwo Kiyowſkye Stárodub/ Stárotroki/ Krzemyenyec/ iżby oſobno byli od ſyebie/á roſkazał Skirgielowi ku káżdey potrzebye bywáć Witułtowey y s ſwoimi ludźmi. Richło potym otrut. Swidrigał s Pruſy czynił ßkodi w Litwye/tákyeż Witułt záſye w Pruſyech bitwy nye zwodząc. Potym Swidrigałá w Polſcże opátrzono by w Litwye roſterkow nye dzyáłał.

Swidrigał zbyegł.

Skirgiello otrut.

Láta 1396. Przijechał krol Władziſław z Litwy/do Slaſká ſie wypráwił z woyſkyem/dobył záſye zamkow y myaſt pod Władziſławem Opolſkim kſyążęcyem/ Krzepic/Olſſtiná/Bobolic/Brzeźnice/Oſtrzeſſowa/ Grábowá/ tych wſſytkich yedno zá ſyedm̃ dni dobył/ ále około Boleſławcá ſyedm̃ lat leżano/ ktory potym/ wdową będąc Offká kſyężná/poddátá/gdi nye myátá co yeſć y pić ná nim. Widząc Opolſkye kſyążę przećiw ſobye moc nye odpártą/przedał Pruſom oſthatek zamkow w Polſcże/rozumyeyąc iżby ſye był ná nich nye oſyedzyał/ zá czthėrdzyeſci tyſyąc złotych/to yeſt Dobrzyn/ Bobrowniki/ Ripin/ Złotoryą/ Lipno. Dla czego Kriſſtin Káſſtelan Sedomirſki yechał z woyſkyem dobywáć przerzeczonych zamkow/ ále przez Pruſy odpędzon. Opolſkye też kſyążę chcąc ſobye ßkodę nágrodzić/ rozbił kupce Krákowſkye gdi yecháli z Wrocłáwyá. Przetho Władziſław poſławſſy ludzi ſwe wzyęli mu Strzelce/Lublinyec/Kozle/y wyele inych popuſtoſſono. A gdi Opole oblężono/Konrad Oleſſnickye/Bernát Námyſłowſkye kſyążętá/proſili krolá o Krześciyáńſką zgodę. A ták krol gdi kupcom Krákowſkim záſye wſſytko nágrodzono/ Opole od oblężenya wyzwolił.

Krzepice. Olßtin. Bobolice. Brzeźnicá. Oſtrzeßow. Grábow. Boleſławyec.

Láta 1397. Witułt kſyążę Litewſkye zebrawſſy lud wyelgi cyągnął ná Tátáry/przeprawił ſye przez rzekę Wolhę/nadyechał wyelkoſć Tatárow pod námyoty ich/vderzył ná nye rozgromił ye/thám ich pobrał wyele z żonámi y z dzyećmi/tákyeż z dobytkyem/przywyodł do Litwy/ poſłał ich połowicę krolowi do Polſkyey/á ći ſye okrzćili y w Polaki obroćili: druga połowicá w Litwye zoſtátá/ á ći yeſſcże y dziś w Litwye myeßkáyą Tátárſką wyárę trzymáyąc/zowyemy ye Litewſkyemi Tátári. Drudzy piſſą iż ći dobrolnye s Tátar zá pyenyądze od Witułtá przywyedzyeni do Litwy przećiw Pruſom/ Witułt zá poſługi ich nádał im wſi y wolnoſci/ktorich yeſſcże y dziś vżywáyą. Drugi raz Witułt wypráwił ſye przećiw Tátarom nád wolą krolá y krolowey Polſkich/ktorzy tego bronili/ále był w tym vporny A ták ſkoro ſye przepráwił przez rzekę Worzklę/vyrzeli wyelkoſć Tátárow nyezliczoną nád mnimánye ich/nye wyedzyeli co czynić/drudzy rádzili ſnimi przymyerze wziąć czego ſami nye odmawyáli zá rownym okupem. Witułt wołał ná woynę/potym od wyelkoſci ogárnyeni w koło y porażeni/ledwá Witułt vcyekł ná dodánych koniech. Tám zábići s Polakow/ Spytko z Melſſtiná Woyewodá Krákowſki/ Sochá Woyewodá Płocki/ Pilik Woyewodá Wárſſáwſki/ Wárſius z Michałowá/ Głowacz Ran/ Boguſſá/y inych wyele. Był ná then czás Carzem Tátárſkim Támerlanes wyelki/przed ktorim wſſytká Azia drżátá. Mnye ſye zda iż nye ten/ ále iny był rzeczony Akſſák.

Tátárowye porażeni.

Tátárowye Litewſcy.

Witułt porażon.

Láta 1399. Krolowá Edwigá Władziſłáwowa ná zamku Krákowſkim vmártá/po porodzenyu richło/bowyem byłá vrodzitá dzyewkę myánowáną Elżbyetá Bonifácia/ kthorą trzecyego dnyá vmártá/y ſámá też richło po nyey myeſyącá Czyrwcá/pochowána w Krákowſkim koſcyele ná zamku przez Rágyełłá poczćiwye/ná lewey ſtronye koru przećiw zákriſtiey. Nápis ten ná yey grobye wiſi: Sidus Polonorum iacet hic Heduigis, eorum etc. Wyele o yey ſwyętobliwoſci kronikarze

Smyerć krolowey Edwigi.

nikarze piſáli/yáko wyele poſcitá/vbogim dawáłá/we włoſyenicach chodzitá. Krolá ktemu przywyodłá iż pſálterzyſty/ktorzy żołtarz w koſcyele ſpyewáyą ná zamku Krákowſkim/ założył y nádał. Też go przywyodłá ktemu iż Kolleium wyelkyego dokonał/ktore był Kázimirz wtori począł zákładáć w Kázimirzu/ y nádał/ przywyodſſy Miſtrze y Doktori náucżone Nyemce/Czechy/Polaki/ s Prági. Ná ktore też dáłá ſwe ſſáty/klenoty/ vbyory/perły/ſrebrá/y ktorekolwyek myáłá ápárati krolewſkye/ tákyeż y ná ſſpytal vbogich. A polećiłá tho Pyotrowi biſkupowi Krákowſkyemu/ rzeczonemu Wißch/k wyerney ręce ſſáfowáć. Czytháłá rada ſtári y nowy zakon przełożone ná Polſkye/ modlitwy s. Brigidi/żywoti mężow ſwyętich/y s. Ambrożego kſyęgi. Po yey ſmyerći nye było żadnego dzyedzicá/ przetho krol Władziſław boyąc ſye by go Polacy s kroleſtwá nye złożyli/ poſłał dzyewoſłęby do Wilelmá Gràbye Ciliyſkyego/áby mu dał corę ſwoyę Annę wuyeczną ſyoſthrę nyeboßki Edwigi w trzećim ſtopnyu/ktorą vrodziłá dzyewká Kázimirzá wtorego/yákom pirwey piſał. Przynyeſyoná do Krákowá przez Iwáná z Obychowá Szremſkiego Káſſtelaná z domu Wyenyáwá/przez Hińcę z Rogowá z domu Dzyáłoſſá/ Raná z Oſtrowcá z domu Toporow/myeſyącá Lipcá/láta 1400. Tá nye vmyáłá inákſſego yeziká yedno Nyemyecki/ wſſákże zá oſm̃ nyedzyel nawykłá po Polſku/ gdze ſye temu wſſyſcy dziwowáli. Gnyewał ſye o tho Rágyełło ná dzyewoſłęby iż mu yą przynyeſli/bo ſye mu nyecudna zdáłá/przeto ſlub nye zárázem był. Koronácia yey áż we dwye lecye byłá/ áżby po Polſku dobrze mowić vmyáłá.

Kolleium Krákowſkye.

Anná przynyeſyoná.

Láta 1403. Poſłał Władziſław krol Polſki do brátá Swidrigałá do Prus/áby Pruſow przeſtał á do nie° ſye náwrocił/chcąc mu dáć Podolſkie kráiny/Żydáczowſkie/Striyſkie/Szydłow/Stobnicę/Vſcye/y połtorá tyſyącá grziwien káżdi rok. Przyiąwſſy y záſye tym wzgárdził/ yáko był nyeuſtáwiczny/ku Pruſom ſye ſkłonił czyniąc w Litwye ßkodi/ dla tego wyzwolili ſobye s Pruſkim Miſtrzem yednánye ná dzyeń ſwyąteczny w Rácyążu/krol Polſki y Witułt s Pruſkim miſtrzem s Konradem/ z Rungeną/y z inemi Komendatori/ná ktorim ſye zgodzili tym obyczáyem/iż miał Witułt vſtąpić Pruſom Żmodzkiey zyemye/krol Polſki Dobrzyńſką zyemyę wykupić czterdzyeſcyą tyſyąc złothych/ zbyegow żadnych nye przyimowáć/ wyęźnye ſobye wſſytki wroćić. Rozyecháli ſye w tym Polſki krol y Witułt/wzyąwſſy ſobye ná pytánye Rádi. A w tym czáſu Withułt myał czynić z Wáſiłem wyelkim kſyędzem Moſkyewſkim zyęcyem ſwoim (bo mu był dał Anáſtázią dzyewkę) dla tego muſyał ſye s Pruſy yednáć/á Żmodzką zyemyę przezdzyęki myeczem przypędził ku Pruſom nád wolą ich/ná co y krol przyzwolił. A ták wypráwił ſye do Moſkwy/ wziąwſſy pomoc od krolá tyſyąc ludzi z włocżnyámi/á drugi s kuſſámi/drugi tiſiąc s Prus: wyelką ßkodę poczynił knyáźu Wáſiłowi Moſkyewſkyemu zyęciowi ſwemu Swidrigał bacząc iż w Pruſyech záchowánya myeć nye mogł/ vcyekł do Moſkwy. Ale w tym/ gdi záſyę Wáſił wſſytko wroćił co był pobrał Witułtowi/ poyednáli ſye y pokoy vczynili myędzy ſobą. Wſſákże Witułt látá 1404. zebráwſſy wielki lud dobył Smoleńſká pod Wáſiłem/s ktorego Stároſtá Wáſił vcyekł do Węgyer/á tám żywotá dokonał.

Vgodá s Pruſy.

Witułt Moſkwę poráził.

Láta 1406. Krol Polſki Władziſław poſłał Wiſłą do Rágneti przez Pruſy zbożá y wſſelkyey żywnoſci Witułtowi/gdi był w Litwye wyelki głod/ áby tám ſobye powoli odwożić dał. Ale to Pruſki Miſtrz Vlrik pobrał mowyąc/ iż to zbroye poſyłáyą pogánom przećiw nam Krześciyánom. Słał do nyego krol Polſki by mu to zá dobrą wolą wroćił/nye chcyał. Vczynił Syem w Wolborzu ná pány y Ricerſtwo Polſkye ná dzyeń národzenya pánny Máriey/ná ktorim czekał Witułtá z Litwy/ále być nye mogł/bo záſyę prze ten vczynek Pruſom zyemyę Żmodzką odyął/ dla czego Pruſki Miſtrz zyemyę Dobrzyńſką wzyął/ ſcyąwſſy Rákubá s Płonin Stároſtę z domu Pruſow. Bobrownik/Złotoriey/Bidgoſſcżey/ zdobywał. Słyſſąc to krol/cyągnął s Polaki do Bidgoſſcżey/dobył yey záſyę/chcyał dáley yecháć dobywáć/á w ten czás przyiecháły kſyążętá Sląſkye/ Oleſſnickye/ Wrocłáwſkye/ y Swidnickye od krolá Zigmuntá Rzymſkyego y Czeſkyego byorąc myędzy nimi przymyerze od poł poſtu áż do s. Ianá krzcicyelá. A gdi czás przyſſedł przymyerzá/ krol

Wyrok kroli Rzymskyego.

rza/ krol Rzymski vczynit wyrok aby mu w moc dali do roku Dobrzynską zyemye/ á
on potym myał yą spuscić themu kogoby rozumyał k nyey wyetssą sprawyedliwość
myeć. Skazał też áby Polskye krolestwo nigdi ze wschodnyego kráyu nye wybyerá-
to krolá/ yedno z zachodnyego/ myenyąc thám być wssytko pogány. Krol Władzi-
sław nye czekáyąc wyroku Rzymskyego krolá odyechał/ á z brátem Witułtem po-
tá yemnye sye smowili do Prus z woyski wypráwić. Ale pirwey posłał krol Witułtá
do Zigmuntá krolá Rzymskyego/ Czeskyego/ y Węgyerskyego/ áby sthale dzyerżał
przymyerze ktore byli wzyęli do ssesnascye lat/ á yesscze czterzy látá nye wyszły. Krol
Zigmunt powyedział iż nyesłussno mi to dzyerżeć yesli brácyą zakonną w Prusyech
prześládowáć będzyecye. A zátym námawyał Witułtá áby odstąpił brátá/ chcąc
go krolem Litewskim vczynić.

Látá 1410. Władzisław krol Polski ruszył sye z woyski swoimi

do Prus/ v Czerwyeńská przez Wisłę most ná łodzyach vczynyono/ przez ktori wssy-
tek lud y s státki przeyechał/ drudzy pissą iż to przepráwyánye v Koszynyec było/ ná
záyutrz po s. Pyetrze y Páwle. Tegoż dnyá k nyemu Witułt przyiechał s swoimi lu-
dźmi Litwą á Tátári/ tákyeż Mázowyeckye ksyążętá Semowit y Ianusz: cyągnęli
do Prus pospołu. Litwá s Tátári ná kościoł sye rzucili y wykupili gdi Bogárodzi-
cę nássy spyewáli. Skoro sye Witułt dowyedział/ ktore winnyeysse nálezyono być-

Srogie karánye.

tym sye sámym obyesić kazał/ y musyeli to vczynić/ potym sye żadny nye śmyał ná ko-
ścioły myotáć. Gdi przyciągli nád rzekę Drwyącą/ osádzili swoy brzeg Prusowye
strzelbą y kopánim/ mosti pokáźiwssy: tám nye mogli nássy przebyć/ áż sye ná gorę v

Wysoka.

dáli/ á ná dzyeń s. Márgorzety położyli sye v wsi rzeczoney Wysoka blisko Dzyał-
dowá/ tám swyątosci páńskye przyięli ná dzyeń s. Rozesłańcow: we wthorek wstał
wyelki wyátr/ dessczi/ y tyskánye/ ták iż wyele namyotow Pruskich pochwycił. A ták

Dąbrowno.

nássy ruszyli sye precz/ á położyli sye dwye mili od Dąbrowná myędzy chrosty w cissy
v wsi Tánembriku á Grimoáldu/ á tám namyoty ná pewnych myeyscach rozbiwssy
krol słuchał dwu mssy/ przyszli posłow dwá yeden zá drugim/ powyádáyąc blisko
Prusy. Krol sye tego nic nye lękał/ nye chcyał odstępić mssey: á w tym czásu Wi-

Zindran.

tułt spráwił swoye ludzi. Zindran z Másżkowic Myecznik Krákowski theż Polskye
woyská prętko ssykował: pyęćdzyesyąt chorągyew Polskich zacnyeyssym było rozdá-
ne/ á w Litewskim woysku czterdzyesci/ Pruskich było pyęćdzyesyąt y yedná. Trze-
ci poset przysszedł opowyedáć Prusy. Nye ruszył sye krol odemssey/ áż sam Witułt
począł wołáć áby przestał tych pacyerzy. Skoro po mssy Krol Władzisław poru-
czył sye pánu Bogu/ wsiadł ná koń cisáwy/ pisárzom á ksyężey kazał do obozu/ vpo-
minał swe Ricerstwo/ przywodząc im ku pámyęci krzywdi/ szkodi/ y rozlewánye v-
stáwiczne krwye nyewinnych ludzi/ áby káżdi smyele o to czynił/ nye tylko s tymi á-
le s káżdim nyeprzyiacyelem tákowym. A w ten czás Pruski Mistrz posłał krolowi
dwu posłu s tarczámi/ s ktorich yeden krolá Rzimskyego był/ Orłá czarne° w zło-
tym polu máyąc/ drugi Szczecińskyego ksyążęcyá z Grifem czyrwonym w byáłym
polu/ myecze dwá gołe w ręku máyąc/ s tym poselstwem po Nyemyecku mowyąc:

Poselstwo zu chwáłe.

Sławny krolu/ Vlrik Mistrz Pruski posłał ci dwá myeczá/ tobye yeden á bráthu
drugi/ ná pomoc/ ábys sobą nye trwożył/ á smyele sye snim potkał. A yesli cyásne
pole masz/ vstąpić swoyego/ gdzye będzye y tobye y yemu przestrono: tákże sye stá-
to iż musyeli vstępić. Krol wziął myecze/ nye gnyewał sye áni pyssno odpowyádał
yedno westchnął á Pánu Bogu to poruczył/ tylko rzekł/ áczci ich mam dosyć wssák
że y ty wezmę dla przygodi/ ty myecze dzis w skárbye są. Wyrzekssy to kazał w bę-
bny ku potikányu vderzyć/ pospolity człowyek Bogárodzicę spyewał. Eneás Silwi-
us pisał/ iżby Litwá s Tátári ludzye nyezbroyni naprzod sye snimi potkáli/ przeto ye
yáko bydło bito. Ale nássy Kronikarze pissą/ iż ná práwy rog Withułtowi ludzye
przyszli/ á ná lewy Polacy/ ále Litewski rog przełomyon był od Prusow/ ták iż dru-
dzy pirzcháli do Litwy/ á pomowili żeby krol Polski y z Witułtem y ze wssytkimi był
porażon: y chorągyew s. Irzego vcyekłá/ pod ktorą byli Czechowye z Morawcy zá
pyenyądze/ ktore Ian Zárnowski Czech spráwował/ ktori potym cześć strácił.
Potkał sye potym snimi vff Polski s tákim grzmotem yákoby sye wyelka wyeżá obá-
litá/ przełomili wssytek lewy rog áż sye v zádnich ludzi opárli. Widząc w sobie wyel-
ką dzyurę

ką dzyurę Prusowye/ postąpili ná zad/ nássym serce dobre vczynili: znowu ssesna-
scye vffow tákże wyele y chorągyew przywyedli/ potkáli sye s Polaki/ ále wstrąceni
ná zad: snich to yeden ták męzny był Nyemyec/ Rikyerzyc Deeber z Lusáciey/ pozło-

Ryekyerzyc Deeber.

cisty pás myał ná zbroi/ á w byáłym kápturku/ przebił sye przez vssy Polskye/ blisko
krolá będąc/ od Zbignyewá z Olessnice (ktori był potym Kárdinałem) s konyá zrá-
żon/ potym go krol rohátiną ná zyemi przebił/ od pyessych złupyon. Te ssesnascye v-
fow spráwował yeden Komendator ná byáłym konyu będąc/ wołał głosem aby
sye ku práwey stronye obrocili/ gdzye byłá chorągyew krolewská nawyętssá: tákże v-
czynili. Potkáli sye s Polaki dobrze/ długo s sobą czynili/ ná ostátek wkoło od Po-
lakow ogárnyeni/ y ná głowę porażeni. W tym woysku Pruski Mistrz zginął s Ko-

Porázili Polacy.

mendatory/ ktorich Silwius pisse być o trzystá. Poiman ksyążę Szczecińskye przez

Prusowye poimáni.

Skárbká z Gori/ też Konrad byáły ksyążę Olessnickye przez Czechá z Zalce/ á ci by-
li s Pruskyey strony/ będąc z narodu krolow Polskich: poiman też Kertzdorff s to-
wárzyssmi/ y ini Nyemcy z rozmáitego narodu. W obozye ich albo w stankach nále-
zyone były rozmáite przypráwy ná Polaki/ płotná łoyem z żywicą á z woskyem nápu-
ssczáne ku męczenyu Polakow/ táńcuchy co sye ná noc wkoło zámykáli: winá było
dosyć v nich/ ále ye kazał krol zobrębáć dla yákich yádow. Gonyono ye ná ssesc mil
biyąc. Liczbá Pruskich ludzi wssytkich około pyąćidzyesyąt thysyąc. Silwius pisse o
czterdzyesci tysyąc. Dzyało sye to we wtorek dzyeń swyętych Rozesłańcow/ látá yá-
ko wyższey stoi. Cyáłá zacnyeyssych poczćiwye chowáne były: á nowotni poimani wy-
pussczáni byli wolno/ bo ci zá mussenim walczyć musyeli. Potym krol obległ Mál-
borg ná dzyeń s. Iákubá/ ále iż Witułt potrzebą sye wymowił do domu/ thákyeż
ksyążętá Mázowyeckye/ przeto y krol od obłężenya odsthąpił o s. Mátheussu/ á do
domu yechał pobráwssy Pruskye więźnye y chorągwye. Prusacy znowu sye zbyerá-
li y ludu inego nábyli s Sási y od Zigmuntá krolá Rzymskyego. Bacząc to Polacy
zbyerána drużyná z máłey y wyelkyey Polskyey y z Mázosz/ kthorich było około ssesci
tysyąc/ Prusow też zbyeránych około dzyesyąci tysyąc/ zásthąpili im v Koronowá/
potkáli sye spotu/ byli sye ták męznye áż sye wssyscy sprácowáli/ záwołał yeden ná od-
poczywánye/ wssyscy przyzwolili. A gdi sobye czołá specyeráli á wytchnęli/ dawssy
sobye znáki vderzyli w sye nye folguyąc sobye. W ten czás Myąszy Ian z domu To-

Bitwá znamyenitá.

porow przebił sye do chorągwye ich/ Chorążego sciął á chorągyew pochwycił/ zá ssy-
ye sobye wetknął/ przyiechał do swoich/ skáźił serce Prusom gdi chorągyew strácili/
podáli tył á nássy ye gonili á bili. A to práwa bitwá byłá.

¶ Tegoż roku Sciborz s Sciborzyc/ Polak/ Woyewodá Syedmigrocki/ máyąc s so-
bą dwánascye chorągwi/ z roskazánya Zigmuntá krolá Czeskyego y Węgyerskyego
wybrał y spalił stári Sądecz y kilko wsi. Nássy zebrawssy sye/ ktorzy byli przy gráni-
cach od krolá zostáwyeni dla przygod/ porázili go/ ledwá sam vciekł do Bárdiowá.

Polacy wygráli.

A ták tego roku Polacy znamyenite bitwy otrzymáli.

¶ Ná drugi rok/ to yest 1411. sstáłá sye vgodá myędzy krolem Polskim y Wituł-
tem/ á myędzy Konradem Mistrzem Pruskim á Kontori yego/ nye bárzo wdzyęczn-
na Polakom/ tym obyczáyem: Krol Polski miał wssytki myástá y zamki wrocić Mi-
strzowi Pruskyemu cokolwyek przez walkę wziął/ więźnye wssytki wypuscić. Też á-
by Zmodzká zyemyá po smyerci krolewskyey y Witułtowey byłá zápisaná wyecznye
ku Prusom. A Pruski Mistrz krolowi Polskyemu myał dáć sumę zá yego vtráty sto
tysyąc kop grossy płáskich.

¶ Tego czásu krol Władzisław sszedł pyeszki z Nyepołomic do Krákowá/ náwye-

Pruskye chorągwye.

dzáyąc myeyscá swyęte/ á przed nim nyesyono chorągwye Pruskye/ ktore w koscyele
ná zamku ná pámyątkę zwycyęstwá zwyessano.

Látá 1412. Wypráwił sye krol Władzisław do Węgyer/ á thám

Wrocenye korony Polskiey.

był od Zigmuntá krolá Rzymskyego wdzyęcznye przyięt/ y wrocił mu zásyę koronę/
yábłko/ sceptrum/ krolewskye: ktore był Ludwig z mácyerzą wynyosł. Dárował go
k temu Zigmunt szkátułą srebrną pełną kości swyętych/ sygnethem Ludwigowym
yessczе zápyeczętowáne. Przyiechał pothym krol Władzisław do Rusi/ á w then
czás dał koscyoł Ruski z zamku Przemyskyego s. Iwaná s kwádratu cyosánego ná-
dół smyesć-

dot śmyeć/ktori yessċze y dzis yest w korze wyelkyego kośćyotá v s. Ianá/z nárzekániem wyelkim Ruskim. A w ten cżás poslowye od krolá Zigmuntá z Węgyer przyyecháli swaká Iágyettowego/ Ian Strigoński Arcibiskup/á Michat Kuchmisthrz Woyt nowego Márgrábsthwá/ prossąc krolá áby mu pożyczyt cżterdzyesci tysyąc kop sserokich grossy ku potrzebye ná Cesárstwo: prosili też áby krol kwitowat Pruskyego Mistrzá s przerzecżoney sumy/ bo byt krol Wtádzislaw tę sumę od Pruskyego Mistrzá wzyąt w przepádku/iż nye dat sumy ná vmowyone cżásy. A thák Krol Wtádzislaw zá rádą pánow Polskich pożyczyt przerzecżoney sumy Zigmuntowi krolowi Węgyerskyemu/pod zaktádem ricżartu tákyego/ yesli ich pirwssego roku nye wroći/tylką sumę przepádnye: wtorego roku tákye dwye: trzecyego tákye trzy/áż to w nyezliczony pocżet weszto.

Spiska zyemiá.

Látá 1413, Litwa drugi raz ku Polsscze przyłącżona y zápisána
byłá przez spráwę Wtádzislawa krola/zá slussną przycżyną/s przyzwolenim Witułtowym. Abowiem krol zásluzonym Ricerzom Litewskim/ herby pánow Polskich rozdawat/s przyzwolenim ich/zá yedny dári vslachćit ye/ o cżym sserzey stoi ná głownych liscyech zyednocżenya Polskyego z Litwą.

Zyednocżenie Litwy s Polską.

¶ Thego też cżásu Zmodź pokrzcżona yest/ktorzy yáko ine bydto żyli ná swyecye/ogyeń chwaląc/ptaki w lesye/á dusse ná grobyech kármyąc/ w rozmáite cżári wyerząc. A biskupá im w Myednikach zátożyt.

Zmodz.

¶ Zmodzka zyemyá leży myedzy Prusy á Liwlánti ná pot nocy blisko morzá/máiąc Litwę od potudnyá. Kráiná yest zimna/mokra/lesna: w myodi/zwyerzyny/ dobytki/obfita. Lud w nyey prosti á nyebywáty: mowye ich nikt nye rozumye/ yedno sámi sobye/á Litwá troche. Przeto gdi ye krzcżono/ musyat sam krol do nich tłumácżyć y pacyerzá vcżyć/ wssákże yuż dzis wyele ich Ruski yęzyk vmye.

Látá 1414, Krol Wtádzislaw z Withultem wypráwili sye do
Prus s tákim woyskyem yákyego nigdi nye myeli/ bowim nye vcżynili dosyć słowu Krzyżacy/yáko mieli sumę ná trzy cżásy do roku roztożoną potożyć/to yest sto tysyąc kop grossy ptáskich/ gdzye tám wyele miast y wsi pobráli. A gdi Brodnicę oblegli/ przyyechat do nich Papyeski poset/ktori myędzy imi pokoy do dwu lat posthánowit/ ażby byto po Koncilium w Konstánciey/bo tám byto zebránye duchownych ná ten cżás/gdzye Husá Ianá spalono/ á potym Papyeż myat myędzy imi zgodę vcżynić dla tego zás krol s Pruskyey zyemye wyyechat.

Látá 1407, We wtorek wyelkonocny Mistrz Budek kaznodzieyá v s. Barbári w Krákowye/
opowyádat ná kazányu ludzyem/iż żydowye dziecię Krzescyáńskye vmęcżyli/y ciskáli ná káptana gdi z Bożym cyatem ssedt. Stey przycżyny pospoliti cżtowyek rzucit sye ná nyę dawssy sobye znáki/wyele ich pomordowáli y státki pobráli. Klimunt z Moskorzowic Stárostá Krákowski/Mikotay Litwos s cżeládzyą zamkową zbroyną/zyecháli z zamku á rozwádzili ye/y straż nád nimi posádzili. Ale skoro vyecháli/znowu sye ná nyę rzucili y pomordowáli:pobrawssy ich rzecży/miásto ich zápalili/ktorzy ná tym myeyscu myeszkáli gdzye kośćyot s. Anny podle muru y wssędzye okoto Kolleium/ gdzye zgorzáto kilko vlic y kośćyot s. Anny/Kolleium ledwo obronyono. Nyekhtorzy żydzi chcąc gardtá swe záchowáć vcyekli ná wyeżę nád forte s. Anny/ stámtąd sye bronili. A gdi ye zápalili/dáli sye im ná táskę Twrat ten gwatt cáty dzyeń áż do zamirsku/gdzye byto wyele żydow pobithych/ y wiele sye ich pokrzćito z dziećmi.

Zydow mordowánie.

¶ Tegoż roku krol Wtádzislaw posadzat ty pány Polskye/ Iákubá s Kobylan/ z domu Grzymátow/ná gorny zamek Lwowski: Andrzeyá s Tęcżyná z domu Toporow/ná zamek Krákowski/ á Mikotay Chrząstowski z domu Strzegomya wywotan/iż myat ná nye podeyrzenye o krolową Annę nyeslussne/ przez pomowę Witułtowę/ktori wtadat krolem/wssákże sye stego wywyedli/y byli wolni.

Posadzani pánowye Polscy.

Látá 1412, Ernestus ksyążę Rákuskye przyyechawssy do Krákowá/
wzyąt zá małżonkę Cymbárkę corę Semowitowę ksyążęcyá Mázowyeckyego/ syestrzenicę krolá Wtádzisláwá/ ktora potym vrodzitá Fryderiká trzecyego Cesárzá oycá Máximilianowego.

Alexánder

Látá 1415, Alexánder Wátáski Woyewodá z żoną y z Ricerzmi
swemi przyyechawssy do Snyátinya/otdownikyem sye krolewskim vdzyátat.

¶ Tegoż cżásu poslowye s Konstántinopolá przyyecháli/ prossąc o wspomożenie spizą/gdi od Turkow głodem w oblężenyu vćisnyeni byli.

¶ Tego też roku Kometá byłá/ y Hus Ian spalon/ná seymye duchownym w Konstánciey. Ná tym seymye Arcibiskup Gnyeznyeński wypráwit sobye listi iż sye Primásem pisse.

Arcibiskup Primas.

Látá 1418, Witułt máyąc brátá w podeyrzenyu Swidrigałá/
dat go wsádzić ná Krzemyenyec/ále mu Rus pofolgowáłá wyęzyenim/przetho vcyekt do krolá Zigmuntá. Potym ná yego przycżynę dat mu Witułt Nowogrod Syewyerski/á tám byt do smyerći Wituttowey.

¶ Tego cżásu po smyerći Soltaná Carzá Tátárskyego/ kthori Wituttowi dawat pomoc do Prus y wssędzye/syn yego Koremberden wstąpit ná oycowskye myeysce/ wyelki nyeprzyyaćil Wituttowi. Ale przećiwko yemu Witułt pobudzit inego Carzá Betsubulá po Tátársku Táchtamisz/y Cesárzem go vcżynit w Wilnye/oblokssy go w złotogłow/przytącżywssy swe Tátári do yego. A stąd byt wyelkim przyyacyelem Wituttowi y pomocnikyem w káżdey potrzebye/ ále potym od brátá rodzonego Káremferdá zárzázan.

Spolne bicie Tátárow.

Látá 1416, Anná żoná wtora Iágyełłowá vmárłá/ poyął trzecyą
Elżbyetę Gránowską z domu Pileckyego Ottow. Slub zárázem byt w Sanoku/ktori im dawat Ian Rzessowski Arcibiskup Lwowski/ále yuż nyewyásthą byłá stára schorzáta/myátá przed tym trzech mężow/ Wisláwá/ Lácká z Morawy/ y Gránowskyego/przeto płodu myeć nye mogłá/ dla cżego to slachtá y pánowye nie wdzyęcżnye od nich przyymowáli/á zwtasscżá tho/ iż wnet vprositá v krolá/ áby yey syn Ian Gránowski s Pilce ná Grábstwo byt przetożon/ á nyekthore zyemyány ku Iárosláwyu w máństwye swoim myat. Ale thákye dánye byto skázono przez pány/ zwtasscżá przez biskupá Krákowskyego Kánclerzá korony Polskyey. Potym we trzy látá po slubye vmárłá/á w Mánsionárskyey káplicy pochowána w Krákowye z rádoscyą pospolitego cżtowyeká. Vpomináli pánowye y Ricerstwo krolá/áby cżwartą żonę poyął/zwtasscżá Offkę/to yest Eufemią/ krolá Cżeskyego Wacłáwá corę/y yuż byt ná to przystat/ále mu w tym przekáżit brát Witułt/ktori go namowit iż poyął zá małżonkę Zowkę corę Iwáná ksyążęcyá Kiyowskyego synowcá swego od Andrzeyá brátá syná/ cudną y vrodziwą/ látá 1422. Po they żadnego posagu nye wzyął. W Grodku okrzcżona y oddawána byłá krolowi/bo Ruskyey wyáry byłá/ á dano yey imyę Zofia.

Trzecya żoná Gránowská.

Offká.

Zofia cżwarta żona.

¶ Tego cżásu Czechowye posláli do krolá Wtádzisláwá/áby ich pánem byt/ále sye im stego wymowit/iż oni są oderwáni od poslussenstwá Rzymskyego: przeto posláli do Witułtá brátá yego w tey rzecży. Witułt sam nye yechat/ ále brátá Koributá poslat swoim naktádem/ wzyąwssy dozwolenye v Krolá Polskyego. Iádąc przez Morawę Vnicżową dobyt/dawssy korzysć sluzebnym y spalit iż mu przećiwni byli. Przyyechat do Prági/dáli mu posesią we wssythko. Krol Zigmunt nye byt thego wdzyęcżen/dla cżego przymyerze zásyę wniwecż obroćit/ ktore byt postánowit myędzy Prusy á myędzy krolem Polskim z Wituttem v yezyorá Myelná/ wssákże potym tá rzecż zgodzoná byłá ná drugi rok/to yest látá 1423. w Kiżmárku tym obycżáyem/iżby zásyę krol Wtádzislaw Iágyetto wywyodt przez listi y posly Korybuthá s Czech/áby też Pruski Mistrz s krolem Polskim zgodę/ktorą Zigmunt krol v Myelná myędzy imi postánowit/ dzyerżeli.

Koributh do Czech poslan.

¶ Po tey zgodzye/krol Wtádzislaw vmyslit wesele známyenite Zofiey krolowey vcżynić látá 1424. ná ktore prosit krolá Rzymskyego Zigmuntá s krolową/ y Eriká Duńskyego krolá. Przyyechat też ná koronácią yey Kárdinat s Plácenciey rzecżony Brándá/titutu swyętego Klimuntá. Też y Koribut s Czech ná ich wskazánye przyyechat w pocżcye pyąći set koni. Byt też y Ludwig Báworskye ksyążę brát krolowey Fráncuskyey/ktori nye byt prosson yedno ná widzenye przyyechat/y wdzyęcżnye byt przyyet. Byty też ksyążętá Mázowyeckye/Opolskye/Cyessyńskye/Rácíborskye/Koszleńskye/Zegáńskye/Oswyęcimskye/ Opáwskye. Od Pruskyego Mistrzá byli dwá Ko

Goscye wyelcy.

li dwá Komendatorowye/Toruńſki y Elbyeſki. Tákyeż kſyążetá Litewſkye/y biſku pi Polſcy z Arcibiſkupem Gnyeznyeńſkim Woycyechem: wſſyſcy w yedney izbye yedli ktora zwano Láſkowyec/ ſyadł we ſrodku krol Zigmunt/ po práwey mu ſtronye ſyedzyał krol Włádziſław/ potym Kárdinał z inemi biſkupy: po lewey ſtronye Zigmuntá ſyedzyał krol Duńſki s kſyążety y z inemi pány ſwyeckyemi: pyętnaſcye dni w Krákowye myeſzkáli. Vtwirdziwſſy myędzy ſobą wyeczny pokoy rozyecháli ſye precż. Koribut nád wolą krolá Polſkyego yechał záſyę ná kroleſthwo Czeſkye. A gdi nye chcyał ich wyáry dzyerżeć nye ſprziyáyáli mu/przeto muſyał od nich z lekkoſcyą vyecháć.

Láſkowyec.

Látá 1426. Vrodził ſye Yágyełłowi pirwſſy ſyn z Zofiey/ przez Woycyechá Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego na zamku Krákowſkim okrzczon/dano mu imię oycowſkye Włádziſław. Ná drugi rok drugyego ſyná vrodziłá/dano mu imyę Kázimirz/ ten richto vmárł/ pochowan w Krákowye ná zamku przed ołtarzem s. Erázmego/ ále w żywocye Zofiey trzeći ſyn Włádziſłáwowi był/ktori ſie vrodził látá 1428. dano mu też imyę Kázimirz. Baczą Witułt dwu potomku Yágyełłowych/ boyąc ſye o kſyęſtwo Litewſkye by nye przyſzło ná krolewice Polſkye/ſſukał rádi tákyeż obyczáyá/ kthorimby mogł dzyedzicznoſc myeć ná kſyęſtwo Litewſkye/tákyeż yákoby mogł y koronę yego otrzymáć ná kroleſtwo Litewſkye: vmyſlił pirwey zwádzić Yágyełłá z Zigmuntem/á w tym powoli koronę ſobye wypráwić A gdi tą drogą nye mogł poſtępić/ vcyekł ſye do Zigmunthá krolá Rzymſkyego y Węgyerſkyego w tey rzeczy o pomoc. Krol Zigmunt máyąc ſnim o tym tháyemną rozmowę/vczynił ſyem w Lucku puściwſſy głos iż dla Rzeczypoſpolithey Polſkyey/ Litewſkyey/y Węgyerſkyey. Włádziſław nye wyedząc co ſye dzyeye/zá prozbą krolá Zigmuntá przyyechał ná on ſyem do Luckä/tákież Witułt ná ſmowye. Zigmunt rzeczą ſſeroką powyedzyał ſtego być pożytek wſſytkim/ áby Wáłáſkyego Woyewode wygnáli y z ludem yego/á ludźmi dobremi Polaki/ Ruſyą/álbo Węgri oſádzili/ gdiż Wáłáſſy wyári nye máyą á drapyeſtwem żywą. Krol Polſki powyedzyał iż ſie im tego nye godzi vczynić/gdiż Wáłáſſy ſą poddáni kroleſthwu Polſkyemu/ á yeſli yeſt yeden ábo wyęcey złych czemu ich nye káráć/á nye wſſytkich. Przeſtawſſy tego rzekł Zigmunt/áby przyzwolił krol Polſki ná koronácią brátá ſwego Witułtá/ ktori yeſt ſławny y záchowány v wſſech krolow Krześciyáńſkich/ ſſczego by myał wyelką cześc y ſławę/y pomoc przećiw káżdemu nieprziyacielowi. Witułtowi ſye tá rzecż podobáłá/ále Yágyełłowi s Polaki nye bárzo/ dla czego pánowye Polſcy krolowi ſwemu kazáli ráno precż yecháć/ tákże vdzyáłał/ á oni tám zoſtáli/ y zámknęli to myędzy ſobą/poſłáć do Papyeżá o przyzwolenye ná kroleſthwo Litewſkye. Polacy też poſłáli do tegoż Márciná pyątego áby ná to nye przyzwalał/ gdiż Litwá yeſth zyednoczona s kroleſtwem Polſkim. Papyeż poſłał trzy buty przez ſwego poſłá zákázuyąc korony Litewſkyey/yednę butę Zigmuntowi Węgyerſkyemu krolowi/drugą Witułtowi/trzecyą krolowi Polſkyemu y Witułthowi/ áby yecháli do Czech á wykorzenili Huſowę ſektę y Zyſzkę ie° náſládowcę: wſſákże Zigmunt zyednał wſſytko y odzyerżał co żądał z Witułtem zá pyenią dze v Papyeżá. Abowiem Ran Czárnkowſki Podkomorzy Poznáńſki z roſkazánya krolewſkyego poimał poſly/ Dokthorá Báptiſtę Cigallá Włochá/y Zigmuntá Roth Nyemcá/ktorzy liſti nyeſli Witułtowi/ná ktorich piſano iż koronye dwye ſle do Litwy/yednę Witułtowi/drugą Ruliánye żenye yego. W tych też liſcyech było potwirdzenye zyednoczenya ich/ tho yeſt Pruſow/ Litwy/ Liwlántow/y Węgrow. Wyrozumyawſſy Polacy ligę ich/ ruſſyli ſye pánowye Polſcy/Sándiwoy Oſtrorog Woyewodá y Stároſthá Krákowſki/ Dobrogoſt s Sámotuł Káſſtelan Poznáńſki/Nárąd z Brudzewá Woyewodá Jnowłocſłáwſki/yáko miłownicy Rzeczypoſpolitey/bez roſkazánya dobrowolnye/cyągneli do Sáſi/y położyli ſye myędzy láſy gdzye zową Turza gorá/áby poſły pochwytáli s koronámi przerzeczonemi/ ktorzy przez Pruſką zyemyę chcyeli ſnimi yecháć do Litwy/ále ſye oſtrzegli/ przeto ſye ku południu obroćili do węgier do krolá Zigmuntá. Vſłyſſawſſy to Witułt z melánkoliey niemoc miał/w ktorey vmárł/látá 1430 myeſyącá Páżdzyerniká.

Syn wtory.

Syn trzeći.

Witułt chcyał być krolem.

Czárnkowſki.

Nieuſtáwiczność Papieſka

Smyerć Witułtowá.

¶ Po ſmyerći Witułtowey Włádziſław krol Polſki nye rádząc ſye rad ſwych/ dał Swidri-

gałowi kſyęſtwo Litewſkye człowyekowi pirzchliwemu á nyeuſtáwicznemu y piyánicy. Obaczywſſy to Polacy Hrziczko Kyerdeyowic/Teodorik/Michał/Muziło/brácyą z Buczácá/Kruſſyná z Gáłowá/przycyągnęli pod Kámyenyec/ á poſłáli do Stároſti Kámyenyeckyego Doygyerthá Woyewodi Wileńſkyego/ áby do nich ſſczedł z zamku powyádáyąc pilną potrzebę Rzeczypoſpolitey/ kthory yeſſcze nye wyedzyał o ſmyerći Witułtowey. A gdi ták vdzyáłał poimáli go y zwyązáli/ á w zamki ták Kámyenyec yáko ine w wyązáli ſye ku Polſkyey zyemi ná krola Polſkyego. A od tego czáſu Podole ku kroleſtwu Polſkyemu przyſłuſſeye. Dla czego Swidrigał gdi ſye dowyedzyał krolá nye vczćił mowyąc: Thy krolu dzyerżałes myę y z Witułtem dzyewyęć lat w wyęzyenyu/bo był ná Krzemyeńcu w wyęzyenyu od Witułtá/ále vcyekł ſnyego/ mogłći bych to teraz oddáć: y ták/ yeſli mi Podola y Kámyeńcá nye wroćiſz/ſtąd cye nye puſſczę á do wyęzyenya wſádzę. Tákyeż y dworzánom yego Polakom groźił. A ſtey przyczyny yuż było pomowyono wſſędzye w poſtronnych kroleſtwach y v Papyeżá/áby krolá Polſkyego brát Swidrigał wſádził: przeto yuż był Papyeż liſti poſłał do Litwy/áby był krol Polſki wypuſſczon pod kląthwámi/ Polacy też yuż byli gothowi z Litwą o to czynić. Krol Włádziſław vchodząc ſnim trudnoſci poſłał ná Kámyenyec Tártá s Szczekárzowic Toporczyká do Micháłá Buczáckyego mocno przykázuyąc/áby temu Micháłowi Bábye (Litwin był) dał w wyązánye w Kámyenyec y w Podole ná Swidrigałá. Ale Andrzey s Tęczyná y Mikołay Drzewicki/ktori myał pyeczęć krolewſką/ nápiſawſſy liſthy w woſk wlepili/dáli poſłowi Tártowi/á roſkazáli áby ij dał Buczáckyemu albo myeſſczánom Kámyenyeckim/á powyedzyał im ták vſtnye/ iż chcáli nye zbłądzić nyech ſwyádká w woſku ſſukáyą: á ná liſcyech ſtało iż to krol w wyązánie kazał dáć zá muſſenim á nye z dobrey woley/vchodząc wyęzyenya. Obaczywſſy tho Buczácki/ wſádził do wyęzyenya Micháłá Bábę y Tártá/ á zamkow nye ſpuſcił. A w tym czáſye Yágyełło z Litwy vyechał. Swidrigał woyſko zebrawſſy cyągnął do Podola/ktoremu Włádziſław s ſwym ludem y s Podolány záſtąpił látá 1431. ná dzyeń ſwyętey Márgorzęty v Łucká/á tám yedno hárcowne porážki były/bo wzyęli myędzy ſobą przymyerze do gromnic. A w tym czáſu Woyewodá Wáłáſki odłownik Polſki/ vpátrzywſſy ſwoy czás Podole woyował. Ale wnet krol poſłał do Łucká Teodoriká/Micháłá/y Mużyká brácyą Buczáckye y Podolány ſnimi/ ktorzy lud Wáłáſki roſproſſony porážili y plon odyęli. Pruſki też Miſtrz Páweł z Ruzdorfu/złamawſſy przymyerze/ktore był Zigmunt myędzy imi v yezyorá Myelno poſtánowił/zyemie Kuyáwſką y Dobrzyńſką czáſu w niebo wzyęcia pánny Máriey okrutnie woyowáł: wſſákże Liwlánti/ktorzy ſzli Pruſom ná pomoc/proſci chłopi poráźili: ktorich ſprawcámi byli/Nárognyewſki/ Wiſſemburſki/Ran Kolińſki Pruſacy/ y czterzy chorągwye ná znák zwycyęſtwá do Krákowá przynyeſli/ ktore myędzy drugye záwyeſſono.

Swidrigał ſkrzętny.

Tárło Topor.

Chytri liſt.

Bábá poiman

Pruſowie zdradzili.

Liwlántſkie chorągwye.

¶ Ná drugi rok Kometá byłá wyelka/znáczyłá vpádek Swidrigałow/ kthorego brát Sigizd álbo Zigmunt Stárodubſkye kſyążę wygnał z Litwy s przyzwolenyem krolewſkim. A ſtey przyczyny Włádziſław Zigmuntá zá wyelkye kſyążę Litewſkye w Litwye vſtáwił. Dla tego trzeći raz było zyednoczenye Litwy s Polaki/ pod przyſyęgámi/y s kſyążęcyem ich Swidrigałem.

Swidrigał wypędzon.

Látá 1432. Márgrábſtwo nowe woyowáli wyeldzy Polacy s Czechy/ktore przywyodł Czápko s taboru Czeſkyego. Gdi przyſzli do Pomorſkyey zyemye/zeſzli ſye s Krákowyány ktore był poſłał Mikołay z Micháłowá Káſſtelan Krákowſki: wſſytkę Pomorſką zyemyę/okrom pyącinaſcye wſi/ſpuſtoſſyli.

¶ Tego czáſu krol Włádziſław od ſtároſci chore oczy myał/ thák iż Bożego cyáłá widzyeć nye mogł áż mu ye kápłan blisko przynoſił. Co dáley to bárzyey poczęłá ſie w nim chorobá rozmagáć. Gdi był w Przyſſowye/ áby ſye nye zálegał w chorobye/ yechał do láſá áby ſłowiká ſłyſſał/y ſłuchał go do poł nocy/poſ. Woycyechu w piątek/Doktorowye pomowili by przezyąbł: przyyechał do Grodká w ſobotę ſwyąteczną/ſyedząc zá ſtołem s poſły Wáłáſkyego Woyewodi febrá go ruſſyłá/á ſyedmnaſcye go dni trzymáłá/ przyyawſſy páńſkye ſwyątoſci oſtátnyego dnyá Máyá vmárł w Krákowye pochowan po práwey ſtronye koſcyołá. Znák ſmyerći yego byłá Ko-

Smyerć Yágyełłowá.

metá ktora

metá ktora trwátá trzy myesyace. Then byt wyelkim prześládowcą z bráćyą swą krolestwá Polskyego/poki go byt pan Bog krztem swyętym nye oswyećit. Cżtowiek byt sercá dobrego/vrodi srednyey/twarzy dtugyey/ vssu wyelgich/ gtosu myąsse/go/oczu czarnych mátych y nyespokoynych/nyewcżesnoscyam przywykty/yáko yest/ zimnu/gtodu/wyátru/dimu/prágnyenyu/ táknyenyu/ y goracu. Myslistwem sye obyerat. Sobolich áni zadnych kosstownych ssat nye myewat yedno baránie od zimná. Ná walki nye skwápliwy byt/ktore wyęcey przektádat ná ine niż ná sye/w tázni trzecyego dnyá bywat do potudnyá/spokoyem bywat/nád ztocżyńcámi byt litosciwy/winá áni piwá nye rad piyat/tylko wodę przyprawną/ woń sye chronit zowąc to zgágą/w koscyele dtugo bywat/vbogimi nye gárdzit/sam ich krzywdi stuchat/ yedno ná skazánye leniwy. Myat tez w sobye wyele obycżáyow mácyerzyńskich okoto czárow/ktora bytá Ruská: gdi s przygodi pirwey lewy bot álbo trzewik obut niż práwy/on dzień nyefortunny mnimat być: tez nizli z domu wyssedt/pirwey nogą kotko zákrislit: w podnossenye Bożego cyátá cokolwyek okoto syebye nalazt blisko/ tho zmyąt y zwinąt/oplunąwssy y zárzućit. A gdi byt od biskupow przestrzegan o tho/ odpowyedzyat iż to nye są zadne czáry/ále sye thák rozumyem być nicżemnym prochem y wzgárdzonym przed oblicżnoscyą Bożą/yáko ten proch álbo wyechtek ktory zárzucam odemnye. W dárzech sye nye kochat/co myat Ricerstwu rozdawat. Narod swoy Litewski bárzo mitowat/ták iż wssytki ktopoty Litewskye Polská musyátá zástępowáć od Prus/cokolwyek tám Litwá broitá/y wyęcey sye stárat o nie niż o swe krolestwo/ták iż go mogą dzis zwáć ocyec oycżyzny swyęty/bo ye on gwatthem ná krzest swyęti sam náwroćit. Ná budowánye y opráwę myast byt nyedbáty/ ták iż ich wyele obleciáto zá nyego/ktore Kázimirz wielki murowáć dat. Kollegium dat zmurowáć/y koscyotow wyele pozáktádat: w Lublinye s. Brigidi/ z namowy pirssey zony Edwigi: klasstor s. Duchá w Sącżu: tez pánny Máriey ná pyasku przed Krákowem/drugi ná Kleparzu s. Krzyzá: w Litwye w Myednikach/w Wilnye/ w Kiyowye/w Chetmye/y wyele inych nádat y pozáktádat. Zamkowe muri w Krákowye wyżssey wynyosl. Burgrábyom tez tego zamku/ktore byt Kázimirz postánowit/dzyesyącyam grzywyen ptáthu kázdemu z osobná podwyżssyt ná kázdi rok/ku pyącidzyesyąt grzywyen/tym obycżáyem/áby kázdi snich myat gotowy koń y strzelcá záwzdi ku potrzebye wsselkyey/kyedi Stárostá álbo podstárosci potrzebę opowie.

Okazánye Yágyettowo.

Záktadat koscyoty.

Burgrabie Krákowscy.

Wátáscy Woyewodowye.

Látá 1433. Alexánder Woyewodá Wátáski po smyerći swey zostáwit po sobye ze dwu zon dwu synu/Heliassá y Stefaná. Heliasz stárssy yesscże od oycá byt náznácżon ná Woyewodstwo Wátáskye/ przęto brátá Stefaná wygnat/ y mátkę yego vtopit. Stefan gdi vyechat przed brátem/ Multany y ine ludzi gorne k sobye przycyągnąt/y od Turkow wząwssy pomoc wypędzit Heliassá/ kthory do Polskyey vcyekt. Napirwey byt opátrzon dzyerzáwą dobrą/ále potym kwoli Stefánowi poiman byt od Ianá Coty/y ná zamek Sirádzki poslan/ gdzye byt pod strazą. A ták pánowye Polscy vcżyniwssy Syem w Sirádzu zamknęli tho/ izby Heliasz nye byt pusscżon áby Stefan otdowat.

¶ Látá od národzenyá Páńskyego 1434.

Wtádzislaw syn yágyettow ná krolestwo Polskie wybran y koronowan/czásu s. Iakubá Apostotá/od Ricerstwá Polskyego w Krákowye/ ná co tez przez posty swe przyzwolili/Zigmunt ksyązę Litewskye/ Stefan Woyewodá Wátáski/y ksyązętá Mázowyeckye Semowit/ Kázimirz/y Bolestaw: Ale Spytek z Melsstiná/Abráám z Zbąssyná Poznáński Sędzya/ Ian Sthrász s Koscyelnik/ nye chcyeli nań przyzwolić dla yego mtodich lat/yedno ná Mázowyeckye ksyązę/kthore ze trzech wotowáli: wssákże gdi im pánowye rádni stussną przycżynę powyedzyeli/ y dowyedli dekretem s ksyąg krolá Kázimirzowych dekretow/koscyotowi Krákowskyemu dánym przyzwolili: bacżąc tez to po nim iż byt oycu podobny w vrodzye y obycżáyoch.



¶ Tegoż roku Heliasz przerzecżony Woyewodá Wátáski s Sirádzkyego zamku z wyęzyenya vcyekt/ y woyowat Wátaską zyemyę. Potym krol Wtádzislaw poyednat ye y rozdzyelit woyewodstwem/ Heliasz wzyat ty kráiny s snámi w sąmsyectwye Stefan od morzá y zamek Bityhrád s Kilią. A thák Heliasz Krolowi Wtádzisláwowi otd cżynit we Lwowye ná dzyeń s. Michátá/y postąpit dáwáć dwye scye wozow Wyżiny/ y cżterzy stá sstuk Báyboraku álbo Kofftiru/ktemu tez sto koni kázdi rok: ná co sye obligowat przysyęgą y zapisem/á krol mu naznácżyt y postąpit Hálickyego zamku/áby tám myat sktad swoim skárbom przespyecżny.

Kilia. Bitahrad.

Látá 1435. Swidrigat s Koributem brátem/ktorego byli wypędzili Czechowye od syebye iż nye chcyat ich sekthy násládowáć/ wzyąwssy ná pomoc Tátári/Rusaki/ Liwlánty/cyągnęli do Litwy przećiw Zigmuntowi: kthorim Litwá y Polacy/nád ktoremi byt Hetmánem Iákub Kobyleński/ zástąpili y porázili. Tám poimawssy Koributá y Rotá Nyemcá nyeprzyiacyelá Polskyego/obu vtopili. ¶ Drugyego roku Stosz Slezak Ktobucko wybrat y wsi okolicżne. Ale gdi go Zarębá Stárostá Wyeluński gonit s slachtą Wyeluńskyey zyemye/pomyotat wssytek plon ledwá sam vcyekt. ¶ Swidrigat będąc porázony vthrácit wssytko/ ptácząc prosit krolá áby byt záchowan ná yákyey dzyerzáwye w Litwye. Krol przyzwolit/ále go Zigmunt wypchnąt precz yáko nyeprziyacyelá.

Koribut vtopyon.

Látá 1438. Dzyerzek s Kitwian we wtorek myęsopustny przycyągnąt w nocy pod Zator/przystáwiwssy drabinki vbyezat myásto/ myesscżány powyązat y ku postussenstwu Polskyemu krolesthwu przypędzit/ y Oswyęcimski kray wssytek. Ale gdi mu czeladz v Syewyorá przez opilstwo ich porázono o srod postu/ musyat krolowi Polskyemu spuscić Zator/wzyąwssy od krolá tysyąc grzywyen zá nąktad. Wssákże po kilku lat krol Polski wroćit zásyę Zator Wacstáwowi Oswyęcimskyemu ksyązęcyu/pod tą vmową y przysyęgą/ áby zamek Berwald ku krolesthwu Polskyemu byt przywtasscżon/á on sam áby tez byt záwzdi otdownikyem/tho yesth manem krolá Polskyego.

Zator dobyt. Oswyecim.

¶ Tegoż roku Scháchmát Cesarz Tátárski z wyelkoscyą Tátárow do Podola przyssedt/á porázíwssy lud známyenity ná myeyscu yezyernym wyelką szkodę thám vcżynit. Od tego czásu Tátárowye tácny slák przewyedzyeli do Podola/ ktorym potym częstokroć zyemye Ruskye ledá kyedi náyezdzáli á pustossyli.

¶ Tegoż roku bytá wyelka drogosc w Polsscże/ták iż yeden korzec żytá zá pot kopy byt/przez wyelką mokrosc.

Drogosc wielka.

¶ Tegoż czásu sitny fátsz w monetach sye vkazat.

Monetá fátszywa.

Látha 1439. Spytko z Melsstiná zebrawssy lud zá pyenyądze s przyiacyot y s poddánych zbroyny/przyiechat ná syem do Nowego myástá/ oboz zátocżywssy pod myástem/gwatthownye gospodi biskupá Wtocstáwskyego Wtádzisláwá wybrat/tákyez Dzyekaná Krákowskyego Lásockyego/ Ianá Káncierzá s Koniecpola/y Ianá Gtowacżá z Olessnice/y sámym lekkosci wyrządzat/y vyechat do obozu. Krol kazat sye wssytkim przećiw yemu nágotowáć/ á on tez byt gotow/ tám w potkányu zrázon s konyá y zábit Spytek.

Zábit Spitek

¶ Tego roku w Polsscże bytá wyelka zimá/skąd byt wyelki nyeurodzay/y gtod dla zdichánya dobytká od gtodu/ktoremu pospolity cztowyek odzyerat snopki possyte y dawat vsmyerzáyąc riczenye yego.

¶ Tegoż roku Izidorus Grecżyn Arcibiskup Kiyowski stárat sye o to yákoby mogt zyednocżyć Ruską wyárę s Polską/yezdzit do oycá Papyezá do Rzymá/ thám go Eugenius vcżynit Kárdinatem/y dat moc zyednocżenya ich. Ale przyiechawssy z Rzymá gdi pocżąt w Moskwi kázáć á rozwodzić y náucżáć cztonkow Krzescyáńskyey wyáry/poimali go y dáli do wyęzyenya ná Smoleńsk/wssákże nyeborak vcyekt s wyęcey bydtu temu kázáć nye chcyat.

Látá 1437, Zigmunt Cesarz krol Czeski y Węgyerski/ yádąc s Prągi vmárt w Znoymyey/ pochowan w Wáradzinyu. Ná yego myeysce wsthąpił Albrecht ksyąże Rákuskye. Czechowye nyektorzy posláli do krolá Polskyego/ aby im zá paná vstáwił brátá Kázimirzá/ ktoremu było xiij. lat/ zwłasscza Thaborowye/ ktorich byłá moc wyętssá/ drudzy też krolá Rzymskyego Albrechtá/ ktorego Prázá nye przez Filibertá biskupá Konsthanciensk yego w Prádze koronowáli. Krol thez Włádzisław brátá swego Kázimirzá z Woyewodą Poznanskim Ostrorogiem/ Se diwoyem/ y z Ranem s Tęczyna Woyewoda Sedomirskim posłał/ dawssy im ludzi nyemáły poczet: ktorzy w Czechach skaráli ty/ ktorzy ná Kázimirzá nye przyzwaláli. A ták Albrecht wezwawssy ná pomoc ksyąząt Nyemyeckich/ thákyez Elekthorow/ Węgrow/ y inych/ cyągnął do Taboru s trzemidzyesti tysyące ludzi/ gdzye Polskye woysko leżáło/ ktorich też mogło być czternascye tysyąc/ ktemu dobrze okopani byli/ tám ná káżdi dzyeń hárce czynili. Taborzánye z gori Polakom byli ná wyelgyey pomocy/ przeto ich nye mogli pożyć. Ale głodem strapyone obye woysce będąc/ russyli sye precz/ Albrecht do Prągi/ Polacy do Taboru. Włádzisłáwá Krolá Polskyego spráwili Woyewodowye przez listi o wyelkyey mocy Albrechtowey: przeto Włádzisław zebrawssy woysko Polakow y Litwy/ ciągnął do Czech przez Sląsko. A gdi był to v Opáwy/ przyyechał knyemu Ran s Tęczyná Woyewodá Sedomirski powyádáyąc iż sye woyská precz russyły. Krol Włádzisław zásye ná zad cyągnął czyniąc w Sląsku wyelką ßkodę. Potym látá 1439. Papyez Eugenius czwarty myędzy imi wzyął ná zgodę/ ná ktorą posłał swego Legatá Raná biskupá Seginenskyego myędzy imi postánawyáć/ ále gdi ich zgodzić nye mógł/ do trzech lat myędzy imi pokoy był záłożon. Richło potym Albrecht vmárt zostáwiwssy żonę brzemyenną.

Kazimirz ná krolestwo do Czech yechał.

Węgrowye chwyeyąc sye y tám y sám/ posłáli do krolá Polskyego Włádzisłáwá posły swoye/ Raná Syedmigrockyego biskupá/ też Mátká s Tálonezu Słowánskyego Baná/ Emeriká Ochmistrzá/ Raná s Perenu/ y Ládzisłáwá s Palonczu/ żądáyąc go ná krolestwo Węgyerskye. Przećiw ktorim Kázimirz s pretathy y s pány wyyechał/ á z wyelką poczciwoscyą ye przyprowádzili/ w nyedzyelę wtorą w posth/ w koscyele ná zamku Krákowskim poselstwo spráwowáli/ ná co przyzwolił krol Polski.

Posłowie Węgyerscy.

A ták o s. Woyciechu látá 1440: wyyechał s Krákowá do Węgier przez Sądecz z wyelkoscyą ludzi Polskich w sobotę s. Troyce: przepráwiwssy sye przez Dunay wyechał ná Budzyń/ gdzye od Węgrow był przyyęt poczćiwye. A w ten czás krolowa Węgyerska Elzbyetá porodziłá syná/ ktoremu dano imyę Ládzisław/ vkradssy koronę záráżem go kázáłá ná dzyeń swyąteczny Dionizemu Kárdinatowi w Biłágrodzye koronowáć/ tákże y dzyecyę y koronę potáyemnye záslałá do Rákus/ y dałá ku wychowányu Friderikowi Cesárzowi powinowátemu swemu. Pánowie Węgyerscy zyechawssy sye ná Budzyń chcyeli koronowáć Włádzisłáwá ná krolestwo Węgyerskye. Ale gdi korony nye náleźli/ nye chcyeli nigdzyey puscić z myásthá Ládzisłáwá Gará/ tákyez Dionizíusá Kárdinałá/ y drugich/ co byli przyyecháli ná gleycye/ ażby zamek Wyssegrod spuscili/ á koronę wroćili/ ktora byłá poruczona Garze przerzeczonemu. Gará gdi po koronę ssedł ná Wyssegrad/ nye nalazł yey w skrzyni/ bo yą byłá przez yego wyedzenya krolowa vkrádłá: dla thego był Włádzisław koronowan s. Szczepaná koroną w Biłágrodzye dzyeń s. Alexego. A stąd były wyelkye roznice myędzy krolową Elzbyetą á Włádzisłáwem krolem Węgyerskim.

¶ Po wyyechányu Włádzisłáwá s Polskyey/ zábił w Litwye Czártoriyski Zigmuntá wyelkyego ksyędzá Litewskyego tym obyczáyem: Zwykłá byłá Nyedzwyedzicá do nyego chodzić ná pokoy kyedi chcyáłá: tákże Czártoriyski z drugimi w nocy do tożnice yego we drzwi kołátał. Komornik mnimał by Nyedzwyedzicá drzwyámi russáłá/ otworzył: á wten czás Czártoriyski Rusin werwał sye s towárzystwem vdáwił go: pochowan w yednym grobye z Witułtem w Wilnye. Dla czego pánowye Polscy s ksyążęty Mázowyeckyemi krolá Kázimirzá wyedli ná wyelkye ksyęstwo Litewskye do Litwy/ chocyą im tego krol nye roskázował. Litwá ráno wzyawssy Kázimirzá z wyelką rádoscyą wybráli go ná wyelkye ksyęstwo Litewskye. Aby sye ich obyczáyow y yęzyká vczył/ nye chcyeli go do Polskyey puscić od syebye. Ale o Węgroch rzecz idzye. Stroná Włádzisłáwá krolá obległá Vlriká Grábyę Ciliyskyego ná zam-

Czártoriyski Rusin.

ku Laurintye/ poimáli go Polacy gdi vcyekał z zamku/ á then był powodem wssytkich rosterkow. Poráźili też Ládzisłáwá z Gáry z yego towárzyssmi/ Andrzeyá Bottos y Eriká zábili v Batti. Dla tego krol Włádzisław dał obyemá Syedmigrockye Woyewodstwo Vlakowi Mikołáyowi/ y Ranowi z Huniadá: tákyez y pogránicz ne zamki od Turkow dał Huniadowi/ przełożywssy go ná Hetmánstwo.

Laurin.

Krolowa zásyę Elzbyetá Raná Iskrę Czechá z Brándis na tych zamkoch przełożyłá Stárostą/ ná Kossycach/ Bárdiowye/ Kremnicy/ Zolenyu/ Lutssey/ y wssędzye w gornych Węgrzech/ ktori pyenyądzmi przenáydował stronę Włádzisłáwowę/ y wzyął pod krolem zdrádą/ Operiaß/ Schariß/ Kissyk zborzył/ y Ryezmárk pod Polaki osyadł/ Mikołáyá Czáykę y Komorowskyego złupił y poimał ktorzy byli ná Podolińcu. Telefus zásyę do Agru przycyągnął/ wzyął go y złupił Węgri/ y Polaki ktorzy byli ná nim poimał. Ale drudzy Polacy y Węgrzy zebrawssy sye poscignęli go/ poráźili y poimáli sámego z nyektoremi Czechy/ á dáli w moc Agyerskyemu biskupowi. Krol Włádzisław dobył zásyę zamkow kthore byli posyedli Rákussánye ná gránicach. A w tym Rulianus Kárdinał od Papyezá przyyechał/ poiednał ye tym obyczáyem yákom pisał przy Węgyerskyey kronice. Richło potym Elzbyetá krolowa Albrechtowá żoná á mátká Ládzisłáwowá z nyemocy czyrwoney vmárłá/ zostáwiwssy po sobye dwye corze y syná. ¶ Krol Włádzisław pozásthawyawssy w Polssce zamki y cła gránicz ne ná potrzebę Węgyerską/ wypráwił sye przećiw Thurkom látá 1443. y s Kárdinałem/ z dobywał zásyę zamkow od nyeprzyiacyoł w zyemi Rackyey. A gdi sye dowyedział iż Turcy cyągną przećiw yemu/ posłał z woyskyem Raná z Huniadá k nim/ ktori bez wyesci przyssedł ná nyę/ poráźił ye y rosprossył/ czterzy tysyące wyęźnyow poimał/ y dzyewyęć chorągwi Tureckich wzyął: przeßli przez wssytki kráiny Słowánskye áż do Mácedoniey. Thurek posłał woysko ná gori bronić Romániey y Mácedoniey/ gdzye tám myędzy gorámi znowu s Turki vtarßkámi czynili/ ábowyem Turcy myeli pomoc od Woyewodi Nátuliyskyego/ przeto wyelki lud był/ s cyásnych kątow strzeláli ná násse smyele. Bássá bacząc swoich ludzi wyęcey niż nássych/ potkał sye z nássemi ále porážon/ gdzye wyele Turkow poimánych było/ drudzy ná gori vcyekli/ wssák dla myeyscá cyásnego y trudnego przebycya gor wroćili sye do domu. Kroniká Węgyerska pisse żeby sám krol w then czás nyebył yedno Ran z Huniadá/ ktoremu wssytkę sławę sámemu Ranowi przypisuyą á nye krolowi/ ále Kálimach inączey pisse. A tho byłá ssostá porážká Turkow zá krolá Włádzisłáwá.

Iskrá burzył.

Zamki Iskrá posyadł.

Telefus poiman.

Elzbyetá vmárłá.

Cła zastáwił krol.

Turcy poráženi.

¶ Posłowye s Polskyey przyyecháli do Węgyer do krolá Włádzisłáwá prossąc áby do Polskyey przyyechał/ powyádáyąc iż Tátárowye y Slężacy wyelkye ßkody w krolestwye czynili przez łupyestwo. Rádzili też áby odpoczynął ná czás/ á s Thurkyem bitwy nye zwodził swą wolą. A w tym czásu przyyecháli posłowye Tureccy do krolá gdy był w Segyedzinyu s Kárdinałem Rulianem/ żądáyąc przymyerza wyecznego/ postępuyąc wroćić wssytki dzyerżáwy w Rásciey ktore wzyął Despotowi/ tákyez dwu synu yemu wypuscić z wyęzyenya. Pánowye rádni s krolem vradzili wzyąć przymyerze snim do dzyesyąci lat/ áby wroćił ty zamki w Rásciey/ Gołubyec/ Zarnow/ Smiderow/ Krussowyec/ Krowin/ Sewerin/ Strebrnik/ Ostrwic/ Nowobárdo/ Szurzyn/ Kossnik/ Laskowyec/ Zeleny grod/ Prokopią/ y ine w Albániey álbo w Rásciey/ zásyę Despotowi. Bulgária z Adrinopolem przy Turku zostáć ma. Postánowiwssy to posłowye pod przysyęgámi wroćili sye do Turek/ dosyć czyniąc vgodzye wroćili zamki przerzeczone Despotowi y dwu synu yego ktore yuz był posiepił. Bacząc to Rulian Kárdinał zwyesił głowę/ dał znáć Papyezowi o tákim przymyerzu s Turki.

Posłowye Tureccy.

Látá 1444. Nye podobáłá sye tá spráwá Włochom/ zwłasscza Papyezowi: posłáli tedi do krolá Włádzisłáwá z listi/ Fránciszek Kárdinał przełożony Papyeski nád okręty/ też od Burgundiyskyego ksyążęcyá/ Wenetow Gennenskich Hetmáni wodni/ tákyez Konstántinopolski Cesárz/ opowyádáyąc żesmy zálegli cyásne morze/ nye może nigdzyey Turek przebyć z Nátoliey do Romániey/ áby lud co nawyętssy zbyerał wypędzić Turká z Greciey/ zá ich pomocą/ á Rulian Kárdinał od przysyęgi rozwyąże. Krol w rádzye będąc około they rzeczy/ chwyał sye y

tám y sám

tám y ſám/nye wyedząc co czynić/yedni rádzili drudzy rozradzáli/ ná oſtáthek dał ſye námowić Kárdinałowi/zwłaſſczá gdi mu Papyeż wſkazał/iż tego przymyerza nye mogł es czynić s Turkyem bez mego wyedzenya (bo ſye Włoſſy bárzo Turká báli) tákyeż inych krolow Krzeſciyáńſkich. A ták ruſſył ſye thegoż roku krol Włádziſław s Segedzinyá ku Adrinopolu przez Bulgáryą nád Dunáyem/ zá trzydzyeſci dni do Nykopolim przyciągnał. Drágulá Woyewodá Wáłáſki k niemu przyiechał widząc lud máły rádził mu áby tey bitwy nye zwodził/bo yedno pyethnaſcye tyſyąc ludzi myał/powyádáyąc iż Thurek wyęcey ludzi myewa gdi w łowy álbo ná przeyeżdzkę yedzye nye ták ná woynę. Amurat Turek gdi ſye tego dowyedzyał/ dziwował ſye temu/zebrał wyelki lud z Aziey/ kthorego mu nye mogli zábronić Włochowye/ cyągnął przećiw krolowi/potkáli ſye v Wárny: Napirwey Węgrowye po práwey ſtronye/v ktorich był przełożonym biſkup Wáradinſki/nye mogli ſtrzymáć Tureckyego ludu/pirzchnęli yedni przećiw Gálláciey/ drudzy ku Romániey ná gory/ tákyeż Wáłáſſy roſpirzchnęli ſye y tám y ſám/ná ktorich myeyſce Fránko Ban Nulian Legat przyſzli bronić chorągwye s. Ládziſłáwá/do kthorich krol Włádziſław przypádſſy wyelką dzyurę w Turcech vdzyáłał/ták iż yuż poczęli byli vcyekáć Turcy. W kronice Węgyerſkyey ſtoi iż Nan z Huniadá rádził krolowi iżby vyeżdzał/ bo bitwá przegrána będzye/á inego czáſu ſſczęſcya pátrzył/ nye chcyał go Krol ſłucháć. Bacząc to Huniad vyechał ze trzemi tyſyąc Węgrow precż. Potym Włádziſław krol obaczył iż wſſytká moc Turecka ná Nańczároch zależy/rzućił ſye ná nye s Polaki/tám od wyelkoſci ogárnyon y zábit názáyutrz/ácż ſye długo bronił/przy ktorim też Polacy wſſyſcy zbići/yedno dwá vſzli precż/ Nan Rzeſſowſki/kthori był potym biſkupem/á Grzegorz s Sánoká/ktory był potym Arcibiſkupem Lwowſkim.

Dragulá.

Potkánie Węgrow s Turki.

Władisław krol polski zabit od turkow

Byłá wyelka żáłoſc po wſſem Krzeſciyáńſtwye/ máyąc zá złe pánom Krzeſciyáńſkim/iż krolá od ták zbythnyey á ſzkodliwey ſmyáłoſci nye hámowáli. A ták zginął Włádziſław v Wárny ná Koſſowym polu látá wyżſſey nápiſánego/máyąc wyeku ſwego lat xxj. pánował Polakom dzyeſyęć lat/á Węgrom czterzy. A w tych czáſyech gdi krol s Turki czynił w Węgrzech/ Ślężacy czynili wyelkye ſzkodi: przećiw ktorim zebráwſſy ſye Polacy dobyli Gorzowá y Cyecyerzyná/ s kthorich ráytárſtwo zbiyáło/ſpalili ye y wyele wſi inych. Czech Záic w Wyeluńſkyey zyemi wyelkye ſzkody czynił/plony y ine rzeczy do Rákus krolowey Elżbyecye s Polſkyey przygányał. Też y Tátárowye w Podolu woyowáli áż do ſámego Lwowá tego czáſu/s ktoremi ſye potkał Windiká z Glinyan/ále od wyelkoſci porážon y zábit.

Záic ráytár.

Tátárowye.

Windiká zábit.

¶ Tego czáſu było wyelkye trzęſyenye zyemye po wſſem ſwyecye/ á w then czás ſklep vpadł v ſwyętey Kátárzyny w koſcyele w Kázimirzu/ áż pothym zbudowan lathá 1505.

Trzęſyenye zyemye.

¶ Tegoż roku 1444. Zbignyew Kárdinał y biſkup Krákowſki Syewyerſką zyemyę w Sląſku od Wacſłáwá Cyeſſyńſkyego kſyążęcyá kupił wiecznie ná Krákowſkye biſkupſtwo/zá ſſeſc tyſyąc grzywyen ſſyrokich groſſy. Potym Nan Konárſki biſkup Krákowſki przykupił knyey Kozyegłowy v Kriſſtiná Kozyegłowſkyego látá 1520. ¶ Tegoż roku Bołeſław Opolſkye kſyążę złupił kupce Krákowſkye/ o ſwyętym Nánye w Kluczborku/gdi do Wrocłáwyá yecháli/ ná dwá kroć ſto tyſyąc złotych wzyął/ y do wyęzyenya drugye dał.

Syewior.

Rozboy Krákowyan.

¶ Tegoż roku Litwá s kſyążęcyem Kázimirzem zebrátá ſye zbroynye przećiw kſyążęcyu Mázowyeckyemu Bołeſłáwowi/o Drohiczyńſką zyemyę. Ale gdi ſye zyednáli/ dał Kázimirz kſyążęcyu Mázowyeckyemu ſſeſc tyſyąc kop płáſkich groſſy/ iż mu vſtąpił ſwego práwá/y poſeſią/to yeſt dzyerżenye/zárázem dał/s powyátem Węgrowſkim.

Drohiczyn.

¶ Látá Páńſkyego 1447.

Kázimirz wyelki kſyądz Litewſki/ po ſmyerći brátá ſwego Włádziſłáwá Węgierſkyego y Polſkyego krolá/ná kroleſtwo Polſkye koronowán w nyedzyelę názáyutrz po ſwyętym Nanye krzćicyelu w Krákowye/przez Wincentego Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego/ z wyelką powagą y rádoſcyą poſpolitego ludu/ przy kthorey byli Bołeſław y Włádziſław

Mázowyec



Mázowyeckye kſyążętá w tyſyącu koni/ krolowa Zofia mátká yego/ Cyeſſyńſkye/ Ráciborſkye/ Oſwyęćimſkye kſyążethá: też Swidrigał/Syemyenyowic/ y Waſił Ruſkye kſyążethá. Byli też dwá Komendathorowye s Prus/ Henrik Elbyeſki/á Ludwig z Nowego/ przez Miſtrzá Konradá z Herliashauſu poſłáni/y inych thák s Sląſká/s Czech/ z Moráwy/ yáko y z Węgyer było doſyć. Przeto tey koronáciey ták długo nye było przez trzy látá/iż ſye domnimawáli krolá Włádziſłáwá w Turcech być żywego.

¶ Ná drugi rok to yeſt 1448. przyyecháli poſłowye z Lithwy ná Syem do Lubliná/ná ktorim żądáli pánow y rádi Polſkyey/áby zapiſy zyednoczenya Litwy/ Zmodzi/ Ruſi s Polſką były zmyenyone/ áby im Podole/ zamek Oleſzko s powyátem Wyethle/ Lopáćin y Hrodło było wrocono.

Poſłowye Litewſcy.

Ná co pánowye Polſcy odpowyedzieli/ iż ſye im tego nye godzi vczynić/co yeſth mocnye zapiſy y przyſyęgámi przez krole náſſe vtwirdzono/ zwłaſſczá przez Nágyettá/ ktory ſye obowyązał y potomki ſwoye mocnye zapiſy y przyſyęgámi ty czterzy ártikuły dzyerżeć/ pirwey niż krolewnę Edwigę s kroleſtwem wzyął. Pirwſſy ártikuł iż myał ſwyęty krzeſt przyiąć z brácyą y s poddánemi y vczynił temu doſyć. Drugi iż wſſytko ſwoye kſyęſtwo y ine dzyerżáwy ktore myał y nábić mogł/ku kroleſtwu Polſkyemu przyłęczyć y przywłaſſczyć myał/y tákże vczynił. Trzeci wſſytki ſkárby ſwoye ná potrzeby kroleſtwá Polſkyego obroćić. Czwarty iż myał wſſytki wyęźnye Krzeſciyáńſkye wypuſcić. S tych ártikułow przerzeczonych was Krzeſciyány y dobremi ludźmi podzyáłał z niczemnych/rozdawſſy wam podárzenya klenotne/ktorych polſkye Ricerſtwo vżywa zá oſobny znák ſláchectwá/yákoż tego liſty oſobne doſtátecznye ſą opiſáne/ná co Witułt y ine kſyążętá wáſſy przodkowye doſtátecznye przyzwolili/y kocháli ſye w thym zyednoczenyu/ co wam wyęcey pożytku y poczćiwoſci przynaſſa niżli vmnyeyſſa. Item Podolſka zyemyá nigdy nye byłá ku Litwye/áni yey też Polacy myeli od Litwy/yáwnye yeſth opiſano w kronikach/iż krol Kázimirz wtory doſtał yey częſc ſpadkiem przyrodzonym/częſc pod Tátári/ktorą kyedi chcyeli bráli. Ale Kázimirz poczyniwſſy twirdze drzewyáne/ w Kámyeńcu/Bakocye/Bráſłáwyu/w Myedzybożu/y Włodzimirzu/ dzyerżał ye ſpokoyem: po yego ſmyerći przyſzły ná Ludwigá/ y był w dzyerżenyu ich: po Ludwigu przyſzły ná krolá Nágyettá yáko ná krolá Polſkyego/ktore rozdawał ku dzyerżeniu ſwoim záſłużonym/Spytkowi z Melſſtiná: dawał theż z táſki dzyerżeć brácyey nyektore zamki w Ruſi Witułtowi y Swidrigałowi do żywotow ich tylko á nye ná wiecznoſc: dla yego ſſczodroſci doczeſney nye mogłá nam wyecznoſc zginąć. Kſyążę wáſſe Zigmunt nyeboſſczyk dzyerżał dárem á nye wyecznoſcyą ty zamki przerzeczone/yákoż y liſt yego tego poſwyadſſa. Vſłyſſawſſy to poſłowye zámilczeli á nye przećiwili ſye temu/odyecháli s tym do Litwy.

Látá 1449. Roman Wáłáſki Woyewodá ołdownik korony polſkyey vmárł/á krol był w ten czás w Woyniczu: dowyedzyawſſy ſye ruſſył ſye zárázem á do Kámyeńcá przyiechał ná dzyeń ſwyetego Wáwrzyńcá/ poſłał do Pyotrá ſyná Romanowego/Pyotrá Odrowążá/Naná pāná Krákowſkyego/y Naná s Ko-

Roman.

nyecpolá

Otd Wálácki. nyecpolá Kánclerzá z zupetną mocą/ktorzy od nyego przyięli przysyęgę otd oycow-
ski dzyerżeć nápoty z Olexim brátem. Trzeci brát Bogdan myánowat sye też być sy-
nem Romanowym/przećiw ktoremu Olechno żądat pomocy v Kázimirzá krolá.
Krol zebrawssy lud z Rusi á Podolą ku dworowi swemi/ poslat snimi Naná Ole-
skyego s Senna/ktory Bogdaná wypędzit z Wátach. Bogdan potym gorne to-
trostwo zebrawssy/wypędzit zásyę Olechná y z mátką yego do krolá. Krol Kázi-
mirz drugi raz woysko do Wátach poslat. Bogdan máyąc spráwę o nim potkat sie
z woyskyem krolewskim/bili sye od ráná áż do wyeczorá/áczkolwyek nássy plac odzier
żeli/ále wyele ludzi zacnych zginęto: zábit Pyotr Odrowąż/ Páráwá Mikotay/ y
Michat Buczácki/pochowáni s ptáczem we Lwowye. Arcibiskup Lwowski brath
rodzony Odrowążow od żátosci brátá swego vmárt zárázem. Tego Bogdaná po-
tym Pyotr ktori sye też zá Woyewodę pisat zárzązat.

Páráwá y Odrawąż zabici.

Látá 1452. Wyelkosć Tátárow do Podola przyszli/ gdzye wye-
le szkodi poczynili ták w ludzyech yako w dobytku/ Rowu dobyli/tham Zbignyewá
Reyá poimáli y z zoną.

Rey poiman.

¶ Tegoż roku o swyętym Bártłomyeyu Sachmát Carz Thatárski wyelkye szkody
w Rusi poczynit z nowu/wyelekroć sye wracáyąc ludzi nyeopátrzne pobyerat/á to
s przywodu Litewskich pánow. Abowyem Gasstolt z Moniwidem slali Rádziwi-
tá Ostikowicá do tego Sachmátá z dari wyelkimi/ aby tym wyecey krolewskye zye-
mye woyowat. Zayrzat tego Ecygier Przekopski Carz Sáchmátowi/rzucit sye nań
y porázit go/ták iż Sáchmát vcyekt do Litwy/á tám byt opátrzon żywnoscyą. Ale
gdi go krol obaczyt z Ecigyerem porozumyenye myeć/dat go do wyezyenya ná Ro-
wno/y tám w nedzy żywota dokonat.

Litwá Tátári przywyodlá.

Látá 1453. Smowyona yest Kázimirzowi krolowi przez posly
we Wrocláwyu ná ratussu matzonká Elżbyetá corá Albrechtá krolá Rzymskye-
go/Czeskyego/y Węgyerskyego/syostrá Ládzisláwá mtodego krolá Węgierskyego
á przynyesyoná látá 1454. do Krákowá/ przećiw kthorey Kázimirz y z mácyerzą
Zofią wyyechat kosstownye z wyelkoscyą ksyążąt/pánow/ y wsselkyego Ricerstwá/
w ten czás byt wyelki desscz od ráná áż do wyeczorá nye przestáyąc/ gdzye wyelkye
szkodi poczynit w sátach y w inych vbyorzech/zwtasscza w áxámicyech y ztothogto-
wyech. Názáyutrz okoto dawánya slubu myędzy biskupy roznicá bytá/ Kárdinat
Zbyssek chcyat/ Arcibiskup też Gnyeznyeński chcyat/ zezwolili sye potym ná Kápi-
straná kthory byt s posly krolowey z Rákus przyiechat/ále iż po Polsku nie vmyat/
przetho Kárdinat kthory vmyat Nyemyeckye y Polskye slub dawat/ á Arcibiskup
Gnyeznyeński koronowat/potym osm dni godowáli. Ten Kápistran byt káznodzie-
ya dobrym/przeto mu srod rinku Krákowskyego vczyniono byto stolec podle koscio
tá swyętego Woycyechá/s ktorego kazat pospolitym ludzom/ ále od nyego kaptan
iny musyat ludzyem yego kazánye wyktádáć/bo Wtoch byt zakonu Fránciszkow.
Widząc ludzye yego swyętobliwosć/wyele sye ich ná yego zakon obrocito/ktorym ko
scyot Kárdinat Zbyssek biskup Krákowski ná Stradomi zátożyt ná dworzysku brá-
tá swe° Naná z Olessnice/pirwey drzewyány á potim po dwu lat murem wywiedzio
no yego nakládem/swyętemu Bernádinowi zátożono/ktory yesscze y dzis widzimy.

Roznicá Biskupow.

Kápistran.

Koscyot Bárnádinski ná Stradomi.

¶ Tego roku to yest 1454. przyiecháli poslowye s Prus od slachthy y myesscżan
ták z Gdańská/z Elbyągu/yáko z inych/poddawáyąc sye pod obronę krolowi y pod
poslusseństwo/ábowyem Krzyżownicy wyelkye zlosci á drapyestwá nád nimi wymy
sláli/to yest żony od męzow bráli gwattem/tákyeż y dzyewki/ imyenya/ dobytki po-
byeráli/á klasstori ná tym zásadzáli/w nyewolą prosti lud bráli/á robili muri/ prze-
kopy yáko dobytkyem. A s tey przyczyny ye z zamkow y z myast wyrzucitá slácthá/
áby ná sámym Málborku przestáli. Krol Kázimirz myat rozmowę okoto tego z rá-
dámi swoimi/ná co wssyscy przyzwolili krom biskupá Krákowskyego/bat sye by cze-
go nye dáć. A ták poslowye vczyniwssy otd pod przysyęgą/ stym odpráwyeni yáko
żądáli/iż im Frinczot Náraß/ podatki ktore káżdi rok Krzyżakom dawáli/ odpu-
sscżono yest: też ctá ták ná wodzye yáko ná zyemi dano im wolne. Gdańskye mye-
sscżány dárowano tym co pirwey dawáli/to yest/syedm̃ set grzywyen z myeyskyego
dochodu/y wssytki mtyny myeyskye z wyspy z Zoláwą mátą y ze wsyámi ktore ná nich
są/tylko

Gdańská wolnosć.

są/tylko obye krol trzynascye wsi wymowit. Stego wssytkyego yedno myeli dáwáć
Gdańsscżánye dwá tysyącá ztotych káżdi rok/ czterzy dni chowáć krolá ze wssytkim
dworem z dostátkyem wssytkyego kyedikolwyek tám przyiedzye/á myásto tego zam-
ku ktori sttukli dwor myeli dla krolá nowy zmurowáć. A ták krol zebrawssy lud kto
ry mogt ná prętce myeć cyągnąt do Prus przećiw Ludwigowi Pruskyemu Mi-
strzowi/potożyt sye v Choynic tegoż roku názáyutrz po s: Lámpártim/ przećiw kto
remu też Ludwig Pruski Mistrz z ludem swym/ktori myat s Sási y od ksyążąt/wy
cyągnąt: potkáli sye v Choynic/tám porázili Polacy pirwssy vff Pruski/ w ktorym
zábit Baltázár Zegáńskye ksyążę/á Bernat Szumbárski poiman/ drugye vffy po-
tykáty sye dobrze/trwátá bitwá ná obye stronye yednáko. A gdi przyszto ná yeden
vff Polski zle sprawny y nyezwyczáyny ku bitwie/zlękssy sye poczęli pirzcháć/drugim
serce skázili. Krol Kázimirz hámowat ye áby sye obrocili ná zad/nye mogt nic po-
cząc gdi yuż woysko rostrwożone byto/máto y sam w nyeprziyacyelskye ręce nye przy
ssedt/áż go swoi przypędzili vcyekáć/ polegto thám nássych nyemáto/ á poimánych
trzy stá. Krol Kázimirz zebrat ludzi z nowu/yedny zá pyenyądze s Czech/ z Morá-
wy/s Slaská: drugye swoye wtasne z Litwy y s Polskyey/s ktoremi sye potożyt v O-
poki blisko Torunyá: A gdi sye mu wssytek lud sciągnąt/russyt sye do Prus po swię-
tey Kátárzynye názáyutrz/zdobywat zamkow nyemáto pod Prusy. Pruski Mistrz
nye máyąc czym záptácić służebnym swoim/dzyerżat ye ná slowie/dawssy im w moc
zamek Málbork pokiby im nye záptácono. Boyąc sye służebni oblężenya ná Mál-
borku/ktorich byto ssesć tysyąc/od Polakow: posláli do krolá áby im pyenyądze zá-
służone dat/obyecuyąc mu zamek Málbork spuscić. Krol Kázimirz nye myat ták
wyele pyenyędzy/ále vtożyt dań ná duchowne y ná swyeckye/y kthemu s koscyotow
wyelgyey Polski srebro pobrano krom Krákowá/ bo ná then podawek Thomás
Strzempczyński biskup Krákowski nye chcyat przyzwolić/ zgromádzono sumę pye-
nyędzy. Naprzod sámi Gdańsscżánye dáli czterdzyesci tysyąc ztothych czyrwonych
Vlrikowi Czyrwonce: potym Polacy dwádzyescyá y pyęć tysyąc temuż Czyrwonce
z yego towárzyssmi/á o ostátek pyenyędzy y o wyzwolenye zamku thákyeż wyęznyow
odtożono byto do wyelkyey nocy: po wyelgyey nocy Czyrwonká wzyąwssy osthátek
pyenyędzy od krolá Polskyego/ Pruskyego Mistrzá do Czczowá wyprowádziwssy/
krolá Kázimirzá s pány Polskyemi fortą od rzeki Nogatu ná zamek Málbork pu-
scit/ná ktori krol z Gdańská prosto spokoyem wyechat látá 1457. we srodę swyą-
teczną. Sumá daná yest ssescyą tysyąc służebnym z Málborku y zá wyęźnie/czterzy
stá/syedm̃dzyesyąt y ssesć tysyąc ztotych. Myástho Málbork nye richto sye poddáto
áż im dottuczono z zamku. Drudzy służebni wthárgnąwssy do Ilkussá zwtasscżá
Stoß z Olbráchćić s Swyeborowskim wzyęli tám sto koni/ ktoremi wodę cyągnyo-
no/ myásteczko Stáwkow wybráwssy zápalili/w Wyeluńskyey zyemi twirdz w Rę-
pnye osyedli/s ktorey szkodi czynili mowyąc/iż im w Prusyech służby nye záptácono.
Nád to yesscze druzyná zebrána ták s Czech/ s Slaská/ yáko y s Polski/ vczyniwssy
sobye twirdz ná gorze Zebrácicach blisko Oswyęcimyá/czynili wyelkye szkodi w Pol-
sscże też o záptátę, Przećiw ktorim byt poslan Pieniążek Stárostá Krákowski/ kto
ry byt opátrzon dobrim dochodem y Stárostwem Krákowskim/ztożywssy Czyżow-
skyego Naná snyego/áby tám służebnych dostátek Chowat/á to drapyestwo vśmie
rzyt. Ktori Rempno oblegt pod Stossem/wssákże go ná rokowányu puscit precż
wolno/á Rempno osádzit swoimi.

Choynice. Baltazar zábit.

Porázeni Polacy.

Sumá 476000.

¶ Tego też czásu Wrocláwscy y Namyslowscy myesscżánye do krolá Kázimirzá
posly swe posláli gdi krol byt w Łęczycy/ábyye wzyąt w swoyę obronę/powyadáiąc
tę przyczynę/iż Irzik Podebráński krol Czeski odsscżepyeńcem będąc wyári Krzesci
yáńskyey/nye slusszno yest áby on nam roskázowáć myat. Krol sye im stego potrze-
bą Pruską wymowit.

Látá 1460. Po smyerći Tomassá Strzepczyńskyego Biskupá
Krákowskyego byty wyelkye roznice okoto biskupstwá/ábowyem trzech ná nye wy-
brano/Kápitutá Krákowska dwu obrátá/Lutká z Brzezya Doktorá/á Naná bi-
skupá Wtocláwskyego/ trzeci Iákub s Syenná/kthorego byli posláli do Mántue
ná Koncilium zá Papyeżá Piusá: ten też sobye wypráwit práwo ná toż biskupstwo
v Papyeżá

Trzey biskupi Krákowscy.

Práwá Papyeskye.

v Papyeżá pirwey pyątimnaſtim dnyem niż ći wſſyſcy/ przetho go przyęli. O czym gdi ſye krol dowyedzyał będąc yeſſcze v Choynic/ kazał tego Nakubá z zyemye wywołáć y mnichá Sufrágána Krákowſkyego ktori go poſwyącał/y ty wſſytki ktorzi yego ſtronę trzymáli y pomagáli tego/s Krákowá wygnáć: gdiż to práwo tylko ſámemu krolowi ſłużi. A dla pewnyeyſſey rzeczy poſłał krol s Prus Pyotrá Kurowſkyego Káſſtelaná Lubelſkyego/y Dobká Kmitę Káſſthelaná Woynickyego/áby tey rzeczy exekucią vczynili s Staroſtą Krákowſkim Pyenyąſzkyem/ á oblegli Nákubá przerzeczonego ná zamku Pyeńczowye. A ták Mikołay Pyenyążek Podkomorzy y Stároſtá Krákowſki/pobrał Kánonikom Krákowſkim imyenya/ Páwłowi Dzyekánowi/Nanowi Długoſſowi/Dzyerzká Krzyżánowſkyego Proboſſczá Wiſlickyego á kánoniká Krákowſkyego z yego domu wywlokł/oblokſſy go w Dálmucią s Krákowá broną precż wywyodł y wypędził/tákyeż Mikołáyá Bogdaná/obu theż Długoſſow kánoniki: Naná Byałká/ Naná Lelowſkyego wikáriye ich/ Marcińá Rincę Mánſionarzá/y inych wyele ktorzy przyimowáli Rzymſkye proceſy/ to yeſt liſti/y przyzwaláli ná nye/przećiw práwu Polſkyemu/ w dálmáciach s kośćyołá wywlokſſy z myáſtá wyganyał/wſſákże potym przywroceni byli nyektorzy.

Lekkość Kánonicza.

Látá 1461, Myeſyącá Lipcá Andrzey Tęczyńſki vderzył płátnerzá Klimuntá w Krákowye iż mu zbroye nye richto wygotował/ ktori gdi gwałtu záwołał wyele ludzi pobudził. Ráyce do krolowey Elżbyety ſzli ſkárżyć ná zamek w nyebytnośći krolewſkyey/ktora do záyutrza kazáłá być obyemá ſtronam w pokoyu/ nizli Ráyce zeſzli z zamku poſpolſtwo zámkną wſſy brony ná gwałth dzwoniło/ gdzye ſye wyele zbroynego ludu zeſzło. Tęczyńſki záwárł ſye był w domu Kizlinkowym ná Bráckyey vlicy/ále tám temu myeyſcu nye dufał/vſſedł do kośćyołá ſwyętego Fráńćiſzká s ſynem Nanem y s Secignyowſkim/y s Spitkyem Melſſtiñſkim/ á tám ná wyeżę wleźli: ále y tám nye dufał ſpokoyem być/vcyekł do zákriſtiey towárzyſtwá ná wyeży nyechawſſy. Poſpolſtwo myeyſkye bez żadnego baczenya myeyſcá y oſoby rzućili ſye á dobyli gwałtem zákriſtiey/hányebnye go vſyekſſy zámordowáli/ y cyáło ná Rathuſz wlekli vmárłe tłukąc/ dwá dni v Rathuſſá leżáło/ trzecyego dnyá donyeſyone było do kośćyołá s. Woycyechá/ á czwártego przyiacyelom wrocono/ktore pochowáli w Kſyążu. Ná drugi rok pozwáni byli Ráyce Krákowſcy przed krolá ná wigilią trzech krolow/ktorzy proſili ná roku áby byli ſądzeni práwem Nyemyeckim przed Woytem według ich przywileyow. Krol z Rádámi ſwemi powyedzyał im/iż nyeboſſczyk Tęczyńſki odzywał ſye tez ſwámi ná to práwo/á nie chcieliſcye mu go złożyć/yedno bez práwá y záchowánya hányebnye zábić. Thám ſkazano ná ſmyerć czterzech z Rádi/to yeſt Conradá Lángá/ Stániſłáwá Lámitter/ Náros łáwá Szárleyá/Marćiná Betzę: á s poſpolſtwá/ Naná Teſſnárá/ Naná Wolfram kuſſnyerzá/Naná málárzá/Naná Scherlángá ſloſárzá/ y Cechmiſtrzá Rátuſſnego/á płátnerz vcyekł. Ná zamek do wyeże wſádzeni/ kthorą zwano Tęczyńſką wyeżá/ſſoſtego dnyá priyąwſſy Páńſkye ſwyątośći támże ná zamku pod thą wyeżą pyętnaſtego dnyá Styczniá poſćinani ſſeſć/á trzech ſnich wzyął ná Ráp ſſtin Nan Rápſſińſki/to yeſt Naná Teſſnárá/Naná Wolfrámá/Marćiná Betzę/ktore chował pod ſtrażą długo áż dwu wypráwyono á trzeći vmárł.

Tęczyńſki zábit.

Ráyce Krákowſcy ſćinani.

Látá 1453, Nánuſz Oſwyęćimſkye kſyążę y Przemyſław Thoſſeckye drapyeżyli w Polſſcze: przećiw ktorim poſłáni byli Nan Szczekocki Stároſtá/y Nan Kuropátwá Podkomorzy Lubelſki/y z drugimi ſłużebnemi/ktorzy oblegli Oſwyęćim y wzyęli/á ná nim Naná Czyżowſkyego Stároſtą vczynili/wſſákże gdy táſki proſił dano mu zá Oſwyęćimſkye kſyęſtwo dwádzyeſcyá tyſyąc płáſkich groſſy/ s ktorego wyecznye vſtąpił.

Oſwiećimſkie kſyążę.

Oſwiećim kupyono.

¶ Thegoż tez czáſu Thátárowye Ruſkye zyemye woyowáli. Przećiw kthorim Nan Láſſcz z domu Pomyan vrzędnik z Zukowcá z drugim Ricerſtwem zebránym wypráwił ſye prętko/zagon pirwey á potym koſz ich poráził ná ſwitányu.

Tátarowye poráženi.

¶ Thegoż tez roku Swidrigał vmárł ná Lucku/y Arcibiſkup Gnyeznyeńſki Zbyſſek w Sedomirzu/potym przywyezyon do Krákowá/ w moſyędzowym grobye pochowan

Swidrigał vmárł.

Zbiſzek vmarł

chowan w korze ná zamku. Ten ſtudenti Krákowſkye żywnoſcyą opátrzył/ Burſę Neruzalem zbudował murem/y potrzebámi omyſlił.

Látá 1455, Dni Máyowych wyelki ogyeń wyſſedł z Grockyey vlice blisko s. Pyotrá kośćyołá/á wthen czás rzemyęśnicy kurká ſtrzeláli przed myáſtem z wyelkośćyą ludzi/przeto nye richto ognyá vgáſſono/ zgorzáłá vlicá Grocka y Kánonicza s ſwemi przecznicámi/kośćyołow czterzy/ s. Pyotrá/ s. Marćiná/ ſwiętego Andrzeyá/ y s. Máriey Mágdáleny s Koleium Nuriſtharum/ Kánoniczych domow yedno dwá zoſtáły Spicimirow á Długoſſow. Drugyego roku ty káptany ktorzy ſye myánowáli być Krákowſkyemi kánoniki/poſćinano myedzy muri Krákowſkyemi v brony s. Floriáná o złodzyeyſtwo/Mikołáyá s Turzey z brátem ſtricznym z Gnoyniká. Potym było zákleto kośćyoły w Krákowye/áż ſye krolowi ſyn Włádziſław vrodził/toż rozgrzeſſono czáſu poſtnego. ¶ Tegoż tez czáſu ná Krzyżaki Papyeż dał liſti przećiw Turkowi/ktorzy ſzli ſpołem s Kápiſtranem do Węgyer áż do Białągrodu.

Ogyeń.

Zákleto kośćioły.

Látá 1461, Krolowa Zofia Nágyełłowá żoná vmárłá/ w káplicy ſwyętey Troyce pochowaná ná zamku Krákowſkim.

Látá 1463, Zamek Náyce w Boſſeńſkyey zyemi Turek wzyął/y kſyążę Boſſeńſkye zábił/ ktory záſyę Mátiaſz krol Węgyerſki przez obleżenie wzyął. W ten czás Szczęſny s Pániowá Polak z domu Godzyembá myał poruczeńſthwo nád ludem v Mátiaſſá/poráźił czterzy tyſyące Turkow máłym ludem w nocy/ ktorzy byli przyſzli ná pomoc zamkowi. Węgrow ſyedm ſet było ktore wodził Sokolopeter/ále vſzli od Polakow towárzyſſow: przeto krol Mátiaſz poſukawſſy ye hányebnye/wzdzyał nyekthorim ſpodnice ná głowę twarzy im pozáſłánya wſſy/ z woyſká precż wygnał/áż trzecyego dnyá záſyę ye ná táſkę przyimował/áby ſye drudzy karáli. Ná drugi rok Papyeż Silwius dał liſt ná krzyżaki przećiw Turkom/wyele ſye ich zebráło w Krákowye/vderzyli ná Żydi/ktorzy ná ten czás myeſzkáli podle muru około s. Szczepaná kośćyołá/zábili ich trzydzyeśći y wybráli ſtátki ich. Vcyekli byli nyektorzy do dworu pánow s Tęczyná v forty s. Anny/y tám ich dobywano/áż ye pobrano ná zamek/ledwá ich tám obronyono.

Szczęſny s Pániowá.

Látá 1465, Napirwſſe było przywyedzyenye dobrowolne Turkow do Wáłáſkyey zyemye tym obyczáyem: Władus bráth Radulow Woyewodá nadolney zyemye/był podeyrzány Mátiaſſowi krolowi Węgierſkyemu/yákoby przećiw yemu myał s Turki dzyerżeć/ ſtey przyczyny Mátiaſz poimał Władá. Radul brát Władow vcyekł ſye do Máhometá Turká o pomoc przećiw Mátiaſſowi/poſtępuyąc poſłuſſeńſtwo y ołd: ſtey przyczyny Turcy z Rádulem wzyęli pod Węgry nadolną zyęmye/ to yeſt Mołdáwią wyelką z myáſtem y z zamkyem Kilią. Stefan trzeći brát/ktory dzyerżał Soczáwę/boyąc ſye Turkow w ſamſyectwye/vczynił ſye theż ołdownikyem Thureckim/y ſmowił ſye z myeſſczány Kiliyſkyemi/ áby wzyęli pod Rádulem Kilią/ y vczynili ták/potáyemnye w nocy puśćili Stefáná fortą do Kiliey/gdi ſye ſpili vrzędnicy dwá/ yeden zamkowy drugi myeyſki/ myeyſkyego záráżem poimał/ále zamkowy vcyekł ná zamek/wſſákże ſye poddał y z zamkiem Stefanowi. Słyſſąc to Turecki Ceſarz rozgnyewał ſye/ poſłá Stefanowego wſádził do wyęzyenya/áż zá wielkiemi dáry Stefanowemi puśćił go y Stefanowi odpuśćił winę gdi powyedzyał przyczynę ná brátá Rádulá/iż Mátiaſſowi táyemnye dawa ołd/ áby brátá Włádá z wyęzyenya nye puſſczał. Gdi Sthefan drugą brácyą wypárł z Wáłach/Mátiaſz chcąc vſtáwić ſwego ná Woyewodſtwo Wáłáſkye/ to yeſt Berendę/cyągnął z woyſkyem do Wáłach/ále porážon y rányon od Stefaná w myáſteczku Báni/áż w lektice ledwá vnyeſyon/ áczkolwyek ináczey Węgrzy piſſą/ iżby yednáć brácyą yechał Mátiaſz ná prożbę Stefánową/á tám Stefan zdrádą nań vderzył/álec to Węgrzy Mátiaſſowi pochlebyáyą. Potym Mátiaſz s Podebráńſkim w Czechał walki wyodł chocya s ſobą byli ſprzyſyężeni/á tym wielekroć oſſukał Podebráńſkyego krolá Czeſkyego Mátiaſz.

Koſterk w Wáłaſzech.

Kilia wzięta.

Mátiaſz porážon.

¶ Tegoż tez czáſu Ceſarz Tátárſki poſłał trzy woyſká ná bránye/ yedno do Litwy/

drugye

Stefan Tátá ri porázil

drugye do Ruſi-trzecye do Wátach/ktore Stefan w Wátáſſech porázil-y ſyná Ceſárſkyego poimat Mamaká. Potym poſlat k nyemu Carz Tátárſki grozac mu yeſli mu ßkod nye nágrodzi á ſyná nye wroći/pomſci ſye tego ná nim. Stefan przed poſly kazat ſyná Mamaká mtodego ná czwore roſcyać- poſly ná pal wbiyáć/ yednegoż poſlat powyádáć Ceſárzowi/y temu nos vrzazat y vſſy. Tenże potym Woyewodá porázil ſto tyſyac Turkow látá 1475. máyac trochę ludzi s Polſkyey z Węgyer Czákle á ſwoye/wſſytkich byto okoto pyacidzyeſyat tyſyac/ ktorzy mu ßkodę czynili/ ále wyęcey rozumem y ſpráwa nizli mocą/ ábowyem nadolna zyemyę pirwey wygto dił y trawę poſuſſyt ognyem/ná myeyſce zte przywyodt/ y thymże ye zdzyátat wyęcey niż porázit. Krol Mátiaß ſobye tho przywtaſſczat Stefaná Hethmánem czynyac/ſyebye przektádáyac nád nimi. Stefan nie ſobye to przywtaſſczat ále Bogu wyelkye nabożeńſtwá czynyac/poſſczac-boſo chodzac/yatmużny dawáyac/y rozmáite nabożeńſtwá ine. Potym poſlat Thurkowi wyelkye dári ſkárżac ſye ná torhrzyki Tureckye/ktorzy mu ßkodę wyelka poczynili nád wola ſwoich przetozonych-o kthorich wáſſá Ceſárſka mitoſc nic nye wye/áni tego/to wyem/nye roſkazowat: áczem ye ſkarat ále nye ſtoi zá moye/ proſſę áby mi ci byli wydani ktorzy tám poucyekali.

Turcy porázeni.

Turecki Ceſarz rozgnyewat ſye/poſadzat poſly: baczac iż nye ſluſſna rzecż vdzyátat/gdiż poſet ma myeyſce v wſſech ludzi y pokoy ná ſwiecye/puſcit ye boſo zebrawſſy ſnich wſſytko. ¶ Tego czáſu wyele ludzi pobyerali Turcy z Boſny-w Karmániey-Stiriey/áż do Forum Rulium/záyeżdzáyac w gory bez żadnego odpárcya. Papyeż tylko ná Krzyżaki liſti dawat przećiw Turkom/że wſſytkyego nye byto nic.

Ogyeñ.

Látá 1462. W Krákowye ogyeń wyſſedt s klaſſtorá od s. Troyce/ wyele ßkodi podzyátat/koſcyot y s klaſſtorem v s. Troyce zgorzat/ też koſcyot s. Fránciſzká/Grocka vlicá/Brácka/Gotębya/Stolárſka/ ták iż te ßkodę ſſacowano za dwá kroć ſto tyſyac ztotych. Ná te ßkodę (náſſy Kronikarze piſáli) gtowa ſwyętego Stániſtáwá ſye pocitá gdi ya w proceſiey noſit Archidiakon/ chocya ya ocyerano nye pomogto nic. ¶ Tegoż roku zyechali ſye do Gtogowá krol Kázimirz z Jrzikyem Czeſkim krolem/ á tám wyeczny pokoy myędzy ſoba poſthánowili/ gdzye też wyrzekli/iż krol Czeſki nye myat nigdi czynić s krolem Polſkim o Zator/Oſwyećim/Zywyec/Wolek-y Syewyor. ¶ Tegoż roku o ſwyętym Bártłomyeyu Borzny s Skrzynná y ſyn yego Wtodek z Letáwy Ráytárowye w poltoru tyſyacu koni/Oſwyećimſki kray woyowáli-Zary oblegli y dobyli ich/y oſádzili ſwymi-przezwáli ná ſwe imyę Bukowyec. Przećiw ktorim wyprawit ſye Pyenyażek Stárosthá Krákowſki o ſwyętym Mátheuſſu/oblegt ye ná Zarzech. A gdi gtodem ſtrapyeni byli muſyeli ſye poddáć w wigilia s. Symoná Rudy- y ßkodi nágrodzić.

Oſwyećim.

Dunin. Pucká.

¶ Tegoż czáſu Pyotr Dunin z domu Báránow Hetman ſthoczyt bitwę s Pruſy v Pucki w Pomorſkyey zyemi-gdzye z obu ſtron bitwá trwátá dtugo/ ták iż odpoczywáty kilko raz obye ſtronye/áż przyßli ná pomoc Polacy ſwoim. Skoro ránili Fridériká Rewnecká y Káſprá Noſtwicá wodze ich-pirzchneli wſſyſcy precż/náſſy ye gonili ná ſſeſc mil biyac. Od tego czáſu yuż Pruſowye nye myeli nigdi mocy nád Polaki. ¶ Tegoż roku krol Kázimirz po ſmyerći Boleſláwá kſyążecyá Ptockyego/ kthori przez potomká zmárt/práwem lennym poſtępuyac przećiw Konradowi Mázowyeckyemu kſyążecyu/zá ſkazánim ſadownym w Pyotrkowye/ w wyazat ſye w Ptocka zyemyę wedtug práwá/gdzye mu z obu powyátu Ricerſthwo przyſyęgę czynito/y on im też.

Rewnyec ranyon. Porázeni Pruſowye. Ptocko.

Látá 1465. Wyeżá y ſſczyt v koſcyota ſwyętego Fránciſzká powatlona przez ogyeń obalita ſye/ ludzye s koſcyota wyßli bez ßkodi.

Zgodá Polſka s Pruſy.

Látá 1466. Dobywſſy krol Kázimirz Choynić przez oblężenie/ vczynyona yeſt zgodá y zápiſána myędzy Ludowikyem Pruſkim Miſthrzem a myędzy krolem Polſkim wyeczna/ktora Rudolf poſet Papyeſki ſwa ręka podpiſat/y ſygnety krolewſkim y pruſkyego Miſtrzá yeſt zápyeczętowána/á od pánow Rádnych potwirdzona. Od tego czáſu Pomorſka zyemyá ku Polſſcze záſye przyßtá/ thákyeż Michátowſka y Chetmyeńſka- o ktore ſto y pyęćdzyeſyat lat vſtáwicznye walki byty

Też koſciot

Też koſcyot Chetmyeńſki ku Gnyeznyeńſkyemu od tego czáſu przyſluſſeye- yako do mátki/ktori ná dwye ſcye lat byt pod ſpráwa Liwlántſkich Miſtrzow z Rigi. A tym obyczáyem krol Kázimirz vdzyátat ſobie s Pruſy pokoy/ktori czterna ſcie lat ſnimi bez przeſtánya walkę wyodt. Rudolf Papyeſki poſet/ pobudzat krola Kázimirzá przećiw Czechom odſſczepyeńcom/ále ſye ſtego krol wymowit/ gdiż nye dawno wzyat przymyerze z Jrzikyem Czeſkim krolem w Gtogowie pod przyſyęgami wieczne. Drugi Legat Papyeſki Alexánder w teyże rzeczy przìyechat/áby theż s krolem Mátiaſſem wyeczna przìyaźń wzyat/dawſſy mu corę ktorey żadat/ ponyeważ Mátiaß yeſt dobrze záſłużon oycu Papyeżowi/áby mu też krol nye przekazat w kroleſtwye Czeſkim/gdiż on może heretiki s Czech wygtádzić richley niż kto iny. Styſſac to Kázimirz poſlat poſly do Ceſárzá Friderika o dozwolenye korony ná kroleſthwo Czeſkye/ yáko Czechowye żadáli po ſmyerći Jrzika Podebráńſkyego/ yego ſynowi Wtádziſláwowi. Przyzwolit Friderik (byt w rodzye bliſki krolowey Kázimirzowey) A ták látá 1471. myeſyacá Lipcá Wtádziſlaw ſtárſſy ſyn Kázimirzow s Krákowá do Czech wyyechat ná koronácia-máyac s ſoba ludzi yezdnych ſſyedm thyſyac/ pyeſſych dwá tyſyacá-przez Skáwinę-Oſwyećim áż do Prági/á tám z wielka wdzięcznoſcya byt przìyet/ koronowan y pomázan ná kroleſthwo Czeſkye dnyá xxj. Sirpnyá/przez Mikotáyá biſkupá Kamyenyeckyego przy inych biſkupyech z wyelka rádoſcya poſpolitego ludu. Styſſac Węgrowye co ſye dzyato w Czechach/poſláli poſly ſwe do krolá Kázimirzá Nana Strigońſkyego y Páczykoſcyelſkyego biſkupy/ y Ráynoldá z Rozgonu/żadáyac drugyego ſyná ná Węgyerſkye kroleſtwo/ tho yeſt Kázimirzá/ktori ſye byt po Wtádziſláwye vrodzit-powyádáyac być Mátiaſſá wielkim ſkaſca kroleſtwá Węgyerſkyego/ kthori yedno tupi poddáne á s Turkyem nye walczy yedno s Krzeſciyány. A ták krol poſlat ſyná Kázimirzá do Węgyer ná kroleſtwo we dwánaſcye tyſyac ludzi/przyciagli áż do Nitri/żadny do nich z Węgrow nye chcyat przìyecháć áni ſtácyey dáwáć yáko byli obyecáli. Widzac to ſłużebni zwtaſſczá Nyemcy ktore Kázimirz zá pyenyadze chowat- odyecháli precż z Węgyer/ y nyektorzy dworzánye/ſnadź żywnoſci nye myeli: wſſákże ye ná czcyach drugye ná gárdle karano. Krol Mátiaß o nim dobra ſpráwę máyac vmyſlit go obegnáć ná Nitrze. Ale krolewic Kázimirz w dzyeń s. Szczepaná w nocy vyechat z Nitri z niektoremi dworzány-y przìyechat ſpokoyem do Jláwy do ſwoich- á Páwet Naſyeńſki zoſtat ná Nitrze ze trzemi tyſyecy ludzi/áby ná ſobye lud Mátiaſſow záwyeſit. Ktorego gdi Mátiaß dobywat bronit ſye dobrze/á przez rokowánye táka zgodę vczynili/iż Naſyeńſki ze wſſytkim ludem y s ſwoimi ſtátki wolno wynidź myeli zamek ſpuſciwſſy. Naſyeńſki wycyagnat precż s ſwoim ludem ná Turzec zamek- gonit go Mátiaß nye baczac ná zgodę á przyrzeczenye. Ale gdi obaczyt iż ſye bronić chcyeli/vſtapit ná zad: wſſákże záſyę zdobywat tych zamkow pod náſſymi- Jláwy/Turczá/Hubyeney-Michátowá/yedno Stropkow nic. A ſtey fortuny Mátiaß podnyoſl ſye w pychę/roſpiſat do wſſytkich krolow Krzeſciyáńſkich y do Papyeżá liſty/ iż krolá Polſkyego wygnat z Węgyer-porázíwſſy mu dwádzyeſcyá tyſyac ludzi/y ſkárby wyelkie pobrat: biſkupom y tym wſſytkim pobrat imyenye ktorzy yeździli do krolá Polſkyego żedáć Kázimirzá ná kroleſtwo.

Rigá.

Rudolff.

Alexánder Legat.

Wtádziſlaw do Czech wyyechat.

Poſłowye węgyerſcy.

Kázimirz wyyechal do Węgyer.

Naſyeńſki

Mátiaß zamkow zdobywat.

Látá 1472. Przìyechat do krolá Kázimirzá Legath Papyeſki Márek Pátriárchá Akwileńſki rodem Wenet/ proſſac krolá Polſkyego y thákyeż Czeſkyego/áby przeſtáli z Mátiaſſem walek: á ty naktády niepotrzebne/tákyeż walki wnętrzne- opuſcili: á ná Turká ſye ſpotu gotowáli z drugimi Krzeſciyány. Ale tego yednánya do końcá nye dowyodt-przyrzekat iż Máthiaß myat wroćić zamki y wſſytki dzyerżáwy ktore pobrat krolowi czeſkyemu/wżdy nye wroćit. Dla czego zbieráná drużyná náſſych brátow ták s Czech-z Moráwy-s Slaſká/y s Polſkyey/ßli do Węgyer/oſyedli ná Poważu gorę Modra y gorę Bukowyec/s ktorych czynili wyelkye ßkodi. Dobywſſy ich Mátiaß poſlat Tarczego Tomaſſá s ſſeſcya thyſyac ludzi ná Podgorze do Polſkyey-ktorzy bez wyeſci przyßli/Zmigrod wzyeli/ zamku dobyli/ wybráli/y ſpalili. Od tad ßli do Náſla/Brzoſtku/Kotáčić/ Friſtaká/ Dukle- Pilzná/Dubrowy/popalili ye wybrawſſy/ z okolicznemi wſyámi. Krośno obegnawſſy wſſędzye w okolicy puſtoſſyli/áż przez przymyerze wzyęte z Mátiaſſem s Podgorza wyßli.

Modra gorá Bukowyec. Tarczy Podgorze woyowat.

Komorowski.

wyßli. Potym sye obrocili przeciw Komorowskyemu Polakowi/ pod kthorim wzyeli zamki/ Rozemberk/ Hradek/ Zabinyec/ Starigrod/ Lyetawe/ á ná Orawye sye sam był zámknał/ s ktorey gdi mu dano osm tysiecy złotych w złocye/ vstapił: spokoyem przyßedł do Polskyey. ¶ Tegoż roku Kázimirz chcac sye pomścić swey y krolá Czeskyego nád Mátiaßem krzywdi/ zebrał lud wyelki przeciw yemu z Litwy/ s Tátar/ y s Polskyey/ ktorich pißa być ná czterdzyeści tysiac/ cyagnał s tym ludem z nowego myástá przez Mstow/ Krzepice/ aż do Slaská/ bo tám był Máthiaß/ wzyeli Klucborg y Byczyne w cyagnyenyu. A przepráwiwßy sye przez Odere v Chrápkowic/ położyli sye v Oláwy. Mátiaß pospyeßył ná Wrocław/ woysko yego vderzyło ná picowniki Polskye ktorzy bez spráwy wolno chodzili/ pirzchneli do woyská. Rußywßy lekki lud z woiská Kázimirz/ zwłaßcżá Tátari á Litwe s Páwłem Nasyeńskim y z dworzánymi pod wyelka chorągwya/ vderzyli ná lud Mátiaßow y porázili ij: było tysiac zábitych/ poimánych zacnyeyßych ßeśćdzyesyat/ myedzy kthoremi byli/ Vlrik Persteński/ Pyotr Hugwic/ Páweł Kárwat/ y drudzy Bánowye. Przyiechał potym Władisław krol Czeski we dwudzyestu tysiac/ ále pyeßych wyećßa połowicá byłá/ bo sye o yego rzecz dzyáło/ przystapili ku Wrocłáwyu á oblegli ij z dáleká po yedney stronye/ spráwy żadney áni słuchánya nye było/ przetho mu nic nye mogli vdzyáłác. Ná picowányu wyele náßych náchwytáli/ ktemu sye náßym oboz zápalił w silny wyátr/ gdzye tám wyele koni/ státkow/ wozow/ y żywnośći pogorzáło. Pißa Kronikarze/ iż tám było nálezyono Boże ciáło myedzy dzyáty/ przeto Pan Bog te plage ognyowa ná nye przepuścił. Widzac Mátiaß złą spráwe náßych/ po wyelkim stráchu wzyał zásye serce/ posłał ná dwoye woyská swoye czynić krolowi ßkody/ yedno do wyelkyey Polskyey/ drugye do Wyeluńskyey zyemye/ kthorzy wyelkye ßkody czynili przez myecz y ogyeń. W ten czás też y ksyaże Opolskye rzucił sye ná myásteczko Kłobucko/ ále od myeßczan był odpedzon. Ale Myedzyrzecz ludzye Kożuchowskyego y Głogowskyego ksyażecyá spalili. Zamek Stárostá Sandziwoy/ yáko pißa przedał zá złoto/ tákże woyowáli áż do Poznányá. Ktemu w woysce Polskim y Czeskim był wyelki głod y czyrwone nyemocy/ ktemu zimná záchodziły/ ták iż musyeli z Mátiaßem wzyać przymyerze do czásu yáko żadał do dwu lat y ßeśći myesyecy/ ták że odcyagneli nic nye vczyniwßy.

Slaská woyná.

Oláwá.

Porážon Mátiaß Wyezniowie.

Wrocław oblężon.

Plagá ognyowá.

Látá 1474, Káterinus Zeno poseł Husákásaná krolá Perskyego przyiechał do krolá Polskyego z listy Arabskim pismem pisánemi/ powiádayac o swey fortunye s Turkyem iż go wielekroć porážał/ á thák áby thez krol Polski z drugimi krolmi Krześciyáńskimi skoro ná Wiosne cyagneli do Konstántinopolá Turki z Greciey pewnye precz wygnáć y wykorzenić.

Látá 1476, Ná Stefáná Woyewode zebrał sye mocnye Turek y s Tátári/ czynili mu ßkody w yego zyemi: przeciw ktorym zebrał sye Stefan/ Tátáry napirwey porázil/ ná Turki vderzył gdy sye przepráwyáli przez Dunay/ ále od wyelkośći przemożon/ bo mu w tył drudzy Turcy záßli byli/ wßákże vyechał ze złego rázu yedno dwye scye ludzi stráćiwßy. Turcy mu ßkode czynili w zyemi/ ále ich wyele potrapił ná picowányu s cyásnych kątow. Krol Mátiaß rospisał listy/ iż skoro sye zebrał ná Turki vcyekli z Włatach. Stey przyczyny posłał mu Papyez dwá kroć sto tysyac złotych we złocye. Richło potym w Wegrzech y wßedzye około czynili Turcy wyelka ßkode y yemu pyeć zamkow wzyeli nád Dunáyem/ ktore był nye dawno postáwił drzewyáne/ á wżdi vßli w cáłości.

Kafá wzyetá

Látá 1475, Káfe myásto Genueńskich Turek Máchomet przez Włochy wzyał/ ktora sye broniłá czterzy á dwádzyescyá lath mocnye. Thurkom od wzyecya Konstántinopola/ wßákże ty zdrayce zábrał do Konstántinopolá y do wiezyenya dał/ tákyez Tátáry y ine ktorim nye dufał/ á Turki swymi osádził.

¶ Tegoż roku Mátiaß pobrał zamki y imyenya ksyażetom Slaskim/ gdi s soba ksiażetá walczyły/ Nánußowi Gliwickyemu Bytom/ Szwir/ Klenyec/ Kozle/ Olesnice/ Wołow/ y sámego wsádził. Wacłáwowi Ribnickyemu wzyał Ribniki/ vczyniwßy go ßalonym/ y w wyezyenyu zgnoił. Cyeßyński od Troski vmárł: przyczyne thę nálazł iż ya wás bronye á vtracam/ á wy w pokoyu syedzicye/ walczac sámi s soba.

Tegoż roku

Zgodá Mátiaßá z Władisławem.

¶ Tegoż roku Władisław krol Czeski y Mátiaß w Prádze vczynili s soba zgode táka/ áby krol Czeski był spokoyem we wßytkich Czechach/ y obyedwye Lusácie kthore sa przyległe Sáskyey zyemi/ mam zá to że ye dzis zowyemy Myßyńska zyemya álbo Serb... Myał thez myeć ktemu ksyestwo Swidnickye y Naworskye w Slasku: á Mátiaß Wegri/ Moráwe y ostátek Slaská do żywotá myał dzyerżeć. Wßákże yesliby Mátiaß myał potomká po smyerći/ tedi Władisław dawßy mu dwye scye tysyac złotych/ ma vstepić wßytkyego co ku Czechom służy/ to yest Moráwy y Slaská. A yesli bez płodu zeydzye/ dobrowolnie przez sumy przerzeczone ziemie weźmye Władisław álbo yego potomkowye. A yesliby Władisław vmárł bez płodu/ Mátiaß korone Czeska myał wzyać. A yesliby obá myeli potomki/ tedi ták dzyerżeć yáko oycowye dzyerżeli/ ná co przysyegli obadwá.

¶ Tego czásu Nan Grußczyński vmárł Arcibiskup Gnyeznyeński w Krákowye/ w Opátá Tynyeckyego domu. Po yego smyerći dwá brácya yego Bártoß pan Káliski/ á Mikołay podczáßy Sirádzki/ myedzy soba wyelkie walki wiedli o Koźmin miásteczko y o wsi knyemu przyległe. Abowiem był ten Koźmin Arcibiskup Grußczyński brátu Bártłomyeyowi v Hince z Rogowá kupił/ ktorego sye też połowice dopyerał Mikołay. Były zábiyánya wyelkye myedzy imi y syny ich/ s ktorych był yeden Arcibiskupem Gnyeznyeńskim/ dla tego synowye Mikołayowi Arcibiskupye imyenye myástá y wsi woyowáli/ dobywáli/ y palili: tákyez Koźminá y Iwánowic v Kálißá z dzyáły dobywáli/ á snadź s przyzwolenim krolewskim.

Kosmidrowie walczyli.

¶ Tegoż też czásu ogyeń wyelki pánował w Krákowye/ zwłaßczá ná Stradomi/ gdi zgorzał kościoł Bárnádiński y ßpital ze wßytkim przedmyescyem/ myesyacá Lipcá. Drugyego dnyá kościoł s. Andrzeyá y s pánnámi pogorzał. Też vlice Grocka Kánonicza s przecznicámi. ¶ Tegoż czásu y ty myástá pogorzáły/ Wyeliczká/ Konin/ Betz/ Chełm/ Lubownya/ Mogiłá ze wßytkim klaßtorem/ y indzyey. A to przyßło z wyelkyey suchośći: ktore przed tym komety známyonowáły. Domnimawáli sye też drudzy/ że to krol Mátiaß przez łotri náyete czynił/ bo był Kázimirzowi potáyemny nyeprzyiacyel. ¶ Thegoż też czásu Nan s Kántow Mistrz Krákowskyego Koleium vmárł/ człowyek dobrego przykłádu y żywotá/ v swyetey Anny w Krákowye pochowan. ¶ Tegoż też czásu poseł drugi krolá Perskyego Husákasáná Izáák s Trápezundá przyiechał/ proßac áby sye wyprawili przeciw Turkom ná Wyosne/ przyrzekáyac im wygłádzenye gruntowne ich z Greciey y z Aziey. Tákyez drugye krole Krześciyáńskye obyeźdzał.

Ogyeń.

Yan Kánty.

Poseł Zofyeo.

¶ Tegoż czásu grom wyelki był/ s ktorego ogyeń vpadł ná kościoł s. Fránćißká w Krákowye/ wßytek wirzch zrzućił/ kámyenye rostracał/ y pásia srod kościołá nápoły rosßczepił.

Grom ná kościoł.

Látá 1477, Mikołay Komorowski nyektore zamki w Slasku pobrał y swymi osádził. Przeciw ktoremu krol posłał Nakubá Debyeńskyego Woyewode Sedomirskyego á Stároste Krákowskyego/ kthory zá syedm nyedzyel zásye zamkow dostał pod nim/ to yest Berwáldá/ ktory słukł y zrownał z zyemya z roskazánya krolewskyego/ Żywyec w popyoł obrocono/ Szeflari Márkowi Ratołtowi dano/ ktory myał nań práwo od krolá Polskyego.

¶ Thegoż roku Iwan wyelki ksyadz Moskyewski wzyał pod krolem Kázimirzem myásto wyelkye Nowogrod przez krolewska nyedbáłosć y złe osádzenye/ tám złupił wßytki myeßczány/ tylko trzecya czesć káżdemu swego dobrá wrácał. Pißa Kronikarze nyepodna rzecz/ żeby tám myał wzyać yednego z drugim/ srebrá/ złotá/ pereł/ kámyenya drogyego/ trzy stá wozow álbo kolas w ten czás/ á ßał z inemi státki bez liczby.

Nowogrod wzyeto.

Látá 1480, yan Długoß z Nyedzyelná Kánonik Krákowski vmárł skoro myał wnidź ná Arcibiskupstwo Lwowskye/ człowyek onego czásu vczony y przykłádny. Ten syny krolá Kázimirzá vczył/ chował/ y wyćwiczył w dobre obyczáye/ zá co mu káżdi mogł dzyekowáć. Pisał też kronike Polska ßeroko/ dzyeye y położenye zyemye Polskyey áż do tego czásu: ná Skałce w Kázimirzu pochowan/ gdzye tám nádánye vczynił nyemáłe brátom zakonnem s. Páwłá pustelniká pirwego/ then

Długo.

go. Ten burſe Iuriſtarum w Krákowye zmurowáć dał.

Rodis. Hidrunt. Beſtia.

¶ Tego cząſu Rodis od Turkow było obegnano/ále s ſwoyą wyelką ſzkodą muſye li odſtąpić: Potym ſzli do Apuliey/tám Beſtią tákyeż Hidrunt myáſtá známyenite pobráli.

Kázimirz w wilnie vmárł.

Simon Lipnicá.

Láthá 1483. W wſthepne dni vmárł Kázimirz ſyn krolewſki w Wilnye/támże pochowan. V yego też grobu myenyą być znáki y cudá doſwyádſſo ne cżęſto. ¶ Tego roku Simon z Lipnice vmárł zakonu Fránciſzkow/ v Bernádinow pogrzebyon. Był ocyec przykłádnego y dobrego żywotá/ przetho do yego grobu wyele ſye ich ofyáruye.

Białgrod. Kilia. Száfrányec.

Látá 1484. Báyzetus Turecki Ceſarz Wáłáſką zyemye zwoyo wał/Kilią y Białgrod wzyął. ¶ Tego roku Kriſſtof Száfrányec máyąc cży nić z Wrocſláwyány pobił myeſſcżány Krákowſkye we Zborowku v Wiſlice ná go ściñcu Lubelſkim. Abowyem oni máyąc záchowanye y przyyaźñ z Wrocſláwyány/ chcyeli go tám poimáć gdy ſye mył w łáźni plebáñſkyey/s ktorey gdi ſye tyłem wyrwał á we zbroyę vbrał/pomordował ty myeſſcżány/Stániſláwá Láytmáná/ Panná Reychilá/Panná Nonertá/Konrádá Encigyerá/Swátoſláwá y Bártłomyeyá Zynrichy/ ktore do Krákowá przywiezyono/y pochowano v mátki Bożey w koſcie le w yednym grobye. Pyecż potym s Podgorza y s Suſem wzyęli tyſyąc złotych od myeſſcżan Krákowſkich y Wrocſláwſkich poimáli go w Szcżyrcowye miáſteczku w Sirádzkyey zyemi/ przywyedli go do Krákowá/ná zamek wſádzon y ſcyęt.

Myeſzcżánye Krákowſcy pobići.

Pyecż/ Sus.

Ołd Wáłáſki

Látá 1485. Stefan Woyewodá Wáłáſki/ bacżąc iż mu Thurcy ſzkody cżynili/vcyekł ſye do krolá Kázimirzá/ cżynił ołd y przyſyęgał w Kotomyi s ſwoimi boyári krolá Polſkyego być poſluſſen. Dla cżego dał mu krol pomoc iż wygnał Turki s ſwey zyemye ktorzy mu ſzkodę cżynili.

Látá 1488. Friderik Kázimirzow ſyn młodſſy ná Krákowſkye Biſkupſtwo był wzyęty od kápituły/ná pożądanye oycá krolá Kázimirzá.

¶ Látá od národzonego Kriſtuſá 1489.

¶ Tego cząſu Tátárowye Ruſkye zyemye woyowáli/przećiw ktorim krol wypráwił ſyná Olbráchtá/poráźił ye ná błotach myędzy yezyory y wyele ich poimał.

Látá 1490. Mátiaſz krol Węgyerſki vmárł. Po yego ſmyerci żądáli Pánowye Węgyerſci krolewicá Polſkyego Olbráchtá ná kroleſtwo Węgierſkye przez poſły ſwoye. Drudzy záſye Węgrzy wybráli y koronowáli brátá yego Włádziſláwá krolá Cżeſkyego. Pan Olbrácht wypráwił ſye s Krákowá myeſyącá Cżyrwcá do Węgyer. Gdi przyyechał do Peſſtu nálazł myeyſcá oſádzone ſtrzelbą/y brátá Włádziſláwá ná kroleſtwo koronowánego/ odcyągnął od Peſſthu/ á s porády ſwoich Koſſyce obegnał/á Szarzyſz/Operiaſz/y Cybin wzyął. Koſſycżánow było teſkno poſláli do krolá Włádziſláwá co máyą cżynić. Ruſſył ſye do Koſſyc Krol Włádziſlaw/tám vcżynił z brátem Olbráchtem vgodę táką/ iż krol Włádziſlaw miał być krolem cáłym Węgyerſkim yáko doſtátecżnye wybrány y koronowány/ á Olbráchtowi poſtąpili w Sląſku dzyerżeć kſyęſthwo wyelgi Głogow/ Kożuchow/ Włodziſlaw/ y ine dzyerżáwy ktore miał nyegdi kſyążę Zegáñſkye/ y zárázem mu dano w nyę w wyązánye przez Stároſtę Głogowſkyego Poláká. Wſſákże Olbrácht s porádi ſwoich máłomądrich pánow/nye chcyał wyyecháć z węgyer cżyniąc ſzkodi Węgrom. Przećiw ktoremu poſláli Sthefáná Syedmigrockyego Woyewodę we dwánaſcye tyſyąc koni krom Cáklow/ktorzy przycyągli á krolá Olbráchtá poráźili z yego ludem látá 1491. pirwſſego dnyá Stycżnyá nád zachodem ſłoñcá/ przetho noc rátowáłá náſſe iż ich wyele vbyegło. Olbrácht w oney cyemney nocy odłącżył ſye od ſwoich/myędzy vſarze tráfił/ále gdi go ſwoi poználi po mowye ſnimi rokuyąc byeżał yeden zá drugim wołáyąc biy zábiy. Huſarze mnimáyąc by náſſych było wyele vcyekli opuſciwſſy krolá/ náſſy wzyąwſſy go vbyeżeli ſnim ná Operiaſz. Drugyego dnyá vcżyniwſſy zgodę/ſzli náſſy do Polſkyey s krolem/ á Węgrzy do Węgyer. Olbrácht przyyechawſſy do Krákowá/ſnyego nye wyyeżdżał áż do ſmyerći oycowey/ á

Głogow wielgi.

bowyem

bowyem richło potym ocyec yego krol Kázimirz wpadł w nyemoc cżyrwoną/s ktorey co dáley to był mdleyſſy. Bárnádini go lecżyli grubem chlebem tákyeż pyecżonemi gruſzkámi/ ſſcżego pocżął puchnąć/ kazał k ſobye káptaná wezwáć/ przyyąwſſy Páñſkye ſwyątośći vmárł w Grodnye ná zamku ſyodmego dnyá Cżyrwcá/ Pánował ná kroleſtwye Polſkim lat 45. przywyezyon do Krákowá/ pochowan ná zamku po práwey ſtronye w káplicy s. Krzyżá w grobye mármurowym kthory on dał zá żywotá vcżynić/pocżćiwye y koſſtownye przez Elżbyetę krolową y ſyny ich/ tákyeż s kſyążęty/pány/ pretáty/ y poſpolitym ludem/ták iż ile zyem w kroleſtwye Polſkim yeſt/thák też wyele chorągwi y we zbroyach Ricerzow było ná konyech przy pogrzebye. Był wzroſtu mkłego/proſti w obycżáyoch/mowy ſſepyetliwey/ łyſy ná głowye/ długyey twarzy á ſuchey/myśliwyec ná źwirz wyelki y máły/trzeźwi/ nye pyſſny/ vtrátny/ ták iż wyele myaſt y zamkow pozáſtáwyał/nye budowny/ pewny w ſłowye/ miłownik poddánych/ piwá y winá nigdi nie piyał/we wſſytkim oicu podobny/małżonkę ſwą nád obycżay miłował/oná tákyeż yego. Potomkow wſſytkich myeli trzynaſcye/ ſſeſć ſynow á ſyedm corek.

Obycżáye.

¶ Rodzay krolow młodich.

¶ Włádziſlaw był napirwſſy/ vrodził ſye látá Páñſkyego 1456. pirwſſego dnyá Márcá. ¶ Kázimirz wtory ſyn/vrodził ſye látá 1458. dnyá trzecyego Páźdzyerniká. ¶ Pan Olbrácht trzeći/vrodził ſye látá 1460. myeſyącá Grudniá/ dnyá xxvij. ¶ Alexánder cżwarty ſyn/vrodził ſye látá 1461. myeſyącá Páździerniká dnyá v. ¶ Zigmunt pyąti/ vrodził ſye látá 1467. w Kozinicach gdy tám przed morem myeſzkáli pirwſſego dnyá Sticżnyá. ¶ Szoſty Frederik Biſkup y Kárdinał/ vrodził ſye látá 1468. dnyá xxvij. Kwyetnyá.

¶ Rodzay Krolewyen.

¶ Edwigá naſtárſſa dána była zá małżonkę Rurkowi kſyążęcyu Báworſkyemu.
¶ Zofia wtora/tá była dána zá małżonkę Panowi Márgrábi z Brándeburku.
¶ Po nyey vrodziły ſye były dwye corze obye Elżbyecye/ ále richło vmárły.
¶ Anná pyątá/ poſlubyoná była Boguſláwowi kſyążęcyu Stholpeñſkyemu álbo Szcżećiñſkyemu. ¶ Bárbárá poſlubyona Rurkowi Myſſyñſkiemu kſyążęciu.
¶ Oſtátnya Elżbyetá/dána była Legnickyemu kſyążęcyu.

¶ Po pogrzebye Kázimirzowym wyſſedł był ogyeñ w Krákowye od Swyeckyey brony z domu narożnego Mikoſſá/wygorzáło wſſytko podla muru około s. Annygdzye y Koleium zgorzáło.

¶ Látá od národzenya Páñſkyego 1492.



JAn Olbrácht ſyn Kázimirzá krolá Polſkyego/ ná kroleſtwo Polſkye w Pyotrkowye wybran/á w Krákowye koronowan názáyutrz po s. Mauricym/ przez Zbignyewá opuchłego Arcibiſkupá Gnyeznyeñſkyego/ przy Frederiku brácye rodzonym biſkupye Krákowſkim/przy mátce Elżbyecye/przy Vrielu z Gorki biſkupye Poznáñſkim/y przy inych pányech thákyeż biſkupyech. Acżkolwyek przy wybyeranyu yego były rozne głoſy/bo yedni chcyeli Zigmuntá yáko Arcybiſkup y wſſyſcy Thoporowye. Drudzy Olbráchtá yáko ſtárſſego. Dano to ná wolą Frederikowi biſkupowi tákyeż mátce ich/ ktorzy to mocą przełomili iż Paná Olbráchtá wybráli. Potym richło Weneccy poſlowye przyyecháli winſſuyąc mu wſſytko dobre ná tym przełożeñſtwye: tákyez Tureccy poſlowye/s ktoremi do cząſu wzyął przymyerze.

Láthá

W Lewoczy zyazd.

Látá 1494, Zyecháli ſye do Lewoczey myáſtá w Spiſkyey zyemi krolowye/ Władziſław Czeſki y Węgyerſki/ Ian Olbracht Polſki z bracyą ſwoyą Zigmuntem y Frederikyem Kárdinałem. Był też ſyeſtrzenyec ich Frederik Márgrábya Brándeburſki s pány rádnemi Węgyerſkimi y Polſkimi/ rádzić yákoby ſye mogli wſſyſcy ſpolną ręką pomſcić okrutney ſmyerći ſtriyá ſwego Władziſłáwá krolá Węgyerſkyego nád Turki: puſcili głos iż nic nye poſtánowili/ áczkolwyek w głowye myeli káżdi ſwoy vmyſł/ ále go nye obyáwili. Wyedział tho dobrze Turek/ ſtey przyczyny wyelgi poſeł yego przyyechał do Krákowá tegoż roku/ chcąc potwirdzić przymyerze/ ſtał goſpodą w kſyążęcey kámyenicy/ á wyelbłądy/ ktorich wyele było w rinku pod Ratuſſem karmili. Stárzy ludzye w ten czás/ kthorzy pámyętáli kazánye Kápiſtranowo/ wſpomináli ye: ktory powyádał/ iż we czterdzyeſci lat/ yeſli ſye nye polepſſycye/ Turcy v was ſwe Wyelbłądi ſrod rinku poſtáwyą/ tákże ſye ſtáło ácz nye ſam ále poſeł yego/ Pan Bog to ſam lepyey wye ná co ſye to rozumyáło.

Plagá przez ogyeń.

¶ Thegoż thez czáſu plagá przyſſłá wyelka przez ogyeń/ ábowyem záżgło ſye v pyekárzow podle nowey brony w nyedzyele myeſyącá Czyrwcá/ wſſytko wygorzáło cokolwyek było domow od nowey brony áż do Swyeckyey kromia rinku y s tymi bronámi/ s. Mikołáyá/ s. Floriáná/ Stáwkowſka/ s. Márká koſcyoł s klaſſthorem y ze wſſytkimi wyeżámi ktore były w murze/ tákyeż dzwonicá y z dzwony s: Szczepaná y s plebánią. Turcy ná Wyelbłądi wkłádli ſwoye rzeczy/ byli gotowi vyecháć/ wzyąwſſy odpuſſczenye v krolá yecháli precz. Myeſſczánye Krákowſcy wkłádáli tę plagę ognyową przez żydy być/ dla tego ye krol wygnał do Káżimirzá/ gdzye było záłożono Koleium od Káżimirzá wyelkyego.

Zydzi do Káżimirzá wyſzli.

Látá 1497, Stych rzeczonych plag y ſzkod yeſſcze więtſſe nádchodzity zá tego páná/ ábowyem yáko mowili w Lewoczy na ſeymye około pomſſczenyą brátá nád Turkyem á wygnánya s Włach/ poſłał Stefan álbo Chari Bohdan do krolá Olbráchtá proſſąc/ yáko ołdownik Polſki/ áby mu dał pomoc przeciw Turkom/ ktorzy yuż byli oſyedli nadolną zyemyę. Stey przyczyny Olbracht obeſłał wſſytki poddáne przez liſty/ Pruſy/ Slezaki/ Mázoſſány/ y kſyążę Litewſkye brátá Alexándrá/ áby ſye wſſyſcy nágotowáli do Włach: y byli gotowi. Ktemu zá pyenyądze pyeſſego y konnego ludu nyemáło zgromádzili/ ſcyągnęli ſye do Lwowá Krol Olbracht z Zigmuntem brátem/ á Alexánder leżał v Bracſłáwyá z Litwą/ czekáyąc krolewſkyego ruſſenya. A w ten czás Brácſław Alexánder wyſtáwił y okopał.

Wypráwá do Włach.

Sſzykowáwſſy y oglądawſſy lud v Lwowá/ ruſſyli ſye ſtámtąd do Włach/ gdzye yuż były wſſytki znáki ich nyefortuny/ ábowyem krol yádąc przez rowny pothoczek padł ſnim koń żywotny doſyć dobry y chędogi/ vtonął w troſſe wodi. Drudzy piſſą iż ná powodzye ſſedł. We Lwowye zyemyánin Stopſki/ ktoremu ſye głowá káżiłá/ wołał yáwnye/ iż náſſy ná ſwe złe yádą. Też grom pod namyoty zábił yednego ſláchcicá y koni dwánaſcye. Káptan gdi myał mſſą nyeopátrznye/ zwálił rękawy Boże cyáło z ołtarzá/ ktore áż ſam krol obaczył/ y vkazał temu co mſſey pomagał/ podnyeſli ye obádwá káptan y miniſtrant. W obozye gdy leżeli yáwne złoſci y nyewſtidliwe vczynki tákyeż opilſtwá ſámi przełożeni czynili/ nye tylko w nocy ále y we dnye przypráwyáli ſobye łáźnye/ w wánnach ſyedząc z nyeuczćiwemi ſye nyewyáſtámi obłápyáli yáwnye/ s chudziną ſye gwałtownye obchodząc około żywnoſci bez wſſelkyey boyáźni álbo kaźni. Ktemu wyele yeſſcze tákich rzeczy przewodzili ktore myánowáć złe, Krol Olbrácht oznaymił był Stefánowi Bohdanowi Włáſkyemu Woyewodzye potáyemnye zámknyenye rádi ich w Lewoczy/ áby był w tym wyerny á ſtáły/ y drugi raz go w tym przez poſly vpominał áby był gotow z ludźmi ſwemi przeciw Turkom: ktory odpowyedzyał ináczey nye vczynić/ yedno krol muſi być w nadolney zyemi v Białogrodu álbo Kiliey s ſwoim ludem/ bo bych ſye zárázem ſwámi gotował/ obaczyli by to Turcy/ ináczey by ſemną poczynáli/ á ya dam ſtácią y wſſytki potrzeby krolowi. Krol Olbrácht wyerzył yego chytrim powyeſcyam/ nye dał ſie nikomu w tym przeprzeć/ zwłaſſczá Krzeſłáwowi Rożemu y inym ktorzy byli obaczyli chytroſć Bohdanowę/ bowyem myał z Węgri ine porozumyenye/ mnimáyąc w ſobye/ yeſli Polacy Turki wyżoną/ nam thákyeż vczynyą/ nyewyem co ná tym zyſſczemy. Węgrzy będąc zazdroſciwi gnyewáli ſye ná ſwego krolá Włádziſłáwá/ iż

bez ich rad álbo woley Lewocki ſyem ozyął krolowi Polſkyemu pomagáć ná Turki: ſámiſz podwyedli Włáchy przeciw Polakom myáſto pomocy. Przeto y pánowie Polſcy nyektorzy krolá Olbráchtá wyedli ná to/ áby then lud zgromadzony obrocił ná Tátari/ kthorzy ná ten czás czynili ſzkodi v Bracſłáwyá/ á do Włach nye yeździł. Krol tego nic nyedbał cyągnął do Włach. A gdi było w Włoſſech/ poſłał do Woyewodi áby ſye gotował á ſtácią dawał yáko obyecał. Woyewodá nye tylko ſtáciey nye chcyał dáć/ ále y wſkazał (kwoli inym ludzyom) iż nyechay ſie krol oſtrzega Turkow y inych ludzi/ iż tu ſwowolnye wyechał w moyę zyemyę. Krol Olbracht vpominał go yeſſcze trzeci raz przez poſly/ áby k ſobye przyſſedł á s krolem vmowę dzyerżał/ nic ſtego nye było. Dla czego náſſy zbroyę ktorą ná Turki nágotowáli ná ſyę yą obrocili. Stey przyczyny náſſy ſye polękli/ gdi ye Włáſſy/ Cáłowye Węgrzy/ Turcy/ Multani/ po ſtronach w picowányu ſyekli/ bili/ mordowáli okrutnye. Slachtá wołáłá ná krolá aby ye do domu obrocił widząc co ſye dzyeye/ á Włáſſy drogi zárębowáli iż trudne przebycye było: bo náſſy ták proſci byli iż ſobye drogi yádąc w zyemyę nye obwárowáli przeſpyeczney. Krol Olbráchth dopiro obaczył zdrádę Włáſką/ chcąc ſye nád nimi tego pomſcić obległ Soczáwę y kazał ſtrzeláć z dział áby muri pothłuczono. A w thym przyyecháli poſłowye z Węgyer od krolá Władziſłáwá do krolá Polſkyego/ vpomináyąc y proſſąc aby z Woyewodą miłoſci wye nałożył/ by w roſpácz nye wpadſſy do Turkow ſye nye vcyekł. Krol ſtey przyczyny wzyął z Bogdanem Stefanem przymyerze/ á poſłał do Podola przeciw brátu Alexándrowi powyádáyąc ty rzeczy ktore ſye mu w Włoſſech toczyły/ áby nye yeździł zá nim. Krol Olbracht wzyąwſſy z Bogdanem przymyerze wpadł w chorobę/ częſcyą z nyefortuny/ częſcyą s prace/ puſcił lud do domu/ gdzye z yego choroby Zigmunt brát y pánowye byli záſmuceni álbo ſtrwożeni/ ták iż wſſytko niedbále ſzło. Polacy wyeldzy ſzli s Krolem chorim przez lás Bukowinę przeſpyecznye napirwey/ zá ktoremi ſzli z mnyeyſſey Polſkyey Ricerſtwo/ to yeſt s Krákowſkyey zyemye/ yáko zbroynyeyſſy w trácżeńcym vſye/ dzyáłá we ſrodku puſcili ku ſwey ſzkodzye y nyeobyczáyowi. Ná ktore w leſye Woyewodá Włáſki/ zápomnyawſſy ná ſwą czeſć y ſłowá ktoremi ſye obwyązał/ s ſwoim ludem y z zbyeránym s thyłu y z bokow vderzył/ gdzye wyele ludzi Polſkich nád ich nádzyeyę pomordował y pobrał ze wſſytkimi ſtátki ich/ myędzy ktoremi byli pánowye z domu Toporow/ Mikołay Woyewodá Ruſki Gábriel Tęczyńſki dzyedzic w Moráwicy/ Ian Zbignyew ſyn Stárosty Malborſkyego ktory był do Turek poſłan/ ále potym vcyekł/ y inych wyele pánow y Ricerſtwá z máłey Polſkyey ná tym leſye poległo/ á drugye pobrano. Mázoſſánye s Pruſy ktorzy ſzli s powinowáctwá ná tę wypráwę/ nye mogli tráfić do vſſu Polſkyego/ tráfili ná nyę oſobno Włáſſy/ wſſytki pomordowáli y poimáli drugye/ ſtátki ich rozdrápawſſy. Krolewſki vſſ s kſyędzem Zigmuntem/ ſtrzegąc zdrowya krolewſkyego przy wyelgyey Polſſcze ſſedł przodkyem. Acżkolwyek vſzli ztey przygodi/ wſſákże s kątow cyáſnych/ z láſá gęſtego/ tákyeż z błot/ ogányáli ſye Włáchom yáko pſom/ y wyele ich pobili ſtrzelbą. Wyele ſmutku y żáłoſci ſpołu wſſytkim w Polſſcze tá wypráwá nyerządna á nyeſpráwna ná ten czás przynyoſłá/ ſłyſſąc o cnych á zacnych pányech tákyeż Ricerzoch/ yedny być w Turcech/ drugye w Tátárzech/ w Aziey/ w Kápádociey/ y zá morzem/ kthorzy ſwą krwyą zdrowye krolewſkye odkupili. Wyele ich co ten vpádek wkłádáli ná Filipá Kálimachá/ ktorego rádi krol Olbrácht wyecey ſłuchał nizli ſwych obywátelow/ á poſpolicye ná to przychodzi tákim/ ktorzy cudzozyemcom wyecey wyerzą y ná nyę przekłádáyą ſpráwy wſſelákye/ niż ná ſwoye/ ktorzy záwżdi lepſſe doſwyádſſenye/ tákyeż ſpráwy położenya y obyczáye ſwego nyeprziyacyelá wyedzą/ niż cudzozyemyec. Był ten Kálimach rodem z Włoch z myáſtá Florenciey/ człowyek vczony/ Miſtrz krolá Olbráchtá/ wyári roſtárgnyoney/ rádi płochey/ dla tego był vcyekł do Polſkyey z Włoch prze niektori wyſtępek/ y s Polſkyey był vcyekł po tym vpádku zá morze/ wſſákże przez liſty krolá Olbráchtá záſyę przywyedzyon/ y tu vmárł: pochowan v s. Troyce pod moſyądzowym przykricyem/ látá 1496.

Poráženi Polacy.

Kálimach.

Zimá cyepła.

Látá 1493, Dwá myeſyącá/ to yeſt Styczny y Lutego/ thákye cyepło było iż ſádi kwitnęły/ trawy wyelkye były/ ptacy ſye lęgli/ potym Marcá były záſyę mrozy iż to wſſytko poſzło. Tegoż ro-

Turci w Chárwácicy.
¶ Tegoż roku Turcy wyelką ßkode cżynili w Charwáckyey zyemi y w Stirskyey.

Kárdinał Frederik.
¶ Tegoż roku Frederik krolewic biskup Krákowski y Arcibiskup Gnyeznyeński od Papyeżá Alexándrá ssostego Kárdinatem zostat/ wssákże mu czápki nye posłat Kárdinálskyey áż we dwye lecye/snadź zá vpominkyem.

Fráncá.
¶ Tegoż roku (nász Kronikarz Myechowitá nápisał) wrzod Galliyski/ktori zowiemy Fráncá/do Polskyey przynyosłá yedná nyewyásthá z Rzymá ná odpust chodząc. Potym z Węgyer służebni/áż sye richto rospłodziłá y rozmogłá v nas/ zwłássczá w tych ktorzy rádzi wino mocne tákyeż ine trunki piyą á nyewyast przyglądáyą.

Látá 1494. W Kolleium wyelkim skarb nálezyono w murze/ gdzye lektorium Sokratis/ssácowány ná dzyesyęc tysyąc złotych/w złocye/ srebrze/ á pyersćyenyach/yáko mowyą iż żydowski był gdi tám myeßkáli przed tym/ chowáli to w mur przed łupyeżniki/á dla tego koleiyáci swyęcą dzyeń s. Ládzisłáwá/ iż tho w yego dzyeń náleźli. Był ná tych złotych nálezyony nápis Mária krolowa Węgyerska (mnimam iż tá co byłá zá Zigmuntem Nágyettowym swakyem) Przetho krol Olbrácht odkupił ye v nich/częśćyą go też dárowáli. Tákyeż Frederik Kárdinał pyerścyenye/zá ktore tylko dał pyęćdzyesyąt grzywyen.
¶ Tegoż roku nyewyástá przed Krákowem w cżarney wsi vrodziłá dzyecyę kthore myáło ssyyę y vssy yáko Záyąc/gębę rozdzyewiwssy dicháło.
¶ Przed tym troche ná Szpitalskyey vlicy druga nyewyástá vrodziłá pospołu y wężá y dzyecyę/ktori wąż przeyadł ono dziecię áż do wnętrza/ták że było dzyecyę vmárte á wąż żywy.

Hendrzich Kámyeniecki.
¶ Tegoż roku służebni byli poráženi v Wiśnyowcá przez Tátáry/ácż przed thym byli od nich Tátárowye poráženi. W then czás zábił Hendrzych Kámyenyecki brát Mikołáyá Woyewodi y Stárośti Krákowskyego/y Dzerżek synowyec Páwłá dzyekáná Krákowskyego z Głowná.

Powodz.
¶ Tegoż roku powodź byłá wyelka/áż Wisłá zálałá Kázimirz y Stradomyą.
¶ Látá 1496. był wyelki mor w Krákowye y wssędzye w máłey Polssćze.

Opolskie książe ścyęto.
¶ Látá 1497. Zyechawssy sye do Nysy Mikołay ksyążę Opolskye/Henrikus Klecskye ksyążę/Ian Rot biskup Wrocłáwski/Kázimirz ksyążę Cyessyńskye/ poswárzyli sye sámi w rádzye ná Ratussu: tám Mikołay Opolskye ksyążę máyąc dękę pod suknyą/rzućił sye śnyą pirwey ná Henriká/potym ná biskupá/pothym ná Cyessyńskye ksyążę/ktory był Stárostą Sląskim/ chcąc ye pozábiyáć/ popádli go chcąc mu wydrzeć dękę/tárgáyąc sye śnim spádli z gori ná doł. Mikołay gdi mu dękę wydárli vcyekł do kośćyołá. Ale biskup kazał go y s kośćiołá wzyąć/támże zárázem ścięt przed Ratussem/zádawssy im kilko ran kłotych.

Látá 1498. Mistrz Ian Fels s Poznányá/ pleban s. Szczepana/ widząc cmintharz mały v swego kośćyołá/ludzi zmárte chowano ledá gdzye w polu/záłożył cmyntarz wyelki przed myásthem Krákowskim/ y kośćyoł ná nim dał w drzewo zmurowáć/s. Pyotrá zową: támże spowyedniku dwu vstáwił Polskyego y Nyemyeckyego/áby záwżdi byli gotowi słucháć spowyedzi thák we dnye yáko y w nocy/dla pospolitych ludzi.

Tátárowye/ Turcy.
¶ Tegoż roku ná początku ksyężycá Máyá Turcy y Tátárowye zebrawssy sye wyelką ßkodę tákież okrucieństwo w Ruskich y w Podolskich zyemyach vczynili/ták iż lud leżał pobity po słáku yáko snopye/ áż do Przemysłá y Káńczugi/ y wssędzye pod gorámi: wroćili sye z wyelką korzyśćyą do domu. W ten czás był wyelki strách po wssytkyey Polssćze stey nowiny/ták iż yuż nyektorzy z zyemye vcyekáć chcyeli/by byli przez krolá nye hámowáni grozą.

Bászta swyętego Floriána.
Tego czásu kyedi nyewola przypędziłá Krákowá od Kleparzá opráwili Krákowscy Ráyce/ták wáłow yáko murow y wyeż. Też z gruntu Bássztę podle brony s. Floriáná murem wywyedli/opráwili y ochędożyli.
¶ Począł krol Olbrácht ssukáć obyczáyá yákoby sye nyeprziyacyelom obronił/ posłał do brátá krolá Węgyerskyego o pomoc. Przyyechał w they rzeczy poseł Biskup Wesperimeński z Węgrer do Krákowá pirwssego dnyá Lipcá/zgodę vczynił myedzy Węgri á Polaki/ sscżego wssyscy pocyesseni byli y Te Deum laudamus spyewáli/ wssákże tá zgodá nye przyßłá nássym ku pożytku/ ábowyem znowu Thátárowye ná końcu tegoż myesyącá wssędzye w Rusi woyowáli/ przećiw ktorim wypráwił sye

Tátárowye woyowáli.

krol Olbrácht

krol Olbrácht/ Tátárowye nábrawssy sye vßli precż: krol Olbrácht sye też od Sędomirzá wroćił. ¶ Tegoż roku po Tátároch ná dzyeń s. Kátárzyny Turcy przyßli w Ruskye zyemye/około Sámborá y Háliczá wyele ßkodi poczynili/ ty sam Bog zimnem skarał: ábowyem przyßły ná nye tákowe zimná y śnyegi iż sámi zdicháli od nyego dobrowolnye/ drudzy rospárawssy konyom brzuchy w ßkapy włáżili/ thák iż ich o cżterdzyeśći tysyąc poginęło/á ktorzy wyßli s Polskyey w Wáłássech pobići.

Turcy strapieni.

Látá 1499. Przyyechał záśyę do Krákowá biskup Wárádiński z Węgyer rádzić y postánawyáć obronę przećiw pogánom/podawáyąc thę drogę/ iż krol Polski nye może być prożen nyeprziyacyelá swego poki sye nye zyedna z Wáłáskim Woyewodą/bo ten wssytki nyeprziyacyele thák Turki yáko Thátáry do Rusi przywodzi. A ták przyyecháli też posłowye Wáłáscy ná słowo krolá Węgyerskyego. Przyyechał też Alexánder wyelki ksyądz Litewski/ ći wssyscy cżterzey przysyęgáli sobye pomágáć przećiw Turkom. Po ich odyechányu/posłowye Moskyewscy od ksyędzá Iwáná przyyecháli/tákyeż pokoy myędzy sobą postánowili.

Moskwá.

¶ Tegoż roku vrodził sye w Kázimirzu w Krákowye myędzy żydy cyelec ze dwyemá głowámi/yedná byłá ná ogonye á druga ná przodku/á ogon we śrzodku grzbiethá był: nog myał syedm ná práwym boku/ ná lewym żadney/ insse członki myał spełná/ był yákoby rozdwoyony ná bliżnyętá/długo przed fortą glinyáną leżał ná oglądánye ludzyom.

Dziw.

¶ Tegoż roku Turcy wyelką ßkodę vczynili we Włossech ná morzu/gdzye tám y Modon známyenite myásto wzyęli Wenetom potłukssy mury około nyego/sscżego był strách wssytkyemu Krześciyáństwu.

Modon.

Látá 1500. Alexánder ksyądz Litewski zebrał ludzi/kthorzy sye myánowáli bráty/ták s Czech/z Morawy/s Sląská/yáko s Polskyey. Szafarz Litewski dawał im w Poznányu pyenyądze ná stráwę/przećiw Iwánowi Moskyewskiemu oycu swey żony/ktory był wzyął ksyędzu Alexendrowi ná syedmdzyesyąt mil Litewskyey zyemye. Ale ći brácya leniwym swoim chodem nye przyßli ku pożytku/ n izl sye scyągnęli záßły wyelkye zimná/musyał ye rospuśćić.

Brácya.

¶ Tegoż roku Zigmunt krolewic Polski wstąpił ná ksyęstwo Opáwskye Głogowskye/ktore mu dobrowolnye spuścił brát Ian Olbrácht krol Polski/ wssákże s przyzwolenim brátá stárssego Władzisłáwá krolá Węgyerskyego.

Zigmunt książe Głogowskye.

¶ Tegoż roku kurza nogá ná zamku Krákowskim przy posłech Tureckich zgorzáłá/ w pyątek przed Kwyetną nyedzyelą. Byłá tego czásu Kometá ktora wssytko złe známyonowáłá/ábowyem wnet zá nyą o swyątkach Tátárowye do Rusi wcyągnęli ßkodi wyelkye czynyąc około Turobiná/ Bełzá/ Krasnego stáwu/ wssędzye wybráli y popalili. ¶ Tegoż czásu ksyądz Iwan Moskyewski nye máyąc bacżnośći ná przymyerze wzyęte y ná krewność/ bo był Alexándrowi swyekrem/á on mu zyęcyem/wtárgnął do Litwy yuż wtori kroć/wybrał około Smoleńská wyele wsi. Krol Olbrácht wypráwił sye dosyć prętko przećiw Tátárom/ále to nic nye płatno było/ gdiż s korzyśćyą vßli: wroćił sye do Krákowá/do ktorego Legat Papyeski Kásper biskup Gálieński człowyek chytri á wymowny przyyechał/ kthory dał Iubileuß ná Krzyżáki przećiw pogánom. Znowu Tátárowye z mocą wyelką przyßli do Ruskich y Podolskich kráin/wyelkye ßkody czynili/wybráli y popalili zyemye Sędomirską y Lubelską/około też Vrzędowá/Leżeyská/Láncutá/ Nárosłáwyá/ Krasnego stáwu/áż do Brześcya Litewskyego wssędzye zwoyowáli/y wyele korzyśći wywyedli. Zebráli sye ná nye pánowye Polscy/ Pyotr Myßkowski Stárostá Lwowski/ Mikołay Kámyenyecki Woyewodá Sędomirski/Stárostá Krákowski/s słáchtą zbyeráną/náyeżdziwssy sye nád nimi/dáli im pokoy gdiż nyerowny dáleko pocżet ludzi myeli. Russył sye krol Olbrácht zá nimi s Krákowá/ło swyętym krzyżu Wyesyeni/zá ktorim też myeli y Krzyżacy cyągnąć. Ale skoro krol vyechał/ Krzyżacy/ myędzy ktoremi było wyele mnichow y kápłanow tákyeż rzemyesnikow/ rzućili sye ná żydi w Kázimirzu/wyele ich pozábiyáli y statki wybráli/złamawssy do nich fortę glinyáną y bramy ich potłukssy. Krákow przed nimi zámknyono/musyeli po wále iść w pole s Stradomyey. A w ten czás z muru pátrzyli posłowye Tureccy/ grożili posłom wycyągáyąc rece

Kometá Astome.
Tátárowye.
Moskwá woyowáłá.
Legat Papieski.
Iubileuß ná Krzyżáki.
Tátárowye.
Krzyżacy.

yąc rece. Zá krolem ſye potym wypráwili/ ale nye wczáś/ bo yuż byli Tátárowye wyſzli nabrawſzy ſye. Nye przyſzli nam nigdi w Polſſcze ći Krzyżacy ku pożytku yedno záwżdi s ſzkodą/ná ſtátki ſye ludzkye myecąc.

Látá 1501. Przyyechawſſy krol Olbrácht s Seymu Pyotrkowſkyego do Krákowá/ dat Heliaſſa Pyotrá Woyewodi Wołoſkyego ſyná ſcyąć we Lchowye/ przy poſlech Stefaná Wołoſkyego Woyewodi/ o zgwałcenye przymyerza/ ktore czynił ná karb Wołoſkyego Woyewody.

Car Záwołcki

¶ Tegoż roku poſłowye przyyecháli od Carzá Tátárſkyego Zawołckyego rzeczonego Szachmetkar/ myeſyącá Sticznyá/ á wzyeli wyeczne przyiacyelſtwo s krolem Olbráchtem y Alexándrem wyelkim kſyędzem Litewſkim pod przyſyęgámi/ przyſyęgáli też y Tátárowye ſwoim obyczáyem ná ſſáble/ ktore rozmoczywſſy w wodzye/ wode wypili mowyąc tymi ſłowy/ ktoby to bráterſtwo złamał álbo przećiw yemu był/ bogday od ſſáble ták zginął álbo ſye wniwecż obrocił yáko tá wodá. Myał mu krol dáwáć yurgyelt káżdi rok zá trzydzyeſci tyſyąc złotych kożuchow y ſukná/ á on myał z ludem ſwym ná gránicach leżeć gdzyeby go obrocono/ á ludzi myał myeć trzydzyeſci tyſyąc. Poſłáli potym poń Táſzliká ktori go przyprowádził pod Kiyow y porážił Przekopſkyego Carzá zárázem.

Táſzlik.

¶ Tegoż roku krol Olbrácht ruſſył ſye s Krákowá do Prus/ w Torunyu będąc w gwałtowną nyemoc wpadł/ ktorą zową Apoplexia/ w oktáwę Bożego cyáłá/ trzecyego dnyá po ſwyętym Wicye vmárł z żáłoſcyą poſpolitego ludu ták ſwoich yáko poſtronnych/ ábowyem wyeku młodego yeſſcże był/ ktemu czuyny/ ſmyáły/ opátrzny/ w ſpráwach prętki/ doſkonátego rozumu/ wſſytko Krześciyáńſtwo w nim nádzyeye myáło okrutnoſci Tureckyey odeprzeć/ ná co ſye záwżdi brał/ ácż forthuná bárzo przekáżáłá yego ſpráwam/ wſſákże yuż poczynáłá przyiacyelſkye ſnim nákłádáć/ poſpolicye po nyeſſczęſcyu ſſczęſcye bywa/ łácno o ſſczęſcye mądremu á opátrznemu.

Smyerć Olbráchtowa

Smyerći yego były znáki/ kometá ktorá trwáłá myeſyąc/ kurza nogá ná zamku zgorzáłá/ gałká z ratuſſá Krákowſkyego ſpádłá/ ktorą nowo y mocno był cyeſlá wpráwił. Piſſe Myechowitá iż też był poyechał do nyego do Thorunyá gdi krol poń poſłał yáko po lekárzá komorniki/ wyyechał ná podwodzye/ yádąc/ ná Prądniku we błocye vtonął/ ledwo ná zad oſm koni podwodnych woz prożny wycyągnęło.

Myechowitá w błocye.

A gdi do Pyotrkowá przyyechał/ myeſſczányе rozumyeyąc iż Krol vmárł/ potłukli ye kiymi o podwodę/ bo im gwałtem konye bráli komornicy/ by byli nye vcyekli pobili by ye byli: widząc wſſytki zte znáki wrocił ſye do Krákowá. Przywyezyono cyáło królá Olbráchtá do Krákowá ná dzyeń s. Anny/ pochowano poczćiwye w káplicy s. Ianá Ewányeliſty ná práwey ſtronye koſcyołá/ ktorą káplicę yego mátká krolowa Elżbyetá dáłá opráwić y ochędożyć/ y dwye mſſy czcyone vſtáwiłá przez dwu kápłanu. Pánował ná kroleſtwye Polſkim lat oſm/ tákyeż myeſyęcy/ wyeku ſwego myał lat 40. y myeſyąc. Po yego pogrzebye Frederik Kárdinał poſádził nyektore duchowne o ſkárby ktore pobráli po ſmyerći krolewſkyey/ zwłaſſczá Podkánclerzego v ktorego to w mocy było/ wſſákże potym puſſczon.

Skárby pobrano.

¶ Látá od národzenya Páná Kriſtuſá 1501.

Alexánder wielki kſiądz Litewſki/ po ſmyerći brátá ſwe° Olbráchtá ná kroleſtwo Polſkye wybran w Pyotrkowye/ á koronowan w Krákowye/ w trzecyą niedzyelę Adwentu/ przez Frederiká brátá ſwe° przy Arcybiſkupie Lwowſkim Andrzeyu Rożym/ y przy biſkupiech Krzeſłáwie Kuyáwſkim Ianye Lubráńſkim Poznáńſkim: Wincentym Przyrębſkim Płockim: Łukaſſu s Torunyá Wármſkim: y przy inych duchownych: przy czym też było wyele pánow ſwyeckich/ Elżbyethá krolowa mátká/ Konrad Mázowyeckye kſyążę/ Michał Glińſki/ z Litwy kſyążę Iurek Grodzieńſkie drugye/ y wyele inych ták z Litwy yáko s Polſkyey/ áczkolwyek byłá roznoſć przy yego wybyerányu/ ábowyem nyektorzy wybráli Włádziſłáwá brátá yego królá Węgyerſkyego



gyerſkyego ná kroleſtwo Polſkye ná oſobnym ſeymye/ zwłaſſczá Pyotr Kmitá z Wiśnicza Márſſałek koróny Polſkyey z inemi. Przeto poſłowye yecháli do Węgyer/ Pyotr Myſzkowſki Woyewodá Łęczycki z Mikołáyem Wrobłowſkim Kánonikyem Krákowſkim/ do królá Włádziſłáwá/ do ktorego przyſtąpiwſſy w Budzynyu/ żądáli go od wſſego Ricerſtwá Polſkyego ná kroleſtwo Polſkye. Przyſtał ná to/ y roſpiſał do wſſech krolow Krześciyáńſkich/ zwłaſſczá do Ceſárzá Máximiliáná/ iż go pan Bog nie tylko ná Czeſkye álbo Węgyerſkye kroleſtwo przełożyć raczył/ ále y ná oyczyſte myeyſce. Potym pánowye Polſcy y s ſláchtha vczynili ſyem wálny w Pyotrkowye/ ná ktorim vrádzili/ áby ná poſtronnych myeyſcach nigdi ſeymy nye bywáły około wybyeránya królá/ yedno w Pyotrkowye. A tám vrádzili yednoſtáynye Alexándrá kſyążę wyelkye Litewſkye ná kroleſtwo Polſkye wybráć/ wywodząc to ſluſſnemi przyczynámi/ iż gdyby kto iny był krolem niżli Alexánder/ byłoby rozerwánye Polſkyey od Litwy/ y nye mogło by to być bez wyelkyego rozlanya krwye ich/ yednák ſye yuż Alexánder brał ktemu/ by był przez mátkę Elżbyetę nye hámowan. Przekłádáli też to przed rádą Polſką támże ná ſeymye od ſwego kſyędzá wyelkyego pánowye Litewſcy/ zwłaſſczá Tabor biſkup Wileńſki/ Ian Zabrzeżińſki Márſſałek/ Mikołay Rádziwił Podczáſſy/ áby ty práwá/ obyczáye/ y záchowánya myędzy Polſką á Litwą trwáły/ yáko zá náſſych przodkow było/ coby yedno drugyemu czáſu potrzeby ſwey pomagáło: gdzye by yuż z Węgry yednoſć Polſká wzyętá/ yużbyſcye pánowye Polacy chcyeli obyczáyow Węgyerſkich wyknąć y náſládowáć/ námi wzgárdziwſſy/ coby nam wielką nyeprzyiaźń przynyoſło/ ſnadźbyſcye tego potym żáłowáli/ ále pozdno/ wywyedzyawſſy ſye obyczáyow Węgyerſkich/ yákich doſwyadſſyli wáſſy przodkowye zá królá Ludwigá/ tákyeż Włádziſłáwá/ kthorzy nye tylko ſkárby wáſſe s Polſkyey wycyągnęli/ ále y was ſámych w wyelkim vdręczenyu/ trapyenyu/ y mordowányu chowáli. Thám wſſyſcy yednoſtáynemi głoſy zezwolili ſye ná Alexándrá/ poſławſſy do Węgyer ſkokyem do królá Węgyerſkyego/ iż Alexándrá brátá yego zá ſluſſnemi przyczynámi/ zwłaſſczá dla zyednoczenya Litwy s Polſką/ ná kroleſthwo Polſkye wybráli/ ná co przyzwolił z dobrą wolą krol Włádziſław/ á poſłał ſkokyem gonić poſły/ przez kthore był rozeſłał do krolow w tey rzeczy. Potym ſpiſawſſy ártikuły támże ná ſeymye pánowye Litewſcy z rádámi polſkimi zyednoczenya Litwy s Polſką/ poſłáli ſnimi do Lithwy do Alexándrá/ ná ktore przyſyęgał y s pány Litewſkyemi dzyerżeć ye w cáłoſci y záchowáwáć/ ták áby záwżdi koroná Polſka z Litewſkim kſyęſtwem byłá w yednoſci á nie rozerwána/ ták w práwye yáko w obronye w káżdey potrzebye y poſluſſeńſtwye. Potym z Litwy do Krákowá przyyechał/ á tám był koronowan/ yákom ná przodku położył. Ale żony yego Heleny/ ktora byłá corá Iwáná kſyędzá Moſkyewſkyego/ koronowáć nye chcyeli/ iż Ruſkyey wyáry byłá/ á nye chcyáłá ſye okrzćić ná náſz krzeſth/ wſſákże ná zamku myáłá ſwoyę káplicę obyczáyem Ruſkim/ ále przed orgány vcyekáłá s koſcyołá zowąc ye dudámi. A w tym przyyecháli poſłowye od Carzá Zawołckyego Schádchmátá/ powyádáyąc o ſwey nędzy/ bo leżeli yedni w polu pod námyoty/ drudzy w Kiyowye/ od głodu y od zimná zdicháyąc: powyádáyąc też o wyelkich ludzyech Przekopſkyego Carzá/ áby dał ludzi doſthátek przećiw yemu ku moim ludzyom/ yáko ſmy poſtánowili byli/ ktorzy potym przez nyedbáłoſć náſſych wcyągnęli do Ruſkich kráin/ do Sedomirſkyey zyemye/ áż do Opátowá/ ſpalili w ten czás Rzeſſow/ Iároſław/ Rádimno/ Betz/ Kunow/ Łágow/ y wyelgi Opátow/ okrom Podolá y Ruſkich kráin drugich. Pothopili ná tyſyąc ludzi náſſych przepráwyáyąc ſye przez Wiſłę. Iwan Bázili wyelki kſyądz Moſkyewſki tego czáſu też obległ Smoleńſk przez ſyná Dimitrá/ ále go dobrze bronyono/ wſſákże ine zamki pobrał/ bo ich ſłábo bronyono. Potym látá 1503. wzyął ſnim krol Alexánder przymyerze do ſſeſci lat pod przyſyęgą. ¶ Tegoż roku Kárdinał Frederik vmárł myeſyącá

Kmitá.

Syem ná wybyeránye krolá.

Wotum Litewſkich pánow.

Zyednoczenie Litwy s Polſká.

Moſkyewſká krolowa.

Zawołcki w nędzy.

Tátárowye v Opátowá.

Oblężenye Smoleńſká.

Przymyerze z Moſkwą

Kárdinał vmárł.

Márcá z niemocy Fráncuſkiey/pochowan ná zamku Krákowſkim ná kratách przed wyelkim ołtarzem pod kámyenyem wznyeſyonym.

Biſkup Kuyáwſki vmárł.

¶ Tegoż czáſu Krzeſław s Kurozwąk biſkup Kuyáwſki Kánclerz Polſki vmárł w Pyotrkowye ná ſeymye/pochowan we Włocſláwyu.

Konrad Mázowieckie kſiąże vmárło.

¶ Tegoż czáſu Konrad kſyążę Mázowyeckye vmárło/ krol Alexánder po nim kſyęſtwo wzyął práwem lennym/wſſákże ná przyczynę wyelkich ludzi ſpuſcił záſyę Jánuſſowi y Stániſláwowi dzyerżenye yego.

Látá 1503, Przyechawſſy krol Alexánder z Litwy złożył ſyem walny w Lublinye ná dzyeń s. Symoná Judi ná Ricerſthwo korony Polſkyey/ ná ktorym rádzili około Pokucia/ktore ſobye przywłaſſczał Wołáſki Woyewodá Stefan. Vrádzili w ten czás ſłużebne przyiąć/ y przyięli obyczáyem Huſárſkim albo Rackim z drzewcy á s tarczámi/ktorzy potym zyechawſſy s polá/Biſkupye/ Opacye/ kánonicze wſi łupili/bo krolá nye było w zyemi/ w Litwye był. Stey przyczyny potym żołnyerzom w Ruſi vſtáwyono ſſácunk ná yałowice/ gęſi/ kury/ ſyáno/ yáko máyą płácić/ y przyſtawſtwá rozdáwáć po wſyach kazano. Ná thym też ſeymye Hanowi s Sláſká Sekretarzowi krolewſkyemu dano Kánclerſtwo.

Racy.

Żołnyerze.

Háno Kánclerz.

¶ Tegoż roku Tátárowye wtárgnęli do podola o ſwyętym Márcinye/ wyele korzyſci nabráli. A gdi s plonem cyągnęli ſpadł ſnyeg wyelki/ zebráli ſye ná nye onych kráin Ricerſtwo z Zemetką Hálickim y z inemi/ ſzli zá nimi ſlákyem ich torowánym/á oni do brzuchá w ſnyegu brodzili/poſcigli ye y ſnádnye porázili iż żadny nye vcyekł/y plon odyęli. W ten czás zábit Zemetká od Tátárzyná z łuku/ ktory yuż ná zyemi leżał porażony.

Zemetká zábit.

Látá 1504, Stefan Wołáſki Woyewodá vmárł/chytri á fortunny. Ten Turkow połtorá ſtá tyſyąc poráził. Ten też Mátiaſſá krolá Węgyerſkyego z zyemye wygnał poráziwſſy mu lud/ y ránìwſſy go trzemi ſtrzałámi. Ten Tátáry wyelekroć porażał/theż y náſſego krolá Olbráchtá wzyąwſſy ſnim ſpokoyne przymyerze/nád nádzyeye náſſych poráził: ktorego może káżdi hiſtorik ſtą fortuną wyelką á máłym páńſtwem w kroniki piſáć/zoſtáwił po ſobye ſyná Bogdaná yednookyego.

Fortuná Stefanowa.

Kázimirz pogorzał.

¶ Tegoż roku myáſto Kázimirz podle Krákowá od ſámego rinku áż do muru/od gor/wſſytek pogorzał.

Látá 1505, Złożył krol Alexánder Litewſkim y Ruſkim pánom ſyem w Brzeſcyu Ruſkim/ná ktory też ſwemi oſobámi oſobno przyiechali/ Woyciech Tabor biſkup Wileńſki/ Jan Zabrzeziński Woyewodá Trocki/ Stániſław Zárnowyec Stároſtá Zmodzki/y Stániſław Kiſzká Hetman Litewſki. Ale nye ſmyeli ná zamek do rádi krolewſkyey idź/boyąc ſye krolá z oſkárżenya Michałá Glińſkyego/ ktory krolowi w vcho cżęſtokroć ſſeptał ná nye powyádáyąc/iż ſye krolowi w káżdey rzeczi y przećiwili/á yego roſkazánya nye przyimowáli. A ſtey przyczyny mowił krolowi/poki dwá álbo trzey gárdłá nye dádzą/ poty w Litwye dobrze nye będzye. Y był by to krol vdzyáłał ktoremu ſnich/by byli tego pánowye Polſcy krolowi nye rozwyedli/ zwłaſſczá Jan z Laſká Kánclerz krolewſki/ wſſákże yednák Woyewodſthwo Trockye Zabrzezińſkyemu wzięto/á dano Mikołáyowi Rádziwiłowi Podczáſſemu. Przyiął to zá dobre Zabrzeziński y nye przećiwił ſye/ y poſláli do krolá powyádáyąc mu wyerną á nye omylną poddánoſc ſwoyę/ á proſſąc czáſu y myeyſcá ku ſpráwye/ ná ktorey ſye okaże iż ten co ná nas myeni przećiw Máyeſthatowi krolewſkyemu w czym wyſtępić/bez pochyby ſam w tym zoſtánye. Dano im potym ná łáſkę krolá przepráwyáć á ſpráwowáć ſye z oſkárżenya ſwego/ kthorzy powyádáli Mikołáyá Glińſkyego w tym być podeyrzánego/iż chcyał potáyemnie zamki krolewſkye oſádzić ſwoimi/ á kſyędzem wyelkim Litewſkim być/ná co yuż wyele ſláchty był ſobye zołdował chcąc tho pirwey przewyeſc ná krolu/áby był wzyął gárdło dwyemá álbo trzemá/ ktorzy byli w tym Glińſkyemu odporni.

Syem w brzeſcyu.

¶ Schachmet Carz/ ktoregom pirwey myánował/ w nędzy będąc v Kiyowá porażon od Mendigyerá Przekopſkyego/ták iż żoná y więtſſa połowicá ludzi yego przyſtáło do Przekopſkyego Carzá. Scháchmát widząc nyedbáłoſc náſſych yechał we trzy ſtá koni do Białogrodu/ chcyał potym do Báyzetá Thureckyego Carzá yecháć

poddáć ſye mu/ á proſić o pomoc przećiw krolowi Polſkyemu/kthory mye przywyodſſy s Tátar/rzekł mi dáwáć wſſelkye potrzeby woyenne/y nye dawał: á yam ná yego poſługach będąc ſwoy ſtátek vtrácił. Ale gdi ſye dowyedzyał iż go kazał Turecki Carz poimáć á ſobye poſláć/z oſkárżenya Przekopſkyego/ ſkokyem záſyę do Kiyowá przybyeżał. Stámtąd go Stároſtá do Wilná przypędził yecháć/gdzye tám był w więzyenyu/s ktorego wyelekroć rázow vcyekał/ále záſyę poimán: potym go krolowi do Brzeſcya poſłano/ kthoremu krol ácz ſye łáſkáwye ſtáwił/ wſſákże mu za złe myał iż nád vmowę bráterſką czynił. Wzyął go potym s ſobą ná ſyem do Rádomiá áby tám przed wſſem Ricerſtwem były oznáymony yego práty. Thám ná ſeymye Záwołcki mowił ſmyele żáłuyąc ſye ná krolá y ná yego rádę długą rzeczą/iż dla ich poſług ſwoye dobre wſſytko vtrácił/żądał pomocy ku ſtatku ſwego zdobywányu/ gdzye tego nye vczynicye/yeſli yeſth Bog ſpráwyedliwy/ że tego nád wámi pomśći/ przed ktorym yam ſtał ſpráwyedliwye/ſtrzegąc ſłowá ſwego obyemá nogámi á yednym ſercem/nye ták yáko krol Alexánder z brátem ſwoim/ ktorzy ſwoy ſlub y przyſyęgę złamáli/mnyę ku wyelkyey ſzkodzye przywyedli. Ná tho odpowyedź wzyął od Rádi Polſkyey/áni ná Bogá áni ná nas tey winy wkłádáć nye maſz/ yedno ſam ná ſyę/á to przeto/iżes vmowye ſłowu y przyſyędze ſwym doſyć nye vdzyáłał. Abowiem gdis v Kiyowá leżał/myáſtho obrony álbo pomocy/ twoi ludzye náſſym poddánym ſzkodi dzyáłáli yáko yedni nyeprzyiácyele około Kiyowá. Byłes proſſon od Kiyowſkich myeſſczan y od nas przyzwolenye myał/ ábys leżał s ſwoim ludem ná gránicy Moſkyewſkyey v Stárodubu/á tám ſobye korzyſci zdobywał/ nizli tu bliſko przekopu/gdzyeć záwżdi Mendigyer Przekopſki o gárdło ſtał/ tám będąc/ dáleko przeſpyecżnyeyſſy by był záwżdi/ludzi/ſtátku by był nye vtrácił áni záwyodł/ták ſwoich yáko moich/ ktores ſwym nieſłuchánim záwyodł. Trzecye co gorſſego/żes był do Turek poyechał bez náſſey woley/ácz nye dobrze wyemy ocż/ále to ſam domyſł okázuye że ku náſſey ſzkodzye. Zá tym Sáchmát zwyeſił głowę/ á proſił yuż ni ocż inego yedno áby mu dopomogł ſtátku ſwego zdobyć pod Przekopſkim/álbo by mu dopuſcili brátá yego poſláć do zyemye Tátárſkyey do brácyey Nohálſkich Carzow o pomoc/ przez ktoreby mogł záſyę ku ſwey bliſkoſci przyſc. W tym go pocyeſſono iż to krol vczyni/by yedno mogł ták richło ludzi ná to zebráć. A w ten czás poźrzał po ludziech ktorich było doſyć/vkazawſſy ręką y rzekł/á ci ázaby ſye też nye bili kyedi trzebá/ná co ye chowacye. Odpowyedzyano mu iż tu nye w Táthárzech/ nye wſſyſcy v nas ná woyny yeżdzáyą/ yedny chowáyą od roley/ drugye ná rzemyoſłá/ drugye ná ſłużbę Bożą/drugye ná ſpráwy ſądowne/y ná opátrzenye zamkow. Pothym dopuſſczono mu brátá Kozaká poſláć do brácyey yego Nohálſkich Carzow zá Wolhę rzekę/ták yáko proſił/áby go brácya rátowáli á pomogli mu záſyę ku yego ſtátkom y ludziom przyſc od Przekopſkyego Carzá/będąc tey pewney nádzieye o ſwych Tátárzech iż ſkoro vyrzą czapkę yego záſyę knyemu przyſtáną/ ſtey przyczyny był weſoł z dobrey odpráwy. Potym go krol kazał odeſláć do Litwy ná Troki/ gdzye był poczćiwye chowan/áż przyiecháło oſmdzyeſyąt Tátárow Záwołckich/ktorzy ſye liczyli być poſły od yego brácyey Záwołckich Carzow: ći też myeli ſłuſſne opátrzenye poki ich krol z rádámi ſwemi nye odpráwił. A w tym Scháchmát zápomnyawſſy ſłowá ſwego y przyſyęgi/potáyemnye zábrawſſy co myał/ vyechał precż s tymi Thátáry/ále pogonyon przez Litwę poimán y zwyązan/ przywyedzyon záſyę ná Troki z yego thowárzyſſmi/ gdzye tám w wyeżenyu pod ſtrożą ſyedzyeli áż do krolewſkyego przyiázdu. Pothym przyiecháli poſłowye Mendigyerá Carzá Przekopſkyego/rádząc áby go nye puſſczáli á mnyę ſye w tym záchowáli/ktory yą bliſko was w ſąmſyectwye będąc/ richley ſye wam mogę záchowáć nizli on/będąc dáleko zá Wolhą. Vwyerzyłá Litwá zdrádzieckim ſłowam Carzá Przekopſkyego/ przyiechawſſy krol do Wilná kazał s Trok przywyeſc Carzá Záwołckyego do Wilná z yego towárzyſſmi/ przećiw ktoremu Litwá ſye żáłowáłá o ten wyſtępek iż vcyekał y o iny. Stey przyczyny poſłan był ná Kowno/ták długo być w wyezyenyu áżby Kozak brát yego przyiechał s Tátar z ludem przećiw Mendigyerowi yáko byli rzekli/ drudzy po wſyach rozłożeni pod ſtrażą chowáni. Tego czáſu Przekopſki Carz Mendigyer wtárgnąwſſy do Litwy á do Ruſi wyelkye ſzkody poczynił przez ogyeń/ ludzi zábrał o ſto tyſyąc/ták iż ſye ich doſtawáło ná káż-

Záwołcki do Turká chciał

Schachmath mowi.

Poſłowye Przekopſkyego.

Táthárowye woyowáli.

to ná káżdego Tátárzyná po dwudzyestu y pyąci/ y vcyekł ze wssytkim.
Pánowye Litewscy/ ktorem przed tym myánował/ nye chcąc być długo v królá w nyełásce/ ná seymye w Rádomyu dopyeráli sye tego ná Michale Glińskim co im zá winę miał dáwáć/ yáko powyádał przed królem. Powyedział tę przyczynę/ iż gdy

Lidá zamek.

krol kazał podáć zámek Lidę Ilińcowi w ręce Drożdżałowi Rusinowi/ oni te^o nye rádzili vczynić y nye vczynili/ przećiw woley y roskazányu krolewskim. Ale pánowye Litewscy spráwili królá w tym/ iż ten Drożdżá/ będąc Michałowi powinowáthym/ miał snim osobne porozumyenye/ co sye to potym okaże/ przetho mu go nye chcyeli spuścić. Krol thę rzecz áż do przyiázdu swego do Litwy odłożył/ yáko do ich zyemye przyrodzoney/ y ku łásce pány zásye wzyąć obyecał. Ná thym seymye krol z rádámi swemi vstáwił wssytki złoczyńce á morderze kárác/ á Stárostom przykazał áby tákie

Rusinowska obyessoná.

karano ná gárdle według przewinyenya. Z tey przyczyny Rusinowská poimáná y obyessona w męsczyńskim vbrányu/ bo sye ták nosiłá/ w bocyech y w ostrogach pod pirzem/ ktora zbiyáłá y kradłá. Tákyeż Myssowski y Osuchowski byli poimani y poscinani/ ktorzy w Sędomirskyey zyemi kradali. W pirssych kronikach Polskich stáło sye omylenye przez nyepilnosc Impresorską/ iż ná myeysce Myssowskyego tołrá położono Myszkowskyego/ dobry ze złym nye ma co czynić.

Látá 1506, Byłá wypráwá służebnych do Wołach/ gdzye posługę wyelką vczynili/ gdi zamki nyektore nád Nyestrem pod Wołachy zásye pobráli.

Strusowicy.

W ten czás dwá młodzyeńcy vrodziwi Strusowicowye Szczęsny á Kurek/ odłączywssy sye od woyská/ sśli w kozáctwo do Wołoch w pyąćidzyesyąt koni/ tráfili ná wyelkość Wołochow/ mogąc vyecháć potkáli sye snimi/ od wyelkości przemożeni/ Szczęsny zárázem zábit/ Kurek mogł vyecháć nye chcyał/ mowyąc: Boże tego nye dáyáł bych przy swym miłym brácye gárdłá nye dał/ bił sye snimi ták długo áż go poimáli/ potym scyęli/ ktorych wssytek narod Polski żáłował przez długi czás/ wssákże sye tego pomścili służebni zárázem nád Wołochy. ¶ Tegoż roku Wołáski Woyewodá Bogdan yednooki posłał w dzyewosłębstwye do królá Alexándrá/ prossąc by mu byłá krolewná Elżbyetá syostrá yego dána za małżonkę/ postępuyąc zásye wroćić ty powyáty ktore gwałtownye posyadł był yego ocyec Cyeschybiesy Tyssmyenicá. Krol to dał ná wolą krolewnye. Ale oná żadną myárą nye chcyáłá iż był insse y wiáry/ y ktemu yednooki/ á to też ktemu przekáziło/ iż tego czásu krolowá Kázimirzowá

Kázmirzowa vmárłá.

Elżbyetá vmárłá mátká yey/ látá 1505. ná zamku w tey káplicy gdzye krol Kázimirz leży pochowána/ przeto sye tácno żáłobą wymowiłá.

¶ Tegoż roku vczynił krol Alexánder syem w Lublinye/ ná ktorym sye slachtá dopyeráłá tego/ iżby duchowni ná woynę yeździli/ ábo myásto syebye wypráwyáli według imyenya/ ktorego wyęcey máyą niż slachtá/ ná káżdą wypráwę woyenną s slachtą pospołu. Ale oni woleli ná służebne postępić pobory á domá zostáć. Vstáwiono

Wypráwá duchownych.

też ná ten czás pyenyądze kowáć ná pospolitą obronę/ y kowano połgrosski.

¶ Tegoż roku krol Alexánder począł chorzeć z russenya powyetrza. Ozwał sye yeden lekarz w Krákowye/ ktory sye myánował Balińskim od Olkussá/ iż Balińskyego corkę miał zá małżonkę/ był sláwnym y drogim lekárzem w Krákowie y indzie. A gdy poń posłano z Wilná/ nye chcyał sye z myeyscá russyć áż mu napirwey dano

Zły lekarz.

trzy stá złotych/ wzyąwssy s sobą áptekę krolewską yechał do Wilná/ thám krolowi przyprawił w izbye łáźnyę (snadź ná smowye z Michałem Glińskim) do ktorey rozmáitych zyoł mocnych w kotliki/ drugye w gárnce nakłádł/ á zwirzchu nád párą królá położył przypráwiwssy ktemu myeysce/ áby sye pocił/ ktemu małmázią/ winá co namocnyeyssego kazał mu pić/ co yest przećiw wssytkim lekárzom. A gdy z zbytnyego pocenya był zemdlon/ vpominał drugi Doktor krolewski z Błonya Káncierzá Łaskyego/ áby go od tego gwałtem odwyedli lekárstwá smyertelnego. Gdy z dobrey woley nye chcyał (bo go w tym Michał bronił) Káncierz Łaski s swego vrzędu widząc królá nápoły vmárłego/ kazał lekárzá poimáć á wsádzić/ y chowáć go áż do przyiázdu Zigmuntá s Sląská/ wssákże przez pomoc Michałá Glińskyego vcyekł ten lekarz/ przez Pruską zyemyę przyssedł do Krákowá/ á ná zwyerzyńcu w klasstorze przy zyenye Balińskyey myeszkał/ potym ná skałce v mnichow/ stámthąd go zásye

go zásye Myedzileski pisarz s Káncelaryey wzyął y wsádził do dworu Biskupyego/ wssákże potym pusscżon po długim wyęzyenyu/ by nye vmárł. Pátrzył zásye Alchimiey potáyemnye/ ná ktorą gdy sye zádłużył/ zbyeżał precz/ tylko go było widáć.
Potym krol będąc w chorobye/ Tátárowye posśli do Litwy o swyętym Wawrzyńcu ktorych było czterzy á dwádzyescyá tysyęcy. Krol kazał sye przećiw im wyprawyáć/ ále Michał Gliński temu był ná odpor mowyąc/ iż thego slachtá nye vczyni yesli sye sam krol snimi nye russy. Błonye lekarz rádził y prosił by królá z myeyscá nye russáli. Nye chcyeli ináczey vczynić. A thák russył sye krol nápoły vmárły snimi przećiw Tátárom w kolebce/ przyiechał ná zamek Lidę. Helená ksyeni wyelka Lithewská/

Lidá.

bacząc go smyertelnego/ russyłá sye też zá nimi. Tátárowye v Klecká sye położyli ze dwyemá Carzykomá. Krol sye gnyewał iż nye mogł ná konyu syedzyeć/ poruczył spráwę myásto syebye Hetmánowi Stánisłáwowi Kiszce/ á przy krolu zostáli biskup

Kiszká Hethman.

Wileński/ Woycyech Káncierz Łaski/ y Zabrzeziński Kan/ ktorzy posłáli do Głogowá po ksyążę Zigmuntá do Sląská/ powyedáyąc mu krolewską chorobę/ y dla inych przyczyn/ áby przyiechał brácye rzeczy postánawyáć. Kiszká zásye ktory był yechał z Glińskim ná Tátáry bárzo sye roznyemogł/ iż ná koń wsyeść nye mogł. Tátárowye przebrawssy lud co godnyeyssy russyli sye od Klecká ku zamku Lidá. Kiszká bacząc sye być chorego spráwiwssy lud pirwey ku potrzebye poruczył ij Michałowi Glińskyemu/ ktorzy niżli sye potkáli s Tátári pirwey im konye vbyegli y odegnáli. Długo sie pyeszki około yezyorá vganyáli o myeysce lepsze: A w tym Polakow trochę/ kthorych był wodz Czárnkowski woyewodzic Poznański z inemi/ yecháło Lithwye ná pomoc z Wilná/ kthorzy ácz ku bitwye nye richło byli/ ále ná pagorek yeden wyecháli vpátrzáć lud gdzye sye kto obráca: vyrzeli ye Thátárowye z dáleká zbroyne/ mnimáyąc

Tátárowye porázeni.

być wyelki lud poczęli pirzcháć/ á Litwá ye goniłá zábiyáyąc przez kilko mil. Thám wzyęto dobrą sláwę y korzysc Ricerstwo Litewskye z tey porászki. Dwá Carzykowye vcyekli pyeszki/ bo noc záchodziłá. Ná zamku Lidzye Łaski Káncierz z inemi ktorzy przy krolu zostáli námowili królá iż przyiął Páńskye swyątości á poruczeństwo ostátnyey woley swey przy pányech Litewskich vdzyáłał/ tákże vczynił. Zárázem od Heleny ksyężny wssytki skárby wzyęto/ náznáczono co myáło być komu/ thákyeż ná pogrzeb/ ossácowawssy yedno z drugim zá sto tysyąc złotych/ w skrzynye vkłádli y zápyeczętowáli/ ná wozy wkłádli/ do Wilná posłáli/ áby to było spokoyem áż do przyiázdu krolewicá Zigmuntá. A iż często posłowye z woyská przyieżdżáli powyádáyąc iż Tátárowye vprzeymye cyągną do Lidi/ przeto królá nápoły martwego z zamku Lidi do Wilná nyesli w lektice ná dwu konyech/ odmyenyáyąc konye. Syedzyeli ná konyech/ Mikołay Rusocki/ ktory był potym pánem Byechowskim/ á Kan Sobotká Káncierzá Łaskyego przyiacyel. Gdy przynyesyon do Wilná/ przyszłá nowiná iż Thátári porázono/ ácz yuż był krol mowę zámknął/ wssákże ręce wznosił ku gorze skłádáyąc/ łzy z oczu pusscżáyąc/ pánu Bogu dzyękuyąc/ odkłádáyąc od syebye przykricye dawał stoyacym przy sobye rękę káżdemu/ yákoby ná dáleką drogę ssedł. Tám porussył wssytki stoyące około syebye ku rzewniwemu płáczu/ á zátym s swyátem sye rozdzyelił/ látá 1506. pánował ná krolestwye czterzy látá/ miesyęcy osm/ ná

Alexánder vmárł.

Litewskim ksyestwye 14. myesyęcy dwá/ wyeku wssytkyego miał 45. lat. S pogrzebem yego czekano ksyędzá Zigmuntá: A gdi przyiechał pochowano cyáło yego w Wilnye poczćiwye v s. Stánisłáwá w koscyele w káplicy podle brátá Kázimirzá.
Nedenże ten krol Polski leży w Litwye áż do tego czásu/ y to nád wolą yego vczyniono/ ktory żądał áby był w Krákowye przy grobyech inssych krolow pochowan. Tego sye snadź obawáli áby Michał Gliński zamkow nye vbyeżał/ gdy s cyáłem ksyążę Zigmunt z zyemye y ini pánowye vyádą/ zwłasscżá zá tą fortuną podnyesyony ktora sye mu v Klecká okazáłá. Był Alexánder srednyey vrodi/ twarzy obdłuż/ kościsty y żyłásti/ ku mocy vdátny/ yedno nye práwego rozeznánya/ ku rzeczam Ricerskim

Pogrzeb Alexandrow.

Cernin.

nye z tego sscżęscya/ bo napirwey poráził trochą ludzi/ kthorich był wodzem Cernin Czech/ Moskwę. Zamek Brácław wystáwił/ wssytkim nam ták Litwye yáko Polakom wyeczną pámyątkę vczynił/ gdi cyągnął do Wołach ná pomoc Olbráchtowi. Tátári dwá kroć porázono zá yego pánowánya/ ácżkolwyek też wyele szkodi poczynili/ zwłasscżá Przekopscy/ wssákże nye yego przyczyną/ yedno tych/ ktorzy áni ná służebne

żebye chcyeli poboru słożyć/áni sámi yecháć ku potrzebye tákyey. Nye był budowny áni pyenyężny w Polszcze/pyenyedzy nye nábył áż gdi potrzebá pilna nádeszłá- rad káżdemu dał o co kto prosił by sye zástáwić/dwor chował dobry/ spyewaki/ gońce rad widzyał/y ine krotofile. Pissą drudzy gdi go ná ksyestwo Litwá przekłádáłá/
Litáwer.
Litáwer oney zyemye Márssałek/ s przyzwolenyem drugich pánow Lithewskich/ myecz goły yemu podawał mowyąc/weżmi ten myecz od nas gotowy wyelki ksyeże nász/áby nam zupełnym-spráwyedliwym/á srogim pánem był-ktoregosmy cye so bye na to ksyestwo Litewskye obráli-ná ktorim yesli sye rządnye á czuynye záchowáwáć będzyesz/możesz porownáć nye tylko s ksyążęty/ále y s krolmi Krzescyáńskimi w Europye/gdi nám będzyesz obyemá rękomá roskázowáł/máyąc w yedney sszáble/ w drugyey láskę/ to yest áby złym srogi był/á ná powolne łáskaw był/ tákyeż ná cnotliwe/spraw wyelkich ná swą głowę yedne nye byerz/yedno ná drugye przekłádayąc nye Włoskim áni Nyemyeckim tákyeż Czeskim obyczáyem nas spráwuy/ále Litewskim á Witułtowym przykłádem idż/yesli sye ná iną drogę od tey obrocisz/wyedz pewnye iż y nas y sam syebye ku vpádku przywiedzyesz. Stego obyczáyá Litewskye ksiestwo zá herb Pogonyey vżywa/to yest ręką zbroyną goły myecz podawa. Boże day áby wssem przełożonym tákye przypominánya winssowne bywáły/á czuć sye w nich chcyeli/opuściwssy wssytki orátorie pochlebne-ktore wyęcey yádu niż myodu przynoszą.
Pogonya.
¶ Po smyerci krolá Alexándrá wypráwili sye pánowye Litewscy tákyeż Polscy przeciw ksyążęcyu Zigmuntowi/ktory w ten czás yechał z Głogowá przez Poznań y Mázosse do Litwy/bo był ksyążęcyem Opáwskim y Głogowskim y Starostą wielkim Slaskim/yákom pisał-zwłasszczá Michał Gliński-ktori napirwey do Zigmuntá przyyechał spráwuyąc sye y omawyáyąc swoye nyewinnosc thych rzeczy kthorich sye nań domminawáli pánowye Litewscy. Potym przyprowadzon ksyądz Zigmunt do Wilná/brátá vmártego yákom pisał pochował obyczáyem krolewskim.

Zigmunt Litewskim ksyędzem.
¶ Tegoż czásu/to yest 1506. Zigmunt wybran ná ksyestwo Litewskye ná dzyeń s. Woycyechá w Wilnye-ktoremu wssyscy pánowye przysyęgáli zá wyernosc yáko poddáni-y Michał Gliński.
Vmárł Iwan
¶ Iwan Moskyewski knyáż wyelki ocyec Alexandrowey przed tym rokyem vmárł. Ten dobrą pámyątkę Moskwi vczynił/ co on Tátárom dawał/to yemu Tátárowye/ kthore mocą żołdował. Krolowi Kázimirzowi Nowogrod myásto wyelkye wzyał/bo go słábo strzeżono, Liwlánti y Swewy skrocił ták iż go posłussni byli/ pyáństwo y zábiyánya spolne w Moskwi zágubił. Zostáwił po sobye pyęć synow/Wasilá Iwánowicá-Iurgá/Dimitrá/Syemyoná/ Andrzeyá. Náznáczył był ná swe myeysce Dimitrá/ále obaczywssy go nye swoich obyczáyow/wsádził go do wyęzyenya/á Wasilá Iwánowicá postánowił.
Liwláńci. Szwedowye.

Ludwig sye w Węgrzech vrodził.
¶ Tegoż roku-to yest 1506. Włádzisláwowi krolowi Węgyerskyemu vrodził sye syn s krolowey Anny/dano mu imyę Ludwig. Krolowa Anná będąc mdła po porodzenyu yego vmártá richło.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1507.

ZIgmunt ksyążę Głogowskye/Opáwskye/Stárostá Slaski/á wyelki ksyądz Litewski/ná krolestwo Polskye w Pyotrkowye od wssech pánow y Ricerstwá iednostáynym głosem wybran Ná kthorego też Włádzisław krol Węgyerski y Czeski swoyę bliskosc przyrodzoną wlewał przez posłá swego Oswáldá Kártáczá. Stey przyczyny posły k nyemu posłano do Litwy/ Wincentego s Przyremba Włocłáwskyego/Naná Lubrańskyego Poznáńskyego/Mácyeyá Drzewickyego Przemyskye°/biskupy. Andrzey s Sámotuł Poznáński/Nan s Tarnowá Bełski/ Woyewodowye: y Nan Łaski Kánclerz/ktorzy go nálezli w miásteczku Mielniku/támże go żądáli ná krolestwo Polskie yáko páná przyrodzonego-od wssech yednostáynye pożądány. Ktore przyiął z wyelką ochotnoscyą y chutliwą myslą. A ták nye myeszkáyąc przyiał do Krákowá myesyącá Stycznyá tegoż roku w poczcye ochędożnym/z rádoscią pospolitego ludu ná zamek prowádzon/przyyąwssy Páńskye swyątosci był pomázan y koronowan w koscyele wyelgim ná krolestwo Pol-
Oswáld poseł
Zigmunt przyiał do Krákowá.

stwo Polskye-przez Andrzeyá Rożego Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego/ przy Byernacye Wilczku Arcibiskupye Lwowskim/przy Nanye Konárskim biskupye Krákowskim/ Mácyeyu Drzewickim Przemyskim/ Nanye Lubráńskim Poznáńskim- Erázmye Płockim/Łukássu s Toruniá warmskim/biskupyech: przy posle krolá Czeskyego y Węgyerskyego Włádzisláwá Stefanye Teleckim: Theż y przy pányech Lithewskich/ zwłasszczá przy Glińskim/kthori był dobrze znáyomy krolom Krzescyáńskim. Po tych swiątoscyach vczynyono srod rinku ná pospolitym myeyscu máyestat/ ná ktory yechał z zamku w koronye ná konyu/ táni od myesszczan prziymował przysyęgę zá wyernosc y posłusseństhwo- gdzye mu też y myeyskye klucze położyli/ y zásyę wzyeli do swych rąk zwyerzone. Potym ták Krol yáko y Rádá myslili o tym iákoby zásyę Rzeczpospolita vpádła byłá nápráwyona/zwłasszczá iż skarb był wynisszczon: vrádzili syem pospolity w Krákowie vczynić/ ná ktorim vstáwili/yesliby woyny było potrzebá/ myał dáwáć kmyeć z łanu xij: grossy według stárey vstawy/ myesszczánye zwykły pobor pot ssosu dáwáć/ á ci co ná obligáciach/to yest ná widerkaff pieniądze máyą/czwartą częsc płátu płácić. Duchowni zwykłą kontribucią yáko z dawná myeli dáwáć ná káżdą potrzebę. Biskupi też według potrzeby kontribucią skłádáli/álbo symplę álbo duplę/yáko oni zową. Ná tym też seymye yáwnym dekretem vstáwyono pyenyądze kowáć krolowi. Potym ten Stefan Talecki yechał do Wáłach pokoy bráć á postánawyáć myędzy im á obyemá krolmi Węgyerskim y Czeskim.



¶ Vpokoiwssy krol Zigmunt krolestwo Polskye od Węgyer/Wáłach y Prus/wypráwił sye przeciw Bázilemu wyelkyemu ksyędzu Moskyewskyemu/kthory yuż z ludem swoim do Litwy cyągnął. Krol Zigmunt postánowiwssy rzeczy swe opátrznie w Polszcze/russył sye do Wilná/potym do granic moskyewskich z ludem nyemałym ták s Polskyey yáko z Litwy/ Przekopskye też Thátári ná pomoc wzyął. Bázili álbo Wasil vsłyssawssy o krolu z ludem wrocił lud ná zad/nye smyał sye potykáć. Nássy zásyę zamkow zdobywáli od Moskwy/Szykowá y inych/ y wyele popalili Moskyewskich. Strapyeni nássy głodem y gorącem/ wrocili sye do Litwy/ thákyeż Tátárowye do domu.
Wasił vstąpił Szykow.

Látá 1508, Nowego páná nowe przygody nádchadzáły/służebni krolow zmárłych Olbráchtá y Alexándrá vpominali sye zapłáty od krolá Zigmuntá zá służbę/zwłasszczá Czechowye/ Nyemcy/ y Polacy. Krolá to dolegáło- bo w skárbye nye było pyenyędzy/wssákże s porádi Naná Bonnerá/ ktory ná ten czás był spráwcą v nyego-dał kowáć monetę/zgromádziwssy srebrá skąd mogli- w krotkim czásye Rzeczpospolitą dobrze opátrzył. Napirwey wykupił zyemye Spiską/kthora byłá we dwánascye tysyąc złotych czyrwonych-od Naná Nordaná z Zákliczyná/Oswyęcim y Żupy Ruskye wykupił/ktore były we czternascye tysyąc złotych czyrwonych od Páwłá Czarnego myesszczánina Krákowskye°. Prossowice od Nurká Lángá dzyewyącyą tysyąc złotych czyrwonych odkupił. Nyessową od Stánisláwá Koscyeleckyego dzyewyącyą tysyąc, Od Krákowskich rádzyec/. co ku wyelkim rządom
Bonner.
Wykupná krolestwá.

zamkowym przysłussáło/wykupił: straż rybitwyą/młyny/yátki/y ine dochody/dwie máná scye tysyąc. Z żup obudwu Krákowskich solnych wyele długu skupił/ Olbore Olkuską/to yest dzyesyęcinę od kruscu/v Seweriná Betmáná myesscząniná Krákowskyego pyącyą tysyąc odkupił. Sirádz pyącyą tysyąc/Gostinin dwyemá tysyęcy y trzemi sty. Rádom trzemi tysyęcy. Sochácżow syedmyą tysyąc. Pyotrkow tysiącem y dwyemá sty. Drohobycż pyącyą tysyąc. Rábsstin połtorem tysyącem. Ritter zamek tysyącem. Cło Lubelskye tysyącem y cżtermi sty. Stuchow cżtermi tysyącmi. Tuchola yedennascyą tysyąc. Sądecż cżtermi tysyęcy. Jnowłocław pyącyą thysyąc. Mostowe y cło Toruńskye dzyesyącyą tysyąc złotych wykupił z rozmáitych ręku ná przodku pánowánya swego. Służebnym ktorym sye byli bráćya zádłużyli zápłáćił/ná ktore wyßło około dwye scye tysyąc złotych. Nád tho zamek Krákowski ktory był práwye vpadł/wyelkim kosstem zmurował/ zwłasscżá stronę od zachodu słońcá/potym ine scyány.

Żyd spalon

¶ Tegoż roku żydá w Krákowye spalono przekonąwssy go pismem/ktory wyele przećiw cyáłu Bożemu mowił.

Mor.

¶ Tego też roku wyelki mor był w Krákowye/gdzye pomárło ludzi pospolitych poczet nyemáły.

Tátárowye poráženi.

¶ Tegoż roku Tátárowye wtárgnęli do Ruskich kráin cżarną drogą/ przećiw ktorym wypráwił sye Pan Lwowski/ Jan Kámyenyecki/ z roskazánya krolewskyego s pyącyą set służebnych/ktemu Podolánye/y wyele inych yecháło snim/poráźił ye v Wronowá przyssedssy ná nye przez wyesci/y plon wssytek odyął.

¶ Gliński Michał/yáko wyelkye sscżęscye myał zá krolá Alexándrá/thák mu zásye schodziło zá Zigmuntá/ pirwey dármo myał/ pothym zá pyenyądze myeć nye mogł przyiacyeli/ prosił krolá áby przez odwłoki myedzy im á pány Litewskyemi wyrok vcżynił/o ty pomowy nye cudne/ ktore myędzy sobą myeli/yákom przed tym pisał. Krol tę rzecż odwłocżył miedzy imi/á w tym Gliński yeździł do Węgier krolá Władzisláwá o przycżynę prossąc. Krol Węgyerski w tym go nye pocyessył/przyiechał zásyę do Litwy przynyosł listy od krolá Władzisláwá. Krol tę rzecż odwłocżył do pewnyeysssego wywyedzenya. Widząc Gliński że był od wssytkich opusscżon steynetáski krolewskyey/máyąc serce zekrwáwyone przećiw Janowi Zabrzezińskyemu/ rozumyeyąc to z yego przycżyny być: skoro krol vyechał z Litwy ná syem do Pyotrkowá/ zosthał w Litwye/vpátrzywssy swoy czás zyechał ná Jáná Zabrzezińskyego Márssałká wyelkyego do dworu yego/ktory yest przez rzekę od myásthá Grodná końcu mostu/ o pirwssey godzinye w noc/ wzyął go z łożá w yedney kossuli/ y kazał scyąć Turcżynowi swemu słudze/głowę yego przez myásto Grodno ná drzewcu nyesc kázał/potym w yezyoro w kilku mil wrzucono.

Zabrzeziński scyęt.

Rozumyał themu Gliński iż porussył krolá y pány Litewskye przyiaciele nyebosscżykowe przećiw sobie: zbierał przyiaciele/ yedny krewne drugye zá pyenyądze/ták z Rusi yáko z Litwy/zwłasscżá brátá Báziliussá álbo Wásiłá Glińskyego/ktory mu podał zamki krolewskye y swoye/ludzi k temu zá pyenyądze przyiąwssy/vmyslił mocą krolowi odpyeráć: obacżył sye iż mocy tákyey myeć nyemogł/zyechał do Moskwy s skárby y s przyiacyelmi swemi do Bázileo Jwánowicá/ktoremu podawssy nyektore zamki/przyrzekał mu że posyędzye wssytkę Litwę yesli yego rádi słucháć będzye/ bo temu rozumyał iż w Litwye myał nyektore pány co yego stronę dzyerżeli.

Firley.

Słyssąc to krol wypráwił Firleyá z Janowcá z ludem służebnym do Litwy przodkyem/ sam też postánowiwssy swe rzecży w Polscże wyyechał zá nim s Krákowá w dzyeń s. Floriáná. Gliński drugye zamki w Litwye osádziwssy/wzyąwssy pomoc od Moskwy obległ Mińsko/ále odpędzon: prosił o wyętssą pomoc/ dał mu w opyekę ludzi wyelki knyąż Moskyewski ssescdzyesyąt tysyąc.

Mińsko.

Krol Zigmunt przyiechawssy do Brzescya ná gránice Litewskye/ woysko swoye oglądał/ktorego myał pyęć tysyąc sámych Polakow okrom Litwy/Rusi/ tákież Tátar: scyągnęli sye wssyscy do Nowogrodká/potym sye russyli do Mińská przećiw Micháłowi.

Nowogrodek Borisow.

Ale Michał máyąc spráwę o krolu y o yego ludziech/odcyągnął precż od Mińská z Moskwą á ku Borisowu ssedł/ potym do Orssey nád Dnyepr. Zá ktorym pusćił sye krol z woyskyem swym/ spráwiwssy ludzye pod Mińskyem. Michałowi przybyło woysko drugye Moskyewskye/w ktorym było o ssescdzyesyąt tysyąc Moskwy/pod spráwą Dánielá Syenyá á Jakubá Záchárina/ktorim Michał skáźił serce vcyekánim swoim/rozumyeyąc iż krol zá nim cyągnye. Russyli sye ná zad/y przepráwili

Dániel. Záchárin.

Dnyepr.

práwili sye z wyelką ßkodą swoyą przez Dnyepr/ osádziwssy straż ná brzegach bronyąc przepráwyánya. A gdy ná ich myeyscá nássy przyßli/położyli sye tam ná dzyeń s. Márgorzęty/wnet z nássych przepráwiło sye kilká tysyęcy we dwoye dáleko od siebye/yedni ná dole drudzy ná gorze. Moskwá owym przekazáłá co przećiwko im ßli przez wodę. Ale owi co sye ná gorze z dáleká przepráwili/ przyßli ná Moskwę bez wyesci vderzyli ná nyę/y cżynili thák długo snimi áż sye drudzy przepráwili/poráźili ye y korzysć nyemáłą pobráli. Bacżąc to krol wsyadł ná koń przepráwił sye też/ cżynyąc drugim dobre serce y ochotę. Ale iż noc záchodziłá/ przeto musyeli ná myeyscu zostáć/cáłą noc byli gotowi we zbroyach: myeli wolą ná switanyu vderzyć ná woysko wyelkye Moskyewskye ktore nye blizu rzeki leżáło. Krol wroćił sye do namyotow á tám w nocy obyedwał. Michał Gliński vpominał Moskwę by sye potykáłá s krolem/obyecuyąc im pewne wygránye bitwy/yesli go będą posłussni. Ale wodzowye przerzecżeni nye chcyeli go w thym słucháć/ russyli sye o połnocy precż z wyelką ßkodą swoyą po yezyorach po lesyech/koni y wsselkyey żywnosci odssedssy/ zá kthoremi też y Michał Gliński musyał vcyekáć zwyesiwssy głowę áż ná Starodub.

Orßa. Smoleńsk.

Krol bacżąc to rádził sye swoich rad yesli cyągnąć zá nimi. Bronyono mu tego dla wyela przycżyn/zwłasscżá iż myeyscá nye potemu były. A thák russył sye od Orssey ku Smoleńsku/á tám sye pod zamkyem położyli ná przedmyescyu. Tham vrádzili Konstántiná á Firleyá posláć do Moskwy z woyskyem/ myecżem á ognyem zyemye woyowáć. A w tym dwá pánowye (kthorich nye myánuyą kroniki) przez swe wásni zátrzęsli woyskyem/y wyelką ßkodę vcżynili Rzecżypospolitey/ bo sye przez ich swary zámyeßkánye vcżyniło/gdy Moskwá błąkáłá sye y tám y sám bez spráwy/vßli precż: też zamki popalili swoye/ktorychby byli nássy tácno dobyli przycyągnąwssy wczás/ wssákże nyektorzy Rotmistrze w zagony yeżdżąc wyele wsi spalili y korzyscy wywyedli.

Kißká.

Posłan też był Kißká s Polaki y z Litwą do Wossinye zamku Moskyewskyego/ á tám wssytkę włosc około zamku wybrał y wypalił: przećiw kthoremu Moskwy sye wyele zebráło/chcyeli go oskocżyć. Bacżył to Kißká dał znáć do woyská swoyego. Posłał mu krol ku pomocy Firleyá z nyemáłym ludem/ále mu wczás przysć nye mogli. Kißká nádyechał straż Moskyewską poráźił yą/ á ktorzy vcyekli do woyská Moskyewskyego powyedzyeli dla swey sromoty wyelkye woysko Polakow z Litwy przećiw im cyągnąć. Zlękłá sye Moskwá y russyłá zásyę precż. A ták Kißká nye ludem yedno słowem Moskwę rosprossył/sam nye wyedząc co sye dzyało/ gdi Moskwá vcyekáłá y on też sam vchodził/ wyedząc blisko woysko Moskyewskye/ á nye wyedzyał by vcyekáli.

Moskwá vcyekáłá.

Bacżąc tho Wasił Jwánowic wyelki ksyądz Moskyewski iż sye mu nye wedle mysli wodziło/zwłasscżá kyedi widzyał swoye ránne y wsi spustossone/posłał do krolá o przymyerze do kilká dni/á w tym posłá wyelkyego myał posláć o wyecżną zgodę.

Przymyerze.

Krol z rádámi swemi tę rzecż rozbyerał ná obye stronye/ bacżąc myeyscá ßkodliwe w cyągnyenye/ lásy/pustinye: drugye iż zimá záchodziłá/ woysko chowáć długo wyelki kosst/zwłasscżá kyedi bitwy nye zwyodł nyeprzyiacyel/więtßą vtrátá niż pożytek. Bitwá też káżda ná dwoye bywa/álbo wygrána álbo strácona/ Polskye krolestwo wyele spraw potrzebuye. Nye odmowili przymierza ksyędzu Moskyewskyemu. A ták przez swe posly tákye przymyerze wzyęli do swych żywothow/ iż zamki wssytki ktore Michał Gliński w Litwye osádził myáły być wrocone krolowi/ wyęźnye z Mosky y z Litwy wssytki zwypusscżáć: tákże vcżynili. Posłał Moskyewski swoye posly ktorzy zamki w Litwye krolowi podáli w moc. Micháłowy przyiacyele/ brácyą/ żonę/ do Moskwy yáko wygnáńce z wyelkim płácżem ich y nárzekánim pobráli/bo sye nádzyewáli że ye co gorssego myáło potkáć/przeto ich zá syę vcyekło do krolá o dwye scye ná zamek Odrusko/ myędzy kthoremi był Osthási Vlrik Schelndorff Gliński poborcá y inych wyele pánow. Przyßli yedni do Konstántiná ná Ostrog/yáko Ostási: drudzy sye ná łáskę krolewską dáli. Myał tho przymyerze yesscże Moskyewski przez posly swe vmocnić/ á w tym krol rospuscił woyská ßły niektore ná Wołyń/drugye do Polskyey/drugye do Litwy.

Táthárowye poráženi.

W ten czás Táthárowye ßli do Litwy ná bránye/kthorich cżęsc poráźił Konsthántin w cyągnyenyu/ drugą cżęsc Polus cyągnąc z Rusyą. Ná drugą cżęsc tráfił Lukaß Moráwyec v Słucká ktory myał dwye scye drabow/vcyekáć mu było prożno musyał sye bronić chocyą nye

cyą nye

cya nye rowno. A ták záłoczywſſy prętko w koło wozy bronił ſye im ſtrzelbą/ gdzye ich wyele poſtrzelał/ á w tym z zamku Stuska przyiechano im náráthunk/ poráźili Tátári/ zwłaſſczá yezdni ktorzy ye gonili dáleko ná błotá. A ták tego roku Litewſka zyemyá byłá od Tátar y od Moskwy obronyona.

Dzyewoſłebi Mekelburg.

Látá 1509. Przyiechawſſy krol Zigmunt z Moſkwy y z Litwy do Polskyey/ złożył ſyem w Pyotrkowye ná pány y Ricerſtwo Polskye/ ná kthorym myędzy inemi rzeczámi vrádzili/ áby krol w małżeńſtwo święte wſtąpił/ dla potomká Rzeczypoſpolitey potrzebnego. S tey przyczyny wypráwili ſye poſłowye w dzyewoſłębſtwye/ Ian Lubráńſki biſkup Poznáńſki/ Ian z Łaſká Kánclerz/ y Kryſſtof s Szydłowcá/ do kſyążęcyá Mekelburgeńſkyego/ żądáć Anny cory yego w małżeńſtwo krolowi. A w tym (snadź ták Bog chcyał) przyßły nowiny/ iż Wáłáſki Woyewodá zápomnyawſſy ſwego słowá álbo przyſyęgi/ cyągnął z woyſkyem do Ruſkich kráin. Też w ty czáſy Stradomya zgorzáłá wſſytká/ okrom koſcyołow. S tey przyczyny odłożono było tákye dzyewoſłębſtwo. Krol ſye gotował do Wáłach obesławſſy Ricerſtwo Polſkye/ drugye zá pyenyądze przyiąwſſy/ ku Lwowu wycyągnął ná dzyeń s. Iákubá. A w tym Władziſław krol Węgyerſki przez poſły wſkazał/ áby krol od tego vmyſłu odſtąpił/ á z Bogdanem Wáłáſkim ſye zyednał/ powyádáyąc/ iż gdi Bogdaná wypędzą Turká w ſąſyectwye będzyem myęć/ nye wyem co zyſſczemy. Krol ná to nic nyedbał/ cyągnął ku Lwowu/ gdzye yuż Bogdan z dzyáły leżał/ y záſádziwſſy ye ſtrzelał do Lwowá z dáleká/ ále vſłyſſawſſy o ludzyech y o krolu odſtąpił od Lwowá/ wybrawſſy s koſcyołow ſrebro/ dzwony/ y ine rzeczy/ wſi popaliwſſy. Rohátin przez podánye wzyął y ſpalił/ ze wſſytkim precz vbyeżał.

Stradomya zgorzáłá

Kámieniecki.

Krol będąc v Lwowá ruſſytá go febrá muſyał zoſtáć/ Mikołáyá Kámyenyeckyego Woyewodę Krákowſkyego nád Ricerſtwem przełożywſſy/ poſłał z woyſkyem do Wáłach/ ktorzy z Bożą pomocą záſyę nyeprziyacyelowi odpárli/ ták wiele ßkodi poczynili yáko on w Ruſi. Był też Czernin w ten czás Moráwyec ktory pyeſſy lud ſpráwował y dobrze ſobye poczynał/ do kthorich też dobrowolnye przyſtał Waſko Wáłáſſyn/ y przywodził náſſe ná pewne myeyſcá s pożytkyem/ ſwaká ſwego poimał drugyego Waſká/ co mu był żonę wziął y ná pal wbił. Temu potym Waſkowi krol dał dzyerżáwę do żywotá yego v Iároſłáwyá Chotinic zá yego poſługámi. Wiele miaſt y wſi w ten czás w Wáłáſſech náſſy popalili/ s ktorych były známyenitſſe/ Czarnowce/ Dorohyn/ Botuſſány/ Szczepanowce/ Chocim/ pod tuß y ná ſſerz/ áż do Soczáwy: do ktorey gdi przyſtąpili nye dobyli yey/ ále około nyey wſſędzye woyowáli/ nye widząc przed ſobą żadnego nyeprziyacyelá/ bo ſam Bogdan w leſye myeßkał: Náſſy powoli máyąc/ ludzi z dobytki wypądzáli ktore ſye godziły/ á kthore chore ná myeyſcu roſcyeli. A w thym czáſu poſłowye od Władziſłáwá krolá Węgyerſkyego przyiecháli zgodę czynić myędzy krolem á Wołochy do krolá Zigmuntá: náſſy thez dwádzyeſcyá dni ſpełná woyuyąc bez przeſtánya w Wáłáſſech ſtámtąd wyciągáli.

Czernin. Wasko.

Gdi ſye przez Nyeſtr ſláchtá przeprowádziłá yedno dwor krolewſki z żołnyerzmi yeſſcze nic/ nád ktoremi był Tworowſki przełożonym/ vkazáli ſye Wáłaſſy z lá ow ſtroyąc ſye ku bitwye: dwor krolewſki s ſłużebnemi byli gotowi potkáć ſye ſnimi. Wołoſſy poczęli vſtępowáć y záſyę náſtępowáć kunſſtownye. Náſſych kilko vſſow záßło im w tył około gor cicho/ drudzy s przodku/ vderzyli w bębny okrzyk naſſy vczyniwſſy/ potkáli ſye ſnimi prętko: poczęli Wołoſſy pirzcháć á náſſy ye gonili y zábiyáli/ drugye poimáli/ s ktorych trzydzyeſci poſłáli krolowi do Lwowá/ á pyęćdzyeſyąt ſcięli dla tego/ iż był ocyec Bogdanow Stefan przed tym ſłużebnych náſſych ſyekyerą poſcinał trzydzieſci w Podháicach/ pobrawſſy ye ná Trebowli/ ktorych Kámyenyecki płákał ſtoyąc nád ich grobem/ ſlubuyąc ſye tego kyedi pomſcić/ zá łáſką Bożą ſie pomſcił. Tráfiłá ſye tá bitwá ſnimi ná dzyeń s. Fránciſzká/ przeto v nas yego dzyeń ſwyęcą. Krol będąc we Lwowye przez wſſytek czás poki byli w Wáłáſſech poſłá żadnego do ſyebye nye myał/ przeto go teſſno było iż nye wyedzyał co ſye tám dzyało. Náſſy po dobrey poſłudze ruſſyli ſye ku Lwowu. Krol Zigmunt s poſły Węgierſkimi Kártáckim y Bornomiſſem tę vgodę vczynili myędzy Wáłáſkim Bogdanem á krolem Polſkim/ iż ſobye z obu ſtron myeli węźnye wrocić/ tákyeż ſrebro y ine rzeczy ko-

Poráżeni Wołoßy.

ſcyelne/ ßkodi yedny wykwithowáć drugye płáćić/ dobytki wrocić/ á wyeczny pokoy wzyąć: á to myáło być potwirdzono kyedi Wáłáſki poſeł przyiedzye. Potym krol ruſſył ſye do Krákowá. W then czás Iákub Szydłowyecki vmárt Poborcá y Kaſſtelan Sędomirſki. Tegoż też czáſu Przekopſki Carz od Noháyſkich porażon.

Iákub Szydłowyecki.

Tátharowye ſye ſami bili.

¶ Tegoż też czáſu było trzęſyenye zyemye/ ták iż Ceſarz Turecki nye chcyał w murowánych pałacoch myeßkáć yedno pod namyoty w polu.

Trzęſyenye zyemye.

¶ Tego też czáſu poſłowye Moſkyewſcy przyiecháli od Bázilego/ potwirdzáć przyſyęgámi pirwſſe przymyerzá/ ktorych był poczet trzy ſtá koni/ potym po wypełnyenyu przyſyęgi odpráwieni. A ci byli dani do wyęzyenya ná Trocki zamek/ ktorzy Michałá Glińſkyego ſtronę trzymáli/ to yeſt Gaſſtołt Poborcá Litewſki/ Konyuſſy brát yego/ y zyęć Glińſkyego/ y drudzy ktorzy mu tego pomagáli/ wſſákże potym wypuſſczeni.

¶ Tegoż roku przerzeczony Bázili Pleßkow myáſtho wyelkye y zamek wzyął/ przez dobrowolne podánye popow Ruſkich/ ktore dáry drugye łágodnemi ſłowy pirwey vkrocił.

Pleßkow wzyęto.

Látá 1510. Poſłowye od krolá Duńſkyego przyiecháli/ żądáyąc krolewny Elżbyety ſyoſtri Zigmuntowey w małżeńſtwo. Gdi to na yey wolą dano powyedzyáłá/ iż ya wolę głowę ſwoyę Podle grobow ſwoich miłych przyiacyoł położyć niż w cudzyey zyemi. Potym poſły odpráwyono dárowawſſy znamyenicye.

¶ Tegoż czáſu poſłowye od Papyeżá Iuliuſá wtorego do krolá Zigmuntá przyiecháli/ vpominaiąc go przez wiárę/ áby opuſciwſſy wnętrzne walki z Moſkwą y z Wołochy/ s krolem Węgyerſkim/ Czeſkim/ y z inemi pány Krześciyáńſkimi do Tráciey cyągnął przećiw Turkowi. Krol to odłożył do ſeymu Piotrkowſkiego. W ten czás gdi ten poſeł Papyeſki klęczał w łáwkach v mátki Bożey w rinku Krákowſkim/ poſeł Máximiliáná Ceſárzá Pizo/ ktory z dawná czekał v krolá Poznáńſkyego ſeymu w Pruſkyey rzeczy/ o ktorim będzye niżey/ wyrzucił go z łáwki/ iż ná wyßſſe myeyſce wſſedł niżli on. A gdi go w tym vpominano iż Papyeżowi ma być pirwſſe myeyſce wſſędzye dano. Powyedzyał iż o tym Papyeż nic nye wye/ ſámi ſye w to Legáćikowye wdawáyą/ áby co kędi wyłudzili.

Poſeł Papyeſki

Poſeł Ceſárſki.

Zwadá poſłow.

¶ Po ſeymy Pyotrkowſkim ktory ná ten czás był/ odpráwyono poſły tym obyczáiem zwłaſſczá Papyeſkyego/ iż ſye w tym z brátem Władziſłáwem myał przez ſwe poſły krol rozmowić/ á potym Papyeżowi oznaymić poſtánowyenye ich. Ceſárſkyego thez poſłá ſtym odpráwyono (ktory trzy myeſyące czekał odpráwy) iż Pruſki Miſtrz prożno ſye dopira Prus álbo Pomorſkyey zyemye/ gdiż on tám nigdi dzyedzicem nye był s przodkow ſwych/ tylko yáko ine zakonniki álbo yáłmużniki przywyedzyono z Nyemyec od kſyążąt Polſkich. Do Węgyer poſłani poſłowye o poſpolitą wypráwę przećiw Turkowi/ Ian z Łaſká Kánclerz/ Mikołay Firley Woyewodá Lubelſki.

¶ Tegoż roku poſeł od Turká Báyzetá przyiechał do krolá Zigmuntá/ dawſſy podárzenye winſſował mu wſſego dobrego z rádoſcyą/ iż go Pan Bog ná ten Máyeſtat przełożył. Potym y o potwirdzenye vmowyonego przed tym przymyerza/ yáko z yego przodki dzyerżał/ y vczynyono to yeſt.

Poſeł Turecki.

¶ W tym też czáſu poſeł Wáłáſki y Węgyerſki przyiecháli od Bogdaná Woyewodi/ przynyeſli ſrebro/ złoto/ y ine klenoty/ ktore był pobrał Wáłáſki Woyewodá s koſcyołow w Ruſi/ tákyeż więźnye według vmowy y poſtánowyenya krolá Węgyerſkyego Władziſłáwá: ktorzy też poſłowye ták Wáłáſki yáko Węgyerſki s krolem około wypráwy do Tráciey ná Turká poſpołu gadáli. Przyiecháli też poſłowye Moſkyewſcy Litewſkye rzeczy poſthánawyáć. Też poſeł Przekopſkyego Carzá o przyiacyelſkye przymyerze/ yáko s Kázimirzem oycem dzyerżeli.

Wáłáſki poſeł y Węgyerſki

Poſeł Moſkyewſki.

Poſeł Tátárſki.

¶ Tego też czáſu Andrzey Rożá Arcibiſkup Gnyeznieńſki vmárt. Ná yego myeyſce Ian z Łaſká Kánclerz wſtąpił.

Arcibiſkup vmárt.

¶ Tegoż czáſu Papyeż Iulius poſłał drugi raz poſłá Achileſá de Graſsis około poſpolitey wypráwy przećiw Turkowi do Tráciey/ bo ſye do Włoch ſtroił Turek.

W tey też rzeczy Pizo Ceſárſki poſeł częſcyą był przyyechał. A gdy tę rzecz rádá Polſka s krolem rozbyeráłá/ nálezli to y zámknęli myędzy ſobą/ iż y pogáninowi ma być wyárá y ſłowo dzierżáno y chowano práwem wſſytkich ludzi/ muſim ná tym przeſtáć iſcżeſmy poſłá odpráwili/ wzyąwſſy ſnim przymyerze potwirdzone przyſyęgą/ nye ſluſſna by to rzecz cudzy myecz ná ſyę przywodzić/ álbo ßkodę cudzą záſtępowáć/ nie

w czáſ

wczás by to nam było v Papyeżá álbo Ceſárzá pomocy czáſu potrzeby gwałthowney żądáć/pámyętáyąc ná Włádziſłáwá nyeboſſczyká przygodę/ktorego ſwym rozgrzeſſánim od przyſyęgi záwyedli/á yemu nye pomagáli: wſſytko by to y dźis mogło być. A s tym poſłá Papyeſkyego tákyeż Ceſárſkyego dárowawſſy odpráwili.

¶ Tego czáſu Tátárowye Przekopſcy náßli ná Tátáry Noháńſkye porázili y pobráli im ták wyele ludzi/iż drudzy dobrowolnye zá nimi ßli nye máyąc ſkim ná myeyſcu zoſtáć.

Zupá gorzáłá.

¶ Tego też czáſu Wyeliczká gorá ſolna w zyemi zápalona od yednego łotrá/gdzye ſye wyele ludzi zádußiło. Koſcyelecki Andrzey ná ten czás będąc żupnikyem wpuſcił ſye z Betmánem ſtárym w gorę dimną/ thám vgáſili ogyeń z wyelką ſwoyą prácą y nyeprzeſpyecznoſcyą.

Tátárowye do Litwy.

¶ Tego czáſu przyiyechał poſeł Wółáſki żądáć królá o pomoc przećiw Tátárom Przekopſkim/álbo przepuſcić poſłá do Moſkwy. Odzyerżał to v królá. Wnet potym Tátárowye wtárgnęli do Lithwy/ wyele ludzi zábráli/y przyßli do domu w cáłoſci.

Tátárowye do Wáłach.

Richło potym do Wáłach weßli kthorą ná wyelu myeyſcach przechodzili/czyniąc ßkodę przez myecz á ogyeń: nábrawſſy korzyſci do domu ſye wrocili. A gdi ſye przez Nyeſtr przepráwyáli/ boyąc ſye Wołochow gwałtownye w wodę wyeżdżáli/potonęło ich kilká tyſyęcy s Carzem młodim Petikyerem.

Tátárowye tonęli.

Spolna bitwá.

Wáłáſſy gdi ye nádyecháli bili ſye ſnimi długo/ále od wyelkoſci ogárnyeni Wołochowye y porázeni/ wſſák wyele wyęźnyow y plonu Tátárom odeßło.

Kopacz zábit

W ten czás Kopacz zábit ſprawcá Woyewodi Wáłáſkyego.

Iubileuß od Papyeżá.

¶ Tego czáſu Papyeż Iulius poſłał do Polſkyey Iubileuß álbo odpuſty y ſkrzynye żeláznę ná pyenyądze/ tákyeż y do Nyemyec. Náſſy nye chcyeli ich przyiąć áż zá tą vmową/iż dwye częſci máyą zoſtáć ná myeyſcu dla poſpolithey obrony/ á trzecya ná Papyeżá/ktorą potym wzyęli Fokárowye z roſkazánya Papyeſkyego: ſnádź to było lepyey ná gránicżne zamki obroćić. W Nyemcech ácz przyięli Iubileuß/ ále ſkrzynye s pyenyądzmi nye chcyeli potym wydáć/gdi náſtawał káznodzyeyá Márćin Luter/ktory wyele przećiwko tákowym odpuſtom mowił y kazał w Witembergu.

Luter przećiw odpuſtom.

A tu konyec tego roku/w ktory ſye nic tákyego nye toczyło coby ku piſányu godnego.

Látá 1511, Syem w Pyotrkowye vczynyon yeſt/ná ktory pánowye y Ricerſtwo Polſkye przyiyecháło/á tám vrádzili áby monety przeſthano kowáć

dla wyele przyczyn: yedná iż gęſta monetá czyni drogoſć złotych czyrwonych/bo yuż przychodziły blißko trzech wyerdunk: druga przyczyná/ iż Pyorun będąc przed tym podſkárbim koronnym/ wyele monety nádzyáłał nyewárownye/ kthorą yuż muſim bráć yáka yeſt/ ſnádź by tą gárdzili poſtronni/kyediby iná byłá.

Pyorun.

Ten Pyorun Kurozwecki wywołan był o monetę/y co vczynił ßkodę w ſkárbye poſpolitym/ mießkał w Wyednyu/ á gdi vmárł przywyezyono yego cyáło do Sánicá/ á tám pochowan.

¶ Tego czáſu król Węgyerſki Włádziſław przyiął do Wroclawyá/á tám były roźnice wyelkye myędzy Sleżáki/Węgri/á Czechy/około ołdu álbo poſluſſeńſtwá ktoremu kroleſtwu ma być powinne Sląſko/ yeſli Czeſkyemu álbo Węgyerſkyemu. Abowyem przed láty pirwſſemi ku Polſcze záwżdi było. Przetho Włádziſław nye był by był od tego/by ſye go był król Polſki chcyał bliſkoſcyą dopiráć. Ale vchodząc s ſynowcem Ludwigyem potym trudnoſci/nye dbał.

Skład Wrocławſki.

W ten czás Wroclawyánye vproſili byli ſobye ſkład wolny v królá z wyelką ßkodą náſſą y Nyemcow/ktorymby nye było wolno dáley po towáry z obu ſtron yeżdżáć/yedno do Wroclawia ná ſkład. Stey przyczyny król z rádámi ſwemi zápowyedzeli żadnych towárow Wroclawyánom dodáwáć. Wroclawyánye też nye chcyeli imo ſyę nikogo puſcić s Polſkyey do Nyemyec/tákyeż Nyemcow do Polſkyey. Było tego zámknienia cztery látá/gdzie yuż Wroclawyánow było bárzo teſſno przez Polſkich towárow/á Polacy przez Czeſką zyemyę ſpráwowáli do Nyemyec kupye ſwoye yákye chcyeli/ czego im nye mogli zábronić Wroclawyánye. Potym w niwecz obrocon ten ſkład Wroclawſki ná zyeździe w Preſſporku.

Dzyewoſłebi do królá.

¶ Po ſeymye Pyotrkowſkim priyecháli do królá Zigmuntá w dzyewoſłebſtwye od królá Węgyerſkyego Włádziſłáwá/Michał Hánnel duchowny/ á Kázimirz Cyeſſyńſki od Edwigi wdowy Stefaná Syedmigrockye^o Woyewodi/nyegdi małżonki ſyoſtri ſwey rodzoney/áby Bárbárę corę przerzeczoney Edwigi wzyął zá małżonkę/

o czym yuż przed tym byłá vmowá myędzy imi/ przeto tę rzecz zá pewne myeli poſtánowić ná końcu myeſyącá Liſtopadá/o czym będzye niżey ná drugim roku. A tu ſię gnyew począł Máximiliáná Ceſárzá/ktory chcyał wnuczkę ſwoyę Filipowę corę zá krolem Zigmuntem myeć.

Rozboy v Gdańſká.

¶ Tego czáſu Lubczánye porázili rozbili y pobráli okręty Holánderſkye v Gdańſká nád Helem/ktorzy ſobye przeſpyecznye ſtali ná morzu czekáyąc wyátru/nábrawſſy towárow Polſkich/to yeſt myedzi/wáńczoſu/popiołu/lnu/y inych kupi. Lubczánye ácz poddáni Ceſárſcy/ wſſákże królá Duńſkyego nád ſobą przełożonego myewáli/ gdiż król Duńſki wyelką moc ma y porthy dobre ná morzu im przyległe. Ale tho przedſyę Lubczánye vczynili nád wolą królá Duńſkyego/ktory Holándri wolno przepuſſczał zá ich powolnoſcyą. Dla te^o w ten czás król Polſki poſłał do Ceſárzá żáłuyąc ſye iż w yego páńſthwye towári Polſkye yego goſcyom Lubczánye obyczáyem drapyeżnym pobráli. Ceſarz Máximilian ácz nye chćiwye wſſákże kazał záſye wroćić myedź Fokárom co s Polſkyey myeli/ kthorey ſye im ledwá trzecya część wroćiłá.

¶ Tego czáſu záſyę Przekopſcy Tátárowye poßli do Wáłach. Vſłyſſawſſy to Noháyſcy wtárgnęli Tátárom Przekopſkim do ich kráyu/odebráli im pirwſſą ßkodę. Vſłyſſawſſy to Przekopſcy wrocili ſye k domu/ále nie wczás. A ták Bogdan był wyzwolon od Tátar ná ten czás/ktory yuż nábywał pomocy przećiw im od królá Polſkyego y z Węgyer/ wſſákże Turkow nye mogł zbyć/ktorzy mu wzyęli tego roku Kilią y Biáłgrod s Ceſárzem ſwym Zelimem.

Kilia wzyętá Zelim Ceſárz

Ten Zelim zebrał ſye był ná oycá Báyzetá/ále porázon od nyego/vcyekł do Przekopſkyego Carzá/ richło pothym vmárł Báyzet. Zelim zábiwſſy brátá zoſtał Ceſárzem Tureckim/á ten był ocyec dziſyeyſſego Solimaná.

Láſkowſki.

Poſłał Zelim tego czáſu do królá Zigmuntá Láſkowſkyego z Mościſk woytowicá/ktori ſye yuż był poturczył/ſtym poſelſtwem: Salembek nowy Ceſarz Turecki ten pokoy Zigmuncye chce ſtobą záchowáć/ ktory dzyádowye twoi y oycowye z yego przodki chowáli/ potym odpráwyon ſtákąże odpráwą.

¶ Tegoż czáſu poſłowye Przekopſkyego Carzá przyiecháli żądáyąc s krolem wyecznego bráterſtwá y przećiw káżdemu nyeprzyiacyelowi yego być gotow s ſwoyą ſſáblą. A dla lepſſey pewnoſci myał ſyná y wnuká dáć w zákłádzye/ przedſyę nye dał. Krol mu też poſtąpił yurgyelt dáwáć káżdi rok pyętnaſcye tyſyąc złotych czyrwonych/połowicę z Litewſkye^o ſkárbu/á połowicę s Polſkyego. Dzyerżał to ſtale poki mu iurgieltu nie dano/wzyąwſſy pyenyądze vczynił ßkodę Wołáſkyemu Woyewodzye krolewſkyemu ołdownikowi. Máło ná tym miał wtárgnął do Moſkwye/ſtámtąd też wyele korzyſci wygnał: tylkoß tego roku było.

Látá 1512, Poſłáni byli krolowi Zigmuntowi po nową małżonkę Bárbárę corę nyegdi Sthefaná Syedmigrockyego Woyewodi do Thręczyná/

Ian Lubráńſki biſkup Poznáńſki/Kriſſtof Szydłowyecki Káſſtelan Sędomirſki/ Lukaß z Gorki wyelgyey Polſkyey Stároſtá/ ochędożnye: przyiąwſſy yą z wyelką poczćiwoſcyą według pirwſſey vmowy nyeſli yą do Polſkyey/ s ktorą też mátká yey włáſna yecháłá Edwigá s ſynem Ianuſſem/y z brátem ſwym Kázimirzem wuiem przerzeczoney Bárbári/w oſmi ſet koni. Przyiecháli do Morawice bliſko Krákowá pyątego dnyá Lutego/á thám nocowáli. Názáyutrz w pyątkowy dzyeń wypráwił ſye przećiwko nyey krol Zigmunt doſyć ochędożnye. Ale iż był wyelki ſnyeg y mroz/ przeto ná ſankach yechał do Lobzowá przed Krákow/ á tám czekał ſwoyey oblubyenice. Były też przy nim Anná kſyężná Mázowyecka y Elżbyethá krolewná ſyoſtrá/czekáyąc przyiázdu ich. Potym gdi przyiecháli/ przez kraſomowce ktore zowyemy orátori/Iana Laſkyego Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego/ y Stáfileyá Legatá Papyeſkyego/byłá przyiętá y przywitaná od krolá y od wſſytkich/tákyeż od Kolleiyatow ná kleparzu/y od myeſſczan Krákowſkich. Wzyąwſſy yą ná ſányę do ſyebye krol/yecháli wſſyſcy do Krákowá na zamek/ á tám koronowána byłá przez Ianá z Laſká Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego w ſtári zapuſt/ przy ktorey byli Polſcy biſkupi y Pruſcy/tákyeż poſłowye krolá Węgyerſkyego Włádziſłáwá/kſyążąth Sląſkich y biſkupow/y wyele inych poſtronnych ludzi. Rozmáite były gry y gonitwy ſpráwowáne Ricerſkye/myędzy ktoremi myał myeyſce przednieyſſe Ian Ráchemberg Sleżak

po nim Nárocki Polak/ potym Nan Tárto. Wſſytkim gościom doſthátki wſſelkye dawano/ poſłowye y ini goścye byli czeſtowáni y z dári odpráwyeni/ mátká krolowey z brátem Kázimirzem y s ſynem Nanem byli dłużey pozoſtáli/ potym odpráwyeni y odprowádzeni ná Powáże. Bych myał wſſytki dzyeye tey pányey cnotliwey krolowey Bárbáry piſáć/ nye doſtáłoby mi czáſu y pápyeru ná to/ yáko oná ſwoyą dobrocyą nyeſmyerną wſſytki ludzi byłá zołdowáłá/ áż y ci ktorzy yey nie ználi yedno ná powyeść yey cnotliwe á miłościwe vczynki záwżdi wſpominayą/ yáko Heſter nyegdi Żydowye. Ale nas Pan Bog w tym nye chcyał pocyeſſyć áby byłá dłużey żywá/ ſnadź yeſmy tego yemu nye záſłużyli byli. ¶ Tu bych myał począték vczynić Pruſkich dzyey po ſmyerći Tyfelá ktory vmárł we Lwowye yádąc ná pomoc krolowi do Wátach/ ále to záchowam gdy ſye będzye piſáć 1515. ku Ruſi przyſtąpye. Przekopſki będąc Nurgyeltnikyem krolewſkim/ wtárgnął krolowi do Ruſkich kráin we dwudzyeſthu y czterzech tyſyęcy/ położył koſz v Lopuſſná/ drudzy piſſą v Wiſnyowcá/ ſtamtąd roſpuścili w zagony ná wſſytki ſtrony. Krol Zigmunt nye myeſzkáyąc poſłał dwor ſwoy ku ſłużebnym do Ruſi. Ale niżli dwor przyſſedł/ Lánckoruńſki Kámyenyecki Stároſtá zwyodſſy troche ludzi ſłużebnych y inych/ poráził zagon Tátárſki v Bitki do kęſá/ przypárſſy ich ná błoto: vczynił thym dobre ſerce náſſym. Wywyedzyał ſye potym Lánckoruńſki ſpráwy Tátárſkyey y położenya ich v Wiſnyowcá/ obeſłał pány y Ricerſtwo/ tákyeż ſłużebne/ áby ſye k nyemu ſcyągáli ruſſywſſy ſye z obozu. A gdi ſye ſcyągneli/ rádzili około tego yákoby ich pożyć nalepyey. Przemyeniwſſy konye Lánckoruńſki yechał w nocy oględowáć ludzi/ kazawſſy wſſytkim koni y ſyebye yedzenim potwirdzić. Przyyechawſſy s ſtraży/ kazał wſſytkim być pogotowiu/ ábowyem yuż obaczył był Tátári być przeſpyeczne. Konſtántin Hetman Litewſki przyyechał też s ſwym woyſkyem Litewſkim y Ruſkim/ gdzye wſſytkich z náſſemi było około ſſeści tyſyąc ludzi. Wſſyſcy byli chćiwi ku potykányu/ bowyem mieli wſſytki znáki dobre po ſobye/ przeto ſye nye mogli zgodzić o czoło pirwſſe ktho ſye myał pirwey potykáć. Konſtántin Polakow proſił áby ſye s ſwym ludem pirwey potykał yáko zwyczáynyeyſſy/ ktorzy ná tym záwżdi ſą/ wyedzą obyczay Tátárſki/ bo ſnadź pirwſſe nyeobyczáyne potkánye vczyni drugim złe ſerce. Polacy też dopiráli ſye pirſſego potkánya powyádáyąc że my obronnyeyſſy y konye lepſſe mamy/ káżdi z nas thák wyele w tym bywał yáko Litwá/ á ták ſpráwić ſye nalepyey wſſytkim ná czoło mowili. A w tym ſtraż przyſzłá iż ſye yuż Tátárowye gotuyą/ bo bliſko świtánye nádchodziło. Przeſtawſſy náſſy ſwaru/ ſpráwiłá ſye Litwá ná práwy rog Polacy ná lewy. Polſkie woyſko ſpráwował Mikołay Kámieniecki/ Litewſkie Koſtánty/ ſrednie/ to yeſt wálne/ oſádzono ſtárymi nyemocnemi y godnemi/ przed nim drudzy Rotmiſtrze s ſwoimi vſſy ſtáli. Konſtántin odwiodł ſwoye ludzi troche dáley od Polſkich vſſow. Wyrwáli ſye nań Tátárowye ſwoim obyczáyem okrzyk vczyniwſſy/ potkáli ſye wſſyſcy dobrze/ ále ſtrzelbą ſwoyą Tátárowye Litwe bárzo trapili/ przetho Konſtánty chcyał Polaki ná inſſą ſtrone obrocić w nyeprzyiacyelá vderzyć. A w tym czáſu poczęłá Litwá z Ruſyą pirzchác gdi polá dáley nye mogli wytrzymáć. Konſtánty ná Polaki krzyknye o rátunk/ wyſtąpili z rotámi ſwymi Woycyech Sampolińſki/ Bernat Potocki Litwe rátowáli. Konſtántin hámuye ſwoye vcyekáyące/ z nowu Konſtántin s Polaki vczyni potkánye s Tátári. Tátárowye bacząc moc ná ſye/ ſpráwili ſye wſſyſcy w yeden vſſ y s tymi co przy plonye byli/ zoſtáwiwſſy co podleyſſych troche przy korzyſcyach/ potkáli ſye wſſyſcy dobrze/ vſſy Polſkye yedny zá drugimi ſzły/ ogárnęli ye w koło Tátárowye/ pomyeſſáli ſye wſſyſcy/ przebił ſye yeden vſſ Polſki przez Tátári áż do koſſá ich gdzye wyęźnyowye byli/ rozwyązáli ich kilko/ potym yeden drugyego rozwyęzował/ pomagáli czym kto mogł/ z wyęźnyow ſtháli ſye Ricerze. Tátárowye ſtrwożeni y ſprácowáni yuż będąc poczęli vcyekáć/ náſſy ye gonili biyąc dáleko. Tám w ten czás odbili wyelką korzyſć plonow wſſelákich náſſy/ porázíwſſy czterzy á dwádzyeſcyá tyſyąc Tátárow trochą ludzi w dzyeń s. Witáliſſá/ látá wyżſſey nápiſánego. Zagony ktorekolwyek ſkąd przychodziły s plony tákyeż porázáli. Wyęźnyow ſámych ktore Tátárom odbito piſſą być ſſeſnaſcye tyſyąc. Koni Tátárſkich náſſy pobráli około dzyeſyąći tyſyąc. Wyęźnye do Krákowá przywyezyono y ná drugye zamki rozeſłano. Byli w tey ſławney bitwye ći pánowye Polſcy/ Mikołay Ká-

Záchowánye Bárbáry

Tátárowye Przekopſcy. Wiſniowiec.

Lánckoruńſki

Bitwá známyenita.

Porázeni Tátárowye.

łay Kámyenyecki Woyewoda Krákowſki Hetman/ Nan Odrowąż s Sprowey/ Oto s Chocza Woyewodá Podolſki/ Stániſław s Chocza Márſſałek korony Polſkiej Stároſtá Lwowſki/ Márcin Kámyenyecki/ Pyotr y Stániſław Kmitowye/ Stániſław Lánckoruńſki/ Nan Swirczowſki/ Nan y Mikołay Pileccy/ Nan Sram s Tarnowá/ y wyele inego Ricerſtwá Polſkyego. Z Litwy byli ći známyenitſſy/ Konſtántin/ Sberáſki Andrzey/ Wiſnyowyecki/ y Sláchtá ich. Piſſe Nuſt Ludwig w ſwoyey kronice/ yáko od tey bitwy Polacy prętko przemyenili ſwe obyczáye: ábowiem yáko pirwey noſili włoſy długo/ ták záſye krotko/ tákyeż ſſáty/ zbroye/ obyczáye/ picye nye myerne/ y wyele tákich rzeczy odmyenili/ ſkąd co dáley to lepyey vczeńſſy/ opátrznyeyſſy/ y ćwiczeńſſy poczęli być. ¶ Przekopſki Carz po ſkarányu ſwoich poſłał do krolá o pirwſſą zgodę y vmowę/ áby yą myędzy ſobą s krolem dzyerżeli/ á dla pewnyeyſſey wyáry poſłał ſyná w zakłádzye Dzalaldiná do Litwy/ ktory potym richto vmárł febrą nye widzyawſſy krolá. Tátárowye przedſye nye dbáyąc bráterſtwá ſzkodi vrywkámi czynili/ żadney pewnośći ſnimi nigdi nye było.

Polſkye obyczáye.

Dziáłáldin.

¶ Tegoż czáſu krol zamek Krákowſki dobrze opráwyał/ y grob brátu Kárdinałowi moſyędzowy dał ſrod kośćyołá vczynić/ y thám położon/ obraz ſpráwił s ſámego ſrebrá/ ktory czynyono w Norembergu/ ku czći s. Stániſłáwowi.

Kárdinał.

Obraz.

¶ Ceſarz Máximilian przećiw krolowi Polſkyemu wzyął nyelubość s przyczyn nyektorych/ części z weſela krolowey Bárbáry/ yákom piſał/ części s ſeymu Poznáńſkyego/ ná ktory był poſłał ſwego Legatá Pizoná/ vgadzáć Pruſkyego Miſthrzá s krolem/ yákom też piſał/ iż ſye mu kwoli nye ſtáło (gdi ná nyepodobną y ná nyeſłuſſną rzecz krolá wycyągał/ tho yeſt wroćić Miſtrzowi Pruſy y Pomorſką zyemyę) wzyął bráterſtwo z Bázilim Moſkyewſkim kſyędzem przećiw wyerze ſwoyey Krześciyáńſkyey/ chcąc krolowi w tym záſzkodzić. Przeto Bázili s powodu Ceſárſkyego złamawſſy przyſyęgę obległ Smolenſk/ náſyłáyąc ludzi ſwoye do Litwy czynił wyelkie ſzkodi przez ſwego wodzá Glińſkyego/ máyąc tę nádzyeyę żeby kſyęſtwo Litewſkye odzyerżał/ tákyeż koronę Moſkyewſką od Ceſárzá Máximiliáná.

Wáſń Máximiliana.

Smoleńſk oblężon.

Látá 1513. Krol Zigmunt w Poznanyu będąc/ vrodziłá ſye mu pirwſſa corá z Bárbáry krolowey/ á dano yey imyę Edwigá.

¶ Thegoż czáſu Nan z Laſká Arcibiſkup Gnyeznyeńſki do Papyezá Nuliuſſá y do Wenetow/ máiąc s ſobą Stániſłáwá Oſtrorogá páná Káliſkiego w towárziſtwie/ był poſłan: Summá poſelſtwá Weneckyego przed Senatem y kſyążęciem ich Lauredinem/ mowił rzeczą ſſeroką żáłuyąc rozlanya krwye Krześciyáńſkyey/ ktora ſye częſto rozlewa w kráinach Włoſkich y Nyemyeckich przez wnętrzne walki/ gdzyeby lepyey tákowe mocy y nakłády ná nyeprzyiácyelá Krześciyáńſkyey wyáry záchowáć niżli ná ſye. A yeſliby w tym co mogł pomoc krol Polſki/ coby ſzto ku pożytku Rzeczypoſpolitey Krześciyáńſkyey/ ná to ſye wam dawa powolny/ nakłádu y prace ſwoich w tym nye żáłuyąc. Dzyękowano zá to od Senatu krolowi Polſkyemu y od kſiążęcyá ich/ ále inego poſelſtwá nye dáli/ tylko ná oſobney byeſyedzye będąc towárzyſkim obyczáyem s ſobą rozmawyáli Arcibiſkup s kſyążęcyem Weneckim Lauredinem. Arcybiſkup myędzy inemi rzeczámi powyedzyał/ iż wy thu ſyedzicye zá Polſkim kroleſtwem yáko zá murem/ thákyeż Nyemcy s Fráncuzy. Abowyem ſámi Polacy bronyąc gránic ſwoich/ nye dopuſſczáyą do was wyelkyemu nyeprzyiacyelowi dochodzić/ zwłaſſczá Tátárom/ kthorzy nyegdy przez kroleſtwo Polſkye przeſſedſſy/ áż ſye od Włoſkich gránic wrácáli. W tház by y Moſkwá vdzyáłáłá by ſye im Polacy nye opyeráli. Kſyąże Weneckye powyádáło/ iż ſą náſſe zacne ſławne dzyeye Ricerſkye po wſſem ſwyecye/ ták ná wodzye yáko ná zyemi czynyąc z wyelkimi á mocnemi pány záwżdi. Arcibiſkup ná to powyedzyał/ iż nye o rowne rzeczy grá idzye/ wy dla rozſſerzenya ſwego páńſtwá cudze myáſtá byorąc czynicye/ á my Polacy dla miłośći Krześciyáńſkyey bronyąc włáſnych gránic s pogány czynyemy/ lepſſe yedno niż drugye: á w tym ſye rozeſzli. Ruſſyli ſye potym z Weneciey Nan Laſki Arcibiſkup do Rzymá do Papyezá Leoná/ bo był máło przed tym vmárł Nulius/ á Oſthrorog do Hiſſpániey/ potym do Krákowá richto przyyechał. Arcibiſkup w Rzymye będąc vczynił rzecz przed Papyeżem y yego rádą ſſeroką/ około Rzeczypoſpolitey Krześciyáńſtwá

Poſeł do Włoch.

Laurédin.

Arcibiſkup.

yánstwá wssytkyego/mowit tez okoto rzeczy Polskyey s Prusy/ kthorzy sye skárzyli przed Papyezem yákoby im krol wydárt Prusy y Pomorska zyemye. Ale nic nye wygráli ná tym/bedzye o tym nizey. Krol Zigmunt w Poznányu bedac/ wyesci knyemu przychodzity czeste/iz Moskwá czynita ßkody w Litwye: á stey przyczyny krol do Moskwie ná woyne kazat sye swoim gotowáć. Wtym czásu vmárta w Wilnie Helená Alexándrowá zoná/ktora wyelekroć vcyekátá do Moskwye/ ále ya záwzdi wrácano do Wilná/w Ruskyey káplicy pochowaná. ¶ Tego tez czásu zamek dolny w Wilnye zgorzat/ktory byt nowo ácz z drzewá ále ochedoznye zbudowan. Moskyewski ksyadz do Cesárzá Máximiliáná posly swoye przez Pruska zyemye poslat o korone y pomoc przeciw krolowi Polskyemu. Glinski tez Michat po swoye towárzysse do Nyemyec poslat/ktorzy przyyecháli zbroynye ná pomoc Moskwi/ zwtasscza Schleynic z Myssynskyey zyemye/ tez y Látá Czech myessczánin Krákowski snimi/ále ten poiman y scyet w Krákowye. Krol Zigmunt w Rádomyu syem vczyniwssy/postánowiwssy pokoy y Rzeczpospolita w Polsscze/russyt sye do Wilná. W ten czás Wáwrzynyec Myßkowski máyac trudnosc z Ranem ksyazecyem Zatorskim o wode ktora Ran Zatorski Myßkowskyemu odyat od stáwow yego/ wyyecháli obádwá ná to myeysce o ktore sye myeli sámi zgodzić/ poswarzyli sye/ gdi ksyaze nie chcyáto wodi vstepić. Myßkowski dobyt myecza zábit go y vyechat. Czeladz ksyazeca nye mogtá go záskoczyć ták richto. Od tego czásu ksyestwo Zatorskye ná Stárostwo obrocono ku krolestwu Polskyemu. Myßkowski baczac krolá przeciw sobye porussonego ssukat táski v nyego/ktorey nye mogt otrzymáć/ áz gdi sobye stale á meznye poczynat/ z Moskwa czynyac/látá 1514. ná przyczyne inych pánow y Ricerstwá/ktorym byty yego poslugi swyádome/ krol mu te wine przepuscit: potym przyyacyele nyebosscyzykowe przeprawit. Krol Zigmunt przyyecháwssy do Litwy/ obaczyt Moskwe być przeciwna sobye á ná woyne gonić/poslat yurgielt Tátárom przekopskim wedtug vmowy/ktorzy ßli do Moskwye tegoz roku/tám kilko vsscow Moskwy poráziwssy/korzysci wywyodssy/wrácáyac sye ßkodi czynili. Tylkoß thego roku zacnyeyssego byto.

Zoná Alexándrowá vmárta.

Moskyewscy poslowye do Cesárzá.

Schleynic.

Látá Czech.

Syem w Rádomyu.

Ksiadz Zatorski zábit.

Táthárowye w Moskwi.

Létá 1514. Krol Zigmunt rádzac s pány Litewskyemi o obrone pospolita od Moskwye/vstáwili pobor w zyemi Litewskyey/zá kthory przyyeto ludzi sluzebnych nyemáto. A w tym Moskyewski oblegt Smolensk drugi raz/máyac ná trzy stá rozmáitey strzelby/ktemu do Litwy násytat woyská swoye/ktore zamki oblegáli/wsi myásteczká pustossyli/y wyele inych ßkod czynili. Abowyem myeli pomoc z Nyemyec/s Prus/z Liwlant/ták sye nássy Krzescyyánye mituya/ iz woleli z odsscze pyency być niz s swoimi. Bázili Moskyewski popadt ßkode w ludzyech v Smolenská/po dwu myesyacu odstapit. S porádi Glinskyego zásye trzeci raz oblegt zamek Smolensk z wyelkoscya ludzi/ktorzy ná Smolensku byli dwye lecie sye dobrze bronili/czekáyac od nássych dtugo pomocy/ poczeli w rospácz przychodzić. Moskyewski tez vmyslit odstepić od zamku widzac ßkode swoye w ludzyech/ bo mu wyele ludzi zbito strzelba z zamku. Ale Michat Glinski rokuyac s tymi ktore znat być ná zamku/vczynit im swa powyescya inssa mysl mowyac/ iz nye odsthapyemy od zamku do roku/á do was zadney pomocy nye dopuscimy/ále chcecyeli swe dobre myeć spusccye zamek/skárby wssytki s soba pobyerzcye/puscimy was wolno: á nye chcecyeli ta drogá isc/badzcyeß przedsye ná zamku poki sye wam podoba ná sluzbye/á ksyadz wyelki Moskyewski wam ptácić bedzye sluzbe lepyey niz krol Polski. Vwyerzyli nyebozetá yego chytrey powyesci/podáli zamek. Tám skárbow wyele wzyetá Moskwá/ Litwe wyrzucono/á Moskwa osádzono. Od tego czásu Smolenská nie mamy zamku nye dobytego/ktory lezy nád rzeka Dnyeprem z yedne strone/z druga strone yezyorá nye przebyte ma/w zamku nawyetsse woysko sye rospostrze/ nye murem ále debina w koto ogrodzony/ zyemya á kámyenyem thárásy násypáne/gdzye go áni dzyáto áni zadny ssturm nye pozywye. Sto lat pod spráwa Litewska byt od tego czásu gdy ij Witult pod Moska wzyat. Krol Zigmunt gdi sye dowyedzyat o wzyecyu Smolenská/nye máto ste° zásmucony byt/ wssákze powoli cyagnat do Moskwy/poslawssy przodkyem lud sluzebny. Moskyewski tez máyac o nim spráwe iz myat troche ludzi przeciw yego/poslat woysko swoye prosto ku Wilnu przeciw krolowi/ ktorego pissa

Trzeci raz oblezon Smolensk.

Smolensko wzyeto.

być osmdzie

być osmdzyesyát tysyac/y roskazat im aby ich nye bili/ yedno w koto othoczywssy do Moskwy przygnali yáko bydto/ále ye to zdradzito. W ten czás do Wilná do krolá przyyechat byt Legat Pizo od Papiezá Leoná/chcac te bitwe rozwiesc z Moskwa podawáyac te droge/iz yá taka vgode myedzy wámi vczynye/ iz beda wssytki ßkody nágrodzone od Moskyewskyego. Krol mu zá to dzyekowat/ ále sye mu nye chcyat dáć námowić ná taka zgode/z dobrim sercem y nádzyeya cyagnat zá ludem swym/ ktorego myat wssytkyego okoto trzydzyesci tysyac pyessego y konnego. Myat thez o tym spráwe iz Michat Glinski ssukat przyczyny v krolá Wegyerskyego Wtadzislawá/yakoby zásye v krolá Polskyego mogt k tásce przysc/y ná tym byto zostáto iz zásye Litwye myat Smolensk wydáć/przywyodssy woysko Moskyewskye ná hak. Ale zli ludzye nyeprzyyacyele swemu gnyazdu/nyektorzy s pánow Litewskich oznaymili te rzecz táyemnye Wasilowi Moskyewskyemu/boyac sye Micháta Glinskyego/ áby sye kyedi nád nimi nye pomscit swey krzywdi bedac wolny w Litwye. Obaczywssy to Moskyewski do Glinskyego/kazat go wzyać á zwyezáć y poslat do Moskwy ná wyeczne wyezyenye/á ten poset Glinskyego/ ktorego zwano Trepko/ iz od Micháta ty rzeczy spráwowat/rozmáitemi mekámi byt meczon od Moskwy. Byto ich wyele co tego zyczyli Glinskyemu mowyac/ izby byto nikomu nye przypisowano porázki Moskyewskyey yedno yemu. Wssákze rádi omyláya domnimánya ludzkye. Byli nyektorzy co tez y Konstántego z Ostrogá Hetmáná Litewskyego w podeyrzenyu myeli/ktory záwzdi yáwnye/cnotliwye/y zyczliwye swemu pánu poslugi czynit/ktore go od tákich pomowek wyzwaláty. Potym myesyacá Wrzesnyá potozyto sye woisko nássych v Borisowá nád rzeka Berezina ste strone/przyßtá nád nie Moskwá z druga strone rzeki. Niektorzy z nássych przepráwssy sye przez rzeke z russnicámi/bili sye snimi y porázili ye/y wyeznyow nyemáto pobráli. W ten czás Borátinski Ran Stárostá Rohátinski tráfit s trocha ludzi ná wyelkosc Moskwy/ ále iz ich fortelem pozyt/przeto nád nimi zwycyestwo otrzymat. Byto snimi tákich kilko postronnych bitew z nássych fortuna/sscze go dobre znáki wssytki myeli. Krol zostháwiwssy przy sobye cztery tysyace ludzi myásto strázy/ poslat wssythki ludzi przeciw woysku Moskyewskyemu ktore lezáto nye dáleko zá rzeka Berezina. Hetmánowi Moskiewskyemu zdáto sye być lepyey gdi sye russy s swego myeyscá ná ine zá Dnyepr rzeke/ máyac te nádzyeye o nássych áby myeli vcyekánye trudne myeć przez rzeki (bo lezeli myedzy Berezina á Dnyeprem) y vczynili thák iz sye russyli zá Dnyepr. Nássy mnimáyac by vcyekáli gonili ye s strzelba/zwtasscza lekcy ludzye/chcecy im zábyezeć ná druga strone rzeki/áby im bronili przepráwyánya/ y dobra by tho bytá rádá by byli wczás przyßli. Ale gdi vslysseli iz sye Moskwá przeprawitá/ przyßli ná brzeg Dnyepru/á tám gdi sye wssyscy scyagneli wolno/kázdi rádzit okoto przepráwiánya/zwtasscza pyessych ludzi/yáko kto lepyey rozumyat/ bo nye mogli nigdzyey przepráwyánya myeć gdzyeby Moskwá nye widzyátá/ ále yáko drudzy rozumyeli iz im Moskwá przepráwyánya bronić nye chcyátá chcac ye sobye kwoli ná swe myeyscá przywyesc á potkánye vczynić. A ták nássy w nocy poczyniwssy z drzewá tráffti/ przewozili pyesse ludzi strzelbe y ine potrzeby/konmi w brod swobodnye yecháli/ spráwiwssy sye wedtug znákow/ yedenze yáko pissa myedzy wssytkimi vtonat. Gdi sye przepráwyáli/ssykowáni byli rzadnye/Konstántin Litwe ktorych byto ssesnascye tysyac/ Polskye woysko spráwowat Ranuß Swirczowski/ kthoretto tez mogtlo być okoto dwunascye tysyac s pyessemi. Byli tez ci pánowye Polscy/ Teczynsci/Kmithowye/ Pileccy/z wyelgyey y z mátey Polskyey slachtá/ yedni zá pyenyadze drudzy tez thák z mitosci Rzeczypospolitey. Nyeprzyyacyelskye woysko yáko byto wyelkye ták nyerzadnye spráwyone/ábowyem w yedenze vss walny spráwyeni/ przed ktorym tez inych vssow stato dosyć/ále obcyazeni zbroya/iz nye mogli soba wtádáć. Byto przedtuzenya na dzyen o trzy godziny niz potkánya vczynili/ bowyem Moskwá thák chythro chcyátá vczynić/ná zádnye vssy chcyátá vderzyć áby ye ná czoto swoim obrocili/á w koto wssytki ogárnawssy záyac puhámi do domu yáko dobytek/ ále ye to zdrádzito. Nássy stali w dobrey spráwye ták s przodku/s tytu/yáko z bokow/ dawssy sobie znáki z Moskwa sye chca potkáć. Moskwá chcac forthelow vzywáć/ obrocili sye z boku nássym przez pagorek chrostem mátym porosty/przyßli nássym ná lewy rog z boku.

Glinski táski ssukat.

Nássy

Náſſy to baczyli dobrze/ á ták ci ná ktore ſye przyßto napirwey potkáć/ obrocili ſye knim krzyknąwſſy z Moſkwą ſye ſmyele potkáli/ w trąby vderzono/ był krzyk wyelki y grzmot ták ludzi yáko koni y ſtrzelby/ áż ſye trzęſłá zyemyá. Náſſy Sármáthowye pomagáli ſobye dobrze/ ktorzy ſpracowáni odpoczywáli w wálnym vffye/ á drudzy ná ich myeyſce przychodzili/ znáki wſſędzye dobre myeli/ bez máłá cáły dzyeń bithwá trwáłá. Pyeſſy lud był im ná wyelkyey pomocy. Przyßło kilko vffow ſwyeżych náſſych ktorim Moſkwá nie mogłá wytrzymáć ná czele/ vciekáć im trudno było przed zádnyemi ludźmi/ lecyeli s koni yáko ſnopye/ poczęli ſye mieſſáć/ wálny vff począł ſie też ſypáć po polach/ przebili ſye náſſy do poſrodku ich/ przyßło im vcyekáć/ náſſy ye gonili ná cztyrzy mile biyąc/ ále ye noc rátowáłá/ gdy náſſy záſyę muſyeli ſye ſcyągáć do woyſká ſwego. Názáyutrz weßli do obozu nyeprziyacyelſkyego/ tám doſyć korzyſci wzyeli wſſelkich rzeczy/ wyęźnyow co przednyeyſſych doſyć poimáli/ Hethmánow ſámych co woyſká ſpráwowáli dzyeſyęć/ pánow przednyeyſſych z dworzány xvij. rádi yego obecney s poſpolitemi boyári o dwá tyſyącá/ okrom poſpolitych/ zábithych około czterdzyeſci tyſyąc być piſſą/ drudzy trzydzyeſci tyſyąc. Ale cokolwyek yeſt pánu Bogu bądź ſtego chwałá ná wyeki/ tylko z ich powyeſci pewnye to wyedzą iż ich było oſimdzyeſyąt tyſyąc. Z náſſych wſſytkich piſſą około czterzech ſet zábitych być/ ále ránnych wyęcey. Dzyało ſye w dzyeń národzenya pánny Máriey/ látá yáko wyßſſey ſtoi. Wrocili ſye pothym do królá pobrawſſy s ſobą wyęźnye y chorągwye Moſkyewſkye. Krol pánu Bogu ſtego dzyękował/ piſał proſto z obozu oycu Papyeżowi o ſwym zwycyęſtwye/ y wyęźnye nyektorym pánom Krzeſciyáńſkim poſłał.

Ruſſył ſye krol z obozu od Boriſowá do Wilná/ przyiechawſſy triumfy czynyono Te Deum laudamus ſpyewáyąc etc. Krol po koſcyelech chodząc ofyáry czynił ku czci á chwale Bożey/ chorągwye theż ſpowyeſſano w koſcyele ná zamku/ ná wyeczną pámyątkę zwycyęſtwá. Poſłan był Mikołay Wolſki w poſelſtwye do Papyeżá Leoná dzyeſyątego od królá Polſkyego/ kthoremu też poſłał czternaſcye boyárow wyęźnyow Moſkyewſkich ſwyádki zwycyęſtwá/ wyyechał ſnimi przed Bożym národzenim s Krákowá tegoż roku przez Moráwę áż do Wyednyá/ á tám ſye wywyedzyał iż Ceſarz Máximilian zámknął drogę do Włoch káżdemu. Gdy ſye w Wyednyu wolnego przeſcya domagał/ kazáli mu do Ceſárzá yecháć. A gdy przíyechał do miáſteczká ktore zową Hall/ nád rzeką Eną/ záhámowano go od Ceſárzá/ ſámego puſſczono wolno/ ále Moſkwę pobrano od nyego y rozwyązano/ przez Lubek do Moſkwy poſłano/ vczynił tę lekkoſć Papyeżowi y krolowi Polſkyemu. Ale rzecz idzye o Moſkwi: Báżili Moſkyewſki kſyądz widząc vpádek ſwoich ludzi/ vcyekł s Smoleńſká do Moſkwye myáſtá/ oſádziwſſy zamek dobrze: yedni ſye domnimawáli áby inſſy lud chcyał zbyeráć/ drudzy mowili iż od boyáźni vcyekł. A ták náſſych woyſko ruſſyło ſye proſto ku Smoleńſku/ oblegſſy y poczęli go dobywáć/ ále im to s trudnoſcyą przychodziło/ gdi potemu dział nye myeli/ á też ſchodzili ná konyech/ ná żywnoſci/ ná zdrowyu/ y ná inych rzeczach/ yáko to bywa gdy lud wyelki ſpołu długo leży/ wyęcey ich tám morem odeßło niżli w bitwye/ źimná kthemu wyelkye záchodziły. Ruſkyego ludu było wyele/ ktorzy wyęcey życzyli Moſkyewſkyemu fortuny niż Litwye z náſſemi/ gdiż oni z Moſkwą yedny popy álbo koſcyoły máyą/ muſſą s ſobą yedney wyáry być. Aczkolwyek był Nágyełło wſſytki pokrzcił w Litwye yáko ocyec ná Krzeſciyáńſką wyárę według koſcyołá Rzymſkyego/ wſſákże ſye ich wyele ku Greczyznye z Moſkwą obrociło/ á ſnad wſſyſcy ná vkráynye/ yedno ſye wżdi odcyągáyą od Moſkwy dla okrucyeńſtwá/ ktore czyni Moſkiewſki nád poddánemi ſwymi/ bo tám żadny nie ma własnoſci ſwey w káżdey rzeczy/ yedno kſyędzá wyelkyego wſſytko/ ktemu ledá o przyczynę wſſytki ná gárdle karze. Przekopſki Carz chythro ſobye poczynał czáſu bitwy/ ná zad s ſwoyą ordą ſtał/ czekáyąc czyyey nyefortuny: ále gdi widzyał krolewſkye ſſczęſcye/ vczynił w Moſkwi táką ßkodę iż ſnad tákyey nigdi nye myewáli. Ale mam zá to żeby był y náſſym nye przepuſcił/ gdiby ſye im było ſſczęſcye zmyeniło.

Náſſy potym widząc pod Smoleńſkyem ſwoy vćiſk/ ktemu źimá nádchodziłá/ wrocili ſye do domu ſtráciwſſy v ſſturmu kilko ſet ludzi. Laſki Arcibiſkup będąc w ten czás w Rzymye/ ſkoro ſye dowyedzyał tey nowiny dobrey/ obyáwił yą długą rzeczą przed Senatem Rzymſkim/ ſtey przyczyny triumfy w Rzymye czynyono.

Moſkwá poráżona.

Mikołay Wolſki.

Enus rzeká.

Báżyli vciekł s Smoleńſká

Náßy ſchodzili ná koniech.

Tu yuż

300

¶ Tu yuż Moſkyewſkim rzeczam teraz konyec vkłádam/ á o ſławnym zyecháńyu/ nigdi przed tym nyebywáłym/ krolow Krzeſciyáńſkich Polſkyego y Węgyerſkyego s Ceſárzem Máximilianem v Wyednyá/ piſáć pocznę/ kthorego ſye yeſſcze początki w tym roku s przyczyn rozmáitych poczęty. Piſałem w poſtronnych kronikach/ yáko Ceſarz Maximilian z oycá ſwego Fryderiká dopyerał ſye też bliſkoſcyą kroleſthwá Węgyerſkyego po Mátiaſſowey ſmyerći/ y ſthey przyczyny od Władziſławá Krolá Węgyerſkyego y Czeſkyego był porażon: ſtała tá waśń myędzy imi kilko lat/ áż ſye z łáſki Bożey krolowi Węgyerſkyemu Władziſłáwowi ſyn y corá vrodzili/ kthore/ przez ſpráwę Papyeſkich poſłow y Naná biſkupá Wáradińſkyego/ kthory potym był mnichem v Fráncißkow/ w małżeńſtwo ſwięte Ceſárſkim potomkom iednano przed czáſem/ á tym pokoy y miłoſc myędzy krolem Węgyerſkim á Ceſárzem vczynili. Máthęuß ktori był potym Sálczburſkim Arcibiſkupem/ Bernárdinus Kárdinał ſwiętego Krzyżá/ y Nan biſkup Wáradińſki/ prácowáli ſye też nye tylko o to zyednoczenye królá s Ceſárzem/ ále y o poſtánowyenye Rzeczypoſpolitey Krzeſciyáńſkyey v tychże pánow. Zdáłá ſye tá rzecz być ſłuſſna Ceſárzowi Máximilianowi/ przeto poſłał tego roku do Władziſłáwá królá Węgyerſkyego/ áby rzecz poczęta około małżeńſtwá potomkow ich ſkutek ſwoy wzyęłá. Władziſław yáko miłownik oyczyzny ſwoyey powyedzyał poſłom Ceſárſkim/ iż ſye mu tego nye godzi przez brátá Zigmuntá królá Polſkyego czynić/ ná kthorego Ceſarz bez yego winy ſwoy gnyew obrocił/ zwłaſſczá nye s ſwey przyczyny/ yedno kwoli komu inemu/ co yeſt nye ſłuſſno pánu zwirzchnyemu Krzeſciyáńſkyemu przeciw ſwoim Krzeſciyánom zá odſſczepyeńcy pomagáć/ gdiż krol Polſki może być potrzebny nád ine krole Rzeczypoſpolitey Krzeſciyáńſkyey. Obyáwił to Władziſław Zigmunthowi krolowi. Ceſárzá theż w tym ſpráwyono/ iż przyſſedł k ſobye/ ſſukał przyczyn yednánya s krolem Polſkim. Zyecháli ſye w tey rzeczy dwá poſłowye do Budzinyá/ Kriſſtow Szydłowiecki Káſſtelan Sędomirſki od królá Zigmuntá/ á Kuſpinian Doktor Stároſtá Wyedeńſki od Ceſárzá do Krolá Węgyerſkyego/ tám ſpołu rozbyeráyąc thę rzecz ná wſſytki ſtrony przy krolu/ zámknęli to myędzy ſobą/ áby byłá tym pewnyeyſſa á doſkonálſſa miłoſc y powinowáctwo krolow Węgyerſkyego y Polſkyego/ tákyeż y myędzy pothomki ich/ potrzebá yeſt oſobnego ná ſwoy czás zyechánya á rokowánya ſpolnego oblicznye ná myeyſce ktemu wybráne/ y náznáczyli czás w oſtáteczne dni Lutego myeſyącá zyecháć ſie im ſpołu oſobámi ſwemi do Preſſporku. Gdi to Ceſárzowi powyedzyano/ ktori ná then czás był w Eniponcye/ nye był od tego/ tylko czás dálſſy odłożył do ſrod poſtu. Szydłowyecki też Kriſſtow krolowi Polſkyemu dał znáć ty rzeczy do Wilná/ ktori nye myeßkáyąc poſtánowiwſſy w Litwie Rzeczpoſpolitą do Krákowá przíyechał s krolową Bárbárą. Tylkoß w tym roku było około tego. A w tym czáſu y tegoż roku záwichrzył dyabeł krzyżem/ gdi Tomás Kárdinał Strigońſki Pátriárchá Konſtántinopolſki/ przećiw Turkom do Thráciey Nubileuß ná Krzyżaki v Papyeżá otrzymał/ z wyelkim złym ſwoim y Rzeczypoſpolitey/ ábowyem naßło ſye chłopſthwá rozmáitego ze wſſech ſtron doſyć/ ták rzęmyęſnikow yáko mnichow/ kthorzy nye chcyeli iſć gdzie im kazano/ ále obrocili ſie ná ſwoie/ v myſlili napierwey wſſytkę ſláchtę y s pány wygłádzić/ á ine przełożone s chłopſtwá ſobie vſtáwić/ potym biſkupy wybić/ ſmienie pobráć á iednego nád duchowieńſtwem przełożyć/ przeto iuż byli wiele koſciołow wyłupili y duchowieńſtwá pobili biorąc gwałtem co ſie im náwinęło/ dziewki/ mężátki/ tákież ludzkie ſtátki gdzie czego mogli doſtáć: wſſyſci ſie w Węgrzech polękli/ áż tego złego było przez trzy myeſyące/ wbili ná pale kilko biſkupow/ zwłaſſczá Cenadińſkyego/ ſláchty ſſeſc ſet zábili/ zginęło ludzi przez ich przyczynę y ſnimi ná ſſeſcdzyeſyąt tyſyąc w ten czás. Obráli ſobye ſtárſſe/ Nurká Cakłá kthory ſwyádom był dobrze Ricerſkich rzeczy/ knyemu Micháłá mnichá y Wáwrzyńcá kápłáná/ á ci ich wodze byli. Zebráwſſy ſye ná nyę Nánuß Syedmigrocki Woyewodá Hetman Węgyerſki brát krolowey Polſkyey Bárbári/ poráźił nyektore v Temeſſwáru tám nowe męki nád nimi wymyſlał/ muſyeli ſwego ſtárſſego Nurká zębámi wſſyſcy kęſáć/ potym vdzyáławſſy mu ná głowę żelázną koronę roſpaloną kazał go ſcyąć/ bo chcyał być krolem/ drugye poczwyertowáć/ popalić v rozmáitemi mękámi potrápić: dzyało ſye to ná końcu myeſyącá Lipcá/ látá wyßſſey nápiſánego.

Krzyżacy koſtrowye.

Poráženi Krzižacy.

Látá

Látá 1515. Zigmunt Polſki krol złożył ſyem w Krákowye ná pány y ná Ricerſtwo Polſkye myeſyącá Luteᵒ/ ná ktorim poſtánowiwſſy Rzeczpoſpolitą/ rádził ſye ſwych rad ktorimby obyczáyem myał yecháć ná then zyazd krolow s Ceſárzem ná myeyſce náznáczone/ yákom wyżſſey piſał. Byli temu nyektorzy ná odpor/ drudzy też rádzili dla poſpolitey rzeczy Krześciyáńſkyey. A w tym poſeł Ceſárſki przyyechał/ odkłádáyąc to zyechánye krolow ná ſrodopoſtną nyedzyelę. A gdi ná tym ſtáneło/ yuż krol Zigmunt vmyſlił ináczey nye czynić. Prácowáli ſye o tho Węgrzy s pilnoſcyą áby then ſyem álbo nye był/ álbo w Budzinyu poſthánowyon był/ wſſákże Zigmunt ná wſſytko przyzwalał. Náznáczeni ſą ná tę drogę/ Drzewicki biſkup Kuyáwſki/ Ian Lubráńſki Poznáńſki/ Pyotr Tomicki Przemyſki z drugim duchowyeńſtwem. S panow záſye/ Kriſſtow s Szydłowcá Krákowſki/ Mikołay Firley Sędomirſki/ Mikołay Radziwił Wileńſki/ Andrzey s Tęczyná Lubelſki/ Iurek Málborſki/ Woyewodowye: Łukaſz z Gorki Káſſtelan Poznáńſki Stároſtá wyelgyey Polſkyey s ſynem ſwoim/ Mikołay Szydłowyecki Sędomirſki/ Stániſław Oſtrorog Káliſki/ Andrzey Koſcyelecki Woynicki y Podſkárbi/ Káſſtelanowye: Stániſław Hálicki wyelgi Márſſałek/ Ian Pilecki Stároſtá Lubelſki/ Ian s Tarnowá/ Pyotr Kmitá z Wiſniczá/ Iároſław z Łaſká: okrom inych ktorzy byli s Polſkiey Prus/ Litwy/ Sląſká/ Ruſi/ y z inąd: poczet wſſytkich około półtorá tyſyącá koni/ okrom wozow. Byli też Moſkwá Táthárowye w ſwym własnym ſtroyu/ trębácze/ ſurmárze/ y ini ktorich tákowe poczty potrzebuyą. Wyyechał s Krákowá pyątego dnyá Márcá/ nye dbáyąc nic ná to krol/ gdi Doktor Myechowitá Mácyey powyádał z gwazdárſkich náuk/ iż prożno teraz krol wyyeżdżáć ma/ gdi Ceſárzá widzieć nie może/ áż ná oſtátku kſyężycá Lipcá/ tákże ſye yednák ſtáło: ále krol mowił/ muſim yecháć gdzye Pan Bog s forthuną powyedzye. Puſcił ſye krol ku Węgrom/ á gdy przyyechał do myáſteczká Tyrnáwy/ wyyecháli przećiw yemu biſkup Pięczykoſcielſki y Iurek Márgrábic ſyeſtrzenyec obu krolu Polſkyego y Węgyerſkyego/ przywitáli ſye z rádoſcyą/ y odprowádzili áż do Preſſporku ná tę ſtronę Dunáyá/ gdzye Włádziſław krol Węgyerſki s ſynem ſwoim przećiw yemu wyyechał/ y z wyelką rádoſcią przywitał y przyiął/ áż nye mogł złes w oczu zátrzymáć/ obłapiáyąc ſye ſnim długą chwilę ſye dzyerżeli: tákyeż y Ludwig vdzyáłał Strikowi ſwemu. Tám też zyecháwſſy ſye biſkupi Węgyerſcy ſpołu s krolmi/ rádzili około poſpolitey rzeczy wſſytkyemu Krześciyáńſtwu potrzebney/ thák w kroleſtwye Polſkim yáko w Węgyerſkim y Czeſkim czekáyąc Máximiliáná Ceſárzá z rádoſcyą/ kthory przez poſły odkłádał iny czás częſtokroć/ máyąc też tám ine potrzeby z Wenety/ tákyeż s Fráncuzy: álbo yáko ſye drudzy domnimawáli/ żeby tym wyęcey wſſelkich potrzeb doſthátek w Wyednyu nágotowano: drudzy też mnimáli to być dla wyętſſey yego powagi/ álbo doſwyádſſáyąc ſthałoſci krolow/ rozmáicye ſye domyſláyąc. W tym odkłádányu przyyázdu Ceſárſkyego/ poſłał Máteuſz Kárdinał biſkup Gurceńſki poſły ſwoye z Wiednyá do krolow Kuſpiniáná Mákwárdá y drugye/ czyniąc im dobrą myſl/ áby ſobye nye obcyążáli tego odkłádánya. Zá thymi poſły záráżem ſam Gurczeńſki biſkup yechał do Preſſporku/ przyyęli go wſſyſcy trzey krolowye z rádoſcyą/ tám rozmowę myeli około ſpolnych y własnych potrzeb/ ná oſtátek poſthánowił s krolmi małżeńſtwá pewne myędzy imi á Ceſárzem/ y wykwitowánye poſągow z obu ſtron/ Ceſarz do gotowey rzeczy myał przyyecháć. Pothym Kárdinał od nich odpráwyon poczćiwye y známienicie dárowan. Przyyecháwſſy do Wyednyá poſłał záráżem do Ceſárzá poſły w they rzeczy Wáwrzyńcá Saurerá z drugimi/ powyádáyąc mu wſſytko poſtánowyenye/ ktore vczynił z yego roſkazánya myędzy krolmi á Ceſárzem/ yeſli ſye mu ták podobáć będzye: powyádáyąc też iż krolowye z wyelką rádoſcyą czekáyą Ceſárzá: ktory poſeł yedno zá czterzy dni przyyechał do Ceſárzá. A w ten czás gdy yeſſcze Kárdinał Gurceńſki biſkup był w Preſſporku v krolow/ Bártoſz Minſtherburgeńſkye kſyążę poſeł Ceſárſki do krolow vtonął ná przewozye w nocy ná Dunáyu/ przez złą ſpráwę przewoźnikow/ ledwá yeden wypłynął/ ſſczego wſſyſcy záſmuceni byli. Wnet też potym ſkoro Kárdinał s Preſſporku vyechał zgorzáło pół Preſſporku y z dworem krolá Węgyerſkyego/ tylko co Polacy ſwoich goſpod obronili/ y co domow nye zgorzáło/ tho zá obroną náſſych ſye ſtáło. A gdi pothym poſłowye

Biſkupi.

Woyewodowye.

Káſſthelanowye:

Poczet.

Wyyazd.

Preſſpork.

Gurczeńſki Kárdinał.

Kárdinał

Kárdinałowi przyyecháli od Ceſárza w przerzeczonych pothrzebach do Wyednyá/ wnet ſye nágotował záſyę do Preſſporku do krolow Kárdinał/ ále iną drogą/ tho yeſt puſcił ſye wodą z Wyednyá do nich yedennaſtego dnyá Máyá: przyyęt z wielką rádoſcyą od krolow/ tám nowe rádi nyektore były myędzy imi poſpolithe y własne/ yáwne y tayemne/ w rozmowye ſpolney/ vtwirdzone myędzy krolmi á Ceſárzem/ ták o małżeńſtwo yáko o zyednánye y o ine rzeczy. Było tego poſtánawyánia áż do dwudzyeſtego dnyá Máyá/ ſpiſawſſy to podpiſali ſye krolowye y dwá Legatowye s Ceſárſkyey ſtrony mocno myędzy ſobą trzymáć. A w tym przyſzłá żáłoſciwa nowiná/ iż Turcy poráżili Iánuſſá Hetmáná Węgyerſkyey zyemye Syedmigrockyego Woyewodę/ ktori ſie był nyeopátrznye ná gránicach Boſeńſkyey zyemie z ludźmi ſwymi położył: ſſczego byli wſſyſcy záſmuceni. Ale rzeczy pirwſſey czyniąc doſyć opuſſczę to. Kárdinał biſkup Gurczeńſki wyyechał s Preſſporku od krolow proſto do Ceſárzá z gotowym poſtánowyenim ſpiſánym y vtwirdzonym. Zdáło ſie też Krolom iżby zá nim yecháli ich własni poſłowie do Ceſárzá do Einſſpurgu/ áby ię tym pewniey ſpráwili o przyyeżdzye Ceſárſkim/ á ták poſłáni byli zá Kárdinałem do Ceſárzá Ieronim Bálbus Włoch/ Bretiſław Czech/ Pyotr Kmitá Polak/ kthori był dobrze znáyom Ceſárzowi gdi v nyego ná dworze był/ á Mikołay Całyel: ktore záſię Ceſarz richło odpráwił/ obyáwiwſſy im ſwoy richły przyiazd do Wyednyá/ thákże richło zá nimi dzyeſiątego dnyá Lipcá do Wiednia przyyechał. A gdi ſie o nim krolowie dowiedzieli/ poſły knyemu poſłáli od ſyebye y od młodich krolá Ludwigá y Anny krolewny Węgyerſkich/ z rádoſcyą przyimuyąc yego ſſczęſne przyyechánye/ Iurká Biſkupá Pyeczykoſcyelſkyego/ Moiżeſſá z Buſláwá/ Ládziſłáwá s Sthemberku Káncłerzá Czeſkyego/ od krolá Węgyerſkyego: á od Polſkyeᵒ/ Ian Lubráńſki biſkup Poznáńſki/ Łukaſz z Gorki Stároſtá wyelgyey Polſki/ y Kriſſtow s Szydłowcá/ yedennaſtego dnyá Lipcá. Biſkup Pyeczykoſcielſki rzecz mowił doſyć ochędożnye/ od Ceſárzá záſię Pyotr Motá Hiſſpan/ ácz krotkimi ále węzłowátemi słowy dzyękował. Názáyutrz poczćiwye odpráwyeni. Ceſarz záſię ſwoye poſły poſłał do krolow/ kthorzy tákyeż imyenyem Ceſárſkim krole z rádoſcyą przyimowáli/ Kriſſtofá Arcibiſkupá Premeńſkyego s kſyążąt Bruſzwickich/ Kázimirzá Márgrábyę Brándeburſkiego ſyeſtrzeńcá krolow/ Wilelmá Rogiendorfá/ y Kuſpiniáná/ do Włádziſłáwá y Ludwigá Węgyerſkich krolow: do Zigmuntá záſię krolá/ Wilelmá kſyążę Báworſkye/ też ſyeſtrzeńcá ich od rodzoney ſyoſtri/ Kriſſtofá Łábeceńſkyego biſkupá/ Báltizerá Proboſſczá/ y Mroczká Czechá/ ktorzy krole przerzeczone wyelką pilnoſcyą do Wyednyá przyyecháć námawyáli/ dawſſy im myeyſcá náznáczone ku zyechányu ſpolnemu/ Włádziſłáwowi w Brugu/ á Zigmuntowi w Hámburku ná drugą ſtronę Dunáyá myáſtheczkach: Ceſarz wyyechał z Wyednyá xv. dnyá Lipcá przećiw krolom/ s ktorym wyyecháło wyelki poczet ludzi ochędożnye przypráwyonych thák pyeſſych yáko yeznych/ Ceſarz pirwey przez Kuſpiniáná oznaymił krolom/ áby s koni tákyeż z wozow álbo z lektik nye ſyadáli/ ále kazał yedno drzewo wyſokye ná czyſthym błonyu ná gránicy wkopáć coby ye z dáleká widáć/ pod kthore ſye myeli zyecháć/ á pod nim ſwe rozmowy myeć/ myáſto yednego namyotu. A thák z noclegow ſwoich napirwey pod to drzewo przyyecháli á Ceſárzá czekáli/ krol Zigmunt z Hámburgu á Włádziſław s ſynem y krolewną Anną z Brugu/ ná oſthátku Ceſarz z Lánxendorfu myáſteczká/ drudzy zową Tautmándorff/ pyęć mil od Wyednyá/ gdzye thęż nocował/ przyyechał do myeyſcá náznáczonego. Acz bych myał wypiſáć ſtroye pocztow ich/ ſnad tu máło potym/ owa był yáko ſye kto mogł naochędożnyey á okazáley przypráwić/ według ſwoich obyczáyow. Piſſe Richárdus ſſeroko ty rzeczy/ thákyeż Kuſpinian/ ktorzy przy wſſytkim tám byli/ przekłádáyąc Ceſárſkye poczty nád ine/ koſſtem y wyelkoſcyą/ Nyemce zbroyą/ Włochy á Hiſſpany vrodą/ Węgri ſwyetłnoſcyą y końmi/ bo myeli proporce byáłe á czerwone/ Sármáti to yeſt nas złotem y ſrebrem przechodzić wſſytki/ wykłádáyąc łáńcuchy złote/ páſy/ oſtrogi/ ſſáble/ knáfle/ zárkuty ſrebrne/ ſſáty złotogłowowe/ y rozmáity narod pogáńſki/ co im to było zá dziw/ gdi drugi yáko żyw nye widał Tátárzyna álbo Moſkwićiná. Przyyecháwſſy pod drzewo Włádziſław w lektice/ Zigmunt krol ná konyu/ Ludwig też ná koniu/ Anná krolewná ná wozye/ wſſyſcy ochędożnye. Ceſarz w ſwey lektice będąc/ záſthánowił ſie

Iánuſz Wáydá porażon.

Einſzpurg. Poſłowye do Ceſárzá.

Poſłowye drugi raz.

Zyazd Krolow s Ceſárzem.

Richárdus. Kuſpinianus

nowił ſie

nowił sye máło v drzewá: Napirwey był przywitan od Ludwigá krolewicá tymi słowy: Miłościwy Cesárzu ya pozdrawyam máyestat wáß Cesárski yáko oycá y páná swego/ po nim syostrá yego Anná/trzeći Włádzisław krol Węgyerski/ then od płáczu nye mogł mowić/á co mowił nikt tego nie mogł vsłysseć/bo go ty rzeczy wiel kye rzewnity: czwarty go Zigmunt krol Polski przywitał z wyelką chucyą y powagą/gdzye napirwey Cesarz mowił/ ten yest dzyeń ktory nam Pan Bog sposobić raczył/weselmy sye w nim. Zigmunt ná ty słowá powyedzyał po Łácinye: Boże day á by to zyechánye násse ku pożytku było/nam y poddánym nássym/ y wssey rzeczy pospolitey Krzesciyáńskyey: zá tym sobye dawáli ręce y trzymáli długo chutliwemi sercy. Potym káżdi máło vstąpił sye ná swe myeysce/witáli sye z obu stron wssyscy/ ták Cesárza nássy yáko násse Cesárscy ludzye. Potym byli prossem od Cesárzá do Wyednyá yecháć krol Włádzisław s swoimi dzyećmi y krol Zigmunt/przez posłá Kárdinałá biskupá Gurceńskyego. Byłá ná to długa rozmowá myędzy pány Rádnemi Węgyerskyemi/ktorzy nye rádzili krolowi swemu yeżdzić do Wyednyá/nye wiedziec s ktorey przyczyny/álbo dla zámyessánya yákyego myędzy służebnemi/ álbo nye dufáyąc Cesárzowi/álbo też dla nyewczesnosci. A gdi krolá Polskyego prosił imieniem Cesárskim/rzekł ták/mysmy ná czás opuscili Polskye krolestwo chcąc widzyeć Cesárską osobę/ktoreyesmy sye yessćze nye nápátrzyli/ á thák my poyedzyemy nye tylko do Wyednyá ále gdzye Cesarz każe/ kto chce nyechay yedzye/ á kto też chce zosthác zostań/bo mamy to dufánye o Máyestacye Cesárskim/ iż nye yest inákssey mysli przećiw nam/yedno yáko my przećiw yemu. Gdi to Cesárzowi powyedzyano rzekł/ nye będzye tego nigdi krol Polski żáłowáł/ że sie nam tákim przyyacyelem okázuye.

Przywitánye

Proßenie krolow.

Był też prosson od tegoż Kárdinałá/áby Włádzisłáwá krolá s sobą námawyał/y námowił. A thák z wyelkimi rádoscyámi pospolitego człowyeká russyli sye wssyscy z noclegow swych do Wyednyá z wyelką vczćiwoscyą wsselákich stanow ludzi/ktorzy dobrowolnie ze wssytkich stron przećiwko im wyyeżdzáli y wychodzili ná drogi/zwłasscza z Wyednyá myástá wyßło ludu we zbroyách ochędożnye dwá tysyącá przećiw im. Gdi w myásto yecháli był tego pilen Kuspinian Stárosthá Wyedeński/yákoby mogł w bronye stoyąc wssytki poczty zliczyć/yedno iż był dessćz cáły dzyeń/ przetho nyerządnye yecháli kwápyąc sye co richley do gospod/wssákże ich náliczył połpyętá tysyącá yeznych sámych okrom pyessych y tych co pod namyoty zostáli. Cesarz wdzyęcznye tákye goscye przyiął/ stał ná zamku Włádzisław/ále krol Zigmunt w gospodzye. Potym Cesarz ná zamku vczynił rzecz do krolow y Rad ich po Łácinye ochędożną/ktorey summá byłá: Napirwey iżby mu zá złe nye myeli iż k nim poznyey przyyechał niżli obyecał/powyádáyąc swoye potrzebe ná ten czás myeć pilną około rzeczy ktore sye toczyły myędzy im á Wenety/tákyeż krolem Fráncuskim. Drugye iż coby było Rzeczypospolitey Krzesciyáńskyey s pożytkyem chce małżeństwo tákye zyąć. Trzecye około wypráwy pospolitey Krzesciyáńskyey przećiw Turkowi/ o kthorą sye yuż odedwudzyestu lat stárał s pilnoscyą/ yedno iż mu w tym przekazáli/ Ludwig yedennasty/Kárzeł osmy/y Ludwig dwánasty/ Fráncuscy krolowye: tákyeż Wenetowye y ini swymi walkámi. Ale gdi mi to Pan Bog przyyacyelstwo raczył zyednáć swámi przednyeyssemi krolmi Krzesciyáńskimi/yessćze temu nye pozno/będzyeli bog raczył á pánowye Krzesciyáńscy pomogą/postárамy sye s pilnoscyą około thákyey wypráwy w krotkim czásu. W tey rzeczy záśye od krolow mowił Strigoński Kárdinał/y záśie drugi Kárdinał Gurceński biskup od Cesárzá. A thak on dzyeń rádą y oráciámi tymi sscżedł niżli yedli. Potym dwudzyestego y wtorego dnyá Lipcá myesiącá ná dzyeń s. Mágdáleny Cesarz s krolmi y s krolewicem Ludwigyem/tákyeż z Anną syostrą/weßli do koscyołá s. Szczepaná/z Legáty/ Biskupy/ y inym duchowyeństwem/tákyeż ksyążęty y pány/wysłuchawssy mssey y Pańskye swyątosci przyiąwssy/Cesarz wstąpił ná máyestat k temu przyprawyony/ sposádzawssy krole podle siebye z obu stron/ z Anną krolewną przez Kárdinałá Strigońskyego Biskupá w stan małżeński był oddan/ná myeysce wnuká yego ktorego Kárłá álbo Ferdinándá od syná s synow Filipowych/ktorzy yessćze byli ná ten czás młodego wyeku/ włożywssy ná nyę koronę krolową być záwołáli: tákyeż Ludwig z Márią syostrą wnukow Cesárskich. Stey przyczyny był rzewniwy Włádzisław áż płákał, Tám też potym od kro-

Cesárska przemowá.

Rádá.

W małżeństwo wstąpili.

tym od krolow drudzy byli ná Ricerstwo pasáni. Po wypełnyenyu tych swyątosci Kárdinał vczyniwssy przeżegnánye ßli ná obyad ná zamek: byli známyenicye weseli kilko dni/gdzye rozmáite gry/gonitwy/turnye/zapásy/y ine wsselkye krotofile były wymysláne/ták iż co ktho vmyał vkázował. Potym Cesarz dárował krolá Polskyego dwyemá końmi w ladrowányu/s ktorich był yeden do sámych kopił we zbroi ktore wdzyęcznye przyiął mowyąc/ ná tych konyech gotowych będzyem y my gotowi yecháć ku potrzebye Cesárskyey poki będzyem żywi. Krol Zigmunt dał mu záśye trzy sorokí ták wybornych Sobolow/iż káżdi snich zá sto czyrwonych złotych ssácowano. Cesarz záśye dárował obu krolu po złotogłowye nyepospolitym ná srebrze/tháKyeż krolewnye Annye y Ludwigá. Dał też krolowi Polskyemu konew srebrną thák pyęknym dzyáłem iż wyęcey robotá kosstowáłá niżli srebro/tákyeż kubki y ine rzeczy. Ludwigowi dał koń we zbroi y sámemu zbroyę pozłocona nyepospolitego dzyáłá. Wyßli potym pátrzyć ná turnyey ktory spráwyáli Nyemyeckye Ksyążethá s pány y dworem Cesárskim/myędzy ktoremi był też Nan Tárto Polak. Pothym Kuspinian od Cesárzá yáwnemi słowy oznaymił wssemu ludu zyednoczenye krolow s Cesárzem Dwudzyestego y dzyewyątego dnyá Lipcá/wyyechał Cesarz z Wyednyá do Nowego myástá (osm mil) prowádził go krolewic Ludwig ná dárownym konyu/ále sye záśię wroćił do oycá. Richto potym wyyecháli zá Cesárzem Krolowye do Nowego myástá/ tám od nyego byli wdzyęcznye przyięći/ y w łowy yeżdzili społu/ trzecyego dnyá sie rozstawáli z wyelką żáłoscyą/ zwłasscza krol Węgyerski/ ktori od płáczu y mowić nye mogł/częscyą dla rozstánya s Cesárzem/ częscyą iż sie yuż s swoyą corą krolewną rozstawáł/od żáłosci nápoły vmartwyon/syn Ludwig/tákyeż krolewná. Było krzyku dosyć/áż ye gwatthem od siebye rozwyedzyono: snad Włádzisłáwowi cnotliwemu stárcowi serce yego ná ten czás płácz á rzewniwosc thaką obyáwyáło/ czuyąc smyerć swoyę bliską y richły vpadek korony Węgyerskyey á zámordowánye hányebne swego miłego syná w dzyesięć lat od Turkow/ z wyelkim vpadkyem nas wssech Krzesciyan. Po rozstániu ich musyał záśię Ludwig z oycem yecháć/ widząc iż przez dzyeći swoich omdlewał/á myał był s Cesárzem yecháć. Z drugyey sthrony wyelebny Włádzisław z brátem krolem Zigmuntem myał żáłosci y trapyenya dosyć/gdi sye społu rozstawáli/rozumyeyąc iż sie yuż nigdi widzyeć nye myeli/ bo niedoßło roku áż vmárł. Rozyecháli sye krolowye Włádzisław do Węgyer á Zigmunth Polski do Wyednyá/tám muśił trzy dni myeßkáć czekáyąc náprawyenyá mostu/bo go byłá powodź nárussyłá/ktora byłá w ten czás z vstáwicznych dzdzow.

Cesarz z Wiednia wyyechał.

Żáłosne rozstánye.

Po tym sławnym pámyęći godnym zyechányu krolow s Cesárzem v Wyednyá/ przyyechał krol Zigmunt do Polskyey z łáski Bożey w dobrim zdrowyu/Rzeczpospolitą dobrze spráwyono/to yest/iż Moskwá muśiáłá być s krolem w pokoyu/yesli z roskazánya Cesárskyego álbo sámi s syebye nye wyedzyał tego nikt. Prusom też Cesarz roskazał yessćze ná tym zyeżdzye áby yáko dawno krolá Polskyego posłussny byli/ ták y teraz/á yemu pomagáli przećiw pogánom/zwłasscza przećiw Turkom/Tátárom/ álbo Wołochom/gdzye yesli ináczey vczynicye/wolno mu was będzye káráć yáko będzye chcyał. ¶ Posłáni byli posłowye s Polskyey do Senatu Weneckyego/ yáko w Wyednyu vrádzili krolowye s Cesárzem o postánowienye pokoyá myędzy imi á Cesárzem/ Mácyey Drzewicki Biskup Kuyáwski á Ráfał Lessczyński/przydan k nim Nan Doktor Dántissek z Gdańská Sekretarz krolewski: też posłowye z Węgier mieli snimi być/ále iż im s pospolitego skárbu ná stráwę nye dano/ przeto nye yeżdzili. Polscy posłowye byli dwá kroć przed Senatem Weneckim/ ále thrudne zgodi były myędzy imi/przeto nássy stámtąd wyyecháli/ powyedzyawssy Cesárzowi wolą ich do Polskyey przyiecháli Biskup Drzewicki z Ráfałem Lessczyńskim/á Dántissek został przy Cesárzu/gdzye tám był przez długi czás dłużey niż rok/ yeżdząc do Senathu Weneckyego wyelekroć w tych rzeczách od Cesárzá.

¶ W tym czásu kyedi krol v Pressporku był/wtárgnęli Tátárowye do Podola. Pánowye Polscy/ ktorym byłá Rzeczpospolita poruczona/ wypráwili syedm seth koni do Rusi/ále vprzedźili Tátárowye/przyßli we dwu tysyącu ludzi ná Trzebowlą/ zá stáli yessćze spyąc służebne. Tworowski ktory był ná ten czás stárssym nád nimi/ kazał swoim do zbroye/wnet z myástá wygnáli Tátári. Ale gdi wielkosć Tátárow miásteczko osko

Tátárowye w Trebowli. Tworowski.

ſteczko oſkoczyli á zápalić chcyeli/chcąc áby ſye im ſłużebni poddáli. Tworowſki inſz ſtroną przez moſt wywyodł wſſytki ták miſternie iż vſzli obronną ręką/tylko dwá zábici byli ſnich/gdi o ten moſt s Tátári czynili. Potym ſye ſcyągnęli pod Buczac náſſy wſſyſcy/Tátári gonili áż do Myedzyboża. Obaczywſſy Tátárowye vcyekli.

Smierć Kámienieckiego. Smyerć Roſcyeleckyego Podſkárbie°.

¶ Tegoż roku Mikołay Kámyenyecki Woyewodá Krákowſki á Hetman koronny vmárł/ po nim Szydłowyecki Woyewodſtwo y Stároſtwo Krákowſkye otrzymał przez przyczynę Ceſárſką. ¶ Tegoż czáſu Andrzey Roſcyelecki vmárł ſkoro przíyechawſſy z Wyednyá/cżęſcyą od żałoſci syná ktori vmárł/cżęſcyą też iż go nye doſzły vrzędi po Kámyenyeckim/ktore dano Szydłowyeckyemu. Ten żupy ſolne dobrze opátrzył y poſpolite ſkárby.

Anná królewná.

¶ Tego też roku Bárbárá królowá drugą dzyewkę vrodziłá/ktorey dano imyę Anná/nizli krol przíyechał z Wyednyá.

¶ W ten czás też byłá wyelka powodź wſſędzye.

¶ Tego też czáſu Frederik Legnickye kſyążę poſłał w dzyewoſlębſtwye do królá Zigmuntá Naná Turzego biſkupá Wrocłáwſkyego o królewnę Elżbyetę królewſką ſyoſtrę. Ale iż rzecz byłá yeſſcze w Preſſporku ſmowyona/przeto yą tacno odzyerżał

Mor.

¶ Tego też czáſu był wyelki mor s powodzi gdi ſye zyemyá otworzyłá/ſtey przyczyny wyele ludzi zacnych w Krákowye pomárło.

Smyerć Bárbáry.

¶ Tegoż czáſu królowa Bárbárá richło po porodzenyu vmárłá. Rozmáicye yey przyczynę śmyerci wykłádali/yedni winili lekárzá/drudzy powyádáli z vrázu po porodzenyu/ drudzy powyetrzem/ ktorey poſpolity człowyek żáłował dla yey ſwyętego żywotá á cnotliwych obyczáyow/ bo ſye zá nyey wſſytko dobrze wodziło w Polſſcze. Pochowáná z wyelką żáłobą y poczciwoſcyą w káplicy królá Zigmuntá. Támże y królewná Anná leży ktora potym richło vmárłá.

Smyerć Nárockyego

Richło po królowey yey Ochmiſtrz Nárocki Stániſław też vmárł.

¶ Tegoż roku będąc żáłoſny krol Zigmunt po królowey Bárbárze/ ná pożądánye pánow Litewſkich/poſtánowiwſſy Rzeczpoſpo. w Polſſcze/ ſyoſtrę Elżbyetę do Legnice odpráwiwſſy/do Litwy ſye wypráwił z obiemá królewnámi Edwigą y Anną s Krákowá do Sędomirzá/s Sędomirzá potym do Brzeſcia iechał/tám pobywſſy czás niemáły ruſſył ſye do Wilná. Tego czáſu przíyechał Nan z Łaſká Arcibiſkup Gnyeznyeńſki Legat/ktory był w Rzymye bliſko trzech lat w legáciey od królá.

Legatus natus.

Przeto w ten czás dał Papyez yemu ten tytuł y ye° potomkom Arcibiſkupom Gnyeznyeńſkim iż ſye mogą piſáć Legatus natus/to yeſt/vrodzony poſeł.

¶ Pruſkye rzeczy pocznę ktore ſye v nich toczyły przez ty látá po śmyerci Tiefená miſtrzá Pruſkyego otdownika krolow Polſkich: Wſthąpił ná yego myeyſce Friderik Sáſkye kſyążę/ á gdi był vpominan od krolow Polſkich o otd/wolał opuſcić Regułę á otdu nye dáwáć/wyſſedſſy záſyę do Száſi tám richło vmárł. Bacząc to Komendatorowye zakonni/wſtąpili w rádę/y zámknęli to myędzy ſobą/ áby nigdi nye bráli s kſyążąt ná to przełożeńſtwo/to yeſt miſtrzoſtwo zakonu ſwego/żadnego: á to przeto/iż oni dufáyąc w ſwoye możnoſci tákyeż przíyacyele/krolom Polſkim ſą przećiwni przez ktorych my nye możemy być. Drugye/áby nyepotrzebnych nakłádow nye czynili ná ſwoye dwory s poſpolitego ſkárbu. N yednák to ich byłá dobrá rádá/ by byli ná nye wſſyſcy chcyeli przyzwolić: ále przez niektorich ſpráwę wybrán był Woyciech Márgrábic Brándeburgeńſki ſyeſtrzenyec królewſki ná Miſtrzoſtwo zakonne. Wiele ich było co ſye temu rádowáli/á to dla tego/iż on będąc możny może być pożyteczny Rzeczypoſpolitey/bronyąc Ruſkich/Pruſkich/ thákyeż Polſkich kráin od pogan/ zwłáſſczá od Tátar tákyeż od Moſkwy. Drugye iż on będąc ſyeſthrzeńcem królewſkim/będzye mu powolnym y pomocnym przećiw káżdemu nyeprzíyacyelowi.

Woycyech Miſtrz Pruſki.

Oznaymiono to krolowi Zigmuntowi y proſſono o konſens/ktory bárzo rád przyzwolił tym obyczáyem/áby otd y ine powinowáctwá krolom Polſkim podeymował/ yáko yego przodkowye czynili. Richło potym był w Pyotrkowye ſyem vczynyon/ná ktory przíyechał Kázimirz ſyn Friderika Márgrábye/ brát rodzony Woycyechá Pruſkyego Miſtrzá/máyąc zupełną moc od nyego y konwentu zakonu ich/ á tám poſtánowili ze wſſytká rádá Polſká/iż Woycyech Márgrábić ma być Pruſkim Miſtrzem. Polacy áby nye byli przíymowáni do yego zakonu yáko z dawná. Myał mu thez krol s przyzwolenim wſſytkich rad ná Podolu álbo gdzye w Ruſi dáć dzierżáwę dobrá ná wyeki y yego potomkom Miſtrzom tego zakonu/áby oni máyąc pokoy dobry domá

ze wſſytkich

ze wſſytkich ſtron/od pogan bronili Krześciyan/zwłáſſczá od Tátar/Turkow/ y inych nyeprzíyácyeli/ponyeważ ná tym ich klaſſtor z dawná záſádzon. K tey dzyerżáwye yeſſcze krol Polſki myał dáwáć Pruſkim zakonnikom ná kázdi rok dwá tyſyącá złotych czyrwonych/y drugye dwá tyſyącá v Litwy zyednáć/ áby zá nyę przíymowáli ſłużebne dla ſtraży y inych potrzeb ná gránice/ dla ćichego przebywánya pogan. Przyzwolił ná to y ná wſſyſtki rzeczy Kázimirz z drugimi poſły od konwentu Pruſkyego z Miſtrzem ich/y w tym precz odyechał dárowány od królá do Prus: thám pobywſſy nyeco/ Gdańſko y Málbork oglądawſſy yechał do domu. Dzyało ſye tho yeſſcze roku 1513. Potym w rok gdi krol był w Litwye/ vpominał ſye v Miſthrzá Pruſkyego otdu/áby też poſtánowyenyu ich doſyć czynił. Powyedzyał iż ſie mu te° nye godzi czynić przez przyzwolenya drugich Miſtrzow ſtárſſych/ktorzy ſą w Nyemcech y we Włoſſech. Potym ſie prácował przez poſły ſwoye v Papyeżá/Máximiliána Ceſárzá/áby był wolen v krolow Polſkich bez otdu/zrzućiwſſy pirwſſe dekrety/ áby znowu Papież iny vczynił/v Ceſárzá áby mu pomagał przećiw krolowi: też ſlachtę w Nyemcech przećiw krolowi podburzał. Stey przyczyny/ yákom piſał/ do Papyeżá Legat królewſki Nan Łaſki Arcibiſkup Gnyeznyeńſki był poſłan. Stey theż przyczyny był podwiodł Ceſarz Moſkyewſkiego kſyędzá przećiw krolowi/iż imo przymyerze Smoleńſk wzyął. Ale to potym było vgodzono ná zyechánye krolow s Ceſárzem v Wyednyá. Łaſki też v Papyeżá/yákom piſał/przewyodł náſſę rzecz iż nic ná tym Pruſki Miſtrz nye wygrał.

Látá 1516. Krol Zigmunt będąc w Wilnye/ poſłał Ceſarz Máximilian poſłá ſwego Báltazárá Oder do Bázyliuſá Moſkyewſkyego kſiążęcyá/vpomináyąc go Krześciyáńſkim obyczáyem/áby s krolem Polſkim/tákyeż z yego poddánemi był w dobrim pokoyu á záchowánye. Ale iż yeſſcze pirwſſy poſeł w Moſkwi zádzyerżan był/ktory przećiwne rzeczy ſtroił/przeto temu Báltizerowi wyári nye dawał/y ſſpyegyem go vczynił/ták iż był záhámowan od nyego/áż przez trzecyego poſłá Ceſarz ty rzeczy potwirdził. Bázili żáłował ſye przed poſły Ceſárſkimi ná Ceſárzá iż go opuſcił: ktemu/ ácz vſty obiecał pokoy záchowáć s krolem/ále ſercem nic/ bo w Litwye czynił ſzkodi: ále mu to Przekopſcy Tathárowye oddawáli z napráwy królewſkyey/iż krol przyrzekł być w pokoyu z Moſkwą kwoli Ceſárzowi przed poſły iego. A w tym czáſu Włádziſław krol Węgyerſki vmárł xiij. dnyá Márcá/ſtey przyczyny w Węgrzech były rozńice wyelkye y kłopoty.

Posłowie Ceſarſcy

Krol Polſki poſłał do Węgyer poſły ſwoye/ Naná z Łaſká Arcibiſkupá Gnyeznyeńſkyego/ Kriſſtofá Szydłowyeckyego Woyewodę Krákowſkyego/poſtánawyáć Ludwigá królá rzeczy. W teyże rzeczy poſłał do Máximiliáná Ceſárzá/áby y on opátrzył Rzeczpoſpolitą Węgyerſkyey zyemye zyecyá ſwego Ludwigá. Ceſarz ácz był zátrudnyony w ten czás/wſſákże nye zámyeſzkał poſłáć do Węgyer poſłow ſwoich/ ktorzy poſtánowiwſſy Ludwigowe rzeczy dobrze rozyecháli ſie. W teyże rzeczy Andrzey Tęczyńſki Woiewodá Lubelſki yeździł do Czech/ále náczekawſſy ſie poſłow Ceſárſkich wroćił ſie nic nye zyednawſſy.

Smyerć Króla węgierſkiego. Posłowye Polſcy.

¶ Tego czáſu Tátárowye Przekopſcy gdi krol był w Wilnye gotowáli ſye ze czterzmi woyſki/ do Moſkwye głos puſcili á do Ruſi poſzli nád nádzyeye náſſych/bo ſnimi było przymyerze/położyli ſie woyſkyem v Buſká w polach/rozeſłáli zagony ná wſſytki ſtrony/áż do Węgyer drudzy záchodzili wyelkye ſzkodi czynyąc.

Tátárowye okrutni.

Márćin Kámyenyecki Woyewodá Podolſki/ Stániſław Lanckoruńſki/ y Tworowſki vrzędnicy s Kámyeńcá/zebráli ſie s trochą ludzi/ wzyęli też ſłużebne k ſobye co ná Myedziborzu byli/pátrzyli czáſu gdzyeby ktorego zagonu pożyli. Kriſſtow Szydłowyecki Woyewodá Krákowſki obſyłał Ricerſtwo/yedny zá pyenyądze/ drugye z dobrey woley: gdi ſie zyecháli cyągnął do Podola ſnimi. Tátárowye w tym czáſu wyelką ſzkodę y okrucyeńſtwo poczynili ná wſſytki ſtrony po czterdzyeſci mil/ gdzye przed tym nigdi nye bywáli/zwłáſſczá zá gorámi Węgyerſkimi/ ſzkodę czynyąc: do buſká ſie wielekroć kuſili przez błotá/bo tám wiele ludzi y dobytká w záwárciu było. Nábrawſſy ludzi dobytká y rozmáitey korzyſci ruſſyli ſie precz. Mikołay Firley Hetman ſſedł zá nimi áż do Wiſnyowcá/ále iż trochę ludzi miał przeto ſie o nyę pokuſić nye chcyał/tylko Márćin Kámyenyecki s tymi kthorem pirwey myánował poráził ich zagon yeden v Trebowle/drugi v Podháyec gdi do woyſká s plonem cyągnęli.

Tátárowye v Buſká.

A ćiwten

Okrutnosc Tátárska.

A ći w ten czás widząc iż nye mogli vść/posyekli ludzi/ dzyeći/ żony/ dobytek/ konye swoye/y káżdą żywą rzecż/pirwey niż ich porążono. Trzeći zagon/ w kthorym było o dwye scye Tátar v Wiśnyowcá poráżili/ á ći byli zbroyni ták by też myeli być Nyemcy nád obyczay ich. Woysko ich vßło w cáłosći z wyelką korzysćyą yákyey przed thym nye myewáli/bo przez wyeśći przyßli ná gęśti lud y dobytek. Krisstoff Szydłowiecki nye mogł ták prętko przyść z ludem/przeto sie wroćił vslyssawssy iż sie wroćili Tátárowye. Woyowáli w ten czás dłużey niż myesyąc Lipcá y Sirpnyá myesiącow/możono im záskoczyć by ich to przymyerze nye zdrádziło było/bo długo nye wyerzyli nássy áż ognye vyrzeli/ludu też oczekawáli z Litwy od królá/kthorego nye było/ á tym sie zámyeßkánye stáło. Pissą nássy Kronikarze/iż sie nássym zásię od tego czásu sscżescye zmyenilo/przyczynę powyádáyąc iż páni dobra cnotliwá krolowa vmártá/álbo też iż ludzye s pokoyá w grzechy rozmáite sie wdawáyąc wpadáli/ zwłasscżá w tákomstwá co dzis zową gospodárstwem/ bo ná then czás nye było yednego ctá álbo drugyego vrzędu gdzyeby żydzi nye roskázowáli/ Szołtysy/Woyty/ y ine wolne ludzi/s ktorich obroná záwżdi ßłá/zwykupowáli. Ormyánye y ini kupcy do nyeprziyacyelskich zyem zbroye/prochy/sáletri/żelázo/s Polskyey wywożąc/przedawáli:wolno chodząc przez zyemye gdzye sie yedno komu podoba: stey przyczyny y z inych thákowych Rzeczpospolita nisscżeye. Bacząc to do nas nyeprziyacyel tym przespyecżnyey ssedł do zyemye ßkodi czyniąc/wywyedzyawssy sye głupstwá nássego á obaczywssy kedi sie co dzyeye. Po tey ßkodzye krol posłał do Przekopskyego Carzá/ częmu tho ßkodę vczynił nád przysyęgę swoye. Odpowyedzyał iż tho wssytko młodź byłá/ yey płochosći ya nye mogłem vkroćić. Widząc nássy Tátárskye posmyechy/wyęcey przysyędze ich nye chcieli wyerzyć/poczęli służebnych więcey przyimowáć á chowáć ná Podolu: ktorich sie zebrawssy tegoż czásu kilko set/yecháli w kozáctwo pod Białągrod/

Kozáctwo.

záyęli dobytek Turecki y Tátárski pędzili do domu. Tátárowye y Turcy pogoniwssy ye/bili sye snimi/przemogli ye nássy y dobythek záyęli. Przekopski Carz chcąc zásye v królá táskę odzyerżeć/zebrał sye s Tátári do Moskwye/á tám poráziwssy o dwádzyescyá tysyąc Moskwy ktora do Litwy ßłá/wyelką korzysć z Moskwy wywyodł.

Prusowye do Zmodzi.

Prusowye też tego czásu do Zmodzi wtárgnęli/ále przez Stárostę odpędzeni.

¶ Tegoż roku Mázowecka slachtá przećiw Annye ksyężnye Mázoweckyey sye wzburzyłá/á ná przełożeństwye dáley yey nye chcyeli myeć/iż skárbu pospolitego wyele z vtracáłá/myenyąc też to być zá lekkość iż ye nyewyástá rządziłá. Ale chcyeli áby stárssy syn Stánisław ich przełożonym był. A gdi ksyeni nye chcyáłá ná tho przyzwolić/rzućili sye á gwałtem chcyeli wzyąć Stánisławá ná przełożeństwo/ oná y s syny y z rádą swoyą/zwłasscżá z Załuwskim/zámknęłá sie ná zamku Mákowye: poczęli ich slachtá dobywáć/gdzye tám Stánisławá ksyążęcyá máło nye zábili strzeláyąc w zamek. Rozwyodł thę burzkę Nan z Laská Arcibiskup Gnyeznyeński od królá przyyechawssy/yzłożył im syem w Wárssawye ku postánowyenyu tych rzecży. A gdi czás przyssedł/nye dáłá ksyężná pusscżáć slachty do myástá/ yedno pány ktore oná rozumyáłá być s swey strony pusscżano. Ale slachtá połamawssy wrotá y forty w murze weßli gwałtem do myástá ráno bez wyedzenya myesscżan/ tám syem odpráwiwssy wyßli spokoynye nic gwałtownye nye poczynáyąc. Nechali potym s Pyotrkowskyego seymu/ktory był w nyebytnosći królá/posłowye do Mázoß/Stánisław Ostrorog y Woyewodá Ráwski/ ktorzy Stánisławá slachcye Mázowyeckyey ná spráwę rzecży pospolitich przełożyli/pod vmowámi/áby przedsyę Anná wssytkim páństwem władnęłá yáko stárssa. Nye podobáłá sie tá rzecż slachcye Mázoweckyey/przetho cáły rok y ná drugi w nich wyelkye zámyessánye było.

Burzki w Mázoßu.

¶ Tego roku Papyeż Leo przysłał Nubileuß do Polskyey/s kthorego częsć pyenyędzy s skrzynye myáłá iść ná murowánye Kámyeńcá myástá/ dwye częsći ná obronę pospolitą/czwarta częsć ná Papyeżá. Ale yuż ludzye co dáley to nyedbáli ná odpusty/przeto máło było w skrzyni.

Odpusti.

¶ Tegoż roku Woycyech Fontanus rodem z Włoch nowo przyyechał do Krákowá/y stárssym w swyętego Fránćißká klasstorze był vczynyon: potym od swey brácyey/zwłasscżá káznodzyeye/w nocy do piwnice go pirwey záwyodssy vdawyon/dlá tego iż ye cyesnyey chował niż oni chcyeli. Vcyekło ich o then vczynek dzyesyęć/ wssákże przez pilnosć Naná Konárskyego Biskupá Krákowskie

Minister zábit.

Krákowskyego pochwytani wssyscy/okrom káznodzyeye/kthory był vcyekł do Czech do Bárdiowey/ále go stámtąd wydano do Polskyey. Dwá napirwey co winnyeyssy wzyęli swą zapłátę yáko yest obyczay duchownym/ zyąwssy od nich znaki dostoyeństwá/posćinano ye: drudzy w wyęzyenyu byli v biskupá ná Lipowcu/ále potym z vcyekáli/snad przez pofolgowánye czyye: tymże obyczáyem był scyęt káznodzyeyá po nich. ¶ Tegoż roku Tátárowye leżąc pod czarnym lasem obroćili sye do Rusi rozdzyeliwssy sye ná czworę/przećiw ktorim nássy byli gotowi służebni s swoimi sprąwcy. Stánisław Lánckoruński Shtárosthá Kamyenyecki poráził yedno woysko v Myedzyboża/dwá rázy sye snimi potikáyąc. W ten czás zábit od Tátar slachethny mąż Roman syestrzenyec Konstántego/gdi snim koń padł Tátárowye go pochwyćili y rozsyekáli. Drugye woysko poráżili v Zinkowá służebni/nád ktorymi był przełożon Secignyowski/w ktorim było tysyąc Táthárow. Drugye poráżili v Rádimic s Páwłem Farureyem Rotmistrzem/sscżedssy ye o trzecyey godzinye w nocy/ wyęźnyow dosyć poimáli/ktorych potym wyele s Krákowá vcyekło.

¶ Tegoż też roku Pyotrkow wssytek wygorzał cokolwyek było w murze. Támże w ten czás wyeżę krolewską ná przedmyescyu murowano.

Látá 1517. Wasil Moskyewski ksyądz/ nye máyąc bácznosći ná słowá y vpominánye Cesárskye/ktorim go przez posły swoye vpominał/aby s krolem Polskim álbo wyeczny pokoy wzyął/ álbo do żywotow/ álbo dosłussnego czásu/czynił krolowi ßkodi w Litwye/y zamki gránicżne obegnał. Zigmunt krol nye myeßkáyąc zebrał ludzi służebnych pyessych y yeznych zá pyenyądze/ták s Czech/ Moráwy/ Sląská yáko s Polskyey. Knim też posłał Litewskye Ricerstwo z Hetmánem ich y s strzelbą. Moskyewski máyąc o nich spráwę vstąpił precż z ludźmi swemi. Ale nássy po nich cyągnąc myeli snimi kilko bitew postronnych wygránych. Widząc nássy swoye sscżęscye/przechodzili Syewyerską zyemyę od końcá do końcá paląc/byorąc/zamkow dobywáyąc przespyecżnye. Gdi przycyągli pod Opoczkę zamek drzewyány prosty/przeto ij sobye lekce ważyli/zwłasscżá Czechowye/ále sye było ludzi bárzo wyele ná nim záwárto/strzelili knyemu kilko raz/lekáli sye w zamku/przypusscżáli ku ssturmowi ále nyezwyczáynye/to yest/dzyuri w nim pirwey nye vczyniwssy/ácż vczynili ále prętko záprawili: nássy vprzeymye leżli ná blámki/bo był przystęp dobri do nyey. Moskwá drzewo ktore byłá w koło zwyessáłá ná wicyach/obcináłá: kámyenim/ ognyem/drzewem ćiskáyąc/nássych wyele poráżili y pomordowáli/ thákyeż strzelbą z zamku strzeláyąc. Nássy popadssy ßkodę w ludzyech nyemáłą/ odcyągnęli ná ine myeyscá/á gdi źimná záchodziły do domu sye russyli.

Opoczká.

Látá 1518. Máximilian Cesarz Krzesciyáński/yáko sye był okazał Zigmuntowi krolowi ná zyeździe v Wyednyá wyelkim przyyacyelem/ także y do końcá był: przeßtego roku posłał posły do nyego/ námawyáyąc go áby w stan małżeński wstąpił/chcąc ku yego stanowi krolewskyemu táką małżonkę zyedn ać/ podawssy mu dwye drodze ktemu/ktorą by sobye snich obrał. Krol ná ten czás [illegible] sey myśli był/częscyą s smyerći krolowey Bárbáry/tákyeż brátá Władzisławá krolá Węgyerskyego/też y s prace ktorą myał z Moskwą/ Pruska druga nádchodziła: wssákże gdi tego Rzeczpospolita potrzebowáłá dla potomstwá/ dał mu sye w tym vżyć. Posłani byli w tey rzecży przeßtego roku yesscże posłowye Nan Konárski Archidiakon Krákowski człowyek vrodziwy/ktemu wymowny/yęziki rozmáite vmieyąc: Stánisław Ostrorog pan Káliski też nye posłednyeyssy w thych spráwach/ s Cesárskimi posły do Apuliey Włoskich kráin/á tám w myescye Barze wzyęli zá małżonkę krolowi Polskyemu Bonnę corę Naná Sfforciego Ksyążęcyá Mediolánskyego/ przez spráwę Cesárską/ktory yey cyotkę pirwey myał Blánkę Mária zá małżonkę. Rodzay tych Sfforciow krotko nápissę: Fránćißek Sfforcia Antendulow syn/był człowyek wielkich spraw/ták w Ricerskich rzeczach yáko w inych/dla czego dał mu był corę swoyę Filipus Mária ksyążę Mediolánskye/ po ktorego smyerći ksyęstwo Mediolánskye odzyerżał/gdiż dzyeći inssych nye myał/wssákże thrudnosći wyelkich vżywał ná nim y potomkowye yego. Ten Fráncissek po smyerći swoyey zostáwił synow

Rodzay Sforciow.

pyęć/

pyęć/ Ludwigá/ Aßkániussá/ Filipá/ Oktáwiána/ y Galeáciusá: stych trzey pomárli/ yedno Ludwig z Gáleáciusem zostat: Gáleácius od poddanych zábit w koscyele zostáwit po sobye syná Naná á corę Blánkę Márią. Opyekat sye Ludwig synowcem swoim Nanem y Márią/ kthorą dat zá matżonkę Maximilianowi Cesárzowi/ stey przyczyny Cesarz pomagat mu o ksyęstwo Medioláńskye przećiw krolom Fráncuskim. Nan syn Gáleáciusow poyąt zá matżonkę Izábellę wnuczkę Ferdinándowę krolá Neápolitáńskyeo/ s ktorą myat Bonnę corę á Fránciszká syná. Nan Sfforcia ocyec yey vmárt yesscze w mtodich lecyech/ y syn thez Fráncissek przez przyczynę krolá Fráncuskyego Ludwigá: á to byt ostatni potomek zacnego rodzáyu Sfforciow. Stey przyczyny byty wyelkye roznice o Mediolan myędzy Cesárzem á myędzy krolem Fráncuskim. S tego rodu Sfforciow wyßtá po oycu przerzeczona Bonná s ksyążąt Medioláńskich/ kthora przynyesyoná do Polskyey zá matżonkę krolowi Zigmuntowi/ látá wyßßey nápisánego/ przez posly myánowáne z wyelką poczćiwoscią ná ostátku Kwyetnyowych dni. Przećiw ktorey wyyezdzali biskupi/ pánowye/ wyele Ricerstwá Polskyego/ drudzy áż do Moráwy/ ktorą z wyelką rádoscyą pospolitego ludu przyprowádzili ná zamek Krákowski/ ná ktorym tegoż czásu w koscyele wyelgim koronowána bytá przez Naná z Laská Arcibiskupá Gnyeznyeńskyego przy wssytkich biskupyech tákyeż pányech korony Polskiey.

Koronácia krolowey Bony.

Látá 1519. Myesyącá Sirpnyá Tátárowye w poczche wyelgim

wtárgnęli do Betskyey zyemye czarnym slákyem/ wyele ßkodi poczynili w ludzyech/ dobytku/ y w inych rzeczach/ byorąc/ paląc/ morduyąc/ w Lubelskyey/ Chetmskyey/ y Betskyey zyemi. Przećiw ktorim nássy wyprawili sye/ Mikotay Firley Hetman y s synem/ Marcin Kámyenyecki Woyewoda Podolski/ Fredruß swak yego/ Andrzey Borátyński/ z inemi pány y z Ricerstwem sluzebnym/ y s slachtą okolicznye zebrąną/ z Rusi/ s Podola/ y z inych kráin. Ksyądz Konstántin przybyt thez do nich s swoimi ludźmi ktore mogt myeć ná pretce z Litwy y z Rusi. A gdi zásye s plonem ßli Tátárowye ná zad/ potkáli sye snimi v Sokalá skwapliwye bez rad yednostáynych/ ábowyem Konstántin prosit przedtuzenya do záyutrza/ áby ná nye insse myeysce vpátrzyli/ gdiż we ztym myeyscu stali/ tho yest ná pogorzeliskach gdzye myásteczko byli Tátárowye spalili y s posádámi/ wyatr y ine znáki zte przećiw sobye myeli. Nie chcieli go w tym nyektorzy sluchác/ potkáli sye snimi vpornye/ Fredrussá w tym winowano/ iż byt cztowyek sercá męznego chćiwy ku potkányu/ przeto sye stym kwápit. Widząc Konstántin iż nye mogto być ináczey/ ácz nye chćiwye/ wssákże áby o sobye złey slawy nye pusscżat potkat sye snimi napirwey/ spárli yego ludzi pretko: nássy potym potkawssy sye snimi dobrze/ częscyą iż máto ludzi byto/ częscyą iż sye sámi záwálili ná pogorzeliskach w piwnice y w rozmáite doty/ przemożeni od Tátar: Polegto thám wyele Ricerstwá Polskyego práwye czoto wssytko/ okrom tych troche ktorzy mogli ná Sokal zameczek vbyeżeć. Fredruß bacząc vpádek nássych/ yáko byt cztowiek sercá wyelkyego/ żywotá ni zacz nye ważąc rzekt/ Boże tego nye dáy ábych przy mey mitey bráccy gárdtá nye dat/ rospuscit koń ze wssego skoku dobrowolnye yáko yeden Kurcius Rzymski/ skoczyt myędzy nye z drzewem swoim/ bit sye snimi poki mogt sobą wtádać/ tám myędzy Tátári rozsyekan s krzykyem á z żáloscyą wyeżnyow kthorich ná ten czás dosyć nábráli.

Tátárowye.

Sokal.

Porázeni nássy.

¶ Tegoż roku Woycyech Pruski Mistrz otdownik Krolow Polskich/ yákom przed tym pisat/ vmowye swey kthorą s krolem Polskim przez brátá swego vdzyátat/ nye chcyat yey dosyć czynić. Nad to przyczyn ssukat s posthronnych pánow/ yákoby sye snyey mogt krolom Polskim wytomić przećiwyeństwem swym. Przeßtych lat wtárgnąt do Zmodzi chcąc Zmodzką zyemyę odzyerzeć/ myenyąc yą być ku Prusom z dawná: potym zamkow gránicznych dobywat/ y wyele inych rzeczy przećiwnych krolowi czynit. Krol Zigmunt wyprawit do Prus ludzi sluzebne ták yezne yáko y pyesse przodkyem/ s Polskyey/ z Rusi/ z Litwy/ s Czech/ s Slaská/ z Moráwy/ kthorzy tám byli áż do krolewskyego przyyázdu/ s Prusaki sye vganyali vriwáyąc ich po stronach wssędzye: wzyeli pod Pruskim Mistrzem zamki/ Holánd/ Myelzak/ Milimtyn/ Siekyerkę/ Pissęę/ Ornetę/ Lubáwę/ Kwidzin/ Prábuty/ y wyele inych myast/ zamkow y wsi.

Wypráwá do Prus.

y wsi. Pruski Mistrz widząc ßkodę swoyę ták w ludzyech yáko w imyenyu/ poslat po
wyęcey ludzi do Nyemyec: ßto mu ná pomoc ośm álbo dzyesyęć tysyąc knechtow/
á gdi przyßli ná gránice polskye/ spalili Myędzyrzecz/ Czaplin y inych kilko myásteczek tákyeż wsi cyągnąc do Prus. Ná drugi rok/ to yest 1520. russono slachtę y
Ricerstwo Polskye pospolitą wyprawą/ scyągnęli sie do Bidgosscżey czásu Nesyenneo/ tám będąc y yessćze w cyągnyenyu czynili wyelkye ßkodi swoim/ przetho byli rospusscżeni do domu zásyę richto. Knechci Pruskyego Mistrzá oblegli Czczow
myásto nád Wislą/ poddat sye im z dobrey woley: pothym sye potożywssy ná gorze
nád Gdańskyem sthrzeláli do myásthá: w Gdańsku byto wyele ludzi sluzebnych
Polakow ktorzy Gdańsscżánom dobre serce czynili áby sye nye báli. Przyßtá thaká
nędzá ná knechty iż ye co żywo bito y chtopyętá/ nyektore poimano/ drugye pussczano prze Bog widząc ich nędzę/ nye myeli co yesć áni w czym chodzić/ prochow/ wssytkyego im nye ostáto/ nárzekáyąc ná Mistrzá iż ye z zyemye wywyodt/ á nye záptáćit
im. Pruski Mistrz przed tym nye stacżáyąc bitwy z nássemi walney/ yedno sye s kátow wyriwat/ Tátárow krolewskich troche sscżedssy ná switányu/ porázit. Ornetę
obegnat y strzelat do myástá ognistemi kulámi: ná kthorey byt przetożonym Rádwánkowski Rotmistrz y s Ptázą. Poslat do Rádwánkowskyego Pruski Mistrz/ áby mu spuscit Ornetę z dobrą wolą/ yesli tego nie vczyniß yá yey mocą dobędę/ á tobye rozmáite męki zádawáć będę/ á spuscißli z dobrą wolą/ wynidzyeß ze wssytkimi
ludźmi wzyąwssy odemnyę dobri dar. Rádwánkowski nyeborak yesli z boyáźni yesli
z tákomstwá żadny nye wyedzyat/ vczynit snim táyemną vmowę nád wolą towárzyssow swoich/ o ktorey káżdi ináczey powyádat. Owa yákoßkolwyek podat myástho
Mistrzowi nye máyąc ná sye gwattu żadnego. Dla thego vczynku ná seymye walnym Pyotrkowskim byt czci odsądzon. W drugim roku potym wpadt w rospácz/ będąc we Lwowye począt koscyoty tupić/ tám wzyąt ostátnyą zaptátę.

Slachtá v Bydgoßczey.

Rádwánkowski czci odsądzon.

¶ Tegoż roku myesyącá Márcá ná zamku Krákowskim Ráyce Kázimirskye scinano o Stábossá/ kthorego byli scyęli nyespráwyedliwye látá 1518. sámotrzecyego s
Krákowskyey zyemye/ y w dot nye Krzesciyáńskim obyczáyem wrzucili/ myenyąc
nań áby gwatt vczynit/ gdi ttukt do gospodi gdzye myeßkáty nyewyásti goscinne/
gdi tám chcyat vporem wnidź/ niewiástá gwattu wotátá/ drudzy myenią iż chtop/
poiman y przywyedzyon ná ratuß/ osádzili o nim práwo gorące y scyęli. Przyyacyele
yego zyechawssy sye żátowáli sye thego przed vrzędem wyßßym Krákowskim ná vrząd Kázimirski/ iż skwápliwye á bez winy nyebosscżyká Stábossá zámordowáli. Vrząd zamku Krákowskyego w tey rzeczy poslat do Torunyá do krolá/ bo thám byt
ná ten czás. Krol kazat náydowáć yesli byt gwatt ábo nye byt/ yesli nye byt áby byli ná gárdle karáni Ráyce z Burmistrzem. A gdi sye ták náláztó iż gwattu nye byto/ dáli zá to gárdtá pod myecż Burmistrz y dwá Ráyce/ Káwká/ Syecżek/ Szeling. A od tego czásu vchwalono yest ten státut/ áby vrząd myeyski nye trácit zadnego slachcicá gorącym práwem/ przy ktorymby nye byto vrzędu Grodzkyego/ tho
yesth Stárosti álbo Podsthároscyego: yesliby ináczey czynili Burmistrz ze dwyemá
Ráycy ma gárdto dáć.

Kázimirzánie scinani.

¶ Tegoż roku to yest 1520. vrodzit sye syn Krolowi Zigmuntowi pirwssego dnyá
myesyącá Sirpnyá w nyebytnosci krolewskyey w Krákowye/ ktoremu imyę dano Zigmunt wtori/ á Cesárskye przydano Augustus od myesyącá/ bo then myesyąc zową
Augustus potácinye w ktorego sye dzyeń vrodzit. Cesarz Oktáwian tego myesyącá
od Senatu Rzymskyego byt ná Cesárstwo przetożon/ przeto ten myesyąc od Cesárzá Augustusem názwáli: yáko też Nulius myesyąc od Nuliusá Cesárzá/ iż w then
myesyąc wybran byt ná Cesárstwo. Wyktádáyą drudzy Augustus ab augurando/ to yest od wyeżdzby/ ábowyem Oktáwianus Augustus myat wyeżę w Rzymye
s táką przypráwą/ iż ile krolestw pod swą mocą trzymát tyle byto ná oney wyeży málowánych/ máyąc káżdi swego przetożonego z dzwonkyem. A gdi sye kthore krolestwo burzyto przećiw Cesárzowi/ w onym krolestwie ná wieży on przetożony w dzwonek dzwonit ostrzegáyąc Cesárzá: potym Cesarz wyedząc wczás wyprawit woyská
do tey zyemye á skrocit przećiwniki. Przeto byt zá yednego wyesscżká rzeczon Augustus. Drudzy też wyktádáyą Augustus ab augmentándo/ iż powinyen Rzeczpospolitą mno-

Augustus sie vrodzit.

litą mno-

lità mnożyć káżdi Monárchá. Napirwey te nowine Ian Zarębá s Kálinowey/ má-yąc rozłożone konye ktemu/ do Torunyá s Krákowa krolowi przynyoſł/ z wyelką rá-dośćyą krolewſką y poſpolitego człowyeká/ dla czego czynyono rozmáite triumfy ták w Krákowye yáko w Torunyu/ dzyękuyąc Pánu Bogu wſſyſcy zá tho pocyeſſenye.

¶ Tegoż roku powodź byłá wyelka z vſtáwicznych dżdżow.

Látá 1521, Widząc Pruſki Miſtrz ná wſſytkim vtráte ſwoye przez ty látá przeßte: ktemu ná oſtatek opuſſczon był od przyiacyoł y od inych kſyą-żąt Nyemyeckich/ poſłał do krolá Zigmuntá proſſąc do czterzech lat przymyerza w nádzyeye Krześciyáńſkyey zwłaſſczá przyiacyelſkyey vgodi myedzy im á krolem. V-czynił to krol yáko pan Krześciyáńſki/ gdzye nye tylko wzyął ſnim przymyerze/ ále y potym wroćił záſye wſſytki zamki ktore mu było pobrano.

Bytágrod. ¶ Tegoż roku Turcy wzyęli Biłágrod pod krolem Ludwigyem.

¶ Tego roku źimá byłá wolna yáko Yeſyeń.

Látá 1522, Był pokoy v nas w Polſſcze/ przeto nic zacnego ku piſanyu nye było. ¶ Thego roku Cyołek biſkup Płocki w Rzymye powyetrzym vmárł myeſyącá Wrześnyá. *Erázmus Ciołek.*

Látá 1523, Poſłowye Moſkyewſcy w pyąći ſet koni przyyecháli do Krákowá/ zá pyęć lat s krolem przymyerze wzyęli: ći byli cebulę y czoſnek s Krá-kowſkyey zyemye wywyedli. *…oſkyewſcy poſlowye.* ¶ Tegoż roku kſyężnę Mázowecką do Węgyer nye-ſyono zá Pekilogiſá/ s ktorą też brát Stániſław yechał z wyelkim doſtátkyem y o-chędożnośćyą. ¶ Tegoż roku ogyeń wyßedł podle kośćyołá s. Anny nye wye-dzyeć od kogo w Krákowye/ zgorzáłá ßkołá s. Anny/ plebánia/ y wſſytki domy oko-ło Szwyeckyey brony/ ták yeż około Kolleium/ o świętym duchu/ kośćiołá ledwá o-bronyono. ¶ Tegoż roku Mácyey Myechowitá vmárł Doktor w lekárſtwye nyepoſpolity/ człowyek dobrego á práwye świętego żywotá/ yáłmużnik wyelki vbo-gich/ wyelki miłownik ſwey oyczyzny/ bo ten napirwey podyął prácą około imprimo-wánya kroniki Polſkyey. Spiſał też obye Sármácye Europſką y Scitiyſką/ tho yeſt o nas y o Tátárzech/ s ktorey wſſyſcy nowi Kronikarze náukę wzyęli ku wpiſányu połnocnych kráin/ bo pirwey nye ták gruntownye wypiſáne były. Po nim richto ſtá-ri Bonner vmárł/ ſpráwcá krolá Zigmuntá wyelki/ myeſyącá Wrześnyá. *Smierć Miechowicina.* *Boner vmárł*

¶ Thegoż roku w Krákowye Kolleiáći támyąc mur w Koleium ſkarb nálezli w końwi myedzyáney/ w ktorey yedno pyerśćyenye były á złote wyelgye Portugálſkye/ było też y ſrebro: ále ten człowyek co to nálazł pirwey ſobye część wzyął niżli powye-dział/ dla czego dáli go męczyć ták długo áż vmárł. Szácowano ten ſkarb ná pięć tyſyąc złotych.

Látá 1524, Był wyelki vćiſk w Ruſkich krainach thego roku od Turkow y Tátárow/ Turcy ná Wyoſnę we dwanaśćye tyſyąc ku Lwowu cyągnę-li/ Rohátin y wyele wſi tákyeż myáſteczek popalili. Krol ſláchtę obeſłał przez liſty ktore zowyemy wicyámi/ nye mogli być ták richło gotowi/ tylko pánowye z Ricerſki-mi ludźmi ták zá pyenyądze yáko dármo dla Rzeczypoſpolithey ruſſyli ſye przećiwko im: s pánow byli/ Mikołay Firley Hetman/ pánowye s Tęczyná/ s Tarnowá/ z Wi-śnicza/ z Oleßká/ y z inąd: Stároſtowye/ ze Lwowa/ z Buſká/ s Kámyeńcá/ y z ro-zmáitych zamkow: ßli zá nimi wſſyſcy/ myeli dobre ſerce ku potkányu ſnimi/ y mogli by to byli vczynić/ lecz to yeden rozwyodł/ ná ktorim tá ſpráwá wſſytká zależáłá yá-ko ná Hetmánye/ przypomináyąc Sokal iż ſye ná nim omylili. A ták kazał ſtrzeląć z dział/ Turcy vſłyſſawſſy mnimáli być wyelki lud vcyągáli precż: tylko wżdy niekto-rzy oderwawſſy ſye od woyſká záſkoczyli zagon Thurkow pod yedną dąbrową nád błoty/ poráżili ie. W ten czás zábit z náſſych Krzywyecki yednooki y Rogalá. *Turcy.*

¶ Tegoż roku Tátárowye z wyelkimi ludźmi do Ruſi poßli/ v Mośćiſk ſye koſſem położywſſy Przemyſką zyemyę wſſytkę popalili/ Sánocką/ Lwowſką/ Bełſką/ Po-dolſką/ zachodziły zagony ich drugye ná dwádzyeśćyá mil ná wſſytki ſtrony/ drugye áż ſye od Rzeſſowá wracáły. W ten czás s twirdze v Prochniká zábita z hakownice Tátárkini w odzyenyu ſye noſſąc chłopim/ kthora wyodłá kilko ludzi zwyązánych: á gdi ſnyey *Tátárowye.*

chłopye odzyenye zwlekli/ obaczyli iż nyewyáſtá: drudzy wyęźnyowye v o-gnyá w nocy obaczyli gdi ſye grzałá Tátárká/ iż nyewyáſthá á nye chłop co ye po-wyązáłá/ w nocy vpátrzywſſy ſwoy czás rozwyązawſſy ſye vdawili yą y vcyekli. Wyelką ßkodę ći Tátárowye w Ruſi w ten czás vczynili/ ktorą yeſſcze y dźiś znáć/ gdi ſye nye mogą w dobytek zámodz ták yáko przed tym myeli: poczytáyą być tych Tátárow pyęćdzyeſyąt tyſyąc. ¶ Tegoż roku byłá wyelka z nyeurodi drogość zboż á yárzyn po wſſytkyey Polſſcze/ z mrozow ktore ſtały áż do ſwyątek od Márca/ ludzye ná wſi chwáſt yedli żywyąc ſye ledá czym. *Głod.*

Látá 1525, Myeſyącá Márcá dnyá dzyeſyątego/ Woyciech Pruſki Miſtrz hołd czynił krolowi Polſkyemu ſrod rinku Krákowſkyego/ gdzye było vczy-nyono ktemu máyeſtat krolewſki/ ná ktorim ſyedzyał krol Zigmunt w koronye kro-lewſkyey/ przedeń Pruſki Miſtrz przyſtąpił przyſyęgę czynił: potym zrzućiwſſy kápi-cę álbo płáſſcz s krzyżykyem ná kſyęſtwo Pruſkye od krolá przełożon. *Hołd Pruſki.*

¶ Tego roku ácz był dobri vrodzay ná żywność/ ále ognye y mori bárzo pánowáły/ pogorzáły w ten rok myáſtá/ Łowicz/ Sędomirz/ Wártá/ Sądecz/ Vnyeyowſki za-mek/ Zárnowyec/ Turek.

Látá 1526, Gdáńſſczányę nowe rzeczy ſtroili/ wyárę y práwá ſobye ine wymyſlali/ ná biſkupye vpominányę ná ten czás Drzewickyego nic nye dbá-yąc/ tákyeż ná krolewſkye roſkazányę. Obyáwiłá ye w tym Radá ſtára y drudzi prze-łożeni krolewſcy z Gdáńſká: dla czego tegoż roku myeſyącá Kwyetnyá krol ſie ru-ſſył do Gdáńſká ze wſſytkim dworem tákyeż pány Rádnemi. A gdi tam przyiechał nálazł kośćyoły puſte przez ſwych vrzędow/ obchodow/ y záchowánya/ nalazł też no-wą kaźń ktorą chcyeli kárać tákye ktorzyby ich w vczynkach ich nye náſládowáli/ y wyele inych rzeczy przećiwnych: ktore w tym winnyeyſſe być nálazł/ kazał ye poimáć á gdi ye w tym być winne nálezyono/ s fołdrowánya ſtárey Rádi pośćinano ye/ dru-dzy zá morze poucyekáli. Było ná ten czás powyeśći rozmáitych doſyć ále nye pew-nych/ yákoby trućinę chcyeli zádáć krolowi/ ábyg o też do myáſthá puśćić woley nye myeli: ále to mogły być nyepewne powyeśći/ gdiż theż ſámi w tym rozerwáni byli w Gdáńſku. *Gdáńßczánie ścinani.* ¶ Tego czáſu kſyążęcyu Pruſkyemu Woycyechowi Márgrábico-wi żonę z zamorza ſyoſtrę krolá Duńſkyego dziſyeyſſego przynyeſyono: przećiw ktho-rey wodą wyyeżdżáli pánowye Polſcy/ zwłaſſczá Łaſki Iároſław/ częſtował y po-czćiwye odprowádził do Krolewcá. *Zoná Pruſkiego Miſtrzá.* ¶ Tego czáſu Iánuß Mázowyeckie kſią-żę vmárło/ we dwye lecye po brácye Stániſłáwye. Rozmáite przyczyny śmierći tych kſyążąt powyádáli być/ yedni przez trućinę/ drudzy przez opilſtwo/ á to podobnyey-ſſá ktemu/ bom to ſwym okyem widzyał będąc tám/ gdi przez myári pił kſyądz Iá-nuß z dworzány ſwymi troynik z mußkátellą myeſſáyąc. Po śmyerći Iánuſſá kſyą-żęcyá/ ſláchtá Mázowyecka winowáłá pánnę Rádzyeyowſką/ yákoby oná myáłá być przyczyną yego śmyerći/ á by byłá nye w kroleſthwye oſyádła/ pomyſliliby byli o yey złym/ czego nye winná byłá/ bo mu w thym żadny winen nye był yedno ſám ſo-bye piyąc bez myáry. *Iánuß mázoweckye kſyążę vmárł.* Vpyekli potym pyekárkę s Rákowá y Kliczowſką zyemyánkę nyebożątká męką okrutną nowo wymyſlona przed Wárſſáwą ná com pátrzył/ gdi wkopáli w zyemyę ſłup/ do ktorego obyedwye ná táńcuchoch długo vwyązáli/ káż-dą ná ſwoim táńcuchu nágo opák ręce zwyązawſſy/ á około ich nákładſſy drew w koło zápalili: pyekły ſye około onego ognyá yáko pyeczenye ná czterzy godziny niżli pomárły/ byegáyąc około ſłupá/ nárzekáyąc/ kąſáyąc zębomá yedna drugą/ nyeſły-chána męká. *Mekà okrutna.* Potym też y Iárdánowſkyego śćyęto. Iákubá piwnicznego ná kośćye-le v Bernádinow dobywano/ y wyele inych ludzi potrácono/ á ſnadź nyewinnye dla tych kſyążąt. Krol poſtánowiwſſy Rzecz poſpolithą w Gdáńſku ruſſył ſye do Wárſſáwy/ w wyązał ſye w kſyęſtwo Mázoweckye práwem lennym nád wolą nye-ktorych pánow y ſláchty z onego kráyu. Od tego czáſu złączone yeſt kſyęſtwo Má-zoweckye s Polſką. ¶ Tego roku ſye vrodziłá Kátárzyná krolewná myeſyącá Liſtopadá. ¶ Tego roku też Tátárowye w Ruſi ßkodzili wyelekroć ſye wrá-cáyąc.

Látá 1527, Zebráli ſye ná Tátári pánowye Litewſcy myeſyącá Sticznyá/ Konſtántin z Oſtrogá/ Oſtáfyey Cirkáſki Stároſtá y Grodzyeńſki Stá-roſtá/ po- *Tátárowie porázeni.*

rostá/porázili yedny v Kiyowá/drugye v Kányowá/drugye v Cirkas/ długo s soba czynyąc nád Dnyeprem. ¶ Tegoż roku Lwow pogorzał do gruntu myesyącá Czyrwcá. ¶ Tegoż też roku ogyeń wyelką ßkodę poczynił w Krákowie około Kolleium/gdzye od fortki swyętey Anny ogyeń wyßedł.

Lwow pogorzał.

Szkodá przez ogyeń.

¶ Tegoż czásu krol Yan w Węgrzech był porázon od Ferdinándá/ przybyeżał do Polskyey pirwey ná Kámyenyec/potym do Tarnowá/á tám był poczćiwye chowan kilko myesyęcy. ¶ Tegoż roku vrodził sye wyelki dziw człowyeczy v Rádomyá w Brankowye/máyąc głowę Lwyą/pyersi kosmáte/zgrzytáło zębámi głosem strásliwym ryczac/był żyw viij. godzin.

Dziw.

Látá 1528. Krol sye do Litwy wezbrał myesyącá Márcá/postá nowiwßy ná seymye Pyotrkowskim Rzeczpospolitą w Polsscze/w Prusyech/y Mázoßu. ¶ Tego roku Máyá o swyętym Stánisłáwye pot Krákowá zgorzáło y Kleparz

Ogyień wielgi w Krákowye.

Figurá rodzáyu Ksyążąt y Krolow Polskich/ począwßy od Pyastá

1 Pyast · 2 Semowit · 3 Lesko · 4 Zemomisław · 5 Myeßko Krzesciyánin. · 6 Bolesław pirwßy krol. · 7 Myeßko · 8 Kázimirz mnich.

Yárosław biskup Wrocław.
Bolesław
Konrad
Aglá corá
15 Henrikus brodáty
Henrik od Tátar zábity △

Bolesław ksyążę Wrocłáwskye

7 Władzisław syodmy krol
Myecsław

Konrad laskonogi
Leßko.

8 Przemysław Ksyążę Poznáńskye □
Władzisław Plawucz
Bolesław książę Kálisk.

8 Bolesław Krispus krol osmy

Ottá
Stefan
Bolesław
Myecsław
Władisław
Dzyewek wyele.

9 Myecsław

4 Bolesław krol czwarty.
5 Władzisław krol pyaty.
Myecsław

6 Bolesław Kosty krol
Zbigniew

8 Kázimirz mnich krol trzeći

10 Henrik zábity w Prusyech.

11 Kázimirz ix. krol.

12 Lesko byały
14 Bolesław Pudik
16 Lesko czarny
Semowit Ruyáwskye książę *
Kázimirz
Bolesław
20 Władzisław Łoktek krol ♂
13 Konrad Mázowyeckie ksyążę
Myecko
Semowit
Konrad
Bolesław książę Mázowie. ♂

Joannes Krzyskowski
Anno Dni
1578

Yedná tho yest figurá ná obu stronach przetho są przyłożone znáki do kożdey persony kthorey potomkowye stoyą ná drugyey stronye s thákowemże znákyem/ yáko gdzye stoi Henrik od Tátar zábity/ma ná drugyey stronie syny Władzisłáwá biskupá/Bolesłáwa łysego/ Henriká ksyążę etc. Liczbá lepak nád pewnemi personámi znáczy potomki y imyoná krolow/ począwßy od Bolesłáwá pirwßego Krzesciyáńskyego krolá.

Kleparz wßytek/Kázimirz y kościoł ná zwyerzyńcu/gdzye wyelką ßkodę ludzye popádli w Krákowye wten czás. ¶ Tegoż czásu posłowye byli Moskyewscy v krolá w Wilnye/skárżąc sye ná Sewerina morskyego zboycę/ kthory Moskwi ßkodę czynił/á ten Sewerin był Liwlánt/ krol Polski do nyego nic nye myał.

Kleparz pogorzał. Kázimirz pogorzał.

Látá 1529. Mikołay Syenyáwski/ Yerzik Łathálski/ y drudzy Rotmistrze s towárzyßmi swemi przebrawßy co godnyeyße konye/ tákyeż służebniki/yecháli w kozáctwo pod Oczakow (oni to zową w polá albo w łowy) przyßli ná wyelkość Tátarow ktorzy konye páśli/ drudzy kożuchy iskáli/ poczęli ye bić: Tátárowye do koni y do łukow sye rzućili/ ogárnęli ye. A w thym rokowánye vczynił s Carzem ich Oslanem Mikołay Syenyáwski Rázłowecki iáko s pobrátinem krolewskim Wzyął go Carz s sobą do zamku ná thowárzyską częśc pod przyrzeczenim/á drudzy go myeli czekáć w polu. Potym Tátárowye náße powyązáli myásto czći/tylko Sienyáwskyego dobrowolnye pußczono ktory był v Carzá Oslaná ná czći. A ták yedni sye wykupowáli/drudzy vcyekli/drugye do Turek przedano.

¶ Tegoż roku Zigmunt krol ruszył sye z Litwy do Polski prosto ná syem do Pyotrkowá/gdzye tám postánowiwßy obronę/ktorey było potrzebá/ yechał do Krákowá s pány Rádnemi/biskupy/dworzány/y z wyelkoscyą Ricerstwá inego/ ná koronácią krolá nowego/ktory yuż był przed tym wybrány ná seymie Pyotrkowskim od slachty tákyeż od pánow korony Polskyey/od Litwy też przed tym yeßcze tákież był wybran ná ksyestwo Litewskie w młodośći. Ná drugi rok zgorzáło Wilno ledwá go trzecia częśc zostáłá po wyyecháńyu krolewskim/ gdzye y kośćołow wyele pogorzáło/ ták Greckyego yáko Rzymskyego posłußeństwá násláduyąc.

Wilno zgorzało.

Władzisław biskup Salcburski.
Bolesław łysy álbo srogi ksyążę Legnickye
Bolesław ksyążę Swidnickye
Bernhárd
Bernhard ksyążę Swidnickie.
Henrik ksyążę Yáworskye.
Bolesław ksyążę Sámbickye.
Henrik pyaty z wyelkim brzuchem rzeczony Rogatká
Bolesław ksyążę Wrocłáwskye
Henrik Kosty
Władzisław ksyążę Legnickye
△
17 Henrik czwarty rzeczony probus
Henrik ksyążę Wrocłáwskye
Yádwigá
Konrad Krokelen Arcibiskup Sálcpurski
Konrad ksyążę Głogowskye
Henrik ksyążę Głogowskye/Poznáńskye/ y Káliskye
Henrik
Henrik
Konrad
Yan ktory przedał Głogow
Przemysław
Mißczug
□ Przemisław ksyążę Poznáńskye álbo wyelgyey Polskyey

A ná tych potomkoch stánęło sprawowányé krolestwá.

Lestko Michálower
Przemysław
* Kázimirz
Władzisław byały
Elżbyetá
♂ Elżbyetá krolowa Węgyerska
21 Kázimirz wtory/krol
22 Ludwig krol Węgyerski y Polski
Yádwigá
Elżbyetá
Anná
23 24 Yádwigá ktorey mąż Yágyełło potym Władzisław
25 Władzisław krol Węgyerski y Polski
26 Kázimirz ksiądz Litewski potym krol Polski
Władzisław 1.
Kázimirz 5.
Yan Woycyech 2.
Alexánder 3.
Friderik
Zigmunt
Syedm corek
Zigmunt Augustus
Pyęć corek.
♂ Semowit
Wacsław/ Bolesław
Troydin
Wacsław
Semowit
Bázili
Władzisław
Henrik
Yánuß
Semowit
Konrad.

¶ Látá od národzenya Páná Kristusá 1530.

Zigmunt wtory Augustus/syn krolá Polskyego Zigmunta pirwssego (zá żywotá yego) ná krolesthwo Polskye byt pomázan y koronowan myesyacá Luthego dnyá xxi. z rádoscya pospolitego ludu Polskyego/przy ksyażethoch/ Woycyechu Pruskim/ Jrziku Opolskim/ Frideriku Legnickim/ y przy inych biskupyech/pányech/ y wssey Rádzye korony Polskyey/thákyeż w przytomnosci Ricerstwá inego/ ná zamku Krákowskim: ácż temu byli ná odpor nyektorzy iż mtode látá myat/ yedno dzyesyec lat/ wssákże potym wssyscy ná tym przesthali. Byty w ten czás ná zamku Krákowskim rozmáite krothofile spráwowáne/zwtasscza gonitwy/ kolby misternye przyprawyone/ kunssty pusskárskye/ tańce/ y wsselkye ine ktorych tákowy czás potrzebuye.



¶ Thegoż roku krol Polski Zigmunt pirwssy widzac wyelkie rozlanye krwie Krzesciyańskiey myedzy krolmi Ianem á Ferdinándem Wegyerskimi/ s ksyażecyem Ianem Sáskim przez posly swoye rozyat myedzy imi ná zgode/ náznaczyt myeysce zyechánya ich poslom w Poznányu ná swyety Michat: poslat ktemu posly swoye krol Polski/ Kristhofá Szydtowyeckyego Kássztelaná/ á Andrzeyá Theczyńskyego Woyewode/ Krákowskye: y drugye snimi/ do Poznányá ná czás náznáczony: ktorzy sye o to pilnye stáráli yáko by ye zyednác mogli/ále niemogli/gdiż obu stron poslowie niepotężni byli. A w tym czásu knechtow y Hisspanow ssesc tysiac krolá Ferdinándowi Budzyń obleglı/poráženi od Wegrow y Turkow do gruntu/á krol Ian wyzwolon od oblężenya. ¶ Tegoż roku w Krákowye zgorzátá Grocka y Kánonicza vlicá.

Poslowye do Poznányá.

Knechty porážono.

¶ Látá od národzenia Páńskyego 1531.

Petrko Wátáski Woyewodá zápomniawssy swey czci tákyeż przyrzekánia/ktoremi sye záwżdi krolowi Polskiemu obligowat snim w pokoyu byc/ wtargnat z ludem swoim do Pokucya/ wybrat/ wypalit myásteczká/ tákyeż wsi poddanych krolewskich/ Kotomyya/ Snyatin/ Tyssmyenice/ y wyele inych dzyerżaw ku Polskyemu krolestwu przyleglych/áż do Háliczá y okoto wssedzye/ przesstego roku yesscze/ wypustossyt. Przeciw ktoremu wyprawit krol sluzebnych ludzi piec álbo ssesc tysyac roku miánowánego/nád ktoremi byt przetożon Ian s Tarnowá z domu Leliwá Hetman korony Polskyey wssem pámyeci godny/ po nim Ian Cola Hálicki. A gdi sye wssyscy scyagneli ná Pokucye/ potożyli sye obozem v Obertiná. Wátáski máyac spráwe o ludzyech iż ich rowne poczty byty przeciw yego/tym richley sye gotowat/z lu

Petriko.

Obertin.

wat z ludżmi swemi/poslawssy przodkyem kilko tysyecy ludzi ná oglądánye nássego woyská: poráżili ye nássy v Gożdzya/ máyac snimi posthronnych bitew kilko wygránych pirwey/myeli dobre serce y znáki przeciwko im. Petrito Woyewodá Wátáski slyssac zte nowiny o swoich/ gnyewat sye tym wyecey/ cyagnat z ludem co richley przeciw nássym. A gdi przysli nád oboz nássych/ vkazat sye ná gorze z ludżmi swemi spráwiwssy ná czoto wyelki lud/áby tym skázit serce nássym/dziátá też zásádzit s ktorych ná oboz strzelano. Drabi nássy cicho skrádáyac sye z russnicámi wiele ich postrzeláli/zwtasscza ty ktorzy náyeżdzáyac nád oboz wywabyáli ná hárc/ wyktádáyac nássych obyczáye: hárcowáli nássy snimi. Wotossy swoya strzelba z táski Bożey żadney sskodi vczynic nye mogli w obozye/yesli przez zte prochy álbo thák Bog chcyat nye wyedzyec/chocya dzyat wyele myeli. Stásskowski ktory byt stárssy nád dzyáty/strzelit z obozu z dzyátá swego/vtracit pod wyelkim dzyátem Wátáskim pot osi/ dzyáto vpádto ná zyemye: drudzy powyádali iż y pusskarzá zábit w ten czás. W obozye nássy w spráwye gotowey stali dtuga chwile niż sye potykáli. Wotossy chytro sobye poczeli/baczac lud náss w pirwssey bronye w spráwye dobrey zbroya/ konyem/ tákyeż osobámi stac/mnimáyac podleyssy byc v posledniey brony/obrocili sye knyey/v ktorey stat Bálicki/Troiánowski/y drudzy Rotmistrze s swemi towárzyssmi: przysslo sie ná przod Bálickyemu potkác snimi. Bálicki ácż w lecyech zessty byt ále ná sercu nic/potkat sye napirwey s swoya rota z Wotochy/ ácż sye meżnye potkáli ále od wyelkosci Wotochow spárci byli/gdzye towárzyssow kilko zábito yego. Drugye roty wystapity potykáty sye snimi dobrze. Náztowyeccy ktorzy stali v przedniey brony bedac chciwi ku potkányu/wystapili z obozu s swoimi rotámi/ przyssli práwye w bok Wotochom/ z wyelka chucya sye snimi potkáli/ y przetomili ye áż sye poczeli myessác/strzelba ye też przerzuciwssy oboz drabi ttukli/musyeli pirzchác/ nássy ye bili gonyac dáleko. Odyetá smyech Wotochom tá známyenita porássá ták iż y dzyat y státkow odbyegli precz. Wyeżnyow/koni/ y inych rzeczy dosyc nábrano Wotoskich/ Pánu Bogu wssyscy dzyekowáli zá tákowa táske kthora nád nimi raczyt vkázác/iż nyerowny lud w wyelkosci zufáty porážili/látá wyżssey nápisánego myesyacá Sirpnyá dnyá xxij. Zábrawssy dzyátá ktorich byto pyecdzyesyat okrom mátych/ poslat ye do Krákowá pan Hetman/tákyeż wyeżnye/ ktorych byto wyecey niż tysyac. Stużebne Ricerstwo byto roztożone po wsyach ná przystawstwá yáko yest obyczay/doslugowáli swey czwyerci roku do końcá. Triumfy z rádoscya w Krákowye spráwyano rozmáite/ á nawyecey pan Podskárbi Szydtowyecki chodzac okoto rinku Krákowskyego pyenyadze myotat myedzy pospolstwo. ¶ W ten czás Kometá wyelka bytá/ktora trwátá blisko dwu myesyacu/co sye skrytá o trzecyey godzinie w noc/tho sye zásye ráno vkazátá: známyonowátá sussa wyelka/ ktora zá nyey bytá nád pámyec ludzka. ¶ Tegoż roku Ian Laski Arcibiskup Gnyeznyeński vmárt dnyá xviij. myesyacá Lipcá/wyelki dobrodzyey Rzeczypospolitey nássey/ábowyem on sam pirwssy násse práwá Polskye rostrzeláne ná kártach zgromádzit spotu y wytloczyc dat/ktorich iesscze dzis vżywamy/lecż nád wola slachty wssey vczynit iż nápisat w státut winy/ exekucia ná ty ktorzy klatwy ná sobye dáley roku trzymáya. Byt cztowyek rostropny/ spráwny/ w wyelkich poselstwach bywáty/ pochowan w Gnyeznye w káplicy od kosciotá wyelkyego osobney/ktora on dat zá żywotá zmurowác y cmyntarz okoto nyey obmurowác/gdzye posyat zyemye z Rzymá przynyowssy/ zowa po Lácinye ager figuli: ná yego myeysce Mácyey Drzewicki wstapit biskup Kuyáwski.

Gożdzyec.

Poráženi Wotossy.

Kometá.

Arcibiskup Laski vmárt.

Látá 1532. Nye byto v nas nic tákyego coby ku pisányu godnego/tylko to iż nád Otomucem w Moráwye widzyano trzy stońcá byc. ¶ Tegoż roku Krzysstow Szydtowyecki Kásstelan Krákowski etc. vmárt w Krákowye/ máyac wyeku lat Lxvij. myesyacá Grudnyá/pochowan w Opátowye. ¶ Tegoż roku Pyotr Opaleński poset wyelki do Turek yeżdzit w poselstwye: ten zyednat y przynyosl przymyerze do żywotá obu krolow Zigmuntow/ták od Tátar Wotochow yáko od Turkow.

Szydtowyecki vmárt.

Opaleński.

Látá 1533. Byt v nas pokoy z táski Bożey/ ále do Wyednyá drugi raz Turcy cyagneli/przeto sye tám nyektorzy s Polskyey wyprawowáli nád zapowyedż krolewska/ponyeważ byto s Turki przymyerze doskonáte

Wyprawá Wyednyá.

Látá

[...]1534. Tátárowye Kyerkyelſcy o ſwyętym Simonye yuż [...] wcyągnęli ná Wołyń/położywſſy ſye v Pánikowyec ſzkodę wyelką około Krze[...]myeńca poczynili. Przećiw ktorim Colá Hálicki będąc polnym Hetmánem roty obe[...]ſłał/ ſcyągnęliſmy ſye do Zátoſyec/ przyſzliſmy pod Wiſnyowyec/á tám Tátárowye obaczywſſy lud vcyągáli precz/poſyekſſy ná ſłáku dobytek rozmáity/tákyeż ludzi ſtáre álbo chore. Gromili ich trochę ná błocyech dolni Rotmiſtrze Náztowyeccy z drugimi/ále koſz ich precz vſſedł s ſzkodą wyelką ſwoich korzyſci/ bo im od zimná wyele ludzi pozdichało tákyeż dobytká/ zwłaſſczá gdi ſye przez Horinyą rzekę przepráwyáli. Wężyk kozák Chmyelnicki zebrawſſy towárzyſſe zágon im odgromił v Záſłáwyá ták iż máło ná tey wypráwye zyſkáli.

¶ Tegoż roku vſtáwiczne dżdże/s ktorich wyelka powodź byłá o żniwyech.

Láſki wſádzon.

¶ Tegoż czáſu Nároſław z Łáſká Woyewodá Sirácki od królá Nána Węgyerſkiego do wyęzyenya wſádzon był/máyąc to nań domnimánye/ áby on też był przyczyną ſmyerći nyeboſſczyká biſkupá Cibaká/ ktorego Gritti ſprawcá Turecki w Syedmigrockyey zyemi dał ſcyąć. Potym też y Grittego Nánuſz Krol obegnawſſy ná zámku dał ſcyąć/á Láſkyego wſádzić/ktorego zá wyelką trudnoſcyą Nan s Tárnowá z domu Leliwá Káſſtelan dziſyeyſſy Krákowſki Hetman korony Polſkyey yecháwſſy do Węgyer wypráwił v królá Náná iż był wolen.

Cybak. Gritti.

Látá 1535. Owczyná ſpráwcá y opyekun Moſkyewſkyego kſyążęćiá młodego w lecyech/ zebráwſſy lud wyelki wcyągnąwſſy do Litwy dáleko/ ſzkodi wyelkye poczynił y okrucyeńſtwo nád dzyećmi mátemi/ktore ná koły wtykał/y ine ludzi rozmáicye trapił/zámki/myáſtá/wſi/popalił: w pyąćinaſcye mil ſye wroćił od Wilná. Krol Polſki gdi ſye dowyedzyał/ſtego záſmucony był/ ruſſył ludzi s Polſkyey zwłaſſczá z Litwy/yedny zá pyenyądze drugye s powinowáctwá/ ták pyeſſe yáko yezne. Przełożył nád tym ludem wſſytkim Náná s Tárnowá Hetmáná korony Polſkyey/ przełożył też nád Polaki tymi Andrzeyá z Gorki wyelgyey Polſkyey Stároſtę/ ktore zyemyá Polſka wypráwiłá z dobrey woley/ życząc wſſytkyego dobrego Rzeczypoſpolitey Litewſkyey: nád Litwą też Wileńſkyeº Káſſtelaná. A gdi ſye ſcyągnęli ſpołu/rozumyeyąc iż Moſkwá bitwy nye ſtoczy/ dobyli zámku Homla ná gránicy w Syewyerſkyey zyemi pod Moſkwą/ oſádzili ij ſwoimi ludźmi/ potym cyągnęli do Stárodubá/ rywyedzyawſſy ſye iż tám był w záwárcyu Owczyná/Szycki/ Koluczow/y drudzy ſpráwce Moſkyewſcy/obegnáli ij y mocnye dobywáli: s Stárodubu ſye też mocnye bronili/bo ich tám wyele było w záwárcyu/ zámek był z drzewá dębowego w izbice zrąbyony/ przeto mu dzyáło káżde máło wádziło. Náſſy pod zámek prochy záſádziwſſy zápalili/dzyurę z gruntu prochy vczynity/ do kthorey lud pyeſſy ku ſſturmu puſcili ná dwu myeyſcach. A gdi prochy zámek zápality/ muſyáłá ſye Moſkwá ſnyego ſypáć: tám wyelki lud pobrano/ ſkárbow y wſſelkich rzeczy doſtano/lecz tego wyęcey pogorzáło: poimán Owczyná/Szycki/ Koluczow/ y wyele inych/ iż máło nye przewyżſſáli wyężnyowye náſſych. Przetho Nan s Tárnowá z domu Leliwá Hetman zwirzchni kazał ſcináć wſſytki ſtáre y ine mnyey godne/ tylko co drobnyeyſſe zoſtáwyano.

Moſkwá wo yowáłá.

Stárodub.

Owczyná poimán.

¶ Tegoż roku Edwigá krolewná córá królá Zigmuntá pirwego od Bárbári pirwſſey krolowey ſtárſſa Ioáchimowi Márgrábi z Brándeburku kſyążęcyu Berlińſkyemu w małżeńſki ſtan dáná yeſt/ po ktorą ſwą oſobą z inemi pány przyrodzonemi doſyć ochędożnye do Krákowá przyyechał w pocżcye cżterzech ſet koni/y s fraucimerem oſobnym ochędożnye y koſſtownye przypráwyonym/ná wozyech. Po wykonányu ſwyątoſci małżeńſkich thákyeż weſelá/ wzyąwſſy yą s ſobą do domu ſye náwroćił. Richto potym krol do Litwy wyyechał.

Edwigá krolewná.

Látá 1536. W nyebytnoſci krolewſkyey dwye części zámku Krákowſkyego zgorzáły nowo zbudowáne/y ochędożnye wyſtáwyone/z żáłoſcyą poſpolitego ludu. W ten czás ſye ludzi wyele potłukło ktorzy ogyeń gáſili/ ábowyem ſklepyenye gánkow ná nyę vpádło/y przytłoczyło ye do yednego/zwłaſſczá ktorzy ſie nye oſtrzegli. Winowano w tym kſyędzá Nárockyego ktory myał gmáchy krolewſkye w porucżeńſtwye/iż ſye z yego przyczyny záżgło od ſwyece w izbye krolewſkyey gdzye legał. Winowáli też y bákálarzá w ſkárbye w tey rzeczy/ iżby od nyego s kominá pod

Zámek gorzał

dáchowkę

dáchowkę myał ogyeń wynidź/ tákże nye wyedzyano ſkąd tá ſzkodá známyenita przyſzłá.

Látá 1537. Pyotr Wáłáſki Woyewodá zápomnyawſſy ſkarányá/ nye chcyał być ſpokoyem/znowu ſzkody czynił ná Podolu y ná Pokucyu. Dlaczego krol Polſki ruſſył wſſytkę ſlachtę Polſką przez liſti áby ſye do Lwowá ſcyągáli: ſam też ruſſył ſye s Krákowá myeſyącá Lipcá/ przyyechał do Lwowá myeſyącá Sirpnyá/tám ſye k nyemu zyeżdżáli pánowye tákyeż Ricerſtwo korony Polſkyey.

Będąc we Lwowye/Ricerſtwo zyeżdżáyąc ſye ná oſobne myeyſcá w polach/potym w kláſſtorze we Lwowye w rádę wſtępowáli/co zowyemy rakoſſe/ tám wolno mowili z oſobná kto chcyał widzenye ſwoye powyádał/ domagáyąc ſye tego ná krolu/ áby ich ártikułom ktore ná ſpiſku dawáli/exekucią vczynił/ináczey ſye nye chcąc ruſſyć przećiw nyeprziyacyelowi. Krol im tákye rzeczy odkłádał ná ſyem do Pyotrkowá/y wſſytko vczynić co ſłuſſnego będzye/áby cyągnęli przećiw nyeprziyacyelowi. Ale oni nye chcyeli yedno zá rázem to myeć/tymże ſye przedłużenye ſtáło áż dni Ieſyenne zimne záſzły: potym ruſſyli ſye do domow nic nye poſtánowiwſſy. Krol potym wypráwił trochę ſłużebnych do Ruſi/ áby záſyę rowne ſzkodi oddáli Wołochom.

Rákoſſe.

Stey przyczyny do Wáłach po ſwyętym Márćinye tegoż roku wyázdi czynili ſłużebni/ ſkąd wygnáli korzyſci nyemáłe dobytká/ Czárnowce/Botuſſány/y ine wſi y miáſteczká w Wołoſſech popalili áż bliſko Soczáwy. Bácząc Wołoſki ſzkodi ſwoye/ ná drugi rok myeſyącá Lutego gotował ſye s ſwymi ludźmi ná podole/ roſkazawſſy by káżdi konye kowáne oſtro myał dla gołoledzi. A ták gdi ſye piſáło látá 1538. cyągnął s ſwemi ludźmi ná Podole/ ſpalił Czyrwone/Nágyelnice dobywał/ thákyeż Czárnokożinyec. Przećiw ktoremu náſſy Rotmiſtrze ktorzy byli rozłożeni po myáſteczkach ná leże gotowáli ſye: przyſzły ná nyę przodkyem bez wyeſci roty Andrzeyá Tęczyńſkyego Stároſty Rohátińſkyego dziſyeyſſego/ Mikołáyá Syenyáwſkyego Hetmáná polnego/y inych Rotmiſtrzow/bliſko rzeki Seretu/ kthorym ſye yuż ná zad nye godziło vſtępowáć/ drugye roty zá nimi przycyągáły powoli. Wołoſſy yuż w gotowey ſpráwye ſtali z wyelkoſcyą ludzi/thák ſwoich yáko Turkow: ſpráwili ſye náſſy ku potkányu chocya w troſſe/dzyerżał práwą ſtronę Mikołay Syenyáwſki/á Thęczyńſki lewą/potkáli ſye dobrze. Wołochowye zbroyni mocno w ſpráwye ſtali zwłaſſczá Turcy/ ktemu wyelkye czoło vczynili y konye myeli kowáne/ nye mogli ich náſſy przełomić s trochą ludzi/ktemu boſe konye myeli á byłá wyelka gołoledź/ przeto ſnimi konye pádáły/muſyeli vyeżdżáć yáko kto mogł/ przez rzekę Seret przebywáć. Zginęło w tey bitwye ták wyele Wołochow yáko náſſych: zábići z náſſych/ Węgleńſki/Pilecki/y towárzyſſow inych nyemáło mężow dobrich/ Mácyey Włodek Rothmiſtrz poimán/y drudzy tákyeż/kthorich liczby wyedzyeć nye mogę/gdiż nye yednoſtáynye tákye rzeczy powyádáyą/ wſſákże potym wyzwoleni nyektorzy.

Wołoſſy woyowáli.

Seret.

Porążeni náſſy.

¶ Tegoż látá krol Polſki wypráwił ludzi ſłużebne do Wáłach/ ták pyeſſe yáko yezne/ z Hetmánem korony Polſkyey Nanem s Tárnowá Káſſtelanem Krákowſkim przećiw Petritowi Wáłáſkyemu Woyewodzye. Położył ſye v Choćimiá z woyſkiem ſwoim Hetman Polſki myeſyącá Sirpnyá. Poſlan też był przed tym Erázmus rogoźińſki w poſelſtwye do Turek w tych rzeczach/potkał ſye poſeł s Turki ktorzy cyągnęli do Wáłach/przyyechał ſnimi. A thák z yednę ſtronę Turcy z drugą Polacy obſtąpili Wołochy: náſſy Choćimyá dobywáli y kopáli podeń chcąc prochy pod muri záſádzić/ y mogli tego dokazáć/ále w tym Woyewodá ſſukał zgodi/ thák długo áż ſobye pokoy przez zgodę y przyſyęgę vczynił z náſſemi/á thym obyczáyem náſſy od Choćimyá odcyągnęli. Potym Wáłáſki nye dufáyąc Turkom/ nábráwſſy ſkárbow ná konye powodne/ drugye rozdał/ vcyekł z Wáłach/ przybyeżał ná zámek Węgyerſki Czycáwę w Syedmigrodzkyey zyemi/ ktoreº potym ſtamtąd wydał Turkom krol Nan pod vmową/ wſſákże potym Suleyman Ceſarz Turecki przywroćił go potym ná ſwe Woyewodztwo Wáłáſkye/ná ktorim trwał áż do ſmyerći w pokoyu.

Wypráwá do Wáłach.

Czycáwá.

Látá 1539. Izábellá krolewná córá krola Polſkyego Zigmuntá/ Nanowi krolowi Węgyerſkyemu w małżeńſki ſtan yeſt dáná/ przez poſłá yego Pyerenipetrá s Potoku/ pirwſſego páná korony Węgyerſkyey/ y odnyeſyoná przez Stá

niſłáwá

niſláwá Tárłá biſkupá Przemyſkye⁰ z inemi pány/pániámi/y pánnámi do Węgier.
¶ Tegoż roku Kátárzyná Málcherowa Ráyczyna Krákowſka z nawodu czárto-wſkyego/ktori z dawná záwżdi wichrził przez byáłe głowy/częſcyą też przez żydi námowiona/Krześciyáńſką wyárą wzgárdziłá/wybrawſſy ſobie wyárę myeſſánką/trzymáłá y ſłáwyz ową/zwłaſſczá żidowſką/iáko nieuſtáwiczna:częſcią też to przyſzło iey s ſkáżenya głowy álbo z roſpáczy/bo ſye záwżdi około praw obyeráłá/ á nye około piſmá ſwyętego. A gdi yey od błędliwey wiári nye mogli odwyeść/oſádzona przez Piotrá Gámratá biſkupá Gnyeznyeńſkyego y Krákowſkyego ná ſmyerć/ ná ktorą ſzłá ták ſmyele yáko ná weſele/ſpalona ſrod rinku Krákowſkyego.

Látá 1540. Nic ſye v nas nye dzyáło zacnego ná ten czás/ tákyeż látá 1541. yedno tych czáſow Tátarowye wtárgnęli do Ruſi dni Márcowych/poczynili ſzkodi wyelkye około Winnice y indzyey. Bernat Pretwic Stároſtá Barſki

Pretwic.

pámyęci od nas wſſech Polakow y ſławy godny/puścił ſye po nich s trochą kozakow á czeremiſſow vprzeymo áż pod Oczakow zá nimi przyſſedł/áno yuż ná wodę w okręty ludzi pobráne w nyewolą w wyedzyono do Kafy przedawáć/ płákał pátrząc ná ich nędzę mowyąc k nim iżbych was bárzo rad rátował bych yáko mogł/wſſákże ſie tego známyenicye pomścił/gdi Tátárſkye dzyeci tákyeż żony poſyekł/potopił/ iż yáko ſcyenyętá tonęły vcyekáyąc ná wodę/ drugye Czeremiſſowye ſtrzeláli ná wodzye yáko káczki/ plon/ludzi/y dobytki ſwoye záſye drugye pobrał/ tákyeż dzyeci Tátárſkye y żony/wrocił ſye w cáłoſci do domu. Toż y ná drugi rok vczynił.

Łaſki.

Látá 1542. Yároſław Łaſki Woyewodá Sirádzki/ w wyelkich ſpráwach y poſelſtwach rozmáitych bywáły v poſtronnych pánow/Ceſárzow/y Krolow/w oyczyznye vmárł/w Krákowye ná zamku w káplicy Ritweńſkich pochowan.

Krolowá Elżbyetá.

Látá 1543. Elżbyetá krolewná corá królá Rzymſkyego Ferdinándá/Ceſárzá Kárłá pyątego ſynowicá/ przynyeſyoná yeſth do Polſkyey w małżeńſki ſtan Zigmuntowi Auguſtuſowi krolowi Polſkyemu poczciwye y ochędożnye z rádoſcyą poſpolitego ludu/y koronowaná. Ale yáko nas był Pan Bog przez nyę prętko pocyeſſył/ták záſyę záſmucił/nye chcąc doſyć czynić ludzkiey woley/richło yą zyął ſtego ſwyátá/ſnadzyeſmy mu tego nye záſłużyli álbo yey nye godni byli zá ſwemi wyſtępki.

Mor wyelki w Krákowye

¶ Tegoż roku był mor wyelki w Krákowye/ poczet ludzi zmárłych dwádzyeſcyá tyſyąc.

Látá 1544. Było czworo záćmyenye yedne⁰ roku/ Słońcá dwoye/Myeſyącá tákyeż/co ſye przed tym nigdi nye trafyało. O nich z dawná powyádáli Kápiſtran y ini piſſąc/ iż fortunni to ludzye będą yeſli ty czáſy cáło przetrwáyą. Zá łáſką Bożą przetrwáliſmy nye tylko myeſyące záćmyone/ále y práktikarze.

Czworo záćmyenye.

Wárſzáwá y Pyotrkow pogorzáły.

¶ Tegoż roku ſkoro po ſeymye Pyotrkow pogorzał/ tákyeż Wárſſáwá w przytomnoſci krolewſkyey/gdzye wyelką ſzkodę ludzye popádli w myeſcye przez ogyeń gwałtowny.

Látá 1545. Gámrat Arcibiſkup Gnyeznyeńſki á biſkup Krákowſki vmárł w Krákowye wrzodem kthori zową lekárze Karbunkulus/ pochowan ná zamku w Krákowye. ¶ Tegoż roku krolowa Elżbyetá vmárłá w Wilnye/ z wyelką żáłoſcyą poſpolitego ludu/ktorey ácz drudzy nye ználi yedno ſłyſſąc o yey obyczáyoch ſwyętych żáłowáli yey/ támże w Wilnye pochowaná.

Látá 1546. Tego y drugyego v nas n[illegible] nye było tákyego nowego/yedno Ceſarz Krześciyáńſki walczył s kſyążęty Nyemyeckyemi/yákom ná ſwym myeyſcu piſał przy Luterze.

Látá 1547. Zigmunt krol Polſki ſyem wálny w Pyotrkowye ná pány y Ricerſtwo korony Polſkyey przez liſty yáko yeſt obyczáy ná ſwyęty Márcin położył/ná kthorim poſthánowiwſſy rzeczy poſpolitey ſpráwy wſſelákie/ około praw/obrony/y inych rzeczy/ktorych potrzebuye záwżdi Rzecz poſpolitha w koronye tey/ będąc

tey/będąc w zeſzłych lecyech żywotá ſwego wpadł w cyężką chorobę/w kthorey yuż napoły martwy będąc przywyezyon s Pyotrkowá do Krákowá myeſyącá Lutego/ láthá Páńſkyego 1548. przyiąwſſy Páńſkye ſwyąthoſci yáko práwy Krześciyáńſki człowyek/w ſwyęto chwálebne wyelkonocne z martwych wſtánya Páńſkye⁰/s ſwyátem ſye rozdzyelił/z wyelką ſkruchą á pokorą ná zamku Krákowſkim. Acz bym thu wypiſał yego záchowánye álbo obyczáye żywotá yego práwye ſwyętego/ ktoremi ſye ſpráwował będąc ná ſtolcu krolewſkim/zda mi ſye iż nye trzebá/ gdiż ſye ſámy yáwnye w kronice yego żywotá dobrze okázuyą: nád to yeſſcze doſyć dobrze y ſſeroce wypiſáli ye vczeni ludzye w ſwoich orácyach álbo kazányu/ y wydáli poſpolitemu człowyeku yáwne/zwłaſſczá Stániſław Orzechowſki/kthori go práwye do nyebá piſánim ſwym poſtronnym ludzyom wyſtáwił: dla czego yego ſmyerć/nye tylko nas obywátele tey zyemye/ále y poſtronne ludzi Krześciyáńſkye/ záſmuciłá. Myał wyeku ſwego lat LXXXI. myeſyęcy II. dni VII.

Smyerć krolá Zigmuntá.

¶ Pogrzeb yego był známyenicye ſpráwowan/ yáko yeſth v nas obyczay krolom dzyáłáć: Káżdi s ſwey zyemye Chorąży s ſwoyą chorągwyą pod zyemſkim herbem ná konyu zbroynym był/ktorich było o trzy dzyeſci/ tákże wyele y mar pod przykricyem rozmáitych farb złotogłowow. Szły zá márámi napirwey trzydzyeſci koni krolewſkich pod przykricyem kitáyek rozmáithey fárby z herby krolewſkyemi. Po nich Chorążowye zyemſcy káżdi s ſwoyey zyemye w kiriſyech w żáłobye/máyąc ná chorągwyach herby rozmáite zyemſkye.

Pogrzeb.

¶ Ná chorągwi nadworney był Orzeł z roſſzerzonemi ſkrzydły z złotą ſthrefą/ ſyedząc ná byáłym konyu/myecz goły nyoſł obrociwſſy końcem ku ſobye ná doł.

Chorągwye zyemſkye.

¶ Krákowſka chorągyew má herb byáły Orzeł w złotey koronye w czyrwonym polu/á przez ſkrzydłá złota linia. ¶ Sędomirſka zyemyá ná chorągwi noſi od połowice trzy polá czyrwone á trzy byáłe/druga połowicá pole błękitne má ze trzemi rzędmi gwyazd. ¶ Káliſka zyemyá noſi Zubrzą głowę máyąc koronę złothą myędzy rogámi á przez nozdrze kołko/pole yáko ſſáchownicá byáłe y czyrwone.

Herby zyemſkye.

¶ Poznáńſka Orłá byáłego w czyrwonym polu proſtego. ¶ Sirádzka poł Lwá á poł Orłá czarnego w koronye pozłoconey/ Lew w czyrwonym á Orzeł w czarnym polu. ¶ Kuyáwſka poł Orłá czyrwonego y poł Lwá czarnego grzbyety do ſyebye w koronye/ná żołtym polu oboye. ¶ Łánczycka też poł Orłá byáłego á poł Lwá czyrwonego w czyrwonym polu z złotą koroną. ¶ Ráwſka noſi czarnego Orłá w czyrwonym polu/á ná pyerſyach złote R. ¶ Płocka tákież yedno P ná pyerſyach. ¶ Bełſka noſi byáły Griff s koroną w czyrwonym polu. ¶ Lubyelſka byáły Yeleń á złota koroná ná ſſyi/w czyrwonym polu.
¶ Podolſka Słońce z gwyazdámi/w byáłym polu. ¶ Lwowſka Lwá żołtego w koronye krolewſkyey/w błękitnym polu. ¶ Przemyſka złothego Orłá ze dwyemá głowámi w koronye yedney/w błękitnym polu. ¶ Chełmſka byáłego Nyedźwyedzyá myędzy trzemi drzewy ná zyeloney trawye/ w żołtym polu.
¶ Dobrzyńſka/człowyeczą głowę s ſiwą brodą/myędzy rogami złotha koroná/ w czyrwonym polu
¶ Wyeluńſka Báránká s chorągwyą á s kyelichem/w czyrwonym polu.
¶ Sądecka ſſczyt rozdzyelony/ná práwey ſtronye trzy ſtrefy czyrwone á trzy żołte/ ná drugyey ſtronye dzyewyęć gwyazd w czyrwonym polu. ¶ Liwſka poł czarnego Nyedźwyedzyá y poł czyrwonego Orłá/ná nich koroná.
¶ Kſyęſtwá Lithewſkyego mąż we zbroi z myeczem dobytym ná byáłym konyu/ w czyrwonym polu. Drugi yeſt ich herb czterzy ſłupy. Trzeci yeſt ich herb Nyedźwiedź w zyelonym polu. ¶ Pruſka chorągyew noſi byáłego Orłá w czyrwonym polu/ á s práwego ſkrzydłá ręká zbroyna wycyągnyona z gołym myeczem. Miſtrzow Pruſkich byłá chorągyew ſtára z żołtem krzyżem á we ſrodku tarcza z Orłem czarnym ná byáłym polu. ¶ Kſyęſtwá Slaſkyego Griff byáły w czyrwonym polu. ¶ Kſyęſthwá Wáłáſkyego głowá Báwola z żeláznym kołkyem przez nos przewleczonym/myędzy rogámi złota gwyazdá/á ná práwey ſtronye poł myeſyącá.
¶ Kſyęſtwá Zatorſkyego byáły Orzeł w błękitnym polu/á ná pyerſyach Z.
¶ Kſyęſtwá Oſwyęcimſkyego czarny Orzeł/á ná pyerſyach O. ¶ Kſyęſthwá Mázoweckyego byáły Orzeł w czyrwonym polu. ¶ Słupſkyego kſyęſtwá czyrwony Griff w byáłym polu. Tenże y Pomorſkyey zyemye.

Przed má-

O Polskim Krolestwye

¶ Przed máràmi ná ktorich cyáło było krolewskye yechał Pan Tárło w zupełnym kirisye/ktori był Máximilian Cesarz krolowi dał gdi byli społu w Wyednyu/ máyąc w ręku myecz goły: tákyez chłopyec z drzewem. Przed Márámi ßli posłowye zyemscy. Nyesyono też przed márámi Krolewskye sceptrá/ nyosł myecz Zigmunth Wolski/yábłko Tęczyński Márssałek nadworny/sceptrum Pyotr Kmitá z Wiśnicza Woyewodá y Stárostá Krákowski/koronę Pan s Tarnowá Kásstelán Krákowski: cyáło zá nimi nyeśli dworzányę z wyelkoscyą świec lanych. Zá cyátem ssedł krol myedzy posły Cesárskim y krolá Rzymskyego Ferdinándá. Zá nim ßłá krolowá mátká yego myedzy ksyążęty Pruskim á Márgrábicem: przyprowádzili cyáło do kaplice/y skłádzyono sceptrá ná márach: złożywssy cyáło ná doł pod káplicę/tamże zá sye sprawą odeßli w zamek. ¶ Názáyutrz w pyątek ći wssyscy obchodi w myescye czynili w ssesci koscyelech ze wssytkimi procesyyámi/ położywssy sceptrá krolewskye ná márach. Naprzod v wssech swyętych/gdzye myał mssą biskup Kámyenyecki. Wtora v s. Fránćißká/gdzye spyewał mssą biskup Chełmski. Trzecya v s. Anny tám spyewał mssą biskup Przemyski. Czwarta v s. ssczepaná/ spyewał mssá biskup Płocki. Pyąta w rinku v pánny Máriey/tám spiewał mssą biskup Poznański. Szosta v s. Troyce/spyewał mssą Sufrágan. ¶ W sobotę záſyę ná zamku Arcibiskup Gnyeznyeński mssą myał/służyli mu Biskupi y Opáci wssyscy/ po Ewányeliey Biskup Krákowski Sámuel Mácyeyowski dosyć dobrze y długye kazányę vczynił o yego swyętobliwym żywocye. A gdi pacyerz spyewano we mssy Pan Tárło we zbroi y chłopyec ktory drzewo nosił do kościołá wyecháli/obtykawssy helm y iną zbroyę swiecżkámi. Gdi spyewano agnus/pánowye myánowáni sceptrá álbo ornámentá/ktory co nosił/ná ołtarzu spokłádáli. Krol Augustus nyosł helm/ Ksyążę tharczą/ Márgrábic myecz/Cyessyńskye ksyążę drzewo: to przed wyelkim ołtarzem o zyemyę vderzyli/y drzewo złamáli. W ten czás tez kirisnik s konyá spádł przy márach. Kánclerz y Podkánclerzy pyeczęći krolá vmártego połtukli/ á ine im ná to myeysce dano od krolá młodego. Po wykonányu tych spraw wyßli s koscyołá s tákową sprawą. ¶ Názáyutrz tez w nyedzyelę myessczányę Krákowscy v pánny Máriey w rinku znowu swoye obchodi czynili dosyć żáłobliwe y nabożne przy mssey/w ktorey biskup Przemyski Pánu Bogu służył. ¶ Był ten pogrzeb názáyutrz po swyętym Jákubye we czwartek/látá od národzenya Páńskyego 1 5 4 8. dwudzyestego ssostego dnyá myesyącá Lipcá.

było Liat 15

Lata Bozego 1 5 5 1 wydana yest zamąz

A. Cyprijanek vrodzil sie 20 dnia Lutego 16 godzijny Roku panskiego 1 5 6 0. Vmarl tegoż roku 22 Marca 20 godzijny

1 5 6 5

tego Roku Mey Paniey Matce yest Liat 60.

Ksyęgi Czwarte Kroniki wssego

swyátá/o wyspach morskich nowo nálezyonych/ kthore mogą być rzeczone swyát nowy/iż nye były znáyome nigdi stárim ludzyom/ żeglarzom/kupcom/álbo też y Astronomom/ ták ná wschod słońcá yáko y ná zachod/ ná połnocy/ tákyez ná południe: przez męże ná wodzye sprawne á byegłe w gwyazdárskich náukach/kthorzy były: Napirwey Krisstoff Kolumbus/Pinzonus/Aloizius/Petrus Alonsus/Kádámustus/Amerikus Wespucius/Ludowikus Wártománnus/Portugálczycy/Lusitani/ y drudzy. Też o Kálekucye wyelkim porcye ná wschod słońcá/ y o inych krainach w Indiyey.

¶ Rozdzyał Pirwssy Ksyąg Czwartych/o żeglowányu Krisstofá Kolumbusá.



Krisstof Kolumbus rodem Włoch z myástá Genua z domu zacnego Kolumbow/służąc dłu° ná dworze krolá Hisspáńskyego Kástiliey Ferdinándá/ będąc swyádom żeglárskyey sprawy/prosił krolá páná swego áby mu w tym pomocen był co przed sye wzyął/to yest/w dálekye kráiny ná morze záyecháć/á wzwyedzyeć y oględáć myeyscá nyeznáyome/ á ku sławye y pożytku pánu swemu co osobliwego przywyeść/ álbo y oznaymić co by było ku osobney roskossy iemu y wssemu swyátu zá wdzyęczną nowinę. Sczego krol y krolowa vczynili wyelki posmyech/ rozumyeyąc á mnimáyąc iż nyepodobney rzeczy żądał. Wssakże po kilku lat zá vstáwicżnemi yego prozbámi á nawodem/widząc męzá ktemu chćiwego á sprawnego/kazał mu sprawić wyelki okręt yeden/á dwá mnyeysse/y wsselkyey żywnoscy do nich ná

kłáśc/

kłáſc/ ſtrzelby/zbroye/y inych potrzeb/tákyeż ludzi: s ktoremi ſye puſcił ná morze pir-
wſſego dnyá myeſyącá Wrzeſnyá/ látá 1492. z Hiſſpániey Portugálſkyey ná zá-
chod ſłońcá po morzu ktore zowyemy Atlánticum. ¶ Napirwey przyptynął ná
wyſpy ktore zową Kánárie od wyelkośći pſow/ drudzy też zową fortunate tho yeſth
ſſczęſliwe od powyetrza myernego. Widząc tám niczemny lud w rozumye tákyeż w
ſpráwach/nágo chodzą/nabożeńſtwá żadnego nie máyąc/nábrawſſy wodi do okrę-
tu puſcił ſye od nich. Jeſt mil (álbo yáko oni zową leuki) do Kánáriey 1200. Pu-
ſciwſſy ſye od Kánariey wyſpu yeździł xxxij. dni nigdzyey zyemye nye widząc/áż przy-
ptynął do wyſpow nyektorich/ myedzy ktoremi były dwá nawyętſſe/kthorim dał i-
myoná/ yedney Joánná (imye krolowey Hiſſpáńſkyey) drugyey Hiſſpaná.

Kánárie álbo fortunate.

¶ Przyptynąwſſy Kolumbus pod wyſep Joánnę myeſyącá Liſtopadá chcyał ij o-
ględáć yáki yeſt. A gdi baczył iż mu nye mogł końcá náleſc/wroćił ſye záſyę ku słoń-
cá wſchodu wyátrem ktori zową Chorus/ ná tym wyſpye ludzi żadnych nye widział
tylko ſłyſſał wyelkoſc ptakow ſpyewáyąc w gęſtich chroſcyech: nálazł też tám wodę
bárzo dobrą y słotką ku picyu/ ktorey do okrętow nábrali.

Joánná wyſep.

A gdy przyptynęli do wyſpu Hiſſpaná/chłopi onego myeyſcá poczęli vcyekáć yáko
bydło w lás: náſſy ye gonyąc poimáli nyewyáſtę y przywyedli do okrętu/ vbrawſſy
yą w cudne odzyenye/bo ten tám lud nágo chodzi/ nákarmiwſſy dobremi potráwá-
mi y vpoili winem tágodnym/dárowawſſy puſcili yą záſyę do ſwoich wolno. Oná po-
tym wſſem ſwoim opowyádáłá wyelką dobroć á ſwobodę gośći przyptynyonych.

Hiſſpánia nowa.

Przeto ich wyele do nich ßło przeſpyecżnye do okrętow/mnimáyąc być Boſkę narod
z dobroći/czynyąc im poczćiwoſc/ nyoſąc w ręku złoto y drogye kámyenye/ ptynęli
do nich. Náſſy záſyę darowáli ye ſklenicámi/żwyercyadłki/dzwonki/ ktore przyimo-
wáli zá wyelkye dáry/gdiż tego nigdi nye widáli:ſprziyacieliwſſy ſye náſſy ſnimi/tym
pilnyey od nich wywyádowáli ſye obyczáyow y położenya zyemye oney przez znáki/ y
yecháli do poſrodká zyemye dla doſwyádſſenya: obaczyli iż myeli krolá ſwego/ ktory
ye przyiął wdzyecżnye y podárował: oni tákyeż yego dárowáli máłemi rzeczámi/kto-
re v nyego były zá wyelkye ſkárby. Bacząc lud powolny ku ſobye przez ty znáki/ tho
yeſt/gdi náſſy klękáli ku Bożey ſłużbye/oni tákyeż czynili: gdi náſſy ſtali/ oni tákyeż
ſtali: gdi ſye náſſy żegnáli/oni tákyeż czynili:gdi ſye náſſym z nyefortuny rozbił okręt
oni ich rátowali w ſwoich koritach/ktore nye żelázem/bo go nye znáyą/ále koſcyą o-
ſtrą wycyáſuyą: tákże y domy rąbyą koſcya oſtrą myáſto ſyekyer álbo piły. A iż na-
pirwey vcyekáli przed náſſemi/to czynili mnimáyąc być Kánibały okrutne/kthorzy
ſą nye dáleko ich ná drugim wyſpye: rzeczeni Kánibales od pſow/ bo yedzą ludzkye
cyáłá yáko pſi/ná ktore ſye ſkárżyli onego wyſpu ludzye iż ná nye wążą á krádną ye y
yedzą: dzyecyom máłym vrzązawſſy członki rodne karmyąc tuczą w koycu yáko ku-
ry/ ſtárſſe dzyeći wywnątrzáyą nádzyewáyąc kiſzki yedzą/ potcye ſolą ku chowányu
yáko wyeprzowe. Nyewyaſt nye yedzą ále ye chowáyą ná płod/ á báby ku ſłużbye.

Kánibales Sámoyedzy.

Dla czego tego narodu boyą ſye ludzye z inych wyſpow przyległych/ á odyąć ſye im
nye mogą: áczkolwyek też z łukow ſtrzeláyą yáko y oni/ ále ſmyáłoſcyą y męſthwem
nád nye máyą/to yeſt Kánibalow dzyeſyęć porázi inych ſto. Ci też ludzye ná wyſpye
Hiſpanye chwalą zá bogá Słońce y myeſyąc/ chleb pyeką s korzenya/kthory podo-
byen ſmákyem ku ſwyeżym káſſtánom. Złoto v nich w powadze/ bo ye poſpolicye no-
ſſą v vſſu/ktore z rzeki s pyaſkyem byorą/potym płoczą á ná bláchy ſpuſſczáyą. Ni-
gdzyey z gránic nye yeżdżą áni s kupyámi. A gdi ſye nam tráfiło bráć wodę w rze-
kach pić/widzyeliſmy tám złoty pyaſek. Mydzy żwirzęty nye widzyeliſmy thám ye-
dno Kroliki/węże wyelkye ále nye yádowite. Myedzy ptaki widzyeliſmy Gołębye/
Ráczki/Gęſi/wyętſſe niż v nas/ Dropy też ále s czyrwonemi głowámi/ Szpakow
doſyć ále rozmáitey bárwy/przeto z ich pyerza czynyą ſſáty ſubtelnym dzyátem/ták
iż ſye złotogłowowi rownáyą. Ten też wyſep s przyrodzenya rodzi Máſtikę/Aloes/
Cinámon/Jmbyer/y zyárná czerwone nád pyerz gorzkye/ przeto tych rzeczy y inych
wzyeliſmy s ſobą do Hiſſpániey ná vkazánye:

¶ A ták Kolumbus był rad iż nálazł nowe wyſpy/ vmyſlił záſyę do Hiſſpániey ye-
cháć zoſtáwiwſſy v krolá xxxviij. mężow/áby ſye lepyey wywyádowáli o położenyu
wyſpu onego tákyeż obyczáyow ludzkich/vrodzáyu zbożá/y inych rzeczy. Potym obró-
ćił ſye do

ćił ſye do Hiſſpániey z okręty wzyąwſſy s ſobą dzyeſyęć mężow onego wyſpu/nawyę-
cey dla tego/áby ſye od nich náuczyli yęzyká/gdi baczyli iż náſſemi literámi ich mo-
wá mogłá być piſáná. Krol Hiſſpáńſki y krolowa byli Kolumbu ſowi rádzi y wdzyę-
cznye go przyieli/y tytułow inych nádáli/ drugich mu okrętow nábudowáć kazáli/
do ktorich ludzi we zbroyach wſyádło tyſyąc y dwye ſcye/ſtrzelby/ żywnoſci doſyć ná-
kłádzyono/tákyeż drzewá ku ſádzenyu/ bowyem tám nye widzyeli drzewá inego ye-
dno Pálmowe á Soſnowe. Nábrał też Kolumbus s ſobą rozmáitego naczynya że-
láznego ku budowányu myáſtá/ná ktorimby też czáſu potrzeby mogli ſye záchowáć.
A ták pirwſſego dniá myeſyącá Wrzeſnyá puſcił ſye záſyę ná morze/od ſłupow Her-
kuleſowych/przyßli do wyſpu Kánáriey pirwſſego dnyá Páździernıká. Pothym w
lewo ſye vdał ku połudnyu/ przyptynął do wyſpu Kánibalow/to yeſt do Sámoye-
dzi. A iż tám ná dzyeń nyedzyelny przyptynęli/przeto przezwáli on wyſep Dominica
inſula. A gdi tám ludzi nye nálezli/płynęli dáley/gdzye przyßli do drugyego wyſpu
gdzye wyelką wonyą poczuli z drzewá/gdzye tám ſtąpili pátrzyć co tám yeſt/nye ná-
leźli nic inego yedno Jáſſczorki wyelkye á drzewá roſkoſſney wonyey. Przezwáli on
wyſep inſulá crucis/á ten wyſep był Kániba-
low/ bo to po znákoch poználi/ widząc iż budy
myeli ſſpiczáte yáko namyoty liſcyem Pálmo-
wym przykriwáne/ á po wrozy báwełnyánemi
powyązáne. A gdi tám náſſy weßli/ vcyekáli z
onych bud Sámoyedzy: nálezli tám náſſy dzye-
ći w koycach yáko kuri karmyąc/ drugye po-
wiązáne nowo przynyeſyone/ á báby im ſłużyły
Nálezli też tám naczynya glinyáne ná ktorich
ſkwárzyli myęſá ludzkye y ptaſſe. Drugye dzye-
ći nálezli ná rożnyech v ognyá odebrawſſy ko-
ſci/ktorich vżywáli miáſto żelázá v ſtrzałek/bo
tám żelázá nye znáyą. Też nálezli ſwyeżą gło-
wę vcyętą dzyecyęcą ná kole záwyeſſoną. Po-
tym nyewyáſty dwye do náſſych vcyekły/ktore
Kolumbus kazał vbráć w chędogie ſſáty y dá-
rowáć/potym ye wolno puſcił do ſwoich: wnet
drudzy przyßli do náſſych chcąc thez myeć od
nich yákye dári/ále vyrzawſſy náſſe zlękli ſye vcyekli iedni tám drudzy ſám po leſiech
Náſſy im porąbáli todzye ná brzegu.



Kanaria.

Kánibales.

Dominica inſula.

Crucis inſula.

¶ Potym Kolumbus wezbrał ſye záſyę do wyſpu Hiſſpany/wiele inych wyſpow mi-
nął/myedzy ktoremi byłá Mátininá (ták yą myánowáli ći ktore myał s ſobą Ko-
lũbus w okręcye z wyſpu Hiſſpany) ná ktorey tylko nyewyáſty myeßkáły obyczáyem
Amázońſkim/do ktorich ná ſwoy czás przychodzili Kánibalowye á płodzili ſye ſnimi
kyedi ſye męſſczyzná vrodził wzyął go do ſyebye/á kyedi dzyewká zoſtáłá ná myeyſcu
przy mácyerzy. Myáły też ſwoye twirdze ná gorach gdzye ſye broniły czáſu potrzeby
ſtrzeláyąc z łukow: przeto tám náſſy nye ſmyeli do nich. Potym imo drugye wyſpy
płynęli/dáli yednemu imyę mons ferratus/iż był gorny/ ná ktory też Kánibalowye
záchodzili/áby doſtawáli ku żywnoſci ſwey ludzi. Drugi wyſep przezwáli Maria ro-
tundá/drugi ſancti Mártini/Mária ántiqua/ drugi ſancte crucis/ ná ktory náſſy
wyſyedli áby wodi nábráli ku picyu/ná ktorim nálezli Kánibały á oni czthery nye-
wyáſty wzyeli á zwyązáli/ kthore vyrzawſſy náſſe złożywſſy ręce proſiły náſſych áby
ich rátowáli. A gdi ich náſſy rátowáli/vcyekli Kánibalowye do gáyow bliſkich.
W ten czás też náſſy widzyeli oſm ludzi y oſm nyewyaſt Kánibalow gdi ſye wyeżli
w koricye/ná ktore ſye náſſy rzućili chcąc ye pobráć/ále ſye bronili/y zábili yednego z
náſſych/bo yádem ſtrzałki námázáne były/wſſákże ye náſſy porázili y pobili/ á dru-
gye przywyedli do Kolumbuſá/przed ktorym będąc nye tylko ſye báli ále yáko wye-
prze ſlinili ſye á ryczeli yáko Lew/ták iż tám żadny z nas nye był przez ſtráchu.
Płynąc dáley minęli czterdzyeſci y ſyedm wyſpow/ku ktorym ich okręty nye mogły
bliſko przyść. Potym Kolumbus przyptynął ná wyſep pożądány Hiſſpane/ále nie

Mátinina.

Mons ferratus.

Maria rotunda.

Maria antiqua.

s. Crucis.

fortunnye/ábowyem nye zástat zywych tych mezow kthore byt ná nim zostáwit/á ci zásye ktorych myat syedm dla ttumáczenya pomárli/ drudzy poucyekáli z okretu w ptaw/yedenze zostat/ y tego dobrowolnye wypuscit. Chcac sye Kolumbus lepyey wywyedzyec o tych ludzyech ktore byt dla przezrzenya wyspu ná wyspye zostáwit/kazat strzeláč z dzyatek/áby yesli sye gdzye táyemnye záchowáli przyszli do swoich. Ale zadny nye przyssedt po pobici byli. Potym krol onego wyspu wskazat do Kolumbusá/iz tu ná mye powstáli ini krolowye moznyeyssy nád mye/izem dopuscit Hisspanom osyadáč ten wysep/przeto zebrawssy sye ná nye oblegli ye w myásteczku ktore byli zátozyli/pobili ye y myásteczko spalili/y mnye rámye przestrzelili gdim ich rátowáč chcyat. A miat ten krolik záwyazáne rámie. Kolumbus chcac tego doswiádssyč chcyat widzyec rámye v nyego/ale vcyekt máto go nássy nye vtápili/ stey przyczyny poználi iz on pobit Hisspany/ktorich byto xxxviij. zostáto ná wyspye. Nássy gonyac go wyele dziwnych rzeczy widzyeli/ zwtasscza rzeki w ktorich ztote pyaski byty/ gory po ktorich tez ztoty pyasek byt/ná ktorim myeyscu Kolumbus myásto zátozyt y obmurowat y osádzit swymi. Daley zásye we srodku wyspu zátozyt zamek przezwat ij arx sancti Tome/áby tám przespyecznyeyssy byli/á ná wyspye sye lepiey táyemnych rzeczy wywyádowáli/ ták o ztocye yáko o inych rzeczach/ osádziwssy tez zamek strzelba y ludzmi/ptynat dáley w mnyeyssych trzech okrecyech do drugich kráin. Przyptynat do wyspu ktori zowa Kubá/potym do wyspu ktori zowa Námiká ktori ták wyelki yáko Sicilia y ták rodzáyny y yessceze przechodzi: á gdi the przeszli ptyneli do drugich ktorich tám byto dosyč/ kthore sye ták spotu scisnety iz daley nye mogli ptynač/ przeto musyeli ku domu ta droga ktora przyiechali. Ptynac imo wysep Kube przyptyneli ku yedney wyspye gdzye byt dobry przystep/wysyedli máto/nye mogli tham ludzi widzyec/ tylko ogyen gorayacy/okoto kthorego ryb dosyc pyeczonych ná rozenkach byto/tákyez wezow. Nássy ryby zyedli/ wezow nyecháli. Potym yeden z onych ludzi obrat sye smyáty/przyssedt do nich y vkázowat przez znaki chcáli wyecey ryb yesc/á dzyekuyac iz wezow nye chca/vkázuyac iz to krolá nássego nalepssa potrawa á trudno ich dostáč: ktorich nyechat Kolumbus spokoyem a odyechat precz. Ptynac imo drugi wysep/stánat máto/wnet do nyego wyelkosc ludzi przybyegta máyac w reku chleb ich obyczáyem pyeczony z zyot/bánye/riby/ kássthány wyelgye/nas prosili ná vczte z rozumem. Dálismy im zá ty poczty zwyercyadtek kilko/kthorim sye dziwowáli. Potym przyszlismy do yednego wyspu/ ná kthorim w rzece ták goraca wodá ze w miey reki nie strzymáč byto. Daley ptynac nadeszlismy rybitwy w todziach towyac riby/rybe yedne ktora ma ná gtowye skorke yáko myessek/ the ribe pusscza do wodi vwyazána ná dtugyey nici/oná ribá wyelkosc ryb náchwyta/ bo yest bárzo pretka/y náktádzye zá skore ná gtowe ryb inych/potym ribitwi wycyagna ya z rybámi. Ptynac imo rozmáite wyspy/rozmáithe ludzye/ drzewa/y ine rzeczy widzyeli/áz przyiechat zásye do wyspu Hisspany. Gdy tedi Kolumbus przyiechat zásye do wyspy Hisspany/gdzye byt wyele swego ludu zostáwit dla obrony/ zwtasscza Márgáritusá ktorego byt nád inemi przetozyt meza rostropnego/ ten z gnyewu zbiezat do domu poyawssy s soba Hisspanow wyele. Rádzili tedi towárzysse Kolumbowi/ áby yechat do Hisspániey á spráwe dat krolowi o wssytkich rzeczach/ nálazssy przyczyne iz po zywnosc przyiechat/á wymyerzyt sye stego yesliby kto co nan powyádat/ by nye przyssedt o nyetáske krolewska. I gotowat sye/wssákze nye odyechat áz s kroliki przylegtemi nyektorimi postánowyenye vczynit/ktorzy byli przeciwni Hisspanom tym co sye w toterstwye im záchowawáli w nyebytnosci Kolumbusá. Napirwey wzyat towárzystwo s krolikyem Gwárionenskim y przyiacyelstwo krewne przez ttumácze: potym skokyem cyagnat do zamku s. Tomy ktori on zátozyt/nálazt tám drugich krolikow woyská co ij obegnáli chcac dobyč ná nim Hisspanow/ á yuz by ij byli wzyeli by byt nye przyiechat rátowáč swoich/bo yuz xxx. dni lezeli okoto nyego/ porázit ye Kolumbus w nyerownym poczcye ludzi/y poimat yednego kroliká/ drudzy vcyekli/kthore vmyslit gonič/pobráč/y posláč do Hisspániey/ ále sye wywyedzyat iz im wyele ztosci wyrzadzáli Hisspanowye/tho yest/wykopawáli im korzenye z zyemye to s ktorego oni chleb pyekli obyczáyem swoim/pod postáwa ssukánya ztotá/y wyele inych ztosci im czynili. Zátozyt drugi zamek Kolumbus/ktoremu dat imie Concepcionis.

S. Tome.

Kubá wysep.
Námiká.

Márgáritus

pcionis. Obaczywssy to pospolity lud wyspu onego/iz sye Hisspanowye rozsserzáya/ postáli do przetozonego ich mowyac/iz wolim dan postapič yaka nam vtoza nizliby tu Hisspani myeli byč á osyádáč. A ták vczynili posthánowyenye myedzy soba/iz ná kázde trzy myesyace krolowi Krzesciyánskyemu sto funtow ztotá do onego myásteczká myeli sktádáč. A ktorzyby ztotá nye myeli tedi korzenye álbo len/kthory nád yedwab pyeknyeyssy/zowa Kotoná. Wywyezli tedi Hisspanowye ztotá stámtad tego roku ktori sye pisat 1501. dwádzyescyá tysyac funthow nád ine skárby/ okrom thez drzewá Sándálu/ktorim okretow doktádáli/krolowi Hisspánskyemu Kastiliey. Ale tego roku ták byty wyelkye wyátri y wylanye morza/iz tego rownya zadny pámyetnik nye byt/gdzye tez Kolumbusowi trzy mnyeysse okrety zginety. Pissa ná ten czás o tákim powyetrzu ná morzu iz pod sámy obtoki okrety skakáty ná wettach/ludzye wysepni to mowili od Bogá byč przepusscozono dla ztosci nyewymyslonych Hisspánskyego ludu ktore im dzyatáli. Nizli odyechat Kolumbus do Hisspániey przetozyt ná wyspye brátá swego Bártttomyeyá nád wssytkim ludem/áby byt pilen skárbow/bo byt wyelkim probirzem y mistrzem okoto spráwowánya ztotá/ y drugich tákich byto wyele przy nim. Byto to myeysce gdzye Bártttomyey spráwowat ztotho od wyspu Izábelle Lx. leuk/to yest mil. Bedac Bártttomyey spráwca zwirzchnim (oni zowa Andelantadus) nálazt wyelkye gori ztote apud minam auri/ gdzye tez byty wyelkye studnye gtebokye y sserokye bárzo stáre/ skad sye drudzy domyslaya Salomoná skárby wyelkye wyyač/yáko w stárim zakonye stoi pisano o yego wyelkosci ztotá. Zátozyt tám Bártttomyey zamek/ktori przezwáli Aurea to yest ztoty/iz tám ztoty piasek byt. Byta tám iámá/oni zowa sztolla ná dtuz mil Wtoskich xvj. gdzie tám ztotá dosyč byto/ták yáko sye domnimawáli iz kázdi robotnik mogt go zá dzyen trzy vncie wypráwič. Ale gdi gtod ná nye przyssedt á nyedostátek spize/musit do Hisspániey/zostáwiwssy dzyesyeč mezow ná zamku/ktore zywnoscya opátrzyt: zostáwit im tez psá ktory kroliki z zyemye wygrzebat á do nich nosit.

¶ Przyiecháli zásye Hisspani do wyspu Hisspány z zywnoscyámi rozmáitemi/máyac to od krolá roskazánye áby ci krolowye y lud wysepny ktorzy sa poslussni przespyecznye w pokoyu ná swoich myeyscach myeszkáli/á ztotá kopánya byli pilni. A ci ktorzy Hisspany pobili/áby byli postáni do Hisspániey. Tákze vczynili/ posláli do Hisspániey trzy stá mezow y s kroliki ich nyeposlussnych. Potym zátozyli zamek ku potudniu dáli mu imye diui Dominici/iz tám w nyedzyele przyiecháli. Przyiechat pothym do kráiny ktora zowa Sáragná/w kthorey krol Sáragná mocnye roskázowat/ y myat pod swa moca drugye kroliki/ vpominat go Hetman Bártttomyey áby byt posłussen krolá Hisspánskyego/á wyáre Krzesciyánska przyiat. Ná co sye poddat/y ptácit kázdi rok krolowi Hisspánskyemu dan/zyotá s kthorich przedziwo pyekne bywa/ tákyez drzewo Sándálowe/y korzenye wsselkye okrom pyeprzu á ssáfránu/ czego tám nye mász/ztotá tez tám nye mász. A gdi do onego krolá ssedt/wyszto przeciw yemu wyelkosc ludzi z weselim/okázuyac wdzyeczne przyiecye od nich/ czynyac rozmáite krotofile: Napirwey wyszty przeciw im xxx. pányenek wssytki nágo/ tylko toná zákrite myáty ptotnem suptelnym fárbowánym swoim obyczáyem/wtosy rospusscone myáty sznurámi gtowy obtoczywssy/nyosac w reku rozgi pálmowe ná znák pokoyá/kázda podáta Hetmánowi swoye rozge. Ty pánny byty bárzo pyekne ná wzrost yedno czarnozolte ná cyele/ktorim bárzo przystato ták byč. A gdi ták przyiety byt/ wyeczerza spráwyono bárzo korzenna/potym toza posláno tráfna poscyela s subtylnych ssat á z báwetny. Trzecyego dnyá przywyedzyono go do yednego pátacu Sándálowego wyelkyego/ tám rozmáite igri przed nim okázowano/to yest tance/ skoki przewrácánye/y drugye. Potym dwá vffy ludzi spráwiwssy sye pyeszki ták sye okrutnye byli izby kto rzekt nyeprzyiacyele sobye/gdzye zábitych kilkánascye/ y byli by sye wssyscy zbili by byt krol sam nye krzyknat áby przestáli/bo zadney zbroye áni zastony nye myeli/nágo byli: bronye myeli/ tuki/strzaty/ kiye koscyámi zásádzone.

¶ Trzeci raz Kolumbus puscit sye ná morze z Hisspániey z osmya okretow rownych látá 1498. przyptynawssy ná wysep ktori zowa Mederá/ gdzye rozdzyelit okrety/ postat ich pyeč do wyspu Hisspany á z drugimi puscit sye ku potudnyu/ áby sye wywyedzyat kráin drugich/ktore yessceze nye byty znáyome swyátu. Przyptynat potym

Conceptionis

Kotoná.

Bártttomyey.

Aurea arx.

Dõinici árx.
Sáragná.

Mederá wysep.

Caput viride. Torrida zona

ad caput viride/ potim záyechat ad zonam torridam/gdzye wyelka goracosc/thák iż tám dla zbytnyego cyeptá wssyscy mato nye zostáli/ y szkode wyelka popádli gdy sye im beczki z winem porozsycháty/y ine rzeczy: przeto tám ludzi nye máß. Potym puscit sye ku zachodu stońcá zá ssczesliwym wyátrem/á tám nálazt myernyeysse powyetrze y ludu rozmáitego dosyć: przyyecháli knyemu w todzi xxiiij. mtodzyeńcow z tuki á strzatámi z wtosy dtugimi nágo/ tylko báwetnyánemi ssátámi toná obtoczyli/ kthore przez znáki Kolumbus chcyat okrocić á ku rosprawye przywyesć/ ále nye smyeli/myotat do nich ssáty/zwyercyádtá/dzwonki: bráli to ále przysthepić do nich nye chcyeli. Potym Kolumbus chcac ye muzika richley vkrocić/kazat spyewáć/trabić ná pissczatkach piskáć. Oni mnimayac by to ku bitwye pobudzenye byto vcyekli.

Paria.

Potym sye puscit ná wode/przyptynat do wyspu ktory zowa Párias/ná ktorym ludu bárzo wyele sprzyyázliwego ku goscyom/ przeto do nich przynyesli dosyć peret/korálow/ztotá/y inych rzeczy/przywyodssy ye ná brzeg. Dárowat ye thákyeż Kolumbus prostemi dári/ktorich oni zadosciwi byli. Obrocit sye potym Kolumbus ná zachod stońcá/ptynat aż do Hisspany.

¶ Gdi Kolumbus przyptynat do wyspu Hisspany z dálekyego zeglowánya/nálazt ná wyspye wssytki rzeczy w zámyessányu być/ tho yest wssyscy przećiw yemu y brátu yego powstáli/zwtassczá Orlándus Hisspan/ktori go y brátá yego opisat do królá

List Orlándow.

Hisspáńskyego w ty stowá: Racz wyedzyeć wássá krolewská mitosc nas sluzebniki swoye ná wyspye Hisspanye wielka nedze y krzywde ćirpieć/prze okrutnosc/zázdrosc y tákomstwo Kolumbusá/y brátá yego/ktorego nád námi przetożyt/ ták iż yuż dáley tego znosić nye możem: ábowyem on bedac nád námi okrutny/ wyele z nas dobrich ludzi potráćit kwoli wysepnym ludzyom zá ich dári. Yest też ták zazdrosciwy iż nas nye dopusscza do tych sstol gdzye ztoto kopáya/okrom swoich ktorzy mu wssech ztosci pomagáya/ wssytka pilnoscya sye stára o tho yákoby sam byt pánem zwirzchnieyssym: prze to y prze wyele inych przyczyn odstálismy od yego poslusseństwá.

List Kolumbusow.

Kolumbus zásye odpisat krolowi w ty stowá: Wyelki á slawny krolu pusc imo sye á nye badz porusson w vmysle swoim ku zadnemu z nas s powyesci opisánya ludzi ztosciwych/ktorzy áni Bogá/áni królá/áni stárssego roskazánya dbáya/kthorich ztosci nyewyliczone/richto wssem sye yáwnye okaza: ábowyem oni wyodac żywot nyewstidliwy ná wssytki ine ztosci sye vdáli/to yest/zábiyácze/ gwattownicy/drapyessce/rozboycy/roskossy chćiwi/y wyele inych rzeczy przećiw Bogu y ludzyom czynya: dla ktorich zbytkow nyezmyernych/ktorich ták wyele wypisáć nye moge/wyele ich od poslusseństwá W. K. M. odstawa etc. A w tym rosterku krolik yeden wyspu przyległy zebrat sye ná Krzescyány w ssesci tysyac ludzi nágich z tuki y s kiymi zákowánemi koscyámi/ktore Kolumbus poráżit y ku poslusseństwu zásye przywyodt. Then lud wysepny myat blizny palone po cyele od wirzchu gtowy aż do stop náznák mesthwá dobrego. Obaczywssy krolowye Hisspániey nyezgodi ludu Ricerskyego swego/ posláli tám Hetmáná swego ku wysluchányu ich rzeczy/ dawssy mu zupetna moc karáć wystepne. Ktory przyyechawssy ná wysep wysluchat z obu stron/ pospolsthwá y przetożonego/ popedzony gnyewem ku Kolumbusowi kazat go zwyezáć y brátá yego Bárttomyeyá/á poslat do Hisspániey zwyazáne. Gdi przyptyneli ná ty myeyscá gdzye slupy Herkulesowe/rozwyazáni byli á wolno krolowi ofyárowáni/ ktorzy potym byli w dobrim chowányu/wssákże w slubye/aż do smyerci v królá Hisspáńskie.

¶ Rozdzyat Wtori ksyag Czwartych/ yáko Petrus Alonsus nálazt nowe kráiny swyátu nyeznáyome.

Gdi ták Kolumbus byt o nyelásce krolewska przez nyektore towárzysse swoye przypráwyon/Pyotr Alonsus wychowániec yego vmyslit z drugimi towárzyssmi puscić sye ná morze ssukáć nyeznáyomych kráin/á wywyedzyeć sye obyczáyow ludzkich y skárbow zyemskich ná zachod stońcá y ná potudnye/wssákże tym obyczáyem yákoby nigdzyey nye byt bliżey L. mil tych kráin kthore Kolumbus wynálazt. Przyptynat aż do wyspu ktori zowa Pária gdzye też byt Kolumbus

Pária.

lumbus/przeto puscit sye dáley do tego myeyscá gdzye zowa Kurtaná/gdzye thám nálazt lud nági ále pobożny/ćichy/ spráwyedliwy/ wyerny: s kthoremi yal frimárki czynić/to yest/ brat od nich perty rozmáite byáte y czyrwone zá sklo/ zá dzwonki/ zá

Kurtaná.



igty/przez znáki sye snimi spráwuyac w mowye.

Pytat potym Alonsus co im po skle/vkázowáli zeby wycyeráć/bo snich kázdi byáte zeby ma á sámi czarni/igty vkázowáli potrzebne ku wyymowányu tarnya z nog/bo boso chodza: dzwonki ná straż przećiw Kánibalom. Gdi stapit do ich zyemye/ byt od nich wdzyecznye przyyet y czestowan/ tám nábrat żywnosci dosyć: zá yeden goźdź żelázny dawáli czworo chlebá ich obyczáyem pyeczony/yákoby s kásstánow.

Widzyat też w tey tám zyemi dosyć ptákow nássym podobnych/zwtassczá pawy/cietrzewye/sspaki: y domowe/kaczki/gesi/y drugich wyele. Ztothá nye ma tá zyemyá/wssákże tácno o nye. Pytat skad ye maia Powyádáli s Kánchietu. Do kthorego Kánchietu Alonsus puscit sye/zá ssesc dni woda tám przyptyneli od Kurtany: tá kráina obfita iest we ztoto/w ptaki/w báwetne/ ma myernosc powyetrza/lud dobri: dosthawssy tám ztotá puscit sye do iney kráiny yessćze żyznyeyssey/gdye tám byty rzeki roskossne/tákyeż ogrodi/myásteczká/ále lud bárzo gruby á nye okrocony/ ktorich widzyelismy o dwá tysyacá stoyac ná brzegu z tuki/nye moglismy ich żadnemi dári áni tágodnoscya vkrocić.

Canchietus.

Ciniana.

Stámtad puscit sye do kráiny ktora zowa Ciniana/ gdzye yest wyelkosc peret wyelgich/wssákże pirwey niż tám przyptynat wpadt myedzy wyelkosc Kánibalow ktorzy sye z tuki ná nye zásádzili w todzyach. Nássy widzac wytożyli dzyátá tákyeż hákownice/puscili ná nye strzelbe/polekli sye Kánibalowye skakáli do wodi yáko żáby z grobley/norkyem precż poucyekáli/dostáli snich yednego y wzyeli s soba/ktory w koricye wyozt trzech wyeźnyow zwyazánych ku yedzenyu. Dálismy go potym onym wieźnyom w moc/ ktorzy go okrutnye ttukli aż zdecht. Powyádáli oni wyeźnyowye o tych Kánibaloch iż po inych wyspach ludzi byora y yedza yáko wilcy/á meżni y sprawni w bitwach nád ine/przeto sye ich wssyscy ini boya. Potym Alonsus nawrocit sie do Hisspániey nábrawssy wyelkosc peret rozmáitego rodzáyu/ thákyeż kámyenya y wyele inych rzeczy.

¶ Rozdzyat Trzeći Ksyag Czwartych/yáko Pinzonus towárzysz Kolumbusow ssukat nowych kráin ná potudnye.

Pinzonus.

Wincenti Pinzonus też Aries brát iego Luzitani látá 1499. swoim naktadem wypráwili sye ze czstermi okrety ze wssytkim dosthatkyem ná morze ssukáć nowych kráin swyátu yessćze nye znáyomych/ s ktoremi sye puscili napirwey z myásteczká Patos dnyá xviij. myesyacá Listopadá/ cyagneli do wysep Kánáriyskich/potym do tych ktore zowa caput viride/ wyátrem kthori zowa Apelotes. Tym to potym wyátrem záyecháli ná trzy stá mil/thák iż yuż tey gwyazdy nye widzyeli wedtug ktorey sye spráwowáli: yecháli przedsye tymże wyáthrem dáley mil 240. Potym dnyá dwudzyestego myesyacá Sticznyá przyptyneli do yedney zyemye gdzye im yuż wodi nye stawáto ptynac/tho yest nye byto gtebssego morzá yedno ssesnascye tokći. Wystapili tám ná one zyemye/widzac wyelkosc ludzi tráfnego vrodzenya/ktorich żadna myára nye mogli okrocić/áni przez dári/áni przez znáki/áni gwáttem/bo okrutni byli: porozumyeli po nich iż sa dzicy á lesni meżowie/domow żadnych nye máyac/yako zwirzetá myeszkáyac/tylko po sláku poználi stopy wyelkye myeć v nog. Puscili sye dáley do insszego kráyu/gdzye nádyecháli wyelkosc ludzi nágo chodzac yáko ye mátki porodzity/nye máyac żadnych obron/ dáli znáki iż żadáya przyyáźni z Hisspany: rzućili tedi nássy do nich dzwonek chcac ye krocić/ oni też rzućili sstuke ztotá. Hisspan yeden smyáty bedac ssedt po ono ztoto/rzućili sye wssyscy po

vltra equatorem.

chwyćili go

chwyćili go ták prętko y vcyekli ſnim áż go rátowáć nye mogli/ wſſák náſſy ſthocżyli ſnimi bitwę ále nyefortunnye/ ledwá drudzy vcyekli do okrętow/ y to ye w pław goñili ſtrzeláyąc z łukow á kiymi ćiſkáyąc/ wyſadzáyąc ſye po pás z wodi. Zábili ſtárſſego z náſſych z yednego okrętu/ ták iż tám yeden okręt zoſtał ze wſſytkim doſtátkyem. Puśćili ſye ku połnocy do kráiny Páirá y do wyſpow Páirze przyległych/ gdzye wyelkość yeſt Sándálowego drzewá/ ktore kupcy byorą w okręty. Yeſt też tám ná tych wyſpach Káſia wyborna/ y źwirzętá tráfne á ſtráßliwe/ v kthorego źwirzęcyá przodek yáko v Lißki/ poſládek yáko v máłpy/ nogi yáko v cżłowyeká/ pod brzuchem ma yáko ſkrzynyę/ w ktorey dzyeći yey leżą/ thák długo áż ſye wychowáyą/ kthore źwirzę y s ſſcżenyęty przywyeźli do Sibiliey/ potym do Gránáty/ ále ſſcżenyętá pozdycháły ná drodze yeſſcże. Pothym Pinzonus náwroćił ſye do domu/ ále ſtráćił trzy okręty ledwá z yednym przyyechał. Po nim drudzy ich wyele puśćili ſye yego ſlákyem do kráiny Páiri ná połudnye/ ſkąd wyele przywyeźli korzenyá/ to yeſt/ Cinámonu/ Káſiey/ Pyeprzu długyego/ złotá/ y wyele inych rzecży v nas koſſtownych.

Okręt ſtráćili. Páirá. Sándal. Káſia. Zwirzę.



Rozdzyał Cżwarty yáko Alberikus Weſpucius Hiſſpan żeglował do nyeznáyomych kráin.

Látá 1501. Puśćił ſye Alberikus Weſpucius z Liſybony ná morze w połudnye kráiny ze trzemi okręty z roſkazánya kroląá Portugalſkiego ſſukáć nowego ſwyátá/ ná dwádzyeścyá myeſyęcy wzyąwſſy żywnośći. Napirwey przypłynął do wyſpu Kánáriey álbo fortunati/ yedná tho wſſytko: potym ku Nigritom/ potym ad caput viride/ á tám trochę odpocżinąwſſy puśćili ſye dáley ad polum antarticum/ to yeſt gwyazdi ktorey my tu nigdi nye widzimy/ y nyeco ku záchodu/ wyátrem ktori zową Eurus/ gdzye zá trzy myeſyące vſtáwicżnye płynąc nye widzyeliſmy żadnego brzegá álbo zyemye/ gdzyeſmy w tákim ſtráchu byli/ iż nigdiſmy ſye nye nádzyali do domu przyyecháć: yákye nyeprzeſpyecżnośći tám ná nás przychodziły iż tego żadny áni wymowić áni wypiſáć może/ tylko tym to porucżam rozeznáć ktorzy żeglárſtwá ſwyádomi nyepogodnego/ bo cáłe cżterdzyeśći dni nye przeſtawał grom wyelki/ tyſkánye/ deſſcże/ wyátri/ ná ten cżás w tych kráyoch ná nas. Po tym przeſtráchu Pan Bog ſye racżył nád námi ſmiłowáć żeſmy zyemyę vyrzeli/ kotwice wnet zmiotáliſmy ku ſtaniu/ bo yuż dáley nye mogliſmy wytrwáć/ zwłaſſcżá bez drew á wodi/ myęſá/ chlebá: tám wyſłuchawſſy mſſey wyßliſmy ná zyemyę. Yeſt tá zyemyá od kráiny caput viride ſyedm ſet mil álbo oſm/ bo yuż byli pobłądzili Aſtronomowye álbo żeglarze w kompáſyech/ ták ná fortunę yecháli/ przeto nye mogli wyedzyeć doſtátecżney myáry w tych ſpráwach. Wyſtąpiwſſy ná cżoło oney zyemye dwádzyeścyá dni myeßkáliſmy tám/ bo ſye nam oni tám ludzye dobremi y gośćinnemi vkázowáli/ od ktorich byliſmy z obycżáyem wdzyęcżnye przyyęći: nago chodzą/ vrod wyelkich á młtych wzroſtow/ włoſy máyą cżarne długye/ cżyrſtwi bárzo/ y cudni by byli by ſye nye ſſpáćili ná twarzy/ to yeſt/ cżynyą ſobye dzyury zwłaſſcżá zacnyeyſſy/ á w ony dzyuri kłádą kámyenye koſſtowne/ yáſne/ pyękne/ miſternym dzyáłem oſádzone/ tákyeż v noſá/ v vſſu noſſą oſádzone w złoto: gdzyem tákich dzyur widzyał v yednego ná twarzy ſyedm. Nyewyáſti ſobye ták nye cżynyą tylko v vſſu noſſą tákye rzecży yáko v nas kołtki: lecż nyewyáſty v nich ſą bárzo chćiwe/ thák iż mężom dá

Kánárie. Nigrite. Caput viride. Polus Antárticus

wáyą tákye trunki s ktorich yey wolą nápełni. A wſſytko v nich ſpolna rzecż ták żoná/ dzyewká/ máć/ ſyoſtrá/ yáko bydło myeßkáyąc/ cżárty chwalą y wierzą cżárom/ bo wyele ich co w ſobye cżártowſką náuką zábiyáyą płody/ thák iż martwo rodzą. Pyenyędzy żadnych nye máyą áni kupcżą/ w ſkárbyech żadnych ſye nye kocháyą/ luckye myęſá yedzą/ nawyęcey nyeprzyiacyelſkie Ocyec kyedi ſye ſtárzeye zyedzą go ſynowye/ tákyeż ocyec ſyná kyedi zły álbo nye vrodliwy. Widzyeliſmy tám wyele myęſá cżłowyecżego wędzonego wiſſąc/ gdzye ſye nam dziwowáli iżeſmy ſnimi nye chcyeli luckich cyał yeść mowyąc/ że to nalepſſa potráwá ná ſwyecye. Ktoreſmy potym vpomináli áby thákyego okrucyeñſtwá przeſtáli á ſwego myęſá álbo ciáłá nye żárli/ cżártow nye chwalili á Bogu ſámemu ſłużyli. Ktorzy ná to przyſtawáli/ y ſnádnye by ſye ná to dáli námowić ktoby tám ſnimi chcyał myeßkáć/ á vcżyć ye dobrim obycżáyom. Nyewyáſty ich ácż ſą nyewſtidliwe w rzecżach przyrodzonych/ wſſákże nye ßkárade/ nágo chodzą/ wzroſtu cudnego/ po porodzenyu názáyutrz w wodzye ſye ſkąpye/ boleśći żadney nye zna. Żywą długo/ to yeſt do połtoráſtá lat/ powyetrze myerne máyą/ wyátr ktori zowyemy Eurus v nich pánuye. Ryb wyelkość máyą/ nyeprzyiacyeli nye znáyą żadnych/ okrom źwirząth drapyeżnych ktorich v nich doſyć/ przeto do láſow nye chodzą áni źwirza łowyą. Owocow máyą doſyć roſkoſſnych náſſym nic niepodobnych. Ziół/ korzenia/ náſyenya máyą/ náſſym nye podobnych/ s ktorich chleb pyeką. Złotá/ pereł/ kámyenya/ máyą doſyć. Ptákow doſyć/ rzeki ſłodkich wod/ drzewá ſłodkich ſkor/ tákyeż ſuku ſłodkyego/ y inych rzecży nyewylicżonych tám ten kray w ſobye ma/ ták iż yeſli ray gdzye ná zyemi yeſt/ tedi tám muſi być/ ácż rozny lud od myeyſcá.

Sámoyedz. Eurus. Ray drugi.



Rozdzyał Pyąty Cżwartych Kſyąg/ yáko Portugálcżycy żeglowáli ná wſchod ſłońcá ſſukáyąc nowych kráin/ yeſſcże ſwyátu nye znáyomych.

W Wyelkich rzecżach á w przeważnych lud Hiſſpánſki nyedáwnych cżáſow ſwyáthu wſſemu ſye okazał/ s pochwałą nyemáłą krolow ſwych y s ſwoyą/ tákyeż s pożytkyem ſwoim. Abowyem widząc Portugálcżycy/ iż Káſtiliani ná zachod ſłońcá nowe kráiny wynáleźli/ im ſye też przećiwyąc/ tákyeż ſye ważyli ná wſchod vcżynić. Aby yedni drugim nye przekázáli/ rozdzyelili myędzy ſye zyemyę ſwyátá ku żeglowányu/ to yeſt/ przycyągnawſſy ná połudnye ná myeyſce gdzye zową Heſperidum álbo capitis viridis: Od tego myeyſcá Portugálcżycy álbo Luſitani myeli ſye obroćić ná wſchod ſłońcá/ á coby tám nowego náleźli ku pożytku ſobye/ w tym im drudzy nye myeli przekázáć. Káſtiliani záſye od tego myeyſcá gdzye zową Heſperidum/ myeli wolność ná zachod ſłońcá/ tákyeż co nowego by náleźli ſobye ku pożytku álbo rzecży poſpolitey/ w thym im też żadny ſnich nye myał przekázáć. Wzyęli dozwolenye im też tego od Papyeżá Alexándrá ſſoſtego/ á to dla krzcżenya ludu ná wyſpach ktorzy Bogá nye ználi. Puśćili ſye thedi napirwey Portugálcżycy z Liſibony ná połudnye do wyſpy Heſperidum vltra equatorem y tropicum Capricorni/ potym ſye obroćili ku wſchodu ſłońcá/ ßli przez morze Arábſkye y Perſkye áż do brzegow Indiyſkich gdzye rzeká Gánges/ gdzye dziś yeſth nawyętſſy port álbo ſkład rzecży kupyeckich ná ſwyecye/ zową Kálekut/ á yeſt kroleſtwo. Potym żeglowáli od Kálekutu áż do wyſpu wyelkyego ktori zową Sámotrá álbo Táprobaná. Potym ná złoty wyſep/ gdzye dziś myáſto známyenite Málácha y ſkąd

Heſperidum. Kálekut. Tá

chá y ſkład wſſytkiego wſchodu ſłońcá: ßli potym áż do kráiny Sinárum/támże nie dáleko ſą wyſpy kthore zową Moluce/gdzye ſye rodzą wſſelkye zyołá álbo korzenyá ktore do nas zá wyelkye kupye idą. A ty korzenia napirwey do Málaki idą ná ſkład potym do Kálekutu. S tey Moluki Portugálczycy przywyeźli wyelkye páńſthwá do Portugalliey: do ktorey też Moluki piſſą nyektorzy (ácż nye podobno ku wyerze ále według okrągłoſci zyemye podobna) iż też Káſtilliani/ ktorzy zachodnye y potudnye ſtrony trzymáli/záyecháwſſy vltra equatorem/to yeſt/ gdzye rowno dzyeń z nocą áż gdzye gwyazdá Polus Antárticus ná połudnye ſwyeci/ przyßli też do they Moluki morzem tym ktore ſye nam zda pod námi być.

Molucha wyſep.

¶ Tegoż czáſu krol Hiſſpáńſki wypráwił okręt ſámo pyęty ze wſſytkim doſtátkyem/ nád ktorym przełożył Mágyellaná/ná morze żeglowáć ná południe ſtrony do zyemye mocney/zową terra firma/ áby tey zyemye wywyedzyał ſye do końcá położenia áby s they zyemye mogł álbo morzem álbo zyemyą do wyſpy Moluki docyągnąć/ gdzye rozmáitego korzenya doſyć. Puſcił ſye tedi Mágellanus z Hiſſpali ná morze látá 1519. przypłynął napirwey do wyſpow Kánáriyſkich/ potym do Heſperidum cyągnął myedzy wſchod słońcá á zachod: przypłynął do Sámoyedzi Indiyſkyey/ ktore gdi vyrzał ná brzegu/chcąc ye okrocić myotał im kárty malowáne/ dzwonki/ y ine rzeczy. Oni też ten znák vkázowáli yákoby ye chcyeli czeſtowáć w ſwey zyemi. Wyſyedli tedi do nich Hiſſpani chcąc wyedzyeć co ſye v nich dzyeye/przywiedli ye do ſwych budek ſproſnych á nędznych/náwárzyli prze nye człowyeczego myęſá/ktorego gdi nye chcyeli yeſc/zábili prze nye bydlę podobne Łoſyowi álbo konyowi: nye mogli tám nic tráfnego widzyeć/kwápili ſye do okrętow. A gdi vchodzili od nich/ wyrwáło ſye ná nye kilko mężow wyelkich z łuki/twárzy myeli ſſáchowáne kámyenim drogim/ we źwirzęcych ſkorach chodzili do zyemye. Nye mogliſmy ich ináczey zbyć ázeſmy dzyáło puſcili/ktorego ſye głoſu ták bárzo zlękli áż przed námi pádáli: poználiſmy że to byli Gigánci/to yeſt Obrzymowye. Wzyęli ich dwu do okrętu myáſtho yednych dziwow/ále potym miſternye vcyekli. Bacząc Mágellanus thám myeßkáć długo nyepożyteczno/puſcił ſye dáley ku południu myeſyącá Liſtopadá/ták dáleko záyechał áż mu morzá głębokyego nyeſtawáło/y tráfił ná cyáſne morze wąſkye á głębokye. Zdáło ſye im tedi po onym cyáſnym morzu żeglowáć/máyąc thę nádzyeyę iżby im doyecháli wyęcſſego/y vczynili ták. Płynąc onym morzem żadnych ludzi nigdzyey nye widzyeli. Płynąc wyelkim morzem obaczył y wywyedzyał ſye nye dáleko być Molucas ná wſchod słońcá bliſko equatorá/to yeſt gdzye rowny dzyeń nocy.

Mágyellan.
Terra ſſirma.
Gigánci.

Przypłynęli do dwu wyſpu ſub tropico Capricorni/ktore przezwáli nyeſſczęſliwe/ iż ſye im nye dobrze wodziło/á też máłe y nyepożyteczne. Przypłynęli pothym do drugyey/ktorą zwáli yey obywátele Inuagana. Potym do drugich gdzye yuż byli ludzye ná nich/ktorich przez znáki pytháli yáko głuſſy z głuchy o wſſytkich rzeczach/ y wywyedzyeli ſye iż to przypłynęli do Acacon. Potym ſye pytháli do Selany kráiny gdzye yeſt wſſego doſyć. Płynąc tám tráfili przeciwnym wyátrem do Máſany/ potym do Sábutu ſſyrokyey wyſpy tráfili/gdzye wyſyedli dla żywnoſci kthorey im yuż nye doſtawáło: tám od krolá onego wyſpu byli częſtowáni według ich obyczáyá/ chleb był z drzewá ich obyczáyem pyeczony rowny Pálmowemu/ábowyem ono drzewo ktore słotkye yeſt w kąſki ſyekáyą y ſmáżą w oliwye/ potym pyeką plácki ſnyego. Myáſto piwá był ſuk ktoris Pálmowego drzewá cyecze. Ptakow myeli doſyć/tháiyeż owocow/vákich v nas nye znáyą. Byłá tá wyſpá bogáta w złoto y w korzenye/ zwłaſſczá w Imbyer. Stoczył thám Mágellanus bitwę z ludźmi z inych wyſpow/ támże zábit y inych ſyedm zábito przy nim. Wybráli ſobye inego wodzá nád ſobą Ráná Serránuſſá/ále nyefortunnye: ábowyem miał Mágyellanus ſługę yednego kupnego z Málaki dla tłumáczenya/ktori yuż był nawykł yęzyká Hiſſpáńſkyego/ temu gdi groził karánim Serranus leżąc w ránach/bo też był ránnyon przy Mágellanye/o nyepilnoſc: ſſedł do krolá Sábutá potáyemnye/powyádał być Hiſſpany táckome nád ine ludzi/przeto y cyebye chcą zábić á ſkárby twoye pobráć. Vwyerzył mu krolik/potáyemnye zebrał lud/poimał ye ná vczcye v ſyebye będące/ yedny pozábiyał/Serránuſſá zwyązał/przywyedzyon ná brzeg gdzye ſtały bliſko okręty. Wołał potym Serranus ná ſwoye áby go wykupili/ á nędze tey nye dáli cirpyeć. Hiſſpani boyąc ſye

Infortunate inſule.
Inwágená.
Akákon.
Selany.
Máſaná.
Sábut.
Chleb z drzewá.
Trunek
Mágellanus zábit.

boyąc ſye czego gorſſego z żáłoſcyą precż poyecháli. Przypłynęli do wyſpow Siloi y Porne: ná Porne obywátele chwalą zá Bogá Słońce y Myeſyąc/litoſciwi y ſpráwyedliwi/pokoy nádewſſytko miłuyąc. Przeto w obyczáyu máyą iż żadney krzywdy áni przeſládowánya goſcye v nich nye máyą. Domy máyą máłe yáko budki liſcyem przykriwáne. Zony máyą co ich yeden może wyżywić. Potráwy ich riby á ptaki/z Ryżu pyeką chleb/picye co z rożdżek Pálmowych cyecże kyedi ye rzeżą/ ſſáthy máyą báwełnyáne. Tám doſyć Kámfori/Imbyeru/Cynámonu. Podzyękowáwſſy tedi Hiſſpani krolowi Porne zá wdzyęczne prziyęcye/cyągnęli proſtho do wyſpow Moluckich/o ktorich im krol Porne dał doſtáteczną ſpráwę y drogę do nich vkazał. Przyßli pirwey do wyſpu Solo/gdzye widzyeli perły ták wielkie yáko yáycá Gołębye/ktore tylko w wyelkim morzu łowyą. Vłowili w ten czás oni ludzye przy Hiſſpanyech konchę álbo oſtream/co zowyemy mácicę perłową/thák wyelką/iż yey wagá vkázowáłá być funtow xxxvij. S ták wyelkyey mácice podobyeńſthwo perłom wyelkim być. Ty mácice perłowe bywáyą yáko yákye ſkrzynki/ſą też przegrodzenya w nich yákoby w głowye człowyeczey/w ktorich perły bywáyą/w iedney/wiecey niż w drugiey tákyeż w yedney lepſſe niż w drugyey.

Siloi.
Porne.
Obyczáye Pornow.
Zywnoſc.
Solo.
Perły wyelgi



Potym cyągnęli do wyſpu Giloná/ gdzye tám ludzi widzyeli s ták długimi vſſymá iż im rámyoná zákrywáły/ ná drugyey wyſpye yeſſcze z wyętſſemi/ ták iż bliſko ſtop wiſyáły. Opuſciwſſy Hiſſpani ty dziwy ciągnęli proſto do wyſpow Moluckich y im przyległych do kthorich przypłynęli zá oſm myeſyęcy po zábitym Mágellanye. Wyſpow tám pyęć przyległych było/ ktore zową/ Tárante/Mutil/Tedori/Mare/ Mátien: ná yednych gożdziki/ná drugyey Miriſtiká/ ná drugyey Cynámon/Mußkatá. Ludzye ná nich bárzo nędzni/to yeſt/nye máyąc nic yedno korzenye/ żywą ribámi á ptaki/budki máłe/plugáwi/ niczemni/ tylko pokoy á korzenye máyą nalepſſe. W Theodorze/w Tháráncye yeſt wyelkoſc Gożdzikow/ drzewá ich tylko ná ſkáłach/ á ták gęſto drzewo ich roſcye/ iż ſye thrudno myędzy nye wedrzeć/ drzewo podobne Bobkowemu: napirwey będzye czyrwony potym od słońcá ſſczyrnyeye. Cynámon w Mutilu roſcye yeſt drzewo/ od ktorego gdi przez pomoc ſkorá odwſtánye/od słońcá ſye vpyecże/ pothym zá Cynámon byorą onę ſkorę słotką. Nye dáleko tego wyſpu drugi wyſep/ rzeczony Badá/ wyętſſy niżli Molucki/ná ktorim owoc Miriſtiki roſcye/podobny żołędzyowi/bo tákyeż dwye ſkorze ná ſobye myewá/ pirwſſą yákoby ſyatką ſye zákriye/ the zowyemy kwyát Mußkatowy/druga yáko ná żołędzyu. Imbyer ná káżdim myeyſcu ſtich wyſpow roſcye/yeden yeſt co ij ſyeyą/drugi co ſye ſam rodzi/ ále ſyany nalepſſy/ kwyát ná nim podobny ſſáfránowemu kwyátu/to yeſt yáko ſáſánek. Nábráwſſy Hiſſpani korzenya wſſelkyego do okrętow ledá zacż/puſcili ſye do Hiſſpániey dwyemá drogámi/ktorich yeſſcze było dwá okręty/zá ſſeſnaſcye myeſyęcy do domu przypłynęli z wyſpow Moluckich/gdzye przed tym nigdi żadny tym morzem do Moluki nye prziyeżdżał/dźiś zową fretum Magellanum.

Giloná.
Vßy wyelkye.
Pyęć wyſpow
Gożdziki.
Cynámon.
Mußkat.
Imbyer.

¶ Rozdzyał Szoſty Czwartych Kſyąg/ o żeglowányu Amerikuſá Weſpuciá.

Amerikus rzeczony od Ameriki wyſpy wyelkyey/ ktora może być liczoná zá czwartą częſc ſwyátá/iż yą ten wynalazł. Poſłan też był poſpołu s Kriſſtofem Kolumbuſem od krolá Ferdinándá Káſtiliey Hiſſpáńſkyego ku przeźrzenyu nowey zyemye. A gdy ſye lepyey w thę náukę wpráwił/ czynił potym ſam cztworo żeglowánye/ dwoye od krolá Ferdinándá Káſtiliey/á dwoye od krolá Emánuelá Portugálſkyego/ o ktorym ſam piſſe krolowi.

Amerikus Weſpucius.

Pirwsse zeglowánye Ameriká Wespuciusá od Ferdinándá krolá Hisspáńskyego.

Fortunate.

¶ Láthá od národzenya Páńskyego 1497. dnyá dwudzyesthego Máyá myesyącá/ przyßlismy do wyspu ktory zową fortunate/ ále wyecey do zyemye záchodnyey niż leżą wyspy fortunate/ náleźlismy tám lud nági á niczemny/ przetosmy sye dáley pusćili/ ążesmy náleźli port dobry ku stanyu/ náleźlismy ná nim wyele ludzi tákyeż ná go chodząc/ ktoresmy rozmáitym obyczáyem przywodzili ku rozmowie yákieykolwiek dáyąc im dzwonki/ sklenice cudne/ y insse rzeczy. A gdi obaczyli násse dobroć á swobodę/ przyßli k nam: są ludzye vrodziwi ále bez wstidu/ nyeznáyąc wstidu w rzeczach przyrodzonych. Pływáć vmyeyą ták dobrze iż popłynye dwye mili ná morzu/ zwlasscza byate głowy: zbroyá ich łuki á strzały kosćyámi zásádzone/ bo żadnego żelázá nye máyą. Walczą też przećiw postronnym sąmsyádom/ nye dla yákyey chwały álbo bogáctwá/ ále msscząc sye swoich stárssych zbitych: stárssego nye máyą/ w skárbyech sye nye kocháyą/ ná zyemi syedzą y yedzą ták yáko żwirzetá przez przykricya yákyego/ tylko gdzye legáyą vwyązą od drzewá do drzewá báwełnyáną syeć/ ná ktorey będzye leżał wyátrem sye kołyssąc: ná cyele chędodzy bo sye częstokroć przez dzień



kąpyą/ w małżeństwye sye dobrze nye záchowáyą/ bo ktorą chce żonę myeć poymye syostrę álbo przyiacyotkę yáką/ á ma żon co chce/ y rozwyedzye sye kyedi chce z żoną: nyewyásti są bárzo płodne/ gdi brzemyenna żadney sye roboty nye chroni/ á gdi rodzi żadney bolesći nye ma/ názáyutrz będzye wesołá: myeßkánye spolne máyą/ domy máyą ná kstałt dzwonow zyemyą okłádzyone dla wyátru y desscżu. W syedmi álbo w ośmi lecyech pomykáyą sye ná ine myeysce dla smrodow: kupyectwá żadnego álbo frimárkow nye vżywáyą/ rowną sye rzeczą wychowawáyą: złotá/ perel/ kámyenya ni zacż nye máyą sobye/ y inych rzeczy w kthorich sye Europá kocha. Násyenya żadnego nye máyą/ chleb pyeką z drzewá tłuczonego/ myęso ludzkye yedzą/ zwlasscza nyeprziyacyelskye. Wywyedzyawssy sye wssytkich rzeczy w they kráinye pusćilismy sye dáley. Przyßlismy ná drugi wysep/ gdzyesmy náßli dwádzyesćyá domow ná kstałt dzwonow postáwyone/ przypłynęło k nam do okretow osob kilká dzyesyąt/ nie ktorzy w pław nyektorzy w koritach/ vkázuyąc nam prziyacyelską postáwę/ á potym wysádziwssy sye ná wodę poczęli ná nas z łukow strzeláć. Widząc my thákye dziwy bronilismy sye im mocnye/ ták żesmy ich dwádzyesćyá zábili á wyęcey ránili/ z nássych pyęć vráźili wssákże sye wygoili. Od tąd pusćilismy sye dáley/ gdzyesmy náleźli lud obyczáyow dálekich od pirssych/ ábowyem gdismy ná brzeg wyßli z wyelkim weselim nas przyyęli

nas przyyęli y częstowáli swym obyczáyem/ v ktorich zmyeßkálismy dzyewyęć dni/ yest kráiná ich wesoła/ roskossna/ owocow/ żwirza/ lásow dosyć/ ktore záwzdi zyelone są y kwitną káżdego czásu. Jest tá kráiná pod párálelem ktori pátrzy tropicum Cancri Thá kráiná od nich wezwaná yest Páriás. Od tąd pusćilismy sye precż/ dáleko płynąc wyelesmy inssych wyspow opusscżáli y miyáli/ gdzye y złotá było poczęsći. Przyßlismy potym do ludzi bárzo ludzkich/ od ktorich bylismy wdzyęcżnye przyięći/ gdzyesmy myeßkáli trzydzyesći y syedm dni. Żáłowáli sye z płáczem przed námi ná swoye sąmsyádi przyległe ná inych wyspach/ że nád nimi wyelkye okrucyeństwo czynyą krádnąc ye á yedząc yáko Wilcy/ ktorim sye ledwo mogą bronić. A gdi sye tego vskarżáli obyecálismy sye tego nád nimi pomśćić/ przydáli k nam syedm swoich ktorzy nas do ich kráin przywyedli. Przyßlismy po syedmi dnyach kthemu wyspowi kthori zową Ity/ gdzye ći ludzye okrutni myeßkáli/ stoczylismy snimi bithwę/ bronili sye dobrze z łukow strzeláyąc/ yádem końce strzał pomázawssy/ bilismy sye snimi dwye godzinye/ potym musyeli vcyekáć/ zábilismy ich pyęćdzyesyąt/ ránili wyęcey/ á poimáli xxv. A z nássych yeden że był zábity/ á xxj. ránnych/ wssákże vzdrowyeni: dálismy onym syedmią mężow trzech wyęźnyow á czterzy żeńskye płći/ ktore z wyelkim weselim nyesli do swey zyemye. My tákyeż pusćilismy sye też potym do Hisspániey swoyey/ przyßlismy do Kálicium/ á tam przedálismy wyęźnye ktorichesmy nyemáło myeli.

Páriás. Iti. Kálicium.

Wtore że[g]lowánye Ameriká Wespuciusá.

¶ Tegoż roku Máyá ksyężycá wtore żeglowánye vczynił Wespucius. Przysseedł ná pirwey do wyspu Kánáriey áż gdzye torrida zona/ tám wyelkye gorąco bywa/ nálazł zyemyę ná połudnye extra equatorem. A gdi nye mogł przystępu myeć/ vyrzał dwádzyesćyá ludzi yádąc w koricye/ poimáli ye ále im w wodę poucyekáli yáko Bobrowye/ okrom dwu wyęźniu ktore byli zwyązáli á im członki rodzące vrzázáli/ krew świżą yessczę płynętá/ myeli ye pochowawssy w koycu snyeść. Opusćiwssy onę kráinę pusćilismy sye ná przespyeczny brzeg/ gdzyesmy wyele ludzi náleźli obyeráyące sye około kupyey á frimárkow/ tám czynilismy snimi frimárki/ tho yest zá yeden dzwonek dawáli nam pyęć set perel yáko groch wyelkye. W tey zyemi z násyenya tłoczą winá/ Grekowye zową sycerą. Dáley dobrze záyecháliśmy do drugyey kráiny/ gdzie był lud prosty yáko dobytek/ wssákże dobri y litośćiwy. Ci to ácż wodi słotkyey nye máyą wssákże bárzo smácżną zbyeráyą z listkow ktore sye w trąbkę ráno zwiyáyą/ ták iż będzye káżdi pełen rosy poki słońce nye wznidzye/ á skoro słońce wznidzye listek sye rozssyrzy wodá wycyecże snyego. A gdismy ich prosili by nam wodę vkazáli ku picyu/ dáli nam znáć przez znáki iż inssey tu wodi nye máß ku picyu yedno tá w listkoch/ y tho yedno ráno bywa. Nálalismy tedi tákyey wodi sobye do okretow dostátek rwęcy ony listki ráno do słońcá wschodu. Tych ludzi żywnośc tylko z rib/ y chleb snich pyeką sussąc ye á pyekąc. Żadnych domow nye máyą áni bud/ thylko sye wyelkim liscyem z drzewá zákriwáyą przed słońcem/ bo tám wyelkye gorąco/ á desscż nigdi nye bywa álbo rzatko. Pusćił sye do inego krayu Wespucius/ gdzye wysyadł ná yeden wysep nye nálazł tám nic inego yedno dwye bábye á dwye dzyewce w yáskini/ kthore był ták wyelkyego wzrostu iż tákich ludzi nye widzyał. A gdi sobye rádzili yákoby wzyeli ony dzyewki zá yeden dziw do Kástiliey/ przypádli ná nye xxxvj. mężow yessczę wyęssych niż ony nyewyásty máyąc łuki w ręku/ strzały/ y kiye zákowáne koscyámi/ polękssy sye nássy vcyekáli richley do okretow swoich/ á oni ye gonili do brzegá y strzeláli ná nye z brzegá. Hisspani to widząc strzelili ze dwu dzyałek/ polękli sye obrzymowye onego głosu áż musyeli vcyekáć co nadáley: przezwáli nássy on wysep insula gigantum. Przyßli potym nássy do inego wyspu/ gdzye tám byli wdzyecżnye od ludzi przyyęći/ y czynili snimi frimárki/ to yest/ zá yeden obrazek ná papyerze álbo tákyeż dzwonek wzyeli kilko grzywyen perel/ nád to dárowáni od nich konchámi/ to yest mácicámi perłowemi/ gdzye w nyektorich było po stu perel/ w nyektorich mnyey/ w nyektorich wyęcey. Potym pusćili sye do wyspu Antiglie ná kthorim był Kolumbus przeßłych lat/ przeto opusćiwssy ij obroćili sye ku Hisspániey. Przypłynęl[i] do Kálicium Hisspáńskyego portu/ y byli wdzyecżnye od wssech przyięći.

Kánáriá. Sámoyedz. Sycerá. Wysep Gigántow. Antiglie.

Trzecye zeglowánye Ameriká Wespuciá od królá Emánuelá Portugálskyego.

Emánuel. Atlánticum.

¶ Wezwan Amerikus Wespucius s Kástiliey do Emánuelá królá Portugálskyego látá 1501. A ták dnyá dzyesyątego Máyá puscit sye ná morze z roskazánya yego s portu Lisybony/ yechat morzem ktore zowyemy Atlánticum áz przyyechat ná tho myeysce gdzye rowny dzyeń nocy/ przyßli do yednych ludzi gdzye są sprosnyeyssy nád zwirzetá ku potudnyey stronye. Ludzye onego kráyu wyßli do Hisspanow vkázuyąc im przez znáki áby do nich przyßli ná wysep po dári. Wyßli tedi dwá Hisspani ná brzeg/ áby tám obaczyli co sye ná nim dzyeye/ álbo yesli tám sam yákye pozytki ná ich stronę/ á myeli przysc po pyąci dni nadaley. Czekáli ich tedi w okręcyech do osmi dni/ nye byto ich: á w onych osmi dnyach przez przesthánya przychodzili ná brzeg oni ludzye wysepni vkázuyąc przez znáki chcąc snimi frimárki pozythecżne myeć. Nássy nye chcyeli wynisc z okrętow ázby pirwssy przyßli á powyedzyeli sposob zyemye oney. Potym nyewyásty przyßty ná brzeg vkázuyąc przez znáki przyyáźń snimi myeć. Posláli tedi Hisspani yednego młodzyeńcá do nich nágo yáko y ony nyewyásti byty/ ktorego ony nyewyásty mácáty/ dotykáty/ dziwuyąc sye yego byatemu cyatu/ bo tám lud czárny wssytko. A w tym yedná nyewyásta wyrwawssy sye z nyeyákyey gori vderzytá go s tytu kiyem áz padt y zdecht/ drugye pochwyćity go zá nogi y wewlekty ná gorę/ sámi chtopi stoyąc z tuki ná brzegu strzeláli ná nas. Hisspani dobywssy cztyrzech hakownic strzelili ná nyę/ áz sye po lesye rospirzchli. Ony nyewyásty młodzyeńcá onego syekawssy ná drobne sstuczki pyekty v wyelkyego ognyá á yádty/ ná co Hisspani pátrzyli. Dáli tez znáć przez znáki oni ludzye wysepni iz onych dwu zábili y zyedli ktorzy byli wyßli ná brzeg ku wywyedzenyu sposobu onego kráyu. A thák Hisspani cyeßkosc y ßkodę w ludzyech tám popádli y odcyągneli bez pomsscżenya. Szli dáley ku potudnyu gdzye nádeßli wyelkosc ludzi spokoynyeyssych obyczáyow/ myeßkáli v nich pyęć dni y podfrimárczyli sobye snimi. Przyßli potym do drugyego kráyu vltra tropicum Capricorni/ ále iz tám nic nye náßli sobye pozytecznego/ przeto tám nye dtugo byli. Szli dáley ná potudnye/ wpádli w táką nyeprzespyecznosc wyátru/ iz musyeli wssytki zagle zebráć á o sámym másscye gotym zeglowáć. Stámtąd pusćili sye ku Murzyńskyey stronye byorąc ludzi y tędi y owędi rozmáitych vrod/ kthore zá yeden dziw przynyesli s sobą do Lisybony.

Czwarte zeglowánye Ameriká Wespuciusá.

¶ To zeglowánye czwarte Amerikusá byto látá 1503. ále nye doßto swego końcá dla nyefortuny ktora sye mu przygodzitá ná morzu Atlántińskim/ ná ktorim to rozbit sye mu okręt wyelki ze wssytką obroną. Vmyslit byt yecháć do Melchy wyspu ná wschod słońcá gdzye yest sktad wssytkich kupi Indiyskich/ gdzye thám są bogáctwá á wyętsse wssytkyego swyátá. Yest tá Melchá wyęcey ku wschodu słońcá/ á Kálet wyęcey ku potudnyu pátrzy/ musyeli sye do domu wroćić.

Rozdzyał Syodmy/ yáko krol Portugalski Emánuel porázit Mauri y wzyał nyektore kráiny w Indiey.

o aurea Chersonesus.

Gdy yuz ten obyczay nálezli Hisspani z zachodu słońcá yezdzić do wschodnich kráin á drogę pewnemi mieyscami wzwiedzyeli ku zeglowányu/ zwtassczá Lusytani/ to yest Portugálczycy/ ktorzy lekkosc álbo poraßkę przed tym od Maurow popádli v Máláki myástá w Indiey/ gdzye thám yessćze do tego czásu sektá Máchometowá bytá/ á Maurowye roskázowáli. Poslat tám krol Portugálski Emánuel ze wssem dostátkyem ssesc okrętow ludzi/ nád ktoremi przetożyt Alfonsá swego Hetmáná/ kthorzy gdy przyptyneli do Máláki álbo złotego wyspu/ wssytko to yedno/ potozyli sye blisko myástá Máláki. Maurowye obaczyli to opátrzyli sye w myescye/ wyßli przećiw Hisspanom s krolem swoim kthory ná Wslonyu

ná Wslonyu syedzyat/ Hisspanowye tez k nim w máłych łodzyach ku brzegu płyneli/ znáki walki vkázowáli z obu stron/ Maurowye strzelbę pusćili ták russniczną iáko z tukow/ Hisspani tákyez knim/ ktorzy ye przechodzili strzelbą wyętssą/ przeto Maurowye snádnye musyeli vstępowáć do myástá/ Hisspanowye po nich gwatthownye wpádli w myásto/ ktore wzyeli/ lud yeden pobili/ drugi powyązáli/ okrom Krzesciyan ktorich tám byto wyele/ skárby wyelkye otrzymáli. Zamek Alfonsus dat zmurowáć w myescye nád rzeką ktora przez posrodek myástá byezy. Wzyąt tám Alfonsus syedmi Wslonyow y strzelby dwá tysyącá russniczney. Byto ná ten czás tam w tey Máláce ludzi dosyć z inych dálekich kráin ktorzy po kupyectwye byli przyyecháli/ ták Krzesciyan/ Sárácenow/ Turkow/ Maurow/ Tátárow/ yáko Indow/ nyekthorzy zá Mauri/ nyektorzy zá Krzesciyány pomagáli. Wyelkimi bogáctwy w ten czás byto myásto nápetnyono. Przeto nyektorzy dobrowolnye Alfonsá prosili/ áby w myescye záchowánye myeli: co tácno vprosili iz ye w táskę przyyąt/ y domy blisko zamku gdzye przespyecznyeyssy byli im dat: przeto sktad kupyecki yesli tám pirwey byt dobry/ tedi yessćze lepssy potym byt. Postánowiwssy dobrze obronę Alfonsus ná Máláce/ zwtassczá ná zamku/ ná ktorim ssesc set męzow dobrich zostháwit ze wssytkim dostátkyem/ russyt sye do Indiey do myástá Goe y zamku/ gdzye tez tám przed tym klęskę wzyeli Hisspani/ wzyąt ye pod Mauri y przywyodt ku poslusseństwu królá Emánuelá wssytki. A w tym poslowye przyyecháli do Alfonsá/ yeden królá Nársinge/ drugi królá Gámbaye/ trzeći królá Grozape/ y drugich krolow/ ktorzy mu przynyesli kosstowne dári prosząc dobrowolnye pokoyá snim/ thákyez s krolem Hisspáńskim. Nye mnyeyssey pochwaty tez dostat krol Kástiliyski ná wschod słońcá/ ták iz ná Kubye yeo wyspye ssesc myast zátozono/ ludzi pokrzczono/ y dobrym obyczáyom náuczono. Tákyez ná wyspye Lukátaná/ gdzye tez przed tym byto myásto dobrze zátozono. Wysep Kosomelá Hisspani przezwáli sanctam crucem/ iz thám w swyęthy krzyz Máyá przyptyneli. Ná wyspye tez Hispanye ktorą Kolumbus wynálazt zbudowano xxviij. pras ku prásowányu cukrow/ gdzye tám obficye roscye. Sthámtąd tez drzewo przynossą ktore zową po Hisspáńsku Gwáyakum/ tym drzewem lekárze ludzi leczą dáyąc ye pić.

Goe zamek.

Poslowye do Alfonsá.

O wyspach Mederá y Kánáriyskich.

Mederá.

¶ Myedzy Hisspánią á wyspy Kánáriyskyemi yest wysep Mederá/ kthory zá nássey pámyeći wssytek byt chrostem zárosl bez ludzi. Widząc Hisspani myeysce tákye/ dáli chrosty wykopáć á wypalić/ á zyemye ku zywnosci godną vczynili/ y domow náczynili/ y myeßkáyą tám/ gdzye táki vrodzay iz nádeń zadny lepssy nye yest/ ná kthorey tez rzeki myerne/ wzdroye zdrowe. Pobudowáli nád nimi pity co drzewá trą roskossney wonyey á sámy czyrwone Cedrom podobne/ s ktorych tárcic bywáyą stoty pyękne/ skrzynye/ ssafy/ y ine rzeczy/ ktorich wyele do Hisspániey przywozą.
Zdáto sye tez krolowi Portugálskyemu/ áby tám byto donyesyono nasyenye cukru/ y nye omylit sye ná tym/ ábowyem sye tám ták kocha iz táki w Syciliey albo w Cyprze nye bedzye. Przynyesyono tez tám korzenye winá iz sye bárzo dobrze rodzi/ tak iz wyęcey gron wyelkich roscye niz liscya. Ptakow rozmáitych tá wyspá ma dosyć/ to yest ma Kuropátwy/ Gotębye dzikye/ Pawy/ Wyeprze dzikye/ y wyele inych pthakow y zwirzow/ ktorzy tám byli yessćze nizli yey ludzye osyedli.

Kánárie.

¶ Nye mnyeyssey vrodi powyádáyą być Fortunatás wyspy/ ktore dzis zową Kánárie/ iz tám wyelkosc psow bywa/ ktorich wyspow yest dzyesyęć/ ále tylko ná syedmi ludzye myeßkáyą á trzy puste. Ná ktorich ludzye myeßkáyą zową ye/ Fracta lancea/ Magná sors/ Grankánária/ Tenerifá/ Gimerá/ Pálmá/ Ferrum. Gdi ye Kolumbus napirwey nálazt chodzili nágo yáko ye mátká vrodzitá bez wstidu/ bez boyázni Bozey/ ále zá táską Bozą richto wzyeli krzest swyęty y obyczáye dobre: cztery wyspy máyą swoye yęzyki wtasne. Tenerifá á Gránkánária są nawyętsse/ Tenerife widáć ná pyęćdzyesyąt mil Nyemyeckich gdy nyebo yásne/ á to stey przyczyny: Powstawa s posrodká wyspy opoká bárzo mocna á obronna/ kthora wychodzi ná gorę ná pyętnáscye mil/ záostrzona zwirzchu yáko pirámides. Pissą ze ten kámyeń yest Adámás ktory gore ognyem yáko gorá Etná. Ná tych wyspach sprosne obyczáye máyą lud pogáński/

Wyspy Kánáriyskye.

Adámás wysoki.

pogáńſki/zwłaſſczá około małżeńſtwá/ ábowyem máyą to ſobye zá poczćiwą rzecż kyedi kſyążę pirwey niż mąż kredenc vczyni. A gdy kſyążę wybyeráyą/ będą tacy co yemu ku poczćiwośći s ſkáty ſkoczą á ſſyye połamyą/ kſyążę zá to powinyen ich wſſytki przyyacyele dobrodzyeyſtwy opátrzyć. Tákże y przy ſmyerći yego wyele ich będzye co ſye zábiyáyą ſámi/ myenyąc ſye przy nim wſſedi dobrze myeć/wſſákże tego y inych obyczáyow nye wſſyſcy dzyerżą/ bo też ná tych wyſpach Kánáriyſkich yeſt wyele krzeſciyan/ktore Hiſſpani pokrzćili y dobrim obyczáyom náuczyli: s ktoremi też pogáni walczą/á kyedi ktorego ſnich doſtáną/tedi mu każą rzeznicże rzemyosło robić/ ktore v nich napodleyſſe yeſt/podleyſſe niż kátem być. Náſſy záſyę kyedi ktorego doſtáną poſłą do Hiſſpániey.

Rozdzyał Gſmy kſyąg Czwartych/ yáko Aloizius Kádámuſtus żeglował do Nigritow/to yeſt do Murzynow ludu nyeznáyomego/ ſam piſſe o ſobye.

Látá Páńſkyego 1504.

Kadámáſtus Aloizius.

MA Aloizius rodzic z Weneciey/ chćiwy z náuki żeglárſkyey widzyeć nowe rzeczy/ będąc yuż ſwyádomy morzá mnyeyſſego myedzy zyemyámi w Europye wſſytkyey/puſciłem ſye s ſwoim towárzyſſem Márkiem Zenonem ná morze po kupyectwye z Weneciey/ do Brugis myáſtá we Flándriey/ gdzye wyelki ſkład kupyecki. Potym do Hiſſpániey morzem Mediteráńſkim. Stámtąd wyátrem gwałtownym záyechálıſmy ku págorkowi ktori zowye Ptolomeus ſacrum promontorium/dzis zową caput ſancti Vincentij/ s fortuny ſye trafiło. Było tám kſyążę Hiſſpáńſkye Don Hurik w myáſteczku ktore zową Ropſerá/ wywyedzyawſſy ſye o nas/poſłał k nam ſwoy towar/ to yeſt cukyer przepyękny á ſanguis draconis/yeſt ſuk czyrwony z drzewá/kthorego Aptekárze vżywáyą w ſwych ſpráwach/ z wyſpu Mederi ty wſſytki były rzeczy ktore oni tám roſpłodzili/y ine rzeczy.

Caput ſancti Vincentij. Don Hurik. Ropſera.

A gdiſmy ná ty rzeczy frimárki czynili/pytáliſmy Luzitanow ſkąd ták pyękne cukry idą do kſyążęcyá/yákich áni Sycilia áni Ciprus nye ma/y o ine rzeczy. Powyedzyeli/ iż náß pan ná wſſytki ſtrony morzá wyelkyego/ták ná zachod ſłońcá yáko ná połudnye rozeſłał y rozſyła yeſſcze ſſukáć nyeznáyomych kráin ſwyátu/y pożytkow wſſelkich/ ſkąd wyelkye ſkárby przynoſſą/y wyele ná Krzeſciyáńſką wyárę okrzćił dzikich ludzi/obyczáyom dobrim y goſpodárſtwá náuczył: gdzyekolwyek yákye ludzye náydą/poſłuſſeńſtwo mu poſtąpyą/ y komu on dozwoli yecháć w nyeznáyome kráiny/ nye będzye ſye ten ná wyeki źle myał/yeſli bez ßkodi przyiedzye. Dziwowáliſmy ſye po wyeſci ich/ s ktorey byłem zápalon chćiwoſcyą/ ták dla nowych rzeczy yáko dla pożytku. Pytałem ich mogeli ſye pokuſić do niego o to áby mi dał wolnoſc táką ábych mogł przeſpyecznye yecháć przez kráiny ty ktorim on roſkázuye. Powyedzyeli iż to tácno v nyego otrzymaß/ále wyedz yáki yemu furlon/to yeſt cło/ſtego przychodzi: Yeſli ſwym nakłádem bez kſyążęcey obrony poyedzyeß/ czwartą częſc towárow muſiß dáć kyedi przyiedzyeß. Yeſli będzyeß myał kſyążęcą ármatę/tedi połowicę wſſytkyego. A yeſli ßkodę weźmyeß/nye nágrodzić yey nikt/tákyeż kſyążęcyu.

Szedłem tedi do kſyążęcyá w tych rzeczach/ kthory mye przyiął ták wdzyecznye/áż nád nádzyeyę moyę/mowyąc: Wyem yą że Weneći ſą nalepſſy miſtrzowye ná znánye korzenya álbo wſſelkich rzeczy. Gdzye mi ſye w vmyſł wpoiło to dálekie żeglowánye/gdzye yeſſcze żadny z moyego oyczyſtego kráyu nigdi nye bywał. Máyąc yą doſtátek śiły/mocy/bo lat moich było xxi. yużem tę rzecż doſtátecznye wzyął przed ſyę. Poſłałem tedi ſwe towári zá ſyę s towárzyſſmi do Włoch/ á kſyążę moye okręt obrony yuż roſkazał gotowáć ze wſſytkim doſtátkyem ktory mogł noſić beczek thowáru dzyewyećdzyeſyąt krom ludzi/ ná ktorym był przełożonym Wincencius Lagus.

Lagus.

A ták polećiwſſy ſye pánu Bogu puſciliſmy ſye ná wodę dwudzyeſtego dnyá myeſyącá Márcá/látá 1505. wyátr był Apeliotes y Boreas. Przyptyneliſmy napirwey do wyſpy Mederi/ktora leży á capite s. Vincencij ſſeſc ſet mil/ wypiſánye tego wyſpu

Medera.



wyſpu yużem położył máło wyßſſey. Potym do wyſpow Kánáriyſkich/kthorem też bliżey náznáczył. Potym obroćiliſmy ſye do Etiopiey/to yeſt do murzyńſkyey zyemye do tego myeyſcá ktore zową album caput/do ktorego yeſt mil od Kánáriyſkich wyſpow ſyedm ſet y ſyedmdzyeſyąt mil. A to wyedz káżdi/ iż káżdi co płynye od Kánáriyſkich wyſpow do album caput/nye może chybyáć brzegow Afriki lewą ſtroną. To myeyſce caput album nye ma vrodzáyu żadnego/bo pyaſek wſſytko/przetho zową byała głowá/ ryb doſyć ma/ lud czarny yáko ſádze/ żywą grubo/ Arábowye tám przychodzą s końmi álbo s ſkáráwany/ to yeſt z wyelbłądi. Zyemyá nyepłodna bo ſucha/przeto máły dobytek/mleko piyą wyelbłądzić/ Máchometowę ſektę trzymáyą/ Krzeſciyan nigdi nye przeſtawáyą przeſládowáć. Arábowye tám yeżdżą kupowáć nyewolnikow Murzinow/ ktorich weźmye zá Wyelbłądá dzyeſyęć. Wyelekroć tám Luzitani to yeſt Portugálczycy ten kray złupili/Aráby y s kupiámi pobieráli wodą przyieżdżáyąc.

Album caput. Nigrite.

O[...] ye Senege y Azenágiyſkich ludzyech.

¶ Senegá rzeká y[...]or[...] dzyeli Azenagi od kroleſthwá Nigritow. Azenagi ludzye ſą czarni troch[...] popyeláći/myedzy ktoremi ſą Hodeni przylegli Arábom. Ten lud yeſt vbogi y trochą ſye wychowywáyą/bo v nich wyelki nyeurodzay. Ty to ludzi Portugálczycy kupuyą ku poſludze/ á ſą wyerni w ſłużbach. Przeto krolowye Hiſpáńſcy nye dádzą ſye ſnimi gwałtownye obchodzić/ iż ſą nye zufáli/ y máyą o nich tę nádzyeyę iż ſye okrzczą richło/bo o Máchometowę ſektę nye dbáyą/ tylko s przywodu Azenagow. Ci záſyę Azenagi złych y ſſpátnych obyczáyow/ bo też ſámi ſſpátni/głowę obroiyáyą byátemi ſſátámi/zákriwáyą twarz wſſytkę/ áż gdi yedzą odkriyą/bo ſye ſromáyą iż wárgi ſſpátne á ránne máyą/ktore im bárzo ſmyerdzą. Włoſy długo noſſą/ máżą ye tłuſtoſcyą ribyą dla wſſy/ przetho bárzo ſmierdzą/ Nyewyáſti v nich tłuſte w wyelkyey powadze/zwłaſſczá ktore pierſi wyelkye máyą/dlatego ktore y minye ſyedmnaſcye lat/ przerzynáyą ye w poły áby nádoł wiſyáły długo. In[...]ych Krzeſciyan nye znáyą yedno Portugálczyki/bo im częſto ßkodi czynią/ y byo[...] w nyewolą. A kyedi napirwey widzyeli ich okręty płynąc/mnimáli być yákie ptaki wyelkye z dáleká/bo żagle byáłe mnimáli być ſkrzydłá/ máſt mnimáli być ſſy[...]okrąg zwirzchni głową. A gdi żagle zyęto v brzegá/mnimáli być ryby wyelkye. Potym gdi vyrzeli ludzi przy nich byáłe ſobye nye rowne/mnimáli być yákye fántáſmy nocne/to yeſt obłudi/bo i[...] L[...]zitani czynili ßkodi zwłaſſczá w nocy/ mowyąc/

Senági. Chodeni.

byto b

by to byli ludzye/yákoby ták prętko mogli ptynąć yáko ptak gdi leći/ bo ſámi bez głow ptywáyą tylko wyoſly. Támże też yeſt kroleſtwo Melis przyległe/ do ktoreg wyele ſoli przynoſſą ná Wyelbłądzyech s Tágazy á Melu Nigritow/ á thą ſolą ſye lecżą/ to yeſt/ rozmąćiwſſy z wodą wypiye/ to zá lekárſtwo ma od wyelkyego gorąćá/ by tego nye vcżynił krew by ſye ſkáziła w nim. Ci też záſye noſſą yą ná ſobye nád yedne rzekę przemyenyáć albo przedáwáć/ przeto ná ſobye noſſą/ iż tám koń áni żadny dobytek nye może wytrwáć/ bo tráwá nye roſcye przed wyelkim gorącem. Po ktorą ſol drudzy Nigritowie bárzo czarni ludzye á ſrodzy y ſſpátni przyieżdzáyą/ ktorzy ſye znáć nye dáyą nikomu/ á tym obycżáyem tárguyą: náſypą nad brzegyem każdi ſwoyę gromádę ſoli á odeydą precż/ kupcy przyiyechawſſy położą v każdey gromádi złotá ile ſye im będzye ſpráwyedliwie zdáło/ odiádą też precż y złotá y ſoli/ oni przydą cżiya ſol yeſt/ widząc káżdi v ſwey gromádi złoto/ yeſli ſtoi zá yego weżmye złoto/ á yeſli nye ſtoi zá yego/ nyecha yeſſcże y złotá y ſoli á odeydzye precż: oni potym prziyádą yeſli náydą wzyęte złoto wezmą też ſol/ yeſli v ktorey złotá nye wzyęto przyłożyą troche álbo záſye ſwe złoto weżmye do domu yeſli ſye mu drogo widzi: á ſtrzegą tego yákoby ſobye nic gwałtownye nye bráli/ dla ſkáżenya portu. Pytáliſmy kupcow nyektorych co im po ták wyele ſoli. Powyedzyeli/ iż żadny tego wiedzyeć nie może/ bo oni tego pilnye ſtrzegą áby ich kto nye widział áni ſnimi gadał/ tylko ták ſye domyſlamy iż ná lekárſtwo/ ábowyem káżdy ma v gęby wyelką ſpodnyą wárgę/ ktora áż do páſá wiſi bárzo ránna á ſmrodliwa/ przeto ſye inych ludzi ſromáyą/ á thy wárgi mnimamy ſolą lecżą by nye gniły. Záſádziło było kſyąże ná nye ſthroże doł w zyemi vkopawſſy á z wirzchu przykriwſſy/ á gdi oni ſſpátni ludzye wyſyedli ná brzeg/ rzućili ſye ná nye/ vchwyćili trzech/ przywyedli kſyążecyu Nigrickyemu/ s kthorych dwu kazał kſyąże puśćić dárowawſſy ye/ á to przeto/ áby z gniewu yákyego nye byli wſſyſcy poruſſeni/ á tu ná tharg potym nye przyieżdzáli/ trzecyego ſnich wzyął chcąc ná nim wybádáć co zá ludzye ſą/ ále nye chcyał nic mowić/ áni yeſć/ áni pić áż zdechł: przeto mnimáyą być ty tám ludzi bez mowy/ to yeſt yáko głuchy. Dla onego ſmyerći trzy látá byli przeſtáli po ſol yeżdzić z ich ſzkodą/ przeto kſyąże roſkazał áby im wyęcey gwałtu nye cżynyono.

Melis kroleſtwo.

Tagázá.



¶ Pirwſſy Nigritowye wyárę máyą Máchometową nye ták nyeuſtáwicżnye yáko Leuko Etiopes/ to yeſt Maurowye byali/ ći nye wyedzą yáko ſámi wyerzą. Wſſákże Nigrite gdy od kupcow Krześciyáńſkich ſlyſſą o wyerze Krześciyáńſkyey/ powyádáyą być lepſſą wyárę Krześciyáńſką/ á to przeto mowyą/ iż Bog ty ludzye wyęcey mituye niżli nas w wyerze Machometowey/ bo im wyele dobrego daye/ máyą wyelkye żywnośći/ máyą ſkárby/ máyą vrodi wyelkye y cudne/ máyą moc/ zdrowye/ y wſſytki dári ine/ ták iżby im nye trzebá od nędze vmyeráć/ nye podobna rzecż od inego yedno od nalepſſego dobre dáć. Ale ſwey przedſyę nye chcą obſtąpić mowyąc/ iż każdi będzye w ſwey wyerze dobrze ſtoyąc zbáwyon. Mnimáyą theż áby dla tey nędze ktorą tu ćirpyą myeli być zbáwyeni. Ci ludzye nágo chodzą tylko poſrodek cyáłá kozlą ſkorą zákriwáyą. Wſſákże kſyążętá y zacnyeyſſy máyą koſſule ſubtelne yáko yedwab/ bo tám tego doſyć/ przeto y ſſáty máyą byáłe głowy cudne byałe ſwym obycżáyem: włoſy około głowy noſſą plecione ták mężowie yáko niewyáſty. Zimno tám nye bywa nigdi/ to nawyętſſe yáko v nas o wyelkyey nocy. Są theż ludzye chędodzy ná cyele/ bo wyelekroć przez dzyeń w wodzye będzye ſye vmywał wſſytek. Pothráwy máyą ták plugáwe iż poruſſą inemu zgágę/ máthácże wyelcy bo wyele mowyą nyeprawdy/ ále ná goſcye dobrzy. Walczą ći Nigrite s kroleſtwem Gámbre/ pyeſſo wſſyſcy bo koni nye máyą dla wyelkyego gorącá. Zbroye żadney ná ſobye ku walcżenye má

Obycżay Nigritow y wiárá.

Gámbre kroleſtwo.

ce nye myewáyą/ ále tarcże myewáyą miſtherne ktorich od Maurow doſtawáyą/ máyą też y puklerze ſtroyne/ ſtrzałámi z ręku tákyeż rohátinámi ćiſkáyą/ bárzo traſnye zákończone żelazem/ noſſą też y deki/ myecże máłe/ tym obycżáyem yako Maurowye/ bárzo ſmyeli ſą ku potkányu/ przeto ich wyele ná plácu poginye/ bo nye vcyekáyą nigdi/ mogąc vſć á nye vydzye/ á bárzo zwycżáyni ná bitwę/ okrętow wyelkich nye máyą áni ich yáko żywi nye widáli poki do nich Luzitani nye pocżeli yeżdzić/ tylko todzie máte co w yednę cżterzey álbo pyęć wſyędą: ſámi thák dobrze ptywáyą iż nyepodobna rzecż. ¶ Reſt kroleſtwo Senege nyeco ku wſchodowi/ á kroleſtwo Gámbre ku zachodnemu morzu przyległo/ á od połnocy czarną rzeką przegrodzemi od Azágánow. ¶ Potym przepráwiłem ſye ya Kádámuſtus przez rzekę/ przyptynąłem do kroleſtwá Budomel/ wyedząc iż to kſyąże Budoniel yeſth dobrego zachowánya ku káżdemu goſcyowi/ około kupi ſye obyera. Poſłałem thedi do nyego ſwego ſługę kupnego Nigritę dáyąc znáć o ſwym przyiyechanyu s Portugáliey. Wſkazał k nyemu krolik proſſąc áby k nyemu przyſſedł iż tego nie będzie ſzkodzyen/ á konye ktore myał Kádámuſtus rzekł dobrze záptáćić. Szedł tedi k nyemu Aloizius do yego dworu y myeſzkał kilkonaſcye dni/ gdzye mu tam konye záptáćił y inę towári/ dał mu ná to ſto nyewolnikow okrom inych rzecży/ nad to dárował go Murzynką dzyewką bárzo cudną. Wyelką pocżćiwoſć á zbytnyą tym tám krolikom poddáni cżynyą/ ták iż gdy przedeń ktori ma przyſć muſi klęknąć ná zyemi/ á potym leſć ná brzuchu myecąc zyęmyę zá ſyę/ á drugyey ná głowę nákłádzye pokorę známyonuyąc/ á nigdi do nyego nye idą tylko ráno á wyecżor/ á theż nye do gmáchow yego yedno cżekáć kyedi wynidzye. W żonach nyewſtidliwe áni myerne záchowánie máyą. Zyemyá w kroleſtwye Senege bárzo płodna/ ále tám deſſcż dzyewyęć myeſyęcy nye bywa/ orzą nye ták yáko v nas tylko motikámi wſkopuyą. Picye máyą ſuk z drzewá Pálmowego/ owocow máyą rozmáitych doſyć/ ktorich v nas nye bywa/ á nye ſſcżepyą ich tylko ſye ták ſámy po leſye rodzą. Są też ći Nigrite wyelcy cżárownicy/ thák żem ſlyſſał od yednego powyádáyąc/ że náſſe kſyąże zwabiło wyelkoſć węzow/ vcżyniwſſy okrąg ná zyemi/ w ktory okrąg pełno węzow nálázło/ pátrzył ktoriby ſnich yádowitſſy/ á gdy poznał yádowithego/ weżmye go á wypuśći ſnyego krew/ pomázuye broń/ ktorą by námnyey ránił wnet cżłowyek od nyey vmrze/ wyelki narod węzow w tym tám kráyu náyduyą.

Iad węzowy.



Wſłonyow doſyć leſnych w tych thám kráyech/ tákyeż y Lwow y inych źwirząt. Pthakow wyelka wyelkoſć/ zwłaſſcżá ſſpákow wyelkich yáko gołębye/ ktorich gnyazdá wiſſą ná drzewye ná cyenkich gáłąſkach dla węzow ktorzy im z gnyazdá dzyeći yedzą/ y inych ptakow doſyć. A gdy mi ſye tám tráfiło być ná yeden yármark/ obacżyłem thám wyelki nyedoſtátek ich/ gdiż nic koſſtownego nye myeli áni żyznego/ tylko nyewyáſti przedawáły ſſáty s pyęknego lnu yáko yedwab. wſſákżem tám troche złotá doſtał zá ſkleniće Weneckye. Wyele ludzi onego kráyu do mnyę przychodziło dziwuyąc ſye cyáłu byałemu mnimáyąc áby fárbowáne było/ dopiſcitem im tego iż pátrzyli y ocirali: á gdy poználi iż tákye yeſt s przyrodzenya/ dziwno im to było: tákyeż ſye dziwowáli ſuknyom z wełny/ gdiż oni tylko s kotonu ſſáty cżynyą: yeſt przędziwo yáko ze lnu pyękne y ſubtelnyeyſſe nád yedwab. Też ſye dziwowáli náſſey ſtrzelbye ták ruſſnicom yáko kuſſom gdy thego nigdi nye widáli: á gdy ſlyſſeli głos z dział/ powyádáli to być cżártowſką ſpráwą. Ale gáydi álbo dudy gdi ſlyſſeli piſſcżąc/ mnimáli być áby to źwirzę tákye głoſy puſſcżáło. A gdi im dáli oglądáć dowodnye/ mnimáli być Anyelſką ſkorę/ mowyąc/ nye podobna rzecż áby táki cudny głos źwirzęca ſkorá dawáłá. Ná oſthátek mnimáli nas być cżárowniki. Myedow

Wſłonye.

Lwowye.

Ptacy.

tych tám doſyć máyą Nigrite/ale woſku ni zacz nye máyą/ á gdy ij zamyathali ná zbyeráliſmy go á przetopili/ſwyeczek nádzyátáli á zápalili przed nimi/ ktorych oni nigdi nye widáli/dla czego tym wyecey nas zá czárowniki myeli mowyąc/ iż nye máß żadney rzeczy czego ći ludzye nye vczynyą. Będąc tám przez kilko dni vyrzałem krzeſciyáńſkye okręty/to yeſt Antonielá Ligurá y drugye z Hiſſpániey/ s ktoremi wzyąłem towárzyſtwo. Puſciliſmy ſye do kroleſtwá Gámbre kthore nye bárzo dáleko od Senege. Przyyecháwſſy pod yeden wyſep puſciliſmy loſy ktori ma poſláć ſwego ſługę ná brzeg wywyedzyeć ſye co ſye ná nim dzyeye/padł los ná Ligurá/ ktory poſłał w łodzi ſwego ſługę kupnego dowyedowáć ſye o wodzye/ ktorey potrzebowáli ku picyu/ ſkoro wyſyadł on ſługá zábili go Nigritowye oſkoczywſſy/ nye pomogło iż był z narodu ich/y vmyał ich yęzyk. Bacząc my lud okrutny á nyeumowny/ puſciliſmy ſye dáley/ przyyecháliſmy ku yedney rzece godney ku żeglowányu/mnimáyąc áby byłá ku kroleſtwu Gámbre/przeto chcyeliſmy ſye ná nyę puſcić do ich zyemie/gdiż ták wſſyſcy dzyerżeli o tym w Hiſſpániey/ iż thám wyele złotá yeſt. Ale gdiſmy obaczyli wyelkye okręgi á kolaná rzeki/wroćiliſmy ſye ná zad/á w tym záyechało nam w tył wyelkoſć łodzi Nigritow inſſą rzeczką máłą: ludzye byli bárzo czarni w byałych ſſácyech s pyęknego płotná: my tho widząc puſciliſmy nawy ſwoye w okrąg żagle ku nim obroćiwſſy. Oni k nam nigdzyey bliżey nye ſmyeli przyſtąpić yedno ná ſtrzelenyu z łuku. Ci ludzye byli zbroyni z łuki á s tarczámi/á było ich około połtorá ſtá/á zá ſobą drugich myeli wyęcey. Wołáli náſſy tłumácze k nim áby s ſobą dáli mowić. Oni ſye tylko dziwowáli podnyowſſy káżdi ſwe wyoſło ná gorę. Gdi nye chcyeli nic mowić/chcęmy ye miyáć/á oni puſcili ſtrzelbę z łukow ták gęſtą áż ſłońcá widáć nye było. Bacząc my to/przed tym yeſſcze byliſmy pogotowi we zbroyach ſwoich/boſmy to wyedzyeli iż oni ſtrzałki yádem pomazáne máyą/iż ledá od ránki po nich człowyek vmrze/ puſciliſmy ſtrzelbę ná nyę kámyenną/ ále im nye záßkodziłá/tylko pukánią ſie báli áż pomartwyeli z wyelkyego lęknyenya/bo tego nigdy nye ſłycháli/ſtali ſpokoyem długą chwilę. Potym gdy przyßli k ſobye á obaczyli iż im tá ſtrzelbá ßkodi nye vczyniłá/znowu ná nas wyelkim pędem á czyrſtwoſcyą ſtrzelbę puſcili yáko deſſcz/ z ręku nyektorzy rohátinámi ćiſkáli ták dáleko yáko z łuku ſtrzelić. My záſyę przećiw im wzyeli kuſſe/ktoremi vczyniliſmy w nich wyelką ßkodę/ gdzye zábił Ligurow ſyn ſtárſſego ſnich s kuſſe/przeto poczęli vcyekáć. Myſmy thym wyęcey ná nyę ſtrzeláli hakownicżą ſtrzelbą. A gdy náleźli ſſyp w tym zábitym/bárzo ſye mu dziwowáli: ná oſtátek vcyekſſy byli pilni tego áby mogli náſſę łodzyą ná ſtronye álbo ná zad ktore idą vchwyćić. Aleſmy ſye wſſyſcy byli táńcuchy w koło ſpołu záwárli/ bo okręty álbo nawy nigdy ſpołu nye idą/ále yedná zá drugą w mili y dáley przynamnyey/thák iż ſye rozwloką czáſem przez trzydzyeſci mil/czáſem przez ſſeſcdzyeſyąt kyedi ich wyele w kolei. A ták ſłyſmy ſpołu ná ten czás z nawámi zwyązawſſy ſye táńcuchy przez ten czás nyeprzeſpyeczny/zwłaſſczá gdy wyátr myerny był. Ná oſtátku náſſy tłumácze z roſkazánya náſſego wołáli ná nyę ich mową/ áby im powyedzyeli przyczynę ich okrucyeńſtwá czemu ná nyę w thákim zebrányu vderzyli/ gdiż oni nye ná walkę do nich przyyecháli yedno po kupyectwye/ ſkąd onym ſámym y nam może pożytek vroſć. Powyádáyąc też to/iż ich pan krol Luzitáńſki z ich krolem w wyelkyey przyyáźni ſą. Odpowyedzyeli/iż ná thoſmy ſye wſſyſcy vdáli ábyſmy ſye mśćili ſwoyey krwye nyewinney/bo tu przyyeżdzicye ludzi náſſych kupowáć/ktore yecye yáko nye ludzye/ yedno yáko pſi: przeto gdzye was możem doſtáć thákyeż wam vczynimy/ á wſſytki ſtátki wáſſe pobyerzemy. Obaczywſſy to Aloizius poználi że to ſą Pirate/to yeſt wodni zboyce/vmyſlili wroćić ſye ku Hiſſpániey/ bo dla tego ták okrutnego ludu trudno ſye nam wywyedzyeć obyczáyow w kroleſtwye Gámbre.

Wtore żeglowányе Rádámuſtá.

¶ Ná drugi rok záſyę Rádámuſtus Aloizius ſmowił ſye s tymże Antonielem Ligurem ná morze yecháć ſſukáć nowych kráin. A ták myeſyącá Máyá puſciliſmy ſye záſyę do Kánáriyſkich wyſpow/ potym do caput album. Potym puſciliſmy ſye dáleko ad auſtrum/to yeſt ná potudnye/ przyßliſmy ku yednym wyſpom gdzye ták było gęſte drzewo Sándálowe áż ſye tám trudno wedrzeć do nyego. Chodząc po wyſpie nye mogliſmy żadnego człowyeká widzyeć áni znákow żadnych ludzkich/tylko wyelkoſć Gołębi ktorzy ſye ludzi nye boyą. A ták nátłukliſmy ich kiymi y nábráli do okrętu/wo

tu/ wodi ſłodkyey kthorą tam byłá ná wyſpye nábráli ku picyu. Przyyecháliſmy potym gdzye yedná rzeká wpada w morze/nád ktorą wyelkoſć ſoli byałey przyrodzoney/nábráliſmy yey ku ſwey potrzebye: támże też było wyelkoſć ſkorup Małżowych álbo Zołwyowych/ták wyelkich iż yedná ſtałá zá tarczą. Náſſy nyektorzy bráli ye á czynili ſobye ſnich rozmáite potrawy wypráwiwſſy s ſkorup/bo to v Włochow nale pſſa potrawá/ támże wyelkoſć ryb było. Dáli tym tám wyſpom imyę boni viſus.

Boni viſus wyſpá.

Potym ſye do drugyey wyſpy puſcili/ktoremu dáli imyę diui Jacobi. Potym do tego myeyſcá ktore zową caput viride. Potym ad duas palmas/ pothym do Spedegár/potym do morzá Senege/gdzyeſmy pirwey byli. Stey przyczyny przeſpyeczniey ſſyſmy byli w cyągnyenyu/ ążeſmy przyßli do tey rzeki gdzyeſmy ſye potykáli z Nigrity pirwey/y ſłyſmy tą rzeką áż do kroleſtwá Gámbre/żadny nam nye záßkodził.

Caput viride. Due palme. Spedegár.

Náſſy kupni ſłudzy Nigrite wołáli ná Nigrity áby przyßli do nas á nye będą tego ßkodni: y przyßło ich kilko/ktorzy im wſſytek ſpoſob zyemye Gámbre powyedzyeli. Powyedzyeli też o krolu Bátimánſye iż s kupcy rad hándluye. Przeto do nyego poſłáli ſwego ſługę kupnego Nigritę poſławſſy mu dáry/to yeſt koſſulę Hiſſpáńſkim dzyałem wyſſywáną yedwabyem á złotem/y ine rzeczy. Ktory krol wdzyęcznye od nich przyiął dáry y záſyę oddał/ich towári kupił/dał zá nyę nyewolniki y część złotá. Mnimáliſmy tám złotá tácno doſtáć/ácz go doſyć/ále w tákyey wadze yáko v nas: gdiż to wyedzą że zá nyę tácno káżdey rzeczy doſtháć. Przychodzili do nas Nigrite Gámbre kroleſtwá ná brzeg rzeki z rozmáitemi rzeczámi/drudzy też dziwowáć ſye. Towári ich ktore nam noſili/len ſubtilny kotoná s ktorego ſſáty ſobye dzyałáyą yáko yedwabne: przynoſili koti morſkye/tákyeż máłpy/Dáktily y Pálmowe owoce/ktorichesmy ſye ſtrzegli yeſć dla nyepokoynego żywotá/bo ich wyele od nich ſtękáło miedzy námi áż yeden vmárł. Noſili też ſkorki kotcze/Káſtoreum álbo Mußkat/ y ine rzeczy: bráli od nas záſyę noże/igły/źwyercyádłá/ dzwonki/ obraſki/ ſklenice oprawyone ochędożnye/ y ine rzeczy ktorych tám nye máß. Zadnych rzeczy ſnyednych áni trunkow nye przyimuyą/ tákyeż y my od nich/dla trucin.

Bátimánſá.

Kotoná.

¶ Ten krolik Gámbre yeſt poddány krolowi Melis/ ktory y Ceſárzem Nebeorum. Zywą yáko y ludzye kroleſtwá Senege/ácz máyą rizu doſyć á wżdi pſy yedzą. Wyele ich nągo chodzą/ ále co przednyeyſſy chodzą w biſye/ yedzą też myęſo Elefántá/ tho yeſt Włonyá wielkyego/ktorego przy mnyę dał zábić kſyążę Gnumimenſá/ kthorego Elefántá dwá dni ſtrzeláli tym obyczáyem/ſkradáyąc ſye od drzewá do drzewá ſtrzeláyą ye z łukow/ gdzye drzewá nye máß/nye vczyni mu nic/bo ták gnyewliwy yeſt k temu prętki/iż trąbą ktorą ma przed ſobą długą pochwyći człowieká/wzgorę im ćiſnie/niżli doleći do zyemye zdechnye: Przeto go ſtrzeláyą gdzye gęſte drzewo/iż dla ſwoyey wyelkoſci nye obroći ſye myedzy drzewem. Strzałki yádem mázáne co go imi ſtrzeláyą: á omyláyą ſye ná tym ći co powyádáyą áby kolan nye myał/ma kolána ná ktorych poklęknye kyedi chce/kopytá okrągłe yáko tálerze/ á roſpádłe kopytá ma: młode zbyeráyą ku chowányu/ á náuczą iż mowye ludzkyey rozumyeć będzye. Wyelkoſci tákyey yeſt/iż w nim ſámym myęſá yeſth yáko w pyąći Báwołech: dał mi doſtátek tego myęſá/ktoregom donyoſł część do ſwego towárzyſtwá/ ktorzy ye przypráwyáli dziwnym obyczáyem/á wżdi nye dobrze było/ále iż kyedi nyewolá muſyáło dobrze być. Dárował myę thеż nogą onego Włonyá y zęben ktori był ná dłuż ná dwanáſcye dłoni/ten ząb dárowałem potym kſyążęcyu Brgundiyſkyemu/gdzye był on ząb miſternye opráwyon. Yeſt też w tey rzece Gámbre kroleſtwá rybá wyelką ná kſtałt wołu morſkyego/ ktori końſką głowę ma/ żyye y wodą y zyemyą/bo ſye po zyemi páſye ná czás: dwá zęby ma wyßłe dáleko z ná



Ceſarz Nebeorum.

O Elephcyech.

ná ſſerz yáko dwye dłoni yeden ząb/ nigdzyey indzyey tákyey ryby nye widálismy.
Są też w tym kroleſtwye ptaki rozmáite/ są też y ryby rozmáite/ wſſákże od náſſych
dáleko rozne. Potym ruſſylismy ſye od kroleſtwá Gambre ku potudnyu dáley/
przyßlismy do drugyey rzeki rzeczoney Káſámanſe/ potym do myeyſcá yednego ktore
ſmy przezwáli caput rubrum/ iż tám zyemyá czyrwona. Potym do drugyego brzegu
ktorismy przezwáli ſancte Anne/ iż w ten dzyeń było. Potym do drugyego ktorismy
przezwáli ſinus domini/ iż w nyedzyelę. Przyßły potym do nas dwye Almádie
to yeſt Nawy albo todzye Murzyńſkye/ s ktoremi kazálismy ſwoim kupnym ſługom
mowić/ máyąc zá to áby ſobye rozumyeli/ ponyeważ wſſytko Nigrite: ále ſobye rozumyeć
nye mogli áni przez znáki áni przez mowę: á co dáley to yuż nye moglismy mieć
rozmowy żadney z ludzmi ná wſſytkich wyſpoch/ bez kthorey trudno nam co począć
było. Stey przyczyny vmyenilismy do domu ſye wrocić: Nedenżeſmy thám dziw widzyeli
ná wyetſſy ná morzu/ ktori ſye ináczey v nas záchowuye/ to yeſt/ morze ktore v
Weneciey według ſwego przyrodzenya ſſeſć godzin ginye á ſſeſć godzin roſcye w yedne
myárę/ ále tám czterzy godziny roſcye á oſm godzin ginye/ prędzey roſcye niż ginye/
przeto tám wyelka nyeprzeſpyecżnoſć ná wodzye/ ták iż ná trzech kotwicach ledwá
okręt ſtánye.

Kálekut.
¶ Trzeci raz vmyſliłem żeglowáć do Kálekutu gdzye nawyetſſy ſkąd kupyeckich
rzeczy z Indiey/ tráfili mi ſye towárzyſſe ktorzy yecháli od krolá Luzitáńſkyego/ áby
ſye wywyedzyeli obyczáyow Nigritow á nowych kráin doyecháli gdzye mogli/ ktorzy
do mnye ſtąpili tám gdzyem ná ten czás był/ ná myeyſcu kthore zową Lachus/

Lachus.
nye dáleko myeyſcá kthore zową ſacrum promontorium álbo caput s. Vincencij/
ktorym byłem rad y czeſtował yáko mogł/ powyádáyąc yeden drugyemu przygodi
ſwoye y żeglowánye kędy ktory był. Napirwey powyádał Kádámuſtow przyiaciel
ktory yechał s tym przełożonym krolá Portugálſkyego/ iż byli v ludzi yeſſcże ſwyátu

Sagres.
nye znáyomych/ przezwáli ten kray Sagres: tám ći ludzye myeli rite y rzązane obrazy
modłow ſwoich/ á miżli ktory ſnich yadł álbo pił/ dał pirwey obraſkowi ſwóyemu
yeść. Są też czarni ći ludzye názbyt y nágo chodzą/ á máyą blizny po cyele cechowáne
żelázem roſpalonym/ nawyęcey ná czele/ co známyenitſſy: żywą myodem/ ryżem
y ptaki rozmáitemi: noſſą też v vſſu kołtki/ zapony złote/ y s pereł/ tákyeż y v nozdrzi
Potym też ná drugim wyſpye naleźli ludzi ktorzy myeli prote nozdrze/ vſſy/ thákyeż
przekrawáne licá/ drudzy myeli ſſnury ná ſſygi z zębow ludzkich myáſto táńcuchá.
Ci przyiecháli w todzyách do nas/ s ktoremi chcyelismy yáką rozmowę myeć/ ále zadny
tłumácz náß ſnimi nye vmyał mowić chocya też rodzáy Murzyńſki był. Wzyęlismy
yednego ſnich do Liſibony/ gdzye ze wſſego ſwyátá rozmáithe yęzyki naydzye/
nye vmyał ſnim żadny mowić/ okrom yedney Murzynki ktora byłá kupyona nye dawno:
tá nic oſobnego nye mogłá ná nim wybádáć co ſye v nich dzyeye/ tylko iż tám
Nednoroſcow doſyć żywych. Powyádał też iż widzyeli táką ribę wyelką iż przewyżſſá
tá wyelkoſcyą ich okręty/ ktorą było widáć nad wodą wyſoko/ máyąc pławy yáko v
wyetrznego młyná powyetrzniki/ nye byłá ich nigdzyey bliżey mile/ bo wnet vyrzawſſy
yą wyelkim ſſumem płynąc/ vcyekáli od nyey/ ták iż nigdi nye byli w wyętſſym

...lka.
ſtráchu: przewyżſſáłá wyelkoſcyą Bálenę álbo wyeloribá. Pothym przyßłá ná nye
cyeßká chorobá iż muſyeli ku domu żagle obrocić.
¶ Látá 1500. Emánuel krol Portugálſki wypráwił do Indiey okręt wyelki ſámodwánaſt
z drugimi mnyeyſſemi/ nád ktorym przełożył Pyotrá rzeczonego Aliares
v Abrilluſá/ opátrzone wſſelkim doſtátkyem/ ták ſtrzelbą yáko y żywnoſcyą ná
oſmnaſcye myeſyecy. Napirwey przeßli przez Kánáriyſkye wyſpy/ potym wyſep capiti
viridis/ potym przyiecháli pod yeden wyſep/ widzyeli płynące ludzi w korithach/
pochwytáli ye/ chcąc ſye od nich wywyedzyeć o ſpoſobye thego kráyu. A gdy żadney
mowye áni znákom rozumyeć nye mogli/ vbrawſſy ye chędogo po Hiſſpáńſku puścili
ye záſye wolno do ſwoich/ co ſye im bárzo podobáło bo nágo chodzili. Stey przyczyny
widząc to drudzy płyneli do nich wodą drudzy w koritach ná wodę/ ſpyewáyąc/
weſeląc ſye y ráduyąc z ich przyiechánya. Potym ſtárſſy náß dał im znáć áby przy...
...i do vego okrętow/ ktorzy to vczynili/ támże byli weſeli y rozmawyáli s ſobą przez
...ki około frimárkow. Bráli náſſy zá pápir y zá ſukno od nich łuki y ſtrzały. Tám
też ná...

też náſſy náleźli wodę ſłotką ku picyu/ ktorey nábráli do okrętow/ tákyeż drew: nábráli
też od nich korzenya s ktorego chleb pyeką. Ci ludzye są nyepráwye czarni yákoby
Cygáni/ nágo chodzą/ wſtidu żadnego nye máyą/ brwi nád oczymá fárbuyą
rozmáitemi fárbami/ wárgę ſpodnyą v gęby dzyuráwyą/ w kthorą kámyeń drogi
wpráwuyą we złocye/ álbo też koſć byałą ribyą: tákże y nyewyáſti czynyą/ kthore też
włoſy długo noſſą po plecach roſpuſſczone: domy máyą drzewyáne chroſthem á liſcyem
przykrite/ w ktorich ſłupy czynyą/ v ktorich wyążą báwełniáne ſyeci co ná nich
legáyą ták gęſto yedná podle drugyey iż ony kolepki rozeznawáyą/ ktore czyye myeyſce
przy ognyoch ſyedzą/ á kámyenyem oſtrim drwá rąbáyą/ bo tám żelázá żadnego
nye máyą/ á ribitwi ſnich nyepoſpolici/ łowyą riby báwełnyánemi ſyecyámi/ gdzyeſmy
w ten czás widzyeli ryby ták wyelkye łowyąc yáko fáſy. Dáli znáć potym o thákich
ludzyech krolowi Portugálſkyemu/ yeſliby ſye mu podobáło pokrzcić ye á náuczyć
obyczáyow dobrich/ ponyeważ są miłoſyerni y nyezdradliwi/ czego doſwyádſſyli/
gdy náſſy dwu złoczyńcow ná brzeg wywyedli ktorzy śmyerć záſłużyli/ przywyązáli
ye ku krzyżowi wkopawſſy w zyemyę/ y odyechálismy ich tám áby byli pothrapyeni
mękámi od onych ludzi. Ale oni ludzye przychodząc do nich cieſſyli ye płácząc e y płákáli
ſnimi/ potym ye rozwyązáli/ ná oſtátek mnimamy miedzy ſobą záchowáli wolne

Wargi dziuráwe.

Rabánye drew.

¶ Tegoż czáſu/ to yeſt wtorego dnyá myeſyącá Máyá/ puſcilismy ſye do tego myeyſcá
ktore zową caput bone ſpei. Potym dwunaſtego dnyá tego myeſyąca vkazałá
ſye Kometá przeciw Arábiey. Richło potym powyetrze wyelkye wſtało thák żeſmy
mnimáli pod ſáme obłoki wzlátáć ná wáłach morſkich/ gdzye nam czterzy Nawy
vtonęły/ á drugye wyátr rozegnał rozno: Nawá pretoria/ to yeſt w ktorey przełożony
ſyedzyał/ y ze dwyemá drugimi/ nye wyedzyeć gdzye ſye podzyeli: thák iż dwádzyeſcyá
dni po morzu błądzili ledá gdzye. Potym ſſoſtego dnyá Lipcá z dáru Boſkyego
vyrzelismy brzegi Arábiey/ á tám przypłynąwſſy zrzucilismy kothwice/ gdzye
tám byłá wyelkoſć ryb. Nye wyſyadáyąc ná brzeg puſcilismy ſye do Záfale/ gdzye
tám ná drodze vpátrzylismy dwye Nawye Maurow/ w ktorich wyeźli złoto do kroleſtwá
Melinde: ktore Nawy gdi nas vyrzáły/ poczęły vcyekáć wymyotawſſy złoto
w morze. Gdiſmy ich dogonili á pytáli co zacz są/ powyedzyeli żeſmy są Maurowye
krolá Melinde/ vcyekálismy przed wámi/ przetoſmy złoto wyrzucili ábyſmy tym
richley vcyekli. A gdiſmy ich żáłowáli/ bo krol Melinde przyiął nas łáſkáwye y czeſtował
v ſyebye/ przeto roſkazał ſtárſſy náß áby yeſliby co mogli wycyągnąć z wodi
złotá im záſye wrocili. Oni potym rzekli/ proſimy yeſli macye yákye czárowniki co
by to záſyę z wodi nam wybráli. Ktorym rzekł ſtárſſy náß/ my wyárę trzymamy ktorey
nas Pan Kriſtus náuczył/ w ktorey nam zákázuye ſrodze czárownikow náſládowáć/
przeto ſye s tym nye obyeramy. Potym przypłynelismy ná wyſep krolá
Záfálſkyego rzeczony Mozobinge/ gdzyeſmy tám náleźli doſyć kupcow bogátich: odpoczynąwſſy
tám wzyelismy s ſobą wodzá do wyſpu Achiloa/ á thám ſye zeßły ſſeſć
łodzi náſſych/ á ſyodma nye wyedzyeć kędi ſye podzyáłá. Ten wyſep ácz máły/ ále w
nim cudne budowánye yák w Hiſſpániey/ kupcow w ſobye ma doſyć/ ma też w ſobye
doſyć złotá/ ſrebrá/ pereł/ Ambri/ y Káſtoreum. Ludzye są bárzo czarni/ ſſáthy
máyą byałe yáko yedwabne.

Caput bone ſpei.

Potop.

Záfálá.

Mozobinge.

Achiloa.



O Kálekucie

¶ Potym przipłynelismy do Kálekutu
myáſtá/ kthore wyętſſe
yeſt niż Liſyboná/ w ktorym więcey
Krzeſciyan Indow niżli inych
ludzi. Wyele tám yeſt koſcyołow
Krzeſciyáńſkich y dzwonow/
yedno iż kápłanow Krzeſciyáńſkich
nye máyą/ tylko w koſcyelech
są vákyes fáſy z wodą
pełne z Bálſámem/ w ktorey ſye
krzczą káżdego roku trzecyego/
tákież y w rzece ktora idzie przez
myáſto Kálekut. Myáſtho też
yeſt

yeſt ná vlice wymyerzone yáko y drugye myąſtá/ domy s cegły á z wapná. Neſth też
krol tego myáſtá ktory nápoły trzyma wyárę Krześciyáńſką á nápoły Máchomet-
ſką z Mauri/ ktoremu to krolowi poddáni wyelką częſć wyrządzáyą/ y w wyelkyey
go oſtrożnoſci máyą/ tym ſpoſobem yáko Ceſárzowi Tureckyemu. A gdi ſye dowye-
dzyał o okręcyech krolow Portugalſkich/ poſłał po ſtárſſego náſſego/ ktory gdi wy
ſyadł ná zyemyę pyęć tyſyąc ludzi go przyprowádzili do pátacow krolewſkich/ przed
ktorym też dwá ßli z láſkámi ſrebrnemi. Tám widzyał ochędożne gmáchy kortyná-
mi z yedwabyu wyſſywánemi/ iż tákich nigdzyey nye widał. A gdy przyſſedł do ło-
żnice gdzye krol leżał/ tám yeſſcże przypráwnyeyſſe okazánye wſſytkich rzeczy było.
Krol knyemu rzekł/ coſcye zá ludzye á czego pothrzebuyecye? Rzekł náß ſtárſſy: O
krolu wyelki/ yeſt ten obyczay v pánow Krześciyáńſkich/ iż gdy krol przez ſwego po-
ſłá náwiedza krolá przyiacyelſkim obyczáyem/ á ma ſnim co potrzebnego mowić/ nie
ſpráwuyą tego yáwnye poſłowye áż drudzy odſtąpyą ná ſtronę. A gdy kazał wſſyt
kim máło odſtąpić/ vczynił rzecż poſeł do krolá w ty ſłowá: Iż ſłyſſąc moy pan krol
Portugálſki o twoim záchowányu w Krześciyáńſkyey wyerze/ ſſcżego oſobliwą po-
cyechę ma/ przetho tego prágnął áby cye náwyedził przez ſwego poſłá/ yáko powi-
nyen káżdi pan Krześciyáńſki czynić s práwego ſercá/ v káżdego tákyego przyiáźni
nábywáć/ w ktorey chce ſtobą trwáć bez vſtháánya. Krol Kálekucki był wdzyecżen
tego poſelſtwá/ y roſkazał kſyążętom ſwoim/ áby poſeł y wſſyſcy yego czeſtowáni by
li: y ſtáło ſye ták. Wyele inych piſáło o tym krolu ináczey/ yákoby był báłwochwálcá
cnoty nye máyąc/ żon myał kilko ſet/ do ktorych káptani yego wolny máyą przyſtęp
máyąc to ſobye zá wyelką częſć.

¶ Do tego też myáſtá Kálekutu wożą doſyć pſſenice Maurowie w ſwych łodziach
s ktorey nye ták chleb pyeką yáko v nas/ ále plácki/ bo pyecow nye máyą/ ná káżdy
dzyeń ine nye kwáſząc cyáſtá. Máyą też ryżu doſyć/ y wołow/ ále mnyeyſſe niż v nas
Nabyátu wſſelkyego doſyć máyą y owocow wſſelkich/ tákyeż yágod winnych ktore
zowyemy rozynki. Krol Kálekucki chcąc ſye záchowáć po Krześciyáńſku/ nye yada
żadney rzecży co ſmyerć podeymuye/ to yeſt wołow/ ptakow/ y inych tákich/ dzyerżąc
ſye onych ſłow ktore Pan Kriſtus powyedzyał: qui mortem alicui intulerit et ipſe
pereat/ to yeſt/ kto komu ſmyerć záda/ ſam też niechay zginye/ k tym ſye ſłowom przy
chyláyąc/ qui ferit gladio: gladio peribit. Głupi ludzye nye rozumyeyąc/ iż ſye tho
nye ná bydło ſcyąga yedno ná lud Boży: ále poſpolity lud yada ryby/ ptaki/ wołow
áni krow nye yadáyą/ zową ye błogoſłáwyonemi/ y gdy imo ye idą mácáyą ich ręko-
má y ręce záś cáłuyą/ yáko nyektorzy z náſſych obrázkom czynyą. A ták ktory krol ich
prawdziwy Krześciyánin/ nye yada yedno mleko/ máſło/ ryż/ owoce wſſelkye/ orze-
chy/ yágody/ y ine tákye: tenże obyczay y dworzánye záchowuyą ktorzy mu chcą po-
chlebić: Nye piya też krol nic inego yedno wino Pálmowe/ ktore bárzo ſłotkye yáko
Dáktyły: nye piya też dotknawſſy ſye wárgámi naczynya/ ále záwyeſſony ma kubek
yáko antwos/ leye ſobye w gębę potroſſe. Gdy gdzye krol yedzye thedi go noſſą co
známyenitſſy ná ſtolcach álbo ná rámyonach yeſli nye dáleko: pyeſſo przy nim wyele
idzye/ drudzy ná Włonyach ktorych tám doſyć. Wſſyſcy też tám nágo chodzą tylko
byodrá opaſawſſy/ ále krol w ſſácyech s ſubtelnego płotná yáko yedwab/ y drudzy
ſtárſſy. Maurowye też ſwoim obyczáyem ſye noſſą w długich ſſácyech. Neſt Kále-
kut od Liſybony mil oſmnaſcye ſet/ ták iż ledwo zá ſſeſnaſcye myeſyęcy przeyedzye.

Pop Yan.

Wyedzą też w Kálekucye o popye Nanye iż yeſt Krześciyánin/ ále znáyomoſci ſnim
nye máyą/ gdyż nye kupczy áni walczy ni ſkim/ ſyedzi od nich zá czyrwonym morzem
ku Africe dáleko. ¶ Do Kálekutu przywożą z inych kráin korzenya wſſelkye/
yáko Pyers/ Gożdziki/ Imbyer/ Kádzidło/ Láchá/ Mußkat/ kámyenye/ perły/ y ine
rzecży/ bo tám ſkład wyelki tych y inych wſſytkich rzecży. Náſſe thowáry v nich nye
płácą okrom lnu/ chocya tám ſubtelne ſſáty máyą nád yedwab á wżdy len w powa-
dze/ ták iż náſſy żeglarze zá koſſule wyſſywáne brali po myerze korzenya.
Neſt ſrod myáſtá koſcyoł wyelki/ zową Moſcheą/ gdzye frimárki álbo kupye czynyą
s ſobą kupcy z rozmáłych ſtron ſwyátá. Maurowye thám przodek máyą/ á wſſákże
Krześciyánom nye roſkázuyą/ y owſſem częſto ſnimi zádzyeráyą. Abowyem thráfiło
ſye Portugálczykom yednego czáſu proſić krolá ich áby ye richło odpráwił/ gdiż yuż
tám trzy

tám trzy myeſyące myeßkali/ á ták ſye záchowuye iż nye wolno s kupyámi yecháć/ áż
od krolá będzye myał dozwolenye. Dał tedi krol wołáć áby ſye żadny s kupyami nie
ruſſał ążby pirwey Luzitany odpráwyono. Ważyli ſye te° Maurowye puſcili ſwoy
okręt od myáſtá s kupyámi ku Arábiey. Bacżąc to náß przełożony/ wzyął on okręt
pogoniwſſy/ kupye pobrał/ okręth ſpalił. Maurus chodził po myeſcye wołáyąc ná
gwałt/ zowąc nas rozboycy. Szli potym do krolá wſſyſcy Maurowye: myſmy thez
poſłali ſwego Aráſſorá/ iż ſtrzeżem roſkazánya krolewſkyego/ á nic nád yego wolą
nye czynyemi. Krol zá ich vſtáwicżnemi ſkárgámi gdy mowili iż wyęceyeſmy wzyęli
niż przywyeźli/ dopuſcił im záſyę odebráć nam ták wyele. Rucili ſye tedi Maurowie
wſſyſcy ná nas trochę w myeſcye/ yeli bić Krześciyány/ z łukow ſtrzeláli/ y wſſelki ro-
dzay zbroye ná nas otworzyli: my tylko myecżmi broniliſmy ſye zá płaſſcżmi/ áleſmy
im nye mogli odeprzeć bo nas máło było/ przetochmy pirzchnęli/ á yuż było myędzy
námi zábitych pyęć álbo ſſeſć/ á ſnich oſm álbo dzyewyęć/ rannych było z obu ſtron
doſyć/ ledwáſmy fortę mogli zámknąć zá ſobą przed nimi vchodząc do domu: oſkocżi
li dom o nas ktory był wyſoko murem obtocżon: myeliſmy też oſm łukow/ s kthorych
odſtrzelawáliſmy Mauri/ á oni tym wyęcey nas dobywáli. Widząc to my wyßliſmy
z domu broniąc ſye/ vchodziliſmy co richley do ſwoich okrętow/ ktore były nye dáleko
myáſtá/ áczkolwyek yuż wyedzyeli náſſy o tey przygodzye/ boſmy chorągyew ſwoyę
ná nyę podnyeſli byli z domu/ ále trudno nas myeli ráthowáć ſtrzelbą ſwoyą przez
ták dáleki cel/ áczkolwyek ſtrzeláli ále ßkodi w nich nye mogli vczynić. A ták ná brze-
gu będąc wątpliwi żywotow/ gdiż Maurow co dáley to wyęcey przybywáło/ ták iż
nye mogliſmy w ſwoye łodzye wſyeſć bez ßkodi náſſey w ludzyech/ abowyem łodzye
bliſko nye mogły przyſć by ich Maurowye nye vchwyćili/ áż w pław do łodzi muſye-
liſmy nyektorzy vcyekáć: zginęło tám náſſych pyęćdzyeſyąt okrom Aráſſori/ ledwá
nas dwádzyeſcyá przypłynęło do okrętow. Gdy to náß ſthárſſy obacżył/ żáłoſciwy
był ſtego/ kazał pobráć dzyeſyęć okrętow Maurſkich s kupyámi/ ludzi wſſytki pobić
okręty popalić/ á kupye pobráć/ tákże ſye ſtáło/ Włonyow było w nich trzy/ pobili-
ſmy á wſolili w beczki ná ſtráwę. Potym przypłynawſſy pod myáſtho ſtrzelaliſmy z
dzyał/ ták żeſmy domow nye máło potłukli/ y máłochmy nye zápalili myáſtá: áczkol
wyek też oni ná nas ſtrzeláli/ ále lichą ſtrzelbę máyą hakownicżą/ ßkodi nam nye v-
czynitá. Nawy ich ſą bárzo ſłábe tákyeż Indiyſkye/ żadnym żelázem nye ſpoyone yá-
ko náſſe/ bo v nich dla Mágneſá kámyenyá ktorego w wodzie ſkały ſą nie mogą być
żelázem ſpráwyone okręty. Oddawſſy im rowną ßkodę puſciliſmy ſye od Kálekutu
do myáſtá Kuchiny/ było leuk álbo mil trzydzyeſci/ gdzye tám kupye przeſpyecżniey
vmyſliliſmy ſpráwowáć: płynąc tám poucyekáli Maurowye od ſwych naw/ w kto-
rych nye było nic yedno ryż á pſſenicá/ przetoſmy ye popalili. Przyßliſmy thedi pod
myáſto Kuchinę dnyá xxiij. Grudnyá myeſyącá/ poſłáliſmy do krolá onego myáſtá
żáłuyąc ſye tego co nam wyrządzono w Kálekucye/ ktory nas bárzo żáłował y dał
nam wſſytko zwoleńſtwo v ſyebye/ dawſſy w zakłádzye dwye perſony yáko yeſt oby-
czay/ á my tákyeż dwye zacnyeyſſe. Ale iż ten obyczay v nich yeſt/ kthoby w okręcye
yadł krolá nye ma nigdy widzyeć/ przeto ſye odmyenyáli częſto/ yedni chodzili yeſć/ á-
ći co yedli przychodzili. Myeßkáliſmy tám pyętnaſcye dni/ náyeżdzáli tám nas Ma-
urowye s Kálekutu z roſkazánya krolá ich w wyelkoſci okrętow/ ktorebyſmy byli tá-
cno porázili byſmy byli mieli wiátr potemu w nocy/ ále ſkoro noc zäßłá zniкáli precż
Pytał nas krol Kuchin trzebáli nam pomocy przećiw nyeprzyiacyelom Maurom/
zá toſmy mu dzyękowáli á powyedzyeli że nye trzebá/ wyemy dobrze yuż ſpoſob ich po-
tykánya. Máyąc my yuż nawy y okręty pełne towáru/ vmyſliliſmy ſye puſcić do do-
mu. Puſciliſmy ſye tedi z bożą pomocą do Luzitániey/ to yeſt Portugáliey/ przyßli-
ſmy do kroleſtwá Chánono xv. dnyá Stycżnyá myeſyącá/ gdzye nam krol one° kro-
leſtwá vkazał wyelką przyiaźń/ ſłyſſąc dobre záchowánye krolá Portugálſkyego s
poſtronnemi ludźmi. Pytał nas trzebáli nam yákich towárow to yeſt korzenya. Po-
wyedzyeliſmy iż go mamy pełne nawy y okręt/ okrom Cynámonu ktorego nye wyele
mamy/ mogliſmy go yeſſcże wzyąć bákarow ſto (bákar noſi cżterzy beczki) zá kto-
re dał ſtárſſy náß pyenyądze złote/ krzyżaki zową/ poł złotego Węgyerſkyego płáci
yeden. Mnimał potym ten krol ábyſmy wyęcey pyenyędzy nye myeli/ máyąc zá tho

Aráſchorá.

Kuchiná.

áby nam

áby nam wſſytko pobráno v Kalekutu/chcyał nam dáć ná wyárę inſſego korzenya co trzebá/mowyąc: kyedy tu drugi raz będzyecye s ſwym towárem oddacye. Náß potym ſtárſſy dzyękował ſtego á powyedzyał iż nye trzebá/bo pełne nawy towárow tylko proſił áby im dał yednego s ſwoich ktoryby do Luzitániey ſnimi záyechał/á yemu potym ſprawę dał o rządzye á bogáctwye y o záchowányu dobrym przećiw káżdemu Hiſſpanow/s ſwoim dobrim pożytkyem. Vczynił to krol bárzo rad. Puſcili ſmy ſye tedi do Luzitániey yedno dzyen zmyeßkawſſy v Kanoná/ liſti piſał náß ſtárſſy do krolá Kuchiny przyrzekáyąc mu że ſye będą zakłádnicy yego myeć dobrze ktore s ſobą wzyał od nyego/á w richłym czáſye ye wroćić przyyecháwſſy z dobremi dáry. Piſał też do ſwoich ktorzy też tám zoſtáli/aby kupye rządnye ſpráwowáli/á imię Krześciyáńſkye y náukę Páná Kriſtuſowę káżdemu przepowyádáli/áby ſye ſſyrzitá po wſſytkich kończynach ſwyátá. Płynąc tedi do domu/gdy byli w kroleſtwye Melinde (w Africe to yeſt kroleſtwo) zápalił ſye okręt y zgorzał ze wſſytkimi thowáry Tonárowi Sáncinowi/ták iż ledwá ſnyego ludzye w łodzyach poucyekáli. V Záfále záſye nawá vtonęłá/ták iż tylko ſſeſc Naw do Vliſybony przyßło od dwunaſci/ ktore potonęły yedny z ludzmi drugye roſpędził wyátr nye wyedzyeć kędi.

Okreth zgorzał.

¶ Myárá álbo wagá wſſelkich rzeczy/ thákyeż monetá w Kálekucye/ gdzye ſkład kupyecki Indiey/ták ſye záchowuye: Neſt bákkár/myárá yáko przykłádek/ ktory wáży czterzy beczki towáru. Bákkár tedi orzechow Mußkatowych dawáyą w Kálekucye zá połpyętá ſtá fawow pyenyędzy/ tych fawow dwádzyeſcyá zá dukat/to yeſt koronę. Cynámonu bákkár zá trzy ſtá y dzyewyęćdzyeſyąt fawow. Item fárákulá Imbyeru ſuchego/to yeſt dwudzyeſth część bakáru/zá ſſeſc fawow. Fárákulá Imbiru s cukrem przyprawyonego zá xxviij. fawow. Bákár Támirindi zá xxx. fawow Bákár pyeprzu długyego zá czterzy ſtá fawow. Bákár Zerombeci zá xxxx. fawow. Bákár Mirábolanu zá v. ſet y lx. Bákár Zedonáriey zá xxx. Bákár Sándalu czyrwonego zá lxxx. fawow. Bákár Lache zá dwye ſcye y lx. fawow. Bákár pyeprzu proſtego zá trzy ſtá y lx. Item fárákulá kádzidłá zá v. fawow. Fáráculá Belzuiny zá ſſeſc fawow. Fárákulá drzewá Aloes czterzy ſtá fawow. Fárákulá Káſyyey fawow dwá. Fárákulá Reubárbárum fawow iiij. ſtá ptáci. Item bákár gożdzikow fawow ſſeſc ſet. Fárákula Opij fawow iiij. ſtá. Bákár Sándału byałego vij. ſet fawow. Perły ináczey myerzą. ¶ Náſſe záſye towáry Hiſſpáńſkye ták płácity. Fárákulá myedzi zá xlv. fawow. Fárákulá koralow byałych zá tyſyąc faw. Fárák. ołowu zá xviij. Koralow okrągłych zá vij. ſet faw. Srebrá zá ſto y xx. faw. Fárá. koralow proſtich zá trzy ſtá. Hátunu zá liiij. faw. Item ſſáfránu potrzecyá árátá Portugálſkyey wagi około trzech funtow vczyni/ zá lxxx. fawow.

Myárá y wagá rozmáitego korzenya.

¶ Ty ine rzeczy nye w Kálekucye ſye rodzą/ále z inad przywożą.

¶ Pyerz roſcye ná przedmyeſcyu Kálekuckim wſſákże go z inad wyęcey przywożą/ od Kálekutu ná pyęćdzyeſyąt leuk/leuká wáży náſſe mile máłą. Cynámon roſcye w kráinye Záilon zá Kálekutem. Gożdziki roſtą w kráinye ktorą zową Kánonor/od Kálekutu dwánaſcye leuk. Meluzá dálſſa poſyła też do Kálekutu Mußkatowe orzechy/Máſtix/y ine rzeczy. Káſtoreum álbo Mußkum poſyła kráiná Pego. Perły poſyła kráiná Armuzy/ też y Malaká. Spikus y Nárdus y Mirábolany poſyła kráiná Kolumbáyá. Káſyyą ná rozgach dawa Kálekut. Kádzito poſyłáyą Sabei. Mirę poſyła Fártiká. Drzewo Aloes/Reubárbárum/Kámfore/Kálingę/poſyła kroleſtwo Chiwá zá Kálekutem ná tyſyąc leuk. Zerombę dawa Kálekut. Kárdámomum poſyła kroleſthwo Kánoná/od Kálekutu dwánaſcye leuk. Długi pyerz ſlą kráiny Same/Benzui/Zan/ zá Kálekutem. Támirindi/Zedonária płodzi Kále-

Pyerz/Cynámon/ Gożdziki/ y ine.



kut. Lachę poſyła Sámothrá. Brázillę dawa kráiná Thárnazár. Oppium idzye z Adde. Wſſákże ty y ine rzeczy roſtą w inych kráinach.

Opium.

¶ Tu ſye yuż yáwnye okázáło/ iż Portugálczycy álbo ini z zachodnich kráin mogą żeglowáć morzem wyelkim do Indiey/álbo ná wſchod ſłońcá/ącż bárzo dáleko obyeżdżáć ná potudnye/ czego przed tym ſtárzy żeglarze nye wyedzyeli/ bo nyerowno bliżey do Kálekutu álbo do wſſytkyey Indiey zyemyą álbo czyrwonym morzem/ále nye wſſedi doyedzye wodą/á też nyeprzeſpyeczno zyemyą przed Máchometany/ tho yeſt Arábi/Mauri/Mámáluchy/Perſy/Murzyny/y przed inemi. A ták yuż káżdi może rozumyeć/ iż Oceanus yeſth godny ku żeglowányu/ y doſwyátſſony że trzech ſtron ſwyátá/to yeſt z zachodu/s potudnyá/ y ze wſchodu ſłońcá/tylko ná pół nocy yeſſcze nikomu nye ſwyádomy/gdiż tám przed wyelkim źimnem nie może być godny ku żeglowányu/ á yáko drudzy piſſą iżby myał być záwżdy zámárzły.

Máre glaciale ná połnocy.

Rozdzyał Dzyewyąty kſyąg czwartych/ o pyelgrzymowányu y żeglowányu Ludwigá Wártománnuſá Rzymyánina po rozmáitych kráinach ſwyátá/ y przygodach yego/ſam o ſobye napirwey piſſe.



Wyele ich przedemną było y po mnye będzye/ ktorzy záwżdy chćiwi byli wyedzyeć nowych rzeczy/á położenye/ ſpoſob/ y záchowánya rozumyeć poſtronnych kráin y ludzi w nich myeßkáyacych/ yedni przez czytánye/drudzy przez pytánye pyelgrzymow/yákim ya też yeden był/kthorym wyelokroć czytał y ſłyſſał powyádáyąc o tych myeyſcach kthorem wątpliwye w ſwey myſli záchował v ſyebye/ázem ye ſwą nogą przemyerzył/ zwłaſſczá ná wſchod ſłońcá kráiny/o ktorych wyele hiſtorikowye y Kozmografowye piſáli dziwnych rzeczy/ktoreſmy my s táką trudnoſcyą á cyężkoſcyą przeßli s cyężkim tłumokyem/yáko ieden Atlás ktory nyebo ná rámyonach pyáſtował. Acżkolwyek tych wyele yeſt/kthorzy wzgárdziwſſy zyemyą yáko podłą rzecz/zálecyeli rozumen do nyebá/ áby wyedzyeli byegi/ ſpoſob/y położenye yego/máyąc ſobye zá to áby ſtámtąd widzyeli wſſytko co ſye ná zyemi dzyeye/á roſkoß ſtego oſobną myeli: czego ya nye gánye/yeſliby kto w tym doſkonáły był. Ale ya pámyętáyąc ná trudnoſci y nędze ktorem myał w ſwey ſpekuláciey ná zyemi/to yeſt głod/prágnyenye/źimno zbytnye/gorącość/wyęzyenye/bicye/ wyſługowánye w nyewoli/y inych wyęcey/ nye chcemi ſye wyßſſego pyelgrzymowánya/bo im dáley tym trudnyey. Ktorzy tedi chcą wyedzyeć przyczynę mego żeglowánya/tákyeż pyelgrzimowánya/inſſa nye byłá yedno ábych ſwey myſli doſyć vczynił/á ogla-

nit/á oglądał ty kráiny ktorem myał żądość widzyeć. A ták puściliſmy ſye tedi w imyę Boże z Weneciey morzem do Alexándriey myáſtá w Egipcye. Stámtąd ptynęliſmy rzeką Niluſem do Bábiloniey to yeſt do Memfis/ dzis zową Alkáir: oglądawſſy ya dobrze to myáſto/ dálekom obaczył mnyeyſſe być nizli ſławá byłá o nim/ nye yeſt wyętſſy Rzymu w okrąg/ ácz może być w poczet ludzi wyętſſy. Są bliſko yego wyoſki/ ktore ſnad mnimáli być z myáſtem poſpołu/ ále teo żadnych znákow dzis nye máß áby to yedno myáſto myáło być ſpołu s tymi wyoſkámi/ kthorich dzis doſyć przy tym myeſcye. Myeßkáyą w nim Máchomethowye á Mámáluchowye kthorzy náſſę wyárę opuścili/ á ná Máchometowę przyſtáli/ ktorim Sołtan ná ten czás pánowáł. Puściłem ſye záſyę po wodzye Niluſem do Alexándriey wſyadłem záſyę ná ſwe morze/ przypłynąłem do Berintu myáſtá Fenickyego nád morzem Syriyſkim/ nicem tám oſobnego nye widzyał/ tylko to myeyſce/ yáko chłopi powyádáli myeyſcá onego/ iż tám ſwyęty Jrzy ſmoká zábił co ludzi yadł. Potym z Berintu do Tripolim ku wſchodu ſłońcá/ dwá dni chodu od Berintu/ też tám Máchometowá ſektá: tám yeſt zyemyá obfita y kupi rozmáitych doſyć. Potym do Romáyeny/ od nas rzeczoną Antiochia pod gorą Taurus/ myáſto známyenite/ Sołtan w nim roſkázował/ lud w nim rozmáity/ ſą Azami/ Mezopotámi/ Perſowye/ bo tám ſkład yeſt známyenity kupyeckich rzeczy/ wyáry wſſyſcy Máchometowey. Stámtąd puściłem ſye do Dámáßku/ do ktorego z Antiochiey dzyeſyęć dni chodu: ná drodze idąc ſą dwye myeſcie Aman gdzye ſwyęta Helená dáłá dwá koſcyoły zbudowáć/ támże yeſſcze przy nich ſą Krześciyánye Greccy Stároſcye Dámáſkyemu poſluſſni.

Alexándria.
Alkáir.
Berintus.
Tripolis.
Romáyená.
Amán.

¶ Dámáſſek myáſto známyenite w Siriey w kráinie roſkoſſney vrodzáyney y we wſſytko obfitey gdzyem tám myeßkał kilko myeſyęcy ábych yęzyká nawykł á obyczáye ludzkye obaczył. Myeßkáyą tą Mámáluchowie/ Máchometowye y Grekowye náſſy. Jeſt zamek známyenity w Dámáßku/ ktory powyádáyą tám yeden Włoch s Florenciey dał zmurowáć gdy tám roſkázował tym obyczáyem: Gdi było zádano trućinę Sołtánowi ktory im roſkázował/ zle mu yuż thuſſyli wſſyſcy lekárze: ten Florentin będąc między Mámáluchy przyprawił mu lekárſtwo tákye ktorim trućinę ſnyego wywabił/ iż był zdrow. Stey przyczyny dał mu roſkázowáć w Dámáßku/ czego yeſſcze y dzis ſą znáki/ iż yeſt ná grobye yego herb Florentiński Lilia. Myáſto známyenicye opráwne ku obronye y ſtrażą oſádzone/ tho yeſth Mámáluchy/ ktore Stároſtá kupuye á ku wſſelkyey poſłudze obráca/ zwłaſſczá ku walce álbo ná ſtraż/ bo ſą dobrzy mężowye/ á nye godzi ſye im nigdi po yednemu chodzić yedno przynamnyey dwyemá po myeſcye y wſſędzye/ gdzyeby ináczey vczynił kiyem o to byorą. Też zwoleńſtwo myeli zá Sołtaná czynić co ſye im podobáło/ ſtey przyczyny rozmáite złości wyrządzáli ták Máchomethanom/ Grekom/ yáko y inym/ áż ſye wyelkyemi pyenyądzmi myeſſczánye v Stároſty od vdręczenya ich wykupowáli. Potym vmyśliłem z Dámáßku do Mechy gdzye Máchomet leży cyągnąć/ część dla kupyectwá część widzyeć ty rzeczy o ktorichem rozmáite powyeſci ſłyſchał. A ták látá 1503. oſmego dnyá Kwyetnyá myeſyącá/ wzyąłem thowárzyſtwo z Mámáluchem yednym ktory był nád drugimi przełożony/ dałem mu nyemáło złotych czyrwonych/ on záſyę ſpráwił mi ſſáty w yákich zwykli Amáluchowye chodzić y konyá/ y przyłączył ku inym Amáluchom/ wzyąłem też s ſobą Wyelbłądow kilko ná ktorych zwykli kupye noſić/ złączyliſmy ſpołu Wyelbłądy/ zową káráwaná/ to yeſt ſtádo Wyelbłądow. Przyßliſmy do zyemie Mezarib/ w ktorey roſkázuye kſiąże Zámbei/ Arábom też roſkázuye drugim/ ták mocne yeſt iż s Stároſtą z Dámáßku y Jerozolimſkim bitwę zwodzi/ y wygrawą wyele/ á yeſt wyelki drapyeſcá/ Arábom pobyerą



Dámáßek.
Mechá.
Káráman á.
Mezarib
Zambei.

pobyera gwałtownye wſſelkye zboża ná polu. Konye tákye máyą iż wyęcey pthaki mnimam niż konye. Arábowye też ſą wyeldzy złodzyeye/ ná drogach záſtępuyą tym ktorzy do Mechy idą á złupyą ze wſſego. Broń ich yeſt trzćiná długa myąßſa/ w ktorey ná końcu grot oſtry/ ná konyech ſyedzą nye ſyodłánych áni zbroy ná ſobye nie máyą tylko w koſſulach/ á wyelkim pędem ſye potykáyą wſſyſcy rázem/ á wſſędy bitwę ſtrácą. A gdy yádą ná walkę byorą s ſobą żony dzyeći y wſſytki ſtátki ſwoye ná wyelbłądy. Nádyecháliſmy ye gdy woyſkyem leżeli/ było ich w poczcye trzydzyeſci y pyęć tyſyęcy káráwany/ to yeſt Wyelbłądow/ á ludzi o czterdzyeſci tyſyęcy: nas nie było yedno ſſeſćdzyeſyąt y z Mámáluchy/ ktorzy byli przy Wyelbłądzyech ſtrzegąc káráwany/ yedni ná czele/ drudzy ſrodkyem/ drudzy ná zad/ bo tháką ſpráwą idzye káráwanć yáko v nas woyſko: tákyeż nam wodz káráwany rozdawał áſlo yáko w woyſce. A gdyſmy przyßli nád wodę gdzyeſmy Wyelbłądy nápawáli (bo yedno trzecyego dnyá piyą) wyrwáli ſye ná nas Arábowye chcąc zapłácę myeć zá wodę: dał im náß wodz tyſyąc ſárafow złotych: oni wzyąwſſy yeſſcze chcyeli drugi raz mowiąc dzyeſyącyą tyſyąc ſárafow nye zápłácicye tey wody. Widząc my ich łotroſtwo á nájeżdżánye rzućiliſmy ſye do zbroye/ bitwá okrutna myędzy námi powſtáłá/ ták iż sámi Mámáluchowye wſſytko woyſko Arábow odpędzili z łukow ſtrzeláyąc/ ták iż Arábow było zábitych o tyſyąc/ á z náſſych yedno mąż á nyewyáſtá: á to przeto wyelkość od máłá porażoná iż Arábowye ſą nádzy/ nic ná ſobye nye ma yedno koſſulę. Náſſy Mámáluchowye myeli zbroyę/ zárkuty/ y iną zbroyę/ łuki/ ſtrzelbę ruſſniczną Są ktemu mężowye nyepoſpolići y ſmyeli. Potym ruſſyliſmy ſye precz/ przyßliſmy pod yednę gorę/ ná ktorey czarni żydowye myeßkáli ktorzy nágo chodzą/ ná wzroſt yáko ná ſſeſć álbo ná pyęć pyędzi/ głos yáko nyewyeſci máyą/ czarni bárzo/ nie yedzą nic inſſego yedno kozye á báránye myęſo/ obrzázuyą ſye tákyeż/ ále ſye nye znáyą być żydy. Kyedi s przygodi do nich przyidzye Máchometan ktory/ tedi go żywo obłupyą s ſkory. Tám widzyeliſmy parę Gołębi kthorzy nam byli zá wyelki dziw/ żeſmy przez wſſytkę drogę nye widzyeli żadnego ptaká áni źwirzęcyá dzikyeo/ á to przeto iż tám wody s trudnoſcyą doſtáć/ áż kopáć muſi głęboko/ y to ſye nye wſſędzye vkaże. Pod tą gorą nápoiliſmy Wyelbłądy v czyſtey wody chocya ſye żydowye gnyewáli o nye. Stámtąd zá dwá dni przyßliſmy do myáſtá Medinátálábi gdzye Máchomet leży/ tám nye dáleko nápawáliſmy Káráwanę ſwoyę/ to yeſt ſtádo Wyelbłądow/ thám też odpoczynąwſſy kilko dni odmyeniliſmy ſye w cudnyeyſſe ſſáty vmywſſy ſye chędogo/ zwłaſſczá wyedząc lud w tym myeſcye być z rozmáitych kráin: tám myeßkáliſmy trzy dni/ gdzyeſmy obaczyli zyemyę bárzo nędzną/ nyeurodną/ y nye weſołą/ y złego powyetrza/ áż z inąd żywnoſci przywożą. A gdiſmy chcyeli wnidz do koſcyołá (Meſchytám oni zową) gdzye Máchomet leży/ muſyeliſmy myeć wodzá ſnich co nas do koſcyołá wwodził zá ręce yąwſſy. Jeſt ten koſcyoł záſklepyony ná dłuż ſto krokow/ ná ſſerz oſmdzyeſyąt/ dwoye drzwi do nyego/ ſłupow około pobyelánych czterzy ſtá/ łamp co w nich goráyą knoty około trzech tyſyęcy/ przy koſcyele wyeżá yeſt w okrąg ná xv. krokow przykrita ſuknem yedwábnym/ kratą myedzyáną położona miſthernym dzyáłem czynyoną/ cyáſną fortą ná nyę wchodzą/ kſyąg doſyć po obu ſtronach koſcyołá/ ná kążdich ſpiſáne inych á inych mężow żywoty: napirwey Máchometá/ potym towárzyſſow yego/ ktore zwano/ Nabi/ Bubákár/ Othomár/ Aumár/ Fátomá/ Háli/ to był zyęć Máchometow/ bo yego był dzyewkę poyął Fathomę. A gdyſmy chcyeli iść do grobu Máchometowego/ náß ſtárſſy záwołał k ſobye ſthárſſego ſnich yáko biſkupá/ ktoremu powyedzyał iż chcemy widzyeć grob Nabi/ to yeſt proroká Máchometá. Rzekł biſkup ktorego zową Sidi/ ſmyeßli ty ſmyertelnemi oczymá weyrzeć ná grob tákyego ſwyętego przyiacyelá Bożego. Rzekł náß ſtárſſy/ weźrzeli ná yego grob ſwymi nyegodnymi oczymá/ thedi ſobye dla yego łáſki oczy dam wyyąć. Rzekł Sidi/ czym yeſſcze thego wyęcey popráwiß? Rzekł Mámáluch wodz náß/ czthermi tyſyęcy Sárafow/ to yeſt złotych pyenyędzy. Rzekł Sidi/ otworzęć tedi á nye dbaycye ná to iż ten prorok tu we złym kráyu oſyadł/ dał przykład ſtego każdemu áby ſye tu ná ſwyecye w żadnych bogáctwách nye kochał/ ále wyęcey w nyedoſtatkoch. Mogł ći on leżeć w Meſſe myeſcye dobrym álbo gdzye indzyey by był chcyał/ ále ták wola Boża byłá iż ſtąd do nyebá proſto ſſedł. Potym náß ſtárſſy/ kthory był

Aſlo.
Arábowye drapyeſcy.
Czarni żydowye.
Medinálatabi myáſto.
Meſchytá.
Towárzyße Máchometowi.
Sidi biſkup.
Mechá.

ktory byt odstąpit nyegdy od Krześciyáńskyey wyáry rzekt ku Sydemu: Nezus Kry-
stus syn Máriey gdzye yest? Rzekt Sidi/ nizey Máchometá. Rzekt wodz/ dosyć/ nye
chcę wyęcey wyedzyeć. Wyssedssy s koscyotá wodz nász rzekt k nam/ obáczyesz to zą
com ya tu máto nye dat cźterzech tysyęcy złotoch pyenyędzy. Potym tey nocy przyszli
do nássey kárawany (ktorą ták Wyelbłądy ostáwyáyą ná noc y strażą yáko oboz)
Máchometowye/ wotáyąc by ssáleni/ tey nocy Máchomet poset Boży z martwych
wstányę. A gdismy sye pochwycili ze snow/ mowili knam: áza nye widzicye yásnego
ognyá ktory z grobu Máchometowego wychodzi? Rzekt nász wodz/ ya nic nye wi-
dzę/ spytat tez nas yesli co widzyemy: rzeklismy iz nic nye widzyemy. Rzekli Mácho-
metowye/ áboscye Mámáluchowye? Rzekt nász wodz zesmy Mámáluchowie: prze-
toć/ przetoć/ izescye yessćze nye zupełney wyáry yáko nowotni w wyerze. Drugyey no-
cy tákyez vczynili przyssedssy knam/ pytáyąc yesli widzyemy yáką swyątłosć z grobu
Máchometowego: á yuz byto widáć ogyeń kthory tám mátácze ich czynili pod gro-
bem zwodząc lud prosty. Rzekt tedi nász wodz Mámaluch/ o głupi á ssáleni/ má-
tom nye dat zá wásse mátáctwo cźterzech tysyęcy pyenyędzy złotych/ bog ták chciat
zem obaczyt wyelki błąd przy tych ludzyech być: o psi ze psow porodzeni/ nye dam ći
wam nic prozno tu nádchodzicye chcęcy co wyłudzić: y stat sye zásyę Krześciyáni-
nem nász wodz Mámáluch. A to tez wssem záprawdę powyádam/ ze grob Mácho-

Grob Máchometow.

metow nye wisi ni ná czym yáko sława byłá áby Adámás w rogoch koscyotá zásá-
dzony myat do syebye zelázny grob Máchometow przycyągnąć/ tegom byt pilen á-
bym to obaczyt/ ále tego nye mász/ lezy w dole iáko ine ludzi chowáyą/ tylko pod gro-
bem są táyemne dzyury ktoremi rozmáitym ssyderstwem ludzi zwodzą/ czynyąc potá-
yemnye ognye/ tákyez zyotá wyelkyey wonyey kłádąc/ sthráchy y ine przyprawy czy-
nyąc. Potym cyągnęlismy do Mechy máyąc wodzá s kompásem/ nye ináczey yáko
ná wodzye/ ábowyem przez pyaski wyelkye yecháć musi/ ktore/ gdy wyátry sobye prze-
ciwne powstáną/ porussą on pyasek/ iz sye snyego poczynyą gori wyelkye y zásyę rosy-

Mumia.

pą: ludzi ktore tám zástáną pyaskyem pottoczą/ tám náyduyą Mumią/ ludzi potto-
czone á spyeczone s pyaskyem yáko kámyeń bedzye. Obywátele ktorzy tám blisko mie-
szkáyą gdy sye im támtędy tráfuye yezdzić ná Wyelbtądzyech/ zámykáyą sye w klat-

s. Márek.

kach drewnyánych ná to przyprawyonych. Nádyecháli smy thám wodę z rádoscyą
wyelką/ ktorą powyádáli s. Márek Ewányelistá vprosit v Bogá ludzyom gdy by-
tá wyelka sussá/ bo tám trudno o nyę/ yecháli smy pod gorę Synái gdzye s. Kátá-
rzyná lezy/ nizli smy przyyecháli do Mechy myásthá/ myelismy bitwę druga z Araby
wyelkimi złodzyeymi/ possczęscit nám Pan Bog zesmy otrzymáli zwycyęsthwo nád
nimi. Przyyecháli smy do Mechy myástá sławnego y bogátego/ osmego dnyá mye-
syącá Máyá/ w ktorym domy murowáne są kosstowne yáko v nas w myescyech wiel-
kich/ tylko nye mász muru okoto myástá/ ále ye gory przyrodzone obtoczyty/ walczy-
li w ten czás trzey brácyą o nyę Soltanowye/ bo tám kázde ksyązę álbo krolá Sol-
tany zową: tám tez nászlismy leząc kárawanę/ to yest Wyelbtadow stádo/ ssesedzye-
syąt y cźterzy tysyące z zywnoscyámi z Alkáiru/ wozą tez y z inąd zywnosci rozmáite/
tákyez kupyectwá wsselkye/ z Indiey/ z Arábiey/ do Mechy. Nest thez koscyot zná-
myenitssy y wyętssy niz w Medinye Tálábie/ w ktorim scyány złotem obtozone yáko
w Sálomonowym byto/ forty srebrne ná wyezę idąc. W tym koscyele rzeczy wonne
przedawáyą/ iz swyát wonnyeyssych másci nye ma yáko tám/ ktore z Indiey/ z Ará-
biey y sczęsney przywozą. Stoyą tez tám fásy Balsámu petne ktore ludzyom vkázu-
yą ná ten czás kyedi v nas swyątki. Nest tez tám studnicá s ktorey ludzye byorą wo-
dę ku zgłádzenyu grzechow/ tákyez sye w nyey omywáyą od stop áz do wirzchu gto-
wy/ yáko Grekowye gdy dzyeci krzczą wssytko w wodzie omoczy/ mnimáyąc áby tym
grzechow pozbyli. Czynyą tez thám modły ku czći Abrámowi/ myenyąc iz on thám
dom napirwey zátozyt. Kadus/ to yest káznodzyeyá/ będzye mowit: O Abrámye mi-
tosniku Bozy/ o Izáák od Bogá vmitowány/ modlcye sye zá nas do Bogá. Nest tez
blisko Mechy scyáná yákas wyelka kámyenná/ pytálismy przyczyny yey. Powyádáli
obywátele/ iz kázdi ktory tedy idzye rzuci kámyeń ná tę scyánę kámyenya/ ná pámyą-
tkę onego gdy Abráám syná swego Izááká wyodt ku ofyerze ná gorę/ czárth rzekt
Izáákowi áby nye chodzit bo cye ocyec thám ma zábić á spalić. Izáák sye rozgnye-
wat ná

wat ná czártá/ pochwycit kamyeń dat czártowi w czoło/ áby nye przekazat przyká-
zánya Bozego: stey przyczyny prosty lud ná tym mieyscu cislka ná czárta kámieniem
Potym tez widzyelismy wyelkosć ptakow yáko Gotębye/ kthorzy sye ludzi nye boyą/
ktoby go zábit gárdto mu ptáci. Stego rodzáyu ptakow byt yeden co Máchome-
towi latat do vchá zobáć myásto duchá swyętego. Są thez przy koscyele w Messe-
ganki w ktorych kupyectwá rozmáite przedáyą/ zwtassczá rzeczy wonyáyące albo
korzenye. Są tez tám y Nednoroscowye przy koscyele/ kthore ná dziw ludzyom cho-
wáyą. Wyrozumyawssy ya yuz potozenye y obyczáye ludzi w Egipcye/ w Sy-
ricy/ Arábiey/ myslitem sam w sobye yákobych sye á skim puscit do Indiey kráiny ob-
fitey/ skrytem sye swemu wodzowi Mámáluchowi ná targu albo na skłádzye w mye-
scye/ ktory myę byt poslat kupowáć nyektorych rzeczy/ tráfitem ná yedngo Mácho-
metá ktori poznat zem byt Krześciyánin/ á gdym sye przat rzektem zem przyyąt wiá-
rę z Mámáluchy w Alkáirze. Powyedzyat zem cye widzyat w Weneciey. Gdiz mi
to wyrzekt przyznatem sye zem yest rodzic z Rzymá á bywatem w Weneciey/ álem
przyyąt sektę Máchometowę. On byt themu rad zem z Mámáluchy przyyąt wyárę
Máchometowę/ bo do tego myástá y do inych w tym tám kráyu Krześciyánom á zy-
dom nye wolno chodzić/ y tym coby ye przechowáli gárdto ptáci. Gdy go záchowat
pytat go Ludwig czemu w tym myescye nye mász thák wyelkyey kupi o yákyey byto
stycháć po wssytkyey Africe y Krześciyáństwye? Powyedzyat tego przyczynę/ iz nye
smyeyą tu dzis yezdzić z dálekich kráin przed Luzitany to yest Portugálczyki/ ktho-
rzy nyedawno kupyectwá wyelkye pobráli/ okoliczne kráiny y wyspy opánowáli.
Bacząc ya yego powyesć o Krześciyáństwye tym wyęcey gánitem mu ten lud y ich
wyárę/ á prositem go áby mi powyedzyat o yákim krolu mocnym ktory by sye mogt
oprzeć Krześciyánom/ á ya bych mu chcyat táki kunsst wydáć/ ktorym by záwzdi po-
zyt Krześciyan. Prosit myę dtugo bych mu o thym kunsscze powyedzyat/ y powye-
dzyatem mu/ ze vmyem táką strzelbę z dzyat przypráwić/ iz by nawyętsse okręty by-
ty tedy ye potłucze (bo Portugálskye okręty są wyelkye nád ine/ ktorych sye wssyt-
ká India boi) Rad byt Máchometan y rzekt/ btogosłáwyony Máchomet kthory
przyyąt do syebye cztowyeká tákyego. Rádzit mi tedi ábych zássedt do Indiey do kro-
lá Dekán. A ták przystatem do Kárawány Indiyskyey/ s ktorą przyssedtem do por-
tu Zydá myástá cudnego/ do ktorego tez nye wolno Krześciyánom áni zydom przyść

Zydá myásto.

Nálaztem tám zeglarze ktorzy do Persyey myeli zeglowáć/ smowitem sye zyednym/
s ktorim puscitem sye napirwey ná morze czyrwone/ ktore tez zową Eritreum.

Morze czyrwone.

W tym morzu nye yest wodá czyrwona yáko drudzy mnimáyą/ yedno yáko y w dru-
gim: ále iz sye ná nim nye godzi w nocy zeglowáć dla skat kthore w wodzye są/ we
dnyę yádąć/ stroze ktorzy ná wirzchu másztu syedzą/ obaczáyą skáty szkodliwe á o-
strzegáyą okręty. Przyszlismy tedi do myástá Gezan nád morzem czyrwonym/ gdzye
tám dosyć wsselkyey zywnosci ták zboza yáko owocow/ thám chlep pyeką z byatego
prosá ktory bárzo słotki yest/ zową oni dorá. Potym przyptynęlismy do złych ludzi á

Dorá. Bánduin. Kámárán. Aden myásto y port wyelki.

nyeludzkich Bánduin/ gdysmy do nich chcyeli iść wnet ná nas wycyekli s procámi.
Potym ná wysep Kámárán/ gdzyesmy sol bárzo pyękną widzyeli iz nigdim cudnyey-
ssey nye widzyat. Przyptynęlismy potym do myástá Aden bárzo mocnego y cudne-
go/ ma okoto syebye mury mocne y gory/ ták izem nigdi mocnyeyssego nye widzyat.
Tám w nocy kupyectwá spráwuyą dla wyelkyego gorącá kthore we dnye bywa/ z
Indiey/ s Persiey/ z Arábiey/ z Egiptu/ y z inych kráin thám kupye przychodzą/ ále
wyelkye tupyestwo vrzędnicy czynyą/ to yest/ gdy okręty przyydą skądkolwyek/ wnet
od nich odbyorą maszty y zagle/ áby ze ctem nye vbyezat/ wywyáduyą sye tez kto iest
á skąd/ co zá towáry ma/ wyele go kosstuyą/ co strawit/ yesli szkody nye popadt/ wye-
le ludzi okręty nossą/ ktorym morzem przyyecháli/ bo tám Krześciyan áni zydow nye
pussczáyą. Trzecyego dnyá po przyyechányu do Aden/ yeden Máchometan przesłádo-
wat myę wyelokroć mowyąc/ psye Krześciyáninye: styssąc to drudzy Máchometá-

Ludwig poiman.

ni iz myę Krześciyáninem myánuye pochwycili myę á przywyedli do stárssego/ ktory
ná myeyscu Soltaná roskázowat/ weszli w rádę yesli myę myeli dáć strácić zá rázem
yáko sspyegyerzá Krześciyáńskyego/ czyli czekáć ksyązęcyá Soltaná/ kthory w oney
kráinye pánowat mocnye/ á walczyt z drugim Soltanem ná ten czás/ bo tám káz-
dego Carzá

dego Cárzá zową Soltanem. Zachowáli myę thedy żywo zwyązawssy pod sthrzażą wyelką áż do przyyechánya Soltaná dni LV. było mi v nog żelázá około dwadzyescyá funtow/poimáni też byli drudzy trzey semną Krześciyanye: tráfiło sye k temu iż pobráli Luzitani w ten czás ná morzu wyele Máchomethan ledwo drudzy vcyekli do Aden myástá/ći nawyęcey nássey krwye prágnęli mowyąc/żeśmy ich sspyegyerze. Ale Bog ták chcyał iż nas yesscze żywych raczył záchowáć/bo ten kthory nád námi strażą myał kazał zámknąć brony przed tymi Máchometany rosprossonemi dla yákyego gwałtu. Potym gdy ten Soltan przyyechał do Rady myástá nye dáleko Aden/kazał nas do syebye przywyeść/y przynyesyono nas ná yednym Wyelbłądzye w okowach/ á w ten czás woysko leżáło z yego Hetmánem około myásthá rzeczonego Sana/trzy dni chodu od Rady. Gdym tedi stánął przed Soltanem/ pythał myę skądem. Rzekłem żem yest Rzymyánin/ alem w Alkáirze przyyął wyárę z Mámaluchy/ zássedłem snimi był do Mediny ná odpust/ ábych widzyał grob mężá świętego Máchometá/ stey przyczyny ludzye w Syriey w każdym miescye wssędzye mię wdzięcznye przyimowáli/y zá świętego pyelgrzymá myeli/y myałem przespyeczne á wolne wssędzye przeyscye/iż rozumyeli wssyscy to o mnyę żem nye sspyegyerz żadny áni Krześciyánin/ále pyelgrzym/służebnik W.M. poddány/á potym przyyechałem do Aden ábych co kupił ná ták wyelkim skłádzye/skądbych vtráty pyelgrzymskye záśyę nágrodził sobye/yestem poimán nyewinnye. Ktemu rzekł Soltan/wyrzecz to/ leilla illala Máchomet resullala. Tegom nye mogł wymowić częścyą dla boyáżni/ álbo też ták Bog nye chcyał: á gdym tych słow zámilczał/ kazał myę strażą opátrzyć wyelką ná ratussu/ stráwem myał bárzo lichą/chleb s prosá á wodi trochę y to zá moye pyenyądze/á sam Soltan yechał do woyská gdzye byli oblegli myásto Sane/ktorego woyská było trzydzyeści tysyąc/myędzy ktoremi było Krześciyan trzy thysyące co nalepssych mężow/ktore yesscze málemi dzyatkámi pokupyono w krolesthwye Pop Raná/ći byli nástroynyey y bliżey páná yeżdzili. Po odyechányu Soltaná byłem w ratussu pod strażą/chodziłem w okowach. Byłá tám żoná yedná ze trzech Soltanowá máyąc fraucimer stroyny/to yest dzyewki służebne ktore zá nyą chodziły/ wesołego weyrzenya/czarna bárzo yáko y wssytek lud w thym tám kráyu. Nas thedy trzey wyęźnyow vrádziliśmy myędzy sobą/áby yeden ossálał ktoryby drugim mogł być ku pożytku przez yáką chytrość. A ták pusscząliśmy losy kthory z nas ma ssáleć/ padł los ná myę/smyśliłem sobye ssaleństwo/ poczynałem wssytko yáko ssalony plwyąc ludzyom w oczy/ćiskáyąc/śmyeyąc sye/ ále mi sye to dáło znáć/ábowyem obaczywssy to dzyeći/chłopyętá/y drudzy/zbyegli sye do mnyę/ vtłukli myę ćiskáyąc kámyenim/kiymi/błotem/y wsselkim inym/wołáyąc psyei Krześciyáninye ssalony: ledwám sye od śmyerći wroćił. Nam też tákyeż czynił/ćiskałem ná nyę czym mogł/ábych tim ssaleńssy był/nábrałem podołek kámyenya/chodząc zá dzyećmi ćiskałem ná nyę. Krolowa Soltanowa pátrzyłá z okná śmyeyąc sye/y myáłá s tego osobną krotofile/á wołáłá ná myę ábych co nawyęcey bił chłopyętá y zábił kthore áby mi dáli pokoy. Na tedy ábych tym ssaleńssy był widzyan zwłokłem sye s kossule/ nágom chodził á w kossulem kámyenye zbyerał ná chłopyętá. A gdy myę vyrzáłá byátego cyáłá/bárzo sye dziwowáłá iż tákyego nigdy nye widáłá/ kazáłá mi bliżey przystąpić pytáyąc chcęli co yeść: yam milczał. Kazáłá mi tedi pierne potráwy przypráwić á ieść.

A w ten czás z dworu wychodziło bydlę zową Werwer/ podobne ku wołowi wyelkyemu ále ogon ma ták myąßsy iż go dwiemá rękomá nye obeymye/yąłem go zá ogon ręką á rzekłem k nyemu/cos ty yest? Máchometan/ czyli żyd/czy Krześciyánin A gdy bestia milczáłá/dałem mu kiyem mowyac/álbos sspyegyerz iż nye mowiß. Krolowa to widząc od śmyechu wyelkyego nye mogłá y mowić/ wątpyąc sobye co mi sye dzyeye/máyąc zá to/ álbo ssalony/ álbo święty/ álbo chytry: dla czego táskáwssa byłá ná myę y potráwy przyprawne kazáłá mi dáwáć. Tożem y Osłowi vczynił potym co wodę nosił/ á náuczałem go mowić leillá illala Machomet resullala Szczego myáłá osobliwą krotofilę gdym go kiyem wzbyerał á wyáry náuczał Máchometowey. Tożem też y żydowi yednemu vczynił/ná co rádzi wssyscy pátrzyli. Richło potym gdim wyssedł ssáleć/tráfiłem ná ssáleńssego stárego/ktory mie prześládował słowy mowyąc/psye Krześciyáninye. A gdym nań kámyenye zbyerał dał mi kiyem

mi kiyem ážem zá marthwe leżáł/potym y kámyeńmi ná myę ćiskał/ potym vcyekł: ktoregom ya gonić nye mogł bom był w pęcye żeláznym. Drugi mi tákyeż vczynił iż mi dał kámyenyem w bok: ácz bym sye im był mogł vmykáć/álem nye chcyał/ábym sye w chytrośći nye okazał. Potym wssedłem ná myeysce swoye/ záłożyłem drzwi kámyenyem/á tám leżałem zá martwe ná rázy tłuczone dwá dni bez picyą y yedzenia. Kazáłá sye o mnyę krolowa wywyedowáć: á gdy yey powyedzyano żem drzwi záłkadł kámyenyem/mnimáłá bym yuż nye żyw był/kazáłá drzwi dobyć á kámyenye odmyotáć. A gdy myę żywego vyrzeli/á yam przedsyę yeść nye chcyał/ rozmáite domnimánye o mnyę myeli mowyąc/álbo święty/álbo ssalony: bo w they wyerze Máchometowey ssalone ludzi zá święte máyą. Posláli tedi po pustelniki ktore oni máią zá święte męże/áby przyßli vznawáć com yest. Przyßło ich tedi czterzey/stáli nádem ną pátrząc/yeden mowił święty/drugi mowił kążi mu sye głowá. Na tho bacząc podnyosłem kossulę pokropiłem ye wodą własną. Oni wnet rzekli żem ssalony/przeto vcyekli odemnyę pustelnicy. Krolowa pátrząc z gory wssytko widzyáłá/ przetho sye nád obyczay śmyáłá y rzekłá/przez głowę Machometowę ten człowyek nád ine ludzi tráfnyeyssy. Potym trzecyego dnyá nássedłem onego co mi dał dwá rázy kámyenyem á on vsnął/popadłem go zá łep y potłukłem mu gębę kámyenyem/ plecy głowę/áż krew cyekłá snyego. Krolowa z okna widzyáłá á wołáłá zábiy zábiy tość co cye rad gába. Potym vcyekł nigdi go nye widáć było. Richło pothym obaczył vrzędnik onego myástá/to yest namyestnik/ iż moi towárzysse śmowili sye vcyec połamawssy ná sobye żelázá/tákyeż drzwi dobywssy/przez pomoc moyę: y wywyadował sye tym wyęcey yeslim ya dowodnye ssalon. Ale nye chcyał nic poczynáć áż tho krolowey powyedzyał/ktora też obaczyłá iżem ya zmyślnye ssaleństwo czynił. Przeto kazáłá myę osobno od nich odwyeść/á ná dole w krolewskich pałacoch syedzyeć á zámknąć/ále w pęcye przedsyę: tákże vdzyáłáli. Przyßłey thedi nocy krolowa przyßłá do mnie s fraucimerem pięknie przybyánym/pytáłá myę yeslim ssalon czy mam rozum. Otworzyłem sye yey częścyą z rozumem częścyą bez rozumu/ ále zá to myáłá żem dobrowolnye ssaleństwo przyiął/ przeto sye ku mnyę myáłá/ y pothráwy roskossne przyprawyáłá ábym yadł: thákyeż posłánye myękye kázáłá vczynić/ kazawssy myę pirwey chędogo w łáźni vmyć/rzeczámi wonnemi námázáć. Potym zeßłá z gory ná doł sámá do mnyę o czwartey godzinye w noc przyprawiwssy potráwy roskossne/pytáłá myę: Ludwigu chceć sye yeść? Rzekłem chce. A gdim przećiwko nyey ssedł w kossuli/kazáłá mi yą zyąć mowyąc/ iż tu v nas nye máß sromoty nágo chodzić. Rzekłem knyey miła páni nie ssalonem ći teraz. Rzekłá mi/wßák wyem/ánim cye znáłá nigdy ssalonym/musis vczynić coć każę ponyeważ yesthes teraz w ręku v mnye. A gdym vczynił ták yáko mi kazáłá/ pátrząc ná myę wzdicháłá s płáczem mowyąc/miły Boże czemuß nye yednákye dáry dawaß ludzyom ná świecye zwłassczá w vrodzye/tegos stworzył świáttego yáko dzyeń/ mnyę y mężá thákyeż dzyeći czarne yáko noc: O yákoby dobrze było Ludwigu tobye/ ábych s ćyebye mogłá poczyąc syná tákyego yáko ty/ nye mogłábych wyętssey rádośći myeć. Westchnąwssy ya prosiłem yey padssy przed nyą áby myę ku tákim rzeczam nye przywodziłá/ktore gárdłem káżdi płáćić musi. Rzekłá/o to sye nye boy/ á nye podobamlić sye ya tedy oto z moich służebnych obyerz ktorą chceß ku swey woley (ále tho wssytko ná swoy młyn wodę obrácáłá) Wymawyałem sye yey też stego rozmáithemi przyczynámi á nawyęcey tą iżem był w okowach. Potym przyrzekłá mi skoro krol Soltan przyyedzye że cye wolnym od okow y od od wssytkyego vczyni. Ktory gdy trzecyego dnyá przyyechał kazáłá mi do nyego w okowach iść prosić áby myę wolnym vczynił/gdyżem yest Máchometowey wyáry/á oná sye ktemu przyczyniłá zá mną prossąc. Dlatego kazał myę Soltan z okow wypuśćić. A gdy mię spytał gdzye chcę iść/rzekłem gdiż nye mam żony áni dzyeći áni żadnego domostwá nigdzyey/yesli sye twemu stolcu podoba/przez głowę Máchometowę będę ná twoim dworze zá yednego służebniká. Potym z namowy krolowey vczynił myę wolnym rzekssy/coć sye zda to vczyń. Padłem potym do nog yego dzyękuyąc mu zá to/ krolowey tylkom ręce całował/ ktora mi rzekłá/nyeboże zmorzony głodem podz każę ya tobye co dáć yeść. Alem nie ssedł/częścyą z rádośći iż myę wolnym vcz[illegible]yono/ częścyą też iż wssytko ssepthałá w

 vcho Sol-

[illegible] Soltanowi by myę yako nye podeßła w czym/álem wyęcey tey nádzyeye był iż mnyę chcyáłá v nyego vprosić zá nyewolnego sługę. A gdy do mnyę wskazáłá ábym knyey przyssedł/Przyssedłem tedi/powyedzyáłá mi iż myę chce ná vrząd przełożyć. Dzyękowałem yey á prosił iżby mi dáłá máło odpoczynąć/ aby záśyę krew przystą-piłá ktora byłá dla boyáźni we mnyę zginęłá. Rzekłá záśyę iż ya tobye krew przy-wrocę potráwami ktoręć przyprawyę korzenno ssáty chędogye wdzyawssy/ y vczyni-łá ták: myeßkałem przy nyey ná dworze kilkonaśćye dni. Pothym ábych yey prożen był vprosiłem śye v nyey ná łow yecháć/y yecháłem. Przyiecháwssy zmysliłem sobye nyemoc do osmego dnyá. Potym rzekłem przed nyą żem śye w tey chorobye obyecał náwyedzić męża yákyego ktoregoby ludzye zá swyętego myeli/ á obyáwić mu swoyę chorobę iż przez to obyecánye yestem vzdrowyon. Przyzwolitá ná to/ kazáłá mi dáć Wyelbłądá y trzydzyeśći złotych czyrwonych ná stráwę. Wsyadssy ya ná Wyel-błądá przyiechałem do myástá Aden/ssedłem do tego pustelniká kthorego sobye myeli zá swyętego/wssákże yednák dobrowolną nędzę ćirpyał yáko mnich/ále gam ráciey prożen nye był/bo tám táki obyczay máyą. Potym wroćiłem śye do krolowey obyáwiłem yey iżem zdrow z vprossenya mężá swyętego. Prosiłem yey potym ábym z yey wolą mogł yecháć po yey krolestwye widzyeć myástá y porty/ ábych mogł ku pożytku sobye co kupić czym bych mogł ná potym swoye domosthwo opátrzyć. Do-zwolitá mi tego. Zmowiłem śye potym z yednym kupcem/ s ktorimem żeglował do Persiey przez Arábią. Miástá ktore widział Wártomannus y wypisał/opusscam krotkośći folguyąc. Potym záyechał s swoim towárzyssem do Jndiey zá rzekę wiel-

Gánges.

ką Gánges/y do portow známyenitych tákyeż wyspow/ktore zową/Bángiellá/Pe-go/Táprobaná álbo Sámotrá/Rawá/ Málaká/ y do inych/ gdzye wyelkye rzeczy widzyał/zwłasscża kámyenye drogye y rzeczy wonyey narozkossnyeyssey/ty też opu-sscżam. Aż potym przyiechał do Kálekutu/ o ktorym pisse iż tám ludzye są báłwo-

Wyárá czár-towá.

chwálcy/máło Krześciyan/ich krol nye ye myęsá/ále czárty myedzyáne chwali/má-yąc zá to/iż Bog z niskimi rzeczámi á podłemi nye chce śye obyeráć/ thylko w nyebye roskázuye/á tu ná zyemi czártom wssytkę spráwę poruczył. Ma żon krol Kálekucki trzy sta/ktore káptanom dawa ku wolney krotofili/ máyąc tho sobye zá wyelki od-pust/y wyele inych błędow v nich/ ludzye pospolići w Kálekucye y około są s czár-ná żołći/czyrstwi nád obyczay/nágo chodzą tylko byodrá zákriwáyą opasányem. A bych śye Krześciyaninem znáć nye dał tákyeżem chodził yáko y oni. Nálazłem tám dwu Krześciyáninu w Kálekucye rodem z Mediolanu/ktorzy byli posłami od krolá Portugálskyego do Roczynu w obyczay kupyectwá iż śye dobrze ználi ná kámye-

Mángowye s Portugáli-cy.

nyach y ná inych rzeczach/ yáko Mángowye/.ći vcyekli potym do Kálekutu vmye-yąc czynić strzelbę rozmáitą pußkárską/wzyęli wyelkye dáry od krolá Kálekuckyego yednemu ímyę było Ran Máriá/drugyemu Petr Antoni/kthorzy myę przyięli nád obyczay z rádośćyą y s płáczem/żáłuyąc teo iż opuśćili Krześciyány á z báłwochwál-cy myeßkáyą. A gdym ye stego karał iż ku ßkodzye Krześciyáńskyey strzelbę czynyą pogánom/płákáli: wyználi śye nád to iż nye tylko sámi czynyemy ále yessćże drugich pogan náuczyli/y formy dáli dzyáłáć strzelby małe y wyelkye/ tákyeż strzeláć snich. Zwyerzyli mi śye potym tego/iż by myeli gleytowny list od krolá Krześciyáńskyego/ rádziby záśyę vcyekli do swoich. Rzekł śye Ludwig o tym stháráć/ by yedno w cało sam od nich wyssedł. Był też tám żyd yeden co też strzelbę pußkárską czynił/ ále ry-chło vtonął. A w tym moy towárzyß Máchometan s ktorymem przyiechał do Ká-lekutu nye wyedzyał kedim śye podzyał. Gdym przyssedł do nye opytał mię gdziem był/powyedzyałem w kośćyele (zową Meschytá) ábowyem wzyąłem wyelkye do-brodzyeystwo od proroká tego swyętego Máchometá/ przeto w yego będę záwżdy kośćyele myeßkał. Rzmysliłem śye bye post nigdy nye yadáć myęsá tylko trochę owo-cow/ ábych śye v Máchometow swyętym zdał/á w kośćyelem myeßkał we dnye/ á w nocym do Krześciyan yádáć myęsá chodził. Moy towárzyß myał myę zá swyęte-go/y rospowyedzyał wssem Máchometanom mnye być swyętego człowyeká/ mo-wyąc opuśćił swyát vdał śye ná to áby służył Bogu á Máchometowi prorokowi ye-go. S tey przyczyny chodzili do mnye Máchometanowye we dnye do kośćyołá á cá-łowáli ręce nogi drudzy máyąc myę zá swyętego. Tráfiło śye w ten czás iż yeden ku-

pyec wyelki Máchometan roznyemogł śye/z zátwárdzenyą wyelkyego żadne mu le-kárstwo nye chcyáło pomoc/á był yuż blisko smyerći. S porádi tedy mego towárzy-ssá vcyekł śye do mnyę y o modlitwę y o lekárstwo/sypac złote pienyądze przedemną álem ya skárby zá wzgárdzone myał ábym śye tym swyętssy vkazał być. Dałem mu potym lekárstwo iż był prożen grizyenyą wnętrznego/ktorem dobrze vmyał yessćże z młodych lat od áptekárzow. Potym towárzyß moy dziwował śye temu żem nigdy nye yadał/y wssytkim opowyádał dziwną sprawę Boską we mnyę. A gdym śye ro-znyemogł dobrowolnye/mowił mi iż z wyelkich postow nyemoc mam. Rzekłem po-tym iż nye s tego/ále żem ná złe powyetrze z dobrego przyiechał. Kazał mi potym przemyenić powyetrze á iść do Kánonoru mowyąc że cye polecę yednemu kupcowi ktory cye będzye pilen y wssytkęć wczesność vczyni/tylko śye strzeż Krześciyánow być czego nye wyrządzili. A yużem był obyecał poyąć corkę tego towárzyssá w Persiey przeto myę był pilen. A ták przeźrzawssy ya wssytki sprawy Kálekuckye y wypráwę waleczną przećiw Krześciyánom/ssedłem do Kánonoru/dwá dni chodu od Kále-kutu/gdzye tám wyele Krześciyan było/ á polećił myę gospodarz dwyemá Persom Przyßły potym Luzitáńskye okręty do Kánonoru (bo krol Kánonorski dobrze mye-ßkał s krolmi Hisspáńskyemi) máyąc dobrą ármatę przećiw pogánom/ przystąpi-łem knim á powyedzyałem wssytkę sprawę w Kálekucye przećiw im/sscżego byli po-cyesseni. Oni dwá Persowye obaczywssy vcyekli do Kálekutu/ powyedzyeli żem do Krześciyan zbyegł. Sstáłá śye wyelka trwogá w Kálekucye. Sługá kupny onych pußkarzow Rana y Antoniego wydał ye iż mieli zá mną vciec do Luzitanow (bom yuż był posłał list do nich gleytowny od Hetmáná Luzitáńskyego) Przeto pospol-stwo vderzyło ná Krześciyány z roskazánya Krolewskyego/ było Krześciyan około dwu set w ten czás w Kálekucye. Bronili śye długo y pobili wyele pogan/ wssákże pobići. Żony pußkarzow poucyekáły do nas z dzyećmi/ kupiłem ya syná Ranowego v mátki y okrzćił/wssákże vmárł rychło ná fráncę/ kthora śye tám byłá ná ten czás bárzo rozmogłá/ drugyego też Hetman wzyął. By byli mogli wynidz stymi skárby co myeli/porownáliby byli z yednym ksyążęcyem v nas ći pußkarze.

A ták látá 1506. myesyącá Márcá przyßłá do nas wyeść iż Krześciyánye pobići/ zwłasscżá ći dwá pußkarze/ktorichem s płáczem żáłował. Tegoż dnyá wyprawili śye przećiw nam Kálekuciánie y puśćili śye od Kálekutu w okręciech/też y od miast Páwy/Rápágot/Pándary/Trompánty/ ktorych okrętow myeli dwye śćye y osm-dzyesyąt wssytkich/myędzy ktoremi osmdzyesyąt y czterzy z żaglámi á drugye z wyo-sły/ná ktorych było dosyć ludzi swyetlno przybránych w yedwabne ssáty/było też do-syć strzelby/spiże/y inych dostátkow. Ktore gdysmy vyrzeli yákoby ná gęsty lás we-źrzał/wssákże nam zá strách nye byli/máyąc nádzyeyę w Pányę Kristusye/ktorego

Franciscus.

imyę słynye ná wssytki strony swyátá. Vczynił rzecz do wssego Krześciyáństwá He-tman nász Franciscus Dálmedá/áby káżdy bez wątpyenya/ máyąc nádzyeyę w Pá-nye Kristusye y w męce yego/smyele stał á potykał śye z nyeprzyiácyelem wyári krze-sciyáńskyey/ktoreo mocą v nas yest w ręku zwycyęstwo. W tyß słowá y káptan ich v-pominánye vczynił/áż śye wssytkim płácż przyrzućił rzewniwy. Tegoż dnyá nás he-tman z lekim okrętem obyechał położenye okrętow nyeprzyiacyelskich/'áby obaczył proporce/znáki/tákyeż spráwę ich/ále nic nye poczynáli z obu stron ná ten czás.

Trzecyego dnyá przymknął śye bliżey nász nyeprzyiácyel ku myástu Kánonor/posła-wssy posłá swego ábysmy ye wolno przepuśćili gdzyeby chcyeli yecháć/mowyąc że my s Krześciyány nye chcemy żadnych wálek poczynáć/ gdyż máyą snámi dobre zácho-

Poselstwá z obu stron.

wánye w Kálekucye. Odpowyedzyał im Hetman ná to poselstwo/ gdyż myeli do-bre záchowánye s Krześciyány/á czemuß nye dawnych czásow ludzi Krześciyáńskye krolá Portugálskyego/ktorzy po kupyectwye przyiechali/pobili: y wzyęli ná czterzy kroć sto tysyąc złotych towáru/nyechayże yádą/ ále sthym vmyslem/ yáki máyą ná Krześciyány táki ich sámych potka. Vczynili też rzecz Máchometowye do syebye/ iż ich Máchomet obroni od nyeprzyiacyeli yego. Potym wssyscy rzućili śye w nawách ktore wyossły robili ná Krześciyány z wyelkim pędem przećiw myástu Kánonor. My-smy też byli pogotowyu yedno po kęsu zyadssy á nápiwssy po trosse/ á krolowi Káno-norskyemu kazálismy z myástá pátrzyć á dziwowáć śye nássey krothofili. Zátym nam

Hetman powyedzyał Hisspáńską rzeczą: Ey Rycerze Bozy teraz czás przysiedł á-
by kázdy vkazał swoy vmysł dobry męstwa swego/ á chuć yeden ku drugyemu/ má-
yąc to bez wątpyenia że będzyem bić ty psy bluźniwe przeciw wierze Krześciyáńskiey
Wyrzekssy to vderzył ná dwye nawye cyężkye/ na ktorych ták wyelkye bębnányé by-
ło y trąbyenye iż zá yeden dziw było. Nász Hetman máło sobye wążąc nyeprziyacye
lá nádyechał blisko ich okrętu pełnego/ yeli myotáć táńcuchy ná ich okręt chcąc go
do syebye przycyągnąć. Oni táńcuchy po trzy kroć odbiyáli/ ále nássy nye przestawá
li myotáć táńcuchow ták długo áż przycyągnęli do syebye nawę/ ná ktorey pogan
było ssesć set/ wskoczyli Hisspani do nich ná ich nawę/ syekli ye/ bili/ y myotáli do wo

Bithwá ná wodzye.

dy/ áż wodá czyrwona byłá/ żadny tám znich nye vssedł: potym ná drugą vderzył/
ktora sye yuż potykáłá z nássą liburniką/ wrzućiwssy táńcuchy ná nyeprziyacyelską
nawę przycyągnął do syebye/ wskoczywssy ná nyę pobili posyekli Máchomethany/
gdzye też pyęć set Máchometanow zabili. Z drugyey strony Máchomethani rzucili

Joánes Sarranus.

sye ná násse nawy gdzye był przełożonym Ian Sarranus/ kthory też sobye męznye
poczynał/ iż w máłych nawách będąc dobrze nyeprziyacyelom odpyerał strzelbą pu
skárską. Trwáłá walká od rána áż do nocy/ posszczęścił Pan Bog Krześciyánom iż
żadny nye zginął chocya było wyele ránnych. Rozmáitym obyczáyem nássy Krze-
sciyánye musyeli ye podchodzić widząc nyerowny poczet przeciw sobye: tráfyáło sye

Celox.

iż Celox/ to yest lekka nawá/ w ktoreyem ya był/ odchodziliśmy dáley ná morze gdy
sye nássy potykáli/ áby nyeprziyacyele nas goniąc drugim rátunku nye dawáli: sci-

Nawy.

gáło nas tedy czterzy nawy nyeprziyacyelskye/ kthorym broniliśmy sye strzelbą yáko
mogli/ ále przyszliśmy yuż byli ná hak myędzy wyelkość nyeprziyacyoł/ iż yuż poczęli-

Pupis.

smy vcyekáć do przespyecznyeyssego okrętu/ ktory zową Pupis/ gdzye yuż było wsko
czyło nyeprziyacyoł nye máło ná násse celocem (rozmáicye zową okręty ktore iney
á iney spráwy/ yedny máłe drugye wyelkye/ yedny cyęższe drugye lżeysse/ yedny zá-
glámi drugye wyosły wożą.) Widząc to Simon Mártini spráwcá onych naw/ vde-
rzył zásye ná ony nyeprziyacyele ktorzy byli opánowáli násse celocem/ rozgromił ye
áż zásye do wody skakáli yáko żáby nyeprziyacyele. Potym zásye nyeprziyacyele posił-
ek swoim dáli czterzy okręty pełne ludzi. Widząc nás Hetman/ obewlokł płotnem
czarnym kilko beczułek w ktorych proch był/ wyłożył ná okręt á chodził z ognyem o-
koło ich. Widząc nyeprziyacyele mnimáli by dzyáłá borząc vciekáli dáleko/ odegná-
wssy ye Simon Mártino przypłynął do swoich zásye w cáłości. Pothym nász Heth-
man drugyego dnyá vderzył ná nyeprziyacyele/ porázil ich nyemáło y wzyął im vij.
naw kupi rozmáitych y strzelby puszkárskyey nyemáło/ w drugich też było Wsłoniow

Pretoriana.

nyemáło ktore potopił. Widząc to Máchometowye poczęli vcyekáć z okręty preto
riany/ to yest w ktorych krol álbo rádá syedzi. Nássy ye gonili á bili cáłą noc/ thák iż
musyeli wmyotáć w morze zbroyę dla cyężkości naw y sámi wyskakowáli w wodę nie
przyiacyele. Nássy ye strzeláli yáko ptaki w wodzye/ wssákże ich o dwye scye przypły
neło do brzegá/ co yest zá wyelki dziw ták dáleko człowyekowi płynąć ná morzu/ bo
sye musi częstokroć wodą zálewáć gdy wełty skaczą wysoko. Tákyeż gdy go chcyał
kto zábić ná wodzye/ ponorzył sye w wodę yáko káczká/ mnimáliśmy być yákye obłu
dy. Náliczyliśmy tám zábitych ktore wodá ná brzeg wyrzuciłá około trzech tysyęcy
ludzi pogáńskich. Widząc krol Kánonor stałość nássych Krześciyánow/ thym wyę-
cey ná nyę był łáskaw. Trzecyego dnyá yecháliśmy do Kucynyá gdzye nász krol był

Kucin.

od krolá Portugálskyego vstáwyony/ bo yuż tám był krol Portugálski wyele myast
y portow pod pogány pobrał/ ktory sye rádował z zwycyęstwá násszego/ tákież krol
Portugálski. Potym ten krol vstáwyony roskazał mi ábych w Kánonorze pomye-
szkał społtorá látá á wywyádował sye pilnye yesli tám yákich zdradzyec nye mász po
gan/ ktorzyby do Kálekutu wyeści yákye o Krześciyánach wynosili. A w tym Ká-
nonorski krol vmárł ktory był wyelkim przyiacyelem Krześciyánom/ ná yego myey-
sce wstąpił wyelki nyeprziyacyel Krześciyáński zá pomocą krolá Kálekuckyego/ kto
ry mu dał strzelby puszkárskyey dosyć/ áby Krześciyány s Kánonoru wypędził.
Stey przyczyny látá 1507. byłá bitwá zásye nássych s pogány/ á trwáłá od mieśią-
cá Kwyetnyá áż do Sirpnyá/ á to sye dzyáło o wodę/ ktorey pogáni bronili Krześci-
ánom: tráfiło sye wyelekroć żeśmy máłym ludem wyelkość pogan porázili/ zwłá-
sszczá puszkár

sszczá puszkárską strzelbą/ ácz yą też myeli pogáni ále snyą nye vmyeli/ sámi sye snyey
zábiyáli. A w tym richło Tristanus Hetman krolá Portugálskiego ná pomoc z okrę-
ty swymi do nas przycyągnął z Luzitániey (obaczże kázdy yáka rádość nam wssem
Krześciyánom byłá) gdzye wssemu pogáństwu serce skáził. A gdyśmy yuż Káno-
nor myeli spalić/ posłáli do nas ábyśmy snimi przyiacyelskye nałożyli/ rozwodząc tho
ták/ iż to wam áni nam pożytku żadnego nye przynyesye/ gdyż też wy yáko y my ku-
pyeckich rzeczy potrzebuyecye. Nássy weszli w rádę co s tym poczynáć: Przyzwolili
nássy ná przymyerze/ á to wyęcey dla tego/ iż nássy myeli pełne okręty kupi rozmái-
tych rzeczy ktorych sye nye godziło puścić od syebye do Hisspániey áż w pokoyu. Wzię
li tedy do czterzech lat przymyerze pod mocną vmową. Pisse też Wártomannus/ iż
po zyednányu pytał myę yeden dobry towárzysz z Máchometanow w Kánonorze/
ábych mu vkazał tego męża myędzy Krześciyány/ ktory w kázde potkánie zábił przy
namnyey dwádzyeściá z nássych Máchometanow/ ná ktorego sye było wysádziło ná-
ssych pyęć set áby go poimáli álbo zábili/ strzeláli weń yáko do celu rohátinámi y z łu-
kow/ á wżdy wssędzye vssedł cáło. Powyedzyałem mu iż go tu nye mász/ ále yest w
Kuciney: ná ostátek powyedzyałem mu rzekąc/ chcesz li wiedzyeć prawdziwye kto to
był: Rzekł/ prossę powyedz. Rzekłem/ nye był to człowyek ále Bog Krześciyáński/
ktory záwzdy broni swoich/ áby żadnemu włos z głowy nye spadł/ á yesli ktory zgi-
nye/ ssuka ták długo áż go naydzye. Wyerzyli temu pogáni mowyąc/ nye podobna
rzecz by człowyek prosty myał czynić cośmy widzyeli. Przeto yáwnye mowili/ lepssy
Bog Krześciyáński niżli nász Máchomet. ¶ Są tám ludzye wyelcy czárownicy/ po
mamił ye czárt/ iż przez obrázy snimi gada/ gdzyem widzyał swym okyem z myedzi
czártá wylanego/ á on práwą ręką dussę do gęby przytyka/ á lewą ręką z dołu dru
gą byerze/ y wyele inych czártowskich modł máyą bez liczby.

¶ Po tey sławney porásce ktorąśmy myeli s pogány v Kánonoru yesscześmy odye-

Pannániorum.

cháć nye chcyeli/ áżby pirwey port Pannániorum był wyzwolon od pogan/ ktoryby
był czołem Krześciyánom wssytkyey Indiey/ do ktorego obywátele oney zyemye do-
brá wssytki swoye znyeśli yáko ná myeysce przespyeczne. A ták z roskazánya Hetmáń
skyego byli wssyscy pogotowiu: przyszli podeń w máłych łodzyach/ bo wyelkye nie mo
gły przystąpić yedno ty ktore wyosły robyą. Wysyádło nas ssesć set Krześciyánow z
wody/ potkáło sye snámi ośm tysyęcy pogan/ poráziliśmy ye zá Bożą pomocą/ odyą-
wssy im pirwey nawy/ ktoreśmy spalili pobrawssy zbroyę y strzelbę/ sszczegośmy Pá-
nu Bogu dzyękowáli/ zá ták wyelką łáskę ktorą Krześciyánom ná then czás raczył
okázáć. Potym Hetman nász kázdemu znas Ricerskyemu człowyeku swoye obdárze
nye dał według záchowánya á męstwá okázáłego/ sszczegośmy byli weseli y potom
kowye nássy będą myeć część s tego ná wyeki.

¶ Po tym pyelgrzymstwye ná ktorym mi sye yuż zdáło yákobych sye stárzał/ wrocży-
łem sye do miłey oyczyzny/ ktoreyem nye mogł nigdy przepomnyeć przez wssytkę vij.
lat pyelgrzymstwá moyego. A ták wzyawssy list od podkrolego yecháłem z Luzitá-
niey do Lisybony: ktore sye im rzeczy przygadzáły w płynyenyu opusszczam dla krot-
kosci. Przyiecháwssy do krolá Portugálskyego był mi bárzo rád/ y dałem mu wssyt-
kę spyáwę swego pyelgrzymowánya/ vkazałem też list krolowi od yego namyestni-
ká/ gdzye go też myędzy złote Rycerze policzył yednego: thez wzyawssy drugye listy
od krolá Portugálskyego/ odprowádzon áż do Rzymá do swey oyczyzny dawno po-
żądáney.

¶ Rozdzyał Dzyesyąty á ostáteczny Czwartych ksyąg Kroniki wssytkyego swyátá/ o wypisányu Morzá.

OCeanus morze/ wssytkich wod ná swyecye ocyec y gospodarz
ábowyem wssytkę zyemyę w koło okrążył/ ták iż yą ze wssy[stkich] stron odmie
ką y odwilżą/ y cokolwyek yest inych morz myędzy zyemy[ámi/ z nyego] wssyt
ki pochop byorą: wssytkyemu też swyátu kupyeckich rzeczy żeglárstw[o] [dodawa/ á]
yest tákyey nawálnosci iż z brzegá wyele ludzi y źwirząt pochwythuye/ [...]

drugye martwe wymyáta. Ma przezwiſká rozmáite/ ábowyem do kthorego kráyu przychodzi wedtug onego kráyu ij zowa/ yáko gdzye do Hiſſpániey przyſſedt/ zowa Iberikus álbo Atlántikus: gdzye do Británniey/ rzeczon yeſth Británſki: gdzye do Nyemyec/ zowa Sármátícki: gdzye do Scitiey/ Scitikus: thámze nigdy nye roſtáye od wyelkyego zimná/ chocya to zá nyepodobna rzecz ná ſwyecye máya by myat Ocean vmarznać: gdzye przychodzi ná wſchod ſłońcá/ zowa Eous: gdzye do Indiey/ Indiyſki: áz ták w koło zyemye obſſedt. ¶ Myedzyzyemne morzá ſa tez drugye od kráin ſwoich wezwáne/ yáko Gáliyſkye od Nárbony/ Liguſtickye od Liguriey/ Tuſciyſkye álbo Triremum Syciliyſkye/ Adriátickye co w Weneciey/ Roniſkye Egeum co przy Greciey á Mácedoniey/ Heleſpontus/ ći rozdzyeláya Azia máta z Europa/ gdzie nawyetſſe morze/ á gdzye ſſerſſe tu zowa Propontidis: pothym Pontus Euxinus morze wielkie áz do Konſtantinopola: to ſye tez morze zácyeſnito v Przekopſkyey zyemye: od tegoz tez morzá yezioro wielkie wychodzi Meotis/ w ktore oná rzeká wpada Tánais/ to yeſt Wolhá wyelka. W Aziey Hirkáńſkye/ Káſpiyſkye/ Perſkye/ Arábſkye/ Czyrwone álbo martwe: potym Mediteráńſkye/ Kretickie/ Cipriyſkie/ Numidickye/ Auzoniyſkye/ Maurſkye/ Fenickye/ Rodickye/ Ikáreum iz w nim Ikarus vtonat/ Mirteum iz byt wrzucon weń Mirtiloquus. To ſa máte wſſytki morzá miedzy zyemyámi/ ktorym Oceanus pánuye.

Máłe morzá

¶ Gory przednyeyſſe ná ſwyecye.

Gory.

¶ Gorá Taurus w Aziey kthorey yeſt wdłuſſ dwadzyeſcya ſłopnyow álbo gráduſow/ w kazdy gradus mil xvj. licza. Acżkolwyek Rifeos álbo Hiperboreos kłádli ſtárzy Kozmografowye być w Tátárzech wyſokye gory nád ine ná ſwyecye/ ále dziſyeyſſy pyelgrzymowye álbo zeglarze o nich nic nye ſłycháli. W Africe gorá Attlás od ktorey tez zowa morze Attlanticum od zachodu ſłońcá. Gorá w náſſey Europye nawyetſſa y ſławnyeyſſa Alpes/ kthorey tez yeſt ná dwye ſcye mil przez wſſytke Europe/ ſkáły od nyey ida morzem dáleko/ o ktore ſye czeſto okrety w wodzye rozbiyáya/ zwłaſſczá w potnocnych morzach.

¶ Rzeki przednyeyſſe ná ſwyecye.

Rzeki.

¶ Napirwey w Aziey Tánais/ z Moſkwy wychodzi wpada w yezyoro Meotys/ potym w morze Pontſkye/ Ras/ Don/ Puliſachnis wpadáya w morze Káſpiyſkye álbo Hirkáńſkye. Eufrates/ Tigris/ Gion álbo Fizon ſa rzeki wielkye w Aziey. Indus wyelka rzeká dzyeli India s Perſia. Gánges ten w Indiey pyaſek złoty s ſoba byerze. W Africe Nilus ten ná ſwyecye nadłuſſſy yeſt/ ále ſſerſſy ná deń Gánges w Aziey. W Europye Dunay przednyeyſſa rzeká/ z gor Alpes wychodzi á wpada w Pontſkye morze ſyedmya rozdzyatow. Po nim Renus w Nyemcech/ wpada w morze Nyemyeckye. W Sármáciey Wiſłá/ Nemen/ y Dnyepr/ ále Wiſłá ma nád nye wſpaniłoſcya brzegow.

¶ Wyſpy morſkye przednyeyſſe ná ſwyecye ktore ſye tu czeſtokroć myánowáły.

Wyſpy.

¶ Amériká wyſep ná zachod ſłońcá yeſt ná wyelkim morzu Oceanye/ ktora ták wielka iz ya zá czwarta czeſć ſwyátá poczytáya/ á nye dawno nálezyoná yeſt od Amerika Weſpuciá Hiſſpana látá 1507. z roſkazánya krolá Hiſſpáńſkyego Káſtiliey kroleſtwá. Ná tym wyſpye ludzye nágo chodza/ zywnoſci doſyć máya/ tylko chleb pyeka z ryb/ ptakow/ zwirzow obfitoſć/ yedza bez miáry ták we dnye yáko y w nocy/ walcza s ſoba s tymi co inego yezyká/ z łukow ſtrzeláya ná ſye/ ſtrzałki koſcya rybya záſadzáya tákyez rohátiny/ bo tám zelázá nye máſſ/ płodza ſye yáko dobytek ktora ktoremu ſye podobáć moze wolno yeſt/ z báwełny czynya ſyatki ná ktorich legáya przywyazawſſy do cztérzech drzew yáko w kolepce/ złotá kamyenya doſyć ktore° ni zacz nye máya/ w ptaſſym pyerzu rozmáitey fárby w tym ſye kocháya/ y w thym chodza przednyeyſſy yáko w yednym złotogłowye/ vrod kraſnych/ w wodzye doſkonale pływáya yáko ine dziwy/ wyeku myewáya do ſtá lat. Yeſt wyecey ná tym wyſpye drugich wyſpow/ ktore zowa Kánibales/ Nigrite/ Antiglie. Kánibales ći ſa pſyego przyrodzenya Antropophagi po Grecku/ yedza cyáłá ludzkye y bez wſthydu ſye záchowáya. Amátuz y wyſep boginyey Weneri poſwyecony ná morzu Egeo.

Poczyna ſye Reyeſtr Kroniki wſſytkyego ſwyata.

A.

O

P

R

¶ Konyec Reyestru.

Drukowano
W Krakowye przez Hyeronimá Schárffenbergá
Roku od národzenya Páńskyego
1 5 5 4.